

# THE HOLY BIBLE

UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA



© 2017 Gate of Hope Foundation

The publisher authorizes all copying and distribution of this work both in part and in its entirety, under the condition that it is done completely free of charge and that the content remains completely unchanged. Distribution for commercial purposes requires written permission from the Foundation.



# Table of Contents

<b>Old Testament</b> . . . . .	7	Acts . . . . .	318
Genesis . . . . .	7	Romans . . . . .	330
Exodus . . . . .	23	1 Corinthians . . . . .	334
Leviticus . . . . .	37	2 Corinthians . . . . .	339
Numbers . . . . .	48	Galatians . . . . .	342
Deuteronomy . . . . .	63	Ephesians . . . . .	343
Joshua . . . . .	75	Philippians . . . . .	345
Judges . . . . .	83	Colossians . . . . .	346
Ruth . . . . .	91	1 Thessalonians . . . . .	347
1 Samuel . . . . .	93	2 Thessalonians . . . . .	348
2 Samuel . . . . .	104	1 Timothy . . . . .	349
1 Kings . . . . .	113	2 Timothy . . . . .	350
2 Kings . . . . .	124	Titus . . . . .	351
1 Chronicles . . . . .	134	Philemon . . . . .	351
2 Chronicles . . . . .	143	Hebrews . . . . .	352
Ezra . . . . .	155	James . . . . .	355
Nehemiah . . . . .	159	1 Peter . . . . .	356
Esther . . . . .	164	2 Peter . . . . .	357
Job . . . . .	166	1 John . . . . .	358
Psalms . . . . .	175	2 John . . . . .	359
Proverbs . . . . .	197	3 John . . . . .	360
Ecclesiastes . . . . .	204	Jude . . . . .	360
Song of Solomon . . . . .	206	Revelation . . . . .	360
Isaiah . . . . .	208		
Jeremiah . . . . .	224		
Lamentations . . . . .	243		
Ezekiel . . . . .	245		
Daniel . . . . .	262		
Hosea . . . . .	267		
Joel . . . . .	269		
Amos . . . . .	270		
Obadiah . . . . .	272		
Jonah . . . . .	272		
Micah . . . . .	273		
Nahum . . . . .	274		
Habakkuk . . . . .	275		
Zephaniah . . . . .	276		
Haggai . . . . .	277		
Zechariah . . . . .	277		
Malachi . . . . .	280		
<b>New Testament</b> . . . . .	281		
Matthew . . . . .	281		
Mark . . . . .	292		
Luke . . . . .	298		
John . . . . .	310		



# GENESIS

## Chapter 1

1 Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. 2 A ziemia była bezkształtna i pusta i ciemność była nad głębią, a Duch Boży unosił się nad wodami. 3 I Bóg powiedział: Niech stanie się światłość. I stała się światłość. 4 Bóg widział, że światłość była dobra. I oddzielił Bóg światłość od ciemności. 5 I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I nastął wieczór i poranek, dzień pierwszy. 6 Potem Bóg powiedział: Niech stanie się firmament pośrodku wód i niech oddzieli wody od wód. 7 I uczynił Bóg firmament, i oddzielił wody, które są pod firmamentem, od wód, które są nad firmamentem. I tak się stało. 8 I Bóg nazwał firmament niebem. I nastął wieczór i poranek, dzień drugi. 9 Potem Bóg powiedział: Niech się zbiorą w jednym miejscu wody, które są pod niebem, i niech się ukaze sucha powierzchnia. I tak się stało. 10 I Bóg nazwał suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód – morzami. I Bóg widział, że to było dobre. 11 Potem Bóg powiedział: Niech ziemia zrodzi trawę, rośliny wydające nasiona i drzewo urodzajne przynoszące owoc według swego rodzaju, którego nasienie będzie w nim na ziemi. I tak się stało. 12 I ziemia wydała trawę, rośliny wydające nasienie według swego rodzaju i drzewo przynoszące owoc, w którym było nasienie według swego rodzaju. I Bóg widział, że to było dobre. 13 I nastął wieczór i poranek, dzień trzeci. 14 Potem Bóg powiedział: Niech się staną światła na firmamencie nieba, by oddzielały dzień od nocy, i niech stanowią znaki, pory roku, dni i lata. 15 I niech będą światłami na firmamencie nieba, aby świeciły nad ziemią. I tak się stało. 16 I Bóg uczynił dwa wielkie światła: światło większe, aby rządziło dniem, i światło mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. 17 I Bóg umieścił je na firmamencie nieba, aby świeciły nad ziemią; 18 I żeby rządziły dniem i nocą, i oddzielały światłość od ciemności. I Bóg widział, że to było dobre. 19 I nastął wieczór i poranek, dzień czwarty. 20 Potem Bóg powiedział: Niech wody hojnie wydadzą żywe istoty, a ptactwo niech lata nad ziemią, pod firmamentem nieba. 21 I Bóg stworzył wielkie wieloryby i wszelkie pływające istoty żywe, które hojnie wydały wody, według ich rodzaju oraz wszelkie ptactwo skrzydlate według jego rodzaju. I Bóg widział, że to było dobre. 22 Bóg błogosławił je, mówiąc: Bądźcie płodne i rozmnażajcie się, i wypełniajcie wody morskie, a ptactwo niech się rozmnaża na ziemi. 23 I nastął wieczór i poranek, dzień piąty. 24 Bóg powiedział też: Niech ziemia wyda istoty żywe według swego rodzaju: bydło, zwierzęta pelzające i zwierzęta ziemi według swego

rodzaju. I tak się stało. 25 I Bóg uczynił zwierzęta ziemi według swego rodzaju i bydło według swego rodzaju, i wszelkie zwierzęta, które pelzają po ziemi według swego rodzaju. I Bóg widział, że to było dobre. 26 Potem Bóg powiedział: Uczynimy człowieka na nasz obraz według naszego podobieństwa; niech panuje nad rybami morskimi i ptactwem niebieskim, nad bydłem i całą ziemią oraz nad wszelkimi zwierzętami pelzającymi, które pelzają po ziemi. 27 Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył; stworzył ich mężczyzną i kobietą. 28 I Bóg błogosławił im. Potem Bóg powiedział do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebieskim, i nad wszelkimi zwierzętami, które poruszają się po ziemi. 29 I Bóg powiedział: Oto dałem wam wszelkie rośliny wydające z siebie nasienie, które są na powierzchni całej ziemi, i wszelkie drzewo mające owoc drzewa, wydające z siebie nasienie – będą one dla was pokarmem. 30 I wszelkim zwierzętom ziemi, i wszelkiemu ptactwu niebieskiemu, i wszystkimu, co pelza po ziemi i ma w sobie życie, pokarmem będą wszelkie rośliny zielone. I tak się stało. 31 I Bóg widział wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre. I nastął wieczór i poranek, dzień szósty.

## Chapter 2

1 Tak ukończone zostały niebios a ziemia oraz wszystkie ich zastępy. 2 W siódmym dniu Bóg ukończył swe dzieło, które uczynił; i odpoczął siódmego dnia od wszelkiego swego dzieła, które stworzył. 3 I Bóg błogosławił siódmy dzień, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego swego dzieła, które Bóg stworzył i uczynił. 4 Takie są dzieje stworzenia niebios i ziemi w dniu, w którym PAN Bóg uczynił ziemię i niebios; 5 Wszelkie krzewy polne, zanim były na ziemi, i wszelkie rośliny polne, nim wzeszły. Bo PAN Bóg jeszcze nie spuścił deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię. 6 Ale z ziemi wychodziła para, która nawilżała całą powierzchnię ziemi. 7 Wtedy PAN Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia. I człowiek stał się żywą duszą. 8 PAN Bóg zasadził też ogród w Edenie, na wschodzie, i umieścił tam człowieka, którego ukształtował. 9 I wywiódł PAN Bóg z ziemi wszelkie drzewa miłe dla oka i których owoce były dobre do jedzenia oraz drzewo życia pośrodku ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. 10 A z Edenu wypływała rzeka, aby nawadniać ogród; i stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki. 11 Nazwa pierwszej – Pizon; to ta, która okrąży całą ziemię Chawila, gdzie znajduje się złoto. 12 A złoto tej ziemi jest wyborne. Tam też jest bdelium i

kamień onyksowy. 13 Nazwa drugiej rzeki – Gichon; ta okrąży całą ziemię Kusz. 14 Nazwa zaś trzeciej rzeki – Chiddekel; płynie ona na wschód ku Asyrii. A czwarta rzeka to Eufrat. 15 PAN Bóg wziął więc człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł. 16 I rozkazał PAN Bóg człowiekowi: Możesz jeść do woli z każdego drzewa ogrodu; 17 Ale z drzewa poznania dobra i zła jeść nie będziesz, bo tego dnia, kiedy zjesz z niego, na pewno umrzesz. 18 PAN Bóg powiedział też: Niedobrze, by człowiek był sam; uczynię mu odpowiednią dla niego pomoc. 19 I ukształtował PAN Bóg z ziemi wszelkie zwierzęta polne i wszelkie ptactwo niebieskie, i przyprowadził je do Adama, aby zobaczyć, jak je nazwie; a jak Adam nazwał każdą istotę żywą, taka była jej nazwa. 20 I Adam nadał nazwy wszelkiemu bydlu i ptactwu niebieskiemu, i wszelkim zwierzętom polnym. Dla Adama jednak nie znalazła się pomoc odpowiednia dla niego. 21 Wtedy PAN Bóg zesłał głęboki sen na Adama; a gdy zasnął, wyjął jedno z jego żeber i zapełnił ciałem miejsce po nim. 22 I z tego żebra, które PAN Bóg wyjął z Adama, utworzył kobietę i przyprowadził ją do Adama. 23 I Adam powiedział: To teraz jest kość z moich kości i ciało z mojego ciała; dlatego będzie nazwana kobietą, bo z mężczyzny została wzięta. 24 Dlatego opuści mężczyzna swojego ojca i swoją matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą jednym ciałem. 25 I oboje, Adam i jego żona, byli nadzy, a nie wstydzi się.

## Chapter 3

1 A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta polne, które PAN Bóg uczynił. Powiedział on do kobiety: Czy Bóg rzeczywiście powiedział: Nie wolno wam jeść ze wszystkich drzew tego ogrodu? 2 I kobieta odpowiedziała wężowi: Możemy jeść owoce z drzew tego ogrodu; 3 Ale o owocu drzewa, które jest pośrodku ogrodu, Bóg powiedział: Nie będziecie z niego jeść ani go dotykać, abyście nie umarli. 4 I wąż powiedział do kobiety: Na pewno nie umrzecie; 5 Ale Bóg wie, że tego dnia, gdy z niego zjecie, otworzą się wasze oczy i będziecie jak bogowie znający dobro i zło. 6 A gdy kobieta spostrzegła, że owoc drzewa był dobry do jedzenia i miły dla oka, a drzewo godne pożądania dla zdobycia wiedzy, wzięła z niego owoc i zjadła; dała też swemu mężowi, który był z nią; i on zjadł. 7 I utworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski. 8 Wtedy usłyszeli głos PANA Boga chodzącego po ogrodzie w powiewie dziennym. I Adam, i jego żona ukryli się przed obliczem PANA Boga wśród drzew ogrodu. 9 I PAN Bóg zawołał na Adama, i zapytał go: Gdzie jesteś? 10 On odpowiedział: Usłyszałem twój głos w ogrodzie i zląkłem się, gdyż

jestem nagi, i ukryłem się. 11 Bóg zapytał: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy zjadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść? 12 Adam odpowiedział: Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, ona dała mi z tego drzewa i zjadłem. 13 PAN Bóg zapytał kobietę: Co zrobiłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i zjadłam. 14 Wtedy PAN Bóg powiedział do węża: Ponieważ uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wśród wszelkich zwierząt polnych. Na brzuchu będziesz się czołgać i proch będziesz jeść po wszystkie dni swego życia. 15 I wprowadzę nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem. Ono zrani ci głowę, a ty zranisz mu piętę. 16 A do kobiety powiedział: Wielce pomnożę twoje cierpienia i twoje poczęcia, w bólu będziesz rodzić dzieci. Twoje pragnienie będzie ku twemu mężowi, a on będzie nad tobą panować. 17 Do Adama zaś powiedział: Ponieważ usłuchałeś głosu swojej żony i zjadłeś z drzewa, o którym ci przykazałem, mówiąc: Nie będziesz z niego jadł – przeklęta będzie ziemia z twego powodu, w trudzie będziesz z niej spożywać po wszystkie dni twojego życia. 18 Ona będzie ci rodzić ciernie i osot i będziesz spożywał rośliny polne. 19 W pocie czoła będziesz spożywał chleb, aż wrócisz do ziemi, gdyż z niej zostałeś wzięty. Bo jesteś mężczyzną swojego ojca i swoją matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą jednym ciałem. 20 I Adam nadał swojej żonie imię Ewa, bo ona była matką wszystkich żyjących. 21 I PAN Bóg sporządził dla Adama i jego żony odzienie ze skór i przyodział ich. 22 Wtedy PAN Bóg powiedział: Oto człowiek stał się jak jeden z nas, znający dobro i zło. Wygnajmy go więc, aby nie wyciągnął swej ręki i nie wziął z drzewa życia, by jeść i żyć na wieki. 23 PAN Bóg wydalil go więc z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię, z której został wzięty. 24 Tak wygnął człowieka i postawił na wschód od ogrodu Eden cherubinów i płomienisty miecz obracający się we wszystkie strony, aby strzegły drogi do drzewa życia.

## Chapter 4

1 Potem Adam obcował ze swoją żoną Ewą, a ta poczęła i urodziła Kaina. I powiedziała: Otrzymałam mężczyznę od PANA. 2 I urodziła jeszcze jego brata Abela. Abel był pasterzem owiec, a Kain był rolnikiem. 3 Z biegiem czasu zdarzyło się, że Kain przyniósł PANU ofiarę z plonów ziemi. 4 Także Abel przyniósł z pierworodnych swej trzody i z ich tłuszczu. A PAN wejrzał na Abela i jego ofiarę. 5 Lecz na Kaina i jego ofiarę nie wejrzał. Kain rozgniewał się bardzo i spochmurniała jego twarz. 6 Wtedy PAN zapytał Kaina: Dlaczego się rozgniewałeś? Czemu spochmurniała twoja twarz? 7 Jeśli będziesz dobrze czynił, czy nie zostaniesz wywyższony? A jeśli nie będziesz dobrze czynił, grzech

leży u drzwi; a do ciebie będzie jego pragnienie, a ty będziesz nad nim panować. 8 I Kain rozmawiał ze swoim bratem Ablem. A gdy byli na polu, Kain powstał przeciwko swemu bratu Ablowi i zabił go. 9 Wtedy PAN zapytał Kaina: Gdzie jest twój brat Abel? On odpowiedział: Nie wiem. Czy ja jestem stróżem mego brata? 10 Bóg zapytał: Cóż uczyniłeś? Głos krwi twego brata woła do mnie z ziemi. 11 Teraz więc przekłety będziesz na ziemi, która otworzyła swe usta, aby przyjąć krew twego brata przelaną przez twoją rękę. 12 Gdy będziesz uprawiał ziemię, nie da ci już swego plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi. 13 Wtedy Kain powiedział do PANA: Zbyt ciężka jest moja kara, bym mógł ją znieść. 14 Oto wyganiaś mnie dziś z powierzchni ziemi, a przed twoją twarzą będę ukryty. Będę tułaczem i zbiegiem na ziemi, a stanie się tak, że ktokolwiek mnie spotka, zabije mnie. 15 PAN mu odpowiedział: Zaprawdę, ktokolwiek zabije Kaina, poniesie siedmiokrotną zemstę. I nałożył PAN na Kaina piętno, aby nie zabił go nikt, kto by go spotkał. 16 Wtedy odszedł Kain sprzed oblicza PANA i zamieszkał w ziemi Nod, na wschód od Edenu. 17 I Kain obcował ze swoją żoną, a ona poczęła i urodziła Henocha. Zbudował też miasto i nazwał je imieniem swego syna – Henoch. 18 Henochowi urodził się Irad, a Irad spłodził Mechujaela, a Mechujael spłodził Matuszaela, a Matuszael spłodził Lameka. 19 I Lamek pojął sobie dwie żony. Imię jednej było Ada, a drugiej – Silla. 20 Ada urodziła Jabala, który był ojcem mieszkających w namiotach i pasterzy. 21 Jego brat miał na imię Jubal, a był on ojcem wszystkich grających na harfie i na flecie. 22 Silla urodziła Tubalkaina, który był rzemieślnikiem wszelkiej roboty od miedzi i żelaza. Siostrą Tubalkaina była Noema. 23 I Lamek powiedział swym żonom, Adzie i Silli: Słuchajcie mego głosu, żony Lameka, posłuchajcie moich słów; zabiłem mężczyznę za zranienie mnie i młodzieńca za siniec. 24 Jeśli Kain ma być pomszczony siedem razy, to Lamek siedemdziesiąt siedem razy. 25 I Adam znów obcował ze swoją żoną, a ona urodziła syna i nadała mu imię Set, mówiąc: Dał mi Bóg inne potomstwo za Abła, którego zabił Kain. 26 Setowi też urodził się syn i nadał mu imię Enosz. Wtedy zaczęto wzywać imienia PANA.

## Chapter 5

1 To jest księga rodu Adama. W dniu, w którym Bóg stworzył człowieka, uczynił go na podobieństwo Boga. 2 Stworzył ich mężczyzną i kobietą; błogosławił ich i nadał im imię Adam w dniu, w którym zostali stworzeni. 3 Adam żył sto trzydzieści lat i spłodził syna na swoje podobieństwo, na swój obraz, i nadał mu imię Set. 4 A dni Adama po spłodzeniu Seta było osiemset

lat i spłodził synów i córki. 5 A tak wszystkich dni, które żył Adam, było dziewięćset trzydzieści lat i umarł. 6 Set żył sto pięć lat i spłodził Enosza. 7 Po spłodzeniu Enosza Set żył osiemset siedem lat i spłodził synów i córki. 8 Wszystkich dni Seta było dziewięćset dwanaście lat i umarł. 9 Enosz żył dziewięćdziesiąt lat i spłodził Kenana. 10 Po spłodzeniu Kenana Enosz żył osiemset pięćnaście lat i spłodził synów i córki. 11 Wszystkich dni Enosza było dziewięćset pięć lat i umarł. 12 Kenan żył siedemdziesiąt lat i spłodził Mahalaleela. 13 Po spłodzeniu Mahalaleela Kenan żył osiemset czterdzieści lat i spłodził synów i córki. 14 Wszystkich dni Kenana było dziewięćset dziesięć lat i umarł. 15 Mahalaleel żył sześćdziesiąt pięć lat i spłodził Jareda. 16 Po spłodzeniu Jareda Mahalaleel żył osiemset trzydzieści lat i spłodził synów i córki. 17 Wszystkich dni Mahalaleela było osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat i umarł. 18 Jared żył sto sześćdziesiąt dwa lata i spłodził Henocha. 19 Po spłodzeniu Henocha Jared żył osiemset lat i spłodził synów i córki. 20 Wszystkich dni Jareda było dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata i umarł. 21 Henoch żył sześćdziesiąt pięć lat i spłodził Matuzalema. 22 Po spłodzeniu Matuzalema Henoch chodził z Bogiem trzysta lat i spłodził synów i córki. 23 Wszystkich dni Henocha było trzysta sześćdziesiąt pięć lat. 24 Henoch chodził z Bogiem, a potem już go nie było, bo Bóg go zabrał. 25 Matuzalem żył sto osiemdziesiąt siedem lat i spłodził Lameka. 26 Po spłodzeniu Lameka Matuzalem żył siedemset osiemdziesiąt dwa lata i spłodził synów i córki. 27 Wszystkich dni Matuzalema było dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat i umarł. 28 Lamek żył sto osiemdziesiąt dwa lata i spłodził syna. 29 I nadał mu imię Noe, mówiąc: Ten nas pocieszy w naszej pracy i w trudzie naszych rąk, z powodu ziemi, którą PAN przeklął. 30 Po spłodzeniu Noego Lamek żył pięćset dziewięćdziesiąt pięć lat i spłodził synów i córki. 31 Wszystkich dni Lameka było siedemset siedemdziesiąt siedem lat i umarł. 32 A gdy Noe miał pięćset lat, spłodził Sema, Chama i Jafeta.

## Chapter 6

1 Gdy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi i rodziły im się córki; 2 Synowie Boży, widząc, że córki ludzkie były piękne, brali sobie za żony wszystkie, które sobie upodobali. 3 I powiedział PAN: Mój duch nie będzie na zawsze się spierał z człowiekiem, bo jest on ciałem. Będzie więc jego dni sto dwadzieścia lat. 4 A w tych dniach byli na ziemi olbrzymi; nawet i potem, gdy synowie Boży zbliżali się do córek ludzkich, a one rodziły im synów. To są mocarze, którzy od dawna byli sławnymi mężczyznami. 5 A gdy PAN widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i wszystkie

zamysły i myśli ich serca były tylko złe po wszystkie dni; 6 Żalował PAN, że uczynił człowieka na ziemi, i ubolewał nad tym całym sercem. 7 I PAN powiedział: Zgładzę z powierzchni ziemi człowieka, którego stworzyłem, zarówno człowieka, jak i bydło, zwierzęta pełzające i ptactwo niebieskie, bo żałuję, że ich uczyniłem. 8 Ale Noe znalazł łaskę w oczach PANA. 9 To są dzieje rodu Noego: Noe był człowiekiem sprawiedliwym i doskonałym w swoich czasach. I Noe chodził z Bogiem. 10 A Noe spłodził trzech synów: Sema, Chama i Jafeta. 11 Ale ziemia zepsuła się w oczach Boga i napelniła się nieprawością. 12 Wtedy Bóg wejrzał na ziemię, a oto była zepsuta, bo wszelkie ciało wypaczyło swoją drogę na ziemi. 13 I Bóg powiedział do Noego: Nadszedł koniec wszelkiego ciała przed moim obliczem, bo ziemia przez nie jest pełna nieprawości; wytrączę je więc wraz z ziemią. 14 Zbuduj sobie arkę z drewna gofer, zrobisz w arce przegrody i oblejesz ją wewnątrz i na zewnątrz smołą. 15 A zbudujesz ją w ten sposób: Długość arki będzie na trzysta łokci, pięćdziesiąt łokci – jej szerokość, a trzydzieści łokci – jej wysokość. 16 Zrobisz okno w arce, a zakończysz je na łokieć od góry. Drzwi umieścisz z boku arki, zrobisz w niej dolne, drugie i trzecie piętro. 17 A ja, oto ja sprowadzę potop wód na ziemię, aby wytrącić wszelkie ciało, w którym jest tchnienie życia pod niebem. Wszystko, co jest na ziemi, zginie. 18 Ale z tobą zawrę moje przymierze; i wejdiesz do arki, ty i twoi synowie, i twoja żona, i żony twoich synów z tobą. 19 I ze wszystkich zwierząt wszelkiego ciała po jednej parze wprowadzisz do arki, aby uchowały się z tobą żywe, będą to samiec i samica. 20 Z ptactwa według jego rodzaju i z bydła według jego rodzaju, i z wszelkich ziemskich zwierząt pełzających według ich rodzaju, po parze z każdego rodzaju wejdą z tobą, aby żywe zostały. 21 A ty weźmiesz ze sobą wszelki pokarm, który się nadaje do jedzenia, i zabierzesz do siebie, i będzie tobie i im na pokarm. 22 I Noe tak uczynił. Zrobił wszystko tak, jak mu Bóg rozkazał.

## Chapter 7

1 Potem PAN powiedział do Noego: Wejdź ty wraz z całym twoim domem do arki, gdyż widziałem cię, że jesteś sprawiedliwy przede mną w tym pokoleniu. 2 Z każdego zwierzęcia czystego weź sobie po siedem par, samca i samicę jego; ale ze zwierząt nieczystych – po jednej parze, samca i samicę jego. 3 Także z ptactwa niebieskiego po siedem par, samca i samicę, aby zachować przy życiu ich potomstwo na całej powierzchni ziemi. 4 Pozostaje bowiem jeszcze siedem dni, a potem spuszczę deszcz na ziemię, na czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i zgładzę z powierzchni ziemi wszelkie

stworzenie, które uczyniłem. 5 Noe uczynił więc wszystko, co mu PAN rozkazał. 6 Noe miał sześćset lat, gdy przyszedł potop wód na ziemię. 7 I wszedł Noe, a z nim jego synowie, jego żona i żony jego synów do arki ze względu na wody potopu. 8 Ze zwierząt czystych i nieczystych i z ptactwa, i ze wszystkiego, co pełza po ziemi; 9 Po parze weszło do Noego do arki, samiec i samica, jak Bóg rozkazał Noemu. 10 A po siedmiu dniach wody potopu spadły na ziemię. 11 W sześćsetym roku życia Noego, w drugim miesiącu, siedemnastego dnia tego miesiąca, w tym właśnie dniu, przerwały się wszystkie źródła wielkiej głębi i otworzyły się okna nieba. 12 I deszcz padał na ziemię czterdzieści dni i czterdzieści nocy. 13 W tym właśnie dniu weszli do arki Noe oraz jego synowie – Sem, Cham i Jafet, a z nimi żona Noego i trzy żony jego synów. 14 Oni i wszelkie zwierzęta według swego rodzaju, wszelkie było według swego rodzaju, wszelkie zwierzęta pełzające, które pełzają po ziemi według swego rodzaju, wszelkie ptaki według swego rodzaju i wszelkie stworzenia skrzydlate. 15 I tak weszły do Noego do arki, po parze z każdego ciała, w którym było tchnienie życia. 16 A te, które weszły, samiec i samica z każdego ciała weszły, jak mu Bóg rozkazał. I zamknął PAN za nim drzwi. 17 A potop trwał na ziemi czterdzieści dni i wody wezbrały, i podniosły arkę, i unosiła się nad ziemią. 18 Wody wzmogły się i wezbrały bardzo nad ziemią, i pływała arka po wodach. 19 I wody bardzo się wzmogły nad ziemią, i zakryły wszystkie wysokie góry, które były pod całym niebem. 20 Wody wezbrały na pięćnaście łokci wszędzie i góry zostały zakryte. 21 Zginęło więc wszelkie ciało poruszające się na ziemi: ptactwo, bydło, zwierzęta i wszelkie zwierzęta pełzające, które pełzają po ziemi, i wszyscy ludzie. 22 Wszystko, co miało w nozdrzach tchnienie życia, wszystko, co żyło na suchym lądzie, zginęło. 23 Tak zostało zgładzone wszelkie stworzenie, które było na powierzchni ziemi, od człowieka aż do bydła, zwierząt pełzających i ptactwa niebieskiego. Wszystko to zostało zgładzone z ziemi. Pozostał tylko Noe i ci, którzy z nim byli w arce. 24 A wody wezbrały nad ziemią sto pięćdziesiąt dni.

## Chapter 8

1 Bóg pamiętał jednak o Noem i wszystkich zwierzętach, i wszelkim bydłem, które było z nim w arce, i sprowadził Bóg wiatr na ziemię, a wody zaczęły opadać. 2 I źródła głębi i okna nieba zamknęły się, i deszcz z nieba został zatrzymany. 3 Wody stopniowo ustępowały z powierzchni ziemi, a po upływie stu pięćdziesięciu dni wody opadły. 4 I arka osiadła na górach Ararat w siódmym miesiącu, siedemnastego dnia tego miesiąca. 5 A wody opadały nadal



aż do dziesiątego miesiąca. I w dziesiątym miesiącu, pierwszego dnia, ukazały się szczyty gór. 6 Po upływie czterdziestu dni Noe otworzył okno arki, które zrobił. 7 I wypuścił kruka, który wylatywał i wracał, aż wyschły wody na ziemi. 8 Potem wypuścił gołębicę, aby zobaczyć, czy wody opadły z powierzchni ziemi. 9 A gdy gołębicę nie znalazła dla siebie miejsca spoczynku, wróciła do niego do arki, bo wody były jeszcze na całej powierzchni ziemi. Wyciągnął więc swoją rękę, pochwylił ją i wziął do siebie do arki. 10 A gdy odczekał jeszcze drugie siedem dni, ponownie wypuścił gołębicę z arki. 11 I gołębicę wróciła do niego pod wieczór, a oto w dziobie zerwany liść oliwny. Tak Noe poznał, że wody opadły z powierzchni ziemi. 12 Odczekał jeszcze drugie siedem dni i wypuścił gołębicę, ale już do niego nie wróciła. 13 W sześćset pierwszym roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia, wyschły wody na ziemi. Wtedy Noe zjął przykrycie arki i zobaczył, że powierzchnia ziemi była sucha. 14 A w drugim miesiącu, dwudziestegośmiódnego dnia tego miesiąca, wyschła ziemia. 15 I Bóg powiedział do Noego: 16 Wyjdź z arki, ty i z tobą twoja żona, twoi synowie i żony twoich synów. 17 Wyprowadź ze sobą wszystkie zwierzęta, które są z tobą, z wszelkiego ciała, ptactwa, bydła i wszelkich zwierząt pelzających, które pelzają po ziemi, i niech się rozrodzą na ziemi, niech będą płodne i niech się rozmnażają na ziemi. 18 Wyszędł więc Noe i z nim jego synowie, jego żona i żony jego synów. 19 Wyszły także z arki wszelkie bydła, wszelkie zwierzęta pelzające, wszelkie ptactwo oraz wszystko, co pelza po ziemi, według swoich rodzajów. 20 Potem Noe zbudował ołtarz dla PANA i wziął z każdego czystego zwierzęcia i z każdego czystego ptactwa, i złożył całopalenia na tym ołtarzu. 21 I PAN poczuł miłą woń, i PAN powiedział w swoim sercu: Nie będę więcej przeklinał ziemi z powodu człowieka, bo myśl serca człowieka jest zła od jego młodości. Nie wytracę więcej wszystkiego, co żyje, jak teraz uczyniłem. 22 Póki ziemia będzie trwać, nie ustana siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, dzień i noc.

## Chapter 9

1 I Bóg błogosławił Noego i jego synów, i powiedział im: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię. 2 A strach i lęk przed wami będzie nad wszelkim zwierzęciem ziemi, nad wszelkim ptactwem nieba, nad wszystkim, co się porusza na ziemi, i nad wszelkimi rybami morza; oddane są w wasze ręce. 3 Wszystko, co się porusza i żyje, będzie dla was pokarmem, podobnie jak rośliny zielone, daję wam to wszystko. 4 Lecz nie będziecie jeść mięsa z jego życiem, to jest z jego krwią. 5 A ja będę żądał waszej krwi, to jest waszego życia; od każdego

zwierzęcia będę jej żądał, jak i od ręki człowieka; od ręki każdego brata jego będę żądał życia człowieka. 6 Kto przeleje krew człowieka, przez człowieka będzie przelana jego krew, bo na obraz Boga człowiek został stworzony. 7 Wy zaś bądźcie płodni i rozmnażajcie się; rozradzajcie się na ziemi i rozmnażajcie się na niej. 8 Potem Bóg powiedział do Noego i do jego synów z nim: 9 A ja, oto ja ustanawiam moje przymierze z wami i z waszym potomstwem po was; 10 I z wszelką żywą istotą, która jest z wami, z ptactwem, bydłem oraz z wszelkim zwierzęciem ziemi, które jest z wami, od wszystkich, które wyszły z arki, aż do każdego zwierzęcia ziemi. 11 Ustanowię moje przymierze z wami. Nie będzie już więcej zgładzone wszelkie ciało wodami potopu ani nie będzie już więcej potopu, który miałby zniszczyć ziemię. 12 I Bóg powiedział: To jest znak przymierza, które ja ustanawiam między mną a wami i między wszelką żywą istotą, która jest z wami, na wieczne pokolenia. 13 Kładę na obłoku mój łuk, który będzie na znak przymierza między mną a ziemią. 14 I stanie się, gdy wzbudzę obłok nad ziemią, że ukaże się łuk na obłoku; 15 I wspomnę na moje przymierze, które jest między mną a wami oraz wszelką żywą istotą cielesną. Nie będzie już więcej wód potopu, który miałby zniszczyć wszelkie ciało. 16 Będzie więc ten łuk na obłoku i spojrzę na niego, aby przypomnieć sobie wieczne przymierze między Bogiem a wszelką żywą istotą cielesną, która jest na ziemi. 17 I Bóg powiedział do Noego: To jest znak przymierza, które ustanowiłem między mną a wszelkim ciałem, które jest na ziemi. 18 A synami Noego, którzy wyszli z arki, byli: Sem, Cham i Jafet. Cham jest ojcem Kanaana. 19 To są trzej synowie Noego, przez których napełniła się ludem cała ziemia. 20 Wtedy Noe zaczął uprawiać ziemię i zasadził winnicę. 21 Potem pił wino i upił się; i leżał odkryty w swoim namiocie. 22 A Cham, ojciec Kanaana, zobaczył nagość swego ojca i opowiedział o tym dwóm swoim braciom na dworze. 23 Wtedy Sem i Jafet wzięli szatę, założyli ją sobie na ramiona, weszli tyłem i zakryli nagość swego ojca; a ich twarze były odwrócone, tak że nie widzieli nagości swego ojca. 24 A gdy Noe obudził się po winie, dowiedział się, co mu zrobił jego młodszy syn; 25 I powiedział: Niech będzie przeklęty Kanaan, będzie sługą sług swoich braci. 26 Potem dodał: Niech będzie błogosławiony PAN Bóg Sema, a niech Kanaan będzie jego sługą. 27 Niech Bóg rozprzestrzeni Jafeta i niech mieszka on w namiotach Sema, a niech będzie Kanaan jego sługą. 28 I Noe żył po potopie trzysta pięćdziesiąt lat. 29 I wszystkich dni Noego było dziewięćset pięćdziesiąt lat i umarł.

## Chapter 10

1 Oto dzieje rodu synów Noego:

Sema, Chama i Jafeta, którym po potopie urodzili się synowie. 2 Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Tiras. 3 Synowie Gomera: Aszkenaz, Rifat i Togarma. 4 Synowie Jawana: Elisz, Tarsisz, Kittim i Dodanim. 5 Od nich rozdzielone zostały wyspy narodów po swych ziemiach; każdy według swojego języka i według swoich rodów, w swoich narodach. 6 A synowie Chama: Kusz, Misraim, Put i Kanaan. 7 Synowie zaś Kusza: Seba, Chawila, Sabta, Rama i Sabteka. Synowie Ramy: Szeba i Dedan. 8 Kusz spłodził Nimroda, który zaczął być mocarzem na ziemi. 9 Ten był mocarnym myśliwym przed PANEM. Dlatego mówi się: Tak jak Nimrod, mocarny myśliwy przed PANEM. 10 Początkiem jego królestwa były Babel, Erech, Akkad i Kalne w ziemi Szinear. 11 Z tej ziemi wyszedł Assur i zbudował Niniwę i miasto Rechobot, i Kalach. 12 Także wielkie miasto Resan pomiędzy Niniwą i Kalach. 13 Misraim zaś spłodził Ludima, Ananima, Lahabima i Naftuchima; 14 Oraz Patrusyma, Kasluchima (z których pochodzą Filistyni) i Kaftoryma. 15 Kanaan zaś spłodził Sydona, swego pierworodnego, i Cheta; 16 I Jebusytów, Amorytów, i Girgaszytów; 17 I Chiwwitów, Arkitów, i Sinitów; 18 I Arwadytów, Semarytów, i Chamatyków. A potem rozproszyły się rody Kananejczyków. 19 A granica Kananejczyków biegła od Sydonu w kierunku Gerary aż do Gazy, w kierunku Sodomy i Gomory, Adamy i Seboima aż do Leszy. 20 To są synowie Chama według ich rodów i języków, w ich ziemiach i narodach. 21 A Semowi, ojcu wszystkich synów Ebera, starszemu bratu Jafeta, urodzili się synowie. 22 Synowie Sema: Elam, Assur, Arpachszad, Lud i Aram. 23 Synowie Arama: Us, Chul, Geter i Masz. 24 Arpachszad zaś spłodził Szelacha, a Szelach spłodził Ebera. 25 Eberowi urodzili się dwaj synowie: imię jednego – Peleg, gdyż za jego dni ziemia została rozdzielona; a imię jego brata – Joktan. 26 Joktan spłodził Almodada, Szelefa, Chasarmaweta i Jeracha; 27 Hadorama, Uzala i Diklę; 28 Obala, Abimaela i Szeba; 29 Ofira, Chawilę i Jobaba; ci wszyscy byli synami Joktana. 30 A obszar ich zamieszkania ciągnął się od Meszy w kierunku Sefar, wschodniej góry. 31 To są synowie Sema według ich rodów i języków, w ich ziemiach i narodach. 32 To są rody synów Noego według ich pokoleń i w ich narodach. Od nich wywodzą się narody, które rozprzestrzeniły się na ziemi po potopie.

## Chapter 11

1 Na całej ziemi był jeden język i jedna mowa. 2 A gdy wędrowali od wschodu, znaleźli równinę w ziemi Szinear i tam mieszkali. 3 I mówili jeden do drugiego: Chodźcie, zróbmy cegły i wypalmy je w ogniu; i mieli cegłę zamiast kamienia, a smołę zamiast

zaprawy. 4 Potem powiedzieli: Chodźcie, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby do nieba, i uczynimy sobie imię, abyśmy się nie rozproszyli po powierzchni całej ziemi. 5 A PAN zstąpił, aby zobaczyć miasto i wieżę, które synowie ludzcy budowali. 6 I PAN powiedział: Oto lud jest jeden i wszyscy mają jeden język, a jest to dopiero początek ich dzieła. Teraz nic nie powstrzyma ich od wykonania tego, co zamierzają uczynić. 7 Zstąpmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie rozumiał języka drugiego. 8 I tak PAN rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi; i przestali budować miasto. 9 Dlatego nazwano je Babel, bo tam PAN pomieszał język całej ziemi. I stamtąd PAN rozproszył ich po całej powierzchni ziemi. 10 To są dzieje rodu Sema: Gdy Sem miał sto lat, spłodził Arpachszada, dwa lata po potopie. 11 Po spłodzeniu Arpachszada Sem żył pięćset lat i spłodził synów i córki. 12 Arpachszad żył trzydzieści pięć lat i spłodził Szelacha. 13 Po spłodzeniu Szelacha Arpachszad żył czterysta trzy lata i spłodził synów i córki. 14 Szelach żył trzydzieści lat i spłodził Ebera. 15 Po spłodzeniu Ebera Szelach żył czterysta trzy lata i spłodził synów i córki. 16 Eber żył trzydzieści cztery lata i spłodził Pelega. 17 Po spłodzeniu Pelega Eber żył czterysta trzydzieści lat i spłodził synów i córki. 18 Peleg żył trzydzieści lat i spłodził Reu. 19 Po spłodzeniu Reu Peleg żył dwadzieścia lat i spłodził synów i córki. 20 Reu żył trzydzieści dwa lata i spłodził Seruga. 21 Po spłodzeniu Seruga Reu żył dwadzieścia siedem lat i spłodził synów i córki. 22 Serug żył trzydzieści lat i spłodził Nachora. 23 Po spłodzeniu Nachora Serug żył dwadzieścia lat i spłodził synów i córki. 24 Nachor żył dwadzieścia dziewięć lat i spłodził Teracha. 25 Po spłodzeniu Teracha Nachor żył sto dziewiętnaście lat i spłodził synów i córki. 26 Terach żył siedemdziesiąt lat i spłodził Abrama, Nachora i Harana. 27 A to są rody Teracha: Terach spłodził Abrama, Nachora i Harana. Haran zaś spłodził Lota. 28 I Haran umarł za życia swego ojca Teracha w ziemi swego urodzenia, w Ur chaldejskim. 29 I Abram, i Nachor pojęli sobie żony: imię żony Abrama było Saraj, a imię żony Nachora – Milka. Była ona córką Harana, ojca Milki i Jeski. 30 A Saraj była nieplodna, nie miała dzieci. 31 I Terach wziął swego syna Abrama i swego wnuka Lota, syna Harana, i swoją synową Saraj, żonę swego syna Abrama; i wyruszyli razem z Ur chaldejskiego, aby udać się do ziemi Kanaan. Gdy przybyli do Charanu, zamieszkali tam. 32 I dni Teracha było dwadzieścia pięć lat, i umarł w Charanie.

## Chapter 12

1 I PAN powiedział do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi i od twojej

rodziny, i z domu twego ojca do ziemi, którą ci pokażę. 2 A uczynię z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i rozślawię twoje imię, i będziesz błogosławieństwem. 3 I będę błogosławił tym, którzy tobie będą błogosławić; a tych, którzy przeklinają cię, będę przeklinał. W tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi. 4 Wyszędł więc Abram, jak mu PAN rozkazał, poszedł z nim też Lot. Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Charanu. 5 I Abram wziął swoją żonę Saraj, Lot, syna brata swego, i cały dobytek, który zgromadzili, i dusze, które nabyli w Charanie, i wyszli, aby udać się do ziemi Kanaan; i przybyli do ziemi Kanaan. 6 Abram przeszedł tę ziemię aż do miejsca Sychem, do równiny More. Na tej ziemi byli wówczas Kananejczycy. 7 I PAN ukazał się Abramowi, i powiedział: Twemu potomstwu dam tę ziemię. I Abram zbudował tam ołtarz dla PANA, który mu się ukazał. 8 A stamtąd przeniósł się do góry na wschód od Betel i tam rozbił swój namiot między Betel od zachodu i Aj od wschodu. Tam również zbudował ołtarz dla PANA i wzywał imienia PANA. 9 Potem Abram wyruszył, idąc ku południu. 10 A nastął głód na tej ziemi. Abram zstąpił więc do Egiptu, aby tam gościł; ciężki bowiem był głód na ziemi. 11 A gdy zbliżał się do Egiptu, powiedział do swej żony Saraj: Oto wiem, że jesteś piękną kobietą. 12 Gdy Egipcjanie cię zobaczą, powiedzą: To jego żona; i zabiją mnie, a ciebie zostawią przy życiu. 13 Mów, proszę, że jesteś moją siostrą, aby mi się dobrze wiodło ze względu na ciebie i abym dzięki tobie pozostał przy życiu. 14 Gdy Abram wszedł do Egiptu, Egipcjanie zobaczyli, że ta kobieta jest bardzo piękna. 15 Ujrzeni ją też dostojnicy faraona i chwalili ją przed nim. I zabrano tę kobietę do domu faraona. 16 Ten dobrze traktował Abrama ze względu na nią. Abram miał więc owce, woły, osły, służących i służące, oślice i wielbłądy. 17 PAN jednak dotknął faraona i jego dom wielkimi plagami z powodu Saraj, żony Abrama. 18 Faraon wezwał więc Abrama i powiedział: Coś ty mi zrobił? Czemu mi nie powiedziałeś, że ona jest twoją żoną? 19 Dlaczego mówiłeś: Ona jest moją siostrą, tak że mogłem ją wziąć sobie za żonę? A teraz – oto twoja żona, weź ją i idź. 20 I faraon rozkazał o nim swoim ludziom, i odprawili go wraz z żoną i wszystkim, co było jego.

### Chapter 13

1 Tak więc Abram wyszedł z Egiptu, on i jego żona, i wszystko, co miał, i Lot z nim, i udali się ku południu. 2 A Abram był bardzo bogaty w bydło, srebro i złoto. 3 I szedł, robiąc postoje, od południa aż do Betel, do tego miejsca, gdzie poprzednio był jego namiot, między Betel a Aj; 4 Do miejsca, gdzie poprzednio zbudował

ołtarz. Tam wezwał Abram imienia PANA. 5 Lot, który szedł z Abramem, również miał owce, woły i namioty. 6 A ziemia ta nie mogła ich pomieścić, żeby mieszkali razem, bo ich majątek był tak wielki, że nie mogli mieszkać razem. 7 I wytknęła sprzeczka między pasterzami stada Abrama a pasterzami stad Lot. Kananejczycy i Peryzycy mieszkali wówczas na tej ziemi. 8 Abram powiedział więc do Lot: Proszę, niech nie będzie sporu między mną a tobą, także między moimi pasterzami a twoimi pasterzami, bo jesteśmy braćmi. 9 Czyż cała ziemia nie stoi przed tobą? Odlącz się, proszę, ode mnie. Jeśli pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo, a jeśli ty pójdziesz w prawo, ja pójdę w lewo. 10 Wtedy Lot podniósł swe oczy i zobaczył, że cała równina nad Jordanem była dobrze nawodniona – zanim PAN zniszczył Sodomę i Gomorę – jak ogród PANA, jak ziemia Egiptu, aż do Zoar. 11 Lot wybrał więc sobie całą tę równinę nad Jordanem i udał się na wschód. I rozłączyli się bracia jeden od drugiego. 12 Abram mieszkał w ziemi Kanaan, a Lot mieszkał w miastach tej równiny i rozbił swój namiot aż do Sodomy. 13 Ale mężczyźni Sodomy byli źli i wielkimi grzesznikami przed PANEM. 14 I PAN powiedział do Abrama, gdy Lot już odłączył się od niego: Podnieś teraz swe oczy i spójrz z miejsca, na którym teraz jesteś, na północ i na południe, na wschód i na zachód. 15 Bo całą ziemię, którą widzisz, dam tobie i twemu potomstwu na wieki. 16 I rozmnożę twoje potomstwo jak proch ziemi, tak że jeśli ktoś będzie mógł zliczyć proch ziemi, to również twoje potomstwo będzie policzone. 17 Wstań i przejdź tę ziemię wzdłuż i w szerz, bo dam ci ją. 18 Abram zwinął więc namiot, przyszedł i mieszkał na równinach Mamre, które są w Hebronie, i tam zbudował ołtarz dla PANA.

### Chapter 14

1 Za dni Amrafela, króla Szinear, Arioka, króla Ellasaru, Kedorlaomera, króla Elamu i Tidała, króla narodów; 2 Prowadzili wojnę z Berą, królem Sodomy, z Birszą, królem Gomory, z Szinabem, królem Admy, z Szemeberem, królem Seboim, i z królem miasta Beli, czyli Soaru. 3 Wszyscy oni połączyli się w dolinie Siddim, gdzie dziś jest Morze Słone. 4 Dwanaście lat służyli Kedorlaomerowi, a w trzynastym roku zbuntowali się. 5 I tak w roku czternastym nadszedł Kedorlaomer z królami, którzy z nim byli, i pobił Rafaitów w Aszartot-Karnaim, Zuzytów w Ham, Emitów w Szawe-Kiriataim; 6 I Chorytów na ich górze Seir aż do równiny Paran, która jest przy pustyni. 7 Potem zawrócili i przybyli do En-Miszpat, czyli Kadesz, i wybili całą krainę Amalekitów, a także Amorytów mieszkających w Chason-Tamar. 8 Wtedy wyruszyli król Sodomy oraz król

Gomory, król Admy, król Seboim i król Beli, czyli Soaru, i ustawili się do bitwy z nimi w dolinie Siddim. 9 Z Kedorlaomerem, królem Elamu, Tidałem, królem narodów, Amrafelem, królem Szinear i Ariokiem, królem Ellasaru – czterech królów przeciw pięciu. 10 A dolina Siddim była pełna dołów ze smołą. Gdy uciekali królowie Sodomy i Gomory, wpadli tam, a pozostali uciekli na górę. 11 A tamci zabrali wszelkie mienie Sodomy i Gomory oraz całą ich żywność i odeszli. 12 Zabrali też Lot, bratanka Abrama, wraz z jego mieniem i odeszli. Mieszkał on bowiem w Sodomie. 13 I przyszedł jeden zbieg, i oznajmił to Abramowi Hebrajczykowi, który mieszkał na równinach Mamrego Amoryty, brata Eszkola i Anera. Oni bowiem byli sprzymierzeni z Abramem. 14 Gdy Abram usłyszał, że jego brat został pojmany, wyprawił swoich trzystu osiemnastu wyszkolonych sług, urodzonych w jego domu, i ścigał ich aż do Dan. 15 W nocy podzielili się, on i jego słudzy, napadli na nich i pobili ich. Potem ścigali ich aż do Choby, która leży po lewej stronie Damaszku. 16 Otrzymał całe mienie i odebł swego brata Lotę wraz z jego mieniem, a także kobiety i ludzi. 17 Gdy wracał po pobiciu Kedorlaomera i królów, którzy z nim byli, król Sodomy wyszedł mu na spotkanie w dolinie Szawe, czyli w dolinie królewskiej. 18 A Melchisedek, król Salemu, wyniósł chleb i wino. Był on kapłanem Boga Najwyższego. 19 I błogosławił mu, mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, właściciela nieba i ziemi. 20 I niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał twoich wrogów w twoje ręce. I Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego. 21 A król Sodomy powiedział do Abrama: Oddaj mi ludzi, a mienie weź dla siebie. 22 Lecz Abram odpowiedział królowi Sodomy: Podniosłem swą rękę do PANA Boga Najwyższego, właściciela nieba i ziemi; 23 Że nie wezmę najmniejszej nitki ani rzemyka od obuwia, ani niczego, co należy do ciebie, abys nie powiedział: Ja wzbogaciłem Abrama. 24 Tylko to, co moi słudzy zjedli, oraz przydział mężczyznom, którzy poszli ze mną: Anera, Eszkola i Mamrego; niech oni wezmą swój przydział.

### Chapter 15

1 Po tych wydarzeniach słowo PANA doszło do Abrama w widzeniu: Nie bój się, Abramie. Ja jestem twoją tarczą i twoją niezmiernie obfitą nagrodą. 2 I Abram powiedział: Panie BOŻE, co mi dasz, skoro ja jestem bezdzietny, a szafarzem mego domu jest ten Damascenczyk Eliezer? 3 Abram dodał: Oto nie dałem mi potomka, a sługa urodzony w moim domu będzie moim dziedzicem. 4 A oto dotarło do niego słowo PANA: Nie on będzie twoim

dziedzicem, lecz ten, który wyjdzie z twego wnętrza, będzie twoim dziedzicem. 5 Potem wyprowadził go na dwór i powiedział: Spójrz teraz na niebo i policz gwiazdy, jeśli będziesz mógł je policzyć; i powiedział mu: Takie będzie twoje potomstwo. 6 I uwierzył PANU, i poczytano mu to za sprawiedliwość. 7 Potem powiedział do niego: Ja jestem PANEM, który cię wyprowadził z Ur chaldejskiego, aby ci dać tę ziemię w posiadanie. 8 Abram zapytał: Panie BOŻE, po czym poznam, że ją odziedziczę? 9 I odpowiedział mu: Weź dla mnie trzyletnią jałówkę, trzyletnią kozę i trzyletniego barana, a także synogarlicę i pisklę gołębia. 10 Wziął więc to wszystko i rozciął na połowy; a jedną część położył naprzeciwko drugiej, ale ptaków nie rozcinał. 11 Kiedy zleciało się ptactwo do tej padliny, Abram je odganiał. 12 Gdy słońce zachodziło, głęboki sen ogarnął Abrama i oto groza wielkiej ciemności zapadła na niego. 13 I PAN powiedział do Abrama: Wiedz o tym dobrze, że twoje potomstwo będzie przybyłem w cudzej ziemi i wezmą je w niewolę, i będzie uciskane przez czterysta lat. 14 A ja osądzę ten naród, któremu będą służyć; a potem wyjdą stamtąd z wielkim dobytkiem. 15 Ale ty odejdziesz w pokoju do twoich ojców i będziesz pochowany w dobrej starości. 16 A w czwartym pokoleniu wrócą tutaj, bo jeszcze nie dopełniła się nieprawość Amorytów. 17 Gdy słońce zaszło i nastąpiła ciemność, oto ukazał się dymiący piec i ognista pochodnia, która przechodziła między tymi połowami zwierząt. 18 W tym właśnie dniu PAN zawarł przymierze z Abramem, mówiąc: Twemu potomstwu dam tę ziemię, od rzeki Egiptu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat; 19 Kenitów, Kenizytów i Kadmonitów; 20 Chetytów, Peryzytów i Refaitów; 21 Amorytów, Kananejczyków, Girgaszytów i Jebusytów.

### Chapter 16

1 Saraj, żona Abrama, nie urodziła mu dzieci. Miała zaś służącą Egipcjanę, która miała na imię Hagar. 2 I powiedziała Saraj do Abrama: Oto PAN nie pozwolił mi urodzić. Wejdz, proszę, do mojej służącej, może z niej będę miała dzieci. I Abram usłuchał głosu Saraj. 3 Wzięła więc Saraj, żona Abrama, swoją służącą Hagar, Egipcjanę, i dała ją swemu mężowi Abramowi za żonę po dziesięciu latach zamieszkania Abrama w ziemi Kanaan. 4 Obcował więc z Hagar, a ona poczęła. A gdy spostrzegła, że poczęła, ze wzgardą patrzyła na swoją panią. 5 I Saraj powiedziała do Abrama: Jesteś winien mojej krzywdy. Dałam moją służącą w twe ramiona. Ona jednak, widząc, że poczęła, patrzyła na mnie ze wzgardą. Niech PAN rozsądzi między mną a tobą. 6 Abram powiedział do Saraj: Oto twoja służąca jest w twoim ręku, zrób z

nią, co uważasz za słusne. I gdy Saraj dręczyła ją, uciekła od niej. 7 I Anioł PANA znalazł ją u źródła wód na pustyni, u źródła przy drodze do Szur. 8 I zapytał: Hagar, służąco Saraj, skąd przysłałaś i dokąd idziesz? Ona odpowiedziała: Uciekam od swojej pani Saraj. 9 Anioł PANA powiedział jej: Wróć do swojej pani i poddaj się pod jej władzę. 10 Powiedział jej też Anioł PANA: Rozmnożę twoje potomstwo tak bardzo, że z powodu jego mnogości nie będzie go można policzyć. 11 Potem Anioł PANA powiedział jej: Oto poczęłaś i urodzisz syna, a nadasz mu imię Izmael, bo PAN usłyszał twoje cierpienie. 12 Będzie on dzikim człowiekiem: jego ręka będzie przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich przeciwko jemu; i będzie mieszkać w obecności wszystkich swoich braci. 13 I nazwała PANA, który mówił do niej: Ty jesteś Bogiem, który mnie widzi. Powiedziała bowiem: Czyż tu nie spoglądałem na tego, który widzi mnie? 14 Dlatego nazwała tę studnię studnią Żyjącego, który widzi mnie. Jest ona między Kadesz i Bered. 15 Potem Hagar urodziła Abramowi syna. I nadał Abram swemu synowi, którego urodziła Hagar, imię Izmael. 16 A Abram miał osiemdziesiąt sześć lat, gdy Hagar urodziła mu Izmaela.

## Chapter 17

1 Gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, PAN ukazał się Abramowi i powiedział do niego: Ja jestem Bogiem Wszchemgocącym. Chodź przed moim obliczem i bądź doskonały. 2 A zawrę moje przymierze między mną a tobą i rozmnożę cię bardzo obficie. 3 Wtedy Abram upadł na twarz, a Bóg powiedział do niego: 4 Oto ja ustanawiam moje przymierze z tobą i będziesz ojcem wielu narodów. 5 Nie będziesz już się nazywał Abram, ale twoje imię będzie Abraham, bo ustanowiłem cię ojcem wielu narodów. 6 Uczynię cię niezmiernie płodnym i od ciebie wywiodę narody, i od ciebie będą pochodzić królowie. 7 I utwierdzą moje przymierze między mną a tobą oraz twoim potomstwem po tobie przez wszystkie pokolenia jako wieczne przymierze, abym był ci Bogiem i twemu potomstwu po tobie. 8 Dam tobie i twemu potomstwu po tobie ziemię, w której teraz przebywasz, całą ziemię Kanaan, jako własność na wieki, i będę ich Bogiem. 9 Potem Bóg powiedział Abrahamowi: Ty zaś zachowaj moje przymierze, ty i twoje potomstwo po tobie przez wszystkie pokolenia. 10 A takie jest moje przymierze, które będziecie zachowywać, między mną a wami i między twoim potomstwem po tobie: Każdy mężczyzna wśród was ma być obrzezany. 11 Obrzezanie więc ciała waszego napletka; to będzie znakiem przymierza między mną a wami. 12 Każdy syn wśród was w ósmym dniu

życia będzie obrzezany, każdy mężczyzna przez wszystkie pokolenia, tak narodzony w domu, jak i nabyty za pieniądze od jakiegokolwiek cudzoziemca, który nie pochodzi z twego potomstwa. 13 Urodzony w twoim domu i nabyty za twoje pieniądze musi być obrzezany. A moje przymierze będzie na waszym ciele jako wieczne przymierze. 14 A nieobrzezany mężczyzna, któremu nie obrzezano ciała jego napletka, ta dusza będzie wykluczona ze swego ludu, bo złamała moje przymierze. 15 Potem Bóg powiedział do Abrahama: Twojej żony Saraj nie będziesz już nazywał imieniem Saraj, ale jej imię będzie Sara. 16 I będę jej błogosławił, i dam ci z niej syna. Będę jej błogosławił i będzie matką narodów, i od niej będą pochodzić królowie narodów. 17 Wtedy Abraham upadł na twarz i roześmiał się, i mówił w swoim sercu: Czy stułetiemu człowiekowi urodzi się syn? I czy Sara w wieku dziewięćdziesięciu lat urodzi? 18 I Abraham powiedział do Boga: Oby tylko Izmael żył przed twoim obliczem! 19 A Bóg powiedział: Naprawdę, twoja żona Sara urodzi ci syna i nadasz mu imię Izaak. I utwierdzą moje przymierze z nim jako wieczne przymierze i z jego potomstwem po nim. 20 Co do Izmaela też cię wysłuchałem. Oto błogosławiłem mu i uczynię go płodnym, i rozmnożę go bardzo obficie. Spłodzi on dwunastu książąt i uczynię go wielkim narodem. 21 Ale moje przymierze utwierdzą z Izaakiem, którego Sara urodzi ci za rok o tej porze. 22 Gdy skończył z nim rozmowę, Bóg wznosił się nad Abrahama. 23 Wtedy Abraham wziął swego syna Izmaela, wszystkich urodzonych w swym domu oraz wszystkich nabytych za pieniądze, wszystkich mężczyzn wśród domowników Abrahama, i obrzezał ciała ich napletków tego samego dnia, jak Bóg mu mówił. 24 Abraham miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, gdy obrzezano ciało jego napletka. 25 A jego syn Izmael miał trzynaście lat, gdy obrzezano ciało jego napletka. 26 Tego samego dnia obrzezano Abrahama i jego syna Izmaela. 27 I wszyscy mężczyźni jego domu, urodzeni w domu i nabyci za pieniądze od cudzoziemców, zostali obrzezani z nim.

## Chapter 18

1 Potem PAN ukazał mu się na równinie Mamre, a on siedział u wejścia do swego namiotu w najgorętszej porze dnia. 2 I podniósł swe oczy, i zobaczył, że naprzeciwko siebie stanęli trzej mężczyźni. Gdy ich ujrzał, pobiegł od wejścia do namiotu na ich spotkanie i skłonił się do ziemi. 3 I powiedział: Mój Panie, jeśli znalazłem teraz łaskę w twoich oczach, nie omijaj, proszę, swego sługi. 4 Pozwól, by przyniesiono trochę wody, abyście mogli obmyć sobie nogi, potem odpoczniecie pod drzewem. 5 I przyniosę kęs chleba, abyście posiliли

swoje serca. Potem ojdźcie, po to bowiem przysłżcie do mnie, swego sługi. A oni powiedzieli: Uczyni tak, jak powiedziałeś. 6 Abraham pospieszył do namiotu, do Sary, i powiedział: Przygotuj szybko trzy miarki najlepszej mąki i zrób podplomyki. 7 Abraham zaś poszedł do stada, wziął młode i wyborne cielę i dał je studze, który szybko je przyrządził. 8 Wziął też masło, mleko i cielę, które przyrządził, i postawił przed nimi. A gdy oni jedli, on stał przy nich pod drzewem. 9 I zapytał go: Gdzie jest twoja żona Sara? A on odpowiedział: Jest w namiocie. 10 Wtedy powiedział PAN: Na pewno wrócę do ciebie za rok o tej porze, a oto twoja żona Sara będzie miała syna. A Sara przysłuchiwała się u wejścia do namiotu, które było za nim. 11 Abraham i Sara byli starzy, w podeszłym wieku. I przestało już u Sary bywać według zwyczaju kobiet. 12 Sara roześmiała się więc w sobie, mówiąc: Teraz, gdy się zestarzałam i mój pan jest starcem, mam doznawać rozkoszy? 13 Wtedy PAN powiedział do Abrahama: Dlaczego Sara roześmiała się, mówiąc: Czy naprawdę urodzę, gdy się zestarzałam? 14 Czy jakkolwiek rzecz jest za trudna dla PANA? W przyszłym roku o tej porze wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna. 15 I Sara zapałała się, mówiąc: Nie śmiała się – bo się bała. A on powiedział: Przeciwnie, śmiałaś się. 16 Potem ci mężczyźni wstali stamtąd i skierowali wzrok ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić. 17 Wtedy PAN powiedział: Czy mam zataić przed Abrahamem, co zamierzam uczynić? 18 Przecież Abraham na pewno rozmnoży się w lud wielki i możny, a w nim będą błogosławione wszystkie narody ziemi. 19 Znam go bowiem i wiem, że będzie nakazywał swoim synom i swemu domowi po sobie, aby strzegli drogi PANA oraz czynili sprawiedliwość i sąd; aby PAN sprowadził na Abrahama to, co mu powiedział. 20 Potem PAN powiedział: Ponieważ okrzyk Sodomy i Gomory jest wielki i ich grzech jest bardzo ciężki; 21 Zstąpię teraz i zobaczę, czy postępują według tego okrzyku, który doszedł do mnie. A jeśli nie, dowiem się. 22 Wtedy ci mężczyźni odwrócili wzrok i poszli stamtąd do Sodomy, ale Abraham jeszcze stał przed PANEM. 23 I Abraham zbliżył się, i powiedział: Czy wytracisz sprawiedliwego razem z niegodziwym? 24 Jeśli będzie pięćdziesięciu sprawiedliwych w tym mieście, czy je wytracisz i nie oszczędzisz tego miejsca ze względu na pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim są? 25 Niech to będzie dalekie od ciebie, byś miał uczynić coś takiego i zabić sprawiedliwego z niegodziwym, żeby sprawiedliwy był jak niegodziwy. Niech to będzie dalekie od ciebie! Czy Sędzia całej ziemi nie postąpi sprawiedliwie? 26 Wtedy PAN odpowiedział: Jeśli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych w samym mieście, oszczędzę całe miejsce ze

względu na nich. 27 A Abraham odpowiedział: Oto ośmielam się teraz mówić do mojego Pana, choć jestem prochem i popiołem. 28 Gdyby do tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z powodu braku tych pięciu zniszczysz całe miasto? I odrzekł: Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu. 29 Odezwał się ponownie do niego i powiedział: A gdyby znalazło się tam czterdziestu? I odpowiedział: Nie uczynię tego ze względu na tych czterdziestu. 30 I Abraham powiedział: Niech się nie gniewa mój Pan, że zapytałem: A gdyby znalazło się tam trzydziestu? Odpowiedział: Nie uczynię tego, jeśli znajdę tam trzydziestu. 31 Rzekł jeszcze: Oto ośmielam się teraz mówić do mego Pana: A gdyby znalazło się tam dwudziestu? Odpowiedział: Nie zniszczę go ze względu na tych dwudziestu. 32 Powiedział: Niech się nie gniewa mój Pan, że jeszcze tylko raz przemówię: A gdyby znalazło się tam dziesięciu? Odpowiedział: Nie zniszczę go ze względu na tych dziesięciu. 33 Gdy PAN skończył rozmowę z Abrahamem, odszedł. Abraham zaś wrócił do siebie.

## Chapter 19

1 I dwaj aniołowie przyszli wieczorem do Sodomy, a Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy Lot ich zobaczył, wstał i wyszedł im naprzeciw, i skłonił się twarzą do ziemi. 2 I powiedział: Oto proszę, moi panowie, wstapcie teraz do domu swego sługi, przenocujcie i umyćcie sobie nogi. Potem rano wstaniecie i pójdziecie w swoją drogę. Oni odpowiedzieli: Nie, przenocujemy na ulicy. 3 Gdy bardzo na nich nalegał, zбочyli do niego i weszli do jego domu. Wtedy wyprawił im ucztę i napiekł praśnego chleba, i jedli. 4 Lecz zanim się położyli, mężczyźni z miasta, mężczyźni z Sodomy, młodzi i starzy, mieszkańcy ze wszystkich stron, otoczyli dom. 5 I wołali do Lota, i zapytali go: Gdzie są ci mężczyźni, którzy przyszli do ciebie w nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy z nimi obcowali. 6 Wtedy Lot wyszedł do nich do wejścia i zamknął za sobą drzwi. 7 I powiedział: Moi bracia, proszę was, nie czyńcie tak niegodziwie. 8 Mam dwie córki, które jeszcze nie obcowaly z mężczyzną. Pozwólcie, że wyprowadzę je do was, a czyńcie z nimi, co się wam podoba. Tylko tym mężczyznom nic nie czyńcie, bo dlatego weszli pod cień mego dachu. 9 A oni odpowiedzieli: Odsuń się! I dodali: Ten przyszedł tu jako przybysz, a nas chce sądzić? Z tobą postąpimy gorzej niż z nimi. I napierali gwałtownie na tego mężczyznę, na Lota, i przybliżyli się, aby wyważyć drzwi. 10 Ale ci mężczyźni wysunęli ręce, wciągnęli Lota do siebie, do domu, i zamknęli drzwi. 11 Mężczyzn zaś, którzy byli u drzwi domu, od najmniejszego aż do największego, porazili ślepotą, tak że na próżno usiłowali znaleźć drzwi. 12 Potem ci

mężczyźni powiedzieli do Lota: Jeśli masz tu kogoś jeszcze, zięcia, synów i córki lub kogokolwiek innego w mieście, wyprowadź ich z tego miejsca. 13 Zniszczymy bowiem to miejsce, ponieważ ich okrzyk wzmożył się przed PANEM i PAN posłał nas, abymy je zniszczyli. 14 Lot wyszedł więc i powiedział do swoich zięciów, którzy mieli posłubić jego córki: Wstańcie, wyjdźcie z tego miejsca, bo PAN zniszczy to miasto. Ale jego zięciom wydawało się, że żartuje. 15 A gdy już zaczynało świtać, aniołowie ponagli Lota, mówiąc: Wstań, weź swoją żonę i swoje dwie córki, które tu są, abyś nie zginął z powodu nieprawości tego miasta. 16 A gdy się ociągał, ci mężczyźni chwycili jego rękę, rękę jego żony i ręce jego dwóch córek – PAN bowiem ulitował się nad nim – i wyprowadzili go, i pozostawili go poza miastem. 17 I gdy wyprowadzili ich stamtąd, on powiedział: Uciekaj, abyś ocalił swoje życie. Nie oglądaj się wstecz ani nie zatrzymuj się nigdzie na tej równinie. Uciekaj na górę, abyś nie zginął. 18 A Lot powiedział do nich: O nie, Panie! 19 Oto twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach i pomnożył swoje miłosierdzie, które mi wyświadczyłeś, ratując mi życie; ale ja nie mogę uciec na tę górę, bo może dosięgnie mnie jakieś nieszczęście i zginę. 20 Oto jest tu w pobliżu miasto, do którego mógłbym uciec, i jest małe. Proszę, pozwól mi tam uciec (czyż nie jest ono małe?), a moja dusza będzie żyć. 21 Odpowiedział mu: Oto wysłuchałem cię w tej sprawie. Nie zniszczę tego miasta, o którym mówiłeś. 22 Spiesz się i uchodź tam, bo nie będę mógł nic uczynić, dopóki tam nie dojdiesz. Dlatego dano temu miastu nazwę Soar. 23 Słońce weszło nad ziemią, gdy Lot wszedł do Soaru. 24 Wtedy PAN spuścił deszcz siarki i ognia od PANA z nieba na Sodomę i Gomorę. 25 I zniszczył te miasta, całą tę równinę i wszystkich mieszkańców tych miast, a także roślinność tej ziemi. 26 Lecząc żona Lota, idąc za nim, obejrzała się wstecz i stała się słupem soli. 27 Abraham zaś wstał rano i udał się na to miejsce, gdzie stał przed PANEM. 28 Gdy spojrział w stronę Sodomy i Gomory, i całej ziemi tej równiny, zobaczył, że dym unosił się nad tą ziemią jak dym z pieca. 29 A gdy Bóg zniszczył miasta tej równiny, pamiętał Bóg o Abrahamie i wybrał Lota z samego środka zagłady, kiedy zniszczył te miasta, w których Lot mieszkał. 30 Potem Lot wyszedł z Soaru i mieszkał na górze ze swoimi dwiema córkami, bo bał się mieszkać w Soarze. Zamieszkał więc w jaskini, on i jego dwie córki. 31 I starsza powiedziała do młodszego: Nasz ojciec jest stary, a nie ma na ziemi mężczyzny, który by obcował z nami według zwyczaju całej ziemi. 32 Chodź, upójmy naszego ojca winem i połóżmy się z nim, abymy zachowały potomstwo naszego ojca. 33 Upoiły więc swego ojca winem tej nocy. I starsza

weszła i spała ze swym ojcem, ale on nie spostrzegł ani kiedy się położyła, ani kiedy wstała. 34 Nazajutrz starsza powiedziała do młodszego: Oto zeszedł nocy spałam ze swym ojcem, upójmy go winem także tej nocy, wtedy wejdź ty i połóż się z nim, a tak zachowamy potomstwo naszego ojca. 35 Upoiły więc swego ojca winem także i tej nocy. Wtedy młodszą posłała i spała z nim, ale on nie spostrzegł ani kiedy się położyła, ani kiedy wstała. 36 Tak obie córki Lota poczęły ze swego ojca. 37 Gdy starsza urodziła syna, nadała mu imię Moab. On jest ojcem dzisiejszych Moabitów. 38 Młodszą również urodziła syna i nadała mu imię Ben-Ammi. On jest ojcem synów dzisiejszych Ammonitów.

## Chapter 20

1 Potem Abraham wyruszył stamtąd do ziemi południowej i zamieszkał między Kadesz a Szur, i był przybyszem w Gerarze. 2 Tam Abraham powiedział o swej żonie Sarze: Ona jest moją siostrą. Dlatego Abimelek, król Geraru, posłał po Sarę i wziął ją. 3 Lecz Bóg przyszedł do Abimeleka we śnie w nocy i powiedział mu: Umrzesz z powodu tej kobiety, którą wziąłeś, bo ona ma męża. 4 Ale Abimelek jeszcze nie zbliżył się do niej i powiedział: Panie, czy zabijesz też lud sprawiedliwy? 5 Czy on sam nie mówił mi: Ona jest moją siostrą? I czy ona również nie mówiła: On jest moim bratem? Uczyniłem to w prostocie mego serca i z czystymi rękami. 6 Wtedy Bóg powiedział mu we śnie: Wiem, że uczyniłeś to w prostocie swego serca. Dlatego powstrzymałem cię, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie, i nie dopuściłem, abyś jej dotknął. 7 Teraz więc zwróć żonę mężowi, bo on jest prorokiem i będzie się modlił za ciebie, a będziesz żył. Jeśli jej nie zwrócisz, wiedz, że na pewno umrzesz, ty i wszystko, co jest twoje. 8 Abimelek wstał zatem wcześniej rano, zwołał wszystkie swoje sługi i do ich uszu opowiedział wszystko. Gdy ci mężczyźni to usłyszeli, bardzo się przestraszyli. 9 Potem Abimelek wezwał Abrahama i powiedział mu: Co nam uczyniłeś? W czym zgrzeszyłem przeciwko tobie, że sprowadziłeś na mnie i na moje królestwo tak wielki grzech? Postąpiłeś ze mną tak, jak nie należy postępować. 10 Abimelek zapytał jeszcze Abrahama: Co widziałeś, że tak postąpiłeś? 11 Abraham odpowiedział: Bo myślałem – na pewno nie ma w tym miejscu bojaźni Bożej i zabijają mnie z powodu mojej żony. 12 Zresztą ona naprawdę jest moją siostrą, córką mego ojca, choć nie córką mojej matki. I została moją żoną. 13 Gdy więc Bóg wyprawił mnie na wędrowną z domu mego ojca, powiedziałem do niej: Oto przysługą, jaką mi wyświadczysz – w każdym miejscu, do którego przyjdziemy, mów o mnie: To jest mój brat. 14 Wtedy Abimelek wziął owce i woły oraz służących i służące i dał

Abrahamowi, i zwrócił mu jego żonę Sarę. 15 I Abimelek powiedział: Oto moja ziemia jest przed tobą. Zamieszkać, gdzie ci się podoba. 16 A do Sary powiedział: Dałem twemu bratu tysiąc srebrników. Oto on jest zasłoną twoich oczu w wszystkich, którzy są z tobą, i u wszystkich innych. O tym Sara została pouczona. 17 Wtedy Abraham modlił się do Boga i Bóg uzdrowił Abimeleka, a także jego żonę i jego służące, i one rodziły. 18 PAN bowiem zamknął wszystkie łona domu Abimeleka z powodu Sary, żony Abrahama.

## Chapter 21

1 A PAN odwiedził Sarę, jak powiedział, i uczynił PAN Sarze, jak zapowiedział. 2 Sara poczęła bowiem i urodziła Abrahamowi syna w jego starości w tym czasie, który przepowiedział mu Bóg. 3 Abraham nadał swemu synowi, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, imię Izaak. 4 I Abraham obrzezał swego syna Izaaka, gdy ten miał osiem dni, jak Bóg mu rozkazał. 5 A Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził jego syn Izaak. 6 Wtedy Sara powiedziała: Bóg dał mi powód do śmiechu; ktokolwiek o tym usłyszy, będzie się śmiał ze mną. 7 I dodała: Kto by powiedział Abrahamowi, że Sara będzie karmiła piersią dzieci? Gdyż urodziłam mu syna w jego starości. 8 Dziecko rosło i zostało odstawione od piersi. I Abraham wyprawił wielką ucztę w dniu odstawienia Izaaka. 9 Gdy Sara zobaczyła syna Egipcjanki Hagar, którego ta urodziła Abrahamowi, szadzającego; 10 Powiedziała do Abrahama: Wyrzuć tę niewolnicę i jej syna, bo syn tej niewolnicy nie będzie dziedziczyć z moim synem Izaakiem. 11 Słowa te wydały się Abrahamowi bardzo przykre ze względu na jego syna. 12 Wtedy Bóg powiedział do Abrahama: Niech ci nie będzie przykro z powodu chłopca i twojej niewolnicy. Posłuchaj wszystkiego, co Sara mówi do ciebie, bo w Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo. 13 Syna zaś tej niewolnicy również uczynię narodem, bo jest on twoim potomstwem. 14 Abraham wstał więc wcześniej rano, wziął chleb i bukłak wody i dał Hagar, wkładając jej to na ramię, oraz wziął dziecko i odprawił ją. Ona zaś odeszła i błąkała się po pustyni Beer-Szeby. 15 A gdy skończyła się woda w bukłaku, porzuciła dziecko pod jednym z krzewów. 16 Potem odeszła i usiadła naprzeciw niego w odległości strzału z łuku. Mówiła bowiem: Nie będę patrzyła na śmierć dziecka. Usiadła więc naprzeciw niego i zaczęła głośno płakać. 17 I Bóg usłyszał głos chłopca, i Anioł Boga zawołał na Hagar z nieba: Co ci jest, Hagar? Nie bój się, bo Bóg usłyszał głos chłopca tam, gdzie jest. 18 Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię go wielkim narodem. 19 Wtedy Bóg otworzył jej oczy i zobaczyła

studnię z wodą. Poszła więc, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić. 20 I Bóg był z chłopcem. Urosł i mieszkał na pustyni, i stał się łucznikiem. 21 A mieszkał na pustyni Paran. I jego matka wzięła dla niego żonę z ziemi Egiptu. 22 W tym czasie Abimelek wraz z dowódcą swego wojska Pikolem powiedział do Abrahama: Bóg jest z tobą we wszystkim, co czynisz. 23 Teraz więc przysięgnij mi tu na Boga, że nie postąpisz zdradliwie wobec mnie ani mego syna, ani mego wnuka. Ale według miłosierdzia, które ci okazałem, postąpisz ze mną i z ziemią, w której jesteś przybyszem. 24 Abraham odpowiedział: Przysięgam. 25 I Abraham poskarżył się Abimelekowi z powodu studni z wodą, którą mu przemocą zabrali słudzy Abimeleka. 26 Abimelek powiedział: Nie wiem, kto to uczynił. Ani nie powiedziałeś mi o tym, ani nie słyszałem o tym aż dopiero dziś. 27 Abraham wziął więc owce i woły i dał je Abimelekowi, i obaj zawarli przymierze. 28 I Abraham wydzielił z trzody siedmioro jagniąt. 29 Abimelek zapytał Abrahama: Po co te siedmioro jagniąt, które postawiłeś osobno? 30 A on odpowiedział: Te siedem owiec weźmiemy z moich rąk, aby były świadectwem, że wykopalem tę studnię. 31 Dlatego nazwano to miejsce Beer-Szeba, bo tam obaj sobie przysięgli. 32 Tak zawarli przymierze w Beer-Szebie. Potem Abimelek i Pikol, dowódca jego wojska, wstali i wrócili do ziemi Filistyńców. 33 Abraham zaś zasadził drzewa w Beer-Szebie i wzywał tam imienia PANA, Boga wiecznego. 34 I Abraham gościł w ziemi Filistyńców przez wiele dni.

## Chapter 22

1 Po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę i powiedział do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Oto jestem. 2 I Bóg powiedział: Weź teraz swego syna, twego jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do ziemi Moria i tam złoż go na ofiarę całopalną na jednej górze, o której ci powiem. 3 Abraham wstał więc wcześniej rano, osiodłał swego osła i wziął ze sobą dwóch służących i swego syna Izaaka, narząbał dREW na ofiarę całopalną, wstał i poszedł na miejsce, o którym mu Bóg powiedział. 4 A trzeciego dnia Abraham podniósł swe oczy i zobaczył z daleka to miejsce. 5 Wtedy Abraham powiedział do swoich służących: Zostańcie tu z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy tam, oddamy część Bogu i wrócimy do was. 6 Wziął więc Abraham drwa na ofiarę całopalną i włożył je na swego syna Izaaka, a sam wziął do ręki ogień i nóż i poszli obaj razem. 7 I Izaak powiedział do swego ojca Abrahama: Mój ojcie! A on odpowiedział: Oto jestem, mój synu. I Izaak zapytał: Oto ogień i drwa, a gdzie jest baranek na ofiarę całopalną? 8 Abraham odpowiedział: Bóg sobie upatrzy baranka na ofiarę całopalną, mój

synu. I szli obaj razem. 9 A gdy przyszedł na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa, związał swego syna Izaaka i położył go na ołtarzu na drwach. 10 Potem Abraham wyciągnął rękę i wziął nóż, aby zabić swego syna. 11 Lecz Anioł PANA zawołał do niego z nieba: Abrahamie, Abrahamie! A on odpowiedział: Oto jestem. 12 Anioł powiedział: Nie podnoś ręki na chłopca i nic mu nie czyn, bo teraz wiem, że boisz się Boga i nie odmówiłeś mi swego jedyne go syna. 13 A Abraham podniósł swe oczy i spojrział, a oto za nim baran zaplątał się rogami w zaroślach. Abraham poszedł więc i wziął barana, i złożył go na ofiarę całopalną zamiast swego syna. 14 I Abraham nadał temu miejscu nazwę: PAN upatrzy. Dlatego po dziś dzień mówią: Na górze PANA będzie upatrzony. 15 Wtedy Anioł PANA ponownie zawołał z nieba na Abrahama: 16 Przysiągłem na siebie samego, mówi PAN: Ponieważ to uczyniłeś i nie odmówiłeś mi swego syna, twego jedyne go; 17 Błogosławiąc, będę ci błogosławił, a rozmnażając, rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza; a twoje potomstwo odziedziczy bramy swoich nieprzyjaciół. 18 I w twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi, dlatego że posłuchałeś mojego głosu. 19 Abraham wrócił więc do swoich służących i wstali, i wspólnie udali się do Beer-Szeby. Abraham bowiem mieszkał w Beer-Szebie. 20 Po tych wydarzeniach doniesiono Abrahamowi: Oto Milka również urodziła dzieci twemu bratu Nachorowi; 21 Usa, jego pierworodnego, Buza, jego brata, i Kemuela, ojca Arama; 22 I Keseda, Chazo, Pildasza, Jidlafa i Betuela. 23 Betuel zaś spłodził Rebeke. Tych ośmiu urodziła Milka Nachorowi, bratu Abrahama. 24 A jego nałożnica, której imię było Reuma, urodziła też Tebacha, Gachama, Tachasza i Maake.

## Chapter 23

1 A Sara dożyła stu dwudziestu siedmiu lat. Tyle było lat życia Sary. 2 Sara umarła w mieście Kariat-Arba, czyli w Hebronie, w ziemi Kanaan. I Abraham przyszedł, aby odbyć żałobę po Sarze i oplakać ją. 3 Potem Abraham wstał od swej zmarłej i powiedział do synów Cheta: 4 Jestem wśród was przybyłem i przychodniem. Dajcie mi na własność grób między wami, abym pogrzebał moją zmarłą sprzed mojego oblicza. 5 Synowie Cheta odpowiedzieli Abrahamowi: 6 Słuchaj nas, mój panie: Jesteś księciem Boga wśród nas. Pochowaj swoją zmarłą w naszych najlepszych grobach. Nikt z nas nie odmówi ci swego grobu, abyś pochował swoją zmarłą. 7 Wtedy Abraham wstał, pokłonił się ludowi tej ziemi, czyli synom Cheta; 8 I powiedział do nich: Jesli

zgadzacie się, abym pochował moją zmarłą sprzed mojego oblicza, posłuchajcie mnie i wstawcie się za mną do Efrona, syna Sochara; 9 Aby mi ustąpił swą jaskinię Makpela, która znajduje się na końcu jego pola. Niech mi ją odda za odpowiednią cenę jako grób na własność wśród was. 10 A Efron siedział wśród synów Cheta. Odpowiedział więc Efron Chetyta Abrahamowi w obecności synów Cheta i wszystkich, którzy wchodzili w bramę jego miasta: 11 Nie, panie mój, posłuchaj mnie. Daję ci to pole i jaskinię, która na nim jest. Daję ją tobie w obecności synów mego ludu. Pochowaj swoją zmarłą. 12 Wtedy Abraham pokłonił się przed ludem tej ziemi; 13 I powiedział do Efrona w obecności ludu tej ziemi: Raczej jeśli się da, proszę, posłuchaj mnie. Dam ci pieniądze za pole, weź je ode mnie, a pochowam tam moją zmarłą. 14 Efron odpowiedział Abrahamowi: 15 Mój panie, posłuchaj mnie. Ta ziemia jest warta czterysta syklów srebra, ale cóż to jest między mną a tobą? Pochowaj swoją zmarłą. 16 I Abraham wysłuchał Efrona. Odważył więc Abraham Efronowi srebro, które ten wymienił w obecności synów Cheta: czterysta syklów srebra, jakie były w obiegu u kupców. 17 Tak więc pole Efrona, które jest w Makpelu naprzeciw Mamre, pole i jaskinia, która na nim jest, i wszystkie drzewa, które były na polu i wokoło na wszystkich jego granicach, przeszły; 18 Na własność Abrahama w obecności synów Cheta i wszystkich, którzy wchodzili w bramę tego miasta. 19 Potem Abraham pochował swoją żonę Sarę w jaskini pola w Makpelu naprzeciwko Mamre, czyli Hebronie, w ziemi Kanaan. 20 I zostały oddane Abrahamowi pole i jaskinia, która była na nim, jako grób na własność, przez synów Cheta.

## Chapter 24

1 A Abraham był stary, w podeszłym wieku, a PAN błogosławił mu we wszystkim. 2 I Abraham powiedział do swego starszego sługi w swym domu, który zarządzał wszystkim, co miał: Połóż, proszę, swą rękę pod moje biodro; 3 I przysięgnij mi na PANA, Boga nieba i Boga ziemi, że nie weźmiesz dla mego syna żony z córek Kananejczyków, wśród których mieszkam; 4 Ale pójdziesz do mojej ziemi i do mojej rodziny i stamtąd weźmiesz żonę dla mego syna Izaaka. 5 Sługa mu odpowiedział: A jeśli kobieta nie zechce pójść ze mną do tej ziemi, czy wtedy mam zaprowadzić twego syna do ziemi, z której wyszedłeś? 6 Abraham mu odpowiedział: Strzeż się, abyś tam nie zaprowadził mego syna. 7 PAN Bóg nieba, który mnie wziął z domu mego ojca i z ziemi mojej rodziny i który mówił ze mną, i przysiągł mi: Twemu potomstwu dam tę ziemię; on pośle przed tobą swego anioła i weźmiesz stamtąd

żonę dla mego syna. 8 A jeśli ta kobieta nie zechce pójść z tobą, będziesz zwolniony z mojej przysięgi. Tylko nie prowadź tam mego syna. 9 Wtedy sługa podłożył rękę pod biodro swego pana Abrahama i przysiągł mu to. 10 Potem ów sługa wziął dziesięć wielbłądów z wielbłądów swego pana i poszedł – bo miał w swych rękach wszystkie dobra swego pana. Wstał i udał się do Aram-Naharaim, do miasta Nachora. 11 I dał wielbłądom odpocząć przy studni poza miastem w wieczornej porze, w tym czasie, kiedy kobiety zwykły wychodzić czerpać wodę. 12 I powiedział: PANIE, Boże mego pana Abrahama, daj mi, proszę, pomyślne spotkanie i okaz łaskę mojemu panu Abrahamowi. 13 Oto stoję przy studni, a córki mieszkańców tego miasta wyjdą czerpać wodę; 14 Niech dziewczyna, której powiem: Przechyl, proszę, twój dzban, abym mógł się napić, a ona odpowie: Pij i napoję także twoje wielbłądy – będzie tą, którą przeznaczyles dla twego sługi Izaaka; a po tym poznam, że okazałeś łaskę mojemu panu. 15 I zanim przestał mówić, oto wyszła Rebeka, która się urodziła Betuelowi, synowi Milki, żony Nachora, brata Abrahama, z dzbanem na ramieniu. 16 Była ona bardzo piękną dziewczyną, dziewicą, z którą nie obcował żaden mężczyzna. Zeszła do studni, napełniła swój dzban i wracała. 17 Wtedy ów sługa wybiegł do niej i powiedział: Proszę, pozwól mi się napić trochę wody z twego dzbana. 18 A ona odpowiedziała: Pij, panie mój. I szybko pochylała swój dzban na swoją rękę, i dała mu pić. 19 A gdy dała mu się napić, powiedziała: Naczerpię wody także dla twoich wielbłądów, aby napiły się do woli. 20 Wylała prędko wodę ze swego dzbana w koryto i pobiegnęła znowu do studni czerpać wodę, i naczerpała dla wszystkich jego wielbłądów. 21 A ów mężczyzna zdumiewał się nią, zastanawiając się w milczeniu, czy PAN poszczęścił jego podróży, czy nie. 22 Gdy więc wielbłądy się napiły, ów mężczyzna wyjął i dał na jej ręce złoty kolczyk ważący pół sykla i dwie bransolety ważące dziesięć syklów złota. 23 I zapytał: Czyją jesteś córką? Powiedz mi, proszę. Czy jest w domu twego ojca miejsce dla nas na nocleg? 24 A ona mu odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Milki, którego urodziła Nachorowi. 25 Po czym dodała: Jest u nas dosyć słomy i paszy oraz miejsce na nocleg. 26 I ów mężczyzna uklękł i oddał pokłon PANU; 27 I powiedział: Błogosławiony PAN, Bóg mego pana Abrahama, który nie oddalił swego miłosierdzia i swojej prawdy od mego pana, bo gdy byłem w drodze, PAN przyprowadził mnie do domu braci mego pana. 28 I dziewczyna pobiegnęła, i w domu swej matki oznajmiła, co się stało. 29 A Rebeka miała brata imieniem Laban. I Laban wybiegł do tego człowieka, do studni. 30 Gdy zobaczył kolczyk i bransolety na rękach swej siostry i usłyszał słowa swej siostry

Rebeki: Tak mówił do mnie ten człowiek, podszedł do tego człowieka, a oto on stał przy wielbłądach u studni. 31 I powiedział do niego: Wejź, błogosławiony przez PANA. Czemu stoisz na dworze? Przygotowałem już dom i miejsce dla wielbłądów. 32 Wszedł więc ów człowiek do domu. I Laban rozsiadł wielbłądy, i dał słomy i paszy wielbłądom, i wody do umycia jego nóg oraz nóg tych mężczyzn, którzy z nim byli. 33 I położył przed nim jedzenie, aby jadł, ale on powiedział: Nie będę jadł, dopóki nie przedstawię swojej sprawy. Laban powiedział: Mów. 34 I powiedział: Jestem sługą Abrahama. 35 PAN błogosławił bardzo mego pana i stał się on zamożny. Dał mu bowiem owce i woły, srebra i złota, służących i służące, wielbłądy i osły. 36 A Sara, żona mego pana, urodziła memu panu w jego starości syna, któremu dał wszystko, co ma. 37 I mój pan kazał mi przysiąc, mówiąc: Nie weźmiesz dla mego syna żony z córek Kananejczyków, w których ziemi mieszkam; 38 Ale pójdziesz do domu mego ojca i do moich krewnych i stamtąd weźmiesz żonę dla mego syna. 39 I zapytałem mego pana: A jeśli ta kobieta nie zechce pójść ze mną? 40 Odpowiedział mi: PAN, przed którym chodzę, pośle swego anioła z tobą i poszczęści twoją drogę; i weźmiesz dla mego syna żonę spośród moich krewnych i z domu mego ojca. 41 Będziesz jednak zwolniony z mojej przysięgi, jeśli przyjdiesz do moich krewnych, a oni ci jej nie dadzą. Wtedy będziesz wolny od mojej przysięgi. 42 Przyszedłem więc dziś do studni i powiedziałem: PANIE, Boże mego pana Abrahama, jeśli teraz chcesz poszczęścić moją podróż, którą odbywam; 43 Oto stoję przy studni wody. Niech panna, która wyjdzie czerpać wodę, a której powiem: Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twego dzbana; 44 A ona odpowie mi: I ty pij, nacerpię też dla twoich wielbłądów – niech ona będzie żoną, którą przeznaczyl PAN dla syna mego pana. 45 Zanim przestałem mówić w swym sercu, oto przyszła Rebeka, niosąc swój dzban na ramieniu, i zeszła do studni, i czerpała. Powiedziałem do niej: Proszę, daj mi pić. 46 A ona szybko zdjęła swój dzban i powiedziała: Pij, a twoje wielbłądy też napoję. Piłem więc, a ona napoiła też wielbłądy. 47 I zapytałem ją: Czyją jesteś córką? Odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła mu Milka. Wtedy włożyłem kolczyk na jej twarz i bransolety na jej ręce. 48 Potem uklęknałem i oddałem pokłon PANU, i błogosławiłem PANA, Boga mego pana Abrahama, który mnie prowadził właściwą drogą, abym wziął córkę brata mego pana dla jego syna. 49 Teraz więc, jeśli chcecie postąpić życzliwie i właściwie wobec mego pana, powiedzcie mi. A jeśli nie, to też mi powiedzcie, żebym zwrócił się w prawo lub w lewo. 50 Wtedy Laban i Betuel odpowiedzieli: Ta sprawa pochodzi od PANA. My nie możemy ci

powiedzieć ani dobrze, ani źle. 51 Oto przed tobą Rebeka, weź ją i idź, niech będzie żoną syna twego pana, jak powiedział PAN. 52 Gdy sługa Abrahama usłyszał ich słowa, uklęknął na ziemi i oddał pokłon PANU. 53 Następnie ów sługa wyjął srebrne i złote klejnoty, i szaty i oddał je Rebecce. Dał też kosztowności jej bratu i matce. 54 Potem jedli i pili, on i mężczyźni, którzy z nim byli, i zostali tam na noc. A gdy wstali rano, on powiedział: Odrpawcie mnie do mego pana. 55 Jej brat i matka powiedzieli: Niech dziewczyna zostanie z nami chociaż dziesięć dni, a potem pójdzie. 56 A on powiedział do nich: Nie zatrzymujcie mnie, skoro PAN poszczęścił mojej drodze; odrpawcie mnie, abym jechał do mego pana. 57 Odpowiedzieli: Zawołajmy dziewczynę i spytajmy, co na to powie. 58 Zawołali więc Reбекę i zapytali ją: Czy chcesz jechać z tym człowiekiem? A ona odpowiedziała: Pojadę. 59 Wtedy wyprawili swoją siostrę Reбекę, jej mamkę, sługę Abrahama i jego ludzi. 60 I błogosławili Rebecce, mówiąc jej: Jesteś naszą siostrą, rozmnoż się w tysiąc tysięcy, a twoje potomstwo niech posiadzie bramy swych nieprzyjaciół. 61 Potem Rebeka ze swymi służącymi wstała i wsiadła na wielbłądy, i jechały za tym mężczyzną. Sługa ów wziął Reбекę i odjechał. 62 A Izaak właśnie wracał od studni Lachaj-Roj, bo mieszkał w ziemi południowej. 63 I wyszedł Izaak na pole pod wieczór, aby rozmyślać. Gdy podniósł swe oczy, zobaczył zbliżające się wielbłądy. 64 Rebeka też podniosła swe oczy i zobaczyła Izaaka, i zsiadła z wielbłąda; 65 Bo zapytała sługę: Kim jest ten mężczyzna, który idzie do nas przez pole? I sluga odpowiedział: To jest mój pan. A ona wzięła zasłonę i nakryła się. 66 I opowiedział ów sługa Izaakowi o wszystkim, co zrobił. 67 A Izaak wprowadził ją do namiotu swojej matki Sary i wziął Reбекę za żonę, i kochał ją. I Izaak pocieszył się po śmierci swojej matki.

## Chapter 25

1 Potem Abraham pojął drugą żonę, której było na imię Ketura. 2 Ona urodziła mu Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha. 3 Jokszan spłodził Szebę i Dedana. A synami Dedana byli Aszszurim, Letuszim i Leummim. 4 Synami Midiana byli: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. Wszyscy oni byli synami Ketury. 5 I Abraham dał Izaakowi wszystko, co miał. 6 A synom najoźnic, które miał, Abraham dał upominki i jeszcze za swojego życia wyprawili ich z dala od swego syna Izaaka ku wschodowi, do ziemi wschodniej. 7 Oto liczba lat życia, których dożył Abraham: sto siedemdziesiąt pięć lat. 8 Abraham oddał ducha i umarł w dobrej starości, podeszły w latach i syty życia; i został przyłączony do swego ludu. 9 I jego synowie, Izaak i Izmael, pochowali

go w jaskini Makpela, na polu Efrona, syna Sochara Chetyty, które było naprzeciwko Mamre; 10 Na polu, które Abraham kupił od synów Cheta. Tam zostali pochowani Abraham i Sara, jego żona. 11 A po śmierci Abrahama Bóg błogosławił jego synowi Izaakowi, a Izaak mieszkał przy studni Lachaj-Roj. 12 To są dzieje rodu Izmaela, syna Abrahama, którego urodziła Abrahamowi Hagar, Egipcjanka, służąca Sary. 13 I to są imiona synów Izmaela według ich rodów: Nebajot, pierworodny Izmaela, po nim Kedar, Abdeel i Mibsam; 14 Miszma, Duma i Massa; 15 Chadar, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma. 16 To są synowie Izmaela, a to ich imiona według ich miasteczek i zamków; dwunastu książąt w ich narodach. 17 A lat życia Izmaela było sto trzydzieści siedem. Oddał ducha i umarł, i został przyłączony do swego ludu. 18 I mieszkali od Chawila aż do Szur, który leży naprzeciwko Egiptu, na drodze do Asyrii. I umarł w obecności wszystkich swych braci. 19 To zaś są dzieje rodu Izaaka, syna Abrahama: Abraham spłodził Izaaka. 20 Izaak miał czterdzieści lat, gdy pojął za żonę Reбекę, córkę Betuela Syryjczyka, z Paddan-Aram, siostrę Labana, Syryjczyka. 21 A Izaak modlił się do PANA za swoją żonę, gdyż była nieplodna. I PAN go wysłuchał, i jego żona Rebeka poczęła. 22 A gdy dzieci walczyły ze sobą w jej łonie, powiedziała: Jeśli tak się zdarza, dlaczego poczęłam? Poszła więc, aby zapytać PANA. 23 I PAN jej odpowiedział: Dwa narody są w twoim łonie i dwa ludy wyjdą z twego wnętrza. Jeden lud będzie mocniejszy niż drugi i starszy będzie służył młodszemu. 24 A gdy nadszedł czas porodu, okazało się, że w jej łonie były bliźnięta. 25 I wyszedł pierwszy syn czerwony i cały pokryty owłosieniem jak szata; i nadali mu imię Ezaw. 26 A potem wyszedł jego brat, trzymając swą ręką za piętę Ezawa, i nadano mu imię Jakub. Izaak miał sześćdziesiąt lat, gdy oni mu się urodzili. 27 A gdy dzieci urosły, Ezaw został człowiekiem biegłym w myślistwie i człowiekiem pola. Jakub zaś był człowiekiem spokojnym, mieszkającym w namiotach. 28 I Izaak kochał Ezawa, bo jadał z jego łowu, Rebeka zaś kochała Jakuba. 29 I Jakub ugotował sobie potrawę, a w tym czasie przyszedł Ezaw z pola spracowany. 30 Ezaw powiedział więc do Jakuba: Daj mi jeść, proszę cię, z tej czerwonej potrawy, bo jestem spracowany. Dlatego nadano mu imię Edom. 31 Jakub powiedział: Sprzedaj mi dziś twoje pierworództwo. 32 A Ezaw odpowiedział: Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi pierworództwo? 33 Jakub powiedział: Przysięgnij mi dziś. Przysięgnął mu więc i sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo. 34 Jakub dał więc Ezawowi chleba i potrawę z soczewicy, a on jadł i pił, a potem powstał i poszedł. W ten sposób Ezaw pogardził swoim pierworództwem.

## Chapter 26

1 Potem nastął głód na ziemi, po tym pierwszym głodzie, który był za dni Abrahama. Izaak udał się więc do Abimeleka, króla Filistynów, do Geraru. 2 Wtedy PAN ukazał mu się i powiedział: Nie idź do Egiptu, ale mieszkaj w ziemi, którą ci wskażę. 3 Bądź przybyszem w tej ziemi, a ja będę z tobą i będę ci błogosławił. Tobie bowiem i twemu potomstwu dam te wszystkie krainy i dotrzymam przysięgi, którą złożyłem twojemu ojcu Abrahamowi. 4 I rozmnoż twoje potomstwo jak gwiazdy na niebie, i dam twemu potomstwu wszystkie te krainy. A będą błogosławione w twoim potomstwie wszystkie narody ziemi; 5 Dlatego że Abraham posłuchał mego głosu i strzegł mego nakazu, moich przykazań, moich ustaw i moich praw. 6 Izaak zamieszkał więc w Gerarze. 7 A gdy mężczyźni tego miejsca pytali o jego żonę, odpowiedział: To moja siostra. Bał się bowiem mówić: To moja żona, by mężczyźni tego miejsca nie zabili go z powodu Rebeki, bo była bardzo piękna. 8 Gdy mieszkał tam już dłuższy czas, król Filistynów Abimelek wyjrzał przez okno i zobaczył, że Izaak pieścił swą żonę Reбекę. 9 Abimelek wezwał więc Izaaka i powiedział: To jest na pewno twoja żona. Dlaczego mówiłeś: To moja siostra? Izaak mu odpowiedział: Bo mówiłem sobie: Aby nie umarł z jej powodu. 10 Abimelek powiedział: Coś ty nam zrobił? Mało brakowało, a ktoś z ludu spałyby z twoją żoną i tak sprowadziłbyś na nas grzech. 11 Rozkazał więc Abimelek całemu ludowi: Kto by dotknął tego człowieka albo jego żony, na pewno umrze. 12 Wówczas Izaak posiał w tej ziemi i zebrał w tym roku stokrotny plon, bo PAN mu błogosławił. 13 I wzbogacił się ów człowiek, i rozwił się coraz bardziej, aż stał się bardzo zamożny. 14 Miał trzody owiec i stada wołów oraz wiele sług, tak że Filistyni mu zazdrościli. 15 I wszystkie studnie, które wykopali słudzy jego ojca, za dni jego ojca Abrahama, Filistyni zasypali i napełnili je ziemią. 16 I Abimelek powiedział do Izaaka: Odejdź od nas, bo jesteś dużo zamożniejszy od nas. 17 Izaak odszedł więc stamtąd i rozbił namioty w dolinie Gerar, i tam zamieszkał. 18 Potem Izaak na nowo odkopał studnie, które wykopali za dni jego ojca Abrahama, a które Filistyni zasypali po śmierci Abrahama, i nadał im te same nazwy, jakie nadał im jego ojciec. 19 Wtedy słudzy Izaaka kopali w tej dolinie i znaleźli tam studnię ze źródlaną wodą. 20 Lecz pasterze z Geraru kłócili się z pasterzami Izaaka, mówiąc: To nasza woda. Nazwał więc tę studnię Esek, bo spierali się z nim. 21 Gdy wykopali drugą studnię, również kłócili się o nią. Dlatego nazwał ją Sitna. 22 Potem przeniósł się stamtąd i wykopał kolejną studnię, o którą już nie było sporu. Nazwał ją więc Rechobot i mówił: Oto teraz PAN dał nam miejsce,

abyśmy się rozmnażali na ziemi. 23 I wyruszył stamtąd do Beer-Szeby. 24 Tej nocy ukazał mu się PAN i powiedział: Ja jestem Bogiem twego ojca Abrahama. Nie bój się, bo jestem z tobą. Będę ci błogosławił i rozmnożę twoje potomstwo ze względu na mego sługę Abrahama. 25 Zbudował więc tam ołtarz i wzywał imienia PANA, i rozbił tam swój namiot. Tam też słudzy Izaaka wykopali studnię. 26 Wtedy przybyli do niego z Geraru Abimelek i Achuzat, jeden z jego przyjaciół, oraz dowódca jego wojska Pikel. 27 Izaak zapytał ich: Po co przybyliście do mnie, skoro mnie nienawidzicie i wypędziliście mnie od siebie? 28 A oni odpowiedzieli: Zobaczyliśmy naprawdę, że PAN jest z tobą, więc powiedzieliśmy: Niech będzie teraz przysięga między nami, między nami a tobą, i ustanowimy przymierze z tobą; 29 Abyś nam nie czynił nic złego, jak i my też nie dotknęliśmy ciebie i tylko dobrze ci czyniliśmy, i pozwoliliśmy ci odejść w pokój; a ty teraz jesteś błogosławiony przez PANA. 30 Wtedy wyprawili im ucztę; jedli więc i pili. 31 Nazajutrz wstali wcześniej rano i złożyli sobie wzajemnie przysięgę. Potem Izaak pożegnał się z nimi i odeszł od niego w pokój. 32 Tego samego dnia słudzy Izaaka przyszli i opowiedzieli mu o studni, którą wykopali: Znaleźliśmy wodę. 33 I nazwał ją Szibea. Dlatego to miasto nazywa się Beer-Szeba aż do dzisiaj. 34 Gdy Ezaw miał czterdzieści lat, pojął sobie za żonę Judytę, córkę Beeriego Chetyty, i Bosmat, córkę Elona Chetyty. 35 Były one przyczyną utrapień Izaaka i Rebeki.

## Chapter 27

1 A gdy Izaak się zestarzał i jego oczy osłabły, tak że nie mógł widzieć, wezwał swego starszego syna Ezawa i powiedział do niego: Synu mój! A on odpowiedział: Oto jestem. 2 Izaak powiedział: Oto zestarzałem się już i nie znam dnia swojej śmierci. 3 Teraz więc weź, proszę, swoją broń, kołczan i łuk, wyjdź na pole i upoluj mi zwierzynę. 4 I przygotuj mi smaczną potrawę, jaką lubię, i przynieś mi ją, a będę jadł, aby moja dusza błogosławiła ci, zanim umrę. 5 A Rebeka słyszała, gdy Izaak mówił do swego syna Ezawa. I Ezaw wyszedł na pole, aby upolować zwierzynę i ją przynieść. 6 I Rebeka powiedziała do swego syna Jakuba: Słyszałam, jak twój ojciec mówił do twego brata Ezawa: 7 Przynieś mi zwierzynę i przygotuj mi smaczną potrawę, abym jadł i błogosławił ci przed PANEM, zanim umrę. 8 Teraz więc, mój synu, posłuchaj mego głosu w tym, co ci każe. 9 Idź do trzody i przynieś mi stamtąd dwoje dobrych kozłat, a przygotuję z nich dla twego ojca smaczną potrawę, jaką lubi. 10 I zaniesiesz twemu ojcu, i będzie jadł, aby ci błogosławił, zanim umrze. 11 Wtedy Jakub powiedział do swej matki Rebeki: Przecież mój brat Ezaw jest człowiekiem

owłosionym, a ja jestem człowiekiem gładkim; 12 Jeśli mój ojciec mnie dotknie, okażę się w jego oczach oszustem, ściągnę na siebie przekleństwo, a nie błogosławieństwo. 13 Jego matka odpowiedziała mu: Mój synu, niech na mnie spadnie twoje przekleństwo. Tylko posłuchaj mego głosu, idź i przynieś mi je. 14 Poszedł więc, wziął i przyniósł je swej matce, a ona przygotowała smaczną potrawę, jaką lubił jego ojciec. 15 Potem Rebeka wzięła szaty swego starszego syna Ezawa, najcenniejsze, jakie miała u siebie w domu, i ubrała w nie swego młodszego syna Jakuba. 16 A skórkami kozłat owinęła mu ręce i gładką szyję. 17 I dała chleb i smaczną potrawę, którą przygotowała, w ręce swego syna Jakuba. 18 A on poszedł do swego ojca i powiedział: Mój ojczu! A on odpowiedział: Oto jestem. Kto ty jesteś, mój synu? 19 Jakub odpowiedział swemu ojcu: Ja jestem Ezaw, twój pierworodny. Zrobiłem, jak mi kazaleś. Podnieś się, proszę, siadź i jedz z mojej zwierzyny, aby mi błogosławiła twoja dusza. 20 Izaak zapytał swego syna: Jakże tak szybko to znalazłeś, mój synu? A on odpowiedział: To PAN, twój Bóg, sprawił, że mi się udało. 21 Potem Izaak powiedział do Jakuba: Zbliź się, proszę, abym cię dotknął, mój synu, czy ty jesteś moim synem Ezawem, czy nie. 22 Jakub podszedł więc do swego ojca Izaaka, który dotknął go i powiedział: Głos jest głosem Jakuba, ale ręce są rękami Ezawa. 23 I nie rozpoznał go, bo jego ręce były owłosione jak ręce jego brata Ezawa. I błogosławił mu. 24 I zapytał: Czy ty jesteś moim synem Ezawem? A on odpowiedział: Jestem. 25 Potem powiedział: Podaj mi, żebym jadł ze zwierzyny mego syna, aby błogosławiła ci moja dusza. Wtedy podał mu i jadł. Przyniósł mu też wina, a on pił. 26 Jego ojciec Izaak powiedział mu: Podejdz teraz i pocałuj mnie, mój synu. 27 Podszedł więc i pocałował go. Gdy poczuł zapach jego szat, błogosławił mu, mówiąc: Oto zapach mego syna jak zapach pola, które PAN błogosławił. 28 Niech Bóg da ci z rosy nieba i żyzność ziemi oraz obfitość zboża i wina. 29 Niech ludzie ci służą i niech ci się kłaniają narody. Bądź panem swoich braci i niech ci się kłaniają synowie twojej matki. Niech będzie przeklęty, kto cię przeklina, a niech będzie błogosławiony, kto cię błogosławi. 30 Gdy Izaak skończył błogosławić Jakuba i ledwie Jakub odszedł sprzed oblicza swego ojca Izaaka, jego brat Ezaw wszedł z łowów. 31 On także przygotował smaczną potrawę, przyniósł ją swemu ojcu i powiedział mu: Podnieś się, mój ojczu, i jedz ze zwierzyny twojego syna, aby błogosławiła mi twoja dusza. 32 Jego ojciec Izaak zapytał go: Kim jesteś? A on odpowiedział: Jestem twoim synem, twoim pierworodnym, Ezawem. 33 Wtedy Izaak bardzo się przeraził i zapytał: Któż to? A gdzie jest ten, co ułowił zwierzynę i przyniósł mi, a ja jadłem ze wszystkiego, zanim ty

przyszedłeś, i błogosławiłem mu? Będzie więc błogosławionym. 34 A gdy Ezaw usłyszał słowa swego ojca, podniósł donośny krzyk pełen goryczy i powiedział swemu ojcu: Błogosław też i mi, mój ojczu. 35 A on mu powiedział: Twój brat podstępnie przyszedł i wziął twoje błogosławieństwo. 36 Ezaw powiedział: Czy nie słusznie nadano mu imię Jakub? Podszedł mnie bowiem już dwukrotnie: wziął moje pierworództwo, a teraz zabrał moje błogosławieństwo. I zapytał: Czy nie zachowałeś dla mnie błogosławieństwa? 37 Izaak odpowiedział Ezawowi: Ustanowiłem go panem nad tobą i wszystkich jego braci dałem mu za sługi, i zapewniłem mu zboże i wino. Cóż więc mogę dla ciebie zrobić, mój synu? 38 I Ezaw powiedział do swego ojca: Czy masz tylko jedno błogosławieństwo, mój ojczu? Błogosław także i mnie, mój ojczu. I Ezaw podniósł głos i zapłakał. 39 I jego ojciec Izaak odpowiedział mu: Twoje mieszkanie będzie z zycznej ziemi i z rosy nieba z góry. 40 A będziesz żył z twego miecza i będziesz służył twemu bratu. Ale gdy stanie się, że będziesz panował, zrzucisz jego jarzmo z twojej szyi. 41 Dlatego Ezaw nienawidził Jakuba z powodu błogosławieństwa, którym mu błogosławił jego ojciec. I Ezaw mówił w swym sercu: Zbliżają się dni żaloby po moim ojcu, wtedy zabiję mego brata Jakuba. 42 I doniesiono Rebecę o słowach jej starszego syna Ezawa. Kazała więc przywołać swego młodszego syna Jakuba i powiedziała do niego: Oto twój brat Ezaw pociesza się tym, że cię zabije. 43 Teraz więc, mój synu, posłuchaj mego głosu, wstań i uciekaj do mego brata Labana, do Charanu; 44 Pozostań u niego przez pewien czas, aż ucihniesz gniew twego brata; 45 Aż ustąpi zapalczliwość twego brata na ciebie i zapomni o tym, co mu zrobiłeś. Wtedy każę cię stamtąd sprowadzić. Czemu mam być pozbawiona was obu w jednym dniu? 46 I Rebeka powiedziała do Izaaka: Obrzydło mi życie z powodu córek Cheta. Jeśli Jakub też weźmie sobie żonę z córek Cheta, jakie są na tej ziemi, po co mi życie?

## Chapter 28

1 Wtedy Izaak wezwał Jakuba i błogosławił mu, i rozkazał: Nie bierz sobie żony z córek Kanaanu. 2 Ale wstań i idź do krainy Paddan-Aram, do domu Betuela, ojca twojej matki, i weź sobie stamtąd żonę z córek Labana, brata twojej matki. 3 A Bóg Wszechmogący niech ci błogosławi i niech cię uczyni płodnym i rozmnoży, abyś stał się licznym ludem; 4 I niech ci da błogosławieństwo Abrahama, tobie i twemu potomstwu z tobą, abyś odziedziczył ziemię, na której jesteś przybyszem, którą Bóg dał Abrahamowi. 5 I tak Izaak wysłał Jakuba, który udał się do krainy Paddan-Aram, do Labana, syna Betuela,

Syryjczyka, brata Rebeki, matki Jakuba i Ezawa. 6 A Ezaw widział, że Izaak błogosławił Jakubowi i posłał go do krainy Paddan-Aram, aby stamtąd wziął sobie żonę, i że błogosławiąc mu, przykazał: Nie weźmiesz żony z córek Kanaanu; 7 I że Jakub był posłuszny swemu ojcu oraz swojej matce, i poszedł do krainy Paddan-Aram; 8 Widział też Ezaw, że córki Kanaanu nie podobają się jego ojcu Izaakowi; 9 Wtedy Ezaw poszedł do Izmaela i oprócz żon, które już miał, wziął za żonę Machalat, córkę Izmaela, syna Abrahama, siostrę Nebajota. 10 A Jakub wyszedł z Beer-Szeby i udał się do Charanu. 11 Przyszedł na pewne miejsce i tam nocował, bo słońce już zaszło. Wziął jeden z kamieni z tego miejsca, podłożył go sobie pod głowę i zasnął na tym miejscu. 12 I śniło mu się, że na ziemi stała drabina, a jej szczyt sięgał nieba. A oto aniołowie Boży wstępowali i zstępowali po niej. 13 A PAN stał nad nią i powiedział: Ja jestem PAN, Bóg twego ojca Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz, dam tobie i twemu potomstwu. 14 A twoje potomstwo będzie jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe. A w tobie i w twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi. 15 Oto ja jestem z tobą i będę cię strzegł, gdziekolwiek pójdziesz, i przyprowadzę cię z powrotem do tej ziemi. Bo nie opuszczę cię, aż spełnię to, co ci obiecałem. 16 Gdy Jakub zbudził się ze snu, powiedział: Naprawdę PAN jest na tym miejscu, a ja o tym nie wiedziałem. 17 I przestraszył się, i powiedział: O, jakie straszne to miejsce! To nie może być nic innego jak dom Boży i brama nieba. 18 I Jakub wstał wcześniej rano, wziął kamień, który podłożył sobie pod głowę i postawił go na znak, i nalał oliwy na jego wierzch. 19 I nadał temu miejscu nazwę Betel, lecz przedtem miasto nazywało się Luz. 20 Wtedy Jakub złożył ślub, mówiąc: Jeśli Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł na tej drodze, którą idę, jeśli da mi chleb do jedzenia i odzież do ubrania; 21 I jeśli wrócę w pokoju do domu mego ojca, to PAN będzie moim Bogiem. 22 A ten kamień, który postawiłem na znak, będzie domem Bożym. I ze wszystkiego, co mi dasz, będę ci na pewno oddawał dziesięcinę.

## Chapter 29

1 Wtedy Jakub wyruszył w drogę i poszedł do ziemi ludów Wschodu. 2 I spojrzął, a oto w polu studnia i trzy stada owiec leżących przy niej. Z tej studni pojono bowiem stada, a wielki kamień przykrywał wierzch tej studni. 3 A gdy schodziły się wszystkie stada, odsuwano kamień z wierzchu studni i pojono owce. Potem znów zasuwno kamień na wierzch studni na jego miejsce. 4 Jakub zapytał ich: Moi bracia, skąd jesteście? I

odpowiedzieli: Jesteśmy z Charanu. 5 Zapytał ich: Czy znacie Labana, syna Nachora? Odpowiedzieli: Znamy. 6 Potem zapytał: Czy dobrze się miewa? A oni odpowiedzieli: Dobrze. Oto właśnie jego córka Rachela nadchodzi ze stadem. 7 Wtedy powiedział: Oto jeszcze jest jasny dzień i nie czas zganiać stada. Napójcie owce i idźcie, popaście je. 8 Oni odpowiedzieli: Nie możemy, dopóki nie zbiorą się wszystkie stada i nie odsuną kamienia z wierzchu studni. Wtedy napoimy stada. 9 A gdy jeszcze tak z nimi rozmawiał, nadeszła Rachela z owcami swego ojca, bo je pasła. 10 I gdy Jakub ujrzał Rachelę, córkę Labana, brata swej matki, z owcami Labana, brata swej matki, z owcami Labana, brata swej matki, podszedł, odsunął kamień z wierzchu studni i napoił owce Labana, brata swojej matki. 11 Potem Jakub pocałował Rachelę i głośno zapłakał. 12 I Jakub powiedział Racheli, że jest bratem jej ojca i że jest synem Rebeki. Ona pobiegła więc i oznajmiła to swemu ojcu. 13 A gdy Laban usłyszał wieść o Jakubie, synu swojej siostry, wybiegł mu naprzeciw, objął go, ucałował i zaprowadził do swego domu. A on opowiedział Labanowi o wszystkim. 14 Wtedy Laban powiedział mu: Ty naprawdę jesteś z moich kości i z mojego ciała. I Jakub mieszkał u niego przez cały miesiąc. 15 Potem Laban powiedział do Jakuba: Czyż dlatego, że jesteś moim bratem, będziesz mi służyć za darmo? Powiedz mi, jaka ma być twoja zapłata. 16 A Laban miał dwie córki: starsza miała na imię Lea, młodsza zaś Rachela. 17 Lea miała czule oczy, Rachela zaś była piękna i miła dla oka. 18 Jakub kochał Rachelę i powiedział: Będę ci służył siedem lat za twoją młodszą córkę Rachelę. 19 Laban odpowiedział: Lepiej mi ją dać tobie niż innemu mężczyźnie. Zamieszkaż ze mną. 20 I Jakub służył za Rachelę siedem lat, które wydawały mu się jak kilka dni, bo ją kochał. 21 Potem Jakub powiedział do Labana: Daj mi moją żonę, bo wypełniły się moje dni, abym z nią obcował. 22 Wtedy Laban zebrał wszystkich mężczyzn tego miejsca i wyprawił ucztę. 23 A gdy nastał wieczór, wziął swoją córkę Leę i wprowadził ją do Jakuba, a on obcował z nią. 24 Laban dał też swoją służącą Zilpę swej córce Lei za służącą. 25 Rano okazało się, że to była Lea. Powiedział więc do Labana: Cóż mi zrobisz? Czy nie za Rachelę ci służyłem? Dlaczego mnie oszukałeś? 26 Laban odpowiedział: Nie ma u nas zwyczaju, aby młodszą wydawać za mąż przed starszą. 27 Dopełnij jej tydzień, a dam ci i tę za służbę, którą mi odśłużył drugie siedem lat. 28 I Jakub tak zrobił, i dopełnił jej tydzień. Potem Laban dał mu swoją córkę Rachelę za żonę. 29 Laban dał też swoją służącą Bilhę swej córce Racheli za służącą. 30 Wtedy Jakub obcował też z Rachelą i kochał Rachelę bardziej niż Leę, i służył mu jeszcze drugie siedem lat. 31 A gdy PAN widział, że Lea była znieuważona, otworzył jej łono. Rachela zaś była



bezpłodna. 32 Lea poczęła więc i urodziła syna, i nadała mu imię Ruben. Powiedziała bowiem: PAN naprawdę wejrzał na moje utrapienie. Dlatego teraz mój mąż będzie mnie kochać. 33 Gdy znów poczęła i urodziła syna, powiedziała: PAN usłyszał, że bylam znenawidzona. Dlatego dał mi także tego syna. I nadała mu imię Symeon. 34 Potem znów poczęła i urodziła syna, i powiedziała: Tym razem mój mąż przywiąże się do mnie, bo urodziłam mu trzech synów. Dlatego nadała mu imię Lewi. 35 Gdy jeszcze raz poczęła i urodziła syna, powiedziała: Teraz już będę chwalić PANA. Dlatego nadała mu imię Juda. I przestała rodzić.

### Chapter 30

1 Gdy Rachela widziała, że nie rodzi dzieci Jakobowi, zazdrościła swej siostrze i powiedziała do Jakuba: Daj mi dzieci, bo inaczej umrę. 2 Jakub rozgniewał się na Rachelę i powiedział: Czy ja jestem Bogiem, który odmówił ci owocu twojego łona? 3 A ona odpowiedziała: Oto moja służąca Bilha. Obcuj z nią i urodzi na moich kolanach, i będę miała z niej dzieci. 4 Dała mu więc swoją służącą Bilhę za żonę, a Jakub z nią obcował. 5 Bilha poczęła i urodziła Jakobowi syna. 6 I Rachela powiedziała: Bóg mnie osądził i usłyszał mój głos, i dał mi syna. Dlatego nadała mu imię Dan. 7 Potem Bilha, służąca Racheli, znowu poczęła i urodziła Jakobowi drugiego syna. 8 Wtedy Rachela powiedziała: Dzielnie walczyłam z moją siostrą i zwyciężyłam. I nadała mu imię Neftali. 9 A gdy Lea widziała, że przestała rodzić, wzięła swoją służącą Zilpę i dała ją Jakobowi za żonę. 10 I Zilpa, służąca Lei, urodziła Jakobowi syna. 11 Wtedy Lea powiedziała: Przeszedł oddział. I nadała mu imię Gad. 12 Potem Zilpa, służąca Lei, urodziła Jakobowi drugiego syna. 13 I Lea powiedziała: To na moje szczęście, bo kobiety będą mnie nazywać szczęśliwą. I nadała mu imię Aszer. 14 A w czasie żniwa pszenicznego Ruben wyszedł i znalazł na polu mandragory, i przyniósł je do swojej matki Lei. Wtedy Rachela powiedziała do Lei: Daj mi, proszę, z mandragory twojego syna. 15 A ona jej odpowiedziała: Mało ci, że zabrałaś mi mojego męża, to teraz chcesz też zabrać mandragory mego syna? Wtedy Rachela powiedziała: Niech śpi z tobą tej nocy za mandragory twojego syna. 16 A gdy Jakub wracał wieczorem z pola, Lea wyszła mu naprzeciw i powiedziała: Masz do mnie przyjść, bo nabyłam cię za mandragory mego syna. I spał z nią tej nocy. 17 A Bóg wysłuchał Leę i poczęła, i urodziła Jakobowi piątego syna. 18 I Lea powiedziała: Bóg mi oddał moją zapłatę za to, że dałam moją służącą swemu mężowi. I nadała mu imię Issachar. 19 Potem Lea znowu poczęła i urodziła Jakobowi szóstego syna. 20 I Lea mówiła: Bóg obdarzył

mnie wspaniałym darem. Teraz mój mąż będzie ze mną mieszkał, bo urodziłam mu sześciu synów. I nadała mu imię Zebulon. 21 Potem urodziła córkę i nadała jej imię Dina. 22 Bóg wspominał też na Rachelę i wysłuchał ją Bóg, i stworzył jej łono. 23 Poczęła więc i urodziła syna, i powiedziała: Bóg zabrał moją harfę. 24 Nadała mu imię Józef i powiedziała: Niech PAN da mi drugiego syna. 25 Gdy Rachela urodziła Józefa, Jakub powiedział do Labana: Puść mnie, abym wrócił do mego miejsca i do mojej ziemi. 26 Daj mi moje żony i moje dzieci, za które ci służyłem, abym mógł iść. Wiesz przecież, jak ci służyłem. 27 I Laban powiedział do niego: Proszę, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, zostań ze mną. Doznałem bowiem tego, że PAN mi błogosławił ze względu na ciebie. 28 Mówił dalej: Wyznacz swoją zapłatę, a dam ci ją. 29 Wtedy Jakub mu odpowiedział: Ty wiesz, jak ci służyłem i jaki stał się przy mnie twój dobytek. 30 Miałeś bowiem niewiele przed moim przyjściem, a bardzo się to pomnożyło i PAN błogosławił ci, odkąd tu jestem. Kiedy jednak mam się starać o swój dom? 31 I Laban zapytał: Cóż mam ci dać? Jakub odpowiedział: Nic mi nie dasz. Ale jeśli zrobisz to, co ci powiem, wtedy wrócę i będę pasł twoje stado, i strzegł go. 32 Obejdę dziś wszystkie twoje stada i odłączę z nich każde bydlę pstre i nakrapiane i każde bydlę ciemne wśród owiec, a nakrapiane i pstre wśród kóz. To będzie moja zapłata. 33 Potem moja sprawiedliwość da świadectwo o mnie, gdy przyjdzie czas, abys mi zapłacił. Wszystko, co nie będzie pstre i nakrapiane wśród kóz, a ciemne wśród owiec, niech będzie mi poczytane za kradzież. 34 Laban powiedział: Niech się stanie według twego słowa. 35 W tym dniu odłączył kozły prązkowane i nakrapiane i wszystkie kozy pstre i nakrapiane, i wszystkie, które miały jakąś białą plamkę, także i czarne wśród owiec, i oddał je w ręce swych synów. 36 I Laban odłączył się od Jakuba na odległość trzech dni drogi. A Jakub pasł resztę stada Labana. 37 Wtedy Jakub nabrał zielonych prętów topolowych, laskowych i kasztanowych i miejscami poobdzierał je z kory do białego, obnażając białość, która była na prętach. 38 Gdy stada przychodziły pić, przed stadami nakładł do rynien i koryt z wodą tych prętów, które poobdzierał z kory, aby parzyły się stada, przychodząc pić. 39 I stada parzyły się przy tych prętach i rodziły jagnięta prązkowane, pstre i nakrapiane. 40 I Jakub odłączył jagnięta, a owce stawiał przodem do jagnięt prązkowanych i do wszystkich ciemnych w stadzie Labana, a swoje stada stawiał osobno i nie łączył ich ze stadem Labana. 41 A gdy silniejsze zwierzęta się parzyły, Jakub kładł pręty w koryta, przed oczy zwierząt, aby parzyły się przed prętami. 42 Lecz gdy przychodziły słabsze zwierzęta, nie kładł ich. I słabsze były Labana, a silniejsze Jakuba. 43 I tak wzbogacił się bardzo ten

człowiek, i miał wiele stad, a także służące i służących oraz wielbłądy i osły.

### Chapter 31

1 Potem Jakub usłyszał, jak synowie Labana mówili: Jakub zabrał wszystko, co należało do naszego ojca, i z tego, co było naszego ojca, zdobył całe to bogactwo. 2 Jakub widział też oblicze Labana, że nie było w stosunku do niego takie jak wcześniej. 3 Wtedy PAN powiedział do Jakuba: Wróć do ziemi swoich ojców i do swojej rodziny, a będę z tobą. 4 Jakub kazał więc przywołać Rachelę i Leę na pole do swojego stada. 5 I powiedział im: Widzę oblicze waszego ojca, że nie jest w stosunku do mnie takie jak wcześniej, ale Bóg mego ojca był ze mną. 6 Wy też same wiecie, że ze wszystkich moich sił służyłem waszemu ojcu; 7 Ale wasz ojciec oszukał mnie i dziesięć razy zmieniał moją zapłatę. Bóg jednak nie pozwolił mi skrzywdzić mnie. 8 Jeśli powiedział: Pstre będą twoją zapłatą, to wszystkie stada rodziły pstre; a gdy mówił: Prązkowane będą twoją zapłatą, to wszystkie stada rodziły prązkowane. 9 W ten sposób Bóg odebrał dobytek waszemu ojcu i dał go mnie. 10 Gdy bowiem był czas parzenia się stad, podniosłem swe oczy i widziałem we śnie, że samce łączyły się z bydlami prązkowanymi, pstrymi i biało nakrapianymi. 11 Wtedy Anioł Boga powiedział mi we śnie: Jakubie! A ja odpowiedziałem: Oto jestem. 12 Potem powiedział: Podnieś teraz swe oczy i zobacz wszystkie samce łączące się z owcami prązkowanymi, pstrymi i biało nakrapianymi. Widziałem bowiem wszystko, co Laban ci uczynił. 13 Ja jestem Bogiem z Betel, gdzie namaściłeś kamień i gdzie złożyłeś mi ślub. Teraz więc wstań, wyjdź z tej ziemi i wróć do ziemi twojej rodziny. 14 I Rachela, i Lea odpowiedziały mu: Czy mamy jeszcze jakąś część i dziedzictwo w domu naszego ojca? 15 Czy nie jesteśmy uważane u niego za obce? Sprzedaj nas bowiem i jeszcze przejdź nasz majątek. 16 Bo całe bogactwo, które Bóg odebrał naszemu ojcu, jest nasze i naszych synów. Dlatego teraz zrób wszystko, co ci Bóg rozkazał. 17 Jakub wstał więc i wsadził swych synów i swe żony na wielbłądy. 18 I zabrał całe swoje stado i cały swój majątek, który zdobył, swój dobytek, który nabył w Paddan-Aram, aby wrócić do swego ojca Izaaka, do ziemi Kanaan. 19 Gdy Laban odszedł strzyc swoje owce, Rachela ukradła posążki należące do jej ojca. 20 I Jakub wykradł się potajemnie od Labana Syryjczyka, nie oznajmiając mu, że ucieka. 21 Uciekł więc ze wszystkim, co miał. Wstał i przeprowił się przez rzekę, i udał się ku górze Gilead. 22 A trzeciego dnia doniesiono Labanowi, że Jakub uciekł. 23 Wziął więc ze sobą swoich braci, gonił go przez siedem dni i doścignął go na górze Gilead. 24 Lecz

Bóg przyszedł do Labana Syryjczyka tej nocy we śnie i powiedział mu: Strzeż się, abyś nie mówił do Jakuba ani dobrze, ani źle. 25 Laban dogonił Jakuba, gdy Jakub rozbił swój namiot na górze. Laban ze swoimi braćmi też rozbił namiot na górze Gilead. 26 Wtedy Laban powiedział do Jakuba: Coś ty zrobił, że się wykradłeś potajemnie ode mnie i wprowadziłeś moje córki jak pojmane mieczem? 27 Dlaczego potajemnie uciekłeś i wykradłeś się ode mnie, i nic mi nie powiedziałaś, abym mógł wyprawić cię z radością, z pieśniami, z bębniem i harfą? 28 I nie pozwoliłeś mi ucałować moich synów i moich córek? Naprawdę głupio postąpiłeś. 29 Jest to w mocy mojej ręki, aby zrobić wam coś złego, ale Bóg waszego ojca powiedział mi zeszej nocy: Strzeż się, abyś nie mówił do Jakuba ani dobrze, ani źle. 30 A teraz, gdy chciałeś odejść, bo bardzo tęskniłeś za domem twojego ojca, dlaczego ukradłeś moje bożki? 31 I Jakub odpowiedział Labanowi: Balem się, bo myślałem, że siłą odbierzesz mi twoje córki. 32 Lecz ten, u kogo znajdziesz twoje bożki, niech umrze. Sprawdź w obecności naszych braci, czy coś twojego jest u mnie, i weź sobie. Jakub nie wiedział bowiem, że Rachela je ukradła. 33 Laban wszedł więc do namiotu Jakuba i do namiotu Lei, a także do namiotu obu służących, ale nic nie znalazł. Gdy wyszedł z namiotu Lei, wszedł do namiotu Racheli. 34 A Rachela wzięła posążki, włożyła je pod siodło wielbłądzie i usiadła na nich. Laban przysukał cały namiot, ale nic nie znalazł. 35 Powiedziała do swego ojca: Niech się mój pan nie gniewa, że nie mogę wstać przed tobą, bo mam kobiecą przypadłość. I szukał, ale nie znalazł posążków. 36 Wtedy Jakub rozgniewał się i zgnił Labana. I Jakub powiedział do Labana: Jakie jest moje przestępstwo i jaki mój grzech, że goniłeś mnie w gniewie? 37 Oto przeskazałeś wszystkie moje rzeczy. Co znalazłeś z rzeczy należących do twojego domu? Połóż to tutaj przed moimi i twoimi braćmi i niech rozsądzą między nami dwoma. 38 Dwadzieścia lat mieszkałem z tobą. Twoje owce i twoje kozy nie ronily, a baranów z twojego stada nie jadłem. 39 Rozszarpanego przez zwierzę nie przynosiłem do ciebie, wynagradzałem ci szkodę; z mojej ręki domagałeś się tego, co było ukradzione we dnie i co było ukradzione w nocy. 40 Bywało, że we dnie męczył mnie upał, a mróz w nocy, tak że sen odchodził od moich oczu. 41 Dwadzieścia lat ci służyłem w twoim domu: czternaście lat za twoje dwie córki, a sześć lat za twoje bydło. A po dziesięć razy zmieniałeś moją zapłatę. 42 Gdyby Bóg mego ojca, Bóg Abrahama i bojaźń Izaaka, nie był ze mną, pewnie byś mnie teraz odprawił z niczym. Ale Bóg wejrzał na moje utrapienie i na pracę moich rąk i przestrzegł cię zeszej nocy. 43 Wtedy Laban odpowiedział Jakobowi: Córki te są moimi córkami i dzieci te są moimi dziećmi, i dobytek ten to mój dobytek, i



wszystko, co widzisz, jest moje. Ale cóż mogę dziś uczynić tym moim córkom albo dzieciom, które urodziły? 44 Chodź więc, zawrzyjmy przymierze, ja i ty, i niech to będzie świadectwem między mną a tobą. 45 I Jakub wziął kamień, i postawił go jako pomnik. 46 Potem Jakub powiedział do swoich braci: Nazbierajcie kamieni. Wzięli więc kamienie i zrobili stos, i jedli tam na tym stosie. 47 I Laban nazwał go Jegar Sahaduta, a Jakub go nazwał Galed. 48 Bo Laban mówił: Ten stos niech będzie dziś świadkiem między mną a tobą. Dlatego Jakub nazwał go Galed; 49 I Myspa, bo Laban powiedział: Niech PAN czuwa nade mną i nad tobą, gdy się oddalimy od siebie. 50 Jeśli będziesz krzywdził moje córki i jeśli pojmiesz inne żony oprócz moich córek, to choć nie ma tu z nami nikogo, patrz: Bóg jest świadkiem między mną a tobą. 51 I Laban mówił dalej do Jakuba: Oto ten stos kamieni i oto ten pomnik, który postawiłem między mną a tobą. 52 Ten stos jest świadkiem i ten pomnik jest świadkiem tego, że ja do ciebie nie pójdę dalej za ten stos i ty też nie pójdiesz do mnie za ten stos i pomnik w złym zamiarze. 53 Bóg Abrahama i Bóg Nachora, Bóg ich ojca, niech rozsądzi między nami. Jakub przysiągł więc przez bojaźń swego ojca Izaaka. 54 Potem Jakub złożył na wzgórzu ofiarę i wezwał swych braci do jedzenia chleba. Jedli więc chleb i nocowali na tym wzgórzu. 55 Nazajutrz wczesnie rano Laban wstał, ucałował swoich synów i swoje córki i błogosławił im. A Laban odszedł i wrócił na swoje miejsce.

## Chapter 32

1 Jakub też poszedł swoją drogą i spotkali go aniołowie Boga. 2 Gdy Jakub ich ujrzał, powiedział: To obóz Boga. I nadał temu miejscu nazwę Machanaim. 3 Potem Jakub wysłał przed sobą posłańców do swego brata Ezawa, do ziemi Seir, do krainy Edomu. 4 I rozkazał im: Tak powiecie do mego pana Ezawa: To mówi twój sługa Jakub: Byłem gościem u Labana i przebywałem z nim aż do tego czasu. 5 Mam woły, osły i owce, służących i służące, a posyłam oznajmić to memu panu, żebym znalazł łaskę w twoich oczach. 6 Posłańcy wrócili do Jakuba i mówili: Przyszlismy do twego brata Ezawa, a on też idzie naprzeciwko ciebie, a z nim czterystu mężów. 7 Jakub bardzo się przestraszył i ogarnęła go trwoga. Podzielił więc lud, który z nim był, oraz owce, woły i wielbłądy na dwa obozy. 8 I powiedział: Jeśli Ezaw przyjdzie do jednego obozu i uderzy na niego, to drugi obóz ocala je. 9 Potem Jakub powiedział: Boże mego ojca Abrahama i Boże mego ojca Izaaka, PANIE, który do mnie powiedziałeś: Wróć do twojej ziemi i do twojej rodziny, a będę ci wyświadczał dobro. 10 Nie jestem godzien wszelkiego miłosierdzia i całej wierności, które

okazałeś swemu słudze. Bo tylko o lasce przeszedłem ten Jordan, a teraz mam dwa obozy. 11 Wyrwij mnie, proszę, z ręki mego brata, z ręki Ezawa, bo się go boję, że przyjdzie i zabije mnie i matki z dziećmi. 12 Ty bowiem powiedziałeś: Na pewno będę ci wyświadczał dobro i rozmnożę twoje potomstwo jak piasek morski, który nie może być zliczony z powodu jego mnóstwa. 13 I przenocował tam tej nocy, i wziął z tego, co miał pod ręką, dar dla swego brata Ezawa; 14 Dwieście kóz i dwadzieścia kozłów, dwieście owiec i dwadzieścia baranów; 15 Trzydzieści karmiących wielbłądzic z młodymi, czterdzieści krów i dziesięć wołów, dwadzieścia osłic i dziesięciuro osłat. 16 I oddał je w ręce swoich sług, każde stado oddzielnie, i powiedział do swoich sług: Idźcie przede mną i zachowajcie odstęp między stadami. 17 I rozkazał pierwszemu: Gdy spotka cię mój brat Ezaw, a spyta cię: Czyj jesteś? I dokąd idziesz? A czyje to stado przed tobą? 18 Wtedy odpowiesz: To jest dar od twego sługi Jakuba, posłany memu panu Ezawowi. A oto on sam idzie za nami. 19 Tak też rozkazał drugiemu i trzeciemu, i wszystkim idącym za tymi stadami: Tymi słowy mówcie do Ezawa, gdy go spotkacie. 20 Powiecie mu też: Oto twój sługa Jakub idzie za nami. Myślał bowiem: Przebłagam go darem, który idzie przede mną, a potem zobaczę jego oblicze. Może mnie przyjmie łaskawie. 21 I poszedł przed nim ten dar, a sam przenocował tej nocy ze swoim obozem. 22 Wstał tej nocy, wziął obie swe żony i dwie swoje służebnice oraz jedenastu swoich synów i przeszedł przez bród Jabboku. 23 I wziął ich, przeprowił przez tę rzekę i przeprowadził wszystko, co miał. 24 Jakub zaś został sam. I walczył z nim pewien mężczyzna aż do wzejścia zorzy. 25 A widząc, że nie może go pokonać, dotknął go w staw biodrowy i wytrącił biodro Jakubowi ze stawu, gdy się z nim mocował. 26 I powiedział: Puść mnie, bo już wzeszła zorza. Odpowiedział: Nie puszcze cię, aż mi pobłogosławisz. 27 Wtedy mu powiedział: Jakie jest twoje imię? I odpowiedział: Jakub. 28 I powiedział: Twoim imieniem nie będzie już Jakub, ale Izrael, bo mężnie zmagaleś się z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś. 29 I Jakub spytał: Powiedz mi, proszę, twoje imię. A on odpowiedział: Czemu pytasz o moje imię? I tam mu błogosławił. 30 Jakub nadał więc temu miejscu nazwę Penuel, mówiąc: Widziałem bowiem Boga twarzą w twarz, a moja dusza została zachowana. 31 I kiedy minął miejsce Penuel, weszło słońce, a on utykał z powodu swojego biodra. 32 Dlatego do dziś synowie Izraela nie jadają ścięgna, które jest w stawie biodrowym, gdyż dotknął Jakuba w staw biodrowy, w ścięgno, które się skurczyło.

## Chapter 33

1 Potem Jakub podniósł oczy i zobaczył, że Ezaw nadchodzi, a z nim czterystu mężczyzn. Podzielił więc dzieci między Leę, Rachelę a dwie służące. 2 I postawił na przodzie służące i ich dzieci, za nimi Leę i jej dzieci, a na końcu Rachelę z Józefem. 3 Sam zaś wyszedł przed nich i pokłonił się siedem razy aż do ziemi, zanim doszedł do swego brata. 4 Ale Ezaw wybiegł mu naprzeciw, objął go, rzucił mu się na szyję i całował go. I płakali. 5 Potem podniósł oczy, zobaczył żony i dzieci i zapytał: A kim są ci przy tobie? I odpowiedział: To są dzieci, które Bóg w swej łaskawości dał twemu słudze. 6 Wtedy przybliżyły się służące ze swoimi dziećmi i pokłoniły się. 7 Przybliżyła się też Lea ze swoimi dziećmi i pokłoniły się. Potem przybliżyli się Józef i Rachelę i pokłonił się. 8 I Ezaw zapytał: Co znaczy cały ten obóz, z którym się spotkałem? Jakub odpowiedział: Abym znalazł łaskę w oczach mego pana. 9 Wtedy Ezaw powiedział: Ja mam dosyć, mój bracie, zatrzymaj to, co twoje. 10 I Jakub powiedział: Nie, proszę, jeśli znalazłem teraz łaskę w twoich oczach, przyjmij dar z mojej ręki, bo gdy zobaczyłem twoje oblicze, to jakbym widział oblicze Boga, i ty łaskawie mnie przyjąłeś. 11 Przyjmij, proszę, mój dar, który ci przyniosłem, bo Bóg hojnie mi błogosławił, a mam dość wszystkiego. I tak nalegał na niego, że to przyjął. 12 Ezaw powiedział: Ruszajmy w drogę i chodźmy, a ja pójdę przed tobą. 13 I Jakub mu odpowiedział: Mój pan wie, że mam ze sobą dzieci wątłe, a owce i krowy karnią młode. Jeśli pędzi się je przez cały dzień, zginie całe stado. 14 Niech mój pan, proszę, idzie przed swoim sługą, a ja będę szedł powoli, jak nadsąży stado, które jest przede mną, i jak nadsąży dzieci, aż przyjdę do mego pana do Seiru. 15 Wtedy Ezaw powiedział: Zostawię więc przy tobie część ludzi, którzy są z mną. A on odpowiedział: A na cóż to? Obym znalazł łaskę w oczach mego pana. 16 I tego dnia Ezaw wrócił swą drogą do Seiru. 17 A Jakub wyruszył do Sukkot i zbudował sobie dom, i zrobił szałas dla swoich stad. Dlatego nazwał to miejsce Sukkot. 18 I Jakub przyszedł szczęśliwie do miasta Sychem, które było w ziemi Kanaan, gdy wrócił z Paddan-Aram, i rozbił obóz przed miastem. 19 I za sto monet kupił od synów Hemora, ojca Sychema, część pola, na którym rozbił swój namiot. 20 Tam też postawił ołtarz i nazwał go: Mocny Bóg Izraela.

## Chapter 34

1 I Dina, córka Lei, którą urodziła Jakubowi, wyszła, aby zobaczyć córki tej ziemi. 2 A gdy zobaczył ją Sychem, syn Chamora Chiwivity, księżę tej ziemi, porwał ją, spał z nią i ją zhańbił. 3 I przylgnęła jego dusza do Diny, córki Jakuba, a zakochał się w dziewczynie i

czule do niej mówił. 4 Potem Sychem powiedział do swego ojca Chamora: Weź mi tę dziewczynę za żonę. 5 A Jakub usłyszał, że jego córka Dina została zhańbiona, a jego synowie byli przy jego stadach na polu. Jakub więc milczał aż do ich przyjścia. 6 Wtedy Chamor, ojciec Sychema, wyszedł do Jakuba, aby z nim porozmawiać. 7 A gdy synowie Jakuba przyszli z pola i to usłyszeli, ubolewali nad tym i bardzo się rozgniewali, że dopuścił się haniebnego czynu w Izraelu, śpiąc z córką Jakuba, czego nie wolno robić. 8 I Chamor powiedział do nich: Mój syn Sychem przylgnął duszą do waszej córki. Dajcie mu ją, proszę, za żonę. 9 Spowinowacicie się z nami. Dajcie nam wasze córki i bierzcie sobie nasze córki. 10 I będziecie z nami mieszkać, a ziemia będzie przed wami. Mieszkajcie i handlujcie w niej, i osadzajcie się w niej. 11 I Sychem mówił też do jej ojca i braci: Niech znajdę łaskę w waszych oczach, a co mi powiecie, to dam. 12 Zażądajcie ode mnie jak największego wiana i darów, a dam, jak mi powiecie; tylko dajcie mi tę dziewczynę za żonę. 13 Wtedy synowie Jakuba odpowiedzieli Sychemowi i jego ojcu Chamorowi, mówiąc podstępnie, bo zhańbił ich siostrę Dinę. 14 I powiedzieli im: Nie możemy dać naszej siostry nieobrzezanemu mężczyźnie, gdyż byłaby to dla nas hańba. 15 Zgodzimy się z wami tylko w ten sposób, jeśli zechcecie być do nas podobni i każdy z waszych mężczyzn będzie obrzezany. 16 Wtedy damy wam nasze córki, a wasze córki weźmiemy sobie. Zamieszkamy z wami i staniemy się jednym ludem. 17 Ale jeśli nas nie usłuchacie i nie dacie się obrzezać, weźmiemy naszą córkę i odejdziemy. 18 I słowa ich spodobały się Chamorowi i jego synowi Sychemowi. 19 Młodzieniec nie odkładał więc tego, bo zakochał się w córce Jakuba. A był on ze wszystkich najbardziej szanowany w domu swego ojca. 20 Gdy Chamor i jego syn Sychem przyszli do bramy swego miasta, powiedzieli do mężczyzn swego miasta: 21 Ci mężczyźni spokojnie z nami żyją. Niech więc mieszkają w tej ziemi i handlują w niej, bo oto nasza ziemia jest dość przestronna dla nich. Będziemy brać sobie ich córki za żony, a nasze córki będziemy im dawać. 22 Zgodzą się ci mężczyźni mieszkać z nami, byśmy byli jednym ludem, ale pod warunkiem, że każdy mężczyzna u nas będzie obrzezany, tak jak i oni są obrzezani. 23 Czyż ich stada i dobytek oraz wszelkie ich bydło nie będą nasze? Na to tylko im pozwólmy, a zamieszkają z nami. 24 I usłuchali Chamora i jego syna Sychema wszyscy wychodzący z bramy swego miasta. I został obrzezany każdy mężczyzna, który wychodził z bramy swego miasta. 25 A trzeciego dnia, gdy najbardziej cierpieli, dwaj synowie Jakuba, Symeon i Lewi, bracia Diny, wzięli swoje miecze i śmiało weszli do miasta, i pomordowali wszystkich mężczyzn. 26 Zabili ostrzem miecza

także Chamora oraz jego syna Sychema i zabrali Dinę z domu Sychema, i odeszli. 27 Synowie Jakuba wpadli do pomordowanych i złupili miasto za to, że zhańbili ich siostrę. 28 Zabrali ich owce, woły i osły oraz to, co było w mieście i na polu. 29 Cały ich majątek, wszystkie ich dzieci i żony wzięli do niewoli i zrabowali wszystko, co było w domach. 30 Wtedy Jakub powiedział do Symeona i Lewiego: Zaniepokoiście mnie, czyniąc mnie obrzydliwym u mieszkańców tej ziemi, u Kanańczyków i Peryzytów. Ja mam niewielką liczbę ludzi, a oni zbiorą się przeciwko mnie i uderzą na mnie. I tak zgine ja i mój dom. 31 A oni odpowiedzieli: Czyż miałabym traktować naszą siostrę jak nierządnicę?

## Chapter 35

1 Potem Bóg powiedział do Jakuba: Wstań, wstąp do Betel i tam zamieszkać. Zbuduj tam ołtarz Bogu, który ci się ukazał, gdy uciekałeś przed swoim bratem Ezawem. 2 Wtedy Jakub powiedział do swych domowników i do wszystkich, którzy z nim byli: Usuńcie obcych bogów, którzy są wśród was, oczyśćcie się i zmieńcie swoje szaty. 3 Wstańmy i pójdźmy do Betel; tam zbuduję ołtarz Bogu, który mnie wysłuchał w dniu mego utrapienia i był ze mną w drodze, którą chodziłem. 4 Oddali więc Jakubowi wszystkich obcych bogów, których mieli, i kolczyki, które mieli w uszach, i Jakub zakopał je pod tym dębem, który był niedaleko Sychem. 5 Potem wyruszyli w drogę. A strach Boży padł na okoliczne miasta i nie ścigali synów Jakuba. 6 Jakub przyszedł więc do Luz, które jest w ziemi Kanaan, czyli do Betel, on i cały lud, który z nim był. 7 I zbudował tam ołtarz, a nazwał to miejsce El-Betel, bo tam ukazał mu się Bóg, gdy uciekał przed swoim bratem. 8 Wtedy umarła Debora, mamka Rebeki, i została pogrzebana przy Betel pod dębem. I nazwano go Allon-Bachut. 9 I Bóg znowu ukazał się Jakubowi, gdy ten wracał z Paddan-Aram, i błogosławił mu. 10 I powiedział mu Bóg: Twoje imię jest Jakub. Nie będziesz już jednak zwany Jakubem, ale twoim imieniem będzie Izrael. I nadał mu imię Izrael. 11 I Bóg mu powiedział: Ja jestem Bóg Wszzechmogący. Bądź płodny i rozmnażaj się. Z ciebie powstanie naród i wiele narodów, a z twoich bioder wyjdą królowie. 12 Ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie i twemu potomstwu po tobie dam tę ziemię. 13 I Bóg odszedł od niego z miejsca, na którym z nim rozmawiał. 14 Potem Jakub postawił pomnik na tym miejscu, gdzie Bóg z nim rozmawiał, pomnik kamienny, i wylał na nim ofiarę z płynów, i połał go oliwą. 15 I Jakub nadał temu miejscu, gdzie Bóg z nim rozmawiał, nazwę Betel. 16 Potem wyruszyli z Betel i gdy mieli kawałek drogi do Efraty, Rachel zaczęła rodzić, a poród miała ciężki. 17 Gdy rodziła w

wielkich bólach, położna powiedziała do niej: Nie bój się, bo i tego syna będziesz miała. 18 Kiedy uchodziła z niej dusza, bo tam umarła, nadała mu imię Benoni; ale jego ojciec nazwał go Beniamin. 19 Tak to umarła Rachel i została pogrzebana na drodze do Efraty, czyli Betlejem. 20 I Jakub postawił pomnik na jej grobie. To jest pomnik grobu Racheli aż do dziś. 21 Potem Izrael wyruszył stamtąd i rozbił swój namiot za wieżą Eder. 22 A gdy Izrael mieszkał w tej krainie, Ruben poszedł i spał z Bilhą, nałożnicą swego ojca, i Izrael usłyszał o tym. A synów Jakuba było dwunastu. 23 Synowie Lei: Ruben, pierworodny Jakuba, potem Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zebulon. 24 Synowie Racheli: Józef i Beniamin. 25 A synowie Bilhy, służącej Racheli: Dan i Neftali. 26 Synowie Zilpy, służącej Lei: Gad i Aszer. To są synowie Jakuba, którzy mu się urodzili w Paddan-Aram. 27 I Jakub przyszedł do swego ojca Izaaka, do Mamre, do miasta Arba, czyli Hebronu, gdzie przebywali Abraham i Izaak. 28 A dni Izaaka było sto osiemdziesiąt lat. 29 I Izaak oddał ducha, i umarł, i został przyłączony do swego ludu, stary i syty dni; a pogrzebali go jego synowie, Ezaw i Jakub.

## Chapter 36

1 To są dzieje rodu Ezawa, czyli Edomu. 2 Ezaw pojął swoje żony z córek Kanaanu: Adę, córkę Elona Chetyty, Oholibamę, córkę Any, córki Sibeona Chiwwity; 3 I Basmat, córkę Izmaela, siostrę Nebajota. 4 I Ada urodziła Ezawowi Elifaza, a Basmat urodziła Rehuela. 5 Oholibama urodziła Jeusza, Jalama i Koracha. To są synowie Ezawa, którzy mu się urodzili w ziemi Kanaan. 6 I Ezaw wziął swoje żony, synów, córki i wszystkich domowników, swoje stada, wszystkie bydła i całe swoje mienie, które zdobył w ziemi Kanaan, i odszedł od swego brata Jakuba do innej ziemi; 7 Bo ich majątek był tak wielki, że nie mogli mieszkać razem, i ziemia, na której przebywali, nie mogła ich utrzymać z powodu mnóstwa ich stad. 8 I Ezaw zamieszkał na górze Seir. Ezaw to Edom. 9 A to są dzieje rodu Ezawa, ojca Edomitów, na górze Seir. 10 I to są imiona synów Ezawa: Elifaz, syn Ady, syny Ezawa, Rehuel, syn Basmat, żony Ezawa. 11 Synami zaś Elifaza byli: Teman, Omar, Sefo, Gatam i Kenaz. 12 A Timna była nałożnicą Elifaza, syna Ezawa, i urodziła Elifazowi Amaleka. To są synowie Ady, żony Ezawa. 13 To są synowie Rehuela: Nachat, Zerach, Szamma i Mizza. Byli oni synami Basmat, żony Ezawa. 14 A ci byli synami żony Ezawa Oholibamy, córki Any, córki Sibeona. Urodziła ona Ezawowi Jeusza, Jalama i Koracha. 15 To są księżęta spośród synów Ezawa, synowie Elifaza, pierworodnego Ezawa: książe Teman, książe Omar, książe Sefo, książe Kenaz. 16 Książe Korach, książe Gatam,

książe Amalek. Ci księżęta pochodzą z Elifaza, w ziemi Edom, to są synowie Ady. 17 To są synowie Rehuela, syna Ezawa: książe Nachat, książe Zerach, książe Szamma, książe Mizza. Ci księżęta pochodzą z Rehuela, w ziemi Edom. Oni są synami Basmat, żony Ezawa. 18 A to są synowie Oholibamy, żony Ezawa: książe Jeusz, książe Jalam, książe Korach. Ci księżęta pochodzą z Oholibamy, córki Any, żony Ezawa. 19 To są synowie Ezawa, czyli Edom, i to są ich księżęta. 20 A to są synowie Seira, Choryty, mieszkańcy tej ziemi: Lotan, Szobal, Sibeon i Ana; 21 Diszon, Eser i Diszan. To są księżęta Chorytów, synowie Seira w ziemi Edom. 22 Synami Lotana byli: Chori i Hemam; a siostrą Lotana była Tamna. 23 Synowie zaś Szobala: Alwan, Manachat, Ebal, Szezo i Onam. 24 Synami Sibeona są Ajja i Ana. To ten Ana, który znalazł muły na pustyni, gdy pasł osły swego ojca Sibeona. 25 A to są dzieci Any: Diszon i Oholibama, córka Any. 26 I synowie Diszona: Chemdan, Eszban, Jitran i Keran. 27 To są synowie Esery: Bilhan, Zaawan i Akan. 28 I synowie Diszana: Us i Aran. 29 To są księżęta Chorytów: książe Lotan, książe Szobal, książe Sibeon, książe Ana. 30 Książe Diszon, książe Eser, książe Diszan. Są to księżęta Chorytów, według ich księstw, w ziemi Seir. 31 To są królowie, którzy panowali w ziemi Edom, zanim panował król nad synami Izraela. 32 W Edomie panował Bela, syn Beora, a nazwa jego miasta – Dinhaba. 33 I Bela umarł, a w jego miejsce panował Jobab, syn Zeracha z Bosry. 34 Jobab umarł, a w jego miejsce panował Chuszam z ziemi Temanitów. 35 Chuszam umarł, a w jego miejsce panował Hadad, syn Bedada, który pokonał Midianitów na polu Moab, a nazwa jego miasta – Awit. 36 Hadad umarł, a w jego miejsce panował Samla z Masreki. 37 Samla umarł, a w jego miejsce panował Saul z Rechobot nad Rzeką. 38 Saul umarł, a w jego miejsce panował Baalchanan, syn Akbora. 39 Baalchanan, syn Akbora, umarł, a w jego miejsce panował Hadar, a nazwa jego miasta – Pahu, a imię jego żony to Mehetabel, była to córka Matredy, córki Mezahaba. 40 To są imiona księząt Ezawa, według ich rodów i miejscowości i według ich imion: książe Timna, książe Alwa, książe Jetet. 41 Książe Oholibama, książe Ela, książe Pinon. 42 Książe Kenaz, książe Teman, książe Mibsar. 43 Książe Magdiel, książe Iram. To są księżęta Edomu według miejsca ich zamieszkania w ziemi ich posiadłości. To jest Ezaw, ojciec Edomitów.

## Chapter 37

1 Jakub mieszkał w ziemi, gdzie jego ojciec był przybyszem, w ziemi Kanaan. 2 To są dzieje rodu Jakuba: Gdy Józef miał siedemnaście lat, pasł stada ze swoimi braćmi; młodzieniec był z synami Bilhy i z synami Zilpy, żony swego ojca. I

Józef donosił ojcu o ich złej sławie. 3 A Izrael kochał Józefa najbardziej ze wszystkich swoich synów, bo urodził mu się w starości. I zrobił mu szatę wielobarwną. 4 Gdy jego bracia widzieli, że ojciec kocha go bardziej niż wszystkich jego braci, znieprawili go i nie potrafili przyjaźnić z nim rozmawiać. 5 Pewnego razu Józefowi przyśnił się sen, a gdy opowiedział go swoim braciom, tym bardziej go znieprawili. 6 Bo powiedział im: Posłuchajcie, proszę, snu, który mi się przyśnił. 7 Wiązaliśmy snopy na polu, a oto mój snop podniósł się i stanął, a wasze snopy otoczyły go i pokłoniły się mojemu snopowi. 8 I odpowiedzieli mu jego bracia: Czyżbyś miał królować nad nami? Czyż miałbyś nami rządzić? I jeszcze bardziej go znieprawili z powodu snów i słów jego. 9 Śnił mu się jeszcze drugi sen i opowiedział go swoim braciom: Znowu śnił mi się sen, a oto słońce, księżyc i jedenaście gwiazd pokłoniły mi się. 10 Gdy opowiedział to swemu ojcu i swoim braciom, jego ojciec zgromił go i powiedział mu: Cóż to za sen, który ci się śnił? Czy ja i twoja matka przyjdziemy z twoimi braćmi, aby ci się kłaniać aż do ziemi? 11 I jego bracia zazdrościli mu, ale jego ojciec rozważał tę sprawę. 12 Potem jego bracia odeszli, aby paść trzody swego ojca w Sychem. 13 I Izrael powiedział do Józefa: Czy twoi bracia nie pasą trzody w Sychem? Chodź, a posłę cię do nich. A on odpowiedział: Oto jestem. 14 Wtedy powiedział mu: Idź teraz i dowiedz się, jak się mają twoi bracia i co się dzieje z trzodami, i daj mi znać. Wysłał go więc z doliny Hebronu, a on przyszedł do Sychem. 15 I spotkał go pewien człowiek, gdy błąkał się po polu. I człowiek ten zapytał go: Czego szukasz? 16 A on odpowiedział: Szukam moich braci. Powiedz mi, proszę, gdzie oni pasą trzody. 17 Człowiek ten odpowiedział: Odeszli stąd, bo słyszałem, jak mówili: Pójdźmy do Dotan. I Józef poszedł za swoimi braćmi i znalazł ich w Dotan. 18 Gdy ujrzeli go z daleka, zanim do nich przyszedł, naradzali się, aby go zabić. 19 I mówili jeden do drugiego: Oto idzie mistrz od snów. 20 Teraz więc chodźcie, zabijmy go i wrzucmy do jakiejś studni, i powiemy: Pożarł go zły zwierz. I zobaczymy, co będzie z jego snów. 21 Ruben, gdy to usłyszał, chciał go wybawić z ich rąk i powiedział: Nie zabijajmy go. 22 Ruben powiedział też do nich: Nie wylewajcie krwi, ale wrzucie go do tej studni, która jest na pustyni, i nie podnoście na niego ręki. A mówił to, aby go wybawić z ich rąk i przywrócić go swemu ojcu. 23 Gdy Józef przyszedł do swoich braci, obdarli go z jego szaty, z szaty wielobarwnej, którą miał na sobie. 24 Następnie chwycili go i wrzucili do studni, która była pusta, bez wody. 25 Potem usiedli, aby jeść chleb, a gdy podnieśli swoje oczy, zobaczyli grupę Izmaelitów idących z Gileadu. Ich wielbłądy niosły wonne korzenie, kadzidło i mirrę, a szły, aby to

zanieść do Egiptu. 26 Wtedy Juda powiedział do swoich braci: Jaki pożytek będzie z tego, że zabijemy naszego brata i zataimy jego krew? 27 Chodźcie, sprzedajmy go Izmaelitom, a nie podnośmy na niego naszej ręki, bo to jest nasz brat i nasze ciało. I bracia go usłuchali. 28 A gdy przechodzili Midianicy, kupcy, wyciągnęli Józefa ze studni i sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia srebrników, a oni zaprowadzili Józefa do Egiptu. 29 Gdy Ruben wrócił do tej studni, Józefa już w studni nie było. I rozdarł swoje szaty. 30 Potem wrócił do swoich braci i powiedział: Nie ma chłopca, a ja dokąd pójdę? 31 Wtedy wzięli szatę Józefa, zabili kozła i umoczyli szatę we krwi. 32 I posłali tę wielobarwną szatę, aby ją zanieśiono do jego ojca, i powiedzieli: Znaleźliśmy to. Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie. 33 A on rozpoznał ją i powiedział: To jest szata mego syna, pożarł go zły zwierz. Józef na pewno został rozszarpany. 34 Wtedy Jakub rozdarł swoje szaty, włożył wór na biodra i oplakiwał swego syna przez wiele dni. 35 I zesłali się wszyscy jego synowie i wszystkie jego córki, aby go pocieszyć, lecz nie dał się pocieszyć, ale mówił: Naprawdę zstąpię za moim synem do grobu. I oplakiwał go jego ojciec. 36 A Midianicy sprzedali Józefa do Egiptu Potifarowi, dworzaniowi faraona, dowódcy straży.

## Chapter 38

1 W tym czasie Juda odszedł od swoich braci i wstąpił do pewnego mieszkańca Adullam, który miał na imię Chira. 2 I Juda zobaczył tam córkę Kananejczyka, który miał na imię Szua; pojął ją i obcował z nią. 3 A ona poczęła i urodziła syna, i nadała mu imię Er. 4 I znów poczęła i urodziła syna, i nadała mu imię Onan. 5 Potem znowu urodziła syna i nadała mu imię Szela. A Juda był w Kezib, gdy mu go urodziła. 6 I Juda wziął dla swojego pierwotnego syna Era żonę imieniem Tamar. 7 A Er, pierwotny Judy, był zły w oczach PANA, więc PAN go zabił. 8 Wtedy Juda powiedział do Onana: Obcuj z żoną twego brata i ozeń się z nią, i wzbudź twemu bratu potomstwo. 9 Lecz Onan wiedział, że to potomstwo nie miało być jego; gdy obcował z żoną swego brata, wyrzucał swoje nasienie na ziemię, aby nie wzbudzić potomstwa swemu bratu. 10 I nie podobało się PANU to, co Onan robił, dlatego i jego PAN zabił. 11 Wtedy Juda powiedział do swojej synowej Tamar: Mieszkaj w domu twego ojca jako wdowa, aż dorośnie mój syn Szela. Powiedział bowiem: Oby on też nie umarł jak jego bracia. I Tamar odeszła, i mieszkała w domu swego ojca. 12 Po długim czasie umarła córka Szuy, żona Judy. Gdy Juda już pocieszył się, poszedł wraz ze swoim przyjacielem Chirą Adullamitą do Timny, do tych, co strzegli jego owce. 13 I powiedziano o

tym Tamarze: Oto twój teść idzie do Timny, aby strzyc swoje owce. 14 Zdjęła więc z siebie wdowie szaty, okryła się welonem i tak zasłonięta usiadła na rozstaju drogi, która prowadziła do Timny. Widziała bowiem, że Szela dorósł, a ona nie została mu dana za żonę. 15 A gdy Juda zobaczył ją, pomyślał, że to nierządnicą, bo zakryła swoją twarz. 16 Zszedł więc do niej z drogi i powiedział: Proszę, pozwól mi obcować z tobą. Nie wiedział bowiem, że to była jego synowa. I powiedziała: Co mi dasz, abyś mógł ze mną obcować? 17 I odpowiedział: Poślę ci kozłatko ze stada. A ona rzekła: Dasz mi zastaw, dopóki nie przyslesz? 18 I powiedział: Cóż mam ci dać w zastaw? A ona odpowiedziała: Twój pierścień, twój sznur i twoją laskę, którą masz w ręce. Dał jej więc i obcował z nią; a ona poczęła z niego. 19 Potem wstała, odeszła, zdjęła z siebie welon i włożyła wdowie szaty. 20 A Juda posłał kozłatko przez swego przyjaciela Adullamite, aby odebrał zastaw z ręki tej kobiety, ale ten jej nie znalazł. 21 I pytał ludzi w tym miejscu: Gdzie jest ta nierządnicą, która była na rozstaju tej drogi? Oni odpowiedzieli: Nie było tu żadnej nierządniczy. 22 Wrócił więc do Judy i powiedział: Nie znalazłem jej. I ludzie w tym miejscu powiedzieli: Nie było tu żadnej nierządniczy. 23 Wtedy Juda powiedział: Niech sobie zatrzyma ten zastaw, abyśmy nie stali się pośmiewiskiem. Oto posyłałem to kozłatko, a ty jej nie znalazłeś. 24 Po upływie około trzech miesięcy powiedziano Judzie: Twoja synowa Tamar stała się nierządnicą i oto jest brzemienna z nierządu. Wtedy Juda powiedział: Wyprowadźcie ją i niech będzie spalona. 25 A gdy została wyprowadzona, posłała do swego teścia wiadomość: Jestem brzemienna z mężczyzny, do którego należą te rzeczy. Powiedziała przy tym: Rozpoznaj, proszę, czyj to pierścień, sznur i laska. 26 Wtedy Juda rozpoznał je i powiedział: Ona jest sprawiedliwsza ode mnie, ponieważ nie dałem jej memu synowi Szeli. I więcej z nią nie obcował. 27 Gdy nadszedł czas jej porodu, okazało się, że w jej łonie są bliźnięta. 28 A gdy rodziła, jedno dziecko wytknęło rękę, a położyła ją i zawiązała na ręce czerwoną nić, mówiąc: Ten wyszedł pierwszy. 29 Gdy on cofnął swoją rękę, oto wyszedł jego brat i powiedziała: Jak się przedarłeś? Na tobie niech będzie rozerwanie. I nadała mu imię Peres. 30 A potem wyszedł jego brat, na którego ręce była czerwona nić. I nadała mu imię Zerach.

## Chapter 39

1 A Józef został zaprowadzony do Egiptu. I Potifar, dworzani faraona, dowódca straży, Egipcjanin, kupił go od Izmaelitów, którzy go tam zaprowadzili. 2 PAN był z Józefem, tak że stał się człowiekiem, któremu się

dobrze powodziło, i mieszkał w domu swego pana Egipcjanina. 3 Jego pan widział, że PAN jest z nim i że PAN szczęści mu we wszystkim, co on czyni. 4 I Józef znalazł łaskę w jego oczach, i służył mu. Uczynił go zarządcą swego domu i wszystkim, co miał, oddał w jego ręce. 5 A od tego czasu, gdy uczynił go zarządcą swego domu i wszystkiego, co miał, PAN błogosławił domowi Egipcjanina ze względu na Józefa. I błogosławieństwo PANA było nad wszystkim, co miał w domu i na polu. 6 Dlatego oddał wszystko, co miał, w ręce Józefa i o niczym u siebie nie wiedział, tylko o chlebie, który spożywał. A Józef był przystojny i miły dla oka. 7 Po tych wydarzeniach żona jego pana zwróciła swe oczy na Józefa i powiedziała: Połóż się ze mną. 8 Ale odmówił i powiedział do żony swego pana: Mój pan nie wie tak dobrze jak ja, co jest w jego domu, bo wszystko, co miał, oddał w moje ręce. 9 I nie ma w tym domu nikogo większego ode mnie, i nie zabronił mi niczego oprócz ciebie, bo ty jesteś jego żoną. Jak więc mógłbym popełnić tak wielkie zło i zgrzeszyć przeciwko Bogu? 10 I chociaż namawiała Józefa dzień w dzień, on nie zgadzał się z nią położyć ani z nią być. 11 Pewnego dnia, gdy wszedł do domu, aby wykonać swoje obowiązki, a nie było tam nikogo z domowników; 12 Uchwyciła go za szatę i powiedziała: Połóż się ze mną. Ale on zostawił swoją szatę w jej ręku, uciekł i wyszedł na zewnątrz. 13 A gdy ona zobaczyła, że zostawił szatę w jej ręku i uciekł na zewnątrz; 14 Zawołała swoich domowników i powiedziała do nich: Patrzenie, pan sprowadził do nas Hebrajczyka, aby nas zelżył. Przyszedł bowiem do mnie, aby się ze mną położyć, ale krzyknęłam donośnym głosem. 15 A gdy usłyszał, że podnoszę swój głos i wołam, zostawił szatę u mnie, uciekł i wyszedł na zewnątrz. 16 I zatrzymała u siebie jego szatę, aż przyszedł do domu jego pan; 17 I powiedziała do niego te słowa: Przyszedł do mnie sługa, ten Hebrajczyk, którego przyprowadziłeś do nas, aby mnie zelżyć. 18 A gdy podniosłam swój głos i zawołam, zostawił szatę u mnie i uciekł na zewnątrz. 19 Gdy jego pan usłyszał słowa swojej żony, które do niego powiedziała: Tak mi uczynił twój sługa, rozgniewał się bardzo. 20 Potem pan Józefa wziął go i oddał do więzienia, tam gdzie sadzano więźniów królewskich. I przebywał tam w więzieniu. 21 A PAN był z Józefem, okazał mu miłosierdzie i dał mu łaskę w oczach przełożonego więzienia. 22 Przełożony więzienia oddał więc pod władzę Józefa wszystkich więźniów, którzy byli w więzieniu; a wszystkim, co tam się działo, on zarządzał. 23 A przełożony więzienia nie doglądał tego, co mu powierzył, bo PAN był z nim, i co on czynił, to PAN szczęścił.

## Chapter 40

1 Po tych wydarzeniach podczaszy króla Egiptu i jego piekarz dopuścili się wykroczenia przeciwko swojemu panu, królowi Egiptu. 2 Faraon więc rozgniewał się na obu swoich dworzan, na przełożonego podczaszych i na przełożonego piekarzy. 3 I oddał ich do więzienia w domu dowódcy straży, na miejsce, gdzie Józef był więźniem. 4 A dowódca straży oddał ich pod nadzór Józefa, który im służył. I przebywali jakiś czas w więzieniu. 5 Pewnej nocy obydwa – podczaszy i piekarz króla Egiptu, którzy byli więźniami w więzieniu – mieli sen, każdy inny, według swego tłumacza. 6 A Józef przyszedł do nich rano i spostrzegł, że są smutni. 7 I zapytał dworzan faraona, którzy byli z nim w więzieniu, w domu jego pana: Czemu macie dziś tak smutne twarze? 8 I odpowiedzieli mu: Śnił się nam sen, a nie ma nikogo, kto by go wytłumaczył. Józef powiedział do nich: Czy nie do Boga należą wytłumaczenia? Opowiedzcie mi, proszę. 9 Wtedy przełożony podczaszych opowiedział swój sen Józefowi: Śniło mi się, że przede mną była winorośl; 10 I na winorośli były trzy gałązki. A ona jakby wypuszczała paki i wychodził jej kwiat, i jej grona wydały dojrzałe winogrona. 11 A kubek faraona był w mojej ręce. Wziąłem więc winogrona i wyciskałem je do kubka faraona, i podawałem kubek w ręce faraona. 12 Wtedy Józef powiedział mu: Takie jest wytłumaczenie tego snu: Trzy gałązki to trzy dni. 13 Po trzech dniach faraon wywyższy twą głowę i przywróci cię na twój urząd, i będziesz podawał kubek faraona w jego rękę jak dawniej, gdy byłeś jego podczaszym. 14 Tylko wspomnij na mnie, gdy się będziesz miał dobrze, i wyswiadczyć mi, proszę, tę przysługę i wspomnij o mnie faraonowi, i uwolnij mnie z tego domu; 15 Bo siłą uprowadzono mnie z ziemi hebrajskiej, a do tego nic złego tu nie zrobiłem, żeby mnie wrzucono do tego więzienia. 16 A przełożony piekarzy, widząc, że dobrze wytłumaczył sen, powiedział do Józefa: Ja też miałem sen, a oto trzy białe kosze na mojej głowie; 17 A w najwyższym koszu były wszelkie rodzaje pieczywa dla faraona, a ptaki jadły je z kosza, który był na mojej głowie. 18 Wtedy Józef odpowiedział: Takie jest wytłumaczenie snu: Trzy kosze to trzy dni. 19 Po trzech dniach faraon zetnie ci głowę i powiesi cię na drzewie, a ptaki będą jadły twoje ciało. 20 A trzeciego dnia, w dniu urodzin faraona, urządził on ucztę dla wszystkich swoich sług i w ich obecności kazał sprowadzić przełożonego podczaszych i przełożonego piekarzy. 21 I przywrócił przełożonego podczaszych na jego urząd, aby podawał kubek do rąk faraona. 22 A przełożonego piekarzy powiesił, jak im Józef wytłumaczył. 23 Jednak przełożony podczaszych nie pamiętał o Józefie, ale zapomniał o nim.

## Chapter 41

1 Po upływie dwóch lat śniło się faraonowi, że stał nad rzeką. 2 A oto z rzeki wychodziło siedem pięknych i tłustych krów, które się pasły na łące. 3 Oto też z nimi wychodziły z rzeki siedem innych krów, brzydkich i chudych, które stanęły obok pierwszych krów nad brzegiem rzeki. 4 I te brzydkie i chude krowy pożarły siedem pięknych i tłustych krów. Wtedy faraon się obudził. 5 A gdy usnął, śnił po raz drugi. A oto siedem pełnych i cudnych kłosów wyrastało z jednego źdźbła. 6 Oto też siedem kłosów cienkich i wysuszonych od wiatru wschodniego wyrastało za nimi. 7 I te cienkie kłosa pożarły siedem pięknych i pełnych kłosów. Wtedy faraon się obudził, a był to sen. 8 A gdy nastął ranek, był zaniepokojony w duchu i kazał wezwać wszystkich wróżbitów i mędrców Egiptu. I opowiedział im faraon swoje sny, ale nie było nikogo, kto by potrafił je faraonowi wytłumaczyć. 9 Wtedy przełożony pod czaszych powiedział do faraona: Przypominam sobie dziś moje grzechy. 10 Faraon rozniewał się na swoje sługi i oddał mnie pod straż w domu dowódcy straży, mnie i przełożonego piekarzy. 11 Tam jednej nocy śnił się nam sen, mnie i jemu; każdemu śnił się sen według jego wytłumaczenia. 12 A był tam z nami młodzieniec, Hebrajczyk, sługa dowódcy straży, któremu opowiedzieliśmy nasze sny, a on wytłumaczył je nam, każdemu według jego snu. 13 I stało się tak, jak nam wytłumaczył: Mnie faraon przywrócił na moje miejsce, a tamtego powiesił. 14 Faraon kazał więc wezwać Józefa i prędko go wyprowadzono z więzienia. Ostrzygł się, zmienił szaty i przyszedł do faraona. 15 I faraon powiedział do Józefa: Śnił mi się sen, a nie ma nikogo, kto potrafi mi go wytłumaczyć. Ale słyszałem, jak mówiono o tobie, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wytłumaczyć. 16 Józef odpowiedział faraonowi: To nie ja, ale Bóg da faraonowi szczęśliwą odpowiedź. 17 Faraon powiedział więc do Józefa: Oto w moim śnie stałem na brzegu rzeki. 18 A z rzeki wychodziło siedem tłustych i pięknych krów i pasły się na łące. 19 Za nimi zaś wychodziło siedem innych krów, nędznych, szpetnych i chudych; w całej ziemi Egiptu nie widziałem tak brzydkich. 20 I chude i szpetne krowy pożarły siedem pierwszych tłustych krów. 21 A choć je zjadły, nie było widać, że zjadły, ale były szpetne jak i przedtem. I obudziłem się. 22 Potem widziałem we śnie, jak oto siedem kłosów, pełnych i dorodnych, wyrastało z jednego źdźbła. 23 A za nimi wyrastało siedem kłosów suchych, cienkich i wyschniętych od wschodniego wiatru. 24 I te cienkie kłosa pożarły tych siedem dorodnych kłosów. I opowiedziałem to wróżbitom, ale nie było nikogo, kto by potrafił mi to

wytłumaczyć. 25 Wtedy Józef powiedział do faraona: Sen faraona jest jeden – Bóg oznajmił faraonowi, co uczyni. 26 Siedem pięknych krów to siedem lat, a siedem dorodnych kłosów to też siedem lat. Jest to jeden sen. 27 Siedem zaś chudych i szpetnych krów, które wychodziły za nimi, to siedem lat; a siedem pustych kłosów i wyschniętych od wschodniego wiatru to będzie siedem lat głodu. 28 A oto, co powiedziałem faraonowi: Bóg ukazał faraonowi, co uczyni. 29 Nadchodzi siedem lat wielkiej obfitości w całej ziemi Egiptu. 30 A po nich nastąpi siedem lat głodu i cała obfitość ziemi Egiptu pójdzie w zapomnienie, i głód wytrawi ziemię; 31 Tak że obfitość ziemi nie będzie znana z powodu przyszłego głodu, bo będzie bardzo ciężki. 32 A skoro sen śnił się faraonowi dwukrotnie, oznacza to, że ta rzecz jest postanowiona przez Boga i Bóg śpieszy ją wykonać. 33 Teraz więc niech faraon znajdzie roztropnego i mądrego człowieka i postawi go nad ziemią Egiptu. 34 Niech faraon tak postąpi i ustanowi urzędników nad ziemią, i zbierze piątą część plonów ziemi Egiptu przez te siedem lat obfitości. 35 Niech zbierają wszelką żywność w tych nadchodzących dobrych latach i zgromadzą zboża do dyspozycji faraona, i niech przechowują żywność w miastach. 36 Żywność ta będzie zapasem dla ziemi na te siedem lat głodu, które będą w ziemi Egiptu, aby ziemia nie niszczała od głodu. 37 I podobało się to faraonowi i wszystkim jego sługom. 38 Faraon zapytał więc swoje sługi: Czy znajdziemy człowieka mu podobnego, w którym jest Duch Boży? 39 Potem faraon powiedział do Józefa: Skoro Bóg oznajmił ci to wszystko, nie ma żadnego tak rozumnego i mądrego jak ty. 40 Ty będziesz nad moim domem, a cały mój lud będzie postępować według rozkazu twoich ust. Tylko tronem będę większy od ciebie. 41 Faraon powiedział jeszcze do Józefa: Oto ustanowiłem cię nad całą ziemią Egiptu. 42 Zdjął więc faraon pierścień z ręki i włożył go na rękę Józefa, obkleił go też w szatę bisiorową, a na szyję włożył mu złoty łańcuch. 43 I kazał go wozic na swoim drugim rydwanie, i wolano przed nim: Na kolana! I ustanowił go rządcą całej ziemi Egiptu. 44 Potem faraon powiedział do Józefa: Ja jestem faraonem, a bez twego pozwolenia nikt na całej ziemi Egiptu nie podniesie ani ręki, ani nogi. 45 I faraon nadał Józefowi imię Safnat Paneach, i dał mu za żonę Asenat, córkę Poti-Fery, kapłana z On. I Józef wyjechał na całą ziemię Egiptu. 46 Józef miał trzydzieści lat, gdy stanął przed faraonem, królem Egiptu. Potem Józef odszedł od faraona i objechał całą ziemię Egiptu. 47 A przez tych siedem urodzajnych lat ziemia rodziła obficie. 48 I Józef zgromadził całą żywność tych siedmiu lat, która była w ziemi Egiptu, i składał żywność w miastach. Składał w miastach urodzajne plony z otaczających je pól. 49 Józef więc nagromadził zboża tak wiele jak

piasku morskiego, aż przestano je liczyć, bo było go bez liku. 50 A zanim nastały lata głodu, Józefowi urodzili się dwaj synowie, których mu urodziła Asenat, córka Poti-Fery, kapłana z On. 51 Józef nadał pierworodnemu imię Manasses, gdyż mówił: Bóg dał mi zapomnieć o całej mojej udręce i o całym domu mego ojca. 52 A drugiemu nadał imię Efraim, gdyż mówił: Bóg rozmnożył mnie w ziemi mego utrapienia. 53 I skończyło się siedem lat obfitości, która była w ziemi Egiptu. 54 I nadeszło siedem lat głodu, tak jak Józef przepowiedział. I głód był we wszystkich krainach, ale w całej ziemi Egiptu był chleb. 55 Gdy jednak na całej ziemi Egiptu był głód, lud wołał do faraona o chleb. I faraon powiedział wszystkim Egipcjanom: Idźcie do Józefa, a co wam powie, zróbcie. 56 I na całej ziemi był głód. Józef otworzył więc wszystkie spichlerze, w których było zboże, i sprzedawał Egipcjanom, bo głód wzmógł się w ziemi Egiptu. 57 I ze wszystkich krajów przyjeżdżano do Egiptu, by kupować żywność od Józefa, bo wzmógł się głód na całej ziemi.

## Chapter 42

1 Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest zboże, powiedział do swoich synów: Czemu się patrzycie jeden na drugiego? 2 I mówił im: Oto słyszałem, że w Egipcie jest zboże. Jedźcie tam i kupcie je nam stamtąd, abysmy żyli, a nie pomarli. 3 Dziesięciu braci Józefa wyruszyło więc do Egiptu, aby kupić zboże. 4 Ale Jakub nie posłał Beniamina, brata Józefa, z jego braćmi, bo powiedział: By nie spotkało go jakieś nieszczęście. 5 Synowie Izraela przybyli więc wraz z innymi, aby kupić zboże, gdyż był głód w ziemi Kanaan. 6 A Józef był rządcą tej ziemi i to on sprzedawał zboża całej ludności tej ziemi. A gdy przyszli bracia Józefa, pokłonili mu się twarzą do ziemi. 7 Gdy Józef ujrzał swych braci, poznał ich, lecz udawał przed nimi obcego i rozmawiał z nimi surowo. Zapytał ich: Skąd przyszliście? Odpowiedzieli: Z ziemi Kanaan, aby nakupić żywności. 8 Józef rozpoznał swoich braci, ale oni go nie poznali. 9 I Józef przypomniał sobie sny, które mu się śniły o nich, i powiedział im: Jesteście szpiegami i przyszliście, aby wypatrzeć nieobronne miejsca tej ziemi. 10 A oni mu odpowiedzieli: Nie, mój panie. Twój słudzy przyszli, aby nakupić żywności. 11 Wszyscy jesteśmy synami jednego człowieka. Jesteśmy uczciwi. Twój słudzy nie są szpiegami. 12 A on powiedział do nich: Nie, ale przyszliście wypatrzeć nieobronne miejsca tej ziemi. 13 Powiedzieli: Było nas, twoich sług, dwunastu braci, synów jednego człowieka w ziemi Kanaan. Najmłodszy jest z naszym ojcem w domu, a jednego już nie ma. 14 Józef rzekł im: Jest tak, jak wam powiedziałem – jesteście szpiegami. 15 Zostaniecie co do tego

wybadani: Na życie faraona, nie wyjdziecie stąd, dopóki nie przyjdzie tu wasz młodszy brat. 16 Wyślijcie jednego z was, aby przyprowadził waszego brata, a wy zostaniecie w więzieniu, aż wasze słowa się potwierdzą, czy mówicie prawdę. A jeśli nie, na życie faraona, jesteście szpiegami. 17 I oddał ich pod straż na trzy dni. 18 A trzeciego dnia Józef powiedział do nich: Zróbcie tak, a będziecie żyć, bo ja się boję Boga. 19 Jeśli jesteście uczciwi, niech jeden z waszych braci pozostanie związany tu w więzieniu; a wy jedźcie i odnieście zboże, aby się pozbyć głodu z waszych domów. 20 I przyprowadźcie do mnie waszego najmłodszego brata, a wasze słowa sprawdzą się i nie umrzecie. I tak zrobili. 21 Mówili jeden do drugiego: Naprawdę zgrzeszyliśmy przeciwko naszemu bratu, bo widząc strapienie jego duszy, gdy nas błagał, nie wysłuchaliśmy go. Dlatego przyszło na nas to utrapienie. 22 Wtedy Ruben odpowiedział im: Czyż nie mówiłem wam: Nie grzeszcie przeciw chłopcu? A nie usłuchaliście. Oto teraz żąda się odpowiedzialności za jego krew. 23 Lecz oni nie wiedzieli, że Józef rozumie, bo rozmawiał z nimi przez tłumacza. 24 Wtedy odwrócił się od nich i zapłakał. Potem obrócił się do nich i rozmawiał z nimi. Wziął spośród nich Symeona i związał go na ich oczach. 25 Potem Józef rozkazał, aby napełniono ich wory zbożem i każdemu z nich wrzucono do jego wora pieniądze, i żeby dano im żywność na drogę. I tak zrobiono. 26 Wtedy oni włożyli zboża na swoje osły i odjechali stamtąd. 27 I gdy jeden z nich rozwiązał swój wór, aby w gospodzie dać karmę swemu osłu, zobaczył swoje pieniądze; były bowiem na wierzchu jego wora. 28 I powiedział do swoich braci: Zwrócono mi pieniądze, oto są w moim worze. Wtedy zamarło im serce i przerazili się, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to nam Bóg uczynił? 29 Potem przyszli do swego ojca Jakuba, do ziemi Kanaan, i opowiedzieli mu wszystko, co im się przydarzyło. 30 Ten człowiek, pan tej ziemi, rozmawiał z nami surowo i wziął nas za szpiegów ziemi; 31 Powiedzieliśmy mu: Jesteśmy uczciwi, nie jesteśmy szpiegami; 32 Było nas dwunastu braci, synów naszego ojca; jednego już nie ma, a najmłodszy jest teraz z naszym ojcem w ziemi Kanaan. 33 I ten człowiek, pan tej ziemi, powiedział do nas: Po tym poznam, że jesteście uczciwi; zostawcie jednego z waszych braci u mnie, weźcie zboże, aby pozbyć się głodu z waszych domów, i idźcie; 34 Potem przyprowadźcie waszego najmłodszego brata do mnie, abym poznał, że nie jesteście szpiegami, ale ludźmi uczciwymi. Wtedy oddam wam waszego brata, a w tej ziemi będziecie mogli handlować. 35 A gdy opróżniali swoje wory, każdy znalazł w swoim worze węzeł pieniędzy. Gdy wraz ze swoim ojcem zobaczyli węzły z pieniędzmi, przerazili się. 36 Wtedy ich ojciec Jakub powiedział im:

Osierociłście mnie. Nie ma Józefa i Symeona, a weźmiecie Beniamina; całe zło się na mnie zważyło. 37 Ruben powiedział do swego ojca: Zabij moich dwóch synów, jeśli go z powrotem nie przyprowadzę. Oddaj go pod moją opiekę, a ja ci go zwrócę. 38 Ale on powiedział: Mój syn nie pójdzie z wami, gdyż jego brat umarł i tylko on jeden został. Jeśli przydarzy mu się nieszczęście na drodze, którą pójdziecie, w żalu doprowadzicie mnie, osiwiatego, do grobu.

## Chapter 43

1 A ciężki głód panował w tej ziemi. 2 I gdy zużyli zboże, które przynieśli z Egiptu, ich ojciec powiedział do nich: Idźcie znowu i kupcie nam trochę żywności. 3 Juda powiedział do niego: Ten człowiek uroczył się nam oświadczył: Nie zobaczycie mojej twarzy, jeśli nie będzie z wami waszego brata. 4 Jeśli więc pošlesz naszego brata z nami, pojedziemy i nкупimy ci żywności; 5 Ale jeśli nie pošlesz, nie pojedziemy, bo ten człowiek mówił do nas: Nie zobaczycie mojej twarzy, jeśli nie będzie z wami waszego brata. 6 Izrael zapytał: Dlaczego sprawiliście mi ból, mówiąc temu człowiekowi, że macie jeszcze brata? 7 Odpowiedzieli: Ten człowiek dokładnie się wypytał o nas i naszą rodzinę: Żyje jeszcze wasz ojciec? Macie jeszcze jakiegoś brata? I odpowiedzieliśmy mu na jego pytania. Skąd mogliśmy wiedzieć, że powie: Przyprowadźcie mi tu waszego brata? 8 I Juda powiedział do swego ojca Izraela: Poślij chłopca ze mną. Powstaniemy i pojedziemy, abyśmy żyli, a nie pomarli z głodu, tak my, jak i ty, i nasze dzieci. 9 Ja biorę odpowiedzialność za niego, ode mnie się go domagaj. Jeśli nie przyprowadzę go do ciebie i nie stawię go przed tobą, na zawsze będę ponosił za to winę. 10 Gdybyśmy bowiem nie zwlekali, wrócilibyśmy już dwa razy. 11 Wtedy Izrael, ich ojciec, powiedział do nich: Jeśli tak musi być, zróbcie w ten sposób: weźcie z najlepszych owoców ziemi w wasze naczynia i zanieście je temu człowiekowi w darze – trochę balsamu, trochę miodu, wonności, mirry, orzechów i migdałów. 12 Weźcie też ze sobą podwójną sumę pieniędzy, a pieniądze wrzucone na wierzch waszych worów zabierzcie ze sobą, bo może to była pomyłka. 13 Weźcie także waszego brata, wstańcie i jedźcie znowu do tego człowieka; 14 A niech Bóg Wszechmogący da wam miłosierdzie przed tym człowiekiem, aby wam wypuścił waszego drugiego brata i Beniamina. A jeśli mam stracić swoje dzieci, to je stracę. 15 Mężczyźni wzięli więc ten dar, zabrali ze sobą podwójną sumę pieniędzy oraz Beniamina, wstali i pojechali do Egiptu, i stanęli przed Józefem. 16 A gdy Józef zobaczył z nimi Beniamina, powiedział do zarządcy jego domu: Wprowadź tych ludzi do domu,

zabij bydlę i przyrządź, bo ci ludzie w południe będą jedli ze mną. 17 Człowiek ten zrobił, jak mu Józef rozkazał, i wprowadził tych ludzi do domu Józefa. 18 Gdy zostali wprowadzeni do domu Józefa, bali się i mówili: Wprowadzono nas tu z powodu tych pieniędzy, które za pierwszym razem włożono do naszych worów, aby rzucić na nas oszczerstwo, napaść na nas i wziąć w niewolę nas i nasze osły. 19 Podeszli do zarządcy domu Józefa i rozmawiali z nim w drzwiach domu. 20 I powiedzieli: Pozwól, panie. Przyjechaliśmy za pierwszym razem kupić żywności. 21 A gdy przyjechaliśmy do gospody i rozwiąaliśmy nasze wory, pieniądze każdego były na wierzchu jego wora, nasze pieniądze w pełnej wadze. Przywieźliśmy je więc ze sobą. 22 Przywieźliśmy też inne pieniądze ze sobą, aby nakupić żywności. Nie wiemy, kto włożył nasze pieniądze do naszych worów. 23 A on powiedział: Pokój wam, nie bójcie się. Bóg wasz, Bóg waszego ojca, dał wam skarb do waszych worów. Wasze pieniądze doszły do mnie. I wyprowadził do nich Symeona. 24 Człowiek ten wprowadził tych ludzi do domu Józefa, dał im wody, aby umyli sobie nogi; dał też karmę ich osłom. 25 Potem przygotowali dar, zanim Józef przyszedł w południe. Słyszeli bowiem, że tam mieli jeść chleb. 26 A gdy Józef wszedł do domu, przynieśli mu dar, który mieli ze sobą w tym domu, i pokłonili mu się aż do ziemi. 27 I dowiadywał się, jak się im powodzi, i zapytał: Czy wasz ojciec jest zdrowy, ten starzec, o którym mi opowiadaliście? Czy jeszcze żyje? 28 A oni odpowiedzieli: Twój sługa, nasz ojciec, jest zdrowy, jeszcze żyje. I uklękli, i pokłonili mu się. 29 Wtedy podniósł swe oczy i zobaczył swego brata Beniamina, syna swej matki, i zapytał: Czy to jest wasz najmłodszy brat, o którym mi opowiadaliście? I powiedział mu: Niech Bóg będzie ci miłosierny, miły synu. 30 I nagle Józef wyszedł, bo wzruszył się do głębi swym bratem, i szukał miejsca, gdzie mógłby zapłakać. Wszedł więc do komnaty i tam płakał. 31 Potem umył swoją twarz, wyszedł i gdy się opanował, powiedział: Kładźcie chleb. 32 Położono jemu osobno, im osobno i osobno Egipcjanom, którzy z nim jedli. Egipcjanie bowiem nie mogą jeść chleba z Hebrajczykami, gdyż to budzi odrzę u Egipcjan. 33 I usiedli przed nim, pierworodny według swego pierworództwa, a młodszy według swej młodości. I dziwili się ci mężczyźni, patrząc jeden na drugiego. 34 Potem brał potrawy sprzed siebie i kazał im zanieść. A porcja Beniamina była pięciokrotnie większa od porcji ich wszystkich. Pili i podpili sobie z nim.

## Chapter 44

1 Wtedy Józef rozkazał zarządcy swego domu: Napełnij wory tych ludzi zbożem, ile tylko mogą unieść, a

pieniądze każdego włoż na wierzch jego wora. 2 Mój kielich też, kielich srebrny, włoż na wierzch wora najmłodszego razem z pieniędzmi za zboże. I zrobił według słów Józefa, jak mu rozkazał. 3 O świcie wyprowadzono tych ludzi razem z ich osłami. 4 Gdy wyszli z miasta i byli niedaleko, Józef powiedział do zarządcy swego domu: Wstań, goń tych ludzi, a gdy ich dogonisz, powiedz do nich: Czemu oddaliście złem za dobro? 5 Czy to nie jest kielich, z którego pija mój pan i z którego wróży? Złe postąpiłście, dopuszczając się tego. 6 Ten dogonił ich więc i powiedział do nich te słowa. 7 Ale oni mu odpowiedzieli: Dlaczego mój pan mówi takie słowa? Nie daj Boże, aby twój słudzy mieli tak postąpić. 8 Przecież pieniądze, które znaleźliśmy na wierzchu naszych worów, przynieśliśmy do ciebie z powrotem z ziemi Kanaan. Jakże mielibyśmy kraść z domu twego pana srebro lub złoto? 9 U którego z twoich sług to się znajdzie, niech umrze, a my będziemy niewolnikami mego pana. 10 On powiedział: Niech będzie tak, jak mówicie. Przy którym znajdzie się kielich, ten będzie niewolnikiem, a wy będziecie niewinni. 11 Wtedy każdy szybko zdjął swój wór na ziemię i rozwiązał go. 12 I szukał, zaczynając od starszego, a kończąc na najmłodszym. I znalazł kielich w worze Beniamina. 13 Wtedy rozdarli swoje szaty, każdy załadował swego osła i wrócili do miasta. 14 Przyszedł więc Juda i jego bracia do domu Józefa, który tam jeszcze był. I upadli przed nim na ziemię. 15 I Józef zapytał ich: Co zrobiliście? Czy nie wiedzieliście, że taki człowiek jak ja potrafi wróżyć? 16 Wtedy Juda odpowiedział: Cóż możemy odpowiedzieć memu panu? Co możemy mówić i jak mamy się usprawiedliwić? Bóg znalazł nieprawość u twoich sług. Oto jesteśmy niewolnikami mego pana, zarówno my, jak i ten, u którego znalazł się kielich. 17 A on odpowiedział: Nie daj Boże, abym miał tak uczynić. Człowiek, w którego rękę znaleziono kielich, będzie moim niewolnikiem. Wy zaś jedźcie w pokoju do waszego ojca. 18 Wtedy Juda podszedł do niego i powiedział: Mój panie! Pozwól twemu słudze mówić słowo do uszu mego pana, a niech nie zapala się twój gniew na twego sługę, gdyż ty jesteś jak sam faraon. 19 Mój pan pytał swoich sług: Czy macie ojca albo brata? 20 Wtedy odpowiedzieliśmy memu panu: Mamy ojca, starca, i chłopca małego spłodzonego w jego starości. Jego brat umarł i tylko on został po swej matce, i jego ojciec go kocha. 21 Potem mówiles do nas, swoich sług: Przyprowadźcie go do mnie, abym mógł go zobaczyć własnymi oczyma. 22 I mówiliśmy do mego pana: Chłopiec nie będzie mógł opuścić swego ojca, bo gdyby opuścił swego ojca, ten by umarł. 23 Wtedy powiedzieliś do swoich sług: Jeśli nie przyjdzie z wami wasz najmłodszy brat, więcej nie zobaczycie mojej twarzy. 24 Gdy więc przyszliśmy do twego sługi,

mego ojca, powtórzyliśmy mu te słowa mego pana. 25 Wtedy nasz ojciec powiedział: Jedźcie znowu i kupcie nam trochę żywności. 26 I powiedzieliśmy: Nie możemy tam iść. Lecz jeśli będzie z nami nasz najmłodszy brat, wtedy pojedziemy. Bo nie będziemy mogli zobaczyć twarzy tego człowieka, jeśli nie będzie z nami naszego najmłodszego brata. 27 I twój sługa, mój ojciec, powiedział do nas: Wy wiecie, że moja żona urodziła mi dwóch synów. 28 Jeden wyszedł ode mnie i powiedziałem: Na pewno został rozszarpany przez zwierzę i nie widziałem go do dziś. 29 A jeśli zabierzecie mi też tego i spotka go nieszczęście, wtedy w żalu doprowadzicie mnie, osiwiatego, do grobu. 30 Dlatego jeśli przyjdę do twego sługi, mego ojca, a nie będzie z nami chłopca, z którym jest bardzo związany; 31 Stanie się tak, że jak tylko zobaczy, że chłopca nie ma, umrze. A twoi słudzy doprowadzą twego sługę, naszego ojca, osiwiatego, z żalu do grobu. 32 Bo twój sługa wziął na siebie odpowiedzialność przed ojcem i mówił: Jeśli go nie przyprowadzę, będę po wszystkie dni winien grzechu przeciw mojemu ojcu. 33 Teraz więc, proszę, niech twój sługa zostanie niewolnikiem mego pana zamiast tego chłopca, a niech chłopak idzie ze swymi braćmi. 34 Bo jak ja mam wrócić do mego ojca, gdy nie będzie ze mną tego chłopca? Nie chciałbym patrzeć na rozpacz, która by dotknęła mego ojca.

## Chapter 45

1 Wtedy Józef nie mógł się dalej powstrzymać przed wszystkimi, którzy stali przed nim, i zawołał: Wyprowadźcie wszystkich ode mnie. I nikt przy nim nie został, gdy Józef dał się poznać swoim braciom. 2 I wybuchnął tak głośnym płaczem, że słyszeli to Egipcjanie, słyszał też dom faraona. 3 I Józef powiedział do swoich braci: Ja jestem Józef. Czy mój ojciec jeszcze żyje? A jego bracia nie mogli mu odpowiedzieć, bo zatrzwożyli się wobec niego. 4 Wtedy Józef powiedział do swoich braci: Zbliźcie się, proszę, do mnie. A gdy zbliżyli się, powiedział: Ja jestem Józef, wasz brat, którego sprzedaliście do Egiptu. 5 Jednak teraz nie smućcie się ani się nie bójcie, że sprzedaliście mnie tutaj. Bóg bowiem posłał mnie przed wami dla zachowania waszego życia. 6 Bo już dwa lata trwa głód na ziemi, a jeszcze pięć lat zostaje, w których nie będzie ani orki, ani żniwa. 7 Bóg posłał mnie więc przed wami, aby zachować wam potomność na ziemi i żeby ocalić wam życie dzięki wielkiemu wybawieniu. 8 Tak więc nie wy mnie tu posłaliście, ale Bóg, który mnie ustanowił ojcem dla faraona i panem całego jego domu oraz władcą nad całą ziemią Egiptu. 9 Idźcie więc szybko do mego ojca i powiedzcie do niego: Tak mówi twój syn Józef: Bóg uczynił mnie panem całego Egiptu, przyjeżdż do mnie,

nie zwlekaj. 10 Będziesz mieszkał w ziemi Goszen i będziesz blisko mnie, ty, twoi synowie i synowie twoich synów, twoje owce i woły, i wszystko, co masz. 11 Będę cię tam żywił, bo będzie jeszcze pięć lat głodu, byś nie zginął z niedostatku ty, twój dom i wszystko, co masz. 12 A oto wasze oczy i oczy mego brata Beniamina widzą, że moje usta do was mówią. 13 Opowiedzcie też memu ojcu o całej mojej chwale w Egipcie i o wszystkim, co widzieliście; spieszcie się więc i przyprowadźcie tu mego ojca. 14 Potem rzucił się na szyję swemu bratu Beniaminowi i zapłakał. Beniamin też płakał na jego szyi. 15 I pocałował wszystkich swoich braci, i płakał nad nimi. 16 I synowie bracia rozmawiali z nim. 16 I rozgłoszono tę wieść w domu faraona: Przyjechali bracia Józefa. I podobało się to faraonowi i jego sługom. 17 Wtedy faraon powiedział do Józefa: Powiedz swoim braciom: Zróbcie tak: Załadujcie swoje zwierzęta i idźcie, wróćcie do ziemi Kanaan. 18 Zabierzcie waszego ojca i waszych domowników i przyjedźcie do mnie. A dam wam dobre miejsce w ziemi Egipcie i będziecie się żywić tym, co najlepsze z tej ziemi. 19 I rozkaż im: Tak zróbcie: Weźcie sobie z ziemi Egipcie wozy dla waszych dzieci i dla waszych żon, weźcie też waszego ojca i przyjedźcie tutaj. 20 Nie żałujcie waszych sprzętów, gdyż dobro całej ziemi Egipcie będzie wasze. 21 Tak zrobili więc synowie Izraela. Józef dał im wozy zgodnie z rozkazem faraona, dał im też żywności na drogę. 22 Dał każdemu z nich szaty na zmianę, a Beniaminowi dał trzysta srebrników i pięć szat na zmianę. 23 Posłał też swemu ojcu takie rzeczy: dziesięć osłów niosących najlepsze plody Egipcie i dziesięć oslic niosących zboże, chleb i żywność na drogę dla jego ojca. 24 Wyprawił więc swoich braci i gdy odjeżdżali, powiedział do nich: Nie kłóćcie się po drodze. 25 Wyjechali z Egipcie i przyjechali do ziemi Kanaan, do swego ojca Jakuba. 26 I oznajmili mu: Józef jeszcze żyje i jest władcą nad całą ziemią Egipcie. I zaśląbło jego serce, bo im nie wierzył. 27 Lecz oni powtórzyli mu wszystkie słowa Józefa, które im powiedział. A kiedy zobaczył wozy, które Józef posłał, aby go na nich przywieziono, ożył duch ich ojca Jakuba. 28 I Izrael powiedział: To mi wystarczy. Mój syn Józef jeszcze żyje. Pójdę i zobaczę go, zanim umrę.

## Chapter 46

1 Tak więc Izrael wyruszył w drogę ze wszystkim, co miał; a gdy przybył do Beer-Szeby, złożył ofiary Bogu swego ojca Izaaka. 2 Wtedy Bóg powiedział do Izraela w nocnym widzeniu: Jakubie, Jakubie! A on odpowiedział: Oto jestem. 3 I powiedział: Ja jestem Bogiem, Bogiem twego ojca. Nie bój się zejść do Egipcie, bo tam cię rozmnożę w wielki naród. 4 Pójdę z tobą do Egipcie i wyprowadzę cię stamtąd z powrotem, a

Józef położy swoją rękę na twoje oczy. 5 I Jakub wyruszył z Beer-Szeby. I synowie Izraela wzięli swego ojca Jakuba, swoje dzieci i swe żony na wozy, które faraon posłał, aby go przywieziono. 6 Zebrali też swe stada i swój dobytek, który zdobyli w ziemi Kanaan, i przyjechali do Egipcie, Jakub i całe jego potomstwo razem z nim; 7 Swych synów i synów swoich synów, swoje córki i córki swoich synów oraz całe swoje potomstwo prowadził ze sobą do Egipcie. 8 A to są imiona synów Izraela, którzy weszli do Egipcie – Jakub i jego synowie: pierworodny Jakuba, Ruben. 9 Synowie Rubena: Henoch, Pallu, Chesron i Karmi. 10 Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn kobiety Kananejki. 11 Synowie Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari. 12 Synowie Judy: Er, Onan, Szela, Peres i Zerach. Lecz Er i Onan umarli w ziemi Kanaan. A synami Peresa byli: Chesron i Chamul. 13 Synowie Issachara: Tola, Puhwa, Job i Szimron. 14 Synowie Zebulona: Sereb, Elon i Jachleel. 15 A to są synowie Lei, których – jak i córkę Dinę, urodziła Jakubowi w Paddan-Aram. Wszystkich dusz jego synów i córek było trzydzieści trzy. 16 Synowie Gada: Sifion, Chaggi, Szuni, Esbon, Eri, Arodi i Areli. 17 Synowie Aszera: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria i siostra ich Serach. A synowie Berii: Cheber i Malkiel. 18 To są synowie Zilpy, którą Laban dał swej córce Lei, których ona urodziła Jakubowi – szesnaście dusz. 19 Synowie Racheli, żony Jakuba: Józef i Beniamin. 20 Józefowi zaś urodzili się w ziemi Egipcie Manasses i Efraim, których urodziła Asenat, córka Poti-Fery, kapłana z On. 21 Synowie Beniamina: Bela, Beker, Aszbel, Gera, Naaman, Echi, Rosz, Muphim, Chuphim i Ard. 22 To są synowie Racheli, którzy się urodzili Jakubowi. Wszystkich dusz – czternaście. 23 Synowie Dana: Chuszim. 24 Synowie Neftalego: Jachseel, Guni, Jeser i Szillem. 25 To są synowie Bilhy, którą Laban dał swej córce Racheli, i których urodziła Jakubowi. Wszystkich dusz – siedem. 26 Wszystkich, którzy przyszli z Jakubem do Egipcie, pochodzących z jego łędwi, oprócz żon synów Jakuba, wszystkich dusz było sześćdziesiąt sześć. 27 A synów Józefa, którzy mu się urodzili w Egipcie, były dwie dusze. I tak wszystkich dusz z domu Jakuba, które weszły do Egipcie, było siedemdziesiąt. 28 I Jakub posłał przed sobą Judę do Józefa, aby go uprzedził, zanim przybędzie do Goszen. I przybyli do ziemi Goszen. 29 I Józef zaprzął swój wóz, i wyjechał naprzeciw swemu ojcu Izraelowi do Goszen. A gdy go zobaczył, rzucił mu się na szyję i długo płakał na jego szyi. 30 Wtedy Izrael powiedział do Józefa: Mogę już umrzeć, skoro ujrzalem twój twarz, że jeszcze żyjesz. 31 Józef powiedział do swoich braci i do domu swego ojca: Pójdę zawiadomić faraona i powiem mu: Moi bracia i dom mego ojca, którzy byli w

ziemi Kanaan, przyjechali do mnie; 32 A ci mężczyźni są pasterzami, bo zajmowali się hodowlą bydła. Przyprowadzili więc swoje owce i woły, i wszystko, co mieli. 33 A gdy wezwie was faraon i zapyta: Czym się zajmujecie? 34 Odpowiedzcie: Twój słudzy od swego dzieciństwa aż do dziś są pasterzami, my i nasi ojcowie. W ten sposób będziecie mogli mieszkać w ziemi Goszen, bo Egipcjanie brzydzą się każdym pasterzem.

## Chapter 47

1 Józef więc przyszedł i powiedział faraonowi: Mój ojciec i moi bracia ze swymi owcami, wołami i ze wszystkim, co mają, przybyli z ziemi Kanaan; oto są w ziemi Goszen. 2 A spośród swych braci wziął pięciu mężczyzn i przedstawił ich faraonowi. 3 I faraon zapytał jego braci: Czym się zajmujecie? A oni odpowiedzieli faraonowi: Twój słudzy są pasterzami, my i nasi ojcowie. 4 Powiedzieli jeszcze do faraona: Przyniesliśmy, aby przebywać w tej ziemi, bo nie ma paszy dla stad, które mają twoi słudzy, gdyż ciężki głód panuje w ziemi Kanaan. Teraz prosimy, pozwól, aby twoi słudzy mieszkali w ziemi Goszen. 5 Wtedy faraon powiedział do Józefa: Twój ojciec i twoi bracia przybyli do ciebie. 6 Ziemia Egipcie jest przed tobą. W najlepszym miejscu tej ziemi osadź twego ojca i twoich braci, niech mieszkają w ziemi Goszen. A jeśli wiesz, że są wśród nich dzielni ludzie, uczyn ich przelozonymi nad moimi stadami. 7 I Józef przyprowadził swego ojca Jakuba, i postawił go przed faraonem. A Jakub błogosławił faraona. 8 Faraon zapytał Jakuba: Ile lat życia sobie liczysz? 9 Jakub odpowiedział faraonowi: Liczba lat mego pielgrzymowania to sto trzydzieści. Krótkie i złe były lata mego życia i nie osiągnąłem wieku moich ojców podczas ich pielgrzymowania. 10 Potem Jakub pobłogosławił faraona i odszedł sprzed jego oblicza. 11 Wtedy Józef osiedlił swego ojca i swoich braci i dał im posiadłość w ziemi Egipcie, w najlepszym miejscu tej krainy, w ziemi Ramses, jak rozkazał faraon. 12 I Józef żywił chlebem swego ojca i swoich braci, i cały dom swego ojca, aż do najmniejszego. 13 A w całej ziemi nie było chleba, bo panował bardzo ciężki głód i była utrapiona przez głód ziemia Egipcie i ziemia Kanaan. 14 Józef zebrał więc wszystkie pieniądze, które znajdowały się w ziemi Egipcie i w ziemi Kanaan, za żywność, którą kupowano. I Józef wniósł te pieniądze do skarbu faraona. 15 A gdy zabrakło pieniędzy w ziemi Egipcie i w ziemi Kanaan, wszyscy Egipcjanie przyszli do Józefa i powiedzieli: Daj nam chleba. Dlaczego mamy umierać na twoich oczach? Gdyż nam już zabrakło pieniędzy. 16 Józef na to odpowiedział: Dajcie wasze bydła, a dam wam żywność za wasze bydła, skoro zabrakło wam pieniędzy. 17

Przyprowadzili więc swoje bydła do Józefa; i Józef dał im chleb za konie, za trzody owiec, za stada wołów i za osły. W tym roku zaopatrywał ich w żywność w zamian za wszelkie ich bydło. 18 A gdy minął ten rok, przyszli do niego w następnym roku i powiedzieli: Nie ukryjemy przed naszym panem, że już skończyły się nam pieniądze, a stada bydła należą do naszego pana. Nie zostaje nam nic przed naszym panem jak tylko nasze ciała i nasze pole. 19 Dlaczego mamy umierać na twoich oczach, zarówno my, jak i nasza ziemia? Kupuj za chleb nas i nasze pole, a my i nasza ziemia będziemy w niewoli u faraona. Daj nam tylko ziarno, abyśmy żyli, a nie pomarli, i by ziemia nie opustoszała. 20 I tak kupił Józef całą ziemię Egipcie dla faraona, bo każdy Egipcjanin sprzedał swoje pole, gdyż wzmógł się wśród nich głód. I cała ziemia stała się własnością faraona. 21 I przeniósł lud do miast, od jednego krańca Egipcie do drugiego. 22 Nie kupił tylko ziemi kapłanów, bo kapłani mieli żywność przydzieloną im przez faraona i żywili się swoją żywnością, którą dał im faraon. Dlatego nie sprzedali swej ziemi. 23 Potem Józef powiedział do ludu: Oto teraz kupiłem was i waszą ziemię dla faraona. Macie tu ziarno, obsiejcie nim pola. 24 A piątą część waszych plonów oddacie faraonowi, cztery zaś części będą wasze – na obsianie pól i na żywność dla tych, którzy są w waszych domach, i na żywność dla waszych dzieci. 25 Wtedy odpowiedzieli: Uratowałeś nam życie! Obyśmy znaleźli łaskę w oczach swego pana, a będziemy niewolnikami faraona. 26 I Józef ustanowił to jako prawo aż do dziś w ziemi Egipcie, aby faraonowi oddawano piątą część plonów. Tylko ziemia samych kapłanów nie stała się własnością faraona. 27 Izrael mieszkał w ziemi Egipcie, w ziemi Goszen. Nabywali w niej posiadłości na własność, byli płodni i bardzo się rozmnożyli. 28 I Jakub żył w ziemi Egipcie siedemnaście lat. A w sumie Jakub przeżył sto czterdzieści siedem lat. 29 I zbliżył się czas śmierci Izraela. Wezwał więc swego syna Józefa i powiedział do niego: Jeśli teraz znalazłem łaskę w twoich oczach, połóż, proszę, swoją rękę pod moje biodro, a wyświadc mi tę łaskę i wierność: Proszę, nie chowaj mnie w Egipcie; 30 Ale gdy zasną z moimi ojcami, wywieziesz mnie z Egipcie i pochowasz mnie w ich grobie. A on powiedział: Uczynię według twego słowa. 31 A Jakub powiedział: Przysięgnij mi. I przysięgł mu. Potem Izrael pokłonił się na wezgielwie łoża.

## Chapter 48

1 Gdy to się stało, dano znać Józefowi: Oto twój ojciec zachorował. Wziął więc ze sobą swoich dwóch synów, Manassesa i Efraima. 2 I powiedziano Jakubowi: Oto twój syn Józef idzie do ciebie. A Izrael zebrał siłę i usiadł na

łozu. 3 Wtedy Jakub powiedział do Józefa: Bóg Wszechmogący ukazał mi się w Luz, w ziemi Kanaan, i błogosławił mi. 4 I powiedział do mnie: Oto ja uczynię cię płodnym i rozmnożę cię, i wywiode z ciebie wielki lud. I dam tę ziemię twemu potomstwu po tobie w wieczne dziedzictwo. 5 Dlatego teraz twoi dwaj synowie, Efraim i Manasses, którzy urodzili ci się w ziemi Egiptu, zanim przyszedłem tu do ciebie do Egiptu, są moimi. Będą moi jak Ruben i Symeon. 6 Ale twoje dzieci, które spłodzisz po nich, będą twoje; będą zwane w swych posiadłościach imieniem swoich braci. 7 A gdy wracałem z Paddan, umarła mi Rachela w ziemi Kanaan, w drodze, gdy byłem jeszcze w niewielkiej odległości od Efraty, i pogrzebałem ją tam przy drodze do Efraty, czyli Betlejem. 8 A gdy Izrael zobaczył synów Józefa, zapytał: Czyi oni są? 9 Józef odpowiedział swemu ojcu: To są moi synowie, których Bóg dał mi tutaj. A on powiedział: Proszę, przyprowadź ich do mnie, abym im błogosławił. 10 A oczy Izraela były tak słabe ze starości, że nie mógł widzieć. I przyprowadził ich do niego, a Jakub ich pocałował i uściśnął. 11 Potem Izrael powiedział do Józefa: Nie spodziewałem się, że będę jeszcze oglądał twój twarz, a oto Bóg dał mi widzieć nawet twoje potomstwo. 12 Wtedy Józef odsunął ich od jego kolan i pokłonił się twarzą aż do ziemi. 13 Potem Józef wziął obydwu i postawił Efraima po swojej prawej ręce, czyli po lewej stronie Izraela; a Manassesa po swojej lewej ręce, czyli po prawej stronie Izraela, i przyprowadził ich do niego. 14 Izrael wyciągnął swoją prawą rękę, położył ją na głowę Efraima, który był młodszy, a swoją lewą rękę na głowę Manassesa, umyślnie pokładając swoje ręce, choć pierworodny był Manasses. 15 I błogosławił Józefowi, mówiąc: Bóg, przed którego obliczem chodzili moi ojcowie, Abraham i Izaak, Bóg, który mnie żywił od mej młodości aż do dziś; 16 Anioł, który wybawił mnie ze wszelkiego zła, niech błogosławi tym chłopcom i niech będą nazywani od mego imienia i od imienia moich ojców, Abrahama i Izaaka, i niech się rozmnożą na ziemi. 17 A gdy Józef zobaczył, że jego ojciec położył swoją prawą rękę na głowę Efraima, nie podobało mu się to. Wziął więc rękę swego ojca, aby ją przenieść z głowy Efraima na głowę Manassesa. 18 I Józef powiedział do swego ojca: Nie tak, mój ojciec. Ten bowiem jest pierworodny, połów swoją prawą rękę na jego głowę. 19 Ale jego ojciec wzbraniał się i powiedział: Wiem, mój synu, wiem. Ten też stanie się ludem i on też urośnie, ale jego młodszy brat go przewyższy, a z jego potomstwa wyjdzie mnóstwo narodów. 20 Błogosławił im więc tego dnia, mówiąc: Przez ciebie Izrael będzie błogosławił, mówiąc: Niech Bóg cię uczyni jak Efraim i jak Manasses. Tak wyróżnił Efraima przed Manassem. 21 Potem Izrael powiedział do Józefa: Oto ja umieram, ale Bóg

będzie z wami i przywróci was do ziemi waszych ojców. 22 Oto daję ci jedną część więcej niż twoim braciom, którą nabyłem moim mieczem i moim łukiem z ręki Amorytów.

## Chapter 49

1 Potem Jakub wezwał swoich synów i powiedział: Zbierzcie się, a oznajmię wam, co was spotka w waszych ostatnich dniach. 2 Zbierzcie się i słuchajcie, synowie Jakuba, a słuchajcie waszego ojca Izraela. 3 Rubenie, mój pierworodny, ty jesteś moją mocą i początkiem mojej siły, pierwszy dostojeństwem i pierwszy męstwem. 4 Niestabilny jak woda, nie będziesz przodować, bo wstąpiłeś do łoża twego ojca; wstępując do mojego posłania, zbezcześciłeś je. 5 Symeon i Lewi, bracia, ich miecze to narzędzia przemocy. 6 Niech moja dusza nie wchodzi w ich radę, niech moja sława nie jednoczy się z ich zgromadzeniem, bo w swej zapalczowości zabili człowieka, a w samowoli wyrócili mur. 7 Przekłęta ich zapalczliwość, bo uparta, i ich gniew, bo zatwardziały. Rozdzielę ich w Jakubie, a rozproszę ich w Izraelu. 8 Judo, to ciebie będą chwalić twoi bracia, twoja ręka będzie na karku twoich nieprzyjaciół, synowie twego ojca będą ci się kłaniać. 9 Judo, szczenię lwie, wrócisz od łupu, mój synu. Skłonił się i położył się jak lew i jak lwica. Któż go obudzi? 10 Nie będzie odjęte berło od Judy ani prawodawca spomiędzy jego nóg, aż przyjdzie Szylu i jemu będą posłuszne narody. 11 Przywiąże do winorośli swoje osłę, a do wybornej winorośli – osłatko swojej oslicy. Wypierze w winie swoją szatę, a we krwi winogron – swoje odzienie. 12 Jego oczy czerwone od wina, a zęby białe od mleka. 13 Zebulon będzie mieszkać na morskim brzegu, przy porcie okrętów, a jego granice będą aż do Sydonu. 14 Issachar jak osioł kościsty leżący między dwoma brzemionami. 15 Zobaczył, że spoczynek jest dobry i ziemię, że jest uroczą, nachylił swe ramię, by dźwigać, i stał się sługą składającym daninę. 16 Dan będzie sędzić swój lud jako jedno z pokoleń Izraela. 17 Dan będzie wężem na drodze, zmiją na ścieżce kąsając końskie pięty, tak że jeźdźcie spadnie do tyłu. 18 Oczekuję twego zbawienia, PANIE! 19 Gad będzie zwyciężony przez wojsko, ale on na koniec zwycięży. 20 Od Aszera będzie tłusty chleb, a on dostarczy przysmaków królewskich. 21 Neftali jak wypuszczona lania, mówiący piękne słowa. 22 Józef, latorośl płodna, latorośl płodna przy źródle, a jej szczepy rozchodzą się po murze. 23 Choć napoili go goryczą i strzelali do niego, i nienawidzili go strzelcy; 24 Jednak jego łuk został potężny i wzmocniły się ramiona jego rąk dzięki rękom mocnego Boga Jakuba, stamtąd pasterz i opoka Izraela. 25 Od Boga twego ojca, który będzie cię wspomagał, i od

Wszechmogącego, który ci pobłogosławi błogosławieństwami nieba z wysoka i błogosławieństwami głębin leżących na dole, i błogosławieństwami piersi i łona. 26 Błogosławieństwa twego ojca będą mocniejsze niż błogosławieństwa moich przodków aż do granic pagórków wiecznych. Będą nad głową Józefa i nad wierzchem głowy odłączonego od swych braci. 27 Benjamin jak drapieżny wilk, rano będzie jeść zdobycz, a wieczorem będzie dzielił łupy. 28 Oto wszystkich dwanaście pokoleń Izraela i to, co im powiedział ich ojciec, gdy im błogosławił. Każdemu według jego błogosławieństwa błogosławił. 29 Potem im nakazał: Ja będę przyłączony do mojego ludu. Pogrzebicie mnie z moimi ojcami w jaskini, która jest na polu Efrona Chetyty; 30 W jaskini, która jest na polu Makpela naprzeciwko Mamre w ziemi Kanaan. Kupił ją wraz z polem Abraham od Efrona Chetyty jako grób na własność. 31 Tam pogrzebano Abrahama i jego żonę Sarę, tam pogrzebano Izaaka i jego żonę Rebekę. Tam też pogrzebałem Leę. 32 Pole to i jaskinię na nim kupiono od synów Cheta. 33 A gdy Jakub przestał mówić do swoich synów, złożył swoje nogi na łożo i umarł, i został przyłączony do swego ludu.

## Chapter 50

1 Wtedy Józef przypadł do twarzy swego ojca i płakał nad nim, i całował go. 2 Potem Józef rozkazał swoim sługom, lekarzom, aby zabalsamowali jego ojca. I lekarze zabalsamowali Izraela. 3 I minęło czterdzieści dni, bo tyle trwa balsamowanie. Egipcjanie oplakiwali go przez siedemdziesiąt dni. 4 Po upływie dni żałoby Józef powiedział do domowników faraona: Jeśli znalazłem teraz łaskę w waszych oczach, powiedzcie, proszę, do uszu faraona: 5 Mój ojciec zobowiązał mnie przysięgą i powiedział: Oto ja umieram. Pogrzebiesz mnie w moim grobie, który sobie wykopałem w ziemi Kanaan. Teraz, proszę, pozwól mi pojechać i pogrzebać mego ojca, a potem wrócić. 6 Faraon powiedział: Jedź i pogrzeb twego ojca, jak cię zobowiązał przysięgą. 7 Józef pojechał więc, aby pogrzebać swego ojca. Jechali też z nim wszyscy słudzy faraona, także starsi jego domu i wszyscy starsi ziemi Egiptu; 8 I cały dom Józefa, jego bracia i dom jego ojca. Tylko swoje dzieci, swoje owce i swoje woły zostawili w ziemi Goszen. 9 Wyruszyli też z nimi wozy i wyruszyli jeźdźcy. A orszak był bardzo wielki. 10 I przyjechali aż do klepiska Atad, które jest za Jordanem, i tam oplakiwali go wielkim i bardzo głębokim lamentem. Józef przez siedem dni obchodził żałobę po swym ojcu. 11 A gdy obywatele ziemi Kanaan zobaczyli tę żałobę na klepisku Atad, mówili: To ciężka żałoba Egipcjan. Dlatego nazwano to miejsce Ebel-Misraim; leży ono za Jordanem. 12 Jego synowie uczynili więc z nim tak, jak im rozkazał. 13 Jego

synowie zawieźli go do ziemi Kanaan i pogrzebali go w jaskini na polu Makpela naprzeciwko Mamre, którą kupił Abraham wraz z polem od Efrona Chetyty jako grób na własność. 14 Po pogrzebie swego ojca Józef wrócił do Egiptu wraz ze swymi braćmi i ze wszystkimi, którzy pojechali z nim na pogrzeb jego ojca. 15 A bracia Józefa, widząc, że ich ojciec umarł, mówili: Może Józef będzie nas nienawidził i odpłaci nam sowicie za to wszystko zło, które mu uczyniliśmy. 16 Kazali więc powiedzieć do Józefa: Twój ojciec, zanim umarł, nakazał: 17 Tak powiedzcie Józefowi: Proszę, wybacź teraz przestępstwo twoich braci i ich grzech, że wyrządzili ci zło. Proszę, wybacź teraz występki sługom Boga twego ojca. I Józef płakał, gdy to mówili do niego. 18 I jego bracia podeszli, i upadli przed nim, mówiąc: Oto jesteśmy twoimi sługami. 19 Józef powiedział do nich: Nie bójcie się. Czyż ja jestem na miejscu Boga? 20 Obmyśliście zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro, żeby sprawić to, co się dziś dzieje, aby zachować tak wielki lud. 21 Teraz więc nie bójcie się. Ja będę żywić was i wasze dzieci. I tak ich pocieszał, i serdecznie z nimi rozmawiał. 22 I Józef mieszkał w Egipcie, on sam i dom jego ojca. A Józef żył sto dziesięć lat. 23 Józef oglądał synów Efraima aż do trzeciego pokolenia. Także synowie Makira, syna Manassesa, wychowali się na kolanach Józefa. 24 Potem Józef powiedział do swoich braci: Ja umrę, ale Bóg na pewno was nawiedzi i wyprowadzi z tej ziemi do ziemi, którą przysięgł Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. 25 Józef zobowiązał więc przysięgą synów Izraela i powiedział: Bóg na pewno was nawiedzi, a wtedy zabierzcie stąd moje kości. 26 I Józef umarł, mając sto dziesięć lat. Zabalsamowano go i złożono do trumny w Egipcie.

# EXODUS

## Chapter 1

1 Oto imiona synów Izraela, którzy przybyli z Jakubem do Egiptu; każdy przybył ze swoją rodziną: 2 Ruben, Symeon, Lewi i Juda; 3 Issachar, Zebulon i Benjamin; 4 Dan, Neftali, Gad i Aszer. 5 A wszystkich dusz, które wyszły z bioder Jakuba, było siedemdziesiąt. Józef zaś już był w Egipcie. 6 Potem umarli Józef, wszyscy jego bracia i całe to pokolenie. 7 A synowie Izraela byli płodni, rozrodzili się, rozmnożyli i bardzo umacniali, a ziemia była ich pełna. 8 Wówczas nastał nad Egiptem nowy król, który nie znał Józefa. 9 I powiedział do swego ludu: Oto lud synów Izraela stał się liczniejszy i potężniejszy od nas. 10 Postąpmy więc z nimi mądrze, by się nie rozmnożyli, bo



gdyby przyszła wojna, mogliby przyłączyć się do naszych wrogów i walczyć przeciwko nam, i opuścić ziemię. 11 Ustanowiono więc nad nimi nadzorców, aby ich gnębili ciężarami. I lud Izraela zbudował dla faraona miasta na składy: Pitom i Ramzes. 12 Ale im bardziej ich gnębili, tym bardziej się rozmnażali i rośli, tak że zatrwożyli się z powodu synów Izraela. 13 I Egipcjanie zmuszali synów Izraela do ciężkiej pracy. 14 I uprzykrzali im życie uciążliwą pracą przy glinie i przy ceglach, i przy każdej robocie na polu. Do wszelkiej pracy zmuszali ich bez litości. 15 I król Egiptu rozkazał hebrajskim położnym, z których jedna miała na imię Szifra, a druga Pua; 16 Powiedział: Gdy będziecie przy porodach hebrajskich kobiet i zobaczycie, że urodził się syn, zabijcie go, a jeśli córka, niech zostanie przy życiu. 17 Lecz położne bały się Boga i nie robiły tak, jak im rozkazał król Egiptu, ale pozostawiały chłopców przy życiu. 18 Wtedy król Egiptu wezwał położne i powiedział do nich: Dlaczego tak postąpiłyście, że pozostawiłyście chłopców przy życiu? 19 Położne odpowiedziały faraonowi: Hebrajskie kobiety nie są takie jak egipskie kobiety. Są bowiem żywotne, rodzą wcześniej, zanim przyjdzie do nich położna. 20 I Bóg dobrze czynił tym położnym, a lud się mnożył i bardzo się wzmocnił. 21 A ponieważ położne bały się Boga, zbudował im domy. 22 Wtedy faraon rozkazał całemu swemu ludowi: Każdego syna, który się urodzi, wrzucicie do rzeki, a każdą córkę pozostawcie przy życiu.

## Chapter 2

1 Pewien mężczyzna z rodu Lewiego pojął za żonę córkę z rodu Lewiego. 2 Kobieta ta poczęła i urodziła syna, a gdy zobaczyła, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące. 3 Ale gdy nie mogła go dłużej ukrywać, wzięła koszyk z sitowia, wysmarowała żywicą i smołą, włożyła do niego dziecko i umieściła między trzcinami na brzegu rzeki. 4 A jego siostra stała daleko, aby wiedzieć, co się z nim stanie. 5 Wtedy zeszła do rzeki córka faraona, aby się wykapać, a jej służące przechadzały się po brzegu rzeki. Gdy zobaczyła koszyk w trzcinie, posłała swą służącą, aby go wzięła. 6 Kiedy go otworzyła, zobaczyła dziecko, a chłopiec płakał. Ulitowała się nad nim i powiedziała: To jedno z hebrajskich dzieci. 7 Wówczas jego siostra zapytała córkę faraona: Czy mam pójść i zawołać ci mamkę spośród hebrajskich kobiet, aby ci wykarmiła to dziecko? 8 Córka faraona odpowiedziała jej: Idź. Dziewczynka poszła więc i zawołała matkę tego dziecka. 9 Do niej powiedziała córka faraona: Weź to dziecko i wykarm mi je, a ja dam ci należną zapłatę. Kobieta wzięła więc dziecko i wykarmiła je. 10 A gdy dziecko podrosło, przyprowadziła je do

córki faraona i stało się jej synem. I nadała mu imię Mojżesz, bo mówiła: Wyciągnęłam go z wody. 11 Kiedy Mojżesz dorósł, wyszedł do swych braci i widział ich ciężary. Zobaczył też Egipcjanina, który bił Hebrajczyka, jednego z jego braci. 12 Rozejrzał się na wszystkie strony, a gdy zobaczył, że nikogo nie ma, zabił Egipcjanina i ukrył go w piasku. 13 A gdy wyszedł następnego dnia, oto okłócili się dwaj Hebrajczycy. Wtedy zapytał tego, który wyrządził krzywdę: Dlaczego bijesz swego bliźniego? 14 Ten mu odpowiedział: Któż cię ustanowił przełożonym i sędzią nad nami? Czy zamierzasz mnie zabić, jak zabiłeś Egipcjanina? Wtedy Mojżesz zląkł się i powiedział: Na pewno sprawa wyszła na jaw. 15 Gdy faraon usłyszał o sprawie, usiłował zabić Mojżesza. Lecz Mojżesz uciekł przed faraonem i zamieszkał w ziemi Midian. I zatrzymał się tam przy pewnej studni. 16 A kapłan Midianitów miał siedem córek. Przyszły one, naczepały wody i napełniły koryta, aby napoić stado swego ojca; 17 Ale nadeszli pasterze i odganiali je. Wtedy Mojżesz wstał, obronił je i napoił ich bydło. 18 Gdy wróciły do swego ojca Reuela, ten zapytał: Dlaczego dziś przyszyliście tak szybko? 19 One odpowiedziały: Jakiś Egipcjanin wybawił nas z rąk pasterzy, naczepał nam też wody i napoił stado. 20 Wtedy zapytał swoje córki: A gdzie on jest? Dlaczego zostawiłyście tego człowieka? Zawołajcie go, aby zjadł chleb. 21 Mojżesz zgodził się zamieszkać u tego człowieka, a ten dał Mojżeszowi swoją córkę Seforę. 22 Ta urodziła mu syna, któremu nadał imię Gerszon, bo mówił: Byłem przybyszem w obcej ziemi. 23 Po dłuższym czasie umarł król Egiptu, a synowie Izraela wdychali i wołali z powodu niewoli. Ich wołanie z powodu niewoli dotarło do Boga. 24 Bóg usłyszał ich jęk i wspomniął Bóg na swoje przyrzeczenie z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. 25 I spojrział Bóg na synów Izraela, i miał Bóg na nich wzgląd.

## Chapter 3

1 Mojżesz pasał stado swego teścia Jetra, kapłana Midianitów. Zaprowadził stado na drugą stronę pustyni i przyszedł do góry Bożej, do Horebu. 2 I Anioł PANA ukazał mu się w płomieniu ognia, ze środka krzewu. Spojrzął, a oto krzew płonął ogniem, lecz nie spłonął. 3 Wtedy Mojżesz powiedział: Podejdę i zobaczę to wielkie zjawisko, dlaczego ten krzew się nie spala. 4 A gdy PAN widział, że podchodził, aby to zobaczyć, zawołał do niego Bóg ze środka tego krzewu: Mojżeszu, Mojżeszu! A on odpowiedział: Oto jestem. 5 Wtedy powiedział: Nie zbliżaj się tu. Zdejmij buty z nóg, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. 6 I dodał: Ja jestem Bogiem twego ojca, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. I Mojżesz zakrył

twarz, bo bał się patrzeć na Boga. 7 PAN powiedział: Przyjrzałem się utrapieniom mojego ludu, który jest w Egipcie, i słyszałem ich krzyk z powodu nadzorców, gdyż znam jego cierpienia. 8 Dlatego zstąpiłem, aby wybawić go z ręki Egipcjan i wyprowadzić z tej ziemi do ziemi dobrej i przestronnej, do ziemi opływającej mlekiem i miodem, na miejsce Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów. 9 Teraz oto dotarł do mnie krzyk synów Izraela. Widziałem też ucisk, jakim dręczą ich Egipcjanie. 10 Dlatego teraz idź, posłę cię do faraona, abyś wyprowadził mój lud, synów Izraela, z Egiptu. 11 Mojżesz powiedział do Boga: Kimże ja jestem, abym miał iść do faraona i wyprowadzić synów Izraela z Egiptu? 12 Bóg odpowiedział: Oto ja będę z tobą, a to będzie znakiem dla ciebie, że ja cię posłałem: gdy wyprowadzisz ten lud z Egiptu, będziecie służyć Bogu na tej górze. 13 Mojżesz powiedział do Boga: Kiedy pójdę do synów Izraela i powiem im: Bóg waszych ojców posłał mnie do was, a oni zapytają mnie, jakie jest jego imię, cóż im odpowiem? 14 Wtedy Bóg odrzekł do Mojżesza: JESTEM, KTÓRY JESTEM. I dodał: Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was. 15 I mówił jeszcze Bóg do Mojżesza: Tak powiesz synom Izraela: PAN, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba, posłał mnie do was. To jest moje imię na wieki i takim ma pozostać w pamięci po wszystkie pokolenia. 16 Idź, zgromadź starszych Izraela i mów do nich: Ukazał mi się PAN, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, i powiedział: Nawiedziłem was i widziałem, co wam uczyniono w Egipcie. 17 I postanowiłem: Wyprowadzę was z utrapienia Egiptu do ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, do ziemi opływającej mlekiem i miodem. 18 Wtedy usłuchają twego głosu. I pójdziesz ty i starsi Izraela do króla Egiptu i powiecie do niego: PAN, Bóg Hebrajczyków, spotkał się z nami. Dlatego teraz pozwól nam pójść, proszę, w trzy dni drogi na pustynię, aby złożyć ofiarę PANU, naszemu Bogu. 19 Wiem, że król Egiptu nie pozwolił wam odejść, chyba że przez potężną rękę. 20 Wyciągnę więc rękę i uderzę Egipt wszystkimi moimi cudami, które będę czynił pośród niego. A potem was wypuści. 21 Sprawię, że ten lud znajdzie przychylność w oczach Egipcjan. I stanie się tak, gdy będziecie wychodzić, że nie wyjdziecie z pustymi rękami. 22 Ale każda kobieta pożyczyci od swojej sąsiadki i od tej, która u niej przebywa, srebrne i złote przedmioty oraz szaty. Włóżcie je na waszych synów i na wasze córki i złupicie Egipt.

## Chapter 4

1 Potem Mojżesz odpowiedział: Lecz oni mi nie uwierzą i nie usłuchają

mego głosu, bo powiedzą: PAN ci się nie ukazał. 2 PAN zapytał go: Co masz w swojej ręce? Odpowiedział: Laskę. 3 I rozkazał: Rzuć ją na ziemię. Rzucił ją więc na ziemię i zamieniła się w węże; i Mojżesz przed nim uciekał. 4 Następnie PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę i chwyć go za ogon. Wyciągnął więc rękę i chwycił go, i ten zamienił się w laskę w jego ręce. 5 Uczynił tak, aby uwierzyli, że ukazał ci się PAN, Bóg ich ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. 6 PAN powiedział mu jeszcze: Włóż teraz rękę w zanadrze. Włożył więc rękę w zanadrze, a gdy ją wyjął, była pokryta trądem jak śniegiem. 7 I powiedział: Włóż ponownie rękę w zanadrze. I włożył znowu rękę w zanadrze, a gdy ją wyjął, stała się znowu jak reszta jego ciała. 8 Jeśli więc ci nie uwierzą i nie usłuchają głosu pierwszego znaku, to uwierzą głosowi drugiego znaku. 9 A jeśli nie uwierzą obu tym znakom i nie usłuchają twego głosu, to weźmiesz wody z rzeki i wylejesz ją na ziemię. Wtedy ta woda, którą weźmiesz z rzeki, zamieni się na ziemi w krew. 10 Mojżesz powiedział do PANA: Proszę, Panie, nie jestem wymowny – ani przedtem, ani odkąd przemówiłeś do twojego sługi, bo mam poważną mowę i ociążały język. 11 PAN mu odpowiedział: Któż uczynił usta człowieka? Albo kto czyni niemego lub głuchego, widzącego lub ślepego? Czyż nie ja, PAN? 12 Teraz więc idź, a ja będę przy twoich ustach i pouczę cię, co masz mówić. 13 Mojżesz powiedział: Proszę, Panie, poślij tego, kogo masz posłać. 14 Wtedy zapalił się gniew PANA na Mojżesza i powiedział: Czyż Aaron, Lewita, nie jest twoim bratem? Wiem, że on potrafi dobrze mówić. Oto on wyjdzie ci na spotkanie, a gdy cię zobaczy, uraduje się w swoim sercu. 15 Ty będziesz mówił do niego i włożysz słowa w jego usta. A ja będę przy twoich ustach i przy jego ustach i pouczę was, co macie czynić. 16 On będzie mówił za ciebie do ludu. On będzie dla ciebie jakby ustami, a ty dla niego będziesz jakby Bogiem. 17 I weź w rękę tę laskę, którą będziesz czynił znaki. 18 Odszedł więc Mojżesz i wrócił do swego teścia Jetra, i powiedział do niego: Pozwól mi wrócić do moich braci, którzy są w Egipcie, aby zobaczyć, czy jeszcze żyją. Jetro odpowiedział Mojżeszowi: Idź w pokoju. 19 PAN rzekł do Mojżesza w ziemi Midian: Idź, wróć do Egiptu, bo pomarli wszyscy, którzy czyhali na twoje życie. 20 Mojżesz więc wziął swoją żonę i swoich synów, wsadził ich na osła i wyruszył do ziemi Egiptu. Wziął też Mojżesz laskę Boga do ręki. 21 PAN powiedział do Mojżesza: Gdy pójdziesz i wrócisz do Egiptu, dopilnuj, abyś wszystkich cudów, które dałem ci do ręki, dokonał przed faraonem. A ja zatwardzę jego serce, tak że nie wypuści ludu. 22 I powiesz do faraona: Tak mówi PAN: Izrael jest moim synem, moim pierworodnym. 23 Mówię ci: Wypuść mego syna, aby mi służył. Jeśli będziesz



się wzbraniał wypuścić go, zabiję twojego syna, twego pierworodnego. 24 A w czasie drogi, w господzie, PAN zastąpił drogę Mojżeszowi i chciał go zabić. 25 Wtedy Sefora wzięła ostry kamień, odcięła napletek swego syna i rzuciła do jego stóp, i powiedziała: Naprawdę jesteś dla mnie oblubieńcem krwi. 26 I PAN odstąpił od niego. Wtedy nazwała go oblubieńcem krwi z powodu obrzezania. 27 A do Aarona PAN powiedział: Wyjdź naprzeciw Mojżeszowi na pustynię. Wyszędł więc i spotkał go na górze Boga, i pocałował go. 28 Wtedy Mojżesz powtórzył Aaronowi wszystkie słowa PANA, który go posłał, i wszystkie znaki, które nakazał mu uczynić. 29 Mojżesz i Aaron poszli więc i zebrali wszystkich starszych synów Izraela. 30 I Aaron powiedział wszystkie słowa, które PAN mówił do Mojżesza, a Mojżesz czynił znaki na oczach ludu. 31 I lud uwierzył. I gdy usłyszeli, że PAN nawiedził synów Izraela i że wejrzał na ich utrapienie, pochylił się i oddali pokłon.

## Chapter 5

1 Potem Mojżesz i Aaron przyszedli do faraona i powiedzieli: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Wypuść mój lud, aby dla mnie obchodził święto na pustyni. 2 Faraon odparł: Któż to jest PAN, abym miał słuchać jego głosu i wypuścić Izraela? Nie znam PANA, a Izraela też nie wypuszczę. 3 I odpowiedzieli: Bóg Hebrajczyków ukazał się nam. Pozwól nam iść trzy dni drogą na pustynię i złożyć ofiarę PANU, naszemu Bogu, by nie nawiedził nas zaraza albo mieczem. 4 Król Egiptu zapytał ich: Dlaczego wy, Mojżeszu i Aaronie, odrywacie lud od pracy? Idźcie do waszych robót. 5 I faraon dodał: Oto lud tej ziemi jest teraz liczny, a wy go odrywacie od robót. 6 Rozkazał więc faraon tego dnia nadzorcom ludu i jego przełożonym: 7 Już więcej nie będziecie dawać ludowi słomy do wyrobu cegły, jak dotychczas. Niech sami idą i zbierają sobie słomę. 8 Wyznaczcie im tę samą liczbę cegieł, jaką wyrabiali poprzednio, nic nie zmniejszajcie. Próżnują bowiem i dlatego wołają: Pozwól nam pójść i złożyć ofiarę naszemu Bogu. 9 Niech praca tych ludzi będzie cięższa, aby byli nią zajęci, a nie ufali kłamliwym słowom. 10 Wtedy wyszli nadzorcy ludu i jego przełożeni i powiedzieli do ludu: Tak mówi faraon: Nie będę wam dawał słomy. 11 Sami idźcie, zbierajcie sobie słomę, gdzie ją możecie znaleźć. Mimo to nic nie będzie odjęte z waszej pracy. 12 Lud rozproszył się więc po całej ziemi Egiptu, aby zbierać ścierni zamiast słomy. 13 A nadzorcy przynagłali, mówiąc: Wykonujcie wasze roboty, codzienną pracę jak wtedy, gdy wam dawano słomę. 14 I bito przełożonych spośród synów Izraela, których nadzorcy faraona postawili nad nimi, i pytano ich: Dlaczego ani wczoraj, ani dzisiaj nie

wykonałście tej ilości cegieł jak poprzednio? 15 Przełożeni spośród synów Izraela przyszedli więc do faraona i wołali: Czemu postępujesz tak ze swoimi sługami? 16 Nie dają twoim sługom słomy, a mówią: Róbcie cegły. I oto biją twe sługi, a to wina twojego ludu. 17 On odpowiedział: Próżnujecie, próżnujecie i dlatego mówicie: Pozwól nam pójść i złożyć ofiarę PANU. 18 Teraz więc idźcie i pracujcie. Słomy wam nie dadzą, ale macie dostarczać taką samą ilość cegieł. 19 A przełożeni spośród synów Izraela zobaczyli, że są w złym położeniu, ponieważ mówiono: Nie zmniejszacie nic z dziennego wyrobu cegieł. 20 Gdy wychodzili od faraona, spotkali Mojżesza i Aarona, którzy na nich czekali. 21 I powiedzieli do nich: Niech PAN wejrzy na was i osądzi, bo sprawiliście, że staliśmy się wstrętni w oczach faraona i w oczach jego sług, i daliście im do ręki miecz, aby nas zabili. 22 Wtedy Mojżesz wrócił do PANA i powiedział: Panie, dlaczego wyrządziłeś to zło twojemu ludowi? Dlaczego mnie tu posłałeś? 23 Odkąd bowiem poszedłem do faraona, aby mówić w twoim imieniu, gorzej się obchodzi z tym ludem; a ty nie wybawiłeś swego ludu.

## Chapter 6

1 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Teraz zobaczysz, co uczynię faraonowi. Mocną ręką bowiem wypuści ich i mocną ręką wypędzi ich ze swojej ziemi. 2 Nadto Bóg mówił do Mojżesza: Ja jestem PANEM. 3 Objawiłem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi pod tym imieniem: Bóg Wszechmogący, ale z mojego imienia JEHOWA nie byłem przez nich poznany. 4 Ustanowiłem też z nimi moje przymierze, aby dać im ziemię Kanaan, ziemię ich pielgrzymowania, w której przebywali jako obcy. 5 Usłyszałem także jęk synów Izraela, których Egipcjanie trzymają w niewoli, i wspomniałem na moje przymierze. 6 Dlatego powiedz synom Izraela: Ja jestem PAN, wyprowadzę was spod ciężarów Egipcjan, wyrwę was z ich niewoli i wybawię was wyciągniętym ramieniem i przez wielkie sądy. 7 Wezmę was sobie za lud i będę wam Bogiem. Poznajcie, że ja jestem PAN, wasz Bóg, który was wyprowadza spod ciężarów Egipcjan. 8 I wprowadzę was do ziemi, którą przysiągłem dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi; i dam ją wam w dziedzictwo. Ja jestem PAN. 9 I Mojżesz mówił tak do synów Izraela, ale nie usłuchali go z powodu udreki ducha i ciężkiej niewoli. 10 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: 11 Idź, powiedz faraonowi, królowi Egiptu, żeby wypuścił synów Izraela ze swej ziemi. 12 Mojżesz zaś odpowiedział przed PANEM: Oto synowie Izraela nie posłuchali mnie, jakże więc posłucha mnie faraon? Jestem przecież nieobrzezanych warg. 13 Wtedy PAN przemówił do Mojżesza i Aarona i dał im rozkaz dla synów Izraela i dla

faraona, króla Egiptu, aby wyprowadzili synów Izraela z ziemi Egiptu. 14 Oto naczelnicy domów ich ojców: synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Henoch, Pallu, Chesron i Karmi. To są rodziny Rubena. 15 Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn Kananejki. To są rodziny Symeona. 16 Oto imiona synów Lewiego według ich pokolei: Gerszon, Kehat i Merari. A lat życia Lewiego było sto trzydzieści siedem. 17 Synowie Gerszona: Libni i Szimej, według ich rodzin. 18 Synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel. A lat życia Kehata było sto trzydzieści trzy. 19 Synowie Merarię: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego według ich pokolei. 20 I Amram pojął za żonę Jokebed, swoją ciotkę, która urodziła mu Aarona i Mojżesza. A lat życia Amrama było sto trzydzieści siedem. 21 Synowie Ishara: Korach, Nefeg i Zikri. 22 Synowie Uzziela: Miszael, Elsafan i Sitri. 23 I Aaron pojął za żonę Eliszebę, córkę Aminadaba, siostrę Nachszona. Ona mu urodziła Nadaba, Abihu, Eleazara i Itamara. 24 A synowie Koracha: Assir, Elkana i Abiasaf. To są rodziny Korachitów. 25 I Eleazar, syn Aarona, pojął za żonę jedną z córek Putiela. Ona mu urodziła Pinchasa. Oto są naczelnicy ojców Lewitów według ich rodzin. 26 To są ci właśnie Aaron i Mojżesz, do których mówił PAN: Wyprowadźcie synów Izraela z ziemi Egiptu według ich zastępów. 27 To oni mówili do faraona, króla Egiptu, aby wyprowadzić synów Izraela z Egiptu. To jest właśnie Mojżesz i Aaron. 28 A w tym dniu, kiedy PAN mówił do Mojżesza w ziemi Egiptu; 29 PAN powiedział do niego: Ja jestem PAN. Mów do faraona, króla Egiptu, wszystko, co do ciebie mówię. 30 Mojżesz zaś odpowiedział przed PANEM: Oto jestem nieobrzezanych warg, jakże posłucha mnie faraon?

## Chapter 7

1 I PAN powiedział do Mojżesza: Oto ustanowiłem cię bogiem dla faraona, a twój brat Aaron będzie twoim prorokiem. 2 Ty powiesz wszystko, co ci rozkaże. A twój brat Aaron będzie mówił do faraona, aby wypuścił synów Izraela ze swojej ziemi. 3 A ja zatwardzę serce faraona i pomnożę moje znaki i cuda w ziemi Egiptu. 4 Faraon was nie posłucha, lecz ja położę moją rękę na Egipcjanie i wyprowadzę moje zastępy, mój lud, synów Izraela, z ziemi Egiptu przez wielkie sądy. 5 A Egipcjanie poznają, że ja jestem PAN, gdy wyciągnę rękę na Egipt i wyprowadzę synów Izraela spośród nich. 6 Mojżesz i Aaron uczynili więc, jak im PAN przykazał; tak właśnie uczynili. 7 Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, a Aaron osiemdziesiąt trzy lata, gdy mówili do faraona. 8 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 9 Gdy faraon powie wam: Uczynicie jakiś cud, wtedy powiesz do Aarona: Weź swą laskę

i rzuc ją przed faraonem, a zamieni się w węże. 10 Mojżesz i Aaron przyszedli do faraona i uczynili tak, jak PAN rozkazał. Aaron rzucił swoją laskę przed faraonem i jego sługami, a ona zamieniła się w węże. 11 Wtedy faraon zwał mędrców i czarowników. I ci egipscy czarownicy uczynili to samo swoimi czarami. 12 Każdy z nich rzucił swoją laskę, a zamieniły się w węże. Lecz laska Aarona pożarła ich laski. 13 Serce faraona stało się jednak zatwardziałe i nie posłuchał ich, jak PAN zapowiedział. 14 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Serce faraona jest zatwardziałe, wzbrania się wypuścić lud. 15 Idź do faraona rankiem, kiedy wyjdzie nad wodę. Staniesz naprzeciwko niego nad brzegiem rzeki i weźmiesz do ręki laskę, która się zamieniła w węże; 16 I powiesz mu: PAN, Bóg Hebrajczyków, posłał mnie do ciebie, mówiąc: Wypuść mój lud, aby mi służył na pustyni, a oto dotąd nie posłuchaleś. 17 Dlatego tak mówi PAN: Po tym poznasz, że ja jestem PAN. Oto uderzę laską, która jest w mojej ręce, w wody, które są w rzece, a one zamienią się w krew. 18 Ryby, które są w rzece, pozdychają i rzeka będzie cuchnąć. Egipcjanie się zmęczą poszukiwaniem wody z rzeki do picia. 19 PAN mówił dalej do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Weź swoją laskę i wyciągnij rękę nad wody Egiptu, nad ich rzeki, nad ich strugi, nad ich jeziora i nad wszelkie zbiorowiska wód, a one zamienią się w krew. Krew będzie na całej ziemi Egiptu, tak w naczyniach drewnianych, jak i w kamiennych. 20 Mojżesz i Aaron uczynili tak, jak PAN rozkazał. Aaron podniósł laskę i uderzył wody rzeki na oczach faraona i jego sług. I wszystkie wody rzeki zamieniły się w krew. 21 Ryby, które były w rzece, pozdychały i rzeka zaczęła cuchnąć, tak że Egipcjanie nie mogli pić z niej wody. A krew była w całej ziemi Egiptu. 22 Lecz egipscy czarownicy uczynili to samo swoimi czarami. Pozostało więc zatwardziałe serce faraona i nie posłuchał ich, jak PAN zapowiedział. 23 Faraon odwrócił się i poszedł do swego domu, i tego również nie wziął sobie do serca. 24 I wszyscy Egipcjanie kopali wokół rzeki w poszukiwaniu wody do picia, bo nie mogli pić wody z rzeki. 25 I upłynęło siedem dni od chwili, gdy PAN uderzył rzekę.

## Chapter 8

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: Tak mówi PAN: Wypuść mój lud, aby mi służył. 2 A jeśli będziesz się wzbraniał wypuścić go, oto dotknę żabami wszystkich twoich granic. 3 Rzeka zaroi się od żab, które wypełzną i wdrą się do twojego domu, do twej sypialni, na twoje łożo, do domu twoich sług, między twój lud, do twoich pieców i w twoje dzieże. 4 Żaby wpłyną zarówno na ciebie, jak i na twój lud i na wszystkie

twoje sługi. 5 PAN dalej mówił do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij rękę ze swą łaską nad rzeki, nad strugi i nad jeziora i sprowadź żaby na ziemię Egiptu. 6 Aaron wyciągnął więc rękę nad wody Egiptu, a żaby wypelzły i pokryły ziemię Egiptu. 7 Lecz czarownicy uczynili to samo swoimi czarami i sprowadzili żaby na ziemię Egiptu. 8 Potem faraon wezwał Mojżesza i Aarona i powiedział: Módlcie się do PANA, aby oddalił żaby ode mnie i od mojego ludu, a wypuszczę lud, aby złożył ofiarę PANU. 9 Mojżesz odpowiedział faraonowi: Dam ci ten zaszczyt. Powiedz, kiedy mam się modlić za ciebie, za twoje sługi i za twój lud, aby wyginęły żaby u ciebie i w twoich domach, a zostały tylko te w rzece. 10 A on powiedział: Jutro. Wtedy Mojżesz odpowiedział: Stanie się według twego słowa, abyś wiedział, że nie ma nikogo jak PAN, nasz Bóg. 11 Żaby odejść od ciebie, z twoich domów, od twoich sług i twego ludu, zostaną tylko w rzece. 12 Wtedy Mojżesz i Aaron wyszli od faraona. I Mojżesz zawołał do PANA z powodu żab, które zesłał na faraona. 13 I PAN uczynił według słowa Mojżesza, że żaby wyginęły z domów, ze wsi i z pól. 14 Zbierano je na stosy i ziemia zaczęła cuchnąć. 15 Gdy faraon zauważył, że nadeszło wytchnienie, zatwardził swoje serce i nie posłuchał ich, jak PAN zapowiedział. 16 I PAN powiedział do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij swoją łaskę i uderz pył ziemi, aby zamienił się we wszy na ludziach i na bydłe. Wszelki pył ziemi zamienił się we wszy na całej ziemi Egiptu. 17 I tak uczynili. Aaron wyciągnął rękę ze swoją łaską i uderzył pył ziemi, który zamienił się we wszy na ludziach i na bydło. Wszelki pył ziemi zamienił się we wszy na całej ziemi Egiptu. 18 Czarownicy czynili to samo swoimi czarami, aby sprowadzić wszy, ale nie mogli. I wszy były na ludziach i na bydło. 19 Wtedy czarownicy powiedzieli do faraona: To jest palec Boży. Ale serce faraona pozostało zatwardziane i nie posłuchał ich, jak PAN zapowiedział. 20 I PAN powiedział do Mojżesza: Wstań rano i stań przed faraonem, kiedy wyjdzie nad wodę, i powiedz mu: Tak mówi PAN: Wypuść mój lud, aby mi służył; 21 Bo jeśli nie wypuścisz mego ludu, zesłę rozmaite muchy na ciebie, na twoje sługi, na twój lud i na twoje domy. I domy Egipcjan, a także ziemia, na której są, będą pełne rozmaitych much. 22 W owym dniu oddzielę ziemię Goszen, w której mieszka mój lud, aby tam nie było rozmaitych much. I poznasz, że ja jestem PAN pośrodku ziemi. 23 Oddzielę znakiem odkupienia mój lud od twojego ludu. Jutro ten znak nastąpi. 24 I PAN tak uczynił. Rozmaite uciążliwe muchy naszły dom faraona, domy jego sług i całą ziemię Egiptu. I ziemia została zniszczona przez rozmaite muchy. 25 Faraon wezwał wówczas Mojżesza i Aarona i powiedział: Idźcie, złóżcie na tej ziemi ofiarę waszemu Bogu. 26 Mojżesz odpowiedział: Nie godzi się tak czynić; bo to, co złożylibyśmy w ofierze PANU, naszemu Bogu, byłoby

zgorzeniem dla Egipcjan. A gdybyśmy na oczach Egipcjan złożyli w ofierze to, co jest zgorzeniem, czyż nie ukamienowaliby nas? 27 Pójdźmy w trzy dni drogi na pustynię i złożymy ofiarę PANU, naszemu Bogu, jak nam rozkaże. 28 Faraon odpowiedział: Wypuszczę was, abyście mogli złożyć ofiarę PANU, waszemu Bogu, na pustyni, tylko nie oddalajcie się zbyt daleko. Wstawcie się też za mną. 29 Mojżesz powiedział: Wychodzę od ciebie i wstawię się za tobą u PANA, aby rozmaite muchy odeszły jutro od faraona, od jego sług i od jego ludu. Tylko niech faraon już więcej nie oszukuje, nie chcąc wypuścić ludu, by złożył ofiarę PANU. 30 Mojżesz wyszedł więc od faraona i wstał się u PANA. 31 I PAN uczynił według słowa Mojżesza, i oddalił rozmaite muchy od faraona, od jego sług i od jego ludu. Nie została ani jedna. 32 Jednak faraon i tym razem zatwardził swe serce i nie wypuścił ludu.

## Chapter 9

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: Tak mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby mi służył; 2 Bo jeśli będziesz się wzbraniał go wypuścić i nadal będziesz go zatrzymywał; 3 Oto ręka PANA będzie na twoje stada, które są na polu, na koniach, na osłach, na wielbłądach, na wołach i na owcach. Będzie bardzo ciężka zaraza. 4 PAN rozdzieli stada Izraela i stada Egiptu, aby nie zdechło nic ze wszystkiego, co należy do synów Izraela. 5 I PAN wyznaczył czas, mówiąc: Jutro PAN to uczyni na tej ziemi. 6 Nazajutrz PAN tak uczynił. Pozdychały wszystkie stada Egiptu, lecz ze stad synów Izraela nie zdechło ani jedno. 7 Faraon posłał więc na zwiady, a oto z bydła Izraela nie zdechło ani jedno. Ale serce faraona pozostało zatwardziane i nie wypuścił ludu. 8 Potem PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: Weźcie pełne garści popiołu z pieca i niech Mojżesz rozrzuci go ku niebu na oczach faraona. 9 Zamieni się w pył na całej ziemi Egiptu, który spowoduje wrzody pęczniące ropą na ludziach i na zwierzętach na całej ziemi Egiptu. 10 Wzięli więc popiół z pieca i stanęli przed faraonem, a Mojżesz rozrzucił popiół ku niebu i powstały wrzody pęczniące ropą na ludziach i na zwierzętach. 11 Czarownicy zaś nie mogli stanąć przed Mojżeszem z powodu wrzodów, bo wrzody były na nich i na wszystkich Egipcjanach. 12 I PAN zatwardził serce faraona, i ten nie posłuchał ich, jak PAN zapowiedział Mojżeszowi. 13 PAN powiedział do Mojżesza: Wstań rano, stań przed faraonem i powiedz mu: Tak mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby mi służył; 14 Tym razem bowiem zesłę wszystkie moje plagi na twoje serce, na twoje sługi i na twój lud, abyś wiedział, że nie ma równego mi na całej ziemi. 15 Bo teraz wyciągnę rękę i

uderzę ciebie i twój lud zarazą, i będziesz wytracony z ziemi. 16 Lecz dlatego cię postawiłem, aby okazać na tobie moją moc i żeby rozgłaszano moje imię na całej ziemi. 17 A ty jeszcze się wynosisz i stajesz przeciw memu ludowi, nie chcąc go wypuścić? 18 Jutro o tej porze spuszczę bardzo ciężki grad, jakiego nie było w Egipcie od dnia jego założenia aż do tego czasu. 19 Poślij więc teraz i zgromadź swoje bydło i wszystko, co masz na polu; bo każdy człowiek i każde zwierzę, które znajdzie się na polu, a nie zostanie zegnane do domu, zginie, gdy na nich spadnie grad. 20 Kto więc ze sług faraona ukłął się słowami PANA, kazał uciekać swym sługom wraz z bydłem do domu; 21 Ale kto nie wziął do serca słowa PANA, ten zostawił swe sługi i bydło na polu. 22 PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę ku niebu, by spadł grad na całą ziemię Egiptu, na ludzi, na bydło i na wszelkie rośliny polne w ziemi Egiptu. 23 I Mojżesz wyciągnął swą łaskę ku niebu, a PAN zesłał grzmoty i grad i na ziemię zstąpił ogień. PAN spuścił grad na ziemię Egiptu. 24 I był grad i ogień zmieszany z bardzo ciężkim gradem, jakiego nie było w całej ziemi Egiptu, odkał stał się narodem. 25 Grad poraził na całej ziemi Egiptu cokolwiek było na polu, od człowieka aż do zwierzęcia. Poraził też wszelkie rośliny polne i połamał wszystkie drzewa na polu; 26 Tylko w ziemi Goszen, gdzie mieszkali synowie Izraela, nie było gradu. 27 Faraon kazał więc wezwać Mojżesza i Aarona i powiedział do nich: Tym razem zgrzeszyłem. PAN jest sprawiedliwy, a ja i mój lud jesteśmy niegodziwi. 28 Wstawcie się u PANA, aby ustały Boże grzmoty i grad, bo już dość. Wypuszczę was i nie będziecie tu dłużej mieszkali. 29 Mojżesz powiedział do niego: Gdy wyjdę z miasta, wyciągnę rękę do PANA, a grzmoty ustaną i nie będzie więcej gradu, abyś wiedział, że ziemia należy do PANA. 30 Ale wiem, że ty i twoi słudzy jeszcze nie boicie się PANA Boga. 31 Len i jęczmień zostały zbite, bo jęczmień miał już kłosa, a len zakwitł. 32 Pszenica jednak i żyto nie zostały zbite, bo były późniejsze. 33 Mojżesz wyszedł więc od faraona za miasto i wyciągnął rękę do PANA. Ustały wtedy grzmoty i grad, a deszcz nie padał na ziemię. 34 Kiedy faraon zobaczył, że deszcz, grad i grzmoty ustały, jeszcze bardziej zgrzeszył i zatwardził serce, on i jego słudzy. 35 I serce faraona pozostało zatwardziane i nie wypuścił synów Izraela, jak PAN zapowiedział przez Mojżesza.

## Chapter 10

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Idź do faraona, bo zatwardziłem jego serce i serca jego sług, abym czynił te moje znaki wśród nich; 2 I abyś opowiadał do uszu swoich synów i wnuków, co uczyniłem w Egipcie i o moich znakach, których wśród nich dokonałem, abyście wiedzieli, że ja

jestem PAN. 3 Mojżesz i Aaron poszli więc do faraona i mówili mu: Tak mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Jak długo będziesz się wzbraniał unieść przede mną? Wypuść mój lud, aby mi służył. 4 Bo jeśli będziesz się wzbraniał wypuścić mój lud, oto sprowadzę jutro szarańczę w twoje granice. 5 Ona przykryje powierzchnię ziemi tak, że nie będzie jej widać, i pożre resztki, jakie wam zostały po gradzie, i strawi każde drzewo rosnące na polu. 6 Napelni twoje domy, domy wszystkich twoich sług i domy wszystkich Egipcjan, czego nie widzieli twoi ojcowie ani ojcowie twoich ojców od początku swego pobytu na ziemi aż do tego dnia. Potem odwrócił się i wyszedł od faraona. 7 Wtedy słudzy faraona powiedzieli do niego: Jak długo ten człowiek będzie dla nas siłdem? Wypuść tych ludzi, aby służyli PANU, swemu Bogu. Czy jeszcze nie wiesz, że Egipt został zniszczony? 8 Wezwano więc ponownie Mojżesza z Aaronem do faraona, a on powiedział do nich: Idźcie, służcie PANU, waszemu Bogu. Którzy to mają iść? 9 Mojżesz odpowiedział: Pójdźmy z naszymi dziećmi i starcami, z naszymi synami i córkami, z naszymi żrzołami i bydłem, bo musimy obchodzić święto dla PANA. 10 Powiedział im: Niech PAN tak będzie z wami, jak ja wypuszczę was i wasze dzieci. Patrzenie, bo coś złego macie przed sobą. 11 Nie tak! Idźcie sami mężczyźni i służcie PANU, tego właśnie chcieliście. I wypędzono ich sprzed oblicza faraona. 12 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę nad ziemię Egiptu po szarańczę, aby spadła na ziemię Egiptu i pożarła wszelkie rośliny ziemi, wszystko to, co pozostało po gradzie. 13 I Mojżesz wyciągnął swoją łaskę nad ziemię Egiptu, a PAN sprowadził na ziemię wschodni wiatr na cały ten dzień i całą noc. Gdy nadszedł ranek, wschodni wiatr przyniósł szarańczę. 14 Szarańcza pojawiła się na całej ziemi Egiptu i obsiadła wszystkie granice Egiptu. Była ona tak uciążliwa, że podobnej szarańczy nigdy przedtem nie było i po niej takiej nie będzie. 15 Pokryła powierzchnię całej ziemi, tak że ziemia pociemniała. Pożarła całą roślinność ziemi i wszelkie owoce drzew, które zostały po gradzie. Nie pozostało nic zielonego na drzewach ani z roślinności polnej w całej ziemi Egiptu. 16 Dlatego faraon czym prędzej wezwał Mojżesza i Aarona i powiedział: Zgrzeszyłem przeciwko PANU, waszemu Bogu, i przeciwko wam. 17 Teraz więc wybaczenie, proszę, mój grzech jeszcze ten raz i wstawcie się u PANA, waszego Boga, aby tylko oddalił ode mnie tę śmierć. 18 I Mojżesz wyszedł od faraona i wstał się u PANA. 19 A PAN odwrócił bardzo silny wiatr zachodni, który porwał szarańczę i wrzucił ją do Morza Czerwonego. Nie została ani jedna szarańcza we wszystkich granicach Egiptu. 20 PAN jednak zatwardził serce faraona i ten nie wypuścił synów Izraela. 21 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę ku niebu, a

nastanie na ziemi Egiptu taka ciemność, że będzie można jej dotknąć. 22 I Mojżesz wyciągnął rękę ku niebu, i nastąpiła gęsta ciemność w całej ziemi Egiptu, która trwała trzy dni. 23 Jeden nie widział drugiego i nikt przez te trzy dni nie podniósł się ze swego miejsca. Lecz w domach wszystkich synów Izraela było światło. 24 A faraon wezwał Mojżesza i powiedział: Idźcie, służcie PANU. Tylko niech wasze trzody i bydła zostaną i niech idą z wami wasze dzieci. 25 I Mojżesz odpowiedział: Dasz nam także ofiary i całopalenia, które złożymy w ofierze PANU, naszemu Bogu. 26 Pójdźcie więc też z nami nasz dobytek, nie zostanie nawet kopyto. Z niego bowiem weźmiemy, aby służyć PANU, naszemu Bogu, gdyż nie wiemy, czym mamy służyć PANU, dopóki tam nie przyjdziemy. 27 Lecz PAN zatwardził serce faraona i ten nie chciał ich wypuścić. 28 Faraon powiedział do Mojżesza: Idź ode mnie i straż się, abyś więcej nie widział mego oblicza. Tego dnia bowiem, w którym zobaczysz moje oblicze, umrzesz. 29 Mojżesz odpowiedział: Dobrze powiedziałaś. Nie zobaczę więcej twojego oblicza.

## Chapter 11

1 I PAN powiedział do Mojżesza: Sprowadzę jeszcze jedną plagę na faraona i na Egipt, potem wypuści was stąd. A gdy was wypuści, całkowicie was stąd wypędzi. 2 Powiedz teraz do uszu ludu, aby każdy mężczyzna pożyczył od swego sąsiada i każda kobieta od swej sąsiadki srebrne i złote przedmioty. 3 A PAN dał ludowi łaskę w oczach Egipcjan. Mojżesz także był bardzo wielkim mężem w ziemi Egiptu w oczach sług faraona i w oczach ludu. 4 Wtedy Mojżesz powiedział: Tak mówi PAN: O północy przejdę przez Egipt. 5 I umrze wszystko, co pierwotne w ziemi Egiptu, od pierwotnego syna faraona, który miał zasiadać na jego tronie, aż do pierwotnego niewolnicy, która jest przy żarnach, i wszelkie pierwotne bydła. 6 I będzie wielki krzyk w całej ziemi Egiptu, jakiego nigdy przedtem nie było i jakiego potem nie będzie. 7 Ale na nikogo z synów Izraela pies nie ruszy swym językiem, ani na człowieka, ani na bydlę, abyście wiedzieli, że PAN uczynił różnicę między Egipcjanami a Izraelem. 8 I przyjdą do mnie wszyscy twoi słudzy, i będą mi się kłaniać, mówiąc: Wyjdź ty i cały lud, który jest pod twoim przywództwem. Potem wyjdę. I wyszedł od faraona z wielkim gniewem. 9 PAN powiedział do Mojżesza: Faraon nie posłucha was, aby mnożyły się moje cuda w ziemi Egiptu. 10 Mojżesz i Aaron czynili więc te wszystkie cuda przed faraonem. Lecz PAN zatwardził serce faraona i ten nie wypuścił synów Izraela ze swojej ziemi.

## Chapter 12

1 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza i Aarona w ziemi Egiptu: 2 Ten miesiąc będzie dla was początkiem miesiący, będzie dla was pierwszym miesiącem roku. 3 Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela: Dziesiątego dnia tego miesiąca każdy weźmie sobie baranka dla rodziny, jednego baranka dla domu. 4 A jeśli rodzina jest zbyt mała, aby zjeść baranka, niech dobierze go razem z sąsiadem, który jest najbliższy jej domu, według liczby dusz, naliczywszy tyle osób, ile mogłoby zjeść baranka. 5 Wasz baranek ma być bez skazy, jednoroczny samiec. Weźmiacie go spośród owiec albo kóz. 6 Będziecie go strzegli aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy całe zgromadzenie Izraela zabije go pod wieczór. 7 Potem weźmą z jego krwi i pokropią oba węgary i nadproże domu, w którym będą go spożywać. 8 I będą jeść tej nocy mięso pieczone przy ogniu i praśny chleb; będą je jeść z gorzkimi ziołami. 9 Nie jedzcie z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz tylko upieczone przy ogniu, z jego głową, nogami i wnętrznościami. 10 Nie zostawicie z niego niczego do rana; a jeśliby coś z niego zostało do rana, spalicie to w ogniu. 11 Tak oto będziecie go spożywać: Wasze biodra będą przepasane, obuwie na waszych nogach i laska w waszym ręku. Będziecie go jeść pośpiesznie. To Pascha PANA. 12 Gdyż tej nocy przejdę przez ziemię Egiptu i zabiję wszystko, co pierwotne w ziemi Egiptu, od człowieka aż do zwierzęcia, a nad wszystkimi bogami Egiptu dokonam sądu, ja, PAN. 13 A ta krew będzie dla was znakiem na domach, w których będziecie. Gdy bowiem ujrzą krew, ominę was i nie dotknie was plaga zniszczenia, gdy będę zabijał w ziemi Egiptu. 14 Ten dzień będzie dla was pamiątką i będziecie go obchodzić jako ustawę wieczną. 15 Przez siedem dni będziecie jeść praśny chleb. Już w pierwszym dniu usuniecie zakwas z waszych domów, bo ktokolwiek będzie jadł coś kwaszonego, od pierwszego dnia aż do siódmego, ta dusza zostanie wykluczona z Izraela. 16 W tym pierwszym dniu będzie święte zgromadzenie, także siódmego dnia będziecie mieć święte zgromadzenie. W tych dniach nie będziecie wykonywać żadnej pracy. Będzie wam tylko wolno przygotować to, czego każdy potrzebuje do jedzenia. 17 I będziecie obchodzić Święto Przaśników, bo w tym właśnie dniu wyprowadziłem wasze zastępy z ziemi Egiptu. Dlatego będziecie obchodzić ten dzień po wszystkie pokolenia jako ustawę wieczną. 18 W pierwszym miesiącu, od wieczora czternastego dnia tego miesiąca do wieczora dnia dwudziestego pierwszego tego miesiąca, będziecie jeść praśny

chleb. 19 Przez siedem dni nie znajdzie się żaden zakwas w waszych domach. Ktokolwiek bowiem będzie jadł coś kwaszonego, ta dusza zostanie wykluczona ze zgromadzenia Izraela, zarówno przybysz, jak i urodzony w tej ziemi. 20 Nie będziecie jeść nic kwaszonego; we wszystkich waszych domach będziecie jeść praśne chleby. 21 Wtedy Mojżesz wezwał wszystkich starszych Izraela i powiedział im: Wybierzcie i weźcie sobie baranka dla swych rodzin i zabijcie go jako paschę. 22 Weźmiacie też wiązkę hizopu i zanurzycie we krwi, która jest w misie, i pokropicie nadproże i oba węgary tą krwią, która jest w misie. Niech nikt z was nie wychodzi za drzwi swego domu aż do rana. 23 PAN bowiem przejdzie, aby zabijać Egipcjan, a gdy ujrzy krew na nadprożu i na obu węgarach, PAN ominie drzwi i nie pozwoli niszczycielowi wejść do waszych domów, aby was zabić. 24 Będziecie przestrzegać tego jako ustawy dla siebie i twoich synów aż na wieki. 25 Kiedy wejdziecie do ziemi, którą da wam PAN, jak to obiecał, będziecie przestrzegać tego obrzędu. 26 A gdy wasi synowie zapytają was: Co oznacza ten wasz obrzęd? 27 Wtedy odpowiecie: To ofiara paschy PANA, który ominął domy synów Izraela w Egipcie, gdy zabijał Egipcjan, a nasze domy ocalał. Potem lud schylił się i oddał pokłon. 28 I synowie Izraela odeszli, i uczynili, jak PAN rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi, tak właśnie zrobili. 29 A o północy PAN zabił wszystko, co pierwotne w ziemi Egiptu, od pierwotnego syna faraona, zasiadającego na jego tronie, aż do pierwotnego więźnia, który był w więzieniu, oraz wszystko, co pierwotne z bydła. 30 Wstał tej nocy faraon, a z nim wszyscy jego słudzy oraz wszyscy Egipcjanie; i podniósł się w Egipcie wielki krzyk, bo nie było domu, w którym nie byłoby umarłego. 31 Faraon wezwał Mojżesza i Aarona w nocy i powiedział: Wstańcie, wyjdźcie spośród mego ludu, wy i synowie Izraela. Idźcie i służcie PANU, jak mówiliście. 32 Zabierzcie też swoje trzody i bydła, jak żądaliście, i idźcie. Mnie też błogosławcie. 33 Egipcjanie przynaglali lud, aby ich jak najszybciej wyprawić z ziemi, bo mówili: Wszyscy pomrzemy. 34 Wziął więc lud swoje ciasto, zanim się zakwasiło, i dzieje owinięte w swoje szaty i kładli je na swoje ramiona. 35 Synowie Izraela postąpili według nakazu Mojżesza i pożyczili od Egipcjan srebrne i złote przedmioty oraz szaty. 36 A PAN dał ludowi łaskę w oczach Egipcjan, tak że im pożyczili. I złupili Egipcjan. 37 Wyruszyli więc synowie Izraela z Ramzes do Sukkot, około sześciuset tysięcy pieszych mężczyzn, nie licząc dzieci. 38 Ale szło z nimi też mnóstwo obcego ludu oraz owce i bydło, bardzo liczny dobytek. 39 I popiekli praśne placki z ciasta, które wynieśli z Egiptu, bo nie było zakwaszone. Ponieważ zostali

wynagani z Egiptu, nie mogli zwlekać i nie przygotowali sobie też żadnej żywności. 40 A czas przebywania synów Izraela, którzy mieszkali w Egipcie, wyniósł czterysta trzydzieści lat. 41 I stało się tak, że po upływie czterystu trzydziestu lat, tego samego dnia, wszystkie zastępy PANA wyszły z ziemi Egiptu. 42 Ta noc ma być obchodzona dla PANA, dlatego że wyprowadził ich z ziemi Egiptu. Ta noc ma być więc obchodzona dla PANA przez wszystkich synów Izraela po wszystkie ich pokolenia. 43 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: Taka jest ustawa Paschy: Zaden obcy nie będzie z niej spożywał. 44 Każdy jednak wasz sługa nabyty za pieniądze będzie mógł z niej spożywać, jeśli tylko go obrzeżacie. 45 Cudzoziemiec i najemnik nie będą z niej spożywać. 46 W jednym domu będzie spożywany baranek. Nie wyniesiesz z domu nic z jego mięsa i nie złamiecie jego kości. 47 Całe zgromadzenie Izraela tak z nim postąpi. 48 A jeśli jakiś cudzoziemiec będzie twoim gościem i będzie chciał obchodzić Paschę dla PANA, niech najpierw zostanie obrzezany każdy mężczyzna jego domu, a potem niech przystąpi i obchodzi ją. Wtedy będzie jak urodzony w tej ziemi. A ktokolwiek nie jest obrzezany, nie będzie z niej spożywał. 49 Jedno prawo będzie dla urodzonego w ziemi i dla cudzoziemca, który jest gościem wśród was. 50 Wszyscy synowie Izraela uczynili więc, jak PAN rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi, tak właśnie uczynili. 51 Tego samego dnia PAN wyprowadził synów Izraela z ziemi Egiptu według ich zastępów.

## Chapter 13

1 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Poświęć mi wszystko, co pierwotne. Wszystko, co otwiera łono u synów Izraela, tak wśród ludzi, jak i wśród bydła. To należy do mnie. 3 Mojżesz powiedział więc do ludu: Pamiętajcie ten dzień, w którym wyszliście z Egiptu, z domu niewoli. PAN bowiem potężną ręką wyprowadził was stamtąd. Nie będziecie jeść nic kwaszonego. 4 Dziś wychodzicie, w miesiącu Abib. 5 A gdy PAN wprowadzi cię do ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Chiwitów i Jebusytów, którą przysiągł dać waszym ojcom, ziemię opływającą mlekiem i miodem, wtedy będziesz obchodził ten obrzęd w tym samym miesiącu. 6 Przez siedem dni będziesz jeść praśny chleb, a siódmego dnia będzie święto dla PANA. 7 Będziesz jadł praśny chleb przez siedem dni i nie może znaleźć się u ciebie nic kwaszonego ani żaden zakwas nie może być widziany we wszystkich twoich granicach. 8 W tym dniu opowiesz swemu synowi: Obchodzę to ze względu na to, co PAN dla mnie uczynił, gdy wychodziłem z Egiptu. 9 To będzie jako znak na twojej ręce i jako pamiątka

przed twoimi oczyma, aby prawo PANA było na twoich ustach. PAN bowiem potężną ręką wyprowadził cię z Egiptu. 10 Będziesz przestrzegał tej ustawy w wyznaczonym czasie, z roku na rok. 11 A gdy PAN wprowadzi cię do ziemi Kanaan, jak przysiągł ci i twoim ojcom, i da ją tobie; 12 Wtedy przeznaczysz dla PANA wszystko, co otwiera łono, i każdy płód otwierający łono z twojego bydła, każdy samiec będzie dla PANA. 13 Każde zaś pierwotne osłę wykupisz barankiem, a jeśli nie wykupisz, złamiesz mu kark. Wykupisz też każdego pierwotnego człowieka wśród twoich synów. 14 A gdy w przyszłości twój syn cię zapyta: Cóż to jest? Wtedy odpowiesz mu: PAN wyprowadził nas potężną ręką z Egiptu, z domu niewoli. 15 Gdy bowiem faraon stał się twardy i wzbraniał się nas wypuścić, wtedy PAN zabił wszystko, co pierwotne w ziemi Egiptu, od pierwotnego z ludzi aż do pierwotnego z bydła. Dlatego składam w ofierze PANU wszystkie samce otwierające łono, ale każdego pierwotnego z moich synów wykupuję. 16 To będzie jako znak na twojej ręce i jako przepaska ozdobna między twoimi oczyma, że PAN potężną ręką wyprowadził nas z Egiptu. 17 A stało się tak, że gdy faraon wypuścił lud, Bóg nie prowadził go drogą przez ziemię Filistynów, chociaż była bliższa. Bóg bowiem powiedział: Żeby lud na widok wojny nie żałował i nie wrócił do Egiptu. 18 Ale Bóg prowadził lud okrężną drogą przez pustynię nad Morzem Czerwonym. I synowie Izraela wyszli z ziemi Egiptu w bojowym szyku. 19 Mojżesz wziął też ze sobą kości Józefa, gdyż ten zobowiązał synów Izraela przysięgą, mówiąc: Na pewno Bóg was nawiedzi. Zabierzcie więc stąd ze sobą moje kości. 20 Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, na skraju pustyni. 21 A PAN szedł przed nimi za dnia w słupie obłoku, by prowadzić ich drogą, a nocą w słupie ognia, by im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą. 22 Nie oddalał od ludu ani słupa obłoku za dnia, ani słupa ognia nocą.

## Chapter 14

1 PAN powiedział do Mojżesza: 2 Powiedz synom Izraela, aby zawrócili i rozbili obóz przed Pi-Hachiro, pomiędzy Migdol a morzem, naprzeciw Baal-Sefon. Rozbijcie obóz naprzeciw niego nad morzem. 3 Faraon bowiem powie o synach Izraela: Poblądzili w ziemi, pustynia ich zamknęła. 4 I zatwardzę serce faraona, tak że będzie ich ścigać. I będę wysławiony dzięki faraonowi i dzięki całemu jego wojsku, a Egipcjanie poznają, że ja jestem PAN. I tak uczynili. 5 Gdy doniesiono królowi Egiptu, że lud ucieka, odmieniło się serce faraona i jego sług przeciw ludowi i powiedzieli: Co zrobiliśmy, że zwolniliśmy Izraela od służenia nam? 6

Zaprzął więc swój rydwan i wziął ze sobą swoich ludzi. 7 Wziął też sześćset wyborowych rydwanów i wszystkie rydwany Egiptu oraz przełożonych nad każdym z nich. 8 I PAN zatwardził serce faraona, króla Egiptu, który ścigał synów Izraela, synowie Izraela wyszli jednak pod potężną ręką. 9 I Egipcjanie ścigali ich: wszystkie konie i rydwany faraona, jego jeźdźcy i wojska, i dogonili ich w obozie nad morzem, niedaleko Pi-Hachiro, naprzeciw Baal-Sefon. 10 A gdy faraon zbliżył się, synowie Izraela podnieśli swe oczy i spostrzegli, że oto Egipcjanie ciągną za nimi, i bardzo się przerazili. Wtedy synowie Izraela wołali do PANA. 11 I mówili do Mojżesza: Czy dlatego, że nie było grobów w Egipcie, wyprowadziłeś nas, abymy pomarli na pustyni? Dlaczego nam to uczyniłeś, że nas wyprowadziłeś z Egiptu? 12 Czyż nie mówiliśmy ci tego w Egipcie: Zostaw nas w spokoju, abymy służyli Egipcjanom? Bo lepiej nam było służyć Egipcjanom, niż umierać na pustyni. 13 Mojżesz odpowiedział ludowi: Nie bójcie się, stójcie i patrzcie na wybawienie PANA, które wam dziś okaże. Egipcjan bowiem, których teraz widzicie, nie zobaczycie nigdy więcej. 14 PAN będzie za was walczył, a wy będziecie milczeć. 15 I PAN powiedział do Mojżesza: Dlaczego wołasz do mnie? Powiedz synom Izraela, aby ruszyli; 16 Ty zaś podnieś swą laskę, wyciągnij rękę nad morze i rozdziel je. A synowie Izraela niech idą środkiem morza po suchej ziemi. 17 A oto ja, ja zatwardzę serca Egipcjan, że wejdą za nimi. I będę wysławiony dzięki faraonowi i całemu jego wojsku, jego rydwanom i jeźdźcom. 18 I Egipcjanie poznają, że ja jestem PAN, gdy będę wysławiony dzięki faraonowi, jego rydwanom i jeźdźcom. 19 Wówczas Anioł Boga, który szedł przed obozem Izraela, przeszedł na jego tyły. Słup obłoku również odszedł sprzed niego i stanął za nim. 20 Wszedł więc między obóz Egipcjan i obóz Izraela. Ten był dla Egipcjan obłokiem ciemności, ale Izraelitom oświetlał noc. W ten sposób jedni do drugich nie zbliżyli się przez całą noc. 21 Wtedy Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a PAN rozpuścił morze silnym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc, i osuszył morze, a wody się rozstąpiły. 22 I synowie Izraela szli środkiem morza po suchej ziemi. Wody były dla nich murem, po ich prawej i lewej stronie. 23 Egipcjanie zaś ścigali ich i weszli za nimi, wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy, w sam środek morza. 24 O straży porannej PAN spojrział na obóz Egipcjan ze słupa ognia i obłoku i pomieszał wojsko Egipcjan. 25 I odrywał koła ich rydwanów, tak że z trudem je wlekli. Egipcjanie powiedzieli więc: Uciekajmy przed Izraelem, gdyż PAN walczy za niego przeciw Egipcjanom. 26 PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę nad morze, aby wody wróciły na Egipcjan, na ich rydwany i na ich

jeźdźców. 27 Mojżesz wyciągnął więc rękę nad morze, a ono o poranku powróciło do swojej mocy, Egipcjanie zaś uciekali mu naprzeciw. Tak PAN pogrążył Egipcjan w środku morza. 28 Wtedy wody wróciły i odkryły rydwany i jeźdźców, i całe wojsko faraona, które weszło za nimi w morze. Nie pozostał ani jeden z nich. 29 Lecz synowie Izraela szli po suchej ziemi środkiem morza, a wody były dla nich murem, po ich prawej i lewej stronie. 30 Tak PAN w tym dniu wybawił Izraela z ręki Egipcjan. I Izraelci widzieli martwych Egipcjan na brzegu morza. 31 Izrael widział to wielkie dzieło, którego PAN dokonał nad Egipcjanami. I lud się bał PANA, i wierzył PANU oraz Mojżeszowi, jego słudze.

## Chapter 15

1 Wówczas Mojżesz i synowie Izraela zaśpiewali PANU tę pieśń: Będę śpiewał PANU, bo bardzo się wywyższył. Konia i jego jeźdźca wrzucił w morze. 2 PAN moją mocą i moją chwałą, bo stał się dla mnie zbawieniem. To mój Bóg, dlatego zbuduję mu przybytek, to Bóg mego ojca, dlatego będę go wywyższał. 3 PAN jest wojownikiem, PAN to jego imię. 4 Rydwany faraona i jego wojsko wrzucił w morze, a jego wyborni wodzowie zostali potopieni w Morzu Czerwonym. 5 Okryły ich głębiny, poszli w głębie jak kamień. 6 Twoja prawica, PANIE, jest uwielbiona w mocy. Twoja prawica, PANIE, starła nieprzyjaciela. 7 A w wielkości twojego majestatu powaliłeś swoich przeciwników. Zesłałeś swój gniew, który pożarł ich jak słomę. 8 Pod tchnieniem twoich nozdrzy zebrały się wody, ciekające wody stanęły jak wał i głębiny osiadły pośrodku morza. 9 Nieprzyjacieli mówili: Będę ścigał, dogonię, będę dzielił łupy; nasyci się nimi moja dusza, dobędę swój miecz, zgladzi ich moja ręka. 10 Powiałeś swoim wiatrem, okryło ich morze. Zatonęli jak ołów w potężnych wodach. 11 Któż jest podobny do ciebie wśród bogów, PANIE? Któż jest jak ty, wspaniały w świętości, straszliwy w chwale, czyniący cuda? 12 Wyciągnęłaś swoją prawicę, pochłonęła ich ziemia. 13 Wiedziesz w swoim miłosierdziu ten lud, który odkupiłeś. Prowadzisz w swej potędze do swego świętego przybytku. 14 Usłyszą o tym narody i zadrzą. Smutek przejmie obywateli Filistei. 15 Wtedy złęką się książęta Edomu, mocarzy Moabu ogarnie strach; struchleją wszyscy obywatele Kanaanu. 16 Padnie na nich strach i lęk; z powodu potęgi twojego ramienia zamilkną jak kamień, aż przejdzie twój lud, PANIE, aż przejdzie lud, który sobie nabyłeś. 17 Wprowadzisz go i zasadzisz na górze twojego dziedzictwa, na miejscu, PANIE, które uczyniłeś swoim mieszkaniem, w świątyni, Panie, którą umocniły twoje ręce. 18 PAN będzie królował na wieki wieków. 19 Weszły bowiem konie faraona z jego rydwanami

i z jego jeźdźcami w morze, a PAN skierował na nich wody morskie; synowie Izraela zaś szli po suchej ziemi środkiem morza. 20 Wtedy prorokini Miriam, siostra Aarona, wzięła bęben w rękę, a wszystkie kobiety wyszły za nią z bębnami i w płaschach. 21 I Miriam powiedziała do nich: Śpiewajcie PANU, bo jest bardzo wywyższony; konia i jego jeźdźca wrzucił do morza. 22 Potem Mojżesz poprowadził Izraela znad Morza Czerwonego i wyszli na pustynię Szur. Szli trzy dni przez pustynię i nie znaleźli wody. 23 A gdy przybyli do Mary, nie mogli pić z wód Mary, bo były gorzkie. Dlatego nazwano to miejsce Mara. 24 Wtedy lud szemrał przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Cóż będziemy pić? 25 I Mojżesz wołał do PANA, a PAN wskazał mu drzewo, które on wrzucił do wody, a woda stała się słodka. Tam ustanowił dla nich ustawę i prawo i tam ich wystawił na próbę; 26 I powiedział: Jeśli będziesz pilnie słuchał głosu PANA, twego Boga, i będziesz robił to, co prawe w jego oczach, i nakłonisz uszy ku jego przykazaniom, i będziesz przestrzegał wszystkich jego ustaw, to nie zesłę na ciebie żadnej choroby, jaką zesłałem na Egipt, gdyż ja jestem PAN, który cię uzdrawia. 27 I przybyli do Elim, gdzie było dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt palm; tam rozbili obóz nad wodami.

## Chapter 16

1 Potem wyruszyli z Elim i całe zgromadzenie synów Izraela przybyło na pustynię Sin, która leży między Elim a Synajem, piętnastego dnia drugiego miesiąca po ich wyjściu z ziemi Egiptu. 2 I całe zgromadzenie synów Izraela szemrało przeciw Mojżeszowi i Aaronowi na pustyni. 3 Synowie Izraela mówili do nich: Obyśmy pomarli z ręki PANA w ziemi Egiptu, gdy siadaliśmy nad garnkami mięsa, gdy najadaliśmy się chleba do syta! Bo wyprowadziliście nas na tę pustynię, by całą tę rzeszę zamorzyć głodem. 4 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Oto spuszczę wam jak deszcz chleb z nieba. Lud będzie wychodził i każdego dnia będzie zbierał według potrzeby dziennej, abym mógł go wystawić na próbę, czy będzie postępował zgodnie z moim prawem, czy nie. 5 A szóstego dnia przyrzadzą to, co przyniosą, a będzie tego dwa razy tyle, co zbierają codziennie. 6 Mojżesz i Aaron mówili do wszystkich synów Izraela: Wieczorem poznacie, że PAN wyprowadził was z ziemi Egiptu; 7 A rano ujrzycie chwałę PANA, usłyszał bowiem wasze szemrania przeciw PANU. A my, czym jesteśmy, że szemrzecie przeciwko nam? 8 Mojżesz mówił dalej: PAN da wam wieczorem mięso do jedzenia, a rano chleb do syta. PAN bowiem usłyszał wasze szemrania, które podnosicie przeciw niemu. A my, czym jesteśmy? Wasze szemrania nie są przeciwko nam, ale przeciwko PANU. 9

Mojżesz powiedział do Aarona: Powiedz całemu zgromadzeniu synów Izraela: Zbliżcie się przed oblicze PANA, gdyż usłyszał wasze szemranie. 10 Gdy Aaron mówił do całego zgromadzenia synów Izraela, spojrzeli w stronę pustyni, a oto chwiała PANA ukazała się w obłoku. 11 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 12 Usłyszałem szemranie synów Izraela. Powiedz do nich: Pod wieczór będziecie jeść mięso, a rano będziecie nasyчени chlebem. I poznacie, że ja jestem PAN, wasz Bóg. 13 Wieczorem stało się tak, że zleciały się przepiórki i pokryły obóz, a rano dokoła obozu leżała rosa; 14 A gdy warstwa rosy się uniosła, ukazało się na powierzchni pustyni coś bardzo małego, okrągłego, drobnego jak szron na ziemi. 15 Gdy synowie Izraela to zobaczyli, mówili jeden do drugiego: To manna, gdyż nie wiedzieli, co to było. I Mojżesz powiedział do nich: To jest chleb, który PAN dał wam do jedzenia. 16 Oto co PAN rozkazał: Niech każdy zbiera z niego tyle, ile trzeba do jedzenia, omer na osobę, według liczby osób. Niech każdy zbiera dla tych, którzy są w jego namiocie. 17 I synowie Izraela tak uczynili, i zbierali jedni więcej, drudzy mniej. 18 A gdy to mierzyli omerem, to ten, kto nazbierał więcej, nie miał nadmiaru, temu zaś, kto nazbierał mało, nie zabrakło. Każdy zbierał według tego, co mógł zjeść. 19 Mojżesz mówił też do nich: Niech nikt nie pozostawia z tego nic do rana. 20 Jednak nie usłuchali Mojżesza i zostawili niektórzy z tego aż do rana, i zamieniło się w robaki, i cuchnęło. I Mojżesz rozgniewał się na nich. 21 Zbierali to więc każdego ranka, każdy według tego, co mógł zjeść. A gdy słońce zaczynało grać, topniało. 22 A gdy nastał szósty dzień, zbierali dwa razy więcej chleba, po dwa omery na każdego. I wszyscy przełożeni zgromadzenia przyszli i powiedzieli o tym Mojżeszowi. 23 On zaś powiedział im: Oto co PAN mówił: Jutro będzie odpoczynek, święty szabat dla PANA. Upieczcie, co macie upiec, ugotujcie, co macie ugotować, a co zostanie, zostawcie sobie i zachowajcie do jutra. 24 Zostawili więc to do rana, jak Mojżesz rozkazał, i nie cuchnęło ani nie było w tym robaków. 25 I Mojżesz powiedział: Jedźcie do dziś, bo dziś jest szabat dla PANA. Dziś nie znajdziecie tego na polu. 26 Przez sześć dni będziecie to zbierać, a w siódmym dniu jest szabat, w nim tego nie będzie. 27 A siódmego dnia niektórzy z ludu wyszli, aby zbierać, ale nic nie znaleźli. 28 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Jak długo będziecie się wzbraniać przed przestrzeganiem moich przykazań i moich praw? 29 Patrzcie, PAN dał wam szabat, dlatego w szóstym dniu daje wam chleb na dwa dni. Niech każdy zostanie na swoim miejscu, niech nikt nie wychodzi ze swego miejsca w siódmym dniu. 30 Odpoczywał więc lud siódmego dnia. 31 I dom Izraela nadał temu pokarmowi nazwę manna. Była jak nasienie kolendry, biała, o smaku

placków z miodem. 32 Mojżesz powiedział: Tak rozkazał PAN: Napelnij nim omer na przechowanie dla waszych przyszych pokoleń, aby widziały ten chleb, którym was karmiłem na pustyni, gdy wyprowadziłem was z ziemi Egiptu. 33 Potem Mojżesz powiedział do Aarona: Weź naczynie, wysp do niego pełen omer manny i postaw je przed PANEM na przechowanie dla waszych przyszych pokoleń. 34 Jak PAN przykazał Mojżeszowi, tak Aaron postawił je przed Świadectwem na przechowanie. 35 A synowie Izraela jedli mannę przez czterdzieści lat, aż przybyli do ziemi zamieszkałej. Jedli mannę, aż przybyli do granic ziemi Kanaan. 36 A omer to dziesiąta część efy.

## Chapter 17

1 Całe zgromadzenie synów Izraela wyruszyło z pustyni Sin, robiąc postoje, według rozkazu PANA, i rozbili obóz w Refidim, gdzie nie było wody, aby lud mógł się napić. 2 Dlatego lud spierał się z Mojżeszem, mówiąc: Dajcie nam wody, abyśmy się napili. Mojżesz odpowiedział im: Dlaczego kłóćcie się ze mną? Czemu wystawiacie PANA na próbę? 3 Lud zaś pragnął tam wody i szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Po co wyprowadziłeś nas do Egiptu, aby uśmiercić nas, nasze dzieci i nasze bydło pragnieniem? 4 Wtedy Mojżesz zawołał do PANA: Cóż mam uczynić z tym ludem? Jeszcze trochę, a mnie ukamienują. 5 I PAN powiedział do Mojżesza: Idź przed ludem i weź ze sobą niektórych ze starszych Izraela. Weź także w rękę swoją laskę, którą uderzyłeś w rzekę, i idź. 6 Oto stanę przed tobą tam, na skale na Horebie, i uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, którą lud będzie pił. I Mojżesz uczynił tak na oczach starszych Izraela. 7 I nadał temu miejscu nazwę Massa i Meriba z powodu kłótni synów Izraela i dlatego, że wystawili na próbę PANA, mówiąc: Czy PAN jest wśród nas, czy nie? 8 Tymczasem Amalek nadsiadnął, aby walczyć z Izraelem w Refidim. 9 I Mojżesz powiedział do Jozuego: Wybierz nam mężczyzn, wyrusz i stocz bitwę z Amalekiem. Ja zaś jutro stanę na szczycie wzgórza z laską Boga w ręku. 10 Jozue uczynił więc, jak mu Mojżesz rozkazał, i stoczył bitwę z Amalekiem. A Mojżesz, Aaron i Chur weszli na szczyt wzgórza. 11 Gdy Mojżesz podnosił rękę, przeważał Izrael, a gdy opuszczał rękę, przeważał Amalek. 12 Ale ręce Mojżesza były ociężałe. Wzięli więc kamień i podłożyli pod niego, i usiadł na nim. A Aaron i Chur podpierali jego ręce, jeden z jednej, drugi z drugiej strony. I jego ręce były stale podniesione aż do zachodu słońca. 13 Jozue rozgromił więc Amaleka i jego lud ostrzem miecza. 14 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Zapisz to na pamiątkę w księdze i powtórz do uszu Jozuego, że wymażę zupełnie pamięć o

Amaleku pod niebem. 15 Potem Mojżesz zbudował ołtarz i nadał mu nazwę: PAN moją chorągwią; 16 Bo powiedział: Ręka tronu PANA i wojna PANA będzie przeciwko Amalekowi z pokolenia na pokolenie.

## Chapter 18

1 A gdy teść Mojżesza Jetro, kapłan Midianitów, usłyszał o wszystkim, co Bóg uczynił dla Mojżesza i swego ludu Izraela, że PAN wyprowadził Izraela z Egiptu; 2 Wtedy Jetro, teść Mojżesza, wziął żonę Mojżesza Seforę, którą ten wcześniej odesłał; 3 Oraz jej dwóch synów, z których jednemu było na imię Gersom, bo Mojżesz powiedział: Jestem przybyłem w cudzej ziemi; 4 Drugi zaś miał na imię Eliezer, bo mówił: Bóg mego ojca był moją pomocą i wybawił mnie od miecza faraona. 5 Jetro, teść Mojżesza, przybył wraz z jego synami i żoną do Mojżesza na pustynię, gdzie obozował przy górze Boga. 6 I kazał powiedzieć Mojżeszowi: Ja, twój teść Jetro, idę do ciebie wraz z twoją żoną i z oboma jej synami. 7 Mojżesz wyszedł więc swemu teściowi naprzeciw, poklonił się i ucałował go. Potem wypytywali się wzajemnie o powodzenie i weszli do namiotu. 8 Mojżesz opowiedział swemu teściowi wszystko, co PAN uczynił faraonowi i Egipcjanom ze względu na Izraela, o całym trudzie, który ich spotkał w drodze, i jak PAN ich wybawił. 9 Jetro cieszył się ze wszelkiego dobra, które PAN uczynił Izraelowi, że wybawił go z ręki Egipcjan. 10 I Jetro powiedział: Niech będzie błogosławiony PAN, który was wybawił z ręki Egipcjan i z ręki faraona i który wybawił lud z niewoli egipskiej. 11 Teraz wiem, że PAN jest większy od wszystkich bogów, bo gdy oni zuchwale powstawali przeciwko niemu, to od tego poginęli. 12 Potem Jetro, teść Mojżesza, wziął całopalenie i ofiary dla Boga. Przyszedł też Aaron i wszyscy starsi Izraela, aby jeść chleb z teściem Mojżesza przed Bogiem. 13 Nazajutrz Mojżesz usiadł, aby sędzić lud. I lud stał przed Mojżeszem od rana aż do wieczora. 14 Gdy teść Mojżesza zobaczył wszystko, co on czynił dla ludu, powiedział: Cóż to jest, co ty czynisz dla ludu? Dlaczego ty siedzisz sam, a cały lud stoi przed tobą od rana aż do wieczora? 15 Wtedy Mojżesz odpowiedział swemu teściowi: Bo lud przychodzi do mnie, aby się radzić Boga. 16 Gdy mają jakąś sprawę, przychodzą do mnie, a ja rozsądzam między nimi i oznajmiam ustawy Boga i jego prawa. 17 Teść Mojżesza powiedział do niego: Niedobra to rzecz, którą czynisz. 18 Zameńczycie się i ty, i ten lud, który jest z tobą, bo ta sprawa jest zbyt ciężka dla ciebie. Sam jej nie podolasz. 19 Dlatego posłuchaj teraz mego głosu, poradzę ci, a Bóg będzie z tobą. Wstawiaj się za ludem przed Bogiem i zanoś sprawę Bogu; 20 Nauczaj go też ustaw i praw, wskazuj im

drogę, którą mają chodzić, i zyny, które mają spełniać. 21 Upatrz też sobie wśród całego ludu mężczyzn dzielnych i bojących się Boga, mężczyzn prawdomównych, którzy nienawidzą chciwości, i ustanów ich przełożonymi nad tysiącem, nad setką, nad pięćdziesiątką i nad dziesiątką. 22 Niech oni sądzą lud w każdym czasie. A gdy będzie ważniejsza sprawa, zanoszą ją do ciebie, ale każdą mniej ważną sprawę sami będą sądzić. W ten sposób ulżysz sobie, gdy poniosą ciężar z tobą. 23 Jeśli tak uczynisz, a Bóg tak ci nakaze, wytrwasz i cały ten lud będzie wracać na swoje miejsce w pokoju. 24 Mojżesz usłuchał więc rady swego teścia i uczynił wszystko, jak mu powiedział. 25 I Mojżesz wybrał z całego Izraela dzielnych mężczyzn, i ustanowił ich przełożonymi nad ludem, nad tysiącem, nad setką, nad pięćdziesiątką i nad dziesiątką; 26 I sędzili lud w każdym czasie. Trudne sprawy zanosili do Mojżesza, a każdą drobniejszą sprawę sami sędzili. 27 Potem Mojżesz odprawił swego teścia, który odszedł do swej ziemi.

## Chapter 19

1 W trzecim miesiącu od wyjścia synów Izraela z ziemi Egiptu, w tym samym dniu, przyszli na pustynię Synaj. 2 Bo wyruszyli z Refidim i po przybyciu na pustynię Synaj rozbili obóz na pustyni; tam Izrael obozował naprzeciw góry. 3 A Mojżesz wstąpił do Boga i PAN zawołał do niego z góry: Tak powiesz domowi Jakuba i oznajmisz synom Izraela: 4 Widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom i jak niosłem was na skrzydłach orłów, i przyprowadziłem was do siebie. 5 Dlatego teraz, jeśli posłuchacie mego głosu i będziecie przestrzegać mego przymierza, będziecie moją szczególną własnością ponad wszystkie narody, bo do mnie należy cała ziemia. 6 A wy będziecie mi królestwem kapłanów i narodem świętym. To są słowa, które będzieś mówić do synów Izraela. 7 Wtedy Mojżesz przyszedł i zwołał starszych ludu, i wyłożył im wszystkie te słowa, które mu PAN nakazał. 8 Cały lud odpowiedział wspólnie: Uczynimy wszystko, co PAN powiedział. I Mojżesz zaniósł słowa ludu do PANA. 9 PAN powiedział do Mojżesza: Oto przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby lud słyszał, gdy będę z tobą rozmawiał, i uwierzył ci na zawsze. A Mojżesz przekazał PANU słowa ludu. 10 PAN zaś mówił do Mojżesza: Idź do ludu i poświęć ich dziś i jutro, i niech wypiorą swoje szaty. 11 Niech będą gotowi na trzeci dzień. Trzeciego dnia bowiem PAN zstąpi na oczach całego ludu na górę Synaj. 12 I wyznaczysz ludowi granice dokoła, mówiąc: Strzeżcie się, abyście nie wstępowali na górę ani nie dotykali jej podnóża. Każdy, kto dotknie góry, poniesie śmierć. 13 Nie dotknijcie go ręką,

ale ukamienują go albo przeszyją strzałami; czy to zwierzę, czy człowiek, nie będzie żyć. Gdy przeciągle będą trąbić, niech podejda do góry. 14 Mojżesz zstąpił więc z góry do ludu i uświęcił lud, a oni uprali swoje szaty. 15 I mówił do ludu: Bądźcie gotowi na trzeci dzień, nie zbliżajcie się do żon. 16 Trzeciego dnia o poranku pojawiły się grzmoty i błyskawice, i gęsty obłok nad górą, i bardzo potężny głos trąby, tak że cały lud, który był w obozie, zadrzał. 17 I Mojżesz wyprowadził lud z obozu na spotkanie z Bogiem, i stanęli u stóp góry. 18 A góra Synaj cała dymiła, gdyż PAN zstąpił na nią w ogniu. Dym unosił się z niej jak dym z pieca i cała góra bardzo się trzęsła. 19 A gdy głos trąby się przeciągał i coraz bardziej się rozlegał, Mojżesz mówił, a Bóg odpowiadał mu głosem. 20 I PAN zstąpił na górę Synaj, na szczyt góry. Wtedy PAN wezwał Mojżesza na szczyt góry i Mojżesz tam wstąpił. 21 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Zejdź, przestrzeż lud, by nie przekroczył granicy, aby zobaczyć PANA, i aby wielu z nich nie zginęło. 22 Nawet kapłani, którzy zbliżają się do PANA, niech się uświęcą, by ich PAN nie wytracił. 23 I Mojżesz powiedział do PANA: Lud nie może wejść na górę Synaj, ponieważ ty nas przestrzegłeś, mówiąc: Wyznacz granice wokół góry i uświęć ją. 24 PAN powiedział do niego: Idź, zejdź, a potem wstąpisz ty i Aaron z tobą. Lecz kapłani i lud niech nie przekraczają granicy, by wstąpić do PANA, aby ich nie wytracił. 25 Mojżesz zszedł więc do ludu i powiedział im to.

## Chapter 20

1 I Bóg mówił te wszystkie słowa: 2 Ja jestem PAN, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, z domu niewoli. 3 Nie będziesz miał innych bogów przede mną. 4 Nie będziesz czynił sobie żadnego rzeźbionego posągu ani żadnej podobizny czegokolwiek, co jest w górze na niebie, co jest nisko na ziemi ani co jest w wodach pod ziemią. 5 Nie będziesz oddawał im pokłonu ani nie będziesz im służył, bo ja jestem PAN, twój Bóg. Bóg zazdrosny, nawiedzający nieprawość ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą; 6 A okazujący miłosierdzie tysiącom tych, którzy mnie miłują i strzegą moich przykazań. 7 Nie będziesz brał imienia PANA, twego Boga, nadaremnie, gdyż PAN nie zostawi bez kary tego, który bierze jego imię nadaremnie. 8 Pamiętaj o dniu szabatu, aby go święcić. 9 Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie swoje prace; 10 Ale siódmy dzień jest szabatem PANA, twego Boga. W tym dniu nie będziesz wykonywał żadnej pracy – ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twoje bydło, ani twój gość, który jest w obrębie twoich bram. 11 PAN bowiem

przez sześć dni stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko, co jest w nich, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego PAN błogosławił dzień szabatu i uświęcił go. 12 Czcij swego ojca i swoją matkę, aby twoje dni były długie na ziemi, którą PAN, twój Bóg, da tobie. 13 Nie będziesz zabijał. 14 Nie będziesz cudzołożył. 15 Nie będziesz kradł. 16 Nie będziesz fałszywie świadczył przeciw twemu bliźniemu. 17 Nie będziesz poządał domu twego bliźniego ani nie będziesz poządał żony twego bliźniego, ani jego sługi, ani jego służącej, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego. 18 Wtedy cały lud widział gromy i błyskawice i słyszał głos trąby, i dostrzegł dymiącą górę. Gdy lud to widział, cofnął się i stanął z daleka. 19 I mówił do Mojżesza: Ty mów do nas, a będziemy słuchać, ale niech Bóg do nas nie mówi, byśmy nie pomarli. 20 Mojżesz odpowiedział ludowi: Nie bójcie się. Bóg bowiem przyszedł, aby was wystawić na próbę i żeby jego bojaźń była przed waszym obliczem, byście nie grzeszyli. 21 Stał więc lud z daleka, a Mojżesz zbliżył się do gęstego mroku, w którym był Bóg. 22 I PAN powiedział do Mojżesza: Tak powiesz synom Izraela: Widzieliście, że mówiłem do was z nieba. 23 Nie będziecie czynić przy mnie bogów ze srebra ani bogów ze złota nie będziecie sobie czynić. 24 Uczynisz mi ołtarz z ziemi i będziesz składać na nim twoje całopalenia i twoje ofiary pojednawcze, twoje owce i twoje bydło. Na każdym miejscu, gdzie upamiętnię swoje imię, przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił. 25 A jeśli uczynisz mi ołtarz kamienny, nie buduj go z ciosanego kamienia. Jeśli bowiem przyłożysz do niego żelazne narzędzie, zbezcześcisz go. 26 Nie będziesz wstępował po stopniach do mojego ołtarza, aby twoja nagość nie była przy nim odkryta.

## Chapter 21

1 A oto prawa, które im przedstawił. 2 Jeśli kupisz niewolnika – Hebrajczyka, sześć lat będzie ci służył, a w siódmym roku wyjdzie na wolność bez wykupu. 3 Jeśli sam przyszedł, sam odejdzie; a jeśli miał żonę, jego żona odejdzie z nim. 4 Jeśli jego pan dał mu żonę, a ona urodziła mu synów lub córki, to jego żona i dzieci będą należały do jego pana, a on odejdzie sam. 5 A jeśli niewolnik powie: Kocham mojego pana, moją żonę i moich synów, nie wyjdę na wolność; 6 Wtedy jego pan zaprowadzi go do sędziów i przyprowadzi go do drzwi albo do ich słupka; i jego pan szydłem przekłuje mu ucho, i będzie jego niewolnikiem na zawsze. 7 Jeśli zaś kto sprzeda swoją córkę, aby była niewolnicą, nie odejdzie ona, jak odchodzą niewolnicy. 8 Jeśli się nie spodoba swemu panu, który zamierzał ją poślubić, niech pozwoli, aby została odkupiona. Nie ma prawa sprzedać jej

obcemu ludowi, ponieważ zrobiłby jej krzywdę. 9 A jeśli przeznaczył ją dla swego syna, to postąpi z nią według prawa córek. 10 Jeśli weźmie sobie za żonę jeszcze inną, nie umniejszy jej pożywienia, jej ubrania ani prawa małżeńskiego. 11 A jeśli nie zapewni jej tych trzech rzeczy, wtedy wyjdzie ona darmo bez okupu. 12 Kto uderzy człowieka tak, że ten umrze, poniesie śmierć; 13 A jeśli nie czyhał na niego, ale Bóg podał go w jego rękę, wyznacze miejsce, do którego będzie mógł uciec. 14 Ale jeśli ktoś czyha na swego bliźniego i podstępnie go zabija, to nawet od mojego ołtarza go weźmiesz, aby umarł. 15 Kto uderzy swego ojca albo swoją matkę, poniesie śmierć. 16 Kto uprowadzi człowieka i sprzeda go lub zostanie on znaleziony w jego rękę, poniesie śmierć. 17 Kto złorzeczy swemu ojcu lub swojej matce, poniesie śmierć. 18 A jeśli mężczyźni się pokłócą i jeden uderzy drugiego kamieniem lub pięścią, tak że ten nie umrze, ale musi położyć się w łóżku; 19 To jeśli wstanie i będzie mógł chodzić po ulicy o lasce, ten, który uderzył, będzie niewinny; wypłaci mu tylko odszkodowanie i będzie łożyć na jego leczenie. 20 Jeśli zaś ktoś uderzy kijem swego niewolnika lub swoją niewolnicę tak, że umrą pod jego ręką, musi ponieść karę; 21 Jeśli jednak niewolnik zostaje przy życiu dzień lub dwa, nie będzie karany; bo niewolnik to jego pieniądze. 22 Jeśli mężczyźni się pokłócą i uderzą kobietę brzemienną, tak że wyjdzie z niej płód, jednak bez żadnej szkody, to musi ponieść karę, jaką nałoży na niego mąż tej kobiety, a da według uznania sędziów. 23 Jeśli jednak dojdzie do szkody, wtedy dasz życie za życie; 24 Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę; 25 Oparzenie za oparzenie, ranę za ranę, siniec za siniec. 26 Jeśli ktoś uderzy w oko swego niewolnika lub w oko swojej niewolnicy, tak że je wybije, za jego oko wypuści go na wolność. 27 Jeśli też ktoś wybije ząb swemu niewolnikowi lub ząb swojej niewolnicy, za jego ząb wypuści go na wolność. 28 Jeśli czyjś wół ubodzie na śmierć mężczyzną lub kobietę, ten wół musi zostać ukamienowany, a jego mięsa nie wolno jeść. Właściciel wołu zaś będzie niewinny. 29 Jeśli jednak wół bódł przedtem i ostrzegano o tym jego właściciela, ten zaś nie pilnował go, i wół zabił mężczyznę lub kobietę, wół będzie ukamienowany i jego właściciel poniesie śmierć. 30 Jeśli nałożono mu karę pieniężną, wtedy da za swoją duszę okup, jaki na niego nałożą. 31 Choćby ubódł syna lub córkę, postąpią z nim według tego samego prawa. 32 Jeśli wół ubodzie niewolnika lub niewolnicę, da ich panu trzydzieści syklów srebra, a wół będzie ukamienowany. 33 Jeśli ktoś zostawi studnię odkrytą lub jeśli ktoś wykopie studnię i nie nakryje jej, a wpadnie w nią wół lub osioł; 34 Właściciel tej studni musi wyrównać stratę i wynagrodzi ich właścicielowi, a zdechłe zwierzę będzie należeć do niego. 35 Także jeśli czyjś

wół ubodzie na śmierć wołu jego sąsiada, wtedy sprzedadzą żywego wołu i podzielą się zapłatą za niego; podzielą się też tym zdechłym. 36 Ale jeśli było wiadomo, że ten wół bódł przedtem, a jego właściciel nie pilnował go, musi oddać wołu za wołu, a zdechłe zwierzę będzie należeć do niego.

## Chapter 22

1 Jeśli ktoś ukradnie wołu lub owcę i zabije je albo sprzeda, odda pięć wołów za jednego wołu i cztery owce za jedną owcę. 2 Jeśli złodziej zostanie przyłapany przy włamaniu i tak pobity, że umrze, ten, kto zabił, nie będzie winien przelanej krwi. 3 Jeśli to zrobi po wschodzie słońca, będzie winien krwi, gdyż złodziej powinien wypłacić odszkodowanie. Jeśli nic nie ma, będzie sprzedany za swoją kradzież. 4 Jeśli zostaną znalezione w jego rękę skradzione dobra jeszcze żywe, czy to wół, czy osioł, czy owca, zwróci podwójnie. 5 Gdyby wypaść pole lub winnicę, bo puścił swoje bydło, aby się pasło na cudzym polu, wypłaci odszkodowanie z najlepszych plonów swego pola i z najlepszych plonów swej winnicy. 6 Jeśli wybuchnie ogień, a trafi na ciernie i spali stóg lub zboże na pniu, lub samo pole, ten, co wzniecił ogień, musi wypłacić odszkodowanie. 7 Jeśli ktoś da swemu bliźniemu pieniądze lub przedmioty do przechowania i zostanie to ukradzione z domu tego człowieka, to jeśli złodziej zostanie znaleziony, zwróci podwójnie. 8 Jeśli złodziej nie zostanie znaleziony, pan tego domu stawi się przed sędziami, by okazało się, czy nie wyciągnął ręki po własność swego bliźniego. 9 W każdej spornej sprawie o wołu, osła, owcę, szatę czy jakąkolwiek zgubę, gdyby ktoś powiedział, że to jest jego, sprawa obydwu ma trafić do sędziów; kogo sędziowie uznają winnym, ten wynagrodzi podwójnie swemu bliźniemu. 10 Jeśli ktoś odda swemu bliźniemu na przechowanie osła, wołu, owcę lub inne zwierzę, a ono zdechnie, zostanie okaleczone lub uprowadzone i nikt tego nie zobaczy; 11 Wówczas przysięga przed PANEM rozstrzygnie między obydwoma, że nie wyciągnął ręki po własność swego bliźniego. Właściciel przyjmie tę przysięgę, a drugi nie wypłaci odszkodowania. 12 Jeśli jednak to zostało mu skradzione, wypłaci właścicielowi odszkodowanie. 13 Jeśli zostało rozszarpane, to przyniesie je jako dowód, a za rozszarpane nie zapłaci. 14 Jeśli ktoś pożyczyc zwierzę od swego bliźniego, a ono zostanie okaleczone lub zdechłe podczas nieobecności jego właściciela, musi wypłacić odszkodowanie. 15 Jeśli jego właściciel był przy nim, nie zapłaci; a jeśli było wynajęte, zapłaci tylko za wynajem. 16 Jeśli ktoś uwiedzie dziewczę, która nie jest poślubiona, i położy się z nią, musi jej dać posag i weźmie ją sobie za żonę. 17 Jeśli jej ojciec żadną miarą nie

zgodzi się dać mu jej, odważy pieniądze według zwyczaju panieńskiego posagu. 18 Nie zostawisz czarownicy przy życiu. 19 Każdy, kto spółkuje ze zwierzęciem, poniesie śmierć. 20 Kto składa ofiary bogom, poza samym PANEM, zostanie stracony. 21 Nie zrobisz krzywdy przybyszowi ani nie będziesz go uciskać, gdyż i wy byliście przybyszami w ziemi Egiptu. 22 Nie będziecie dręczyć żadnej wdowy ani sieroty. 23 Jeśli będziesz jej dręczył, a one będą wołać do mnie, na pewno wysłucham ich wołania. 24 Wtedy rozpali się mój gniew i pobiję was mieczem, i wasze żony będą wdowami, a wasi synowie sierotami. 25 Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mego ludu, który mieszka wśród was, nie postąpisz wobec niego jak lichwiarz, nie będziesz go obciążać lichwą. 26 Jeśli weźmiesz w zastaw szatę twego bliźniego, oddasz mu ją przed zachodem słońca; 27 Bo to ubranie jest jedynym okryciem jego ciała, w tym też śpi. Jeśli będzie do mnie wołał, wysłucham go, bo jestem litościwy. 28 Nie będziesz złorzeczyć sędziom, a przełożonego twego ludu nie będziesz przeklinać. 29 Nie będziesz zwlekał ze złożeniem pierwocin twego zboża i płynnych zbiorów. Oddasz mi pierworodnego z twoich synów. 30 To samo zrobisz z twoimi wołami i owcami. Siedem dni pierworodny będzie ze swoją matką, a ósmego dnia oddasz mi go. 31 Będziecie dla mnie świętym ludem i nie będziecie jeść mięsa rozszarpanego na polu; wyrzucicie je psom.

### Chapter 23

1 Nie będziesz rozgłaszał fałszywych wieści. Nie wchodź w spółkę z bezbożnym, by być fałszywym świadkiem. 2 Nie idź za większością, aby wyrządzić zło, i nie zeznawaj w sprawie, ulegając zdaniu większości, by naginać sąd. 3 I nie okazuj przychylności ubogiemu w jego sprawie. 4 Jeśli napotkasz błądzącego wołu swego wroga lub jego osła, musisz odprowadzić go do niego. 5 Jeśli zobaczysz, że osioł tego, który cię nienawidzi, leży pod swoim ciężarem, nie odmówisz mu pomocy. Owszem, masz mu z nim pomóc. 6 Nie naginaj sądu twego ubogiego w jego sprawie. 7 Trzymaj się z dala od nieuczciwej sprawy. Nie zabijaj niewinnego i sprawiedliwego, bo nie usprawiedliwię bezbożnego. 8 Nie będziesz też brać darów, ponieważ dar zaslepia mądrych i wypacza słowa sprawiedliwych. 9 Nie uciskaj również przybysza, bo sami wiecie, jak się czuje przybysz, gdyż byliście przybyszami w ziemi Egiptu. 10 Przez sześć lat będziesz obsiewał swoją ziemię i zbierał jej plony; 11 A w siódmym roku zostawisz ją odłogiem, żeby odpocząła, aby jedli ubodzy twego ludu, a co zostanie po nich, zjedzą zwierzęta polne. Tak też postąpisz ze swoją winnicą i swoim sadem oliwnym. 12 Przez sześć dni będziesz

wykonywać swoją pracę, ale siódmego dnia odpoczniesz, aby odpoczął twój wół i twój osioł i żeby odetchnął syn twojej niewolnicy i przybysz. 13 A we wszystkim, co wam powiedziałem, bądźcie ostrożni. Nie wspominajcie też imienia obcych bogów, niech nie będzie słyszane z twoich ust. 14 Trzy razy w roku będziesz obchodzić dla mnie święto. 15 Będziesz obchodzić Święto Przaśników. Siedem dni będziesz jeść przaśniki, jak ci nakazałem, w miesiącu Abib, bo w nim wyszedłem z Egiptu. Nie pokażecie się przede mną z pustymi rękami. 16 I Święto Żniw, pierwocin twojej pracy, tego, co posiałeś na polu. I także Święto Zbiorów pod koniec roku, gdy zbierzesz z pola owoce swojej pracy. 17 Trzy razy w roku wyszyscy twoi mężczyźni mają się pokazać przed Panem BOGIEM. 18 Nie będziesz ofiarował krwi mojej ofiary z chlebem kwaszonym, a tłuszcz mojej ofiary nie zostanie przez noc aż do poranka. 19 Przyniesiesz do domu PANA, twego Boga, pierwociny z pierwszych plonów swojej ziemi. Nie będziesz gotował koźlecia w mleku jego matki. 20 Oto posyłam Anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze i doprowadził do miejsca, które przygotowałem. 21 Zważaj na niego i słuchaj jego głosu; nie pobudzaj go do gniewu, bo nie przebaczy waszych przestępstw, gdyż moje imię jest w nim. 22 Bo jeśli będziesz pilnie słuchać jego głosu i uczynisz wszystko, co powiem, będę wrogiem twoich wrogów i będę dręczyć tych, którzy cię dręczyli. 23 Mój Anioł bowiem pójdzie przed tobą i wprowadzi cię do Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Kananejczyków, Chiwwitów i Jebusytów, i wytrące ich. 24 Nie będziesz oddawał pokłonu ich bogom ani nie będziesz im służył, ani nie postępuj według ich czynów, ale do gruntu zburz ich i doszczętnie pokrusz ich posagi. 25 Będziecie służyć PANU, waszemu Bogu, a on będzie błogosławić twój chleb i twoją wodę; i oddał od ciebie chorobę. 26 Nie będzie w twojej ziemi roniącej ani nieplodnej. Dopełnię liczbę twoich dni. 27 Poślę mój strach przed tobą i strwożę wszelki lud, przeciw któremu pójdiesz, i sprawię, że wszyscy twoi wrogowie uciekną przed tobą. 28 Poślę też przed tobą szerszenie, które wypędzą Chiwwitów, Kananejczyków i Chetytów sprzed twego oblicza. 29 Nie wypędzę ich sprzed twego oblicza w jednym roku, by ziemia nie zmieniła się w pustynię i nie namnożył się przeciwko tobie dziki zwierz. 30 Pomału będę ich wypędzał sprzed twego oblicza, aż się rozmnożysz i posiadasz ziemię. 31 A ustanowię twoje granice od Morza Czerwonego aż do Morza Filistynów, od pustyni aż do rzeki. Oddam bowiem w wasze ręce mieszkańców tej ziemi, a ty wypędzisz ich sprzed twego oblicza. 32 Nie zawrzesz przymierza z nimi ani z ich bogami. 33 Nie wolno im mieszkać w twojej ziemi, by cię nie doprowadzili do grzechu przeciwko mnie. Jeśli bowiem

będziesz służył ich bogom, będzie to dla ciebie sidłem.

### Chapter 24

1 I powiedział do Mojżesza: Wstąpcie do PANA ty i Aaron, Nadab i Abihu oraz siedemdziesięciu ze starszych Izraela i oddajcie pokłon z daleka. 2 Tylko sam Mojżesz zbliży się do PANA. Oni zaś nie zbliżą się ani lud nie wstąpi z nim. 3 Mojżesz przyszedł więc i opowiedział ludowi wszystkie słowa PANA i wszystkie prawa. I cały lud odpowiedział jednym głosem: Wypełnimy wszystkie słowa, które PAN powiedział. 4 Wtedy Mojżesz spisał wszystkie słowa PANA. A kiedy rano wstał, zbudował ołtarz u stóp góry i ustawił dwanaście słupów, według liczby dwunastu pokoleń Izraela. 5 I posłał młodzieńców z synów Izraela, i ci ofiarowali całopalenia, i złożyli PANU cielec jako ofiary pojednawcze. 6 Potem Mojżesz wziął połowę krwi i wlał do czaszy, a drugą połowę pokropił ołtarz. 7 Następnie wziął księgę przymierza i czytał ludowi, a oni powiedzieli: Wypełnimy wszystko, co PAN mówił, i będziemy posłuszni. 8 Mojżesz wziął też krew i pokropił lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które PAN zawarł z wami, według wszystkich tych słów. 9 I wstąpili Mojżesz, Aaron, Nadab i Abihu oraz siedemdziesięciu ze starszych Izraela; 10 I widzieli Boga Izraela, a pod jego nogami było jakby dzieło z szafirowego kamienia jak niebo, gdy jest jasne. 11 A na przywódców synów Izraela PAN nie wyciągnął swej ręki, choć widzieli Boga, jedli i pili. 12 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Wstąp do mnie na górę i bądź tam, a dam ci kamienne tablice, prawo i przykazania, które napisałem, abyś ich nauczał. 13 Mojżesz wstał więc wraz z Jozelem, swoim sługą; i Mojżesz wstąpił na górę Boga. 14 A do starszych Izraela był jak ogień pożerający na szczycie góry. 18 I Mojżesz wszedł w środek obłoku, i wstąpił na górę. A był Mojżesz na górze czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

### Chapter 25

1 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Powiedz synom Izraela, aby przynieśli mi dar. Od każdego człowieka, który daje dobrowolnie ze swego serca, zbierzcie dar dla mnie. 3 A to są dary, które zbierzecie od nich: złoto, srebro i miedź; 4 Błękitna tkanina, purpura, karmazyn, bisior i sierść kozia; 5 Skóry baranie farbowane na czerwono, skóry

borsucze i drewno akacjowe; 6 Oliwa do oświetlenia, wonności na olejek do namaszczenia i na wonne kadzidło; 7 Kamienie onyksowe i kamienie do osadzenia efodu i pektorala. 8 I zbudują mi świątynię, abym mieszkał pośród nich. 9 Według wszystkiego, co ci ukazałem, według wzoru przybytku i wzoru wszystkich jego naczyń, tak uczynicie. 10 Uczynią też arkę z drewna akacjowego. Jej długość będzie na dwa i pół łokcia, jej szerokość – na półtora łokcia, a jej wysokość – na półtora łokcia. 11 I pokryjesz ją szczerem złotem, wewnątrz i na zewnątrz pokryjesz ją, a na niej dokoła uczynisz złotą listwę. 12 Odlejesz też do niej cztery złote pierścienie, które przymocujesz do czterech jej narożników: dwa pierścienie do jednego jej boku i dwa pierścienie do drugiego jej boku. 13 Uczynisz drążki z drewna akacjowego i pokryjesz je złotem. 14 I włożysz drążki w pierścienie na bokach arki, aby na nich noszono arkę. 15 Drążki te pozostaną w pierścieniach arki; nie będą z niej wyjmowane. 16 W arkę włożysz świadectwo, które ci dam. 17 Uczynisz też przeblagalnię ze szczerego złota. Jej długość będzie na dwa i pół łokcia, a jej szerokość – na półtora łokcia. 18 I uczynisz dwa złote cherubiny: wykujesz je ze złota na obu końcach przeblagalni. 19 Jednego cherubina uczynisz na jednym końcu, a drugiego cherubina na drugim końcu. Z samej przeblagalni uczynicie cherubiny na obu jej końcach. 20 A cherubiny będą mieć skrzydła rozpostarte ku górze, zakrywając swymi skrzydłami przeblagalnię. Ich twarze zaś będą zwrócone ku sobie, twarze cherubinów będą zwrócone ku przeblagalni. 21 I położysz przeblagalnię na wierzchu arki, a w arkę włożysz świadectwo, które ci dam. 22 Tam będę się z tobą spotykać i sponad przeblagalni, pomiędzy dwóch cherubinów, którzy są nad arką świadectwa, będę z tobą rozmawiać o wszystkim, co ci rozkażę dla synów Izraela. 23 Uczynisz też stół z drewna akacjowego. Jego długość będzie na dwa łokcie, jego szerokość – na jeden łokieć, a jego wysokość – na półtora łokcia. 24 I pokryjesz go szczerem złotem, i uczynisz dokoła niego złotą listwę. 25 Uczynisz też dokoła niego obramowanie szerokie na cztery palce i złotą listwę dokoła obramowania. 26 Uczynisz też do niego cztery złote pierścienie i przymocujesz je na czterech narożnikach, które są przy jego czterech nogach. 27 Przy tym obramowaniu będą pierścienie, przez które przewloką drążki do noszenia stołu. 28 A te drążki uczynisz z drewna akacjowego i pokryjesz je złotem, i będzie na nich noszony stół. 29 Uczynisz też jego misy, czasze, przykrycia i kubki do nalewania; wykonasz je ze szczerego złota. 30 I na ten stół nieustannie będziesz kłaść przede mną chleby pokładne. 31 Uczynisz też świecznik ze szczerego złota. Ów świecznik będzie wykuty: jego podstawa, ramiona,



kielichy, gałki i kwiaty będą z tej samej bryty. 32 Z jego boków będzie wychodzić sześć ramion: trzy ramiona świecznika z jednego boku i trzy ramiona świecznika z drugiego boku. 33 Trzy kielichy na kształt migdału na jednym ramieniu, wraz z gałką i kwiatem; i trzy kielichy na kształt migdału na drugim ramieniu, wraz z gałką i kwiatem. Tak będzie na wszystkich sześciu ramionach wychodzących ze świecznika. 34 Ale na trzonie świecznika będą cztery kielichy na kształt migdału, z gałkami i kwiatami. 35 I będzie gałka pod dwoma jego ramionami, także gałka pod następnymi dwoma ramionami i gałka pod innymi dwoma ramionami: tak będzie pod sześcioma ramionami wychodzącymi ze świecznika. 36 Z niego samego będą wychodzić gałki i ramiona, wszystko to w całości będzie wykute ze szczerzego złota. 37 Uczynisz też do niego siedem lamp i zapalisz je, aby świeciły w przeciwną stronę. 38 Także jego szczytce i naczynia na popiół mają być ze szczerzego złota. 39 Uczynisz go i wszystkie naczynia z talentu szczerzego złota. 40 Uważaj, abyś uczynił wszystko według wzoru tego, co ci ukazano na górze.

## Chapter 26

1 Uczynisz też przybytek z dziesięciu zasłon ze skręconego bisioru, z błękitnej tkaniny oraz z purpury i karmazynu, na których wyhaftujesz cherubiny. 2 Długość jednej zasłony ma wynosić dwadzieścia osiem łokci, a szerokość jednej zasłony – cztery łokcie. Wszystkie zasłony będą miały jednakowe wymiary. 3 Pięć zasłon będzie spiętych jedna z drugą; także drugie pięć zasłon będzie spiętych jedna z drugą. 4 I uczynisz błękitne pętle na brzegu jednej zasłony, gdzie skraje mają się spinać. Uczynisz je też na brzegu drugiej zasłony, gdzie skraje mają się spinać. 5 Pięćdziesiąt pętli uczynisz na jednej zasłonie i pięćdziesiąt pętli uczynisz na brzegu drugiej zasłony, w miejscu, gdzie ma być spięta z drugą. Pętle będą jedna naprzeciw drugiej. 6 Uczynisz też pięćdziesiąt złotych haczyków i złączysz jedną zasłonę z drugą tymi haczykami. I tak przybytek będzie stanowił jedną całość. 7 Uczynisz też zasłony z koziej sierści do przykrycia przybytku z wierzchu. Uczynisz jedenaście takich zasłon. 8 Długość jednej zasłony ma wynosić trzydzieści łokci, a szerokość jednej zasłony – cztery łokcie. Wszystkie jedenaście zasłon będzie mieć jednakowe wymiary. 9 I zepniesz pięć zasłon osobno, a sześć zasłon osobno. Szóstą zasłonę złożysz we dwoje na przodzie namiotu. 10 Uczynisz też pięćdziesiąt pętli na brzegu jednej zasłony, na końcu, gdzie ma być spięta, i pięćdziesiąt pętli z brzegu drugiej zasłony do spinania drugiego brzegu. 11 Uczynisz też pięćdziesiąt miedzianych haczyków i włożysz haczyki w pętle, i zepniesz

namiot, aby stanowił jedną całość. 12 A część, która zbywa z zasłon namiotu, to jest pozostała połowa zasłony, będzie zwiisać z tyłu przybytku. 13 A łokieć z jednej i łokieć z drugiej strony, który zbywa z długości zasłon namiotu, będzie wisiał po obu stronach przybytku, po jednej i drugiej, żeby go okrywać. 14 Uczynisz też przykrycie na namiot ze skór baranich farbowanych na czerwono i przykrycie ze skór borsucznych na wierzchu. 15 Uczynisz też do przybytku prosto stojące deski z drewna akacjowego. 16 Długość jednej deski ma wynosić dziesięć łokci, a szerokość jednej deski – półtora łokcia. 17 Jedna deska będzie miała dwa czopy, ułożone jeden naprzeciw drugiego. Tak uczynisz przy wszystkich deskach przybytku. 18 Uczynisz więc deski do przybytku: dwadzieścia desek na stronę południową, ku południu. 19 Uczynisz też czterdzieści srebrnych podstawek pod tych dwadzieścia desek; dwie podstawki pod jedną deskę do dwóch jej czopów, także do drugiej deski dwie podstawki do dwóch jej czopów. 20 Na drugim boku przybytku od strony północnej uczynisz dwadzieścia desek. 21 A do nich czterdzieści srebrnych podstawek: dwie podstawki pod jedną deskę i dwie podstawki pod drugą deskę. 22 A na zachodnią stronę przybytku uczynisz sześć desek. 23 Uczynisz dwie deski jako narożniki przybytku po obydwu stronach. 24 Będą one złączone od spodu, będą także złączone u góry do jednego pierścienia. Tak będzie przy tych obu, będą dla dwóch narożników. 25 I tak będzie osiem desek, a ich srebrnych podstawek szesnaście, dwie podstawki pod jedną deskę i dwie podstawki pod drugą deskę. 26 Uczynisz też drążki z drewna akacjowego: będzie ich pięć do desek jednej strony przybytku; 27 Pięć także drążków do desek drugiej strony przybytku, a także pięć drążków do desek zachodniej strony przybytku. 28 Środkowy drążek w połowie wysokości desek będzie przechodzić od jednego końca do drugiego. 29 Deski pokryjesz złotem i uczynisz do nich złote pierścienie, przez które mają przechodzić drążki. Drążki też pokryjesz złotem. 30 Wystawisz więc przybytek według wzoru, który ci ukazano na górze. 31 Uczynisz też zasłonę z błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru; na niej wyhaftujesz cherubiny. 32 I zawieszisz ją na czterech słupach z drewna akacjowego pokrytych złotem – ich haki też będą złote – stojących na czterech srebrnych podstawkach. 33 A zasłonę zawieszisz na haczykach i wniesiesz za zasłonę arkę świadectwa, a ta zasłona będzie oddzielać nam Miejsce Święte od Najświętszego. 34 Połóżysz też przebłągalnię na arce świadectwa w Miejscu Najświętszym. 35 A przed zasłoną postawisz stół, a naprzeciw stołu, po południowej stronie przybytku – świecznik, a stół postawisz po stronie północnej. 36 Uczynisz też do wejścia namiotu zasłonę z błękitnej tkaniny,

purpury, karmazynu i skręconego bisioru, haftowaną. 37 A do tej zasłony uczynisz pięć słupów z drewna akacjowego, które pokryjesz złotem, i ich haki będą złote. I ulejesz do nich pięć miedzianych podstawek.

## Chapter 27

1 Uczynisz też ołtarz z drewna akacjowego, długi na pięć łokci i szeroki na pięć łokci. Ołtarz będzie kwadratowy i wysoki na trzy łokcie. 2 I uczynisz rogi na jego czterech narożnikach; jego rogi będą z tego samego. I pokryjesz go miedzią. 3 Uczynisz też do niego kociołki do zsytywania popiołu oraz szufle, miednice, widełki i łopaty na rozżarzone węgle. Wszystkie naczynia do niego uczynisz z miedzi. 4 Uczynisz też do niego miedzianą kratę na kształt sieci, a na tej kracie, na czterech jej narożnikach, uczynisz cztery miedziane pierścienie. 5 I umieścisz ją u dołu pod obramowaniem ołtarza, tak aby krata sięgała do połowy ołtarza. 6 Uczynisz też drążki do ołtarza, drążki z drewna akacjowego, i pokryjesz je miedzią. 7 Drążki te będą włożone w pierścienie i będą one na obydwu stronach ołtarza, aby można go było nosić. 8 Uczynisz go z desek, aby był pusty wewnątrz. Niech go uczynią tak, jak ci pokazano na górze. 9 Uczynisz też dziedzińca przybytku. Na południu po prawej stronie zasłony dziedzińca będą ze skręconego bisioru o długości stu łokci na jedną stronę. 10 Do tego dwadzieścia słupów i dwadzieścia miedzianych podstawek. Haczyki na słupach i ich klamry będą ze srebra. 11 Podobnie wzdłuż strony północnej będą zasłony o długości stu łokci, do tego dwadzieścia słupów i dwadzieścia miedzianych podstawek. Haczyki na słupach i ich klamry będą ze srebra. 12 A na szerokości dziedzińca od strony zachodniej będą zasłony na pięćdziesiąt łokci, a do tego dziesięć słupów i dziesięć podstawek. 13 Szerokość dziedzińca z przodu, po stronie wschodniej, będzie wynosić pięćdziesiąt łokci. 14 Po jednej stronie wejścia będą zasłony na piętnaście łokci, a do tego trzy słupy i trzy podstawki. 15 Po drugiej stronie będą zasłony na piętnaście łokci, a do tego trzy słupy i trzy podstawki. 16 A do wejścia dziedzińca będzie zasłona na dwadzieścia łokci z błękitnej tkaniny, z purpury i karmazynu oraz skręconego bisioru, haftowana. Do tego cztery słupy i cztery podstawki. 17 Wszystkie słupy dokoła dziedzińca będą miały srebrne klamry. Ich haczyki będą ze srebra, a ich podstawki – z miedzi. 18 Długość dziedzińca będzie wynosić sto łokci, a szerokość – pięćdziesiąt, wszędzie jednakowa, a wysokość – pięć łokci, zasłony będą ze skręconego bisioru, jej podstawki zaś z miedzi. 19 Wszystkie naczynia przybytku do wszelkiej służby w nim i wszystkie jego kołki, i wszystkie kołki dziedzińca będą z miedzi. 20 Rozkażesz synom Izraela, aby przynieśli

do ciebie czystą, wytłoczoną oliwę do oświetlenia, aby lampy zawsze się paliły. 21 W Namiocie Zgromadzenia przed zasłoną, za którą jest arka świadectwa, Aaron i jego synowie będą je stawiali przed PANEM od wieczora aż do poranka. Będzie to wieczna ustawa wśród ich potomków dla synów Izraela.

## Chapter 28

1 Przywołaj do siebie twego brata Aarona i wraz z nim jego synów, spośród synów Izraela, aby sprawowali dla mnie urząd kapłański: Aarona, Nadaba i Abihu, Eleazara i Itamara, synów Aarona. 2 Uczynisz święte szaty dla twego brata Aarona, na cześć i na ozdobę. 3 Porozmawiasz też ze wszystkimi zdolnymi rzemieślnikami, których napeliłem duchem mądrości, aby wykonali szaty dla Aarona na jego poświęcenie, aby mi sprawował urząd kapłański. 4 Oto szaty, które wykonają: pectorał, efod, ornat, tunika haftowana, mitra i pas. I uczynią te święte szaty dla twego brata Aarona i jego synów, aby mi sprawowali urząd kapłański. 5 I wezmą złoto, błękitną tkaninę, purpurę, karmazyn i bisior. 6 I uczynią efod ze złota, błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru, haftowany. 7 Będzie on miał dwa naramienniki szyte na dwóch końcach i tak będą razem połączone. 8 A pas, którym będzie przepasany efod, zostanie podobnie uczyniony ze złota, błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru. 9 I weźmiesz dwa kamienie onyksu i wyrzjesz na nich imiona synów Izraela; 10 Sześć ich imion na jednym kamieniu i sześć pozostałych imion na drugim kamieniu, według kolejności ich narodzenia. 11 Tak jak rytownik, który wykuwa pieczęć, wyrzjesz na obu kamieniach imiona synów Izraela i osadzisz je w złotych oprawach. 12 I umieścisz te dwa kamienie na naramiennikach efodu jako kamienie pamiątkowe dla synów Izraela. I Aaron będzie nosić ich imiona przed PANEM na obu swych ramionach na pamiątkę. 13 Uczynisz też złote oprawy; 14 A także dwa łańcuszki ze szczerzego złota. Upleciesz je i przymocujesz te plecione łańcuszki do opraw. 15 Uczynisz też pectorał wyrokowania, wyhaftowany, podobnie jak efod. Uczynisz go ze złota, błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru. 16 Będzie kwadratowy, złożony we dwoje, na pięć długości i na pięć szerokości. 17 I uczynisz w nim oprawy dla kamieni, cztery rzędy kamieni, w tym porządku: karneol, topaz i szmaragd w pierwszym rzędzie; 18 W drugim zaś rzędzie: karbunkul, szafir i diament; 19 W trzecim rzędzie: hiacynt, agat i ametyst; 20 W czwartym rzędzie: beryl, onyks i jaspis. Będą one osadzone w złotych oprawach. 21 A tych kamieni z imionami synów Izraela będzie



dwanaście, według ich imion. Będą rycie jak na pieczęci, każdy z własnym imieniem, według dwunastu pokoleń. 22 Uczynisz do pektorala łańcuszki plecione ze szczerego złota. 23 Do pektorala uczynisz też dwa złote pierścienie i przymocujesz te dwa pierścienie do obu jego rogów. 24 I przewleciesz dwa złote łańcuszki przez oba pierścienie na rogach pektorala. 25 Drugie zaś końce obu łańcuszków przymocujesz do dwóch opraw i przytwierdzisz z przodu do naramienników efodu. 26 Uczynisz też dwa złote pierścienie, które przymocujesz do dwóch rogów pektorala na wewnętrznym brzegu, który jest od strony efodu. 27 Do tego uczynisz kolejne dwa złote pierścienie, które przymocujesz do dwóch stron efodu u dołu, naprzeciwko jego połączenia, powyżej pasa efodu. 28 Te pierścienie zwiążą pektorał z pierścieniami efodu sznurem z błękitnej tkaniny, aby był nad pasem efodu, żeby pektorał nie odstawał od efodu. 29 I Aaron będzie nosił imiona synów Izraela na pektorale wyrokowania, na swych piersiach, gdy będzie wchodził do Miejsca Świętego, na wieczną pamiątkę przed PANEM. 30 Włóżysz też do pektorala wyrokowania Urim i Tumim, które będą na sercu Aarona, gdy będzie wchodził przed PANA. I Aaron nieustannie będzie nosił na sercu przed PANEM sąd synów Izraela. 31 Uczynisz też ornat pod efod, cały z błękitnej tkaniny. 32 A na wierzchu w środku będzie miał otwór. Dokoła otworu będzie pleciana obwódka na wzór pancerza, aby się nie rozdzierał. 33 Uczynisz też u jego dołu jabłko granatu z błękitnej tkaniny, purpury i karmazynu dokoła brzegu, a między nimi dokoła złote dzwonki; 34 Złoty dzwonek i jabłko granatu i znowu złoty dzwonek i jabłko granatu, dokoła dolnego brzegu ornatu. 35 I Aaron będzie to miał na sobie podczas służby, aby słyszał było jego dźwięk, gdy będzie wchodził do Miejsca Świętego przed PANA i gdy będzie wychodził, żeby nie umarł. 36 Uczynisz też blaszkę ze szczerego złota, a na niej wyrzujesz jak na pieczęci: Świętość PANU. 37 Przymocujesz ją do sznura z błękitnej tkaniny i będzie na mitrze, będzie na przodzie mitry. 38 I będzie na czole Aarona, aby nosił Aaron nieprawość poświęconych rzeczy, które synowie Izraela poświęcać będą przy wszystkich świętych darach. Będzie nieustannie na jego czole, aby im zjednał łaskę u PANA. 39 Utkasz tunikę z bisioru, mitrę także uczynisz z bisioru, wyhaftujesz też pas. 40 Również dla synów Aarona wykonasz szaty, też pasy i mitry uczynisz im na cześć i na ozdobę. 41 I ubierzesz w nie twego brata Aarona i wraz z nim jego synów. Namaścisz ich, poświęcisz i poświęcisz, aby mi sprawowali urząd kapłański. 42 Wykonasz im też lniane spodnie dla zakrycia nagości ciała. Będą od bioder aż po uda. 43 A będą one na Aaronie i na jego synach, gdy będą wchodzić do Namiotu Zgromadzenia lub gdy będą

przstępować do ołtarza, aby służyć w Miejscu Świętym, aby nie ściągnęły na siebie winy i nie pomarły. Będzie to wieczna ustawa dla niego i jego potomstwa po nim.

## Chapter 29

1 Oto co masz uczynić, aby poświęcić ich do sprawowania mi urzędu kapłańskiego: Weź jednego młodego cielca i dwa barany bez skazy; 2 I prażne chleby, prażne placki zaprawione oliwą i prażne podpłomyki posmarowane oliwą. Uczynisz je z wybranej mąki pszennej. 3 Włóżysz je do jednego kosza i przyniesiesz je w tym koszu z cielcem i z dwoma baranami. 4 Aaronowi i jego synom każesz zbliżyć się do wejścia do Namiotu Zgromadzenia i obmyjesz ich wodą. 5 Potem weźmiesz szaty i ubierzesz Aarona w tunikę, w ornat pod efod, w efod i pektorał i opaszysz go pasem efodu; 6 I włóżysz mu na głowę mitrę, a na mitrę wstawisz świętą koronę. 7 Następnie weźmiesz olejek do namaszczenia i wylejesz na jego głowę, i namaścisz go. 8 Potem każesz się przybliżyć jego synom i ubierzesz ich w szaty; 9 I przepaszysz ich pasem, Aarona i jego synów, i włożysz na nich mitry, i będzie do nich należało kapłaństwo na mocy wiecznej ustawy. Poświęcisz też Aarona i jego synów. 10 Przyprowadzisz też cielca przed Namiot Zgromadzenia i Aaron oraz jego synowie włożą swoje ręce na głowę cielca. 11 I zabijesz cielca przed PANEM u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. 12 Potem weźmiesz krew cielca i pomażesz swym palcem rogi ołtarza, a resztkę krwi wylejesz u podnóża ołtarza. 13 Weźmiesz też cały tłuszcz okrywający wnętrzności, płat wątroby i obie nerki z tłuszczem na nich i spalisz to na ołtarzu. 14 A mięso cielca, jego skórę i jego odchody spalisz w ogniu za obozem, bo to jest ofiara za grzech. 15 Weźmiesz także jednego barana, na którego głowę Aaron i jego synowie włożą swoje ręce. 16 Następnie zabijesz tego barana i weźmiesz jego krew, i pokropisz dokoła wierzch ołtarza. 17 Barana porąbiesz na części, opłuczysz jego trzewia i nogi i połóżysz je na jego częściach i na jego głowie. 18 I spalisz całego tego barana na ołtarzu. Jest to całopalenie dla PANA, miła woń, ofiara spalona dla PANA. 19 Potem weźmiesz drugiego barana, a Aaron i jego synowie włożą swoje ręce na głowę barana. 20 Wtedy zabijesz tego barana, weźmiesz nieco z jego krwi i posmarujesz koniec ucha Aarona, końce prawych uszu jego synów i wielkie palce ich prawych rąk, także wielkie palce ich prawych stóp, i pokropisz tą krwią ołtarz dokoła. 21 Weźmiesz też nieco z krwi, która jest na ołtarzu, także z olejku do namaszczenia, i pokropisz Aarona, jego szaty oraz jego synów i szaty jego synów wraz z nim. Tak zostanie poświęcony on i jego szaty, a wraz z nim jego synowie i szaty jego synów. 22 Potem weźmiesz z

barana łój, ogon, tłuszcz okrywający wnętrzności, płat wątroby, obie nerki, łój, który jest na nich, i prawą łopatkę, bo to jest baran poświęcenia; 23 I jeden bochen chleba, jeden placek chlebowy na oliwie i jeden podpłomyk z kosza prażników, który jest przed PANEM. 24 To wszystko połóżysz na ręce Aarona i na ręce jego synów i będziesz tym kołysać jako ofiarą kołysania przed PANEM. 25 Potem weźmiesz z u ich rąk i spalisz na ołtarzu jako całopalenie, na miłą woń przed PANEM. Jest to ofiara spalona dla PANA. 26 Weźmiesz też pierś barana poświęcenia Aarona i będziesz ją kołysać jako ofiarą kołysania przed PANEM. A to będzie twój dział. 27 Poświęcisz też pierś kołysania i łopatkę wzniesienia, którą kołysano i którą wznoszono, z barana poświęcenia dla Aarona i dla jego synów. 28 A będzie to dla Aarona i jego synów od synów Izraela na mocy wiecznej ustawy, gdyż jest to ofiara wzniesienia. Ofiara wzniesienia będzie wzięta od synów Izraela z ich ofiar pojednawczych. To będzie ich ofiara wzniesienia dla PANA. 29 A święte szaty Aarona będą należeć po nim do jego synów, aby byli w nich namaszczeni i poświęceni. 30 Siedem dni będzie w nich chodził kapłan, jego syn, który zajmie jego miejsce, gdy będzie wchodził do Namiotu Zgromadzenia, aby służyć w Miejscu Świętym. 31 Weźmiesz też barana poświęcenia i ugotujesz jego mięso w miejscu świętym. 32 Aaron i jego synowie będą jeść mięso tego barana i chleb, który jest w koszu, przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. 33 Będą jeść to, czym dokonano przeblągania, gdy ich poświęcono i poświęcono. Obcy zaś nie będzie z tego jadł, bo jest to rzecz święta. 34 A jeśli zostałyby coś z mięsa poświęcenia lub z chleba aż do poranka, spalisz resztki w ogniu. Nie wolno tego jeść, bo jest to rzecz święta. 35 Tak więc postąpisz z Aaronem i jego synami według wszystkiego, co ci przykazałem. Przez siedem dni będziesz ich poświęcać. 36 Każdego dnia złożysz cielca na ofiarę za grzech dla przeblągania. Oczyścisz ołtarz, dokonując na nim przeblągania, i namaścisz go, aby go poświęcić. 37 Siedem dni będziesz dokonywał przeblągania za ołtarz i poświęcisz go, i będzie to ołtarz najświętszy. Ktokolwiek dotknie się ołtarza, musi być poświęcony. 38 Oto co masz składać na ołtarzu: dwa roczne baranki, codziennie i ustawicznie. 39 Jednego baranka złożysz w ofierze rano, a drugiego baranka złożysz w ofierze wieczorem; 40 I wraz z pierwszym barankiem dziesiątą część efy mąki pszennej zmieszanej z czwartą częścią hinu wytłoczonej oliwy, a na ofiarę z płynów czwartą część hinu wina. 41 A drugiego baranka złożysz w ofierze wieczorem według obrzędu porannej ofiary i według ofiary z płynów, jako miłą woń i spaloną ofiarę dla PANA. 42 To będzie nieustanne całopalenie przez

wszystkie pokolenia u wejścia do Namiotu Zgromadzenia przed PANEM, gdzie będą się z wami spotykać, aby tam z tobą rozmawiać. 43 Tam też będą się spotykać z synami Izraela i to miejsce zostanie poświęcone moją chwałą. 44 Bo poświęcę Namiot Zgromadzenia i ołtarz, poświęcę też Aarona i jego synów, aby mi sprawowali urząd kapłański. 45 I będę mieszkał pośród synów Izraela, i będę ich Bogiem. 46 I poznają, że ja jestem PAN, ich Bóg, który wyprowadził ich z ziemi Egiptu, aby mieszkać pośród nich, ja, PAN, ich Bóg.

## Chapter 30

1 Uczynisz też ołtarz do spalania kadzidła. Uczynisz go z drewna akacjowego. 2 Na łokcie długi i na łokcie szeroki, będzie kwadratowy, na dwa łokcie wysoki. Jego rogi będą z tego samego. 3 Pokryjesz go szczerym złotem, jego wierzch i ściany wokoło oraz rogi. Uczynisz też dokoła niego złotą listwę. 4 Pod listwą, na dwóch jego narożnikach, po obu jego stronach, uczynisz też dwa złote pierścienie, a przez nie przewleciesz drążki, aby był na nich noszony. 5 Drążki te uczynisz z drewna akacjowego i pokryjesz je złotem. 6 Następnie postawisz go przed zasłoną, za którą jest arka świadectwa, przed przeblągalnią, która jest nad świadectwem, gdzie będą się z tobą spotykać. 7 I każdego poranka Aaron będzie spalał na nim wonne kadzidło. Gdy będzie przygotowywał lampy, będzie je spalał. 8 Także wieczorem, gdy Aaron rozpałi lampy, będzie spalał kadzidło, będzie to ustawiczne kadzenie przed PANEM przez wszystkie wasze pokolenia. 9 Nie składajcie na nim obcego kadzidła ani całopalenia, ani ofiary pokarmowej, nie będziecie też na nim składać ofiary z płynów. 10 Tylko raz do roku Aaron dokona na jego rogach przeblągania krwią z ofiary na przebląganie grzechu. Raz do roku odprawi przebląganie na nim przez wszystkie wasze pokolenia. Będzie to najświętsza rzecz dla PANA. 11 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 12 Gdy przeliczysz synów Izraela podlegających spisowi, każdy da PANU okup za swą duszę podczas spisu, aby nie dotknęła ich plaga, gdy będą zliczeni. 13 To będzie dawać każdy, kto podlega spisowi: pół sykla według sykla świątynnego – sykl to dwadzieścia ger. Pół sykla wyniesie więc ofiara dla PANA. 14 Każdy podległy spisowi, od dwudziestego roku życia wywyż, odda PANU ofiarę. 15 Bogaty nie da więcej, a ubogi nie da mniej niż pół sykla, gdy będą dawać PANU ofiarę na przebląganie za swoje dusze. 16 A weźmiesz pieniądze przeblągania od synów Izraela i dasz je na służbę Namiotu Zgromadzenia. Będzie to dla synów Izraela pamiątką przed PANEM, na przebląganie za wasze dusze. 17 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 18 Uczynisz też miedzianą kadź do

obmywania i do niej miedzianą podstawę i postawisz ją między Namiotem Zgromadzenia a ołtarzem, i nalejesz do niej wody. 19 Aaron i jego synowie będą w niej obmywać swoje ręce i nogi. 20 Gdy będą wchodzić do Namiotu Zgromadzenia, obmyją się wodą, aby nie pomarli. Podobnie gdy będą przystępować do ołtarza, aby służyć i spalać ofiary ogniewą dla PANA; 21 Obmyją swoje ręce i nogi, aby nie pomarli. Będzie to dla nich wieczną ustawą, dla niego i jego potomstwa, przez wszystkie ich pokolenia. 22 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza: 23 Weź sobie też najlepsze wonności: pięćset syklów najczystszej mirry, połowę tego, czyli dwieście pięćdziesiąt syklów, wonnego cynamonu i dwieście pięćdziesiąt syklów ziela tataraku; 24 Pięćset syklów kasji według sykla świątynnego i hin oliwy z oliwek. 25 Uczynisz z tego święty olejek do namaszczenia, wyborną maść, dzieło zielarza. Będzie to święty olejek do namaszczenia. 26 Namaścisz nim Namiot Zgromadzenia i arkę świadectwa; 27 I stół wraz ze wszystkimi jego naczyniami, świecznik i jego przybory oraz ołtarz kadzenia; 28 Ołtarz do całopalenia ze wszystkimi jego naczyniami i kadź z jej podstawą. 29 I poświęcisz je, aby stały się najświętsze. Ktokolwiek się ich dotknie, musi być poświęcony. 30 Namaścisz też Aarona i jego synów i poświęcisz ich, aby mi sprawowali urząd kapłański. 31 Synom Izraela powiesz: To będzie dla mnie świętym olejkim namaszczenia przez wszystkie wasze pokolenia; 32 Nie wolno go wylewać na ciało człowieka i nie wolno sporządzić innego o podobnym składzie, bo jest święty i dla was będzie święty. 33 Ktokolwiek sporządzi podobny i namaści nim kogoś obcego, będzie wykluczony ze swego ludu. 34 I PAN powiedział do Mojżesza: Weź sobie wonności: balsam, onychę, wonne galbanum i czyste kadzidło, wszystko o takiej samej wadze; 35 I uczynisz z tego wonne kadzidło, dzieło zielarza, dobrze mieszane, czyste i święte. 36 Część z niego zetrzesz na proszek i będziesz go kłaść przed świadectwem w Namiocie Zgromadzenia, gdzie będą się z tobą spotykać. Będzie to najświętsze. 37 Kadzidel, które sporządzicie według tego składu, nie sporządzicie dla siebie. Będzie to święte dla PANA. 38 Ktokolwiek by uczynił coś podobnego, aby rozkoszować się jego wonią, będzie wykluczony ze swego ludu.

### Chapter 31

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Oto powołałem po imieniu Besalela, syna Uriego, syna Chura, z pokolenia Judy; 3 I napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, rozumem, wiedzą i znajomością we wszelkim rzemiośle; 4 Aby umiejętnie obmyślał projekty, do wyrobu ze złota, srebra i

miedzi; 5 Do obrabiania kamieni do oprawy i do ciosania drewna, aby wykonał wszelkie rodzaje dzieła. 6 Oto dałem mu Oholiaba, syna Achisamaka, z pokolenia Dana. Wlałem też mądrość w serce każdego uzdolnionego, aby uczynili wszystko, co ci przykazałem: 7 Namiot Zgromadzenia, arkę świadectwa, przeblagalnię, która ma być nad nią, i wszystkie sprzęty namiotu; 8 Stół i naczynia doniego, szczerozłotyświecznik ze wszystkimi naczyniami do niego i ołtarz kadzenia; 9 Ołtarz całopalenia ze wszystkimi naczyniami do niego i kadź wraz z jej podstawą; 10 Szaty do służby, święte szaty dla Aarona, kapłana, i szaty dla jego synów do sprawowania kapłaństwa; 11 Olejek namaszczenia i wonne kadzidło do Miejsca Świętego. Wykonają według wszystkiego, co ci przykazałem. 12 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 13 Powiedz też synom Izraela: Koniecznie macie przestrzegać moich szabatów, bo to jest znak między mną a wami przez wszystkie wasze pokolenia, abyście wiedzieli, że ja jestem PAN, który was uświęca. 14 Przestrzegajcie więc szabatu, gdyż jest on dla was święty. Kto by go naruszył, poniesie śmierć. Każdy bowiem, kto wykonuje pracę w tym dniu, zostanie wytracony spośród swego ludu. 15 Przez sześć dni będzie się wykonywać pracę, ale siódmy dzień jest szabatem odpoczynku, świętym dla PANA. Ktokolwiek wykona pracę w dniu szabatu, poniesie śmierć. 16 Dlatego synowie Izraela będą przestrzegać szabatu, zachowując szabaty przez wszystkie pokolenia jako wieczną ustawę. 17 Jest on wiecznym znakiem między mną a synami Izraela, bo w sześć dni PAN uczynił niebo i ziemię, a siódmego dnia przestał i odpoczął. 18 A gdy dokończył rozmowę z Mojżeszem na górze Synaj, PAN dał mu dwie tablice świadectwa, tablice kamienne napisane palcem Boga.

### Chapter 32

1 A gdy lud widział, że Mojżesz opóźnia swoje zejście z góry, zebrał się przed Aaronem i mówił do niego: Wstań, zrób nam bogów, którzy by szli przed nami, bo nie wiemy, co się stało z Mojżeszem, tym mężem, który nas wyprowadził z ziemi Egiptu. 2 Wtedy Aaron im powiedział: Zdejmijcie złote kolczyki, które są w uszach waszych żon, waszych synów i córek, i przynieście do mnie. 3 I cały lud pozdejnował złote kolczyki, które były w ich uszach, i zaniesli je do Aarona. 4 Gdy on przyjął je z ich rąk, ukształtował je rylcem i uczynił z nich odlanego cielca. I powiedzieli: Oto są twoi bogowie, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi Egiptu. 5 Widząc to, Aaron zbudował przed nim ołtarz i zawołał: Jutro będzie święto PANA. 6 A nazajutrz wstali wcześniej rano, ofiarowali całopalenia i przynieśli ofiary pojednawcze. I lud

usiadł, aby jeść i pić, i wstał, aby się bawić. 7 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Idź, zjedź na dół, bo zepsuł się twój lud, który wyprowadziłeś z ziemi Egiptu. 8 Szybko zбочyli z drogi, którą im przykazałem. Zrobili sobie odlanego cielca, oddali mu pokłon i złożyli mu ofiary, mówiąc: Oto są twoi bogowie, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi Egiptu. 9 PAN mówił dalej do Mojżesza: Widziałem ten lud, a oto jest on ludem twardego karku. 10 Teraz więc zostaw mnie, aby się rozpałał mój gniew na nich i abym ich zgładził, a z ciebie uczynię wielki naród. 11 I Mojżesz modlił się do PANA, swego Boga, i powiedział: Dlaczego, PANIE, rozpała się twój gniew przeciwko twemu ludowi, który wyprowadziłeś z ziemi Egiptu wielką mocą i potężną ręką? 12 Dlaczego Egipcjanie mieliby mówić: Wyprowadził ich ku złemu, aby ich pozabijać w górach i aby zgładzić ich z powierzchni ziemi? Odwróć się od zapychałości twego gniewu i żałuj nieszczęścia, jakie chcesz zesłać na twój lud. 13 Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, twoje sługi, którym przysiągłeś na samego siebie i mówiłeś do nich: Rozmnożę wasze potomstwo jak gwiazdy na niebie i całą tę ziemię, o której mówiłem, dam waszemu potomstwu i odziedziczą ją na wieki. 14 I PAN żałował nieszczęścia, które miał zesłać na swój lud. 15 Mojżesz odwrócił się więc i zszedł z góry, mając w ręku dwie tablice świadectwa, tablice zapisane po obu stronach. Były zapisane i na jednej, i na drugiej stronie. 16 Tablice te były dziełem Boga, a pismo też było piśmem Boga wyrzniętym na tablicach. 17 Gdy Jozue usłyszał głos wołającego ludu, powiedział do Mojżesza: Odgłosy bitwy w obozie. 18 On odpowiedział: Nie jest to głos zwyciężających ani głos pokonanych. Słyszę raczej głos śpiewających. 19 Gdy się przybliżył do obozu, zobaczył cielca i tańce. Mojżesz wówczas rozgniewał się bardzo, rzucił z rąk tablice i stłukł je pod górą. 20 Wziął też cielca, którego zrobili, spalił go w ogniu, skruszył na proch, wysypał na wodę i kazał ją pić synom Izraela. 21 Potem Mojżesz powiedział do Aarona: Cóż ci ten lud zrobił, że sprowadziłeś na niego tak wielki grzech? 22 Aaron odpowiedział: Niech się nie rozpala gniew mego pana. Ty znasz ten lud i wiesz, jak jest skłonny do zła. 23 Mówili mi bowiem: Zrób nam bogów, którzy by szli przed nami, gdyż nie wiemy, co się stało z Mojżeszem, tym mężem, który nas wyprowadził z ziemi Egiptu. 24 I odpowiedziałem im: Kto ma złoto, niech je zdejmie z siebie. Dali mi je i wrzuciłem je w ogień, i tak powstał ten cieciec. 25 Gdy Mojżesz widział obnażony lud, bo Aaron uczynił go nagim ku jego hańbie wobec jego wrogów; 26 Wtedy Mojżesz stanął w bramie obozu i powiedział: Kto jest za PANEM, niech przystąpi do mnie. I zebrał się przy nim wszyscy synowie Lewiego. 27 I powiedział do nich: Tak mówi PAN, Bóg

Izraela: Niech każdy przypasze swój miecz do swojego boku. Przejdźcie przez obóz tam i z powrotem, od jednej bramy do drugiej, i zabijajcie każdego swego brata i każdego swego przyjaciela, i każdy swego bliźniego. 28 I synowie Lewiego postąpili według słowa Mojżesza. Tego dnia poległo z ludu około trzech tysięcy mężczyzn. 29 Bo Mojżesz powiedział: Poświęćcie dziś PANU swoje ręce, każdy na swego syna i na swego brata, aby dał wam dziś błogosławieństwo. 30 Nazajutrz zaś Mojżesz powiedział do ludu: Popelniliście wielki grzech. Wstąpię teraz do PANA, może go prześlągam za wasz grzech. 31 Mojżesz więc wrócił do PANA i powiedział: Proszę, ten lud popełnił wielki grzech, bo zrobił sobie bogów ze złota. 32 Teraz jednak przebac ich grzech, a jeśli nie, wymaż mnie, proszę, z twojej księgi, którą napisałeś. 33 PAN powiedział do Mojżesza: Tego wymażę z mojej księgi, kto zgryzysz przeciwko mnie. 34 Idź teraz, prowadź ten lud, gdzie ci rozkazałem. Oto mój Anioł pójdzie przed tobą. Ale w dniu mego nawiedzenia ich też nawiedzę za ich grzech. 35 PAN ukarał więc lud za to, że zrobił cielca, którego sporządził Aaron.

### Chapter 33

1 Potem PAN mówił do Mojżesza: Idź, wyrusz stąd, ty i lud, który wyprowadziłeś z ziemi Egiptu, do ziemi, którą przysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc: Dam ją twemu potomstwu. 2 Poślę przed tobą Anioła i wyrucę Kananejczyka, Amorytę, Chetytę, Peryzycę, Chiwitę i Jebusytę; 3 Do ziemi opływającej mlekiem i miodem. Lecz sam nie pójdziesz z tobą, bo jesteś ludem twardego karku, bym cię w drodze nie wytracił. 4 Gdy lud usłyszał te złe wieści, zasmucił się i nikt nie włożył na siebie swoich ozdób. 5 PAN bowiem powiedział do Mojżesza: Powiedz synom Izraela: Jesteście ludem twardego karku. Przyjędnię spodziewanie pośród ciebie i wytracę cię. Teraz więc zdejmij z siebie swoje ozdoby, abym wiedział, co mam ci uczynić. 6 I synowie Izraela zdjęli swoje ozdoby przy górze Horeb. 7 A Mojżesz wziął namiot i rozbił go poza obozem, z dala od obozu, i nazwał go Namiotem Zgromadzenia. Każdy, kto chciał się poradzić PANA, wychodził do Namiotu Zgromadzenia, który był poza obozem. 8 A gdy Mojżesz wychodził do namiotu, cały lud powstawał i każdy stał u wejścia do swego namiotu, i patrzył na Mojżesza, aż wszedł do namiotu. 9 Gdy Mojżesz wchodził do namiotu, słup obłoku zstępował i stawał u wejścia do namiotu, i PAN rozmawiał z Mojżeszem. 10 A cały lud widział słup obłoku stojący u wejścia do namiotu. Wtedy cały lud powstawał i oddawał pokłon, każdy u wejścia do swego namiotu. 11 I PAN rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak człowiek rozmawia ze swoim

przyjacielem. Potem Mojżesz wracał do obozu, a jego sługa Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie opuszczał namiotu. 12 I Mojżesz powiedział do PANA: Oto mówisz mi: Prowadź ten lud, a nie oznajmiłeś mi, kogo pošlesz ze mną. Ponadto powiedziałeś: Znam cię po imieniu, znalazłeś też łaskę w moich oczach. 13 Teraz więc, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, ukaż mi, proszę, twoją drogę, żebym cię poznał i żebym znalazł łaskę w twoich oczach. Zważ także, że ten naród jest twoim ludem. 14 I PAN odpowiedział: Moje oblicze pójdzie przed tobą i dam ci odpoczynek. 15 Mojżesz powiedział do niego: Jeśli twoje oblicze nie pójdzie z nami, nie wyprowadzaj nas stąd. 16 Po czym bowiem będzie można poznać, że ja i twój lud znaleźliśmy łaskę w twoich oczach? Czy nie po tym, że pójdiesz z nami? W ten sposób ja i twój lud będziemy wyróżnieni spośród wszystkich ludów, które są na ziemi. 17 I PAN powiedział do Mojżesza: Uczynię także to, o czym mówiłeś, bo znalazłeś łaskę w moich oczach i znam cię po imieniu. 18 Mojżesz powiedział też: Ukaż mi, proszę, twoją chwałę. 19 A on odpowiedział: Sprawię, że cała moja dobroć przejdzie przed twoją twarzą, i wypowiem imię PANA przed tobą. Zmiłuj się, nad kim się zmiłuję, i zlituj się, nad kim się zlituję. 20 I dodał: Nie będziesz mógł widzieć mego oblicza, bo nie może człowiek ujrzeć mnie i pozostać przy życiu. 21 PAN mówił dalej: Oto miejsce przy mnie, staniesz na skale. 22 A gdy będzie przechodzić moja chwała, postawię cię w rozpadlinie skalnej i zakryję cię swoją dłoń, aż przejdę. 23 Potem odejmę dłoń i ujrzysz mnie od tyłu, ale moje oblicze nie będzie widziane.

### Chapter 34

1 I PAN powiedział do Mojżesza: Wyciosaj sobie dwie kamienne tablice, podobne do pierwszych, a napisz na tych tablicach słowa, które były na pierwszych tablicach, które stuknęły. 2 A bądź gotów jutro rano i wstąp rankiem na górę Synaj; staniesz przede mną na szczycie tej góry. 3 Ale niech nikt nie wchodzi z tobą, niech nikt też nie będzie widziany na całej górze; również owce i woły niech się nie pasą naprzeciwko tej góry. 4 Mojżesz wyciosał więc dwie kamienne tablice podobne do pierwszych, a gdy wstał rano, wstąpił na górę Synaj, jak PAN mu rozkazał, i wziął w ręce dwie kamienne tablice. 5 I PAN zstąpił w obłoku, stanął tam z nim, i wypowiedział imię PANA. 6 Wtedy przechodził PAN przed nim i wołał: PAN, PAN, Bóg miłosierny i litościwy, nieskory do gniewu, a bogaty w miłosierdzie i prawdę; 7 Zachowujący miłosierdzie nad tysiącami, przebaczący nieprawość, przestępstwo i grzech, lecz nieusprawiedliwiający winnego, nawiedzający nieprawość ojców na

synach i na synach ich synów do trzeciego i czwartego pokolenia. 8 Mojżesz więc spiesznie pochylił się do ziemi i oddał pokłon; 9 I powiedział: Jeśli znalazłem teraz łaskę w twoich oczach, Panie, niech Pan idzie, proszę, pośród nas, bo ten lud jest twardego karku. Wybaczone nasze nieprawości i nasz grzech, a weź nas za dziedzictwo. 10 Odpowiedział: Oto ustanowię przymierze. Przed całym twoim ludem będę czynił cuda, jakie nie były dokonane na całej ziemi i w żadnym narodzie. I cały lud, wśród którego przebywasz, zobaczy dzieło PANA, gdyż straszne będzie to, co uczynię z tobą. 11 Przestrzegaj tego, co dziś ci rozkazuje: Oto wypędzę sprzed twojego oblicza Amorytę, Kananejczyka, Chetytę, Peryzzytę, Chiwitę i Jebusytę. 12 Strzeż się, abyś nie zawarł przymierza z obywatelami tej ziemi, do której wejdziesz, żeby to nie było sidłem pośród ciebie. 13 Dlatego zburzycie ich ołtarze, polamiecie ich bożki i wyrabciecie ich święte gaje. 14 Nie będziesz oddawał pokłonu innemu bogu, bo PAN, którego imię jest Zazdrosny, jest Bogiem zazdrosnym; 15 Abyś nie zawierał przymierza z mieszkańcami tej ziemi, abyś – gdy oni popelniają nierząd ze swymi bogami i składają ofiary swym bogom – nie został zawołany, by jeść z ich ofiar; 16 I nie brał spośród ich córek żony dla swych synów, a wtedy cudzołożyłyby ich córki ze swymi bogami i doprowadziłyby twoich synów do nierządu ze swymi bogami. 17 Nie będziesz czynił sobie odlewanych bożków. 18 Będziesz zachowywał Święto Przaśników. Przez siedem dni będziesz jeść przaśniki, jak ci rozkazałem, w miesiącu Abib, gdyż w miesiącu Abib wyszedłeś z Egiptu. 19 Wszystko, co otwiera łono, jest moje, a także każdy pierworodny samiec z twego dobytku, zarówno spośród owiec, jak i wołów; 20 Ale pierworodne osłe odkupisz owcą, a jeśli go nie odkupisz, złamiesz mu kark. Odkupisz każdego pierworodnego z twych synów i nie pokażą się przede mną z pustymi rękami. 21 Sześć dni będziesz pracować, a siódmego dnia odpoczniesz; odpoczniesz w czasie orania i w czasie żniwa. 22 Będziesz obchodził też Święto Tygodni, pierwociny żniwa pszenicy, i Święto Zbiorów na koniec roku. 23 Trzy razy do roku wszyscy twoi mężczyźni pokażą się przed obliczem Pana Boga, Boga Izraela. 24 Bo wypędzę przed tobą narody i rozszerzę twoje granice; nikt nie będzie pożądał twojej ziemi, gdy trzy razy do roku pójdiesz, aby pokazać się przed obliczem PANA, twego Boga. 25 Nie będziesz składał krwi mojej ofiary razem z zakwasem i nic z ofiary obchodu święta Paschy nie zostanie do rana. 26 Przyniesiesz do domu PANA, twego Boga, pierwociny plonów twojej ziemi. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki. 27 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Zapisz sobie te słowa, bo według tych słów ustanowim przymierze z tobą i Izraelem. 28 I był

tam z PANEM czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jadł chleba i nie pił wody. I PAN napisał na tablicach słowa przymierza, dziesięć przykazań. 29 I gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj – a miał Mojżesz w ręku dwie tablice świadectwa, gdy zstępował z góry – Mojżesz nie wiedział, że skóra jego twarzy lśniła, gdy PAN z nim rozmawiał. 30 Aaron i wszyscy synowie Izraela zobaczyli Mojżesza, a oto skóra jego twarzy lśniła, i bali się zbliżyć do niego. 31 Ale Mojżesz zawołał ich i Aaron oraz wszyscy przywódcy z gromadzenia Izraela wrócili do niego. I Mojżesz rozmawiał z nimi. 32 Potem podeszli też wszyscy synowie Izraela, a on przykazał im wszystko, o czym PAN z nim rozmawiał na górze Synaj. 33 A póki Mojżesz z nimi rozmawiał, miał na swojej twarzy zasłonę; 34 Ale gdy Mojżesz wchodził przed oblicze PANA, aby z nim rozmawiać, zdejmował zasłonę, póki nie wyszedł. Gdy zaś wyszedł, mówił do synów Izraela, co mu nakazano. 35 I synowie Izraela patrzyli na twarz Mojżesza, a skóra twarzy Mojżesza lśniła. I Mojżesz znowu kładł zasłonę na swoją twarz, póki nie wszedł, aby z nim rozmawiać.

### Chapter 35

1 Potem Mojżesz zebrał całe zgromadzenie synów Izraela i mówił do nich: Oto są słowa, które PAN rozkazał, abyście je wypełnili. 2 Przez sześć dni będzie wykonywana praca, ale siódmy dzień będzie dla was świętem, szabatem odpoczynku dla PANA. Kto w nim wykona pracę, poniesie śmierć. 3 Nie rozniecicie ognia w żadnym z waszych mieszkań w dzień szabatu. 4 Mojżesz powiedział też do całego zgromadzenia synów Izraela: Oto słowo, które PAN przykazał: 5 Złóćcie PANU dar od siebie: każdy, kto jest ochotnego serca, niech przyniesie PANU dar: złoto, srebro i miedź; 6 Błękitną tkaninę, purpurę, karmazyn, bisior i kozią sierść; 7 I skóry baranie farbowane na czerwono i skóry borsucze, i drewno akacjowe; 8 Oliwę do oświetlenia, wonności na olejek do namaszczenia i na wonne kadzidło; 9 Kamienie onyksu i kamienie do osadzenia efodu i pektorału. 10 A wszyscy spośród was, którzy są uzdolnieni, przyjdą i będą robić wszystko, co PAN rozkazał: 11 Przybytek, jego namiot i przykrycie, haczyki do niego i deski, drążki do niego, słupy i podstawki; 12 Arkę i drążki do niej, przebłagalnię i zasłonę do osłonięcia; 13 Stół i drążki do niego, wszystkie jego naczynia i chleby pokładne; 14 Świecznik do oświetlenia i jego przybory, lampy do niego i oliwę do świecenia. 15 Także ołtarz kadzenia z drążkami do niego, olejek do namaszczenia, wonne kadzidło i zasłonę do wejścia do przybytku; 16 Ołtarz całopalenia, miedzianą kratę do niego, drążki i wszystkie naczynia do niego,

każdy i jej podstawę; 17 Zasłony do dziedzińca, słupy i podstawki do nich, zasłonę do wejścia na dziedziniec. 18 Kołki do przybytku i kołki do dziedzińca z ich sznurami. 19 Szaty służebne do usługiwania w Miejscu Świętym, święte szaty kapłana Aarona i szaty dla jego synów, do sprawowania urzędu kapłańskiego. 20 Wtedy całe zgromadzenie synów Izraela odeszło od Mojżesza. 21 I przyszedł każdy, kogo serce pobudziło, i każdy, w którym duch był ochoczy; i przynieśli PANU dar do wykonania Namiotu Zgromadzenia, na wszelką służbę w nim i na święte szaty. 22 Przychodzili więc mężczyźni i kobiety, każdy, kto był ochotnego serca, i przynieśli bransoletki, kolczyki, pierścienie, naszyjniki i wszelkie złote przedmioty i każdy przynosił PANU ofiarę ze złota. 23 Każdy też, kto miał błękitną tkaninę, purpurę, karmazyn, bisior, kozią sierść, skóry baranie farbowane na czerwono i skóry borsucze, przynosił je. 24 Każdy, kto ofiarował dar ze srebra i miedzi, przynosił na ofiarę dla PANA; każdy też, kto miał drewno akacjowe, do wszelkiej pracy tej służby, przynosił je. 25 I wszystkie uzdolnione kobiety przedyły swymi rękami i przynosiły to, co naprzędły: z błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i bisioru. 26 A wszystkie kobiety, których serca były obdarzone zdolnością, przedyły kozią sierść. 27 Przełożeni zaś przynosili kamienie onyksu i kamienie do osadzenia efodu i pektorału; 28 Także wonności i oliwę do świecenia i na olejek do namaszczenia, i na wonne kadzidła. 29 Wszyscy synowie Izraela przynosili PANU dobrowolną ofiarę, każdy mężczyzna i każda kobieta, w których było serce o chęci do składania ofiar na każde dzieło, które PAN przez Mojżesza rozkazał wykonać. 30 Potem Mojżesz powiedział do synów Izraela: Oto PAN powołał po imieniu Besalela, syna Uriego, syna Chura, z pokolenia Judy; 31 I napelnił go Duchem Bożym, mądrością, rozumem i umiejętnością we wszelkim rzemiośle; 32 Aby umiejętnie wymyślał wzory, aby wyrabiał ze złota, srebra i miedzi; 33 Do obrabiania kamieni do oprawy, do ciosania drewna, aby wykonał wszelkie rodzaje dzieła. 34 Włożył mu w serce też zdolność, aby mógł uczycy innych, on, i Oholiab, syn Achisamaka, z pokolenia Dana. 35 Napelnił ich mądrością serca, aby wykonywali wszelkie rzemiosło rytownicze, obmyślania projektów, hafciarskie z błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i bisioru i tkackie, aby obmyślali i zρέcznie wykonywali każdą pracę.

### Chapter 36

1 Tak więc wykonalni Besalel i Oholiab, i wszyscy uzdolnieni mężczyźni, którym Bóg dał mądrość i rozum, aby umieli wykonać każdą pracę do służby w świątyni, według wszystkiego, co PAN rozkazał. 2 I Mojżesz wezwał Besalela i

Oholiaba, i każdego uzdolnionego mężczyznę, któremu PAN włożył w serce mądrość, którego serce pobudziło, aby przystąpić do wykonywania tej pracy. 3 I wzięli od Mojżesza wszystkie dary, które synowie Izraela przynieśli na dzieło służby w świątyni, aby ją wykonać. Oni zaś nadal przynosili mu dobrowolne dary każdego poranka. 4 Przyszli więc wszyscy uzdolnieni, którzy wykonywali wszelką pracę przy świątyni, każdy do swojej pracy, którą wykonywał; 5 I powiedzieli do Mojżesza: Lud przynosi dużo więcej niż potrzeba do wykonania tej służby, którą PAN rozkazał uczynić. 6 Mojżesz rozkazał więc, aby ogłoszono w obozie: Niech już ani mężczyzna, ani kobieta nie przynosi więcej ofiar na budowę świątyni. I powstrzymano lud od ich przynoszenia. 7 Bo to, co mieli, wystarczyło do wykonania wszelkiej pracy, a nawet zbywało. 8 I wszyscy uzdolnieni rzemieślnicy wykonali pracę przybytku: dziesięć zasłon ze skręconego bisioru, błękitnej tkaniny, purpury i karmazynu. Zrobili je z haftowanymi cherubinami. 9 Długość jednej zasłony była na dwadzieścia osiem łokci, a jej szerokość – na cztery łokcie. Wszystkie zasłony miały jednakowe wymiary. 10 I spięli pięć zasłon jedną z drugą, także drugie pięć zasłon spięli jedną z drugą. 11 Porobili też pętle z błękitnej tkaniny na brzegu jednej zasłony, na końcu, gdzie mają się spinać. Zrobili je także na brzegu drugiej zasłony, na końcu, gdzie mają się spinać. 12 Pięćdziesiąt pętli zrobili na jednej zasłonie i pięćdziesiąt pętli zrobili na brzegu zasłony, w miejscu, gdzie ma być spięta z drugą. Pętle były jedna naprzeciw drugiej. 13 Zrobili też pięćdziesiąt złotych haczyków i spięli jedną zasłonę z drugą tymi haczykami. I tak przybytek stanowił jedną całość. 14 Wykonali też zasłony z koziej sierści na namiot do przykrycia przybytku z wierzchu, zrobili jedenaście zasłon. 15 Długość jednej zasłony była na trzydzieści łokci, a jej szerokość – na cztery łokcie. Jedenaście zasłon miało jednakowe wymiary. 16 I spięli pięć zasłon osobno, a sześć zasłon osobno. 17 Zrobili też pięćdziesiąt pętli na brzegu jednej zasłony, na końcu, gdzie ma być spięta, i pięćdziesiąt pętli zrobili na brzegu drugiej zasłony do spięcia. 18 Zrobili też pięćdziesiąt miedzianych haczyków do spięcia namiotu, aby stanowił jedną całość. 19 Zrobili ponadto przykrycie na namiot ze skór baranich czerwono farbowanych i przykrycie ze skór borsucznych na wierzch. 20 Zrobili też prosto stojące deski do przybytku z drewna akacjowego. 21 Długość jednej deski wynosiła dziesięć łokci, a jej szerokość – półtora łokcia. 22 Jedna deska miała dwa czopy ułożone jeden naprzeciw drugiego. Tak zrobili przy wszystkich deskach przybytku. 23 Zrobili też deski do przybytku, dwadzieścia desek na stronę południową, ku południowemu wiatrowi. 24 I zrobili ze srebra

czterdzieści podstawek pod dwadzieścia desek: dwie podstawki pod jedną deskę do dwóch jej czopów, także dwie podstawki pod drugą deskę do dwóch jej czopów. 25 Także na drugim boku przybytku od strony północnej zrobili dwadzieścia desek; 26 I do nich czterdzieści srebrnych podstawek: dwie podstawki pod jedną deskę i dwie podstawki pod drugą deskę. 27 Ale po zachodniej stronie przybytku zrobili sześć desek. 28 Dwie deski zrobili na narożniki przybytku po obydwu stronach; 29 A były złączone od spodu, były też złączone u góry do jednego pierścienia. Tak zrobili po obu stronach na dwóch narożnikach. 30 Było więc osiem desek i do nich szesnaście srebrnych podstawek, po dwie podstawki pod każdą deską. 31 Zrobili też drążki z drewna akacjowego; pięć do desek jednej strony przybytku; 32 A także pięć drążków do desek drugiej strony przybytku, również pięć drążków do desek zachodniej strony przybytku. 33 I zrobili też środkowy drążek, aby przechodził przez środek desek od końca do końca. 34 A deski pokryli złotem i zrobili do nich pierścienie ze złota jako uchwyty dla drążków, i drążki pokryli złotem. 35 Zrobili też zasłonę z błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru. Zrobili ją z misternie wyhaftowanymi cherubinami. 36 A do niej zrobili cztery słupy z drewna akacjowego i pokryli je złotem, haki do nich też były ze złota, i odlali do nich cztery srebrne podstawki. 37 Zrobili też zasłonę do wejścia do namiotu z błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru, haftowaną; 38 A do niej pięć słupów z haczykami i pokryli złotem ich głowice i klamry, a pięć podstawek do nich było z miedzi.

### Chapter 37

1 I Besalel zrobił arkę z drewna akacjowego, a jej długość była na dwa i pół łokcia, a jej szerokość – na półtora łokcia, także jej wysokość do półtora łokcia. 2 I pokrył ją szczerem złotem wewnątrz i na zewnątrz i zrobił wokół niej złotą listwę. 3 Odlął też do niej cztery złote pierścienie do czterech jej narożników: dwa pierścienie po jednej jej stronie, a dwa pierścienie po drugiej jej stronie. 4 Zrobił również drążki z drewna akacjowego i pokrył je złotem. 5 I włożył drążki w pierścienie po obu stronach arki, aby arka była na nich noszona. 6 Zrobił też przeblagalnię ze szczerego złota: jej długość była na dwa i pół łokcia, a jej szerokość – na półtora łokcia. 7 Zrobił dwa cherubiny wykute ze złota na obu końcach przeblagalni. 8 Jednego cherubina na jednym końcu, a drugiego cherubina na drugim końcu. Zrobili cherubiny przeblagalni wystające na obu jej końcach. 9 A cherubiny miały rozpostarte skrzydła, z wierzchu zakrywały swymi skrzydłami przeblagalnię, a ich twarze były zwrócone

ku sobie, twarze cherubinów były zwrócone ku przeblagalni. 10 Zrobił też stół z drewna akacjowego, jego długość była na dwa łokcie, jego szerokość – na jeden łokieć, a wysokość – na półtora łokcia. 11 I pokrył go szczerem złotem, i zrobił wokół niego złotą listwę. 12 Zrobił wokół niego też listwę o szerokości dłoni; zrobił również złote obramowanie wokół tej listwy. 13 I odlął do niego cztery złote pierścienie, i przypisał je do czterech narożników u jego czterech nóg. 14 Naprzeciwko tej listwy były pierścienie, przez które przewleczono drążki do noszenia stołu. 15 Porobił drążki z drewna akacjowego do noszenia stołu i powłókł je złotem. 16 Zrobił też ze szczerego złota naczynia do stołu, misy do niego, czasze, przykrycia i kubki do nalewania. 17 Zrobił także świecznik ze szczerego złota. Wykuł ze złota ten świecznik. Jego podstawa, ramiona, kielichy, gałki i kwiaty były z tej samej bryły. 18 Sześć ramion wychodziło z obu boków: trzy ramiona z jednego boku świecznika i trzy ramiona z drugiego boku świecznika. 19 Trzy kielichy na kształt migdała na jednym ramieniu, także gałka i kwiat; i trzy kielichy na kształt migdała na drugim ramieniu, także gałka i kwiat. Tak było na wszystkich sześciu ramionach wychodzących ze świecznika. 20 Ale na samym świeczniku były cztery kielichy na kształt migdała, jego gałki i jego kwiaty. 21 I była gałka pod dwoma jego ramionami, także gałka pod następnymi dwoma jego ramionami, i znów gałka pod dwoma innymi jego ramionami. Tak było pod sześcioma ramionami wychodzącymi z niego. 22 Ich gałki i ramiona były z tej samej bryły. Wszystko to w całości było wykute ze szczerego złota. 23 Zrobił też do niego siedem lamp oraz szczypec i naczynia na popiół ze szczerego złota. 24 Zrobił go i wszystkie naczynia do niego z talentu szczerego złota. 25 Zrobił także ołtarz do kadzenia z drewna akacjowego, na łokieć długi i na łokieć szeroki, kwadratowy, na dwa łokcie wysoki, a z niego wychodziły rogi. 26 I pokrył go szczerem złotem – jego wierzch, jego ściany wokoło i jego rogi. Zrobił też dokoła niego złotą listwę. 27 Zrobił dwa złote pierścienie do niego, pod jego listwą, na dwóch jego narożnikach, po obu bokach, przez które przewleczono drążki, aby był na nich noszony. 28 Zrobił także drążki z drewna akacjowego i pokrył je złotem. 29 Sporządził też olejek do świętego namaszczenia i wonne kadzidło, tak jak się robi wonności.

### Chapter 38

1 Zrobił również ołtarz do całopalenia z drewna akacjowego, na pięć łokci długi i na pięć łokci szeroki, kwadratowy, na trzy łokcie wysoki. 2 I zrobił rogi na jego czterech narożnikach, rogi wychodziły z niego. I pokrył go

miedzią. 3 Zrobił też wszystkie naczynia do ołtarza, kociołki, szufle, miednice, widelki i łopaty na rozżarzone węgle. Wszystkie naczynia do niego zrobił z miedzi. 4 Zrobił także do ołtarza miedzianą kratę na kształt sieci pod obramowaniem, od spodu aż do połowy wysokości. 5 I odlął cztery pierścienie na czterech rogach miedzianej kraty jako uchwyty na drążki. 6 Porobił również drążki z drewna akacjowego i pokrył je miedzią. 7 I włożył drążki w te pierścienie po obu bokach ołtarza, aby był na nich noszony; zrobił go z desek, wewnątrz był pusty. 8 Zrobił też kadz z miedzi i do niej miedzianą podstawę ze zwierciadeł kobiet, które gromadnie przychodzili przed wejście do Namiotu Zgromadzenia. 9 Zrobił także dziedziniec: na południu po prawej stronie zasłony dziedzińca były ze skręconego bisioru, na sto łokci; 10 Do nich dwadzieścia słupów, a do nich dwadzieścia miedzianych podstawek; haki na słupach i ich klamry ze srebra. 11 Także po stronie północnej zasłony na sto łokci; do nich dwadzieścia słupów i do nich dwadzieścia miedzianych podstawek; haki na słupach i ich klamry ze srebra. 12 A od zachodniej strony były zasłony na pięćdziesiąt łokci; do nich dziesięć słupów i do nich dziesięć podstawek; haki na słupach i ich klamry ze srebra. 13 A z przodu po stronie wschodniej były zasłony na pięćdziesiąt łokci. 14 Zasłony na piętnaście łokci były po jednej stronie, do nich trzy słupy i trzy podstawki. 15 I po drugiej stronie bramy dziedzińca, z jednej i z drugiej strony, piętnaście łokci zasłon, do nich trzy słupy i trzy podstawki. 16 Wszystkie zasłony dziedzińca wokoło były ze skręconego bisioru; 17 A podstawki słupów z miedzi, haki na słupach i klamry ze srebra, także pokrycia ich głowic ze srebra; wszystkie słupy dziedzińca były oklamrowane srebrem. 18 Zasłona do bramy dziedzińca była haftowana, z błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru; długa na dwadzieścia łokci, wysoka na pięć łokci jak inne zasłony dziedzińca. 19 A do nich cztery słupy i cztery miedziane podstawki; haki do nich były ze srebra, pokrycia ich głowic i klamry też były ze srebra. 20 Wszystkie kołki przybytku i dziedzińca wokoło były z miedzi. 21 Oto obliczenie rzeczy do przybytku, do Przybytku Świadcstwa, które zostały obliczone na rozkaz Mojżesza przez Itamara, syna kapłana Aarona, do służby Lewitów. 22 A Besalel, syn Uriego, syna Chura, z pokolenia Judy, zrobił wszystko, co PAN rozkazał Mojżeszowi; 23 A z nim Oholiab, syn Achisamaka, z pokolenia Dana, rytownik, wybitny rzemieślnik i haftujący na błękitnej tkaninie, na purpurze, na karmazynie i na bisiorze. 24 Całego złota zużytego na wykonanie wszelkich robót świątyni – złota z darów – było dwadzieścia dziewięć talentów i siedemset trzydzieści syków według sykla świątynnego. 25 Srebra zaś od

przeliczonych spośród gromadzenia było sto talentów i tysiąc siedemset siedemdziesiąt pięć syklów według sykla świątynnego. 26 Od każdej głowy pół sykla według sykla świątynnego, od wszystkich, którzy zostali policzeni, od dwudziestu lat i wyżej, a ludzi tych było sześćset trzy tysiące pięćset pięćdziesięciu. 27 A było sto talentów srebra do odlewania podstawek świątyni i podstawek zasłony; sto podstawek ze stu talentów; talent na podstawkę. 28 A z tysiąca siedemset siedemdziesięciu pięciu syklów zrobili haki na słupy i pokrył ich głowice, i oklamował je. 29 Miedzi zaś złożonej w ofierze było siedemdziesiąt talentów i dwa tysiące czterysta syklów. 30 I odlał z niej podstawki do wejścia do Namiotu Zgromadzenia i miedziany ołtarz, i do niego miedzianą kratę oraz wszystkie naczynia do ołtarza. 31 I podstawki do dziedzińca wokoło, podstawki do bramy dziedzińca, wszystkie kołki przybytku oraz kołki dziedzińca wokoło.

## Chapter 39

1 Także z błękitnej tkaniny, purpury i karmazynu zrobili szaty do służby, do posługiwania w świątyni. Zrobili też święte szaty dla Aarona, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 2 I zrobili efod ze złota, błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru. 3 Nakleпали też złote blaszki i nacięli z nich nici do przetykania haftem błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i bisioru. 4 Zrobili do niego naramienniki, aby się jeden z drugim mógł złączyć. Łączyły się na dwóch końcach. 5 Także pas do efodu, który był na nim, z tego samego był i tak samo zrobiony: ze złota, błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 6 Do tego obrobili kamienie onyksu osadzone w złotych oprawkach, wryte tak jak pieczęci bywają ryte, z imionami synów Izraela. 7 I umieścili je na naramiennikach efodu, aby były kamieniami pamiątkowymi dla synów Izraela, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 8 Zrobili też haftowany pektorał podobnie jak efod: ze złota, błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru. 9 Był kwadratowy; zrobili podwójny pektorał, na pięć długości i na pięć szerokości, złożony we dwoje. 10 I osadzili w nim cztery rzędy kamieni w tym porządku: karneol, topaz i szmaragd w pierwszym rzędzie. 11 A w drugim rzędzie: karbunkul, szafir i diament. 12 A w trzecim rzędzie: hiacynt, agat i ametyst. 13 A w czwartym rzędzie: beryl, onyks i jaspis, wszystkie osadzone w złotych oprawkach. 14 A tych kamieni z imionami synów Izraela było dwanaście, według ich imion, które ryte były jak na pieczęci; każdy według swego imienia, według dwunastu pokoleń. 15 Zrobili też do pektorala łańcuszki plecione ze szczerzego złota. 16 Zrobili

także dwie złote oprawki i dwa złote pierścienie i przyczepili te dwa pierścienie do obu rogów pektorala. 17 I włożyli te dwa złote łańcuszki w oba pierścienie u rogów pektorala. 18 Drugie zaś końce obu łańcuszków przymocowali do tych dwóch oprawek i przyprawili z przodu do naramienników efodu. 19 Zrobili również dwa złote pierścienie, które przymocowali do dwóch rogów pektorala na jego wewnętrznym brzegu, który był od strony efodu. 20 Zrobili jeszcze dwa złote pierścienie, które przyprawili na dwie strony efodu, u dołu, naprzeciwko jego spojenia, ponad pasem efodu. 21 I przywiązali pektorał jego pierścieniami do pierścieni efodu sznurem błękitnym, aby był nad pasem efodu, żeby pektorał nie odstawał od efodu, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 22 Zrobili także tkany płaszcz pod efod, cały z błękitnej tkaniny; 23 A pośrodku płaszcza otwór, jak otwór w pancerzu, i obwódkę dokoła brzegu, aby się nie rozdzielał. 24 Także u dołu tego płaszcza zrobili jabłka granatu z błękitnej tkaniny, purpury, karmazynu i skręconego bisioru. 25 Zrobili też dzwonki ze szczerzego złota i pozawieszali te dzwonki między te jabłka granatu u dołu dokoła płaszcza, pośród jabłek granatu; 26 Dzwonek, a potem jabłko granatu i znów dzwonek, i jabłko granatu, u dołu dokoła płaszcza do usługiwania, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 27 Zrobili też dla Aarona i jego synów szaty tkane z bisioru. 28 Mitrę także z bisioru i ozdobne mitry z bisioru, i spodnie ze skręconego bisioru. 29 Pas także ze skręconego bisioru, błękitnej tkaniny, purpury i karmazynu, haftowany, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 30 Zrobili też blaszkę do świętej korony ze szczerzego złota i wryli na niej napis jak na pieczęci: Świętość PANU. 31 A przymocowali do niej sznur z błękitnej tkaniny, aby była przywiązana na przodzie mitry, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 32 I tak skończyły się wszystkie prace około przybytku, czyli Namiotu Zgromadzenia. I synowie Izraela zrobili wszystko, jak PAN rozkazał Mojżeszowi; tak zrobili. 33 I przynieśli ten przybytek do Mojżesza, namiot i wszystkie naczynia do niego, jego haki, deski, drążki, słupy i podstawki; 34 Przykrycie ze skór baranich farbowanych na czerwono, przykrycie ze skór borsucznych i zasłonę do osłonięcia; 35 Arkę świadectwa i drążki do niej, i przeblagalnię; 36 Stół, wszystkie naczynia do niego i chleb pokładny; 37 Szczerozłoty świecznik, lampy do niego – lampy ustawione w porządku – i wszystkie naczynia do niego, i oliwę do świecenia; 38 Także złoty ołtarz, olejek do namaszczenia, wonne kadzidło i zasłonę do wejścia do namiotu; 39 Miedziany ołtarz i do niego miedzianą kratę, drążki i wszystkie naczynia do niego, kadź i podstawę do niej. 40 Zasłony do dziedzińca, słupy i podstawki do niego, zasłonę do bramy dziedzińca,

sznury i kołki do niej i wszelkie naczynia do służby w przybytku, czyli do Namiotu Zgromadzenia; 41 Szaty do służby w posługiwaniu w świątyni, święte szaty dla kapłana Aarona i szaty jego synów do sprawowania urzędu kapłańskiego. 42 Według wszystkiego, co PAN rozkazał Mojżeszowi, tak synowie Izraela wykonali całą tę pracę. 43 I Mojżesz obejrzał tę całą robotę, a zrobili ją, jak PAN rozkazał; tak właśnie zrobili. I Mojżesz im błogosławił.

## Chapter 40

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 W pierwszym dniu, pierwszego miesiąca, wystawisz przybytek, czyli Namiot Zgromadzenia. 3 I postawisz tam arkę świadectwa, i zakryjesz ją zasłoną. 4 Wstawisz stół i ustawisz na nim to, co należy; wniesiesz także świecznik i zapalisz jego lampy. 5 Postawisz też złoty ołtarz do kadzenia przed arką świadectwa i zawieszisz zasłonę przy wejściu do przybytku. 6 Postawisz także ołtarz całopalenia przed wejściem do przybytku, do Namiotu Zgromadzenia. 7 Postawisz też kadź między Namiotem Zgromadzenia a ołtarzem i nalejesz do niej wody. 8 Wystawisz również i dziedzińiec wokoło i zawieszisz zasłonę w bramie dziedzińca. 9 Potem weźmiesz olejek do namaszczenia i namaścisz przybytek i wszystko, co w nim jest, i poświęcisz go ze wszystkimi jego naczyniami, a będzie święty. 10 Namaścisz też ołtarz całopalenia i wszystkie jego naczynia i poświęcisz ołtarz, a stanie się najświętszym ołtarzem. 11 I namaścisz kadź i jej podstawę, i poświęcisz ją. 12 Potem każesz podejść Aaronowi i jego synom przed wejście do Namiotu Zgromadzenia i umyjesz ich wodą. 13 Obłeczysz Aarona w święte szaty i namaścisz go, i poświęcisz go, aby mi sprawował urząd kapłański. 14 Także jego synom każesz podejść i obłeczysz ich w szaty; 15 I namaścisz ich, jak namaściłeś ich ojca, aby mi sprawowali urząd kapłański. A ich namaszczenie będzie dla nich wiecznym kapłaństwem po wszystkie ich pokolenia. 16 Mojżesz uczynił więc wszystko, jak mu PAN rozkazał; tak uczynił. 17 I tak pierwszego miesiąca, drugiego roku, pierwszego dnia miesiąca, został wzniesiony przybytek. 18 I Mojżesz wystawił przybytek, postawił jego podstawki, postawił deski, włożył drążki i postawił jego słupy. 19 Rozciągnął też namiot nad przybytkiem i z wierzchu nałożył przykrycie namiotu nad nim, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 20 Potem wziął świadectwo i włożył je do arki, i włożył drążki u arki, i umieścił przeblagalnię z wierzchu na arce. 21 I wniósł arkę do przybytku, i zawiesił zasłonę zakrywającą, i zasłonił arkę świadectwa, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 22 Postawił też stół w Namiocie Zgromadzenia po północnej

stronie przybytku przed zasłoną. 23 I poukładał na nim chleby przed PANEM, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 24 Postawił też świecznik w Namiocie Zgromadzenia naprzeciwko stołu, po południowej stronie przybytku. 25 Zapalił też lampy przed PANEM, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 26 Ustawił i złoty ołtarz w Namiocie Zgromadzenia przed zasłoną; 27 I zapalił na nim wonne kadzidło, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 28 Potem zawiesił zasłonę u wejścia do przybytku. 29 Postawił też ołtarz całopalenia u wejścia do przybytku, czyli do Namiotu Zgromadzenia, i złożył na nim całopalenie i ofiarę pokarmową, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 30 Potem umieścił kadź między Namiotem Zgromadzenia a ołtarzem i nalał do niej wody do obmywania. 31 I Mojżesz, Aaron i jego synowie obmyli w niej swoje ręce i nogi. 32 Gdy wchodzili do Namiotu Zgromadzenia i gdy zbliżali się do ołtarza, obmywali się, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 33 Na koniec wystawił dziedzińiec dokoła przybytku i ołtarza oraz zawiesił zasłonę w bramie dziedzińca. I tak Mojżesz zakończył tę pracę. 34 Wtedy obłok okrył Namiot Zgromadzenia, a chwała PANA napełniła przybytek. 35 I Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Zgromadzenia, bo spoczywał nad nim obłok, a chwała PANA napełniła przybytek. 36 A gdy obłok wznosił się nad przybytkiem, synowie Izraela wyruszyli w swoje wędrowki. 37 A jeśli obłok nie wznosił się, nie wyruszyli aż do dnia, kiedy się unosił. 38 A obłok PANA był nad przybytkiem w ciągu dnia, w nocy zaś ogień był nad nim na oczach całego domu Izraela, w czasie całej ich wędrowki.

## LEVITICUS

### Chapter 1

1 I PAN zawołał do Mojżesza, i powiedział do niego z Namiotu Zgromadzenia: 2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Jeśli ktoś z was zechce złożyć PANU ofiarę, niech złoży ją z bydła, ze stada albo z trzody. 3 Jeśli jego ofiara całopalna będzie ze stada, niech złoży samca bez skazy. Niech go złoży dobrowolnie przed PANEM u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. 4 I połóż swą rękę na głowie ofiary całopalnej, a zostanie przyjęta jako przeblaganie za niego. 5 Potem zabije tego cielca przed PANEM. A kapłani, synowie Aarona, ofiarują krew i pokropią tą krwią z wierzchu dokoła ołtarza, który jest przed wejściem do Namiotu Zgromadzenia. 6 I obdrze ofiarę całopalną ze skóry, i pokroi ją na części. 7 Wtedy synowie kapłana Aarona położą ogień na ołtarzu i ułożą drwa na ogniu. 8 Potem kapłani, synowie Aarona, porządnie ułożą te części oraz głowę i

tłuszcz na drwach leżących na ogniu na ołtarzu. 9 A jego wnętrzości i nogi obmyje wodą. I kapłan spali to wszystko na ołtarzu. To jest całopalenie, ofiara ogniowa, miła woń dla PANA. 10 A jeśli jego ofiara na całopalenie będzie z trzody, owiec lub kóz, niech weźmie samca bez skazy; 11 I zabije go obok ołtarza po północnej stronie przed PANEM. A kapłani, synowie Aarona, pokropią jego krwią z wierzchu ołtarz dokoła. 12 Potem pokroi go na części wraz z jego głową i tłuszczem. A kapłan ułoży je porządnie na drwach leżących na ogniu na ołtarzu. 13 Wnętrzości zaś i nogi obmyje wodą. I kapłan weźmie to wszystko, i spali na ołtarzu. To jest całopalenie, ofiara ogniowa, miła woń dla PANA. 14 A jeśli jego ofiara na całopalenie dla PANA będzie z ptactwa, niech weźmie swoją ofiarę z synogarlic albo z młodych gołębi. 15 Kapłan przyniesie go do ołtarza, ukręci mu głowę i spali na ołtarzu, a jego krew wycisnie na ścianę ołtarza. 16 I usunie wole wraz z jego pierzem i wyrzuci je na popielisko, obok ołtarza po wschodniej stronie; 17 I naderwie jego skrzydła, ale ich nie oderwie. I kapłan spali to na ołtarzu, na drwach leżących na ogniu. To jest całopalenie, ofiara ogniowa, miła woń dla PANA.

## Chapter 2

1 Gdy ktoś zechce złożyć PANU ofiarę pokarmową, niech jego ofiara będzie z mąki pszennej. Niech poleje ją oliwą i położy na niej kadzidła. 2 I przyniesie ją do synów Aarona, kapłanów, a kapłan weźmie stamtąd pełną garść tej mąki pszennej wraz z oliwą i całym kadzidłem i spali to na ołtarzu jako pamiętkę. To jest ofiara ogniowa, miła woń dla PANA. 3 To zaś, co zostanie z tej ofiary pokarmowej, będzie dla Aarona i jego synów. Jest to najświętsza część z ofiar ogniowych dla PANA. 4 A jeśli będziesz składał ofiarę pokarmową upieczoną w piecu, niech to będą praśne placki z mąki pszennej zmieszane z oliwą albo praśne podpłomyki skropione oliwą. 5 Jeśli zaś będziesz składał ofiarę pokarmową smażoną na patelni, niech będzie ona z mąki pszennej niezakwaszonej, zmieszanej z oliwą. 6 Połamiesz ją na kawałki i polejesz oliwą. To jest ofiara pokarmowa. 7 A jeśli będziesz składał ofiarę pokarmową gotowaną w rondlu, niech ona będzie z mąki pszennej z oliwą. 8 I przyniesiesz PANU ofiarę pokarmową tak przyrządzoną. Oddasz ją kapłanowi, a on odniesie ją do ołtarza. 9 I kapłan weźmie z tej ofiary pokarmowej część na pamiętkę i spali na ołtarzu. To jest ofiara ogniowa, miła woń dla PANA. 10 To zaś, co pozostanie z ofiary pokarmowej, będzie należeć do Aarona i jego synów. Jest to najświętsza część z ofiar ogniowych dla PANA. 11 Żadna ofiara pokarmowa, jaką będziecie składać PANU, nie będzie

przygotowywanazakwasem, bożadnego zakwasu ani żadnego miodu nie będziecie spalać na ofiarę ogniową dla PANA. 12 Możecie je składać PANU jako ofiarę pierwocin, ale nie będziecie ich kłaść na ołtarzu na miłą woń. 13 Każdą z ofiar pokarmowych posolisz i nie pozabawisz soli przymierza twego Boga swej ofiary pokarmowej. Przy każdej twojej ofierze złożysz sól. 14 A jeśli będziesz składał PANU ofiarę pokarmową z pierwocin, to złożysz świeże kłosy prażone na ogniu, zboże wykruszone ze świeżych kłosów jako ofiarę pokarmową z twoich pierwszych plonów; 15 Należysz na nią oliwy i położysz na nią kadzidła. To jest ofiara pokarmowa. 16 Wtedy kapłan spali na pamiętkę trochę jej wykruszonego zboża i oliwy wraz z całym jej kadzidłem. To jest ofiara ogniowa dla PANA.

## Chapter 3

1 A jeśli ktoś będzie chciał złożyć ofiarę pojednawczą, a byłaby ze stada – czy to samca, czy samicę – niech złoży ją bez skazy przed PANEM. 2 I położy rękę na głowie swojej ofiary, i zabije ją przed wejściem do Namiotu Zgromadzenia. I synowie Aarona, kapłani, pokropią krwią z wierzchu dokoła ołtarz. 3 Potem z ofiary pojednawczej złoży PANU ofiarę ogniową: tłuszcz okrywający wnętrzości i cały tłuszcz, który jest na nich; 4 Obie nerki z tłuszczem, który jest na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie oddzieli wraz z nerkami. 5 I synowie Aarona spalą to na ołtarzu razem z ofiarą całopalną, która jest na drwach leżących na ogniu. To jest ofiara ogniowa na miłą woń dla PANA. 6 Jeśli zaś jego ofiara na ofiarę pojednawczą dla PANA będzie z trzody, czy to samiec, czy samica, niech złoży ją bez skazy. 7 Jeśli składa owcę na swoją ofiarę, niech złoży ją przed PANEM. 8 I położy rękę na głowie swojej ofiary, i zabije ją przed Namiotem Zgromadzenia. I synowie Aarona pokropią jej krwią z wierzchu dokoła ołtarz. 9 I z ofiary pojednawczej złoży PANU ofiarę ogniową: jej tłuszcz, cały ogon, który odetnie przy samej kości ogonowej, tłuszcz okrywający wnętrzości oraz cały tłuszcz na wnętrzościach; 10 Obie nerki z tłuszczem, który jest na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie, który oddzieli wraz z nerkami. 11 I kapłan spali to na ołtarzu. To jest pokarm ofiary ogniowej dla PANA. 12 Jeśli zaś jego ofiara będzie kozła, niech złoży ją przed PANEM. 13 Położy rękę na jej głowie i zabije ją przed Namiotem Zgromadzenia. I synowie Aarona pokropią jej krwią ołtarz dokoła. 14 I złoży z niej PANU swoją ofiarę na ofiarę ogniową: tłuszcz okrywający wnętrzości i cały tłuszcz na wnętrzościach; 15 Obie nerki z tłuszczem, który jest na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie, który oddzieli wraz z nerkami. 16 I

kapłan spali to na ołtarzu. To jest pokarm ofiary ogniowej na miłą woń. Wszelki bowiem tłuszcz należy do PANA. 17 To jest wieczna ustawa dla waszych pokoleń, we wszystkich waszych mieszkaniach: Nie będziecie jeść żadnego tłuszczu ani żadnej krwi.

## Chapter 4

1 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdyby ktoś zgrzeszył nieświadomie przeciw któremuś z przykazań PANA i zrobił coś, czego nie wolno robić, i przekroczyłby jedno z nich: 3 Jeśli to namaszczony kapłan zgrzeszył jak ktoś z ludu, niech złoży PANU za swój grzech, którego się dopuścił, młodego cielca bez skazy jako ofiarę za grzech. 4 I przyprowadzi tego cielca przed wejście do Namiotu Zgromadzenia przed PANA, położy rękę na głowie tego cielca i zabije go przed PANEM. 5 I namaszczony kapłan weźmie nieco krwi tego cielca, i wniesie ją do Namiotu Zgromadzenia. 6 Potem kapłan umoczy swój palec we krwi i siedem razy pokropi tą krwią przed PANEM, przed zasłoną Miejsca Świętego. 7 I kapłan pomaże tą krwią rogi ołtarza wonnego kadzidła, który jest przed PANEM w Namiocie Zgromadzenia; resztę zaś krwi tego cielca wyleje u podstawy ołtarza całopalenia, który jest przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. 8 A cały tłuszcz wymie z cielca na ofiarę za grzech: tłuszcz okrywający wnętrzości i cały tłuszcz, który jest na wnętrzościach; 9 Obie nerki z tłuszczem, który jest na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie, który oddzieli wraz z nerkami; 10 Tak jak wyjmuje się go z cielca ofiary pojednawczej. I kapłan spali to na ołtarzu całopalenia. 11 Skórę zaś tego cielca i całe jego mięso wraz z głową i nogami, jego wnętrzości i odchody; 12 A więc całego cielca, wyniesie poza obóz na miejsce czyste, gdzie wysypuje się popiół, i spali go na drwach, na ogniu. Będzie spalony tam, gdzie wysypują popiół. 13 Gdyby całe zgromadzenie Izraela zgrzeszyło nieświadomie, a sprawa była ukryta przed oczami zgromadzenia, i uczynili coś przeciw któremuś z przykazań PANA, czego nie wolno czynić, i w ten sposób zawinili; 14 Kiedy grzech, którego się dopuścili, wyjdzie na jaw, wtedy zgromadzenie złoży młodego cielca jako ofiarę za grzech i przyprowadzi go przed Namiot Zgromadzenia; 15 A starsi zgromadzenia włożą ręce na głowę cielca przed PANEM. I zabiją tego cielca przed PANEM. 16 Wtedy namaszczony kapłan wniesie nieco krwi cielca do Namiotu Zgromadzenia. 17 I kapłan umoczy swój palec w tej krwi, i pokropi nią siedem razy przed PANEM, przed zasłoną. 18 Potem pomaże tą krwią rogi ołtarza, który jest przed PANEM w Namiocie Zgromadzenia; resztę zaś krwi wyleje u

podstawy ołtarza całopalenia, który jest przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. 19 Cały tłuszcz wymie z niego i spali na ołtarzu. 20 I postąpi z tym cielcem tak samo jak postąpił z cielcem złożonym za grzech; tak właśnie z nim postąpi. W ten sposób kapłan dokona za nich prześlągnięcia i będzie im przebaczone. 21 Potem wyniesie tego cielca poza obóz i spali go, tak jak spalił pierwszego cielca. To jest ofiara za grzech zgromadzenia. 22 Gdyby przełożony ludu zgrzeszył nieświadomie i przekroczył jedno z przykazań PANA, swego Boga, czyniąc coś, czego nie wolno czynić, i w ten sposób zawinął; 23 Lub gdyby uświadomił sobie swój grzech, który popełnił, to przyprowadzi na ofiarę kozła z kóz, samca bez skazy; 24 Położy rękę na głowie tego kozła i zabije go na tym miejscu, gdzie się zabija ofiary całopalne przed PANEM. To jest ofiara za grzech. 25 I kapłan weźmie na palec nieco krwi ofiary za grzech, i pomaże rogi ołtarza całopalenia, a resztę krwi wyleje u podstawy ołtarza całopalenia. 26 Cały zaś jego tłuszcz spali na ołtarzu, tak jak tłuszcz ofiary pojednawczej. W ten sposób kapłan dokona za niego prześlągnięcia za jego grzech i będzie mu przebaczone. 27 Gdyby ktoś spośród ludu zgrzeszył nieświadomie i przekroczył jedno z przykazań PANA, czyniąc coś, czego nie wolno czynić, i w ten sposób zawinął; 28 Lub gdyby uświadomił sobie swój grzech, który popełnił, to przyprowadzi na ofiarę kozę z kóz, samicę bez skazy, za swój grzech, którego się dopuścił. 29 Potem położy rękę na głowie tej ofiary za grzech i zabije ją na miejscu ofiar całopalnych. 30 Kapłan zaś weźmie na palec nieco jej krwi i pomaże rogi ołtarza całopalenia, a resztę krwi wyleje u podstawy ołtarza. 31 Cały jej tłuszcz oddzieli – tak jak oddziela się tłuszcz z ofiary pojednawczej – i kapłan spali to na ołtarzu na miłą woń dla PANA. Tak kapłan dokona prześlągnięcia za niego i będzie mu przebaczone. 32 A jeśli przyprowadzi owcę na ofiarę za grzech, niech przyprowadzi samicę bez skazy. 33 I położy rękę na głowie tej ofiary za grzech, i zabije ją jako ofiarę za grzech na tym miejscu, gdzie się zabija ofiary całopalne. 34 Potem kapłan weźmie na palec nieco krwi ofiary za grzech i pomaże rogi ołtarza całopalenia, a resztę krwi wyleje u podstawy ołtarza. 35 I cały jej tłuszcz oddzieli – tak jak oddziela się tłuszcz z owcy ofiary pojednawczej – i kapłan spali to na ołtarzu, na ofiarach całopalnych dla PANA. W ten sposób kapłan dokona za niego prześlągnięcia za jego grzech, którego się dopuścił, i będzie mu przebaczone.

## Chapter 5

1 Gdyby ktoś zgrzeszył przez to, że usłyszał przekleństwo i był tego świadkiem lub widział czy dowiedział się o tym, a tego nie oznajmił, będzie

obciążony nieprawością; 2 Albo jeśli ktoś dotknął czegoś nieczystego, czy to padliny nieczystego zwierzęcia, czy padliny nieczystego bydła, czy padliny nieczystego zwierzęcia pełzającego, a nie jest tego świadomy, i tak będzie nieczysty i winny; 3 Lub jeśli ktoś dotknął jakiegokolwiek nieczystości ludzkiej, przez którą stanie się nieczysty, a nie jest tego świadomy, a potem się o tym dowie, będzie winny; 4 Albo jeśli ktoś przysiągł, mówiąc wargami, że źle lub dobrze uczyni w czymkolwiek, co ów człowiek powie w przysiędze, a nie jest tego świadomy, lecz potem sobie uświadomi, będzie winny w jednej z tych rzeczy. 5 Jeśli więc jest winny jednej z tych rzeczy, ma wyznać swój grzech; 6 I przyprowadzi PANU ofiarę za przewinienie z powodu swego grzechu, który popełnił: samiec z trzody, owcę albo kozę na ofiarę za grzech, a kapłan dokona za niego przebłagania za jego grzech. 7 A jeśli nie stać go na owcę, niech przyniesie PANU jako ofiarę za swoje przewinienie, które popełnił, dwie synogarlice lub dwa młode gołębie: jednego na ofiarę za grzech, a drugiego na całopalenie; 8 I przyniesie je do kapłana, a on najpierw złoży to, co ma być na ofiarę za grzech, i ukręci jego głowę przy szyi, ale jej nie oddzieli. 9 I pokropi krwią tej ofiary za grzech ścianę ołtarza, a resztę krwi wyciśnie u podstawy ołtarza. To jest ofiara za grzech. 10 Drugiego zaś złoży jako całopalenie według przepisu. W ten sposób kapłan dokona za niego przebłagania za jego grzech, który popełnił, i będzie mu przebaczone. 11 A jeśli nie stać go na dwie synogarlice lub dwa młode gołębie, niech ten, który zgrzeszył, przyniesie na swoją ofiarę dziesiątą część efy mąki pszennej na ofiarę za swój grzech. Nie należy jednak na nią oliwy ani nie położyć na nią kadzidła, gdyż jest to ofiara za grzech. 12 Przyniesie ją do kapłana, a kapłan nabierze z niej pełną garść jako pamiątkę i spali ją na ołtarzu na ofiarach całopalnych dla PANA. To jest ofiara za grzech. 13 I kapłan dokona za niego przebłagania za jego grzech, który popełnił w jednej z tych spraw, i będzie mu przebaczone. Reszta zaś będzie dla kapłana, jak przy ofierze pokarmowej. 14 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza: 15 Jeśli ktoś popełni przewinienie i zgrzeszy nieświadomie przy rzeczach poświęconych PANU, to przyprowadzi PANU jako ofiarę za swoje przewinienie barana bez skazy z trzody oraz twoje oszacowanie w syklach srebra według sykla świątynnego na ofiarę za przewinienie. 16 I odda kapłanowi za to, czym przewinił przy rzeczach poświęconych, i dołoży do tego jedną piątą. I kapłan dokona za niego przebłagania baranem, będącym ofiarą za przewinienie, a będzie mu przebaczone. 17 Jeśli ktoś zgrzeszy i przekroczy nieświadomie którekolwiek z przykazań PANA, czyniąc to, czego nie

wolno, stanie się winny i będzie obciążony nieprawością. 18 Przeprowadzi do kapłana barana z trzody bez skazy według twojego oszacowania na ofiarę za przewinienie. A kapłan dokona za niego przebłagania za jego uchybienie, którego nieświadomie się dopuścił, i będzie mu przebaczone. 19 Jest to ofiara za przewinienie, gdyż w istocie zawinił przeciwko PANU.

## Chapter 6

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Jeśli ktoś zgrzeszy i popełni przewinienie przeciwko PANU przez to, że zaprze się wobec bliźniego rzeczy powierzonej lub oddanej do przechowania, lub zrabowanej, albo przez to, że oszukał bliźniego; 3 Albo jeśli znalazł rzecz zgubioną i zaprzeczał temu lub przysięgał fałszywie w jakiegokolwiek z tych spraw, które człowiek czyni, i przez to zgrzeszy; 4 Skoro więc tak zgrzeszył i stał się winnym, zwróci to, co zrabował lub zdobył przez oszustwo, lub to, co mu powierzono, lub rzecz zgubioną, którą znalazł; 5 Albo to, o czymkolwiek fałszywie przysięgał. Zwróci całą należność i dołoży do niej jedną piątą, i odda temu, do kogo to należało, w dniu swojej ofiary za przewinienie. 6 A do kapłana przyprowadzi PANU ofiarę za swoje przewinienie: barana z trzody bez skazy według twojego oszacowania na ofiarę za przewinienie. 7 I kapłan dokona za niego przebłagania przed PANEM, i będzie mu przebaczone, cokolwiek uczynił, przez co stał się winny. 8 I PAN powiedział do Mojżesza: 9 Rozkaż Aaronowi i jego synom: Takie jest prawo całopalenia: Jest to całopalenie, bo będzie palone na ołtarzu przez całą noc aż do rana; a ogień na ołtarzu nieustannie będzie płonął. 10 I kapłan włoży swoją lnianą szatę i na swoje ciało lniane spodnie oraz zbierze popiół z całopalenia, które ogień strawił na ołtarzu, i wysypie go obok ołtarza. 11 Potem zdejmie swe szaty i ubierze się w inne, i wyniesie popiół za obóz, na czyste miejsce. 12 A ogień na ołtarzu będzie płonął nieustannie, nie będzie gaszony. Kapłan rozpali na nim drwa każdego ranka i położy na nim ofiarę całopalną, i spali na nim tłuszcz ofiar pojednawczych. 13 Ogień będzie płonął na ołtarzu nieustannie, nie będzie gaszony. 14 Takie jest prawo ofiary pokarmowej: Synowie Aarona będą ją składać przed PANEM, przed ołtarzem. 15 Kapłan weźmie garść mąki z ofiary pokarmowej wraz z oliwą i całym kadzidłem, które będzie na ofierze pokarmowej, i spali to na ołtarzu jako pamiątkę na miłą woń dla PANA. 16 A to, co z niej zostanie, będą jeść Aaron i jego synowie. Będzie to spożywane bez zakwasu na miejscu świętym, spożyją to na dziedzińcu Namiotu Zgromadzenia. 17 Nie będą tego piec na zakwasie. Dałem to im bowiem jako ich dział z moich ofiar ogniowych; jest to

rzecz najświętsza, tak jak ofiara za grzech i ofiara za przewinienie. 18 Każdy mężczyzna spośród synów Aarona będzie to spożywał. Jest to ustawa wieczna dla waszych pokoleń, dotycząca ofiar ogniowych PANA. Każdy, kto ich dotknie, będzie poświęcony. 19 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 20 Taka jest ofiara Aarona i jego synów, którą będą składać PANU w dniu swego namaszczenia: dziesiąta część efy mąki pszennej jako nieustanna ofiara pokarmowa, połowa jej rano, a połowa wieczorem. 21 Będzie ona przyrządzona na patelni z oliwą. Przyniesiesz ją smażoną i będziesz składać w kawałkach jako ofiarę pokarmową na miłą woń dla PANA. 22 Kapłan namaszczony na jego miejsce spośród jego synów będzie ją składać. Jest to ustawa wieczna dla PANA, cała będzie spalona. 23 I każda kapłańska ofiara pokarmowa będzie spalona w całości. Nie może być spożywana. 24 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 25 Powiedz Aaronowi i jego synom: Takie jest prawo ofiary za grzech: Na miejscu, gdzie będzie zabijana ofiara całopalna, zostanie zabita przed PANEM ofiara za grzech. Jest to rzecz najświętsza. 26 Kapłan, który będzie ją składał za grzech, będzie ją jeść. Będzie spożywana na miejscu świętym, na dziedzińcu Namiotu Zgromadzenia. 27 Każdy, kto dotknie jej mięsa, będzie poświęcony. A jeśli szata będzie opryskana jej krwią, wypierzsz na miejscu świętym to, co zostało opryskane. 28 A naczynie gliniane, w którym ją gotowano, zostanie stłuczone. A jeśli była gotowana w naczyniu miedzianym, zostanie wyszorowane i wypłukane wodą. 29 Każdy mężczyzna spośród kapłanów będzie ją jeść. Jest to rzecz najświętsza. 30 A żadna ofiara za grzech, której krew wnosi się do Namiotu Zgromadzenia dla oczyszczenia w świątyni, nie będzie jedzona, lecz zostanie spalona w ogniu.

## Chapter 7

1 Takie jest prawo ofiary za przewinienie: jest to rzecz najświętsza. 2 Na miejscu, gdzie zabijają ofiarę całopalną, zabijają ofiarę za przewinienie, a pokropią jej krwią z wierzchu dookoła ołtarza. 3 I kapłan złoży w ofierze cały jej tłuszcz, ogon i tłuszcz pokrywający wnętrzności; 4 Obie nerki z tłuszczem, który jest na nich i na ledźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie, który oddzieli wraz z nerkami. 5 I kapłan spali to na ołtarzu jako ofiarę ogniową dla PANA. To jest ofiara za przewinienie. 6 Każdy mężczyzna spośród kapłanów będzie z niej jeść, będzie spożywana na miejscu świętym. Jest to rzecz najświętsza. 7 Zarówno do ofiary za grzech, jak i do ofiary za przewinienie odnosi się jednakowe prawo: będą one należeć do tego kapłana, który dokonuje przebłagania. 8 Do kapłana, który składa czyjąś ofiarę całopalną, będzie należeć

skóra tej ofiary, którą złożył. 9 Także każda ofiara pokarmowa upieczona w piecu i wszystko, co przyrządzone w rondlu albo na patelni, będzie należeć do kapłana, który je składa. 10 Lecz każda ofiara pokarmowa zmieszana z oliwą albo sucha będzie należeć do wszystkich synów Aarona, do każdego w równej części. 11 A takie jest prawo ofiary pojednawczej, którą będzie się składać PANU. 12 Jeśli ktoś składa ją jako ofiarę dziękczynną, złoży z ofiarą dziękczynną prażne płacki zmieszane z oliwą, prażne podpłomyki pomazane oliwą i płacki z mąki pszennej zmieszane z oliwą i smażone. 13 Oprócz tych płacków złoży jako ofiarę chleb zakwaszony wraz z ofiarą dziękczynną ze swoich ofiar pojednawczych. 14 I z niego będzie składał PANU po jednym chlebie z każdej ofiary jako ofiarę wzniesienia. Będzie to należeć do kapłana, który kropi krwią ofiar pojednawczych. 15 Mięso z dziękczynnej ofiary pojednawczej należy zjeść w dniu składania jego ofiary; nic z niego nie zostawiać do rana. 16 A jeśli jego ofiara jest darem ślubowanym lub dobrowolnym, należy ją zjeść w dniu jej złożenia; a to, co z niej zostanie, spożyją nazajutrz. 17 Lecz jeśli coś z mięsa tej ofiary zostanie do trzeciego dnia, będzie spalone w ogniu. 18 A jeśli ktoś zje mięso tej ofiary pojednawczej trzeciego dnia, nie zostanie przyjęta ani nie zostanie policzona temu, który ją złożył. Będzie to obrzydliwością, a kto ją spożyje, będzie obciążony nieprawością. 19 Mięso, które dotknie czegoś nieczystego, nie będzie spożywane, ale zostanie spalone w ogniu. Inne mięso zaś może jeść każdy, kto jest czysty. 20 A ktokolwiek spożyje mięso z ofiary pojednawczej, która należy do PANA, będąc nieczysty, to taki człowiek zostanie wykluczony ze swego ludu. 21 A kto dotknie czegoś nieczystego: nieczystości ludzkiej lub nieczystego zwierzęcia lub jakiegokolwiek nieczystej obrzydliwości, a spożyje mięso z ofiary pojednawczej, która należy do PANA, to taki człowiek zostanie wykluczony ze swego ludu. 22 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza: 23 Powiedz synom Izraela: Nie będziecie jedli żadnego tłuszczu wołu, owcy ani kozy; 24 Tłuszcz zwierzęcia padłego lub tłuszcz rozszarpanego może być używany do wszelkich celów, ale spożywać go nie wolno. 25 Ktokolwiek bowiem spożyje tłuszcz zwierzęcia złożonego PANU jako ofiarę ogniową, ten zostanie wykluczony ze swego ludu. 26 Żadnej krwi nie będziecie jeść we wszystkich waszych mieszkaniach – ani z ptaków, ani ze zwierząt. 27 Każdy człowiek, który spożyje jakokolwiek krew, zostanie wykluczony ze swego ludu. 28 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza: 29 Powiedz synom Izraela: Kto będzie składał PANU ofiarę pojednawczą, niech przyniesie PANU swoją ofiarę ze swoich ofiar pojednawczych. 30 Własnoręcznie przyniesie PANU ofiarę ogniową;



przyniesie tłuszcz wraz z mostkiem, aby kołysać nim jako ofiarą kołysaną przed PANEM. 31 Potem kapłan spalił tłuszcz na ołtarzu, a mostek będzie należał do Aarona i jego synów. 32 A prawą łopatkę oddacie kapłanowi jako ofiarę wzniesienia z waszych ofiar pojednawczych. 33 Kto spośród synów Aarona będzie składał krew ofiar pojednawczych i tłuszcz, weźmie jako swoją część prawą łopatkę. 34 Gdyż mostek kołysania i łopatkę wzniesienia wzięciem od synów Izraela z ich ofiar pojednawczych i dałem je kapłanowi Aaronowi oraz jego synom od synów Izraela na mocy wiecznej ustawy. 35 To jest część z ofiar ogniowych PANA z powodu namaszczenia Aarona i jego synów od dnia, kiedy przyprowadził ich, aby pełnili służbę kapłańską dla PANA; 36 O którym PAN rozkazał, aby im dawano od synów Izraela w dniu, w którym ich namaścił, na mocy wiecznej ustawy dla ich pokoleń. 37 Takie jest prawo całopalenia, ofiary pokarmowej, ofiary za grzech, ofiary za przewinienie, ofiary poświęcenia i ofiary pojednawczej; 38 Które PAN nadał Mojżeszowi na górze Synaj w dniu, kiedy nakazał synom Izraela, aby składali swoje ofiary PANU na pustyni Synaj.

## Chapter 8

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Weź Aarona i z nim jego synów, ich szaty, oliwę do namaszczenia, cielca na ofiarę za grzech, dwa barany i kosz prażonych chlebów; 3 I zgromadź cały lud przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. 4 I Mojżesz zrobił tak, jak mu PAN rozkazał; i zgromadził się cały lud przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. 5 Wtedy Mojżesz powiedział do zgromadzenia: Oto co PAN rozkazał uczynić. 6 I kazał Mojżesz zbliżyć się Aaronowi i jego synom, i obmył ich wodą; 7 Potem włożył tunikę na niego i przepasał go pasem, ubrał go w płaszcz, nałożył na niego efod i przepasał go pasem efodu, i przymocował go nim. 8 Włożył też na niego pektorał i do pektorału włożył Urim i Tummim. 9 Włożył także na jego głowę mitrę, a na mitrze z przodu umieścił złotą blaszkę, świętą koronę, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 10 Mojżesz wziął też oliwę do namaszczenia i namaścił przybytek oraz wszystkie rzeczy, które w nim były, i poświęcił je. 11 Potem pokropił nią ołtarz siedem razy i namaścił ołtarz wraz ze wszystkimi jego przyborami, również kadź i jej podstawę, aby je poświęcić. 12 Wylał także oliwę do namaszczenia na głowę Aarona i namaścił go, aby go poświęcić. 13 Potem Mojżesz kazał zbliżyć się synom Aarona, włożył na nich tuniki, przepasał ich pasami i włożył im na głowy mitry, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 14 Przyprowadził też cielca na ofiarę za grzech, a Aaron i jego synowie włożyli ręce na głowę cielca

ofiary za grzech. 15 Następnie Mojżesz zabił go, wziął jego krew i pomazał palcem rogi ołtarza dokoła, i oczyścił ołtarz. Resztę zaś krwi wylał u podstawy ołtarza i poświęcił go dla dokonywania na nim prześlągania. 16 Potem wziął cały tłuszcz pokrywający wnętrze, płat tłuszczu na wątrobie i obie nerki razem z ich tłuszczem i spalił to Mojżesz na ołtarzu. 17 A cielca, jego skórę, mięso i odchody spalił w ogniu poza obozem, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 18 Potem przyprowadził barana na całopalenie. I Aaron, i jego synowie włożyli ręce na głowę tego barana. 19 Mojżesz zabił go i pokropił jego krwią ołtarz dokoła. 20 Potem podzielił barana na części i spalił Mojżesz głowę, części i tłuszcz. 21 Wnętrze zaś i nogi oplukał wodą; i Mojżesz spalił całego barana na ołtarzu. Jest to całopalenie na miłą woń, ofiara ogniowa dla PANA, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 22 Potem kazał przyprowadzić drugiego barana, barana poświęcenia. I Aaron, i jego synowie włożyli ręce na głowę tego barana. 23 I Mojżesz zabił go, wziął nieco z jego krwi i pomazał nią koniec prawego ucha Aarona, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi. 24 Kazał też zbliżyć się synom Aarona i pomazał Mojżesz tą krwią koniec ich prawego ucha, kciuki ich prawej ręki i wielkie palce ich prawej nogi. I Mojżesz pokropił krwią dokoła ołtarza. 25 Potem wziął tłuszcz, ogon, cały tłuszcz pokrywający wnętrze, płat tłuszczu na wątrobie oraz obie nerki z ich tłuszczem i prawą łopatkę. 26 Także z kosza prażonych chlebów, który był przed PANEM, wziął jeden prażony placek, jeden placek chleba z oliwą oraz jeden podplomyk i położył je na kawałki tłuszczu i na prawej łopatkę. 27 I dał to wszystko do rąk Aarona i do rąk jego synów i kołysał to jako ofiarę kołysaną przed PANEM. 28 Następnie Mojżesz wziął to z ich rąk i spalił na ołtarzu na ofiarę całopalnej. To była ofiara poświęcenia na miłą woń, ofiara ogniowa dla PANA. 29 Mojżesz wziął też mostek i kołysał go jako ofiarę kołysaną przed PANEM. Była to bowiem część Mojżesza z barana poświęcenia, jak mu PAN rozkazał. 30 Wziął też Mojżesz trochę oliwy do namaszczenia i nieco krwi z ołtarza, i pokropił nimi Aarona i jego szaty, a także jego synów i ich szaty. Tak poświęcił Aarona i jego szaty, jego synów i ich szaty. 31 I Mojżesz powiedział do Aarona i jego synów: Ugotujcie to mięso przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia i tam je spożywajcie wraz z chlebem, który jest w koszu poświęcenia, jak przykazałem: Aaron i jego synowie będą to spożywać. 32 A to, co pozostanie z mięsa i chleba, spalicie w ogniu. 33 Nie odchodźcie od wejścia do Namiotu Zgromadzenia przez siedem dni, aż do dnia, kiedy wypełni się czas waszego poświęcenia. Przez siedem dni bowiem będziecie poświęceni. 34 Tak jak dziś uczyniono, tak PAN nakazał czynić, aby

dokonać za was prześlągania. 35 Dlatego przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia będziecie przebywać dzień i noc przez siedem dni i będziecie pełnili straż PANA, abyście nie pomarli. Tak mi bowiem rozkazano. 36 I Aaron oraz jego synowie uczynili to wszystko, co im PAN rozkazał przez Mojżesza.

## Chapter 9

1 A ósmego dnia Mojżesz wezwał Aarona, jego synów i starszych Izraela. 2 I powiedział do Aarona: Weź sobie młodego cielca na ofiarę za grzech i barana na całopalenie, oba bez skazy, i złóż je w ofierze przed PANEM. 3 A do synów Izraela powiesz: Weźcie kozła z kóz na ofiarę za grzech oraz cielca i barana, jednoroczne i bez skazy, na całopalenie; 4 Także wołu i barana na ofiary pojednawcze, by złożyć je przed PANEM, i ofiarę pokarmową zmieszaną z oliwą; bo dziś PAN wam się ukaże. 5 I przyprowadzili to, co Mojżesz rozkazał, przed Namiot Zgromadzenia. A cały lud zbliżył się i stanął przed PANEM. 6 Wtedy Mojżesz powiedział: Oto co PAN nakazał wam uczynić; a ukaże się wam chwala PANA. 7 Do Aarona zaś Mojżesz powiedział: Zbliż się do ołtarza i złóż swoją ofiarę za grzech i swoje całopalenie, i dokonaj prześlągania za siebie i lud. Złóż też ofiarę ludu i dokonaj za niego prześlągania, jak PAN rozkazał. 8 Aaron zbliżył się więc do ołtarza i zabił cielca na ofiarę za grzech za siebie. 9 I synowie Aarona podali mu krew, a on umoczył swój palec we krwi i pomazał nią rogi ołtarza, a resztę krwi wylał u podstawy ołtarza; 10 Ale tłuszcz, nerki i płat tłuszczu na wątrobie z ofiary za grzech spalił na ołtarzu, jak PAN rozkazał Mojżeszowi; 11 Mięso zaś i skórę spalił w ogniu poza obozem. 12 Zabił też ofiarę całopalną, a synowie Aarona podali mu krew, którą pokropił ołtarz dokoła. 13 Przynieśli mu też ofiarę całopalną podzieloną na części wraz z głową, a on spalił to na ołtarzu; 14 Obmył też wnętrze oraz nogi i spalił je z ofiarą całopalną na ołtarzu. 15 Potem przyprowadził ofiarę ludu. Wziął kozła przeznaczonego na ofiarę za grzech za lud, zabił go i złożył na ofiarę za grzech, tak jak poprzednio. 16 Przyprowadził też ofiarę całopalną i uczynił z nią według przepisu. 17 Przyprowadził też ofiarę pokarmową. Wziął z niej pełną garść i spalił na ołtarzu, oprócz ofiary całopalnej porannej. 18 Zabił też wołu i barana jako ofiarę pojednawczą za lud. I synowie Aarona podali mu krew, którą pokropił ołtarz dokoła. 19 Podali mu także tłuszcz z wołu i barana, ogon, tłuszcz pokrywający wnętrze oraz nerki i płat tłuszczu na wątrobie. 20 Włożyli też tłuszcz na mostkach, a on spalił tłuszcz na ołtarzu; 21 Mostki zaś i prawą łopatkę Aaron kołysał na ofiarę kołysaną przed PANEM, jak Mojżesz nakazał. 22 Potem Aaron podniósł ręce

w stronę ludu i pobłogosławił go, a po złożeniu ofiary za grzech, ofiary całopalnej i ofiary pojednawczej zszedł na dół. 23 Wtedy Mojżesz i Aaron weszli do Namiotu Zgromadzenia, potem wyszli i pobłogosławili lud. I chwala PANA ukazała się całemu ludowi. 24 I wyszedł ogień sprzed PANA, i strawił na ołtarzu ofiarę całopalną oraz tłuszcz. A gdy cały lud to ujrzał, krzyknął z radości i upadł na twarz.

## Chapter 10

1 A Nadab i Abihu, synowie Aarona, wzięli każdy swoją kadzielnicę, włożyli do nich ogień, nałożyli na nie kadzidła i ofiarowali przed PANEM obcy ogień, którego im nie nakazał. 2 Wtedy wyszedł ogień sprzed PANA i pochłonął ich, i pomarli przed PANEM. 3 Wówczas Mojżesz powiedział do Aarona: Oto co PAN powiedział: W tych, którzy zbliżają się do mnie, będę uświęcony i będę uwielbiony przed całym ludem. I Aaron zamilkł. 4 Mojżesz wezwał Miszaela i Elsafana, synów Uzziela, stryja Aarona, i powiedział do nich: Zbliźcie się i wynieście waszych braci sprzed świątyni poza obóz. 5 Podeszli więc i wynieśli ich w ich tunikach poza obóz, jak Mojżesz nakazał. 6 Potem Mojżesz powiedział do Aarona i jego synów, Eleazara i Itamara: Nie obnażajcie swoich głów ani nie rozzdzierajcie swoich szat, abyście nie pomarli i aby Bóg nie rozgniewał się na całe zgromadzenie. Lecz wasi bracia, cały dom Izraela, niech oplakują ten pożar, który PAN rozpałił. 7 Nie odchodźcie od wejścia do Namiotu Zgromadzenia, abyście nie pomarli, ponieważ oliwa namaszczenia PANA jest na was. I postąpili według słowa Mojżesza. 8 Następnie PAN powiedział do Aarona: 9 Nie pij wina ani mocnego napoju, ani ty, ani twoi synowie z tobą, gdy będziecie wchodzić do Namiotu Zgromadzenia, abyście nie pomarli. To będzie ustawa wieczna dla wszystkich waszych pokoleń; 10 Abyście mogli rozróżniać między tym, co święte, a tym, co pospolite, między tym, co nieczyste, a tym, co czyste; 11 I abyście nauczyli synów Izraela wszystkich ustaw, które PAN nakazał im przez Mojżesza. 12 I Mojżesz powiedział do Aarona oraz jego pozostałych synów, Eleazara i Itamara: Weźcie ofiarę pokarmową, która pozostała z ofiar ogniowych PANA, i jedzcie ją bez zakwasu przy ołtarzu. Jest to bowiem rzecz najświętsza. 13 Będziecie ją spożywać w miejscu świętym, bo jest to część należna tobie i twoim synom z ofiar ogniowych PANA. Tak mi bowiem rozkazano. 14 Także mostek kołysania i łopatkę wzniesienia będziecie spożywać w miejscu czystym, ty, twoi synowie i twoje córki z tobą. To bowiem należy się tobie, a także twoim synom, dane wam z ofiar pojednawczych synów Izraela. 15 Przyniosą łopatkę wzniesienia i mostek kołysania wraz z



tuśszczem z ofiar ogniowych, aby kołysać je przed PANEM; a będzie to dla ciebie i twoich synów z tobą na mocy ustawy wiecznej, tak jak PAN rozkazał. 16 Potem Mojżesz pilnie szukał koźła na ofiarę za grzech, ale okazało się, że został on już spalony. I rozgiewaś się na synów Aarona, Eleazara i Itamara, którzy mu pozostali, i mówił: 17 Dlaczego nie zjedliście ofiary za grzech w miejscu świętym? Przecież jest ona rzeczą najświętszą, którą dano wam, abyście nosili nieprawość całego ludu, abyście dokonali za niego prześlągania przed PANEM. 18 Oto jej krwi nie wniesiono do wnętrza miejsca świętego. Powiniście byli ją jeść na miejscu świętym, jak nakazałem. 19 Wtedy Aaron odpowiedział Mojżeszowi: Oto dziś złożyli swoją ofiarę za grzech i swoją ofiarę całopalną przed PANEM, a taka rzecz mnie spotkała. Gdybym dziś spożył ofiarę za grzech, czy to by się spodobało PANU? 20 Gdy Mojżesz to usłyszał, uznał to za słuszne.

## Chapter 11

1 Potem PAN przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowami: 2 Powiedzcie synom Izraela: Oto są zwierzęta, które będziecie mogli jeść spośród wszystkich zwierząt, które są na ziemi; 3 Wszystkie zwierzęta, które mają rozdzielone kopyta i racice oraz przeżuują – je możecie jeść. 4 Jednak spośród tych, które przeżuują albo mają tylko rozdzielone kopyta, nie będziecie jedli: wielbłąda, który choć przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta – będzie dla was nieczysty. 5 Także królika, który choć przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta – będzie dla was nieczysty. 6 Również zająca, który choć przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta – będzie dla was nieczysty. 7 Świni, która choć ma rozdzielone kopyta i racice, ale nie przeżuwa – będzie dla was nieczysta. 8 Nie będziecie jeść ich mięsa ani dotykać ich padliny – będą dla was nieczyste. 9 To będziecie jeść spośród wszystkiego, co żyje w wodach: wszystko, co w wodach – w morzach i rzekach – ma płetwy i łuski. To będziecie jeść. 10 Wszystko zaś, co nie ma płetw ani łusek w morzach i rzekach spośród wszystkiego, co się porusza w wodach, i spośród wszystkich stworzeń wodnych, będzie dla was obrzydliwością. 11 Będą dla was obrzydliwością; nie będziecie jedli ich mięsa, a ich padliną będziecie się brzydzić. 12 Wszystko w wodach, co nie ma płetw ani łusek, będzie dla was obrzydliwością. 13 Tymi zaś będziecie się brzydzić z ptactwa i jeść ich nie będziecie, bo są obrzydliwością: orzeł, orłosęp i rybołów; 14 Sep i kania według ich rodzaju; 15 Wszelki kruk według jego rodzaju; 16 Struś, sowa, mewa i jastrząb według ich rodzaju; 17 Puszczyk, kormoran i puchacz; 18 Łabędź, pelikan i ścierwnik; 19 Bocian, czapla według jej rodzaju, dudek i

nietoperz. 20 Wszelkie skrzydlate owady chodzące na czterech odnóżach będą dla was obrzydliwością. 21 Jednak spośród wszystkich skrzydlatych owadów, które mają cztery odnoża, możecie jeść te, które mają z tyłu przedłużone odnoża do skakania po ziemi. 22 Te z nich możecie jeść: szarańcza według jej rodzaju, szarańcza pustynna według jej rodzaju, skoczek według jego rodzaju i konik polny według jego rodzaju. 23 Wszelkie zaś inne skrzydlate pełzające istoty mające cztery odnoża będą dla was obrzydliwością. 24 Przez nie staniecie się nieczysti. Każdy, kto dotknie ich padliny, będzie nieczysty aż do wieczora; 25 A ktokolwiek będzie nosił ich padlinę, upierze swoje szaty i będzie nieczysty aż do wieczora. 26 Padlina wszystkich zwierząt, które mają rozdzielone kopyta, ale nie mają racicy i nie przeżuują, będzie dla was nieczysta. Każdy, kto jej dotknie, będzie nieczysty. 27 A wszystko, co chodzi na łapach spośród wszystkich zwierząt chodzących na czterech nogach, będzie dla was nieczyste. Kto dotknie ich padliny, będzie nieczysty aż do wieczora. 28 A kto będzie nosił ich padlinę, upierze swoje szaty i będzie nieczysty aż do wieczora. Są one dla was nieczyste. 29 Także spośród zwierząt, które pełzają po ziemi, będą dla was nieczyste: łasica, mysz i żółw według ich rodzaju; 30 Jeź, jaszczurka, tchórz, ślimak i kret. 31 Te będą dla was nieczyste spośród wszystkich pełzających zwierząt. Kto ich dotknie, gdy są martwe, będzie nieczysty aż do wieczora. 32 A każda rzecz, na którą upadnie coś zdechłego z nich, będzie nieczysta, zarówno drewniane naczynie, jak i szata, a także skóra, worek lub jakikolwiek inny przedmiot, którym wykonuje się pracę; należy je włożyć do wody i będzie nieczyste aż do wieczora. Potem będzie czyste. 33 Wszelkie zaś gliniane naczynie, do którego wpadnie którekolwiek z nich, wraz ze wszystkim, co znajduje się w nim, będzie nieczyste, a naczynie rozbić. 34 Każdy pokarm, który się spożywa, do którego dostanie się woda z tego naczynia, będzie nieczysty. I wszelki napój, który by się piło z takiego naczynia, będzie nieczysty. 35 Wszystko, na co upadnie cokolwiek z ich padlin, będzie nieczyste, czy to piec, czy palenisko; mają być zniszczone. Są bowiem nieczyste i będą dla was nieczyste. 36 Lecz źródło i studnie, zbiorniki wody, będą czyste. Cokolwiek jednak dotknie ich padliny, będzie nieczyste. 37 A jeśli coś z ich padliny upadnie na jakiegokolwiek ziarno przeznaczone do siewu, to pozostanie czyste. 38 Jeśli jednak coś z ich padliny upadnie na ziarno zmoczone wodą, będzie ono dla was nieczyste. 39 Jeśli zdechnie zwierzę, które możecie jeść, to ten, kto dotknie jego padliny, będzie nieczysty aż do wieczora. 40 A kto by jadł jego padlinę, upierze swoje szaty i będzie nieczysty aż do wieczora. Ten, kto by wynosił tę padlinę, upierze swoje szaty

i będzie nieczysty aż do wieczora. 41 Także wszelkie zwierzęta pełzające po ziemi są obrzydliwością; nie będziecie ich jeść. 42 Niczego, co pełza na brzuchu, i niczego, co chodzi na czterech lub więcej odnóżach spośród wszystkich zwierząt pełzających po ziemi, nie będziecie jeść, bo są obrzydliwością. 43 Nie plugawcie siebie samych przez wszelkie te zwierzęta pełzające po ziemi i nie zanieczyszczajcie się nimi, byście nie stali się nieczysti; 44 Gdyż ja jestem PAN, wasz Bóg. Uświęcajcie się więc i bądźcie świętymi, bo ja jestem święty. I nie zanieczyszczajcie się żadnym zwierzęciem pełzającym po ziemi. 45 Gdyż ja jestem PAN, który was wyprowadził z ziemi Egiptu, aby być waszym Bogiem. Bądźcie więc świętymi, bo ja jestem święty. 46 To jest prawo dotyczące zwierząt, ptactwa i wszelkich żywych istot poruszających się w wodach, a także wszelkich istot pełzających po ziemi; 47 Dla rozróżnienia między nieczystym a czystym, między zwierzętami, które można jeść, a których jeść nie wolno.

## Chapter 12

1 I PAN przemówił do Mojżesza: 2 Powiedz synom Izraela: Jeśli kobieta pocnie i urodzi chłopca, będzie nieczysta przez siedem dni; jak w dniach jej odłączenia z powodu swej miesięcznej słabości, będzie nieczysta. 3 A ósmego dnia zostanie obrzezany jego napletek. 4 Potem ona pozostanie przez trzydzieści trzy dni we krwi swego oczyszczenia; nie dotknie żadnej świętej rzeczy ani nie wejdzie do świątyni, aż wypełnią się dni jej oczyszczenia. 5 A jeśli urodzi dziewczynkę, będzie nieczysta przez dwa tygodnie, jak podczas jej odłączenia. Potem pozostanie przez sześćdziesiąt sześć dni we krwi swego oczyszczenia. 6 A gdy wypełnią się dni jej oczyszczenia po synu lub po córce, przyniesie do kapłana przed wejście do Namiotu Zgromadzenia rocznego baranka na całopalenie i młodego gołębia lub synogarlicę na ofiarę za grzech; 7 Ten złoży to w ofierze przed PANEM i dokona za nią prześlągania; i tak będzie oczyszczona od upływu swojej krwi. Takie jest prawo dla tej, która urodziła chłopca lub dziewczynkę. 8 A jeśli nie może przynieść baranka, to przyniesie dwie synogarlice lub dwa młode gołębie: jednego na całopalenie, a drugiego na ofiarę za grzech. I kapłan dokona za nią prześlągania i będzie czysta.

## Chapter 13

1 PAN powiedział dalej do Mojżesza i Aarona: 2 Gdyby człowiek miał na skórze swego ciała nabrzmienie, wysypkę lub białą plamę i będzie to wyglądało na skórze jego ciała jak plaga trądu, zostanie przyprowadzony do kapłana Aarona lub do któregoś z jego

synów, kapłanów. 3 Wtedy kapłan obejrzy chore miejsce na skórze jego ciała. Jeśli włos w tym miejscu zbiałał i to miejsce zdaje się być bardziej wklęsłe niż pozostała skóra ciała, to jest to plaga trądu. Gdy kapłan go obejrzy, uzna go za nieczystego. 4 A jeśli plama na skórze jego ciała jest biała i z wyglądu nie jest głębsza niż skóra, i włosy na niej nie zbiałały, wtedy kapłan odosobni chorego na siedem dni. 5 Potem kapłan obejrzy go siódmego dnia. Jeśli wydaje mu się, że chore miejsce zatrzymało się i nie rozszerzyło na skórę, wtedy kapłan odosobni go na kolejne siedem dni. 6 I kapłan ponownie obejrzy go siódmego dnia. Jeśli chore miejsce przyciemniało i nie rozszerzyło się na skórę, wtedy kapłan uzna go za czystego. Jest to wysypka. Wypierze on swoje szaty i będzie czysty. 7 Jeśli jednak wysypka mocno się rozszerzyła na skórę po obejrzeniu przez kapłana w celu oczyszczenia, pokaże się znowu kapłanowi. 8 Jeśli kapłan zobaczy, że wysypka rozszerzyła się na skórę, uzna go za nieczystego. Jest to trąd. 9 Gdy plaga trądu pojawi się na człowieku, zostanie przyprowadzony do kapłana; 10 I kapłan obejrzy go. A jeśli jest na skórze białe nabrzmienie, przez które włosy zbiałały, i na tym nabrzmieniu jest żywe mięso; 11 Jest to zastarzały trąd na skórze jego ciała; i kapłan uzna go za nieczystego, a nie odosobni go, gdyż jest nieczysty. 12 A jeśli trąd rozszerza się na skórę i pokryje całą skórę zarażonego od głowy aż do stóp, gdziekolwiek kapłan spojrzy; 13 Wtedy kapłan obejrzy; a jeśli trąd pokrył całe jego ciało, uzna zarażonego za czystego. Cały zbiałał, więc jest czysty. 14 Jednak w dniu, gdy ukaże się na nim żywe mięso, będzie nieczysty. 15 I kapłan obejrzy żywe mięso i uzna go za nieczystego. Żywe mięso bowiem jest nieczyste. Jest to trąd. 16 Jeśli jednak żywe mięso ustąpi i stanie się białe, wtedy przyjdzie do kapłana. 17 I kapłan obejrzy go. Jeśli chore miejsce zbiałało, kapłan uzna zarażonego za czystego. Jest on czysty. 18 Jeśli zaś na skórze pojawił się wrzód, a potem się zagoił; 19 A na miejscu tego wrzodu pojawi się białe nabrzmienie lub białoczerwonawa plama, wtedy zostanie pokazana kapłanowi. 20 I kapłan obejrzy ją, a jeśli z wyglądu jest głębsza niż skóra i włosy na niej zbiałały, kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga trądu, która rozwinęła się na wrzodzie. 21 Jeśli jednak kapłan zobaczy, że nie ma na niej białych włosów i że nie jest głębsza niż skóra, ale pociemniała, wtedy kapłan odosobni go na siedem dni. 22 A jeśli rozszerza się mocno na skórę, kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga trądu. 23 Jeśli jednak ta biała plama pozostanie na swoim miejscu i nie rozszerzy się, jest to zapalenie wrzodu; i kapłan uzna go za czystego. 24 Jeśli ktoś ma na skórze oparzelinę i na żywym mięsie pojawi się plama białoczerwonawa lub biała; 25 To kapłan obejrzy ją. Jeśli włos na plamie

zbielał i z wyglądu jest ona głębsza niż skóra, jest to trąd, który rozwinął się na oparzelinie. Kapłan uzna go więc za nieczystego. Jest to plaga trądu. 26 A jeśli kapłan zobaczy, że na tej plamie nie ma białych włosów ani nie jest ona głębsza niż skóra, ale pociemniała, to kapłan odosobni go na siedem dni. 27 W siódmym dniu kapłan go obejrzy. Jeśli mocno rozszerzyła się na skórze, kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga trądu. 28 A jeśli ta plama pozostanie na swoim miejscu, a nie rozszerzyła się na skórze, ale pociemniała, jest to nabrzmienie po oparzeniu; i kapłan uzna go za czystego. Jest to zapalenie po oparzeniu. 29 Jeśli na głowie lub brodzie mężczyzny albo kobiety pojawi się chore miejsce; 30 To kapłan obejrzy to miejsce. Jeśli z wyglądu jest głębsze niż skóra i włos na niej jest żółty i cienki, wtedy kapłan uzna takiego za nieczystego. Jest to łuszczyca, trąd na głowie lub na brodzie. 31 Jeśli jednak kapłan obejrzy miejsce tego liszaju, a z wyglądu nie jest ono głębsze niż skóra i nie ma na nim czarnych włosów, to kapłan odosobni dotkniętego plagą liszaju na siedem dni. 32 W siódmym dniu kapłan obejrzy to miejsce. Jeśli liszaj nie rozszerzył się i nie ma na nim żółtych włosów, i liszaj z wyglądu nie jest głębszy niż skóra; 33 To ten człowiek będzie ogolony, ale liszaju nie będzie golić; i kapłan odosobni dotkniętego liszajem na kolejne siedem dni. 34 Siódmego dnia kapłan obejrzy ten liszaj. Jeśli liszaj nie rozszerzył się na skórze i z wyglądu nie jest głębszy niż skóra, kapłan uzna go za czystego, a on wypierze swoje ubranie i będzie czysty. 35 A jeśli liszaj mocno się rozszerzył na skórze po jego oczyszczeniu; 36 To kapłan obejrzy go. Jeśli liszaj rozszerza się na skórze, kapłan nie będzie już szukał złotego włosa, jest on nieczysty. 37 Jeśli jednak wydaje mu się, że liszaj pozostał bez zmiany i wyrosły na nim czarne włosy, to liszaj został wyleczony, jest on czysty i kapłan uzna go za czystego. 38 Jeśli u mężczyzny lub kobiety ukażą się na skórze ciała białe plamy; 39 To kapłan je obejrzy. Jeśli te białe plamy na skórze ich ciała są przyciemnione, jest to wyrzut, który się rozwinął na skórze; jest on czysty. 40 Także mężczyzna, któremu włosy wypadły z głowy, jest łysy, ale czysty. 41 A jeśli wypadły mu włosy z przodu głowy, to ma łysę czoło, ale jest czysty. 42 Jeśli jednak na łysinie albo na łysym czole pojawi się białoczerwona rana, jest to trąd, który się rozwinął na jego łysinie albo na łysym czole. 43 I kapłan go obejrzy. Jeśli nabrzmienie rany jest białoczerwone na jego łysinie albo na łysym czole, jak wygląda trąd na skórze ciała; 44 To taki człowiek jest trędowaty, jest on nieczysty. I kapłan uzna go za całkowicie nieczystego, bo na jego głowie jest jego trąd. 45 Trędowaty zaś, który ma na sobie tę plagę, będzie miał rozdarte szaty, jego głowa będzie odkryta, zakryje sobie usta i będzie wołał: Nieczysty! Nieczysty! 46 Przez

wszystkie dni, póki jest na nim plaga, będzie skalany, bo jest nieczysty. Będzie mieszkał sam; jego mieszkanie będzie poza obozem. 47 Jeśli też na szacie będzie plaga trądu, na szacie wełnianej lub lnianej; 48 Czy to na osnowie, czy na wątku z lnu lub wełny, czy też na skórze, czy na jakimkolwiek wyrobie skórzanym; 49 A będzie to plaga zielonkawa albo czerwona na szacie lub na skórze, na osnowie lub na wątku, lub na jakimkolwiek przedmiocie skórzanym, jest to plaga trądu i będzie pokazana kapłanowi. 50 Kapłan obejrzy tę plagę i odosobni zarażoną rzecz na siedem dni. 51 W siódmym dniu obejrzy tę plagę. Jeśli plaga rozszerzyła się na szacie czy na osnowie albo wątku, na skórze lub na jakimś przedmiocie wykonanym ze skóry, jest to plaga trądu złośliwego, przedmiot jest nieczysty. 52 Spali więc tę szatę czy osnowę albo wątek, czy to z wełny, czy z lnu, czy z jakiegokolwiek przedmiotu skózanego, na którym jest plaga. Jest to bowiem trąd złośliwy, będzie spalony w ogniu. 53 Jeśli jednak kapłan zobaczy, że ta plaga nie rozszerzyła się na szacie ani na osnowie, ani na wątku, ani na jakimkolwiek przedmiocie skózanym; 54 To kapłan rozkaże, aby wyprano to, na czym jest plaga, i odosobni to na kolejne siedem dni. 55 I kapłan obejrzy plagę po wypraniu. Jeśli ta plaga nie zmieniła swojej barwy, choćby plaga nie rozszerzyła się, to jest to rzecz nieczysta, spalisz ją w ogniu; rzecz jest przeżarta bądź z wierzchniej, bądź ze spodniej strony. 56 Jeśli jednak kapłan zobaczy, że po wypraniu plaga pociemniała, oderwie ją z szaty lub ze skóry czy z osnowy, czy z wątku. 57 A jeśli nadal będzie widoczna na szacie czy na osnowie lub na wątku, albo na jakimś przedmiocie skózanym, jest to szerczący się trąd. Spalisz w ogniu to, na czym jest ta plaga. 58 Szatę zaś lub osnowę czy wątek albo każdy przedmiot skórzany, z którego po wypraniu odeszły plaga, wypierzesz ponownie i będzie to czyste. 59 To jest prawo dotyczące plagi trądu na szacie wełnianej lub lnianej czy na osnowie, czy wątku albo na jakimkolwiek przedmiocie skózanym, aby uznać je za czyste lub nieczyste.

## Chapter 14

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Takie będzie prawo dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia: będzie przyprowadzony do kapłana. 3 A kapłan wyjdzie poza obóz. Jeśli kapłan zobaczy, że plaga trądu została uleczona na trędowatym; 4 To kapłan każe, by wziąć dla oczyszczającego się dwa żywe i czyste ptaki, drewno cedrowe, karmazyn i hipoz. 5 I kapłan każe zabić jednego ptaka nad naczyniem glinianym, nad wodą źródlaną. 6 Następnie weźmie żywego ptaka, drewno cedrowe, karmazyn i hipoz i umoczy to wszystko z

żywym ptakiem we krwi ptaka zabitego nad źródlaną wodą. 7 I pokropi siedem razy oczyszczającego się od trądu, i uzna go za czystego, a żywego ptaka wypuści na otwarte pole. 8 Ten, który się poddaje oczyszczeniu, upierze swoje szaty, ogoli wszystkie swoje włosy, umyje się wodą i będzie czysty. Potem wejdzie do obozu i będzie mieszkał przez siedem dni poza swoim namiotem. 9 A siódmego dnia ogoli wszystkie swoje włosy, głowę, brodę i brwi nad swoimi oczami i ogoli wszystkie inne włosy. Potem wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało w wodzie, i będzie czysty. 10 Ósmego dnia weźmie dwa baranki bez skazy i jedną owcę jednoroczną bez skazy, trzy dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową i jeden log oliwy. 11 A kapłan dokonujący oczyszczenia postawi człowieka, który ma być oczyszczony, oraz to wszystko przed PANEM, u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. 12 Potem kapłan weźmie jednego baranka i złoży go w ofierze za przewinienie wraz z logiem oliwy, i będzie to kołosał na ofiarę kołosania przed PANEM. 13 Potem zabije tego baranka na miejscu, gdzie się zabija ofiarę za grzech i ofiarę całopalną, na miejscu świętym. Zarówno bowiem ofiara za grzech, jak i ofiara za przewinienie należą do kapłana. Jest to rzecz najświętsza. 14 Następnie kapłan weźmie nieco krwi z ofiary za przewinienie i pomaże nią koniuszek prawego ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi. 15 Kapłan weźmie też nieco z logu oliwy i wyleje na swoją lewą dłoń; 16 I umoczy swój prawy palec w oliwie, która jest na jego lewej dłoni, i tym palcem pokropi oliwą siedem razy przed PANEM. 17 A z reszty oliwy, która jest na jego dłoni, kapłan pomaże koniuszek prawego ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi nad miejscem pomazanym krwią ofiary za przewinienie. 18 A resztę oliwy, która jest na dłoni kapłana, wyleje na głowę oczyszczającego się. Tak kapłan dokona za niego prześlągnięcia przed PANEM. 19 Kapłan złoży także ofiarę za grzech i dokona prześlągnięcia za oczyszczającego się ze swojej nieczystości, po czym zabije ofiarę całopalną. 20 I kapłan złoży na ołtarzu ofiarę całopalną i ofiarę pokarmową. Tak kapłan dokona za niego prześlągnięcia i będzie on czysty. 21 Jeśli jednak jest on tak ubogi, że nie stać go na to, wtedy weźmie jednego baranka na ofiarę za przewinienie, na kołosanie, by dokonano za niego prześlągnięcia, i jedną dziesiątą efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową oraz log oliwy; 22 I dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, na co go stać; jeden będzie na ofiarę za grzech, a drugi na ofiarę całopalną; 23 I przyniesie je ósmego dnia dla swego oczyszczenia do kapłana, przed wejście do Namiotu Zgromadzenia przed PANEM. 24 Kapłan weźmie baranka na ofiarę za

przewinienie oraz log oliwy i kapłan będzie to kołosał na ofiarę kołosania przed PANEM. 25 Potem zabije baranka na ofiarę za przewinienie i kapłan weźmie nieco krwi ofiary za przewinienie, i pomaże koniuszek prawego ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi. 26 Kapłan naleje także oliwy na swoją lewą dłoń. 27 I oliwą, która jest na jego lewej dłoni, kapłan będzie kropić siedem razy swoim prawym palcem przed PANEM. 28 Kapłan też pomaże tą oliwą, która jest na jego dłoni, koniuszek prawego ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi nad miejscem pomazanym krwią ofiary za przewinienie. 29 A resztą oliwy, która jest na dłoni kapłana, pomaże głowę oczyszczającego się, aby dokonać za niego prześlągnięcia przed PANEM. 30 Potem złoży jedną synogarlicę albo jednego młodego gołębia, na co go było stać. 31 Z tego, na co go stać, jedno będzie na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalną razem z ofiarą pokarmową. I tak kapłan dokona prześlągnięcia za oczyszczającego się przed PANEM. 32 To jest prawo dotyczące tego, na którym będzie plaga trądu, a którego nie stać na ofiarę za swoje oczyszczenie. 33 Potem PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 34 Gdy wejdziecie do ziemi Kanaan, którą daję wam w posiadanie, a ja dopuszczę plagę trądu na jakimś domu z waszej posiadłości; 35 To właściciel domu przyjdzie i powie kapłanowi: Zdaje mi się, jakby plaga trądu jest w moim domu. 36 Wówczas kapłan każe opróżnić dom, zanim sam wejdzie, aby obejrzyć tę plagę, żeby się nie zanieczyściło to wszystko, co jest w domu. Potem kapłan wejdzie, aby obejrzyć ten dom. 37 I obejrzy tę plagę. Jeśli zobaczy na ścianach domu, że plaga występuje jak dołki zielonkawe lub czerwone, które wydają się być głębsze niż ściana; 38 Wtedy kapłan wyjdzie przed drzwi tego domu i zamknie ten dom na siedem dni. 39 Siódmego dnia kapłan wróci i obejrzy. Jeśli plaga rozszerzyła się na ścianach tego domu; 40 Kapłan każe wyrwać te kamienie, na których jest plaga, i wyrzucić je poza miasto na miejsce nieczyste; 41 A dom każe oskrobać wewnątrz dokoła; i wysypią proch, który oskrobali, poza miasto na miejsce nieczyste; 42 Potem wezmą inne kamienie i wstawią je na miejsce tamtych kamieni; wezmą też inny tynk i otynkują dom. 43 A jeśli ta plaga się odnowi i rozszerzy się w domu po wyrzuceniu kamienia, po oskrobaniu domu i po jego otynkowaniu; 44 Wtedy wejdzie kapłan i obejrzy. Jeśli zobaczy, że plaga się rozszerzyła w domu, jest to złośliwy trąd w tym domu. Jest on nieczysty. 45 Potem zburzy ten dom, jego kamienie, jego drewno i cały tynk tego domu, i wyniesie poza miasto na miejsce nieczyste. 46 A kto by wszedł do tego

domu podczas jego zamknięcia, będzie nieczysty aż do wieczora. 47 Kto by spał w tym domu, wypierze swoje szaty, a kto by jadł w tym domu, wypierze swoje szaty. 48 Lecz jeśli kapłan wejdzie i zobaczy, że plaga nie szerzy się w domu po jego tynkowaniu, to kapłan uzna, że ten dom jest czysty, gdyż plaga została uleczona. 49 A weźmie na oczyszczenie tego domu dwa ptaki, drewno cedrowe, karmazyn i hizop; 50 I zabije jednego ptaka nad glinianym naczyniem, nad wodą źródlaną; 51 Potem weźmie drewno cedrowe, hizop, karmazyn oraz żywego ptaka i umoczy to wszystko we krwi zabitego ptaka i w źródlanej wodzie i pokropi ten dom siedem razy. 52 I tak oczyści ten dom krwią tego ptaka, źródlaną wodą, żywym ptakiem, drewnem cedrowym, hizopem i karmazynem. 53 Żywego zaś ptaka wypuści poza miasto na otwarte pole. Tak dokona prześlania za ten dom i będzie on czysty. 54 Takie jest prawo dotyczące każdej plagi trądu i liszaju: 55 Trądu na ubraniu i w domu; 56 Nabrzmienia, wysypki i białej plamy; 57 Aby pouczać, kiedy coś jest nieczyste, a kiedy czyste. To jest prawo dotyczące trądu.

## Chapter 15

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 2 Przemówcie do synów Izraela i powiedzcie im: Jeśli mężczyzna ma wyciek ze swego ciała, to jest on nieczysty. 3 A na tym będzie polegała nieczystość jego wycieku: Jeśli jego ciało wypuszcza wyciek albo jeśli jego ciało zatrzymuje wyciek, to jest jego nieczystość. 4 Każde posłanie, na którym będzie leżał chory na wyciek, będzie nieczyste, i wszystko, na czym usiądzie, będzie nieczyste. 5 Kto dotknie jego posłania, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora. 6 A kto usiądzie na tym, na czym siedział chory na wyciek, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora. 7 A kto dotknie ciała mężczyzny chorego na wyciek, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora. 8 A jeśli chory na wyciek plunie na człowieka czystego, ten wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora. 9 Każde też siedło, na którym będzie siedział chory na wyciek, będzie nieczyste. 10 Kto dotknie jakiegokolwiek rzeczy, która była pod nim, będzie nieczysty aż do wieczora. A kto przenosi cokolwiek z tego, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora. 11 Każdy też, kogo dotknie chory na wyciek, który nie umył swoich rąk w wodzie, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora. 12 A naczynie gliniane, którego dotknie chory na wyciek, będzie stłuczone, a każde drewniane naczynie będzie umyte wodą. 13 A gdy chory na wyciek zostanie oczyszczony od swego

wycieku, odliczy sobie siedem dni na swoje oczyszczenie, wypierze swe szaty i obmyje swoje ciało źródlaną wodą, i będzie czysty. 14 Ósmego dnia weźmie sobie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, przyjdzie przed PANEM do wejścia do Namiotu Zgromadzenia i odda je kapłanowi. 15 A kapłan złoży je w ofierze: jednego na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę całopalną. Tak dokona kapłan prześlania za niego przed PANEM z powodu jego wycieku. 16 Jeśli mężczyźni wypłynię nasienie obcowania, obmyje w wodzie całe swe ciało i będzie nieczysty aż do wieczora. 17 Każda też szata i każda skóra, na których będzie nasienie obcowania, będą wyprane wodą i będą nieczyste aż do wieczora. 18 Dotyczy to także kobiety, z którą obcuje mężczyzna mający wypływ nasienia obcowania: oboje umyją się w wodzie i będą nieczysty aż do wieczora. 19 A jeśli kobieta ma upływ, a jest to upływ krwi z jej ciała, to przez siedem dni będzie w swojej nieczystości. Każdy, kto jej dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora. 20 Wszystko, na czym się położy w trakcie swojej nieczystości, będzie nieczyste. Wszystko, na czym usiądzie, będzie nieczyste. 21 Każdy, kto dotknie jej posłania, wypierze swoje szaty i umyje się wodą, i będzie nieczysty aż do wieczora. 22 Każdy, kto dotknie tego, na czym siedziała, wypierze swoje szaty i umyje się wodą, i będzie nieczysty aż do wieczora. 23 Jeśli coś było na jej posłaniu albo na czymkolwiek siedziała, a ktoś tego dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora. 24 A jeśli mężczyzna położy się z nią, a jej nieczystość będzie na nim, to będzie on nieczysty przez siedem dni i każde posłanie, na którym się położy, będzie nieczyste. 25 Jeśli kobieta będzie miała upływ krwi przez wiele dni poza czasem swej nieczystości albo jeśli upływ krwi będzie trwał dłużej niż czas jej odłączenia, wtedy będzie nieczysta przez wszystkie dni upływu jej nieczystości jak w czasie jej odłączenia. 26 Każde posłanie, na którym się położy przez wszystkie dni swojego upływu, będzie dla niej jak posłanie jej odłączenia. I wszystko, na czym usiądzie, będzie nieczyste tak jak nieczystość jej odłączenia. 27 Ktokolwiek dotknie tych rzeczy, będzie nieczysty, i wypierze swoje szaty, i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora. 28 A gdy będzie oczyszczona ze swego upływu, odliczy sobie siedem dni, a potem będzie czysta. 29 A dnia ósmego weźmie sobie dwie synogarlice lub dwa młode gołębie i przyniesie je kapłanowi przed wejście do Namiotu Zgromadzenia. 30 A kapłan złoży jednego na ofiarę za grzech i drugiego na ofiarę całopalną: tak dokona kapłan prześlania za nią przed PANEM z powodu upływu jej nieczystości. 31 Tak będziecie odłączać synów Izraela od ich nieczystości, aby nie pomarli w swojej nieczystości, gdy zanieczyszczą ją swój przybytek, który jest wśród nich. 32 Takie jest prawo

dotyczące tego, który ma wyciek i z którego wypływa nasienie spółkowania, przez co staje się nieczysty; 33 Oraz kobiety w czasie jej nieczystości i osoby, która ma wyciek, tak mężczyzny, jak i niewiasty, i mężczyzny, który się położy z kobietą nieczystą.

## Chapter 16

1 Potem PAN mówił do Mojżesza po śmierci dwóch synów Aarona, którzy umarli, gdy złożyli ofiarę przed PANEM. 2 I PAN powiedział do Mojżesza: Powiedz swojemu bratu Aaronowi, żeby nie wchodził w każdym czasie do Miejsca Świętego poza zasłonę przed prześlalnią, która jest na arce, aby nie umarł. W obłoku bowiem będę się ukazywać nad prześlalnią. 3 Oto w taki sposób Aaron będzie wchodził do Świętego Miejsca: z młodym cielcem na ofiarę za grzech i z baranem na całopalenie. 4 Ubierze się w świętą lnianą tunikę, na ciele będzie miał lniane spodnie, opasze się lnianym pasem i włoży na głowę lnianą mitrę. To są święte szaty; obmyje więc swoje ciało w wodzie i założy je. 5 A od zgromadzenia synów Izraela weźmie dwa kozły na ofiarę za grzech i jednego baranka na całopalenie. 6 I Aaron złoży swego cielca na ofiarę za grzech za siebie samego, i dokona prześlania za siebie i swój dom. 7 Weźmie też dwa kozły i postawi je przed PANEM u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. 8 I Aaron rzuci losy o dwa kozły, jeden los dla PANA, a drugi los dla kozła ofiarnego. 9 I przyprowadzi Aaron tego kozła, na którego padł los dla PANA, i złoży go w ofierze za grzech. 10 Ale kozła, na którego padł los dla kozła ofiarnego, postawi żywego przed PANEM, aby nim dokonać prześlania i wypuścić go na pustynię jako kozioł ofiarny. 11 I przyprowadzi Aaron cielca na ofiarę za grzech za siebie samego, i dokona prześlania za siebie i swój dom, i zabije cielca na ofiarę za grzech za siebie samego. 12 Następnie weźmie pełną kadzielnicę węgla rozpalonego z ołtarza przed PANEM oraz dwie pełne garści wonnego utłuczonego kadzidla i wniesie poza zasłonę. 13 I nasypie kadzidło na ogień przed PANEM, aby obłok kadzidla okrył prześlalnię, która jest nad arką, aby nie umarł. 14 Potem weźmie z krwi tego cielca i pokropi swym palcem nad prześlalnią ku wschodowi. Przed prześlalnią będzie kropić tą krwią siedem razy swym palcem. 15 Następnie zabije kozła na ofiarę za grzech za lud i wniesie jego krew poza zasłonę, i uczyni z jego krwią, jak uczynił z krwią cielca: pokropi nią nad prześlalnią i przed prześlalnią. 16 Tak dokona prześlania nad Miejscem Świętym za nieczystości synów Izraela, za ich przestępstwa i za wszystkie ich grzechy. Tak też uczyni z Namiotem Zgromadzenia, który jest wśród nich, pośrodku ich nieczystości. 17 A żaden

człowiek nie może przebywać w Namiocie Zgromadzenia, gdy on będzie wchodzić do Miejsca Świętego, by dokonać prześlania, aż wyjdzie i dokona prześlania sam za siebie, swój dom i za całe zgromadzenie Izraela. 18 Potem wyjdzie do ołtarza, który jest przed PANEM, i dokona za niego prześlania: weźmie nieco krwi cielca i krwi kozła i pomaże rogi ołtarza dokoła. 19 Pokropi go z wierzchu tą krwią swym palcem siedem razy, oczyści go i poświęci go od nieczystości synów Izraela. 20 A gdy dokona prześlania za Miejsce Święte, Namiot Zgromadzenia i ołtarz, przyprowadzi żywego kozła. 21 I Aaron położy obie ręce na głowie żywego kozła, wyznawca będzie nad nim wszystkie nieprawości synów Izraela i wszystkie ich przestępstwa ze wszystkimi ich grzechami i złoży je na głowę tego kozła, i wypuści go przez wyznaczonego człowieka na pustynię. 22 Tak poniesie ten kozioł na sobie wszystkie ich nieprawości do ziemi pustej. I wypuści tego kozła na pustynię. 23 Potem Aaron wejdzie do Namiotu Zgromadzenia, zdejmie z siebie lniane szaty, które włożył, gdy wszedł do Miejsca Świętego, i zostawi je tam. 24 Obmyje też swoje ciało w wodzie na Miejscu Świętym i włoży swoje szaty, wyjdzie i złoży swoje całopalenie i całopalenie ludu i dokona prześlania za siebie i za lud. 25 A tłuszcz ofiary za grzech spali na ołtarzu. 26 A ten, który wypuścił kozła jako kozła ofiarnego, wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało w wodzie, potem wejdzie do obozu. 27 Cielca zaś ofiary za grzech i kozła ofiary za grzech, których krew została wniesiona do Miejsca Świętego dla prześlania, wyniosą poza obóz i spalą w ogniu ich skóry, ich mięso i ich gnój. 28 A ten, który je spali, wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało w wodzie, potem wejdzie do obozu. 29 To będzie dla was wieczną ustawą: W dziesiątym dniu tego siódmego miesiąca będziecie trapić swoje dusze i nie będziecie wykonywać żadnej pracy, zarówno rodowity mieszkaniec, jak i przybysz, który gości wśród was; 30 Bo w tym dniu kapłan dokona za was prześlania, aby was oczyścić od wszystkich waszych grzechów, abyście byli oczyszczeni przed PANEM. 31 Będzie to dla was szabatem odpoczynku i będziecie trapić wasze dusze ustawą wieczną. 32 A dokona prześlania kapłan, który jest namaszczony i poświęcony do pełnienia służby na miejsce swego ojca, a włoży lniane szaty, szaty święte; 33 I dokona prześlania za Miejsce Najświętsze i Namiot Zgromadzenia, i za ołtarz, dokona też prześlania za kapłanów i cały lud zgromadzenia. 34 I będzie to dla was wieczną ustawą, aby raz w roku dokonywać za synów Izraela prześlania za wszystkie ich grzechy. I uczynił Mojżesz tak, jak mu PAN rozkazał.

## Chapter 17

1 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: 2 Mów do Aarona i do jego synów, i do wszystkich synów Izraela i powiedz im: Oto co PAN nakazał: 3 Ktokolwiek z domu Izraela zabije wołu, owcę albo kozę w obozie lub zabije je poza obozem; 4 A nie przyprowadzi tego przed wejście do Namiotu Zgromadzenia, aby złożyć w ofierze PANU przed przybytkiem PANA, to będzie on winien krwi, bo przelał krew. Ten człowiek zostanie wykluczony spośród swego ludu. 5 Ma tak być, aby synowie Izraela przyprowadzili swoje ofiary, które dotychczas zabijali na polu, by przyprowadzili je do PANA przed wejście do Namiotu Zgromadzenia, do kapłana, i złożyli je jako ofiary pojednawcze PANU. 6 Kapłan pokropi krwią ołtarz PANA u wejścia do Namiotu Zgromadzenia, a tłuszcz spali jako miłą woń dla PANA. 7 I nie będą już więcej składać swoich ofiar demonom, z którymi uprawiali nierząd. To będzie dla nich wieczna ustawa przez wszystkie ich pokolenia. 8 Powiedz im jeszcze: Jeśli ktokolwiek z domu Izraela albo z przybyszów mieszkających wśród was będzie składał całopalenie lub inną ofiarę; 9 A nie przyprowadzi jej przed wejście do Namiotu Zgromadzenia, aby ją złożyć PANU, to człowiek ten będzie wykluczony ze swego ludu. 10 A gdyby ktokolwiek z domu Izraela lub z przybyszów, którzy goszczą wśród was, spożywał jakąkolwiek krew, to zwróć swoje oblicze przeciw człowiekowi, który spożywa krew, i wyklucz go spośród jego ludu. 11 Życie wszelkiego ciała bowiem jest we krwi. Ja dałem ją wam na ołtarz dla dokonywania przebłagania za wasze dusze, gdyż to krew dokonuje przebłagania za duszę. 12 Dlatego powiedziałem synom Izraela: Żadna dusza wśród was nie będzie spożywała krwi ani żaden przybysz, który gości wśród was, nie będzie spożywał krwi. 13 I ktokolwiek z synów Izraela lub z przybyszów, którzy goszczą wśród was, upoluje jakieś zwierzę lub ptaka, które wolno jeść, to wypuści jego krew i przykryje ją piaskiem. 14 Gdyż to jest życie wszelkiego ciała, krew stanowi jego życie. Dlatego powiedziałem synom Izraela: Krwi wszelkiego ciała spożywać nie będziecie, bo życiem wszelkiego ciała jest jego krew. Ktokolwiek ją spożywa, zostanie wytracony. 15 Każda dusza, która spożywa zwierzę padłe lub rozszarpane, czy to rodowity mieszkaniec, czy przybysz, wypierze swoje szaty i obmyje się w wodzie, i będzie nieczysta aż do wieczora. Potem będzie czysta. 16 Ale jeśli nie wypierze swoich szat ani nie obmyje swego ciała, obciąży się nieprawością.

## Chapter 18

1 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza: 2 Przemów do synów Izraela i

powiedz im: Ja jestem PAN, wasz Bóg. 3 Nie czyńcie według zwyczajów ziemi Egiptu, w której mieszkaliście, ani według zwyczajów ziemi Kanaan, do której was prowadzę, też nie czyńcie, a według ich ustaw nie postępujcie. 4 Wypełniajcie moje prawa i przestrzegajcie moich ustaw, abyście postępowali według nich. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 5 Przestrzegajcie więc moich ustaw i moich praw, bo jeśli człowiek je wypełnia, będzie przez nie żył. Ja jestem PAN. 6 Nikt z was nie będzie zbliżał się do swojego krewnego, by odsłonić jego nagość. Ja jestem PAN. 7 Nie będziesz odsłaniał nagości swego ojca lub matki; ona jest twoją matką, nie odkryjesz jej nagości. 8 Nie będziesz odsłaniał nagości żony twego ojca; to jest nagość twego ojca. 9 Nie będziesz odsłaniał nagości córki twego ojca lub córki twojej matki, czy urodziła się w domu, czy poza domem – nie odkryjesz ich nagości. 10 Nie będziesz odsłaniał nagości córki twego syna lub nagości córki twojej córki, bo są one twoją nagością. 11 Nie będziesz odsłaniał nagości córki żony twego ojca, która się narodziła z twego ojca, bo ona jest twoją siostrą, nie odkryjesz jej nagości. 12 Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twego ojca, bo jest ona bliską krewną twego ojca. 13 Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twojej matki, bo ona jest bliską krewną twojej matki. 14 Nie będziesz odsłaniał nagości brata twego ojca, nie zbliżysz się do jego żony; ona jest twoją ciocią. 15 Nie będziesz odsłaniał nagości twojej synowej; ona jest żoną twego syna, nie odkryjesz jej nagości. 16 Nie będziesz odsłaniał nagości żony twego brata, bo to jest nagość twego brata. 17 Nie będziesz odsłaniał nagości kobiety i jej córki; nie weźmiesz córki jej syna ani córki jej córki, aby odkryć jej nagość, bo są one jej bliskimi krewnymi. Jest to niegodziwość. 18 Nie weźmiesz siostry twojej żony, abyś jej nie traził, odsłaniając jej nagość za jej życia. 19 Nie zbliżaj się do kobiety, aby odsłaniać jej nagość w czasie jej odłączenia z powodu nieczystości. 20 Nie będziesz obcował z żoną twego bliźniego, bo stałbyś się nią nieczysty. 21 Nie pozwalaj żadnemu z twoich potomków przejść przez ogień dla Molocha, abyś nie bezcześcił imienia twego Boga. Ja jestem PAN. 22 Nie będziesz obcował z mężczyzną jak z kobietą. Jest to obrzydliwość. 23 Nie będziesz też obcował z żadnym zwierzęciem, bo stałbyś się tym nieczysty. Kobieta nie będzie stawać przed zwierzęciem w celu obcowania z nim. Jest to zbroczenie. 24 Nie kalajcie się tym wszystkim, gdyż tym wszystkim kalają się narody, które wypędzam przed wami. 25 Także i ziemia stała się skalana. Nawiedziłem więc jej nieprawość w niej i ziemia zwiymiotowała swoich mieszkańców. 26 Przestrzegajcie więc moich ustaw i moich praw i nie dopuszczajcie się żadnych z tych obrzydliwości, ani rodowity mieszkaniec, ani przybysz, który gości wśród was; 27

(Wszystkich bowiem tych obrzydliwości dopuszczali się ludzie tej ziemi, którzy byli przed wami, i ziemia stała się skalana); 28 Aby was ziemia nie zwiymiotowała, gdy ją zanieczyścicie, jak zwiymiotowała narody, które były przed wami. 29 Bo ktokolwiek dopuści się jakiegś z tych wszystkich obrzydliwości, wszyscy, którzy tak czynią, zostaną wykluczeni spośród swego ludu. 30 Przestrzegajcie więc moich ustaw, aby nie czynić żadnego z obrzydliwych zwyczajów, które były czynione przed wami, abyście nie skalali się nimi. Ja jestem PAN, wasz Bóg.

## Chapter 19

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Przemów do całego zgromadzenia synów Izraela i powiedz im: Bądźcie święci, bo ja, PAN, wasz Bóg, jestem święty. 3 Niech każdy z was boi się swojej matki i swojego ojca i niech przestrzega moich szabatów. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 4 Nie będziecie się zwracać do bożków i nie czyńcie sobie odlewanych bogów. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 5 A gdy będziecie składać PANU ofiarę pojednawczą, składajcie ją dobrowolnie. 6 Będziecie ją spożywali w dniu, w którym ją złożycie w ofierze, i nazajutrz. A co pozostanie do trzeciego dnia, będzie spalone w ogniu. 7 A jeśli spożyjecie ją trzeciego dnia, będzie obrzydliwa i nie zostanie przyjęta. 8 Ktokolwiek ją spożyje, obciąży się nieprawością, bo zbezczeszczył świętość PANA. Ta dusza będzie wykluczona spośród swego ludu. 9 Gdy będziecie żąć zboża waszej ziemi, nie będziesz żął swego pola do samego skraju ani nie będziesz zbierał pokłosa po swoim żniwie. 10 Także gron swej winnicy nie będziesz obierał całkowicie i nie zbieraj z winnicy winogron, które upadły; zostawisz je dla ubogiego i przybysza. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 11 Nie będziecie kraść, nie będziecie oszukiwać i nie będziecie okłamywać jeden drugiego. 12 Nie będziecie przysięgać fałszywie na moje imię i nie będziecie bezcześcić imienia swego Boga. Ja jestem PAN. 13 Nie będziesz uciskać swego bliźniego i nie będziesz go wyzykiwać. Zapłata najemnika nie zostanie u ciebie aż do rana. 14 Nie będziesz złorzeczył głuchemu, a przed ślepym nie będziesz stawiał przeszkody, ale będziesz się bał swego Boga. Ja jestem PAN. 15 Nie będziesz postępował niestusnie w sądzie. Nie będziesz miał względu na osobę ubogiego i nie wyróżniaj osoby bogatego. Sprawiedliwie będziesz sądził swego bliźniego. 16 Nie będziesz szerzył oszczerstw wśród swego ludu. Nie będziesz nastawał na krew swego bliźniego. Ja jestem PAN. 17 Nie będziesz w swoim sercu nienawidził swego brata. Będziesz upominał swego bliźniego i nie zniesiesz u niego grzechu. 18 Nie będziesz się mścił i nie

będziesz chować urazy do synów swego ludu, lecz będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Ja jestem PAN. 19 Będziesz przestrzegać moich ustaw. Nie będziesz parzył swego bydła z bydlęm innego rodzaju. Nie będziesz obświeślał swego pola dwoma rodzajami ziarna. Także nie będziesz wkładał na siebie szaty utkanej z dwóch różnych przedzy, jak z wełny i lnu. 20 Jeśli mężczyzna obcuje z kobietą, która jest niewolnicą, posłubioną mężowi, lecz jeszcze niewykupioną ani nieobdarzoną wolnością, oboje będą karani, ale nie zostaną zabici, ponieważ nie była wolna. 21 I przyprowadzi PANU ofiarę za swoje przewinienie przed wejście do Namiotu Zgromadzenia, to jest barana za przewinienie. 22 Wówczas kapłan dokona przed PANEM przebłagania za niego przez barana za przewinienie za jego grzech, którego się dopuścił. I będzie mu odpuszczony jego grzech, który popełnił. 23 A gdy wejdziecie do ziemi i zasadzicie wszelkie drzewa dające owoc, wtedy będziecie uważać ich owoce za nieobrzezane. Przez trzy lata będziecie je mieć za nieobrzezane, nie będziecie ich jeść. 24 Lecz w czwartym roku wszystkie ich owoce będą poświęcone jako ofiara na chwałę PANA. 25 A w piątym roku będziecie jeść ich owoc, aby mnożył się wam jego urodzaj. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 26 Nie będziecie jeść niczego z krwi. Nie będziecie uprawiać wóżbiarstwa ani czarów. 27 Nie będziecie obcinać włosów dokola waszej głowy ani nie będziecie przycinać końców swojej brody. 28 Nie będziecie robić żadnych nacięć na swoim ciele za umarłych ani czynić żadnego piętna na sobie. Ja jestem PAN. 29 Nie będziesz hańbił swojej córki, nakłaniając ją do nierządu, aby ziemia nie uległa nierządowi i nie napełniła się rozpuszą. 30 Będziecie przestrzegać moich szabatów i moją świątynię będziecie czcić. Ja jestem PAN. 31 Nie będziecie się zwracać do czarowników ani szukać rady u wróżbitów, abyście się przez nich nie skalali. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 32 Przed siwizną wstaniesz i uczcisz osobę starca, i bój się swego Boga. Ja jestem PAN. 33 Jeśli przybysz będzie mieszkał z tobą w waszej ziemi, nie czyńcie mu krzywdy; 34 Przybysz, który gości u was, będzie jak jeden urodzony wśród was. Będziesz go miłować jak samego siebie, bo i wy byliście przybyszami w ziemi Egiptu. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 35 Nie czyńcie nieprawości w sądzie, w miarach, w wagach i w objętości. 36 Wagi sprawiedliwe, odważniki sprawiedliwe, efer sprawiedliwą i kwartę sprawiedliwą będziecie mieć. Ja jestem PAN, wasz Bóg, który wyprowadził was z ziemi Egiptu. 37 Będziecie więc przestrzegać wszystkich moich ustaw i wszystkich moich praw i będziecie je wypełniać. Ja jestem PAN.

## Chapter 20

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Powiedz synom Izraela: Ktokolwiek z synów Izraela albo z przybyszów mieszkających w Izraelu złoży Molochowi w ofierze kogós ze swego potomstwa, poniesie śmierć. Lud tej ziemi go ukamieniuje. 3 I ja zwrócę moje oblicze przeciwko temu człowiekowi i wyłączę go spośród jego ludu, dlatego że złożył ofiarę Molochowi ze swego potomstwa, by zanieczyścić moją świątynię i zbezcześcić moje święte imię. 4 A jeśli lud tej ziemi zasłoni swe oczy przed takim człowiekiem, który złożył Molochowi ofiarę ze swego potomstwa, i nie zabije go; 5 To zwrócę swoje oblicze przeciw temu człowiekowi i przeciw jego domowi i wyłączę go oraz wszystkich, którzy cudzołożyli za jego przykładem, by uprawiać nierząd z Molochem, spośród ich ludu. 6 Przeciwko człowiekowi, który zwróci się do czarowników i wróżbitów, by cudzołożyć za ich przykładem, zwrócę swoje oblicze i wyłączę go spośród jego ludu. 7 Uświęcajcie się więc i bądźcie święci, bo ja jestem PAN, wasz Bóg. 8 Będziecie przestrzegać moich ustaw i wypełniać je. Ja jestem PAN, który was uświęca. 9 Ktokolwiek bowiem zlorzeży swemu ojcu albo swej matce, poniesie śmierć. Zlorzeżył swemu ojcu i swej matce, więc jego krew spadnie na niego. 10 Mężczyzna, który dopuści się cudzołóstwa z czyjąś żoną, ponieważ cudzołożył z żoną swego bliźniego, poniesie śmierć, zarówno cudzołożnik, jak i cudzołożnica. 11 Mężczyzna, który położy się z żoną swego ojca, odsonił nagość swego ojca: oboje poniosą śmierć, ich krew spadnie na nich. 12 Jeśli mężczyzna położy się ze swoją synową, oboje poniosą śmierć. Dopuścili się zbroczenia, ich krew spadnie na nich. 13 Także jeśli mężczyzna obcuje z mężczyzną tak jak z kobietą, to obaj popełnili obrzydliwość. Poniosą śmierć, ich krew spadnie na nich. 14 Jeśli mężczyzna pojmie za żonę kobietę i jej matkę, to jest to niegodziwość. W ogniu spalą i jego, i je, aby nie było tej niegodziwości wśród was. 15 Także mężczyzna, jeśli się położy ze zwierzęciem, poniesie śmierć. Zwierzę też zabijecie. 16 Jeśli kobieta zbliża się do jakiegoś zwierzęcia, aby się z nim położyć, zabijesz kobietę i zwierzę. Poniosą śmierć, ich krew będzie na nich. 17 Jeśli mężczyzna pojmie swoją siostrę, córkę swego ojca albo córkę swej matki i zobaczy jej nagość, i ona zobaczy jego nagość, to jest to hańba. Będą wytraceni na oczach swego ludu. Odsonił nagość swej siostry, obciążył się swoją nieprawością. 18 A jeśli mężczyzna położy się z kobietą w czasie jej słabości i odkryje jej nagość, i obnaży jej źródło, a ona też odsoni źródło swojej krwi, to oboje zostaną wykluczeni spośród swego ludu. 19 Nie będziesz odsłaniał nagości siostry swej matki ani siostry swego ojca,

bo kto obnaża swoją krewną, obciąża się swoją nieprawością. 20 Jeśli mężczyzna kładzie się z żoną swego stryja, odsłania nagość swego stryja. Obciąża się swoim grzechem, umrą bez dzieci. 21 Także jeśli mężczyzna pojmie żonę swego brata, to jest to nieczystość. Odsłania nagość swego brata, będą bezdzietni. 22 Przestrzegajcie więc wszystkich moich ustaw i wszystkich moich praw i wypełniajcie je, aby was nie wyrzuciła ziemia, do której was wprowadzę, abyście w niej mieszkali. 23 A nie postępujcie według obyczajów tego narodu, który wypędzam przed wami. To wszystko bowiem czynili i obrzydziłem ich sobie. 24 Wam zaś powiedziałem: Wy posiadacie ich ziemię i dam ją wam jako posiadłość – ziemię opływającą mlekiem i miodem. Ja jestem PAN, wasz Bóg, który oddzielił was od innych narodów. 25 Będziecie więc rozróżniać między zwierzęciem czystym a nieczystym i między ptakiem nieczystym a czystym. Nie kalajcie waszych dusz przez zwierzęta i ptactwo, i wszystko, co pełza po ziemi, co oddzieliłem od was jako nieczyste. 26 I będziecie dla mnie święci, bo ja, PAN, jestem święty i oddzieliłem was od innych narodów, abyście byli moimi. 27 Mężczyzna lub kobieta, w których będzie duch czarownika albo wróżbity, poniosą śmierć: będą ukamienowani, ich krew spadnie na nich.

## Chapter 21

1 PAN powiedział też do Mojżesza: Mów do kapłanów, synów Aarona i powiedz im: Niech nikt z was nie zanieczyści się z powodu umarłych spośród swego ludu; 2 Z wyjątkiem najbliższych krewnych, czyli swej matki, swego ojca, swego syna, swej córki i swego brata; 3 A także swej siostry dziewicy, bliskiej mu, która nie miała męża; z jej powodu może się zanieczyścić. 4 Jako przełożony wśród swego ludu nie zanieczyści się, tak żeby był skalany. 5 Nie będą sobie czynili łysiny na swej głowie ani nie będą golić skrajów swej brody, ani nie będą nacinać swego ciała. 6 Będą święci dla swego Boga i nie będą bezcześcili imienia swego Boga, składają bowiem ofiary PANA spalane w ogniu oraz chleb swego Boga. Będą więc święci. 7 Nie pojną sobie za żonę nierządnicę lub naruszonej w panieństwie; nie będą także pojnować kobiety oddalonej przez jej męża, gdyż każdy z nich jest święty dla swego Boga. 8 Miej go więc za świętego, bo on składa w ofierze chleb twego Boga; dlatego będzie święty dla ciebie, bo ja, PAN, który was poświęca, jestem święty. 9 Jeśli córka kapłana zbezcześci się przez nierząd, zbezcześci swego ojca. Będzie spalona w ogniu. 10 Najwyższy kapłan wśród swoich braci, na którego głowę została wylana oliwa namaszczenia i który został poświęcony, aby wkładać na siebie święte szaty, nie będzie

odsłaniał swej głowy i nie rozedrze swoich szat; 11 I nie zbliży się do żadnego zmarłego, nawet nie zanieczyści się z powodu swego ojca lub z powodu swej matki. 12 Nie wyjdzie ze świątyni i nie zbezcześci świątyni swego Boga, gdyż korona oliwy namaszczenia swego Boga jest na nim: Ja jestem PAN. 13 I weźmie sobie dziewicę za żonę. 14 Nie weźmie sobie ani wdowy, ani oddalonej, ani zhańbionej, ani nierządnicę, lecz weźmie sobie za żonę dziewicę ze swego ludu. 15 I nie zbezcześci swego potomstwa wśród swego ludu, bo ja jestem PAN, który go uświęca. 16 Przemówił dalej PAN do Mojżesza, mówiąc: 17 Powiedz Aaronowi tymi słowy: Ktokolwiek z twego potomstwa w ich pokoleniach miał jakąś wadę, niech nie zbliża się, aby składać w ofierze chleb swego Boga. 18 Żaden mężczyzna, który ma jakąś wadę, nie zbliży się: ani niewidomy, ani chromy, ani mający płaski nos, ani nieproporcjonalnie zbudowany; 19 Ani ten, który ma złamaną nogę lub rękę; 20 Ani garbaty, ani z bielmem na oku, ani chory na świerz, ani pokryty liszajami, ani eunuch: 21 Żaden mężczyzna z potomków kapłana Aarona, który ma jakąś wadę, nie zbliży się, by składać ofiary PANA spalane w ogniu. Ma wadę, więc nie zbliży się, aby składać w ofierze chleb swego Boga. 22 Może jednak spożywać chleb swego Boga, zarówno święty, jak i najświętszy. 23 Lecz nie może wchodzić poza zasłonę ani zbliżać się do ołtarza, bo ma wadę, żeby nie zbezcześcił mojej świątyni. Ja bowiem jestem PAN, który ją poświęca. 24 I Mojżesz powiedział to Aaronowi, jego synom i wszystkim synom Izraela.

## Chapter 22

1 I powiedział PAN do Mojżesza: 2 Powiedz Aaronowi i jego synom, aby powstrzymywali się od świętych rzeczy synów Izraela i nie zbezcześcili mojego świętego imienia w tym, co mi poświęcają. Ja jestem PAN. 3 Powiedz im: Ktokolwiek z waszego potomstwa w waszych pokoleniach zbliży się do świętych rzeczy, które synowie Izraela poświęcają PANU, będąc nieczystym, ten będzie wytracony sprzed mego oblicza. Ja jestem PAN. 4 Ktokolwiek z potomstwa Aarona będzie trędowny albo będzie cierpiał na wyciek, nie będzie spożywał z rzeczy poświęconych, dopóki nie stanie się czysty. A kto dotknie jakiegś nieczystości z powodu zmarłego lub tego, z którego wyphyła nasienie; 5 Lub kto dotknie czegoś, co pełza po ziemi, przez co stanie się nieczysty, lub człowieka, który uczyni go nieczystym z powodu jakiegokolwiek jego nieczystości; 6 Ten, kto dotknie czegoś takiego, będzie nieczysty aż do wieczora i nie będzie jadł z rzeczy poświęconych, aż obmyje swoje ciało w wodzie. 7 Po zachodzie słońca będzie czysty i potem będzie jeść z rzeczy poświęconych, bo to jest jego

pokarm. 8 Nie będzie jadł padliny ani mięsa rozszarpanego przez zwierzę, aby się tym nie zanieczyścić. Ja jestem PAN. 9 Będą więc przestrzegać mojego nakazu, aby nie obciążyli się grzechem i nie umarli za to, że go zbezcześcili. Ja jestem PAN, który ich poświęca. 10 Żaden obcy nie będzie jadł z rzeczy świętych: ani gość kapłana, ani jego najemnik nie będzie jadł z rzeczy świętych. 11 A jeśli kapłan kupi człowieka za swoje pieniądze, to ten może je jeść, również urodzony w jego domu; oni mogą jeść z jego pokarmów. 12 A jeśli córka kapłana wyjdzie za mąż za obcego, to nie będzie ona jeść z ofiar rzeczy świętych. 13 Jeśli zaś córka kapłana zostanie wdową albo zostanie oddalona przez męża i nie ma dzieci, a wróci do domu swego ojca jak w swojej młodości, to będzie mogła jeść chleb swego ojca, lecz żaden obcy nie będzie z niego jadł. 14 A jeśli ktoś przez nieuwagę zje z rzeczy świętych, to doda do tego jedną piątą i odda kapłanowi wraz z rzeczą świętą. 15 Nie będą bezcześcić rzeczy świętych, które synowie Izraela ofiarują PANU; 16 I tak obciążać ich nieprawością za występki, gdy będą jedli ich święte rzeczy, gdyż ja, PAN, ich uświęcam. 17 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 18 Przemów do Aarona, jego synów i wszystkich synów Izraela i powiedz im: Ktokolwiek z domu Izraela lub spośród przybyszów w Izraelu złoży swoją ofiarę zgodnie ze wszystkimi swoimi słubami lub wszystkimi dobrowolnymi darami, które złoży PANU na ofiarę całopalenia; 19 To złoży ze swojej woli samca bez skazy, z bydła, owiec lub kóz. 20 Nie będziecie ofiarować niczego, co ma wadę, bo nie zostanie przyjęte od was. 21 Jeśli ktoś składa PANU ofiarę pojednawczą, wypełniając ślub lub jako dobrowolny dar z bydła albo z trzody, musi to być bez wady, aby zostało przyjęte. Nie będzie na nim żadnej zmy. 22 Nie będziecie ofiarowywać PANU zwierzęcia ślepego, kulawego, okaleczonego, owrzodzonego, chorego na świerz, pokrytego liszajami. Nie będziecie też składać go PANU na ołtarz jako ofiary spalanej. 23 Wołu albo jagnię niekształtne lub niewyrośnięte możesz złożyć jako ofiarę dobrowolną, ale jako ofiara ślubowana nie będą przyjęte. 24 Nie będziecie ofiarowywać PANU niczgniecionego, posiniaczonego, rozerwanego lub skaleczonego. Nie będziecie tego czynić w waszej ziemi. 25 Nie będziecie też ofiarowywać na chleb waszego Boga z ręki cudzoziemca takich zwierząt, bo jest w nich skaza, mają wadę. Nie zostaną przyjęte od was. 26 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 27 Gdy się urodzi wół, owca lub koza, to będzie przez siedem dni przy swej matce, a od ósmego dnia i dalej będzie przyjęte jako ofiara spalona dla PANA. 28 Nie zabijajcie w tym samym dniu krowy lub owcy wraz z jej małym. 29 A gdy będziecie składali PANU ofiarę dziękczynną, będziecie ją składać z własnej woli. 30 Tego samego dnia

zostanie spożyta; nie zostawicie z niej nic do rana. Ja jestem PAN. 31 Dlatego będziecie przestrzegać moich przykazań i wypełniać je. Ja jestem PAN. 32 I nie będziecie bezceścić mojego świętego imienia, bo będę uświęcony pośród synów Izraela. Ja jestem PAN, który was uświęca; 33 Który was wyprowadził z ziemi Egiptu, aby być waszym Bogiem. Ja jestem PAN.

## Chapter 23

I I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Uroczyste święta PANA, które będziecie ogłaszać jako święte zgromadzenia. Onesąmomi uroczystymi świętami. 3 Przez sześć dni będziecie wykonywać pracę, ale siódmy dzień będzie szabatem odpoczynku, świętym zgromadzeniem, nie będziecie wykonywać wtedy żadnej pracy. Jest to szabat PANA we wszystkich waszych domach. 4 Oto uroczyste święta PANA, święte zgromadzenia, które będziecie ogłaszać w ich oznaczonych porach: 5 W pierwszym miesiącu, czternastego dnia tego miesiąca, o zmierzchu, jest Pascha PANA. 6 A piętnastego dnia tego miesiąca będzie Święto Przaśników dla PANA. Przez siedem dni będziecie jeść przaśne chleby. 7 Pierwszego dnia będziecie mieć święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej pracy. 8 Lecz będziecie składali PANU ofiarę spalaną przez siedem dni. Siódmego dnia będzie święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. 9 I PAN powiedział do Mojżesza: 10 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi, którą wam daję, i będziecie zbierać plony, wtedy przyniesiecie do kapłana snop z pierwocin waszego plonu. 11 I on będzie kołysał tym snopem przed PANEM, aby był przyjęty za was. Nazajutrz po sabacie kapłan będzie nim kołysał. 12 W dniu kołowania tym snopem złożycie w ofierze rocznego baranka bez skazy jako całopalenie dla PANA; 13 Wraz z nim na ofiarę pokarmową dwie dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą jako ofiarę spalaną PANU na miłą woń, a do tego także ofiarę z płynów, jedną czwartą hinu wina. 14 Nie będziecie jeść chleba ani przalonego ziarna, ani świeżych kłosów aż do dnia, w którym przyniesiecie ofiarę waszemu Bogu. Będzie to wieczna ustawa przez wszystkie wasze pokolenia, we wszystkich waszych mieszkaniach. 15 I odliczycie sobie od pierwszego dnia po sabacie, od dnia, w którym przyniesliście snop kołowania, siedem pełnych tygodni. 16 Aż do pierwszego dnia po siódmym sabacie odliczycie pięćdziesiąt dni i wtedy złożycie PANU nową ofiarę pokarmową. 17 Przyniesiecie z waszych domów dwa chleby na ofiarę kołowania. Będą one z dwóch dziesiątych efy mąki pszennej, upieczone na zakwasie; to będą

pierwociny dla PANA. 18 Razem z tym chlebem złożycie w ofierze siedem rocznych baranków bez skazy, jednego młodego cielca i dwa barany. Będą one na ofiarę całopalenia dla PANA wraz z ich ofiarą pokarmową i ofiarami z płynów. Będzie to ofiara spalana na miłą woń dla PANA. 19 Złożycie też jednego kozła na ofiarę za grzech i dwa roczne baranki na ofiarę pojednawczą. 20 I kapłan będzie je kołysał razem z chlebem pierwocin na ofiarę kołowania przed PANEM wraz z dwoma barankami. One będą poświęcone PANU, przeznaczone dla kapłana. 21 I ogłosicie w tym dniu święto; będzie to dla was święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej pracy. To będzie wieczysta ustawa we wszystkich waszych domach, przez wszystkie wasze pokolenia. 22 A gdy będziecie zbierać plony waszej ziemi, nie będziesz wycinać doszczętnie skraju twego pola i nie będziesz zbierać pokłosa twoich plonów. Zostawisz je dla ubożego i przybysza. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 23 PAN dalej mówił do Mojżesza: 24 Przemów do synów Izraela i powiedz im: W siódmym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca, będziecie mieli szabat, upamiętnienie przez trąbienie, święte zgromadzenie. 25 Nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej pracy, lecz złożycie PANU ofiarę spalaną. 26 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza: 27 Lecz dziesiątego dnia tego siódmego miesiąca będzie Dzień Przebłagania. Będzie to dla was święte zgromadzenie; będziecie trapić swoje dusze i składać PANU ofiarę spalaną. 28 W tym dniu nie będziecie wykonywać żadnej pracy, gdyż jest to Dzień Przebłagania, żeby dokonano dla was przebłagania przed PANEM, waszym Bogiem. 29 Każdy bowiem człowiek, który nie będzie trapił swojej duszy tego dnia, zostanie wykluczony ze swego ludu. 30 Także każdego, kto będzie wykonywał jakkolwiek pracę w tym dniu, zgładzę spośród jego ludu. 31 Nie będziecie wykonywać żadnej pracy; będzie to wieczysta ustawa przez wszystkie wasze pokolenia, we wszystkich waszych domach. 32 Będzie to dla was szabat odpoczynku i będziecie trapić swoje dusze. Dziewiątego dnia tego miesiąca, wieczorem, od wieczora aż do wieczora, będziecie obchodzić wasz szabat. 33 PAN dalej mówił do Mojżesza: 34 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Piętnastego dnia tego siódmego miesiąca będzie Święto Namiotów przez siedem dni dla PANA. 35 Pierwszego dnia będzie święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej pracy. 36 Przez siedem dni będziecie składać PANU ofiarę spalaną. Ósmego dnia będziecie mieć święte zgromadzenie i będziecie składać PANU ofiarę spalaną. Jest to święto, żadnej uciążliwej pracy nie będziecie wykonywać. 37 To są święta PANA, które ogłosicie jako święte zgromadzenia, abyście składali PANU ofiarę spalaną, całopalenie, ofiarę

pokarmową, ofiarę pojednawczą i ofiary z płynów, każdą w swój dzień; 38 Oprócz szabatów PANA, oprócz waszych darów, oprócz wszystkich waszych ślubów i wszystkich waszych dobrowolnych ofiar, które będziecie składać PANU. 39 Piętnastego dnia siódmego miesiąca, gdy zbierzecie plony ziemi, będziecie obchodzili święto dla PANA przez siedem dni; w pierwszym dniu będzie odpoczynek, także w ósmym dniu będzie odpoczynek. 40 Pierwszego dnia weźmiecie sobie owoce z najlepszych drzew, gałązki palmowe, gałązki gęstych drzew i wierzby znad potoku i będziecie się weselić przed PANEM, waszym Bogiem, przez siedem dni. 41 Będziecie obchodzić to święto dla PANA przez siedem dni, co rok. Będzie to wieczysta ustawa przez wszystkie wasze pokolenia. W siódmym miesiącu będziecie je obchodzić. 42 Przez siedem dni będziecie mieszkać w szałasach. Wszyscy urodzeni Izraelici będą mieszkać w szałasach; 43 Aby wasze pokolenia wiedziały, że kazałem synom Izraela mieszkać w szałasach, gdy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 44 I ogłosił Mojżesz synom Izraela te święta PANA.

## Chapter 24

I I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Rozkaż synom Izraela, aby przynieśli ci czystą, wyciśniętą oliwę z oliwek, na oświetlenie, aby lampy ciągle się paliły. 3 Aaron sporządzi je na zewnątrz zasłony Świadcstwa, w Namiocie Zgromadzenia, aby się paliły od wieczora aż do poranka przed PANEM nieustannie. Będzie to wieczysta ustawa przez wszystkie wasze pokolenia. 4 Będzie ustawiał lampy na czystym świeczniku przed PANEM nieustannie. 5 Weźmiesz też mąki pszennej i upieczesz z niej dwanaście placków, każdy placek będzie z dwóch dziesiątych efy. 6 Potem ułożysz je w dwóch rzędach, po sześć w każdym rzędzie, na czystym stole przed PANEM. 7 Na każdy rząd położysz czystego kadzidla, aby było pamiątką na chlebie, ofiarą spalaną dla PANA. 8 W każdy dzień szabatu kapłan będzie je nieustannie układał przed PANEM, biorąc je od synów Izraela jako wieczne przymierze. 9 I będą należały do Aarona i jego synów: będą je jeść w miejscu świętym, gdyż jest to dla nich najświętsza rzecz ze spalanych ofiar PANA jako wieczysta ustawa. 10 W tym czasie syn Izraelitki, którego ojcem był Egipcjanin, wyszedł między synów Izraela. I pokłócił się w obozie syn tej Izraelitki z pewnym Izraelitą. 11 I syn Izraelitki bluźnił imieniu PANA i przeklinał. Przyprawiono go więc do Mojżesza. A jego matce było na imię Szelomit, była córką Dibriego, z pokolenia Dana. 12 I osadzili go pod strażą, żeby im oznajmiono, co PAN rozkaże uczynić. 13 Wtedy PAN powiedział do

Mojżesza: 14 Wyprowadź bluźniercę poza obóz i niech wszyscy, którzy to słyszeli, położą swoje ręce na jego głowie i niech ukamieniuje go całe zgromadzenie. 15 A synom Izraela powiedz tak: Ktokolwiek przeklnie swego Boga, obciąży się swym grzechem. 16 Ten również, kto bluźnił imieniu PANA, poniesie śmierć: Ukamieniuje go całe zgromadzenie. Zarówno przybysz, jak i rodowity mieszkaniec, jeśli zbluźni imieniu PANA, poniesie śmierć. 17 Każdy, kto zabije jakiegokolwiek człowieka, poniesie śmierć. 18 A kto zabije zwierzę, zwróci inne: zwierzę za zwierzę. 19 Kto też ranił swego bliźniego, niech mu uczynią tak, jak on uczynił. 20 Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb; jak ranił człowieka, tak niech mu oddadzą. 21 Kto zabije zwierzę, zwróci inne; lecz kto zabije człowieka, poniesie śmierć. 22 Będziecie mieli jedno prawo zarówno dla przybysza, jak i dla rodowitego mieszkańca, gdyż ja jestem PAN, wasz Bóg. 23 I Mojżesz przemówił do synów Izraela, a wyprowadzili bluźniercę poza obóz i ukamienowali go. I synowie Izraela uczynili tak, jak PAN przykazał Mojżeszowi.

## Chapter 25

I Potem PAN powiedział do Mojżesza na górze Synaj: 2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi, którą wam daję, wtedy ziemia będzie obchodzić szabat dla PANA. 3 Przez sześć lat będziecie obsiewać swoje pole i przez sześć lat będziecie obcinał swoją winnicę, i zbierał z niej plony; 4 Lecz w siódmym roku ziemia będzie mieć szabat odpoczynku, szabat dla PANA. Nie będziesz obsiewał swego pola ani obcinał swojej winnicy. 5 Nie będziesz żął tego, co samo wyrośnie po twoich żniwach, ani nie będziesz zbierał winogron twojej zaniechanej winnicy. To będzie rok odpoczynku dla ziemi. 6 I szabat ziemi będzie dla was pokarmem: dla ciebie, dla twojego sługi, dla twojej służącej, dla twego najemnika i dla przybysza, który mieszka u ciebie. 7 Także dla twojego bydła i zwierząt, które są w twojej ziemi; cały jej plon będzie służyć za pokarm. 8 Policzysz też sobie siedem lat szabatowych, to jest siedem razy po siedem lat; okres siedmiu szabatowych lat będzie wynosił czterdzieści dziewięć lat. 9 Wtedy w dziesiątym dniu siódmego miesiąca każesz zatrąbić w trąbę o donośnym dźwięku; w Dniu Przebłagania zatrąbić po całej waszej ziemi. 10 Poświęćcie pięćdziesiąt rok i ogłosicie wolność w ziemi wszystkim jej mieszkańcom. Będzie to dla was rok jubileuszowy. Każdy z was wróci do swojej posiadłości i do swojej rodziny. 11 Rok pięćdziesiąt będzie dla was rokiem jubileuszowym. Nie będziecie siać ani żąć tego, co samo wyrosło, ani zbierać winogron z winnic zaniechanych. 12 Jest

to bowiem rok jubileuszowy, będzie dla was święty. Będziecie jeść to, co na polu urosnie. 13 W tym roku jubileuszowym każdy z was wróci do swojej posiadłości. 14 Jeśli sprzedasz coś swemu bliźniemu albo kupisz coś od niego, niech jeden nie oszukuje drugiego. 15 Według liczby lat po roku jubileuszowym kupisz od swego bliźniego i według liczby lat plonów on sprzeda tobie. 16 Im więcej będzie lat, tym wyższa będzie cena, a im mniej będzie lat, tym niższa będzie cena, ponieważ on sprzedaje ci ilość rocznych plonów. 17 Nie będziecie oszukiwać jeden drugiego, lecz będziecie się bać swego Boga, gdyż ja jestem PAN, wasz Bóg. 18 Wykonujcie moje ustawy i przestrzegajcie moich praw, i wypełniajcie je, a będziecie mieszkać w tej ziemi bezpiecznie. 19 Ziemia wyda swój plon i będziecie jedli do syta, i będziecie bezpiecznie w niej mieszkać. 20 A jeśli powiecie: Cóż będziemy jeść w siódmym roku, jeśli nie będziemy siać ani zbierać naszych plonów? 21 Wtedy rozkażę, żeby moje błogosławieństwo przyszło na was w szóstym roku i wyda plon na trzy lata. 22 I będziecie siać w ósmym roku, ale będziecie jeść ze starego plonu aż do dziewiątego roku; dopóki nie nadejdą jego plony, będziecie jeść stare. 23 Ziemia nie będzie sprzedawana na zawsze, gdyż ziemia należy do mnie, a wy jesteście u mnie gośćmi i przybyszami. 24 A w całej ziemi waszej posiadłości ustanowicie dla ziemi prawo wykupu. 25 Jeśli twój brat zubożeje, a sprzeda coś ze swojej własności i przyjdzie najbliższy krewny, mający prawo wykupu, to niech wykupi, co jego brat sprzedał. 26 A jeśli ktoś nie ma nikogo, kto może to wykupić, lecz sam będzie mógł i znajdzie środki na wykup; 27 To odliczy lat od swojej sprzedaży, zwróci resztę temu, komu sprzedał, i wróci do swojej posiadłości. 28 Lecz jeśli nie ma środków, aby zwrócić, to pozostanie to, co sprzedał, w rękę tego, który to kupił aż do roku jubileuszowego. W roku jubileuszowym zwolni mu to, a ten wróci do swojej posiadłości. 29 Jeśli ktoś sprzeda dom mieszkalny w mieście otoczonym murami, będzie miał prawo wykupu do końca roku sprzedaży; będzie miał prawo wykupu przez cały rok. 30 A jeśli zostanie wykupiony do końca roku, wtedy ten dom w mieście otoczonym murami zostanie własnością na zawsze tego, który go kupił, oraz jego potomków. Nie będzie zwolniony w roku jubileuszowym. 31 Ale domy we wsiach, które nie są otoczone murami, będą traktowane na równi z polami ziemi. Będą podlegały prawu wykupu i w roku jubileuszowym zostaną zwolnione. 32 Co do miast Lewitów i domów w miastach ich posiadłości, to Lewitom zawsze przysługuje prawo wykupu. 33 A jeśli ktoś kupuje od Lewitów, to kupiony dom lub niejaka posiadłość zostanie zwolniona w roku jubileuszowym, gdyż domy miast Lewitów są ich posiadłością pośród

synów Izraela. 34 Ale pole wokół ich miast nie będzie sprzedawane, gdyż jest ich wieczystą posiadłością. 35 Jeśli twój brat zubożeje i jego ręka osłabnie przy tobie, wspomóżesz go, aby mógł żyć przy tobie jako gość lub przybysz. 36 Nie bierz od niego lichwy ani odsetek, lecz bój się swego Boga, aby twój brat mógł się żywić przy tobie. 37 Nie dasz mu swoich pieniędzy na lichwę ani nie pożyczysz mu swojej żywności dla zysku. 38 Ja jestem PAN, wasz Bóg, który was wyprowadził z ziemi Egiptu, aby dać wam ziemię Kanaan i być waszym Bogiem. 39 Jeśli też zubożeje twój brat przy tobie i zaprzeda się tobie, nie będziesz go obciążał niewolniczą pracą; 40 Będzie u ciebie jako najemnik i jako przybysz; aż do roku jubileuszowego będzie ci służyć. 41 Potem odejdzie od ciebie, on i jego dzieci z nim, i wróci do swojej rodziny i do posiadłości swoich przodków. 42 Oni bowiem są moimi sługami, których wyprowadziłem z ziemi Egiptu. Nie będą sprzedawani jako niewolnicy. 43 Nie będziesz srogo panował nad nimi, ale będziesz się bać swego Boga. 44 Twój niewolnik i twoja niewolnica, których będziesz miał, będą z tych narodów, które są wokół was; od nich będziecie kupować niewolnika i niewolnicę. 45 Także spośród synów przybyszów mieszkających wśród was będziecie kupować i z potomstwa tych, którzy są z wami, urodzonych w waszej ziemi. Oni będą waszą własnością. 46 Będziecie ich przekazywać waszym dzieciom w dziedzictwie, na dziedziczną własność; będą wam służyć na zawsze. Lecz nad waszymi braćmi, synami Izraela, nikt z was nie będzie srogo panował. 47 A jeśli gość lub przybysz wwołaci się przy tobie, a twój brat zubożeje przy nim i sprzeda się gościowi lub przybyszowi przy tobie lub potomstwu rodziny przybysza; 48 To po sprzedaniu może zostać wykupiony; ktokolwiek z jego braci może go wykupić; 49 Albo jego stryj, albo syn jego stryja może go wykupić, albo ktokolwiek z jego bliskich krewnych z jego rodziny może go wykupić, albo jeśli go stać, sam siebie wykupi. 50 I rozliczy się ze swoim nabywcą od roku swego sprzedania aż do roku jubileuszowego; a pieniądze, za które się sprzedał, zostaną obliczone według liczby lat; postąpi z nim jak z najemnikiem. 51 Jeśli zostało jeszcze wiele lat, to według ich liczby zwróci swój wykup z pieniędzy, za które został kupiony. 52 A jeśli do roku jubileuszowego zostało niewiele lat, to rozliczy się z nim i według ich liczby tych lat zwróci swój wykup. 53 Będzie u niego jako najemnik, rok po roku; nie będzie nad nim srogo panował na twoich oczach. 54 A jeśli nie zostanie wykupiony tymi sposobami, wtedy wyjdzie wolny w roku jubileuszowym, on razem ze swoimi dziećmi; 55 Bo synowie Izraela są moimi sługami. Są moimi sługami, których wyprowadziłem z ziemi Egiptu. Ja jestem PAN, wasz Bóg.

## Chapter 26

1 Nie czyście sobie bożków ani rzeźbionego posągu ani nie stawiajcie stel, ani kamiennych rzeźb w waszej ziemi, by im oddawać pokłon, bo ja jestem PAN, wasz Bóg. 2 Będziecie zachowywać moje szabaty i czcić moją świętą. Ja jestem PAN. 3 Jeśli będziecie postępować według moich ustaw i przestrzegać moich przykazań, i wykonywać je; 4 To zesłę wam deszczę we właściwym czasie i ziemia wyda swój plon, i drzewa polne wydadzą swój owoc; 5 Młocka będzie trwać do winobrania, a winobranie do siewu; będziecie jeść swój chleb do syta i mieszkać bezpiecznie w swojej ziemi. 6 Udzielę ziemi pokoju, położycie się i nikt was nie będzie straszył. Usunę z ziemi groźne zwierzę i miecz nie przejdzie przez waszą ziemię. 7 Będziecie ściągać waszych wrogów i upadną przed wami od miecza. 8 Pięciu z was będzie ściągać stu, a stu z was będzie ściągać dziesięć tysięcy. I wasi wrogowie padną przed wami od miecza. 9 Zwrócę się bowiem ku wam i rozplenię was, rozmnożę was i utwierdzą moje przymierze z wami. 10 I będziecie jedli zboże z poprzednich zbiorów, potem wyniesiecie stare, gdy nastaną nowe. 11 Umieszczę też mój przybytek wśród was i moja dusza nie obrzodzi was sobie. 12 I będę przechadzał się wśród was, i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem. 13 Ja jestem PAN, wasz Bóg, który wyprowadził was z ziemi Egiptu, abyście już nie byli ich niewolnikami; i połamałem więzy waszego jarzma, abyście chodzili wyprostowani. 14 Jeśli jednak nie posłuchacie mnie i nie wykonacie wszystkich tych przykazań; 15 I jeśli wzgardzicie moimi ustawami, i wasza dusza będzie się brzdycić moimi sądami, tak że nie wykonacie wszystkich moich przykazań i złamiecie moje przymierze; 16 To i ja z wami tak postąpię: Dotknę was przerwaniem, wycieńceniem i gorączką, które wyniszczą wam oczy i napelnia wasze dusze boleścią. Na próżno będziecie siać wasze ziarno, bo zjedzą je wasi wrogowie; 17 I zwrócę moje oblicze przeciwko wam, i zostaniecie pobici przez waszych wrogów. Ci, którzy was nienawidzą, będą panować nad wami i będziecie uciekali, choć nikt was nie będzie ściągać. 18 A jeśli mimo to nie posłuchacie mnie, będę karał was siedem razy więcej za wasze grzechy; 19 Złamię pychę waszej potęgi i niebo nad wami uczynię jak z żelaza, a waszą ziemię jak z miedzi; 20 I wasza praca będzie szła na próżno, bo wasza ziemia nie wyda swego plonu, a drzewa ziemi nie wydadzą swego owocu. 21 A jeśli będziecie postępować na przekór mnie i nie zechcecie mnie słuchać, to przydam wam siedem razy więcej plag za wasze grzechy. 22 Zesłę też na was dzikie zwierzęta, które was osierocą, wyniszczą wasze bydło i zmniejszą waszą liczbę, tak że

opustoszą wasze drogi. 23 A jeśli przez to nie poprawicie się, ale będziecie postępować na przekór mnie; 24 To i ja postąpię na przekór wam i będę was karał siedmiokrotnie za wasze grzechy; 25 I sprowadzę na was miecz, który pomści złamane przymierze; gdy zbierzecie się w swych miastach, wtedy zesłę zarazę pomiędzy was i będziecie wydani w ręce wroga. 26 A gdy złamię podporę waszego chleba, dziesięć kobiet będzie piec wasz chleb w jednym piecu i będą wam wydzierać wasz chleb na wagę; będziecie jeść, lecz się nie nasycicie. 27 A jeśli mimo to nie posłuchacie mnie, ale będziecie postępować na przekór mnie; 28 To ja też postąpię na przekór wam z gniewem; też będę was karał siedmiokrotnie za wasze grzechy. 29 I będziecie jeść ciało waszych synów i ciało waszych córek. 30 Zniszczę wasze wyżyny, zburzę wasze posągi i rzucę wasze szczątki na szczątki waszych bożków, a moja dusza będzie się wami brzdycić. 31 I zamienię wasze miasta w ruiny, i zburzę wasze świątynie, i więcej nie przyjmę waszych wdzięcznych wonności. 32 I spustoszę ziemię tak, że zdumieją się nad nią wasi wrogowie, którzy w niej mieszkają. 33 A was rozproszę między narodami i dobędę miecz za wami; wasza ziemia będzie spustoszona i wasze miasta zburzone. 34 Wtedy ziemia ucieszy się swoimi szabatami przez wszystkie dni swojego spustoszenia, a wy będziecie w ziemi waszych wrogów. Wtedy ziemia odpocznie i ucieszy się swoimi szabatami. 35 Przez wszystkie dni swojego spustoszenia będzie odpoczywać, gdyż nie odpoczywała w czasie waszych szabatów, kiedy w niej mieszkaliście. 36 A tym, którzy z was pozostaną, zesłę do ich serc łęklliwość w ziemiach ich wrogów, tak że będzie ich ściągać szelest opadającego liścia i będą uciekać jak przed mieczem, i będą padać, chociaż nikt nie będzie ich ściągać. 37 I padną jeden na drugiego jakby od miecza, choć nikt ich nie będzie ściągać. Nie będziecie mogli się ostać przed waszymi wrogami. 38 Zginiecie wśród narodów i poże was ziemia waszych wrogów. 39 A ci z was, którzy zostaną, zginią z powodu swojej nieprawości w ziemi swoich wrogów; także z powodu nieprawości swoich ojców zginią wraz z nimi. 40 Ale jeśli wyznają swoją nieprawość i nieprawość swoich ojców oraz przewinienie, którymi wystąpili przeciwko mnie, oraz to, że postępowali na przekór mnie; 41 I że ja postępowalem na przekór im, i wprowadziłem ich do ziemi ich wrogów; jeśli wtedy ukorzą się ich nieobrzezane serca i będą znosić karę za swoje nieprawości; 42 Wtedy wspomnę na moje przymierze z Jakubem i na moje przymierze z Izaakiem, wspomnę też na moje przymierze z Abrahamem, wspomnę i na tę ziemię. 43 A ziemia będzie przez nich opuszczona i ucieszy się swoimi szabatami, gdy będzie spustoszona z ich powodu. Będą

cierpliwie nosić karę za swoją nieprawość, ponieważ wzgardzili moimi sądami i ich dusza obrzydła sobie moje ustawy. 44 Lecz mimo tego wszystkiego, gdy będą w ziemi swoich wrogów, nie odrzucę ich ani nie obrzydzą ich sobie tak, by ich wytepić i złamać moje przymierze z nimi, gdyż ja jestem PAN, ich Bóg. 45 Ale dla nich wspomnę na przymierze ich przodków, których wyprowadziłem z ziemi Egiptu na oczach pogan, aby być ich Bogiem. Ja jestem PAN. 46 To są ustawy, sądy i prawa, które ustanowił PAN między sobą a synami Izraela na górze Synaj za pośrednictwem Mojżesza.

## Chapter 27

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Jeśli ktoś złoży PANU szczególnie ślub, da okup według twojego oszacowania. 3 A takie będzie twoje oszacowanie: Za mężczyznę w wieku od dwudziestu do sześćdziesięciu lat będzie wynosiło pięćdziesiąt syklów srebra wyznosiło trzydzieści syklów; 4 A jeśli to jest kobieta, twoje oszacowanie będzie wynosiło trzydzieści syklów; 5 A jeśli to będzie ktoś w wieku od pięciu do dwudziestu lat, wtedy twoje oszacowanie za osobę płci męskiej będzie wynosiło dwadzieścia syklów, a za osobę płci żeńskiej – dziesięć syklów. 6 A jeśli to jest dziecko w wieku od jednego miesiąca do pięciu lat, wtedy twoje oszacowanie za chłopca będzie wynosiło pięć syklów srebra, a za dziewczynkę twoje oszacowanie będzie wynosiło trzy sykle srebra. 7 A jeśli to jest ktoś w wieku od sześćdziesięciu lat wzwyż, jeśli to jest mężczyzna, wtedy twoje oszacowanie będzie wynosiło piętnaście syklów, a za kobietę – dziesięć syklów. 8 Lecz jeśli jest tak ubogi, że nie może zapłacić twego oszacowania, wtedy postawią go przed kapłanem i kapłan go oszacuje. Według możliwości tego, który ślubował, oszacuje go kapłan. 9 Jeśli to, co będzie PANU składane w ofierze, jest ze zwierząt, to wszystko z tego, które będzie oddane PANU, będzie święte; 10 Nie zamieni go ani nie zastąpi go czym innym, ani lepszego gorszym, ani gorszego lepszym. Jeśli jednak nawet zastąpi zwierzę innym zwierzęciem, to ono i to, czym zostało zastąpione, będzie święte. 11 A jeśli to będzie nieczyste zwierzę, którego nie składa się PANU w ofierze, wtedy stawi to zwierzę przed kapłanem; 12 I kapłan je oszacuje, według tego, czy jest dobre, czy marne. Jak ty, kapłanie, je oszacujesz, tak będzie. 13 A jeśli zechce je wykupić, to doda jedną piątą do twojego oszacowania. 14 Jeśli ktoś poświęci swój dom, żeby był święty dla PANA, wtedy kapłan oszacuje go według tego, czy jest dobry, czy marny. Jak kapłan go oszacuje, tak zostanie. 15 A jeśli ten, który poświęcił, zechce wykupić swój

oszacowania i dom będzie jego. 16 Jeśli ktoś poświęci PANU część pola swojej posiadłości, wtedy twoje oszacowanie będzie według ilości wysianego ziarna; chomer jęczmienia odpowiada pięćdziesięciu syklom srebra. 17 Jeśli poświęcił swoje pole do roku jubileuszowego, to zostanie według twego oszacowania. 18 Ale jeśli poświęcił swoje pole po roku jubileuszowym, wtedy kapłan obliczy mu pieniądze według lat, które zostają do roku jubileuszowego, i zostanie to odjęte od twego oszacowania. 19 A jeśli ten, który poświęcił pole, zechce je wykupić, to doda jedną piątą wartości twego oszacowania i pole będzie jego. 20 Ale jeśli nie wykupi pola, lecz będzie ono sprzedane komuś innemu, nie może być już wykupione. 21 I to pole, gdy stanie się wolne w roku jubileuszowym, będzie święte dla PANA jako pole poświęcone; stanie się posiadłością kapłana. 22 A jeśli ktoś poświęca PANU kupione pole, które nie należy do pól jego posiadłości; 23 Wówczas kapłan obliczy mu wysokość oszacowania aż do roku jubileuszowego i on tego samego dnia odda sumę twego oszacowania jako rzecz świętą PANU. 24 A w roku jubileuszowym pole wróci do tego, od którego zostało kupione, do którego posiadłość tej ziemi należy. 25 A każde twoje oszacowanie będzie według sykla świątynnego. Jeden sykl będzie wynosił dwadzieścia ger. 26 Jednak pierwotnego ze zwierząt, które jako pierwotne należą do PANA, nikt nie poświęci, czy to wołu, czy owcy; należy do PANA. 27 A jeśli będzie ze zwierząt nieczystych, to wykupi je według twego oszacowania i doda do tego jedną piątą; a jeśli nie zostanie wykupione, niech zostanie sprzedane według twego oszacowania. 28 Natomiast każda rzecz poświęcona, którą kto poświęca PANU ze wszystkiego, co ma – czy to z ludzi, czy ze zwierząt, czy z pola swojej posiadłości – nie będzie sprzedawana ani wykupiona, bo wszelka rzecz poświęcona jest najświętsza dla PANA. 29 To, co poświęcone, które będzie poświęcone przez człowieka, nie będzie odkupione, ale poniesie śmierć. 30 Wszelka dziesięcina ziemi – czy to z nasienia ziemi, czy z owocu drzewa – należy do PANA. Jest ona poświęcona PANU. 31 Ale jeśli ktoś zechce wykupić część swoich dziesięcin, doda do nich jedną piątą. 32 Także wszelka dziesięcina z bydła i z trzody, ze wszystkiego, co przechodzi pod laską pasterską, każde dziesiąte będzie poświęcone PANU. 33 Nikt nie będzie przebierał między dobrym a marnym ani nie będzie go zamieniać; a jeśli je nawet zamieni, to ono i to, na co zostało zamienione, będzie święte. Nie można tego wykupić. 34 To są przykazania, które PAN rozkazał Mojżeszowi dla synów Izraela na górze Synaj.

# NUMBERS

## Chapter 1

1 PAN przemówił do Mojżesza na pustyni Synaj, w Namiocie Zgromadzenia, pierwszego dnia drugiego miesiąca, w drugim roku po ich wyjściu z ziemi Egiptu, tymi słowy: 2 Policzcie całe zgromadzenie synów Izraela według ich rodzin i według domów ich ojców, licząc imiona wszystkich mężczyzn, głowa po głowie; 3 Od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich w Izraelu zdolnych do walki. Ty i Aaron policzycie ich według ich oddziałów. 4 I będzie z wami jeden mężczyzna z każdego pokolenia, głowa domu swoich ojców. 5 A oto imiona mężczyzn, którzy będą z wami: z pokolenia Rubena – Elizur, syn Szedeura; 6 Z Symeona – Szelumiel, syn Suriszaddaja; 7 Z Judy – Nachszon, syn Amminadaba; 8 Z Issachara – Netaneel, syn Suara; 9 Z Zebulona – Eliab, syn Chelona; 10 Z synów Józefa: z Efraima – Elizama, syn Ammihuda, z Manasses – Gamiel, syn Pedahsura; 11 Z Beniamina – Abidan, syn Gideoniego; 12 Z Dana – Achiezer, syn Ammiszaddaja; 13 Z Aszera – Pagiel, syn Okrana; 14 Z Gada – Eliasaf, syn Deuela; 15 Z Neftalego – Achira, syn Enana. 16 Ci powołani, sławni spośród zgromadzenia, byli naczelnikami pokoleń swych ojców, wodzami tysięcy w Izraelu. 17 Mojżesz i Aaron przyjęli więc tych mężczyzn, którzy zostali imiennie wyznaczeni. 18 I zebrał całe zgromadzenie w pierwszym dniu drugiego miesiąca, a każdy podawał swoje pochodzenie według swych rodzin, według domów swych ojców i według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, głowa po głowie. 19 Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, tak policzył ich na pustyni Synaj. 20 Synów Rubena, pierwotnego Izraela, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, głowa po głowie, wszystkich mężczyzn od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 21 Naliczono z pokolenia Rubena czterdzieści sześć tysięcy pięciuset. 22 Synów Symeona, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, naliczonych według liczby imion, głowa po głowie, wszystkich mężczyzn od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 23 Naliczono z pokolenia Symeona pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzystu. 24 Synów Gada, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 25 Naliczono z pokolenia Gada czterdzieści pięć tysięcy sześćset pięćdziesięciu. 26 Synów Judy, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 27 Naliczono z pokolenia Judy

siedemdziesiąt cztery tysiące sześćset. 28 Synów Issachara, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 29 Naliczono z pokolenia Issachara pięćdziesiąt cztery tysiące czterystu. 30 Synów Zebulona, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 31 Naliczono z pokolenia Zebulona pięćdziesiąt siedem tysięcy czterystu. 32 Synów Józefa, z synów Efraima, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 33 Naliczono z pokolenia Efraima czterdzieści tysięcy pięciuset. 34 Synów Manasses, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 35 Naliczono z pokolenia Manasses trzydzieści dwa tysiące dwustu. 36 Synów Beniamina, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 37 Naliczono z pokolenia Beniamina trzydzieści pięć tysięcy czterystu. 38 Synów Dana, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 39 Naliczono z pokolenia Dana sześćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset. 40 Synów Aszera, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 41 Naliczono z pokolenia Aszera czterdzieści jeden tysięcy pięciuset. 42 Synów Neftalego, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; 43 Naliczono z pokolenia Neftalego pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu. 44 To są ci, których policzyli Mojżesz, Aaron i księżeta Izraela, dwunastu mężczyzn, po jednym z każdego domu swych ojców. 45 I było wszystkich policzonych synów Izraela, według domów ich ojców, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki w Izraelu; 46 Wszystkich policzonych było sześćset trzy tysiące pięciuset pięćdziesięciu. 47 Lecz Lewici nie zostali policzeni z nimi według pokolenia swych ojców. 48 PAN rozkazał bowiem Mojżeszowi: 49 Tylko pokolenia Lewiego nie spisuj i nie licz go razem z synami Izraela; 50 Lecz ustanowisz Lewitów nad Przybytkiem Świadoctwa i nad wszystkimi jego naczyniami, i nad wszystkim, co do niego należy. Oni będą nosić przybytek i wszystkie jego sprzęty; oni też będą go obsługiwać i rozbijać obóz dokoła przybytku. 51 A gdy przybytek będzie miał wyruszyć, Lewici go rozbiorą; także gdy przybytek ma być wznoszony, Lewici ustawią go; a obcy,



który się do niego zbliży, poniesie śmierć. 52 I synowie Izraela będą rozbić namioty, każdy w swoim obozie i każdy pod swoim sztandarem, według swych zastępów. 53 Lecz Lewici rozbiją obóz wokół Przybytku Świadectwa, aby gniew nie spadł na zgromadzenie synów Izraela. Lewici będą pełnić straż przy Przybytku Świadectwa. 54 I synowie Izraela uczynili zgodnie ze wszystkim, co PAN rozkazał Mojżeszowi, tak właśnie uczynili.

## Chapter 2

1 Potem PAN przemówił do Mojżesza i Aarona: 2 Każdy z synów Izraela rozbija obóz przy swoim sztandarze, pod znakami domów swych ojców. Będą rozbijać obóz w pewnej odległości od Namiotu Zgromadzenia, wokół niego. 3 Od strony wschodniej rozbiją obóz ludzie pod sztandarem obozu Judy, według swych oddziałów, a wodzem nad synami Judy będzie Nachszon, syn Amminadaba; 4 A jego policzony zastęp wynosił siedemdziesiąt cztery tysiące sześćset ludzi. 5 Obok niego rozbija obóz pokolenie Issachara, a wodzem synów Issachara będzie Netaneel, syn Suara; 6 A jego policzony zastęp wynosił pięćdziesiąt cztery tysiące czterystu ludzi. 7 Obok nich – pokolenie Zebulona, a wodzem synów Zebulona będzie Eliab, syn Chelona; 8 A jego policzony zastęp wynosił pięćdziesiąt siedem tysięcy czterystu ludzi. 9 Wszystkich policzonych w obozie Judy, według ich zastępów, było sto osiemdziesiąt sześć tysięcy czterystu. Oni wyruszą pierwsi. 10 Od strony południowej będzie sztandar obozu Rubena, według swych zastępów, a wodzem synów Rubena będzie Elisur, syn Szedeura; 11 A jego policzony zastęp wynosił czterdzieści sześć tysięcy pięćset ludzi. 12 Obok niego rozbija obóz pokolenie Symeona, a wodzem synów Symeona będzie Szelumiel, syn Suriszaddaja; 13 A jego policzony zastęp wynosił pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzystu ludzi. 14 Następnie pokolenie Gada, a wodzem synów Gada będzie Eliasaf, syn Reuela; 15 A jego policzony zastęp wynosił czterdzieści pięć tysięcy sześćset pięćdziesięciu ludzi. 16 Wszystkich policzonych w obozie Rubena, według ich zastępów, było sto pięćdziesiąt jeden tysięcy czterystu pięćdziesięciu. Oni wyruszą w drugiej kolejności. 17 Następnie wyruszy Namiot Zgromadzenia z obozem Lewitów pośrodku obozu. Jak będą obozować, tak będą wyruszać, każdy na swoim miejscu, pod swoim sztandarem. 18 Od strony zachodniej będzie sztandar obozu Efraima, według swych zastępów, a wodzem synów Efraima będzie Eliszama, syn Ammihuda; 19 A jego policzony zastęp wynosił czterdzieści tysięcy pięćset ludzi. 20 Obok niego pokolenie Manasses, a wodzem synów Manasses

będzie Gamliel, syn Pedahsura. 21 A jego policzony zastęp wynosił trzydzieści dwa tysiące dwustu ludzi. 22 Następnie pokolenie Beniamina, a wodzem synów Beniamina będzie Abidan, syn Gideoniego; 23 A jego policzony zastęp wynosił trzydzieści pięć tysięcy czterystu ludzi. 24 Wszystkich policzonych w obozie Efraima było sto osiem tysięcy stu według swoich zastępów. Oni wyruszą w trzeciej kolejności. 25 Od strony północnej będzie sztandar obozu Dana, według swych zastępów, a wodzem synów Dana będzie Achiezer, syn Ammiszadaja; 26 A jego policzony zastęp wynosił sześćdziesiąt dwa tysiące siedemset ludzi. 27 Obok niego rozbija obóz pokolenie Aszera, a wodzem synów Aszera będzie Pagiel, syn Okrana; 28 A jego policzony zastęp wynosił czterdzieści jeden tysięcy pięćset ludzi. 29 Następnie pokolenie Neftalego, a wodzem synów Neftalego będzie Achira, syn Enana; 30 A jego policzony zastęp wynosił pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu ludzi. 31 Wszystkich policzonych w obozie Dana było sto pięćdziesiąt siedem tysięcy sześćset. Oni wyruszą ostatni pod swoimi sztandarami. 32 To są policzeni spośród synów Izraela według domów ich ojców. Wszystkich policzonych w obozach, według ich zastępów, było sześćset trzy tysiące pięćset pięćdziesięciu. 33 Lewitów zaś nie liczone wśród synów Izraela, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 34 I synowie Izraela uczynili zgodnie ze wszystkim, co PAN rozkazał Mojżeszowi: tak rozbijali obozy przy swych sztandarach i tak wyruszyli, każdy według swych rodzin i według domów swych ojców.

## Chapter 3

1 To są dzieje rodu Aarona i Mojżesza w dniu, w którym PAN rozmawiał z Mojżeszem na górze Synaj. 2 A to są imiona synów Aarona: pierworodny Nadab, potem Abihu, Eleazar i Itamar. 3 To są imiona synów Aarona, namaszczonych kapłanów, których poświęcił, aby pełnili urząd kapłański. 4 Lecz Nadab i Abihu umarli przed PANEM, gdy ofiarowali inny ogień przed PANEM na pustyni Synaj, i odeszli bez potomków. Eleazar i Itamar pełnili więc urząd kapłański przed obliczem swego ojca Aarona. 5 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: 6 Każ się zbliżyć pokoleniu Lewiego i postaw ich przed kapłanem Aaronem, aby mu służyli; 7 I pełnili straż, która go obowiązuje oraz straż całego zgromadzenia, przed Namiotem Zgromadzenia, wykonując służbę przybytku. 8 Będą strzec wszystkich sprzętów Namiotu Zgromadzenia i pełnić straż synów Izraela, wykonując służbę przybytku. 9 Oddasz więc Lewitów Aaronowi i jego synom; będą mu całkowicie oddani spośród synów Izraela. 10 Aarona zaś i jego synów

ustanowisz, aby pełnili swoje kapłaństwo. A obcy, który się zbliży, poniesie śmierć. 11 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 12 Oto wzięłem Lewitów spośród synów Izraela na miejsce wszystkich pierworodnych, którzy otwierają łono wśród synów Izraela, i dlatego Lewici będą należeć do mnie. 13 Do mnie bowiem należy wszystko, co pierworodne. W dniu, kiedy zabiłem wszystko, co pierworodne w ziemi Egiptu, poświęciłem sobie wszystko, co pierworodne w Izraelu, od człowieka aż do zwierzęcia. Będą należeć do mnie; ja jestem PAN. 14 PAN powiedział też do Mojżesza na pustyni Synaj: 15 Policz synów Lewiego według domów ich ojców i według ich rodzin. Policzysz każdego mężczyznę w wieku od jednego miesiąca wzwyż. 16 I Mojżesz policzył ich według słowa PANA, jak mu rozkazano. 17 Oto imiona synów Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari. 18 A imiona synów Gerszona według ich domów: Libni i Szimei. 19 A synowie Kehata według swych domów: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel. 20 Synowie zaś Merariego według swych domów: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego według domów ich ojców. 21 Od Gerszona pochodzi rodzina Libnitów i rodzina Szimeitów. To są rodziny Gerszonitów. 22 Liczba wszystkich policzonych mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż wynosiła u nich siedem tysięcy pięćset. 23 Rodziny Gerszonitów rozbiją obóz za przybytkiem od strony zachodniej. 24 A wodzem domu ojca Gerszonitów będzie Eliasaf, syn Laela. 25 A pod strażą synów Gerszona w Namiocie Zgromadzenia będzie przybytek i namiot, jego przykrycie i zastona u wejścia do Namiotu Zgromadzenia; 26 I zastony dziedzińca, zastona u wejścia na dziedziniec, który otacza przybytek i ołtarz wokoło, oraz jego sznury potrzebne do wszelkich prac. 27 Od Kehata zaś pochodzą rodziny: Amramitów, Isharytów, Chebronitów i Uzzielitów. To są rodziny Kehatytów. 28 Liczba wszystkich mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż wynosiła osiem tysięcy sześćset pełniących straż w świątyni. 29 Rodziny synów Kehata rozbiją obóz po południowej stronie przybytku; 30 A wodzem domu ojca rodziny Kehatytów będzie Elisafan, syn Uzziela. 31 Pod ich strażą będzie arka, stół, świecznik, ołtarze i sprzęty świątyni, którym będą służyć, oraz zastona wraz z całą jej obsługą. 32 Naczelnym wodzem Lewitów będzie Eleazar, syn kapłana Aarona, on będzie miał nadzór nad tymi, którzy pełnią straż w świątyni. 33 Od Merariego pochodzą zaś rodziny Machlitów i Muszytów. To są rodziny Merarytów. 34 A liczba wszystkich policzonych mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż wynosiła u nich sześć tysięcy dwustu. 35 Wodzem zaś domu ojca rodzin Merariego był Suriel, syn Abichaila. Oni rozbiją obóz po stronie północnej przybytku. 36 A pod nadzorem i strażą

synów Merariego będą deski przybytku, jego drążki, słupy i podstawki oraz wszystkie jego sprzęty wraz z całą jego obsługą; 37 Także słupy wokoło dziedzińca, ich podstawki, kołki i ich sznury. 38 A przed przybytkiem od strony wschodniej, przed Namiotem Zgromadzenia, rozbiją obóz Mojżesz, Aaron i jego synowie, pełniący straż w świątyni za synów Izraela; a obcy, który się zbliży, poniesie śmierć. 39 Wszystkich Lewitów policzonych przez Mojżesza i Aarona na rozkaz PANA według ich rodzin, wszystkich mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż było dwadzieścia dwa tysiące. 40 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Policz wszystkich pierworodnych mężczyzn spośród synów Izraela w wieku od jednego miesiąca wzwyż i sporządź spis ich imion. 41 I weźmiesz dla mnie Lewitów – ja jestem PAN – w zamian za wszystkich pierworodnych spośród synów Izraela, a także bydlę Lewitów zamiast wszystkiego, co pierworodne, wśród bydła synów Izraela. 42 Mojżesz policzył więc wszystkich pierworodnych spośród synów Izraela, tak jak PAN mu rozkazał. 43 A liczba wszystkich pierworodnych mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż, według liczby imion, wynosiła dwadzieścia dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt trzy. 44 I PAN powiedział do Mojżesza: 45 Weź Lewitów na miejsce wszystkich pierworodnych spośród synów Izraela, a także bydlę Lewitów na miejsce ich bydła; i Lewici będą należeć do mnie. Ja jestem PAN. 46 A jako wykup za tych dwustu siedemdziesięciu trzech pierworodnych spośród synów Izraela, którzy przewyższają liczbę Lewitów; 47 Weźmiesz po pięć syków na głowę według syka świątynnego: sykl po dwadzieścia ger. 48 I oddasz te pieniądze Aaronowi i jego synom jako wykup za tych, którzy przewyższają ich liczbę. 49 Mojżesz wziął więc pieniądze wykupu od tych, którzy przewyższali liczbę wykupionych przez Lewitów. 50 Od pierworodnych synów Izraela wziętych trzysta sześćdziesiąt pięć syków według syka świątynnego. 51 I Mojżesz oddał te pieniądze wykupu Aaronowi i jego synom według słowa PANA, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

## Chapter 4

1 I PAN przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowami: 2 Policz synów Kehata spośród synów Lewiego według ich rodzin i według domów ich ojców; 3 Od trzydziestego roku życia wzwyż aż do pięćdziesiątego roku życia; wszystkich, którzy są zdolni do służby, aby wykonywali pracę w Namiocie Zgromadzenia. 4 Służbą synów Kehata w Namiocie Zgromadzenia będzie troska o rzeczy najświętsze. 5 Gdy obóz będzie ruszał, przyjdzie Aaron ze swymi synami i zdejmą zastonę okrywającą, którą okryją arkę świadectwa. 6 A położą na

niej przykrycie ze skór borsuczycy i na tym rozciągną nakrycie z błękitnej tkaniny, i założą jej drążki. 7 Stół chlebów pokładnych również przykryją tkaniną z błękitu i położą na nim misy, czasze, przystawki i kubki do nalewania; a będzie na nim nieustanny chleb. 8 I rozciągną na tym tkaninę karmazynową i przykryją to przykryciem ze skór borsuczycy, i założą jego drążki. 9 Wezmą też tkaninę z błękitu, którą okryją świecznik do świecenia i jego lampy, szczytce, naczynia na popiół oraz wszystkie jego naczynia na oliwę, których się przy nim używa; 10 I owina go wraz ze wszystkimi jego naczyniami przykryciem ze skór borsuczycy i umieszczą na drążkach. 11 Rozciągną nad złotym ołtarzem tkaninę z błękitu i przykryją go przykryciem ze skór borsuczycy, i założą jego drążki. 12 Wezmą też wszystkie sprzęty do służby, którymi służą w świątyni, owina je tkaniną z błękitu, przykryją je okryciem ze skór borsuczycy i umieszczą na drążkach. 13 Następnie oczyszczą ołtarz z popiołu i rozciągną na nim purpurową tkaninę; 14 I położą na nim wszystkie jego sprzęty używane do służby przy nim: kadzielnice, widełki, łopatki i kropielnice, wszystkie naczynia ołtarza, i rozciągną na nim przykrycie ze skór borsuczycy, i założą jego drążki. 15 Kiedy Aaron i jego synowie skończą przykrywanie świątyni wraz ze wszystkimi jej naczyniami, gdy obóz będzie miał wyruszyć, wtedy przyjdą synowie Kehata, aby je nieść. Lecz nie będą dotykać świętych przedmiotów, aby nie umarli. To jest służba synów Kehata przy Namiocie Zgromadzenia. 16 A Eleazar, syn kapłana Aarona, będzie troszczył się o oliwę do oświetlenia, wonne kadzidło, stałą ofiarę pokarmową i oliwę do namaszczenia oraz będzie doglądał przybytku i wszystkiego, co w nim jest, i w miejscu świętym i przy jego naczyniach. 17 Potem PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 18 Nie pozwólcie, by pokolenie rodzin Kehatytów zostało wycięte spośród Lewitów. 19 Ale to im uczynicie, aby żyli i nie pomarli, gdy będą się zbliżać do rzeczy najświętszych: Aaron i jego synowie przyjdą i wyznaczą każdemu z nich, co ma czynić i co ma nieść. 20 Lecz niech nie wchodzi się przyglądać, kiedy rzeczy święte będą przykrywane, by nie pomarli. 21 PAN dalej mówił do Mojżesza: 22 Policz synów Gerszona według domów ich ojców i według ich rodzin; 23 Policz tych, którzy są w wieku od trzydziestu lat wżwyż aż do lat pięćdziesięciu; wszystkich, którzy są zdolni do tej pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia. 24 A to będzie zadanie rodzin Gerszonitów, do służby i do noszenia. 25 Będą nosić zasłony przybytku, Namiot Zgromadzenia, jego przykrycie i przykrycie borsucze, które jest na wierzchu, oraz zasłonę u wejścia do Namiotu Zgromadzenia; 26 Zasłony dziedzińca i zasłonę u bramy wejściowej

na dziedzińcu, który otacza przybytek i ołtarz wokoło, ich sznury i wszystkie przybory do pracy przy nich oraz wszystko, co jest do tego zrobione; tak będą służyć. 27 Wszelka służba synów Gerszonitów związana ze wszystkimi ich ciężarami oraz z całą ich służbą ma odbywać się zgodnie z rozkazem Aarona i jego synów; i powierzycie im troskę o wszystkie ich ciężary. 28 To będzie zadanie rodzin synów Gerszonitów w Namiocie Zgromadzenia, a nadzór nad nimi będzie miał Itamar, syn kapłana Aarona. 29 A synów Merariego policzysz według ich rodzin i według domów ich ojców; 30 Policzysz tych, którzy są w wieku od trzydziestu lat wżwyż aż do lat pięćdziesięciu, wszystkich zdolnych do tej pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia. 31 A to będzie ich zadanie przy służbie w Namiocie Zgromadzenia: będą nosić deski przybytku, jego drążki, słupy i podstawki; 32 Słupy otaczające dziedzińcu, ich podstawki, kołki i sznury wraz ze wszystkimi ich przyborami oraz wszystko, co należy do ich służby. A z przedmiotów, które są im powierzone do noszenia, zrobicie wykaz według nazw. 33 To będzie zadanie rodzin synów Merariego według całej ich służby przy Namiocie Zgromadzenia pod nadzorem Itamara, syna kapłana Aarona. 34 Mojżesz, Aaron i naczelnicy zgromadzenia policzyli synów Kehata według ich rodzin i według domów ich ojców; 35 Tych będących w wieku od trzydziestu lat wżwyż aż do lat pięćdziesięciu, którzy byli zdolni do tej pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia. 36 A policzonych według ich rodzin było dwa tysiące siedmiuset pięćdziesięciu. 37 Byli to ci policzeni z rodzin Kehatytów, wszyscy, którzy mieli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia, których policzył Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem PANA przekazanym przez Mojżesza. 38 A policzonych synów Gerszona według ich rodzin i według domów ich ojców; 39 Tych, którzy byli w wieku od trzydziestu lat wżwyż aż do lat pięćdziesięciu, zdolnych do pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia; 40 Policzonych według ich rodzin i domów ich ojców było dwa tysiące sześciuset trzydziestu. 41 Byli to ci policzeni z rodzin synów Gerszona, wszyscy, którzy mieli pełnić służbę w Namiocie Zgromadzenia, których policzyli Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem PANA. 42 A policzonych z rodzin synów Merariego według ich rodzin i domów ich ojców; 43 Tych, którzy byli w wieku trzydziestu lat wżwyż aż do lat pięćdziesięciu, zdolnych do pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia; 44 A policzonych według ich rodzin było trzy tysiące dwustu. 45 A to są policzeni z rodzin synów Merariego, których policzyli Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem PANA przekazanym przez

Mojżesza. 46 Wszystkich Lewitów policzonych, których policzyli Mojżesz, Aaron i naczelnicy Izraela według ich rodzin i domów ich ojców; 47 W wieku trzydziestu lat wżwyż aż do lat pięćdziesięciu; wszystkich policzonych, którzy przychodzili pełnić zadanie służby i noszenia ciężarów w Namiocie Zgromadzenia; 48 Było osiem tysięcy pięciuset osiemdziesięciu. 49 Zgodnie z rozkazem PANA zostali policzeni przez Mojżesza, każdy z osobna według jego służby i według jego ciężaru. Policzonych tych, których PAN rozkazał liczyć Mojżeszowi.

## Chapter 5

1 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Rozkaż synom Izraela, aby usunęli z obozu każdego trędowatego, każdego cierpiącego na wyciek i każdego, który zanieczyścił się przy umarłym. 3 Usuniecie zarówno mężczyznę, jak i kobietę; usuniecie ich poza obóz, aby nie zanieczyścili obozu tych, wśród których mieszkam. 4 I synowie Izraela tak uczynili, i usunęli ich poza obóz. Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraela. 5 I powiedział PAN do Mojżesza: 6 Powiedz synom Izraela: Jeśli mężczyzna lub kobieta popelnią jakikolwiek grzech ludzki, popelniając występki przeciwko PANU, a ta osoba byłaby winna; 7 Wtedy wyzna swój grzech, którego się dopuściła, i zwróci w całości to, czym zawińła, dodając do tego jedną piątą, i odda temu, wobec kogo zgrzeszyła. 8 A jeśli człowiek ten nie ma krewnego, któremu można by zwrócić odszkodowanie, niech będzie ono oddane PANU i niech przypadnie kapłanowi z wyjątkiem barana przebłagania, którym dokona za niego przebłagania. 9 Każda też ofiara ze wszystkich poświęconych rzeczy synów Izraela, które przyniosą do kapłana, będzie należeć do niego. 10 Poświęcone rzeczy każdego człowieka będą należeć do niego; cokolwiek ktoś odda kapłanowi, będzie należeć do niego. 11 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 12 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Jeśli czyjaś żona zbłądzi i dopuści się grzechu przeciwko niemu; 13 A inny mężczyzna obcuje z nią, lecz będzie to ukryte przed oczami jej męża i tajne, i stanie się ona nieczysta, a nie będzie żadnego świadka przeciwko niej ani nie zostanie ona przyłapana; 14 Gdyby dopadł go duch zazdrości i podejrzałby swoją żonę, która stała się nieczysta, albo gdyby dopadł go duch zazdrości i podejrzałby ją, choć nie stała się nieczysta; 15 Wówczas ten mąż przyprowadzi swoją żonę do kapłana i przyniesie ofiarę za nią – jedną dziesiątą efy mąki jęczmiennej. Nie wyleje na nią oliwy ani nie nałoży na nią kadzidła, gdyż jest to ofiara podejrzenia, ofiara pamięci, przypominająca grzech. 16 A kapłan każe się jej zbliżyć i stawi ją przed PANEM. 17 I kapłan wleje wodę

poświęconą do glinianego naczynia, weźmie też trochę prochu, który jest na podłodze przybytku, i doda do wody. 18 Potem kapłan postawi kobietę przed PANEM, odkryje jej głowę i położy na jej rękach ofiarę pamięci, czyli ofiarę podejrzenia. Kapłan zaś będzie miał w rękę wodę gorzką, niosącą przekleństwo. 19 I kapłan zaprzysięgnie ją, i powie do kobiety: Jeśli nie położył się z tobą inny mężczyzna i jeśli nie dopuściłaś się grzechu nieczystości wobec swego męża, to bądź nietknięta przez tę wodę gorzką niosącą przekleństwa; 20 Jeśli jednak byłaś niewierna swemu mężowi i stałaś się nieczysta, ponieważ oprócz twego męża obcowałeś z tobą inny mężczyzna; 21 Wtedy kapłan zaprzysięgnie tę kobietę przysięgą przekleństwa i powie do niej: Niech PAN uczyni cię przekleństwem i kławą wśród twego ludu, gdy PAN sprawi, że twoje biodro zwiotczeje i twoje łono spuchnie. 22 Niech ta woda niosąca przekleństwo przeniknie twoje wnętrze, aby spuchło twoje łono i zwiotczało twoje biodro. I odpowie kobieta: Amen, amen. 23 Potem kapłan napisze te przekleństwa w księdze i zmyje je tą gorzką wodą; 24 I da wypić kobiecie gorzką wodę niosącą przekleństwo; i woda przekleństwa przeniknie ją, i zamieni się w gorycz. 25 Potem kapłan weźmie z rąk tej kobiety ofiarę podejrzenia i będzie ją kołysał przed PANEM, i złoży ją na ołtarzu. 26 Kapłan weźmie też pełną garść ofiary jako pamiętkę i spali to na ołtarzu, potem da kobiecie wypić tę wodę. 27 A gdy da jej wypić tę wodę, stanie się tak, że jeśli stała się nieczysta i sprzeniewierzyła się swemu mężowi, to woda przekleństwa przeniknie ją i zamieni się w gorycz, i spuchnie jej łono, i zwiotczeje jej biodro, i kobieta stanie się przekleństwem wśród swego ludu. 28 Jeśli jednak kobieta ta nie stała się nieczysta, ale jest czysta, to będzie bez winy i będzie rodzic dzieci. 29 Takie jest prawo dotyczące podejrzenia, gdy żona będzie niewierna swemu mężowi i stanie się nieczysta; 30 Albo gdy dopadnie męża duch zazdrości i będzie podejrzał swoją żonę, i stawi ją przed PANEM, a kapłan postąpi z nią według tego prawa; 31 Wówczas mąż nie będzie winny grzechu, a kobieta obciąży się nieprawością.

## Chapter 6

1 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Przemów do synów Izraela i powiedz do nich: Gdy mężczyzna albo kobieta złoży szczególny ślub nazirejczyka, aby się poświęcić PANU; 3 Niech powstrzyma się od wina i mocnego napoju; nie będzie pił octu z wina i octu z mocnego napoju; nie będzie pił żadnego soku z winogron i nie będzie jeść winogron, ani świeżych, ani suszonych. 4 Przez wszystkie dni swego oddzielenia nie będzie jeść niczego, co

pochodzi z winorośli, od ziarenka aż do łupiny. 5 Przez wszystkie dni ślubu swego oddzielenia brzytwa nie dotknie jego głowy. Dopóki nie wypełni się czas, na który poświęcił się PANU, będzie święty i zapuści włosy na swojej głowie. 6 Nie zbliży się do umarłego przez cały okres swego oddzielenia dla PANA. 7 Nie zanieczyści się przy ojcu, matce, bracie czy siostrze, którzy umarli, gdyż ma na głowie poświęcenie dla swego Boga. 8 Przez wszystkie dni swego oddzielenia będzie świętym dla PANA. 9 I gdyby ktoś nagle przy nim umarł i zanieczyścił jego poświęconą głowę, to ogoli swoją głowę w dniu swego oczyszczenia; ogoli ją siódmego dnia. 10 A ósmego dnia przyniesie dwie synogarlice lub dwa młode gołębie do kapłana, przed wejście do Namiotu Zgromadzenia; 11 I kapłan złoży jednego na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę całopalnia, i dokona za niego przebłagania za to, że zgrzeszył przy umarłym, i tego samego dnia poświęci jego głowę. 12 Potem poświęci PANU dni swego oddzielenia i przyniesie rocznego baranka za przewinienie. Minione dni jednak przepadną, gdyż jego oddzielenie zostało zanieczyszczone. 13 A takie jest prawo nazirejczyka: Gdy wypełnią się dni jego oddzielenia, przyprowadzi się go przed wejście do Namiotu Zgromadzenia; 14 I złoży PANU w ofierze jednego rocznego baranka bez skazy na ofiarę całopalnia, jedną roczną owcę bez skazy na ofiarę za grzech i jednego barana bez skazy na ofiarę pojednawczą; 15 Do tego kosz prażnych chlebów z mąki pszennej, placki zmieszane z oliwą oraz prażne podpłomyki pomazane oliwą z ich ofiarą pokarmową i ofiarą z płynów. 16 I kapłan przyniesie to przed PANA i złoży jego ofiarę za grzech oraz jego całopalnie. 17 Barana zaś złoży PANU na ofiarę pojednawczą wraz z koszem prażnych chlebów. Kapłan złoży też jego ofiarę pokarmową oraz jego ofiarę z płynów. 18 I nazirejczyk ogoli swoją poświęconą głowę u wejścia do Namiotu Zgromadzenia i weźmie włosy ze swojej poświęconej głowy, i położy je na ogień, który jest pod ofiarą pojednawczą. 19 Następnie kapłan weźmie ugotowaną łopatkę barana, jeden prażny placek z kosza i jeden prażny podpłomyk i złoży to w ręce nazirejczyka, gdy ten ogoli swoje poświęcone włosy; 20 I kapłan będzie to kołysał jako ofiarę kołysania przed PANEM; jest to święta rzecz i należy do kapłana wraz z mostkiem kołysania i łopatką wzniesienia. Potem nazirejczyk będzie mógł pić wino. 21 Takie jest prawo dotyczące nazirejczyka, który składa ślub, jak i jego ofiary dla PANA za jego oddzielenie, oprócz tego, na co go stać. Zgodnie ze swoim ślubem, który złożył, tak uczyni według prawa swego oddzielenia. 22 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 23 Powiedz Aaronowi i jego synom: Tak będziecie błogosławić synów Izraela, mówiąc do nich: 24 Niech ci błogosławi PAN i

niech cię strzeże; 25 Niech PAN rozjaśni nad tobą swoje oblicze i niech ci będzie łaskawy; 26 Niech PAN zwróci ku tobie swoje oblicze i niech da ci pokój. 27 I będą wzywać mojego imienia nad synami Izraela, a ja im będę błogosławił.

## Chapter 7

1 W dniu, w którym Mojżesz zakończył wnoszenie przybytku, namaścił go i poświęcił wraz ze wszystkimi jego sprzętami, a także ołtarz ze wszystkimi jego naczyniami, namaścił je i poświęcił. 2 Naczelnicy Izraela, głowy domów swoich ojców, którzy byli naczelnikami z każdego pokolenia i przełożonymi nad tymi, którzy zostali spisani, złożyli ofiary. 3 Przynieśli swoje ofiary przed PANA: sześć krytych wozów, dwanaście wołów, po jednym wozie na dwóch naczelników i po jednym wozie na każdego, i przyprowadzili to przed przybytek. 4 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: 5 Weź to od nich na potrzebę służby w Namiocie Zgromadzenia i oddaj to Lewitom, każdemu według potrzeby jego służby. 6 Mojżesz wziął więc te wozy i woły i oddał je Lewitom. 7 Dwa wozy i cztery woły dał synom Gerszona według potrzeby ich służby. 8 Cztery zaś wozy i osiem wołów dał synom Merarię według potrzeby ich służby, pod nadzorem Itamara, syna kapłana Aarona. 9 Ale synom Kehata nie dał nic, bo ich służba w świątyni polegała na noszeniu na ramionach. 10 Naczelnicy ofiarowali swoje dary przed ołtarzem na jego poświęcenie, w tym dniu, w którym został namaszczone. 11 I PAN powiedział do Mojżesza: Niech złożą swoje ofiary, inny naczelnik każdego dnia, na poświęcenie ołtarza. 12 Pierwszego dnia swoją ofiarę złoży Nachszon, syn Amminadaba, z pokolenia Judy. 13 A jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syków, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 14 Jedna czara z dziesięciu syków złota pełna kadzidła; 15 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 16 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 17 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Nachszona, syna Amminadaba. 18 Drugiego dnia ofiarę złożył Netaneel, syn Suara, naczelnik z pokolenia Issachara. 19 Złożył on w ofierze jedną srebrną misę wagi stu trzydziestu syków, jedną srebrną czaszę wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 20 Jedną czarę z dziesięciu syków złota pełną kadzidła; 21 Jednego młodego cielca, jednego barana i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 22

Jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech; 23 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Netaneela, syna Suara. 24 Trzeciego dnia ofiarę złożył naczelnik synów Zebulona Eliab, syn Chelona. 25 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syków, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 26 Jedna czara z dziesięciu syków złota pełna kadzidła; 27 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 28 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 29 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Eliaba, syna Chelona. 30 Czwartego dnia ofiarę złożył naczelnik synów Rubena Elizur, syn Szedeura. 31 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syków, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 32 Jedna czara z dziesięciu syków złota pełna kadzidła; 33 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 34 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 35 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Elizura, syna Szedeura. 36 Piątego dnia ofiarę złożył naczelnik synów Symeona Szelumiel, syn Suriszaddaja. 37 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syków, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 38 Jedna czara z dziesięciu syków złota pełna kadzidła; 39 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 40 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 41 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Szelumuela, syna Suriszaddaja. 42 Szóstego dnia ofiarę złożył naczelnik synów Gada Eliasaf, syn Deuela. 43 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syków, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 44 Jedna czara z dziesięciu syków złota pełna kadzidła; 45 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 46 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 47 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Eliasafa, syna Deuela. 48 Siódmego dnia ofiarę złożył naczelnik synów Efraima Eliszama, syn Ammihuda. 49 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu

syków, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 50 Jedna czara z dziesięciu syków złota pełna kadzidła; 51 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 52 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 53 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Eliszamy, syna Ammihuda. 54 Ósmego dnia ofiarę złożył naczelnik synów Manassesza Gamliel, syn Pedahsura. 55 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syków, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 56 Jedna czara z dziesięciu syków złota pełna kadzidła; 57 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 58 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 59 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Gamliela, syna Pedahsura. 60 Dziewiątego dnia ofiarę złożył naczelnik synów Beniamina Abidan, syn Gideoniego. 61 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syków, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 62 Jedna czara z dziesięciu syków złota pełna kadzidła; 63 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 64 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 65 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Abidana, syna Gideoniego. 66 Dziesiątego dnia ofiarę złożył naczelnik synów Dana Achiezer, syn Ammiszaddaja. 67 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syków, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 68 Jedna czara z dziesięciu syków złota pełna kadzidła; 69 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 70 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 71 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Achiezera, syna Ammiszadaja. 72 Jedenastego dnia ofiarę złożył naczelnik synów Aszera Pagiel, syn Okrana. 73 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syków, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syków według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 74 Jedna czara z dziesięciu syków złota pełna kadzidła; 75 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę

całopalną; 76 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 77 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Pagiela, syna Okrana. 78 Dwunastego dnia ofiarę złożył naczelnik synów Neftalego Achira, syn Enana. 79 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syklów, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 80 Jedna czara z dziesięciu syklów złota pełna kadzidła; 81 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 82 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 83 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Achiry, syna Enana. 84 To było poświęcenie ołtarza, w tym dniu, w którym został namaszczone przez naczelników Izraela: dwanaście srebrnych mis, dwanaście srebrnych czasz, dwanaście złotych czar; 85 Każda srebrna misa ważyła sto trzydzieści syklów, każda czasza – siedemdziesiąt syklów. Całego srebra w tych naczyniach było dwa tysiące czterysta syklów według sykla świątynnego; 86 Złoty czar było dwanaście, pełnych kadzidła; każda ważyła dziesięć syklów według sykla świątynnego. Całego złota w tych czarach było sto dwadzieścia syklów. 87 Wszystkich zwierząt na ofiarę całopalną było: dwanaście cielców, dwanaście baranów, dwanaście jednorocznych jagniąt wraz z ich ofiarą pokarmową i dwanaście kozłów z kóz na ofiarę za grzech. 88 A wszystkich zwierząt na ofiarę pojednawczą było: dwadzieścia cztery woły, sześćdziesiąt baranów, sześćdziesiąt kozłów i sześćdziesiąt jednorocznych jagniąt. To było poświęcenie ołtarza po jego namaszczeniu. 89 A gdy Mojżesz wchodził do Namiotu Zgromadzenia, aby rozmawiać z Bogiem, wtedy słyszał głos mówiącego do niego z przeblągali, która była nad arką świadectwa, pomiędzy dwóch cherubinów. I przemawiał do niego.

## Chapter 8

1 I PAN przemówił do Mojżesza tymi słowy: 2 Powiedz Aaronowi: Gdy zapalisz lampy, siedem lamp ma rzucać światło na przednią stronę świecznika. 3 I Aaron tak uczynił. Z przedniej strony świecznika zapalił lampy, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 4 Świecznik był wykuty ze złota, od trzonu aż po kwiaty był kuty. Zgodnie ze wzorem, który PAN pokazał Mojżeszowi, tak zrobił świecznik. 5 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 6 Weź Lewitów spośród synów Izraela i oczyść ich. 7 I tak postąpisz z nimi, aby ich oczyścić: Pokrop ich wodą oczyszczenia, a oni niech ogolą całe swoje ciało i wypiorą swoje szaty, wtedy będą czysti. 8

Następnie niech wezmą młodego cielca wraz z jego ofiarą pokarmową z mąki pszennej zmieszanej z oliwą, drugiego zaś młodego cielca weźmiesz na ofiarę za grzech. 9 I przyprowadzisz Lewitów przed Namiot Zgromadzenia, i zbierzesz całe zgromadzenie synów Izraela; 10 I przyprowadzisz Lewitów przed PANA, a synowie Izraela położą na nich swoje ręce. 11 Wtedy Aaron przedstawi Lewitów przed PANEM jako ofiarę od synów Izraela, aby pełnili służbę dla PANA. 12 Lewici zaś położą swoje ręce na głowy cielców. Ty złożyś jednego na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę całopalną dla PANA, aby dokonać przeblągania za Lewitów. 13 Następnie postawisz Lewitów przed Aaronem i przed jego synami i przedstawisz ich jako ofiarę dla PANA. 14 W ten sposób oddzieliś Lewitów spośród synów Izraela i Lewici będą należeć do mnie. 15 Potem Lewici wejdą, aby służyć w Namiocie Zgromadzenia, gdy ich oczyścisz i przedstawiś jako ofiarę. 16 Oni bowiem są mi oddani spośród synów Izraela; w miejsce każdego, kto otwiera łono, w miejsce wszystkich pierworodnych synów Izraela wzięłem ich sobie. 17 Gdyż do mnie należy wszystko, co pierworodne wśród synów Izraela, zarówno z ludzi, jak i ze zwierząt. Poświęciłem ich sobie w dniu, w którym zabiłem wszystko, co pierworodne w ziemi Egiptu. 18 Wzięłem Lewitów w zamian za wszystkich pierworodnych wśród synów Izraela. 19 I dałem Lewitów jako dar Aaronowi i jego synom spośród synów Izraela, aby pełnili służbę synów Izraela w Namiocie Zgromadzenia i dokonywali przeblągania za nich, aby nie spadła na synów Izraela żadna kara, gdy będą zbliżać się do świątyni. 20 Wtedy Mojżesz i Aaron oraz całe zgromadzenie synów Izraela postąpili z Lewitami tak, jak PAN rozkazał Mojżeszowi o Lewitach; tak postąpili z nimi synowie Izraela. 21 Lewici oczyścili się i wyprali swoje szaty, a Aaron przedstawił ich jako ofiarę przed PANEM i dokonał przeblągania za nich, aby ich oczyścić. 22 Potem Lewici weszli, aby pełnić swoją służbę w Namiocie Zgromadzenia przed Aaronem i przed jego synami. Jak PAN rozkazał Mojżeszowi odnośnie do Lewitów, tak z nimi postąpili. 23 I PAN powiedział do Mojżesza: 24 Oto co dotyczy Lewitów: Od dwudziestego piątego roku życia wwyż przystąpią, by pełnić służbę w Namiocie Zgromadzenia. 25 A od pięćdziesiątego roku życia przestaną pełnić służbę i więcej nie będą służyć. 26 Będą jednak usługiwac swym braciom w Namiocie Zgromadzenia w pełnieniu straży, lecz samej służby nie będą pełnić. Tak postąpisz z Lewitami w sprawie ich służby.

## Chapter 9

1 I przemówił PAN do Mojżesza na pustyni Synaj, w pierwszym miesiącu

unosił się za dnia, czy w nocy, oni wyruszyli. 22 A jeśli obłok trwał i pozostawał nad przybytkiem przez dwa dni albo przez miesiąc bądź też przez rok, synowie Izraela stali obozem i nie wyruszyli, lecz gdy się unosił, wyruszyli. 23 Na rozkaz PANA stawali obozem i na rozkaz PANA wyruszyli. Przestrzegali nakazu PANA, tak jak PAN rozkazał przez Mojżesza.

## Chapter 10

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Zrób sobie dwie srebrne trąby. Wykonasz je robotą kutą, a będą ci służyć do zwoływania ludu i do nawoływania w drogę obozów. 3 A gdy w nie zadną, wtedy cały lud zgromadzi się do ciebie, u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. 4 A jeśli zadną tylko w jedną trąbę, zjedą się do ciebie wodzowie, naczelnicy tysięcy Izraela. 5 Gdy zatrąbie, wydając urwany dźwięk, wtedy wyruszą obozy rozłożone po stronie wschodniej. 6 A gdy drugi raz zatrąbie, wydając urwany głos, wyruszą obozy rozłożone po stronie południowej. Będą trąbić, wydając urwany dźwięk, kiedy mają wyruszyć. 7 Ale gdy będziecie zwoływać lud, zatrąbiecie bez wydawania urwanego dźwięku. 8 A synowie Aarona, kapłani, zadną w trąbę. Będzie to wieczysta ustawa dla was przez wszystkie wasze pokolenia. 9 A gdy w waszej ziemi wyruszyte na wojnę przeciw wrogowi, który was gnębi, zadmiecie w trąbę urwanym dźwiękiem; a przypomniecie się PANU, waszemu Bogu, i zostaniecie wybawieni od waszych wrogów. 10 Także w dniu waszej radości, w wasze uroczyste święta oraz podczas waszych nowiów zadmiecie w trąbę przy waszych ofiarach całopalnych i przy waszych ofiarach pojednawczych; będą one dla was pamiętką przed waszym Bogiem. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 11 I w drugim roku, drugiego miesiąca, dwudziestego dnia tego miesiąca unosił się obłok nad Przybytku Świadectwa. 12 I synowie Izraela wyruszyli z pustyni Synaj, a obłok zatrzymał się na pustyni Paran. 13 I po raz pierwszy wyruszyli tak, jak PAN rozkazał przez Mojżesza. 14 Pierwsza ruszyła chorągiew obozu synów Judy według swoich zastępów, a na czele jego wojska był Nachszon, syn Amminadaba. 15 Na czele wojska pokolenia synów Issachara był Netaneel, syn Suara. 16 Na czele wojska pokolenia synów Zebulona był Eliab, syn Chelona. 17 Potem złożono przybytek i wyruszyli synowie Gerszona i synowie Merarięgo, niosąc przybytek. 18 Następnie ruszyła chorągiew obozu Rubena według swoich zastępów, a na czele jego wojska był Elizur, syn Szedaura. 19 Na czele wojska pokolenia synów Symeona był Szelumiel, syn Suriszaddaja. 20 Na czele wojska pokolenia synów Gada był Eliasaf, syn Duela. 21 Następnie wyruszyli Kehatyci,

drugiego roku po ich wyjściu z ziemi Egiptu, tymi słowy: 2 Niech synowie Izraela obchodzą Paschę w wyznaczonym czasie. 3 Będziecie ją obchodzić w wyznaczonym czasie, czternastego dnia tego miesiąca pod wieczór; macie ją obchodzić według wszystkich jej obrzędów i wszystkich jej ceremonii. 4 Mojżesz nakazał więc synom Izraela, aby obchodzili Paschę. 5 Obchodzili Paschę w pierwszym miesiącu, czternastego dnia, pod wieczór, na pustyni Synaj. Zgodnie ze wszystkim, co PAN nakazał Mojżeszowi, tak synowie Izraela uczynili. 6 Byli jednak pewni ludzie, którzy zanieczyścili się przy zwłokach ludzkich, i nie mogli obchodzić Paschy tego dnia. Przyszli więc w tym dniu do Mojżesza i Aarona; 7 I powiedzieli do niego: Zanieczyściliśmy się przy zwłokach ludzkich. Czemu nie będzie nam wolno złożyć PANU ofiar w wyznaczonym czasie wspólnie z synami Izraela? 8 Mojżesz odpowiedział im: Stójcie, a ja posłucham, co PAN rozkaże o was. 9 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: 10 Powiedz synom Izraela tak: Jeśli kto z was lub z waszych potomków zanieczyści się przy zmarłym albo też będzie w dalszej podróży, mimo to będzie obchodził Paschę dla PANA. 11 Będą ją obchodzić w drugim miesiącu, czternastego dnia, pod wieczór, i będą ją jeść z praśnymi chlebami i z gorzkimi ziołami. 12 Nie pozostawiaj z niej nic do rana ani nie połamaj jej kości. Zgodnie ze wszystkimi przepisami Paschy będą ją obchodzić. 13 Lecz człowiek, który jest czysty, a nie znajduje się w drodze, i nie będzie obchodził Paschy, to ta dusza będzie wykluczona ze swego ludu, bo ofiary PANA nie złożyła w wyznaczonym czasie. Ten człowiek obciąża się grzechem. 14 A jeśli przybysz, który mieszka wśród was, będzie obchodził Paschę dla PANA, to ma ją obchodzić według ustawy i zwyczajów Paschy. Będzie jedna ustawa dla was, zarówno dla przybysza, jak i dla rodowitego mieszkańca ziemi. 15 W dniu, w którym wystawiono przybytek, obłok okrył przybytek, czyli Namiot Świadectwa, a wieczorem był nad przybytkiem i przypominał z wyglądu ogień, aż do rana. 16 Tak było stale: obłok okrywał go w dzień, a w nocy jakby ogień. 17 A gdy obłok unosił się nad namiotem, wtedy synowie Izraela wyruszyli, a gdziekolwiek obłok zatrzymał się, tam synowie Izraela robili obóz. 18 Na rozkaz PANA synowie Izraela wyruszyli i na rozkaz PANA robili obóz. Przez wszystkie dni, w których obłok pozostawał nad przybytkiem, stali obozem. 19 A kiedy obłok pozostawał nad przybytkiem przez wiele dni, wtedy synowie Izraela przestrzegali rozkazu PANA i nie wyruszyli. 20 Lecz gdy obłok pozostawał nad przybytkiem przez kilka dni, na rozkaz PANA stawali obozem i na rozkaz PANA wyruszyli. 21 A gdy obłok pozostawał od wieczora do rana i unosił się rano, wówczas wyruszyli. Czy obłok

niosąc świątynię. Zanim przyszedli, inni ustawiali przybytek. 22 Potem ruszyła chorągiew obozu synów Efraima według swoich zastępów, a na czele jego wojska był Eliszama, syn Ammihuda. 23 Na czele wojsk pokolenia synów Manassa był Gamliel, syn Pedahsura. 24 Na czele wojska pokolenia synów Beniamina był Abidan, syn Gideoniego. 25 Następnie ruszyła chorągiew obozu synów Dana, tworząc tylną straż wszystkich obozów, według swoich zastępów, a na czele jego wojska był Achiezer, syn Ammiszaddaja. 26 Na czele wojska pokolenia synów Aszera był Pagiel, syn Okrana. 27 Na czele wojska pokolenia synów Neftalego był Achira, syn Enana. 28 Taki był porządek marszu synów Izraela według ich zastępów i tak ruszali. 29 Potem Mojżesz powiedział do Chobaba, syna Reuela Midianity, swego teścia: Wyruszymy do miejsca, o którym PAN powiedział: Dam je wam. Chodź z nami, a wyświadczymy ci dobro, ponieważ PAN obiecał wiele dobrego Izraelowi. 30 Ten mu odpowiedział: Nie pójdę, lecz wrócę do mojej ziemi i do mojej rodziny. 31 Mojżesz powiedział: Proszę, nie opuszczaj nas, bo ty wiesz, gdzie na pustyni możemy rozbić obóz, i możesz być naszym przewodnikiem. 32 Jeśli pójdiesz z nami, wyświadczymy ci to dobro, które PAN nam uczyni. 33 I wyruszyli od góry PANA w drogę na trzy dni, a arka przymierza PANA szła przed nimi podczas tych trzech dni drogi, aby upatrzeć dla nich miejsce odpoczynku. 34 A obłok PANA był nad nimi za dnia, gdy wyruszyli z obozu. 35 A gdy arka miała ruszyć, wtedy Mojżesz mówił: Powstań, PANIE, a niech rozproszą się twoi wrogowie i niech uciekają przed tobą ci, którzy cię nienawidzą. 36 Gdy zaś się zatrzymywała, wtedy mówił: Wróć, PANIE, do niezliczonych tysięcy Izraela.

## Chapter 11

1 A lud zaczął się skarżyć, co się PANU nie podobało. Gdy więc PAN to usłyszał, bardzo się rozgniewał. I ogień PANA zapalił się przeciwko niemu i pochłonął krańce obozu. 2 Wtedy wołał lud na Mojżesza, a Mojżesz pomodlił się do PANA i ogień zgasł. 3 I nazwał to miejsce Tabera, bo ogień PANA zapalił się przeciwko nim. 4 A pospólstwo, które było wśród nich, ogarnęło pragnienie. Synowie Izraela też płakali na nowo i mówili: Któż nas nakarmi mięsem? 5 Wspominamy ryby, które jedliśmy w Egipcie za darmo, ogórki, melony, pory, cebulę i czosnek. 6 A teraz nasza dusza wyschła, bo nic innego przed oczami nie mamy oprócz tej manny. 7 A manna była jak nasienie kolendry, a jej kolor jak kolor bdellium. 8 Ludzie wychodzili i zbierali ją, i melli w żarnach albo tłukli w młódcierzach, potem gotowali w kotłach i robili z niej placki. Jej smak był jak

smak świeżej oliwy. 9 Gdy bowiem nocą opadała rosa na obóz, spadała też na niego manna. 10 Wtedy Mojżesz usłyszał, że lud płacze w swoich rodzinach, każdy przy wejściu do swojego namiotu. Wówczas mocno zapłonął gniew PANA, a i Mojżeszowi to się nie podobało. 11 I Mojżesz powiedział do PANA: Dlaczego tak źle się obchodzisz ze swoim sługą? Dlaczego nie znalazłem łaski w twoich oczach, że włożyłeś na mnie ciężar całego tego ludu? 12 Czy ja poczęłem cały ten lud? Czy ja go zrodziłem, że mówisz do mnie: Nieś go na swoim łonie jak opiekun nosi niemowlę do ziemi, którą przysiągłeś ich ojcom? 13 Skąd wezmę mięso, aby dać całemu temu ludowi? Płaczą bowiem przede mną i mówią: Daj nam mięsa, abyśmy mogli jeść. 14 Nie mogę sam znieść całego tego ludu, gdyż jest dla mnie zbyt ciężki. 15 A jeśli tak ze mną postępujesz, to raczej zabij mnie, proszę, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, abym nie patrzył na swoją niedolę. 16 I PAN powiedział do Mojżesza: Zbierz mi siedemdziesięciu mężczyzn spośród starszych Izraela, o których wiesz, że są starszymi ludu oraz jego przełożonymi, przyprowadź ich do Namiotu Zgromadzenia i niech tam staną wraz z tobą. 17 A ja zstąpię i będę tam z tobą rozmawiał. Potem wezmę z ducha, który jest na tobie, i złożę na nich. Będą nosić razem z tobą brzemień ludu, abyś nie musiał go nosić ty sam. 18 A do ludu powiesz: Poświęćcie się na jutro, a będziecie jeść mięso. Płakaliście bowiem, a to dotarło do uszu PANA: Któż nas nakarmi mięsem? Bo było nam lepiej w Egipcie! PAN da wam więc mięso i będziecie jeść. 19 Będziecie je jeść nie przez jeden dzień ani nie przez dwa dni, ani przez pięć, ani przez dziesięć dni, ani przez dwadzieścia dni; 20 Lecz przez cały miesiąc, aż wam wyjdzie przez nozdrza i zupełnie wam obrzydnie. Wzgardziliście bowiem PANEM, który jest wśród was, i płakaliście przed nim, mówiąc: Po co wyszliśmy z Egiptu? 21 Mojżesz powiedział: Szeszset tysięcy pieszych liczy ten lud, spośród którego mieszkam, a ty powiedziałeś: Dam im mięsa i będą jeść przez cały miesiąc. 22 Czy można zabić tyle owiec i wołów, aby im wystarczyło? Czy można dła nich zebrać wszystkie ryby morskie, aby mieli dosyć? 23 PAN powiedział do Mojżesza: Czy ręka PANA jest zbyt krótka? Teraz zobaczysz, czy moje słowo się wypełni, czy też nie. 24 Mojżesz wyszedł więc i opowiedział ludowi słowa PANA. Następnie zebrał siedemdziesięciu mężczyzn spośród starszych ludu i postawił ich wokół namiotu. 25 Wtedy PAN zstąpił w obłoku i przemówił do niego. Potem wziął z ducha, który był na nim, i dał go siedemdziesięciu starszym. A gdy spoczął na nich duch, prorokowali i nie przestali. 26 Lecz dwaj mężczyźni pozostali w obozie: jeden miał na imię Eldad, a drugi – Medad. Na nich też spoczął duch, bo oni byli wśród spisanych, choć nie przybyli do namiotu.

Prorokowali jednak w obozie. 27 Wtedy młodzieniec przybiegł i powiedział do Mojżesza: Eldad i Medad prorokują w obozie. 28 A Jozue, syn Nuna, sługa Mojżesza i jeden z jego młodzieńców, powiedział: Mojżeszu, panie mój, zabroń im. 29 Mojżesz odpowiedział: Czy jesteś zazdrosny o mnie? Oby cały lud PANA zamienił się w proroków, aby PAN złożył na nim swego ducha! 30 Wtedy Mojżesz wrócił do obozu wraz ze starszymi Izraela. 31 I zerwał się wiatr od PANA, który porwał od morza przepiórki i zrzucił je na obóz, na jeden dzień drogi z jednej strony i na jeden dzień drogi z drugiej strony, wokół obozu, wysoko na dwa łokcie nad ziemią. 32 Lud stał przez cały dzień, przez całą noc i przez cały następny dzień i zbierał przepiórki. Ten, kto zebrał najmniej, miał dziesięć chomerów. I rozłożyli je sobie wokół obozu. 33 Lecz gdy mięso było między ich zębami, jeszcze nieprzeżute, gniew PANA zapłonął przeciw ludowi i uderzył go wielką plagą. 34 I nazwano to miejsce Kibrot-Hattaawa, bo tam pochowano lud, który zapragnął mięsa. 35 A z Kibrot-Hattaawy lud wyruszył do Chaserot; i mieszkał w Chaserot.

## Chapter 12

1 Wtedy Miriam i Aaron mówili źle przeciwko Mojżeszowi z powodu etiopskiej kobiety, którą pojął. Pojął bowiem za żonę Etiopkę; 2 I mówili: Czy PAN przemawiał tylko przez Mojżesza? Czy nie przemawiał też przez nas? A PAN to usłyszał. 3 A Mojżesz był człowiekiem bardzo pokornym, najbardziej ze wszystkich ludzi, którzy żyli na ziemi. 4 I nagle PAN powiedział do Mojżesza, Aarona i Miriam: Wyjdźcie we troje do Namiotu Zgromadzenia. I wyszli we troje. 5 Wtedy PAN zstąpił w słupie obłoku, stanął u wejścia do namiotu i wezwał Aarona i Miriam; a oni przyszli oboje. 6 I powiedział do nich: Słuchajcie teraz moich słów: Jeśli będzie wśród was prorok, ja, PAN, objawię mu się w widzeniu, będę mówił do niego we śnie. 7 Lecz nie tak jest z moim sługą Mojżeszem, który jest wierny w całym moim domu. 8 Z ust do ust mówię do niego, jawnie, a nie w zagadkach; on ogląda postać PANA. Dlaczego nie baliście się mówić źle przeciwko memu słudze Mojżeszowi? 9 I zapłonął gniew PANA przeciwko nim, i odszedł. 10 Obłok także odstąpił z namiotu i oto Miriam stała się trędowata, biała jak śnieg. Gdy Aaron spojrzął na Miriam, oto była trędowata. 11 Wtedy Aaron powiedział do Mojżesza: Ach, mój panie! Proszę, nie poczytaj nam tego grzechu, że głupio postąpiliśmy i zgrzeszyliśmy. 12 Niech ona nie będzie jak martwy płód, którego ciało jest już na wpół rozłożone, gdy wychodzi z łona swojej matki. 13 Wtedy Mojżesz zawołał do PANA: Boże, proszę, uzdrów ją teraz. 14 I PAN odpowiedział Mojżeszowi: Gdyby jej ojciec plunął jej w twarz, czyż nie

musiałaby się wstydić przez siedem dni? Niech przez siedem dni będzie wyłączona z obozu, a potem zostanie przyjeta. 15 I Miriam została wyłączona z obozu na siedem dni. Lud jednak nie wyruszył, póki Miriam nie została przyjeta. 16 Potem lud wyruszył z Chaserot i rozbił obóz na pustyni Paran.

## Chapter 13

1 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Wyślij mężczyzn, aby wyszpiegowali ziemię Kanaan, którą dają synom Izraela. Z każdego pokolenia ich ojców wysłecie po jednym mężczyźnie; tych, którzy są wśród nich wodzami. 3 Wysłał ich więc Mojżesz z pustyni Paran, zgodnie z rozkazem PANA. Wszyscy ci mężczyźni byli naczelnikami wśród synów Izraela. 4 A oto są ich imiona: z pokolenia Rubena – Szamua, syn Zakkura. 5 Z pokolenia Symeona – Szafat, syn Choriego. 6 Z pokolenia Judy – Kaleb, syn Jefunnego. 7 Z pokolenia Issachara – Jigal, syn Józefa. 8 Z pokolenia Efraima – Ozeasz, syn Nuna. 9 Z pokolenia Beniamina – Palti, syn Rafua. 10 Z pokolenia Zebulona – Gaddiel, syn Sodiego. 11 Z pokolenia Józefa, to jest z potomstwa Manassa – Gaddi, syn Susiego. 12 Z pokolenia Dana – Ammiel, syn Gemalliego. 13 Z pokolenia Aszera – Setur, syn Mikaela. 14 Z pokolenia Neftalego – Nachbi, syn Wafsiego. 15 Z pokolenia Gada – Geuel, syn Makiego. 16 To są imiona mężczyzn, których Mojżesz wysłał, aby wyszpiegowali ziemię. A Ozeaszowi, synowi Nuna, nadał imię Jozue. 17 A gdy Mojżesz wysłał ich, aby wyszpiegowali ziemię Kanaan, powiedział do nich: Idźcie w tę stronę, na południe, i wejdźcie na górę; 18 I obejrzyjcie ziemię, jaka ona jest, oraz lud, który w niej mieszka, czy jest silny, czy słaby, czy jest ich mało, czy wielu. 19 I jaka jest ziemia, w której mieszkają: czy jest dobra, czy zła. I jakie są miasta, w których mieszkają: czy to są obozowiska, czy warownie. 20 I jaka jest ziemia: czy urodzajna, czy jałowa; czy są na niej drzewa, czy nie. Bądźcie odważni i przynieście nam z owocu tamtej ziemi. A był to czas dojrzewania winogron. 21 Poszli więc i wyszpiegowali ziemię, od pustyni Syn aż do Rechob, którejdy wchodzi się do Chamat. 22 A kierując się na południe, dotarli do Hebronu, gdzie byli Achiman, Szeszaj i Talmaj, synowie Anaka; a Hebron zbudowano siedem lat przed Soan w Egipcie. 23 Potem przybyli do potoku Eszkol i ucięli tam gałąź z jedną kicią winogron, i niesli ją we dwóch na drązku; wzięli też jabłka granatu i figi. 24 I nazwano to miejsce potokiem Eszkol od winogrona, które synowie Izraela tam ucięli. 25 I po czterdziestu dniach wrócili z wyszpiegowania ziemi. 26 A kiedy wrócili, przyszli do Mojżesza, Aarona i całego zgromadzenia synów Izraela na pustyni Paran, do Kadesz; zdali sprawę

im oraz całemu zgromadzeniu, pokazali im też owoce tej ziemi. 27 I opowiedzieli mu: Przyszliśmy do ziemi, do której nas wysłałeś. Ona rzeczywiście opływa mlekiem i miodem, a to są jej owoce; 28 Tylko że lud, który mieszka w tej ziemi, jest silny, a miasta są obwarowane i bardzo wielkie; widzieliśmy tam również synów Anaka. 29 Amalekici mieszkają w południowej części ziemi, a Chetyci, Jebusyci, Amoryci mieszkają w górach; Kananejczycy zaś mieszkają nad morzem i nad brzegiem Jordanu. 30 Wtedy Kaleb uspokajał lud szemrzący przeciw Mojżeszowi i mówił: Pójdźmy i posiadźmy ziemię, bo zdołamy ją podbić. 31 Lecz mężczyźni, którzy z nim poszli, powiedzieli: Nie możemy wyruszyć przeciw tamtemu ludowi, bo jest silniejszy od nas. 32 I rozpuścili wśród synów Izraela złą wieść o ziemi, którą wyspiegowali, mówiąc: Ziemia, przez którą przeszliśmy, aby ją zbadać, jest ziemią, która pożera swoich mieszkańców, a wszyscy ludzie, których w niej widzieliśmy, to ludzie wysokiego wzrostu. 33 Tam też widzieliśmy olbrzymów, synów Anaka, pochodzących od olbrzymów. Przy nich wydaliśmy się sobie jak szarańcza, takimi też byliśmy w ich oczach.

## Chapter 14

1 Wtedy całe zgromadzenie podniosło donośny lament i lud płakał tej nocy. 2 I wszyscy synowie Izraela szemrali przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi; i całe zgromadzenie mówiło do nich: Obyśmy pomarli w ziemi Egiptu albo na tej pustyni! 3 Po co PAN prowadzi nas do tej ziemi? Abyśmy padli od miecza? Aby nasze żony i dzieci stały się łupem? Czy nie lepiej nam wrócić do Egiptu? 4 I mówili między sobą: Ustanówmy sobie wodza i wróćmy do Egiptu. 5 Wtedy Mojżesz i Aaron upadli na twarz przed całym zgromadzeniem synów Izraela. 6 A Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, którzy byli wśród tych, co wyspiegowali ziemię, rozdarli swoje szaty; 7 I powiedzieli do całego zgromadzenia synów Izraela: Ziemia, przez którą przeszliśmy, aby ją wyspiegować, jest ziemią bardzo dobrą. 8 Jeśli PAN upodoba nas sobie, to wprowadzi nas do tej ziemi i da ją nam – tę ziemię, która opływa mlekiem i miodem. 9 Tylko nie buntujcie się przeciwko PANU ani nie bójcie się ludu tej ziemi, bo będą naszym chlebem; ich obrona odwróciła się od nich, a PAN jest z nami. Nie bójcie się ich. 10 I całe zgromadzenie mówiło, aby ich ukamienować; ale chwała PANA ukazała się wszystkim synom Izraela nad Namiotem Zgromadzenia. 11 I PAN powiedział do Mojżesza: Jak długo ten lud będzie mnie drażnić? Jak długo nie będzie mi wierzył pomimo tych wszystkich znaków, które wśród nich uczyniłem? 12 Uderzę ich zarazą i

wydziedzicę, a ciebie uczynię narodem większym i silniejszym niż oni. 13 Lecz Mojżesz powiedział do PANA: Usłyszą o tym Egipcjanie, spośród których wyprowadziłeś ten lud swoją mocą; 14 I opowiedzą o tym obywatelom tej ziemi. Gdyż słyszeli, że ty, PANIE, jesteś wśród tego ludu, że ty, PANIE, bywasz widziany twarzą w twarz, że twój obłok stoi nad nimi i że kroczysz przed nimi w słupie obłoku za dnia, a w słupie ognia w nocy. 15 Gdybyś więc zabił ten lud jak jednego człowieka, to narody, które słyszały o twojej sławie, mówiąby tak: 16 Ponieważ PAN nie mógł wprowadzić tego ludu do ziemi, którą im przysiągł, to zabił ich na pustyni. 17 Teraz więc proszę, niech się okaże wielka moc mojego PANA, jak powiedziałeś: 18 PAN nierychły do gniewu i pełen wielkiego miłosierdzia, przebaczący nieprawość i przestępstwo, który nie uniewinnia winnego, lecz nawiedza nieprawość ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia. 19 Przebac, proszę, nieprawość twego ludu według wielkości twego miłosierdzia, tak jak przebaczałeś temu ludowi od Egiptu aż do tutaj. 20 Wtedy PAN powiedział: Przebaczyłem według twego słowa. 21 Ale jak żyje i jak cała ziemia jest napełniona chwałą PANA; 22 Tak wszyscy, którzy widzieli moją chwałę i moje znaki, które czyniłem w Egipcie i na pustyni, a wystawiali mnie na próbę już dziesięciokrotnie i nie słuchali mego głosu; 23 Nie zobaczą tej ziemi, którą przysiągłem ich ojcom, a żaden z tych, którzy mnie rozdrażnili, nie zobaczy jej. 24 Ale mojego sługę Kaleba za to, że był w nim inny duch i trwał całkowicie przy mnie, wprowadzę do ziemi, do której wszedł, a jego potomstwo ją odziedziczy. 25 A ponieważ Amalekici i Kananejczycy mieszkają w dolinie, to jutro zawróćcie i wyruszcie na pustynię, w kierunku Morza Czerwonego. 26 Ponadto PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 27 Jak długo mam znosić ten zły lud, który szemrze przeciwko mnie? Słyszałem szemrania synów Izraela, jakie mówią przeciwko mnie. 28 Powiedz im: Jak żyje, mówi PAN, uczynię wam, jak mówiliście do moich uszu. 29 Na tej pustyni legną wasze trupy i wszyscy spisani wśród was, w pełnej liczbie, od dwudziestu lat wzwyż, którzy szemraliście przeciwko mnie; 30 Nie wejdziecie do tej ziemi, którą przysiągłem dać wam na mieszkanie, z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunnego, i Jozuego, syna Nuna; 31 A wasze dzieci, o których mówiliście, że staną się łupem, te wprowadzę i one zobaczą ziemię, którą wy wzgardziliście. 32 Wasze trupy zaś legną na tej pustyni; 33 A wasi synowie będą się tułali po tej pustyni przez czterdzieści lat i poniosą karę za wasze cudzołóstwa, aż wasze trupy zniszczą na pustyni. 34 Według liczby dni, w ciągu których wyspiegowaliście ziemię, to znaczy czterdzieści dni, dzień za rok, będziecie ponosić karę za wasze nieprawości przez czterdzieści lat i

poznać pomstę za odstąpienie ode mnie. 35 Ja, PAN, powiedziałem, że tak postąpię z całym tym niegodziwym zgromadzeniem, które się zmówiło przeciwko mnie; na tej pustyni zginą i tu pomrą. 36 Wtedy mężczyźni, których Mojżesz wysłał na wyspiegowanie ziemi, a po powrocie pobudzili całe zgromadzenie do szemrania przeciwko niemu, rozpuszczając złą wieść o tej ziemi; 37 Ci mężczyźni, którzy rozpowiadali złą wieść o ziemi, pomarli przed PANEM wskutek plag. 38 Lecz Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, pozostali żywi spośród tych mężczyzn, którzy poszli wyspiegować ziemię. 39 I Mojżesz powtórzył te słowa wszystkim synom Izraela, i lud bardzo płakał. 40 Wstali więc wcześniej rano, wstąpili na szczyt góry i powiedzieli: Oto jesteśmy, pójdźmy na to miejsce, o którym PAN nam powiedział, bo zgryzeszliśmy. 41 Lecz Mojżesz powiedział im: Dlaczego przekraczacie słowo PANA? To się wam nie uda. 42 Nie wyruszajcie, ponieważ nie ma PANA wśród was, abyście nie zostali pobici przez waszych wrogów. 43 Gdyż Amalekici i Kananejczycy są tam przed wami i polegniecie od miecza. 44 Oni jednak nie oddalili się z obozu. 45 Wtedy Amalekici i Kananejczycy mieszkający na tej górze zstąpili, pobili ich i ścigali aż do Chormy.

## Chapter 15

1 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy przyjdziecie do ziemi waszego mieszkania, którą wam daję; 3 I będziecie chcieli złożyć PANU ofiarę spalaną na całopalenie, ofiarę bądź poślubioną, bądź dobrowolną lub też w wasze uroczyste święta, aby złożyć PANU miłą woń z wołów albo z owiec; 4 To niech składający PANU ofiarę złożą na ofiarę pokarmową dziesiątą część efy mąki pszennej zmieszanej z czwartą częścią hinu oliwy. 5 A czwartą część hinu wina na ofiarę z płynów przygotujesz przy całopaleniu lub innej ofierze na każde jagnię. 6 Przy baranie zaś złożysz na ofiarę pokarmową dwie dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z trzecią częścią hinu oliwy. 7 A na ofiarę z płynów złożysz jedną trzecią hinu wina jako miłą woń dla PANA. 8 Gdy zaś będziesz składał cielca na ofiarę całopalną lub na ofiarę wypełnienia ślubu albo na ofiarę pojednawczą dla PANA; 9 Wtedy wraz z cielcem złożysz na ofiarę pokarmową trzy dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z połową hinu oliwy. 10 Na ofiarę pokarmową złożysz też połowę hinu wina, na ofiarę spalaną jako miłą woń dla PANA. 11 Tak należy postąpić przy każdym wole, przy każdym baranie, jagnięciu lub kozłeciu. 12

Według liczby, którą składacie, tak uczynicie z każdą ich sztuką według ich liczby. 13 Każdy rodowity mieszkaniec postąpi w ten sposób, gdy będzie składał ofiarę spalaną jako miłą woń dla PANA. 14 A jeśli obcy gości u was lub mieszka z wami od pokoleń i będzie chciał złożyć ofiarę spalaną jako miłą woń dla PANA, uczyni to tak, jak wy czynicie. 15 Będzie jedna ustawa dla was i dla przybysza, który mieszka wśród was; będzie to ustawa wieczysta przez wszystkie wasze pokolenia. Przybysz będzie przed PANEM tak jak wy. 16 Będzie jedno prawo i jeden sąd dla was i przybysza, który mieszka wśród was. 17 I PAN powiedział do Mojżesza: 18 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi, do której was wprowadzę; 19 A będziecie jeść chleb tej ziemi, to złożycie PANU ofiarę wzniesienia. 20 Złożycie jako ofiarę wzniesienia placek z pierwocin waszych ciast; złożycie go tak jak ofiarę wzniesienia z klepiska. 21 Będziecie składać PANU ofiarę wzniesienia z pierwocin waszych ciast przez wszystkie wasze pokolenia. 22 A gdybyście zblądziли i nie wypełnili wszystkich tych przykazań, które PAN nadał przez Mojżesza; 23 Tego wszystkiego, co PAN wam rozkazał przez Mojżesza, od tego dnia, w którym PAN to nakazał, i potem przez wszystkie wasze pokolenia; 24 Jeśli popełniono ten błąd nieświadomie przez zgromadzenia, to całe zgromadzenie złoży jednego młodego cielca na całopalenie, na miłą woń dla PANA, wraz z jego ofiarą pokarmową i ofiarą z płynów według zwyczaju, oraz jednego kozła ze stada na ofiarę za grzech. 25 I kapłan dokona przebłagania za całe zgromadzenie synów Izraela, i będzie im przebaczone, gdyż stało się to nieświadomie. A oni przyniosą PANU swoją ofiarę na ofiarę spalaną i swoją ofiarę za grzech przed PANEM za swój błąd. 26 I będzie przebaczone całemu zgromadzeniu synów Izraela i przybyszowi, który mieszka wśród nich, ponieważ cały lud popełnił to nieświadomie. 27 A jeśli tylko jedna osoba zgryzesz nieświadomie, wtedy przyniesie roczną kozę na ofiarę za grzech; 28 I kapłan dokona przebłagania za człowieka, który zblądził, grzesząc wobec PANA nieświadomie; dokona za niego przebłagania i będzie mu przebaczone. 29 Będzie jedno prawo dla tego, który zgryzesz nieświadomie, zarówno dla rodowitego mieszkańca wśród synów Izraela, jak i dla przybysza, który mieszka wśród nich. 30 Lecz człowiek, który bezzwłocznie zgryzesz świadomie, zarówno rodowity mieszkaniec, jak i przybysz, znieważa PANA; człowiek ten zostanie wykluczony spośród swego ludu. 31 Wzgardził bowiem słowem PANA i złamał jego przykazanie; taki człowiek musi zostać wykluczony; na nim ciąży jego nieprawość. 32 A gdy synowie Izraela byli na pustyni, spotkali człowieka zbierającego drwa w dzień szabatu. 33 I

ci, którzy go spotkali zbierającego drwa, przyprowadzili go do Mojżesza i Aarona, i do całego zgromadzenia. 34 I osadzili go pod strażą, bo jeszcze im nie oznajmiono, jak należy z takim postąpić. 35 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Ten człowiek musi ponieść śmierć; niech całe zgromadzenie go ukamieniuje poza obozem. 36 Całe zgromadzenie wyprowadziło go poza obóz i ukamienowało, i umarł, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 37 I PAN powiedział do Mojżesza: 38 Przemów do synów Izraela i powiedz im, aby robili sobie frędzle na skrajach swoich szat przez wszystkie pokolenia, a do frędzli niech przyprawią sznurek z błękitnej tkaniny. 39 I będziecie mieć te frędzle, żebyście na nie spojłali i przypominali sobie wszystkie przykazania PANA, aby je wypełnić, a nie podążali za własnym sercem i własnymi oczami, za którymi idąc, cudzołożylibyście; 40 Abyście pamiętali i wypełniali wszystkie moje przykazania, i byli święci dla waszego Boga. 41 Ja jestem PAN, wasz Bóg, który was wyprowadził z ziemi Egiptu, aby być waszym Bogiem. Ja jestem PAN, wasz Bóg.

## Chapter 16

1 Wtedy Korach, syn Ishara, syna Kehata, syna Lewiego, oraz Datan i Abiram, synowie Eliaba, i On, syn Peleta, synowie Rubena, wzięli ludzi; 2 I powstałi przeciw Mojżeszowi, a wraz z nimi dwustu pięćdziesięciu mężczyzn spośród synów Izraela, naczelników zgromadzenia powołanych do rady, ludzi poważanych. 3 Zebrałi się oni przeciw Mojżeszowi i Aaronowi i powiedzieli do nich: Bierzecie zbyt dużo na siebie! Przecież całe to zgromadzenie, wszyscy oni są święci i wśród nich jest PAN. Dlaczego więc wynosicie się ponad zgromadzenie PANA? 4 Gdy Mojżesz to usłyszał, upadł na twarz; 5 I powiedział do Koracha i do całej jego gromady: Jutro rano PAN pokaże, kto jest jego, kto jest święty i może zbliżyć się do niego. Kogo bowiem wybrał, temu pozwoli zbliżyć się do siebie. 6 Tak więc uczynicie: Weźcie sobie kadzielnice, ty, Korach i cała twoja gromada. 7 I włóżcie w nie ogień, i jutro umieśćcie w nich kadzidło przed PANEM; a ten człowiek, którego PAN wybierze, będzie święty. Bierzecie zbyt dużo na siebie, synowie Lewiego. 8 I powiedział Mojżesz do Koracha: Stuchajcie, proszę, synowie Lewiego; 9 Czy wam to mało, że Bóg Izraela oddzielił was od zgromadzenia Izraela, aby zbliżyć was do siebie, abyście pełnili służbę w przybytku PANA i abyście stali przed zgromadzeniem, i mu służyli? 10 I ciebie, a wraz z tobą wszystkich twoich braci, synów Lewiego, zbliżył do siebie, a wy jeszcze zabiegacie o kapłaństwo? 11 Dlatego ty i cała twoja gromada zbuntowaliście się przeciw PANU, bo kim jest Aaron, że szemracie przeciw niemu? 12 Wtedy Mojżesz kazał

przywołać Datana i Abirama, synów Eliaba, lecz oni odpowiedzieli: Nie przyjdziemy. 13 Nie dość, że nas wyprowadziłeś z ziemi opływającej mlekiem i miodem, aby nas uśmiercić na tej pustyni, to jeszcze chcesz obwołać się naszym władcą? 14 Ponadto nie wprowadziłeś nas do ziemi opływającej mlekiem i miodem ani nie dałeś nam w dziedzictwo pół i winnic. Czy chcesz tym mężczyznom wylupić oczy? Nie przyjdziemy. 15 Wtedy Mojżesz bardzo się rozgniewał i powiedział do PANA: Nie zważaj na ich ofiarę. Nie wzięłem od nich żadnego osła ani też nikogo z nich nie skrzywdziłem. 16 Potem Mojżesz powiedział do Koracha: Ty i cała twoja gromada stawcie się jutro przed PANEM; ty, oni i Aaron: 17 Każdy z was niech weźmie swoją kadzielnicę i nałoży w nią kadzidła, i niech każdy przyniesie przed PANA swoją kadzielnicę, razem dwieście pięćdziesiąt kadzielnic, również ty i Aaron; każdy przyniesie swoją kadzielnicę. 18 Każdy więc wzięł swoją kadzielnicę, włożył w nią ogień, nałożył na niego kadzidła i stanęli u wejścia do Namiotu Zgromadzenia wraz z Mojżeszem i Aaronem. 19 A Korach zebrał przeciwko nim całe zgromadzenie u wejścia do Namiotu Zgromadzenia i wtedy chwała PANA ukazała się całemu ludowi. 20 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 21 Odląćcie się od tego zgromadzenia, abym mógł je w jednej chwili zniszczyć. 22 Lecz oni upadli na twarz i powiedzieli: O Boże, Boże duchów wszelkiego ciała! Czy jeśli zgrzeszy jeden człowiek, będziesz się gniewał na całe zgromadzenie? 23 PAN powiedział do Mojżesza: 24 Przemów do zgromadzenia i powiedz im: Oddalcie się od namiotu Koracha, Datana i Abirama. 25 Mojżesz wstał więc i podszedł do Datana i Abirama, a za nim poszli starsi Izraela. 26 I powiedział do zgromadzenia: Oddalcie się, proszę, od namiotów tych bezbożnych ludzi i nie dotykajcie niczego, co do nich należy, abyście nie zginęli przez wszystkie ich grzechy. 27 I oddalili się od namiotów Koracha, Datana i Abirama z każdej strony. Datan zaś i Abiram wyszli i stali u wejścia do swoich namiotów razem ze swoimi zonami, synami i małymi dziećmi. 28 Wtedy Mojżesz powiedział: Po tym poznacie, że PAN mnie posłał, abym dokonał wszystkich tych dzieł, i że nic z własnej woli nie czynię. 29 Jeśli ci ludzie umrą taką śmiercią jak wszyscy ludzie albo zostaną ukarani tak jak inni, to nie PAN mnie posłał. 30 Ale jeśli PAN uczyni coś nowego i ziemia otworzy swoją paszczę, i pochłonie ich oraz wszystko, co do nich należy, i żywcem zstąpi do piekła, wtedy poznacie, że ci mężczyźni rozdrażnili PANA. 31 Gdy tylko skończył wypowiadać wszystkie te słowa, ziemia rozstąpiła się pod nimi. 32 A ziemia otworzyła swoją paszczę, i pochłonęła ich oraz ich domy i wszystkich ludzi, którzy byli przy Korachu, i cały ich dobytek. 33 I zstąpili oni razem ze wszystkim, co mieli,

żywem do piekła, i ziemia ich okryła; tak zginęli spośród zgromadzenia. 34 Wszyscy zaś Izraelici, którzy stali wokół nich, uciekli na ich krzyk, bo mówili: By i nas ziemia nie pochłonięła. 35 Wyszedł też ogień od PANA i pochłonął tych dwustu pięćdziesięciu mężczyzn, którzy ofiarowali kadzidło. 36 I PAN powiedział do Mojżesza: 37 Powiedz do Eleazara, syna kapłana Aarona, niech pozbiera kadzielnice z tego pogorzeliśka, a ogień niech rozrzuci dalej. Są bowiem poświęcone. 38 A kadzielnice tych, którzy zgrzeszyli przeciwko własnym duszom, rozbijcie na blachy na pokrycie ołtarza. Ofiarowali je bowiem przed PANEM, są więc poświęcone. Dlatego będą znakiem dla synów Izraela. 39 Pozbierał więc kapłan Eleazar miedziane kadzielnice, w których ofiarowali ci, którzy sponęli, i rozbito je na blachy na pokrycie ołtarza; 40 Na pamiątkę dla synów Izraela, aby żaden obcy, który nie jest z potomstwa Aarona, nie zbliżał się do składania kadzidła przed PANEM i żeby go nie spotkało to, co spotkało Koracha i jego gromady, jak PAN mu powiedział przez Mojżesza. 41 A nazajutrz całe zgromadzenie synów Izraela szemrało przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi: Wy spowodowaliście śmierć ludu PANA. 42 I gdy zgromadzenie zbierało się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, spojrzeli w stronę Namiotu Zgromadzenia, a oto okrył go obłok i ukazała się chwała PANA. 43 Wtedy Mojżesz z Aaronem przyszli przed Namiot Zgromadzenia. 44 I PAN powiedział do Mojżesza: 45 Wyjdźcie spośród tego zgromadzenia, a zniszczą je w gniewu oka; i upadli na twarz. 46 Potem Mojżesz powiedział do Aarona: Weź kadzielnicę, włóż w nią ogień z ołtarza, nałóż też kadzidła i pójdz szybko do zgromadzenia, i zrób przebłaganie za nich, bo już wyszedł gniew od PANA i już zaczęła się plaga. 47 Aaron wzięł więc kadzielnicę, jak mu rozkazał Mojżesz, i pobiegł w środek zgromadzenia, a oto już zaczęła się plaga wśród ludzi; nałożył kadzidła i dokonał przebłagania za lud. 48 I Aaron stał między umarłymi i żywymi i plaga została powstrzymana. 49 Tych, co umarli od tej plagi, było czternaście tysięcy siedemset, oprócz tych, którzy umarli w związku ze sprawą Koracha. 50 Potem Aaron wrócił do Mojżesza przed wejście do Namiotu Zgromadzenia, a plaga została zatrzymana.

## Chapter 17

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Mów do synów Izraela i weź od każdego z nich po lasce według domów ich ojców, od wszystkich ich naczelników według domów ich ojców dwanaście lasek, a imię każdego napisz na jego lasce. 3 A imię Aarona napiszesz na lasce Lewiego, gdyż jedna laska będzie dla każdego naczelnika z domu ich ojców. 4 I położysz je w Namiocie

Zgromadzenia przed Świadectwem, gdzie się z wami spotykam. 5 I stanie się tak, że laska tego, kogo wybiorę, zakwitnie; i uśmierzę przed sobą szemrania synów Izraela, jakie kierują przeciwko wam. 6 Gdy Mojżesz przekazał to synom Izraela, wszyscy ich naczelnicy oddali mu swoje laski, po jednej lasce od każdego naczelnika z domu swego ojca, razem dwanaście lasek. Wśród ich lasek była też laska Aarona. 7 Potem Mojżesz złożył te laski przed PANEM w Namiocie Świadectwa. 8 Nazajutrz, gdy Mojżesz przyszedł do Namiotu Świadectwa, oto laska Aarona, z domu Lewiego, zakwitła, wypuściła pączki, wydała kwiat i dojrzałe migdały. 9 Wtedy Mojżesz wyniósł wszystkie laski sprzed PANA do wszystkich synów Izraela; a gdy je ujrzeni, każdy z nich wzięł swoją laskę. 10 I PAN powiedział do Mojżesza: Połóż laskę Aarona z powrotem przed Świadectwem, aby była zachowana na znak dla buntowników, a położysz kres ich szemraniu przeciwko mnie, aby nie pomarli. 11 I Mojżesz tak uczynił; jak PAN mu rozkazał, tak uczynił. 12 I synowie Izraela powiedzieli do Mojżesza: Oto umieramy, ginimy, wszyscy ginimy; 13 Każdy, kto zbliża się do przybytku PANA, umrze. Czy mamy doszczętnie zginąć?

## Chapter 18

1 Potem PAN powiedział do Aarona: Ty, twoi synowie i dom twego ojca z tobą, odpowiecie za nieprawość świątyni. Ty i twoi synowie z tobą również odpowiecie za nieprawość waszego kapłaństwa. 2 A twoimi braćmi z pokolenia Lewiego, z rodu twego ojca, pozwól do siebie przychodzić, aby dołączyli do ciebie i usługiwali tobie; ty zaś i twoi synowie z tobą będziecie pełnić służbę przed Namiotem Świadectwa. 3 Oni będą przestrzegać twego nakazu i pełnić straż nad całym namiotem. Nie mogą jednak zbliżać się do sprzętów świątyni i do ołtarza, żeby nie pomarli ani oni, ani wy. 4 Przyłączą się do ciebie i będą pełnić straż przy Namiocie Zgromadzenia, przy każdej służbie namiotu. Lecz żaden obcy niech się do was nie zbliża. 5 Wy będziecie pełnić straż w świątyni i straż przy ołtarzu, aby już nie spadł gniew na synów Izraela. 6 Oto wzięłem waszych braci Lewitów spośród synów Izraela. Oni są wam oddani jako dar dla PANA, aby pełnili służbę w Namiocie Zgromadzenia. 7 Ty zaś i twoi synowie z tobą będziecie strzec waszego kapłaństwa przy każdej służbie ołtarza i poza zasłoną, i będziecie służyć. Dałem wam urząd waszego kapłaństwa jako dar; obcy, który się zbliży, poniesie śmierć. 8 PAN mówił dalej do Aarona: Oto dałem tobie pod straż moje ofiary wzniesione ze wszystkich poświęconych rzeczy synów Izraela. Z powodu namaszczenia dałem je tobie i twoim synom prawem wiecznym. 9 To będzie należeć do ciebie z rzeczy najświętszych,



które nie zostaną spalone: każda ich ofiara, każda ich ofiara pokarmowa, każda ich ofiara za grzech i każda ich ofiara za przewinienie, które będą mi składać, będą to rzeczy najświętsze dla ciebie i twoich synów. 10 W miejscu najświętszym będziesz to jeść; wszyscy mężczyźni będą z tego jedli. Będzie to dla ciebie rzeczą świętą. 11 To też będzie dla ciebie: ofiara wzniesienia ich darów ze wszystkimi ofiarami kołysania synów Izraela. Daję je tobie, twoim synom i twoim córkom z tobą prawem wieczystym. Każdy czysty w twoim domu będzie je spożywać. 12 Wszystko, co najlepsze z oliwy, i wszystko, co najlepsze z wina, oraz zboże, ich pierwociny, które ofiarują PANU, dałem tobie. 13 Pierwociny ze wszystkich rzeczy znajdujących się w ich ziemi, które przyniosą PANU, będą twoje. Każdy czysty w twoim domu będzie je spożywać. 14 Wszystko, co jest poświęcone w Izraelu, będzie twoje. 15 Wszystko, co otwiera łono wszelkiego ciała, które przynoszą PANU, zarówno z ludzi, jak i z bydła, będzie twoje; lecz pierworodnego z ludzi wykupisz, także pierworodne z nieczystych zwierząt wykupisz. 16 A wykup tego, który ma jeden miesiąc, dasz według twego oszacowania pięć syków srebra według syka świątynnego, który wynosi dwadzieścia ger. 17 Ale pierworodnego z krowy, pierworodnego z owcy lub pierworodnego z kozy nie wykupisz; są one święte. Ich krew wylejesz na ołtarz, a ich tłuszcz zapalisz jako ofiarę spaloną, jako miłą woń dla PANA. 18 Ale ich mięso będzie twoje, podobnie jak mostek wzniesienia i prawa łopata są twoje. 19 Wszystkie ofiary wzniesienia z poświęconych rzeczy, które będą przynosić PANU synowie Izraela, daję tobie, twoim synom i twoim córkom z tobą prawem wieczystym. Jest to wieczyste przymierze soli przed PANEM, dla ciebie i twojego potomstwa wraz z tobą. 20 Potem PAN powiedział do Aarona: Nie będziesz miał dziedzictwa w ich ziemi i nie będziesz miał żadnego działu wśród nich. Ja jestem twoim działem i twoim dziedzictwem pośród synów Izraela. 21 Oto zaś synom Lewiego dałem jako dziedzictwo wszystkie dziesięciny w Izraelu za ich służbę, którą pełnią w Namiocie Zgromadzenia. 22 A niech synowie Izraela nie zbliżają się już do Namiotu Zgromadzenia, aby nie obciążyli się grzechem i nie umarli; 23 Ale sami Lewici będą pełnić służbę w Namiocie Zgromadzenia i sami poniosą karę za swoją nieprawość. Będzie to ustawa wieczysta przez wszystkie wasze pokolenia, że Lewici nie będą mieli dziedzictwa pośród synów Izraela. 24 Dałem bowiem Lewitom w dziedzictwo dziesięciny synów Izraela, które przynoszą PANU jako ofiarę wzniesienia. Dlatego powiedziałem o nich: Nie będą mieli dziedzictwa pośród synów Izraela. 25 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 26 Przemów do

Lewitów i powiedz im: Gdy przyjmiecie od synów Izraela dziesięciny, które dałem wam od nich jako wasze dziedzictwo, wtedy złożycie PANU jako ofiarę wzniesienia dziesiątą część z dziesięciny. 27 A wasza ofiara wzniesienia będzie wam poczytana za zboże z klepiska i za obfitość z tłoczni winnej. 28 W ten sposób też i wy macie składać PANU ofiarę wzniesienia ze wszystkich waszych dziesięcin, które przyjmiecie od synów Izraela; kapłanowi Aaronowi oddacie z nich ofiarę wzniesienia należną PANU. 29 Ze wszystkich waszych darów będziecie składać PANU wszelką ofiarę wzniesienia; ze wszystkiego, co najlepsze, ofiarujcie jego poświęconą część. 30 Powiesz im też: Gdy będziecie oddawać z tego, co najlepsze, wtedy będzie to poczytane Lewitom jako plon z klepiska i jako plon z tłoczni winnej. 31 I będziecie to jeść na każdym miejscu, wy i wasi domownicy, ponieważ to jest wasza zapłata za waszą służbę w Namiocie Zgromadzenia; 32 I nie obciążycie się grzechem za to, gdy będziecie składać, co najlepsze z tego, i nie splugawicie rzeczy poświęconych synów Izraela, i nie umrzecie.

## Chapter 19

1 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 2 To jest ustawa prawa, którą nadał PAN: Powiedz synom Izraela, aby przyprowadzili do ciebie czerwoną jałowkę, zdrową i bez skazy, na której jeszcze nie było jarzma. 3 Oddacie ją kapłanowi Eleazarowi, który ją wyprowadzi poza obóz, i zostanie przed nim zabita. 4 A kapłan Eleazar weźmie nieco z jej krwi na swój palec i pokropi nią siedem razy na wprost przed Namiotem Zgromadzenia. 5 Potem każe spalić jałowkę na swoich oczach: spali jej skórę, mięso, krew wraz z jej odchodami. 6 I kapłan weźmie drewno cedrowe, hizop i karmazyn i wrzuci to do ognia, w którym płonie jałowka. 7 Wtedy kapłan wypierze swoje szaty i umyje swoje ciało wodą; potem wejdzie do obozu i będzie nieczysty do wieczora. 8 Również ten, który ją będzie palić, wypierze swoje szaty w wodzie i umyje swoje ciało wodą, i będzie nieczysty do wieczora. 9 Człowiek czysty zbierze popiół tej jałowki i złoży go poza obozem na miejscu czystym; będzie on przechowywany dla zgromadzenia synów Izraela do wody oczyszczenia; jest to ofiara za grzech. 10 Ten, który zbierał popiół jałowki, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora. Będzie to ustawa wieczysta dla synów Izraela i dla przybysza mieszkającego wśród was. 11 Kto dotknie jakiegokolwiek ludzkiego trupa, będzie nieczysty przez siedem dni. 12 Taki oczyści się tą wodą w trzecim i siódmym dniu i będzie czysty. Jeśli jednak nie oczyści się w trzecim i siódmym dniu, będzie nieczysty. 13 Kto

dotknie zwłok człowieka zmarłego, a nie oczyści się, ten zanieczyści przybytek PANA; ta dusza będzie wykluczona z Izraela. Człowiek ten nie został bowiem pokropiony wodą oczyszczenia; będzie nieczysty, a jego nieczystość pozostanie na nim. 14 Taka jest ustawa, gdy człowiek umrze w namiocie: ktokolwiek wejdzie do tego namiotu i cokolwiek znajduje się w tym namiocie będzie nieczyste przez siedem dni. 15 Każde naczynie odkryte, które nie ma przymocowanej pokrywy, będzie nieczyste. 16 Kto dotknie na polu zabitego mieczem lub umarłego, lub kości ludzkich, lub grobu będzie nieczysty przez siedem dni. 17 Wezmą dla tego nieczystego nieco popiołu jałowki spalonej za grzech i na to wleją do naczynia źródlanej wody. 18 Człowiek czysty weźmie hizop, zmoczy go w tej wodzie i pokropi namiot oraz wszystkie naczynia i wszystkich ludzi, którzy tam byli, także tego, który dotknął kości lub zabitego, lub zmarłego, lub grobu. 19 Człowiek czysty pokropi nieczystego w trzecim i siódmym dniu, a gdy go oczyści w siódmym dniu, wypierze on swoje szaty i umyje się wodą, i wieczorem będzie czysty. 20 A człowiek, który stał się nieczysty, a nie oczyścił się, zostanie wykluczony spośród zgromadzenia, gdyż ta dusza zbezczeszczyła świątynię PANA. Człowiek ten nie został pokropiony wodą oczyszczenia i jest nieczysty. 21 Będzie to dla nich ustawa wieczysta: kto skrapia wodą oczyszczenia, wypierze swoje szaty, a kto dotknie tej wody oczyszczenia, będzie nieczysty do wieczora. 22 Czegokolwiek dotknie nieczysty, będzie nieczyste; również człowiek, który tego dotknie, będzie nieczysty do wieczora.

## Chapter 20

1 I przyszło całe zgromadzenie synów Izraela na pustynię Syn w pierwszym miesiącu. I lud zamieszkał w Kadesz. Tam umarła Miriam i tam została pogrzebana. 2 A gdy zabrakło wody dla ludu, zebrał się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. 3 Lud spierał się z Mojżeszem, mówiąc: Obyśmy umarli, gdy nasi bracia umarli przed PANEM. 4 Dlaczego przyprowadziliście to zgromadzenie PANA na tę pustynię, abyśmy tu pomarli wraz z naszym bydłem? 5 Po co wyprowadziliście nas z Egiptu, aby nas wprowadzić na to złe miejsce; na miejsce, w którym nie ma ani zboża, ani fig, ani winogron, ani jabłek granatu, nie ma nawet wody do picia? 6 Wtedy Mojżesz i Aaron przeszli sprzed ludu przed wejście do Namiotu Zgromadzenia i upadli na twarze. A chwała PANA ukazała się im. 7 I PAN powiedział do Mojżesza: 8 Weź laskę, zgromadźcie cały lud, ty i twój brat Aaron, i przemówcie na ich oczach do tej skały, a ona wyda z siebie wodę; wydobędziesz dla nich wodę ze skały i dasz pić całemu zgromadzeniu oraz ich

zwierzętom. 9 Wziął więc Mojżesz laskę sprzed oblicza PANA, tak jak mu rozkazał. 10 I Mojżesz z Aaronem zgromadzili cały lud przed skałą, i Mojżesz mówił do nich: Słuchajcie teraz, buntownicy! Czy z tej skały mamy wyprowadzić dla was wodę? 11 Następnie Mojżesz podniósł rękę i uderzył swoją laską dwa razy w skałę. Wtedy wypłynęła obficie woda i napilo się zgromadzenie oraz jego bydło. 12 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: Ponieważ nie uwierzyliście mi, by mnie poświęcić na oczach synów Izraela, dlatego nie wprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą im daję. 13 To są wody Meriba, gdzie synowie Izraela spierali się z PANEM i został poświęcony w nich. 14 Potem Mojżesz wysłał z Kadesz posłańców do króla Edomu, mówiąc: Tak mówi twój brat Izrael: Ty znasz całą udrekę, która nas spotkała; 15 Jak nasi ojcowie zstąpili do Egiptu i mieszkaliśmy w Egipcie wiele lat; i Egipcjanie dręczyci nas i naszych ojców; 16 I wołałiśmy do PANA, a wysłuchał naszego głosu i posłał Anioła, i wyprowadził nas z Egiptu. Teraz jesteśmy w Kadesz, w mieście przy twojej granicy. 17 Pozwól nam, proszę, przejść przez twoją ziemię; nie pójdziemy przez pola ani przez winnice i nie będziemy pić wód ze studni. Pójdziemy drogą królewską, nie zboczymy ani w prawo, ani w lewo, dopóki nie przejdziemy twoich granic. 18 Edom odpowiedział mu: Nie przedziesz przez moją ziemię, bo inaczej wyjdę przeciwko tobie z mieczem. 19 I synowie Izraela powiedzieli mu: Pójdziemy główną drogą, a jeśli będziemy pili twoją wodę, my i nasze zwierzęta, zapłacimy za to. Niczego innego nie żądamy; tylko przejdziemy pieszo. 20 A on odpowiedział: Nie przedziesz. I Edom wyruszył naprzeciwko nim z licznym ludem i mocną ręką. 21 Tak Edom nie pozwolił Izraelowi przejść przez swoje granice. Izrael więc odstąpił od niego. 22 I synowie Izraela, całe zgromadzenie, wyruszyli z Kadesz i przyszedli do góry Hor. 23 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona na górze Hor, na granicy ziemi Edomu: 24 Aaron zostanie przyłączony do swego ludu; nie wejdzie bowiem do ziemi, którą dałem synom Izraela, ponieważ sprzeciwiliście się mojemu słowu przy wodach Meriba. 25 Weź Aarona i jego syna Eleazara i przyprowadź ich na górę Hor; 26 I zdejmij z Aarona jego szaty, a ubierz w nie jego syna Eleazara. Aaron zaś zostanie przyłączony do swego ludu i tam umrze. 27 I Mojżesz uczynił tak, jak PAN rozkazał; i wstąpili na górę Hor na oczach całego zgromadzenia. 28 Mojżesz zdjął z Aarona jego szaty i ubrał w nie jego syna Eleazara. Aaron umarł tam na wierzchu góry, a Mojżesz i Eleazar zeszli z góry. 29 Gdy całe zgromadzenie zobaczyło, że Aaron nie żyje, oplakiwał Aarona cały dom Izraela przez trzydzieści dni.



## Chapter 21

1 A gdy król Aradu, Kananejczyk, który mieszkał na południu, usłyszał, że Izrael nadciąga drogą, którą przeszli szpiedzy, stoczył walkę z Izraelem i wziął jeńców. 2 Wtedy Izrael złożył PANU ślub, mówiąc: Jeśli wydasz ten lud w moje ręce, całkowicie zniszczę ich miasta. 3 I PAN wysłuchał głosu Izraela, i wydał mu Kananejczyków. Całkowicie zniszczyli ich oraz ich miasta, a nadano temu miejscu nazwę Chorma. 4 Potem wyruszyli od góry Hor w kierunku Morza Czerwonego, aby obejść ziemię Edom. I lud bardzo się zniechęcił w drodze. 5 Lud zaczął więc mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi: Dlaczego wyprowadziście nas z Egiptu, abyśmy pomarli na tej pustyni? Bo nie ma chleba ani wody, a nasza dusza obrzydza sobie ten cienki chleb. 6 Zesłał więc PAN na lud węże jadowite, które go kąsały; i pomarło wiele osób z Izraela. 7 I lud przyszedł do Mojżesza, i powiedział: Zgrzeszyliśmy przez to, że mówiliśmy przeciw PANU i przeciw tobie. Módl się do PANA, aby oddalił od nas te węże. I Mojżesz modlił się za lud. 8 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Wykonaj jadowitego węża i umieść go na drzewcu. I stanie się tak, że każdy ukąszony, kiedy spojrzy na niego, będzie żył. 9 Mojżesz wykonał więc węża miedzianego i umieścił go na drzewcu; gdy wąż kogoś ukąsił, a ten spojrzał na węża miedzianego, pozostawał przy życiu. 10 I wyruszyli synowie Izraela, i rozbili obóz w Obot. 11 A z Obot wyruszyli i rozbili obóz w Ijje-Haabarim na pustyni, która leży naprzeciw Moabu ku wschodowi słońca. 12 Stamtąd wyruszyli i rozbili obóz nad potokiem Zered. 13 Stamtąd wyruszyli i rozbili obóz po drugiej stronie rzeki Arnon, która wypływa na pustyni od granicy Amorytów; Arnon stanowi bowiem granicę Moabu między Moabitami a Amorytami. 14 Dlatego jest powiedziane w księdze wojen PANA: Jak uczynił w Morzu Czerwonym i w potokach Arnonu; 15 U ujścia tych potoków, które ciągnie się ku osadzie Ar i przylega do granicy Moabu. 16 Stamtąd udali się do Beer; to jest ta studnia, o której PAN powiedział do Mojżesza: Zgromadź lud, a dam mu wody. 17 Wtedy Izrael śpiewał tę pieśń: Wzbierz studnio! Śpiewajcie o niej. 18 To studnia, którą wykopali naczelnicy; wykopali ją dostojnicy ludu wraz z prawodawcą swoimi laskami. A z tej pustyni poszli do Mattany; 19 A z Mattany do Nahalielu, a z Nahalielu do Bamot; 20 A z Bamot do kotliny, która jest w ziemi Moabu, i do szczytu Pizga wznoszącego się nad Jeszimonem. 21 I Izrael wysłał posłańców do Sichona, króla Amorytów, mówiąc: 22 Pozwól nam przejść przez twoją ziemię; nie pójdziemy ani przez pola, ani przez winnice; nie będziemy pić wód ze studni. Pójdziemy drogą królewską, dopóki nie

przejdziemy twoich granic. 23 Sichon jednak nie pozwolił Izraelowi przejść przez swoją granicę; Sichon zebrał cały swój lud i wyszedł przeciw Izraelowi na pustynię, a gdy przyszedł do Jahazy, stoczył bitwę z Izraelem. 24 I Izrael pobił go ostrzem miecza, i wziął w posiadanie jego ziemię od Arnonu do Jabboku, aż do ziemi synów Ammona, gdyż granica Ammonitów była silna. 25 Wtedy Izrael zdobył wszystkie te miasta i zamieszkał we wszystkich miastach Amorytów, w Cheszbonie i we wszystkich przylegających do niego wsiach. 26 Cheszbon był miastem Sichona, króla Amorytów, który walczył z królem Moabu i zabrał mu z rąk całą jego ziemię aż po Arnon. 27 Dlatego mówią w przypowieści: Wejście do Cheszbonu i niech się odbuduje, i umocni miasto Sichona. 28 Ponieważ ogień wyszedł z Cheszbonu, płomień z miasta Sichona; i pochłonął Ar moabskie oraz wzgórze Arnonu. 29 Biada tobie, Moabie! Zginąłeś, ludu Kemosza! Wydał swoich synów na tulaćkę i swoje córki w niewolę Sichonowi, królowi Amorytów. 30 Strzelaliśmy do nich, zginął Cheszbon aż po Dibon; a zburzyliśmy je aż do Nofach, które idzie aż do Medeby. 31 Tak to Izrael zamieszkał w ziemi Amorytów. 32 Wtedy Mojżesz wysłał wywiadowców do Jazer na wyspiegowanie, a oni zdobyli jego wsie i wypędzili Amorytów, którzy tam byli. 33 Potem zawrócili i poszli w kierunku Baszanu; tam Og, król Baszanu, wyszedł przeciwko nim, on i cały jego lud, do walki w Edre. 34 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Nie bój się go, gdyż wydałem go w twoje ręce wraz z całym jego ludem i ziemią i uczynisz z nim tak, jak uczyniłeś z Sichonem, królem Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie. 35 I pobili go i jego synów oraz cały jego lud, tak że nikogo z niego nie pozostawili przy życiu, i wzięli w posiadanie jego ziemię.

## Chapter 22

1 Potem synowie Izraela wyruszyli i rozbili obóz na równinach Moabu, z tej strony Jordanu naprzeciw Jerycha. 2 A Balak, syn Sippora, widział wszystko, co Izrael uczynił Amorytom. 3 Wtedy Moab bardzo się zląkł tego ludu, bo był liczny; i zatrudził się Moab z powodu synów Izraela. 4 Powiedział więc Moab do starszych Midianu: Teraz to mnóstwo pożre wszystko wokół nas, jak wół pożera trawę na polu. A w tym czasie królem Moabu był Balak, syn Sippora. 5 I wysłał posłańców do Balaama, syna Beora, do Petor, które leży nad rzeką ziemi synów jego ludu, aby go wezwać tymi słowy: Oto z Egiptu wyszedł lud, który okrył powierzchnię ziemi i stanął naprzeciwko mnie. 6 Dlatego teraz przyjdź, proszę, i przeklnij mi ten lud, bo jest silniejszy ode mnie. Może zdołam go pobić i wypędzić z ziemi, bo wiem, że komu błogosławił, będzie

błogosławiony, a kogo przeklinał, będzie przeklęty. 7 Wtedy starsi Moabu i starsi Midianu wybrali się w drogę, mając w swych rękach zapłatę za wróżbę. Przeszli do Balaama i przekazali mu słowa Balaka. 8 On zaś powiedział do nich: Pozostańcie tu na noc, a dam wam odpowiedź, jaką mi oznajmi PAN. I zostali książęta Moabu u Balaama. 9 I przyszedł Bóg do Balaama, i powiedział: Cóż to za ludzie są u ciebie? 10 Balaam odpowiedział Bogu: Balak, syn Sippora, król Moabu, wysłał ich do mnie, mówiąc: 11 Oto z Egiptu wyszedł lud, który okrył powierzchnię ziemi. Przyjdź więc teraz, przeklnij mi go; może zdołam go pokonać i wypędzić. 12 Bóg powiedział do Balaama: Nie idź z nimi i nie przeklnij tego ludu, bo jest on błogosławiony. 13 Gdy Balaam wstał rano, powiedział do książąt Balaka: Wracajcie do waszej ziemi, bo PAN nie pozwala mi iść z wami. 14 Wstali więc książęta Moabu, przyszli do Balaka i powiedzieli: Balaam nie chciał iść z nami. 15 Wtedy Balak ponownie wysłał książąt – liczniejszych i dostojniejszych od pierwszych. 16 Przybyli oni do Balaama i powiedzieli mu: Tak mówi Balak, syn Sippora: Nie zwlekaj z przyjściem do mnie; 17 Ja bowiem wielce cię uczczę i uczynię wszystko, co mi powiesz, tylko przyjdź, proszę, i przeklnij mi ten lud. 18 Balaam odpowiedział sługom Balaka: Choćby Balak dał mi swój dom pełen srebra i złota, nie mógłbym przekroczyć słowa PANA, mego Boga, i uczynić przeciwko niemu czegoś małego czy wielkiego. 19 Lecz zostańcie tu i wy, proszę, na noc, a dowiem się, co PAN jeszcze będzie do mnie mówił. 20 I przyszedł Bóg do Balaama w nocy, i powiedział do niego: Jeśli ci mężczyźni przyjdą, aby cię wezwać, wstań i idź z nimi; uczynisz jednak, co ci rozkażę. 21 Wstał więc Balaam rano, osiodłał swoją oslicę i pojechał z książętami Moabu. 22 I zapłonął gniew Boga, że on poszedł; i stanął Anioł PANA na drodze jako przeciwnik. On zaś jechał na swojej oslicy i z nim dwaj jego słudzy. 23 A gdy oslica zobaczyła Anioła PANA stojącego na drodze z obnażonym mieczem w ręku, zбочyła z drogi i poszła w pole. Balaam zaś bił oslicę, aby ją zawrócić na drogę. 24 Wtedy Anioł PANA stanął na ścieżce między winnicami, a płot był z jednej i z drugiej strony. 25 A gdy oslica zobaczyła Anioła PANA, przyparła do muru i przyniotła do niego nogę Balaama; a on znowu ją bił. 26 Potem Anioł PANA poszedł dalej i stanął w ciasnym miejscu, gdzie nie można go było wyminąć ani z prawej, ani z lewej strony; 27 A gdy oslica zobaczyła Anioła PANA, padła pod Balaamem. Wtedy Balaam bardzo się rozgniewał i bił oslicę kijem. 28 Wtedy PAN otworzył usta tej oslicy, a ona powiedziała do Balaama: Cóż ci uczyniłam, że już trzy razy mnie zbiełeś? 29 Balaam odpowiedział oslicy: Ponieważ drwisz ze mnie. Gdybym miał miecz w ręku, teraz

bym cię zabił. 30 Oslica powiedziała do Balaama: Czy nie jestem twoją oslicą, na której jeździsz, odkąd mnie dostałeś aż do dziś? Czy miałam zwyczaj tak tobie czynić? A on odpowiedział: Nie. 31 Wówczas PAN otworzył oczy Balaama i zobaczył Anioła PANA stojącego na drodze z obnażonym mieczem w ręku; i pochylał się, i upadł na twarz. 32 A Anioł PANA powiedział do niego: Dlaczego zbiełeś swoją oslicę trzy razy? Oto wyszedłem, by się tobie sprzeciwić, bo twoja droga jest przewrotna przede mną; 33 A oslica widziała mnie i ustępowała przede mną trzy razy; gdyby nie ustąpiła przede mną, już bym cię teraz zabił, a ją pozostawił przy życiu. 34 Balaam powiedział więc do Anioła PANA: Zgrzeszyłem, bo nie wiedziałem, że stanąłeś naprzeciwko mnie na drodze; dlatego teraz, jeśli to ci się nie podoba, zawrócę. 35 Lecz Anioł PANA powiedział do Balaama: Jedź z tymi ludźmi, ale będziesz mówił tylko to, co tobie powiem. I poszedł Balaam z książętami Balaka. 36 A gdy Balak usłyszał, że Balaam nadchodzi, wyszedł mu naprzeciw, do pewnego miasta Moabu, które leżało na granicy Arnonu, na końcu granicy. 37 I Balak powiedział do Balaama: Czyż nie posłałem do ciebie pilnie, aby cię wezwać? Dlaczego nie przyszedłeś do mnie? Czyż nie potrafię cię uczcić? 38 Balaam odpowiedział Balakowi: Oto przybyłem do ciebie. Czy mogę cokolwiek powiedzieć? Będę mówił słowo, które Bóg włoży w moje usta. 39 Poszedł więc Balaam z Balakiem i przyszli do Kiriat-Chusot. 40 Balak złożył w ofierze woły i owce i posłał do Balaama oraz do książąt, którzy z nim byli. 41 A nazajutrz Balak zabrał Balaama i zaprowadził go na wyzyny Baala, skąd mógł widzieć kraniec obozu ludu.

## Chapter 23

1 I Balaam powiedział do Balaka: Zbuduj mi tu siedem ołtarzy i przygotuj mi tu siedem cielców i siedem baranów. 2 Uczynił więc Balak tak, jak powiedział Balaam; potem Balak i Balaam ofiarowali po jednym cielcu i jednym baranie na każdym ołtarzu. 3 Wtedy Balaam powiedział do Balaka: Pozostań przy swoim całopaleniu, a ja pójdę; może PAN spotka się ze mną, a cokolwiek mi objawi, powiem ci. I poszedł na wzgórze. 4 I Bóg spotkał się z Balaamem; i Balaam powiedział do niego: Postawiłem siedem ołtarzy i ofiarowałem po jednym cielcu i jednym baranie na każdym ołtarzu. 5 Wówczas PAN włożył słowa w usta Balaama i powiedział: Wróć do Balaka i tak mu powiedz. 6 I wrócił do niego, a oto stał przy swoim całopaleniu, on i wszyscy książęta Moabu. 7 I rozpoczęła swą przypowieść, mówiąc: Balak, król Moabu, sprowadził mnie z Aramu, z gór wschodnich tymi słowy: Przyjdź, przeklnij mi Jakuba, przyjdź, złorzec

Izraelowi. 8 Jakże mam przeklinać tego, kogo Bóg nie przeklął? I jak mam złorzeczyć temu, komu PAN nie złorzeczył? 9 Gdyż widzę go ze szczytu skał, spoglądam na niego z pagórków; oto ten lud będzie mieszkać osobno, do innych narodów nie będzie zaliczony. 10 Któż policzy proch Jakuba, któż policzy choćby czwartą część Izraela? Niech umrę śmiercią sprawiedliwych i niech mój koniec będzie taki jak ich. 11 Wtedy Balak powiedział do Balaama: Cóż mi uczyniłeś? Sprowadziłem cię, abys przeklął moich wrogów, a oto ty im wielce błogosławiłeś. 12 A on odpowiedział: Czy nie mam pilnować tego, by mówić to, co PAN włożył w moje usta? 13 I Balak powiedział do niego: Chodź, proszę, ze mną na inne miejsce, z którego będziesz mógł ich widzieć; zobaczysz tylko ich skraj, wszystkich nie zobaczysz. Przeklinaj mi ich stamtąd. 14 I zaprowadził go na pole Sofim, na szczyt góry Pizga; tam zbudował siedem ołtarzy i ofiarował po jednym cielcu i jednym baranie na każdym ołtarzu. 15 I powiedział do Balaka: Pozostań tu przy swoim całopaleniu, a ja pójdę tam na spotkanie PANA. 16 I PAN wyszedł na spotkanie z Balaamem, włożył słowa w jego usta i powiedział: Wróć do Balaka i tak mu powiedz. 17 Przyszedł więc do niego, a oto on stał przy swoim całopaleniu, a z nim księżeta Moabu. I Balak zapytał go: Cóż ci PAN powiedział? 18 I rozpoczął swą przypowieść tymi słowy: Wstań, Balaku, i słuchaj; nakłoń swego ucha, synu Sippora. 19 Bóg nie jest człowiekiem, aby miał kłamać, ani synem człowieczym, żeby miał żałować. Czy on powie coś, a tego nie uczyni? Czy wypowie, a nie spełni? 20 Oto otrzymałem rozkaz, żeby błogosławić; on błogosławił, a ja tego nie mogę odwrócić. 21 Nie dostrzegł nieprawości w Jakubie ani nie widział przestępstwa w Izraelu. PAN, jego Bóg, jest z nim, a okrzyk króla – przy nim. 22 Bóg wyprowadził ich z Egiptu, jego moc jest jak u jednorożca. 23 Nie ma bowiem zakłęcia przeciw Jakubowi ani wroźby przeciw Izraelowi. Już od tego czasu będzie się mówić o Jakubie i o Izraelu: Czego dokonał Bóg! 24 Oto lud powstanie jak silny lew, jak młody lew się podnosi; nie położy się, aż pożre zdobycz i wypije krew zabitych. 25 Wtedy Balak powiedział do Balaama: Ani ich nie przeklinaj więcej, ani im też nie błogosław. 26 I Balaam odpowiedział Balakowi: Czy nie powiedziałem ci, że cokolwiek powie PAN, to uczynię? 27 Balak powiedział do Balaama: Chodź, proszę, zaprowadzę cię na inne miejsce, może się spodoba Bogu, żebyś ich stamtąd przeklął. 28 Wtedy Balak wziął Balaama na szczyt Peor, który wznosi się nad pustynią. 29 I Balaam powiedział do Balaka: Zbuduj mi siedem ołtarzy i przygotuj mi tu siedem cielców i siedem baranów. 30 Balak uczynił więc tak, jak mu rozkazał Balaam, i ofiarował po jednym cielcu i jednym baranie na

każdym ołtarzu.

## Chapter 24

1 Gdy Balaam zauważył, że PAN upodobał sobie błogosławić Izraela, nie poszedł jak przedtem szukać wroźby, lecz zwrócił swoją twarz ku pustyni. 2 I Balaam podniósł swoje oczy, i zobaczył Izraela obozującego według swoich pokoleń. Wtedy Duch Boży spoczął na nim. 3 I rozpoczął swoją przypowieść tymi słowy: Wypowiedz Balaama, syna Beora, wypowiedz człowieka, który ma otwarte oczy; 4 Wypowiedz tego, który słyszał słowa Boga, który miał widzenie Wszchemocnego, a padając, miał otwarte oczy: 5 Jak piękne są twoje namioty, Jakubie, twoje przybytki, Izraelu! 6 Rozciągnęły się jak doliny, jak ogrody przy rzece, jak aloesy, które PAN zasadził, jak cedry nad wodami. 7 Popłynie woda z jego wiadra, jego nasienie będzie w wielu wodach, jego król przewyższy Agagą i jego królestwo będzie wyniesione. 8 Bóg wyprowadził go z Egiptu, jego moc jest jak u jednorożca; pożre wrogie sobie narody, pokruszy ich kości i przeszyje je swymi strzałami. 9 Położył się, leży jak lew, jak silny lew: któż go obudzi? Błogosławiony ten, kto cię błogosławi, a przeklęty ten, kto cię przeklina. 10 Wtedy zapłonął gniew Balaka na Balaama i kłasnął w dłonie. I Balak powiedział do Balaama: Wezwałem cię, abys przeklinał moich wrogów, a oto już trzy razy ich błogosławiłeś. 11 Uciekaj więc teraz do siebie. Powiedziałem, że wielce cię uczęzę, lecz oto PAN pozbawił cię tej czci. 12 I Balaam powiedział do Balaka: Czy i twoim posłom, których do mnie wysłałeś, nie powiedziałem: 13 Choćby Balak dał mi swój dom pełen srebra i złota, nie będę mógł przekroczyć słowa PANA, bym sam z siebie uczynił coś dobrego lub złego; co PAN mi powie, to będę mówił. 14 Teraz idę do mego ludu, ale chodź i poznajmię ci, co ten lud uczyni twemu ludowi w przyszłości. 15 I rozpoczął swoją przypowieść tymi słowy: Wypowiedz Balaama, syna Beora, wypowiedz człowieka, który ma otwarte oczy; 16 Wypowiedz tego, który słyszał słowa Boga, który ma wiedzę o Najwyższym, który miał widzenie Wszchemocnego, a padając, miał otwarte oczy: 17 Ujrzę go, ale nie teraz; zobaczę go, ale nie z bliska; gwiazda wszędzie z Jakuba, berło powstanie z Izraela i pobije książąt Moabu oraz wytraci wszystkich synów Seta. 18 Edom stanie się posiadłością, Seir też stanie się posiadłością swoich wrogów, a Izrael będzie sobie poczynął mężnie. 19 Z Jakuba powstanie władca i wyniszczy resztki miasta. 20 A gdy spojrzal na Amaleka, rozpoczął swą przypowieść tymi słowy: Amalek był pierwszym z narodów, lecz jego końcem będzie wieczna zguba. 21 Potem spojrzal na Kenitów i rozpoczął swą przypowieść tymi słowy: Twoje mieszkanie jest

mocne, a swoje gniazdo założyłeś na skale; 22 A jednak Kenita będzie spustoszony, aż Aszszur weźmie cię w niewolę. 23 Znowu rozpoczął swą przypowieść tymi słowy: Ach! Któż żyw zostanie, gdy Bóg to uczyni? 24 Przypłyną bowiem okręty od wybrzeża Kittim i pognębią Aszszur, pognębią też Eber; lecz i oni sami zginą na zawsze. 25 Potem Balaam wstał i odszedł, i wrócił do siebie. Balak także poszedł swoją drogą.

## Chapter 25

1 Potem Izrael zamieszkał w Szittim i lud zaczął uprawiać nierząd z córkami Moabu. 2 One zapraszały lud do ofiar swoich bogów. A lud jadł i oddawał pokłon ich bogom. 3 I Izrael przyłączył się do Baal-Peora, i PAN bardzo rozgniewał się na Izraela. 4 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Zbierz wszystkich naczelników ludu i powieś ich przed PANEM na słońcu, aby zapalczywość gniewu PANA odwróciła się od Izraela. 5 Mojżesz powiedział więc do sędziów Izraela: Niech każdy z was zabije swoich ludzi, którzy przyłączyli się do Baal-Peora. 6 A oto jeden z synów Izraela przyszedł i przyprowadził do swoich braci Midianitkę na oczach Mojżesza i na oczach całego zgromadzenia synów Izraela, którzy płakali przed wejściem do Namiotu Zgromadzenia. 7 Gdy zobaczył to Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona, kapłana, wstał spośród zgromadzenia i wziął do ręki oszczep. 8 I poszedł za tym Izraelitą do namiotu, przebił oboje, tego Izraelitę oraz kobietę przez jej podbrzusze. I plaga wśród synów Izraela została powstrzymana. 9 A tych, którzy umarli od tej plagi, było dwadzieścia cztery tysiące. 10 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 11 Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona, kapłana, odwrócił mój gniew od synów Izraela, gdyż okazał wśród nich gorliwość ze względu na mnie, tak że nie wytraciłem synów Izraela w mojej zadróżce. 12 Dlatego powiedz mu: Oto zawieram z nim moje przymierze pokoju; 13 Będzie to dla niego i dla jego potomstwa po nim przymierze wiecznego kapłaństwa, ponieważ okazał gorliwość o swego Boga i dokonał prześlągnięcia za synów Izraela. 14 A imię tego Izraelity, który został zabity wraz z Midianitką, było Zimri; był to syn Salu, naczelnika domu swego ojca, z pokolenia Symeona. 15 Imię zabitej Midianitki było Kozbi, była to córka Sura, naczelnika w swoim narodzie i w domu swego ojca w Midianie. 16 I PAN powiedział do Mojżesza: 17 Odnoście się wrogo do Midianitów i pobijcie ich; 18 Ponieważ oni odnosili się wrogo do was przez swoje podstępny, a podeszli was przez Baal-Peora i przez ich siostrę Kozbi, córkę księcia Midianu, która została zabita w dniu plagi z powodu Peora.

## Chapter 26

1 A po tej pladze PAN powiedział do Mojżesza i Eleazara, syna Aarona, kapłana: 2 Policzcie całe zgromadzenie synów Izraela, od dwudziestego roku życia wzyw, według domów ich ojców, wszystkich zdolnych do walki w Izraelu. 3 Przemówił więc Mojżesz i kapłan Eleazar do nich na równinach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha: 4 Policzcie lud, od dwudziestego roku życia wzyw, jak PAN rozkazał Mojżeszowi i synom Izraela, którzy wyszli z ziemi Egiptu. 5 Ruben, pierworodny Izraela: synowie Rubena to Henoch, od którego pochodzi rodzina Henochitów; Pallu, od którego pochodzi rodzina Palluitów; 6 Chesron, od którego pochodzi rodzina Chesronitów, i Karmi, od którego pochodzi rodzina Karmitów. 7 To są rodziny Rubenitów; a było ich policzonych czterdzieści trzy tysiące siedmuset trzydziestu. 8 A synowie Pallu to Eliab. 9 Synowie zaś Eliaba to Nemuel, Datan i Abiram. To ten Datan i Abiram, osławieni wśród zgromadzenia, którzy zbuntowali się przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi z gromadą Koracha, gdy zbuntowali się przeciwko PANU. 10 I ziemia otworzyła swoją paszczę, i pochłonięła ich razem z Korachem, podczas gdy cała gromada zginęła; ogień pochłonął dwustu pięćdziesięciu mężczyzn. Stali się oni znakiem; 11 Lecz synowie Koracha nie umarli. 12 Synowie Symeona według swych rodzin to: Nemuel, od którego pochodzi rodzina Nemuelitów, Jamin, od którego rodzina Jaminitów, Jachin, od którego rodzina Jachinitów; 13 Zerach, od którego rodzina Zerachitów, Szaul, od którego rodzina Szaulitów. 14 To są rodziny Symeonitów; a było ich dwadzieścia dwa tysiące dwustu. 15 Synowie Gada według swych rodzin to: Sefon, od którego pochodzi rodzina Sefonitów, Chaggi, od którego rodzina Chaggitów, Szuni, od którego rodzina Szunitów; 16 Ozni, od którego rodzina Oznitów, Er, od którego rodzina Erytów; 17 Arod, od którego rodzina Arodytów, Ariel, od którego rodzina Arielitów. 18 To są rodziny synów Gada według ich spisu, czterdzieści tysięcy pięciuset. 19 Synowie Judy to Er i Onan. Er i Onan umarli w ziemi Kanaan. 20 Synowie Judy według swych rodzin to: Szela, od którego pochodzi rodzina Szelitów, Peres, od którego rodzina Peresytów, Zerach, od którego rodzina Zerachitów; 21 Synowie Peresa to: Chesron, od którego rodzina Chesronitów, Chamul, od którego rodzina Chamulitów. 22 To są rodziny Judy według ich spisu, siedemdziesiąt sześć tysięcy pięciuset. 23 Synowie Issachara według swych rodzin to: Tola, od którego pochodzi rodzina Tolaitów, Puwwa, od którego rodzina Puwwitów; 24 Jaszub, od którego rodzina Jaszubitów, Szimrona, od którego rodzina Szimronitów. 25 To

są rodziny Issachara według ich spisu, sześćdziesiąt cztery tysiące trzystu. 26 Synowie Zebulona według swych rodzin to: Seređ, od którego pochodzi rodzina Seredytów, Elon, od którego rodzina Elonitów, Jachleel, od którego rodzina Jachleelitów. 27 A to są rodziny Zebulonitów według ich spisu, sześćdziesiąt tysięcy pięciuset. 28 Synowie Józefa według swych rodzin to Manasses i Efraim. 29 Synowie Manassa to: Makir, od którego pochodzi rodzina Makirytów; a Makir spłodził Gileada, od Gileada pochodzi rodzina Gileadczyków; 30 To są synowie Gileada: Jezer, od którego rodzina Jezerytów, Chelek, od którego rodzina Chelekitytów; 31 Asriel, od którego rodzina Asrielitów, Szechem, od którego rodzina Szechemitów; 32 Szemida, od którego rodzina Szemidaitów, oraz Chefer, od którego rodzina Cheferytów. 33 A Selofchad, syn Chefera, nie miał synów, lecz tylko córki, a imiona córek Selofchada to: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsza. 34 To są rodziny Manassa według ich spisu, pięćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset. 35 To są synowie Efraima według swych rodzin: Szutelach, od którego pochodzi rodzina Szutelachitów, Becher, od którego rodzina Becherytów, Tachan, od którego rodzina Tachanitów; 36 A to są synowie Szutelacha: Eran, od którego rodzina Eranitów. 37 To są rodziny synów Efraima według ich spisu: trzydzieści dwa tysiące pięciuset. To są synowie Józefa według swych rodzin. 38 A synowie Beniamina według swych rodzin to: Bela, od którego pochodzi rodzina Belaitów, Aszbel, od którego rodzina Aszbelitów, Achiram, od którego rodzina Achiramitów; 39 Szufam, od którego rodzina Szufamitów, Chufam, od którego rodzina Chufamitów. 40 Synowie Beli to Ard i Naaman, od Arda rodzina Ardytów, a od Naamana rodzina Naamitów. 41 To są synowie Beniamina według swych rodzin. Ich liczba wynosi czterdzieści pięć tysięcy sześćset. 42 To są synowie Dana według swych rodzin: Szucham, od którego pochodzi rodzina Szuchamitów. To są rodziny Dana według swych rodzin. 43 Wszystkich rodzin Szuchamitów według ich spisu było sześćdziesiąt cztery tysiące czterystu. 44 Synowie Aszera według swych rodzin to: Jimna, od którego pochodzi rodzina Jimnaitów, Jiszwi, od którego rodzina Jiszwitów, Beria, od którego rodzina Beriaitów; 45 Synowie Berii to: Cheber, od którego rodzina Cheberytów, Malkiel, od którego rodzina Malkielitów. 46 A córce Aszera było na imię Sarach. 47 To są rodziny synów Aszera według ich spisu: pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu. 48 Synowie Neftalego według swych rodzin to: Jachseel, od którego pochodzi rodzina Jachseelitów, Guni, od którego rodzina Gunitów; 49 Jeser, od którego rodzina Jeserytów, Szillem, od którego rodzina Szillemitów. 50 To są rodziny Neftalego według ich rodzin. Ich liczba wynosi

czterdzieści pięć tysięcy czterystu. 51 To jest liczba synów Izraela: sześćset jeden tysięcy siedemset trzydziestu. 52 I PAN powiedział do Mojżesza: 53 Pomiędzy nich zostanie podzielona ziemia jako dziedzictwo według liczby imion. 54 Licznijeszmu dasz większe dziedzictwo, a mniej licznemu dasz mniejsze dziedzictwo. Każdemu będzie dane jego dziedzictwo według liczby policzonych. 55 Ziemia jednak będzie rozdzielona przez losowanie; otrzymają dziedzictwo według imion pokoleń swoich ojców. 56 Zgodnie z losem będzie rozdzielone dziedzictwo pomiędzy liczne i nieliczne. 57 Oto policzeni z Lewitów według swych rodzin: Gerson, od którego pochodzi rodzina Gersonitów, Kehat, od którego rodzina Kehatytów, Merari, od którego rodzina Meraritów. 58 To są rodziny Lewiego: rodzina Libnitów, rodzina Chebronitów, rodzina Machlitów, rodzina Muszitytów, rodzina Korachitów; a Kehat spłodził Amrama. 59 A żonie Amrama było na imię Jochebed, była to córka Lewiego, która mu się urodziła w Egipcie; to ona urodziła Amramowi Aarona i Mojżesza oraz ich siostrę Miriam. 60 Aaronowi urodzili się Nadab i Abihu, Eleazar i Itamar. 61 Ale Nadab i Abihu umarli, gdy ofiarowali inny ogień przed PANEM. 62 A ich liczba wynosiła dwadzieścia trzy tysiące, wszystkich mężczyzn od miesiąca wżwyz; nie zostali jednak policzeni wśród synów Izraela, gdyż nie dano im dziedzictwa pośród synów Izraela. 63 To są ci policzeni przez Mojżesza i kapłana Eleazara; oni policzyli synów Izraela na równinach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha. 64 Lecz wśród nich nie było nikogo z tych policzonych przez Mojżesza i kapłana Aarona, gdy policzyli synów Izraela na pustyni Synaj; 65 PAN bowiem powiedział o nich: Z pewnością umrą na pustyni. I nie pozostał żaden z nich oprócz Kaleba, syna Jefunego, i Jozuego, syna Nuna.

## Chapter 27

1 Wtedy przyszył córki Selofchada, syna Chefera, syna Gileada, syna Makira, syna Manassa, z rodu Manassa, syna Józefa; a to są imiona jego córek: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsza. 2 I stanęły przed Mojżeszem, przed kapłanem Eleazarem, przed naczelnikami i całym zgromadzeniem u wejścia do Namiotu Zgromadzenia i powiedziały: 3 Nasz ojciec umarł na pustyni, ale nie należał do zgrai tych, którzy zbuntowali się przeciw PANU w gromadzie Koracha. Umarł za własny grzech, a nie miał synów. 4 Dlaczego imię naszego ojca miałoby zniknąć z jego rodziny przez to, że nie miał syna? Dajcie nam posiadłość pośród braci naszego ojca. 5 Mojżesz przedstawił więc ich sprawę PANU. 6 I PAN powiedział do Mojżesza: 7 Córki Selofchada słusznie mówią: Daj im koniecznie dziedziczną posiadłość pośród

braci ich ojca, a przenieś na nie dziedzictwo ich ojca. 8 I przemów do synów Izraela tak: Jeśli ktoś umrze, a nie miał syna, wtedy przeniesiecie jego dziedzictwo na jego córkę. 9 A jeśli nie miał córki, to dacie jego dziedzictwo jego braciom. 10 A jeśli nie miał braci, to dacie jego dziedzictwo braciom jego ojca. 11 A jeśli jego ojciec nie miał braci, to dacie jego dziedzictwo najbliższemu krewnemu z jego rodziny, aby je odziedziczył. I będzie to dla synów Izraela ustawą prawną, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 12 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Wstąp na tę górę Abarim i spójrz na ziemię, którą dałem synom Izraela. 13 A gdy ją zobaczysz, zostaniesz i ty przyłączony do swego ludu, jak został przyłączony twój brat Aaron. 14 Dlatego że sprzeciwiłście się mojemu rozkazowi na pustyni Syn, podczas buntu zgromadzenia, i nie poświęciliście mnie na ich oczach u tych wodni. To są wody Meriba w Kadesz, na pustyni Syn. 15 Wtedy Mojżesz powiedział do PANA: 16 Niech PAN, Bóg duchów wszelkiego ciała, ustanowi męża nad zgromadzeniem; 17 Który będzie wychodził przed nim i który będzie wchodził przed nim, który będzie je wyprowadzał i który będzie je przyprowadzał, aby zgromadzenie PANA nie było jak owce, które nie mają pasterza. 18 PAN powiedział do Mojżesza: Weź do siebie Jozuego, syna Nuna, męża, w którym jest mój Duch, i połóż na nim swoją rękę; 19 I postaw go przed kapłanem Eleazarem i przed całym zgromadzeniem, i na ich oczach daj mu polecenie; 20 I przenieś na niego część swojej godności, aby go słuchało całe zgromadzenie synów Izraela. 21 Będzie on stawał przed kapłanem Eleazarem, aby ten za niego radził się przed PANEM za pośrednictwem sądu Urim. Na jego rozkaz będą wychodzić i na jego rozkaz będą wchodzić – on, a z nim wszyscy synowie Izraela, całe zgromadzenie. 22 I Mojżesz uczynił tak, jak PAN mu rozkazał. Wziął Jozuego i postawił go przed kapłanem Eleazarem i przed całym zgromadzeniem. 23 Następnie położył na niego swoje ręce i dał mu polecenie, tak jak PAN nakazał przez Mojżesza.

## Chapter 28

1 I I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Rozkaz synom Izraela i powiedz im: Przestrzegajcie składania mi w wyznaczonym czasie mojej ofiary, mojego pokarmu dla moich spalanych ofiar na miłą woń dla mnie. 3 I powiedz im: To jest ofiara spalana, którą będziecie składać PANU: dwa roczne baranki bez skazy codziennie, na nieustanne całopalenie; 4 Jednego baranka będziesz składać rankiem, a drugiego wieczorem. 5 Do tego na ofiarę pokarmową jedną dziesiątą efy mąki pszennej zmieszanej z jedną czwartą hinu wytlóconej oliwy. 6 To jest nieustanne całopalenie, które ustalono na gorze

Synaj jako miłą woń, ofiarę spalaną dla PANA. 7 A jej ofiarą z płynów będzie jedna czwarta hinu na jednego baranka; ofiarą z płynów, z mocnego napoju, wylejesz w miejscu świętym dla PANA. 8 Drugiego baranka będziesz składał wieczorem; złożysz go podobnie jak poranną ofiarę pokarmową i ofiarą z płynów – jako ofiarę spalaną na miłą woń dla PANA. 9 Lecz w dniu szabatu złożysz dwa roczne baranki bez skazy i dwie dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę z pokarmów wraz z jej ofiarą z płynów. 10 To jest całopalenie sobotnie w każdy szabat, oprócz nieustannego całopalenia i jego ofiary z płynów. 11 A na początku każdego waszego miesiąca będziecie składać PANU całopalenie: dwa młode cielce, jednego barana, siedem rocznych baranków bez skazy; 12 I trzy dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową na każdego cielca oraz dwie dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową na każdego barana; 13 I jedną dziesiątą efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową na każdego baranka jako całopalenie na miłą woń, ofiarę spalaną dla PANA. 14 Ich ofiarami z płynów będą: pół hinu wina na każdego cielca, jedna trzecia hinu na każdego barana i jedna czwarta hinu na każdego baranka; to jest całopalenie na nowiu księżycza przez wszystkie miesiące roku. 15 Także jednego kozła ze stada jako ofiarę za grzech będziecie składać PANU oprócz nieustannego całopalenia oraz jego ofiary z płynów. 16 A pierwszego miesiąca, czternastego dnia, jest Pascha PANA. 17 A piętnastego dnia tego miesiąca jest uroczyste święto: przez siedem dni będziecie jeść prażne chleby. 18 Pierwszego dnia będzie święte zgromadzenie, nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. 19 Lecz złożycie PANU ofiarę spalaną na całopalenie: dwa młode cielce, jednego barana i siedem rocznych baranków. Mają być bez skazy. 20 A ich ofiara pokarmowa będzie z mąki pszennej zmieszanej z oliwą; będziecie składać trzy dziesiąte efy na każdego cielca, a dwie dziesiąte na każdego barana; 21 Po jednej dziesiątej efy złożysz na każdego baranka z tych siedmiu baranków; 22 I jednego kozła na ofiarę za grzech, na dokonanie przebłagania za was. 23 Będziecie to wszystko składać oprócz porannego całopalenia, które jest nieustannym całopaleniem. 24 Tak każdego dnia przez te siedem dni będziecie składać pokarm ofiary spalanej na miłą woń dla PANA. Będziecie to składać oprócz nieustannego całopalenia i jego ofiary z płynów. 25 A siódmego dnia będziecie mieli święte zgromadzenie; nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. 26 A w dniu pierwocin, gdy będziecie składać PANU nową ofiarę pokarmową, gdy się wypełnią wasze tygodnie, będziecie mieli święte zgromadzenie; nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. 27 I

złożycie PANU całopalenie na miłą woń: dwa młode cielce, jednego barana, siedem rocznych baranków. 28 A na ich ofiarę pokarmową z mąki pszennej zmieszanej z oliwą: trzy dziesiąte efy na każdego cielca, dwie dziesiąte na każdego barana; 29 Po jednej dziesiątej na każdego baranka z tych siedmiu baranków; 30 I jednego kozła z kóz na dokonanie przebłagania za was. 31 Będziecie to wszystko składać oprócz nieustannego całopalenia i jego ofiary pokarmowej, które mają być bez skazy, wraz z ich ofiarami z płynów.

## Chapter 29

1 Pierwszego dnia siódmego miesiąca będziecie mieli święte zgromadzenie; nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. Będzie to dla was dzień wesolego trąbienia. 2 I złożycie jako całopalenie, na miłą woń dla PANA, jednego młodego cielca, jednego barana oraz siedem rocznych baranków bez skazy; 3 A ich ofiarą pokarmową z mąki pszennej zmieszanej z oliwą będzie: trzy dziesiąte efy na cielca, dwie dziesiąte części na barana; 4 I jedna dziesiąta na każdego baranka z tych siedmiu baranków; 5 Oraz jednego kozła z kóz jako ofiarę za grzech, by dokonać za was przebłagania; 6 Oprócz miesiecznego całopalenia i jego ofiary pokarmowej, oprócz nieustannego całopalenia i jego ofiary pokarmowej oraz ich ofiar z płynów, zgodnie z ich przepisem, na miłą woń; będzie to ofiara spalana dla PANA. 7 Dziesiątego dnia tego siódmego miesiąca będziecie mieć święte zgromadzenie i będziecie trapić swoje dusze. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. 8 I złożycie PANU całopalenie, na miłą woń, jednego młodego cielca, jednego barana i siedem rocznych baranków. Mają być bez skazy. 9 A ich ofiarą pokarmową z mąki pszennej zmieszanej z oliwą będzie: trzy dziesiąte efy na cielca, dwie dziesiąte na barana; 10 I jedna dziesiąta na każdego baranka z tych siedmiu baranków; 11 Oraz jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech oprócz ofiary za grzech na przebłaganie i oprócz nieustannego całopalenia i jego ofiary pokarmowej oraz ich ofiar z płynów. 12 A piętnastego dnia tego siódmego miesiąca będziecie mieć święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy, lecz będziecie obchodzić święto dla PANA przez siedem dni. 13 I złożycie całopalenie jako ofiarę spalaną, na miłą woń dla PANA, trzynaście młodych cielców, dwa barany i czternaście rocznych baranków. Mają być bez skazy. 14 A ich ofiarą pokarmową z mąki pszennej zmieszanej z oliwą będzie: trzy dziesiąte efy na każdego cielca z tych trzynastu cielców i dwie dziesiąte na każdego barana z tych dwóch baranów; 15 I jedna dziesiąta na każdego baranka z tych czternastu baranków; 16 Oraz jednego kozła z kóz na ofiarę za

grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów. 17 A drugiego dnia złożycie dwanaście młodych cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy; 18 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według ich przepisów; 19 Oraz jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech, oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i ich ofiar z płynów. 20 A trzeciego dnia złożycie jedenaście cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy; 21 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według ich przepisów; 22 Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów. 23 A czwartego dnia złożycie dziesięć cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy; 24 Ich ofiarę pokarmową i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według ich przepisów; 25 Oraz jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów. 26 A piątego dnia złożycie dziewięć cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy; 27 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według ich przepisów; 28 Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiar z płynów. 29 A szóstego dnia złożycie osiem cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy; 30 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według ich przepisów; 31 Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiar z płynów. 32 A siódmego dnia złożycie siedem cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy; 33 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według ich przepisów; 34 Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów. 35 A ósmego dnia będziecie mieli uroczyste święto. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. 36 Złożycie całopalenie jako ofiarę spalaną, na miłą woń dla PANA, jednego cielca, jednego barana, siedem rocznych baranków bez skazy; 37 Ich ofiarę pokarmową i ich ofiary z płynów do cielca, do barana i do każdego baranka, według ich liczby i według ich przepisów; 38 Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz nieustannego

całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów. 39 To wszystko będziecie składać PANU podczas waszych uroczystych świąt oprócz waszych ślubów i dobrowolnych ofiar na wasze całopalenia, na wasze ofiary pokarmowe, na wasze ofiary z płynów i na wasze ofiary pojednawcze. 40 I Mojżesz powiedział synom Izraela wszystko, co PAN mu rozkazał.

## Chapter 30

1 Potem Mojżesz powiedział do naczelników pokoleń pośród synów Izraela: Oto co PAN rozkazał. 2 Jeśli mężczyzna złoży PANU ślub lub przysięgę i zwiąże swoją duszę zobowiązaniem, to nie złamie swego słowa; wypełni wszystko według tego, co wyszło z jego ust. 3 Jeśli kobieta złoży PANU ślub i zwiąże się zobowiązaniem w domu swego ojca, w swojej młodości; 4 A jej ojciec usłyszy ślub i zobowiązanie, którym związała swoją duszę, a jej ojciec będzie milczał o tym, wtedy wszystkie jej śluby będą ważne i każde zobowiązanie, którym związała swą duszę, będzie ważne. 5 Lecz jeśli jej ojciec sprzeciwi się jej w dniu, kiedy usłyszy o wszystkich jej ślubach i zobowiązaniach, którymi związała swoją duszę, wtedy nie będą ważne; PAN przebaczy jej, gdyż jej ojciec sprzeciwił się temu. 6 Ale jeśli mając męża, złożyła ślub lub wypowiedziała swymi ustami coś, czym związała swoją duszę; 7 A jej mąż to usłyszał i milczał o tym w dniu, gdy to usłyszał, to jej śluby będą ważne i jej zobowiązania, którymi związała swoją duszę, będą ważne. 8 Lecz jeśli w dniu, gdy jej mąż usłyszał o tym, sprzeciwił się temu, to unieważnia jej ślub, który złożyła, i to, co wypowiedziała swymi ustami, czym związała swoją duszę; a PAN jej przebaczy. 9 Ale każdy ślub wdowy i rozwiedzionej, którym związały swoją duszę, będzie ważny. 10 Lecz jeśli w domu swego męża złożyła ślub lub związała swoją duszę zobowiązaniem przysięgi; 11 A jej mąż usłyszał to i milczał o tym, i nie sprzeciwił się temu, wtedy wszystkie jej śluby będą ważne i każdy obowiązek, którym zobowiązała swoją duszę, będzie ważny. 12 Ale jeśli jej mąż sprzeciwił się temu w dniu, kiedy to usłyszał, to wszelki ślub i zobowiązanie, jakie padły z jej ust, będą nieważne; jej mąż je unieważnił; a PAN jej przebaczy. 13 Wszelki ślub i wszelką przysięgę zobowiązania na trapienie duszy może jej mąż potwierdzić lub może unieważnić. 14 A jeśli jej mąż będzie milczał dzień po dniu, to potwierdza wszystkie jej śluby i wszystkie jej zobowiązania, które ją wiążą. Potwierdza je, ponieważ milczał o tym w dniu, kiedy je usłyszał; 15 Lecz jeśli je usłyszał i dopiero później unieważni, to poniesie jej nieprawość. 16 To są ustawy, które PAN przykazał Mojżeszowi, między mężem a jego żoną, między ojcem a jego córką w

jej młodości, póki jest w domu swego ojca.

## Chapter 31

1 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Pomścij krzywdy synów Izraela na Midianitach. Potem zostaniesz przyłączony do swego ludu. 3 Mojżesz powiedział więc do ludu: Przygotujcie spośród siebie mężczyzn do bitwy, aby wyruszyli przeciw Midianitom i dokonali na nich zemsty PANA. 4 Wyślcie na wojnę po tysiącu z każdego pokolenia, ze wszystkich pokoleń Izraela. 5 I wyznaczono z tysięcy Izraela po tysiącu z każdego pokolenia, dwanaście tysięcy gotowych do walki. 6 I Mojżesz wysłał ich na wojnę po tysiącu z każdego pokolenia; posłał też z nimi Pinchasa, syna kapłana Eleazara, na wojnę, a w jego rękę były święte sprzęty i trąby sygnałowe. 7 Wtedy walczyli z Midianitami, jak PAN rozkazał Mojżeszowi, i pozabijali wszystkich mężczyzn. 8 Oprócz innych zabitych, zabili też królów Midianu: Ewiego, Rekema, Sura, Chura i Rebę – pięciu królów Midianu. Zabili też mieczem Balaama, syna Beora. 9 Synowie Izraela wzięli do niewoli kobiety Midianu i ich dzieci; zabrali też całe ich bydło i trzody, i cały ich majątek; 10 Spalili też ogniem wszystkie ich miasta, w których mieszkali, oraz wszystkie ich zamki; 11 I zabrali cały łup oraz całą zdobycz zarówno z ludzi, jak i ze zwierząt; 12 I przyprowadzili więźniów, zdobycz i łup do Mojżesza, do kapłana Eleazara i do zgromadzenia synów Izraela, do obozu na równinach Moabu, które są nad Jordanem, naprzeciw Jerycha. 13 A Mojżesz, kapłan Eleazar i wszyscy naczelnicy zgromadzenia wyszli im naprzeciw poza obóz. 14 I Mojżesz bardzo się rozgniewał na dowódców wojska, tysięczników i setników, którzy wrócili z walki. 15 I mówił do nich Mojżesz: Czy zostawiliście przy życiu wszystkie kobiety? 16 Oto one za radą Balaama spowodowały, że synowie Izraela dopuścili się przewinienia przeciwko PANU w związku z Peorem, a to spowodowało plagę na zgromadzenie PANA. 17 Zabijcie więc teraz wszystkich chłopców spośród dzieci, zabijcie też każdą kobietę, która obcowała z mężczyzną; 18 Lecz wszystkie dziewczyny, które nie obcowały z mężczyzną, zostawcie przy życiu dla siebie. 19 A wy sami zostańcie przez siedem dni poza obozem. Każdy, kto zabił człowieka, i każdy, kto dotknął zabitego, niech się oczyści trzeciego i siódmego dnia, wy i wasi jeńcy. 20 Oczyszćcie również każdą szatę, wszelkie przedmioty skórzane i wszystko, co wykonano z koziej sierści, a także wszelkie drewniane przedmioty. 21 Potem kapłan Eleazar powiedział do wojowników, którzy wyruszyli na wojnę: Taka jest ustawa prawa, którą PAN nadał Mojżeszowi: 22 Tylko złoto, srebro,

międz, żelazo, cynę i ołów; 23 Wszystko, co może znieść ogień, przeprowadzicie przez ogień i będzie czyste; jednak najpierw będzie oczyszczone wodą oczyszczenia. Wszystko zaś, co nie może znieść ognia, oczyścicie wodą. 24 Siódmego dnia wypierzecie też swoje szaty i będziecie czysti, a potem wejdziecie do obozu. 25 Następnie PAN powiedział do Mojżesza: 26 Razem z kapłanem Eleazarem i głowami spośród ojców zgromadzenia policz całą zdobycz uprowadzoną w ludziach i zwierzętach; 27 I podziel zdobycz na dwie części: pomiędzy tych, którzy wyruszyli na wojnę, i pomiędzy całe zgromadzenie. 28 Od wojowników, którzy wyruszyli na wojnę, pobierz też daninę dla PANA, po jednym na pięćset, tak z ludzi, jak i wołów, osłów i owiec; 29 Weź to z ich połowy i oddaj kapłanowi Eleazarowi na ofiarę wzniesienia dla PANA. 30 A z połowy synów Izraela weź po jednym z pięćdziesięciu z ludzi, wołów, osłów, owiec, słowem ze wszystkich zwierząt, i oddaj to Lewitom, którzy pełnią straż przy przybytku PANA. 31 I Mojżesz, i kapłan Eleazar uczynili tak, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 32 A zdobycz z pozostałego łupu, który zdobyli wojownicy, wynosiła sześćset siedemdziesiąt pięć tysięcy owiec; 33 Siedemdziesiąt dwa tysiące wołów; 34 Sześćdziesiąt jeden tysięcy osłów; 35 I trzydzieści dwa tysiące kobiet, które nie obcowaly z mężczyzną. 36 Połowa przypadająca w udziale tym, którzy wyruszyli na wojnę, wynosiła trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset owiec. 37 Danina dla PANA z tych owiec wynosiła sześćset siedemdziesiąt pięć sztuk. 38 Wołów było trzydzieści sześć tysięcy, a z tego danina dla PANA – siedemdziesiąt dwie; 39 Osłów było trzydzieści tysięcy pięćset, a z tego danina dla PANA – sześćdziesiąt jeden. 40 Ludzi było szesnaście tysięcy, a z tego danina dla PANA – trzydzieści dwie osoby. 41 I Mojżesz oddał kapłanowi Eleazarowi daninę na ofiarę wzniesienia dla PANA, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 42 A z połowy należącej do synów Izraela, którą Mojżesz oddzielił od tych, którzy wyruszyli na wojnę; 43 (Połowa należąca do zgromadzenia wynosiła trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset owiec; 44 Trzydzieści sześć tysięcy wołów; 45 Trzydzieści tysięcy pięćset osłów; 46 I szesnaście tysięcy osób). 47 Z tej połowy należącej do synów Izraela Mojżesz wziął po jednym na pięćdziesiąt z ludzi i zwierząt, i dał to Lewitom pełniącym straż przy przybytku PANA, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 48 Wtedy przyszli do Mojżesza dowódcy wojska, tysiącznicy i setnicy. 49 I powiedzieli do niego: My, twoi słudzy, policzyliśmy wojowników, którzy byli pod naszym dowództwem, i nie brakuje z nas ani jednego. 50 Dlatego przynieśliśmy na ofiarę dla PANA to, co każdy zdobył: złote przedmioty,

łańcuszki, bransolety, pierścienie, kolczyki i naszyjniki, by dokonać przebłagania za nasze dusze przed PANEM. 51 Mojżesz i kapłan Eleazar przyjęli więc od nich to złoto, wszystkie wykonane przedmioty. 52 A całego złota tej ofiary, którą oddali PANU, od tysiączników i setników, było szesnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt syklów. 53 Wojownicy bowiem zatrzymali łup, każdy dla siebie. 54 Mojżesz i kapłan Eleazar przyjęli to złoto od tysiączników i setników i zanieśli do Namiotu Zgromadzenia jako pamiątkę synów Izraela przed PANEM.

## Chapter 32

1 A synowie Rubena i synowie Gada mieli bardzo liczne stada. Gdy zobaczyli ziemię Jazer i ziemię Gilead, że jest to miejsce odpowiednie dla bydła; 2 Przyszli ci synowie Gada i synowie Rubena i powiedzieli do Mojżesza, kapłana Eleazara oraz do naczelników zgromadzenia: 3 Atarot, Dibon, Jazer, Nimra, Cheszon, Eleale, Sebam, Nebo i Beon; 4 Ziemia, którą PAN podbił przed zgromadzeniem Izraela, jest ziemią odpowiednią dla bydła, a twoi słudzy mają liczne bydło. 5 Mówili dalej: Jeśli znaleźliśmy łaskę w twoich oczach, niech ta ziemia będzie dana twoim sługom w posiadanie, a nie przeprowadzaj nas za Jordan. 6 Wtedy Mojżesz odpowiedział synom Gada i synom Rubena: Czy wasi bracia pójdą na wojnę, a wy tu będziecie siedzieć? 7 Dlaczego zniechęćcie serca synów Izraela, aby nie przepawali się do ziemi, którą dał im PAN? 8 Tak właśnie postępowali wasi ojcowie, gdy ich posłałem z Kadesz-Barnea, aby wyspiegowali tę ziemię. 9 Kiedy dotarli aż do doliny Eszkol i zobaczyli ziemię, zniechęcili serca synów Izraela, aby nie weszli do ziemi, którą PAN im dał; 10 Dlatego w tym dniu zapłonął gniew PANA i przysiągł: 11 Na pewno nikt z tych ludzi, którzy wyszli z Egiptu, od dwudziestego roku życia wzwyż, nie ujrzy tej ziemi, którą przysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, ponieważ nie szli za mną w pełni; 12 Oprócz Kaleba, syna Jefunnego, Kenizyty, i Jozuego, syna Nuna, ponieważ oni w pełni szli za PANEM. 13 I zapłonął gniew PANA na Izraela, i sprawił, że tułali się po pustyni przez czterdzieści lat, aż wyginęło całe pokolenie, które czyniło źle w oczach PANA. 14 A oto powstałicie w miejsce waszych ojców jako plemię grzesznych ludzi, aby jeszcze bardziej wzmóc zapalczywość gniewu PANA przeciw Izraelowi. 15 Jeśli bowiem odwrócić się od kroczenia za nim, wtedy on znowu pozostawi ich na tej pustyni, a w ten sposób zgubicie cały ten lud. 16 Wtedy zbliżyli się do niego i powiedzieli: Tu zbudujemy zagrody dla naszego bydła i miasta dla naszych dzieci; 17 My zaś sami zbrojnie i ochoczko pójdziemy przed synami Izraela, aż zaprowadzimy ich na

ich miejsce, a nasze dzieci będą mieszkaly w miastach obwarowanych ze względu na mieszkańców tej ziemi. 18 Nie wrócimy do swoich domów, dopóki każdy spośród synów Izraela nie otrzyma swojego dziedzictwa; 19 Nie weźmiemy dziedzictwa razem z nimi po tamtej stronie Jordanu i dalej, ponieważ nasze dziedzictwo przypadło nam po tej stronie Jordanu, po stronie wschodniej. 20 Mojżesz powiedział im: Jeśli uczynicie to, co powiedzieliście, i uzbrojeni pójdziecie przed PANEM na wojnę; 21 I każdy z was zbrojnie przejdzie Jordan przed PANEM, aż wypędzi swoich wrogów przed sobą; 22 I ziemia zostanie podbita przed PANEM, a potem wróćcie, to będziecie niewinni przed PANEM i przed Izraelem; a ta ziemia będzie waszą posiadłością przed PANEM. 23 Lecz jeśli nie uczynicie tego, oto zgrzeszycie przeciw PANU, a wieście, że wasz grzech was znajduje. 24 Budujcie więc miasta dla waszych dzieci i zagrody dla waszych owiec; uczynicie to, co wyszło z waszych ust. 25 Wtedy synowie Gada i synowie Rubena powiedzieli do Mojżesza: Twoi słudzy uczynią tak, jak nasz pan rozkazuje. 26 Nasze dzieci, nasze żony, nasze trzody i całe nasze bydło pozostaną tu, w miastach Gileadu; 27 Twoi słudzy natomiast, wszyscy uzbrojeni na wojnę, pójdą przed PANEM, jak mówi nasz pan. 28 I Mojżesz wydał rozkaz o nich kapłanowi Eleazarowi, Jozuemu, synowi Nuna, i naczelnikom spośród ojców pokoleń synów Izraela; 29 Mojżesz powiedział im: Jeśli synowie Gada i synowie Rubena przejdą z wami za Jordan, wszyscy uzbrojeni do wojny przed PANEM, a ziemia zostanie podbita przed wami, wtedy dacie im ziemię Gilead w posiadanie; 30 Lecz jeśli uzbrojeni nie przejdą z wami, wtedy otrzymają dziedzictwo pośród was w ziemi Kanaan. 31 Synowie Gada i synowie Rubena odpowiedzieli: Uczynimy to, co PAN powiedział do twoich sług; 32 Pójdziemy uzbrojeni przed PANEM do ziemi Kanaan, a posiadłość naszego dziedzictwa zostanie po tej stronie Jordanu. 33 Mojżesz dał wtedy synom Gada, synom Rubena i połowie pokolenia Manasses, syna Józefa, królestwo Sichona, króla Amorytów, i królestwo Oga, króla Baszanu, ziemię z jej miastami i granicami, a także miasta tej ziemi dookoła. 34 I synowie Gada odbudowali Dibon, Atarot i Aroer; 35 Atrot, Szofan, Jazer i Jogboha; 36 Bet-Nimra, Bet-Haran, miasta warowne i zagrody dla stad. 37 Synowie Rubena zaś odbudowali Cheszon, Eleale i Kiriataim; 38 Nebo, Baal-Meon, ich nazwy zmieniono, także Symba; a miasta, które zbudowali, nazwali od swoich imion. 39 Synowie Makira, syna Manasses, poszli do Gileadu, zdobyli go i wypędzili Amorytów, którzy tam mieszkali. 40 I Mojżesz dał Gilead Makirowi, synowi Manasses, a ten w nim zamieszkał. 41 Potem Jair, syn Manasses, poszedł i

zdobył ich wsie, które nazwał Chawot-Jair. 42 Także i Nobe poszedł i zdobył Kenat z jego wioskami, które nazwał Nobe, od swojego imienia.

## Chapter 33

1 Oto miejsca postojów synów Izraela, którzy wyszli z ziemi Egiptu ze swymi zastępami pod wodzą Mojżesza i Aarona. 2 Na rozkaz PANA Mojżesz spisał ich wymarsze według etapów. A oto ich wymarsze według etapów: 3 Wyruszyli z Ramses w pierwszym miesiącu, piętnastego dnia tego pierwszego miesiąca; nazajutrz po święcie Paschy synowie Izraela wyszli pod potężną ręką na oczach wszystkich Egipcjan; 4 Podczas gdy Egipcjanie grzebali wszystkich pierwotnych, których PAN zabił wśród nich. Także i nad ich bogami PAN dokonał sądu. 5 Wyruszyli więc synowie Izraela z Ramses i rozbili obóz w Sukkot. 6 Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, które leży na skraju pustyni. 7 Wyruszyli z Etam i wrócili do Pi-Hachiro, które leży naprzeciw Baal-Sefon, i rozbili obóz przed Migdol. 8 Wyruszyli z Pi-Hachiro, przeszli przez środek morza na pustyni i po trzech dniach drogi po pustyni Etam rozbili obóz w Mara. 9 Wyruszyli z Mara i przyszli do Elim. A w Elim było dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt palm i tam rozbili obóz. 10 Wyruszyli z Elim i rozbili obóz nad Morzem Czerwonym. 11 Wyruszyli znad Morza Czerwonego i rozbili obóz na pustyni Sin. 12 Wyruszyli z pustyni Sin i rozbili obóz w Dofka. 13 Wyruszyli z Dofka i rozbili obóz w Alusz. 14 Wyruszyli z Alusz i rozbili obóz w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia. 15 Wyruszyli z Refidim i rozbili obóz na pustyni Synaj. 16 Wyruszyli z pustyni Synaj i rozbili obóz w Kibrot-Hattaawa. 17 Wyruszyli z Kibrot-Hattaawa i rozbili obóz w Chaserot. 18 Wyruszyli z Chaserot i rozbili obóz w Ritma. 19 Wyruszyli z Ritma i rozbili obóz w Rimmon-Peres. 20 Wyruszyli z Rimmon-Peres i rozbili obóz w Libnie. 21 Wyruszyli z Libny i rozbili obóz w Rissa. 22 Wyruszyli z Rissa i rozbili obóz w Kehelata. 23 Wyruszyli z Kehelata i rozbili obóz na górze Szefer. 24 Wyruszyli z góry Szefer i rozbili obóz w Charada. 25 Wyruszyli z Charada i rozbili obóz w Makhelot. 26 Wyruszyli z Makhelot i rozbili obóz w Tachat. 27 Wyruszyli z Tachat i rozbili obóz w Terach. 28 Wyruszyli z Terach i rozbili obóz w Mitka. 29 Wyruszyli z Mitka i rozbili obóz w Chaszmona. 30 Wyruszyli z Chaszmona i rozbili obóz w Moserot. 31 Wyruszyli z Moserot i rozbili obóz w Bene-Jaakan. 32 Wyruszyli z Bene-Jaakan i rozbili obóz w Chor-Haggidgad. 33 Wyruszyli z Chor-Haggidgad i rozbili obóz w Jotbata. 34 Wyruszyli z Jotbata i rozbili obóz w Abrona. 35 Wyruszyli z Abrona i rozbili obóz w Esjon-Geber. 36 Wyruszyli z

Esjon-Geber i rozbili obóz na pustyni Syn, to jest w Kadesz. 37 Wyruszyli z Kadesz i rozbili obóz na górze Hor, na granicy ziemi Edomu. 38 Wtedy wstąpił kapłan Aaron na górę Hor na rozkaz PANA i tam umarł w czterdziestym roku po wyjściu synów Izraela z ziemi Egiptu, w pierwszym dniu piątego miesiąca. 39 Aaron miał sto dwadzieścia trzy lata, kiedy umarł na górze Hor. 40 A król Arađu, Kananejczyk, który mieszkał na południu w ziemi Kanaan, usłyszał, że nadciągają synowie Izraela. 41 Wyruszyli z góry Hor i rozbili obóz w Salmona. 42 Wyruszyli z Salmona i rozbili obóz w Punon. 43 Wyruszyli z Punon i rozbili obóz w Obot. 44 Wyruszyli z Obot i rozbili obóz w Ijje-Abarim, na granicy Moabu. 45 Wyruszyli z Ijjim i rozbili obóz w Dibon-Gad. 46 Wyruszyli z Dibon-Gad i rozbili obóz w Almon-Diblataim. 47 Wyruszyli z Almon-Diblataim i rozbili obóz na górach Abarim, naprzeciwko Nebo. 48 Wyruszyli z gór Abarim i rozbili obóz na równinach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha, tymi słowy: 49 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy przeprawicie się przez Jordan do ziemi Kanaan; 52 Wtedy wypędzicie przed sobą wszystkich mieszkańców tej ziemi i zniszczycie wszystkie ich obrazy i wszystkie ich odlane posągi i spustoszycie wszystkie ich wyżyny. 53 A wypędziwszy mieszkańców ziemi, zamieszkacie w niej, gdyż dałem wam tę ziemię w posiadanie. 54 I rozdzielicie tę ziemię przez losowanie jako dziedzictwo, według waszych rodzin. Liczniejszemu dacie większe dziedzictwo, a mniej licznemu dacie mniejsze dziedzictwo. Gdzie komu los przypadnie, to będzie jego; otrzymacie dziedzictwo według pokolenia waszych ojców. 55 Jeśli jednak nie wypędzicie przed sobą mieszkańców tej ziemi, wtedy ci, których z nich pozostawicie, będą jak ciernie w waszych oczach i jak kolce dla waszych boków i będą was gnębić w tej ziemi, w której będziecie mieszkać. 56 Wtedy uczynię wam to, co zamierzałem uczynić im.

## Chapter 34

1 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Rozkaż synom Izraela i powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi Kanaan, to jest ziemia, która wam przypadnie jako dziedzictwo, ziemia Kanaan w swoich granicach; 3 Wasza południowa granica będzie od pustyni Syn wzdłuż granic Edomu, a granica południowa pobiegnie od brzegu Morza Słonego, od wschodu. 4 Granica ta skróci od południa ku Maale-Akrabbim i pobiegnie aż do Syn, i dojdzie od południa do Kadesz-Barnea. Stamtąd

pobiegnie do Chasar-Addar i przejdzie aż do Asmon. 5 A ta granica skróci od Asmon aż do rzeki Egiptu, a skończy się przy morzu. 6 Jako zachodnią granicę będziecie mieli Morze Wielkie – ono będzie waszą zachodnią granicą. 7 A to będzie wasza północna granica: od Morza Wielkiego wymierzycie sobie do góry Hor. 8 Potem od góry Hor wymierzycie granicę aż do wejścia do Hemat; a krańce tej granicy sięgną do Sedada. 9 Następnie granica ta pobiegnie aż do Zifronu, a skończy się w Chasar-Enan. To będzie wasza północna granica. 10 A wschodnią granicę wymierzycie od Chasar-Enan do Szefam. 11 Granica ta pobiegnie od Szefam aż do Ribla, od wschodu Ain; i ta granica zejdzie w dół, i dojdzie brzegu morza Kinneret od wschodu. 12 Następnie ta granica zejdzie ku Jordanowi, a zakończy się przy Morzu Słonym. To będzie wasza ziemia ze swymi granicami wokół. 13 Wtedy Mojżesz rozkazał synom Izraela: To jest ziemia, którą odziedziczycie przez losowanie, którą PAN rozkazał dać dziewięciu i pół pokoleniu. 14 Bo pokolenie synów Rubena według domów swych ojców i pokolenie synów Gada według domów swych ojców już otrzymały swoje dziedzictwo i połowa pokolenia Manasses już otrzymała swoje dziedzictwo. 15 Te dwa i pół pokolenia otrzymały swoje dziedzictwo po tej stronie Jordanu, naprzeciw Jerycha, na wschodzie. 16 I PAN powiedział do Mojżesza: 17 Oto imiona mężczyzn, którzy rozdziela wam ziemię: kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna. 18 Weźmiecie też po jednym naczelniku z każdego pokolenia do rozdzielania ziemi w dziedzictwo. 19 A oto imiona tych mężczyzn: z pokolenia Judy – Kaleb, syn Jefoniego. 20 Z pokolenia synów Symeona – Samuel, syn Ammihuda. 21 Z pokolenia Beniamina – Eliad, syn Kislona. 22 Z pokolenia synów Dana – naczelnik Bukki, syn Joglegio. 23 Z synów Józefa, z pokolenia synów Manasses – naczelnik Channiel, syn Efoda; 24 A z pokolenia synów Efraima – naczelnik Kemuel, syn Sziftana. 25 Z pokolenia Zebulona – naczelnik Elisafan, syn Parnacha. 26 Z pokolenia synów Issachara – naczelnik Paltiel, syn Azzana. 27 Z pokolenia synów Aszera – naczelnik Achihud, syn Szelomiego. 28 A z pokolenia synów Neftalego – naczelnik Pedahel, syn Ammihuda. 29 To są ci, którym PAN rozkazał rozdzielić dziedzictwo synom Izraela w ziemi Kanaan.

## Chapter 35

1 I PAN powiedział do Mojżesza na równinach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha: 2 Rozkaż synom Izraela, aby dali Lewitom ze swej dziedzicznej posiadłości miasta na zamieszkanie, dacie Lewitom też pastwiska dokoła ich miast. 3 Będą mieli miasta na zamieszkanie, a ich pastwiska

będą dla ich bydła, dla ich dobytku i dla wszystkich ich zwierząt. 4 Pastwiska miast, które dacie Lewitom, będą rozciągać się na tysiąc łokci wokół murów miasta. 5 Odmierzycie również poza miastem dwa tysiące łokci po stronie wschodniej, po stronie południowej też dwa tysiące łokci, także po stronie zachodniej dwa tysiące łokci i po stronie północnej dwa tysiące łokci, a miasto będzie w środku. To będą pastwiska ich miast. 6 A spośród tych miast, które dacie Lewitom, sześć będzie miastami schronienia, które przekażecie, aby mógł tam uciec zabójca. Oprócz nich dacie im czterdzieści dwa miasta. 7 Wszystkich miast, które dacie Lewitom, będzie czterdzieści osiem wraz z ich pastwiskami. 8 A miasta, które im dacie, będą pochodziły z posiadłości synów Izraela; od liczniejszego dacie więcej, a od mniej licznego dacie mniej; każdy da Lewitom ze swoich miast stosownie do otrzymanego dziedzictwa. 9 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 10 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy przejdziecie przez Jordan do ziemi Kanaan; 11 Wyznaczcie sobie miasta, które będą dla was miastami schronienia, aby mógł tam uciec zabójca, który zabił kogoś nieumyślnie. 12 Te miasta będą dla was miastami schronienia przed mścicielem, aby zabójca nie poniósł śmierci, zanim nie stanie przed zgromadzeniem na sąd. 13 A z miast, które oddacie, sześć będzie dla was miastami schronienia. 14 Trzy miasta dacie z tej strony Jordanu, a trzy miasta dacie w ziemi Kanaan; będą one miastami schronienia. 15 Tych sześć miast będzie schronieniem dla synów Izraela, dla obcego i dla przybysza, który mieszka wśród was, aby mógł tam uciec każdy, kto by zabił człowieka nieumyślnie. 16 Jeśli jednak uderzy go przedmiotem żelaznym, tak że ten umrze, jest mordercą. Morderca poniesie śmierć. 17 Jeśli uderzy go kamieniem, który ma w ręce i którym można zabić, a ten umrze, jest mordercą. Morderca poniesie śmierć. 18 Albo jeśli uderzy go ręcznym przedmiotem drewnianym, którym można zabić, a ten umrze, jest mordercą. Morderca poniesie śmierć. 19 Mściciel krwi sam zabije tego mordercę. Gdziekolwiek go spotka, sam go zabije. 20 Jeśli z nienawiści popchnie go albo rzuci w niego czymś z zasadzki, a ten umrze; 21 Albo jeśli z wrogości uderzy go ręką, a ten umrze, to ten, który uderzył, poniesie śmierć, bo jest mordercą. Mściciel krwi zabije mordercę, gdziekolwiek go spotka. 22 Lecz jeśli niespodziewanie i bez wrogości go popchnie albo rzuci w niego cymkolwiek bez zasadzki; 23 Albo jeśli nie widząc, upuści na niego jakiś kamień, którym można zabić, a ten umrze, chociaż nie był jego wrogiem ani nie szukał jego krzywdy; 24 Wtedy zgromadzenie rozsądzi pomiędzy tym, który zabił, a między mścicielem krwi według tych praw. 25 I zgromadzenie wybawi zabójcę z rąk mściciela krwi;

zgromadzenie też przekaże go miastu schronienia, do którego uciekł. Tam będzie mieszkał aż do śmierci najwyższego kapłana, namaszczonego olejem świętym. 26 Lecz jeśli zabójca wyjdzie poza granice swojego miasta schronienia, do którego uciekł; 27 I mściciel trafi tam na niego poza granicę jego miasta schronienia, i zabije zabójcę, to nie będzie winien krwi. 28 Ten bowiem ma mieszkać w swoim mieście schronienia aż do śmierci najwyższego kapłana. Lecz po śmierci najwyższego kapłana zabójca może wrócić do ziemi swojej posiadłości. 29 To będzie dla was ustawa prawna przez wszystkie wasze pokolenia, we wszystkich waszych domach. 30 Ktokolwiek zabije człowieka, to na podstawie zeznania świadków zostanie zabity zabójca. Lecz jeden świadek nie może świadczyć przeciwko komuś, by skazać go na śmierć. 31 Nie weźmiecie też okupu za życie zabójcy, który zasługuje na śmierć. Musi ponieść śmierć. 32 Nie weźmiecie też okupu od tego, który uciekł do swojego miasta schronienia, aby mógł wrócić i zamieszkać w swojej ziemi, zanim umrze kapłan; 33 Abyście nie bezczeszili ziemi, w której będziecie, gdyż krew bezczęści ziemi; a ziemia nie może być inaczej oczyszczona od przelanej w niej krwi jak tylko krwią tego, który ją przelał. 34 Nie zanieczyszczajcie więc ziemi, w której mieszkać, w której przebywam też ja. Ja bowiem jestem PAN, który przebywa wśród synów Izraela.

## Chapter 36

1 Wtedy przystąpili naczelnicy spośród ojców synów Gileada, syna Makira, syna Manasses, z domów Józefa, i mówili przed Mojżeszem i przed książętami, naczelnikami ojców synów Izraela: 2 PAN nakazał memu panu rozdzielić ziemię w dziedzictwo synom Izraela przez losowanie; memu panu rozkazano też przez PANA dać dziedzictwo naszego brata Selofchada jego córkom. 3 Jeśli więc któryś z synów innego pokolenia synów Izraela pojmie je za żony, to ich dziedzictwo zostanie odjęte od dziedzictwa naszych ojców i przyłączone do dziedzictwa pokolenia, do którego będą należeć; w ten sposób nasze dziedzictwo się zmniejszy. 4 A gdy nadejdzie rok jubileuszowy dla synów Izraela, wtedy ich dziedzictwo zostanie przyłączone do dziedzictwa pokolenia, do którego będą należeć; i tak ich dziedzictwo zostanie odjęte od dziedzictwa pokolenia naszych ojców. 5 Wtedy Mojżesz rozkazał synom Izraela zgodnie ze słowem PANA: Słusznie mówi pokolenie synów Józefa. 6 Oto co PAN rozkazał w sprawie córek Selofchada: Niech wychodzą za mąż, za kogo chcą, ale mogą wyjść tylko za kogoś z domu pokolenia swoich ojców; 7 Aby dziedzictwo synów Izraela nie było przenoszone z jednego pokolenia na

drugie pokolenie. Każdy bowiem z synów Izraela ma pozostać przy dziedzictwie pokolenia swoich ojców. 8 I każda córka, która posiada dziedzictwo w jakimś pokoleniu synów Izraela, wyjdzie za mąż za kogoś z domu pokolenia swego ojca, aby synowie Izraela dziedziczyli, każdy dziedzictwo swoich ojców. 9 Dziedzictwo bowiem nie będzie przenoszone z jednego pokolenia na drugie pokolenie, lecz każde z pokoleń synów Izraela ma pozostać przy swoim dziedzictwie. 10 Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, tak uczyniły córki Selofchada. 11 Bo Machla, Tirsza, Chogla, Milka i Noa, córki Selofchada, wyszły za mąż za synów swoich stryjów. 12 Wyszły za mąż w rodzinach synów Manassesza, syna Józefa; w ten sposób ich dziedzictwo pozostało przy pokoleniu domu ich ojca. 13 To są przykazania i prawa, które PAN nakazał synom Izraela przez Mojżesza na równinach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha.

## DEUTERONOMY

### Chapter 1

1 Oto słowa, które Mojżesz wypowiedział do całego Izraela po tej stronie Jordanu na pustyni, na równinie, naprzeciw Morza Czerwonego, pomiędzy Faran, Tofel, Laban, Chaserot a Dizahab. 2 A jedenaście dni drogi jest od Horebu przez górę Seir do Kadesz-Barnea. 3 W czterdziestym roku, jedenastego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca, Mojżesz powiedział synom Izraela to wszystko, co PAN mu dla nich rozkazał. 4 Gdy pobił Sichona, króla Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie, i Oga, króla Baszanu, który mieszkał w Aszaratot w Edrei; 5 Po tej stronie Jordanu, w ziemi Moabu, Mojżesz zaczął objaśniać to prawo: 6 PAN, nasz Bóg, przemówił do nas na Horebie: Dość długo przebywacie na tej górze. 7 Zawróćcie i wyruszcie, a idźcie w stronę góry Amorytów oraz do wszystkich miejsc leżących w jej pobliżu, na równinie, w górach i w dolinie, na południu i na wybrzeżu morza, do ziemi Kanaan i do Libanu, aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat. 8 Oto położyłem przed wami tę ziemię. Wejdźcie do niej i weźcie w posiadanie tę ziemię, którą PAN przysiągł dać waszym ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi oraz ich potomstwu po nich. 9 I powiedziałem wam w tamtym czasie: Nie mogę już sam was nosić. 10 PAN, nasz Bóg, rozmnożył was, a oto jesteście dziś tak liczni jak gwiazdy na niebie. 11 Niech PAN, Bóg waszych ojców, rozmnożył was jeszcze tysiącokrotnie i błogosławi wam, tak jak wam obiecał. 12 Jak mogę sam znieść troskę o was, nasz ciężar i wasze spory? 13 Wybierzcie spośród siebie mężczyzn mądrych, rozumnych i

doświadczonych w waszych pokoleniach, a ja ustanowię ich waszymi przywódcami. 14 Wtedy odpowiedzieliście mi: Dobra to rzecz, którą nakazałeś uczynić. 15 I wybrałem naczelników z waszych pokoleń, mężczyzn mądrych i doświadczonych, i ustanowiłem ich waszymi zwierzchnikami: przełożonymi nad tysiącami, nad setkami, nad pięćdziesięcioma i nad dziesięcioma oraz urzędnikami dla waszych pokoleń. 16 I rozkazałem waszym sędziom w tym czasie: Wysłuchujcie spraw między waszymi braćmi i sądźcie sprawiedliwie pomiędzy każdym mężczyzną a jego bratem czy obcym. 17 Nie miejcie względu na osoby w sądzie; wysłuchujcie zarówno małego, jak i wielkiego. Nie bójcie się nikogo, ponieważ jest to sąd Boga. Jeśli sprawa będzie dla was zbyt trudna, przedstawcie ją mnie i ja jej wysłucham. 18 I przykazałem wam w tamtym czasie wszystko, co macie czynić. 19 Potem wyruszyliśmy z Horebu i przeszliśmy przez całą tę wielką i straszną pustynię, którą widzieliście po drodze do góry Amorytów, jak nakazał nam PAN, nasz Bóg, i przysłaliśmy aż do Kadesz-Barnea. 20 I powiedziałem do was: Przysłiście do góry Amorytów, którą daje nam PAN, nasz Bóg. 21 Oto PAN, twój Bóg, położył przed tobą tę ziemię. Idź i weź ją w posiadanie, jak ci powiedział PAN, Bóg twoich ojców; nie bój się i nie lękaj się. 22 I przysłiście do mnie wszyscy, i tak powiedzieliście: Wyślijmy mężczyzn przed sobą, aby wyspiegowali nam tę ziemię i zdali nam sprawę o drodze, którą mamy iść, i o miastach, do których mamy wejść. 23 To mi się spodobało, więc wybrałem spośród was dwunastu mężczyzn, po jednym z każdego pokolenia. 24 Oni zaś wyruszyli i weszli na górę, potem dotarli do doliny Eszkol i przebadali ziemię. 25 Zabrali też ze sobą owoc tej ziemi i przynieśli do nas, i zdając nam o tym sprawę, powiedzieli: Ziemia, którą daje nam PAN, nasz Bóg, jest dobra. 26 Lecz nie chcieliście iść i buntowaliście się przeciw nakazowi PANA, swojego Boga. 27 I szemraliście w swoich namiotach, mówiąc: Z nienawiści do nas PAN wyprowadził nas z ziemi Egiptu, aby nas wydać w ręce Amorytów na naszą zgubę. 28 Dokąd pójdziemy? Nasi bracia napelnili nasze serca strachem, gdy mówili: Ten lud jest wyższy i obróleszyszy od nas, miasta są wielkie i obwarowane aż do nieba, a ponadto widzieliśmy tam synów Anakitów. 29 Wtedy mówiłem do was: Nie lękajcie się ani nie bójcie się ich. 30 PAN, nasz Bóg, który idzie przed wami, będzie walczył za was, tak jak wam uczynił w Egipcie na waszych oczach; 31 I na pustyni, gdzie widziałeś, jak PAN, twój Bóg, nosił cię tak, jak ojciec nosi swego syna, przez całą drogę, którą szliście, aż przybyliście na to miejsce. 32 Lecz mimo to nie uwierzyliście PANU, swojemu Bogu; 33 Który szedł przed wami w drodze, wypatrując dla was miejsca do rozbicia

obozu, nocą w ogniu, aby wskazać wam drogę, którą macie iść, we dnie zaś w obłoku. 34 A PAN usłyszał głos waszych słów i bardzo się rozgniewał, i przysiągł tymi słowami: 35 Żaden człowiek z tego złego pokolenia nie zobaczy tej dobrej ziemi, którą przysiągłem dać waszym ojcom; 36 Oprócz Kaleba, syna Jefunego; on ją zobaczy i jemu dam ziemię, którą stapał, a także jego synom, gdyż chodził całkowicie za PANEM. 37 Także na mnie rozgniewał się PAN z waszego powodu, mówiąc: Ty również tam nie wejdiesz. 38 Jozue, syn Nuna, który ci służy, on tam wejdzie. Umacniaj go, gdyż on ją poda w dziedzictwo Izraelowi. 39 Także wasze dzieci, o których mówiliście, że staną się lupem, i wasi synowie, którzy w tym dniu nie odróżniali dobra od zła, oni tam wejdą i im ją oddam, a oni ją wezmą w posiadanie; 40 A wy zawróćcie i idźcie na pustynię drogą ku Morzu Czerwonemu. 41 Wtedy odpowiedzieliście mi: Zgrzeszyliśmy przeciwko PANU, pójdziemy i będziemy walczyć zgodnie z tym wszystkim, co nakazał nam PAN, nasz Bóg. I każdy z was przypasał sobie broń wojenną i chcieliście wejść na górę. 42 I PAN powiedział do mnie: Powiedz im: Nie wstępujcie ani nie walczcie, gdyż nie ma mnie wśród was, abyście nie byli pobici przez swoich wrogów. 43 Powiedziałem wam o tym, lecz nie słuchaliście, ale zbuntowaliście się przeciw nakazowi PANA i uparliście się, i weszliście na górę. 44 Wtedy Amoryci, którzy mieszkali na tej górze, wystąpili przeciwko wam i ścigali was, jak to czynią pszczoły, i pobili was w Seirze aż do Chorma. 45 Potem wróciliście i płakaliście przed PANEM; lecz PAN nie wysłuchał waszego głosu i nie nakłonił ku wam swego ucha. 46 I mieszkaliście w Kadesz przez wiele dni, według liczby dni, ile tam mieszkaliście.

### Chapter 2

1 Potem zawróciliśmy i wyruszyliśmy na pustynię, drogą w kierunku Morza Czerwonego, tak jak mi PAN powiedział, i przez wiele dni krążyliśmy dokoła góry Seir. 2 I PAN powiedział do mnie: 3 Dosyć krążyliście dokoła tej góry. Skierujcie się na północ; 4 I rozkaż ludowi: Będziecie przechodzić przez granicę waszych braci, synów Ezawa, którzy mieszkają w Seirze. Oni będą się was bać, lecz wy strzeżcie się bardzo. 5 Nie prowokujcie ich, gdyż nie dam wam ich ziemi nawet na szerokość stopy, bo Ezawowi dałem w posiadanie górę Seir. 6 Żywność będziecie kupowali od nich za pieniądze, abyście mieli co jeść; także wodę od nich będziecie kupować za pieniądze, abyście mieli co pić. 7 Gdyż PAN, twój Bóg, błogosławił cię w każdym dziele twoich rąk i znał twoją drogę na tej wielkiej pustyni. Już przez czterdzieści lat PAN, twój Bóg, był z tobą, a niczego ci nie

brakowało. 8 Ominęliśmy więc naszych braci, synów Ezawa, mieszkających w Seirze, drogą równinną od Elat i od Esjon-Geber, po czym skreśliśmy i udaliśmy się w stronę pustyni Moabu. 9 I PAN powiedział do mnie: Nie napadaj na Moabitów ani nie rozniecaj z nimi wojny, bo nie dam ci ich ziemi w posiadanie; Ar bowiem dałem w posiadanie synom Lota. 10 Poprzednio mieszkali w niej Emici, lud potężny, liczny i wysoki jak Anakici; 11 Uważano ich też za olbrzymów jak Anakitów, lecz Moabici nazywają ich Emitami. 12 Przedtem w Seirze mieszkali również Choryci, ale synowie Ezawa wypędzili ich i wyniszczyli przed sobą, po czym zamieszkali na ich miejscu, jak uczynił Izrael w ziemi swego posiadania, którą dał im PAN. 13 Wstańcie więc i przeprawcie się przez potok Zered. I przepawiliśmy się przez potok Zered. 14 A czas, który upłynął od naszego wyjścia z Kadesz-Barnea aż do przepłynięcia się przez potok Zered, wyniósł trzydzieści osiem lat, aż wyginęło z obozu całe pokolenie wojowników, tak jak im to PAN poprzysiągł. 15 Ręka PANA bowiem zaciężała nad nimi, aby wyniszczyć ich z obozu, aż wyginęli. 16 A gdy wszyscy wojownicy spośród ludu wyginęli i umarli; 17 PAN przemówił do mnie: 18 Dziś przejdziesz przez Ar, granicę Moabu; 19 I zbliżysz się do synów Ammona; nie napadaj na nich i nie rozniecaj z nimi wojny, bo nie dam ci w posiadanie ziemi synów Ammona, dałem ją bowiem w posiadanie synom Lota. 20 (Także i tę ziemię uważano za ziemię olbrzymów. Olbrzymi mieszkali w niej wcześniej, a Ammonici nazywają ich Zamzummitami; 21 Lud potężny, liczny i wysoki jak Anakici; lecz PAN wygubił ich przed nimi, a Ammonici ich wypędzili i zamieszkali na ich miejscu; 22 Podobnie jak uczynił synom Ezawa mieszkającym w Seirze, przed którymi wytracił Chorytów; i wypędzili ich, i zamieszkali na ich miejscu aż do dziś. 23 Także Awwitów, którzy mieszkali w Chazerim aż do Gazy, wytracili Kaftoryci, którzy wyszli z Kaftor, i zamieszkali na ich miejscu). 24 Wstańcie więc, wyruszcie i przeprawcie się przez rzekę Arnon. Oto daję w twoje ręce Sichona, króla Cheszbonu, Amorytę, oraz jego ziemię. Zaczynaj ją zajmować i rozpocznij z nim wojnę. 25 Od dziś zaczneć wzbudzać strach i lęk przed tobą wśród narodów, które są pod całym niebem; kiedy usłyszysz wieść o tobie, będą drżeć i będą się ciebie lękać. 26 Wysłałem więc posłańców z pustyni Kedemot do Sichona, króla Cheszbonu, ze słowami pokoju: 27 Pozwól mi przejść przez twoją ziemię. Pójdę tylko drogą, nie zboczę ani na prawo, ani na lewo. 28 Sprzedasz mi za pieniądze żywność, abym mógł się pożywić; wody także za pieniądze mi dasz, abym pił. Tylko przejdę pieszo; 29 Jak mi to uczynili synowie Ezawa, którzy mieszkają w Seirze, i Moabici, którzy mieszkają w Ar, aż się przeprawię przez



Jordan, do ziemi, którą daje nam PAN, nasz Bóg. 30 Lecz Sichon, król Cheszbonu, nie pozwolił nam przejść przez swoją ziemię, gdyż PAN, twój Bóg, zatwardził jego ducha i uczynił jego serce uparte, aby go wydać w twoje ręce, jak to dzisiaj widzisz. 31 Wtedy PAN powiedział do mnie: Oto zacząłem już wydawać ci Sichona i jego ziemię. Zaczynaj ją zajmować, abyś odziedziczył jego ziemię. 32 Wtedy Sichon wyruszył przeciwko nam, on i cały jego lud, aby zmierzyć się z nami w bitwie w Jahaz; 33 Lecz PAN, nasz Bóg, wydał go nam i pobiliśmy go, jego synów i cały jego lud. 34 I zdobyliśmy w tym czasie wszystkie jego miasta, i zniszczyliśmy doszczętnie we wszystkich miastach mężczyzn, kobiety i dzieci; nie pozostawiliśmy spośród nich nikogo. 35 Tylko było zagarnęliśmy dla siebie i łupy z miast, które zdobyliśmy. 36 Od Aroeru, leżącego nad brzegiem rzeki Arnon, i od miasta położonego w dolinie aż do Gileadu nie było miasta nie do zdobycia; wszystkie wydał nam PAN, nasz Bóg. 37 Tylko do ziemi synów Ammona nie zbliżyłeś się, do żadnego miejsca na brzegu rzeki Jabbok ani do miast w górach, ani do żadnych miejsc, których PAN, nasz Bóg, nam zabronił.

### Chapter 3

1 Potem zawróciliśmy i posłaliśmy drogą w kierunku Baszanu. I wyszedł nam naprzeciw Og, król Baszanu – on i cały jego lud – by stoczyć z nami bitwę w Edrei. 2 Wtedy PAN powiedział do mnie: Nie bój się go, gdyż wydałem go w twoje ręce wraz z całym jego ludem i ziemią; uczynisz mu, jak uczyniłeś Sichonowi, królowi Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie. 3 PAN, nasz Bóg, wydał więc w nasze ręce również Oga, króla Baszanu, i cały jego lud. Pobiliśmy go tak, że nikt po nim nie pozostał. 4 Zdobyliśmy w tym czasie wszystkie jego miasta; nie było miasta, którego im nie zabraliśmy: sześćdziesiąt miast, całą krainę Argob, królestwo Oga w Baszanie. 5 Wszystkie te miasta były obwarowane wysokimi murami, bramami i ryglami, a oprócz tego było bardzo wiele nieobwarowanych miasteczek. 6 I spustoszyliśmy je, jak uczyniliśmy Sichonowi, królowi Cheszbonu, zniszczyliśmy we wszystkich miastach mężczyzn, kobiety i dzieci. 7 Lecz całe było i łupy z miast zgarnęliśmy dla siebie. 8 W tym czasie wzięliśmy również z ręki dwóch królów Amorytów ziemię, która leży po tej stronie Jordanu, od rzeki Arnon aż do góry Hermon; 9 (Sydończycy nazywają Hermon Sirionem, a Amoryci – Sanirem). 10 Wszystkie miasta na równinie i cały Gilead oraz cały Baszan aż do Salka i Edrei, miasta królestwa Oga w Baszanie. 11 Gdyż tylko sam Og, król Baszanu, pozostał z olbrzymów; a jego łoża, łoża żelazne, czy nie znajduje się w Rabbie synów Ammona? Długie na

dziewięć łokci, a szerokie na cztery łokcie, według łokcia męskiego. 12 A ziemię, którą wzięliśmy w posiadanie w tym czasie od Aroeru, który leży nad rzeką Arnon, i połowę góry Gilead oraz jej miasta dałem Rubenitom i Gadytom. 13 A resztę Gileadu i cały Baszan, królestwa Oga, dałem połowie pokolenia Manassesa: całą krainę Argob i cały Baszan nazwano ziemią olbrzymów. 14 Jair, syn Manassesa, posiadał całą krainę Argob aż do granicy Geszurytów i Machaty i nazwał ją od swego imienia Baszan-Chawot-Jair; nazywa się tak aż do dziś. 15 Makirowi zaś dałem Gilead. 16 A Rubenitom i Gadytom dałem krainę od Gileadu aż do rzeki Arnon, ze środkiem rzeki jako granicą, aż do rzeki Jabbok, która jest granicą synów Ammona; 17 Do tego równinę i Jordan z granicą od Kinneret aż do Morza Równinnego, czyli Morza Słonego, pod górą Pizga na wschodzie. 18 W tym czasie rozkazałem wam: PAN, nasz Bóg, dał wam tę ziemię w posiadanie. Pójdźcie uzbrojeni przed waszymi braćmi, synami Izraela, wszyscy wojownicy. 19 Tylko wasze żony i dzieci oraz wasze bydło (gdyż wiem, że macie wiele stad) zostaną w waszych miastach, które wam dałem. 20 Aż PAN da odpoczynek waszym braciom, jak również wam, i aż oni posiadą ziemię, którą PAN, nasz Bóg, dał im za Jordanem. Wtedy każdy wróci do swojej posiadłości, którą wam dałem. 21 W tym czasie przykazałem też Jozuemu: Twoje oczy widziały wszystko, co PAN, nasz Bóg, uczynił tym dwóm królom. Tak samo uczyni PAN wszystkim królestwom, do których pójdziesz. 22 Nie bójcie się ich, ponieważ sam PAN, nasz Bóg, walczy za was. 23 I przosiłem PANA w tym czasie: 24 Panie BOŻE, ty zacząłeś okazywać twemu słudze swoją wielkość i swoją potężną rękę; któryż bóg na niebie albo na ziemi potrafi czynić takie potężne dzieła jak ty? 25 Pozwól mi, proszę, przejść i zobaczycь tę dobrą ziemię, która jest za Jordanem, tę dobrą górę i Liban. 26 Lecz PAN rozgniewał się na mnie z waszego powodu i nie wysłuchał mnie. I PAN powiedział do mnie: Dosyć, nie mów już do mnie w tej sprawie. 27 Wejdz na szczyt góry Pizga i podnieś oczy na zachód, na północ, na południe i na wschód, i przypatrz się temu własnymi oczami, gdyż nie przejdiesz tego Jordanu; 28 Ale rozkaz Jozuemu, zachęć go i wzmocnij, gdyż on pójdzie przed tym ludem i on da mu w dziedzictwo ziemię, którą zobaczysz. 29 Mieszkaliśmy więc w dolinie naprzeciw Bet-Peor.

### Chapter 4

1 Teraz więc, o Izraelu, słuchaj nakazów i praw, których uczyć was wypełniać, abyście żyli i weszli, i posiadli ziemię, którą daje wam PAN, Bóg waszych ojców. 2 Nie dodawajcie do słowa, które ja wam nakazuję, ani z niego

nie ujmujcie, abyście przestrzegali przykazań PANA, waszego Boga, które ja wam nakazuję. 3 Wasze oczy widziały, co PAN uczynił z powodu Baal-Peora, jak każdego człowieka, który poszedł za Baal-Peorem, PAN, twój Bóg, wytracił spośród was. 4 A wy, którzy przylgnęliście do PANA, swojego Boga, życie wszyscy aż do dziś. 5 Spójrzcie, nauczyłem was nakazów i praw, jak mi nakazał PAN, mój Bóg, abyście tak czynili w tej ziemi, do której wchodzić, aby ją wziąć w posiadanie. 6 Przestrzegajcie ich więc i wypełniajcie je; to bowiem jest wasza mądrość i wasz rozum w oczach narodów, które usłyszą o wszystkich tych nakazach i powiedzą: Zaprawdę, ten wielki naród jest mądrym i rozumnym ludem. 7 Który bowiem naród jest tak wielki, by mieć bogów tak bliskich jak PAN, nasz Bóg, we wszystkim, ilekroć go wzywamy? 8 Albo który naród jest tak wielki, by mieć nakazy i prawa tak sprawiedliwe jak całe to prawo, które dziś wam przedkładam? 9 Tylko miej się na baczności i strzeż swej duszy pilnie, abyś nie zapomniał o tych rzeczach, które twoje oczy widziały, i aby nie odstępowały one od twojego serca po wszystkie dni twojego życia. Ale ucz ich swoich synów i synów swoich synów. 10 Nie zapominaj o dniu, w którym stałeś przed PANEM, swoim Bogiem, na Horebie, gdy PAN powiedział do mnie: Zgromadź mi lud, abym im przekazał swoje słowa, aby nauczyli się mnie bać przez wszystkie dni swego życia na ziemi i żeby uczyli tego swoich synów. 11 Wtedy zbliżyliście się i stanęliście pod górą, a góra płonęła ogniem aż po samo niebo, okryta ciemnością, obłokiem i mrokiem. 12 I PAN przemówił do was spośród ognia. Usłyszeliście dźwięk słów, lecz nie widzieliście żadnej postaci, tylko głos usłyszeliście. 13 Wówczas oznajmił wam swoje przymierze, które nakazał wam wypełniać, dziesięć przykazań, które napisał na dwóch kamiennych tablicach. 14 W tym czasie PAN rozkazał mi nauczać was nakazów i praw, abyście je wypełniali w ziemi, do której idziecie, aby ją wziąć w posiadanie. 15 Strzeżcie więc pilnie swoich dusz, gdyż nie widzieliście żadnej postaci w dniu, w którym PAN przemówił do was na Horebie spośród ognia; 16 Abyście się nie zepsuli i nie czynili sobie rzeźbionego posągu, podobizny wszelkiej postaci w kształcie mężczyzny lub kobiety; 17 W kształcie jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi, w kształcie wszelkiego ptaka skrzydlatego, który lata w powietrzu; 18 W kształcie czegokolwiek, co pełza po ziemi, w kształcie wszelkiej ryby, która jest w wodach pod ziemią. 19 I abyś – gdy podniesiesz swoje oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, cały zastęp niebios – nie dał się zwieść, by oddać im pokłon i im służyć, ponieważ PAN, twój Bóg, przydzielił je wszystkim ludom pod całym niebem. 20 Lecz PAN wzięł i wyprowadził z pieca do topienia żelaza, z

Egiptu, abyście byli jego ludem, jego dziedzictwem, jak dziś jesteście. 21 I PAN rozgniewał się na mnie z waszego powodu, i przysiągł, że nie przejdę Jordanu i nie wejdę do tej dobrej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje tobie w dziedzictwo. 22 Ja bowiem umrę w tej ziemi, nie przejdę Jordanu. Wy zaś przejdziecie i posiadziecie tę dobrą ziemię. 23 Strzeżcie się, abyście nie zapomnieli o przymierzu PANA, swojego Boga, które z wami zawarł, i nie czynili sobie żadnego rzeźbionego posągu lub podobizny czegokolwiek, czego ci zakazał PAN, twój Bóg. 24 Bo PAN, twój Bóg, jest ogniem trawiącym, Bogiem zazdrosnym. 25 Gdy urodzisz synów i wnuki i zestarzejesz się w tej ziemi, jeśli popuszczysz się i uczynicie sobie rzeźbiony posąg lub podobiznę czegokolwiek, i dopuścicie się zła w oczach PANA, swojego Boga, pobudzając go do gniewu; 26 To biorę dziś na świadków przeciwko wam niebo i ziemię, że prędko wyginiecie doszczętnie z ziemi, do której przejdziecie przez Jordan, aby ją posiadać; nie przedłużycie w niej swych dni, bo zostaniecie całkowicie wytepieni. 27 PAN rozproszy was między narodami i mało z was zostanie spośród narodów, do których PAN was zaprowadzi. 28 Tam będziecie służyli bogom, dziełom ludzkich rąk, drewnu i kamieniowi, które nie widzą ani nie słyszą, nie jedzą ani nie wachają. 29 Jeśli jednak stamtąd będziesz szukał PANA, swego Boga, wtedy znajdziesz go, jeśli będziesz go szukał całym swym sercem i całą swą duszą. 30 Gdy znajdziesz się w ucisku i spotka cię to wszystko w ostatnich dniach, jeśli wtedy zawrócisz do PANA, swego Boga, i będziesz słuchał jego głosu; 31 Ponieważ PAN, twój Bóg, jest miłosiernym Bogiem, nie opuści cię ani cię nie zniszczy, ani nie zapomni o przymierzu z twoimi ojcami, które im poprzysiągł. 32 Zapytaj się bowiem dawnych czasów, które były przed tobą od dnia, kiedy Bóg stworzył człowieka na ziemi, i od jednego krańca nieba aż do drugiego, czy stała się kiedykolwiek rzecz podobna do tej tak wielkiej albo czy słyszano kiedykolwiek o czymś takim? 33 Czy słyszał kiedykolwiek jakiś naród głos Boga mówiącego spośród ognia, tak jak ty słyszałeś, i pozostał żywy? 34 Albo czy Bóg spróbował przyjść i wziąć sobie naród spośród innego narodu przez doświadczenia, przez znaki, przez cuda i przez wojny, potężną ręką i wyciągniętym ramieniem, wśród wielkich i strachliwych dzieł jak to wszystko, co na twoich oczach PAN, nasz Bóg, uczynił dla was w Egipcie? 35 Tobie to ukazano, abyś wiedział, że PAN jest Bogiem i nie ma innego oprócz niego. 36 Dał ci słyszeć swój głos z nieba, aby cię pouczył, a na ziemi ukazał ci swój wielki ogień i usłyszałeś jego słowa spośród ognia. 37 A ponieważ umiłował twoich ojców, wybrał ich potomstwo po nich i wyprowadził cię z Egiptu przed sobą swoją wielką mocą; 38 Aby wypędzić przed tobą



narody większe i potężniejsze od ciebie, by cię wprowadzić i dać ci ich ziemię, by dziedzictwo, jak to jest dzisiaj. 39 Poznaj więc dziś i weź to sobie do swego serca, że PAN jest Bogiem wysoko na niebie i nisko na ziemi. Nie ma innego. 40 Przestrzegaj więc jego nakazów i przykazań, które dziś tobie nakładam, aby się dobrze powodziło tobie i twoim synom po tobie; abyś też przedłużył swe dni na ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje tobie przez wszystkie dni. 41 Wtedy Mojżesz wydzielił trzy miasta po tej stronie Jordanu na wschodzie; 42 Aby mógł tam uciec zabójca, który zabił swego bliźniego nieumyślnie i wcześniej nie nienawidził go, aby uciekł on do jednego z tych miast i pozostał żywy: 43 Baser na pustyni, w ziemi równinnej Rubenitów, Ramot w Gileadzie Gadytów i Golan w Baszanie Manasytów. 44 Oto prawo, które Mojżesz przedłożył synom Izraela. 45 To są świadectwa, nakazy i prawa, które Mojżesz ogłosił synom Izraela, kiedy wyszli z Egiptu; 46 Po tej stronie Jordanu, w dolinie naprzeciw Bet-Peor, w ziemi Sichona, króla Amorytów, mieszkającego w Cheszbonie, którego Mojżesz i synowie Izraela pobili po wyjściu z Egiptu; 47 I posiadli jego ziemię i ziemię Oga, króla Baszanu – dwóch królów Amorytów, którzy byli po tej stronie Jordanu na wschodzie; 48 Od Aroeru, leżącego nad brzegiem rzeki Arnon, aż do góry Sirion, czyli Hermon; 49 I całą równinę po tej stronie Jordanu na wschodzie aż do Morza Pustego, pod zdrojami Pizga.

## Chapter 5

I Mojżesz zwołał całego Izraela, i powiedział do nich: Słuchaj, Izraelu, nakazów i praw, które dziś mówię do twoich uszu; nauczcie się ich i przestrzegajcie, i wypełniajcie je. 2 PAN, nasz Bóg, zawarł z nami przymierze na Horebie. 3 PAN zawarł to przymierze nie z naszymi ojcami, ale z nami, którzy tu wszyscy dziś jesteśmy przy życiu. 4 Twarzą w twarz rozmawiał z wami PAN na górze spośród ognia; 5 Ja stałem w tym czasie pomiędzy PANEM a wami, aby oznajmić wam słowo PANA, gdyż baliście się ognia i nie wstąpiłiście na górę. A on powiedział: 6 Ja jestem PAN, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, z domu niewoli. 7 Nie będziesz miał innych bogów przede mną. 8 Nie czyni sobie rzeźbionego posągu ani żadnej podobizny czegokolwiek, co jest w górze na niebie, co jest nisko na ziemi ani tego, co jest w wodach pod ziemią; 9 Nie będziesz oddawał im pokłonu ani nie będziesz im służył, gdyż ja jestem PAN, twój Bóg, Bóg zazdrosny, nawiedzający nieprawość ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą; 10 A okazujący miłosierdzie tysiącom tych, którzy mnie miłują i strzegą moich przykazań. 11 Nie

będziesz brał imienia PANA, twego Boga, nadaremnie, gdyż PAN nie zostawi bez kary tego, który bierze jego imię nadaremnie. 12 Przestrzegaj dnia szabatu, abyś go święcił, tak jak ci nakazał PAN, twój Bóg. 13 Przez sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę; 14 Lecz siódmy dzień jest szabatem PANA, twego Boga. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy w tym dniu ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje bydło, ani twój gość, który jest w twoich bramach; aby odpoczął twój sługa i twoja służąca – jak i ty. 15 I pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi Egiptu i że PAN, twój Bóg, wyprowadził cię stamtąd potężną ręką i wyciągnął cię ramieniem. Dlatego PAN, twój Bóg, nakazał ci obchodzić dzień szabatu. 16 Czuj swego ojca i swoją matkę, tak jak nakazał ci PAN, twój Bóg, aby przedłużone były twoje dni i żeby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą PAN, twój Bóg, da tobie. 17 Nie będziesz zabijał. 18 Nie będziesz cudzołożył. 19 Nie będziesz kradł. 20 Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw twemu bliźniemu. 21 Nie będziesz pragnął żony swego bliźniego ani nie będziesz pożądał domu swego bliźniego, ani jego pola, ani jego sługi czy służącej, ani jego wołu czy osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego. 22 Te słowa wypowiedział PAN do całego waszego zgromadzenia na górze spośród ognia, obłoku i ciemności donośnym głosem. I nic nie dodał. Potem napisał je na dwóch tablicach kamiennych i dał mi je. 23 A gdy usłyszeliście głos spośród ciemności, a góra płonęła ogniem, zbliżyliście się do mnie, wszyscy naczelnicy waszych pokoleń oraz starsi; 24 I powiedzieliście: Oto PAN, nasz Bóg, ukazał nam swoją chwałę i wielkość i słyszeliśmy jego głos spośród ognia. Dziś widzieliśmy, że Bóg przemawia do człowieka, a ten pozostaje przy życiu. 25 Dlaczego więc teraz mamy umrzeć? Bo ten wielki ogień nas pochłonie. Jeśli nadal będziemy słyszeć głos PANA, naszego Boga, pomrzemy. 26 Któż bowiem spośród wszelkiego ciała słyszał głos Boga żywego mówiącego spośród ognia, tak jak my, a pozostał przy życiu? 27 Zbliży się ty i wysłuchaj wszystkiego, co będzie mówił PAN, nasz Bóg. Ty zaś powiesz nam wszystko, co powie do ciebie PAN, nasz Bóg, a my posłuchamy i wykonamy to. 28 I PAN wysłuchał głosu waszych słów, kiedy mówiliście do mnie, i powiedział PAN do mnie: Słyszałem głos słów tego ludu, które wypowiedzieli do ciebie. Wszystko, co powiedzieli, jest słuszne. 29 Oby ich serce było takie, by się mnie bali i przestrzegali wszystkich moich przykazań przez wszystkie dni, aby dobrze się powodziło im i ich synom na wieki. 30 Idź i powiedz im: Wróćcie do swoich namiotów. 31 A ty zostań tu przy mnie, a powiem ci wszystkie przykazania, nakazy i prawa, których będziesz ich nauczał, aby je wypełniali w ziemi, którą

dają im w posiadanie. 32 Dopilnujcie wypełniania tego tak, jak wam nakazał PAN, nasz Bóg. Nie zbaczajcie ani w prawo, ani w lewo. 33 Będziecie chodzić wszelką drogą, którą wam nakazał PAN, nasz Bóg, abyście żyli, aby dobrze się wam powodziło i żebyście przedłużyli swoje dni na ziemi, którą posiadziecie.

## Chapter 6

I A oto przykazania, nakazy i prawa, których PAN, nasz Bóg, nakazał was nauczyć, żebyście je wypełniali w ziemi, do której idziecie, by ją posiadać; 2 Ażebyś bał się PANA, swego Boga, tak byś przestrzegał wszystkich jego nakazów i przykazań, które tobie nakazują, tobie, twojemu synowi i synowi twego syna, po wszystkie dni twego życia, i aby twoje dni się przedłużyły. 3 Słuchaj więc, Izraelu, i pilnuj wypełniania tego, aby dobrze ci się powodziło i żebyście się bardzo rozmnożyli, tak jak obiecał ci PAN, Bóg twoich ojców, w ziemi opływającej mlekiem i miodem. 4 Słuchaj, Izraelu! PAN, nasz Bóg, PAN jest jeden. 5 Będziesz miłował PANA, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą i z całej swej siły; 6 A te słowa, które ja dziś nakazuję tobie, będą w twoim sercu; 7 I będziesz je często przypominał swoim synom i rozmawiał o nich, przebывая w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając. 8 Przywiążesz je jako znak do swoich rąk i będą jako przepaski między twoimi oczami. 9 Wypiszesz je też na odrzwiach swego domu i na swoich bramach. 10 A gdy PAN, twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, którą poprzysiął twoim ojcóm: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że da tobie miasta wielkie i dobre, których nie budowałeś; 11 I wypełnione dobrami domy, których nie napelniałeś, i wykute studnie, których nie wykupuwałeś, winnice i ogrody oliwne, których nie sadziłeś; gdy więc będziesz jadł do syta; 12 Strzeż się, abyś nie zapomniał PANA, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, z domu niewoli. 13 Będziesz się bał PANA, swego Boga, i będziesz mu służyć, i na jego imię przysięgać. 14 Nie pójdziecie za obcymi bogami, za bogami narodów, które są dokoła was; 15 (PAN bowiem, twój Bóg, znajdujący się pośród ciebie, jest Bogiem zazdrosnym), by nie rozпалиł się gniew PANA, twego Boga, przeciw tobie i aby nie wytepił cię z powierzchni ziemi. 16 Nie będziecie wystawiać na próbę PANA, swojego Boga, tak jak go wystawialiście na próbę w Massa. 17 Będziecie pilnie przestrzegać przykazań PANA, swojego Boga, jego świadectw i nakazów, które ci nakazał. 18 A czyni to, co jest prawe i dobre w oczach PANA, aby ci się dobrze powodziło, abyś wszedł i posiadał tę dobrą ziemię, którą PAN przysiął twoim ojcóm; 19 Aby wypędzić przed tobą wszystkich twoich wrogów, jak to PAN powiedział. 20 A gdy twój syn zapyta cię kiedyś: Co to za świadectwa, nakazy i prawa, które wam

nakazał PAN, nasz Bóg? 21 Wtedy powiesz swemu synowi: Byliśmy niewolnikami faraona w Egipcie i PAN wyprowadził nas z Egiptu potężną ręką. 22 I na naszych oczach PAN czynił w Egipcie znaki i cuda, wielkie i dotkliwe, nad faraonem i nad całym jego domem. 23 Lecz wyprowadził nas stamtąd, aby nas wprowadzić i dać nam tę ziemię, którą przysiął naszym ojcom. 24 I PAN nakazał nam wypełniać wszystkie te nakazy i bać się PANA, naszego Boga, żeby nam się dobrze powodziło po wszystkie dni, aby nas zachować przy życiu, tak jak dziś. 25 I będzie to nasza sprawiedliwość, gdy będziemy przestrzegać wszystkich tych przykazań i wypełniać je przed PANEM, naszym Bogiem, tak jak nam nakazał.

## Chapter 7

I Gdy PAN, twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, do której wchodziś, by ją posiadać, i gdy wypędzi przed tobą wiele narodów: Chetytów, Girgazytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryszytów, Chiwitów i Jebusytów – siedem narodów liczniejszych i potężniejszych niż ty; 2 Gdy więc PAN, twój Bóg, wyda je tobie, wytepisz je, doszczętnie je wyniszczysz, nie zavrzesz z nimi przymierza i nie zlitujesz się nad nimi; 3 Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw: swej córki nie dasz ich synowi i ich córki nie weźmiesz dla swego syna; 4 Gdyż odwołałby twego syna od kroczenia za mną, by służył innym bogom. Wtedy rozpaliby się gniew PANA na was i prędko by was wytepił. 5 Lecz tak z nimi postąpicie: Zburzycie ich ołtarze, pokruszycie ich pomniki, wytniecie ich gaje i spalicie ogniem ich rzeźbione posągi. 6 Ty bowiem jesteś świętym ludem dla PANA, swego Boga: PAN, twój Bóg, wybrał cię, abyś był dla niego szczególnym ludem spośród wszystkich narodów, które są na ziemi. 7 PAN umiłował was i wybrał was nie dlatego, że byliście liczniejsi od innych narodów, gdyż byliście najmniej liczni ze wszystkich narodów; 8 Lecz ponieważ PAN was umiłował i chciał dochować przysięgi, którą złożył waszym ojcom, PAN wyprowadził was potężną ręką i wykupił was z domu niewoli, z ręki faraona, króla Egiptu. 9 Uznaj więc, że PAN, twój Bóg, jest Bogiem, Bogiem wiernym, który zachowuje przymierze i miłosierdzie do tysięcznego pokolenia względem tych, którzy go miłują i przestrzegają jego przykazań; 10 A odplaca w twarz tym, którzy go nienawidzą, aby ich zniszczyć. Nie zwleka z karą dla tego, który go nienawidzi; odplaci mu w twarz. 11 Przestrzegaj więc przykazań, nakazów i praw, które ja dziś nakazuję ci wypełnić. 12 Jeśli będziecie słuchać tych praw, przestrzegacie ich i wypełniać je, wtedy PAN, twój Bóg, dochowa ci przymierza i miłosierdzia, które poprzysiął twoim ojcom. 13 I będzie

cię miłował, błogosławił ci i rozmnożył cię. I pobłogosławi owoc twojego łona i owoc twojej ziemi: twoje zboże, twoje wino i twoją oliwę, przyrost twoich krów i trzody twoich owiec na ziemi, którą poprzysiągł twym ojcom dać tobie. 14 Będziesz błogosławiony ponad wszystkie narody. Nie będzie nieplodnego i nieplodnej ani wśród ciebie, ani wśród twojego bydła. 15 PAN oddali też od ciebie każdą chorobę i nie zesła na ciebie żadnych dotkliwych chorób Egiptu, które poznałeś, lecz zesła je na wszystkich, którzy cię nienawidzą. 16 I wytepisz wszystkie narody, które PAN, twój Bóg, tobie wyda; nie zlituje się nad nimi twoje oko. I nie będziesz służył ich bogom, bo byłoby to dla ciebie sidłem. 17 Jeśli pobywiesz w swym sercu: Te narody są liczniejsze ode mnie, jakże będę mógł je wypędzić? 18 Nie bój się ich, ale dobrze pamiętaj to, co PAN, twój Bóg, uczynił faraonowi i całemu Egiptowi; 19 Te wielkie doświadczenia, które twoje oczy widziały, te znaki, cuda, potężną rękę i wyciągnięte ramię, którymi PAN, twój Bóg, cię wyprowadził. Tak uczyni PAN, twój Bóg, wszystkim narodom, których się boisz. 20 Ponadto PAN, twój Bóg, zesła na nich szerszenie, aż wyginą ci, którzy pozostali, i ci, którzy ukryli się przed tobą. 21 Nie drzyj przed nimi, gdyż PAN, twój Bóg, jest pośród ciebie, Bóg wielki i straszliwy. 22 I PAN, twój Bóg, wypędzi przed tobą te narody z wolna i po trosze: Nie będziesz mógł wytepić ich szybko, aby nie rozmnożyły się przeciw tobie zwierzęta polne. 23 Lecz PAN, twój Bóg, wyda je tobie i porazi je wielką klęską, aż będą wyniszczone. 24 I wyda ich królów w twoje ręce i zgładzisz ich imię spod nieba. Nikt nie ostoi się przed tobą, aż ich wytepisz. 25 Rzeźbione posągi ich bogów spalisz w ogniu. Nie będziesz pożądał srebra ani złota, które jest na nich, ani nie będziesz brał go dla siebie, byś nie został przez nie usidlony, ponieważ to budzi odrazę u PANA, twego Boga. 26 Nie wnoś takiej obrzydliwości do swego domu, abyś się nie stał przekleństwem tak jak i ona. Będziesz się nią bardzo brzydził i czuł do niej ogromny wstręt, gdyż to jest przekleństwo.

## Chapter 8

1 Wszystkich przykazań, które ci dziś nakazuję, będziecie przestrzegać i wypełniać je, abyście żyli, rozmnażali się, weszli i posiadli ziemię, którą PAN przysiągł waszym ojcom. 2 Pamiętaj całą drogę, którą prowadził cię PAN, twój Bóg, przez te czterdzieści lat po pustyni, by cię ukorzyć i doświadczać, aby poznać, co jest w twoim sercu, czy będziesz przestrzegał jego przykazań, czy nie. 3 Upokorzył cię, dawał ci odczuć głód i karmił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie, aby cię nauczyć, że nie samym chlebem człowiek żyje, ale że człowiek żyje każdym słowem, które

wychodzi z ust PANA. 4 Twoja odzież nie zniszczyła się na tobie i twoja noga nie opuchła przez te czterdzieści lat. 5 Rozważ więc w swym sercu, że jak człowiek karze swego syna, tak PAN, twój Bóg, karze ciebie. 6 Dlatego przestrzegaj przykazań PANA, swego Boga, abyś chodził jego drogami i bał się go. 7 PAN, twój Bóg, prowadzi cię bowiem do ziemi dobrej, do ziemi potoków wód, źródeł i głębin, wytryskających w dolinach i górach; 8 Do ziemi pszenicy i jęczmienia, winorośli, figowców i drzew granatu; do ziemi oliwy i miodu; 9 Do ziemi, w której będziesz jeść chleb, nie odczuwając niedostatku; w której jęczmienia ci nie zabraknie; do ziemi, której kamienie są żelazem, a z jej gór będziesz wydobywać miedź. 10 Gdy będziesz jadł do syta, będziesz błogosławił PANA, swego Boga, za dobrą ziemię, którą ci dał. 11 Strzeż się, byś nie zapomniał PANA, swego Boga, i nie zaniedbał jego przykazań, jego praw i jego nakazów, które ci dziś nakazuję; 12 Aby – gdy najesz się do syta, pobudujesz piękne domy i zamieszkasz w nich; 13 I kiedy twoje bydło i owce rozmnożą się, przybędzie ci srebra i złota oraz wszystko, co będziesz miał, powiększy się; 14 Twoje serce nie uniosło się i abyś nie zapomniał PANA, swego Boga, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, z domu niewoli; 15 Który cię przeprowadził przez tę wielką i straszną pustynię, gdzie były węże jadawite i skorpiony, przez suchą ziemię, bez wody, i wydobył ci wodę z krzemiennej skały; 16 Który cię karmił na pustyni manną, której nie znali twoi ojcowie, aby cię ukorzyć i doświadczać, by w przyszłości wyświadczyć ci dobro; 17 Abyś nie mówił w swym sercu: Moja moc i siła mojej ręki zdobyły mi to bogactwo; 18 Ale pamiętaj PANA, swego Boga, gdyż to on daje ci siłę do zdobywania bogactwa, aby potwierdzić swoje przymierze, które poprzysiągł twym ojcom, jak się to dziś okazuje. 19 Ale jeśli całkiem zapomnisz PANA, swego Boga, i pójdziesz za innymi bogami, będziesz im służył i oddawał pokłon, to oświadczam wam dziś, że na pewno zginiecie. 20 Jak narody, które PAN niszczy przed wami, tak zginiecie, ponieważ nie słuchaliście głosu PANA, waszego Boga.

## Chapter 9

1 Słuchaj, Izraelu! Dziś przejdiesz przez Jordan, aby wejść i zawiadnąć narodami większymi i potężniejszymi od ciebie, miastami wielkimi i obwarowanymi aż po samo niebo; 2 Ludem wielkim i wysokim, synami Anakitów, których znasz i o których słyszałeś, kiedy mówiwono: Któż się może ostać wobec synów Anaka? 3 Wiedz zatem dzisiaj, że PAN, twój Bóg, przeprawia się przed tobą; jak ogień trawiący, niszczy ich i poniży przed

tobą, abyś ich wypędził i wytracił szybko, jak ci to obiecał PAN. 4 A gdy PAN, twój Bóg, wypędzi ich przed tobą, nie mów w swym sercu: Dzięki mojej sprawiedliwości PAN mnie wprowadził, abym posiadał tę ziemię. Lecz z powodu niegodziwości tych narodów PAN wygnął je przed tobą. 5 Nie dzięki swojej sprawiedliwości ani prawości swego serca wchodziś, aby posiadać ich ziemię, lecz z powodu niegodziwości tych narodów PAN, twój Bóg, wypędza je przed tobą, i aby dopełnić słowo, które PAN poprzysiągł twym ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. 6 Wiedz zatem, że nie dzięki twojej sprawiedliwości PAN, twój Bóg, daje ci tę dobrą ziemię w posiadanie, gdyż jesteś ludem twardego karku. 7 Pamiętaj, a nie zapominać, jak pobudzałeś do gniewu PANA, swego Boga, na pustyni. Od tego dnia, w którym wyszedłeś z ziemi Egiptu, aż do waszego przyjścia na to miejsce buntowaliście się przeciwko PANU. 8 Także przy Horebie pobudziliście PANA do gniewu i rozgniewał się PAN na was tak, że chciał was wytepić. 9 Gdy wstąpiłem na górę, aby otrzymać kamienne tablice, tablice przymierza, które PAN zawarł z wami, przebywałem na górze przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jedząc chleba i nie pijąc wody. 10 Wtedy PAN dał mi dwie kamienne tablice zapisane palcem Boga, na których były wszystkie te słowa, które PAN powiedział wam na górze spośród ognia, w dniu waszego zgromadzenia. 11 A kiedy minęło czterdzieści dni i czterdzieści nocy, PAN dał mi dwie tablice kamienne, tablice przymierza. 12 I PAN powiedział do mnie: Wstań, zejdź stąd szybko, gdyż zepsuł się twój lud, który wyprowadziłeś z Egiptu. Szybko zbroczyli z drogi, którą im nakazałem, i uczynili sobie odłany posąg. 13 PAN powiedział też do mnie: Widziałem ten lud, a jest to lud twardego karku. 14 Zostaw mnie, a ich wytepię i wytracę ich imię spod nieba, a z ciebie uczynię naród potężniejszy i większy od nich. 15 Wtedy zawróciłem i zszedłem z góry. Góra płonęła ogniem, a dwie tablice przymierza były w obu moich rękach. 16 A gdy spojrzałem, oto zgrzeszyliście przeciwko PANU, waszemu Bogu, bo uczyniliście sobie lanego cielca. Szybko zbroczyliście z drogi, którą PAN wam nakazał. 17 Wtedy wziąłem te dwie tablice, wyrzuciłem je z rąk i stłukłem je na waszych oczach. 18 Potem upadłem przed PANEM jak za pierwszym razem, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy nie jadłem chleba i nie piłem wody z powodu wszystkich waszych grzechów, które popełniliście, czyniąc zło w oczach PANA, pobudzając go do gniewu. 19 Bałem się bowiem tej zapalczywości i gniewu, którymi PAN zapłonął przeciwko wam, by was wytepić. Lecz i tym razem PAN mnie wysłuchał. 20 Również na Aaronie PAN bardzo się rozgniewał i chciał go zgładzić. W tym czasie modliłem się też za Aaronem. 21 A wasz grzech, to jest cielca, którego uczyniliście, wziąłem i spaliłem w ogniu,

potłukłem go i pokruszyłem, aż się stał miałką jak proch. I wrzuciłem jego proch do potoku wypływającego z góry. 22 Potem w Tabera, w Massa i w Kibrot-Hattaawa pobudziliście PANA do gniewu. 23 A gdy PAN wysłał was z Kadesz-Barnea, mówiąc: Idźcie i weźcie w posiadanie ziemię, którą wam dałem, zbuntowaliście się przeciw nakazowi PANA, waszego Boga, nie uwierzyliście mu i nie usłuchaliście jego głosu; 24 Buntowaliście się przeciw PANU od dnia, kiedy was poznałem. 25 Dlatego upadłem przed PANEM i leżałem przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, bo PAN już powiedział, że was wytepi. 26 I modliłem się do PANA tymi słowami: Panie BOŻE, nie gub swego ludu i swego dziedzictwa, które odkupiłeś swoją wielkością, które wyprowadziłeś z Egiptu potężną ręką. 27 Wspomnij na swoje służby: Abrahama, Izaaka i Jakuba; nie patrz na zatwardziałość tego ludu, na jego niegodziwość i grzech; 28 Aby nie mówiono w tej ziemi, z której nas wyprowadziłeś: Ponieważ PAN nie mógł wprowadzić ich do ziemi, którą im obiecał, i ponieważ ich zienawidził, wyprowadził ich, aby ich zgładzić na pustyni. 29 Oni są twoim ludem i twoim dziedzictwem, które wyprowadziłeś swą wielką mocą i wyciągniętym ramieniem.

## Chapter 10

1 W tym czasie PAN powiedział do mnie: Wyciosaj sobie dwie tablice kamienne podobne do pierwszych i wstąp do mnie na górę; uczyni też drewnianą arkę. 2 A napisz na tych tablicach słowa, które były na pierwszych tablicach, które rozbiłeś; potem włożysz je do arki. 3 Uczyniłem więc arkę z drewna akacjowego i wyciosałem dwie tablice kamienne podobne do pierwszych, i wstąpiłem na górę, trzymając w rękach dwie tablice. 4 I PAN napisał na tych tablicach takie pismo jak poprzednio, dziesięć przykazań, które PAN wypowiedział do was na górze spośród ognia w dniu zgromadzenia. I dał mi je PAN. 5 Potem zawróciłem i zszedłem z góry, i włożyłem tablice do arki, którą uczyniłem, i tam się znajdują, tak jak PAN mi rozkazał. 6 Wtedy synowie Izraela wyruszyli od Beerot należącego do synów Jaakana do Mosery. Tam umarł Aaron i tam został pogrzebany. A jego syn Eleazar sprawował urząd kapłański w jego miejsce. 7 Stamtąd wyruszyli do Gudgody, a z Gudgody do Jotbata, do ziemi potoków wód. 8 W tym czasie PAN oddzielił pokolenie Lewiego do noszenia arki przymierza PANA, do stawiania przed PANEM, by mu służyć i błogosławić w jego imię aż do dziś. 9 Dlatego pokolenie Lewiego nie ma działu ani dziedzictwa wśród swoich braci; PAN jest jego dziedzictwem, jak mu powiedział PAN, twój Bóg. 10 A ja pozostałem na górze, jak poprzednio, czterdzieści dni i czterdzieści nocy; także tym razem PAN mnie wysłuchał i nie

chciał cię wytepić PAN. 11 Potem PAN powiedział do mnie: Wstań, wyrusz przed tym ludem, żeby weszli i posiadli ziemię, którą poprzysiągłem dać ich ojcom. 12 Teraz więc, Izraelu, czego żąda od ciebie PAN, twój Bóg? Tylko tego, abyś się bał PANA, swego Boga, abyś chodził wszystkimi jego drogami i abyś go miłował, i służył PANU, swemu Bogu, z całego swego serca i całą swoją duszą; 13 Abyś przestrzegał przykazań PANA i jego nakazów, które ja ci dziś nakazuję dla twojego dobra. 14 Oto do PANA, twego Boga, należą niebios, niebios niebios, ziemia i wszystko, co jest na niej. 15 Jednak PAN upodobał sobie twoich ojców i umiłował ich, i wybrał ich potomstwo po nich, czyli was, ze wszystkich narodów, jak to jest dzisiaj. 16 Obrzeźcie więc nieobrzezanie swojego serca i nie zatwardzajcie już swojego karku. 17 Gdyż PAN, wasz Bóg, jest Bogiem bogów i PANEM panów, Bogiem wielkim, potężnym i strasliwym, który nie ma względu na osoby i nie przyjmuje darów. 18 On wymierza sprawiedliwość sierocie i wdowie i miłuje przybysza, dając mu chleb i odzież. 19 Miłujcie więc i wy przybysza, bo sami byliście przybyszami w ziemi Egipcie. 20 Będziesz się bał PANA, swego Boga, jemu będziesz służył, do niego będziesz Igać i na jego imię będziesz przysięgał. 21 On jest twoją chwałą i twoim Bogiem, który uczynił dla ciebie wielkie i straszliwe rzeczy, które widziały twoje oczy. 22 W liczbie siedemdziesięciu dusz zesłali twoi ojcowie do Egipcie, a teraz PAN, twój Bóg, uczynił cię tak liczny jak gwiazdy niebieskie.

## Chapter 11

1 Miłuj więc PANA, swego Boga, i przestrzegaj jego nakazu, jego ustaw, jego praw i jego przykazań przez wszystkie dni. 2 A poznajcie dziś (bo nie mówię do waszych synów, którzy nie znali i nie widzieli karania PANA, waszego Boga) jego wielkość, jego potężną rękę i jego wyciągnięte ramię; 3 Jego cuda i jego dzieła, których dokonał w Egipcie na faraonie, królu Egipcie, i na całej jego ziemi; 4 I co uczynił wojskom Egipcie, ich koniom i ich rydwanom: sprawił, że wody Morza Czerwonego zalały je, gdy was gonili, i wytracił ich PAN aż do dziś; 5 Także i to, co uczynił dla was na pustyni, aż do waszego przybycia na to miejsce; 6 I to, co uczynił Datanowi i Abiramowi, synom Eliaba, syna Rubena, gdy ziemia otworzyła swe usta i pochłonęła ich spośród całego Izraela razem z ich rodzinami, namiotami i całym ich dobytkiem. 7 A wasze oczy widziały wszystkie te wielkie dzieła PANA, których dokonał. 8 Przestrzegajcie więc każdego przykazania, które wam dziś nakazuję, abyście się umocnili, weszli i posiadli ziemię, do której wchodzić, aby ją wziąć w posiadanie; 9 I żebyście

przedłużyli swoje dni na ziemi, którą PAN poprzysiągł dać waszym ojcom i ich potomstwu, ziemię opływającą mlekiem i miodem. 10 Ziemia bowiem, do której wchodzić, aby ją pościć, nie jest jak ziemia Egipcie, z której wyszliście, którą zasiewałeś swoim ziarnem i nawadniałeś przy pomocy swoich nóg, jak ogród jarzyn. 11 Lecz ziemia, do której wchodzić, aby ją pościć, jest ziemią gór i dolin, która pije wodę deszczu z nieba; 12 Jest to ziemia, o którą PAN, twój Bóg, się troszczy, i na której oczy PANA, twego Boga, stale spoczywają, od początku roku do jego końca. 13 A jeśli będziecie pilnie słuchać moich przykazań, które wam dziś nakazuję – żebyście miłowali PANA, swojego Boga, i służyli mu z całego swego serca i całą swoją duszą; 14 Wtedy dam waszej ziemi w odpowiednim czasie deszcz wczesny i późny i będziecie zbierać swoje zboża, swoje wino i swoją oliwę. 15 Dam też trawę na twoich polach dla twojego bydła, a będziesz jadł do syta. 16 Strzeżcie się, aby wasze serce nie dało się zwieść, abyście nie odstąpili i nie służyli innym bogom, i nie oddawali im pokłonu; 17 Bo wówczas zapali się gniew PANA przeciwko wam i zamknie on niebo, aby nie było deszczu i aby ziemia nie wydała swego plonu, i szybko wyginiecie z tej dobrej ziemi, którą PAN wam daje. 18 Weźcie więc te moje słowa do swego serca i do swej duszy i przywiążcie je do swojej ręki jako znak, i niech będą jak przepaski między waszymi oczami. 19 I nauczcie ich swoje dzieci, rozmawiając o nich, gdy siedzisz w domu i gdy będziesz w drodze, gdy się kładziesz i gdy wstajesz. 20 Wypiszesz je też na odrzwiach swego domu i na swoich bramach; 21 Aby się pomnożyły wasze dni i dni waszych dzieci w ziemi, którą PAN poprzysiągł dać waszym ojcom, dopóki niebo będzie trwać nad ziemią. 22 Bo jeśli będziecie pilnie przestrzegać wszystkich przykazań, które ja wam nakazuję wypełniać, żebyście miłowali PANA, swojego Boga, i chodzili wszystkimi jego drogami, Igać do niego; 23 Wtedy PAN wypędzi przed wami wszystkie te narody i zawładniecie narodami większymi i potężniejszymi od was. 24 Każde miejsce, po którym stąpić będzie stopa waszej nogi, będzie wasze: od pustyni i Libanu, od rzeki Eufrat aż do morza zachodniego będzie wasza granica. 25 Nikt nie ostoi się przed wami. PAN, wasz Bóg, wzbudzi strach i lęk przed wami po całej ziemi, którą będziecie deptać, jak wam powiedział. 26 Oto dziś kładę przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. 27 Błogosławieństwo, jeśli będziecie posłuszni przykazaniom PANA, swojego Boga, które dziś wam nakazuję. 28 A przekleństwo, jeśli nie będziecie posłuszni przykazaniom PANA, swojego Boga, i zboczyć z drogi, którą wam dziś nakazuję, aby pójść za innymi bogami, których nie poznaliście. 29 Gdy PAN, twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, do której

wchodzisz, aby ją pościć, umieścisz to błogosławieństwo na górze Gerizim, a przekleństwo na górze Ebal. 30 Czy nie znajdują się one za Jordanem, po drodze w kierunku zachodu słońca, w ziemi Kananejczyków, którzy mieszkają na stepie, naprzeciwko Gilgal, przy równinie More? 31 Wy bowiem przedziecie przez Jordan, aby wejść i pościć ziemię, którą daje wam PAN, wasz Bóg, i posiadziecie ją i w niej zamieszkacie. 32 Dopilnujcie, abyście wypełniali wszystkie nakazy i prawa, które dziś wam przedkładał.

## Chapter 12

1 To są nakazy i prawa, których wypełnienia dopilnujcie w ziemi, którą daje ci PAN, Bóg waszych ojców, żebyś ją dziedzicznie otrzymał po wszystkie dni swojego życia na ziemi. 2 Doszczętnie zniszczycie wszystkie miejsca, w których narody, którymi wy zawładniecie, służyli swoim bogom na wysokich górach, na wzgórzach i pod każdym zielonym drzewem. 3 Zburzycie ich ołtarze, potłuczecie ich pomniki i spalicie w ogniu ich gaje; porąbacie też wyrzeźbione posągi ich bogów i wytraciecie ich imiona z tego miejsca. 4 Nie postępujcie tak z PANEM, swoim Bogiem; 5 Lecz do miejsca, które PAN, wasz Bóg, wybierze ze wszystkich waszych pokoleń, aby tam umieścić swoje imię i zamieszkać, właśnie tam będziecie uczęszczać i tam będziecie przychodzić. 6 Tam będziecie przynosić swoje całopalenia, ofiary, dziesięciny i ofiary wzniesienia, swoje ofiary ślubowane i dobrowolne oraz pierwotne ze swojego bydła i owiec. 7 I tam będziecie jeść przed PANEM, swoim Bogiem, i będziecie się radować ze wszystkiego, co osiągnęły wasze ręce, wy i wasze rodziny, w czym pobłogosławił cię PAN, twój Bóg. 8 Nie będziecie postępować zgodnie z tym wszystkim, co my tu dziś czynimy: każdy, co jest dobre w jego oczach; 9 Jeszcze nie przyszliście bowiem do odpoczynku i do dziedzictwa, które PAN, twój Bóg, daje tobie. 10 Ale gdy przedziecie przez Jordan, będziecie mieszkać w ziemi, którą PAN, wasz Bóg, daje wam w dziedzictwo, gdy tam da wam odpoczynek od wszystkich waszych wrogów wokół i zamieszkacie bezpiecznie; 11 Wtedy na miejsce, które PAN, wasz Bóg, wybierze sobie, by w nim przebywało jego imię, przyniesiecie wszystko, co wam nakazuję: wasze całopalenia, ofiary, dziesięciny i ofiary wzniesienia, oraz wszystkie najlepsze ofiary ślubowane, które będziecie ślubować PANU. 12 I będziecie się radować przed PANEM, swoim Bogiem, wy, wasi synowie, wasze córki, wasi słudzy, wasze służące oraz Lewita, który jest w waszych bramach, ponieważ nie ma działu ani dziedzictwa z wami. 13 Strzeż się, abyś nie składał swoich całopaleń na każdym miejscu, które zobaczysz; 14 Lecz tylko na miejscu,

które wybierze PAN w jednym z twoich pokoleń, tam będziesz składał swoje całopalenia i tam będziesz czynił wszystko, co ci nakazuję. 15 Jeśli jednak twoja dusza zapagnie, możesz zabić i jeść mięso według błogosławieństwa PANA, swego Boga, które da tobie we wszystkich twoich bramach. Może je jeść nieczysty i czysty, podobnie jak sarnę albo jelenia. 16 Tylko krwi nie będziecie spożywać; wylejecie ją na ziemię jak wodę. 17 Nie będziesz mógł w swoich bramach spożywać dziesięciny ze swego zboża, wina i oliwy, pierwotnych ze swego bydła i swoich owiec ani żadnej ze swoich ofiar ślubowanych, które ślubowałeś, ze swoich dobrowolnych ofiar lub z ofiary wzniesienia. 18 Lecz będziesz je spożywał przed PANEM, swoim Bogiem, na miejscu, które wybierze PAN, twój Bóg, spożyjesz ty, twój syn, twoja córka, twój sługa, twoja służąca oraz Lewita, który jest w twoich bramach. I będziesz się radował przed PANEM, swoim Bogiem, ze wszystkiego, co osiągną twoje ręce. 19 Strzeż się, abyś nie opuszczał Lewity przez wszystkie twoje dni na ziemi. 20 Gdy PAN, twój Bóg, poszerzy twoją granicę, tak jak ci zapowiedział, a powiesz: Będę jadł mięso, ponieważ twoja dusza pragnie jeść mięso, to możesz go spożyć tyle, ile tylko zapagnie twoja dusza. 21 A jeśli daleko od ciebie będzie miejsce, które PAN, twój Bóg, wybierze, aby tam przebywało jego imię, wtedy zabijesz ze swego bydła i ze swoich owiec, które da ci PAN, tak jak ci nakazałem, i będziesz jadł w swoich bramach cokolwiek twoja dusza zapagnie. 22 Jak się je sarnę lub jelenia, tak będziesz je spożywać. Zarówno nieczysty, jak i czysty może je spożywać. 23 Tylko wystrzegaj się, byś nie spożywał krwi, bo krew jest życiem, i nie będziesz spożywał życia razem z mięsem. 24 Nie będziesz jej spożywał, wylej ją na ziemię jak wodę. 25 Nie będziesz jej spożywał, aby się dobrze powodziło tobie i twoim synom po tobie, gdy uczynisz to, co jest dobre w oczach PANA. 26 Tylko twoje rzeczy święte, które będziesz miał, i twoje ofiary ślubowane weźmiesz i przyniesiesz na miejsce, które wybierze PAN; 27 I złożysz swoje całopalenia, mięso i krew na ołtarzu PANA, swego Boga. Lecz krew twoich ofiar będzie wylana na ołtarzu PANA, twego Boga, mięso zaś spożyjesz. 28 Przestrzegaj i słuchaj wszystkich tych słów, które ci nakazuję, aby dobrze się powodziło tobie i twoim synom po tobie aż na wieki, gdy będziesz czynić to, co dobre i prawe w oczach PANA, twojego Boga. 29 Gdy PAN, twój Bóg, wytepi przed tobą narody, do których idziesz, by nimi zawładnąć, i opanujesz je, i zamieszkaż w ich ziemi; 30 Strzeż się, byś się nie dał usidlić, idąc za nimi, gdy będą wytepione przed tobą; nie pytaj się też o ich bogów, mówiąc: W jaki sposób te narody służyły swoim bogom? Tak samo i ja uczynię. 31 Nie uczynisz tak PANU, swemu Bogu, gdyż wszystko, czym

brzydzi się PAN i czego nienawidzi, czynili swoim bogom; nawet swoich synów i swoje córki palili w ogniu dla swoich bogów. 32 Cokolwiek wam nakazuję, pilnie wypełniajcie. Nic do tego nie dodasz ani od tego nie umiesz.

## Chapter 13

1 Jeśli powstanie pośród was prorok albo ktoś, kto ma sny, i ukaże ci znak lub cud; 2 I stanie się ten znak albo cud, o którym ci oznajmił, i powie: Pójdźmy za innymi bogami, których ty nie znasz, i służmy im; 3 Nie usłuchasz słów tego proroka ani tego, który ma sny, gdyż PAN, wasz Bóg, doświadcza was, aby poznać, czy miłujecie PANA, swego Boga, z całego swego serca i całą swoją duszą. 4 Za PANEM, swoim Bogiem, będziecie chodzić, jego będziecie się bać, przestrzegając jego przykazań i słuchać jego głosu, będziecie mu służyć i do niego Ignąć. 5 A ten prorok albo ten, który ma sny, poniesie śmierć, gdyż namówił do odstępstwa od PANA, waszego Boga (który wyprowadził was z ziemi Egiptu i odkupił was z domu niewoli), by sprowadzić cię z drogi, którą PAN, twój Bóg, nakazał ci iść. W ten sposób wykorzystasz to zło spośród siebie. 6 Jeśli twój brat, syn twojej matki, albo twój syn bądź twoja córka albo żona spoczywająca na twoim łonie, albo twój przyjaciel, który jest dla ciebie jak twoja dusza, będą cię namawiać, mówiąc potajemnie: Pójdźmy i służmy innym bogom, których nie poznałeś ani ty, ani twoi ojcowie; 7 Któremuś z bogów tych narodów, które są dokoła was, tych blisko ciebie lub daleko od ciebie, od jednego końca ziemi aż do jej drugiego końca; 8 Nie ulegniesz mu ani go nie usłuchasz; twoje oko nie zlituje się nad nim, nie zmiłujesz się nad nim ani nie ukryjesz go; 9 Ale koniecznie go zabijesz; najpierw twoja ręka będzie nad nim, by go zabić, a potem ręka całego ludu. 10 I ukamieniujesz go na śmierć, ponieważ chciał odwieść cię od PANA, twego Boga, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, z domu niewoli; 11 A cały Izrael usłyszy o tym i będzie się bał, i już nie popełni takiego zła pośród was. 12 A jeśli usłyszysz, że w jednym z twoich miast, które PAN, twój Bóg, daje ci na mieszkanie, ktoś powie: 13 Wyszli pewni ludzie Beliala spośród ciebie i uwodzą mieszkańców miasta, mówiąc: Pójdźmy i służmy innym bogom, których nie poznaliśmy; 14 Wtedy przeprowadzisz dochodzenie, zbadasz i pilnie wypytasz. Jeśli okaże się prawdą i rzeczą pewną, że popełniono taką obrzydliwość pośród was; 15 Koniecznie wytracisz mieszkańców tego miasta ostrzem miecza, zniszczysz je doszczętnie i wszystko, co w nim jest, również jego bydło, ostrzem miecza. 16 A cały jego łup zbierzesz na środku placu i doszczętnie spalisz w ogniu miasto razem z całym łupem dla PANA, swego Boga. I będzie zwaliskiem wiecznym, nigdy nie

zostanie odbudowane. 17 I nie zostanie w twoich rękach nic z tych rzeczy przeklętych, aby PAN odwrócił gniew swojej zapalczywości i okazał ci miłosierdzie, i zmiłował się nad tobą, i rozmnożył cię, jak poprzysiągł twym ojcom; 18 Gdy będziesz słuchał głosu PANA, swego Boga, zachowując wszystkie jego przykazania, które ci dziś nakazuję, byś czynił to, co prawe w oczach PANA, twego Boga.

## Chapter 14

1 Jesteście dziećmi PANA, swojego Boga. Nie będziecie się kaleczyć ani robić łysiny między swymi oczyma po umarłym; 2 Jesteś bowiem ludem świętym dla PANA, swego Boga, i PAN wybrał cię, abyś był dla niego szczególnym ludem spośród wszystkich narodów, które są na ziemi. 3 Nie będziesz jeść nic obrzydliwego. 4 Oto zwierzęta, które możecie jeść: wół, owca i koza; 5 Jeleń, sarna, daniel, koziorożec, antylopa, dziki wół i kozica. 6 I każde zwierzę, które ma rozdzielone kopyto, podzielone na pół racie i które spośród zwierząt przeżuwa, te będziecie jeść. 7 Lecz z tych, które przeżuwają lub które mają rozdzielone kopyta, nie będziecie jeść wielbłąda, zająca i królika. One bowiem przeżuwają, ale nie mają rozdzielonych kopyt; będą dla was nieczyste. 8 Także świni, bo choć ma kopyto rozdzielone, nie przeżuwa; będzie dla was nieczyste. Ich mięsa nie będziecie jeść i ich padliny nie będziecie dotykać. 9 To będziecie jeść ze wszystkiego, co jest w wodzie: wszystko, co ma pletwy i łuski, będziecie jeść. 10 Lecz wszystkiego, co nie ma pletw i łusek, nie będziecie jeść; będzie to dla was nieczyste. 11 Wszelkie czyste ptactwo będziecie jeść. 12 Lecz oto te, których jeść nie będziecie: orzeł, orłosep i rybołów; 13 Sokół, kania i sęp według jego rodzaju; 14 I kruk według jego rodzaju; 15 Struś, sowa, mewa i jastrząb według jego rodzaju; 16 Puszczyk, puchacz i łabędź; 17 Pelikan, ścierwnik i kormoran; 18 Bocian i czapla według ich rodzaju, dudek i nietoperz. 19 Wszelkie owady skrzydlate będą dla was nieczyste, nie będziecie ich jeść. 20 Możecie jeść każdego ptaka czystego. 21 Nie będziecie jeść żadnej padliny. Dasz to do spożycia przybyszowi, który jest w twoich bramach, albo sprzedasz cudzoziemcowi, gdyż jesteś ludem świętym dla PANA, swego Boga. Nie będziesz gotować kozłęcia w mleku jego matki. 22 Ochoczo będziesz dawać dziesięcinę z całego zbioru swego nasienia, które co roku wydaje pole. 23 A będziesz spożywać przed PANEM, swoim Bogiem, w miejscu, które wybierze na mieszkanie dla swego imienia, dziesięcinę ze swego zboża, wina i oliwy oraz z pierwotnych swoich wołów i trzód, byś uczył się bać PANA, swego Boga, po wszystkie dni. 24 A jeśli daleka będzie twoja droga i nie będziesz

mógł tego tam zanieść, jeśli odległe jest od ciebie to miejsce, które wybierze PAN, twój Bóg, na mieszkanie dla swego imienia, gdy PAN, twój Bóg, będzie cię błogosławił; 25 Wtedy spieniężysz to, pieniądze zawiniesz w swoich rękach i pójdiesz na miejsce, które wybierze PAN, twój Bóg. 26 I za te pieniądze kupisz wszystko, czego zapagnie twoja dusza: woły, owce, wino czy mocny napój lub wszystko, czego zechce twoja dusza. I będziesz tam jadł przed PANEM, swoim Bogiem, i będziesz się cieszył, ty i twój dom; 27 Oraz Lewita, który mieszka w twoich bramach; nie opuścisz go, gdyż nie ma działu ani dziedzictwa z tobą. 28 Po upływie trzech lat odłożysz wszystkie dziesięciny ze zbiorów tego samego roku i złożysz ją w swoich bramach. 29 Wtedy przyjdzie Lewita, który nie ma działu ani dziedzictwa z tobą, oraz przybysz, sierota i wdowa, którzy są w twoich bramach, i będą jeść do syta, aby PAN, twój Bóg, błogosławił cię w każdej pracy twoich rąk, której się podejmiesz.

## Chapter 15

1 Po upływie każdego siódmego roku ustanowisz darowanie długów. 2 A to jest sposób darowania: każdy wierzyciel daruje pożyczkę, jakiej udzielił swemu bliźniemu; nie będzie domagał się zwrotu od swego bliźniego lub od swego brata, ponieważ obwołano darowanie długów dla PANA. 3 Od obcego mozesz domagać się zwrotu, lecz co będziesz miał u swego brata, twoja ręka daruje; 4 Do czasu, gdy nie będzie pośród was ubogich, ponieważ PAN będzie cię hojnie błogosławił w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedziczne posiadanie. 5 Jeśli tylko będziesz uważnie słuchał głosu PANA, swego Boga, byś pilnował wypełniania wszystkich przykazań, które dziś ci nakazuję; 6 Gdyż PAN, twój Bóg, będzie cię błogosławił, tak jak ci obiecał; będziesz pożyczal wielu narodom, a sam od nikogo nie będziesz pożyczal; będziesz panował nad wieloma narodami, a one nad tobą nie zapanują. 7 Jeśli będzie u ciebie jakiś ubogi spośród twoich braci w którymkolwiek z twoich miast w ziemi, którą ci daje PAN, twój Bóg, nie zatwardzaj swego serca ani nie zamykaj swej ręki przed swoim ubogim bratem; 8 Ale hojnie otworzysz mu swoją rękę i chętnie pożyczysz mu tyle, ile będzie potrzebował, czego mu będzie brakowało. 9 Strzeż się, by nie powstała w twoim sercu niegodziwa myśl, byś nie mówił: Zbliża się rok siódmy, rok darowania długów – i abyś nie patrzył surowo na swego ubogiego brata i nic mu nie dał; wtedy on wołałby do PANA przeciwko tobie i obciążyłbyś się grzechem; 10 Chętnie mu dasz i twoje serce nie będzie ubolewało, gdy mu dajesz, gdyż PAN, twój Bóg, będzie cię za to błogosławił w każdym twoim dziele i w każdym twoim przedsięwzięciu. 11 Ubogich bowiem nie zabraknie w waszej

ziemi. Dlatego nakazuję ci: Otworzysz hojnie swoją rękę swemu bratu, nędzemu i ubogiemu w twej ziemi. 12 Jeśli zaprzeda ci się twój brat, Hebrajczyk lub Hebrajka, a będzie ci służyć przez sześć lat, to w siódmym roku wypuścisz go od siebie na wolność. 13 A gdy wypuścisz go od siebie na wolność, nie wypuścisz go z pustymi rękami. 14 Hojnie go obdarujesz ze swego bydła, klepiska i tłoczni. Dasz mu z tego, w czym pobłogosławił cię PAN, twój Bóg. 15 I będziesz pamiętać, że sam byłeś niewolnikiem w ziemi Egiptu i że, PAN, twój Bóg, wykupił cię. Dlatego ja nakazuję ci to dziś. 16 Ale jeśli on ci powie: Nie odejdę od ciebie – bo miłuje ciebie i twój dom i ponieważ jest mu u ciebie dobrze; 17 Wtedy weźmiesz sztyło i przekłujesz mu ucho, przykładając je o drzwi, i będzie twoim sługą na wieki. Tak samo postąpisz ze swoją służącą. 18 Niech nie będzie ci przykro, że wypuścisz go od siebie na wolność, gdyż służąc ci przez sześć lat, wysłużył podwójną zapłatę najemnika. A PAN, twój Bóg, będzie cię błogosławił we wszystkim, co uczynisz. 19 Każdego pierwotnego samca ze swego bydła albo z owiec poświęcisz PANU, swemu Bogu. Nie będziesz używał do pracy pierwotnego z cielców ani nie będziesz strzygł pierwotnego ze swoich owiec. 20 Będziesz je spożywał każdego roku przed PANEM, swoim Bogiem, ty i twój dom, w miejscu, które wybierze PAN; 21 A gdyby miało jakąś wadę, było kulawe, ślepe lub miało jakąkolwiek inną wadę, nie złożysz go na ofiarę PANU, swemu Bogu. 22 Zjesz je w swoich bramach. Zarówno nieczysty, jak i czysty może je jeść, tak jak sarnę i jelenia; 23 Tylko jego krwi nie będziesz spożywał; wylejesz ją na ziemię jak wodę.

## Chapter 16

1 Przestrzegaj miesiąca Abib i obchodź Paschę dla PANA, swego Boga, ponieważ w miesiącu Abib PAN, twój Bóg, wyprowadził cię w nocy z Egiptu. 2 Złożysz PANU, swemu Bogu, ofiarę paschalną z owiec i wołów w miejscu, które PAN wybierze na mieszkanie dla swego imienia. 3 Nie będziesz jadł wraz z nią chleba kwaszonego; przez siedem dni będziesz jadł z nią praśniki, chleb utrapienia – gdyż w pośpiechu wyszedłeś z ziemi Egiptu – abyś pamiętał dzień swego wyjścia z ziemi Egiptu po wszystkie dni swego życia. 4 Nie zobaczysz u ciebie kwasu we wszystkich twoich granicach przez siedem dni. Z mięsa, które złożyłeś pierwszego dnia wieczorem, nie zostawisz nic przez noc do rana. 5 Nie będziesz mógł składać ofiary paschalnej w żadnej twojej miejscowości, którą daje ci PAN, twój Bóg; 6 Lecz w miejscu, które PAN, twój Bóg, wybierze na mieszkanie dla swego imienia, tam będziesz składał ofiarę paschalną wieczorem o zachodzie słońca,

w porze swego wyjścia z Egiptu. 7 Upieczesz ją i spożyjesz w miejscu, które PAN, twój Bóg, wybierze. Potem rano zawrócisz i pójdziesz do swoich namiotów. 8 Przez sześć dni będziesz jadł prażniki, a siódмого dnia będzie uroczyste święto dla PANA, twego Boga. Nie będziesz wtedy wykonywał żadnej pracy. 9 Odliczysz sobie siedem tygodni. Zaczyniesz liczyć te siedem tygodni od zapuszczenia sierpa w zboże. 10 Potem będziesz obchodził Święto Tygodni dla PANA, swego Boga, z dobrowolną ofiarą twojej ręki, którą dasz stosownie do tego, jak cię błogosławił PAN, twój Bóg. 11 A w miejscu, które PAN, twój Bóg, wybierze na mieszkanie dla swego imienia, będziesz się radował przed PANEM, swoim Bogiem, ty, twój syn i twoja córka, twój sługa i twoja służąca, Lewita, który jest w twoich bramach, przybysz, sierota i wdowa, którzy będą wśród was. 12 I będziesz pamiętał, że byłeś niewolnikiem w Egipcie. Dlatego pilnuj wypełnienia tych nakazów. 13 Będziesz obchodził Święto Namiotów przez siedem dni, gdy zbierzesz plony ze swojego klepiska i tłoczni. 14 I będziesz się radował podczas tego święta, ty, twój syn i twoja córka, twój sługa i twoja służąca, Lewita, który jest w twoich bramach, przybysz, sierota i wdowa, którzy będą w obrębie twoich bram. 15 Przez siedem dni będziesz obchodził uroczyste święto dla PANA, swego Boga, w miejscu, które PAN wybierze, gdyż PAN, twój Bóg, będzie cię błogosławił we wszystkich twoich zbiorach i w każdej pracy twoich rąk; i będziesz pełny radości. 16 Trzy razy w roku wszyscy twoi mężczyźni pokażą się przed PANEM, twoim Bogiem, w miejscu, które on wybierze: na Święto Przażników, na Święto Tygodni i na Święto Namiotów. A nikt nie pokaże się przed PANEM z pustymi rękami. 17 Każdy przyjdzie z darem ze swojej ręki według błogosławieństwa PANA, twego Boga, które on ci daje. 18 Ustanowisz sobie sędziów i urzędników we wszystkich swoich miastach, które PAN, twój Bóg, daje ci dla wszystkich waszych pokoleń, aby sądzili lud sprawiedliwym sądem. 19 Nie będziesz nagał sądu, nie będziesz miał względu na osobę i nie będziesz brał daru, gdyż dar zaślepia oczy mądrych i wypacza słowa sprawiedliwych. 20 Podążaj całkowicie za sprawiedliwością, abyś żył i posiadał ziemię, którą daje ci PAN, twój Bóg. 21 Nie posadzisz sobie gaju z żadnego drzewa dokola ołtarza PANA, swego Boga, jaki sobie zbudujesz. 22 Nie postawisz sobie posągu, gdyż PAN, twój Bóg, nienawidzi tego.

## Chapter 17

1 Nie złożysz PANU, swemu Bogu, ofiary z cielca lub owcy, które mają skazę lub jakąkolwiek wadę, gdyż to budzi odrazę w PANU, twym Bogu. 2 Jeśli znajdziesz się pośród was w

jakimkolwiek z twoich miast, które daje ci PAN, twój Bóg, mężczyzna czy kobieta, którzy dopuszczą się zła w oczach PANA, twego Boga, przekraczając jego przymierze; 3 I idąc, będą służyć innym bogom i oddawać pokłon im lub słońcu, księżycowi albo całemu zastępowi niebios, czego nie nakazałem; 4 I zostanie ci o tym doniesione, a ty wysłuchasz tego, zbadasz to dokładnie i okaże się to prawdą i rzeczą pewną, że popełniono taką obrzydliwość w Izraelu; 5 Wtedy wyprowadzisz do swoich bram tego mężczyznę lub tę kobietę, którzy dopuścili się tego zła, i tego mężczyznę lub tę kobietę ukamieniujesz, aż umrą. 6 Na podstawie zeznania dwóch lub trzech świadków ma być zabity skazany na śmierć; nie wolno skazać go na śmierć na podstawie zeznania jednego świadka. 7 Ręka świadków będzie na nim, aby go zabić, a potem ręce całego ludu. Tak usuniesz zło spośród siebie. 8 Jeśli sprawa sądowa dotycząca przelania krwi, rozszczeń, zranień oraz sporów w twoich bramach będzie dla ciebie za trudna, wtedy wstaniesz i pójdziesz do miejsca, które PAN, twój Bóg, wybierze. 9 I przyjdiesz do kapłanów Lewitów, i do sędziego, który w tym czasie będzie urzędował, i poradzisz się ich, a oni oznajmią ci orzeczenie. 10 I postąpisz zgodnie z orzeczeniem, które ci przekażą na tym miejscu, które PAN wybrał, i pilnie wykonasz wszystko tak, jak cię pouczą. 11 Postąpisz zgodnie z pouczeniem prawa, którego ci udzieli, i zgodnie z rozstrzygnięciem, które ci przekażą. Nie odstąpisz od orzeczenia, które ci oznajmią ani na prawo, ani na lewo. 12 A człowiek, który postąpi zuchwale i nie posłucha kapłana pełniącego tam służbę przed PANEM, twoim Bogiem, lub sędziego, poniesie śmierć. Tak usuniesz to zło z Izraela. 13 A cały lud usłyszy o tym i będzie się bał, i nie postąpi już zuchwale. 14 Gdy wejdiesz do ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg, gdy posiadasz ją i zamieszkas w niej, i powiesz sobie: Ustanowię nad sobą króla tak jak wszystkie okoliczne narody; 15 Tego tylko ustanowisz królem nad sobą, którego PAN, twój Bóg, wybierze. Spośród swoich braci ustanowisz nad sobą króla; nie możesz ustanowić nad sobą cudzoziemca, który nie jest twoim bratem. 16 Tylko niech nie pomnaża sobie koni ani nie prowadzi ludu do Egiptu, aby nabyć wiele koni, ponieważ PAN wam powiedział: Nie wracajcie tą drogą nigdy więcej. 17 Nie będzie też pomnażał sobie żon, aby jego serce się nie odwróciło; niech nie nabywa zbyt wiele srebra i złota. 18 A gdy już zasiądziesz na swym królewskim tronie, napisze sobie w księdze odpis tego prawa od kapłanów Lewitów. 19 I będzie go miał przy sobie, i będzie go czytał po wszystkie dni swego życia, aby się nauczył bać PANA, swego Boga, by przestrzegał wszystkich słów tego prawa oraz tych ustaw i aby je wykonywał; 20

Aby jego serce nie wynosiło się ponad jego braci i żeby nie odstąpił od tego przykazania ani na prawo, ani na lewo, aby żył długo w swoim królestwie, on i jego synowie, pośród Izraela.

## Chapter 18

1 Kapłani lewiccy oraz całe pokolenie Lewiego nie będą mieli działu ani dziedzictwa z Izraelem. Będą spożywać ofiary ogniowe PANA i jego dziedzictwo. 2 Nie będą mieli dziedzictwa pośród swoich braci. PAN jest ich dziedzictwem, tak jak im powiedział. 3 A taka będzie należność kapłanów od ludu, od tych, którzy składają ofiarę, czy to wołu, czy owcę; oddadzą kapłanowi łopatkę, obie szczęki i żołądek. 4 Oddasz mu pierwociny swego zboża, wina i oliwy oraz pierwociny wełny ze swoich owiec. 5 Jego bowiem wybrał PAN, twój Bóg, ze wszystkich twoich pokoleń, aby stał i służył w imię PANA, on i jego synowie, po wszystkie dni. 6 A jeśli przyjdzie Lewita z jednego z twoich miast z całego Izraela, gdzie przebywa, a przyjdzie z całym pragnieniem swej duszy do miejsca, które PAN wybierze; 7 Wtedy będzie służyć w imię PANA, swego Boga, tak jak wszyscy jego bracia Lewici, którzy tam stoją przed PANEM. 8 Będą jeść równą część oprócz tego, co mają ze sprzedaży ojcowizny. 9 Gdy wejdiesz do ziemi, którą PAN, twój Bóg, ci daje, nie ucz się postępować według obrzydliwości tych narodów. 10 Niech nie znajdzie się pośród was nikt, kto by przeprowadzał swego syna lub córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wróżbiarz, ani jasnowidz, ani czarownik; 11 Ani zaklinacz, ani nikt, kto by wywoływał duchy, ani czarnoksiężnik, ani nekromanta. 12 Każdy bowiem, kto czyni takie rzeczy, budzi odrazę w PANU. Z powodu tych obrzydliwości PAN, twój Bóg, wypędza przed tobą te narody. 13 Będziesz doskonały przed PANEM, swoim Bogiem. 14 Gdyż te narody, które opanujesz, słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów, lecz tobie nie pozwala na to PAN, twój Bóg. 15 PAN, twój Bóg, wzbudzi ci proroka podobnego do mnie spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego będziecie słuchać; 16 Zgodnie z tym wszystkim, o co prosiłeś PANA, swego Boga, na Horebie, w dniu zgromadzenia: Niech już nie słucham głosu PANA, swego Boga, i niech już nie patrzę na ten wielki ogień, abym nie umarł. 17 Wtedy PAN powiedział do mnie: Słusznie powiedzieli. 18 Wzbudzę im proroka podobnego do ciebie spośród ich braci i włożę moje słowa w jego usta, a on powie im wszystko, co mu rozkażę. 19 I jeśli ktoś nie będzie posłuszny moim słowom, które będzie on mówić w moim imieniu, zażadam od niego zdania sprawy. 20 Natomiast prorok, który odważy się mówić słowo w moim imieniu, którego mu nie nakazałem

mówić, albo będzie mówił w imieniu obcych bogów, taki prorok poniesie śmierć. 21 A jeśli powiesz w swym sercu: Jak rozpoznamy to słowo, którego PAN nie wypowiedział? 22 Gdy prorok będzie coś mówił w imieniu PANA, a to się nie spełni ani nie nastąpi, to jest to słowo, którego PAN nie wypowiedział, lecz prorok mówił to z zuchwalstwa. Nie bój się go.

## Chapter 19

1 Gdy PAN, twój Bóg, wytepi narody, których ziemię ci daje PAN, twój Bóg, a posiadasz ją i zamieszkas w ich miastach i w ich domach; 2 Wydzielił sobie trzy miasta pośród twojej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie; 3 Przygotujesz sobie drogę i podzielił na trzy części obszar twojej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie, aby mógł tam uciekać każdy zabójca. 4 A to będzie prawo zabójcy, który będzie mógł tam uciec, aby pozostać przy życiu: Kto zabije swego bliźniego nieumyślnie, a wcześniej nie nienawidził go; 5 Na przykład gdyby ktoś szedł ze swym bliźnim do lasu ścinać drzewa, uchwycił ręką siekiere, by ścinać drzewo, a siekiera odpadła z toporzyśka i trafiła jego bliźniego tak, że umarłby, ucieknie on do jednego z tych miast, aby pozostał przy życiu; 6 Aby mścił krwi, gdy jego serce się rozpała, nie ścigał zabójcy i nie dogonił go na dalekiej drodze, i nie zabił go, ponieważ nie zasłużył on na śmierć, gdyż wcześniej go nie nienawidził. 7 Dlatego nakazuje ci: Wydzielił sobie trzy miasta; 8 A gdy PAN, twój Bóg, rozszerzy twoje granice, jak poprzysiągł twoim ojcom, i da ci całą ziemię, którą obiecał dać twoim ojcom; 9 Jeśli będziesz przestrzegał i wypełniał wszystkie te przykazania, które ja ci dziś nakazuję, abyś miłował PANA, swego Boga, i chodził jego drogami po wszystkie dni, wtedy dodasz sobie jeszcze trzy miasta do tamtych trzech miast; 10 Aby nie była wylana krew niewinna pośrodku twojej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo, aby krew na tobie nie ciążyła. 11 Ale jeśli ktoś nienawidzi swego bliźniego i będzie na niego czyhał, powstanie przeciw niemu i śmiertelnie go uderzy, a ten umrze, a potem ucieknie do jednego z tych miast; 12 Wtedy starsi tego miasta poślą po niego i sprowadzą go stamtąd, i wydadzą go w ręce mściciela krwi, aby poniósł śmierć. 13 Twoje oko nie zlituje się nad nim, lecz usuniesz niewinną krew z Izraela, aby ci się dobrze podwoziło. 14 Nie przesuniesz granicy swego bliźniego założonej przez przodków w twoim dziedzictwie, które posiadasz w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie. 15 Jeden świadek nie może powstać przeciwko człowiekowi w jakiegokolwiek nieprawości lub w jakimkolwiek grzechu ze wszystkich grzechów, jakie ktoś popełni. Na podstawie zeznania dwóch lub trzech

świadców oparte będzie każde słowo. 16 Jeśli fałszywy świadek powstanie przeciwko komuś, by oskarżać go o przestępstwo; 17 Wtedy obaj mężczyźni, którzy mają spór, staną przed PANEM i przed kapłanami, i sędziami, którzy będą sprawować w tym czasie urząd; 18 I sędziowie dokładnie zbadają sprawę. Jeśli się okaże, że ten świadek jest fałszywym świadkiem, że złożył fałszywe zeznanie przeciwko swemu bratu; 19 Uczynicie mu tak, jak on zamierzał uczynić swemu bratu. I usuniesz zło spośród siebie. 20 A pozostali usłyszą o tym, zlekną się i nie dopuszczą już takiego złego czynu pośród ciebie. 21 Twoje oko się nie zlituje: życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę.

## Chapter 20

1 Gdy wyruszysz na wojnę przeciw swoim wrogom i zobaczysz konie, rydwany i lud liczniejszy od ciebie, nie bój się ich, gdyż jest z tobą PAN, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu. 2 A gdy będziecie się zbliżać do walki, kapłan wystąpi i przemówi do ludu; 3 I powie do niego: Słuchaj, Izraelu! Dziś staczacie bitwę ze swymi wrogami. Niech wasze serce nie słabnie, nie bójcie się, nie trwożcie ani nie lekajcie się ich; 4 Gdyż PAN, wasz Bóg, idzie z wami, aby za was walczyć z waszymi wrogami i was wybawić. 5 Dowódcy również przemówią do ludu i powiedzą: Jeśli jest ktoś, kto zbudował nowy dom, a jeszcze go nie poświęcił, niech idzie i wraca do swego domu, aby nie zginął w bitwie i aby ktoś inny go nie poświęcił. 6 Albo jeśli jest ktoś, kto zasadził winnicę i jeszcze nie spożywał z niej owocu, niech idzie i wraca do swego domu, by nie zginął w bitwie i aby ktoś inny z niej nie spożywał. 7 Albo jeśli jest ktoś, kto poślubił żonę, a jeszcze jej nie pojął, niech idzie i wraca do swego domu, by nie zginął w bitwie i aby inny jej nie pojął. 8 Dowódcy jeszcze przemówią do ludu i powiedzą: Jeśli ktoś jest bojazliwy i lękliwego serca, niech idzie i wraca do swego domu, aby serce jego braci nie było słabe jak jego serce jest słabe. 9 A gdy dowódcy przestaną mówić do ludu, wtedy wyznaczą dowódców wojsk na czele ludu. 10 Gdy podejdziesz do jakiegoś miasta, aby je zdobyć, zaoferujesz mu pokój. 11 A jeśli odpowie ci z pokojem i otworzy ci bramy, wtedy cały lud znajdujący się w nim stanie się twoim holdownikiem i będzie ci służył. 12 Jeśli jednak nie zawrze z tobą pokoju, lecz wzniesi przeciw tobie wojnę, oblegniesz je. 13 A gdy PAN, twój Bóg, wyda je w twoje ręce, zabijesz w nim każdego mężczyznę ostrzem miecza. 14 Tylko kobiety, dzieci, bydło oraz wszystko, co będzie w mieście, cały łup z niego, weźmiesz sobie jako zdobycz; i będziesz jadł z łupu swoich wrogów, których daje ci PAN, twój Bóg. 15 Tak postąpisz ze wszystkim

miastami bardzo oddalonymi od ciebie, które nie należą do miast tych narodów. 16 Ale z miast tych narodów, które PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo, żadnej duszy nie zostawisz przy życiu. 17 Lecz doszczętnie je wytępisz: Chetytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwitów i Jebusytów, jak ci nakazał PAN, twój Bóg; 18 Aby nie uczyli was czynić według wszystkich swoich obrzydliwości, jakie czynili swym bogom, i abyście nie zgrzeszyli przeciw PANU, swojemu Bogu. 19 Gdy przez wiele dni będziesz oblegał jakieś miasto, walcząc przeciwko niemu, aby je zdobyć, nie niszczyć jego drzew, wycinając je siekierą. Będziesz bowiem z nich jeść, więc nie wycinaj ich (bo drzewa polne są dla życia człowieka), aby ich użyć do oblężenia. 20 Tylko te drzewa, o których wiesz, że nie rodzą owoców, zniszczysz i wyniesiesz; i zbudujesz narzędzia przeciwko temu miastu, które z tobą walczy, aż je opanujesz.

## Chapter 21

1 Jeśli w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie, zostanie znaleziony zabity człowiek leżący na polu, a nie wiadomo, kto go zabił; 2 Wtedy twoi starsi i sędziowie wyjdą i zmierzą odległość do miast leżących dokoła zabitego. 3 A starsi tego miasta, które leży najbliżej zabitego, wezmą jałówkę, której jeszcze nie użyto do pracy i która jeszcze nie ciągnęła w jarzmie; 4 I zaprowadzą starsi tego miasta jałówkę do kamiastej doliny, gdzie nigdy nie uprawiano ani nie zasiewano, i tam utną kark jałówki w tej dolinie. 5 Potem przyjdą kapłani, synowie Lewiego, gdyż ich wybrał PAN, twój Bóg, aby mu służyli i aby błogosławili w imię PANA, a według ich uznania ma być rozstrzygnięty każdy spór i każde zranienie; 6 I wszyscy starsi tego miasta, które leży najbliżej zabitego, umyją swoje ręce nad jałówką, którą święto w dolinie; 7 I oświadczą: Nasze ręce nie wylały tej krwi i nasze oczy tego nie widziały. 8 PANIE, przyjmij przebłaganie za twój lud Izraela, który odkupiłeś, a nie poczytaj twemu ludowi Izraela niewinnej krwi. I będą oczyszczeni od tej krwi. 9 W ten sposób usuniesz niewinną krew spośród siebie, gdy uczynisz to, co jest prawe w oczach PANA. 10 Gdy też wyruszysz na wojnę przeciwko swoim wrogom i PAN, twój Bóg, wyda ich w twoje ręce, i weźmiesz z nich jeńców; 11 I zobaczysz wśród jeńców piękną kobietę, którą sobie upodobasz, i chciałbyś pojąć ją za żonę; 12 Wtedy przyprowadzisz ją do swego domu, a ona ogoli swoją głowę i obetnie sobie paznokcie; 13 I złoży z siebie szatę, w której została pojmana, zostanie w twoim domu i będzie oplakiwać swego ojca i matkę przez cały miesiąc. Potem będziesz z nią obcował i będziesz jej mężem, a ona będzie twoją

żoną. 14 A jeśli nie będzie ci się podobać, wtedy pozwolisz jej odejść, dokąd zechce; żadną miarą nie sprzedasz jej za pieniądze i nie będziesz nią kupczyć, gdyż ją poniżyłeś. 15 Gdyby mężczyzna miał żonę, jedną kochaną, a drugą znieawidzoną, i one urodzą mu synów – kochana i znieawidzona – a pierworodny będzie synem znieawidzonej; 16 To gdy będzie przydziało dobra swoim synom w dziedzictwo, nie będzie mógł ustanowić pierworodnym syna kochanej przed pierworodnym synem znieawidzonej; 17 Ale za pierworodnego uzna syna znieawidzonej, dając mu podwójną część wszystkiego, co ma, gdyż on jest początkiem jego siły, jemu przysługuje prawo pierworództwa. 18 Jeśli ktoś ma syna upartego i krnąbrnego, który nie słucha ani głosu swojego ojca, ani głosu swojej matki, a choć go karca, nie słucha ich; 19 Wtedy jego ojciec i matka wezmą go i przyprowadzą do starszych swego miasta i do bramy jego miejscowości; 20 I powiedzą do starszych miasta: Ten nasz syn jest uparty i krnąbrny, nie słucha naszego głosu, jest żarłokiem i pijakiem; 21 Wtedy wszyscy mężczyźni tego miasta ukamienują go na śmierć; w ten sposób usuniesz zło spośród siebie, a cały Izrael usłyszy o tym i będzie się bać. 22 A jeśli ktoś popełni grzech zasługujący na śmierć i poniesie śmierć, a powieszisz go na drzewie; 23 Jego trup nie pozostanie na drzewie przez noc, lecz musisz go pochować tego samego dnia, bo ten, kto wisi, jest przeklęty przez Boga. Nie będziesz plugawił twojej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo.

## Chapter 22

1 Jeśli zobaczysz zabłąkanego wołu albo owcę swego brata, nie omijaj ich, lecz koniecznie odprowadź je do swego brata. 2 A jeśli twój brat nie jest blisko ciebie albo nie znasz go, to zaprowadź je do swego domu i będą u ciebie, aż twój brat będzie ich poszukiwał i wtedy mu je zwrócisz. 3 Tak samo postąpisz z jego osłem, tak samo postąpisz z jego szatą i tak samo postąpisz z każdą zgubioną rzeczą swego brata, która mu zginęła, a ty ją znalazłeś. Nie omijaj jej. 4 Jeśli zobaczysz, że osioł albo wół twego brata upadł na drodze, nie omijaj ich, lecz niezwłocznie pomóż mu je podnieść. 5 Kobieta nie będzie nosiła ubrania mężczyzny ani mężczyzna nie włoży na siebie ubrania kobiety, gdyż ci, którzy tak czynią, budzą odrazę u PANA, twego Boga. 6 Jeśli przed sobą na drodze napotkasz ptasie gniazdo na jakimkolwiek drzewie lub na ziemi, z pisklętami lub jajkami, a matka wysiaduje pisklęta lub jajka, nie zabierzesz matki z młodymi; 7 Lecz wypuścisz matkę na wolność, a młode weźmiesz sobie, aby ci się dobrze powiodło i abyś przedłużył swoje dni. 8

Gdy zbudujesz nowy dom, wtedy uczynisz na swoim dachu ogrodzenie, byś nie sprowadził krwi na swój dom, gdyby ktoś z niego spadł. 9 Nie zasiewaj w swojej winnicy różnych rodzajów ziarna, abyś nie splugawił plonu posianego ziarna i zbioru winnicy. 10 Nie będziesz orał wołem razem z osłem. 11 Nie będziesz nosił szaty utkanej z wełny razem z lmem. 12 Sporządzisz sobie frędzle na czterech rogach swego płaszcza, którym będziesz się okrywał. 13 Jeśli mężczyzna pojmie żonę, będzie z nią obcował, a potem ją znieawidzi; 14 I sprawi, że będą o niej mówić źle, i zniesławi jej imię, mówiąc: Pojąłem tę żonę, lecz gdy obcowałem z nią, nie stwierdziłem u niej dziewictwa; 15 Wtedy ojciec i matka dziewczyny wezmą i zainoszą dowody dziewictwa tej dziewczyny do starszych miasta, do bramy; 16 I ojciec tej dziewczyny powie do starszych: Dałem swoją córkę temu mężczyźnie za żonę, a on jej nienawidzi; 17 A oto sam daje powód, aby mówiono o niej źle, mówiąc: Nie stwierdziłem u twej córki dziewictwa; lecz oto są dowody dziewictwa mojej córki. Wtedy rozłożą prześcieradło przed starszymi miasta. 18 Wtedy starsi miasta wezmą tego mężczyznę i ukarzą go. 19 I nałożą na niego grzywnę wynoszącą sto syklów srebra, które oddadzą ojcu tej dziewczyny, ponieważ zniesławił dziewicę Izraela. Pozostanie jego żoną i nie będzie mógł jej oddalić po wszystkie swoje dni. 20 Lecz jeśli oskarżenie będzie słuszne, a nie znajdą się dowody dziewictwa tej dziewczyny; 21 Wtedy wyprowadzą tę dziewczynę do drzwi domu jej ojca i mężczyźni tego miasta ukamienują ją na śmierć, gdyż popełniła haniebny czyn w Izraelu, uprawiając nierząd w domu swego ojca. Tak usuniesz zło spośród siebie. 22 Jeśli znajdzie się mężczyznę leżącego z zamężną kobietą, wtedy oboje umrą, mężczyzna, który leżał z kobietą, i ta kobieta. Tak usuniesz zło z Izraela. 23 Jeśli dziewczynę, która jest dziewczicą zaślubioną mężowi, napotka jakiś mężczyzna w mieście i będzie z nią obcował; 24 Wtedy wyprowadzisz oboje do bramy miasta i ukamienujecie ich na śmierć; dziewczynę za to, że będąc w mieście, nie krzyczała, a mężczyznę za to, że zhańbił żonę swego bliźniego. Tak usuniesz zło spośród siebie. 25 Lecz jeśli mężczyzna napotka zaślubioną dziewczynę w polu, porwie ją i zgwałci, wtedy poniesie śmierć tylko mężczyzna, który z nią obcował. 26 Ale dziewczynie nic nie uczynisz; dziewczyna nie zasługuje na śmierć, gdyż jest podobnie jak w przypadku, gdy ktoś powstaje przeciwko swemu bliźniemu i morduje go. 27 Napotkał ją bowiem w polu, a gdy zaślubiona dziewczyna krzyczała, nie było nikogo, kto by ją uratował. 28 Jeśli mężczyzna napotka dziewczynę, która jest dziewczicą i niezaślubioną, pochwyli ją i będzie z nią obcował, i zostanie przyłapani; 29 Wtedy mężczyzna, który z nią obcował, da ojcu dziewczyny

pięćdziesiąt syków srebra i będzie ona jego żoną; a ponieważ ją zhańbił, nie będzie mógł jej oddać po wszystkie swoje dni. 30 Nie pojmie mężczyzna żony swego ojca i nie odkryje brzegu szaty swego ojca.

## Chapter 23

1 Ten, kto ma zgniecione jądra lub odcięty członek, nie wejdzie do zgromadzenia PANA. 2 Zaden bękart nie wejdzie do zgromadzenia PANA; nawet jego dziesiąte pokolenie nie wejdzie do zgromadzenia PANA. 3 Nie wejdzie też Ammonita ani Moabita do zgromadzenia PANA; nawet ich dziesiąte pokolenie nie wejdzie do zgromadzenia PANA aż na wieki; 4 Dlatego że nie wyszli do was z chlebem i wodą w czasie, gdy wyszliście z Egiptu i byliście w drodze, i ponieważ najęli za opłatę przeciw tobie Balaama, syna Beora, z Petor w Mezopotamii, aby cię przeklinał. 5 PAN, twój Bóg, nie chciał jednak wysłuchać Balaama, lecz zamienił ci PAN, twój Bóg, przekleństwo w błogosławieństwo, gdyż umiłował cię PAN, twój Bóg. 6 Nie zabiegaj o ich pokój ani dobro po wszystkie swoje dni na wieki. 7 Nie będziesz się brzydził Edomitą, gdyż jest on twoim bratem. Nie będziesz się brzydził Egipcjaninem, gdyż byłeś przybyszem w jego ziemi. 8 Dzieci, które urodzą się im w trzecim pokoleniu, wejdą do zgromadzenia PANA. 9 Gdy wyruszysz z wojskiem przeciwko swojemu wrogowi, wystrzegaj się wszelkiej niegodziwości. 10 Jeśli będzie pośród was człowiek nieczysty z powodu nocnego zdarzenia, to wyjdzie za obóz i nie wróci do niego. 11 A pod wieczór umyje się wodą, a gdy zajdzie słońce, wejdzie do obozu. 12 Będziesz też miał miejsce za obozem, gdzie będziesz wychodził; 13 I wśród swoich przyborów będziesz miał łopatkę; a gdy wyjdiesz na zewnątrz za potrzebą, wykopiesz nią dołek, potem odwrócisz się i przykryjesz swoje nieczystości. 14 PAN, twój Bóg, przechadza się bowiem pośród twego obozu, aby cię wybawić i wydać ci twoich wrogów; niech więc twój obóz będzie święty, aby nie widział o ciebie żadnej nieprzyzwoitości i nie odwrócił się od ciebie. 15 Nie wydasz panu sługi, który uciekł do ciebie od swego pana. 16 Będzie z tobą mieszkał pośród ciebie w miejscu, które sobie wybierze w jednym z twoich miast, gdzie mu się podoba. Nie będziesz go gnębił. 17 Nie będzie żadnej nierządniczy wśród córek Izraela ani nie będzie sodomity wśród synów Izraela. 18 Nie przyniesiesz do domu PANA, swego Boga, zapłaty nierządniczy ani zarobku psa jako ofiary ślubowanej, gdyż obie rzeczy budzą odrazę u PANA, twego Boga. 19 Nie będziesz brał odsetek od brata za pożyczone pieniądze, żywność ani cokolwiek, co się pożycza na procent. 20 Obcemu możesz pożyczać na procent, lecz swemu bratu nie pożyczysz na procent, aby PAN, twój Bóg, błogosławił

cię w każdym dziele twoich rąk w ziemi, do której wchodzisz, by ją posiadać. 21 Jeśli złożysz PANU, swemu Bogu, jakiś ślub, nie zwlekaj z jego spełnieniem, gdyż PAN, twój Bóg, z pewnością będzie się tego domagał od ciebie, a na tobie będzie ciążył grzech. 22 Lecz jeśli nie będziesz ślubował, grzech nie będzie na tobie ciążył. 23 To, co wyjdzie z twoich ust, wypełnisz i uczynisz, gdyż dobrowolnie ślubowałeś PANU, swemu Bogu, co powiedziałeś swoimi ustami. 24 Gdy wejdiesz do winnicy swego bliźniego, możesz jeść do syta tyle winogron, ile chcesz, lecz do swego naczynia nie wkładaj. 25 Gdy wejdiesz w zboże swego bliźniego, możesz zrywać kłosa swoją ręką, lecz sierpa nie zapuszczaj w zboże swego bliźniego.

## Chapter 24

1 Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, a potem zdarzy się, że nie znajdzie ona upodobania w jego oczach, gdyż znalazł u niej coś nieprzyzwoitego, wtedy wypisze jej list rozwodowy, wręczy go jej i odprawi ją ze swego domu. 2 A gdy ona opuści jego dom, może wyjść za mąż za innego. 3 A jeśli drugi mąż ją znieawidzi, wypisze jej list rozwodowy, wręczy go jej i odprawi ją ze swego domu, albo jeśli umrze ten drugi mąż, który pojął ją za żonę; 4 To ten pierwszy mąż, który ją odprawił, nie będzie mógł powtórnie pojąć jej za żonę, gdyż jest ona splugawiona; to bowiem jest obrzydliwością przed PANEM. Nie dopuszczaj do popelnienia takiego grzechu w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo. 5 Mężczyzna, który niedawno się ożenił, nie pójdzie na wojnę ani nie będzie obciążony żadnym obowiązkiem pracy. Będzie wolny w swym domu przez jeden rok i będzie cieszyć się swoją żoną, którą pojął. 6 Nikt nie weźmie w zastaw kamienia myśkiego górnego ani dolnego, gdyż to brałby jakby jego życie w zastaw. 7 Jeśli znajdzie się człowiek, który porwał kogoś ze swych braci, z synów Izraela, i handluje nim lub go sprzedał, to ten złodziej poniesie śmierć; tak usuniesz zło spośród siebie. 8 Uważaj na plagę trądu, aby pilnie przestrzegać i czynić wszystko, czego was uczą kapłani Lewici. Dopilnujcie wypełnienia tego, co im nakazałem. 9 Pamiętaj o tym, co PAN, twój Bóg, uczynił Miriam w drodze, gdy wyszliście z Egiptu. 10 Gdy coś pożyczysz swemu bliźniemu, nie wchodź do jego domu, aby wziąć od niego zastaw. 11 Będziesz stał na dworze, a człowiek, któremu pożyczyleś, wyniesie do ciebie zastaw przed dom. 12 A jeśli ten człowiek jest ubogi, nie położysz się spać z jego zastawem. 13 Koniecznie wróć się do swego brata, który nie chce oddawać ci zastaw o zachodzie słońca, żeby mógł spać w swojej odzieży i błogosławić cię. To zostanie ci poczytane za sprawiedliwość przed PANEM, twoim Bogiem. 14 Nie wyrządzisz krzywdy

ubogiemu i nędzemu najemnikowi spośród swoich braci lub obcych, którzy są w twojej ziemi, w obrębie twoich bram. 15 Tego samego dnia dasz mu jego zapłatę, przed zachodem słońca. Jest bowiem ubogi i z tego się żywi; by nie wołał do PANA przeciwko tobie, a to obciążyło cię grzechem. 16 Ojcowie nie poniosą śmierci za dzieci ani dzieci nie poniosą śmierci za ojców. Każdy za swój grzech poniesie śmierć. 17 Nie naginaj sądu obcego ani sieroty i nie bierz w zastaw odzieży wdowy; 18 Ale pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w Egipcie i że PAN, twój Bóg, wybawił cię stamtąd. Dlatego nakazuję ci, abyś to czynił. 19 Gdy będziesz żałł zboże na swoim polu i zapomnisz snopka na polu, to nie wracaj, aby go wziąć. Będzie to dla obcego, sieroty i wdowy, aby ci błogosławił PAN, twój Bóg, w każdym dziele twoich rąk. 20 Gdy będziesz otrząsał swoje drzewo oliwne, nie przeglądaj drugi raz gałązek. Będzie to dla obcego, sieroty i wdowy. 21 Gdy będziesz zbierał winogrona ze swojej winnicy, nie zbieraj pozostałych gron. Będzie to dla obcego, sieroty i wdowy. 22 I pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi Egiptu. Dlatego nakazuję ci, abyś to czynił.

## Chapter 25

1 Jeśli powstanie spór między mężczyznami i staną oni przed sądem, by ich sądzono, wtedy usprawiedliwią sprawiedliwego i potępia niegodziwego. 2 A jeśli niegodziwy założy na karę chłosty, to sędzia każe go położyć i w jego obecności bić w liczbie odpowiadającej jego niegodziwości. 3 Może mu wymierzyć czterdzieści razów, ale nie więcej, gdyż przez większą liczbę razów twój brat zostałby wzgardzony w twoich oczach. 4 Nie zawiążesz pyska mlóścącemu wołowi. 5 Jeśli bracia mieszkają razem, a jeden z nich umrze, nie pozostawiając dziecka, żona zmarłego nie wyjdzie za mąż za obcego, lecz brat jej męża wejdzie do niej, pojmie ją sobie za żonę i wypełni wobec niej obowiązek powinowactwa. 6 A pierworodny syn, którego ona urodzi, przejmie imię zmarłego brata, aby jego imię nie zginęło z Izraela. 7 A jeśli ten mężczyzna nie zechce pojąć swojej bratowej, to jego bratowa pójdzie do bramy, do starszych, i powie: Brat mego męża nie chce wzbudzić swemu bratu imienia w Izraelu i nie chce wypełnić wobec mnie obowiązku powinowactwa. 8 Wtedy starsi miasta przywołają go i przemówią do niego. Jeśli będzie stał przy swoim i powie: Nie chcę jej pojąć za żonę; 9 Wówczas jego bratowa podejdzie do niego na oczach starszych, zdejmie mu z nogi jego but, plunie mu w twarz i powie: Tak postępuje się z mężczyzną, który nie chce oddawać domu swego brata. 10 I nazwą go w Izraelu: Dom tego, któremu zdjęto but. 11 Jeśli dwaj mężczyźni będą się kłócić ze sobą i żona jednego z nich zbliży się, aby wyrwać swego męża z ręki

tego, który go bije, i wyciągnie ona rękę, i uchwyci go za wstydlive części; 12 To odetniesz jej rękę, nie zlituje się nad nią twoje oko. 13 Nie będziesz miał w swym worku dwojakich odważników, większego i mniejszego. 14 Nie będziesz miał w swoim domu dwojakiej efy, większej i mniejszej. 15 Będziesz miał wagę dokładną i sprawiedliwą, będziesz też miał efę dokładną i sprawiedliwą, aby się przedłużyły twoje dni na ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg. 16 Gdy każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, budzi odrazę u PANA, twego Boga. 17 Pamiętaj, co ci uczynił Amalek w drodze, kiedy wyszliście z Egiptu; 18 Jak spotkał cię w drodze i napadł na twoje tyły, na wszystkich słabych idących za tobą, gdy byłeś zmęczony i znużony, i nie bał się Boga. 19 Gdy więc PAN, twój Bóg, da ci odpoczynek od wszystkich twoich wrogów dokola w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedziczne posiadanie, to wymażesz spod nieba pamięć o Amaleku. Nie zapominaj o tym.

## Chapter 26

1 Gdy wejdiesz do ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo, gdy posiadasz ją i zamieszkaż w niej; 2 Wtedy weźmiesz pierwociny ze wszystkich owoców ziemi, które złożysz w ofierze ze swojej ziemi danej ci przez PANA, twego Boga, i włożysz je do kosza, i udasz się na miejsce, które wybierze PAN, twój Bóg, na mieszkanie dla swego imienia. 3 I przyjdiesz do kapłana, który w tym czasie będzie pełnił służbę, i powiesz do niego: Wyznaję dziś PANU, twemu Bogu, że wszedłem do ziemi, którą PAN poprzysiął naszym ojcom, że nam ją da. 4 Wtedy kapłan weźmie kosz z twojej ręki i postawi go przed ołtarzem PANA, twego Boga. 5 I odziewiesz się, i powiesz przed PANEM, swoim Bogiem: Mój ojciec był Syryjczykiem bliskim śmierci, zstąpił do Egiptu, gdzie przebywał w nielicznej garstce i stał się tam wielkim narodem, potężnym i licznym. 6 Lecz Egipcjanie źle nas traktowali, dręczyli nas i nakładali na nas ciężką pracę. 7 Wtedy wołaliśmy do PANA, Boga naszych ojców, i PAN wysłuchał naszego głosu, i wejrzał na nasze utrapienie, naszą pracę i nasz ucisk; 8 I wywiódł nas PAN z Egiptu potężną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów; 9 I przyprowadził nas na to miejsce, i dał nam tę ziemię, ziemię opływającą mlekiem i miodem. 10 Teraz oto przyniosłem pierwociny z owoców ziemi, którą mi dałeś, PANIE. I położysz je przed PANEM, swoim Bogiem, i oddasz pokłon przed PANEM, swoim Bogiem; 11 I będziesz się radował ze wszystkich dóbr, które PAN, twój Bóg, dał tobie i twemu domowi, ty, Lewita i przybysz, który jest pośród ciebie. 12 A gdy zakończysz składanie wszystkich dziesięcin swoich zbiorów w trzecim roku, roku dziesięcin, gdy oddasz je



Lewicie, przybyszowi, sierocie oraz wdowie, aby najedli się do syta w twoich bramach; 13 Wtedy powiesz przed PANEM, swoim Bogiem: Wziąłem z domu to, co jest poświęcone, i dałem też z tego Lewicie, przybyszowi, sierocie oraz wdowie zgodnie ze wszystkimi twoimi przykazaniami, które mi nakazałeś. Nie przekroczyłem twoich przykazań ani nie zapomniałem ich. 14 Nie jadłem z tego w czasie żałoby, niczego z tego nie odjąłem do użytku pospolitego, ani też nic z tego nie dałem dla zmarłych. Usłuchałem głosu PANA, mojego Boga, uczyniłem wszystko, co mi nakazałeś. 15 Spójrz ze swego świętego przybytku z nieba, i błogosław swemu ludowi Izraela oraz ziemi, którą nam dałeś, tak jak poprzedziłeś naszym ojcom, ziemi mlekiem i miodem płynącej. 16 Dziś PAN, twój Bóg, nakazuje ci wypełnić te ustawy i prawa. Przestrzegaj ich więc i wypełniaj je z całego swego serca i całą swoją duszą. 17 Dziś oświadczyłeś, że PAN jest twoim Bogiem, że będziesz chodził jego drogami, przestrzegał jego ustaw, przykazań i praw oraz że będziesz słuchał jego głosu. 18 PAN zaś oświadczył dziś, że będziesz jego szczególnym ludem, jak ci obiecał, i że masz przestrzegać wszystkich jego przykazań; 19 Że wywyższy cię ponad wszystkie narody, które uczynił, w chwale, w sławie i we czci, i że masz być ludem świętym dla PANA, swego Boga, tak jak powiedział.

## Chapter 27

1 Wtedy Mojżesz i starsi Izraela nakazali ludowi: Przestrzegajcie wszystkich przykazań, które wam dziś nakazuje. 2 A w dniu, w którym przeprawicie się przez Jordan do ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg, ustawisz sobie wielkie kamienie i pobielisz je wapnem. 3 I wypiszesz na nich wszystkie słowa tego prawa, gdy tylko przeprawisz się, abyś wszedł do ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg, do ziemi mlekiem i miodem płynącej, jak ci obiecał PAN, Bóg twoich ojców. 4 Gdy więc przeprawicie się przez Jordan, ustawicie te kamienie, o których wam dziś nakazuje, na górze Ebal, i pobielisz je wapnem. 5 Tam też zbudujesz ołtarz PANU, swemu Bogu, ołtarz z kamieni. Nie będziesz ich ciosał narzędziem z żelaza. 6 Z kamieni nieciosanych zbudujesz ołtarz PANU, swemu Bogu, i na nim będziesz składał całopalenia PANU, swemu Bogu. 7 Złożysz też ofiary pojednawcze i będziesz tam jadł, i radował się przed PANEM, swoim Bogiem; 8 I na tych kamieniach bardzo wyraźnie wypiszesz wszystkie słowa tego prawa. 9 Potem Mojżesz i kapłani Lewici powiedzieli do całego Izraela: Milcz i słuchaj, Izraelu. Dziś stałeś się ludem PANA, swego Boga. 10 Będziesz więc słuchał głosu PANA, swego Boga, i będziesz wypełniał jego przykazania i ustawy, które dziś ci nakazuje. 11 W tym

samym dniu Mojżesz nakazał ludowi: 12 Oto ci, którzy staną, by błogosławić lud na górze Gerizim, gdy przeprawicie się przez Jordan: Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Józef i Benjamin. 13 Oto zaś ci staną na górze Ebal, by przeklinać: Ruben, Gad, Aszer, Zebulon, Dan i Neftali. 14 I odezwią się Lewici, i przemówią donośnym głosem do wszystkich mężczyzn Izraela: 15 Przeklęty człowiek, który wykona wyrzeźbiony lub odlewany posąg – obrzydliwość dla PANA, dzieło rąk rzemieślnika, i postawi w ukrytym miejscu. A cały lud odpowie: Amen. 16 Przeklęty, kto lekceważy swego ojca i swoją matkę. A cały lud powie: Amen. 17 Przeklęty, kto przesuwa granicę swego bliźniego. A cały lud powie: Amen. 18 Przeklęty, kto sprowadza ślepego z drogi, aby błądził. A cały lud powie: Amen. 19 Przeklęty, kto nagina sądu przybysza, sieroty i wdowy. A cały lud powie: Amen. 20 Przeklęty, kto obcuje z żoną swego ojca, bo odkrywa brzeg płaszcz swego ojca. A cały lud powie: Amen. 21 Przeklęty, kto obcuje z jakimkolwiek zwierzęciem. A cały lud powie: Amen. 22 Przeklęty, kto obcuje ze swoją siostrą, córką swego ojca lub córką swojej matki. A cały lud powie: Amen. 23 Przeklęty, kto obcuje ze swoją teściową. A cały lud powie: Amen. 24 Przeklęty, kto zabija potajemnie swego bliźniego. A cały lud powie: Amen. 25 Przeklęty, kto przyjmuje dary, by zabić niewinnego człowieka. A cały lud powie: Amen. 26 Przeklęty, kto nie trwa w wypełnianiu słów tego prawa. A cały lud powie: Amen.

## Chapter 28

1 Jeśli będziesz pilnie słuchał głosu PANA, swego Boga, by przestrzegać i wypełniać wszystkie jego przykazania, które ci dziś nakazuje, to PAN, twój Bóg, wywyższy cię ponad wszystkie narody ziemi. 2 I spłyną na ciebie te wszystkie błogosławieństwa, i osiągną cię, jeśli będziesz słuchał głosu PANA, swego Boga: 3 Błogosławiony będziesz w mieście i błogosławiony będziesz na polu. 4 Błogosławiony będzie owoc twojego łona, owoc twojej ziemi, owoc twojego bydła, przyrost twojego stada oraz trzody twoich owiec. 5 Błogosławiony będzie twój kosz i twoja dzieża. 6 Błogosławiony będziesz, gdy będziesz wchodził, i błogosławiony, gdy będziesz wychodził. 7 PAN sprawi, że twoi wrogowie, którzy powstaną przeciwko tobie, zostaną pobici przed tobą. Jedną drogą wyruszą przeciwko tobie, a siedmioma drogami będą przed tobą uciekać. 8 PAN przykaze, aby było z tobą błogosławieństwo w twoich spichlerzach i we wszystkim, do czego wyciągniesz swoją rękę; i będzie ci błogosławił w ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg. 9 PAN ustanowi cię dla siebie świętym ludem, tak jak ci poprzedził.

jeśli będziesz przestrzegać przykazań PANA, swego Boga, i chodził jego drogami. 10 I wszystkie narody ziemi zobaczą, że jesteś nazywany imieniem PANA, i będą się ciebie lękać. 11 PAN obdarzy cię obfitością dobra, owocu twojego łona, owocu twojego bydła, owocu twojego pola, w ziemi, którą PAN poprzysiął twoim ojcom, że ją tobie da. 12 PAN otworzy dla ciebie swój bogaty skarb, niebo, aby dawać deszcz twojej ziemi w odpowiednim czasie i błogosławił wszelką pracę twoich rąk. Będziesz pożyczal wielu narodom, a sam od nikogo nie będziesz pożyczal. 13 I PAN umieści cię na czele, a nie na końcu; i będziesz tylko na górze, a nie będziesz na dole, jeśli będziesz słuchał przykazań PANA, swego Boga, które ci dziś nakazują, abyś ich przestrzegał i je wypełniał. 14 I nie odstąpisz od żadnego słowa, które ja wam dziś nakazuję, ani na prawo, ani na lewo, by iść za innymi bogami i im służyć. 15 Lecz jeśli nie będziesz słuchał głosu PANA, swego Boga, by przestrzegać wszystkich jego przykazań i ustaw, które ci dziś nakazują, i wypełniać je, to spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa i cię osiągną: 16 Przeklęty będziesz w mieście, przeklęty będziesz na polu. 17 Przeklęty będzie twój kosz i twoja dzieża. 18 Przeklęty będzie owoc twojego łona, owoc twojej ziemi, przyrost twojego bydła oraz trzody twoich owiec. 19 Przeklęty będziesz, kiedy będziesz wchodził, i przeklęty, kiedy będziesz wychodził. 20 PAN ześle na ciebie przekleństwo, trwogę i karę we wszystkim, do czego wyciągniesz swoją rękę i co czynić będziesz, aż zostaniesz zniszczony i szybko zginiesz z powodu niegodziwości swoich czynów, przez które mnie opuściłeś. 21 PAN sprawi, że przylgnie do ciebie zaraza, aż cię wyniszczy z ziemi, do której idziesz, by ją posiąść. 22 PAN uderzy cię suchotami, febrą, zapaleniem, silną gorączką, mieczem, suszą i pleśnią, które będą cię prześladować, aż zginiesz. 23 Niebo nad twoją głową stanie się miedzią, a ziemia pod tobą – żelazem. 24 PAN ześle na twą ziemię jak deszcz proch i pył, które na ciebie spadną z nieba, aż cię zniszczy. 25 PAN sprawi, że zostaniesz pobity przed swymi wrogami. Jedną drogą wyruszysz przeciwko nim, lecz siedmioma drogami będziesz uciekał przed nimi, i będziesz wysiedlony do wszystkich królestw ziemi. 26 A twój trup będzie pokarmem dla wszelkiego ptactwa nieba i zwierząt ziemi i nikt ich nie odpędzi. 27 PAN dotknie cię wrzodem egipskim, hemoroidami, świerzbem i liszajem, z których nie zdołasz się wyleczyć. 28 PAN dotknie cię obłędem, ślepotą i prerażeniem serca. 29 W południe będziesz chodził po omacku, jak ślepy w ciemności, i nie powiesz ci się na twoich drogach. Będziesz uciskany i łupiony po wszystkie dni, a nikt cię nie wybawi. 30 Poślubisz sobie żonę, lecz inny mężczyzna będzie z nią obcował.

Zbudujesz dom, lecz w nim nie zamieszkas. Zasadzisz winnicę, lecz z niej nie skorzystasz. 31 Twój wół zostanie zabity na twoich oczach, ale nie będziesz go jadł. Twój osioł zostanie ci zabrany sprzed twojego oblicza, ale nie zwróci ci go. Twoje owce zostaną oddane twoim wrogom, ale nikt cię nie uratuje. 32 Twoi synowie i twoje córki zostaną wydani innemu narodowi, a twoje oczy, wypatrując ich, zasłabną z tęsknoty za nimi przez cały dzień, a twoja ręka będzie bezsilna. 33 Owoc twojej ziemi i całą twoją pracę pożre naród, którego ty nie znasz, i będziesz tylko uciskany i dręczony po wszystkie dni. 34 I oszalejesz na widok tego, co zobaczą twoje oczy. 35 PAN dotknie cię złośliwym wrzodem na kolanach i na goleniach, którego nie będzie można wyleczyć, od stopy aż po czubek głowy. 36 PAN zaprowadzi cię i twojego króla, którego ustanowisz nad sobą, do narodu, którego nie znasz ani ty, ani twoi ojcowie. Tam będziesz służył innym bogom, drewnu i kamieniowi. 37 I będziesz dziwowskim, tematem przysłówia i pośmiewiskiem wśród wszystkich narodów, do których PAN cię zaprowadzi. 38 Dużo ziarna wyniesiesz na pole, lecz mało zbierzesz, gdyż pożre je szarańcza. 39 Winnicę zasadzisz i uprawisz, ale nie będziesz pił wina ani zbierał winogron, gdyż pożre je robactwo. 40 Będziesz miał drzewa oliwne we wszystkich swoich granicach, lecz nie namaścisz się oliwą, bo twoje oliwki opadną. 41 Spłodzisz synów i córki, ale nie będą twoje, bo pójdą w niewolę. 42 Wszystkie twoje drzewa i owoc twojej ziemi pożre szarańcza. 43 Cudzoziemiec, który jest pośród ciebie, wzniesie się wiele nad tobą, a ty schyliš się bardzo nisko. 44 On będzie tobie pożyczal, a ty jemu nie będziesz pożyczal. On będzie na czele, a ty będziesz na końcu. 45 I spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa, i będą cię ścigały, i osiągną cię, aż cię zniszczą, ponieważ nie słuchałeś głosu PANA, swego Boga, by przestrzegać jego przykazań i ustaw, które ci nakazał. 46 A te plagi będą na tobie i na twym potomstwie jako znak i cud na wieki. 47 Dlatego, że nie służyłeś PANU, swemu Bogu, w radości i w weselem serca, gdy miałeś obfitość wszystkiego. 48 I będziesz służył swoim wrogom, których PAN ześle na ciebie, w głodzie, w pragnieniu, w nagości i w niedostatku wszystkiego. I włoży żelazne jarzmo na twoją szyję, aż cię wyniszczy. 49 PAN sprowadzi na ciebie naród z daleka, z krańców ziemi, który przyleci jak orzeł; naród, którego języka nie zrozumiesz. 50 Naród o srogim obliczu, który nie będzie miał względu na starego ani się nad dzieckiem nie zlituje; 51 I pożre owoc twojego bydła i owoc twojej ziemi, aż cię zniszczy. I nie zostawi ci ani zboża, ani moszczu, ani oliwy, ani przyrostu tych wołów, ani trzód tych owiec, aż cię wyniszczy. 52 I oblegnie cię we wszystkich twoich bramach, aż w całej



twojej ziemi upadną twoje wysokie i obronne mury, w których pokładałeś ufność. Oblegnie cię we wszystkich twoich bramach, na całą twoją ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg. 53 Będziesz jadł plód swego łona, ciało swoich synów i córek, których dał ci PAN, twój Bóg, w czasie oblężenia i ucisku, jakimi twój wróg cię przytłoczy. 54 Mężczyzna delikatny pośród was i w rozkoszy wychowany będzie spoglądał złym okiem na swego brata, na swą własną żonę i na resztę swych dzieci, które pozostały. 55 I nie da żadnemu z nich z ciała swych dzieci, które będzie jadł, dlatego że nic innego mu nie zostało w oblężeniu i ucisku, jakimi twój wróg cię uciśnie we wszystkich twoich bramach. 56 Kobieta delikatna pośród was i w rozkoszy wychowana, która nie chciała postawić swojej nogi na ziemi z powodu delikatności i rozkoszy, będzie spoglądała złym okiem na męża swego łona, na swego syna i na swoją córkę; 57 I na swe łożysko, które wychodzi z niej przy porodzie, i na swoje dzieci, które urodzi. Potajemnie będzie je bowiem jeść z braku wszystkiego w czasie oblężenia i ucisku, jakimi twój wróg przytłoczy cię w twoich bramach. 58 Jeśli nie będziesz pilnował wypełnienia wszystkich słów tego prawa, które są napisane w tej księdze, żebyś się bał tego chwalebego i straszego imienia: PAN, twój Bóg; 59 PAN zesła na ciebie i na twoje potomstwo niezwykle plagi, plagi wielkie i niekończące się, także ciężkie i długotrwałe choroby. 60 I sprowadzi na ciebie wszystkie choroby egipskie, których się lękałeś, i przyłgną one do ciebie. 61 Także wszelką chorobę i wszelką plagę, która nie jest napisana w księdze tego prawa, PAN sprowadzi na ciebie, aż cię wytepi. 62 I pozostanie was niewiele, którzy przedtem byliście tak liczni jak gwiazdy niebieskie, bo nie posłuchałeś głosu PANA, swego Boga. 63 I będzie tak, że jak PAN radował się wami, czyniąc wam dobrze i rozmnażając was, tak PAN będzie się wami radował, niszcząc was i gładząc was; i będziecie wykorzeni z ziemi, do której idziecie, aby ją posiąść. 64 I PAN rozproszy cię wśród wszystkich narodów, od jednego krańca ziemi aż do drugiego; tam będziesz służył innym bogom, których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie – nawet drewnu i kamieniowi. 65 A wśród tych narodów nie zaznasz wytchnienia ani stopa twojej nogi nie odpocznie. A PAN da ci tam lekliwe serce, wyczerpane oczy i smutek duszy. 66 I twoje życie będzie przed tobą jakby w zawieszeniu, będziesz się lękał w nocy i we dnie i nie będziesz pewien swego życia. 67 Rano powiesz: Oby już był wieczór, a wieczorem powiesz: Oby już był ranek; z powodu strachu w twoim sercu, który będziesz odczuwać, i z powodu tego, co zobaczysz twoje oczy. 68 I PAN zawróci cię do Egiptu na okrętach drogą, o której ci powiedziałem, że już jej nie zobaczysz. Tam będziecie się

sprzedawać swoim wrogom jako niewolnicy i niewolnice, ale nikt was nie kupi.

## Chapter 29

I To są słowa przymierza, które PAN nakazał Mojżeszowi zawrzeć z synami Izraela w ziemi Moabu, oprócz przymierza, które zawarł z nimi na Horebie. 2 I Mojżesz zwołał cały Izrael, i przemówił do nich: Widzieliście wszystko, co PAN uczynił na waszych oczach w ziemi Egiptu faraonowi, wszystkim jego sługom i całej jego ziemi: 3 Te wielkie próby, które widziały twoje oczy, znaki i wielkie cuda. 4 Ale PAN nie dał wam serca do zrozumienia ani oczu do patrzenia, ani uszu do słuchania aż do dziś. 5 I prowadziłem was przez czterdzieści lat po pustyni. Wasze szaty nie zniszczyły się na was i wasze obuwie na waszych nogach się nie zużyło. 6 Nie jedliście chleba, nie piliście wina i mocnego napoju, abyście poznali, że ja jestem PAN, wasz Bóg. 7 A gdy przyszliście na to miejsce, Sichon, król Cheszbonu, i Og, król Baszanu, wyruszyli przeciwko nam do walki, i pobiliśmy ich. 8 I wzięliśmy ich ziemię, i daliśmy ją jako dziedzictwo Rubenitom, Gadytom i połowie pokolenia Manassesu. 9 Przestrzegajcie więc słów tego przymierza i wypełniajcie je, aby się wam szczęśliwie powiodło we wszystkim, co będziecie czynić. 10 Stoicie dziś wszyscy przed PANEM, swoim Bogiem: naczelnicy waszych pokoleń, wasi starsi, wasi przełożeni, wszyscy mężczyźni Izraela; 11 Wasze dzieci, wasze żony i przybysz, który mieszka w twoim obozie; od tego, który rąbie drwa, po tego, który czerpie wodę; 12 Aby wejść w przymierze z PANEM, swoim Bogiem, i w jego przysięgę, którą PAN, twój Bóg, zawiera dziś z tobą; 13 Aby cię dziś ustanowić dla siebie ludem i żeby on sam był dla ciebie Bogiem, tak jak ci powiedział i tak jak poprzysiął twoim ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. 14 Nie tylko z wami zawieram to przymierze i tę przysięgę; 15 Lecz z każdym, kto dziś stoi tu z nami przed PANEM, naszym Bogiem, i z każdym, kogo tu dziś z nami nie ma. 16 Wy bowiem wiecie, jak mieszkaliśmy w ziemi Egiptu i jak przechodziliśmy wśród narodów, które minęliśmy; 17 I widzieliście ich obrzydliwość i posąg z drewna i kamienia, ze srebra i złota, które są u nich. 18 Niech nie będzie wśród was mężczyźni ani kobiety, ani rodziny, ani pokolenia, których serce odwróciłoby się dziś od PANA, naszego Boga, by iść i służyć bogom tych narodów i żeby nie było wśród was korzenia wydającego zółć i piołun; 19 Który gdy usłyszy słowa tego przekleństwa, pobłogosławi sobie w sercu, mówiąc: Będę miał pokój, chociaż będę postępował według zdania mego serca, dodając pijaństwo do pragnienia. 20 PAN nie zechce mu

przebaczyć, lecz zapali się gniew PANA i jego zazdrość przeciwko temu człowiekowi, spadną na niego wszystkie przekleństwa, które są zapisane w tej księdze, i PAN wymaże jego imię spod nieba. 21 I PAN go oddzieli ku złemu ze wszystkich pokoleń Izraela według wszystkich przekleństw przymierza zapisanych w księdze tego Prawa. 22 A wasze przyszłe pokolenie, wasi synowie, którzy powstaną po was, i cudzoziemiec, który przyjdzie z dalekiej ziemi, powiedzą, gdy zobaczą plagi tej ziemi i choroby, którymi PAN ją dotknął; 23 Bo siarka i sól wypalą całą tę ziemię, że nie będzie obsiewana ani też nie będzie wydawać owocu i nie urośnie na niej żadna trawa jak w przypadku zniszczenia Sodomy i Gomory, Admy i Seboim, które PAN zniszczył w swoim gniewie i zapalczywości; 24 A zapytają wszystkie narody: Dlaczego PAN tak postąpił z tą ziemią? Cóż to za żar tej wielkiej zapalczywości? 25 I odpowiedzą: Ponieważ porzucili przymierze PANA, Boga swych ojców, które zawarł z nimi, gdy ich wyprowadził z ziemi Egiptu. 26 Poszli bowiem służyć innym bogom i oddali im pokłon – bogom, których nie znali i których im nie przydzielili. 27 Dlatego gniew PANA zapłonął przeciw tej ziemi, aby sprowadzić na nią wszelkie przekleństwa zapisane w tej księdze. 28 I PAN wykorzenił ich z ich ziemi w gniewie i zapalczywości oraz w wielkim oburzeniu i wyrzucił ich do obcej ziemi, jak to dziś widzicie. 29 Rzeczy tajemne należą do PANA, naszego Boga, a objawione – do nas i naszych synów na wieki, abyśmy wypełniali wszystkie słowa tego prawa.

## Chapter 30

I A gdy spadnie na ciebie to wszystko, błogosławieństwo i przekleństwo, które przedłożyłem przed tobą, a wspomnisz je sobie w swym sercu pośród wszystkich narodów, do których PAN, twój Bóg, cię wypędzi; 2 I zawrócisz do PANA, swego Boga, i będziesz słuchał jego głosu we wszystkim, co ci dziś nakazuję, ty i twoi synowie, z całego swego serca i całą swoją duszą; 3 Wtedy PAN, twój Bóg, wyprowadzi cię z twego więzienia i zlituje się nad tobą, i przywróci, i zgromadzi cię ze wszystkich narodów, wśród których PAN, twój Bóg, cię rozproszył. 4 Choćby twoi wygnani byli na krańcu nieba, stamtąd zgromadzi cię PAN, twój Bóg, i stamtąd cię zabierze; 5 I PAN, twój Bóg, przyprowadzi cię do ziemi, którą odziedziczyli twoi ojcowie, i posiadasz ją, i będzie ci wyświadczać dobro oraz rozmnoży cię bardziej niż twoich przodków. 6 PAN, twój Bóg, obrzeza twoje serce i serce twoego potomstwa, abyś miłował PANA, swego Boga, z całego swego serca i całą swoją duszą, abyś żył. 7 I włoży PAN, twój Bóg, wszystkie te przekleństwa na twoich wrogów i na tych, którzy cię nienawidzą i

którzy cię prześladowali. 8 A ty zawrócisz i będziesz słuchał głosu PANA i wypełniał wszystkie jego przykazania, które ci dziś nakazuję. 9 I PAN, twój Bóg, poszczęści cię w każdej sprawie twoich rąk, w owocu twojego łona, w owocu twojego bydła i w owocu twojej ziemi, ku dobremu. PAN bowiem znowu będzie się cieszył tobą, czyniąc ci dobro, jak się cieszył twoimi ojcami; 10 Jeśli będziesz słuchał głosu PANA, swego Boga, by przestrzegać jego przykazań i ustaw zapisanych w księdze tego Prawa, i jeśli zawrócisz do PANA, swego Boga, z całego swego serca i całą swoją duszą. 11 To przykazanie bowiem, które ci dziś nakazuję, nie jest zakryte przed tobą ani nie jest zbyt dalekie; 12 Nie jest w niebie, byś miał mówić: Któż dla nas wstąpi do nieba i przyniesie je nam, i opowie je nam, abyśmy je wypełniali? 13 Nie jest też ono za morzem, byś miał mówić: Któż dla nas popłynie za morze i przyniesie je nam, i opowie je nam, abyśmy je wypełniali. 14 Lecz to słowo jest bardzo blisko ciebie, w twoich ustach i w twoim sercu, abyś je wypełniał. 15 Oto dziś położyłem przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło; 16 Gdyż dziś ci nakazuję, abyś miłował PANA, swego Boga, i chodził jego drogami, i przestrzegał jego przykazań, ustaw i praw, abyś żył i rozmnożył się, i PAN, twój Bóg, będzie ci błogosławił w ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść. 17 Jeśli zaś twoje serce odwróci się i nie posłuchasz, ale dasz się odwieść, będziesz oddawał pokłon innym bogom i im służył; 18 Oznajmiam wam dziś, że na pewno zginiecie i nie przedłużycie swych dni na ziemi, do której się przeprawiasz przez Jordan, aby tam wejść i posiąść ją. 19 Biorę dziś na świadków przeciwko wam niebo i ziemię, że położyłem przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierz więc życie, abyś żył, ty i twoje potomstwo; 20 I miłował PANA, swego Boga, słuchał jego głosu i do niego Ignął. On bowiem jest twoim życiem i przedłużeniem twoich dni, abyś mieszkał w ziemi, którą PAN poprzysiął dać twoim ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

## Chapter 31

I Potem Mojżesz poszedł i powiedział te słowa całemu Izraelowi. 2 Powiedział do nich: Mam dziś sto dwadzieścia lat, nie mogę już wychodzić i wchodzić. A PAN powiedział mi też: Nie przejdiesz przez Jordan. 3 Sam PAN, twój Bóg, przejdzie przed tobą i on wytepi te narody przed tobą, a ty je posiadasz. A Jozue przejdzie przed tobą, jak PAN powiedział. 4 I PAN uczyni im tak, jak uczynił Sichonowi i Ogowi, królom Amorytów, i ich ziemi, gdy ich zniszczył. 5 PAN wyda ich wam, a wy uczynicie im zgodnie ze wszystkimi przykazaniami, które wam nakazałem. 6 Wzmocnijcie się i bądźcie mężni, nie

bójcie się ani się nie lekajcie ich, gdyż PAN, twój Bóg, on sam pójdzie z tobą, nie porzuci cię ani cię nie opuści. 7 Następnie Mojżesz przywołał Jozuego i powiedział do niego przed całym Izraelem: Wzmocnij się i bądź mężny, bo ty wejdiesz z tym ludem do ziemi, którą PAN poprzysiął dać ich ojcom, a ty im ją dasz w dziedzictwo. 8 A sam PAN pójdzie przed tobą, on będzie z tobą, nie porzuci cię ani cię nie opuści. Nie bój się ani się nie lekaj. 9 Wtedy Mojżesz zapisał to prawo i oddał je kapłanom, synom Lewiego, którzy nosili arkę przymierza PANA, i wszystkim starszym Izraela. 10 Mojżesz nakazał im też: Po upływie każdego siódmego roku, w wyznaczonej porze roku darowania długów, w Święto Namiotów; 11 Gdy cały Izrael przybędzie, aby się stawić przed PANEM, twoim Bogiem, na miejscu, które wybierze, odczytasz to prawo do uszu całego Izraela. 12 Zgromadzisz lud: mężczyzn, kobiety, dzieci i obcych, którzy są w obrębie twoich bram, aby słuchali i uczyli się, aby się bali PANA, swojego Boga, i pilnowali wypełnienia wszystkich słów tego prawa. 13 Ich synowie, którzy jeszcze nie znają, niech też słuchają i uczą się bać PANA, waszego Boga, po wszystkie dni waszego życia na ziemi, do której przeprawiacie się przez Jordan, aby ją posiąść. 14 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Oto zbliżają się dni twojej śmierci. Przywołaj Jozuego i stawcie się w Namiocie Zgromadzenia, a ja mu wydam polecenie. Poszedł więc Mojżesz i Jozue i stawili się w Namiocie Zgromadzenia. 15 I PAN ukazał się w namiocie w słupie obłoku. A słup obłoku stanął nad wejściem do namiotu. 16 I PAN powiedział do Mojżesza: Oto zaśniesz ze swoimi ojcami, a ten lud powstanie i będzie uprawiał nierząd, idąc za bogami cudzoziemców tej ziemi, do której wchodzi, by wśród nich zamieszkać, i opuści mnie, i złamię moje przymierze, które z nim zawarłem. 17 W tym dniu zapłonę mój gniew przeciwko nim, opuszczę ich i skryję swe oblicze przed nimi, a oni będą pożarci i spotka ich wiele nieszczęść i utrapień i powiedzą w tym dniu: Czy nie dlatego, że naszego Boga nie ma pośród nas, spotkały nas te nieszczęścia? 18 Lecz ja zupełnie zakryję swe oblicze w tym dniu z powodu całego zła, które czynili, zwracając się ku innym bogom. 19 Teraz więc zapiszcie sobie tę pieśń i naucz jej synów Izraela. Włóż ją w ich usta, aby ta pieśń była dla mnie świadectwem przeciwko synom Izraela. 20 Gdy bowiem wprowadzę ich do ziemi, którą poprzysiąłem ich ojcom, do ziemi mlekiem i miodem płynącej, i będą jeść do syta, i utyjają, wtedy zwróca się ku innym bogom i będą im służyć, a mnie rozdrażnią i złamię moje przymierze; 21 I kiedy spotka ich wiele nieszczęść i utrapień, ta pieśń będzie świadkiem przeciwko nim, gdyż nie zostanie zapomniana w ustach ich potomstwa. Znam bowiem ich zamysł i to, co jeszcze dziś będą czynić, zanim

wprowadzę ich do ziemi, którą im poprzysiąłem. 22 I Mojżesz napisał tę pieśń tego dnia, i nauczył jej synów Izraela. 23 Potem nakazał Jozuemu, synowi Nuna: Wzmocnij się i bądź mężny, bo ty wprowadzisz synów Izraela do ziemi, którą im poprzysiąłem, a ja będę z tobą. 24 I kiedy Mojżesz skończył zapisywać słowa tego prawa w księdze; 25 Nakazał Mojżesz Lewitom, którzy nosili arkę przymierza PANA: 26 Weźcie księgę tego Prawa i połóżcie ją obok arki przymierza PANA, waszego Boga, aby tam była świadkiem przeciwko tobie. 27 Znam bowiem twój upór i twój twardy kark. Oto dziś, dopóki jeszcze żyję z wami, buntujecie się przeciwko PANU, a cóż dopiero po mojej śmierci? 28 Zgromadźcie u mnie wszystkich starszych waszych pokoleń i waszych dowódców, żebym mówił do ich uszu te słowa i wezwał na świadków przeciwko nim niebo i ziemię. 29 Wiem bowiem, że po mojej śmierci zepsujecie się całkowicie i zboczycie z drogi, którą wam nakazałem. I spotka was nieszczęście w ostateczne dni, gdyż będziecie czynić to, co złe w oczach PANA, drażniąc go dziełem swoich rąk. 30 I Mojżesz przemówił do uszu całego zgromadzenia Izraela słowami tej pieśni aż do końca.

### Chapter 32

1 Słuchajcie, niebioso, a będę mówić; niech i ziemia słucha słów moich ust. 2 Moja nauka będzie kropić jak deszcz, moja mowa będzie ściekać jak rosa, jak drobny deszcz na ziola, jak krople na trawę. 3 Będę bowiem głosił imię PANA. Uznajcie wielkość naszego Boga. 4 On jest Skalą, a jego dzieło jest doskonałe, bo wszystkie jego drogi są sprawiedliwe. Jest Bogiem prawdziwym i bez nieprawości, sprawiedliwym i prawym. 5 Zepsuli się, ich skaza nie jest skazą jego dzieci; pokolenie złe i przewrotne. 6 Tak to odpłacasz PANU, ludu głupi i niemądry? Czy nie jest on twoim ojcem, który cię nabył dla siebie? Czy nie on cię uczynił i utwierdził? 7 Wspomnij dni dawne, rozważ lata wielu pokoleń. Zapytaj swego ojca, a oznajmi ci; swoich starszych, a powiedzą ci. 8 Gdy Najwyższy rozdzielał dziedzictwa narodom, a oddzielał synów Adama, wyznaczył granice narodom według liczby synów Izraela. 9 Działem PANA jest bowiem jego lud, Jakub jest jego wydziałym dziedzictwem. 10 Znalazł go na pustynnej ziemi i na wielkim, strasznym pustkowiu. Obwodził go, uczył, strzegł jak żrenicy swego oka. 11 Jak orzeł pobudza swoje młode, trzepocze skrzydłami nad swymi orlętami, rozpościera swoje skrzydła, bierze je i nosi je na skrzydłach; 12 Tak PAN sam prowadził go i nie było z nim żadnego obcego boga. 13 Wzniósł go po wysokich miejscach ziemi, aby żywił się plonami pól, i pozwolił mu ssać miód ze skały i oliwę ze skalnego krzemienia; 14

Masło od krów i mleko od owiec wraz z tłuszczem jagniąt, barany odchowane w Baszanie, kozły razem z tłuszczem ziaren pszenicy, a piteś z wybornej krwi winogron. 15 Lecz Jeszurun utył i wierzał – otyłeś, obrosłeś w tłuszcz, zgrubiałeś; opuściłeś Boga, który cię uczynił, i lekceważyłeś Skalę swego zbawienia. 16 Pobudzili go do zazdrości obcymi bogami, rozdrażnili go obrzydliwościami. 17 Składali ofiary demonom, a nie Bogu; nowym bogom, których nie znali, świeżo przybyłym, których się nie bali wasi ojcowie. 18 O Skale, która cię spłodziła, zapomniałeś, i zapomniałeś Boga, swego Stwórcę. 19 Gdy PAN to zobaczył, wzgardził nimi z powodu rozdrażnienia swoich synów i córek. 20 I powiedział: Zakryję przed nimi swoje oblicze, zobaczą, jaki będzie ich koniec. Są bowiem pokoleniem przewrotnym, synami, w których nie ma wiary. 21 Oni mnie pobudzili do zazdrości tym, co nie jest Bogiem; rozdrażnili mnie swymi marnościami. Ja też pobudzę ich do zazdrości tymi, którzy nie są ludem, rozdrażnię ich przez głupi naród. 22 Zapłonął bowiem ogień mego gniewu i spłonie aż do głębin piekła, i pożre ziemię i jej plony, i wypali posady gór. 23 Zgromadzę na nich nieszczęścia, zużyję na nich moje strzały. 24 Będą wyczerpani z głodu i strawieni gorączką i gorzką zarazą. Wyślę na nich też zęby bestii, z jadem gadów ziemskich. 25 Na zewnątrz osieroci ich miecz, a w domach – strach, tak młodzieńca, jak i dziewicę, niemowlę i sędziwego. 26 Powiedziałem: Rozproszę ich po łąkach, wymażę pamięć o nich wśród ludzi; 27 Gdybym się nie obawiał pychy wroga, by ich wrogowie nie powstałi i nie powiedzieli: Nasza wielka ręka, a nie PAN, uczyniła to wszystko. 28 Ten naród bowiem jest pozbawiony rady i nie ma rozumu. 29 Oby byli mądrzy, zrozumieliby to i zważaliby na swój koniec. 30 Jakże mógłby jeden gonić tysiąc i dwóch zmusić do ucieczki dziesięć tysięcy, gdyby ich Skala nie zaprzedała ich i PAN ich nie wydał? 31 Bo ich skała nie jest jak nasza Skała, nasi wrogowie sami są sędziami. 32 Ich winorośl bowiem pochodzi z winorośli Sodomy i z pól Gomory, ich grona to grona trujące, ich kiście są gorzkie. 33 Ich wino jest jadem smoków, okrutną trucizną żmij. 34 Czy to nie jest u mnie ukryte, zapieczętowane w moich skarbcach? 35 Do mnie należy zemsta i odpłata; ich noga poślizgnie się w wyznaczonym czasie. Bliski bowiem jest dzień ich klęski, a ich przyszłość spieszy się do nich. 36 PAN bowiem będzie sędzić swój lud, zlituje się nad swymi sługami, gdy zobaczy, że ich siła ustała i że nie ma ani niewolnika, ani wolnego. 37 I powie: Gdzie są ich bogowie? Ta skała, w której pokładali ufność? 38 Ci, co jadali tłuszcz ich ofiar i pili wino ich ofiar z płynów? Niech wstaną i wam pomogą, niech będą waszym schronieniem. 39 Spójrzcie teraz, że to ja, tylko ja jestem, a nie ma

innych bogów oprócz mnie. Ja zabijam i ożywiam, ja ranię i ja leczę, i nikt nie wyrwie z mojej ręki. 40 Podnoszę bowiem swą rękę ku niebu i mówię: Ja żyję na wieki. 41 Jeśli zaostrzę swój błyszczący miecz i moja ręka chwyci sąd, dokonam zemsty na słowach wrogach i odpłacę tym, którzy mnie nienawidzą. 42 Krwią upoję moje strzały, mój miecz naje się mięsa, krwią zabitych i pojmanych, jak tylko zacznę mścić się nad wrogami. 43 Weselcie się, narody, z jego ludem, gdyż on pomści krew swoich sług i odpłaci zemstą swoim wrogom, a będzie łaskawy dla swej ziemi i swego ludu. 44 Przeszedł więc Mojżesz i powiedział wszystkie słowa tej pieśni do uszu tego ludu, on i Ozeasz, syn Nuna. 45 A gdy Mojżesz skończył mówić wszystkie te słowa do całego Izraela; 46 Powiedział do nich: Weźcie sobie do serca wszystkie te słowa, które wam dzisiaj oświadczam, byście przykazywali je waszym dzieciom, by pilnowały wypełnienia wszystkich słów tego prawa; 47 Nie jest to bowiem dla was słowem pustym, gdyż jest waszym życiem. I dzięki niemu przedłużycie swoje dni na ziemi, do której się przeprawiacie przez Jordan, aby ją posiąść. 48 I tego samego dnia PAN powiedział do Mojżesza: 49 Wstąp na tę górę Abarim, na górę Nebo, która jest w ziemi Moabu naprzeciw Jerycha, i spójrz na ziemię Kanaan, którą daję synom Izraela w posiadanie. 50 I umrzesz na tej górze, na którą wstąpisz, i zostaniesz przyłączony do swego ludu, tak jak umarł twój brat Aaron na górze Hor i został przyłączony do swego ludu; 51 Za to, że wystąpiliście przeciwko mnie pośród synów Izraela przy wodach Meriba w Kadesz, na pustyni Syn, i nie poświęciliście mnie pośród synów Izraela. 52 Przed sobą zobaczysz ziemię, lecz nie wejdiesz do tej ziemi, którą daję synom Izraela.

### Chapter 33

1 A to jest błogosławieństwo, którym Mojżesz, mąż Boży, pobłogosławił synów Izraela przed swoją śmiercią. 2 Powiedział: PAN przyszedł z Synaju i z Seiru wzeszedł dla nich, zajaśniał z góry Paran i przyszedł z dziesięcioma tysiącami świętych; z jego prawicy wyszło dla nich ogniste prawo. 3 Doprawdy, on umiłował lud; wszyscy jego święci są w twych rękach i oni usiedli u twoich stóp; przyjmują twoje słowa. 4 Mojżesz dał nam prawo, dziedzictwo zgromadzenia Jakuba. 5 I był królem w Jeszurunie, gdy się zebrali naczelnicy ludu wraz z pokoleniami Izraela. 6 Niech żyje Ruben i niech nie umiera; niech jego mężczyzn będzie dużo. 7 Potem też dał błogosławieństwo dla Judy i powiedział: Wysłuchaj, PANIE, głosu Judy, i przyprowadź go do jego ludu. Niech starczy mu sił jego rąk, a ty bądź mu pomocą przeciw jego wrogom. 8 A o Lewim powiedział:

Niech twoje Tummin i Urim będą przy twoim świętym, którego doświadczyłeś w Massa, z którym spierałeś się u wód Meriba; 9 Który powiedział swemu ojcu i matce: Nie widziałem go; nie znał też swych braci ani nie znał swych synów. Oni bowiem przestrzegają twoich słów i zachowują twoje przymierze. 10 Będą uczyć Jakuba twoich sądów, a Izraela twego prawa. Będą kłaść kadzidło przed tobą i całopalenia na twoim ołtarzu. 11 Błogosław, PANIE, jego siłę, i przyjmij dzieło jego rąk; skrusz biodra jego wrogów i tych, którzy go nienawidzą, aby już nie powstał. 12 A o Benjaminie powiedział: Umilowany przez PANA będzie mieszkał przy nim bezpiecznie; PAN będzie go bronił każdego dnia, a on będzie przebywał między jego ramionami. 13 O Józefie powiedział: Niech jego ziemia będzie błogosławiona przez PANA, z najlepszych rzeczy niebios, z rosy i z otchłani rozłożonej pod ziemią. 14 I z najcenniejszych plonów słońca, z najcenniejszych plonów księżycy; 15 I z najlepszych skarbów gór starożytnych, z najlepszych darów odwiecznych pagórków; 16 I z najcenniejszych owoców ziemi i jej obfitości oraz z przychylności tego, który przebywał w krzaku. Niech to błogosławieństwo spłynie na głowę Józefa i na czubek głowy tego, który został oddzielony od swoich braci. 17 Jego chwała jest jak pierworodny wół, a jego rogi jak rogi jednorozca. Nimi będzie bódł wszystkie narody aż po krańce ziemi; a są to dziesiątki tysięcy Efraima i tysiące Manasses. 18 A o Zebulonie powiedział: Wesel się, Zebulonie, gdy wyruszasz, a ty, Issacharze, w swoich namiotach. 19 Zwolują ludy na górę, tam będą składać ofiary sprawiedliwości. Będą bowiem ssać z obfitości morza i ze skarbów ukrytych w piasku. 20 A o Gadzie powiedział: Błogosławiony ten, kto rozprzestrzeni Gada. Będzie mieszkać jak lew, a urwie ramię i głowę. 21 Upatrzył sobie najlepszą część, gdyż tam został mu wyznaczony dział przez prawodawcę; przyszedł z naczelnikami ludu i wykonał sprawiedliwość PANA i jego sądy z Izraelem. 22 A o Danie powiedział: Dan to szczenie lwie, wyskoczy z Baszanu. 23 A o Neftalim powiedział: Neftali, nasycony przychylnością i pełen błogosławieństwa PANA, posiadź zachód i południe. 24 A o Aszerze powiedział: Aszer będzie błogosławiony dziećmi, niech się podoba swoim braciom i niech kąpie swoje nogi w oliwie. 25 Twoje obuwie będzie z żelaza i miedzi; a ile twoich dni, taka będzie twoja siła. 26 Nikt nie jest jak Bóg Jeszuruna, który jeździ po niebie, by tobie pomóc, i po obłokach w swym majestacie. 27 Twoim schronieniem jest wieczny Bóg, a pod tobą są wieczne ramiona. On wypędzi przed tobą wroga i powie: Wyniszczone go. 28 Wtedy Izrael będzie mieszkać bezpiecznie sam. Źródło Jakuba – w ziemi zboża i wina, a niebiosa spuszcza rosę. 29 Błogosławiony jesteś, Izraelu!

Któż do ciebie podobny, ludu zbawiony przez PANA, który jest tarczą twego ratunku i mieczem twego dostojeństwa! Twoi wrogowie poddadzą się tobie obłudnie, a ty zdepczesz ich wyniosłość.

## Chapter 34

1 Potem Mojżesz wstąpił z równin Moabu na górę Nebo, na szczyt Pizga, który jest naprzeciw Jerycha. I PAN pokazał mu całą ziemię, od Gileadu aż po Dan; 2 I całą ziemię Neftalego, ziemię Efraima i Manasses oraz całą ziemię Judy aż po Morze Zachodnie; 3 I stronę południową, i równinę doliny Jerycha, miasta palm aż po Soar. 4 Wtedy PAN mu powiedział: To jest ziemia, którą poprzysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc: Dam ją twemu potomstwu. Pozwoliłem ci ją zobaczyć na własne oczy, ale do niej nie wejdiesz. 5 Tam właśnie umarł Mojżesz, sługa PANA, w ziemi Moabu, według słowa PANA. 6 I pogrzebał go w dolinie, w ziemi Moabu, naprzeciw Bet-Peor, a nikt nie zna jego grobu aż do dziś dzień. 7 Mojżesz miał sto dwadzieścia lat, gdy umarł. Jego wzrok nie był przyćmiony i jego siła go nie opuściła. 8 I synowie Izraela oplakiwali Mojżesza na równinach Moabu przez trzydzieści dni. Potem skończyły się dni płaczu i żałoby po Mojżeszu. 9 A Jozue, syn Nuna, był pełen ducha mądrości, bo Mojżesz włożył na niego swoje ręce. I synowie Izraela byli mu posłuszni i czynili tak, jak PAN nakazał Mojżeszowi. 10 I nie powstał już prorok w Izraelu równy Mojżeszowi, którego PAN znał twarzą w twarz; 11 We wszystkich znakach i cudach, dla których PAN posłał go, by je czynił w ziemi Egipsu wobec faraona, wszystkich jego sług i całej jego ziemi; 12 I we wszystkich sprawach potężnej ręki, i w całej wielkiej grozie, którą Mojżesz wywołał na oczach całego Izraela.

## JOSHUA

### Chapter 1

1 Po śmierci Mojżesza, sługi PANA, powiedział PAN do Jozuego, syna Nuna, sługi Mojżesza: 2 Mojżesz, mój sługa, umarł; teraz więc wstań, przepraw się przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą daję im, synom Izraela. 3 Każde miejsce, po którym będzie stąpić wasza noga, dałem wam, jak obiecałem Mojżeszowi. 4 Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, cała ziemia Chetytów, aż do Morza Wielkiego na zachodzie, będzie wasza granica. 5 Nikt nie ostoi się przed tobą po wszystkie dni twego życia; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę. 6 Wzmocnij się i bądź mężny. Ty bowiem dasz temu ludowi w dziedzictwo ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom. 7

Tylko wzmocnij się i bądź bardzo mężny, abyś pilnował wypełniania wszystkiego według prawa, które nakazał ci Mojżesz, mój sługa. Nie odstępuj od niego ani na prawo, ani na lewo, aby ci się wiodło, dokądkolwiek pójdziesz. 8 Niech ta księga Prawa nie oddala się od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, abyś pilnował wypełnienia wszystkiego, co w niej jest napisane. Wtedy bowiem poszczęści się twojej drodze i będzie ci się wiodło. 9 Czyż ci nie nakazałem? Wzmocnij się i bądź mężny. Nie lękaj się i nie przerażaj, gdyż PAN, twój Bóg, jest z tobą, dokądkolwiek pójdziesz. 10 Wtedy Jozue rozkazał przełożonym ludu: 11 Przejdźcie przez obóz i rozkażcie ludowi: Przygotujcie sobie żywność, bo za trzy dni przejdziecie przez ten Jordan, aby wejść i posiąść ziemię, którą PAN, wasz Bóg, daje wam w posiadanie. 12 A do Rubenitów, Gadytów i połowy pokolenia Manasses Jozue powiedział: 13 Przypomnijcie sobie słowo, które nakazał wam Mojżesz, sługa PANA: PAN, wasz Bóg, zapewnił wam odpoczynek i dał wam tę ziemię; 14 Niech wasze żony, dzieci i bydo zostaną w ziemi, którą Mojżesz dał wam po tej stronie Jordanu; wy zaś, wszyscy dzielni wojownicy, pójdziecie uzbrojeni przed waszymi braćmi i będziecie im pomagać; 15 Aż PAN da odpoczynek waszym braciom, jak i wam, i oni posiadą ziemię, którą daje im PAN, wasz Bóg. Potem wróćcie do ziemi swojej posiadłości, którą dał wam Mojżesz, sługa PANA, po tej stronie Jordanu na wschodzie, i posiadźcie ją. 16 I odpowiedzieli Jozuemu: Wszystko, co nam nakazałeś, uczynimy i gdziekolwiek nas pošlesz, pójdziemy. 17 Jak byliśmy posłuszni Mojżeszowi we wszystkim, tak będziemy posłuszni i tobie. Niech tylko PAN, twój Bóg, będzie z tobą, jak był z Mojżeszem. 18 Ktokolwiek sprzeciwi się twemu rozkazowi i nie będzie posłuszny twoim słowom we wszystkim, co mu rozkażesz, niech umrze. Tylko wzmocnij się i bądź mężny.

### Chapter 2

1 Potem Jozue, syn Nuna, wysłał potajmniej z Szittim dwóch szpiegów, mówiąc: Idźcie, obejrzyjcie ziemię i Jerycho. Poszli więc i weszli do domu pewnej nierządnicy, która miała na imię Rachab, i tam odpoczęli. 2 I doniesiono królowi Jerycha: Oto jacyś mężczyźni spośród synów Izraela przyszedli tu tej nocy, aby wyśledzić tę ziemię. 3 Król Jerycha posłał więc do Rachab, rozkazując: Wyprowadź mężczyzn, którzy przyszedli do ciebie i weszli do twego domu, bo przyszedli wyśledzić całą tę ziemię. 4 Kobieta jednak wzięła tych dwóch mężczyzn, ukryła ich i powiedziała: To prawda, że przyszedli do mnie mężczyźni, ale nie wiedziałam, skąd oni są. 5 A gdy miano zamykać bramę o zmierzchu, mężczyźni ci wyszli i nie

wiem, dokąd poszli. Ścigajcie ich szybko, to ich dogonicie. 6 Ona zaś zaprowadziła ich na dach i przykryła wiazkami lnu, które rozłożyła na dachu. 7 Wysłani mężczyźni ścigali ich w kierunku Jordanu aż do brodów; i jak tylko ścigający wyszli, zamknięto bramę. 8 A zanim usnęli, ona wyszła do nich na dach; 9 I powiedziała do tych mężczyzn: Wiem, że PAN dał wam tę ziemię, bo strach przed wami padł na nas i wszyscy obywatele tej ziemi truchleją przed wami. 10 Słyszeliśmy bowiem, jak PAN wysuszył przed wami wody Morza Czerwonego, gdy wychodziliście z Egiptu, i co uczyniliście dwom królom amorejckim, którzy byli po tamtej stronie Jordanu, Sichonowi i Ogowi, których pobiliście. 11 Gdy o tym usłyszeliśmy, nasze serca struchlały i nie było już odwagi w nikim z waszego powodu; bo PAN, wasz Bóg, jest Bogiem wysoko na niebie i nisko na ziemi. 12 Dlatego teraz, proszę, przysięgnijcie mi na PANA, że jak ja okazałam wam miłosierdzie, tak i wy okazecie miłosierdzie domowi mego ojca, i dajcie mi pewny znak; 13 Że zachowacie przy życiu mego ojca i moją matkę, moich braci i moje siostry, i wszystko, co do nich należy, i ocalicie nas od śmierci. 14 Odpowiedzieli jej mężczyźni: Ręczymy za was naszym życiem, jeśli nie wydadacie tej naszej sprawy, i gdy PAN odda nam tę ziemię, okazemy ci miłosierdzie i wierność. 15 Potem spuściła ich na sznurze z okna, bo jej dom przylegał do muru i ona mieszkała w murze. 16 I powiedziała im: Idźcie w góry, by nie spotkali was ścigający; ukryjcie się tam przez trzy dni, aż powrócą ścigający, a potem pójdziecie swoją drogą. 17 Mężczyźni powiedzieli jej: Będziemy wolni od tej przysięgi, którą kazałaś nam złożyć; 18 Gdy wejdziemy do ziemi, przywiążesz do okna czerwony sznur, po którym nas spuściłaś, i zbierzesz u siebie, w domu swego ojca, swoją matkę, swoich braci i cały dom swego ojca. 19 Ktokolwiek bowiem wyjdzie poza drzwi twego domu, jego krew spadnie mu na głowę, a my będziemy bez winy. Lecz krew każdego, kto będzie z tobą w domu, spadnie na naszą głowę, jeśli czyjaś ręka go dotknie. 20 Jeśli jednak wydasz naszą sprawę, będziemy wolni od przysięgi, którą kazałaś nam złożyć. 21 I odpowiedziała: Jak powiedziałeście, niech tak będzie. Wtedy wypuściła ich i poszli. I przywiązała czerwony sznur do okna. 22 Odeszli więc i przyszedli na górę, i pozostali tam przez trzy dni, aż powrócili ścigający. A ścigający szukali ich po wszystkich drogach, ale nie znaleźli. 23 I zawrócili ci dwaj mężczyźni, zeszedli z góry, przeprawili się przez rzekę, przyszedli do Jozuego, syna Nuna, i opowiedzieli mu wszystko, co się z nimi działo; 24 I mówili do Jozuego: PAN oddał w nasze ręce całą tę ziemię, bo wszyscy obywatele tej ziemi struchleli przed nami.

### Chapter 3

1 Jozue wstał wcześniej rano i on oraz wszyscy synowie Izraela wyruszyli z Szittim, i przyszedli nad Jordan; i tam przemocowali, zanim się przeprawili przez rzekę. 2 A po upływie trzech dni przełożeni przeszli przez obóz; 3 I rozkazali ludowi: Gdy ujrzycie arkę przymierza PANA, swojego Boga, i niosących ją kapłanów Lewitów, wy także wyruszyście ze swego miejsca i pójdziecie za nią. 4 Pomiędzy wami a nią niech będzie jednak odległość około dwóch tysięcy łokci. Nie zbliżajcie się do niej, abyście poznali drogę, którą macie iść, gdyż nie szliście tą drogą nigdy dotąd. 5 Wtedy Jozue powiedział do ludu: Poświęćcie się, gdyż jutro PAN dokona cudów pośród was. 6 Do kapłanów zaś Jozue powiedział: Weźcie arkę przymierza i idźcie przed ludem. Wzięli więc arkę przymierza i szli przed ludem. 7 I PAN powiedział do Jozuego: Dziś zacznę cię wywyższać na oczach całego Izraela, aby poznali, że jak byłem z Mojżeszem, tak będę i z tobą. 8 Rozkaż kapłanom niosącym arkę przymierza: Gdy dojdziecie do brzegu wód Jordanu, zatrzymajcie się w Jordanie. 9 Wtedy Jozue powiedział do synów Izraela: Zbliźcie się i słuchajcie słów PANA, swojego Boga. 10 I Jozue dodał: Po tym poznacie, że Bóg żywy jest wśród was i że na pewno wypędzi przed wami Kananejczyków, Chetytów, Chiwwitów, Peryzytów, Girgaszytów, Amorytów i Jebusytów. 11 Oto arka przymierza PANA całej ziemi przejdzie przed wami przez Jordan. 12 Teraz więc wybierzcie sobie dwunastu mężczyzn z pokoleń Izraela, po jednym z każdego pokolenia; 13 A gdy stopy kapłanów niosących arkę PANA, Pana całej ziemi, staną w wodzie Jordanu, wtedy wody Jordanu się rozdzielią i wody płynące z góry staną jak jeden wał. 14 Gdy więc lud wyruszył ze swoich namiotów, aby przeprawić się przez Jordan, a kapłani niosący arkę przymierza szli przed ludem; 15 I kiedy niosący arkę przyszedli nad Jordan, a nogi kapłanów, którzy nieśli arkę, zanurzyły się w wodzie przy brzegu (Jordan bowiem wzbiera i wylewa na wszystkie swoje brzegi przez cały czas żniwa); 16 Wtedy wody płynące z góry zatrzymały się i stanęły jak jeden wał bardzo daleko od miasta Adam leżącego w pobliżu Sartan. A te, które płynęły w dół do Morza Pustyni, czyli do Morza Słonego, odplynęły zupełnie. I tak lud przeprawił się naprzeciw Jerycha. 17 A kapłani niosący arkę przymierza PANA stali pewnie na suchej ziemi pośrodku Jordanu, a wszyscy Izraelici szli po suchej ziemi, aż cały lud przeprawił się przez Jordan.

### Chapter 4

1 A gdy cały lud zakończył przeprawę przez Jordan, PAN powiedział do Jozuego: 2 Wybierzcie sobie z ludu

dwunastu mężczyzn, po jednym z każdego pokolenia. 3 I rozkażcie im: Weźcie sobie stąd, ze środka Jordanu, z tego miejsca, gdzie nogi kapłanów stały pewnie, dwanaście kamieni, zabierzcie je ze sobą i połóżcie w miejscu, gdzie tej nocy będziecie nocować. 4 Jozue wezwał więc dwunastu mężczyzn, których wybrał spośród synów Izraela, po jednym z każdego pokolenia. 5 I Jozue powiedział do nich: Pójdźcie przed arką PANA, swojego Boga, na środek Jordanu i niech każdy weźmie po jednym kamieniu na swe ramię, według liczby pokoleń synów Izraela; 6 Aby to było znakiem wśród was, gdy potem wasi synowie zapytają: Co znaczą dla was te kamienie? 7 Wtedy powiecie im, że wody Jordanu rozdzieliły się przed arką przymierza PANA; gdy przechodziła przez Jordan, rozdzieliły się wody Jordanu; i te kamienie będą pamiątką dla synów Izraela na wieki. 8 I synowie Izraela uczynili tak, jak rozkazał Jozue. Wzięli dwanaście kamieni ze środka Jordanu, jak powiedział PAN do Jozuego, według liczby pokoleń synów Izraela, zanieśli je ze sobą na miejsce noclegu i tam je złożyli. 9 Jozue też postawił dwanaście kamieni na środku Jordanu, w miejscu, gdzie stały nogi kapłanów niosących arkę przymierza. Pozostają tam aż do dziś. 10 Kapłani zaś niosący arkę stali na środku Jordanu, aż wypełniło się to wszystko, co PAN rozkazał Jozuemu. Lud natomiast spieszył się i przeszedł. 11 Gdy cały lud przeszedł, przeszli też i arka PANA, i kapłani przed ludem. 12 Synowie Rubena, synowie Gada i połowa pokolenia Manassa również przeszli uzbrojeni przed synami Izraela, jak im Mojżesz nakazał. 13 Około czterdziestu tysięcy uzbrojonych wojowników przeszło przed PANEM do walki na równinach Jerycha. 14 W tym dniu PAN wywyższył Jozuego na oczach całego Izraela i bali się go, jak bali się Mojżesza przez wszystkie dni jego życia. 15 Potem PAN powiedział do Jozuego: 16 Rozkaż kapłanom niosącym arkę świadectwa, aby wyszli z Jordanu. 17 Rozkazał więc Jozue kapłanom: Wyjdźcie z Jordanu. 18 A gdy kapłani niosący arkę przymierza PANA wyszli ze środka Jordanu i stopy ich stanęły na suchej ziemi, wody Jordanu wróciły na swoje miejsce i płynęły jak przedtem, wypełnione po brzegi. 19 Lud wyszedł z Jordanu dziesiątego dnia pierwszego miesiąca i rozbił obóz w Gilgal, po wschodniej stronie Jerycha. 20 A te dwanaście kamieni, które wyniesiono z Jordanu, Jozue ustawił w Gilgal. 21 I powiedział do synów Izraela: Gdy w przyszłości wasi synowie zapytają swoich ojców: Co znaczą te kamienie? 22 Wtedy powiecie swoim synom: Izrael przeszedł przez Jordan po suchej ziemi; 23 PAN Bóg bowiem osuszył wody Jordanu przed wami, aż się przeprawiliście – tak jak PAN, wasz Bóg, uczynił z Morzem Czerwonym, które wysuszył przed nami,

aż przeszliśmy; 24 Aby wszystkie narody ziemi poznały, że ręka PANA jest potężna, i że będziecie bali się PANA, swojego Boga, po wszystkie dni.

### Chapter 5

1 A gdy wszyscy królowie amoryccy, którzy mieszkali po zachodniej stronie Jordanu, i wszyscy królowie Kanaanu, którzy mieszkali nad morzem, usłyszeli, że PAN wysuszył wody Jordanu przed synami Izraela, aż się przeprawili, struchlało ich serce i stracili całą odwagę wobec synów Izraela. 2 W tym czasie PAN powiedział do Jozuego: Zrób sobie ostre noże i ponownie obrzeżaj synów Izraela. 3 Jozue zrobił więc sobie ostre noże i obrzezał synów Izraela na pagórku napletków. 4 A oto powód, dla którego Jozue ich obrzezał: Cały lud, który wyszedł z Egiptu, płci męskiej, wszyscy wojownicy, pomarli na pustyni, w drodze po wyjściu z Egiptu. 5 Cały lud, który wyszedł, był obrzeżany. Lecz cały lud, który urodził się na pustyni, w drodze po wyjściu z Egiptu, nie był obrzeżany. 6 Czterdzieści lat bowiem synowie Izraela chodzili po pustyni, aż zmarł cały naród wojowników, którzy wyszli z Egiptu, gdyż nie słuchali głosu PANA. Przysiągł im PAN, że nie pozwoli im zobaczyć ziemi, którą PAN po przysięgą obiecał ich ojcom, że nam ją da, ziemię opływającą mlekiem i miodem. 7 Ich synów, których wzбудził na ich miejsce, Jozue obrzezał. Byli bowiem nieobrzeżani, gdyż ich nie obrzezano w drodze. 8 A gdy już cały lud został obrzeżany, pozostał on na swoim miejscu w obozie aż do wyzdrowienia. 9 Potem PAN powiedział do Jozuego: Dzisiaj zdjąłem z was hańbę Egiptu. Dlatego to miejsce nazywa się Gilgal aż do dziś. 10 Wtedy synowie Izraela rozbili obóz w Gilgal i obchodzili święto Paschy czternastego dnia tego miesiąca, wieczorem, na równinach Jerycha. 11 Nazajutrz po święcie Paschy jedli z plonów tej ziemi, chleby prażne i prażone ziarno, tego samego dnia. 12 I następnego dnia po tym, jak zaczęli jeść zboża tej ziemi, ustała manna; i synowie Izraela już więcej manny nie mieli, ale jedli tegoroczne plony ziemi Kanaan. 13 A gdy Jozue był w pobliżu Jerycha, podniósł oczy i spojrzał, a oto mąż stał naprzeciw niego z wydobyłym mieczem w rękę. Jozue podszedł do niego i zapytał: Czy ty jesteś po naszej stronie, czy po stronie naszych wrogów? 14 A on odpowiadał: Nie, gdyż jako wódz wojska PANA teraz przyszedłem. Wtedy Jozue upadł twarzą do ziemi, oddał pokłon i zapytał: Co mój Pan rozkaże swemu słudze? 15 I wódz wojska PANA powiedział do Jozuego: Zdejmij obuwie ze swoich nóg, bo miejsce, na którym stoisz, jest święte. I Jozue tak uczynił.

### Chapter 6

1 A Jerycho było szalenie zamknięte z powodu synów Izraela. Nikt z niego nie wychodził i nikt do niego nie wchodził. 2 Wtedy PAN powiedział do Jozuego: Oto dałem w twoje ręce Jerycho, jego króla i jego dzielnych wojowników. 3 I wy, wszyscy wojownicy, będziecie obchodzić miasto, okrążając je raz. Uczynicie tak przez sześć dni. 4 A siedmiu kapłanów będzie niosło przed arką siedem trąb z rogów baranich. Siódmego zaś dnia obejdziecie miasto siedem razy, a kapłani będą dąć w trąby. 5 A gdy przeciągle będą trąbić w baranie rogi i usłyszycie głos trąby, cały lud wzniesie wielki okrzyk, a mury miasta runą i lud wejdzie do miasta, każdy wprost przed siebie. 6 Wtedy Jozue, syn Nuna, wezwał kapłanów i powiedział im: Weźcie arkę przymierza i niech siedmiu kapłanów niesie siedem trąb z baranich rogów przed arką PANA. 7 Potem powiedział do ludu: Idźcie i obejdźcie miasto, a uzbrojeni wojownicy niech idą przed arką PANA. 8 A gdy Jozue powiedział to ludowi, siedmiu kapłanów niosących siedem trąb z baranich rogów wyruszyło przed arką PANA i dęli w trąby. A arka przymierza PANA szła za nimi. 9 Uzbrojeni wojownicy zaś szli przed kapłanami, którzy dęli w trąby, a pozostałe oddziały szły za arką. Gdy szli, dęto w trąby. 10 A Jozue nakazał ludowi: Nie krzyczcie, niech nie będzie słyszać waszego głosu ani niech żadne słowo nie wyjdzie z waszych ust aż do dnia, w którym wam powiem: Wzniescie okrzyk! Wtedy wydadacie okrzyk. 11 Tak więc arka PANA okrążyła miasto raz, po czym wrócili do obozu i przemocowali w nim. 12 Jozue wstał wcześniej rano, a kapłani wzięli arkę PANA. 13 A siedmiu kapłanów niosących siedem trąb z rogów baranich szło nieprzerwanie przed arką PANA, dmąc w trąby. Uzbrojeni wojownicy szli przed nimi, a pozostałe oddziały szły za arką PANA. Gdy szli, dęto w trąby. 14 Na drugi dzień okrążyli miasto raz i wrócili do obozu. Tak czynili przez sześć dni. 15 Lecz dnia siódmego wstali rano o świcie i okrążyli miasto w ten sam sposób siedem razy. Tylko tego dnia okrążyli miasto siedem razy. 16 A za siódmym razem, gdy kapłani zadęli w trąby, Jozue powiedział do ludu: Wzniescie teraz okrzyk, bo PAN wydaje wam miasto. 17 I miasto będzie przeklęte dla PANA, ono samo i wszystko, co się w nim znajduje. Tylko nierządnicą Rachab zostanie przy życiu, ona i wszyscy, którzy są z nią w domu, gdyż ukryła posłańców, których wysłaliśmy. 18 Wy jednak strzeżcie się tego, co przeklęte, abyście sami nie stali się przekleństwem, gdy weźmiecie z obłożonego przekleństwem, i byście nie ściągali przekleństwa na obóz Izraela, i nie sprowadzili na niego nieszczęścia. 19 Wszelkie srebro i złoto oraz przedmioty miedziane i żelazne będą poświęcone

PANU. Zostaną złożone do skarbcza PANA. 20 Wtedy lud wydał okrzyk, gdy zadęto w trąby. A kiedy lud usłyszał dźwięk trąb i wydał potężny okrzyk, runęły mury, a lud wszedł do miasta, każdy prosto przed siebie, i zdobyli miasto; 21 I zniszczyli ostrzem miecza wszystko, co było w mieście: mężczyzn i kobiety, dzieci i starców, woły, owce i osły. 22 Lecz dwóm mężczyznom, którzy wybadali tę ziemię, Jozue powiedział: Wejdźcie do domu nierządniczy i wyprowadźcie stamtąd tę kobietę oraz wszystko, co do niej należy, tak jak jej przysięgliście. 23 Weszli więc młodzieńcy, zwiadowcy, i wyprowadzili Rachab, jej ojca, jej matkę i jej braci oraz wszystko, co do niej należało. Wyprowadzili całą jej rodzinę i zostawili ich poza obozem Izraela. 24 A miasto i wszystko, co w nim było, spalili ogniem. Tylko srebro i złoto oraz przedmioty miedziane i żelazne złożyli do skarbcza domu PANA. 25 Jozue zostawił przy życiu nierządnicę Rachab, dom jej ojca i wszystko, co do niej należało; mieszka ona w Izraelu aż do dziś, ponieważ ukryła posłańców, których Jozue wysłał na wybadanie Jerycha. 26 W tym czasie Jozue złożył przysięgę: Niech będzie przeklęty przed PANEM człowiek, który powstanie i odbuduje to miasto, Jerycho. Na swoim pierwotnym założy jego fundament, a na swoim najmłodszym postawi jego bramy. 27 I PAN był z Jozuem, którego sława rozchodziła się po całej ziemi.

## Chapter 7

1 Lecz synowie Izraela dopuścili się przestępstwa na tym, co przeklęte. Akan bowiem, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha, z pokolenia Judy, wziął z tego, co przeklęte. I zapłonął gniew PANA przeciw synom Izraela. 2 Tymczasem Jozue posłał kilku mężczyzn z Jerycha do Aj, które leży blisko Bet-Awen, na wschód od Betel, i powiedział do nich: Idźcie i zbadać tę ziemię. Mężczyźni poszli więc i zbadali Aj. 3 Potem wrócili do Jozuego i powiedzieli mu: Niech nie wyrusza cały lud. Niech wyruszy około dwóch lub trzech tysięcy mężczyzn i niech zburzą Aj. Nie trudź całego ludu, bo tamtych jest niewiele. 4 Wyruszyli więc z ludu około trzech tysięcy mężczyzn. Uciekli jednak przed ludźmi z Aj. 5 Ludzie z Aj zabili około trzydziestu sześciu z nich. Ścigali ich bowiem od bramy aż do Szebarim i zabili ich, gdy ci schodzili z góry. Dlatego serce ludu omdlało i stało się jak woda. 6 Wtedy Jozue rozdarł swoje szaty, upadł twarzą na ziemię przed arką PANA i leżał tak aż do wieczora, on i starsi Izraela, i sypali proch na swoje głowy. 7 Potem Jozue powiedział: Ach, Panie BOŻE, czemu przeprowadziłeś ten lud za Jordan? Czy po to, aby nas wydać w ręce Amorytów na zniszczenie? Obyśmy raczej pozostali za Jordanem! 8 O Panie, coż powiem, gdy Izrael uciekł

przed swymi wrogami? 9 Usłyszają o tym bowiem Kananejczycy i wszyscy mieszkańcy tej ziemi i otoczą nas zewsząd, i wymażą nasze imię z ziemi. I coż uczynisz dla swego wielkiego imienia? 10 Wtedy PAN powiedział do Jozuego: Wstań! Dlaczego tak leżysz na swej twarzy? 11 Izrael zgrzeszył, złamali także moje przymierze, które im nakazałem. Wzięli bowiem z tego, co przeklęte, ukradli, skłamałi i schowali to wśród swoich rzeczy. 12 Dlatego synowie Izraela nie mogli się ostać przed swymi wrogami, ale uciekli przed nimi, bo stali się przekleństwem. Nie będę więcej z wami, jeśli nie wytepicie spośród was tego, co przeklęte. 13 Wstań, poświęć lud i powiedz: Poświęćcie się na jutro, bo tak mówi PAN, Bóg Izraela: Pośród ciebie, Izraelu, jest to, co przeklęte. Nie staniecie przed swymi wrogami, dopóki nie usuniecie spośród siebie tego, co obłożone jest przekleństwem. 14 Wystąpicie więc jutro rano według waszych pokoleń. Wówczas pokolenie, które PAN wskaże, wystąpi według rodzin; a rodzina, którą PAN wskaże, wystąpi według domów; a z domu, który PAN wskaże, wystąpią poszczególni mężczyźni. 15 A ten, u kogo zostanie znalezione to, co przeklęte, będzie spalony ogniem, on i wszystko, co do niego należy, bo złamał przymierze PANA i dopuścił się haniebnego czynu w Izraelu. 16 Jozue wstał więc wcześniej rano i kazał wystąpić Izraelowi według ich pokoleń; i została wskazane pokolenie Judy. 17 I kazał wystąpić rodzinom Judy, i została wskazana rodzina Zerachitów. Potem kazał wystąpić wszystkim osobom z rodziny Zerachitów i został wskazany dom Zabdiego. 18 Następnie kazał wystąpić wszystkim osobom z jego domu i został wskazany Akan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha, z pokolenia Judy. 19 I Jozue powiedział do Akana: Synu mój, oddaj, proszę, chwałę PANU, Bogu Izraela, i złóż mu wyznanie. Powiedz mi, co uczyniłeś, a nie ukrywaj tego przede mną. 20 Wtedy Akan odpowiedział Jozuemu: Rzeczywiście, to ja zgrzeszyłem przeciw PANU, Bogu Izraela. Oto co uczyniłem: 21 Gdy zobaczyłem wśród łupów piękny płaszcz babiloński, dwieście syków srebra i pręt złota ważący pięćdziesiąt syków, pożądałem ich i wziąłem je. Oto są one zakopane w ziemi, w środku mego namiotu, a srebro pod nimi. 22 Jozue wysłał więc posłańców, którzy pobiegli do namiotu, a oto te rzeczy były ukryte w jego namiocie, a srebro pod nimi. 23 I zabrali je z namiotu, przynieśli do Jozuego oraz do wszystkich synów Izraela i położyli je przed PANEM. 24 Wtedy Jozue i cały Izrael z nim wzięli Akana, syna Zeracha, srebro, płaszcz i pręt złota, jego synów i córki, jego woły, osły, owce, namiot oraz wszystko, co miał, i zaprowadzili ich do doliny Akor. 25 I Jozue powiedział: Dlaczego sprowadziłeś na nas nieszczęście? PAN dzisiaj sprowadzi nieszczęście na ciebie. I cały lud Izraela ukamienował go, a po

ukamienowaniu ich spalili ogniem. 26 Potem wzniesli nad nim wielki stos kamieni, który trwa aż do dziś. I PAN odwrócił się od zapalczowości swego gniewu. Dlatego to miejsce nazywa się doliną Akor aż do dziś.

## Chapter 8

1 Potem PAN powiedział do Jozuego: Nie bój się ani się nie lękaj. Weź ze sobą wszystkich wojowników, powstań i wyrusz do Aj. Patrz, daję w twoje ręce króla Aj, jego lud i jego ziemię. 2 I postąpisz z Aj i jego królem tak, jak postąpiłeś z Jerychem i jego królem. Tym razem weźmiecie sobie jego łupy i bydło. Zastaw zasadzkę na miasto od jego tyłu. 3 Powstali więc Jozue i wszyscy wojownicy, by wyruszyć przeciwko Aj. Jozue wybrał trzydzieści tysięcy bardzo dzielnych mężczyzn i wysłał ich nocą. 4 I rozkazał im: Uważajcie, przygotujcie zasadzkę za miastem. Nie oddalajcie się od miasta zbyt daleko i bądźcie wszyscy w pogotowiu. 5 Ja zaś i cały lud, który jest ze mną, podejmiemy pod miasto; a gdy oni wyjdą nam naprzeciw, jak za pierwszym razem, uciekniemy przed nimi. 6 A oni pójdą za nami, aż ich odciągniemy od miasta, bo powiedzą: Uciekają przed nami, tak jak za pierwszym razem, gdyż będziemy uciekać przed nimi. 7 Wtedy wyjdziecie z zasadzki i opanujecie miasto. PAN bowiem, wasz Bóg, odda je w wasze ręce. 8 A gdy zdobędziecie miasto, podpalicie je. Postąpicie zgodnie ze słowem PANA. Patrzcie, ja to wam rozkazuję. 9 Jozue więc ich wysłał, a oni poszli przygotować zasadzkę; i zostali między Betel a Aj, na zachód od Aj. Jozue zaś spędził tę noc wśród ludu. 10 Następnego dnia Jozue wstał wcześniej rano, obliczył lud i poszedł przed nim wraz ze starszymi Izraela przeciwko Aj. 11 Wszyscy wojownicy, którzy z nim byli, wyruszyli, przybyli pod miasto i rozbili obóz po północnej stronie Aj, tak że między nimi a Aj była dolina. 12 Następnie wziął około pięćdziesięciu tysięcy mężczyzn, których umieścił w zasadzce między Betel a Aj, po zachodniej stronie miasta. 13 I ustawiono lud, całe wojsko po północnej stronie miasta, a tych, którzy przygotowali zasadzkę – po zachodniej stronie. Jozue zaś wyruszył tej nocy na środek doliny. 14 Gdy spostrzegł to król Aj, ludzie z miasta pośpieszyli się, wstali wcześniej rano i wyruszyli do walki z Izraelem – on i cały jego lud – w wyznaczonym czasie przed równiną. Nie wiedział jednak, że za miastem została przygotowana na nich zasadzka. 15 Wtedy Jozue i cały Izrael udawali pokonanych przez nich i uciekali drogą wiodącą ku pustyni. 16 I zwołano cały lud, który był w mieście, aby ich ścigać. Ścigali więc Jozuego i zostali odciągnięci od miasta. 17 W Aj i Betel nie pozostał nikt, kto by nie wyruszył za Izraelem; i pozostawili miasto otwarte, i ścigali

Izraelitów. 18 Wtedy PAN powiedział do Jozuego: Podnieś oszczep, który masz w ręce, w kierunku Aj, gdyż dam je w twoje ręce. I Jozue podniósł oszczep, który miał w ręce, w kierunku miasta. 19 A gdy tylko podniósł rękę, ludzie, którzy byli w zasadzce, powstali szybko ze swego miejsca, pobiegli i weszli do miasta, zajęli je i szybko podpalili. 20 A gdy ludzie z Aj obejrzeni się, zobaczyli, że dym wznosi się z miasta ku niebu, a nie mieli siły uciekać ani w jedną, ani w drugą stronę. Tymczasem lud, który uciekał na pustynię, zwrócił się przeciw ścigającym. 21 Jozue bowiem i cały lud Izraela zobaczyli, że ludzie z zasadzki zajęli miasto i że z miasta unosi się dym, zawrócili więc i zaczęli zabijać ludzi z Aj. 22 A Jozue wyszli im naprzeciw z miasta i zostali oni otoczeni przez Izraelitów, jedni z jednej, a drudzy z drugiej strony. I zabili ich tak, że nikt z nich nie pozostał przy życiu ani nie uciekł. 23 Król Aj jednak pojmał żywcem i przyprowadził do Jozuego. 24 Gdy więc Izraelici wybili wszystkich mieszkańców Aj na polu, na pustyni, gdzie ich ścigali, i gdy wszyscy oni polegli od miecza, aż zostali zgładzeni, wszyscy Izraelici zawrócili do Aj i pobili je ostrzem miecza. 25 Wszystkich poległych tego dnia, mężczyzn i kobiet, było dwanaście tysięcy, byli to wszyscy mieszkańcy Aj. 26 A Jozue nie opuścił ręki, którą wyciągnął z oszczepem, aż zgładził wszystkich mieszkańców Aj. 27 Tylko bydło i łupy tego miasta Izraelici podzielili między siebie według słowa PANA, które przekazał on Jozuemu. 28 Wtedy Jozue spalił Aj i uczynił je wieczną mogiłą i pustynią aż do dziś. 29 A król Aj powiesił na drzewie aż do wieczora. A gdy słońce zaszło, Jozue kazał zdjąć jego zwłoki z drzewa i porzucić je przy samej bramie miasta, i wnieść nad nim wielki stos kamieni, który trwa aż do dziś. 30 Wtedy Jozue zbudował ołtarz dla PANA, Boga Izraela, na górze Ebal; 31 Jak nakazał synom Izraela Mojżesz, sługa PANA, i jak jest napisane w księdze Prawa Mojżesza: ołtarz z całych kamieni, których nie tknęło żadne żelazo. I na nim złożyli PANU całopalenia i ofiary pojednawcze. 32 Tam też napisał na kamieniach odpis Prawa Mojżesza, który napisał w obecności synów Izraela. 33 A cały Izrael oraz jego starsi, przełożeni i sędziowie stali po obu stronach arki przed kapłanami lewitami, którzy nosili arkę przymierza PANA, zarówno przybysz, jak i rodowity, połowa ich naprzeciw góry Gerizim, a połowa naprzeciw góry Ebal jak przedtem nakazał Mojżesz, sługa PANA, aby błogosławił lud Izraela. 34 Potem czytał wszystkie słowa prawa, błogosławieństwa i przekleństwa według wszystkiego, co zostało napisane w księdze Prawa. 35 Nie było ani jednego słowa ze wszystkiego, co Mojżesz nakazał, którego Jozue nie odczytał przed całym zgromadzeniem Izraela, przed kobietami, dziećmi i przybyszami, którzy mieszkali wśród

nich.

## Chapter 9

1 A gdy usłyszeli o tym wszyscy królowie, którzy byli po tej stronie Jordanu w górach, na równinach i nad całym brzegiem Morza Wielkiego aż po Liban: Chetyci, Amoryci, Kananejczycy, Peryzyci, Chiwici i Jebusyci: 2 Zbrali się razem, aby jednomyślnie walczyć przeciw Jozuemu i Izraelowi. 3 Lecz mieszkańcy Gibeonu, gdy usłyszeli o tym, co Jozue uczynił z Jerychem o Aj; 4 Użyli podstęp i wyruszyli, udając posłów, i wzięli stare wory na swoje osły i stare, popękane i połatane buklaki na wino; 5 I stare, i połatane obuwanie na nogi, stare szaty na siebie, a cały chleb, który ze sobą zabrali w drogę, był suchy i spleśniały. 6 Wtedy przybyli do Jozuego, do obozu w Gilgal, i powiedzieli do niego i do mężczyzn Izraela: Przyszliliśmy z dalekiego kraju. Zawrzyjcie więc teraz przymierze z nami. 7 Lecz mężczyźni Izraela odpowiedzieli Chiwitom: A może mieszkacie wśród nas, jakże więc możemy zawrzeć z wami przymierze? 8 A oni powiedzieli Jozuemu: Jesteśmy twoimi sługami. I Jozue zapytał ich: Kim jesteście i skąd przybywacie? 9 Odpowiedzieli mu: Twoi słudzy przybyli z bardzo dalekiego kraju ze względu na imię PANA, twego Boga. Usłyszeliśmy bowiem o jego sławie oraz o wszystkim, co uczynił w Egipcie; 10 I o wszystkim, co uczynił dwóm królom amoryckim, którzy byli za Jordanem, Sichonowi, królowi Cheszbonu, i Ogowi, królowi Baszanu, który był w Asztarot. 11 I nasi starsi i wszyscy mieszkańcy naszego kraju nakazali nam: Weźcie ze sobą żywność na drogę, wyjdźcie im naprzeciw i powiedzcie im: Jesteśmy waszymi sługami, zawrzyjcie więc teraz przymierze z nami. 12 Ten nasz chleb był jeszcze ciepły, gdy wzięliśmy go z naszych domów w dniu, kiedy wyruszyliśmy do was; a teraz jest suchy i spleśniały. 13 I te buklaki na wino, które napełniliśmy, były nowe, a oto popękaly. Także nasze szaty i obuwanie zniszczyły się z powodu bardzo długiej podróży. 14 A mężczyźni Izraela wzięli z ich żywności, lecz nie radzili się PANA. 15 Wtedy Jozue zawarł z nimi pokój i ustanowił z nimi przymierze, że zachowa ich przy życiu. Także naczelnicy zgromadzenia im przysięgli. 16 Lecz po trzech dniach, po zawarciu z nimi przymierza, usłyszeli, że są oni sąsiadami i że mieszkają wśród nich. 17 Wtedy synowie Izraela wyruszyli i po trzech dniach dotarli do ich miast. Miastami ich były: Gibeon, Kefira, Beerot i Kiriath-Jearim. 18 I nie wytracili ich synowie Izraela, gdyż naczelnicy zgromadzenia przysięgli im na PANA, Boga Izraela. I całe zgromadzenie szemrało przeciw naczelnikom. 19 I wszyscy naczelnicy powiedzieli do całego zgromadzenia: Przysięgliśmy im na PANA, Boga Izraela, dlatego teraz nie możemy ich tknąć. 20 Tak więc

postąpimy z nimi: zachowamy ich przy życiu, żeby nie spadł na nas gniew z powodu przysięgi, którą im złożyliśmy. 21 Ponadto naczelnicy powiedzieli im: Niech pozostaną przy życiu, ale niech rąbią drewno i noszą wodę dla całego zgromadzenia – zgodnie z tym, co obiecali naczelnicy. 22 Potem Jozue wezwał ich i zapytał: Dlaczego nas oszukaliście, mówiąc: Jesteśmy z bardzo daleka, skoro mieszkacie wśród nas? 23 Teraz więc jesteście przekleci i nie przestaniecie być niewolnikami rąbiącymi drewno i noszącymi wodę dla domu mego Boga. 24 Oni odpowiedzieli Jozuemu: Oznajmiono dokładnie twoim sługom, że PAN, twój Bóg, rozkazał swemu słudze Mojżeszowi dać wam całą ziemię i zgładzić przed wami wszystkich mieszkańców tej ziemi. Dlatego bardzo się baliśmy o nasze życie z waszego powodu i dlatego tak postąpiliśmy. 25 A teraz oto jesteśmy w twoich rękach. Uczyń z nami to, co uważasz za dobre i słuszne. 26 I postąpił tak z nimi, i wybawił ich z rąk synów Izraela, żeby ich nie zabili. 27 I w tym dniu Jozue nakazał im narąbać drewna i nosić wodę dla zgromadzenia oraz dla ołtarza PANA w miejscu, które miał wybrać. I jest tak aż do dziś.

## Chapter 10

1 A gdy Adonisedek, król Jeruzolimy, usłyszał, że Jozue zdobył Aj i zburzył je – bo jak uczynił z Jerychem i jego królem, tak uczynił z Aj i jego królem – i że mieszkańcy Gibeonu zawarli pokój z Izraelem i mieszkają wśród nich; 2 Bardzo się przestraszył, ponieważ Gibeon był wielkim miastem, jak jedno z miast królewskich, i ponieważ był większy niż Aj, a wszyscy jego mężczyźni byli waleczni. 3 Adonisedek, król Jeruzolimy, posłał więc wezwanie do Hohama, króla Hebronu, do Pirama, króla Jarmutu, do Jafii, króla Lakisz, i do Debira, króla Eglonu: 4 Przyjdźcie do mnie i pomóżcie mi, abyśmy zwalczyli Gibeonitów, ponieważ zawarli pokój z Jozuem i synami Izraela. 5 Zebrało się więc i wyruszyło pięciu królów amoryckich: król Jeruzolimy, król Hebronu, król Jarmutu, król Lakisz, król Eglonu, oni sami i całe ich wojska, rozbili obóz naprzeciwko Gibeonu i uderzyli na niego. 6 Wtedy mieszkańcy Gibeonu posłali prośbę do Jozuego i do obozu w Gilgal: Nie cofaj swej ręki od swych sług. Przybądź do nas szybko, wybaw nas i pomóż nam, gdyż zbrali się przeciwko nam wszyscy królowie amoryccy, którzy mieszkają w górach. 7 Wyruszył więc Jozue z Gilgal, on i wszyscy wojownicy z nim, i wszyscy dzielni wojownicy. 8 I PAN powiedział do Jozuego: Nie bój się ich, gdyż oddałem ich w twoje ręce i żaden z nich nie ostoł się przed tobą. 9 Jozue uderzył więc na nich zmienacka – całą noc ciągnął z Gilgal. 10 I PAN rozgromił ich przed Izraelem, który zadał im wielką klęskę w

Gibeonie, i ścigał ich drogą wznoszącą się do Bet-Choron, i bił ich aż do Azeki i Makkedy. 11 A gdy uciekali przed Izraelem i biegali do Bet-Choron, PAN zrzucił na nich z nieba wielkie kamienie aż do Azeki, i umarli. Więcej ich zginęło od kamieni gradowych niż tych, których synowie Izraela zabili mieczem. 12 Tego dnia, kiedy PAN oddał Amorytów w ręce synów Izraela, Jozue powiedział do PANA na oczach Izraela: Słońce, zatrzymaj się nad Gibeonem, a ty, księżycu, w dolinie Ajjalonu! 13 I zatrzymało się słońce, i księżyc stanął, aż zemścił się lud na swych wrogach. Czy nie jest to napisane w księdze Jaszara? Zatrzymało się więc słońce pośrodku nieba i nie śpieszyło się zachodzić niemal przez cały dzień. 14 I nie było podobnego dnia, w którym PAN wysłuchał głosu człowieka, ani przedtem, ani potem. PAN bowiem walczył za Izraela. 15 Potem Jozue wrócił wraz z całym Izraelem do obozu w Gilgal. 16 A tych pięciu królów uciekło i skryło się w jaskini w Makkedzie. 17 I doniesiono o tym Jozuemu: Znalaziono pięciu królów, którzy się ukryli w jaskini w Makkedzie. 18 I Jozue powiedział: Zatoczcie wielkie kamienie do wejścia jaskini i postawcie przy niej ludzi, aby ich strzegli. 19 Wy zaś nie zatrzymujcie się, ścigajcie waszych wrogów i uderzcie na nich od tyłu. Nie pozwólcie im uciec do swoich miast. PAN bowiem, wasz Bóg, oddał ich w wasze ręce. 20 A gdy Jozue i synowie Izraela zadali im wielką klęskę, wytracając ich doszczętnie, wtedy ci, którzy pozostali przy życiu, uciekli do warownych miast. 21 Wtedy cały lud wrócił bezpiecznie do obozu, do Jozuego w Makkedzie. Nikt nie odważył się nawet ust otworzyć przeciw synom Izraela. 22 Potem Jozue powiedział: Otwórzcie wejście do jaskini i wyprowadźcie do mnie tych pięciu królów z jaskini. 23 I uczynili tak, i wyprowadzili do niego tych pięciu królów z jaskini: króla Jeruzolimy, króla Hebronu, króla Jarmutu, króla Lakisz i króla Eglonu. 24 A gdy wyprowadzili tych królów do Jozuego, Jozue zwołał wszystkich mężczyzn Izraela i powiedział do dowódców wojowników, którzy mu towarzyszyli: Zbliżcie się i postawcie swoje nogi na karkach tych królów. Zbliżyli się więc i postawili swoje nogi na ich karkach. 25 Wtedy Jozue powiedział do nich: Nie bójcie się ani nie lekajcie, wzmocnijcie się i bądźcie mężni. Tak bowiem uczyni PAN wszystkim waszym wrogom, z którymi będziecie walczyć. 26 Potem Jozue uderzył ich, zabił i powiesił na pięciu drzewach. I wisieli na drzewach aż do wieczora. 27 A gdy zaszło słońce, Jozue rozkazał, aby zdjęto ich z drzew i wrzucono do jaskini, w której się ukrywali, a wejście do jaskini zawalono wielkimi kamieniami, które są tam aż do dziś. 28 Tego samego dnia Jozue zdobył Makkedę i pobił ją ostrzem miecza; zabił też jej króla oraz wszelką duszę, która tam była. Nikogo nie pozostawił przy życiu i uczynił z królem Makkedy tak,

jak uczynił z królem Jerycha. 29 Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Makkedy do Libny i walczył przeciw Libnie. 30 A PAN także i ją oraz jej króla oddał w ręce Izraela, i pobił ją ostrzem miecza, i wszelką duszę, która w niej była. Nikogo w niej nie pozostawił przy życiu i uczynił z jej królem tak, jak uczynił z królem Jerycha. 31 Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Libny do Lakisz, obległ je i walczył przeciw niemu. 32 I PAN oddał Lakisz w ręce Izraela, i zdobył je na drugi dzień, i pobili je ostrzem miecza, a także wszelką duszę, która w nim była, tak samo jak uczynił w Libnie. 33 Wtedy Horam, król Gezer, przybył na ratunek Lakisz, ale Jozue pobił go i jego lud, tak że nikogo w nim nie pozostawił przy życiu. 34 Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Lakisz do Eglonu; oblegli go i walczyli przeciwko niemu; 35 I zdobyli go tego samego dnia, i pobili go ostrzem miecza. Wszelką duszę, która w nim była, zabił tego samego dnia, tak samo jak uczynił w Lakisz. 36 Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Eglonu do Hebronu i walczyli przeciwko niemu; 37 I zdobyli go, i pobili ostrzem miecza wraz z jego królem, wszystkie jego miasta, a także wszelką duszę, która w nim była. Nikogo nie pozostawił przy życiu, tak samo jak uczynił w Eglonie. Wytracił go oraz wszelką duszę, która w nim była. 38 Stałamtąd Jozue wraz z całym Izraelem wrócił do Debiru i walczył przeciwko niemu. 39 I zdobył go, jego króla i wszystkie jego miasta; pobili go ostrzem miecza i wytracili wszystkie dusze, które w nim były. Nikogo nie pozostawił przy życiu; jak uczynił z Hebronem, tak uczynił z Debirem i jego królem, i jak przedtem uczynił z Libną i jej królem. 40 W ten sposób Jozue pobił całą ziemię górną i południową, i pełną, i podgórną oraz wszystkich ich królów. Nikogo nie pozostawił przy życiu, ale wytracił wszystkie dusze, tak jak mu rozkazał PAN, Bóg Izraela. 41 I Jozue pobił ich od Kadesz-Barnea aż do Gazy oraz całą ziemię Goszen aż do Gibeonu. 42 A wszystkich tych królów oraz ich ziemie Jozue zdobył za jednym razem, gdyż PAN, Bóg Izraela, walczył za Izraela. 43 Potem Jozue wrócił wraz z całym Izraelem do obozu w Gilgal.

## Chapter 11

1 A gdy usłyszał o tym Jabin, król Chasoru, posłał wiadomość do Jobaba, króla Madonu, do króla Szimronu, do króla Akszafu; 2 I do królów, którzy byli na północy, w górach i na polach, na południe od Kinneret, na równinach i w krainach Dor na zachodzie; 3 Do Kananejczyków na wschodzie i na zachodzie, do Amorytów, Chetytów, Peryzyców, Jebusytów w górach i Chiwitów pod górą Hermon, w ziemi Mispa. 4 I wyruszyli oni wraz z całym swym wojskiem, i

brzegu morskim, mający bardzo wiele koni i rydwanów. 5 A gdy wszyscy ci królowie zgromadzili się, przybyli i razem rozbili obóz nad wodami Meromu, aby walczyć przeciwko Izraelowi. 6 I PAN powiedział do Jozuego: Nie bój się ich, bo jutro o tej porze wydam ich wszystkich pobitych Izraelowi. Ich koniom podetniesz ścięgna, a ich rydwany spalisz ogniem. 7 Wtedy Jozue i cały waleczny lud z nim wyruszyli niespodziewanie przeciwko nim nad wody Meromu i napadli na nich. 8 I PAN wydał ich w ręce Izraela, który pobił ich i ściągał aż do Sydonu Wielkiego i aż do Misrefot-Maim, i aż do doliny Mispas na wschodzie. Pobili ich tak, że nikogo nie pozostawili przy życiu. 9 I Jozue uczynił im tak, jak mu PAN rozkazał: ich koniom podciął ścięgna, a ich rydwany spalił ogniem. 10 W tym czasie Jozue zawrócił i zdobył Chasor, a jego króla zabił mieczem. Chasor bowiem był przedtem głową wszystkich tych królestw. 11 Każdą duszę, która w nim była, pobili ostrzem miecza, wytracając ją. Nikt nie pozostał przy życiu, a Chasor spalił ogniem. 12 Jozue zdobył też wszystkie miasta tych królów i pojmował wszystkich królów, pobił ich ostrzem miecza i wytracił, tak jak nakazał Mojżesz, sługa PANA. 13 Izrael nie spalił jednak żadnego z miast warownych, oprócz samego Chasoru, który spalił Jozue. 14 Cały łup tych miast oraz bydło synowie Izraela zabrali dla siebie; tylko wszystkich ludzi pobili ostrzem miecza, aż ich zgładzili, nie zostawiając nikogo przy życiu. 15 Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, swemu słudze, tak Mojżesz nakazał Jozuemu i tak Jozue uczynił; nie zaniedbał niczego z tego wszystkiego, co PAN rozkazał Mojżeszowi. 16 Tak Jozue zdobył całą ziemię: góry i całą ziemię na południu, całą ziemię Goszen, równiny, pola i górę Izrael z jej równiną; 17 Od góry Halak, która wznosi się ku Seiroi, aż do Baal-Gad w dolinie Libanu pod górą Hermon. A wszystkich królów pojmał, pobił i pozabijał. 18 Przez długi czas Jozue prowadził wojnę z tymi wszystkimi królami. 19 Nie było miasta, które by zawarło pokój z synami Izraela, oprócz Chiwwitów, którzy mieszkali w Gibeonie; wszystkie inne zdobyli podczas wojny. 20 Od PANA bowiem wyszło, by zatwardzić ich serca, aby wyruszyli na bitwę z Izraelem i żeby ich wyniszczył bez miłosierdzia, aż do wytracenia, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 21 W tym czasie Jozue wyruszył i wytracił Anakitów z gór, z Hebronu, z Debiru, z Anabu, ze wszystkich gór Judy i ze wszystkich gór Izraela. Jozue zniszczył ich razem z ich miastami. 22 Nikt z Anakitów nie został w ziemi synów Izraela; zostali tylko w Gazie, w Gat i w Azdodzie. 23 Zdobyl więc Jozue całą ziemię, tak jak PAN powiedział do Mojżesza, i oddał ją Jozue jako dziedzictwo Izraelowi zgodnie z ich przydziałami według pokoleń. I ziemia zasnęła pokojem od wojny.

## Chapter 12

1 A oto królowie ziemi, których pobili synowie Izraela i posiadli ich ziemię za Jordanem na wschodzie, od rzeki Arnon aż do góry Hermon, i całą równinę na wschodzie: 2 Sichon, król Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie, a panował od Aroeru, leżącego nad brzegiem rzeki Arnon, i od połowy tej rzeki oraz połowy Gileadu aż do rzeki Jabbok, granicy synów Ammona; 3 A od równin aż do morza Kinneret na wschodzie, i aż do Morza Równiny, czyli Morza Słonego, na wschód, w kierunku Bet-Jeszimot, i od południa pod górę Pisga. 4 I obszar Oga, króla Baszanu, który pozostał z Refaitów i mieszkał w Asztarot i w Edrei; 5 Panował on na górze Hermon, i w Salce oraz w całym Baszanie aż do granic Geszurytów i Maakatytów i nad połową Gileadu, granicą Sichona, króla Cheszbonu. 6 Pobit ich Mojżesz, sługa PANA, wraz z synami Izraela. I Mojżesz, sługa PANA, dał tę ziemię w posiadanie Rubenitom i Gadytom, i połowie pokolenia Manassesa. 7 A oto królowie ziemi, których pobili Jozue i synowie Izraela po zachodniej stronie Jordanu, od Baal-Gad w dolinie Libanu aż do góry Chalak, która wznosi się ku Seiroi, a których obszar Jozue dał pokoleniom Izraela w posiadanie według ich przydziałów; 8 Na górach, na równinach, na polach, na nizinach, na pustyni i na południowej ziemi; ziemie Chetytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzjytów, Chiwwitów i Jebusytów. 9 Król Jerycha – jeden; król Aj, które jest obok Betel – jeden. 10 Król Jerozolimy – jeden; król Hebronu – jeden. 11 Król Jarmutu – jeden; król Lakisz – jeden. 12 Król Eglonu – jeden; król Gezer – jeden. 13 Król Debir – jeden; król Gederu – jeden. 14 Król Chormy – jeden; król Aradu – jeden. 15 Król Libny – jeden; król Adullam – jeden. 16 Król Makkedy – jeden; król Betel – jeden. 17 Król Tappuah – jeden; król Cheferu – jeden. 18 Król Afek – jeden; król Laszaronu – jeden. 19 Król Madonu – jeden; król Chasoru – jeden. 20 Król Szimron-Meronu – jeden; król Achszafu – jeden. 21 Król Tanaku – jeden; król Megiddo – jeden. 22 Król Kedeszu – jeden; król Jokneamu z Karmelu – jeden. 23 Król Doru z krainy Dor – jeden; król narodów z Gilgal – jeden. 24 Król Tirsy – jeden. Wszystkich królów było trzydziestu jeden.

## Chapter 13

1 I gdy Jozue zestarzał się i był w podeszłym wieku, PAN powiedział do niego: Zestarzałeś się i posunąłeś się w latach, a pozostało jeszcze dużo ziemi do zdobycia. 2 Oto ziemia, która pozostała: wszystkie okęgi Filistynów i Geszurytów; 3 Od Szichoru, który jest naprzeciw Egiptu, aż do granicy Akaronu

na północy – jest to ziemia przynależąca do Kananejczyków, pięciu książąt filistyńskich: z Gazy, Aszdodu, Aszkelonu, Gat i Ekronu, oraz Awwic; 4 Od południa: cała ziemia Kananejczyków oraz Meara, która należy do Sydończyków, aż do Afek i aż do granicy Amorytów; 5 I ziemia Gibilitów i cały Liban na wschodzie, od Baal-Gad pod górą Hermon, aż do wejścia do Chamat. 6 Wszystkich mieszkańców gór od Libanu aż do Misrefot-Maim i wszystkich Sydończyków wypędzę przed synami Izraela. Tylko podzielił ją losem między Izraelitów jako dziedzictwo, tak jak ci rozkazałem. 7 Rozdziel więc teraz tę ziemię jako dziedzictwo dziewięciu pokoleniom i połowie pokolenia Manassesa; 8 Gdyż z drugą połową Rubenici i Gadyci otrzymali już swoje dziedzictwo, które dał im Mojżesz za Jordanem na wschodzie, jak przydzielił im Mojżesz, sługa PANA; 9 Od Aroeru, leżącego nad brzegiem rzeki Arnon, i od miasta, które jest w środku rzeki, wraz z całą równiną Medeby aż do Dibonu; 10 I wszystkie miasta Sichona, króla Amorytów, który królował w Cheszbonie, aż do granicy synów Ammona; 11 Także Gilead i obszar Geszurytów i Maakatytów, całą górę Hermon i cały Baszan aż do Salka; 12 Całe królestwo Oga w Baszanie, który królował w Asztarot i w Edrei; był on ostatnim z Refaitów, których Mojżesz pobit i wypędził. 13 Lecz synowie Izraela nie wypędzili Geszurytów i Maakatytów, dlatego Geszuryci i Maakatyci mieszkają pośród Izraelitów do dziś. 14 Tylko pokoleniu Lewiego nie dał dziedzictwa; ofiary spalane dla PANA, Boga Izraela, są jego dziedzictwem, jak mu Bóg powiedział. 15 Mojżesz dał więc pokoleniu synów Rubena dziedzictwo według ich rodzin. 16 Ich granica była od Aroeru, leżącego nad brzegiem rzeki Arnon, i od miasta, które jest w środku rzeki, wraz z całą równiną ku Medebie; 17 Cheszbon i wszystkie przyległe do niego miasta, które były na równinie: Dibon, Bamot-Baal i Bet-Baal-Meon; 18 Jahaza, Kedemot i Mefaat; 19 Kiriataim, Sibma i Seret-Haszszachar na górze w dolinie; 20 Bet-Peor, Aszdod-Pisga i Bet-Jeszimot. 21 I wszystkie miasta na równinie oraz całe królestwo Sichona, króla Amorytów, który królował w Cheszbonie, a którego Mojżesz zabił tak jak książąt Midianu: Ewi, Rekem, Sur, Chur, Reba, księżka Sichona zamieszkała w tej ziemi. 22 I wróbił Balaama, syna Beora, wraz z innymi zabitymi synowie Izraela zabili mieczem. 23 Granicą synów Rubena był Jordan ze swymi granicami. Oto dziedzictwo synów Rubena według ich rodzin, miast i przyległych do nich wsi. 24 Mojżesz dał też dziedzictwo pokoleniu Gada, synom Gada według ich rodzin. 25 A ich granice obejmowały Jazer i wszystkie miasta Gileadu oraz połowę ziemi synów Ammona aż do Aroeru leżącego naprzeciw Rabby; 26 I od Cheszbonu aż do Ramat-Mispa i

Betonim oraz od Machanaim aż do granicy Debiru. 27 W dolinie zaś: Bet-Haram, Bet-Nimra, Sukkot i Safon, resztę królestwa Sichona, króla Cheszbonu, Jordan i jego pogranicze aż do końca morza Kinneret po wschodniej stronie Jordanu. 28 Oto dziedzictwo synów Gada według ich rodzin, miast i przyległych do nich wsi. 29 Mojżesz dał też posiadłość połowie pokolenia Manassesa; przypadła ona połowie pokolenia synów Manassesa według ich rodzin. 30 Ich granica była od Machanaim, obejmowała cały Baszan i całe królestwo Oga, króla Baszanu oraz wszystkie wsie Jaira, które są w Baszanie, sześćdziesiąt miast. 31 Połową Gileadu, Asztarot i Erdei, miasta królestwa Oga w Baszanie, dał synom Makira, syna Manassesa, a ściśle – połowie synów Makira według ich rodzin. 32 Oto posiadłości, które Mojżesz podzielił na polach Moabu za Jordanem, naprzeciw Jerycha na wschodzie. 33 Lecz pokoleniu Lewiego Mojżesz nie dał dziedzictwa, gdyż PAN, Bóg Izraela, sam jest ich dziedzictwem, jak im to powiedział.

## Chapter 14

1 A oto co synowie Izraela odziedziczyli w ziemi Kanaan, co przydzielili im jako dziedzictwo kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna, oraz naczelnicy wśród ojców pokoleń synów Izraela. 2 Ich dziedzictwa dokonano za pomocą losów, jak PAN rozkazał przez Mojżesza, dla dziewięciu i pół pokolenia. 3 Gdyż Mojżesz dał dziedzictwo dwóm pokoleniom i połowie pokolenia za Jordanem, ale Lewitom nie dał dziedzictwa wśród nich. 4 Synowie Józefa stanowili bowiem dwa pokolenia: Manassesa i Efraima. Lewitom więc nie dano udziału w ziemi oprócz miast do zamieszkania z przyległymi do nich pastwiskami dla ich stad i dobytku. 5 Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, tak postąpili synowie Izraela i podzieliли ziemię. 6 Wtedy synowie Judy przyszli do Jozuego w Gilgal i powiedział do niego Kaleb, syn Jefunnego, Kenizzyta: Ty wiesz, co PAN powiedział Mojżeszowi, mężowi Boga, o mnie i o tobie w Kadesz-Barnea. 7 Miałem czterdzieści lat, gdy Mojżesz, sługa PANA, posłał mnie z Kadesz-Barnea na wybadanie ziemi i przyniosłem mu wiadomość zgodnie z tym, co miałem w sercu. 8 Lecz moi bracia, którzy chodzili ze mną, zatrwżyli serce ludu. Ja zaś poszedłem całkowicie za PANEM, swoim Bogiem. 9 W tym dniu Mojżesz przysiągł: Zaprawdę, ziemia, którą deptała twoja noga, stanie się dziedzictwem twoim i twoich synów na wieki, ponieważ całkowicie poszedłem za PANEM, moim Bogiem. 10 A teraz oto PAN zachował mnie przy życiu, jak powiedział; już minęło czterdzieści pięć lat od tego czasu, kiedy PAN powiedział to do Mojżesza, gdy Izraelici wędrowali po pustyni. I oto mam dziś osiemdziesiąt



pięć lat; 11 A jeszcze dziś jestem tak silny, jak byłem w tym dniu, gdy Mojżesz mnie wysłał. Jaka wtedy była moja siła, taka jest teraz moja siła do wojny, by wyruszać i wracać. 12 Teraz więc daj mi tę górę, o której PAN powiedział w owym dniu. Sam bowiem słyszałeś tego dnia, że tam są Anakici, a miasta są wielkie i warowne. Jeśli PAN będzie ze mną, wypędzę ich, jak mi PAN obiecał. 13 I Jozue błogosławił mu, i dał Kalebowi, synowi Jefunnego, Hebron w dziedzictwo. 14 Dlatego Hebron stał się dziedzictwem Kaleba, syna Jefunnego Kenizyty, aż do dziś, bo całkowicie poszedł za PANEM, Bogiem Izraela. 15 A Hebron zwano wcześniej Kiriat-Arba. Arba był wielkim człowiekiem wśród Anakitów. A ziemia zaznała pokoju od wojny.

## Chapter 15

1 Taki był los pokolenia synów Judy według ich rodzin: aż do granic Edomu przy pustkowiu Cin na południu sięgał kraniec granicy południowej. 2 A ich granica południowa biegła od krańca Morza Słonego, od zatoki zwróconej ku południowi. 3 I biegła od południa, ku Maale-Akrabbim, i ciągnęła się aż do Cin; a wznosząc się na południu do Kadesz-Barnea, przebiegała do Chesronu, i wznosiła się do Addary, i skręcała do Karka. 4 Stamtąd przechodziła do Asmon i dochodziła do rzeki Egiptu, a kończyła się przy morzu. Taka będzie wasza granica na południu. 5 Granicą zaś od wschodu było Morze Słone aż do końca Jordanu, a granica północna była od zatoki morskiej przy ujściu Jordanu. 6 Granica ciągnęła się do Bet-Chogla i biegła od północy aż do Bet-Araba; stamtąd granica wznosiła się do kamienia Bohana, syna Rubena. 7 Następnie granica wznosiła się do Debiru od doliny Akor i zwracała się ku północy do Gilgal leżącego naprzeciw wzniesienia Adummim, położonego na południe od rzeki. Dalej granica ciągnęła się do wód En-Szemesz i kończyła się przy En-Rogiel. 8 Dalej granica wznosiła się doliną syna Hinnom do stoku Jebusyty od południa, czyli do Jerozolimy. Stamtąd wznosiła się na szczyt góry położonej naprzeciw doliny Hinnom na zachodzie i na krańcu doliny Refaitów na północy. 9 Potem granica skręcała od szczytu góry aż do źródła wody Neftoach i biegła aż do miast góry Efron; dalej ciągnęła się do Baala, czyli Kiriat-Jearim. 10 Następnie granica skręcała od Baala na zachodzie do góry Seir i przechodziła do zbocza góry Jearim od północy, czyli Kesalon, potem schodziła do Bet-Szemesz i przechodziła do Timny. 11 Później granica wychodziła do zbocza Ekronu na północy i skręcała do Szikronu, i przebiegała przez górę Baala; stamtąd wychodziła do Jabneel i kończyła się przy morzu. 12 A granicą zachodnią było Morze Wielkie i jego wybrzeże. Oto granica synów Judy

dokoła według ich rodzin. 13 Kalebowi zaś, synowi Jefunnego, dał Jozue dział pośród synów Judy, jak PAN nakazał Jozuemu, miasto Arba, ojca Anaka, czyli Hebron. 14 I Kaleb wypędził stamtąd trzech synów Anaka: Szeszaja i Achimana, i Talmaja, potomków Anaka. 15 Stamtąd wyruszył przeciwko mieszkańcom Debiru, które dawniej nazywało się Kiriat-Sefer. 16 I Kaleb powiedział: Kto pobije Kiriat-Sefer i zdobędzie je, temu dam swoją córkę Aknę za żonę. 17 I zdobył je Otniel, syn Kenaza, brata Kaleba; i dał mu swoją córkę Aknę za żonę. 18 A gdy ona przyszła do niego, namawiała go, aby prosił jej ojca o pole. Kiedy zsiadła z osła, Kaleb zapytał ją: Czego sobie zyczysz? 19 A ona odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo; skoro dałeś mi ziemię południową, daj mi też źródła wód. I dał jej źródła górne i źródła dolne. 20 Oto dziedzictwo pokolenia synów Judy według ich rodzin. 21 Miastami granicznymi pokolenia synów Judy w stronę granicy Edomu na południu były: Kabseel, Eder, Jagur; 22 Kina, Dimona, Adada; 23 Kedesz, Chasor, Jetnan; 24 Zif, Telam, Bealot; 25 Chasor-Chadatta i Keriot-Chesron, czyli Chasor; 26 Amam, Szema, Molada; 27 Hasar-Gadda, Cheszmon, Bet-Pelet; 28 Chasar-Szual, Beer-Szeba, Biziota; 29 Baala, Ijjim, Esem; 30 Eltolad, Kesil, Chorma; 31 Siklag, Madmana, Sannana; 32 Lebaot, Szilchim, Ain i Rimmon. Wszystkich miast było dwadzieścia dziewięć z przyległymi do nich wioskami. 33 Na nizinie: Esztaol, Sorea, Aszna; 34 Zanoach, En-Gannim, Tappuah, Enak; 35 Jarmut, Adullam, Soko, Azeke; 36 Szaaraim, Aditaim, Gedera i Gederotaim: czternaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 37 Senan, Chadasza, Migdal-Gad; 38 Dilan, Mispe, Jokteel; 39 Lakisz, Boskat, Eglon; 40 Kabon, Lachmas, Kitlisz; 41 Gederot, Bet-Dagon, NaamaiMakkeda: szesnaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 42 Libna, Eter, Aszan; 43 Jeftach, Aszna, Nesib; 44 Keila, Akzib i Maresza: dziewięć miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 45 Ekron i przyległe do niego miasteczka i wioski; 46 Od Ekronu aż do morza wszystkie miasta, które leżą w pobliżu Aszdodu, i przyległe do nich wioski; 47 Aszdod i przyległe do niego miasteczka i wioski, Gaza i przyległe do niej miasteczka i wioski, aż do rzeki Egiptu i Morza Wielkiego, które jest granicą. 48 A w górach: Szamir, Jattir, Soko; 49 Danna, Kiriat-Sanna, czyli Debir; 50 Anab, Esztemo, Anim; 51 Goszen, Cholon i Gilo: jedenaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 52 Arab, Duma, Eszan; 53 Janum, Bet-Tappuah, Afeka; 54 Chumta, Kiriat-Arba, czyli Hebron, Sijor: dziewięć miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 55 Maon, Karmel, Zif, Jutta; 56 Jizreel, Jokdeam, Zanoach; 57 Kain, Gibea i Timna: dziesięć miast wraz z przyległymi do nich

wioskami. 58 Chalchul, Bet-Sur, Gedor; 59 I Maarat, Bet-Anot i Eltekon: sześć miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 60 Kiriat-Baal, czyli Kiriat-Jearim i Rabba: dwa miasta wraz z przyległymi do nich wioskami. 61 A na pustyni: Bet-Araba, Middin, Sekaka; 62 Nibszan, miasto Soli i En-Gedi: sześć miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 63 Lecz Jebusytów, mieszkańców Jerozolimy, synowie Judy nie mogli wypędzić; dlatego Jebusyci mieszkają z synami Judy w Jerozolimie aż do dziś.

## Chapter 16

1 A los synów Józefa przypadł od Jordanu przy Jerychu do wód Jerycha na wschodzie, do pustyni, która rozciąga się od Jerycha przez górę Betel; 2 Od Betel biegnie do Luz i dalej do granic Archy, do Atarot. 3 Potem ciągnie się ku zachodowi do granicy Jaflety, aż do granicy dolnego Bet-Choron i aż do Gezer, i kończy się przy morzu. 4 Tak więc synowie Józefa, Manasses i Efraim, wzięli dziedzictwo. 5 A granica synów Efraima według ich rodzin – granica ich dziedzictwa na wschodzie – była od Atarot-Addar aż do górnego Bet-Choron. 6 I ta granica biegła w kierunku morza do Mikmetat na północy, potem skręcała na wschód do Taanat-Szilo i przechodziła obok jej wschodniej strony aż do Janocha; 7 I ciągnęła się od Janocha do Atarot i Naarat, i dochodziła do Jerycha, a kończyła się przy Jordanie. 8 Od Tappuah granica biegła na zachód do potoku Kana, a kończyła się przy morzu. Takie było dziedzictwo pokolenia synów Efraima według ich rodzin. 9 Synowie Efraima mieli też wydzielone miasta pośrodku dziedzictwa synów Manasses – wszystkie te miasta wraz z przyległymi do nich wioskami. 10 I nie wygnali Kananejczyków, mieszkających w Gezer. I mieszkają Kananejczycy pośród Efraimitów aż do dziś, i stali się sługami składającymi daninę.

## Chapter 17

1 Los przypadł też pokoleniu Manasses, bo był on pierworodnym Józefa. Przypadł Makirowi, pierworodnemu Manasses, ojcu Gileada, a ponieważ był wojownikiem, otrzymał Gilead i Baszan. 2 Dział otrzymali też inni synowie Manasses według ich rodzin: synowie Abiezera, synowie Cheleka, synowie Asriela, synowie Sychema, synowie Chefera i synowie Szemidy. Ci byli synami Manasses, syna Józefa – mężczyźni według ich rodzin. 3 Lecz Selofchad, syn Chefera, syna Gileada, syna Makira, syna Manasses, nie miał synów, tylko córki. Oto imiona jego córek: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirs. 4 Przyszły one przed kapłana Eleazara, przy Jozuego, syna Nuna, oraz przed naczelników i powiedziały: PAN

rozkazał Mojżeszowi, aby dał nam dziedzictwo pośród naszych braci; i Jozue dał im zgodnie z rozkazem PANA dziedzictwo pośród braci ich ojca. 5 I przypało Manassesowi dziesięć działów oprócz ziemi Gilead i Baszan, które były za Jordanem. 6 Córki Manasses otrzymały bowiem dziedzictwo pośród jego synów, a ziemia Gilead przypała pozostałym synom Manasses. 7 I granica Manasses ciągnęła się od Aszera do Michmetat, które leży naprzeciw Szechem, a dalej biegła na prawo do mieszkańców w En-Tappuah. 8 Ziemia Tappuah należała do Manasses, ale Tappuah na granicy Manasses należała do synów Efraima. 9 Granica ta biegła od potoku Kana, na południe od tego potoku. Te miasta Efraimitów leżą wśród miast Manasses, ale granica Manasses biegła od północy tego potoku, a kończyła się przy morzu. 10 Na południu był dział Efraima, a na północy Manasses, a jego granicą było morze. Z Aszerem graniczy na północy, a z Issacharem na wschodzie. 11 I Manasses posiadał w działach Issachara i Aszera Bet-Szean i przyległe do niego miasteczka, Jibleam i przyległe do niego miasteczka, mieszkańców Dor i przyległe do niego miasteczka, mieszkańców Endor i przyległe do niego miasteczka, mieszkańców Tanaku i przyległe do niego miasteczka oraz mieszkańców Megiddo i przyległe do niego miasteczka – trzy okregi. 12 Lecz synowie Manasses nie mogli wypędzić z tych miast ich mieszkańców, dlatego Kananejczycy dalej mieszkali w tej ziemi. 13 A gdy synowie Izraela wzmocnili się, kazali Kananejczykom płacić daninę, ale nie wypędzili ich całkowicie. 14 Wtedy synowie Józefa powiedzieli do Jozuego: Dlaczego dałeś nam w dziedzictwo jeden los i jeden dział? Jesteśmy przecież ludem wielkim i PAN dotychczas nam błogosławił. 15 I Jozue odpowiedział im: Jeśli jesteście ludem wielkim, idźcie do lasu i wykarzuje tam sobie miejsce w ziemi Peryzzytów i Refaitów, skoro za ciasno jest wam na górze Efraim. 16 Synowie Józefa odpowiedzieli: Góra nam nie wystarczy, a wszyscy Kananejczycy, którzy mieszkają w dolinach, mają żelazne rydwany, zarówno ci, którzy mieszkają w Bet-Szean i w przyległych do niego miasteczkach, jak i ci, którzy mieszkają w dolinie Jizreel. 17 Wtedy Jozue powiedział do domu Józefa, do Efraima i Manasses: Jesteś ludem wielkim i twoja moc jest wielka, nie będziesz miał tylko jednego losu; 18 Lecz otrzymasz górę; a że tam jest las, to go wykarzujesz i będziesz miał jego granice. Wypędzisz bowiem Kananejczyków, choć mają żelazne rydwany i są potężni.

## Chapter 18

1 Wtedy całe zgromadzenie synów Izraela zebrało się w Szilo i wnieśli tam Namiot Zgromadzenia, gdyż ziemia



została przez nich opanowana. 2 A pozostało wśród synów Izraela siedem pokoleń, którym nie przydzielono ich dziedzictwa. 3 Wtedy Jozue powiedział do synów Izraela: Jak długo będziecie zwlekać z tym, aby wejść i posiąść ziemię, którą dał wam PAN, Bóg waszych ojców? 4 Wybierzcie spośród siebie po trzech mężczyzn z każdego pokolenia, których posłę, aby obeszlą ziemię i opisali ją według ich dziedzictwa, a potem powrócą do mnie. 5 I podzielił ją na siedem części: Juda pozostanie w swych granicach na południu, a dom Józefa pozostanie w swych granicach na północy. 6 Sporządźcie więc opis ziemi, dzieląc ją na siedem części, i przynieście go tu do mnie, a ja rzucę dla was losy tu przed PANEM, naszym Bogiem. 7 Lewicy bowiem nie mają działu pośród was, gdyż ich dziedzictwem jest kapłaństwo PANA; a Gad, Ruben i płoża pokolenia Manassesa otrzymali swe dziedzictwa po wschodniej stronie Jordanu, które dał im Mojżesz, sługa PANA. 8 Wtedy ci mężczyźni wstali i poszli, a Jozue nakazał tym, którzy szli, aby opisali ziemię: Idźcie i obejdźcie ziemię, i opiszcie ją, a potem wróćcie do mnie, a ja rzucę dla was losy przed PANEM tu, w Szilo. 9 Odeszli więc ci mężczyźni i obchodzili ziemię, i opisali ją w księdze według miast, dzieląc na siedem części; potem wrócili do Jozuego, do obozu w Szilo. 10 I Jozue rzucił dla nich losy w Szilo przed PANEM, i tam podzielił Jozue ziemię synom Izraela według ich przydziałów. 11 I padł los dla pokolenia synów Beniamina według ich rodzin, a granica ich losu wypadła między synami Judy a synami Józefa. 12 Ich granica po stronie północnej zaczynała się od Jordanu, biegła na północne zbocze Jerycha, ciągnęła się przez góry na zachód i kończyła się przy pustyni Bet-Awen. 13 A stamtąd granica biegła do Luz, od strony południowej Luz, czyli Betel, a schodziła do Atarot-Addar pod górę, która leży na południe od dolnego Bet-Choron. 14 Potem granica skręcała obok morza na południe od góry położonej naprzeciw Bet-Choron na południu, i kończyła się w Kiriati-Baal, czyli Kiriati-Jearim, mieście synów Judy. To jest strona zachodnia. 15 Strona zaś południowa zaczynała się od końca Kiriati-Jearim; następnie granica biegła na zachód i dochodziła do źródła wód Neftoach. 16 I granica ta ciągnęła się do końca góry położonej naprzeciw doliny syna Hinnom, leżącej w dolinie Refaim na północy, i schodziła do doliny Hinnom po stronie Jebus na południe, i stamtąd biegła do źródła Rogiel. 17 Potem skręcała na północ i dochodziła do En-Szemesz, i dalej do Gehilot, które jest naprzeciw wzniesienia Adummim, stamtąd schodziła do kamienia Bohana, syna Rubena. 18 Następnie przebiegała ku zboczowi, które było naprzeciw Araby na północ, i ciągnęła się do Araby. 19 Stamtąd granica biegła do zbocza Bet-Chogla na północy, a kończyła się przy

zatoce północnej Morza Słonego, na południu od ujścia Jordanu. To była granica południowa. 20 Jordan zaś stanowi granicę od strony wschodniej. To było dziedzictwo synów Beniamina według otaczających jego granic, według ich rodzin. 21 A miastami pokolenia synów Beniamina według ich rodzin były: Jerycho, Bet-Chogla i dolina Kesis; 22 Bet-Araba, Semaraim, Betel; 23 Awvim, Para, Ofra; 24 Kefar-Ammonaj, Ofni i Geba; dwanaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 25 Gibeon, Rama, Beerot; 26 Misp, Kefira, Mosa; 27 Rechem, Jerpeel, Tarala; 28 Sela, Elef, Jebus, czyli Jeruzolima, Gibeat i Kiriati: czternaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami. To było dziedzictwo synów Beniamina według ich rodzin.

## Chapter 19

1 Potem padł drugi los dla Symeona, dla pokolenia synów Symeona według ich rodzin, a ich dziedzictwo znajdowało się pośród dziedzictwa synów Judy. 2 A otrzymali oni w dziedzictwie: Beer-Szeba, Szeba, Molada; 3 Chasar-Szual, Bala, Esem; 4 Eltolad, Betul, Chorma; 5 Siklag, Bet-Markabot, Chasar-Susa; 6 Bet-Lebaot i Szaruchen; trzynaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 7 Ain, Rimmon, Eter, Aszan: cztery miasta wraz z przyległymi do nich wioskami. 8 Oraz wszystkie wioski, które były dokoła tych miast, aż do Baalat-Beer, Ramat południowy. To było dziedzictwo pokolenia synów Symeona według ich rodzin. 9 Dziedzictwo synów Symeona zostało wzięte z działu synów Judy, ponieważ dział synów Judy był dla nich zbyt wielki. Synowie Symeona otrzymali więc dziedzictwo pośród ich dziedzictwa. 10 Potem padł trzeci los dla synów Zebulona według ich rodzin, a granica ich dziedzictwa sięgała aż do Sarid. 11 A ich granica wznosiła się w kierunku morza do Marala, dochodziła do Dabbeszet i ciągnęła się aż do potoku, który jest naprzeciw Jokneam. 12 I zwracała się od Sarid na wschód do granicy Kislot-Tabor, a stamtąd biegła do Daberat i wznosiła się do Jafia; 13 Stamtąd biegła na wschód do Gat-Chefer, do Et-Kasin, dochodziła do Rimmon i skręcała do Nea. 14 Następnie granica otaczała od północy do Channaton i kończyła się w dolinie Jiftach-El. 15 Obejmowała również Kattat, Nahalal, Szimron, Idala i Betlejem; dwanaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 16 Oto dziedzictwo synów Zebulona według ich rodzin, te miasta i przyległe do nich wioski. 17 Czwarty los przypadł Issacharowi, czyli synom Issachara według ich rodzin. 18 A ich granica obejmowała: Jizreel, Kesulot, Szunem; 19 Chafaraim, Szijon, Anacharat; 20 Rabbit, Kiszjon, Ebes; 21 Remet, En-Gannim, En-Chadda i Bet-Passes. 22 A ich granica dochodziła do

Taboru, Szachasima i Bet-Szemesz, a kończyła się przy Jordanie: szesnaście miast i przyległe do nich wioski. 23 Oto dziedzictwo pokolenia synów Issachara według ich rodzin, te miasta oraz przyległe do nich wioski. 24 Potem padł piąty los dla pokolenia synów Aszera według ich rodzin. 25 I ich granica obejmowała: Chelkat, Chali, Beten, Akszaf; 26 Alammelek, Amad i Miszal, a dochodziła do Karmelu na zachodzie i do Szichor-Libnat. 27 Stamtąd skręcała na wschód do Bet-Dagon i biegła aż do Zebulona i do doliny Jiftach-El na północ od Bet-Emek i Neiel i wychodziła do Kabulu po lewej stronie; 28 I do Ebronu, Rechobu, Chammonu i Kany aż do Wielkiego Sydonu. 29 Potem granica skręcała do Rama aż do warownego miasta Tyr; stamtąd skręcała do Chosa i kończyła się przy morzu, od wybrzeża do Akzibu. 30 Obejmowała również Umma, Afek i Rechob: dwadzieścia dwa miasta oraz przyległe do nich wioski. 31 Oto dziedzictwo pokolenia synów Aszera według ich rodzin, te miasta i przyległe do nich wioski. 32 Potem dla synów Neftalego padł szósty los, dla synów Neftalego według ich rodzin. 33 Ich granica biegła od Chelef, od Helon do Saannanim, Adami, czyli Nekeb, oraz Jabneel aż do Lakum i kończyła się przy Jordanie. 34 Następnie ta granica skręcała na zachód do Aznot-Tabor, a stamtąd biegła do Chukkok i ciągnęła się na południe do Zebulona, na zachodzie dochodziła do Aszera, a do Judy nad Jordanem na wschodzie. 35 A miastami warownymi są: Siddim, Ser, Chammat, Rakkat, Kinneret; 36 Adama, Rama, Chasor; 37 Kedesz, Edrei, En-Chasor; 38 Jereon, Migdal-El, Choreim, Bet-Anat i Bet-Szemesz: dziewiętnaście miast oraz przyległe do nich wioski. 39 Oto dziedzictwo pokolenia synów Neftalego według ich rodzin, te miasta oraz przyległe do nich wioski. 40 Potem padł siódmy los dla pokolenia synów Dana według ich rodzin. 41 A granica ich dziedzictwa obejmowała: Sorea, Esztaol, Ir-Szemesz; 42 Szaalabin, Ajjalon, Jitla; 43 Elon, Timna, Ekron; 44 Elteke, Gibbeton, Baalat; 45 Jehud, Bene-Berak, Gat-Rimmon; 46 Me-Jarkon i Rakkon z granicą naprzeciw Jafy. 47 Lecz obszar synów Dana był zbyt mały. Synowie Dana wyruszyli więc do walki z Leszem, zdobyli je, pobili je ostrzem miecza, wzięli je w dziedzictwo i mieszkali w nim. I nazwali Leszem Dan, od imienia swego ojca. 48 Oto dziedzictwo pokolenia synów Dana według ich rodzin, te miasta oraz przyległe do nich wioski. 49 A gdy dokonali dzielenia ziemi według jej granic, synowie Izraela dali spośród siebie dziedzictwo Jozuemu, synowi Nuna. 50 Zgodnie z rozkazem PANA dali mu miasto, o które poprosił, Timnat-Serach na górze Efraim, gdzie zbudował miasto i mieszkał w nim. 51 Oto dziedzictwa, które losem podzielili w posiadanie kapłan Eleazar, Jozue, syn Nuna, i naczelnicy ojców pokoleń synów

Izraela w Szilo przed PANEM, u wejścia do Namiotu Zgromadzenia, i dokonali podziału ziemi.

## Chapter 20

1 Potem PAN powiedział do Jozuego: 2 Powiedz synom Izraela: Wyznaczcie sobie miasta schronienia, o których mówiłem wam przez Mojżesza; 3 Aby tam uciekał zabójca, który by zabił człowieka niechcący i mimowolnie. Będą dla was schronieniem przed mścicielem krwi. 4 Gdy ktoś ucieknie do jednego z tych miast i stanie przy wejściu do bramy miejskiej, opowie do uszu starszych tego miasta swoją sprawę, a oni przyjmą go do miasta do siebie i dadzą mu miejsce, i będzie z nimi mieszkał. 5 A gdy będzie go ściągł mściciel krwi, to nie wydadzą zabójcy w jego ręce, gdyż nieumyślnie zabił swego bliźniego i nie czuł do niego przedtem nienawiści. 6 I będzie mieszkał w tym mieście, dopóki nie stanie przed zgromadzeniem na sąd i aż do śmierci najwyższego kapłana, który będzie w tym czasie. Wtedy zabójca wróci i przyjdzie do swego miasta i do swego domu, do miasta, z którego uciekł. 7 I wyznaczyli Kedesz w Galilei na górze Neftalego, Sychem na górze Efraim oraz Kiriati-Arba, czyli Hebron, na górze Judy. 8 Z drugiej zaś strony Jordanu, na wschód od Jerycha, wyznaczyli Beser na pustyni, na równinie, z pokolenia Rubena, Ramot w Gileadzie z pokolenia Gada oraz Golan w Baszanie z pokolenia Manassesa. 9 Oto miasta ucieczki dla wszystkich synów Izraela i cudzoziemców, którzy mieszkają pośród nich, aby mógł tam uciec każdy, kto zabił kogoś przez nieuwagę i nie poniósł śmierci z ręki mściciela krwi, zanim stanie przed zgromadzeniem.

## Chapter 21

1 Wtedy naczelnicy wśród ojców Lewitów przyszli do kapłana Eleazara, do Jozuego, syna Nuna, i do naczelników wśród ojców pokoleń synów Izraela. 2 I powiedzieli do nich w Szilo, w ziemi Kanaan: PAN rozkazał przez Mojżesza, abyście nam dali miasta do mieszkania wraz z ich pastwiskami dla naszego bydła. 3 Synowie Izraela dali więc Lewitom ze swego dziedzictwa zgodnie ze słowem PANA te miasta oraz ich pastwiska. 4 Padł los dla rodzin Kehatytów: synowie kapłana Aarona spośród Lewitów otrzymali losem trzynaście miast od pokolenia Judy, od pokolenia Symeona i od pokolenia Beniamina. 5 A pozostali synowie Kehata otrzymali losem dziesięć miast od rodzin pokolenia Efraima, od pokolenia Dana i od połowy pokolenia Manassesa. 6 A synowie Gerszona otrzymali losem trzynaście miast od rodzin pokolenia Issachara, od pokolenia Aszera, od pokolenia Neftalego i od połowy pokolenia Manassesa w Baszanie. 7 Także synowie Merarięgo

według swoich rodzin otrzymali dwanaście miast od pokolenia Rubena, od pokolenia Gada i od pokolenia Zebulona. 8 Synowie Izraela dali więc Lewitom przez losowanie te miasta i ich pastwiska, jak rozkazał PAN przez Mojżesza. 9 Dali z pokolenia synów Judy i z pokolenia synów Symeona następujące miasta wymienione z nazwy. 10 I otrzymali je synowie Aarona, z rodzin Kehatytów, spośród synów Lewiego, gdyż dla nich padł pierwszy los. 11 I dano im miasto Arba, ojca Anaka, czyli Hebron, w górach Judy i leżące wokół niego pastwiska; 12 Ale pole tego miasta i przyległe do niego wioski dano w posiadanie Kalebowi, synowi Jefunnego. 13 Synom kapłana Aarona dano miasto schronienia dla zabójcy: Hebron i jego pastwiska, a także Libnę i jej pastwiska; 14 Jattir i jego pastwiska, Esztemoa i jego pastwiska; 15 Cholon i jego pastwiska, Debir i jego pastwiska; 16 Ain i jego pastwiska, Juttę i jej pastwiska oraz Bet-Szemesz i jego pastwiska: dziewięć miast od tych dwóch pokoleń. 17 A od pokolenia Beniamina: Gibeon i jego pastwiska, Gebę i jej pastwiska; 18 Anatot i jego pastwiska, Almon i jego pastwiska: cztery miasta. 19 Wszystkich miast synów Aarona, kapłanów, było trzynaście wraz z ich pastwiskami. 20 Ale rodzinom synów Kehata, Lewitom, którzy pozostali z synów Kehata, dano przez losowanie miasta od pokolenia Efraima. 21 A dano im miasto schronienia dla zabójcy: Sychem i jego pastwiska na górze Efraim, a także Gezer i jego pastwiska; 22 Kibsaïm i jego pastwiska oraz Bet-Choron i jego pastwiska: cztery miasta. 23 Także od pokolenia Dana: Elteko i jego pastwiska, Gibbaton i jego pastwiska; 24 Ajjalon i jego pastwiska, Gat-Rimmon i jego pastwiska: cztery miasta. 25 A od połowy pokolenia Manassesa: Tanak i jego pastwiska oraz Gat-Rimmon i jego pastwiska: dwa miasta. 26 Wszystkich miast wraz z ich pastwiskami dla pozostałych rodzin synów Kehata było dziesięć. 27 Synom Gerszona, z rodzin Lewiego, dano od połowy pokolenia Manassesa miasta schronienia dla zabójcy: Kedesz w Galilei i jego pastwiska, Chammat-Dor i jego pastwiska oraz Kartan i jego pastwiska: trzy miasta. 33 Wszystkich miast dla Gerszonitów według ich rodzin było trzynaście wraz z ich pastwiskami. 34 Potem rodzinom synów Merariego, pozostałym Lewitom, dano od pokolenia Zebulona: Jokneam i jego pastwiska,

Kartę i jej pastwiska; 35 Dimnę i jej pastwiska, Nahalal i jego pastwiska: cztery miasta. 36 A od pokolenia Rubena Beser i jego pastwiska, Jahaza i jej pastwiska; 37 Kedemot i jego pastwiska, Mefaat i jego pastwiska: cztery miasta. 38 Od pokolenia Gada dano miasta schronienia dla zabójcy: Ramot w Gileadzie i jego pastwiska, Machanaim i jego pastwiska; 39 Cheszbon i jego pastwiska, Jazer i jego pastwiska: razem cztery miasta. 40 Wszystkich miast przydzielonych losem dla synów Merariego według ich rodzin, którzy jeszcze pozostali z rodzin Lewitów, było dwanaście. 41 Wszystkich miast Lewitów pośród dziedzictwa synów Izraela było czterdzieści osiem wraz z ich pastwiskami. 42 A każde z tych miast miało dokoła siebie pastwiska; tak było z każdym z tych miast. 43 Dał więc PAN Izraelowi całą ziemię, którą przysiągł dać ich ojcom; i posiadli ją, i mieszkali w niej. 44 Dał im PAN także odpoczynek ze wszystkich stron, tak jak przysiągł ich ojcom. Nie ostał się przed nimi nikt spośród wszystkich ich wrogów, wszystkich ich wrogów wydał PAN w ich ręce. 45 Nie zawiodło żadne słowo ze wszystkich dobrych słów, które PAN obiecał domowi Izraela; wszystko się wypełniło.

## Chapter 22

1 Wtedy Jozue przywołał Rubenitów, Gadytów oraz połowę pokolenia Manassesa; 2 I powiedział do nich: Strzeżliście wszystkiego, co wam nakazał Mojżesz, sługa PANA, i byliście posłuszni memu głosowi we wszystkim, co wam nakazałem. 3 Nie opuściliście swoich braci przez ten długi czas aż do dziś, ale strzeżliście pilnie rozkazu PANA, waszego Boga. 4 A teraz PAN, wasz Bóg, dał odpoczynek waszym braciom, jak im obiecał. Zawróćcie więc teraz i idźcie do waszych namiotów i do ziemi waszej własności, którą dał wam Mojżesz, sługa PANA, po drugiej stronie Jordanu. 5 Tylko uważajcie pilnie, by zachować przykazanie i prawo, które nakazał wam Mojżesz, sługa PANA – abyście miłowali PANA, swojego Boga, kroczyli wszystkimi jego drogami, zachowywali jego przykazania, lgnęli do niego i służyli mu z całego swego serca i z całej swej duszy. 6 Potem Jozue błogosławił im i odesłał ich, a oni odeszli do swoich namiotów. 7 Mojżesz bowiem dał jednej połowie pokolenia Manassesa posiadłość w Baszanie, ale drugiej jego połowie Jozue dał dział z ich braćmi po zachodniej stronie Jordanu. A gdy Jozue odesłał ich do ich namiotów, błogosławił im. 8 I powiedział do nich: Wracajcie z wielkimi bogactwami do waszych namiotów, z bardzo licznymi stadami, ze srebrem, złotem, miedzią i żelazem oraz z wielką liczbą szat. Podzielcie się ze swymi braćmi łupem po waszych wrogach. 9 Wtedy synowie Rubena i synowie Gada oraz połowa pokolenia

Manassesa zawrócili i opuścili synów Izraela w Szilo, które leży w ziemi Kanaan, aby pójść do ziemi Gilead, do ziemi swojej własności, którą dziedzicznie otrzymali zgodnie ze słowem PANA za pośrednictwem Mojżesza. 10 I gdy przybyli w okolicę Jordanu położone w ziemi Kanaan synowie Rubena i synowie Gada oraz połowa pokolenia Manassesa, zbudowali tam ołtarz nad Jordanem, ołtarz wielki i okazały. 11 I synowie Izraela usłyszeli, że mówiono: Oto synowie Rubena, synowie Gada i połowa pokolenia Manassesa zbudowali ołtarz naprzeciw ziemi Kanaan w okolicy Jordanu, gdzie przeszli synowie Izraela. 12 Gdy więc synowie Izraela o tym usłyszeli, zebrało się całe zgromadzenie synów Izraela w Szilo, aby wyruszyć przeciw nim na wojnę. 13 I synowie Izraela wystali do synów Rubena, synów Gada i połowy pokolenia Manassesa, do ziemi Gilead, Pinchasa, syna kapłana Eleazara; 14 A z nim dziesięciu naczelników, po jednym z każdego rodu ze wszystkich pokoleń Izraela; każdy naczelnik był głową rodu swoich ojców wśród tysięcy Izraela. 15 Ci przyszli do synów Rubena, synów Gada i połowy pokolenia Manassesa, do ziemi Gilead, i powiedzieli do nich: 16 Tak mówi całe zgromadzenie PANA: Cóż to za przestępstwo, którego się dopuściliście wobec Boga Izraela, że odwróciście się dziś od PANA, budując sobie ołtarz, aby zbuntować się dziś przeciw PANU? 17 Czy mało nam nieprawości popełnionej w Peor, z której nie jesteśmy oczyszczeni po dziś dzień, a za którą na zgromadzenie PANA spadła plaga; 18 Że wy dziś odwróciście się, żeby nie pójść za PANEM? A ponieważ buntujecie się dziś przeciw PANU, jutro on rozgniewa się na całe zgromadzenie Izraela. 19 A jeśli ziemia waszej posiadłości jest nieczysta, przeprowadźcie się do ziemi dziedzictwa PANA, w której znajduje się przybytek PANA, i weźcie sobie posiadłości pośród nas; tylko nie buntujcie się przeciw PANU ani nie buntujcie się przeciwko nam, budując sobie ołtarz poza ołtarzem PANA, naszego Boga. 20 Czy to nie Akan, syn Zeracha, dopuścił się przestępstwa przy rzeczach przeklętych i czy gniew nie spadł na całe zgromadzenie Izraela? I nie tylko on umarł za swoją nieprawość. 21 Wtedy synowie Rubena, synowie Gada i połowa pokolenia Manassesa odpowiedzieli naczelnikom nad tysiącami Izraela: 22 PAN, Bóg bogów, PAN, Bóg bogów, on wie, i Izrael też się dowie: Jeśli stało się to przez bunt albo przestępstwo przeciw PANU – niech nas dziś nie oszczędzi; 23 Jeśli zbudowaliśmy sobie ołtarz, aby się odwrócić od PANA i aby składać na nim całopalenia i ofiary pokarmowe lub pojednawcze, to niech PAN to rozeznaj; 24 Czy nie zrobiliśmy tak raczej z obawy przed tym, że w przyszłości wasi synowie powiedzą naszym synom: Cóż wy macie wspólnego z PANEM, Bogiem Izraela? 25 Oto PAN

ustanowił Jordan granicą między nami a wami, synowie Rubena i synowie Gada; nie macie działu w PANU. W ten sposób wasi synowie odwrócą naszych synów od bojaźni PANA. 26 Dlatego powiedzieliśmy: Uczynimy tak i zbudujemy sobie ołtarz, nie do całopaleń ani do innych ofiar; 27 Lecz aby był świadkiem między nami a wami i między naszymi pokoleniami po nas i abyśmy służyli PANU przed jego obliczem w naszych całopaleniach, ofiarach pokarmowych i ofiarach pojednawczych, aby w przyszłości wasi synowie nie powiedzieli naszym synom: Nie macie udziału w PANU. 28 Powiedzieliśmy więc: Gdy w przyszłości tak powiedzą nam albo naszemu potomstwu, wtedy odpowiemy: Patrząc na podobieństwo ołtarza PANA, który wzniesli nasi ojcowie, nie dla całopaleń ani dla innych ofiar, ale żeby był świadkiem między nami a wami. 29 Nie daj Boże, żebyśmy mieli buntować się przeciw PANU i odwrócić się dziś od PANA, budując ołtarz do całopaleń, ofiar pokarmowych i innych ofiar poza ołtarzem PANA, naszego Boga, który znajduje się przed jego przybytkiem. 30 A gdy kapłan Pinchas, naczelnicy zgromadzenia i przełożeni nad tysiącami Izraela, którzy z nim byli, usłyszeli słowa, które mówili synowie Rubena, synowie Gada i synowie Manassesa, uznali je za słuszne. 31 I Pinchas, syn kapłana Eleazara, powiedział do synów Rubena, synów Gada i synów Manassesa: Dzisiaj przekonał się, że PAN jest pośród nas, bo nie dopuściliście się tego przestępstwa przeciw PANU i wywołiliście synów Izraela z ręki PANA. 32 Wtedy Pinchas, syn kapłana Eleazara, oraz naczelnicy powrócili od synów Rubena i od synów Gada z ziemi Gilead do ziemi Kanaan, do synów Izraela, i zdali im sprawę. 33 I spodobano się to synom Izraela; synowie Izraela błogosławili Boga i nie mówili więcej o wyruszeniu przeciw nim na wojnę, by zniszczyć ziemię, w której mieszkali synowie Rubena i synowie Gada. 34 Synowie Rubena i Gada nazwali ten ołtarz Ed, mówiąc: Świadkiem będzie między nami, że PAN jest Bogiem.

## Chapter 23

1 A po długim czasie, gdy PAN dał Izraelowi odpoczynek od wszystkich ich okolicznych wrogów, a Jozue był już stary i w podeszłym wieku; 2 Jozue przywołał całego Izraela, jego starszych, jego naczelników, jego sędziów i jego przełożonych i powiedział do nich: Jestem już stary i w podeszłym wieku. 3 A wy widzieliście wszystko, co PAN, wasz Bóg, uczynił wszystkim tym narodom ze względu na was, gdyż PAN, wasz Bóg, sam walczył za was. 4 Spójrzcie, podzieliłem wam losem narody, które pozostały, jako dziedzictwo dla waszych pokoleń, i wszystkie narody, które wytraciłem, od Jordanu aż do

Morza Wielkiego na zachodzie. 5 A PAN, wasz Bóg, sam je wypędzi przed wami i wygna je sprzed waszych oczu, i posiadziecie dziedzicznie ich ziemię, jak wam to powiedział PAN, wasz Bóg. 6 Umacniajcie się bardzo, by strzec i wypełniać wszystko, co jest napisane w księdze Prawa Mojżesza, nie odstępując od niego na prawo ani na lewo. 7 Nie mieszajcie się z tymi narodami, które pozostały pośród was, ani nie wspominajcie imion ich bogów, ani na nich nie przysięgajcie, ani im nie służcie, ani nie oddawajcie im pokłonu; 8 Ale lgnijcie do PANA, swojego Boga, tak jak czyniliście aż do dziś. 9 PAN bowiem wypędził przed wami narody wielkie i potężne i nikt nie mógł ostać się przed wami aż do dziś. 10 Jeden z was będzie ścigał tysiiąc, gdyż PAN, wasz Bóg, sam walczy za was, jak wam obiecał. 11 Strzeżcie się więc pilnie, byście miłowali PANA, waszego Boga. 12 Jeśli bowiem odwróćcie się i przylgniecie do pozostałych narodów, do tych, które pozostały pośród was, i spowinowacie się z nimi, i pomieszcacie się z nimi, a one z wami; 13 To wiedzcie na pewno, że PAN, wasz Bóg, nie będzie więcej wyganiał tych narodów przed wami, ale będą dla was sidłem i pułapką, biczem na wasze boki i cierniem dla waszych oczu, aż wyginiecie z tej przewybornej ziemi, którą dał wam PAN, wasz Bóg. 14 A oto idę dziś drogą całej ziemi; poznajcie więc z całego swojego serca i całą swoją duszą, że nie zawiodło żadne słowo ze wszystkich dobrych słów, które mówił o was PAN, wasz Bóg; wszystkie wam się wypełniły, a nie zawiodło żadne słowo. 15 Dlatego tak jak wam się wypełniło każde dobre słowo, które obiecał wam PAN, wasz Bóg, tak PAN sprowadzi na was każde złe słowo, aż was wytraci z tej przewybornej ziemi, którą wam dał PAN, wasz Bóg. 16 Jeśli złamacie przymierze PANA, swojego Boga, które wam przykazał, i pójdziecie służyć obcym bogom, i będziecie oddawać im pokłon, wtedy gniew PANA rozpali się przeciw wam i zginiecie prędko z tej przewybornej ziemi, którą wam dał.

## Chapter 24

1 Potem Jozue zebrał wszystkie pokolenia Izraela w Sychem i zwołał starszych Izraela, jego naczelników, jego sędziów i jego przełożonych, a ci stawili się przed Bogiem. 2 I Jozue powiedział do całego ludu: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Po drugiej stronie rzeki mieszkali od dawnych czasów wasi ojcowie, Terach, ojciec Abrahama i Nachora, i służyli obcym bogom. 3 Wtedy zabrałem waszego ojca Abrahama z drugiej strony rzeki i prowadziłem go przez całą ziemię Kanaan, i rozmnożyłem jego potomstwo, dając mu Izaaka. 4 Dałem też Izaakowi Jakuba i Ezawa, a Ezawowi dałem górę Seir, aby ją posiadał, ale Jakub i jego synowie zeszli do Egiptu. 5 I posłałem

Mojżesza i Aarona, i ukarałem Egipt plagami, które uczyniłem pośród niego. Potem wyprowadziłem was. 6 I wyprowadziłem waszych ojców z Egiptu, i przybyliście nad morze, a Egipcjanie ścigali waszych ojców na rydwanach i koniach aż do Morza Czerwonego. 7 Wtedy wołali do PANA, a on uczynił ciemność między wami a Egipcjanami i sprowadził na nich morze, które ich okryło. Wasze oczy widziały, co uczyniłem w Egipcie. I przebywaliście na pustyni przez długi czas. 8 Potem przyprowadziłem was do ziemi Amorytów mieszkających za Jordanem, którzy walczyli przeciwko wam; ale oddałem ich w wasze ręce i posiadliście ich ziemię, a zgładziłem ich przed wami. 9 Powstał też Balak, syn Sippora, król Moabu, aby walczyć przeciw Izraelowi. Posłał też i wezwał Balaama, syna Beora, aby was przeklinał. 10 I nie chciałem słuchać Balaama; dlatego raczej błogosławił wam. I tak wybrałem was z jego rąk. 11 Przeprawiliście się potem przez Jordan i przyszliście do Jerycha. I walczyli przeciwko wam ludzie z Jerycha, a także Amoryci, Peryzyci, Kananejczycy, Chetyci, Girsazyci, Chiwwici i Jebusici, ale oddałem ich w wasze ręce. 12 I wysłałem przed wami szerszenie, które wypędziły przed wami dwóch królów amoryckich – nie twoim mieczem ani twoim łukiem. 13 I dałem wam ziemię, na której nie trudziliście się, i miasta, których nie budowaliście, a w których mieszkacie; spożywacie z winnic i sadów oliwnych, których nie sadziliście. 14 Teraz więc bójcie się PANA i służcie mu w szczerości i prawdzie. Usuniecie bogów, którym służyli wasi ojcowie za rzeką i w Egipcie, a służcie PANU. 15 A jeśli wam się zdaje, że złe jest służyć PANU, wybierzcie sobie dziś, komu będziecie służyć: czy bogom, którym służyli wasi ojcowie po drugiej stronie rzeki, czy bogom Amorytów, w których ziemi mieszkacie. Lecz ja i mój dom będziemy służyli PANU. 16 I lud odpowiedział: Nie daj Boże, byśmy mieli opuścić PANA, a służyć cudzym bogom. 17 PAN bowiem, nasz Bóg, to on wyprowadził nas i naszych ojców z ziemi Egiptu, z domu niewoli, i uczynił na naszych oczach te wielkie znaki, i strzegł nas przez całą drogę, którą szliśmy, i wśród wszystkich ludów, między którymi przechodziliśmy; 18 I PAN wypędził przed nami wszystkie ludy i Amorytów mieszkających na tej ziemi. Tak więc będziemy służyli PANU, bo on jest naszym Bogiem. 19 Wtedy Jozue powiedział do ludu: Nie możecie służyć PANU, gdyż on jest Bogiem świętym, Bogiem zazdrosnym, nie przebaczy waszych przestępstw ani waszych grzechów. 20 Jeśli opuścicie PANA, a będziecie służyli cudzym bogom, odwróci się od was, ześle na was nieszczęście i zniszczy was, choć przedtem dobrze wam czynił. 21 I lud odpowiedział Jozuemu: Nie tak, ale PANU będziemy służyć. 22 Wtedy Jozue powiedział do ludu: Sami

jesteście świadkami przeciwko sobie, że wybraliście sobie PANA, aby mu służyć. A oni powiedzieli: Jesteśmy świadkami. 23 I powiedział: Teraz więc usuniecie cudzych bogów, którzy są pośród was, i zwróćcie wasze serca ku PANU, Bogu Izraela. 24 I lud odpowiedział Jozuemu: PANU, naszemu Bogu, będziemy służyć i jego głosu będziemy słuchać. 25 Tak zawarł Jozue w tym dniu przymierze z ludem i nadał mu w Sychem prawo i nakaz. 26 I Jozue spał te słowa w księdze Prawa Bożego, wziął też wielki kamień i postawił go pod dębem, który był przy świątyni PANA. 27 Wtedy Jozue powiedział do całego ludu: Oto ten kamień będzie dla nas świadkiem, gdyż służył wszystkim słowa PANA, które powiedział do nas, i będzie świadkiem przeciwko wam, byście się nie wyparli swojego Boga. 28 Potem Jozue odesłał lud, każdego do swego dziedzictwa. 29 Po tych wydarzeniach umarł Jozue, syn Nuna, sługa PANA, mając sto dziesięć lat. 30 I pogrzebali go na obszarze jego dziedzictwa w Timnat-Serach, które znajduje się na górze Efraim, na północ od góry Gaasz. 31 Izrael służył PANU przez wszystkie dni Jozuego i przez wszystkie dni starszych, którzy przeżyli Jozuego, a którzy znali wszystkie dzieła PANA, jakie czynił dla Izraela. 32 A kości Józefa, które synowie Izraela przenieśli z Egiptu, pogrzebali w Sychem, na części pola, które Jakub kupił od synów Chamora, ojca Sychemy, za sto monet. I stało się ono dziedzictwem synów Józefa. 33 Umarł również Eleazar, syn Aarona, i pogrzebali go na pagórku Pinchasa, jego syna, który został mu dany na górze Efraim.

## JUDGES

### Chapter 1

1 Po śmierci Jozuego synowie Izraela pytali PANA: Któż z nas wyruszy pierwszy przeciwko Kananejczykowi, aby walczyć z nimi? 2 I PAN powiedział: Wyruszy Juda. Oto dałem ziemię w jego ręce. 3 Juda powiedział do swego brata Symeona: Chodź ze mną do mego losu, a będziemy walczyć z Kananejczykami. Potem ja pójdę z tobą do twego losu. I Symeon poszedł z nim. 4 Wyruszył więc Juda, a PAN wydał Kananejczyków i Peryzycy w ich ręce i zabili w Bezek dziesięć tysięcy mężczyzn. 5 W Bezek znaleźli Adoni-Bezeka i walczyli z nim, i zabili Kananejczyków i Peryzycy. 6 I Adoni-Bezeka uciekł, oni zaś ścigali go; a gdy go pojmali, ucięli mu kciuki u rąk i paluchy u nóg. 7 Wtedy Adoni-Bezeka powiedział: Siedemdziesięciu królów z obciążeniami kciukami u rąk i paluchami u nóg zbierało okrucy pod moim stołem. Jak ja uczyniłem, tak mi Bóg odpłacił. I przyprowadzili go do Jerozolimy, i tam umarł. 8 Przedtem bowiem synowie Judy walczyli przeciwko Jerozolimie, zdobyli

ją i pobili ostrzem miecza, a miasto spalili ogniem. 9 Potem synowie Judy wyruszyli, aby walczyć z Kananejczykami mieszkającymi w górach, na południu i na nizinie. 10 Następnie Juda wyruszył przeciwko Kananejczykowi, którzy mieszkali w Hebronie (a Hebron przedtem nazywał się Kiriath-Arba), i pobił Szeszaja, Achimana i Talmaja. 11 Stamtąd wyruszył przeciwko mieszkańcom Debiru, a Debir przedtem nazywał się Kiriath-Sefer. 12 I Kaleb powiedział: Temu, kto pobije Kiriath-Sefer i zdobędzie je, dam swoją córkę Akse za żonę. 13 Zdobył je Otniel, syn Kenaza, młodszego brata Kaleba. I dał mu swoją córkę Akse za żonę. 14 A gdy ona przyszła do niego, namawiała go, aby prosił jej ojca o pole; i zsiadła z osła, a Kaleb zapytał ją: Czego sobie życzysz? 15 A ona odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo. Skoro dałeś mi ziemię południową, daj mi też źródła wód. I Kaleb dał jej źródła górne i źródła dolne. 16 Synowie Kenity, teścia Mojżesza, wyruszyli z miasta palm razem z synami Judy na pustynię Judy leżącą na południu od Arad. Gdy tam przybyli, zamieszkali z ludem. 17 Potem Juda wyruszył ze swym bratem Symeonem i zabili Kananejczyków mieszkających w Sefat, i zburzyli je, i nazwali to miasto Chorma. 18 Juda zdobył też Gazę wraz z jej granicami, Aszkelon wraz z jego granicami i Ekron wraz z jego granicami. 19 I PAN był z Judą, który posiadał górę, lecz nie mógł wypędzić mieszkańców doliny, bo ci mieli żelazne rydwany. 20 Kalebowi zaś dano Hebron, jak powiedział Mojżesz. Stamtąd wygnał on trzech synów Anaka. 21 Ale synowie Beniamina nie wygnali Jebusytów mieszkających w Jerozolimie; dlatego Jebusyci mieszkają z synami Beniamina w Jerozolimie aż do dziś. 22 Wyruszył też dom Józefa przeciwko Betel, a PAN był z nim. 23 I dom Józefa wyszpiewował Betel – a miasto to przedtem nazywało się Luz. 24 A gdy szpiedzy zobaczyli człowieka wychodzącego z miasta, powiedzieli do niego: Prosimy, pokaż nam wejście do miasta, a okażemy ci miłosierdzie. 25 I pokazał im wejście do miasta, a oni pobili miasto ostrzem miecza, lecz tego człowieka wraz z całą jego rodziną puścili wolno. 26 I tak człowiek ten udał się do ziemi Chetytów, zbudował miasto i nadał mu nazwę Luz. 27 To jest jego nazwa aż do dziś. 27 Manasses nie wypędził też mieszkańców Bet-Szean i jego miasteczek ani mieszkańców Tanaku i jego miasteczek, ani mieszkańców Dor i jego miasteczek, ani mieszkańców Jibleam i jego miasteczek, ani mieszkańców Megiddo i jego miasteczek. Kananejczycy nadal mieszkali więc w tej ziemi. 28 A gdy Izrael się wzmocnił, kazał Kananejczykowi płacić daninę i nie wygnał ich. 29 Także i Efraim nie wypędził Kananejczyków mieszkających w Gezer, dlatego Kananejczycy mieszkali wśród nich w Gezer. 30 Zebulon również

nie wypędził mieszkańców Kitron ani mieszkańców Nahalol, dlatego Kananejczycy mieszkali wśród nich i płacili im daninę. 31 Aszer także nie wypędził mieszkańców Akko ani mieszkańców Sydonu, Achlab, Akzibu, Chelba, Afik i Rechob. 32 I Aszer mieszkał pośród Kananejczyków mieszkających w tej ziemi, gdyż ich nie wypędził. 33 Neftali też nie wypędził mieszkańców Bet-Szemesz ani mieszkańców Bet-Anat i mieszkał wśród Kananejczyków mieszkających w tej ziemi. Jednakże mieszkańcy Bet-Szemesz i Bet-Anat płacili mu daninę. 34 Amoryci zaś wyparli synów Dana w góry, tak że nie pozwalali im schodzić do doliny. 35 Amoryci utrzymali się i mieszkali na górze Cheres, w Ajjalonie i w Szaalbin, lecz wzmocniła się ręka domu Józefa i zaczęli mu płacić daninę. 36 A granica Amorytów biegła od wzniesienia do Akrabbin, od skały i wyżej.

## Chapter 2

1 I wstąpił Anioł PANA z Gilgal do Bokim, i powiedział: Wyprowadziłem was z Egiptu i przyprowadziłem was do ziemi, którą przysiągłem waszym ojcom, i powiedziałem: Nigdy nie naruszę swego przymierza z wami; 2 Wy jednak nie zawierajcie przymierza z mieszkańcami tej ziemi, a ich ołtarze zburcie. Lecz nie słuchaliście mojego głosu. Dlaczego tak postąpiliście? 3 Dlatego też powiedziałem: Nie wypędzę ich przed wami, lecz będą wam jak ciernie na boki, a ich bogowie będą dla was sidłem. 4 Gdy Anioł PANA wypowiedział te słowa do wszystkich synów Izraela, lud podniósł głos i zapłakał. 5 Nadali temu miejscu nazwę Bokim i tam złożyli PANU ofiarę. 6 Gdy Jozue rozesał lud, synowie Izraela rozeszli się, każdy do swego dziedzictwa, aby posiąść ziemię. 7 Lud służył PANU przez wszystkie dni Jozuego i przez wszystkie dni starszych, którzy przeżyli Jozuego i widzieli wszystkie wielkie dzieła PANA, jakie uczynił dla Izraela. 8 A Jozue, syn Nuna, sługa PANA, umarł w wieku stu dziesięciu lat; 9 I pogrzebali go na obszarze jego dziedzictwa w Timnat-Cheres, na górze Efraim, na północ od góry Gaasz. 10 Także całe to pokolenie zostało przyłączone do swoich ojców. I powstało po nim inne pokolenie, które nie знаło PANA ani też dzieł, których dokonał dla Izraela; 11 I synowie Izraela czynili to, co złe w oczach PANA, i służyli Baalom; 12 I opuścili PANA, Boga swoich ojców, który wyprowadził ich z ziemi Egiptu, i poszli za cudzymi bogami, za bogami okolicznych narodów, i oddawali im pokłon, i tak pobudzili PANA do gniewu. 13 Opuścili PANA, a służyli Baalowi i Asztartom. 14 Wtedy zapłonął gniew PANA przeciw Izraelowi, wydał ich w ręce grabieżców, którzy ich grabili, i sprzedał ich w ręce ich okolicznych wrogów, tak że nie mogli się

dalej ostać przed swymi wrogami. 15 A gdziekolwiek wyruszyli, ręka PANA była przeciwko nim ku nieszczęściu, jak PAN powiedział i jak PAN im przysiągł; i byli bardzo uciskani. 16 Potem PAN wzbudził sędziów, którzy ich wyzwalali z rąk grabieżców; 17 Lecz także swoich sędziów nie słuchali, ale uprawiali nierząd z obcymi bogami i oddawali im pokłon. Szybko zбочyli z drogi, którą kroczyli ich ojcowie, słuchający przykazań PANA; ci tak nie postępowali. 18 A gdy PAN wzbudzał im sędziów, to PAN był z każdym sędzią i wybawiał ich z rąk ich wrogów przez wszystkie dni sędziego. PAN bowiem litował się nad ich jękiem z powodu tych, którzy ich uciskali i trapiłi. 19 Jednak po śmierci sędziego odwracali się i psuli się bardziej niż ich ojcowie, chodząc za cudzymi bogami i służąc im oraz oddając im pokłon; nie odstępowali od swoich czynów ani od swej upartej drogi. 20 Zapłonął więc gniew PANA przeciw Izraelowi i powiedział: Ponieważ ten naród złamał moje przymierze, które zawarłem z jego ojcami, i nie usłuchał mojego głosu; 21 Ja też odtąd nie wypędzę przed nim żadnego z narodów, które pozostawił Jozue, kiedy umarł; 22 Aby przez nie doświadczył Izraela, czy będą strzec drogi PANA, aby po niej kroczyć, jak strzegli jej ich ojcowie, czy też nie. 23 PAN więc pozostawił te narody, nie wypędzając ich szybko, ani ich nie wydał w ręce Jozuego.

## Chapter 3

1 A oto narody, które PAN pozostawił, aby przez nie doświadczyć Izraela, czyli tych wszystkich, którzy nie zaznali żadnych wojen o Kanaan; 2 Aby pokolenia synów Izraela ich doświadczyły, aby nauczyły się sztuki wojennej, te, które jej przedtem nie zaznały: 3 Pięciu książąt filistyńskich oraz wszyscy Kananejczycy, Sydończycy i Chiwwici mieszkający na górze Libanu, od góry Baal-Hermon aż do wejścia do Chatat. 4 Oni pozostali, aby przez nich doświadczyć Izraela; by poznać, czy będą posłuszni przykazaniom PANA, które dał ich ojcom przez Mojżesza. 5 Tak więc synowie Izraela mieszkali pośród Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzytów, Chiwwitów i Jebusytów. 6 I brali sobie ich córki za żony, a swe córki dawali ich synom i służyli ich bogom. 7 I synowie Izraela czynili to, co złe w oczach PANA: zapomnieli o PANU, swym Bogu, i służyli Baalom i gajom. 8 Wtedy zapłonął gniew PANA przeciw Izraelowi i wydał ich w ręce Kuszanz-Riszataima, króla Mezopotamii. I synowie Izraela służyli Kuszanz-Riszatimowi przez osiem lat. 9 A gdy synowie Izraela wołali do PANA, PAN wzbudził synom Izraela wybawcę, który ich wybawił – Otniela, syna Keneza, młodszego brata Kaleba. 10 Zstąpił na niego Duch PANA i sądził Izraela; a gdy wyruszył na wojnę, PAN wydał w jego

ręce Kuszanz-Riszataima, króla Mezopotamii, i jego ręka wzmocniła się nad Kuszanz-Riszatimem. 11 I ziemia zaznała pokoju przez czterdzieści lat, aż umarł Otniel, syn Keneza. 12 Potem synowie Izraela znowu czynili to, co złe w oczach PANA. IPAN wzmocnił przeciw Izraelowi Eglona, króla Moabu, bo czynili to, co złe w oczach PANA. 13 Ten zgromadził przy sobie synów Ammona i Amaleka, wyruszył i pobił Izraela, i zajął miasto palm. 14 Tak więc synowie Izraela służyli Eglonowi, królowi Moabu, przez osiemnaście lat. 15 A gdy synowie Izraela wołali do PANA, PAN wzbudził im wybawcę – Ehuda, syna Gery, Beniaminite, człowieka leworęcznego. I synowie Izraela posłali przez niego dar Eglonowi, królowi Moabu. 16 I Ehud sporządził sobie miecz o dwóch ostrzach, długości jednego łokcia, i przypasał go sobie pod szatą do prawego biodra. 17 I przyniósł dar Eglonowi, królowi Moabu. Eglon zaś był człowiekiem bardzo otyłym. 18 A gdy oddał dar, odprawił ludzi, którzy dar przynieśli; 19 A sam wrócił z kamiennych gór, które były w Gilgal, i powiedział: Mam do ciebie tajną sprawę, o królu. A ten odpowiedział: Ciska! I wyszli od niego wszyscy, którzy przez niego stali. 20 Wtedy Ehud podszedł do niego. On zaś siedział w letniej komnacie, którą miał tylko dla siebie. I Ehud powiedział: Mam dla ciebie słowo od Boga. A ten powstał z tronu. 21 Wtedy Ehud wyciągnął lewą rękę, dobył miecz ze swego prawego biodra i wbił go w jego brzuch. 22 A ręką jego prawą wraz z ostrzem i tłuszcz zamknął się za ostrzem tak, że nie mógł wyjąć miecza z jego brzucha; i wyszły z niego nieczystości. 23 Potem Ehud wyszedł przed przedsionek, zamknął za sobą drzwi komnaty i zasunął rygle. 24 A gdy wyszedł, przyszli słudzy i kiedy zobaczyli, że drzwi komnaty były zamknięte, powiedzieli: Z pewnością król odpoczywa w letniej komnacie. 25 I czekali długo, aż poczuli się zawstyżeni. Widząc, że on nie otwiera drzwi komnaty, wzięli klucz i otworzyli; a oto ich pan leżał na ziemi martwy. 26 Lecz Ehud uciekł, kiedy oni zwlekali z wejściem, minął kamienne góry i uciekł aż do Seiru. 27 A gdy przyszedł, zadał w trąbę na górze Efraim; i synowie Izraela zeszli z nim z góry, a on na ich czele. 28 I powiedział do nich: Pójdźcie za mną. PAN bowiem wydał waszych wrogów, Moabitów, w wasze ręce. Poszli więc za nim, zajęli brody Jordanu do Moabu i nie pozwalali nikomu przejść. 29 W tym czasie zabili około dziesięciu tysięcy mężczyzn spośród Moabitów, samych krępkich i walecznych, i nikt nie uszedł z życiem. 30 W tym dniu Moab został poniżony pod ręką Izraela; i ziemia żyła w pokoju przez osiemdziesiąt lat. 31 A po nim był Szamgar, syn Anata. Zabił on sześćset mężczyzn spośród Filistyńców ościeniem na woły. On także wybawił Izraela.

## Chapter 4

1 A po śmierci Ehuda synowie Izraela znowu czynili to, co złe w oczach PANA. 2 I PAN wydał ich w ręce Jabina, króla Kanaanu, który królował w Chasor. Dowódcą jego wojska był Sisera, który mieszkał w pogańskim Charoszet. 3 I synowie Izraela wołali do PANA. Miał tamten bowiem dziewięćset żelaznych rydwanów i mocno uciskał synów Izraela przez dwadzieścia lat. 4 W tym czasie sądziła Izraela prorokini Debora, żona Lappidota. 5 I mieszkała pod palmą Debory, między Rama a Betel, na górze Efraim, a synowie Izraela przychodzili do niej na sąd. 6 Posłała ona i wezwała Baraka, syna Abinoama, z Kedesz-Neftali, i powiedziała do niego: Czy PAN, Bóg Izraela nie rozkazał: Idź, udaj się na górę Tabor i weź ze sobą dziesięć tysięcy mężczyzn z synów Neftalego i z synów Zebulona? 7 I przyprowadzę do ciebie, do rzeki Kiszon, Sisere, dowódcę wojska Jabina, jego rydwany i jego liczne oddziały, i wydam go w twoje ręce. 8 Barak zaś powiedział do niej: Jeśli pójdiesz ze mną, pójdę, lecz jeśli nie pójdiesz ze mną, nie pójdę. 9 Ona odpowiedziała: Na pewno pójdę z tobą. Nie tobie jednak przypadnie chwala z tej wyprawy, na którą wyruszysz. PAN bowiem wyda Sisere w ręce kobiety. I Debora wstała, i udała się z Barakiem do Kedesz. 10 Wtedy Barak wezwał Zebulona i Neftalego do Kedesz i wyruszył, a za nim także Debora. 11 A Cheber Kenita odłączył się od Kenitów, od synów Chobaba, teścia Mojżesza, i rozbił swój namiot aż do równin w Saananim, które jest przy Kedesz. 12 I doniesiono Sisere, że Barak, syn Abinoama, wyruszył na górę Tabor. 13 Sisera zebrał więc wszystkie swoje rydwany, to jest dziewięćset żelaznych rydwanów, oraz cały lud, który z nim był, od pogańskiego Charoszet aż do rzeki Kiszon. 14 Wtedy Debora powiedziała do Baraka: Wstań, bo to jest dzień, w którym PAN wyda Sisere w twoje ręce. Czyż PAN nie idzie przed tobą? Barak zszedł więc z góry Tabor, a dziesięć tysięcy mężczyzn zeszło za nim. 15 I PAN rozgromił Sisere, wszystkie wozy oraz całe jego wojsko ostrzem miecza przed Barakiem, tak że Sisera zeskokczył z rydwanu i uciekał pieszo. 16 Lecz Barak ścigał rydwany i wojsko aż do pogańskiego Charoszet. I poległo od ostrza miecza całe wojsko Sisery; nie pozostał ani jeden z jego wojowników. 17 A Sisera uciekł pieszo do namiotu Jael, żony Chebera Kenity, ponieważ panował pokój między Jabinem, królem Chasoru, a domem Chebera Kenity. 18 A Jael wysła naprzeciw Sisere i powiedziała do niego: Wejdz, mój panie, wejdz do mnie, nie bój się. Wszedł więc do niej do namiotu, a ona przykryła go kocem. 19 Wtedy powiedział do niej: Daj mi, proszę, napić się trochę wody, bo jestem spragniony. A

ona otworzyła bukłak z mlekiem, dała mu się napić i przykryła go. 20 I powiedziała do niej: Stój przy wejściu do namiotu, a jeśli ktoś przyjdzie i zapyta cię: Czy jest tu ktoś? – odpowiesz: Nie ma. 21 Potem Jael, żona Chabera, wzięła kolek od namiotu, chwyciła do ręki młot, podeszła do niego po cichu i wbiła kolek w jego skroń, tak że ten utkwiał w ziemi, bo on twardo spał, gdyż był zmęczony. I w ten sposób umarł. 22 Tymczasem Barak ścigał Sisere i Jael wysłała mu naprzeciw, i powiedziała do niego: Chodź, a pokażę ci człowieka, którego szukasz. I wstąpił do niej, a oto Sisera leżał martwy z kółkiem w skroni. 23 Tak Bóg tego dnia poniżył przed synami Izraela Jabina, króla Kanaanu. 24 I ręka synów Izraela coraz bardziej nacierała na Jabina, króla Kanaanu, i uciskała go, aż zgładzili Jabina, króla Kanaanu.

## Chapter 5

1 Tego dnia Debora i Barak, syn Abinoama, śpiewali: 2 Błogosławcie PANA za zemstę dokonaną w Izraelu, za to, że lud dobrowolnie się ofiarował. 3 Słuchajcie, królowie, nadstawcie uszu, książęta: Ja PANU, ja będę śpiewać, będę śpiewać PANU, Bogu Izraela. 4 PANIE, gdy wyszedłeś z Seiru, gdy przechodziłeś przez pole Edom, ziemia drżała, niebiosy kropiły, a obłoki kropiły wodą. 5 Góry topniały przed PANEM jak góra Synaj – przed PANEM, Bogiem Izraela. 6 Za dni Szangara, syna Anata, za dni Jael wyludniły się drogi, a ci, którzy wyruszyli w drogę, chodzili kretymi ścieżkami. 7 Opustoszały wieś w Izraelu, opustoszały, aż powstałam ja, Debora, aż powstałam jako matka w Izraelu. 8 Gdy Izrael wybrał sobie nowych bogów, wtedy w bramach nastąpiła wojna; tarczy jednak ani włóczni nie było widać wśród czterdziestu tysięcy w Izraelu. 9 Moje serce skłania się ku wodzom Izraela, tym, którzy dobrowolnie się ofiarowali. Błogosławcie PANA. 10 Wy, którzy jeździeciami na białych osłach i zasiadacie na sędach, i którzy chodzicie po drogach, opowiadajcie; 11 Ze ucielił trzask strzelców w miejscach, gdzie czerpie się wodę; tam niech opowiadają o sprawiedliwości PANA, sprawiedliwości w jego wsiach w Izraelu. Wtedy lud PANA zstąpi do bram. 12 Przebudź się, przebudź, Debora; przebudź się, przebudź i zaśpiewaj pieśń! Powstań, Baraku, i prowadź do niewoli swych jeńców, synu Abinoama. 13 Wtedy ci, którzy pozostali, panowali nad możnym ludu. PAN dopomógł mi panować nad mocarzami. 14 Z Efraima wyszedł ich korzeń przeciw Amalekowi, za tobą Benjamin wśród twego ludu; z Makir wyszli przywódcy, a z Zebulona pisarze. 15 Także książęta Issachara byli z Debora; Issachara też, jak i Baraka pieszo posłano do doliny. Lecz w oddziałach Rubena toczyły się wielkie rozważania serca. 16 Czemu siedziałeś między oborami, słuchając wrzasku stad?

W oddziałach Rubena toczyły się wielkie rozważania serca. 17 Gilead mieszkał za Jordanem, a dlaczego Dan przebywał na okrętach? Aszer pozostał na brzegu morskim i mieszkał w swoich zatokach. 18 Zebulon to lud, który narażał swe życie, podobnie jak Neftali – na wzniesieniach pól. 19 Przybyli królowie i walczyli, walczyli wówczas królowie Kanaanu w Tanak, nad wodami Megiddo; nie odnieśli jednak korzyści w srebrze. 20 Z nieba walczyły; gwiazdy ze swoich miejsc walczyły z Sisere. 21 Rzeka Kiszon ich porwała, pradawna rzeka, rzeka Kiszon. Podeptałaś, o duszo moja, mocarzy. 22 Wtedy się roztrzaskały kopyta końskie od rozpędu mocarzy. 23 Przeklinajcie Meroz, powiedział Anioł PANA, przeklinajcie srodze jego obywateli, bo nie przyszli na pomoc PANU, na pomoc PANU przeciwko mocarzom. 24 Błogosławiona między kobietami Jael, żona Chabera Kenity; będzie błogosławiona nad kobietami mieszkającymi w namiocie. 25 Prosił o wodę, a ona dała mleka, a w okazałym naczyniu przyniosła masło. 26 Swą lewą ręką sięgnęła po kolek, a prawą – po młot kowalski; uderzyła Sisere, przebiła jego głowę, przeszła i przekłuła jego skronie. 27 Zwinął się u jej nóg, padł, leżał; zwinął się u jej nóg, padł; gdzie się zwinął, tam padł zabity. 28 Matka Sisery wyglądała przez okno i wołała przez kratę: Dlaczego jego rydwan opóźnia się z przybyciem? Dlaczego zwlekają koła jego zaprzęgów? 29 Najmądrzejsze z jej kobiet odpowiedziały, jak i ona sama sobie odpowiadała: 30 Czyż nie trafili na łup i nie dzielą go? Każdy mężczyzna dostanie pannę albo dwie; różnobarwne lupy oddają Sisere, różnobarwne lupy haftowane, różnobarwne lupy haftowane z obu stron, na szyję biorących lupy. 31 Tak niech zginą wszyscy twoi wrogowie, PANIE. A ci, którzy ciebie miłują, niech będą jak słońce, gdy wschodzi w swojej mocy. I ziemia żyła w pokoju przez czterdzieści lat.

## Chapter 6

1 Potem synowie Izraela czynili to, co złe w oczach PANA. Wydał ich więc PAN w ręce Midianitów na siedem lat. 2 A ręka Midianitów wzmocniła się nad Izraelem, tak że synowie Izraela kopali sobie przed Midianitami kryjówek w górach, jaskinie i warownie. 3 Bywało, że gdy Izrael coś zasiał, przychodzili Midianici, Amalekici i ludzie ze wschodu i najeżdżali go; 4 I rozbijali obóz naprzeciwko niego, i niszczyli plony ziemi aż po granice Gazy. Nie pozostawiali nic na pożywienie Izraelitom – ani owiec, ani wołów, ani osłów. 5 Przybywali bowiem ze swymi stadami i namiotami, a przychodzili jak szarańcza tak licznie, że nie można było zliczyć ich ani ich wielbłądów. Tak wkraczali do ziemi, aby ją spustoszyć. 6 Dlatego Izrael bardzo zubożał z powodu

Midianitów i synowie Izraela wołali do PANA. 7 A gdy synowie Izraela wołali do PANA z powodu Midianitów; 8 PAN posłał do synów Izraela proroka, który powiedział do nich: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ja wyprowadziłem was z ziemi Egiptu i wywoadłem was z domu niewoli. 9 I wyrwałem was z rąk Egipcjan oraz z rąk wszystkich, którzy was trapiłi. Wypędziłem ich przed wami i dałem wam ich ziemię; 10 I powiedziałem wam: Ja jestem PAN, wasz Bóg, nie bójcie się bogów Amorytów, w których ziemi mieszkacie; lecz nie posłuchaliście mego głosu. 11 Wtedy przyszedł Anioł PANA i stanął pod dębem, który stał w Ofra, należącym do Joasza, Abiezera. A jego syn Gedeon młócił zboże w tłoczni, aby je ukryć przed Midianitami. 12 Wówczas ukazał mu się Anioł PANA i powiedział do niego: PAN z tobą, dzielny wojownika. 13 Gedeon mu odpowiedział: Mój Panie, proszę, jeśli PAN jest z nami, dlaczego przyszło na nas to wszystko? Gdzie są teraz wszystkie jego cuda, o których opowiadali nam nasi ojcowie, mówiąc: Czy PAN nie wyprowadził nas z Egiptu? A teraz PAN nas opuścił i wydał w ręce Midianitów. 14 Wtedy PAN spojrzął na niego i powiedział: Idź w tej swojej mocy, a wybawisz Izraela z rąk Midianitów. Czyż nie ja cię posłałem? 15 On zaś powiedział do niego: Mój Panie, proszę, czym wybawię Izraela? Oto moja rodzina jest biedna w Manassesu, a ja jestem najmniejszy w domu swego ojca. 16 I PAN powiedział do niego: Ponieważ ja będę z tobą, pobijesz Midianitów jak jednego męża. 17 A on mu odpowiedział: Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, daj mi znak, że to ty rozmawiasz ze mną. 18 Nie odchodź stąd, proszę, aż wrócę do ciebie i przyniosę ci swoją ofiarę i położę ją przed tobą. I odpowiedział: Poczekam, aż wrócisz. 19 Gedeon poszedł więc i przrzadził kozłę oraz przasne chleby z jednej efy mąki. Mięso włożył do kosza, a polewkę mięsą wlał do garnka i przyniósł to do niego pod dąb, i ofiarował. 20 I Anioł Boga powiedział do niego: Weź mięso i przasne chleby i połóż na tej skale, a polewkę wylej. I tak uczynił. 21 Wtedy Anioł PANA wyciągnął koniec laski, którą miał w ręce, i dotknął mięsa oraz przasników; i wydobył się ogień ze skały i strawił mięso i przasne chleby. Potem Anioł PANA zniknął sprzed jego oczu. 22 A gdy Gedeon zrozumiał, że to był Anioł PANA, powiedział: Ach, Panie BOŻE! Widziałem bowiem Anioła PANA twarzą w twarz. 23 I PAN mu powiedział: Pokój z tobą. Nie bój się, nie umrzesz. 24 Dlatego więc Gedeon zbudował tam ołtarz dla PANA i nazwał go: PAN jest pokojem. Do dziś znajduje się on w Ofra Abiezerytów. 25 Tej nocy PAN mu powiedział: Weź młodego cielca, który należy do twego ojca, oraz drugiego cielca siedmioletniego i zburz ołtarz Baala należący do twego ojca, i

zetrnij gaj, który jest przy nim; 26 A zbuduj ołtarz dla PANA, swego Boga, na szczycie tej skały, na równym miejscu; weź tego drugiego cielca i złóż z niego całopalenie na drwach z gaju, który zetrniesz. 27 Wziął więc Gedeon dziesięciu mężczyzn spośród swoich sług i uczynił tak, jak PAN mu rozkazał. A ponieważ bał się domu swego ojca i mieszkańców miasta, nie uczynił tego za dnia, lecz uczynił to w nocy. 28 A gdy mieszkańcy miasta wstali wczesnym rankiem, zobaczyli zburzony ołtarz Baala i ścięty gaj, który był obok niego, i tego drugiego cielca złożonego na całopalenie na zbudowanym ołtarzu. 29 I mówili jeden do drugiego: Któż to uczynił? A gdy się o to pytali i dowiadywali, powiedzieli: Uczynił to Gedeon, syn Joasza. 30 Wtedy mieszkańcy miasta powiedzieli do Joasza: Wyprowadź swego syna, niech umrze, gdyż zburzył ołtarz Baala i ściął gaj, który był przy nim. 31 A Joasz odpowiedział wszystkim, którzy stali dokoła niego: Czy chcecie stawać w obronie Baala? Czy chcecie go wybawić? Kto chciałby go bronić, niech umrze tego ranka. Jeśli jest bogiem, niech sam się spiera o to, że zburzono jego ołtarz. 32 I nazwano go tego dnia Jerubbaal, mówiąc: Niech Baal się spiera z nim, bo zburzył on jego ołtarz. 33 Wtedy wszyscy Midianici i Amalekici oraz ludzie ze wschodu zebrali się razem, przeprawili się przez Jordan i rozbili obóz w dolinie Jizreel. 34 Lecz Duch PANA ogarnął Gedeona, a on zadął w trąbę i zwołał do siebie dom Abiezera. 35 I wyprawił posłańców do całego pokolenia Manassesu, które zebrało się przy nim. Wysłał też posłańców do Aszera, do Zebulona i Neftalego; i wyruszyli im na spotkanie. 36 Wtedy Gedeon powiedział do Boga: Jeśli moją ręką wybawisz Izraela, jak powiedziałeś; 37 To ja położę runo wełny na klepisku. Jeśli rosa spadnie tylko na runo, a cała ziemia będzie sucha, wtedy będę wiedział, że moją ręką wybawisz Izraela, jak powiedziałeś. 38 I tak się stało. Gdy wstał nazajutrz, ścisnął runo i wycisnął rosę z runa – pełną czaszę wody. 39 Gedeon powiedział jeszcze do Boga: Niech nie zaplonie twój gniew przeciwko mnie, że przemówię jeszcze raz. Pozwól, proszę, że powtórzę doświadczenie z runem: niech będzie suche tylko samo runo, a na całej ziemi niech będzie rosa. 40 I Bóg tak uczynił tej nocy: samo runo było suche, a na całej ziemi była rosa.

## Chapter 7

1 Wstał więc Jerubbaal, czyli Gedeon, wcześniej rano, wraz z całym ludem, który był z nim, i rozbili obóz przy źródle Charod. A obóz Midianitów był na północ od nich, u stóp wzgórza More, w dolinie. 2 I PAN powiedział do Gedeona: Lud, który przebywa z tobą, jest zbyt liczny, abym wydał Midianitów w jego ręce, gdyż Izrael mógłby się

chęplić przede mną, mówiąc: Moja ręka mnie wybawiła. 3 Wołaj więc teraz do uszu ludu: Kto jest lękliwy i bojaźliwy, niech zawróci, a rano niech idzie precz ku górze Gilead. Wtedy z ludu zawrócili dwadzieścia dwa tysiące, a dziesięć tysięcy pozostało. 4 IPAN powiedział do Gedeona: Lud jest jeszcze zbyt liczny. Zaprowadź go do wody, a tam go doświadczę. Ten, o którym ci powiem: Ten pójdzie z tobą, a ten, o którym ci powiem: Ten nie pójdzie z tobą, on nie pójdzie. 5 Zaprowadził więc lud nad wodę, a PAN powiedział do Gedeona: Każdego, kto będzie chleptał wodę swym językiem, jak chłepce pies, postawisz osobno; także każdy, który uklęknie na kolana, aby pić, stanie osobno. 6 A liczba tych, którzy chleptali wodę z ręki podnoszonej do ust, wynosiła trzystu mężczyzn; cała zaś reszta ludu klękała na kolana, aby pić wodę. 7 Wtedy PAN powiedział do Gedeona: Przez tych trzystu mężczyzn, którzy chleptali wodę, wybawię was i wydam Midianitów w twoje ręce, a reszta ludu niech wraca – każdy do siebie. 8 Ten lud wziął więc ze sobą żywność oraz swe trąby. A pozostałych mężczyzn Izraela odesłał, każdego do swego namiotu, i zatrzymał tylko trzystu mężczyzn; a obóz Midianitów był poniżej, w dolinie. 9 Tej nocy PAN powiedział do niego: Wstań, zjedź do obozu, bo wydałem go w twoje ręce; 10 A jeśli boisz się iść, zjedź do obozu z Purą, swoim sługą. 11 I usłyszysz, co będą mówić, a potem twoje ręce wzmocnią się, aby wyruszyć na obóz. Zeszli więc on i Pura, jego sługa, aż do krańca przedniej straży obozu. 12 A Midianici, Amalekici oraz cały lud ze wschodu leżeli w dolinie, liczni jak szarańcza, a ich wielbłądów było bez liku, jak niezliczony jest piasek na morskim brzegu. 13 Gdy Gedeon tam przyszedł, pewien człowiek opowiadał swemu towarzyszowi sen: Oto miałem sen. Bochen chleba jęczmiennego wtoczył się do obozu Midianitów, dotarł aż do namiotu i uderzył w niego, aż upadł, i wyrzucił go dołem do góry, i zapadł się namiot. 14 Jego towarzysz odpowiedział: To nic innego jak tylko miecz Gedeona, syna Joasza, męża Izraela; Bóg wydał w jego ręce Midianitów i cały obóz. 15 Gdy Gedeon usłyszał opowiadanie o tym śnie i jego wytłumaczenie, podziękował Bogu, a gdy wrócił do obozu Izraela, powiedział: Wstańcie, gdyż PAN dał w wasze ręce obóz Midianitów. 16 Wtedy podzielił tych trzystu mężczyzn na trzy oddziały i dał w ręce każdemu z nich trąby oraz puste dzbany, a w dzbanach – pochodnie. 17 I powiedział do nich: Patrzenie na mnie i czynienie to samo, co ja. Oto pójdę do krańca obozu, a co ja będę czynić, to i wy czynicie. 18 Gdy zadnę w trąbę, ja i wszyscy, którzy są ze mną, wtedy wy też zadmiecie w trąby wokół całego obozu i będziecie mówili: Miecz PANA i Gedeona. 19 Przyszedł więc Gedeon wraz ze stu mężami, którzy z nim byli, do krańca obozu, właśnie wtedy, gdy zaczęła się środkowa straż. I zadęli w

trąby, i potłukli dzbany, które mieli w rękach. 20 Zadęły w trąby więc te trzy oddziały i potłukły dzbany; trzymając w lewej ręce pochodnie, a w prawej ręce trąby, aby zadać, wołały: Miecz PANA i Gedeona. 21 I stanęli, każdy na swoim miejscu, dokoła obozu, a wszyscy w obozie powstali, krzyczeli i uciekali. 22 Gdy więc tych trzystu mężczyzn zadęło w trąby, PAN obrócił miecz jednego przeciw drugiemu w całym obozie. I tak wojsko uciekło aż do Bet-Szitta w Serera, aż do granicy Abel-Mechola, w stronę Tabbat. 23 Wtedy zebrali się mężczyźni Izraela z Neftalego, z Aszera i całego pokolenia Manassesa i ścigali Midianitów. 24 Potem Gedeon rozesał posłańców po całym pogórz Efraim, mówiąc: Zejdźcie na spotkanie Midianitów, a zajmijcie przed nimi wody aż do Bet-Bara i Jordanu. Zebrali się więc wszyscy mężczyźni z Efraima i zajęli wody aż do Bet-Bara i Jordanu. 25 Pojmali przy tym dwóch książąt Midianu, Oreba i Zeeba; Oreba zabił na skale Oreba, a Zeeba zabił przy tłoczni Zeeba. Ścigali dalej Midianitów, a głowy Oreba i Zeeba przynieśli do Gedeona za Jordan.

## Chapter 8

1 I mężczyźni z Efraima powiedzieli do niego: Dlaczego tak z nami postąpiłeś, że nie wzwalałeś nas, gdy wyruszyłeś do walki z Midianitami? I mocno się z nim spierali. 2 A on powiedział: Cóż takiego uczyniłem w porównaniu z wami? Czyż nie lepszy jest ostatni zbiór winogron Efraima niż pierwszy zbiór Abiezera? 3 Bóg wydał w wasze ręce książąt Midianu – Oreba i Zeeba. Cóż mogłem takiego uczynić w porównaniu z wami? Gdy to powiedział, ich duch uspokoił się wobec niego. 4 A gdy Gedeon przybył do Jordanu, przeprawił się przez niego wraz z trzystoma mężczyznami, którzy z nim byli, znużonymi i w pościgu. 5 I powiedział do mieszkańców Sukkot: Dajcie, proszę, po bochenku chleba ludowi, który idzie za mną, bo jest znużony, a ja ścigam Zebacha i Salmunnę, królów Midianu. 6 Lecz książęta Sukkot odpowiedzieli mu: Czy dłonie Zebacha i Salmunny są już w twoich rękach, żebyśmy mieli dać twemu wojsku chleba? 7 Gedeon odpowiedział: Kiedy PAN wyda Zebacha i Salmunnę w moje ręce, wtedy wymłócę wasze ciała cierniem pustyni i ostami. 8 Potem wyruszył stamtąd do Penuel i mówił do nich podobnie, ale ludzie z Penuel odpowiedzieli mu tak samo jak odpowiedzieli mieszkańcy Sukkot. 9 Powiedział więc też mężczyznom z Penuel: Gdy wrócę w pokój, zburzę tę wieżę. 10 A Zebach i Salmunna byli w Karkor, a z nimi ich wojsko w liczbie około piętnastu tysięcy, wszyscy, którzy pozostali z całego wojska ludzi ze wschodu; a poległo sto dwadzieścia tysięcy mężczyzn dobywających miecz. 11 Wtedy Gedeon ciągnął droga

tych, którzy mieszkali w namiotach, na wschód od Nobach i Jogbeha, i uderzył na obóz, który czuł się bezpieczny. 12 A gdy Zebach i Salmunna uciekli, ścigał ich i pojmał obu królów Midianu, Zebecha i Salmunnę, całe zaś wojsko rozgromił. 13 Potem Gedeon, syn Joasza, wrócił z bitwy, zanim wzeszło słońce; 14 I schwytał młodzieńca spośród mieszkańców Sukkot, i wypytał go, a ten spisał mu książkę Sukkot i jego starszych, siedemdziesięciu siedmiu mężczyzn. 15 Wtedy przyszedł do mężów Sukkot i powiedział: Oto Zebach i Salmunna, z powodu których mi urągaliście, mówiąc: Czy dłonie Zebacha i Salmunny są już w twoich rękach, abyśmy mieli dać chleba twoim znużonym mężczyznom? 16 Wziął więc starszych tego miasta oraz ciernie z pustyni i osty i wysmagał nimi mężczyzn Sukkot. 17 Zburzył także wieżę Penuel i zabił mężczyzn tego miasta. 18 Potem powiedział do Zebacha i Salmunny: Co to byli za mężczyźni, których zabiście w Tabor? A oni odpowiedzieli: Byli tacy jak ty; każdy z nich z wyglądu jak syn króla. 19 I powiedział: To byli moi bracia, synowie mojej matki. Jak żyje PAN, gdybyście zachowali ich przy życiu, nie zabiłbym was. 20 Potem powiedział do Jetera, swego pierworodnego: Wstań i zabij ich. Lecz młodzieniec nie dobył swego miecza, ponieważ bał się, gdyż był jeszcze chłopcem. 21 Wtedy Zebach i Salmunna powiedzieli: Ty wstań i rzuć się na nas, jaki bowiem mężczyzna, taka jego siła. Wstał więc Gedeon, zabił Zebacha i Salmunnę i zabrał klejnoty, które były na szyjach ich wielbłądów. 22 I powiedzieli Izraelici do Gedeona: Panuj nad nami, ty i twój syn, i syn twego syna. Wybawiłeś nas bowiem z rąk Midianitów. 23 Lecz Gedeon odpowiedział im: Nie ja będę panował nad wami ani nie mój syn będzie panował nad wami. PAN będzie panował nad wami. 24 Gedeon powiedział jeszcze do nich: Będę was prosił o jedną rzecz, aby każdy z was dał mi kolczyki ze swego łupu. Mieli bowiem złote kolczyki, bo byli Izmaelitami. 25 I powiedzieli: Chętnie damy. Rozpostarli szatę i każdy rzucił na nią kolczyki ze swoich łupów. 26 I waga tych złotych kolczyków, o które poprosił, wyniosła tysiąc siedemset syklów złota, nie licząc klejnotów i wisiorów, i szkarłatnych szat, które nosili królowie Midianu, i nie licząc łańcuchów, które były na szyjach ich wielbłądów. 27 A Gedeon zrobił z tego efod i umieścił go w swoim mieście, w Ofra. Tam cały Izrael, chodząc za nim, uprawiał nierząd, a stało się to sidłem dla Gedeona i jego domu. 28 Tak Midianici zostali poniżeni przed synami Izraela i nie podnieśli już swoich głów. A ziemia żyła w pokoju przez czterdzieści lat za dni Gedeona. 29 Wrócił więc Jerubbaal, syn Joasza, i mieszkał w swoim domu. 30 A Gedeon miał siedemdziesięciu synów, którzy wyszli z jego bioder. Miał bowiem wiele żon. 31 Również jego małżonka, która była w Sychem, urodziła mu syna i

nadala mu imię Abimelek. 32 Potem Gedeon, syn Joasza, umarł w szczęśliwej starości i został pogrzebany w grobie swego ojca Joasza, w Ofra Abiezerytów. 33 A gdy Gedeon umarł, synowie Izraela odwrócili się i uprawiali nierząd, idąc za Baalami, i ustanowili sobie Baal-Berita swoim bogiem. 34 I synowie Izraela nie pamiętali o PANU, swym Bogu, który ich wyrwał z rąk wszystkich okolicznych wrogów; 35 I nie okazali miłosierdzia domowi Jerubbaala, Gedeona, za wszystkie dobrodziejstwa, jakie wyświadczył on Izraelowi.

## Chapter 9

1 Wtedy Abimelek, syn Jerubbaala, poszedł do Sychem, do braci swej matki, i mówił do nich oraz do całej rodziny domu ojca swej matki: 2 Powiedźcie do uszu wszystkich przełożonych Sychem: Co jest dla was lepsze: aby panowało nad wami siedemdziesięciu ludzi, wszyscy synowie Jerubbaala, czy żeby panował nad wami jeden człowiek? Pamiętajcie, że jestem z waszej kości i waszego ciała. 3 Wtedy bracia jego matki opowiadali o nim wszystkie te słowa do uszu wszystkich przełożonych Sychem, a ich serce skłoniło się ku Abimeleki, bo powiedzieli: To jest nasz brat. 4 I dali mu siedemdziesiąt srebrników z domu Baal-Berita, a Abimelek najął za nie ludzi, lekkomyślnych próżniaków, którzy poszli za nim. 5 Potem przyszedł do domu swojego ojca w Ofra i na jednym kamieniu zabił swoich braci, synów Jerubbaala, siedemdziesięciu ludzi. Został tylko Jotam, najmłodszy syn Jerubbaala, ponieważ się ukrył. 6 Wtedy zebrali się wszyscy mężczyźni Sychem i cały dom Millo, poszli i obwołali Abimeleka królem na równinie, gdzie stał słupek w Sychem. 7 Gdy doniesiono o tym Jotamowi, poszedł, stanął na szczycie góry Gerizim, podniósł głos i zawołał do nich: Posłuchajcie mnie, panowie Sychem, a was też Bóg usłysz. 8 Zebrały się drzewa, aby namaścić nad sobą króla. I powiedzieli do oliwki: Króluj nad nami. 9 Lecz oliwka odpowiedziała: Czy mam porzucić swój tłuszcz, przez który czci się Boga i ludzi, i pójść, aby być postawiona nad drzewami? 10 Potem drzewa powiedziały do drzewa figowego: Chodź ty i króluj nad nami. 11 Lecz drzewo figowe odpowiedziało im: Czy mam porzucić swoją słodycz i wyborny owoc i pójść, aby być postawione nad drzewami? 12 Następnie drzewa powiedziały do winorośli: Chodź ty i króluj nad nami. 13 Lecz winorośl odpowiedziała im: Czy mam porzucić swój moszcz, który cieszy Boga i ludzi, i pójść, aby być postawiona nad drzewami? 14 I wszystkie drzewa powiedziały do ostu: Chodź ty i króluj nad nami. 15 A osiet odpowiedział drzewom: Jeśli naprawdę chcecie namaścić mnie na króla nad sobą, chodźcie i chrońcie się w moim cieniu. A

jeśli nie, niech ogień wyjdzie z ostu i spali cedry libańskie. 16 Teraz więc, jeśli postąpiliście uczciwie i szczerze, ustanawiając sobie Abimeleka królem, i jeśli dobrze obeszliście się z Jerubbaalem i jego domem i odpłaciliście mu za dobrodziejstwa jego ręki; 17 Mój ojciec walczył bowiem za was i narażał swe życie na niebezpieczeństwo, aby was wyrwać z ręki Midianitów; 18 Wy zaś powstałiście dziś przeciw domowi mego ojca i zabilście na jednym kamieniu jego synów, siedemdziesięciu ludzi, a syna jego służącej, Abimeleka, ustanowiliście królem nad ludźmi Sychem, dlatego że jest waszym bratem. 19 Jeśli więc uczciwie i szczerze obeszliście się dziś z Jerubbaalem i z jego domem, cieszyć się z Abimeleka, a on niech się też cieszy z was. 20 Lecz jeśli nie, niech wyjdzie ogień z Abimeleka i pożre mężczyzn Sychem i dom Millo; niech też wyjdzie ogień od mężczyzn Sychem i z domu Millo i pożre Abimeleka. 21 Wtedy Jotam umknął, uciekł i przybył do Beer, gdzie mieszkał z obawy przed swym bratem Abimelekiem. 22 A gdy Abimelek panował nad Izraelem przez trzy lata; 23 Bóg posłał złego ducha między Abimeleka a mężczyzn Sychem; i mężczyźni Sychem zbuntowali się przeciw Abimelekowi; 24 Aby została pomszczona krzywda dokonana na siedemdziesięciu synach Jerubbaala, aby ich krew spadła na ich brata Abimeleka, który ich zabił, i na mężczyzn Sychem, którzy pomogli mu zabić swoich braci. 25 I mężczyźni Sychem zasadzili się na niego na szczycie gór i napadali na każdego, kto przechodził tamtą drogą. I doniesiono o tym Abimelekowi. 26 Przeszedł też Gaal, syn Obeda, wraz ze swoimi braćmi, i przybył do Sychem, a mężczyźni Sychem zaufali mu. 27 Potem wyszli na pola, zbierali plony swoich winnic, tłoczyli winogrona i urządzili zabawę. Następnie weszli do domu swoich bogów, jedli, pili i zlorzeczili Abimelekowi. 28 Wtedy Gaal, syn Obeda, powiedział: Kim jest Abimelek i czym jest Sychem, żebyśmy mu służyli? Czy to nie jest syn Jerubbaala, a Zebul nie jest jego urzędnikiem? Służcie raczej mężczyznom Chamora, ojca Sychem. Dlaczego mielibyśmy służyć jemu? 29 Oby kto dał ten lud w moje ręce, abym usunął Abimeleka! I powiedział Abimelekowi: Zbierz sobie wojsko i wyjdź. 30 A gdy Zebul, przełożony tego miasta, usłyszał słowa Gaala, syna Obeda, zapłonął gniewem. 31 I potajemnie wyprawił posłańców do Abimeleka, mówiąc: Oto Gaal, syn Obeda, wraz ze swoimi braćmi przyszedł do Sychem i oto podburzają miasto przeciwko tobie. 32 Wstańcie więc nocą, ty i lud, który jest z tobą, i uczynicie zasadzkę w polu. 33 A rano, gdy słońce wszędzie, wstaniesz i uderzysz na miasto. A gdy on i lud, który jest z nim, wyjdą przeciwko tobie, uczynisz z nim według swego uznania. 34 Wstał więc w nocy Abimelek wraz z całym ludem, który z nim był, i zasadzili się na Sychem w

czterech oddziałach. 35 A Gaal, syn Obeda, wyszedł i stanął w samej bramie miasta; wtedy Abimelek wraz z ludem, który z nim był, wyszedł z zasadzki. 36 A gdy Gaal zobaczył lud, powiedział do Zebula: Oto lud schodzi ze szczytu gór. Zebul odpowiedział mu: Widzisz cień gór i bierzesz go za ludzi. 37 I Gaal powiedział powtórnie: Oto lud schodzi z góry, a jeden oddział idzie drogą przez równinę Meonenim. 38 Wtedy Zebul powiedział do niego: Gdzież teraz są twoje usta, które mówiły: Kim jest Abimelek, abyśmy mu mieli służyć? Czyż to nie ten lud, którym wzgardziłeś? Wyjdź teraz i walcz z nim. 39 Wyszedł więc Gaal na czele mężczyzn Sychem i walczył z Abimelekiem. 40 I Abimelek ścigał go, gdy przed nim uciekał, a poległo wielu rannych aż do samej bramy. 41 Potem Abimelek został w Arum. A Zebul wygnał Gaala z jego braćmi tak, że nie mogli mieszkać w Sychem. 42 Nazajutrz lud wyszedł w pole i doniesiono o tym Abimelekowi. 43 Wziął więc lud, podzielił go na trzy oddziały i zasadził się w polu; a gdy zobaczył, że lud wychodzi z miasta, uderzył na niego i pobił go. 44 Abimelek i oddziały, które z nim były, wyruszyli i stanęli u samej bramy miasta, inne dwa oddziały zaś uderzyły na wszystkich, którzy byli na polu, i pobiły ich. 45 I Abimelek nacierał na miasto przez cały ten dzień, i zdobył je; a lud, który w nim był, zabił, miasto zaś zburzył i rozsiał na nim sól. 46 A kiedy usłyszeli o tym wszyscy mężczyźni, którzy byli w wieży Sychem, weszli do twierdzy domu boga Berit. 47 I doniesiono Abimelekowi, że zgromadzili się tam wszyscy mężczyźni z wieży Sychem. 48 Wtedy Abimelek wszedł na górę Salmon, on i cały lud, który z nim był; zabrał ze sobą siekiere, uciął gałąź z drzewa, wziął ją, włożył na swoje ramiona i powiedział do ludu, który z nim był: Co widzicie, że uczyniłem, szybko czyńcie to samo. 49 Każdy więc z całego ludu uciął swoją gałąź i poszedł za Abimelekiem; potem kładli je dokoła twierdzy i spalili nimi twierdzę ogniem. I zginęli tam wszyscy ludzie z wieży Sychem, około tysiąca mężczyzn i kobiet. 50 Potem Abimelek poszedł do Tebes, rozbił obóz naprzeciwko Tebes i zdobył je. 51 Lecz w środku miasta była potężna wieża, do której uciekli wszyscy mężczyźni, kobiety i wszyscy naczelnicy miasta. Zamknęli ją za sobą i weszli na dach wieży. 52 Wtedy Abimelek podszedł aż do samej wieży i nacierał na nią. Kiedy stanął u samych drzwi wieży, chciał ją spalić ogniem. 53 A pewna kobieta zrzuciła kawałek kamienia młyńskiego na głowę Abimeleka i rozbiła mu czaszkę. 54 On natychmiast zawołał młodzieńca, który nosił jego broń, i powiedział mu: Dobądź swój miecz i zabij mnie, by nie mówiono o mnie: Kobieta go zabiła. Przebił go więc jego giermek, tak że umarł. 55 A gdy mężczyźni Izraela zobaczyli, że Abimelek umarł, rozeszli się, każdy do swego

miejsca. 56 Tak Bóg odplacił Abimelekowi za zło, które wyrządził swemu ojcu, zabijając siedemdziesięciu swych braci. 57 I całe zło mężczyzn Sychem Bóg obrócił na ich głowy. Tak przyszło na nich przekleństwo Jotama, syna Jerubbaala.

## Chapter 10

1 Po Abimeleku powstał, aby bronić Izraela, Tola, syn Puy, syna Doda, mężczyzna z pokolenia Issachara. Mieszkał on w Szamir, na górze Efraim. 2 Sądził on Izraela przez dwadzieścia trzy lata, po czym umarł i został pogrzebany w Szamir. 3 A po nim powstał Jair Gileadczyk, który sądził Izraela przez dwadzieścia dwa lata. 4 Miał on trzydziestu synów, którzy jeździli na trzydziestu osłach, a mieli trzydzieści miast zwanych do dziś Chawot-Jair, a są one w ziemi Gilead. 5 Umarł Jair i został pogrzebany w Kamon. 6 A synowie Izraela znowu czynili to, co złe w oczach PANA, służąc Baalom i Asztartom, bogom Syrii, bogom Sydonu, bogom Moabu, bogom synów Ammona i bogom filistyńskim, a opuścili PANA i nie służyli mu. 7 Dlatego gniew PANA zapłonął przeciw Izraelowi i wydał ich w ręce Filistynów oraz w ręce synów Ammona. 8 Oni trapiłi i uciskali synów Izraela od tego roku przez osiemnaście lat – wszystkich synów Izraela, którzy byli za Jordanem w ziemi Amorytów, która jest w Gileadzie. 9 Synowie Ammona przepawili się też za Jordan, aby walczyć z Judą i Beniaminem, a także z domem Efraima, i Izrael był bardzo uciskany. 10 Wtedy synowie Izraela wołali do PANA: Zgrzeszyliśmy przeciw tobie, bo opuściliśmy naszego Boga, a służyliśmy Baalom. 11 I PAN powiedział do synów Izraela: Czy nie wybawiłem was od Egipcjan, od Amorytów, od synów Ammona i od Filistynów? 12 I od Sydończyków, Amalekitów i Mahanitów, którzy was gnębili? Gdy wołaliście do mnie, czy nie wybawiłem was z ich rąk? 13 Lecz wy mnie opuściliście i służyliście obcym bogom. Dlatego już was więcej nie wybawię. 14 Idźcie i wołajcie do bogów, których sobie wybraлиście. Niech oni was wybawią w czasie waszego ucisku. 15 Synowie Izraela odpowiedzieli PANU: Zgrzeszyliśmy. Uczyni z nami, co wydaje się dobre w twoich oczach, tylko wybaw nas, prosimy, dzisiaj. 16 Wyrzucili więc obcych bogów spośród siebie i służyli PANU, a PAN wzruszył się niedolą Izraela. 17 Tymczasem synowie Ammona zebrali się i rozbili obóz w Gileadzie. Także synowie Izraela zebrali się i rozbili obóz w Mispie. 18 Wtedy lud i przełożeni Gileadu mówili między sobą: Kto pierwszy podejmie walkę z synami Ammona, ten stanie na czele wszystkich mieszkańców Gileadu.

## Chapter 11

1 A Jefte Gileadczyk był dzielnym wojownikiem, a był synem nierządnicy. Jeftego spłodził Gilead. 2 Ale również żona Gileada urodziła mu synów; gdy więc synowie tej żony dorosli, wygnali Jeftego, mówiąc mu: Nie będziesz brał dziedzictwa w domu naszego ojca, gdyż jesteś synem obcej kobiety. 3 Jefte uciekł więc przed swoimi braćmi i zamieszkał w ziemi Tob. Przyłączyli się do niego ludzie próżni i wyruszyli z nim. 4 Po pewnym czasie synowie Ammona walczyli z Izraelem. 5 A gdy Ammonici zaczęli walczyć z Izraelem, starsi z Gileadu poszli sprowadzić Jeftego z ziemi Tob. 6 I powiedzieli mu: Chodź i bądź naszym dowódcą, a będziemy walczyć przeciwko synom Ammon. 7 Lecz Jefte odpowiedział starszym Gileadu: Czy wy nie znienawidziliście mnie i nie wygnaliście mnie z domu mego ojca? Dlaczego przyszliście do mnie teraz, gdy znajdujecie się w ucisku? 8 Wtedy starsi Gileadu powiedzieli do Jeftego: Dlatego teraz zwracamy się do ciebie, abyś poszedł z nami i walczył przeciwko synom Ammon, i był naszym wodzem nad wszystkimi mieszkańcami Gileadu. 9 I Jefte odpowiedział starszym z Gileadu: Jeśli sprowadzicie mnie, abym walczył przeciwko synom Ammon, a PAN mi ich wyda, czy będę waszym wodzem? 10 I starsi Gileadu odpowiedzieli Jeftemu: PAN będzie świadkiem między nami, jeśli nie postąpimy według twego słowa. 11 Wtedy Jefte poszedł ze starszymi Gileadu i lud ustanowił go nad sobą dowódcą i wodzem. I Jefte powtórzył wszystkie te słowa przed PANEM w Mispie. 12 Potem Jefte wyprawił posłańców do króla synów Ammon, mówiąc: Co zaszło między mną a tobą, że wyruszyłeś przeciwko mnie, aby walczyć w mojej ziemi? 13 Król synów Ammona odpowiedział posłańcom Jeftego: Ponieważ Izrael po wyjściu z Egiptu zajął moją ziemię od Arnonu aż do Jabbok i aż do Jordanu. Dlatego teraz zwróć mi ją pokojowo. 14 Jefte po raz drugi wyprawił posłańców do króla synów Ammona. 15 I powiedział mu: Tak mówi Jefte: Izrael nie zajął ziemi Moabu ani ziemi synów Ammona. 16 Lecz gdy Izrael wychodził z Egiptu przez pustynię aż do Morza Czerwonego i przyszedł do Kadesz; 17 Wtedy Izrael wyprawił posłów do króla Edomu, mówiąc: Pozwól mi, proszę, przejść przez twoją ziemię. Lecz król Edomu nie pozwolił. Posłał także do króla Moabu, i on nie pozwolił. Izrael więc pozostał w Kadesz. 18 A gdy szedł przez pustynię, obszedł ziemię Edomu i ziemię Moabu i przyszedł od wschodniej strony ziemi Moabu, i rozbił obóz za Arnonem, lecz nie wszedł w granice Moabu, bo Arnon jest granicą Moabu. 19 Dlatego Izrael wyprawił posłańców do Sichona, króla Amorytów, króla w Cheszonie, i Izrael powiedział



mu: Pozwól nam, proszę, przejść przez twoją ziemię aż do mego miejsca. 20 Lecz Sichon nie dowierzał Izraelowi, że chce przejść przez jego granicę; przeciwnie, Sichon zebrał cały swój lud i rozbił obóz w Jahaza, i stoczył bitwę z Izraelem. 21 PAN, Bóg Izraela, wydał zaś Sichona i cały jego lud w ręce Izraela, który ich pobił. Izrael wziął więc w posiadanie całą ziemię Amorytów, którzy w niej mieszkali. 22 Tak wziął w posiadanie wszystkie granice Amorytów: od Arnon aż do Jabbok i od pustyni aż do Jordanu. 23 Teraz więc PAN, Bóg Izraela, wypędził Amorytów przed swym ludem Izraelem, a ty chcesz ją posiąść? 24 Czyż nie weźmiesz w posiadanie tego, co daje ci posiąść Kemosz, twój bóg? Tak i my posiądziemy ziemię tego, kogo PAN, nasz Bóg, wygnał przed nami. 25 A teraz – czy jesteś lepszy od Balaka, syna Sippora, króla Moabu? Czy on się kiedyś spierał z Izraelem? Czy kiedyś z nim walczył? 26 Oto przez trzysta lat Izrael mieszkał w Cheszbonie i w przyległych do niego wioskach, także w Aroerze i w przyległych do niego wioskach oraz we wszystkich miastach, które są przy granicy Arnonu. Dlaczego nie próbowaliście ich odzyskać przez ten czas? 27 Nie ja zawiniłem tobie, ale ty wyrządzasz mi zło, że walczysz ze mną. Niech PAN, który jest Sędzią, rozsądzi dziś między synami Izraela a synami Ammona. 28 Lecz król synów Ammona nie posłuchał słów Jeftego, które mu przekazał. 29 Wtedy Duch PANA zstąpił na Jeftego, który przeszedł przez Gilead i Manassesy, przeszedł też przez Mispę w Gileadzie, a z Mispy w Gileadzie ciągnął przeciw synom Ammona. 30 Tam Jefte złożył PANU ślub, mówiąc: Jeśli naprawdę wydasz synów Ammona w moje ręce; 31 Wtedy to, co wyjdzie z drzwi mego domu naprzeciw mnie, gdy wrócę w pokoju od synów Ammona, będzie należało do PANA albo ofiaruję to na całopalenie. 32 Wyruszył więc Jefte przeciwko synom Ammona, by walczyć z nimi, a PAN wydał ich w jego ręce. 33 I zadał im wielką klęskę od Aroeru aż do wejścia do Menit – w dwudziestu miastach – i aż do równiny winnic. Tak synowie Ammona zostali poniżeni przed synami Izraela. 34 A gdy Jefte wracał do Mispy, do swego domu, oto jego córka wyszła mu naprzeciw, z bębunami i muzyką. A była ona jedynaczką, bo nie miał żadnego syna ani innej córki. 35 I gdy ją zobaczył, rozdarł swoje szaty i powiedział: Ach, moja córko, bardzo mnie zasmuciłaś! Jesteś z tych, którzy mnie zasmucają, bo złożyłem ślub PANU i nie mogę tego cofnąć. 36 Ona mu odpowiedziała: Ojciec mój, jeśli złożyłeś ślub PANU, uczyni z mną tak, jak wypowiedziały twoje usta; PAN bowiem dał ci pomstę na twoich wrogach, na synach Ammona. 37 Powiedziała też do swego ojca: Tylko uczyni dla mnie to jedno: wypuść mnie na dwa miesiące, bym mogła pójść i chodzić po górach, i

opłakiwać moje dziewictwo, ja i moje towarzyski. 38 A on powiedział: Idź. I wypuścił ją na dwa miesiące. Poszła więc wraz ze swoimi towarzyszkami i opłakiwała swoje dziewictwo w górach. 39 A gdy minęły dwa miesiące, wróciła do swego ojca i wypełnił on na niej swój ślub, który złożył, a ona nie obcowiała z mężczyzną. I weszło to w zwyczaj w Izraelu; 40 Ze każdego roku schodziły się córki Izraela, aby przez cztery dni w roku rozmawiać z córką Jeftego Gileadczyka.

## Chapter 12

1 Potem zebrali się mężczyźni Efraimici i wyruszyli na północ, po czym powiedzieli do Jeftego: Dlaczego poszedłeś walczyć przeciwko synom Ammona, a nas nie wezwałeś, abyśmy poszli z tobą? Spalimy ogniem twój dom nad tobą. 2 I Jefte powiedział im: Ja i mój lud mieliśmy niemały spór z synami Ammona; i wyzwałem was, lecz nie wybawiliście mnie z ich rąk. 3 A widząc, że nie chcieliście mnie wybawić, naraziłem swoje życie i wyruszyłem na synów Ammona, a PAN wydał ich w moje ręce. Dlaczego więc przyszlście dziś do mnie, by walczyć ze mną? 4 Zebrał więc Jefte wszystkich mężczyzn z Gileadu i walczył z Efraimem. I mężczyźni z Gileadu pobili Efraima, gdyż ci mówili: Wy, Gileadczycy, którzy mieszkacie między Efraimitami a Manassesytami, jesteście zbiegami z Efraima. 5 I Gileadczycy odebrali brody Jordanu Efraimowi. A gdy uciekający Efraimita mówił: Pozwólcie mi przejść, wtedy mężczyźni Gileadu pytali: Czy jesteś Efraimitą? A jeśli odpowiadał: Nie; 6 Wtedy mówili do niego: Wymów teraz: szibbolet, a ten mówił: szibbolet, bo inaczej nie mógł wymówić. Wtedy chwytały go i zabijali przy brodach Jordanu. I poległo w tym czasie z Efraima czterdzieści dwa tysiące. 7 A Jefte Gileadczyk sądził Izraela przez sześć lat. Potem umarł Jefte Gileadczyk i został pogrzebany w jednym z miast Gileadu. 8 Po nim sądził Izraela Ibsan z Betlejem. 9 A miał trzydziestu synów i trzydzieści córek, które powydawał z domu za męża, a spoza domu sprowadził trzydzieści żon dla swoich synów. I sądził Izraela przez siedem lat. 10 Potem Ibsan umarł i został pogrzebany w Betlejem. 11 A po nim sądził Izraela Elon Zebulonita. Sądził on Izraela przez dziesięć lat. 12 Potem Elon Zebulonita umarł i został pogrzebany w Ajjalonie, w ziemi Zebulona. 13 A po nim sądził Izraela Abdon, syn Hillela, Piratończyk. 14 Miał on czterdziestu synów i trzydziestu wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu osłach. Sądził on Izraela przez osiem lat. 15 Potem umarł Abdon, syn Hillela, Piratończyk, i został pogrzebany w Piratonie, w ziemi Efraima, na górze Amalekitów.

## Chapter 13

1 Potem synowie Izraela znowu czynili to, co złe w oczach PANA. I wydał ich PAN w ręce Filistynów na czterdzieści lat. 2 A był pewien mężczyzna z Sorea, z pokolenia Dana, imieniem Manoach, a jego żona była nieplodna i nie rodziła. 3 I Anioł PANA ukazał się tej kobiecie, i powiedział do niej: Oto jesteś nieplodna i nie rodziłaś, ale poczniesz i urodzisz syna. 4 Dlatego teraz strzeż się, nie pij wina ani mocnego napoju i nie jedz nic nieczystego; 5 Bo oto poczniesz i urodzisz syna, a brzytwa nie dotknie jego głowy, bo to dziecko będzie nazirejczykiem dla Boga już od łona. I zacznie on wybawiać Izraela z rąk Filistynów. 6 Wtedy kobieta przyszła i powiedziała swemu mężowi: Przyszedł do mnie mąż Boży, którego oblicze było jak oblicze Anioła Boga, bardzo straszne. Nie pytałem go, skąd jest, nie oznajmił mi też swego imienia. 7 Powiedział mi tylko: Oto poczniesz i urodzisz syna. Teraz więc nie pij wina ani mocnego napoju i nie jedz niczego nieczystego, gdyż dziecko będzie nazirejczykiem dla Boga już od łona aż do dnia swojej śmierci. 8 Wtedy Manoach modlił się do PANA, mówiąc: Proszę, Panie mój, niech mąż Boży, którego posłałeś, przyjdzie znowu do nas i nauczy nas, co mamy czynić z dzieckiem, które się urodzi. 9 I Bóg wysłuchał głosu Manoacha. Przyszedł znowu Anioł Boga do tej kobiety, gdy siedziała na polu, lecz nie było przy niej jej męża Manoacha. 10 Kobieta pobięła więc szybko i opowiedziała swemu mężowi: Oto ukazał mi się ten mąż, który przyszedł do mnie tamtego dnia. 11 A Manoach wstał i poszedł za swoją żoną. Gdy przyszedł do tego męża, powiedział mu: Czy jesteś tym mężem, który rozmawiał z moją żoną? A on odpowiedział: Jestem. 12 Manoach powiedział: Niech się teraz spełni twoje słowo. Lecz jak mamy postępować z dzieckiem i co mamy dla niego zrobić? 13 I Anioł PANA odpowiedział Manoachowi: Niech twoja żona wystrzeże się wszystkiego, co jej powiedziałem. 14 Niech nie je niczego, co pochodzi z winorośli; także niech nie pije wina ani mocnego napoju, ani niech nie je żadnej rzeczy nieczystej. Niech przestrzeże wszystkiego, co jej przykazałem. 15 Wtedy Manoach powiedział do Anioła PANA: Pozwól, proszę, że cię zatrzymamy i przygotujemy dla ciebie koźlątko. 16 Lecz Anioł PANA odpowiedział Manoachowi: Choćbyś mnie zatrzymał, nie będę jadł twego chleba. Ale jeśli chcesz złożyć całopalenie, złóż je PANU. Manoach nie wiedział bowiem, że to był Anioł PANA. 17 I Manoach powiedział do Anioła PANA: Jakie jest twoje imię, abyśmy cię uczcili, gdy spełni się twoje słowo? 18 Anioł PANA odpowiedział: Dlaczego pytasz o moje imię, które jest tajemnicze? 19 Wziął więc Manoach koźlą oraz ofiarę pokarmową i złożył to

na skale PANU. A uczynił on cud, a Manoach i jego żona patrzyli na to. 20 A gdy płomień wznosił się z ołtarza ku niebu, wtedy Anioł PANA wstąpił w płomień ołtarza, a Manoach i jego żona, widząc to, upadli na twarzę na ziemię. 21 I Anioł PANA już więcej nie ukazał się Manoachowi ani jego żonie. Wtedy Manoach poznał, że to był Anioł PANA. 22 Potem Manoach powiedział do swojej żony: Na pewno umrzemy, bo widzieliśmy Boga. 23 Jego żona zaś odpowiedziała mu: Gdyby PAN chciał nas zabić, nie przyjąłby z naszych rąk całopalenia i ofiary pokarmowej ani nie ukazałby nam tego wszystkiego, ani nie objawiłby nam teraz takich rzeczy. 24 Kobieta urodziła więc syna i nadała mu imię Samson. I dziecko rosło, a PAN mu błogosławił. 25 I Duch PANA zaczął go pobudzać w obozie Dan, między Sorea a Esztaol.

## Chapter 14

1 Samson poszedł do Timny i zobaczył tam kobietę z córek Filistynów. 2 A gdy wrócił, oznajmił swemu ojcu i swej matce: Widziałem w Timnie kobietę z córek Filistynów. Weźcie mi ją więc za żonę. 3 Jego ojciec i matka powiedzieli mu: Czy nie ma kobiety wśród córek tych braci ani w całym moim ludzie, że chcesz iść i wziąć sobie żonę spośród nieobrzezanych Filistynów? Samson odpowiedział swemu ojcu: Weźcie mi tę, bo spodobała się moim oczom. 4 A jego ojciec i matka nie wiedzieli, że to wyszło od PANA, bo on szukał sposobności przeciwko Filistynom. W tym czasie bowiem Filistyni panowali nad Izraelem. 5 Samson poszedł więc ze swoim ojcem i swoją matką do Timny i przyszli do winnic Timny. A oto młody, rzygający lew wybiegł mu naprzeciw. 6 Wtedy Duch PANA zawładnął nim i rozdarł on lwa, jakby rozdarł koźlą, choć nie miał nic w ręku. Jednak swojemu ojcu i swojej matce nie powiedział o tym, co uczynił. 7 Potem przyszedł i rozmawiał z tą kobietą, a ona podobała się Samsonowi. 8 A kiedy po kilku dniach wrócił, aby ją pojąć za żonę, zboczył z drogi, aby obejrzeć padlinę lwa. A oto rój pszczoł i miód były w padlinie lwa. 9 Wziął go do rąk, szedł drogą i jadł, a gdy przyszedł do swego ojca i swej matki, dał im i jedli. Nie powiedział im jednak, że miodu nabrał z padliny lwa. 10 Potem jego ojciec poszedł do tej kobiety i Samson wyprowadził tam wesele. Tak bowiem zwykli czynić młodzieńcy. 11 A gdy Filistyni ujrzeli go, wzięli trzydziestu towarzyszy, aby przy nim byli. 12 I Samson powiedział do nich: Zadam wam zagadkę. Jeśli ją rozwiążecie w ciągu siedmiu dni wesela i wyjaśnicie mi ją, dam wam trzydzieści prześcierań i trzydzieści szat zamiennych. 13 A jeśli mi jej nie rozwiążecie, wtedy to wy dacie mi trzydzieści prześcierań i trzydzieści szat zamiennych. Odpowiedzieli mu:



Zadaj swoją zagadkę, a my jej posłuchamy. 14 I powiedział do nich: Z pożerającego wyszedł pokarm, a z mocnego wyszła słodycz. I przez trzy dni nie mogli rozwiązać tej zagadki. 15 I powiedział siódmego dnia do żony Samsona: Namów swego męża, aby nam zdradził zagadkę, inaczej spalimy ogniem ciebie i dom twego ojca. Czy po to nas wezwaliście, aby nas ograbić? Czy nie po to? 16 Płakała więc żona Samsona przed nim, mówiąc: Tak naprawdę nienawidzisz mnie i nie kochasz mnie. Zadałeś synom mego ludu zagadkę i nie chcesz mi jej wyjaśnić. I powiedział jej: Oto nie wyjaśniłem jej swojemu ojcu i swojej matce, a tobie miałbym ją wyjaśnić? 17 I płakała przed nim przez siedem dni, póki trwało wesele. A siódmego dnia wyjaśnił jej, bo mu się naprzykrzała. A ona powiedziała zagadkę synom swego ludu. 18 A siódmego dnia przed zachodem słońca mężczyźni tego miasta powiedzieli do niego: Cóż słodsze nad miód, a co mocniejszego nad lwa? On im odpowiedział: Gdybyście nie orali moją jałowicą, nie odgadlibyście mojej zagadki. 19 Potem zstąpił na niego Duch PANA i poszedł do Aszkelonu, zabił trzydziestu mężczyzn spośród nich, zdjął z nich łupy i dał szaty zamiennie tym, którzy rozwiązali zagadkę. I rozpałił się jego gniew, i poszedł do domu swojego ojca. 20 Żona Samsona zaś została oddana jego towarzyszowi, który był jego przyjacielem.

## Chapter 15

1 Po kilku dniach, w czasie żniw pszenicy, Samson odwiedził swoją żonę. Przyniósł jej koźlątko i mówił: Wejść do swojej żony, do jej pokoju. Lecz jej ojciec nie pozwolił mu wejść. 2 Jej ojciec powiedział: Myślałem, że ją znienawidziłeś, dałem ją więc twemu towarzyszowi. Czy jej młodsza siostra nie jest piękniejsza od niej? Weź ją sobie zamiast niej. 3 I Samson odpowiedział im: Już teraz będę bez winy wobec Filistynów, choć uczynię im coś złego. 4 Poszedł więc Samson i nalał trzysta lisów, wziął pochodnie, przywiązał ogon do ogona, a pośrodku między dwoma ogonami uwiązał po jednej pochodni. 5 Potem podpalił pochodnie i wypuścił je na zboża Filistynów, i spalił tak stogi, jak i stojące zboża oraz winnice z oliwkami. 6 Wtedy Filistyni powiedzieli: Któż to uczynił? I odpowiedzieli: Samson, zięć Timnity, ponieważ ten odebrał mu żonę i dał ją jego towarzyszowi. Poszli więc Filistyni i spalili ją i jej ojca. 7 Samson powiedział im: Chociaż tak uczyniliście, jeszcze się zemszczę na was, a potem ustąpię. 8 I zadał im wielką klęskę, bijąc od bioder aż do gołeni, po czym odszedł i zamieszkał na wierzchołku skały Etam. 9 Wtedy Filistyni wyruszyli, rozbili obóz w Judzie i rozciągnęli się aż do Lechi. 10 Mężczyźni Judy wówczas powiedzieli: Dlaczego wyruszyliście przeciwko nam? I

odpowiedzieli: Przyszliśmy, aby związać Samsona i uczynić mu tak, jak on nam uczynił. 11 Wyruszyło więc trzy tysiące mężczyzn z Judy na szczyt skały Etam i powiedzieli do Samsona: Czy nie wiesz, że Filistyni panują nad nami? I co nam uczyniłeś? I odpowiedzieli: Nie, tylko uczynili, tak ja im uczyniłem. 12 I powiedzieli mu: Przyszliśmy, aby cię związać i wydać w ręce Filistynów. Samson odpowiedział im: Przysięgnijcie mi, że sami się na mnie nie targniecie. 13 A oni mu odpowiedzieli: Nie, tylko zwiążemy cię i wydamy w ich ręce, lecz cię nie zabijemy. Związali go więc dwoma nowymi powrozami i sprowadzili go ze skały. 14 Gdy przybył do Lechi, Filistyni z krzykiem wyszli mu na spotkanie. Wtedy Duch PANA zawładnął nim i powrozy, które były na jego ramionach, stały się jak lniane nici spalone ogniem i rozerwały się więzy na jego rękach. 15 Następnie znalazł świeżą osłą szczękę, wyciągnął po nią rękę, wziął ją i zabił nią tysiąc mężczyzn. 16 Potem Samson powiedział: Szczęką osłą, stos na stosach, szczęką osłą zabiłem tysiąc mężczyzn. 17 A gdy przestał mówić, wyrzucił szczękę z ręki i nazwał to miejsce Ramat-Lechi. 18 Wtedy odczuł wielkie pragnienie i zawałał do PANA: Ty dałeś przez rękę swego sługi to wielkie wybawienie, a teraz mam umrzeć z pragnienia albo wpaść w ręce nieobrzezanych? 19 A Bóg rozszczępił wgłębienie skalne, które było w Lechi, i wyszły z niego wody. Napił się i ożył jego duch, i odzyskał siły. Dlatego nadał temu miejscu nazwę: En-Hakkore, a jest ono w Lechi aż do dziś. 20 I sądził Izraela za dni Filistynów przez dwadzieścia lat.

## Chapter 16

1 Potem Samson poszedł do Gazy i gdy zobaczył tam nierządnicę, obcował z nią. 2 I powiadomiono mieszkańców Gazy: Przybył tu Samson. Otoczyli go więc i czyhali na niego przez całą noc w bramie miasta. Zachowywali się cicho przez całą noc, mówiąc: Gdy zacznie świtać, zabijemy go. 3 Ale Samson spał do północy, a o północy wstał, chwycił wrota bramy miejskiej z dwoma słupami i wyrwał je z zasuwą, potem włożył na swoje ramiona i zaniósł je na szczyt góry, która była naprzeciw Hebronu. 4 Potem w dolinie Sorek zakochał się w kobiecie, która miała na imię Dalila. 5 I przyszli do niej książęta Filistynów i powiedzieli jej: Oszukaj go i dowiedz się, w czym tkwi jego wielka siła i jak moglibyśmy go pokonać, by go związać i gnębić, a każdy z nas da ci tysiąc sto srebrników. 6 Powiedziała więc Dalila do Samsona: Powiedz mi, proszę, w czym tkwi twoja wielka siła i czym można by cię związać, by cię gnębić? 7 Samson jej odpowiedział: Gdyby mnie związano siedmioma świeżymi wtkami, które jeszcze nie wyschły, wtedy osłabnę i będę jak każdy inny człowiek. 8 I książęta

Filistynów przynieśli jej siedem świeżych witek, które jeszcze nie wyschły, i związała go nimi. 9 Tymczasem czyhający na niego siedzieli u niej w komorze. Wtedy powiedziała mu: Filistyni nad tobą, Samsonie! Lecz on zerwał wtki, jakby ktoś zerwał zgrzebną nić, gdy dotknie jej ogień. Nie poznano więc, w czym tkwiła jego siła. 10 Potem Dalila powiedziała do Samsona: Oszukałeś mnie i skłamałeś mi. Teraz powiedz mi, proszę, czym można by cię związać? 11 A on jej odpowiedział: Gdyby mnie związano nowymi powrozami, których jeszcze nie używano, wtedy osłabnę i będę jak każdy inny człowiek. 12 Dalila wzięła więc nowe powrozy i związała go nimi, i powiedziała do niego: Filistyni nad tobą, Samsonie! A czyhający na niego siedzieli w komorze, lecz on porwał je ze swych ramion jak nici. 13 Wtedy Dalila powiedziała do Samsona: Aż dotąd szczydziłeś ze mnie i okłamywałeś mnie. Powiedz mi, czym można by cię związać? I powiedział jej: Jeśli spleciesz siedem pasm z mojej głowy w osnowę przędzy. 14 Ona wtedy przybiła je kółkiem i powiedziała do niego: Filistyni nad tobą, Samsonie! Lecz on obudził się ze snu i wyrwał kółek z osnową i z wałkiem. 15 Znowu powiedziała do niego: Jak możesz mówić: Kocham cię, skoro twoje serce nie jest ze mną. Już trzykrotnie mnie oszukałeś i nie powiedziałeś mi, w czym tkwi twoja wielka siła. 16 A gdy mu się tak naprzykrzała słowami każdego dnia i naciskała na niego tak, że jego dusza zmęczyła się na śmierć; 17 Wtedy otworzył przed nią całe swoje serce i powiedział jej: Brzytwa nigdy nie dotknęła mojej głowy, bo jestem nazirejczykiem dla Boga już z łona mojej matki. Jeśli zostaną ogolony, odejdzie ode mnie moja siła, osłabnę i będę jak każdy inny człowiek. 18 A gdy Dalila spostrzegła, że otworzył przed nią całe swoje serce, wezwała książęta Filistynów, mówiąc: Przyjdźcie raz jeszcze, gdyż otworzył przede mną całe swoje serce. Przyszli więc do niej książęta Filistynów, niosąc srebro w rękach. 19 Wtedy uśpiła go na swoich kolanach, przywołała pewnego człowieka i kazała zgolić siedem pasm jego głowy; potem zaczęła go gnębić, a jego siła odeszła od niego. 20 I powiedziała: Filistyni nad tobą, Samsonie! A gdy się obudził ze snu, powiedział: Wyjdę jak poprzednio i otrąsę się. Lecz nie wiedział, że PAN odstąpił od niego. 21 Wtedy Filistyni pojмали go, wylupili mu oczy i zaprowadzili do Gazy, a tam związali go dwoma spiżowymi łańcuchami i musieli mleć w domu więźniów. 22 Potem włosy na jego głowie zaczęły odrastać po ogoleniu. 23 A książęta Filistynów zebrali się, aby złożyć swemu bogu Dagonowi wielką ofiarę i radować się. Mówili bowiem: Nasz bóg wydał w nasze ręce Samsona, naszego wroga. 24 Kiedy ludzie widzieli go, chwalili swego boga, bo mówili: Nasz bóg wydał w nasze ręce naszego wroga, tego, który pustoszył

naszą ziemię i który wielu z naszych pozabijał. 25 A gdy ich serca się rozweseliły, powiedzieli: Zwołajcie Samsona, aby nas zabawił. Przywołano więc Samsona do domu więźniów, aby ich zabawił. I postawili go między dwiema kolumnami. 26 Wtedy Samson powiedział do chłopca, który go trzymał za rękę: Poprowadź mnie, abym mógł dotknąć kolumn, na których stoi dom, abym się o nie oparł. 27 A dom był pełen mężczyzn i kobiet, byli tam wszyscy książęta Filistynów, na dachu zaś było około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet, którzy się przyglądali, gdy Samson ich zabawił. 28 Wówczas Samson wezwał PANA i powiedział: Panie BOŻE, wspomnij na mnie, proszę, i wzmocnij mnie tylko ten jeden raz, Boże, abym mógł się zemścić już na Filistynach za dwoje moich oczu. 29 Ujął więc Samson obie środkowe kolumny, na których stał dom i o które się wsparł, jedną swoją prawą ręką, a drugą swoją lewą ręką. 30 Potem Samson powiedział: Niech umrę z Filistynami. A gdy się o nie mocno oparł, dom upadł na książęta i na cały lud, który w nim był. A martwych, których zabił przy swojej śmierci, było więcej niż tych, których zabił za swego życia. 31 I przyszli jego bracia i cały dom jego ojca, wzięli go, wrócili i pogrzebali go między Soreą a Esztaol, w grobie Manoacha, jego ojca. A sądził on Izraela przez dwadzieścia lat.

## Chapter 17

1 A był pewien człowiek z góry Efraim imieniem Micheasz. 2 Powiedział on do swojej matki: Te tysiąc sto srebrników, które ci ukradziono, z powodu których przeklinałaś i o których mówiłaś do moich uszu, otóż to srebro jest u mnie, ja je wzięłam. I jego matka powiedziała: Błogosławiony jesteś, mój synu, przez PANA. 3 I zwrócił swej matce owe tysiąc sto srebrników, po czym matka powiedziała: Poświęciłam to srebro PANU ze swojej ręki dla ciebie, mój synu, aby uczyniono z niego posąg rytowy oraz posąg odlany, dlatego teraz oddaję ci je. 4 Lecz on zwrócił to srebro swojej matce. Wtedy jego matka wzięła dwieście srebrników, dała je złotnikowi, a on uczynił z nich posąg rytowy oraz posąg odlany, które stały potem w domu Micheasza. 5 A Micheasz miał u siebie kaplicę bogów, sporządził też efod i terafim i poświęcił jednego ze swych synów, aby był jego kapłanem. 6 W tych dniach nie było króla w Izraelu, każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach. 7 Był pewien młodzieniec z Betlejem judzkiego, z pokolenia Judy. Był on Lewitą i tam przebywał. 8 Ten człowiek wyruszył z miasta Betlejem judzkiego, aby zamieszkać, gdzie mu się trafi. Wędrując tak, przyszedł na górę Efraim aż do domu Micheasza. 9 Micheasz powiedział do niego: Skąd przychodzisz? I odpowiedział mu: Jestem

Lewitą z Betlejem judzkiego, a ideę, aby zamieszkać, gdzie mi się trafi. 10 I Micheasz powiedział mu: Zostań u mnie i bądź mi za ojca i za kapłana, a dam ci dziesięć srebrników rocznie, drugą szatę i wyżywienie. I Lewita poszedł za nim. 11 I spodobało się Lewicie mieszkać z tym człowiekiem; a ten młodzieniec stał się dla niego jakby jednym z jego synów. 12 Micheasz poświęcił Lewitę i młodzieniec ten został jego kapłanem, i mieszkał w domu Micheasza. 13 Wtedy Micheasz powiedział: Teraz wiem, że PAN będzie mnie błogosławił, gdyż mam Lewitę za kapłana.

## Chapter 18

1 W tych dniach nie było króla w Izraelu, toteż w tych dniach pokolenie Dana szukało sobie dziedzictwa do zamieszkania. Aż do tego dnia bowiem nie przypadło im dziedzictwo pośród pokoleń Izraela. 2 Synowie Dana wyprawili więc ze swoich granic pięciu mężczyzn ze swego pokolenia, walecznych mężczyzn z Sorea i Esztaol, aby wyspiegowali ziemię i zbadali ją. Powiedzieli do nich: Idźcie, zbadajcie ziemię. Ci przybyli na górę Efraim, aż do domu Micheasza, i tam przemocowali. 3 Gdy byli blisko domu Micheasza, poznali głos młodzieńca Lewity. Wstąpili więc tam i zapytali go: Kto cię tu przyprowadził? I co tu robisz? I jaką masz tu sprawę? 4 A on im odpowiedział: Tak a tak postąpił z mną Micheasz, najął mnie i jestem jego kapłanem. 5 I powiedzieli do niego: Prosimy, poradź się Boga, abyśmy się dowiedzieli, czy poszczęści się nam nasza droga, którą idziemy. 6 I kapłan im odpowiedział: Idźcie w pokoju. PAN bowiem czuwa nad waszą drogą, którą idziecie. 7 Poszło więc tych pięciu mężczyzn i przybyli do Lajisz. I zobaczyli, że lud, który w nim był, mieszkał beztrosko, według zwyczaju Sydończyków, spokojnie i bezpiecznie, i że nie było władcy, który by ich trafił w tej ziemi. Ponadto byli daleko od Sydończyków i nie mieli z nikim żadnych interesów. 8 Gdy więc wrócili do swych braci do Sorea i Esztaol, ich bracia zapytali ich: Co powiecie? 9 Odpowiedzieli: Wstańcie i wyruszajmy przeciwko nim. Widzieliśmy bowiem ziemię, a jest ona bardzo dobra. A wy stoicie? Nie ociągajcie się z wyruszeniem i wejście do tej ziemi, aby ją posiąść. 10 Gdy wejdziecie, przyjdziecie do ludu bezpiecznego, do ziemi przestronnej. Bóg bowiem dał ją w wasze ręce; to miejsce, gdzie nie brakuje niczego z tego wszystkiego, co jest na ziemi. 11 I wyruszyło stamtąd z pokolenia Dana, z Sorea i Esztaol, sześciuset mężczyzn uzbrojonych do walki. 12 Będąc w drodze, rozbili obóz przy Kiriat-Jearim w Judzie. Dlatego to miejsce nazywa się Machane-Dan aż do dziś. A znajduje się za Kiriat-Jearim. 13 A kiedy wyruszyli stamtąd na górę

Efraim, przybyli aż do domu Micheasza; 14 I odezwano się tych pięciu mężczyzn, którzy szli, aby wyspiegować ziemię Lajisz, i powiedzieli do swych braci: Czy wiecie, że w tych domach znajduje się efod i terafim, a także posąg ryty oraz posąg odlany? Rozważcie więc teraz, co macie czynić. 15 Skierowali się więc tam i przyszedli do domu młodzieńca Lewity, do domu Micheasza, i pozdrowili go. 16 Lecz sześciuset mężczyzn uzbrojonych do walki, którzy byli z synów Dana, stało u wejścia do bramy. 17 I tych pięciu mężczyzn, którzy poszli, aby wyspiegować ziemię, zabrało ryty posąg, efod, terafim i odlany posąg. A kapłan stał u wejścia do bramy wraz z sześciuset mężczyznami uzbrojonymi do walki. 18 A gdy ci, którzy weszli do domu Micheasza, wzięli ryty posąg, efod, terafim i odlany posąg, kapłan powiedział do nich: Co robicie? 19 Oni odpowiedzieli mu: Milcz! Połóż rękę na usta i chodź z nami, i bądź dla nas ojcem i kapłanem. Czyż lepiej ci być kapłanem w domu jednego człowieka, czy być kapłanem całego pokolenia i rodu w Izraelu? 20 I uradowało się serce kapłana. Wziął więc efod, terafim i ryty posąg i przyłączył się do tego ludu. 21 A oni zawrócili i poszli, a przed sobą puścili dzieci i bydło oraz to, co kosztowniejsze. 22 A gdy byli już daleko od domu Micheasza, wtedy mężczyźni, którzy mieszkali w domach blisko domu Micheasza, zebraли się i zaczęli ścigać synów Dana. 23 I wołali za synami Dana. Ci zaś odwrócili się i powiedzieli do Micheasza: Co ci jest, że zebrałeś tych ludzi? 24 I odpowiedział: Zabrałście moich bogów, które uczyniłem, oraz kapłana i posłiście sobie. Co mi więc pozostaje? Jak jeszcze możecie mówić: Co ci jest? 25 Na to synowie Dana odpowiedzieli: Niech nie słyszymy za sobą twego głosu, by się nie rzucili na was rozgniewani ludzie, a straciłbyś swe życie i życie swego domu. 26 Poszli więc synowie Dana swoją drogą, a Micheasz, widząc, że byli silniejsi od niego, zawrócił i poszedł do swego domu. 27 Oni zaś zabrali to, co wykonał Micheasz, oraz kapłana, którego miał, i przybyli do Lajisz, do ludu spokojnego i bezpiecznego. I pobili go ostrzem miecza, a miasto spalili ogniem. 28 A nie było nikogo, kto by ich ratował, gdyż byli daleko od Sydonu i nie mieli z nikim żadnych interesów. A miasto to leżało w dolinie, która jest w Bet-Rechob. Oni odbudowali miasto i zamieszkali w nim. 29 I nazwali to miasto Dan od imienia swego ojca Dana, który urodził się Izraelowi. A przedtem miasto to nosiło nazwę Lajisz. 30 I synowie Dana ustawili sobie ryty posąg. A Jonatan, syn Gerszona, syna Manassesza, on i jego synowie byli kapłanami dla pokolenia Dana aż do czasu uprowadzenia do niewoli mieszkańców tej ziemi. 31 Postawili sobie ten ryty posąg, który uczynił Micheasz, po wszystkie dni, póki dom Boży był w Szilo.

## Chapter 19

1 W tych dniach, kiedy nie było króla w Izraelu, pewien Lewita, mieszkający przy zboczach góry Efraim, wziął sobie nałożnicę z Betlejem judzkiego. 2 A jego nałożnica dopuściła się nierządu przeciwko niemu, potem odeszła od niego do domu swego ojca, do Betlejem judzkiego; i była tam u niego przez cztery miesiące. 3 Wstał więc jej mąż i poszedł za nią, aby przebłagać ją i sprowadzić z powrotem. Miał ze sobą swego sługę i parę osłów. Wtedy ona wprowadziła go do domu swego ojca, a gdy ojciec tej dziewczyny zobaczył go, uradował się z jego przyjścia. 4 I zatrzymał go jego teść, ojciec tej dziewczyny, i zamieszkał u niego przez trzy dni. Jedli, pili i nocowali tam. 5 A czwartego dnia, gdy obudzili się wcześniej rano, wstał on, aby odejść. Ale ojciec tej dziewczyny powiedział do swego zięcia: Posil swoje serce odrobiną chleba, a potem pójdziecie. 6 Usiedli więc i jedli obaj razem, i napili się. Potem ojciec tej dziewczyny powiedział do jej męża: Zostań, proszę, i przenocuj tu, i niech twoje serce się raduje. 7 A gdy ten mężczyzna wstał, aby wyruszyć w drogę, jego teść nalegał na niego, znowu więc przenocował tam. 8 Piątego dnia wstał wcześniej rano, aby iść; lecz ojciec tej dziewczyny powiedział: Posil, proszę, swoje serce. I zwlekali aż do schyłku dnia, i jedli obaj razem. 9 Kiedy ten mężczyzna wstał, aby wyruszyć w drogę wraz ze swoją nałożnicą i swoim sługą, jego teść, ojciec tej dziewczyny, powiedział: Oto dzień już chyli się ku wieczorowi, przenocujcie tu, proszę. Oto dzień się kończy, przenocujcie tu i niech twoje serce się raduje. Jutro rano wyprawicie się w drogę i pójdziesz do swego domu. 10 Lecz mężczyzna ten nie chciał zostać na noc, ale wstał i odszedł, i przyszedł do miejsca naprzeciw Jebus, czyli do Jerozolimy. Miał ze sobą dwa juczne osły i swoją nałożnicę. 11 A gdy byli blisko Jebus, a dzień chylił się ku końcowi, wtedy sługa powiedział do swego pana: Chodź, proszę, wstąpmy do tego miasta Jebusytów i przenocujmy w nim. 12 Jego pan mu odpowiedział: Nie wstępujemy do miasta cudzoziemców, którzy nie należą do synów Izraela, ale idźmy aż do Gibea. 13 Powiedział jeszcze do swego sługi: Chodźmy i zbliźmy się do jednego z tych miejsc, aby przenocować w Gibea lub w Rama. 14 Przeszli więc i poszli dalej, a słońce zaszło im przy Gibea, które należy do pokolenia Beniamina. 15 I udali się tam, aby wejść i przenocować w Gibea. A gdy wszedł, usiadł na ulicy w mieście, gdyż nie było nikogo, kto by ich przyjął do domu i przenocował. 16 A oto pewien starzec szedł wieczorem ze swej pracy na polu; ten człowiek pochodził z góry Efraim i był przybyszem w Gibea. Ludzie zaś tego miejsca byli Beniaminami. 17 Gdy podniósł swe oczy, zobaczył tego podróżnego na ulicy miasta. I zapytał go

starzec: Dokąd idziesz i skąd przybyłeś? 18 On odpowiedział mu: Idziemy z Betlejem judzkiego aż na zbocze góry Efraim, skąd pochodzę. Poszedłem do Betlejem judzkiego, a teraz idę do domu PANA, ale nie ma nikogo, kto by mnie przyjął do domu. 19 Mam słomę i siano dla naszych osłów, także chleb i wino mam dla siebie i dla twojej służącej, i dla sługi, który jest z twoimi sługami. Nie brak nam niczego. 20 Wtedy starzec mu powiedział: Pokój z tobą. Każdy twój brak będzie moją sprawą; tylko nie nocuj na ulicy. 21 Wprowadził go więc do swego domu i dał osłom obrok; a gdy umyli swe nogi, jedli i pili. 22 A gdy rozweselili swoje serca, oto mężczyźni tego miasta, synowie Beliala, otoczyli dom i kołatali do drzwi, i mówili do gospodarza tego domu, do starca: Wyprowadź człowieka, który wszedł do twego domu, abyśmy z nim obcowali. 23 A ten człowiek, gospodarz domu, wyszedł do nich i powiedział im: Nie, moi bracia, nie czyńcie, proszę, tej niegodziwości, gdyż ten człowiek wszedł do mego domu, nie czyńcie tej sprostności. 24 Oto jest tu moja córka, dziewczica, oraz jego nałożnica; wyprowadzę je zaraz, żebyście je znieważali i uczynili z nimi, co wydaje się wam słuszne. Tylko temu człowiekowi nie czyńcie tej niegodziwości. 25 Lecz ci mężczyźni nie chcieli słuchać jego głosu. Wziął więc ten człowiek swoją nałożnicę i wyprowadził ją do nich na dwór; obcowali z nią i gwałcili ją przez całą noc aż do rana. Potem ją puścili, gdy wschodziła zorza. 26 A o świcie ta kobieta przysłała i upadła przy drzwiach domu tego człowieka, gdzie przebywał jej pan; leżała tam, aż się rozwidniło. 27 Potem jej pan wstał rano, otworzył drzwi domu i wyszedł, aby wyruszać w drogę. A oto kobieta, jego nałożnica, leżała u drzwi domu z rękami na progu. 28 I powiedział do niej: Wstań, pójdzmy. Lecz ona nic nie odpowiedziała. Wziął ją więc ten człowiek na osła i poszedł do swego miejsca. 29 A gdy przyszedł do swego domu, wziął nóż, chwycił swoją nałożnicę, rozciął ją wraz z kośćmi na dwanaście części i rozesał ją po wszystkich granicach Izraela. 30 A każdy, kto to widział, mówił: Nigdy nie wydarzyło się nic takiego ani nie widziano niczego takiego od dnia wyjścia synów Izraela z Egiptu aż do tego dnia. Zastanówcie się nad tym, naradzcie się i mówcie o tym.

## Chapter 20

1 Wtedy wyszli wszyscy synowie Izraela i zebrało się całe zgromadzenie jednomyślnie od Dan aż do Beer-Szeby i do ziemi Gilead do PANA w Mispie. 2 I przywódcy całego ludu, wszystkich pokoleń Izraela, stanęli w zgromadzeniu ludu Bożego: czterysta tysięcy pieszych dobywających miecz. 3 I synowie

Beniamina usłyszeli, że synowie Izraela zebrali się w Mispie. Wtedy synowie Izraela powiedzieli: Powiedzcie, jak doszło do tej niegodziwości? 4 I ten Lewita, mąż zabitej kobiety, odpowiedział: Przybyłem wraz z moją nałożnicą do Gibe, która należy do Beniamina, aby tam przemocować. 5 I mężczyźni z Gibe powstali przeciwko mnie i w nocy otoczyli dom, zamierzając mnie zabić, a moją nałożnicę tak gwałcili, aż umarła. 6 Wziąłem więc swoją nałożnicę, rozciąłem ją na części i rozesałem ją do wszystkich krain dziedzictwa Izraela. Dopuszczono się bowiem w Izraelu haniebnego i sprósnego czynu. 7 Oto wy wszyscy jesteście synami Izraela, rozważcie to między sobą i radźcie o tym. 8 I powstał cały lud jednomyślnie, mówiąc: Nikt z nas nie pójdzie do swego namiotu ani nie odejdzie do swego domu. 9 Ale teraz tak uczynimy miastu Gibe: Wyruszymy przeciwko niemu według losu. 10 Z każdego pokolenia Izraela weźmiemy po dziesięciu mężczyzn ze stu, stu z tysiąca i tysiąc z dziesięciu tysięcy, żeby dostarczali żywność dla ludu, który wyruszy do Gibe Beniamina, by pomóc wszelką srośność, której się dopuszczono w Izraelu. 11 Zebrał się więc cały lud Izraela przeciwko miastu, zżyty ze sobą jak jeden mąż. 12 Potem pokolenia Izraela wysłały mężczyzn do wszystkich domów synów Beniamina, mówiąc: Co to za niegodziwość popełniono wśród was? 13 Wydajcie więc teraz tych mężczyzn, synów Beliala, którzy są w Gibe, abyśmy ich pozabijali i usunęli zło z Izraela. Lecz synowie Beniamina nie chcieli słuchać głosu swoich braci, synów Izraela. 14 Co więcej, zebrali się synowie Beniamina z innych miast w Gibe, aby walczyć z synami Izraela. 15 I tego dnia naliczono synów Beniamina z ich miast dwadzieścia sześć tysięcy mężczyzn dobywających miecz, oprócz mieszkańców Gibe, których naliczono siedmiuset doborowych mężczyzn. 16 Wśród całego ludu było siedmiuset doborowych mężczyzn, leworęcznych, a każdy z nich potrafił ciskać z procy kamieniem do włosa i nie chybiał. 17 Izraelitów zaś naliczono, oprócz synów Beniamina, czterystatysięcymężczyzn dobywających miecz, wszyscy byli wojownikami. 18 Wtedy synowie Izraela powstali, poszli do domu Bożego i radzili się Boga, mówiąc: Któż z nas ma wyruszyć pierwszy do walki z synami Beniamina? I PAN odpowiedział: Juda wyruszy pierwszy. 19 Powstali więc synowie Izraela rano i rozbili obóz naprzeciw Gibe. 20 Potem synowie Izraela wyruszyli do walki z synami Beniamina i ustawili się w szyku bojowym do walki przeciw Gibe. 21 Lecz synowie Beniamina wyszli z Gibe i zabili tego dnia dwadzieścia dwa tysiące mężczyzn z Izraela. 22 Potem mężczyźni z ludu Izraela pokrzepili się i znowu ustawili się w szyku bojowym do walki na tym miejscu, gdzie ustawili się pierwszego dnia. 23 Najpierw jednak

synowie Izraela poszli i płakali przed PANEM aż do wieczora, i pytali PANA: Czy mamy jeszcze iść i walczyć z synami Beniamina, naszego brata? I PAN odpowiedział: Idźcie przeciwko nim. 24 I wyruszyli synowie Izraela przeciwko synom Beniamina drugiego dnia. 25 Lecz synowie Beniamina wyszli przeciwko nim z Gibe drugiego dnia i znowu zabili osiemnaście tysięcy mężczyzn z synów Izraela, wszystkich mężczyzn dobywających miecz. 26 Wtedy wszyscy synowie Izraela i cały lud udali się i przyszedli do domu Bożego, i płacząc, trwali tam przed PANEM i pościli w tym dniu aż do wieczora, i składali całopalenia i ofiary pojednawcze przed PANEM. 27 I synowie Izraela pytali PANA (tam bowiem w tych dniach była arka przymierza Boga; 28 A Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona, sprawował przy niej służbę w tych dniach): Czy mamy jeszcze wyruszać do walki z synami Beniamina, naszego brata, czy też tego zaniechać? I PAN odpowiedział: Wyruscie, gdyż jutro wydam ich w wasze ręce. 29 Wtedy Izrael przygotował zasadzki zewsząd dokoła Gibe. 30 I trzeciego dnia synowie Izraela wyruszyli przeciwko synom Beniamina i ustawili się w szyku bojowym przeciwko Gibe jak za pierwszym i drugim razem. 31 Synowie Beniamina także wyszli przeciwko ludowi i zostali odciągnięci od miasta. Zaczęli bić lud i zabijać jak za pierwszym i drugim razem na drogach, z których jedna prowadziła do Betel, a druga do Gibe na polu, a zabili około trzydziestu mężczyzn z Izraela. 32 I synowie Beniamina powiedzieli: Są pobici przez nas jak i poprzednio. Lecz synowie Izraela mówili: Uciekajmy i odciągnijmy ich od miasta aż na drogi. 33 Powstali więc wszyscy mężczyźni Izraela ze swego miejsca i ustawili się w szyku bojowym w Baal-Tamar; tymczasem ci z Izraela, którzy przygotowali zasadzki, wyszli ze swych miejsc, z łąg Gibe. 34 A tak wyszło naprzeciw Gibe dziesięć tysięcy doborowych mężczyzn z całego Izraela; była to bitwa zacięta, a tamci nie wiedzieli, że ma ich spotkać nieszczęście. 35 I PAN pobił Beniamina przed Izraelem i w tym dniu synowie Izraela zabili dwadzieścia pięć tysięcy stu mężczyzn z Beniamina, wszystkich dobywających miecz. 36 Wtedy synowie Beniamina widzieli, że są pobici; mężczyźni Izraela ustępowali bowiem miejsca przed Beniaminem, licząc na zasadzki, które przygotowali naprzeciw Gibe. 37 A ci, którzy uczestniczyli w zasadzce, pospieszyli się i uderzyli na Gibe, a następnie pobili ostrzem miecza wszystkich, którzy byli w mieście. 38 A mężczyźni Izraela mieli umówiony znak z tymi, którzy ukryli się w zasadzce, że ci wypuszczą z miasta wielki dym. 39 Gdy więc mężczyźni Izraela cofnęli się przed bitwą, synowie Beniamina zaczęli bić i zabili około trzydziestu mężczyzn z Izraela. Mówili bowiem: Na pewno są pobici przed nami, jak i w pierwszej

bitwie. 40 Ale gdy płomień i dym jak słup zaczęły wznosić się z miasta, wtedy synowie Beniamina obejrzeni się, a oto ogień z miasta wznosił się aż ku niebu. 41 A kiedy mężczyźni Izraela zawrócili, mężowie Beniamina przerażili się, widząc, że spadło na nich nieszczęście. 42 I uciekali przed mężczyznami Izraela drogą na pustynię, a wojsko doganiało ich i ci, którzy wybiegli z miast, zabijali ich pośród siebie. 43 Otoczyli więc Beniamina i gonili ich bez przerwy, a pokonali ich naprzeciw Gibe na wschodzie. 44 Poległo wtedy z Beniamina osiemnaście tysięcy mężczyzn, wszyscy byli wojownikami. 45 Z tych zaś, którzy zawrócili i uciekali na pustynię, na skalę Rimmon, wyłapali po drogach i zabili pięć tysięcy mężczyzn. Gonili ich aż do Gidom, gdzie zabili dwa tysiące mężczyzn spośród nich. 46 A tak wszystkich poległych z Beniamina tego dnia było dwadzieścia pięć tysięcy mężczyzn dobywających miecz, wszyscy byli wojownikami. 47 Tylko sześciuset mężczyzn zawróciło i uciekło na pustynię, na skalę Rimmon, i zostali na skalę Rimmon przez cztery miesiące. 48 Potem mężczyźni Izraela wrócili do synów Beniamina i wybili ich ostrzem miecza w mieście, zarówno ludzi, jak i bydło oraz wszystko, co znaleźli. Spalili ogniem także wszystkie miasta, które pozostały.

## Chapter 21

1 Mężczyźni Izraela przysięgli też w Mispie: Żaden z nas nie da swojej córki Beniaminowi za żonę. 2 Udał się więc lud do domu Bożego, gdzie trwał aż do wieczora przed Bogiem, podnosząc lament i gorzko płacząc. 3 I powiedzieli: O PANIE, Boże Izraela, dlaczego to się stało w Izraelu, że ubyło dzisiaj z Izraela jedno pokolenie? 4 A nazajutrz lud wstał wcześniej rano i zbudował tam ołtarz, i złożył całopalenia oraz ofiary pojednawcze. 5 Potem synowie Izraela powiedzieli: Kto spośród wszystkich pokoleń Izraela nie przyszedł do zgromadzenia do PANA? Złożyli bowiem uroczystą przysięgę przeciw temu, który by nie przyszedł do PANA do Misy, mówiąc: Poniesie śmierć. 6 I synom Izraela było żal Beniamina, swego brata, i mówili: Dziś zostało odcięte jedno pokolenie od Izraela. 7 Co uczynimy dla tych, którzy pozostali, aby mieli żony, skoro przysięgliśmy na PANA, że im nie damy naszych córek za żony? 8 Powiedzieli więc: Czy jest ktoś wśród pokoleń Izraela, kto nie przyszedł do Misy do PANA? A oto nie przyszedł do obozu zgromadzenia nikt z Jabesz-Gilead. 9 Gdy bowiem przeliczono lud, nie było tam nikogo z mieszkańców Jabesz-Gilead. 10 Wtedy zgromadzenie wysłało tam dwanaście tysięcy walecznych mężczyzn, nakazując im: Idźcie i zabijcie mieszkańców Jabesz-Gilead ostrzem miecza wraz z kobietami i

dziećmi. 11 A tak macie postąpić: Każdego mężczyznę i każdą kobietę, która obcowiała z mężczyzną, zabijcie. 12 I znaleźli wśród mieszkańców Jabesz-Gilead czterysta młodych dziewczec, które nie obcowaly z mężczyzną, i przyprowadzili je do obozu w Szilo, które było w ziemi Kanaan. 13 Potem całe zgromadzenie posłało do synów Beniamina, którzy byli na skalę Rimmon, aby oznajmiać im pokój. 14 Wrócił więc Beniamin w tym czasie i dano im żony, które zachowali przy życiu spośród kobiet z Jabesz-Gilead, lecz nie starczyło ich dla nich. 15 A ludowi było żal Beniamina, ponieważ PAN uczynił wyłom wśród pokoleń Izraela. 16 Wtedy starsi zgromadzenia powiedzieli: A co uczynimy dla pozostałych, aby mieli żony, skoro zostały zgładzone kobiety z Beniamina? 17 Ponadto powiedzieli: Musi być dziedzictwo dla pozostałych z Beniamina, aby nie zaginęło pokolenie z Izraela. 18 My jednak nie możemy im dać żon z naszych córek, gdyż synowie Izraela przysięgli: Przeklęty ten, kto da żonę Beniaminowi. 19 Potem powiedzieli: Oto co roku odbywa się uroczyste święto PANA w Szilo, które leży na północ od Betel, na wschód od drogi wiodącej od Betel do Sychem, a na południe od Leboni. 20 Nakazali więc synom Beniamina: Idźcie i przygotujcie zasadzkę w winnicach; 21 I wypatrujcie, gdy córki Szilo wyjdą gromadnie do tańca, wtedy wyjdźcie z winnic i niech każdy z was porwie sobie żonę spośród córek Szilo, a potem idźcie do ziemi Beniamina. 22 A gdy przyjdą ich ojcowie albo bracia, by skarżyć się przed nami, powiemy im: Zmiłujcie się nad nimi ze względu na nas, ponieważ nie wzięliśmy dla każdego z nich żony na wojnie, a wy też im ich nie daliście, gdyż bylibyście wtedy winni. 23 Wtedy synowie Beniamina uczynili tak i wzięli sobie żony spośród tańczących, które porwali, odpowiednio do swojej liczby. Potem odeszli i wrócili do swego dziedzictwa, odbudowali miasta i zamieszkali w nich. 24 W tym czasie synowie Izraela rozeszli się stamtąd, każdy do swego pokolenia i do swego domu, a każdy poszedł stamtąd do swego dziedzictwa. 25 W tych dniach nie było króla w Izraelu. Każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach.

## RUTH

### Chapter 1

1 Zdarzyło się, że w czasach, kiedy rządili sędziowie, nastał głód na ziemi. I pewien człowiek z Betlejem judzkiego wyruszył wraz ze swoją żoną i dwoma synami, aby zamieszkać w ziemi Moabu. 2 Ten człowiek miał na imię Elimelech, jego żona – Noemi, a jego dwaj synowie – Machlon i Kilion. Byli oni Efratejczykami z Betlejem

judzkiego. Przybyli do ziemi Moabu i tam zamieszkali. 3 Potem umarł Elimelech, mąż Noemi, a ona pozostała sama z dwoma synami. 4 Ci pojeśli sobie za żony Moabitki: jedna miała na imię Orfa, a druga – Rut. I mieszkali tam około dziesięciu lat. 5 Potem obaj, Machlon i Kilion, również umarli; i tak kobieta ta pozostała sama bez swoich dwóch synów i bez męża. 6 Wtedy powstała wraz ze swoimi synowymi, aby wrócić z ziemi Moabu, gdyż usłyszała w ziemi Moabu, że PAN nawiedził swój lud i dał mu chleb. 7 Wysła więc z miejsca, w którym była, a wraz z nią jej dwie synowe i udały się w drogę powrotną do ziemi Judy. 8 I powiedziała Noemi do swych dwóch synowych: Idźcie, niech każda z was powróci do domu swojej matki. Niech PAN okaże wam miłosierdzie, tak jak okazałyście je zmarłym i mnie. 9 Niech PAN sprawi, aby każda z was znalazła pokój w domu swego męża. I pocałowała je, a one podniosły głosy i zapłakały. 10 I mówiły do niej: Wrócimy raczej z tobą do twego ludu. 11 Lecz Noemi odpowiedziała: Zawróćcie, moje córki. Czemu chcecie iść ze mną? Czy mam jeszcze w swoim łonie synów, którzy zostaliby waszymi mężami? 12 Zawróćcie, moje córki, idźcie, bo jestem zbyt stara, aby wyjść za mąż. A nawet gdybym powiedziała: mam jeszcze nadzieję, to choćbym tej nocy wyszła za mąż i również urodziła synów; 13 Czy czekałybyście na nich, aż dorosną? Czy ze względu na nich pozostalybyście bez męża? Nie, moje córki. Odczuwam bowiem wielką gorycz ze względu na was, gdyż ręka PANA obróciła się przeciwko mnie. 14 A one znów podniosły głosy i zaczęły płakać. 15 Orfa pocałowała swoją teściową, ale Rut pozostała przy niej. 16 Wtedy Noemi powiedziała do niej: Oto twoja szwagierka wróciła do swego ludu i do swoich bogów. Wróć także ty za swoją szwagierką. 17 Rut jednak odpowiedziała: Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie. Gdziekolwiek bowiem pójdiesz i ja pójdę, a gdziekolwiek zamieszkaś i ja zamieszkać. Twój lud będzie moim ludem, a twój Bóg będzie moim Bogiem. 18 Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę, i tam będę pogrzebana. Niech mi to PAN uczyni i niech do tego dorzuci, jeśli coś innego niż śmierć oddzieli mnie od ciebie. 19 A gdy Noemi widziała, że uparła się, aby z nią iść, przestała jej odradzać. 20 I szły obie razem, aż przyszły do Betlejem. A gdy przybyły do Betlejem, całe miasto ogarnęło poruszenie z ich powodu i mówiono: Czy to jest Noemi? 21 Lecz ona powiedziała do nich: Nie nazywajcie mnie Noemi, lecz nazywajcie mnie Mara, ponieważ Wszchemogący nappełnił mnie wielką goryczą. 22 Wysłałam stąd pełna, a PAN sprowadził mnie pustą. Czemu nazywacie mnie Noemi, skoro PAN wystąpił przeciwko mnie i Wszchemogący sprowadził na mnie nieszczęście? 23 Wróciła więc Noemi, a z nią Rut

Moabitka, jej synowa, która wróciła z krainy Moabu. A przyszły do Betlejem na początku żniw jęczmienia.

## Chapter 2

1 A Noemi miała krewnego ze strony męża, człowieka bardzo zamożnego z domu Elimelecha. Miał on na imię Boaz. 2 I Rut Moabitka powiedziała do Noemi: Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosa za tym, w którego oczach znajdę łaskę. A ona odpowiedziała: Idź, moja córko. 3 Posła więc, a gdy przybyła, zbierała na polu za żniwiarzami. I zdarzyło się przypadkiem, że trafiła na część pola Boaza, który był z rodziny Elimelecha. 4 A oto Boaz przybył z Betlejem i powiedział do żniwiarzy: PAN z wami. A oni mu odpowiedzieli: Niech ci PAN błogosławi. 5 Wtedy Boaz zapytał swego sługę postawionego nad żniwiarzami: Czyja to dziewczyna? 6 I sługa postawiony nad żniwiarzami odpowiedział mu: To jest ta młoda Moabitka, która przyszła z Noemi z ziemi Moabu. 7 Powiedziała: Pozwól mi, proszę, zbierać i gromadzić kłosa między snopami za żniwiarzami. Przyszła więc i pozostała od rana aż dotąd, a w domu krótko odpoczywała. 8 Wtedy Boaz powiedział do Rut: Słuchaj mnie, moja córko! Nie chodź zbierać kłosów na inne pole i nie odchodź stąd, ale zostań tu z moimi sługami. 9 Spójrz na pole, na którym będą żąć, i chodź za nimi, ponieważ nakazałem swoim sługom, żeby cię nie tykali. A jeśli będziesz spragniona, idź do naczyń i napij się z tego, co czerpią moi słudzy. 10 Wtedy upadła na twarz i pokłoniła się aż do ziemi, i powiedziała do niego: Dlaczego znalazłam łaskę w twoich oczach, że zwracasz na mnie uwagę, choć jestem cudzoziemką? 11 Boaz odpowiedział jej: Dokładnie opowiedziano mi o wszystkim, co uczyniłaś dla swojej teściowej po śmierci swego męża, i to, jak opuściłaś swego ojca i swą matkę oraz ziemię, w której się urodziłaś, i przyszłaś do ludu, którego przedtem nie znałaś. 12 Niech PAN wynagrodzi twój uczynek i niech będzie pełna twoja zapłata od PANA, Boga Izraela, pod którego skrzydła przyszłaś się chronić. 13 A ona odpowiedziała: Znalazłam łaskę w twoich oczach, mój panie. Poczieszyłś mnie bowiem i mówiłeś do serca swej służącej, chociaż nie jestem równa żadnej z twoich służących. 14 I Boaz jej powiedział: Gdy będzie czas posiłku, przychodź tu i jedz chleb, i maczaj swój kawałek w occie. I usiadła przy żniwiarzach, on zaś podał jej prażone ziarno, które jadła aż do syta, i jeszcze jej zostało. 15 A gdy wstała, aby zbierać kłosa, Boaz nakazał swoim sługom: Pozwólcie jej zbierać nawet między snopami i nie zawstydzajcie jej. 16 Co więcej, umyślnie upuszczajcie dla niej kłosa i zostawiajcie je, aby mogła je zbierać, i nie gańcie jej. 17 Tak zbierała na tym polu aż do wieczora,

potem wymłóciła to, co zebrała. Było tego około efy jęczmienia. 18 Następnie wzięła to i poszła do miasta, i jej teściowa zobaczyła to, co nazbierała. Wyjęła też i dała jej to, co pozostało jej z posiłku. 19 I teściowa zapytała ją: Gdzie zbierałaś dziś kłosa i gdzie pracowałaś? Niech będzie błogosławiony ten, który zwrócił na ciebie uwagę. I opowiedziała swej teściowej, u kogo pracowała: Człowiek, u którego dziś pracowałam, ma na imię Boaz. 20 Potem Noemi odezwała się do swojej synowej: Niech będzie błogosławiony przez PANA, który nie zaniechał swego miłosierdzia dla żywych i umarłych. Ponadto Noemi powiedziała: Ten człowiek jest naszym krewnym, jednym spośród blisko z nami spokrewnionych. 21 Wtedy Rut Moabitka powiedziała: Ten człowiek powiedział jeszcze do mnie: Pozostań z moimi sługami, póki nie skończą całego mojego żniwa. 22 Noemi powiedziała do Rut, swej synowej: To dobrze, moja córko, że będziesz chodziła z jego sługami, aby cię nie spotkali na innym polu. 23 Pozostała więc ze sługami Boaza i zbierała kłosa, dopóki nie skończyły się żniwa jęczmienia i pszenicy, a mieszkała ze swoją teściową.

## Chapter 3

1 Potem Noemi, jej teściowa, powiedziała do niej: Moja córko, czy nie powinnam ci szukać odpoczynku, abyś się dobrze miała? 2 I czyż Boaz nie jest naszym krewnym, z którego sługami byłaś? Oto dziś w nocy będzie on przewiewał jęczmień na klepisku. 3 Umyj się więc i namaść, nałóż na siebie swoje szaty i zejdź na klepisko, lecz nie daj się poznać temu człowiekowi, dopóki nie skończy jeść i pić. 4 A gdy położy się spać, upatrz miejsce, na którym się położy, podejdz, odkryj jego nogi i połóż się, a on ci powie, co masz czynić. 5 I Rut powiedziała do niej: Uczynię wszystko, co mi każesz. 6 Zeszła więc na klepisko i uczyniła to, co jej nakazała teściowa. 7 A gdy Boaz najał się i napił, i jego serce się rozweseliło, poszedł położyć się przy stosie zboża. Wtedy ona przyszła po cichu, odkryła jego nogi i położyła się. 8 O północy mężczyzna zląkł się, obrócił, a oto kobieta leżała u jego stóp. 9 I powiedział: Kto ty jesteś? Odpowiedziała: Jestem Rut, twoja służąca. Rozciągnij swój płaszcz nad swoją służącą, bo jesteś ze mną blisko spokrewniony. 10 A on odpowiedział: Błogosławiona jesteś przez PANA, moja córko. Większą miłość okazałaś teraz niż na początku, gdyż nie poszłaś za młodzieńcami, czy to ubogimi, czy bogatymi. 11 Teraz więc, moja córko, nie bój się. Uczynię wszystko, co powiedziałaś, gdyż całe miasto mego ludu wie, że jesteś cnotliwą kobietą. 12 A chociaż to prawda, że jestem z tobą blisko spokrewniony, to jednak bliżej jest z tobą spokrewniony inny ode

mnie. 13 Zostań tu przez noc, a rankiem, jeśli zechce cię on wykupić, dobrze, niech wykupi. Lecz jeśli nie zechce cię wykupić, ja cię wykupię, jak żyje PAN! Śpij tu aż do rana. 14 Spała więc u jego stóp aż do rana. Wstała jednak w porze, gdy człowiek nie jest w stanie rozpoznać drugiego. Mówił bowiem Boaz: Niech nikt się nie dowie, że kobieta przyszła na klepisko. 15 I dodał: Daj okrycie, które masz na sobie, i trzymaj je. A gdy trzymała je, odmierzył jej sześć miar jęczmienia i włożył to na nią. Potem poszła do miasta. 16 A gdy przyszła do teściowej, ta zapytała ją: Kto ty jesteś, moja córko? I opowiedziała jej wszystko, co ten człowiek uczynił dla niej. 17 I dodała: Oto dał mi sześć miar jęczmienia. Powiedział bowiem do mnie: Nie możesz wrócić z pustymi rękami do swojej teściowej. 18 Wtedy Noemi powiedziała: Bądź spokojna, moja córko, aż się dowiesz, jak potoczą się rzeczy, gdyż ten człowiek nie spocznie, dopóki nie zakończy dzisiaj tej sprawy.

## Chapter 4

1 Potem Boaz udał się do bramy i tam usiadł. A oto przechodził spokrewniony, o którym mówił Boaz. I powiedział do niego: Człowieku! Podejdz i usiądź tutaj. Tamten więc przyszedł i usiadł. 2 Wtedy Boaz wziął dziesięciu starszych tego miasta i mówił do nich: Usiądźcie tutaj. I usiedli. 3 I przemówił do tamtego spokrewnionego: Noemi, która wróciła z ziemi Moabu, sprzedaje kawałek ziemi, która należała do naszego brata Elimelecha. 4 I pomyślałem sobie, że należy cię o tym powiadomić tymi słowami: Kup go w obecności siedzących tutaj i starszych mego ludu. Jeśli chcesz go wykupić, wykup. Lecz jeśli nie chcesz go wykupić, powiedz mi, abym wiedział. Nikt bowiem nie ma prawa wykupu przed tobą, ja zaś jestem po tobie. Wtedy on odpowiedział: Ja wykupię. 5 Boaz jeszcze dodał: W dniu, kiedy wykupisz pole z rąk Noemi, kupisz je również od Rut Moabitki, żony zmarłego, aby wzbudzić imię zmarłego na jego dziedzictwie. 6 Spokrewniony odpowiedział: Nie mogę go wykupić, żebym czasem nie poniósł szkody na własnym dziedzictwie. Ty wykup dla siebie moje prawo wykupu, gdyż ja nie mogę go wykupić. 7 A taki był dawniej zwyczaj w Izraelu co do prawa wykupu i co do zamiany dla zatwierdzenia każdej sprawy: człowiek zdejmował swój but i dawał go swojemu bliźniemu. Było to poświadczaniem w Izraelu. 8 Wtedy ów spokrewniony powiedział do Boaza: Wykup je sobie. I zdjął swój but. 9 Potem Boaz przemówił do starszych i całego ludu: Dziś jesteście świadkami, że nabyłem z ręki Noemi wszystko, co należało do Elimelecha, oraz wszystko, co należało do Kiliona i Machlona. 10 Także Rut Moabitkę, żonę Machlona, nabyłem sobie za żonę, aby wzbudzić imię zmarłego na jego dziedzictwie, aby

nie zginęło imię zmarłego wśród jego braci ani z bramy jego miejsca. Wy jesteście dziś tego świadkami. 11 I cały lud, który był w bramie miasta, oraz starsi powiedzieli: Jesteśmy świadkami. Niech PAN sprawi, aby kobieta, która wchodzi do twojego domu, była jak Rachel i jak Lea, które zbudowały dom Izraela. Postępuj godnie w Efrata i zdobądź sobie imię w Betlejem. 12 Niech twój dom – przez potomstwo, które PAN da ci z tej młodej kobiety – będzie jak dom Faresa, którego Tamar urodziła Judzie. 13 Boaz wziął więc sobie Rut i stała się jego żoną. A gdy z nią obcował, PAN sprawił, że poczęła i urodziła syna. 14 Wtedy kobiety powiedziały do Noemi: Błogosławiony PAN, który nie zostawił cię dziś bez spokrewnionego, aby jego imię było znane w Izraelu. 15 On będzie pociechą dla twojej duszy i żywicielem w twojej starości. Urodziła go bowiem twoja synowa, która cię miłuje i która jest dla ciebie lepsza niż siedmiu synów. 16 Wzięła więc Noemi dziecko, położyła je na swym łonie i była dla niego piastunką. 17 I sąsiadki nadały mu imię. Mówiły bowiem: Narodził się syn Noemi. I nadały mu imię Obed. On to jest ojcem Jessego, ojca Dawida. 18 A oto potomkowie Peresa: Peres spłodził Chesrona; 19 A Chesron spłodził Rama, a Ram spłodził Amminadaba; 20 A Amminadab spłodził Nachszona, a Nachszon spłodził Salmona; 21 A Salmon spłodził Boaza, a Boaz spłodził Obeda; 22 A Obed spłodził Jessego, a Jesse spłodził Dawida.

## 1 SAMUEL

### Chapter 1

1 Był pewien człowiek z Ramataim-Sofim, z góry Efraim, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa Efratejczyka. 2 Miał on dwie żony, jednej było na imię Anna, a drugiej – Peninna. Peninna miała dzieci, Anna zaś była bezdzietna. 3 Człowiek ten co roku udawał się ze swego miasta, aby oddać cześć i złożyć ofiarę PANU zastępów w Szilo. Tam byli dwaj synowie Helego, Chofni i Pinchasa, kapłani PANA. 4 A gdy nadszedł dzień, w którym Elkana składał ofiarę, dał swojej żonie Peninnie oraz wszystkim jej synom i córkom części z ofiary; 5 Ale Annie dał jedną wyborną część, gdyż miłował Annę, choć PAN zamknął jej łono. 6 Jej przeciwniczka zaś bardzo jej dokuczała, aby tylko ją rozgniewać z tego powodu, że PAN zamknął jej łono. 7 I tak Elkana czynił każdego roku, a ilekroć Anna przychodziła do domu PANA, w ten sposób Peninna jej dokuczała. Ta zaś płakała i nie jadła. 8 Wtedy Elkana, jej mąż, powiedział do niej: Anno, czemu płaczesz? Dlaczego nie jesz? Czemu tak smuci się twoje serce? Czy ja nie jestem

dla ciebie lepszy niż dziesięciu synów? 9 I gdy najedli się, i napili w Szilo, Anna wstała. A kapłan Heli siedział na krześle przy odrzwiach świątyni PANA. 10 A ona, z goryczą w duszy, modliła się do PANA i strasznie płakała. 11 I złożyła ślub, mówiąc: PANIE zastępów, jeśli wejrzyś na utrapienie swojej służącej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz swojej służącej, ale dasz swej służącej męskiego potomka, wtedy oddam go PANU na wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy. 12 A gdy długo modliła się przed PANEM, Heli przypatrywał się jej ustom. 13 Lecz Anna mówiła w swym sercu i tylko jej wargi się poruszały, ale jej głosu nie było słyhać. Heli sądził więc, że jest pijana. 14 I Heli powiedział do niej: Jak długo będziesz pijana? Wytrzeźwiej od swego wina. 15 Anna zaś odpowiedziała: Nie, mój panie. Jestem kobietą utrapionego ducha. Nie piłam ani wina, ani mocnego napoju, lecz wylałam swoją duszę przed PANEM. 16 Nie uważaj swojej służącej za kobietę Beliala, gdyż z nadmiaru troski i smutku aż dotąd mówiłam. 17 Wtedy Heli odpowiedział: Idź w pokój, a niech Bóg Izraela spełni twoją prośbę, którą zaniostaś do niego. 18 I powiedziała: Niech twoja służąca znajdzie łaskę w twoich oczach. I ta kobieta poszła swoją drogą, i jadła, a jej twarz już nie była smutna. 19 Nazajutrz wstali wcześniej rano, pokłonili się przed PANEM, wrócili się i przybyli do swego domu w Rama. I Elkana obcował z Anną, swoją żoną, a PAN wspomniął na nią. 20 I gdy się wypełniły dni potem, jak Anna poczęła, urodziła syna i nadała mu imię Samuel, gdyż mówiła: Uprosiłam go u PANA. 21 Potem ten człowiek, Elkana, wraz z całym swoim domem udał się, aby złożyć PANU doroczną ofiarę oraz wypełnić swój ślub. 22 Lecz Anna nie poszła, bo mówiła swemu mężowi: Nie pójdę, aż dziecko będzie odstawione od piersi, potem je zaprowadzę, żeby ukazało się przed PANEM i zostało tam na zawsze. 23 Jej mąż Elkana odpowiedział: Czyni to, co ci się wydaje słuszne; pozostani, aż go odstawisz. Niech tylko PAN utwierdzi swoje słowo. Kobieta pozostała więc i karmiła piersią swego syna, aż do odstawienia go od piersi. 24 A gdy go odstawiała, wzięła go ze sobą wraz z trzema cielcami, z jedną efą mąki i bukłakiem wina i przyprowadziła go do domu PANA w Szilo; a dziecko było małe. 25 I zabili cielca, i przyprowadzili dziecko do Heliego. 26 A ona powiedziała: Proszę, mój panie! Jak żyje twoja dusza, mój panie, to ja jestem tą kobietą, która stała tu przy tobie, modląc się do PANA. 27 Prosiłam o to dziecko i PAN spełnił moją prośbę, którą zaniostałam do niego. 28 Dlatego też oddaję je PANU. Na wszystkie dni jego życia zostaje oddane PANU. I oddał tam pokłon PANU.

### Chapter 2

1 Wtedy Anna modliła się i powiedziała: Moje serce raduje się w PANU, mój róg jest wywyższony w PANU. Moje usta szeroko otworzyły się przeciwko moim wrogom, gdyż raduję się z twego zbawienia. 2 Nikt nie jest tak oprócz ciebie i nikt nie jest taką skałą jak nasz Bóg. 3 Nie mówcie już pysznych słów i niech z waszych ust nie wychodzą słowa wyniosłe. PAN bowiem jest Bogiem wiedzy, on waży czyny. 4 Łuki mocarzy zostały złamane, a słabi są przepasani mocą. 5 Syci najmują się za chleb, a głodni przestali głodować. Nawet nieplodna urodziła siedmioro, a wielodzietna wędnie. 6 PAN zabija i ożywia, wprowadza do grobu i wyprowadza. 7 PAN czyni ubogim i bogatym, poniża i wywyższa. 8 Podnosi z prochu ubogiego, a z gnoju podnosi żebraka, by posadzić ich z książętami i pozwolić im odziedziczyć tron chwały. Do PANA bowiem należą filary ziemi, na nich osadził świat. 9 Strzeże stóp swych świętych, a bezbożni zamilkną w ciemności, bo nie swoją siłą zwycięży człowiek. 10 PAN pokruszy swoich przeciwników i zagrzebie przeciwko nim z nieba. PAN będzie sądził krańce ziemi, i udzieli siły swemu królowi i wywyższy róg swego pomazańca. 11 Potem Elkana wrócił do Rama, do swego domu, a dziecko służyło PANU przy kapłanie Helim. 12 Lecz synowie Heliego byli synami Beliala i nie znali PANA. 13 Był bowiem taki zwyczaj kapłanów wobec ludu: kiedy ktoś składał ofiarę, sługa kapłana przychodził, gdy mięso się gotowało, z trójzębnymi widelcami w ręce. 14 I wkładał je do garnka, kotła, rondla lub misy i to, co wyjął widelkami, kapłan zabierał dla siebie. Tak czynili w Szilo wszystkim Izraelitom, którzy tam przychodzili. 15 Ponadto, zanim jeszcze spalono tłuszcz, przychodził sługa kapłana i mówił do człowieka składającego ofiary: Daj mięso na pieczęć dla kapłana, bo nie weźmie on od ciebie mięsa gotowanego, tylko surowe. 16 A jeśli taki człowiek mu odpowiedział: Niech najpierw spalą tłuszcz, a potem weź sobie, czego pragnie twoja dusza, wtedy on mówił: Nic z tego! Daj teraz! A jeśli nie dasz, zabiorę siłą. 17 Tak więc grzech tych sług był bardzo wielki przed PANEM, gdyż ludzie lekceważyli ofiary PANA. 18 Samuel zaś służył przed PANEM jako chłopiec, przepasany lnianym efodem. 19 A jego matka robiła mu mały płaszcz i przynosiła mu go co roku, gdy chodziła z mężem składać doroczną ofiarę. 20 I Heli błogosławił Elkanie i jego żonie, mówiąc: Niech PAN da ci potomstwo z tej kobiety za uproszonego, którego oddała PANU. I wracali do swojego domu. 21 I PAN odwiedził Annę, a ona poczęła i urodziła trzech synów i dwie córki. A chłopiec Samuel dorastał przed PANEM. 22 Heli zaś bardzo się zestarzał

i usłyszał o wszystkim, co jego synowie czynili wobec całego Izraela, oraz o tym, że obcowali z kobietami, które się zbierały przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. 23 I powiedział do nich: Dlaczego czynicie takie rzeczy? Słyszę o waszych złych czynach od całego ludu. 24 Nie, moi synowie, gdyż niedobra to wieść, którą słyszę. Doprowadzacie lud PANA do przestępstwa. 25 Jeśli człowiek zgrzeszy przeciw człowiekowi, będzie go sądził sędzia, ale jeśli człowiek zgrzeszy przeciw PANU, któż się z nim wstawi? Oni jednak nie posłuchali głosu swego ojca, bo PAN chciał ich zabić. 26 A chłopiec Samuel rósł i podobał się zarówno PANU, jak i ludzium. 27 Potem przyszedł mąż Boży do Heliego i powiedział mu: Tak mówi PAN: Czy nie objawiłem się wyraźnie domowi twego ojca, gdy byli w Egipcie w domu faraona? 28 I wybrałem go sobie spośród wszystkich pokoleń Izraela na kapłana, aby składał ofiary na moim ołtarzu, palił kadzidło i nosił efod przede mną. Dałem też domowi twego ojca wszystkie ofiary ogniowe od synów Izraela. 29 Dlaczego podeptaliście moją ofiarę krwawą i pokarmową, które rozkazałem składać w przybytku? Dlaczego bardziej uczciłeś swoich synów ode mnie, abyście utuczyci się z pierwocin wszystkich ofiar pokarmowych Izraela, mojego ludu? 30 Dlatego PAN, Bóg Izraela, mówi: Wprawdzie powiedziałem: Twój dom i dom twego ojca będzie chodzić przede mną na wieki, ale teraz PAN mówi: Nie będzie tak! Tych bowiem, którzy mnie czczą, ja będę czcić, a ci, którzy mną gardzą, będą wzgardzeni. 31 Oto nadchodzi dzień, gdy odetnę twe ramię i ramię domu twego ojca, aby już nie było starca w twoim domu; 32 I zobaczysz przeciwnika w przybytku, wśród całego szczęścia, którego Bóg udzieli Izraelowi, i nie będzie starca w twoim domu po wszystkie dni. 33 Lecz nie wytracę od swego ołtarza każdego człowieka spośród ciebie, aby traścić twe oczy i ścisnąć boleścią twoją duszę. Cały przyrost twego domu umrze w sile wieku. 34 A to będzie znakiem, który przyjdzie na twoich dwóch synów, Chofniego i Pinchasa: obydwaj umrą tego samego dnia. 35 I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który będzie postępował według mego serca i mojej myśli. Zbuduję mu trwały dom, a on będzie chodził przed moim pomazańcem po wszystkie dni. 36 I stanie się tak, że ktokolwiek pozostanie w twoim domu, ten przyjdzie i pokłoni mi się za srebrną monetę i za kawałek chleba, mówiąc: Dopuść mnie, proszę, do jednego z urzędów kapłańskich, abym mógł jeść kawałek chleba.

### Chapter 3

1 A chłopiec Samuel służył PANU przed Helim. W tych dniach słowo PANA było drogocenne i nie było

jawnego widzenia. 2 Pewnego dnia, gdy Heli leżał na swoim miejscu, a jego oczy już zaczęły słabnąć i nie mógł widzieć; 3 A lampa Boża jeszcze nie zgasła w świątyni PANA, gdzie była arka Boga, i Samuel też się położył; 4 PAN zawałał Samuela, a on odpowiedział: Oto jestem. 5 I przybiegł do Heliego, i powiedział: Oto jestem, gdyż mnie wołałeś. A on odparł: Nie wołałem, wróć i połóż się. Poszedł więc i położył się. 6 PAN ponownie zawałał Samuela. I Samuel wstał, poszedł do Heliego i powiedział: Oto jestem, gdyż mnie wołałeś. On mu odpowiedział: Nie wołałem, mój synu; wróć i połóż się. 7 A Samuel jeszcze nie znał PANA i słowo PANA nie zostało mu jeszcze objawione. 8 I PAN zawałał Samuela po raz trzeci. Wstał więc, poszedł do Heliego i powiedział: Oto jestem, gdyż mnie wołałeś. Wtedy Heli zrozumiał, że PAN wołał chłopca. 9 I Heli powiedział do Samuela: Idź, połóż się, a jeśli cię zawała, powiedz: Mów, PANIE, bo twój sługa słucha. Samuel poszedł więc i położył się na swoim miejscu. 10 Potem PAN przyszedł, stanął i zawałał tak jak poprzednio: Samuele, Samuele! I Samuel odpowiedział: Mów, bo twój sługa słucha. 11 Wtedy PAN powiedział do Samuela: Oto uczynię taką rzecz w Izraelu, że każdemu, kto o niej usłyszy, zadzwoni w obu uszach. 12 W tym dniu dokonam na Helim wszystko, co mówiłem przeciwko jego domowi, od początku do końca. 13 I dałem mu poznać, że osądzę jego dom na wieki za nieprawość, o której wiedział. Jego synowie bowiem postępowali nikczemnie, a on ich nie poskromił. 14 Dlatego przysięgam domowi Heliego, że nieprawość domu Heliego nigdy nie będzie oczyszczona żadną ofiarą krwawą ani ofiarą pokarmową. 15 I Samuel do rana leżał, po czym otworzył drzwi domu PANA. Samuel jednak bał się oznajmić Heliemu o widzeniu. 16 Wtedy Heli zawałał Samuela: Samuele, synu mój. Ten odpowiedział: Oto jestem. 17 I zapytał: Cóż to za słowa, które PAN ci powiedział? Nie ukrywaj tego, proszę, przede mną. Niech Bóg tak ci uczyni i tamto dorzuci, jeśli ukryjesz przede mną cokolwiek z tego, co ci powiedział. 18 Samuel opowiedział mu więc wszystko i nie ukrył nic przed nim. A on odparł: To PAN. Niech czyni to, co dobre w jego oczach. 19 I Samuel rósł, a PAN był z nim i nie pozwolił upaść na ziemię żadnemu z jego słów. 20 A cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby poznał, że Samuel stał się wiernym prorokiem PANA. 21 PAN zaś ukazywał się znowu w Szilo. PAN bowiem objawił się Samuelowi w Szilo przez słowo PANA.

## Chapter 4

1 I słowo Samuela dotarło do całego Izraela. W tym czasie Izrael wyruszył przeciwko Filistynom do walki i rozbili obóz koło Ebenezer. Filistyni zaś

rozbili obóz w Afek. 2 Wtedy Filistyni ustawili się w szyku bojowym przeciwko Izraelowi. Gdy walka rozgorzała, Izrael został pobity przez Filistynów, którzy zabili na polu bitwy około czterech tysięcy ludzi. 3 I kiedy lud wrócił do obozu, starsi Izraela powiedzieli: Dlaczego PAN pobił nas dziś przed Filistynami? Sprowadźmy do siebie z Szilo arkę przymierza PANA, by weszła między nas i wybawiła nas z rąk naszych wrogów. 4 Posłał więc lud do Szilo, by sprowadzić stamtąd arkę przymierza PANA zastępów, który zasiada między cherubinami. Byli tam też z arką przymierza Boga dwaj synowie Helego, Chofni i Pinchas. 5 A gdy arka przymierza PANA przybyła do obozu, cały Izrael zawałał wielkim głosem, że aż ziemia zdrząła. 6 Kiedy Filistyni usłyszeli ten okrzyk, pytali: Cóż to za wielki okrzyk w obozie Hebrajczyków? I dowiedzieli się, że arka PANA przybyła do obozu. 7 I Filistyni zlekli się, gdyż mówiono: Bóg przybył do ich obozu. I mówili: Biada nam, bo czegoś takiego nigdy przedtem nie było. 8 Biada nam! Któż nas wybawi z rąk tych potężnych bogów? To są ci bogowie, którzy porazili Egipcjan wszelką plagą na pustyni. 9 Umacniajcie się i bądźcie mężni, o Filistyni, abyście nie służyli Hebrajczykom, tak jak oni wam służyli. Bądźcie więc mężni i walczcie! 10 Wtedy Filistyni walczyli, a Izrael został pokonany i każdy uciekał do swego namiotu. Była to wielka klęska, gdyż poległo trzydzieści tysięcy z piechoty Izraela. 11 I arka Boga została zabrana, a dwaj synowie Heliego, Chofni i Pinchas, polegli. 12 A pewien Beniaminita uciekł z bitwy i przyszedł do Szilo tego samego dnia w podartej szacie i z prochem na swojej głowie. 13 Kiedy przyszedł, oto Heli siedział na krześle przy drodze i wyczekiwał, bo jego serce drżało o arkę Boga. Gdy ten człowiek przyszedł do miasta i opowiedział o tym, całe miasto podniosło krzyk. 14 I kiedy Heli usłyszał ten krzyk, powiedział: Cóż to za zgiewek? A ten człowiek śpiesznie przyszedł i oznajmił o tym Heliemu. 15 A Heli miał już dziewięćdziesiąt osiem lat i jego oczy tak zasłabły, że nie mógł nic widzieć. 16 Człowiek ten powiedział do Heliego: Przychodzę z bitwy, bo dziś z niej uciekłem. On zaś zapytał: Cóż tam się stało, mój synu? 17 Posłaniec odpowiedział: Izrael uciekł przed Filistynami i lud poniósł wielką klęskę. Zginęli także tui dwaj synowie, Chofni i Pinchas, a arka Boga została zabrana. 18 A gdy wspominał o arce Boga, Heli spadł z krzesła na wznak obok bramy, złamał sobie kark i umarł. Był bowiem człowiekiem starym i ociężałym, a sędził Izraela przez czterdzieści lat. 19 Jego synowa, żona Pinchasa, była brzemienna i bliska porodu, a gdy usłyszała wieści o zabranii arki Bożej i o śmierci jej teścia i męża, skuliła się i urodziła. Dosięgły ją bowiem bóle porodowe. 20 Gdy umierała, kobiety, które były przy niej, powiedziały: Nie bój

się, bo urodziłaś syna. Lecz ona nie odpowiedziała ani nie zwróciła na to uwagi. 21 I nazwała dziecko Ikabod, mówiąc: Odeszła chwała od Izraela – z powodu zabrania arki Boga i z powodu jej teścia i męża. 22 Dlatego powiedziała: Odeszła chwała od Izraela, gdyż arka Boga została zabrana.

## Chapter 5

1 A Filistyni wzięli arkę Boga i zaniesli ją z Ebenezer do Aszdodu. 2 Następnie Filistyni wzięli arkę Boga i wprowadzili do świątyni Dagona, i postawili obok Dagona. 3 A gdy nazajutrz rano Aszdodyci wstali, oto Dagon leżał twarzą do ziemi przed arką PANA. Podnieśli więc Dagona i postawili go na swoim miejscu. 4 Gdy zaś wstali kolejnego dnia rano, oto Dagon leżał twarzą do ziemi przed arką PANA. Głowa Dagona i obie dłonie jego rąk leżały odcięte na progu, z Dagona pozostał tylko tułów. 5 Dlatego kapłani Dagona i wszyscy, którzy wchodzą do świątyni Dagona, nie stają na progu Dagona w Aszdodzie aż do dziś. 6 Lecz ręka PANA zaciążyła nad mieszkańcami Aszdodu i niszczyła ich. Ukarł ich wrzodami – zarówno Aszdod, jak i jego okolice. 7 Gdy więc mieszkańcy Aszdodu zauważyli, co się działo, powiedzieli: Arka Boga Izraela nie może z nami zostać, gdyż jego ręka jest surowa wobec nas i wobec Dagona, naszego boga. 8 Zwołali więc i zebrali u siebie wszystkich książy filistyńskich i powiedzieli: Co mamy zrobić z arką Boga Izraela? I odpowiedzieli: Niech arka Boga Izraela zostanie przeniesiona do Gat. I przeniesiono tam arkę Boga Izraela. 9 A gdy ją przenieśli, ręka PANA powstała przeciwko miastu i dotknęła je wielkim uciskiem. Pokarała mieszkańców miasta, od najmniejszego do największego, i pojawiły się u nich wrzody w ukrytych miejscach. 10 Wystali więc arkę Boga do Ekronu. A gdy arka Boga przybyła do Ekronu, Ekronicy zawałali: Przynieśli do nas arkę Boga Izraela, aby zgładzić nas i nasz lud. 11 Dlatego zwołali i zgromadzili wszystkich książy filistyńskich, i powiedzieli: Odesłajcie arkę Boga Izraela, niech powróci na swoje miejsce, aby nie zabiła nas i naszego ludu. W całym mieście panował bowiem śmiertelny strach i bardzo zaciążyła tam ręka Boga. 12 A mieszkańcy, którzy nie umarli, byli dotknięci wrzodami. I krzyk miasta wzniósł się ku niebu.

## Chapter 6

1 I arka PANA przebywała w ziemi Filistynów przez siedem miesięcy. 2 Wtedy Filistyni zwołali kapłanów i wróżbitów i zapytali: Co mamy zrobić z arką PANA? Powiedzcie nam, jak mamy ją odesłać na swoje miejsce? 3 Ci odpowiedzieli: Jeśli odsyłacie arkę Boga Izraela, nie

odsyłajcie jej z niczym, lecz koniecznie oddajcie mu ofiarę za grzech: wtedy będziecie uzdrowieni i dowiecie się, czemu jego ręka nie odstąpiła od was. 4 I powiedzieli: Jaką ofiarę za grzech mamy mu złożyć? Odpowiedzieli: Według liczby ksiąg filistyńskich pięć wrzodów złotych i pięć myszy złotych. Ta sama bowiem plaga dotknęła was wszystkich i waszych ksiąg. 5 I sporządzicie podobizny waszych wrzodów i podobizny waszych myszy, które niszczą ziemię, i oddacie chwałę Bogu Izraela. Może odejmie swoją rękę od was, waszych bogów i waszej ziemi. 6 Dlaczego zatwardzacie swoje serca tak, jak Egipcjanie i faraon zatwardzali swoje serca? Czy nie dopiero wtedy, gdy czynił wśród nich cudowne rzeczy, wypuścili ich, aby wyszli? 7 Teraz więc przygotujcie nowy wóz, weźcie dwie mleczne krowy, na które nie nałożono jarzma, i zaprzęgnijcie te krowy do wozu, a ich cielęta odprowadźcie od nich do domu. 8 Weźcie też arkę PANA i włóżcie ją na wóz; a złote przedmioty, które oddajecie jako ofiarę za grzech, włóżcie do skrzynki obok niej. Po czym puśćcie go i niech jedzie. 9 Wtedy patrzcie – jeśli pojedzie drogą własnej granicy do Bet-Szemesz, to PAN wyrządził nam to wielkie zło. Lecz jeśli nie, to będziemy wiedzieli, że to nie jego ręka nas dotknęła, ale to, co nas spotkało, było przypadkiem. 10 I ci ludzie tak uczynili: wzięli dwie mleczne krowy i zaprzęgli je do wozu, a ich cielęta zamknęli w domu. 11 Potem włożyli arkę PANA na wóz oraz skrzynkę ze złotymi myszami i z podobiznami swoich wrzodów. 12 I krowy poszły prostą drogą ku Bet-Szemesz. Szyły jednym gościńcem, a idąc, rzczały i nie zbaczaly ani w prawo, ani w lewo. A księżęta filistyńscy szli za nimi aż do granicy Bet-Szemesz. 13 W tym czasie mieszkańcy Bet-Szemesz żęli pszenicę w dolinie, a gdy podnieśli swe oczy, zobaczyli arkę i uradowali się na jej widok. 14 Wóz zaś dotarł na pole Jozuego z Bet-Szemesz i tam się zatrzymał, tam też był wielki kamień. Wtedy porąbali drewno z tego wozu i złożyli PANU krowy na ofiarę całopalną. 15 Lewicy zdjęli arkę PANA oraz skrzynkę obok niej, w której były złote przedmioty, i postawili to na tym wielkim kamieniu. Ludzie zaś z Bet-Szemesz w tym dniu złożyli PANU całopalenia i ofiary. 16 Gdy pięciu książy filistyńskich zobaczyło to wszystko, tego samego dnia powrócili do Ekronu. 17 A oto złote wrzody, które Filistyni oddali PANU jako ofiarę za grzech: za Aszdod – jeden, za Gazę – jeden, za Aszkelon – jeden, za Gat – jeden i za Ekron – jeden. 18 Dodatkowo złote myszy według liczby wszystkich miast filistyńskich należących do pięciu ksiąg, zarówno warownych miast, jak i wiosek bez muru, i aż do tego wielkiego kamienia, na którym postawili arkę PANA. Znajduje się aż do dziś na polu Jozuego z Bet-Szemesz. 19 Lecz PAN wytracił spośród ludzi z Bet-Szemesz,

ponieważ zaglądali do arki PANA, zabił z ludu pięćdziesiąt tysięcy siedemdziesiąt osób. I lud ich oplakiwał, ponieważ PAN zadał ludowi wielką klęskę. 20 Ludzie z Bet-Szemesz mówili: Któż zdoła ostać się przed tym świętym PANEM Bogiem? I do kogo on pójdzie od nas? 21 Wyprawili więc posłańców do mieszkańców Kiriat-Jearim z wiadomością: Filistyni zwrócili arkę PANA. Przyjdźcie i zabierzcie ją do siebie.

## Chapter 7

1 Przyszli więc ludzie z Kiriat-Jearim, zabrali arkę PANA i wnieśli ją do domu Abinadaba na wzgórzu. Eleazara zaś, jego syna, poświęcili, aby strzegł arki PANA. 2 A od dnia przybycia arki do Kiriat-Jearim upłynęło dużo czasu, to jest dwadzieścia lat, a cały dom Izraela płakał za PANEM. 3 I Samuel powiedział do całego domu Izraela: Jeśli z całego swego serca nawrócicie się do PANA, wyrzucicie spośród siebie obcych bogów oraz Asztarty i przygotujcie swoje serce PANU, i służcie tylko jemu. Wtedy wybawi was z ręki Filistynów. 4 Synowie Izraela usunęli więc Baalów i Asztarty i służyli tylko PANU. 5 Wtedy Samuel powiedział: Zgromadźcie całego Izraela w Mispie, a ja będę modlił się za wami do PANA. 6 Zgromadzili się więc w Mispie i czerpali wodę, którą wylewali przed PANEM. Pościli tam tego dnia i mówili: Zgrzeszyliśmy przeciw PANU. A Samuel sądził synów Izraela w Mispie. 7 A gdy Filistyni uszyśleli, że synowie Izraela zgromadzili się w Mispie, wyruszyli książęta filistyńscy przeciw Izraelowi. Kiedy uszyśleli o tym synowie Izraela, zlekli się Filistynów. 8 I synowie Izraela powiedzieli do Samuela: Nie przestawaj wołać za nami do PANA, naszego Boga, aby nas wybawił z ręki Filistynów. 9 Samuel wziął więc jedno jagnię ssące i złożył je PANU w ofierze całopalnej. I Samuel wołał do PANA za Izraelem, a PAN go wysłuchał. 10 A kiedy Samuel składał całopalenie, Filistyni nadciągnęli, aby walczyć z Izraelem. Lecz w tym dniu PAN zagrzmiął wielkim grzmiotem nad Filistynami i rozproszył ich tak, że zostali pobici przed Izraelem. 11 A Izraelci wyruszyli z Misy, gonili Filistynów i bili ich aż pod Bet-Kar. 12 Wtedy Samuel wziął kamień, ustawił go między Mispą a Szen i nazwał go Ebenezer, mówiąc: Aż dotąd pomagał nam PAN. 13 Tak zostali upokorzeni Filistyni i już nie przekraczali granic Izraela, a ręka PANA była przeciwko Filistynom po wszystkie dni Samuela. 14 Izraelowi zostały przywrócone miasta, które Filistyni zabrali Izraelowi, od Ekronu aż do Gat, a ich granice wyzwoili Izrael z ręki Filistynów. I pokój panował między Izraelem a Amorytami. 15 A Samuel sądził Izraela po wszystkie dni swego życia. 16 Co roku chodził też i obchodził

Betel, Gilgal i Mispę i sądził Izraela we wszystkich tych miejscach. 17 Potem wracał do Rama, ponieważ tam był jego dom. Tam sądził Izraela i tam też zbudował ołtarz PANU.

## Chapter 8

1 A gdy Samuel zestarzał się, ustanowił swoich synów sędziami nad Izraelem. 2 Jego pierworodny syn miał na imię Joel, a drugi syn – Abija; byli oni sędziami w Beer-Szebie. 3 Jednak jego synowie nie chodzili jego drogami, lecz sklaniali się ku zyskowi, brali łapówki i wypaczali sąd. 4 Zebrałi się więc wszyscy starsi Izraela i przyszli do Samuela, do Rama; 5 I powiedzieli mu: Oto zestarzałeś się, a twoi synowie nie chodzą twoimi drogami. Ustanów nam więc króla, aby nas sądził, jak to jest u wszystkich narodów. 6 Lecz Samuelowi nie podobało się to, że mówili: Daj nam króla, aby nas sądził. I modlił się Samuel do PANA. 7 Wtedy PAN powiedział do Samuela: Posłuchaj głosu tego ludu we wszystkim, co ci powiedzą, gdyż nie tobą wzgardzili, ale mną wzgardzili, abym nie królował nad nimi. 8 A zgodnie ze wszystkim, co uczynili od tego dnia, kiedy wyprowadziłem ich z Egiptu, aż do dziś, gdy mnie opuścili i służyli obcym bogom, tak też czynią z tobą. 9 Teraz więc posłuchaj ich głosu, ale stanowczo ostrzeż ich i oznajmij im prawo króla, który będzie nad nimi panować. 10 I Samuel powiedział wszystkie słowa PANA do ludu, który go prosił o króla; 11 I mówił: Takie będzie prawo króla, który będzie panował nad wami: Będzie brał waszych synów, by ich osadzić w swych rydwanach, ustanowić ich jeźdźcami, a inni będą biegać przed jego rydwanem; 12 I ustanowi ich sobie dowódcami nad tysiącami i nad pięćdziesiątkami; wyznaczy ich, aby uprawiali jego rolę i zbierali jego plony, i robili sprzęt wojenny oraz sprzęt do jego rydwanów. 13 Wasze córki również zabierze, aby przyrządzały wonności oraz aby były kucharkami i piekarkami. 14 Zabierze też wasze pola, winnice i sady oliwne, te najlepsze, i da swoim sługom. 15 Z waszych zasiewów i winnic będzie pobierał dziesięcinę i odda ją swoim urzędnikom i sługom. 16 Weźmie również wasze sługi i służące oraz waszych najlepszych młodzieńców, a także wasze osły, i zatrudni w swojej pracy. 17 Pobierze dziesięcinę z waszych trzód, a wy będziecie jego sługami. 18 I będziecie wołać tego dnia z powodu waszego króla, którego sobie wybraliście, a PAN nie wysłucha was w tym dniu. 19 Lud jednak nie chciał posłuchać głosu Samuela i mówił: Nie tak, ale niech będzie król nad nami; 20 Abyśmy też byli jak wszystkie narody – aby nasz król sądził nas, aby nam przewodził i prowadził nasze wojny. 21 A Samuel wysłuchał wszystkich słów ludu i powtórzył je do uszu PANA. 22 I PAN powiedział do Samuela: Posłuchaj ich

głosu i ustanów nad nimi króla. Samuel powiedział więc do mężczyzn Izraela: Idźcie każdy do swego miasta.

## Chapter 9

1 Był pewien człowiek z pokolenia Beniamina, któremu na imię było Kisz – syn Abiacha, syna Cerora, syna Bekorata, syna Afiacha, Beniaminita, dzielny mąż. 2 Miał on syna imieniem Saul, urodziwego młodzieńca. Nie było nikogo spośród synów Izraela przystojniejszego niż on. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud. 3 A zaginęły oślice Kisz, ojca Saula. Wtedy Kisz powiedział do swego syna Saula: Weź teraz ze sobą jednego ze sług i wstań, idź, poszukaj oślic. 4 Przeszedł więc przez górę Efraim i przez ziemię Szalisha, lecz ich nie znaleźli. Przeszli także przez ziemię Szaalim, ale ich nie znaleźli. Przeszli też przez ziemię Beniamina i ich nie znaleźli. 5 Kiedy przyszli do ziemi Suf, Saul powiedział do swego sługi, który z nim był: Chodź, wracajmy, by czasem mój ojciec nie zaniechał troski o oślice i nie martwił się o nas. 6 Ten mu odpowiedział: Oto teraz w tym mieście jest mąż Boży, człowiek szanowany; wszystko, co mówi, spełnia się. Pójdźmy więc tam, może wskaże nam drogę, którą mamy iść. 7 Wtedy Saul odpowiedział swemu słudze: Jeśli pójdziemy, cóż przyniesiemy temu człowiekowi? Chleb bowiem wyczerpał się już w naszych torbach i nie mamy podarunku, który moglibyśmy przynieść mężowi Bożemu. Cóż mamy? 8 Sługa znowu odpowiedział Saulowi: Oto mam przy sobie ćwierć srebrnego sykla. Dam to mężowi Bożemu, aby oznajmił nam naszą drogę. 9 Dawniej w Izraelu, kiedy ktoś szedł poradzić się Boga, tak mówił: Chodźcie, pójdźmy do widzącego. Dzisiejszego proroka bowiem dawniej nazywano widzącym. 10 Wtedy Saul powiedział do swego sługi: Słuszne jest twoje słowo, chodź, pójdźmy. I udali się do miasta, w którym był mąż Boży. 11 A gdy wchodzili na górę do miasta, spotkali dziewczętą, które wyszły naczepać wody. I zapytała je: Czy jest tu widzący? 12 One odpowiedziały im: Tak, oto jest przed tobą. Pośpiesz się, dziś bowiem przyszedł do miasta, gdyż dziś lud składa ofiary na wyżynie. 13 Gdy wejdziecie do miasta, znajdziecie go, zanim pójdzie na wyżynę na posilek. Lud bowiem nie będzie jadł, dopóki on nie przyjdzie, gdyż on błogosławi ofiarę. Dopiero potem jedzą zaproszeni. Idźcie więc, bo właśnie teraz go spotkacie. 14 Ruszyli więc do miasta. A gdy wchodzili do miasta, oto Samuel wychodził im naprzeciw, udając się na wyżynę. 15 A PAN wyjawiał Samuelowi na dzień przed przybyciem Saula, mówiąc mu: 16 Jutro w tym czasie wyślę do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Jego namaścisz na wodza nad moim ludem Izraelem; a on wybawi mój lud z rąk Filistynów. Wejrzalem bowiem na swój lud, gdyż jego lament dotarł do mnie. 17 A gdy

Samuel zobaczył Saula, PAN mu powiedział: Oto człowiek, o którym ci powiedziałem. Właśnie on będzie panował nad moim ludem. 18 Wtedy Saul zbliżył się do Samuela w bramie i powiedział: Proszę, powiedz mi, gdzie jest dom widzącego? 19 Samuel odpowiedział Saulowi: Ja jestem widzący. Idź przede mną na wyżynę. Dziś będziecie jeść ze mną, a jutro rano odprawię cię i powiem ci wszystko, co jest w twoim sercu. 20 A co do oślic, które ci zaginęły trzy dni temu, nie martw się, bo już się znalazły. I na kogo jest zwrócone wszelkie pragnienie Izraela? Czy nie na ciebie i na cały dom twego ojca? 21 Saul odpowiedział: Czyż nie jestem Beniaminitą – z najmniejszego pokolenia Izraela? I czyż moja rodzina nie jest najmniejsza ze wszystkich rodzin pokolenia Beniamina? Dlaczego więc mówisz do mnie takie słowa? 22 I Samuel zabrał Saula i jego sługę, zaprowadził ich do sali i dał im pierwsze miejsce wśród zaproszonych, a było ich około trzydziestu ludzi. 23 Wtedy Samuel powiedział do kucharza: Podaj tę część, którą ci dałem i o której ci mówiłem: Zatrzymaj ją u siebie; 24 Kucharz przyniósł łopatkę i to, co było na niej, i położył przed Saulem, a Samuel powiedział: Oto co zostało, połóż to przed sobą i jedz, bo kiedy powiedziałem: Wezwałem lud – zostało to zachowane dla ciebie na tę chwilę. I Saul jadł razem z Samuelem tego dnia. 25 A gdy zeszli z wyżyny do miasta, Samuel rozmawiał z Saulem na dachu. 26 Potem wstali wcześniej rano. I gdy zaczęło świtać, Samuel zawołał Saula na dach, mówiąc: Wstań, a wyprawię cię. Saul wstał więc i obaj szedli z domu, on i Samuel. 27 A gdy schodzili ku granicy miasta, Samuel odezwał się do Saula: Powiedz słudze, aby poszedł przed nami. I gdy ten poszedł, dodał: Ty zaś zatrzymaj się na chwilę, abym ci oznajmił słowo Boże.

## Chapter 10

1 Wtedy Samuel wziął flakonik oliwy i wylał ją na jego głowę, pocałował go i powiedział: Czyż PAN nie namaścił cię na wodza nad swoim dziedzictwem? 2 Gdy dziś odejdziesz od mnie, spotkasz dwóch mężczyzn przy grobie Racheli, na granicy Beniamina w Celcach, którzy ci powiedzą: Znalazły się oślice, których poszedłeś szukać, a twój ojciec zaniechał troski o oślice i martwi się o was, mówiąc: Cóż mam uczynić dla swego syna? 3 A gdy odejdziesz stamtąd dalej i przyjdziesz aż na pole Tabor, spotkają cię tam trzej mężczyźni idący do Boga, do Betel. Jeden będzie niósł troje koźląt, drugi będzie niósł trzy bochenki chleba, a trzeci będzie niósł bukłak wina. 4 I pozdrowią cię w pokoju, i dadzą ci dwa chleby, które weźmiesz z ich rąk. 5 Potem przyjdiesz na pagórek Boży, gdzie jest załoga filistyńska. A gdy tam będziesz wchodził do miasta,



spotkasz się z gromadą proroków schodzących z wyżyny. Przed nimi będą: cytra, bęben, flet i harfa, a oni będą prorokować. 6 Wtedy zstąpi na ciebie Duch PANA i będziesz prorokował wraz z nimi, i przemienisz się w innego człowieka. 7 A gdy te znaki spełnią się na tobie, czyni wszystko, co zdoła zrobić twoja ręka, gdyż Bóg jest z tobą. 8 Potem pójdziesz przede mną do Gilgal, a ja przyjdę do ciebie, aby złożyć całopalenie i ofiary pojednawcze. Przez siedem dni będziesz czekał, aż przyjdę do ciebie i pokażę to, co masz czynić. 9 I kiedy odwrócił się, aby odejść od Samuela, Bóg przemienił mu serce na inne i w tym dniu spełniły się wszystkie te znaki. 10 I gdy przybyli na pagórek, spotkała go gromada proroków i spoczął na nim Duch Boży, i prorokował pośród nich. 11 A kiedy wszyscy, którzy go wcześniej znali, zobaczyli, że prorokuje razem z prorokami, mówili jeden do drugiego: Cóż się stało synowi Kiszca? Czy również Saul jest wśród proroków? 12 Pewien człowiek spośród nich zapytał: A kto jest ich ojcem? Dlatego powstało przysłowie: Czyż i Saul jest wśród proroków? 13 A kiedy przestał prorokować, przyszedł na wyżynę. 14 Potem stryj Saula powiedział do niego i do jego sługi: Gdzie byliście? I odpowiedział: Szukaliśmy oślic. A widząc, że ich nie ma, posłaliśmy do Samuela. 15 I stryj Saula powiedział: Powiedz mi, proszę, co wam powiedział Samuel. 16 Saul odpowiedział swemu stryjowi: Zapewnił nas, że oślece się znalazły. Lecz nie powiedział mu o sprawie królestwa, o którym Samuel mówił. 17 Potem Samuel zwołał lud do PANA do Mispy. 18 I przemówił do synów Izraela: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ja wyprowadziłem Izraela z Egiptu i wybawiłem was z rąk Egipcjan oraz z rąk wszystkich królestw, które was uciskały; 19 Lecz wy dziś odrzuciliście waszego Boga, który was wybawił od wszystkich nieszczęść i ucisków, i powiedzieliście mu: Ustanów króla nad nami. Teraz więc ustawcie się przed PANEM według waszych pokoleń i według waszych tysięcy. 20 A gdy Samuel kazał zbliżyć się wszystkim pokoleniom Izraela, los padł na pokolenie Beniamina. 21 Potem kazał zbliżyć się pokoleniu Beniamina według jego rodzin i los padł na dom Matriego i trafił na Saula, syna Kiszca. I szukali go, lecz go nie znaleźli. 22 Pytali więc PANA znowu: Czy przyjdzie jeszcze ten człowiek? PAN odpowiedział: Oto ukrył się wśród tobołów. 23 Pobiegli i przyprowadzili go stamtąd. Gdy stanął pośród ludu, wzrostem przewyższał o głowę cały lud. 24 I Samuel powiedział do całego ludu: Widzicie, kogo wybrał sobie PAN – że wśród całego ludu nie ma mu równego? A cały lud krzyknął: Niech żyje król! 25 Wtedy Samuel ogłosił ludowi prawo królewskie, spisał je w księdze i złożył przed PANEM. Potem Samuel odesłał cały lud, każdego do swego domu. 26 Również i Saul poszedł

do swego domu do Gibe'a. A szli za nim wojownicy, których serca Bóg dotknął. 27 Lecz synowie Beliala powiedzieli: Ten ma nas wybawić? Wzgardzili nim i nie przynieśli mu żadnych darów. On zaś milczał.

## Chapter 11

1 Wtedy nadciągnął Nachasz Ammonita i rozbił obóz przeciwko Jabesz-Gilead. I wszyscy mieszkańcy Jabesz powiedzieli do Nachasza: Zawrzyj z nami przymierze, a będziemy ci służyć. 2 Odpowiedział im Nachasz Ammonita: Zawrę z wami przymierze, pod warunkiem że każdemu z was wylupię prawe oko i będzie to hańba dla całego Izraela. 3 Starsi z Jabesz odpowiedzieli mu: Daj nam siedem dni na rozesłanie posłańców po wszystkich granicach Izraela. A jeśli nie będzie nikogo, kto by nas uratował, wtedy wyjdziemy do ciebie. 4 Przyszli więc posłańcy do Gibe'a, miasta Saula, i powtórzyli te słowa do uszu ludu. Cały lud zaś podniósł donośny lament i płakał. 5 A oto Saul wracał za wołami z pola i pytał się: Co się stało ludowi, że płacze? I odpowiedzieli mu wszystkie słowa mieszkańców Jabesz. 6 Gdy Saul usłyszał te słowa, zstąpił na niego Duch Boży i Saul zapalał wielkim gniewem. 7 I wziął parę wołów, rozrąbał je na części i rozesłał je przez posłańców po wszystkich granicach Izraela, mówiąc: Tak się stanie z wołami każdego, kto nie wyruszy za Saulem i Samuelem. I padł strach PANA na lud, i wyruszyli jak jeden mąż. 8 Potem dokonał ich przeglądu w Bezek – było trzysta tysięcy synów Izraela, a mężczyzn Judy trzydzieści tysięcy. 9 I powiedzieli posłańcom, którzy przyszli: Tak powiedzcie mieszkańcom Jabesz-Gilead: Jutro, gdy przygrzeje słońce, zostaniecie wybawieni. Posłańcy wrócili więc i oznajmili to mieszkańcom Jabesz, a oni ucieszyli się. 10 Wtedy mieszkańcy Jabesz powiedzieli: Jutro wyjdziemy do was i uczynicie z nami wszystko, co się wam podoba. 11 Naza jutrz Saul podzielił lud na trzy oddziały. One wtargnęły do środka obozu podczas straży porannej i były Ammonitów aż do dziennej spiekoty. Ci, którzy pozostali, rozpierchli się tak, że dwóch razem nie zostało. 12 Wtedy lud powiedział do Samuela: Kto to mówił: Czy Saul będzie królować nad nami? Wydajcie tych ludzi, abyśmy ich zabili. 13 I Saul odpowiedział: Nikt nie zostanie zabity w tym dniu, gdyż dzisiaj PAN dokonał wybawienia w Izraelu. 14 Potem Samuel odezwał się do ludu: Chodźcie, pójdziemy do Gilgal i tam odnowimy królestwo. 15 Cały lud wyruszył więc do Gilgal i tam ustanowili Saula królem przed PANEM w Gilgal. Tam też składali ofiary pojednawcze przed PANEM i bardzo się radowali, Saul i wszyscy Izraelici.

## Chapter 12

1 Wtedy Samuel przemówił do całego Izraela: Posłuchałem waszego głosu we wszystkim, o czym mi mówiliście, i ustanowiłem nad wami króla. 2 A teraz król chodzi przed wami. Ja zaś zestarzałem się i osiwałem. Oto moi synowie są z wami, a ja chodziłem przed wami od mojej młodości aż do dziś. 3 Oto jestem tu. Świadczenie przeciwko mnie przed PANEM i przed jego pomazańcem: Czy komu zabrałem wołu? Czy komu zabrałem ośła? Czy kogoś oszukałem? Czy kogoś uciskałem? Czy z czyjejsz ręki przyjąłem podarunek, aby na coś przymknąć oczy? Jeśli tak, oddam wam wszystko. 4 I odpowiedzieli: Nie oszukałeś nas ani nie uciskałeś nas, ani nie wzięłeś żadnej rzeczy z niczyjej ręki. 5 Wtedy powiedział do nich: PAN jest świadkiem przeciwko wam, świadkiem jest też dzisiaj pomazaniec, że nic nie znaleźliście w mojej ręce. A oni odpowiedzieli: On jest świadkiem. 6 Samuel przemówił dalej do ludu: To PAN, który ustanowił Mojżesza i Aarona i który wyprowadził waszych ojców z ziemi Egiptu. 7 Dlatego teraz stańcie, abym spierał się z wami przed PANEM o wszystkie sprawiedliwe dzieła PANA, które czynił wam i waszym ojcom. 8 Gdy Jakub przybył do Egiptu, a wasi ojcowie wołali do PANA, posłał PAN Mojżesza i Aarona, którzy wyprowadzili waszych ojców z Egiptu i posadzili ich na tym miejscu. 9 A gdy zapomnieli PANA, swego Boga, wydał ich w ręce Sisery, dowódcy wojska Chasoru, w ręce Filistynów i w ręce króla Moabu, a oni walczyli z nimi. 10 Lecz gdy wołali do PANA, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, bo opuściliśmy PANA i służyliśmy Baalom i Asztartom. Teraz jednak wybaw nas z rąk naszych wrogów, a będziemy tobie służyli; 11 Wtedy PAN posłał Jerubbaala, Bedana, Jeftego i Samuela i wyrwał was z rąk waszych wrogów, którzy was otaczali, i mieszkaliście bezpiecznie. 12 A gdy widzieliście, że Nachasz, król synów Ammona, nadciągnął przeciwko wam, powiedzieliście do mnie: Nie tak, lecz król będzie panował nad nami. Choć PAN, wasz Bóg, był waszym królem. 13 Teraz więc oto jest król, którego sobie wybraлиście, którego żądaliście. Oto PAN ustanowił nad wami króla. 14 Jeśli będziecie się bali PANA, jemu służyli, słuchali jego głosu i nie sprzeciwiali się słowu PANA, wtedy i wy, i król, który panuje nad wami, będziecie szczęśliwie chodzić za PANEM, swoim Bogiem. 15 Lecz jeśli nie będziecie słuchać głosu PANA, a sprzeciwiacie się słowu PANA, to ręka PANA będzie przeciwko wam, tak jak była przeciwko waszym ojcom. 16 Teraz stójcie więc i zobaczcie tę wielką rzecz, którą PAN uczyni na waszych oczach. 17 Czy nie dziś są żniwa pszeniczne? Będę wzywał PANA, a on zesła grzmoty i deszcz, abyście poznali i zobaczyli, jak wielka jest wasza

niegodziwość, której się dopuściliście w oczach PANA, żądając dla siebie króla. 18 Samuel wołał więc do PANA, a PAN zesłał grzmoty i deszcz tego samego dnia. I cały lud bardzo bał się PANA i Samuela. 19 Wtedy cały lud powiedział do Samuela: Módl się za swoimi sługami do PANA, swego Boga, abyśmy nie pomarli. Dodaliśmy bowiem do wszystkich naszych grzechów to zło, że prosiliśmy dla siebie o króla. 20 Samuel odpowiedział ludowi: Nie bójcie się. Wprawdzie uczyniliście całe to zło. Nie odstępujcie jednak od PANA, lecz służcie PANU z całego swego serca; 21 A nie zbaczajcie z tej drogi, by iść za marnościami, które w niczym wam nie pomogą ani was nie wybawią, gdyż są marnościami. 22 PAN bowiem nie opuści swego ludu przez wzgląd na swoje wielkie imię, gdyż spodobało się PANU uczynić was swoim ludem. 23 A jeśli chodzi o mnie, nie daj Boże, bym miał grzeszyć przeciw PANU, przestając się modlić za was. Przeważnie, będę was uczył dobrej i prostej drogi. 24 Tylko bójcie się PANA i służcie mu w prawdzie z całego swego serca. Spójrzcie, jak wielkie rzeczy wam uczynił. 25 Lecz jeśli będziecie trwać w niegodziwości, to zarówno wy, jak i wasz król zginiecie.

## Chapter 13

1 Saul królował już rok, a gdy królował dwa lata nad Izraelem; 2 Wybrał sobie trzy tysiące ludzi z Izraela. Dwa tysiące było przy Saulu w Mikmas i na górze Betel, a tysiąc był z Jonatanem w Gibe'a Beniamina. Reszta ludu rozesłał, każdego do swego namiotu. 3 Wtedy Jonatan pobił załogę Filistynów, która była w Geba, o czym usłyszeli Filistyni. Saul zadał więc w trąbę po całej ziemi i powiedział: Niech usłyszają o tym Hebrajczycy. 4 I cały Izrael usłyszał, że mówiono: Saul pobił załogę Filistynów i z tego powodu Izrael stał się obmierzły dla Filistynów. I zwołano lud, by wyruszył za Saulem do Gilgal. 5 Filistyni też zgromadzili się do walki z Izraelem: trzydzieści tysięcy rydwanów i sześć tysięcy jeźdźców, a ludu tak dużo jak piasku nad brzegiem morza. I nadciągnęli, i rozbili obóz w Mikmas, na wschód od Bet-Awen. 6 A gdy Izraelci widzieli, że są w niebezpieczeństwie – gdyż lud był strapiony – ukryli się w jaskiniach, zaroślach, skałach, twierdzach i jamach. 7 Niektórzy Hebrajczycy przepławili się za Jordan, do ziemi Gad i Gilead. Lecz Saul jeszcze został w Gilgal, a cały lud szedł za nim strwożony. 8 I czekał przez siedem dni zgodnie z czasem wyznaczonym przez Samuela. Kiedy jednak Samuel nie przyszedł do Gilgal, cały lud odszedł od niego. 9 Wtedy Saul powiedział: Przynieście mi całopalenie i ofiary pojednawcze. I złożył całopalenie. 10 Gdy skończył składać całopalenie, oto przyszedł Samuel, a Saul wyszedł mu naprzeciw, aby go przywitać. 11 I Samuel zapytał: Co



uczyniłeś? Saul odpowiedział: Ponieważ widziałem, że lud rozchodzi się ode mnie, że ty nie przyszedłeś w oznaczonym czasie, a Filistyni zgromadzili się w Mikmas; 12 Wtedy powiedziałem: Oto Filistyni zstąpią na mnie do Gilgal, a ja jeszcze nie zjadłem sobie PANA. Przewyciężyłem się więc i złożyłem całopalenie. 13 Samuel powiedział do Saula: Głupio postąpiłeś. Nie zachowałeś przykazania PANA, swego Boga, które ci nadał. PAN bowiem teraz utwierdziłby twoje królestwo nad Izraelem aż na wieki. 14 Lecz teraz twoje królestwo się nie ostoi. PAN wyszukał sobie człowieka według swego serca i PAN ustanowił go wodzem nad swoim ludem, gdyż nie zachowałeś tego, co ci PAN rozkazał. 15 Wtedy Samuel wstał i wyruszył z Gilgal do Gibe'a Beniamina. I Saul policzył lud, który znajdował się przy nim: było ich wszystkich około sześciuset mężczyzn. 16 Saul więc i jego syn Jonatan oraz lud, który znajdował się przy nich, zostali w Gibe'a Beniamina. Filistyni zaś rozbili obóz w Mikmas. 17 I łupieżcy wyszli z obozu Filistynów w trzech oddziałach: jeden oddział skierował się w stronę Ofry, do ziemi Szaul. 18 Drugi oddział skierował się w stronę Bet-Choron. Trzeci zaś oddział udał się w stronę granicy przylegającej do doliny Seboim – ku pustyni. 19 Lecz w całej ziemi Izraela nie było żadnego kowala, bo Filistyni mówili: Niech Hebrajczycy nie robią mieczów ani włóczni. 20 Cały Izrael schodził więc do Filistynów, by każdy naostrzył sobie swój lemiesz, redlicę, siekierę i motykę. 21 Mieli bowiem tylko pilnik do ścierania lemiesz, motyk, wideł, siekier i ościeni. 22 Tak więc się stało, że w dniu bitwy nie można było znaleźć miecza ani włóczni w ręku całego ludu, który był z Saulem i Jonatanem. Znajdowały się tylko u Saula i jego syna Jonatana. 23 A załoga Filistynów wyruszyła na przełęcz Mikmas.

## Chapter 14

1 Pewnego dnia Jonatan, syn Saula, powiedział do swego giermka: Chodź, pójdziemy do załogi Filistynów, która jest po tamtej stronie. Lecz swemu ojcu nic o tym nie powiedział. 2 Saul zaś pozostał na krańcu Gibe'a pod drzewem granatu, które było w Migron. A lud, który był z nim, liczył około sześciuset mężczyzn. 3 A Achiasz, syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinchasa, syna Helego, kapłana PANA w Szilo, nosił wtedy efod. Lud zaś nie wiedział, że Jonatan odszedł. 4 Między przełęczami, gdzie Jonatan chciał przejść do załogi Filistynów, była ostra skała po jednej stronie i ostra skała po drugiej stronie; jedną z nich nazywano Boses, a drugą – Senne. 5 Jedna skała była zwrócona na północ, naprzeciw Mikmas, a druga – na południe, naprzeciw Gibe'a. 6 I Jonatan powiedział do swego giermka: Chodź, pójdziemy do załogi tych

nieobrzezanych, może PAN zadziała dla nas, gdyż PANU nietrudno wybawić przez wielu czy przez niewielu. 7 Jego giermek odpowiedział mu: Czyń wszystko, co jest w twoim sercu. Idź, oto ja jestem z tobą według twojej woli. 8 Wtedy Jonatan powiedział: Pójdziemy do tych ludzi i pokażemy się im. 9 Jeśli powiedzą nam: Czekajcie, aż przyjdziemy do was, to zatrzymamy się na swym miejscu i nie pójdziemy do nich; 10 Lecz jeśli powiedzą: Chodźcie do nas, to pójdziemy, gdyż PAN wydał ich w nasze ręce. To będzie dla nas znakiem. 11 Pokazali się więc obaj strażnicy filistyńskiej. I Filistyni powiedzieli: Oto Hebrajczycy wychodzą z nor, w których się ukryli. 12 I ludzie ze strazy odezwali się do Jonatana i giermka: Podejdźcie do nas, a pokażemy wam coś. Jonatan powiedział do swego giermka: Chodź za mną, gdyż PAN wydał ich w ręce Izraela. 13 Jonatan wspinał się na swych rękach i nogach, a jego giermek szedł za nim. I padali przed Jonatanem, a jego giermek, idący za nim, dobijał ich. 14 To była pierwsza klęska, jaką zadali Jonatan i jego giermek. Zabili około dwudziestu ludzi, na przestrzeni około morgi pola. 15 I padł strach na obóz w polu i na cały lud. Przeraziły się także załoga oraz łupieżcy, a ziemia zatrzęsła się, wywołując wielką trwogę. 16 I strażnicy Saula w Gibe'a Beniamina zobaczyli, że tłum się rozpierzchnął i biegł w bezładzie. 17 Wtedy Saul powiedział do ludu, który przy nim był: Dokonajcie przeglądu i zobaczcie, kto od nas odszedł. A gdy dokonali przeglądu, okazało się, że nie było Jonatana i jego giermka. 18 Saul powiedział do Achiasza: Przynieś arkę Boga, gdyż arka Boga była w tym czasie u synów Izraela. 19 Kiedy Saul jeszcze mówił do kapłana, zamieszanie w obozie filistyńskim trwało i coraz bardziej się wzmagало. Saul powiedział więc do kapłana: Cofnij rękę. 20 Potem Saul i cały lud, który z nim był, zbrali się i przyszli na miejsce bitwy, a miecz każdego był zwrócony przeciwko drugiemu i porażka była bardzo wielka. 21 A Hebrajczycy, którzy byli przedtem z Filistynami i którzy zeszli z nimi wyruszyli do obozu, również przeszli na stronę Izraelitów, którzy byli z Saulem i Jonatanem. 22 Wszyscy też Izraelici, którzy ukryli się na górze Efraim, gdy usłyszeli, że Filistyni uciekają, wyruszyli za nimi w pościg w tej bitwie. 23 I PAN wybawił Izraela w tym dniu, bitwa zaś przeniosła się aż do Bet-Awen. 24 A Izraelici byli strudzeni w tym dniu. Saul bowiem zaprzysiął lud, mówiąc: Przeklęty człowiek, który jadłby jakiegokolwiek posiłek przed wieczorem, dopóki nie zemszczę się na swoich wrogach. Dlatego nikt z ludu nie skosztował żadnego posiłku. 25 Wtedy cały lud tej ziemi przyszedł do lasu, gdzie był miód na ziemi. 26 A gdy lud wszedł do lasu, ujrzał spływający miód. Nikt jednak nie podniósł ręki do ust, bo lud bał się tej przysięgi. 27 Lecz Jonatan nie

śłyszał, jak jego ojciec zaprzysiął lud. Ściągnął więc koniec laski, którą miał w rękę, namoczył go w plastrze miodu i podniósł rękę do ust, a jego oczy rozbłysły. 28 Wtedy ktoś z ludu odezwał się: Twój ojciec zaprzysiął lud, mówiąc: Przeklęty człowiek, który jadłby dzisiaj posiłek. A lud był wyczerpany. 29 Jonatan odpowiedział: Mój ojciec sprowadza nieszczęście na ziemię. Patrzcie, proszę, jak rozbłysły moje oczy, dlatego że skosztowałem trochę tego miodu. 30 Co dopiero, gdyby lud najadł się dziś z łupu swoich wrogów, który zdobył! Czy klęska wśród Filistynów nie byłaby większa? 31 W tym dniu pobili Filistynów od Mikmas aż do Ajjalon, a lud był bardzo wyczerpany. 32 Wtedy lud rzucił się na łup, brał owoce, woły i cielęta i zarzynał je na ziemi, i jadł je razem z krwią. 33 I doniesiono o tym Saulowi: Oto lud grzeszy przeciw PANU, jedząc razem z krwią. A on powiedział: Zgrzeszyliście. Przytoczcie do mnie teraz wielki kamień. 34 Potem Saul powiedział: Rozproście się między ludem i powiedzcie mu: Niech każdy przyprowadzi do mnie swego wołu i swoją owcę, zabijajcie je tu i jedzcie, a nie grzeszcie przeciwko PANU, jedząc razem z krwią. Każdy więc z ludu przyprowadził tej nocy własnoręcznie swego wołu i tam go zabijał. 35 Saul zbudował też ołtarz dla PANA. Był to pierwszy ołtarz, który zbudował dla PANA. 36 Następnie Saul powiedział: Puśćmy się w pogoń za Filistynami nocą, łupmy ich aż do świtu, a nie zostawmy ani jednego z nich. Odpowiedzieli mu: Czyń wszystko, co ci się wydaje słuszne. Kapłan zaś powiedział: Przystąpmy tu do Boga. 37 Saul zapytał więc Boga: Czy mam puć się w pogoń za Filistynami? Czy wydasz ich w ręce Izraela? Lecz nie odpowiedział mu tego dnia. 38 Wtedy Saul powiedział: Zbliżcie się wszyscy przywódcy ludu, zbadajcie i zobaczcie, na czym polega ten dzisiejszy grzech. 39 Bo jak żyje PAN, który wybawia Izraela, choćby to był grzech mego syna Jonatana, poniesie śmierć. I nikt z całego ludu mu nie odpowiedział. 40 Potem rzekł do całego Izraela: Wy będziecie po jednej stronie, a ja i mój syn Jonatan będziemy po drugiej stronie. I lud odpowiedział Saulowi: Czyń, co uważasz za słuszne. 41 Saul powiedział więc do PANA, Boga Izraela: Okaż prawdę. I los padł na Jonatana i Saula, a lud z tego uszedł. 42 Potem Saul powiedział: Rzućcie los między mną a moim synem Jonatanem. I los padł na Jonatana. 43 Wtedy Saul powiedział do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś? Jonatan odpowiedział mu: Skosztowałem tylko trochę miodu końcem laski, którą miałem w ręku. Oto mam umrzeć. 44 Saul odpowiedział: Niech mi to Bóg uczyni, a do tego dorzuci. Musisz umrzeć, Jonatanie. 45 Lud jednak powiedział do Saula: Czy ma umrzeć Jonatan, który uczynił to wielkie wybawienie w Izraelu? Nie daj Boże! Jak żyje PAN, ani jeden włos z jego głowy nie spadnie na ziemię, gdyż z pomocą

Bożą uczynił to dzisiaj. I tak lud wybawił Jonatana, i nie umarł. 46 Wtedy Saul zaniechał pościgu za Filistynami, Filistyni zaś powrócili do swego miejsca. 47 A Saul objął królestwo nad Izraelem i walczył ze wszystkimi swymi wrogami dokoła: z Moabem, synami Ammona, Edomem, królami Soby i Filistynami. I gdziekolwiek się zwrócił, zwyciężał. 48 Zebrał również wojsko, pobit Amalekitów i wyrwał Izraela z rąk tych, którzy go pustoszyli. 49 Synami Saula byli: Jonatan, Jiszwi i Malkiszua. Imiona jego dwóch córek: imię pierworodnej – Merab, a młodszej – Mikal; 50 Żona Saula miała na imię Achinoam, była córką Achimaasa. Wódz jego wojska miał na imię Abner, był synem Nera, stryja Saula. 51 Kisz był ojcem Saula, a Ner, ojciec Abnera, był synem Abiela. 52 Przez całe życie Saul trwała zacięta wojna z Filistynami. A gdy Saul zobaczył jakiegoś silnego i dzielnego mężczyznę, zabierał go do siebie.

## Chapter 15

1 Potem Samuel powiedział do Saula: PAN zesłał mnie, abym cię namaścił na króla nad jego ludem, nad Izraelem. Teraz więc posłuchaj głosu słów PANA. 2 Tak mówi PAN zastępów: Wspomniałem na to, co Amalek uczynił Izraelowi, jak się na niego zasadził na drodze, gdy wychodził z Egiptu. 3 Teraz idź, pobij Amaleka i zniszcz wszystko, co ma. Nie lituj się nad nimi, lecz zabijaj i mężczyzn, i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły i owce, wielbłądy i osły. 4 Saul zebrał więc lud i policzył go w Telaim: było dwieście tysięcy pieszych i dziesięć tysięcy mężczyzn z Judy. 5 Potem Saul przybył do miasta Amaleka i urządził zasadzkę w dolinie. 6 I Saul powiedział do Kenitów: Idźcie, odstaćcie od Amalekitów i wyjdźcie spośród nich, abym was nie wytracił wraz z nimi. Okazaliście bowiem życzliwość wszystkim synom Izraela, gdy wychodzili z Egiptu. I tak Kenici odstaćcie od Amalekitów. 7 Wtedy Saul pobit Amalekitów od Chawila aż do wejścia do Szur, leżącego naprzeciw Egiptu. 8 Pochwylił żywcem Agaga, króla Amalekitów, a cały lud zgładził ostrzem miecza. 9 Lecz Saul i lud oszczędzili Agaga i to, co najlepsze z owiec, wołów, tustych zwierząt, baranów, oraz wszystko, co było dobre i nie chcieli tego zniszczyć. Zniszczyli zaś wszystko, co było nikczemne i nędzne. 10 Wtedy doszło do Samuela słowo PANA: 11 Żałuję, że ustanowiłem Saula królem. Odwrócił się bowiem ode mnie i nie wypełnił mego słowa. I Samuel bardzo się rozgniewał, i wołał do PANA przez całą noc. 12 A gdy Samuel wstał wcześniej rano, by spotkać się z Saulem, doniesiono Samuelowi: Saul przybył do Karmelu i tam właśnie postawił sobie pomnik, po czym zawrócił, poszedł i przybył do Gilgal. 13 A gdy Samuel przyszedł do Saula, Saul mu powiedział:

Błogosławiony jesteś przez PANA. Wypełniłem słowo PANA. 14 Lecz Samuel powiedział: A co to za beczenie owiec w moich uszach i co to za ryk wołów, który słyszę? 15 Saul odpowiedział: Przyprawdzili je od Amalekitów. Lud bowiem oszczędził to, co najlepsze z owiec i wołów, aby je ofiarować PANU, twemu Bogu. To zaś, co pozostało, wytępiłszy. 16 Wtedy Samuel powiedział do Saula: Stój, a powiem ci, co PAN mówił do mnie tej nocy. Odpowiedział mu: Powiedz. 17 Samuel rzekł: Czyż to nie wtedy, gdy byłeś mały w swoich oczach, stałeś się głową pokoleń Izraela i PAN namaścił cię na króla nad Izraelem? 18 Potem PAN posłał cię w drogę i powiedział: Idź, wytrać tych grzeszników, Amalekitów, i walcz z nimi, aż ich wytępisz. 19 Dlaczego więc nie posłuchałeś głosu PANA, lecz rzuciłeś się na tup i uczyniłeś to zło w oczach PANA? 20 Wtedy Saul odpowiedział Samuelowi: Przecież posłuchałem głosu PANA. Poszedłem drogą, którą mnie posłał PAN, i przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów wytraciłem. 21 Lud natomiast wziął z łupu owce i woły, najlepsze z tego, co miało być zniszczone, aby je ofiarować PANU, twemu Bogu, w Gilgal. 22 Samuel odpowiedział: Czy PAN ma takie samo upodobanie w całopaleniach i ofiarach jak w posłuszeństwie głosowi PANA? Oto posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara, lepiej jest słuchać, niż ofiarowywać tłuszcz baranów. 23 Bunt bowiem jest jak grzech czarów, a upór jest jak nieprawość i bałwochwalstwo. Ponieważ odrzuciłeś słowo PANA, on także odrzucił cię jako króla. 24 Wtedy Saul powiedział do Samuela: Zgrzeszyłem, ponieważ przekroczyłem rozkaz PANA i twoje słowa, gdyż bałem się ludu i posłuchałem jego głosu. 25 Teraz jednak przebac mi, proszę, mój grzech i zawróć ze mną, abym oddał pokłon PANU. 26 Lecz Samuel odpowiedział Saulowi: Nie zawrócę z tobą, ponieważ odrzuciłeś słowo PANA, a PAN odrzucił cię, abyś nie był już królem nad Izraelem. 27 A gdy Samuel odwrócił się, aby odejść, Saul chwycił skraj jego płaszcza i ten rozdarł się. 28 Wtedy Samuel powiedział mu: PAN oddał ci dziś królestwo Izraela i dał je twemu bliźniemu, lepszemu od ciebie. 29 Ponadto Mocarz Izraela nie kłamie i nie będzie żałował, gdyż nie jest człowiekiem, aby miał żałować. 30 A on odpowiedział: Zgrzeszyłem. Teraz jednak uszanuj mnie, proszę, wobec starszych mego ludu i wobec Izraela i zawróć ze mną, abym oddał pokłon PANU, twemu Bogu. 31 Zawrócił więc Samuel i szedł za Saulem, a Saul oddał pokłon PANU. 32 Potem Samuel rzekł: Przyprawdźcie do mnie Agaga, króla Amalekitów. Agag podszedł do niego odważnie i powiedział: Na pewno ustąpiła gorycz śmierci. 33 Lecz Samuel powiedział: Jak twój miecz pozabawał kobiety ich dzieci, tak wśród kobiet

twoja matka będzie pozbawiona dzieci. I gdy będzie na tobie ten zły duch od Boga, człowiek ten zagra swą ręką i ulży ci. 17 Saul odpowiedział swoimi sługom: Proszę, upatrzcie mi człowieka, który umiałby dobrze grać, i przyprowadźcie go do mnie. 18 Jeden ze sług odpowiedział: Oto widziałem syna Jessego Betlejemity, który umie grać. Jest to dzielny wojownik, człowiek waleczny, roztropny i przystojny, a PAN jest z nim. 19 Saul wysłał więc posłańców do Jessego i powiedział: Poślij do mnie swego syna Dawida, który jest przy trzodzie. 20 Wtedy Jesse wziął osła, chleb, bukłak wina oraz jedno koźle i posłał to wszystko Saulowi przez swego syna Dawida. 21 I Dawid przybył do Saula, i stanął przed nim. Ten ukochał go bardzo i Dawid został jego giermkim. 22 Potem Saul posłał do Jessego, mówiąc: Proszę, niech Dawid stoi przede mną, bo znalazł łaskę w moich oczach. 23 A gdy zły duch od Boga zstępował na Saula, Dawid brał harfę i grał swą ręką melodię. Wtedy Saul doznawał ulgi i czuł się lepiej, a zły duch odchodził od niego.

## Chapter 16

1 Wtedy PAN powiedział do Samuela: Jak długo będziesz bolał nad Saulem, skoro odrzuciłem go, aby nie królował nad Izraelem? Napelnij swój róg oliwą i idź, posyłam cię do Jessego Betlejemity. Tam bowiem upatrzyłem sobie króla wśród jego synów. 2 Samuel powiedział: Jak mam pójść? Saul bowiem o tym usłyszy i zabije mnie. PAN odpowiedział: Weź ze sobą jałowicę ze stada i powiedz: Przyszedłem, aby złożyć PANU ofiarę. 3 I wezwij Jessego na ofiarę, a ja ci oznajmię, co masz czynić. A namaścisz mi tego, którego ci wskażę. 4 Samuel uczynił więc tak, jak mu powiedział PAN, i przybył do Betlejem. Wtedy starsi miasta z drżeniem wyszli mu naprzeciw i zapytali: Czy przychodzisz w pokoju? 5 Odpowiedział: W pokoju. Przyszedłem, aby złożyć PANU ofiarę. Poświęćcie się i przyjdźcie ze mną na składanie ofiary. Poświęć też Jessego i jego synów i zaprosił ich na składanie ofiary. 6 A gdy przyszli, ujrzał Eliaba i powiedział: Na pewno stoi przed PANEM jego pomazaniec. 7 Lecz PAN powiedział do Samuela: Nie patrz na jego urodę ani na jego wysoki wzrost, gdyż go odrzuciłem. PAN bowiem nie patrzy na to, na co patrzy człowiek, bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczami, ale PAN patrzy na serce. 8 Jesse zawołał wtedy Abinadaba i kazał mu przejść przed Samuelem. A on powiedział: Tego też PAN nie wybrał. 9 Potem Jesse kazał przejść Szammie. A on powiedział: Tego też PAN nie wybrał. 10 W ten sposób Jesse kazał przejść siedmiu swoim synom przed Samuelem. I Samuel powiedział do Jessego: PAN nie wybrał tych. 11 Potem Samuel zapytał Jessego: Czy to już wszyscy twoi synowie? Odpowiedział: Został jeszcze najmłodszy, który pasie owce. Wtedy Samuel powiedział do Jessego: Poślij go do mnie i przyprowadź go, gdyż nie usiadziemy, dopóki on tu nie przyjdzie. 12 Posłał więc go do niego i przyprowadził go. Był on rudy i miał piękne oczy oraz ładny wygląd. I PAN powiedział: Wstań, namaść go, bo to jest on. 13 Samuel wziął więc róg z oliwą i namaścił go pośród jego braci. I od tego dnia Duch PANA zstępował na Dawida. Samuel zaś wstał i poszedł do Rama. 14 Lecz Duch PANA opuścił Saula i zaczął go trapić zły duch od PANA. 15 Wtedy słudzy Saula powiedzieli do niego: Oto teraz trapi cię zły duch od Boga. 16 Niech nasz pan rozkaze swoim sługom, którzy są przed tobą, by poszukali człowieka, który umie grać na harfie. A

gdy będzie na tobie ten zły duch od Boga, człowiek ten zagra swą ręką i ulży ci. 17 Saul odpowiedział swoimi sługom: Proszę, upatrzcie mi człowieka, który umiałby dobrze grać, i przyprowadźcie go do mnie. 18 Jeden ze sług odpowiedział: Oto widziałem syna Jessego Betlejemity, który umie grać. Jest to dzielny wojownik, człowiek waleczny, roztropny i przystojny, a PAN jest z nim. 19 Saul wysłał więc posłańców do Jessego i powiedział: Poślij do mnie swego syna Dawida, który jest przy trzodzie. 20 Wtedy Jesse wziął osła, chleb, bukłak wina oraz jedno koźle i posłał to wszystko Saulowi przez swego syna Dawida. 21 I Dawid przybył do Saula, i stanął przed nim. Ten ukochał go bardzo i Dawid został jego giermkim. 22 Potem Saul posłał do Jessego, mówiąc: Proszę, niech Dawid stoi przede mną, bo znalazł łaskę w moich oczach. 23 A gdy zły duch od Boga zstępował na Saula, Dawid brał harfę i grał swą ręką melodię. Wtedy Saul doznawał ulgi i czuł się lepiej, a zły duch odchodził od niego.

## Chapter 17

1 Wtedy Filistyni zebrali swoje wojska do walki i zgromadzili się w Soko, które należy do Judy, rozbili obóz między Soko a Azeką, w Efes-Dammim. 2 Saul zaś i Izraelci zebrali się i rozbili obóz w dolinie Ela, i ustawili się w szyku bojowym przeciw Filistynom. 3 Filistyni stali na górze po jednej stronie, Izraelci zaś stali na górze po drugiej stronie, a między nimi była dolina. 4 Wtedy z obozu Filistynów wyszedł pewien wojownik z Gat imieniem Goliat, wysoki na sześć łokci i jedną piędź. 5 Na głowie miał spiżowy hełm i był ubrany w łuskowy pancerz; waga pancerza wynosiła pięć tysięcy syków miedzi. 6 Miał również spiżowe nagolenice na nogach i spiżową tarczę między ramionami. 7 Drzewce jego włóczni były jak wał tkacki, grot jego włóczni ważył sześćset syków żelaza, a przed nim szedł człowiek niosący jego tarczę. 8 Stanął on i zawołał do wojsk Izraela: Po co ustawiacie się w szyku bojowym? Czy ja nie jestem Filistynem, a wy sługami Saula? Wybierzcie spośród siebie człowieka i niech zejdzie do mnie. 9 Jeśli zdoła ze mną walczyć i zabije mnie, będziemy waszymi niewolnikami. Lecz jeśli ja go pokonam i go zabiję, wy będziecie naszymi niewolnikami i będziecie nam służyć. 10 Filistyn dodał: Rzucam dziś wyzwanie wojskom Izraela. Dajcie mi człowieka, a będziemy ze sobą walczyć. 11 Gdy Saul i cały Izrael usłyszeli słowa Filistyna, zlekli się i bardzo zatrwożyli. 12 Dawid był synem tego Efratejczyka z Betlejem judzkiego, imieniem Jesse, który miał ośmiu synów. Za czasów Saula był on stary i podeszły w latach. 13 Trzej starsi synowie Jessego wyruszyli i udali się za Saulem na wojnę. Imiona jego trzech synów, którzy poszli na wojnę, to: Eliab,

pierworodny, drugi po nim – Abinadab i trzeci – Szamma. 14 A Dawid był najmłodszy, a trzech najstarsi poszli za Saulem. 15 Dawid zaś odchodził od Saula i wracał, aby paść trzodę swego ojca w Betlejem. 16 A Filistyn występował rano i wieczorem i stawał tak przez czterdzieści dni. 17 I Jesse powiedział do swego syna Dawida: Weź teraz dla swych braci tę efę prężonego ziarna i tych dziesięć chlebów i biegnij do obozu, do swoich braci. 18 Zanieś też tych dziesięć serów dowódcy oddziału, dowiedz się, jak się mają twoi bracia, i weź ich zastaw. 19 A Saul wraz z nimi i wszystkimi synami Izraela byli w dolinie Ela, walcząc z Filistynami. 20 Wstał więc Dawid wcześniej rano, powierzył trzodę stróżowi, zabrał to wszystko i wyruszył, tak jak mu Jesse nakazał. Gdy przybył do obozu, wojsko wyruszało do bitwy i wydało okrzyk wojenny. 21 Izraelci i Filistyni ustawili się już bowiem w szyku bojowym, szyk przeciwko szkowi. 22 Wtedy Dawid zostawił toboły pod opieką stróża taboru i pobiegł na pole bitwy. Gdy przybył, przywitał się ze swoimi braćmi. 23 Gdy z nimi rozmawiał, oto wojownik imieniem Goliat, Filistyn z Gat, wystąpił z szeregow filistyńskich i zaczął wypowiadać te same słowa. I Dawid to usłyszał. 24 A wszyscy Izraelci na widok tego człowieka uciekali przed nim i bardzo się bali. 25 I Izraelci mówili: Czy widzicie tego człowieka, który występuje? Występuje, by rzucić wyzwanie Izraelowi. Lecz tego, kto go zabije, król wzbogaci wielkim bogactwem i da mu swoją córkę, a dom jego ojca uczyni wolnym w Izraelu. 26 Wtedy Dawid zapytał ludzi stojących przy nim: Co dadzą temu, kto zabije tego Filistyna i odejmie hańbę z Izraela? Bo kim jest ten nieobrzezany Filistyn, że rzuci wyzwanie wojskom Boga żywego? 27 I lud odpowiedział mu te same słowa: To dadzą temu, kto go zabije. 28 A jego starszy brat, Eliab, usłyszał, że rozmawia z tymi ludźmi. I Eliab zapłonął gniewem na Dawida, i powiedział: Po co tu przyszedłeś i komu zostawiłeś tych parę owiec na pustyni? Znam twoją pychę i przewrotność twojego serca, bo przyszedłeś, aby przypatrywać się bitwie. 29 Wtedy Dawid powiedział: Cóż teraz uczyniłem? Czy nie mam tu sprawy? 30 I odwrócił się od niego do kogoś innego, i pytał się jak przedtem. A lud odpowiedział mu tak jak poprzednio. 31 I usłyszano słowa, które wypowiedział Dawid, i powtórzono je Saulowi. Saul wezwał go więc do siebie. 32 Wtedy Dawid powiedział do Saula: Niech niczyje serce nie upada z jego powodu. Twój sluga pójdzie i będzie walczył z tym Filistynem. 33 Lecz Saul odpowiedział Dawidowi: Ty nie możesz iść przeciwko temu Filistynowi, by z nim walczyć. Jesteś bowiem chłopcem, a on jest wojownikiem od swojej młodości. 34 Dawid odpowiedział Saulowi: Twój sluga paść trzodę swego ojca, a gdy przychodził lew

lub niedźwiedz i porwał barana z trzody; 35 Wtedy goniłem go, uderzałem na niego i wyrwałem mu go z paszczy. I kiedy rzucał się na mnie, chwyciłem go za gardło, biłem i zabijałem go. 36 Twój sługa zabił i lwa, i niedźwiedzia. Ten nieobrzany Filistyn będzie jak jeden z nich, gdyż rzucił wyzwanie wojskom Boga żywego. 37 Ponadto Dawid powiedział: PAN, który wyrwał mnie z łapy lwa i niedźwiedzia, wyrwie mnie również z rąk tego Filistyna. Wtedy Saul powiedział do Dawida: Idź i niech PAN będzie z tobą. 38 I Saul ubrał Dawida w swoją zbroję, włożył mu na głowę szpizowy hełm i ubrał go w pancerz. 39 Dawid przypasał też jego miecz do swojej zbroi i próbował chodzić, bo nigdy wcześniej tego nie nosił. Wtedy Dawid powiedział do Saula: Nie mogę w tym chodzić, bo nie przywykłem do tego. I Dawid zdjął to z siebie. 40 Potem wziął do ręki swój kij i wybrał sobie pięć gładkich kamieni z potoku, i włożył je do torby pasterskiej, którą miał przy sobie, i z procą w rękę przybliżył się do Filistyna. 41 Filistyn również ruszył i zbliżył się do Dawida, a jego giermek szedł przed nim. 42 A gdy Filistyn spojrział i zobaczył Dawida, wzgardził nim, dlatego że był młodzieńcem – rudym i przystojnym. 43 I Filistyn powiedział do Dawida: Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem? I przeklinał Filistyn Dawida przez swoich bogów. 44 Filistyn powiedział jeszcze do Dawida: Chodź do mnie, a dam twoje ciało ptakom powietrznym i zwierzętom polnym. 45 Wtedy Dawid odpowiedział Filistynowi: Ty przychodzisz do mnie z mieczem, włócznią i tarczą, a ja przychodzę do ciebie w imię PANA zastępów, Boga wojsk Izraela, któremu rzuciłeś wyzwanie. 46 Dziś PAN wyda cię w moje ręce, a ja cię zabiję i odetnę ci głowę, a dam dzisiaj trupy wojsk Filistynów ptakom powietrznym i dzikim zwierzętom. I cała ziemia pozna, że jest Bóg w Izraelu; 47 I całe to zgromadzenie pozna, że nie mieczem ani włócznią wybawia PAN, gdyż walka należy do PANA i on wyda was w nasze ręce. 48 A gdy Filistyn wstał, ruszył i zbliżył się do Dawida, Dawid również pośpiesznie pobiegł na pole walki naprzeciw Filistyna. 49 I Dawid sięgnął ręką do torby, wyjął z niej kamień, cisnął go z procy i ugodził Filistyna w czoło tak, że kamień utkwiał mu w czoło. I ten upadł twarzą na ziemię. 50 Tak Dawid zwyciężył Filistyna procą i kamieniem. Uderzył Filistyna i zabił go, choć Dawid nie miał w rękę miecza. 51 Dawid podbiegł, stanął nad Filistynem, wziął jego miecz, dobył go z pochwy, zabił go i odciął mu nim głowę. A kiedy Filistyni zobaczyli, że ich bohater umarł, uciekli. 52 Wtedy powstał Izrael i Judejczycy, wydali okrzyk i ścigali Filistynów aż do wejścia do doliny i aż do bram Ekronu. I ranni Filistyni padali na drodze od Szaaraim aż do Gat i Ekronu. 53 Potem synowie Izraela wrócili z pościgu za Filistynami i złupili

ich obóz. 54 A Dawid wziął głowę tego Filistyna i przyniósł ją do Jerozolimy, a jego zbroję włożył do swego namiotu. 55 Gdy Saul zobaczył, że Dawid wyrusza naprzeciw Filistyna, zapytał Abnera, dowódcę wojska: Czym synem jest ten młodzieniec, Abnerze? Abner odpowiedział: Jak żyje twoja dusza, królu, nie wiem. 56 Wtedy król powiedział: Dowiedz się, czym synem jest ten młodzieniec. 57 Kiedy Dawid wracał po zabiciu Filistynów, Abner wziął go i przyprowadził przed Saula, a głowa Filistyna była jeszcze w jego ręku. 58 I Saul zapytał go: Czym synem jesteś, młodzieńcze? Dawid odpowiedział: Jestem synem twego sługi Jessego Betlejemity.

## Chapter 18

1 Kiedy przestał rozmawiać z Saulem, dusza Jonatana związała się z duszą Dawida i Jonatan umiłował go jak własną duszę. 2 I Saul wziął go tego dnia, i nie pozwolił mu wrócić do domu swego ojca. 3 A Jonatan zawarł z Dawidem przymierze, bo miłował go jak własną duszę. 4 Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie, dał go Dawidowi, podobnie jak swoje szaty – aż do miecza, łuku i pasa. 5 I Dawid wyruszał, dokądkolwiek Saul go posyłał, i postępował roztropnie. Saul ustanowił go więc nad wojownikami, a on zyskał przychyłność w oczach całego ludu, a także w oczach sług Saula. 6 A gdy wracali, a Dawid też wracał po zabiciu Filistyna, kobiety ze wszystkich miast Izraela wyszły na spotkanie królowi Saulowi ze śpiewem, płasami i radością – z bębniami i gęglami. 7 Kobiety śpiewały na przemian, grały i mówiły: Saul pobił swoje tysiące, ale Dawid swoich dziesiątki tysięcy. 8 I Saul bardzo się rozgniewał, gdyż nie podobały mu się te słowa. Powiedział: Przyznali Dawidowi dziesiątki tysięcy, a mnie przyznali tylko tysiące. Czego mu brak? Tylko królestwa. 9 Od tego dnia Saul nieprzychylnie patrzył na Dawida. 10 Następnego dnia zły duch od Boga zstąpił na Saula i on prorokował pośrodku domu, a Dawid grał swą ręką melodię – jak przedtem. Saul zaś trzymał w rękę włócznię. 11 I Saul rzucił włócznię, bo myślał: Przybiję Dawida do ściany. Lecz Dawid dwukrotnie się przed nim uchylił. 12 I Saul zaczął bać się Dawida, ponieważ PAN był z nim, a od Saula odstąpił. 13 Saul oddał go więc od siebie i uczynił go dowódcą nad tysiącem, a on wyruszał i powracał przed ludem. 14 We wszystkich swoich drogach Dawid postępował roztropnie, gdyż PAN był z nim. 15 Gdy Saul widział, że tak bardzo roztropnie postępuje, bał się go. 16 Lecz cały Izrael i Juda kochali Dawida, bo on wyruszał i powracał przed nimi. 17 I Saul powiedział do Dawida: Oto moja najstarsza córka Merab. Dam ci ją za żonę, tylko bądź dla mnie dzielnym

mężem i prowadź wojny PANA. Saul bowiem mówił sobie tak: Niech moja ręka go nie dosięgnie, ale niech go dosięgnie ręka Filistynów. 18 Wtedy Dawid powiedział do Saula: Kim jestem i czym jest moje życie lub rodzina mojego ojca w Izraelu, żeby miał zostać zięciem króla? 19 Gdy jednak przyszedł czas oddania Dawidowi córki Saula, Merab, oddano ją za żonę Adrielowi z Mecholi. 20 Ale Mikal, córka Saula, pokochała Dawida. Gdy więc doniesiono o tym Saulowi, spodobało mu się to. 21 I Saul powiedział: Dam mu ją, aby była dla niego sidłem i aby ręka Filistynów była na nim. Powiedział więc Saul do Dawida: Zostaniesz dzisiaj moim zięciem z moją drugą córką. 22 Wtedy Saul nakazał swoim sługom: Powiedźcie do Dawida w tajemnicy: Oto król ma w tobie upodobanie i wszyscy jego słudzy kochają cię. Zostań więc teraz zięciem króla. 23 Słudzy Saula powtórzyli te słowa do uszu Dawida, a Dawid odpowiedział: Czy wam się wydaje, że to błaha rzecz być zięciem króla? Jestem przecież człowiekiem ubogim i mało znaczącym. 24 Wtedy słudzy Saula oznajmili mu: Tak powiedział Dawid. 25 Saul odpowiedział: Tak powiedźcie Dawidowi: Król nie chce innego wiana jak tylko sto napletków filistyńskich, aby się pomścić na swoich wrogach. Saul planował bowiem, że Dawid wpadnie w ręce Filistynów. 26 Gdy jego słudzy powtórzyli te słowa Dawidowi, spodobało się to Dawidowi, że ma zostać zięciem króla. A te dni jeszcze się nie wypełniły. 27 Wstał więc Dawid i poszedł, on i jego ludzie, i zabił spośród Filistynów dwustu mężczyzn. Potem Dawid przyniósł ich napletki i oddał je w pełnej liczbie królowi, aby zostać zięciem króla. I Saul dał mu swą córkę Mikal za żonę. 28 A gdy Saul zobaczył i przekonał się, że PAN jest z Dawidem i że jego córka Mikal go kocha; 29 Tym bardziej Saul obawiał się Dawida. I Saul stał się wrogiem Dawida na zawsze. 30 A księżęta Filistynów robili wypadki. A przy każdym ich wypadku Dawid postępował roztropniej niż wszyscy słudzy Saula, tak że jego imię stało się bardzo sławne.

## Chapter 19

1 Wtedy Saul mówił do swego syna Jonatana i do wszystkich swoich sług, aby zabili Dawida. 2 Lecz Jonatan, syn Saula, bardzo miłował Dawida. I Jonatan doniósł Dawidowi, mówiąc: Mój ojciec Saul chce cię zabić. Teraz więc strzeż się do rana i siedź w ukryciu. 3 A ja wyjdę i stanę przy swoim ojcu na polu, tam gdzie ty będziesz. Będę rozmawiał o tobie ze swoim ojcem, a cokolwiek zobaczę, powiadomię cię o tym. 4 Jonatan mówił więc dobrze o Dawidzie ze swym ojcem Saulem i powiedział mu: Niech król nie grzeszy przeciwko swemu słudze Dawidowi, gdyż on nie zgrzeszył przeciw tobie, a jego czyny są raczej dla ciebie bardzo pozytywne: 5 On przecież

narażał swoje życie i zabił Filistyna, i PAN dokonał wielkiego wybawienia dla całego Izraela. Sam to widziałeś i uradowałeś się. Dlaczego więc miałbyś grzeszyć przeciw niewinnej krwi i bez powodu zabić Dawida? 6 I Saul posłuchał słów Jonatana, i przysiągł: Jak żyje PAN, nie zostanie zabity. 7 Jonatan zawołał więc Dawida i powtórzył mu wszystkie te słowa. Potem Jonatan przeprowadził Dawida do Saula i przybrał za niego, tak jak poprzednio. 8 Gdy znowu wybuchła wojna, Dawid wyruszył przeciw Filistynom i walczył z nimi, i zadał im wielką klęskę tak, że uciekli przed nim. 9 A zły duch od PANA opanował Saula, kiedy siedział w swym domu, trzymając włócznię w rękę, Dawid zaś grał swą ręką melodię. 10 I Saul chciał przybić Dawida włócznią do ściany, lecz ten wymknął się Saulowi i włócznia utkwiała w ścianie, a Dawid wybiegł i uciekł tej nocy. 11 Potem Saul wysłał posłańców do domu Dawida, aby go pilnowali i rano zabili. Lecz Mikal, jego żona, powiedziała o tym Dawidowi: Jeśli nie ujdiesz z życiem tej nocy, jutro zostaniesz zabity. 12 Mikal spuściła więc Dawida przez okno, a on odszedł, uciekł i ocalał. 13 A Mikal wzięła bożka i położyła na łożu, a poduszka z koziej sierści umieściła pod jego głową i przykryła szatą. 14 Gdy Saul wysłał posłańców, aby porwali Dawida, powiedziała: Jest chory. 15 Saul znowu wysłał posłańców, aby zobaczyli Dawida, nakazując: Przynieście go do mnie na łożu, abym go zabił. 16 A gdy posłańcy przyszli, oto na łożu był bożek, a poduszka z koziej skóry była pod jego głową. 17 I Saul powiedział do Mikal: Dlaczego mnie tak oszukałaś i wypuściłaś mego wroga, aby uszedł? Mikal odpowiedziała Saulowi: On mi powiedział: Puść mnie, dlaczego miałbym cię zabić? 18 Dawid uciekł więc i ocalał, następnie przybył do Samuela, do Rama, i opowiedział mu wszystko, co Saul mu uczynił. Potem wraz z Samuelem poszli do Najot i tam zamieszkali. 19 I doniesiono Saulowi: Oto Dawid jest w Najot, w Rama. 20 Wtedy Saul wysłał posłańców, aby pojмали Dawida. Gdy zobaczyli gromadę prorokujących proroków oraz Samuela stojącego na ich czele, Duch Boży zstąpił na posłańców i oni także zaczęli prorokować. 21 Kiedy doniesiono o tym Saulowi, wysłał innych posłańców, lecz i oni prorokowali. Saul wysłał i trzecich posłańców, lecz także i ci prorokowali. 22 Potem on sam poszedł do Rama i gdy przyszedł do wielkiej studni, która jest w Seku, zapytał: Gdzie jest Samuel i Dawid? Odpowiedziano mu: Oto są w Najot, w Rama. 23 I szedł stamtąd do Najot w Rama, lecz na niego też zstąpił Duch Boży, tak że idąc, prorokował, aż przyszedł do Najot w Rama. 24 I zdjął z siebie szaty i także prorokował przed Samuelem, leżąc nagi przez cały dzień i całą noc. Stąd powiedzenie: Czyż i Saul między prorokami?

## Chapter 20

1 Tymczasem Dawid uciekł z Najot w Rama, przyszedł do Jonatana i mówił przed nim: Cóż uczyniłem? Jaka jest moja nieprawość? Jaki jest mój grzech wobec twego ojca, że czyha na moje życie? 2 Odpowiedział mu: Nie daj Boże! Nie umrzesz. Oto mój ojciec nie czyni niczego wielkiego ani małego, zanim mnie o tym nie powiadomi. Czyż mój ojciec miałby to przede mną ukrywać? Nie uczyni tego. 3 Lecz Dawid przysiął: Na pewno twój ojciec wie, że znalazłem łaskę w twoich oczach i myśli: Niech o tym nie wie Jonatan, żeby się nie martwił. Zaprawdę jednak, jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, tylko jeden krok dzieli mnie od śmierci. 4 Jonatan odpowiedział Dawidowi: Czegokolwiek twoja dusza pragnie, uczynię to dla ciebie. 5 Wtedy Dawid powiedział do Jonatana: Oto jutro jest nów księżycy, a ja zwykle zasiadam z królem przy stole. Pozwól mi odejść i ukryć się w polu aż do wieczora trzeciego dnia. 6 Jeśli twój ojciec będzie o mnie wypytwał, odpowiesz: Dawid bardzo mnie prosił, aby mógł pójść do swego miasta, Betlejem, gdyż tam cała rodzina składa doroczną ofiarę. 7 Jeśli odpowie: Dobrze – będzie to oznaczać pokój dla twego sługi. Lecz jeśli się rozgniewa, wiedz, że postanowił coś złego. 8 Okaż więc miłosierdzie swemu słudze, gdyż doprowadziłeś swego sługę do przymierza PANA z tobą. Jeśli jednak jest we mnie jakaś nieprawość, to ty mnie zabij. Po co masz mnie prowadzić do swego ojca? 9 Jonatan odpowiedział: Nie daj Boże! Gdybym rzeczywiście wiedział, że mój ojciec postanowił coś złego względem ciebie, czyżbym cię o tym nie powiadomił? 10 I Dawid powiedział do Jonatana: Któż mnie powiadomi, jeśli twój ojciec da ci surową odpowiedź? 11 Jonatan odpowiedział Dawidowi: Chodź, wyjdźmy na pole. I obaj wyszli na pole. 12 Wtedy Jonatan powiedział do Dawida: Niech PAN, Bóg Izraela – gdy jutro o tej porze lub pojutrze wybadam swego ojca, i jeśli to będzie coś dobrego o Dawidzie, a nie posłę do ciebie ani nie powiadomię cię o tym; 13 To niech PAN odplaci Jonatanowi i do tego dorzuci. Lecz jeśli mój ojciec będzie chciał wyrządzić ci zło, to powiadomię cię o tym i odprawię cię, abyś mógł odejść w pokoju. A niech PAN będzie z tobą, jak był z moim ojcem. 14 I jeśli będę żył, okaż mi miłosierdzie PANA, ale choćbym i umarł; 15 Nie odbieraj swego miłosierdzia memu domowi na wieki, nawet gdy PAN wytraci wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi. 16 Jonatan zawarł więc przymierze z domem Dawida, mówiąc: Niech PAN szuka tego z ręki wrogów Dawida. 17 Jonatan ponownie przysiął Dawidowi, gdyż go miłował. Miłował go bowiem, jak miłował własną duszę. 18 Wtedy Jonatan powiedział do niego: Jutro jest nów. Zauważa, że ciebie nie ma, ponieważ

twoje miejsce będzie puste. 19 Po trzech dniach w ukryciu udasz się szybko na miejsce, gdzie ukrywałeś się, gdy omawialiśmy sprawę, i zatrzymasz się przy kamieniu Ezel. 20 A ja wypuszczę trzy strzały obok niego, jak gdyby do celu. 21 A potem posłę chłopca, mówiąc mu: Idź, znajdź strzały. Jeśli powiem chłopcu: Oto strzały znajdują się za tobą, bliżej, przynieś je – wtedy przyjdź, gdyż będzie to oznaczać dla ciebie pokój i nie stanie ci się nic złego, jak żyje PAN. 22 Jeśli zaś powiem chłopcu: Oto strzały znajdują się przed tobą, tam dalej – to idź, bo PAN cię wypuścił. 23 A co do sprawy, o której rozmawialiśmy, PAN będzie świadkiem między mną a tobą na wieki. 24 Dawid ukrył się więc w polu. A gdy nastał nów, król zasiadł do stołu, aby się posiłnić. 25 A gdy król zasiadł na swoim miejscu jak zazwyczaj, na miejscu przy ścianie, Jonatan powstał. Abner siedział obok Saula, miejsce zaś Dawida było puste. 26 Saul jednak nie powiedział nic tego dnia, bo myślał: Coś mu się przydarzyło i jest nieczysty, a nie oczyścił się. 27 A gdy następnego dnia, drugiego po nowiu, miejsce Dawida pozostało puste, Saul zapytał swego syna Jonatana: Dlaczego syn Jessego nie przyszedł na posiłek ani wczoraj, ani dziś? 28 Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid usilnie mnie prosił, aby mógł pójść do Betlejem; 29 Mówił: Pozwól mi pójść, proszę, bo nasza rodzina składa ofiarę w mieście i mój brat wezwał mnie tam. Teraz więc, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, pozwól mi iść i zobaczyć swoich braci. Dlatego nie przyszedł do stołu królewskiego. 30 Wtedy Saul zapłonął gniewem na Jonatana i powiedział mu: Synu przewrotnej i upornej kobiety, czyż nie wiem, że wybrałeś sobie syna Jessego na własną hańbę i na hańbę nagości swojej matki? 31 Jak długo bowiem syn Jessego będzie żył na ziemi, nie ostoisz się ty ani twoje królestwo. Teraz więc poslij go do niego i przyprowadź go do mnie, bo musi umrzeć. 32 Wtedy Jonatan odpowiedział swemu ojcu Saulowi: Dlaczego ma umrzeć? Cóż uczynił? 33 I Saul rzucił w niego włócznię, aby go przebić. Przez to Jonatan wiedział, że jego ojciec postanowił zabić Dawida. 34 Jonatan wstał więc od stołu w wielkim gniewie i nie jadł już posiłku w drugim dniu po nowiu. Martwił się bowiem o Dawida, bo jego ojciec tak go zelżył. 35 Rankiem Jonatan wyszedł w pole o czasie umówionym z Dawidem, a był z nim mały chłopiec. 36 I powiedział do swego chłopca: Biegnij i poszukaj strzał, które wypuszczę. Gdy chłopiec biegł, on wypuścił strzałę, by padła dalej, przed nim. 37 A gdy chłopiec dotarł na miejsce, gdzie była strzała, którą Jonatan wypuścił, zawołał Jonatan za chłopcem i powiedział: Czyż strzała nie jest dalej od ciebie? 38 I Jonatan wołał za chłopcem: Szybko, pośpiesz się, nie stój! Chłopiec Jonatana zebrał strzały i przyszedł do swego pana. 39 Lecz chłopiec nic nie wiedział, tylko Jonatan i Dawid znali

sprawę. 40 I Jonatan oddał swój oręż swemu chłopcu, i powiedział mu: Idź, odnieś to do miasta. 41 A gdy chłopiec odszedł, Dawid wstał z miejsca, od strony południowej, upadł twarzą na ziemię i uklonił się trzy razy. Potem pocałowali się wzajemnie i razem płakali, a Dawid obficie. 42 I Jonatan powiedział do Dawida: Idź w pokoju. Obaj bowiem poprzysięgliśmy sobie w imię PANA, mówiąc: Niech PAN będzie między mną a tobą i między moim potomstwem a twoim potomstwem na wieki. Wstał więc i odszedł, a Jonatan wszedł do miasta.

## Chapter 21

1 Potem Dawid przyszedł do Nob, do kapłana Achimeleka. Achimelek wyszedł przestraszony naprzeciw Dawida i zapytał go: Dlaczego jesteś sam i nie ma z tobą nikogo? 2 Dawid odpowiedział kapłanowi Achimelekowi: Król zlecił mi pewną sprawę, nakazując: Niech nikt nie wie o tej sprawie, z którą cię wysłałem i którą ci zleciłem. Z tego powodu umówiłem się ze swoimi sługami w pewnym miejscu. 3 Teraz więc, co masz pod ręką? Daj mi do ręki pięć chlebów lub cokolwiek się znajdzie. 4 Kapłan odpowiedział Dawidowi: Nie mam pod ręką zwykłego chleba, tylko chleb poświęcony. Dam ci go, ale pod warunkiem, że słudzy wstrzymali się od kobiet. 5 Dawid odpowiedział kapłanowi: Na pewno kobiety były oddalone od nas przez trzy dni, odkąd wyruszyłem. Naczynia młodzieńców są więc święte. A chleb jest w pewien sposób zwykły, chociaż został dziś poświęcony w naczyniu. 6 Kapłan dał mu więc poświęcony chleb, gdyż nie było tam innego chleba oprócz chleba pokładnego, który zabrano sprzed ołtarza PANA, aby w dniu jego usunięcia położyć świeży chleb. 7 W tym dniu był tam pewien człowiek spośród sług Saula, zatrzymany przed PANEM. Miał na imię Doeg, był to Edomita, przełożony nad pasterzami Saula. 8 I Dawid zapytał Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką włóczni albo miecza? Bo nie wziąłem ze sobą ani swego miecza, ani żadnej swojej broni, gdyż sprawa króla była pilna. 9 Kapłan odpowiedział: Miecz Goliata, Filistyna, którego zabiłeś w dolinie Ela, jest zawinięty w szatę za efodem. Jeśli chceś go sobie wziąć, weź. Nie ma tu bowiem innego oprócz tego. Dawid odpowiedział: Nie ma od niego lepszego. Daj mi go. 10 Dawid wstał więc i uciekł tego dnia przed Saulem, i przybył do Akisz, króla Gat. 11 A słudzy Akisz mówili do niego: Czy to nie jest Dawid, król ziemi? Czy nie o nim śpiewano wśród piasów: Saul pobił swoje tysiące, a Dawid swoich dziesiątki tysięcy? 12 I Dawid wziął sobie te słowa do serca, i bardzo się bał Akisz, króla Gat. 13 Zmieniał więc przed nimi swoje zachowanie i udawał szalonego w ich rękach, bazgrał na wrotach bramy i pozwalał, aby ślina spływała mu po

brodzie. 14 Wtedy Akisz powiedział do swoich sług: Oto widzicie człowieka szalonego. Dlaczego przyprowadziliście go do mnie? 15 Czy brakuje mi szaleńców, że przyprowadziliście tego, aby szalał przede mną? Czy on ma wejść do mego domu?

## Chapter 22

1 Potem Dawid odszedł stamtąd i uciekł do jaskini Adullam. Kiedy jego bracia i cała rodzina jego ojca usłyszeli o tym, przyszedli tam do niego. 2 I zebrali się wokół niego wszyscy, którzy byli uciśnieni, wszyscy, którzy byli zadłużeni, oraz wszyscy, którzy byli rozgoryczeni, a on stał się ich przywódcą. I było przy nim około czterystu mężczyzn. 3 Stamtąd Dawid poszedł do Mispy w Moabie i powiedział do króla Moabu: Pozwól, proszę, by mój ojciec i moja matka przyszli i mieszkali z wami, aż się dowiem, co Bóg ze mną uczyni. 4 Przyprowadził ich więc przed króla Moabu i mieszkali u niego przez wszystkie dni, kiedy Dawid przebywał w warowni. 5 Potem prorok Gad powiedział do Dawida: Nie pozostawaj w warowni. Wyrusz i wróć do ziemi judzkiej. Dawid wyruszył więc i przybył do lasu Cheret. 6 W czasie gdy Saul usłyszał, że pojawił się Dawid oraz ludzie, którzy z nim byli, Saul przebywał w Gibe'a pod drzewem w Rama, z włócznią w rękę, a wszyscy jego słudzy stali przy nim. 7 Saul powiedział więc do swych sług, którzy stali przy nim: Stuchajcie, Beniamini: Czy syn Jessego da wam wszystkim pola i winnice i czy wszystkich was ustanowi tysiącnikami i setnikami? 8 Czy dlatego sprzysięgliście się wszyscy przeciwko mnie i nie ma nikogo, kto by mi wyjawiał, że mój syn zawarł przymierze z synem Jessego, i nie ma nikogo wśród was, kto by mi współczuł i powiadomił mnie, że mój syn podburzył mego sługę przeciwko mnie, aby czyhał na mnie, jak to jest dzisiaj? 9 Wtedy Doeg Edomita, przełożony sług Saula, odpowiedział: Widziałem syna Jessego, gdy przyszedł do Nob, do Achimeleka, syna Achituba. 10 Ten radził się PANA w jego sprawie i dał mu żywność, dał mu też miecz Goliata Filistyna. 11 Wtedy król posłał, by wezwał kapłana Achimeleka, syna Achituba, i cały dom jego ojca, czyli kapłanów, którzy byli w Nob. I wszyscy oni przyszli do króla. 12 Saul powiedział: Stuchaj teraz, synu Achituba. A ten odpowiedział: Oto jestem, mój panie. 13 Saul zapytał go: Dlaczego sprzysięgliście się przeciwko mnie, ty i syn Jessego, że dałeś mu chleb i miecz i radziłeś się Boga w jego sprawie, by powstał przeciwko mnie, czyhając na mnie, jak to jest dzisiaj? 14 Achimelek odpowiedział królowi: Iktóż spośród wszystkich twoich sług jest tak wierny jak Dawid, zięć króla, który wyrusza na twój rozkaz i jest szanowany w twoim domu? 15 Czyż dopiero dziś zacząłem radzić się Boga w

jego sprawie? Dalekie to ode mnie! Niech król nie obciąża swego sługi ani całego domu mego ojca o nic takiego. Twój sługa bowiem nie miał o tym wszystkim najmniejszego pojęcia. 16 Król powiedział: Musisz umrzeć, Achimeleku, ty i cały dom twego ojca. 17 Potem król nakazał sługom, którzy stali przy nim: Odwróćcie się i zabijcie kapłanów PANA, gdyż ich ręka także jest z Dawidem, a chociaż wiedzieli, że on uciekł, nie powiadomili mnie. Lecz słudzy króla nie chcieli podnieść ręki na kapłanów PANA i rzucić się na nich. 18 Wtedy król powiedział do Doega: Odwróć się i rzuć na kapłanów. I Doeg Edomita odwrócił się i rzucił na kapłanów, i zabił w tym dniu osiemdziesięciu pięciu mężczyzn noszących lniany efod. 19 Również Nob, miasto kapłanów, wybił ostrzem miecza: mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły, osły i owce – wszystko to ostrzem miecza. 20 Uszedł tylko jeden syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Abiatar, uciekł on do Dawida. 21 Abiatar zawiadomił Dawida, że Saul zabił kapłanów PANA. 22 I Dawid powiedział do Abiatar: Wiedziałem już tego dnia, gdy był tam Doeg Edomita, że z pewnością doniesie o tym Saulowi. To ja spowodowałem śmierć wszystkich osób domu twego ojca. 23 Zostań ze mną, nie bój się. Kto bowiem czyha na moje życie, czyha też na twoje życie. Lecz u mnie będziesz bezpieczny.

## Chapter 23

1 Wtedy doniesiono Dawidowi: Oto Filistyni zdobywają Keilę i pładują klepiska. 2 I Dawid radził się PANA: Czy mam iść i uderzyć na tych Filistynów? PAN odpowiedział Dawidowi: Idź i pobij Filistynów, i wybawisz Keilę. 3 Ludzie Dawida powiedzieli mu: Oto boimy się tu, w ziemi judzkiej, a cóż dopiero, jeśli pójdziemy do Keili przeciw wojskom Filistynów. 4 Dawid ponownie radził się PANA. A PAN odpowiedział mu: Wstań, idź do Keili, gdyż wydam Filistynów w twoje ręce. 5 Dawid wyruszył więc ze swoimi ludźmi do Keili, walczył z Filistynami, uprowadził ich stada i zadał im wielką klęskę. Tak Dawid wybawił mieszkańców Keili. 6 A gdy Abiatar, syn Achimeleka, uciekł do Dawida do Keili, przyniósł w swej ręce efod. 7 Potem doniesiono Saulowi, że Dawid przybył do Keili. I Saul powiedział: Bóg wydał go w moje ręce, gdyż sam się zamknął, wchodząc do miasta mającego bramy i rygle. 8 Saul zwołał więc cały lud na wojnę, by wyruszyć do Keili i oblegać Dawida oraz jego ludzi. 9 A gdy Dawid dowiedział się, że Saul potajemnie knuje zło przeciw niemu, powiedział do kapłana Abiatar: Przyniesz tu efod. 10 I Dawid przemówił: PANIE, Boże Izraela, twój sługa usłyszał dokładnie, że Saul chce przyjąć do Keili, aby zburzyć miasto z mego powodu. 11 Czy starsi Keili

wydadzą mnie w jego ręce? Czy przyjdzie też Saul, jak twój sługa usłyszał? PANIE, Boże Izraela, proszę, powiedz twemu słudze. PAN odpowiedział: Przyjdzie. 12 Wtedy Dawid zapytał: Czy starsi Keili wydadzą mnie i moich ludzi w ręce Saula? PAN odpowiedział: Wydadzą. 13 Dawid wstał więc wraz ze swoimi ludźmi, których było około sześciuset, wyszli z Keili i udali się, gdzie mogli. A gdy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł z Keili, zaniechał wyprawy. 14 Dawid zaś przebywał na pustyni w miejscach obronnych i pozostał na górze w pustyni Zif. A Saul szukał go przez wszystkie te dni, lecz Bóg nie wydał go w jego ręce. 15 A gdy Dawid zobaczył, że Saul wyruszył, aby czyhać na jego życie, został w lesie na pustyni Zif. 16 Wtedy Jonatan, syn Saula, wstał i udał się do Dawida do lasu, i wzmocnił jego rękę w Bogu. 17 I powiedział do niego: Nie bój się, bo nie znajdzie cię ręka Saula, mego ojca. Ty będziesz królował nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie. Wie o tym także Saul, mój ojciec. 18 I obaj zawarli przymierze przed PANEM, po czym Dawid pozostał w lesie, a Jonatan wrócił do domu swego ojca. 19 Wtedy mieszkańcy Zif przyszli do Saula do Gibea i powiedzieli: Czyż Dawid nie ukrywa się u nas w miejscach obronnych w lesie, na wzgórzu Chakila, które leży po prawej stronie Jeszimana? 20 Teraz więc, królu, według pragnienia swojej duszy, by zejść, zejdź czym prędzej, a my postaramy się wydać go w ręce króla. 21 Saul odpowiedział: Błogosławieni jesteście przez PANA, że zlitowaliście się nade mną. 22 Idźcie, proszę, i przygotujcie się pilnie; dowiedzcie się, kto go tam widział, i wypatrzcie miejsce, w którym przebywa. Mówiono bowiem, że postępuje bardzo przebiegle. 23 Wypatrzcie więc wszystkie jego kryjówki, w których się ukrywa, i wywiadujcie się o nie. Potem wróćcie do mnie z pewną wiadomością, a pójdę z wami. Jeśli będzie w ziemi, wtedy będę go szukał wśród wszystkich tysięcy w Judzie. 24 Wstali więc i poszli do Zif przed Saulem. Dawid zaś i jego ludzie byli na pustyni Maon, na równinie po południowej stronie Jeszimana. 25 Saul wraz z jego ludźmi również poszli, aby go szukać. Gdy doniesiono o tym Dawidowi, ten zstąpił do skały i mieszkał na pustyni Maon. Kiedy Saul o tym usłyszał, ścigał Dawida na pustyni Maon. 26 I Saul szedł po jednej stronie góry, a Dawid i jego ludzie szli po drugiej stronie góry. I Dawid spieszył się, aby ująć przed Saulem, gdyż Saul i jego ludzie już otaczali Dawida i jego ludzi, aby ich pojmać. 27 Tymczasem postanieniec przybył do Saula, mówiąc: Pośpiesz się i chodź, bo Filistyni wtargnęli do ziemi. 28 Saul zawrócił więc od pościgu za Dawidem i wyruszył przeciw Filistynom. Dlatego nazwano to miejsce Sela-Hammalekot. 29 Dawid zaś wyruszył stamtąd i przebywał w miejscach obronnych w En-Gedi.

## Chapter 24

1 A gdy Saul wrócił z pościgu za Filistynami, doniesiono mu: Oto Dawid przebywa na pustyni En-Gedi. 2 Saul wziął więc trzy tysiące doborowych mężczyzn spośród całego Izraela i wyruszył na poszukiwanie Dawida i jego ludzi po skalach dzikich kóz. 3 I przybył do owczych zagród przy drodze, gdzie była jaskinia. Wszedł do niej Saul, by zakryć sobie nogi. Dawid zaś i jego ludzie siedzieli w głębi jaskini. 4 Ludzie Dawida powiedzieli do niego: Oto dzień, o którym PAN ci powiedział: Oto wydam twego wroga w twoje ręce, abyś z nim uczynił to, co wyda ci się słuszne. Dawid wstał więc i po cichu odciął skraj płaszcza Saula. 5 Potem jednak serce Dawida zdrżało z tego powodu, że odciął skraj płaszcza Saula. 6 I zwrócił się do swoich ludzi: Nie daj Boże, żebym miał to uczynić memu panu, pomazańcowi PANA, bym miał wyciągnąć swoją rękę na niego, ponieważ jest pomazańcem PANA. 7 Tymi słowami Dawid powstrzymał swych ludzi i nie pozwolił im powstać przeciw Saulowi. Saul zaś wyszedł z jaskini i poszedł swoją drogą. 8 Potem Dawid również wstał, wyszedł z jaskini i zawałał za Saulem: Mój panie, królu! Kiedy Saul obejrzał się za siebie, Dawid schylił się twarzą ku ziemi i pokłonił się. 9 Następnie Dawid powiedział do Saula: Dlaczego słuchasz opowieści ludzi, którzy mówią: Oto Dawid pragnie twojej zguby? 10 Oto dziś twoje oczy widzą, że PAN wydał cię w jaskini w moje ręce. I namawiano mnie, bym cię zabił, lecz oszczędziłem cię i powiedziałem: Nie wyciągnę swojej ręki na mego pana, bo jest pomazańcem PANA. 11 Zobacz, mój ojczy, zobacz skraj swego płaszcza w mojej ręce. Odcinając ci bowiem skraj twego płaszcza, nie zabiłem cię. Wiedz i zobacz, że nie ma w mojej ręce złości ani nieprawości, ani też nie zgrzeszyłem przeciwko tobie. A ty czyhasz na moje życie, by mi je odebrać. 12 Niech PAN rozsądzi między mną a tobą i niech PAN za mnie zemści się na tobie. Lecz nie podniosę swojej ręki na ciebie. 13 Jak mówi starodawne przysłowie: Od niegodziwych pochodziniegodziwość, ale nie podniosę swojej ręki na ciebie. 14 Za kim wyruszył król Izraela? Kogo gonisz? Zdechłego psa? Jedną pchłę? 15 Niech PAN będzie sędzią i niech rozsądzi między mną a tobą, niech zobaczy i ujmie się w mojej sprawie, i niech mnie wyzwoła z twojej ręki. 16 I kiedy Dawid przestał mówić te słowa do Saula, Saul zawałał: Czy to jest twój głos, synu mój, Dawidzie? I Saul podniósł swój głos, i zapłakał. 17 Potem powiedział do Dawida: Jesteś sprawiedliwszy ode mnie, bo oddałem mi dobrem, a ja tobie oddałem złem. 18 Dziś pokazałeś, że świadczysz mi dobro. Choć bowiem PAN wydał mnie w twoje ręce, nie zabiłem mnie. 19 Gdy ktoś spotka swego wroga,

to czy wypuści go na dobrą drogę? Niech PAN odplaci ci dobrem za to, co mi dziś uczyniłeś. 20 A teraz oto wiem, że z pewnością będziesz królem i że królestwo Izraela ostoi się w twojej ręce. 21 Przysięgnij mi więc na PANA, że nie wytypisz mojego potomstwa po mnie i nie wytracisz mojego imienia z domu mego ojca. 22 I Dawid przysiągł Saulowi. Potem Saul wrócił do swego domu, a Dawid i jego ludzie udali się do miejsca obronnego.

## Chapter 25

1 Tymczasem Samuel umarł. I zebrali się wszyscy Izraelici, oplakali go i pogrzebali go w jego domu w Rama. Wtedy Dawid wstał i udał się na pustynię Paran. 2 A był pewien człowiek w Maon, który miał posiadłość w Karmelu. Był to człowiek zamożny: miał bowiem trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Wtedy właśnie strzygł swoje owce w Karmelu. 3 Człowiek ten miał na imię Nabal, a jego żona nazywała się Abigail. Była to kobieta rozpraszana i piękna, ale jej mąż był nieokrzesany i występny, pochodził z rodu Kaleba. 4 Gdy Dawid dowiedział się na pustyni, że Nabal strzyże swoje owce; 5 Posłał dziesięciu sług i powiedział im: Idźcie do Karmelu i udajcie się do Nabala, i pozdrowicie go w moim imieniu; 6 I tak powiecie do tego, który żyje spokojnie: Pokój niech będzie tobie, pokój twemu domowi i pokój wszystkiemu, co posiadasz! 7 Właśnie słyszałem, że u ciebie strzygą owce. Gdy twoi pasterze przebywali z nami, nie wyrządziliśmy im żadnej krzywdy i nic im nie zginęło przez cały czas ich pobytu w Karmelu. 8 Zapytaj swoich sług, a powiedzą ci. Niech więc my, twoi słudzy, znajdziemy łaskę w twoich oczach, gdyż przybyliśmy w dobrym dniu. Daj, proszę, swoim sługom i twemu synowi Dawidowi cokolwiek znajdzie twoja ręka. 9 Przyszli więc słudzy Dawida i powtórzyli Nabalowi wszystkie te słowa w imieniu Dawida, i czekali. 10 Nabal odpowiedział sługom Dawida: Któż to jest Dawid? Któż to jest syn Jessego? Wielu sług ucieka dziś od swoich panów. 11 Czyż mam wziąć swój chleb, swoją wodę i mięso swego bydła, które zabiłem dla strzygących moje owce, i dać ludziom, o których nie wiem, skąd są? 12 Słudzy Dawida zawrócili i udali się w drogę, a gdy przybyli, powiedzieli mu wszystkie te słowa. 13 Wtedy Dawid powiedział swym ludziom: Niech każdy przypasze swój miecz. Każdy więc przypasał swój miecz, Dawid również przypasał swój miecz. I wyruszyło za Dawidem około czterystu ludzi, a dwustu zostało przy taborze. 14 Tymczasem jeden ze sług doniósł o tym Abigail, żonie Nabala: Oto Dawid przysłał posłańców z pustyni, aby błogosławić naszemu panu, lecz on ich zwymyślał. 15 Ale ludzie ci byli dla nas bardzo dobrzy i nie wyrządzili nam żadnej krzywdy ani nic nam nie zginęło przez cały czas, gdy

przebywaliśmy z nimi w polu. 16 Byli dla nas murem zarówno w nocy, jak i w dzień, przez cały czas, kiedy byliśmy z nimi, pasąc trzodę. 17 Teraz zatem wiedz o tym i rozważ to, co masz czynić, gdyż postanowiono nieszczęście wobec naszego pana i całego jego domu. On bowiem jest synem Beliala, tak że nie można z nim rozmawiać. 18 Wtedy Abigail pośpieszyła się, wzięła dwieście chlebów, dwa bukłaki wina, pięć przyrządzonych owiec, pięć miar prażonego ziarna, sto pęczków rodzynek oraz dwieście placków figowych i załadowała to na osły. 19 Potem powiedziała swoim sługom: Idźcie przede mną, a ja podążę za wami. Lecz swemu mężowi Nabalowi nie powiedziała o tym. 20 I gdy jechała na osle, i zjeżdżała pod osłoną góry, oto Dawid i jego ludzie zjeżdżali naprzeciwko niej i spotkała ich. 21 Tymczasem Dawid powiedział: Naprawdę, niepotrzebnie strzegłem na pustyni wszystkiego, co należało do tego człowieka, tak że nie ginęło ze wszystkiego, co ma, bo on odpłaca mi złem za dobre. 22 Niech to uczyni Bóg wrogom Dawida i niech do tego dorzuci, jeśli do rana pozostawię ze wszystkich, co do niego należą, aż do najmniejszego szczecięcia. 23 Kiedy Abigail zobaczyła Dawida, pośpiesznie zsiadła z osła i upadła przed Dawidem na twarz, i pokłoniła się aż do ziemi; 24 Potem upadła mu do nóg i powiedziała: Niech na mnie spadnie nieprawość, mój panie. Pozwól, proszę, by twoja służąca przemówiła do ciebie i posłuchaj słów swojej służącej. 25 Niech mój pan, proszę, nie obraża się na tego syna Beliala, Nabala, gdyż jest on jak jego imię. Na imię ma Nabal i jest w nim głupota. Ja zaś, twoja służąca, nie widziałam sług mego pana, które przysłałeś. 26 Teraz więc, mój panie, jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, skoro PAN powstrzymał cię od rozlewu krwi i od dokonania zemsty twoją własną ręką, to niech teraz będą jak Nabal twoi wrogowie i ci, którzy pragną krzywdy mego pana. 27 Teraz więc to błogosławieństwo, które twoja służąca przyniosła swemu panu, niech będzie oddane sługom, którzy chodzą za moim panem. 28 Przebac, proszę, występki swojej służącej, gdyż PAN z pewnością uczyni memu panu trwałe dom, ponieważ mój pan prowadzi walki PANA, a nie znalazł zła w tobie przez wszystkie twoje dni. 29 Lecz pewien człowiek powstał, by cię przesładować i czyhał na twoje życie, ale dusza mego pana będzie zachowana w więzance życia u PANA, twego Boga. Dusze zaś tych wrogów wyrzuci on jak z procy. 30 A gdy PAN uczyni memu panu wszystko dobre, co wypowiedział o tobie, i ustanowi cię władcą nad Izraelem; 31 Wtedy nie będzie to dla ciebie strapieniem ani wyrzutem sumienia mego pana, że przelałeś niewinną krew bądź dokonałeś zemsty. Gdy więc PAN dobrze uczyni memu panu, wspomnij na swoją służącą. 32 I Dawid powiedział do

Abigail: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, który wysłał cię dziś na spotkanie ze mną. 33 Błogosławiony twój rozsądek, błogosławiona bądź i ty, która powstrzymałaś mnie dzisiaj od rozlewu krwi i od dokonania zemsty moją własną ręką. 34 Zaprawdę bowiem, jak żyje PAN, Bóg Izraela, który powstrzymał mnie od wyrządzenia ci krzywdy, gdybyś się nie pośpieszyła i nie zajechała mi drogi, to Nabalowi nie pozostałby do świtu nikt, aż do najmniejszego szczecięcia. 35 Dawid przyjął więc z jej ręki to, co mu przyniosła, i powiedział do niej: Idź w pokoju do swego domu. Oto wysłuchałem twego głosu i przyjąłem cię łaskawie. 36 A gdy Abigail wróciła do Nabala, oto wyprawiał ucztę w swoim domu niczym ucztę królewską. A serce Nabala było w nim wesole, gdyż był bardzo pijany, toteż nie powiedziała mu żadnego słowa aż do świtu. 37 Lecz rano, gdy Nabal wytrzeźwiał od wina, jego żona opowiedziała mu o wszystkim, a jego serce w nim zamarło i stał się on jak kamień. 38 A gdy minęło mniej więcej dziesięć dni, PAN poraził Nabala, tak że umarł. 39 Gdy Dawid usłyszał, że Nabal umarł, powiedział: Błogosławiony PAN, który pomścił mnie na Nabalu za wyrządzoną mi zniewagę, swego sługę powstrzymał od zła, a niegodziwość Nabala zwrócił PAN na jego głowę. Potem Dawid posłał po Abigail i rozmówił się z nią, chcąc ją pojąć za żonę. 40 Słudzy Dawida przybyli więc do Abigail do Karmelu i powiedzieli do niej: Dawid przysłał nas do ciebie, by pojąć cię za żonę. 41 Ona wstała, pokłoniła się twarzą do ziemi i powiedziała: Oto niech twoja służąca będzie sługą do obmywania stóp sługom mego pana. 42 Wtedy Abigail wstała pośpiesznie i wsiadła na osła z pięcioma swymi dziewczętami, które z nią chodziły. I tak pojechała za posłańcami Dawida, i została jego żoną. 43 Dawid wziął też Achinoam z Jizreel i obie zostały jego żonami. 44 Tymczasem Saul oddał swoją córkę Mikal, żonę Dawida, Paltiemu, synowi Lajisza z Gallim.

## Chapter 26

1 Zifejczycy przyszedli do Saula, do Gibe'a, i powiedzieli: Czy Dawid nie ukrywa się na wzgórzu Hakila, naprzeciwko Jeszimonu? 2 Saul wyruszył więc i udał się na pustynię Zif, a razem z nim trzy tysiące doborowych mężczyzn spośród Izraela, aby szukać Dawida na pustyni Zif. 3 Saul rozbił obóz na wzgórzu Hakila, które leży naprzeciwko Jeszimonu, przy drodze. Dawid zaś przebywał na pustyni i dowiedział się, że Saul przybył za nim na pustynię. 4 Dawid wysłał więc zwiadowców i przekonał się, że Saul rzeczywiście przybył. 5 Wtedy Dawid wstał i przybył na miejsce, gdzie Saul rozbił obóz. I Dawid spostrzegł miejsce, gdzie leżeli Saul i Abner, syn Nera, dowódca jego

wojska. Saul bowiem spał w środku obozu, a ludzie leżeli wokół niego. 6 I Dawid odezwał się do Achimeleka Chetyty i do Abiszaja, syna Serui, brata Joaba: Kto pójdzie ze mną do Saula do obozu? 7 Abiszaj odpowiedział: Ja pójdę z tobą. 7 Przyszli więc Dawid i Abiszaj w nocy do tych ludzi. I oto Saul, leżąc, spał w środku obozu, a jego włócznia była wbita w ziemię przy jego głowie. Abner zaś i ludzie leżeli dokoła niego. 8 Wtedy Abiszaj powiedział do Dawida: Dziś Bóg wydał twego wroga w twoje ręce. Pozwól mi więc teraz go przybić włócznią do ziemi jeden raz, drugiego nie będzie trzeba. 9 Ale Dawid odpowiedział Abiszajowi: Nie zabijaj go, bo któż może wyciągnąć rękę na pomazańca PANA i pozostać niewinny? 10 Dawid dodał: Jak żyje PAN, sam PAN go zabije albo nadejdzie jego dzień i umrze, albo wyruszy na wojnę i zginie. 11 Nie daj Boże, abym miał wyciągnąć swoją rękę na pomazańca PANA. Tylko weź, proszę, włócznię, która jest przy jego głowie, oraz dzban na wodę i odejźmy. 12 Dawid wziął więc włócznię i dzban na wodę, które leżały przy głowie Saula, i odeszli. Nikt tego nie widział ani nie zauważył, ani się nie obudził, bo wszyscy spali. Spadł na nich bowiem twardy sen od PANA. 13 Potem Dawid przeszedł na drugą stronę i stanął na szczycie góry daleko od obozu, tak że odległość między nimi była wielka. 14 Wtedy Dawid zawołał do ludzi i do Abnera, syna Nera: Czy nie odeszliście się, Abnerze? Abner odpowiedział: Któż ty jesteś, który wołasz do króla? 15 Dawid odpowiedział Abnerowi: Czy ty nie jesteś dzielnym mężczyzną? A któż w Izraelu jest jak ty? Dlaczego więc nie strzegłeś króla, swego pana? Przyszedł bowiem jeden z ludu, aby zabić króla, twego pana. 16 Nie jest dobre to, co uczyniłeś. Jak żyje PAN, zasługujecie na śmierć, bo nie strzeżliście swojego pana, pomazańca PANA. A teraz patrz, gdzie jest włócznia króla i dzban na wodę, które były przy jego głowie. 17 Wtedy Saul rozpoznał głos Dawida i zawołał: Czy to twój głos, mój synu, Dawidzie? Dawid odpowiedział: To mój głos, mój panie, królu. 18 I dodał: Dlaczego mój pan ściga swego sługę? Cóż bowiem uczyniłem? A jakież zło znajduje się w moich rękach? 19 Teraz więc, proszę, niech mój pan, król, posłucha słów swego sługi. Jeśli PAN pobudził cię przeciwko mnie, niech przyjmie ofiary. Lecz jeśli synowie ludzcy, to niech będą przekłeci przed PANEM, gdyż wypędzają mnie dziś, abym nie mieszkał w dziedzictwie PANA, mówiąc: Idź, służ obcym bogom. 20 A teraz niech moja krew nie zostanie wylana na ziemię przed obliczem PANA. Wyszedł bowiem król Izraela, aby szukać jednej pchły, jak wtedy, gdy poluje się na kuropatkę w górach. 21 Wtedy Saul powiedział: Zgrzeszyłem. Wróć, mój synu, Dawidzie, bo nie uczynię ci już nic złego, ponieważ dziś moja dusza była cenna w twoich oczach. Oto głupio postąpiłem i wiele

złądziłem. 22 Dawid odpowiedział: Oto włócznia króla. Niech przyjdzie jeden ze sług i ją odbierze. 23 I niech PAN wynagrodzi każdemu za jego sprawiedliwość i wierność. PAN bowiem wydał cię dziś w moje ręce, ale nie chciałem wyciągnąć swojej ręki na pomazańca PANA. 24 Oto jak poważane było dziś twoje życie w moich oczach, tak niech będzie poważane moje życie w oczach PANA i niech mnie PAN wybawi z wszelkiego ucisku. 25 Wtedy Saul powiedział do Dawida: Bądź błogosławiony ty, mój synu, Dawidzie. Wielu dzieł dokonasz i będziesz zwyciężał. Potem Dawid poszedł swoją drogą, a Saul wrócił na swoje miejsce.

## Chapter 27

1 Dawid jednak powiedział sobie w sercu: Ktoregoś dnia zginę z ręki Saula. Nie ma dla mnie nic lepszego, niż bym uszedł szybko do ziemi Filistynów. Wtedy Saul będzie zrozpaczony szukaniem mnie po wszystkich granicach Izraela. I tak ujęd z jego rąk. 2 Powstał więc Dawid i wraz z sześciuset ludźmi, którzy byli z nim, poszedł do Akisza, syna Maoka, króla Gat. 3 I Dawid mieszkał u Akisza w Gat, on i jego ludzie, każdy ze swoją rodziną: Dawid i jego dwie żony, Achinoam Jizreelitka i Abigail, dawna żona Nabala, Karmelitka. 4 A gdy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł do Gat, przestał go szukać. 5 I Dawid powiedział do Akisza: Jeśli teraz znalazłem łaskę w twoich oczach, niech mi dadzą miejsce w jednym z miast tego kraju, abym tam mieszkał. Dlaczego bowiem twój sługa miałby mieszkać w mieście królewskim wraz z tobą? 6 Akisz dał mu więc w tym dniu Siklag. Dlatego Siklag należy do królów Judy aż do dziś. 7 A okres, który Dawid przebywał w krainie Filistynów, wynosił rok i cztery miesiące. 8 Dawid i jego ludzie wyprawiali się i najeżdżali Geszurytów, Girzytów i Amalekitów. Ci bowiem od dawna mieszkali w tej ziemi leżącej przy wejściu do Szur aż do ziemi Egiptu. 9 I Dawid pustoszył tę ziemię, i nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety. Zabierał zaś owce, woły, osły i wielbłądy, a także szaty, zawracał i przybywał do Akisza. 10 A gdy Akisz pytał: Gdzie byliście dzisiaj na wyprawie? Dawid odpowiadał: Na południu Judy, na południe od Jerahmeelitów i na południe od Kenitów. 11 Dawid nie zostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety, aby ich nie przyprowadzić do Gat. Mówił: Aby nie skarżyli na nas i nie mówili: Tak uczynił Dawid i taki był jego zwyczaj przez wszystkie dni, kiedy mieszkał w ziemi Filistynów. 12 Akisz zaś wierzył Dawidowi i mówił: Został znienawidzony przez swój lud, Izrael. Pozostanie więc moim sługą na zawsze.

## Chapter 28

1 W tym czasie Filistyni zgromadzili swe wojska na wojnę, aby walczyć z Izraelem. Wtedy Akisz powiedział do Dawida: Na pewno wiesz, że razem ze mną wyruszysz na wojnę, ty i twoi ludzie. 2 Dawid odpowiedział Akiszowi: Sam się przekonasz, co uczyni twój sługa. Akisz powiedział do Dawida: Ustanowię więc ciebie stróżem swojej głowy na zawsze. 3 A Samuel już umarł i oplakiwał go cały Izrael, i pogrzebali go w jego mieście, Rama. Saul zaś usunął czarowników i wróżbitów z ziemi. 4 Wtedy Filistyni zebrali się, nadciągnęli i rozbili obóz w Szunem. Saul również zgromadził cały Izrael i rozbił obóz w Gilboa. 5 A gdy Saul zobaczył obóz Filistynów, zląkł się i jego serce mocno zadrżało. 6 I Saul radził się PANA, lecz PAN mu nie odpowiedział ani przez sny, ani przez Urim, ani przez proroków. 7 Saul zwrócił się więc do swoich sług: Poszukajcie mi kobiety czarownicy, a pójdę do niej i poradzę się jej. Jego słudzy odpowiedzieli mu: Oto jest w Endor kobieta czarownica. 8 Wtedy Saul przebrał się, wkładając inne szaty, poszedł wraz z dwoma mężczyznami i przyszli do tej kobiety w nocy. I powiedział: Proszę cię, powróź mi przez ducha wieszczego, a wywołaj mi tego, kogo ci wymienię. 9 Lecz kobieta odpowiedziała mu: Ty wiesz, co uczynił Saul – że zgładził czarowników i wróżbitów z ziemi. Czemu zastawiasz sidła na moje życie, by wydać mnie na śmierć? 10 Saul przysiągł jej na PANA: Jak żyje PAN, nie spadnie na ciebie żadna kara z tego powodu. 11 Wtedy kobieta zapytała: Kogo mam ci wywołać? A on odpowiedział: Wywołaj mi Samuela. 12 A gdy kobieta zobaczyła Samuela, krzyknęła głośno i powiedziała do Saula: Czemu mnie oszukałeś? Przecież ty jesteś Saul! 13 Król powiedział do niej: Nie bój się. Cóż widziałas? Kobieta odpowiedziała Saulowi: Widziałambogówwstępujących z ziemi. 14 Pytał dalej: Jak wyglądał? Odpowiedziała: Wstępuje stary mężczyzna, a jest on ubrany w płaszcz. I Saul poznał, że to Samuel, schylił się twarzą do ziemi i pokłonił. 15 Samuel zaś powiedział do Saula: Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie? Saul odpowiedział: Jestem w wielkim ucisku, gdyż Filistyni walczą ze mną, a Bóg odstąpił ode mnie i już nie odpowiada mi ani przez proroków, ani przez sny. Dlatego cię przyzwałem, abyś mi oznajmił, co mam czynić. 16 Samuel powiedział: Czemu więc mnie pytasz, skoro PAN odstąpił od ciebie i stał się twoim wrogiem? 17 I PAN uczynił mu, jak zapowiedział przeze mnie: PAN wyrwał królestwo z twoich rąk i dał je twemu bliźniemu – Dawidowi. 18 Ponieważ nie byłeś posłuszny głosowi PANA ani nie wykonałeś jego srogiego gniewu nad Amalekiem, PAN tak ci dzisiaj uczynił. 19 Ponadto PAN wyda

Izraela wraz z tobą w ręce Filistynów, a jutro ty i twoi synowie będziecie ze mną. PAN wyda również wojsko Izraela w ręce Filistynów. 20 Saul natychmiast upadł jak długi na ziemię, bo bardzo się zląkł słów Samuela. Nie było w nim też siły, gdyż nic nie jadł przez cały dzień i całą noc. 21 Potem kobieta podeszła do Saula, a widząc, że bardzo się zląkł, powiedziała mu: Oto twoja służąca posłuchała twego głosu, naraziłam swoje życie i posłuchałam twoich słów, które mówiłeś do mnie. 22 Teraz więc posłuchaj i ty, proszę, głosu swojej służącej. Położę przed tobą kawałek chleba, abyś zjadł i posilił się, zanim wyruszysz w drogę. 23 Lecz on wzbraniał się i mówił: Nie będę jadł. Jego słudzy zaś wraz z kobietą przymusili go. I posłuchał ich głosu, wstał z ziemi i usiadł na łóżku. 24 A ta kobieta miała w domu tuczne cielę. Pośpieszyła więc i zabiła je, potem wzięła mąkę, rozczyniła ją i upiekła z niej przasniki. 25 Następnie przyniosła to przed Saula i przed jego sługi, a gdy zjedli, powstali i poszli tej samej nocy.

## Chapter 29

1 Wtedy Filistyni zebrali wszystkie swoje wojska w Afek. Izraelci zaś rozbili obóz przy źródle, które jest w Jizreel. 2 A książęta filistyńscy ciągnęli setkami i tysiącami, a Dawid i jego ludzie ciągnęli na końcu z Akiszem. 3 Książęta filistyńscy zapytali: Po co tutaj ci Hebrajczycy? Akisz odpowiedział książętom filistyńskim: Czyż to nie jest Dawid, sługa Saula, króla Izraela, który był przy mnie przez te dni, nawet przez te lata, a nie znalazłem w nim żadnej winy od tego dnia, kiedy zbiegł do mnie, aż po dziś dzień? 4 Lecz książęta filistyńscy rozgniewali się i powiedzieli mu: Odpraw tego człowieka i niech wróci do swego miejsca, które mu wyznaczyłeś. Niech nie idzie z nami do bitwy, aby w czasie walki nie stał się naszym przeciwnikiem. Czym bowiem mógłby odzyskać łaskę u swego pana jak nie głowami tych mężczyzn? 5 Czyż to nie jest ten Dawid, o którym śpiewano wśród tańców: Pobił Saul swoje tysiące, lecz Dawid swoich dziesiątki tysięcy? 6 Wtedy Akisz wezwał Dawida i powiedział mu: Jak żyje PAN, jesteś prawy, a twoje wychodzenie ze mną z obozu i wchodzenie do niego było dobre w moich oczach. Nie znalazłem bowiem w tobie nic złego od dnia, kiedy przybyłeś do mnie, aż do dziś. Nie podobasz się jednak książętom. 7 Teraz więc zawróć i idź w pokój, byś nie czynił niczego, co byłoby złe w oczach książąt filistyńskich. 8 Dawid powiedział do Akisza: Cóż uczynilem? Co znalazłeś u swego sługi od dnia, w którym byłem przy tobie, aż do dzisiaj, że nie mogę wyruszyć do walki z wrogami swego pana, króla? 9 Akisz odpowiedział Dawidowi: Wiem, że jesteś dobry w moich oczach, jak anioł Boga, ale książęta filistyńscy powiedzieli: Niech

nie wyrusza z nami do bitwy. 10 Dlatego wstań wcześniej rano wraz ze sługami swego pana, którzy przyszli z tobą. Wstańcie skoro świt i odejdźcie. 11 Dawid wraz ze swoimi ludźmi wstał więc wcześniej rano, aby odejść i powrócić do ziemi Filistynów. Filistyni zaś nadciągnęli do Jizreel.

## Chapter 30

1 A gdy trzeciego dnia Dawid i jego ludzie przybyli do Siklag, Amalekici najechali już na południe i na Siklag, zburzyli Siklag i spalili go ogniem; 2 I zabrali do niewoli kobiety, które w nim były. Nikogo nie zabili, od najmniejszego aż do wielkiego, ale uprowadzili ich i odeszli swoją drogą. 3 A gdy Dawid i jego ludzie przyszli do miasta, było ono spalone ogniem, a ich żony, synów i córki zabrano do niewoli. 4 Wtedy Dawid i lud, który z nim był, podnieśli swój głos i płakali, aż im zabrakło sił do płaczu. 5 Zabrano do niewoli także obie żony Dawida: Achinoam Jizreelitkę i Abigail, dawną żonę Nabala z Karmelu. 6 I Dawid znalazł się w wielkim utrapieniu, bo lud chciał go ukamienować. Dusza całego ludu bowiem była rozgoryczona z powodu swoich synów i córek. Dawid zaś wzmocnił się w PANU, swym Bogu. 7 Wtedy Dawid powiedział do kapłana Abiatar, syna Achimeleka: Przynieś mi, proszę, efod. I Abiatar przyniósł efod Dawidowi. 8 I Dawid radził się PANA, pytając: Czy mam ścigać to wojsko? Czy je dogonię? PAN odpowiedział mu: Ścigaj, bo na pewno dogonisz i na pewno odbierzesz łup. 9 Dawid wyruszył więc, on i sześćuset ludzi, których miał ze sobą, i dotarli do potoku Besor. Tam niektórzy pozostali. 10 Dawid zaś ścigał ich wraz z czterystu ludźmi. Dwustu ludzi bowiem pozostało, gdyż byli zbyt zmęczeni, żeby przejść przez potok Besor. 11 A w polu natknęli się na Egipcjanina i przyprowadzili go do Dawida. Dali mu chleba i jadł, dali mu też wody i pił; 12 Dali mu także kawałek placka figowego i dwa pęczki rodzynek. Kiedy to zjadł, ożył w nim jego duch, gdyż przez trzy dni i trzy noce nie jadł chleba ani nie pił wody. 13 Wtedy Dawid zapytał go: Do kogo należysz? Skąd jesteś? Odpowiedział: Jestem młodym Egipcjaninem, sługą Amalekity. Mój pan porzucił mnie, bo zachorowałem trzy dni temu. 14 Najechaliśmy na południe od Keretytów, obszar Judy i na południe od Kaleba i podpaliliśmy Siklag ogniem. 15 Dawid zapytał go: Czy mógłbyś mnie zaprowadzić do tej zgrai? Odpowiedział: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz ani mnie nie wydasz w ręce mego pana, a zaprowadzę cię do tej zgrai. 16 I zaprowadził go, a oto byli rozproszeni po całej ziemi, jedli, pili i świętowali z powodu całego tego wielkiego łupu, który zabrali z ziemi Filistynów i z ziemi Judy. 17 I Dawid bił ich od zmierzchu aż do wieczora dnia

następnego. Żaden z nich nie ocalał oprócz czterystu młodzieńców, którzy wsiadli na wielbłądy i uciekli. 18 Tak Dawid odzyskał wszystko, co zabrali Amalekici. Dawid uratował także swoje dwie żony. 19 Nie zabrakło im nikogo, od najmniejszego do największego, ani synów, ani córek, ani łupu, ani niczego, co im zabrali. Dawid odzyskał wszystko. 20 Potem Dawid zabrał wszystkie trzody i stada, które pędzono przed jego dobytkiem, i mówiono: To jest łup Dawida. 21 I Dawid przybył do tych dwustu ludzi, którzy byli tak zmęczeni, że nie mogli iść za Dawidem, i którym kazał zostać przy potoku Besor. Wyszli oni naprzeciw Dawida i naprzeciw ludzi, którzy z nim byli. A gdy Dawid zbliżył się do tych ludzi, pozdrowił ich. 22 Lecz wszyscy źli ludzie i synowie Beliala, którzy poszli z Dawidem, powiedzieli: Ponieważ ci nie poszli z nami, nie damy im nic z łupu, który odzyskaliście, oddamy tylko każdemu jego żonę i dzieci. Niech ich wezmą i odejdą. 23 Wtedy Dawid powiedział: Moi bracia, nie uczynicie tak z tym, co PAN nam dał. On nas strzegł i wydał w nasze ręce zgraję, która na nas napadła. 24 I któż was posłucha w tej sprawie? Bo jaki jest udział tego, który wyruszył na bitwę, taki też będzie udział tego, który został przy taborze; jednakowo się podzieli. 25 I tak zostało od tego dnia na przyszłość: ustalono to jako prawo i zwyczaj w Izraelu aż do dziś. 26 A gdy Dawid przybył do Siklag, posłał część łupu starszym Judy, swym przyjaciołom, ze słowami: Oto błogosławieństwo dla was z łupu wrogów PANA; 27 Tym, którzy byli w Betel, i tym w Ramat na południu, i tym w Jattir; 28 I tym w Aroerze, i tym w Sifmot, i tym w Esztemoa; 29 I tym w Rachal, i tym w miastach Jerachmeelitów, i tym w miastach Kenitów; 30 I tym w Chorma, i tym w Choraszan, i tym w Atach; 31 I tym w Hebronie, i tym we wszystkich miejscach, gdzie mieszkował Dawid wraz ze swymi ludźmi.

## Chapter 31

1 Tymczasem Filistyni walczyli z Izraelem, a Izraelci uciekli przed Filistynami i polegli na górze Gilboa. 2 Wtedy Filistyni ścigali Saula i jego synów i zabili Jonatana, Abinadaba i Malkiszue, synów Saula. 3 A gdy rozgorzała bitwa przeciwko Saulowi, łucznicy trafili na niego i został przez nich ciężko raniony. 4 I Saul powiedział do swego giermka: Dobądź swój miecz i przebij mnie nim, aby nie przyszli ci nieobrzezani i nie przebili mnie, i nie znęcali się nade mną. Ale jego giermek nie chciał, ponieważ bardzo się bał. Saul wziął więc miecz i sam rzucił się na niego. 5 A gdy jego giermek zobaczył, że Saul umarł, rzucił się i on na swój miecz i umarł razem z nim. 6 Tego dnia umarli więc razem Saul, jego trzej



synowie, jego giermek oraz wszyscy jego ludzie. 7 A gdy Izraelici, którzy mieszkali po tamtej stronie doliny i którzy mieszkali za Jordanem, zobaczyli, że Izraelici uciekali i że Saul i jego synowie umarli, opuścili miasta i uciekli. Przeszli wszyscy Filistyni i mieszkali w nich. 8 Kiedy nazajutrz Filistyni przyszedli, aby złupić zabitych, znaleźli Saula i jego trzech synów leżących na górze Gilboa. 9 Odcięli mu głowę, zdarli z niego zbroję i posłali po całej ziemi filistyńskiej, aby obwieścić o tym w świątyni swoich bożków i wśród ludu. 10 Jego zbroję położyli w świątyni Asztarty, a jego ciało przybili do muru Bet-Szean. 11 Kiedy mieszkańcy Jabesz-Gilead usłyszeli o tym, co Filistyni uczynili Saulowi; 12 Powstali wszyscy dzielni mężczyźni i szli przez całą noc, i zdjęli ciało Saula oraz ciała jego synów z muru Bet-Szean, po czym wrócili do Jabesz i tam je spalili. 13 Wzięli potem ich kości i pogrzebali je pod drzewem w Jabesz. I pościli przez siedem dni.

## 2 SAMUEL

### Chapter 1

1 Po śmierci Saula, gdy Dawid po rozgromieniu Amalekitów wrócił i zatrzymał się w Siklag przez dwa dni; 2 Trzeciego dnia pewien człowiek przybył z obozu Saula z podartymi szatami i z prochem na głowie. Gdy przyszedł do Dawida, padł na ziemię i pokłonił mu się. 3 Dawid zapytał go: Skąd przybywasz? Odpowiedział mu: Uciekłem z obozu Izraela. 4 Dawid znowu zapytał: Co się stało? Proszę, powiedz mi. Odpowiedział: Lud uciekł z pola bitwy, a wielu ludzi padło i poległo, także Saul i jego syn Jonatan poległi. 5 Wtedy Dawid zapytał młodzieńca, który mu to powiedział: Skąd wiesz, że Saul i jego syn Jonatan umarli? 6 Młodzieniec, który mu to oznajmił, odpowiedział: Przypadkiem znalazłem się na górze Gilboa, a oto Saul opierał się na swojej włóczni, a rydwany i jeźdźcy doganiali go. 7 Kiedy obejrzał się i zobaczył mnie, zawołał na mnie. Odpowiedziałem: Oto jestem. 8 I zapytał mnie: Kim jesteś? Odpowiedziałem mu: Jestem Amalekita. 9 Wtedy powiedział mi: Stań, proszę, nade mną i zabij mnie, bo ogarnęła mnie udręka, a moje życie jest jeszcze we mnie. 10 Stałem więc nad nim i zabiłem go, bo wiedziałem, że nie przeżyje po swoim upadku. Potem wzięłem koronę, która była na jego głowie, oraz naramiennik, który miał na ramieniu, i przyniosłem je tutaj do swojego pana. 11 Wtedy Dawid chwycił swoje szaty i rozdarł je, tak uczynili również wszyscy ludzie, którzy z nim byli. 12 Lamentowali i płakali, i pościli aż do wieczora po Saula i jego synu Jonatanie, po ludzie PANA i po domu Izraela, że padli od miecza. 13 I Dawid

zapytał młodzieńca, który mu to powiedział: Skąd jesteś? Odpowiedział: Jestem synem przybysza, Amalekity. 14 Dawid znowu zapytał go: Jakże nie bałeś się wyciągnąć swej ręki, aby zabić pomazańca PANA? 15 Następnie Dawid zawołał jednego ze sług i rozkazał: Podejź i zabij go. Ten uderzył go tak, że umarł. 16 Dawid powiedział do niego: Twoja krew na twoją głowę, bo twoje usta świadczyły przeciw tobie, gdy mówiły: Zabiłem pomazańca PANA. 17 Wtedy Dawid podniósł lament nad Saulem i jego synem Jonatanem; 18 Poleciał także, aby synów Judy uczono strzelać z łuku. Oto co napisane jest w księdze Jaszara: 19 Piękno Izraela poległo na twoich wzgórzach. Jakże padli mocarze! 20 Nie opowiadajcie o tym w Gat ani nie rozgłaszajcie tego po ulicach w Aszkelonie, aby się nie cieszyły córki Filistynów, by się nie radowały córki nieobrzezanych. 21 O góry Gilboa! Niech nie pada na was ani rosa, ani deszcz i niech tam nie będzie pól żyznych. Tam bowiem została skalana tarcza mocarzy, tarcza Saula, jakby nie była namaszczone oliwą. 22 Od krwi zabitych, od tłuszczu mocarzy nie cofał się huk Jonatana, a miecz Saula nie wracał daremnie. 23 Saul i Jonatan, ukochani i mili za życia, a w śmierci nie byli rozdzieleni, szybsi od orłów, silniejsi od lwów. 24 Córki Izraela, płaczcie nad Saulem, który was przyodziewał w piękny szkarłat i który włożył złote klejnoty na wasze szaty. 25 Jakże padli mocarze pośród bitwy! Jonatanie, na twych wzgórzach zostałeś zabity. 26 Żal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie. Byłeś mi bardzo miły. Twoja miłość była dla mnie cenniejsza niż miłość kobiety. 27 Jakże padli mocarze i przepadły narzędzia wojny!

### Chapter 2

1 Po tym wydarzeniu Dawid zapytał PANA: Czy mam iść do któregoś z miast Judy? PAN mu odpowiedział: Idź. I Dawid zapytał: Dokąd mam pójść? Odpowiedział: Do Hebronu. 2 Dawid wyruszył więc tam razem ze swoimi dwiema żonami: Achinoam Jizreelitką i Abigail, dawną żoną Nabala z Karmelu. 3 Dawid zabrał także ludzi, którzy z nim byli, każdego z jego rodziną. I zamieszkali w miastach Hebronu. 4 Wtedy przyszedli mężczyźni Judy i namaścili tam Dawida na króla nad domem Judy. Wówczas też doniesiono Dawidowi, że to mieszkańcy Jabesz-Gilead pogrzebali Saula. 5 Dawid wyprawił więc posłańców do mieszkańców Jabesz-Gilead z takim przesłaniem: Błogosławieni jesteście przez PANA, ponieważ okazaliście tę łaskę swemu panu Saulowi i pogrzebaliście go. 6 Niech teraz PAN okaże wam łaskę i prawdę, a ja też odwzajemnię się wam za to dzieło dobroci, którego dokonaliście. 7 Teraz więc niech wasze ręce się umocnią i bądźcie dzielni,

bo choć umarł wasz pan Saul, to mnie dom Judy namaścił na króla nad sobą. 8 Lecz Abner, syn Nera, dowódca wojsk Saula, wziął Iszboszeta, syna Saula, i przyprowadził go do Machanaim; 9 I ustanowił go królem nad Gileadem, Aszerem, Jizreelem, Efraimem, Beniaminem i całym Izraelem. 10 Iszboszet, syn Saula, miał czterdzieści lat, kiedy zaczął królować nad Izraelem, a panował dwa lata. Tylko dom Judy poszedł za Dawidem. 11 A okres, w którym Dawid był królem w Hebronie nad domem Judy, wynosił siedem lat i sześć miesięcy. 12 Potem Abner, syn Nera, i słudzy Iszboszeta, syna Saula, wyruszyli z Machanaim do Gibeonu. 13 Także Joab, syn Serui, wraz ze sługami Dawida wyruszyli i spotkali się przy stawie gibeońskim. Jedni zatrzymali się po jednej stronie stawu, a drudzy po drugiej stronie stawu. 14 Wtedy Abner zawołał do Joaba: Niech teraz wstaną młodzieńcy i niech się bawią przed nami. I Joab odpowiedział: Niech wstaną. 15 Wstali więc i wystąpiła liczba dwunastu Beniaminitów ze strony Iszboszeta, syna Saula, i dwunastu spośród sług Dawida. 16 Każdy pochwyił swego przeciwnika za głowę i utopił swój miecz w jego boku, tak że padli razem. Dlatego miejsce to nazwano Helkatassurym, leży ono w Gibeonie. 17 W tym dniu rozgorzała bardzo zacięta walka. Abner i wojownicy Izraela zostali pokonani przez sługi Dawida. 18 Byli tam również trzej synowie Serui: Joab, Abiszaj i Asahel. Asahel był szybkonogi jak dzika sarna. 19 I Asahel ruszył w pogoń za Abnerem, i nie zbacał ani w prawo, ani w lewo w tym pościgu za Abnerem. 20 A kiedy Abner obejrzał się za siebie, zapytał: Czy to ty jesteś, Asahelu? A on mu odpowiedział: To ja. 21 Wtedy Abner powiedział mu: Skręć w prawo albo w lewo i schwytaj sobie jednego z młodzieńców, i zabierz sobie jego zbroję. Lecz Asahel nie chciał od niego odstąpić. 22 Abner ponownie więc powiedział do Asahela: Odstąp ode mnie. Czemu miałbym cię powalić na ziemię? Jakże mógłbym wtedy podnieść swoją twarz na Joaba, twego brata? 23 Gdy jednak nie chciał odstąpić, Abner uderzył go końcem włóczni pod piątą zbroję, tak że włócznia wyszła z drugiej strony. Padł tam i umarł na miejscu, a wszyscy, którzy przychodzili do tego miejsca, gdzie Asahel padł i umarł, przystawali. 24 Lecz Joab i Abiszaj rzucili się w pogoń za Abnerem. Igdy zachodziło słońce, dotarli do wzgórza Amma, które leży naprzeciw Giach, przy drodze na pustynię Gibeon. 25 Wtedy synowie Beniamina zebrali się wokół Abnera, utworzyli jeden oddział i stanęli na szczycie pewnego wzgórza. 26 I Abner zawołał do Joaba: Czy miecz będzie pożerał na zawsze? Czy nie wiesz, że koniec będzie gorzki? Kiedy wreszcie powiesz ludowi, aby zawrócił od ścigania swych braci? 27 Joab odpowiedział: Jak żyje Bóg, gdybyś się nie odezwał, to dopiero rano lud odstąpiłby, każdy od ścigania swego

brata. 28 Joab zadał więc w trąbę i cały lud zatrzymał się, i nie ścigał dalej Izraela ani nie wznowiono walki. 29 A Abner i jego ludzie szli całą noc przez step, przeprawili się przez Jordan i przeszli przez cały Bitron, aż dotarli do Machanaim. 30 Joab zaś, gdy zawrócił z pościgu za Abnerem, zebrał cały lud, a ze sług Dawida zabrakło dziewiętnastu mężczyzn oraz Asahela. 31 Studzy Dawida natomiast tak pobili ludzi z Beniamina i spośród Abnera, że zmarło trzystu sześćdziesięciu mężczyzn. 32 Następnie zabrali Asahela i pogrzebali go w grobie jego ojca, w Betlejem. Potem Joab i jego ludzie szli całą noc i o świcie dotarli do Hebronu.

### Chapter 3

1 A wojna między domem Saula a domem Dawida trwała długo. Dawid jednak stawał się mocniejszy, a dom Saula stawał się coraz słabszy. 2 I Dawidowi w Hebronie urodzili się synowie. Jego pierworodnym był Amnon z Achinoam Jizreelitki; 3 Drugim był Kilab z Abigail, dawnej żony Nabala z Karmelu, trzecim – Absalom, syn Maaki, córki Talmaja, króla Geszur; 4 Czwartym był Adoniasz, syn Chaggity, piątym – Szeftatiasz, syn Abitali; 5 I szóstym był Jitream z Egli, żony Dawida. Ci urodzili się Dawidowi w Hebronie. 6 I dopóki trwała wojna między domem Saula a domem Dawida, Abner wzmacniał się w domu Saula. 7 A Saul miał nałożnicę, której na imię było Rispa, córkę Aji. Iszboszet zapytał Abnera: Czemu wszedłeś do nałożnicy mego ojca? 8 Wtedy Abner bardzo się rozgniewał z powodu słów Iszboszeta i powiedział: Czy jestem głową psa? Dziś okazałem przeciw Judzie miłosierdzie domowi Saula, twego ojca, jego braciom i przyjacielom, i nie wydałem cię w ręce Dawida, a ty dziś obciążasz mnie winą z powodu tej kobiety. 9 Niech Bóg to uczyni Abnerowi i do tego dorzuci, jeśli nie dokonam tego, co PAN przysiągł Dawidowi; 10 Aby przeniesić królestwo z domu Saula i umocnić tron Dawida nad Izraelem i nad Judą, od Dan aż do Beer-Szeby. 11 I nie mógł odpowiedzieć Abnerowi ani słowa, bo się go bał. 12 Wtedy Abner wyprawił posłańców do Dawida, aby powiedzieli w jego imieniu: Czyja jest ziemia? I żeby mówili: Zawrzyj ze mną przymierze, a oto moja ręka będzie z tobą, by sprowadzić do ciebie cały Izrael. 13 Odpowiedział: Dobrze, zawrę z tobą przymierze. Ale żądam od ciebie jednej rzeczy: Nie zobaczysz mojej twarzy, dopóki nie przyprowadzisz do mnie Mikal, córki Saula, gdy przyjdiesz mnie zobaczyć. 14 I Dawid wyprawił posłańców do Iszboszeta, syna Saula, żądając: Oddaj mi moją żonę Mikal, którą poślubiłem sobie za sto napletków filistyńskich. 15 Iszboszet posłał więc po nią i zabrał ją od męża, Paltiel, syna Lajisza. 16 Jej mąż szedł z nią i płakał,



idąc za nią aż do Bachurim. Wtedy Abner powiedział do niego: Idź, wracaj. I wrócił. 17 Potem Abner prowadził rozmowy ze starszymi Izraela: Już dawno chcieliście, aby Dawid był królem nad wami. 18 Teraz więc uczynicie to. PAN bowiem powiedział o Dawidzie tak: Przez rękę swojego sługi Dawida wybawię swój lud Izraela z ręki Filistynów i z ręki wszystkich jego wrogów. 19 Abner powiedział to samo do uszu Beniaminitów. Potem Abner poszedł, aby zawiadomić Dawida w Hebronie o wszystkim, co wydało się słuszne Izraelowi i całemu domowi Beniamina. 20 A gdy Abner przybył wraz z dwudziestoma mężczyznami do Dawida do Hebronu, Dawid wyprawił uczte dla Abnera i dla mężczyzn, którzy z nim byli. 21 Wtedy Abner powiedział do Dawida: Wstanę i pójdę, aby zgromadzić przy królu, moim panu, cały Izrael, żeby zawarli z tobą przymierze i żebyś królował nad wszystkim, czego pragnie twoja dusza. Potem Dawid odprawił Abnera, który poszedł w pokoju. 22 A oto słudzy Dawida wraz z Joabem wracali z wyprawy, przynosząc ze sobą obfity łup. Abnera zaś już nie było u Dawida w Hebronie, gdyż go odprawił, i tamten odszedł w pokoju. 23 Kiedy przybył Joab wraz z całym wojskiem, które z nim było, doniesiono Joabowi: Abner, syn Nera, przyszedł do króla, lecz on go odprawił, i tamten odszedł w pokoju. 24 Joab przyszedł więc do króla i zapytał: Cóż uczyniłeś? Oto przyszedł do ciebie Abner. Dlaczego go odprawiłeś, aby mógł odejść? 25 Znasz Abnera, syna Nera, wiesz, że przyszedł cię zdradzić i poznać twoje wyjścia i wejścia, i dowiedzieć się o wszystkim, co czynisz. 26 Wtedy Joab wyszedł od Dawida i wyprawił posłańców za Abnerem, którzy zawrócili go od studni Sira. Dawid zaś o tym nie wiedział. 27 A gdy Abner wrócił do Hebronu, Joab odprowadził go na bok do bramy, aby z nim porozmawiać po cichu, i tam przebił go pod piątym żebrem, tak że umarł, za krew swego brata Asahela. 28 Kiedy Dawid usłyszał o tym później, powiedział: Ja i moje królestwo jesteśmy niewinni przed PANEM na wieki za krew Abnera, syna Nera. 29 Niech ona spadnie na głowę Joaba i na cały dom jego ojca i niech nie braknie w domu Joaba człowieka cierpiącego na wyciek ani trędowatego, ani chodzącego o lasce, ani upadającego od miecza, ani niemającego chleba. 30 Tak to Joab i jego brat Abisaj zabili Abnera za to, że on zabił ich brata Asahela w bitwie pod Gibeonem. 31 Potem Dawid nakazał Joabowi i całemu ludowi, który z nim był: Porozdzierajcie wasze szaty, nałóżcie wory i oplakujcie Abnera. A król Dawid szedł za marami. 32 Gdy pogrzebali Abnera w Hebronie, król podniósł swój głos i zapłakał nad grobem Abnera, płakał też cały lud. 33 Król lamentował z powodu Abnera i powiedział: Czyż tak miał umrzeć Abner, jak umiera nikczemnik? 34 Twoje ręce nie były związane, a twoje nogi nie były skute w

kajdany. Padłeś jak ten, który pada przed bezbożnymi. Wtedy cały lud jeszcze mocniej płakał nad nim. 35 Gdy cały lud przyszedł, by skłonić Dawida do zjedzenia posiłku jeszcze za dnia, Dawid przysiągł: Niech mi Bóg to uczyni i do tego dorzuci, jeśli przed zachodem słońca skosztuję chleba lub czegoś innego. 36 Kiedy cały lud to zobaczył, uznał to za słuszne, podobnie jak wszystko, co czynił król. 37 Tego dnia cały lud przekonał się, że nie od króla wyszło, żeby zabić Abnera, syna Nera. 38 I król powiedział do swoich sług: Czyż nie wiecie, że dziś poległ w Izraelu wielki dowódca? 39 A ja dziś jestem słaby, choć zostałem namaszczonej na króla. Ci zaś ludzie, synowie Serui, są dla mnie zbyt uciążliwi. Niech PAN odpłaci czyniącemu zło według jego niegodziwości.

## Chapter 4

1 Gdy syn Saula Iszboszet usłyszał, że Abner poległ w Hebronie, opadły mu ręce i cały Izrael był przerażony. 2 Syn Saula miał też dwóch ludzi, dowódców oddziałów: jeden miał na imię Baana, a drugi – Rekab. Byli oni synami Rimmona Beerotczyka, z synów Beniamina. Beerot był bowiem także zaliczany do Beniamina; 3 Bo Beerotczycy uciekli do Gittaim i byli tam przybyszami, i są nimi aż do dziś. 4 A Jonatan, syn Saula, miał jednego syna chromego na obie nogi. Gdy miał on bowiem pięć lat, a nadeszła wieść z Jizreel o śmierci Saula i Jonatana, jego piastunka pochwyliła go i uciekła. Ale w pośpiechu tej ucieczki upadł i został kaleką. Miał na imię Mefiboszet. 5 Synowie Rimmona Beerotczyka, Rekab i Baana, wyruszyli więc i przyszedli do domu Iszboszeta w najgorętszej porze dnia, w południe, gdy spał on w łożu. 6 Weszli oni do jego domu pod pretekstem zakupu pszenicy i tam przebili go pod piątym żebrem. Potem Rekab i jego brat Baana uciekli. 7 Gdy bowiem weszli do domu, on spał na swoim łożu w sypialni. Wtedy przebili go, uśmiercili i ucięli mu głowę. Potem zabrali ją i szli drogą pustynną przez całą noc. 8 I przynieśli głowę Iszboszeta do Dawida do Hebronu, i powiedzieli do króla: Oto głowa Iszboszeta, syna Saula, twojego wroga, który czyhał na twoją duszę. PAN dzisiaj dokonał za mego pana, króla, zemsty na Saulu i jego potomstwie. 9 Lecz Dawid odpowiedział Rekabowi i jego bratu Baanie, synom Rimmona Beerotczyka: Jak żyje PAN, który wybawił moją duszę z wszelkiego ucisku; 10 Jeśli tego, który mi powiedział: Oto umarł Saul, sadząc, że przynosi dobrą nowinę, pojąłem i zabiłem w Siklag, chociaż myślał, że wynagrodzę go za jego wieści; 11 Tym bardziej, gdy niegodziwi ludzie zabili sprawiedliwego człowieka w jego domu, na własnym łożu. Czy teraz nie powinienem zażądać jego krwi z waszych rąk i zgładzić was z ziemi? 12 Dawid rozkazał więc sługom, a oni zabili ich,

obcieli im ręce i nogi i powiesili ich nad stawem w Hebronie. Głowę zaś Iszboszeta wzięli i pochowali w grobie Abnera w Hebronie.

## Chapter 5

1 Wtedy wszystkie pokolenia Izraela zeszyły się u Dawida w Hebronie i powiedziały: Oto jesteśmy twoją kością i twoim ciałem. 2 Już dawniej, gdy Saul był królem nad nami, ty wyprowadzałeś i przyprowadzałeś Izraela. I PAN powiedział do ciebie: Ty będziesz pastmój lud Izraela i ty będziesz wodzem nad Izraelem. 3 Wszyscy starsi Izraela przyszedli więc do króla do Hebronu i król Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie przed PANEM, a oni namaścili Dawida na króla nad Izraelem. 4 Dawid miał trzydzieści lat, gdy zaczął królować, a królował czterdzieści lat. 5 W Hebronie królował nad Judą siedem lat i sześć miesięcy, w Jerozolimie zaś królował trzydzieści trzy lata nad całym Izraelem i Judą. 6 I król oraz jego ludzie poszli do Jerozolimy przeciw Jebusytom zamieszkującym w tej ziemi, a oni powiedzieli do Dawida: Nie wejdiesz tutaj, dopóki nie wyniesiesz ślepych i chromych. Myśleli bowiem: Dawid tu nie wejdzie. 7 Dawid jednak zdobył i twierdzę Syjon, to jest miasto Dawida. 8 Dawid powiedział w tym dniu: Ktokolwiek pokona Jebusytów, wchodząc przez kanał, i zabije ślepych i chromych, których nienawidzi dusza Dawida, ustanowią go dowódcą. Dlatego mówiono: Ślepi i chromi nie wejdą do tego domu. 9 I tak zamieszkał Dawid w tej twierdzy, i nazwał ją miastem Dawida. Dawid obudował je też wokół, od Millo i wnętrza. 10 I Dawid stale wzrastał w potęgę, a PAN Bóg zastępów był z nim. 11 Wtedy Hiram, król Tyru, wysłał posłańców do Dawida z drzewem cedrowym, cieślami i murarzami i zbudowali dom dla Dawida. 12 I Dawid poznał, że PAN utwierdził go jako króla nad Izraelem i że wywyższył jego królestwo ze względu na swój lud Izraela. 13 A po przybyciu z Hebronu Dawid wziął sobie jeszcze więcej nałożnic i żon z Jerozolimy. I urodziło się Dawidowi więcej synów i córek. 14 Oto imiona tych, którzy mu się urodzili w Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan i Salomon; 15 Jibchar, Eliszua, Nefeg i Jafia; 16 Eliszama, Eliada i Elifelet. 17 A gdy Filistyni usłyszeli, że Dawid został namaszczonej na króla nad Izraelem, wszyscy Filistyni wyruszyli, aby szukać Dawida. Kiedy Dawid o tym usłyszał, zstąpił do twierdzy. 18 Wtedy Filistyni przybyli i rozciągnęli się w dolinie Refaim. 19 I Dawid radził się PANA: Czy mam ruszyć na Filistynów? Czy wydasz ich w moje ręce? PAN odpowiedział Dawidowi: Idź, gdyż z całą pewnością wydam Filistynów w twoje ręce. 20 Dawid przybył więc do Baal-Perasim i tam ich pobił, i powiedział: PAN rozerwał moich wrogów przede

mną jak rwąca woda. Dlatego nazwał to miejsce Baal-Perasim. 21 I porzucili tam swoje bożki, a Dawid i jego ludzie spalili je. 22 I Filistyni znowu nadciągnęli, i rozciągnęli się w dolinie Refaim. 23 Gdy Dawid radził się PANA, PAN odpowiedział: Nie ruszaj na nich, lecz obejdz ich z tyłu i uderz na nich od strony drzew morwowych. 24 A gdy usłyszysz odgłos kroków dochodzących od wierzchołków drzew morwowych, wtedy wyruszysz, gdyż wtedy PAN wyjdzie przed tobą, aby pokonać wojska Filistynów. 25 I Dawid uczynił tak, jak mu PAN rozkazał, i pobił Filistynów od Geba aż do wejścia do Gezer.

## Chapter 6

1 I Dawid ponownie zebrał wszystkich doborowych mężczyzn z Izraela, trzydzieści tysięcy. 2 Potem Dawid wraz z całym ludem, który z nim był, powstał i wyruszył z Baali judzkiej, aby przenieść stamtąd arkę Boga, która nosi imię PANA zastępów zasiadającego między cherubinami. 3 I umieścili arkę Boga na nowym wozie, i wywieźli ją z domu Abinadaba położonego w Gibea. A Uzza i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili ten nowy wóz. 4 I wyprowadzili go z domu Abinadaba położonego w Gibea wraz z arką Boga. A Achio szedł przed arką. 5 Dawid zaś i cały Izrael grali przed PANEM na wszelkich instrumentach z drewna jodłowego: na harfach, cytrach, bębnach, piszczałkach i cymbałach. 6 A gdy przybyli do klepiska Nachona, Uzza wyciągnął rękę do arki Boga i pochwyił ją, gdyż woły ją szarpnęły. 7 I zapłonął gniew PANA przeciwko Uzze, i Bóg zabił go za uchybienie. I umarł tam przy arce Boga. 8 I Dawid był wielce niezadowolony, że PAN tak srogo poraził Uzze, i nazwał to miejsce Peres-Uzza, i tak jest do dziś. 9 Dawid zląkł się PANA tego dnia i powiedział: Jakże ma przyjść do mnie arka PANA? 10 Dlatego Dawid nie chciał sprowadzić arki PANA do siebie, do swego miasta, lecz wprowadził ją do domu Obed-Edoma, Gittyty. 11 I arka PANA pozostała w domu Obed-Edoma, Gittyty, przez trzy miesiące. A PAN błogosławił Obed-Edomowi i całemu jego domowi. 12 A doniesiono królowi Dawidowi: PAN błogosławił domowi Obed-Edoma i wszystkiemu, co posiada, ze względu na arkę Boga. Dawid poszedł więc i sprowadził z wielką radością arkę Boga z domu Obed-Edoma do miasta Dawida. 13 A gdy ci, którzy nieśli arkę PANA, zrobili sześć kroków, składał w ofierze woły i tuczne zwierzęta. 14 I Dawid tańczył przed PANEM z całych sił; był przepasany lnianym efodem. 15 Tak Dawid i cały dom Izraela sprowadzili arkę PANA z okryzkami i przy dźwiękach trąby. 16 A gdy arka PANA weszła do miasta Dawida, Mikal, córka Saula, wyglądała przez okno i zobaczyła króla Dawida, jak skakał i tańczył przed PANEM, i

wzgardziła nim w swoim sercu. 17 Sprowadzili więc arkę PANA i ustawili ją na swoim miejscu w środku namiotu, który rozpiął dla niej Dawid. I Dawid złożył przed PANEM całopalenia i ofiary pojednawcze. 18 A gdy Dawid skończył składać całopalenia i ofiary pojednawcze, błogosławił ludowi w imię PANA zastępów. 19 I rozdał wśród całego ludu i całego zgromadzenia Izraela, zarówno mężczyznom, jak i kobietom, każdemu po jednym bochenku chleba, po jednym kawałku mięsa i po jednym bukłaku wina. Potem cały lud odszedł, każdy do swojego domu. 20 Potem Dawid wrócił, aby pobłogosławić swój dom. I Mikal, córka Saula, wyszła naprzeciw Dawidowi, i powiedziała: O jakże wspaniały był dziś król Izraela, który się obnażył dziś na oczach służących swych sług, tak jak się obnaża jakiś niepoważny człowiek! 21 Wtedy Dawid powiedział do Mikal: Grałem przed PANEM, który wybrał raczej mnie niż twego ojca i niż cały jego dom, aby ustanowić mnie wodzem nad ludem PANA, nad Izraelem. Będę więc grał przed PANEM. 22 I poniżej się jeszcze bardziej niż dotąd, i będę jeszcze bardziej godny pogardy w swoich oczach, lecz u służących, o których mi mówiłaś, będę poważany. 23 Mikal, córka Saula, nie miała więc dzieci aż do dnia swej śmierci.

## Chapter 7

1 Gdy król zamieszkał w swoim domu, a PAN dał mu odpoczynek od wszystkich jego wrogów wokół; 2 Król powiedział do proroka Natana: Zobacz, proszę, ja mieszkam w domu cedrowym, a arka Boga mieszka za zasłoną. 3 Wtedy Natan odpowiedział królowi: Idź i uczyni wszystko, co jest w twoim sercu, gdyż PAN jest z tobą. 4 Lecz tej samej nocy doszło do Natana słowo PANA: 5 Idź i powiedz mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi PAN: Czy ty zbudujesz mi dom, abym w nim mieszkał? 6 Nie mieszkalem bowiem w żadnym domu od dnia, w którym wyprowadziłem synów Izraela z Egiptu, aż do dziś, lecz wędrowałem w namiocie i w przybytku. 7 I wszędzie, gdzie wędrowałem ze wszystkimi synami Izraela, czy powiedziałem do któregoś z sędziów Izraela, którym nakazałem paść mój lud Izraela: Dlaczego nie budujecie mi domu cedrowego? 8 Teraz więc tak powiesz mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi PAN zastępów: Wziąłem ciebie z owczarni, gdzie chodziłeś za owcami, abys był wodzem nad moim ludem, nad Izraelem. 9 I byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek chodziłeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich wrogów i uczyniłem twoje imię wielkim jak imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi. 10 Ustanowię miejsce dla mojego ludu Izraela i zasadzę go tam, by mógł mieszkać na swoim miejscu, i nie poruszy się więcej ani już nie będą go uciskać synowie nieprawości jak

dawniej; 11 Od czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad moim ludem Izraelem i dałem ci odpoczynek od wszystkich twoich wrogów. Tobie też PAN oznajmia, że zbuduje ci dom. 12 Gdy się dopełnią twoje dni i zaśniesz ze swoimi ojcami, wzbudzę po tobie twojego potomka, który wyjdzie z twoego wnętrza, i umocnię jego królestwo. 13 On zbuduje dom dla mojego imienia, a ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. 14 Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem. Jeśli zgrzeszy, skarzę go różgą ludzką i razami synów ludzkich. 15 Lecz moje miłosierdzie nie odstąpi od niego, tak jak je cofnąłem od Saula, którego odrzuciłem przed tobą. 16 I twój dom, i twoje królestwo będą utwierdzone na wieki przed tobą, a twój tron będzie trwał na wieki. 17 Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem mówił Natan do Dawida. 18 Wtedy wszedł król Dawid, usiadł przed PANEM i przemówił: Kimże ja jestem, Panie BOŻE, i czymże jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż dotąd? 19 Lecz i to było jeszcze mało w twoich oczach, Panie BOŻE, gdyż złożyłeś również obietnicę o domu twojego sługi na daleką przyszłość. Czy taki jest zwyczaj u ludzi, Panie BOŻE? 20 I cóż więcej może powiedzieć ci Dawid? Ty bowiem znasz swojego sługę, Panie BOŻE. 21 Ze względu na twoje słowo i zgodnie z twoim sercem uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy, dając poznać je twemu słudze. 22 Dlatego jesteś wielki, PANIE BOŻE. Nie ma bowiem nikogo podobnego do ciebie i nie ma Boga oprócz ciebie, zgodnie z tym, co usłyszeliśmy na własne uszy. 23 I czyż jest taki naród na ziemi jak twój lud Izrael, dla którego Bóg wyruszył, aby wykupić go sobie jako lud, by uczynić wielkim swoje imię i dokonać dla nich wielkich i straszliwych rzeczy w twojej ziemi, przed twoim ludem, który wykupiłeś sobie z Egiptu, spośród narodów i ich bogów? 24 Ustanowiłeś sobie bowiem swój lud, Izraela, aby był dla ciebie ludem na wieki. A ty, PANIE, stałeś się jego Bogiem. 25 Teraz więc, PANIE Boże, utwierdź na wieki słowo, które wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu, i czyni, jak powiedziałeś; 26 Aby twoje imię było wielbione na wieki, aby mówiono: PAN zastępów jest Bogiem nad Izraelem, a dom twojego sługi Dawida będzie utwierdzony przed tobą. 27 Ty bowiem, PANIE zastępów, Boże Izraela, objawiłeś swemu słudze, mówiąc: Zbuduję ci dom. Dlatego twój sługa ośmielił się skierować do ciebie tę modlitwę. 28 A teraz, Panie BOŻE, ty jesteś tym Bogiem, a twoje słowa są prawdą, obiecałeś swemu słudze tę dobroć. 29 Teraz więc racz pobłogosławić dom swego sługi, aby przed tobą trwał na wieki. Ty bowiem, Panie BOŻE, to powiedziałeś i dzięki twojemu błogosławieństwu dom twojego sługi będzie błogosławiony na wieki.

## Chapter 8

1 Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów i ujarzmił ich. Dawid zabrał też z rąk Filistynów Meteg-Amma. 2 Pobił także Moabitów, których zmierzył sznurem i ułożył na ziemi. Wymierzył ich dwa sznury do zabicia, a jeden cały sznur do zachowania przy życiu. I Moabici zostali sługami Dawida płacącymi daninę. 3 Dawid pobił również Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby, kiedy ten wyruszał, aby przywrócić swoją granicę nad rzeką Eufrat. 4 I Dawid zabrał mu tysiąc rydwanów, siedmiuset jeźdźców i dwadzieścia tysięcy piechoty. I Dawid popodcinał ścięgnawszy wszystkim koniom zaprzęgowym, zostawiając z nich tylko tyle, ile potrzeba do stu rydwanów. 5 Kiedy Syryjczycy z Damaszku przybyli na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, Dawid pobił spośród Syryjczyków dwadzieścia dwa tysiące ludzi. 6 Potem Dawid umieścił załogi w Syrii, w Damaszku, a Syryjczycy zostali sługami Dawida płacącymi daninę. I PAN bronił Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał. 7 Dawid zabrał też złote tarcze, które mieli słudzy Hadadezera, i przyniósł je do Jerozolimy. 8 I z Betachu i z Berotaj, miast Hadadezera, król Dawid zabrał bardzo dużo brązu. 9 Gdy Toi, król Chamat, usłyszał, że Dawid pokonał całe wojsko Hadadezera; 10 Wysłał swego syna Jorama do króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju i aby powinszował mu tego, że walczył z Hadadezerem i pokonał go. Hadadezer bowiem prowadził wojnę z Toi. I Joram przyniósł ze sobą przedmioty ze srebra, ze złota i z brązu. 11 Również i te król Dawid poświęcił PANU wraz ze srebrem i złotem, które poświęcił, zabranym od wszystkich narodów, które podbił; 12 Od Syrii, od Moabu, od synów Ammona, od Filistynów, od Amaleka i z łupów Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby. 13 I tak Dawid uczynił sławnym swoje imię, gdy wrócił po pokonaniu Syryjczyków w Dolinie Soli w liczbie osiemnastu tysięcy mężczyzn. 14 Umieścił w Edomie załogi, na całej ziemi Edomu rozmieścił je. I wszyscy Edomczycy stali się sługami Dawida. I PAN bronił Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał. 15 I Dawid królował nad całym Izraelem, i sprawował sąd nad całym swym ludem, i wymierzał mu sprawiedliwość. 16 Joab, syn Serui, był postawiony nad wojskiem, a Jehoszafat, syn Achiluda, był kronikarzem. 17 Sadok, syn Achituba, i Achimelek, syn Abiatar, byli kapłanami, a Serajasz – pisarzem. 18 Benajasz, syn Jehojady, był postawiony nad Keretytami i Peletytami, a synowie Dawida byli książętami.

## Chapter 9

1 Wtedy Dawid zapytał: Czy pozostał jeszcze ktoś z domu Saula, abym

mógł okazać mu miłosierdzie ze względu na Jonatana? 2 A z domu Saula był sługa imieniem Siba. Został on wezwany do Dawida i król zapytał go: Czy ty jesteś Siba? Odpowiedział: To ja, twój sługa. 3 Król pytał dalej: Czy nie ma jeszcze kogoś z domu Saula, abym mógł okazać mu miłosierdzie Boże? Siba odpowiedział królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, chrony na nogi. 4 Król zapytał go: Gdzie on jest? Siba odpowiedział królowi: Oto jest w domu Makira, syna Ammiela, w Lo-Debar. 5 Król Dawid posłał więc, by go sprowadzić z domu Makira, syna Ammiela, z Lo-Debar. 6 A gdy Mefiboszet, syn Jonatana, syna Saula, przybył do Dawida, upadł na twarz i pokłonił mu się. I Dawid powiedział: Mefiboszecie! Ten odpowiedział: Oto twój sługa. 7 Dawid powiedział do niego: Nie bój się, bo z całą pewnością okażę ci miłosierdzie ze względu na twego ojca Jonatana i przywrócę ci wszystkie ziemie twojego ojca Saula, a ty zawsze będziesz jadał chleb przy moim stole. 8 Wtedy uklonił się i powiedział: Czym jest twój sługa, że zwracasz się do zdechłego psa, jakim jestem? 9 Następnie król wezwał Sibę, sługę Saula, i powiedział mu: Wszystko, co należało do Saula i do całego jego domu, dałem synowi twojego pana. 10 Będziesz więc uprawiał jego ziemię, ty, twoi synowie i twoi słudzy. Będziesz zbierał plony, aby syn twojego pana mógł jeść chleb. Mefiboszet natomiast, syn twojego pana, będzie zawsze jadał chleb przy moim stole. A Siba miał piętnastu synów i dwudziestu sług. 11 Siba odpowiedział królowi: Wszystko, co mój pan, król, rozkazał swemu słudze, to twój sługa uczyni. A Mefiboszet – dodał król – będzie jadał przy moim stole jak jeden z synów króla. 12 Mefiboszet miał też małego syna imieniem Mika. A wszyscy, którzy mieszkali w domu Siby, byli sługami Mefiboszeta. 13 Tak Mefiboszet mieszkał w Jerozolimie, gdyż zawsze jadał przy stole króla. A był chrony na obie nogi.

## Chapter 10

1 Po tych wydarzeniach umarł król synów Ammona, a jego syn Chanun królował w jego miejsce. 2 Wtedy Dawid powiedział: Okażę życzliwość Chanunowi, synowi Nachasza, tak jak jego ojciec okazał mi życzliwość. I Dawid wysłał swe sługi, by pocieszyć go po stracie jego ojca. Studzy Dawida przyszli więc do ziemi synów Ammona. 3 Lecz książęta synów Ammona powiedzieli do swego pana Chanuna: Czy myślisz, że Dawid chce uczcić twego ojca i dlatego przysłał do ciebie pocieszycieli? Czy nie po to raczej Dawid posyła swoje sługi do ciebie, aby przypatrzyli się miastu i przespiewowali je, by potem je zburzyć? 4 Chanun wziął więc sługi Dawida, zgolił im brody do połowy, poobcinał ich szaty do połowy, aż do pośladków, i odesłał ich. 5 A gdy

doniesiono o tym Dawidowi, wysłał im na spotkanie posłów, ponieważ ci mężczyźni byli bardzo znieważeni. I król powiedział im: Zostańcie w Jerychu, aż wam brody odrosną, a potem wróćcie. 6 Gdy synowie Ammona spostrzegli, że obrzydli Dawidowi, posłali i wynajęli sobie dwadzieścia tysięcy piechoty Syryjczyków z Bet-Rekob i Syryjczyków z Soby, od króla Maaki tysiąc mężczyzn, a z Isztobu dwanaście tysięcy mężczyzn. 7 Kiedy Dawid o tym usłyszał, wysłał Joaba z całym zastępem dzielnych wojowników. 8 Wtedy synowie Ammona wyszli i ustawili się w szyku bojowym przed wejściem do bramy. Syryjczycy zaś z Soby i z Rechob oraz ci z Isztobu i Maaki stanęli osobno w polu. 9 Gdy Joab zobaczył wojska wystawione przeciwko sobie z przodu i z tyłu, wybrał ludzi spośród wszystkich wyborowych mężczyzn w Izraelu i ustawił ich w szyku bojowym przeciwko Syryjczykom. 10 A resztę ludzi oddał pod rękę swego brata Abiszaja, aby ich ustawił w szyku bojowym przeciwko synom Ammona. 11 I powiedział: Jeśli Syryjczycy będą silniejsi ode mnie, przyjdźcie mi z pomocą, a jeśli synowie Ammona będą silniejsi od ciebie, ja przyjdę tobie z pomocą. 12 Bądź odważny i walczmy mężnie za swój lud i za miasta naszego Boga, a niech PAN uczyni to, co jest dobre w jego oczach. 13 Joab wraz z ludem, który był z nim, wyruszył więc do bitwy z Syryjczykami. A oni uciekli przed nim. 14 Gdy synowie Ammona zobaczyli, że Syryjczycy uciekli, uciekli i oni przed Abiszajem i weszli do miasta. Wtedy Joab zawrócił od synów Ammona i przybył do Jeruzolimy. 15 Kiedy Syryjczycy zobaczyli, że są pobici przez Izraela, zbrali się razem. 16 I Hadadezer posłał po Syryjczyków, którzy byli za rzeką, i sprowadził ich. Przybyli oni do Helam, a Szobak, dowódca wojska Hadadezera, prowadził ich. 17 Gdy doniesiono o tym Dawidowi, zebrał cały Izrael, przeprowił się przez Jordan i przybył do Helam. A Syryjczycy ustawili się w szyku bojowym przeciw Dawidowi i stoczyli z nim bitwę. 18 Lecz Syryjczycy uciekli przed Izraelem i spośród Syryjczyków Dawid zabił ludzi z siedmuset rydwanów oraz czterdzieści tysięcy jeźdźców. Zranił też Szobaka, dowódcę ich wojska, który tam zmarł. 19 Kiedy wszyscy królowie, poddani Hadadezera, zobaczyli, że są pobici przez Izraela, zawarli pokój z Izraelem i służyli im. I Syryjczycy bali się oddać iść na pomoc synom Ammona.

## Chapter 11

1 Na początku roku, w czasie, kiedy królowie zwykli wyjeżdżać na wojnę, Dawid wysłał Joaba wraz ze swoimi sługami oraz cały Izrael. Spustoszyli oni synów Ammona i oblegli Rabbę. Dawid zaś został w Jeruzolimie. 2 Pewnego dnia pod

wieczór Dawid wstał z łoża i przechadzał się po dachu domu królewskiego. I zobaczył z dachu kąpiącą się kobietę, a kobieta była bardzo piękna. 3 I Dawid posłał, i zapytał o tę kobietę. I powiedziano mu: Czy to nie Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chetyty? 4 Dawid wysłał więc po nią posłańców i wziął ją. A gdy przyszła do niego, położył się z nią, gdyż była oczyszczona od swojej nieczystości. Potem wróciła do swego domu. 5 Kobieta ta poczęła, więc posłała, by zawiadomić Dawida: Jestem brzemienna. 6 Wtedy Dawid posłał do Joaba rozkaz: Przyslij do mnie Uriasza Chetytę. Joab wysłał więc Uriasza do Dawida. 7 A gdy Uriasz przybył do niego, Dawid pytał go o to, jak się wieszcie Joabowi, jak się wieszcie ludowi i jak przebiega wojna. 8 Następnie Dawid powiedział do Uriasza: Idź do swego domu i umyj sobie nogi. I Uriasz wyszedł z domu króla, a za nim niesiono potrawy od króla. 9 Lecz Uriasz spał przy bramie domu króla razem ze wszystkimi sługami swego pana, a do swojego domu nie poszedł. 10 I doniesiono Dawidowi: Uriasz nie poszedł do swego domu. Dawid zapytał Uriasza: Czy nie przybyłeś z podróży? Czemu więc nie poszedłeś do swego domu? 11 Uriasz odpowiedział Dawidowi: Arka, Izrael i Juda przebywają w namiotach, mój pan Joab i słudzy mojego pana obozują w otwartym polu, a ja miałbym wejść do swojego domu, aby jeść, pić i spać ze swoją żoną? Jak żyjesz i jak żyje twoja dusza, nie uczynię tego. 12 Wtedy Dawid powiedział do Uriasza: Zostań tu jeszcze dziś, a jutro cię odprawię. I Uriasz został w Jeruzolimie przez ten i kolejny dzień. 13 Potem Dawid wezwał go, aby jadł i pił w jego obecności, i upoił go. Lecz wieczorem wyszedł i spał na swoim łożu ze sługami swego pana, a do swego domu nie poszedł. 14 Następnego ranka Dawid napisał więc list do Joaba i wysłał go przez rękę Uriasza. 15 A w liście napisał tak: Postawcie Uriasza na czele najbardziej zaciętej bitwy, a potem odstepcie od niego, aby został trafiony i zginął. 16 I kiedy Joab obejrzał miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, że byli tam dzielni ludzie. 17 A gdy ludzie z miasta wypadli, stoczyli bitwę z Joabem i padło z ludu kilka sług Dawida, poległ także Uriasz Chetyta. 18 Wtedy Joab wysłał posłańca i zawiadomił Dawida o wszystkim, co działo się podczas bitwy. 19 A posłańcowi rozkazał: Gdy skończysz opowiadać królowi o tym, co się wydarzyło na bitwie; 20 I jeśli król się rozgniewa, i zapyta: Czemu podeszliście tak blisko do miasta, by walczyć? Czyż nie wiedziliście, że strzelają z muru? 21 Kto zabił Abimeleka, syna Jerubszeta? Czyż nie kobieta, która zrzuciła na niego z muru kawałek kamienia młyńskiego, tak że umarł w Tebes? Czemu podeszliście do muru? Wtedy powiesz: Zginął również twój sługa Uriasz Chetyta. 22 Poszedł więc posłaniec, a gdy przybył, opowiedział Dawidowi

wszystko, z czym wysłał go Joab. 23 Posłaniec mówił do Dawida: Tamci ludzie nas przemogli i wyszli przeciw nam na pole, a my ścigaliśmy ich aż do samej bramy. 24 Wtedy łucznicy strzelali z muru do twoich sług i zginęło kilku ze sług króla. Zginął również twój sługa Uriasz Chetyta. 25 Wtedy Dawid powiedział do posłańca: Tak powiesz Joabowi: Nie zamartwiaj się tą sprawą, bo miecz pożera raz tego, raz innego. Wzmocnij natarcie na miasto i zburz je, ty sam dodawaj mu otuchy. 26 A gdy żona Uriasza usłyszała, że jej mąż Uriasz umarł, zaczęła oplakiwać swego męża. 27 Kiedy żaloba przeminęła, Dawid posłał po nią i sprowadził ją do swego domu. Została jego żoną i urodziła mu syna. Lecz to, co zrobił Dawid, nie podobało się PANU.

## Chapter 12

1 Wtedy PAN posłał Natana do Dawida. Ten przybył do niego i powiedział: W pewnym mieście było dwóch ludzi, jeden bogaty, a drugi ubogi. 2 Bogaty miał bardzo dużo owiec i wołów. 3 A ubogi nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, którą kupił i żywił. Wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi, jadła jego chleb i piła z jego kubka, spała na jego łonie i była mu jak córka. 4 I przyszedł gość do tego bogatego, a jemu było żal wziąć ze swoich owiec albo ze swoich wołów, aby przyrządzić ucztę dla gościa, który do niego przyszedł. Wziął więc owieczkę tego ubogiego i przyrządził ją dla człowieka, który do niego przyszedł. 5 Wtedy Dawid mocno zapłonął gniewem na tego człowieka i powiedział do Natana: Jak żyje PAN, człowiek, który to uczynił, zasługuje na śmierć; 6 Za owcę wynagrodzi poczwornie, dlatego że tak uczynił i nie miał litości. 7 Wtedy Natan powiedział do Dawida: Ty jesteś tym człowiekiem. Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ja cię namaściłem, abyś był królem nad Izraelem, i ja cię wybawiłem z rąk Saula; 8 Dałem ci dom twego pana i żony twego pana na twe łono, dałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby tego było za mało, dałbym ci jeszcze więcej. 9 Dlaczego wzgardziłeś słowem PANA, czyniąc to zło w jego oczach? Zabiłeś mieczem Uriasza Chetytę, a jego żonę wzięłeś sobie za żonę, jego zaś zabiłeś mieczem synów Ammona. 10 Teraz więc miecz nigdy nie odstąpi od twojego domu, ponieważ wzgardziłeś mną i wzięłeś żonę Uriasza Chetytę, by była twoją żoną. 11 Tak mówi PAN: Oto wzbudzę przeciwko tobie nieszczęście z twego własnego domu, wezmę twoje żony sprzed twoich oczu i dam je twemu bliźniemu, a on położy się z twoimi żonami wobec tego słońca. 12 I chociaż ty uczyniłeś to potajemnie, ja jednak uczynię to przed całym Izraelem i przed słońcem. 13 Wtedy Dawid powiedział do Natana: Zgrzeszyłem przeciw PANU. Natan zaś odpowiedział Dawidowi: PAN

też przebaczył ci twój grzech, nie umrzesz. 14 Ponieważ jednak przez ten czyn dałeś wrogom PANA powód, by bluźnili, syn, który ci się urodził, na pewno umrze. 15 Potem Natan wrócił do swego domu. A PAN poraził dziecko, które żona Uriasza urodziła Dawidowi, i ciężko zachorowało. 16 Wtedy Dawid wstał się u Boga za dzieckiem. I Dawid pościł, a gdy wrócił do siebie, leżał całą noc na ziemi. 17 I starsi jego domu przyszli do niego, aby go podnieść z ziemi. On jednak nie chciał i nie jadł z nimi chleba. 18 A siódmego dnia dziecko umarło. I słudzy Dawida bali się powiedzieć mu, że dziecko umarło. Mówili bowiem: Oto póki dziecko jeszcze żyło, mówiliśmy do niego, a on nie słuchał naszego głosu. Jak powiemy, że dziecko umarło, dopiero będzie się trapił. 19 Gdy jednak Dawid zobaczył, że jego słudzy szepczą między sobą, zrozumiał, że dziecko umarło. Dawid więc zapytał swoich sług: Czy dziecko umarło? Odpowiedzieli: Umarło. 20 Wtedy Dawid wstał z ziemi, umył się i namaścił, zmienił swoje szaty i wszedł do domu PANA, aby oddać mu pokłon. Potem wrócił do swego domu i kazał przynieść posiłek, i położyli przed nim chleb, i jadł. 21 Jego słudzy zapytali go: Co znaczysz to, co uczyniłeś? Póki dziecko jeszcze żyło, pościłeś i plakałeś, a gdy dziecko umarło, wstałeś i jadłeś chleb. 22 Odpowiedział: Póki dziecko jeszcze żyło, pościłem i plakałem. Mówiłem bowiem: Któż wie, może PAN zmiłuje się nade mną i dziecko będzie żyło. 23 Lecz teraz, gdy już umarło, dlaczego miałbym pościć? Czy mogę je przywrócić do życia? Ja pójdę do niego, ale ono do mnie nie wróci. 24 I Dawid pocieszał swoją żonę Batszebę. Wszedł do niej i położył się z nią. Potem urodziła syna, a on nadał mu imię Salomon. A PAN go umiłował. 25 Posłał więc przez Natana proroka i nadał mu imię Jedidja ze względu na PANA. 26 Potem Joab walczył przeciw Rabbie synów Ammona i zdobył miasto królewskie. 27 I Joab wysłał posłańców do Dawida, i powiedział: Walczyłem przeciw Rabbie i zdobyłem miasto wód. 28 Teraz więc zbierz resztę ludu, oblegaj miasto i zdobądź je, abym to nie ja zdobył miasto i aby nie przypisano zwycięstwa memu imieniu. 29 Dawid zebrał więc cały lud, udał się do Rabby, walczył przeciwko niej i zdobył ją. 30 Zdjął też koronę z głowy jej króla, która ważyła talent złota i była ozdobiona drogocennymi kamieniami. I włożono ją na głowę Dawida. Wywiózł też z miasta bardzo wielki łup. 31 Wyprowadził mieszkańców miasta i podał ich pod piły, żelazne brzozy i żelazne siekiery i zmusił ich do przejścia przez piek do wypalania cegieł. Tak uczynił ze wszystkimi miastami synów Ammona. Potem Dawid wrócił wraz z całym ludem do Jeruzolimy.

## Chapter 13

1 Później stało się tak: Absalom, syn Dawida, miał piękną siostrę imieniem Tamar. I zakochał się w niej Amnon, syn Dawida. 2 I dręczył się Amnon tak, że zachorował z powodu swojej siostry Tamar. Była bowiem dziewicą i Amnonowi zdawało się rzeczą trudną, aby uczynić jej cokolwiek. 3 Lecz Amnon miał przyjaciela imieniem Jonadab, syna Szimy, brata Dawida. A Jonadab był człowiekiem bardzo przebiegłym. 4 Ten go zapytał: Dlaczego ty, synu królewski, tak mizerniejesz z dnia na dzień? Dlaczego mi nic nie mówisz? Amnon odpowiedział: Zakochałem się w Tamar, siostrze mojego brata Absaloma. 5 Jonadab powiedział mu: Połóż się do łóżka i udawaj chorego. Gdy twój ojciec przyjdzie, aby cię odwiedzić, powiesz mu: Pozwól, proszę, aby przysłała moja siostra Tamar i dała mi jeść, aby przygotowała posiłek na moich oczach, bym to widział i jadł z jej ręki. 6 Amnon położył się więc i udawał chorego. A gdy król przyszedł go odwiedzić, Amnon powiedział do króla: Pozwól, proszę, aby moja siostra Tamar przysłała i przygotowała na moich oczach dwa placki, abym jadł z jej ręki. 7 Wtedy Dawid posłał Tamar do domu, mówiąc: Idź teraz do domu twego brata Amnona i przygotuj mu posiłek. 8 Tamar przysłała więc do domu swego brata Amnona, a on leżał. Wzięła mąkę i zagniotła ciasto, po czym uczyniła placki na jego oczach i upiekła je. 9 Potem wzięła patelnię i wyłożyła je przed nim, lecz nie chciał jeść. I Amnon rozkazał: Niech wszyscy wyjdą ode mnie. Wszyscy wyszli więc od niego. 10 Wtedy Amnon powiedział do Tamar: Przynieś jedzenie do sypialni, abym jadł z twojej ręki. Tamar wzięła więc placki, które przyrzadziła, i przyniosła je swemu bratu Amnonowi do sypialni. 11 A gdy podawała mu je do jedzenia, pochwylił ją i powiedział do niej: Chodź, połóż się ze mną, moja siostrze. 12 Ona mu odpowiedziała: Nie, mój bracie, nie hańb mnie, bo tak się nie postępuje w Izraelu. Nie popełniaj tego haniebnego czynu. 13 Dokąd bowiem się udam ze swoją hańbą? A ty staniesz się jak jeden z ludzi nikczemnych w Izraelu. Proszę, porozmawiaj raczej z królem, bo on ci mnie nie odmówi. 14 Lecz on nie chciał posłuchać jej głosu, ale przemógł ją i zhańbił, i położył się z nią. 15 Potem Amnon znienawidził ją tak bardzo, że nienawisć, którą ją znienawidził, była większa niż miłość, jaką ją miłował. I Amnon powiedział jej: Wstań, idź stąd! 16 Odpowiedziała: Z jakiego powodu? Wyrzucając mnie, czynisz mi większą krzywdę niż ta, którą już wyrządziłeś. Ale nie chciałem jej posłuchać. 17 Wtedy zawołał swego sługę, który mu usługiwał, i rozkazał: Wyprowadź tę kobietę ode mnie i zarygluj za nią drzwi. 18 A miała na sobie kolorową suknię, gdyż w takie szaty

ubierały się córki króla, które były dziewczycami. Wtedy jego sługa wyprowadził ją i zaryglował za nią drzwi. 19 I Tamar posypała swą głowę popiołem, rozdarła kolorową suknię, którą nosiła, położyła rękę na głowie i odeszła, głośno płacząc. 20 Wtedy jej brat Absalom zapytał ją: Czy twój brat Amnon był z tobą? Ale milcz, moja siostrze. To twój brat. Nie bierz tego do serca. Tamar mieszkała więc w osamotnieniu w domu swego brata Absaloma. 21 Gdy król Dawid usłyszał o tym wszystkim, bardzo się rozgniewał. 22 Absalom zaś nie rozmawiał z Amnonem ani źle, ani dobrze. Absalom bowiem nienawidził Amnona za to, że zhańbił jego siostrę Tamar. 23 Po upływie dwóch lat, gdy strzyżono owce Absaloma w Baal-Chasor, które znajduje się w pobliżu Efraim, Absalom zaprosił wszystkich synów króla. 24 Absalom przyszedł do króla i powiedział: Oto teraz strzygą owce twemu stłudze. Proszę, niech król i jego słudzy pójdą z twoim sługą. 25 Lecz król powiedział do Absaloma: Nie, mój synu. Teraz nie pójdziemy wszyscy, aby nie być dla ciebie ciężarem. A chociaż nalegał na niego, on nie chciał iść, ale go błogosławił. 26 Wtedy Absalom powiedział: Jeśli nie, proszę, niech pójdzie z nami mój brat Amnon. Król zapytał go: Po cóż miałby iść z tobą? 27 A gdy Absalom nalegał na niego, posłał z nim Amnona i wszystkich synów króla. 28 Absalom zaś nakazał swoim sługom: Zauważcie, kiedy serce Amnona podochoci się winem, a gdy powiem wam: Zabijcie Amnona, zabijcie go, nie bójcie się. Ja bowiem nakazuję to wam. Bądźcie odważni i sprawcie się dzielnie. 29 I słudzy Absaloma uczynili z Amnonem tak, jak im nakazał Absalom. Wtedy wszyscy synowie króla wstali, każdy z nich dosiadł swego muła, i uciekli. 30 A gdy jeszcze byli w drodze, dotarła do Dawida wieść: Absalom pozabijał wszystkich synów króla i nie pozostał z nich ani jeden. 31 Wtedy król wstał i rozdarł swoje szaty, i położył się na ziemi. Wszyscy jego słudzy stali dokoła niego w rozdartych szatach. 32 Wtedy odezwał się Jonadab, syn Szimy, brata Dawida: Niech mój pan nie myśli, że zabito wszystkich młodzieńców, synów króla, bo tylko Amnon został zabity. Takie bowiem było postanowienie w umyśle Absaloma od tego dnia, w którym zhańbił jego siostrę Tamar. 33 Teraz więc niech mój pan, król, nie dopuszcza tego do serca, myśląc, że zginęli wszyscy synowie króla, gdyż tylko Amnon zginął. 34 Absalom zaś uciekł. A gdy młodzieniec pełniący straż podniósł oczy i spojrzał, oto za nim mnóstwo ludzi przychodziło drogą ze zbrocza góry. 35 I Jonadab powiedział do króla: Oto synowie króla nadchodzą. Stało się tak, jak twój sługa powiedział. 36 A gdy przestał mówić, oto przybyli synowie króla, podnieśli głosy i płakali. Król i wszyscy jego słudzy również gorzko płakali. 37 Absalom zaś uciekł i poszedł

do Talmaja, syna Ammihuda, króla Geszur. A Dawid opłakiwał swego syna przez wszystkie te dni. 38 Absalom uciekł więc i przyszedł do Geszur, gdzie przebywał przez trzy lata. 39 Potem król Dawid zaprzagnął zobaczyć Absaloma. Był już bowiem pocieszony po śmierci Amnona.

## Chapter 14

1 A Joab, syn Serui, spostrzegł, że serce króla skłaniało się ku Absalomowi. 2 Posłał więc Joab do Tekoa i sprowadził stamtąd pewną mądrą kobietę, do której powiedział: Proszę, udawaj, że jesteś w żałobie, ubieraj się w szaty żałobne i nie namaszczaj się olejkami, ale bądź jak kobieta, która od dłuższego czasu opłakuje zmarłego. 3 Potem idź do króla i mów do niego w ten sposób. I Joab pouczył ją, co ma mówić. 4 A gdy kobieta z Tekoa mówiła do króla, upadła twarzą do ziemi i oddała mu pokłon. Powiedziała: Ratuji, królu! 5 I król ją zapytał: Co ci jest? Ona zaś odpowiedziała: Jestem wdową, mój mąż umarł; 6 Twoja służąca miała dwóch synów, którzy pokłócili się ze sobą na polu. A gdy nie było nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden uderzył drugiego i zabił go. 7 A oto cała rodzina powstała przeciw twojej służącej i powiedziała: Wydaj tego, który zabił swego brata, byśmy mogli go zabić za życie jego brata, którego zamordował, a także zgładzimy dziedzica. W ten sposób zgaszają mój węgielek, który pozostał, aby nie zostawił po moim mężu ani imienia, ani potomka na ziemi. 8 Wtedy król powiedział do kobiety: Idź do swego domu, a ja wydam rozkaz w twojej sprawie. 9 I kobieta z Tekoa odpowiedziała królowi: Mój panie, królu, niech ta nieprawość spadnie na mnie i na dom mego ojca. A król i jego tron niech będzie bez winy. 10 Król powiedział: Jeśli ktoś będzie mówił przeciwko tobie, przyprowadź go do mnie, a już więcej cię nie dotknie. 11 Wtedy ona powiedziała: Wspomnij, proszę, królu, na PANA, swego Boga, i nie pozwól mścicielom krwi sprowadzić większej zguby, aby mój syn nie został zgładzony. I odpowiedział: Jak żyje PAN, nie spadnie nawet jeden włos twego syna na ziemię. 12 Kobieta powiedziała: Pozwól, proszę, że twoja służąca przemówi jeszcze jedno słowo do mego pana, króla. Odpowiedział: Mów. 13 Wtedy kobieta powiedziała: Czemu więc wymyśliłeś podobną rzecz przeciw ludowi Bożemu? Król bowiem mówi to słowo, sam będąc winny, ponieważ król nie sprowadza z powrotem swego wygnańca. 14 Wszyscy bowiem umieramy i jesteśmy jak woda rozlana na ziemi, której nie można zebrać. Bóg jednak nie odebrał mu życia, ale obmyśla sposób na to, by wygnaniec nie pozostawał na wygnaniu. 15 Przysłałam więc teraz, by mówić o tym mojemu panu, królowi, gdyż lud mnie przestraszył. Dlatego twoja służąca

powiedziała: Przemówię teraz do króla, może król spełni prośbę swojej służącej. 16 Król bowiem wysłucha swojej służącej i wybawi ją z ręki człowieka, który chce zgładzić mnie i mojego syna z Bożego dziedzictwa. 17 Twoja służąca też powiedziała: Teraz słowo mego pana, króla, będzie pocieszeniem. Gdyż mój pan, król, jest jak anioł Boga, rozszadając między dobrem a złem. Niech PAN, twój Bóg, będzie z tobą. 18 Wtedy król odezwał się do kobiety: Proszę, nie ukrywaj przede mną tego, o co zapytam. Kobieta odpowiedziała: Niech mówi mój pan, król. 19 Król więc zapytał: Czy nie ma w tym wszystkim ręki Joaba? Kobieta odpowiedziała: Jak żyje twoja dusza, mój panie, królu, nic nie odbiega ani w prawo, ani w lewo od tego wszystkiego, co mówił mój pan, król. Istotnie twój sługa Joab mi to rozkazał i on to włożył w usta twojej służącej wszystkie te słowa. 20 Twój sługa Joab sprawił, że zmieniłam postać tych słów. Mój pan jednak jest mądry mądrością anioła Boga, tak że wie wszystko, co się dzieje na ziemi. 21 Król więc powiedział do Joaba: Oto teraz uczyni tę rzecz. Idź i sprowadź młodzieńca Absaloma. 22 I Joab upadł twarzą do ziemi, pokłonił się i błogosławił króla. Potem Joab powiedział: Dziś twój sługa poznał, że znalazłem łaskę w twoich oczach, mój panie, królu, ponieważ król spełnił prośbę swego sługi. 23 Wtedy Joab wstał i wyruszył do Geszur, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy. 24 Król jednak powiedział: Niech wróci do swego domu, ale mojej twarzy nie zobaczy. Absalom wrócił więc do swego domu, ale twarzy króla nie zobaczył. 25 A w całym Izraelu nie było mężczyzny tak osławionego z powodu urody jak Absalom: od stóp jego nóg aż po czubek głowy nie było na nim skazy. 26 A gdy strzygł swoją głowę – a strzygł ją co roku, bo włosy mu ciążyły i dlatego ją strzygł – włosy jego głowy ważyły dwieście syków według wagi królewskiej. 27 I Absalomowi urodzili się trzej synowie i jedna córka, która miała na imię Tamar. Była to kobieta o pięknym wyglądzie. 28 I Absalom mieszkał w Jerozolimie dwa lata, a twarzy króla nie zobaczył. 29 Absalom posłał więc po Joaba, aby ten go posłał do króla, lecz on nie chciał przyjść do niego. Potem posłał drugi raz, ale nie chciał przyjść. 30 Wtedy powiedział do swoich sług: Patrzenie, pole Joaba jest obok mego i ma tam jęczmień. Idźcie i podpalcie je. I słudzy Absaloma podpalili to pole. 31 Potem Joab wstał, przyszedł do Absaloma do jego domu i zapytał go: Czemu twoi słudzy podpalili moje pole? 32 Absalom odpowiedział Joabowi: Oto posłałem po ciebie, mówiąc: Przyjdź tutaj, a wyślę cię do króla, abys zapytał: Po co przybyłem z Geszur? Lepiej mi było tam jeszcze zostać. Teraz pozwól mi więc zobaczyć twarz króla. A jeśli jest we mnie jakaś nieprawość, niech mnie zabije. 33 Wtedy Joab przybył do króla i oznajmił

mu to. Gdy wezwał Absaloma, ten przyszedł do króla i poklonił się twarzą do ziemi przed królem. A król ucałował Absaloma.

## Chapter 15

1 Potem Absalom sprawił sobie rydwan i konie, a także pięćdziesięciu mężczyzn, którzy przed nim biegali. 2 Absalom wstawał wcześniej rano i stawał przy drodze do bramy. A każdego, kto miał sprawę i udawał się do króla na sąd, Absalom przyzywał do siebie i pytał: Z jakiego miasta jesteś? Ten odpowiadał: Twój sługa jest z jednego z pokoleń Izraela. 3 Wtedy Absalom mówił mu: Patrz, twoja sprawa jest dobra i sprawiedliwa, ale u króla nie ma nikogo, kto by cię wysłuchał. 4 Potem Absalom mówił: Gdyby mnie ustanowiono sędzią w tej ziemi, aby mógł przychodzić do mnie każdy, kto ma sprawę lub spór, to wymierzałbym mu sprawiedliwość. 5 A gdy ktoś się zbliżał i poklonił mu się, wyciągał rękę, obejmował go i całował. 6 Tak Absalom postępował z całym Izraelem, który przychodził do króla na sąd. I Absalom wykradał serca ludu Izraela. 7 Po upływie czterdziestu lat Absalom powiedział do króla: Proszę, pozwól mi iść i wypełnić w Hebronie ślub, który złożyłem PANU. 8 Twój sługa bowiem złożył ślub, kiedy przebywał w Geszur w Syrii, mówiąc: Jeśli PAN naprawdę przywróci mnie do Jerozolimy, wtedy będę służył PANU. 9 I król odpowiedział mu: Idź w pokój. Wstał więc i udał się do Hebronu. 10 Lecz Absalom rozesał szpiegów do wszystkich pokoleń Izraela, aby mówili: Gdy tylko usłyszycie dźwięk trąby, powiedzcie: Absalom króluje w Hebronie. 11 Z Absalomem wyruszyło dwustu zaproszonych mężczyzn z Jerozolimy, którzy szli w swojej prostocie, nie wiedząc o niczym. 12 Gdy Absalom składał ofiary, wezwał on także Achitofela, Gilonite, doradcę Dawida, z jego miasta Gilo. I spisek się wzmacniał, bo coraz więcej ludzi przystawało do Absaloma. 13 Potem do Dawida przyszedł posłaniec, mówiąc: Serca ludu Izraela zwróciły się do Absaloma. 14 Wtedy Dawid powiedział do wszystkich swoich sług, którzy byli z nim w Jerozolimie: Wstańcie i uciekajmy, bo inaczej nie ujdziemy przed Absalomem. Spieszcie się z wymarszem, żeby czasem nie dopadł nas zniecacka, nie sprowadził na nas nieszczęścia i nie wytepił miasta ostrzem miecza. 15 Służcy króla powiedzieli do niego: Wszystko, co postanowi nasz pan, król, oto twoi służcy uczynią. 16 Król wyszedł więc pieszo, a z nim cały jego dom. Król zostawił jednak dziesięć kobiet, nałożnic, aby pilnowały domu. 17 A gdy król wyszedł pieszo wraz z całym ludem, zatrzymali się w pewnym odległym miejscu. 18 Wszyscy jego służcy szli przy nim, a wszyscy Keretyci, wszyscy Peletyci, wszyscy Gittyti, w liczbie sześciuset

mężczyzn, którzy przyszli za nim z Gat, przeszli przed królem. 19 Wtedy król zapytał Ittaja Gittyte: Czemu i ty idziesz z nami? Wróć do siebie i pozostaj przy królu. Jesteś bowiem cudzoziemcem, a nawet wygnanym. 20 Dopiero wczoraj przyszedłeś, a dziś miałbym cię zabrać, abyś się tułał z nami? Skoro sam nie wiem, dokąd idę, ty wróć i odprowadź swoich braci. Niech będą z tobą miłosierdzie i prawda. 21 Ale Ittaj odpowiedział królowi: Jak żyje PAN i jak żyje mój pan, król, gdziekolwiek będzie mój pan, król, czy to na śmierć, czy na życie, tam też będzie twój sługa. 22 I Dawid powiedział do Ittaja: Idź więc i przejdź. Przeszedł więc Ittaj Gittyta i wszyscy jego mężczyźni, i wszystkie dzieci, które z nim były. 23 I cała ziemia głośno płakała, cały lud zaś przeszedł. Potem sam król przeszedł przez potok Cedron i w ten sposób cały lud przeszedł, i skierował się na drogę ku pustyni. 24 A oto był z nim i Sadok, i wszyscy Lewici niosący arkę przymierza Boga. Postawili arkę Boga, a Abiatar wstąpił, aż cały lud wyszedł z miasta. 25 Potem król powiedział do Sadoka: Odnieś arkę Boga do miasta. Jeśli znajdę łaskę w oczach PANA, to przywróci mi i pokaże mi ją oraz jej przybytek. 26 Ale jeśli powie: Nie mam w tobie upodobania – oto jestem, niech mi uczyni, co jest dobre w jego oczach. 27 Król powiedział jeszcze do kapłana Sadoka: Czy nie jesteś widzącym? Wróć do miasta w pokoju wraz ze swoimi dwoma synami – Achimaasem, twoim synem, i Jonatanem, synem Abiatar. 28 Oto będę czekał na równinach pustyni, dopóki nie nadejdzie od was słowo dające mi znać. 29 Sadok i Abiatar odnieśli więc arkę Boga do Jerozolimy i tam pozostali. 30 Dawid zaś wstępował na Górę Oliwną, wstępował i płakał, a głowę miał zakrytą i szedł boso. Cały lud, który był z nim, każdy z nakrytą głową, wstępował i płakał. 31 Wtedy doniesiono Dawidowi: Achitofel jest wśród spiskowców z Absalomem. Dawid powiedział: O PANIE, proszę, obróć w głupstwo radę Achitofela. 32 Kiedy Dawid dotarł na szczyt góry, gdzie oddał pokłon Bogu, oto wyszedł mu na spotkanie Chuszaj Arkita w rozdartej szacie i z prochem na głowie. 33 Dawid powiedział do niego: Jeśli pójdziesz ze mną, będiesz mi ciężarem; 34 Lecz jeśli wrócisz do miasta i powiesz Absalomowi: Królu, będę twoim sługą. Jak byłem dotąd sługą twego ojca, tak teraz będę twoim sługą – wtedy na moją korzyść obrócisz wniwecz radę Achitofela. 35 Czyż nie ma tam z tobą kapłanów Sadoka i Abiatar? Cokolwiek więc usłyszysz z domu króla, doniesiesz o tym kapłanom Sadokowi i Abiatarowi. 36 Oto są tam też z nimi ich dwaj synowie, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abiatar. Przez nich przysłacie do mnie każde słowo, które usłyszycie. 37 Przybył więc Chuszaj, przyjaciel Dawida, do miasta, a Absalom także wjechał do Jerozolimy.

## Chapter 16

1 A gdy Dawid zszedł trochę ze szczytu góry, oto Siba, sługa Mefiboszeta, zaszedł mu drogę z parą osiodłanych osłów, na których było dwieście chlebów, sto pęczków rodzynek, sto świeżych owoców i bukłak wina. 2 Wtedy król zapytał Sibe: Po co to? Siba odpowiedział: Osły są dla rodziny króla, by na nich jeździła, chleb i owoc na posiłek dla sług, a wino jest do picia dla znużonych na pustyni. 3 Zapytał król: A gdzie jest syn twego pana? Siba odpowiedział królowi: Został w Jerozolimie. Powiedział bowiem: Dziś dom Izraela przywróci mi królestwo mojego ojca. 4 Wtedy król powiedział do Siby: Oto twoje jest wszystko, co należało do Mefiboszeta. Siba poklonił się i odpowiedział: Obym znalazł łaskę w twoich oczach, mój panie, królu. 5 Kiedy król Dawid przybył do Bachurim, oto wyszedł stamtąd człowiek z rodziny domu Saula imieniem Szimei, syn Gery. Ten wyszedł, a gdy szedł, przeklinał. 6 I rzucał kamieniami w Dawida i wszystkie sługi króla Dawida, chociaż cały lud i wszyscy wojownicy szli po jego prawej i lewej stronie. 7 I tak mówił Szimei, przeklinając: Wyjźdź, wyjźdź, krwawy szpawieku, człowieku Bielia. 8 PAN sprowadził na ciebie całą krew domu Saula, w miejsce którego zostałeś królem, i oddał PAN królestwo w ręce Absaloma, twego syna. A oto twoje zło spotkało ciebie, bo jesteś krwawym człowiekiem. 9 Wtedy Abiszaj, syn Serui, powiedział do króla: Czemu ten zdechły pies przeklina mojego pana, króla? Pozwól, że pójdę i utnę mu głowę. 10 Ale król odpowiedział: Co ja mam z wami, synowie Serui? Niech przeklina, gdyż PAN mu kazał: Przeklinaj Dawida. Któż więc może powiedzieć: Czemu tak czynisz? 11 Dawid powiedział jeszcze do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: Oto mój syn, który wyszedł z mego wnętrza, nastaje na moje życie. Cóż dopiero ten Beniaminita? Zostawcie go, niech przeklina, bo PAN mu tak rozkazał. 12 Może PAN wejrzy na moje utrapienie i odpłaci mi dobrem za jego dzisiejsze przekleństwo. 13 Dawid i jego ludzie szli więc drogą, Szimei zaś szedł zбочem góry obok niego, a idąc, przeklinał, rzucał kamieniami w niego i miotał prochem. 14 I tak król i cały lud, który był z nim, przybyli znużeni i odpoczęli tam. 15 Lecz Absalom i cały lud, mężczyźni Izraela, przyszli do Jerozolimy, a Achitofel był z nim. 16 A gdy Chuszaj Arkita, przyjaciel Dawida, przyszedł do Absaloma, Chuszaj powiedział do Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król! 17 Wtedy Absalom zapytał Chuszaja: Taka to jest twoja miłość do twego przyjaciela? Czemu nie poszedłeś ze swoim przyjacielem? 18 Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Nie! Lecz kogo wybierze PAN, ten lud i wszyscy mężczyźni Izraela, do tego będę

należał i z nim pozostanę. 19 Po drugie: Komu będę służył? Czy nie jego synowi? Jak służyłem twemu ojcu, tak będę i tobie. 20 Wtedy Absalom powiedział do Achitofela: Radźcie, co mam czynić. 21 Achitofel odpowiedział Absalomowi: Wejźdź do nałożnic swego ojca, które zostawił, aby strzegły domu. A gdy cały Izrael usłyszy, że zostałeś znienawidzony przez swego ojca, wtedy wzmocnią się ręce wszystkich, którzy są z tobą. 22 Rozbili więc dla Absaloma namiot na dachu. I Absalom wszedł do nałożnic swego ojca na oczach całego Izraela. 23 A rada Achitofela, której udzielał w tym czasie, była niczym rada od Boga. Taka była wszelka rada Achitofela, zarówno u Dawida, jak i u Absaloma.

## Chapter 17

1 Potem Achitofel powiedział do Absaloma: Pozwól, że wybiorę dwanaście tysięcy mężczyzn i wyruszę tej nocy w pościg za Dawidem; 2 I napadnę na niego, póki jest znużony i ręce ma słabe, i przerażę go. Ucieknie cały lud, który jest z nim, a ja zabiję samego króla. 3 I przyprowadzę cały lud do ciebie, gdyż życie człowieka, na które nastajesz, jest jakby powrócił wszyscy do ciebie. Wtedy cały lud będzie miał pokój. 4 Spodobało się to Absalomowi i wszystkim starszym Izraela. 5 Absalom powiedział jednak: Zawołajcie szybko również Chuszaja Arkite i posłuchajmy także, co on powie. 6 A gdy Chuszaj przyszedł do Absaloma, Absalom powiedział do niego: Tak powiedział Achitofel – czy mamy postąpić według jego rady? Jeśli nie, powiedz. 7 Wtedy Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Rada, którą tym razem dał Achitofel, nie jest dobra. 8 Chuszaj dodał: Znasz swego ojca i jego ludzi. Są dzielnymi wojownikami rozjuszonymi w sercu jak niedźwiedzica na polu, której zabrano młode. Ponadto twój ojciec jest wojownikiem i nie będzie nocował z ludem. 9 A teraz zapewne ukrywa się w jakiejś jaskini albo w jakimś innym miejscu. I jeśli ktoś z twoich padnie na początku, to wtedy każdy, kto o tym usłyszy, powie: Klęska spadła na lud, który szedł za Absalomem. 10 Wtedy nawet najdzielniejszy, którego serce jest jak serce lwa, struchleje. Cały Izrael bowiem wie, że twój ojciec jest dzielny, a wszyscy, którzy są z nim, są mężni. 11 Dlatego radzę, aby zgromadzić przy sobie cały Izrael, od Dan aż do Beer-Szeby, tak licznie, jak liczny jest piasek nad morzem, i abyś ty osobiście wyruszył na bitwę. 12 A tak napaadniemy na niego w którymś miejscu, gdzie się znajduje, i spadniemy na niego, jak rosa spada na ziemię. I nie pozostanie ani on, ani żaden z tych wszystkich mężczyzn, którzy są z nim. 13 A jeśli schronił się w którymś mieście, wtedy cały Izrael przyniesie do tego miasta powrozy, a ściągniemy je aż do potoku, tak że nie zostanie tam ani jeden kamyk. 14 Wtedy Absalom i

wszyscy mężczyźni Izraela powiedzieli: Lepsza jest rada Chusza ja Arkiy niż rada Achitofela. PAN bowiem postanowił zniweczyć dobrą radę Achitofela, aby PAN sprowadził nieszczęście na Absaloma. 15 I Chusza opowiedział kapłanowi Sadokowi i Abiatarowi: Tak a tak radził Achitofel Absalomowi i starszym Izraela, lecz ja tak a tak radziłem. 16 Teraz więc szybko posłijcie i doniescie Dawidowi: Nie zatrzymuj się tej nocy w równinach pustyni, lecz bezzwłocznie przepraw się, aby król nie został pochłonięty wraz z całym ludem, który jest z nim. 17 A Jonatan i Achimaas stali przy Enrogel. I przyszła dziewczyna, i przekazała im wieści, a oni poszli i donieśli o tym królowi Dawidowi. Nie mogli się bowiem pokazywać, wchodząc do miasta. 18 Zobaczył ich jednak pewien chłopiec i doniósł Absalomowi. Lecz oni obaj szybko poszli i weszli do domu pewnego człowieka w Bachurim, który miał studnię na swoim podwórzu, i weszli do niej. 19 Potem kobieta wzięła płachtę, rozciągnęła ją z wierzchu na studni i rozspalała na niej ziarno. I niczego nie zauważono. 20 Kiedy przyszli słudzy Absaloma do domu tej kobiety, zapytali: Gdzie są Achimaas i Jonatan? Kobieta odpowiedziała im: Przeszli przez rzekę. A gdy szukali ich i nie znaleźli, powrócili do Jerozolimy. 21 Po ich odejściu tamci wyszli ze studni i poszli powiadomić króla Dawida. Powiedzieli do niego: Wstańcie i przeprawcie się szybko przez wodę. Achitofel bowiem tak a tak radził przeciwko wam. 22 Dawid wstał więc wraz z całym ludem, który z nim był, i przeprawili się przez Jordan. Do brzasku nie brakowało ani jednego człowieka, który by się nie przeprawił przez Jordan. 23 Kiedy Achitofel zobaczył, że nie postąpiono zgodnie z jego radą, osiadł osła, wstał i wrócił do swego domu, do swego miasta. Potem wydał zarządzenia odnośnie do swego domu, powiesił się i umarł, a został pogrzebany w grobie swego ojca. 24 A Dawid już przybył do Machanaim, gdy Absalom przeprawił się przez Jordan, on i wszyscy mężczyźni Izraela z nim. 25 I Absalom ustanowił Amasę dowódcą wojska w miejsce Joaba. Amasa był synem mężczyzny imieniem Jitra, Izraelity, który obcował z Abigail, córką Nachasza, siostrą Serui, matki Joaba. 26 A Izrael i Absalom rozbili obóz w ziemi Gilead. 27 I kiedy Dawid przybył do Machanaim, Szobi, syn Nachasza z Rabby synów Ammona, i Makir, syn Ammiela z Lo-Debar, i Barzillaj, Gileadczyk z Rogelim; 28 Przynieśli posłania, misy, naczynia gliniane, pszenicę, jęczmień, mąkę, ziarno prażone, bób, soczewicę, prażony groch; 29 Miód, masło, owce i sery krowie. Przynieśli Dawidowi i ludowi, który był z nim, na pożywienie. Mówili bowiem: Lud jest głodny, znużony i spragniony na pustyni.

## Chapter 18

1 Wtedy Dawid policzył lud, który z nim był, i ustanowił nad nim dowódców nad tysiącami i dowódców nad setkami. 2 Potem Dawid posłał trzecią część ludu pod ręką Joaba, trzecią część pod ręką Abiszaja, syna Serui, brata Joaba, i trzecią część pod ręką Ittaja Gittyty. I król powiedział do ludu: Ja również wyruszę z wami. 3 Ale lud odpowiedział: Nie wyruszysz. Jeśli bowiem my uciekniemy, oni nie zwrócą na nas uwagi, i choćby połowa z nas poległa, też nie zwrócą na nas uwagi. Ty zaś jesteś dla nas jak dziesięć tysięcy. Teraz więc będzie lepiej, abyś mógł przyjść nam z pomocą z miasta. 4 Odpowiedział im król: Uczynię to, co wydaje się wam słuszne. Król stanął więc przy bramie, a cały lud wychodził setkami i tysiącami. 5 I król nakazał Joabowi, Abiszajowi i Ittajowi: Łagodnie traktujcie mi młodzieńca, Absaloma. A cały lud słyszał, jak król wydał wszystkim dowódcom rozkaz o Absalomie. 6 Lud wyruszył więc w pole przeciw Izraelowi i doszło do bitwy w lesie Efraima. 7 Lud Izraela został tam pobity przez sługi Dawida i stała się wielka klęska tego dnia: poległo dwadzieścia tysięcy osób. 8 Bitwa bowiem rozprzysła się na całą okolicę, a las pochłoniął tego dnia więcej ludzi, niż pożarł miecz. 9 I Absalom natknął się na sługi Dawida. Absalom jechał na mule, a muł wbiegł pod gęste gałęzie wielkiego dębu. Wtedy jego głowa zaczęła się o dąb i zawisł między niebem a ziemią. Lecz muł, który był pod nim, poszedł dalej. 10 Zobaczył to pewien człowiek i powiadomił Joaba: Oto widziałem Absaloma wiszącego na dębie. 11 Wtedy Joab powiedział do człowieka, który go o tym powiadomił: Jeśli widziałeś, to czemu go tam nie zabiłeś i nie zrzuciłeś na ziemię? Dałbym ci dziesięć srebrników i jeden pas. 12 Człowiek ten odpowiedział Joabowi: Choćbym otrzymał na ręce tysiąc srebrników, nie podniosłbym ręki na syna króla. Słyszeliśmy bowiem, jak król nakazał tobie, Abiszajowi i Ittajowi: Zachowajcie wszyscy młodzieńca, Absaloma. 13 Chyba że chciałbym postąpić zdradliwie przeciw własnej duszy, gdyż żadna sprawa nie jest tajona przed królem. Nawet ty sam byłbyś przeciwko mnie. 14 Wtedy Joab odpowiedział: Nie będę z tobą tracił czasu. Wziął więc do ręki trzy strzały i wbił je w serce Absaloma, gdy ten jeszcze wisiał żywy na dębie. 15 Potem dziesięciu młodzieńców, giermków Joaba, otoczyło Absaloma – bili go i zabili. 16 Wtedy Joab zadał w trąbę i lud wrócił z pogoni za Izraelem, bo Joab zatrzymał lud. 17 Wzięli zaś Absaloma, wrzucili go do głębokiego dołu w tym lesie i wnieśli nad nim wielki stos kamieni. I cały Izrael uciekł, każdy do swego namiotu. 18 A Absalom za swego życia postawił sobie pomnik w dolinie królewskiej, bo mówił: Nie mam

## Chapter 19

syna, który by upamiętnił moje imię. Nazwał więc ten pomnik swoim imieniem i zwie się on Miejscem Absaloma aż do dziś. 19 Wtedy Achimaas, syn Sadoka, powiedział: Pozwól mi iść i zanieść królowi dobrą nowinę, że PAN wybrał go z ręki jego wrogów. 20 Lecz Joab mu odpowiedział: Nie byłbyś dziś zwiastunem dobrej nowiny, lecz zaniesiesz ją w innym dniu. Dziś natomiast nie zaniesiesz dobrej nowiny, gdyż zginął syn króla. 21 Potem Joab odezwał się do Kuszego: Idź i opowiedz królowi, co widziałeś. Kusz pokłonił się Joabowi i pobiegł. 22 Achimaas, syn Sadoka, ponownie powiedział do Joaba: Niech się dzieje, co chce, pozwól, proszę, bym pobiegł za Kuszem. Joab zapytał: Dlaczego miałbyś biec, mój synu, skoro nie masz żadnej dobrej wieści do zwiastowania? 23 Odpowiedział: Niech się dzieje, co chce, pobiegnę. Joab mu powiedział: Biegnij. Achimaas pobiegł więc prostszą drogą i wyprzedził Kuszego. 24 A Dawid siedział między dwiema bramami. I strażnik wszedł na dach bramy przy murze, a gdy podniósł oczy, zobaczył, że jakiś mężczyzna biegnie samotnie. 25 Wtedy strażnik zawołał i powiadomił o tym króla. Król powiedział: Jeśli jest sam, to w jego ustach jest dobra nowina. A gdy ten szedł spiesznie i zbliżał się; 26 Strażnik zobaczył drugiego biegnącego mężczyznę. I strażnik zawołał do odźwiernego: Oto biegnie samotnie drugi mężczyzna. Król powiedział: Ten również przynosi dobrą nowinę. 27 Wtedy strażnik powiedział: Wydaje mi się, że bieg pierwszego przypomina bieg Achimaasa, syna Sadoka. Król odpowiedział: To dobry człowiek, przychodzi z dobrą nowiną. 28 Achimaas zawołał do króla: Pokój! I pokłonił się królowi twarzą do ziemi, i powiedział: Niech będzie błogosławiony PAN, twój Bóg, który wydał tych ludzi, którzy podnieśli ręce przeciw memu panu, królowi. 29 Król zapytał: Czy dobrze się ma młodzieniec Absalom? Achimaas odpowiedział: Widziałem wielkie zamieszanie, gdy Joab wysłał sługę króla i mnie, twego sługę, ale nie wiem, co to było. 30 Potem król powiedział: Odejdź na bok i stań tam. On więc odstąpił i stanął. 31 Wtedy przybył Kusz i powiedział: Mam dobrą nowinę, mój panie, królu! PAN cię wybrał dzisiaj z ręki wszystkich, którzy powstałi przeciw tobie. 32 Król zapytał Kuszego: Czy dobrze się ma młodzieniec Absalom? Odpowiedział Kusz: Oby wrogowie mego pana, króla, i wszyscy, którzy powstają przeciw tobie na nieszczęście, byli jak ten młodzieniec! 33 Wtedy król zasmucił się, wstąpił do komnaty nad bramą i zapłakał. A idąc, tak mówił: Mój synu, Absalomie! Mój synu, mój synu, Absalomie! Obym ja umarł zamiast ciebie! Absalomie, mój synu, mój synu!

1 I zawiadomiono Joaba: Oto król płacze i lamentuje z powodu Absaloma. 2 Tak więc zwycięstwo tego dnia zamieniło się w żalobę dla całego ludu. Lud bowiem usłyszał w tym dniu, jak mówiono: Król ubolewa nad swoim synem. 3 I lud wkradł się tego dnia, gdy wchodzili do miasta, tak jak wkradła się lud, który jest okryty hańbą i ucieka z bitwy. 4 A król zasłonił swoją twarz i wołał donośnym głosem: Mój synu, Absalomie, Absalomie, mój synu, mój synu! 5 Wtedy Joab wszedł do króla do domu i powiedział: Okryłeś dziś wstydem twarz wszystkich swoich sług, którzy dzisiaj ocalili twoje życie, życie twoich synów i córek oraz życie twoich żon i nałożnic. 6 Miłujesz tych, którzy cię nienawidzą, a nienawidzisz tych, którzy cię miłują. Pokazałeś bowiem dziś, że dowódcy i słudzy są dla ciebie niczym. Gdyż dzisiaj poznałem, że gdyby Absalom przeżył, a my wszyscy dziś polegliśmy, to by ci się bardzo spodobało. 7 Teraz wstań więc, wyjdź i przeproś łagodnie do swoich sług. Przysięgam bowiem na PANA, że jeśli nie wyjdiesz, nikt nie pozostanie przy tobie tej nocy, a będzie to gorsze niż całe zło, jakie spotkało cię od twej młodości aż dotąd. 8 Wtedy król wstał i zasiał w bramie. Zawiadomiono cały lud: Oto król zasiał w bramie. I cały lud stawił się przed królem. Izraelici zaś uciekli, każdy do swego namiotu. 9 I cały lud, we wszystkich pokoleniach, rozprawiał ze sobą: Król wyrwał nas z rąk naszych wrogów i on nas wyrwał z rąk Filistynów, a teraz uciekł z ziemi przed Absalomem. 10 Lecz Absalom, którego namaściliśmy nad sobą, zginął w bitwie. Czemu więc teraz nic nie mówicie o sprowadzeniu króla z powrotem? 11 Posłał więc król Dawid do kapłanów Sadoka i Abiatarą taką wiadomość: Powiedzcie starszym Judy: Dlaczego macie być ostatni przy sprowadzeniu króla z powrotem do jego domu? Słowa całego Izraela doszły bowiem do króla, do jego domu. 12 Jesteście moimi braćmi, moją kością i moim ciałem. Dlaczego więc macie być ostatnimi przy sprowadzeniu króla? 13 A do Amasy powiedzcie: Czy nie jesteście moją kością i moim ciałem? Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci, jeśli nie będziesz dowódcą wojska przede mną po wszystkie dni na miejsce Joaba. 14 W ten sposób ujął serce wszystkich ludzi Judy jakby jednego człowieka, dlatego posłali do króla wiadomość: Wracaj razem ze wszystkimi swoimi sługami. 15 Król wrócił więc i przybył nad Jordan. A lud Judy wyruszył do Gilgal, aby wyjść królowi na spotkanie i przeprowadzić króla przez Jordan. 16 Pospieszyl się także Szimei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim, i wyruszył z ludem Judy na spotkanie króla Dawida. 17 A było z nim tysiąc mężczyzn z Beniamina oraz Siba, sługa domu Saula, wraz ze swoimi

piętnastoma synami i dwudziestoma sługami. I przepławili się przez Jordan do króla. 18 Przepłynęła też tratwa, aby przewieziono dom króla i aby mogła służyć do czegokolwiek, co wydaje mu się słuszne. A Szimei, syn Gery, upadł przed królem, gdy się przeprawił przez Jordan. 19 I powiedział do króla: Niech mój pan nie pocztyta mi nieprawości i niech nie wspomina na to, co lekkomyślnie uczynił twój sługa tego dnia, gdy mój pan, król, wychodził z Jerozolimy, i nie bierze sobie tego do serca. 20 Twój sługa wie bowiem, że zgrzeszył. A oto dziś przyszedłem pierwszy z całego domu Józefa, aby wyjść na spotkanie mojego pana, króla. 21 Wtedy odezwał się Abiszaj, syn Serui, i zapytał: Czy Szimei nie powinien zostać zabity za to, że przeklął pomazańca PANA? 22 Ale Dawid odpowiedział: Co ja mam z wami, synowie Serui, że dziś jesteście dla mnie przeciwnikami? Czy dziś ktoś powinien ponieść śmierć w Izraelu? Czyż nie wiem, że ja dzisiaj zostałem królem nad Izraelem? 23 I król powiedział do Szimeja: Nie umrzesz. I król mu to przysiągł. 24 Także Mefiboszet, syn Saula, wyszedł królowi na spotkanie. Nie mył on nóg ani nie strzygł brody, ani nie prał swoich szat od dnia odejścia króla aż do dnia, w którym wrócił w pokój. 25 I kiedy przybył na spotkanie króla w Jerozolimie, zapytał go król: Dlaczego nie poszedłeś z mną, Mefiboszezie? 26 A on mu odpowiedział: Mój panie, królu, mój sługa mnie oszukał. Twój sługa bowiem powiedział: Osiodłał sobie osła, żeby na nim pojechać z królem, gdyż twój sługa jest kulawy. 27 On zaś oczernił twego sługę przed moim panem, królem. Lecz mój pan, król, jest jak anioł Boga. Uczynił więc, co jest dobre w twoich oczach. 28 Wszyscy bowiem z domu mego ojca byliśmy godni śmierci przed moim panem, królem. A jednak ty posadziłeś twego sługę między tymi, którzy jadają u twego stołu. Jakie mam więc prawo skarżenia się jeszcze przed królem? 29 Wtedy król powiedział mu: Po co jeszcze mówisz o swoich sprawach? Już powiedziałem: Ty i Siba podzieliłeś się polem. 30 A Mefiboszet powiedział do króla: Niech nawet weźmie wszystko, skoro mój pan, król, wrócił w pokój do swego domu. 31 Również Barzillaj Gileadczyk przybył z Rogelim, przeprawił się z królem przez Jordan, aby go odprowadzić za Jordan. 32 A Barzillaj był bardzo stary, miał osiemdziesiąt lat. On to zaopatrywał króla, dopóki przebywał w Machanaim, bo był bardzo bogatym człowiekiem. 33 Król powiedział do Barzillaja: Chodź ze mną, a będę cię utrzymywał u siebie w Jerozolimie. 34 Lecz Barzillaj odpowiedział królowi: Ile lat życia mi pozostało, żebym miał iść z królem do Jerozolimy? 35 Mam dzisiaj osiemdziesiąt lat. Czy mogę rozróżnić między dobrem a złem? Czy twój sługa poczuje smak tego, co je albo pije? Czy mogę jeszcze słuchać głosu śpiewaków i

śpiewaczek? Po co więc twój sługa miałby być jeszcze ciężarem dla swego pana, króla? 36 Twój sługa pójdzie jeszcze trochę za Jordan z królem. Czemu król miałby mi dawać taką nagrodę? 37 Pozwól, proszę, twemu słudze powrócić, abym umarł w swoim mieście, przy grobie swego ojca i swej matki. Lecz oto twój sługa Kimham, niech on pójdzie z moim panem, królem. Uczyni mu to, co jest dobre w twoich oczach. 38 Król odpowiedział: Niech idzie ze mną Kimham, a ja mu uczynię to, co będzie dobre w twoich oczach. A czegokolwiek będziesz sobie życzył ode mnie, to uczynię. 39 I cały lud przeprawił się przez Jordan. Gdy król przeprawił się, pocałował król Barzillaja i błogosławił mu. Ten zaś wrócił do swego miejsca. 40 Potem król udał się do Gilgal, poszedł też z nim Kimham. Cały lud Judy towarzyszył królowi, a także połowa ludu Izraela. 41 A oto wszyscy ludzie Izraela przyszli do króla i zapytali go: Czemu nasi bracia, ludzie z Judy, wykradli cię i przeprowadzili króla i jego dom przez Jordan wraz ze wszystkimi ludźmi Dawida? 42 I wszyscy ludzie Judy odpowiedzieli ludziom Izraela: Ponieważ król jest z nami spokrewniony. A dlaczego gniewacie się z tego powodu? Czy król za to dawał nam jeść albo czy obdarował nas jakimś darem? 43 Wtedy ludzie Izraela odpowiedzieli ludziom Judy: Mamy w królu dziesięć części, toteż mamy większe prawo do Dawida niż wy. Dlaczego nas lekceważyliście? Czy nie my pierwsi mówiliśmy o sprowadzeniu z powrotem swego króla? Ale słowa ludzi Judy były surowsze niż słowa ludzi Izraela.

## Chapter 20

1 I znalazł się tam przypadkiem człowiek Beliala imieniem Szeba, syn Bikriego, Beniaminita. Ten zadał w trąbę i powiedział: Nie mamy działu w Dawidzie ani nie mamy dziedzictwa w synu Jessego. Każdy do swojego namiotu, o Izraelu! 2 Odstąpił więc od Dawida wszyscy ludzie Izraela i poszli za Szebą, synem Bikriego. Ale ludzie Judy, od Jordanu aż do Jerozolimy, trzymali się swego króla. 3 I Dawid przyszedł do swego domu w Jerozolimie. Wtedy król wziął dziesięć kobiet, nałożnic, które pozostawił, aby strzeżyły domu, umieścił je w strzeżonym domu i utrzymywał, ale nie obcował z nimi. Pozostały one zamknięte aż do dnia swej śmierci, jakby we wdowieństwie. 4 Potem król powiedział do Amasy: Zbierz mi mężczyzn Judy w ciągu trzech dni, ty także się staw. 5 Poszedł więc Amasa, by zebrać lud Judy. Lecz przekroczył termin, który mu wyznaczył. 6 I Dawid powiedział do Abiszaja: Teraz Szeba, syn Bikriego, uczyni nam gorzej niż Absalom. Weź więc sługi twego pana i ścigaj go, by nie znalazł sobie obronnych miast i nie wymknął się nam. 7 Wtedy wyszli z nim ludzie Joaba oraz Keretyci,

Peletyci i wszyscy dzielni wojownicy. Wyruszyli z Jerozolimy w pościg za Szebą, synem Bikriego. 8 A gdy byli przy wielkim kamieniu, który jest w Gibeonie, Amasa wyszedł im naprzeciw. A Joab miał na sobie przepasaną szatę, a na niej pas z mieczem w pochwie przypasany do bioder. Gdy on się zbliżał, miecz wypadł mu. 9 I Joab zapytał Amasę: Czy masz się dobrze, mój bracie? I Joab ujął Amasę prawą ręką za brodę, jakby miał go pocałować. 10 Lecz Amasa nie zwrócił uwagi na miecz, który był w ręce Joaba. Ten uderzył go nim pod piątą żebro i wylał jego wnętrzności na ziemię bez zadawania drugiego ciosu, i Amasa umarł. A Joab i jego brat Abiszaj puścili się w pogoń za Szebą, synem Bikriego. 11 Wtedy stanął przy nim jeden ze sług Joaba i powiedział: Ktokolwiek sprzyja Joabowi i ktokolwiek jest za Dawidem, niech idzie za Joabem. 12 Tymczasem Amasa tarzał się we krwi na środku drogi. A gdy ten człowiek zobaczył, że cały lud zatrzymuje się, usunął Amasę z drogi na pole i zarzucił na niego szatę. Zauważył bowiem, że każdy, kto obok niego przechodzi, zatrzymuje się. 13 A gdy usunął go z drogi, wszyscy szli za Joabem, by ścigać Szebę, syna Bikriego. 14 Ten przeszedł przez wszystkie pokolenia Izraela aż do Abel i Bet-Maaka, a wszyscy Berici zebrali się i poszli za nim. 15 A kiedy tam nadciągnęli, oblegli go w Abel Bet-Maaka i usypali wał przeciw miastu, tak że stali przed murem, i cały lud, który był z Joabem, uderzał, by zburzyć mur. 16 Wtedy pewna mądra kobieta zawołała z miasta: Słuchajcie, słuchajcie! Powiedźcie, proszę, do Joaba: Zbliź się tutaj, a porozmawiam z tobą. 17 Gdy zbliżył się do niej, kobieta zapytała: Czy ty jesteś Joab? Odpowiedział: Jestem. Wtedy powiedziała: Słuchaj słów twojej służącej. Odpowiedział: Słucham. 18 Ona mówiła dalej: W dawnych czasach mówiono: Koniecznie należy radzić się w Abelu – i tak sprawa się zakończyła. 19 Ja jestem jednym ze spokojnych i wiernych w Izraelu, a ty chcesz zniszczyć miasto i matkę w Izraelu. Dlaczego chcesz zburzyć dziedzictwo PANA? 20 Joab odpowiedział jej: Nie daj, nie daj Boże, abym miał zburzyć albo zniszczyć. 21 Nie tak ma się sprawa. Tylko pewien człowiek z góry Efraim imieniem Szeba, syn Bikriego, podniósł rękę przeciw królowi Dawidowi. Wydadźcie jego samego, a odstąpię od miasta. Kobieta odpowiedziała Joabowi: Oto jego głowa zostanie ci rzucona przez mur. 22 Kobieta poszła więc do całego ludu w swojej mądrości. Ścięto głowę Szebie, synowi Bikriego, i rzucono ją do Joaba. Ten zaś zadał w trąbę i wszyscy rozeszli się spod miasta, każdy do swojego namiotu. A Joab wrócił do króla do Jerozolimy. 23 I Joab był dowódcą całego wojska Izraela. A Benajasz, syn Jehojady, dowódcą Keretytów i Peletytów. 24 Adoram był poborcą daniny, a Jehoszafat, syn Ahiluda,

kronikarzem. 25 Szewa – pisarzem, a Sadok i Abiatar byli kapłanami. 26 Również Ira Jairyta był naczelnym dostojnikiem u Dawida.

## Chapter 21

1 I za czasów Dawida panował głód przez trzy lata, rok po roku. Dawid szukał więc oblicza PANA, a PAN odpowiedział: To z powodu Saula i jego krwawego domu, ponieważ wymordował Gibeonitów. 2 Wtedy król wezwał Gibeonitów i przemówił do nich. A Gibeonici nie wywodzili się z synów Izraela, ale z resztki Amorytów. I chociaż synowie Izraela przysięgli im, Saul jednak usiłował wytepić ich w swej gorliwości względem synów Izraela i Judy. 3 Dawid zapytał więc Gibeonitów: Cóż mam dla was uczynić? A czym was utłoczyć, abyście błogosławili dziedzictwo PANA? 4 I odpowiedzieli mu Gibeonici: Nie chodzi nam o srebro ani o złoto od Saula i jego domu, ani o to, żeby zabito kogoś w Izraelu. A on odpowiedział: Cokolwiek powiecie, to dla was uczynię. 5 Oni powiedzieli do króla: Co do mężczyzny, który nas wygubił i zmierzał do tego, aby nas wytepić, żeby nikt z nas nie pozostał we wszystkich granicach Izraela; 6 Wydadźcie nam siedmiu z jego synów, a my powiesimy ich przed PANEM w Gibea Saula, który był wybrańcem PANA. Król odpowiedział: Wydam ich. 7 Lecz król oszczędził Mefiboszeta, syna Jonatana, syna Saula, z powodu przysięgi PANA, która była między nimi, między Dawidem a Jonatanem, synem Saula. 8 Ale król wziął dwóch synów Rispy, córki Aji, których urodziła Saulowi, Armoniego i Mefiboszeta, i pięciu synów siostry Mikal, córki Saula, których urodziła Adrielowi, synowi Barzillaja z Meholi; 9 I wydał ich w ręce Gibeonitów, a oni powiesili ich na górze przed PANEM. Razem umarło ich siedmiu, zostali zabici w pierwsze dni żniw, na początku żniw jęczmienia. 10 Wtedy Rispa, córka Aji, wzięła wór i rozciągnęła go na skale, na początku żniw, aż do czasu, gdy spadł na nich deszcz z nieba, i nie pozwalała, aby ptactwo powietrzne zbliżało się do nich za dnia, ani zwierzęta polne – nocą. 11 Potem doniesiono Dawidowi o tym, co uczyniła Rispa, córka Aji, nałożnica Saula. 12 Dawid poszedł więc i wziął kości Saula i kości Jonatana, jego syna, od starszych Jabesz-Gilead, którzy ukradli je z placu Bet-Szan, gdzie ich zawiesili Filistyni w dniu zabicia Saula przez Filistynów w Gilboa. 13 Wziął więc stamtąd kości Saula i kości Jonatana, jego syna; zebrano też kości powieszonych; 14 I pogrzebali kości Saula i Jonatana, jego syna, w ziemi Beniamina w Sela, w grobie Kiszta, jego ojca. Uczynili wszystko, co król nakazał. Potem Bóg dał się ubłagać co do ziemi. 15 Później znowu doszło do wojny między Filistynami a Izraelem. I



Dawid wyruszył wraz ze swymi sługami i walczyli z Filistynami, a Dawid był znudzony. 16 Wtedy Iszbibenob, który wywodził się z synów pewnego olbrzyma, a którego włócznia ważyła trzysta syklów brązu i który miał przepasany nowy miecz, postanowił, że zabije Dawida. 17 Lecz Abiszaj, syn Serui, przyszedł mu z pomocą, uderzył Filistyna i zabił go. Wtedy ludzie Dawida przysięgli mu: Nie będziesz już wyruszał z nami do bitwy, abyś nie zgasił pochodni Izraela. 18 Potem znowu była bitwa z Filistynami w Gob. Wtedy Sibbekaj Chuszatyta zabił Safa, który pochodził z synów tego olbrzyma. 19 Była też jeszcze inna wojna z Filistynami w Gob, podczas której Elchanan, syn Jaara Oregima z Betlejem, zabił brata Goliata Gittyty, którego drzewce włóczni były jak wał tkacki. 20 Ponadto toczyła się jeszcze wojna w Gat, gdzie był człowiek wysokiego wzrostu, mający po sześć palców w ręk i po sześć palców w nóg, razem dwadzieścia cztery. On także był synem tego olbrzyma. 21 Gdy urągał on Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Szimei, brata Dawida. 22 Ci czterej byli synami tego olbrzyma z Gat, a polegli z ręki Dawida i z ręki jego sług.

## Chapter 22

1 Dawid wypowiedział PANU słowa tej pieśni w dniu, gdy PAN go wybawił z rąk wszystkich jego wrogów i z ręki Saula; 2 Powiedział: PAN jest moją skałą, moją twierdzą i moim wybawicielem. 3 Bóg moją opoką, której będę ufał, moją tarczą i regimem mojego zbawienia, moją więżą i moją ucieczką, moim zbawicielem; wybawiasz mnie od przemocy. 4 Wzywałem PANA, który jest godny chwały, a będę wybawiony od moich wrogów. 5 Ogarnęły mnie bowiem boleści śmierci i zatrwożyły mnie potoki bezbożnych. 6 Boleści piekła mnie oploty, pochwytiły mnie sidła śmierci. 7 W moim utrapieniu wzywałem PANA i wołałem do mojego Boga. Ze swojej świątyni usłyszał mój głos, a moje wołanie dotarło do jego uszu. 8 Wtedy ziemia poruszyła się i zadrżała, a posady nieba zatrzęsły się i zachwiały od jego gniewu. 9 Z jego nozdrzy unosił się dym, z jego ust buchnął ogień trawicy, węgle zapaliły się od niego. 10 Nachylił niebiosy i zstąpił, a ciemność była pod jego stopami. 11 Dosiadł cherubina i latał, i ukazał się na skrzydłach wiatru. 12 Z ciemności uczynił wokół siebie namiot, z ciemnych wód i z gęstych obłoków nieba. 13 Od jego blasku rozpały się węgle ogniste. 14 Zagrzmiął PAN z nieba, Najwyższy wydał swój głos. 15 Wypuścił strzały i rozproszył ich; błyskawicę – i ich rozgromił. 16 I ukazały się głębiny morza, i odsłoniły się fundamenty świata od upomnienia PANA, od poddmuchu tchnienia jego nozdrzy. 17 Posłał z wysoka, chwycił mnie, wyciągnął z wielkich wód. 18

Ocalił mnie od mojego potężnego wroga i od tych, którzy mnie nienawidzą, choć byli ode mnie mocniejsi. 19 Zaskoczyli mnie w dniu mego utrapienia, lecz PAN był moją podporą. 20 Wyprowadził mnie na miejsce przestronne, wybawił mnie, bo mnie sobie upodobał. 21 Nagrodził mnie PAN według mojej sprawiedliwości, oddał mi według czystości moich rąk. 22 Strzegłem bowiem dróg PANA i nie odstąpiłem niegodziwie od mojego Boga. 23 Bo miałem przed oczyma wszystkie jego nakazy i od jego praw się nie odwróciłem. 24 Byłem wobec niego nienaganny i wystrzegałem się swojej nieprawości. 25 Dlatego oddał mi PAN według mojej sprawiedliwości, według mojej czystości przed jego oczyma. 26 Ty z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz, a człowieka nienagannym postąpisz nienagannie. 27 Wobec czystego okażesz się czysty, a wobec przewrotnego postąpisz przewrotnie. 28 Lecz wybawiasz lud strapiiony, a twoje oczy są na wyniosłych, by ich poniżyć. 29 Ty bowiem jesteś moją pochodnią, o PANIE; PAN rozjaśni moje ciemności. 30 Bo z tobą przebiełem się przez wojsko, z moim Bogiem przeskoczyłem mur. 31 Droga Boga jest doskonała, słowo PANA w ogniu wypróbowane. Tarczą jest dla wszystkich, którzy mu ufają. 32 Bo któż jest Bogiem oprócz PANA? Któż skałą oprócz naszego Boga? 33 Bóg jest moją siłą i mocą, on czyni doskonałą moją drogę. 34 Moje nogi czyni jak u łani i stawia mnie na wyżynach. 35 Ćwicz moje ręce do walki, tak że mogę kruszyć spiżowy łuk swymi ramionami. 36 Dalesz mi też tarczę swego zbawienia, a twoja dobroć uczyniła mnie wielkim. 37 Rozszerzyłeś ścieżkę dla mych kroków, tak że moje stopy się nie zachwiały. 38 Ścigałem moich wrogów i wytraciłem ich, nie zawróciłem, aż ich nie wyniszczyłem. 39 I wyniszczyłem ich, i powaliłem, tak że nie mogli powstać, upadli pod moje stopy. 40 Przepasałeś mnie mocą do walki, powaliłeś pod moje stopy moich przeciwników. 41 Zmuszałeś moich wrogów do ucieczki, abym wykorzystał tych, którzy mnie nienawidzą. 42 Patrzyli, lecz nie było nikogo, kto by ich wybawił; spoglądali na PANA, lecz ich nie wysłuchał. 43 Starłem ich jak proch ziemi, zdeptałem ich jak błoto na ulicach, rozrzuciłem ich. 44 Ty wyzwoliłeś mnie od klótni ludzkiej, zachowałeś mnie, abym był głową narodów. Będzie mi służył lud, którego nie znałem. 45 Cudzoziemcy będą udawać uległość. Jak tylko usłyszą, będą mi posłuszni. 46 Cudzoziemcy zmarnieją i będą drzeć w swoich warowniach. 47 PAN żyje, niech będzie błogosławiona moja skała, niech będzie wywyższony Bóg, skała mojego zbawienia. 48 Bóg dokonuje za mnie zemsty i poddaje mi narody; 49 Wyprowadza mnie spośród moich wrogów. Ty wywyższyłeś mnie ponad moich przeciwników, ocaliłeś mnie od

gwałtownika. 50 Dlatego będę cię, PANIE, słał wśród narodów i będę śpiewał twojemu imieniu. 51 On jest więżą zbawienia dla swego króla i na wieki okazuje miłosierdzie swemu pomazańcowi Dawidowi i jego potomstwu.

## Chapter 23

1 Oto ostatnie słowa Dawida. Dawid, syn Jessego, mężczyzna, który został wywyższony, pomazańiec Boga Jakuba i miły psalmista Izraela, powiedział: 2 Duch PANA mówił przeze mnie, a jego słowo jest na moim języku. 3 Bóg Izraela przemówił, Skała Izraela mówiła do mnie: Ten, który panuje nad ludem, ma być sprawiedliwy, ma panować w bojaźni Bożej. 4 Będzie jak światło poranka, gdy słońce wschodzi, jak poranek bez chmur i jak od jego blasku po deszczu wyrasta ruń z ziemi. 5 I choć mój dom nie jest taki przed Bogiem, to jednak zawarł ze mną wieczne przymierze, utwierdzone we wszystkim i pewne. A to jest całe moje zbawienie i całe moje pragnienie, chociaż on jeszcze nie daje temu wzrostu. 6 Lecz wszyscy synowie Beliala będą jak ciernie wyrzucone, których się ręką nie bierze. 7 Ten zaś, kto chce ich dotknąć, musi uzbroić się w żelazo i drzewce włóczni. Zostaną doszczętnie spaleni ogniem na miejscu. 8 Oto są imiona dzielnych wojowników, których miał Dawid: Tachmonita, który zajął główne miejsce wśród trzech dowódców, to właśnie Adino Esnita. 9 On wywiał swoją włócznią przeciw ośmiuset i pokonał ich za jednym razem. 9 Po nim był Eleazar, syn Dody, Achochita, jeden z trzech dzielnych wojowników, którzy byli z Dawidem, kiedy urągali Filistynom, którzy zebrali się do bitwy, a Izraelici wycofali się; 10 To on powstał i bił się z Filistynami, aż mu ręka omdlała i przywarła do miecza. Tego dnia PAN sprawił wielkie zwycięstwo. Lud zaś zawrócił tylko po to, żeby zabrać łupy. 11 A po nim był Szamma, syn Agego, Hararyta. Gdy bowiem Filistyni zebrali się w oddział, gdzie była działka pola pełnego soczewicy, a lud uciekł przed Filistynami; 12 Wtedy on stanął w środku tej działki, obronił ją i pobił Filistynów. A PAN sprawił wielkie zwycięstwo. 13 Ci trzej spośród trzydziestu dowódców zesłali się i przyszedli do Dawida w czasie żniw do jaskini Adullam, podczas gdy oddział Filistynów rozbił obóz w dolinie Refaim. 14 A Dawid w tym czasie przebywał w miejscu obronnym, a załoga filistyńska była wtedy w Betlejem. 15 Wówczas Dawid poczuł pragnienie i powiedział: Oby ktoś dał mi się napić wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie! 16 Wtedy ci trzej waleczni wojownicy przebili się przez obóz Filistynów i zaczępnęli wody ze studni betlejemskiej, która była przy bramie. Zabrali ją i przynieśli do Dawida. On jednak nie

chciał jej pić, lecz wylał ją dla PANA; 17 I powiedział: Niech PAN mnie strzeże od tego, abym miał to uczynić. Czyż to nie krew mężczyzn, którzy poszli z narażeniem życia? I nie chciał jej pić. Tego dokonał ci trzech waleczni wojownicy. 18 Abiszaj, brat Joaba, syn Serui, był na czele trzech. On to podniósł swoją włócznię przeciw trzemu i pobił ich, i był sławny wśród tych trzech. 19 Z tych trzech był najslawniejszy i stał się ich dowódcą. Nie dorównał jednak tamtym trzem. 20 Benajasz, syn Jehojady, syn dzielnego męża z Kabseel, który dokonał wielu czynów, to on zabił dwóch wojowników z Moabu. On też w śnieżnym dniu zszedł do jamy i zabił lwa. 21 Zabił również Egipcjanina, człowieka godnego podziwu. Egipcjanin ten miał w rękę włócznię. On zaś poszedł do niego z kijem, wyrwał włócznię z ręki Egipcjanina i zabił go jego własną włócznią. 22 Tego dokonał Benajasz, syn Jehojady, był najslawniejszy wśród tych trzech dzielnych wojowników. 23 Był sławniejszy niż trzydziestu, nie dorównał jednak owym trzem. I Dawid postawił go nad swoją strażą przyboczną. 24 Asahel, brat Joaba, był wśród trzydziestu. A są imi: Elchanan, syn Dodo z Betlejem; 25 Szamma Charodczyk, Elika Charodczyk; 26 Cheles Peletyta, Ira, syn Ikkesza, Tekoiczek; 27 Abiezer Anatotczyk, Mebunaj Chuszatyta; 28 Salmon Achochita, Maharaj Netofatyta; 29 Cheleb, syn Baany, Netofatyta, Itaj, syn Ribaja, z Gibeana synów Beniamina; 30 Benajasz Piratończyk, Hiddaj z potoków Gaasz; 31 Abi-Albon Arbatczyk, Azmawet Barchumitczek; 32 Eliachba Szalbończyk, Jonatan, z synów Jaszena; 33 Szamma Hararyta, Achiam, syn Szarara, Hararyta; 34 Elifelet, syn Achasbaja, syna Maachatyty, Eliam, syn Achitofela Gilonity; 35 Chesraj Karmelita, Paaraj Arbitczyk; 36 Jigal, syn Natana z Soby, Bani Gadyczyk; 37 Selek Ammonita, Nacharaj Beerotczyk, giermek Joaba, syna Serui; 38 Ira Jitryta, Gareb Jitryta; 39 Uriasz Chetyta. Razem wszystkich trzydziestu siedmiu.

## Chapter 24

1 Wtedy znowu zapłonął gniew PANA przeciw Izraelowi, gdy szatan pobudził Dawida przeciwko nim, mówiąc: Idź, policz Izraela i Judę. 2 Król powiedział do Joaba, dowódcy wojska, który był z nim: Przebiegnij teraz wszystkie pokolenia Izraela od Dan aż do Beer-Szeby i policz lud, abym poznał jego liczbę. 3 Lecz Joab odpowiedział królowi: Niech PAN, twój Bóg, doda do ludu sto razy tyle, ile ich jest, i niech oczy mojego pana, króla, to zobaczą. Lecz czemu mój pan, król, żąda tego? 4 Słowo króla jednak przemogło Joaba i dowódców wojska. Joab i dowódcy wojska wyszli więc od króla, aby policzyć lud Izraela. 5 Przeprawili się przez



Jordan i rozbili obóz przy Aroerze, po prawej stronie miasta, które leży w środku rzeki Gad i przy Jazer. 6 Następnie przybyli do Gileadu i do ziemi Dolnej Hadsy, a stamtąd przybyli do Dan-Jaan, potem skręcili do Sydonu. 7 Później przyszli do twierdzy Tyru i do wszystkich miast Chiwwitów i Kananejczyków, skąd udali się na południe Judy aż do Beer-Szeby. 8 A gdy obesli całą ziemię, przybyli do Jerozolimy po upływie dziewięciu miesięcy i dwudziestu dni. 9 I Joab podał królowi liczbę spisanej ludności. A w Izraelu było osiemset tysięcy dzielnych wojowników dobywających miecz, mężczyzn Judy było zaś pięćset tysięcy. 10 A serce Dawida zadrżało po tym, jak obliczył lud. I Dawid powiedział do PANA: Bardzo zgrzeszyłem, że to uczyniłem. Lecz teraz, PANIE, proszę, zglądź nieprawość swego sługi, gdyż bardzo głupio postąpiłem. 11 A gdy Dawid wstał rano, oto słowo PANA doszło do proroka Gada, widzącego Dawida: 12 Idź i powiedz Dawidowi: Tak mówi PAN: Trzy rzeczy daję ci do wyboru, wybierz jedną z nich, abym ci ją uczynił. 13 Przyszedł więc Gad do Dawida, oznajmił mu i powiedział: Czy ma nastać siedem lat głodu w twojej ziemi, czy chcesz uciekać przez trzy miesiące przed swoimi wrogami, którzy będą cię ścigać, czy też w twojej ziemi ma być przez trzy dni zaraza? Zastanów się teraz i rozważ, co mam odpowiedzieć temu, który mnie posłał. 14 Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w udreće. Wpadnijmy raczej w rękę PANA, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie. Niech nie wpadnę w rękę człowieka. 15 PAN zesłał więc na Izraela zarazę od rana do ustalonego czasu. Umarło z ludu od Dan do Beer-Szeby siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn. 16 A gdy Anioł wyciągnął rękę nad Jerozolimę, aby ją zniszczyć, wtedy PAN użalił się nad tym nieszczęściem i powiedział do Anioła, który niszczył lud: Dostyc, powstrzymaj rękę. A Anioł PANA był przy klepisku Arawny Jebusyty. 17 I gdy Dawid ujrzał Anioła karzącego lud, powiedział do PANA: Oto ja zgrzeszyłem, ja źle postąpiłem. Lecz te owce cóż uczyniły? Proszę, niech twoja ręka obróci się na mnie i na dom mojego ojca. 18 Tego dnia przyszedł Gad do Dawida i powiedział mu: Idź, zbuduj PANU ołtarz na klepisku Arawny Jebusyty. 19 Dawid poszedł więc zgodnie ze słowem Gada, jak to PAN rozkazał. 20 Kiedy Arawna spojrział, zobaczył króla i jego sługi zbliżających się do niego. I Arawna wyszedł, i pokłonił się królowi twarzą do ziemi. 21 Wtedy Arawna zapytał: Dlaczego mój pan, król, przyszedł do swego sługi? Dawid odpowiedział: Aby kupić od ciebie to klepisko i na nim zbudować PANU ołtarz, żeby plaga została powstrzymana wśród ludu. 22 Arawna powiedział do Dawida: Niech mój pan, król, weźmie i złoży to, co uzna za słuszne. Oto woły na całopalenie, a sprząty młocarskie i jarzma wołów na

drwa. 23 To wszystko jako król dawał Arawna królowi. I Arawna powiedział do króla: Niech PAN, twój Bóg, ma w tobie upodobanie. 24 Lecz król powiedział do Arawny: Nie, ale koniecznie kupię to od ciebie za pieniądze. Nie będę składał PANU, swojemu Bogu, całopaleń, które nic nie kosztują. Kupił więc Dawid to klepisko i woły za pięćdziesiąt syków srebra. 25 I Dawid zbudował tam PANU ołtarz, i złożył całopalenia i ofiary pojednawcze. I PAN dał się ubłagać co do ziemi i plaga w Izraelu została powstrzymana.

## 1 KINGS

### Chapter 1

1 Gdy król Dawid zestarzał się i posunął w latach, to choć okrywano go szatami, nie mógł się rozgrzać. 2 Jego słudzy powiedzieli mu więc: Niech poszukają dla naszego pana, króla, młodej dziewczicy, która stawałaby przed królem i pielęgnowała go. Niech kładzie się na twoim łonie, żeby nasz pan, król, mógł się rozgrzać. 3 Szukali więc pięknej dziewczyny po wszystkich obszarach Izraela i znaleźli Abiszag Szunamitkę, i przyprowadzili ją do króla. 4 Dziewczyna ta była bardzo piękna; pielęgnowała króla i służyła mu, ale król z nią nie obcował. 5 Lecz Adoniasz, syn Chaggity, wywyższał się, mówiąc: Ja zostanę królem. Zaopatrzył się w rydwany i jeźdźców oraz pięćdziesięciu mężczyzn, którzy biegali przed nim. 6 Jego ojciec nigdy go nie upominał, mówiąc: Czemu to uczyniłeś? Był on też bardzo przystojny, jego matka urodziła go po Absalomie. 7 Porozumiał się z Joabem, synem Serui, i z kapłanem Abiatarem, a oni przystali z Adoniaszem i pomogli mu. 8 Lecz kapłan Sadok, Benajasz, syn Jehojady, prorok Natan, Szimei, Rei oraz dzielni wojownicy Dawida nie sprzyjali Adoniaszowi. 9 Potem Adoniasz zabił owce, woły i tuczne bydło przy kamieniu Zochelet, blisko źródła Rogel, i zaprosił wszystkich swych braci, synów króla, oraz wszystkich mężczyzn Judy, sługi króla. 10 Lecz nie zaprosił proroka Natana, Benajasza i dzielnych wojowników oraz swego brata Salomona. 11 Wtedy Natan zapytał Batszebę, matkę Salomona: Czy nie słyszałaś, że Adoniasz, syn Chaggity, króluje, a nasz pan, Dawid, o tym nie wie? 12 Chodź więc teraz, proszę, dam ci radę, abyś ocalała swoje życie i życie swego syna, Salomona. 13 Idź i wejdź do króla Dawida, i powiedz mu: Czyż ty, mój panie, królu, nie przysięgłeś swojej służącej: Twój syn Salomon będzie królował po mnie i on zasiądzie na moim tronie? Dlaczego więc króluje Adoniasz? 14 A oto gdy ty będziesz tam jeszcze rozmawiała z królem, ja wejdę za tobą i potwierdzę twoje słowa. 15

Batszeba weszła więc do króla do komnaty. Król już się bardzo zestarzał, a Abiszag Szunamitka usługiwała królowi. 16 Wtedy Batszeba uklękła i oddała pokłon królowi, a król zapytał: Czego chcesz? 17 A ona mu odpowiedziała: Mój panie, ty przysięgłeś swojej służącej na PANA, swego Boga: Twój syn, Salomon, będzie królował po mnie i on zasiądzie na moim tronie. 18 A oto teraz Adoniasz króluje, a ty, mój panie, królu, o tym nie wiesz. 19 Zabił bowiem woły, tuczne bydło i bardzo dużo owiec i zaprosił wszystkich synów króla, kapłana Abiataara oraz dowódcę wojska, Joaba, ale twego sługi Salomona nie zaprosił. 20 Lecz ty, mój panie, królu, wiesz, że oczy całego Izraela są zwrócone na ciebie, abyś im oznajmił, kto zasiądzie na tronie mego pana, króla, po nim. 21 W przeciwnym razie, gdy mój pan, król, zaśnie ze swymi ojcami, ja i mój syn Salomon będziemy uważani za przestępców. 22 A gdy jeszcze rozmawiała z królem, przyszedł prorok Natan. 23 I oznajmiono królowi: Oto prorok Natan. I gdy wszedł przed oblicze króla, pokłonił się królowi twarzą do ziemi. 24 Potem Natan powiedział: Mój panie, królu, czy ty powiedziałeś: Adoniasz będzie królował po mnie i on zasiądzie na moim tronie? 25 Dziś bowiem zstąpił i zabił woły, tuczne bydło oraz bardzo dużo owiec, i zaprosił wszystkich synów króla, dowódców wojsk oraz kapłana Abiataara, a oto oni jedzą z nim i piją, i mówią: Niech żyje król Adoniasz! 26 Lecz mnie, twego sługi, i kapłana Sadoka, i Benajasza, syna Jehojady, oraz twego sługi Salomona nie zaprosił. 27 Czy wyszło to od mego pana, króla, a nie oznajmiłeś swemu słudze, kto zasiądzie po nim na tronie mego pana, króla? 28 Król Dawid odpowiedział: Zawołajcie mi Batszebę. Ta weszła przed oblicze króla i stanęła przed nim. 29 Wtedy król przysięgł: Jak żyje PAN, który wybawił moją duszę z wszelkiego ucisku; 30 Jak przysięgam ci na PANA, Boga Izraela: Twój syn Salomon będzie królować po mnie i on zasiądzie na moim tronie zamiast mnie, tak dziś uczynię. 31 Batszeba schyliła się twarzą ku ziemi i pokłonił się królowi, i powiedziała: Niech żyje mój pan, król Dawid, na wieki! 32 Potem król Dawid rozkazał: Zawołajcie mi kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza, syna Jehojady. I tamci weszli przed oblicze króla. 33 A król powiedział im: Weźcie ze sobą sługi waszego pana, wsadźcie mego syna Salomona na moją mulicę i sprowadźcie go do Gichonu. 34 A tam niech kapłan Sadok i prorok Natan namaszczą go na króla nad Izraelem. Następnie zadmińcie w trąbę i powiedzcie: Niech żyje król Salomon! 35 Potem pójdziecie za nim, a on przyjdzie i zasiądzie na moim tronie, i będzie królował na moje miejsce. Jego bowiem ustanowiłem wodzem nad Izraelem i nad Judą. 36 Benajasz, syn Jehojady, odpowiedział królowi: Amen. Niech to stwierdzi PAN, Bóg mego pana,

króla. 37 Jak PAN był z moim panem, królem, tak niech będzie z Salomonem i niech wywyższy jego tron nad tron mego pana, króla Dawida. 38 Poszli więc kapłan Sadok, prorok Natan i Benajasz, syn Jehojady, oraz Keretyci i Peletyci i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i zaprowadzili go do Gichonu. 39 Wtedy kapłan Sadok wziął róg olejku z namiotu i namaścił Salomona. Potem zadęto w trąbę, a cały lud powiedział: Niech żyje król Salomon! 40 I cały lud szedł za nim. Lud także grał na fletach i tak bardzo się radował, że ziemia drżała od jego głosu. 41 I usłyszeli to Adoniasz oraz wszyscy zaproszeni, którzy z nim byli, a właśnie skończyli ucztę. A gdy Joab usłyszał głos trąby, zapytał: Cóż to za krzyk poruszonego miasta? 42 A gdy on jeszcze mówił, przyszedł Jonatan, syn kapłana Abiataara. Adoniasz powiedział mu: Wejdz, jesteś bowiem dzielnym człowiekiem i przynosisz dobrą nowinę. 43 Wtedy Jonatan odpowiedział Adoniaszowi: Nasz pan, król Dawid, ustanowił królem Salomona. 44 Król bowiem posłał z nim kapłana Sadoka i proroka Natana oraz Benajasza, syna Jehojady, do tego Keretytów i Peletytów, którzy wsadzili go na mulicę króla; 45 Następnie kapłan Sadok i prorok Natan namaścili go na króla w Gichonie. I wyruszyli stamtąd, tak się radując, że miasto zadrżało. Stąd ten krzyk, który usłyszeliście. 46 A Salomon zasiadł już na tronie królestwa. 47 Ponadto przyszli słudzy króla, aby błogosławić naszemu panu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niech Bóg sławniejszym uczyni imię Salomona niż twoje imię i niech wywyższy jego tron ponad twój tron. A król skłonił się na swym łóżu. 48 Również sam król powiedział: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, który dał dziś zasiadającego na moim tronie, a moje oczy to widzą. 49 Wtedy zlekli się wszyscy zaproszeni, którzy byli z Adoniaszem, i wstali, i poszli każdy swoją drogą. 50 Adoniasz także, bojąc się Salomona, wstał, poszedł i uchwycił się rogów ołtarza. 51 I doniesiono o tym Salomonowi: Oto Adoniasz boi się króla Salomona i uchwycił się rogów ołtarza, mówiąc: Niech mi dziś znajdzie nie król Salomon, że nie zabije swego sługi mieczem. 52 Wtedy Salomon odpowiedział: Jeśli okaże się godziwym człowiekiem, nie spadnie mu nawet włos na ziemię, ale jeśli znajdzie się w nim zło, poniesie śmierć. 53 Król Salomon posłał więc, aby go sprowadzono od ołtarza. Kiedy przyszedł, pokłonił się królowi Salomonowi. A powiedział mu Salomon: Idź do swego domu.

### Chapter 2

1 A gdy zbliżał się czas śmierci Dawida, rozkazał Salomonowi, swemu synowi: 2 Idę drogą całej ziemi. Ty umacniaj się i okaż się mężczyzną; 3 Zachowuj nakaz PANA, swego Boga,

abyś chodził jego drogami i przestrzegaj jego ustaw, jego przykazań, jego praw i jego świadectw, jak jest napisane w Prawie Mojżesza, aby ci się wiodło we wszystkim, co będziesz czynił, i wszędzie, dokądkolwiek się zwrócisz; 4 Aby PAN spełnił swoje słowo, które zapowiedział o mnie: Jeśli twoi synowie będą strzec swej drogi, postępując przede mną w prawdzie, z całego swego serca i z całej swej duszy, to wtedy nie zabraknie ci mężczyzny na tronie Izraela. 5 Ty wiesz także, co uczynił mi Joab, syn Serui, co uczynił dwóm dowódcom wojska Izraela, Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jetery, których zabił i przelał krew w czasie pokoju jak na wojnie, i zbroczył tą krwią wojny swój pas na biodrach i swoje obuwie na nogach. 6 Uczynisz więc według swojej mądrości, jednak nie dopuść, aby w sędziwym wieku zstąpił w pokoju do grobu. 7 Lecz synom Barzillaja Gileadczyka okaż łaskę i niech należą do tych, którzy jadają przy twoim stole. Oni bowiem przyszedli do mnie, kiedy uciekałem przed twoim bratem Absalomem. 8 Oto jest też u ciebie Szimei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim, który zlorczył mi ostro w tym dniu, kiedy szedłem do Machanaim. Lecz wyszedł mi na spotkanie nad Jordanem i przysiągłem mu na PANA: Nie zabiję cię mieczem. 9 Teraz jednak nie daruj mu tego. Jesteś bowiem człowiekiem mądrym i będziesz wiedział, co masz mu uczynić, by posłać go w sędziwym wieku zbroczonego krwią do grobu. 10 Potem Dawid zasnął ze swymi ojcami i został pogrzebany w mieście Dawida. 11 A czas panowania Dawida nad Izraelem wynosił czterdzieści lat. W Hebronie królował siedem lat, a w Jerozolimie królował trzydzieści trzy lata. 12 Zasiadł więc Salomon na tronie Dawida, swego ojca, i jego królestwo zostało mocno utwierdzone. 13 Potem przyszedł Adoniasz, syn Chaggity, do Batszeby, matki Salomona. Ta go zapytała: Czy twoje przyjście oznacza pokój? A on odpowiedział: Pokój. 14 Następnie dodał: Mam do ciebie sprawę. Odpowiedziała: Mów. 15 Wtedy powiedziała: Ty wiesz, że do mnie należało królestwo i że cały Izrael patrzył na mnie i chciał, abym królowała. Królestwo jednak uległo zmianie i dostało się memu bratu, bo przypadło mu ono od PANA. 16 Teraz mam więc do ciebie jedną prośbę, nie odmawiaj mi tego. Odpowiedziała: Mów. 17 Wtedy powiedział: Powiedz, proszę, do Salomona, króla – bo wiem, że tobie nie odmówi – aby dał mi Abiszag Szunamitkę za żonę. 18 Batszeba odpowiedziała: Dobrze, przemówię za tobą do króla. 19 Posłała więc Batszeba do króla Salomona, aby przemówić do niego za Adoniaszem. I król wstał na jej spotkanie, pokłonił się jej i usiadł na swym tronie. Kazał też postawić krzesło swojej matce, a ona usiadła po jego prawicy. 20 I powiedziała: Mam do ciebie jedną małą prośbę, nie odmawiaj

mi. Król odpowiedział jej: Proś, moja matko, bo ci nie odmówię. 21 Wtedy powiedziała: Niech Abiszag Szunamitka będzie dana za żonę twemu bratu, Adoniaszowi. 22 Król Salomon odpowiedział swojej matce: A dlaczego prosisz o Abiszag Szunamitkę dla Adoniasza? Poproś także dla niego o królestwo. Jest bowiem moim starszym bratem i ma za sobą kapłana Abiatarę i Joaba, syna Serui. 23 I król Salomon przysiągł na PANA: Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci, jeśli Adoniasz nie wypowiedział tych słów przeciwko własnemu życiu. 24 A teraz, jak żyje PAN, który mnie ustanowił i posadził na tronie Dawida, mego ojca, i który zbudował mi dom, jak obiecał, Adoniasz dziś zostanie zabity. 25 Wtedy król Salomon posłał Benajasza, syna Jehojady, i ten zadał mu cios, tak że umarł. 26 A do kapłana Abiatarę król powiedział: Idź do Anatot, do swojej posiadłości, gdyż zasłużyłeś na śmierć. Dziś jednak nie zabiję cię, ponieważ nosiłeś arkę PANA przed Dawidem, moim ojcem, i ponieważ wycierpiałeś wszystko, co mój ojciec wycierpiał. 27 I Salomon usunął Abiatarę, by nie był kapłanem PANA, aby spełniło się słowo PANA, które wypowiedział o domu Helego w Szilo. 28 Gdy wieść o tym doszła do Joaba – Joab bowiem dołączył do Adoniasza, chociaż do Absaloma nie dołączył – Joab uciekł do namiotu PANA i uchwycił się rogów ołtarza. 29 I doniesiono królowi Salomonowi o tym, że Joab uciekł do namiotu PANA i jest przy ołtarzu. Wtedy Salomon posłał Benajasza, syna Jehojady, mówiąc: Idź, zabij go. 30 Benajasz przyszedł więc do namiotu PANA i powiedział do niego: Tak mówi król: Wyjdz. Ten odpowiedział: Nie wyjdę, ale tu umrę. Benajasz przekazał odpowiedź królowi: Tak mówił Joab i tak mi odpowiedział. 31 I król mu polecił: Uczyni, jak powiedział. Zabij go i pogrzeb go, a oczyścisz mnie i dom mego ojca z niewinnej krwi, którą przelał Joab. 32 A PAN sprowadzi jego krew na jego własną głowę, ponieważ zadał cios dwóm mężczyznom sprawiedliwszym i lepszym niż on sam i zabił ich mieczem bez wiedzy mego ojca Dawida – Abnera, syna Nera, dowódcę wojska Izraela, i Amasę, syna Jetery, dowódcę wojska Judy. 33 Ich krew spadnie na głowę Joaba i na głowę jego potomstwa na wieki. Dla Dawida zaś i jego potomstwa, jego domu i jego tronu niech będzie pokój od PANA na wieki. 34 Benajasz, syn Jehojady, poszedł więc, rzucił się na niego i zabił go. I został pogrzebany w swoim domu na pustyni. 35 Król na jego miejsce postawił na czele wojska Benajasza, syna Jehojady, a kapłana Sadoka król postawił na miejsce Abiatarę. 36 Potem król posłał po Szimejęgo i przyzwał go, i powiedział mu: Zbuduj sobie dom w Jerozolimie i zamieszkał tam, i nigdy stamtąd nie wychodź. 37 Tego dnia bowiem, w którym wyjdiesz i przekroczysz potok

Cedron, wiedz dobrze, że na pewno umrzesz. Twoja krew spadnie na twoją głowę. 38 Wtedy Szimei powiedział do króla: Dobre jest to słowo. Jak mój pan, król, powiedział, tak twój sługa uczyni. I mieszkał Szimei w Jerozolimie przez wiele dni. 39 I zdarzyło się po trzech latach, że dwaj słudzy Szimejęgo uciekli do Akisza, syna Maaki, króla Gat. I dano znać Szimejemu: Oto twoi słudzy są w Gat. 40 Szimei wstał więc, osiadł swego osła i wyruszył do Gat, do Akisza, aby szukać swoich sług. Potem Szimei wrócił i przyprowadził swe sługi z Gat. 41 I doniesiono Salomonowi, że Szimei poszedł z Jerozolimy do Gat i powrócił. 42 Wtedy król posłał po Szimejęgo i wezwał go, i powiedział mu: Czy nie przysięgłem na PANA i nie oświadczyłem ci, mówiąc: Tego dnia, w którym wyjdiesz, wiedz dobrze, że na pewno umrzesz? I odpowiedziałeś mi: Dobre to słowo, które słyszałem. 43 Dlaczego więc nie przestrzegałeś przysięgi PANA i nakazu, który ci dałem? 44 Następnie król powiedział do Szimejęgo: Znasz całe zło, którego jest świadome twoje serce, a które wyrządziłeś memu ojcu Dawidowi. PAN sprowadzi więc twoje zło na twoją głowę. 45 A król Salomon będzie błogosławiony i tron Dawida zostanie utwierdzony przed PANEM na wieki. 46 Tak więc król wydał rozkaz Benajaszowi, synowi Jehojady; i ten wyszedł, zadał mu cios i zabił go. I tak królestwo zostało utwierdzone w ręce Salomona.

### Chapter 3

1 I Salomon spowinowacił się z faraonem, królem Egiptu. Pojął bowiem za żonę córkę faraona i przyprowadził ją do miasta Dawida, zanim skończył budować swój dom i dom PANA oraz mur dokoła Jerozolimy. 2 Lud jednak składał ofiary na wyżynach, dlatego że do tego czasu nie został jeszcze zbudowany dom dla imienia PANA. 3 I Salomon miłował PANA, postępując zgodnie z przykazaniami Dawida, swego ojca, tylko że składał ofiary i spalał kadzidło na wyżynach. 4 Król udał się więc do Gibeonu, aby tam złożyć ofiary, bo tam była wielka wyżyna. Na tym ołtarzu Salomon złożył tysiąc ofiar całopalnych. 5 W Gibeonie PAN ukazał się Salomonowi w nocy we śnie. Bóg powiedział: Proś o to, co mam ci dać. 6 Salomon odpowiedział: Ty okazałeś swemu słudze Dawidowi, memu ojcu, wielkie miłosierdzie, gdyż postępował przed tobą w prawdzie, sprawiedliwości i prawości serca przy tobie. I zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, który zasiadł na jego tronie, jak to się dzieje dziś. 7 Teraz więc, o PANIE, mój Boże, ty ustanowiłeś swego sługę królem w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem małym dzieckiem i nie wiem, jak wyruszać ani jak wracać. 8 Twój sługa jest wśród twego ludu, który wybrałeś, ludu wielkiego, którego z

powodu wielkiej liczby nie można zliczyć ani spisać. 9 Daj więc swemu słudze serce rozumne, aby mógł sędzić twój lud i rozróżnić między dobrem a złem. Któż bowiem może sędzić ten twój tak wielki lud? 10 I spodobało się to PANU, że Salomon o to poprosił. 11 Wtedy Bóg powiedział do niego: Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani nie poprosiłeś dla siebie o bogactwo, ani też nie poprosiłeś o wytracenie swoich wrogów, ale poprosiłeś dla siebie o rozum dla rozróżnienia w sprawach sądowych; 12 Oto uczyniłem według twoich słów: Dałem ci serce mądre i rozumne, tak że podobnego tobie nie było przed tobą ani po tobie nie powstanie nikt jak ty. 13 Dam ci także to, o co nie prosiłeś, a więc bogactwo i sławę, tak że wśród królów nie będzie nikogo równego tobie po wszystkie twoje dni. 14 A jeśli będziesz chodził moimi drogami, przestrzegając moich ustaw i przykazań, jak postępował Dawid, twój ojciec, wtedy przedłużę twoje dni. 15 A gdy Salomon obudził się, zrozumiał, że to był sen. Wrócił więc do Jerozolimy, stanął przed arką przymierza PANA i złożył całopalenia i ofiary pojednawcze oraz wyprawił ucztę wszystkim swoim sługom. 16 Wtedy przyszedły do króla dwie kobiety, nierządnicę, i stanęły przed nim. 17 Jedna z kobiet powiedziała: Proszę cię, mój panie, ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu. Ja urodziłam przy niej w tym domu. 18 A trzeciego dnia po moim porodzie urodziła również ta kobieta. I byliśmy razem, nie było z nami nikogo innego w domu; tylko my dwie byliśmy w tym domu. 19 W nocy umarł syn tej kobiety, ponieważ przynioła go. 20 Wstała więc o północy, wzięła mego syna od mego boku, gdy twoja służąca spała, i położyła go na swym łonie, a swego zmarłego syna położyła na moim łonie. 21 Kiedy wstałam rano, aby nakarmić mego syna piersią, oto był martwy. Lecz gdy przyjrzałam się rano, zobaczyłam, że to nie był mój syn, którego urodziłam. 22 Wtedy druga kobieta odezwała się: Nie! Moim synem jest ten żywy, a twoim synem jest ten umarły. Lecz tamta powiedziała: Nie! Twoim synem jest ten umarły, a moim synem jest ten żywy. I tak się spierały przed królem. 23 Wtedy król powiedział: Ta mówi: Ten żywy jest moim synem, a twoim synem ten umarły, a tamta mówi: Nie tak – twoim synem jest ten umarły, a moim synem jest ten żywy. 24 Król powiedział więc: Przynieście mi miecz. I przyniesiono miecz przed króla. 25 Wtedy król powiedział: Rozetniście żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej. 26 Lecz kobieta, do której należał żywy syn, zdjęta litością nad swoim synem, powiedziała do króla: Proszę, mój panie, dajcie jej to żywe dziecko, tylko nie zabijajcie go! Lecz druga powiedziała: Niech nie będzie ani moje, ani twoje, rozetniście je. 27 Wtedy król odpowiedział: Dajcie jej żywe dziecko, a nie zabijajcie go. Ona

jest jego matką. 28 A kiedy cały lud Izraela usłyszał o tym wyroku, który wydał król, bał się króla. Widzieli bowiem, że jest w nim mądrość Boża do sprawowania sądu.

## Chapter 4

1 Tak więc król Salomon był królem nad całym Izraelem. 2 A oto jego dostojnicy: Azariasz, syn Sadoka, kapłan. 3 Elichoref i Achiasz, synowie Sziszy, pisarze; Jehoszafat, syn Achiluda, kronikarz. 4 Benajasz, syn Jehojady, dowódca wojska; Sadok i Abiatar, kapłani. 5 Azariasz, syn Natana, przełożony namiestników, Zabud, syn Natana, naczelny dostojnik, przyjaciel króla. 6 Achiszar, przełożony dworu, i Adoniram, syn Abdy, odpowiedzialny za daninę. 7 Salomon miał też dwunastu namiestników nad całym Izraelem, którzy zaopatrywali króla i cały jego dwór w żywność. Każdy z nich przez jeden miesiąc w roku miał dostarczać żywność. 8 A oto ich imiona: syn Chura – na górę Efraim; 9 Syn Dekara – w Makas, Szaalbibim – w Bet-Szemesz i Elon-Bet-Chanan; 10 Syn Cheseda – w Arubot, do niego należało Soko i cała ziemia Chefer; 11 Syn Abinadaba – nad całym obszarem Dor; jego żoną była Tafat, córka Salomona. 12 Baana, syn Achiluda, do którego należały Tanak i Megiddo oraz całe Bet-Szean, które leży przy Sartan pod Jizreelem, od Bet-Szean aż do Abel-Mechola, aż poza Jokmeam. 13 Syn Geber – w Ramot-Gilead, do niego należały wile Jaira, syna Manassesa, które leżą w Gileadzie. Do niego też należała kraina Argob, która jest w Baszanie – sześćdziesiąt wielkich miast mających mury i brązowe rygle. 14 Achinadab, syn Iddo – w Machanaim. 15 Achimaas – w Neftalim; on też pojął za żonę Basemat, córkę Salomona. 16 Baana, syn Chuszaia – w Aszer i Alot. 17 Jehoszafat, syn Paruacha – w Issacharze. 18 Szimei, syn Eli – w Benjaminie. 19 Geber, syn Uriego – w ziemi Gilead, ziemi Sichona, króla Amorytów, i Oga, króla Baszanu. Był on jedynym namiestnikiem tej ziemi. 20 A Juda i Izrael byli tak liczni jak piasek nad morzem. Jedli, pili i radowali się. 21 A Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki aż do ziemi Filistynów, aż do granicy Egiptu. Płaciły one daninę i służyły Salomonowi po wszystkie dni jego życia. 22 Wyżywienie dla Salomona na jeden dzień wynosiło trzydzieści kor najlepszej maki i sześćdziesiąt kor zwykłej maki. 23 Dziesięć tucznych wołów, dwadzieścia wołów z pastwiska, sto owiec, nie licząc jeleni, saren, danieli i tuczno drobiu. 24 Panował bowiem nad całym obszarem z tej strony rzeki, od Tifsach aż do Gazy, nad wszystkimi królami z tej strony rzeki. I miał pokój ze wszystkich stron dokoła. 25 Juda i Izrael mieszkali bezpiecznie, każdy pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym, od Dan aż

do Beer-Szeby, po wszystkie dni Salomona. 26 Salomon miał też czterdzieści tysięcy koni w stajniach do swoich rydwanów i dwanaście tysięcy jeźdźców. 27 Namiestnicy, każdy w swoim miesiącu, zaopatrywali w żywność króla Salomona i wszystkich, którzy przychodzili do stołu króla Salomona, tak że niczego nie brakowało. 28 Także jęczmień i słomę dla koni i mułów sprowadzali na to miejsce, gdzie one przebywały, każdy według swojego obowiązku. 29 A Bóg dał Salomonowi mądrość i bardzo wielkie zrozumienie oraz przestronność serca jak piasek, który jest na brzegu morskim. 30 I mądrość Salomona była większa od mądrości wszystkich narodów wschodnich i od wszelkiej mądrości Egiptu. 31 Był mądrzejszy niż wszyscy ludzie, niż Etan Ezrachita, Heman, Kalkol i Darda, synowie Machola. Był sławny wśród wszystkich okolicznych narodów. 32 Wypowiedział trzy tysiące przysłów, a jego pieśni było tysiąc pięć. 33 Wypowiadał się też o drzewach, poczynając od cedru na Libanie aż do hizopu, który wyrasta z muru. Mówił też o zwierzętach, ptakach, płazach i rybach. 34 Przychodzili więc ludzie ze wszystkich narodów, aby słuchać mądrości Salomona, od wszystkich królów ziemi, którzy słyszeli o jego mądrości.

## Chapter 5

1 Hiram, król Tyru, wysłał swoje sługi do Salomona, bo usłyszał, że namaszczone go na króla w miejsce jego ojca. Hiram bowiem kochał Dawida przez wszystkie dni. 2 Salomon też posłał do Hiramusa taką wiadomość: 3 Ty wiesz, że mój ojciec Dawid nie mógł budować domu dla imienia PANA, swego Boga, z powodu wojen, które go otaczały, dopóki PAN nie poddał jego wrogów pod stopy jego nóg. 4 Lecz teraz PAN, mój Bóg, dał mi zewsząd odpoczynek, nie ma żadnego przeciwnika ani złego wydarzenia. 5 Oto postanowiłem zbudować dom dla imienia PANA, swego Boga, zgodnie z tym, co PAN powiedział memu ojcu Dawidowi: Twój syn, którego posadzę po tobie na twoim tronie, on zbuduje dom dla mojego imienia. 6 Teraz więc rozkaż, aby ścięto dla mnie cedry z Libanu, a moi słudzy będą z twoimi sługami. Dam ci zapłatę dla twoich sług, jaką wyznaczysz. Ty wiesz bowiem, że wśród nas nie ma nikogo, kto by umiał rąbać drzewo tak jak Sydończycy. 7 Gdy Hiram usłyszał słowa Salomona, bardzo się ucieszył i powiedział: Błogosławiony niech będzie dzisiaj PAN, który dał Dawidowi mądrego syna, aby był nad tym wielkim ludem. 8 Wtedy Hiram posłał do Salomona wiadomość: Wysłuchałem tego, co mi przesłałeś. Uczynię wszystko zgodnie z twoim życzeniem co do drewna cedrowego i drewna cyprysowego. 9 Moi słudzy sprowadzą je z Libanu nad morze,

a ja każe je złożyć na tratwy i przeprowadzić przez morze aż do miejsca, które mi wskażesz. Tam je rozładują, a ty je zabierzesz. Ty też spełnisz moje życzenie i dostarczysz żywność dla mojego dworu. 10 Hiram dostarczał więc Salomonowi drewno cedrowe i drewno cyprysowe, tyle ile Salomon chciał. 11 Salomon z kolei dostarczał Hiramowi dwadzieścia tysięcy kor pszenicy na żywność dla jego dworu i dwadzieścia kor czystej oliwy. Tyle Salomon dostarczał Hiramowi każdego roku. 12 A PAN dał Salomonowi mądrość, tak jak mu obiecał. I panował pokój między Hiramem a Salomonem, zawarli też ze sobą przymierze. 13 Potem król Salomon kazał wybrać robotników z całego Izraela, a było tych robotników trzydzieści tysięcy mężczyzn. 14 Co miesiąc wysyłał ich do Libanu po dziesięć tysięcy na zmianę; miesiąc przebywali w Libanie, a dwa miesiące w domu. Przełożonym tych robotników był Adoniram. 15 Salomon miał też siedemdziesiąt tysięcy ludzi do dźwigania ciężarów oraz osiemdziesiąt tysięcy robotników w kamieniołomach w górach; 16 Oprócz naczelnych urzędników Salomona, którzy nadzorowali pracę, miał też trzy tysiące trzystu przełożonych nad ludźmi wykonującymi pracę. 17 Król rozkazał również, aby przywieziono kamienie wielkie, kamienie drogic i kamienie ciosane na założenie fundamentów domu. 18 Ciosali je więc budowniczo Salomona i Hiram oraz Gibilici. I tak przygotowali drewno i kamienie na budowę domu.

## Chapter 6

1 W roku czterysta osiemdziesiątym po wyjściu synów Izraela z ziemi Egiptu, w czwartym roku panowania Salomona nad Izraelem, w miesiącu Ziwn, to jest drugim miesiącu, Salomon rozpoczął budować dom PANA. 2 A ten dom, który król Salomon budował dla PANA, miał sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i trzydzieści łokci wysokości. 3 Przedśionek domu przed świątynią miał dwadzieścia łokci długości, stosownie do szerokości domu, i dziesięć łokci szerokości przed domem. 4 I zrobił okna w domu, od wewnątrz przestronne, a od zewnątrz wąskie. 5 Przy murze domu zbudował skrzydła dokoła, przy murach domu dokoła świątyni i Miejsca Najświętszego. Porobił też dokoła pomieszczenia. 6 Dolna część skrzydła miała pięć łokci szerokości, środkowa – sześć łokci, a trzecia – siedem łokci. Uczynił bowiem uskoki dokoła domu na zewnątrz, aby belki nie wchodziły do murów domu. 7 Podczas prac nad domem budowano go z wyrobionego kamienia, który przywożono. W czasie budowy nie było więc słychać w domu ani młota, ani siekiery, ani żadnego innego narzędzia z

zelaza. 8 Drzwi do średniej części były po prawej stronie domu; po krętych schodach wchodziło się do środkowej części, a ze środkowej – do trzeciej. 9 Tak więc zbudował dom i ukończył go, i pokrył sklepienie domu belkami i deskami cedrowymi. 10 Zbudował też przybudówkę przy całym domu wysoką na pięć łokci – była ona połączona z domem belkami cedrowymi. 11 Potem słowo PANA doszło do Salomona: 12 Odnosnie do domu, który budujesz – jeśli będziesz postępował według moich ustaw i wykonywał moje sądy, i zachowywał wszystkie moje przykazania, postępując według nich, wtedy spełnię moje słowo wobec ciebie, które wypowiedziałem do Dawida, twego ojca. 13 I zamieszkał wśród synów Izraela, i nie opuścił swego ludu Izraela. 14 Tak Salomon zbudował dom i wykończył go. 15 Mury domu obłożył wewnątrz deskami cedrowymi, od podłogi domu aż do sufitu. Wyłożył je drewnem wewnątrz, a podłogę domu pokrył deskami cyprysowymi. 16 Zbudował też przegrodę z desek cedrowych długą na dwadzieścia łokci, od jednej strony do drugiej strony domu, od podłogi aż do sufitu. W ten sposób zbudował wewnętrzny przybytek, aby był Miejscem Najświętszym. 17 Sam dom, czyli świątynia przed Miejscem Najświętszym, miał czterdzieści łokci długości. 18 A na deskach cedrowych wewnątrz domu wyrzeźbiono paki i rozkwitłe kwiaty. Wszystko było z cedru, tak że kamienia nie było widać. 19 A Miejsce Najświętsze wewnątrz domu urządził tak, by tam umieścić arkę przymierza PANA. 20 To Miejsce Najświętsze, umieszczone w przedniej części domu, miało dwadzieścia łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i dwadzieścia łokci wysokości. I pokrył je szczerem złotem, ołtarz cedrowy także pokrył złotem. 21 I w ten sposób Salomon wyłożył wewnątrz domu szczerem złotem, i przed przegrodą, którą również pokrył złotem, rozciągnął złote łańcuchy przed Miejscem Najświętszym. 22 Cały dom pokrył złotem; tak go wykończył. Cały ołtarz, który znajdował się przed Miejscem Najświętszym, także pokrył złotem. 23 W Miejscu Najświętszym uczynił też dwa cherubiny z drzewa oliwnego wysokie na dziesięć łokci. 24 Pięć łokci miało jedno skrzydło cherubina i pięć łokci miało drugie skrzydło cherubina; dziesięć łokci było od końca jednego skrzydła aż do końca drugiego skrzydła. 25 Dziesięć łokci miał też drugi cherubin; oba cherubiny miały ten sam rozmiar i kształt. 26 Wysokość jednego cherubina wynosiła dziesięć łokci, tak samo wysokość drugiego cherubina. 27 I postawił cherubiny w głębi wnętrza domu, i skrzydła cherubinów rozpościerały się tak, że skrzydło jednego dotykało jednej ściany, a skrzydło drugiego cherubina dotykało drugiej ściany; ich skrzydła dotykały się w środku domu. 28 I pokrył cherubiny złotem. 29 Nadto wszystkie

ściany dokoła domu wewnątrz i na zewnątrz ozdobił wyrytymi cherubinami, palmami i rozkwitłymi kwiatami. 30 Podłogę domu wyłożył złotem wewnątrz i na zewnątrz. 31 U wejścia do Miejsca Najświętszego wykonał drzwi z drzewa oliwnego. Nadproża i węgary zajmowały piątą część muru. 32 Podwójne drzwi wykonane były z drzewa oliwnego; wyrzeźbił na nich cherubiny, palmy i rozkwitłe kwiaty i pokrył je złotem. Cherubiny i palmy też wyłożył złotem. 33 W ten sam sposób uczynił odrzwia z drzewa oliwnego u wejścia do świątyni – zajmowały one jedną czwartą część muru. 34 A podwójne drzwi wykonane były z drewna cyprysowego. Dwie obracające się deski tworzyły jedno skrzydło i dwie obracające się deski – drugie. 35 Na nich wyrzeźbił cherubiny, palmy i rozkwitłe kwiaty i pokrył złotem dokładnie nałożonym na rzeźby. 36 Obudował też dziedziniec trzema warstwami ociosanych kamieni i jedną warstwą belek cedrowych. 37 W czwartym roku, w miesiącu Ziw, położono fundamenty domu PANA; 38 A w jedenastym roku, w miesiącu Bul, to jest ósmym miesiącu, dom został wykończony we wszystkich szczegółach i ze wszystkimi jego wymogami. A budował go przez siedem lat.

## Chapter 7

1 Swój dom natomiast Salomon budował trzynaście lat i cały swój dom wykończył. 2 Zbudował też dom lasu Libanu, długi na sto łokci, szeroki na pięćdziesiąt łokci i wysoki na trzydzieści łokci. Na czterech rzędach kolumn cedrowych wspierały się belki cedrowe. 3 Był on pokryty dachem cedrowym, zbudowanym na belkach, które wznosiły się na czterdziestu pięciu kolumnach, po piętnaście w każdym rzędzie. 4 Były też trzy rzędy okien, jedno okno naprzeciwko drugiego w trzech szeregach. 5 Wszystkie drzwi i odrzwia były prostokątne, również okna. Okna były naprzeciw siebie w trzech rzędach. 6 Zbudował też przedsionek kolumnowy, długi na pięćdziesiąt łokci i szeroki na trzydzieści łokci. A przed nim znajdował się przedsionek, przed nim były także kolumny i belki. 7 Ponadto zbudował przedsionek tronowy, w którym sądził, przedsionek sądowy. Był on pokryty cedrem od podłogi aż do sufitu. 8 A w swoim domu, w którym mieszkał, znajdował się drugi dziedziniec za przedsionkiem i był tak samo wykonany. Salomon zbudował także dom podobny do tego przedsionka dla córki faraona, którą poślubił. 9 To wszystko wykonane było z kosztownych kamieni wyciosanych na miarę i ciętych piłą, wewnątrz i na zewnątrz, od podłogi aż do sufitu, od dworu aż do wielkiego dziedzińca. 10 A fundament wykonany był z kosztownych kamieni, kamieni wielkich, z kamieni na dziesięć łokci i z kamieni na osiem łokci. 11 A nad tym

były kamienie kosztowne wyciosane na miarę, z deskami cedrowymi. 12 Wielki dziedziniec miał dokoła trzy rzędy ociosanych kamieni i jeden rząd belek cedrowych, tak samo jak wewnętrzny dziedziniec domu PANA i przedsionek tego domu. 13 Król Salomon posłał po Hiram i sprowadził go z Tyru. 14 Był on synem wdowy z pokolenia Neftalego, a jego ojciec był obywatelem Tyru. Był brązownikiem, pełnym mądrości, zrozumienia i umiejętności wykonania wszelkich wyrobów z brązu. Przybył do króla Salomona i wykonał wszystkie zleczone przez niego prace. 15 Odlał dwie kolumny z brązu – jedna kolumna miała osiemnaście łokci wysokości, a jej obwód wynosił dwanaście łokci. Taka sama była druga kolumna. 16 Potem wykonał dwie głowice, aby je umieścić na wierzchu kolumn, odlane były z brązu. Jedna i druga głowica miały pięć łokci wysokości. 17 Wykonał też siatki na kształt krat i plecionki na kształt łańcuchów do głowic, które były na wierzchołkach kolumn – siedem dla jednej głowicy i siedem dla drugiej. 18 Po wykonaniu kolumn sporządził dwa rzędy jablek granatu dokoła na jednej siatce, aby pokrywały głowice na wierzchołkach kolumn. Tak samo zrobił na drugiej głowicy. 19 Głowice, które znajdowały się na wierzchołkach kolumn w przedsionku, były w kształcie lilii wielkości czterech łokci. 20 Głowice na obu kolumnach, zarówno w górnej części, jak i przy środkowej części pod siatką, miały jabłka granatu. Było ich dwieście, umieszczone w dwóch rzędach dokoła, na jednej i na drugiej głowicy. 21 Potem postawił te kolumny w przedsionku świątyni. Postawił jedną kolumnę po prawej stronie i nazwał ją Jakin. Postawił drugą kolumnę po lewej stronie i nazwał ją Boaz. 22 A na wierzchołkach tych kolumn wykonana była ozdoba na kształt lilii. Tak została wykończona praca nad kolumnami. 23 Wykonał też odlane morze na dziesięć łokci od brzegu do brzegu. Było ono idealnie okrągłe, miało pięć łokci wysokości i trzydzieści łokci obwodu. 24 A pod jego brzegiem znajdowały się paki, wszędzie dokoła, po dziesięć na łokieć, a otaczały morze dokoła. Odlano dwa rzędy tych paków. 25 Morze stało na dwunastu wołach. Trzy były zwrócone na północ, trzy – na zachód, trzy – na południe i trzy – na wschód. Morze stało na nich z wierzchu, a wszystkie ich zady były zwrócone do środka. 26 Jego grubości była na szerokość dłoni, a jego brzeg wykonany był jak brzeg kielicha, na kształt kwiatu lilii. Mieściło w sobie dwa tysiące bat. 27 Uczynił też dziesięć podstaw z brązu, każda podstawa miała cztery łokcie długości, cztery łokcie szerokości i trzy łokcie wysokości. 28 Podstawy wykonano w ten sposób: miały listwy dokoła i te listwy umieszczone były między szczeblami. 29 A na tych listwach, znajdujących się między szczeblami, były lwy, woły i cherubiny, a naszczelbach umieszczona była podstawa

z wierzchu, a pod tymi lwami i wołami – elementy plecione. 30 Każda podstawa miała cztery koła z brązu oraz płyty z brązu. Na czterech rogach znajdowały się podpory, które były odlane pod kadzią, obok każdego z plecionych elementów. 31 Otwór podstawy od wewnątrz głowicy i wżwyz miał łokieć, był on okrągły jak kształt podstawy – na półtora łokcia. Na otworze umieszczone były płaskorzeźby i listwy czworokątne, nie okrągłe. 32 Pod listwami znajdowały się cztery koła, a osie kół były przymocowane do podstawy, a każde koło miało półtora łokcia wysokości. 33 A wykonano te koła, jak wykonuje się kołorydwanu. Ich osie, dzwony, szprychy i piasty były wszystkie odlane. 34 Na czterech rogach każdej podstawy znajdowały się cztery podpory, które razem z podstawą stanowiły całość. 35 Na wierzchu podstawy umieszczona była obręcz wysoka na pół łokcia. A na wierzchu podstawy były jej szczeble i listwy, które tworzyły z nią całość. 36 Na płaszczyznach tych szczebelków i na listwach wyrzeźbił cherubiny, lwy i palmy, stosownie do miejsca dla każdego, oraz inne elementy dokoła. 37 W ten sam sposób uczynił dziesięć podstaw: wszystkie miały ten sam odlew, ten sam wymiar i ten sam kształt. 38 Potem wykonał dziesięć kadzi z brązu. Jedna każć mieściła czterdzieści bat i każda z nich miała cztery łokcie. Na każdej z dziesięciu podstaw stała jedna każć. 39 I umieścić pięć podstaw po prawej stronie domu i pięć po lewej stronie domu. Umieścił też morze po prawej stronie domu na południowym wschodzie. 40 Hiram wykonał też kociołki, łopatki i miednice. Hiram zakończył więc wykonywanie całej pracy, którą uczynił dla króla Salomona do domu PANA. 41 Wykonał mianowicie dwie kolumny, dwie okrągłe głowice, które były na szczycie dwóch kolumn, dwie siatki do pokrycia tych dwóch okrągłych głowic na szczycie kolumn; 42 Czteryście jablek granatu do tych dwóch siatek, po dwa rzędy jablek granatu na każdą siatkę, które okrywały dwie okrągłe głowice na szczycie kolumn; 43 Dziesięć podstaw i dziesięć kadzi na podstawach; 44 Jedno morze i pod nim dwanaście wołów; 45 Oraz garnki, łopatki i miednice. Wszystkie naczynia, które Hiram uczynił dla króla Salomona do domu PANA, były z polerowanego brązu. 46 Król odlewał je na równinie nad Jordanem w gliniastej ziemi, między Sukkot a Sartan. 47 Ale Salomon nie ważył wszystkich tych naczyń, gdyż było ich mnóstwo, i nie obliczono wagi brązu. 48 Salomon uczynił też wszystkie przedmioty do domu PANA: złoty ołtarz, złoty stół, na którym leżały chleby pokładne; 49 Świeczniki ze szczerzego złota – pięć po prawej stronie i pięć po lewej stronie przed Najświętszym Miejscem – oraz kwiaty, lampy i szczypcy ze złota; 50 Misy i nożyce, miednice, czasze, kadzielnice ze szczerzego złota i złote zawiasy do drzwi wewnętrznego domu,

czyli Miejsca Najświętszego, także do drzwi domu świątyni. 51 Tak więc ukończono wszelką pracę, którą wykonał król Salomon dla domu PANA. I Salomon wniósł tam rzeczy, które poświęcił jego ojciec Dawid – srebro, złoto i naczynia – i włożył je do skarbców domu PANA.

## Chapter 8

1 Potem Salomon zebrał starszych Izraela i wszystkich naczelników pokoleń, przywódców rodów synów Izraela, u siebie w Jeruzolimie, aby przenieść arkę przymierza PANA z miasta Dawida, którym jest Syjon. 2 Zebrał się więc u króla Salomona wszyscy mężczyźni Izraela na święto w miesiącu Etanim, to jest siódmym miesiącu. 3 A gdy przybyli wszyscy starsi Izraela, kapłani wzięli arkę. 4 I przenieśli arkę PANA, Namiot Zgromadzenia i wszystkie święte naczynia, które były w Namiocie. Przenieśli je kapłani i Lewici. 5 Król Salomon i całe zgromadzenie Izraela zebrane u niego przed arką złożyli wraz z nim w ofierze owce i woły, których nie można było liczyć ani spisać z powodu wielkiej liczby. 6 Następnie kapłani wnieśli arkę przymierza PANA na jej miejsce do wnętrza domu, do Miejsca Najświętszego, pod skrzydła cherubinów. 7 Cherubiny bowiem miały rozpostarte skrzydła nad miejscem arki i okrywały od góry arkę i jej drażki. 8 I powyciągali drażki, tak że ich końce było widać z Miejsca Świętego przed Miejscem Najświętszym, ale nie były widoczne na zewnątrz. I są tam aż do dziś. 9 W arce nie było nic oprócz dwóch kamiennych tablic, które Mojżesz włożył do niej na Horebie, gdy PAN zawarł przymierze z synami Izraela po ich wyjściu z Egiptu. 10 A gdy kapłani wyszli z Miejsca Świętego, obłok nappełnił dom PANA; 11 Tak że kapłani nie mogli pozostać i pełnić służby z powodu tego obłoku, bo chwała PANA nappełniła dom PANA. 12 Wtedy przemówił Salomon: PAN powiedział, że będzie mieszkać w mroku. 13 Już zbudowałem ci dom na mieszkanie – miejsce, w którym będziesz przebywać na wieki. 14 Potem król obrócił swą twarz i błogosławił całemu zgromadzeniu Izraela, a całe zgromadzenie Izraela stało. 15 I przemówił: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, który swymi ustami mówił do mego ojca Dawida i swą ręką wypełnił to, co obiecał: 16 Od dnia, w którym wyprowadziłem swój lud Izraela z Egiptu, nie wybrałem żadnego miasta spośród wszystkich pokoleń Izraela do zbudowania domu, by moje imię tam przebywało. Lecz wybrałem Dawida, aby był postawiony nad moim ludem Izraela. 17 Dawid, mój ojciec, postanowił w swoim sercu, że zbuduje dom dla imienia PANA, Boga Izraela. 18 Lecz PAN powiedział do mego ojca Dawida: Ponieważ postanowiłeś w swoim

sercu, by zbudować dom dla mego imienia, dobrze uczyniłeś, że tak postanowiłeś w sercu. 19 Nie ty jednak będziesz budował ten dom, ale twój syn, który wyjdzie z twoich bioder, ON zbuduje dom dla mego imienia. 20 PAN wypełnił swoje słowo, które powiedział. A ja powstałem w miejsce Dawida, swego ojca, i usiadłem na tronie Izraela, jak PAN zapowiedział, i zbudowałem dom dla imienia PANA, Boga Izraela. 21 I przeznaczyłem tam miejsce dla arki, w której znajduje się przymierze PANA, które zawarł z naszymi ojcami, gdy wyprowadził ich z ziemi Egiptu. 22 Następnie Salomon stanął przed ołtarzem PANA wobec całego zgromadzenia Izraela i wyciągnął swoje ręce ku niebu; 23 I powiedział: PANIE, Boże Izraela, nie ma Boga w górze na niebie ani w dole na ziemi podobnego tobie, który przestrzegałby przymierza i miłosierdzia wobec swoich sług, którzy postępują przed tobą całym swoim sercem. 24 Dotrzymałeś swemu słudze Dawidowi, memu ojcu, tego, co mu obiecałeś. Swoimi ustami powiedziałeś i swoją ręką to wypełniłeś, jak to jest dziś. 25 Teraz więc, PANIE, Boże Izraela, dotrzyмай swemu słudze Dawidowi, memu ojcu, obietnicy, którą mu dałeś, kiedy mówiłeś: Nie zabraknie ci przede mną potomka, który zasiadałby na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie będą strzec swej drogi, postępując przede mną tak, jak ty postępowałeś przede mną. 26 A teraz, Boże Izraela, proszę, niech będzie potwierdzone twoje słowo, które wypowiedziałeś do swego sługi Dawida, mego ojca. 27 Czyż naprawdę jednak Bóg zamieszka na ziemi? Oto niebiosi i niebiosi niebios nie mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem? 28 Zważ na modlitwę swego sługi i na jego prośbę, PANIE, mój Boże, wysłuchaj wołania i modlitwy, które twój sługa znosi dziś do ciebie; 29 Aby twoje oczy były otwarte nad tym domem w nocy i we dnie, nad tym miejscem, o którym powiedziałeś: Tam będzie moje imię; abyś wysłuchał modlitwy, którą w tym miejscu znosi twój sługa. 30 Wysłuchaj prośby swego sługi i swego ludu Izraela, gdy będą się modlić w tym miejscu. Wysłuchaj z miejsca swojego zamieszkania – z nieba, a gdy wysłuchasz, przebac. 31 Jeśli ktoś zgrzeszy przeciw swemu bliźniemu, a ten zobowiąże go do przysięgi, a ta przysięga przyjdzie przed twój ołtarz w tym domu; 32 Ty wysłuchaj w niebie, racz działać i osądz swoje sługi, potępią niegodziwego, sprowadzając mu na głowę jego czyny, a usprawiedliwiaj sprawiedliwego, oddając mu według jego sprawiedliwości. 33 Gdy twój lud Izraela zostanie pobity przez wroga za to, że zgrzeszył przeciw tobie, a nawróci się do ciebie, wyzna twoje imię i będzie się modlić, i błagać cię w tym domu; 34 Ty wysłuchaj w niebie i przebac grzech swemu ludowi Izraela, i przyprowadź ich znów do ziemi, którą dałeś ich ojcom. 35 Kiedy niebo będzie zamknięte i nie

będzie deszczu z powodu tego, że zgrzeszyli przeciwko tobie, ale będą się modlić w tym miejscu i wyznawać twoje imię, i odwrócą się od swoich grzechów, bo ich upokorzyłeś; 36 Ty wysłuchaj z nieba i przebac grzech swoich sług i swego ludu Izraela, naucz ich dobrej drogi, po której mają kroczyć, i spuść deszcz na swoją ziemię, którą dałeś swojemu ludowi w dziedzictwo. 37 Jeśli będzie w ziemi głód, jeśli będzie zaraza, susza, rdza, szarańcza lub robactwo, jeśli jego wróg będzie go uciśkał w ziemi jego zamieszkania, jeśli będzie jakakolwiek plaga lub choroba; 38 Wszelkiej modlitwy i wszelkiego błagania, jakie zanieśe jakikolwiek człowiek lub cały twój lud Izraela, kto tylko uzna plagę swego serca i wyciągnie swoje ręce ku temu domowi; 39 Wtedy ty wysłuchaj w niebie, w miejscu swego zamieszkania, i przebac, racz działać i oddaj każdemu według wszystkich jego dróg, bo ty znasz jego serce – gdyż jedynie ty znasz serca wszystkich synów ludzkich; 40 Aby się ciebie bali po wszystkie dni, które będą żyć na ziemi, którą dałeś naszym ojcom. 41 Również i cudzoziemca, który nie jest z twego ludu Izraela, a jednak przybędzie z dalekiej ziemi przez wzgląd na twoje imię; 42 (Usłyszaj bowiem o twoim wielkim imieniu, twojej mocnej ręce i twoim wyciągniętym ramieniu), gdy przyjdzie i będzie się modlić ku temu domowi; 43 Ty wysłuchaj w niebie, w miejscu swego zamieszkania, i uczyni wszystko, o co ten cudzoziemiec będzie do ciebie wołać, aby wszystkie narody ziemi poznały twoje imię i bały się ciebie tak, jak twój lud Izraela, i aby wiedziały, że twoje imię jest wzywane nad tym domem, który zbudowałem. 44 Jeśli twój lud wyruszy na wojnę przeciwko swemu wrogowi drogą, którą go pošlesz, i będzie się modlić do PANA, zwracając się ku miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla twego imienia; 45 To wysłuchaj w niebie ich modlitwy i błagania i broń ich sprawy. 46 Jeśli zgrzeszą przeciw tobie – bo nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył – i rozgniewasz się na nich, i podasz ich wrogowi, który uprowadzi ich w niewolę, do ziemi nieprzyjaciół, dalekiej czy bliskiej; 47 Lecz jeśli wezną to do serca w tej ziemi, do której zostali uprowadzeni w niewolę, i odwrócą się, i będą cię błagać w ziemi tych, którzy ich pojmali, mówiąc: Zgrzeszyliśmy i postapiliśmy przewrotnie, popełniliśmy niegodziwość; 48 I zawróć do ciebie całym swym sercem i całą swą duszą, w ziemi swoich wrogów, którzy ich pojmali, i będą się modlić do ciebie zwróci ku swojej ziemi, którą dałeś ich ojcom, ku miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla twego imienia; 49 Wtedy wysłuchaj w niebie, w miejscu swego zamieszkania, ich modlitwy i ich prośby i broń ich sprawy; 50 Przebac swemu ludowi, który zgrzeszył przeciw tobie, i wszystkie ich występki, które popełnili przeciw tobie, a skłoni do miłosierdzia tych,

którzy ich pojmali, aby zmiłowali się nad nimi. 51 Są bowiem twoim ludem i twoim dziedzictwem, które wyprowadziłeś z Egiptu, z wnętrza pieca do wytopu żelaza. 52 Niech twoje oczy będą otwarte na prośbę twego sługi i na prośbę twego ludu Izraela, abyś ich wysłuchał we wszystkim, o co będą wołać do ciebie. 53 Ty bowiem oddzieliłeś je sobie od wszystkich narodów ziemi na dziedzictwo, jak to powiedziałeś przez swego sługę Mojżesza, gdy wyprowadziłeś naszych ojców z Egiptu, o Panie BOŻE! 54 Gdy Salomon skończył zanosić do PANA wszystkie te modlitwy i prośby, powstał sprzed ołtarza PANA, gdzie klęczał, i ręce wyciągał ku niebu; 55 Stał się i błogosławił całe zgromadzenie Izraela, mówiąc donośnym głosem: 56 Błogosławiony niech będzie PAN, który dał odpoczynek swemu ludowi Izraela, zgodnie z tym wszystkim, co powiedział. Nie uchybił jednemu słowu ze wszystkich swoich dobrych obietnic, które wypowiedział przez swego sługę Mojżesza. 57 Niech PAN, nasz Bóg, będzie z nami, jak był z naszymi ojcami. Niech nas nie opuści ani nas nie porzuci; 58 Niech skłoni ku sobie nasze serca, abyśmy kroczyli wszystkimi jego drogami i strzegli jego przykazań, nakazów i praw, które rozkazał naszym ojcom. 59 A niech te moje słowa, którymi wyraziłem swoje błaganie przed PANEM, będą bliskie PANU, naszemu Bogu we dnie i w nocy, aby bronił sprawy swego sługi i sprawy swego ludu Izraela, według potrzeby każdego dnia; 60 Żeby wszystkie narody ziemi poznały, że PAN jest Bogiem, a innego nie ma. 61 Niech więc wasze serce będzie doskonałe wobec PANA, naszego Boga, abyście postępowali według jego nakazów i przestrzegali jego przykazań tak jak dzisiaj. 62 Potem król, a z nim cały Izrael, złożyli ofiary przed PANEM. 63 Salomon złożył jako ofiarę pojednawczą, którą ofiarował PANU, dwadzieścia dwa tysiące wołów i sto dwadzieścia tysięcy owiec. Tak król i wszyscy synowie Izraela poświęcili dom PANU. 64 W tym samym dniu król poświęcił środkową część dziedziczą, która była przed domem PANA. Tam bowiem złożył całopalenia, ofiary z pokarmów i tłuszcz ofiar pojednawczych, ponieważ ołtarz z brązu, który znajdował się przed PANEM, był zbyt mały, aby pomieścić całopalenia, ofiary z pokarmów i tłuszcz ofiar pojednawczych. 65 W tym czasie Salomon, a wraz z nim cały Izrael, wielkie zgromadzenie od wejścia do Chamatu aż do rzeki Egiptu, obchodzili święto przed PANEM, naszym Bogiem, przez siedem dni i przez siedem dni, razem czternaście dni. 66 A w ósmym dniu odprawił lud. Błogosławili króla i rozeszli się do swoich namiotów radośni i ciesząc się w swoich sercach z powodu całego dobra, które PAN wyświadczył Dawidowi, swemu słudze, oraz Izraelowi, swemu ludowi.

## Chapter 9

1 Kiedy Salomon ukończył budowę domu PANA i domu królewskiego oraz wszystkiego, czego pragnął i co chciał wykonać; 2 PAN ukazał się Salomonowi po raz drugi, podobnie jak mu się ukazał w Gibeonie. 3 PAN przemówił do niego: Wysłuchałem twojej modlitwy i prośby, które zносиłeś przede mną. Poświęciłem ten dom, który zbudowałeś, aby tam przebywało moje imię na wieki. Tam będą moje oczy i serce po wszystkie dni. 4 A jeśli będziesz postępował wobec mnie tak, jak postępował twój ojciec Dawid, w doskonałości serca i prawości, i będziesz czynił wszystko, co ci nakazałem, i będziesz przestrzegał moich nakazów i praw; 5 Wtedy utwierdzą tron twego królestwa nad Izraelem na wieki, jak obiecałem Dawidowi, twemu ojcu, mówiąc: Nie zabraknie ci potomka na tronie Izraela. 6 Jeśli jednak wy lub wasi synowie zupełnie odwrócicie się ode mnie i nie będziecie strzec moich przykazań i nakazów, które wam dałem, ale pójdziecie służyć innym bogom, i będziecie im oddawać pokłon; 7 Wtedy wytracę Izraela z ziemi, którą mu dałem, a dom, który poświęciłem swojemu imieniu, odrzucę sprzed swego oblicza. Izrael zaś będzie przedmiotem przypowieści i pośmiewiskiem u wszystkich narodów. 8 A temu domowi, który był wyniosły, każdy przechodzący obok zdziwi się i śmieje. I będą pytać: Dlaczego PAN uczynił tak tej ziemi i temu domowi? 9 Wtedy odpowiedzą: Ponieważ opuścili PANA, swego Boga, który wyprowadził ich ojców z ziemi Egiptu, a uchwycili się innych bogów, oddawali im pokłon i służyli im. Dlatego PAN sprowadził na nich całe to nieszczęście. 10 A po upływie dwudziestu lat, w czasie królestwa Salomon zbudował oba domy, dom PANA i dom królewski; 11 (A Hiram, król Tyru, dostarczał Salomonowi drzew cedrowych i drzew cyprysowych, i złota, ile tylko chciał), król Salomon dał Hiramowi dwadzieścia miast w ziemi galilejskiej. 12 Hiram wyruszył więc z Tyru, aby obejrzeć miasta, które dał mu Salomon, ale mu się nie spodobały. 13 I zapytał: Cóż to za miasta, które mi dałeś, mój bracie? I nazwał je ziemią Kabul, i nazywają się tak aż do dziś. 14 Hiram bowiem posłał królowi sto dwadzieścia talentów złota. 15 A to była przyczyna poboru do robót, który król Salomon rozkazał na budowę domu PANA, swojego domu, Millo, muru Jerozolimy, Chasor, Megiddo i Gezer. 16 Faraon bowiem, król Egiptu, wyruszył i zdobył Gezer, i spalił je ogniem, a Kananejczyków, którzy mieszkali w tym mieście, wymordował, i dał je w posagu swojej córce, żonie Salomona. 17 Salomon odbudował więc Gezer i Bet-Choron dolne; 18 Baalat i Tadmor na pustyni w tej ziemi; 19 I wszystkie miasta spichlerze, które należały do Salomona, miasta dla rydwanów i miasta

dla jeźdźców oraz wszystko, co Salomon pragnął wybudować w Jerozolimie, Libanie i całej ziemi swego panowania. 20 Wszystkie ludy, które ocalały spośród Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, które nie były z synów Izraela; 21 Mianowicie potomstwo tych, którzy pozostali po nich w ziemi, których synowie Izraela nie mogli wytracić, Salomon obciążył pracą przymusową aż do dziś. 22 Lecz spośród synów Izraela Salomon nikogo nie uczynił niewolnikiem, byli tylko żołnierzami, jego sługami, dostojnikami, oficerami oraz dowódcami jego rydwanów i jeźdźców. 23 Naczelnymi przełożonymi, którzy nadzorowali pracę dla Salomona, było pięćuset pięćdziesięciu. Oni to kierowali ludźmi, którzy wykonywali pracę. 24 Gdy tylko córka faraona przeprowadziła się z miasta Dawida do swego domu, który jej zbudował Salomon, wtedy zbudował Millo. 25 Trzy razy w roku Salomon składał całopalenia i ofiary pojednawcze na ołtarzu, który zbudował dla PANA, a spalał kadzidło na ołtarzu, który był przed PANEM. Tak ukończył dom. 26 Król Salomon zbudował też okręty w Esjon-Geber koło Elat, nad brzegiem Morza Czerwonego, w ziemi Edomu. 27 I Hiram posłał na tych okrętach swoje sługi, żeglarzy obeznanych z morzem, razem ze sługami Salomona; 28 Przyłynęli oni do Ofiru i wzięli stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota, i przywieźli je do króla Salomona.

## Chapter 10

1 A gdy królowa Saby usłyszała o sławie Salomona i o imieniu PANA, przybyła, aby go przez zagadki poddać próbie. 2 Przybyła do Jerozolimy z bardzo wielkim orszakiem, z wielbłądami niosącymi wonności, bardzo dużo złota i drogocenne kamienie. Gdy przyszła do Salomona, rozmawiała z nim o wszystkim, co leżało jej na sercu. 3 Salomon zaś odpowiedział na wszystkie jej pytania. Nie było nic nieznanego królowi, czego nie mógłby jej odpowiedzieć. 4 Gdy więc królowa Saby ujrziała całą mądrość Salomona i dom, który zbudował; 5 A także potrawy jego stołu, siadanie jego sług, stawianie jego służących, ich szaty, jego podczaszycy oraz schody, po których wstępował do domu PANA, dech zamarł jej w piersi; 6 Wtedy przemówiła do króla: Prawdziwa była ta wieść, którą słyszałam w swojej ziemi o twoich dziełach i twojej mądrości. 7 Jednak nie wierzyłam tym słowom, aż przybyłam i zobaczyłam to na własne oczy. I oto nie powiedziano mi nawet połowy. Twoja mądrość i twój dobrobyt są większe od sławy, o której słyszałam. 8 Błogosławieni twoi ludzie, błogosławieni twoi słudzy, którzy zawsze stoją przed tobą i słuchają twojej mądrości. 9 Niech będzie błogosławiony PAN, twój Bóg, który cię sobie

upodobał, aby cię posadził na tronie Izraela; a ponieważ PAN umiłował Izraela na wieki, ustanowił cię królem, abyś czynił sąd i sprawiedliwość. 10 Następnie dała królowi sto dwadzieścia talentów złota i bardzo wiele wonności oraz drogocennych kamieni. Nigdy więcej nie przyniesiono tyle wonności, ile królowi Salomonowi dała królowa Saby. 11 Ponadto okręty Hiram, które przywoziły złoto z Ofiru, przywoziły także z Ofiru wielką ilość drewna sandałowego i drogocennych kamieni. 12 Z tego drzewa sandałowego król wykonał schody do domu PANA i do domu królewskiego oraz harfy i cytry dla śpiewaków. Nigdy nie sprowadzono takiego drzewa sandałowego i nie widziano aż do dziś. 13 Król Salomon zaś dał królowej Saby wszystko, czego zapragnęła i o co poprosiła, nie licząc tego, co jej dał ze swojej królewskiej hojności. Potem odjechała i wróciła do swojej ziemi razem ze swoimi sługami. 14 A waga złota, które wpływało do Salomona w ciągu jednego roku, wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota; 15 Nie licząc tego, co dostawał od kupców i handlarzy wonności, i od wszystkich królów arabskich oraz namiestników ziemi. 16 Król Salomon wykonał więc dwieście tarcz z kutego złota. Na każdą tarczę wychodziło sześćset syków złota. 17 Wykonał także trzysta puklerzy z kutego złota, używając po trzy miny złota na każdy puklerz. Król umieścił je w domu lasu Libanu. 18 Król również sporządził wielki tron z kości słoniowej i pokrył go czystym złotem. 19 Tron miał sześć stopni i okrągły szczyt z tyłu. Po obu stronach siedzenia były poręcze, a przy poręczach stały dwa lwy. 20 Dwanaście lwów stało na tych sześciu stopniach po obu stronach. Czegoś takiego nie uczyniono w żadnym innym królestwie. 21 Wszystkie naczynia, których król Salomon używał do picia, były ze złota, a także wszystkie naczynia domu lasu Libanu były ze szczerzego złota. Nie było nic ze srebra, gdyż nie uważano go za cenne w czasach Salomona. 22 Królewska flota Tarsisz była bowiem na morzu wraz z flotą Hiram. Raz na trzy lata przyplwała flota Tarsisz, przywoząc złoto, srebro, kość słoniową, małpy i pawie. 23 Tak więc król Salomon przewyższał wszystkich królów ziemi bogactwem i mądrością. 24 I cała ziemia pragnęła zobaczyć Salomona, aby słuchać jego mądrości, którą Bóg włożył w jego serce. 25 Każdy przynosił mu swoje dary: srebrne i złote naczynia, szaty, zbroje, wonności, konie i muły, rokrocznie. 26 Salomon nagromadził rydwanów i jeźdźców, tak że miał tysięcy czterysta rydwanów i dwanaście tysięcy jeźdźców, których rozmieścił po miastach rydwanów oraz przy sobie w Jerozolimie. 27 Król sprawił, że srebro w Jerozolimie było jak kamienie, a cedry tak liczne jak sykomory na nizinie. 28 Sprowadzono też dla Salomona konie z

Egiptu i nić lnianą. A kupcy królewscy brali nić lnianą za ustaloną cenę. 29 Rydwan wywożono i sprowadzono z Egiptu za sześćset srebreników, a konia – za sto pięćdziesiąt. W ten sposób wszyscy królowie chetyccy i królowie Syrii dostawali je za ich pośrednictwem.

## Chapter 11

1 Król Salomon jednak oprócz córki faraona kochał wiele obcych kobiet: Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chetytki; 2 Spośród tych narodów, o których PAN powiedział synom Izraela: Nie łączcie się z nimi i niech one nie łączą się z wami; z pewnością bowiem skłonią wasze serca ku swoim bogom. Salomon przylgnął do nich miłością. 3 Miał więc siedemset żon, księżniczek, i trzysta nałożnic. A jego żony odwoływały jego serce. 4 Gdy bowiem Salomon się zestarzał, jego żony skłoniły jego serce ku innym bogom. Jego serce nie było więc doskonałe wobec PANA, jego Boga, jak serce Dawida, jego ojca. 5 Salomon bowiem poszedł za Asztartą, boginią Sydończyków, i za Milkomem, obrzydliwością Ammonitów. 6 Salomon więc czynił to, co złe w oczach PANA, i nie chodził całkowicie za PANEM jak Dawid, jego ojciec. 7 Wówczas Salomon zbudował wyżynę dla Kemosza, obrzydliwości Moabu, na górze naprzeciwko Jerozolimy, oraz dla Molocha, obrzydliwości synów Ammona. 8 Podobnie uczynił dla wszystkich swoich żon obcej narodowości, które spalały kadzidła i składały ofiary swoim bogom. 9 PAN rozgniewał się więc na Salomona za to, że jego serce odwróciło się od PANA, Boga Izraela, który dwukrotnie mu się ukazał; 10 I zakazał mu chodzić za innymi bogami. Lecz on nie przestrzegał tego, co PAN przykazał. 11 PAN powiedział więc do Salomona: Ponieważ dopuściłeś się tego i nie przestrzegałeś mojego przymierza ani moich nakazów, które ci przykazałem, na pewno wyrwę ci królestwo i dam je twemu słudze. 12 Lecz nie uczynię tego za twego życia ze względu na Dawida, twego ojca, ale wyrwę je z ręki twego syna. 13 Nie wyrwę jednak całego królestwa. Dam jedno pokolenie twemu synowi ze względu na Dawida, mego sługę, i ze względu na Jerozolimę, którą wybrałem. 14 PAN wzbudził więc Salomonowi przeciwnika, Hadada Edomitę, z rodu królewskiego w Edomie. 15 Stało się bowiem tak, że kiedy Dawid był w Edomie, a Joab, dowódca wojska, wyruszył, aby pogrzebać zabitych, gdyż zabił wszystkich mężczyzn w Edomie; 16 (Bo Joab mieszkał tam przez sześć miesięcy wraz z całym Izraelem, aż wytracił wszystkich mężczyzn w Edomie). 17 Hadad uciekł wraz z pewnymi Edomitami spośród sług swego ojca, aby dostać się do Egiptu; Hadad był wtedy małym

chłopcem. 18 Wyruszyli więc z Midian i przybyli do Paran. Z Paran zabrali ze sobą mężczyzn i przybyli do Egiptu, do faraona, króla Egiptu. Ten dał mu dom, zapewnił mu żywność i dał mu ziemię. 19 Hadad znalazł wielką łaskę w oczach faraona, tak że ten dał mu za żonę siostrę swojej żony, siostrę królowej Tachpenes. 20 Siostra Tachpenes urodziła mu syna, Genubata, którego wychowała Tachpenes w domu faraona. Genubat przebywał więc w domu faraona wśród jego synów. 21 A gdy Hadad usłyszał w Egipcie, że Dawid zasnął ze swoimi ojcami i że umarł Joab, dowódca wojska, wtedy powiedział do faraona: Pozwól mi wrócić do swojej ziemi. 22 Faraon zapytał go: Czego ci u mnie brakuje, że chcesz wrócić do swojej ziemi? Odpowiedział: Niczego. Pozwól mi jednak wrócić. 23 Bóg wzbudził mu też przeciwnika w osobie Rezona, syna Eliady, który uciekł od swego pana Hadadezera, króla Soby. 24 Zebrał on wokół siebie ludzi i został przywódcą zgrai, gdy Dawid pobił mieszkańców z Soby. Potem udali się do Damaszku, gdzie mieszkali, a potem panowali nad Damaszkiem. 25 Był on przeciwnikiem Izraela przez wszystkie dni Salomona, oprócz tego zła, jakie wyrządził mu Hadad. Znienawidził Izraela, gdy został królem Syrii. 26 Jeroboam, syn Nebata Efratejczyka z Sereidy i sługa Salomona, którego matka miała na imię Serua i była wdową, również podniósł rękę przeciw królowi. 27 A taka była przyczyna, dla której podniósł rękę przeciwko królowi: Salomon zbudował Millo i zamknął wylomy w mieście Dawida, swego ojca. 28 A Jeroboam był dzielnym wodnikiem. Gdy Salomon zauważył, że młodzieniec dobrze wykonuje swoją pracę, ustanowił go przełożonym nad wszystkimi sprawami domu Józefa. 29 I zdarzyło się w tym czasie, gdy Jeroboam wyszedł z Jerozolimy, że spotkał go na drodze prorok Achiasz Szilonita, odziany w nowy płaszcz. I ci dwaj byli sami na polu. 30 Wtedy Achiasz chwycił nowy płaszcz, który miał na sobie, i rozdarł go na dwanaście części. 31 I powiedział do Jeroboama: Weź sobie dziesięć części. Tak bowiem mówi PAN, Bóg Izraela: Oto wyrwę królestwo z ręki Salomona, a tobie dam dziesięć pokoleń. 32 Jemu zaś pozostanie jedno pokolenie ze względu na mego sługę Dawida i ze względu na Jerozolimę, miasto, które wybrałem spośród wszystkich pokoleń Izraela; 33 Dłatego ze opuścili mnie i oddali pokłon Asztarcie, bogini Sydończyków, Kemoszowi, bogu Moabitów, i Milkomowi, bogu synów Ammona, a nie chodzili moimi drogami, aby czynić to, co prawe w moich oczach, i przestrzegać moich nakazów i praw, jak to czynił Dawid, jego ojciec. 34 Nie odbiorę całego królestwa z jego ręki, ale pozostawię go księciem po wszystkie dni jego życia ze względu na Dawida, swego sługę, którego wybrałem i który przestrzegał moich przykazań i nakazów. 35 Zbiorę natomiast

królestwo z ręki jego syna i dam je tobie – dziesięć pokoleń. 36 A jego synowi dam jedno pokolenie, aby Dawid, mój sługa, miał po wszystkie dni pochodnię przede mną w Jeruzolimie, w mieście, które sobie wybrałem, aby tam przebywało moje imię. 37 Ciebie zaś wezmę i będziesz panował nad wszystkim, czego zapragnie twoja dusza, i będziesz królem nad Izraelem. 38 Jeśli więc będziesz słuchał wszystkiego, co ci rozkażę, i będziesz kroczył moimi drogami, i czynił to, co prawe w moich oczach, i przestrzegał moich nakazów i przykazań, jak czynił mój sługa Dawid, wtedy będę z tobą, zbuduję ci dom trwały, jak zbudowałem Dawidowi, i powierzę ci Izraela. 39 Dlatego upokorzę potomstwo Dawida, jednak nie po wszystkie dni. 40 Salomon usiłował więc zabić Jeroboama, ale Jeroboam wstał i uciekł do Egiptu, do Sziszaka, króla Egiptu. I pozostał w Egipcie aż do śmierci Salomona. 41 A pozostałe dzieje Salomona oraz wszystko, co czynił, i jego mądrość, czy nie są zapisane w księdze dziejów Salomona? 42 A czas, w którym Salomon panował w Jeruzolimie nad całym Izraelem, obejmował czterdzieści lat. 43 I Salomon zasnął ze swymi oczami i został pogrzebany w mieście Dawida, swego ojca. I jego syn Roboam królował w jego miejsce.

## Chapter 12

1 Roboam udał się do Sychem, gdyż do Sychem przybył cały Izrael, aby ustanowić go królem. 2 I gdy usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata, który był jeszcze w Egipcie (bo uciekł przed królem Salomonem i zamieszkał w Egipcie); 3 Posłano po niego i wezwano go. Jeroboam oraz całe zgromadzenie Izraela przybyli więc i przemówili do Roboama: 4 Twój ojciec włożył na nas ciężkie jarzmo. Teraz więc ty ulżyj nam w srogiej służbie swego ojca i w jego ciężkim jarzmie, które włożył na nas, a będziemy ci służyć. 5 Odpowiedział im: Odejdźcie i wróćcie do mnie po trzech dniach. I lud odszedł. 6 Wtedy król Roboam radził się starszych, którzy stawali przed Salomonem, jego ojcem, gdy jeszcze żył, i zapytał: Jak doradzacie odpowiedzieć temu ludowi? 7 Odpowiedzieli mu: Jeśli dziś staniesz się sługą tego ludu i będziesz mu służył, a dając odpowiedź, będziesz mówił do nich łagodne słowa, to będą twoimi sługami przez wszystkie dni. 8 Ale on odrzucił radę starszych, którą mu dali, i radził się młodzieńców, którzy razem z nim wzrosli i którzy stawali przed nim; 9 I zapytał ich: A co wy radzicie odpowiedzieć temu ludowi, który poprosił mnie: Ulżyj nam w jarzmie, które włożył na nas twój ojciec. 10 Wtedy młodzieńcy, którzy razem z nim wzrosli, odpowiedzieli mu: Tak odpowiesz temu ludowi, który mówił do ciebie: Twój ojciec włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty ulżyj nam; tak im powiesz: Mój mały palec jest grubszy niż

biodra mojego ojca. 11 Teraz więc, chociaż mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo, ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karciał was biczami, ale ja będę was karciał skorpionami. 12 Przyszedł więc Jeroboam i cały lud do Roboama trzeciego dnia, tak jak król nakazał, mówiąc: Wróćcie do mnie na trzeci dzień. 13 I król dał ludowi surową odpowiedź, gdyż odrzucił radę starszych, którą mu dali; 14 I przemówił do niego według rady młodzieńców, mówiąc: Mój ojciec obciążył was ciężkim jarzmem, ale ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karciał was biczami, ale ja będę was karciał skorpionami. 15 Król nie usłuchał więc ludu. Sprawa bowiem wyszła od PANA, aby spełnił swoje słowo, które PAN wypowiedział przez Achiasza Szilonitę do Jeroboama, syna Nebata. 16 A gdy cały Izrael zobaczył, że król go nie usłuchał, lud odpowiedział królowi: Jakież dzieła mamy w Dawidzie? Nie mamy dziedzictwa w synu Jessego. Do swoich namiotów, o Izraelu! A ty, Dawidzie, troszcz się teraz o swój dom. I rozszedł się Izrael do swoich namiotów. 17 Roboam zaś królował tylko nad synami Izraela, którzy mieszkali w miastach Judy. 18 Wtedy król Roboam posłał Adorama, który był poborcą, ale cały Izrael ukamienował go tak, że umarł. Król Roboam wsiadł więc w pośpiechu na rydwan i uciekł do Jeruzolimy. 19 W ten sposób Izrael zbuntował się przeciwko domowi Dawida i trwa to aż do dziś. 20 Gdy cały Izrael usłyszał o tym, że Jeroboam wrócił, posłali po niego, wezwali go do zgromadzenia i ustanowili go królem nad całym Izraelem. Przy domu Dawida nie pozostał nikt oprócz pokolenia Judy. 21 A gdy Roboam przybył do Jeruzolimy, zebrał cały dom Judy i pokolenie Beniamina, razem sto osiemdziesiąt tysięcy doborowych wojowników, aby walczyć z domem Izraela i przywrócić królestwo Roboamowi, synowi Salomona. 22 Lecz słowo Boże doszło do Szemajasa, męża Bożego: 23 Powiedz Roboamowi, synowi Salomona, królowi Judy, całemu domowi Judy i Beniamina i reszcie ludu: 24 Tak mówi PAN: Nie wyruszajcie ani nie walczcie ze swoimi braćmi, synami Izraela. Niech każdy wróci do swego domu, bo ta rzecz wyszła ode mnie. I posłuchali rozkazu PANA, i wrócili zgodnie ze słowem PANA. 25 Potem Jeroboam zbudował Sychem na górze Efraim i zamieszkał w nim. Następnie wyszedł stamtąd i zbudował Peniel. 26 Wtedy Jeroboam powiedział sobie w sercu: Wkrótce królestwo powróci do domu Dawida; 27 Bo jeśli lud będzie chodził na składanie ofiary do domu PANA w Jeruzolimie, to serce tego ludu zwróci się do swego pana, do Roboama, króla Judy. Zabiją mnie i powrócą do Roboama, króla Judy. 28 Król zasięgnął więc rady, po czym sporządził dwa złote cielce i powiedział ludowi: Dość już waszego chodzenia do Jeruzolimy. Oto twoi bogowie, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi

Egiptu. 29 I postawił jednego w Betel, a drugiego umieścił w Dan. 30 I stało się to przyczyną grzechu, bo lud chodził do jednego z nich, aż do Dan. 31 Pobudował też dom na wyżynach i ustanowił kapłanów spośród pospólstwa, którzy nie pochodzili od synów Lewiego. 32 Następnie Jeroboam ustanowił święto w ósmym miesiącu, piętnastego dnia tego miesiąca, na wzór święta, które obchodzono w Judzie, i składał ofiary na ołtarzu. Tak uczynił w Betel, składając ofiary cielcom, które sporządził. Ustanowił też w Betel kapłanów wyżyn, które pobudował. 33 Tak więc składał ofiary na ołtarzu, który sporządził w Betel, piętnastego dnia ósmego miesiąca, w tym miesiącu, który sobie wymyślił, i ustanowił święto dla synów Izraela. I przystąpił do ołtarza, aby spalić kadzidło.

## Chapter 13

1 A gdy Jeroboam stał przy ołtarzu, aby spalić kadzidło, oto mąż Boży przyszedł z Judy do Betel na słowo PANA. 2 I na słowo PANA zawołał przeciw ołtarzowi: Ołtarzu, ołtarzu, tak mówi PAN: Oto domowi Dawida urodził się syn imieniem Jozjasz. Ten złoży na tobie kapłanów wyżyn spalających na tobie kadzidła i na tobie spalą kości ludzkie. 3 I dał znak tego samego dnia, mówiąc: Taki jest znak, że PAN to powiedział: Oto ołtarz rozpadnie się i rozsypie się popiół, który jest na nim. 4 A gdy król Jeroboam usłyszał słowo męża Bożego, który zawołał przeciw ołtarzowi w Betel, wyciągnął rękę znad ołtarza, mówiąc: Schwytajcie go. I uschła jego ręka, którą wyciągnął przeciw niemu, i nie mógł jej cofnąć ku sobie. 5 Ołtarz zaś rozpadł się, a popiół rozsypał się z ołtarza zgodnie ze znakiem, który dał mąż Boży na słowo PANA. 6 Wtedy król zwrócił się do męża Bożego: Prześlągaj oblicze PANA, swego Boga, i módl się za mnie, aby moja ręka wróciła do mnie. Mąż Boży prześlągał PANA i ręka króla wróciła do niego, i była jak poprzednio. 7 Następnie król poprosił męża Bożego: Chodź ze mną do domu i posil się, a złożę ci dar. 8 Lecz mąż Boży odpowiedział królowi: Choćbyś mi dał połowę swego domu, nie pójdę z tobą ani nie będę jadł chleba, ani pił wody w tym miejscu. 9 Tak bowiem mi rozkazano na słowo PANA: Nie będziesz jadł chleba ani nie będziesz pił wody, ani nie wrócisz tą drogą, którą przyszedłeś. 10 Poszedł więc inną drogą i nie wrócił tą drogą, którą przyszedł do Betel. 11 A mieszkał w Betel pewien stary prorok. Przyszli do niego jego synowie i opowiedzieli mu o wszystkich czynach, których w tym dniu dokonał mąż Boży w Betel. Powtórzyli też swojemu ojcu słowa, które wypowiedział do króla. 12 Ich ojciec zapytał ich: Którą drogą poszedł? Jego synowie bowiem widzieli, którą drogą poszedł mąż Boży, który przyszedł z Judy. 13 I powiedział swoim synom:

Osiodłajcie mi osła. Osiadłali mu więc osła i wsiadł na niego; 14 I podążył za mężem Bożym, a gdy znalazł go siedzącego pod dębem, zapytał go: Czy ty jesteś tym mężem Bożym, który przyszedł z Judy? Odpowiedział: Jestem. 15 Wtedy powiedział do niego: Chodź ze mną do domu, abyś się posilił chlebem. 16 Lecz odpowiedział mu: Nie mogę wrócić z tobą ani pójść z tobą. Nie będę jadł chleba ani pił wody z tobą w tym miejscu; 17 Powiedziano bowiem do mnie na słowo PANA: Nie będziesz tam jadł chleba ani pił wody, ani nie pójdziesz z powrotem tą drogą, którą szedłeś. 18 I odpowiedział mu: Ja również jestem prorokiem jak ty. Anioł też powiedział do mnie na słowo PANA: Zaprowadź go ze sobą do swego domu, aby jadł chleb i pił wodę. Lecz okłamał go. 19 Zawrócił więc z nim i jadł chleb w jego domu oraz pił wodę. 20 A gdy siedzieli przy stole, doszło słowo PANA do proroka, który go zawrócił; 21 I zawołał na męża Bożego, który przyszedł z Judy: Tak mówi PAN: Ponieważ byłeś nieposłuszny słowu PANA i nie przestrzegałeś rozkazu, który dał ci PAN, twój Bóg; 22 Ale zawróciłeś i jadłeś chleb oraz piłeś wodę w miejscu, o którym PAN ci powiedział: Nie będziesz tam jadł chleba ani pił wody, twoje zwłoki nie będą pochowane w grobie twoich ojców. 23 A gdy najadł się chleba i napił, osiadał osła dla proroka, którego zawrócił. 24 A gdy ten odjechał, spotkał go lew w drodze, który go zabił. A jego zwłoki leżały porzucone na drodze i osioł stał obok nich, lew także stał przy zwłokach. 25 A oto pewni ludzie przechodzili i zobaczyli porzucone zwłoki na drodze oraz lwa stojącego przy nich. Przyszli więc i opowiedzieli o tym w mieście, w którym mieszkał stary prorok. 26 Kiedy usłyszał o tym prorok, który go zawrócił z drogi, powiedział: To jest mąż Boży, który był nieposłuszny słowu PANA. Dlatego PAN wydał go lwu, który go rozszarpał i zabił, zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział do niego. 27 Następnie powiedział do swoich synów: Osiodłajcie mi osła. I osiadał. 28 Wtedy pojechał i znalazł jego zwłoki porzucone na drodze oraz osła i lwa stojących przy zwłokach. Lecz lew nie pożarł zwłok ani nie rozszarpał osła. 29 Wtedy prorok podniósł zwłoki męża Bożego, włożył je na osła i zabrał z powrotem. I stary prorok przybył do swego miasta, aby go oplakiwać i pogrzebać. 30 Złożył więc jego zwłoki w swoim grobie. I oplakiwali go, mówiąc: Ach, mój bracie! 31 A kiedy już go pogrzebali, powiedział do swoich synów: Gdy umrę, pogrzebajcie mnie w tym grobie, w którym został pogrzebany mąż Boży. Złóżcie moje kości obok jego kości. 32 Spełni się bowiem to, co zawołał na słowo PANA przeciw ołtarzowi w Betel i przeciwko wszystkim domom wyżyn, które znajdują się w miastach Samarii. 33 Jednak po tych wydarzeniach Jeroboam nie odwrócił się od swojej złej drogi, ale znowu



ustanawiał kapłanów wyżyn z pospółstwa. Kto tylko chciał, tego poświęcał i ten stawał się kapłanem wyżyn. 34 Sprawa ta stała się przyczyną grzechu dla domu Jeroboama, aby został wykorzeniony i zgładzony z powierzchni ziemi.

## Chapter 14

1 W tym czasie zachorował Abiasz, syn Jeroboama. 2 I Jeroboam powiedział do swojej żony: Wstań teraz, przebierz się, aby nie poznano, że jesteś żoną Jeroboama, i idź do Szilo. Jest tam prorok Achiasz, który mi powiedział, że będę królem nad tym ludem. 3 Weź ze sobą dziesięć chlebów, placki i dzban miodu i idź do niego. On ci oznajmi, co się stanie z dzieckiem. 4 Żona Jeroboama tak uczyniła. Wstała i poszła do Szilo, i przybyła do domu Achiasza. Lecz Achiasz już nie widział, gdyż jego oczy osłabły z powodu jego starości. 5 A PAN powiedział do Achiasza: Oto żona Jeroboamanadchodzi, aby dowiedzieć się czegoś od ciebie o swoim synu, gdyż jest chory. Powiesz jej tak i tak, bo gdy wejdzie, będzie udawała kogoś innego. 6 Gdy więc Achiasz usłyszał odgłos jej kroków, gdy wchodziła przez drzwi, powiedział: Wejź, żono Jeroboama. Dlaczego udajesz kogoś innego? Zostałem posłany do ciebie z przykrą nowiną. 7 Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Mimo że wywyższyłem cię spośród ludu i ustanowiłem cię księciem nad moim ludem Izraelem; 8 Wyrwałem domowi Dawida królestwo i dałem je tobie, ty jednak nie byłeś jak mój sługa Dawid, który przestrzegał moich przykazań i który chodził za mną całym swym sercem, czyniąc tylko to, co jest prawe w moich oczach; 9 Lecz postępowałeś gorzej niż wszyscy, którzy byli przed tobą. Ty bowiem poszedłeś i uczyniłeś sobie obcych bogów i odlane posągi, aby mnie pobudzić do gniewu, mnie zaś rzuciłeś za plecy. 10 Dlatego sprowadzę nieszczęście na dom Jeroboama i wytepę z Jeroboama każdego, aż do najmniejszego szczenięcia, każdego więźnia i opuszczonego w Izraelu, i usunę ostatki domu Jeroboama, jak usuwa się gnój, aż do końca. 11 Tego, kto z domu Jeroboama umrze w mieście, zjedzą psy, a tego, kto umrze na polu, zjedzą powietrzne ptaki, ponieważ tak powiedział PAN. 12 Ty zaś wstań i idź do swego domu, a gdy wejdiesz do miasta, dziecko umrze. 13 I cały Izrael będzie je oplakiwał, i pogrzebie je, bo jedynie ono z domu Jeroboama zejdzie do grobu, gdyż w nim znalazło się coś dobrego względem PANA, Boga Izraela, w domu Jeroboama. 14 PAN zaś ustanowi sobie króla nad Izraelem, który wytepi dom Jeroboama w tym samym dniu. A co mówię, wzbudzi? I owszem, już wzbudził. 15 I PAN uderzy Izraela tak, że się zachwieje, jak się chwieje trzcina w wodzie, i wykorzeni Izraela z tej dobrej ziemi, którą dał ich ojcom, i

rozproszy ich za rzeką za to, że uczynili sobie gaje, pobudzając PANA do gniewu. 16 I tak porzuci on Izraela z powodu grzechów Jeroboama, który grzeszył i skłonił Izraela do grzechu. 17 Wtedy żona Jeroboama wstała, wyruszyła i przybyła do Tirsy. Gdy przekroczyła próg domu, dziecko umarło. 18 I pogrzebali je, i cały Izrael je oplakiwał zgodnie ze słowem PANA, które zapowiedział przez swego sługę, proroka Achiasza. 19 Pozostałe zaś dzieje Jeroboama, jak walczył i jak królował, są zapisane w kronikach o królach Izraela. 20 A czas, który królował Jeroboam, wynosił dwadzieścia dwa lata. Potem zasnął ze swoimi ojcami, a jego syn Nadab królował w jego miejsce. 21 Roboam zaś, syn Salomona, królował w Judzie. Roboam miał czterdzieści jeden lat, gdy zaczął królować, a królował siedemnaście lat w Jeruzolimie, w mieście, które PAN wybrał spośród wszystkich pokoleń Izraela, aby tam przebywało jego imię. Jego matka miała na imię Naama, była Ammonitką. 22 I Juda czynił to, co złe w oczach PANA, i swoimi grzechami, które popełniali, pobudzali go do zazdrości bardziej niż to wszystko, co czynili ich ojcowie. 23 Pobudowali sobie bowiem wyżyny, posągi i gaje na każdym wysokim wzgórzu i pod każdym zielonym drzewem. 24 Byli też w tej ziemi sodomici. Postępowali oni według wszystkich obrzydliwości pogan, których PAN wypędził sprzed synów Izraela. 25 A w piątym roku króla Roboama, przeciw Jeruzolimie nadszedł Szizak, król Egiptu. 26 I zabrał skarby domu PANA oraz skarby domu królewskiego, zabrał wszystko. Zabrał też wszystkie złote tarcze, które wykonał Salomon. 27 Zamiast nich król Roboam wykonał spiżowe tarcze i powierzył je dowódcy straży przybocznej, która strzegła drzwi domu królewskiego. 28 Ilekróć król wchodził do domu PANA, straż je nosiła, a potem odnosiła do wartowni. 29 A pozostałe dzieje Roboama i wszystko, co czynił, czyż nie są zapisane w kronikach królów Judy? 30 I trwała wojna między Roboamem a Jeroboamem po wszystkie dni. 31 Potem Roboam zasnął ze swoimi ojcami i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida. A jego matka miała na imię Naama, była Ammonitką. I jego syn Abijam królował w jego miejsce.

## Chapter 15

1 W osiemnastym roku króla Jeroboama, syna Nebata, Abijam zaczął królować nad Judą. 2 Trzy lata królował w Jeruzolimie, a jego matka miała na imię Maaka i była córką Abiszaloma. 3 Szedł on śladem wszystkich grzechów swego ojca, które popełnił przed nim. Jego serce nie było doskonałe wobec PANA, swego Boga, jak serce Dawida, jego ojca. 4 Jednak ze względu na Dawida PAN, jego Bóg, dał mu pochodnię w Jeruzolimie, wzbudzając po

nim jego syna i umacniając Jeruzolimę; 5 Ponieważ Dawid czynił to, co było prawe w oczach PANA, i nie odstąpił od niczego, co mu rozkazał, przez wszystkie dni swego życia, z wyjątkiem sprawy Uriasza Chetyty. 6 I trwała wojna między Roboamem a Jeroboamem przez wszystkie dni jego życia. 7 A pozostałe dzieje Abijama i wszystko, co czynił, czyż nie są zapisane w kronikach o królach Judy. I trwała wojna między Abijamem a Jeroboamem. 8 Potem Abijam zasnął ze swoimi ojcami i pogrzebano go w mieście Dawida. I jego syn Asa królował w jego miejsce. 9 W dwudziestym roku Jeroboama, króla Izraela, Asa królował nad Judą. 10 I królował czterdzieści jeden lat w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Maacha i była córką Abiszaloma. 11 Asa czynił to, co było prawe w oczach PANA, jak Dawid, jego ojciec. 12 Usunął z ziemi sodomitów i wszystkie bożki, które wykonali jego ojcowie. 13 Również Maachę, swoją matkę, odsunął od panowania za to, że sporządziła bożka w gaju. Asa zniszczył więc jej bożka i spalił go przy potoku Cedron. 14 I chociaż wyżyny nie zostały zniszczone, jednak serce Asy było doskonałe wobec PANA przez wszystkie jego dni. 15 I wniósł do domu PANA rzeczy poświęcone przez swego ojca i rzeczy, które sam poświęcił: srebro, złoto i naczynia. 16 I między Asą a Baszą, królem Izraela, trwała wojna przez wszystkie ich dni. 17 Basza, król Izraela, nadszedł przeciwko Judzie i rozbudował Rama, aby nikomu nie pozwolił wychodzić od Asy, króla Judy, i przychodzić do niego. 18 Asa wziął więc całe srebro i złoto, które pozostało w skarbcach domu PANA i w skarbcach domu królewskiego, i dał je w ręce swoich sług. Następnie król Asa posłał ich do Ben-Hadada, syna Tabrimona, syna Chezjona, króla Syrii, który mieszkał w Damaszku, mówiąc: 19 Jest przymierze między mną a tobą, między moim ojcem a twoim ojcem. Oto posyłam ci dar: srebro i złoto. Idź, zerwij swoje przymierze z Baszą, królem Izraela, aby odstąpił ode mnie. 20 I Ben-Hadad posłuchał króla Asy, i posłał dowódców swoich wojsk przeciwko miastom Izraela, napadł na Ijon, Dan i Abel-Bet-Maaka oraz całe Kinerot wraz z całą ziemią Neftalego. 21 Gdy Basza o tym usłyszał, przestał rozbudowywać Rama i mieszkał w Tirsie. 22 Wtedy król Asa zwołał cały lud Judy, bez wyjątku, a lud zabrał z Rama kamienie i drewno, z których Basza budował. I król Asa rozbudował nimi Gibea Beniamina oraz Mispę. 23 A pozostałe dzieje Asy, cała jego potęga i wszystko, co czynił, oraz miasta, które zbudował, czyż nie są zapisane w kronikach królów Judy? Jednak w okresie swojej starości zachorował na nogi. 24 I Asa zasnął ze swoimi ojcami, i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida, swego ojca. A jego syn Jehosafat królował w jego miejsce. 25 W drugim roku Asy, króla

Judy, nad Izraelem zaczął królować Nadab, syn Jeroboama i królował nad Izraelem dwa lata. 26 I czynił to, co złe w oczach PANA, idąc drogami swego ojca i w jego grzechu, którym doprowadził Izraela do grzechu. 27 I Basza, syn Achiasza, z domu Issachara, uknuł spisek przeciw niemu. Basza zabił go w Gibbeton, który należał do Filistyńców. Nadab bowiem i cały Izrael oblegali Gibbeton. 28 Basza zabił go w trzecim roku Asy, króla Judy, i sam królował w jego miejsce. 29 Kiedy zaczął królować, wymordował cały dom Jeroboama i nie pozostawił żywej duszy z rodu Jeroboama, dopóki nie wytracił go zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział przez swego sługę Achiasza Szilonite; 30 Z powodu grzechów Jeroboama, które popełnił i do których skłonił Izraela; z powodu rozdrażnienia, którym pobudził do gniewu PANA, Boga Izraela. 31 A pozostałe dzieje Nadaba i wszystko, co czynił, czyż nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 32 I między Asą a Baszą, królem Izraela, trwała wojna po wszystkie ich dni. 33 W trzecim roku Asy, króla Judy, nad całym Izraelem zaczął królować w Tirsie Basza, syn Achiasza. I królował przez dwadzieścia cztery lata. 34 I czynił to, co złe w oczach PANA, idąc drogami Jeroboama i w jego grzechu, do którego skłonił Izraela.

## Chapter 16

1 Wtedy słowo PANA doszło do Jehu, syna Chananiego, przeciw Baszy: 2 Ponieważ wywyższyłem cię z prochu i ustanowiłem cię wodzem nad swoim ludem Izraelem, a ty poszedłeś drogą Jeroboama i skłoniłeś do grzechu mój lud, Izraela, aby mnie pobudzić do gniewu jego grzechami; 3 Oto zgładzę potomstwo Baszy i potomstwo jego domu i postąpię z twoim domem jak z domem Jeroboama, syna Nebata. 4 Tego, kto z rodu Baszy umrze w mieście, zjedzą psy, a tego, kto umrze na polu, zjedzą powietrzne ptaki. 5 A pozostałe dzieje Baszy i to, co czynił, i jego potęga, czyż nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 6 Potem Basza zasnął ze swoimi ojcami i został pogrzebany w Tirsie, a jego syn Ela królował w jego miejsce. 7 Ponownie przez proroka Jehu, syna Chananiego, doszło słowo PANA przeciw Baszy i przeciw jego domowi za całe zło, które czynił w oczach PANA, pobudzając go do gniewu czynami swoich rąk, stając się podobnym do domu Jeroboama, i za to, że go zabił. 8 W dwudziestym szóstym roku Asy, króla Judy, nad Izraelem w Tirsie zaczął królować Ela, syn Baszy, i królował dwa lata. 9 A jego sługa Zimri, dowódca połowy rydwanów, uknuł spisek przeciw niemu, gdy w Tirsie Ela oddawał się pijaństwu w domu Arsy, szafarza domu królewskiego w Tirsie. 10 Zimri wszedł tam, uderzył go i zabił – w dwudziestym



siódmym roku Asy, króla Judy, i królował w jego miejsce. 11 A gdy tylko zaczął królować i zasiadł na swoim tronie, wymordował cały dom Baszy. Nie pozostawił z niego nikogo – ani z jego krewnych, ani przyjaciół – aż do najmniejszego szczenięcia. 12 W ten sposób Zimri wytracił cały dom Baszy zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział przeciw Baszy przez proroka Jehu; 13 Z powodu wszystkich grzechów Baszy i grzechów jego syna Eli, które popełnili i którymi doprowadzili Izraela do grzechu, pobudzając PANA, Boga Izraela, do gniewu swymi marnościami. 14 A pozostałe dzieje Eli i wszystko, co czynił, czyż nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 15 W dwudziestym siódmym roku Asy, króla Judy, Zimri królował siedem dni w Tirsie. Lud oblegał wtedy Gibbeton, który należy do Filistyńców. 16 A gdy lud oblegający miasto usłyszał wieść: Zimri uknuł spisek i zabił króla, wtedy cały Izrael w tym samym dniu w obozie ustanowił królem Omriego, który był dowódcą wojska Izraela. 17 Wtedy Omri wyruszył spod Gibbeton wraz z całym Izraelem i oblegli Tirsę. 18 A gdy Zimri zobaczył, że miasto zostało zdobyte, wszedł do pałacu domu królewskiego i podpalił nad sobą dom królewski, i umarł. 19 Stało się tak z powodu jego grzechów, których się dopuścił, czyniąc to, co złe w oczach PANA, idąc drogą Jeroboama i w jego grzechu – którego się dopuszczał i do którego skłonił Izraela. 20 A pozostałe dzieje Zimriego i spisek, który uknuł, czyż nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 21 Wtedy lud Izraela podzielił się na dwie części: połowa ludu szła za Tibnim, synem Ginata, aby go obwołać królem, a połowa szła za Omrim. 22 Lecz lud, który był za Omrim, przemógł lud, który był za Tibnim, synem Ginata. I umarł Tibni, a królował Omri. 23 W trzydziestym pierwszym roku Asy, króla Judy, nad Izraelem zaczął królować Omri i panował dwanaście lat. W Tirsie królował sześć lat. 24 I kupił wzgórze Samarii od Szemera za dwa talenty srebra, i pobudował na tym wzgórzu, a miasto, które zbudował, nazwał Samarią, od imienia właściciela wzgórza, Szemera. 25 Lecz Omri czynił to, co złe w oczach PANA, i dopuszczał się gorszych rzeczy niż wszyscy, którzy byli przed nim. 26 Chodził bowiem wszystkimi drogami Jeroboama, syna Nebata, i w jego grzechu, do którego przywiódł Izraela, pobudzając PANA, Boga Izraela, do gniewu swymi marnościami. 27 A pozostałe dzieje Omriego, których dokonał, i jego potęga, którą pokazywał, czyż nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 28 I Omri zasnął ze swoimi ojcami, i został pogrzebany w Samarii. A jego syn Achab królował w jego miejsce. 29 W trzydziestym ósmym roku Asy, króla Judy, nad Izraelem zaczął królować Achab, syn Omriego. Achab, syn Omriego, królował nad Izraelem w

Samarii dwadzieścia dwa lata. 30 I Achab, syn Omriego, czynił to, co złe w oczach PANA, bardziej niż wszyscy, którzy byli przed nim. 31 A jakby nie wystarczyło mu popełnianie grzechów Jeroboama, syna Nebata, to jeszcze pojął za żonę Jezabel, córkę Etbaala, króla Sydończyków, i zaczął służyć Baalowi i oddawać mu pokłon. 32 I wznosił ołtarz dla Baala w domu Baala, który zbudował w Samarii. 33 Achab zasadił też gaj. Achab czynił więcej, by pobudzić PANA, Boga Izraela, do gniewu niż wszyscy królowie Izraela, którzy byli przed nim. 34 Za jego czasów Chiel z Betel odbudował Jerycho. Założył fundamenty na Abiramie, swoim pierworodnym, a na Segubie, swoim najmłodszym synu, postawił jego bramy – według słowa PANA, które wypowiedział przez Jozuego, syna Nuna.

## Chapter 17

1 Wtedy Eliasz Tiszbita, jeden z mieszkańców Gileadu, powiedział do Achaba: Jak żyje PAN, Bóg Izraela, przed którym stoję, nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu jak tylko na moje słowo. 2 I doszło do niego słowo PANA: 3 Odejdź stąd, skieruj się na wschód i skryj się przy potoku Kerit, który jest przed Jordanem. 4 I będziesz pił z potoku, krukom zaś rozkazałem, aby cię tam żywiły. 5 Poszedł więc i uczynił według słowa PANA: Poszedł i zamieszkał przy potoku Kerit, leżącym przed Jordanem. 6 A kruki przynosiły mu chleb i mięso rano oraz chleb i mięso wieczorem, wodę zaś pił z potoku. 7 Lecz po pewnym czasie potok wyschł, gdyż nie było deszczu w tej ziemi. 8 I doszło do niego słowo PANA: 9 Wstań, idź do Sarepty sydońskiej i tam zamieszkać. Oto rozkazałem tam pewnej kobiecie, wdowie, aby cię żywiła. 10 Wstał więc i poszedł do Sarepty. Kiedy przybył do bramy miasta, oto kobieta, wdowa, zbierała drwa. Zawołał ją i powiedział: Przynieś mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił. 11 A gdy szła, by przynieść wody, zawołał ją i powiedział: Przynieś mi też, proszę, kromkę chleba w swojej ręce. 12 I odpowiedziała: Jak żyje PAN, twój Bóg, nie mam pieczonego chleba, mam tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Oto zbieram trochę drewna, potem przyjdę i przyrządzę to dla siebie i dla mojego syna. A to zjemy, potem umrzemy. 13 Wtedy Eliasz powiedział do niej: Nie bój się. Idź, uczyni, jak powiedziałaś. Najpierw jednak zrób z tego dla mnie mały podpłomyk i przynieś mi go. Dla siebie zaś i swego syna zrobisz potem. 14 Tak bowiem powiedział PAN, Bóg Izraela: Mąka w dzbanie nie skończy się i oliwy w baryłce nie braknie aż do dnia, w którym PAN spuści deszcz na ziemię. 15 Poszła więc i uczyniła według słowa Eliasza. Ona i on oraz jej dom jedli przez wiele dni. 16 Nie skończyła się

mąka w dzbanie ani nie zabrakło oliwy w baryłce według słowa PANA, które wypowiedział przez Eliasza. 17 Po tych wydarzeniach zachorował syn tej kobiety, pani tego domu, a jego choroba była tak ciężka, że przestał oddychać. 18 Wtedy powiedziała do Eliasza: Cóż ja mam z tobą, mężu Boży? Przyszedłeś do mnie, aby przypomnieć mi mój grzech i uśmiercić mego syna? 19 I odpowiedział jej: Daj mi swego syna. I wziął go z jej łona, zaniósł na górę do pokoju, w którym mieszkał, i położył go na swoim łóżku. 20 I wołał do PANA, i powiedział: PANIE, mój Boże, czy także na tę wdowę, u której mieszkam, chcesz sprowadzić nieszczęście, uśmiercając jej syna? 21 I rozciągnął się trzykrotnie nad dzieckiem, i wołał do PANA, i powiedział: PANIE, mój Boże, proszę, niech dusza tego dziecka wróci do niego. 22 I PAN wysłuchał głosu Eliasza. Dusza dziecka wróciła do niego i ożyło. 23 Wtedy Eliasz wziął dziecko, zniósł je z pokoju do domu i oddał je matce. I Eliasz powiedział: Patrz, twój syn żyje. 24 I kobieta powiedziała do Eliasza: Teraz wiem, że jesteś mężem Bożym i słowo PANA w twoich ustach jest prawdą.

## Chapter 18

1 Po upływie wielu dni, w trzecim roku, doszło do Eliasza słowo PANA: Idź, pokaż się Achabowi, a ja zesłę deszcz na ziemię. 2 Eliasz poszedł więc, aby pokazać się Achabowi. A w Samarii panował wielki głód. 3 Achab zawołał wówczas Abdiasza, który był zarządcą jego domu. (A Abdiasz bardzo bał się PANA. 4 Gdy bowiem Jezabel mordowała proroków PANA, Abdiasz wziął stu proroków, ukrył ich po pięćdziesięciu w jaskiniach i żywił ich chlebem i wodą). 5 I Achab powiedział do Abdiasza: Przejdź przez ziemię do wszystkich źródeł wód i do wszystkich potoków. Może znajdziemy trawę, abyśmy zachowali przy życiu konie i muły i nie utracili całego bydła. 6 I podzielili między siebie ziemię, którą mieli obejść. Achab poszedł jedną drogą, a Abdiasz poszedł drugą. 7 A gdy Abdiasz był w drodze, Eliasz wyszedł mu naprzeciw. A on go poznał, upadł na twarz i powiedział: Czy to ty, mój panie, Eliaszu? 8 Odpowiedział mu: To ja jestem. Idź i powiedz swemu panu: Oto jest tu Eliasz. 9 On zaś powiedział: Czym zgrzeszyłem, że wydajesz swego sługę w ręce Achaba, aby mnie zabił? 10 Jak żyje PAN, twój Bóg, nie ma narodu ani królestwa, gdzie mój pan nie posłał ludzi, aby cię szukać. A gdy powiedziano, że cię nie ma, wtedy kazał przysięgać królestwom i narodom, że cię nie znalezione. 11 A ty teraz mówisz: Idź, powiedz swemu panu: Oto Eliasz. 12 I stanie się tak, że gdy odejdę od ciebie, Duch PANA zaniesie cię, nie wiem dokąd. Gdy przyjdę powiedzieć Achabowi, a on cię nie znajdzie, wtedy

mnie zabije. A twój sługa boi się PANA od swej młodości. 13 Czyż nie powiedziano memu panu, co uczyniłem, gdy Jezabel mordowała proroków PANA – jak ukryłem stu mężczyzn spośród proroków PANA, po pięćdziesięciu mężczyzn w jaskiniach, i żywiłem ich chlebem i wodą? 14 A teraz mówisz: Idź, powiedz swemu panu: Oto Eliasz. On mnie zabije. 15 Eliasz odpowiedział: Jak żyje PAN zastępów, przed którego obliczem stoję, dziś mu się pokażę. 16 Abdiasz poszedł więc, aby spotkać się z Achabem, i oznajmił mu to. I Achab wyruszył na spotkanie z Eliaszem. 17 Kiedy Achab zobaczył Eliasza, zapytał go: Czy ty jesteś tym, który dręczy Izrael? 18 Odpowiedział: Nie ja dręczy Izrael, ale ty i dom twego ojca – gdyż porzuciliście przykazania PANA, a ty poszedłeś za Baalami. 19 Teraz więc pošlij i zgromadź przy mnie cały Izrael na górze Karmel oraz czterystu pięćdziesięciu proroków Baala, a także czterystu proroków z gajów, którzy jadają u stołu Jezabel. 20 Achab posłał więc po wszystkich synów Izraela i zgromadził proroków na górze Karmel. 21 Wtedy Eliasz zbliżył się do całego ludu i powiedział: Jak długo będziecie się wahać między dwoma zdaniem? Jeśli PAN jest Bogiem, idźcie za nim, a jeśli Baal, idźcie za nim. A lud nie odpowiedział mu ani słowa. 22 Wtedy Eliasz powiedział do ludu: Tylko ja sam zostałem jako prorok PANA; a proroków Baala jest czterystu pięćdziesięciu. 23 Niech nam dadzą dwa cielce. Niech wybiorą sobie jednego cielca, porąbają go na części i położą na drwach, ale ognia niech nie podkładają. Ja również przygotuję drugiego cielca i położę na drwach, ale ognia nie podłożę. 24 Potem wzywajcie imienia swoich bogów, a ja wezwę imienia PANA. A ten Bóg, który odpowie ogniem, niech będzie Bogiem. Cały lud odpowiedział: Dobre jest to, co powiedziałeś. 25 Eliasz powiedział więc do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego cielca i przygotujcie go pierwsi, bo was jest więcej. Wzywajcie imienia swoich bogów, ale ognia nie podkładajcie. 26 Wzięli więc cielca, którego im dał, a gdy go przygotowali, wzywali imienia Baala, od poranka aż do południa, mówiąc: O Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było głosu ani odpowiedzi. I podskakiwali wokół ołtarza, który zrobili. 27 A gdy nastąpiło południe, Eliasz naśmiewał się z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, przecież to jest bóg, ale może tylko zamyślił się albo jest zajęty, albo też może jest w drodze, albo może śpi i musi się obudzić. 28 Wołali więc głośno i nacinali się według swego zwyczaju nożami i włóczniami, aż krew z nich tryskała. 29 I kiedy minęło południe, oni dalej prorokowali aż do czasu składania ofiary z pokarmów, ale nie było głosu ani odpowiedzi, ani znaku uwagi. 30 Wtedy Eliasz powiedział do całego ludu: Zbliżcie się do mnie. Cały lud zbliżył się więc do niego. On wtedy naprawił

zburzony ołtarz PANA. 31 Potem Eliasz wziął dwanaście kamieni, według liczby pokoleń synów Jakuba, do którego doszło słowo PANA: Izrael będzie twoje imię. 32 I z tych kamieni zbudował ołtarz w imię PANA, i wykopał wokół ołtarza rów zdolny pomieścić dwie miary zboża. 33 Potem ułożył drwa, porąbał cielca na części i położył go na drwach. Następnie powiedział: Napelnijcie wodą cztery wiadra i wylejcie ją na ofiarę całopalną i na drwa. 34 I powiedział: Powtórzcie to. I powtórzyli. Potem powiedział: Zróbcie to trzeci raz. I zrobili to po raz trzeci. 35 I woda spłynęła dokoła ołtarza. I napelniono wodą także rów. 36 A gdy nadszedł czas składania ofiary z pokarmów, prorok Eliasz zbliżył się i powiedział: PANIE, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela, niech dziś poznają, że ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą, i że na twoje słowo uczyniłem to wszystko. 37 Wysłuchaj mnie, PANIE, wysłuchaj mnie, aby ten lud poznał, że ty, PANIE, jesteś Bogiem i że ty z powrotem nawróciłeś jego serca. 38 Wtedy spadł ogień PANA i pochłonął ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i proch. A wodę, która była w rowie, wysuszył. 39 Kiedy cały lud to zobaczył, wszyscy upadli na twarz i mówili: PAN jest Bogiem! PAN jest Bogiem! 40 Wtedy Eliasz powiedział do nich: Chwytajcie proroków Baala, niech żaden z nich nie ujdzie. I schwytano ich. A Eliasz sprowadził ich do potoku Kiszson i tam ich zabił. 41 Potem Eliasz powiedział do Achaba: Idź, jedz i pij. Słuchać bowiem szum ulewnego deszczu. 42 Achab poszedł więc jeść i pić. A Eliasz wstał na szczyt Karmelu. Następnie padł na ziemię i włożył twarz między kolana; 43 I powiedział do swego sługi: Idź teraz i popatrz w stronę morza. Ten poszedł, popatrzył i powiedział: Nie ma nic. Wtedy powiedział: Idź i wracaj siedem razy. 44 A za siódmym razem powiedział: Oto mała chmurka, jak dłoń człowieka, podnosi się z morza. Wtedy polecił mu: Idź, powiedz Achabowi: Zaprzęgać rydwan i zjeżdżaj, aby cię deszcz nie zatrzymał. 45 Tymczasem niebo zaćmiło się od chmur i wiatru i spadł ulewny deszcz. Achab zaś wsiadł do rydwanu i pojechał do Jizreel. 46 A ręką PANA była nad Eliaszem. Przepasał swoje biodra i pobiegł przed Achabem, aż przybył do Jizreel.

## Chapter 19

1 Wtedy Achab powiedział Jezabel o wszystkim, co Eliasz uczynił, oraz o tym, jak zabił mieczem wszystkich proroków. 2 Jezabel wysłała więc posłańca do Eliasza ze słowami: Niech to mi uczynią bogowie i tamto dorzucą, jeśli jutro o tym czasie twojego życia nie uczynię takim jak życie jednego z nich. 3 Kiedy to zrozumiał, wstał i odszedł, aby ocalić swoje życie. Przybył do Beer-Szeby, która należy do Judy, i zostawił tam swego sługę. 4 A sam

poszedł na pustynię na jeden dzień drogi, a gdy tam doszedł, usiadł pod jałowcem i życzył sobie śmierci, mówiąc: Dostyc już, PANIE. Zabierz moją duszę, bo nie jestem lepszy od swoich ojców. 5 Potem położył się i zasnął pod tym jałowcem. A wtedy Anioł dotknął go i powiedział mu: Wstań i jedz. 6 A gdy spojrzał, oto przy jego głowie leżał placek pieczony na węgielkach i dzban wody. Jadł więc i pił, i znowu się położył. 7 Anioł PANA wrócił ponownie, dotknął go i powiedział: Wstań i jedz, bo masz przed sobą daleką drogę. 8 Wstał więc i jadł, i pił, i szedł dzięki mocy tego pokarmu czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Horebu, góry Boga. 9 Tam wszedł do jaskini, gdzie przenocował. A oto słowo PANA doszło do niego: Co tu robisz, Eliaszu? 10 Odpowiedział: Byłem bardzo gorliwy względem PANA, Boga zastępów. Synowie Izraela bowiem porzucili twoje przymierze, zburzyli twoje ołtarze i pomordowali mieczem twoich proroków. Ja sam tylko pozostałem i szukają mojej duszy, aby mi ją odebrać. 11 Wtedy on powiedział: Wyjdź, stań na górze przed PANEM. A oto PAN przechodził, a potężny i gwałtowny wiatr rozrywał góry i kruszył skały przed PANEM, ale PAN nie był w tym wietrze. Po wietrze było trzęsienie ziemi, ale PAN nie był w tym trzęsieniu ziemi. 12 Po trzęsieniu ziemi był ogień, ale PAN nie był w ogniu. A po tym ogniu był cichy i delikatny głos. 13 Gdy Eliasz go usłyszał, zasłonił płaszczem swoją twarz, wyszedł i stanął u wejścia do jaskini. A oto głos przemówił do niego: Co tu robisz, Eliaszu? 14 A on odpowiedział: Byłem bardzo gorliwy względem PANA, Boga zastępów. Synowie Izraela bowiem porzucili twoje przymierze, zburzyli twoje ołtarze i pomordowali mieczem twoich proroków. Ja sam tylko pozostałem i szukają mojej duszy, aby mi ją odebrać. 15 Ale PAN powiedział do niego: Idź, wróć tą samą drogą na pustynię Damaszk. A kiedy tam przybędziesz, namaścisz Chazaela na króla nad Syrią. 16 A Jehu, syna Nimszego, namaścisz na króla nad Izraelem. Elizeusza zaś, syna Szafata, z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie. 17 I stanie się tak, że ktokolwiek uniknie miecza Chazaela, tego zabije Jehu, a ktokolwiek uniknie miecza Jehu, tego zabije Elizeusz. 18 Jednak zachowałem sobie w Izraelu siedem tysięcy, których kolana nie zginały się przed Baalem i których usta nie całowały go. 19 Odszedł więc stamtąd i znalazł Elizeusza, syna Szafata, gdy orał. Dwanaście zaprzęgów wołów szło przed nim, a on był przy dwunastym. Eliasz przeszedł obok niego i wrzucił na niego swój płaszcz. 20 Wtedy opuścił woły, pobiegł za Eliaszem i powiedział: Pozwól mi ucałować swego ojca i swoją matkę, a pójdę za tobą. Odpowiedział: Idź, wróć. Cóż bowiem ci uczyniłem? 21 Odszedł więc od niego, wziął zaprzęg wołów i zabił je. A na sprzęcie tych wołów ugotował ich mięso i dał ludowi, a oni

jedli. Potem wstał i poszedł za Eliaszem, i służył mu.

## Chapter 20

1 Wtedy Ben-Hadad, król Syrii, zebrał całe swoje wojsko, a było z nim trzydzieści dwóch królów, konie i rydwany. Wyruszył, obległ Samarię i walczył przeciwko niej. 2 I wyprawił posłańców do Achaba, króla Izraela, do miasta, i powiedział mu: Tak mówi Ben-Hadad: 3 Twoje srebro i złoto są moje; także twoje żony i twoi najpiękniejsi synowie są moi. 4 Król Izraela odpowiedział: Według twego słowa, królu, mój panie – twój jestem ja i wszystko, co mam. 5 Potem posłańcy wrócili do niego i powiedzieli: Tak powiedział Ben-Hadad: Wprawdzie posłałem do ciebie ludzi, aby ci powiedzieli: Oddasz swoje srebro i złoto, swoje żony i swoich synów oddasz mi. 6 Jednak jutro o tej porze pošlę swoje sługi do ciebie. Oni przeszukują twój dom i domy twoich sług, a wszystko, co jest cenne w twoich oczach, wezmą w ręce i zabiorą. 7 Król Izraela zwołał więc wszystkich starszych ziemi i powiedział im: Rozważcie, proszę, i zobaczcie, że ten człowiek szuka nieszczęścia. Posłał bowiem do mnie po moje żony i moich synów, po moje srebro i złoto, a nie odmówiłem mu. 8 Wszyscy starsi i cały lud odpowiedzieli: Nie słuchaj go i nie gódź się. 9 Odpowiedział więc posłom Ben-Hadada: Powiedzcie królowi, memu panu: Wszystko, czego na początku żądałeś od swego sługi, uczynię. Lecz tej rzeczy nie mogę uczynić. Posłańcy odeszli i zaniesli mu odpowiedź. 10 Ben-Hadad znowu posłał do niego sługi i powiedział: Niech mi to uczynią bogowie i tamto dorzucą, jeśli starczy prochu Samarii po pełnej garści dla każdego spośród całego ludu, który idzie za mną. 11 Król Izraela odpowiedział: Powiedzcie mu: Niech się nie chlubi ten, kto zapina pas, jak ten, kto go odpina. 12 A gdy Ben-Hadad usłyszał to słowo – a właśnie pił z królami w namiotach – powiedział do swoich sług: Ruszajcie. I ruszyli na miasto. 13 A oto pewien prorok przyszedł do Achaba, króla Izraela, i powiedział: Tak mówi PAN: Czy widzisz cały ten wielki tłum? Oto wydam go dziś w twoje ręce, abyś wiedział, że ja jestem PANEM. 14 Wtedy Achab zapytał: Przez kogo? Odpowiedział: Tak mówi PAN: Przez sługi książąt prowincji. Zapytał dalej: Kto rozpocznie bitwę? Odpowiedział mu: Ty. 15 Dokonał więc przeglądu sług książąt prowincji i było ich dwustu trzydziestu dwóch. A po nich policzył cały lud, wszystkich synów Izraela, i było ich siedem tysięcy. 16 I wyruszyli w południe. A Ben-Hadad oddawał się pijaństwu w namiotach, a z nim trzydziestu dwóch królów, którzy go wspierali. 17 Wyszli więc jako pierwsi słudzy książąt prowincji. Gdy Ben-Hadad posłał sługę, powiedziano mu: Ludzie

wyszli z Samarii. 18 Polecił: Jeśli wyszli prosić o pokój, pojmijcie ich żywych, również jeśli wyszli walczyć, pojmijcie ich żywych. 19 Wyszli więc z miasta słudzy książąt prowincji oraz wojsko razem z nimi. 20 A każdy pokonał swego przeciwnika, tak że Syryjczycy uciekli, a Izrael ich ścigał. Ben-Hadad, król Syrii, również uciekł na koniu i z jeźdźcami. 21 Potem król Izraela wyruszył i pobił konie i rydwany, a zadał Syryjczykom wielką klęskę. 22 Prorok znowu przyszedł do króla Izraela i powiedział mu: Idź, wzmocnij się, rozważ i zastanów się, co masz czynić. Po roku bowiem król Syrii nadszanie przeciwko tobie. 23 Wtedy słudzy króla Syrii powiedzieli do niego: Ich bogowie są bogami gór, dlatego nas pokonali. Walczmy jednak z nimi na równinie i na pewno ich pokonamy. 24 Tak więc uczyni: Usunął każdego z królów z jego stanowiska, a na ich miejsce ustanowił dowódców. 25 Następnie odliczył sobie wojska takiego jak to wojsko, które ci poległo, koni jak tamte konie i rydwanów jak tamte rydwany. Wtedy stoczmy z nimi bitwę na równinie i na pewno ich pokonamy. I posłuchał ich głosu, i tak uczynił. 26 A gdy upłynął rok, Ben-Hadad dokonał przeglądu Syryjczyków i nadszanie do Afek, aby walczyć z Izraelem. 27 Również u synów Izraela dokonano przeglądu, a gdy się zebrałi, wyruszyli przeciwko nim. I synowie Izraela rozbili obóz przed nimi jak dwa małe stadka kóz. Syryjczycy zaś napelnili ziemię. 28 Wtedy przyszedł mąż Boży i mówił do króla Izraela: Tak mówi PAN: Ponieważ Syryjczycy powiedzieli: PAN jest Bogiem gór, a nie jest Bogiem równin, wydam cały ten wielki tłum w twoje ręce, abyście wiedzieli, że ja jestem PANEM. 29 Obozowali jedni naprzeciw drugim przez siedem dni. A siódmego dnia stoczyli bitwę i synowie Izraela pobili w jednym dniu sto tysięcy pieszych spośród Syryjczyków. 30 Pozostali zaś uciekli do Afek, do miasta, i runął mur na dwadzieścia siedem tysięcy pozostałych mężczyzn. Ben-Hadad uciekł i wszedł do miasta, gdzie ukrył się w wewnętrznej komnacie. 31 Wtedy jego słudzy powiedzieli mu: Oto słyszeliśmy, że królowie domu Izraela są królami miłosiernymi. Pozwól, proszę, że włożymy wory na nasze biodra, powrozy na nasze głowy i wyjdziemy do króla Izraela, może zostawi nas przy życiu. 32 Opasali więc wrota swoje biodra, włożyli powrozy na swoje głowy, przyszli do króla Izraela i powiedzieli: Ben-Hadad, twój sługa, mówi: Proszę, zachowaj moją duszę przy życiu. Zapytał: Czy jeszcze żyje? To jest mój brat. 33 Ci ludzie wzięli to za dobry znak i szybko podchwylić to słowo od niego, i powiedzieli: Twój brat Ben-Hadad. On zaś powiedział: Idźcie i przyprowadźcie go. Ben-Hadad wyszedł więc do niego i kazał mu wsiąść na rydwan. 34 Ben-Hadad powiedział do niego: Miasta, które mój ojciec zabrał twemu ojcu, zwrócę, a ty uczynisz sobie ulice w Damaszk, jak

uczynił mój ojciec w Samarii. I odpowiedział: Puszczę cię wolno na podstawie tego przymierza. Tak więc zawarł z nim przymierze i puścił go wolno. 35 Wtedy pewien mąż spośród synów proroków powiedział do swego bliźniego na słowo PANA: Uderz mnie, proszę. Ale ten człowiek nie chciał go uderzyć. 36 I powiedział mu: Ponieważ nie posłuchałeś głosu PANA, oto gdy tylko odejdziesz ode mnie, zabije cię lew. A gdy odszedł od niego, spotkał go lew i zabił go. 37 Potem spotkał drugiego mężczyznę i powiedział mu: Uderz mnie, proszę. Człowiek ten tak go uderzył, że go zranił. 38 Prorok poszedł więc i czekał na króla na drodze, i zmienił swój wygląd dzięki zasłonie na twarzy. 39 A gdy król przejeżdżał, zawołał do króla: Twój sługa wszedł w sam środek bitwy, a oto podszedł pewien mężczyzna i przyprowadził do mnie człowieka, i powiedział: Pilnuj tego człowieka. Jeśli ci się wymknie, zapłacisz swoim życiem za jego życie albo zapłacisz talent srebra. 40 A gdy twój sługa zajął się tym i owym, on zniknął. Król Izraela powiedział do niego: Taki jest twój wyrok, ty sam rozstrzygnąłeś tę sprawę. 41 Wtedy on szybko zdjął zasłonę z twarzy i król Izraela rozpoznał, że jest on jednym z proroków. 42 I powiedział do niego: Tak mówi PAN: Ponieważ wypuściłeś ze swojej ręki człowieka przeznaczonego na śmierć, swoim życiem zapłacisz za jego życie i swoim ludem za jego lud. 43 Król Izraela odszedł więc do swego domu smutny i rozgniewany i przybył do Samarii.

## Chapter 21

1 Po tych wydarzeniach miała miejsce taka sprawa: Nabot Jizreelita miał winnicę, która znajdowała się w Jizreel obok pałacu Achaba, króla Samarii. 2 I Achab powiedział do Nabota: Daj mi swoją winnicę, abym zrobił sobie z niej ogród warzywny, gdyż leży ona blisko mojego domu. Dam ci za nią lepszą winnicę albo – jeśli wolisz – dam ci pieniądze według wartości. 3 Nabot odpowiedział Achabowi: Nie daj, PANIE, abym ci dał dziedzictwo swoich ojców. 4 Achab przyszedł więc do swego domu smutny i zagniewany z powodu słów, które Nabot Jizreelita wypowiedział do niego: Nie dam ci dziedzictwa swoich ojców. I położył się na swoim łożu, odwrócił swoją twarz i nie jadł chleba. 5 Wtedy przyszła do niego Jezabel, jego żona, i zapytała go: Czemu twój duch jest tak smutny, że nie chcesz jeść chleba? 6 Odpowiedział jej: Bo rozmawiałem z Nabotem Jizreelitą i powiedziałem mu: Daj mi swoją winnicę za pieniądze albo – jeśli chcesz – dam ci za nią inną winnicę. Lecz on odpowiedział: Nie dam ci swojej winnicy. 7 Jego żona Jezabel powiedziała do niego: Czyż nie ty teraz sprawujesz władzę nad królestwem Izraela? Wstań, jedz chleb i bądź dobrej myśli. Ja dam ci winnicę Nabota Jizreelity. 8 Napisała

więc listy w imieniu Achaba, opieczętowała je jego pieczęcią i wysłała te listy do starszych i do dostojników, którzy byli w jego mieście i mieszkali z Nabotem. 9 W listach tak napisała: Ogłoście post i posadźcie Nabota przed ludem. 10 I postawcie przed nim dwóch synów Beliala, aby zaświadczyli przeciwko niemu, mówiąc: Złorzeczyłeś Bogu i królowi. Potem wyprowadźcie go i ukamienujcie, aby umarł. 11 I mężczyźni tego miasta, mianowicie starsi i dostojnicy mieszkający w jego mieście, uczynili tak, jak im poleciła Jezabel, zgodnie z tym, co było napisane w listach, które do nich wysłała. 12 Ogłosili post i posadzili Nabota przed ludem. 13 Potem przyszło dwóch synów Beliala i usiadło przed nim. Ci niegodziwi ludzie zaświadczyli przeciwko niemu, czyli przeciw Nabotowi, przed ludem, mówiąc: Nabot złorzeczył Bogu i królowi. I wyprowadzili go za miasto, i ukamienowali go, i umarł. 14 I posłali do Jezabel wiadomość: Nabot został ukamienowany i umarł. 15 A gdy Jezabel usłyszała, że Nabot został ukamienowany i umarł, powiedziała do Achaba: Wstań, weź w posiadanie winnicę Nabota Jizreelity, której nie chciałaś dać ci za pieniądze. Nabot bowiem nie żyje, ale umarł. 16 Kiedy Achab usłyszał, że Nabot umarł, wstał i poszedł do winnicy Nabota Jizreelity, aby ją wziąć w posiadanie. 17 Wtedy słowo PANA doszło do Eliasza Tiszbity: 18 Wstań, zjedź naprzeciw Achaba, króla Izraela, który przebywa w Samarii. Oto jest w winnicy Nabota, do której zszedł, aby ją wziąć w posiadanie. 19 I powiesz takie słowa: Tak mówi PAN: Czy zabieś i wzięś w posiadanie? Powiesz mu jeszcze: Tak mówi PAN: Na miejscu, gdzie psy lizały krew Nabota, psy będą lizać twoją krew, właśnie twoją. 20 Achab powiedział do Eliasza: Już mnie znalazłeś, mój wrogu? Odpowiedział: Znalazłem, gdyż zaprzedałeś się, aby czynić zło na oczach PANA. 21 Oto sprowadzę na ciebie zło i usunę twoich potomków, i wytepię z domu Achaba każdego, aż do najmniejszego szczenięcia, każdego więźnia i opuszczonego w Izraelu. 22 I postąpię z twoim domem jak z domem Jeroboama, syna Nebata, i z domem Baszy, syna Achiasza, z powodu obrazy, którą pobudziłeś mnie do gniewu i przywiódłeś Izraela do grzechu. 23 Także o Jezabel PAN powiedział: Psy zjedzą Jezabel przy murze Jizreel. 24 Tego, kto do domu Achaba umrze w mieście, zjedzą psy, a tego, kto umrze na polu, zjedzą ptaki powietrzne. 25 Nie było bowiem nikogo takiego jak Achab, kto by się zaprzedał, aby czynić niegodziwość na oczach PANA, do czego skłoniła go Jezabel, jego żona. 26 Postępował bardzo obrzydliwie, chodząc za bożkami całkowicie tak samo, jak czynili Amoryci, których PAN wygnał przed synami Izraela. 27 Kiedy Achab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, włożył wór na swoje ciało, pościł, spał w worze i

chodził pokornie. 28 Wtedy słowo PANA doszło do Eliasza Tiszbity: 29 Czy widziałeś, jak Achab upokorzył się przede mną? Ponieważ upokorzył się przede mną, nie sprowadzę tego nieszczęścia za jego dni; ale sprowadzę nieszczęście na jego dom za dni jego syna.

## Chapter 22

1 A przez trzy lata nie było wojny między Syrią a Izraelem. 2 I w trzecim roku Jehoszafat, król Judy, przyjechał do króla Izraela. 3 Wtedy król Izraela powiedział do swoich sług: Czy wiecie, że Ramot-Gilead należy do nas? A my zwlekamy z odebraniem go z ręki króla Syrii. 4 Zapytał więc Jehoszafata: Czy wyruszysz ze mną na wojnę do Ramot-Gilead? Jehoszafat odpowiedział królowi Izraela: Ja tak, jak i ty, mój lud tak, jak i twój lud, moje konie, jak i twoje konie. 5 Jehoszafat powiedział jeszcze królowi Izraela: Zapytaj dziś, proszę, o słowo PANA. 6 Król Izraela zebrał więc około czterystu proroków i zapytał ich: Czy mam wyruszyć na wojnę do Ramot-Gilead, czy mam tego zaniechać? Odpowiedzieli mu: Wyrusz, bo PAN wyda je w ręce króla. 7 Ale Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka PANA, abyśmy mogli go zapytać? 8 Król Izraela odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden człowiek, przez którego moglibyśmy radzić się PANA, ale ja go nienawidzę, bo nie prorokuje mi nic dobrego, tylko to, co złe. Jest to Micheasz, syn Jimli. Jehoszafat powiedział: Niech król tak nie mówi. 9 Wtedy król Izraela zawołał pewnego dworzanina i polecił mu: Przyprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli. 10 Tymczasem król Izraela i Jehoszafat, król Judy, siedzieli na swoich tronach ubrani w królewskie szaty na placu przed wejściem do bramy Samarii, a przed nimi prorokowali wszyscy prorocy. 11 A Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie żelazne rogi i powiedział: Tak mówi PAN: Nimi będzieś bódł Syryjczyków, aż ich wytepiś. 12 Tak samo prorokowali wszyscy prorocy, mówiąc: Wyrusz do Ramot-Gilead, a poszczęści ci się, PAN bowiem wyda je w ręce króla. 13 Wtedy posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, powiedział do niego: Oto teraz słowa proroków jednomyślnie przekazują królowi to, co dobre. Niech twoje słowo, proszę, będzie jak słowo jednego z nich i mów to, co dobre. 14 Micheasz odpowiedział: Jak żyje PAN, będę mówił to, co PAN mi powie. 15 A gdy przyszedł do króla, król powiedział do niego: Micheaszu, czy mamy wyruszyć na wojnę do Ramot-Gilead, czy mamy tego zaniechać? Odpowiedział: Wyrusz, a poszczęści ci się, PAN bowiem wyda je w ręce króla. 16 I król powiedział do niego: Ileż razy mam cię zaprzysięgać, abyś mi nie mówił nic innego jak tylko prawdę w imieniu PANA? 17

Powiedział więc: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach jak owce niemające pasterza. A PAN powiedział: Oni nie mają pana. Niech każdy wraca do swego domu w pokoju. 18 Wtedy król Izraela powiedział do Jehoszafata: Czy nie mówiłem ci, że nie będzie mi prorokować nic dobrego, tylko to, co złe? 19 Tamten powiedział: Słuchaj więc słowa PANA: Widziałem PANA siedzącego na swoim tronie, a wszystkie zastępy niebieskie stojące po jego prawicy i lewicy. 20 I PAN zapytał: Kto zwiedzie Achaba, aby wyruszył do Ramot-Gilead i poległ tam? I jeden mówił tak, a drugi inaczej. 21 Wtedy wystąpił duch i stanął przed PANEM, mówiąc: Ja go zwiode. PAN go zapytał: Jak? 22 Odpowiedział: Wyjdę i będę duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. PAN mu powiedział: Zwiedzisz go, na pewno ci się uda. Idź i tak uczyni. 23 Teraz więc PAN włożył ducha kłamliwego w usta tych wszystkich swoich proroków, gdyż PAN zapowiedział ci nieszczęście. 24 Wtedy Sedekiasz, syn Kenaany, podszedł do Micheasza i uderzył go w policzek, mówiąc: Którędy odszedł ode mnie Duch PANA, aby mówić z tobą? 25 Micheasz odpowiedział: Ty sam to zobaczysz tego dnia, kiedy wejdiesz do najskrytszej komnaty, aby się ukryć. 26 Król Izraela powiedział: Weź Micheasza i zaprowadź go do Amona, namiestnika miasta, i do Joasza, syna króla. 27 I powiesz: Tak mówi król: Wtrąćcie tego człowieka do więzienia i żywcie go chlebem utrapienia i wodą ucisku, aż wrócę w pokoju. 28 Ale Micheasz odpowiedział: Jeśli rzeczywiście wrócisz w pokoju, to PAN nie mówił przeze mnie. I dodał: Słuchajcie wszyscy ludzie. 29 Tak więc król Izraela i Jehoszafat, król Judy, wyruszyli do Ramot-Gilead. 30 I król Izraela powiedział do Jehoszafata: Przebiorę się i pójdę na bitwę, ty zaś ubierz się w swoje szaty. Następnie król Izraela przebrał się i poszedł na bitwę. 31 A król Syrii rozkazał swoim trzydziestu dwóm dowódcom rydwanów: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem Izraela. 32 A gdy dowódcy rydwanów zobaczyli Jehoszafata, powiedzieli: Na pewno on jest królem Izraela. I zwrócili się przeciwko niemu, aby z nim walczyć, ale Jehoszafat wydał okrzyk. 33 Kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli, że on nie jest królem Izraela, odstąpili od niego. 34 A pewien mężczyzna na ślepo naciągnął łuk i ugodził króla Izraela między spojenia pancerza. A ten powiedział swojemu woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, bo jestem ranny. 35 I bitwa wzmogła się tego dnia. Król stał w rydwanie naprzeciw Syryjczyków i wieczorem umarł, a krew spływała z jego rany na dno rydwanu. 36 O zachodzie słońca w obozie wydano rozkaz: Każdy do swego miasta i każdy do swojej ziemi. 37 Tak więc król umarł i przywieziono go do Samarii, i pogrzebano go w Samarii. 38 A gdy

myto rydwan w sadzawce Samarii, psy lizały jego krew, myto także jego zbroję, według słowa PANA, które zapowiedział. 39 A pozostałe sprawy Achaba i wszystko, co uczynił, oraz dom z kości słoniowej, który wznosił, a także wszystkie miasta, które zbudował – czy nie są opisane w kronikach królów Izraela? 40 I Achab zasnął ze swymi ojcami, a królował jego syn Achazjasz w jego miejsce. 41 A Jehoszafat, syn Asy, zaczął królować nad Judą w czwartym roku Achaba, króla Izraela. 42 Jehoszafat miał trzydzieści pięć lat, gdy zaczął królować, a dwadzieścia pięć lat królował w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Azuba i była córką Szilchiego. 43 I szedł wszystkimi drogami Asy, swego ojca, i nie zбочzył z nich, czyniąc to, co było dobre w oczach PANA. Jednak wyżyn nie usunięto. Lud bowiem jeszcze składał ofiary i palił kadzidło na wyżynach. 44 Jehoszafat także zawarł pokój z królem Izraela. 45 A pozostałe sprawy Jehoszafata i jego potęga, którą pokazywał, i to, jak walczył – czy nie są zapisane w kronikach królów Judy? 46 Usunął też z ziemi resztę sodomitów, którzy pozostali za dni Asy, jego ojca. 47 W tym czasie nie było króla w Edomie. Królem był namiestnik. 48 Jehoszafat zbudował okręty Tarszisz, aby płynęły do Ofiru po złoto. Lecz nie dopłynęły, bo okręty rozbiły się w Esjon-Geber. 49 Wtedy Achazjasz, syn Achaba, powiedział do Jehoszafata: Niech moi słudzy płyną na okrętach z twoimi sługami. Ale Jehoszafat nie chciał. 50 I Jehoszafat zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany wraz z nimi w mieście Dawida, swego ojca. W jego miejsce królował jego syn Joram. 51 Achazjasz, syn Achaba, zaczął królować nad Izraelem w Samarii w siedemnastym roku Jehoszafata, króla Judy, i królował nad Izraelem dwa lata. 52 Czynił to, co złe w oczach PANA, idąc drogą swego ojca, drogą swej matki i drogą Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu. 53 Służył bowiem Baalowi, oddawał mu pokłon i pobudzał do gniewu PANA, Boga Izraela, według wszystkiego, co czynił jego ojciec.

## 2 KINGS

### Chapter 1

1 Po śmierci Achaba Moab zbuntował się przeciw Izraelowi. 2 A Achazjasz wypadł przez kratę swej górnej komnaty w Samarii i zachorował. Wyprawił więc posłańców, mówiąc im: Idźcie i zapytajcie Belzebuba, boga Ekronu, czy wyzdrowię z tej choroby. 3 Lecz Anioł PANA powiedział do Eliasza Tiszbity: Wstań, wyjdź naprzeciw posłańcom króla Samarii i powiedz im: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że idziecie radzić się

Belzebuba, boga Ekronu? 4 Dlatego tak mówi PAN: Z łoża, na które się położyłeś, już nie wstaniesz, ale na pewno umrzesz. I Eliasz odszedł. 5 A gdy posłańcy wrócili do niego, zapytał ich: Czemu wróciliście? 6 Odpowiedzieli mu: Pewien człowiek wyszedł nam naprzeciw i powiedział do nas: Idźcie, wróćcie do króla, który was posłał, i powiedzcie mu: Tak mówi PAN: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że posyłasz posłańców, aby się radzić Belzebuba, boga Ekronu? Z tego powodu z łoża, na którym się położyłeś, nie wstaniesz, ale na pewno umrzesz. 7 I zapytał ich: Jak wyglądał ten człowiek, który wyszedł wam naprzeciw i powiedział do was te słowa? 8 Odpowiedzieli mu: Był to ułożony mężczyzna, przepasany kórczanym pasem na biodrach. I powiedział: To Eliasz Tiszbita. 9 Posłał więc do niego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesięcioma. Ten podszedł do niego, a oto siedział na szczycie góry. Powiedział mu: Mężu Boży, król rozkazał, abyś zszedł. 10 Eliasz zaś odpowiedział pięćdziesiątnikowi: Jeśli jestem mężem Bożym, niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ciebie oraz twoich pięćdziesięciu. Wtedy spadł ogień z nieba i pochłonął go oraz jego pięćdziesięciu. 11 Znowu posłał do niego drugiego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesięcioma. Ten powiedział do niego: Mężu Boży, tak mówi król: Zejđ natychmiast. 12 A Eliasz odpowiedział mu: Jeśli jestem mężem Bożym, niech spadnie ogień z nieba i pochłonie ciebie oraz twoich pięćdziesięciu. Wtedy ogień Boży spadł z nieba i pochłonął go oraz jego pięćdziesięciu. 13 Wtedy znowu posłał trzeciego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesięcioma. Poszedł więc trzeci pięćdziesiątnik, a gdy przybył, upadł na kolana przed Eliaszem i poprosił go pokornie: Mężu Boży, proszę, niech moje życie i życie twoich pięćdziesięciu sług będzie cenne w twoich oczach. 14 Oto ogień spadł z nieba i pochłonął dwóch poprzednich pięćdziesiątników wraz z ich pięćdziesięcioma. Teraz więc niech moje życie będzie cenne w twoich oczach. 15 Wtedy Anioł PANA powiedział do Eliasza: Zejđ z nim, nie bój się go. Wstał więc i zszedł z nim do króla. 16 I powiedział mu: Tak mówi PAN: Ponieważ wysłałeś posłańców, aby radzić się Belzebuba, boga Ekronu, jakby nie było Boga w Izraelu, którego można pytać o jego słowo, z tego powodu z łoża, na którym się położyłeś, nie wstaniesz, ale na pewno umrzesz. 17 Umarł więc zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział Eliasz. A ponieważ nie miał syna, królował w jego miejsce Joram – w drugim roku Jorama, syna Jehoszafata, króla Judy. 18 A pozostałe dzieje Achazjasza, które czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Izraela?

### Chapter 2

1 I kiedy PAN miał unieść Eliasza wśród wichru do nieba, Eliasz wyruszył z Elizeuszem z Gilgal. 2 I Eliasz powiedział do Elizeusza: Proszę, zostań tu, bo PAN posyła mnie do Betel. Elizeusz odpowiedział: Jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, nie opuszczę cię. Przyszli więc do Betel. 3 Wtedy synowie proroków, którzy byli w Betel, wyszli do Elizeusza i zapytali go: Czy wiesz, że PAN dzisiaj zabierze twego pana znad twojej głowy? Odpowiedział: Wiem, lecz milczcie. 4 A Eliasz ponownie powiedział mu: Elizeuszu, proszę, zostań tu, bo PAN posyła mnie do Jerycha. Odpowiedział: Jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, nie opuszczę cię. Przyszli więc do Jerycha. 5 Wtedy synowie proroków, którzy byli w Jerychu, zapytali Elizeusza: Czy wiesz, że PAN dzisiaj zabierze twego pana znad twojej głowy? Odpowiedział: Tak, wiem, lecz milczcie. 6 Eliasz znowu powiedział mu: Proszę, zostań tu, bo PAN posyła mnie do Jordanu. Odpowiedział: Jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, nie opuszczę cię. Szli więc dalej obydwoj. 7 A pięćdziesięciu mężów spośród synów proroków poszło i stanęło naprzeciwko nich z daleka. Oni zaś obaj stanęli nad Jordanem. 8 Wtedy Eliasz wziął swój płaszcz, zwinął go i uderzył nim wody, a one rozdzieliły się w obydwie strony, tak że przeszli obaj po suchej ziemi. 9 A gdy przeszli, Eliasz powiedział do Elizeusza: Proś o to, co mam dla ciebie uczynić, zanim będę od ciebie zabrany. Elizeusz odpowiedział: Proszę, niech spocznie na mnie podwójna część twojego ducha; 10 On zaś powiedział: Poprosiłeś o trudną rzecz. Jeśli mnie zobaczysz, gdy będę zabierany od ciebie, tak ci się stanie. Lecz jeśli nie, to się nie stanie. 11 Kiedy więc szli i rozmawiali, oto ognisty rydwan i ogniste konie oddzieliły ich obu. I Eliasz wstąpił wśród wichru do nieba. 12 Elizeusz zaś zobaczył to i zawołał: Mój ojcie, mój ojcie! Rydwanie Izraela i jego jeźdźce. I nie zobaczył go już więcej. Chwył swoje szaty i rozdarł je na dwie części. 13 Potem podniósł płaszcz Eliasza, który spadł z niego, zawrócił i stanął nad brzegiem Jordanu; 14 I wziął płaszcz Eliasza, który spadł z niego, uderzył nim wody i powiedział: Gdzie jest PAN, Bóg Eliasza? Również gdy on uderzył nim wody, rozdzieliły się na dwie strony. I Elizeusz przeszedł. 15 A gdy synowie proroków, którzy byli w Jerychu, zobaczyli go z naprzeciwka, powiedzieli: Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu. Wyszli mu więc naprzeciw i pokłonili mu się aż do ziemi. 16 I powiedzieli do niego: Oto teraz wśród twoich sług jest pięćdziesięciu dzielnych mężczyzn. Proszę, niech idą i niech szukają twego pana; może Duch PANA uniósł go i spuścił na jakąś górę albo w jakąś dolinę. Lecz on powiedział: Nie posyłajcie. 17 A gdy tak nalegali, aż do uprzykrzenia, powiedział: Poślijcie. Posłali więc tych

pięćdziesięciu mężczyzn, którzy szukali przez trzy dni, lecz nie znaleźli go. 18 A gdy wrócili do niego – bo przebywał w Jerychu – powiedział do nich: Czyż nie mówiłem wam: Nie idźcie? 19 Potem ludzie tego miasta powiedzieli do Elizeusza: Oto położenie tego miasta jest dobre – jak ty, mój panie, widzisz. Lecz woda jest niedobra i ziemia nieurodzajna. 20 Wtedy powiedział: Przynieście mi nowy dzbanek i włóżcie do niego soli. I przynieśli mu. 21 Wówczas poszedł do źródła wód, wrzucił do niego sól i powiedział: Tak mówi PAN: Uzdrawiłem te wody, już nie wyjdzie stąd ani śmierć, ani nieurodzaj. 22 Wody więc zostały uzdrowione i są takie aż do dziś, według słowa Elizeusza, które wypowiedział. 23 Potem wyruszył stamtąd do Betel. A gdy podążał drogą, małe dzieci wyszły z miasta i nasmiewały się z niego, mówiąc mu: Wstąp łysy, wstąp łysy! 24 On zaś odwrócił się, spojrział na nie i przeklął je w imieniu PANA. Wtedy dwie niedźwiedzice wyszły z lasu i rozszarpały czterdzieścioro dwoje dzieci spośród nich. 25 Stamtąd poszedł na górę Karmel, skąd wrócił do Samarii.

### Chapter 3

1 Joram, syn Achaba, zaczął królować nad Izraelem w Samarii w osiemnastym roku Jehoszafata, króla Judy, i królował dwanaście lat. 2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, choć nie tak jak jego ojciec i matka. Usunął bowiem posag Baala, który sporządził jego ojciec. 3 Trwał jednak w grzechach Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu, i nie odstąpił od nich. 4 Mesza, król Moabu, był hodowcą owiec i dawał królowi Izraela sto tysięcy jagniąt oraz sto tysięcy baranów wraz z wełną. 5 Lecz kiedy Achab umarł, król Moabu zbuntował się przeciw królowi Izraela. 6 W tym samym dniu król Joram wyszedł z Samarii i dokonał przeglądu całego Izraela. 7 A gdy szedł, posłał do Jehoszafata, króla Judy, taką wiadomość: Król Moabu zbuntował się przeciwko mnie. Czy wyruszysz ze mną na wojnę przeciw Moabowi? Odpowiedział: Wyruszę. Ja tak, jak i ty, mój lud tak, jak i twój lud, moje konie tak, jak i twoje konie. 8 I zapytał: Którą drogą pójdziemy? Odpowiedział: Drogą przez pustynię Edomu. 9 Wyruszyli więc król Izraela, król Judy i król Edomu. A gdy krążyli drogą przez siedem dni, zabrakło wody dla wojska i dla bydła, które szło za nimi. 10 Wtedy król Izraela powiedział: Ach! Oto PAN zwołał tych trzech królów, aby oddać ich w ręce Moabu. 11 Lecz Jehoszafat rzekł: Czy nie ma tu proroka PANA, abyśmy przez niego rozdali się PANA? Jeden ze sług króla Izraela odpowiedział: Jest tu Elizeusz, syn Szafata, który polewał wodą ręce Eliasza. 12 Jehoszafat powiedział: U niego jest słowo PANA. Poszli więc do niego – król Izraela, Jehoszafat i król

Edomu. 13 Wtedy Elizeusz powiedział do króla Izraela: Co ja mam z tobą? Idź do proroków swojego ojca i do proroków swojej matki. Król Izraela odpowiedział: Nie, bo PAN zwołał tych trzech królów, aby oddać ich w ręce Moabu. 14 Elizeusz odpowiedział: Jak żyje PAN zastępów, przed którego obliczem stoję, gdybym nie miał względu na Jehoszafata, króla Judy, nie zważyłbym na ciebie ani bym na ciebie nie spojrział. 15 Teraz jednak przyprowadźcie mi harfiarza. A gdy harfiarz grał, spoczęła na nim ręka PANA. 16 I powiedział: Tak mówi PAN: Wykopcie w tej dolinie dużo rowów. 17 Tak bowiem mówi PAN: Nie zobaczycie wiatru ani nie zobaczycie deszczu, a jednak ta dolina napełni się wodą tak, że będziecie pić wy, wasze trzody i wasze bydło. 18 Ale to jeszcze mało w oczach PANA. Wyda także Moabitów w wasze ręce. 19 Pobjećcie wszystkie obwarowane miasta i wszystkie znaczne miasta, znieście wszystkie dobre drzewa, zasypiecie wszystkie źródła wód i spustoszycie każde dobre pole kamieniami. 20 Rankiem, w porze składania ofiary z pokarmów, oto przyplęły wody od strony Edomu i ziemia napełniła się wodą. 21 Kiedy wszyscy Moabici usłyszeli, że królowie wyruszyli, aby walczyć z nimi, zwołali wszystkich zdolnych do noszenia zbroi, od najmłodszych do najstarszych, i stanęli na granicy. 22 Wstali rano, a gdy słońce weszło nad wodą, Moabici zobaczyli z naprzeciwną wodę czerwoną jak krew. 23 I powiedzieli: To krew! Z pewnością królowie pobili się i zabili jeden drugiego. Teraz więc po łupy, o Moabie! 24 A gdy przyszedli do obozu Izraela, Izraelici powstali i pobili Moabitów, tak że ci uciekali przed nimi. Oni zaś szli naprzód, bijąc Moabitów. 25 Zburzyli miasta, na wszystkie dobre pola każdy rzucił swój kamień, aż je pokryli, zasypali wszystkie źródła wód i pościnali wszystkie dobre drzewa. Pozostały tylko kamienne mury Kir-Chareszet, ale procarze otoczyli je i zdobyli. 26 Kiedy król Moabu zobaczył, że nie podoła walce, wziął ze sobą siedmiuset mężczyzn dobywających miecz, aby się przebić do króla Edomu, ale nie zdołał. 27 Wziął więc swego pierwotnego syna, który miał królować w jego miejsce, i złożył go jako całopalenie na murze. Wtedy powstało wielkie oburzenie przeciw Izraelowi. Oni więc odstąpili od niego i wrócili do swej ziemi.

## Chapter 4

1 A pewna kobieta spośród żon synów proroków wołała do Elizeusza: Twój sługa, mój mąż, umarł. Ty wiesz, że twój sługa bał się PANA. Lecz teraz przyszedł wierzyiciel, aby zabrać moich dwóch synów jako niewolników. 2 Elizeusz zapytał ją: Co mogę uczynić dla ciebie? Powiedz mi, co masz w domu? Odpowiedziała: Twoja służąca nie ma nic więcej w domu prócz dzbana oliwy. 3

Powiedział: Idź, pożycz sobie naczynia z zewnątrz od wszystkich swoich sąsiadów, naczynia puste – niemało. 4 Potem wejdź do domu, zamknij drzwi za sobą i za swymi synami i nalewaj do wszystkich tych naczyń, a napełnione odstaw. 5 Odeszła więc od niego, zamknęła drzwi za sobą i za swymi synami. Ci przynosili jej naczynia, a ona nalewała. 6 Kiedy naczynia były pełne, powiedziała do swego syna: Przynieś mi jeszcze naczynie. Odpowiedział jej: Nie ma już naczyń. I oliwa przestała płynąć. 7 Potem przyszła i opowiedziała o tym mężowi Bożemu. On powiedział jej: Idź, sprzedaj oliwę i spłać dług. Z reszty zaś utrzymuj siebie i swoich synów. 8 Zdarzyło się pewnego dnia, że Elizeusz przechodził przez Szunem, gdzie mieszkała zacna kobieta, która zatrzymała go, aby spożył posiłek. Ilekroć więc tamtędy przechodził, wstępował do niej, by spożyć posiłek. 9 Wtedy powiedziała do swego męża: Oto teraz wiem, że ten człowiek, który tędy ciągle przechodzi, jest świętym mężem Bożym. 10 Zróbmy mały górny pokój i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i świecznik. I kiedy przyjdzie do nas, uda się tam. 11 Pewnego dnia, gdy tam przybył, udał się do tego pokoju i tam się położył. 12 I powiedział do Gehaziego, swego sługi: Zawołaj tę Szunamitkę. Zawołał ją i stanęła przed nim. 13 Wtedy mu rzekł: Powiedz jej: Oto troszczysz się i starasz się o wszystkie nasze potrzeby. Co chcesz, abym dla ciebie uczynił? Czy można przemówić za tobą do króla lub dowódcy wojska? Odpowiedziała: Ja mieszkam pośród swojego ludu. 14 On zapytał: Co więc można dla niej uczynić? Gehazi odpowiedział: Oto nie ma syna, a jej mąż jest stary. 15 Poleciał więc: Zawołaj ją. Zawołał ją i stanęła w drzwiach. 16 I powiedział: O tej porze za rok będziesz piastowała syna. Odpowiedziała: Nie, mój panie, mężu Boży, nie oszukuj swojej służącej. 17 Ale kobieta poczęła i urodziła syna po roku o tej porze, jak jej powiedział Elizeusz. 18 A gdy chłopiec podrośł, wyszedł pewnego dnia do swego ojca, do żniwiarzy. 19 I zawołał do swego ojca: Moja głowa! Moja głowa! On zaś powiedział słudze: Został go do jego matki. 20 Wziął go więc i zaniósł do jego matki. I siedział na jej kolanach aż do południa, a potem umarł. 21 Wtedy ona poszła na górę i położyła go na łóżku męża Bożego, zamknęła drzwi i wyszła. 22 Potem zawołała swego męża i powiedziała: Proszę cię, przyslij mi jednego ze sług i jedną oślicę. Pobiegnę aż do męża Bożego i wrócę. 23 On zapytał: Po co chcesz jechać do niego? Nie ma dziś ani nowiu, ani szabatu. Ale ona rzekła: Będzie dobrze. 24 Osiodłała więc oślicę i powiedziała do swego sługi: Popędź ją i jedź! Nie wstrzymuj jazdy dla mnie, chyba że ci rozkażę. 25 Wyruszyła więc i przyjechała do męża Bożego na górę Karmel. A gdy mąż Boży zobaczył ją z daleka, powiedział do Gehaziego, swego sługi: Oto owa

Szunamitka. 26 Wybiegnij, proszę, na jej spotkanie i zapytaj ją: Czy masz się dobrze? Czy dobrze się ma twój mąż? Czy dobrze się ma twój syn? Odpowiedziała: Dobrze. 27 A gdy przyszła do męża Bożego na górę, objęła go za nogi. A Gehazi zbliżył się, aby ją odepchnąć. Lecz mąż Boży powiedział: Zostaw ją, bo jej dusza jest pogrążona w smutku, a PAN zataił to przede mną i nie oznajmił mi tego. 28 Wtedy odezwała się: Czy prosiłam swego pana o syna? Czy nie powiedziałam: Nie oszukuj mnie? 29 Wtedy on powiedział do Gehaziego: Przepasz swoje biodra, weź moją łaskę do ręki i idź. Jeśli spotkasz kogoś, nie pozdrawiaj go, a jeśli ktoś ciebie pozdrowi, nie odpowiadaj mu. Położ moją łaskę na twarz chłopca. 30 Lecz matka tego chłopca powiedziała: Jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, nie opuszczę cię. Wstał więc i poszedł za nią. 31 Gehazi zaś wyprzedził ich i położył łaskę na twarz chłopca, lecz nie było ani głosu, ani słuchu. Wrócił więc naprzeciw niego i oznajmił mu: Chłopiec się nie obudził. 32 Wtedy Elizeusz wszedł do domu, a oto zmarły chłopiec leżał na jego łóżku. 33 Wszedł więc, zamknął drzwi za nimi obydwoje i modlił się do PANA. 34 Następnie wszedł na łóżko, położył się na chłopcu, przyłożył swoje usta do jego ust, swoje oczy do jego oczu i swoje ręce do jego rąk. I rozciągnął się na nim, a ciało chłopca się rozrząło. 35 Potem wyszedł od niego, przechadzał się po domu tam i z powrotem, po czym wstąpił do pokoju i położył się na nim. Wtedy chłopiec kichnął siedem razy i otworzył oczy. 36 Wówczas zawołał Gehaziego i powiedział: Zawołaj Szunamitkę. Zawołał ją, a gdy przyszła do niego, powiedział: Zabierz swego syna. 37 Ona więc weszła, upadła u jego nóg i ukloniła się aż do ziemi, potem zabrała swego syna i wyszła. 38 Następnie Elizeusz wrócił do Gilgal, a w tej ziemi panował głód. Gdy synowie proroków siedzieli przed nim, powiedział do swego sługi: Wstaw wielki kocioł i ugotuj zupę dla synów proroków. 39 Jeden z nich więc wyszedł na pole, aby nazbierać ziół, znalazł dzikie pnące i narwał z niego pełen płaszcz dzikich owoców. Potem przyszedł i wkroił je do kotła z zupą, bo ich nie znano. 40 Następnie nalano tym mężczyznom do jedzenia. A gdy jedli tę zupę, zawołali: Śmierć w kotle, mężu Boży! I nie mogli jeść. 41 On zaś powiedział: Przynieście więc mąki. Wrzucił ją do kotła i powiedział: Nalej ludowi, aby jadł. I nie było już nic szkodliwego w kotle. 42 Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza i przyniósł mężowi Bożemu chleb z pierwocin zbóż, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i pełne kłosa świeżego zboża. On powiedział: Daj ludowi, aby jadł. 43 Ale jego sługa zapytał: Jak mam to położyć przed stu mężczyznami? Znowu powiedział: Daj ludowi, aby jadł. Tak bowiem mówi PAN: Będą jeść i jeszcze pozostanie. 44 Położył więc

przed nimi, a ci jedli i jeszcze zostawili, według słowa PANA.

## Chapter 5

1 Naaman, dowódca króla Syrii, był człowiekiem bardzo poważnym u swego pana i osobą czcigodną. Przez niego bowiem PAN dał wybaczenie Syryjczykom. Był on także dzielnym wojownikiem, ale trędowatym. 2 Gdy pewnego razu Syryjczycy wyszli w gromadach, uprowadzili z ziemi Izraela małą dziewczynkę, a ona służyła żonie Naamana. 3 Powiedziałła do swojej pani: O gdyby mój pan udał się do proroka, który jest w Samarii! Ten na pewno uzdrowiłby go z trądu. 4 Naaman poszedł więc i oznajmił to swemu panu: Tak a tak powiedziała dziewczynka, która jest z ziemi Izraela. 5 Na to król Syrii odpowiedział: Idź, jedź tam, a posłę list do króla Izraela. Wyruszył więc i wziął ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy syków złota i dziesięć szat na zmianę. 6 I przyniósł list do króla Izraela o następującej treści: Kiedy ten list do ciebie dojdzie, wiedz, że posyłam do ciebie Naamana, swego sługę, abys go uzdrowił z trądu. 7 A gdy król Izraela przeczytał list, rozdarł swoje szaty i powiedział: Czy ja jestem Bogiem, abym mógł uśmiercać i ożywiać, że ten posyła do mnie, abym uzdrowił człowieka z trądu? Zauważcie, proszę, i zobaczcie, że szuka on zaczepki ze mną. 8 Kiedy Elizeusz, mąż Boży, usłyszał, że król Izraela rozdarł swoje szaty, posłał do króla wiadomość: Czemu rozdarłeś swoje szaty? Niech on przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu. 9 Naaman przybył więc swymi końmi i swym rydwanem i stanął przed drzwiami domu Elizeusza. 10 Elizeusz zaś wysłał do niego posłańca z tymi słowami: Idź i umyj się siedem razy w Jordanie, a twoje ciało powróci do zdrowia i będziesz czysty. 11 Lecz Naaman rozgniewał się i odszedł, mówiąc: Oto myślałem sobie, że na pewno wyjdzie, stanie przy mnie, wezwie imienia PANA, swego Boga, poruszy swoją ręką nad miejscem trądu i uzdrowi trędowatego. 12 Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czy nie mógłbym się w nich obmyć i być czysty? Odrzucił się więc i odjechał w gniewie. 13 Lecz jego słudzy podeszli i powiedzieli do niego: Mój ojczu, gdyby ten prorok rozkazał ci zrobić coś wielkiego, czy byś tego nie uczynił? Tym bardziej gdy ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty. 14 Poszedł więc i zanurzył się w Jordanie siedem razy, według słowa męża Bożego. I jego ciało stało się jak ciało małego dziecka, i został oczyszczony. 15 Potem wrócił do męża Bożego wraz z całym swoim orszakiem, a gdy przybył, stanął przed nim i powiedział: Oto teraz poznałem, że nie ma Boga na całej ziemi poza Izraelem. Przyjmij więc, proszę, dar od swego sługi. 16 Lecz on powiedział: Jak żyje

PAN, przed którego obliczem stoję, nic nie wezmę. Tamten nalegał na niego, aby wziął, ale odmówił. 17 Wtedy Naaman powiedział: Proszę więc, niech dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile udźwignie para mułów. Twój sługa bowiem nie będzie już składał ani całopalenia, ani innych ofiar obcym bogom, tylko PANU. 18 Jednak w tej sprawie niech PAN przebaczy twemu słudze: gdy mój pan wchodzi do świątyni Rimmona, aby tam oddać pokłon, a opiera się na moim ramieniu, wtedy i ja kłaniam się w świątyni Rimmona. Gdy więc ja się kłaniam w świątyni Rimmona, niech PAN przebaczy twemu słudze w tej sprawie. 19 Odpowiedział mu: Idź w pokoju. A gdy odjechał od niego kawałek drogi; 20 Gehazi, sługa Elizeusza, męża Bożego, powiedział: Oto mój pan oszczędził tego Naamana, Syryjczyka, nie przyjmując z jego rąk tego, co przywiózł. Jak żyje PAN, pobiegnę za nim i wezmę coś od niego. 21 Gehazi więc pobiegł za Naamanem. Kiedy Naaman zobaczył, że biegnie za nim, zszedł z rydwanu i wyszedł mu naprzeciw, i zapytał: Czy wszystko jest dobrze? 22 Odpowiedział: Dobrze. Mój pan posłał mnie, abym ci powiedział: Oto dopiero teraz przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Efraim spośród synów proroków. Daj im, proszę, talent srebra i dwie szaty na zmianę. 23 Naaman odpowiedział: Racz wziąć dwa talenty. Nalegał na niego i zawiązał dwa talenty srebra w dwóch workach oraz dwie szaty na zmianę, i włożył na dwóch jego sług, którzy je niesli przed nim. 24 A gdy przyszedł do twierdzy, wziął to z ich rąk i złożył w domu. Potem odprawił mężczyzn, a oni odeszli. 25 Sam zaś wszedł i stanął przed swoim panem. Elizeusz zapytał go: Skąd wracasz, Gehazi? Odpowiedział: Twój sługa nigdzie nie chodził. 26 Lecz powiedział mu: Czy moje serce nie szło z tobą, kiedy tamten człowiek odwrócił się na swym rydwanie na twoje spotkanie? Czy to był czas przyjmowania srebra, przyjmowania szat, sadów oliwnych, winnic, owiec, wołów, sług i służących? 27 Dlatego też trąd Naamana przylgnie do ciebie i do twojego potomstwa na wieki. I wyszedł od niego trędowaty, biały jak śnieg.

## Chapter 6

1 I synowie proroków powiedzieli do Elizeusza: Oto miejsce, w którym mieszkamy wraz z tobą, jest zbyt ciasne dla nas. 2 Pozwól, że pójdziemy aż nad Jordan, weźmiemy stamtąd każdy po jednej belce i zbudujemy tam sobie miejsce na mieszkanie. Odpowiedział: Idźcie. 3 Jeden z nich powiedział: Racz, proszę, pójść ze swoimi sługami. Odpowiedział: Pójdę. 4 I poszedł z nimi. Kiedy przybyli nad Jordan, zaczęli ścinać drzewa. 5 I zdarzyło się, że jednemu z nich przy ścinaniu drzewa siekiera żelazo wpadło do wody. Zawołał wtedy: Ach, mój panie! Ta była pożyczona. 6 Mąż Boży zapytał: Gdzie wpadło? I wskazał

mu miejsce. A on uciął drewno, wrzucił tam i żelazo wypłynęło. 7 I powiedział: Weź je sobie. Wyciągnął więc rękę i wziął je. 8 Potem, gdy król Syrii prowadził wojnę z Izraelem, naradzał się ze swoimi sługami, mówiąc: W tym a w tym miejscu będzie mój obóz. 9 Wtedy mąż Boży posłał do króla Izraela wiadomość: Strzeż się przechodzić przez to miejsce, bo tam Syryjczycy zrobili zasadzkę. 10 Posłał więc król Izraela na to miejsce, o którym mu powiedział mąż Boży, ostrzegając go, i król uratował się nie raz i nie dwa. 11 Serce króla Syrii zatrwożyło się z tego powodu. Zwołał więc swoje sługi i zapytał ich: Czemu mi nie powiecie, kto z nas donosi królowi Izraela? 12 Jeden z jego sług odpowiedział: Nikt, mój panie, królu. To prorok Elizeusz, który jest w Izraelu, oznajmia królowi Izraela słowa, które wypowiadasz w swoim pokoju sypialnym. 13 On odpowiedział: Idźcie i dowiedzcie się, gdzie on jest, abym posłał po niego i pojął go. I doniesiono mu: Oto jest w Dotan. 14 Posłał więc tam konie i rydwany, i znaczny oddział wojska. Wyruszyli w nocy i oblegli miasto. 15 Kiedy sługa męża Bożego wstał wcześniej rano i wyszedł, oto wojsko otoczyło miasto razem z końmi i rydwanami. Jego sługa powiedział do niego: Ach, mój panie! Cóż mamy czynić? 16 Odpowiedział: Nie bój się, bo więcej jest tych, którzy są z nami, niż tych, którzy są z nimi. 17 Wtedy modlił się Elizeusz: PANIE, otwórz, proszę, jego oczy, aby widział. PAN otworzył oczy tego sługi i ten zobaczył: oto góra była pełna koni i ognistych rydwanów wokół Elizeusza. 18 A gdy Syryjczycy zeszli do niego, Elizeusz modlił się do PANA i powiedział: Proszę, dotknij ten lud ślepotą. I PAN dotknął go ślepotą według słowa Elizeusza. 19 Wtedy Elizeusz powiedział do nich: To nie ta droga ani nie to miasto. Pójdźcie za mną, a zaprowadzę was do człowieka, którego szukacie. I zaprowadził ich do Samarii. 20 A gdy weszli do Samarii, Elizeusz powiedział: PANIE, otwórz im oczy, aby przejrzel. PAN otworzył im oczy i zobaczyli, że są w środku Samarii. 21 Gdy król Izraela zobaczył ich, zapytał Elizeusza: Czy mam ich zabić, mój ojczu? 22 Odpowiedział: Nie zabijaj. Czy zabijasz tych, których pojąłeś swoim mieczem i swoim łukiem? Połóż przed nimi chleb i wodę, aby jedli i pili, i wrócili do swego pana. 23 Przygotował więc dla nich wielką ucztę. A gdy jedli i pili, odprawił ich i poszli do swego pana. Odtąd bandy Syryjczyków już nie wpadały do ziemi Izraela. 24 Potem Ben-Hadad, król Syrii, zebrał całe swoje wojsko, wyruszył i obległ Samarię. 25 I nastał wielki głód w Samarii. Tak bowiem ją oblegali, że głowa osła kosztowała osiemdziesiąt srebrników, a ćwierć kaba gołębiego gnoju – pięć srebrników. 26 A gdy król Izraela przechodził po murze, pewna kobieta zawołała do niego: Ratuj mnie, mój panie, królu! 27 Odpowiedział: Jeśli

PAN cię nie uratuje, jakże ja ciebie uratuję? Czy z klepiska lub z tłoczni? 28 Następnie król zapytał ją: Co ci jest? Odpowiedziała: Ta oto kobieta powiedziała mi: Daj swojego syna, abyśmy go zjadły dzisiaj, a jutro zjemy mego syna. 29 Ugotowałyśmy więc mego syna i zjadłyśmy go. Potem powiedziałam jej na drugi dzień: Daj swojego syna, abyśmy go zjadły. Lecz ona ukryła swojego syna. 30 A gdy król usłyszał słowa tej kobiety, rozdarł swoje szaty. I kiedy przechodził po murze, lud zobaczył, że pod spodem nosił wór na swoim ciecie. 31 Wtedy król powiedział: Niech mi to uczyni Bóg i tamto dorzuci, jeśli głowa Elizeusza, syna Szafata, ostoi się na nim dzisiaj. 32 Elizeusz zaś siedział w swoim domu i starsi siedzieli razem z nim. I król wysłał przed sobą człowieka. Lecz zanim posłaniec przyszedł do niego, powiedział do starszych: Czy widzicie, że ten syn mordercy posłał, aby mi ucięto głowę? Uważajcie, gdy ten posłaniec przyjdzie, zamknijcie drzwi i zatrzymajcie go przed drzwiami. Czy za nim nie słychać kroków mego pana? 33 A gdy jeszcze z nimi rozmawiał, oto posłaniec przybył do niego i powiedział: To nieszczęście jest od PANA. Czego mam jeszcze oczekiwać od PANA?

## Chapter 7

1 Wtedy Elizeusz powiedział: Słuchajcie słowa PANA. Tak mówi PAN: Jutro o tej porze w bramie Samarii jedna miara mąki pszennej będzie za jednego sykla i dwie miary jęczmienia też za sykla. 2 Wówczas książę, na którego ramieniu król się wspierał, odezwał się do męża Bożego: Choćby PAN zrobił okna w niebie, czy mogłoby tak się stać? Odpowiedział mu: Oto zobaczysz to na własne oczy, ale jeść z tego nie będziesz. 3 A było czterech trędowatych mężczyzn u wejścia bramy. Wiedzieli do miasta, w mieście jest głód i tam umrzemy. A jeśli zostaniemy tu, również umrzemy. Teraz więc chodźcie i przejdźmy do obozu Syryjczyków. Jeśli pozostawia nas przy życiu, będziemy żyć, a jeśli nas zabiją, umrzemy. 5 Wstali więc o zmierzchu, aby przejść do obozu Syryjczyków. A gdy dotarli do krańca obozu Syryjczyków, oto nikogo tam nie było. 6 PAN bowiem sprawił, że w obozie Syryjczyków słychać było turkot rydwanów, tętent koni i gwar wielkiego wojska. Mówili jeden do drugiego: Oto król Izraela najął przeciwko nam królów chetyckich i królów Egiptu, aby na nas napadli. 7 Wstali więc i uciekli o zmierzchu, zostawiając swoje namioty, swoje konie i osły – cały obóz tak, jak był, i uciekli, aby ratować swoje życie. 8 A gdy trędowaci dotarli do krańca obozu, weszli do jednego namiotu, jedli, pili, wynieśli stamtąd srebro, złoto i szaty, po

czym poszli i ukryli to. Następnie wrócili, weszli do drugiego namiotu, również wynieśli stamtąd łup, odeszli i ukryli go. 9 Wtedy powiedzieli jeden do drugiego: Niedobre czynimy. Ten dzień jest dniem dobrej nowiny, a my milczymy. Jeśli będziemy czekać aż do brzasku, spotka nas kara. Chodźcie więc teraz, pójdźmy i opowiadajmy o tym domowi króla. 10 Przyszli więc i zawołali na strażnika bramy miejskiej. Powiedzieli im: Przyszliśmy do obozu Syryjczyków, a oto nikogo tam nie było, nie słychać było głosu ludzkiego, widzieliśmy tylko uwiązane konie i osły oraz namioty, tak jak były. 11 Wtedy zawołał on innych strażników, a ci opowiedzieli o tym we wnętrzu domu króla. 12 Wówczas król wstał w nocy i powiedział do swoich sług: Powiem wam, co nam uczynili Syryjczycy: wiedzą, że głodujemy. Wyszli więc z obozu i ukryli się w polu, mówiąc: Gdy wyjdą z miasta, pojmiemy ich żywych i wejdziemy do miasta. 13 Jeden z jego sług odpowiedział: Niech wezmą, proszę, pięć spośród reszty koni, które zostały w mieście – oto są one jak całe mnóstwo Izraela, które zostało w nim, oto są one jak całe mnóstwo Izraela, które już zginęło – wysłemy je i zobaczymy. 14 Wzięli więc dwa konie zaprzęgowe, które król posłał do obozu Syryjczyków, mówiąc: Idźcie i zobaczcie. 15 Szli za nimi aż do Jordanu. A oto cała droga była pełna szat i naczyń, które Syryjczycy poruczyli w pospiechu. Wtedy posłańcy wrócili i oznajmili to królowi. 16 Wówczas lud wyszedł i złupił obóz Syryjczyków. I jedna miara mąki pszennej była za sykla i dwie miary jęczmienia za sykla, według słowa PANA. 17 A król ustanowił tego księcia, na którego ramieniu się wspierał, nadzorcą bramy. Lud jednak zadeptał go w bramie na śmierć, jak powiedział mąż Boży, który o tym mówił, gdy król zszedł do niego. 18 I stało się tak, jak powiedział królowi mąż Boży: Dwie miary jęczmienia za sykla i jedna miara mąki pszennej za sykla będą jutro o tej porze w bramie Samarii. 19 Wtedy ten książę odpowiedział mężowi Bożemu: Choćby PAN zrobił okna w niebie, czy mogłoby tak się stać? Odpowiedział: Oto zobaczysz to na własne oczy, ale jeść z tego nie będziesz. 20 I tak się z nim stało. Lud bowiem zadeptał go w bramie i książę umarł.

## Chapter 8

1 Potem Elizeusz odezwał się do tej kobiety, której syna wskrzesił: Wstań i idź, ty i twój dom, zamieszkać jako przybysz tam, gdziekolwiek będziesz mogła zamieszkać. PAN bowiem wezwał głód, który nawiedzi ziemię na siedem lat. 2 Wstała więc kobieta i ucieszyła według słowa męża Bożego. Wyruszyła wraz ze swoim domem i przebywała w ziemi Filistynów przez siedem lat. 3 Po upływie siedmiu lat kobieta wróciła z

ziemi Filistynów. I udała się do króla, aby wolać o swój dom i swoje pole. 4 A w tym czasie król rozmawiał z Gehazim, sługą męża Bożego: Opowiedz mi, proszę, o wszystkich wielkich dziełach, których dokonał Elizeusz. 5 A gdy on opowiadał królowi, jak wskrzesił umarłego, oto kobieta, której syna wskrzesił, zawołała na króla o swój dom i swoje pole. Gehazi powiedział: Mój panie, królu, to jest ta kobieta i to jej syn, którego wskrzesił Elizeusz. 6 Wtedy król wypytał kobietę, a ona mu odpowiedziała. I król przydzielił jej pewnego urzędnika, mówiąc: Przywróć jej wszystko, co do niej należało, oraz wszystkie dochody z pola od dnia, w którym opuściła ziemię, aż do teraz. 7 Potem Elizeusz przyszedł do Damaszku, a Ben-Hadad, król Syrii, chorował. I oznajmiono mu: Mąż Boży przyszedł tutaj. 8 Wtedy król powiedział do Chazaela: Weź w ręce dar, wyjdź naprzeciw męża Bożego i przez niego zapytaj PANA: Czy wyzdrowieję z tej choroby? 9 Chazael wyszedł więc naprzeciw niego i wziął ze sobą dar ze wszystkich dóbr Damaszku, załadowany na czterdziestu wielbłądach. Przeszedł i stanął przed nim, i powiedział: Twój syn Ben-Hadad, król Syrii, posłał mnie do ciebie z pytaniem: Czy wyzdrowieję z tej choroby? 10 Elizeusz odpowiedział mu: Idź i powiedz mu: Na pewno wyzdrowiejesz. Lecz PAN objawił mi, że na pewno umrze. 11 Wtedy z twarzą zastygłą patrzył na niego, aż tamten się zawstydił. I mąż Boży zapłakał. 12 Chazael zapytał go: Czemu mój pan płacze? Odpowiedział: Bo wiem, jakie zło wyrządzisz synom Izraela. Ich twierdzą spalisz ogniem, ich młodzieńców pomordujesz mieczem, ich dzieci roztrzaskasz i ich brzemienne rozprujesz. 13 Wtedy Chazael powiedział: Co? Czy twój sługa jest psem, żeby miał czynić tak straszną rzecz? Elizeusz odpowiedział: PAN pokazał mi, że ty będziesz królem nad Syrią. 14 Potem odszedł od Elizeusza i przyszedł do swego pana, który zapytał go: Co ci powiedział Elizeusz? Odpowiedział: Powiedział mi, że na pewno wyzdrowiejesz. 15 A nazajutrz Chazael wziął kołdrę, zamoczył ją w wodzie i rozciągnął na jego twarzy, tak że umarł. Chazael zaś królował w jego miejsce. 16 W piątym roku Jorama, syna Achaba, króla Izraela, gdy Jehoszafat był jeszcze królem Judy, zaczął królować Jehoram, syn Jehoszafata, król Judy. 17 Miał trzydzieści dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował osiem lat w Jerozolimie. 18 Lecz szedł drogami królów Izraela, tak jak to czynił dom Achaba, bo miał za żonę córkę Achaba i czynił to, co złe w oczach PANA. 19 PAN jednak nie chciał wytracić Judy ze względu na Dawida, swego sługę, tak jak mu obiecał, że da pochodnię jemu oraz jego synom po wszystkie dni. 20 Za jego dni Edom wyzwolił się spod ręki Judy i ustanowili nad sobą króla. 21 Wyruszył więc Joram do Seiru wraz ze wszystkimi

rydwanami. Wstał on w nocy i pobił Edomitów, którzy go otoczyli, oraz dowódców rydwanów. Lud zaś uciekał do swoich namiotów. 22 Edom jednak wyzwolił się spod ręki Judy i jest tak aż do dziś. W tym czasie wyzwoliła się również Libna. 23 A pozostałe dzieje Jorama i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w kronikach królów Judy? 24 I Joram zasnął ze swoimi ojcami, i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida. W jego miejsce królował jego syn Achazjasz. 25 W dwunastym roku Jorama, syna Achaba, króla Izraela, zaczął królować Achazjasz, syn Jorama, króla Judy. 26 Achazjasz miał dwadzieścia dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował jeden rok w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Atalia i była córką Omriego, króla Izraela. 27 Szedł on drogą domu Achaba i czynił to, co złe w oczach PANA, jak dom Achaba. Był bowiem zięciem domu Achaba. 28 Wyruszył z Joramem, synem Achaba, na wojnę z Chazaelem, królem Syrii, do Ramot-Gilead, ale Syryjczycy zranili Jorama. 29 Król Joram wrócił więc, aby się leczyć w Jizreel z ran, które mu zadali Syryjczycy w Rama, gdy walczył z Chazaelem, królem Syrii. I Achazjasz, syn Jorama, króla Judy, przybył odwiedzić Jorama, syna Achaba, w Jizreel, ponieważ był chory.

## Chapter 9

1 A prorok Elizeusz zawołał jednego z synów proroków i powiedział mu: Przepasz swoje biodra, weź do ręki ten dzban z oliwą i idź do Ramot-Gilead. 2 A gdy tam przybędziesz, zobaczysz tam Jehu, syna Jehoszafata, syna Nimszego. Wejź tam, spraw, by powstał spośród swych braci i wprowadź go do najskrytszej komnaty. 3 Następnie weź dzban oliwy, wylej na jego głowę i powiedz: Tak mówi PAN: Namaściłem cię na króla nad Izraelem. Potem otwórz drzwi i uciekaj, nie zwlekaj. 4 Poszedł więc ten młodzieniec – młody prorok – do Ramot-Gilead. 5 A gdy przybył, oto dowódca wojska siedzieli. A on powiedział: Wodzu! Mam do ciebie słowo. Jehu zapytał: Do którego z nas wszystkich? I odpowiedział: Do ciebie, wodzu! 6 Wtedy wstał i wszedł do domu, a tamten wylał oliwę na jego głowę i powiedział mu: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Namaściłem cię na króla nad ludem PANA, nad Izraelem. 7 Wytracisz dom Achaba, swego pana, ja bowiem pomścę krew swoich sług, proroków i krew wszystkich sług PANA z ręki Jezabel. 8 I tak zginie cały dom Achaba. Wytepię z domu Achaba każdego, aż do najmniejszego szczenięcia, każdego więźnia i opuszczonego w Izraelu. 9 I uczynię z domem Achaba jak z domem Jeroboama, syna Nebata, i jak z domem Baszy, syna Achiasza. 10 Psy zjedzą Jezabel na polu Jizreel i nie będzie nikogo, kto ją pogrzebie. Potem otworzył drzwi i uciekł. 11 A gdy Jehu wyszedł do

sług swego pana, jeden z nich zapytał go: Czy wszystko dobrze? Po co ten szaleniec przyszedł do ciebie? Odpowiedział im: Wy znacie tego człowieka i jego słowa. 12 Oni powiedzieli: To nieprawda. Powiedz, proszę. A on powiedział: Tak a tak przemówił do mnie: Tak mówi PAN: Namaściłem cię na króla nad Izraelem. 13 Wtedy wszyscy pospiesznie wzięli swoje szaty, podłożyli je pod niego na najwyższym stopniu, zadęli w trąbę i zawołali: Jehu jest królem! 14 Wtedy Jehu, syn Jehoszafata, syna Nimszego, uknuł spisek przeciw Joramowi. (A w tym czasie Joram wraz z całym Izraelem strzegł Ramot-Gilead przed Chazaelem, królem Syrii. 15 Lecz król Joram wrócił, by leczyć się w Jizreel z ran, które mu zadali Syryjczycy, gdy walczył z Chazaelem, królem Syrii.) Jehu powiedział: Jeśli się na to zgadzacie, niech nikt nie wychodzi z miasta, aby pójść i oznajmić to w Jizreel. 16 Następnie Jehu wsiadł na rydwan i pojechał do Jizreel, bo tam leżał Joram. Także Achazjasz, król Judy, przyjechał, aby odwiedzić Jorama. 17 A gdy strażnik, który stał na wieży w Jizreel, zobaczył nadjeżdżający oddział Jehu, powiedział: Widzę oddział. Joram rzekł: Weź jeźdźca i wyślij go naprzeciw nich, niech zapyta: Czy jest pokój? 18 Jeździec więc wyruszył mu naprzeciw i zapytał: Tak mówi król: Czy jest pokój? Jehu odpowiedział: Co tobie do pokoju? Zawróć i jedź za mną. Strażnik oznajmił: Posłaniec dotarł do nich, ale nie wraca. 19 Wysłał więc drugiego jeźdźcę, który przybył do nich i powiedział: Tak mówi król: Czy jest pokój? Jehu odpowiedział: Co tobie do pokoju? Zawróć i jedź za mną. 20 Strażnik znowu oznajmił: Dotarł do nich, ale nie wraca. A jego jazda jest jak jazda Jehu, syna Nimszego, bo jedzie jak szalony. 21 Wtedy Joram powiedział: Zaprzęgåj. Zaprzęgåno więc jego rydwan. I Joram, król Izraela, i Achazjasz, król Judy, wyjechali, każdy na swoim rydwanie. Wyjechali naprzeciw Jehu i spotkali go na polu Nabota Jizreelity. 22 A gdy Joram zobaczył Jehu, zapytał: Czy jest pokój, Jehu? Odpowiedział: Co to za pokój, dopóki trwają cudzołóstwa Jezabel, twojej matki, i jej liczne czary. 23 Wtedy Joram zawrócił i uciekł, mówiąc do Achazjasza: Zdrada, Achazjaszu! 24 A Jehu wziął do rąk łuk i trafił Joram między ramiona tak, że strzala przeszła jego serce, a on padł na swój rydwan. 25 Potem Jehu odezwał się do Bidkara, swego dowódcy: Weź go i porzuć na polu Nabota Jizreelity. Pamiętasz bowiem: gdy ja i ty jechaliśmy razem za Achabem, jego ojcem, PAN wydał przeciwko niemu ten wyrok: 26 Z pewnością widziałem wczoraj krew Nabota i krew jego synów – mówi PAN. I zemszcze się na tobie na tym polu – mówi PAN. Teraz weź go i porzuć na polu według słowa PANA. 27 Gdy zobaczył to Achazjasz, król Judy, zaczął uciekać

drogą do domu ogrodowego. Lecz Jehu ścigał go i polecił: Tego także zabijcie na jego rydwanie. I zranili go na wzniesieniu Gur, które jest przy Jibleam. Uciekł do Megiddo i tam umarł. 28 Jego słudzy przewieźli go do Jerozolimy i pogrzebali w jego grobie z jego ojcami w mieście Dawida. 29 W jedenastym roku Jorama, syna Achaba, Achazjasz zaczął królować nad Judą. 30 Potem Jehu przybył do Jizreel. Gdy Jezabel usłyszała o tym, pomalowała swoją twarz, upiękzyła włosy i wyglądała przez okno. 31 A gdy Jehu wjeżdżał przez bramę, zapytała: Czy miał pokój Zimri, który zabił swego pana? 32 On zaś podniósł twarz ku oknu i zawołał: Kto jest ze mną? Kto? Wtedy wyrzeli ku niemu dwaj albo trzej eunuchowie. 33 Powiedział im: Zrzućcie ją. Wtedy zrzucili ją. Jej krew obryzgała mur i konie, a on podeptał ją. 34 A gdy tam wszedł, najadł się i napił, potem powiedział: Zajmijcie się teraz tą przekłętą i pogrzebajcie ją. Jest bowiem córką króla. 35 Poszli, aby ją pogrzebać, lecz nie znaleźli z niej nic poza czaszką, stopami i dłońmi. 36 Wrócili więc i oznajmili mu to. On zaś powiedział: Wypełniło się słowo PANA, które wypowiedział przez swego sługę Eliasza Tiszbitę: Na polu Jizreel psy zjedzą ciało Jezabel. 37 A trup Jezabel będzie jak gnój leżący na powierzchni roli, na polu Jizreel, tak że nikt nie powie: To jest Jezabel.

## Chapter 10

1 Achab zaś miał siedemdziesięciu synów w Samarii. I Jehu napisał list, i wysłał go do Samarii do książąt Jizreel – do starszych i do tych, którzy wychowywali synów Achaba – ze słowami: 2 Jak tylko dotrze do was ten list, a są przecież z wami synowie waszego pana, macie też rydwany, konie, miasto obronne i uzbrojenie; 3 Upatrzcie sobie najlepszego i najodpowiedniejszego z synów waszego pana, posadźcie na tronie jego ojca i walczcie o dom waszego pana. 4 Lecz oni bardzo się przerazili i powiedzieli: Oto dwaj królowie nie ostali się przed nim, a jakże my się ostoimy? 5 Wtedy ten, który był postawiony nad domem, i ten, który był nad miastem, starsi oraz wychowawcy synów króla wysłali do Jehu wiadomość: Jesteśmy twoimi sługami. Uczynimy wszystko, co nam rozkażesz. Nie ustanowimy żadnego króla. Czyń, co uznasz za dobre w swoich oczach. 6 I napisał do nich drugi list ze słowami: Jeśli jesteście moi i chcecie słuchać mego głosu, weźcie głowy synów waszego pana i przyjdźcie do mnie jutro o tym czasie do Jizreel. A synów królewskich było siedemdziesięciu mężczyzn, przebywających u znakomitych obywateli miasta, którzy ich wychowywali. 7 A gdy doszedł do nich list, wzięli synów królewskich, zabili wszystkich siedemdziesięciu, włożyli ich głowy do koszy i posłali je do niego do



Jizreel. 8 Posłaniec przyszedł i oznajmił mu: Przyniesiono głowy synów królewskich. A on powiedział: Ułóżcie je w dwa stopy u wejścia bramy – aż do poranku. 9 Rano zaś wyszedł, stanął i przemówił do całego ludu: Jesteście sprawiedliwi. Oto uknułem spisek przeciw swemu panu i zabiłem go, ale kto zabił tych wszystkich? 10 Wiedźcie teraz, że nie upadnie na ziemię nic ze słowa PANA, które PAN wypowiedział przeciwko domowi Achaba. PAN bowiem uczynił to, co wypowiedział przez swego sługę Eliasza. 11 Jehu więc zabił wszystkich, którzy pozostali z domu Achaba w Jizreel, wszystkich jego możnych, jego bliskich i jego kapłanów, tak że nie zostawił spośród nich żadnego przy życiu. 12 Potem wstał, odszedł i wyruszył do Samarii. Po drodze, gdy był w domu, gdzie pasterze strzygli owce; 13 Jehu spotkał braci Achazjasza, króla Judy, i zapytał: Kim jesteście? Odpowiedzieli: Jesteśmy braćmi Achazjasza i idziemy pozdrowić synów króla i synów królowej. 14 Wtedy rozkazał: Pojmijcie ich żywcem. I pojмали ich żywcem, i zabili przy studni tego domu, gdzie strzyżono owce w liczbie czterdziestu dwóch mężczyzn. Nie oszczędził żadnego z nich. 15 Potem odjechał stamtąd i spotkał Jonadaba, syna Rechaba, idącego mu naprzeciw. Pozdrowił go i zapytał: Czy twoje serce jest tak szczere jak moje serce wobec twojego serca? Jonadab odpowiedział: Jest. A jeśli jest, to daj mi swoją rękę. Wtedy dał mu swą rękę i wziął go do siebie na rydwan. 16 Potem powiedział: Jedź ze mną i zobaczysz moją gorliwość dla PANA. I wiózł go na swoim rydwanie. 17 A gdy przyjechał do Samarii, zabił wszystkich, którzy pozostali z domu Achaba w Samarii, i wytracił ich według słowa PANA, które wypowiedział do Eliasza. 18 Potem Jehu zebrał cały lud i powiedział do niego: Achab mało służył Baalowi, Jehu będzie mu służył bardziej. 19 Teraz więc zwołajcie do mnie wszystkich proroków Baala, wszystkie jego sługi i wszystkich jego kapłanów, niech nikogo nie zabraknie. Złożę bowiem wielką ofiarę Baalowi. Ktokolwiek się nie stawi, nie pozostanie przy życiu. Lecz Jehu działał podstępnie, chcąc wytracić czcicieli Baala. 20 Jehu dalej rozkazał: Ogłoście święto dla Baala. I obwołano je. 21 Potem Jehu rozesłał posłańców po całym Izraelu. I zesłali się wszyscy czciciele Baala, tak że nie było spośród nich nikogo, kto by nie przyszedł. Weszli do domu Baala i wypełnił się dom Baala od krawca aż do krawca. 22 Następnie powiedział przełożonemu szatni: Wyłóż szaty dla wszystkich czcicieli Baala. I wyłożył dla nich szaty. 23 Wtedy Jehu wraz z Jonadabem, synem Rechaba, wszedł do domu Baala i powiedział czcicielom Baala: Zbadajcie i upewnijcie się, że nie ma z wami nikogo z czcicieli PANA, ale tylko czciciele Baala. 24 Weszli więc, aby złożyć ofiary i całopalenia. Lecz Jehu postawił sobie na

zewnątrz osiemdziesięciu mężczyzn, którym powiedział: Jeśli ujdzie ktokolwiek z tego ludu, który wydają w wasze ręce, to wasze życie będzie zapłatą za jego życie. 25 A gdy dokończono składanie całopalenia, Jehu powiedział żołnierzom i dowódcom: Wejdźcie i zabijajcie ich, aby nikt nie uszedł. Zabili więc ich ostrzem miecza i żołnierze i dowódcy powyrzucali ich. Potem poszli do miasta domu Baala. 26 Wyrzucili posagi z domu Baala i spalili je. 27 Rozbili też posąg Baala, zburzyli dom Baala i uczynili z niego wychodek, i jest tak aż do dziś. 28 W ten sposób Jehu wytepił Baala z Izraela. 29 Nie odstąpił jednak od grzechów Jeroboama, syna Nebata, który do grzechu przywiódł Izraela – od złotych cielców, które były w Betel i w Dan. 30 Wtedy PAN powiedział do Jehu: Ponieważ dobrze postąpiłeś, wykonując to, co słuszne w moich oczach, i uczyniłeś domowi Achaba według wszystkiego, co było w moim sercu, to twoi synowie aż do czwartego pokolenia będą zasiadać na tronie Izraela. 31 Lecz Jehu nie pilnował tego, aby postępować z całego swego serca według prawa PANA, Boga Izraela. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, który przywiódł Izraela do grzechu. 32 W tych dniach PAN zaczął umniejszać Izrael: Chazael pobił ich na całym obszarze Izraela; 33 Od Jordanu ku wschodowi, całą ziemię Gileadu, Gadytów, Rubenitów i Manasytów, od Aroeru, który leży nad rzeką Arnon – Gilead i Baszan. 34 A pozostałe dzieje Jehu i wszystko, co czynił, cała jego potęga, czy nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 35 I Jehu zasnął ze swymi ojcami, i pogrzebano go w Samarii. A w jego miejsce królował jego syn Jehoachaz. 36 A czas, w którym Jehu królował nad Izraelem w Samarii, wynosił dwadzieścia osiem lat.

## Chapter 11

1 Kiedy Atalia, matka Achazjasza, zobaczyła, że jej syn umarł, powstała i zgładziła całe potomstwo królewskie. 2 Ale Jehoszeba, córka króla Jorama, siostra Achazjasza, wzięła Joasza, syna Achazjasza, i wykradła go spośród synów króla, których zabito; i ukryła go przed Atalią wraz z jego mamką w pokoju sypialnym, i nie został zabity. 3 I przebywał z nią sześć lat ukryty w domu PANA. Tymczasem Atalia królowa nad ziemią. 4 A w siódmym roku Jehojada posłał i wezwał setników, dowódców i gwardzistów, przyprowadził ich do siebie, do domu PANA, zawarł z nimi przymierze, kazał im złożyć przysięgę w domu PANA i pokazał im syna króla. 5 I rozkazał im: Oto co macie uczynić: trzecia część z was, którzy przychodzicie w szabat, niech pełni straż w domu królewskim; 6 Trzecia część zostanie w bramie Sur i trzecia część będzie w bramie za gwardzistami. Będziecie trzymali straż nad domem w razie

ataku. 7 A dwie części spośród was – wszyscy, którzy wychodzą w szabat, niech trzymają straż w domu PANA przy królu. 8 A tak otoczą króla wokół, każdy z bronią w rękę. Ktokolwiek zbliży się do szeregów, niech będzie zabity. A wy bądźcie przy królu, gdy będzie wychodzić i wchodzić. 9 Setnicy uczynili wszystko tak, jak rozkazał kapłan Jehojada. Każdy wziął swoich ludzi, którzy przychodzili w szabat, i tych, którzy odchodzili w szabat, i przyszedli do kapłana Jehojady. 10 Wtedy kapłan dał setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które były w domu PANA. 11 A gwardziści stali, każdy z bronią w rękę, dokoła króla, od prawej strony świątyni aż do lewej strony świątyni, przy ołtarzu i świątyni. 12 Wtedy wyprowadził syna króla, włożył na niego koronę i wręczył mu Świadectwo. I ustanowiono go królem, i namaszczone go, a klaskając w dłonie, wołano: Niech żyje król! 13 Kiedy Atalia usłyszała okrzyk gwardzistów i ludu, przyszła do ludu, do świątyni PANA. 14 A gdy spojrzała, oto król stał przy kolumnie według zwyczaju, a wokół króla księżęta i trębacze. Cały lud ziemi radował się i dał w trąbę. Wtedy Atalia rozdarła swoje szaty i wołała: Zdrada! Zdrada! 15 Lecz kapłan Jehojada wydał rozkaz setnikom i dowódcom wojska i powiedział do nich: Wyprowadźcie ją ze świątyni poza szeregi, a ktokolwiek pójdzie za nią, niech będzie zabity mieczem. Kapłan bowiem powiedział: Niech nie będzie zabita w domu PANA. 16 Pochwycili więc ją, a gdy weszła na drogę, którą wjeżdżają konie do domu królewskiego, została tam zabita. 17 Wtedy Jehojada zawarł przymierze między PANEM a królem i ludem, aby byli ludem PANA, oraz między królem a ludem. 18 I cały lud tej ziemi wszedł do domu Baala i zburzył go. Rozbili doszczętnie jego ołtarze i posagi, a Mattana, kapłana Baala, zabili przed ołtarzami. Następnie kapłan ustanowił straż nad domem PANA. 19 Potem wziął setników, dowódców i gwardzistów oraz cały lud tej ziemi. I sprowadził króla z domu PANA, i przyszedł przez bramę gwardii do domu królewskiego. I zasiadł na tronie królów. 20 I cały lud tej ziemi radował się, a miasto się uspokoiło. Atalię zabili mieczem przy domu królewskim. 21 Jehoasz miał siedem lat, gdy zaczął królować.

## Chapter 12

1 W siódmym roku Jehu zaczął królować Jehoasz i królował czterdzieści lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Sibia, była z Beer-Szeby. 2 Jehoasz czynił to, co słuszne w oczach PANA, przez wszystkie swoje dni, w których uczył go kapłan Jehojada. 3 Wyżyn jednak nie zniesiono i lud jeszcze składał ofiary, i palił kadzidło na tych wyżynach. 4 I Jehoasz powiedział do kapłanów: Wszystkie pieniądze z ofiar

poświęconych, które przynoszone są do domu PANA, pieniądze tych, którzy są spisani, pieniądze każdego według jego oszacowania i wszystkie pieniądze, które ktokolwiek dobrowolnie wnosi do domu PANA; 5 Niech wezmą dla siebie kapłani, każdy od swego znajomego, i niech naprawią szkody domu PANA, gdziekolwiek taka szkoda się znajdzie. 6 Lecz jeszcze w dwudziestym trzecim roku króla Jehoasza kapłani nie naprawili szkód domu. 7 Wtedy król Jehoasz wezwał kapłana Jehojadę oraz pozostałych kapłanów i mówił do nich: Czemu nie naprawiacie szkód domu? Teraz więc nie bierzcie pieniędzy od swoich znajomych, ale oddajcie je na naprawę szkód domu. 8 I kapłani zgodzili się na to, aby nie brać pieniędzy od ludu, oraz na to, że nie będą naprawiali szkód domu. 9 Wtedy kapłan Jehojada wziął jedną skrzynię, zrobił otwór w jej wieku i postawił ją przy ołtarzu po prawej stronie, którą wchodziło do domu PANA. Kapłani zaś, którzy strzegli progu, wrzucali tam wszystkie pieniądze, które wnoszone do domu PANA. 10 A gdy widzieli, że w skrzyni było dużo pieniędzy, przychodził pisarz króla i najwyższy kapłan, którzy liczyli i chowali pieniądze znajdujące się w domu PANA. 11 I odważone pieniądze dawali do rąk kierowników robót, przełożonych nad domem PANA. Ci zaś wydawali je na cieśli i budowniczych, którzy naprawiali dom PANA; 12 Na murarzy, na kamieniarzy, na kupno drewna i ciosanych kamieni do naprawy szkód w domu PANA i na wszelkie inne wydatki związane z naprawą tego domu. 13 Jednakże z pieniędzy, które przynoszone do domu PANA, nie sporządzono dla domu PANA srebrnych mis, nożyc, czasz, trąb ani żadnych złotych i srebrnych naczyń; 14 Lecz dawano je robotnikom, którzy naprawiali za nie dom PANA. 15 I nie rozliczano ludzi, którym dawano pieniądze do ręki na opłacenie robotników, ponieważ postępowali uczciwie. 16 Lecz pieniądze z ofiar za występek i pieniędzy z ofiar za grzech nie wnoszone do domu PANA, lecz należały do kapłanów. 17 Wtedy Chazael, król Syrii, wyruszył, aby walczyć z Gat i zdobył je. Potem Chazael postanowił wyruszyć przeciw Jerozolimie. 18 Jehoasz, król Judy, wziął więc wszystkie rzeczy poświęcone, które poświęcili Jehoszafat, Joram i Achazjasz, jego ojcowie, królowie Judy, i to, co sam poświęcił, oraz całe złoto, które znalazło się w skarbcach domu PANA i domu króla, i posłał to do Chazaela, króla Syrii. I ten wycofał się z Jerozolimy. 19 A pozostałe dzieje Jehoasza i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w kronikach królów Judy? 20 Potem jego słudzy powstali i uknuli spisek przeciwko niemu, i zabili Joasza w domu na Millo, na drodze schodzącej do Silla; 21 Jozachar, syn Szimeata, i Jozabad, syn Szomera, byli właśnie tymi sługami, którzy zabili go. A pogrzebali go z jego



ojcami w mieście Dawida, a jego syn Amazjasz królował w jego miejsce.

## Chapter 13

1 W dwudziestym trzecim roku Joasza, syna Achazjasza, króla Judy, Jehoachaz, syn Jehu, zaczął królować nad Izraelem w Samarii i królował siedemnaście lat. 2 A czynił to, co złe w oczach PANA, naśladując grzechy Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu, i nie odstąpił od nich. 3 I zapalił się gniew PANA przeciw Izraelowi, i wydał go w rękę Chazaela, króla Syrii, i w rękę Ben-Hadada, syna Chazaela, po wszystkie ich dni. 4 Ale gdy Jehoachaz błagał PANA, PAN go wysłuchał. Widział bowiem ucisk Izraela dręczonego przez króla Syrii. 5 I PAN dał Izraelowi wybawcę, tak że wyszli spod ręki Syryjczyków, i synowie Izraela mieszkali w swoich namiotach jak dawniej. 6 Jednakże nie odstąpili od grzechów domu Jeroboama, który przywiódł Izraela do grzechu, ale chodzili w nich. A do tego jeszcze w Samarii został gaj. 7 I Jehoachazowi nie pozostało więcej wojska jak tylko pięćdziesięciu jeźdźców, dziesięć rydwanów i dziesięć tysięcy pieszych, gdyż król Syrii wytracił ich i stał w prochu. 8 A pozostałe dzieje Jehoachaza i wszystko, co czynił, oraz jego potęga, czy nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 9 I Jehoachaz zasnął ze swymi ojcami, i pogrzebano go w Samarii, a jego syn Joasz królował w jego miejsce. 10 W trzydziestym siódmym roku Joasza, króla Judy, Jehoasz, syn Jehoachaza, zaczął królować nad Izraelem w Samarii i królował szesnaście lat; 11 I czynił to, co złe w oczach PANA, nie odstępując od żadnych grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu – ale chodząc w nich. 12 A pozostałe dzieje Joasza i wszystko, co czynił, oraz jego potęga – to, jak walczył z Amazjaszem, królem Judy, czy nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 13 I Joasz zasnął ze swymi ojcami, a Jeroboam zasiadł na jego tronie. I Joasz został pogrzebany w Samarii razem z królami Izraela. 14 A Elizeusz zapadł na ciężką chorobę, na którą miał umrzeć. Przeszedł do niego Joasz, król Izraela, i płakał nad nim, mówiąc: Mój ojcze, mój ojcze! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze! 15 Wtedy Elizeusz powiedział mu: Weź łuk i strzały. Wziął więc łuk i strzały. 16 Potem powiedział do króla Izraela: Weź łuk w rękę. I wziął go w rękę. Elizeusz zaś położył swoje ręce na ręce króla. 17 I powiedział: Otwórz okno na wschód. A gdy je otworzył, Elizeusz polecił: Strzelaj! I strzelił, a on powiedział: Strzała wybawienia PANA i strzała wybawienia od Syryjczyków. Pobijesz bowiem Syryjczyków w Afek doszczętnie. 18 Następnie powiedział: Weź strzały! I wziął. Wtedy rzekł do króla Izraela: Uderz w ziemię! I uderzył

trzy razy, i zaprzestał. 19 Wtedy mąż Boży rozgniewał się na niego i powiedział: Trzeba było uderzyć pięć lub sześć razy. Wtedy był pokonał Syrię doszczętnie. Lecz teraz pokonasz Syrię tylko trzy razy. 20 Potem Elizeusz umarł i pogrzebali go. A z nastaniem roku moabskie zgraje napadły na ziemię. 21 I zdarzyło się, że gdy grzebano pewnego człowieka, zobaczyli taką zgraję. Wrzucili więc tego człowieka do grobu Elizeusza. A gdy ten człowiek został tam wrzucony, dotknął kości Elizeusza, ożył i wstał na nogi. 22 Chazael zaś, król Syrii, uciskał lud Izraela po wszystkie dni Jehoachaza. 23 PAN jednak zlitował się nad nimi, był dla nich miłosierny i zwrócił się ku nim ze względu na swoje przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Nie chciał ich wytracić ani nie odrzucił ich sprzed swego oblicza aż dotąd. 24 I Chazael, król Syrii, umarł, a jego syn Ben-Hadad królował w jego miejsce. 25 Jehoasz, syn Jehoachaza, znowu odebrał z ręki Ben-Hadada, syna Chazaela, te miasta, które podczas wojny ten zabrał z ręki jego ojca Jehoachaza. Joasz pokonał go trzy razy i odzyskał miasta Izraela.

## Chapter 14

1 W drugim roku Joasza, syna Jehoachaza, króla Izraela, zaczął królować Amazjasz, syn Joasza, króla Judy. 2 Miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował dwadzieścia dziewięć lat w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Jehoaddan, była z Jeruzolimy. 3 Czynił on to, co słusne w oczach PANA, ale nie tak jak Dawid, jego ojciec. Czynił wszystko tak, jak czynił Joasz, jego ojciec. 4 Wyżyn jednak nie zniszono i lud jeszcze składał ofiary, i palił kadzidło na tych wyżynach. 5 A gdy królestwo umocniło się w jego rękę, zabił tych spośród swoich sług, którzy zabili króla, jego ojca. 6 Lecz synów morderców nie zabił zgodnie z tym, co jest napisane w księdze Prawa Mojżesza, gdzie PAN rozkazał: Ojcowie nie poniosą śmierci za synów ani synowie nie poniosą śmierci za ojców, ale każdy poniesie śmierć za swój grzech. 7 On też pobił dziesięć tysięcy Edomitów w Dolinie Soli i zdobył w walce Sele, i nadał jej nazwę Jokteel, i tak nazywa się aż do dziś. 8 Wtedy Amazjasz wysłał posłańców do Jehoasza, syna Jehoachaza, syna Jehu, króla Izraela, ze słowami: Chodź, spójrzmy sobie w twarz. 9 Jehoasz zaś, król Izraela, wysłał do Amazjasza, króla Judy, taką odpowiedź: Oset w Libanie posłał do cedru w Libanie prośbę: Daj swoją córkę mojemu synowi za żonę. Lecz dziki zwierz w Libanie przeszedł i podeptał oset. 10 Rzeczywiście, pobiłeś Edomitów i twoje serce uniosło się pychą. Chwał się tym i siedź w domu. Po co masz wdawać się w nieszczęście, abyś upadł ty i Juda z tobą? 11 Lecz Amazjasz nie posłuchał. Wyruszył więc

Jehoasz, król Izraela, i spojrzeli sobie w twarz, on i Amazjasz, król Judy, w Bet-Szemesz, które należy do Judy. 12 I Juda został pobity przez Izraela, i uciekł – każdy do swego namiotu. 13 A Jehoasz, król Izraela, pojął Amazjasza, króla Judy, syna Jehoasza, syna Achazjasza, w Bet-Szemesz, przyszedł do Jeruzolimy i zburzył mur Jeruzolimy od Bramy Efraim aż do Bramy Naróżnej, na czterysta łokci. 14 I zabrał całe złoto i srebro oraz wszystkie naczynia, które znajdowały się w domu PANA i w skarbcach domu królewskiego, a także zakładników, po czym wrócił do Samarii. 15 A pozostałe dzieje Jehoasza, które czynił, i jego potęga, i to, jak walczył z Amazjaszem, królem Judy, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Izraela? 16 I Jehoasz zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany w Samarii wraz z królami Izraela, a jego syn Jeroboam królował w jego miejsce. 17 Amazjasz zaś, syn Joasza, król Judy, żył piętnaście lat po śmierci Jehoasza, syna Jehoachaza, króla Izraela. 18 A pozostałe dzieje Amazjasza – czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy? 19 Potem uknuto przeciwko niemu spisek w Jeruzolimie. Uciekł do Lakisz, lecz posłano za nim do Lakisz i tam go zabito. 20 Przywieziono go na koniach i został pogrzebany w Jeruzolimie ze swymi ojcami, w mieście Dawida. 21 Cały lud Judy wziął Azariasza, który miał szesnaście lat, i ustanowili go królem po jego ojcu Amazjaszu. 22 On odbudował Elat i przywrócił je Judzie, po tym jak król zasnął ze swymi ojcami. 23 W piętnastym roku Amazjasza, syna Joasza, króla Judy, Jeroboam, syn Joasza, króla Izraela, zaczął królować w Samarii i królował czterdzieści jeden lat. 24 Czynił on to, co złe w oczach PANA. Nie odstąpił od żadnego z grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu. 25 On przywrócił granice Izraela od wejścia do Chamat aż do Morza Stepowego, według słowa PANA, Boga Izraela, które wypowiedział przez swego sługę Jonasza, syna Amittaja, proroka z Gat-ha-Chefer. 26 PAN bowiem widział gorzkie utrapienie Izraela. Nie było ani więźnia, ani opuszczonego, ani kogokolwiek, kto by pomógł Izraelowi. 27 A PAN nie powiedział, że miał wymazać imię Izraela spod niebios. Wybawił ich więc przez rękę Jeroboama, syna Joasza. 28 A pozostałe dzieje Jeroboama i wszystko, co czynił, oraz jego potęga, to, jak walczył i jak przywrócił Izraelowi Damaszek i Chamat judzkie – czy nie są zapisane w księdze kronik królów Izraela? 29 I Jeroboam zasnął ze swymi ojcami, z królami Izraela, a Zachariasz, jego syn, królował w jego miejsce.

## Chapter 15

1 W dwudziestym siódmym roku Jeroboama, króla Izraela, Azariasz, syn Amazjasza, króla Judy, zaczął

królować. 2 Miał szesnaście lat, kiedy zaczął królować, i królował pięćdziesiąt dwa lata w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Jekolia, była z Jeruzolimy. 3 Czynił on to, co słusne w oczach PANA, wszystko tak jak czynił Amazjasz, jego ojciec. 4 Wyżyn jednak nie zniszono. Lud jeszcze składał ofiary i palił kadzidło na wyżynach. 5 I PAN dotknął króla – i był trędowaty aż do dnia swojej śmierci, i mieszkał w odosobnionym domu. Jotam więc, syn króla, zarządził domem i sądził lud ziemi. 6 A pozostałe dzieje Azariasza i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy? 7 I Azariasz zasnął ze swymi ojcami, i pogrzebano go wraz z nimi w mieście Dawida, a Jotam, jego syn, królował w jego miejsce. 8 W trzydziestym ósmym roku Azariasza, króla Judy, Zachariasz, syn Jeroboama, zaczął królować nad Izraelem w Samarii i królował sześć miesięcy. 9 I czynił to, co złe w oczach PANA, jak czynili jego ojcowie. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu. 10 Szallum, syn Jabesza, uknuł przeciwko niemu spisek i zranił go przed ludem, zabił go i królował w jego miejsce. 11 A pozostałe dzieje Zachariasza oto są zapisane w księdze kronik królów Izraela. 12 Takie było słowo PANA, które wypowiedział do Jehu: Twoi synowie do czwartego pokolenia będą zasiadać na tronie Izraela. I tak się stało. 13 Szallum, syn Jabesza, zaczął królować w trzydziestym dziewiątym roku Uzjasza, króla Judy, i królował jeden miesiąc w Samarii. 14 Bo Menachem, syn Gadiego, przyszedł z Tirsy i wszedł do Samarii, i pobił Szalluma, syna Jabesza w Samarii, zabił go i królował w jego miejsce. 15 A pozostałe dzieje Szalluma i jego spisek, który uknuł, oto są zapisane w księdze kronik królów Izraela. 16 Wtedy Menachem pobił Tifsach i wszystkich, którzy w nim byli, oraz wszystkie jego okolice, począwszy od Tirsy, gdyż nie otworzyli mu bram – dlatego je pobił, a wszystkie brzemienne mieszkanki rozpruwał. 17 W trzydziestym dziewiątym roku Azariasza, króla Judy, Menachem, syn Gadiego, zaczął królować nad Izraelem i królował dziesięć lat w Samarii. 18 Czynił on to, co złe w oczach PANA. Przez wszystkie swoje dni nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu. 19 A gdy Pul, król Asyrii, napadł na ziemię, Menachem dał Pulowi tysiąc talentów srebra, aby ten mu pomógł umocnić królestwo w swoim rękę. 20 I Menachem wymusił te pieniądze od Izraela, od wszystkich możnych – po pięćdziesiąt syklów srebra od każdego – aby je dać królowi Asyrii. Wycofał się więc król Asyrii i nie pozostał w tej ziemi. 21 A pozostałe dzieje Menachema i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Izraela? 22 I Menachem zasnął ze swymi ojcami, a Pekachiasz, jego syn, królował w jego

miejsce. 23 W pięćdziesiątym roku Azariasza, króla Judy, Pekachiasz, syn Menachema, zaczął królować nad Izraelem w Samarii i królował dwa lata. 24 Czynił on to, co złe w oczach PANA. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu. 25 A Pekach, syn Remaliasza, jego dowódca, uknuł spisek przeciwko niemu i zabił go w Samarii, w pałacu domu królewskiego, a wraz z nim Argoba i Aria oraz pięćdziesięciu ludzi spośród Gileadczyków. Zabił go i królował po nim. 26 A pozostałe dzieje Pekachiasza i wszystko, co czynił, oto są zapisane w księdze kronik królów Izraela. 27 W pięćdziesiątym drugim roku Azariasza, króla Judy, Pekach, syn Remaliasza, zaczął królować nad Izraelem w Samarii i królował dwadzieścia lat. 28 Czynił on to, co złe w oczach PANA. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu. 29 Za dni Pekacha, króla Izraela, nadciągnął Tiglat-Pileser, król Asyrii, i zdobył Ijon, Abel-Bet-Maaka, Janoach, Kedesz, Chasor, Gilead i Galileę, i całą ziemię Neftalego, a pojmanych uprowadził do Asyrii. 30 Wtedy Ozeasz, syn Eli, uknuł spisek przeciwko Pekachowi, synowi Remaliasza. Pobił go i zabił, i zaczął królować w jego miejsce w dwudziestym roku Jotama, syna Uzjasza. 31 A pozostałe dzieje Pekacha i wszystko, co czynił, oto są zapisane w księdze kronik królów Izraela. 32 W drugim roku Pekacha, syna Remaliasza, króla Izraela, Jotam, syn Uzjasza, króla Judy, zaczął królować. 33 Miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował szesnaście lat w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Jerusa i była córką Sadoka. 34 Czynił on to, co słuszne w oczach PANA. Czynił wszystko tak, jak czynił Uzjasz, jego ojciec. 35 Wyżyn jednak nie zniszono. Lud jeszcze składał ofiary i palił kadzidło na wyżynach. On zbudował Górną Bramę domu PANA. 36 A pozostałe dzieje Jotama i wszystko, co czynił, są zapisane w księdze kronik królów Judy. 37 W tych dniach PAN zaczął posyłać przeciw Judzie Resina, króla Syrii, i Pekacha, syna Remaliasza. 38 I Jotam zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida, swego ojca. I Achaz, jego syn, królował w jego miejsce.

## Chapter 16

1 W siedemnastym roku Pekacha, syna Remaliasza, Achaz, syn Jotama, króla Judy, zaczął królować. 2 Achaz miał dwadzieścia lat, kiedy zaczął królować, i królował szesnaście lat w Jeruzolimie, ale nie czynił tego, co słuszne w oczach PANA, swego Boga, jak Dawid, jego ojciec; 3 Lecz chodził drogami królów Izraela, a nawet swojego syna przeprowadził przez ogień według obrzydliwości pogan, których PAN wypędził sprzed oblicza synów Izraela. 4

Skladał ofiary i palił kadzidło na wyżynach, na pagórkach i pod każdym zielonym drzewem. 5 Wtedy Resin, król Syrii, i Pekach, syn Remaliasza, król Izraela, wyruszyli na wojnę przeciw Jeruzolimie i oblegli Achaza, ale nie mogli go pokonać. 6 W tym samym czasie Resin, król Syrii, przywrócił Syrii Elat i wypędził Żydów z Elat, a Syryjczycy przybyli do Elat i mieszkają tam aż do dziś. 7 Achaz więc wysłał posłańców do Tiglat-Pilesera, króla Asyrii, ze słowami: Jestem twoim sługą i twoim synem. Przyjdź i wybaw mnie z ręki króla Syrii i z ręki króla Izraela, którzy powstałi przeciw mnie. 8 Wtedy Achaz wziął srebro i złoto, które znajdowały się w domu PANA i w skarbach domu królewskiego, i posłał je jako dar królowi Asyrii. 9 I król Asyrii wysłuchał go. Wyruszył bowiem król Asyrii przeciw Damaszkowi, zdobył go i uprowadził jego mieszkańców do Kir, a Resina zabił. 10 Potem król Achaz udał się do Damaszk na spotkanie z Tiglat-Pilesem, królem Asyrii. Gdy zobaczył w Damaszk ołtarz, król Achaz posłał do kapłana Uriasza wzór tego ołtarza i cały plan jego budowy. 11 I kapłan Uriasz zbudował ołtarz dokładnie według tego, co król Achaz przesał z Damaszk. Tak to uczynił kapłan Uriasz, zanim król Achaz wrócił z Damaszk. 12 A gdy król wrócił z Damaszk, zobaczył ołtarz, zbliżył się do niego i złożył na nim ofiary. 13 Spalił swoje całopalenie i ofiarę z pokarmów, wylał swoją ofiarę z płynów i pokropił ołtarz krwią swoich ofiar pojednawczych. 14 Ołtarz zaś z brązu, który był przed PANEM, przeniósł z przedniej części domu, gdzie znajdował się między ołtarzem a domem PANA, i postawił go po północnej stronie ołtarza. 15 Król Achaz rozkazał też kapłanowi Uriaszowi: Na wielkim ołtarzu będziesz palił poranną ofiarę całopalną i wieczorną ofiarę z pokarmów, a także całopalną ofiarę króla i jego ofiarę z pokarmów oraz całopalną ofiarę całego ludu ziemi, ich ofiarę z pokarmów i ich ofiary z płynów. Będziesz też kropił na nim wszelką krwią całopalenia i wszelką krwią z ofiar krwawych, ale ołtarz z brązu będzie dla mnie do szukania rady. 16 I kapłan Uriasz uczynił wszystko zgodnie z tym, jak rozkazał król Achaz. 17 Król Achaz odciął też listwy podstawek i wyjął z nich kadzie. Zdjął również morze sponad wołów z brązu, które pod nim były, a postawił je na posadze kamiennej. 18 Zadaszenie na szabat, które zbudowano w domu, oraz zewnętrzne wejście królewskie usunął z domu PANA ze względu na króla Asyrii. 19 A pozostałe dzieje Achaza, które czynił, są zapisane w księdze kronik królów Judy. 20 I Achaz zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida. A Ezechiasz, jego syn, królował w jego miejsce.

## Chapter 17

1 W dwunastym roku Achaza, króla Judy, Ozeasz, syn Eli, zaczął królować w Samarii nad Izraelem i królował dziewięć lat. 2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, jednak nie tak jak królowie Izraela, którzy byli przed nim. 3 Przeciw niemu wyruszył Salmanaser, król Asyrii, a Ozeasz został jego sługą i płacił mu daninę. 4 I król Asyrii wykrył spisek Ozeasza. Ten bowiem wyprawił posłańców do So, króla Egiptu, i nie posłał corocznej daniny królowi Asyrii. Król Asyrii więc pojął go i zamknął w więzieniu. 5 Król Asyrii najechał całą ziemię, przybył do Samarii i oblegał ją przez trzy lata. 6 A w dziewiątym roku Ozeasza król Asyrii zdobył Samarię, uprowadził Izraela do Asyrii i osiedlił ich w Chalach i Chaborze, nad rzeką Gozan, oraz w miastach Medów. 7 A stało się tak, dlatego że synowie Izraela zgrzeszyli przeciw PANU, swemu Bogu, który ich wyprowadził z ziemi Egiptu, spod ręki faraona, króla Egiptu, a bali się obcych bogów; 8 Postępując według ustaw pogan, których PAN wypędził sprzed oblicza synów Izraela, oraz ustaw królów Izraela, które stwarzali. 9 Synowie Izraela robili potajemnie przeciwko PANU, swemu Bogu, to, co nie było słuszne, i pobudowali sobie wyżyny we wszystkich swoich miastach, od wieży strażników aż do miasta warownego. 10 Ustawiali sobie posągi i gaje na każdym wyniosłym pagórku i pod każdym zielonym drzewem; 11 I palili tam kadzidła na wszystkich wyżynach, tak jak narody, które PAN wypędził przed nimi, i popełniali niegodziwe czyny, pobudzając PANA do gniewu; 12 Służyli bożkom, o których PAN im powiedział: Nie czyncie tego. 13 A PAN świadczył przeciw Izraelowi i przeciw Judzie przez wszystkich proroków i wszystkich widzących, mówiąc: Odwróćcie się od swoich złych dróg i przestrzegajcie moich przykazań i moich nakazów według całego prawa, które nadałem waszym ojcóm, a które przekazałem wam przez moje sługi, proroków. 14 Lecz nie słuchali, ale uczynili twardym swój kark, jak kark ich ojców, którzy nie wierzyli w PANA, swego Boga. 15 I wgardzili jego nakazami i przymierzem, które zawarł z ich ojcami, oraz jego świadectwami, którymi świadczył przeciwko nim, i chodzili za marnościami, stali się próżni i naśladowali pogan, którzy ich otaczali, co do których PAN im rozkazał, aby nie czynili tak jak oni. 16 I opuścili wszystkie przykazania PANA, swego Boga, i wykonali sobie lane posągi – dwa cielce. Zrobili sobie też gaje, oddawali pokłon wszystkim zastępom niebieskim i służyli Baalowi. 17 Przeprowadzali swoich synów i swoje córki przez ogień, uprawiali wróżbiarstwo i czarnoksiężstwo i zaprzędali się, aby czynić to, co złe w oczach PANA, pobudzając go do gniewu. 18 Dlatego PAN bardzo się

rozniewał na Izraela i odrzucił go sprzed swego oblicza. Nic nie pozostało oprócz samego pokolenia Judy. 19 Ale również i Juda nie przestrzegała przykazań PANA, swego Boga, lecz postępował według nakazów, które Izrael stworzył. 20 PAN więc odrzucił całe potomstwo Izraela, trafił ich i wydał w ręce grabieżców, aż wreszcie odrzucił ich sprzed swego oblicza. 21 Oderwał bowiem Izraela od domu Dawida, a oni ustanowili królem Jeroboama, syna Nebata. Jeroboam zaś odwiódł Izraela od naśladowania PANA i przywiódł go do popełnienia wielkiego grzechu. 22 I synowie Izraela chodzili we wszystkich grzechach Jeroboama, które czynił, a nie odstąpili od nich; 23 Aż PAN odrzucił Izraela sprzed swego oblicza, jak zapowiedział przez wszystkie swoje sługi, proroków. I tak Izrael został uprowadzony ze swojej ziemi do Asyrii, i tak jest aż do dziś. 24 Potem król Asyrii sprowadził ludzi z Babilonu, z Kuta, z Awwa i z Chamat, i z Sefarwaim i osiedlił ich w miastach Samarii zamiast synów Izraela. Oni zaś posiadli Samarię i mieszkali w jej miastach. 25 A gdy zaczęli tam mieszkać, nie bali się PANA. PAN więc zesłał na nich lwy, które ich zabijały. 26 I doniesiono o tym królowi Asyrii: Narody, które uprowadziłeś i osiedliłeś w miastach Samarii, nie znają zwyczajów Boga tej ziemi. Dlatego zesłał na nich lwy, a oto zabijają ich, ponieważ nie znają zwyczajów Boga tej ziemi. 27 Wtedy król Asyrii rozkazał: Zaprowadźcie tam jednego z kapłanów, których stamtąd uprowadziście, aby poszedł i tam zamieszkał, i nauczał ich zwyczajów Boga tej ziemi. 28 Przybył więc jeden z kapłanów, których uprowadzono z Samarii, i zamieszkał w Betel, i nauczał ich, jak mają się bać PANA. 29 Jednakże każdy naród czynił sobie własnych bogów i stawił ich w domach wyżyn, które Samarytanie pobudowali, każdy naród w swoich miastach, w których mieszkał. 30 Babilończycy zrobili Sukkot-Benota, a ludzie z Kuta zrobili Nergala, a ludzie z Chamat zrobili Aszimą. 31 Awwici zrobili Nibchaza i Tartaka, a Sefarwaici palili swoje dzieci w ogniu dla Adrameleka i Anameleka, bogów Sefarwaim. 32 Tak więc bali się PANA i ustanowili spośród siebie kapłanów wyżyn, którzy składali dla nich ofiary w domach wyżyn. 33 Bali się PANA i służyli swoim bogom według zwyczajów tych narodów, skąd zostali uprowadzeni. 34 Aż do tego dnia postępują według dawnych zwyczajów. Nie boją się PANA i nie czynią według jego ustaw, nakazów, prawa i przykazań, które PAN nakazał synom Jakuba, któremu nadał imię Izrael. 35 PAN zawarł też z nimi przymierze i rozkazał im: Nie bójcie się obcych bogów, nie kłaniajcie się im, nie służcie im ani nie składajcie im ofiar; 36 Lecz PANA, który was wyprowadził z ziemi Egiptu wielką mocą i wyciągniętym ramieniem, jego się bójcie, jemu oddawajcie pokłon i jemu składajcie

ofiary. 37 Przestrzegajcie także ustaw, nakazów, prawa i przykazań, które wam napisał, i wypełniajcie je po wszystkich dni, a nie bójcie się innych bogów. 38 Nie zapominajcie o przymierzu, które zawarłem z wami, i nie bójcie się innych bogów. 39 Ale PANA, waszego Boga, bójcie się, a on was wybawi z ręki wszystkich waszych wrogów. 40 Lecz oni nie usłuchali, ale postępowali według dawnych zwyczajów. 41 Te narody więc bały się PANA i służyły swoim rytym bożkom, zarówno ich dzieci, jak i dzieci ich dzieci. Jak czynili ich ojcowie, tak i oni czynią aż do dziś.

## Chapter 18

1 W trzecim roku Ozeasza, syna Eli, króla Izraela, Ezechiasz, syn Achaza, króla Judy, zaczął królować. 2 Miał on dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował dwadzieścia dziewięć lat w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Abi i była córką Zachariasza. 3 Czynił on to, co było słusne w oczach PANA, wszystko tak, jak czynił Dawid, jego ojciec. 4 Zniósł wyżyny, rozbił posągi, powycinał gaje i potłukł węza miedzianego, którego uczynił Mojżesz, bo aż do tego czasu synowie Izraela palili mu kadzidło, i nazwał go Nehustan. 5 Zaufał PANU, Bogu Izraela. I spośród wszystkich królów Judy nie było nikogo podobnego do niego ani z tych, którzy byli po nim, ani z tych, którzy byli przed nim. 6 Przyglądał bowiem do PANA i nie odstępował od niego, ale przestrzegał jego przykazań, które PAN nadał Mojżeszowi. 7 A PAN był z nim i powodziło mu się, gdziekolwiek wyruszał. Zbuntował się przeciw królowi Asyrii i nie służył mu. 8 To on pokonał Filistynów aż do Gazy i jej granic, od wieży strażników aż do miasta warownego. 9 W czwartym roku króla Ezechiasza – był to siódmy rok Ozeasza, syna Eli, króla Izraela – Salmanaser, król Asyrii, wyruszył przeciwko Samarii i obległ ją. 10 I zdobył ją pod koniec trzeciego roku. W szóstym roku Ezechiasza – był to dziewiąty rok Ozeasza, króla Izraela – Samaria została zdobita. 11 Wtedy król Asyrii uprowadził Izraela do Asyrii i osiedlił ich w Chalach i Chaborze, przy rzece Gozanu, i w miastach Medów; 12 Ponieważ nie posłuchali głosu PANA, swego Boga, ale przekroczyli jego przymierze oraz to wszystko, co nakazał Mojżesz, sługa PANA. Nie słuchali tego i nie wypełniali. 13 W czternastym roku króla Ezechiasza Sennacheryb, król Asyrii, wyruszył przeciw wszystkim warownym miastom Judy i zdobył je. 14 Wtedy Ezechiasz, król Judy, posłał do króla Asyrii do Lakisz, mówiąc: Postąpiłem źle, odstęp ode mnie. Cokolwiek na mnie nałożysz, poniosę. Król Asyrii nałożył więc na Ezechiasza, króla Judy, trzysta talentów srebra i trzydzieści talentów złota. 15 Ezechiasz

dał mu całe srebro, które się znalazło w domu PANA i w skarbcach domu królewskiego. 16 W tym samym czasie Ezechiasz zerwał złoto z drzwi domu PANA oraz ze słupów, które obił sam Ezechiasz, król Judy, i dał je królowi Asyrii. 17 Jednakże król Asyrii posłał z Lakisz Tartana, Rabsarisa i Rabszaka z wielkim wojskiem do Jeruzolimy, do króla Ezechiasza. Wyruszyli i przybyli do Jeruzolimy. Gdy przybyli, przyszli i zatrzymali się przy kanale górnej sadzawki, która jest przy drodze pola folusznika. 18 A gdy wołali do króla, wyszli do nich Eliakim, syn Chilkiasza, przełożony domu, Szebna, pisarz, oraz Joach, syn Asafa, kronikarz. 19 Wtedy Rabszak powiedział do nich: Powiedźcie Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król Asyrii: Co to za ufność, na której polegasz? 20 Mówisz – ale to słowa daremne – mam dość rady i siły do wojny. Teraz więc w kim pokładasz ufność, że zbuntowałeś się przeciwko mnie? 21 Oto teraz opierasz się na tej nadłamanej lasce trzciniowej – na Egipcie – która gdy ktoś się oprze na niej, wbija mu się w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król Egiptu, dla wszystkich, którzy mu ufają. 22 A jeśli mi powiecie: Ufamy PANU, naszemu Bogu – czy on nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz i nakazał Judzie i Jeruzolimie: Przed tym ołtarzem w Jeruzolimie będziecie oddawać pokłon? 23 Dlatego teraz proszę, daj zastaw menu panu, królowi Asyrii, a dam ci dwa tysiące koni, jeśli zdołasz posadzić na nich jeźdźców. 24 Jakże więc stawisz opór jednemu dowódcy z najmniejszych sług mego pana, a pokładasz nadzieję w Egipcie, że otrzymasz rydwan i jeźdźców? 25 Poza tym – czy bez woli PANA wyruszyłem przeciw temu miejscu, aby je zburzyć? PAN powiedział do mnie: Wyrusz przeciwko tej ziemi i spustosz ją. 26 Wtedy Eliakim, syn Chilkiasza, Szebna i Joach powiedzieli do Rabszaka: Proszę, mów do swoich sług po syryjsku, bo rozumiemy, a nie mów z nami po hebrajsku wobec ludu, który jest na murze. 27 Lecz Rabszak odpowiedział: Czy do twego pana i do ciebie posłał mnie mój pan, abym mówił te słowa? Czyż nie do tych mężczyzn siedzących na murze, aby jedli swój kał i pili swój moc z wami? 28 Wstał więc Rabszak i zawołał donośnym głosem po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów wielkiego króla, króla Asyrii. 29 Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, bo nie będzie mógł wyrwać was z mojej ręki. 30 I nie dajcie się przekonać Ezechiaszowi, by zaufał PANU, gdy mówi: Na pewno PAN nas wybawi i to miasto nie będzie wydane w ręce króla Asyrii. 31 Nie słuchajcie Ezechiasza. Tak bowiem mówi król Asyrii: Zawrzyjcie ze mną przymierze i wyjdźcie do mnie, a każdy będzie jeść ze swojej winorośli i ze swego drzewa figowego i każdy będzie pić wodę ze swojej studni; 32 Aż przyjdę i zabiorę

was do ziemi podobnej do waszej, do ziemi zboża i wina, do ziemi chleba i miodu. Będziecie żyć, a nie umierać. Nie słuchajcie Ezechiasza, bo was zwodzi, mówiąc: PAN nas wybawi. 33 Czy bogowie innych narodów mogli wybawić swoją ziemię z ręki króla Asyrii? 34 Gdzie są bogowie Chamatu i Arpadu? Gdzie są bogowie Sefarwaim, Heny i Iwwy? Czy wyrwali Samarię z moich rąk? 35 Którzy spośród wszystkich bogów tych ziem wybawili swoją ziemię z mojej ręki, żeby PAN miał wybawić Jeruzolimę z mojej ręki? 36 Lecz lud milczał i nie odpowiedział mu ani słowa, bo taki był rozkaz króla: Nie odpowiadajcie mu. 37 Wtedy przyszli przełożony domu Eliakim, syn Chilkiasza, pisarz Szebna i kronikarz Joach, syn Asafa, do Ezechiasza, z rozdartymi szatami, i oznajmili mu słowa Rabszaka.

## Chapter 19

1 A gdy król Ezechiasz to usłyszał, rozdarł swoje szaty, oblekł się w wór i wszedł do domu PANA. 2 I posłał Eliakima, przełożonego domu, pisarza Szebnę i starszych spośród kapłanów, obleczonech w wory, do proroka Izajasza, syna Amosa. 3 I powiedzieli mu: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień jest dniem utrapienia, upomnienia i bluźnierstwa. Nadszedł bowiem czas porodu dzieci, a nie ma siły, aby je urodzić. 4 Może PAN, twój Bóg, usłyszy wszystkie słowa Rabszaka, którego przysłał król Asyrii, jego pan, aby znieważać Boga żywego, i pomści słowa, które usłyszał PAN, twój Bóg. Zanies więc modlitwę za resztkę, która pozostaje. 5 Tak to służy króla Ezechiasza przyszli do Izajasza. 6 A Izajasz im odpowiedział: Tak powiedźcie waszemu panu: Tak mówi PAN: Nie bój się tych słów, które słyszałeś, którymi mi bluźnili służy króla Asyrii. 7 Oto zesłał na niego ducha i usłyszy pewną wieść, wróci do swojej ziemi i sprawię, że padnie od miecza w swojej ziemi. 8 Wrócił więc Rabszak i zastał króla Asyrii walczącego przeciwko Libnie. Usłyszał bowiem, że odstąpił od Lakisz. 9 Gdy usłyszał, że mówiono o Tirhace, królu Etiopii: Oto wyruszył na wojnę przeciwko tobie, ponownie wysłał posłańców do Ezechiasza, mówiąc: 10 Tak powiedźcie Ezechiaszowi, królowi Judy: Niech cię nie zwodzi twój Bóg, któremu ufasz, mówiąc: Jeruzolima nie będzie wydana w ręce króla Asyrii. 11 Oto słyszałeś, co uczynili królowie Asyrii wszystkim ziemiom, niszcząc je. A ty miałbyś zostać wybawiony? 12 Czy bogowie narodów wybawili tych, których wygubili moi ojcowie: Gozan, Charan, Resef, i synów Edenu, którzy byli w Telassar? 13 Gdzie jest król Chamatu, król Arpadu i król miasta Sefarwaim, Heny i Iwwy? 14 Gdy Ezechiasz wziął list z rąk posłów, przeczytał go, wszedł do

domu PANA i rozwinął go przed PANEM. 15 Ezechiasz modlił się przed PANEM, mówiąc: PANIE, Boże Izraela, który zasiadasz pomiędzy cherubinami, ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi. Ty stworzyłeś niebo i ziemię. 16 Nakłoń ucha, PANIE, i wysłuchaj. Otwórz swe oczy, PANIE, i spojrz. Słuchaj słów Sennacheryba, które przesłał, aby znieważać Boga żywego. 17 To prawda, PANIE, że królowie Asyrii spustoszyli narody i ich ziemię; 18 I powrzucali ich bogów do ognia. Nie byli bowiem bogami, ale dziełem rąk ludzkich, drewnem i kamieniem; dlatego ich zniszczyli. 19 Teraz więc, PANIE, nasz Boże, wybaw nas, proszę, z jego ręki, aby wszystkie królestwa ziemi poznały, że jedynie ty, PANIE, jesteś Bogiem. 20 Wtedy Izajasz, syn Amosa, posłał do Ezechiasza, mówiąc: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Wysłuchałem tego, o co mnie prosiłeś w sprawie Sennacheryba, króla Asyrii. 21 Oto słowo, które PAN o nim mówił: Dziewica, córka Syjonu, wzgardziła tobą i śmiała się z ciebie. Córka Jeruzolimy kiwała głową za tobą. 22 Kogo znieważałeś i komu bluźniłeś? Przeciwko komu podniosłeś swój głos i wysoko podniosłeś swoje oczy? Przeciw Świętemu Izraela. 23 Przez swoich posłańców znieważałeś Pana i powiedziałaś: Z mnóstwem moich rydwanów wyszedłem na wysokie góry i zbocza Libanu. Wytnę jego wysokie cedry i jego wyborne cyprysy i przyjdę aż do najdalszych jego przybytków, do jego lasu i urodzajnego pola. 24 Ja wykopałem studnię i piłem obce wody, stopami swoich nóg wysuszyłem wszystkie potoki obłężonych miejsc. 25 Czy nie słyszałeś, że ja dawno to uczyniłem i za dawnych dni to sprawiłem? A teraz wypełniam, gdy obracasz warowne miasta w stosy gruzów. 26 Ich mieszkańcy stali się słabi, przestraszyli się i zawstydzili. Byli jak trawa polna, jak świeża zieleń i trawa na dachach, jak zboże, które uschło, zanim dojrzało. 27 Znam twoje miejsce pobytu, twoje wyjście i twoje wejście, a także twoją wściekłość przeciwko mnie. 28 Ponieważ twoja wściekłość przeciwko mnie i twoje zamieszanie doszły do moich uszu, włożę swoje kółko w twoje nozdrza i swoje wędzidło na twoje wargi i zawrócę cię tą drogą, którą przyszedłeś. 29 A to będzie znakiem dla ciebie: Tego roku będziesz jadł zboże samorodne, w drugim roku także zboże samorodne, w trzecim roku zaś siejcie i zbierajcie żniwo, sadźcie winnice i jedzcie ich owoce. 30 Resztką ocalonych z domu Judy ponownie zapięci korzenie w głąb i wyda owoc w górze. 31 Z Jeruzolimy bowiem wyjdzie resztką i ci, którzy ocaleli – z góry Syjon. Sprawi to gorliwość PANA zastępów. 32 Tak więc mówi PAN o królu Asyrii: Nie wejdzie do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, nie wyruszy przeciw niemu z tarczą i nie wydobie szańców przeciwko niemu. 33 Drogą, którą przyszedł,

powróci, a do tego miasta nie wejdzie, mówi PAN. 34 Będę bowiem bronił tego miasta i ocalę je ze względu na siebie i ze względu na Dawida, swego sługę. 35 Tej samej nocy Anioł PANA wyszedł i zabił wozowie Asyryjczyków sto osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi. A gdy wstali wczesnym rano, oto wszędzie było pełno trupów. 36 Sennacheryb, król Asyrii, wycofał się więc i wyruszył. Wrócił i zamieszkał w Niniwie. 37 A gdy oddawał pokłon w domu swego boga Nisroka, jego synowie – Adramelek i Sareser – zabili go mieczem. Potem uciekli do ziemi Ararat. I Asarchaddon, jego syn, królował w jego miejsce.

## Chapter 20

1 W tych dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował. Przeszedł do niego prorok Izajasz, syn Amosa, i powiedział mu: Tak mówi PAN: Rozporządź swym domem, bo umrzesz i nie będziesz żył. 2 Wtedy Ezechiasz odwrócił swoją twarz do ściany i modlił się do PANA: 3 O PANIE, proszę cię, wspomnij teraz, że postępowiałem wobec ciebie w prawdzie i z doskonałym sercem, czyniąc to, co dobre w twoich oczach. I płakał Ezechiasz rzewnie. 4 Ale zanim Izajasz wyszedł do środkowego dziedzińca, doszło do niego słowo PANA: 5 Wróć i powiedz Ezechiaszowi, wodzowi mego ludu: Tak mówi PAN, Bóg Dawida, twego ojca: Wysłuchałem twojej modlitwy i widziałem twoje łzy. Oto uzdrawiam cię: trzeciego dnia wejdzieś do domu PANA. 6 Dodam też do twoich dni piętnaście lat i wybawię ciebie i to miasto z ręki króla Asyrii. I będę bronił tego miasta ze względu na siebie i ze względu na Dawida, swego sługę. 7 Następnie Izajasz powiedział: Przyniesiecie garstkę suchych fig. Gdy wzięli je i położyli na wrzód, wyzdrowiał. 8 Ezechiasz zapytał Izajasza: Jaki będzie znak tego, że PAN mnie uzdrowi i że na trzeci dzień pójdę do domu PANA? 9 Izajasz odpowiedział: To będzie znakiem od PANA, że uczyni PAN tę rzecz, którą obiecał: Czy cień ma się posunąć o dziesięć stopni, czy ma się cofnąć o dziesięć stopni? 10 Ezechiasz odpowiedział: Łatwo cieniowi posunąć się o dziesięć stopni. Nie – niech cień cofnie się o dziesięć stopni. 11 Wtedy prorok Izajasz zawołał do PANA. I on cofnął cień o dziesięć stopni, po których przesunął się na zegarze słonecznym Achaza. 12 W tym czasie Berodach-Baladan, syn Baladana, król Babilonu, posłał listy i dar do Ezechiasza. Usłyszał bowiem, że Ezechiasz chorował. 13 I Ezechiasz wysłuchał posłańców, i pokazał im cały skarbiec swoich kosztowności, srebro, złoto, wonności, drogocenne olejki oraz swoją zbrojownię, a także wszystko, co się znajdowało w jego składach. Nie było nic, czego Ezechiasz by im nie pokazał w swoim domu i w całym swoim państwie. 14 Wtedy prorok

Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zapytał go: Co powiedzieli ci mężczyźni i skąd przybyli do ciebie? Ezechiasz odpowiedział: Przybyli z dalekiej ziemi, z Babilonu. 15 Znowu zapytał: Co widzieli w twoim domu? Ezechiasz odpowiedział: Widzieli wszystko, co jest w moim domu. Nie było nic, czego bym im nie pokazał w swoich skarbcach. 16 Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: Słuchaj słowa PANA. 17 Oto przyjdą dni, kiedy wyszłoby wszystko, co jest w twoim domu i co zgromadzili twoi ojcowie aż do tego dnia, zostanie zabrane do Babilonu. Nic nie pozostanie, mówi PAN. 18 Z twoich synów, którzy będą pochodzić od ciebie i których spłodzisz, zaberą niektórych i będą eunuchami w pałacu króla Babilonu. 19 Wtedy Ezechiasz powiedział do Izajasza: Dobre jest słowo PANA, które wypowiedziałeś. I dodał: Czyż ono nie jest dobre, jeśli za moich dni będzie pokój i prawda? 20 A pozostałe dzieje Ezechiasza, cała jego potęga i to, jak zbudował sadzawkę i kanał, którymi sprowadził wodę do miasta, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy? 21 I Ezechiasz zasnął ze swoimi ojcami, a jego syn Manasses królował w jego miejsce.

## Chapter 21

1 Manasses miał dwanaście lat, kiedy zaczął królować, i królował pięćdziesiąt pięć lat w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Chefsiba. 2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, według obrzydliwości tych narodów, które PAN wypędził przed synami Izraela. 3 Odbudował bowiem wyżyny, które zburzył jego ojciec Ezechiasz, wznosił ołtarze dla Baala, posadził gaj, tak jak uczynił Achab, król Izraela, i oddawał pokłon całemu zastępowi nieba, i służył mu. 4 Zbudował też ołtarze w domu PANA, o którym PAN powiedział: W Jeruzolimie umieszczę swoje imię. 5 Zbudował też ołtarze całemu zastępowi nieba w obydwu dziedzińcach domu PANA. 6 Przeprowadził swojego syna przez ogień, uprawiał wróżbiarstwo i czary, ustanowił czarowników i czarnoksiężników. Bardzo wiele złego czynił w oczach PANA, pobudzając go do gniewu. 7 Postawił też rzeźbę gaju, którą wykonał, w domu, o którym PAN powiedział do Dawida i do jego syna Salomona: W tym domu i w Jeruzolimie, które wybrałem spośród wszystkich pokoleń Izraela, umieszczę swoje imię na wieki; 8 A już więcej nie dopuszczę, by noga Izraela opuściła ziemię, którą dałem jej ojcom, oby tylko pilnie przestrzegali wszystkiego, co im nakazałem, i całego prawa, które im nadał mój sługa Mojżesz. 9 Lecz oni nie słuchali. A Manasses zwiódł ich, aby czynili gorzej niż narody, które PAN wytracił przed synami Izraela. 10 Wtedy PAN przemówił przez swoje sługi, proroków, mówiąc: 11 Ponieważ Manasses, król Judy, dopuścił się tych obrzydłości,

czyniąc gorsze rzeczy niż wszystko, co czynili Amoryci, którzy byli przed nim, a przywiódł Judę do grzechu przez swoje bożki; 12 Dlatego tak mówi PAN, Bóg Izraela: Oto sprowadzę nieszczęście na Jeruzolimę i na Judę, tak że każdemu, kto o tym usłyszy, zadzwoni w obu uszach. 13 Rozciągnę bowiem nad Jeruzolimą sznur Samarii i pion domu Achaba. I wytrę Jeruzolimę, tak jak wyciera się miskę, a po wytarciu odwraca się dnem do góry. 14 I porzucę resztę swojego dziedzictwa, i wydam je w ręce jego wrogów; staną się łupem i pastwą wszystkich swoich wrogów. 15 Ponieważ dopuszczali się tego, co złe w moich oczach, i drażnili mnie od dnia, kiedy ich ojcowie wyszli z Egiptu, aż do dziś. 16 Ponadto nawet krwi niewinnej Manasses przelał bardzo dużo, tak że napełnił nią Jeruzolimę od krańca do krańca, nie licząc swojego grzechu, przez który przywiódł do grzechu Judę, czyniąc to, co złe w oczach PANA. 17 A pozostałe dzieje Manasses a i wszystko, co czynił, i jego grzech, którego się dopuścił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy? 18 I Manasses zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany w ogrodzie swego domu, w ogrodzie Uzzy. I Amon, jego syn, królował w jego miejsce. 19 Amon miał dwadzieścia dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował dwa lata w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Meszulmet i była córką Charusa z Jotba. 20 Czynił on to, co złe w oczach PANA, tak jak czynił jego ojciec Manasses. 21 Szedł wszystkimi drogami, którymi szedł jego ojciec, i służył bożkom, którym służył jego ojciec, i oddawał im pokłon; 22 Opuścił PANA, Boga swoich ojców, a nie szedł drogą PANA. 23 I służył Amona uknuli spisek przeciw niemu, i zabili króla w jego domu. 24 Wtedy lud tej ziemi zabił wszystkich, którzy uknuli spisek przeciw królowi Amonowi. I lud tej ziemi ustanowił w jego miejsce królem Jozjasza, jego syna. 25 A pozostałe dzieje Amona, które czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy? 26 I pogrzebano go w jego grobie, w ogrodzie Uzzy. A jego syn Jozjasz królował w jego miejsce.

## Chapter 22

1 Jozjasz miał osiem lat, kiedy zaczął królować, i królował trzydzieści jeden lat w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Jedida i była córką Adajasza z Boskat. 2 Czynił on to, co było słuszne w oczach PANA, i szedł wszystkimi drogami Dawida, swego ojca, a nie zbacał ani na prawo, ani na lewo. 3 A w osiemnastym roku króla Jozjasza król posłał pisarza, Szafana, syna Azaliasza, syna Meszullama, do domu PANA, mówiąc: 4 Idź do najwyższego kapłana Chilkiasza. Niech zbiera pieniądze, które przyniesiono do domu PANA, a które stróże progów zebrali od ludu; 5 I niech je dadzą do rąk

kierownikom robót, położonym nad domem PANA. A ci niech przekażą je robotnikom pracującym w domu PANA, aby naprawiali szkody domu; 6 To jest cieśmlo, budowniczym i murarzom, oraz na zakup drewna i ciosanego kamienia na naprawę domu. 7 Jednak nie trzeba było rozliczać się z nimi z pieniędzy, które dali im do rąk, bo oni postępowali uczciwie. 8 Wtedy najwyższy kapłan Chilkiasz powiedział do pisarza, Szafana: Znalazłem księgę Prawa w domu PANA. I Chilkiasz dał księgę Szafanowi, a ten ją czytał. 9 Następnie pisarz Szafan przyszedł do króla i zdał sprawę królowi, mówiąc: Twoi słudzy zebrali pieniądze, które znajdowały się w domu PANA, i dali je w ręce kierownikom robót, położonym nad domem PANA. 10 Pisarz Szafan oznajmił także królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę. I Szafan czytał ją wobec króla. 11 A gdy król usłyszał słowa księgi Prawa, rozdarł swoje szaty. 12 Potem król rozkazał kapłanowi Chilkiaszowi, Achikamowi, synowi Szafana, Akborowi, synowi Micheasza, pisarzowi Szafanowi i swojemu słudze Asajaszowi: 13 Idźcie, radźcie się PANA co do mnie, co do ludu i co do całej Judy w związku ze słowami tej księgi, którą znaleźliście. Wielki bowiem jest gniew PANA, którym zapłonął przeciwko nam, dlatego że nasi ojcowie nie posłuchali słów tej księgi, aby czynić zgodnie ze wszystkim, co jest dla nas napisane. 14 Tak więc kapłan Chilkiasz, Achikam, Akbor, Szafan i Asajasz poszli do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy, syna Charchasza, strażnika szat – mieszkała ona w Jeruzolimie, po drugiej stronie miasta – i opowiedzieli jej o tej sprawie. 15 Ona zaś powiedziała im: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Powiedzcie mężczyźni, który was posłał do mnie; 16 Tak mówi PAN: Oto sprowadzę nieszczęście na to miejsce i na jego mieszkańców, zgodnie ze wszystkimi słowami tej księgi, które czytał król Judy; 17 Za to, że mnie opuścili i palili kadzidło innym bogom, aby pobudzić mnie do gniewu wszystkimi dziełami swoich rąk. Dlatego zaplonie mój gniew przeciwko temu miejscu i nie zagaśnie. 18 A królowi Judy, który posłał was, aby radzić się PANA, tak powiedzcie: Tak mówi PAN, Bóg Izraela, co do słów, które słyszałeś; 19 Ponieważ twoje serce zmiękło i upokorzyłeś się przed PANEM, gdy usłyszałeś, co powiedziałem przeciw temu miejscu i przeciw jego mieszkańcom – że staną się spustoszeniem i klątwą – rozdarłeś swoje szaty i płakałeś przede mną, to i ja również ciebie wysłuchałem, mówi PAN. 20 Dlatego oto przyłączę cię do twoich ojców i będziecie złożony w swoim grobie w pokoju, aby twoje oczy nie oglądały całego nieszczęścia, które sprowadzę na to miejsce. A oni zanieśli tę odpowiedź królowi.

## Chapter 23

1 Wtedy król posłał, aby zebrali się wokół niego wszyscy starsi Judy i Jeruzolimy. 2 Następnie król udał się do domu PANA, a wraz z nim wszyscy mężczyźni Judy, wszyscy mieszkańcy Jeruzolimy, kapłani, prorocy oraz cały lud – od najmniejszych do największych. I czytał do ich uszu wszystkie słowa księgi przymierza, którą znaleziono w domu PANA. 3 Potem król stanął przy kolumnie i zawarł przymierze przed PANEM, że będą szli za PANEM i będą przestrzegać jego przykazań, świadectw i nakazów z całego serca i całą duszą i wypełniać słowa przymierza, które zostały napisane w tej księdze. I cały lud przystąpił do przymierza. 4 Wtedy król nakazał najwyższemu kapłanowi Chilkiaszowi, kapłanowi drugiego rzędu i stróżom progę wynieść ze świątyni PANA wszystkie przedmioty wykonane dla Baala, do gaju i dla całego zastępu niebieskiego. I spalił je poza Jeruzolimą na polu Cedronu, i zaniósł ich popiół do Betel. 5 Zwolnił też z urzędu bałwochwalczych kapłanów, których ustanowili królowie Judy, aby palili kadzidło na wyżynach w miastach Judy i w okolicach Jeruzolimy, oraz tych, którzy palili kadzidło Baalowi, słońcu, księżycowi, planetom i całemu zastępowi niebieskiemu. 6 Wyniósł gaj z domu PANA poza Jeruzolimę, do potoku Cedron, i spalił go przy potoku Cedron, stał go na proch i rozrzucił na grobach synów ludu. 7 Zburzył też domy Sodomitów, które znajdowały się przy domu PANA, gdzie kobiety tkwały zasłony do gaju. 8 I zwołał wszystkich kapłanów z miast Judy, i splugawił wyżyny, na których kapłani palili kadzidło, od Geba aż do Beer-Szeby, i zburzył wyżyny przy bramach znajdujących się u wejścia bramy Jozuego, namiestnika miasta, po lewej stronie, gdy się wchodzi przez bramę miejską. 9 Jednakże kapłani wyżyn nie przystąpili do ołtarza PANA w Jeruzolimie, ale mogli jeść przasne chleby wśród swoich braci. 10 Splugawił również Tofet, które było w dolinie syna Hinnom, aby nikt więcej nie przeprowadził swego syna ani córki przez ogień ku czci Molocha. 11 Usunął też konie, które królowie Judy poświęcili słońcu u wejścia do domu PANA, obok komnaty dworzanina Natanmeleka, która była na przedmieściu, a rydwany słońca spalił ogniem. 12 Król zburzył także ołtarze, które znajdowały się na dachu górnej komnaty Achaza, zbudowane przez królów Judy, oraz ołtarze, które uczynił Manasses w obu dziedzińcach domu PANA. Usunął je stamtąd i wrzucił ich proch do potoku Cedron. 13 Król splugawił wyżyny, które stały przed Jeruzolimą po prawej stronie Góry Zatracenia i które zbudował Salomon, król Izraela, dla Asztarty, obrzydliwości Sydończyków, dla Kemosza, obrzydliwości Moabitów, i dla Milkoma, obrzydliwości synów Ammona. 14 I

pokruszył posągi, powycinał gaje, a ich miejsca napełnił kośćmi ludzkimi. 15 Ponadto ołtarz, który był w Betel, i wyżynę uczynioną przez Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu – także ten ołtarz i wyżynę zburzył. Spalił wyżynę, stał na proch i spalił gaj. 16 A gdy Jozjasz odwrócił się, zobaczył groby, które były tam na górze. Posłał i zabrał kości z tych grobów, i spalił je na ołtarzu, plugawiąc go zgodnie ze słowem PANA wygłoszonym przez męża Bożego, który wypowiedział te rzeczy. 17 I zapytał: Co to za napis, który widzę? Ludzie z tego miasta odpowiedzieli: To grób męża Bożego, który przyszedł z Judy i zapowiedział rzeczy, które wykonałeś nad ołtarzem w Betel. 18 Wtedy powiedział: Zostawcie go, niech nikt nie rusza jego kości. Pozostawiono więc jego kości wraz z kośćmi proroka, który przybył z Samarii. 19 Jozjasz usunął też wszystkie świątynie na wyżynach, które były w miastach Samarii zbudowanych przez królów Izraela, aby drażnić PANA. Postąpił z nimi tak samo, jak uczynił w Betel. 20 Pozabijał także wszystkich kapłanów wyżyn, którzy tam byli przy ołtarzach, i spalił na nich ludzkie kości. Potem wrócił do Jeruzolimy. 21 I król nakazał całemu ludowi: Obchodźcie święto Paschy dla PANA, waszego Boga, tak jak jest napisane w księdze tego przymierza. 22 Takiej Paschy nie obchodzono od czasów sędziów, którzy sądzili Izraela, i przez wszystkie dni królów Izraela i królów Judy. 23 Dopiero w osiemnastym roku króla Jozjasza obchodzono taką Paschę dla PANA w Jeruzolimie. 24 Jozjasz usunął również czarowników, wróżbiarzy, posągi, bożki i wszystkie obrzydliwości, które widziano w ziemi Judy i w Jeruzolimie, aby wypełnić słowa prawa napisane w księdze, którą znalazł kapłan Chilkiasz w domu PANA. 25 I nie było przed nim króla podobnego do niego, który by wrócił do PANA z całego swego serca, całą swoją duszą i z całej swojej siły, według całego Prawa Mojżesza, i po nim nie powstał nikt jemu podobny. 26 PAN jednak nie odwrócił się od zapalczywości swego wielkiego gniewu, którym zapłonął przeciwko Judzie z powodu wszelkich zniepraw, którymi rozdrażnił go Manasses. 27 PAN więc powiedział: Również Judę odrzucę sprzed swojego oblicza, jak odrzuciłem Izraela, i wzgardzę tym miastem, które wybrałem, Jeruzolimą, i domem tym, o którym powiedziałem: Tam będzie moje imię. 28 A pozostałe dzieje Jozjasza i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy? 29 Za jego dni faraon Necho, król Egiptu, wyruszył przeciwko królowi Asyrii nad rzekę Eufrat. Król Jozjasz wyruszył przeciwko niemu, a gdy ten go zobaczył, zabił go w Megiddo. 30 I jego słudzy przewieźli go zmarłego z Megiddo, sprowadzili go do Jeruzolimy i pogrzebali w jego grobie. Potem lud tej ziemi wziął Jehoaachaza, syna Jozjasza, namaścił go i ustanowił go

królem w miejsce jego ojca. 31 Jehoaachaz miał dwadzieścia trzy lata, kiedy zaczął królować, i królował trzy miesiące w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Chamutal i była córką Jeremiasza z Libny. 32 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynili jego ojcowie. 33 Faraon Necho uwieził go w Ribla w ziemi Chamat, aby nie królował w Jeruzolimie, i nałożył na ziemię daninę w wysokości stu talentów srebra i jednego talentu złota. 34 Faraon Necho ustanowił królem Eliakima, syna Jozjasza, w miejsce jego ojca Jozjasza, i zmienił jego imię na Joakim, a Jehoaachaza zabrał. Ten przyszedł do Egiptu i tam umarł. 35 A Joakim dał faraonowi srebro i złoto, ale opodatkował ziemię, aby mógł oddać pieniądze według rozkazu faraona. Pobierał srebro i złoto od ludu ziemi, od każdego według oszacowania, aby je oddać faraonowi Necho. 36 Joakim miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował jedenaście lat w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Zebidda i była córką Pedajasza z Rummy. 37 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynili jego ojcowie.

## Chapter 24

1 Za jego dni wyruszył Nabuchodonozor, król Babilonu, i Joakim stał się jego sługą przez trzy lata. Potem zbuntował się przeciwko niemu. 2 A PAN posłał przeciwko niemu oddziały Chaldejczyków, oddziały Syryjczyków, oddziały Moabitów i oddziały synów Ammona. Posłał ich na Judę, aby go zniszczyć zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział przez swoje sługi, proroków. 3 Owszem, zgodnie z poleceniem PANA spotkało to Judę, aby odrzucić go sprzed jego oblicza za grzechy Manasses, za to wszystko, co uczynił; 4 A także za krew niewinną, którą przelał, bo napełnił Jeruzolimę krwią niewinną, czego PAN nie chciał przebaczyć. 5 A pozostałe dzieje Joakima i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy? 6 I Joakim zasnął ze swymi ojcami, a jego syn Joachin królował w jego miejsce. 7 A król Egiptu już więcej nie wyruszał ze swojej ziemi, gdyż król Babilonu wziął wszystko, co należało do króla Egiptu, od rzeki Egiptu aż do rzeki Eufrat. 8 Joachin miał osiemnaście lat, kiedy zaczął królować, i królował trzy miesiące w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Nechushta i była córką Elnatana z Jeruzolimy. 9 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynił jego ojciec. 10 W tym czasie słudzy Nabuchodonozora, króla Babilonu, wyruszyli przeciw Jeruzolimie i przyszło do oblężenia miasta. 11 Potem sam Nabuchodonozor, król Babilonu, naciągnął przeciw miastu, a jego słudzy je oblegali. 12 Wtedy Joachin, król Judy, wyszedł do króla Babilonu, on i jego matka, jego słudzy, jego księżka i jego

dworzanie. I król Babilonu pojmał go w ósmym roku swego panowania. 13 I wyniósł stamtąd wszystkie skarby domu PANA i skarby domu królewskiego i pokruszył wszystkie przedmioty złote, które wykonał Salomon, król Izraela, dla świątyni PANA, tak jak zapowiedział PAN. 14 I przesiedlił całą Jeruzolimę: wszystkich książąt, wszystkich dzielnych wojowników – dziesięć tysięcy jeńców, oraz wszystkich rzemieślników i kowali. Nie pozostał nikt oprócz ubogiego ludu tej ziemi. 15 Przeniósł też do Babilonu Joachina. A także matkę króla, żony króla, jego dworzani i dostojników tej ziemi zabrał do niewoli z Jeruzolimy do Babilonu. 16 Także wszystkich dzielnych mężów w liczbie siedmiu tysięcy, tysiąc rzemieślników i kowali oraz wszystkich zdolnych do walki – tych zabrał król Babilonu do niewoli do Babilonu. 17 W jego miejsce król Babilonu ustanowił królem jego stryja Mattaniasza i zmienił mu imię na Sedekiasz. 18 Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, kiedy zaczął królować, i królował jedenaście lat w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Chamutal i była córką Jeremiasza z Libny. 19 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynił Joakim. 20 Z powodu gniewu PANA przyszło to na Jeruzolimę i Judę, aż odrzucił ich sprzed swego oblicza. A Sedekiasz zbuntował się przeciw królowi Babilonu.

## Chapter 25

1 W dziewiątym roku jego panowania, dziesiątego miesiąca, dziesiątego dnia tego miesiąca, Nabuchodonozor, król Babilonu, wraz z całym swoim wojskiem wyruszył przeciw Jeruzolimie, rozbił obóz pod nią i zbudował przeciwko niej szańce dokola. 2 I miasto było obleżone aż do jedenastego roku króla Sedekiasza. 3 A w dziewiątym dniu czwartego miesiąca wzmożł się głód w mieście i nie było chleba dla ludu tej ziemi. 4 Kiedy zrobiono wyłom w murze miasta, wszyscy wojownicy uciekli w nocy przez bramę między dwoma murami obok królewskiego ogrodu. Chaldejczycy zaś znajdowali się dokola miasta, a król uszedł w stronę pustyni. 5 I wojsko Chaldejczyków ścigało króla, i dogoniło go na równinach Jerycha, a całe jego wojsko rozpierchło się od niego. 6 Pojmali więc króla i przyprowadzili go do króla Babilonu, do Ribla, gdzie ten wydał na niego wyrok. 7 I synów Sedekiasza zabił na jego oczach, a Sedekiaszowi wylupili oczy, zakuli go spizowymi łańcuchami i uprowadzili do Babilonu. 8 W piątym miesiącu, siódmego dnia tego miesiąca – był to dziewiętnasty rok Nabuchodonozora, króla Babilonu – do Jeruzolimy przybył Nebuzaradan, dowódca gwardii, sługa króla Babilonu; 9 I spalił dom PANA i dom króla; wszystkie domy Jeruzolimy i wszystkie wielkie budowle spalił

ogniem. 10 Całe wojsko Chaldejczyków, które było z dowódcą gwardii, zburzyło mury wokół Jerozolimy. 11 Resztę ludu, która pozostała w mieście, zbiegów, którzy przeszli do króla Babilonu, oraz resztę pospółstwa Nebuzaradan, dowódcą gwardii, uprowadził do niewoli. 12 Lecz dowódca gwardii pozostawił niektórych spośród ubogich tej ziemi, aby byli winogrodnikami i rolnikami. 13 Chaldejczycy rozbili kolumny z brązu, które były w domu PANA, podstawy i morze z brązu, które było w domu PANA, a brąz z nich przenieśli do Babilonu. 14 Zabrali też kotły, szufle, nożyce, miski oraz wszystkie naczynia z brązu, których używano do służby. 15 Dowódca gwardii zabrał kadzielnice, miednice i to, co było ze złota, jako złoto, i to, co było ze srebra, jako srebro; 16 Dwie kolumny, jedno morze, podstawy, które wykonał Salomon dla domu PANA, a nie było można zmierzyć wagi brązu tych wszystkich przedmiotów. 17 Osiemnaście łokci wysokości miała jedna kolumna, a głowica na niej była z brązu. Wysokość głowicy wynosiła trzy łokcie, a siatka i jabłka granatu naokoło głowicy – wszystko było z brązu. Tak samo było na siatce drugiej kolumny. 18 Dowódca gwardii zabrał też najwyższego kapłana Serajasza, drugiego kapłana Sofoniasza i trzech stróżów progu. 19 Z miasta zaś zabrał dworzaniina, który był przełożonym nad wojownikami, pięciu spośród tych, którzy stawali przed królem, a znaleziono ich w mieście, naczelnego pisarza wojskowego dokonującego poboru ludu tej ziemi oraz sześćdziesięciu mężczyzn spośród ludu tej ziemi, których znaleziono w mieście. 20 Tych pojął Nebuzaradan, dowódca gwardii, i zaprowadził do króla Babilonu do Ribla. 21 I król Babilonu pobił ich, i uśmiercił w Ribla, w ziemi Chamat. Tak został uprowadzony Juda ze swojej ziemi. 22 Nad ludem zaś, który jeszcze pozostał w ziemi Judy, a który Nabuchodonozor, król Babilonu, zostawił, ustanowił on Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana. 23 A gdy wszyscy dowódcy wojska usłyszeli, oni i ich ludzie, że król Babilonu ustanowił Gedaliasza namiestnikiem, przyszedł do Gedaliasza do Mispis. Byli to: Izmael, syn Netaniasza, Jochanan, syn Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta Netofatyta, i Jaazaniasz, syn Maakatczyka, oni i ich ludzie. 24 Wtedy Gedaliasz przysiągł im i ich ludzom: Nie bójcie się słuzić Chaldejczykom. Mieszkajcie w ziemi i służcie królowi Babilonu, a będzie wam dobrze. 25 Lecz w siódmym miesiącu przybył Izmael, syn Netaniasza, syna Eliszamy, z rodu królewskiego, a z nim dziesięciu ludzi, i pobili Gedaliasza, i umarł, a także Żydów i Chaldejczyków, którzy byli z nim w Mispie. 26 Wówczas cały lud, od najmniejszego do największego, oraz dowódcy wojsk powstali i poszli do Egiptu, bo się bali Chaldejczyków. 27 A w trzydziestym siódmym roku uprowadzenia Joachina, króla Judy, dwunastego miesiąca

dwudziestego siódmego dnia tego miesiąca, Ewil-Merodak, król Babilonu, w pierwszym roku jego panowania, ułaskawił Joachina, króla Judy, i wypuścił go z więzienia. 28 Rozmawiał z nim łaskawie i wystawił jego tron ponad tron innych królów, którzy byli z nim w Babilonie. 29 Zdjął też jego szaty więzienne i jadł chleb zawsze w jego obecności przez wszystkie dni swego życia. 30 Codziennie otrzymywał od króla stałe utrzymanie, przez wszystkie dni swego życia.

## 1 CHRONICLES

### Chapter 1

1 Adam, Set, Enosz; 2 Kenan, Mahalaleel, Jered; 3 Henoch, Matuzalem, Lamech; 4 Noe, Sem, Cham i Jafet. 5 Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Tiras. 6 A synowie Gomera: Aszkenaz, Rifat i Togarma. 7 A synowie Jawana: Elisa i Tarsisz, Cytym i Dodanim. 8 Synowie Chama: Kusz, Misraim, Put i Kanaan. 9 A synowie Kusza: Seba, Chaawila, Sabta, Rama i Sabteka. A synowie Ramy: Szeba i Dedan. 10 Kusz spłodził Nimroda, który zaczął być mocarzem na ziemi. 11 Misraim spłodził Ludima, Ananima, Lahabima i Naftuchima; 12 Oraz Patrusyma, Kasluchima, od których wywodzą się Filistyni, i Kafortyma. 13 Kanaan zaś spłodził Sidona, swego pierworodnego, i Cheta; 14 Jebusyę, Amorytę i Girgaszytę; 15 Chiwwitę, Arkitę i Sinitę; 16 Arwadytę, Semarytę i Chamatyę. 17 Synowie Sema: Elam, Assur, Arpachszad, Lud, Aram, Us, Chul, Geter i Meszek. 18 Arpachszad spłodził Szelacha, a Szelach spłodził Ebera. 19 Eberowi zaś urodzili się dwaj synowie: jeden miał na imię Peleg, gdyż za jego czasów ziemia została rozdzielona, a imię brata jego – Joktan. 20 Joktan spłodził Almodada, Szelefa, Chasarmaweta i Jeracha; 21 Hadorama, Uzala i Diklę; 22 Ebala, Abimaela i Szeba; 23 Ofira, Chawila i Jobaba. Wszyscy ci byli synami Joktana. 24 Sem, Arpachszad, Szelach; 25 Eber, Peleg, Reu; 26 Serug, Nachor, Terach; 27 Abram, to jest Abraham. 28 Synowie Abrahama: Izaak i Izmael. 29 A oto są ich rody: pierworodny Izmaela – Nebajot, następnie Kedar, Abdeel i Mibsam; 30 Miszma, Duma, Massa, Hadad i Tema; 31 Jetur, Nafisz i Kedma. Byli oni synami Izmaela. 32 A oto synowie Ketury, nałożnicy Abrahama: urodziła ona Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha. A synowie Jokszana: Szeba i Dedan. 33 Synowie Midiana: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. Oni wszyscy byli synami Ketury. 34 I Abraham spłodził Izaaka. Synowie Izaaka: Ezaw i Izrael. 35 A synowie Ezawa: Elifaz, Rehuel, Jeusz,

Jalam i Korach. 36 Synowie Elifaza: Teman, Omar, Sefo, Gatam, Kenaz, Timna i Amalek. 37 Synowie Rehuela: Nachat, Zerach, Szamma i Mizza. 38 A synowie Seira: Lotan, Szobal, Sibeon, Ana, Diszon, Eser i Diszan. 39 A synowie Lotana: Chori, Homam; a siostrą Lotana była Timna. 40 Synowie Szobala: Alian, Manachat, Ebal, Szefo i Onam. A synowie Sibeona: Ajja i Ana. 41 Synowie Any: Diszon. Synowie Diszona: Chamran i Eszban, Jitran i Keran. 42 Synowie Esera: Bilhan, Zaawan i Jaakan. Synowie Diszana: Us i Aran. 43 To byli królowie, którzy panowali w ziemi Edomu, zanim zapanował król nad synami Izraela: Bela, syn Beora, a jego miasto nazywało się Dinhaba. 44 A gdy Bela umarł, królował w jego miejsce Jobab, syn Zeracha z Bosry. 45 A gdy Jobab umarł, królował w jego miejsce Chuszam z ziemi Temanitów. 46 A gdy Chuszam umarł, królował w jego miejsce Hadad, syn Bedada, który pobił Midianitów na polu Moabu. A jego miasto nazywało się Awit. 47 A gdy Hadad umarł, królował w jego miejsce Samla z Masreki. 48 A gdy Samla umarł, królował w jego miejsce Szaul z Rechobot nad Rzeką. 49 A gdy Szaul umarł, królował w jego miejsce Baalchanan, syn Akbora. 50 A gdy Baalchanan umarł, królował w jego miejsce Hadad. Jego miasto nazywało się Pai, a jego żona miała na imię Mehetabel, była to córka Matredey, córki Mezahaba. 51 I Hadad umarł. A książętami Edomu byli: książę Timna, książę Alia, książę Jetet; 52 Książę Oholibama, książę Ela, książę Pinon; 53 Książę Kenaz, książę Teman, książę Mibsar; 54 Książę Magdiel, książę Iram. Oni byli książętami Edomu.

### Chapter 2

1 Oto są synowie Izraela: Ruben, Symeon, Lewi i Juda, Issachar i Zebulon; 2 Dan, Józef, Beniamin, Neftali, Gad i Aszer. 3 Synowie Judy: Er, Onan i Szela. Ci trzej urodzili mu się z córki Szui, Kananejki. Ale Er, pierworodny Judy, był zły w oczach PANA, dlatego go zabił. 4 Tamar zaś, jego synowa, urodziła mu Peresa i Zeracha. Wszystkich synów Judy było pięciu. 5 Synowie Peresa: Chesron i Chamul. 6 Synowie Zeracha: Zimri, Etan, Heman, Kalkol i Dara, wszystkich ich było pięciu. 7 Synowie Karmiego: Achar, który sprowadził nieszczęście na Izraela, gdy zgrzeszył przy rzeczach przeklętych. 8 Synowie Etana: Azariasz. 9 Synowie Chesrona, którzy mu się urodzili: Jerachmeel, Ram i Kelubaj. 10 Ram zaś spłodził Amminadaba, a Amminadab spłodził Nachszona, księcia synów Judy. 11 A Nachszon spłodził Salmę, a Salma spłodził Boaza. 12 A Boaz spłodził Obedą, a Obed spłodził Jessego. 13 A Jesse spłodził swego pierworodnego Eliaba, jako drugiego – Abinadaba,

trzeciego – Szimeę; 14 Czwartego – Netaneela, piątego – Raddaja; 15 Szóstego – Osema, siódmego – Dawida. 16 A ich siostry to Seruja i Abigail. Synowie Serui: Abiszaj, Joab i Asahel – ci trzej. 17 Abigail zaś urodziła Amasę, ojcem Amasy był Jeter, Izmaelita. 18 Kaleb, syn Chesrona, spłodził dzieci z Azubą, swoją żoną, i z Jeriotą. A jej synami byli: Jeszer, Szobab i Ardon. 19 A gdy Azuba umarła, Kaleb pojął sobie za żonę Efrate, która urodziła mu Chura. 20 A Chur spłodził Uriego, a Uri spłodził Besaleela. 21 Potem Chesron obcował z córką Makira, ojca Gileada, i wziął ją za żonę, mając sześćdziesiąt lat, a ta urodziła mu Segubą. 22 A Segub spłodził Jaira, który miał dwadzieścia trzy miasta w ziemi Gilead. 23 Zabrał bowiem Geszurze i Aramowi wsię Jaira oraz Kenat i przyległe do niego miasteczka: razem sześćdziesiąt miast. Wszystkie one należały do synów Makira, ojca Gileada. 24 Po śmierci Chesrona w Kaleb-Efrata, żona Chesrona, Abija, urodziła mu Aszura, ojca Tekoa. 25 Synami Jerachmeela, pierworodnego Chesrona, byli: pierworodny Ram, następnie Buna, Oren, Ozem i Achiasz. 26 Jerachmeel miał także drugą żonę imieniem Atara. Była ona matką Onama. 27 Synami Rama, pierworodnego Jerachmeela, byli: Maas, Jamin i Eker. 28 Synami Onama byli Szammaj i Jada. Synami Szammaja: Nadab i Abiszur. 29 Żona Abiszura miała na imię Abihail i urodziła mu Achbana i Molida. 30 Synowie Nadaba: Seled i Appaim. Lecz Seled umarł bez potomstwa. 31 Synowie Appaima: Jiszi. Synowie Jiszego: Szeszan, a córka Szeszana: Achlaj. 32 Synowie Jady, brata Szammaja: Jeter i Jonatan. A Jeter umarł bez potomstwa. 33 Synowie Jonatana: Pelet i Zaza. Byli oni synami Jerachmeela. 34 Lecz Szeszan nie miał synów, tylko córki. Miał też Szeszan sługę Egipcjanina imieniem Jarcha. 35 Dał więc Szeszan swemu słudze Jarsze swoją córkę za żonę, a ona urodziła mu Attaja. 36 Attaj spłodził Natana, a Natan spłodził Zabada. 37 Zabad spłodził Eflalą, a Eflal spłodził Obedą. 38 Obed spłodził Jehu, a Jehu spłodził Azariasza. 39 Azariasz spłodził Chelesa, a Cheles spłodził Eleasę. 40 Eleasa spłodził Sismaja, a Sismaj spłodził Szalluma. 41 A Szallum spłodził Jekamiasza, a Jekamiasz spłodził Eliszama. 42 Synami Kaleba, brata Jerachmeela, byli: jego pierworodny Mesza, który był ojcem Zifa, i synowie Mareszy – ojcem Chebrona. 43 Synowie Chebrona: Korach, Tappuah, Rekem i Szema. 44 Szema spłodził Rachama, syna Jorkoama, a Rekem spłodził Szammaja. 45 Synem Szammaja był Maon, a Maon był ojcem Bet-Sura. 46 Efa, nałożnica Kaleba, urodziła Charana, Mosę i Gazeza, a Charan spłodził Gazeza. 47 Synowie Jahdaja: Regem, Jotam, Geszan, Pelet, Efa i Szaaf. 48 Maaka, druga nałożnica Kaleba, urodziła

Szebera i Tyrchanę, 49 Urodziła również Szaafa, ojca Madmanny, i Szewę, ojca Makbeny i Gibea. A córką Kaleba była Aksa. 50 Ci byli synami Kaleba, syna Chura, pierwotnego Efraty: Szobal, ojciec Kiriati-Jearima; 51 Salma, ojciec Betlejema, i Charef, ojciec Bet-Gadera. 52 Szobal, ojciec Kiriati-Jearima, miał synów: Haroego i połowę Manachytów. 53 A rodziny Kiriati-Jearima to: Jitryci, Putyci, Szumatyci i Mirzaici, od których wywodzą się Soreatyci i Esztaolici. 54 Synowie Salmy: Betlejem, Netofatyci, Atrót, rodzina Joaba i połowa Manachytów, Soreici; 55 Rodziny pisarzy mieszkających w Jabes: Tyratyci, Szimeatyci i Sukatyci. Ci są Kenitami, którzy wywodzili się od Chamata, ojca domu Rechaba.

### Chapter 3

1 Oto synowie Dawida, którzy urodzili mu się w Hebronie: pierwotny Ammon z Achinoam, Jizreelitki, drugi Daniel z Abigail, Karmelitki; 2 Trzeci Absalom, syn Maaki, córki Talmaja, króla Geszuru, czwarty Adoniasz, syn Chaggit; 3 Piąty Szefatiasz z Abitali, szósty Jitream z jego żony Egl. 4 Tych sześciu urodziło mu się w Hebronie, gdzie królował przez siedem lat i sześć miesięcy. A trzydzieści trzy lata królował w Jerozolimie. 5 Ci zaś urodzili mu się w Jerozolimie: Szima, Szobab, Natan i Salomon – ci czterej z Batsui, córki Ammiela. 6 I Ibchar, Eliszama, Elifelet; 7 Nogah, Nefeg, Jafia; 8 Eliszama, Eliada i Elifelet – dziewięciu. 9 Ci wszyscy byli synami Dawida, nie licząc synów z nałożnic, a ich siostrą była Tamar. 10 Synem Salomona był Roboam, a jego synem Abia, jego synem Asa, jego synem Jehoszafat; 11 Jego synem Joram, jego synem Achazjasz, jego synem Joasz; 12 Jego synem Amazjasz, jego synem Azariasz, jego synem Jotam; 13 Jego synem Achaz, jego synem Ezechiasz, jego synem Manasses; 14 Jego synem Amon, jego synem Jozjasz; 15 A synami Jozjasza byli: pierwotny Jochanan, drugi Joakim, trzeci Sedekiasz, czwarty Szallum. 16 Synowie Joakima: jego syn Jechoniasz i jego syn Sedekiasz. 17 Synowie Jechoniasza: Assir, jego syn Szealatiel; 18 Malkiram, Pedajasz, Szezeassar, Jekamiasz, Hoszama i Nedabiasz. 19 Synowie Pedajasa: Zorobabel, Szimei. Synowie Zorobabela: Meszullam i Chananasz, a ich siostra – Szelomit; 20 I Chazuba, Ohel, Berechiasz, Chasadiasz i Juszabchedes – pięciu. 21 Synowie Chananasza: Pelatiasz i Jesajasz. Synowie Refajasa, synowie Arnana, synowie Obadiasza, synowie Szekanasza. 22 Synowie Szekanasza: Szemajasz; a synowie Szemajasa: Chattusz, Jigal, Bariach, Neariasz i Szafat – sześciu. 23 Synowie Neariasza: Elioenaj, Ezechiasz i Azrikam – trzech. 24 Synowie Elioenaja:

Hodawiasz, Eliaszib, Pelajasz, Akkub, Jochanan, Delajasz, Anani – siedmiu.

### Chapter 4

1 Synowie Judy: Peres, Chesron, Karmi, Chur i Szobal. 2 A Reajasz, syn Szobala, spłodził Jachata, a Jachata spłodził Achumaja i Lahada. To są rody Soreatytów. 3 A ci pochodzą od ojca Etama: Jizreel, Jiszma i Jidbasz, a ich siostra miała na imię Haseleponi. 4 Penuel był ojcem Gedora, a Ezer – ojcem Chuszy. To są synowie Chura, pierwotnego Efraty, ojca Betlejema. 5 A Aszur, ojciec Tekoa, miał dwie żony: Chelę i Naarę. 6 I Naara urodziła mu Achuzama, Chefera, Temniego i Achaszarięgo. Ci byli synami Naary. 7 Synowie Cheli: Seret, Jesochar i Etnan. 8 A Koz spłodził Anuba, Zobeba i rody Acharchela, syna Haruma. 9 A Jabes był bardziej poważany niż jego bracia. Jego matka dała mu na imię Jabes, mówiąc: Ponieważ urodziłam go w bólu. 10 I Jabes wzywał Boga Izraela, mówiąc: Obyś mi naprawdę błogosławił i rozszerzył moje granice, oby twoja ręka była ze mną, obyś zachował mnie od zła, abym nie był utrapiony. I Bóg spełnił to, o co go prosił. 11 A Kelub, brat Szuchy, spłodził Mechira, który był ojcem Esztiona. 12 A Eszton spłodził Betrafę, Paseacha i Techinne, ojca Irnachasa. To są mężczyźni z Rechy. 13 Synowie Kenaza: Otniel i Serajasz, a synowie Otniela: Chatat i Meonotaj. 14 Meonotaj spłodził Ofre. Serajasz zaś spłodził Joaba, ojca Charaszimów mieszkających w dolinie – byli bowiem rzemieślnikami. 15 Synowie Kaleba, syna Jefunnego: Iru, Ela i Naam. A synem Eli był Kenaz. 16 Synowie Jehallelela: Zif, Zifa, Tiria i Asareel. 17 Synowie Ezry: Jeter, Mered, Efer i Jalon. A żona Mereda urodziła Miriama, Szammaja i Iszbacha, ojca Esztemoi. 18 Jego żona Jehudaja urodziła Jereda, ojca Gedora, Chebera, ojca Soko, i Jekutiela, ojca Zanoacha. To są synowie Bitii, córki faraona, którą pojął za żonę Mered. 19 Synowie jego żony Hodijsi, siostry Nahama, ojca Keili: Garmity i Esztemoa, Maakatytta. 20 Synowie Szimona: Amnon, Rinna, Benchanan i Tilon. A synowie Jisziego: Zochet i Benzochet. 21 Synowie Szeli, syna Judy: Er, ojciec Lek, Laada, ojciec Mareszy i tych rodów, które wytwarzały bisior w domu Aszbea; 22 Jokim i mężczyźni Kozęby oraz Joasz i Saraf, którzy panowali w Moabie, a także Jaszubilechem. To są dawne wydarzenia. 23 Byli oni górcarzami i mieszkali w sadach i między płotami. Mieszkali tam przy królu i pracowali dla niego. 24 Synowie Symeona: Nemuel, Jamin, Jarib, Zerach i Saul. 25 Jego syn Szallum, jego syn Mibsam, jego syn Miszma. 26 A synowie Miszmy: jego syn Chamuel, jego syn Zakkur, jego syn Szimei. 27 Szimei miał szesnastu synów i sześć córek, lecz jego bracia nie mieli wielu synów i

wszystkie ich rody nie były tak liczne jak rody synów Judy. 28 Mieszkali oni w Beer-Szebie, Molada i w Chasar-Szual; 29 W Bilha, Esem i Tolad; 30 W Betuel, Chorma i Siklag; 31 W Bet-Markobot, Chasar-Susim, Bet-Birei i Saaraim. To były ich miasta aż do panowania Dawida. 32 A ich wioskami były: Etam, Ain, Rimmon, Token i Aszan, pięć miast; 33 Oraz wszystkie ich wioski położone dokoła tych miast aż do Baal. To były ich miejsca zamieszkania i spisy ich rodów. 34 Meszobab, Jamlek i Josza, syn Amazjasza; 35 Joel i Jehu, syn Joszibiasza, syna Serajasa, syna Asiela; 36 I Elioenaj, Jaakoba, Jeszochajasz, Asajasz, Adiel, Jesimiel i Benajasz; 37 Ziza, syn Szifiego, syna Allona, syna Jedajasa, syna Szimriego, syna Semajasa. 38 Ci wymienieni imiennie byli naczelnikami w swoich rodach, a rodziny ich ojców bardzo się rozrosły. 39 I dotarli aż do wejścia do Gedor, aż na wschodnią stronę doliny, szukając pastwiska dla swych trzód. 40 I znaleźli obfite i dobre pastwiska oraz ziemię obszerną, spokojną i bezpieczną. Tam bowiem mieszkali przedtem Chamici. 41 Zapisani tu imiennie przyszli za czasów Ezechiasza, króla Judy, zniszczyli ich namioty i przybytki, które się tam znajdowały, doszczętnie wygubili ich i osiedlili się na ich miejscu. Tam bowiem były pastwiska dla ich trzód. 42 Niektórzy z nich, pięciuset mężczyzn spośród synów Symeona, udali się na górę Seir, a ich przywódcami byli: Pelatiasz, Neariasz, Refajasz i Uzziel, synowie Jisziego. 43 I pobili resztę ocalałych Amalekitów, i zamieszkali tam do dziś.

### Chapter 5

1 Synowie Rubena, pierwotnego Izraela. Był on pierwotnym, ale ponieważ zbeczczył łożę swego ojca, jego pierwotność zostało dane synom Józefa, syna Izraela. Nie spisano więc rodowodu według pierwotności. 2 Juda bowiem był najpotężniejszy wśród swoich braci i od niego pochodził władca, lecz pierwotność należało do Józefa. 3 Synami Rubena, pierwotnego Izraela, byli: Henocho, Pallu, Chesron i Karmi. 4 Synowie Joela: jego syn Szemajasz, jego syn Gog, jego syn Szimei; 5 Jego syn Micheasz, jego syn Reajasz, jego syn Baal; 6 Jego syn Beera, którego Tiglat-Pileser, król Asyrii, wziął do niewoli. On był księciem Rubenitów. 7 Jego braćmi według swoich rodzin, gdy spisywano rodowody ich pokoleń, byli naczelnicy: Jejel, Zachariasz; 8 I Bela, syn Azaza, syna Szemy, syna Joela, który zamieszkiwał w Aroerze aż po Nebo i Baal-Meon. 9 A na wschodzie zamieszkiwał aż do wejścia na pustkowie od rzeki Eufrat. Ich stada bowiem pomnożyły się w ziemi Gilead. 10 Za czasów Saula prowadzili wojnę z Hagrytami, którzy zostali przez nich pokonani. Zamieszkali więc w ich

namiotach w całej wschodniej części Gileadu. 11 A synowie Gada mieszkali naprzeciw nich w ziemi Baszanu, aż do Salka. 12 Joel był zwierchnikiem, potem Szafam, następnie Janaj i Szafat w Baszanie. 13 A ich braćmi według domów swoich ojców byli: Mikael, Meszullam, Szeba, Joraj, Jakan, Ziza i Eber – siedmiu. 14 Ci są synami Abichaila, syna Churiego, syna Jaroacha, syna Gileada, syna Mikaela, syna Jesziszaja, syna Jachdo, syna Buza; 15 Achi, syn Abdiela, syna Guniego – głowa domu ich ojców. 16 I mieszkali w Gileadzie, w Baszanie, w jego miasteczkach i na wszystkich pastwiskach Szaronu aż po ich krańce. 17 Wszyscy oni spisani zostali według rodowodów za czasów Jotama, króla Judy, i za czasów Jeroboama, króla Izraela. 18 Synów Rubena i Gada oraz połowy pokolenia Manasses, dzielnych wojowników zdolnych do noszenia tarczy i miecza i do strzelania z łuku i wyćwiczonych w boju, było czterdzieści cztery tysiące siedmiuset sześćdziesięciu wyruszających do bitwy. 19 Oni prowadzili wojnę z Hagrytami, z Jeturą, z Nafiszem i Nodabem; 20 I otrzymali pomoc przeciwko nim. Wydano więc w ich ręce Hagrytów wraz ze wszystkimi, którzy z nimi byli. Podczas walki bowiem wołali do Boga, a on ich wysłuchał, bo pokładali w nim ufność. 21 I zabrali z ich stad: pięćdziesiąt tysięcy wielbłądów, dwieście pięćdziesiąt tysięcy owiec, dwa tysiące osłów, a ludzi – sto tysięcy. 22 Wielu bowiem poległo, gdyż wojna ta wyszła od Boga. I mieszkali na ich miejscu aż do uprowadzenia do niewoli. 23 Ale synowie połowy pokolenia Manasses mieszkali w tej ziemi i rozmnożyli się od Baszanu aż do Baal-Chermon i Seniru, i do góry Hermon. 24 A oto są naczelnicy domów ich ojców: Efer, Jiszi, Eliel, Azriel, Jeremiasz, Hodawiasz i Jachdiel, dzielni wojownicy, ludzie sławni, naczelnicy domu swoich ojców. 25 Lecz zgromadzili przeciw Bogu swoich ojców i cudzołożyli, idąc za bogami narodów tej ziemi, które Bóg zniszczył przed nimi. 26 Wtedy Bóg Izraela pobudził ducha Pula, króla Asyrii, i ducha Tiglat-Pilesera, króla Asyrii, i uprowadził Rubenitów i Gadytów oraz połowę pokolenia Manasses i zaprowadził ich do Chalach, do Chabor, do Hara i do rzeki Gozan; są tam aż do dziś.

### Chapter 6

1 Synowie Lewiego: Gerszom, Kehat i Merari. 2 A synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel. 3 A dzieci Amrama: Aaron, Mojżesz i Miriam. Synowie Aarona: Nadab, Abihu, Eleazar i Itamar. 4 Eleazar spłodził Pinchasa, a Pinchas spłodził Abiszę. 5 Abiszua spłodził Bukkiego, a Bukki spłodził Uzzięgo. 6 Uzzi spłodził Zerachiasza, a Zerachiasz spłodził Merajota. 7 Merajot spłodził Amariasza,



a Amariasz spłodził Achituba. 8 Achitub spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achimaasa. 9 Achimaas spłodził Azariasza, a Azariasz spłodził Jochanana. 10 Jochanan spłodził Azariasza. On to sprawował urząd kapłański w świątyni, którą Salomon zbudował w Jerozolimie. 11 Azariasz spłodził Amariasza, a Amariasz spłodził Achituba. 12 Achitub spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Szalluma. 13 Szallum spłodził Chilkiasza, a Chilkiasz spłodził Azariasza. 14 Azariasz spłodził Serajasza, a Serajasz spłodził Jehocadaka. 15 A Jehocadak trafił do niewoli, gdy PAN uprowadził Judę i Jerozolimę przez Nabuchodonozora. 16 Synowie Lewiego: Gerszom, Kehat i Merari. 17 A to są imiona synów Gerszoma: Libni i Szimei. 18 A synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel. 19 Synowie Merariego: Machli i Muszi. A to są rody Lewitów według ich ojców. 20 Od Gerszoma: jego syn Libni, jego syn Jachat, jego syn Zimma; 21 Jego syn Joach, jego syn Iddo, jego syn Zerach, jego syn Jeatraj. 22 Synowie Kehata: jego syn Amminadab, jego syn Korach, jego syn Assir; 23 Jego syn Elkana, jego syn Ebiasaf, jego syn Assir; 24 Jego syn Tachat, jego syn Uriel, jego syn Uzjasz, jego syn Saul. 25 Synowie Elkany: Amasaj, Achimot i Elkana. 26 Synowie Elkany: jego syn Sofaj, jego syn Nachat; 27 Jego syn Eliab, jego syn Jerocham, jego syn Elkana. 28 Synowie Samuela: pierworodny Waszni i Abiasz. 29 Synowie Merariego: Machli, jego syn Libni, jego syn Szimei, jego syn Uzza; 30 Jego syn Szimea, jego syn Chaggiasz, jego syn Asajasz. 31 To są ci, których Dawid ustanowił do prowadzenia śpiewu w domu PANA, odkąd spoczęła tam arka. 32 I posługiwali śpiewem przed przybytkiem, czyli Namiotem Zgromadzenia, aż Salomon zbudował dom PANA w Jerozolimie. Stawali do swojej służby według swego porządku. 33 A oto ci, którzy stawali wraz ze swoimi synami: spośród synów Kehata – śpiewak Heman, syn Joela, syna Samuela; 34 Syna Elkany, syna Jerochama, syna Eliela, syna Toacha; 35 Syna Sufa, syna Elkany, syna Machata, syna Amasaja; 36 Syna Elkany, syna Joela, syna Azariasza, syna Sofoniasza; 37 Syna Tachata, syna Assira, syna Ebiasafa, syna Koracha; 38 Syna Ishara, syna Kehata, syna Lewiego, syna Izraela. 39 Oraz jego brat Asaf, który stał po jego prawicy. Asaf, syn Berechiasza, syna Szimei; 40 Syna Mikaela, syna Baasejasza, syna Malkiasza; 41 Syna Etniego, syna Zeracha, syna Adajasza; 42 Syna Etana, syna Zimmy, syna Szimejogo; 43 Syna Jachata, syna Gerszoma, syna Lewiego. 44 A ich bracia, synowie Merariego, stawali po lewej stronie: Etan, syn Kisziego, syna Abdiego, syna Malluka; 45 Syna Chaszabiasza, syna Amaziasza, syna Chilkiasza. 46 Syna Amsjeggo, syna Baniego, syna

Szamera; 47 Syna Mochlego, syna Musziego, syna Merariego, syna Lewiego. 48 A ich bracia, Lewici, byli ustanowieni do wszelkiej posługi w przybytku domu Boga. 49 Aaron zaś i jego synowie palili kadzidło na ołtarzu całopalenia i na ołtarzu kadzenia, byli odpowiedzialni za wszelką posługę w Miejscu Najświętszym i za dokonywanie prześlągania za Izraela według wszystkiego, co nakazał Mojżesz, sługa Boży. 50 A oto synowie Aarona: jego syn Eleazar, jego syn Pinchas; 51 Jego syn Abiszua, jego syn Bukki, jego syn Uzzi, jego syn Zerachiasz; 52 Jego syn Merajot, jego syn Amariasz, jego syn Achitub; 53 Jego syn Sadok, jego syn Achimaas. 54 A to są ich mieszkania według ich wieży w ich obszarze, to jest synów Aarona, według rodu Kehatytów. Był to bowiem ich los. 55 Oddano im Hebron w ziemi Judy wraz z pastwiskami dokoła niego; 56 Lecz pola miasta i jego wnie dano Kalebowi, synowi Jefunego. 57 Synom Aarona zaś dano spośród miast Judy miasta schronienia: Hebron, Libnę z jego pastwiskami, Jattir i Esztemoę wraz z ich pastwiskami; 58 I Chilen z jego pastwiskami, Debir z jego pastwiskami; 59 Aszan z jego pastwiskami i Bet-Szemesz z jego pastwiskami. 60 A od pokolenia Beniamina: Geba z jego pastwiskami, Alemet z jego pastwiskami i Anatot z jego pastwiskami. Wszystkich ich miast było trzynaście według ich rodzin. 61 A pozostałym synom Kehata, spośród rodziny tego pokolenia, przypadło losem dziesięć miast od połowy pokolenia Manassesza. 62 A synom Gerszoma według ich rodzin przypadło od pokolenia Issachara, od pokolenia Aszera, od pokolenia Neftalego i od pokolenia Manassesza w Baszanie – trzynaście miast. 63 Synom Merariego według ich rodzin przypadło losem od pokolenia Rubena, od pokolenia Gada i od pokolenia Zebulona – dwanaście miast. 64 Synowie Izraela dali Lewitom te miasta wraz z ich pastwiskami. 65 A dali przez los od pokolenia synów Judy, od pokolenia synów Symeona i od pokolenia synów Beniamina te miasta, którym nadali ich imiona. 66 A ci, którzy pochodzili z rodu synów Kehata, mieli miasta w granicach pokolenia Efraima. 67 Dano im z miast schronienia: Sychem z jego pastwiskami na górze Efraim i Gezer z jego pastwiskami; 68 Jokmeam z jego pastwiskami, Bet-Choron z jego pastwiskami; 69 Ajjalon z jego pastwiskami i Gat-Rimmon z jego pastwiskami. 70 Od połowy pokolenia Manassesza: Aner z jego pastwiskami, Bileam z jego pastwiskami. Dano to rodzinie pozostałych synów Kehata. 71 Synom Gerszoma dano od połowy pokolenia Manassesza Golan w Baszanie z jego pastwiskami i Asztarot z jego pastwiskami; 72 Od pokolenia Issachara – Kedesz z jego pastwiskami, Daberat z jego pastwiskami; 73 Ramot z jego pastwiskami i Anem z jego

pastwiskami. 74 Od pokolenia Aszera: Maszal z jego pastwiskami, Abdon z jego pastwiskami; 75 Chukok z jego pastwiskami i Rechob z jego pastwiskami. 76 Od pokolenia Neftalego: Kedesz w Galilei z jego pastwiskami, Chammon z jego pastwiskami i Kiriataim z jego pastwiskami. 77 Pozostałym synom Merariego dano od pokolenia Zebulona Rimmon z jego pastwiskami i Tabor z jego pastwiskami. 78 A po drugiej stronie Jordanu koło Jerycha, na wschód od Jordanu, dano od pokolenia Rubena: Beser na pustyni z jego pastwiskami, Jahazę z jej pastwiskami; 79 Kedemot z jego pastwiskami i Mefaat z jego pastwiskami. 80 Od pokolenia Gada: Ramot w Gileadzie z jego pastwiskami, Machanaim z jego pastwiskami; 81 Cheszbom z jego pastwiskami i Jazer z jego pastwiskami.

## Chapter 7

1 Synami Issachara byli: Tola, Pua, Jaszub, Szimron – cztery. 2 Synowie Tolego: Uzzi, Refajasz, Jeriel, Jachmaj, Jepsam i Szemuel – naczelnicy rodów Toli. Byli oni dzielnymi wojownikami w swoich czasach. Ich liczba za czasów Dawida wynosiła dwadzieścia dwa tysiące sześćdziesiąt. 3 Synowie Uzziogo: Izrachiasz, a synowie Izrachiasza: Mikael, Obadiusz, Joel i Jeszijas, pięciu – wszyscy naczelnicy. 4 A z nimi, według rodowodów, według domów ich ojców, były oddziały zbrojne do walki w liczbie trzydziestu sześciu tysięcy. Mieli bowiem wiele żon i synów. 5 Ich bracia według wszystkich rodów Issachara, dzielni wojownicy, liczyli osiemdziesiąt siedem tysięcy, wszyscy spisani byli według rodowodów. 6 Synowie Beniamina: Bela, Beker i Jediael, trzej. 7 Synowie Beli: Eszbon, Uzzi, Uzziel, Jerimot i Iri, pięciu – naczelnicy domów ojców, dzielni wojownicy; spisani według rodowodu liczyli dwadzieścia dwa tysiące trzydziestu czterech. 8 Synowie Bekera: Zemira, Joasz, Eliezer, Elioenaj, Omri, Jerimot, Abiasz, Anatot i Alamet. Ci wszyscy byli synami Bekera. 9 A spisani według swoich rodowodów, naczelnicy domów swoich ojców, dzielni wojownicy, liczyli dwadzieścia tysięcy dwustu mężczyzn. 10 Synowie Jediaela: Bilhan, a synowie Bilhana: Jehusz, Beniamin, Ehud, Kenaana, Zetan, Tarszisz i Achiszachar. 11 Ci wszyscy synowie Jediaela, naczelnicy rodów, dzielni wojownicy, liczyli siedemnaście tysięcy dwustu wyruszających na wojnę do bitwy; 12 Także Szupim i Chupim, synowie Ira, oraz Chuszim, synowie Achera. 13 Synowie Neftalego: Jachasz, Guni, Jeser i Szallum, synowie Bilhy. 14 Synowie Manassesza: Asriel, którego urodziła mu żona (a jego nałożnica Aramejka urodziła Makira, ojca Gileada; 15 A Makir wziął sobie za żonę siostrę Chuppima i Szuppima, która miała na imię Maaka); drugi syn miał na

imię Selofchad. Selofchad zaś miał tylko córki. 16 Maaka, żona Makira, urodziła syna i nadała mu imię Peresz. Jego brat miał na imię Szeresz, a jego synami byli Ulam i Rekiem. 17 Synowie Ulama: Bedon. To są synowie Gileada, syna Makira, syna Manassesza. 18 Jego siostra Hammoleket urodziła Iszhoda, Abiezera i Machlę. 19 Synowie Szemidy: Achian, Szekem, Likchi i Aniam. 20 Synowie Efraima: Szutelach, jego syn Berek, jego syn Tachat, jego syn Elada, jego syn Tachat; 21 Jego syn Zabab, jego syn Szutelach, a także Eser i Elad, których zabili ludzie z Gat urodzeni w tej ziemi. Wtargnęli bowiem, aby zabrać ich stada. 22 Ich ojciec Efraim oplakiwał ich przez wiele dni, a jego bracia przyszli, aby go pocieszyć. 23 Potem obcował ze swoją żoną, a ona poczęła i urodziła syna, i nadał mu imię Beria, ponieważ stało się nieszczęście w jego domu. 24 Jego córką była Szeera, która zbudowała Bet-Choron dolne i górne oraz Uzen-Szeera. 25 I jego syn Refach, i Refesz, a jego syn Telach, jego syn Tachan; 26 Jego syn Ladan, jego syn Ammihud, jego syn Eliszama; 27 Jego syn Nun, jego syn Jozue. 28 A ich posiadłości i miejsca zamieszkania to Betel i należące do niego miejscowości, na wschód – Naaran, a na zachód – Gezer i należące do niego miejscowości, a także Sychem i należące do niego miejscowości; aż do Gazy i należących do niej miejscowości. 29 I aż do granic synów Manassesza, które stanowiły Bet-Szean i należące do niego miejscowości, Tanak i należące do niego miejscowości, Megiddo i należące do niego miejscowości oraz Dor i należące do niego miejscowości. W nich mieszkali synowie Józefa, syna Izraela. 30 Synowie Aszera: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria i Sera, ich siostra. 31 Synowie Berii: Cheber i Malkiel, który jest ojcem Birzaita. 32 A Cheber spłodził Jafleta, Szomera, Chotama oraz ich siostrę Szue. 33 Synowie Jafleta: Pasak, Bimhal i Aszwat. To są synowie Jafleta. 34 Synowie Szomera: Achi, Rohga, Jechubba i Aram. 35 Synowie jego brata Chelema: Sofach, Jimna, Szelesz i Amal. 36 Synowie Sofacha: Suach, Charnefer, Szual, Beri, Jimra; 37 Beser, Hod, Szamma, Szilsza, Jitran i Beera. 38 Synowie Jetera: Jefunne, Pispia i Ara. 39 Synowie Ulli: Arach, Channiel i Risja. 40 Ci wszyscy to synowie Aszera, naczelnicy rodów, wyborowi i dzielni wojownicy, pierwsi wśród książąt. Ich liczba spisana według rodowodu wynosiła dwadzieścia sześć tysięcy zdolnych do walki.

## Chapter 8

1 Benjamin spłodził Belę, swego pierworodnego, Aszabela – drugiego, Achracha – trzeciego; 2 Nocha – czwartego, Rafa – piątego. 3 Synami Beli byli: Addar, Gera, Abihud; 4 Abiszua, Naaman, Achoach; 5 Gera, Szefufan i Huram. 6 Oto synowie Ehuda



– byli oni naczelnikami rodów mieszkających w Geba i zostali przesiedleni do Manachat; 7 Byli to: Naaman, Achiasz i Gera. On ich przesiedlił i potem spłodził Uzze i Ahiuda. 8 A Sacharaim spłodził dzieci w krainie Moabu po odprawieniu swoich żon Chuszimy i Baary. 9 Spłodził więc ze swojej żony Chodeszy Jobaba, Sibię, Meszę, Malkoma; 10 Jeusa, Sakiasza i Mirmę. Ci byli jego synami, naczelnikami rodów. 11 Z Chuszimy spłodził Abituba i Elpaala. 12 Synowie Elpaala: Eber, Mizam i Szemed, który zbudował Ono i Lod oraz należące do niego miejscowości; 13 A także Beria i Szema, którzy byli naczelnikami rodów mieszkających w Ajjalonie. To oni wypędzili mieszkańców Gat. 14 A Achio, Szaszak, Jeremot; 15 Zebadiasz, Arad, Eder; 16 Mikael, Jiszpa i Jocha – byli to synowie Berii. 17 A Zebadiasz, Meszullam, Chiszki, Cheber; 18 Jiszmeraj, Jiszlia i Jobab – byli synami Elpaala. 19 A Jakim, Zikri, Zabdi; 20 Elioenaj, Silletaj, Eliel; 21 Adajasz, Berajasz, Szimrat – to synowie Szimejego. 22 A Jiszpan, Eber, Eliel; 23 Abdon, Zikri, Chanan; 24 Chananiasz, Elam i Antotiasz; 25 Jifdejasz i Penuel – to synowie Szaszaka. 26 A Szamszeraj, Szechariasz, Ataliasz; 27 Jaereszjasz, Eliasz i Zikri – to synowie Jerochama. 28 Ci byli naczelnikami rodów, przywódcami według swoich rodowodów, a zamieszkał w Jerozolimie. 29 W Gibeonie mieszkał ojciec Gibeona, a jego żona miała na imię Maaka. 30 Jego pierworodnym synem był Abdon, a następni to: Sur, Kisz, Baal, Nadab; 31 Gedor, Achio i Zakir. 32 Miklot spłodził Szimeę. Oni także mieszkali ze swoimi braćmi w Jerozolimie, naprzeciw swoich braci. 33 Ner spłodził Kisz, a Kisz spłodził Saula, Saul zaś spłodził Jonatana, Malkiszue, Abinadaba i Eszbaala. 34 Synem Jonatana był Meribbaal, Meribbaal zaś spłodził Micheasza. 35 Synowie Micheasza: Piton, Melek, Tarea i Achaz. 36 Achaz spłodził Jehoaddę, a Jehoadda spłodził Alemeta, Azmaweta i Zimriego, a Zimri spłodził Mosę; 37 Mosa spłodził Bineę, jego synem był Rafa, jego synem był Eleasa, jego synem był Asel. 38 Asel miał sześciu synów, a oto ich imiona: Azrikam, Bokru, Izmael, Szeariasz, Obadiasz i Chanan. Ci wszyscy byli synami Asela. 39 Synowie jego brata Eszeka: Ulam, jego pierworodny, Jeusz – drugi, Elifelet – trzeci; 40 Synowie Ulama byli dzielnymi wojownikami, sprawnymi łucznikami, a mieli wielu synów i wnuków, razem – stu pięćdziesięciu. Ci wszyscy pochodzili z synów Beniamina.

## Chapter 9

1 Tak wszyscy Izraelici byli spisani w rodowodach, a oto zostały one zapisane w księdze królów Izraela i Judy, a ci zostali uprowadzeni do Babilonu z

powodu swego przestępstwa. 2 Pierwszymi mieszkańcami, którzy weszli do swych posiadłości w swoich miastach, byli Izraelici, kapłani, Lewici i Netinici. 3 W Jerozolimie mieszkali spośród synów Judy, Beniamina, Efraima i Manasses: 4 Utaj, syn Meszullama, syna Omriego, syna Imriego, syna Baniego, z synów Peresa, syna Judy. 5 Z Szilonitów: pierworodny Asajasz i jego synowie. 6 Z synów Zeracha: Jeuel i ich braci, sześciuset pięćdziesięciu. 7 Z synów Beniamina: Sallu, syn Meszullama, syna Hodawiasza, syna Hassenuy; 8 I Jibnejasz, syn Jerochama, Ela, syn Uzziego, syna Mikriego, i Meszullam, syn Szefatiasza, syna Reuela, syna Jibniasza. 9 Ich braci według rodowodów było dziewięćset pięćdziesięciu sześciu. Ci wszyscy byli naczelnikami rodów według domów swoich ojców. 10 Z kapłanów: Jedajasz, Jehojarib, Jakin; 11 I Azariasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba, przełożonego domu Bożego; 12 I Adajasz, syn Jerochama, syna Paszchura, syna Malkiasza, i Maasaj, syn Adiela, syna Jachzery, syna Meszullama, syna Meszillemita, syna Immera; 13 Ich braci, naczelników swoich rodów, było tysiąc siedmiuset sześćdziesięciu, ludzi zdolnych do pełnienia służby w domu Bożym. 14 A z Lewitów: Szemejasz, syn Chaszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, z synów Merariego; 15 I Bakbakar, Cheresz, Galal, Mattaniasz, syn Micheasza, syna Zikriego, syna Asafa; 16 I Obadiasz, syn Szemajasz, syna Galala, syna Jedutuna, i Berechiasz, syn Asy, syna Elkany, który mieszkał we wsiach Netofatyków. 17 A odźwierni: Szallum, Akkub, Talmon, Achiman i ich bracia. Szallum był ich zwierzchnikiem; 18 Który aż dotąd stawał przy bramie królewskiej od wschodu. Ci byli odźwiernymi w obozach synów Lewiego. 19 Szallum, syn Korego, syna Ebiazafa, syna Koracha, i jego bracia z domu jego ojca, Korachici, pełnili służbę, byli stróżami progów namiotu, a ich ojcowie byli stróżami wejścia do obozu PANA. 20 Pinchas, syn Eleazara, był niegdyś zwierzchnikiem nad nimi, a PAN był z nim. 21 Zachariasz, syn Meszelemiasza, był odźwiernym przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. 22 Wszystkich wybranych na odźwiernych przy bramach było dwustu dwunastu. Byli oni policzeni według ich rodowodu w swoich osiedlach, a ustanowił ich Dawid i Samuel, widzący. 23 Oni więc i ich synowie czuwali nad bramami domu PANA, w domu namiotu, jako stróże. 24 Odźwierni znajdowali się z czterech stron: od wschodu, od zachodu, od północy i od południa. 25 Ich bracia zaś, mieszkający w swoich osiedlach, przychodzili co siódmy dzień, w swoich porach, aby być z nimi. 26 Czterej bowiem naczelnicy odźwierni pełnili stałą służbę. Byli to Lewici odpowiedzialni za komnaty i skarbiec domu Bożego; 27 I nocowali dokoła domu Bożego, gdyż do

nich należała straż i obowiązek otwierania go każdego ranka. 28 Niektórzy z nich mieli pieczę nad naczyniami do służby, by je wnosić i wyciągać w tej samej liczbie. 29 Inni spośród nich byli ustanowieni do opieki nad naczyniami i przyborami Miejsca Najświętszego – nad mąką pszenną, winem, oliwą, kadzidłem i wonnościami. 30 A niektórzy z synów kapłanów sporządzali olejki z wonności. 31 Mattitiasz, spośród Lewitów, pierworodny Szalluma Korachity, był przełożonym nad tym, co przygotowane w patelniach. 32 Niektórzy ich bracia spośród synów Kehata byli ustanowieni do opieki nad chlebami pokładnymi, aby je przygotowywać w każdy szabot. 33 Ci byli śpiewakami, naczelnikami rodów Lewitów, którzy mieszkają w komnatach; byli wolni od innych zajęć, gdyż w dzień i w nocy zajmowali się tą służbą. 34 Byli oni naczelnikami rodów Lewitów, naczelnikami według swoich rodowodów, a mieszkali w Jerozolimie. 35 W Gibeonie mieszkał Jeuel, ojciec Gibeona, a jego żona miała na imię Maaka; 36 A jego synem pierworodnym był Abdon, a następni to: Sur, Kisz, Baal, Neer, Nadab; 37 I Gedor, Achio, Zachariasz, i Miklot. 38 A Miklot spłodził Szimmeama. Tamci również mieszkali ze swoimi braćmi w Jerozolimie naprzeciw swoich braci. 39 Neer spłodził Kisz, a Kisz spłodził Saula, a Saul spłodził Jonatana, Malkiszue, Abinadaba i Eszbaala. 40 Synem Jonatana był Meribbaal, a Meribbaal spłodził Micheasza. 41 Synowie zaś Micheasza to: Achaz, Melek, Tarea i Achaz. 42 Achaz spłodził Jarę, a Jara spłodził Alemeta, Azmaweta i Zimriego, a Zimri spłodził Mosę. 43 Mosa spłodził Bineę, a jego synem był Rafa, jego synem był Elasa, jego synem był Asel. 44 Asel miał sześciu synów, a oto ich imiona: Azrikam, Bokru, Izmael, Szeariasz, Obadiasz i Chanan. Ci byli synami Asela.

## Chapter 10

1 Gdy Filistyni walczyli z Izraelem, Izraelici uciekli przed nimi i padli zabici na górze Gilboa. 2 I Filistyni ścigali Saula i jego synów, i zabili Jonatana, Abinadaba i Malkiszue, synów Saula. 3 A gdy rozgorzała bitwa przeciw Saulowi, łucznicy trafili w niego i został przez nich ciężko zraniony. 4 Wtedy Saul powiedział do swego giermka: Dobądź swój miecz i przebij mnie nim, aby nie przyszli ci nieobrzezani i nie znęcali się nade mną. Ale jego giermek nie chciał tego zrobić, ponieważ bardzo się bał. Saul więc wziął miecz i sam rzucił się na niego. 5 A gdy jego giermek zobaczył, że Saul umarł, rzucił się i on na swój miecz i umarł. 6 Tak umarli Saul i jego trzej synowie, a cały jego dom zginął razem z nim. 7 A gdy wszyscy Izraelici, którzy mieszkali w dolinie, zobaczyli, że

Izraelici uciekli oraz że Saul i jego synowie umarli, opuścili swoje miasta i uciekli. Przyszli więc Filistyni i mieszkali w nich. 8 Kiedy nazajutrz Filistyni przyszli, aby złupić zabitych, znaleźli Saula i jego synów poległych na górze Gilboa. 9 Odbarli go więc z szat, wzięli jego głowę i zbroję i rozesłali po całej ziemi filistyńskiej, aby ogłosić radosną wieść swoim bożkom i swojemu ludowi. 10 Jego zbroję położyli w domu swoich bogów, a jego głowę powiesili w świątyni Dagona. 11 Kiedy wszyscy mieszkańcy Jabesz-Gilead usłyszeli o wszystkim, co Filistyni uczynili Saulowi; 12 Powstał wszyscy waleczni mężczyźni, wzięli ciało Saula oraz ciała jego synów, przynieśli je do Jabesz i pogrzebali ich kości pod dębem w Jabesz. Potem pościli przez siedem dni. 13 Tak umarł Saul z powodu swojego przestępstwa, które popełnił przeciwko PANU i przeciwko słowu PANA, którego nie przestrzegał, oraz za to, że szukał rady czarownika; 14 A nie radził się PANA. PAN zabił go więc i przeniósł królestwo na Dawida, syna Jessego.

## Chapter 11

1 Wtedy cały Izrael zebrał się przy Dawidzie w Hebronie, mówiąc: Oto jesteśmy twoją kością i twoim ciałem. 2 Już przedtem, gdy jeszcze Saul był królem, wyprowadzałeś i wprowadzałeś Izraela. I PAN, twój Bóg, powiedział ci: Ty będziesz pasł mój lud Izraela i ty będziesz wodzem nad moim ludem, Izraelem. 3 Przyszli więc wszyscy starsi Izraela do króla do Hebronu i Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie przed PANEM. Namaścili Dawida na króla nad Izraelem zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział przez Samuela. 4 I Dawid wyruszył wraz z całym Izraelem do Jerozolimy, to jest Jebus; mieszkańcami tej ziemi byli Jebusyci. 5 Wtedy mieszkańcy Jebus powiedzieli do Dawida: Nie wejdiesz tutaj. Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon, to jest miasto Dawida. 6 Potem Dawid powiedział: Kto pierwszy pokona Jebusytów, będzie wodzem i naczelnikiem. Wystąpił więc jako pierwszy Joab, syn Serui, i został wodzem. 7 I Dawid zamieszkał w twierdzy, dlatego nazwano ją miastem Dawida. 8 Rozbudował miasto wokół, od Millo, a Joab odbudował resztę miasta. 9 A Dawid stawał się coraz potężniejszy, ponieważ PAN zastępował go. 10 Oto naczelnicy spośród dzielnych wojowników, których miał Dawid i którzy dzielnie starali się z nim o jego królestwo wraz z całym Izraelem, aby uczynić go królem zgodnie ze słowem PANA o Izraelu. 11 A oto spis dzielnych wojowników, których miał Dawid: Jaszbeam, syn Chakmoniego, naczelnik dowódców. On to podniósł swoją włócznię przeciw trzystu i pobił ich za jednym razem. 12 Po nim Eleazar, syn Dodo, Achochita, jeden spośród

trzech dzielnych. 13 Był on z Dawidem w Pas-Dammim, gdzie Filistyni zebrali się do walki. Było tam pole pełne jęczmienia, a lud uciekał przed Filistynami. 14 I stanęli na środku tego pola, obronili je i pobili Filistynów. Tak dokonał PAN wielkiego wywabienia. 15 A trzech spośród trzydziestu dowódców zesłi po skale do Dawida, do jaskini Adullam, podczas gdy wojsko Filistynów obozowało w dolinie Rafaim. 16 Dawid bowiem przebywał w tym czasie w miejscu obronnym, a załoga Filistynów znajdowała się wtedy w Betlejem. 17 Dawid poczuł wówczas pragnienie i powiedział: Oby ktoś dał mi się napić wody ze studni w Betlejem, która jest przy bramie! 18 Wtedy ci trzech przebili się przez wojsko Filistynów i zaczerpnęli wody ze studni w Betlejem, która jest przy bramie. Zabrali ją i przynieśli do Dawida. Dawid jednak nie chciał jej pić, ale wylał ją na ofiarę dla PANA. 19 I powiedział: Niech PAN mnie strzeże od tego, abym miał to uczynić. Czy mam pić krew tych ludzi, którzy narażali swoje życie? Przyniesli bowiem wodę z narażeniem swego życia. I nie chciał jej pić. Tych dzieł dokonali ci trzech najdzielniejszych. 20 A Abiszaj, brat Joaba, stał na czele tych trzech. On to podniósł swoją włócznię przeciw trzystu i pobił ich, i miał sławę wśród tych trzech. 21 Wśród tych trzech był on sławniejszy od pozostałych dwóch i był ich dowódcą. Nie dorównał jednak tamtym trzem. 22 Benajasz, syn Jehojady, syn walecznego męża z Kabseela, który dokonał wielu czynów, zabił dwóch wojowników z Moabu. On też zszedł do jamy i zabił lwa w śnieżnym dniu. 23 Zabił również Egipcjanina, człowieka o wzroście pięciu łokci. Egipcjanin miał w ręku włócznię, grubą jak wał tkacki. On zaś zszedł do niego z kijem, wyrwał włócznię z ręki Egipcjanina i zabił go jego własną włócznią. 24 Tego dokonał Benajasz, syn Jehojady, i miał sławę wśród tych trzech dzielnych. 25 Wśród trzydziestu był on sławny, ale nie dorównał tamtym trzem. I Dawid postawił go na czele swojej straży przybocznej. 26 Dzielnymi wojownikami wojska byli: Asahel, brat Joaba, Elchanan, syn Dodo z Betlejem; 27 Szamot z Harodi, Cheles Pelonita; 28 Ira, syn Ikkesza, Tekoitzcyk, Abiezer Anatotczyk; 29 Sibbekaj Chusatzyta, Ilaj Achochita; 30 Maharaj Netofatyta, Cheled, syn Baany, Netofatyta; 31 Itaj, syn Ribaja, z Gibeasynów Beniamina, Benajasz Piratończyk; 32 Churaj z potoków Gaasz, Abiel Arbatczyk; 33 Azmawet Bacharumczyk, Eliachba Szaalbończyk; 34 Synowie Chaszema Gisończyka, Jonatan, syn Szagiego, Hararyta; 35 Achiam, syn Sakara, Hararyta, Elifal, syn Ura; 36 Chefer Mekeratyta, Achiasz Pelonita; 37 Chesro Karmelita, Naaraj, syn Ezbaja; 38 Joel, brat Natana, Mibchar, syn Hagriego; 39 Selek Ammonita, Nacharaj Berotczyk, giermek Joaba, syna Serui; 40 Ira Jitryta, Gareb Jitryta; 41 Uriasz Chetyta, Zabada,

syn Achlaja; 42 Adina, syn Szizy, Rubenita, naczelnik Rubenitów, a wraz z nim trzydziestu; 43 Chanan, syn Maaki, Joszafat Mitnita; 44 Uziasz Aszteratczyk, Szama i Jejel, synowie Chotamy Aroerczyka; 45 Jediael, syn Szimriego, i jego brat Jocha, Tizyta; 46 Eliel Machawita, Jeribaji Joszawiasz, synowie Elnaama, Jitma Moabita; 47 Eliel, Obed i Jaasiel Mezobata.

## Chapter 12

1 Oto ci, którzy przyszli do Dawida w Siklag, gdy ukrywał się przed Saulem, synem Kisz. Należeli oni do dzielnych wojowników, którzy wspierali go w walce. 2 Byli uzbrojeni w łuki i potrafili prawą i lewą ręką miotać kamieniami i strzelać z łuku, a wywodzili się z braci Saula, z Beniamina. 3 Naczelnikiem był Achiezer, potem Joasz, synowie Szemajasa Gibeatczyka, Jeziel i Pelet, synowie Azmaweta, Beraka i Jehu Anatotczyk; 4 I Jiszmają Gibeonita, dzielny wojownik spośród trzydziestu i dowodzący trzydziestoma, Jeremiasz, Jachaziel, Jochanan i Jozabad Gederatyta; 5 Eluzaj, Jerimot, Bealiasz, Szemariasz i Szezatiasz Charufita; 6 Elkana, Jiszjiasz, Azareel, Joezer i Jaszobam – Korachici; 7 Joela i Zebadiasz, synowie Jerochama z Gedoru. 8 Z pokolenia Gada w warowni na pustyni do Dawida przyłączyli się dzielni wojownicy, żołnierze sprawni w boju, noszący tarczę i dźbę, ich twarze były jak twarze lwów, a byli zwinni jak sarny w górach; 9 Ezer pierwszy, Obadiasz drugi, Eliab trzeci; 10 Mizmanna czwarty, Jeremiasz piąty; 11 Attaj szósty, Eliel siódmy; 12 Jochanan ósmy, Elzabad dziewiąty; 13 Jeremiasz dziesiąty, Makbanaj jedenasty. 14 Wywodzili się oni z synów Gada, dowódcy wojska: najmniejszy był nad stu, a największy – nad tysiącem. 15 To są ci, którzy przeszli przez Jordan w pierwszym miesiącu, kiedy wylał na wszystkie brzegi, i zmusili do ucieczki wszystkich mieszkańców dolin na wschód i na zachód. 16 Do warowni do Dawida przyszli także niektórzy z synów Beniamina i Judy. 17 I Dawid wyszedł naprzeciw nich, i odpowiedział: Jeśli przysłżicie do mnie w pokoju, aby mi pomóc, moje serce połączy się z wami. Lecz jeśli przysłżicie, aby mnie wydać moim wrogom, choć moje ręce są wolne od nieprawości, niech wejrzy w to Bóg naszych ojców i niech osądzi. 18 Wtedy Duch ogarnął Amasaja, naczelnika dowódców, i powiedział: Jesteśmy twoi, Dawidzie, i jesteśmy z tobą, synu Jessego. Pokój, pokój tobie i pokój twoim pomocnikom! Gdyż tobie pomaga twój Bóg. Dawid więc przyjął ich i ustanowił dowódcami oddziałów. 19 Z pokolenia Manassesa niektórzy przyłączyli się do Dawida, gdy wyruszył Filistynami na wojnę przeciwko Saulowi. Lecz nie pomogli im, gdyż księżęta Filistynów po naradzie odesłali go,

mówiąc: Ten za cenę naszych głów wróci do swego pana Saula. 20 Gdy szedł do Siklag, przyłączyli się do niego z Manassesa: Adnach, Jozabad, Jediael, Mikael, Jozabad, Elihu i Silletaj, dowódcy nad tysiącami w pokoleniu Manassesa. 21 Oni to pomogli Dawidowi przeciw bandzie, bo byli wszyscy dzielnymi wojownikami i dowódcami wojska. 22 W tym czasie dzieł za dniem ludzie przybywali do Dawida, aby mu pomagać, aż powstało wielkie wojsko jak wojsko Boze. 23 A oto liczba oddziałów gotowych do boju, które przyszły do Dawida w Hebronie, aby przenieść na niego królestwo Saula zgodnie ze słowem PANA. 24 Z synów Judy, noszących tarczę i włócznię, sześć tysięcy ośmiuset uzbrojonych do boju. 25 Z synów Symeona, dzielnych wojowników na wojnę, siedem tysięcy stu. 26 Z synów Lewiego cztery tysiące sześciuset. 27 Także Jehojada, przywódca synów Aarona, a z nim trzy tysiące siedmiuset. 28 I Sadok, młody, dzielny wojownik wraz z domem swego ojca – dwudziestu dwóch dowódców. 29 Z synów Beniamina, braci Saula, trzy tysiące. Dotąd bowiem większość z nich pozostawała w służbie domu Saula. 30 Z synów Efraima dwadzieścia tysięcy ośmiuset dzielnych wojowników, ludzi sławnych w domach swych ojców. 31 Z połowypokolenia Manassesa osiemnaście tysięcy, którzy imiennie zostali wyznaczeni, aby przyjsć i ustanowić Dawida królem. 32 Z synów Issachara, umiejących rozpoznać czasy, tak że wiedzieli, co Izrael ma czynić – dwustu naczelników, a wszyscy ich bracia stawali na ich rozkazy. 33 Z pokolenia Zebulona tych, którzy wychodzili na wojnę, wyćwiczonych w walce wszelką bronią wojenną – pięćdziesiąt tysięcy stojących w szyku bojowym i niemających dwoiściego serca. 34 Z pokolenia Neftalego – tysiąc dowódców, a z nimi trzydzieści siedem tysięcy uzbrojonych w tarczę i włócznię. 35 Z pokolenia Dana gotowych do boju było dwadzieścia osiem tysięcy sześciuset mężczyzn. 36 Z pokolenia Aszera tych, którzy wychodzili na wojnę, wyćwiczonych w walce – czterdzieści tysięcy. 37 Z drugiej strony Jordana z pokolenia Rubena i Gada oraz z połowy pokolenia Manassesa w pełnym uzbrojeniu wojennym – sto dwadzieścia tysięcy mężczyzn. 38 Ci wszyscy wojownicy, którzy stawali w szyku bojowym, całym sercem przyszli do Hebronu, aby ustanowić Dawida królem nad całym Izraelem. Również i cała reszta Izraela była jednomyślna w tym, aby ustanowić Dawida królem. 39 I byli tam z Dawidem przez trzy dni, jedząc i pijąc, gdyż ich bracia przygotowali to dla nich. 40 Również ci, którzy byli w ich pobliżu, aż po Issachara i Zebulona, i Neftalego, przynosili żywność na osłach, na wielbłądach, na mułach i na wołach: potrawy, mąkę, figi, rodzynki, wino, oliwę oraz woły i owce w wielkiej ilości, bo zapanowała radość w Izraelu.

## Chapter 13

1 A Dawid odbył naradę z tysiącnikami i setnikami oraz ze wszystkimi dowódcami. 2 Potem Dawid powiedział do całego zgromadzenia Izraela: Jeśli wam się to podoba i jeśli jest to od PANA, naszego Boga, roześlijmy wiadomość wszędzie do naszych braci, którzy zostali we wszystkich krainach Izraela, a także do kapłanów i Lewitów – po miastach i ich pastwiskach – i niech się zgromadzą u nas; 3 Abyśmy sprowadzili do nas arkę naszego Boga. Nie pytaliśmy bowiem o nią za czasów Saula. 4 I całe zgromadzenie powiedziało, aby tak czynić, bo ta rzecz podobała się całemu ludowi. 5 Dawid więc zebrał cały Izrael od egipskiego Szichoru aż do wejścia do Chatat, aby sprowadzić arkę Boga z Kiriat-Jearim. 6 Dawid wyruszył wraz z całym Izraelem do Baali, w Kiriat-Jearim, które znajduje się w Judzie, aby sprowadzić stamtąd arkę PANA Boga zasiadającego nad cherubinami, gdzie zwywane jest jego imię. 7 I wywieźli arkę Boga na nowym wozie z domu Abinadaba, a Uzza i Achio prowadzili wóz. 8 Dawid zaś i cały Izrael grali przed Bogiem ze wszystkich sił, śpiewając przy dźwiękach harf, cytr, bębnów, cymbałów i trąb. 9 A gdy przyszli na klepisko Kidona, Uzza wyciągnął rękę, aby przytrzymać arkę, bo woły się potknęły. 10 I zapłonął gniew PANA przeciwko Uzzie i PAN go zabił, dlatego że wyciągnął rękę do arki. I umarł tam przed Bogiem. 11 I Dawid był wielce niezadowolony, że PAN tak srogo poraził Uzze, dlatego nazwał to miejsce Peres-Uzza i tak jest nazywane do dziś. 12 I Dawid zląkł się Boga tego dnia, i powiedział: Jak mam wprowadzić do siebie arkę Boga? 13 Dlatego Dawid nie wprowadził arki do siebie, do miasta Dawida, lecz wprowadził ją do domu Obed-Edoma Gittyty. 14 I arka Boga pozostała z domownikami Obed-Edoma w jego domu przez trzy miesiące. A PAN błogosławił domowi Obed-Edoma i wszystkiemu, co miał.

## Chapter 14

1 Potem Hiram, król Tyru, wysłał posłów do Dawida wraz z drewnem cedrowym, murarzami i cieślami, aby mu zbudowali dom. 2 I Dawid poznał, że PAN potwierdził jego królowanie nad Izraelem, gdyż wywyższył jego królestwo ze względu na swój lud Izraela. 3 Dawid pojął więcej żon w Jerozolimie i spłodził więcej synów i córek. 4 A oto imiona tych, którzy mu się urodzili w Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan, Salomon; 5 Jibchar, Eliszua, Elpalet; 6 Noga, Nefeg, Jafia; 7 Elizsama, Beeliada i Elifelet. 8 Kiedy Filistyni usłyszeli, że Dawid został namaszczoney na króla nad całym Izraelem, wszyscy Filistyni wyruszyli, aby go szukać. Gdy Dawid usłyszał o tym, wyszedł naprzeciw

nich. 9 Filistyni przybyli i rozciągnęli się w dolinie Refaim. 10 I Dawid radził się Boga, mówiąc: Czy mam wyruszyć przeciw Filistynom i czy wydasz ich w moje ręce? PAN mu odpowiedział: Wyruszaj, a wydam ich w twoje ręce. 11 A gdy przybyli do Baal-Perasim, tam Dawid ich pobił. Wtedy Dawid powiedział: Bóg rozerwał moich wrogów przez moją rękę, jak rozrywają się wody. Dlatego nazwał to miejsce Baal-Perasim. 12 I porzucili tam swoje bożki, a Dawid rozkazał spalić je ogniem. 13 Lecz Filistyni znowu rozciągnęli się w dolinie. 14 Dawid więc ponownie radził się Boga, a Bóg mu odpowiedział: Nie ruszaj na nich, ale odwróć się od nich, abyś natarł na nich od strony drzew morwowych. 15 A gdy usłyszysz odgłos kroków wśród wierzchołków drzew morwowych, wtedy wyruszysz do bitwy, gdyż Bóg wyruszył przed tobą, aby pobić wojska Filistynów. 16 I Dawid uczynił tak, jak mu rozkazał Bóg, i pobili wojska Filistynów od Gibeonu aż do Gezer. 17 I w ten sposób rozstało się imię Dawida na wszystkich ziemiach, a PAN sprawił, że bały się go wszystkie narody.

## Chapter 15

1 A gdy Dawid zbudował sobie domy w mieście Dawida, przygotował miejsce dla arki Boga i rozbił jej namiot. 2 Wtedy Dawid powiedział: Nie wolno nikomu nosić arki Boga oprócz Lewitów. Ich bowiem wybrał PAN, aby nosili arkę Boga i aby służyli mu na wieki. 3 Dawid więc zebrał całego Izraela w Jerozolimie, aby przenieść arkę PANA na miejsce, które dla niej przygotował. 4 Zgromadził też Dawid synów Aarona i Lewitów: 5 Z synów Kehata: Uriela naczelnika i jego braci – stu dwudziestu; 6 Z synów Merariego: Asajasza naczelnika i jego braci – dwustu dwudziestu; 7 Z synów Gerszoma: Joela naczelnika i jego braci – stu trzydziestu; 8 Z synów Elisafana: Szemajasza naczelnika i jego braci – dwustu; 9 Z synów Chebrona: Eliela naczelnika i jego braci – osiemdziesięciu; 10 Z synów Uzziela: Amminadaba naczelnika i jego braci – stu dwunastu. 11 Wtedy Dawid wezwał kapłanów Sadoka i Abiatarę oraz Lewitów: Uriela, Asajasza, Joela, Szemajasza, Eliela i Amminadaba; 12 I powiedział do nich: Jesteście naczelnikami rodów lewickich. Poświęćcie się wy i wasi bracia, abyście mogli przenieść arkę PANA, Boga Izraela, na miejsce, które dla niej przygotowałem. 13 Ponieważ za pierwszym razem tego nie uczyniliście, PAN, nasz Bóg, zesłał na nas nieszczęście, bo nie szukaliśmy go tak, jak należy. 14 Poświęcili się więc kapłani i Lewici, aby przenieść arkę PANA, Boga Izraela. 15 Synowie Lewitów nieśli arkę Boga, jak rozkazał Mojżesz według słowa PANA, na swoich ramionach na drążkach, które przy niej

były. 16 Potem Dawid rozkazał naczelnikom Lewitów, aby ustanowili swoich braci śpiewakami przy instrumentach muzycznych: cytrach, harfach i cymbałach, aby rozbrzmiewał donośny głos pełen radości. 17 Lewici ustanowili Hemana, syna Joela, a z jego braci – Asafa, syna Berechiasza, a z synów Merariego, ich braci – Etana, syna Kuszaszasa; 18 A z nimi braci ich drugiego stopnia: Zachariasza, Bena, Jaaziela, Szemiramota, Jechiela, Unniego, Eliaba, Benajasza, Maasejasza, Mattitiasza, Elifela, Miknejasza, Obed-Edoma i Jejela – odzwiernych. 19 A śpiewacy Heman, Asaf i Etan grali głośno na cymbałach z brązu. 20 Zachariasz, Jaziel, Szemiramot, Jechiel, Unni, Elijab, Maasejasz i Benajasz grali na cytrach na Alamo. 21 A Mattitiasz, Elifel, Miknejasz, Obed-Edom, Jejel i Azaziasz grali na harfach na Seminit i prowadzili śpiew. 22 A Kenaniasz, naczelnik Lewitów, odpowiadał za pieśni. Kierował śpiewaniem, bo był uzdolniony. 23 Berekiasz i Elkana byli odzwiernymi przy arce. 24 A kapłani: Szebaniasz, Jozzafat, Netaneel, Amasaj, Zachariasz, Benajasz i Eliezer grali na trąbach przed arką Boga, a Obed-Edom i Jechiasz byli odzwiernymi przy arce. 25 Tak więc Dawid, starsi Izraela i tysięcy wyruszyli, aby z radością przenieść arkę przymierza PANA z domu Obed-Edoma. 26 I kiedy Bóg wspomógł Lewitów niosących arkę przymierza PANA, złożyli w ofierze siedem wołów i siedem baranów. 27 A Dawid był ubrany w szatę z bisioru, podobnie jak wszyscy Lewici, którzy nieśli arkę, śpiewacy i Kenaniasz, kierujący śpiewem. Dawid miał także na sobie lniany efod. 28 I w ten sposób cały Izrael prowadził arkę przymierza PANA wśród radosnych okrzyków, przy dźwięku kometu, trąb i cymbałów, grając na cytrach i harfach. 29 I kiedy arka przymierza PANA wchodziła do miasta Dawida, Mikal, córka Saula, wyglądała przez okno i zobaczyła króla Dawida tańczącego i grającego. I wzgardziła nim w swoim sercu.

## Chapter 16

1 A gdy przynieśli arkę Boga i umieścili ją pośrodku namiotu wzniesionego przez Dawida, złożyli całopalenia i ofiary pojednawcze przed Bogiem. 2 A gdy Dawid skończył składanie całopaleń i ofiar pojednawczych, błogosławił lud w imię PANA. 3 I rozdał wszystkim Izraelitom, tak mężczyźni, jak i kobiecie, po bochenku chleba i po kawałku mięsa oraz po bukłaku wina. 4 Ustanowił też niektórych Lewitów sługami przed arką PANA, aby wspominali i chwalili go, i dziękowali PANU, Bogu Izraela: 5 Asafa, naczelnika, a po nim Zachariasza, Jejela, Szemiramota, Jechiela, Mattitiasza, Eliaba, Benajasza i Obed-Edoma: Jejela do gry na instrumentach:

cytrach i harfach, a Asafa – na cymbałach; 6 A kapłanów Benajasza i Jachaziela, aby stali nieustannie z trąbami przed arką przymierza Boga. 7 Wtedy w tym dniu Dawid postanowił po raz pierwszy, aby Asaf i jego bracia chwalili PANA tym psalmem: 8 Wysławiajcie PANA, wzywajcie jego imienia, opowiadajcie między narodami sprawy jego. 9 Śpiewajcie mu, śpiewajcie mu psalmy, rozmawiajcie o wszystkich jego cudach. 10 Chlubcie się jego świętym imieniem, niech się raduje serce szukających PANA. 11 Szukajcie PANA i jego mocy, szukajcie zawsze jego oblicza. 12 Przypominajcie sobie dzieła, które czynił, jego cuda i wyroki jego ust. 13 Wy, potomkowie Izraela, jego sługi; wy, synowie Jakuba, jego wybrańcy! 14 On jest PANEM, naszym Bogiem, jego sądy na całej ziemi. 15 Pamiętajcie zawsze o jego przymierzu, o słowie, które nakazał po tysiąc pokoleń; 16 O przymierzu, które zawarł z Abrahamem, i o przysiędze złożonej Izaakowi. 17 Ustanowił je jako prawo dla Jakuba, jako wieczne przymierze dla Izraela; 18 Mówiąc: Tobie dam ziemię Kanaan jako dział waszego dziedzictwa; 19 Kiedy było was niewiele, byliście nieliczni i obcy w niej. 20 I wędrowali od narodu do narodu, z jednego królestwa do innego ludu; 21 Nikomu nie pozwolił ich krzywdzić, nawet karciał królów z ich powodu, mówiąc; 22 Nie dotykajcie moich pomazańców, a moim prorokom nie czyńcie nic złego. 23 Śpiewaj PANU, cała ziemo, opowiadajcie dzień po dniu o jego zbawieniu. 24 Głoście wśród narodów jego chwałę, pośród wszystkich ludów – jego cudowne dzieła; 25 Wielki bowiem jest PAN i godny wszelkiej chwały, straszliwszy nad wszystkich bogów; 26 Gdyż wszyscy bogowie narodów są bożkami, a PAN uczynił niebiosa. 27 Chwała i cześć przed nim, moc i radość w jego przybytku. 28 Oddajcie PANU, rodziny narodów, oddajcie PANU chwałę i moc. 29 Oddajcie PANU chwałę jego imienia. Przynoście dary i przychodźcie przed jego oblicze. Oddajcie PANU pokłon w ozdobie świętości. 30 Zadrżij przed nim, cała ziemo. Świat będzie utwierdzony, aby się nie poruszył. 31 Niech się weselą niebiosa i niech się raduje ziemia, niech mówią wśród narodów: PAN króluje! 32 Niech zasumi morze i to, co je napienia, niech radują się pola i wszystko, co jest na nich. 33 Wtedy radośnie wykrzykną leśne drzewa przed PANEM, bo idzie, aby sędzić ziemię. 34 Wysławiajcie PANA, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie trwa na wieki. 35 I mówcie: Zbaw nas, BOŻE naszego zbawienia, i zgromadź nas, i wybaw nas od pogan, abyśmy wielbili twoje święte imię i chlubili się twoją chwałą. 36 Błogosławiony PAN, Bóg Izraela, na wieki wieków. I cały lud powiedział: Amen i chwalił PANA. 37 I Dawid zostawił tam przed arką przymierza

PANA Asafa i jego braci, aby nieustannie pełnili służbę przed arką, według potrzeby każdego dnia; 38 Także Obed-Edoma i ich braci, sześćdziesięciu ośmiu; a Obed-Edoma, syna Jedutuna, i Chosę uczynił odzwiernymi. 39 Kapłana Sadoka i jego braci kapłanów pozostawił przed przybytkiem PANA na wyżynie w Gibeonie; 40 Aby składali PANU nieustannie, rano i wieczorem, całopalenia na ołtarzu całopaleń, zgodnie ze wszystkim, co jest napisane w Prawie PANA, które nadał on Izraelowi; 41 A z nimi pozostawił Hemana i Jedutuna oraz resztę wybranych, imiennie wyznaczonych, aby chwalili PANA, bo jego miłosierdzie trwa na wieki. 42 I u nich, u Hemana i Jedutuna, pozostawił trąby i cymbały dla grających na tych i na innych instrumentach muzycznych dla Boga. Synowie zaś Jedutuna byli odzwiernymi. 43 Potem cały lud się rozszedł, każdy do swego domu. Dawid też wrócił, aby błogosławić swojemu domowi.

## Chapter 17

1 Kiedy Dawid zamieszkał w swoim domu, powiedział do proroka Natana: Oto mieszkam w domu cedrowym, a arka przymierza PANA pod zasłonami. 2 Natan powiedział do Dawida: Uczyni wszystko, co jest w twoim sercu, gdyż Bóg jest z tobą. 3 Lecz tej samej nocy doszło do Natana słowo Boże, mówiące: 4 Idź i powiedz mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi PAN: Nie ty zbudujesz mi dom, w którym zamieszkać. 5 Nie mieszkalem bowiem w żadnym domu od dnia, w którym wyprowadziłem synów Izraela, aż do dziś, ale przechodziłem z namiotu do namiotu i z przybytku do przybytku. 6 Wszędzie, gdziekolwiek chodziłem z całym Izraelem, czy powiedziałem do któregoś z sędziów Izraela, którym nakazałem paść mój lud: Dlaczego nie zbudowaliście mi domu cedrowego? 7 Teraz więc tak powiesz mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi PAN zastępów: Ja wziąłem ciebie z owczarni od chodzenia za trzodą, abyś był dowódcą nad moim ludem Izraelem. 8 I byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek chodziłeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich wrogów i uczyniłem twoje imię jak imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi. 9 Ustanowię miejsce dla swego ludu Izraela i zasadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, i nie poruszy się więcej ani już nie będą go gnębić synowie nieprawości jak dawniej; 10 Od czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad swoim ludem Izraela, i ujarzmię wszystkich twoich wrogów. Oznajmiam ci też, że PAN zbuduje ci dom. 11 Gdy się wypełnią twoje dni i będziesz musiał odejść do swoich ojców, wzbudzę po tobie twego potomka, który będzie spośród twoich synów, i utwierdzą jego królestwo. 12 On zbuduje mi dom i utwierdzą jego tron na wieki. 13 Ja będę

mu ojcem, a on będzie mi synem. Nie cofnę od niego swojego miłosierdzia, jak je cofnąłem od tego, który był przed tobą. 14 Ustanowię go w moim domu i w moim królestwie na wieki, jego tron będzie utwierdzony na wieki. 15 Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z całym tym widzeniem, tak mówił Natan do Dawida. 16 Przyszedł więc król Dawid, usiadł przed PANEM i powiedział: Kim ja jestem, PANIE Boże, i czym jest mój dom, że doprowadziłeś mnie dotąd? 17 Lecz i to było jeszcze mało w twoich oczach, Boże, gdyż złożyłeś też obietnicę o domu swego sługi na daleką przyszłość i wejrzałeś na mnie jak na człowieka wysokiego stanu, PANIE Boże. 18 Co więcej może ci powiedzieć Dawid za taką chwałę okazaną twemu słudze? Ty bowiem znasz swego sługę. 19 PANIE, przez wzgląd na swego sługę i według swego serca uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, dając poznać te wszystkie wspaniałe sprawy. 20 PANIE, nie ma nikogo podobnego do ciebie i nie ma Boga oprócz ciebie według wszystkiego, co słyszeliśmy na własne uszy. 21 I czy jest taki naród na ziemi, jak twój lud Izrael, dla którego Bóg wyruszył, aby go sobie wykupić jako swój lud, a przez to uczynić swoje imię wielkim i strasliwym, wypędzając narody przed swoim ludem, który wykupiłeś z Egiptu? 22 Uczyniłeś bowiem twój lud Izraela swoim ludem na wieki i ty, PANIE, stałeś się jego Bogiem. 23 Teraz więc, PANIE, niech słowo, które wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu, będzie utwierdzone na wieki i uczyni, jak powiedziałeś. 24 Niech stanie się tak, aby twoje imię było uwielbione na wieki, aby mówiono: PAN zastępów, Bóg Izraela, jest Bogiem nad Izraelem; niech dom Dawida, twego sługi, będzie utwierdzony przed tobą. 25 Ty bowiem, mój Boże, objawiłeś swemu słudze, że zbudujesz mu dom. Dlatego twój sługa ośmielił się modlić przed tobą. 26 A teraz, PANIE, ty jesteś Bogiem i obiecałeś takie dobro swemu słudze. 27 Racz więc błogosławić dom swego sługi, aby trwał na wieki przed tobą. Co bowiem ty, PANIE, błogosławiś, będzie błogosławione na wieki.

## Chapter 18

1 Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów, ujarzmił ich i zabrał z ich rąk Gat i jego wioski. 2 Pobił też Moab i Moabici stali się sługami Dawida składającymi daninę. 3 Dawid pobił też Hadadezera, króla Soby w Chamat, gdy ten wyprawił się, aby rozciągnąć swoją władzę nad rzeką Eufrat. 4 Dawid zabrał mu wtedy tysiąc rydwanów, siedem tysięcy jeźdźców i dwadzieścia tysięcy pieszych. I popodcinał Dawid ścięgna wszystkich koniom zaprzęgowym, zostawiając z nich tylko tyle, ile potrzeba do stu rydwanów. 5 Kiedy Syryjczycy z Damaszku przybyli na pomoc

Hadadezerowi, królowi Soby, Dawid pobił spośród nich dwadzieścia dwa tysiące ludzi. 6 Potem Dawid umieścił załogi w Syrii damasceńskiej, a Syryjczycy stali się sługami Dawida składającymi daninę. Tak PAN zachowywał Dawida, dokądkolwiek ten się udał. 7 Dawid zabrał też złote tarcze, które mieli słudzy Hadadezera, i przyniósł je do Jeruzolimy. 8 Również z Tibchat i Kun, miast Hadadezera, Dawid zabrał bardzo dużo brązu, z którego Salomon wykonał morze brązowe, słupy i naczynia brązowe. 9 A gdy usłyszał Tou, król Charnatu, że Dawid pobił całe wojsko Hadadezera, króla Soby; 10 Posłał swego syna Hadorama do króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju i aby mu powinszował tego, że walczył z Hadadezerem i pokonał go – Hadadezer bowiem prowadził wojnę z Tou – i Hadoram przyniósł ze sobą wszelkiego rodzaju naczynia złote, srebrne i brązowe. 11 Również i je król Dawid poświęcił PANU wraz ze srebrem i złotem, które pobrał od wszystkich narodów: od Edomu, od Moabu, od synów Ammona, od Filistynów i od Amaleka. 12 I Abisaj, syn Serui, pobił w Dolinie Soli osiemnaście tysięcy Edomitów. 13 I umieścił w Edomie załogi, a wszyscy Edomici stali się sługami Dawida. Tak PAN zachowywał Dawida, dokądkolwiek ten się udał. 14 Dawid więc królował nad całym Izraelem i sprawował sąd nad całym swym ludem, i wymierzał mu sprawiedliwość. 15 Joab, syn Serui, był postawiony nad wojskiem, a Jehoszafat, syn Achiluda, był kronikarzem. 16 Sadok, syn Achituba, i Abimelek, syn Abiatar, byli kapłanami, a Szawsza był pisarzem. 17 Benajasz, syn Jehojady, był postawiony nad Keretytami i Peletytami, a synowie Dawida byli pierwszymi przy królu.

## Chapter 19

1 Potem umarł Nachasz, król synów Ammona, a jego syn królował w jego miejsce. 2 Wtedy Dawid powiedział: Okaże życzliwość Chanunowi, synowi Nachasza, bo jego ojciec mnie okazał życzliwość. I Dawid wysłał posłańców, aby go pocieszyć po stracie jego ojca. Przyszli więc słudzy Dawida do ziemi synów Ammona, do Chanuna, aby go pocieszyć. 3 Lecz księżta synów Ammona powiedzieli do Chanuna: Czy myślisz, że Dawid chce uczcić twego ojca i dlatego przysłał do ciebie pocieszycieli? Czy nie po to raczej przyszli jego słudzy do ciebie, aby przypatrzeć się tej ziemi, przespierogować ją i zburzyć? 4 Chanun wziął więc sługi Dawida, ogolił ich, obciął ich szaty do połowy, aż do pośladków, i odesłał ich. 5 Wtedy niektórzy poszli i donieśli Dawidowi o tych ludziach. I wysłał posłów naprzeciw nich, ponieważ ci mężczyźni byli bardzo znieważeni. Król powiedział im: Zostańcie w Jerychu, aż wam brody odrosną, a potem wróćcie. 6

Gdy synowie Ammona spostrzegli, że obrzydli Dawidowi, Chanun i synowie Ammona posłali tysiąc talentów srebra, aby sobie wynająć za te pieniądze rydwany i jeźdźców z Mezopotamii, z Syrii-Maaka i z Soby. 7 I najęli sobie za te pieniądze trzydzieści dwa tysiące rydwanów oraz króla Maaki wraz z jego ludem. Przybyli i rozbili obóz naprzeciw Medeby, a synowie Ammona zebrali się ze swoich miast i ustawili się do bitwy. 8 A gdy Dawid usłyszał o tym, wysłał Joaba z całym zastępem dzielnych wojowników. 9 Ruszyli więc synowie Ammona i ustawili się w szyku bojowym przed bramą miejską. Królowie zaś, którzy przybyli na pomoc, stanęli osobno w polu. 10 Gdy Joab zobaczył, że wojsko szykuje walkę przeciwko niemu z przodu i z tyłu, wybrał mężczyzn spośród wszystkich wyborowych wojowników w Izraelu i ustawił ich w szyku bojowym przeciw Syryjczykom. 11 A resztę ludzi oddał pod rękę swego brata Abisaja – oni ustawili się w szyku bojowym przeciw synom Ammona. 12 I powiedział: Jeśli Syryjczycy będą silniejsi ode mnie, przyjdiesz mi na pomoc, a jeśli synowie Ammona będą silniejsi ode ciebie, ja przyjdę tobie na pomoc. 13 Bądź odważny i walczy męźnie za nasz lud i za miasta naszego Boga, a niech PAN uczyni to, co jest dobre w jego oczach. 14 Joab więc wraz z ludem, który był z nim, wyruszył do bitwy z Syryjczykami. A oni uciekli przed nim. 15 Gdy synowie Ammona zobaczyli, że Syryjczycy uciekli, również i oni uciekli przed jego bratem Abisajem i weszli do miasta. Wtedy Joab wrócił do Jeruzolimy. 16 Kiedy Syryjczycy zobaczyli, że są pobici przez Izraela, wyprawili posłańców i sprowadzili Syryjczyków, którzy byli za rzeką. I Szofak, dowódca wojska Hadadezera, prowadził ich. 17 Gdy doniesiono o tym Dawidowi, ten zebrał cały Izrael, przeprowił się przez Jordan, przybył do nich i ustawił wojsko przeciwko nim w szyku bojowym. A gdy Dawid ustawił wojsko w szyku bojowym przeciwko Syryjczykom, oni walczyli z nim. 18 Lecz Syryjczycy uciekli przed Izraelem i spośród nich Dawid zabił siedem tysięcy ludzi walczących na rydwanach oraz czterdzieści tysięcy pieszych. Zabił również Szofaka, dowódcę wojska. 19 Kiedy słudzy Hadadezera zobaczyli, że zostali pokonani przez Izraela, zawarli pokój z Dawidem i zostali jego poddanyimi. Potem Syryjczycy już nie chcieli udzielić pomocy synom Ammona.

## Chapter 20

1 A na początku roku, w czasie, gdy królowie zwykli wyjeżdżać na wojnę, Joab poprowadził potężne wojsko i spustoszył ziemie synów Ammona, potem nadciągnął i obległ Rabbę, Dawid tymczasem pozostał w Jeruzolimie. I Joab zdobył Rabbę, i zburzył ją. 2 Wtedy

Dawid zdjął koronę jej króla z jego głowy, a okazało się, że wazy ona talent złota, była też ozdobiona drogocennymi kamieniami. I włożono ją na głowę Dawida. Wywiózł też z miasta bardzo dużo łupów. 3 Lud, który był w nim, wyprowadził i przeciął piłami, broniami żelaznymi i siekierami. Tak uczynił Dawid ze wszystkimi miastami synów Ammona. Potem Dawid wrócił wraz z całym ludem do Jeruzolimy. 4 Następnie doszło do wojny z Filistynami w Gezer. Wtedy to Sibbekaj Chuszatytą zabił Sippaja z rodu olbrzyma i tak Filistyni zostali pokonani. 5 I znowu była wojna z Filistynami, kiedy Elchanan, syn Jaira, zabił Lachmiego, brata Goliata Gittyty, którego drzewce włóczni było jak wał tkacki. 6 I była jeszcze wojna w Gat, gdzie znajdował się człowiek wysokiego wzrostu, który miał po sześć palców w rąk i nóg, razem – dwadzieścia cztery palce. On również pochodził z rodu tego olbrzyma. 7 A gdy wyzywał Izraela, zabił go Jonatan, syn Szimei, brata Dawida. 8 Ci byli synami jednego olbrzyma z Gat, a poległ z ręki Dawida i z rąk jego sług.

## Chapter 21

1 Wtedy szatan powstał przeciwko Izraelowi i pobudził Dawida, aby policzył Izraela. 2 Dawid więc powiedział do Joaba i do przełożonych nad ludem: Idźcie, policzcie Izraela od Beer-Szeby aż do Dan i donieście mi o ich liczbie, abym ją poznał. 3 Lecz Joab odpowiedział: Niech PAN pomnoży swój lud sto razy tyle, ile go jest. Lecz, mój panie, królu, czy nie są oni wszyscy sługami mego pana? Czemu mój pan żąda tego? Czemu miałoby to być przyczyną grzechu dla Izraela? 4 Słowo króla jednak przemogło Joaba. Wyszedł więc Joab, obszedł całego Izraela i wrócił do Jeruzolimy. 5 I podał Joab Dawidowi liczbę policzonych. A było wszystkich w Izraelu milion sto tysięcy mężczyzn dobywających miecz, a z Judy – czterysta siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn dobywających miecz. 6 Lecz Lewitów i Beniaminitów nie policzył razem z nimi, gdyż rozkaz króla budził odrazę w Joabie. 7 Nie podobobała się też Bogu ta rzecz, więc ukarał Izraela. 8 Wtedy Dawid powiedział do Boga: Zgrzeszyłem bardzo, czyniąc tę rzecz. Lecz teraz, proszę, zgładź nieprawość mego sługi, gdyż bardzo głupio postąpiłem. 9 I PAN powiedział do Gada, widzącego Dawida: 10 Idź i powiedz Dawidowi: Tak mówi PAN: Trzy rzeczy ci przedstawiam, wybierz sobie jedną z nich, abym ci uczynił. 11 Przyszedł więc Gad do Dawida i powiedział mu: Tak mówi PAN: Wybierz sobie: 12 Albo trzy lata głodu, albo trzy miesiące klęsk od twoich wrogów, podczas których miecz twoich wrogów będzie cię ścigał, albo trzy dni miecza PANA i zarazy w ziemi, kiedy Anioł PANA będzie niszczył wszystkie granice Izraela. Teraz więc rozważ, co mam odpowiedzieć temu, który mnie

posłał. 13 Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce. Niech wpadnę raczej w ręce PANA, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie. Niech nie wpadnę w ręce człowieka. 14 Zesłał więc PAN zarząca na Izraela. I poległo z Izraela siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn. 15 Posłał też Bóg Anioła do Jerozolimy, aby ją zniszczyć. A gdy ją niszczył, wejrzał PAN i użalił się nad tym nieszczęściem i powiedział do Anioła, który niszczył: Dostyc już, powstrzymaj rękę. A Anioł PANA stał obok klepiska Ormana Jebusyty. 16 Gdy Dawid podniósł oczy, ujrzął Anioła PANA stojącego między ziemią a niebem, a w jego ręce dobyty miecz wyciągnięty nad Jerozolimą. Wtedy Dawid i starsi, ubrani w wory, upadli na twarze. 17 I Dawid powiedział do Boga: Czy nie ja rozkazałem policzyć lud? Ja jestem tym, który zgrzeszył i bardzo źle uczynił, ale te owce, co uczyniły? PANIE, mój Boże, błagam, niech się obróci twoja ręka przeciwko mnie, domowi mego ojca. Lecz niech się nie rozprzestrzenia ta plaga przeciwko twemu ludowi. 18 Wtedy Anioł PANA powiedział do Gada, aby oznajmił Dawidowi, że ma iść i zbudować PANU ołtarz na klepisku Ormana Jebusyty. 19 Dawid więc poszedł według słowa Gada, który mówił w imieniu PANA. 20 Wtedy Ornan obrócił się i ujrzął Anioła, a jego czterech synowie, którzy byli z nim, ukryli się. A Ornan młócił pszenicę. 21 Gdy Dawid przyszedł do Ormana, ten spojrzął i zobaczył Dawida. Wszedł więc z klepiska i pokłonił się Dawidowi twarzą do ziemi. 22 I Dawid powiedział do Ormana: Odstąp mi miejsce tego klepiska, abym zbudował na nim ołtarz PANU. Oddaj mi je za pełną cenę, aby plaga odstąpiła od ludu. 23 Ornan odpowiedział Dawidowi: Weź je sobie i niech mój pan, król, uczyni, co uważa za słusne. Oto oddaję też woły na całopalenia, sprzęty młocarskie na drwa i pszenicę na ofiarę z pokarmów – to wszystko daję. 24 I król Dawid powiedział do Ormana: Nie, raczej kupię wszystko za pełną cenę. Nie wezmę bowiem dla PANA tego, co jest twoje, ani nie będę ofiarował całopaleń, które nie kosztują. 25 Dał więc Dawid Ornanowi za to miejsce sykle złota w wadze sześciuset. 26 I Dawid zbudował tam PANU ołtarz, złożył całopalenia i ofiary pojednawcze i wzywał PANA, a on mu odpowiedział z nieba, spuszczając ogień na ołtarz całopalenia. 27 I PAN rozkazał Aniołowi, by schował swój miecz do pochwy. 28 Wtedy Dawid, widząc, że PAN go wysłuchał na klepisku Ormana Jebusyty, składał tam ofiary. 29 Przybytek PANA bowiem, który Mojżesz zbudował na pustyni, oraz ołtarz całopalenia były w tym czasie na wyżynie w Gibeonie. 30 Lecz Dawid nie mógł iść do niego, aby radzić się Boga, gdyż bał się miecza Anioła PANA.

## Chapter 22

1 Wtedy Dawid powiedział: To jest dom PANA Boga i to jest ołtarz całopalenia dla Izraela. 2 Dawid rozkazał zgromadzić cudzoziemców, którzy byli w ziemi Izraela, i ustanowił spośród nich kamieniarzy do obróbki kamieni ciosanych na budowę domu Bożego. 3 Dawid przygotował też bardzo dużo żelaza na gwoździe do drzwi w bramach i na spojenie oraz niezliczoną wagę brązu; 4 Także drzewa cedrowego niezliczoną ilość, bo Sydończycy i Tyryjczycy przywieźli Dawidowi bardzo wiele drewna cedrowego. 5 Dawid powiedział: Salomon, mój syn, jest młody i niedoświadczony, a dom, który ma być zbudowany dla PANA, musi być niezmiernie okazały, aby był znany i sławny we wszystkich krajach. Teraz więc poczynię przygotowania za niego. I wiele przygotował Dawid przed swoją śmiercią. 6 Potem zawołał swego syna Salomona i nakazał mu zbudować dom dla PANA, Boga Izraela. 7 I Dawid powiedział do Salomona: Synu mój! Pragnąłem zbudować dom dla imienia PANA, swego Boga. 8 Lecz doszło do mnie słowo PANA mówiące: Rozlałeś wiele krwi i prowadziłeś wielkie wojny. Nie będziesz budował domu dla mojego imienia, ponieważ rozlałeś wiele krwi na ziemię przed moim obliczem. 9 Oto urodzi ci się syn, który będzie człowiekiem pokoju, bo dam mu odpoczynek od wszystkich jego wrogów wokoło. Będzie miał na imię Salomon, ponieważ za jego dni da Izraelowi pokój i odpoczynek. 10 On zbuduje dom dla mojego imienia i on będzie mi synem, a ja będę mu ojcem i utwierdzę tron jego królestwa nad Izraelem na wieki. 11 Teraz więc, mój synu, niech PAN będzie z tobą i niech ci się powodzi, abyś zbudował dom dla PANA, swego Boga, jak zapowiedział o tobie. 12 Oby tylko PAN ci dał roztropność i rozagę i niech cię ustanowi nad Izraelem, abyś strzegł prawa PANA, swego Boga. 13 Wtedy będzie ci się powodziło, jeśli będziesz strzegł i wypełniał przykazania i prawa, które PAN dał Mojżeszowi dla Izraela. Bądź silny i mężny, nie bój się ani się lekaj. 14 A oto w moim trudzie przygotowałem na dom PANA sto tysięcy talentów złota i tysięcy talentów srebra, brązu i żelaza zaś bez wagi, bo tego jest wiele. Przygotowałem również drewno i kamień, a ty możesz do tego dokładać. 15 Masz też u siebie wielu rzemieślników, kamieniarzy, murarzy, cieśli i wszelkich biegłych w każdym rzemiośle. 16 Złota, srebra, brązu i żelaza jest bez liku. Wstań więc i działaj, a PAN niech będzie z tobą. 17 Dawid też nakazał wszystkim książętom Izraela, aby pomagali jego synowi Salomonowi; 18 Mówiąc: Czy PAN, wasz Bóg, nie jest z wami? Czy nie dał wam odpoczynku wokoło? Dał bowiem w moją rękę mieszkańców tej ziemi, a ziemia została poddana PANU i jego

ludowi. 19 Teraz więc oddajcie swoje serce i swoją duszę ku szukaniu PANA, waszego Boga. Wstańcie i budujcie świątynię PANA Boga, abyście mogli tam wnieść arkę przymierza PANA oraz święte naczynia Boga, do domu, który będzie zbudowany dla imienia PANA.

## Chapter 23

1 Gdy więc Dawid był już stary i syty dni, ustanowił swego syna Salomona królem nad Izraelem. 2 I zgromadził wszystkich książąt Izraela oraz kapłanów i Lewitów. 3 Lewitów policzono od trzydziestu lat wwyż, a ich liczba według głów wynosiła trzydzieści osiem tysięcy. 4 Spośród nich dwadzieścia cztery tysiące ustanowiono na służbę w domu PANA, a urzędników i sędziów było sześć tysięcy. 5 Ponadto – cztery tysiące odzwiernych i cztery tysiące chwalcących PANA na instrumentach, które sporządziłem – powiedział Dawid – ku uwielbieniu Boga. 6 Dawid podzielił ich na zmiany według synów Lewiego: Gerszona, Kehata i Merariego. 7 Z Gerszona byli Ladan i Szimei. 8 Synowie Ladana: pierwszy Jechiel, potem Zetam i Joel – ci trzej. 9 Synowie Szimego: Szelomit, Chaziel i Haran – ci trzej byli naczelnikami rodów Ladana. 10 A synowie Szimego: Jachat, Zina, Jeusz i Beria. Ci czterech byli synami Szimego. 11 Jachat był pierwszy, a Zina drugi. Ale Jeusz i Beria nie mieli wielu synów i dlatego zostali policzeni jako jeden ród. 12 Synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel – czterech. 13 Synowie Amrama: Aaron i Mojżesz. Lecz Aaron został odłączony, aby poświęcić najświętsze rzeczy, on i jego synowie, aż na wieki – by spalać kadzidło przed PANEM, służyć mu i błogosławić w jego imieniu na wieki. 14 Ale synowie Mojżesza, męża Bożego, zostali zaliczeni do pokolenia Lewiego. 15 Synowie Mojżesza: Gerszon i Eliezer. 16 Synowie Gerszona: pierwszy Szuebel. 17 Synowie Eliezera: pierwszy Rechabiasz. Eliezer nie miał innych synów, ale synowie Rechabiasza bardzo się rozmnożyli. 18 Synowie Ishara: pierwszy Szelomit. 19 Synowie Chebrona: pierwszy Jeriasz, drugi Amariasz, trzeci Jachaziel, a czwarty Jakameam. 20 Synowie Uzziela: pierwszy Mika i drugi Jeszjasz. 21 Synowie Merariego: Machli i Muszi. Synowie Machliego: Eleazar i Kisz. 22 I Eleazar umarł, nie mając synów, tylko córki. Pojęli je za żony synowie Kisz, ich bracia. 23 Synowie Musziego: Machli, Eder i Jeremot – trzej. 24 To są synowie Lewiego według swych rodów, głów rodzin, policzeni według liczby imion, głowa po głowie, którzy pełnili służbę w domu PANA od lat dwudziestu wwyż. 25 Dawid bowiem powiedział: PAN, Bóg Izraela, dał odpoczynek swemu ludowi i będzie mieszkał w Jerozolimie na wieki. 26 A Lewici już nie będą nosić przybytku ani wszelkich

jego naczyń do jego obsługi. 27 Według ostatnich postanowień Dawida Lewici zostali policzeni od lat dwudziestu wwyż; 28 Ich stanowisko bowiem polegało na posługiwaniu synom Aarona w służbie domu PANA: na dziedzińcach, w komnatach, przy oczyszczaniu wszelkich rzeczy poświęconych i przy pracy wokół służby domu Bożego; 29 I przy chlebie pokładnym, przy mące na ofiarę z pokarmów, przy placach niekwazonych, przy tym, co pieczone, i tym, co smażone, i przy wszystkim, co ważone i mierzone. 30 Mieli stawać każdego poranka, by dziękować PANU i wychwalać go, i tak samo wieczorem; 31 Ponadto, mieli składać PANU wszelkie całopalenia w każdy szabat, w czasie nowiu księżycy i w uroczyste święta, według liczby wynikającej z ustalonego porządku – ustawicznie przed PANEM. 32 I mieli pełnić straż przy Namiocie Zgromadzenia, straż przy świątyni i straż przy synach Aarona, swych braci, w służbie domu PANA.

## Chapter 24

1 A oto podział synów Aarona. Synami Aarona byli: Nedab, Abihu, Eleazar i Itamar; 2 Ale Nadab i Abihu umarli przed swoim ojcem i nie mieli synów, dlatego Eleazar i Itamar sprawowali urząd kapłański. 3 I Dawid podzielił ich, to jest Sadoka z synów Eleazara i Achimeleka z synów Itamara, według ich urzędu w ich służbie. 4 I okazało się, że spośród synów Eleazara było więcej naczelników niż spośród synów Itamara. Tak więc ich podzielono: spośród synów Eleazara było szesnastu naczelników według rodów, a spośród synów Itamara według rodów – ośmiu. 5 A zostali podzieleni przez losowanie, zarówno jedni, jak i drudzy, gdyż przełożeni świątyni i przełożeni domu Bożego byli spośród synów Eleazara, jak i spośród synów Itamara. 6 A Szemajasz, syn Netaneela, pisarz z pokolenia Lewiego, spisał ich wobec króla i książąt, kapłana Sadok, Achimeleka, syna Abiatara, oraz naczelników rodów kapłańskich i lewickich. Losowano na przemian jeden dom z rodu Eleazara, drugi – z Itamara. 7 Pierwszy los padł na Jehojariba, drugi na Jedajasz; 8 Trzeci na Charima, czwarty na Seorima; 9 Piąty na Malkiasza, szósty na Mijamina; 10 Siódmy na Hakkosa, ósmy na Abiasza; 11 Dziewiąty na Jeszuc, dziesiąty na Szekanasza; 12 Jedenasty na Eliasziba, dwunasty na Jakima; 13 Trzynasty na Chuppe, czternasty na Trzebaba; 14 Piętnasty na Bilge, szesnasty na Immera; 15 Siedemnasty na Chezira, osiemnasty na Happisasa; 16 Dziewiętnasty na Petachiasza, dwudziesty na Ezechiela; 17 Dwudziesty pierwszy na Jachina, dwudziesty drugi na Gamula; 18 Dwudziesty trzeci na Delajasz, dwudziesty czwarty na Maazjasza. 19 Taka była kolejność w służbie, aby wchodzili do domu PANA zgodnie z

ustaleniem, jakie pochodziło od ich ojca Aarona, jak mu rozkazał PAN, Bóg Izraela. 20 A pozostali z synów Lewiego to: z synów Amrama – Szubael; z synów Szubaela – Jechdejasz. 21 Z Rechabiasza: z synów Rechabiasza pierwszym był Jisziasz. 22 Z Ishara – Szelomit; z synów Szelomita – Jachat. 23 A synowie Chebrona: pierwszy Jeriasz, drugi Amariasz, trzeci Jachaziel, czwarty Jekameam. 24 Synowie Uzziela: Mika; z synów Miki – Szamir. 25 Brat Miki: Jisziasz; z synów Jisziasza – Zachariasz. 26 Synowie Merariego: Machli i Muszi; synowie Jaazjasza: Beno. 27 Synowie Merariego z Jaazjasza: Beno, Szoham, Zakkur i Ibri. 28 Z Machliego: Eleazar, który nie miał synów. 29 Z Kiszza, synowie Kiszza: Jerachmeel. 30 A synowie Musziego: Machli, Eder i Jerimot. Ci byli synami Lewitów według ich rodów. 31 Oni również rzucali losy tak samo jak ich bracia, synowie Aarona, przed królem Dawidem, Sadokiem, Achimelekiem oraz naczelnikami rodów kapłańskich i lewickich – naczelnicy rodów na równi z młodszymi ich braćmi.

## Chapter 25

I Dawid wraz z dowódcami wojska przydzielił do służby synów Asafa, Hemana i Jedutuna, którzy mieli prorokować przy harfach, cytrach i cymbałach. A oto liczba pełniących tę służbę: 2 Z synów Asafa – Zakkur, Józef, Netaniasz i Asarela. Synowie Asafa zależni od Asafa, który prorokował pod kierownictwem króla. 3 Z Jedutuna – synowie Jedutuna: Gedaliasz, Seri, Jeszajasz, Chaszabiasz, Mattitiasz i Szimei, sześciu, pod kierunkiem ich ojca Jedutuna, który prorokował przy harfie, dziękując PANU i wychwalając go. 4 Z Hemana – synowie Hemana: Bukkiasz, Mattaniasz, Uzziel, Szebuel, Jerimot, Chananiaz, Chanani, Eliata, Giddalti, Romamtiezer, Joszbeekasza, Malloti, Hotir i Machaziot. 5 Ci wszyscy byli synami Hemana, widzącego królewskiego w słowach Bożych, dla podnoszenia rogu. I Bóg dał Hemanowi czternastu synów i trzy córki. 6 Ci wszyscy byli pod kierownictwem swego ojca, przeznaczeni do śpiewu w domu PANA przy cymbałach, cytrach i harfach, do służby w domu Bożym, tak jak król rozkazał Asafowi, Jedutunowi i Hemanowi. 7 A liczba ich wraz z ich braćmi wyćwiczonymi w pieśniach PANA, wszystkich uzdolnionych, wynosiła dwieście osiemdziesiąt osiem. 8 I rzucali losy co do swej służby, tak mały, jak i wielki, tak mistrz, jak i uczeń. 9 Pierwszy los padł na Asafa i na Józefa, drugi – na Gedaliasza wraz z jego braćmi i synami, razem było ich dwunastu. 10 Trzeci – na Zakkura, na jego synów i braci, razem dwunastu. 11 Czwarty – na Jisriego, na jego synów i braci, razem dwunastu. 12 Piąty – na Netaniasza, na jego synów i braci, razem dwunastu. 13

Szósty – na Bukkiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu. 14 Siódmy – na Jesarela, na jego synów i braci, razem dwunastu. 15 Ósmy – na Jeszajaszę, na jego synów i braci, razem dwunastu. 16 Dziewiąty – na Mattaniasza, na jego synów i braci, razem dwunastu. 17 Dziesiąty – na Szimego, na jego synów i braci, razem dwunastu. 18 Jedenasty – na Azarela, na jego synów i braci, razem dwunastu. 19 Dwunasty – na Chaszabiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu. 20 Trzynasty – na Szubaela, na jego synów i braci, razem dwunastu. 21 Czternasty – na Mattitiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu. 22 Piętnasty – na Jeremota, na jego synów i braci, razem dwunastu. 23 Szesnasty – na Chananiaza, na jego synów i braci, razem dwunastu. 24 Siedemnasty – na Joszbeekasza, na jego synów i braci, razem dwunastu. 25 Osiemnasty – na Chananiego, na jego synów i braci, razem dwunastu. 26 Dziewiętnasty – na Mallotiego, na jego synów i braci, razem dwunastu. 27 Dwudziesty – na Eliatę, na jego synów i braci, razem dwunastu. 28 Dwudziesty pierwszy – na Hotira, na jego synów i braci, razem dwunastu. 29 Dwudziesty drugi – na Giddaltiego, na jego synów i braci, razem dwunastu. 30 Dwudziesty trzeci – na Machaziota, na jego synów i braci, razem dwunastu. 31 Dwudziesty czwarty – na Romamtiezera, na jego synów i braci, razem dwunastu.

## Chapter 26

I Co do zmiany odźwiernych: z Korachitów był Meszelemiasz, syn Koracha, z synów Asafa. 2 A z synów Meszelemiasza: pierworodny Zachariasz, drugi Jediael, trzeci Zebadiaz, czwarty Jataniel; 3 Piąty Elam, szósty Jehochanan, siódmy Elieonaj. 4 A z synów Obed-Edoma: pierworodny Szemajasz, drugi Jehozabad, trzeci Joach, czwarty Sakar, piąty Netaneel; 5 Szósty Ammiel, siódmy Issachar, ósmy Peulletaj. Bóg bowiem mu błogosławił. 6 Również jego synowi Szemajaszowi urodzili się synowie, którzy rządili swoim rodem. Byli bowiem bardzo dzielnymi ludźmi. 7 Synowie Szemajasz: Otni, Rafael, Obed, Elzabadi i ich bracia, ludzie mocni – Elihu i Semakiasz. 8 Wszyscy ci byli z synów Obed-Edoma, oni, ich synowie i bracia, mężczyźni bardzo mocni i zdolni do służby, razem sześćdziesięciu dwóch z Obed-Edoma. 9 I Meszelemiasz miał synów i braci, ludzi mocnych – osiemnastu. 10 Również Chosa, który był z synów Merariego, miał synów: Szimiri zwierzchnik, bo chociaż nie był pierworodnym, jego ojciec ustanowił go zwierzchnikiem; 11 Drugi Chilkiasz, trzeci Tebaliasz, czwarty Zachariasz. Wszystkich synów i braci Chosy było trzynastu. 12 Spośród nich wyznaczono zmiany odźwiernych, spośród naczelników, którzy pełnili straż na przemian ze swoimi braćmi przy służbie

w domu PANA. 13 I rzucali losy o każdą bramę, tak mały, jak i wielki, według swoich rodów. 14 Los dla Szelemiasza padł na stronę wschodnią. Potem rzucili los dla jego syna Zachariasza, mądrego doradcy, i jego los padł na stronę północną; 15 Dla Obed-Edoma – na południową, a jego synom przypadła składnica. 16 Dla Szuppima i Chosy – na stronę zachodnią wraz z bramą Szalleket, przy drodze wiodącej ku górze, straż naprzeciw straży. 17 Od wschodu było sześciu Lewitów, od północy czterech na dzień, od południa czterech na dzień i przy składnicy po dwóch. 18 Przy Parbar na zachodzie: czterech przy drodze, a dwóch przy Parbar. 19 Takie są zmiany odźwiernych spośród synów Koracha i spośród synów Merariego. 20 A z pozostałych Lewitów Achiasz postawiony był nad skarbcami domu Bożego i nad skarbcami rzeczy poświęconych. 21 Synowie Ladana, którzy byli z synów Gerszonity: z Ladana Gerszonity naczelnicy rodów, Jechiel. 22 Synowie Jechiela: Zetam i jego brat Joel; oni byli postawieni nad skarbcami domu PANA. 23 Spośród Amramitów, Isharytów, Chebronitów i Uzzielitów: 24 Szebuel, syn Gerszoma, syna Mojżesza, przełożony nad skarbcami. 25 A jego bracia, od strony Eliezera, to: jego syn Rechabiasz, jego syn Jeszajasz, jego syn Joram, jego syn Zikri i jego syn Szelomit. 26 Szelomit i jego bracia byli postawieni nad wszystkimi skarbcami rzeczy poświęconych, które poświęcił król Dawid, naczelnicy rodów, tysiącznicy, setnicy i dowódcy wojska. 27 To, co zdobyli z wojen i łupów, poświęcali na utrzymanie domu PANA. 28 I wszystko, co poświęcił Samuel, widzący, a także Saul, syn Kiszza, Abner, syn Nera, i Joab, syn Serui, oraz wszystko, co zostało poświęcone, było pod opieką Szelomita i jego braci. 29 Spośród Isharytów: Kenaniasz i jego synowie zajmowali się sprawami zewnętrznymi Izraela jako urzędnicy i sędziowie. 30 Spośród Chebronitów: Chaszabiasz i jego bracia, ludzie dzielni, było ich tysiąc siedemset przełożonych nad Izraelem po zachodniej stronie Jordanu, odpowiadali za każdą sprawę PANA i służbę dla króla. 31 Spośród Chebronitów pochodził Jeriasz, naczelnik Chebronitów, według rodowodów jego ojców. W czterdziestym roku panowania Dawida szukano i znaleziono pośród nich bardzo dzielnych ludzi w Jazer w Gileadzie. 32 A jego braci, ludzi dzielnych, było dwa tysiące siedemset naczelników rodów, których król Dawid ustanowił zwierzchnikami nad Rubenitami, nad Gadytami i nad połową pokolenia Manassesza, by byli odpowiedzialni za wszystkie sprawy Boże i sprawy króla.

## Chapter 27

1 A oto synowie Izraela według ich liczby: naczelnicy rodów, tysiącznicy,

setnicy i urzędnicy, którzy służyli królowi we wszelkiej sprawie związanej z oddziałami przychodzącymi i odchodzącymi co miesiąc, przez wszystkie miesiące w roku. Każdy oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 2 Nad oddziałem w miesiącu pierwszym stał Jaszobeam, syn Zabdiela, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 3 On pochodził z synów Peresa, a był wodzem wszystkich dowódców wojska w miesiącu pierwszym. 4 Nad oddziałem w miesiącu drugim stał Dodaj, Achochita. Po nim dowódcą był Miklot, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 5 Trzecim dowódcą wojska, na miesiąc trzeci, był Benajasz, syn Jehojady, naczelnego kapłana, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 6 Ten to Benajasz był waleczny wśród trzydziestu i dowodził trzydziestoma, a jego syn Ammizabad należał do jego oddziału. 7 Czwartym dowódcą, na miesiąc czwarty, był Asahel, brat Joaba, a po nim jego syn Zebadiaz – jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 8 Piątym dowódcą, na piąty miesiąc, był Szamhut Jizrachita, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 9 Szóstym, na miesiąc szósty, był Ira, syn Ikkesza Tekoiczyka, a jego oddział liczył dwudziestu czterech. 10 Siódmym, na miesiąc siódmy, był Cheles Pelonita, z synów Efraima, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 11 Ósmym, na miesiąc ósmy, był Sibbekaj Chaszatyta, z Zerachitów, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 12 Dziewiątym, na miesiąc dziewiąty, był Abiezer Anatotczyk, z synów Beniamina, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 13 Dziesiątym, na miesiąc dziesiąty, był Maharaj Netofatyta, z Zerachitów, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 14 Jedenastym, na miesiąc jedenasty, był Benajasz Piratończyk, z synów Efraima, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 15 Dwunastym, na miesiąc dwunasty, był Cheldaj Netofatyta, z Otniela, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące. 16 Ponadto nad pokoleniami Izraela postawieni byli: nad Rubenitami przełożonym był Eliezer, syn Zikriego; nad Symeonitami – Szefatiasz, syn Maaki; 17 Nad Lewitami – Chaszabiasz, syn Kemuela, nad Aaronitami – Sadok; 18 Nad Judą – Elihu, jeden z braci Dawida, nad Issacharytami – Omri, syn Mikaela; 19 Nad Zebulonitami – Jiszmajasz, syn Obadiasza, nad Neftalitami – Jerimot, syn Azriela; 20 Nad synami Efraima – Ozeasz, syn Azazjasza, nad połową pokolenia Manassesza – Joel, syn Pedajasz; 21 Nad drugą połową pokolenia Manassesza w Gileadzie – Iddo, syn Zachariasza, nad Beniaminatami – Jaasiel, syn Abnera. 22 Nad Danitami – Azareel, syn Jerochama. Ci byli książętami pokoleń Izraela. 23 Dawid nie włączył jednak do spisu nikogo, kto miał dwadzieścia lat lub mniej. PAN powiedział bowiem, że rozmnoży Izraela

jak gwiazdy na niebie. 24 Joab, syn Serui, zaczął ich liczyć, ale nie dokończył, gdyż za to spadł gniew na Izraela. Nie włączono więc tej liczby do spisu w kronikach króla Dawida. 25 Nad skarbcami króla postawiony był Azmawet, syn Adiela; nad dochodami z pól, miast, wsi i zamków – Jonatan, syn Uzjasza; 26 Nad rolnikami, którzy uprawiali ziemię, stał Ezri, syn Keluba. 27 Nad winnicami – Szimei Ramatczyk; nad planami winnic w piwnicach – Zabdi Szifmita. 28 Nad drzewami oliwnymi i sykomorami, które rosły na równinach, postawiony był Baalchanan Gederczyk, a nad składami oliwy – Joasz. 29 Nad bydłem pasącym się w Szaronie – Szitraj Szarozczyk, nad bydłem zaś w dolinach – Szafat, syn Adlaja. 30 Nad wielbłdami – Obil Izmaelita, nad oślicami – Jechdejasz Meronotyta. 31 I nad owcami – Jaziz Hagryta. Ci wszyscy byli zarządcami dobytku króla Dawida. 32 Jonatan, stryj Dawida, był doradcą, człowiekiem mądrym i uczonym. Jechiel, syn Chakmoniego, był z synami króla. 33 Achitofel też był doradcą króla, a Chuszaj Arkita – przyjacielem króla. 34 Po Achitofelu był Jehojada, syn Benajasza, i Abiatar. Joab zaś był dowódcą wojska króla.

## Chapter 28

1 Potem Dawid zgromadził w Jerozolimie wszystkich ksiąg Izraela, ksiąg pokoleń i dowódców oddziałów, którzy służyli królowi, tysięcy, setników i zarządców całego dobytku i posiadłości króla i jego synów, a także urzędników, walecznych i wszystkich dzielnych wojowników. 2 Wtedy król Dawid powstał i przemówił: Słuchajcie mnie, moi bracia i ludu mój! Moim pragnieniem było zbudować dom odpoczynku dla arki przymierza PANA i jako podnózek naszego Boga i poczyniłem przygotowania do budowy. 3 Lecz Bóg powiedział do mnie: Nie zbudujesz domu dla mego imienia, ponieważ jesteś wojownikiem i rozlewałś krew. 4 Wybrał mnie jednak PAN, Bóg Izraela, spośród całego domu mego ojca, abym był królem nad Izraelem na wieki. Judę bowiem wybrał na władcę, spośród rodu Judy – dom mego ojca, a spośród synów mego ojca, mnie sobie upodobał ustanowić królem nad całym Izraelem. 5 Spośród zaś wszystkich moich synów – wielu bowiem synów dał mi PAN – wybrał mego syna Salomona, aby zasiadł na tronie królestwa PANA nad Izraelem. 6 I powiedział do mnie: Salomon, twój syn – to on zbuduje mój dom i moje dziedzictwo. Jego bowiem wybrałem sobie za syna, a ja mu będę ojcem. 7 I utwierdź jego królestwo na wieki, jeśli podobnie jak dzisiaj będzie trwał w wypełnianiu moich przykazań i praw. 8 Teraz więc na oczach całego Izraela, zgromadzenia PANA, i wobec naszego Boga nakazuję wam:

Przestrzegajcie i szukajcie wszystkich przykazań PANA, waszego Boga, abyście mogli posiadać tę dobrą ziemię i zostawić ją jako dziedzictwo swoim dzieciom po was – na wieki. 9 A ty, Salomonie, mój synu, poznawaj Boga swego ojca i służ mu sercem doskonałym i dobrowolnym umysłem. PAN bowiem przenika wszystkie serca i zna wszystkie zamysły i myśli. Jeśli będziesz go szukać, znajdziesz go, a jeśli go opuścisz, on odrzuci cię na wieki. 10 Mieć się teraz na baczności, gdyż PAN cię wybrał, abys zbudował dom na świątynię; bądź mocny i wykonaj to. 11 Wtedy Dawid przekazał swojemu synowi Salomonowi wzór przedśionka świątyni, jej domów, jej skarbców, jej komnat górnych, jej pomieszczeń wewnętrznych oraz domu dla przebłągali. 12 Do tego wzór wszystkiego, co zaplanował: dziedziców domu PANA, wszystkich komnat dokoła oraz wszystkich skarbców domu Bożego i skarbców rzeczy poświęconych. 13 Także wskazał ci co do zmian kapłańskich i lewickich, wszelkiej pracy w służbie domu PANA i co do wszelkich naczyń służby w domu PANA. 14 Dał także odpowiednią wagę złota na wszystkie naczynia złote do każdej posługi; również odpowiednią wagę srebra na wszystkie naczynia srebrne, na wszystkie naczynia do wszelkich posług; 15 Mianowicie odpowiednią wagę na świeczniki złote i ich lampy złote według wagi każdego świecznika i jego lamp, i na świeczniki srebrne według wagi każdego świecznika i jego lamp, stosownie do użycia każdego świecznika. 16 Również dał odpowiednią wagę złota na stoły chlebowe pokładnych, na każdy stół, oraz srebra – na stoły srebrne; 17 I szczerze złoto na widełki, miednice i kubki, na czasze złote, określoną wagę na każdy z tych przedmiotów i na czasze srebrne – określoną wagę na każdą z nich; 18 Także na ołtarz kadzenia dał określoną wagę szczerzego złota oraz złoto na wzór wozu cherubinów, którzy swoimi rozpostartymi skrzydłami okrywali arkę przymierza PANA. 19 To wszystko – powiedział Dawid – przyszło do mnie na piśmie z ręki PANA, abym mógł zrozumieć, jak wykonać ten plan. 20 Dawid powiedział do swego syna Salomona: Bądź mocny i dzielny i wykonaj to. Nie bój się ani się nie lękaj, bo PAN Bóg, mój Bóg, będzie z tobą, nie porzuci cię ani nie opuści, dopóki nie dokończysz wszelkiej pracy wokół służby domu PANA. 21 A oto zmiany kapłanów i Lewitów do każdej posługi w domu Bożym będą z tobą w każdej pracy; każdy ochotny i zdolny do wszelkiej posługi. Także księżta i cały lud stawiają się na każdy twój rozkaz.

## Chapter 29

1 Potem król Dawid przemówił do całego zgromadzenia: Mój syn Salomon, jedyny, którego Bóg wybrał, jest jeszcze

młody i niedoświadczony, a dzieło jest wielkie. Ten pałac bowiem nie jest dla człowieka, ale dla PANA Boga. 2 Według wszystkich swoich sił przygotowałem na dom swojego Boga złoto na przedmioty złote, srebro – na srebrne, brąz – na brązowe, żelazo – na żelazne, drewno – na drewniane, kamienie onyksowe i do osadzania, kamienia błyszczące i różnokolorowe, wszelkiego rodzaju drogie kamienie i marmur w obfitości. 3 Ponadto z miłości do domu swego Boga oddaję ze swojego skarbcza na dom mego Boga złota i srebra – poza tym wszystkim, co już przygotowałem na świąty dom; 4 Mianowicie trzy tysiące talentów złota, złota z Ofiru, i siedem tysięcy talentów najczystsze srebro na pokrycie ścian budynków; 5 Złoto – na przedmioty złote, a srebro – na srebrne i na wszelkie ręczne prace rzemieślników. A kto jeszcze chciałby dziś dobrowolnie złożyć PANU dar? 6 Wtedy dobrowolne dary złożyli naczelnicy rodów, księżta pokoleń Izraela, tysięcy, setnicy oraz przełożeni nad robotami króla. 7 I złożyli na służbę domu Bożego pięć tysięcy talentów złota, dziesięć tysięcy darejków, dziesięć tysięcy talentów srebra, osiemnaście tysięcy talentów brązu oraz sto tysięcy talentów żelaza. 8 Ci, którzy mieli drogie kamienie, oddali je do skarbcza domu PANA na rękę Jechiela Gerszonity. 9 I radował się lud z tego, że tak dobrowolnie złożono dary, gdyż sercem doskonałym, chętnie ofiarowywano PANU. Także i król Dawid wielce się radował. 10 Dawid więc błogosławił PANU przed całym zgromadzeniem i powiedział: Błogosławiony jesteś, PANIE, Boże Izraela, naszego ojca, na wieki wieków. 11 Twoja, PANIE, jest wielkość, moc, chwała, zwycięstwo i majestat. Wszystko bowiem, co jest na niebie i na ziemi, jest twoje. Do ciebie należy królestwo, a ty jako głowa jesteś wyniesiony ponad wszystko. 12 I bogactwo, i sława pochodzą od ciebie i ty panujesz nad wszystkimi; w twoich rękach jest moc i siła i w twojej ręce jest to, aby wywyżzyć i umocnić wszystko. 13 Teraz więc, Boże nasz, dziękujemy ci i wychwalamy chwalebne imię twoje. 14 Lecz kim ja jestem i czym jest mój lud, żebyśmy zdołali ofiarować dobrowolnie te rzeczy? Od ciebie bowiem pochodzi wszystko i daliśmy tobie to, co z twojej ręki otrzymaliśmy. 15 Jesteśmy bowiem pielgrzymami i przychodnikami przed tobą, tak jak wszyscy nasi ojcowie. Nasze dni na ziemi są jak cień i nie ma czego oczekiwać. 16 O PANIE, Boże nasz, cały ten dostatek, który przygotowaliśmy dla ciebie na budowę domu dla twój świętego imienia, pochodzi z twojej ręki i twoje jest to wszystko. 17 Wiem ja, mój Boże, że badasz serca i upodobałeś sobie prawość. Dlatego w prawość swego serca dobrowolnie złożyłem w ofierze to wszystko. Teraz z radością widzę, że również twój lud, który znajduje się

tutaj, dobrowolnie składa ci ofiary. 18 PANIE, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela, naszych ojców, zachowaj na wieki te zamiary i myśli serca swego ludu i skłoń jego serca ku sobie. 19 Salomonowi, mojemu synowi, daj serce doskonałe, aby strzegł twoich przykazań, świadectw i ustaw, aby wykonał to wszystko i aby zbudował dom, do którego poczyniłem przygotowania. 20 Potem Dawid przemówił do całego zgromadzenia: Błogosławcie teraz PANU, waszemu Bogu. I całe zgromadzenie błogosławiło PANU, Bogu swoich ojców – pochylili się i oddali pokłon PANU i królowi. 21 Następnie złożyli PANU ofiary. Nazajutrz złożyli PANU całopalenia: tysiąc wołów, tysiąc baranów, tysiąc jagniąt wraz z ofiarami z płynów i mnóstwem innych ofiar, za całego Izraela. 22 Jedli i pili przed PANEM tego dnia z wielką radością. I po raz drugi ustanowili królem Salomona, syna Dawida, i namaszczali go dla PANA na władcę, a Sadoka na kapłana. 23 Tak więc zasiadł Salomon na tronie PANA jako król po swoim ojcu Dawidzie i powodziło mu się, a cały Izrael był mu posłuszny. 24 Również wszyscy księżta i dzielni ludzie, a także wszyscy synowie króla Dawida poddali się królowi Salomonowi. 25 I PAN wielce wywyższył Salomona przed całym Izraelem i dał mu chwałę królewską, jakiej żaden król przed nim nie miał w Izraelu. 26 Tak to Dawid, syn Jessego, królował nad całym Izraelem. 27 A czas jego panowania nad Izraelem wynosił czterdzieści lat: w Hebronie królował siedem lat, a w Jerozolimie królował trzydzieści trzy lata. 28 I umarł w późnej starości, syty dni, bogactw i sławy. A w jego miejsce królował Salomon, jego syn. 29 A dzieje króla Dawida, pierwsze i ostatnie, oto zapisane są w księdze Samuela widzącego, w księdze proroka Natana i w księdze Gada widzącego; 30 Wraz z całym jego panowaniem, jego potęgą i wydarzeniami, które dotyczyły jego, Izraela i wszystkich królestw tej ziemi.

## 2 CHRONICLES

### Chapter 1

1 Salomon, syn Dawida, umocnił się w swoim królestwie, a PAN, jego Bóg, był z nim i bardzo go wywyższył. 2 I Salomon przemówił do całego Izraela, do dowódców nad tysiącami, setników i sędziów oraz wszystkich przełożonych nad całym Izraelem, naczelników rodów. 3 Salomon więc poszedł, a z nim całe zgromadzenie, na wyżynę, która była w Gibeonie. Tam bowiem znajdował się Namiot Zgromadzenia Bożego, który sporządził Mojżesz, sługa PANA, na pustyni. 4 Ale arkę Boga przeniósł Dawid z Kiriat-Jearim na miejsce, które dla niej przygotował, bo rozbił namiot dla



niej w Jerozolimie. 5 A także ołtarz z brązu, który zrobił Besaleel, syn Uriego, syna Chura, znajdował się tam przed przybytkiem PANA. I tam udał się po radę Salomon oraz całe zgromadzenie. 6 I Salomon przystąpił przed PANEM do ołtarza z brązu, który był przed Namiotem Zgromadzenia, i złożył na nim tysiąc ofiar całopalnych. 7 Tej samej nocy Bóg ukazał się Salomonowi i powiedział do niego: Proś, o co chcesz, a dam tobie. 8 Wtedy Salomon powiedział do Boga: Ty okazałeś memu ojcu Dawidowi wielkie miłosierdzie i ustanowiłeś mnie królem w jego miejsce. 9 A teraz, PANIE Boże, niech się spełni twoje słowo, które powiedziałeś do mego ojca Dawida, bo uczyniłeś mnie królem nad ludem, który jest tak liczny, jak proch ziemi. 10 Daj mi więc mądrość i wiedzę, abym wychodził i wchodził przed tym ludem; któż bowiem zdoła sądzić ten twardy lud, który jest tak wielki? 11 Wtedy Bóg powiedział do Salomona: Ponieważ było to w twoim sercu, a nie prosiłeś o bogactwo, majętności i sławę ani o śmierć tych, którzy cię nienawidzą, ani też nie prosiłeś o długie życie, ale prosiłeś dla siebie o mądrość i wiedzę, abyś mógł sądzić mój lud, nad którym ustanowiłem cię królem; 12 Mądrość i umiejętność będzie ci dana, ponadto dam ci bogactwo, majętności i sławę, jakich nie miał żaden z królów, którzy byli przed tobą, ani nie będzie miał żaden z tych, którzy po tobie nastąpią. 13 Salomon wrócił z tej wyżyny, która była w Gibeonie, sprzed Namiotu Zgromadzenia, do Jerozolimy i królował nad Izraelem. 14 I Salomon zgromadził rydwanów i jeźdźców, tak że miał tysiąc czterysta rydwanów i dwanaście tysięcy jeźdźców, których rozmieścił w miastach rydwanów i przy sobie w Jerozolimie. 15 Król złożył w Jerozolimie złota i srebra, jak kamieni, a cedrów złożył jak sykomor, których na równinie rośnie bardzo dużo. 16 Sprowadzono też dla Salomona konie z Egiptu i nić Inianą, bo kupcy króla nabywali ją za określoną cenę. 17 I wychodzili, i przywozili z Egiptu rydwan za sześćset syków srebra, a konia za sto pięćdziesiąt. W ten sposób wszyscy królowie chetyccy i królowie Syrii dostawali je za ich pośrednictwem.

## Chapter 2

1 Wtedy Salomon postanowił zbudować dom dla imienia PANA oraz pałac królewski dla siebie. 2 I odliczył Salomon siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn do noszenia ciężarów i osiemdziesiąt tysięcy mężczyzn do ciosania na górze, a nad nimi – trzy tysiące sześćset nadzorców. 3 Salomon posłał też do Hurama, króla Tyru, wiadomość: Jak postąpięś z moim ojcem Dawidem, gdy przysłałeś mu drzewa cedrowego, aby zbudował sobie dom na mieszkanie, tak postąp ze mną. 4 Oto chcę budować dom dla imienia PANA,

swego Boga, aby mu go poświęcić i aby palić przed nim wonne kadzidło, składać nieustannie chleb pokładny oraz całopalenia poranne i wieczorne – w szabaty, w dni nowiu oraz w uroczyste święta PANA, naszego Boga. To jest wieczny nakaz w Izraelu. 5 A dom, który mam zbudować, będzie wielki, gdyż nasz Bóg jest większy od wszystkich bogów. 6 Któż jednak zdoła zbudować mu dom, skoro niebios i niebiosia niebios nie mogą go ogarnąć? A kim jestem ja, żeby miał mu dom zbudować? Chyba tylko do palenia przed nim kadzidła. 7 Dlatego więc przyslij mi teraz człowieka uzdolnionego w obróbce złota, srebra, brązu, żelaza, purpury, karmazynu i błękitu, i który umie rzeźbić wraz z innymi rzemieślnikami będącymi przy mnie w Judzie i Jerozolimie, wyznaczonymi przez mego ojca Dawida. 8 Przyslij mi też z Libanu drzewa cedrowego, cyprysowego i sandałowego, bo wiem, że twoi słudzy umieją rąbać drzewa w Libanie, a oto moi słudzy będą z twoimi sługami; 9 Aby przygotowali mi jak najwięcej drzewa. Dom bowiem, który chcę zbudować, ma być nad podziw wielki. 10 A oto twoim sługom, robotnikom, którzy mają wycinać drzewo, dam dwadzieścia tysięcy kor wymłóconej pszenicy, dwadzieścia tysięcy kor jęczmienia, dwadzieścia tysięcy bat wina oraz dwadzieścia tysięcy bat oliwy. 11 Wtedy Huram, król Tyru, odpowiedział w piśmie, które wysłał do Salomona: Ponieważ PAN umiłował swój lud, ustanowił cię nad nim królem. 12 Huram mówił dalej: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, który uczynił niebo i ziemię, który dał królowi Dawidowi syna mądrego, zdolnego, rozumnego i roztropnego, aby zbudował dom dla PANA oraz pałac królewski dla siebie. 13 Posyłam ci więc człowieka mądrego, zdolnego i roztropnego: Hurama-Abiego; 14 Syna kobiety spośród córek Dana, którego ojcem był mieszkaniec Tyru, a który umie pracować przy złocie, srebrze, brązie, żelazie, kamieniu, drewnie – z purpurą, błękitem, bisiosem i karmazynem, który umie wykonywać wszelkie rzeźby i obmyślać każdą powierzchnię mu pracę, razem z dwoma rzemieślnikami i rzemieślnikami mego pana Dawida, twojego ojca. 15 Teraz więc niech mój pan przysle swoim sługom pszenicę, jęczmień, oliwę i wino, o których mówił. 16 A my nawycinamy drzew z Libanu, ile ci będzie potrzeba, i sprowadzimy je morzem na tratwach do Jafy, a ty je każesz sprowadzić do Jerozolimy. 17 Wtedy Salomon obliczył wszystkich cudzoziemców, którzy byli w ziemi Izraela po tym spisie, którego dokonał jego ojciec Dawid, i znalazło się ich sto pięćdziesiąt trzy tysiące sześćset. 18 I przeznaczył z nich siedemdziesiąt tysięcy do dźwigania ciężarów, osiemdziesiąt tysięcy do ciosania w górach i trzy tysiące sześćset nadzorców nad robotami ludu.

## Chapter 3

1 Wtedy Salomon zaczął budować dom PANA w Jerozolimie na górze Moria, która została wskazana Dawidowi, jego ojcu, na miejscu, które Dawid przygotował na klepisku Ornana Jebusyty. 2 A zaczął go budować w drugim miesiącu, drugiego dnia, w czwartym roku swojego panowania. 3 Takie są wymiary, według których Salomon zbudował dom Boży: długość – sześćdziesiąt łokci, w łokciach według miary dawnej, szerokość – dwadzieścia łokci. 4 Przedświeca zaś, który był przed domem i odpowiadał jego szerokości, miał dwadzieścia łokci długości i sto dwadzieścia łokci wysokości. Wewnątrz pokrył go szczerym złotem. 5 A wewnątrz wielkiego domu wyłożył drzewem cyprysowym i pokrył czystym złotem, a na wierzchu przyozdobił je palmami i łańcuchami. 6 Pokrył też dom drogocennymi kamieniami dla ozdoby, a złoto było złotem z Parwaim. 7 Ponadto złotem pokrył dom, belki, odrzwia, jego ściany i jego drzwi, a na ścianach wyrzeźbił cherubiny. 8 Zbudował też dom najświętszy, którego długość odpowiadała szerokości domu – dwadzieścia łokci, a jego szerokość – dwadzieścia łokci; i pokrył go czystym złotem o wadze sześćset talentów. 9 Gwoździe ważyły pięćdziesiąt syków złota. Górne sale także pokrył złotem. 10 Wykonał też w domu najświętszym dwa cherubiny misternie rzeźbione i pokrył je złotem. 11 A skrzydła cherubinów były długie na dwadzieścia łokci. Skrzydło jednego, na pięć łokci, sięgało ściany domu, a drugie skrzydło, także na pięć łokci, sięgało skrzydła drugiego cherubina. 12 Także skrzydło drugiego cherubina, na pięć łokci, sięgało ściany domu, a drugie skrzydło, na pięć łokci, sięgało skrzydła drugiego cherubina. 13 W ten sposób skrzydła tych cherubinów rozciągały się na dwadzieścia łokci. Stały one na swoich nogach, a ich twarze były zwrócone ku domowi. 14 Wykonał też zasłonę z błękitu, purpury, karmazynu i bisioru oraz wyhaftował na niej cherubiny. 15 Uczynił też przed domem dwie kolumny wysokie na trzydzieści pięć łokci, a głowice, które były na ich wierzchołkach miały po pięć łokci. 16 Zrobił też łańcuszki, jak w Miejscu Najświętszym, a umieścił je na wierzchołkach tych kolumn, wykonał też sto jabłek granatu, które zawiesił na tych łańcuszkach. 17 Wzniósł te kolumny przed świątynią, jedną po prawej, a drugą po lewej stronie; prawą nazwał Jakin, a lewą – Boaz.

## Chapter 4

1 Uczynił też ołtarz z brązu długi na dwadzieścia łokci, szeroki na dwadzieścia łokci, a na dziesięć łokci wysoki. 2 Wykonał również odlewane morze na dziesięć łokci od brzegu do brzegu. Było ono dokładnie okrągłe,

miało pięć łokci wysokości i trzydzieści łokci obwodu. 3 A pod nim dokoła znajdowały się podobizny wołów, których było po dziesięć na każdym łokciu, a otaczały morze dokoła. Były dwa rzędy tych wołów odlanych razem z morzem. 4 Stało ono na dwunastu wołach, z których trzy spoglądały na północ, trzy spoglądały na zachód, trzy spoglądały na południe, a trzy spoglądały na wschód. Morze stało na nich na wierzchu, a wszystkie ich zady były zwrócone do środka. 5 Jego grubość była na szerokość dłoni; a jego brzeg był wykonany jak brzeg kielicha, w kształcie kwiatu lilii. Mieściło w sobie trzy tysiące bat. 6 Wykonał również dziesięć kadzi do obmywania w nich wszystkiego, co należało do całopalenia, i postawił pięć po prawej i pięć po lewej stronie. Ale morze służyło do obmywania się w nim kapłanów. 7 Uczynił też dziesięć złotych świeczników w kształcie, jaki miały mieć, i postawił je w świątyni, pięć po prawej i pięć po lewej stronie. 8 Uczynił też dziesięć stołów, które postawił w świątyni, pięć po prawej i pięć po lewej stronie. Wykonał też sto złotych czasz. 9 Zbudował również dziedziniec kapłanów i wielki dziedziniec oraz bramy do dziedzińca, a bramy pokrył brązem. 10 A morze postawił po prawej stronie na południowy wschód. 11 Huram uczynił kociołki, łopatki i miednice. Tak ukończył Huram pracę, którą miał wykonać dla króla Salomona, dla domu Bożego. 12 Mianowicie: dwie kolumny z okrągłymi głowicami na wierzchu tych dwóch kolumn oraz dwie siatki, które okrywały dwie okrągłe głowice na szczycie kolumn; 13 I czterysta jabłek granatu do tych dwóch siatek, po dwa rzędy jabłek granatu na każdej siatce, do pokrycia dwóch okrągłych głowic na wierzchołkach kolumn. 14 Porobił także podstawy oraz kadzie na tych podstawach; 15 Jedno morze i dwanaście wołów pod nim. 16 Do tego kociołki, łopatki, widelki i wszystkie naczynia do nich porobił Huram-Abi dla króla Salomona, do domu PANA z polerowanego brązu. 17 Na równinach Jordanu król odlewał je w gliniastej ziemi, między Sukkot i Seredatą. 18 Salomon sporządził więc wszystkie te naczynia w tak wielkiej liczbie, że nie można było obliczyć wagi brązu. 19 Sporządził także Salomon wszystkie naczynia, które należały do domu Bożego: złoty ołtarz i stoły, na których składano chleby pokładne; 20 Także świeczniki i ich lampy ze szczerego złota, aby je rozpalano według zwyczaju przed Miejscem Najświętszym; 21 Ponadto kwiaty, lampy i szczytce ze złota, i to z wybornego złota; 22 Do tego nożyce, miednice, czasze i kadzielnice ze szczerego złota; bramy do domu, bramy wewnętrzne do Najświętszego Miejsca oraz drzwi domu, czyli świątyni, ze złota.



## Chapter 5

1 A tak ukończono wszelką pracę, którą wykonał Salomon dla domu PANA. I Salomon wniósł tam rzeczy, które poświęcił jego ojciec Dawid: srebro, złoto i wszystkie naczynia włożył do skarbców domu Bożego. 2 Potem Salomon zebrał starszych z Izraela, wszystkich naczelników z każdego pokolenia, przywódców rodów synów Izraela, w Jerozolimie, aby przenieśli arkę przymierza PANA z miasta Dawida, którym jest Syjon. 3 Zebrał się więc u króla wszyscy mężczyźni Izraela na święto w siódmym miesiącu. 4 A gdy się zeszli wszyscy starsi z Izraela, Lewici wzięli arkę; 5 I przenieśli ją, Namiot Zgromadzenia i wszystkie naczynia święte, które były w namiocie. Przenieśli je kapłani i Lewici. 6 Potem król Salomon i całe zgromadzenie Izraela – zebrane u niego przed arką – złożyli w ofierze owce i woły, których nie można było zliczyć ani spisać z powodu wielkiej liczby. 7 Wtedy kapłani wnieśli arkę przymierza PANA do wnętrza domu na jej miejsce, do Miejsca Najświętszego, pod skrzydła cherubinów. 8 Cherubiny miały bowiem rozpostarte skrzydła nad miejscem położenia arki i okrywały od góry arkę i jej drążki. 9 I powyciągali drążki, tak że ich końce było widać z arki przed Miejscem Najświętszym, ale nie były widoczne na zewnątrz. I są tam aż do dziś. 10 W arce nie było nic oprócz dwóch tablic, które Mojżesz tam włożył na Horebie, gdy PAN zawarł przymierze z synami Izraela po ich wyjściu z Egiptu. 11 A gdy kapłani wyszli z miejsca świętego (gdyż wszyscy kapłani, którzy byli obecni, poświęcili się, nie przestrzegając podziału na zmiany; 12 Stali też Lewici śpiewacy i wszyscy, którzy byli z Asafa, Hemana, Jedutuna wraz ze swoimi synami i braćmi, ubrani w szaty z bisioru, z cymbałami, lutniami i cytrami, stali na wschodniej stronie ołtarza, a z nimi stu dwudziestu kapłanów grających na trąbach); 13 I kiedy tak zgodnie trąbili, i śpiewali, i wydawali jeden głos, chwając i sławiąc PANA; i gdy podnosili głos przy wtórze trąb, cymbałów i innych instrumentów muzycznych, chwając PANA, że jest dobry, że na wieki trwa jego miłosierdzie, wtedy dom, dom PANA, napelniał się obłokiem; 14 Tak że kapłani nie mogli tam ustać, aby pełnić służbę, z powodu tego obłoku, bo chwała PANA napelniała dom Boży.

## Chapter 6

1 Wtedy przemówił Salomon: PAN powiedział, że będzie mieszkać w mroku. 2 A ja zbudowałem dom na mieszkanie dla ciebie i miejsce twojego zamieszkania na wieki. 3 Potem król odwrócił się i błogosławił całemu zgromadzeniu Izraela, a całe zgromadzenie Izraela stało. 4 I powiedział: Błogosławiony niech będzie

PAN, Bóg Izraela, który swoimi rękami wypełnił to, co mówił swoimi ustami do mojego ojca Dawida: 5 Od dnia, w którym wyprowadziłem swój lud z ziemi Egiptu, nie wybrałem żadnego miasta spośród wszystkich pokoleń Izraela, aby zbudować tam dom, gdzie przebywałoby moje imię, ani nie wybrałem żadnego mężczyzny, który byłby władcą nad moim ludem Izraela. 6 Ale wybrałem Jerozolimę, aby tam przebywało moje imię; wybrałem też Dawida, aby był postawiony nad moim ludem Izraela. 7 Mój ojciec Dawid postanowił w swoim sercu, że zbuduje dom dla imienia PANA, Boga Izraela. 8 Ale PAN powiedział do Dawida, mego ojca: Ponieważ postanowiłeś w swoim sercu, że zbudujesz dom dla mojego imienia, dobrze uczyniłeś, że tak postanowiłeś w sercu; 9 Nie ty jednak będziesz budował ten dom, ale twój syn, który wyjdzie z twoich bioder, on zbuduje dom dla mojego imienia. 10 PAN więc wypełnił swoje słowo, które powiedział. Powstałem bowiem w miejsce Dawida, swojego ojca, i zasiadłem na tronie Izraela, tak jak PAN powiedział, i zbudowałem ten dom dla imienia PANA, Boga Izraela. 11 Tam też umieściłem arkę, w której jest przymierze PANA, jakie zawarł z synami Izraela. 12 Wtedy Salomon stanął przed ołtarzem PANA, przed całym zgromadzeniem Izraela, i wyciągnął swoje ręce. 13 Salomon bowiem uczynił podwyższenie z brązu, które postawił pośrodku dziedzińca, długie na pięć łokci, szerokie na pięć łokci i wysokie na trzy łokcie. I wstąpił na nie, uklęknął na swoich kolanach przed całym zgromadzeniem Izraela, wyciągnął ręce do nieba; 14 I powiedział: PANIE, Boże Izraela, nie ma Boga na niebie i na ziemi podobnego tobie, przestrzegającego przymierza i miłosierdzia wobec swoich sług, którzy postępują przed tobą całym swoim sercem. 15 Dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, memu ojcu, tego, co mu obiecałeś; swoimi ustami to wypowiedziałeś i swoją ręką wypełniłeś, jak to jest dziś. 16 Teraz więc, PANIE, Boże Izraela, dotrzyмай swemu słudze Dawidowi, memu ojcu, tego, co mu obiecałeś, mówiąc: Nie zabraknie ci przed moim obliczem potomka, który by zasiadał na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie będą strzec swej drogi i postępować według mojego prawa, tak jak ty postępowałeś przede mną. 17 A teraz, PANIE, Boże Izraela, niech będzie potwierdzone twoje słowo, które wypowiedziałeś do swego sługi Dawida. 18 Czyż naprawdę jednak Bóg zamieszka z człowiekiem na ziemi? Oto niebios a niebios a niebios nie mogą cię ogarnąć; o ileż mniej ten dom, który zbudowałem? 19 Zważ więc na modlitwę swego sługi i na jego prośbę, PANIE, mój Boże, wysłuchaj wołania i modlitwy, które twój sługa znosi przed tobą; 20 Aby twoje oczy były otwarte nad tym domem we dnie i w nocy, nad tym miejscem, o którym powiedziałeś, że

będzie tu przebywać twoje imię; abyś wysłuchiwał modlitwy, którą twój sługa znosi w tym miejscu. 21 Wysłuchaj więc prośby swego sługi i swego ludu Izraela, którą będą znosić w tym miejscu. Wysłuchaj z miejsca swojego zamieszkania, z nieba, a gdy wysłuchasz, przebac. 22 Jeśli ktoś zgrzeszy przeciwko swemu bliźniemu, a ten zobowiąże go do przysięgi, a ta przysięga przyjdzie przed twój ołtarz w tym domu; 23 Ty wysłuchaj z nieba, racz działać i osądź swoje sługi; potępij niegodziwego, sprowadzając mu na głowę jego czyny, a usprawiedliwiał sprawiedliwego, oddając mu według jego sprawiedliwości. 24 Jeśli twój lud Izrael zostanie pobity przez wroga za to, że zgrzeszył przeciwko tobie, a nawróci się, wyzna twoje imię i będzie się modlić, i błagać cię w tym domu; 25 Ty wysłuchaj z nieba i przebac grzech swemu ludowi Izraela, i przyprowadź go znów do ziemi, którą dałeś jemu oraz jego ojcom. 26 Kiedy niebo będzie zamknięte i nie będzie deszczu z tego powodu, że zgrzeszyli przeciwko tobie, ale będą się modlić w tym miejscu, wyznają twoje imię i odwrócą się od swojego grzechu, bo ich upokorzyłeś; 27 Ty wysłuchaj z nieba i przebac grzech swoich sług i swego ludu Izraela, gdy nauczysz ich dobrej drogi, po której mają kroczyć, i zeslij deszcz na swoją ziemię, którą dałeś swojemu ludowi w dziedzictwo. 28 Jeśli będzie w ziemi głód, jeśli nastanie zaraza, susza, rdza, szarańcza lub robactwo; jeśli wróg będzie uciskał lud w ziemi jego zamieszkania, jeśli będzie jakakolwiek plaga lub choroba; 29 Wszelkiej modlitwy i wszelkiego błagania, jakie zanieśe którykolwiek człowiek lub cały lud Izraela – kto tylko uzna swoją klęskę i swój ból i podniesie swoje ręce w tym domu; 30 Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca swojego zamieszkania, przebac i oddaj każdemu według wszystkich jego dróg, ty, który znasz jego serce – gdyż jedynie ty znasz serca synów ludzkich; 31 Aby się ciebie bali i kroczyli twoimi drogami po wszystkie dni, które będą żyć na ziemi, którą dałeś naszym ojcom. 32 Również i cudzoziemca, który nie jest z twojego ludu Izraela, a jednak przyjdzie z dalekiej ziemi przez wzgląd na twoje wielkie imię, na potężną rękę i wyciągnięte ramię, gdy przyjdzie i będzie się modlić w tym domu; 33 Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca swojego zamieszkania, i uczyni wszystko, o co ten cudzoziemiec będzie do ciebie wołać, aby wszystkie narody ziemi poznały twoje imię i bały się ciebie tak jak twój lud Izraela, i aby wiedzieli, że twoje imię jest wzywane nad tym domem, który zbudowałem. 34 Jeśli twój lud wyruszy na wojnę przeciwko swoim wrogom, drogą, którą go posłesz, i będzie się modlić, zwracając się ku temu miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla twojego imienia; 35 Wysłuchaj z nieba ich modlitwy i błagania i broń ich sprawy. 36 Jeśli

zgrzeszą przeciw tobie – bo nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył – i rozgniewasz się na nich, i poddasz ich wrogowi, który uprowadzi ich w niewolę do ziemi dalekiej lub bliskiej; 37 Jeśli wezmą to do serca w tej ziemi, do której zostali uprowadzeni w niewolę, i odwrócą się, i będą się modlić w ziemi swojej niewoli, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, złe uczyniliśmy i niegodziwie postępowaaliśmy; 38 I jeśli zawrócą do ciebie z całego swego serca i całą swoją duszą w ziemi swojej niewoli, do której zostali uprowadzeni, i będą się modlić, zwróceni ku swojej ziemi, którą dałeś ich ojcom, i ku miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla twojego imienia; 39 Wysłuchaj z nieba, z miejsca swojego zamieszkania, ich modlitwy i ich błagania, broń ich sprawy i przebac swemu ludowi, który zgrzeszył przeciw tobie. 40 A teraz, o Boże, proszę, niech twoje oczy będą otwarte i niech twoje uszy będą uważne na modlitwę zanesioną w tym miejscu. 41 Powstań więc teraz, PANIE Boże, i wejdź do miejsca swego odpoczynku, ty i arka twojej mocy. Niech twoi kapłani, PANIE Boże, ubiorą się w zbawienie, a twoi święci niech się radują dobrem. 42 PANIE Boże, nie odwracaj oblicza od swojego pomazańca; pamiętaj o miłosierdziu wobec Dawida, swego sługi.

## Chapter 7

1 A gdy Salomon skończył się modlić, spadł z nieba ogień i pochłonął całopalenie oraz pozostałe ofiary, a chwała PANA wypełniła ten dom. 2 I kapłani nie mogli wejść do domu PANA, bo chwała PANA napelniała dom PANA. 3 Wszyscy synowie Izraela, widząc spadający ogień i chwałę PANA nad domem, upadli twarzą do ziemi, na posadzkę, oddali pokłon PANU i chwalili go, mówiąc: Bo jest dobry, bo na wieki trwa jego miłosierdzie. 4 Wtedy król i cały lud złożyli ofiary przed PANEM. 5 Król Salomon złożył w ofierze dwadzieścia dwa tysiące wołów i sto dwadzieścia tysięcy owiec. I tak król i cały lud poświęcili dom Boży. 6 Kapłani zaś stali na swoich stanowiskach, również Lewici z instrumentami muzycznymi PANA, które wykonał król Dawid na chwałę PANA – bo na wieki trwa jego miłosierdzie – i oddał nimi chwałę. Naprzeciw nich trąbili kapłani, a cały lud Izraela stał. 7 Salomon poświęcił również srodek dziedzińca, który znajdował się przed domem PANA, bo tam złożył w ofierze całopalenia i tuszcz ofiar pojednawczych, gdyż na ołtarz z brązu, który Salomon wykonał, nie mogły się pomieścić całopalenia, ofiary z pokarmów i tuszcz. 8 W tym czasie Salomon obchodził święto przez siedem dni, a z nim cały Izrael, bardzo wielkie zgromadzenie, od wejścia do Chatam aż do rzeki Egiptu. 9 Potem ósmego dnia obchodzili uroczyste święto. Poświęcenie ołtarza trwało bowiem siedem dni i

uroczyste święto obchodzili przez siedem dni. 10 A dwudziestego trzeciego dnia siódmego miesiąca, król odesłał lud do jego namiotów, radosny i cieszący się w sercu z powodu dobrodziejstwa, które PAN uczynił Dawidowi, Salomonowi i Izraelowi, swojemu ludowi. 11 I tak Salomon ukończył dom PANA i dom królewski i szczęśliwie wykonał wszystko, co zamierzył w sercu uczynić w domu PANA i w swoim domu. 12 Potem PAN ukazał się Salomonowi w nocy i powiedział do niego: Wysłuchałem twojej modlitwy i wybrałem sobie to miejsce na dom ofiary. 13 Jeśli zamknę niebo, żeby nie było deszczu, jeśli rozkażę szarańczy, aby pożarła ziemię, jeśli też zesłę zarazę na swój lud; 14 I jeśli mój lud, który jest nazywany moim imieniem, ukorzy się, będzie modlić się i szukać mojego oblicza, i odwróci się od swoich złych dróg, wtedy wysłucham go z nieba, przebaczę mu grzech i uzdrowię jego ziemię. 15 Teraz moje oczy będą otwarte, a moje uszy uważne na modlitwę zanoszoną w tym miejscu. 16 Teraz bowiem wybrałem i poświęciłem ten dom, aby tu przebywało moje imię na wieki. Tam będą moje oczy i moje serce po wszystkie dni. 17 Ty zaś, jeśli będziesz chodził przede mną, tak jak chodził Dawid, twój ojciec, i będziesz postępował według wszystkiego, co ci nakazałem, i przestrzegał moich nakazów i praw; 18 Wtedy utwierdzę tron twojego królestwa, tak jak przyrzekłem Dawidowi, twojemu ojcu: Nie zabraknie ci potomka panującego nad Izraelem. 19 A jeśli odwrócicie się ode mnie i opuścicie moje nakazy i przykazania, które wam podałem, a pójdziecie służyć innym bogom i będziecie im oddawać pokłon; 20 Wtedy wykorzenię ich ze swojej ziemi, którą im dałem, a ten dom, który poświęciłem swojemu imieniu, odrzucę sprzed swojego oblicza i uczynię z niego przedmiot przypowieści i pośmiewiskiem wśród wszystkich narodów. 21 A ten dom, który był wyniosły, będzie dla każdego przechodzącego obok przedmiotem zdziwienia, tak że powie: Czemu PAN tak uczynił tej ziemi i temu domowi? 22 Wtedy odpowiedź: Ponieważ opuścili PANA, Boga swoich ojców, który ich wyprowadził z ziemi Egiptu, a uchwycili się innych bogów, oddawali im pokłon i służyli im. Dlatego sprowadził na nich całe to nieszczęście.

## Chapter 8

1 A po upływie dwudziestu lat, w których Salomon zbudował dom PANA i swój dom; 2 Odbudował też miasta, które Hiram zwrócił Salomonowi, i oddał je na mieszkanie synom Izraela. 3 Potem Salomon wyruszył do Chatat Soby i zdobył je. 4 Odbudował też Tadmor na pustyni oraz wszystkie miasta, w których miał składy, a które zbudował w Chatat. 5 Odbudował także Bet-Choron górne i Bet-Choron dolne, miasta

warowne, z murami, bramami i ryglami; 6 Również Baalat i wszystkie miasta, w których Salomon miał składy, wszystkie też miasta rydwanów i miasta jeźdźców i wszystko to, co mu się podobało wybudować w Jeruzolimie, w Libanie i w całej ziemi swego panowania. 7 A wszystkie ludy, które ocalały spośród Chetytów, Amorytów, Peryzytów, Chiwitów i Jebusytów, które nie były z Izraela; 8 Lecz stanowiły potomstwo tych, którzy pozostali po nich w ziemi, a których synowie Izraela nie mogli wytracić – te Salomon obciążył pracą przymusową aż do dziś. 9 Ale z synów Izraela Salomon nie uczynił niewolników do swoich prac, byli tylko dzielnymi wojownikami, naczelnikami jego dowódców i przełożonymi nad jego rydwanami i jeźdźcami. 10 Ci byli naczelnikami spośród wodzów, których miał król Salomon; było ich dwustu pięćdziesięciu, którzy panowali nad ludem. 11 Lecz córkę faraona Salomon przeniósł z miasta Dawida do domu, który jej zbudował. Powiedział bowiem: Moja żona nie będzie mieszkała w domu Dawida, króla Izraela, bo jest święty przez to, że weszła do niego arka PANA. 12 Wtedy Salomon złożył PANU całopalenia na ołtarzu PANA, który zbudował przed przedsionkiem; 13 Zgodnie ze zwyczajem, składając każdego dnia według nakazu Mojżesza, w szabaty, w dni nowiu kszycyca i w uroczyste święta, trzy razy w roku: w Święto Przaśników, w Święto Tygodni i w Święto Namiotów. 14 I ustanowił według rozporządzenia Dawida, swojego ojca, zmiany kapłanów w ich służbie oraz Lewitów w ich obowiązkach, aby chwaliли Boga i służyli przy kapłanach według ustalonego porządku każdego dnia. Odźwiernych też ustanowił według ich zmian przy każdej bramie. Taki bowiem był rozkaz Dawida, męża Bożego. 15 I nie odstąpiono w żadnej sprawie od rozkazu króla dotyczącego kapłanów i Lewitów oraz skarbów. 16 I tak zostały przygotowane wszystkie dzieła Salomona od dnia, w którym położono fundamenty domu PANA, aż do jego ukończenia. W ten sposób został dokończony dom PANA. 17 Wtedy Salomon wyruszył do Esjon-Geber i do Elot nad brzegiem morza w ziemi Edomu. 18 I Hiram za pośrednictwem swoich sług, posłał mu okręty i żeglarzy obeznanych z morzem. Wraz ze sługami Salomona popłynęli do Ofiru, wzięli stamtąd czterysta pięćdziesiąt talentów złota i przywieźli je do króla Salomona.

## Chapter 9

1 A gdy królowa Saby usłyszała o sławie Salomona, przybyła do Jeruzolimy, aby przez zagadki poddać go próbie. Przybyła z bardzo wielkim orszakiem, z wielbłądami niosącymi wonności, bardzo dużo złota i drogocennych kamieni. Gdy przyszła do Salomona, rozmawiała z nim o

wszystkim, co leżało jej na sercu. 2 Salomon zaś odpowiedział na wszystkie jej pytania. Nie było nic tajemnego dla Salomona, na co nie mógłby jej odpowiedzieć. 3 Gdy więc królowa Saby ujrzała mądrość Salomona i dom, który zbudował; 4 A także potrawę jego stołu, siadanie jego sług, stawianie jego służących, ich szaty, jego podczaszycy i ich szaty oraz schody, po których wstępował do domu PANA, dech zamarł jej w piersi. 5 Wtedy przemówiła do króla: Prawdziwa była ta wieść, którą słyszałam w mojej ziemi o twoich dziełach i twojej mądrości. 6 Jednak nie wierzyłam ich słowom, aż przybyłam i zobaczyłam to wszystko na własne oczy. I oto nie powiedziano mi nawet połowy o twojej wielkiej mądrości. Przeszedłeś bowiem sławę, o której słyszałam. 7 Błogosławieni twoi ludzie i błogosławieni twoi słudzy, którzy zawsze stoją przed tobą i słuchają twojej mądrości. 8 Niech będzie błogosławiony PAN, twój Bóg, który cię sobie upodobał, aby cię posadził na swoim tronie jako króla dla PANA, twojego Boga. A ponieważ twój Bóg umiłował Izraela, aby go umocnić na wieki, dlatego ustanowił cię królem nad nimi, abyś czynił sąd i sprawiedliwość. 9 I dała królowi sto dwadzieścia talentów złota i bardzo wiele wonności oraz drogocennych kamieni. Nigdy nie przywieziono takich wonności, jakie królowa Saby dała królowi Salomonowi. 10 Ponadto słudzy Hurama i słudzy Salomona, którzy przywieźli złoto z Ofiru, sprowadzili także drzewa sandałowe i drogocenne kamienie. 11 Z tego drzewa sandałowego król wykonał schody do domu PANA i do domu królewskiego oraz harfy i cytry dla śpiewaków. Nigdy przedtem nie widziano takich rzeczy w ziemi Judy. 12 Król Salomon dał królowej Saby wszystko, czego zapagnęła i o co poprosiła, nie licząc daru za to, co przyniosła do króla. Potem odjechała i wróciła do swojej ziemi razem ze swoimi sługami. 13 A waga złota, które wpływało do Salomona w ciągu jednego roku, wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota; 14 Nie licząc tego, co dostawał od kupców i handlarzy. Także wszyscy królowie arabscy i namiestnicy ziemi przywozili złoto i srebro Salomonowi. 15 Wykonał więc król Salomon dwieście tarczy z kutego złota. Na każdą tarczę wychodziło sześćset syklów kutego złota. 16 Wykonał także trzysta puklerzy z kutego złota. Na każdy puklerz wychodziło trzysta syklów złota. I król umieścił je w domu lasu Libanu. 17 Król sporządził także wielki tron z kości słoniowej i pokrył go szczerym złotem. 18 Tron miał sześć stopni, a podnózek był ze złota, przymocowany do tronu. Po obu stronach siedzenia były poręcze, a przy poręczach stały dwa lwy. 19 Dwanaście lwów stało na tych sześciu stopniach po obu stronach. Czegoś takiego nie uczyniono w żadnym innym królestwie. 20 Wszystkie też naczynia, z których pił król Salomon, były złote, i wszystkie sprzęty w domu

lasu Libanu były ze szczerzego złota. Nie było nic ze srebra, gdyż nie uważano go za cenne w czasach Salomona. 21 Królewskie okręty pływały bowiem do Tarsisz wraz ze sługami Hurama. Raz na trzy lata okręty wracały z Tarsisz, przywożąc złoto, srebro, kości słoniowe, małpy i pawie. 22 I tak król Salomon przewyższał wszystkich królów ziemi bogactwem i mądrością. 23 Wszyscy więc królowie ziemi pragnęli widzieć Salomona, aby słuchać jego mądrości, którą Bóg włożył w jego serce. 24 Każdy z nich przynosił mu swoje dary: naczynia srebrne i złote, szaty, zbroje, wonności, konie i muły, rokrocznie. 25 I Salomon miał cztery tysiące przegród dla koni i rydwanów oraz dwanaście tysięcy jeźdźców, których rozmieścił po miastach rydwanów i przy królu w Jeruzolimie. 26 I panował nad wszystkimi królami od rzeki aż do ziemi Filistynów i do granicy Egiptu. 27 Król sprawił, że srebro w Jeruzolimie było jak kamienie, a cedry tak liczne jak sykomyry na nizinie. 28 Sprowadzono też dla Salomona konie z Egiptu i ze wszystkich innych ziem. 29 A pozostałych dzieł Salomona, od pierwszych do ostatnich, czy nie zapisano w księdze proroka Natana, w proctwie Achiasza Szilonity i w widzeniach Jeddo widzącego przeciw Jeroboamowi, synowi Nebata? 30 I Salomon królował w Jeruzolimie nad całym Izraelem czterdzieści lat. 31 Potem Salomon zasnął ze swoimi ojcami i pochowano go w mieście Dawida, jego ojca, a syn jego Roboam królował w jego miejsce.

## Chapter 10

1 Roboam udał się do Sychem, gdyż do Sychem przybył cały Izrael, aby ustanowić go królem. 2 A gdy usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata, który był w Egipcie, dokąd uciekł przed królem Salomonem, wrócił z Egiptu; 3 Wtedy posłano po niego i wezwano go. Przyszedł więc Jeroboam wraz z całym Izraelem i powiedzieli do Roboama: 4 Twój ojciec włożył na nas ciężkie jarzmo. Teraz więc ty ulżyj nam w srogiej niewoli swego ojca i w ciężkim jarzmie, które włożył na nas, a będziemy ci służyć. 5 Odpowiedział im: Wróćcie do mnie po trzech dniach. I lud odszedł. 6 Wtedy król Roboam radził się starszych, którzy stawali przed Salomonem, jego ojcem, gdy jeszcze żył, pytając: Jaką odpowiedź radzicie dać temu ludowi? 7 Odpowiedzieli mu: Jeśli będziesz dla tego ludu dobry, okażesz im zyczliwość i będziesz mówił do nich łagodne słowa, to będą twoimi sługami przez wszystkie dni. 8 Ale on odrzucił radę starszych, którą mu dali, i radził się młodzieńców, którzy razem z nim wzrosli i stawali przed nim. 9 I zapytał ich: A co wy radzicie odpowiedzieć temu ludowi, który poprosił mnie: Ulżyj nam w jarzmie, które włożył na nas twój ojciec? 10 Wtedy młodzieńcy, którzy

razem z nim wrosli, odpowiedzieli mu: Tak odpowiesz temu ludowi, który powiedział tobie: Twój ojciec włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty nam ulżyj; tak im powiesz: Mój mały palec jest grubszy niż biodra mojego ojca. 11 Teraz więc chociaż mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo, ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karciał was biczami, ale ja będę was karciał skorpionami. 12 Przyszedł więc Jeroboam i cały lud do Roboama trzeciego dnia, tak jak król nakazał, mówiąc: Wróćcie do mnie na trzeci dzień. 13 I król odpowiedział im surowo, bo odrzucił król Roboam radę starców. 14 I przemówił do nich według rady młodzieńców, mówiąc: Mój ojciec obciążył was ciężkim jarzmem, ale ja dołożę do niego. Mój ojciec karciał was biczami, ale ja będę was karciał skorpionami. 15 Król więc nie usłuchał ludu, sprawa bowiem wyszła od Boga, aby PAN spełnił swoje słowo, które wypowiedział przez Achiasza Szilonitę do Jeroboama, syna Nebata. 16 A gdy cały Izrael zobaczył, że król ich nie usłuchał, lud odpowiedział królowi: Jakż się dzieje w Dawidzie? Nie mamy dziedzictwa w synu Jessego. Idźcie każdy do swoich namiotów, Izraelu! A ty, Dawidzie, troszcz się teraz o swój dom. I rozszedł się cały Izrael do swoich namiotów. 17 Tylko nad synami Izraela, którzy mieszkali w miastach Judy, królował Roboam. 18 Wtedy król Roboam posłał do synów Izraela Hadorama, który był poborcą, a oni ukamienowali go tak, że umarł. Król Roboam wsiał więc w pośpiechu na rydwan i uciekł do Jerozolimy. 19 I w ten sposób Izrael zbuntował się przeciwko domowi Dawida aż do dziś.

## Chapter 11

1 Kiedy Roboam przybył do Jerozolimy, zebrał spośród domu Judy i Beniamina sto osiemdziesiąt tysięcy mężczyzn – wyborowych wojowników – aby walczyć z Izraelem i przywrócić królestwo Roboamowi. 2 Lecz słowo PANA doszło do Szemajasa, męża Bożego: 3 Powiedz Roboamowi, synowi Salomona, królowi Judy, i całemu Izraelowi w Judzie i Beniaminie: 4 Tak mów PAN: Nie wyruszajcie ani nie walczyć ze swoimi braćmi. Niech każdy wróci do swego domu, bo ta rzecz wyszła ode mnie. I posłuchali słowa PANA, i zawrócili z drogi przeciw Jeroboamowi. 5 I Roboam zamieszkał w Jerozolimie, i odbudował miasta obronne w Judzie. 6 Odbudował Betlejem, Etam i Tekoa; 7 Bet-Sur, Soko i Adullam; 8 Gat, Mareszę i Zif; 9 Adoraim, Lakisz i Azekę; 10 Sorea, Ajjalon i Hebron, warowne miasta w Judzie i Beniaminie. 11 A gdy wzmacnił te twierdze, ustanowił w nich dowódców i zaopatrzył w składy zboża, oliwy i wina. 12 A w każdym mieście złożył tarcze i włócznie i bardzo je umocnił. Tak należały do niego Juda i

Beniamin. 13 Kapłani też i Lewici, którzy byli w całym Izraelu, zebrali się u niego, przybywszy ze wszystkich swoich granic. 14 Lewici bowiem opuścili swoje pastwiska i posiadłości i przyszli do Judy i do Jerozolimy, gdyż Jeroboam i jego synowie odsunęli ich od pełnienia służby kapłańskiej dla PANA. 15 I ustanowił sobie kapłanów na wyżynach dla kultu demonów i cielców, które sporządził. 16 A za nimi przybywali do Jerozolimy ze wszystkich pokoleń Izraela ci, którzy zwrócili swoje serca ku szukaniu PANA, Boga Izraela, aby składać ofiary PANU, Bogu swoich ojców. 17 I tak przez trzy lata umocnili królestwo Judy, i utwierdzili Roboama, syna Salomona. Trzy lata bowiem chodzili drogą Dawida i Salomona. 18 Potem Roboam wziął sobie za żonę Machalat, córkę Jerimota, syna Dawida, oraz Abihail, córkę Eliaba, syna Jessego; 19 Która mu urodziła synów: Jeusza, Szemariasza i Zahama. 20 A po niej wziął za żonę Maakę, córkę Absaloma, która urodziła mu Abiasza, Attaja, Zię i Szelomita. 21 Roboam ukochał Maakę, córkę Absaloma, najbardziej ze wszystkich swoich żon i nałożnic. Pojął bowiem osiemnaście żon i sześćdziesiąt nałożnic i spłodził dwudziestu ośmiu synów i sześćdziesiąt córek. 22 I Roboam ustanowił na czele Abiasza, syna Maaki, aby był wodzem wśród jego braci. Zamierzał bowiem uczynić go królem. 23 A postępując roztropnie, rozesłał wszystkich pozostałych swoich synów po wszystkich krainach Judy i Beniamina, po wszystkich miastach warownych, i zaopatrzył ich w zapasy żywności. I pragnął wielu żon.

## Chapter 12

1 A gdy Roboam utwierdził swoje królestwo i umocnił je, opuścił prawo PANA, a wraz z nim cały Izrael. 2 I w piątym roku panowania Roboama Sziszak, król Egiptu, nadszedł przeciw Jerozolimie, oni bowiem zgrzeszyli przeciw PANU; 3 Wyruszył z tysiącem i dwustu rydwanami i z sześćdziesięcioma tysiącami jeźdźców oraz niezliczonym ludem, który nadszedł z nim z Egiptu: Libijczykami, Sukkijczykami i Kuszytami. 4 I zdobył warowne miasta, które były w Judzie, i dotarł aż do Jerozolimy. 5 Wtedy prorok Szemajasz przyszedł do Roboama i do książąt Judy, którzy zebrali się w Jerozolimie z obawy przed Sziszakiem, i powiedział do nich: Tak mówi PAN: Wy mnie opuściliście, dlatego i ja was opuściłem i poddałem w ręce Sziszaka. 6 Wtedy książęta Izraela i król ukorzyli się i powiedzieli: Sprawiedliwy jest PAN. 7 A gdy PAN zobaczył, że się ukorzyli, słowo PANA doszło do Szemajasa: Ponieważ ukorzyli się, nie wytracę ich, lecz nieco ich wyzwolę, a mój gniew nie wyleje się na Jerozolimę przez ręce Sziszaka. 8 Staną się jednak jego sługami, aby wiedzieli, co znaczy służyć mnie, a co królestwom ziemskim. 9 Nadszedł więc Sziszak,

król Egiptu, przeciw Jerozolimie i zabrał skarby domu PANA oraz skarby domu królewskiego – zabrał wszystko. Wziął też złote tarcze, które wykonał Salomon. 10 Zamiast nich król Roboam wykonał spizwone tarcze i powierzył je dowódcom straży przybocznej, którzy strzegli wejścia do domu królewskiego. 11 A gdy król wchodził do domu PANA, straż przyboczna przychodziła po niego, a potem odnosiła je do wartowni. 12 A ponieważ król się ukorzył, odwrócił się od niego gniew PANA i PAN nie wytracił go całkowicie. Również w Judzie działy się rzeczy dobre. 13 Umocnił się więc król Roboam w Jerozolimie i królował. Roboam miał czterdzieści jeden lat, kiedy zaczął królować, i królował siedemnaście lat w Jerozolimie, w mieście, które PAN wybrał spośród wszystkich pokoleń Izraela, aby tam przebywało jego imię. Jego matka miała na imię Naama i była Ammonitką. 14 On zaś czynił to, co złe, bo nie przygotował swojego serca, aby szukać PANA. 15 Ale dzieje Roboama, od pierwszych do ostatnich, czy nie są zapisane są w księdze proroka Szemajasa oraz widzącego Iddo w opisie rodowodów? A między Roboamem i Jeroboamem toczyły się wojny po wszystkie ich dni. 16 Potem Roboam zasnął ze swoimi ojcami i został pogrzebany w mieście Dawida, a jego syn Abiasz królował w jego miejsce.

## Chapter 13

1 W osiemnastym roku króla Jeroboama zaczął królować Abiasz nad Judą. 2 Trzy lata królował w Jerozolimie, a jego matka miała na imię Maaka i była córką Uriela z Gibe'a. I trwała wojna między Abiaszem a Jeroboamem. 3 Abiasz więc przyszykował wojsko liczące czterysta tysięcy dzielnych wojowników, wyborowych mężczyzn. Jeroboam także przyszykował przeciwko niemu osiemset tysięcy wyborowych mężczyzn, dzielnych wojowników. 4 Wtedy Abiasz stanął na szczycie góry Semaraim, położonej wśród gór Efraim, i powiedział: Słuchajcie mnie, Jeroboamie i cały Izraelu! 5 Czy nie powinniście wiedzieć, że PAN, Bóg Izraela, dał Dawidowi panowanie nad Izraelem na wieki – jemu i jego synom – przymierzem soli? 6 Lecz powstał Jeroboam, syn Nebata, sługa Salomona, syna Dawida, i zbuntował się przeciw swojemu panu. 7 I zebrali się u niego lekkomyślni mężczyźni, synowie Roboamowi, synowi Salomona. A Roboam, będąc młodzieńcem i lekkiego serca, nie mógł się im mężnie oprzeć. 8 A wy teraz zamierzacie przeciwstawić się królestwu PANA, które jest w rękach synów Dawida; jesteście wielkim tłumem i macie ze sobą złote cielce, które Jeroboam wykonał wam jako bogów. 9 Czy nie odrzuciliście kapłanów PANA, synów Aarona, i Lewitów i czy nie

ustanowiliście sobie kapłanów jak inne narody ziemi? Ktokolwiek przychodzi z młodym cielcem i siedmioma baranami, aby się poświęcić, staje się kapłanem tych, którzy nie są bogami. 10 Ale dla nas PAN jest naszym Bogiem i nie opuściliśmy go. Kapłani, którzy służą PANU, są synami Aarona, a Lewici pełnią swoje obowiązki. 11 I każdego ranka i wieczora składają PANU w ofierze całopalenia i wonności oraz układają chleby pokładne na czystym stole, przygotowują także złoty świecznik i jego lampy, aby płonęły co wieczór. W ten oto sposób przestrzegamy rozkazu PANA, naszego Boga, ale wy go opuściliście. 12 Oto więc z nami na czele jest Bóg wraz ze swoimi kapłanami mającymi głośnie trąby, aby grzmiąły przeciwko wam. Synowie Izraela, nie walczyć z PANEM, Bogiem waszych ojców, bo wam się nie powiedzie. 13 Tymczasem Jeroboam rozkazał uczynić zasadzkę i napasć ich od tyłu. I stali oni przed Judą, a zasadzka była na tyłach. 14 Gdy synowie Judy zobaczyli, że walka toczy się z przodu i z tyłu, wołali do PANA, a kapłani zadęli w trąby. 15 Mężczyźni Judy wydali też okrzyk. I kiedy wydali okrzyk, Bóg poraził Jeroboama i całego Izraela przed Abiaszem i Judą. 16 I synowie Izraela uciekali przed Judą, ale Bóg wydał ich w ich ręce. 17 I Abiasz i jego lud zadali im wielką klęskę, tak że spośród Izraela poległo pięćset tysięcy wyborowych mężczyzn. 18 W tym czasie więc synowie Izraela zostali upokorzeni, a umocnili się synowie Judy, ponieważ polegali na PANU, Bogu swoich ojców. 19 I Abiasz ścigał Jeroboama, i odebrał mu miasta: Betel, Jeszanę i Efron razem z należącymi do nich wioskami. 20 Jeroboam nie mógł powrócić już do sił za dni Abiasza i PAN poraził go tak, że umarł. 21 A Abiasz umocnił się i wziął sobie czternaście żon, i spłodził dwudziestu dwóch synów i szesnaście córek. 22 Ale pozostałe dzieje Abiasza, jego czyny i słowa są zapisane w księdze proroka Iddo.

## Chapter 14

1 A gdy Abiasz zasnął ze swoimi ojcami, pogrzebano go w mieście Dawida. Wtedy jego syn Asa królował w jego miejsce. Za jego dni w ziemi panował pokój przez dziesięć lat. 2 Asa czynił to, co było dobre i prawe w oczach PANA, jego Boga. 3 Usunął bowiem ołtarze obcych bogów i wyżyny, pokruszył posagi i wyrąbał gaje. 4 Nakazał Judzie szukać PANA, Boga swoich ojców, i przestrzegać prawa i przykazań. 5 Zniósł też ze wszystkich miast Judy wyżyny i posagi, a królestwo za jego czasów zasnęło pokojem. 6 Ponadto zbudował miasta warowne w Judzie, ponieważ w ziemi panował pokój i nie było wojny przeciwko niemu w tych latach. PAN bowiem dał mu odpoczynek. 7 I powiedział do Judy:

Zbudujmy te miasta i otoczmy je murami, wieżami, bramami i ryglami, póki ziemia jest w naszej mocy. Szukaliśmy bowiem PANA, naszego Boga, szukaliśmy go i dał nam zewsząd odpoczynek. Budowali więc i powodzili się im. 8 I Asa miał wojsko z Judy – trzysta tysięcy noszących tarcze i włócznie, i z Beniamina – dwieście osiemdziesiąt tysięcy noszących puklerz i napinających łuk. Wszyscy oni byli bardzo dzielni. 9 Wtedy przeciwko nim nadciągnął Zerah Etiopczyk z wojskiem liczącym tysiąc tysięcy oraz trzystu rydwanami i dotarł aż do Mareszy. 10 Nadciągnął też i Asa przeciw niemu i stanęli w szyku bojowym w Dolinie Sefaty w Mareszy. 11 Wtedy Asa zawołał do PANA, swego Boga, i powiedział: PANIE, ty nie potrzebujesz wielu, aby uratować tego, który nie ma siły. Ratuń nas, PANIE, nasz Boże, gdyż na tobie polegamy i w twoje imię idziemy przeciwko temu mnóstwu. Ty jesteś PANEM, naszym Bogiem. Niech człowiek nie zyska przewagi nad tobą. 12 A PAN poraził Etiopczyków przed Asą i Judą tak, że Etiopczycy uciekli. 13 I Asa wraz z ludem, który był z nim, ścigał ich aż do Gerary. I poległ Etiopczyk tak, że nikt się nie uratował, bo zostali starci przed PANEM i jego wojskiem. I nabrano bardzo dużo łupów. 14 Ponadto pobili wszystkie miasta dokoła Gerary, bo padł na nie strach PANA i złupili wszystkie miasta. Była bowiem w nich wielka zdobycz. 15 Napadli także na namioty trzód, uprowadzając wiele owiec i wielbłądów i wrócili do Jerozolimy.

## Chapter 15

1 Wtedy Duch Boży zstąpił na Azariasza, syna Obeda. 2 I wyszedł on naprzeciw Asy, i powiedział mu: Słuchajcie mnie, Aso i całe pokolenie Judy i Beniamina. PAN jest z wami, dopóki jesteście z nim. Jeśli go szukać będziecie, znajdziecie go, ale jeśli go opuścicie, on opuści was. 3 Przez wiele dni Izrael był bez prawdziwego Boga, bez nauczającego kapłana i bez prawa. 4 Gdy jednak w swoim nieszczęściu nawrócili się do PANA, Boga Izraela, i szukali go, dawał się im odnaleźć. 5 W tamtych czasach nie było pokoju ani dla wychodzącego, ani dla wchodzącego, gdyż wielkie udręki spotkały wszystkich mieszkańców ziemi. 6 I naród występował przeciw narodowi, a miasto – przeciw miastu, ponieważ Bóg ich zatrwał wszelkim nieszczęściem. 7 Wy więc umacniajcie się i niech nie słabną wasze ręce, bo czeka was zapłata za waszą pracę. 8 A gdy Asa usłyszał te słowa i prorocstwo proroka Obeda, umocnił się i usunął obrzydliwości z całej ziemi Judy i Beniamina, a także z miast, które zdobył na górze Efraim, i odnowił ołtarz PANA, który stał przed przedsionkiem PANA. 9 Potem zebrał cały lud z Judy i Beniamina oraz

przybyszów, którzy byli z nimi z Efraima, Manassesy i Symeona. Bardzo wielu bowiem zbiegło z Izraela do niego, widząc, że z nim był PAN, jego Bóg. 10 Zgromadzili się więc w Jerozolimie w trzecim miesiącu, w piętnastym roku panowania Asy. 11 W tym dniu złożyli PANU ofiary z łupów, które przynieśli: siedemset wołów i siedem tysięcy owiec. 12 I zobowiązali się przymierzem szukać PANA, Boga swoich ojców, z całego swego serca i całą swoją duszą; 13 I że ktokolwiek nie będzie szukał PANA, Boga Izraela, poniesie śmierć – czy to mały, czy wielki, mężczyzna czy kobieta. 14 I przysięgli PANU donośnym głosem, wśród okrzyków oraz dźwięków trąb i kornetów. 15 A cały lud Judy radował się z tej przysięgi, ponieważ przysięgli z całego serca i z całą chęcią szukali go, a dał się im odnaleźć. I dał im PAN odpoczynek ze wszystkich stron. 16 Ponadto nawet swoją matkę Maakę król Asa pozbawił godności królowej, ponieważ sporządziła posąg w gaju. I Asa ściał jej posąg, pokruszył go i spalił przy potoku Cedron. 17 A choć wyżyny nie zostały zniszczone z Izraela, to jednak serce Asy było doskonale przez wszystkie jego dni. 18 Sprowadził też do domu Bożego to, co poświęcił jego ojciec i co on sam poświęcił: srebro, złoto i naczynia. 19 I nie było wojny aż do trzydziestego piątego roku panowania Asy.

## Chapter 16

1 W trzydziestym szóstym roku panowania Asy nadciągnął przeciw Judzie Basza, król Izraela, i zbudował Rama, aby nikt nie mógł wychodzić od Asy, króla Judy, i wchodzić do niego. 2 Wtedy Asa wziął srebro i złoto ze skarbców domu PANA i domu królewskiego i posłał je do Ben-Hadada, króla Syrii, który mieszkał w Damaszku, mówiąc: 3 Trwa przymierze między mną a tobą, jak było między moim ojcem a twoim ojcem. Oto posyłam ci srebro i złoto. Idź i zerwij swoje przymierze z Baszą, królem Izraela, aby odstąpił ode mnie. 4 I Ben-Hadad posłuchał króla Asy, i posłał dowódców swoich wojsk przeciwko miastom Izraela. Uderzyli na Ijjon, Dan i Abelmaim oraz wszystkie miasta spichlerze Neftalea. 5 Kiedy Basza o tym usłyszał, przestał budować Rama i przerwał swoje roboty. 6 Wtedy król Asa wziął ze sobą cały lud Judy i zabrali z Rama kamienie i drewno, z którego budował Basza, a zbudował z niego Geba i Mispę. 7 A w tym czasie widzący Chanani przyszedł do Asy, króla Judy, i powiedział mu: Ponieważ poległeś na królu Syrii, a nie na PANU, swoim Bogu, wojsko króla Syrii uszło ci z ręki. 8 Czyż Etiopczycy i Libijczycy nie mieli ogromnego wojska z mnóstwem rydwanów i jeźdźców? A jednak, ponieważ poległeś na PANU, oddał ich w twoją rękę. 9 Oczy PANA przebiegają

bowiem całą ziemię, aby pokazywał on swoją moc dla tych, których serce jest doskonale wobec niego. Głupio postąpiłeś; z tego powodu odtąd będziesz miał wojny. 10 Wtedy Asa rozgniewał się na widzącego i wtrącił go do więzienia, bo był tym wzburzony. W tym czasie Asa uciskał także niektórych z ludu. 11 Ale pozostałe dzieje Asy, od pierwszych do ostatnich, są zapisane w księdze królów Judy i Izraela. 12 I w trzydziestym dziewiątym roku swojego panowania Asa rozchorował się na nogi, a choroba była bardzo ciężka. Jednak w swojej chorobie nie szukał PANA, lecz lekarzy. 13 I tak Asa zasnął ze swoimi ojcami, i umarł w czterdziestym pierwszym roku swojego panowania. 14 I pogrzebano go w jego grobie, który sobie przygotował w mieście Dawida. Położono go na łożu wypełnionym wonnościami i rozmaitymi maściami przygotowanymi według sztuki aptekarskiej. I rozpalono mu wielki ogień.

## Chapter 17

1 Potem w jego miejsce królował Jehoszafat, jego syn, i umocnił się przeciwko Izraelowi. 2 Umieścił wojska we wszystkich warownych miastach Judy. Umieścił też załogi w ziemi Judy i w miastach Efraima, które zdobył Asa, jego ojciec. 3 A PAN był z Jehoszafatem, ponieważ chodził on pierwszymi drogami swego ojca Dawida i nie szukał Baalów; 4 Lecz szukał Boga swego ojca i postępował według jego przykazań, a nie według czynów ludu Izraela. 5 I PAN utwierdził królestwo w jego rękach, a cały lud Judy składał dary Jehoszafatowi, tak że miał wiele bogactwa i wielką sławę. 6 Umocniło się jego serce w drogach PANA, tym bardziej więc znosił wyżyny i gaje z ziemi Judy. 7 Potem w trzecim roku swojego panowania posłał swoich książąt: Ben-Chaila, Obadiasza, Zachariasza, Netaneela i Micheasza, aby nauczali w miastach Judy. 8 Posłał z nimi także Lewitów: Szemajasza, Netaniasza, Zebadiasza, Asahela, Szemiramota, Jehonatana, Adoniasza, Tobiasza i Tobadoniasza – Lewitów, a z nimi Eliszama i Jehorama, kapłanów. 9 Nauczali oni w Judzie, mając ze sobą księgę Prawa PANA, i obchodzili wszystkie miasta Judy, i nauczali lud. 10 A bojaźń PANA padła na wszystkie królestwa ziemi położone dokoła Judy i nie śmiały walczyć przeciwko Jehoszafatowi. 11 Niektórzy z Filistynów przynosili Jehoszafatowi dary i daniny w srebrze. Arabowie przyprowadzili mu trzody: siedem tysięcy siedemset baranów i siedem tysięcy siedemset kozłów. 12 I Jehoszafat wzrastał coraz bardziej w potęgę, i budował w Judzie zamki oraz miasta spichlerze. 13 Podjął wiele prac w miastach Judy. I miał wielu dzielnych i potężnych wojowników w Jerozolimie. 14 A oto jest ich spis według ich rodów: z Judy tysiącnikami

byli: dowódca Adna, a z nim trzysta tysięcy dzielnych wojowników. 15 Przy nim stał dowódca Jehochanan, a z nim dwieście osiemdziesiąt tysięcy. 16 Przy nim – Amazjasz, syn Zikriego, który dobrowolnie poświęcił się PANU, a z nim dwieście tysięcy dzielnych wojowników. 17 A z synów Beniamina: Eliada, dzielny wojownik, a z nim dwieście tysięcy mężczyzn uzbrojonych w łuki i tarcze. 18 A przy nim – Jehozabad, a z nim sto osiemdziesiąt tysięcy gotowych do boju. 19 Oni służyli królom, nie licząc tych, których król rozmieścił w warownych miastach po całej ziemi Judy.

## Chapter 18

1 I Jehoszafat miał wiele bogactwa i wielką sławę, i spokrewnił się z Achabem. 2 Po kilku latach przybył do Achaba do Samarii. I Achab zabił dla niego i dla ludu, który z nim był, wiele owiec i wołów i namówił go, aby wyruszył do Ramot-Gilead. 3 Achab, król Izraela, zapytał Jehoszafata, króla Judy: Czy wyruszysz ze mną do Ramot-Gilead? A on mu odpowiedział: Ja tak, jak i ty; mój lud, jak i twój lud, będziemy z tobą na wojnie. 4 Jehoszafat powiedział jeszcze do króla Izraela: Zapytaj dziś, proszę, o słowo PANA. 5 Zebrał więc król Izraela czterystu proroków i zapytał ich: Czy mamy wyruszyć na wojnę do Ramot-Gilead, czy mam tego zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyrusz, bo Bóg wyda je w ręce króla. 6 Ale Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka PANA, abyśmy mogli go zapytać? 7 Król Izraela odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden człowiek, przez którego moglibyśmy radzić się PANA, ale ja go nienawidzę, bo nie prorokuje mi nic dobrego, tylko zawsze to, co złe. Jest to Micheasz, syn Jimli. Jehoszafat powiedział: Niech król tak nie mówi. 8 Wtedy król Izraela zawołał pewnego dworzanią i polecił mu: Przyprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli. 9 Tymczasem król Izraela i Jehoszafat, król Judy, siedzieli na swoich tronach ubrani w królewskie szaty na placu przed wejściem do Samarii, u jej bramy, a przed nimi prorokowali wszyscy prorocy. 10 A Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie rogi żelazne i powiedział: Tak mówi PAN: Nimi będziesz bódł Syryjczyków, aż ich wytepisz. 11 Tak samo prorokowali wszyscy prorocy, mówiąc: Wyrusz do Ramot-Gilead, a poszczęści ci się. PAN bowiem wyda je w ręce króla. 12 Wtedy posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, powiedział do niego: Oto słowa proroków jednomyślnie wypowiadają królowi to, co dobre. Niech twoje słowo, proszę, będzie jak słowo jednego z nich i mów to, co dobre. 13 Micheasz odpowiedział: Jak żyje PAN, będę mówił to, co Bóg mi rozkaże. 14 A gdy przyszedł do króla, król powiedział

doniego: Micheasz, czy mamy wyruszyć na wojnę przeciw Ramot-Gilead, czy tego zaniechać? Odpowiedział: Wyruszcie, a poszczęści się wam, i będą oddani w wasze ręce. 15 I król powiedział do niego: Ile razy mam cię zaprzysięgać, abys mi nie mówił nic innego, jak tylko prawdę w imieniu PANA? 16 Powiedział więc: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach jak owce niemające pasterza. A PAN powiedział: Oni nie mają pana. Niech każdy wraca do swego domu w pokoju. 17 Wtedy król Izraela powiedział do Jehoszafata: Czyż nie mówiłem ci, że nie będzie mi prorokować nic dobrego, tylko to, co złe? 18 Tamten powiedział: Słuchaj więc słowa PANA: Widziałem PANA siedzącego na swoim tronie, a wszystkie zastępy niebieskie stojące po jego prawicy i lewicy. 19 I PAN zapytał: Kto zwiedzie Achaba, króla Izraela, aby wyruszył do Ramot-Gilead i poległ tam? I jeden mówił tak, a drugi inaczej. 20 Wtedy wystąpił duch, stanął przed PANEM i powiedział: Ja go zwiodę. PAN zapytał go: Jak? 21 Odpowiedział: Wyjdę i będę duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. PAN powiedział: Zwiedzisz go, na pewno ci się uda: Idź i uczyn tak. 22 Teraz więc oto PAN włożył ducha kłamliwego w usta tych swoich proroków, gdyż PAN zapowiedział ci nieszczęście. 23 Podbiegł wtedy Sedekiasz, syn Kenaany, i uderzył Micheasz w policzek, mówiąc: Którędy odszedł ode mnie Duch PANA, aby mówić z tobą? 24 Micheasz odpowiedział: Oto ty sam zobaczysz tego dnia, kiedy wejdiesz do najskrytszej komnaty, aby się ukryć. 25 Król Izraela powiedział: Weźcie Micheasza i zaprowadźcie go do Amona, namiestnika miasta, i do Joasza, syna królewskiego; 26 I powiecie: Tak mówi król: Wtrąćcie tego człowieka do więzienia i żywcie go chlebem utrapienia i wodą ucisku, aż wrócie w pokoju. 27 Ale Micheasz odpowiedział: Jeśli rzeczywiście wrócisz w pokoju, to PAN nie mówił przeze mnie. I dodał: Słuchajcie wszyscy ludzie. 28 Tak więc król Izraela i Jehoszafat, król Judy, wyruszyli do Ramot-Gilead. 29 I król Izraela powiedział do Jehoszafata: Przebiorę się i pójdę na bitwę, ty zaś ubierz się w swoje szaty. Następnie król Izraela przebrał się i poszli na bitwę. 30 A król Syrii rozkazał swoim dowódcom rydwanów: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem Izraela. 31 A gdy dowódcy rydwanów zobaczyli Jehoszafata, powiedzieli: To jest król Izraela. I otoczyli go, aby z nim walczyć. Ale Jehoszafat zawołał i PAN go wspomógł. I Bóg odwrócił ich od niego. 32 Kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli bowiem, że nie był to król Izraela, odwrócili się od niego. 33 A pewien mężczyzna na ślepo naciągnął łuk i ugodził króla Izraela między spojenia pancerza. A ten powiedział swojemu woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola

bitwy, bo jestem ranny. 34 I bitwa wzmożła się tego dnia, a król Izraela stał w rydwanie naprzeciw Syryjczykom aż do wieczora. I umarł, gdy zachodziło słońce.

## Chapter 19

1 A Jehoszafat, król Judy, wrócił do swojego domu w pokoju, do Jeruzolimy. 2 I wyszedł mu naprzeciw widzący Jehu, syn Chananiego, i powiedział do króla Jehoszafata: Czy powinieneś być pomagać bezbożnym i miłować tych, którzy nienawidzą PANA? Przez to właśnie wiś nad tobą gniew PANA. 3 Znalazły się jednak dobre czyny w tobie, bo powycinałeś gaje z ziemi i przygotowałeś swoje serce, aby szukać Boga. 4 Zamieszkał więc Jehoszafat w Jeruzolimie. I znowu wyruszył na objazd do ludu, od Beer-Szeby aż do góry Efraim, i nawrócił ich do PANA, Boga swoich ojców. 5 I ustanowił sędziów w ziemi we wszystkich warownych miastach Judy, w każdym mieście. 6 I powiedział do sędziów: Uważajcie na to, co czynicie, bo sądzicie nie dla człowieka, ale dla PANA, który jest z wami podczas sprawowania sądu. 7 Niech więc będzie w was bojaźń PANA. Strzeżcie się i czyńcie sprawiedliwość. Nie ma bowiem nieprawości u PANA, Boga naszego, i nie ma względu na osoby ani przyjmowania darów. 8 Także i w Jeruzolimie Jehoszafat ustanowił niektórych spośród Lewitów, kapłanów i naczelników rodów Izraela dla sądu PANA i do rozstrzygania sporów tych, którzy się udawali do Jeruzolimy. 9 I nakazał im: Czyńcie to w bojaźni PANA, wiernie i doskonałym sercem. 10 A przy wszystkich sporach, które wam przedłożą wasi bracia mieszkający w swoich miastach, czy dotyczą one przelania krwi, czy prawa, przykazania, ustaw czy sądów, napominajcie ich, aby nie grzeszyli przeciwko PANU, aby gniew nie spadł na was i na waszych braci. Tak czyńcie, a nie zgrzeszycie. 11 A oto najwyższy kapłan Amariasz będzie postawiony nad wami we wszystkich sprawach PANA, a Zebadiasz, syn Izmaela, ksiądz w domu Judy – we wszystkich sprawach króla. Lewici będą również waszymi urzędnikami. Umacniajcie się i czyńcie tak, a PAN będzie z wami.

## Chapter 20

1 Potem na wojnę przeciwko Jehoszafatowi wyruszyli synowie Moabu i synowie Ammona, a wraz z nimi niektórzy mieszkający z Ammonitami. 2 Wtedy jacyś ludzie przyszli do Jehoszafata i powiedzieli do niego: Nadciąga przeciwko tobie wielki tłum zza morza, z Syrii, a oto są w Chaseson-Tamar, to jest w En-Gedi. 3 Jehoszafat więc uląkł się i postanowił szukać PANA, i zapowiedział post w całej Judzie. 4 Wówczas lud Judy zgromadził się, aby szukać PANA. Zeszli także ze

wszystkich miast Judy, aby szukać PANA. 5 Jehoszafat stanął pośrodku zgromadzenia Judy i Jeruzolimy w domu PANA, przed nowym dziedzińcem. 6 I powiedział: PANIE, Boże naszych ojców! Czy ty nie jesteś sam Bogiem na niebie? Czy nie ty panujesz nad wszystkimi królestwami narodów? Czy nie w twoich rękach jest moc i siła, tak że nie ma nikogo, kto by mógł się ostać przed tobą? 7 Czy to nie ty, nasz Boże, wypędziłeś mieszkańców tej ziemi przed swoim ludem Izraelem i dałeś ją potomstwu Abrahama, swojego przyjaciela, na wieki? 8 Zamieszkali w niej i zbudowali ci w niej świątynię dla twojego imienia, mówiąc: 9 Jeśli spadnie na nas nieszczęście, miecz pomsty, zaraza albo głód, a staniami przed tym domem i przed tobą, gdyż twoje imię przebywa w tym domu, i zawołamy do ciebie w naszym ucisku, wtedy wysłuchasz nas i wybawisz. 10 Oto teraz synowie Ammona i Moabu oraz lud z góry Seir, przez których nie dopuściłeś Izraelowi przejść, gdy szedł z ziemi Egiptu, tak że ominęli ich i nie wytracili; 11 Oto jak nam odpłacają! Przyszli, aby wyrzucić nas z twojego dziedzictwa, które nam dałeś w posiadanie. 12 O nasz Boże, czy nie osądzisz ich? Nie mamy bowiem żadnej mocy przeciw tak wielkiemu mnóstwu, które przyszło na nas, i nie wiemy, co mamy czynić, ale zwracamy nasze oczy ku tobie. 13 A cały lud Judy stał przed PANEM z małymi dziećmi, zonami i synami. 14 Wówczas pośród zgromadzenia Duch PANA zstąpił na Jehaziela, syna Zachariasza, syna Benajaszę, syna Jejela, syna Mattaniasza, Lewitę z synów Asafa; 15 Który powiedział: Słuchajcie, wszyscy z Judy i mieszkańcy Jeruzolimy, i ty, królu Jehoszafacie. Tak mówi do was PAN: Nie bójcie się ani nie lękajcie tego wielkiego mnóstwa, bo nie wasza jest ta walka, ale Boża. 16 Jutro ruszajcie przeciwko nim. Oto będą iść zбочem góry Sis i znajdźcie ich na końcu potoku przed pustynią Jeruel. 17 Nie wy będziecie się potykać w tej bitwie. Stawcie się, stojcie i oglądajcie wybawienie PANA nad wami, o Judo i Jeruzolimo. Nie bójcie się ani nie lękajcie. Jutro wyruszajcie przeciwko nim, a PAN będzie z wami. 18 I pokłonił się Jehoszafat twarzą ku ziemi, a cały lud Judy oraz mieszkańcy Jeruzolimy padli przed PANEM, oddając PANU pokłon. 19 A Lewici z synów Kehata i z synów Koracha wstali i chwaliли PANA, Boga Izraela, donośnym i wysokim głosem. 20 Wstali potem wczesnym rankiem i wyruszyli na pustynię Tekoa. A gdy wyruszyli, Jehoszafat stanął i powiedział: Słuchajcie mnie, Judo i mieszkańcy Jeruzolimy, wierzcie PANU, waszemu Bogu, a będziecie bezpieczni, wierzcie jego prorokom, a poszczęści się wam. 21 Potem narodził się z ludem i ustanowił śpiewaków dla PANA, by go chwalili w ozdobie świętobliwości i szli przed wojskiem, mówiąc: Wysławiajcie PANA, bo na wieki trwa jego

miłosierdzie. 22 A w tym czasie, gdy oni zaczęli śpiewać i chwalić, PAN zastawił zasadzkę na synów Ammona i Moabu oraz na mieszkańców góry Seir, którzy przyszli przeciw Judzie i zostali pobici. 23 Powstali bowiem synowie Ammona i Moabu przeciwko mieszkańcom góry Seir, aby ich pobić i wytracić. A gdy skończyli z mieszkańcami góry Seir, jeden pomagał drugiemu, aż się wspólnie wytracili. 24 A kiedy lud Judy przybył do wieży strażniczej, blisko pustyni, spojrzął na to mnóstwo, a oto trupy leżały na ziemi, nikt nie ocalał. 25 Przyszedł więc Jehoszafat i jego lud, aby zebrać ich łupy. Znaleźli przy nich, pośród zwłok, bardzo dużo bogactwa i kosztownych klejnotów, które zdarli z trupów, tak wiele, że nie mogli tego udźwignąć. Przez trzy dni zbierali te łupy, bo było ich tak dużo. 26 A w czwartym dniu zebrali się w Dolinie Beraka, bo tam błogosławili PANA. Dlatego nazwano to miejsce Doliną Beraka i tak nazywa się aż do dziś. 27 Potem zawrócili wszyscy mężczyźni Judy i Jeruzolimy, z Jehoszafatem na czele, aby wrócić do Jeruzolimy z radością. PAN bowiem ich rozradował z powodu ich wrogów. 28 I wkroczyli do Jeruzolimy z harfami, cytrami i trąbami – do domu PANA. 29 I strach Boży padł na wszystkie królestwa ziemi, gdy usłyszały, że PAN walczył przeciw wrogom ludu Izraela. 30 I tak królestwo Jehoszafata żyło w pokoju. Jego Bóg bowiem dał mu odpoczynek ze wszystkich stron. 31 I Jehoszafat królował nad Judą. Miał trzydzieści pięć lat, kiedy zaczął królować, i dwadzieścia pięć lat królował w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Azuba i była córką Szilchiego. 32 A kroczył on drogą swojego ojca Asy i nie zбочzył z niej, czyniąc to, co było prawe w oczach PANA. 33 Wyżyny jednak nie zostały zniesione, bo lud jeszcze nie przygotował swojego serca ku Bogu swoich ojców. 34 A pozostałe dzieje Jehoszafata, od pierwszych do ostatnich, są zapisane w księdze Jehu, syna Chananiego, o którym jest napisane w księdze królów Izraela. 35 Potem Jehoszafat, król Judy, sprzymierzył się z Achazjaszem, królem Izraela, który postępował niegodziwie. 36 A sprzymierzył się z nim po to, aby zbudować okręty pływające do Tarszisz. Te okręty zbudowali w Esjon-Geber. 37 Dlatego Eliezer, syn Dodawihu z Mareszy, prorokował przeciwko Jehoszafatowi, mówiąc: Ponieważ sprzymierzyłeś się z Achazjaszem, PAN zniszczył twoje dzieło. I rozbiły się okręty tak, że nie mogły popłynąć do Tarszisz.

## Chapter 21

1 Potem Jehoszafat zasnął ze swoimi ojcami i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida, a jego syn Joram królował w jego miejsce. 2 Ten miał braci, synów Jehoszafata: Azariasza,

Jechiela, Zachariasza, Azariasza, Mikaela i Szeftiasza. Ci wszyscy byli synami Jehoszafata, króla Izraela. 3 Ich ojciec dał im wiele darów w srebrze i złocie oraz kosztowności wraz z warownymi miastami w Judzie. Ale królestwo oddał Joramowi, ponieważ on był pierworodnym. 4 Kiedy Joram objął władzę w królestwie swojego ojca, umocnił się i pozabijał mieczem wszystkich swoich braci, a także niektórych z książąt Izraela. 5 Joram miał trzydzieści dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował osiem lat w Jeruzolimie. 6 I chodził drogami królów Izraela, tak jak to czynił dom Achaba, bo córka Achaba była jego żoną. I czynił to, co złe w oczach PANA. 7 PAN jednak nie chciał wytracić domu Dawida ze względu na przymierze, które zawarł z Dawidem, i ponieważ obiecał dać pochodnię jemu oraz jego synom, po wszystkie dni. 8 Za jego dni Edomici wyzwolili się spod panowania Judy i ustanowili nad sobą króla. 9 Wyruszył więc Joram wraz ze swoimi dowódcami i wszystkimi swoimi rydwanami. I powstał w nocy, i uderzył na Edomitów, którzy otoczyli jego i dowódców jego rydwanów. 10 Edomici jednak wyzwolili się spod ręki Judy i tak jest aż do dziś. W tym czasie również Libna wyzwoliła się spod jego ręki, dlatego że Joram opuścił PANA, Boga swoich ojców. 11 Ponadto pobudował wyżyny w górach Judy i przywiódł mieszkańców Jeruzolimy do cudzołóstwa, do tego też skłonił Judę. 12 Wtedy przyszło do niego pismo od proroka Eliasza tej treści: Tak mówi PAN, Bóg Dawida, twego ojca: Ponieważ nie chodziłeś drogami swego ojca Jehoszafata i drogami Asy, króla Judy; 13 Ale chodziłeś drogą królów Izraela i przywiódłeś do cudzołóstwa Judę i mieszkańców Jeruzolimy, tak jak cudzołożył dom Achaba, ponadto wymordowałeś swoich braci z domu swego ojca – lepszych od ciebie; 14 Oto PAN uderzy wielką plagą twój lud, twoich synów, twoje żony i cały twój majątek; 15 Na ciebie też przyjdzie ciężka choroba, choroba wewnętrzności, aż z powodu choroby dzień za dniem będą wypływać twoje wewnętrzności. 16 PAN pobudził również przeciw Joramowi ducha Filistynów i Arabów, którzy mieszkali obok Etiopczyków; 17 Wtargnęli oni do Judy, spustoszyli ją i zabrali cały majątek, który znajdował się w domu króla, wprowadzili też jego synów i jego żony, tak że nie pozostał mu żaden syn oprócz Jehoachaza, najmłodszego z jego synów. 18 Po tym wszystkim PAN dotknął go nieuleczalną chorobą wewnętrzności. 19 A gdy tak mijiał dzień po dniu, upłynął okres dwóch lat i wypłynęły jego wewnętrzności z powodu tej choroby, i umarł w ciężkich bólach. A lud nie palił mu żadnego ognia, jak to uczynił dla jego ojców. 20 Miał trzydzieści dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował osiem lat w Jeruzolimie, a odszedł tak, że nikt go nie żałował. I został pogrzebany w mieście

Dawida, ale nie w grobach królewskich.

## Chapter 22

1 Potem mieszkańcy Jeruzolimy ustanowili Achazjasza, jego najmłodszego syna, królem na jego miejscu, gdyż wszystkich starszych jego braci wymordowała zgraja, która razem z Arabami wtargnęła do obozu. Tak więc zaczął królować Achazjasz, syn Jorama, króla Judy. 2 Achazjasz miał czterdzieści dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował jeden rok w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Atalia i była córką Omriego. 3 On również kroczył drogami domu Achaba, bo jego matka radziła mu, aby postępował niegodziwie. 4 Czynił więc to, co złe w oczach PANA, tak jak dom Achaba. Oni bowiem na jego zgubę byli jego doradcami po śmierci ojca. 5 Chodził za ich radą i wyruszył z Joramem, synem Achaba, królem Izraela, na wojnę przeciw Chazaelowi, królowi Syrii, do Ramot-Gilead. Tam Syryjczycy zranili Jorama. 6 Wrócił więc, aby się leczyć w Jizreel z ran, które zadano mu w Rama, gdy walczył z Chazaelem, królem Syrii. Wtedy Azariasz, syn Jorama, króla Judy, przybył do Jizreel, aby odwiedzić Jorama, syna Achaba, bo był chory. 7 A to, że przybył do Jorama, było od Boga na zgubę Achazjasza. Kiedy bowiem przybył, wyjechał z Joramem przeciw Jehu, synowi Nimszego, którego PAN namaścił, aby wytracić dom Achaba. 8 I kiedy Jehu dokonywał sądu nad domem Achaba, znalazł niektórych książąt Judy i synów braci Achazjasza, którzy służyli Achazjaszowi, i zabił ich. 9 Potem szukał Achazjasza i pojmano go, gdy ukrywał się w Samarii. Przeprowadzili go do Jehu i zabili. Potem pogrzebali go, bo mówili: To jest syn Jehoszafata, który szukał PANA całym swoim sercem. I tak już nie było nikogo w domu Achazjasza, kto by mógł przejąć królestwo. 10 Kiedy Atalia, matka Achazjasza, zobaczyła, że jej syn umarł, wstała i zgładziła całe potomstwo królewskie z domu Judy. 11 Ale Jehoszaba, córka króla, wzięła Joasza, syna Achazjasza, wykradła go spośród synów króla, których potem zabito, i ukryła go wraz z jego mamką w pokoju sypialnym. Tak to ukryła go Jehoszaba, córka króla Jorama, żona kapłana Jehojady i siostra Achazjasza, przed Atalią, aby ta go nie zabiła. 12 I przebywał z nimi ukryty w domu Bożym przez sześć lat, podczas gdy Atalia królowała nad ziemią.

## Chapter 23

1 W roku siódmym Jehojada umocnił się i zawarł przymierze z setnikami: Azariaszem, synem Jerochama, Izmaelem, synem Jochanana, Azariaszem, synem Obeda, Maasejaszem, synem Adajasza, i Elisafatem, synem Zikriego. 2 Obeszli oni ziemię Judy, zbrali Lewitów ze wszystkich miast Judy oraz naczelników rodów Izraela i przybyli

do Jeruzolimy. 3 Całe to zgromadzenie zawarło z królem przymierze w domu Bożym. I powiedział im: Oto syn króla będzie królował, tak jak PAN zapowiedział o synach Dawida. 4 Oto co macie uczynić: Trzecia część z was – kapłanów i Lewitów, którzy przychodzą w szabat – będzie odzwierniymi przy bramach. 5 Trzecia część będzie w domu królewskim i trzecia część będzie w bramie fundamentu. Cały zaś lud zostanie w dziedzińcach domu PANA. 6 Niech nikt nie wchodzi do domu PANA prócz kapłanów i usługujących Lewitów. Oni mogą wchodzić, gdyż są poświęceni. A cały lud niech trzyma straż PANA. 7 Lewicy otoczą króla ze wszystkich stron, każdy z bronią w rękę. Ktokolwiek wejdzie do domu, poniesie śmierć. Bądźcie przy królu, gdy będzie wchodził i gdy będzie wychodził. 8 I uczynili Lewicy oraz cały lud Judy według wszystkiego, co rozkazał kapłan Jehojada. Każdy wziął swoich ludzi, którzy przychodzili w szabat, i tych, którzy odchodzili w szabat, bo kapłan Jehojada nie zwolnił tych zmian. 9 I kapłan Jehojada rozdał setnikom włócznie, tarcze i puklerze, które należały do króla Dawida, a które znajdowały się w domu Bożym. 10 Ustawił też cały lud, a każdy miał broń w rękę, od prawej strony domu aż do lewej strony domu, przy ołtarzu i domu, dokoła króla. 11 Wtedy wyprowadzili syna króla, włożyli mu koronę, wręczyli mu Świadeństwo i ustanowili go królem. Jehojada i jego synowie namaścili go i wołali: Niech żyje król! 12 Kiedy Atalia usłyszała krzyk zbiegającego się ludu, który chwalił króla, przysłała do ludu do domu PANA. 13 A gdy spojrzała, oto król stał przy kolumnie u wejścia, a wokół króla książęta i trąby. Cały lud tej ziemi radował się i dał w trąby, także śpiewacy z instrumentami muzycznymi oraz ci, którzy kierowali śpiewem. Wtedy Atalia rozdarła swoje szaty, mówiąc: Zdrada! Zdrada! 14 Wówczas kapłan Jehojada rozkazał wystąpić setnikom dowodzącym wojskiem i powiedział do nich: Wyprowadźcie ją poza szereg, a ktokolwiek pójdzie za nią, niech będzie zabity mieczem. Kapłan bowiem powiedział: Nie zabijajcie jej w domu PANA. 15 Pochwycili ją więc, a gdy przysłała do wejścia Bramy Końskiej przy domu królewskim, tam ją zabili. 16 Wtedy Jehojada zawarł przymierze między nim a całym ludem i królem, aby byli ludem PANA. 17 Potem cały lud wszedł do domu Baala i zburzył go. Pokruszyli jego ołtarze i posągi, a Mattana, kapłana Baala, zabili przed ołtarzami. 18 I Jehojada ustanowił przełożonych nad domem PANA pod władzą kapłanów i Lewitów, których Dawid podzielił w domu PANA, aby z radością i pieśniami składali PANU całopalenia, jak jest napisane w Prawie Mojżesza, według rozporządzenia Dawida. 19 Postawił też odzwierniych przy bramach domu PANA, aby nie

wchodził nikt, kto byłby w jakikolwiek sposób nieczysty. 20 Potem wziął setników, dostojników i przełożonych ludu oraz cały lud ziemi i wyprowadzili króla z domu PANA. Przeszli przez bramę wyższą do domu królewskiego i posadzili króla na tronie królestwa. 21 I radował się cały lud ziemi. A miasto zaznało pokoju, gdy Atalię zabito mieczem.

## Chapter 24

1 Joasz miał siedem lat, kiedy zaczął królować, i królował czterdzieści lat w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Sibia, była z Beer-Szeby. 2 I Joasz czynił to, co dobre w oczach PANA, przez wszystkie dni kapłana Jehojady. 3 A Jehojada dał mu dwie żony; i spłodził synów i córki. 4 Potem w sercu Joasza powstał zamiar, aby odnowić dom PANA. 5 Zebrał więc kapłanów i Lewitów i powiedział do nich: Wyjdźcie do miast Judy i zbierajcie od całego Izraela pieniądze na coroczną naprawę domu waszego Boga. Pospieszcie się z tym. Lewicy jednak nie spieszyli się. 6 Wówczas król wezwał najwyższego kapłana Jehojadę i zapytał go: Czemu nie pilnujesz Lewitów, aby przynosili z Judy i Jeruzolimy ofiarę na Namiot Świadekta ustanowioną przez Mojżesza, sługę PANA, i zgromadzenie Izraela? 7 Bezbożna Atalia i jej synowie złupili bowiem dom Boży, a wszystkie rzeczy poświęcone z domu PANA oddali Baalom. 8 Król więc rozkazał, aby wykonano skrzynię i umieszczono ją przed bramą domu PANA. 9 I ogłoszono w Judzie i Jeruzolimie, aby przynoszono PANU ofiarę nałożoną na Izraela przez Mojżesza, sługę Bożego, na pustyni. 10 I radowali się wszyscy książęta oraz cały lud. Przynosili ją i rzucali do tej skrzyni, aż ją napelnili. 11 A kiedy Lewicy przynosili skrzynię do urzędu królewskiego i gdy widzieli, że było już wiele pieniędzy, przychodził pisarz królewski oraz pełnomocnik najwyższego kapłana i wypróżniali skrzynię, a potem ją odnosili z powrotem na swoje miejsce. Tak czynili codziennie i zebrali bardzo dużo pieniędzy. 12 Król i Jehojada dawali je kierownikom robót domu PANA, a ci najmowali kamieniarzy i cieśli do naprawy domu PANA, a także kowali i brązowników – do umocnienia domu PANA. 13 Tak więc robotnicy pracowali i dzięki nim dzieło zostało wykonane. Doprowadzili dom Boży do właściwego stanu i umocnili go. 14 A gdy skończyli, przynieśli przed króla i Jehojadę resztę pieniędzy, za które sporządzono naczynia do domu PANA: naczynia do służby i składania ofiar, czasze oraz inne naczynia złote i srebrne. I nieustannie składali całopalenia w domu PANA przez wszystkie dni Jehojady. 15 Potem Jehojada zestarzał się i umarł, będąc syty dni. Miał sto trzydzieści lat, gdy umarł. 16 I pogrzebano go w mieście Dawida razem z królami, dlatego że

czynił dobrze w Izraelu: i względem Boga, i względem jego domu. 17 Po śmierci Jehojady przyszedł książęta Judy i pokłonili się królowi. Wtedy król ich usłuchał. 18 Opuścili dom PANA, Boga swoich ojców, i służyli gajom oraz posągom. Spadł więc gniew na Judę i Jerozolimę z powodu tego występku. 19 I posyłał do nich proroków, żeby ich nawrócić do PANA. A choć świadczili przeciwko nim, nie usłuchali ich. 20 Wówczas Duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jehojady, który stanął przed ludem i powiedział im: Tak mówi Bóg: Czemu przekraczacie przykazania PANA? Nie powodzi się wam. Skoro wy opuściliście PANA, on też was opuścił. 21 Wtedy sprzysięgli się przeciwko niemu i ukamienowali go na rozkaz króla na dziedzińcu domu PANA. 22 I nie pamiętał król Joasz o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu jego ojciec Jehojada, ale zabił jego syna. Kiedy ten umierał, powiedział: Niech PAN to zobaczy i zemści się. 23 A po upływie roku przeciwko niemu naciągnęło wojsko Syrii. Przybyło do Judy i Jerozolimy i wyniszczyło z ludu wszystkich książąt, a wszystkie jego łupy posłano królowi Damaszku. 24 Przybyło bowiem wojsko Syrii z wielką liczbą ludzi, a PAN wydał w ich ręce bardzo liczne wojsko, dlatego że opuścili PANA, Boga swoich ojców. I tak dokonano sądu nad Joaszem. 25 A gdy się od niego oddalili, zostawiając go w ciężkiej chorobie, jego słudzy sprzysięgli się przeciwko niemu, z powodu krwi synów kapłana Jehojady, i zabili go na jego łożu. Tak więc umarł i pogrzebano go w mieście Dawida, ale nie w grobach królewskich. 26 A oto są ci, którzy sprzysięgli się przeciw niemu: Zabab, syn Szimeata, Ammonitki, i Jehozabad, syn Szimrit, Moabitki. 27 O jego synach zaś, o wielkim ciężarze nałożonym na niego i o naprawie domu Bożego, jest zapisane w księdze królewskiej. I królował jego syn Amazjasz w jego miejsce.

## Chapter 25

1 Amazjasz miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Jehoaddan, była z Jerozolimy. 2 I czynił to, co dobre w oczach PANA, ale niedoskonałym sercem. 3 I kiedy jego królestwo było utwierdzone, zabił te spośród swoich sług, które zabiły króla, jego ojca. 4 Ich synów jednak nie zabił. Postąpił tak, jak jest napisane w prawie, w Księdze Mojżesza, gdzie PAN dał nakaz, mówiąc: Nie umrą ojcowie za synów ani synowie nie umrą za ojców, ale każdy umrze za swój własny grzech. 5 Wtedy Amazjasz zgromadził lud Judy i ustanowił nad nim dowódców nad tysiącami i setnikami, według ich rodów, dla całej Judy i Beniamina. Następnie policzył tych, którzy mieli dwadzieścia lat i więcej, a było ich trzysta tysięcy wyborowych

mężczyzn gotowych do boju, uzbrojonych w dzidę i tarczę. 6 Najął też z Izraela sto tysięcy dzielnych wojowników za sto talentów srebra. 7 Lecz przybył do niego mąż Boży i powiedział: Królu, niech wojsko Izraela nie wyrusza z tobą, bo PAN nie jest z Izraelem, z nikim spośród synów Efraima. 8 Ale jeśli chcesz, idź i umocnij się do bitwy, a Bóg powali cię przed wrogiem. Bóg bowiem ma moc i wspomagać, i przywieść do upadku. 9 Wtedy Amazjasz zapytał męża Bożego: A co mam czynić ze stoma talentami, które dałem wojsku Izraela? Mąż Boży odpowiedział: PAN może ci dać o wiele więcej niż to. 10 Oddzielił więc Amazjasz to wojsko, które przybyło do niego z Efraima, aby wrócić do siebie. I rozgniewali się bardzo na Judę, i wrócili do siebie w wielkim gniewie. 11 Lecz Amazjasz umocnił się, wyprowadził swój lud i naciągnął do Doliny Soli, i pobił dziesięć tysięcy synów Seiru. 12 A synowie Judy uprowadzili dziesięć tysięcy żywych, przyprowadzili ich na szczyt skały i zrzucili stamtąd, tak że się wszyscy porozbijali. 13 Żołnierze wojska zaś, których Amazjasz odesłał, aby nie ruszyli z nim na wojnę, wtargnęli do miast Judy, od Samarii aż do Bet-Choron. Zabili w nich trzy tysiące ludzi i zebrali wielką zdobycz. 14 Kiedy Amazjasz wrócił po porażce Edomitów, przyprowadził ze sobą bogów synów Seiru i postawił ich jako swoich bogów. Klaniał się przed nimi i palił im kadzidło. 15 PAN więc rozgniewał się bardzo na Amazjasza i posłał do niego proroka, który mu powiedział: Czemu szukasz bogów tego ludu, którzy nie potrafili wyrwać swojego ludu z twojej ręki? 16 A gdy on do niego mówił, król mu powiedział: Czy wybrano cię doradcą króla? Przystań. Po co mają cię zabić? Prorok więc zaprzestał, ale dodał: Wiem, Bóg zamierza cię zniszczyć za to, że to uczyniłeś i nie posłuchałeś mojej rady. 17 Wtedy Amazjasz, król Judy, naradził się i posłał sługę do Joasza, syna Jehoachaza, syna Jehu, króla Izraela, ze słowami: Przyjdź i spójrzmy sobie w oczy. 18 A Joasz, król Izraela, posłał do Amazjasza, króla Judy, odpowiedź: Oset w Libanie posłał do cedru w Libanie prośbę: Daj swoją córkę mojemu synowi za żonę. Wtedy przechodził dziki zwierz z Libanu i podeptał oset. 19 Myślisz: Oto pobitem Edomitów – dlatego uniosło się twoje serce, by się chlubić. Siedź teraz w domu. Po co masz się narażać na nieszczęście, abys upadł ty i Juda z tobą? 20 Ale Amazjasz nie posłuchał, a było to od Boga, aby ich wydać w ręce wrogów za to, że szukali bogów Edomu. 21 Wyruszył więc Joasz, król Izraela, i spojrzeli sobie w oczy, on i Amazjasz, król Judy, w Bet-Szemesz, które należy do Judy. 22 I Juda został rozgromiony przez Izraela, i każdy uciekał do swojego namiotu. 23 A Joasz, król Izraela, pojął w Bet-Szemesz Amazjasza, króla Judy, syna Joasza, syna Jehoachaza, i przyprowadził go do

Jerozolimy, gdzie zburzył mur Jerozolimy od Bramy Efraima aż do Bramy Narożnej – na czterysta łokci. 24 I zabrał całe złoto i srebro oraz wszystkie naczynia, które znajdowały się w domu Bożym u Obed-Edoma i w skarbcach domu królewskiego, a także zakładników, i wrócił do Samarii. 25 Amazjasz, syn Joasza, król Judy, żył jeszcze piętnaście lat po śmierci Joasza, syna Jehoachaza, króla Izraela. 26 A pozostałe dzieje Amazjasza, od pierwszych do ostatnich, czy nie są zapisane w księdze królów Judy i Izraela? 27 A od czasu, kiedy Amazjasz odwrócił się od PANA, uknuli przeciwko niemu spisek w Jerozolimie. Uciekł więc do Lakisz, lecz wysłali za nim pościg do Lakisz i tam go zabili. 28 Potem przywieźli go na koniach i pogrzebali go z jego ojcami w mieście Judy.

## Chapter 26

1 Wtedy cały lud Judy wziął Uzjasza, który miał szesnaście lat, i ustanowił go królem w mieście jego ojca Amazjasza. 2 Ten odbudował Elat i przywrócił go do Judy, kiedy król już zasnął ze swoimi ojcami. 3 Uzjasz miał szesnaście lat, kiedy zaczął królować, i królował pięćdziesiąt dwa lata w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Jekolia, była z Jerozolimy. 4 Czynił on to, co prawię w oczach PANA, według wszystkiego, co czynił jego ojciec Amazjasz. 5 I szukał Boga, dopóki żył Zachariasz, który miał rozeznanie w widzeniach Bożych. A przez te wszystkie dni, kiedy szukał PANA, Bóg darzył go powodzeniem. 6 Wyruszył do walki z Filistynami, zburzył mury Gat, Jabne i Aszdodu, a odbudował miasta w okolicy Aszdodu i w ziemi Filistynów. 7 Wspomagał go bowiem Bóg przeciw Filistynom i Arabom, którzy mieszkali w Gur-Baal, i przeciw Meunitom. 8 Ammonici dawali Uzjaszowi daniny, a sława jego imienia rozeszła się aż do wejścia do Egiptu, bo wielce się umocnił. 9 I Uzjasz zbudował wieżę w Jerozolimie nad Bramą Narożną, nad Bramą Doliny i nad Narożnikiem i umocnił je. 10 Zbudował też wieżę na pustyni i wykopał wiele studni, ponieważ miał bardzo dużo stad, zarówno w dolinach, jak i na równinach, także rolników i uprawiających winnice na górach i na Karmelu. Był bowiem rozmiłowany w uprawie ziemi. 11 Uzjasz miał też wojsko gotowe do bitwy, które wyruszało na wojnę w odliczonych oddziałach, według spisu dokonanego przez pisarza Jejela i urzędnika Maasejasza, pod nadzorem Chananasza, jednego z dowódców króla. 12 Całkowita liczba naczelników rodów postawionych nad dzielnymi wojownikami wynosiła dwa tysiące sześćdziesiąt. 13 A pod ich rozkazami stało wojsko złożone z trzystu siedmiu tysięcy pięciuset wojowników gotowych do wojny z wielką siłą, aby wesprzeć króla

przeciw wrogowi. 14 Uzjasz przygotował całemu wojsku tarcze, włócznie, hełmy, pancerze, łuki oraz kamienie do proc. 15 Sporządził w Jerozolimie maszyny wojenne wymyślone przez zdolnych ludzi, aby stały na wieżach i na narożnikach w celu ciskania strzał i wielkich kamieni. Jego sława rozeszła się daleko, ponieważ doznawał cudownej pomocy, aż stał się potężny. 16 Ale kiedy się umocnił, uniosło się jego serce ku jego własnej zgubie. Zgrzeszył przeciw PANU, swemu Bogu, gdyż wszedł do świątyni PANA, aby palić kadzidło na ołtarzu kadzenia. 17 Wszedł za nim kapłan Azariasz, a z nim osiemdziesięciu kapłanów PANA, odważnych mężczyzn. 18 I sprzysięgli się królowi Uzjaszowi, i powiedzieli mu: Nie do ciebie, Uzjaszu, należy palenie kadzidła PANU, lecz do kapłanów, synów Aarona, którzy są poświęceni, aby palić kadzidło. Wyjdź ze świątyni. Zgrzeszyłeś bowiem i nie przynosi ci to chwały od PANA Boga. 19 Wtedy Uzjasz rozgniewał się, mając w ręku kadzielnicę, by spalić kadzidło. A gdy pałał gniewem na kapłanów, pojawił się trąd na jego czole przed kapłanami w domu PANA, przy ołtarzu kadzenia. 20 Kiedy najwyższy kapłan Azariasz i wszyscy kapłani spojrzeli na niego, oto miał trąd na czole. Wypchnęli go więc stamtąd, a i on sam spieszył się z wyjściem, bo dotknął go PAN. 21 I dnia król Uzjasz był trędowaty aż do tnia swojej śmierci i jako trędowaty mieszkał w domu odosobnienia. Został bowiem wyłączony z domu PANA. W tym czasie jego syn Jotam zarządzał domem królewskim i sądził lud ziemi. 22 A pozostałe dzieje Uzjasza, od pierwszych do ostatnich, opisał prorok Izajasz, syn Aмосa. 23 Zasnął więc Uzjasz ze swoimi ojcami i pogrzebali go z nimi na polu grobów królewskich, gdyż mówili: Trędowaty jest. A jego syn Jotam królował w jego miejsce.

## Chapter 27

1 Jotam miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował szesnaście lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Jerusza, była córką Sadoka. 2 Czynił on to, co prawię w oczach PANA, według wszystkiego, co czynił jego ojciec Uzjasz, tylko nie wchodził do świątyni PANA. Ale lud był nadal zepsuty. 3 On zbudował bramę górną domu PANA i wykonał wiele prac na murach Ofelu. 4 Ponadto pobudował miasta w górach Judy, a w lasach pobudował zamki i wieże. 5 Walczył również z królem Ammonitów i pokonał ich. Synowie Ammona dali mu tego roku sto talentów srebra i dziesięć tysięcy kor pszenicy oraz dziesięć tysięcy kor jęczmienia. Tyle samo dali mu synowie Ammona w drugim i trzecim roku. 6 A tak Jotam umocnił się, gdyż przygotował swoje drogi przed PANEM, swoim Bogiem. 7 A pozostałe dzieje Jotama,



wszystkie jego wojny i jego drogi, są zapisane w księdze królów Izraela i Judy. 8 Miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował szesnaście lat w Jeruzolimie. 9 Potem Jotam zasnął ze swoimi ojcami i pogrzebano go w mieście Dawida. A jego syn Achaz królował w jego miejsce.

## Chapter 28

1 Achaz miał dwadzieścia lat, kiedy zaczął królować, i królował szesnaście lat w Jeruzolimie. Nie czynił jednak tego, co prawe w oczach PANA, jak jego ojciec Dawid. 2 Chodził raczej drogami królów Izraela i sporządził lane posągi dla Baalów. 3 Palił też kadzidło w dolinie syna Hinnom i spalił swoich synów w ogniu, naśladując obrzydliwości pogan, których PAN wygnął przed synami Izraela. 4 Składał także ofiary i palił kadzidło na wyżynach, na wzgórzach i pod każdym zielonym drzewem. 5 Dlatego PAN, jego Bóg, wydał go w ręce króla Syrii. Pokonali go i uprowadzili z jego ludu wielu więźniów, i przyprowadzili ich do Damasku. Został też wydany w ręce króla Izraela, który zadał mu wielką klęskę. 6 Pekach, syn Remaliasza, zabił bowiem w Judzie jednego dnia sto dwadzieścia tysięcy samych dzielnych wojowników, ponieważ opuścili PANA, Boga swoich ojców. 7 I Zikri, wojownik z Efraima, zabił Maasejasza, syna króla, Azrikama, przełożonego jego domu, oraz Elkanę, zastępcę króla. 8 Synowie Izraela wzięli też do niewoli spośród ich braci dwieście tysięcy kobiet, synów i córek, zabrali od nich bardzo dużo łupów i uprowadzili całą zdobycz do Samarii. 9 A był tam prorok PANA o imieniu Obed, który wyszedł naprzeciw wojska, kiedy wracalo do Samarii, i powiedział im: Oto PAN, Bóg waszych ojców, rozgniewał się na Judę i wydał ich w wasze ręce, a wy ich wymordowaliście z wściekłością, która dosięgła aż nieba. 10 A teraz chcecie jeszcze podbić lud z Judy i z Jeruzolimy i uczynić z niego niewolników i niewolnice. Czy sami nie macie grzechów wobec PANA, waszego Boga? 11 Teraz więc posłuchajcie mnie i odesłajcie jeńców, których uprowadziliście spośród waszych braci, gdyż zapalczywość gniewu PANA wiśi nad nami. 12 Wtedy niektórzy z naczelników spośród synów Efraima: Azariasz, syn Jochanana, Berechiasz, syn Meszillemeta, Ezechiasz, syn Szalluma, i Amasa, syn Chadlaja, wystąpili przeciwko tym, którzy wracali z wojny. 13 I powiedzieli do nich: Nie wprowadzajcie tutaj tych jeńców, gdyż będzie to grzechem wobec PANA, którym zamierzacie nas obciążyć, dołączając go do naszych występków. Wielki bowiem jest nasz grzech i zapalczywość gniewu ciężą nad Izraelem. 14 Wojsko więc pozostawiło jeńców i łupy przed księżętami i całym zgromadzeniem. 15 A mężczyźni, którzy zostali wyznaczeni imiennie, wystąpili i

zajęli się jeńcami: korzystając z łupów, przydzielali wszystkich nagich, ubrali ich, dali im obuwie, nakarmili ich i napoiili, i namaścili, a słabych odprowadzili na osłach. Wtedy przyprowadzili ich do Jerycha, miasta palm, do ich braci. Potem wrócili do Samarii. 16 W tym czasie król Achaz posłał do królów Asyrii prośbę o pomoc. 17 Znowu bowiem Edomici naddciągnęli, pobili Judę i uprowadzili jeńców. 18 Ponadto Filistyni wtargnęli do miast na równinach i na południu Judy i zdobyli Bet-Szemesz, Ajjalon, Gederot, Soko i podległe im miejscowości oraz Timnę i Gimzo z podległymi im miejscowościami i tam zamieszkali. 19 PAN bowiem poniżył Judę z powodu Achaza, króla Izraela, gdyż obnażył on Judę i przewrotnie zgrzeszył wobec PANA. 20 I przybył do niego Tiglat-Pileser, król Asyrii, który go raczej ucisnął, niż wspomógł. 21 Bo choć Achaz wziął skarby z domu PANA, z domu królewskiego oraz od księżąt i dał to królowi Asyrii, ten go nie wspomógł. 22 A w czasie największego ucisku król Achaz grzeszył jeszcze bardziej przeciwko PANU. Taki to był król Achaz. 23 Składał bowiem ofiary bogom z Damasku, którzy go pokonali, i mówił: Ponieważ bogowie królów Syrii wspomagają ich, będą im składał ofiary, aby i mnie wspomagali. Ale oni stali się przyczyną upadku dla niego i całego Izraela. 24 Achaz zabrał naczynia z domu Bożego i pokruszył je. Zamknął też bramy domu PANA i pobudował sobie ołtarze po wszystkich zaułkach Jeruzolimy. 25 W każdym mieście Judy ustanowił wyżyny, aby tam palono kadzidło innym bogom, i pobudził do gniewu PANA, Boga swoich ojców. 26 A pozostałe jego dzieje i wszystkie jego drogi, od pierwszych do ostatnich, są zapisane w księdze królów Judy i Izraela. 27 I Achaz zasnął ze swoimi ojcami, i pogrzebali go w mieście w Jeruzolimie. Ale nie wprowadzili do grobów królów Izraela. A Ezechiasz, jego syn, królował w jego miejsce.

## Chapter 29

1 Ezechiasz miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował dwadzieścia dziewięć lat w Jeruzolimie. Jego matka miała na imię Abijja, była córką Zachariasza. 2 A czynił to, co prawe w oczach PANA, według wszystkiego, co czynił jego ojciec Dawid. 3 On to w pierwszym roku swego panowania, w pierwszym miesiącu, otworzył bramy domu PANA i naprawił je. 4 Przyprowadził kapłanów i Lewitów, zgromadził ich na ulicy wschodniej; 5 I powiedział do nich: Słuchajcie mnie, Lewici! Poświęćcie się teraz, poświęćcie też i dom PANA, Boga waszych ojców, i usuniecie plugastwo ze świątyni. 6 Nasi ojcowie bowiem zgrzeszyli i czynili to, co złe w oczach PANA, naszego Boga. Opuścili go, odwrócili swoje oblicze od przybytku PANA i odwrócili się do niego

tyłem. 7 Zamknęli też bramy przedsonka, pogasili lampy, nie palili kadzidła ani nie składali Bogu Izraela ofiar całopalnych w świątyni. 8 Dlatego gniew PANA spadł na Judę i Jeruzolimę i PAN wydał ich na rozproszenie, na zdumienie i na pośmiewisko, jak sami widziacie swoimi oczami. 9 Oto bowiem z tego powodu nasi ojcowie polegli od miecza, a naszych synów, nasze córki i żony uprowadzono do niewoli. 10 Teraz więc postanowiliśmy zawrzeć przymierze z PANEM, Bogiem Izraela, aby odwrócił od nas zapalczywość swojego gniewu. 11 Moi synowie, nie bądźcie już niedbali, gdyż PAN wybrał was, abyście stali przed nim i służyli mu, abyście byli jego sługami i palili kadzidło. 12 Powstali więc Lewici: Machat, syn Amasaja, Joel, syn Azariasza, z synów Kehata; a z synów Merariego: Kisz, syn Abdiego, i Azariasz, syn Jehallela; a z Gerszonitów: Joach, syn Zimmy, i Eden, syn Joacha; 13 Z synów Elisafana: Szimri i Jejel; z synów Asafa: Zachariasz i Mattaniasz; 14 Z synów Hemana: Jechiel i Szimei; z synów Jedutuna: Szemajasz i Uzziel. 15 I zgromadzili swoich braci, poświęcili się i przysli zgodnie z rozkazem króla oraz ze słowami PANA, aby oczyścić dom PANA. 16 Wtedy kapłani weszli do wnętrza domu PANA, aby go oczyścić, i wynieśli na dziedziniec domu PANA wszelkie plugastwo, które znaleźli w świątyni PANA. Następnie Lewici zabierali to i wynosili precz do potoku Cedron. 17 Zaczęli poświęcenie w pierwszym dniu pierwszego miesiąca, a ósmego dnia tego miesiąca weszli do przedsonka PANA. Poświęcili dom PANA przez osiem dni i dokończyli szesnastego dnia pierwszego miesiąca. 18 Potem poszli do króla Ezechiasza i powiedzieli: Oczyszcziliśmy cały dom PANA, ołtarz całopalenia i wszystkie jego przedmioty, stół pokładny i wszystkie jego naczynia. 19 Wszystkie też naczynia, które król Achaz odrzucił podczas swojego panowania, kiedy zgrzeszył, przygotowaliśmy i poświęciliśmy, a oto są przed ołtarzem PANA. 20 Wstał więc król Ezechiasz o poranku, zgromadził naczelników miasta i poszedł do domu PANA. 21 I przyprowadzono mu siedem cielców, siedem baranów, siedem jagniąt i siedem kozłów na ofiarę za grzech, za królestwo, za świątynię i za Judę. I rozkazał kapłanom, synom Aarona, by złożyli je na ołtarzu PANA. 22 Zabito więc woły, a kapłani wzięli krew i pokropili ołtarz. Zabili też barany i pokropili ołtarz ich krwią. Zabili także jagnięta i pokropili ołtarz ich krwią. 23 Następnie przyprowadzili przed króla i zgromadzenie kozły na ofiarę za grzech, a oni włożyli na nie swoje ręce. 24 Potem kapłani je zabili i dokonali na ołtarzu oczyszczenia ich krwią na przebłaganie za całego Izraela. Król bowiem rozkazał złożyć całopalenie i ofiarę za grzech za całego Izraela. 25 Postawił też Lewitów w domu PANA z cybałami, cytrami i harfami, według rozkazu Dawida, Gada,

widzącego króla, oraz proroka Natana, gdyż był to rozkaz PANA przez jego proroków. 26 Stanęli więc Lewici z instrumentami Dawida, a kapłani z trąbami. 27 I Ezechiasz rozkazał złożyć całopalenie na ołtarzu. A gdy rozpoczął się całopalenie, zaczęto też śpiewać PANU przy dźwiękach trąb i instrumentów Dawida, króla Izraela. 28 Wtedy całe zgromadzenie oddało pokłon, śpiewacy śpiewali i trębacze trąbili. To wszystko trwało aż do końca całopalenia. 29 A gdy skończyło się całopalenie, król oraz wszyscy, którzy z nim byli, uklękli i oddali pokłon. 30 Wówczas król Ezechiasz i księżęta rozkazali Lewitom, by wysławiali PANA słowami Dawida i Asafa widzącego. I wysławiali z wielką radością, kłaniali się i oddali pokłon. 31 Potem Ezechiasz powiedział: Teraz poświęciliście się PANU. Przystąpście i przyprowadźcie ofiary pojednawcze i dziękczynne do domu PANA. Zgromadzenie przyprowadziło więc ofiary pojednawcze i dziękczynne, a każdy, kto pragnął – ofiary na całopalenie. 32 Liczba ofiar na całopalenie, które przyprowadziło zgromadzenie, wynosiła siedemdziesiąt wołów, sto baranów i dwieście jagniąt – wszystko to na całopalenie dla PANA. 33 Jako dary poświęconych było: sześćset wołów i trzy tysiące owiec. 34 Lecz kapłanów było zbyt mało i nie zdołali obedrzeć ze skóry wszystkich ofiar całopalnych. Pomagali im więc ich bracia Lewici, dopóki nie dokonali tej pracy i dopóki nie poświęcili się inni kapłani. Lewici bowiem bardziej ochotnie poświęcili się niż kapłani. 35 Ponadto było też wiele ofiar całopalnych, z tłuszczem ofiar pojednawczych i z ofiarami z płynów na każde całopalenie. Tak została ustawiona służba w domu PANA. 36 I Ezechiasz wraz z całym ludem radował się z tego, co Bóg przygotował ludowi, gdyż ta rzecz stała się nieoczekiwaniem.

## Chapter 30

1 Potem Ezechiasz rozesłał posłańców do całego Izraela i Judy, a do Efraima i Manassesa napisał także listy, aby przybyli do domu PANA w Jeruzolimie i obchodzili święto Paschy dla PANA, Boga Izraela. 2 Król bowiem postanowił wraz z księżętami i całym zgromadzeniem w Jeruzolimie, aby obchodzić święto Paschy w drugim miesiącu; 3 Gdyż nie mogli go obchodzić w owym czasie, ponieważ liczba poświęconych kapłanów nie była wystarczająca, a i lud nie zgromadził się jeszcze w Jeruzolimie. 4 Sprawa ta podobała się królowi i całemu zgromadzeniu. 5 Postanowili więc ogłosić w całym Izraelu, od Beer-Szeby aż do Dan, aby przybyto do Jeruzolimy obchodzić święto Paschy dla PANA, Boga Izraela. Już dawno bowiem go nie obchodzili, jak to było przepisane. 6 Ruszyli więc posłańcy z listami od króla i



od jego książąt po całym Izraelu i Judzie, zgodnie z rozkazem króla, mówiąc: Synowie Izraela! Powróćcie do PANA, Boga Abrahama, Izaaka i Izraela, a on powróci do resztek, które spośród was ocalały z rąk królów Asyrii. 7 I nie bładźcie jak wasi ojcowie i jak wasi bracia, którzy zgrzeszyli przeciwko PANU, Bogu swoich ojców, który wydał ich na spustoszenie, jak to sami widziacie. 8 Teraz więc nie zatwardzajcie waszego karku, jak wasi ojcowie. Poddajcie się PANU, przyjdźcie do jego świątyni, którą poświęcił na wieki, i służcie PANU, waszemu Bogu, a odstąpi od was zapalczliwość jego gniewu. 9 Jeśli bowiem powrócicie do PANA, wasi bracia i synowie otrzymają miłosierdzie u tych, którzy uprowadzili ich w niewolę, tak że powrócą do tej ziemi, bo PAN, wasz Bóg, jest łaskawy i miłosierny i nie odwróci od was swojego oblicza, jeśli powrócicie do niego. 10 A gdy posłańcy chodzili od miasta do miasta przez ziemię Efraima i Manasses a aż do Zebulona, naśmiewano się z nich i szydono. 11 Niektórzy jednak z Aszera, Manasses a i Zebulona ukorzyli się i przyszedli do Jerozolimy. 12 W Judzie też działała ręka Boża, dając im jedno serce, aby wypełnili rozkaz króla i książąt, według słowa PANA. 13 I zebrano się w Jerozolimie wielu ludzi, aby obchodzić w drugim miesiącu Święto Przaśników. Było to niezmiernie wielkie zgromadzenie. 14 Wtedy powstali i usunęli ołtarze, które były w Jerozolimie, wszystkie też ołtarze, na których palono kadzidło, usunęli i wrzucili do potoku Cedron. 15 Potem zabili baranka paschalnego czternastego dnia, w drugim miesiącu. A kapłani i Lewici, będąc zawstyżeni, poświęcili się i przyprowadzili całopalenia do domu PANA. 16 I stali na swoich miejscach według swego urzędu i według prawa Mojżesza, męża Bożego. Kapłani kropili krwią, którą brali z rąk Lewitów. 17 Wielu bowiem było w zgromadzeniu, którzy jeszcze się nie poświęcili, dlatego Lewici ofiarowali baranki paschalne za każdego nieczystego, aby go poświęcić PANU. 18 Bo wielka liczba tego ludu, zwłaszcza wielu z Efraima, Manasses a, Issachara i Zebulona, nie była oczyszczona i jedli baranka paschalnego niezgodnie z przepisami. Lecz Ezechiasz modlił się za nich, mówiąc: Niech dobrotliwy PAN przebaczy każdemu; 19 Kto przygotował swoje serce, aby szukać Boga, PANA Boga swoich ojców, choćby nie był oczyszczony według oczyszczenia świątyni. 20 I PAN wysłuchał Ezechiasza, i uzdrowił lud. 21 Tak więc synowie Izraela, którzy byli w Jerozolimie, obchodzili Święto Przaśników przez siedem dni z wielką radością. A Lewici i kapłani wysławiali PANA każdego dnia, śpiewając PANU przy głośnych instrumentach. 22 Wtedy Ezechiasz przemówił łaskawie do wszystkich Lewitów, którzy wykazywali dobre rozeznanie w sprawach PANA. I jedli przez siedem dni tego święta,

składając ofiary pojednawcze i wyznając grzechy PANU, Bogu swoich ojców. 23 Potem całe zgromadzenie postanowiło obchodzić święto przez drugie siedem dni. Obchodzili więc święto z radością przez kolejne siedem dni. 24 Ezechiasz bowiem, król Judy, dał zgromadzeniu tysiąc cielców i siedem tysięcy owiec, a książęta dali zgromadzeniu tysiąc cielców i dziesięć tysięcy owiec. I poświęciło się bardzo wielu kapłanów. 25 Tak więc radoowało się całe zgromadzenie Judy, kapłani, Lewici oraz całe zgromadzenie, które przybyło z Izraela, a także przybyłe, którzy przyszedli z ziemi Izraela, i ci, którzy mieszkali w Judzie. 26 I panowała wielka radość w Jerozolimie, gdyż od czasów Salomona, syna Dawida, króla Izraela, nic podobnego nie wydarzyło się w Jerozolimie. 27 Potem powstali kapłani i Lewici i błogosławili ludowi. A ich głos został wysłuchany i ich modlitwa dotarła do świętego przybytku PANA, do nieba.

### Chapter 31

1 A gdy to wszystko się zakończyło, cały lud Izraela, który tam się znajdował, wyruszył do miast Judy i potłukł posąg, wyciął gaje, i zburzył do szczytu wyżyny oraz ołtarze w całej Judzie i Beniaminie, w Efraimie i Manassesie. Potem wszyscy synowie Izraela wrócili, każdy do swojej posiadłości i do swego miasta. 2 I Ezechiasz ustanowił zmiany kapłanów i Lewitów według ich podziałów, każdego według jego służby, kapłanów i Lewitów do składania całopaleń i ofiar pojednawczych, aby służyli i dziękowali PANU, a także wysławiali go w bramach jego obozu. 3 Przeznaczył także część z majątku królewskiego na całopalenia poranne i wieczorne, na całopalenia w szabat, now księżyc a i w uroczyste święta, jak to napisane jest w Prawie PANA. 4 Rozkazał też ludowi mieszkającemu w Jerozolimie, aby oddawał należny dział kapłanom i Lewitom, aby mogli wytrwać w prawie PANA. 5 A gdy ten rozkaz rozszedł się, synowie Izraela przynieśli pod dostatkiem pierwocin zboża, moszczu, oliwy, miodu oraz wszelkich płodów rolnych, przynieśli także obfite dziesięciny ze wszystkiego. 6 Ponadto synowie Izraela i Judy, którzy mieszkali w miastach Judy, również przynieśli dziesięcinę z wołów i owiec oraz dziesięcinę z rzeczy świętych poświęconych PANU, ich Bogu, i składali to wszystko na stosy. 7 W trzecim miesiącu rozpoczęli układać te stosy, a w siódmym miesiącu zakończyli. 8 Kiedy przyszedł Ezechiasz wraz z książętami i zobaczyli te stosy, błogosławili PANU i jego ludowi Izraelowi. 9 Wtedy Ezechiasz wypytywał kapłanów i Lewitów o te stosy. 10 Odpowiedział mu Azariasz, najwyższy kapłan z domu Sadoka: Kiedy zaczęto przynosić te ofiary do domu PANA, jedliśmy i nasyiliśmy się, a jeszcze wiele

pozostało, gdyż PAN błogosławił swojemu ludowi, a pozostało tego wiele. 11 Rozkazał więc Ezechiasz, aby przygotowano spichlerze w domu PANA. I przygotowano je; 12 I złożono tam wiernie ofiary, dziesięciny i rzeczy poświęcone. Przełożonym nad nimi był Konaniasz, Lewita, a jego brat Szimei był drugi. 13 A Jechiel, Azariasz, Nachat, Asahel, Jerimot, Jozabad, Eliel, Ismakiasz, Machat i Benajasz byli nadzorcami pod kierunkiem Konaniasza i jego brata Szimego, zgodnie z rozkazem króla Ezechiasza i Azariasza, przełożonego domu Bożego. 14 Kore, syn Jimny, Lewita, odzwierny przy bramie wschodniej, czuwał nad dobrowolnymi ofiarami dla Boga, rozdzielał ofiary PANA i rzeczy najświętsze. 15 Jego pomocnikami byli: Eden, Miniamin, Jeszua, Szemejasz, Amariasz i Szekaniasz, w miastach kapłanów, aby wiernie rozdawać zaopatrzenie swoim braciom według ich zmian, zarówno wielkiemu, jak i małemu; 16 A także mężczyznom z ich rodowodu w wieku od trzech lat wwyż, każdemu wchodzącemu do domu PANA, dzienny dział za ich służbę, według ich obowiązków i zmian; 17 Zarówno tym, którzy spośród rodowodu kapłańskiego byli policzeni według ich rodów, jak i Lewitom od dwudziestego roku życia wwyż, według ich obowiązków i zmian; 18 Oraz wszystkim dzieciom, żonom, synom i córkom z ich rodu, wśród całego zgromadzenia. Oni bowiem, pełniąc swój urząd, poświęcili się w świętości. 19 Także i synom Aarona, kapłanom mieszkającym na polach pastwisk ich miast, we wszystkich miastach, tym mężczyznom, wyznaczonym imiennie, aby oddano należny dział wszystkim mężczyznom spośród kapłanów oraz wszystkim spisanim według rodowodów spośród Lewitów. 20 Tak Ezechiasz uczynił w całej Judzie i czynił to, co dobre i prawe, i prawdziwe przed PANEM, swoim Bogiem. 21 W każdej sprawie, którą rozpoczął w służbie domu Bożego, w prawie i przykazaniach, by szukać swojego Boga, czynił wszystko z całego serca, i szczęściło mu się.

### Chapter 32

1 Po tych sprawach oraz ich ustanowieniu nadciągnął Sennacheryb, król Asyrii, wkroczył do Judy, rozbił obóz naprzeciwko warownych miast i zamierzał je zdobyć dla siebie. 2 Gdy Ezechiasz zobaczył, że nadciągnął Sennacheryb i że ma zamiar walczyć przeciw Jerozolimie; 3 Naradzał się ze swoimi książętami i wojownikami, aby zatkać źródła wód, które były za miastem, a oni pomogli mu. 4 Zebrał się więc wielki lud, który zatkał wszystkie źródła oraz potok płynący przez środek ziemi, mówiąc: Czemu nadciągający królowie Asyrii mieliby znaleźć tak wiele wody? 5 Pokrzepił się i odbudował cały

zburzony mur, wznosząc go aż do wież, do tego drugi zewnętrzny mur. Umocnił także Millo w mieście Dawida i sporządził wiele włóczni oraz tarcz. 6 Ustanowił też dowódców wojska nad ludem, których zgromadził przy sobie na placu bramy miejskiej, i mówił do nich łagodnie: 7 Umacniajcie się i bądźcie mężni, nie bójcie się ani nie lękajcie widoku króla Asyrii ani widoku całego mnóstwa, które jest z nim. Więcej bowiem jest z nami aniżeli z nim. 8 Z nim jest ramię cielesne, lecz z nami jest PAN, nasz Bóg, aby nam pomóc, ratować nas i prowadzić nasze wojny. Lud więc zaufał słowom Ezechiasza, króla Judy. 9 Potem Sennacheryb, król Asyrii, podczas gdy zdobywał Lakisz wraz z całym swoim wojskiem, posłał swoje sługi do Jerozolimy, do Ezechiasza, króla Judy, oraz do wszystkich z Judy, którzy byli w Jerozolimie, aby oznajmić: 10 Tak mówi Sennacheryb, król Asyrii: W czym pokładacie swoją ufność, że pozostajecie w obłędzonej Jerozolimie? 11 Czy Ezechiasz nie zwodził was, abyście wydali siebie na śmierć z głodu i pragnienia, mówiąc: PAN, nasz Bóg, wybawi nas z ręki króla Asyrii? 12 Czy to nie ten Ezechiasz zniósł jego wyżyny i ołtarze, po czym rozkazał Judzie i Jerozolimie: Przed jednym tylko ołtarzem będziecie oddawać pokłon i na nim palić kadzidło? 13 Czy nie wiecie, co ja i moi ojcowie uczyniliśmy wszystkim ludom innych ziem? Czyż bogowie narodów tych ziem mogli w jakiś sposób wyrwać ich ziemię z mojej ręki? 14 Kto spośród wszystkich bogów tych narodów, które moi ojcowie wytracili, mógł wybawić swój lud z mojej ręki, aby też wasz Bóg mógł wyrwać was z mojej ręki? 15 Teraz więc nie dajcie się zwodzić Ezechiaszowi i niech was nie łudzi w ten sposób ani mu nie wierzcie, gdyż żaden bóg spośród wszystkich narodów i królestw nie mógł wyrwać swego ludu z mojej ręki i z ręki moich ojców. Tym bardziej wasz Bóg nie wyrwie was z mojej ręki! 16 Jego słudzy jeszcze więcej mówili przeciw PANU Bogu i przeciwko jego słudze Ezechiaszowi. 17 Napisał też listy, aby znieważać PANA, Boga Izraela, mówiąc przeciwko niemu tymi słowami: Jak bogowie narodów innych ziemi nie wyrwali swego ludu z mojej ręki, tak Bóg Ezechiasza nie wyrwie swego ludu z mojej ręki. 18 Potem wołali donośnym głosem w języku hebrajskim do ludu Jerozolimy, który był na murze, aby go przestraszyć i przerazić, i tak zdobyć miasto. 19 A mówili o Bogu Jerozolimy jak o bogach narodów ziemi, którzy są dziełem rąk ludzkich. 20 Z tego powodu król Ezechiasz i prorok Izajasz, syn Amosa, modlili się i wołali do nieba. 21 I PAN posłał Anioła, który wytracił wszystkich dzielnych wojowników, dowódców i naczelników w obozie króla Asyrii. Okryty wstydem, wrócił on do swojej ziemi. A gdy wszedł do domu swojego boga, ci, którzy wyszli z jego bieder, zabili go tam mieczem. 22 Tak więc PAN wybawił Ezechiasza i

mieszkańców Jerozolimy z rąk Sennacheryba, króla Asyrii, i z rąk wszystkich innych wrogów, i zapewnił im pokój ze wszystkich stron. 23 Wtedy wielu przynosiło PANU ofiary do Jerozolimy oraz kosztowne dary dla Ezechiasza, króla Judy. A od tego czasu był wielce poważany w oczach wszystkich narodów. 24 W tych dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował. Modlił się do PANA, a on przemówił do niego i dał mu znak. 25 Ezechiasz jednak nie odwdzięczył się za dobrodziejstwa, które zostały mu wyświadczone, gdyż jego serce uniosło się pychą. Dlatego powstał gniew przeciw niemu i przeciw Judzie oraz Jerozolimie. 26 Ale Ezechiasz ukorzył się za wyniosłość swojego serca – on i mieszkańcy Jerozolimy – i nie spadł na nich gniew PANA za dni Ezechiasza. 27 Ezechiasz posiadał bardzo dużo bogactwa i wielką sławę. Uczynił sobie skarbcę na srebro i złoto, drogic kamienie, wonności, tarcze oraz wszelkie kosztowne przedmioty. 28 Miał też spichlerze na zbiory zboża, wina i oliwy, obory dla wszelkiego gatunku bydła i zagrody dla trzód. 29 Pobudował sobie miasta i miał liczne stada owiec i wołów, gdyż Bóg dał mu wielki majątek. 30 To właśnie Ezechiasz zatkał źródło wód w górnym Gichonie i przeprowadził je dołem po zachodniej stronie miasta Dawida. I powodziło się Ezechiaszowi we wszystkich jego działaniach. 31 Jednak z powodu posłów książąt Babilonu wysłanych do niego, aby dowiedzieć się o znaku, który się wydarzył w ziemi, opuścił go Bóg, aby wystawić go na próbę i poznać wszystko, co było w jego sercu. 32 Ale pozostałe dzieje Ezechiasza i jego zyczliwość są zapisane w widzeniu proroka Izajasza, syna Amosa, i w księdze królów Judy i Izraela. 33 I Ezechiasz zasnął ze swoimi ojcami, i został pogrzebany w najlepszych grobach synów Dawida. A po śmierci cała Juda oraz mieszkańcy Jerozolimy złożyli mu hołd. I jego syn Manasses królował w jego miejsce.

## Chapter 33

1 Manasses miał dwanaście lat, kiedy zaczął królować, i królował pięćdziesiąt pięć lat w Jerozolimie. 2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, według obrzydliwości tych narodów, które PAN wypędził przed synami Izraela. 3 Odbudował bowiem wyżyny, które zburzył jego ojciec Ezechiasz, wznosił ołtarze dla Baalów, posadził gaje i oddawał pokłon całemu zastępowi nieba, i służył im. 4 Zbudował też ołtarze w domu PANA, o którym PAN powiedział: W Jerozolimie będzie moje imię na wieki. 5 Ponadto zbudował ołtarze całemu zastępowi nieba w obydwu dziedzińcach domu PANA. 6 Przeprowadził swoich synów przez ogień w dolinie syna Hinnom. uprawiał wróżbiarstwo, czary i magię, ustanowił czarowników i czarnoksiężników. Bardzo

dużo złego czynił w oczach PANA, pobudzając go do gniewu. 7 Postawił też posąg rzeźbiony, który wykonał, w domu Bożym, o którym Bóg powiedział do Dawida i do jego syna Salomona: W tym domu i w Jerozolimie, które wybrałem spośród wszystkich pokoleń Izraela, umieszczę swoje imię na wieki; 8 A już nie dopuszczę, by noga Izraela opuściła ziemię, którą przeznaczyłem waszym ojcom, jeśli tylko pilnie będą przestrzegali wszystkiego, co im nakazałem, według całego prawa, nakazów i ustaw przekazanych przez Mojżesza. 9 Manasses zwiódł Judę i mieszkańców Jerozolimy tak, że postępowali gorzej niż narody, które PAN wytracił przed synami Izraela. 10 Chociaż bowiem PAN mówił do Manassesza i do jego ludu, oni nie słuchali. 11 Dlatego PAN sprowadził na nich dowódców wojska króla Asyrii, którzy pojмали Manassesza spośród cierni, zakuli go w łańcuchy i zaprowadzili do Babilonu. 12 Kiedy znalazł się w uścisku, modlił się do PANA, swego Boga, i bardzo się ukorzył przed Bogiem swoich ojców; 13 I modlił się do niego. A on dał się przebłagać, wysłuchał jego modlitwy i przywrócił go do Jerozolimy, do jego królestwa. Wtedy Manasses uznał, że PAN jest Bogiem. 14 Potem zbudował w Jerozolimie, następnie wyrzucił poza miasto. 16 Odnowił ołtarz PANA i złożył na nim ofiary pojednawcze i dziękczynne, a nakazał Judzie służyć PANU, Bogu Izraela. 17 Lud jednak jeszcze składał ofiary na wyżynach, ale tylko PANU, swemu Bogu. 18 A pozostałe dzieje Manassesza, jego modlitwa do swojego Boga i słowa widzących, którzy przemawiali do niego w imię PANA, Boga Izraela, są zapisane w księdze królów Izraela. 19 Jego modlitwa, to, jak został wysłuchany, każdy jego grzech, każde przewinienie oraz miejsca, na których zbudował wyżyny i wystawił gaje i posągi, zanim się ukorzył, są zapisane w księgach widzących. 20 Potem Manasses zasnął ze swoimi ojcami i pogrzebano go w jego domu, a jego syn Amon królował w jego miejsce. 21 Amon miał dwadzieścia dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował dwa lata w Jerozolimie. 22 I czynił to, co złe w oczach PANA, tak jak czynił jego ojciec Manasses. Amon bowiem składał ofiary wszystkim posągom, które sporządził jego ojciec Manasses, i służył im. 23 A nie ukorzył się przed PANEM, tak jak ukorzył się jego ojciec Manasses. Przeciwnie, Amon grzeszył coraz bardziej. 24 I jego studzy sprzysięgli się przeciwko niemu, i zabilili go w jego domu. 25 Ale lud tej ziemi zabił

wszystkich, którzy sprzysięgli się przeciw królowi Amonowi, a potem ustanowił jego syna Jozjasza królem w jego miejsce.

## Chapter 34

1 Jozjasz miał osiem lat, kiedy zaczął królować, i królował trzydzieści jeden lat w Jerozolimie. 2 Czynił on to, co prawe w oczach PANA, chodząc drogami swego ojca Dawida, i nie zbacał z nich ani na prawo, ani na lewo. 3 Bo w ósmym roku swojego królowania, gdy był jeszcze chłopcem, zaczął szukać Boga swego ojca Dawida, a w dwunastym roku zaczął oczyszczać Judę i Jerozolimę z wyżyn, gajów, rzeźbionych i odlanych posągów. 4 Na jego oczach zburzono ołtarze Baalów i ściał posągi słoneczne umieszczone wysoko nad nimi. Także gaje oraz rzeźbione i odlwane posągi pokruszył i starł, a ich pył rozsypał po grobach tych, którzy im składali ofiary. 5 Kości kapłanów spalił na ich ołtarzach i oczyścił Judę i Jerozolimę. 6 Podobnie czynił w miastach Manassesza, Efraima i Symeona, aż do Neftalego, wszędzie dokoła za pomocą kilofów. 7 A kiedy zburzył ołtarze i gaje, starł posągi na proch i ściał wszystkie posągi słoneczne w całej ziemi Izraela, wtedy wrócił do Jerozolimy. 8 A w osiemnastym roku swego panowania, po oczyszczeniu ziemi i domu PANA, posłał Szafana, syna Azaliasza, Maasejasza, namiestnika miasta, oraz Joacha, syna Joachaza, kronikarza, aby naprawili dom PANA, jego Boga. 9 Kiedy przybyli do najwyższego kapłana Chilkiasza, oddali pieniądze przyniesione do domu Bożego – które Lewici, stróże bram, zebrali od synów Manassesza i Efraima, od całej reszty Izraela i od całej Judy i Beniamina – po czym wrócili do Jerozolimy. 10 I oddali je w ręce rzemieślników, którzy mieli nadzór nad pracami w domu PANA, a oni je wypłacili robotnikom, którzy pracowali w domu PANA, naprawiając i umacniając dom. 11 Wypłacili je cieślom i murarzom na zakup kamienia ciosanego i drzewa na wiązania i na podłogi domów, które zniszczyli królowie Judy. 12 Ci mężczyźni wykonywali tę pracę wiernie. Ich przełożonymi byli: Jachai i Obadiasz, Lewici, z synów Merarięgo, oraz Zachariasz i Meszullam, z synów Kehata, aby kierowali pracami, oraz każdy Lewita, który umiał grać na instrumentach muzycznych. 13 Postawieni byli też nad tymi, którzy nosili ciężary, i nadzorowali robotników przy każdej pracy, a spośród Lewitów byli pisarze, dozorczy i odźwierni. 14 A gdy wynoszono pieniądze przyniesione do domu PANA, kapłan Chilkiasz znalazł księgę Prawa PANA, przekazaną przez Mojżesza. 15 Wtedy Chilkiasz powiedział do pisarza Szafana: Znalazłem księgę Prawa PANA. I Chilkiasz dał księgę Szafanowi. 16 Szafan zaniósł

księgę królowi i zdał mu sprawę, mówiąc: Twoi słudzy wykonują wszystko, co im poleciełeś; 17 Zebrali bowiem pieniądze, które znajdowały się w domu PANA, i oddali je do rąk nadzorców i robotników. 18 Ponadto pisarz Szafan powiedział królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę. I czytał ją Szafan przed królem. 19 A gdy król usłyszał słowa prawa, rozdarł swoje szaty. 20 Potem król rozkazał Chilkiaszowi, synowi Szafana, Achikamowi, synowi Micheasza, Abdonowi, a także pisarzowi Szafanowi oraz słudze króla Asajaszowi: 21 Idźcie, poradźcie się PANA co do mnie i co do reszty ludu w Izraelu i Judzie w związku ze słowami tej księgi, którą znalazł. Wielki bowiem jest gniew PANA, który został wylany na nas za to, że nasi ojcowie nie strzegli słowa PANA, aby czynić wszystko, co jest napisane w tej księdze. 22 Tak więc poszedł Chilkiasz wraz z tymi, którzy byli przy królu, do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy, syna Chasry, strażnika szat – mieszkała ona w Jerozolimie, po drugiej stronie miasta – i opowiedzieli jej o tej sprawie. 23 Ona zaś powiedziała im: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Powiedźcie mężczyźnie, który was posłał do mnie: 24 Tak mówi PAN: Oto sprowadzę nieszczęście na to miejsce i na jego mieszkańców, wszystkie przekleństwa zapisane w tej księdze, którą czytali przed królem Judy; 25 Za to, że mnie opuścili i palili kadzidło innym bogom, aby pobudzić mnie do gniewu wszystkimi dziełami swoich rąk. Dlatego mój gniew zostanie wylany na to miejsce i nie zagaśnie. 26 A królowi Judy, który was posłał po radę do PANA, powiedzcie: Tak mówi PAN, Bóg Izraela, o słowach, które słyszałeś: 27 Ponieważ twoje serce zmiękło i ukorzyłeś się przed obliczem Boga, gdy usłyszałeś jego słowa przeciwko temu miejscu i przeciwko jego mieszkańcom, a ukorzyłeś się przede mną, rozdarłeś swoje szaty i płakałeś przed mną, to również i ja wysłuchałem ciebie, mówi PAN; 28 Oto przyłączę cię do twoich ojców i będziesz złożony w swoim grobie w pokoju, aby twoje oczy nie oglądały całego nieszczęścia, które sprowadzam na to miejsce i jego mieszkańców. I zanieśli tę odpowiedź królowi. 29 Wtedy król posłał po wszystkich starszych Judy i Jerozolimy i zgromadził ich. 30 Następnie udał się do domu PANA, a wraz z nim wyszyscy mężczyźni Judy, mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i Lewici oraz cały lud, od największych do najmniejszych. I czytał do ich uszu wszystkie słowa księgi przymierza, którą znalazł w domu PANA. 31 Potem król stanął na swoim miejscu i zawarł przymierze przed PANEM, że będą szli za PANEM i będą przestrzegać jego przykazań, świadectw, nakazów z całego serca, całą swoją duszą i wypełniać słowa tego przymierza, które zostały zapisane w tej księdze. 32 Wtedy król nakazał przystąpić do przymierza wszystkim, którzy znajdowali się w Jerozolimie i

Beniaminie. I mieszkańcy Jerozolimy postąpili zgodnie z przymierzem Boga, Boga swoich ojców. 33 Wówczas Jozjasz usunął wszystkie obrzydliwości ze wszystkich ziem synów Izraela i zobowiązał wszystkich, którzy się znajdowali w Izraelu, aby służyli PANU, swemu Bogu. Przez wszystkie jego dni nie odstąpili od naśladowania PANA, Boga swoich ojców.

## Chapter 35

1 Potem Jozjasz obchodził w Jerozolimie święto Paschy dla PANA. I zabito baranka paschalnego czternastego dnia pierwszego miesiąca. 2 Ustanowił też kapłanów na swoich urządach i zachęcił ich do służby w domu PANA. 3 I powiedział Lewitom, którzy nauczali całego Izraela i byli poświęceni PANU: Ustawcie świętą arkę w domu, który zbudował syn Dawida Salomon, król Izraela. Nie będziecie już jej dźwigać na swoich ramionach. Teraz służcie PANU, swojemu Bogu, i jego ludowi Izraela; 4 Przygotujcie się według waszych rodów i według waszych zmian, jak napisał Dawid, król Izraela, i jak napisał jego syn Salomon; 5 I stójcie w świątyni według podziału na rody waszych braci, którzy są z ludu, i według podziału na rody Lewitów. 6 Wtedy zabijcie baranka paschalnego, poświęćcie się i przygotujcie waszych braci, by wszystko czynić według słowa PANA przekazanego przez Mojżesza. 7 Potem Jozjasz dał ludowi jagnięta i koźlęta z trzody, wszystkie na ofiary święta Paschy dla wszystkich obecnych w liczbie trzydziestu tysięcy, oraz trzy tysiące wołów. To wszystko pochodziło z dóbr króla. 8 Jego książęta złożyli dobrowolne dary ludowi, kapłanom i Lewitom: Chilkiasz, Zachariasz, Jechiel, przełożeni domu Bożego, dali kapłanom na ofiary święta Paschy dwa tysiące sześćset jagniąt i trzysta wołów. 9 Ponadto Konaniasz i jego bracia Szemejasz i Netaneel oraz Chaszabiasz, Jejel i Jozabad, naczelnicy z Lewitów, dali innym Lewitom na ofiary święta Paschy pięć tysięcy jagniąt i pięćset wołów. 10 Wszystko więc zostało przygotowane do służby, kapłani stanęli na swoich miejscach, a Lewici w swoich zmianach według rozkazu króla. 11 I zabili baranki paschalne, kapłani kropili ich krwią, a Lewici obdzierali je ze skóry. 12 Następnie oddzielili część z nich na całopalenie, aby dać je ludowi według podziału na rody jako ofiarę dla PANA, tak jak jest napisane w księdze Mojżesza. Podobnie też uczyniono z wołami. 13 I piekło baranki paschalne na ogniu według zwyczaju, inne zaś ofiary święte gotowali w garnkach, kotłach i rondlach, po czym rozdawali szybko całemu ludowi. 14 Potem też przygotowali posiłek dla siebie i kapłanów. Kapłani bowiem, synowie Aarona, byli za jęci składaniem całopaleń i tłuszczu aż do nocy. Lewici więc przygotowali posiłek dla siebie i dla

kapłanów, synów Aarona. 15 Śpiewacy, synowie Asafa, stali na swoich stanowiskach według rozkazu Dawida, Asafa, Hemana i Jedutuna, widzącego króla. Odźwierni też stali przy każdej bramie. Nie musieli opuszczać swojej służby, ponieważ ich bracia Lewici przygotowywali dla nich posiłki. 16 Tak więc cała służba została przygotowana w tym dniu, aby obchodzić święto Paschy i składać całopalenia na ołtarzu PANA według rozkazu króla Jozjasza. 17 Synowie Izraela, którzy tam się znajdowali, obchodzili w tym czasie święto Paschy, a Święto Przaśników przez siedem dni. 18 Żadne święto Paschy podobne do tego nie było obchodzone w Izraelu od czasów proroka Samuela i żaden z królów Izraela nie obchodził tak święta Paschy, jak obchodzili je Jozjasz, kapłani, Lewici, cały lud Judy i Izraela, który się tam znajdował, oraz mieszkańcy Jerozolimy. 19 Paschę tę obchodzono w osiemnastym roku panowania Jozjasza. 20 Po tym wszystkim, gdy Jozjasz naprawił dom Boży, nadciągnął Necho, król Egiptu, aby walczyć przeciw Karkemisz nad rzeką Eufrat, a Jozjasz wyruszył mu naprzeciw. 21 Ale on posłał do niego swoich posłańców ze słowami: Co ja mam z tobą, królu Judy? Nie przeciw tobie ciągnę dzisiaj, lecz przeciw domowi, który ze mną walczy. I Bóg nakazał mi, abym się pospieszył. Przestań walczyć z Bogiem, który jest ze mną, aby cię nie zniszczył. 22 Ale Jozjasz nie odwrócił się od niego, lecz zmienił swoje szaty, aby z nim walczyć, i nie posłuchał słów Necho, które pochodziły z ust Boga. Tak więc wyruszył, aby walczyć na równinie Megiddo. 23 A łucznicy ugodzili króla Jozjasza i wtedy król powiedział do swoich sług: Wyprowadźcie mnie, bo jestem ciężko ranny. 24 Jego słudzy więc wyciągnęli go z rydwanu i wsadzili na inny rydwan, który należał do niego: zawieźli go do Jerozolimy i tam umarł. Potem pogrzebali go w grobach jego ojców, a cały lud Judy i Jerozolimy oplakiwał Jozjasza. 25 Jeremiasz też lamentował nad Jozjaszem, a wszyscy śpiewacy i śpiewaczki wspominają Jozjasza w swoich lamentacjach aż do dziś, i uczynili z tego zwyczaj w Izraelu. Oto są zapisane w lamentacjach. 26 A pozostałe dzieje Jozjasza, jego życzliwość według tego, co jest napisane w Prawie PANA; 27 I jego czyny pierwsze i ostatnie są zapisane w księdze królów Izraela i Judy.

## Chapter 36

1 Wtedy lud ziemi wziął Jehoachaza, syna Jozjasza, i ustanowił go królem w miejsce jego ojca w Jerozolimie. 2 Jehoachaz miał dwadzieścia trzy lata, kiedy zaczął królować, i królował trzy miesiące w Jerozolimie. 3 Król Egiptu usunął go z tronu w Jerozolimie i nałożył na ziemię

daninę w wysokości stu talentów srebra i jednego talentu złota. 4 Potem król Egiptu ustanowił Eliakima, jego brata, królem nad Judą i Jerozolimą i zmienił jego imię na Joakim. A jego brata Jehoachaza Necho pojął i uprowadził do Egiptu. 5 Joakim miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował jedenaście lat w Jerozolimie. Czynił on to, co złe w oczach PANA, swego Boga. 6 Nadciągnął przeciw niemu Nabuchodonozor, król Babilonu, i związał go łańcuchami, aby go uprowadzić do Babilonu. 7 Nabuchodonozor zabrał też do Babilonu część naczyni z domu PANA i złożył je w swojej świątyni w Babilonie. 8 A pozostałe dzieje Joakima i obrzydliwości, które czynił, i cokolwiek się znajdowało w nim, są zapisane w księdze królów Izraela i Judy. A jego syn Joachin królował w jego miejsce. 9 Joachin miał osiem lat, kiedy zaczął królować, i królował trzy miesiące i dziesięć dni w Jerozolimie. Czynił on to, co złe w oczach PANA. 10 Na początku roku król Nabuchodonozor posłał po niego i kazał go przyprowadzić do Babilonu, razem z kosztownymi naczyniami domu PANA, a królem nad Judą i Jerozolimą ustanowił jego brata Sedekiasza. 11 Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, kiedy zaczął królować, i królował jedenaście lat w Jerozolimie. 12 Czynił on to, co złe w oczach PANA, swego Boga, i nie ukorzył się przed prorokiem Jeremiaszem, który mówił z ust PANA. 13 Zbuntował się również przeciwko królowi Nabuchodonozorowi, który go zaprzysiął na Boga. Uczynił twardym swój kark i zatwardził swoje serce, aby się nie nawrócić do PANA, Boga Izraela. 14 Również wszyscy przedniejsi kapłani oraz lud bardzo mnożyli nieprawości, naśladując wszystkie obrzydliwości pogan, i zbezczeszcili dom PANA, który on poświęcił w Jerozolimie. 15 A PAN, Bóg ich ojców, posyłał do nich swoich posłańców, a posyłał, wstając rankiem, ponieważ litował się nad swoim ludem i nad miejscem swego przybytku. 16 Ale oni szczydziłi z posłańców Boga, lekceważyli sobie jego słowa i naśmiewali się z jego proroków, aż gniew PANA na jego lud wzmógł się tak, że nie było już żadnego ratunku. 17 Sprowadził więc na nich króla Chaldejczyków, który zabił mieczem ich młodzieńców w domu ich świątyni, a nie zlitował się nad młodzieńcem ani panną, ani starcem, ani sędziwym. Wydał wszystkich w jego ręce. 18 Wszystkie naczynia domu Bożego, wielkie i małe, skarby domu PANA i skarby królewskie, i jego książęta, wszystko to wywiózł do Babilonu. 19 Potem spalili dom Boży i zburzyli mur Jerozolimy; wszystkie jej pałace spalili ogniem i wszystkie jej kosztowne naczynia zniszczyli. 20 A tych, którzy ocaleli od miecza, król uprowadził do Babilonu, tam byli niewolnikami jego i jego synów aż do panowania króla Persji; 21 Żeby

wypełniło się słowo PANA wypowiedziane przez usta Jeremiasza, dopóki ziemia nie odprawiła swoich szabatów. Dopóki bowiem ziemia leżała odłogiem, wypełniła szabaty, aż się wypełniło siedemdziesiąt lat. 22 A w pierwszym roku Cyrusa, króla Persji – żeby wypełniło się słowo PANA wypowiedziane przez usta Jeremiasza – PAN wzbudził ducha Cyrusa, króla Persji, aby nakazał ogłosić i rozpaść po całym swoim królestwie, co następuje: 23 Tak mówi Cyrus, król Persji: Wszystkie królestwa ziemi dał mi PAN, Bóg nieba, i on rozkazał mi, abym mu zbudował dom w Jerozolimie, która jest w Judzie. Kto z całego jego ludu jest wśród was, niech PAN, jego Bóg, będzie z nim, i ten niech wyrusza w drogę.

## EZRA

### Chapter 1

1 W pierwszym roku Cyrusa, króla Persji – aby wypełniło się słowo PANA z ust Jeremiasza – PAN wzbudził ducha Cyrusa, króla Persji, tak że ogłosił ustnie po całym swoim królestwie, a także na piśmie, co następuje: 2 Tak mówi Cyrus, król Persji: PAN, Bóg niebios, dał mi wszystkie królestwa ziemi. On też rozkazał mi, abym zbudował dla niego dom w Jerozolimie, która jest w Judzie. 3 Kto więc spośród was należy do jego ludu, niech będzie z nim jego Bóg; ten niech uda się do Jerozolimy w Judzie i niech buduje dom PANA, Boga Izraela – on jest Bogiem – który jest w Jerozolimie. 4 A każdego, kto został w jakimkolwiek miejscu, gdzie teraz przebywa, niech ludzie tego miejsca wspomagają go srebrem, złotem, dobytkiem i bydłem, a także dobrowolnymi ofiarami dla domu Bożego, który jest w Jerozolimie. 5 Wtedy powstał przywódca rodów Judy i Beniamina, kapłani i Lewici, wszyscy, których ducha Bóg pobudził, aby poszli budować dom PANA, będący w Jerozolimie. 6 Wszyscy, którzy mieszkali dokoła nich, wspomogli ich naczyniem srebrnym, złotem, dobytkiem, bydłem i kosztownościami, poza tym wszystkim, co dobrowolnie ofiarowano. 7 Również król Cyrus wyniósł naczynia domu PANA, które Nabuchodonozor zabrał z Jerozolimy, i złożył w domu swego boga. 8 Wyniósł je Cyrus, król Persji, przez ręce skarbnika Mitredata, który rozliczył się z nich z Szeszbassarem, księciem Judy. 9 A oto ich liczba: trzydzieści czas złotych, tysiąc czas srebrnych, dwadzieścia dziewięć noży; 10 Trzydzieści złotych pucharów, czterysta dziesięć pucharów mniejszej wartości i tysiąc innych naczyni. 11 Wszystkich naczyni złotych i srebrnych – pięć tysięcy czterysta. Wszystko to zabrał Szeszbassar, gdy lud powrócił z niewoli, z Babilonu do Jerozolimy.

## Chapter 2

1 A oto są ludzie prowincji, którzy wyszli z niewoli i wygnania, uprowadzeni do Babilonu przez Nabuchodonozora, króla Babilonu, a powrócili oni do Jerozolimy i Judy – każdy do swojego miasta. 2 Przybyli razem z Zorobabelem, Jeszua, Nehemiaszem, Serajaszem, Reelajaszem, Mardocheuszem, Bilszanem, Misparem, Bigwajem, Rechumem i Baaną. A oto liczba mężczyzn ludu Izraela: 3 Synów Parosza – dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwóch; 4 Synów Szeftasza – trzystu siedemdziesięciu dwóch; 5 Synów Aracha – siedmiuset siedemdziesięciu pięciu; 6 Synów Pachat-Moaba, synów Jeszuy i Joaba – dwa tysiące osmiuset dwunastu; 7 Synów Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech; 8 Synów Zattua – dziewięciuset czterdziestu pięciu; 9 Synów Zakkaja – siedmiuset sześćdziesięciu; 10 Synów Baniego – sześciuset czterdziestu dwóch; 11 Synów Bebaja – sześciuset dwudziestu trzech; 12 Synów Azgada – tysiąc dwustu dwudziestu dwóch; 13 Synów Adonikama – sześciuset sześćdziesięciu sześciu; 14 Synów Bigwaja – dwa tysiące pięćdziesięciu sześciu; 15 Synów Adina – czterystu pięćdziesięciu czterech; 16 Synów Atera, z linii Ezechiasza – dziewięćdziesięciu ośmiu; 17 Synów Besaja – trzystu dwudziestu trzech; 18 Synów Jory – stu dwunastu; 19 Synów Chaszuma – dwustu dwudziestu trzech; 20 Synów Gibbara – dziewięćdziesięciu pięciu; 21 Synów z Betlejem – stu dwudziestu trzech; 22 Mężczyzn z Netofy – pięćdziesięciu sześciu; 23 Mężczyzn z Anatot – stu dwudziestu ośmiu; 24 Synów z Azmawet – czterdziestu dwóch; 25 Synów z Kiriat-Jearim, Kefiry i Beerot – siedmiuset czterdziestu trzech; 26 Synów z Rama i Geba – sześciuset dwudziestu jeden; 27 Mężczyzn z Mikmas – stu dwudziestu dwóch; 28 Mężczyzn z Betela i Aj – dwustu dwudziestu trzech; 29 Synów Nebo – pięćdziesięciu dwóch; 30 Synów Magbisza – stu pięćdziesięciu sześciu; 31 Synów drugiego Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech; 32 Synów Charima – trzystu dwudziestu; 33 Synów z Loda, Chadida i Ono – siedmiuset dwudziestu pięciu; 34 Synów z Jerycha – trzystu czterdziestu pięciu; 35 Synów Senai – trzy tysiące sześciuset trzydziestu. 36 Kapłani: synów Jedajasza, z domu Jeszuy – dziewięciuset siedemdziesięciu trzech; 37 Synów Immera – tysiąc pięćdziesięciu dwóch; 38 Synów Paszchura – tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu; 39 Synów Charima – tysiąc siedemnastu. 40 Lewici: synów Jeszuy i Kadmiela, synów Hodawiasza – siedemdziesięciu czterech. 41 Śpiewacy: synów Asafa – stu dwudziestu ośmiu. 42 Synowie odźwiernych: synów Szalluma, synów Atera, synów Talmona, synów Akkuba,

synów Chatity, synów Szobaja, wszystkich razem – stu trzydziestu dziewięciu. 43 Netinici: synów Sichy, synów Chasufy, synów Tabbaota; 44 Synów Kerosa, synów Sijachy, synów Padona; 45 Synów Lebany, synów Hagaby, synów Akkuba; 46 Synów Chagaba, synów Szalmaja, synów Chanana; 47 Synów Giddela, synów Gachara, synów Reajasza; 48 Synów Resina, synów Nekody, synów Gazzama; 49 Synów Uzzy, synów Paseacha, synów Besaja; 50 Synów Asny, synów Mehumima, synów Nefusima; 51 Synów Bakbuka, synów Chakufy, synów Charchura; 52 Synów Basluta, synów Mechidy, synów Charszy; 53 Synów Barkosa, synów Sisery, synów Tamacha; 54 Synów Nesjacha, synów Chatify; 55 Synów sług Salomona, synów Sotaja, synów Sofereta, synów Perudy; 56 Synów Jaali, synów Darkona, synów Giddela; 57 Synów Szeftasza, synów Chattila, synów Pocheret-Hassebaima, synów Amiego; 58 Wszystkich Netinitów oraz synów sług Salomona – trzystu dziewięćdziesięciu dwóch. 59 A oto ci, którzy wyruszyli z Tel-Melach, Telcharsa, Keruba, Addan i Immer, ale nie mogli wykazać pochodzenia domu swoich ojców ani swego potomstwa – czy są z Izraela. 60 Synów Delajasza, synów Tobiasza, synów Nekody – sześciuset pięćdziesięciu dwóch. 61 A synowie kapłanów: synowie Chobajasa, synowie Kosa, synowie Barzillaja, który pojął za żonę jedną z córek Barzillaja Gileadczyka i przybrał jego imię; 62 Ci szukali swego opisu w rodowodach, ale go nie znaleźli. Zostali więc jako nieczyści wykluczeni z kapłaństwa. 63 I Tirszata zakazał im spożywać z rzeczy najświętszych, dopóki nie powstanie kapłan z Urim i z Tummim. 64 Całe to zgromadzenie liczyło czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt osób; 65 Nie licząc ich sług i służących, których było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem, a między nimi znajdowało się dwieście śpiewaków i śpiewaczek. 66 Koni mieli siedemset trzydzieści sześć, mułów – dwieście czterdzieści pięć; 67 Wielbłądów – czterysta trzydzieści pięć, osłów – sześć tysięcy siedemset dwadzieścia. 68 A niektórzy z naczelników rodów, gdy przyszli do domu PANA, który był w Jerozolimie, składali dobrowolne dary, aby odbudować dom Boży na jego miejscu. 69 Według swoich możliwości dali do skarbcza na odbudowę sześćdziesiąt jeden tysięcy drachm złota, pięć tysięcy min srebra i sto szat kapłańskich. 70 A więc kapłani, Lewici i część ludu oraz śpiewacy, odźwierni i Netinici zamieszkali w swoich miastach, a cała reszta Izraela w swoich miastach.

## Chapter 3

1 A gdy nadszedł siódmy miesiąc, a synowie Izraela znajdowali się w

miastach, zgromadził się lud jak jeden mąż w Jerozolimie. 2 Wtedy powstał Jeszua, syn Jocadaka, ze swymi braćmi kapłanami, oraz Zorobabel, syn Szealtiela, wraz ze swymi braćmi, i zbudowali ołtarz Boga Izraela, aby na nim składać całopalenia, jak jest napisane w Prawie Mojżesza, męża Bożego. 3 Potem postawili ołtarz na swoich fundamentach i chociaż bali się sąsiednich narodów, składali na nim PANU całopalenia – rano i wieczorem. 4 Obchodzili też Święto Namiotów, jak jest napisane, i składali codzienne całopalenia w liczbie ustalonej według zwyczaju na każdy dzień; 5 Potem składali całopalenie nieustanne – zarówno w dni nowiu, jak i każde święto poświęcone PANU – oraz dary od każdego, kto składał PANU dobrowolną ofiarę. 6 Od pierwszego dnia siódmego miesiąca zaczęli składać PANU całopalenia, chociaż fundamenty świątyni jeszcze nie zostały położone. 7 Dali też pieniądze kamieniarzom i cieślom oraz żywność, napój i oliwę Sydończykom i Tyryjczykom, aby przywozili drzewo cedrowe z Libanu morzem do Jafy, zgodnie z zezwoleniem Cyrusa, króla Persji. 8 A w drugim roku po ich przybyciu do domu Bożego w Jerozolimie, w drugim miesiącu, Zorobabel, syn Szealtiela, i Jeszua, syn Jocadaka, i pozostali ich bracia kapłani i Lewici oraz wszyscy, którzy powrócili z niewoli do Jerozolimy, zaczęli odbudowę, a ustanowili Lewitów od dwudziestu lat wzwyz, aby byli nadzorcami robót wokół domu PANA. 9 I Jeszua, jego synowie i bracia: Kadmiel i jego synowie, synowie Judy, stanęli jak jeden mąż, aby kierować tymi, którzy pracowali przy budowie domu Bożego: synami Chenadada, ich synami i ich braćmi, Lewitami. 10 A gdy budowniczywie położyli fundamenty świątyni PANA, postawili kapłanów, ubranych w szaty i z trąbami, oraz Lewitów, synów Asafa, z cymbałami, aby chwalić PANA zgodnie z postanowieniem Dawida, króla Izraela. 11 I śpiewali jedni po drugich, chwając PANA i dziękując mu za to, że jest dobry – że jego miłosierdzie nad Izraelem trwa na wieki. Cały lud wznosił głośny okrzyk, gdy chwalili PANA za to, że zostały położone fundamenty domu PANA. 12 Lecz wielu kapłanów, Lewitów i naczelników rodów, którzy byli starcami i widzieli tamten pierwszy dom, głośno płakało, gdy na ich oczach zakładano fundamenty tego domu, wielu natomiast innych głośno krzychało z radości; 13 Tak że lud nie mógł odróżnić głośnego krzyku radości od głośnego płaczu ludu. Lud bowiem wznosił tak wielki okrzyk, że było go słychać z daleka.

## Chapter 4

1 A gdy wrogowie Judy i Beniamina usłyszeli, że lud, który powrócił z niewoli, budował świątynię PANU, Bogu Izraela; 2 Wówczas

przybyli do Zorobabela i naczelników rodów i powiedzieli im: Będziemy budować z wami, gdyż szukamy waszego Boga tak jak wy i składamy mu ofiary od czasów Asarchaddona, króla Asyrii, który nas tu przyprowadził. 3 Ale Zorobabel, Jeszua i pozostali naczelnicy rodów z Izraela odpowiedzieli im: Nie wolno wam razem z nami budować domu naszemu Bogu, ale my sami będziemy budować PANU, Bogu Izraela, jak nam rozkazał Cyrus, król Persji. 4 Wtedy lud tej ziemi zaczął zniechęcać lud Judy i przeskądzał im w budowie. 5 Ponadto przekupywał przeciwko nim radców, aby udaremnić ich zamiar po wszystkie dni Cyrusa, króla Persji, aż do panowania Dariusza, króla Persji. 6 Za panowania Aswerusa, na początku jego panowania, napisali skargę przeciwko obywatelom Judy i Jerozolimy; 7 A za czasów Artakserksesa Biszlam, Mitredat, Tabeel wraz z pozostałymi towarzyszami napisali do Artakserksesa, króla Persji. List był sporządzony pismem syryjskim i przetłumaczony na język syryjski. 8 Kanclerz Rechum i pisarz Szimszaj napisali do króla Artakserksesa list przeciwko Jerozolimie następującej treści: 9 Kanclerz Rechum, pisarz Szimszaj i pozostali ich towarzysze: Dynajczycy, Afarsadchajczycy, Tarpelajczycy, Afarsajczycy, Arkewijczycy, Babilończycy, Susanchici, Dewawici i Elamici; 10 I reszta narodów, które wielki i sławny Asnappar przyprowadził i osiedlił w miastach Samarii, oraz pozostali, którzy są za rzeką – otóż; 11 To jest odpis listu, który posłali do króla Artakserksesa – Twój słudzy, ludzie mieszkający za rzeką – otóż; 12 Niech królowi będzie wiadomo, że Żydzi, którzy wyszli od ciebie, przybyli do nas, do Jerozolimy, i odbudowują to buntownicze i niegodziwe miasto, już wznosili mury i położyli fundamenty. 13 Niech więc będzie królowi wiadomo, że jeśli to miasto zostanie odbudowane i jego mury będą wzniesione, wtedy podatku, danin ani cła oni nie będą płacić, a to przyniesie szkodę dochodom króla. 14 Teraz więc, ponieważ jesteśmy na utrzymaniu twego pałacu i nie przystoi nam patrzeć na zniewagę króla, posyłamy królowi tę wiadomość; 15 Aby poszukano w księdze kronik twoich ojców, a znajdziesz w niej i dowiesz się, że to miasto jest miastem buntowniczym i przynosi szkodę królom i prowincjom i że od dawien dawna wzniesiono w nim bunt. Z tego powodu to miasto zostało zburzone. 16 Zawiadamiamy króla, że jeśli to miasto zostanie odbudowane i jego mury będą wzniesione, wtedy już nie będziesz miał udziału za rzeką. 17 Wtedy król wysłał taką odpowiedź: Kanclerzowi Rechumowi, pisarzowi Szimszajowi i pozostałym ich towarzyszom, którzy mieszkają w Samarii, a także i pozostałym za rzeką: Pokój! Otóż; 18 List, który do nas przysłałeś, został przede mną dokładnie odczytany. 19 Dlatego

rozkazałem, aby poszukano. I znaleziono, że to miasto od dawna powstawało przeciwko królom, a bunt i rozruchy były w nim wzniecane; 20 Ponadto potężni królowie panowali nad Jerozolimą i rzadzili nad wszystkimi za rzeką, i płacono im podatek, daninę i cło. 21 Wydajcie więc wyrok, aby powstrzymać tych mężczyzn, żeby to miasto nie zostało odbudowane, dopóki inny rozkaz nie będzie przeze mnie wydany. 22 Pilnujcie, abyście nie zaniedbali tego. Dlaczego miałoby to wzrastać na szkodę królów? 23 Gdy więc odpis listu króla Artakserksesa został odczytany przed Rechumem, pisarzem Szimszajem i ich towarzyszami, udali się spiesźnie do Żydów w Jerozolimie i siłą i mocą wstrzymali budowę. 24 W ten sposób ustała praca przy domu Bożym, który był w Jerozolimie. I została wstrzymana aż do drugiego roku panowania Dariusza, króla Persji.

## Chapter 5

1 Potem prorocy Ageusz i Zachariasz, syn Iddo, prorokowali Żydom w Judzie i w Jerozolimie w imię Boga Izraela, mówiąc do nich. 2 Wtedy powstał Zorobabel, syn Szealtiela, i Jeszua, syn Jocadaka, i zaczęli budować dom Boży w Jerozolimie; a z nimi prorocy Boga, którzy im pomagali. 3 W tym czasie przyszli do nich Tattenaj, namiestnik zarzecza, i Szetarboznaj oraz ich towarzysze i tak mówili do nich: Kto wam rozkazał budować ten dom i wznosić jego mury? 4 Odpowiedzieliśmy im, jakie są imiona tych mężczyzn, którzy pracują przy tej budowlu. 5 Lecz oko ich Boga czuwało nad starszymi z Żydów, tak że nie mogli im przeszkadzać, dopóki sprawa ta nie dotarła do Dariusza – o niej donosił mi przez list. 6 To jest odpis listu, który do króla Dariusza posłał Tattenaj, namiestnik zarzecza, Szetarboznaj i jego towarzysze Afarsachajczycy, którzy byli za rzeką. 7 Posłał mi list, w którym było napisane tak: Królowi Dariuszowi wszelkiej pomyślności! 8 Niech będzie królowi wiadomo, że przybyliśmy do prowincji Judy, do domu wielkiego Boga, który jest odbudowywany z wielkich kamieni, a którego ściany są wykładane drewnem. Ta praca posuwa się szybko i szczęści się w ich rękach. 9 Pytaliśmy wtedy tych starszych, mówiąc do nich: Kto wam rozkazał budować ten dom i wznosić te mury? 10 Pytaliśmy także o ich imiona, abyśmy mogli ci je oznajmić i zapisać imiona mężczyzn, którzy stoją na ich czele. 11 A tak nam odpowiedzieli: My jesteśmy sługami Boga nieba i ziemi i odbudowujemy dom, który został wzniesiony przed wieloma laty, a który zbudował i wystawił wielki król Izraela. 12 Lecz gdy nasi ojcowie pobudzili do gniewu Boga nieba, on wydał ich w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, Chaldejczyka, który zburzył ten dom, a lud wprowadził do

niewoli w Babilonie. 13 Jednak w pierwszym roku Cyrusa, króla Babilonu, sam król Cyrus wydał dekret, aby odbudować ten dom Boży. 14 Ponadto złote i srebrne naczynia domu Bożego, które Nabuchodonozor zabrał ze świątyni w Jerozolimie i umieścił w świątyni w Babilonie, król Cyrus wyniósł ze świątyni w Babilonie i zostały przekazane niejakiemu Szeszbassarowi, którego ustanowił namiestnikiem. 15 I powiedział mu: Weź te naczynia, idź i złóż je w świątyni, która jest w Jerozolimie, a niech dom Boży zostanie odbudowany na swoim miejscu. 16 Wtedy ten Szeszbassar przyszedł i położył fundamenty domu Bożego w Jerozolimie, i od tego czasu aż do dzisiaj buduje się go, ale nie jest ukończony. 17 Jeśli więc król uzna to za dobrą rzecz, niech poszukają w skarbcach królewskich w Babilonie, czy rzeczywiście tak jest, że król Cyrus rozkazał, aby odbudować ten dom Boży w Jerozolimie, i niech król powiadomi nas o swej woli w tej sprawie.

## Chapter 6

1 Wtedy król Dariusz rozkazał, aby szukano w archiwum, gdzie przechowywano skarby w Babilonie. 2 I znaleziono w Achmecie, w pałacu w prowincji Medii, pewien zwój, w którym tak było napisane: 3 W pierwszym roku króla Cyrusa, król Cyrus wydał dekret w sprawie domu Bożego w Jerozolimie: Dom ten ma być odbudowany, to miejsce, gdzie składano ofiary. Fundamenty mają być położone. Jego wysokość – sześćdziesiąt łokci i jego szerokość – sześćdziesiąt łokci. 4 Trzy rzędy z kamienia wielkiego i jeden rząd z nowego drewna. Koszty ma pokryć dom królewski. 5 Ponadto złote i srebrne naczynia z domu Bożego, które zabrał Nabuchodonozor ze świątyni w Jerozolimie i przeniósł do Babilonu, mają być zwrócone i przeniesione do świątyni w Jerozolimie na swoje miejsce, i złożone w domu Bożym. 6 Teraz więc ty, Tattenaju, namiestniku zarzecza, Szetarboznaju, i wy, Afarsachajczycy, ich towarzysze, którzy jesteście za rzeką, trzymajcie się z dala od tego miejsca. 7 Zostawcie w spokoju prace nad tym domem Bożym. Niech namiestnik Żydów i starsi Żydówscy odbudują ten dom Boży na swoim miejscu. 8 Wydaję też dekret o tym, co macie uczynić dla starszych spośród Żydów na budowę tego domu Bożego, mianowicie: koszty mają być bezzwłocznie wypłacone tym ludziom z dochodów króla, z danin pobieranych za rzeką, aby nie przestawali budować. 9 Także i to, co będzie potrzebne do całopalenia dla Boga niebios: cielce, barany i jagnięta oraz pszenica, sól, wino i oliwa, według rozkazu kapłanów w Jerozolimie, niech im będzie dawane każdego dnia bez zaniedbania; 10 Aby mogli składać wonne ofiary Bogu niebios i aby modlili się za życie króla i jego synów. 11

Ponadto wydaję taki dekret: Ktokolwiek zmieni ten rozkaz, to belka z jego domu ma być wyrwana i podniesiona, a on będzie na niej powieszony; jego dom zaś zostanie zamieniony w gnojowisko. 12 A Bóg, który uczynił tam mieszkanie dla swojego imienia, niech zniszczy każdego króla i każdy naród, który by się odważył zmienić ten rozkaz i zniszczyć ten dom Boży w Jerozolimie. Ja, Dariusz, wydałem ten dekret; niech będzie wykonany bezzwłocznie. 13 Wtedy Tattenaj, namiestnik zarzecza, Szetarboznaj i ich towarzysze niezwłocznie uczynili tak, jak król Dariusz rozkazał. 14 A starsi Żydówscy budowali i szczęściło im się według proroctwa Ageusza, proroka, i Zachariasza, syna Iddo. Budowali i dokończyli dom zgodnie z rozkazem Boga Izraela oraz z rozkazem Cyrusa, Dariusza oraz Artakserksesa, króla Persji. 15 I ten dom został zakończony w trzecim dniu miesiąca Adar, w szóstym roku panowania króla Dariusza. 16 Wówczas synowie Izraela, kapłani, Lewici oraz reszta ludu, który powrócił z niewoli, z radością obchodzili poświęcenie tego domu Bożego. 17 I złożyli ofiary przy poświęcaniu tego domu Bożego: sto cielców, dwieście baranów, czterysta jagniąt, a jako ofiarę za grzech za całego Izraela – dwanaście kozłów, według liczby pokoleń Izraela. 18 Do służby Bożej w Jerozolimie ustanowili kapłanów – według ich oddziałów, i Lewitów – według ich zmian, jak jest napisane w księdze Mojżesza. 19 Ci, którzy powrócili z niewoli, obchodzili też Paschę w czternastym dniu pierwszego miesiąca. 20 Kapłani bowiem i Lewici oczyścili się jak jeden mąż, wszyscy byli oczyszczeni. Zabili więc baranka paschalnego dla wszystkich, którzy przybyli z niewoli, dla swoich braci kapłanów i dla siebie samych. 21 I spożywali to synowie Izraela, którzy powrócili z niewoli, i każdy, kto odłączył się od nieczystości pogan tej ziemi i przyłączył się do nich, aby szukać PANA, Boga Izraela. 22 Przez siedem dni z radością obchodzili też Święto Praśników, gdyż PAN napełnił ich radością i zwrócił ku nim serce króla Asyrii, aby wzmocnił ich ręce przy pracy wokół domu Bożego, Boga Izraela.

## Chapter 7

1 Po tych wydarzeniach, za panowania Artakserksesa, króla Persji, Ezdrasz, syn Serajasa, syna Azariasza, syna Chilkiasza; 2 Syna Szalluma, syna Sadoka, syna Achituba; 3 Syna Amariasza, syna Azariasza, syna Merajota; 4 Syna Zerachiasza, syna Uzziogo, syna Bukkiego; 5 Syna Abiszui, syna Pinchasa, syna Eleazara, syna Aarona, najwyższego kapłana; 6 Tenże Ezdrasz wyruszył z Babilonu, a był człowiekiem uczonym w prawie Mojżesza, które dał PAN, Bóg Izraela. A

król spełnił wszystkie jego prośby, gdyż ręka PANA, jego Boga, była nad nim. 7 Wyruszyli też niektórzy z synów Izraela oraz z kapłanów, Lewitów, śpiewaków, odźwiernych i z Netinitów do Jerozolimy w siódmym roku króla Artakserksesa. 8 Ezdrasz przybył do Jerozolimy w piątym miesiącu – było to w siódmym roku króla. 9 Wyruszył z Babilonu w pierwszym dniu pierwszego miesiąca, a do Jerozolimy przybył w pierwszym dniu piątego miesiąca, ponieważ była nad nim łaskawa ręka jego Boga. 10 Ezdrasz bowiem przygotował swoje serce, aby szukać prawa PANA i wykonywać je, a także by nauczać w Izraelu ustaw i sądów. 11 A oto odpis listu, który król Artakserkses dał Ezdraszowi, kapłanowi i uczonemu, biegłemu w słowach przykazań PANA i w jego ustawach w Izraelu: 12 Artakserkses, król królów, Ezdraszowi, kapłanowi, uczonemu w prawie Boga niebios, mężowi doskonałemu, otóż; 13 Wydaję dekret o tym, że każdy z ludu Izraela, spośród jego kapłanów i Lewitów w moim państwie, kto dobrowolnie pragnie udać się do Jerozolimy, może iść z tobą. 14 Ty bowiem zostałeś wysłany przez króla i jego siedmiu doradców, abyś według prawa swego Boga, które masz w swoim ręku, zbadał sprawy w Judei i Jerozolimie; 15 I abyś zaniósł srebro i złoto, które król i jego doradcy dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraela, którego przybytek jest w Jerozolimie; 16 Oraz całe srebro i złoto, które otrzymasz w całej prowincji Babilonu wraz z dobrowolnymi darami od ludu i kapłanów, które dobrowolnie ofiarują na dom swego Boga w Jerozolimie; 17 Abyś za te pieniądze bezzwłocznie kupił cielce, barany, jagnięta wraz z przynależnymi do nich ofiarami z pokarmów i płynów i złożył je na ołtarzu domu waszego Boga w Jerozolimie; 18 Z pozostałym srebrem i złotem uczynicie zaś to, co ty i twoi bracia uznacie za słuszne, tak czynicie, według woli waszego Boga. 19 Nacznia też, które zostały ci dane do służby w domu twojego Boga, oddaj przed Bogiem w Jerozolimie; 20 Także i inne potrzeby do domu twojego Boga, za które przyjdzie ci zapłacić, opłać ze skarbcza królewskiego. 21 A ja, król Artakserkses, wydaję wszystkim podskarbigi zarzecza rozkaz o tym, że wszystko, czegokolwiek zażąda od was kapłan Ezdrasz, uczony w prawie Boga niebios, ma być bezzwłocznie wykonane; 22 Aż do stu talentów srebra, stu kor pszenicy, stu bat wina, stu bat oliwy, a soli bez ograniczenia. 23 Wszystko, co nakazuje Bóg niebios, ma być wykonane starannie dla domu Boga niebios, bo dlaczego ma być wzbudzony jego gniew przeciwko państwu króla i jego synów? 24 Zawiadamiamy was również, że na żadnego z kapłanów, Lewitów, śpiewaków, odźwiernych, Netinitów oraz pozostałych sług tego domu Boga nie wolno nakładać podatku, danin ani cła. 25 A ty, Ezdrasz, według mądrości swego Boga, która jest w tobie,

ustanów urzędników i sędziów, którzy będą sędzić cały lud zarzeczca, wszystkich, którzy znają prawo twego Boga; a tych, którzy go nie znają, macie uczyć. 26 Na każdego, kto nie wykona prawa twego Boga i prawa króla, niech bezzwłocznie będzie wydany wyrok – albo śmierci, albo wygnania, albo przepadku mienia, albo więzienia. 27 Ezdrasz powiedział: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg naszych ojców, który włożył w serce króla pragnienie, aby ozdobić dom PANA, który jest w Jeruzolimie; 28 A mnie okazał łaskę wobec króla i jego doradców oraz wszystkich możliwych dostojników króla. A ja, będąc wzmocniony ręką PANA, swego Boga, która była nade mną, zgromadziłem naczelników z Izraela, aby wyruszyli ze mną.

## Chapter 8

1 A oto naczelnicy rodów i rodowody tych, którzy wyruszyli ze mną z Babilonu za panowania króla Artakserksesa: 2 Z synów Pinchasa – Gersom; z synów Itamara – Daniel; z synów Dawida – Chattusz; 3 Z synów Szekaniaśa, z synów Parosza – Zachariasz, a z nim spisanych według rodowodów było stu pięćdziesięciu mężczyzn; 4 Z synów Pachat-Moaba – Elieoenaj, syn Zerachiasza, a z nim dwustu mężczyzn; 5 Z synów Szekaniaśa – syn Jahaziela, a z nim trzystu mężczyzn; 6 Z synów Adina – Ebed, syn Jonatana, a z nim pięćdziesięciu mężczyzn; 7 Z synów Elama – Jeszajasz, syn Ataliasza, a z nim siedemdziesięciu mężczyzn; 8 Z synów Szefatiasza – Zebadiasz, syn Mikaela, a z nim osiemdziesięciu mężczyzn; 9 Z synów Joaba – Obadiasz, syn Jechiela, a z nim dwustu osiemnastu mężczyzn; 10 Z synów Szelomita – syn Josifiasza, a z nim stu sześćdziesięciu mężczyzn; 11 Z synów Bebaja – Zachariasz, syn Bebaja, a z nim dwudziestu ośmiu mężczyzn; 12 Z synów Azgada – Johanan, syn Hakkatana, a z nim stu dziesięciu mężczyzn; 13 Z synów Adonikama wyruszyli ostatni, a oto ich imiona: Elifelet, Jejel i Szemajasz, a z nimi sześćdziesięciu mężczyzn; 14 Z synów Bigwaja – Utaj i Zabbud, a z nimi siedemdziesięciu mężczyzn. 15 I zgromadziłem ich nad rzeką, która płynie do Achawy, i obozowaliśmy tam przez trzy dni. Potem dokonałem przeglądu ludu i kapłanów, a z synów Lewiego nie znalazłem tam żadnego. 16 Posłałem więc Eliezera, Ariela, Szemajasz, Elnatana, Jariba, Elnatana, Natana, Zachariasza i Meszullama, naczelników, a także Jojariba i Elnatana, ludzi rozumnych; 17 I dałem przez nich polecenie Iddo, przełożonemu w miejscowości Kasifia, i przekazałem im słowa, które mieli powiedzieć do niego i jego braci Netinitów w miejscowości Kasifia; poleciłem, aby nam przyprowadzili sługi dla domu naszego Boga. 18 I ponieważ łaskawa ręka naszego Boga była nad

nami, przyprowadzili do nas, człowieka rozumnego spośród synów Machliego, syna Lewiego, syna Izraela, oraz Szerebiasza wraz z jego synami i braćmi – razem osiemnaście osób; 19 I Chaszabiasza, a z nim Jeszajasz spośród synów Merarięgo wraz z jego braćmi i ich synów – razem dwadzieścia osób; 20 Ponadto spośród Netinitów, których Dawid i naczelnicy ustanowili do posługiwania Lewitom – dwieście dwadzieścia Netinitów. Ci wszyscy zostali imiennie wyznaczeni. 21 Wtedy tam, nad rzeką Achawa, ogłosiłem post, abyśmy ukorzyli się przed naszym Bogiem i abyśmy uprosili u niego szczęśliwą drogę dla nas, naszych dzieci i całego naszego dobytku. 22 Wstydiłem się bowiem prosić króla o żołnierzy i jeźdźców, aby nas w drodze ratowali przedwrogami, ponieważ powiedzieliśmy królowi: Ręka naszego Boga jest nad wszystkimi, którzy go szukają, dla ich dobra, ale jego moc i gniew przeciwko wszystkim, którzy go opuszczają. 23 Pościliśmy więc i prosiliśmy o to naszego Boga. A on nas wysłuchał. 24 Wtedy spośród przedniejszych kapłanów wydzieliłem dwunastu: Szerebiasza, Chaszabiasza, a z nimi dziesięciu ich braci; 25 I odważyłem im srebro, złoto i naczynia, czyli ofiarę dla domu naszego Boga, którą złożyli: król, jego doradcy, jego dostojnicy oraz cały Izrael tam obecny. 26 Odważyłem im więc do rąk sześćset pięćdziesiąt talentów srebra, sto talentów naczyni srebrnych, sto talentów złota; 27 Dwadzieścia złotych pucharów, ważących po tysiąc darejków, i dwa naczynia z wybornego mosiądzu, tak piękne jak złoto. 28 Potem powiadziłem do nich: Wy jesteście poświęceni PANU, naczynia także są poświęcone, a to srebro i złoto są dobrowolnym darem dla PANA, Boga waszych ojców. 29 Pilnujcie i strzeżcie ich, dopóki nie odważycie ich przed przedniejszymi kapłanami, Lewitami i naczelnikami rodów Izraela w Jeruzolimie, w komnatach domu PANA. 30 Wzięli więc kapłani i Lewici odważone srebro, złoto i naczynia, aby je zanieść do Jeruzolimy, do domu naszego Boga. 31 Potem wyruszyliśmy nad rzeki Achawa dwunastego dnia pierwszego miesiąca, aby udać się do Jeruzolimy. A ręka naszego Boga była nad nami i wyrwała nas z ręki wrogów i czhających na nas w drodze. 32 I przybyliśmy do Jeruzolimy, i zamieszkaliśmy tam przez trzy dni. 33 A czwartego dnia odważono srebro, złoto i naczynia w domu naszego Boga – do ręki Meremota, syna kapłana Uriasza, z którym był Eleazar, syn Pinchasa; z nimi też byli Jozabad, syn Jeszuy, i Noadiasz, syn Binnuja, Lewici; 34 Wszystko według liczby i wagi; i zapisano wagę tego wszystkiego w tym czasie. 35 Następnie ci, którzy zostali pojmani, a powrócili z niewoli, złożyli Bogu Izraela ofiarę całopalną: dwanaście cielców za całego Izraela, dziewięćdziesiąt sześć baranów, siedemdziesiąt siedem jagniąt i

dwanaście kozłów na ofiarę za grzech, wszystko jako całopalenie PANU. 36 I przekazano rozporządzenie króla jego satrapom i namiestnikom zarzeczca, a ci wspomagali lud i dom Boży.

## Chapter 9

1 A gdy zakończono to wszystko, przystąpili do mnie naczelnicy, mówiąc: Lud Izraela, kapłani i Lewici nie odłączyli się od narodów tych ziem; postępują według obrzydliwości Kananejczyków, Chetytów, Peryzzytów, Jebusytów, Ammonitów, Moabitów, Egipcjan i Amorytów. 2 Pobrali bowiem ich córki dla siebie i swoich synów, tak że święte nasienie pomieszało się z ludami tych ziem, a w tym grzechu przodowali naczelnicy i przywódcy. 3 Gdy to usłyszałem, rozdarłem swoją szatę i swój płaszcz i rwałem włosy ze swojej głowy i brody i siedziałem osłupiony. 4 I zgromadzili się wokół mnie wszyscy, którzy drżeli przed słowem Boga Izraela z powodu przestępstwa tych, którzy powrócili z niewoli, a ja siedziałem osłupiony aż do ofiary wieczornej. 5 Ale w czasie ofiary wieczornej wstałem ze swego przynębienia i w rozdartej szacie i płaszczu upadłem na kolana i wyciągnąłem swoje ręce do PANA, swojego Boga; 6 I powiedziałem: Mój Boże! Wstydyć się i nie śmiem podnieść twarzy do ciebie, mój Boże. Nasze nieprawości bowiem urosły ponad głowę, a nasz grzech dosięgnął aż nieba. 7 Od dni naszych ojców aż do dziś tkwimy w wielkim grzechu, a z powodu naszych nieprawości my, nasi królowie i nasi kapłani zostaliśmy wydani w ręce królów tych ziem pod miecz w niewole, na łup i wstyd na twarzy, jak to jest dzisiaj. 8 Ale teraz, jakby na krótką chwilę, PAN, nasz Bóg, okazał nam łaskę, bo pozostawił nam resztkę ocalonych i dał nam mieszkanie w swoim miejscu świętym, aby nasz Bóg oświecił nasze oczy i podarował nam trochę wytchnienia od naszej niewoli. 9 Chociaż bowiem byliśmy niewolnikami, nasz Bóg nie opuścił nas w naszej niewoli, lecz okazał nam łaskę wobec królów Persji, aby dać nam wytchnienie, abyśmy wnieśli dom naszego Boga i naprawili jego spustoszenie, i aby dać nam mur ochrony w Judzie i Jeruzolimie. 10 Teraz więc, o nasz Boże, co powiemy po tym wszystkim? Opuściliśmy bowiem twoje przykazania; 11 Które nadałeś przez swoje sługi, proroków, mówiąc: Ziemia, do której wchodzicie, by ją wziąć w posiadanie, jest ziemią nieczystą, splamioną nieczystością ludu tych ziem przez jego obrzydliwości, który swoją nieczystością napełnił ją od końca do końca. 12 Dlatego nie dawajcie swoich córek ich synom ani nie bierzcie ich córek dla swoich synów, ani nie szukajcie nigdy pokoju z nimi ani ich pomyślności, abyście się wzmocnili i spożywali dobra tej ziemi oraz pozostawili ją w dziedzictwo swoim synom na wieki. 13

A po tym wszystkim, co spadło na nas za nasze złe czyny i nasz wielki grzech, chociaż ty, nasz Boże, wymierzyłeś nam karę mniejszą niż nasze nieprawości i dałeś nam takie wybawienie; 14 Czy mamy znowu przekraczać twoje przykazania i spowinowacać się z tymi obrzydliwymi narodami? Czy nie rozniewasz się na nas aż do naszego wyniszczenia, tak że nie zostaną spośród nas ani resztki, ani ocaleni? 15 PANIE, Boże Izraela, ty jesteś sprawiedliwy, bo pozostajemy ocaleni, jak się to dziś okazuje. Oto stoimy przed tobą w naszym przewinieniu, choć z tego powodu nie godzi się stać przed tobą.

## Chapter 10

1 A gdy Ezdrasz modlił się i wyznawał grzechy z płaczem, kłęcząc przed domem Bożym, zebrał się wokół niego bardzo wielki tłum mężczyzn, kobiet i dzieci z Izraela, a lud bardzo gorzko płakał. 2 Wtedy Szekaniaś, syn Jechiela z synów Elama, powiedział do Ezdrasza: My zgrzeszyliśmy przeciwko naszemu Bogu, bo pojeśliśmy obce żony z ludu tej ziemi. Ale jest jeszcze nadzieja dla Izraela w tej sprawie. 3 Teraz więc zawrzyjmy przymierze z naszym Bogiem – odprawmy wszystkie żony i dzieci z nich urodzone, według rady PANA i tych, którzy drżą przed przykazaniem naszego Boga. Niech to się stanie według prawa. 4 Wstań, bo do ciebie należy ta sprawa, a my będziemy z tobą. Wzmocnij się i działaj. 5 Wtedy Ezdrasz wstał i zaprzysiął przedniejszych kapłanów, Lewitów i całego Izraela, by postąpili według tego słowa. I przysięgli. 6 Potem Ezdrasz opuścił dom Boży i udał się do komnaty Jochanana, syna Eliasziba. Kiedy tam wszedł, nie jadł chleba ani nie pił wody, gdyż smucił się z powodu przestępstwa Bogu, którzy powrócili z niewoli. 7 Następnie ogłoszono w Judzie i Jeruzolimie wszystkim, którzy powrócili z niewoli, że mają zgromadzić się w Jeruzolimie. 8 A ktokolwiek nie przyjdzie w ciągu trzech dni, według postanowienia naczelników i starszych, ten zostanie pozbawiony całego mienia, a sam będzie wykluczony ze zgromadzenia tych, którzy powrócili z niewoli. 9 Zgromadzili się więc wszyscy mężczyźni z Judy i Beniamina w Jeruzolimie w ciągu trzech dni. Było to w dwudziestym dniu dziesiątego miesiąca. A cały lud siedział na placu przed domem Bożym, drząc z powodu tej sprawy i z powodu deszczu. 10 Wtedy Ezdrasz powstał i powiedział do nich: Wy zgrzeszyliście, bo pojeśliście obce żony, a przez to pomnożyliście grzech Izraela. 11 Teraz więc wyznajcie grzech PANU, Bogu waszych ojców, i spełnijcie jego wolę. Odłączcie się od ludu tej ziemi i od obcych żon. 12 A całe zgromadzenie odpowiedziało donośnym głosem: Jak nam powiedziałaś, tak uczynimy. 13 Ale lud jest liczny i pora deszczowa i nie możemy stać na dworze. Ponadto ta

sprawa nie jest na jeden dzień ani dwa, gdyż jest nas wielu, którzy dopuściliśmy się tego przestępstwa. 14 Prosimy więc, niech nasi przywódcy będą postawieni przed całym zgromadzeniem i wszyscy, którzy w naszych miastach pojęli obce żony, niech przyjdą o wyznaczonej porze – z nimi starsi z każdego miasta oraz ich sędziowie, abyśmy w ten sposób odwrócili od nas zapalczliwość gniewu naszego Boga z powodu tej sprawy. 15 Tylko Jonatan, syn Asahela, i Jachzejasz, syn Tikwy, zajmowali się tym. 16 Meszullam i Szabbetaj, Lewici, pomagali im. 16 Tak więc postąpili ci, którzy powrócili z niewoli. I kapłan Ezdrasz wraz z naczelnikami poszczególnych rodów, wszyscy zostali odłączeni imiennie. I zasiedli w pierwszym dniu dziesiątego miesiąca, aby zbadać tę sprawę. 17 I do pierwszego dnia pierwszego miesiąca zakończyli sprawę ze wszystkimi mężczyznami, którzy pojęli obce żony. 18 Wśród synów kapłanów znaleźli się tacy, którzy pojęli obce żony: spośród synów Jeszuy, syna Joadaka i jego braci: Maasejasz, Eliezer, Jarib i Gedaliasz. 19 Ci zaręczyli, że odprawią swoje żony, a jako że byli winni – każdy złożył barana ze stada za swój występpek. 20 A z synów Immera: Chanani i Zebadiasz; 21 A z synów Charima: Maasejasz, Eliasz, Szemajasz, Jechiel i Uzjasz; 22 A z synów Paszchura: Elioenaj, Maasejasz, Izmael, Netaneel, Jozabad i Elasa; 23 A z Lewitów: Jozabad, Szimei, Kelajasz, to jest Kelita, Petachiasz, Juda i Eliezer; 24 A ze śpiewaków: Eliaszib; a z odzwiernych: Szallum, Telem i Uri; 25 A z Izraela, z synów Parosza: Ramiasz, Jezjasz, Malkiasz, Miamin, Eelazar, Malkijasz i Benajasz; 26 A z synów Elama: Mattaniasz, Zachariasz, Jechiel, Abdi, Jeremot i Eliasz; 27 A z synów Zattu: Elioenaj, Eliaszib, Mattaniasz, Jeremot, Zabad i Aziza; 28 A z synów Bebabia: Jehochanan, Chananiasz, Zabbaj i Atlaj; 29 A z synów Baniego: Meszullam, Malluk, Adajasz, Jaszub, Szeal i Jeremot; 30 A z synów Pachat-Moaba: Adna, Kelal, Benajasz, Maasejasz, Mattaniasz, Besaleel, Binnuj i Manasses; 31 A z synów Charima: Eliezer, Jeszsziasz, Malkiasz, Szemajasz, Szymon; 32 Benjamin, Maluk i Szemariasz; 33 Z synów Chaszuma: Mattanaj, Mattatta, Zabab, Elifelet, Jeremaj, Manasses i Szimei; 34 Z synów Baniego: Maadaj, Amram, Uel; 35 Benajasz, Bedejasz, Cheluhu; 36 Waniasz, Meremot, Eliaszib; 37 Mattaniasz, Mattanaj, Jaasaj; 38 I Bani, Binnuj, Szimei; 39 I Szelemiasz, Natan, Adajasz; 40 Machnadbaj, Szaszaj, Szaraj; 41 Asarel, Szelemiasz, Szemariasz; 42 Szallum, Amariasz i Józef; 43 Z synów Nebo: Jemel, Mattitiasz, Zabab, Zebina, Jaddaj, Joel i Benajasz. 44 Ci wszyscy pojęli obce żony. A były wśród nich żony, które urodziły im dzieci.

## NEHEMIAH

### Chapter 1

1 Słowa Nehemiasza, syna Chakaliasza. Oto w miesiącu Kislew, dwudziestego roku, gdy przebywałem w pałacu Suza; 2 Przyszedł Chanani, jeden z moich braci, a wraz z nim niektórzy mężczyźni z Judy. Zapytałem ich o ocalałych Żydów, którzy przeżyli niewolę, i o Jerozolimę. 3 I odpowiedzieli mi: Ostatki spośród tych, którzy w tamtej prowincji przeżyli niewolę, są w wielkim utrapieniu i pohańbieniu; ponadto mur Jerozolimy jest zburzony i jej bramy zostały spalone ogniem. 4 A gdy usłyszałem te słowa, usiadłem, płakałem i smuciłem się przez kilka dni, pościłem i modliłem się przed Bogiem niebios. 5 I powiedziałem: Ach PANIE, Boże niebios, Boże wielki i straszny, który zachowujesz przymierze i okazujesz miłosierdzie tym, którzy cię miłują i przestrzegają twoich przykazań. 6 Niech twoje ucho będzie uważne, a twoje oczy będą otwarte, aby wysłuchać modlitwy twego sługi, którą teraz zanoszę do ciebie dniem i nocą za synów Izraela, twoje sługi, i w której wyznaję grzechy synów Izraela, które popełniliśmy przeciwko tobie. Również ja i dom mego ojca zgryźaliśmy. 7 Postąpiliśmy bardzo niegodziwie wobec ciebie i nie przestrzegaliśmy przykazań, ustaw ani praw, które nakazałeś Mojżeszowi, swemu słudze. 8 Wspomnij, proszę, na słowa, które przekazałeś Mojżeszowi, swemu słudze, gdy powiedziałeś: Jeśli przekroczycie moje przykazania, to rozproszę was między narodami; 9 Lecz jeśli nawrócicie się do mnie i będziecie przestrzegać moich przykazań i wypełniać je, to choćby wasi wygnańcy byli na krańcu nieba, zgromadzę ich stamtąd i przyprowadzę na miejsce, które wybrałem, aby tam przebywało moje imię. 10 Oni bowiem są twoimi sługami i twoim ludem, który odkupiłeś swoją wielką mocą i silną ręką. 11 Proszę, Panie, niech twoje ucho będzie uważne na modlitwę twego sługi i na modlitwę twoich sług, którzy pragną bać się twego imienia. Spraw dziś, proszę, aby poszczęściło się twemu słudze, i okaż mu łaskę na oczach tego człowieka. Byłem bowiem podczaszym króla.

### Chapter 2

1 I oto zdarzyło się w miesiącu Nisan, w dwudziestym roku króla Artakserksesa, gdy stało przed nim wino, że wzięłem je i podałem królowi, a nigdy przedtem nie byłem taki smutny w jego obecności. 2 Król więc zapytał mnie: Czemu tak smutno wyglądasz, skoro nie jesteś chory? Nic innego to jak smutek serca. I bardzo się przeraziłem. 3 I powiedziałem do króla: Niech król żyje na wieki. Jakże nie mam wyglądać

smutno, gdy miasto, dom grobów moich ojców, jest zburzone, a jego bramy pochłonął ogień? 4 Król ponownie zapytał mnie: O co chciałbyś prosić? Modliłem się więc do Boga niebios. 5 Potem powiedziałem do króla: Jeśli król uważa to za dobre i jeśli twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach, proszę, abyś mnie posłał do Judy, do miasta grobów moich ojców, abym je odbudował. 6 Król – obok którego siedział królowa – zapytał mnie: Jak długo potrwa twoja podróż i kiedy powrócisz? Gdy podałem mu termin, spodobało się to królowi i posłał mnie. 7 Potem powiedziałem królowi: Jeśli król uważa to za dobre, niech mi dadzą listy do namiestników zarzecz, aby mnie przeprowadzili, aż przyjdę do Judy; 8 Także list do Asafa, dozorczy lasu królewskiego, aby mi dał drewno na belki do bram pałacu przy domu, na mur miejski i na dom, do którego się wprowadzę. Król więc dał mi listy, gdyż była nade mną łaskawa ręka mego Boga. 9 A gdy przyszedłem do namiestników zarzecz, oddałem im listy króla. A król wyprawił ze mną dowódców wojskowych i jeźdźców. 10 Kiedy Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, usłyszeli o tym, bardzo im się nie spodobało to, że przyszedł człowiek, który będzie zabiegał o dobro synów Izraela. 11 Gdy więc przyszedłem do Jerozolimy, spędziłem tam trzy dni. 12 Potem wstałem w nocy, ja i kilku mężczyzn ze mną – a nikomu nie wyjawilem, co mój Bóg położył mi na sercu, abym uczynił w Jerozolimie, nie miałem też ze sobą żadnego zwierzęcia oprócz tego, na którym jechałem; 13 I wyjechałem nocą przez Bramę nad Dolinę w kierunku Źródła Smoczego do Bramy Gnojnej, i oglądałem mury jerozolimskie, które były zburzone, a których bramy były strawione ogniem. 14 Potem dotarłem do Bramy Źródlanej i do Stawu Królewskiego, gdzie dla zwierzęcia, na którym jechałem, nie było już przejścia. 15 Jechałem więc nocą przez potok i oglądałem mur, po czym zawróciłem i przejechałem przez Bramę nad Dolinę, i tak powróciłem. 16 Ale przełożeni nie wiedzieli, dokąd się udałem ani co uczyniłem. Dotychczas bowiem nie oznajmiłem tego ani Żydom, ani kapłanom, ani dostojnikom, ani przełożonym, ani żadnemu z budowniczych. 17 Wtedy powiedziałem do nich: Widzicie, w jakiej niedoli się znajdujemy, Jerozolima jest spustoszona i jej bramy spalone są ogniem. Chodźcie i odbudujemy mur Jerozolimy, abyśmy już nie byli zhańbieni. 18 A gdy opowiedziałem im o tym, jak łaskawa ręka mego Boga była nade mną, także o słowach, które wypowiedział do mnie król, powiedzieli: Wstańmy i budujmy. I zachęcali się do tego dobrego dzieła. 19 Kiedy usłyszeli o tym Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, oraz Geszem Arab, sztydził z nas i wzgardził nami, mówiąc: Co to za rzecz, którą robicie?

Czy buntujecie się przeciw królowi? 20 Odpowiedziałem im: Bóg niebios poszczęści nam; my więc, jego słudzy, powstaniemy i odbudujemy. Wy zaś nie macie ani dźziału, ani prawa, ani pamiątki w Jerozolimie.

### Chapter 3

1 Potem powstał na najwyższy kapłan Eliaszib wraz ze swoimi braćmi kapłanami i odbudowali Bramę Owczą. Poświęcili ją i wstawili jej wrota. Poświęcili ją aż do wieży Mea i aż do wieży Chananeela. 2 Obok niego budowali mężczyźni z Jerycha, a obok nich budował Zakkur, syn Imriego. 3 A Bramę Rybną budowali synowie Senaa, którzy założyli też jej belki, wstawili jej wrota, zamki i rygle. 4 Obok nich naprawiał Meremot, syn Uriasz, syna Kosa, a obok nich naprawiał Meszullam, syn Berechiasza, syna Meszeabeela. Obok nich naprawiał Sadok, syn Baany. 5 Obok nich naprawiali Tekoici, lecz ich dostojnicy nie ugięli swego karku do pracy dla swego Pana. 6 A Bramę Starą naprawiali Jojada, syn Paseacha, i Meszullam, syn Besodiasza. Założyli jej belki i wstawili jej wrota, zamki i rygle. 7 Obok nich naprawiali Melatiasz Gibeonita, Jadon Meronotyta oraz mężczyźni z Gibeonu i Mispy aż do tronu namiestnika z tej strony rzeki. 8 Obok nich naprawiał Uzziel, syn Charchajasza, jeden ze złotników, a obok niego naprawiał Chananiasz, syn aptekarza. Obwarowali Jerozolimę aż do Muru Szerokiego. 9 Obok nich naprawiał Refajasz, syn Chura, przełożony połowy okręgu Jerozolimy. 10 Obok nich naprawiał Jedajasz, syn Charumafa, naprzeciw swego domu. A obok niego naprawiał Chattusz, syn Chaszabnejasza. 11 Drugi odcinek i Wieżę Pieców zaś naprawiał Malkiasz, syn Charima, i Chaszub, syn Pachat-Moaba. 12 Obok niego naprawiał Szallum, syn Hallochesza, przełożony połowy okręgu Jerozolimy, on i jego córki. 13 Bramę nad Doliną naprawiali Chanun i mieszkańcy Zanoach. Odbudowali ją, wstawili jej wrota, zamki i rygle i naprawili tysiąc łokci muru aż do Bramy Gnojnej. 14 Lecz Bramę Gnojną naprawiał Malkiasz, syn Rekaba, przełożony okręgu Bet-Hakkerem. On ją odbudował i wstawił jej wrota, zamki i rygle; 15 Bramę Źródlaną naprawiał Szallum, syn Kol-Chozege, przełożony okręgu Mispa. On ją zbudował, pokrył dachem i wstawił jej wrota, zamki i rygle oraz wznosił mur nad stawem Sziloach przy ogrodzie królewskim aż do schodów prowadzących do miasta Dawida. 16 Za nim naprawiał Nehemiasz, syn Azbuka, przełożony połowy okręgu Bet-Sur, aż do miejsca naprzeciw grobów Dawida i aż do stawu sztucznego, i aż do domu moczary. 17 Za nim naprawiali Lewici: Rechum, syn Baniego, obok niego naprawiał Chaszabiasz, przełożony połowy okręgu Keila, za swój okręg. 18

Za nim naprawiali ich bracia: Bawaj, syn Chenadada, przełożony połowy okręgu Keila. 19 Obok niego naprawiał Ezer, syn Jeszuy, przełożony Mispy, następny odcinek naprzeciw wejścia do zbrojowni przy rogu. 20 Za nim naprawiał gorliwie Baruch, syn Zababaja, dalszy odcinek od rogu aż do drzwi domu arcykapłana Eliasziba. 21 Za nim naprawiał Meremot, syn Uriasza, syn Kosa, następny odcinek od drzwi domu Eliasziba aż do końca jego domu. 22 Za nim naprawiali kapłani, którzy mieszkali na równinie. 23 Za nimi naprawiali Beniamin i Chaszub, naprzeciw swoich domów. Za nimi naprawiał Azariasz, syn Maasejasza, syna Ananiasza, obok swego domu. 24 Za nim naprawiał Binnuj, syn Chenadada, następny odcinek od domu Azariasza aż do zakrętu i do narożnika. 25 Palal, syn Uzaja, naprawiał naprzeciw rogu i wieży wystającej z domu królewskiego, która była przy więzieniu. Za nim naprawiał Pedajasz, syn Parosza. 26 A Netinici, mieszkający na Ofelu, naprawiali aż naprzeciw Bramy Wodnej na wschodzie i do wieży wystającej. 27 Za nimi naprawiali Tekoiici dalszy odcinek, naprzeciw wielkiej wieży wystającej aż do muru Ofel. 28 Wład Bramy Końskiej naprawiali kapłani, każdy naprzeciw swego domu. 29 Za nimi naprawiał Sadok, syn Immera, naprzeciw swego domu, a za nim naprawiał Szemajasz, syn Szekanasza, stróż Bramy Wschodniej. 30 Za nim naprawiał Chananasz, syn Szelemiasza, i Chanun, szósty syn Salafa, następny odcinek. Za nim naprawiał Meszullam, syn Berechiasza, naprzeciw swojej komnaty. 31 Za nim naprawiał Malkiasz, syn złotnika, aż do domu Netinitów i handlarzy, naprzeciw Bramy Sądowej aż do Sali Narożnej. 32 A pomiędzy Salą Narożną a Bramą Owczą naprawiali złotnicy i handlarze.

## Chapter 4

1 A gdy Sanballat usłyszał, że odbudowujemy mur, rozgniewał się i bardzo się oburzył, i zaczął szydzić z Żydów. 2 I powiedział wobec swoich braci i wojska Samarii: Co ci niedołężni Żydzi wyprawiają? Czy im na to pozwolimy? Czy będą składać ofiary? Czy zdołają to skrócić w jeden dzień? Czy wskrzeszą kamienie z kupy gruzu, które spalono? 3 Ale Tobiasz Ammonita, który stał obok niego, powiedział: Nawet jeśli zbudują, przyjdzie lis i przewróci ich kamienny mur. 4 Wysłuchaj, nasz Boże, bo jesteśmy wzgardzeni, i odwróć ich zhańbienie na ich głowę, i wydadź ich na łup w ziemi niewoli. 5 Nie zakrywaj ich nieprawości, a niech ich grzech nie będzie wymazany przed tobą. Ciebie bowiem pobudzili do gniewu na oczach budujących. 6 Lecz my nadal odbudowywaliśmy ten mur i mur został spojony aż do połowy, bo lud miał serce do pracy. 7 Gdy Sanballat i Tobiasz,

Arabowie, Ammonici i Aszdodyci usłyszeli, że mury Jerozolimy są odbudowywane, że wyłomy zaczęły się wypełniać, bardzo się rozgniewali. 8 I wszyscy sprzysięgli się razem, aby przyjsć i walczyć przeciw Jerozolimie, i przeszkadzać w robocie. 9 My jednak modliliśmy się do naszego Boga i postawiliśmy przeciwko nim straż we dnie i w nocy, bojąc się ich. 10 I Judejczycy powiedzieli: Osłabła siła dźwigających, a gruzu jeszcze wiele. Nie będziemy mogli odbudować muru. 11 Ponadto nasi wrogowie powiedzieli: Zanim się dowiedzą i spostrzegą, przyjdziemy między nich i wymordujemy, i wstrzymamy tę pracę. 12 A gdy Żydzi mieszkający obok nich przyszli, powiedzieli nam dziesięć razy: Ze wszystkich miejsc, z których przyjdziecie do nas, oni przyjdą na was. 13 Ustawiłem więc lud w niższych miejscach z murem i na wysokich miejscach; ustawiłem ich według rodzin z ich mieczami, włóczniami i lukami. 14 A gdy popatrzyłem, wstałem i powiedziałem do dostojników, przełożonych i pozostałych z ludu: Nie bójcie się ich. Wspomnijcie na PANA, wielkiego i budzącego grozę, i walczcie za swoich braci, za swoich synów i swoje córki, za swoje żony i domy. 15 I kiedy nasi wrogowie usłyszeli, że nam to oznajmiono, Bóg zniweczył ich radę, a my wszyscy wróciliśmy do muru, każdy do swojej pracy. 16 Jednak od tego czasu połowa moich sług pracowała, a druga połowa trzymała włócznie, tarcze, łuki i pancerze. Naczelnicy zaś stali za całym domem Judy. 17 Ci, którzy odbudowywali mur, i ci, którzy dźwigali ciężar, i ci, którzy go nakładali, każdy z nich jedną ręką pracował, a w drugiej trzymał broń. 18 A z tych, którzy budowali, każdy miał swój miecz przypasany do boku i tak budowali. A trębacz stał obok mnie. 19 Powiedziałem bowiem do dostojników, przełożonych i pozostałych z ludu: Praca jest wielka i rozległa, a my jesteśmy rozdzieleni na murze, jeden z dala od drugiego. 20 W jakimkolwiek miejscu usłyszycie dźwięk trąby, tam ruszajcie do nas. Nasz Bóg będzie walczył za nas. 21 Pracowaliśmy więc przy tym dziele, a druga połowa trzymała włócznie, od pojawienia się zorzy aż do wzejścia gwiazd. 22 W tym czasie powiedziałem też do ludu: Niech każdy nocuje ze swoim sługą w Jerozolimie, aby w nocy słudzy trzymali straż, a w dzień pracowali. 23 Tak więc ani ja, ani moi bracia, ani moi słudzy, ani straż, która była przy mnie, nie zdejmowaliśmy swoich szat, zrobiliśmy to wyłącznie przy obmywaniu.

## Chapter 5

1 I podniósł się wielki krzyk ludu i ich żon przeciwko swym braciom Żydom. 2 Niektórzy bowiem mówili: Jest nas wielu wraz z synami i córkami i musimy nabyć zboża, abyśmy mogli jeść

i żyć. 3 Inni zaś mówili: Nasze pola, winnice i domy musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboża na czas głodu. 4 Jeszcze inni mówili: Pożyczylimy pieniądze, aby dać podatek królowi, zastawiając nasze pola i nasze winnice. 5 A przecież nasze ciało jest jak ciało naszych braci, a nasi synowie są jak ich synowie. A jednak to my musimy oddać naszych synów i nasze córki w niewolę i niektóre z naszych córek są już zapredane w niewolę, a my nie mamy siły w naszych rękach, aby je odkupić, gdyż nasze pola i winnice należą do innych. 6 I rozgniewałem się bardzo, gdy usłyszałem ich wołanie i te słowa. 7 Rozważyłem to w swoim sercu, po czym skarciłem dostojników i przełożonych, mówiąc do nich: Każdy z was uprawia lichwę wobec swoich braci. Zebrałem więc wielkie zgromadzenie przeciwko nim; 8 I powiedziałem do nich: My według naszych możliwości odkupiliśmy swoich braci Żydów, którzy zostali zapredani poganom, a wy chcecie sprzedać swoich braci? Chcielibyście ich nam sprzedać? Oni zamilkli, nie znajdując odpowiedzi. 9 Ponadto powiedziałem: Nie jest dobre to, co czynicie. Czy nie powinniście kroczyć w bojaźni naszego Boga, by uniknąć zhańbienia od pogan, naszych wrogów? 10 Także ja i moi bracia oraz moi słudzy pożyczylimy im pieniądze i zboże. Porzucmy, proszę, tę lichwę. 11 Zwróćcie im, proszę, ich pole, winnice, oliwniki i domy oraz setną część pieniędzy, zboża, wina i oliwy, którą od nich pobieracie. 12 Wtedy odpowiedzieli: Zwrócimy i nie będziemy domagać się niczego od nich. Uczynimy tak, jak ty powiedziałeś. Wezwałem więc kapłanów i kazałem przysiąc wierzyicielom, że postąpią według tej obietnicy. 13 Potem wytrzymałem swoje zanadrze i powiedziałem: Tak niech Bóg wytrząśnie każdego z jego domu i z owocu jego pracy, kto nie dotrzyma tej obietnicy. Niech tak będzie wytrząśnięty i ogołocony. I całe zgromadzenie powiedziało: Amen. I chwalili PANA. I lud postąpił według tej obietnicy. 14 Również od dnia, w którym ustanowiono mnie ich namiestnikiem w ziemi Judy, od dwudziestego aż do trzydziestego drugiego roku króla Artakserksesa, przez dwanaście lat, ja i moi bracia nie jedliśmy chleba przysługującego namiestnikowi. 15 Dawni namiestnicy, którzy byli przede mną, obciążali lud, pobierając od niego chleb i wino, a ponadto czterdzięci syków srebra. Ich słudzy również wykorzystywali lud. Lecz ja tak nie postępowałem z bojaźni Bożej. 16 Także pracowałem przy naprawie tego muru, a pola nie kupilem. Wszyscy też moi słudzy zgromadzili się tam do pracy. 17 Ponadto przy moim stole byli Żydzi i przełożeni w liczbie stu pięćdziesięciu oraz ci, którzy przychodzili do nas spośród okolicznych pogan. 18 Przygotowywano więc dla mnie każdego dnia jednego wołu, sześć wybornych owiec oraz drób, a co dziesięć dni rozmaite wino. Mimo to nie

domagałem się chleba przysługującego namiestnikowi, gdyż niewola ciążyła nad tym ludem. 19 Wspomnij na mnie, mój Boże, ku memu dobru, ze względu na wszystko, co czyniłem dla tego ludu.

## Chapter 6

1 A gdy Sanballat, Tobiasz, Geszem Arab i pozostali nasi wrogowie usłyszeli, że zbudowałem mur i że nie pozostał w nim żaden wyłom, chociaż jeszcze w tym czasie nie wstawiłem wrót do bram; 2 Wtedy Sanballat i Geszem wysłali do mnie poselstwo ze słowami: Przyjdź, spotkajmy się razem w jednej ze wsi, na równinie Ono. Lecz oni mieli zamiar uczynić mi coś złego. 3 Wysłałem więc do nich posłańców z taką odpowiedzią: Wykonuję wielką pracę i nie mogę zejść. Czemu miałaby stanąć ta praca, gdybym jej zaniechał, by zejść do was? 4 Cztery razy przysłali do mnie poselstwo w tej sprawie, a ja odpowiedziałem im tak samo. 5 Potem Sanballat po raz piąty przysłał do mnie w ten sam sposób swoje sługe z otwartym listem w ręku; 6 A było w nim napisane: Wśród pogan krąży pogłoska – jak powiada Gaszmu – że ty i Żydzi zamierzacie się zbuntować. Dlatego budujesz mur, abyś był ich królem, według tych słów. 7 Krąży też pogłoska, że ustanowiłeś proroków, aby opowiadali o tobie w Jerozolimie, mówiąc: Jest król w Judzie. Teraz te słowa dotrą do króla. Przyjdź więc i naradzimy się wspólnie. 8 Lecz ja wysłałem do niego taką odpowiedź: Nie jest tak, jak powiadasz, ale sam sobie to wymyślasz. 9 Oni wszyscy bowiem straszili nas, mówiąc: Ich ręce osłabną od tej pracy i nie zostanie dokonana. Teraz więc, Boże, wzmocnij moje ręce. 10 A gdy wyszedłem do domu Szemajasz, syna Delajasz, syna Mehetabeela, gdzie był zamknięty, powiedział mi: Zejdźmy się do domu Bożym, w świątyni, i zamknijmy drzwi. Przyjdą bowiem, aby cię zabić. Tej nocy przyjdą, aby cię zabić. 11 A ja odpowiedziałem: Czy człowiek taki jak ja miałby uciekać? Czy ktoś taki jak ja wszedłby do świątyni, aby się ratować? Nie wejdę. 12 I poznałem, że to nie Bóg go posłał, ale wypowiedział to proroctwo przeciwko mnie, bo Tobiasz i Sanballat przekupili go. 13 Został przekupiony, abym się uląkł i tak uchylił, i zgrzeszył, aby posłużyło to do zniesławienia mnie, by mnie zhańbić. 14 Mój Boże, pamiętaj o Tobiaszu i Sanballacie, według ich uczynków, także o prorokini Noadzie oraz pozostałych prorokach, którzy chcieli mnie straszyc. 15 A mur został ukończony dwudziestego piątego dnia miesiąca Elul, w ciągu pięćdziesięciu dwóch dni. 16 A gdy usłyszeli o tym wszyscy nasi wrogowie i gdy widzieli to wszyscy poganie, którzy byli wokół nas, bardzo się zniechęcili. Poznali bowiem, że to dzieło zostało wykonane przez naszego Boga. 17 W te dni dostojnicy z Judy wysłali wiele listów do Tobiasza, a



także listy od Tobiasza przychodziły do nich. 18 Wielu bowiem w Judzie było z nim związanych przysięgą, gdyż był on zięciem Szekaniaśa, syna Aracha; a jego syn Jochanan pojął za żonę córkę Meszullama, syna Berechiasza. 19 Opowiadali także przede mną jego dobre czyny i moje słowa donosili jemu. Tobiasz zaś wysyłał listy, aby mnie zastraszyć.

## Chapter 7

1 A gdy mur został odbudowany i wstawiłem wrota, gdy ustanowiono odzwiernych, śpiewaków i Lewitów; 2 Nad Jeruzolimą postawiłem Chananiego, swojego brata, a Chananiaśa ustanowiłem dowódcą pałacu. On bowiem był wiernym człowiekiem i bał się Boga bardziej niż wielu innych; 3 I powiedziałem do nich: Niech nie otwierają bram Jeruzolimy, aż słońce będzie dopiekać; a póki tam stoją, niech zamkną bramy i zaryglują je. Należy ustanowić straż spośród mieszkańców Jeruzolimy, każdego na jego posterunku i każdego naprzeciwko własnego domu. 4 A miasto było przestronne i wielkie, ale ludu w jego murach było niewiele, a domy jeszcze nie zostały odbudowane. 5 I mój Bóg położył mi na sercu, abym zebrał dostojników, przełożonych i lud, aby zostali spisani według rodowodów. Wtedy znalazłem księgę rodowodów tych, którzy pierwsi powrócili, a znalazłem w niej taki zapis. 6 Oto ludzie tej prowincji, którzy przybyli z niewoli, dokąd zostali uprowadzeni, których uprowadził Nabuchodonozor, król Babilonu, a powrócili do Jeruzolimy i do Judy, każdy do swego miasta. 7 Przyszli z Zorobabelem, z Jeszua, Nehemiaszem, Azariaszem, Raamiaszem, Nachamanim, Mardocheuszem, Bilszanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem i Baana. Oto liczba mężczyzn ludu Izraela: 8 Synów Parosza – dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwóch; 9 Synów Szeftatiasza – trzystu siedemdziesięciu dwóch; 10 Synów Aracha – sześciuset pięćdziesięciu dwóch; 11 Synów Pachat-Moaba, synów Jeszuy i Joaba – dwa tysiące osiemset osiemnastu; 12 Synów Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech; 13 Synów Zattua – osiemset czterdziestu pięciu; 14 Synów Zakkaja – siedmuset sześćdziesięciu; 15 Synów Binnuja – sześciuset czterdziestu osmiu; 16 Synów Bebaja – sześciuset dwudziestu osmiu; 17 Synów Azgada – dwa tysiące trzystu dwudziestu dwóch; 18 Synów Adonikama – sześciuset sześćdziesięciu siedmiu; 19 Synów Bigwaja – dwa tysiące sześćdziesięciu siedmiu; 20 Synów Adina – sześciuset pięćdziesięciu pięciu; 21 Synów Atera, z linii Ezechiasza – dziewięćdziesięciu osmiu; 22 Synów Chaszuma – trzystu dwudziestu osmiu; 23 Synów Besaja – trzystu dwudziestu czterech; 24 Synów Charifa – stu dwunastu; 25 Synów z

Gibeonu – dziewięćdziesięciu pięciu. 26 Mężczyźni z Betlejem i Netofy – stu osiemdziesięciu osmiu; 27 Mężczyźni z Anatot – stu dwudziestu osmiu; 28 Mężczyźni z Bet-Azmawet – czterdziestu dwóch; 29 Mężczyźni z Kiriath-Jearim, Kefiry i Beerot – siedmuset czterdziestu trzech; 30 Mężczyźni z Rama i Geba – sześciuset dwudziestu jeden; 31 Mężczyźni z Mikmas – stu dwudziestu dwóch; 32 Mężczyźni z Betel i Aj – stu dwudziestu i trzech; 33 Mężczyźni z drugiego Nebo – pięćdziesięciu dwóch; 34 Synów drugiego Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech; 35 Synów Charima – trzystu dwudziestu; 36 Synów Jerycha – trzystu czterdziestu pięciu; 37 Synów z Lod, Chadida i Ono – siedmuset dwudziestu jeden; 38 Synów Senai – trzy tysiące dziewięćset trzydziestu. 39 Kapłani: synów Jedajasz, z domu Jeszuy – dziewięćset siedemdziesięciu trzech; 40 Synów Immera – tysiąc pięćdziesięciu dwóch; 41 Synów Paszchura – tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu; 42 Synów Charima – tysiąc siedemnastu. 43 Lewici: synów Jeszuy, Kadmiela, z synów Hodwy – siedemdziesięciu czterech. 44 Śpiewacy: synów Asafa – stu czterdziestu osmiu. 45 Odzwiernych: synów Szalluma, synów Atera, synów Talmona, synów Akkuba, synów Chatity, synów Szobaja – stu trzydziestu osmiu. 46 Netinici: synowie Sichy, synowie Chaszufy, synowie Tabbaota; 47 Synowie Kerosa, synowie Sii, synowie Padona; 48 Synowie Lebana, synowie Chagaby, synowie Szalmaja; 49 Synowie Chanana, synowie Giddela, synowie Gachara; 50 Synowie Reajasz, synowie Resina, synowie Nekody; 51 Synowie Gazzama, synowie Uzzy, synowie Paseacha; 52 Synowie Besaja, synowie Meunitów, synowie Nefisyków; 53 Synowie Bakbuka, synowie Chakufy, synowie Charchura; 54 Synowie Baslita, synowie Mechidy, synowie Charszy; 55 Synowie Barkosa, synowie Sisery, synowie Tamacha; 56 Synowie Nesjacha, synowie Chatify; 57 Synowie sług Salomona: synowie Sotaja, synowie Sofereta, synowie Peridy; 58 Synowie Jaali, synowie Darkona, synowie Giddela; 59 Synowie Szeftatiasza, synowie Chattila, synowie Pocheret-Hassebaima, synowie Amona. 60 Wszystkich Netinitów i synów sług Salomona – trzystu dziewięćdziesięciu dwóch. 61 A oto ci, którzy przybyli z Tel-Melach, Tel-Charsza, Kerub, Addan i Immer, ale nie mogli wykazać domu swoich ojców i swego potomstwa – tego, czy pochodzą z Izraela. 62 Synów Delajasz, synów Tobiasza, synów Nekody – sześciuset czterdziestu dwóch. 63 A z kapłanów: synowie Chobajasz, synowie Kosa, synowie Barzillaja, który pojął za żonę jedną z córek Barzillaja Gileadczyka i przybrał ich imię. 64 Ci szukali swego spisu według rodowodu, ale nie znaleźli, toteż zostali wykluczeni z kapłaństwa. 65 Tirsata zakazał im spożywać z

pokarmów najświętszych, dopóki nie pojawi się kapłan z Urim i Tummim. 66 Całe zgromadzenie liczyło czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt osób; 67 Nie licząc ich sług i służących, których było siedem tysięcy trzydziestycioro siedmiu. A wśród nich było dwieście czterdziestycioro pięćdziesięciu śpiewaków i śpiewaczek. 68 Ich koni – siedemset trzydzieści sześć. Ich mułów – dwieście czterdzieści pięć. 69 Wielbłądów – czterysta trzydzieści pięć. Osłów – sześć tysięcy siedemset dwadzieścia. 70 A niektórzy z naczelników rodów dali na prace. Tirsata dał do skarbcza tysiąc drachm złota, pięćdziesiąt czas i pięćset trzydzieści szat kapłańskich. 71 Niekórzy też z przedniejszych rodów dali do skarbcza na pracę dwadzieścia tysięcy drachm złota i dwa tysiące dwieście min srebra. 72 A to, co dała reszta ludu, wynosiło dwadzieścia tysięcy drachm złota, dwa tysiące min srebra i sześćdziesiąt siedem szat kapłańskich. 73 Tak więc kapłani, Lewici, odzwierni, śpiewacy, część ludu, Netinici i cały Izrael osiedlili się w swoich miastach. A gdy nastał siódmy miesiąc, synowie Izraela mieszkali w swoich miastach.

## Chapter 8

1 Wówczas zebrał się cały lud jak jeden mąż na placu, który był przed Bramą Wodną, i powiedział do Ezdrasza, uczonego w Piśmie, aby przyniósł księgę Prawa Mojżesza, które PAN nadał Izraelowi. 2 Wtedy Ezdrasz, kapłan, przyniósł Prawo przed zgromadzenie mężczyzn i kobiet oraz wszystkich, którzy mogli słuchać i rozumieć, a działo się to pierwszego dnia siódmego miesiąca. 3 I czytał je przed tym placem, który znajdował się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa, przed mężczyznami i kobietami oraz tymi, którzy mogli zrozumieć; a uszy całego ludu były skupione na księdze Prawa. 4 Ezdrasz, uczonego w Piśmie, stanął na drewnianym podwyższeniu, które przygotowano na ten cel, a obok niego, po prawej stronie, stali: Mattitiasz, Szema, Ananiasz, Uriasz, Chilkiasz i Maasejasz, a po lewej stronie: Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszbadana, Zachariasz i Meszullam. 5 Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu – gdyż stał wyżej niż on – a gdy ją otworzył, cały lud powstał. 6 I Ezdrasz błogosławił PANU, wielkiemu Bogu, a cały lud, podnosząc ręce, odpowiadał: Amen! Amen! Potem skłonili głowy i oddali pokłon PANU, padając twarzą ku ziemi. 7 Także Jeszua, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetaj, Hodiasz, Maasejasz, Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan, Pelajasz i Lewici nauczali lud prawa. A lud stał na swoim miejscu. 8 Czytali więc z księgi Prawa Bożego wyraźnie i wyjaśniali znaczenie tak, żeby zrozumiano to, co czytali. 9 Potem Nehemiasz, to jest Tirsata, i Ezdrasz, kapłan i uczonego w Piśmie, oraz Lewici,

którzy nauczali lud, powiedzieli do całego ludu: Ten dzień jest poświęcony PANU, waszemu Bogu. Nie smućcie się ani nie płaczcie. Cały lud bowiem płakał, słuchając słowa Prawa. 10 I powiedział im: Idźcie, jedzcie łwa potrawy i pijcie słodki napój, i poślizcie porcję tym, którzy sobie nic nie przygotowali. Dzień ten jest bowiem święty dla naszego PANA. Dlatego nie smućcie się, gdyż radość PANA jest waszą siłą. 11 A Lewici uspokajali cały lud, mówiąc: Ucieszcie się, bo ten dzień jest święty. Nie smućcie się. 12 Rozszedł się więc cały lud, aby jeść i pić, aby rozsyłać porcje i radować się bardzo, gdyż zrozumiał słowa, które mu ogłoszono. 13 Następnego dnia naczelnicy rodów całego ludu, kapłani i Lewici zebrał się wokół Ezdrasza, uczonego w Piśmie, aby zrozumieć słowa Prawa. 14 I znaleźli przepis w Prawie, które PAN nadał przez Mojżesza, aby synowie Izraela mieszkali w szalasach podczas święta siódmego miesiąca; 15 I aby ogłoszono i obwołano we wszystkich ich miastach i w Jeruzolimie: Wejdźcie na górę i przynieście gałęzie oliwne, gałęzie sosnowe i gałęzie mirtowe, gałęzie palmowe i gałęzie drzew gęstych, abyście czynili szałas, jak jest napisane. 16 Lud więc wyszedł i przyniósł je, i czynił sobie szałas, każdy na swoim dachu, na swoich dziedzińcach, na dziedzińcach domu Bożego, na placu Bramy Wodnej i na placu Bramy Efraima. 17 Całe zgromadzenie, wszyscy, którzy powrócili z niewoli, uczynili szałas i mieszkali w nich, gdyż synowie Izraela nie czynili tego od dni Jozuego, syna Nuna, aż do tego dnia. I panowała wielka radość. 18 I Ezdrasz czytał z księgi Prawa Bożego każdego dnia, od pierwszego dnia aż do ostatniego. Przez siedem dni obchodzili święto, a dnia ósmego odbyło się uroczyste zgromadzenie według zwyczaju.

## Chapter 9

1 A w dwudziestym czwartym dniu tego miesiąca zgromadzili się synowie Izraela i pościli odziani w wory oraz posypani prochem. 2 I potomstwo Izraela odłączyło się od wszystkich cudzoziemców, stanęli i wyznawali swoje grzechy i nieprawości swoich ojców. 3 Stali na swoim miejscu i czytali księgę Prawa PANA, swego Boga, przez ćwierć dnia, a przez drugą ćwierć dnia wyznawali grzechy i oddawali pokłon PANU, swemu Bogu. 4 Potem na podwyższeniu dla Lewitów stanęli: Jeszua, Bani, Kadmiel, Szebaniasz, Bunni, Szerebiasz, Bani i Kenani i wołali donośnym głosem do PANA, swego Boga. 5 Następnie Lewici: Jeszua, Kadmiel, Bani, Chaszabnejasz, Szerebiasz, Hodiasz, Szebaniasz i Petachiasz powiedzieli: Powstaście i błogosławcie PANU, waszemu Bogu, na wieki wieków. I niech będzie błogosławione twoje chwalebne imię,

wywyższone nad wszelkie błogosławieństwo i wszelką chwałę. 6 Ty, ty jedynie jesteś PANEM. Ty uczyniłeś niebios, niebios niebios i całe ich wojsko, ziemię i wszystko, co jest na niej, morza i wszystko, co w nich jest, ty też utrzymujesz to wszystko; a wojska niebios oddają tobie pokłon. 7 Ty PANIE jesteś tym Bogiem, który wybrał Abrahama. Wyprowadziłeś go z Ur chaldejskiego i nadałeś mu imię Abraham. 8 A uznałeś, że jego serce jest wierne przed tobą i zawarłeś z nim przymierze, że ziemię Kananejczyka, Chetyty, Amoryty, Peryzzyty, Jebusyty i Girsaszty dasz jego potomstwu. I dotrzymałeś swego słowa, bo jesteś sprawiedliwy. 9 Widziałeś utrapienie naszych ojców w Egipcie i wysłuchałeś ich wołania nad Morzem Czerwonym. 10 Dokonałeś znaków i cudów na faraonie, na wszystkich jego sługach i na całym ludzie jego ziemi. Wiedziałeś bowiem, że zuchwale postępowali z nimi. I w ten sposób uczyniłeś wielkim swoje imię, jak to jest dzisiaj. 11 Rozdzieliłeś morze przed nimi, a oni przeszli przez środek morza po suchej ziemi; ściągających ich wrzuciłeś zaś w głębię jak kamień w wody wzburzone. 12 I słupem obłoku prowadziłeś ich we dnie, a słupem ognia w nocy, aby oświetlić im drogę, którą mieli iść. 13 Potem zstąpiłeś na górę Synaj i mówiłeś do nich z nieba. Dałeś im sprawiedliwe sądy, słuszne prawa, dobre ustawy i przykazania. 14 Oznajmiłeś im swój święty szabat i nadałeś im przykazania, ustawy i prawa przez swego sługę Mojżesza. 15 Dałeś im też chleb z nieba, kiedy byli głodni, i wyprowadziłeś im wodę ze skały, kiedy byli spragnieni. Rozkazałeś im wejść do ziemi, którą przysiągłeś im dać w posiadanie. 16 Ale oni i nasi ojcowie zuchwale sobie postąpili i uczynili twardym swój kark, i nie słuchali twoich przykazań. 17 Odmówili posłuszeństwa i nie pamiętali o twoich cudach, które dla nich czyniłeś, ale uczynili twardym swój kark i w swoim buncie ustanowili sobie wodza, aby wrócić do swojej niewoli. Lecz ty jesteś Bogiem przebaczenia – łaskawym i miłosiernym, nieskorym do gniewu i wielkiej dobroci – i nie opuściłeś ich. 18 Nawet gdy uczynili sobie lanego cielca i powiedzieli: To jest twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, i dopuścili się wielkich bluźnierstw; 19 Ty jednak w swoim wielkim miłosierdziu nie opuściłeś ich na pustyni. Słup obłoku nie odstępował od nich we dnie, prowadząc ich na drodze, ani słup ognisty w nocy, oświetlając ich i drogę, którą mieli iść. 20 Ponadto dałeś im swego dobrego ducha, aby ich pouczają; swojej mądry od ich ust nie odjąłeś i dałeś im wodę, gdy byli spragnieni. 21 I tak przez czterdzieści lat żywiłeś ich na pustyni i niczego im nie brakowało; ich szaty nie starzały się, a ich nogi nie puchły. 22 Dałeś im królestwa i narody i rozmieściłeś ich po zakątkach, tak że posiadli ziemię Sichona, ziemię króla Heszbonu, i ziemię Oga, króla

Baszanu. 23 Ich synów rozmnożyłeś jak gwiazdy na niebie i wprowadziłeś ich do ziemi, którą obiecałeś ich ojcom, mówiąc, że wejdą, aby ją posiadać. 24 Weszli więc synowie i posiadli tę ziemię, gdy poniżyłeś przed nimi mieszkańców tej ziemi, Kananejczyków, których wydałeś w ich ręce, oraz ich królów i narody tej ziemi, aby postąpili z nimi według swojej woli. 25 Zdobyli warowne miasta i tłustą ziemię i posiadli domy pełne wszelkich dóbr, wykopane studnie, winnice, oliwniki i drzewa owocowe w obfitości. Jedli do syta i utyli, i rozkoszowali się w twojej wielkiej dobroci. 26 Ale stali się oporni i zbuntowali się, rzucili twoje Prawo za siebie, zabili twoich proroków, którzy świadczyli przeciwko nim, aby ich nawrócić do ciebie, i dopuszczali się wielkich bluźnierstw. 27 Wydałeś ich więc w ręce ich wrogów, którzy ich uciskali. A gdy w czasie swego ucisku wołali do ciebie, ty z nieba wysłuchiwałeś ich i według swego wielkiego miłosierdzia dawałeś im wybawicieli, którzy ich wybawiali z rąk wrogów. 28 Lecz gdy mieli spokój, znowu czynili zło przed tobą. Dlatego pozostawiłeś ich w ręce ich wrogów, aby panowali nad nimi. Lecz gdy znowu zawracali i wołali do ciebie, ty z nieba wysłuchiwałeś ich i wielokrotnie wybawiałeś ich według swojej łitości. 29 I świadczyłeś przeciwko nim, aby ich nawrócić ku twojemu Prawu. Oni jednak zuchwale postępowali i nie słuchali twoich przykazań, i grzeszyli przeciwko twoim sądom, przez które – jeśli człowiek je zachowa, będzie żył. Odwracali plecy, czynili twardym swój kark i nie chcieli słuchać. 30 Przez wiele lat znosiłeś ich, świadcząc przeciwko nim przez swego Ducha za pośrednictwem swoich proroków, lecz nie chcieli słuchać. Wtedy wydałeś ich w ręce narodów tych ziem. 31 Ale ze względu na swoje wielkie miłosierdzie nie wyniszczyłeś i nie opuściłeś ich, gdyż jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym. 32 Teraz więc, nasz Boże, Boże wielki, potężny i wzbudzający grozę, dotrzymujący przymierza i miłosierdzia, niech nie wyda ci się małe całe utrapienie, które przyszło na nas, na naszych królów, na naszych książąt, na naszych kapłanów, na naszych proroków, na naszych ojców i na cały twój lud, od czasów królów Asyrii aż do dziś. 33 Aczkolwiek ty jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co nam przyszło, bo postąpiłeś sprawiedliwie, a my postąpiliśmy niegodziwie. 34 Nasi królowie, nasi książęta, nasi kapłani i nasi ojcowie nie wypełnili twojego prawa ani nie przestrzegali twoich przykazań i świadectw, przez które świadczyłeś przeciwko nim. 35 Oni bowiem, żyjąc w swoim królestwie, pośród twojej wielkiej dobroci, którą im okazałeś, w ziemi przestronnej i tłustej, którą im dałeś, nie służyli tobie ani nie odwrócili się od swoich niegodziwych uczynków. 36 Oto jesteśmy dziś niewolnikami, w ziemi, którą dałeś naszym ojcom, aby jedli jej

owoc i dobra, oto jesteśmy niewolnikami. 37 Ona wydaje obfite plony królom, których ustanowiłeś nad nami za nasze grzechy. Oni panują nad naszym ciałem i nad naszym bytłem według swojej woli, a my jesteśmy w wielkim ucisku. 38 W związku z tym wszystkim zawieramy mocne przymierze i zapisujemy je, a nasi książęta, Lewici i kapłani pieczętują je.

## Chapter 10

1 A oto ci, którzy pieczętowali: Nehemiasz, Tirszata, syn Chakaliasza, następnie Sedekiasz; 2 Serajasz, Azariasz, Jeremiasz; 3 Paszchur, Amariasz, Malkiasz; 4 Chattusz, Szebaniasz, Malluk; 5 Charim, Meremet, Obadiasz; 6 Daniel, Ginneton, Baruch; 7 Meszullam, Abiasz, Mijamin; 8 Maazjasz, Bilgaj i Szemajasz. To byli kapłani. 9 A Lewici: Jeszua, syn Azaniasza, Binnuj, jeden z synów Chenadada, Kadmiel; 10 I bracia ich: Szebaniasz, Hodiasz, Kelita, Pelajasz, Chanan; 11 Mika, Rechob, Chaszabiasz; 12 Zakkur, Szerebiasz, Szebaniasz; 13 Hodiasz, Bani i Beninu. 14 Naczelnicy ludu: Parosz, Pachat-Moab, Elam, Zattu, Bani; 15 Bunni, Azgad, Beabaj; 16 Adoniasz, Bigwaj, Adin; 17 Ater, Ezechiasz, Azzur; 18 Hodiasz, Chaszum, Besaj; 19 Charif, Anatot, Nebaj; 20 Magpiasz, Meszullam, Chezir; 21 Meszabeel, Sadok, Jaddua; 22 Pelatiasz, Chanan, Anajasz; 23 Ozeasz, Chananasz, Chaszub; 24 Hallochesz, Pilcha, Szobek; 25 Rechum, Chaszabna, Maasejasz; 26 I Achiasz, Chanan, Anan; 27 Malluk, Charim i Baana. 28 A pozostali z ludu, kapłani, Lewici, odźwierni, śpiewacy, Netinici i wszyscy, którzy odłączyli się od narodów tych ziem do prawa Bożego: ich żony, synowie i córki, każdy umięjętny i rozumny; 29 Przyłączyli się do swoich braci i do swoich dostojników, zobowiązując się pod kłtawą i przysięgą, że będą postępować według prawa Bożego, które zostało nadane przez Mojżesza, sługę Boga, że będą zachowywać i wypełniać wszystkie przykazania PANA, naszego Pana, oraz jego sądy i ustawy; 30 I że nie damy naszych córek narodom tej ziemi ani ich córek nie weźmiemy dla naszych synów. 31 A jeśli ludy tej ziemi będą przynosiły na sprzedaż w dzień szabatu jakkolwiek towar albo zboże, nie będziemy brać od nich w szabat ani w święto. Siódmego roku zaniechamy uprawy ziemi oraz ządania wszelkiego długi. 32 Ustanowiliśmy sobie też zobowiązanie, że każdego roku będziemy dawać jedną trzecią sykla na służbę w domu naszego Boga; 33 Na chleb pokładny, na nieustanną ofiarę z pokarmów, na nieustanne całopalenia, w szabaty, w dni nowiu, w święta uroczyste, na rzeczy święte, na przebłagalne ofiary za grzech dla Izraela i na wszelkie prace w domu naszego Boga. 34 Rzuciliśmy

też losy w sprawie ofiary drewna: kapłani, Lewici i lud, aby przynoszono je do domu naszego Boga według rodów, rokrocznie w oznaczonym czasie, aby było spalane na ołtarzu PANA, naszego Boga, jak jest napisane w Prawie. 35 Będziemy też rokrocznie przynosić do domu PANA pierwociny naszej ziemi i pierwociny wszelkiego owocu każdego drzewa; 36 I pierworodnych naszych synów, pierworodne naszego bydła, jak jest napisane w Prawie, i pierworodne naszych wołów i owiec – będziemy przynosić do domu naszego Boga, do kapłanów służących w domu naszego Boga. 37 Również pierwociny naszych ciast i ofiar podniesionych, owoc wszelkiego drzewa, moszczu i oliwy – przyniesiemy to do kapłanów, do komnat domu naszego Boga, a dziesięcinę naszej ziemi do Lewitów, aby ci Lewici otrzymali dziesięcinę z naszej pracy we wszystkich miastach. 38 Kapłan, syn Aarona, będzie z Lewitami, gdy będą oni pobierać dziesięcinę. A Lewici wniosą dziesięcinę z dziesięciny do domu naszego Boga, do komnat skarbcza. 39 Do tych bowiem komnat synowie Izraela i Lewiego mają przynosić ofiarę zboża, moszczu i oliwy tam, gdzie są naczynia świętymi, kapłani pełniący służbę, odźwierni i śpiewacy. Tak oto nie zaniedbamy domu naszego Boga.

## Chapter 11

1 Przełożeni ludu zamieszkali więc w Jerozolimie, a reszta ludu rzuciła losy, aby wyznaczyć jednego z dziesięciu na zamieszkanie w Jerozolimie, w świętym mieście, a dziewięciu pozostałych w innych miastach. 2 I lud błogosławił wszystkim mężczyznom, którzy dobrowolnie postanowili zamieszkać w Jerozolimie. 3 Oto naczelnicy tej prowincji, którzy zamieszkali w Jerozolimie – ale w innych miastach Judy mieszkali Izraelici, kapłani, Lewici, Netinici i synowie sług Salomona, każdy w swojej posiadłości, w swoim mieście: 4 I tak w Jerozolimie mieszkali niektórzy z synów Judy i Beniamina. Z synów Judy: Ataja, syn Uzjasza, syna Zachariasza, syna Amarasza, syna Szeftatiasza, syna Mahalaleela z synów Peresa; 5 Także Maasejasz, syn Barucha, syna Kol-Chozego, syna Chasajasza, syna Chadajasa, syna Jojariba, syna Zachariasza, syna Szilonity. 6 Wszystkich synów Peresa mieszkających w Jerozolimie było czterystu sześćdziesięciu ośmiu dzielnych mężów. 7 A to są synowie Beniamina: Sallu, syn Meszullama, syna Joeda, syna Pedajasza, syna Kolajasza, syna Maasejasza, syna Itiela, syna Jesajasza; 8 A po nim Gabbaj, Sallaj, razem dziewięciuset dwudziestu ośmiu. 9 I Joel, syn Zikriego, był ich przłożonym, a Juda, syn Senua, był ustawionym jako drugi nad miastem. 10 Z kapłanów: Jedajasz, syn Jojariba, i Jachyn; 11 Serajasz, syn Chilkiasza, syna

Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba – był on przełożonym domu Bożego. 12 I ich bracia, którzy pełnili służbę w domu – razem ośmiuset dwudziestu dwóch. Potem Adajasz, syn Jerochama, syna Pelaliasza, syna Amiego, syna Zachariasza, syna Paszchura, syna Malkiasza. 13 I jego bracia, naczelnicy rodów – dwustu czterdziestu dwóch. I Amaszaj, syn Asareel, syna Achzaja, syna Meszillemeta, syna Immera. 14 I ich bracia, dzielni wojownicy – stu dwudziestu ośmiu. Ich przełożonym był Zabdiel, syn Haggedolima. 15 A z Lewitów: Szemejasz, syn Chaszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, syna Bunniego. 16 Szabbetaj i Jozabad, z przełożonych Lewitów, byli odpowiedzialni za służbę na zewnątrz domu Bożego. 17 A Mattaniasz, syn Miki, syna Zabdiego, syna Asafa, kierował pieśń dziękczynną przy modlitwie. A Bakbukiasz był drugim spośród swoich braci, potem Abda, syn Szammuy, syna Galala, syna Jedutuna. 18 Wszystkich Lewitów w świętym mieście było dwustu osiemdziesięciu czterech. 19 Odźwierni: Akkub, Talmon i ich bracia, którzy trzymali straż przy bramach – razem stu siedemdziesięciu dwóch. 20 A pozostali z Izraela, z kapłanów i z Lewitów mieszkali we wszystkich miastach Judy, każdy w swoim dziedzictwie. 21 Ale Netinici mieszkali na Ofelu, a Sicha i Giszpa stali na czele Netinitów. 22 Przełożonym nad Lewitami w Jerozolimie był Uzzi, syn Baniego, syna Chaszabiasza, syna Mattaniasza, syna Miki. Ci z synów Asafa byli śpiewakami przy służbie w domu Bożym. 23 Istniał bowiem co do nich rozkaz króla, wyznaczający śpiewakom dzienną porcję na ich utrzymanie. 24 Petachiasz, syn Meszezabeela, z synów Zeracha, syna Judy, był przy boku króla w każdej sprawie dotyczącej ludu. 25 A co do wsi i ich pól, niektórzy z synów Judy mieszkali w Kiriath-Arba i przynależnych do niego wsiach, w Dibonie i przynależnych do niego wsiach oraz w Jekkabseel i przynależnych do niego wsiach; 26 W Jeszua, Moladzie i Bet-Pelet; 27 W Chasar-Szual i w Beer-Szebie i przynależnych do niej wsiach; 28 W Siklag i w Mekona i przynależnych do niego wsiach; 29 W En-Rimmon, Sorea i Jarmut; 30 W Zanoach i w Adullam i przynależnych do nich wsiach, w Lakisz i na przynależnych do niego polach i w Azece i przynależnych do niej wsiach. Mieszkali więc od Beer-Szeby aż do doliny Hinnom. 31 Synowie Beniamina z Geba mieszkali w Mikmas, Ajja i w Betel i przynależnych do niego wsiach; 32 W Anatot, Nob i Anania; 33 W Chasor, Rama i Gittaim; 34 W Chadid, Seboim i Neballat; 35 W Lod i Ono, i w Dolinie Rzemieślników. 36 A spośród Lewitów mieszkali niektórzy w działach Judy i Beniamina.

## Chapter 12

I A oto kapłani i Lewici, którzy przybyli z Zorobabelem, synem Szealtiela, i z Jeszua: Serajasz, Jeremiasz, Ezdrasz; 2 Amariasz, Malluk, Chattusz; 3 Szekaniaasz, Rechum, Meremot; 4 Iddo, Ginneton, Abiasz; 5 Mijamin, Maadiaz, Bilga; 6 Szemajasz, Jojarib, Jedajasz; 7 Sallu, Amok, Chilkiasz, Jedajasz. To byli przedniejsi z kapłanów i ze swoich braci za dni Jeszuy. 8 A Lewici: Jeszua, Binnuj, Kadmiel, Szerebiasz, Juda i Mattaniasz, który wraz z braćmi kierował śpiewem pieśni dziękczynnych. 9 A Bakbukiasz i Unni, ich bracia, stali naprzeciw nich w swoich służbach. 10 Jeszua spłodził Jojakima, a Jojakim spłodził Eliasziba, a Eliaszib spłodził Jojadę; 11 Jojada spłodził Jonatana, a Jonatan spłodził Jadduę. 12 A za dni Jojakima naczelnikami rodu byli następujący kapłani: z Serajasz – Merajasz, z Jeremiasza – Chananiaasz; 13 Z Ezdrasza – Meszullam, z Amariasza – Jehochanan; 14 Z Malluki – Jonatan, z Szebaniasza – Józef; 15 Z Charima – Adna, z Merajota – Chelkaj; 16 Z Iddo – Zachariasz, z Ginneto – Meszullam; 17 Z Abiasza – Zikri, z Miniamina i Moadiasza – Piltaj; 18 Z Bilgi – Szammua, z Szemajasz – Jonatan; 19 A z Jojariba – Mattenaj, z Jedajasz – Uzzi; 20 Z Sallaj – Kallaj, z Amoka – Eber; 21 Z Chilkiasza – Chaszabiasz, z Jedajasz – Netanaeel. 22 Za dni Eliasziba, Jojady, Jochanana i Jadduy Lewici zostali spisani jako naczelnicy rodów, a także kapłani, aż do panowania Dariusza Persa. 23 Synowie Lewiego, naczelnicy rodów, zostali spisani w księdze kronik aż do dni Jochanana, syna Eliasziba. 24 Naczelnikami Lewitów byli: Chaszabiasz, Szerebiasz, Jeszua, syn Kadmiela, i ich bracia, którzy stali naprzeciw nich, straż przy straży, aby chwalić i dziękować, według rozkazu Dawida, męża Bożego. 25 Mattaniasz i Bakbukiasz, Obadiaz, Meszullam, Talmon i Akkub jako odźwierni trzymali straż przy składnicach u bram. 26 Ci żyli za dni Jojakima, syna Jeszuy, syna Joadaka, i za dni namiestnika Nehemiasza i Ezdrasza, kapłana i uczzonego w Piśmie. 27 I na poświęcanie muru Jerozolimy odszukano Lewitów ze wszystkich ich miejsc, aby ich przyprowadzić do Jerozolimy, by mogli obchodzić poświęcenie z radością, dziękczynieniem, przy śpiewaniu, cymbalach, cytrach i harfach. 28 Zgromadzili się więc synowie śpiewaków, z równin wokół Jerozolimy i ze wsi Netofatyków; 29 Także z domu Gilgal, z pól Geba i z Azmawet. Śpiewacy bowiem zbudowali sobie wsie wokół Jerozolimy. 30 Wtedy kapłani i Lewici oczyścili się, po czym oczyścili też lud, bramy i mur. 31 Następnie kazałem przełożonym Judy wstąpić na mur i ustawiłem dwa wielkie zespoły dziękczynne, z których jeden szedł po

murze na prawo, w kierunku Bramy Gnojnej. 32 Za nim szedł Hoszajasz i połowa przełożonych Judy; 33 Także Azariasz, Ezdrasz i Meszullam; 34 Juda, Beniamin, Szemajasz i Jeremiasz; 35 Potem szli niektórzy z synów kapłanów z trąbami, mianowicie: Zachariasz, syn Jonatana, syna Szemajasz, syna Mattaniasza, syna Michajasz, syna Zakkura, syna Asafa; 36 I jego bracia: Szemajasz, Azarel, Milalaj, Gilalaj, Maaaj, Netanaeel, Juda, Chanani z instrumentami muzycznymi Dawida, męża Bożego, a Ezdrasz, uczony w Piśmie, szedł przed nimi. 37 Następnie przy Bramie Źródlanej, która była naprzeciw nich, szli po schodach miasta Dawida, które prowadzą na mur, znad domu Dawida aż do Bramy Wodnej na wschodzie. 38 A drugi zespół dziękczynny, a ja za nim, szedł po murze w lewo z drugą połową przełożonych, od Wieży Pieców aż do Muru Szerokiego; 39 I znad Bramy Efraima, nad Bramą Starą, nad Bramą Rybną, obok Wieży Chananeela i Wieży Mea, aż do Bramy Owczej. I stanęli u Bramy Więziennej. 40 A tak stanęły oba zespoły dziękczynne w domu Bożym, a wraz z nimi ja i połowa przełożonych ze mną. 41 Także kapłani: Eliakim, Maasejasz, Miniamin, Michajasz, Elioenaj, Zachariasz, Chananiaasz, z trąbami; 42 I Maasejasz, Szemajasz, Eleazar, Uzzi, Jehochanan, Malkiasz, Elam i Ezer. Śpiewacy głośno śpiewali, a Jizrachiasz był ich kierownikiem. 43 Tego dnia składali także wielkie ofiary i radowali się. Bóg bowiem dał im wielką radość. Również kobiety i dzieci radowały się, a radość Jerozolimy słychać było z daleka. 44 W tym czasie ustanowiono mężczyzn nad składnicami dla skarbów, ofiar, pierwocin i dziesięcin, aby w nich zgromadzono dla kapłanów i Lewitów udziały przyznane im przez Prawo z pól miejskich. Juda bowiem cieszył się z powodu kapłanów i Lewitów pełniących służbę; 45 I śpiewacy i odźwierni pełnili służbę dla swego Boga i służbę oczyszczenia, według rozkazu Dawida i jego syna Salomona. 46 Już bowiem dawno, za dni Dawida i Asafa, byli ustanowieni przełożeni nad śpiewakami oraz były ustalone pieśni pochwalne i dziękczynienia dla Boga. 47 Cały Izrael więc za dni Zorobabela i za dni Nehemiasza dawał porcję śpiewakom i odźwiernym na codzienne utrzymanie. Oddawali Lewitom to, co poświęcili, Lewici zaś oddawali to synom Aarona.

## Chapter 13

I W tym dniu odczytano wobec ludu fragment z księgi Mojżesza. I znaleziono w niej zapis o tym, że Ammonitani Moabita nigdy nie wejdzie do zgromadzenia Bożego; 2 Ponieważ nie wyszli synom Izraela na spotkanie z chlebem i wodą, lecz wynajęli przeciwko nim Balaama, aby ich przeklął. Nasz Bóg jednak przemienił przekleństwo w

błogosławieństwo. 3 A gdy usłyszeli to prawo, odłączyli od Izraela wszystkich mieszanego pochodzenia. 4 Jakiś czas przedtem kapłan Eliaszib, przełożony nad komnatą domu naszego Boga, spowinowaony z Tobiaszem; 5 Przygotował dla niego wielką komnatę, w której składano wcześniej ofiary z pokarmów, kadzidło, naczynia, dziesięciny zboża, moszczu i oliwy, przysługujące Lewitom, śpiewakom i odźwiernym, a także ofiary dla kapłanów. 6 Ale przy tym wszystkim nie było mnie w Jerozolimie, gdyż w trzydziestym drugim roku Artakserksesa, króla Babilonu, przyszedłem do króla, a po pewnym czasie wyprosiłem od króla zezwolenie na powrót; 7 A gdy przybyłem do Jerozolimy, dowiedziałem się o występku, którego dopuścił się Eliaszib na korzyść Tobiasza – o tym, że przygotował dla niego komnatę w dziedzińcach domu Bożego. 8 A to bardzo mnie oburzyło. Wyrzuciłem więc wszystkie sprzęty domu Tobiasza z komnaty. 9 Kazałem wtedy oczyścić te komnaty i z powrotem wniosłem tam sprzęty domu Bożego, dary i kadzidło. 10 Dowiedziałem się także, że przydziały Lewitów nie dostarczono im, a Lewici i śpiewacy, którzy wykonywali pracę, rozbiegli się, każdy do swojego pola. 11 Zgromiłem więc przełożonych, mówiąc: Czemu dom Boży jest opuszczony? Potem zebrałem ich i postawiłem na ich stanowiskach. 12 A cały Juda przyniósł dziesięciny ze zboża, moszczu i oliwy do składnic. 13 I nad składnicami ustanowiłem dozorcami Szelemiasza, kapłana, Sadoka, uczzonego w Piśmie, i Pedajasz, z Lewitów. Do pomocy mieli Chanana, syna Zakkura, syna Mattaniasza. Oni bowiem uchodzili za wiernych, a ich obowiązkiem było rozdzielanie przydziałów swoim braciom. 14 Wspomnij na mnie, mój Boże, za to i nie wymazuj moich dobrych uczynków, których dokonałem dla domu swojego Boga i dla jego służb. 15 W tych dniach widziałem w Judzie ludzi tłoczących prasy w szabat i noszących snopy, które kładli na osły, także winogrona, figi i wszelkie ciężary, które przywozili do Jerozolimy w dzień szabat. I zgromiłem ich za to, że w ten dzień sprzedają żywność. 16 Także Tyryjczycy, którzy tam mieszkali, przynosili ryby i wszelki towar, a sprzedawali w szabat synom Judy i w Jerozolimie. 17 Dlatego zgromiłem przełożonych w Judzie i powiedziałem do nich: Cóż to jest za nieprawość, której się dopuszczacie, bezczeszcząc dzień szabat? 18 Czy nie tak postępowali wasi ojcowie, za co nasz Bóg sprowadził całe to nieszczęście na nas i na to miasto? A wy ściągacie jeszcze większy gniew na Izraela, bezczeszcząc szabat. 19 A gdy mrok okrył bramy Jerozolimy przed szabatem, rozkazałem zamknąć wrota. Nakazałem też, aby ich nie otwierać aż dopiero po szabacie. Postawiłem również niektórych z moich sług przy bramach, aby nie wnoszono żadnych ciężarów w

dzień szabatu. 20 Tak więc handlarze i sprzedawcy wszelkiego towaru nocowali raz czy dwa razy poza Jerozolimą. 21 Świadczyłem przeciwko nim i powiedziałem do nich: Dlaczego nocujecie przy murze? Jeśli uczynicie to jeszcze raz, podniosę rękę na was. I tak od tego czasu nie przychodzili już w szabat. 22 Następnie rozkazałem Lewitom, aby się oczyścili i przyszli czuć przy bramach, aby uświęcić dzień szabatu. I pamiętaj mnie za to, mój Boże, i zmiłuj się nade mną według obfitości swojego miłosierdzia. 23 W tych dniach widziałem też Żydów, którzy pojeśli sobie żony aszdodskie, ammonickie i moabskie. 24 A połowa ich dzieci mówiła w języku aszdodskim, nie umiejąc mówić po hebrajsku, ale każdy według języka swego narodu. 25 Dlatego zgromiłem ich i przekląłem, a niektórych z nich biłem, wyrwałem ich włosy i zaprzysiąłem ich na Boga: Nie wydajcie swoich córek ich synom ani nie służcie ich córek dla waszych synów ani dla siebie. 26 Czy nie przez to zgrzeszył Salomon, król Izraela? A przecież wśród wielu narodów nie było króla jak on, był umiłowany przez swego Boga, a Bóg ustanowił go królem nad całym Izraelem. A przecież nawet jego przywiódł do grzechu cudzoziemskie kobiety. 27 Czyż i wam pozwolimy na to, abyście dopuszczali się tego wielkiego zła i grzeszyli przeciwko naszemu Bogu, pojmując za żony cudzoziemki? 28 A jeden z synów Jojady, syna arcykapłana Eliasziba, był zięciem Choronity Sanballata. Wygnałem go więc od siebie. 29 Zapamiętaj im, mój Boże, że splamili kapłaństwo i przymierze z kapłanami i Lewitami. 30 I oczyściłem ich od wszelkiego cudzoziemca, i ustaliłem obowiązki kapłanom i Lewitom, każdemu w swojej służbie; 31 I przepisy dotyczące ofiary drewna w ustalonym czasie, a także pierwocin. Wspomnij na mnie, mój Boże, dla mojego dobra.

## ESTHER

### Chapter 1

1 I stało się za dni Aswerusa – tego Aswerusa, który królował od Indii aż do Etiopii nad stu dwudziestoma siedmioma prowincjami; 2 Że w tych dniach, gdy król Aswerus zasiadał na tronie swego królestwa w pałacu Suza; 3 W trzecim roku swego panowania wyprawił u siebie ucztę dla wszystkich swoich książąt i sług. Stawili się przed nim dowódcy Persów i Medów oraz dostojnicy i książęta prowincji. 4 I pokazywał bogactwa i chwałę swego królestwa oraz wspaniałość swego majestatu przez wiele dni, mianowicie przez sto osiemdziesiąt dni. 5 A po upływie tych dni król wyprawił ucztę dla wszystkich ludzi znajdujących się w

pałacu Suza, od największego aż do najmniejszego, przez siedem dni na dziedzińcu, w ogrodzie pałacu króla. 6 Wisiały w nim białe, zielone i błękitne tkaniny przymocowane sznurami z bisioru i purpury do srebrnych pierścieni na słupach z marmuru. Złote i srebrne łoża stały na posadzce z kryształu i marmuru, z białego i czarnego marmuru. 7 A napój podawano w złotych naczyniach, każde z naczyń było zaś inne, a wina królewskiego było pod dostatkiem, jak przystało na króla. 8 Ale do picia, według polecenia, nikt nikogo nie przymuszał. Tak bowiem rozkazał król wszystkim zarządcom swego domu, aby czynili według woli każdego. 9 Królowa Waszti także wyprawiła ucztę dla kobiet w domu królewskim, który należał do króla Aswerusa. 10 A dnia siódmego, gdy serce króla rozweseliło się winem, rozkazał on Mechumanie, Bizzezie, Charbonie, Bigcie, Abagcie, Zetarowi i Karkasowi, siedmiu eunuchom, którzy służyli przy królu Aswerusie; 11 Aby przyprowadzili przed oblicze króla królową Waszti w koronie królewskiej, chcąc pokazać ludowi i książętom jej piękność. Była bowiem bardzo piękna. 12 Ale królowa Waszti odmówiła przyjęcia na rozkaz króla, przekazany przez eunuchów. Król więc bardzo się rozgniewał, a gniew w nim zapłonął. 13 Wtedy król zapytał mędrców obeznanych z czasami (gdyż taki był zwyczaj, aby sprawy królewskie przedkładać wszystkim znawcom prawa i sądu; 14 A jego najbliższymi byli: Karszena, Szetar, Admata, Tarszisz, Meres, Marsena i Memukan, siedmiu książąt perskich i medyjskich, którzy oglądali oblicze króla i zajmowali pierwsze miejsce w królestwie); 15 Co według prawa należy czynić z królową Waszti za to, że nie wykonała rozkazu króla Aswerusa przekazanego przez eunuchów? 16 Wtedy Memukan odpowiedział przed królem i książętami: Królowa Waszti wystąpiła nie tylko przeciw samemu królowi, ale przeciw wszystkim książętom i wszystkim ludom, które żyją we wszystkich prowincjach króla Aswerusa. 17 Kiedy bowiem postępek królowej rozniesie się wśród wszystkich kobiet, wzgardzą one swoimi mężami w swoich oczach i powiedzą: Król Aswerus rozkazał przyprowadzić królową Waszti przed swoje oblicze, a ona nie przyszła. 18 Jeszcze dzisiaj księżniczki perskie i medyjskie, które słyszały o postępku królowej, będą mówiły to samo wszystkim książętom króla, a będzie wiele pogardy i gniewu. 19 Dlatego więc, jeśli król uzna to za słuszne, niech wyjdzie od króla wyrok i niech będzie wpisany do praw perskich i medyjskich, które są nieodwołalne: Że Waszti nie przyjdzie już przed oblicze króla Aswerusa, a jej godność królewską niech król da innej, lepszej od niej. 20 A gdy ten wyrok, wydany przez króla, będzie ogłoszony w całym jego królestwie – a jest ono wielkie – wtedy wszystkie jony okażą

szacunek swoim mężom, od wielkiego aż do małego. 21 Ta rada podobała się królowi i książętom i król uczynił według rady Memukana. 22 I rozesłał listy do wszystkich prowincji królewskich, do każdej prowincji napisany jej własnym pismem, i do każdego ludu w jego języku, aby każdy mężczyzna był panem w swoim domu. A ogłoszono to w języku każdego narodu.

### Chapter 2

1 Po tych wydarzeniach, gdy ustał gniew króla Aswerusa, wspomniął on na Waszti i na to, co uczyniła, oraz dekret, który został wydany przeciwko niej. 2 I dworzanie króla, którzy mu służyli, powiedzieli: Niech poszukują dla króla młodych dziewcząt o pięknej urodzie; 3 I niech król ustanowi urzędników we wszystkich prowincjach swego królestwa, aby zgromadzili wszystkie młode dziewczęta o pięknej urodzie w pałacu Suza, w domu kobiet, pod opieką Hegaja, eunucha królewskiego, stróża kobiet, i niech im dadzą środki do ich pielęgnacji. 4 A ta panienska, która spodoba się królowi, zostanie królową w miejsce Waszti. Spodobała się ta rada królowi i tak uczynił. 5 A w pałacu Suza był pewien Żyd imieniem Mardocheusz, syn Jaira, syna Szimejego, syna Kisz, z pokolenia Beniamina. 6 Został on uprowadzony z Jerozolimy wraz z innymi pojmanymi, których uprowadzono razem z Jechoniaszem, królem Judy, którego wziął do niewoli Nabuchodonozor, król Babilonu. 7 Był on opiekunem Hadassy, to jest Estery, córki swego stryja, nie miała ona bowiem ani ojca, ani matki. A była to panna piękna i urodziwa. Mardocheusz, po śmierci jej ojca i matki, przyjął ją za córkę. 8 A gdy ogłoszono rozkaz króla i jego dekret i gdy zgromadzono wiele panien w pałacu Suza pod opieką Hegaja, wzięto też i Esterę do domu króla pod opieką Hegaja, stróża kobiet. 9 I spodobała mu się dziewczyna, i znalazła łaskę w jego oczach, tak że od razu kazał dać jej środki pielęgnacyjne, należną jej część, oraz siedem dobranych dziewcząt z domu króla. Następnie przeniósł ją i jej dziewczęta do najlepszej części w domu kobiet. 10 Ale Estera nie oznajmiła swojego ludu ani pochodzenia, ponieważ Mardocheusz nakazał jej, by tego nie ujawniała. 11 A Mardocheusz każdego dnia przechadzał się przed dziedzińcem domu kobiet, aby się dowiedzieć o zdrowie Estery i co się z nią stanie. 12 A gdy nadchodziła kolej na każdą z tych panien, aby wejść do króla Aswerusa po upływie dwunastu miesięcy zgodnie z prawem dla kobiet – był to bowiem okres ich pielęgnacji: sześć miesięcy olejkami z mirry, a sześć miesięcy wonnościami i innymi środkami pielęgnacji dla kobiet; 13 Wtedy panna udawała się do króla, a cegokolwiek żądała, dawano jej, aby z tym szła z domu kobiet aż do domu królewskiego. 14 Wieczorem

wychodziła, rano zaś wracała do drugiego domu kobiet pod opiekę Szaaszgaza, eunucha królewskiego, stróża nałożnic. Nie przychodziła już więcej do króla, chyba że spodobała się królowi i wzywano ją po imieniu. 15 A gdy przyszła kolej na Esterę, córkę Abichaila, stryja Mardocheusza, który ją przyjął za córkę – aby udała się do króla, nie żądała niczego prócz tego, co polecił Hegaj, eunuch króla, stróż kobiet. I Estera zyskała łaskę w oczach wszystkich, którzy na nią patrzyli. 16 Zabrano więc Esterę do króla Aswerusa, do jego domu królewskiego, w dziesiątym miesiącu, to jest w miesiącu Tebet, w siódmym roku jego panowania. 17 I król umiłował Esterę nad wszystkie kobiety, i znalazła ona łaskę i jego przychyłność ponad wszystkie panny, tak że włożył jej na głowę koronę królewską i uczynił ją królową w miejsce Waszti. 18 Potem król wyprawił wielką ucztę dla wszystkich swoich książąt i sług, ucztę Estery, a prowincje uświetnił od podatków i porozdawał dary, jak przystało na króla. 19 Gdy ponownie zebrano dziewczęta, Mardocheusz siedział przy bramie króla. 20 A Estera nie oznajmiła jeszcze swego pochodzenia ani ludu, tak jak jej rozkazał Mardocheusz. Estera wykonała polecenie Mardocheusza, tak jak dawniej, gdy była jeszcze pod jego opieką. 21 W tych dniach, gdy Mardocheusz siedział przy bramie króla, dwaj eunuchowie króla, Bigtan i Teresz, stróże prog, byli rozgniewani i szukali sposobności, aby podnieść rękę na króla Aswerusa. 22 Dowiedział się o tym Mardocheusz i oznajmił to królowej Esterze, a Estera oznajmiła to królowi w imieniu Mardocheusza. 23 A gdy tę sprawę zbadano, okazała się prawdziwa. Powieszono więc obydwu na szubienicy i zapisano to w księgach kronik przed królem.

### Chapter 3

1 Po tych wydarzeniach król Aswerus uczynił wielkim Hamana, syna Hammedaty, Agagitę, wywyższył go i umieścił jego tron ponad wszystkimi książętami, którzy byli przy nim. 2 A wszyscy słudzy króla, którzy stali w bramie królewskiej, klękali przed Hamanem i oddawali mu pokłon. Tak bowiem rozkazał co do niego król. Ale Mardocheusz nie klękał przed nim ani nie oddawał mu pokłonu. 3 Dlatego też słudzy króla, którzy stali w bramie królewskiej, pytali Mardocheusza: Czemu przekraczasz rozkaz króla? 4 A gdy tak do niego dzień po dniu mówili, a on ich nie słuchał, donieśli o tym Hamanowi, aby się przekonać, czy Mardocheusz będzie obstawał przy swoim. Powiedział im bowiem, że jest Żydem. 5 A gdy Haman zobaczył, że Mardocheusz nie klęka ani nie oddaje mu pokłonu, Haman napelił się gniewem. 6 Uważał to za rzecz zbyt łagodną podnieść rękę na samego Mardocheusza, ponieważ

donesiono mu, z jakiego ludu pochodzi Mardocheusz. Szukał więc Haman sposobności, aby wytracić wszystkich Żydów, którzy byli w całym królestwie Aswerusa, to jest lud Mardocheusza. 7 Tak więc w pierwszym miesiącu, w miesiącu Nisan, w dwunastym roku króla Aswerusa, rzucano przed Hamanem Pur, czyli los, od dnia do dnia i od miesiąca do miesiąca, aż do dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar. 8 Potem Haman powiedział do króla Aswerusa: Jest pewien lud rozproszony i rozsypany pomiędzy ludami we wszystkich prowincjach twego królestwa. Jego prawa są inne od praw wszystkich ludów, a praw króla nie przestrzega. Dlatego więc nie jest korzystne dla króla tak go pozostawić. 9 Jeśli król uzna to za słuszne, niech zostanie zapisane, że ten lud ma być wytracony. A ja odważę dziesięć tysięcy talentów srebra do rąk przełożonych nad tą pracą, aby je wnieśli do skarbcza królewskiego. 10 Wtedy król zdjął pierścien z swojej ręki i dał go Hamanowi Agagicie, synowi Hammedaty, wrogowi Żydów. 11 Król powiedział do Hamana: Przekazuję ci to srebro i ten lud, abyś uczynił z nim, co ci się podoba. 12 Wezwano więc pisarzy króla w pierwszym miesiącu, dnia trzynastego tego miesiąca, i napisano wszystko tak, jak Haman rozkazał, do satrapów królewskich, do namiestników z każdej prowincji i do dowódców każdego ludu z każdej prowincji według jej pisma i do każdego narodu według jego języka. Listy napisano w imieniu króla Aswerusa i opieczętowano je sygnetem króla. 13 Potem rozesłano je przez gońców do wszystkich prowincji królewskich, aby zgładzono, wymordowano i wytracono wszystkich Żydów, od młodego do starca, dzieci i kobiety, w jeden dzień, mianowicie trzynastego dnia dwunastego miesiąca, miesiąca Adar, a ich mienie zagrabiono. 14 A odpis tego pisma miał być podany we wszystkich prowincjach, ogłoszony wszystkim ludom, aby były gotowe na ten dzień. 15 Gońcy więc wyruszyli przynaglani rozkazem króla, a dekret ogłoszono także w pałacu Suza. A król i Haman zasiedli, aby pić, lecz miasto Suza było zatrzwożone.

## Chapter 4

1 Kiedy Mardocheusz dowiedział się o wszystkim, co się stało, rozdarł swoje szaty i przyodziął się w wór, następnie posypał się popiołem, wyszedł na środek miasta i lamentował głośno i gorzko. 2 I doszedł aż do bramy królewskiej, gdyż nie wolno było wejść w bramę królewską przyodzianemu w wór. 3 W każdej prowincji, gdzie tylko dotarł rozkaz króla i jego dekret, nastąpiła wielka żaloba wśród Żydów, nastąpił też post, płacz i lament, a wielu leżało w worze i w popiele. 4 Przyszli więc służące Esterze i jej eunuchowie i opowiedzieli jej o tym. Wtedy królowa bardzo się zasmuciła i posłała szaty, aby

ubrać Mardocheusza i zdjąć z niego wór. Ale on ich nie przyjął. 5 Wtedy Estera zawołała Hataka, jednego z eunuchów króla, którego on dał jej do posługi, i rozkazała mu pójść do Mardocheusza, aby się dowiedział, co to ma znaczyć i dlaczego tak się stało. 6 Wyszedł więc Hatak do Mardocheusza na plac miejski, który był przed bramą królewską; 7 I Mardocheusz opowiedział mu wszystko, co mu się przydarzyło, także o sumie srebra, którą Haman obiecał odważyć do skarbcza królewskiego za Żydów, aby zostali wytraceni. 8 Ponadto dał mu odpis dekretu o ich zagładzie, który ogłoszono w Suzie, aby pokazał go Esterze, powiadomił ją i rozkazał, aby poszła do króla, błagając go o swój lud i wstawiając się za nim. 9 Przyszedł więc Hatak i przekazał Esterze słowa Mardocheusza. 10 I Estera odpowiedziała Hatakowi i poleciła mu iść do Mardocheusza: 11 Wszyscy słudzy króla oraz lud z prowincji królewskich wiedzą, że ktokolwiek – mężczyzna lub kobieta – wejdzie do króla na dziedziniec wewnętrzny, nie będąc wezwany, podlega tylko jednemu prawu – ma zostać zabity, z wyjątkiem tego, nad którym król wyciągnie złote berło, ten zostanie przy życiu. Ale mnie nie wezwano, aby wejść do króla, już od trzydziestu dni. 12 I powiedziano Mardocheuszowi słowa Esterze. 13 Wtedy Mardocheusz polecił przekazać Esterze taką odpowiedź: Nie myśl sobie, że ty jedna spośród wszystkich Żydów ocalejesz w domu królewskim. 14 Jeśli bowiem ty całkowicie będziesz milczeć w tym czasie, uwolnienie i wybawienie dla Żydów przyjdzie z innego miejsca, ale ty i dom twego ojca zginiecie. A kto wie, czy nie na tę właśnie chwilę dostąpiłaś godności królestwa? 15 Estera poleciła, by odpowiedziano Mardocheuszowi: 16 Idź, zbierz wszystkich Żydów, którzy się znajdują w Suzie, i poście za mnie, nie jedzcie ani nie pijcie przez trzy dni, nocą i dniem. Ja także i moje służące będziemy pościć, a potem wejdę do króla, choć to niezgodne z prawem. A jeśli zginę, to zginę. 17 Poszedł więc Mardocheusz i uczynił wszystko, co mu rozkazała Estera.

## Chapter 5

1 Trzeciego dnia Estera ubrała się w szaty królowej, stanęła na wewnętrznym dziedzińcu domu króla, naprzeciw domu króla. A król siedział na swoim królewskim tronie w domu króla naprzeciw bramy domu. 2 A gdy król zobaczył królową Esterę, stojącą na dziedzińcu, znalazła ona łaskę w jego oczach i król wyciągnął do Esterze złote berło, które trzymał w ręku. Estera więc zbliżyła się i dotknęła końca berła. 3 Król zapytał ją: Co ci jest, królowo Estero? Jaka jest twoja prośba? Choćbyś prosiła o połowę królestwa, będzie ci dane. 4 Estera odpowiedziała: Jeśli to się królowi podoba, to niech przyjdzie król i

Haman dzisiaj na ucztę, którą dla niego przygotowałam. 5 Król powiedział: Zawołajcie szybko Hamana, aby spełnił prośbę Esterze. Przyszedł więc król i Haman na ucztę, którą wyprawiła Estera. 6 Potem król zapytał Esterę, gdy się napił wina: Jaka jest twoja prośba, a będzie ci dane. Jakie jest twoje życzenie? Choćbyś prosiła o połowę królestwa, będzie ci dane. 7 Na to Estera odpowiedziała: Oto moje życzenie i moja prośba: 8 Jeśli znalazłam łaskę w oczach króla i jeśli królowi się podoba, aby spełnić moją prośbę i wykonać moje życzenie, to niech przyjdzie król i Haman na ucztę, którą im przygotowuję, a jutro uczynię według słowa króla. 9 I wyszedł Haman tego dnia wesoly i dobrej myśli. Ale gdy Haman zobaczył Mardocheusza w bramie królewskiej, że on ani nie powstał, ani się nie poruszył przed nim, nappełnił się gniewem na Mardocheusza. 10 Opanował się jednak Haman, a gdy przyszedł do domu, posłał po swoich przyjaciół i Zeresz, swoją żonę. 11 I opowiadał im Haman o wspaniałości jego bogactwa, o mnóstwie swoich synów oraz o tym wszystkim, jak wielkim król go uczynił i jak go wywyższył ponad innych książąt i sługi króla. 12 Ponadto Haman powiedział: Nawet królowa Estera nikogo oprócz mnie nie zaprosiła na ucztę z królem, którą przygotowała, a jeszcze na jutro zostałem do niej zaproszony z królem. 13 Ale to wszystko jest dla mnie niczym, dopóki widzę Żyda Mardocheusza, siedzącego w bramie królewskiej. 14 Wtedy jego żona Zeresz oraz wszyscy jego przyjaciele powiedzieli mu: Niech postawią szubienicę wysoką na pięćdziesiąt łokci, a rano powiedz królowi, aby powieszono na niej Mardocheusza. Potem idź wesół z królem na ucztę. I spodobała się Hamanowi ta rada, i rozkazał postawić szubienicę.

## Chapter 6

1 A tej nocy król nie mógł spać, kazał więc przynieść księgę pamiętkową kronik. I odczytano ją przed królem. 2 I tam znaleziono zapisek, że to Mardocheusz doniósł na Bigtana i Teresza, dwóch eunuchów króla, stróżów progu, że usiłovali podnieść rękę na króla Aswerusa. 3 Wtedy król zapytał: Jaką cześć i jaki zaszczyt przyznano za to Mardocheuszowi? Odpowiedzieli słudzy króla, jego dworzanie: Niczego mu nie przyznano. 4 Król zapytał: Kto jest na dziedzińcu? A właśnie Haman przyszedł na zewnętrzny dziedziniec domu królewskiego, aby porozmawiać z królem, by powiesić Mardocheusza na szubienicy, którą dla niego przygotował. 5 Studzy króla odpowiedzieli mu: Oto Haman stoi na dziedzińcu. Król powiedział: Niech wejdzie. 6 I Haman wszedł. A król zapytał go: Co uczynić temu mężczyźnie, którego król chce uczcić? A Haman myślał w swoim sercu: Kogo by król

chciał uczcić bardziej niż mnie? 7 Odpowiedział Haman królowi: Dla mężczyzny, którego król chce uczcić; 8 Niech przyniosą szatę królewską, w którą się ubiera król, niech przyprowadzą konia, na którym jeździ król, i niech włożą mu koronę królewską na głowę; 9 Potem niech przekazają tę szatę i konia do rąk jednego z najznakomitszych książąt, niech ubiorą tego mężczyznę, którego król chce uczcić. 10 Wtedy król powiedział do Hamana: Spiesz się, weź szatę i konia, tak jak powiedziałeś, i uczyn tak z Żydem Mardocheuszem, który siedzi w bramie królewskiej. Nie pominię niczego z tego wszystkiego, co powiedziałeś. 11 Haman wziął więc szatę i konia, ubrał Mardocheusza i prowadził go na koniu po placu miejskim, wołając przed nim: Tak postąpi się z mężczyzną, którego król chce uczcić. 12 Potem wrócił Mardocheusz do bramy królewskiej, Haman zaś pospieszył się do swego domu smutny, z nakrytą głową. 13 I Haman opowiedział swojej żonie Zeresz i wszystkim swoim przyjaciółom o wszystkim, co mu się przydarzyło. Jego mędrzy i jego żona Zeresz powiedzieli: Jeśli Mardocheusz, przed którym zacząłeś upadać, pochodzi z narodu żydowskiego, to nie przemożesz go, ale niezawodnie upadniesz przed nim. 14 A gdy oni jeszcze z nim rozmawiali, oto przyszedł eunuchowie króla, aby spiesznie zaprowadzić Hamana na ucztę, którą przygotowała Estera.

## Chapter 7

1 Król i Haman przybyli więc na ucztę do królowej Esterze. 2 I drugiego dnia, gdy się napił wina, król znowu zapytał Esterę: Jaka jest twoja prośba, królowo Estero, a będzie ci dane. Jakie jest twoje życzenie? Choćbyś prosiła nawet o połowę królestwa, tak się stanie. 3 Wtedy królowa Estera odpowiedziała: Jeśli znalazłam łaskę w twoich oczach, o królu, i jeśli królowi się spodoba, niech będzie mi darowane moje życie na moją prośbę i mój naród na moje życzenie. 4 Zostaliśmy bowiem sprzedani, ja i mój lud, aby nas zgładzić, wymordować i wytracić. Gdybyśmy zostali sprzedani jako niewolnicy i niewolnice, milczałabym, chociaż wróg nigdy by nie mógł wynagrodzić tej szkody wyrządzonej królowi. 5 Wtedy król Aswerus odpowiedział do królowej Esterze: Któż to jest i gdzie jest ten, którego serce jest tak nadęte, aby ośmielił się tak uczynić? 6 Estera odpowiedziała: Tym przeciwnikiem i wrogiem jest niegodziwy Haman. I Haman zatrzwożył się przed królem i królową. 7 Wówczas król wstał w gniewie, opuścił ucztę i poszedł do ogrodu pałacowego. Haman zaś stał, aby błagać królową Esterę o życie, gdyż widział, że król postanowił jego zgubę. 8

Potem król wrócił z ogrodu pałacowego do domu, gdzie się odbywała uczta, a Haman upadł na łożo, na którym siedziała Estera. Wtedy król powiedział: Czy jeszcze chce gwałcić królową przy mnie w domu? A gdy te słowa wyszły z ust króla, natychmiast zakryto twarz Hamana. 9 I Charbona, jeden z eunuchów, powiedział do króla: Oto szubienica przygotowana przez Hamana dla Mardocheusza, który dbał o dobro króla, stoi przy domu Hamana, wysoka na pięćdziesiąt łokci. Król powiedział: Powieście go na niej. 10 I powieszono Hamana na tej szubienicy, którą przygotował dla Mardocheusza. I tak gniew króla się uspokoił.

## Chapter 8

1 Tego dnia król Asverus dał królowej Esterze dom Hamana, wroga Żydów, a Mardocheusz przyszedł przed króla, gdyż Estera powiedziała mu, kim on jest dla niej. 2 Wtedy król zjął swój pierścień, który zabrał Hamanowi, i dał go Mardocheuszowi. Estera zaś ustanowiła Mardocheusza nad domem Hamana. 3 Potem Estera jeszcze mówiła do króla, upadła mu do nóg i z płaczem prosiła go, aby odwrócić złość Hamana, Agagity, i jego zamiar, który powziął przeciwko Żydom. 4 Wtedy król wyciągnął ku Esterze złote berło, a Estera wstała i stanęła przed królem. 5 I powiedziała: Jeśli królowi się podoba, jeśli znalazłam łaskę w jego oczach, jeśli król uzna to za słusne i jeśli ja jestem miła w jego oczach, niech zostanie napisane, aby wycofano listy obmyślane przez Hamana, syna Hammedaty, Agagity, które napisał, aby wytracić Żydów, którzy są we wszystkich prowincjach królewskich. 6 Jakże bowiem mogłabym patrzeć na to nieszczęście, które spotka mój lud? Jak mogłabym patrzeć na zgubę mojej rodziny? 7 Wtedy król Asverus powiedział do królowej Estery i do Żyda Mardocheusza: Oto dałem Esterze dom Hamana, a jego powieszono na szubienicy, ponieważ podniósł rękę na Żydów. 8 Napiszcie więc do Żydów to, co uznacie za słusne, w imieniu króla i zapieczętujcie pierścieniem królewskim. To bowiem, co zostało napisane w imieniu króla i zapieczętowane pierścieniem królewskim, nie może być odwołane. 9 Zwołano więc pisarzy króla w tym czasie, trzeciego miesiąca, to jest miesiąca Siwan, dwudziestego trzeciego dnia tego miesiąca, i napisano wszystko, tak jak nakazał Mardocheusz, do Żydów, do satrapów, do namiestników i do przełożonych prowincji, które rozciągają się od Indii aż do Etiopii, do stu dwudziestu siedmiu prowincji, do każdej prowincji jej pismem i do każdego ludu w jego języku, i do Żydów ich pismem i w ich języku. 10 A gdy napisał w imieniu króla Asverusa i zapieczętował pierścieniem królewskim, rozesał listy przez gońców jeżdżących na koniach

szybkich i na mułach młodych; 11 Że król dał wolność Żydom, którzy byli we wszystkich miastach, aby zgromadzili się i stanęli w obronie swego życia, aby też wytracili, zabili i wygubili wszystkich zbrojnych napadających na nich wśród ludu i prowincji, wraz z ich dziećmi i kobietami, a ich mienie zabrali jako łup; 12 I to w jednym dniu we wszystkich prowincjach króla Asverusa, mianowicie trzynastego dnia dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar. 13 Odpis tego pisma, w którym wydano dekret dla każdej prowincji, ogłoszono wszystkim ludom, że Żydzi będą gotowi na ten dzień do pomsty nad swymi wrogami. 14 Wtedy wyruszyli gońcy, jeżdżący na szybkich koniach i na mułach, przynaglani rozkazem króla. Dekret ogłoszono także w pałacu Suza. 15 A Mardocheusz wyszedł od króla ubrany w niebieskie i białe szaty królewskie, z wielką koroną złotą i w płaszcz z bisioru i purpury. A miasto Suza weseliło i radowało się. 16 Dla Żydów nastały światło i wesele, radość i cześć. 17 A w każdej prowincji i w każdym mieście, dokądkolwiek rozkaz króla i jego dekret dotarły, Żydzi mieli wesele, radość, ucztę i doniosły dzień. Wielu zaś spośród ludu tych ziem zostało Żydami. Padł bowiem na nich strach przed Żydami.

## Chapter 9

1 A dwunastego miesiąca, czyli miesiąca Adar, trzynastego dnia tego miesiąca, gdy nadszedł czas wypełnienia rozkazu króla i jego dekretu, tego dnia, kiedy wrogowie Żydów spodziewali się, że będą panować nad nimi, stało się wprost przeciwnie, ponieważ Żydzi panowali nad tymi, którzy ich nienawidzili. 2 Żydzi bowiem zebrali się w swoich miastach we wszystkich prowincjach króla Asverusa, aby podnieść rękę na tych, którzy pragnęli ich zguby. A nikt nie mógł im stawić oporu, gdyż strach przed nimi padł na wszystkie ludy. 3 I wszyscy przełożeni prowincji, satrapowie, namiestnicy i urzędnicy królewscy popierali Żydów, bo padł na nich strach przed Mardocheuszem. 4 Mardocheusz był bowiem wielki w domu króla, a jego sława rozchodziła się po wszystkich prowincjach, gdyż Mardocheusz stawał się coraz większy. 5 Tak to Żydzi zabili wszystkich swoich wrogów mieczem, mordując i niszcząc, a czynili z tymi, co ich nienawidzili, według swego upodobania. 6 Nawet i w pałacu Suza Żydzi zabili i wytracili pięciuset mężczyzn; 7 I Parsandata, Dalfona i Aspatę; 8 I Poratę, Adalię i Arydata; 9 I Parmaszę, Arisaja, Aridaja i Wajezatę; 10 Tych dziesięciu synów Hamana, syna Hammedaty, wroga Żydów, zabił, ale po łupy nie wyciągnęli swej ręki. 11 Tego samego dnia dotarła do króla wiadomość o liczbie zabitych w pałacu Suza. 12 I król powiedział do królowej Estery: W pałacu Suza Żydzi

zabili i wytracili pięciuset mężczyzn oraz dziesięciu synów Hamana. A w pozostałych prowincjach królewskich, cóż uczynili? Jaką masz jeszcze prośbę, a będzie spełniona. Czego jeszcze sobie życzysz, a stanie ci się. 13 Estera odpowiedziała: Jeśli się królowi spodoba, niech wolno będzie jutro Żydom, którzy są w Suzie, uczynić według dekretu dzisiejszego i niech powieszają dziesięciu synów Hamana na szubienicy. 14 I król rozkazał, aby tak uczyniono. Ogłoszono dekret w Suzie i powieszono dziesięciu synów Hamana. 15 A Żydzi, którzy byli w Suzie, zgromadzili się także dnia czternastego miesiąca Adar i zabili w Suzie trzystu mężczyzn, lecz po łupy nie wyciągnęli swojej ręki. 16 Pozostali zaś Żydzi, którzy byli w prowincjach królewskich, zebrali się w obronie swojego życia i mieli odpoczynek od swoich wrogów. Zabili siedemdziesiąt pięć tysięcy swoich wrogów, lecz po łupy nie wyciągnęli swojej ręki; 17 W dniu trzynastym miesiąca Adar, a odpoczywali czternastego dnia tego miesiąca i obchodzili go jako dzień uczyty i wesela. 18 Ale Żydzi, którzy byli w Suzie, zebrali się dnia trzynastego i czternastego tego miesiąca, a piętnastego dnia odpoczęli i obchodzili go jako dzień uczyty i wesela. 19 Dlatego Żydzi mieszkający we wsiach i w miasteczkach nieobwarowanych obchodzą czternasty dzień miesiąca Adar jako dzień radości, uczyty i jako doniosły dzień, w którym posyłają sobie dary żywnościowe. 20 A Mardocheusz spisał te wydarzenia i rozesał listy do wszystkich Żydów, którzy byli we wszystkich prowincjach króla Asverusa, bliskich i dalekich; 21 Zobowiązując ich, aby obchodzili czternasty dzień miesiąca Adar i piętnasty dzień tego samego miesiąca, rokrocznie; 22 Jako dni, w których Żydzi odpoczęli od swoich wrogów, i miesiąc, który obrócił się im ze smutku w radość, a z placzu w dzień radości – aby obchodzili je jako dni uczyty i wesela oraz posyłania sobie darów żywnościowych, a ubogim darów. 23 Wszyscy Żydzi przyjęli to, co sami zaczęli czynić, a co napisał im Mardocheusz; 24 Haman bowiem, syn Hammedaty, Agagity, wróg wszystkich Żydów, wymyślił plan przeciw Żydom, aby ich wytracić, i rzucił Pur, czyli los, aby ich wytracić i zniszczyć; 25 Ale gdy Estera przyszła przed króla, ten wydał dekret na piśmie, aby jego niegodziwy zamiar, który obmyślił przeciwko Żydom, obrócić się na głowę jego, i aby powiesić jego i jego synów na szubienicy. 26 Dlatego nazwali te dni Purim, od nazwy Pur. A z powodu wszystkich słów tego listu oraz na podstawie tego, co widzieli i co ich spotkało; 27 Żydzi postanowili i wzięli na siebie, na swoje potomstwo i na wszystkich, którzy się do nich przyłączyli, nieustający obowiązek, aby obchodzono te dwa dni stosownie do pisma i zgodnie z ustalonym czasem każdego roku; 28 I że te dni będą wspomniane i obchodzone we wszystkich

pokoleniach, w każdej rodzinie, w każdej prowincji i w każdym mieście; że te dni Purim nie zaginą wśród Żydów, a pamięć o nich nie ustanie u ich potomstwa. 29 Królowa Estera, córka Abichaila, i Żyd Mardocheusz napisali z całą powagą, aby potwierdzić ten drugi list dotyczący Purim. 30 Mardocheusz posłał ten list do wszystkich Żydów, do stu dwudziestu siedmiu prowincji królestwa Asverusa, ze słowami pokoju i prawdy; 31 Aby ustanowić te dni Purim w ustalonym czasie, jak to Żyd Mardocheusz i królowa Estera ustanowili je i jak zobowiązali samych siebie i swoje potomstwo, na pamiętkę postu i ich lamentacji. 32 Nakaz Estery potwierdził ustawę dotyczącą tych dni Purim i zostało to zapisane w księgach.

## Chapter 10

1 Potem król Asverus nałożył podatek na swoją ziemię i na wyspy morskie. 2 A wszystkie dzieła jego potęgi i mocy oraz opis wielkości Mardocheusza, którą wyróżnił go król, czy nie są zapisane w księgach kronik królów Medii i Persji? 3 Żyd Mardocheusz był bowiem drugi po królu Asverusie, wielki w oczach Żydów i cieszący się uznaniem wśród wielu swoich braci, troszczył się o dobro swego ludu i głosił pokój całemu swemu ludowi.

## JOB

### Chapter 1

1 Był w ziemi Uz człowiek imieniem Hiob; ten człowiek był doskonały i prawy, i bojący się Boga, a stroniący od zła. 2 I urodziło mu się siedmiu synów i trzy córki. 3 A jego dobytek stanowiło siedem tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów, pięćset jarzm wołów i pięćset oślic; miał też bardzo liczną służbę. Był on człowiekiem najmożniejszym wśród wszystkich ludzi Wschodu. 4 Jego synowie schodzili się i urządzali ucztę, każdy w swoim domu w ustalonym dniu. Posyłali po swoje trzy siostry i zapraszali je, aby jadły i piły wraz z nimi. 5 A gdy minęły dni uczyty, Hiob posyłał i poświęcał ich. Potem wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenia stosownie do ich liczby. Mówił bowiem Hiob: Może moi synowie zgrzeszyli i złorzeczyli Bogu w swoich sercach. Tak Hiob czynił zawsze. 6 Zdarzyło się pewnego dnia, gdy synowie Boży przybyli, aby stanąć przed PANEM, że też szatan pojawił się wśród nich. 7 Wtedy PAN zapytał szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odpowiedział PANU: Krążyłem po ziemi i przechadzałem się po niej. 8 PAN powiedział do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę Hioba – że nie ma nikogo mu równego na ziemi? To

człowiek doskonalą i prawy, bojący się Boga i stroniący od zła. 9 A szatan odpowiedział PANU: Czy Hiob za darmo boi się Boga? 10 Czy nie ogrodziłeś zewsząd jego samego, jego domu i wszystkiego, co ma? Błogosławiłeś dzielnemu jego rąk, a jego dobytek rozmnożył się na ziemi. 11 Ale wyciągnij tylko swoją rękę i dotknij wszystkiego, co ma, a na pewno będzie ci w twarz złorzeczył. 12 Wtedy PAN powiedział do szatana: Oto wszystko, co ma, jest w twojej mocy, tylko na niego nie wyciągaj ręki. I szatan odeszł sprzed oblicza PANA. 13 Zdarzyło się któregoś dnia, gdy jego synowie i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata; 14 Że do Hioba przybył posłaniec i powiedział: Woły oraly, a osłice pasły się obok nich; 15 I napadli Sabejczycy, i zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza. Uszedłem tylko ja sam, aby cię o tym powiadomić. 16 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i powiedział: Ogień Boży spadł z nieba, spalił owoce i sługi i pochłonął ich. Uszedłem tylko ja sam, aby cię o tym powiadomić. 17 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i powiedział: Chaldejczycy podzieleni na trzy oddziały napadli na wielbłądy, zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza. Uszedłem tylko ja sam, aby cię o tym powiadomić. 18 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i powiedział: Twoi synowie i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata; 19 A oto gwałtowny wiatr powiał od pustyni i uderzył w cztery węgly domu, tak że zawalił się na dzieci i pomarły. Uszedłem tylko ja sam, aby cię o tym powiadomić. 20 Wtedy Hiob wstał, rozdarł swój płaszcz, ogolił swoją głowę, potem upadł na ziemię i oddał pokłon; 21 I powiedział: Nagi wyszedłem z łona swojej matki i nagi tam powrócę. PAN dał, PAN też wziął, niech imię PANA będzie błogosławione. 22 W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył ani nie oskarżał Boga o nic niewłaściwego.

## Chapter 2

1 I znowu pewnego dnia, gdy synowie Boży przybyli, aby stanąć przed PANEM, wśród nich przyszedł też szatan, aby stanąć przed PANEM. 2 Wtedy PAN powiedział do szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odpowiedział PANU: Krążyłem po ziemi i przechadzałem się po niej. 3 PAN zapytał szatana: Czy zauważyłeś mojego sługę Hioba – że nie ma nikogo mu równego na ziemi? To człowiek doskonalą i prawy, bojący się Boga i stroniący od zła. On jeszcze trwa w swojej prawości, choć ty mnie pobudziłeś przeciw niemu, abym go niszczył bez powodu. 4 Szatan odpowiedział PANU: Skórę za skórę; wszystko, co człowiek ma, odda za swoje życie; 5 Ale wyciągnij tylko swoją rękę i dotknij jego kości i ciała, a na pewno będzie ci w twarz złorzeczył. 6 Wtedy PAN

powiedział do szatana: Oto jest w twojej ręce, ale jego życie zachowaj. 7 Wyszedł więc szatan sprzed oblicza PANA i dotknął Hioba bolesnymi wrzodami, od stóp aż po czubek głowy. 8 A ten wziął skorupę, aby się nią skrobać, i siedział w popiele. 9 Jego żona powiedziała mu: Jeszcze trwasz w swojej prawości? Złorzecz Bogu i umieraj. 10 I odpowiedział jej: Mówisz, tak jak mówią głupie kobiety. Czy tylko dobro będziemy przyjmować od Boga, a zła przyjmować nie będziemy? W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył swymi ustami. 11 A gdy trzej przyjaciele Hioba usłyszeli o całym nieszczęściu, które spadło na niego, przyszedli, każdy ze swego miejsca: Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy. Umówili się bowiem, aby przyjść i wraz z nim lamentować, i pocieszyć go. 12 A gdy z daleka podnieśli swoje oczy, nie poznali go. Podnieśli swój głos i płakali, a potem każdy z nich rozdarł swój płaszcz i rzucił proch w górę na swoją głowę; 13 I siedzieli z nim na ziemi przez siedem dni i siedem nocy i żaden z nich nie przemówił do niego ani słowem. Widzieli bowiem ogrom jego bólu.

## Chapter 3

1 Potem Hiob otworzył swoje usta i przeklinał swój dzień. 2 Hiob odezwał się i zawołał: 3 Niech zginie dzień, w którym się urodziłem, i noc, w którą powiedziano: Poczęty mężczyzna. 4 Niech ten dzień stanie się ciemnością, niech o niego nie troszczy się Bóg z wysokości i nie oświetla go światłość. 5 Niech go pokryje ciemność i cień śmierci, niech go ogarnie obłok i przetrza mrok dnia. 6 Niech tą nocą zawładnie ciemność, niech nie będzie liczona wśród dni roku i nie wejdzie w liczbę miesięcy. 7 Niech ta noc będzie samotna, niech nie będzie w niej radosnego śpiewu. 8 Niech przeklną ją ci, którzy przeklinają dzień, którzy są gotowi podnieść swój lament. 9 Niech gwiazdy zaćmią się o zmierzchu, niech nie doczeka się światła ani nie zobaczy zorzy porannej; 10 Bo nie zamknęła drzwi łona mej matki i nie ukryła smutku przed moimi oczami. 11 Czemu nie umarłem w łonie? Czemu nie zginąłem, kiedy wyszedłem z łona? 12 Czemu przyjęły mnie kolana? Czemu przyjęły mnie piersi, abym mógł je ssać? 13 Teraz bowiem leżałbym i trwał w spokoju, spałbym i odpoczywał; 14 Z królami i z doradcami ziemi, którzy sobie budowali opustoszałe miejsca; 15 Albo z książętami, którzy mieli złoto i napełnili swe domy srebrem; 16 Albo czemu nie stałem się jak ukryty, martwy płód, jak niemowlęta, które nie widziały światła? 17 Tam bezbożni przestają straszyć, tam pozabawieni siły odpoczywają. 18 Tam więźniowie razem wypoczywają i nie słyszą głosu ciemieży. 19 Mały i wielki są tam sobie równi i niewolnik jest wolny od swego

pana. 20 Czemu nędzemu dane jest światło, a życie tym, którzy są rozgoryczeni na duszy; 21 Którzy z tęsknotą wypatrują śmierci, a ta nie przychodzi, choć jej szukają pilniej niż ukrytych skarbów; 22 Którzy wielce się radują i cieszą, kiedy grób znajduje? 23 Czemu dane jest światło człowiekowi, którego droga jest ukryta i którego Bóg osaczył? 24 Kiedy bowiem mam jeść, przychodzi moje wzdychanie, a moje jęki rozchodzą się jak woda; 25 Bo to, czego się bałem, spotkało mnie, a to, czego się obawiałem, spadło na mnie. 26 Nie byłem bezpieczny, nie miałem spokoju ani odpoczynku, a jednak nadeszła trwoga.

## Chapter 4

1 Wtedy Elifaz z Temanu odpowiedział: 2 Jeśli będziemy rozmawiać z tobą, nie będzie ci przykro? Ale któż może się od mówienia powstrzymać? 3 Oto nauczałeś wielu i ręce słabe umocniłeś. 4 Twoje słowa podnosiły upadającego, a omdlałe kolana wzmacniałeś. 5 A teraz, gdy to przyszło na ciebie, opadasz z sił, dotknęło cię i się trwożysz. 6 Czy twoja bojaźń nie była twoją ufnością, a prawość twoich dróg – twoją nadzieją? 7 Przypomnij sobie, proszę, czy kiedykolwiek zginął ktoś niewinny? Albo gdzie sprawiedliwych wytepieno? 8 Według tego, co zauważyłem, ci, którzy orzą zło i sieją niegodziwość, zbierają je. 9 Od tchnienia Boga giną i od powiewu jego gniewu niszczeją. 10 Ryk lwa, głos dzikiego lwa i zęby lwiatek są złamane. 11 Lew ginie z braku łupu i młode lwicy rozpraszają się. 12 Oto potajemnie doszło do mnie słowo i moje ucho usłyszało szept. 13 W rozmyślanu o nocnych widzeniach, gdy twardy sen spada na ludzi; 14 Ogarnęły mnie strach i drżenie, od których wszystkie moje kości zdrząły. 15 Wtedy duch przeszedł przed moją twarzą, zjeżyły się włosy na moim ciele. 16 Stałem, lecz nie rozpoznałem jego wyglądu, tylko jakiś kształt był przed moimi oczami; nastąpiła cisza, a potem usłyszałem głos mówiący: 17 Czy śmiertelny człowiek może być sprawiedliwszy niż Bóg? Czy człowiek może być czystszy niż jego Stwórca? 18 Oto swoim sługom nie ufa i w swoich aniołach dostrzega braki; 19 O ileż bardziej w tych, którzy mieszkają w domach glinianych, których podstawa jest w prochu – łatwiej ich zgnieść niż mola. 20 Od poranka aż do wieczora są gładzeni; giną na wieki, a nikt tego nie zauważa. 21 Czy ich wspaniałość nie przemija wraz z nimi? Umierają, ale nie w mądrości.

## Chapter 5

1 Wołał więc, jeśli jest ktoś, kto by ci odpowiedział; i do którego ze świętych się zwrócisz? 2 Gniew bowiem zabija głupiego, a prostaka uśmierca zawiść. 3

Wiedziałem głupiego, jak zapuścił korzenie, lecz zaraz przekląłem jego mieszkanie. 4 Jego synowie są daleko od ratunku, zostają zdeptani w bramie, a nie ma nikogo, kto by ich ocalił. 5 Jego żniwo głodny pożera, wydobywa je spośród samych ciemni, a chciwy pochłania ich bogactwa. 6 Utrapienie bowiem nie powstaje z prochu ani z ziemi nie wyrasta niedola; 7 Lecz człowiek rodzi się na niedolę, jak iskry z węgla wlatują w górę. 8 Ja jednak szukałbym Boga i Bogu przedstawił swoją sprawę; 9 Który czyni rzeczy wielkie i niezbadane, cudowne i niezliczone; 10 Który zsyła deszcz na ziemię i spuszcza wody na pola; 11 Który pokornych stawia wysoko, a smutnych wywyższa ku zbawieniu; 12 Który wniwecz obraca zamysły przebiegłych, tak że ich ręce nie wykonują ich zamiaru; 13 Który chwytą mądrych w ich przebiegłości, tak że rada przewrotnych szybko upada. 14 Za dnia napotykały ciemność, a w południe idą po omacku jak w nocy. 15 On wybawia ubogiego od miecza, od ich ust, i z ręki mocarza. 16 Tak to uciśniony ma nadzieję, a nieprawość zamyka swe usta. 17 Oto błogosławiony człowiek, którego Bóg karze; nie gardź więc karceniem Wszechmocnego. 18 On bowiem rani, ale i opatruje, uderza, a jego ręce uzdrawiają. 19 Z sześciu nieszczęść cię wyrwie, a w siódmym nie dotknie cię zło. 20 W głodzie wybawi cię od śmierci, a w wojnie od mocy miecza. 21 Przed biczem języka będziesz zastonięty i nie ulęknieś się spustoszenia, gdy nadejdzie. 22 Będziesz się śmiał ze spustoszenia i głodu, nie będziesz się bał zwierząt ziemi. 23 Zawrzesz bowiem przymierze z kamieniami na polu, a okrutny zwierz polny będzie żyć z tobą w pokoju. 24 I poznasz, że twój przybytek jest spokojny; odwiedziś swoje mieszkanie, a nie zgrzeszysz. 25 Poznasz też, że twoje potomstwo się rozmnoży, a twoje dzieci będą jak trawa ziemi. 26 W sędziwym wieku zejdiesz do grobu, jak snop zboża zbierany w swym czasie. 27 Oto do tego doszliśmy i tak jest. Słuchaj tego i rozważ to sobie.

## Chapter 6

1 Hiob zaś odpowiedział tymi słowami: 2 O gdyby dokładnie zważono moją udękę i włożono na szalę całe moje nieszczęście! 3 Byłoby to cięższe niż piasek morski. Dlatego moje słowa płaczą się. 4 Tkwią we mnie bowiem strzały Wszechmocnego, których jad osuszył mego ducha, a strachy Boże walczą przeciwko mnie. 5 Czy dziki osioł ryczy, gdy ma trawę? Czy wół ryczy nad swoją paszą? 6 Czy można zjeść niesmaczną rzecz bez soli? Czy ma jakiś smak białko jajka? 7 Czego się przedtem moja dusza nie chciała dotknąć, jest to teraz moim bolesnym pokarmem. 8 Oby się spełniła moja prośba i Bóg dał mi to,



czego pragnę! 9 Oby się Bogu spodobało to, aby mnie zniszczyć, aby opuścić rękę i mnie odciąć! 10 Wtedy miałbym jeszcze pociechę – chociaż palam boleścią, niech Bóg mi nie folguje – nie zatailem bowiem słów Świętego. 11 Jaka jest moja siła, abym miał wytrwać? Jaki jest mój koniec, abym przedłużał swoje życie? 12 Czy moja siła jest siłą kamieni? Czy moje ciało jest ze spizu? 13 Czy moja obrona nie jest we mnie? Czy mój rozsądek odszedł ode mnie? 14 Strapionemu należy się litość od przyjaciela, ale on opuścił bojaźń Wszechmogącego. 15 Moi bracia zawiedli jak potok, odpływają jak gwałtowne potoki; 16 Które są mętne od lodu, w których śnieg się ukrywa; 17 W czasie roztopów znikają; w czasie upałów nikną ze swego miejsca. 18 Wiją się ścieżki ich dróg; rozplywają się w nicość i giną. 19 Podróżni z Temy wypatrywali ich; wędrowcy z Seby pokładali w nich nadzieję. 20 Ale zawiedli się w oczekiwaniu, przyszli tam i zawstydzili się. 21 Staliście się niczym; widzicie moją niedolę i lękacie się. 22 Czy powiedziałem: Przynieście mi coś? lub: Dajcie mi z waszego majątku? 23 Lub: Wybawcie mnie z rąk wroga? lub: Wykupcie mnie z rąk okrutników? 24 Pouczcie mnie, a zamilknę; pokażcie mi, w czym zbłądziłem. 25 O jak mocne są słowa prawdziwe! Ale coż sprawi wasze obwinianie? 26 Czy zamierzacie ganić moje słowa i mówę zrozpaczonego, jakby były wiatrem? 27 Nawet sierotę przytłaczacie i kopiecie doły pod swoim przyjaciąłem. 28 Teraz więc zechciejcie spojrzeć na mnie, a zobaczycie, czy kłamię wam w oczy. 29 Zawróćcie, proszę, a niech nie będzie w was nieprawości; zawróćcie, a poznacie moją sprawiedliwość w tym. 30 Czy w moim języku jest nieprawość? Czy moje podniebienie nie rozoznaje przewrotności?

## Chapter 7

1 Czy człowiekowi nie jest wyznaczony czas na ziemi? Czy jego dni nie są jak dni najemnika? 2 Jak sługa pragnie cienia, jak najemnik oczekuje zapłaty za swoją pracę; 3 Tak moim udziałem są miesiące próżne, a przeznaczono mi noce bolesne. 4 Gdy się kładę, mówię: Kiedy minie noc, abym mógł wstać? I jestem pełny niepokoju aż do świtu. 5 Moje ciało pokryte jest robactwem i strupami w prochu, moja skóra pęka i ropieje. 6 Moje dni biegną szybciej niż szólenko tkackie i przemijają bez nadziei. 7 Pamiętaj, że moje życie jest wiatrem, moje oko już nie zobaczy dobra. 8 Oko, które mnie widziało, już mnie nie zobaczy. Twoje oczy są zwrócone na mnie, a mnie już nie ma. 9 Jak obłok się rozchodzi i przemija, tak ten, kto zstępuje do grobu, nie wraca. 10 Nie wróci już do swego domu ani nie pozna go już jego miejsce. 11 Dlatego nie mogę powstrzymać swoich

ust, będę mówił w utrapieniu swego ducha, będę narzekał w goryczy swojej duszy. 12 Czy jestem morzem albo wielorybem, że postawiłeś przy mnie straż? 13 Gdy mówię: Pociesz mnie moje łóżko i moje postanie ulży mojemu narzekaniu; 14 Wtedy straszysz mnie snami i przerażasz mnie widzeniami; 15 Tak że moja dusza wybrałaby sobie uduszenie, raczej śmierć niż życie. 16 Uprzykrzyło mi się życie, nie chcę żyć wiecznie. Zostaw mnie, bo moje dni są marnością. 17 Czym jest człowiek, że go tak wywyższasz i że zwracasz ku niemu swoje serce? 18 Że nawiedzasz go każdego ranka i w każdej chwili doświadczasz? 19 Kiedy odwrócisz się ode mnie i zostawisz mnie, abym mógł przelknąć swoją ślinę? 20 Zgrzeszyłem, coż mam czynić, stróżu człowieka? Czemu mnie wziąłeś za cel, abym był sam dla siebie ciężarem? 21 Czemu nie przebaczysz mojego przestępstwa i nie zmażesz mojej nieprawości? Teraz bowiem położę się w prochu i gdy rano będziesz mnie szukał, nie będzie mnie.

## Chapter 8

1 Wtedy Bildad z Szuach odpowiedział: 2 Jak długo będziesz mówił takie rzeczy? Jak długo słowa z twoich ust będą jak gwałtowny wiatr? 3 Czy Bóg wypacza sąd? Czy Wszechmocny wypacza sprawiedliwość? 4 Jeśli twoi synowie zgrzeszyli przeciwko niemu, a on ich odrzucił za ich nieprawość; 5 Jeśli zwrócisz się pilnie do Boga i będziesz błagać Wszechmocnego; 6 Jeśli jesteś czysty i prawy, wtedy na pewno obudzi się dla ciebie i poszczęści mieszkaniu twojej sprawiedliwości. 7 A choćby twój początek był niewielki, jednak twój koniec bardzo się rozmnóży. 8 Bo zapytaj, proszę, dawnych pokoleń i rozważ doświadczenie ich ojców; 9 (My bowiem jesteśmy wczorajsi i nic nie wiemy, ponieważ nasze dni na ziemi są jak cień). 10 Czy oni nie pouczą cię i nie powiedzą ci, i czy z ich serc nie wypłyną słowa? 11 Czy sitowie urośnie bez wilgoci? Czy trzcina urośnie bez wody? 12 Chociaż jeszcze jest świeża i nieskoszona, prędzej usycha niż inna trawa. 13 Takie są drogi wszystkich, którzy zapominają Boga, i tak zginie nadzieja obłudnika. 14 Jego nadzieja zostanie podcięta, a jego ufność będzie jak pajęczyna. 15 Oprze się o swój dom, ale się nie ostoi; uchwyci się go, ale nie przetrwa. 16 Zieleni się na słońcu i w ogrodzie jego świeża latorośl wyrasta. 17 Jego korzenie są splecione wśród kamieni i wyrastają spośród nich. 18 Ale gdy go wyrwą z jego miejsca, wtedy miejsce to wyprze się go, mówiąc: Nie widziałem cię. 19 Takie oto jest szczęście jego drogi, a z ziemi wyrosną inni. 20 Oto Bóg nie odrzuci człowieka prawego, ale złoczyńcom nie poda ręki; 21 Aż się napelnią twoje usta uśmiechem, a twoje wargi radością. 22 Gdyż ci, którzy cię

nienawidzą, okryją się hańbą, a namiotu niegodziwych już nie będzie.

## Chapter 9

1 A Hiob odpowiedział: 2 Doprawdy, wiem, że tak jest. Lecz jak człowiek miałby być usprawiedliwiony przed Bogiem? 3 Gdyby chciał się z nim spierać, nie odpowie mu ani raz na tysiąc. 4 Ma on mądre serce i potężną siłę. Kto mu się sprzeciwił i powodziło mu się? 5 On przenosi góry, a ludzie nie zauważają, przewraca je w swoim gniewie. 6 On wstrząsa ziemią z jej miejsca i trzęsą się jej filary. 7 On rozkaże słońcu i ono nie wschodzi, zamyka też gwiazdy pieczęcią. 8 On sam rozciąga niebiosa i kroczy po falach morza. 9 On stworzył Niedźwiedzicę, Oriona, Plejady i gwiazdozbiory południa. 10 On czyni rzeczy wielkie i niezbadane, cuda, których zliczyć nie można. 11 Oto przechodzi obok mnie, a nie widzę go; mijają mnie, a ja go nie dostrzegam. 12 Oto gdy zabiera, któż go powstrzyma? Któż mu powie: Co czynisz? 13 Gdyby Bóg nie odwrócił swego gniewu, zuchwali pomocnicy upadliby pod nim. 14 Jakże ja mu odpowiem? Jakie słowa wybiorę, aby się z nim spierać? 15 Choćbym był sprawiedliwy, nie odpowiedziałbym mu, lecz błagałbym swojego sędziego. 16 Choćbym go wzywał, a on by się odezwał, jeszcze nie uwierzyłbym, że mnie wysłuchał; 17 Kruszy mnie bowiem burzą i pomnaża moje rany bez powodu. 18 Nie pozwala mi odetchnąć, raczej napelnia mnie goryczą. 19 Jeśli chodzi o sąd, oto jest potężny, a jeśli chodzi o siłę, oto jest potężny, a jeśli chodzi o sąd, któż mnie przed nim przyprowadzi? 20 Jeśli się usprawiedliwię, moje usta mnie potępią. Jeśli powiem, że jestem doskonały, to one wykażą, że jestem przewrotny. 21 Choćbym był doskonały, przecież nie znałbym swojej duszy; gardziłbym swoim życiem. 22 Jedno jest pewne, dlatego powiedziałem: On niszczy zarówno doskonałego, jak i niegodziwego; 23 Jeśli bicz nagle zabija, śmieje się on z doświadczenia niewinnych. 24 Ziemia została wydana w ręce niegodziwego. On zakrywa oblicze sędziów. A jeśli nie on, któż to czyni? 25 Ale moje dni są szybsze niż goniec, uciekły i nie widziały nic dobrego. 26 Przemieniał jak szybkie łodzie, jak orzeł, który rzuca się na żer. 27 Jeśli powiem: Zapomnę o swojej skardze, zaniecham swego gniewu i pocieszę się; 28 Wtedy przerażają mnie wszystkie moje cierpienia, bo wiem, że nie uznasz mnie za niewinnego. 29 Jeśli jestem niegodziwy, to czemu trudzę się na próżno? 30 Choćbym się umył wodą ze śniegu i oczyścił mydłem swoje ręce; 31 Ty i tak zanurzysz mnie w dole i moje szaty będą się mną brzdycić. 32 On bowiem nie jest człowiekiem jak ja, abym śmiał mu odpowiedzieć i abyśmy razem stanęli przed sądem. 33 Nie ma między nami rozjemcy, który mógłby

położyć rękę na nas obu. 34 Niech tylko zdejmie ze mnie swoją różgę, a jego groza niech mnie już nie przeraża; 35 Wtedy będę mówił i nie będę się go bać; ale tak nie jest ze mną.

## Chapter 10

1 Moja dusza zmęczona jest życiem; dam upust swemu narzekaniu, będę mówił w goryczy swej duszy. 2 Powiem Bogu: Nie potępij mnie. Oznajmij mi, czemu wiesz ze mną spór? 3 Czy dobrze ci z tym, że mnie uciskasz, że odrzucasz dzieło swoich rąk i sprzyjasz radzie niegodziwych? 4 Czy masz oczy cielesne? Czy widzisz, jak człowiek widzi? 5 Czy twoje dni są jak dni człowieka, a twoje lata jak lata ludzkie; 6 Że się wywiadujesz o moją nieprawość i dochodzisz mojego grzechu? 7 Ty wiesz, że nie jestem niegodziwy i nikt nie wyrwie mnie z twoich rąk. 8 Twoje ręce ukształtowały mnie i uczyniły mnie całego ze wszystkich stron, lecz mnie niszczyś. 9 Pamiętaj, proszę, że ulepiłeś mnie jak glinę; czy obróciś mnie w proch? 10 Czy nie wylałeś mnie jak mleko i nie sprawiłeś, że jak ser stężałem? 11 Przyoblekłeś mnie skórą i ciałem, a kośćmi i żyłami pospinałeś mnie. 12 Obarzyłeś mnie zypieniem i miłosierdziem, a twoją opatrność strzegła mego ducha. 13 I chociaż ukryłeś to wszystko w swoim sercu, wiem jednak, że to jest z twojej woli. 14 Jeśli grzeszę, ty to spostrzeżasz i nie uwolnisz mnie od mojej nieprawości. 15 Jeśli jestem niegodziwy, biada mi, a choćbym też był sprawiedliwy, nie podniosę swojej głowy. Jestem syty hańby, zważ na moje utrapienie; 16 Gdyż go przybywa; gonisz mnie jak okrutny lew i zachowujesz się dziwnie wobec mnie. 17 Stawiasz przeciwko mnie nowych świadków i pomnażasz nade mną swój gniew; wojsko za wojskiem naciera na mnie. 18 Czemu wyprowadziłeś mnie z łona? Obym umarł i nie widziało mnie żadne oko! 19 Byłbym, jakby mnie nie było, od łona zanieśliby mnie do grobu! 20 Czy nie zostało mi niewiele dni? Przestań więc i odejdz ode mnie, abym nabrał trochę otuchy; 21 Zanim odejdę tam, skąd już nie powrócę, do ziemi ciemności i cienia śmierci; 22 Do ziemi ciemnej jak noc i do cienia śmierci i bezładu, gdzie świeci tylko ciemność.

## Chapter 11

1 Wtedy Sofar z Naamy odpowiedział: 2 Czy nie należy odpowiedzieć na takie mnóstwo słów? Czy człowiek gadatliwy ma być usprawiedliwiony? 3 Czy ludzie mają milczeć na twoje kłamstwa? A gdy kpisz, nikt cię nie zawstydzi? 4 Powiedziałeś bowiem: Moja nauka jest czysta, jestem czysty w twoich oczach. 5 O gdyby Bóg zechciał przemówić i otworzył usta przeciwko tobie; 6 Gdyby objawił



tajemnice mądrości – że zasługujesz na dwa razy większą karę. Poznaj więc, ile Bóg ci przebaczył za twoją nieprawość. 7 Czy wybadasz tajemnice Boga? Czy zgłębisz doskonałość Wszchemocnego? 8 Są wyżej niż niebios, co możesz z tym uczynić? Głębsze niż piekło, czy możesz je poznać? 9 Ich miara jest dłuższa niż ziemia i szersza niż morze. 10 Jeśli wycina, zamyka albo gromadzi, któż go powstrzyma? 11 On bowiem zna marność ludzi i widzi niegodziwość. Czy miałby na to nie zważać? 12 Człowiek nierozumny może nabyć rozumu, choć człowiek rodzi się jak źrebię dzikiego osła. 13 Jeśli przygotujesz swoje serce i wyciągniesz do niego swoje ręce; 14 Jeśli w twoich rękach jest nieprawość, oddal ją i nie pozwól, aby niegodziwość mieszkała w twoich przybytkach. 15 Wtedy podniesiesz swoje oblicze bez zmyły, będziesz stały i nie będziesz się bał. 16 Zapomnisz bowiem o swojej udreće i wspomnisz ją tak jak wody, które przepłynęły. 17 I twoje życie będzie jaśniejsze niż południe; twoja ciemność będzie jak poranek. 18 Będziesz ufał, mając nadzieję; będziesz kopać dokoła i odpoczniesz bezpiecznie. 19 Połóżysz się i nikt cię nie przestraszy; wielu unieży się przed twoim obliczem. 20 Ale oczy niegodziwych przygasną i nie będzie dla nich ucieczki, a ich nadzieja będzie jak wzywanie ducha.

## Chapter 12

1 Potem Hiob odpowiedział: 2 Doprawdy jesteście ludem i wraz z wami zginie mądrość. 3 Ale ja również mam rozum, jak i wy, i nie jestem od was gorszy. Kto nie zna tych rzeczy? 4 Jestem pośmiewiskiem dla swojego przyjaciela; ja, który wołam do Boga, a on odpowiada; sprawiedliwy i doskonały jest pośmiewiskiem. 5 Ten, który jest bliski upadku, to pochodnia wzgardzona w umyśle tego, który żyje w pokoju. 6 Namioty łupieżców są spokojne i bezpieczni są ci, którzy drażnią Boga, a którym Bóg obficie daje w ręce. 7 Ale zapytaj zwierząt, a one cię pouczą, i ptaków nieba, a powiedzą tobie. 8 Albo rozmawiaj z ziemią, a ona cię nauczy, i opowiedzą ci ryby morskie. 9 Któż spośród nich wszystkich nie wie, że ręka PANA to wykonała? 10 W jego rękę jest dusza wszelkiej istoty żywej i duch wszelkiego człowieka. 11 Czy ucho nie bada mowy, a podniebienie nie smakuje pokarmu? 12 U starców jest mądrość, a w długości dni roztropność. 13 Ale u niego jest mądrość i siła, u niego rada i roztropność. 14 Oto on burzy, a nikt nie może odbudować, zamyka człowieka, a nikt nie może otworzyć. 15 Oto gdy zatrzyma wody, wysychają, gdy je wypuści, wywracają ziemię. 16 U niego jest moc i mądrość. Do niego należy zwiedziony i zwodziciel. 17 Pozbawia radców mądrości i sędziów czyni

głupcami. 18 Rozwiązuje więzy królów i przepasuje ich biodra pasem. 19 Odprowadza złupionych książąt i wyrwaca mocarzy. 20 Odbiera mowę prawdomównym i zabiera starcom rozsądek. 21 Wylewa pogardę na książąt i osłabia siły mocarzy. 22 On odsłania głębokie rzeczy z ciemności i wyprowadza na światło cień śmierci. 23 Rozmnaża narody i wytraca je, rozszerza narody i pomniejsza je. 24 On zabiera serca przełożonym ludu ziemi i sprawia, że błądzą po pustyni bezdrożnej; 25 I chodzą po omacku w ciemności bez światła, i sprawia, że zataczają się jak pijani.

## Chapter 13

1 Oto moje oko widziało to wszystko, moje ucho słyszało i zrozumiało. 2 Co wiecie wy, ja także wiem, nie jestem od was gorszy. 3 Dlatego chciałbym mówić z Wszchemocnym i pragnę prawować się z Bogiem. 4 Wy bowiem jesteście sprawcami kłamstwa, wszyscy jesteście marnymi lekarzami. 5 Obście raczej zamilkli, a uznano by wam to za mądrość. 6 Słuchajcie teraz mojego rozmowania, zważajcie na obronę moich warg. 7 Czy w obronie Boga będziecie mówić przewrotnie? Czy za niego będziecie mówić kłamliwie? 8 Czy macie wzgląd na jego osobę? Czy chcecie spierać się po stronie Boga? 9 Czy byliby dobrze, gdyby was doświadczył? Czy chcecie go oszukać, jak się oszukuje człowieka? 10 Na pewno będzie was karać, jeśli w ukryciu będziecie stronniczy. 11 Czy jego majestat was nie przeraża? Czy jego groza na was nie padnie? 12 Wasza pamięć jest jak popiół, a wasze ciała jak ciała z gliny. 13 Milczcie, zostawcie mnie, abym przemówił, a niech przyjdzie na mnie, co chce. 14 Czemu mam szarpać swoje ciało zębami i kłaść swoje życie w swoje ręce? 15 Oto choćby mnie zabił, jeszcze będę mu ufał. Moich dróg będę jednak przed nim bronił. 16 On sam będzie moim zbawieniem, bo żaden obłudnik nie przyjdzie przed jego oblicze. 17 Słuchajcie uważnie mojej mowy, niech wasze uszy przyjmą moją wypowiedź. 18 Oto teraz jestem gotowy na sąd i wiem, że zostanie usprawiedliwiony. 19 Któż będzie się spierał ze mną? Jeśli bowiem zamilknę, to umrę. 20 Tylko dwóch rzeczy mi nie czyni, a nie będę się krył przed tobą. 21 Oddal swoją rękę ode mnie i niech twoja groza mnie nie przeraża. 22 Potem zawołaj mnie, a ja ci odpowiem, albo ja przemówię, a ty mi odpowiedz. 23 Ile mam nieprawości i grzechów? Daj mi poznać moje przestępstwo i grzech. 24 Czemu zakrywasz swoje oblicze i uważasz mnie za swego wroga? 25 Czy skruszysz liść miotany wiatrem? Czy będziesz gonić suche źdźbło? 26 Piszesz bowiem przeciwko mnie gorzkie rzeczy, każesz mi dziedziczyć nieprawości mojej

młodości; 27 Zakuleś moje nogi w dyby, śledzisz wszystkie moje ścieżki i zaznaczasz ślady moich stóp. 28 Niszczę je jak próchno, jak szata, którą zepsują mole.

## Chapter 14

1 Człowiek, urodzony przez kobietę, ma dni niewiele i ma pełno kłopotów; 2 Wyrasta jak kwiat i zostaje podcięty, znika jak cień i się nie ostaje. 3 A jednak na takiego otwierasz swoje oczy i wzywasz mnie przed siebie na sąd. 4 Któż może wydobyć czystego z nieczystego? Ani jeden. 5 Gdyż jego dni są ustalone, liczba jego miesięcy jest u ciebie; wyznaczyłeś mu kres, którego nie może przekroczyć. 6 Odstąp od niego, aby odpoczął, aż zakończy swój dzień jak najemnik. 7 Dla drzewa bowiem jest nadzieja, choć je wytną, że znowu odrósł, że jego latorośl nie ustanie. 8 Choć jego korzeń zestarzeje się w ziemi i jego pień umrze w prochu; 9 To jednak gdy poczuję wodę, odrasta i rozpuszcza gałęzie jak sadzonka. 10 Ale człowiek umiera i marnieje; a gdy oddaje ducha, gdzie on jest? 11 Jak ubywa wód z morza i rzeka opada, i wysycha; 12 Tak jest z człowiekiem, gdy się położy i już nie wstanie; dopóki niebios będą trwać, nie ocknie się ani nie będzie obudzony ze swego snu. 13 Obyś mnie w grobie ukrył i schował, aż twój gniew się uciszy, wyznaczył mi czas i wspomnił na mnie. 14 Gdy człowiek umrze, czy znowu ożyje? Przez wszystkie dni wyznaczonego mi czasu będę czekał, aż nadejdzie moja zmiana. 15 Zawolaś, a ja ci odpowiem; zatęsknisz za dziełem swoich rąk. 16 Teraz jednak liczysz moje kroki. Czy nie zważasz na mój grzech? 17 Mój występki jest zapieczetowany w woreczku, gromadzisz moje nieprawości. 18 Doprawdy, góra pada i rozsypuje się, i skała przesuwają się ze swego miejsca. 19 Wody wydrążają kamienie, ulewa podrywa to, co wyrosło z prochu ziemi, a ty nadzieję człowieka obracasz w niwecz. 20 Stale pokonujesz go, a on odchodzi; zmieniasz jego oblicze i odprawiasz go. 21 Jego synowie darzeni są szacunkiem, lecz on o tym nie wie; żyją w pogardzie, lecz na to nie zważa. 22 Ale jego własne ciało odczuwa ból, a jego dusza w nim płacze.

## Chapter 15

1 Wtedy Elifaz z Temanu odpowiedział: 2 Czy mądry człowiek ma odpowiadać próżną wiedzą i napełniać swoje wnętrze wiatrem wschodnim? 3 Czy ma się spierać słowami beużytecznymi i mową, która nie przynosi pożytku? 4 Ty nawet odrzucasz bojaźń i powstrzymujesz modlitwę przed Bogiem. 5 Twoje usta bowiem pokazują twą nieprawość, posługujesz się mową przebiegłych. 6 Twoje usta cię potępiają, a nie ja; twoje wargi świadczą przeciwko tobie. 7 Czy jesteś pierwszym

człowiekiem, który się urodził? Czy zostałeś stworzony przed pagórkami? 8 Czy słuchałeś tajemnic Boga? Czy tylko w tobie jest mądrość? 9 Cóż ty wiesz, czego my nie wiemy? Cóż ty rozumiesz, czego my nie rozumiemy? 10 Wśród nas są i sędziwi, i starcy, starsi od twojego ojca. 11 Czy lekceważysz pociechę Boga? Czy masz w sobie coś tajemnego? 12 Czemu cię tak uniosło twoje serce? Czemu swoimi oczami tak mrugasz; 13 Że zwracasz przeciwko Bogu swego ducha i wypuszczasz ze swoich ust takie słowa? 14 Czym jest człowiek, aby miał być czysty, urodzony z kobiety, aby miał być sprawiedliwy? 15 Oto nawet swoim świętym on nie ufa i niebios nie są czyste w jego oczach. 16 Tym bardziej obrzydły i nikczemny jest człowiek, który pije nieprawość jak wodę. 17 Wykażę ci, tylko mnie posłuchaj; opowiem ci, co widziałem; 18 Co mądry powieździeli, a nie zataili, co mieli od przodków swoich; 19 Im samym dana była ziemia i żaden obcy nie przeszedł wśród nich. 20 Niegodziwy żyje w udreće przez wszystkie swoje dni i niewiele lat wyznaczono ciemności. 21 Głos przerażenia brzmi w jego uszach, że w czasie pokoju napadnie go niszczyciel. 22 Nie wierzy, że miałby wrócić z ciemności, obawia się zewsząd miecza. 23 Tuła się za chlebem, pytając, gdzie go znaleźć. Wie, że dzień ciemności został dla niego przygotowany. 24 Przeraża go utrapienie i ucisk; wzmocnił się przeciwko niemu jak król gotowy do boju. 25 Wyciągnął bowiem swą rękę przeciw Bogu, przeciwko Wszchemocnemu się umocnił. 26 Naciera na niego, na jego szyję, która jest okryta pod gęstymi grzbietami jego tarcz. 27 Swoją twarz kryje bowiem w tłuszczu, a jego tusza zaokrągliła się na łądzwiach. 28 Mieszka w opustoszałych miastach i domach, w których nikt nie przebywa, które niebawem staną się ruiną. 29 Nie wzbogaci się i nie przetrwa jego majątek ani jego doskonałość nie rozszerzy się na ziemi. 30 Nie wyjdzie z ciemności, płomień ususzy jego latorośl, a zginie od tchnienia jego ust. 31 Niech złudzony nie ufa marności, gdyż marność będzie jego zapłatą. 32 Przed wypełnieniem jego dni nastąpi, a jego gałązka nie zakwitnie. 33 Jak winna latorośl utraci swoje niedojrzałe grona, jak oliwka zrzuci swój kwiat. 34 Zgromadzenie obłudników będzie bowiem spustoszone, a ogień strawi namioty przekupstwa. 35 Poczęli krzywdę i urodzili nieprawość, a ich łono przygotowuje oszustwo.

## Chapter 16

1 Wtedy Hiob odpowiedział: 2 Słyszałem wiele takich rzeczy; wy wszyscy jesteście przykrymi pocieszycielami. 3 Kiedy będzie koniec tych próżnych słów? Albo co cię skłania do tego, że tak odpowiadasz? 4 Ja także



przychodzi na nich zguba? Bóg im wydziela cierpienie w swoim gniewie. 18 Są jak słoma na wietrze i jak plewa, którą wichler porzywa. 19 Bóg zachowuje jego nieprawość dla jego synów; odpłaca mu, aby to poczuł. 20 Jego oczy ujrzą jego nieszczęście i będzie pił z gniewu Wszechmocnego. 21 Jaką bowiem ma on rozkosz w swoim domu, po swojej śmierci, gdy liczba jego miesięcy zostanie skrócona? 22 Czy ktoś może uczyć Boga wiedzy, wiedząc, że on sam sądzi najwyższych? 23 Jeden umiera w pełni swoich sił, bezpiecznie ze wszystkich stron i spokojny; 24 Jego piersi są pełne mleka, a jego kości zwilża szpik. 25 Drugi zaś umiera w goryczy ducha i nigdy nie jadł z uciechą. 26 Razem będą leżeć w prochu i okryją ich robaki. 27 Oto znam wasze myśli i zamiary, jakie przeciwko mnie złośliwie obmyślać. 28 Mówicie bowiem: Gdzie jest dom księcia? A gdzie mieszkanie niegodziwych? 29 Czy nie pytałicie podróżnych? Czy nie chcecie poznać ich znaków; 30 Że niegodziwy jest zachowany na dzień zatracenia? Zostanie przyprowadzony na dzień gniewu. 31 Któż mu wypomni w oczy jego drogę? A kto mu odpłaci za to, co uczynił? 32 Zaprowadzą go do grobu i zostanie w grobowcu. 33 Stodkie mu będą bryły ziemi z doliny i pociągnie za sobą wszystkich ludzi; a ci, którzy szli przed nim, są niezliczeni. 34 Czemu więc daremnie mnie pocieszacie, skoro w waszych odpowiedziach pozostaje fałsz?

## Chapter 22

1 Wtedy Elifaz z Temanu odpowiedział: 2 Czy człowiek może być użyteczny dla Boga? Mądry jest raczej użyteczny dla samego siebie. 3 Czy Wszechmocny ma upodobanie w tym, że jesteście sprawiedliwi? Czy ma zysk z tego, że doskonalisz swoje drogi? 4 Czy będzie cię karać z powodu strachu przed tobą? Czy stawia cię przed sądem? 5 Czy twoja niegodziwość nie jest wielka i twoje nieprawości nie mają końca? 6 Brałeś bowiem zastaw od swoich braci bez powodu i nagich z szat obdzierałeś. 7 Nie podałeś wody zmęczonemu, a głodnemu odmówiłeś chleba. 8 Ale możnemu dałeś ziemię, a poważany mieszkał w niej. 9 Wdowy odprawiłeś z niczym, a sierotom połamałeś ramiona. 10 Dlatego ogarnęły cię sidła, a trwoży cię nagły strach; 11 Lub ogarnęła cię ciemność, bo nie widzisz, a wezbrane wody odkryły cię. 12 Czy Bóg nie jest na wysokości niebios? Spójrz na najwyższe gwiazdy, jakże są wysoko! 13 A ty mówisz: Cóż Bóg wie? Czy przez chmury będzie sądził? 14 Obloki są jego zasłoną, więc nie widzi, po okręgu niebios się przechadza. 15 Czy zwróciłeś uwagę na stare ścieżki, którymi kroczyli niegodziwcy? 16 Oni zostali wykorzeni przed czasem, powódź zalała ich fundamenty. 17 Mówili Bogu: Odejdź od nas. Cóż może im uczynić

Wszechmogący? 18 Przecież napelił ich domy dobrem. Ale rada niegodziwych jest daleka ode mnie. 19 Widzą to sprawiedliwi i cieszą się, a niewinny naśmiewa się z nich. 20 Nasz dobytek bowiem nie zostaje zniszczony, lecz ich resztkę pochłonał ogień. 21 Zapoznaj się z nim i zawrzyj z nim pokój, bo będzie ci się szczęściło. 22 Przyjmij, proszę, prawo z jego ust i złóż jego słowa w swoim sercu. 23 Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego, zostaniesz zbudowany i oddalisz nieprawość od swego namiotu. 24 Wtedy zgromadzisz złota jak prochu, a złota z Ofiru jak kamienia z potoku. 25 Wszechmocny będzie twoim złotem, srebrem i twoją siłą. 26 Wtedy będziesz się rozkoszować we Wszechmocnym i podniesiesz do Boga swoje oblicze. 27 Będziesz się modlił do niego, a on cię wysłucha, a ty wypełnisz swoje śluby. 28 Cokolwiek postanowisz, to ci się spełni, a na twoich drogach rozblśnie światłość. 29 Gdy inni będą upokorzeni, ty powiesz: Będzie wywyższenie, bo Bóg zbawia pokornego. 30 Wybawi także tego, który nie jest bez winy, a zostanie wybawiony dzięki czystości twoich rąk.

## Chapter 23

1 Wtedy Hiob odpowiedział: 2 Również dziś moja skarga jest gorzka, choć moje nieszczęście jest cięższe niż moje jęki. 3 O gdybym wiedział, gdzie mógłbym go znaleźć, udałbym się aż do jego tronu. 4 Przedstawiłbym mu swoją sprawę, a moje usta napelniłbym dowodami; 5 Poznałbym słowa jego odpowiedzi i zrozumiałbym, co chce mi powiedzieć. 6 Czy w swojej wielkiej mocy będzie się spierał ze mną? Nie, raczej sam doda mi siły. 7 Tam człowiek prawy rozprawiałby z nim, a ja na zawsze byłbym wolny od mego sędziego. 8 Ale oto idę prosto, a jego nie ma; cofam się, a nie dostrzegam go. 9 Idę w lewo, gdzie on działa, a nie oglądam go; idę na prawo, a nie widzę go. 10 Gdyż on zna drogę, którą kroczę; kiedy mnie doświadczy, wyjdę jak złoto. 11 Moja noga trzymała się jego śladu, przestrzegałem jego drogi i nie zbacałem z niej. 12 Od przykazania jego ust nie odchodziłem; ceniłem słowa jego ust bardziej niż mój własny pokarm. 13 Lecz on jest niezmienny, któż go odwróci? Czego bowiem jego dusza zapragnie, to uczyni; 14 Bo on wykona, co postanowił o mnie; u niego jest wiele takich przykładów. 15 Dlatego drzę przed jego obliczem; gdy to rozważam, lękam się go. 16 Bóg osłabił moje serce, Wszechmocny mnie zatruwał. 17 O mało bowiem nie zginąłem od ciemności, nie zakrył mroku przed moim obliczem.

## Chapter 24

1 Czemu, skoro od Wszechmocnego nie są zakryte czasy, ci,

którzy go znają, nie widzą jego dni? 2 Niektórzy przesuwały granice, zabierają trzody i pasą je. 3 Osła sierot pędzą i wołu wdowy biorą w zastaw. 4 Spychają z drogi ubogich, biedni ziemi muszą się kryć razem. 5 Oto jak dzikie osły na pustyni wychodzą oni do swojej pracy, wstając rano na łup. Pustynia wydaje chleb dla nich oraz ich dzieci. 6 Na polu znają zboże i zbierają grona w winnicy niegodziwych. 7 Nagich zmuszają do chodzenia bez ubrania, tak że nie mają czym się nakryć w czasie chłodów; 8 Przemoczeni ulewą górską, bez schronienia przytulają się do skały. 9 Odrzuwają od piersi sieroty, od ubogiego biorą zastaw. 10 Nagiego zmuszają do chodzenia bez ubrania, a głodnym zabierają snopy. 11 A ci, którzy spośród ich murów wyciskają oliwę i tłoczą w prasach, są spragnieni. 12 Ludzie w mieście wzdychają, dusze śmiertelnie rannych wołają, a Bóg im w tym nie przeszkadza. 13 To są ci, którzy się sprzeciwiają światłości, nie znają jej dróg ani nie trwają na jej ścieżkach. 14 Morderca wstaje przed świtem i zabija ubogiego i potrzebującego, a w nocy jest jak złodziej. 15 Oko cudzołożnika czeka na zmierzch, mówiąc: Nikt mnie nie zobaczy, i zakrywa on swoje oblicze. 16 W ciemności podkopują domy, które sobie za dnia oznaczyli, nie znają światła. 17 Dla nich bowiem poranek jest jak cień śmierci. Jeśli ktoś ich rozpozna, ogarnia ich strach cienia śmierci. 18 Lekko unoszą się na wodach, przeklęty jest ich dział na ziemi, nie patrzą na drogę do winnic. 19 Jak susza i upał trawia wody śniegu, tak grób trawi grzeszników. 20 Zapomni o nim łono jego matki, a robak będzie się nim karmił jak słodycz; nikt go więcej nie wspomni, a nieprawość zostanie połamana jak drzewo. 21 Dręczy nieplodną, która nie rodziła, a wdowie nie czyni dobra. 22 Pociąga też mocarzy swoją siłą; gdy powstaje, nikt nie jest pewien swego życia. 23 Dano mu, że może oprzeć się bezpiecznie; jego oczy jednak patrzą na ich drogi. 24 Na chwilę zostali wywyższeni, ale już ich nie ma; zostali poniżeni i ściśnieni jak wszyscy inni, a jak wierzch kłosa zostaną wycięci. 25 A jeśli tak nie jest, kto mi udowodni kłamstwo i obróci wniwecz moje słowa?

## Chapter 25

1 Wtedy Bildad z Szuaich odpowiedział: 2 Przy nim jest panowanie i strach, on czyni pokój na swoich wysokościach. 3 Czy można zliczyć jego wojska? A nad kim nie wschodzi jego światło? 4 Jak więc może człowiek być usprawiedliwiony przed Bogiem? Albo jak może być czysty ten, kto się urodził z kobiety? 5 Oto nawet księżyc nie świeci i gwiazdy nie są czyste w jego oczach; 6 Tym bardziej człowiek, który jest robakiem, i syn człowieczy, który jest czerwiem.

## Chapter 26

1 A Hiob tak odpowiedział: 2 Jakże uratowałeś tego, który nie ma mocy? Jakże wybawiłeś ramię, które nie ma siły? 3 Jakże doradziłeś temu, który nie ma mądrości? Jakże dokładnie nauczyłeś tej sprawy? 4 Komu powiedziałeś te słowa? Czyj to duch wyszedł od ciebie? 5 Rzeczy martwe rodzą się pod wodami oraz ich mieszkańcy. 6 Piekło jest odkryte przed nim i zatracenie nie ma przykrycia. 7 Rozciągnął północ nad pustym miejscem i ziemię zawiesił na niczym. 8 Zawiązuje wody w swoich obłokach, a obłok nie pęka pod nimi. 9 Zatrzymuje widok swego tronu, rozciąga nad nim swój obłok. 10 Wodom nakreślił granice, aż nastąpi koniec światłości i ciemności. 11 Filary niebios trzęsą się i zdumiewają się jego gromem. 12 Swoją mocą dzieli morze, a swoją roztropnością uśmierza jego nawałnice. 13 Swoim duchem przyozdobił niebiosa, a jego ręka stworzyła pokrzywionego węża. 14 Oto tylko cząstka jego dróg, ale jakże mało o nim słyszymy! A kto pojmie grzot jego wielkiej potęgi?

## Chapter 27

1 Hiob ciągnął dalej swoją odpowiedź: 2 Jak żyje Bóg, który odrzucił mój sąd, i Wszechmocny, który rozgoryczył moją duszę; 3 Dopóki jest we mnie tchnienie i duch Boży w moich nozdrzach; 4 Moje wargi nie będą mówiły niegodziwości, a mój język nie wypowie fałszu. 5 Nie daj Boże, abym miał was usprawiedliwiać; do śmierci nie odstąpię od swej niewinności. 6 Będę trzymał się swojej sprawiedliwości i nie puszcze jej; moje serce nie oskarży mnie, póki żyję. 7 Niech mój wróg będzie jak niegodziwiec, a ten, który powstaje przeciwko mnie, jak niesprawiedliwy. 8 Jaka bowiem jest nadzieja obłudnika, choćby zysk osiągnął, gdy Bóg zabiera mu duszę? 9 Czy Bóg usłyszy jego wołanie, gdy spadnie na niego nieszczęście? 10 Czy będzie się rozkoszować Wszechmocnym? Czy będzie wciąż wzywał Boga? 11 Pouczę was, będąc w ręce Boga, nie zataję niczego o Wszechmocnym. 12 Oto wy wszyscy to widzicie; po co więc te prózne słowa? 13 Taki jest dział niegodziwca u Boga i takie dziedzictwo, które otrzymają od Wszechmocnego ciemniejscy. 14 Jeśli rozmnożą się jego synowie, pójdą pod miecz; a jego potomstwo nie nasyci się chlebem. 15 Ci, którzy po nim pozostaną, będą pogrzebani w śmierci, a jego wdowy nie będą go oplakiwały; 16 Choćby nagromadził srebra jak prochu i przygotował sobie szat jak gliny; 17 To choć je przygotowuje, włoży je sprawiedliwy, a niewinny będzie dzielić srebro. 18 Zbuduje swój dom jak mól, jak szalas, który stawia stróż. 19 Bogaty zaśnie, a nie będzie pogrzebany; otworzy

oczy, ale już go nie ma. 20 Ogarnie go strach jak wody, w nocy porwie go wichur. 21 Uniesie go wiatr wschodni, a odejdzie; bo wichur wyrwie go z jego miejsca. 22 To bowiem Bóg rzuci na niego i nie oszczędzi go, choć bardzo chciał uciekać przed jego ręką. 23 Będą klaskać nad nim w dłonie i wygwizdywać go z jego miejsca.

## Chapter 28

1 Doprawdy, istnieją złoza, z których pochodzi srebro, i miejsca, gdzie złoto się oczyszcza. 2 Żelazo się wydobywa z ziemi, a miedź wytapia z kamienia. 3 Kładzie się kres ciemności i przeszukuje się wszystko dokładnie, kamienie leżące w ciemności i cieniu śmierci. 4 Rzeka wyleje ze swego miejsca, tak że nie sposób ją przejść, zostaje jednak zahamowana przemyśleniem człowieka i odchodzi. 5 Z ziemi pochodzi chleb, lecz pod nią zamienia się jakby w ogień. 6 Jej kamienie zawierają szafiry i piasek złoty; 7 Ścieżki do nich nie zna ptak ani nie widziało jej oko sępa. 8 Nie kroczą po niej dzikie zwierzęta ani lew nią nie przeszedł. 9 Wyciąga swą rękę po krzemień, wyrwca góry od korzenia; 10 Ze skał wykuwa strumienie, a jego oko wypatruje każdej kosztownej rzeczy. 11 Nie pozwala rozlewać się rzekom, a ukryte rzeczy wywodzi na światło. 12 Ale gdzie można znaleźć mądrość? Gdzie znajduje się miejsce rozumu? 13 Człowiek nie zna jej ceny ani nie można jej znaleźć w ziemi żyjących. 14 Głębina mówi: Nie ma jej we mnie. Morze powiada: U mnie też jej nie ma. 15 Nie nabywa się jej za szczerze złoto ani nie odważa się zapłaty za nią w srebrze. 16 Nie można jej wycenić w złocie z Ofiru ani w onyksie drogocennym, ani w szafirze. 17 Złoto i kryształ nie dorównają jej, nie można jej wymienić na klejnoty z czystego złota. 18 Nie wypada wspominać o koralach i perłach, bo nabycie mądrości przewyższa perły. 19 Nie dorówna jej topaz z Etiopii i nie można jej wycenić w szczerem złocie. 20 Skąd więc mądrość pochodzi? I gdzie znajduje się miejsce rozumu? 21 Przecież jest zakryta dla oczu wszystkich żyjących i utajona przed twarzą niebieskim. 22 Zniszczenie i śmierć mówią: Własnymi uszami usłyszaliśmy o jej sławie. 23 Bóg rozumie jej drogę, on zna jej miejsce. 24 On bowiem patrzy na krańce ziemi i widzi wszystko, co jest pod niebem. 25 Określił wagę wiatrom i odważył miarę wody. 26 Gdy ustanowił prawo dla deszczu i drogę dla błyskawicy gromu; 27 Wtedy ją widział i ogłosił; przygotował ją i przebadał. 28 A do człowieka powiedział: Oto bojaźń Pana, ona jest mądrością, a odstąpienie od zła jest rozumem.

## Chapter 29

1 Hiob ciągnął swoją przypowieść i mówił: 2 Obym był taki jak za dawnych miesięcy, za tych dni, w których Bóg mnie strzegł; 3 Gdy jego pochodnia świeciła nad moją głową, a przy jego świetle przechodziłem w ciemności; 4 Taki, jaki byłem za dni swojej młodości, gdy tajemnica Boga pozostawała nad moim namiotem; 5 Gdy Wszechmocny był jeszcze ze mną i otaczały mnie moje dzieci; 6 Gdy moje ścieżki opływały w masło, a opoka wylewała mi źródła oliwy; 7 Gdy wychodziłem do bramy przez miasto i na rynku przygotowałem sobie miejsce. 8 Widząc mnie, młodzi ukrywali się, a starcy podnosili się i stali. 9 Książęta przestawali mówić i kładli rękę na swoich ustach. 10 Głos dostojników cichł, a ich język przylegał im do podniebienia. 11 Ucho, które mnie słyszało, błogosławiło mnie, a oko, które mnie widziało, dawało o mnie świadectwo; 12 Bo wybawiałem ubogiego, gdy wołał, sierotę oraz tego, który nie miał pomocnika. 13 Błogosławieństwo ginącego przychodziło do mnie, a serce wdowy radowałem. 14 Przyoblekłem się w sprawiedliwość i ona mnie okryła. Mój sąd był jak płaszcz i korona. 15 Byłem oczami dla ślepego, a nogami dla chromego. 16 Byłem ojcem ubogich, a sprawę, której nie znałem, badałem. 17 I kruszyłem szczękę niegodziwca, a z jego zębów wydzieriałem łup. 18 Dlatego powiedziałem: Umrę w swoim gnieździe, rozmnożę swoje dni jak piasek. 19 Mój korzeń rozciągnął się przy wodach, a rosa trwała całą noc na moich gałązkach. 20 Moja chwała odświeżała się we mnie, a mój łuk odnowił się w mojej ręce. 21 Słuchali mnie i oczekiwali, przyjmowali moją radę w milczeniu. 22 Po moich słowach już nie mówili, moja mowa kropiła na nich. 23 Oczekiwali mnie jak deszczu, otwierali swe usta jak na późny deszcz. 24 Jeśli się śmiałem do nich, nie wierzyli, a światła mojej twarzy nie odrzucali. 25 Wytoczyłem im drogę, siałem na czele i przybywałem jak król wśród wojska, jak ten, który smutnych pociesza.

## Chapter 30

1 Ale teraz śmieją się ze mnie młodzi ode mnie, ci, których ojców nie uznaliby za godnych, by postawić ich z psami swojej trzody. 2 Na cóż by mi się przydała siła ich rąk, u których zginęła starość? 3 Byli samotni z powodu niedostatku i głodu i uciekali na pustkowia ciemne, jałowe i spustoszone. 4 Zrywają sobie małwę przy krzakach i korzenie jałowcowe na pokarm. 5 Wyrzucano ich spośród ludzi, wołano za nimi jak za złodziejem; 6 Tak że musieli mieszkać w rozpadlinach dolin, w jaskiniach podziemnych i skalach. 7 Między krzakami ryczeli, gromadzili się pod pokrywami. 8 To

byli synowie ludzi wzgardzonych i synowie ludzi niktzemnych, podlejsi niż proch ziemi. 9 Ale teraz jestem tematem ich pieśni, stałem się tematem ich przysłów. 10 Brzydzą się mną i oddalają się ode mnie, nie wstydzą się płuć mi w twarz. 11 A ponieważ on rozluźnił mój sznur i upokorzył mnie, oni też rzucili przede mnie wędzidło. 12 Po mojej prawicy powstają młodzieńcy, odrzucają moje nogi i torują przeciwko mnie swoje drogi zguby. 13 Popsuli moją ścieżkę i przyczynili się do mojej nędzy, a nie mają pomocnika. 14 Napadli na mnie niczym przez szeroki wylom i wśród spustoszenia nacierali na mnie. 15 Strach obrócił się przeciwko mnie, ściga moją duszę jak wiatr. Moje szczęście przemija jak chmura. 16 A teraz rozplywa się we mnie moja dusza, ogarnęły mnie dni cierpienia; 17 W nocy ból przeszywa moje kości, a moje żyły nie mają odpoczynku. 18 Z powodu wielkiego cierpienia zmieniła się moja szata i ścisła mnie jak kołnierzyk mej tuniki. 19 Wrzucił mnie w błoto, stałem się podobny do prochu i popiołu. 20 Wołam do ciebie, ale nie słuchasz mnie; staję, a na mnie nie patrzysz. 21 Stałeś się dla mnie okrutny, sprzeciwiasz mi się swoją mocną ręką. 22 Unosisz mnie na wietrze i wsadzasz mnie na niego, a rozwiewasz mój dobytek. 23 Wiem bowiem, że wydasz mnie na śmierć i do domu przeznaczonego dla wszystkich żyjących. 24 Do grobu jednak nie ściągnie swej ręki, choćby wołali, gdy będzie niszczyć. 25 Czy nie płakałem nad strapionym? Czy moja dusza nie smuciła się nad ubogim? 26 Gdy oczekiwałem dobra, oto przyszło zło; a gdy spodziewałem się światła, przyszła ciemność. 27 Moje wnętrze zawrzało i nie uspokoiło się; zaskoczyły mnie dni utrapienia. 28 Chodzę szczerzając, ale nie od słońca; powstaję i wołam w zgromadzeniu. 29 Stałem się bratem smoków, a towarzyszem młodych strusiów. 30 Moja skóra poczerniała na mnie i moje kości są spalone od gorączki. 31 Moja harfa zamieniła się w lament, a mój flet – w głos płaczących.

## Chapter 31

1 Zawarłem przymierze ze swoimi oczami; jak mógłbym więc myśleć o pannie? 2 Jaki bowiem byłby dział od Boga z góry? I jakie byłoby dziedzictwo od Wszechmocnego z wysoka? 3 Czy zatrącenie nie jest przygotowane dla niegodziwych i roga pomsta dla czyniących nieprawość? 4 Czyż on nie widzi moich dróg i nie liczy wszystkich moich kroków? 5 Jeśli postępowałem kłamliwie, jeśli moja noga spieszyła się do oszustwa; 6 To niech zważy mnie na wadze sprawiedliwej i niech Bóg pozna moją prawość. 7 Jeśli moja noga zбочzyła z drogi i moje serce poszło za moimi oczami, i jeśli jakaś zmaza przylgnęła do moich rąk; 8 Wtedy niech ja sieje, a inny spożywa, niech moje

latorośle będą wykorzenione. 9 Jeśli moje serce uwiodła kobieta i jeśli czyhałem pod drzwiami swego bliźniego; 10 To niech moja żona mieli innemu i niech inni się nad nią schylają. 11 Jest to bowiem haniebny czyn, karygodna nieprawość; 12 To jest ogień, który pożera aż do zatrącenia i może wykorzenić cały mój dobytek. 13 Jeśli zlekceważyłem sprawę swojego sługi albo swojej służącej, gdy wiedli spór ze mną; 14 Co zrobić, gdy Bóg powstanie? Gdy mnie nawiedzi, co mu odpowiem? 15 Czy ten, który mnie stworzył w łonie, nie stworzył też jego? Czy nie on jeden ukształtował nas w łonie? 16 Jeśli odmówiłem prośbie ubogich i jeśli zasmuciłem oczy wdowy; 17 Jeśli sam jadłem swoją kromkę i nie jadła z niej sierota; 18 (Od swoje młodości bowiem wychowywałem ją jak ojciec, a od łona swojej matki prowadziłem wdowę); 19 Jeśli widziałem ginącego z powodu braku ubrania albo biedaka bez okrycia; 20 Jeśli jego biodra nie błogosławiły mi dlatego, że się zagrażał wełną moich owiec; 21 Jeśli podniosłem rękę przeciwko sierocie, gdy widziałem w bramie swoją pomoc; 22 Wtedy niech odpadnie mój bark od karku, a niech moje ramię wyjdzie ze stawu. 23 Bałem się bowiem klęski od Boga, a przed jego majestatem nie mógłbym się ostać. 24 Jeśli pokładałem w złocie swoją nadzieję, a do czystego złota mówiłem: Ty jesteś moją ufnością; 25 Jeśli radowałem się ze swojego wielkiego bogactwa i tego, że moja ręka nabyła wiele; 26 Jeśli patrzyłem na słońce, gdy świeciło, i na księżyc, gdy sunął wspaniale; 27 A moje serce dało się uwieść potajemnie i moje usta całowały moją rękę; 28 I to byłaby nieprawość karygodna, bo zaparłbym się Boga z wysoka. 29 Jeśli cieszyłem się z upadku tego, który mnie nienawdził, jeśli wyniosłem się, gdy mu się źle wiodło; 30 (Nawet nie pozwoliłem zgzerzyć swoim ustom, pragnąc przekleństwa na jego duszy); 31 Czy ludzie z mojego namiotu nie mówili: Obyśmy mieli z jego mięsa! Nie możemy się najeść. 32 Oby nie nocował na dworze, swoje drzwi otwierałem podróżnemu. 33 Jeśli ukrywałem swoje przestępstwa jak Adam i chowałem w zanadrze swoją nieprawość; 34 Czy strach przed wielką zgrają albo pogarda bliskich przeraziły mnie, abym milczał i nie wychodził za drzwi? 35 Obym miał kogoś, kto by mnie wysłuchał! Oto moja prośba, aby Wszechmogący odpowiedział mi i aby mój wróg napisał księgę. 36 Czy nie nosiłbym jej na swoim ramieniu i nie przywiązałbym jej sobie jak koronę? 37 Oznajmiłbym mu liczbę swoich kroków; zbliżyłbym się do niego jak książę. 38 Jeśli moja ziemia wołała przeciwko mnie, jeśli razem z nią płakały jej bruzdy; 39 Jeśli spożywałem z jej plonów bez zapłaty, jeśli jej właściciele pozabawiłem życia; 40 Niech rosną ciernie zamiast pszenicy i sam kąkol zamiast jęczmienia. Skończyły się słowa Hioba.

## Chapter 32

1 A gdy ci trzej mężczyźni przestali odpowiadać Hiobowi, ponieważ był sprawiedliwy we własnych oczach; 2 Wtedy zapłonął gniewem Elihu, syn Barakeela, Buzyta, z rodu Ram; rozgniewał się na Hioba, gdyż usprawiedliwiał siebie bardziej niż Boga. 3 Rozpałił się także jego gniew na jego trzech przyjaciół, bo nie znaleźli żadnej odpowiedzi, a jednak potępiali Hioba. 4 Elihu czekał, aż Hiob skończy odpowiedź, gdyż oni byli od niego starsi. 5 Gdy Elihu zauważył, że w ustach trzech mężczyzn nie ma żadnej odpowiedzi, zapłonął gniewem. 6 I Elihu, syn Barakeela, Buzyta, odpowiedział: Ja jestem młody, a wy jesteście starzy, dlatego bałem się i nie śmiałem wyjawiać wam swego zdania. 7 Myślałem: Niech przemówią dni, a mnogość lat niech uczy mądrości. 8 Ale to duch jest w człowieku i tchnienie Wszechmogącego daje rozum. 9 Wielcy nie zawsze są mądrzy, a starcy nie zawsze rozumieją sąd. 10 Dlatego mówię: Posłuchajcie mnie, ja też wypowiem swoje zdanie. 11 Oto czekałem na wasze słowa, przysłuchiwałem się waszym dowodom, gdy przygotowywaliście mowę. 12 I przypatrywałem się wam, a oto zaden z was nie przekonał Hioba i nikt nie odpowiedział na jego słowa; 13 I nie możecie powiedzieć: Znaleźliśmy mądrość. Sam Bóg go strąca, nie człowiek. 14 Nie do mnie skierował swoje słowa, a ja nie odpowiem mu waszymi słowami. 15 Zaniepokoił się i już nie odpowiadali; przestali mówić. 16 Czekałem, lecz nie mówili, ale stanęli i już nic nie powiedzieli. 17 Odpowiem ze swojej strony, wypowiem też swoje zdanie. 18 Jestem bowiem pełny słów, mój duch przymusza mnie. 19 Oto moje wnętrze jest jak wino, które nie ma ujścia; jak nowe bukłaki zagrożone pęknięciem. 20 Będę więc mówić, aby ulżyć sobie; otworzę swoje wargi i odpowiem. 21 Nie będę miał względu na nikogo i nikomu nie będę schlebiał. 22 Nie umiem bowiem schlebiać, gdyż mój Stwórca wnet by mnie porwał.

## Chapter 33

1 Teraz więc, Hiobie, posłuchaj, proszę, mojej mowy i nadstaw uszu na wszystkie moje słowa. 2 Oto teraz otworzyłem swoje usta, a mój język będzie mówił pod podniebieniem. 3 Moje słowa pochodzą ze szczerości mego serca, a moje wargi wyraźnie wypowiedzą wiedzę. 4 Duch Boży stworzył mnie, tchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie. 5 Jeśli możesz, odpowiedz mi; przygotuj się i stań przede mną. 6 Oto ja, według twoich słów, odpowiem ci za Boga, chociaż też jestem z błota ulepiony. 7 Oto mój strach nie zatrzwoży cię, a moja ręka nie zaciąży na tobie. 8 Ty jednak

powiedziałeś mi do uszu, słyszałem dźwięk twoich słów: 9 Jestem czysty, bez przestępstwa, jestem niewinny i nie ma we mnie nieprawości. 10 Oto on znajduje zarzuty przeciwko mnie i uważa mnie za swego wroga. 11 Zakuł moje nogi w dyby, a zważa na wszystkie moje ścieżki. 12 Otóż w tym nie jesteś sprawiedliwy. Powiem ci, że Bóg jest większy od człowieka. 13 Dlaczego z nim się spierasz? Przecież on nie tłumaczy się z żadnych swoich spraw. 14 Bóg bowiem mówi raz i drugi, ale człowiek tego nie dostrzega. 15 We śnie, w nocnym widzeniu, gdy twarde sen spada na ludzi, w czasie drzemki na łożku; 16 Wtedy otwiera ucho ludzkie i pieczętuje ich pouczenie; 17 Aby odwieść człowieka od złego czynu i zabrać od niego pychę. 18 Powstrzymuje jego duszę od dołu, a jego życie chroni przed śmiercią od miecza. 19 Każę go też cierpieniem na jego łożu i bólem we wszystkich jego kościach; 20 Tak że jego życiu obrzydza chleb, a jego duszy przysmaki. 21 Jego ciało niszczy nie do poznania, a wystają jego kości, które nie były widoczne. 22 Jego dusza zbliża się do grobu, a jego życie do niosących śmierć. 23 Jeśli będzie przy nim jakiś anioł, pośrednik, jeden z tysięcy, aby oznajmić człowiekowi jego powinność; 24 Wtedy zlituje się nad nim i powie: Wybaw go od zejścia do dołu, bo znalazłem okup. 25 I jego ciało odzyska dziecięcą świeżość, wróci do dni swojej młodości. 26 Będzie się modlił do Boga i on przyjmie go łaskawie, ujrzy jego oblicze z radością i przywróci człowiekowi jego sprawiedliwość; 27 Spójrzy na ludzi i jeśli ktoś powie: Zgrzeszyłem, wypaczyłem to, co prawe, i to nie było dla mnie korzystne; 28 On wybawi jego duszę od zejścia do dołu, a jego życie ujrzy światło. 29 Wszystko to czyni Bóg z człowiekiem kilkakrotnie; 30 Aby odwrócić jego duszę od dołu i aby był oświecony światłem żyjących. 31 Zważ na to, Hiobie, słuchaj mnie; milcz, a ja będę mówił. 32 Jeśli jednak masz coś do powiedzenia, odpowiedz mi; mów, bo chciałbym cię usprawiedliwić. 33 A jeśli nie, słuchaj mnie; milcz, a nauczę cię mądrości.

## Chapter 34

1 Elihu mówił dalej: 2 Słuchajcie, mądrzy, moich słów i wy, uczeni, posłuchajcie mnie. 3 Ucho bowiem bada słowa, jak podniebienie smakuje pokarm. 4 Wybierzmy sobie sąd, rozeznajmy między sobą, co jest dobre. 5 Hiob bowiem powiedział: Jestem sprawiedliwy, a Bóg odrzucił moją sprawę. 6 Czy mam kłamać wbrew swojej racji? Nieuleczalna jest moja rana, bez przestępstwa. 7 Czy jest człowiek podobny do Hioba, który pije obelgi jak wodę? 8 I który obraca się w towarzystwie czyniących nieprawość i chodzi z niegodziwcami? 9 Powiedział

bowiem: Nic to nie pomoże człowiekowi, że ma upodobanie w Bogu. 10 Dlatego posłuchajcie mnie, ludzie rozumni: Daleki jest Bóg od niegodziwości, Wszechmocny – od nieprawości. 11 Bo odpłaci człowiekowi według jego czynu i wynagrodzi każdemu według jego drogi. 12 Nie, naprawdę Bóg nie czyni przewrotnie, Wszechmocny nie wypacza sądu. 13 Któż mu powierzył ziemię? Kto urządził cały okrąg świata? 14 Gdyby zwrócił ku człowiekowi swoje serce, gdyby wziął do siebie jego ducha i tchnienie; 15 To zginęłoby wszelkie ciało razem, a człowiek w proch by się obrócił. 16 Jeśli więc masz rozum, posłuchaj tego i nadstaw uszu na moje słowa. 17 Czy ma panować ten, który nienawidzi prawości? Czy potępisz tego, który jest bardzo sprawiedliwy? 18 Czy wypada do króla mówić: Nikczemniku? A do książąt: Bezbożni? 19 Tym bardziej do tego, który nie ma względu na książąt i nie stawia bogacza nad ubogim? Oni wszyscy bowiem są dziełem jego rąk. 20 Umrą nagle, o północy lud będzie wzruszony i przemienie, a mocarz zostanie usunięty bez udziału ręki ludzkiej. 21 Jego oczy bowiem patrzą na drogi człowieka i on widzi wszystkie jego kroki. 22 Nie ma ciemności ani cienia śmierci, gdzie mogliby się ukryć ci, którzy czynią nieprawość. 23 Na człowieka bowiem nie wkłada więcej niż to, co słuszne, aby stał się na sąd przed Bogiem. 24 Rozbije wielu mocarzy i innych osadzi w ich miejscach. 25 A ponieważ zna ich czyny, wywraca ich w nocy, aby byli zmiażdżeni. 26 Chłoszcze ich jako niegodziwych w miejscu widocznym; 27 Za to, że odstąpili od niego i nie zważali na żadne jego drogi; 28 Z tego powodu dochodzi do niego wołanie biednych, a on wysłuchuje wołania ubogich. 29 Gdy zaprowadzi pokój, któż go zburzy? A gdy zakryje swoje oblicze, któż go ujrzy? A czyni tak zarówno narodowi, jak i człowiekowi; 30 Aby obłudnik już nie panował i nie był pułapką dla ludzi. 31 Doprawdy, powinieneś mówić do Boga: Poniosłem karę, a nie będę już grzeszyć. 32 Naucz mnie tego, czego nie widzę; jeśli popełniłem nieprawość, już więcej tego nie uczynię. 33 Czy wszystko ma być po twojej myśli? On odpłaci, czy odrzucisz, czy wybierzesz, a nie ja. Ale jeśli wiesz lepiej, to powiedz. 34 Niech mi powiedzą ludzie rozumni, niech człowiek mądry posłucha mnie: 35 Hiob mówi niemądrze, a jego słowa nie są roztropne. 36 Niech Hiob zostanie doświadczony do końca za swoje odpowiedzi odnośnie do niegodziwych ludzi. 37 Dodaje bowiem buntu do swego grzechu, klaszcze przy nas rękoma i mnoży swoje słowa przeciwko Bogu.

## Chapter 35

1 Elihu mówił dalej: 2 Czy uważasz to za słuszne, że powiedziałeś: Mam więcej sprawiedliwości niż Bóg? 3

Powiedziałeś bowiem: Cóż mi pomoże? Jaki będę miał pożytek z tego, że zostanie oczyszczony z grzechu? 4 Odpowiem dowodnie tobie i twoim towarzyszom wraz z tobą. 5 Spójrz w niebo i zobacz, przypatrz się obłokom, które są wyżej od ciebie. 6 Jeśli zgrzeszysz, co zrobisz przeciwko niemu? A jeśli pomnożą się twoje nieprawości, co mu uczynisz? 7 Jeśli jesteś sprawiedliwy, co mu dajesz? Albo co otrzymuje z twojej ręki? 8 Twoja niegodziwość zaszkodzi człowiekowi takiemu jak ty, a twoja sprawiedliwość pomoże synowi człowieka. 9 Ludzie krzyczą z powodu mnostwa ucisków, wołają z powodu ramienia mocarzy. 10 Ale nikt nie mówi: Gdzie jest Bóg, mój Stwórca, który w nocy daje pieśni; 11 Ten, który uczy nas więcej niż zwierzęta ziemskie i czyni nas mądrzejszymi od ptactwa niebieskiego? 12 Tak więc wołają, ale nikt nie wysłuchuje z powodu pychy złych ludzi. 13 Doprawdy, Bóg nie wysłucha słów obłudy, Wszechmocny na nią nie zważa. 14 Chociaż mówisz, że go nie widzisz, sąd jest przed nim, więc mu zaufaj. 15 Teraz jednak jego gniew spadł na ciebie w niewielkim stopniu, jakby nie znał wielkości twoich grzechów. 16 Dlatego Hiob na próżno otwiera swe usta; mnoży słowa bez poznania.

## Chapter 36

1 Elihu mówił jeszcze: 2 Poczekaj trochę, a pouczę cię, bo jeszcze przemówię za Boga. 3 Z daleka przyniosę swą wiedzę i uznam sprawiedliwość mego Stwórcy. 4 Bo naprawdę moje słowa nie są kłamstwem, a człowiek z doskonałą wiedzą stoi przed tobą. 5 Oto Bóg jest potężny, a nie gardzi nikim. On jest potężny w sile serca. 6 Nie pozostawia niegodziwych przy życiu, a ubogim przyznaje prawa. 7 Nie odwraca swoich oczu od sprawiedliwego, ale sadza ich na wieki z królami na tronie – i są wywyższeni. 8 A jeśli są związani okowami albo spętani powozami utrapienia; 9 Wtedy oznajmia im ich czyny i przestępstwa – to, że się wzmogły. 10 Otwiera im ucho, aby przyjęli karę, i każę im odwrócić się od nieprawości. 11 Jeśli będą posłuszni i będą mu służyć, dopełnią swoich dni w dobrobycie, a swoich lat w rozkoszach. 12 Ale jeśli nie usłuchają, zginą od miecza, umrą bez poznania. 13 Lecz ludzie obłudnego serca gromadzą gniew, nie wołają, kiedy ich wiąże. 14 Umierają w młodości, swoje życie spędzają wśród rozpustników. 15 Wyrwa ubogiego z utrapienia i otwiera ich uszy w ucisku. 16 Również ciebie wyrwałby z ciasnego miejsca na miejsce przestronne, gdzie nie ma ucisku, a zastawiłby twój stół pełnią tłuszczy. 17 Ale ty zasłużyłeś na sąd niegodziwego, dlatego prawo i sąd będą cię trzymać. 18 Gniew wisi, więc uważaj, by nie poraził cię karą, gdyż nie wybawił cię żaden

okup. 19 Czy będzie zważał na twoje bogactwa? Nie, ani na złoto, ani na jakiegokolwiek siły lub potęgi. 20 Nie tęsknij za nocą, kiedy ludzie są porwani ze swojego miejsca. 21 Strzeż się, abyś nie zważał na nieprawość; gdyż wybrałeś to sobie zamiast utrapienia. 22 Oto Bóg jest najwyższy w swojej potędze, któż może tak nauczyć jak on? 23 Kto mu wytoczył jego drogę? Albo kto mu powie: Popeliłeś nieprawość? 24 Pamiętaj, abyś wysławiał jego dzieło, któremu przypatrują się ludzie. 25 Wszyscy ludzie je widzą, człowiek przypatruje się nim z daleka. 26 Oto Bóg jest wielki, a poznać go nie możemy, a liczba jego lat jest niezbadana. 27 On wyciąga bowiem krople wód, które padają z pary jako deszcz; 28 Który spuszcza chmury i który obficie sływa na ludzi. 29 (A kto zrozumie rozmieszczenie chmur i grzmot jego namiotu? 30 Oto rozciąga nad nim swoją światłość i okrywa głębiny morskie. 31 Przez te rzeczy bowiem sądzi narody i daje pokarm w obfitości. 32 Chmurami okrywa światłość i rozkazuje jej ukrywać się za wyznaczoną chmurą). 33 Grzmot daje o nim znać, a także bydło – o parze unoszącej się w górę.

### Chapter 37

1 I drży z tego powodu moje serce, i wrywa się ze swego miejsca. 2 Słuchajcie uważnie grzmotu jego głosu i dźwięku, który wychodzi z jego ust. 3 Pod całym niebem go wypuszcza, a jego błyskawice – na krańce ziemi. 4 Po niej huczy grzmot, grzmi głosem swojego majestatu, i nie powstrzymuje ich, gdy słycać jego głos. 5 Bóg cudownie grzmi swoim głosem, czyni wielkie rzeczy, których nie możemy zrozumieć. 6 Mówi bowiem do śniegu: Padaj na ziemię, a także do deszczu i do ulewy jego potęgi. 7 Pieczętuje rękę każdego człowieka, aby wszyscy ludzie poznali jego dzieło. 8 Wtedy zwierzęta wchodzą do jaskini i zostają w swoich jamach. 9 Od południa przychodzi wicher, a zima od wiatrów północnych. 10 Swoim tchnieniem Bóg czyni lód i ścinają się szerokie wody. 11 Także wilgocią ziemi obciąża obłok, rozpędza chmurę swoim światłem. 12 One krążą według jego rady, aby czyniły wszystko, co rozkazuje na powierzchni okręgu ziemi. 13 A on sprawia, że się pojawiają – czy to dla karaniania, czy dla swojej ziemi, czy dla okazywania miłosierdzia. 14 Słuchaj tego uważnie, Hiobie; zastanów się i rozważ cudowne dzieła Boga. 15 Czy wiesz, kiedy i co postanawia Bóg o tych sprawach albo kiedy rozjaśnia światło swej chmury? 16 Czy wiesz, jak wiszą chmury – cuda tego, który jest doskonały we wszelkiej wiedzy? 17 Czy wiesz, jak twoje szaty się rozgrzewają, gdy on uspokaja ziemię wiatrem południowym? 18 Czy rozpościerałeś z nim niebios, które są trwałe i podobne do zwierciadła odlanego? 19 Poucz nas,

co mamy mu powiedzieć, bo nie możemy ułożyć słów z powodu ciemności. 20 Czy należy go powiadomić, że przemawiam? Przecież jeśli ktoś przemówi, zostanie na pewno pożarty. 21 Teraz jednak ludzie nie mogą patrzeć na światło, gdy jaśnieje w chmurach, gdy wiatr przechodzi i rozprasza je. 22 Od północy przychodzi jakby złoty blask, ale w Bogu jest straszliwy majestat. 23 On jest Wszchemocny, nie możemy go doścignąć. On jest wielki w potęgę i sądzi i bogaty w sprawiedliwość. Nie uciska nikogo. 24 Dlatego boją się go ludzie. On nie ma względu na żadnego, który jest mądry w sercu.

### Chapter 38

1 Potem PAN odpowiedział Hiobowi spośród wichru: 2 Kim jest ten, co zaciemnia radę słowami bez poznania? 3 Przeprasza teraz swe biodra jak mężczyzna, będę cię pytał, a ty mi odpowiadaj. 4 Gdzie byłeś, kiedy zakładałem fundamenty ziemi? Powiedz, jeśli masz tę wiedzę. 5 Kto określił jej rozmiary? Czy wiesz? Kto rozciągnął nad nią sznur? 6 Na czym są oparte jej podstawy? Kto położył jej kamień węgielny; 7 Gdzie gwiazdy poranne razem śpiewały i radowali się wszyscy synowie Boży? 8 Kto zamknął bramą morze, gdy się wrywało jakby wychodzące z łona? 9 Gdzie chmurę uczyniłem jego szatą, a ciemność jego pieluszkami; 10 Gdzie ustanowiłem o nim swój dekret i poustawiłem rygle i bramy; 11 I powiedziałem: Dotąd dojdziesz, a nie dalej; tu połóżysz swe nadeję fale. 12 Czy kiedykolwiek w swoim życiu rozkazywałeś rankowi i wskazałeś zorzy jej miejsce; 13 Aby ogarnęła krańce ziemi i aby niegodziwi zostali z niej strąśnięci? 14 Ona zmienia się jak glina pod pieczęcią; 15 Wszystko stoi jak szata. 15 Niegodziwym jest odebrana ich światłość, a wyniosłe ramię będzie złamane. 16 Czy dotarłeś aż do źródeł morza? Czy przechadzałeś się po dnie głębin? 17 Czy bramy śmierci zostały przed tobą odkryte? Czy widziałeś bramy cienia śmierci? 18 Czy pojąłeś szerokość ziemi? Powiedz mi, jeśli to wszystko wiesz. 19 Gdzie jest droga do miejsca przebywania światłości? Gdzie swoje miejsce ma ciemność; 20 Abyś ją zaprowadził do jej granic i mógł poznać ścieżki do jej domu? 21 Czy wiesz to, bo wtedy się urodziłeś i liczba twoich dni jest wielka? 22 Czy dotarłeś do skarbnic śniegu? Czy widziałeś skarbnice gradu; 23 Który zachowuje na czas ucisku, na dzień bitwy i wojny? 24 Jaką drogą dzieli się światłość, która rozpędza wiatr wschodni po ziemi? 25 Kto podzielił kanał dla ulewy i drogę dla błyskawicy grzmotu; 26 Aby padał deszcz na ziemię, w której nikt nie mieszka, i na pustynie, gdzie nie ma człowieka; 27 Aby nasycił miejsce puste i jałowe oraz zasilil rosnącą tam trawę? 28 Czy deszcz ma ojca? A kto

spłodził krople rosy? 29 Z czyjego łona wychodzi lód? A kto spłodził szron niebieski? 30 Wody zostają przykryte niczym kamieniem, gdy powierzchnia głębiny zamarza. 31 Czy możesz związać jasne gwiazdy Plejad albo rozluźnić wiązki Oriona? 32 Czy wyprowadzisz w swym czasie gwiazdy południowe? Czy poprowadzisz Niedźwiedzicę z jej synami? 33 Czy znasz porządek nieba? Czy możesz ustanowić jego panowanie na ziemi? 34 Czy podniesiesz swój głos ku chmurom, aby cię ulewa przykryła? 35 Czy możesz wypuścić błyskawice, aby przysły i mówiły: Oto jesteśmy? 36 Kto włożył we wnętrze ludzkie mądrość? Kto dał sercu rozum? 37 Kto zdoła policzyć chmury swoją mądrością? Kto uspokoi, kiedy leje z nieba; 38 Gdzie proch twardnieje, a bryły przylegają do siebie? 39 Czy lwu zdobycy nałowisz, czy zaspokoisz głód lwiatki; 40 Gdzie tułają się w swoich jaskiniach i czyhają w cieniu swoich jam? 41 Kto dostarcza krukowi pokarmu, gdy jego młode wołają do Boga i tułają się bez pożywienia?

### Chapter 39

1 Czy znasz porę, kiedy rodzą górskie kozice? Czy wiesz, kiedy rodzą lanie? 2 Czy możesz zliczyć miesiące, w których noszą młode? Czy znasz czas ich porodu? 3 Przykucają, rodzą swoje młode, pozbywają się ich z bólem; 4 Ich młode wzmocniają się, rosą wśród zboża, odchodzą i już do nich nie wracają. 5 Kto wypuścił dzikiego osła na wolność i kto rozwiązał jego pęta? 6 Za dom dałem mu pustynię, a za jego mieszkanie słone miejsca. 7 On naśmiewa się ze zgłębienia miejskiego i nie słucha głosu poganiacza. 8 Wypatruje w górach paszy i szuka wszelkiej zielonej trawy. 9 Czy jednorozec zechce ci służyć albo nocować przy twoim żłobie? 10 Czy możesz powrozem zaprzęgać jednorozca do bruzdy? Czy będzie bronował doliny za tobą? 11 Czy zaufasz mu, ponieważ jego siła jest wielka? Czy powierzysz mu swoją pracę? 12 Czy zawierzysz mu, że zwiezie twoje ziarno i zgromadzi je w twoim spichlerzu? 13 Czy dałeś pawiowi piękne skrzydła, a skrzydła i pióra strusiowi? 14 Składa swoje jaja na ziemię i ogrzewa je w prochu; 15 I zapomina, że noga może je roznieść lub dzikie zwierzę może zdeptać. 16 Jest twardy dla swoich młodych, jakby nie były jego. Nie boi się, że jego trud jest próżny; 17 Bo Bóg pozbawił go mądrości i nie udzielił mu rozumu. 18 Kiedy jednak podnosi się wysoko, naśmiewa się z konia i z jego jeźdźca. 19 Czy możesz dać koniowi moc? Czy rzeniem ozdobiłeś jego szyję? 20 Czy przestraszysz go jak sarańczę? Parskanie jego nozdrzy jest straszne. 21 Grzebie kopym w ziemi i cieszy się swą siłą, biegnie przeciwko uzbrojonym. 22 Drwi sobie z lęku i nie boi się, i nie ustępuje przed ostrzem miecza. 23 Kolcan na nim chrzęści,

błyszczy oszczep i dzida. 24 Z grzmotem i z gniewem pochłania ziemię i nie staje spokojnie na głos trąby. 25 Na głos trąby mówi: Ha, ha; z daleka czuje bitwę, grom dowódców i okrzyk. 26 Czy dzięki twojemu rozumowi lata jastrząb i rozciąga swe skrzydła ku południu? 27 Czy na twój rozkaz orzeł wzbija się i zakłada swoje gniazdo wysoko? 28 Mieszka na skale, przebywa na iglicach jak na zamku. 29 Stamtąd wypatruje sobie pokarmu, jego oczy widzą daleko. 30 Jego młode też piją krew, a gdzie są zabici, tam jest on.

### Chapter 40

1 PAN mówił dalej do Hioba: 2 Czy ten, co wie dzie spór z Wszchemogącym, będzie go pouczał? Niech na to odpowie ten, który strofuje Boga. 3 Wtedy Hiob odpowiedział PANU: 4 Oto jestem nędzny, cóż ci odpowiem? Przyłożę swoją rękę do ust. 5 Raz mówiłem i drugi, ale więcej nie odpowiem, niczego więcej nie dodam. 6 Nadto PAN odpowiedział Hiobowi spośród wichru: 7 Przeprasza teraz swe biodra jak mężczyzna; będę cię pytał, a ty mnie pouczysz. 8 Czy chcesz wniwecz obrócić mój sąd? Czy potępisz mnie, aby usprawiedliwić samego siebie? 9 Czy masz ramię jak Bóg? Czy zagrzmisz głosem jak on? 10 Ozdób się teraz w majestat i dostojeństwo, przyoblecz się w chwałę i piękno. 11 Rozlej swój gwałtowny gniew, spójrz na każdego pysznego i poniż go. 12 Spójrz na każdego pysznego i upokórz go, zdepcz niegodziwych na ich miejscu. 13 Zakryj ich razem w prochu, zamknij w ukryciu ich oblicza. 14 Wtedy i ja ci wyznam, że twoja prawica może cię wybawić. 15 Oto behemot, którego stworzyłem wraz z tobą; je trawę jak wół. 16 Oto jego siła jest w jego biodrach, a jego moc w pępku jego brzucha. 17 Rusza swoim ogonem jak cedrem, ścięgną jego bioder są splecione. 18 Jego kości jak rury spizowe; jego kości jak drągi żelazne. 19 On jest przednim dziełem Boga. Ten, który go uczynił, sam może na niego natrzeć swoim mieczem. 20 Żywność dostarczają mu góry, gdzie wszystkie polne zwierzęta hasają. 21 Leży pod cienistymi drzewami, w ukryciu trzciny i bagien. 22 Drzewa cieniste osłaniają go cieniem, wierzby potoku otaczają go. 23 Oto wypija rzekę i nie spieszy się, będąc pewny, że może wchłonąć Jordan do swojej paszczy. 24 Czy można go złapać za oczy albo powrozy przeciągnąć mu przez nozdrza?

### Chapter 41

1 Czy lewiatana wyciągniesz wędką? Czy za jego język wyciągniesz go sznurem opuszczonym? 2 Czy przewleciesz hak przez jego nozdrza? Czy kolcem przebijesz mu szczęki? 3 Czy będzie cię błagać? Czy będzie z tobą

rozmawiał łagodnie? 4 Czy zawrze z tobą przymierze? Czy przyjmiesz go za sługę na zawsze? 5 Czy będziesz z nim igrał jak z ptaszkiem? Czy uwiążesz go dla swoich córek? 6 Czy twoi towarzysze wyprawią sobie z niego ucztę? Czy podzielią go między siebie kupcy? 7 Czy przeprebiasz jego skórę grotami albo jego głowę harpunami? 8 Połóż tylko rękę na niego i wspomnij o walce, więcej tego nie zrobisz. 9 Oto nadzieja pojmania go jest złudna. Czy na sam jego widok nie zostanie człowiek powalony? 10 Nikt nie odważy się go obudzić. Kto zdoła więc stanąć przede mną? 11 Kto mi coś dał, abym mu odpłacił? Cokolwiek znajduje się pod całym niebem należy do mnie. 12 Nie będę milczał o jego członkach ani o jego potędze, ani o jego wspaniałej budowie. 13 Kto odkryje wierzch jego szaty? Kto przystąpi do niego z podwójnym wędzidłem? 14 Kto otworzy wrota jego paszczy? Groza roztacza się wokół jego zębów. 15 Jego łuski to jego pycha, ściśle spięte razem jakby pieczęcią. 16 Jedna do drugiej tak przylega, że powietrze nie wejdzie między nie. 17 Jedna z drugą jest spojona, są tak złączone, że nie można ich rozdzielić. 18 Przez jego kichanie błyszczą światło, a jego oczy są jak powieki zorzy. 19 Z jego paszczy wychodzą pochodnie, tryskają iskry ognia. 20 Z jego nozdrzy wychodzi dym jak z wrzącego garnca lub kotła. 21 Jego oddech rozpala węgle, z jego paszczy wychodzi płomień. 22 W jego szyi spoczywa moc i przed nim ucieka smutek. 23 Warstwy jego ciała są spojone, tak twarde, że się nie poruszają. 24 Jego serce jest twarde jak kamień, tak twarde jak część dolnego kamienia młyńskiego. 25 Gdy się podnosi, drżą mocarze, a od strachu oczyszczają się. 26 Miecz, który go dosięga, nie ostaje się, podobnie drzewce, strzała i pancerz. 27 Żelazo uważa za słomę, a miedź za zbutwiałe drewno. 28 Strzała nie spłoszy go, a kamienie z procy są dla niego jak żdźbło. 29 Oszczep uważa za słomę, a drwi sobie z szarpania włócznią. 30 Pod nim są ostre skorupy; w błocie ścieli sobie wszelkimi ostrymi rzeczami. 31 Sprawia, że głębiny wrą jak kocioł, a morze mąci jak w moździerz. 32 Zostawia za sobą błyszczącą ścieżkę, tak że się wydaje, że głębiny mają siwiznę. 33 Nie ma na ziemi jemu podobnego, który został tak stworzony, że niczego się nie boi. 34 Lekceważy wszelką wysoką rzecz. On jest królem nad wszystkimi synami pchy.

## Chapter 42

1 Wtedy Hiob odpowiedział PANU: 2 Wiem, że ty wszystko możesz i że żaden twój zamysł nie może być powstrzymany. 3 Kim jest ten, który zaciemnia radę bez wiedzy? Właśnie dlatego mówiłem to, czego nie

rozumiałem; mówiłem o rzeczach zbyt cudownych, których nie mogłem pojąć. 4 Wysłuchaj, proszę, a będę mówił; będę cię pytał, a ty mnie pouczysz. 5 Dotąd tylko moje ucho słyszało o tobie, lecz teraz moje oko cię ujrzalo. 6 Dlatego żałuję i pokutuję w prochu i popiele. 7 A gdy PAN wypowiedział te słowa do Hioba, powiedział PAN do Elifaza z Temanu: Mój gniew zapłonął przeciw tobie i przeciw dwóm twoim przyjaciółom, ponieważ nie mówiliście o mnie prawdy jak mój sługa Hiob. 8 Teraz więc weźcie sobie siedem cielców i siedem baranów, idźcie do mego sługi Hioba i złóżcie całopalenie za siebie; a Hiob, mój sługa, będzie się modlił za was, bo jego przyjmę, abym nie uczynił z wami według waszej głupoty. Nie mówiliście bowiem o mnie prawdy jak mój sługa Hiob. 9 Poszli więc Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy i uczynili, jak PAN im rozkazał. PAN także przyjął Hioba. 10 PAN przywrócił to, co zostało zabrane Hiobowi, gdy się modlił za swoich przyjaciół. PAN także pomnożył Hiobowi w dwójnasób wszystko, co miał. 11 Wtedy zesłali się do niego wszyscy jego bracia, wszystkie jego siostry i wszyscy dawni znajomi i jedli z nim chleb w jego domu. Ubolewali nad nim i pocieszali go z powodu wszystkich nieszczęść, które PAN sprowadził na niego. Każdy dał mu po jednym srebrniku i każdy po jednym złotym kołczyku. 12 I tak PAN błogosławił ostatnie lata Hioba bardziej niż początkowe. Miał bowiem czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc jarzm wołów i tysiąc osłic. 13 Miał też siedmiu synów i trzy córki. 14 I nadał pierwszej imię Jemima, drugiej Kecja i trzeciej Kerenhappuk. 15 W całej ziemi nie można było znaleźć kobiet tak pięknych jak córki Hioba. Ich ojciec dał im dziedzictwo wśród ich braci. 16 Potem Hiob żył jeszcze sto czterdzieści lat i oglądał swoich synów i synów swoich synów aż do czwartego pokolenia. 17 I umarł Hiob stary i syty dni.

## PSALMS

### Psalm 1

1 Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą niegodziwych, nie stoi na drodze grzeszników i nie zasiada w gronie szycerców; 2 Lecz ma upodobanie w prawie PANA i nad jego prawem rozmyśla we dnie i w nocy. 3 Będzie on bowiem jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, które wydaje swój owoc w swoim czasie; jego liść nie zwidnie i wszystko, co robi, powiedzie się. 4 Nie tak niegodziwi; oni są jak plewa, którą wiatr rozmiata. 5 Dlatego niegodziwi nie ostoją się na sądzie ani grzesznicy w zgromadzeniu

sprawiedliwych. 6 PAN bowiem zna drogę sprawiedliwych, ale droga niegodziwych zaginie.

### Psalm 2

1 Dlaczego poganie się buntują, a narody knują próżne zamysły? 2 Królowie ziemscy powstają, a władcy naradzają się wspólnie przeciwko PANU i jego pomazańcowi, mówiąc: 3 Zerwijmy ich więzy i zrzucmy z siebie ich pęta. 4 Lecz ten, który mieszka w niebie, będzie się śmiał, Pan będzie z nich szydził. 5 Wtedy przemówi do nich w swoim gniewie i swą zapalczywością ich zatrwoży: 6 Ja ustanowiłem mego króla na Syjonie, mojej świętej górze. 7 Ogłoszę dekret: PAN powiedział do mnie: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem. 8 Poproś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo i krańce ziemi na własność. 9 Potłuczysz je laską żelazną, jak naczynie gliniane je pokruszysz. 10 Teraz więc, królowie, zrozumcie, przyjmijcie pouczenie, sędziowie ziemi! 11 Służcie PANU z bojaźnią i radujcie się z drżeniem. 12 Pocałujcie Syna, by się nie rozgniewał i abyście nie zginęli w drodze, gdyby jego gniew choć trochę się zapalił. Błogosławieni wszyscy, którzy mu ufają.

### Psalm 3

1 Psalm Dawida, gdy uciekał przed swoim synem Absalomem. PANIE, jakże się namnożyło moich nieprzyjaciół, jak wielu powstaje przeciwko mnie! 2 Wielu mówi o mojej duszy: Nie ma dla niego ratunku u Boga. Sela. 3 Ale ty, PANIE, jesteś moją tarczą, moją chwałą, tym, który podnosi moją głowę. 4 Swym głosem wołałem do PANA i wysłuchał mnie ze swojej świętej góry. Sela. 5 Położyłem się i zasnąłem, i obudziłem się, bo PAN mnie podtrzymał. 6 Nie przestrasz się dziesiątków tysięcy ludzi, którzy zewsząd na mnie nastają. 7 Powstań, PANIE! Wybaw mnie, mój Boże! Uderzyłeś bowiem w szczękę wszystkich moich wrogów i połamałeś zęby niegodziwych. 8 Od PANA jest zbawienie. Twoje błogosławieństwo jest nad twoim ludem. Sela.

### Psalm 4

1 Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm Dawida. Wysłuchaj mnie, gdy cię wzywam, Boże mojej sprawiedliwości! Ty wyzwoliłeś mnie w czasie ucisku. Zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mojej modlitwy. 2 Synowie ludzcy, jak długo będziecie znieważać moją chwałę? Jak długo będziecie miłować marność i szukać kłamstwa? Sela. 3 Wiedźcie, że PAN oddzielił dla siebie pobożnego. PAN wysłucha, gdy zawołam do niego. 4 Zadrżycie i nie grzeszcie. Rozmyślajcie w swym sercu na łożu i zamilczcie. Sela. 5 Składajcie

ofiary sprawiedliwości i ufajcie PANU. 6 Wielu mówi: Któż pokaże nam dobro? PANIE, wznies nad nami światło twego oblicza. 7 Wlałeś w moje serce więcej radości niż w czasie, gdy obfitowały ich zboże i wino. 8 W spokoju się położę i zasnę, bo ty sam, PANIE, sprawiasz, że mieszkam bezpiecznie.

### Psalm 5

1 Przewodnikowi chóru, na Nychyloc. Psalm Dawida. Nakłoń ucha ku moim słowom, PANIE, zważ na moje westchnienie. 2 Słuchaj pilnie głosu mego wołania, mój Królu i mój Boże, bo się do ciebie modłę. 3 PANIE, z rana usłyszysz mój głos, z rana zaniosę do ciebie modlitwę i będę czekał. 4 Ty bowiem nie jesteś Bogiem, który miłuje nieprawość, zły z tobą nie zamieszka. 5 Głupcy nie ostoją się przed twymi oczyma. Nienawidzisz wszystkich czyniących nieprawość. 6 Wytracisz tych, którzy mówią kłamstwa. PAN brzydzi się człowiekiem krwawym i podstępny. 7 Lecz ja dzięki obfitości twego miłosierdzia wejdę do twego domu, oddam pokłon przed twoim świętym przybytkiem w twojej bojaźni. 8 Prowadź mnie, PANIE, w swojej sprawiedliwości ze względu na moich wrogów; wyprostuj przede mną twoją drogę. 9 Bo w ich ustach nie ma szczerości, ich wnętrza pełne przewrotności, ich gardło jest grobem otwartym, swoim językiem pochlebiają. 10 Spustosz ich, Boże! Niech upadną przez własne zamiary. Z powodu ich licznych występków odtrąć ich, ponieważ buntują się przeciwko tobie. 11 Lecz niech się radują wszyscy, którzy tobie ufają; niech zawsze wykrzykują z radości, bo ty będziesz ich osłaniał. Niech rozradują się w tobie ci, którzy miłują twoje imię. 12 Ty bowiem, PANIE, będziesz błogosławił sprawiedliwego, osłosisz go dobrocią jak tarczą.

### Psalm 6

1 Przewodnikowi chóru, na Neginot i Seminit. Psalm Dawida. PANIE, nie karć mnie w swoim gniewie i nie karz mnie w swojej zapalczywości. 2 Zmiłuj się nade mną, PANIE, bo jestem słaby; uzdrów mnie, PANIE, bo moje kości drżą; 3 I moja dusza bardzo się zatrwożyła; lecz ty, PANIE, jak długo jeszcze? 4 Zawróć, PANIE, ocal moją duszę; wybaw mnie ze względu na twe miłosierdzie. 5 W śmierci bowiem nie ma pamięci o tobie, a w grobie któż cię będzie wysławiał? 6 Zmęczyłem się moim wdychaniem, co noc zalewam łzami moje posłanie, moje łożo jest mokre od płaczu. 7 Moje oko zaćmiło się od smutku, zestarzało się z powodu wszystkich moich wrogów. 8 Odstąpcie ode mnie, wszyscy czyniący nieprawość, bo PAN usłyszał głos mego płaczu. 9

Usłyszał PAN moją prośbę, PAN przyjął moją modlitwę. 10 Niech się zawstydzą i bardzo zatruwają wszyscy moi wrogowie, niech uciekną i będą poharbieni w jednej chwili.

### Psalm 7

1 Syggajon Dawida, które śpiewał PANU z powodu słów Kusza Beniaminity. PANIE, mój Boże, tobie ufam, wybaw mnie od wszystkich moich prześladowców i ocal mnie; 2 By ktoś jak lew nie porwał mojej duszy i nie rozszarpał, gdy nie będzie nikogo, kto by ją ocalił. 3 PANIE, mój Boże, jeśli to zrobiłem, jeśli nieprawość jest na moich rękach; 4 Jeśli złem odplaciłem temu, kto żył ze mną w pokoju, jeśli nie wyratowałem tego, który mnie dręczył bez przyczyny; 5 To niech wróg prześladowca moją duszę i niech pochwyci i wdepcze w ziemię moje życie, niech moją godność w proch obróci. Sela. 6 Powstań, PANIE, w swoim gniewie; podnieś się przeciwko wściekłości moich wrogów. Przebudź się w mojej obronie, bo ustanowiłeś sąd. 7 Wtedy otoczy cię zgromadzenie narodów, a ty zasiądź na wysokości ze względu na nich. 8 PAN będzie sądził narody. Osądź mnie, PANIE, według mojej sprawiedliwości i według mojej uczciwości, która jest we mnie. 9 Niech skończy się zło niegodziwych, aumocni sprawiedliwego, Boże sprawiedliwy, ty, który badasz serca i nerki. 10 Moją tarczą jest Bóg, który wybawia ludzi prawego serca. 11 Bóg jest sędzią sprawiedliwym, Bóg codziennie gniewa się na bezbożnego. 12 Jeśli się nie nawróci, on swój miecz naostrzy; swój łuk napiął i przygotował go. 13 Przygotował na niego broń śmiertelną, a swoje strzały sporządził na prześladowców. 14 Oto bezbożny rodzi nieprawość, jest brzemienny krzywdą i zrodził kłamstwo. 15 Wykopał dół i pogłębił go, lecz sam wpadnie do jamy, którą przygotował. 16 Krzywdą, którą wyrządził, obróci się przeciwko niemu, a jego nieprawość spadnie mu na głowę. 17 Będę wysławiał PANA według jego sprawiedliwości, będę śpiewał imieniu PANA Najwyższego.

### Psalm 8

1 Przewodnikowi chóru, na Gitty. Psalm Dawida. O PANIE, nasz Panie, jak sławne jest twoje imię na całej ziemi! Ty, który swoją chwałę wyniosłeś nad niebios. 2 Przez usta niemowląt i ssących ugruntowałeś swą potęgę z powodu twoich wrogów, aby poskromić nieprzyjaciela i mściciela. 3 Gdy przypatruję się twoim niebiosom, dziełu twoich palców, księżycowi i gwiazdom, które utwierdziłeś; 4 Wtedy mówię: Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, albo syn człowieczy, że troszczysz się o niego? 5 Uczyniłeś go bowiem niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią go ukoronowałeś. 6 Daleś

mu panowanie nad dziełami twoich rąk, wszystko poddałeś pod jego stopy: 7 Owce i wszelkie bydło, a także zwierzęta polne; 8 Płactwo niebieskie i ryby morskie, i wszystko, co przemierza szlaki mórz. 9 O PANIE, nasz Panie, jak sławne jest twoje imię na całej ziemi!

### Psalm 9

1 Przewodnikowi chóru, na Halmutlabben. Pieśń Dawida. Będę cię wysławiał, PANIE, całym mym sercem; będę opowiadał o wszystkich twoich cudach. 2 Będę się cieszył i radował tobą, będę śpiewał twemu imieniu, o Najwyższy! 3 Gdy cofną się moi nieprzyjaciele, upadną i znikną przed twoim obliczem. 4 Ty bowiem przeprowadziłeś mój sąd i moją sprawę, zasiadłeś na tronie jako sędzia sprawiedliwy. 5 Skarciłeś pogan, wytraciłeś niegodziwych, wymazałeś ich imię na wieki wieków. 6 O nieprzyjacielu, twoje spustoszenia skończyły się na zawsze, zburzyłeś miasta, ich pamięć przepadła razem z nimi. 7 Ale PAN trwa na wieki, ustawił swój tron, by sądzić. 8 On będzie sądził świat sprawiedliwie, osądzi narody według słuszności. 9 I będzie PAN ucieczką dla uciśnionego, schronieniem w czasie niedoli. 10 I będą ufać tobie ci, którzy znają twoje imię, bo nie opuszczasz, PANIE, tych, którzy cię szukają. 11 Śpiewajcie PANU, który mieszka na Syjonie, opowiadajcie wśród narodów o jego dziełach. 12 Bo on dopomina się krwi i pamięta o nich, a nie zapomina wołania strapiionych. 13 Zmiłuj się nade mną, PANIE, spójrz, jak mnie uciskają ci, którzy mnie nienawidzą, ty, który podnosisz mnie z bram śmierci; 14 Abym głosił wszelką twą chwałę w bramach córki Syjonu; będę się radował twoim zbawieniem. 15 Paganie wpadli w dół, który wykopali; w sidłach, które zastawili, uwięzła ich noga. 16 PAN dał się poznać, gdy odbył sąd, w dzieła swoich rąk uwikłał się niegodziwy. Higgajon. Sela. 17 Niegodziwi zstąpią do piekła, wszystkie narody, które zapominają Boga. 18 Bo biedak nie będzie zapomniany na zawsze, nadzieja ubogich nie zginie na wieki. 19 Powstań, PANIE, niech nie triumfuje człowiek, niech narody zostaną osądzone przed twoim obliczem. 20 PANIE, ześlij na nie strach, aby narody poznały, że są tylko ludźmi. Sela.

### Psalm 10

1 Dlaczego, PANIE, stoisz z daleka? Dlaczego ukrywasz się w czasie niedoli? 2 Niegodziwy w swej pysze prześladowuje ubogiego, niech niegodziwi uwikłają się w zamysły, które uknuli. 3 Bo niegodziwy chełpi się pragnieniem swej duszy, a chciwiec błogosławi sobie i znieważa PANA. 4 Niegodziwy przez pychę, którą po sobie pokazuje, nie szuka Boga; całe jego myślenie to że nie ma

Boga. 5 Jego drogi zawsze są ciężkie, twoje sądy są zbyt daleko od niego, parska na wszystkich swoich wrogów. 6 Mówi w swoim sercu: Nie zachwieję się, nie zaznam zła po wszystkie pokolenia. 7 Jego usta pełne są przekleństw, zdrady i podstęp, pod jego językiem krzywdą i nieprawość. 8 Siedzi w zasadzkach wsi, w ukryciach zabija niewinnego, jego oczy wypatrują ubogiego. 9 Czyha w kryjówece jak lew w swej jaskini; czatuje, by schwytać ubogiego, porywa go i wciąga w swe sieci. 10 Schyla się, zniża się, od jego mocy padają ubodzy. 11 Mówi w swym sercu: Bóg zapomniał, zakrył swoje oblicze, nigdy nie zobaczy. 12 Powstań, PANIE Boże, podnieś swą rękę; nie zapominaj o ubogich. 13 Dlaczego niegodziwy znieważa Boga? Mówi w swym sercu: Nie będziesz się upominał. 14 Lecz ty widzisz utrapienie i patrzysz na krzywdę, aby za nie odplacić twą ręką. Na ciebie się zdaje ubogi, ty jesteś pomocnikiem sierocie. 15 Złam ramię niegodziwego i złego, dochodź jego nieprawości, aż jej już nie będzie. 16 PAN jest Królem na wieki wieków, z jego ziemi zniknęły narody. 17 Usłyszałeś pragnienia pokornych, PANIE, utwierdzisz ich serca, naklonisz swego ucha; 18 Aby bronić sieroty i udęczonego, aby śmiertelny człowiek nie gnębił już na ziemi.

### Psalm 11

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. W PANU pokładam ufność. Jakże więc możecie mówić mojej duszy: Odleć jak ptak na twoją górę? 2 Bo oto niegodziwi napinają łuk, kładą strzałę na cięciwę, aby w ciemności strzelać do tych, którzy są prawego serca. 3 Gdy zostaną zburzone fundamenty, cóż może zrobić sprawiedliwy? 4 PAN jest w swym świętym przybytku, tron PANA jest w niebie, jego oczy patrzą, jego powieki badają synów ludzkich. 5 PAN doświadcza sprawiedliwego, ale jego dusza nienawidzi niegodziwego i tego, kto kocha bezprawie. 6 Spuści na niegodziwych deszcz sideł, ognia i siarki, a palący wicher będzie udziałem ich kielicha. 7 Bo sprawiedliwy PAN kocha sprawiedliwość, jego oczy patrzą na prawego.

### Psalm 12

1 Przewodnikowi chóru, na Seminit. Psalm Dawida. Ratuje, PANIE, bo już nie ma pobożnego, zniknęli wierni spośród synów ludzkich. 2 Wszyscy mówią kłamliwie do bliźniego, mówią schlebającymi wargami i z obłudnym sercem. 3 Niech PAN wytępi wszystkie wargi schlebające i język mówiący przechwałki. 4 Oni mówią: Swoim językiem zwyciężymy, nasze wargi należą do nas, któż jest naszym panem? 5 Ze względu na ucisk ubogich i jęk nędzarzy teraz powstaną – mówi

PAN – zapewnię bezpieczeństwo temu, na kogo zastawiają sidła. 6 Słowa PANA to słowa czyste jak srebro wypróbowane w ziemnym tyglu, siedmiokrotnie oczyszczone. 7 Ty, PANIE, zachowasz ich, będziesz ich strzegł od tego pokolenia aż na wieki. 8 Niegodziwi krążą wokół, gdy najpodlejsi z ludzi zostają wywyższeni.

### Psalm 13

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Jak długo, PANIE? Zapomnisz o mnie na wieki? Jak długo będziesz ukrywał przede mną swoje oblicze? 2 Jak długo będę szukał rady w swojej duszy i codziennie trapił się w sercu? Jak długo mój wróg będzie się nade mnie wynosił? 3 Spójrz i wysłuchaj mnie, PANIE, mój Boże! Oświeć moje oczy, bym nie zasnął w śmierci; 4 By nie powiedział mój wróg: Pokonałem go! Niech się nie cieszą moi nieprzyjaciele, gdy się zachwieję. 5 Lecz ja zaufałem twemu miłosierdziu; moje serce rozraduje się twoim zbawieniem. 6 Będę śpiewał PANU, bo obdarzył mnie dobrem.

### Psalm 14

1 Przewodnikowi chóru. Dawidowy. Głupi powiedział w swoim sercu: Nie ma Boga. Są zepsuci, popełniają obrzydliwe czyny. Nie ma nikogo, kto by czynił dobro. 2 PAN spojrzął z niebios na synów ludzkich, aby zobaczyć, czy jest ktoś rozumny i szukający Boga. 3 Wszyscy zбочyli z drogi, wszyscy jednakowo znikczemnieli. Nie ma nikogo, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego. 4 Czyż są nierozumni wszyscy czyniący nieprawość, którzy pożerają mój lud, jakby chleb jedli, a PANA nie wzywają? 5 Tam ogarnie ich strach, gdyż Bóg jest pośród pokolenia sprawiedliwych. 6 Szydzicie z rady ubogiego, ale PAN jest jego ucieczką. 7 Oby przyszło z Syjonu zbawienie Izraela! Gdy PAN odwróci niewolę swego ludu, Jakub się rozraduje i Izrael się rozweseli.

### Psalm 15

1 Psalm Dawida. PANIE, kto będzie przebywał w twoim przybytku? Kto zamieszka na twojej świętej górze? 2 Ten, kto postępuje nienagannie i czyni sprawiedliwość, a w swoim sercu mówi prawdę; 3 Kto nie obmawia swym językiem, nie wyrządza bliźniemu nic złego, nie znieważa bliźniego; 4 Ten, przed którego oczami bezbożny jest wzgardzony, a który szanuje tych, co się boją PANA; kto, choć przysięga na własną niekorzyść, nie wycofuje się; 5 Kto swych pieniędzy nie pożyczą na lichwę i nie daje się przekupić przeciwko niewinnemu. Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.



## Psalms 16

1 Miktam Dawida. Strzeż mnie, o Boże, bo tobie ufam. 2 Moja dusza mówi do PANA: Ty jesteś moim Panem, a moja dobroć nie przynosi ci żadnej korzyści; 3 Lecz świętym, którzy są na ziemi, i szlachetnym, w których całe moje upodobanie. 4 Rozmnożą się boleści tych, którzy chodzą za obcymi bogami. Nie złożę im ofiar z krwi i nie wymówię ich imion swoimi ustami. 5 PAN jest udziałem mego dziedzictwa i kielicha; ty strzeżesz mojej losu. 6 Sznury miernicze wyznaczyły mi przyjemne miejsca i miłe jest moje dziedzictwo. 7 Będę błogosławił PANA, który udzielił mi rady, bo nawet w nocy pouczają mnie moje nerki. 8 Stawiam PANA zawsze przed oczami; skoro on jest po mojej prawicy, nie zachwieję się. 9 Dlatego cieszy się moje serce i raduje się moja chwała, a moje ciało będzie spoczywać bezpiecznie. 10 Nie zostawisz bowiem mojej duszy w piekle ani nie dopuścisz swemu Świętemu doznać zniszczenia. 11 Dasz mi poznać drogę życia, pełnię radości przed twoim obliczem, rozkosze po twojej prawicy na wieki.

## Psalms 17

1 Modlitwa Dawida. Wysłuchaj, PANIE, mojej słusznej sprawy, zważ na moje wołanie, nakłoń ucha na modlitwę moich nieobłudnych ust. 2 Niech wyrok o mnie wyjdzie sprzed twojego oblicza, niech twoje oczy widzą to, co słuszne. 3 Doświadczyłeś moje serce, nawiedziłeś mnie nocą, wypróbowałeś mnie ogniem, ale nic nie znalazłeś. Postanowiłem, że moje usta nie zgrzeszą. 4 Co się tyczy spraw ludzkich, dzięki słowom twoich ust wystrzegalem się dróg okrutnika. 5 Zatrzymaj moje kroki na twoich drogach, aby nie zachwiały się moje nogi. 6 Wzywam cię, Boże, bo mnie wysłuchasz. Nakłoń ku mnie swego ucha, wysłuchaj moich słów. 7 Okaż swoje miłosierdzie, ty, który wybawiasz ufających tobie od tych, którzy powstają przeciwko twojej prawicy. 8 Strzeż mnie jak żnienicy oka, ukryj mnie w cieniu swych skrzydeł; 9 Przed niegodziwymi, którzy mnie gnębią, przed wrogami mojej duszy, którzy mnie osaczyli. 10 Okryli się swoim tuszczem, zuchwale mówią swymi ustami. 11 Gdziekolwiek idziemy, otaczają nas, wyteżają swój wzrok, aby nas powalić na ziemię. 12 Podobni są do lwa żądnego łupu, do lwiatka siedzącego w ukryciu. 13 Powstań, PANIE, wystąp przeciwko niemu i powal go, swoim mieczem ocal moją duszę od niegodziwego; 14 A swoją ręką, PANIE, od ludzi, od ludzi tego świata, których udziałem jest to życie, a których brzuchy napełniasz swymi skarbami, tak że nasyceni są nawet ich synowie, a resztę zostawiają ich dzieciom. 15 Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę twe oblicze, a gdy

się obudzę, nasycę się twoim podobieństwem.

## Psalms 18

1 Przewodnikowi chóru. Psalm sługi PANA, Dawida, który wypowiedział do PANA słowa tej pieśni w dniu, gdy go PAN ocalał z rąk wszystkich jego wrogów i z ręki Saula. Powiedział wtedy: Będę cię miłował, PANIE, mocy moja. 2 PAN moją skałą, moją twierdzą i wybawicielem. Mój Bóg moją opoką, której będę ufam, moją tarczą i rogiem mego zbawienia, moją warownią. 3 Wezwę PANA, który jest godny chwały, a będę wybawiony od moich wrogów. 4 Ogarnęły mnie boleści śmierci i zatrzyły mnie potoki bezbożnych. 5 Boleści piekła mnie oplotły, pochwyciły mnie sidła śmierci. 6 W moim utrapieniu wzywałem PANA i wołałem do mego Boga. Ze swojej świątyni usłyszał mój głos, a moje wołanie dotarło przed jego oblicze, do jego uszu. 7 Wtedy ziemia poruszyła się i zadrżała, a posady gór zatrzęsły się i zachwiały od jego gniewu. 8 Z jego nozdrzy unosił się dym, z jego ust buchnął ogień trawiący, węgle zapaliły się od niego. 9 Nachylił niebiosa i zstąpił, a ciemność była pod jego stopami. 10 Dosiadł cherubina i latał; latał na skrzydłach wiatru. 11 Z ciemności zrobił sobie ukrycie, namiotem wokół niego były ciemne wody i gęste obłoki nieba. 12 Przed jego blaskiem rozeszły się jego obłoki, grad i węgle ogniste. 13 I zagrzmiął PAN na niebiosach, Najwyższy wydał swój głos, grad i węgle ogniste. 14 Wypuścił swe strzały i rozproszył ich, cisnął błyskawicami i ich rozgromił. 15 I ukazały się głębiny wód, i odsłoniły się fundamenty świata od twojego upomnienia, PANIE, i od poddmuchu tchnienia twoich nozdrzy. 16 Posłał z wysoka, chwycił mnie, wyciągnął mnie z wielkich wód. 17 Ocalał mnie od potężnego wroga mego i od tych, którzy mnie nienawidzą, choć byli ode mnie mocniejsi. 18 Zaskoczyli mnie w dniu mego utrapienia, lecz PAN był moją podporą. 19 Wyprowadził mnie na miejsce przestronne, wybawił mnie, bo mnie sobie upodobał. 20 Nagroził mnie PAN według mojej sprawiedliwości, oddał mi według czystości moich rąk. 21 Strzegłem bowiem dróg PANA i nie odstąpiłem niegodziwie od mego Boga. 22 Bo miałem przed oczyma wszystkie jego nakazy i nie odrzucałem od siebie jego praw. 23 Byłem wobec niego nienaganny i wystrzegalem się swojej nieprawości. 24 Dlatego oddał mi PAN według mojej sprawiedliwości, według czystości moich rąk przed jego oczyma. 25 Ty z miłosiernym miłosiermiem się obejdziesz, a z człowiekiem nienagannym postąpisz nienagannie. 26 Wobec czystego okazesz się czysty, a wobec przewrotnego postąpisz przewrotnie; 27 Ty bowiem lud strapiony wybawisz, a oczy wyniosłe

poniżysz. 28 Bo ty zapalisz moją pochodnię; PAN, Bóg mój, rozjaśni moje ciemności. 29 Bo z tobą przebiełem się przez wojsko, z moim Bogiem przeskoczyłem mur. 30 Droga Boga jest doskonała, słowo PANA w ogniu wypróbowane. Tarczą jest dla wszystkich, którzy mu ufają. 31 Bo któż jest Bogiem oprócz PANA? Któż skałą oprócz naszego Boga? 32 To Bóg, który przepasuje mnie mocą i doskonałą czyni moją drogę. 33 Moje nogi czyni jak ułani i stawia mnie na wyżynach. 34 Ćwiczy moje ręce do walki, tak że mogę kruszyć spizowy łuk swymi ramionami. 35 Dałeś mi też tarczę swego zbawienia i wspierała mnie twoja prawica, a twoja dobroć uczyniła mnie wielkim. 36 Rozszerzyłeś ścieżkę dla mych kroków, tak że moje stopy się nie zachwiały. 37 Ścigałem moich wrogów i dopadłem ich, nie zawróciłem, aż ich nie wytraciłem. 38 Powaliłem ich tak, że nie mogli powstać, upadli pod moje stopy. 39 Przepasałeś mnie mocą do walki, powaliłeś pod moje stopy moich przeciwników. 40 Zmuszałeś moich wrogów do ucieczki, abym wykorzenił tych, którzy mnie nienawidzą. 41 Wołali, lecz nie było nikogo, kto by ich wybawił; wołali do PANA, lecz ich nie wysłuchał. 42 Starłem ich jak proch na wietrze, wyrzuciłem jak błoto uliczne. 43 Wyzwoliłeś mnie od klótni ludzkich, ustanowiłeś mnie głową narodów. Będzie mi służył lud, którego nie znałem. 44 Jak tylko usłyszą o mnie, będą mi posłuszni, cudzoziemcy będą udawać uległość. 45 Cudzoziemcy zmarnieją i będą drzeć w swoich warowniach. 46 PAN żyje, niech będzie błogosławiona moja skała, niech będzie wywyższony Bóg mego zbawienia. 47 Bóg dokonuje za mnie zemsty i poddaje mi narody. 48 Ty wyzwalasz mnie od moich wrogów; ty wywyższyłeś mnie ponad moich przeciwników, ocalałeś mnie od gwałtownika. 49 Dlatego będę cię, PANIE, słał wśród narodów i będę śpiewał twemu imieniu. 50 Bo dajesz wielkie wybawienie swemu królowi i na wieki okazujesz miłosierdzie swemu pomazańcowi Dawidowi i jego potomstwu.

## Psalms 19

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Niebiosa głoszą chwałę Boga, a firmament obwieszcza dzieło jego rąk. 2 Dzień dniowi opowiada słowo, a noc nocy oznajmia wiedzę. 3 Nie ma języka ani mowy, w których nie słyhać ich głosu. 4 Ich zasięg rozchodzi się po całej ziemi i na krańce świata ich słowa. Na nich wystawił namiot słońcu. 5 A ono wychodzi jak oblubieniec ze swojej komnaty, cieszy się jak mocarz, który rozpoczyna bieg. 6 Wyrusza z jednego krańca nieba i obchodzi je aż na drugi krańce, a nic nie ukryje się przed jego zarem. 7 Prawo PANA jest doskonałe,

nawracające duszę; świadectwo PANA pewne, dające mądrość prostemu. 8 Nakazy PANA są prawe, radujące serce; przykazanie PANA czyste, oświecające oczy. 9 Bojaźń PANA jest czysta, trwająca na wieki; sądy PANA prawdziwe, wszystkie są słuszne. 10 Bardziej pożądane niż złoto, niż mnóstwo szczerzego złota, i słodsze niż miód, nawet niż plaster miodu. 11 Także twój sługa jest przez nie pouczony, a kto ich przestrzega, otrzymuje wielką nagrodę. 12 Lecz kto dostrzeże własne błędy? Oczyszć mnie z tych, które są ukryte przede mną. 13 Chroni też swego sługę od zuchwałych grzechów, aby nie panowały nade mną. Wtedy będę nienaganny i wolny od wielkiego przestępstwa. 14 Niech będą ci miłe słowa moich ust i rozmyślanie mego serca, PANIE, moja Skała i mój Odkupicielu!

## Psalms 20

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Niech cię wysłucha PAN w dniu utrapienia, niech cię chroni imię Boga Jakuba. 2 Niech ci ześle pomoc ze świątyni i niech cię wesprze z Syjonu. 3 Niech pamięta wszystkie twoje ofiary i niech przyjmie twoje całopalenia. Sela. 4 Niech da ci wszystko, czego pragnie twoje serce, i każdy twój zamysł niech wypełni. 5 Będziemy się radować z twojego zbawienia i w imię naszego Boga sztandary podniesiemy. Niech PAN spełni wszystkie twoje prośby. 6 Teraz wiem, że PAN wybawia swego pomazańca, wysłucha go ze swego świętego nieba zbawczą mocą swojej prawicy. 7 Jedni pokładają ufność w rydwanach, inni w koniach, lecz my będziemy wspominać imię PANA, naszego Boga. 8 Tamci zachwiali się i upadli, a my powstałiśmy i ostoiśmy się. 9 PANIE, wybaw nas, a król niech nas wysłucha w dniu naszego wołania.

## Psalms 21

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. PANIE, król cieszy się z twojej mocy i bardzo się raduje twoim zbawieniem. 2 Spełniłeś pragnienie jego serca i prośbie jego ust nie odmówiłeś. Sela. 3 Wyszedłeś mu bowiem naprzeciw z hojnymi błogosławieństwami, koronę szczerozłotą włożyłeś mu na głowę. 4 Prosił cię o życie i dałeś mu je, długie dni na wieki wieków. 5 Wielka jest jego chwała dzięki twemu zbawieniu, okryłeś go sławą i dostojnością; 6 Bo uczyniłeś go błogosławieństwem na wieki, rozradowałeś go swoim obliczem. 7 Król bowiem w PANU pokłada nadzieję i nie zachwieje się dzięki miłosierdziu Najwyższego. 8 Twoja ręka znajdzie wszystkich twoich wrogów; twoja prawica dosięgnie wszystkich, którzy cię nienawidzą. 9 Uczynisz ich jakby piecem ognistym w czasie twojego gniewu; PAN w swojej

zapalczowości pochłonie ich, a ogień ich strawi. 10 Wytracisz z ziemi ich ród, a ich potomstwo spośród synów ludzkich. 11 Bo zamierzali zło przeciwko tobie, uknuli spisek, którego nie mogli wykonać. 12 Dlatego ich zmusisz do ucieczki, strzaly na twej cieżwie wymierzysz w ich twarze. 13 Powstań, PANIE, w swojej mocy; będziemy śpiewać i wysławiać twą potęgę.

### Psalms 22

1 Przewodnikowi chóru, na A jjelet haszahar. Psalm Dawida. Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś? Czemu jesteś tak daleki od wybawienia mnie, od słów mego jęku? 2 Boże mój, wołam we dnie, a nie odzywasz się do mnie; w nocy, a nie mogę się uspokoić. 3 Ale ty jesteś Święty, mieszkający wśród chwały Izraela. 4 Tobie ufali nasi ojcowie, ufali i wyzwolili ich. 5 Do ciebie wołali i zostali wybawieni, tobie ufali i się nie zawiedli. 6 Ja zaś jestem robakiem, a nie człowiekiem, pośmiewiskiem ludzi i wzgardą ludu. 7 Wszyscy, którzy mnie widzą, szydzą ze mnie, wykrzywiają usta, potrząsają głową, mówiąc: 8 Zaufał PANU, niech go wyzwoli; niech go ocali, skoro go kocha. 9 Ale to ty mnie wydobycieś z łona, napelniłeś mnie ufnością jeszcze u piersi mojej matki. 10 Na ciebie byłem zdany od narodzenia, od łona matki ty jesteś moim Bogiem. 11 Nie oddalaj się ode mnie, bo utrapienie bliskie, a nie ma nikogo, kto by mnie wspomógł. 12 Otoczyło mnie mnóstwo cielców, osaczyły mnie byki Baszanu. 13 Rozwarły na mnie swe paszcze jak lew drapieżny i ryczący. 14 Rozpłynąłem się jak woda i rozłączyły się wszystkie moje kości; moje serce stało się jak wosk, roztopiło się w moim wnętrzu. 15 Moja siła wyschła jak skorupa, a mój język przyglnął do podniebienia; położyłeś mnie w prochu śmierci. 16 Psy bowiem mnie osaczyły, obległa mnie zgraja złoczyńców; przebili moje ręce i nogi. 17 Mogę policzyć wszystkie moje kości; a oni patrzą na mnie, przypatrują się. 18 Dzielą między siebie moje szaty i o moją tunikę rzucają losy. 19 Ale ty, PANIE, nie oddalaj się; mocy moja, spiesz mi na ratunek. 20 Ocal od miecza moją duszę, od mocy psów cenną duszę moją. 21 Wybaw mnie z lwiej paszczy, bo i od rogów jednorożców mnie ocaliłeś. 22 Będę głosił twoje imię moim braciom, będę cię chwalił pośród zgromadzenia. 23 Chwalcie PANA, wy, którzy się go boicie; wysławiajcie go, całe potomstwo Jakuba; bójcie się go, wszyscy potomkowie Izraela. 24 Bo nie wzgardził ani się nie brzydził utrapieniem ubożego, ani nie ukrył przed nim swego oblicza, lecz gdy ten do niego wołał, wysłuchał go. 25 Od ciebie pochodzi moja chwała w wielkim zgromadzeniu; wypełni swoje śluby wobec tych, którzy się ciebie boją. 26 Ubodzy będą jeść i nasycać się, chwalić PANA będą ci, którzy

go szukają; wasze serce będzie żyć na wieki. 27 Przypomną sobie i nawrócą się do PANA wszystkie krańce ziemi i oddadzą pokłon przed twoim obliczem wszystkie rodziny narodów. 28 Do PANA bowiem należy królestwo i on panuje nad narodami. 29 Wszyscy bogaci ziemi będą jeść i oddawać mu pokłon, upadną przed jego obliczem wszyscy, którzy zstępują w proch, którzy nie mogą swej duszy zachować przy życiu. 30 Potomstwo będzie mu służyć i będzie poczytane Panu za pokolenie. 31 Przyjdą i ludowi, który się narodzi, opowiedzą jego sprawiedliwość – że on tak uczynił.

### Psalms 23

1 Psalm Dawida. PAN jest moim pastwem, niczego mi nie zabraknie. 2 Sprawia, że kładę się na zielonych pastwiskach, prowadzi mnie nad spokojne wody. 3 Posila moją duszę, prowadzi mnie ścieżkami sprawiedliwości ze względu na moje imię. 4 Choćbym nawet chodził doliną cienia śmierci, zła się nie ulekne, bo ty jesteś ze mną; twoja laska i kij pocieszają mnie. 5 Zastawiasz przede mną stół wobec moich wrogów, namaszczaś mi głowę olejkami, mój kielich przelewa się. 6 Zaprawdę dobroć i miłosierdzie pójdą w ślad za mną po wszystkie dni mego życia i będę mieszkał w domu PANA przez długie czasy.

### Psalms 24

1 Psalm Dawida. Do PANA należy ziemia i wszystko, co ją napelnia, świat i jego mieszkańcy. 2 Na morzach bowiem ugruntował go i utwierdził na rzekach. 3 Któż wstąpi na górę PANA? Kto stanie w jego świętym miejscu? 4 Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca, który nie skłania swej duszy ku marność i nie przysięga podstępnie. 5 On otrzyma błogosławieństwo od PANA i sprawiedliwość od Boga, swego Zbawiciela. 6 To jest pokolenie tych, którzy go szukają, którzy szukają twego oblicza, Boże Jakuba. Sela. 7 Podnieście, o bramy, wasze głowy; podnieście się, wrota odwieczne, aby wszedł Król chwały. 8 Któż jest tym Królem chwały? PAN mocny i potężny, PAN potężny w boju. 9 Podnieście, o bramy, wasze głowy; podnieście się, wrota odwieczne, aby wszedł Król chwały. 10 Któż jest tym Królem chwały? PAN zastępów, on jest Królem chwały. Sela.

### Psalms 25

1 Psalm Dawida. Do ciebie, PANIE, wnoszę moją duszę. 2 Mój Boże, tobie ufam, niech nie doznam wstydu; niech moi wrogowie nie tryumfują nade mną. 3 Zaprawdę nikt, kto ciebie oczekuje, nie dozna wstydu; zawstydzą się ci, którzy bez powodu

popelniają nieprawość. 4 PANIE, daj mi poznać twe drogi, naucz mnie twoich ścieżek. 5 Prowadź mnie w twojej prawdzie i pouczaj mnie, bo ty jesteś Bogiem mego zbawienia; ciebie co dzień oczekuję. 6 Pamiętaj o swoim miłosierdziu, PANIE, i o twoich łaskach, które trwają od wieków. 7 I nie wspominaj grzechów mojej młodości i moich występków; pamiętaj o mnie według twego miłosierdzia, ze względu na twą dobroć, PANIE. 8 PAN jest dobry i prawy, dlatego grzeszników naucza drogi. 9 Poprowadzi pokornych w sprawiedliwości, pokornych nauczy swojej drogi. 10 Wszystkie ścieżki PANA to miłosierdzie i prawda dla tych, którzy strzegą jego przymierza i świadectwa. 11 PANIE, przez wzgląd na twoje imię przebac moją nieprawość, bo jest wielka. 12 Który to człowiek, co się boi PANA? Nauczy go drogi, którą ma wybrać. 13 Jego dusza będzie trwać w szczęściu i jego potomstwo odziedziczy ziemię. 14 Tajemnica PANA jest objawiona tym, którzy się go boją, oznajmi im swoje przymierze. 15 Moje oczy nieustannie patrzą na PANA, bo on wyrwie z sidła moje nogi. 16 Zwróć się ku mnie i zmiłuj się nade mną, bo jestem nędzny i opuszczony. 17 Utrapienia mego serca rozmnożyły się, wyzwól mnie z moich udręczeń. 18 Spójrz na moje utrapienie i trud i przebac wszystkie moje grzechy. 19 Popatrz, jak wielu jest moich wrogów i jak strasznie mnie nienawidzą. 20 Strzeż mojej duszy i ocal mnie, abym nie doznał wstydu; w tobie bowiem pokładam nadzieję. 21 Niech mnie strzegą uczciwość i prawość, bo ciebie oczekuję. 22 Boże, wybaw Izraela ze wszystkich jego udręczeń.

### Psalms 26

1 Psalm Dawida. Osądź mnie, PANIE, bo postępuję uczciwie, zaufałem PANU i nie zachwieję się. 2 Zbadaj mnie, PANIE, i doświadcź mnie; poddaj próbie moje nerki i serce. 3 Mam bowiem twoje miłosierdzie przed oczyma i postępuję w twojej prawdzie. 4 Nie zasiadałem z ludźmi próżnymi i nie zadaję się z obłudnikami. 5 Nienawidzę zgromadzenia złoczyńców i z niegodziwymi nie usiądę. 6 Umyję w niewinności swoje ręce i obejdę twój ołtarz, PANIE; 7 Aby wznosić głos dziękczynienia i opowiadać o wszystkich twoich cudach. 8 PANIE, miłuję dom, w którym mieszkasz, i miejsce, gdzie przebywa twoja chwała. 9 Nie zabieraj mojej duszy z grzesznikami ani mego życia z krwawymi ludźmi; 10 W ich rękach jest przewrotność, a ich prawica pełna jest przekupstwa. 11 Lecz ja będę postępować uczciwie, odkup mnie i zmiłuj się nade mną. 12 Moja noga stoi na równej drodze, będę błogosławił PANA w zgromadzeniach.

### Psalms 27

1 Psalm Dawida. PAN jest moją światłością i moim zbawieniem, kogóż będę się bać? PAN jest mocą mego życia, kogóż mam się lękać? 2 Gdy złoczyńcy, moi przeciwnicy i wrogowie, wystąpili przeciwko mnie, aby pożreć moje ciało, potknęli się i upadli. 3 Choćby wojsko rozbiło naprzeciw mnie obóz, moje serce się nie uleknie; choćby wojna wybuchła przeciw mnie, nawet wtedy będę ufał. 4 O jedno proszę PANA i o to będę zabiegał: abym mieszkał w domu PANA po wszystkie dni mego życia, abym oglądał piękno PANA i dowiadywał się w jego świątyni. 5 Skryje mnie bowiem w dniu niedoli w swoim przybytku, schowa mnie w ukryciu swego namiotu i wyniesie mnie na skałę. 6 A teraz moja głowa będzie wzniesiona nad moimi nieprzyjaciółmi, którzy mnie otaczają; będę składał w jego przybytku ofiary radości, będę śpiewał i oddawał PANU chwałę. 7 Usłysz, PANIE, mój głos, gdy wołam; zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie. 8 Gdy mówicie: Szukajcie mego oblicza, moje serce mówiło do ciebie: Twojego oblicza, PANIE, będę szukać. 9 Nie ukrywaj przede mną twego oblicza ani nie odtrącaj w gniewie swego sługi; ty jesteś moją pomocą, nie opuszczaj mnie i nie odchodź, Boże mego zbawienia. 10 Choćby ojciec i matka opuścili mnie, to PAN mnie przygarnie. 11 Naucz mnie, PANIE, twojej drogi i prowadź mnie ścieżką prostą ze względu na moich wrogów. 12 Nie wydawaj mnie na pastwę moich nieprzyjaciół, bo powstał przeciwko mnie fałszywi świadkowie i ci, którzy dyszą okrucieństwem. 13 Zniechęciłbym się, gdybym nie wierzył, że będę oglądał dobroć PANA w ziemi żyjących. 14 Oczekuj PANA, bądź dzielny, a on umocni twoje serce; oczekuj więc PANA.

### Psalms 28

1 Psalm Dawida. Do ciebie wołam, PANIE, Skalo moja; nie bądź głuchy na moje wołanie, abym jeśli się nie odezwiesz, nie stał się podobny do zstępujących do dołu. 2 Usłysz głos mego błagania, gdy wołam do ciebie, gdy podnoszę ręce ku twojemu miejscu najświętszemu. 3 Nie zabieraj mnie z niegodziwymi i z czyniącymi nieprawość, którzy mówią o pokoju z bliźnimi, a zło jest w ich sercach. 4 Oddaj im według ich uczynków i według zła ich postępów; według czynów ich rąk odpląć im, oddaj im, co im się należy. 5 Skoro nie zważają na czyny PANA ani na dzieła jego rąk, on zniszczy ich i nie odbuduje. 6 Błogosławiony niech będzie PAN, bo wysłuchał głosu mego błagania. 7 PAN jest moją siłą i tarczą, moje serce jemu zaufało i doznałem pomocy; dlatego moje serce się rozweseliło i moja pieśnią będę go chwalić. 8 PAN jest siłą dla swoich i twierdzą zbawienia swego pomazańca. 9

Wybaw twój lud, PANIE, błogosław twemu dziedzictwu, paś ich i nieś na wieki.

### Psalms 29

1 Psalm Dawida. Oddajcie PANU, synowie mocarzy, oddajcie PANU chwałę i moc. 2 Oddajcie PANU chwałę należną jego imieniu, oddajcie PANU pokłon w ozdobie świętości. 3 Głos PANA nad wodami; zagrział Bóg chwały, PAN nad wielkimi wodami. 4 Głos PANA potężny, głos PANA pełen majestatu. 5 Głos PANA łanie cedry, PAN łanie cedry Libanu; 6 I sprawia, że skaczą jak ciele, Liban i Sirion jak młody jednorozec. 7 Głos PANA krzesze płomienie ognia. 8 Głos PANA wstrząsa pustynią, PAN wstrząsa pustynią Kadesz. 9 Głos PANA sprawia, że z bólem rodzą łanie i ogołacają się lasy, a w jego świątyni każdy opowiada o jego chwale. 10 PAN zasiada nad potopem, PAN zasiada jako Król na wieki. 11 PAN doda mocy swojemu ludowi, PAN błogosławi swój lud pokojem.

### Psalms 30

1 Psalm i pieśń na poświęcenie przybytku Dawida. PANIE, będę cię wywyższać, bo podniosłeś mnie i nie pozwoliłeś mi wrogiem cieszyć się z mojego powodu. 2 PANIE, Boże mój, wołałem do ciebie i uzdrowiłeś mnie. 3 PANIE, wyprowadziłeś moją duszę z piekła, zachowałeś mnie przy życiu, abym nie zstąpił do dołu. 4 Śpiewajcie PANU, święci jego, i wysławiajcie go, wspominając jego świętość. 5 Jego gniew bowiem trwa tylko chwilę, a jego łaskawość przez całe życie; choćby płacz trwał przez noc, rankiem nastanie radość. 6 Powiedziałem w czasie mej pomyślności: Nigdy się nie zachwieję. 7 PANIE, w swojej łaskawości umocniłeś moją górę; ale gdy ukryłeś swoje oblicze, strwożyłem się. 8 Wołałem do ciebie, PANIE, modliłem się do PANA: 9 Jaki pożytek z mojej krwi, gdybym zstąpił do dołu? Czy proch będzie cię chwalił? Czy będzie głosił twoją prawdę? 10 Usłysz, PANIE, i zmiłuj się nade mną; PANIE, bądź moim pomocnikiem. 11 Mój płacz zmieniłeś w taniec, zdjąłeś ze mnie wór pokutny, a przepasałeś mnie radością; 12 Aby moja chwała śpiewała ci i nie milkła; PANIE, mój Boże, będę cię wysławiać na wieki.

### Psalms 31

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. W tobie, PANIE, pokładam nadzieję, niech nigdy nie doznam wstydu, wyzwól mnie w swojej sprawiedliwości. 2 Nakłoń ku mnie swego ucha, czym prędzej mnie ocal; bądź mi mocną skałą, domem obronnym, abyś mnie wybawił. 3 Ty bowiem jesteś moją skałą i twardzą; dlatego przez

względ na twoje imię kieruj mnie i prowadź. 4 Wyciągnij mnie z sieci, którą zastawili na mnie, bo ty jesteś moją siłą. 5 W twoje ręce powierzam mego ducha; odkupiłeś mnie, PANIE, Boże wierny. 6 Nienawidzę tych, którzy zważają na próżne marność, bo ja w PANU pokładam nadzieję. 7 Będę się radował i weselił w twoim miłosierdziu, bo wejrzałeś na moje utrapienie i poznałeś udręki mojej duszy; 8 I nie wydałeś mnie w ręce wroga, postawiłeś moje nogi na miejscu przestronnym. 9 Zmiłuj się nade mną, PANIE, bo jestem uciśniony, od żalości osłabły moje oczy, a także moja dusza i moje wnętrze. 10 W bólu bowiem upływa moje życie, a moje lata na wdychaniu; moja siła osłabła z powodu mej nieprawości, a moje kości wyschły. 11 Stałem się pośmiewiskiem dla wszystkich moich wrogów, zwłaszcza dla moich sąsiadów, i postrachem dla znajomych; ci, którzy mnie widzą na dworze, uciekają przede mną. 12 Zapomniano o mnie jak o umarłym, stałem się jak rozbite naczynie. 13 Słyszę bowiem oszczerstwa wielu; strach czai się zewsząd; gdy wspólnie naradzają się przeciwko mnie, spiskują, jak odebrać mi życie. 14 Ale ja zaufałem tobie, PANIE; powiedziałem: Ty jesteś moim Bogiem. 15 Mój czas jest w twoich rękach, ocal mnie z ręki moich nieprzyjaciół i od tych, którzy mnie prześladują. 16 Rozjaśnij swe oblicze nad twoim sługą, wybaw mnie w twoim miłosierdziu. 17 PANIE, niech nie doznam wstydu, skoro cię wzywam; niech niegodziwi się wstydą i zamilkną w grobie. 18 Niech zaniemowią wargi kłamliwe, które w pysze i pogardzie mówią krzywdzące słowa przeciwko sprawiedliwemu. 19 Jakże wielka jest twoja dobroć, którą zachowujesz dla bojących się ciebie i okazujesz tym, co ufają tobie wobec synów ludzkich! 20 Ukryjesz ich pod osłoną twojej obecności przed pychą człowieka, ochronisz ich w namiocie przed kłótliwymi językami. 21 Błogosławiony niech będzie PAN, bo okazał mi swą cudowną łaskę w mieście warownym. 22 Powiedziałem w pośpiechu: Odrzuciłeś mnie sprzed twych oczu; lecz ty wysłuchałeś głosu mego błagania, gdy wołałem do ciebie. 23 Miłujcie PANA, wszyscy jego święci, bo PAN strzeże wiernych, a postępującym wyniosłe odpłaca z nawiązką. 24 Bądźcie dzielni, wszyscy, którzy pokładacie nadzieję w PANU, a on umocni wasze serca.

### Psalms 32

1 Psalm Dawida. Pieśń pouczająca. Błogosławiony ten, komu przebaczone występki, komu grzech zakryto. 2 Błogosławiony człowiek, któremu PAN nie poczytuje nieprawości i w którego duchu nie ma postępu. 3 Gdy milczałem, moje kości schły od moich całodziennych narzekania. 4 We dnie i w nocy bowiem ciążyła na mnie twoja ręka,

usyszałem jak podczas letniej suszy. Sela. 5 Wyznałem ci swój grzech i nie kryłem mojej nieprawości. Powiedziałem: Wyznam moje występki PANU, a ty przebaczyłeś nieprawość mego grzechu. Sela. 6 Dlatego do ciebie będzie się modlił każdy pobożny w czasie, gdy można cię znaleźć; nawet w czasie powodzi wielkich wód, one go nie osiągną. 7 Ty jesteś moim schronieniem, zachowasz mnie od ucisku; otaczasz mnie pieśniami wybawienia. Sela. 8 Pouczę cię i nauczę cię drogi, którą masz kroczyć, poprowadzę cię swoim okiem. 9 Nie bądźcie bezroumni jak koń czy jak muł, których pyski trzeba okiełznać uzdą i wędzidłem, aby się na ciebie nie porzywały. 10 Wiele cierpień spada na niegodziwego, lecz ufającego PANU otoczy miłosierdzie. 11 Weselcie się w PANU i radujcie się sprawiedliwi, wykrzykujcie radośnie, wszyscy prawego serca.

### Psalms 33

1 Weselcie się w PANU, sprawiedliwi, bo prawym przystoi chwała. 2 Wysławiajcie PANA na harfie, śpiewajcie mu przy cytrze i z instrumentem o dziesięciu strunach. 3 Śpiewajcie mu nową pieśń, pięknie i głośno mu grajcie. 4 Słowo PANA bowiem jest prawe i wszystkie jego dzieła są dokonane w wierności. 5 On miłuje sprawiedliwość i sąd, pełna jest ziemia miłosierdzia PANA. 6 Słowem PANA zostały uczynione niebiosa i tchnieniem jego ust wszystkie ich zastępy. 7 On gromadzi wody morskie jak na stos i w skarbcach zbiera głębiny. 8 Niech cała ziemia boi się PANA, niech się go lękają wszyscy mieszkańcy świata. 9 On bowiem przemówił i stało się; on rozkazał i powstało. 10 PAN udaremnia zamiary narodów, niweczy zamysły ludów. 11 Zamiar PANA trwa na wieki, myśli jego serca z pokolenia na pokolenie. 12 Błogosławiony naród, którego Bogiem jest PAN; lud, który on wybrał sobie na dziedzictwo. 13 PAN patrzy z nieba, widzi wszystkich synów ludzkich. 14 Z miejsca, w którym przebywa, spogląda na wszystkich mieszkańców ziemi. 15 Ukształtował serce każdego z nich, przygląda się wszystkim ich czynom. 16 Nie wybawi króla liczne wojsko ani nie ocali wojownika wielka siła. 17 Koń jest zwodniczy w wybawieniu, nie ocali swą wielką siłą. 18 Oto oko PANA nad tymi, którzy się go boją, nad tymi, którzy ufają jego miłosierdziu; 19 Aby ocalić od śmierci ich duszę i żywić ich w czasie głodu. 20 Nasza dusza oczekuje PANA, on jest naszą pomocą i tarczą. 21 W nim bowiem rozraduje się nasze serce, bo ufamy jego świętemu imieniu. 22 Niech będzie nad nami twoje miłosierdzie, PANIE, według pokładanej w tobie nadziei.

### Psalms 34

1 Psalm Dawida, gdy zmienił swoje zachowanie przed Abimelekiem i wypędzony przez niego, odszedł. Będę błogosławił PANA w każdym czasie, jego chwała zawsze będzie na moich ustach. 2 Moja dusza będzie się chlubić PANEM; pokorni to usłyszą i rozradują się. 3 Uwielbiajcie PANA ze mną i wspólnie wywyższajmy jego imię. 4 Szukałem PANA, a on mnie wysłuchał i uwolnił od wszystkich mych trwóg. 5 Spojrzeli na niego i rozpromienili się, a ich oblicza nie doznały wstydu. 6 Ten oto biedak wołał, a PAN wysłuchał i wybawił go ze wszystkich jego utrapień. 7 Anioł PANA rozbija obóz dokoła tych, którzy się go boją, i wybawia ich. 8 Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest PAN: Błogosławiony człowiek, który mu ufa. 9 Bójcie się PANA, jego święci, bo niczego nie braknie tym, którzy się go boją. 10 Lwiała cierpią niedostatek i głód, lecz szukającym PANA nie zabraknie żadnego dobra. 11 Chodźcie, synowie, słuchajcie mnie; nauczę was bojaźni PANA. 12 Który człowiek chce długo żyć i pragnie wiele dni, aby móc oglądać dobro? 13 Strzeż swego języka od zła, a swoich warg od podstępnej mowy. 14 Odwróć się od zła i czyń dobrze, szukaj pokoju i dąż do niego. 15 Oczy PANA są zwrócone na sprawiedliwych, a jego uszy nachylone na ich wołanie; 16 Lecz oblicze PANA jest przeciwko złoczyńcom, aby pamięć o nich wymazać z ziemi. 17 Wołaj sprawiedliwi, a PAN wysłuchuje ich i uwalnia od wszelkich trudności. 18 Bliski jest PAN skruszonym w sercu i wybawia złamanych na duchu. 19 Liczne są cierpienia sprawiedliwego, ale PAN uwalnia go od nich wszystkich. 20 On strzeże wszystkich jego kości; ani jedna z nich nie będzie złamana. 21 Zło zabija niegodziwego i ci, którzy nienawidzą sprawiedliwego, będą zniszczeni; 22 PAN odkupi dusze swoich sług i nie będą zniszczeni ci, którzy mu ufają.

### Psalms 35

1 Psalm Dawida. Spieraj się, PANIE, z tymi, którzy się ze mną spierają; walcz z tymi, którzy walczą ze mną. 2 Chwyć tarczę i puklerz i powstań mi na pomoc. 3 Dobądź włócznie i zagroź drogę tym, którzy mnie prześladują. Powiedz mojej duszy: Ja jestem twoim zbawieniem. 4 Niech hańba i wstyd okryją tych, którzy czyhają na moją duszę; niech cofną się i niech będą zawstydzeni ci, którzy obmyślają zło przeciwko mnie. 5 Niech będą jak plewy na wietrze i niech anioł PANA ich rozproszy. 6 Niech droga ich będzie ciemna i śliska i niech anioł PANA ich ściga. 7 Bez powodu bowiem zastawili na mnie w dole sieci, bez powodu wykopali dół na moją duszę. 8 Niech niespodziewanie przyjdzie na nich

zniszczenie; niech złowi ich sieć, którą zastawili. Niech w nią wpadną ku zniszczeniu. 9 A moja dusza będzie się radować w PANU, będzie się weselić jego zbawieniem. 10 Wszystkie moje kości powiedzą: PANIE, któż podobny do ciebie, który uwalniasz uciśnionego od silniejszego, a nędznego i ubożego od łupieżcy? 11 Powstają fałszywi świadkowie i pytają mnie o to, czego nie wiem. 12 Odpłacają mi złem za dobro, chcąc pozbawić mnie mojej duszy. 13 Lecz ja, gdy oni chorowali, wkładałem wór pokutny, umartwiałem postem moją duszę i moja modlitwa wracała do mojej piersi. 14 Postępowałem jak z przyjacielem, jak z bratem, ugiąłem się pod brzemieniem smutku jak w żałobie po matce. 15 Lecz gdy ja byłem strapiony, oni się cieszyli i zbierali się; gromadzili się przeciwko mnie nikczemni, a tego nie widziałem; szarpali mnie nieustannie. 16 Wraz z obłudnikami, szycercami i pochlebcami zgrzytali na mnie zębami. 17 Panie, jak długo będziesz na to patrzeć? Wybaw od zniszczenia moją duszę, od lwów drogą duszę moją. 18 Będę cię wysławiał w wielkim zgromadzeniu, wśród liczego ludu będą cię chwaliłi. 19 Niech się nie cieszą z mojego powodu ci, którzy bez przyczyny są moimi wrogami, niech nie mrugają okiem ci, którzy niesłusznie mnie nienawidzą. 20 Nie mówią bowiem o pokoju, lecz przeciwko spokojnym na ziemi obmyślają zdradliwe słowa. 21 Owszem, otwierają przeciw mnie swe usta, mówiąc: Ha, ha! Widzieliśmy to na własne oczy. 22 Widziałeś to, PANIE, nie milcz; Panie, nie oddalaj się ode mnie. 23 Obudź się i wystap w mojej obronie, w mojej sprawie, mój Boże i Panie! 24 Osądź mnie według swojej sprawiedliwości, PANIE, mój Boże! Niech się nie cieszą z mojego powodu. 25 Niech nie mówią w swoim sercu: Ha! Tego chcieliśmy! Niech nie mówią: Pożarliśmy go! 26 Niech się zawstydzą i zawiodą wszyscy, którzy cieszą się z mojego nieszczęścia; niech się okryją wstydem i hańbą ci, którzy wynoszą się nade mnie. 27 Ale niech śpiewają i radują się ci, którzy sprzyjają mojej słusznej sprawie; niech mówią nieustannie: Niech będzie wywyższony PAN, który pragnie pokoju dla swego sługi. 28 A mój język będzie głosił twoją sprawiedliwość i chwałę twoją przez cały dzień.

### Psalm 36

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida, sługi PANA. Nieprawość niegodziwego świadczy w mym sercu, że nie ma bojaźni Bożej przed jego oczyma. 2 Schlebia sobie bowiem w swoich oczach, aż jego nieprawość okaże się obrzydliwa. 3 Słowa jego ust to niegodziwość i fałsz, porzucił mądrość i czynienie dobra. 4 Na swoim łożu obmyśla nieprawość, stoi na drodze niedobrej i nie brzydzi się złem. 5

PANIE, twoje miłosierdzie sięga niebios, twoja wierność aż do obłoków. 6 Twoja sprawiedliwość jak najwyższe góry, twoje sądy jak wielka przepaść; ty, PANIE, zachowujesz ludzi i zwierzęta! 7 Jak cenne jest twoje miłosierdzie, Boże! Dlatego synowie ludzcy chronią się w cieniu twoich skrzydeł. 8 Nasycą się obfitością twego domu, napoisz ich strumieniem twoich rozkoszy. 9 U ciebie bowiem jest źródło życia, w twojej światłości ujrzemy światłość. 10 Roztocz swe miłosierdzie nad tymi, którzy cię znają, a twoją sprawiedliwość nad ludźmi prawego serca. 11 Niech nie następuje na mnie noga pyszałka, niech nie wygania mnie ręka niegodziwego. 12 Oto tam upadli czyniący nieprawość, zostali powaleni i nie będą mogli powstać.

### Psalm 37

1 Psalm Dawida. Nie oburzaj się z powodu złoczyńców ani nie zazdrość czyniącym nieprawość. 2 Jak trawa bowiem prędko zostaną podcięci i zwiędną jak świeża zieleń. 3 Ufaj PANU i czyni dobrze; będziesz mieszkał na ziemi i na pewno będziesz nakarmiony. 4 Rozkoszuj się PANEM, a on spełni pragnienia twego serca. 5 Powierz PANU swoją drogę i zaufaj mu, a on wszystko wykona; 6 I wyniesie twoją sprawiedliwość jak światłość, a twoją prawość jak południe. 7 Poddaj się PANU i oczekuj go; nie oburzaj się na tego, komu powodzi się w drodze, na człowieka, który spełnia swe złe zamiary. 8 Zaprzestań gniewu i zaniechaj zapalczowości; nie zapalaj się gniewem do czynienia zła. 9 Złoczyńcy bowiem będą wytepieni, a ci, którzy oczekują PANA, odziedziczą ziemię. 10 Jeszcze chwila, a nie będzie niegodziwego; spojrzysz na jego miejsce, a już go nie będzie. 11 Lecz pokorni odziedziczą ziemię i będą się rozkoszować obfitością pokoju. 12 Niegodziwy knuje przeciwko sprawiedliwemu i zgrzyta na niego zębami. 13 Lecz Pan śmieje się z niego, bo widzi, że nadchodzi jego dzień. 14 Niegodziwi dobyli miecz i napinają swój łuk, aby powalić ubożego i potrzebującego, aby zgładzić tych, którzy idą prawą drogą; 15 Lecz ich miecz przesyje ich własne serca, a ich łuki będą złamane. 16 Lepsza jest odrobina, którą ma sprawiedliwy, niż wielkie bogactwa wielu niegodziwych; 17 Ramiona bowiem niegodziwych będą połamane, ale sprawiedliwych PAN podtrzymuje. 18 PAN zna dni nienagannych, ich dziedzictwo będzie trwać na wieki. 19 W czasie nieszczęścia nie doznają wstydu, a w dniach głodu będą nasyceni. 20 Niegodziwi zaś wyginą, a wrogowie PANA znikną jak tłumacz barani, jak dym się rozwiewa. 21 Niegodziwy pożyczyci i nie zwraca, a sprawiedliwy lituje się i rodzi. 22 Błogosławieni przez PANA odziedziczą ziemię, a przeklęci przez niego zostaną

wytepieni. 23 PAN kieruje krokami dobrego człowieka i jego droga mu się podoba. 24 Choćby upadł, nie zostanie całkowicie powalony, bo PAN podtrzymuje go swą ręką. 25 Byłem młody i jestem już stary, lecz nie widziałem sprawiedliwego, który by był opuszczony, ani żeby jego potomstwo żebrało o chleb. 26 Każdego dnia lituje się i pożyczyci, a jego potomstwo jest błogosławione. 27 Odstap od złego i czyni dobrze, a będziesz trwał na wieki. 28 PAN bowiem miłuje prawość i nie opuszcza swoich świętych, strzeże ich na wieki; a potomstwo niegodziwych będzie wytepienie. 29 Sprawiedliwi odziedziczą ziemię i będą na niej mieszkać na wieki. 30 Usta sprawiedliwego wypowiadają mądrość, a jego język mówi o sędzie. 31 Prawo jego Boga jest w jego sercu, jego kroki się nie zachwieją. 32 Niegodziwy czyha na sprawiedliwego i szuka sposobności, aby go zabić. 33 Lecz PAN nie zostawi go w jego ręku i nie potępi, gdy będzie sądzony. 34 Oczekuj PANA i strzeż jego drogi, a on cię wywyższy, abyś odziedziczył ziemię; zobaczysz zatrącenie niegodziwych. 35 Widziałem niegodziwego bardzo wyniosłego i rozpierającego się jak zielone drzewo laurowe; 36 Lecz przeminął i oto już go nie było; szukałem go, ale nie mogłem go znaleźć. 37 Spójrz na nienagannego i przypatruj się prawemu, bo ten na końcu osiągnie pokój. 38 Lecz przestępcy razem zgina, niegodziwi na końcu zostaną wytepieni. 39 Zbawienie zaś sprawiedliwych pochodzi od PANA; on jest ich siłą w czasie utrapienia. 40 PAN ich wspomże i wyzwoli; wyzwoli ich od niegodziwych i wybawi, bo w nim pokładają nadzieję.

### Psalm 38

1 Psalm Dawida. Dla przypomnienia. PANIE, nie karć mnie w swym gniewie i nie karz mnie w swojej zapalczowości. 2 Twoje strzały utkwiły bowiem we mnie i cięży na mnie twoja ręka. 3 Nie ma nic zdrowego w moim ciele wskutek twego gniewu, nie ma odpoczynku dla moich kości z powodu mojego grzechu. 4 Bo moje nieprawości sięgają ponad moją głowę, obciążają mnie jak ciężkie brzemie. 5 Cuchną i ropieją moje rany z powodu mej głupoty. 6 Jestem zgnębiony i bardzo pochylony, przez cały dzień chodzę smutny. 7 Moje wnętrze bowiem pali straszna dolegliwość i nie ma nic zdrowego w moim ciele. 8 Jestem osłabiony i bardzo załamany, zawodzę z powodu trwogi mego serca. 9 Panie, przed tobą są wszystkie moje pragnienia i moje wzdychanie nie jest przed tobą ukryte. 10 Moje serce trzepocze, opuściła mnie siła, a światło moich oczu znikło. 11 Moi bliscy i przyjaciele stronią od moich ran, a moi krewni stoją z daleka. 12 Ci, którzy czyhają na moją duszę, zastawiają sidła, a ci, którzy

pragną mego nieszczęścia, mówią przewrotnie i przez cały dzień knują podstępny. 13 Lecz ja niczym głuchy nie słyszałem i byłem jak niemy, który nie otwiera swych ust. 14 I stałem się jak człowiek, który nic nie słyszy i nie ma w ustach odpomnień. 15 Ciebie bowiem, PANIE, oczekuję; ty odpowiesz, Panie, mój Boże. 16 Bo powiedziałem: Niech się nie cieszą z mojego powodu; gdy moja noga poślizgnie się, niech nie wynoszą się nade mnie. 17 Jestem bowiem bliski upadku i moja boleść zawsze jest przede mną. 18 Wyznają więc moją nieprawość i boleję nad swoim grzechem. 19 Lecz moi wrogowie są zdrowi i silni i namnożyło się tych, którzy bez powodu mnie nienawidzą. 20 Odpłacają mi złem za dobro i sprzeciwiają mi się, bo podążam za dobrem. 21 Nie opuszczaj mnie, PANIE, mój Boże, nie oddalaj się ode mnie. 22 Pospiesz mi z pomocą, Panie, moje zbawienie.

### Psalm 39

1 Przewodnikowi chóru, Jedutunowi. Psalm Dawida. Powiedziałem: Będę strzegł moich dróg, abym nie zgrzeszył językiem; nałożę na usta wędzidło, dopóki niegodziwy będzie przede mną. 2 Zaniewoliłem oniemiały, zamilkłem nawet w dobrej sprawie, lecz moja boleść się wzmagala. 3 Rozgorzało we mnie serce; gdy rozmyślałem, zapłonął ogień, a wtedy mój język tak przemówił: 4 PANIE, daj mi poznać mój kres i miarę moich dni, abym wiedział, jak jestem słaby. 5 Oto wymierzyłeś moje dni na szerokość dłoni, a mój wiek jest niczym przed tobą; zaprawdę każdy człowiek, nawet najlepszy, jest całkowitą marnością. 6 Doprawdy człowiek przemija jak cień; doprawdy na próżno się kłopotuje; gromadzi, a nie wie, kto to zabierze. 7 A teraz czego mam oczekiwać, Panie? W tobie jest moja nadzieja. 8 Uwolnij mnie od wszystkich moich występków, nie wystawiaj mnie na pośmiewisko głupca. 9 Zamilkłem i nie otworzyłem moich ust, bo ty to sprawiłeś. 10 Oddal ode mnie twoje karanie, bo ginę od uderzeń twojej ręki. 11 Gdy karą chłosisz człowieka za nieprawość, to jak mól niszczy jego piękno; doprawdy marnością jest każdy człowiek. 12 Wysłuchaj mojej modlitwy, PANIE, i nakłoń ucha na moje wołanie; nie bądź głuchy na moje łzy, bo jestem gościem u ciebie i przychodniem, jak wszyscy moi ojcowie. 13 Oszczędzaj mnie, abym się wzmocnił, zanim odejdę i już mnie nie będzie.

### Psalm 40

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Z tęsknotą czekałem na PANA, a skłonił się ku mnie i wysłuchał mojego wołania. 2 Wyciągnął mnie ze straszego dołu i z błota grząskiego i postawił moje

stopy na skale, i umocnił moje kroki. 3 I włożył w moje usta nową pieśń, chwałę dla naszego Boga. Wielu to zobaczy i ulęknie się, i zaufa PANU. 4 Błogosławiony człowiek, który pokłada w PANU swoją nadzieję, a nie ma względu na pysznych ani na tych, którzy podążają za kłamstwem. 5 Wiele uczyniłeś cudów, PANIE, mój Boże, a twoich zamysłów wobec nas nikt nie potrafi wyliczyć przed tobą; gdybym chciał je opowiedzieć i ogłosić, jest ich więcej, niż zdołabym wypowiedzieć. 6 Ofiary i daru nie chciałeś, lecz otworzyłeś mi uszy; nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzech. 7 Wtedy powiedziałem: Otoprzychodzę, na początku księgi jest napisane o mnie; 8 Pragnę czynić twoją wolę, mój Boże, a twoje prawo jest w moim wnętrzu. 9 Głosiłem twoją sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu; oto nie powściągałem moich ust; ty wiesz o tym, PANIE. 10 Twojej sprawiedliwości nie kryłem w głębi serca, opowiadałem twoją wierność i zbawienie; nie tailem twego miłosierdzia i prawdy w wielkim zgromadzeniu. 11 Dlatego ty, PANIE, nie odmawiaj mi twej litości; twoje miłosierdzie i prawda niech mnie zawsze strzegą. 12 Otoczyły mnie bowiem nieszczęścia, których nie sposób zliczyć; dosięgły mnie moje nieprawości, tak że nie mogę ich przejrzyć; więcej ich niż włosów na mej głowie, więc serce we mnie ustaje. 13 PANIE, racz mnie ocalić; PANIE, pospiesz mi na pomoc. 14 Niech się zawiodą i zawstydzą wszyscy, którzy czyhają, by zatracić moją duszę; niech się cofną i zawstydzą ci, którzy mi źle życzą. 15 Niech będą spustoszeni wskutek swej hańby ci, którzy mi mówią: Ha, ha! 16 Niech się radują i weselą w tobie wszyscy, którzy cię szukają; niech ci, którzy miłują twoje zbawienie, mówią zawsze: Niech PAN będzie wywyższony. 17 Ja wprawdzie jestem ubogi i nędzny, lecz Pan myśli o mnie. Ty jesteś moją pomocą i wybawicielem, mój Boże, nie zwlekaj.

### Psalms 41

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Błogosławiony, kto zważa na ubogiego, PAN go wybawi w dniu niedoli. 2 PAN będzie go strzegł, zachowa przy życiu, będzie mu błogosławił na ziemi i nie wyda go na pastwę jego wrogów. 3 PAN pokrzepi go na łożu boleści, w czasie choroby poprawi całe jego posłanie. 4 Powiedziałem: PANIE, zmiłuj się nade mną, uzdrów moją duszę, bo zgrzeszyłem przeciwko tobie. 5 Moi wrogowie źle o mnie mówią; Kiedy on umrze i zginie jego imię? 6 Jeśli któryś przychodzi mnie odwiedzić, mówi obłudnie; w swoim sercu gromadzi nieprawość, a gdy wychodzi, rozpowiada. 7 Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, szepczą wspólnie przeciwko mnie, przeciwko mnie obmawiają zło; 8 Mówiąc: Spadła

na niego złośliwa zaraza, położył się i już nie wstanie. 9 Nawet mój przyjaciel, któremu ufałem, który jadł mój chleb, podniósł przeciwko mnie pięć. 10 Ale ty, PANIE, zmiłuj się nade mną i podnieś mnie, abym im odpłacił. 11 Po tym poznam, że mnie sobie upodobałeś, że mój wróg nie będzie triumfował nade mną. 12 Ty zaś wesprzesz mnie ze względu na moją uczciwość i na wieki postawisz mnie przed swoim obliczem. 13 Błogosławiony PAN, Bóg Izraela, od wieków aż na wieki. Amen.

### Psalms 42

1 Przewodnikowi chóru. Psalm pouczający dla synów Korego. Jak jeleń pragnie wód strumieni, tak moja dusza pragnie ciebie, Boże. 2 Moja dusza jest spragniona Boga, Boga żywego. Kiedy przyjdę i ukażę się przed obliczem Boga? 3 Łzy stały się dla mnie chlebem we dnie i w nocy, gdy mówią do mnie co dzień: Gdzie jest twój Bóg? 4 Wylewam swą duszę, gdy wspominam, jak krocząc w tłumie, szedłem z nimi do domu Bożego wśród głosów radości i chwały, pośród świętującego tłumu. 5 Dlaczego się smucisz, moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał za jego zbawcze oblicze. 6 Mój Boże, smuci się we mnie moja dusza, dlatego wspominam cię z ziemi Jordanu i Hermonu, z góry Misar. 7 Przepaść przyzywa przepaść szumem twoich upustów; wszystkie twoje fale i nawałnice przewalają się nade mną. 8 Lecz we dnie PAN udzielił mi swego miłosierdzia, a w nocy będzie we mnie jego pieśń i moja modlitwa do Boga mego życia. 9 Powiem Bogu, mojej skale: Czemu o mnie zapomniałeś? Czemu chodzę smutny z powodu ucisku wroga? 10 Jak rana w moich kościach, tak mnie urągają moi wrogowie, gdy mówią do mnie każdego dnia: Gdzie jest twój Bóg? 11 Czemu się smucisz, moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał, gdyż on jest zbawieniem mego oblicza i moim Bogiem.

### Psalms 43

1 Osądź mnie, Boże, broń mojej sprawy przeciwko narodowi bezbożnemu; wybaw mnie od człowieka podstępnie i bezbożnego; 2 Bo ty jesteś Bogiem mojej siły. Czemu mnie odrzuciłeś? Czemu chodzę smutny z powodu ucisku wroga? 3 Zeslij twoje światło i prawdę, niech mnie wiodą i wprowadzą na twoją świętą górę i do twoich przybytków. 4 Wtedy przystąpię do ołtarza Bożego, do Boga, mego wesela i radości; będę cię wysławiał na harfie, Boże, mój Boże. 5 Czemu się smucisz, moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał, gdyż on jest zbawieniem mego oblicza i moim Bogiem.

### Psalms 44

1 Przewodnikowi chóru. Psalm pouczający dla synów Korego. Boże, słyszeliśmy na własne uszy, nasi ojcowie opowiadali nam o tym, czego dokonałeś za ich dni, w czasach dawnych. 2 Ty własną ręką wypędziłeś pogan, a ich osadziłeś; wyniszczyłeś narody, a ich rozprzestrzeniłeś. 3 Nie zdobyli bowiem ziemi swym mieczem ani ich nie wybawiło własne ramię, lecz twoja prawica i twoje ramię, i światło twego oblicza, bo upodobałeś ich sobie. 4 Ty jesteś moim Królem, o Boże; daj wybawienie Jakubowi. 5 Dzięki tobie pokonamy naszych wrogów, w twoje imię zdepchemy naszych przeciwników. 6 Nie zaufam bowiem mojemu łukowi i nie wybawi mnie mój miecz; 7 Lecz ty nas wybawiłeś od naszych wrogów i zawstydziliś tych, którzy nas nienawidzą. 8 Każdego dnia chlubimy się Bogiem, a twoje imię będziemy sławili na wieki. Sela. 9 Teraz jednak odrzuciłeś nas i zawstydziliś, i nie wyruszasz z naszymi wojskami. 10 Sprawiliś, że cofnęliśmy się przed wrogiem, a ci, którzy nas nienawidzą, złupili nas. 11 Wydałeś nas na rzeź jak owce i rozproszyłeś nas wśród pogan. 12 Sprzedałeś swój lud za bezcen i nie zyskałeś na jego sprzedaży. 13 Wystawiłeś nas na wzgardę naszym sąsiadom, na szyderstwo i pośmiewisko tym, którzy nas otaczają. 14 Uczyniłeś nas tematem przysłowia wśród pogan, tak że narody kiwają głowami nad nami. 15 Mój wstyd wciąż jest przede mną, a hańba mi twarz okrywa; 16 Na głos tego, który gardzi i bluźni, z powodu wroga i mściciela. 17 To wszystko nas spotkało, a jednak nie zapomnieliśmy o tobie ani nie naruszyliśmy twojego przymierza. 18 Nasze serce się nie odwróciło ani nasze kroki nie zbczyły z twej ścieżki; 19 Chociaż powaliłeś nas w miejscu smoków i okryłeś nas cieniem śmierci. 20 Gdybyśmy zapomnieli imienia naszego Boga i wyciągnęli ręce do obcego boga; 21 Czyż Bóg by się o tym nie dowiedział? Przecież on zna tajniki serca. 22 Lecz z powodu ciebie przez cały dzień nas zabijają, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź. 23 Ocknij się; czemu śpisz, Panie? Obudź się, nie odrzucaj nas na wieki. 24 Czemu ukrywasz swoje oblicze i zapominasz o naszym utrapieniu i ucisku? 25 Nasza dusza bowiem pograżyła się w prochu, nasz brzuch przylgnął do ziemi. 26 Powstań nam na pomoc, odkup nas ze względu na twoje miłosierdzie.

### Psalms 45

1 Przewodnikowi chóru, na Szoszanim dla synów Korego. Psalm pouczający. Pieśń miłosna. Wezbrało moje serce dobrym słowem; dzieła, które wypowiadam, dotyczą króla; mój język będzie jak pióro biegłego pisarza. 2 Ty

jestes najpiękniejszym z synów ludzkich; wdzięk rozlał się na twoich wargach, dlatego Bóg pobłogosławił cię na wieki. 3 Przypasz do biodra swój miecz, mocarzu, w swej chwale i majestacie. 4 A w swym dostojęństwie wyrusz szczęśliwie ze słowem prawdy, łagodności i sprawiedliwości, a twoja prawica dokona strasznych rzeczy. 5 Twoje ostre strzały, od których upadają narody pod twoje stopy, przenikają serce wrogów króla. 6 Twój tron, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwości jest berło twego królestwa. 7 Miłujesz sprawiedliwość, a nienawidzisz nieprawości, dlatego namaścił cię, o Boże, twój Bóg olejkami radości bardziej niż twoich towarzyszy. 8 Wszystkie twoje szaty pachną mirrą, aloesem i kasją, gdy wychodzisz z pałaców z kości słoniowej, z których cię rozweselają. 9 Córki królewskie są wśród twoich czcigodnych kobiet, królowa w złocie z Ofiru stoi po twojej prawicy. 10 Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha, zapomnij o swoim narodzie i o domu swojego ojca; 11 A król zapragnie twego piękna, bo on jest twoim Panem; oddaj mu pokłon. 12 Także córka Tyru przyjdzie z darami, najbogatsi z narodów będą zabiegać o twą przychylność. 13 Córka królewska jest pełna chwały w swej komnacie, a jej szaty złotem tkane. 14 W szacie haftowanej będą ją wieść do króla, za nią dziewice, jej towarzyszki, przyprowadzą do ciebie. 15 Wiodą je z weselem i z radością i wejdą do królewskiego pałacu. 16 Miejsce twoich ojców zajmą twoi synowie, których ustanowisz księżętami po całej ziemi. 17 Upamiętnię twoje imię po wszystkie pokolenia; dlatego narody będą cię wysławiać na wieki wieków.

### Psalms 46

1 Przewodnikowi chóru dla synów Korego. Pieśń na Alamo. Bóg jest naszą ucieczką i siłą, najpewniejszą pomocą w utrapieniu. 2 Dlatego nie będziemy się bać, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w sam środek morza; 3 Choćby huczały i burzyły się jego wody i zatrzęsły się góry od jego nawałnicy. Sela. 4 Jest rzeka, której strumienie rozweselają miasto Boże, miejsce święte przybytków Najwyższego. 5 Bóg jest pośrodku niego, nie będzie zachwiane; Bóg je wspomóż zaraz o świcie. 6 Wzburzyły się narody, zachwiały się królestwa, on wydał swój głos i rozplynęła się ziemia. 7 PAN zastępów jest z nami; Bóg Jakuba jest naszą twierdzą. Sela. 8 Chodźcie, zobaczcie dzieła PANA, jakie spustoszenia uczynił na ziemi. 9 On kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, kruszy łuki i łamie włócznie, a rydwany pali ogniem. 10 Uspokójcie się i uznajcie, że ja jestem Bogiem; będę wywyższony wśród narodów, będę wywyższony na ziemi. 11 PAN zastępów jest z nami, Bóg Jakuba jest nasza

twierdzą. Sela.

### Psalms 47

1 Przewodnikowi chóru. Psalm dla synów Korego. Klaszczcie w dlonie, wszystkie narody, wykrzykujcie Bogu radosnym głosem. 2 Gdyż PAN Najwyższy budzi grozę, jest wielkim Królem nad całą ziemią. 3 Podda nam ludzi i narody pod nasze stopy. 4 Wybrał nam nasze dziedzictwo, chlubę Jakuba, którego umiłował. Sela. 5 Wstąpił Bóg wśród okrzyków, PAN przy dźwięku trąby. 6 Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie; śpiewajcie naszemu Królowi, śpiewajcie. 7 Bóg bowiem jest Królem całej ziemi, śpiewajcie pieśni pouczające. 8 Bóg króluje nad narodami, Bóg zasiada na swym świętym tronie. 9 Władcy narodów zebrał się z ludem Boga Abrahama, bo do Boga należą tarcze ziemi; on jest wielce wywyższony.

### Psalms 48

1 Pieśń i psalm dla synów Korego. Wielki jest PAN i godzin wielkiej chwały w mieście naszego Boga, na swej świętej górze. 2 Pięknie wzniesiona, radością całej ziemi jest góra Syjon na krańcach północy, miasto wielkiego Króla. 3 Bóg w pałacach jego jest uznany za twierdzą. 4 Bo oto zgromadzili się królowie i razem ruszyli. 5 Gdy zobaczyli, zdumieni się, przerazili się i uciekli. 6 Strach ich tam ogarnął i ból, jak rodzącą kobietę. 7 Wiatrem wschodnim rozbiłjasz okryty Tarsisz. 8 To, co słyszeliśmy, to zobaczyliśmy w mieście PANA zastępów, w mieście naszego Boga; Bóg je ugruntuje na wieki. Sela. 9 Rozważamy, o Boże, twoje miłosierdzie we wnętrzu twej świątyni. 10 Jak twoje imię, Boże, tak i chwała twoja sięga aż po krańce ziemi; twoja prawica pełna jest sprawiedliwości. 11 Niech się weseli góra Syjon, niech się radują córki Judy z powodu twoich sądów. 12 Okrążcie Syjon i obejdźcie go, policzcie jego wieże. 13 Przyjrzyjcie się jego wałom obronnym, oglądajcie jego pałace, abyście mogli opowiadać przyszlemu pokoleniu. 14 Bo ten Bóg jest naszym Bogiem na wieki wieków, on będzie nas prowadził aż do śmierci.

### Psalms 49

1 Przewodnikowi chóru. Psalm dla synów Korego. Słuchajcie tego wszystkie narody, nadstawcie ucha wszyscy mieszkańcy świata. 2 Zarówno wy, prości, jak i wy, możni; zarówno bogaty, jak i ubogi. 3 Moje usta wypowiedzą mądrość, a rozmyślaniem mego serca będzie roztropność. 4 Nakłoń ucha ku przypowieści, przy harfie rozwiążę moją zagadkę. 5 Dlaczego mam się bać w dniach niedoli, gdy otacza mnie

nieprawość tych, którzy mnie deptają? 6 Ci, którzy ufają swym bogactwom i chlubią się swym wielkim dostatkim; 7 Nikt z nich w żaden sposób nie odkupi swego brata ani nie może dać Bogu za niego okupu; 8 (Kosztowny bowiem jest okup za ich dusze i nigdy się nie zdarzy); 9 Aby żył na wieki i nie doznał zniszczenia. 10 Każdy bowiem widzi, że mądrzy umierają, tak samo jak głupiec i prostak, i zostawiają obcym swoje bogactwa. 11 Myślą, że ich domy są wieczne, a ich mieszkania będą trwać z pokolenia na pokolenie; nazywają ziemię swymi imionami. 12 Lecz człowiek, choć otoczony czcią, nie przetrwa; podobny jest do bydła, które giną. 13 Ich droga jest ich głupstwem, mimo to ich potomkowie pochwalają ich mowę. Sela. 14 Jak owce będą złożeni w grobie, śmierć ich pożre; prawi będą nad nimi panować o poranku, ich postać zostanie zniszczona w grobie, gdy opuszczą swoje mieszkanie. 15 Ale Bóg wykupi moją duszę z mocy grobu, bo mnie przyjmie. Sela. 16 Nie bój się, gdy się ktoś wzbogaci, gdy się rozmnoży sława jego domu; 17 Bo gdy umrze, niczego ze sobą nie weźmie i nie pójdzie za nim jego sława. 18 Chociaż za życia swej duszy pochlebiał i chwaloł go, gdy dobrze się urządził; 19 Pójdzie jednak do grona swych ojców; nigdy nie ujrzą światła. 20 Człowiek, który jest otoczony czcią, a nie rozumie tego, podobny jest do bydła, które giną.

### Psalms 50

1 Psalm Asafa. Bóg nad bogami, PAN, przemówił i wezwał ziemię od wschodu słońca aż do jego zachodu. 2 Z Syjonu, doskonałego piękna, zajaśniał Bóg. 3 Nasz Bóg przyjdzie i nie będzie milczał; ogień będzie trawił przed nim, a wokół niego powstanie potężna burza. 4 Wezwie z góry niebios a ziemię, aby sędzić swój lud; 5 Zgromadźcie mi moich świętych, którzy zawarli ze mną przymierze przez ofiarę. 6 Wtedy niebios a ogłoszą jego sprawiedliwość, bo sam Bóg jest sędzią. Sela. 7 Słuchaj, mój ludu, a będę mówił; słuchaj, Izraelu, a będę świadczył przeciw tobie: Ja jestem Bogiem, twoim Bogiem. 8 Nie będę cię ganił za twoje ofiary ani za twoje całopalenia, które są zawsze przede mną. 9 Nie przyjmę cielca z twojego domu ani kozłów z twoich zagród. 10 Do mnie bowiem należy wszelkie zwierzę leśne i tysiące bydła na górach. 11 Znam wszelkie ptactwo górskie i moje są zwierzęta polne. 12 Gdybym był głodny, nie mówiłbym ci o tym, bo mój jest świat i wszystko, co go napelnia. 13 Czyż będę jadł mięso wołów albo pił krew kozłów? 14 Ofiaruj Bogu dziękczynienie i spełnij swoje śluby wobec Najwyższego; 15 I wzywaj mnie w dniu utrapienia; wtedy cię wybawię, a ty mnie uwielbisz. 16 Lecz do niegodziwego Bóg mówi: Po co ogłaszasz moje prawa i masz na ustach moje przymierze; 17 Skoro

nienawidzisz karności i rzucasz za siebie moje słowa? 18 Gdy widzisz złodzieja, pochwalasz go, i zadajesz się z cudzołożnikami. 19 Pozwalasz swym ustom źle mówić, a twój język knuje podstępny. 20 Siedzisz i mówisz przeciwko twemu bratu, obmawiasz syna swej matki. 21 To czyniłeś, a ja milczałem; sądziłeś, że jestem do ciebie podobny, ale będę cię napominał i postawię ci to przed oczy. 22 Zrozumie to teraz wy, którzy zapominacie o Bogu, bym was nie rozszarpał, a nie byłoby nikogo, kto by was ocalił. 23 Kto mi ofiaruje chwałę, ten oddaje mi cześć; a temu, kto chodzi prostą drogą, ukazać Boże zbawienie.

### Psalms 51

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida, gdy do niego przyszedł prorok Natan po tym, jak on wszedł do Batszeby. Zmiłuj się nade mną, Boże, według twojego miłosierdzia; według twojej wielkiej litości zgładź moje występki. 2 Obmyj mnie zupełnie z mojej nieprawości i oczyść mnie z mego grzechu. 3 Uznaję bowiem moje występki, a mój grzech zawsze jest przede mną. 4 Przeciw tobie, tobie samemu, zgrzeszyłem i zło uczyniłem na twoich oczach, abyś okazał się sprawiedliwy w swoich słowach i czysty w swoim sądzie. 5 Oto zostałem zrodzony w nieprawości i w grzechu poczęła mnie moja matka. 6 Oto miłujesz prawdę wewnętrzną i w głębi serca dasz mi poznać mądrość. 7 Oczyść mnie hizopem, a będę oczyszczony; obmyj mnie, a stanę się bielszy od śniegu. 8 Daj mi usłyszeć radość i wesele; niech się rozradują kości, które skruszyłeś. 9 Odwróć swe oblicze od moich grzechów i zgładź wszystkie moje nieprawości. 10 Stwórz we mnie serce czyste, o Boże, i odnow we mnie ducha prawego. 11 Nie odrzucaj mnie sprzed twojego oblicza i nie odbieraj mi swego Ducha Świętego. 12 Przywróć mi radość twojego zbawienia i wesprzyj mnie duchem oczochym. 13 Twórz będę nauczał przestępców twoich dróg i grzesznicy nawrócą się do ciebie. 14 Uwolnij mnie od winy za przelanie krwi, o Boże, Boże mego zbawienia, a mój język będzie wysławiał twoją sprawiedliwość. 15 Panie, otwórz moje wargi, a moje usta będą głosić twoją chwałę. 16 Ty bowiem nie pragniesz ofiar, choćbym ci je dał, ani nie przyjmiesz całopalenia. 17 Ofiary dla Boga to duch skruszony; sercem skruszonym i zgnębionym nie wżgardzisz, o Boże! 18 Okaż dobroć Syjonowi według twojego upodobania; odbuduj mury Jeruzalem. 19 Wtedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, ofiary ogniste i całopalenia; wtedy będą składać cielce na twoim ołtarzu.

### Psalms 52

1 Przewodnikowi chóru. Psalm pouczający Dawida, gdy przybył Doeg Edomita i oznajmił Saulowi: Dawid wszedł do domu Achimeleka. Czemu chlubisz się złem, mocarzu? Miłosierdzie Boże trwa nieustannie. 2 Twój język knuje przewrotność, ostry jak brzytwa, działający podstępnie. 3 Miłujesz zło bardziej niż dobro i kłamstwo bardziej niż mowę sprawiedliwą. Sela. 4 Miłujesz wszelkie słowa szkodliwe, podstępny języku. 5 Dlatego Bóg zniszczy cię na wieki, pochwyci cię i wyrwie z namiotu, i wykorzeni cię z ziemi żyjących. Sela. 6 Zobaczą to sprawiedliwi i zląkną się, i będą się z niego śmiać: 7 Oto człowiek, który nie uczynił Boga swoją siłą, ale ufal swym wielkim bogactwom i umacniał się w swojej nieprawości. 8 Ja zaś jestem jak zielone drzewo oliwne w domu Bożym, zaufałem miłosierdziu Boga na wieki wieków. 9 Będę cię wysławiał na wieki, że to uczyniłeś, i będę oczekiwał twego imienia, gdyż jest dobre w oczach twoich świętych.

### Psalms 53

1 Przewodnikowi chóru, na Machalat. Psalm pouczający Dawida. Głupi mówi w swoim sercu: Nie ma Boga. Są zepsuci i czynią obrzydliwą nieprawość; nie ma nikogo, kto by czynił dobro. 2 Bóg spojrział z niebios na synów ludzkich, aby zobaczyć, czy jest ktoś rozumny i szukający Boga. 3 Wszyscy zбочyli z drogi, wszyscy jednakowo znikczemnieli; nie ma nikogo, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego. 4 Czyż są nierozumni czyniący nieprawość, którzy pożerają mój lud, jakby chleb jedli, a Boga nie wzywają? 5 Tam ogarnął ich strach, gdzie nie było powodu do strachu, Bóg bowiem rozproszył kości tych, którzy cię oblegali; ty odkryjesz ich hańbą, bo Bóg nimi wzgardził. 6 Któż ześle z Syjonu zbawienie Izraelowi? Gdy Bóg odwróci niewolę swego ludu, Jakub się rozraduje i rozweseli się Izrael.

### Psalms 54

1 Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm pouczający Dawida, gdy przyszli mieszkańcy Zif i powiedzieli do Saula: Dawid się u nas ukrywa. Boże, wybaw mnie twoim imieniem i twoją mocą broń mojej sprawy. 2 Boże, wysłuchaj mojej modlitwy, nakłoń ucha ku słowom moich ust. 3 Gdyż obcy powstał przeciwko mnie, a okrutnicy czyhają na moją duszę; nie mają Boga przed oczami. Sela. 4 Oto Bóg jest moim pomocnikiem; Pan jest z tymi, którzy podtrzymują moje życie. 5 Odpłaci złem moim wrogom; w twojej prawdzie wytrać ich. 6 Będę ci dobrowolnie składał ofiary, będę wysławiał twoje imię, PANIE, bo jest dobre. 7 Uwolniłeś mnie bowiem z każdego utrapienia, a moje oko

widziało zemstę nad moimi wrogami.

### Psalms 55

1 Przewodnikowi chóru, na Neginot. Pieśń pouczająca Dawida. Boże, nakłoń ucha ku mojej modlitwie i nie ukrywaj się przed moją prośbą. 2 Posłuchaj uważnie i wysłuchaj mnie; uskarżam się w swej modlitwie i jęczę; 3 Z powodu głosu wroga, z powodu ucisku niegodziwego; zwalają na mnie nieprawość i w gniewie sprzeciwiają mi się. 4 Moje serce boleje we mnie i dopadł mnie strach przed śmiercią. 5 Przyszły na mnie bojaźń i drżenie i przejęła mnie trwoga. 6 I powiedziałem: O, gdybym miał skrzydła jak gołębicą, uleciałbym i odpoczął. 7 Oto bym uleciał daleko i zamieszkał na pustyni. Sela. 8 Pospieszylbym, aby ująć przed wichrem i nawałnicą. 9 Zniszcz, Panie, rozdziel ich język, bo widzę przemoc i niezgodę w mieście. 10 Dniem i nocą krążą wokół po jego murach, a wewnątrz niego zło i ucisk. 11 Wewnątrz niego jest niegodziwość, a z jego ulic nie znika oszustwo i podstęp. 12 Bo to nie wróg mnie lżył, co mógłbym znieść; nie powstał przeciwko mnie ten, który mnie nienawidził – wtedy ukryłbym się przed nim; 13 Ale ty, człowiek równy mi, mój wódz i przyjaciel. 14 Mile naradzaliśmy się ze sobą i razem chodziliśmy do domu Bożego. 15 Niech śmierć ich zaskoczy, niech żywcem zstąpią do piekła, bo w ich domach i wśród nich mieszka zło. 16 Ja zaś do Boga zawołam i PAN mnie wybawi. 17 Wieczorem, rano i w południe będę się modlił i głośno wołać, a on wysłucha mego głosu. 18 Odkupił moją duszę, abym miał spokój od walki, jaką ze mną toczyli, bo wielu ich było przy mnie. 19 Bóg wysłucha i będzie ich trapić ten, który trwa od wieków. Sela. Bo nie poprawiają się i nie boją się Boga. 20 Podniósł rękę na tych, którzy utrzymywali z nim pokój; złamał swoje przymierze. 21 Gładsze niż masło były słowa jego ust, lecz wrogość miał w sercu; miększe niż oliwa jego słowa, ale były jak obnażone miecze. 22 Przerzuc swój ciężar na PANA, a on cię podtrzyma; nie dopuści nigdy, by miał się zachwiać sprawiedliwy. 23 Ale ty, Boże, wtrącisz ich w dół zatracenia; ludzie krwawi i podstępni nie dożyją połowy swoich dni; ja zaś zaufam tobie.

### Psalms 56

1 Przewodnikowi chóru, na Jonat elem rechokim. Miktam Dawida, gdy Filistyni schwytały go w Gat. Zmiłuj się nade mną, Boże, bo chce mnie pochłonąć człowiek; każdego dnia uciska mnie walką. 2 Moi wrogowie każdego dnia chcą mnie połknąć; wielu bowiem walczy przeciwko mnie, o Najwyższy. 3 Ilekroć strach mnie ogarnia, ufam tobie. 4 W Bogu będę wystawiać jego słowo; Bogu ufam i nie będę się bał tego, co człowiek może mi uczynić. 5 Przez całą dzień

przekręcają moje słowa, przeciwko mnie kierują wszystkie swe zamysły, ku memu nieszczęściu. 6 Zbierają się, ukrywają i śledzą moje kroki, czyhając na moją duszę. 7 Czy unikną zemsty za nieprawość? Boże, powal te narody w swoim gniewie. 8 Ty policzyłeś dni mojej tułaczkii, zbierz też moje łzy do swego bukłaka; czyż nie są spisane w twojej księdze? 9 Gdy zawołam, cofną się moi wrogowie; to wiem, bo Bóg jest ze mną. 10 W Bogu będę wystawiać jego słowa, w PANU będę chwalić jego słowo. 11 Bogu ufam, nie będę się bał tego, co mi może uczynić człowiek. 12 Tobie, Boże, śluby złożyłem, dlatego też tobie oddam chwałę. 13 Ocaliłeś bowiem moją duszę od śmierci, a moje nogi od upadku, abym chodził przed Bogiem w świątliwości żyjących.

### Psalms 57

1 Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida, kiedy uciekał przed Saulem do jaskini. Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną, bo moja dusza ufa tobie; w cieniu twoich skrzydeł będę się chronił, aż przeminie nieszczęście. 2 Będę wołał do Boga Najwyższego, do Boga, który doprowadzi moją sprawę do końca. 3 On zesłał pomoc z nieba i wybawił mnie od urągania tego, który chce mnie pochłonąć. Sela. Ześle mi Bóg swoje miłosierdzie i prawdę. 4 Moja dusza przebywa wśród lwów; leżę wśród płonących, wśród synów ludzkich, których zęby są jak włócznie i strzały, a język jak miecz ostry. 5 Bądź wywyższony, Boże, ponad niebiosa, a twoja chwała ponad całą ziemię. 6 Zastawili sidła na moje kroki, zgnębili moją duszę, wykopali przede mną dół, ale sami do niego wpadli. Sela. 7 Gotowe jest moje serce, Boże, gotowe jest moje serce; będę śpiewał i oddawał chwałę. 8 Obudź się, moja chwało, obudź się, cytro i harfo; ja się zbudzę o świcie. 9 Będę cię wystawiać wśród ludu, Panie, będę ci śpiewał wśród narodów. 10 Bo wielkie jest twoje miłosierdzie, aż do niebios, i aż pod obłoki twoja prawda. 11 Bądź wywyższony ponad niebiosa, Boże, a ponad całą ziemię twoja chwała.

### Psalms 58

1 Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida. O zgromadzenie, czy rzeczywiście mówicie to, co sprawiedliwe? Czy słusznie sądzicie, synowie ludzcy? 2 Przeciwnie, w sercu knujecie nieprawości, wymierzacie przemoc waszych rąk na ziemi. 3 Niegodziwi zesłali na bezdroża już od łona matki, od urodzenia błędzą, mówiąc kłamstwo. 4 Ich jad podobny do jadu węża, są jak głucha żmija, która zatyka uszy; 5 Aby nie słyszeć głosu zaklinaczy ani czarownika, co biegle zaklina. 6 Boże, skrusz zęby w ich ustach; PANIE, połam zęby trzonowe

lwiąt. 7 Niech znikną jak spływająca woda, niech będą jak ten, który naciąga łuk, lecz jego strzały się łamią. 8 Niech przemina jak ślimak, który się rozplywa; jak poroniony płód kobiety niech nie zobaczą słońca. 9 Zanim wasze ciernie wypuszczą kolce, gdy jeszcze są zielone, powrój je wicher gniewu Boga. 10 Będzie się weselił sprawiedliwy, gdy ujrzy pomstę; swoje stopy umyje we krwi niegodziwego. 11 A ludzie powiedzą: Jest, doprawdy, nagroda dla sprawiedliwego; doprawdy jest Bóg, który sędzi na ziemi.

### Psalms 59

1 Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida, gdy Saul posłał ludzi, którzy pilnowali domu Dawida, aby go zabić. Ocal mnie od moich wrogów, mój Boże; obroń mnie przed tymi, którzy powstają przeciwko mnie. 2 Ocal mnie od czyniących nieprawość i wybaw mnie przed krwawymi ludźmi. 3 Oto bowiem czyhają na moją duszę; zbierają się przeciwko mnie mocarze, chociaż nie zawiñem ani nie zgrzeszyłem, PANIE. 4 Chociaż nie popełniłem nieprawości, biegną i szykują się; powstań, wyjdź mi na spotkanie i zobacz. 5 Ty, PANIE, Boże zastępów, Boże Izraela, obudź się, aby nawiedzić wszystkie narody; nie lituj się nad żadnym z tych nieczemnych przestępców. Sela. 6 Wracają wieczorem, ujadają jak psy i krążą po mieście. 7 Oto bluzgają swymi ustami, miecze na ich wargach. Mówią bowiem: Któż słyszy? 8 Lecz ty, PANIE, będziesz się śmiał z nich, sztydzić będziesz ze wszystkich narodów. 9 Z powodu jego mocy będę się trzymać ciebie, bo ty, Boże, jesteś moją twierdzą. 10 Mój miłosierny Bóg wyjdzie mi naprzeciw, Bóg pozwoli mi oglądać zemstę nad moimi wrogami. 11 Nie zabijaj ich, aby mój lud nie zapomniał, lecz rozprosz ich swoją mocą i powal, o Panie, nasza tarczo. 12 Za grzech ich ust i słowa ich warg niech schwytni będą w swej pysze; za zlorzeczenia i kłamstwa, które mówią. 13 Wytrać ich w gniewie, wytrać, by już ich nie było. Niech poznają, że Bóg panuje w Jakubie i po krańce ziemi. Sela. 14 I niech wracają wieczorem, niech ujadają jak psy i krążą po mieście. 15 Niech się włóczą, szukając pokarmu; niech warczą, gdy się nie nasyca. 16 Ale ja będę śpiewał o twojej mocy, rankiem będę wystawiać twoje miłosierdzie, bo ty stałeś się dla mnie twierdzą i ucieczką w dniu mego ucisku. 17 Moja moc, tobie będę śpiewał; bo ty, Boże, jesteś moją twierdzą, Boże mój miłosierny.

### Psalms 61

1 Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm Dawida. Wysłuchaj, Boże, mego wołania, miej wzgląd na moją modlitwę. 2 Z krańców ziemi wołam do ciebie, gdy moje serce jest zatrwózone; wprowadź mnie na skałę, która jest wyższa ode mnie. 3 Ty bowiem jesteś moją ucieczką i wieżą warowną przed wrogiem. 4 Będę mieszkał w twoim przybytku na wieki, chroniąc się pod osłoną twoich skrzydeł. Sela. 5 Bo ty, Boże, wysłuchałeś moich ślubów; dałeś dziedzictwo tym, którzy się boją twego imienia. 6 Przedłużysz dni króla, jego lata – z pokolenia na pokolenie. 7 Będzie trwał na wieki przed Bogiem; przygotuj miłosierdzie i prawdę, niech go strzeżę. 8 Tak będę śpiewał twemu imieniu na wieki i będę spełniał moje śluby każdego dnia.

### Psalms 62

1 Przewodnikowi chóru, dla Jedutuna. Psalm Dawida. Tylko w Bogu spoczywa moja dusza, od niego pochodzi moje zbawienie. 2 Tylko on jest moją skałą i zbawieniem, moją twierdzą; nie zachwieję się za bardzo. 3 Jak długo będziecie knuć zło przeciwko człowiekowi? Wy wszyscyście będziecie zabici, będziecie jak pochylona ściana i jak walący się mur. 4 Oni tylko naradzają się, jak go strącić z dostojeństwa; mają upodobanie w kłamstwie, ustami swymi błogosławia, ale w sercu zlorzeczą. Sela. 5 Tylko w Bogu spocznij, moja duszo, bo od niego pochodzi moja nadzieja. 6 On jedynie jest moją skałą i zbawieniem, moja

### Psalms 60

1 Przewodnikowi chóru, na Sussanedut. Miktam Dawida dla pouczenia; gdy walczył przeciw Syryjczykom Nacharaim i przeciw

twierdzą; nie zachwieję się. 7 W Bogu moje wybawienie i moja chwała; skała mojej mocy, moja ucieczka jest w Bogu. 8 Ufajcie mi w każdym czasie, o narody, wylewajcie przed nim wasze serca; Bóg jest naszą ucieczką. Sela. 9 Doprawdy synowie ludzcy są marnościami, synowie mocarzy – zawodni; położeni na wagę, wszyscy razem są lżejsi niż marność. 10 Nie pokładajcie ufności w ucisku ani nie łudźcie się grabieżą; jeśli przybędzie wam bogactw, nie przywiązuście do nich serca. 11 Bóg raz przemówił, dwa razy to słyszałem, że moc należy do Boga; 12 I do ciebie, Panie, należy miłosierdzie, bo ty oddajesz każdemu według jego uczynków.

### Psalms 63

1 Psalm Dawida, gdy przebywał na Pustyni Judzkiej. Boże, ty jesteś moim Bogiem, od rana cię szukam; pragnie ciebie moja dusza, tęskni do ciebie moje ciało w ziemi suchej i spragnionej, w której nie ma wody; 2 Abym widział twoją moc i chwałę tak, jak cię ujrzalem w twojej świątyni; 3 Skoro lepsze jest twoje miłosierdzie niż życie, moje wargi będą cię chwaliły; 4 Tak błogosławić cię będę póki żyję, wzniosę swe ręce w imię twoje. 5 Jak tłuszczeniem i sadłem będzie nasycona moja dusza, moje usta będą cię wielbić radosnymi wargami; 6 Gdy cię wspominam na moim posłaniu i rozmyślałem o tobie podczas nocnych straży. 7 Ponieważ byłeś mi pomocą, w cieniu twoich skrzydeł będę się wesośli. 8 Moja dusza przylgnęła do ciebie, twoja prawica podtrzyma mnie. 9 Ale ci, którzy dążą do zguby mojej duszy, sami zejdą do głębi ziemi. 10 Będą wydani pod ostrze miecza, staną się łupem lisów. 11 Lecz król będzie się wesoślił w Bogu, będzie się chlubił każdy, kto na niego przysięga, a usta kłamców zostaną zamknięte.

### Psalms 64

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Wysłuchaj, o Boże, mego głosu, gdy się modłę; zachowaj moje życie od strachu przed wrogiem. 2 Ukryj mnie przed tajemną radą złoczyńców, przed zgają czyniących nieprawość; 3 Którzy naostrzyli swój język jak miecz, nałożyli swoje strzały, słowa jadowite; 4 Aby strzelać z ukrycia w niewinnego; strzelają zniemacka i nikogo się nie boją. 5 Utwierdzają się w złym zamiarze, zmagają się, jak ukryć pułapki, i mówią: Któż je zobaczy? 6 Szukają nieprawości, starannie jej poszukują; ich wnętrza i serce są głębokie. 7 Ale Bóg wypuści na nich strzałę, nagle odniosą rany; 8 Własny język doprowadzi ich do upadku; wszyscy, którzy ich zobaczą, uciekną. 9 I złęką się wszyscy ludzie, będą opowiadali o dziele Boga i zrozumieją jego czyny. 10 A sprawiedliwy będzie się wesoślił w PANU i będzie mu ufaj; i będą się chlubiłi wszyscy prawego serca.

### Psalms 65

1 Przewodnikowi chóru. Psalm i pieśń Dawida. Tobie, Boże, należy się chwała na Syjonie i tobie złożone śluby należy wypełnić. 2 Ty wysłuchujesz modlitwy, dlatego do ciebie przyjdzie wszelkie ciało. 3 Wielkie nieprawości wzięły górę nad nami; ty oczyszczasz nasze występki. 4 Błogosławiony, kogo ty wybierasz i przyjmujesz, aby mieszkał w twoich przedsionkach; będziemy nasytzeni dobrami twego domu, twej świętej świątyni. 5 Straszliwymi rzeczami odpowiesz nam według sprawiedliwości, Bożenaszegobawienia, nadziejo wszystkich krańców ziemi i mórz dalekich. 6 Ty, który utwierdzasz góry swoją mocą, przepasany potęgą; 7 Ty, który uciszasz szum morza, szum jego fal, i wrzawę narodów; 8 Mieszkańcy krańców ziemi boją się twoich znaków; ty radujesz ich nastawianiem poranka i wieczora. 9 Nawiedzasz ziemię i zraszasz ją, wzbogacasz ją obficie strumieniem Bożym pełnym wody. Przygotowujesz im zboże, gdy tak przysposabiasz ziemię. 10 Nawadniasz jej zagony, wyrównujesz jej bruzdy, zmiekczasz ją deszczami i błogosławisz jej urodzaje. 11 Wieniecysz rok swoją dobrocią, a twoje ścieżki oczekają tłuszczeniem. 12 Skrapiasz pustynne pastwiska, a pagórki przepasują się radością. 13 Łąki przyodziewają się stadami, a doliny okrywają się zbożem; wykrzykują radośnie i śpiewają.

### Psalms 66

1 Przewodnikowi chóru. Pieśń i psalm. Radośnie wykrzykujcie Bogu, wszystkie ziemie; 2 Wyśpiewujcie chwałę jego imienia, oddawajcie mu chwalebny cześć. 3 Powiedzcie Bogu: Jak straszliwe są twe dzieła! Z powodu twojej wielkiej mocy poddadzą się twoi wrogowie. 4 Cała ziemia odda ci pokłon i śpiewać ci będzie; śpiewać będzie twemu imieniu. Sela. 5 Chodźcie, zobaczcie dzieła Boże, straszliwe są jego dzieła pośród synów ludzkich. 6 Zamienił morze w suchą ziemię, pieśzo przeszli przez rzekę; tam się nim wesołiliśmy. 7 Panuje w swej mocy na wieki, jego oczy patrzą na narody, buntownicy nie wywyższą się. Sela. 8 Błogosławcie, narody, naszego Boga i rozgłaszajcie jego chwałę. 9 Zachowaj przy życiu naszą duszę i nie dał się zachwiać naszej nodze. 10 Doświadczyłeś nas bowiem, Boże, wypróbowałeś nas ogniem, jak srebro jest oczyszczone. 11 Zaprowadziłeś nas w sidła, włożyłeś ucisk na nasze biodra. 12 Pozwoliłeś ludziom deptać nam po głowach, przeszliśmy przez ogień i wodę, ale nas wyprowadziłeś na miejsce obfitości. 13 Dlatego wejść do twego domu z całopalaniem i wypełnić śluby; 14 Które wyraziły moje wargi i wypowiedziały moje usta w

utrapieniu. 15 Będę ci składał w ofierze całopalenia z tłustych zwierząt wraz z wonnością baranów, ofiaruję ci woły i kozły. Sela. 16 Chodźcie, słuchajcie, wszyscy, którzy się boicie Boga, a opowiem, co uczynił dla mojej duszy. 17 Do niego wolałem moimi ustami i wychwalałem go moim językiem. 18 Gdybym zważał na nieprawość w swoim sercu, Pan by mnie nie wysłuchał. 19 A jednak Bóg wysłuchał, przychylił się do głosu mojej modlitwy. 20 Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił mojej modlitwy i nie odebrał mi swego miłosierdzia.

### Psalms 67

1 Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm i pieśń. Niech Bóg się zmiłuje nad nami i błogosławi nam, niech rozjaśni nad nami swoje oblicze. Sela. 2 Aby poznano na ziemi twoją drogę, wśród wszystkich narodów twoje zbawienie. 3 Niech cię wysławiają ludy, o Boże, niech cię wysławiają wszystkie ludy. 4 Niech narody się radują i wykrzykują, bo ty będziesz sędzią ludy sprawiedliwie i rządzić będziesz narodami na ziemi. Sela. 5 Niech cię wysławiają ludy, o Boże, niech cię wysławiają wszystkie ludy. 6 Wtedy ziemia wyda swój plon i Bóg, nasz Bóg, będzie nam błogosławić. 7 Niech nam Bóg błogosławi i niech się go boją wszystkie krańce ziemi.

### Psalms 68

1 Przewodnikowi chóru. Psalm i pieśń Dawida. Niech Bóg powstanie, a rozproszeni będą jego wrogowie; niech pociękają przed jego obliczem ci, którzy go nienawidzą. 2 Jak dym jest rozwiany, tak ich rozpędzisz; jak wosk się rozplywa od ognia, tak niegodziwi poginą przed obliczem Boga. 3 A sprawiedliwi będą się wesołi i cieszyć przed obliczem Boga, i będą się radować niezmiernie. 4 Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie psalmy jego imieniu, wywyższajcie tego, który przemierza niebios; PAN to jego imię, radujcie się przed jego obliczem. 5 Ojcem dla sierot i sędzią dla wdów jest Bóg w swym świętym przybytku. 6 Bóg samotnym daje dom, więźniów uwalnia z oków, ale oporni mieszkają w suchej ziemi. 7 Boże, gdy wyruszałeś przed swoim ludem, gdy kroczyłeś przez pustynię. Sela; 8 Ziemia się trzęsła, a niebios rozplywały się przed obliczem Boga i sama góra Synaj zdrząła przed obliczem Boga, Boga Izraela. 9 Zesłałeś obfity deszcz, Boże, otrzeźwiłeś swoje dziedzictwo, gdy omdlewało. 10 Twoje zastępy mieszkają w nim; ty, Boże, w swojej dobroci przygotowałeś je dla ubogiego. 11 Pan dał swoje słowo, wielki był zastęp zwiastujących dobre wieści. 12 Królowie wojsk uciekali, uciekali; a ta, która doglądała domu, dzieliła łupy. 13 Chociaż musielicie leżeć wśród kotłów, będziecie jak

skrzydła gołębic pokryte srebrem, a jej pióra złotym złotem. 14 Gdy Wszchemogący rozproszył królów w ziemi, była biała jak śnieg na górce Salmon. 15 Góra Boża jest jak góra Baszanu, wzgórce wysokie, jak góra Baszanu. 16 Dlaczego wyskakujecie, wzgórca wysokie? Najejgórce spodobalo się Bogu mieszkać, tam PAN będzie mieszkał na wieki. 17 Rydwanów Bożych jest dwadzieścia tysięcy, wiele tysięcy aniołów; Pan przebywa wśród nich w świątyni, jak na Synaju. 18 Wstąpiłeś na wysokość, poprowadziłeś pojmanyh jeńców, przyjąłeś dary dla ludzi, nawet dla buntowników, aby PAN Bóg mógł z nimi zamieszkać. 19 Błogosławiony Pan; codziennie obspuje nas swymi dobrami Bóg naszego zbawienia. Sela. 20 Nasz Bóg jest Bogiem zbawienia, Pan BÓG wybawia od śmierci. 21 Bóg zrani głowę swoich wrogów i owłosioną czaszkę tego, który trwa w swoich grzechach. 22 Pan powiedział: Wyprowadź znów swoich z Baszanu, wyprowadź ich znowu z głębin morskich; 23 Aby twoja stopa była skąpana we krwi, a język twoich psów we krwi wrogów. 24 Widzieli twoje pochody, Boże; pochody mego Boga, mego Króla w świątyni. 25 Przędem sli śpiewacy, za nimi grający na instrumentach, wśród nich dziewczęta uderzające w bębni. 26 W zgromadzeniach błogosławcie Boga, Pana, wy, którzy pochodzicie ze źródła Izraela. 27 Tam jest mały Beniamin, który im przewodzi, władcy Judy i ich hufce, władcy Zebulona i władcy Neftalego. 28 Twój Bóg obdarzył cię siłą; umocnij, Boże, to, co dla nas uczyniłeś. 29 Ze względu na twoją świątynię w Jeruzalem królowie będą przynosić ci dary. 30 Zgrom rzeszę kopijników, stado byków z cielcami ludu, chlubiących się kawalkiem srebra; rozprosz narody pragnące wojny. 31 Przyjdą dostojnicy z Egiptu; Etiopia szybko wyciągnie swe ręce do Boga. 32 Śpiewajcie Bogu, królestwa ziemi, wysławiajcie Pana. Sela. 33 Temu, który przemierza najwyższe niebios odwieczne; oto wydaje swój głos, głos potężny. 34 Uznajcie moc Boga, jego majestat jest nad Izraelem i jego moc w obłokach. 35 Groźny jesteś, Boże, ze swych świętych przybytków; Bóg Izraela sam daje moc i siłę swemu ludowi. Niech będzie Bóg błogosławiony.

### Psalms 69

1 Przewodnikowi chóru, na Sosannim. Psalm Dawida. Wybaw mnie, Boże, bo wody sięgają aż do mojej duszy. 2 Grzęzną w głębokim błocie, gdzie nie ma dna; dostałem się w głębokie wody i nurt mnie porywa. 3 Zmoczyłem się wołaniem, wyszło mi gardło; słabną moje oczy, gdy czekam na mego Boga. 4 Więcej niż włosów na mojej głowie jest tych, którzy mnie nienawidzą bez powodu; ci, którzy



niesłusznie są moimi wrogami i chcą mnie zniszczyć, wzmocnili się; musiałem zapłacić za to, czego nie zabrałem. 5 Boże, ty znasz moją głupotę, a moje grzechy nie są ukryte przed tobą. 6 Niech nie zaznają wstydu z mego powodu ci, którzy ciebie oczekują, Panie BOŻE zastępów, niech nie rumienią się z mego powodu ci, którzy ciebie szukają, Boże Izraela. 7 Bo dla ciebie noszę urąganie, hańba okrywa moją twarz. 8 Stałem się obcy dla moich braci i cudzoziemcem dla synów mojej matki; 9 Bo gorliwość o twój dom zżarła mnie i spadły na mnie urągania urągających tobie. 10 Płakałem i umartwiałem postem swą duszę, a stało się to moją hańbą. 11 Założyłem wór pokutny jako szatę i stałem się dla nich pośmiewiskiem. 12 Mówili o mnie ci, którzy siedzą w bramie, i byłem tematem pieśni pijaków. 13 Ale ja kieruję swoją modlitwę do ciebie, PANIE, w czasie pomyślnym; Boże, wysłuchaj mnie według twego wielkiego miłosierdzia, dla prawdy twego zbawienia. 14 Uwolnij mnie z błota, abym nie ugrzązł; ocal mnie od tych, którzy mnie nienawidzą, i z głębokich wód. 15 Niech nie zaleją mnie wezbrane wody ani nie poźre głębia i niech otchłań nie zamknie nade mną swej paszczy. 16 Wysłuchaj mnie, PANIE, bo dobre jest twoje miłosierdzie, według twojej wielkiej litości spójrz na mnie. 17 Nie zakrywaj twego oblicza przed swoim sługą, bo jestem w utrapieniu; wysłuchaj mnie czym prędzej. 18 Zbliży się do mojej duszy i wybaw ją, odkup mnie ze względu na mych wrogów. 19 Ty znasz moją hańbę, mój wstyd i niesławę, przed tobą są wszyscy moi wrogowie. 20 Hańba złamała moje serce, ogarnęło mnie przynębnienie; oczekiwałem współczującego, ale go nie było; szukałem pocieszającego, ale nie znalazłem. 21 Zamiast pokarmu podali mi żółć, a gdy pragnąłem, napoili mnie octem. 22 Niech ich stół stanie się dla nich siđłem, a ich pomyślność – pułapką. 23 Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli, a ich biodra niech się zawsze chwieją. 24 Wylej na nich swoje oburzenie, a żar twego gniewu niech ich dosięgnie. 25 Niech ich dom opustoszeje, w ich namiotach niech nikt nie mieszka. 26 Bo przesładują tego, którego ty uderzyłeś, i rozpowiadają o boleściach tych, których zraniłeś. 27 Dodaj nieprawość do ich nieprawości i niech nie dostąpią twojej sprawiedliwości. 28 Niech będą wymazani z księgi żyjących i niech nie będą zapisani ze sprawiedliwymi. 29 Ja zaś jestem strapiony i zboląły; niech twoje zbawienie, Boże, podniesie mnie. 30 Będę chwalił imię Boga pieśnią, będę go wywyższał dziękczynieniem. 31 I będzie to miłsze PANU niż wół albo cielec rogaty z kopytami. 32 Pokorni to ujrzą i rozradują się, ożyje serce szukających Boga. 33 PAN bowiem wysłuchuje ubogich i swymi więźniami nie gardzi. 34 Niech go chwałą niebios a ziemia, morze i wszystko, co się w nich

porusza. 35 Bóg bowiem wybawi Syjon i odbuduje miasta Judy; będą tam mieszkać i posiadają tę ziemię. 36 Także i potomstwo jego sług ją odziedziczy i zamieszkają w niej ci, którzy miłują jego imię.

### Psalms 70

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida dla przypomnienia. Boże, racz mnie ocalić; PANIE, pospiesz mi na pomoc. 2 Niech się zawstydzą i okryją hańbą ci, którzy czyhają na moją duszę; niech się cofną ze wstydem ci, którzy mi źle życzą. 3 Niech się cofną wskutek swej hańby ci, którzy mi mówią: Ha, ha! 4 Niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają; niech ci, którzy miłują twoje zbawienie, mówią zawsze: Niech Bóg będzie wywyższony! 5 Ja zaś jestem nędzny i ubogi, Boże, pospiesz ku mnie, ty jesteś moją pomocą i wybawicielem; PANIE, nie zwlekaj.

### Psalms 71

1 W tobie, PANIE, pokładam ufność, niech nigdy nie będę zawstydzony. 2 Według swej sprawiedliwości ocal mnie i wyzwól; nakłoń ku mnie ucha i wybaw mnie. 3 Bądź mi skałą schronienia, gdzie zawsze mogę uciec; przykazałeś, aby mnie wybawiono, bo ty jesteś moją skałą i twierdzą. 4 Mój Boże, wyzwól mnie z ręki niegodziwego, z ręki przewrotnego i ciemiężyciela. 5 Ty bowiem jesteś moją nadzieją, Panie BOŻE, moją ufnością od młodości. 6 Ty byłeś moją podporą od narodzin, ty mnie wyprowadziłeś z łona mojej matki; w tobie zawsze będzie moja chwała. 7 Dla wielu jestem jakby cudem, lecz ty jesteś moim potężnym schronieniem. 8 Niech moje usta będą pełne twojej chwały, twojej sławy przez cały dzień. 9 Nie odrzucaj mnie w czasie starości; gdy ustanie moja siła, nie opuszczaj mnie. 10 Moi wrogowie bowiem mówili przeciwko mnie, a ci, którzy czyhają na moją duszę, wspólnie się naradzają; 11 Mówiąc: Bóg go opuścił, gonicie go i schwytaście, bo nie ma nikogo, kto by go ocalił. 12 Boże, nie oddalaj się ode mnie; mój Boże, pospiesz mi na pomoc. 13 Niech się zawstydzą i zginą przeciwnicy mojej duszy, niech się okryją hańbą i wstydem ci, którzy szukają mego nieszczęścia. 14 Ja zaś zawsze będę ufał i jeszcze bardziej pomnożę twoją chwałę. 15 Moje usta głosić będą twoją sprawiedliwość i twoje zbawienie przez cały dzień, choć nie znam ich miary. 16 Pójdę w wielkiej mocy Pana BOGA, będę wspominała tylko twoją sprawiedliwość. 17 Boże, uczyłeś mnie od mojej młodości i dotąd głoszę twoje cudowne dzieła. 18 Dlatego i w starości, gdy będę już siwy, nie opuszczaj mnie, Boże, aż opowiem o twojej mocy temu pokoleniu i wszystkim potomkom o twojej potędze. 19 Twoja

sprawiedliwość, Boże, jest wywyższona, czynisz wielkie rzeczy; Boże, któż jest podobny do ciebie? 20 Zesłałeś na mnie wielkie i ciężkie utrapienia, lecz znowu przywrócisz mi życie i z głębi ziemi znów mnie wydobędziesz. 21 Pomnożysz moje dostojęstwo i znowu mnie pocieszysz. 22 A ja na instrumentach muzycznych będę wysławiać ciebie i twoją prawdę, mój Boże; będę ci śpiewał z harfą, Święty Izraela! 23 Rozradują się moje wargi, gdy będę ci śpiewał, i moja dusza, którą odkupiłeś. 24 Również mój język będzie głosił przez cały dzień twoją sprawiedliwość, bo okryli się wstydem i hańbą ci, którzy szukali mego nieszczęścia.

### Psalms 72

1 Psalm dla Salomona. Boże, daj królowi swoje sądy i swoją sprawiedliwość synowi króla; 2 Będzie sądził twój lud w sprawiedliwości, a twoich ubogich w prawości. 3 Góry przyniosą ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość. 4 Będzie sądził ubogich z ludu, wybawi synów potrzebującego, a zgniecie ciemiężyciela. 5 Będą się bać ciebie, póki trwać będzie słońce i księżyc, z pokolenia na pokolenie. 6 Zstąpi jak deszcz na skoszoną trawę, jak krople deszczu nawadniająca ziemię. 7 Za jego dni zakwitnie sprawiedliwy i będzie obfitość pokoju, dopóki księżyc trwa. 8 Będzie panował od morza do morza, od rzeki aż po krańce ziemi. 9 Przed nim upadną mieszkańcy pustyni, a jego wrogowie będą proch lizać. 10 Królowie Tarszisz i wysp przyniosą dary, królowie Szeby i Saby złożą daninę. 11 I oddadzą mu pokłon wszyscy królowie; wszystkie narody będą mu służyć. 12 Ocali bowiem ubogiego, gdy zawoła, i nędznego, który nie ma pomocnika. 13 Zmiłuje się nad ubogim i potrzebującym i wybawi dusze nędzarzy. 14 Wybawi ich dusze od podstępów i przemocy, bo ich krew jest cenna w jego oczach. 15 I będzie żył, i dadzą mu złoto z Szeby; nieustannie będą się za niego modlić i codziennie mu błogosławić. 16 Gdy się zasieje garść zboża w ziemi na szczytach gór, jego plon zaszumi jak Liban, a mieszkańcy miast zakwitną jak polna trawa. 17 Jego imię trwać będzie na wieki; póki słońce trwa, trwać będzie jego imię; ludzie będą błogosławieni w nim, a wszystkie narody nazwą go błogosławionym. 18 Błogosławiony niech będzie PAN Bóg, Bóg Izraela, który sam jeden czyni cuda. 19 I błogosławione na wieki jego chwalebne imię; niech cała ziemia będzie napełniona jego chwałą. Amen, amen. 20 I tu się kończą modlitwy Dawida, syna Jessego.

### Psalms 73

1 Psalm Asafa. Doprawdy Bóg jest dobry dla Izraela; dla tych, którzy są czyste serca. 2 Ale moje nogi niemal się potknęły, moje kroki omal się nie

zachwiały; 3 Bo zazdrościłem głupcom, widząc pomyślność niegodziwych. 4 Nie mają bowiem więzów aż do śmierci, ale w całości zostaje ich siła. 5 Nie doznają trudu ludzkiego ani cierpień jak inni ludzie. 6 Dlatego są opasani pychą jak złotym łańcuchem i odziani w okrucieństwo jak w szatę ozdobną. 7 Ich oczy wystają od tłuszczu; mają więcej niż serce mogłoby sobie życzyć. 8 Oddali się rozpuście i mówią przewrotnie o ucisku, mówią wyniośle. 9 Zwracają swe usta przeciwko niebu, a ich język krąży po ziemi. 10 Dlatego jego lud wraca dotąd i obficie leją się na nich wody; 11 Bo mówią: Jakże Bóg może o tym wiedzieć? Czy Najwyższy ma wiedzę? 12 Oto ci są niegodziwi, a powodzi im się na świecie i pomnążają bogactwa. 13 A więc na próżno oczyściłem swoje serce i w niewinności obmywałem ręce. 14 Cały dzień bowiem noszę cierpienia i co rano jestem chłostany. 15 Gdybym powiedział: Będę mówił tak samo, skrzywdziłbym ród swoich synów. 16 Staralem się do rozumieć, ale było dla mnie zbyt trudne; 17 Aż wszedłem do świątyni Bożej i tu zrozumiałem, jaki jest ich koniec. 18 Doprawdy na śliskich miejscach ich postawili i strącają ich na zatracenie. 19 Oto jak doznali zguby! Nagle niszczej, strawieni przerażeniem. 20 Jak sen po przebudzeniu, Panie, gdy się ockniesz, wzgardzisz ich obrazem. 21 Gdy gorycz miałem w sercu, a w nerkach czulem klucie; 22 Byłem głupi i nic nie rozumiałem, byłem przed tobą jak zwierzę. 23 A jednak zawsze jestem z tobą, bo mnie trzymałeś za prawą rękę. 24 Poprowadzisz mnie według swej rady, a potem przyjmiesz mnie do chwały. 25 Kogo innego mam w niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim innym nie mam upodobania. 26 Choć moje ciało i serce ustanie, Bóg jest skałą mego serca i moim dziedzictwem na wieki. 27 Oto bowiem ci, którzy się oddalają od ciebie, zginą; wytracasz tych, którzy cudzołożą, odstępując od ciebie. 28 Mnie zaś dobrze jest zbliżyć się do Boga; pokładam w Panu BOGU moją ufność, aby opowiadać wszystkie jego dzieła.

### Psalms 74

1 Pieśń pouczająca. Asafa. Boże, dlaczego odrzuciłeś nas na zawsze? Czemu płonie twój gniew przeciwko owcom twego pastwiska? 2 Wspomnij na swoje zgromadzenie, które dawno nabyłeś; na szczerp twojego dziedzictwa, który odkupiłeś; na górę Syjon, na której mieszkasz. 3 Pospiesz na miejsce ciągłych spustoszeń; o, jak wróg zburzył wszystko w świątyni! 4 Ryknęli twoi wrogowie spośród twego zgromadzenia, a na znak zatknęli swoje sztandary. 5 Za sławne uważano tego, który wznosił wysoko siekiere na gęste drzewo. 6 A teraz już jego rzeźby rąbią siekierami i młotami. 7 Oddali na pastwę ognia twoją świątynię i obalili ją na ziemię,

zbeczczeni przybytek twego imienia. 8 Mówili w swym sercu: Zburzmy ich razem! Spalili wszystkie miejsca zgromadzeń Bożych na ziemi. 9 Nie widzimy naszych znaków; już nie ma proroka i nikt spośród nas nie wie, jak długo to ma trwać. 10 Jak długo, Boże, przeciwnik będzie urągać? Czy wróg będzie wiecznie bluźnił przeciwko twemu imieniu? 11 Dlaczego cofasz swoją rękę i swojej prawicy z zanadru nie wyjmujesz? 12 Przecież ty, Boże, jesteś moim Królem od dawna, ty dokonujesz zbawienia na ziemi. 13 Ty swoją mocą rozdzieliles morze, zmiądzyles głowy smoków w wodach. 14 Ty skruszyles głowy Lewiatana, dales go na pokarm mieszkańcom pustyni. 15 Ty rozszczypleś źródła i potoki, ty osuszyles potężne rzeki. 16 Twój jest dzień, twoja i noc, ty ustanowiles światło i słońce. 17 Ty wyznaczyles wszystkie granice ziemi, ty ustanowiles lato i zimę. 18 Pamiętaj o tym, że wróg zelżył ciebie, PANIE, a głupi lud urągał twemu imieniu. 19 Nie wydawaj tej zgrai duszy twojej synogarlicy, nie zapominaj nigdy o stadku twoich ubogich. 20 Zważ na twoje przymierze, bo ciemne zakątki ziemi pełne są siedlisk przemocy. 21 Niech uciśniony nie wraca ze wstydem, niech ubogi i potrzebujący chwali twoje imię. 22 Powstań, Boże, broń swojej sprawy; pamiętaj o zniewadze, którą co dzień wyrządza ci głupiec. 23 Nie zapominaj krzyku twoich wrogów, wciąż rosnącej wrzawy tych, którzy powstają przeciwko tobie.

### Psalms 75

1 Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Psalm i pieśń Asafa. Wysławiamy cię, Boże, wysławiamy, bo bliskie twoje imię; opowiadają to twoje cudowne dzieła. 2 Gdy wyznaczą czas, będę sądzić sprawiedliwie. 3 Roztopiła się ziemia i wszyscy jej mieszkańcy, ale ja umacniam jej filary. Sela. 4 Powiedziałem głupcom: Nie szalejcie, a niegodziwym: Nie podnoście rogu. 5 Nie podnoście wysoko swego rogu i nie mówcie wyniośle; 6 Bo nie ze wschodu ani z zachodu, ani z południa przychodzi wywyższenie. 7 Lecz Bóg jest sędzią; tego poniża, a tamtego wywyższa. 8 W rękę PANA bowiem jest kielich mętnego wina, pełnego przypraw; z niego nalewa tak, że wszyscy niegodziwi ziemi wycisną nawet męty i wypiją je. 9 Ja zaś będę zawsze opowiadał, będę śpiewał Bogu Jakuba. 10 I połamię wszystkie rogi niegodziwych, a rogi sprawiedliwego będą wzniesione.

### Psalms 76

1 Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm i pieśń Asafa. Bóg znany jest w Judzie, jego imię jest wielkie w Izraelu. 2 W Salem jest jego przybytek, a jego mieszkanie na Syjonie. 3 Tam połamał ogniste strzały łuku, tarczę i

miecz i położył kres bitwie. Sela. 4 Wspanialszy jesteś i dostojniejszy niż góry zdobyczy. 5 Odważni stali się łupem, pograżyli się we śnie, mężni nie znaleźli siły w swych rękach. 6 Od twego gromienia, Boże Jakuba, mocno zasnęły wozy i konie. 7 Ty, ty sam, jesteś straszliwy; i któż się ostoi przed twoim obliczem, gdy się rozgniewasz? 8 Z nieba dajesz słyszeć swój wyrok, ziemia się zlekła i zamilkła; 9 Gdy Bóg powstał na sąd, aby wybacić wszystkim pokornym na ziemi. Sela. 10 Doprawdy nawet gniew człowieka będzie cię chwalić, a ty resztkę tego gniewu powstrzymasz. 11 Składajcie śluby i wypełniajcie je wobec PANA, waszego Boga; wszyscy otaczający go, przynioscie dary temu, który napawa strachem. 12 On zabierze ducha książąt, on wzbudza strach u królów ziemi.

### Psalms 77

1 Przewodnikowi chóru dla Jedutuna. Psalm Asafa. Wniosłem swój głos do Boga i zawołałem; wniosłem swój głos do Boga i mnie wysłuchał. 2 W dniu mego utrapienia szukałem Pana, moje ręce wyciągałem w nocy nieustannie, moja dusza nie dała się pocieszyć. 3 Gdy wspominałem Boga, byłem strwożony; rozmyślałem, a mój duch był ogarnięty utrapieniem. Sela. 4 Ty zatrzymujesz otwarte powieki mych oczu, jestem tak zaniepokojony, że nie potrafię mówić. 5 Rozpamiętuję dni przeszłe i dawne lata. 6 Przypominam sobie mój śpiew; nocą rozmyślałem w sercu i mój duch docieka: 7 Czy Pan odrzuci na wieki i już więcej nie okaże łaski? 8 Czy jego miłosierdzie ustało na zawsze i jego obietnica nigdy się nie spełni? 9 Czy Bóg zapomniał o litości? Czy w gniewie stłumił swoją łaskawość? Sela. 10 I powiedziałem: To jest moja niemoc; jednak będę wspominał lata prawicy Najwyższego. 11 Będę wspominał dzieła PANA, będę wspominał twoje dawne cuda. 12 Będę rozmyślał o wszystkich twoich dziełach i o twoich czynach będę mówił. 13 Boże, święta jest twoja droga; który bóg jest tak wielki, jak nasz Bóg? 14 Ty jesteś Bogiem, który czyni cuda; dales poznać narodom swoją moc. 15 Odkupiłeś swoim ramieniem twój lud, synów Jakuba i Józefa. Sela. 16 Widziały cię wody, o Boże, widziały cię wody i ulekły się, poruszyły się głębiny. 17 Chmury spłynęły wodą, niebiosy wydały gromy i poleciały twoje strzały. 18 Huk twego orszmotu wśród obłoków, błyskawice oświeciły świat, ziemia poruszyła się i zatrzęsała. 19 Twoja droga wiodła przez morze, twoje ścieżki przez wielkie wody i nie było znać twoich śladów. 20 Prowadziłeś swój lud jak stado owiec ręką Mojżesza i Aarona.

### Psalms 78

1 Pieśń pouczająca. Asafa. Słuchaj, mój ludu, mego prawa, nakłońcie uszu ku słowom moich ust. 2 Otworzę moje usta do przypowieści, opowiem starodawne tajemnice; 3 Cośmy słyszeli i poznali i co nam opowiadali nasi ojcowie. 4 Nie zataimy tego przed ich synami, opowiemy przyszlemu pokoleniu o chwale PANA, o jego mocy i cudach, które czynił. 5 Ustanowił bowiem świadectwo w Jakubie, nadał prawo w Izraelu i nakazał naszym ojcom, aby je oznajmiali swoim synom; 6 Aby poznało przyszłe pokolenie, synowie, którzy się urodzą; aby powstawszy, przekazywali je swoim synom; 7 Żeby pokładali w Bogu nadzieję i nie zapominali o dziełach Boga, lecz strzegli jego przykazań; 8 Żeby nie byli, jak ich ojcowie, pokoleniem opornym i nieposłusznym; pokoleniem, które nie przygotowało swego serca i którego duch nie był wierny Bogu. 9 Synowie Efraima, uzbrojeni i wyposażeni w łuki, w dniu bitwy wycofali się. 10 Bo nie strzegli przymierza Boga i nie chcieli postępować według jego prawa. 11 Zapomnieli o jego dziełach i cudach, które im ukazał. 12 Przed ich oczami czynił cuda w ziemi Egiptu, na polu Soanu. 13 Rozdzielił morze i przeprowadził ich, i sprawił, że wody stanęły jak wał. 14 Prowadził ich w obłoku za dnia, a całą noc w blasku ognia. 15 Rozszczypli skały na pustyni i napoił ich jakby z wielkich głębin. 16 Wydobył strumienie ze skały i sprawił, że wody płynęły jak rzeki. 17 Lecz oni jeszcze więcej grzeszyli przeciwko niemu i pobudzili do gniewu Najwyższego na pustyni; 18 I wystawiali Boga na próbę w swych sercach, żądając pokarmu według swego pragnienia. 19 I mówili przeciwko Bogu tymi słowami: Czy Bóg może zastawić stół na tej pustyni? 20 Oto uderzył w skałę i wypłynęły wody, i weszły strumienie; czy będzie mógł też dać chleb? Czy przygotuje mięso swemu ludowi? 21 Gdy PAN to usłyszał, rozgniewał się i ogień zapłonął przeciw Jakubowi, i gniew wybuchnął przeciw Izraelowi; 22 Bo nie uwierzyli Bogu i nie zaufali jego zbawieniu; 23 Choć rozkazał chmurom w górze i bramy nieba otworzył. 24 I zesłał im jak deszcz manną do jedzenia, i zboże z nieba im dał. 25 Człowiek jadł chleb anielski; zesłał im pokarm do syta. 26 Wzbudził na niebie wiatr ze wschodu i sprowadził swą mocą wiatr południowy. 27 Zesłał im mięso jak pył i ptactwo skrzydlate jak piasek morski. 28 Spadło ono pośrodku ich obozu, wokół ich namiotów. 29 Jedli i w pełni się nasyli; dał im, czego pragnęli. 30 A gdy jeszcze nie zaspokoili swego pragnienia, gdy jeszcze pokarm był w ich ustach; 31 Spadł na nich gniew Boży i zabił ich tłustych, a znakomitszych z Izraela powalił. 32 Mimo to nadał grzeszyli i nie wierzyli jego cudom; 33

Dlatego sprawił, że ich dni przemijały w marności, a ich lata – w trwodze. 34 Gdy ich zabijał, szukali go; nawracali się i o świecie szukali Boga; 35 Przypominali sobie, że Bóg jest ich skałą, że Bóg Najwyższy – ich Odkupicielem; 36 Pochlebiali mu jednak swoimi ustami i okłamywali go swym językiem; 37 A ich serce nie było przed nim szczere i nie byli wierni jego przymierz. 38 On jednak, będąc miłosiernym, przebaczał ich nieprawości i nie wytracał ich; często odwracał swój gniew i nie pobudzał całej swej zapalczowości; 39 Bo pamiętał, że są ciałem; wiatrem, który ulatuje i nie wraca. 40 Jak często pobudzali go do gniewu na pustyni i zasmucali go na pustkowiu! 41 Odwracali się i wystawiali Boga na próbę, i stawiali granice Świętemu Izraela. 42 Nie pamiętali jego ręki ani dnia, w którym ich wybawił z utrapienia; 43 Gdy czynił swe znaki w Egipcie i swe cuda na polu Soanu; 44 Gdy zamienił w krew ich rzeki i ich strumienie, tak że nie mogli z nich pić. 45 Zesłał na nich rozmaite muchy, aby ich kąsały, i żaby, aby ich niszczyły; 46 I dał robactwu ich plony, a ich pracę szarańczy. 47 Zniszczył gradem ich winorośle, a sykomyry szronem. 48 Ich bydło wydał na pastwę gradu, a ich stada na pastwę błyskawic. 49 Wylał na nich żar swojego gniewu, zapalczliwość, oburzenie i udrękę, zesławszy na nich złych aniołów. 50 Otworzył drogę dla swego gniewu, nie zachował ich duszy od śmierci, a ich życie wydał zarazie; 51 Wytracił wszystko pierworodne w Egipcie, pierwociny ich mocy w namiotach Chama; 52 Ale swój lud wyprowadził jak owce i wiódł ich po pustyni jak stado. 53 Prowadził ich bezpiecznie, tak że się nie lękali, a ich wrogów przykryło morze; 54 I przyprowadził ich do swej świętej granicy; do góry, którą nabyła jego prawica. 55 Wypędził przed nimi narody, sznurem wyznaczył im dziedzictwo, żeby pokolenia Izraela mieszkaly w swoich namiotach. 56 Oni jednak wystawiali na próbę i pobudzali do gniewu Boga Najwyższego, i nie strzegli jego świadectw. 57 Lecz odwrócili się i postępowali przewrotnie jak ich ojcowie, schodzili z drogi jak łuk zawodny. 58 Pobudzali go bowiem do gniewu przez swe wyżyny i rzeźbionymi posągami wzbudzali jego zazdrość. 59 Gdy Bóg to usłyszał, rozgniewał się i wielce wzgardził Izraelem. 60 I opuścił przybytek w Szilo; namiot, który rozbił wśród ludzi; 61 I oddał w niewolę swoją moc i swoją chwałę w ręce wroga. 62 Wydał swój lud pod miecz i rozgniewał się na swoje dziedzictwo. 63 Ich młodzieńców pochłonał ogień, a ich dziewic nie wydano za mąż. 64 Ich kapłani padli od miecza, a ich wdowy nie lamentowały. 65 Lecz potem Pan ocknął się jak ze snu, jak moczarny wykrzykujący od wina. 66 I uderzył na tyły swoich wrogów, okrył ich wieczną hańbą. 67 Ale choć wzgardził namiotem Józefa i

pokolenia Efraima nie wybrał; 68 Jednak wybrał pokolenie Judy, górę Syjon, którą umiłował. 69 I zbudował swoją świątynię jak wysoki pałac; jak ziemię, którą ugruntował na wieki. 70 Wybrał też Dawida, swego sługę; wziął go z owczych zagrod; 71 Przywołał go, gdy chodził za karmiącymi owcami, aby pasł Jakuba, jego lud, i Izraela, jego dziedzictwo. 72 A on ich pasł w prawości swego serca i prowadził ich roztropną ręką.

### Psalms 79

1 Psalm Asafa. Boże, poganie wtargnęły do twego dziedzictwa, splugawili twoją świętą świątynię, Jeruzalem zamienili w ruiny. 2 Zwłoki twoich sług dali na zer ptactwu niebieskiemu, ciała twoich świętych bestiom ziemskim. 3 Rozlali ich krew jak wodę wokół Jeruzalem i nie było nikogo, kto by ich pogrzebał. 4 Staliśmy się hańbą dla naszych sąsiadów, pośmiewiskiem i drwiną dla tych, którzy są wokół nas. 5 Jak długo, PANIE? Czy wiecznie będziesz się gniewać? Czy twoja zapalczliwość będzie płonąć jak ogień? 6 Wylej twój gniew na pogan, którzy cię nie znają, i na królestwa, które nie wzywają twego imienia. 7 Pożarli bowiem Jakuba i spustoszyli jego mieszkanie. 8 Nie pamiętaj nam dawnych nieprawości naszych, niech nas szybko spotka twoje miłosierdzie, bo jesteśmy bardzo wynędzniali. 9 Wspomóż nas, Boże naszego zbawienia, dla chwały imienia twego; ocal nas i przebac nam grzechy ze względu na twoje imię. 10 Dlaczego poganie mają mówić: Gdzie jest ich Bóg? Niech będzie znany wśród pogan na naszych oczach przez dokonanie zemsty za przelaną krew twoich sług. 11 Niech dotrze do ciebie jęk więźniów, według potęgi twego ramienia zachowaj skazanych na śmierć. 12 I odpłać naszym sąsiadom siedmiokrotnie w ich zanadrze za zniewagę, którą ci wyrządzili, Panie! 13 My zaś, twój lud i owce twego pastwiska, będziemy cię wielbić na wieki, będziemy głosić twoją chwałę z pokolenia na pokolenie.

### Psalms 80

1 Przewodnikowi chóru, na Sosannim. Psalm świadectwa Asafa. Posłuchaj, Pasterz Izraela, ty, który prowadzisz Józefa jak stado owiec, ty, który zasiadasz między cherubinami, zabłyśnij. 2 Przed Efraimem, Benjaminem i Manassesem wzbudź swoją moc i przyjdź nas zbawić. 3 Boże, odnów nas, rozjaśnij nad nami swoje oblicze, a będziemy wybawieni. 4 PANIE, Boże zastępów, jak długo będziesz się gniewał na modlitwę swego ludu? 5 Nakarmić ich chlebem płaczu i napoić ich łzami nad miarę. 6 Zrobiłeś z nas przedmiot sporu dla naszych sąsiadów, a nasi wrogowie śmieją się z nas. 7 Boże zastępów, odnów nas,

rozjaśnij nad nami swoje oblicze, a będziemy wybawieni. 8 Ty przeniosłeś winorośl z Egiptu; wyгнаłeś pogan, a ją zasadziłeś. 9 Przygotowałeś jej miejsce i sprawiłeś, że zapuściła korzenie i napełniła ziemię. 10 Góry odkryły się jej cieniem, a jej gałęzie były jak najwyższe cedry. 11 Wypuścił swe latorośle aż do morza i swoje pędy aż do rzeki. 12 Dlaczego więc zburzyłeś jej ogrodzenie, tak że obrywają ją wszyscy, którzy przechodzą drogą? 13 Niszczy ją dzik leśny, a zwierzę polne pożera ją. 14 O Boże zastępów, proszę, powróć, spójrz z nieba i zobacz, nawiedź tę winorośl; 15 Tę winnicę, którą zasadziła twoja prawica, i latorośl, którą umocniłeś dla siebie. 16 Spalona jest ogniem i wycięta; giną od zgromienia twojego oblicza. 17 Niech twoja ręka będzie nad mężem twojej prawicy, nad synem człowieczym, którego umocniłeś dla siebie. 18 A my nie odstępimy od ciebie; zachowaj nas przy życiu, a będziemy wzywać twego imienia. 19 PANIE, Boże zastępów, odnów nas, rozjaśnij nad nami swoje oblicze, a będziemy wybawieni.

### Psalms 81

1 Przewodnikowi chóru, na Gitty. Asafa. Radośnie śpiewajcie Bogu, nasze j mocy; radośnie wykrzykujcie Bogu Jakuba. 2 Weźcie psalm, przynieście bęben, wdzięczną harfę i cytrę. 3 Zadmijcie w trąbę w czas nowiu, w czasie wyznaczonym, w dniu naszego uroczystego święta. 4 Jest bowiem taki nakaz w Izraelu, prawo Boga Jakuba. 5 Ustanowił to świadectwem dla Józefa, kiedy wyszedł przeciw ziemi Egiptu, gdzie słyszałem język, którego nie zrozumiałem. 6 Uwolniłem od brzemienia jego barki, a jego ręce od dźwigania kotłów. 7 Wzywał mnie w ucisku i wybawiłem cię; odpowiedziałem ci w skrytości gromu, doświadczyłem cię u wód Meriba. Sela. 8 Słuchaj, mój ludu, a oświadczę ci; Izraelu, jeśli będziesz mnie słuchał; 9 Nie będziesz miał cudzego boga ani nie oddasz pokłonu obcemu bogu; 10 Ja, PAN, jestem twoim Bogiem, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu; otwórz usta, a ja je napełnię. 11 Lecz mój lud nie usłuchał mego głosu, a Izrael nie chciał mnie. 12 Zostawiłem ich więc żądzom ich serca i postępowali według swoich zamysłów. 13 O, gdyby mój lud mnie posłuchał, a Izrael chodził moimi drogami! 14 W krótkim czasie poniżyłbym ich nieprzyjaciół i zwróciłbym rękę przeciw ich wrogom. 15 Nienawidzący PANA, choć obłudnie, musieliby mu się poddać, a ich czas trwałby wiecznie. 16 I karmiłbym ich wyborną pszenicą, a nasyciłbym cię miodem ze skały.

### Psalms 82

1 Psalm Asafa. Bóg stoi w zgromadzeniu Bożym, pośród bogów sprawuje sąd: 2 Jak długo będziecie

sądzić niesprawiedliwie i trzymać stronę niegodziwych? Sela. 3 Bierzcie w obronę ubogiego i sierotę, oddajcie sprawiedliwość straponemu i potrzebującemu. 4 Wyzwólcie biedaka i nędzarza, ocalcie go z ręki niegodziwych. 5 Lecz oni nic nie wiedzą i nie rozumieją, ciągle chodzą w ciemności; zachwiały się wszystkie fundamenty ziemi. 6 Powiedziałem: Jesteście bogami i wszyscy wy jesteście synami Najwyższego. 7 Lecz pomrzcie jak inni ludzie i upadniecie jak jeden z książąt. 8 Powstań, Boże, osądź ziemię, bo ty otrzymasz w dziedzictwo wszystkie narody.

### Psalms 83

1 Pieśń i psalm Asafa. Boże, nie milcz; nie bądź głuchy i beczynny, Boże! 2 Bo oto burzą się twoi wrogowie, a ci, którzy cię nienawidzą, podnoszą głowę. 3 Przeciwko twemu ludowi knują spisek i naradzali się przeciw tym, których ochraniaasz; 4 Mówią: Chodźcie, wyteśmy ich, niech nie będą narodem, żeby więcej nie wspomniano imienia Izraela. 5 Zmówili się bowiem jednomyślnie, przeciwko tobie zawarli przymierze: 6 Namioty Edomitów i Izmaelitów, Moab i Hagaryci; 7 Gebal, Ammon i Amalek; Filistyni z mieszkańcami Tyru. 8 Także Assur przyłączył się do nich, wsparł swym ramieniem synów Lota. Sela. 9 Uczyni im tak, jak Midianitom, jak Syserze, jak Jabinowi nad potokiem Kiszon; 10 Którzy zostali wytepieni w Endor, stali się jak gnój dla ziemi. 11 Z ich dostojnikami postąp jak z Orebem i Zeebem, jak z Zebachem i Salmuną, ze wszystkimi ich książętami; 12 Którzy mówili: Weźmy w posiadanie przybytki Boże. 13 Mój Boże, uczyni ich jak koło i jak źdźbło na wietrze. 14 Jak ogień, który pali las, i jak płomień, który wypala góry; 15 Tak ty ich ścigaj swoją nawałnicą i swoją burzą zatrwóż ich. 16 Okryj ich twarzę hańbą, aby szukali twego imienia, PANIE! 17 Niech się zawstydzą i zatrwóż na wieki, niech się okryją hańbą i zginą. 18 Niech poznają, że jedynie ty, którego imię jest PAN, ty jesteś Najwyższy ponad całą ziemią.

### Psalms 84

1 Przewodnikowi chóru, na Gitty. Psalm dla synów Korego. O, jak miłe są twoje przybytki, PANIE zastępów! 2 Moja dusza wzdycha i omdlewa z tęsknoty do przedsionków PANA; moje serce i ciało wołają radośnie do Boga żywego. 3 Oto nawet wróbel znalazł sobie dom i jaskółka gniazdo, gdzie składa swe pisklęta, u twoich ołtarzy, PANIE zastępów, mój Królu i mój Boże! 4 Błogosławieni ci, którzy mieszkają w twoim domu, nieustannie będą cię chwalić. Sela. 5 Błogosławiony człowiek, którego siła jest w tobie, w którego sercu są twoje drogi; 6 Ci,

którzy przechodząc przez dolinę Baka, zmieniają ją w źródło, a deszcz okrywa ją błogosławieństwem. 7 I idą z mocy w moc, i ukażą się przed Bogiem na Syjonie. 8 O PANIE, Boże zastępów, wysłuchaj mojej modlitwy, nakłoń ucha, Boże Jakuba. Sela. 9 Spójrz, Boże, nasza tarczo, i wejrzyj na oblicze twego pomazańca. 10 Lepszy bowiem jest jeden dzień w twoich przedsionkach niż tysiąc gdzie indziej; wolę raczej stać w progu domu mego Boga, niż mieszkać w namiotach niegodziwców. 11 PAN Bóg bowiem jest słońcem i tarczą, PAN obdarza łaską i chwałą, nie odmawia dobra tym, którzy postępują nienagannie. 12 PANIE zastępów, błogosławiony człowiek, który ufa tobie.

### Psalms 85

1 Przewodnikowi chóru. Psalm dla synów Korego. PANIE, okazałeś łaskę swej ziemi, przyprowadziłeś z niewoli Jakuba. 2 Przebaczyłeś nieprawość twego ludu, zakryłeś wszystkie ich grzechy. Sela. 3 Uśmierzyłeś całe swoje zagniewanie, odwróciłeś się od zapalczowości twego gniewu. 4 Odnów nas, Boże naszego zbawienia, i odwróć od nas swój gniew. 5 Czy wiecznie będziesz się na nas gniewać? Czy rozciągniesz swój gniew na wszystkie pokolenia? 6 Czy nie ożywisz nas na nowo, aby twój lud rozradował się w tobie? 7 PANIE, okaż nam twoje miłosierdzie i daj nam swoje zbawienie. 8 Posłucham, co będzie mówił Bóg, PAN; zaprawdę, ogłosi pokój swojemu ludowi i swoim świętym, aby tylko nie wracali do swojej głupoty. 9 Doprawdy jego zbawienie jest blisko tych, którzy się go boją, aby jego chwała zamieszkała w naszej ziemi. 10 Miłosierdzie i prawda spotkają się ze sobą, sprawiedliwość i pokój ucałują się. 11 Prawda wyrośnie z ziemi, a sprawiedliwość wyjrzy z nieba. 12 PAN też obdarzy tym, co dobre, a nasza ziemia wyda swój plon. 13 Sprawiedliwość przed nim pójdzie i będzie wytyczać drogę jego krokom.

### Psalms 86

1 Modlitwa Dawida. Nakłoń swego ucha, PANIE, wysłuchaj mnie, bo jestem nędzny i ubogi. 2 Strzeż mojej duszy, bo jestem pobożny; mój Boże, wybaw twego sługę, który ufa tobie. 3 Zmiłuj się nade mną, Panie, bo do ciebie codziennie wołam. 4 Rozraduj duszę twego sługi, bo do ciebie, Panie, wznoszę swą duszę. 5 Bo ty, Panie, jesteś dobry i przebaczący, i pełen miłosierdzia dla wszystkich, którzy cię wzywają. 6 Wysłuchaj, PANIE, mojej modlitwy i zważ na głos mego błagania. 7 Wzywam cię w dniu mego ucisku, bo ty mnie wysłuchasz. 8 Nie ma wśród bogów podobnego tobie, Panie, i nie ma dzieł takich jak twoje. 9 Wszystkie narody, które stworzyłeś, przyjdą i oddadzą ci

pokłon, Panie, i będą wielbić twoje imię; 10 Bo ty jesteś wielki i czynisz cuda; tylko ty jesteś Bogiem. 11 Naucz mnie, PANIE, twojej drogi, abym chodził w twojej prawdzie; nakłoń moje serce ku bojaźni twego imienia. 12 Będę cię chwalił, Panie, mój Boże, z całego serca i będę wielbił twoje imię na wieki; 13 Bo wielkie jest twoje miłosierdzie dla mnie; ty ocaliłeś moją duszę z najgłębszego piekła. 14 Boże, pyszni powstałi przeciwko mnie i zgraja gwałtowników czyhała na moją duszę, a nie mają ciebie przed oczyma. 15 Ale ty, Panie, jesteś Bogiem łaskawym i litościwym, nieskorym do gniewu, pełnym miłosierdzia i prawdy. 16 Spójrz na mnie i zmiłuj się nade mną, udziel swojej mocy twemu słudze i wybaw syna twojej służącej. 17 Daj mi znak twojej dobroci, aby ci, którzy mnie nienawidzą, zobaczyli i zawstydzili się, że ty, PANIE, wspomogłeś mnie i pocieszyłeś.

### Psalms 87

1 Psalm i pieśń dla synów Korego. Jego fundament jest na świętych górach. 2 PAN miłuje bramy Syjonu bardziej niż wszystkie przybytki Jakuba. 3 Chwalebne rzeczy mówi się o tobie, o miasto Boże. Sela. 4 Wspomnę Rahab i Babilon wśród tych, którzy mnie znają; oto Filistea i Tyr, i Etiopia: Ten się tam urodził. 5 O Syjonie też będą mówić: Ten i tamten urodził się w nim; a sam Najwyższy go utwierdzi. 6 PAN wyliczy, spisując narody: Ten się tam urodził. Sela. 7 I płaszącą będą śpiewać: W tobie są wszystkie me źródła.

### Psalms 88

1 Pieśń i psalm dla synów Korego, przewodnikowi chóru, na Machalat do śpiewania, pouczający, od Hemana Ezrachity. PANIE, Boże mego zbawienia, we dnie i w nocy wołam do ciebie. 2 Niech dojdzie do ciebie moja modlitwa, nakłoń swego ucha na moje wołanie. 3 Moja dusza bowiem jest nasycona utrapieniem, a moje życie zbliża się do grobu. 4 Zaliczono mnie do tych, którzy zstępują do dołu; stałem się jak człowiek bez siły. 5 Zaliczono mnie do umarłych; jestem jak zabici, którzy leżą w grobie, o których już nie pamiętasz i którzy są odłączeni od twojej ręki. 6 Straciłeś mnie w najgłębszy dół, w ciemności, w głębie. 7 Twój gniew ciąży na mnie i przytłoczyłeś mnie wszystkimi twymi falami. Sela. 8 Oddaliłeś ode mnie moich znajomych, uczyniłeś mnie dla nich ohydą; jestem uwięziony i nie mam wyjścia. 9 Moje oko płacze nad moim utrapieniem; wzywam cię, PANIE, codziennie, wyciągam do ciebie swe ręce. 10 Czy dla umarłych będziesz czynił cuda? Czy umarli powstaną, aby cię wysławiać? Sela. 11 Czy w grobie będzie się opowiadać o twoim miłosierdziu, a o twojej wierności – w zniszczeniu? 12 Czy twoje cuda pozna

się w ciemnościach, a twoją sprawiedliwość w ziemi zapomnienia? 13 Lecz ja, PANIE, do ciebie wołam; rankiem wita cię moja modlitwa. 14 Dlaczego, PANIE, odrzucasz moją duszę i ukrywasz przede mną swoje oblicze? 15 Jestem strapiony i od młodości bliski śmierci; znoszę twoją groźbę i trwożę się. 16 Twój srogi gniew spadł na mnie i wyniszczyła mnie twoja groza. 17 Ogarniają mnie co dzień jak woda, wszystkie mnie otaczają. 18 Oddaliłeś ode mnie przyjaciela i towarzysza, a moich znajomych – w ciemności.

### Psalms 89

1 Pieśń pouczający Etana Ezrachity. Będę śpiewać o miłosierdziu PANA na wieki, swymi ustami będę głosił twoją wierność przez wszystkie pokolenia. 2 Powiedziałem bowiem: Miłosierdzie będzie budowane na wieki, na niebiosach utwierdziłeś swoją wierność. 3 Zawarłem przymierze z moim wybrańcem; przysiągłem Dawidowi, swemu słudze; 4 Na wieki utwierdzą twoje potomstwo i zbudują twój tron na wszystkie pokolenia. Sela. 5 PANIE, niebiosy wysławiają twoje cuda i twoją wierność w zgromadzeniu świętych. 6 Któż bowiem na niebie może się równać z PANEM? Kto pośród synów mocarzy jest podobny do PANA? 7 Bóg jest straszliwy w zgromadzeniu świętych i budzi groźbę wśród wszystkich, którzy są wokół niego. 8 PANIE, Boże zastępów, któż jest jak ty, PAN mocny? Twoja wierność bowiem cię otacza. 9 Ty panujesz nad wzburzonym morzem; gdy się podnoszą jego fale, ty je poskramiasz. 10 Ty zmiądzżyłeś Rahabę jak rannego, mocą twego ramienia rozproszyłeś swoich wrogów. 11 Twoje są niebiosy, twoja też ziemia; ty ugruntowałeś świat i wszystko, co go napelnia. 12 Ty stworzyłeś północ i południe; Tabor i Hermon śpiewają o twoim imieniu. 13 Twoje ramię jest mocne, twoja ręka potężna, a twoja prawica wzniesiona. 14 Sprawiedliwość i sąd są podstawą twego tronu, miłosierdzie i prawda idą przed twoim obliczem. 15 Błogosławiony lud, który zna okrzyk radości; będzie chodził w świetle twego oblicza, PANIE. 16 W twoim imieniu będą się weselić każdego dnia, a w twojej sprawiedliwości będą wywyższeni. 17 Ty bowiem jesteś chwałą ich mocy i z twojej woli nasz róg będzie wzniesiony. 18 Bo PAN jest naszą tarczą, a Święty Izraela naszym królem. 19 Powiedziałeś wtedy w widzeniu do twego świętego: Udzieliłem pomocy mocarzowi, wywyższyłem wybranego z ludu. 20 Znalazłem Dawida, mego sługę, namaściłem go swoim świętym olejem. 21 Moja ręka będzie przy nim i wzmocni go moje ramię. 22 Nie będzie uciskany przez wroga, a syn nieprawości go nie pognebi. 23 Zetrę na jego oczach jego

przeciwników, a tych, którzy go nienawidzą, powalę. 24 Ponadto moja prawda i miłosierdzie będą z nim, a w moim imieniu jego róg będzie wzniesiony. 25 I położę na morzu jego rękę i na rzekach jego prawicę. 26 On zawoła: Ty jesteś moim ojcem, moim Bogiem i skałą mego zbawienia. 27 Ja też uczynię go pierworodnym i najwyższym wśród królów ziemi. 28 Na wieki zachowam dla niego swoje miłosierdzie, a moje przymierze z nim będzie trwałe. 29 Jego potomstwo utrwale na wieki, a jego tron – jak dni niebios. 30 Ale jeśli jego synowie porzucą moje prawo i nie będą postępować według moich nakazów; 31 Jeśli moje ustawy znieważą, a moich przykazań nie będą przestrzegać; 32 Wtedy ukarzę różgą ich przestępstwo, a ich nieprawość biczami. 33 Ale nie odbiorę mu mojego miłosierdzia ani nie zawiodę w mojej wierności. 34 Nie złamię mego przymierza ani nie zmienię tego, co wyszło z moich ust. 35 Raz przysiągłem na moją świętość, że nie skłamię Dawidowi. 36 Jego potomstwo będzie trwać na wieki, a jego tron jak słońce przede mną; 37 Jak księżyc będzie utwierdzone na wieki i jak wierny świadek na niebie. Sela. 38 A jednak odrzuciłeś go i wzgardziłeś nim, rozgniewałeś się na twego pomazańca. 39 Zerwałeś przymierze z twoim sługą, strąciłeś na ziemię jego koronę. 40 Zburzyłeś wszystkie jego płoty i rozwaliliście jego baszty. 41 Grabią go wszyscy, którzy przechodzą drogą; stał się pośmiewiskiem dla swoich sąsiadów. 42 Podniosłeś prawicę jego przeciwników, sprawiłeś radość wszystkim jego wrogom. 43 Stępiłeś też ostrze jego miecza i nie wsparłeś go w walce. 44 Położyłeś koniec jego chwale, a jego tron obalili na ziemię. 45 Skróciłeś dni jego młodości, odkryłeś go hańbą. Sela. 46 Jak długo, PANIE? Czy wiecznie będziesz się ukrywał? Czy twoja zapalczywość będzie płonąć jak ogień? 47 Pamiętaj, jak krótkie jest moje życie; czy na próżno stworzyłeś wszystkich synów ludzkich? 48 Któż z ludzi może żyć i nie ujrzeć śmierci? Któż wyrwie swą duszę z mocy grobu? Sela. 49 Gdzie są, o Panie, twoje dawne łaski, które przysiągłeś Dawidowi w swej prawdzie? 50 Pamiętaj, Panie, o zniewadze twoich sług; o tym, że noszę w swym zanadrzu wzgardę wszystkich możnych narodów; 51 Którą twój wrogowie znieważają, PANIE, którą znieważają ścieżki twego pomazańca. 52 Błogosławiony niech będzie PAN na wieki. Amen, amen.

### Psalms 90

1 Modlitwa Mojżesza, męża Bożego. Panie, ty byłeś naszą ucieczką z pokolenia na pokolenie. 2 Zanim zrodziły się góry, zanim ukształtowałeś ziemię i świat, od wieków na wieki ty jesteś Bogiem. 3 Obracasz człowieka w

proch i mówisz: Wracajcie, synowie ludzcy. 4 Tysiąc lat bowiem w twoich oczach jest jak dzień wczorajszy, który minął, i jak straż nocna. 5 Porywasz ich jakby powodzią, są jak sen i jak trawa, która rośnie o poranku. 6 Rano kwitnie i rośnie, a wieczorem zostaje skoszona i usycha. 7 Giniemy bowiem od twego gniewu i jesteśmy przerażeni twoją zapalczywością. 8 Położyłeś przed sobą nasze nieprawości, nasze skryte grzechy w świetle twego oblicza. 9 Wszystkie nasze dni przemijają z powodu twego gniewu, nasze lata nikną jak westchnienie. 10 Liczbą naszych dni jest lat siedemdziesiąt, a jeśli sił starczy, lat osiemdziesiąt, a to, co w nich najlepsze, to tylko kłopot i cierpienie, bo szybko mijają, a my odlatujemy. 11 Któż zna srogość twego gniewu? Albo kto, bojąc się ciebie, zna twoją zapalczywość? 12 Naucz nas liczyć nasze dni, abyśmy przywiedli serce do mądrości. 13 Powróć, PANIE. Jak długo jeszcze? Zlituj się nad swymi sługami. 14 Nasyć nas z rana twoim miłosierdziem, abyśmy mogli się cieszyć i radować przez wszystkie nasze dni. 15 Spraw nam radość według dni, w których nas trapiłeś; według lat, w których zaznaliśmy zła. 16 Niech się ukaze twoim sługom twoje dzieło, a twoja chwała ich synom. 17 Niech dobroć PANA, naszego Boga, będzie z nami; i utwierdź wśród nas dzieło naszych rąk; utwierdź dzieło naszych rąk!

### Psalms 91

1 Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie. 2 Będę mówił o PANU: Moja ucieczka i twierdza, mój Bóg, jemu będę ufał. 3 Zaprawdę, w wybawi cię z sidła łowcy i od zębnej zarazy. 4 Okryje cię swymi piórami i pod jego skrzydłami będziesz bezpieczny; jego prawda będzie ci tarczą i puklerzem. 5 Nie ulęknieś się strachu nocnego ani strzaly lecącej za dnia; 6 Ani zarazy, która przychodzi w ciemności, ani dżumy, która pustoszy w południe. 7 Tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć tysięcy po twojej prawicy, lecz ciebie to nie dosięgnie. 8 Tylko zapłatę daną niegodziwym. 9 Ponieważ PANA, moją ucieczkę i Najwyższego, uczyniłeś swoim mieszkaniem; 10 Nie spotka cię nic złego ani żadna plaga nie zbliży się do twego namiotu. 11 Rozkaże bowiem o tobie swoim aniołom, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach. 12 Na rękach będą cię nosić, byś przypadkiem nie uderzył swojej nogi o kamień. 13 Będziesz stapał po lwie i po żmii, lwiatko i smoka podpeczesz. 14 Wybawię go, bo mnie umiłowal; wywyższę go, bo poznał moje imię. 15 Będzie mnie wzywał, a ja go wysłucham; będę z nim w utrapieniu, wyrwę go i otoczę chwałą. 16 Długimi dniami go nasyć i ukazać mu moje zbawienie.

## Psalms 92

1 Psalm i pieśń na dzień szabatu. Dobrą rzeczą jest wysławiać PANA i śpiewać twemu imieniu, o Najwyższy. 2 Głosić rankiem twoje miłosierdzie, a nocami twoją wierność; 3 Na instrumencie o dziesięciu strunach, na cytrze i na harfie ze śpiewaniem. 4 Ty bowiem rozradowałaś mnie, PANIE, twymi czynami; będę śpiewać o dziełach twoich rąk. 5 Jakże wielkie są twoje dzieła, PANIE; bardzo głębokie są twoje myśli. 6 Prostack nie zna, a głupi tego nie rozumie: 7 Gdy niegodziwi wyrastają jak ziele i kwitną wszyscy czyniący nieprawość, to tylko po to, aby byli wykorzystani aż na wieki; 8 Ty zaś, PANIE, jesteś Najwyższy na wieki. 9 Oto bowiem twój wrogowie, PANIE, oto bowiem twój wrogowie zgina, rozproszą się wszyscy czyniący nieprawość. 10 Ale mój róg wzniesiesz jak u jednorożca, będę namaszczone świeżym olejem. 11 I moje oko zobaczy nieszczęście tych, którzy na mnie zychają; moje uszy usłyszą o kłesze złoczyńców, którzy powstają przeciwko mnie. 12 Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie. 13 Zasadzeni w domu PANA rozkwitną na dziedzińcach naszego Boga. 14 Nawet w starości wydadzą owoc, pełni sił i kwitnący; 15 Aby opowiadać, że PAN jest prawy; on jest moją skałą i nie ma w nim żadnej nieprawości.

## Psalms 93

1 PAN króluje, przyobekł się w majestat, odział się PAN i przepasał potęgą; utwierdził też świat, że się nie zachwieje. 2 Twój tron jest utwierdzony od wieków, ty jesteś od wieczności. 3 Podniosły rzeki, PANIE, podniosły rzeki swój szum, podniosły rzeki swoje fale. 4 Nad szum wielkich wód, nad potężne fale morskie mocniejszy jest PAN na wysokości. 5 Twoje świadectwa są bardzo pewne; twemu domowi, PANIE, przystoi świętość na wieczne czasy.

## Psalms 94

1 Boże zemsty, PANIE Boże zemsty, objaw się! 2 Powstań, Sędzio całej ziemi, odpłać pysznym. 3 Jak długo niegodziwi, PANIE, jak długo niegodziwi będą się radować? 4 Jak długo będą pleść, mówić zuchwale i chępić się wszyscy czyniący nieprawość? 5 Depczą twój lud, PANIE, i gnębią twoje dziedzictwo. 6 Mordują wdowy i przybysza, zabijają sieroty. 7 I mówią: PAN tego nie widzi, nie dostrzega tego Bóg Jakuba. 8 Zrozumcie, nierozumni wśród ludu! A wy, głupcy, kiedy zmańdrzejecie? 9 Czy ten, który wszczępił ucho, nie słyszy? Czy ten, który ukształtował oko, nie widzi? 10 Czy ten, który chłoszczę narody, nie

będzie kara? Ten, który uczy człowieka wiedzy, czy nie wie? 11 PAN zna myśli ludzkie; wie, że są marnościami. 12 Błogosławiony mąż, którego ty chłoszczesz, PANIE, i uczysz go twym prawem; 13 Aby dać mu odpocząć od złych dni, aż będzie wykopany dół dla niegodziwego. 14 PAN bowiem nie odrzuci swego ludu i nie opuści swego dziedzictwa. 15 Ale sąd powróci do sprawiedliwości, a wszyscy serca prawego pójdą za nim. 16 Któż stanie przy mnie przeciwko złoczyńcom? Kto ujmie się za mną przeciwko czyniącym nieprawość? 17 Gdyby PAN nie przyszedł mi z pomocą, moja dusza przeżywałaby w milczeniu. 18 Gdy powiedziałem: Moja noga się chwieje, twoje miłosierdzie, PANIE, mnie wsparło. 19 W niezliczonych myślach mego serca twoje pociechy rozweselają moją duszę. 20 Czy sprzymierzy się z tobą tron nieprawości, który wyrządza krzywdę pod pozorem prawa? 21 Zbierają się przeciw duszy sprawiedliwego i krew niewiną potępiąją. 22 Lecz PAN jest moją twardzą, mój Bóg – skałą mojej ucieczki. 23 On obróci przeciwko nim ich nieprawość i za ich zło ich wytraci; wytraci ich PAN, nasz Bóg.

## Psalms 95

1 Chodźcie, śpiewajmy PANU, wykrzykujmy radośnie skale naszego zbawienia. 2 Przyjdźmy przed jego oblicze z chwałą, radośnie śpiewajmy mu psalmy. 3 PAN bowiem jest wielkim Bogiem i wielkim Królem nad wszystkimi bogami. 4 W jego rękach są głębiny ziemi i jego są szczyty gór. 5 Jego jest morze, bo on je uczynił, i jego ręce ukształtowały suchy ląd. 6 Chodźcie, oddajmy pokłon i padajmy przed nim; klękniemy przed PANEM, naszym Stwórcą. 7 On bowiem jest naszym Bogiem, a my ludem jego pastwiska i owcami jego rąk. Dzisiaj, jeśli jego głos usłyszycie; 8 Nie zatwardzajcie waszych serc jak w Meriba, jak w czasie kuszenia na pustyni; 9 Kiedy mnie wystawiali na próbę wasi ojcowie, doświadczali mnie i widzieli moje dzieła. 10 Przez czterdzieści lat czulem odradę do tego pokolenia i powiedziałem: Ten lud błędzi sercem i nie poznał moich dróg; 11 Przysięgłem im w gniewie, że nie wejdą do mego odpoczynku.

## Psalms 96

1 Śpiewajcie PANU nową pieśń, śpiewaj PANU, cała ziemi! 2 Śpiewajcie PANU, błogosławcie jego imię, opowiadajcie o jego zbawieniu dzień po dniu. 3 Głoście wśród narodów jego chwałę, wśród wszystkich ludów jego cuda. 4 Wielki bowiem jest PAN i godny wszelkiej chwały, straszliwszy nad wszystkich bogów. 5 Gdyż wszyscy bogowie narodów są bożkami, a PAN

uczynił niebiosa. 6 Cześć i majestat przed jego obliczem, moc i piękno w jego świątyni. 7 Oddajcie PANU, rodzinynarodów, oddajcie PANU chwałę i moc. 8 Oddajcie PANU chwałę jego imienia, przynieście dary i wejdźcie do jego przedsionków. 9 Oddajcie PANU pokłon w ozdobie świętości, niech cała ziemia drży przed nim. 10 Mówcie wśród pogan: PAN króluje; świat będzie utwierdzony, aby się nie poruszył, i on będzie sądził ludzi sprawiedliwie. 11 Niech się weselą niebiosa i niech raduje się ziemia; niech zaszumi morze i to, co w nim jest. 12 Niech radują się pola i wszystko, co jest na nich, wtedy radośnie wykrzykną wszystkie drzewa leśne; 13 Przed obliczem PANA, bo idzie, zaprawdę idzie, aby sądzić ziemię. Będzie sądził świat w sprawiedliwości, a narody w swojej prawdzie.

## Psalms 97

1 PAN króluje, raduj się, ziemi, i weselcie się, niezliczone wyspy! 2 Chmury i ciemność wokół niego, sprawiedliwość i sąd podstawą jego tronu. 3 Ogień idzie przed nim i pożera jego wrogów wokół. 4 Jego błyskawice oświetlają świat, widzi to ziemia i drzy. 5 Góry topią się jak wosk przed obliczem PANA, przed obliczem Pana całej ziemi. 6 Niebiosa opowiadają jego sprawiedliwość, a wszystkie narody widzą jego chwałę. 7 Niech będą zawstydzeni wszyscy, którzy służą posagom, którzy chlubią się bożkami; oddajcie mu pokłon, wszyscy bogowie. 8 Syjon to usłyszał i weseli się, a córki Judy będą się radować z powodu twoich sądów, PANIE! 9 Ty bowiem, PANIE, jesteś Najwyższy na całej ziemi, wywyższony ponad wszystkich bogów. 10 Wy, którzy miłujecie PANA, miejcie w nienawiści zło; on strzeże dusz swoich świętych, ocala ich z ręki niegodziwych. 11 Światło jest zasiane dla sprawiedliwego i radość dla tych, którzy są prawego serca. 12 Weselcie się w PANU, sprawiedliwi, i wysławiajcie go, pamiętając o jego świętości.

## Psalms 98

1 Psalm. Śpiewajcie PANU nową pieśń, bo cudownych rzeczy dokonał, jego prawca i święte ramię przyniosły mu zwycięstwo. 2 PAN objawił swoje zbawienie, okazał swoją sprawiedliwość na oczach pogan. 3 Pamiętał o swoim miłosierdziu i swojej prawdzie wobec domu Izraela; wszystkie krańce ziemi ujrzały zbawienie naszego Boga. 4 Radośnie wykrzykuj PANU, cała ziemi; wykrzykujcie, weselcie się i śpiewajcie. 5 Grajcie PANU na harfie, na harfie, przy słowach pieśni. 6 Przy trąbach i dźwięku kornetów wykrzykujcie radośnie przed PANEM, Królem. 7 Niech zaszumi morze i to, co w nim jest, świat i jego mieszkańcy. 8 Niech rzeki klaszczą w dłonie, niech góry

radują się wspólnie; 9 Przed PANEM, bo przychodzi, by sądzić ziemię. Będzie sądził świat sprawiedliwie i narody według słuszności.

## Psalms 99

1 PAN króluje, niech drżą narody; siedzi między cherubinami, niech zachwieje się ziemia. 2 Wielki jest PAN na Syjonie i wywyższony nad wszystkie narody. 3 Niech wysławiają twoje wielkie i straszne imię, bo jest święte. 4 Moc króla miłuje sąd, ty ustanowiłeś słuszność, ty wykonujesz sąd i sprawiedliwość w Jakubie. 5 Wywyższajcie PANA, naszego Boga, i oddajcie pokłon u podnóżka jego stóp, bo on jest święty. 6 Mojżesz i Aaron wśród jego kapłanów, a Samuel wśród tych, którzy wzywają jego imienia; wołali do PANA, a on ich wysłuchał. 7 W słupie obłoku mówił do nich, a oni strzegli jego świadectw i praw, które im dał. 8 PANIE, nasz Boże, ty ich wysłuchiwałeś, byłeś dla nich Bogiem, który przebacza, choć karałeś ich za ich występki. 9 Wywyższajcie PANA, naszego Boga, i oddajcie pokłon na jego świętej górze, bo PAN, nasz Bóg, jest święty.

## Psalms 100

1 Psalm na dziękczynienie. Radośnie wykrzykujcie PANU, wszystkie ziemi! 2 Służcie PANU z weselem, przychodźcie z radością przed jego oblicze. 3 Wiedzcie, że PAN jest Bogiem, to on nas uczynił, a nie my sami siebie; jesteśmy jego ludem i owcami jego pastwiska. 4 Wejdźcie w jego bramy z dziękczynieniem i do jego przedsionków z wychwalaniem; wysławiajcie go, błogosławcie jego imię; 5 PAN bowiem jest dobry, jego miłosierdzie trwa na wieki, a jego prawda z pokolenia na pokolenie.

## Psalms 101

1 Psalm Dawida. Będę śpiewał o miłosierdziu i sądzie; tobie, PANIE, będę śpiewać. 2 Kroczyć będę mądrze drogą prawą. Kiedy przyjdiesz do mnie? Będę postępował w swoim domu w prawości serca. 3 Nie będę stawał przed oczami niegodziwej rzeczy; nienawidzę czynów ludzi występnych, nie przylgną one do mnie. 4 Serce przewrotne odstąpi ode mnie, nie chcę znać złego. 5 Zglądź tego, który potajemnie oczernia swego bliźniego, nie znieś wyniosłych oczu i nadętego serca. 6 Moje oczy zwrócone będą na wiernych tej ziemi, aby mieszkali ze mną; kto chodzi drogą prawą, ten będzie mi służyć. 7 Nie zamieszka w moim domu oszust, kłamca nie ostoi się przed mymi oczyma. 8 Każdego ranka będę tępić wszystkich niegodziwych na ziemi, aby tak wykorzeń z miasta PANA wszystkich złoczyńców.

## Psalms 102

1 Modlitwa strapionego, gdy uciśniony wylewa przed PANEM swoją skargę. PANIE, wysłuchaj mojej modlitwy i niech przyjdzie do ciebie moje wołanie. 2 Nie ukrywaj przede mną swego oblicza, w dniu mego ucisku nakłoń ku mnie swego ucha; w dniu, w którym cię wzywam, szybko mnie wysłuchaj. 3 Moje dni bowiem nikną jak dym, a moje kości są rozpalone jak ognisko. 4 Moje serce jest porażone i usycha jak trawa, tak że zapomniałem jeść chleb. 5 Od głosu mego wołania moje kości przylgnęły mi do ciała. 6 Jestem podobny do pelikana na pustyni, jestem jak sowa na pustkowiu. 7 Czuwam i jestem jak samotny wróbel na dachu. 8 Przez cały dzień znieważają mnie moi wrogowie i przeklinają mnie ci, którzy szaleją przeciwko mnie. 9 Jadam bowiem popiół jak chleb, a mój napój mieszam ze łzami; 10 Z powodu twego gniewu i zapalczywości, bo podniosłeś mnie i strąciłeś. 11 Moje dni są jak chylący się cień, a ja usycham jak trawa. 12 Ale ty, PANIE, trwaj na wieki, a twoja pamięć z pokolenia na pokolenie. 13 Powstanieś i zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas, byś się nad nim zlitował, gdyż nadszedł czas wyznaczony. 14 Twoi słudzy bowiem miłują jego kamienie i litują się nad jego prochem; 15 A poganie będą się bać imienia PANA i wszyscy królowie ziemi – twojej chwały; 16 Gdy PAN odbuduje Syjon i ukaze się w swojej chwale; 17 Przychyli się do modlitwy opuszczonych i nie pogardzi ich modlitwą. 18 Zapiszą to dla przyszłego pokolenia, a lud, który ma być stworzony, będzie chwalić PANA. 19 Spojrzał bowiem z wysokości swojej świątyni; PAN popatrzył z nieba na ziemię; 20 Aby wysłuchać jęku więźniów i uwolnić skazanych na śmierć; 21 Aby głosili na Syjonie imię PANA i jego chwałę w Jeruzalem; 22 Gdy się zgromadzą razem narody i królestwa, aby służyć PANU. 23 Osłabił w drodze moją siłę, skrócił moje dni. 24 Powiedziałem: Mój Boże, nie zabieraj mnie w połowie moich dni; twoje lata bowiem trwają z pokolenia na pokolenie. 25 Ty dawno założyłeś fundamenty ziemi i niebios a dziełem twoich rąk. 26 One przemijają, ale ty pozostajesz; wszystkie jak szata się zestarzeją, zmienisz je jak płaszcz i będą odmienne. 27 Ale ty zawsze jesteś ten sam, a twoje lata nigdy się nie skończą. 28 Synowie twoich sług będą trwać u ciebie, a ich potomstwo zostanie przed tobą utwierdzone.

## Psalms 103

1 Psalm Dawida. Błogosław, moja duszo, PANA, i całe moje wnętrze – jego święte imię. 2 Błogosław, moja duszo, PANA, i nie zapominaj o wszystkich jego dobrodziejstwach. 3 On przebacza

wszystkie twoje nieprawości, on uzdrawia wszystkie twoje choroby; 4 On wybawia twoje życie od zguby, on cię koronuje miłosierdziem i wielką litością. 5 On nasycy dobrem twoje usta i odnawia twoją młodość jak u orła. 6 PAN wymierza sprawiedliwość i sąd wszystkim uciśnionym. 7 Dał poznać swe drogi Mojżeszowi, a synom Izraela swoje dzieła. 8 Łaskawy i litościwy jest PAN, nieskory do gniewu i pełen wielkiego miłosierdzia. 9 Nie będzie się spierał bez końca ani wiecznie gniewu cował. 10 Nie postępuje z nami według naszych grzechów ani nie odplaca nam według naszych nieprawości. 11 Jak wysoko bowiem są niebiosy nad ziemią, tak wielkie jest jego miłosierdzie nad tymi, którzy się go boją. 12 Jak daleko jest wschód od zachodu, tak daleko oddalił od nas nasze występki. 13 Jak ojciec ma litość nad dziećmi, tak PAN ma litość nad tymi, którzy się go boją. 14 On bowiem wie, z czego jesteśmy ulepieni; pamięta, że jesteśmy prochem. 15 Dni człowieka są jak trawa, kwitnie jak kwiat polny. 16 Wiatr na niego powieje, a już go nie ma i nie pozna go już jego miejsce. 17 Ale miłosierdzie PANA od wieków na wieki nad tymi, którzy się go boją, a jego sprawiedliwość nad synami synów; 18 Nad tymi, którzy strzegą jego przymierza i pamiętają, aby wypełnić jego przykazania. 19 PAN na niebiosach ustanowił swój tron, a jego królestwo panuje nad wszystkimi. 20 Błogosławcie PANA, jego aniołowie, potężni siłą, którzy wypełniają jego rozkazy, będąc posłuszni głosowi jego słowa. 21 Błogosławcie PANA, wszystkie jego zastępy, jego słudzy, którzy spełniają jego wolę. 22 Błogosławcie PANA, wszystkie jego dzieła, we wszystkich miejscach jego panowania. Błogosław, moja duszo, PANA.

## Psalms 104

1 Błogosław, moja duszo, PANA. PANIE, mój Boże, jesteś bardzo wielki; odziałeś się w chwałę i majestat. 2 Okryłeś się światłością jak szatą, rozciągnąłeś niebiosy jak zasłone. 3 Zbudowałeś na wodach swoje komnaty, czynisz obłoki swym rydwanem, chodzisz na skrzydłach wiatru. 4 Czynisz swoich aniołów duchami, swe sługi ogniem płonącym. 5 Założyłeś fundamenty ziemi, tak że się nigdy nie zachwieje. 6 Okryłeś ją głębią jak szatą, wody stanęły nad górami. 7 Na twoje zgromienie rozbiegły się, a na głos twego grzmotu szybko pouciekały. 8 Wzniosły się ponad góry, zniżyły się w doliny, na miejsce, które dla nich założyłeś. 9 Wyznaczyłeś im granicę, aby jej nie przekroczyły ani nie powróciły, by okryć ziemię. 10 Wypuszczasz źródła po dolinach, aby płynęły między górami; 11 I napoił wszystkie zwierzęta polne, dzikie osły gaszą w nich swoje pragnienie. 12 Przy nich mieszka plectwo niebieskie i śpiewa

pośród gałęzi. 13 Nawadniasz góry ze swoich komnat, owocami twoich dzieł syci się ziemia. 14 Sprawiasz, że rośnie trawa dla bydła i zioła na użytek człowieka, żeby dobywał chleb z ziemi; 15 I wino, które rozwesela serce człowieka, i oliwę, od której rozjaśnia się twarz, i chleb, który krzepi serce ludzkie. 16 Nasycone są drzewa PANA, cedry Libanu, które zasadził; 17 Na których ptaki mają swe gniazda; jedliny, na których bocian ma swój dom. 18 Wysokie góry są dla górskich kozłów, a skały są schronieniem dla królików. 19 Uczynił księżyc, aby odmierzał czas; słońce zna swój zachód. 20 Sprowadzasz ciemność i nastaje noc, w której wychodzą wszystkie zwierzęta leśne. 21 Lwiątko ryczą za łupem i szukają swego pokarmu od Boga. 22 Słońce wstaje, schodzą się razem i kładą się w swoich jamach. 23 Wtedy wychodzi człowiek do swojej roboty i do swojej pracy aż do wieczora. 24 O, jak liczne są twoje dzieła, PANIE! Wszystkie je uczyniłeś mądrze, ziemia jest pełna twego bogactwa. 25 Oto morze wielkie i szerokie, w nim niezliczone istoty pełzające, zwierzęta małe i wielkie. 26 Po nim pływają okręty i Lewiatan, którego stworzyłeś, aby w nim igrał. 27 Wszystko to czeka na ciebie, abyś dał im pokarm we właściwym czasie. 28 Gdy dajesz im, zbierają; gdy otwierasz swą rękę, syca się dobrami. 29 Lecz gdy ukrywasz swe oblicze, trwożą się; gdy odbierasz im ducha, giną i obracają się w proch. 30 Gdy wysyłasz twego ducha, zostają stworzone i odnawiasz oblicze ziemi. 31 Niech chwała PANA trwa na wieki, niech się raduje PAN swymi dziełami. 32 Patrzy na ziemię, a ona drży, dotyka gór, a dymią. 33 Będę śpiewał PANU, póki żyję; będę śpiewał memu Bogu, póki istnieję. 34 Moje rozmyślanie o nim wdzięczne będzie, rozraduje się w PANU. 35 Niech zostaną wytraceni z ziemi grzesznicy i niech nie będzie już niegodziwych! Błogosław, moja duszo, PANA. Alleluja.

## Psalms 105

1 Wysławiajcie PANA, wzywajcie jego imienia, opowiadajcie jego dzieła wśród narodów. 2 Śpiewajcie mu, śpiewajcie mu psalmy, rozmawiajcie o wszystkich jego cudach. 3 Chlubcie się jego świętym imieniem, niech się weseli serce szukających PANA. 4 Szukajcie PANA i jego mocy, szukajcie zawsze jego oblicza. 5 Przypominajcie sobie dzieła, które czynił; jego cuda i wyroki jego ust. 6 Wy, potomkowie Abrahama, jego słudzy; wy, synowie Jakuba, jego wybrańcy! 7 On jest PANEM, naszym Bogiem, jego sądy po całej ziemi. 8 Pamiętajcie wiecznie o swoim przymierzu; o słowie, które nakazał po tysiąc pokoleń; 9 O przymierzu, które zawarł z Abrahamem, i o przysiędze złożonej Izaakowi. 10 Ustanowił je jako prawo dla Jakuba, dla Izraela jako wieczne

przymierze; 11 Mówiąc: Tobie dam ziemię Kanaan jako dział waszego dziedzictwa; 12 Kiedy ich było niewiele, nieliczni i obcy w niej. 13 I wędrowali od narodu do narodu, z jednego królestwa do innego ludu; 14 Nikomu nie pozwolił ich krzywdzić, nawet karcił królów z ich powodu, mówiąc: 15 Nie dotykajcie moich pomazańców, a moim prorokom nie czyńcie nic złego. 16 Potem przywołał głód na ziemię i zniszczył cały zapas chleba. 17 Posłał przed nimi męża, Józefa, który został sprzedany jako niewolnik; 18 Którego nogi ranili pętami, a w żelazo zakuto jego ciało; 19 Aż do tego czasu, gdy jego słowo się spełniło, słowo PANA doświadczało go. 20 Posłał król i kazał go uwolnić, władca narodu wypuścił go na wolność. 21 Ustanowił go panem swego domu i władcą wszystkich swoich posiadłości; 22 Aby rządził jego dostojnikami według swego uznania i jego starszych nauczał mądrości. 23 Potem Izrael wszedł do Egiptu, a Jakub był gościem w ziemi Chama; 24 Gdzie Bóg bardzo rozmnożył swój lud i uczynił go potężniejszym od jego wrogów. 25 Odmienił ich serca, żeby zienawidzili jego lud i postępowali przebiegle wobec jego sług. 26 Posłał Mojżesza, swego sługę, i Aarona, którego wybrał; 27 Pokazali im jego znaki i cuda w ziemi Chama. 28 Zesłał ciemności i nastął mrok, i nie buntowali się przeciw jego słowu. 29 Zamienił ich wody w krew i pozabijał ich ryby. 30 Ich ziemia wydała mnóstwo żab, były nawet w komnatach królewskich. 31 Rozkazał i zjawiły się rozmaite muchy i wszy w całym ich kraju. 32 Zesłał grad zamiast deszczu, ogień płonący na ich ziemię. 33 Zniszczył ich winnice i figowce i połamał drzewa w ich kraju. 34 Rozkazał i zjawiła się szarańcza, niezliczone mnóstwo larw; 35 I pożarły całą zieleń w ich kraju, i zjadły plody ich ziemi. 36 Zabił też wszystko, co pierwotne w ich ziemi, pierwociny wszelkiej ich siły. 37 Wyprowadził ich ze srebrem i złotem i nie było słabego wśród ich plemion. 38 Egipt się radował, gdy wychodzili, bo ogarnął go strach przed nimi. 39 Rozpostarł obłok jak osłonę, a ogień, by świecił w nocy. 40 Na ich żądanie zesłał przepiórki i nasycił ich chlebem z nieba. 41 Otworzył skałę i trysnęły wody, popłynęły po suchych miejscach jak rzeka; 42 Pamiętał bowiem o swoim świętym słowie i o Abrahamie, swym słudze. 43 Wyprowadził swój lud wśród wesela, swoich wybranych wśród radości. 44 I dał im ziemię pogan, i zawładnęli dorobkiem narodów; 45 Aby zachowywali jego nakazy i przestrzegali jego praw. Alleluja.

## Psalms 106

1 Alleluja. Wysławiajcie PANA, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie trwa na wieki. 2 Któż wypowie wielkie dzieła PANA i ogłosi całą jego chwałę? 3

Błogosławieni, którzy strzegą sądu i czynią sprawiedliwość w każdym czasie. 4 Pamiętaj o mnie, PANIE, przez miłość do swego ludu; nawiedz mnie swoim zbawieniem; 5 Abyś widział szczęście twoich wybranych, cieszył się radością twoich narodu i chlubił się razem z twoim dziedzictwem. 6 Zgrzeszyliśmy wraz z naszymi ojcami, popełniliśmy nieprawość i postąpiliśmy niegodziwie. 7 Nasi ojcowie w Egipcie nie zrozumieli twoich cudów, nie pamiętali wielkości twojego miłosierdzia, lecz buntowali się nad Morzem Czerwonym. 8 A jednak ich wybawił przez wzgląd na swoje imię, aby okazać swą moc. 9 Zgromił Morze Czerwone i wyschło; i przeprowadził ich przez głębiny jak przez pustynię. 10 Tak wybawił ich z ręki tego, który ich nienawidził, i odkupił ich z ręki wroga. 11 Wody okryły ich ciemnoczów, nie został ani jeden z nich. 12 Wtedy uwierzyli jego słowom i śpiewali na jego chwałę. 13 Szybko jednak zapomnieli o jego dziełach, nie czekali na jego rady. 14 Pałali żądzą na pustyni, na próbę wystawiali Boga na pustkowiu. 15 I dał im, czego żądali, lecz zesłał na ich dusze wycieńczenie. 16 Gdy w obozie zazdrościli Mojżeszowi i Aaronowi, świętemu PANĄ; 17 Otworzyła się ziemia i pochłonęła Datana, i zakryła zgromadzenie Abirama; 18 I zapłonął ogień w tym zgromadzeniu, płomień spalił niegodziwych. 19 Zrobili cielca na Horebie i odlanemu posagowi oddali pokłon; 20 I zamienili swą chwałę na podobieństwo wołu jedzącego trawę. 21 Zapomnieli o Bogu, swoim wybawcy, który dokonywał wielkich czynów w Egipcie; 22 Cudownych dzieł w ziemi Chama, rzeczy strasznych nad Morzem Czerwonym. 23 Dlatego powiedział, że wytraciłby ich, gdyby Mojżesz, jego wybrany, nie stanął w wyłomie przed nim, aby odwrócić jego gniew, by ich nie wytracił. 24 Wzgardzili też wspaniałą ziemią, nie wierząc jego słowu. 25 I szemrać w swoich namiotach, nie byli posłuszni głosowi PANĄ. 26 Dlatego podniósł na nich swoją rękę, aby ich wytracił na pustyni; 27 Aby ich potomstwo rozrzucił wśród pogan i rozproszył ich po ziemiach. 28 Przyłączyli się też do Baal-Peor i jedli ofiary składane umarłym. 29 Tak pobudzili Boga do gniewu swymi postępkami, że spadła na nich plaga; 30 Wtedy powstał Pinchas, dokonał sądu i plaga ustała. 31 Poczytano mu to za sprawiedliwość po wszystkie pokolenia, na wieki. 32 Rozgniewali go znowu u wód Meriba, tak że Mojżesz wiele ucierpiał z ich powodu; 33 Rozdrażnili bowiem jego ducha i mówił nierozważnie swymi ustami. 34 Nie wytepił naródów, jak im to PAN nakazał. 35 Lecz zmieszali się z tymi narodami i nauczyli się ich czynów; 36 I służyli ich bożkom, które stały się dla nich pułapką. 37 Ofiarowali bowiem demonom swoich synów i swoje córki; 38 I przelewali krew niewinną, krew swoich synów i córek, których ofiarowali bożkom

Kanaanu, i ziemia została skalana rozlewem krwi. 39 Splamili się swymi czynami i cudzołożyli swymi postępami. 40 Dlatego PAN zapłonął gniewem przeciw swemu ludowi, tak że obrzydził sobie swoje dziedzictwo. 41 I wydał ich w ręce pogan, i panowali nad nimi ci, którzy ich nienawidzili. 42 I uciskali ich wrogowie, ujarzmili ich swoją ręką. 43 Wielokrotnie ich ocalał, lecz oni rozgniewali go swymi zamysłami i zostali upokorzeni przez swoje nieprawości. 44 A jednak wejrzał na ich ucisk i usłyszał ich wołanie. 45 Przypomniał sobie bowiem o swoim przymierzu z nimi i pożałował według swej wielkiej litości. 46 Wzbudził też litość dla nich u wszystkich, którzy ich uprowadzili w niewolę. 47 Wybaw nas, PANIE, nasz Boże, i zgromadź nas spośród pogan, abyśmy wystawiali twoje święte imię i chlubil się twoją chwałą. 48 Błogosławiony PAN, Bóg Izraela, od wieków na wieki; niech cały lud powie: Amen. Alleluja.

### Psalms 107

1 Wystawiajcie PANĄ, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie trwa na wieki. 2 Niech to mówią odkupieni przez PANĄ, ci, których odkupił z ręki wroga; 3 I zgromadził z ziem, ze wschodu i zachodu, z północy i południa. 4 Błądzili po pustyni, po bezdrożnym pustkowiu, nie znajdując miasta, gdzie mogliby zamieszkać. 5 Byli głodni i spragnieni, aż omdlewała w nich dusza. 6 A gdy zawołali do PANĄ w swoim utrapieniu, uwolnił ich z ucisku; 7 I prowadził ich prostą drogą, aby doszli do miasta, w którym mogliby zamieszkać. 8 Niech wysławiają PANĄ za jego miłosierdzie i cudowne dzieła wobec synów ludzkich; 9 Bo napoił spragnioną duszę, a głodną duszę nappełnił dobrami. 10 Siedzieli w ciemności i w cieniu śmierci, spętani nędzą i żelazem; 11 Bo buntowali się przeciw słowom Boga i pogardzili radą Najwyższego. 12 Dlatego upokorzył ich serce trudem, upadli, a nie było nikogo, kto by im pomógł. 13 A gdy wołali do PANĄ w swoim utrapieniu, wybawił ich z ucisku; 14 Wyprowadził ich z ciemności i z cienia śmierci, a ich pęta zerwał. 15 Niech wysławiają PANĄ za jego miłosierdzie i za cudowne dzieła wobec synów ludzkich. 16 Bo skruszył bramy spiżowe i połamał żelazne rygle. 17 Głupcy z powodu swej występnej drogi i nieprawości doznają utrapienia. 18 Ich dusza brzydzi się wszelkim pokarmem i zbliżają się do bram śmierci. 19 A gdy wołają do PANĄ w swoim utrapieniu, wybawia ich z udręczeń. 20 Posłał swoje słowo i uzdrowił ich, i wybawił ich z grobu. 21 Niech wysławiają PANĄ za jego miłosierdzie i cudowne dzieła wobec synów ludzkich; 22 I niech składają ofiary dziękczynienia, i głoszą z radością jego dzieła. 23 Ci, którzy na statkach

wyruszają w morze, handlujący na wielkich wodach; 24 Widzą dzieła PANĄ i jego cuda w głębinach. 25 Gdy daje rozkaz, powstaje wichur i podnoszą się fale morskie. 26 Oni wstępują aż do nieba i zstępują w głębiny, tak że ich dusza mdleje w niebezpieczeństwie. 27 Chwieją się i zataczają jak pijani, a cała ich mądrość zanika. 28 Gdy wołają do PANĄ w swoim utrapieniu, wybawia ich z udręczeń. 29 Zamienia burzę w ciszę, tak że uspokajają się jej fale. 30 Wtedy oni weselą się, że ucichły; i tak przyprowadza ich do upragnionego portu. 31 Niech wysławiają PANĄ za jego miłosierdzie i cudowne dzieła wobec synów ludzkich. 32 Niech go wywyższają w zgromadzeniu ludu i w radzie starszych niech go chwala. 33 Zamienia rzeki w pustynię, a źródła wód w suchą ziemię; 34 Ziemię urodzajną zamienia w jałową z powodu niegodziwości tych, którzy w niej mieszkają. 35 Pustynię zamienia w jezioro, a suchą ziemię w źródła wód. 36 I osadza tam głodnych, aby zakładali miasta do zamieszkania; 37 I obsiewali pole, sadzili winnice i zbierali obfity plon. 38 Błogosławi im tak, że bardzo się rozmnażają, i nie zmniejsza liczebności ich bydła. 39 Ale potem maleje ich liczba i upokorzeni są uciskiem, nędzą i utrapieniem; 40 On wylewa wzgardę na władców i sprawia, że błądzą po bezdrożach pustkowia. 41 Lecz podnosi rądzego z utrapienia i rozmnaża jego rodzinę jak stado. 42 Widząc to, prawi rozweselą się, a wszelka nieprawość zamknie swe usta. 43 Kto jest tak mądry, aby tego upatrywał i rozumiał litość PANĄ?

### Psalms 108

1 Pieśń. Psalm Dawida. Boże, moje serce jest gotowe; będę ci śpiewać i wysławiać cię, także i moja chwała. 2 Obudź się, cytro i harfo, gdy o świcie powstanę. 3 Będę cię wysławiać wśród ludu, PANIE, będę ci śpiewał wśród narodów. 4 Twoje miłosierdzie bowiem jest wielkie, sięga ponad niebiosa, a twoja prawda aż pod obłoki. 5 Bądź wywyższony ponad niebiosa, Boże, a twoja chwała ponad całą ziemię; 6 Aby twoi umiłowani byli ocaleni, wybaw ich swoją prawicą i wysłuchaj mnie. 7 Bóg przemówił w swej świętości: Będę się weselić, rozdzielię Sychem, a dolinę Sukkot wymierzę. 8 Mój jest Gilead, mój i Manasses, Efraim mocą mojej głowy, Juda moim prawodawcą. 9 Moab jest moja miednicą do mycia, na Edom rzucę moje obuwie, nad Filistęą zatriumfuję. 10 Kto mnie wprowadzi do miasta warownego? Kto mnie doprowadzi aż do Edomu? 11 Czy nie ty, Boże, który nas odrzuciłeś? Czy nie wyruszysz, Boże, z naszymi wojskami? 12 Udziel nam pomocy w ucisku, bo próżna jest pomoc ludzka. 13 W Bogu będziemy mężni, on podępcze naszych wrogów.

### Psalms 109

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Boże moje chwaly, nie milcz; 2 Bo otworzyły się przeciwko mnie usta niegodziwego i usta podstępne; mówili przeciwko mnie językiem kłamliwym; 3 Otoczyli mnie słowami nienawiści i walczą przeciwko mnie bez przyczyny. 4 Sprzeciwiają mi się w zamian za moją miłość, choć ja się za nich modliłem. 5 Odpłacają mi złem za dobro i nienawiścią za moją miłość. 6 Postaw nad nim niegodziwego, a szatan niech stoi po jego prawicy. 7 Gdy stanie przed sądem, niech wyjdzie potępiony, a jego modlitwa niech zamieni się w grzech. 8 Niech jego dni będą krótkie, a jego urządek niech przejmie inny. 9 Niech jego dzieci będą sierotami, a jego żona wdową. 10 Niech jego dzieci będą tułaczami i żebrzą, niech żebrzą z dala od swoich opustoszałych miejsc. 11 Niech lichwiarz przejmie wszystko, co ma, a obcy niech rozgrabią owoc jego pracy. 12 Niech nie będzie nikogo, kto by mu okazał miłosierdzie; niech nie będzie nikogo, kto by się zlitował nad jego sierotami. 13 Niech jego potomkowie zostaną wykorzeni, niech ich imię zginie w drugim pokoleniu. 14 Niech PAN pamięta nieprawość jego przodków, a grzech jego matki niech nie będzie zgładzony. 15 Niech będą zawsze przed PANEM, aż wykorzystani z ziemi pamięć o nich; 16 Dlatego że nie pamiętał, by okazać miłosierdzie, ale przesładował człowieka rądzego i ubogiego, a strapionego w sercu chciał zabić. 17 Skoro umiłował przekleństwo, niech na niego spadnie; skoro nie chciał błogosławieństwa, niech się od niego oddali. 18 Ubierał się w przekleństwo jak w szatę, więc niech wejdzie jak woda do jego wnętrza i jak oliwa do jego kości. 19 Niech mu będzie jak płaszcz, który go okrywa, i jak pas, który go zawsze opasuje. 20 Taka niech będzie zapłata od PANĄ dla moich przeciwników i tych, którzy źle mówią przeciwko mojej duszy. 21 Ale ty, BOŻE, Panie, ujmij się za mną przez wzgląd na twoje imię; ocal mnie, bo wielkie jest twoje miłosierdzie. 22 Jestem bowiem ubogi i rądzny, a moje serce we mnie jest zranione. 23 Niknę jak cień, który się chyli, strąsają mnie jak szararacizę. 24 Moje kolana słabną od postu, a moje ciało wychudło bez tłuszczu. 25 Stałem się też dla nich pośmiewiskiem; gdy mnie widzą, kiwają głowami. 26 Wspomóż mnie, PANIE, mój Boże; wybaw mnie według swego miłosierdzia; 27 Aby mogli poznać, że to twoja ręka; że ty, PANIE, to uczyniłeś. 28 Niech oni przeklinają, ale ty błogosław; gdy powstają, niech będą zawstydeni, a twój sługa niech się weseli. 29 Niech moi przeciwnicy okryją się hańbą i niech się okryją własnym wstydem jak płaszczem. 30 Będę wielce wysławiał PANĄ swymi ustami i pośród tłumu będę go chwalił; 31 Bo staje po

prawicy nędznego, aby go wybawić od tych, którzy osadzają jego duszę.

### Psalm 110

1 Psalm Dawida. Powiedział PAN do mego Pana: Usiądź po mojej prawicy, aż położę twoich wrogów jako podnózek pod twoje stopy. 2 Łaskę twojej mocy pošle PAN z Syjonu, mówiąc: Panuj pośród twoich wrogów. 3 Twój lud będzie ochoczy w dniu twej potęgi, w ozdobie świętości i z łona jutrzenki; twoja jest rosa młodości. 4 PAN przysiągł i nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. 5 Pan po twojej prawicy zetrze królów w dniu swego gniewu. 6 Będzie sądził narody i trupami napelni wszystko; roztrzaska głowy panujące nad wieloma ziemiami. 7 Ze strumienia będzie pił po drodze, dlatego podniesie głowę.

### Psalm 111

1 Alleluja. Będę wysławiał PANA całym sercem w radzie prawych i w zgromadzeniu. 2 Wielkie są dzieła PANA, rozważane przez wszystkich, którzy je miłują. 3 Jego dzieło jest chwalebne i wspaniałe, a jego sprawiedliwość trwa na wieki. 4 Pamiętnymi uczynił swe cuda; miłosierny i litościwy jest PAN. 5 Dał pokarm tym, którzy się go boją, pamięta wiecznie o swoim przymierzu. 6 Okazał swemu ludowi potęgę swoich dzieł, dając mu dziedzictwo pogan. 7 Dzieła rąk jego to prawda i sąd, niezienne są wszystkie jego przykazania; 8 Ustalone na wieki wieków, ustanowione w prawdzie i prawości. 9 Zesłał swemu ludowi odkupienie, ustanowił na wieki swoje przymierze; jego imię jest święte i straszne. 10 Bojaźń PANA jest początkiem mądrości; prawdziwego rozumu nabywają wszyscy, którzy wypełniają jego przykazania; jego chwała trwa na wieki.

### Psalm 112

1 Alleluja. Błogosławiony człowiek, który boi się PANA i ma upodobanie w jego przykazaniach. 2 Jego potomstwo będzie potężne na ziemi, pokolenie prawych będzie błogosławione. 3 Dobrobyt i bogactwo są w jego domu, a jego sprawiedliwość trwa na wieki. 4 Dla prawych wschodzi światłość w ciemności; on jest łaskawy, miłosierny i sprawiedliwy. 5 Dobry człowiek lituje się i pożyczka, i prowadzi swoje sprawy rozważnie. 6 Na pewno nigdy się nie zachwieje, sprawiedliwy na wieki pozostanie w pamięci. 7 Nie będzie się bał złej nowiny, jego serce jest stateczne, ufa PANU. 8 Jego serce jest umocnione, nie będzie się bał, aż zobaczy pomstę nad swymi wrogami. 9 Rozzucił i dał ubogim, jego sprawiedliwość trwa

na wieki, jego róg będzie wywyższony w chwale. 10 Niegodziwy zobaczy to i rozgniewa się, zgrzytnie zębami i uschnie, pragnienie niegodziwych zginie.

### Psalm 113

1 Alleluja. Chwalcie, służy PANA, chwalcie imię PANA. 2 Niech imię PANA będzie błogosławione, odtąd aż na wieki. 3 Od wschodu słońca aż do jego zachodu, niech imię PANA będzie pochwalone. 4 PAN jest wywyższony ponad wszystkie narody, jego chwała ponad niebiosy. 5 Któż jak PAN, nasz Bóg, który mieszka na wysokościach; 6 Który zniża się, aby patrzeć na to, co jest na niebie i na ziemi? 7 Podnosi nędznego z prochu, a z gnoju podnosi ubożego; 8 Aby go posadzić z księżętami, z księżętami swego ludu; 9 On sprawia, że nieplodna staje się matką domu, ciesząc się dziećmi. Alleluja.

### Psalm 114

1 Gdy Izrael wychodził z Egiptu, dom Jakuba spośród ludu obcego języka; 2 Juda stał się jego świątynią, Izrael jego panowaniem. 3 Morze to ujrzało i uciekło, Jordan wstecz się odwrócił. 4 Góry skakały jak barany, pagórki jak jagnięta. 5 Morze, cóż ci się stało, żeś uciekło, a tobie, Jordanie, że wstecz się odwróciłeś? 6 Góry, że skakałyście jak barany, a wy, pagórki, jak jagnięta? 7 Zadrzyj, ziemio, przed obliczem Pana, przed obliczem Boga Jakuba; 8 Który zamienia skałę w jezioro, a krzemień w źródło wód.

### Psalm 115

1 Nie nam, PANIE, nie nam, ale twemu imieniu daj chwałę za twoje miłosierdzie i prawdę. 2 Czemu mają mówić poganie: Gdzież teraz jest ich Bóg? 3 A nasz Bóg jest w niebie, czyni wszystko, co zechce. 4 Ich bożki to srebro i złoto, dzieło rąk ludzkich. 5 Usta mają, ale nie mówią; mają oczy, ale nie widzą. 6 Uszy mają, ale nie słyszą; mają nozdrza, ale nie czują. 7 Ręce mają, ale nie dotykają; mają nogi, ale nie chodzą; ani gardłem swoim nie wydają głosu. 8 Niech będą do nich podobni ci, którzy je robią, i wszyscy, którzy im ufają. 9 Izraelu, ufaj PANU; on jest ich pomocą i tarczą. 10 Domu Aarona, ufaj PANU; on jest ich pomocą i tarczą. 11 Wy, którzy się boicie PANA, ufajcie PANU; on jest ich pomocą i tarczą. 12 PAN pamięta o nas, będzie błogosławił; będzie błogosławił domowi Izraela, będzie błogosławił domowi Aarona. 13 Będzie błogosławił tym, którzy boją się PANA, i małym, i wielkim. 14 Rozmnoży was PAN, was i waszych synów. 15 Błogosławieni jesteście przez PANA, który stworzył niebo i ziemię. 16 Niebiosy są niebiosami PANA, ale ziemię dał synom ludzkim. 17 Umarli

nie będą chwalili PANA ani nikt z tych, którzy zstępują do miejsca milczenia. 18 Ale my będziemy błogosławili PANA, odtąd aż na wieki. Alleluja.

### Psalm 116

1 Miłuję PANA, bo usłyszał mój głos i moje prośby. 2 Nakłonił bowiem swego ucha ku mnie, dlatego będę go wzywał za moich dni. 3 Otoczyły mnie boleści śmierci, utrapienia piekła przeniknęły mnie; przyszyły na mnie ucisk i boleść. 4 Wtedy wezwałem imienia PANA, mówiąc: PANIE, proszę, wybaw moją duszę. 5 Łaskawy jest PAN i sprawiedliwy, nasz Bóg jest miłosierny. 6 PAN strzeże ludzi prostych; byłem uciśniony, a wybawił mnie. 7 Powróć, moja duszo, do swego odpoczynku, bo PAN dobrze ci uczynił. 8 Wybawił bowiem moją duszę od śmierci, oczy moje od płaczu, moją nogę od upadku. 9 Będę chodził przed obliczem PANA w ziemi żyjących. 10 Uwierzyłem i dlatego przemówiłem; byłem bardzo strapiony. 11 Powiedziałem w zatroszeniu: Każdy człowiek to kłamca. 12 Cóż oddam PANU za wszystkie jego dobrodziejstwa, które mi wyświadczył? 13 Wezmę kielich zbawienia i będę wzywać imienia PANA. 14 Moje śluby złożone PANU wypełnię teraz przed całym jego ludem. 15 Cenna jest w oczach PANA śmierć jego świętych. 16 O PANIE, jestem twoim sługą; jestem twoim sługą i synem twojej służącej; rozerwałeś moje więzy. 17 Tobie złożę ofiarę chwały i będę wzywać imienia PANA. 18 Moje śluby złożone PANU wypełnię teraz przed całym jego ludem; 19 W dziedzicach domu PANA, pośrodku ciebie, Jeruzalem! Alleluja.

### Psalm 117

1 Chwalcie PANA, wszystkie narody! Chwalcie go, wszyscy ludzie! 2 Wielkie jest bowiem jego miłosierdzie nad nami, a prawda PANA trwa na wieki. Alleluja.

### Psalm 118

1 Wysławiajcie PANA, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie trwa na wieki. 2 Niech powie teraz Izrael, że jego miłosierdzie trwa na wieki. 3 Niech powie teraz dom Aarona, że jego miłosierdzie trwa na wieki. 4 Niech powiedzą teraz ci, którzy się boją PANA, że jego miłosierdzie trwa na wieki. 5 Wzywałem PANA w ucisku; PAN mnie wysłuchał i postawił mnie na miejscu przestronnym. 6 PAN jest ze mną, nie będę się bał; cóż może mi uczynić człowiek? 7 PAN jest ze mną wśród tych, którzy mi pomagają, więc zobaczę pomstę nad tymi, którzy mnie nienawidzą. 8 Lepiej ufać PANU, niż polegać na człowieku. 9 Lepiej ufać

PANU, niż polegać na władcach. 10 Wszystkie narody mnie otoczyły, ale w imię PANA wytepiłem je. 11 Otoczyły mnie, tak, otoczyły mnie, ale w imię PANA wytepiłem je. 12 Otoczyły mnie jak pszczoły, ale zgasy jak ogień z cierni, bo w imię PANA wytepiłem je. 13 Pchnąłeś mnie silnie, abym upadł, ale PAN mi pomógł. 14 PAN jest moją siłą i pieśnią, on stał się moim zbawieniem. 15 Głos radości i zbawienia w namiotach sprawiedliwych: Prawica PANA działa potężnie; 16 Prawica PANA jest wywyższona, prawica PANA działa potężnie. 17 Nie umrę, lecz będę żył i opowiadał dzieła PANA. 18 PAN ukarał mnie surowo, ale nie wydał mnie na śmierć. 19 Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, a wejść w nie i będę wysławiał PANA. 20 To jest brama PANA, którą wchodzi sprawiedliwi. 21 Będę cię wysławiać, bo mnie wysłuchałeś i stałeś się moim zbawieniem. 22 Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym. 23 PAN to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach. 24 Oto dzień, który PAN uczynił, weselmy się i radujmy się w nim. 25 Proszę, PANIE, wybaw teraz; proszę, PANIE, daj pomyślność. 26 Błogosławiony, który przychodzi w imię PANA; błogosławimy wam z domu PANA. 27 Bóg jest PANEM, on nas oświecił; przywiążcie baranki powrozami aż do rogów ołtarza. 28 Ty jesteś moim Bogiem, będę cię wysławiać; mój Boże, będę cię wywyższać. 29 Wysławiajcie PANA, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie trwa na wieki.

### Psalm 119

1 Błogosławieni ci, których droga jest nieskalana, którzy zgodnie z prawem PANA postępują. 2 Błogosławieni ci, którzy strzegą jego świadectw i szukają go całym sercem; 3 Którzy nie czynią nieprawości, ale chodzą jego drogami. 4 Ty rozkazałeś pilnie przestrzegać twoich nakazów. 5 Oby moje drogi były skierowane na przestrzeganie twoich praw! 6 Wtedy nie doznam wstydu, gdy będę zważał na wszystkie twoje przykazania. 7 Będę cię wysławiał w szczerości serca, gdy nauczę się twoich sprawiedliwych praw. 8 Będę przestrzegał twoich praw, nigdy mnie nie opuszczaj. 9 W jaki sposób oczyści młodzieniec swoją ścieżkę? Gdy zachowuje się według twego słowa. 10 Z całego serca cię szukam, nie pozwól mi zboczyć od twoich przykazań. 11 W swoim sercu zachowuję twoje słowa, aby nie zgryzeszyc przeciwko tobie. 12 Błogosławiony jesteś, PANIE; naucz mnie twoich praw. 13 Swoimi wargami opowiadam wszystkie nakazy twoich ust. 14 Cieszę się drogą twoich świadectw bardziej niż z wszelkiego bogactwa. 15 Rozmyślałem o twoich przykazaniach i przypatruję się twoim drogom. 16 Rozkoszuję się twoimi prawami i nie zapominam twoich



słów. 17 Okaż dobroć swemu słudze, abym żył i przestrzegał twoich słów. 18 Otwórz moje oczy, abym ujrzął cuda twego prawa. 19 Jestem obcym na ziemi, nie ukrywaj przede mną twoich przykazań. 20 Moja dusza omdlewa, tęskniąc cały czas za twoimi sądami. 21 Zgromiłeś pysznych, przekłęci są ci, którzy odstępują od twoich przykazań. 22 Oddał ode mnie hańbę i wzgardę, gdyż przestrzegam twoich świadectw. 23 Władcy też zasiadają i mówią przeciwko mnie, lecz twój sługa rozmyśla o twoich prawach. 24 Twoje świadectwa też są moją rozkoszą i moimi doradcami. 25 Moja dusza przylgnęła do prochu, ożyw mnie według twego słowa. 26 Opowiedziałem ci moje drogi i wysłuchałeś mnie; naucz mnie twoich praw. 27 Spraw, bym zrozumiał drogę twoich nakazów, a będę rozmyślał o twoich cudownych dziełach. 28 Dusza moja rozplywa się we łzach ze smutku, umocnij mnie według twego słowa. 29 Oddał ode mnie drogę kłamstwa, a obdarz mnie swoim prawem. 30 Wybrałem drogę prawdy, a twoje nakazy stawiam przed sobą. 31 Przylgnąłem do twoich świadectw; PANIE, nie pozwól mi zaznać wstydu. 32 Pobiegnę drogą twoich przykazań, gdy rozszerzysz moje serce. 33 Naucz mnie, PANIE, drogi twoich praw, a będę jej strzegł aż do końca. 34 Daj mi rozum, abym zachował twoje prawo; żebym go przestrzegał z całego serca. 35 Spraw, bym chodził ścieżką twoich przykazań, gdyż w nich mam upodobanie. 36 Nakłoń moje serce do twoich świadectw, a nie do chciwości. 37 Odwróć moje oczy, aby nie patrzyły na marność, ożyw mnie na twój drogę. 38 Utwierdź swoje słowo względem twego sługi, który się oddał twojej bojaźni. 39 Oddał ode mnie mą hańbę, której się boję, bo twoje sądy są dobre. 40 Oto pragnę twoich nakazów; ożyw mnie w swej sprawiedliwości. 41 Niech zstąpi na mnie twoja łaskawość, PANIE, twoje zbawienie według twego słowa; 42 Abym mógł dać odpowiedź temu, który mi urąga, bo ufam twojemu słowu. 43 I nie wyjmuj z moich ust słowa prawdy, bo twoich sądów oczekuję. 44 I będę zawsze strzegł twego prawa, na wieki wieków. 45 A będę chodził drogą przestronną, bo szukam twoich nakazów. 46 Owszem, będę mówił o twoich świadectwach przed królami i nie doznam wstydu. 47 Będę się rozkoszował twoimi przykazaniami, które umiłowalem. 48 Wznoszę też swoje ręce ku twoim przykazaniom, które miłuję, i będę rozmyślał o twoich prawach. 49 Pamiętaj o słowie danym twemu słudze, na którym to słowie kazałeś mi polegać. 50 To jest moja pociecha w utrapieniu, bo twoje słowo mnie ożywia. 51 Pyszni bardzo się ze mnie naśmiewają, lecz nie odstępują od twego prawa. 52 Pamiętajm o twoich wiecznych sądach, PANIE, i pocieszam się nimi. 53 Strach mnie ogarnął z powodu niegodziwych, którzy porzucają twoje prawo. 54 Twoje prawa są dla

mnie pieśniami w domu mego pielgrzymowania. 55 Nocą wspominam twoje imię, PANIE, i strzegę twego prawa. 56 To mam, bo przestrzegam twoich przykazań. 57 PANIE, ty jesteś moim udziałem, przyrzekłem przestrzegać twoich słów. 58 Modliłem się przed twoim obliczem z całego serca, zlituj się nade mną według twego słowa. 59 Rozmyślałem nad moimi drogami i zwracałem kroki ku twoim świadectwom. 60 Spieszyłem się i nie zwlekałem z przestrzeganiem twoich przykazań. 61 Hufce niegodziwych złupiły mnie, ale nie zapominam twego prawa. 62 O północy wstaję, aby wysławiać cię za twoje sprawiedliwe sądy. 63 Jestem przyjacielem wszystkich, którzy boją się ciebie, i tych, którzy przestrzegają twoich przykazań. 64 PANIE, ziemia jest pełna twego miłosierdzia; naucz mnie twoich praw. 65 Wyświadczyłeś dobro twemu słudze, PANIE, według twego słowa. 66 Naucz mnie trafnego sądu i wiedzy, bo uwierzyłem twoim przykazaniom. 67 Zanim doznałem utrapienia, błądziłem; lecz teraz przestrzegam twego słowa. 68 Jesteś dobry i czynisz dobro; naucz mnie twoich praw. 69 Zuchwali zmyślili przeciwko mnie kłamstwo, ale ja całym sercem strzegę twoich przykazań. 70 Serce ich utyłó jak sadło, ale ja rozkoszuję się twoim prawem. 71 Dobrze to dla mnie, że zostałem uciśniony, abym się nauczył twoich praw. 72 Prawo twoich ust jest lepsze dla mnie niż tysiące sztuk złota i srebra. 73 Twoje ręce mnie uczyniły i ukształtowały; daj mi rozum, abym się nauczył twoich przykazań; 74 Bojąc się ciebie, widząc mnie, będą się radować, że pokładam nadzieję w twoim słowie. 75 Wiem, PANIE, że twoje sądy są sprawiedliwe i że słusznie mnie trapiłeś. 76 Proszę cię, niech mnie uciechy twoje miłosierdzie według twego słowa do twego sługi. 77 Niech przyjdzie na mnie twoje miłosierdzie, abym żył; bo twoje prawo jest moją rozkoszą. 78 Niech się zawstydzą zuchwali, bo niesłusznie znieważali mnie, ale ja będę rozmyślał o twoich przykazaniach. 79 Niech się zwróca do mnie ci, którzy się boją ciebie, i ci, którzy znają twoje świadectwa. 80 Niech moje serce będzie nienagane w twoich prawach, abym nie doznał wstydu. 81 Moja dusza tęskni do twego zbawienia, pokładam nadzieję w twoim słowie. 82 Moje oczy słabną, czekając na twoje słowo, gdy mówię: Kiedy mnie pocieszysz? 83 Chociaż jestem jak buklak w dymie, jednak nie zapomniałem twoich praw. 84 Ile będzie dni twego sługi? Kiedy wykonasz wyrok na tych, którzy mnie prześladują? 85 Doły wykopali dla mnie zuchwali, którzy nie postępują według twego prawa. 86 Wszystkie twoje przykazania są prawdą; bez powodu mnie prześladują; pomóż mi. 87 Omal nie zgładzili mnie na ziemi; ja zaś nie porzuciłem twoich przykazań. 88 Według twego miłosierdzia ożyw mnie, abym strzegł

świadectwa twoich ust. 89 Na wieki, o PANIE, twoje słowo trwa w niebie. 90 Z pokolenia na pokolenie twoja prawda; ugruntowałeś ziemię i trwa. 91 Wszystko trwa do dziś według twego rozporządzenia; to wszystko służy tobie. 92 Gdyby twoje prawo nie było moją rozkoszą, dawno zginąłbym w moim utrapieniu. 93 Nigdy nie zapomnę twoich przykazań, bo nimi mnie ożywiłeś. 94 Twoim jestem, wybaw mnie, bo szukam twoich przykazań. 95 Człhają na mnie niegodziwi, aby mnie stracić, ale ja rozważam twoje świadectwa. 96 Widziałem koniec wszelkiej doskonałości, ale twoje przykazanie jest bezkresne. 97 O, jakże miłuję twoje prawo! Przez cały dzień o nim rozmyślałem. 98 Czynisz mnie mądrzejszym od moich nieprzyjaciół dzięki twoim przykazaniom, bo mam je zawsze przed sobą. 99 Stałem się rozumniejszy od wszystkich moich nauczycieli, bo rozmyślałem o twoich świadectwach. 100 Jestem roztropniejszy od starszych, bo przestrzegam twoich przykazań. 101 Powstrzymuję swoje nogi od wszelkiej drogi złej, abym strzegł twego słowa. 102 Nie odstępuję od twoich nakazów, bo ty mnie uczysz. 103 O, jakże słodkie są twoje słowa dla mego podniebienia! Są słodsze niż miód dla moich ust. 104 Dzięki twoim przykazaniom nabywam rozum; dlatego nienawidzę wszelkiej ścieżki fałszywej. 105 Twoje słowo jest pochodnią dla moich nóg i światłością na mojej ścieżce. 106 Złożyłem przysięgę i wypełnię ją, będę przestrzegał twoich sprawiedliwych nakazów. 107 Jestem bardzo strapiiony; PANIE, ożyw mnie według słowa twego. 108 PANIE, przyjmij dobrowolne ofiary moich ust i naucz mnie twoich nakazów. 109 Moja dusza jest stale w niebezpieczeństwie, ale nie zapominam twego prawa. 110 Niegodziwi zastawili na mnie sidła, lecz ja nie odstępuję od twoich przykazań. 111 Wziąłem twoje świadectwa jako wieczne dziedzictwo, bo są radością mego serca. 112 Nakłoniłem moje serce, by zawsze wykonywać twoje prawa, aż do końca. 113 Nienawidzę chwiejnych myśli, ale miłuję twoje prawo. 114 Ty jesteś moją ucieczką i tarczą, pokładam nadzieję w twoim słowie. 115 Odstąpcie ode mnie, złoczyńcy, będę strzegł przykazania mego Boga. 116 Wesprzyj mnie według słowa twego, abym żył, i niech nie doznam wstydu ze względu na moją nadzieję. 117 Podtrzymaj mnie, a będę wybawiony i będę rozmyślał zawsze o twoich prawach. 118 Podeptałeś wszystkich, którzy odstępują od twoich praw, bo ich zdrada to fałsz. 119 Odrzucasz jak żuźel wszystkich niegodziwych ziemi; dlatego miłuję twoje świadectwa. 120 Moje ciało drży ze strachu przed tobą, bo lękam się twoich sądów. 121 Sprawowałem sąd i sprawiedliwość; nie wydajam mnie moim ciemiężcom. 122 Bądź poręczycielem dla twego sługi ku dobremu, aby nie

uciskali mnie zuchwalcy. 123 Moje oczy słabną, czekając na twoje zbawienie i na słowo twojej sprawiedliwości. 124 Postąp ze swoim sługą według twego miłosierdzia i naucz mnie twoich praw. 125 Jestem twoim sługą, daj mi rozum, abym poznał twoje świadectwa. 126 Już czas, PANIE, abys działał, bo naruszono twoje prawo. 127 Dlatego umiłowalem twoje przykazania nad złoto, nad szczerze złoto. 128 Bo wszystkie twoje przykazania uznaję za prawdziwe, a nienawidzę wszelkiej fałszywej drogi. 129 Twoje świadectwa są przedziwne, dlatego moja dusza ich strzeże. 130 Początek twoich słów oświeca i daje rozum prostym. 131 Otwieram usta i wdycham, bo pragnąłem twoich przykazań. 132 Spójrz na mnie i zmiłuj się nade mną, jak postępujesz z tymi, którzy miłują twoje imię. 133 Utwierdź moje kroki w twoim słowie, niech nie panuje nade mną żadna nieprawość. 134 Wybaw mnie z ludzkiego ucisku, abym strzegł twoich nakazów. 135 Rozjaśnij swe oblicze nad twoim sługą i naucz mnie twoich praw. 136 Strumienie wód płyną z mych oczu, bo nie strzegą twego prawa. 137 Sprawiedliwy jesteś, PANIE, i słuszne są twoje sądy. 138 Twoje świadectwa, które nadałeś, są sprawiedliwe i bardzo wierne. 139 Gorliwość pożarła mnie, bo moi nieprzyjaciele zapominają twoje słowa. 140 Twoje słowo jest w pełni wypróbowane, dlatego twój sługa je kocha. 141 Ja jestem mały i wzgardzony, lecz nie zapominam twoich przykazań. 142 Twoja sprawiedliwość jest sprawiedliwością wieczną, a twoje prawo jest prawdą. 143 Ucisk i utrapienie spadły na mnie, lecz twoje przykazania są moją rozkoszą. 144 Sprawiedliwość twoich świadectw trwa na wieki; daj mi rozum, a będę żył. 145 Wołam z całego serca, wysłuchaj mnie, o PANIE, a będę strzegł twoich praw. 146 Wołam do ciebie, wybaw mnie, a będę strzegł twoich świadectw. 147 Wstaję przed świtem i wołam, oczekuję na twoje słowo. 148 Moje oczy wyprzedzają strażę nocną, abym mógł rozmyślać o twoim słowie. 149 PANIE, usłysz mój głos według twego miłosierdzia; ożyw mnie według twego wyroku. 150 Zbliżają się niegodziwi przesładowcy, są daleko od twego prawa. 151 Blisko jesteś, PANIE, i wszystkie twoje przykazania są prawdą. 152 Od dawna wiem o twoich świadectwach, że ugruntowałeś je na wieki. 153 Wejrzyj na moje utrapienie i wyzwól mnie, bo nie zapomniałem twego prawa. 154 Broń mojej sprawy i wybaw mnie; ożyw mnie według twego słowa. 155 Zbawienie jest daleko od niegodziwych, bo nie szukają twoich praw. 156 Wielka jest twoja litość, PANIE; ożyw mnie według twoich wyroków. 157 Liczni są moi przesładowcy i nieprzyjaciele; lecz nie uchylam się od twoich świadectw. 158 Widziałem przestępców i czułem odrazę, że nie przestrzegali twego słowa. 159 Patrz, jak miłuję twoje nakazy, PANIE;

ożyw mnie według twego miłosierdzia. 160 Podstawą twego słowa jest prawda, a wszelki wyrok twojej sprawiedliwości trwa na wieki. 161 Władcy prześladowają mnie bez przyczyny; moje serce zaś boi się twoich słów. 162 Raduję się z twego słowa jak ten, który znajduje wielki łup. 163 Nienawidzę kłamstwa i brzydzą się nim, ale miłuję twoje prawo. 164 Chwalę cię siedem razy dziennie za twoje sprawiedliwe sądy. 165 Wielki pokój dla tych, którzy miłują twoje prawo, a nie doznają żadnego zgorznienia. 166 PANIE, oczekuję na twoje zbawienie i zachowuję twoje przykazania. 167 Moja dusza przestrzega twoich świadectw, bo bardzo je miłuję. 168 Przestrzegam twoich przykazań i świadectw, bo wszystkie moje drogi są przed tobą. 169 PANIE, niech dotrze moje wołanie przed twoje oblicze, daj mi zrozumienie według słowa twego. 170 Niech dojdzie moja prośba przed twoje oblicze, ocal mnie według twojej obietnicy. 171 Moje wargi wygłoszą chwałę, gdy nauczysz mnie twoich praw. 172 Mój język będzie głosił twoje słowo, bo wszystkie twoje przykazania są sprawiedliwością. 173 Niech twoja ręka będzie mi pomocą, bo wybrałem twoje przykazania. 174 PANIE, pragnę twego zbawienia, a twoje prawo jest moją rozkoszą. 175 Pozwól mojej duszy żyć, a będzie cię chwalić; niech twoje nakazy będą dla mnie pomocą. 176 Błądząc jak zgubiona owca; szukaj twego sługi, bo nie zapominam twoich przykazań.

### Psalms 120

1 Pieśń stopni. Wołałem do PANA w swoim utrapieniu i wysłuchał mnie. 2 Ocal, PANIE, moją duszę od warg kłamliwych i od zdradliwego języka. 3 Cóż będzie ci dane albo co się stanie z tobą, zdradliwy języku? 4 Ostre strzały mocarza i węgle z jałowca. 5 Biada mi, że przebywam w Meszek i mieszkam w namiotach Kedaru. 6 Moja dusza długo mieszka z tymi, którzy nienawidzą pokoju. 7 Ja jestem za pokojem, ale gdy o tym mówię, oni są za wojną.

### Psalms 121

1 Pieśń stopni. Oczy moje podnoszę ku góróm, skąd przyjdzie mi pomoc. 2 Moja pomoc jest od PANA, który stworzył niebo i ziemię. 3 Nie pozwoli zachwiać się twojej nodze; twój stróż nie drzemie. 4 Oto ten, który strzeże Izraela, nie zdrzemnie się ani nie zaśnie. 5 PAN jest twoim stróżem, PAN jest cieniem twoim po twojej prawicy. 6 Słońce nie porazi cię za dnia ani księżyc w nocy. 7 PAN będzie cię strzegł od wszelkiego zła; on będzie strzegł twojej duszy. 8 PAN będzie strzegł twego wyjścia i przyjscia, odtąd aż na wieki.

### Psalms 122

1 Pieśń stopni Dawida. Uradowałem się, gdy mi powiedziano: Pójdźmy do domu PANA. 2 Nasze nogi stanęły w twoich bramach, o Jeruzalem! 3 Jeruzalem, pięknie budowane jak miasto, w jedną całość zespolone; 4 Bo tam wstępują pokolenia, pokolenia PANA, do świadectwa Izraela, aby wysławiać imię PANA. 5 Tam bowiem są postawione trony sądu, trony domu Dawida. 6 Proście o pokój dla Jeruzalem: Niech się szczęści tym, którzy cię miłują. 7 Niech będzie pokój w twoich murach i pokój w twoich pałacach. 8 Ze względu na moich braci i dla moich przyjaciół będę teraz cię życzył pokoju. 9 Ze względu na dom PANA, naszego Boga, będę zabiegał o twoje dobro.

### Psalms 123

1 Pieśń stopni. Do ciebie podnoszę moje oczy, który mieszkasz w niebie. 2 Oto jak oczy sług są zwrócone na ręce ich panów i jak oczy służącej na ręce jej pani, tak nasze oczy na PANA, Boga naszego, aż się zmiłuje nad nami. 3 Zmiłuj się nad nami, PANIE; zmiłuj się nad nami, bo jesteśmy nad miarę nasycony wzgardą. 4 Nasza dusza jest nad miarę nasyconaszyderstwem bezbożnych i wzgardą pysznych.

### Psalms 124

1 Pieśń stopni Dawida. Gdyby PAN nie był z nami, niech powie teraz Izrael; 2 Gdyby PAN nie był z nami, gdy ludzie powstawali przeciwko nam; 3 Wtedy połknęliby nas żywcem, gdy płonęli gniewem przeciwko nam; 4 Wtedy wody zalałyby nas, a potok porwałby nasze dusze; 5 Wtedy gwałtowne wody porwałyby nasze dusze. 6 Błogosławiony PAN, który nas nie wydał na pastwę ich zębom. 7 Nasza dusza umknęła jak ptak z siideł ptaszników; siidla się podarły, a my uciekliśmy. 8 Nasza pomoc jest w imieniu PANA, który stworzył niebo i ziemię.

### Psalms 125

1 Pieśń stopni. Ci, którzy ufają PANU, są jak góra Syjon, która się nie porusza, ale trwa na wieki. 2 Jak góry otaczają Jeruzalem, tak PAN otacza swój lud, teraz i na wieki. 3 Nie zaciąży bowiem berło niegodziwych nad losem sprawiedliwych, by sprawiedliwi nie wyciągali swych rąk od nieprawości. 4 Czyń dobrze, PANIE, dobrym i tym, którzy są prawego serca. 5 A tych, którzy zbaczają na kręte swe drogi, niech PAN odprawi wraz z czyniącymi nieprawość. Niech będzie pokój nad Izraelem.

### Psalms 126

1 Pieśń stopni. Gdy PAN odwrócił niewolę Syjonu, byliśmy jak we śnie. 2 Wtedy usta nasze napęliły się śmiechem, a nasz język radością; wtedy mówiono między narodami: PAN uczynił wielkie rzeczy dla nich. 3 PAN uczynił dla nas wielkie rzeczy i z tego się radujemy. 4 Odwróć, PANIE, naszą niewolę jak strumienie na południu. 5 Ci, którzy sięją we łzach, będą żąć z radością. 6 Kto wychodzi z płaczem, niosąc drogie ziarno, powróci z radością, przynosząc swoje snopy.

### Psalms 127

1 Pieśń stopni dla Salomona. Jeśli PAN nie zbuduje domu, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą; jeśli PAN nie będzie strzegł miasta, na próżno czuwa strażnik. 2 Daremne jest dla was wstawać rano, wysiadywać do późna i jeść chleb boleści, bo to on daje sen swemu umiłowanemu. 3 Oto dzieci są dziedzictwem od PANA, a owoc łona nagrodą. 4 Jak strzały w ręku mocarza, tak są dzieci zrodzone za młodu. 5 Błogosławiony mąż, który napęlił nimi swój kołczan; nie doznają wstydu, gdy się w bramie będą rozprawiać z nieprzyjaciółmi.

### Psalms 128

1 Pieśń stopni. Błogosławiony każdy, kto się boi PANA; kto kroczy jego drogami. 2 Bo będziesz spożywać z pracy twoich rąk; będziesz błogosławionym i będzie ci się dobrze wiodło. 3 Twoja żona będzie jak płodna winorośl obok twego domu; twoje dzieci jak sadzonki oliwne dokoła twego stołu. 4 Oto tak będzie błogosławiony mąż, który się boi PANA. 5 Niech ci PAN błogosławi z Syjonu, abyś oglądał dobro Jeruzalem po wszystkie dni twego życia; 6 I abyś oglądał dzieci twoich synów i pokój nad Izraelem.

### Psalms 129

1 Pieśń stopni. Bardzo mnie uciskali od mojej młodości, niech powie teraz Izrael; 2 Bardzo mnie uciskali od mojej młodości, lecz mnie nie przemogli. 3 Zorali mój grzbiet oracze i długie bruzdy porobili. 4 Ale PAN jest sprawiedliwy; poprzecinał powrozy niegodziwych. 5 Niech się zawstydzą i cofną wszyscy, którzy nienawidzą Syjonu. 6 Będą jak trawa na dachu, która usycha, zanim zakwitnie; 7 Którą żniwiarz nie napęlił swej garści ani swego naręcza ten, który wiąże snopy. 8 Inie powiedzą przechodnie: Niech będzie z wami błogosławieństwo PANA albo: Błogosławimy wam w imię PANA.

### Psalms 130

1 Pieśń stopni. Z głębokości wołam do ciebie, PANIE. 2 Panie, wysłuchaj mego głosu. Nakłoń swych uszu na głos mego błagania. 3 PANIE, jeśli będziesz zważał na nieprawości, o Panie, któż się ostoi? 4 Ale u ciebie jest przebaczenie, aby się ciebie bano. 5 Oczekuję PANA, moja dusza oczekuje; i w jego słowie pokładam nadzieję. 6 Moja dusza oczekuje Pana bardziej niż strażnicy świtu, bardziej niż ci, którzy strzegą do poranka. 7 Niech Izrael oczekuje PANA; u PANA bowiem jest miłosierdzie i u niego obfite odkupienie. 8 On sam odkupi Izraela ze wszystkich jego nieprawości.

### Psalms 131

1 Pieśń stopni Dawida. PANIE, moje serce nie wywyższa się i moje oczy nie są wyniosłe ani nie ubiegam się o wielkie rzeczy albo zbyt cudowne dla mnie. 2 Doprawdy uciszyłem i uspokoiłem swoją duszę jak dziecko odstawione od piersi swej matki; moja dusza jest jak dziecko odstawione. 3 Niech Izrael pokłada nadzieję w PANU odtąd na wieki.

### Psalms 132

1 Pieśń stopni. Pamiętaj, PANIE, Dawida i wszystkie jego utrapienia; 2 Jak przysiągł PANU i ślubował potężnemu Bogu Jakuba, mówią: 3 Zaprawdę, nie wejść do przybytku, do mego domu, i nie wstąpię na postanie mego łoża; 4 I nie dam zasnąć swoim oczom ani drzemać swoim powiekom; 5 Póki nie znajdę miejsca dla PANA, mieszkania dla potężnego Boga Jakuba. 6 Oto usłyszeliśmy o niej w Efrata, znaleźliśmy ją na polach leśnych. 7 Wejźmy do jego przybytków, oddajmy pokłon u podnóżka jego stóp. 8 Powstań, PANIE, i wejź do miejsca twego odpoczynku, ty i arka twojej mocy. 9 Niech twoi kapłani ubiorą się w sprawiedliwość, a twoi święci niech się radują. 10 Ze względu na Dawida, twego sługę, nie odtrącaj oblicza twego pomazańca. 11 Przysiągł PAN Dawidowi prawdę i nie wycofa się z tego: Z owocu twoich bioder posadzę na twoim tronie. 12 Jeśli twoi synowie będą strzegli mego przymierza i moich świadectw, których ich nauczę, to wtedy i ich synowie aż na wieki będą siedzieli na twoim tronie. 13 PAN bowiem wybrał Syjon i upodobał go sobie na mieszkanie: 14 To będzie mój odpoczynek aż na wieki; tu będę mieszkał, bo go sobie upodobałem. 15 Będę obficie błogosławił jego żywność, a jego ubogich nasycę chlebem. 16 Jego kapłanów przyodzieję zbawieniem, a jego święci będą wołać radośnie. 17 Tam sprawię, że zakwitnie róg Dawida; tam zgotuję pochodnię memu

pomazańcowi. 18 Okryję jego nieprzyjaciół wstydem, ale nad nim rozkwitnie jego korona.

### Psalm 133

1 Pieśń stopni Dawida. Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia zgodnie mieszczą. 2 Jest to jak wyborny olejek na głowę, który spływa na brodę, na brodę Aarona; który spływa na brzeg jego szat; 3 Jak rosa Hermonu, która opada na góry Syjon; tam bowiem PAN daje błogosławieństwo i życie na wieki.

### Psalm 134

1 Pieśń stopni. Oto błogosławcie PANA, wszyscy słudzy PANA, którzy nocami stoicie w domu PANA. 2 Wzniescie wasze ręce ku świątyni i błogosławcie PANA. 3 Niech cię błogosławi z Syjonu PAN, który stworzył niebo i ziemię.

### Psalm 135

1 Alleluja. Chwalcie imię PANA; chwalcie, słudzy PANA; 2 Którzy stoicie w domu PANA, w przedsionkach domu naszego Boga. 3 Chwalcie PANA, bo PAN jest dobry; śpiewajcie jego imieniu, bo jest wdzięczne. 4 PAN bowiem wybrał sobie Jakuba i Izraela na swoją szczególną własność. 5 Wiem, że wielki jest PAN, a nasz Pan jest ponad wszystkimi bogami. 6 Wszystko, co PAN chce, to czyni na niebie i na ziemi, w morzu i we wszystkich głębinach. 7 On sprawia, że mgły wznoszą się z krańców ziemi; wywołuje błyskawice i deszcz, wydobywa wiatr ze swoich skarbców; 8 Poraził pierworodnych w Egipcie, od człowieka aż do zwierzęcia. 9 Zesłał znaki i cuda wśród ciebie, Egipcie; na faraona i na wszystkie jego sługi. 10 Pobił wiele narodów i zgładził potężnych królów; 11 Sychona, króla Amorytów, i Oga, króla Baszanu, i wszystkie królestwa Kanaanu; 12 I dał ich ziemię w dziedzictwo, w dziedzictwo Izraelowi, swemu ludowi. 13 Twoje imię, PANIE, trwa na wieki; twoja pamięć, PANIE, z pokolenia na pokolenie. 14 Bo PAN będzie sędzić swój lud i zmiłuje się nad swymi sługami. 15 Bożki pogan to srebro i złoto, dzieło ludzkich rąk. 16 Mają usta, ale nie mówią; mają oczy, ale nie widzą; 17 Mają uszy, ale nie słyszą, i nie ma oddechu w ich ustach. 18 Podobni są do nich ci, którzy je robią, i wszyscy, którzy w nich pokładają ufność. 19 Domu Izraela, błogosławcie PANA; domu Aarona, błogosławcie PANA. 20 Domu Lewiego, błogosławcie PANA; wy, którzy się boicie PANA, błogosławcie PANA. 21 Niech będzie błogosławiony z Syjonu PAN, który mieszka w Jeruzalem. Alleluja.

### Psalm 136

1 Wystawiajcie PANA, bo jest dobry; bo na wieki jego miłosierdzie. 2 Wystawiajcie Boga bogów, bo na wieki jego miłosierdzie. 3 Wystawiajcie Pana panów, bo na wieki jego miłosierdzie; 4 Tego, który sam czyni wielkie cuda, bo na wieki jego miłosierdzie. 5 Tego, który w mądrości uczynił niebios, bo na wieki jego miłosierdzie; 6 Tego, który rozparł ziemię nad wodami, bo na wieki jego miłosierdzie; 7 Tego, który uczynił wielkie światła, bo na wieki jego miłosierdzie; 8 Słońce, aby panowało we dnie, bo na wieki jego miłosierdzie; 9 Księżyc i gwiazdy, aby panowały w nocy, bo na wieki jego miłosierdzie. 10 Tego, który poraził Egipt w jego pierworodnych, bo na wieki jego miłosierdzie. 11 Tego, który wyprowadził spośród niego Izraela, bo na wieki jego miłosierdzie; 12 Mocną ręką i wyciągniętym ramieniem, bo na wieki jego miłosierdzie. 13 Tego, który rozdzielił Morze Czerwone na części, bo na wieki jego miłosierdzie; 14 I przeprowadził środkiem Izraela, bo na wieki jego miłosierdzie. 15 I wrzucił faraona z jego wojskiem w Morze Czerwone, bo na wieki jego miłosierdzie. 16 Tego, który prowadził swój lud przez pustynię, bo na wieki jego miłosierdzie. 17 Tego, który pobił wielkich królów, bo na wieki jego miłosierdzie; 18 I zgładził potężnych królów, bo na wieki jego miłosierdzie; 19 Sychona, króla Amorytów, bo na wieki jego miłosierdzie; 20 Oga, króla Baszanu, bo na wieki jego miłosierdzie. 21 I dał ich ziemię w dziedzictwo, bo na wieki jego miłosierdzie; 22 W dziedzictwo Izraelowi, swemu słudze, bo na wieki jego miłosierdzie. 23 Tego, który w naszym poniżeniu pamiętał o nas, bo na wieki jego miłosierdzie. 24 I wybawił nas od naszych nieprzyjaciół, bo na wieki jego miłosierdzie. 25 Tego, który daje pokarm wszelkiemu ciału, bo na wieki jego miłosierdzie. 26 Wystawiajcie Boga niebios, bo na wieki jego miłosierdzie.

### Psalm 137

1 Nad rzekami Babilonu, tam siedzieliśmy i płakaliśmy, wspominając Syjon. 2 Na wierzbach tamtej krainy zawiesiliśmy nasze harfy; 3 Bo tam ci, którzy nas wzięli w niewolę, żądali od nas pieśni, a nasi ciemiężcy – radości, mówiąc: Śpiewajcie nam którąś z pieśni Syjonu. 4 Jakże możemy śpiewać pieśń PANA na obcej ziemi? 5 Jeśli zapomnę o tobie, Jeruzalem, niech sama o sobie zapomni moja prawica. 6 Niech mi język przylgnie do podniebienia, jeśli nie będę pamiętał o tobie, jeśli nie postawię Jeruzalem ponad największą moją radość. 7 Pamiętaj, PANIE, synów Edomu i dzień Jeruzalem, gdy mówili: Zburzcie, zburzcie je aż do jego fundamentu. 8 O córko Babilonu, i ty

będziesz spustoszona. Błogosławiony, kto ci odplaci za zło, jakie nam uczyniłaś. 9 Błogosławiony, kto schwyci i roztrząska twe dzieci o skałę.

### Psalm 138

1 Psalm Dawida. Będę cię wysławiał, PANIE, z całego mego serca; będę ci śpiewał wobec bogów. 2 Oddam ci pokłon ku twej świętej świątyni i będę wysławiał twoje imię za miłosierdzie twoje i prawdę; bo wywyższyłeś twoje imię i słowo ponad wszystko. 3 W dniu, gdy cię wzywałem, wysłuchałeś mnie i mocą posiliłeś moją duszę. 4 Wszyscy królowie będą cię wysławiali, PANIE, gdy usłyszą słowa twoich ust. 5 I będą śpiewali o drogach PANA, że wielka jest chwała PANA. 6 A choć wywyższony jest PAN, jednak ma wzgląd na pokornego, a wyniosłego pozna je z daleka. 7 Choćbym chodził pośród utrapienia, ożywisz mnie; wyciągniesz swoją rękę przeciw gniewowi moich nieprzyjaciół, a twoja prawica mnie wybawi. 8 PAN dokona wszystkiego za mnie. PANIE, twoje miłosierdzie trwa na wieki; nie opuszczaj dzieł twoich rąk.

### Psalm 139

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. PANIE, przeniknąłeś mnie i znasz mnie. 2 Wiesz, kiedy siedzę i wstaję; z daleka znasz moje myśli. 3 Otaczasz moją ścieżkę i spoczynek, wszystkie moje drogi są ci znane. 4 Zanim na moim języku pojawi się słowo, ty, PANIE, już je znasz. 5 Otaczasz mnie z tyłu i z przodu i położyłeś na mnie twoją rękę. 6 Zbyt cudowna jest dla mnie twoja wiedza; jest wzniosła, nie mogę jej pojąć. 7 Dokąd ujdę przed twoim duchem? Dokąd ucieknę przed twoim obliczem? 8 Jeśli wstąpię do nieba, jesteś tam; jeśli przygotuję sobie postanie w piekle, tam też jesteś. 9 Gdybym wziął skrzydła zorzy porannej, aby zamieszkać na krańcu morza; 10 I tam twoja ręka prowadziłaby mnie i twoja prawica by mnie podtrzymała. 11 Jeśli powiem: Na pewno zakryją mnie ciemności, to i noc będzie dokoła mnie światłem. 12 Nawet ciemność nic przed tobą nie kryje, dla ciebie noc świeci jak dzień, ciemność jest jak światłość. 13 Ty bowiem panujesz nad moimi nerkami; odkryłeś mnie w łonie mojej matki. 14 Wysławiam cię, bo zostałem stworzony w sposób zadziwiający i cudowny; przedziwne są twoje dzieła, a moja dusza zna je bardzo dobrze. 15 Żadna moja kość nie była zakryta przed tobą, gdy zostałem stworzony w skrytości i misternie złożony w głębinach ziemi. 16 Twoje oczy widziały niedoskonały płód mego ciała; w twojej księdze są zapisane wszystkie moje członki i dni, w które były kształtowane, gdy jeszcze żadnego z nich nie było. 17 Jak drogie są dla mnie twoje myśli, Boże! Jak wielka jest ich liczba! 18 Gdybym chciał je zliczyć,

byłoby ich więcej niż piasku; gdy się budzę, jeszcze jestem z tobą. 19 Zgładzisz, Boże, niegodziwego; niech odstąpią ode mnie ludzie krwawi; 20 Którzy mówią obrzydliwości przeciwko tobie, twoi wrogowie nadaremnie biorą twoje imię. 21 Czy nie nienawidzę tych, PANIE, którzy nienawidzą ciebie? I nie brzydzą się tymi, którzy przeciwko tobie powstają? 22 Nienawidzę ich pełnią nienawiści i mam ich za wrogów. 23 Przeniknij mnie, Boże, i poznaj moje serce; wypróbuj mnie i poznaj moje myśli; 24 I zobacz, czy jest we mnie droga nieprawości, a prowadź mnie drogą wieczną.

### Psalm 140

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Wybaw mnie, PANIE, od złego człowieka; strzeż mnie od okrutnika; 2 Od tych, którzy knują w sercu złe rzeczy, każdego dnia zbierają się na wojnę. 3 Wyostrażają swe języki jak węże, jad żmii pod ich wargami. Sela. 4 Zachowaj mnie, PANIE, od rąk niegodziwego, strzeż mnie od okrutnika; od tych, którzy postanowili zwalić mnie z nóg. 5 Pyszni zastawili na mnie sidła i przygotowali powrozy; rozciągnęli sieci przy ścieżce; zastawili na mnie pułapkę. Sela. 6 Powiedziałem PANIE: Ty jesteś moim Bogiem; wysłuchaj, PANIE, głosu moich błagań. 7 Panie BOŻE, mocy mego zbawienia, który osłaniaasz moją głowę w dniu bitwy; 8 Nie spełniaj, PANIE, pragnień niegodziwego; nie wspomagaj jego złych zamysłów, aby się nie podniósł. Sela. 9 Niech nieprawość ich własnych warg okryje wodza tych, którzy mnie otoczyli. 10 Niech na nich spadną rozżarzone węgle; niech będą wrzuceni do ognia i do głębokich dołów, by już nie powstałi. 11 Niech oszczerca nie będzie utwierdzony na ziemi, a człowiek okrutny upadnie przygnieciony złem. 12 Wiem, że PAN ujmie się za strapionym i pomści krzywdę nędzarzy. 13 Zaprawdę sprawiedliwi będą wysławiać twoje imię, a prawi będą mieszkać przed twoim obliczem.

### Psalm 141

1 Pieśń Dawida. PANIE, wołam do ciebie, pospiesz ku mnie; wysłuchaj mego głosu, gdy wołam do ciebie. 2 Niech moja modlitwa będzie przed tobą jak kadzidło, a podniesienie moich rąk jak wieczorna ofiara. 3 PANIE, postaw straż przy moich ustach; strzeż drzwi moich warg. 4 Nie skłaniaj mego serca ku złemu, abym nie popełniał czynów niegodziwych z ludźmi, którzy czynią nieprawość; i żebym się nie karmił ich rozkoszami. 5 Niech mnie bije sprawiedliwy, a przyjmę to za miłosierdzie; i niech mnie strofuje, a będzie mi to jak wyborny olejek, który nie szkodzi mojej głowie; bo jeszcze będę się modlił w czasie ich nieszczęścia. 6 Gdy ich sędziowie będą

zrzuć do miejsc skalistych, usłyszaj moje słowa, bo są wdzięczne. 7 Jak gdyby kto rąbał i łupał drwa na ziemi, tak nasze kości są rozrzucone przy wejściu do grobu. 8 Ale podnoszę swoje oczy do ciebie, BOŻE, Panie; tobie ufam, nie porzucaj mojej duszy. 9 Strzeż mnie od sidła, które zastawili na mnie, i od pułapek czyniących nieprawość. 10 Niech niegodziwi wpadną w swoje sieci, podczas gdy ja ujdę cało.

### Psalms 142

1 Pieśń pouczająca Dawida, jego modlitwa, gdy był w jaskini. Swoim głosem wołam do PANA; swoim głosem modlę się do PANA. 2 Wylewam przed nim swoją troskę i opowiadam mu swoje utrapienie. 3 Gdy mój duch jest we mnie zdruzgotany, ty znasz moją ścieżkę; na drodze, którą chodziłem, zastawili na mnie sidło. 4 Oglądałem się na prawo i spojrzałem, ale nie było nikogo, kto mnie znał; nie było dla mnie ucieczki, nikt się nie troszczył o moją duszę. 5 PANIE, wołam do ciebie, mówiąc: Ty jesteś moją nadzieją, ty jesteś moim udziałem w ziemi żyjących. 6 Wysłuchaj mego wołania, bo jestem bardzo udrczony; ocal mnie od moich prześladowców, bo są mocniejsi ode mnie. 7 Wyprowadź moją duszę z więzienia, abym chwalił twoje imię; sprawiedliwi otoczą mnie, gdy okażesz mi dobroć.

### Psalms 143

1 Psalm Dawida. PANIE, wysłuchaj mojej modlitwy i nadstaw ucha na moje prośby; wysłuchaj mnie w swojej wierności i sprawiedliwości. 2 A nie stawiaj przed sądem swojego sługi, bo nikt z żyjących nie będzie usprawiedliwiony przed tobą. 3 Nieprzyjacieli bowiem prześladowają moją duszę, powalił na ziemię moje życie; sprawił, że muszę mieszkać w ciemności jak dawno umarli. 4 I mój duch jest zdruzgotany we mnie, serce we mnie niszczyje. 5 Wspominam dawne dni, rozmyślałem o wszystkich twoich dziełach i rozważam czyny twoich rąk. 6 Wyciągam ku tobie swoje ręce; moja dusza pragnie ciebie jak sucha ziemia. Sela. 7 Wysłuchaj mnie prędko, PANIE; mój duch omdlewa; nie ukrywaj przede mną swego oblicza, bym się nie stał jak ci, którzy schodzą do dołu. 8 Spraw, abym rano słyszał o twoim miłosierdziu, bo tobie ufam; oznajmij mi drogę, którą mam chodzić, bo do ciebie wnoszę moją duszę. 9 Ocal mnie od moich wrogów, PANIE; do ciebie się uciekam. 10 Naucz mnie czynić twoją wolę, bo ty jesteś moim Bogiem; twój duch jest dobry; prowadź mnie do ziemi prawości. 11 Ożyw mnie, PANIE, dla twojego imienia; ze względu na twoją sprawiedliwość wyprowadź moją duszę z utrapienia. 12 W swoim miłosierdziu wytrać moich wrogów i zgładź wszystkich przeciwników mojej duszy, bo jestem

twoim sługą.

### Psalms 144

1 Pieśń Dawida. Błogosławiony PAN, moja skała, który zaprawia moje ręce do walki, a moje palce do wojny. 2 Moje miłosierdzie i moja twierdza, moja warownia, mój wybawiciel i moja tarcza; ten, któremu ufam, on mi poddaje mój lud. 3 PANIE, czym jest człowiek, że zwracasz na niego uwagę? Albo syn człowieczy, że go poważasz? 4 Człowiek jest podobny do marności; jego dni jak cień, który przemija. 5 PANIE, nachyl swoich niebios i zstap; dotknij gór, a będą dymić. 6 Zabłyśnij błyskawicą i rozprosz ich; wypuść swoje strzały i poraż ich. 7 Wyciągnij swą rękę z wysokości; wybaw mnie i ocal z wielkich wód, z rąk cudzoziemców; 8 Których usta mówią kłamstwo, a ich prawica jest prawicą fałszywą. 9 Boże, zaśpiewam tobie nową pieśń; będę ci śpiewał przy dźwiękach lutni i harfy o dziesięciu strunach. 10 Ty dajesz królom zwycięstwo, a Dawida, swego sługę, wybawiasz od srogiego miecza. 11 Wybaw mnie i ocal z rąk cudzoziemców, których usta mówią kłamstwo, a ich prawica jest prawicą fałszywą; 12 Aby nasi synowie byli jak szczepy wyrosłe w swojej młodości, a nasze córki jak kamienie węgielne, wyrzeźbione na wzór pałacu; 13 Aby nasze spichlerze były pełne, obficie zaopatrzone we wszystko, nasze stada rodziły tysiące i dziesięć tysięcy w naszych zagrodach; 14 Aby nasze woły były tłuste, żeby nie było włamań ani ucieczek, ani narzekania na naszych ulicach. 15 Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje. Błogosławiony lud, którego Bogiem jest PAN.

### Psalms 145

1 Pieśń pochwalna Dawida. Będę cię wywyższać, Boże mój, królu mój, i będę błogosławić twe imię na wieki wieków. 2 Każdego dnia będę cię błogosławić i chwalić twoje imię na wieki wieków. 3 Wielki jest PAN i godzien wielkiej chwały, a jego wielkość jest niezbadana. 4 Pokolenie pokoleniu będzie wychwalać twoje dzieła i opowiadać o twoich potężnych czynach. 5 Będę wysławiać wspaniałość chwały twojego majestatu i twoje cudowne dzieła. 6 I będę mówić o mocy twoich straszliwych czynów, a ja będę opowiadać twoją wielkość. 7 Będę wysławiać pamięć twojej wielkiej dobroci i śpiewać o twojej sprawiedliwości. 8 Łaskawy jest PAN i litościwy, nieskory do gniewu i bardzo miłosierny. 9 Dobry jest PAN dla wszystkich, a jego miłosierdzie nad wszystkimi jego dziełami. 10 Twoje dzieła będą cię wysławiać, PANIE, a twój święci będą ci błogosławić. 11 Będą opowiadać o chwale twojego królestwa i mówić o twojej potędze; 12 Aby oznajmić synom ludzkim jego potężne

czyny i wspaniałą chwałę jego królestwa. 13 Twoje królestwo jest królestwem wiecznym, a twoje panowanie trwa przez wszystkie pokolenia. 14 PAN podtrzymuje wszystkich, którzy upadają, i podnosi wszystkich przygnębionych. 15 Oczy wszystkich oczekują ciebie, a ty im dajesz pokarm we właściwym czasie. 16 Otwierasz swoją rękę i nasycasz do woli wszystko, co żyje. 17 Sprawiedliwy jest PAN we wszystkich swoich drogach i miłosierny we wszystkich swoich dziełach. 18 Bliski jest PAN wszystkim, którzy go wzywają; wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie. 19 Spełni pragnienia tych, którzy się go boją; usłysz ich wołanie i wybawi ich. 20 PAN strzeże wszystkich, którzy go miłują; a wytraci wszystkich niegodziwych. 21 Moje usta będą głosić chwałę PANA i niech wszelkie ciało błogosławi jego święte imię na wieki wieków.

### Psalms 146

1 Alleluja. Chwal, duszo moja, PANA. 2 Będę chwalił PANA, póki żyje; będę śpiewał memu Bogu, póki będę istniał. 3 Nie pokładajcie ufności we władcach ani w żadnym synu ludzkim, u którego nie ma wybawienia. 4 Opuszcza go duch i wraca do swojej ziemi; w tymże dniu zginą wszystkie jego myśli. 5 Błogosławiony ten, kogo pomocą jest Bóg Jakuba, kto nadzieję pokłada w PANU, jego Bogu; 6 Który uczynił niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest; który dochowuje prawdy na wieki; 7 Który oddaje sprawiedliwość pokrzywdzonym i daje chleb głodnym; PAN uwalnia więźniów. 8 PAN otwiera oczy ślepych; PAN podnosi przygnębionych; PAN miłuje sprawiedliwych. 9 PAN strzeże przychodniów, wspomaga sierotę i wdowę, ale krzyżuje drogę niegodziwych. 10 PAN będzie królował na wieki, twój Bóg, o Syjonie, z pokolenia na pokolenie. Alleluja.

### Psalms 147

1 Chwalcie PANA, bo dobrze jest śpiewać naszemu Bogu; jest to bowiem miłe i piękna jest chwała. 2 PAN buduje Jeruzalem i gromadzi rozproszonych Izraela. 3 On uzdrowia skruszonych w sercu i opatruje ich rany. 4 On liczy gwiazdy, nazywa każdą z nich po imieniu. 5 Wielki jest nasz Pan i zasobny w moc; jego mądrość jest niezmierna. 6 PAN podnosi pokornych, a niegodziwych poniża aż do ziemi. 7 Śpiewajcie PANU z dziękczynieniem; śpiewajcie naszemu Bogu przy dźwiękach harfy; 8 Który okrywa niebiosa obłokami i przygotowuje deszcz dla ziemi; który sprawia, że trawa rośnie na górach; 9 Który daje pokarm bydłu i młodym krukom wołającym do niego. 10 Nie

lubuje się w mocy konia ani nie ma upodobania w goleniach mężczyzny. 11 PAN ma upodobanie w tych, którzy się go boją, którzy ufają jego miłosierdziu. 12 Chwal PANA, Jeruzalem; chwal swego Boga, Syjonie. 13 On bowiem umacnia zasuwę twoich bram i błogosławi synów twoich pośród ciebie. 14 Zapewnia pokój w twoich granicach i syci cię najwyborniejszą pszenicą. 15 On wysłał swój rozkaz na ziemię; szybko biegnie jego słowo. 16 On daje śnieg jak wełnę, rozsypuje szron jak popiół. 17 Rzuci swój lód jak okrucy; któż ostoi się przed jego zimnem? 18 Posyła swoje słowo i lody topnieją; wionie swym wiatrem i wody spływają. 19 Oznajmia swe słowo Jakubowi, swe prawa i sądy Izraelowi. 20 Nie uczynił tak żadnemu narodowi, nie poznali jego sądów. Alleluja.

### Psalms 148

1 Alleluja. Chwalcie PANA z niebios, chwalcie go na wysokościach. 2 Chwalcie go, wszyscy jego aniołowie; chwalcie go, wszystkie jego zastępy. 3 Chwalcie go, słońce i księżycu; chwalcie go, wszystkie gwiazdy święce. 4 Chwalcie go, niebiosa nad niebiosami i wody, które są nad niebiosami. 5 Niech chwałą imię PANA, on bowiem rozkazał i zostały stworzone. 6 I ustanowił je na wieki wieków; dał prawo, które nie przemienie. 7 Chwalcie PANA z ziemi, smoki i wszystkie głębiny. 8 Ogniu i gradzie, śniegu i parze, wietrze gwałtowny, wykonujący jego rozkaz; 9 Góry i wszystkie pagórki, drzewa owocowe i wszystkie cedry; 10 Zwierzęta i wszelkie bydło, istoty pelzające i plectwo skrzydlate. 11 Królowie ziemscy i wszystkie narody; władcy i wszyscy sędziowie ziemi; 12 Młodzieńcy, a także dziewice, starzy i dzieci; 13 Niech chwałą imię PANA, bo tylko jego imię jest wzniosłe, a jego chwała nad ziemią i niebem. 14 I wywyższył róg swego ludu, chwałę wszystkich jego świętych, zwłaszcza synów Izraela, ludu mu bliskiego. Alleluja.

### Psalms 149

1 Alleluja. Śpiewajcie PANU nową pieśń; niech jego chwała zabrzmie w zgromadzeniu świętych. 2 Niech Izrael cieszy się swoim Stwórcą; niech synowie Syjonu radują się swoim Królem. 3 Niech chwałą jego imię tańcem; niech grają mu na bębnie i na harfie. 4 PAN bowiem swój lud upodobał sobie; zdoła pokornych zbawieniem. 5 Niech święci się radują w chwale Bożej, niech śpiewają na swych posłaniach. 6 Niech chwała Boża będzie na ich ustach, a miecz obosieczny w ich rękach; 7 Aby dokonali zemsty na poganach i ukarali narody; 8 Aby zakuli ich królów w kajdany, a ich dostojników w żelazne okady; 9 Aby wystokali na nich zapisany wyrok. Taka jest chwała wszystkich jego

świętych. Alleluja.

## Psalm 150

1 Alleluja. Chwalcie Boga w jego świątyni; chwalcie go na firmamencie jego mocy. 2 Chwalcie go za jego potężne dzieła; chwalcie go za jego wielką dostojność. 3 Chwalcie go na głośnych trąbach; chwalcie go na cytrze i na harfie. 4 Chwalcie go bębniem i tańcem; chwalcie go na strunach i na fletach. 5 Chwalcie go na głośnych cymbałach; chwalcie go na cymbałach brzęczących. 6 Niech wszystko, co oddycha, chwali PANA. Alleluja.

## PROVERBS

### Chapter 1

1 Przysłowia Salomona, syna Dawida, króla Izraela; 2 Do poznania mądrości i karności, do zrozumienia słów roztropnych; 3 Do zdobycia pouczenia w mądrości, w sprawiedliwości, w sądzie i w prawości; 4 Do udzielenia prostym rozważi, a młodemu – wiedzy i roztropności. 5 Mądry posłucha i przybędzie mu wiedzy, a rozumny nabędzie rad; 6 Aby rozumieć przysłowia i ich wykładnię, słowa mądrych i ich zagadki. 7 Bojaźń PANA jest początkiem wiedzy, ale głupcy gardzą mądrością i karnością. 8 Synu mój, słuchaj pouczenia swego ojca i nie odrzucaj nauki swojej matki; 9 Bo one będą wdzięczną ozdobą na twojej głowie i kosztownym łańcuchem na szyi. 10 Synu mój, jeśli grzesznicy cię namawiają, nie pozwalaj. 11 Jeśli mówią: Chodź z nami, czyhajmy na krew, zaczajmy się na niewinnego bez powodu; 12 Pożremy ich żywcem jak grób, całych, jak zstępujących do dołu; 13 Znajdziemy wszelkie kosztowności, napelnimy swoje domy łupem; 14 Dziel z nami swój los; miejmy wszyscy jedną sakiewkę. 15 Synu mój, nie wyruszaj z nimi w drogę; powstrzymaj swoją nogę od ich ścieżki. 16 Ich nogi bowiem biegną do zła i spieszą się do przelania krwi. 17 Na próżno zastawia się sieci na oczach wszelkiego ptactwa. 18 Oni też czyhają na własną krew, czają się na własne życie. 19 Takie są ścieżki każdego, który jest chciwy zysku; swojemu właścicielowi taki zysk odbiera życie. 20 Mądrość woła na dworze, podnosi swój głos na ulicach. 21 Woła w największym zgiefku, u wrót bram, w mieście wygłasza swoje słowa: 22 Jak długo, procy, będziecie kochać głupotę, szydercy – lubować się w swoim szyderstwie, a głupi – nienawidzić wiedzy? 23 Nawróćcie się na moje upomnienie; oto wyleję na was mojego ducha, oznajmię wam moje słowa. 24 Ponieważ wołałam, a odmawialiście; wyciągałam rękę, a nikt nie zważał; 25 Owszem, odrzuciliście

całą moją radę i nie chcieliście przyjąć mojego upomnienia; 26 Dlatego będę się śmiać z waszego nieszczęścia, będę sztydzić z was, gdy przyjdzie to, czego się boicie. 27 Gdy nadejdzie jak spustoszenie to, czego się boicie, i gdy wasze nieszczęście nadciągnie jak wichur, gdy nadejdzie na was ucisk i cierpienie; 28 Wtedy będą mnie wzywać, a nie wysłucham; będą mnie szukać pilnie, lecz mnie nie znajdą. 29 Bo znenawidzili wiedzę i nie wybrali bojaźni PANA; 30 Ani nie chcieli mojej rady, ale gardzili każdym moim upomnieniem. 31 Dlatego spożyją owoc swoich dróg i będą nasyчени swymi radami. 32 Bo odstępstwo prostych zabije ich i szczęście głupich zgubi ich. 33 Ale kto mnie słucha, będzie mieszkać bezpiecznie i będzie wolny od strachu przed złem.

### Chapter 2

1 Synu mój, jeśli przyjmiesz moje słowa i zachowasz u siebie moje przykazania; 2 Nadstawiając swego ucha na mądrość i nakłaniając swe serce ku rozumowi; 3 Tak, jeśli przywołasz roztropność i swoim głosem wezwiesz rozum; 4 Jeśli będziesz jej szukać jak srebra i poszukiwać jej jak ukrytych skarbów; 5 Wtedy zrozumiesz bojaźń PANA i dojdiesz do poznania Boga. 6 PAN bowiem daje mądrość, z jego ust pochodzi wiedza i rozum. 7 On zachowuje prawdziwą mądrość dla prawych; on jest tarczą dla tych, którzy postępują uczciwie; 8 Strzeże ścieżek sądu i chroni drogę swoich świętych. 9 Wtedy zrozumiesz sprawiedliwość, sąd, prawość i wszelką dobrą ścieżkę. 10 Gdy mądrość wejdzie do twojego serca i wiedza będzie miła twojej duszy; 11 Wtedy rozważa będzie cię strzeżła i rozum cię zachowa. 12 By uwolnić cię od złej drogi i od człowieka, który mówi przewrotnie; 13 Od tych, którzy opuszczają ścieżki prawości, żeby chodzić drogami ciemności; 14 Którzy się radują, gdy czynią zło, a cieszą się w złośliwej przewrotności; 15 Których ścieżki są kręte i sami są przewrotni na swoich drogach; 16 Aby cię uwolnić od cudzej kobiety, od obcej, która pochlebia łagodnymi słowami; 17 Która opuszcza przewodnika swojej młodości i zapomina o przymierzu swojego Boga; 18 Bo jej dom chyli się ku śmierci, a jej ścieżki ku umarłym; 19 Nikt z tych, którzy do niej wchodzą, nie wraca ani nie trafia na ścieżkę życia; 20 Abyś chodził drogą dobrych i przestrzegał ścieżek sprawiedliwych. 21 Prawi bowiem będą mieszkali na ziemi i nienaganni na niej pozostaną; 22 Ale niegodziwi będą wykorzeni z ziemi i przewrotni będą z niej wyrwani.

### Chapter 3

1 Synu mój, nie zapominaj mego prawa, a niech twoje serce strzeże moich

przykazań; 2 Bo przyniosą ci długie dni i lata życia oraz pokoju. 3 Niech cię nie opuszczają miłosierdzie i prawda, przywiąż je do swojej szyi, wypisz je na tablicy swojego serca. 4 Wtedy znajdziesz łaskę i uznanie w oczach Boga i ludzi. 5 Ufaj PANU z całego swego serca i nie polegaj na swoim rozumie. 6 Zważaj na niego we wszystkich swoich drogach, a on będzie prostować twoje ścieżki. 7 Nie bądź mądrym we własnych oczach, ale bój się PANA i odstęp od zła. 8 To da twemu ciału zdrowie i pokrzepienie twoim kościom. 9 Czcij PANA swoim majątkiem i pierwocinami wszystkich twoich dochodów. 10 A twoje spichrze będą napełnione dostatkiem i twoje prasy będą przelewać się od nowego wina. 11 Synu mój, nie gardź karceniem PANA i nie zniechęcaj się jego upomnieniem. 12 Bo kogo PAN miłuje, tego karze, jak ojciec syna, którego kocha. 13 Błogosławiony człowiek, który znajduje mądrość, i człowiek, który nabiera rozumu; 14 Gdyż jego nabycie jest lepsze niż nabycie srebra, jego zdobycie bardziej pożyteczne niż złoto. 15 Jest droższa nad perły i żadna rzecz, której pragniesz, nie dorówna jej. 16 Długie dni są w jej prawej ręce, a w lewej bogactwa i chwała. 17 Jej drogi są drogami rozkoszy i wszystkie jej ścieżki spokojne. 18 Jest drzewem życia dla tych, którzy się jej chwycą; a ci, którzy się jej trzymają, są błogosławieni. 19 PAN ugruntował ziemię mądrością, a niebiosa umocnił rozumem. 20 Dzięki jego wiedzy rozstąpiły się głębiny, a obłoki spuszczały rosę. 21 Synu mój, niech one ci z oczu nie schodzą; strzeż prawdziwej mądrości i roztropności; 22 A będą życiem twojej duszy i ozdobą twojej szyi. 23 Wtedy będziesz bezpiecznie chodził swoją drogą, a noga twoja się nie potknie. 24 Gdy się położysz, nie będziesz się lękał; a gdy zaśniesz, twój sen będzie przyjemny. 25 Nie lękaj się nagłego strachu ani spustoszenia niegodziwych, gdy przyjdzie. 26 PAN bowiem będzie twoją ufnością i twojej nogi będzie strzeżł od sideł. 27 Nie wzbraniaj się dobrze czynić potrzebującemu, gdy stać cię na to, aby dobrze czynić. 28 Nie mów bliźniemu: Idź i przyjdź znowu, dam ci jutro, gdy masz to u siebie. 29 Nie knuj zła przeciwko swemu bliźniemu, gdy spokojnie mieszka obok ciebie. 30 Nie spieraj się z człowiekiem bez przyczyny, jeśli ci nic złego nie wyrządził. 31 Nie zazdrość ciemieńczy i nie wybieraj żadnej z jego dróg. 32 Przewrotny bowiem budzi w PANU odrazę, ale jego tajemnica jest z prawymi. 33 Przekleństwo PANA jest w domu niegodziwego, lecz PAN błogosławi mieszkanie sprawiedliwych. 34 On szydzi z szyderców, ale daje łaskę pokornym. 35 Mądrzy odziedziczą chwałę, a głupi poniosą hańbę.

## Chapter 4

1 Słuchajcie, synowie, pouczenia ojca i zważajcie na to, abyście poznali roztropność; 2 Bo daję wam dobrą naukę, nie porzucajcie mego prawa. 3 Byłem bowiem synem mego ojca i miłym jedynakiem w oczach mojej matki. 4 On mnie uczył, mówiąc mi: Niech twoje serce zachowa moje słowa; strzeż moich przykazań, a będziesz żył. 5 Zdobywaj mądrość, zdobywaj roztropność; nie zapominaj i nie odstępuj od słów moich ust. 6 Nie opuszczaj jej, a będzie cię strzeżła; ukočaj ją, a zachowa cię. 7 Podstawą wszystkiego jest mądrość; zdobywaj mądrość i za cały swój majątek zdobywaj roztropność. 8 Wywyższaj ją, a ona wywyższy ciebie, rozslawi cię, gdy ją przyjmiesz. 9 Wdzięczną ozdobę włoży ci na głowę, obdarzy cię koroną chwały. 10 Słuchaj, synu mój, i przyjmij moje słowa, a pomnożą się lata twojego życia. 11 Nauczyłem cię drogi mądrości, po ścieżkach prawości cię wiodłem; 12 Gdy nimi pójdiesz, twoje kroki nie będą skrepowane; a jeśli pobiegiesz, nie potkniesz się. 13 Trzymaj się karności, nie opuszczaj jej, strzeż jej, bo ona jest twoim życiem. 14 Nie chodź ścieżką niegodziwych i nie wchodź na drogę złych ludzi. 15 Unikaj jej, nie chodź po niej; odwróć się od niej i omiń ją; 16 Bo oni nie zasną, dopóki nie zrobią czegoś złego; sen ich odleci, aż przywiodą kogoś do upadku; 17 Jedzą bowiem chleb nieprawości i piją wino przemocy. 18 Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego. 19 Droga niegodziwych jest jak ciemność; nie wiedzą, o co mogą się potknąć. 20 Synu mój, zważaj na moje słowa; ku moim naukom nakłoń swe ucho. 21 Niech nie schodzą ci z oczu, zachowaj je w głębi twojego serca. 22 Są bowiem życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała. 23 Strzeż twojego serca z całą pilnością, bo z niego tryska życie. 24 Odsuń od siebie przewrotność ust, oddal od siebie złośliwe wargi. 25 Niech twoje oczy patrzą na wprost, a twoje powieki niech będą zwrócone przed siebie. 26 Uważaj na ścieżkę twoich nóg, aby wszystkie twoje drogi były pewne. 27 Nie zbaczaj ani na prawo, ani na lewo; odwróć swoją nogę od zła.

## Chapter 5

1 Synu mój, zważaj na moją mądrość i nakłoń twego ucha ku mojemu rozumowi; 2 Abyś zachował rozważę i aby twoje wargi strzeżyły wiedzy. 3 Bo wargi obcej kobiety oczekają miodem, a jej usta gładzsze są niż oliwa; 4 Lecz jej koniec jest gorzki jak piołun, ostry jak miecz obosieczny. 5 Jej nogi zstępują do śmierci, jej kroki prowadzą do piekła. 6 Abyś nie rozważał ścieżki życia, jej drogi są tak niestałe, że nie poznasz ich. 7 Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie i

nie odstępować od słów moich ust. 8 Oddal od niej swą drogę i nie zbliżaj się do drzwi jej domu; 9 Abyś nie oddał obcym twojej sławy, a twoich lat okrutnikowi; 10 Aby obcy nie nasycili się twoim dobytkiem, a twój dorobek nie został w cudzym domu; 11 I abyś nie jęczał u kresu swych dni, gdy twoja skóra i ciało będą zniszczone; 12 I nie musiał powiedzieć: O, jakże nienawidziłem karności i moje serce gardziło upomnieniem! 13 Nie słuchałem głosu moich wychowawców i nie naklaniałem ucha ku tym, którzy mnie nauczali! 14 O mało co nie wpadłem we wszelkie nieszczęście wśród zebrania i zgromadzenia. 15 Pij wodę z własnego źródła i wody płynące z twojego źródła! 16 Niech rozproszą się twoje źródła, a po ulicach strumienie wód. 17 Niech należą tylko do ciebie, a nie do obcych wraz z tobą. 18 Niech twój źródło będzie błogosławiony i ciesz się żoną twojej młodości. 19 Niech będzie jak wdzięczna lania i rozkoszna sarna; niech jej piersi zawsze cię nasycają, nieustannie zachwycaj się jej miłością. 20 Dlaczego, synu mój, masz zachwycać się obcą kobietą i obejmować piersi cudzej? 21 Gdyż drogi człowieka są przed oczami PANA i waży on wszystkie jego ścieżki. 22 Niegodziwego schwytają jego własne nieprawości i uwikła się w powrozy swego grzechu. 23 Umrze z braku karności i będzie błędził z powodu swojej wielkiej głupoty.

## Chapter 6

1 Synu mój, jeśli poręczyłeś za swego bliźniego i dałeś porękę za obcego; 2 Związałeś się słowami ust twoich, schwytny jesteś mową twoich ust. 3 Uczyni więc tak, synu mój, uwolnij się, gdy wpadłeś w ręce swego bliźniego; idź, upokórz się i nalegaj na twego bliźniego. 4 Nie daj snu swoim oczom i nie pozwól powiekom drzemać. 5 Uwolnij się jak sarna z rąk myśliwego i jak ptak z ręki ptasznika. 6 Idź do mrówki, leniwce, przypatrz się jej drogą i bądź mądry; 7 Chociaż nie ma ona wodza ani przełożonego, ani pana; 8 To w lecie przygotowuje swój pokarm i gromadzi w żniwa swą żywność. 9 Jak długo będziesz leżał, leniwce? Kiedy wstaniesz ze swego snu? 10 Jeszcze trochę snu, trochę drzemania, trochę założenia rąk, aby zasnąć; 11 A twoje ubóstwo przyjdzie jak podróżny i twój niedostatek jak mąż uzbrojony. 12 Człowiek nikczemny i niegodziwy chodzi z przewrotnością na ustach; 13 Mruka swymi oczyma, mówi swymi nogami, wskazuje swymi palcami; 14 Przewrotność jest w jego sercu, stale knuje zło i sieje niezgodę. 15 Dlatego nagle spadnie na niego nieszczęście; nagle zostanie złamany i pozbawiony ratunku. 16 Jest sześć rzeczy, których nienawidzi PAN, siedem budzi w nim odrazę: 17 Wyniosłe oczy, kłamliwy język i ręce, które przelewają krew

niewinną; 18 Serce, które knuje zło myśli; nogi, które spiesznie biegną do zła; 19 Falszywy świadek, który mówi kłamstwa, i ten, który sieje niezgodę między braćmi. 20 Synu mój, strzeż przykazania twego ojca i nie odrzucaj prawa twojej matki. 21 Przywiąż je na zawsze do serca twego i zawieś je sobie na szyi. 22 Gdy będziesz chodził, poprowadzi cię; gdy zaśniesz, strzec cię będzie, a gdy się obudzisz, będzie mówić do ciebie; 23 Bo przykazanie jest pochodnią, prawo światłością, a upomnienia do karności są drogą życia; 24 Aby cię strzegły przed złą kobietą i przed gładkim językiem obcej kobiety. 25 Nie pożądaj w twoim sercu jej piękności i niech cię nie łowi swymi powiekami. 26 Bo dla kobiety nierządnej zubożeje człowiek o kawałek chleba, a żona cudzołożna czyha na cenne życie. 27 Czy może ktoś wziąć ogień w zanadrze, a jego szaty się nie spala? 28 Czy może ktoś chodzić po rozżarzonych węglach, a jego nogi się nie poparzą? 29 Tak ten, kto wchodzi do żony swego bliźniego; ktokolwiek ją dotknie, nie będzie bez winy. 30 Nie pogardza się złodziejem, jeśli kradnie, by nasycić swoją duszę, będąc głodnym; 31 Ale jeśli go złapią, zwróci siedmiokrotnie albo odda cały dobytek swego domu. 32 Lecz kto cudzołoży z kobietą, jest pozbawiony rozsądku; kto tak robi, gubi swoją duszę. 33 Znajdzie chłostę i wstyd, a jego hańba nie będzie zmazana. 34 Bo zazdrość rozpała gniew mężczyzny i nie będzie pobłazał w dniu zemsty. 35 Nie będzie miał względu na żaden okup i nie przyjmie darów, choćbyś najwięcej mu dawał.

## Chapter 7

1 Synu mój, strzeż moich słów i przechowuj u siebie moje przykazania. 2 Strzeż moich przykazań, a będziesz żył; strzeż mojego prawa jak źrenicy swych oczu. 3 Przywiąż je do swoich palców, wypisz je na tablicy twego serca. 4 Mów do mądrości: Jesteś moją siostrą, a roztropność nazywaj przyjaciółką; 5 Aby cię strzegły przed cudzą żoną i przed obcą, która mówi gładkie słowa. 6 Bo z okna swego domu wyglądałem przez kratę; 7 I zobaczyłem wśród prostych, zauważyłem wśród chłopców nierozumnego młodzieńca; 8 Który przechodził ulicą blisko jej narożnika, idąc drogą do jej domu. 9 O zmierzchu, pod wieczór, w ciemności nocnej i w mroku. 10 A oto spotkała go kobieta w stroju nierządnic, chytrygo serca; 11 Wrzaskliwa i nieopanowana, której nogi nie mogą pozostać w domu; 12 Raz na dworze, raz na ulicach i czyha na każdym rogu. 13 Chwyła go i pocałowała, z bezczelną miną powiedziała do niego: 14 U mnie są ofiary pojednawcze; spełniłam dzisiaj swoje śluby. 15 Dlatego wyszłam ci naprzeciw, szukałam pilnie twojej twarzy i znalazłam cię. 16 Obiłam kobietami swoje łożo, przystrojone

rzeźbieniem i prześcieradłami z Egiptu. 17 Skropiłam swoje posłanie mirrą, aloesem i cynamonem. 18 Chodź, upójmy się miłością aż do rana, nacieszmy się miłością. 19 Bo mojego męża nie ma w domu; pojechał w daleką drogę. 20 Wziął ze sobą worek pieniędzy; umówionego dnia wróci do domu. 21 Nakłoniła go mnóstwem swoich słów i zniewoliła go pochlebstwem swoich warg. 22 Wnet poszedł za nią jak wół prowadzony na rzeź i jak głupi na karę pęt. 23 Aż strzała przebije mu wątrobę; spieszy jak ptak w sidła, nie wiedząc, że chodzi o jego życie. 24 Więc teraz słuchajcie mnie, synowie, i zważajcie na słowa moich ust. 25 Niech twoje serce nie zbacza na jej drogi i nie tulaj się po jej ścieżkach. 26 Bo wielu zranionych strąciła i wielu moczary pozabijała. 27 Jej dom jest drogą do piekła, która wiedzie do komnat śmierci.

## Chapter 8

1 Czy mądrość nie woła i rozum nie wydaje swego głosu? 2 Stoi na szczytach wysokich miejsc, przy drodze, na rozstajach dróg. 3 Przy bramach, przy wejściu do miasta, przy wejściu, u drzwi woła: 4 Do was wołam, o mężowie, mój głos kieruję do synów ludzkich. 5 Proście, uczcie się rozważać, a wy, głupi, bądźcie rozumnego serca. 6 Słuchajcie, bo będę mówił o rzeczach wzniosłych, a wargi moje otworzą się, aby głosić prawdę. 7 Moje usta bowiem mówią prawdę, a niegodziwością brzydzę się moje wargi. 8 Sprawiedliwe są wszystkie słowa moich ust; nie ma w nich nic fałszywego ani przewrotnego. 9 Wszystkie są jasne dla rozumnego i prawe dla tych, którzy znajdują wiedzę. 10 Przyjmijcie moje pouczenie zamiast srebra i wiedzę raczej niż wyborne złoto. 11 Lepsza bowiem jest mądrość niż perły i żadna rzecz, której pragniesz, nie dorówna jej. 12 Ja, mądrość, mieszkam z rozwagą i odkrywam wiedzę roztropności. 13 Bojaźń PANA to nienawidzić zła. Ja nienawidzę pychy, wyniosłości, złej drogi i ust przewrotnych. 14 Moja jest rada i prawdziwa mądrość, ja jestem roztropnością i moja jest moc. 15 Dzięki mnie królowie rządzą i władcy stanowią sprawiedliwość. 16 Dzięki mnie panują władcy i dostojnicy, wszyscy sędziowie ziemi. 17 Miłuję tych, którzy mnie miłują, a ci, którzy szukają mnie pilnie, znajdą mnie. 18 Przy mnie jest bogactwo i chwała, trwałe bogactwo i sprawiedliwość. 19 Mój owoc jest lepszy niż złoto, nawet najczystsze złoto, a moje plony lepsze niż wyborne srebro. 20 Prowadź ścieżką sprawiedliwości, pośród ścieżek sądu; 21 Aby tym, którzy mnie miłują, dać w dziedzictwo majątek wieczny i napełnić ich skarbce. 22 PAN posiadał mnie na początku swej drogi, przed swymi dziełami, przed wszystkimi czasami. 23 Przed wiekami zostałam

ustanowiona, od początku; zanim powstała ziemia; 24 Gdy jeszcze nie było głębin, zostałam zrodzona, kiedy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody. 25 Zanim góry zostały założone, nim były pagórki, zostałam zrodzona. 26 Gdy jeszcze nie stworzył ziemi ani pól, ani początku prochu okręgu ziemskiego; 27 Kiedy przygotowywał niebiosa, byłam tam; gdy odmierzał okrąg nad powierzchnią głębi; 28 Gdy w górze utwierdzał obłoki i umacniał źródła głębin; 29 Gdy wyznaczał morzu jego granice, by wody nie przekraczały jego rozkazu, kiedy ustalał fundamenty ziemi; 30 Byłam wtedy przy nim jak wychowanka i byłam jego radością każdego dnia, ciesząc się zawsze przed nim; 31 Radując się na okręgu jego ziemi, rozkoszując się synami ludzkimi. 32 Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie, bo błogosławieni są ci, którzy strzegą moich dróg. 33 Słuchajcie pouczeń, nabądźcie mądrości i nie odrzucajcie jej. 34 Błogosławiony człowiek, który mnie słucha, czuwając u moich wrót każdego dnia i strzegąc od drzwi moich bram. 35 Bo kto mnie znajduje, znajduje życie i otrzyma łaskę od PANA. 36 Ale kto grzeszy przeciwko mnie, wyrządza krzywdę swojej duszy; wszyscy, którzy mnie nienawidzą, miłują śmierć.

## Chapter 9

1 Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem słupów; 2 Zabiła swoje bydło, zmieszała wino i zastawiła stół; 3 Rozesała swoje służące, woła na szczytach najwyższych miejsc miasta: 4 Ktokolwiek jest prostym, niech wstąpi; a do nierozumnego mówi: 5 Chodźcie, jedzcie mój chleb i pijcie wino, które zmieszałam. 6 Porzućcie głupotę, a będziecie żyli, i chodźcie drogą roztropności. 7 Kto upomina szycercę, ściąga na siebie hańbę, a kto strofuje niegodziwego, ten się plami. 8 Nie strofuj szycercy, aby cię nie znenawidził; strofuj mądrego, a będzie cię miłował. 9 Upomnij mądrego, a będzie mądrzejszy; poucz sprawiedliwego, a pomnoży swą wiedzę. 10 Początkiem mądrości jest bojaźń PANA, a wiedza o tym, co święte, to rozum. 11 Bo dzięki mnie rozmnożą się twoje dni i przedłużą się lata twojego życia. 12 Jeśli będziesz mądry, tobie samemu będzie służyła twoja mądrość; a jeśli szycerca, sam poniesiesz szkodę. 13 Głupia kobieta jest wrzaskliwa, prosta i nic nie rozumie; 14 Siedzi u drzwi swego domu, na krześle, na wysokich miejscach w mieście; 15 Aby wołać na przechodzących, którzy idą prosto swoimi ścieżkami: 16 Ktokolwiek jest prosty, niech wstąpi; a do nierozumnego mówi: 17 Kradzione wody są słodkie, a chleb jedzony pokątnie smaczny. 18 Ale on nie wie, że tam są umarli, że jej zaproszeni są w głębinach piekła.

## Chapter 10

1 Przysłowia Salomona. Mądry syn sprawia ojcu radość, a głupi syn jest zgrzyotą swojej matki. 2 Skarby niegodziwości nie przynoszą pożytku, lecz sprawiedliwość uwalnia od śmierci. 3 PAN nie pozwoli, by dusza sprawiedliwego cierpiała głód, a rozproszy majątek niegodziwych. 4 Leniwa ręka prowadzi do nędzy, a ręka pracowita ubogacza. 5 Kto zbiera w lecie, jest synem drozonym; syn, który śpi w czasie żniwa, przynosi hańbę. 6 Błogosławieństwa są na głowie sprawiedliwego, a usta niegodziwych kryją nieprawość. 7 Pamięć sprawiedliwego jest błogosławiona, a imię niegodziwych zgnije. 8 Człowiek mądrego serca przyjmuje przykazania, a gadatliwy głupiec upadnie. 9 Kto postępuje uczciwie, postępuje bezpiecznie, a kto jest przewrotny w swoich drogach, zostanie ujawniony. 10 Kto mruga okiem, przynosi cierpienie, a gadatliwy głupiec upadnie. 11 Usta sprawiedliwego są źródłem życia, a usta niegodziwych kryją nieprawość. 12 Nienawiść wznieca kłótnie, a miłość zakrywa wszystkie grzechy. 13 Na wargach rozumnego znajduje się mądrość, a kij na grzbiecie nierozumnego. 14 Mądry gromadzi wiedzę, a usta głupiego grożą zniszczeniem. 15 Majątek bogacza jest jego warownym miastem, a zniszczeniem ubogich jest ich nędza. 16 Praca sprawiedliwego prowadzi do życia, a dochód niegodziwych do grzechu. 17 Kto przestrzega karności, idzie ścieżką życia, a kto gardzi upomnieniem, błądzi. 18 Kto kryje nienawiść kłamliwymi wargami i kto rozgłasza oszczerstwo, jest głupcem. 19 Wielomówność nie bywa bez grzechu, a kto powściąga swoje wargi, jest roztropny. 20 Język sprawiedliwego jest wyborym srebrem, a serce niegodziwych jest mało warte. 21 Wargi sprawiedliwego żywią wielu, a głupi umierają przez brak rozumu. 22 Błogosławieństwo PANA wzbogaca i nie przynosi z sobą zmartwień. 23 Dla głupiego popełnić haniebną czyn to zabawa, a człowiek roztropny trzyma się mądrości. 24 Niegodziwego spotka to, czego się boi, a sprawiedliwym Bóg daje to, czego pragną. 25 Jak wicher przemija, tak niegodziwy nie przetrwa, a sprawiedliwy ma wieczny fundament. 26 Czym ocet dla zębów i dym dla oczu, tym jest leniwy dla tych, którzy go posyłają. 27 Bojaźń PANA przedłuża dni, a lata niegodziwego będą skrócone. 28 Oczekiwanie sprawiedliwych przynosi radość, a nadzieja niegodziwych zginie. 29 Droga PANA jest mocą dla prawego, a zguba dla czyniących nieprawość. 30 Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje, a niegodziwi nie będą mieszkać na ziemi. 31 Usta sprawiedliwego wydają mądrość, a język przewrotny będzie

wycięty. 32 Wargi sprawiedliwego wiedzą, co wypada, a usta niegodziwych są przewrotne.

## Chapter 11

1 Fałszywa waga budzi odrazę w PANU, ale podobają mu się uczciwe odważniki. 2 Za pychę przychodzi hańba, a u pokornych jest mądrość. 3 Uczciwość prawych poprowadzi ich, lecz grzeszników zgubi ich przewrotność. 4 Bogactwa nie pomogą w dniu gniewu, ale sprawiedliwość ocala od śmierci. 5 Sprawiedliwość nienaganego toru mu drogę, a niegodziwy upadnie przez swoją niegodziwość. 6 Sprawiedliwość prawych ocali ich, a przewrotni będą schwytni w swojej przewrotności. 7 Gdy umiera niegodziwy, ginie jego nadzieja, a oczekiwanie niesprawiedliwych znika. 8 Sprawiedliwy bywa wybawiony z ucisku, a na jego miejsce przychodzi niegodziwy. 9 Obłudnik ustami niszczy swego bliźniego, a sprawiedliwi bywają wybawieni dzięki wiedzy. 10 Gdy sprawiedliwym się powodzi, miasto się cieszy, a gdy giną niegodziwi, panuje radość. 11 Dzięki błogosławieństwu prawych wznosi się miasto, a usta niegodziwych je burzą. 12 Nierozumny gardzi swym bliźnim, a człowiek rozropny milczy. 13 Plotkarz wyjawia tajemnice, ale człowiek wiernego serca ukrywa powierzona sprawę. 14 Gdzie nie ma dobrej rady, lud upada, a gdzie wielu radców, tam jest wybawienie. 15 Bardzo sobie szkodzi, kto ręczy za obcego, a kto nienawidzi poręki, jest bezpieczny. 16 Miła kobieta dostępuje chwały, a moczarze zdobywają bogactwa. 17 Człowiek miłosierny czyni dobrze swej duszy, a okrutnik dręczy własne ciało. 18 Niegodziwy czyni zwodnicze dzieło, a kto sieje sprawiedliwość, ma zapłatę pewną. 19 Jak sprawiedliwość prowadzi do życia, tak do śmierci zmierza ten, kto naśladuje zło. 20 Ludzie przewrotnego serca budzą odrazę w PANU, a podobają mu się ci, których droga jest prawa. 21 Zły nie uniknie kary, choćby innych wezwał na pomoc, a potomstwo sprawiedliwych będzie ocalone. 22 Czym złoty kolczyk w ryju świni, tym piękna kobieta pozbawiona roztropności. 23 Pragnieniem sprawiedliwych jest tylko dobro, oczekiwaniem zaś niegodziwych – gniew. 24 Jeden hojnie rozdaje, a jednak mu przybywa, drugi nad miarę skąpi, a ubożeje. 25 Człowiek szczodry będzie bogatszy, a kto innych syci, sam też będzie nasycony. 26 Kto zatrzymuje zboże, tego lud przeklnie, a błogosławieństwo będzie nad głową tego, który je sprzedaje. 27 Kto pilnie szuka dobrego, zdobędzie przychylność, lecz kto szuka zła, przyjdzie ono na niego. 28 Kto ufność pokłada w swych bogactwach, ten upadnie, a sprawiedliwi będą zielenić się jak latorośl. 29 Kto niepokoi swój dom, odziedziczy wiatr, a głupi będzie

ślugą mądrego. 30 Owoce sprawiedliwego jest drzewem życia; a kto zyskuje dusze, jest mądry. 31 Jeśli sprawiedliwy otrzyma zapłatę na ziemi, to tym bardziej niegodziwy i grzesznik.

## Chapter 12

1 Kto kocha karność, kocha wiedzę, a kto nienawidzi upomnienia, jest głupi. 2 Dobry człowiek zdobędzie łaskę PANA, ale PAN potępi podstępny. 3 Człowiek nie umocni się niegodziwością, lecz korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony. 4 Żona cnotliwa jest koroną swego męża, ale ta, która go hańbi, jest jak zgnilizna w jego kościach. 5 Myśli sprawiedliwych są prawe, a rady niegodziwych zdradliwe. 6 Słowa niegodziwych czyhają na krew, lecz usta prawych ocalą ich. 7 Niegodziwi zostają powaleni i już ich nie ma, a dom sprawiedliwych się osto. 8 Człowiek będzie chwalony za jego mądrość, a kto jest przewrotnego serca, zostanie wzgardzony. 9 Lepszy jest człowiek wzgardzony, który ma sługę, niż ten, kto się chwali, a któremu brak chleba. 10 Sprawiedliwy dba o życie swego bydła, a serce niegodziwych jest okrutne. 11 Kto uprawia swoją ziemię, nasyci się chlebem, a kto naśladuje próżniaków, jest nierozumny. 12 Niegodziwy pragnie sieci złych, a korzeń sprawiedliwych wydaje owoc. 13 Zły zostaje usidlony przez grzech swoich warg, a sprawiedliwy wyjdzie z ucisku. 14 Człowiek nasyci się dobrem z owocu swoich ust, a za dzieła swoich rąk otrzyma zapłatę. 15 Droga głupiego wydaje się słuszną w jego oczach, ale kto słucha rady, jest mądry. 16 Gniew głupiego objawia się od razu, a rozropny skrywa hańbę. 17 Kto mówi prawdę, wyraża sprawiedliwość, ale fałszywy świadek – oszustwo. 18 Znajdzie się taki, którego słowa są jak miecz przeszywający, lecz język mądrych jest lekarstwem. 19 Prawdomówne wargi będą trwałe na wieki, ale język kłamliwy trwa króciutko. 20 Podstęp jest w sercu tych, którzy knują zło, lecz u doradzających pokój jest radość. 21 Sprawiedliwego nie spotka żadne zło, ale niegodziwi będą pełni nieszczęścia. 22 Wargi kłamliwe budzą odrazę w PANU, a ci, którzy postępują w prawdzie, podobają mu się. 23 Człowiek rozropny ukrywa wiedzę, a serce głupich rozgłasza głupotę. 24 Ręka pracowitych będzie panowała, a leniwa będzie płaciła daninę. 25 Troska w sercu człowieka przynębia je, a dobre słowo je rozwesela. 26 Sprawiedliwy jest znaczniejszy od swego bliźniego, a droga niegodziwych prowadzi ich na manowce. 27 Leniwy nie upiecz tego, co upolował, ale mienie człowieka pracowitego jest cenne. 28 Na ścieżce sprawiedliwości jest życie, na jej drodze nie ma śmierci.

## Chapter 13

1 Mądry syn przyjmuje pouczenie ojca, a szyderca nie słucha strofowania. 2 Człowiek będzie spożywać dobro z owocu swoich ust, a dusza przewrotnych będzie spożywać przemoc. 3 Kto strzeże swych ust, strzeże swojej duszy; kto szeroko otwiera swe wargi, będzie zniszczony. 4 Dusza leniwego pragnie, a nic nie ma, a dusza pracowitych zostanie obficie nasycona. 5 Sprawiedliwy nienawidzi kłamliwego słowa, a niegodziwy staje się obrzydliwy i zhańbiony. 6 Sprawiedliwość strzeże tego, który postępuje uczciwie, a niegodziwość powala grzesznika. 7 Znajduje się taki, który czyni siebie bogatym, a nie ma nic; inny czyni siebie ubogim, choć ma wiele bogactw. 8 Okupem za życie człowieka jest jego bogactwo, a ubogi nie słucha strofowania. 9 Radośnie błyszczy światło sprawiedliwych, a pochodnia niegodziwych zgaśnie. 10 Spór powstaje tylko dzięki pysze, a mądrość jest przy tych, co przyjmują radę. 11 Łatwo zdobyte bogactwo zmniejsza się, a kto je gromadzi swą ręką, pomnaża je. 12 Przedłużająca się nadzieja sprawia ból sercu, a spełnione pragnienie jest drzewem życia. 13 Kto gardzi słowem Bożym, ten zginie, a kto się boi przykazania, dostanie nagrodę. 14 Prawo mądrego jest źródłem życia, by uniknąć sideł śmierci. 15 Prawdziwy rozum daje łaskę, a droga przewrotnych jest ciężka. 16 Każdy rozropny postępuje rozważnie, a głupi ujawnia głupotę. 17 Niegodziwy posłanec popada w zło, a wierny wysłannik jest lekarstwem. 18 Ubóstwo i hańba spadną na tego, który odrzuca karność, a kto szanuje upomnienia, dozna czci. 19 Spełnione pragnienie jest słodkie dla duszy, a odwrócenie się od zła budzi odrazę w głupcach. 20 Kto przestaje z mądrymi, będzie mądry, a towarzysz głupców będzie zniszczony. 21 Nieszczęście ściga grzeszników, a sprawiedliwych Bóg nagrodzi dobrem. 22 Dobry człowiek zostawia dziedzictwo dzieciom swoich dzieci, a majątek grzesznika jest zachowany dla sprawiedliwego. 23 Obfita żywność jest na roli ubogich, lecz i ta może niszczyć przez nieroztropność. 24 Kto oszczędza swą różgę, nienawidzi swego syna, a kto go kocha, karze w porę. 25 Sprawiedliwy je i syci swoją duszę, a żołądek niegodziwych cierpi niedostatek.

## Chapter 14

1 Mądra kobieta buduje swój dom, a głupia burzy go własnymi rękami. 2 Kto postępuje w sposób prawy, boi się PANA, a przewrotny na swoich drogach gardzi nim. 3 W ustach głupiego jest różga pychy, a mądrych strzegą ich wargi. 4 Gdzie nie ma wołów, złób jest pusty, lecz dzięki sile wołów mnoży się obfitość zboża. 5 Wierny świadek nie



kłamie, a fałszywy świadek mówi kłamstwa. 6 Szyderca szuka mądrości, a nie znajduje, lecz rozumnemu wiedza przychodzi łatwo. 7 Odsuń się od głupiego, gdyż nie znajdziesz u niego warg rozumnych. 8 Mądrość roztropnego to poznanie swojej drogi, a głupotą głupich jest oszustwo. 9 Głupcy szdzą z grzechu, a u prawych jest przychyłność. 10 Serce zna własną gorycz, a obcy nie wtrąca się w jego radość. 11 Dom niegodziwych będzie zgładzony, a mieszkanie prawych zakwitnie. 12 Jest droga, która człowiekowi wydaje się słuszna, lecz końcem jej jest droga do śmierci. 13 Nawet w śmiechu serce boleje, a końcem takiej wesołości jest smutek. 14 Serce odstępcy nasyci się jego drogami, a dobry człowiek – swoimi. 15 Prosty wierzy każdemu słowu, a roztropny zważa na swoje kroki. 16 Mądry boi się i odwraca się od zła, ale głupi w swym zaleźnictwie jest pewny siebie. 17 Człowiek porywczy popełnia głupstwa, a podstępny jest znieawidzony. 18 Prości ludzie dziedziczą głupotę, a roztropni są koronowani wiedzą. 19 Żli klaniają się przed dobrymi, a niegodziwi u bram sprawiedliwego. 20 Ubogi jest znieawidzony nawet przez swego bliźniego, a bogaty ma wielu przyjaciół. 21 Kto gardzi swym bliźnim, ten grzeszy, a kto lituje się nad ubogimi, jest błogosławiony. 22 Czyż nie błądzą ci, którzy obmyślają zło? Ale miłosierdzie i prawda są z tymi, którzy obmyślają dobro. 23 Każda praca przynosi pożytek, a puste słowa prowadzą do nędzy. 24 Koroną mądrych jest ich bogactwo, ale głupota głupich pozostaje głupotą. 25 Prawdomówny świadek ocala dusze, a fałszywy mówi kłamstwa. 26 W bojaźni PANA jest mocne zaufanie, a jego synowie będą mieć ucieczkę. 27 Bojaźń PANA jest źródłem życia, by uniknąć sidła śmierci. 28 Liczny lud to chwała króla, a brak ludu to zguba władcy. 29 Nieskory do gniewu jest bardzo roztropny, lecz porywczy wywyższa głupotę. 30 Zdrowe serce jest życiem ciała, a zazdrość jest zgnilizną kości. 31 Kto gnębi ubożego, uwłacza jego Stwórcy, a czci go ten, kto lituje się nad ubogim. 32 Niegodziwy zostaje wygnany z powodu swojego zła, a sprawiedliwy ma nadzieję nawet w czasie swojej śmierci. 33 Mądrość spoczywa w sercu rozumnego, a co jest w sercu głupich, wychodzi na jaw. 34 Sprawiedliwość wywyższa naród, a grzech jest hańbą narodów. 35 Król jest przychylny dla roztropnego sługi, lecz gniewa się na tego, który przynosi hańbę.

## Chapter 15

1 Łagodna odpowiedź uśmierza zapalczywość, a przykre słowa wzniecają gniew. 2 Język mądrych zdobi wiedzę, ale usta głupich tryskają głupotą. 3 Oczy PANA są na każdym miejscu, upatrują

złych i dobrych. 4 Zdrowy język jest drzewem życia, a jego przewrotność jest zniszczeniem dla ducha. 5 Głupi gardzi poučeniem swego ojca, a kto przyjmuje upomnienia, jest roztropny. 6 W domu sprawiedliwego jest wielki dostatek, a w dochodach niegodziwego jest zamieszanie. 7 Wargi mądrych szerzą wiedzę, a serce głupich nie. 8 Ofiara niegodziwych budzi odrazę w PANU, a modlitwa prawych mu się podoba. 9 Droga niegodziwego wzbudza odrazę w PANU, a miłuje on tego, kto podąża za sprawiedliwością. 10 Sroga kara należy się temu, kto zbacza z drogi, a kto nienawidzi upomnień, umrze. 11 Piekło i zatracenie są przed PANEM; o ileż bardziej serca synów ludzkich. 12 Szyderca nie miłuje tego, który go strofuje, ani nie pójdzie do mądrych. 13 Radosne serce rozwesela twarz, ale gdy smutek w sercu, duch jest przygnębiony. 14 Serce rozumne szuka wiedzy, a usta głupich karmią się głupotą. 15 Wszystkie dni straconego są złe, ale kto jest wesołego serca, ma nieustanną ucztę. 16 Lepiej mieć mało z bojaźnią PANA niż wielki skarb z kłopotem. 17 Lepsza jest potrawa z jarzyn, gdzie miłość, niż tłuczny wół, gdzie panuje nienawiść. 18 Człowiek gniewny wszczynia kłótnie, a nieskory do gniewu łagodzi spory. 19 Droga leniwego jest jak płot cierniowy, a ścieżka prawych jest wyrównana. 20 Mądry syn jest radością ojca, a człowiek głupi gardzi własną matką. 21 Głupota jest radością dla nierozumnego, a człowiek roztropny postępuje uczciwie. 22 Gdzie nie ma rady, nie udają się zamysły; powiodą się zaś przy mnóstwie doradców. 23 Człowiek cieszy się z odpowiedzi swoich ust, a słowo powiedziane we właściwym czasie jakże jest dobre! 24 Droga życia dla mądrego jest w górze, aby uniknąć głębokiego piekła. 25 PAN zniszczy dom pysznych, a utwierdzi granicę wdowy. 26 Myśli złego budzą odrazę w PANU, a słowa czystych są przyjemne. 27 Kto jest chciwy zysku, ściąga kłopoty na własny dom, a kto nienawidzi darów, będzie żył. 28 Serce sprawiedliwego rozmyśla nad odpowiedzią, a usta niegodziwych tryskają złymi rzeczami. 29 PAN jest daleko od niegodziwych, ale wysłuchuje modlitwy sprawiedliwych. 30 Światło oczu rozwesela serce, a dobra wieść tuczy kości. 31 Ucho, które słucha upomnienia życia, będzie mieszkać pośród mądrych. 32 Kto odrzuca karność, gardzi własną duszą, a kto przyjmuje upomnienie, nabiera rozumu. 33 Bojaźń PANA jest poučeniem w mądrości, a pokora poprzedza chwałę.

## Chapter 16

1 W człowieku są zamysły serca, ale odpowiedź języka jest od PANA. 2 Wszystkie drogi człowieka są czyste w jego oczach, ale PAN waży duchy. 3 Powierz PANU swe dzieła, a twoje

zamysły będą utwierdzone. 4 PAN uczynił wszystko dla samego siebie, nawet niegodziwego na dzień zła. 5 Każdy, który jest wyniosłego serca, budzi odrazę w PANU; choć weźmie innych do pomocy, nie uniknie kary. 6 Dzięki miłosierdziu i prawdzie oczyszcza się nieprawość, a w bojaźni PANA oddalamy się od zła. 7 Gdy drogi człowieka podobają się PANU, to godzi z nim nawet jego nieprzyjaciół. 8 Lepiej mieć mało ze sprawiedliwością niż wiele dochodów nieprawnych. 9 Serce człowieka obmyśla swe drogi, ale PAN kieruje jego krokami. 10 Wyrok Boży jest na wargach króla; jego usta nie błądzą w sądzie. 11 Sprawiedliwa waga i szale należą do PANA i wszystkie odważniki w worku są jego dziełem. 12 Popelnienie niegodziwości budzi odrazę w królach, bo sprawiedliwością tron jest umocniony. 13 Wargi sprawiedliwe są rozkoszą królów, Kochają oni tego, który mówi to, co słusne. 14 Gniew króla jest posłańcem śmierci, ale mądry człowiek przebłaga go. 15 W jasności twarzy króla jest życie, a jego przychyłność jest jak obłok z późnym deszczem. 16 O wiele lepiej jest nabyć mądrość niż złoto; a nabyć rozum lepiej niż srebro. 17 Droga prawych to odstąpić od zła; kto strzeże swojej drogi, strzeże swej duszy. 18 Pycha poprzedza zgubę, a wyniosły duch – upadek. 19 Lepiej być unizonego ducha z pokornymi, niż dzielić łup z pysznymi. 20 Kto zważa na słowo, znajdzie dobro, a kto ufa PANU, jest błogosławiony. 21 Kto jest mądrego serca, zwie się rozumnym, a słodycz warg pomnaża wiedzę. 22 Rozum jest źródłem życia dla tych, którzy go mają, a pouczenie głupich jest głupotą. 23 Serce mądrego czyni jego usta roztropnymi i dodaje nauki jego wargom. 24 Miłe słowa są jak plaster miodu, słodycz dla duszy i lekarstwo dla kości. 25 Jest droga, która wydaje się człowiekowi słuszna, ale jej końcem jest droga do śmierci. 26 Robotnik pracuje dla siebie, bo usta pobudzają go do tego. 27 Człowiek nikczemny wykopuje zło, a na jego wargach jakby ogień płonący. 28 Człowiek przewrotny rozsiewa spory, a plotkarz rozdziela przyjaciół. 29 Człowiek gwałtowny zwabia swego bliźniego i wprowadza go na drogę niedobrą. 30 Mruga swymi oczami, by knuć podstęp; rusza wargami i popełnia zło. 31 Siwa głowa jest koroną chwały, zdobywa się ją na drodze sprawiedliwości. 32 Lepszy jest nieskory do gniewu niż mocz, a kto panuje nad swym duchem, jest lepszy niż ten, kto zdobywa miasto. 33 Losy wrzuca się w zanadrze, ale całe rozstrzygnięcie ich zależy od PANA.

## Chapter 17

1 Lepszy jest kęs suchego chleba, a przy tym spokój, niż dom pełen bydła ofiarnego z kłótnią. 2 Sługa roztropny będzie panował nad synem, który

przynosi hańbę, i wraz z jego braćmi będzie miał udział w dziedzictwie. 3 Tygiel dla srebra, piec dla złota, ale serca bada PAN. 4 Zły zważa na wargi fałszywe, a kłamca słucha przewrotnego języka. 5 Kto naśmiewa się z ubożego, uwłacza jego Stwórcy, a kto się cieszy z nieszczęścia, nie uniknie kary. 6 Koroną starców są synowie synów, a chluba synów są ich ojcowie. 7 Poważna mowa nie przystoi głupiemu, tym mniej kłamliwie usta dostojników. 8 Dar jest jak drogocenny kamień w oczach tego, kto go posiada; gdziekolwiek z nim zmierza, ma powodzenie. 9 Kto kryje grzech, szuka miłości, a kto wyjawia sprawę, rozdziela przyjaciół. 10 Nagana lepiej działa na rozumnego niż sto razów na głupiego. 11 Zły szuka jedynie buntu; dlatego zostanie wysłany przeciw niemu okrutny posłaniec. 12 Lepiej człowiekowi spotkać się z niedźwiedzią, której zabrano młode, niż z głupim w jego głupocie. 13 Kto odplaca złem za dobro, temu zło z domu nie ustąpi. 14 Kto zaczyna kłótnię, jest jak ten, co puszcza wodę; dlatego zaniechaj sporu, zanim wybuchnie. 15 Kto usprawiedliwia niegodziwego i kto potępia sprawiedliwego, obaj budzą odrazę w PANU. 16 Na cóż w ręku głupiego pieniądze, by zdobyć mądrość, skoro nie ma rozumu? 17 Przyjaciel kocha w każdym czasie, a brat rodzi się w nieszczęściu. 18 Nierozumny człowiek daje porękę i ręczy na oczach przyjaciela. 19 Kto kocha grzech, kocha spór, a kto podwyższa swoją bramę, szuka zagłady. 20 Przewrotny w sercu nie znajduje dobra, a kto ma przewrotny język, wpadnie w zło. 21 Kto spłodzi głupca, robi to na swój smutek, a ojciec głupiego nie doznaje radości. 22 Wesołe serce działa dobrze jak lekarstwo, a przygnębiony duch wysusza kości. 23 Niegodziwy bierze dar z zanadrza, aby wypaczać ścieżki sądu. 24 Mądrość jest przed obliczem rozumnego, a oczy głupca są aż na krańcu ziemi. 25 Głupi syn jest zmartwieniem dla ojca i goryczą dla rodzicielki. 26 Zaprawdę to niedobrze wymierzyć karę sprawiedliwemu ani bić władców za prawość. 27 Kto ma wiedzę, powściąga swoje słowa, człowiek roztropny jest zacnego ducha. 28 Nawet głupi, gdy milczy, uchodzi za mądrego, a kto zamyka swoje wargi – za rozumnego.

## Chapter 18

1 Samolub szuka tego, co mu się podoba, i wtrąca się w każdą sprawę. 2 Głupi nie ma upodobania w rozumie, lecz w tym, co serce mu objawia. 3 Gdy przychodzi niegodziwy, przychodzi też pogarda, a z hańbą urąganie. 4 Słowa ust człowieka są jak głębokie wody, a źródło mądrości jak płynący potok. 5 Niedobrze przez wzgląd na osobę niegodziwą krzywdzić sprawiedliwego w sądzie. 6 Wargi głupiego wchodzą w spór, a jego usta wołają o racy. 7 Usta



głupiego są jego zgubą, a jego wargi sidłem jego duszy. 8 Słowa plotkarza są jak rany i przenikają do głębi wnętrzości. 9 Kto jest niedbały w pracy, jest bratem marnotrawcy. 10 Imię PANA jest potężną wieżą, sprawiedliwy ucieka do niej i jest bezpieczny. 11 Zamożność bogacza jest jego warownym miastem i jak wysoki mur w jego wyobrażeniu. 12 Przed upadkiem serce człowieka jest wyniosłe, a chwałę poprzedza pokora. 13 Kto odpowiada, zanim wysłucha, ujawnia głupotę i ściąga na siebie hańbę. 14 Duch człowieka zniesie jego chorobę, ale któż zniesie strapionego ducha? 15 Serce rozumnego zdobywa wiedzę, a ucho mądrych szuka wiedzy. 16 Dar człowieka toruje mu drogę i prowadzi go przed wielkich. 17 Ten, który jest pierwszy w swojej sprawie, zdaje się sprawiedliwy, ale przychodzi jego bliźni i sprawdza go. 18 Los kładzie kres sporom i rozstrzyga między możliwymi. 19 Brat obrażony trudniejszy do zdobycia niż warowne miasto, a spory są jak rygle w zamku. 20 Owocem swoich ust nasyci człowiek swoje wnętrze, nasyci się plonem swych warg. 21 Śmierć i życie są w mocy języka, a kto go miłuje, spożyje jego owoc. 22 Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i dostąpił łaski od PANA. 23 Ubogi prosi pokornie, ale bogaty odpowiada surowo. 24 Człowiek, który ma przyjaciół, musi obchodzić się z nimi po przyjacielsku, a jest przyjaciel, który przyłączy się do niego jak brat.

## Chapter 19

1 Lepszy jest ubogi, który postępuje uczciwie, niż człowiek o przewrotnych wargach, który jest głupcem. 2 Nie jest też dobrze, by dusza nie miała wiedzy, a kto jest prędkich nóg, grzeszy. 3 Głupota człowieka wypacza jego drogę, a jego serce zapala się gniewem przeciwko PANU. 4 Bogactwo przyciąga wielu przyjaciół, ale ubogi zostaje odłączony od przyjaciela. 5 Fałszywy świadek nie uniknie kary, a kto mówi kłamstwa, nie ujdzie. 6 Wielu uprasza o przychyłność dostojnika i każdy jest przyjacielem człowieka hojnego. 7 Wszyscy bracia ubożego nienawidzą go, tym bardziej oddalają się od niego jego przyjaciele; ściga ich słowami, ale ich nie ma. 8 Kto zdobywa rozum, miłuje swoją duszę, a kto strzeże roztropności, znajdzie dobro. 9 Fałszywy świadek nie uniknie kary, a kto mówi kłamstwa, zginie. 10 Głupemu nie przystoi życie w rozkoszach, tym mniej słudze panować nad książętami. 11 Roztropność człowieka powściąga jego gniew, a jego chwałą jest darować wykroczenie. 12 Gniew króla jest jak ryk lwa, a jego przychyłność jak rosa na trawie. 13 Głupi syn jest utrapieniem dla swego ojca, a kłótnia żona jest jak nieustanne kapanie z dachu. 14 Dom i bogactwo są dziedzictwem po ojcach, ale roztropna żona jest od PANA. 15

Lenistwo pograża w twardym śnie, a leniwa dusza będzie cierpieć głód. 16 Kto przestrzega przykazania, zachowuje swoją duszę, ale kto gardzi swymi drogami, zginie. 17 Kto lituje się nad ubogim, pożyczka PANU, a on mu odplaci za jego dobrodziejstwo. 18 Karz swego syna, dopóki jest nadzieja, i niech twoja dusza mu nie pobłąza z powodu jego płaczu. 19 Człowiek wielkiego gniewu poniesie karę, a jeśli go uwolnisz, znowu będziesz musiał to zrobić. 20 Posłuchaj rady i przyjmij pouczenie, abyś był mądry u kresu swych dni. 21 Wiele jest zamysłów w sercu człowieka, ale rada PANA się ostoi. 22 Pragnienie człowieka to jego dobroczynność i lepszy jest ubogi niż kłamca. 23 Bojaźń PANA prowadzi do życia, a kto ją ma, spocznie syty i nie nawiedzi go zło. 24 Leniwy kryje swą rękę pod pachę i do ust jej nie podnosi. 25 Uderz szydercę, a prosty będzie rozropniejszy; strofuj rozumnego, a pojmie wiedzę. 26 Kto trwoni dobra ojca i wypęda matkę, ten jest synem, który przynosi wstyd i hańbę. 27 Synu mój, przestań słuchać pouczeń, które cię odwodzą od słów rozumnych. 28 Nikczemny świadek naśmiewa się z sądu, a usta niegodziwych pożerają nieprawość. 29 Sądy są przygotowane dla szyderców, a razy na grzbiecie głupców.

## Chapter 20

1 Wino jest szydercą, mocny trunk – wrzaskliwy, a każdy, kto zostaje zwiedziony przez nie, jest niemądry. 2 Strach, który budzi król, jest jak ryk lwa; kto go rozgniewa, grzeszy przeciwko swojej duszy. 3 Zaprzestać sporu jest zaszczytem dla człowieka, ale każdy głupiec się w niego wdaje. 4 Leniwy nie orze z powodu zimna; dlatego będzie zbierać we żniwa, ale nic nie otrzyma. 5 Rada w sercu człowieka jest jak głęboka woda, lecz człowiek rozropny zacerpnie jej. 6 Większość ludzi przechwala się swoją dobrocią, ale wiernego człowieka któż znajdzie? 7 Sprawiedliwy postępuje uczciwie, błogosławione są po nim jego dzieci. 8 Król siedzący na swoim sędziowskim tronie rozprasza swoimi oczami wszelkie zło. 9 Któż może powiedzieć: Oczyszciliem swoje serce, jestem czysty od swego grzechu? 10 Dwojaki odważnik i dwojaka miara – obydwa budzą odrazę w PANU. 11 Nawet dziecko poznaje się po czynkach, czy jego czyn jest czysty i prawy. 12 Ucho, które słyszy, i oko, które widzi, oba uczynił PAN. 13 Nie kochaj spania, byś nie zubożał; otwórz oczy, a nasycisz się chlebem. 14 To liche, to liche, mówi kupujący, ale chwali się, gdy odchodzi. 15 Istnieje złoto i obfitość pereł, ale wargi rozumne są kosztownym klejnotem. 16 Zabierz szatę tego, który ręczył za obcego, a od tego, który ręczył za cudzą kobietę, zabierz zastaw. 17 Chleb oszustwa smakuje człowiekowi, ale potem jego usta będą napelnione

piaskiem. 18 Zamysły są utwierdzone dzięki radzie, a wojnę prowadzi z rozważą. 19 Plotkarz zdradza tajemnice; dlatego nie zadawaj się z tym, który pochlebia wargami. 20 Kto zlorzeczy swemu ojcu albo matce, tego pochodnia zgasi w gestych ciemnościach. 21 Dziedzictwo prędko nabyte na początku nie będzie błogosławione na końcu. 22 Nie mów: Odplacę złem. Czekaj na PANA, a wybawi cię. 23 Dwojaki odważnik budzą odrazę w PANU, a fałszywa waga nie jest dobra. 24 Od PANA pochodzą drogi człowieka; jakże może człowiek zrozumieć własną drogę? 25 Sidłem dla człowieka jest pożreć to, co święte, i zastanowić się dopiero po złożeniu ślubów. 26 Mądry król rozprasza niegodziwych i wywiera na nich zemstę. 27 Duch człowieka jest pochodnią PANA, która bada wszystkie skrytości wnętrza. 28 Miłosierdzie i prawda strzegą króla, a jego tron oparty jest na miłosierdziu. 29 Chlubą młodzieńców jest ich siła, a ozdoba starców – sędziwość. 30 Siność ran oczyszcza zło, a razy – głębię wnętrza.

## Chapter 21

1 Serce króla jest w ręku PANA jak potoki wód; kieruje je, dokąd chce. 2 Wszelka droga człowieka jest słuzna w jego oczach, ale PAN waży serca. 3 Czynienie sprawiedliwości i sądu bardziej się podobają PANU niż ofiara. 4 Wyniosłe oczy, pyszne serce i praca niegodziwych są grzechem. 5 Myśli pracowitego przynoszą pewny dostatek, a myśli każdego spieszącego się – niedostatek. 6 Gromadzenie skarbów kłamiwym językiem jest przemijającą marnością tych, którzy szukają śmierci. 7 Grabież niegodziwych zniszczy ich, bo nie chcą czynić tego, co sprawiedliwe. 8 Droga człowieka jest przewrotna i obca, ale dzieło czystego jest prawe. 9 Lepiej mieszkać w kącie dachu niż z kłótniwą żoną w przestronnym domu. 10 Dusza niegodziwego pragnie zła, a jego bliźni nie znajduje łaski w jego oczach. 11 Gdy się karze szydercę, prosty mądrzeje, a gdy uczą mądrego, przyjmuje wiedzę. 12 Sprawiedliwy zważa na dom niegodziwego, ale Bóg powala niegodziwych za ich nieprawość. 13 Kto zatyka swe ucho na wołanie ubożego, ten sam będzie wołał, a nie zostanie wysłuchany. 14 Potajemny dar łagodzi zapalczywość i upominek w zanadrzu uspokaja wielki gniew. 15 Radością jest dla sprawiedliwego czynić sąd, a na czyniących nieprawość przyjdzie zniszczenie. 16 Człowiek, który zbacza z drogi mądrości, odpocznie w zgromadzeniu umarłych. 17 Kto kocha zabawę, zubożeje, a kto kocha wino i olejek, nie wzbogaci się. 18 Niegodziwy będzie okupem za sprawiedliwego, a przewrotny – za prawych. 19 Lepiej mieszkać na pustyni niż z kłótniwą i gniewliwą żoną. 20 Pożądany skarb i olej są w mieszkaniu mądrego, ale głupiec je

trwoni. 21 Kto podąża za sprawiedliwością i miłosierdziem, znajduje życie, sprawiedliwość i chwałę. 22 Mądry wdiera się do miasta mocarzy i burzy potęgę ich ufności. 23 Kto strzeże swoich ust i języka, strzeże swojej duszy przed utrapieniem. 24 Hardy i pyszny szyderca – oto imię tego, kto działa w pysznym gniewie. 25 Pragnienie leniwego zabija go, bo jego ręce nie chcą pracować. 26 Przez cały dzień pożąda on zachłannie, a sprawiedliwy daje i nie szczędzi. 27 Ofiara niegodziwych budzi odrazę, a cóż dopiero, gdy ją w niegodziwości ofiarują. 28 Fałszywy świadek zginie, lecz kto słucha, będzie mówił nieustannie. 29 Niegodziwy ma upór na twarzy, ale prawy wytacza swoją drogę. 30 Nie ma mądrości ani rozumu, ani rady przeciwko PANU. 31 Konia przygotowują na dzień bitwy, ale wybawienie zależy od PANA.

## Chapter 22

1 Cenniejsze jest dobre imię niż wielkie bogactwa, a przychyłność lepsza niż srebro i złoto. 2 Bogaty i ubogi spotykają się, PAN jest stwórcą obydwa. 3 Roztropny dostrzeże zło i ukrywa się, ale prosi idą dalej i ponoszą karę. 4 Owocem pokory i bojaźni PANA jest bogactwo, chwała i życie. 5 Ciernie i sidła są na drodze przewrotnego; kto strzeże swej duszy, trzyma się z dala od nich. 6 Pouczaj dziecko w drodze, którą ma iść, a gdy się zestarzeje, nie odstąpi od niej. 7 Bogaty panuje nad ubogimi, a ten, co pożyczka, jest sługą tego, który mu pożyczka. 8 Kto sieje nieprawość, będzie żąć cierpienie, a różga jego gniewu przepadnie. 9 Kto ma dobrotliwe oko, będzie błogosławiony, bo dzieli się swym chlebem z ubogim. 10 Wyrzuć szydercę, a ustanie spór, owszem, zakończy się kłótnia i zniewaga. 11 Kto kocha czystość serca, tego wdzięk warg sprawi, że król będzie jego przyjacielem. 12 Oczy PANA strzegą wiedzy, a on obala słowa przewrotnego. 13 Leniwy mówi: Lew jest na dworze, będę zabity na środku ulicy. 14 Usta obcych kobiet są głębokim dołem; wpadnie tam ten, na kogo PAN się gniewa. 15 Głupota jest przywiązana do serca dziecka, ale różga karności wypędzi ją z niego. 16 Kto ciemnieży ubożego, aby przysporzyć sobie bogactwa, i kto daje bogatemu, pewnie zubożeje. 17 Nadstaw ucha i słuchaj słów mędrców, i skłoń swe serce do mojej wiedzy; 18 Bo to miło, jeśli zachowasz je w swoim sercu, będą razem ułożone na wargach. 19 Oznajmiłem to dzisiaj właśnie tobie, abyś pokładał ufność w PANU. 20 Czy nie napisałem ci znamienitych rzeczy zawierających rady i wiedzę; 21 Aby dać ci poznać pewność słów prawdy; abyś umiał odpowiedzieć słowami prawdy tym, którzy do ciebie posyłają? 22 Nie okradaj nędzarza, ponieważ jest ubogi, ani nie uciskaj w bramie biednego. 23

PAN bowiem będzie bronił ich sprawy i wydrze duszę tym, którzy im wydzierają. 24 Nie przyjaźnij się z człowiekiem gniewliwym i nie obcuju z człowiekiem porywczym. 25 Byś nie przywykł do jego dróg i nie zastawił siedeł na swą duszę. 26 Nie bądź z tych, którzy dają porękę, ani z tych, którzy ręką za długi; 27 Jeśli nie masz czym zapłacić, dlaczego miałby ktoś zabrać spod ciebie posłanie? 28 Nie przesuwaj dawnej granicy, którą ustalił twój ojciec. 29 Widzisz człowieka pilnego w swoich sprawach? On będzie stał przed królami, nie będzie stał przed podłymi.

## Chapter 23

1 Gdy usiądziesz do posiłku z władcą, zważaj pilnie, co jest przed tobą; 2 I przyłóż nóż do gardła, jeśli jesteś łakomy. 3 Nie pragnij jego przysmaków, bo to pokarm zwodniczy. 4 Nie zabiegaj o bogactwo, porzuć swoją mądrość. 5 Czy obrócisz swoje oczy na to, co jest niczym? Bo bogactwa robią sobie skrzydła i ulatują do nieba jak orzeł. 6 Nie jedz chleba człowieka, który ma złe oko, ani nie pożądam jego przysmaków. 7 Bo jak myśli w swym sercu, taki on jest. Jedz i pij – mówi do ciebie, ale jego serce nie jest z tobą. 8 Kęs, który zjadłeś, zwrócisz i utracisz swoje wdzięczne słowa. 9 Nie mów do uszu głupca, bo wzgardzi mądrością twoich słów. 10 Nie przesuwaj dawnej granicy i nie wchodzi na pole sierot. 11 Bo ich obrońca jest mocny, przeprowadzi ich sprawę przeciwko tobie. 12 Nakłoń swoje serce na poczenie, a swe uszy na słowa rozumne. 13 Nie szczędź dziecku karcenia, bo jeśli je bijesz różgą, nie umrze. 14 Będziesz je bił różgą, a jego duszę ocalisz od piekła. 15 Synu mój, jeśli twoje serce będzie mądre, moje serce będzie się radowało, właśnie moje; 16 I moje nerki będą się weselić, gdy twoje usta będą mówiły to, co jest prawe. 17 Niech twoje serce nie zazdrości grzesznikom, lecz każdego dnia postępuj w bojaźni PANA; 18 Bo koniec jest pewny i twoja nadzieja nie będzie zawiedziona. 19 Słuchaj, synu mój, i bądź mądry, i skieruj swoje serce na drogę. 20 Nie bywaj wśród pijaków ani wśród obżerających się mięsem; 21 Bo pijak i żarłok zubożeją, a ospały będzie chodził w lachmanach. 22 Słuchaj ojca, który cię spłodził, a nie gardź matką, gdy się zestarzeje. 23 Kupuj prawdę i nie sprzedawaj jej; kupuj mądrość, karność i rozum. 24 Ojciec sprawiedliwego będzie się wiele radował, a kto spłodzi mądrego, będzie się z niego cieszył. 25 Niech się weseli twój ojciec i matka i niech się raduje ta, która cię rodziła. 26 Synu mój, daj mi swoje serce, a niech twoje oczy strzegą moich dróg. 27 Bo nierządnicą jest głębokim dołem, a cudza kobieta jest ciasną studnią. 28 Ona też czyha jak zbój i pomnaża przewrotnych wśród ludzi. 29 U kogo biada? U kogo żal? U kogo klótnie? U kogo szemranie?

Kto ma rany bez powodu? Kto ma zaczerwienione oczy? 30 Ci, którzy przesiadują przy winie; ci, którzy idą szukać zmieszanego wina. 31 Nie patrz na wino, gdy się czerwieni; gdy wydaje lunę swą w kielichu, a samo się przesuwa. 32 Na koniec ugryzie jak wąż i ukąsi jak żmija; 33 Twoje oczy będą patrzeć na cudze kobiety, a twoje serce będzie mówiło rzeczy przewrotne; 34 I będziesz jak ten, który leży na środku morza, i jak ten, który śpi na szczycie masztu; 35 Powiesz: Bili mnie, a nie bolało, uderzyli mnie, a nic nie czułem. Gdy się obudzę, znów go poszukam.

## Chapter 24

1 Nie zazdrość złym ludziom ani nie pragnij z nimi przebywać; 2 Ich serce bowiem obmyśla przemoc, a ich wargi mówią o krzywdzie. 3 Dom buduje się mądrością, a umacnia się rozumem. 4 Dzięki wiedzy komory będą napełnione wszelkimi kosztownymi i przyjemnymi bogactwami. 5 Mądry człowiek jest silny, a mąż, który ma wiedzę, dodaje siły. 6 Bo dzięki mądrej radzie poprowadzisz wojnę, a mnóstwo doradców da ci wybawienie. 7 Mądrość jest dla głupca zbyt wzniosła; nie otwiera ust swoich w bramie. 8 Kto knuje zło, będzie zwany złośliwym. 9 Obmyślanie głupoty jest grzechem, a szyderca budzi odrazę w ludziach. 10 Jeśli w dniu ucisku ustanieś, twoja siła jest słaba. 11 Jeśli odmówisz ratunku prowadzonym na śmierć i tym, którzy idą na stracenie; 12 Jeśli powiesz: Nie wiedzieliśmy o tym; czy ten, który waży serca, nie rozumie? A ten, który strzeże twojej duszy, nie pozna? I czy nie odda człowiekowi według jego uczynków? 13 Synu mój, jedz miód, bo jest dobry, i plaster miodu słodki dla twojego podniebienia. 14 Tak będzie poznanie mądrości dla twojej duszy; jeśli ją znajdziesz, będzie nagroda, a twoja nadzieja nie będzie zawiedziona. 15 Nie czyhaj, niegodziwce, przed mieszkaniem sprawiedliwego, nie burz miejsca jego odpoczynku; 16 Bo sprawiedliwy upada siedem razy, jednak znowu powstaje; a niegodziwi popadną w nieszczęście. 17 Nie ciesz się, gdy twój nieprzyjaciel upadnie, i niech twoje serce się nie raduje, gdy się potknie; 18 Aby PAN tego nie widział i nie uznał za zło, i nie odwrócił od niego swojego gniewu. 19 Nie gniewaj się z powodu złoczyńców ani nie zazdrość niegodziwym; 20 Bo zły nie otrzyma nagrody, pochodnia niegodziwych zostanie zgaszona. 21 Synu mój, bój się PANA i króla, a nie przestawaj z chwiejnymi; 22 Bo ich nieszczęście nastąpi nagle, a któż zna upadek obydwoh? 23 I to też należy do mądrych. Niedobrze jest mieć wzgląd na osobę w sądzie. 24 Kto mówi niegodziwemu: Jesteś sprawiedliwy, tego będą ludzie przeklinać, a narody będą się nim brzydzić. 25 A ci, którzy go strofują, będą szczęśliwi i przyjdzie na

nich obfite błogosławieństwo. 26 Pocałują wargi tego, który daje słuszną odpowiedź. 27 Przygotuj swoją pracę na zewnątrz, a wykonuj ją na swoim polu, a potem buduj swój dom. 28 Nie bądź bez powodu świadkiem przeciw swemu bliźniemu ani nie oszukuj swymi wargami. 29 Nie mów: Zrobię mu, jak on mi zrobił, oddam temu człowiekowi według jego uczynku. 30 Szedłem koło pola leniwego i koło winnicy nierozumnego; 31 A oto wszystko zarosło cierniem, pokrzywy pokryły wszystko, a kamienny mur był zburzony. 32 Spojrzałem i rozważałem w sercu; obejrzałem i wyciągnąłem naukę. 33 Trochę snu, trochę drzemania, trochę założenia rąk, by odpocząć; 34 A twoje ubóstwo przyjdzie jak podróżny, a niedostatek – jak mąż uzbrojony.

## Chapter 25

1 To również są przysłowia Salomona, które przepisał Ezechiasza, króla Judy. 2 Chwałą Boga jest sprawę tać, ale chwałą królów – dociekać sprawy. 3 Wysokość niebios i głębia ziemi, i serca królów są niezbadane. 4 Usuń żużel ze srebra, a wyjdzie naczynie dla złotnika. 5 Usuń niegodziwego sprzed króla, a jego tron umocni się w sprawiedliwości. 6 Nie wywyższaj się przed królem i nie stawaj na miejscu wielkich; 7 Bo lepiej, żeby ci powiedziano: Podejdz tu, niż żeby cię ponizono przed księciem, którego twoje oczy widziały. 8 Nie spiesz się do klótni, bo na końcu nie będziesz wiedział, co zrobić, gdy cię zawstydzisz twój bliźni. 9 Załatw sprawę ze swoim bliźnim i nie zdradzaj tajemnicy drugiemu; 10 By ten, który słucha, nie zawstydził cię, a twoja niesława nie przylgnęła do ciebie. 11 Odpowiednio wypowiedziane słowo jest jak złote jabłko w srebrnych rzeźbach. 12 Jak złoty kolczyk i klejnot ze szczerzego złota tak jest dla uszu posłusznego ten, który mądrze strofuje. 13 Czym chłód śniegu w czasie żniwa, tym wierny postaniec dla tych, którzy go posyłają, bo pokrzepia dusze swych panów. 14 Człowiek, który się chlubi zmyślnym darem, jest jak chmury i wiatr bez deszczu. 15 Cierpliwością można przekonać władcę, a łagodny język łamie kości. 16 Czy znalazłeś miód? Zjedz tyle, ile trzeba, byś objadłszy się, nie zwrócił go. 17 Oddal nogę od domu bliźniego, by nie miał cię dość i cię nie nienawidził. 18 Kto mówi fałszywe świadectwo przeciw swemu bliźniemu, jest młotem i mieczem, i ostrą strzałą. 19 Ufność w człowieka niewiernego w dniu ucisku jest jak złamany ząb i zwichnięta noga. 20 Jak ten, kto zabiera odzienie w czasie zimy i jak ocet na saletrze taki jest ten, kto śpiewa pieśni smutnemu sercu. 21 Jeśli twój nieprzyjaciel jest głodny, nakarm go chlebem, a jeśli jest spragniony, napój go wodą; 22 Bo zgarniesz rozżarzone węgle na jego głowę, a PAN cię nagrodzi. 23

Jak północny wiatr przepędza deszcz, tak gniewna twarz przepędza plotkarski język. 24 Lepiej mieszkać w kącie pod dachem niż z kłótliwą żoną w przestronnym domu. 25 Jak zimna woda dla pragnącej duszy, tak dobra wieść z dalekiej ziemi. 26 Jak zmaczone źródło i zepsuty źródł, tak sprawiedliwy, który upada przed niegodziwym. 27 Niedobrze jest jeść za dużo miodu, a szukanie własnej chwały nie jest chwałą. 28 Człowiek, który nie panuje nad swoim duchem, jest jak miasto zburzone i bez muru.

## Chapter 26

1 Jak śnieg w lecie i jak deszcz w żniwa, tak głupiemu nie przystoi chwała. 2 Jak ptak się tuła i jak jaskółka lata, tak nie przyjdzie niezasłużone przekleństwo. 3 Bicz na konia, wędziłdo na osła, a kij na grzbiet głupiego. 4 Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty, abyś i ty nie był do niego podobny. 5 Odpowiedz głupiemu według jego głupoty, aby nie był mądry w własnych oczach. 6 Kto powierza głupiemu posłannictwo, odcinasobienogi i pije na własną szkodę. 7 Jak nierówne są nogi chromego, tak przysłowie w ustach głupich. 8 Jaki jest ten, kto przywiązuje kamień do procy, taki ten, kto oddaje cześć głupiemu. 9 Jak cierń wbija się w rękę pijaka, tak przysłowie w ustach głupców. 10 Wielki Bóg stworzył wszystko i odpłaca głupiemu, odpłaca również przestępcom. 11 Jak pies powraca do swoich wymiocin, tak głupi powtarza swoją głupotę. 12 Widzisz człowieka, co mądry w swoich oczach? Więcej nadziei dla głupca niż dla niego. 13 Leniwy mówi: Lew na drodze, lew na ulicach. 14 Jak drzwi się obracają na swoich zawiasach, tak leniwy na swoim łóżku. 15 Leniwy kryje rękę pod pachę, a ciężko mu ją podnosić do ust. 16 Leniwy uważa się za mądrzejszego niż siedmiu odpowiadających rozsądnie. 17 Kto przechodzi i wtrąca się w cudzy spór, jest jak ten, który łapie psa za uszy. 18 Jak szalony wypuszcza iskry, strzały i śmierć; 19 Taki jest każdy, kto zwodzi swego bliźniego i mówi: Czy nie żartowałem? 20 Gdy nie ma drewno, ogień gaśnie; tak gdy nie ma plotkarza, ustaje spór. 21 Jak węgiel dla żaru i drwa do ognia, tak kłótlivy człowiek do wzniecenia sporu. 22 Słowa plotkarzy są jak rany; przenikają do głębi wnętrzości. 23 Pałace wargi i złe serce są jak gliniana skorupa pokryta żużlem srebrnym. 24 Ten, kto nienawidzi, udaje wargami, lecz w sercu knuje podstęp. 25 Gdy mówi miłym głosem, nie wierz mu, bo siedem obrzydliwości ma w swoim sercu. 26 Nienawiść człowieka bywa pokryta podstępem, ale jego niegodziwość będzie odkryta na zgromadzeniu. 27 Kto kopie dół, wpadnie w niego; kto kamień toczy, na niego się on obróci. 28 Klamliwy język

nienawidzi tych, których uciska, a usta pochlebne prowadzą do zguby.

## Chapter 27

1 Nie chlubi się dniem jutrzejszym, bo nie wiesz, co dzień przyniesie. 2 Niech inny cię chwali, a nie twoje usta; ktoś obcy, a nie twoje wargi. 3 Ciężki jest kamień i piasek waży, ale gniew głupca cięższy od obu. 4 Okrutny jest gniew i straszliwa zapalczywość, lecz ktoś się ostoi przed zazdrością? 5 Lepsza jest jawna nagana niż skryta miłość. 6 Rany przyjaciela są wierne, ale pocałunki wroga są zwodnicze. 7 Dusza nasycona podepcze plaster miodu, a dla głodnej duszy wszystko, co gorzkie, jest słodkie. 8 Jak ptak odlatuje od swego gniazda, tak człowiek odchodzi od swego miejsca. 9 Maść i kadzidło radują serce, tak słodycz przyjaciela dzieki radzie od serca. 10 Nie opuszczaj swego przyjaciela ani przyjaciela twego ojca, a w dniu twego nieszczęścia nie wchodzi do domu twego brata, bo lepszy jest sąsiad bliski niż brat daleki. 11 Bądź mądrym, synu mój, rozwesel moje serce, abym mógł odpowiedzieć temu, który mi urąga. 12 Roztropny dostrzeże zło i ukrywa się, a prosi idą dalej i ponoszą karę. 13 Zabierz szatę temu, który ręczył za obcego, i od tego, który ręczył za cudzą kobietę, weź zastaw. 14 Kto wczesnym rankiem błogosławi swemu przyjacielowi donośnym głosem, temu będzie to poczytane za przekleństwo. 15 Nieustające kapanie w dniu rzęsigiego deszczu i kłótnia żona są sobie podobne; 16 Kto ją ukrywa, ukrywa wiatr i w prawej ręce wonny olejek, który sam siebie wydaje. 17 Żelazo ostrzy się żelazem, tak człowiek zaostrza oblicze swego przyjaciela. 18 Kto strzeże drzewa figowego, spożyje jego owoc; tak kto posługuje swemu panu, dozna czci. 19 Jak w wodzie odbija się twarz, tak w sercu człowieka – człowiek. 20 Piekło i zatracenie są nienasycone, tak oczy człowieka są niesyte. 21 Czym dla srebra jest tygiel, a dla złota piec, tym dla człowieka pochwała. 22 Choćbyś zmiażdżył głupca w móżdżerzu tłuczkiem razem z ziarnami, nie opuści go głupota. 23 Doglądaj pilnie swego dobytku i troszcz się o swe stada. 24 Bo bogactwo nie trwa na wieki ani korona przez wszystkie pokolenia. 25 Trawa wyrasta, pojawia się zieleń, z gór zioła zbierają. 26 Owce są na twoje szaty, a kozły są zapłatą za pole. 27 I dosyć mleka koziego na pokarm dla ciebie, na wyżywienie twego domu i na utrzymanie twoich służebnic.

## Chapter 28

1 Niegodziwi uciekają, choć nikt ich nie goni, ale sprawiedliwi są dzielni jak lew. 2 Z powodu grzechu ziemi wielu jest jej władców, ale dzięki człowiekowi rozropnemu i rozumnemu będzie trwała. 3 Ubogi człowiek, który gnębi

biednych, jest jak gwałtowny deszcz, po którym nie ma chleba. 4 Ci, którzy odstepują od prawa, chwałą niegodziwych, lecz ci, którzy przestrzegają prawa, zwalczają ich. 5 Żli ludzie nie rozumieją sądu, ale ci, którzy szukają PANA, rozumieją wszystko. 6 Lepszy jest ubogi, który postępuje uczciwie, niż człowiek przewrotny w swych drogach, chociaż jest bogaty. 7 Kto przestrzega prawa, jest rozumnym synem, a towarzysz rozwiązywał hańbi swego ojca. 8 Kto pomnaża swój majątek lichwą i odsetkami, zbiera go dla tego, kto zlituje się nad ubogimi. 9 Kto odwraca swe ucho, aby nie słyszeć prawa, nawet jego modlitwa budzi odrazę. 10 Kto sprowadza prawych na złą drogę, sam wpadnie we własny dół, ale nienaganni odziedziczą dobro. 11 Bogacz jest mądry w swoich oczach, ale rozumny biedak go bada. 12 Gdy sprawiedliwi się radują, jest wielka chwała, a gdy niegodziwi powstają, człowiek się kryje. 13 Kto ukrywa swe grzechy, nie będzie miał szczęścia, ale kto je wyzna i porzuca, dostąpi miłosierdzia. 14 Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi, ale kto zatwardza swoje serce, wpada w nieszczęście. 15 Jak lew ryczący i zgłodniały niedźwiedź, tak niegodziwy władca panujący nad ubogim ludem. 16 Władca bezrozumny jest wielkim ciemieżcą, a kto nienawidzi chciwości, przedłuży swoje dni. 17 Człowiek, który przeleje krew ludzką, ucieknie aż do dołu; niech nikt go nie zatrzymuje. 18 Kto postępuje uczciwie, będzie wybawiony, a przewrotny na swoich drogach nagle upadnie. 19 Kto uprawia swoją ziemię, nasyci się chlebem, a kto naśladuje próżniaków, nasyci się nędzą. 20 Wierny człowiek będzie opływał w błogosławieństwa, a kto chce się szybko wzbogacić, nie będzie bez winy. 21 Niedobrze jest mieć wzgląd na osobę, bo dla kęsa chleba nie jeden popelni przestępstwo. 22 Kto chce szybko się wzbogacić, ma złe oko, a nie wie, że przyjdzie na niego bieda. 23 Kto strofuje człowieka, znajdzie potem więcej przychylności niż ten, który pochlebia językiem. 24 Kto kradnie ojcu lub matce i mówi: To nie grzech, jest towarzyszem zbrojcy. 25 Człowiek wyniosły wszczyna spór, ale kto pokłada ufność w PANU, będzie nasycony. 26 Kto ufa własnemu sercu, jest głupi, a kto mądrze postępuje, będzie ocalony. 27 Kto daje ubogiemu, nie znana braku, a na tego, kto odwraca swe oczy od niego, spadnie wiele przekleństw. 28 Gdy niegodziwi powstają, ludzie się kryją, ale gdy giną, sprawiedliwi się mnożą.

## Chapter 29

1 Człowiek, który czyni twardym swój kark mimo częstych nagan, zostanie nagle zniszczony i pozbawiony ratunku. 2 Gdy sprawiedliwi są u władzy, lud się weseli, a gdy panują niegodziwi, lud wdycha. 3 Kto miłuje mądrość,

raduje swego ojca, a kto zadaje się z nierządnicami, trwoni majątek. 4 Król utwierdza ziemię sądem, ale kto przyjmuje dary, burzy ją. 5 Człowiek, który pochlebia swemu bliźniemu, rozciąga sieć przed jego nogami. 6 Grzech złego człowieka jest jego sidłem, ale sprawiedliwy śpiewa i weseli się. 7 Sprawiedliwy zważa na sprawę ubogich, a niegodziwemu nie zależy na jej poznawaniu. 8 Szycery prowadzą miasto w sidła, ale mądry odwracają gniew. 9 Jeśli mądry człowiek spiera się z głupim, czy się gniewa, czy się śmieje, nie ma pokoju. 10 Krwiożercy nienawidzą prawego, ale sprawiedliwi szukają jego duszy. 11 Głupi ujawnia cały swój umysł, a mądry zachowuje go na później. 12 Jeśli władca słucha kłamstw, to wszyscy jego słudzy są niegodziwi. 13 Ubogi i zdzierca spotykają się, a PAN obu oświeca oczy. 14 Tron króla, który sędzi ubogich według prawdy, będzie umocniony na wieki. 15 Róża i upomnienia dają mądrość, a samowolne dziecko przynosi wstyd swojej matce. 16 Gdy niegodziwi się mnożą, to mnoży się i przestępstwo, lecz sprawiedliwi ujrzą ich upadek. 17 Karę swego syna, a da ci odpocząć i przyniesie rozkosz twojej duszy. 18 Gdy nie ma proroctwa, lud ginie, a kto przestrzega prawa, jest błogosławiony. 19 Sługi nie poprawi się słowami, bo choć rozumie, jednak nie odpowiada. 20 Widzisz człowieka, który jest pochopny w swoich słowach? Więcej nadziei dla głupca niż dla niego. 21 Kto czule wychowuje sługę od młodości, na ostatek będzie go miał za syna. 22 Człowiek gniewliwy wszczyna spór, a człowiek porywczy mnoży grzechy. 23 Pycha człowieka poniża go, ale pokorny w duchu dostąpi chwały. 24 Wspólnik złodzieja nienawidzi swojej duszy; słyszy przekleństwa, a nie wydaje go. 25 Strach przed człowiekiem zastawia sidła, ale kto ufa PANU, będzie bezpieczny. 26 Wielu zabiega o względy władcy, ale sąd każdego człowieka pochodzi od PANA. 27 Bezbożny budzi odrazę w sprawiedliwych, a kto postępuje uczciwie, budzi odrazę w niegodziwych.

## Chapter 30

1 Słowa Agura, syna Jake, proroctwo tego człowieka do Itiela, do Itiela i Ukała. 2 Zaprawdę jestem najgłupszym z ludzi i nie mam ludzkiego rozumu. 3 Ani nie nauczyłem się mądrości, ani nie mam wiedzy o tym, co święty. 4 Któż wstąpił do nieba i zstąpił? Któż zebrał wiatr w swoje garście? Któż zgarnął wody do swej szaty? Któż utwierdził wszystkie krańce ziemi? Jakie jest jego imię? A jakie jest imię jego syna? Czy wiesz? 5 Każde słowo Boga jest czyste; on jest tarczą dla tych, którzy mu ufają. 6 Nie dodawaj nic do jego słów, aby cię nie strofował i abyś nie okazał się kłamcą. 7 Proszę cię o dwie rzeczy; nie odmawiaj mi ich, zanim

umrę. 8 Oddal ode mnie marność i słowo kłamliwe; nie dawaj mi ani ubóstwa, ani bogactwa; żyw mnie odpowiednim dla mnie pokarmem; 9 Abym będąc syty, nie zaparł się ciebie i nie mówił: Kim jest PAN? Albo zubożawszy, nie kradł i nie brał imienia mego Boga nadaremnie. 10 Nie oczerniaj sługi przed jego panem, aby ci nie zlorzeczył i byś nie okazał się winny. 11 Jest pokolenie, które zlorzeczy swemu ojcu i nie błogosławi swojej matce. 12 Jest pokolenie, które we własnych oczach jest czyste, lecz nie jest obmyte ze swego plugastwa. 13 Jest pokolenie, którego oczy są wyniosłe i powieki wzniesione. 14 Jest pokolenie, którego zęby są jak miecze, a zęby trzonowe jak noże, by pożreć ubogich na ziemi i nędzarzy spośród ludzi. 15 Pijawka ma dwie córki, które mówią: Daj, daj. Trzy są rzeczy, które nie mogą się nasycić; cztery, które nie mówią: Dość. 16 Grób, nieplodne łono, ziemia niesyta wody i ogień, który nie mówi: Dość. 17 Oko, które wymiewa ojca i gardzi posłuszeństwem matce, wydziobią kruki nad potokami i wyjedzą orłeta. 18 Trzy są rzeczy dla mnie zbyt zdumiewające, czterech nie znam: 19 Drogi orła w powietrzu, drogi węża na skale, drogi okrętu na środku morza i drogi mężczyzny z młodą kobietą. 20 Taka jest droga kobiety cudzołóżnej: je i obciera swoje usta, i mówi: Nie zrobiłam nic złego. 21 Pod trzema rzeczami drży ziemia, czterech nie może znieść: 22 Sługi, kiedy panuje, głupca, kiedy syci się chlebem; 23 Obmierzłej kobiety, kiedy wychodzi za mąż, i służącej, kiedy dziedziczy po swojej pani. 24 Cztery są rzeczy najmniejsze na ziemi, jednak mędrsze nad mędrców: 25 Mrówki, lud słaby, a jednak w lecie przygotowują pokarm; 26 Króliki, lud słaby, a jednak budują swój dom w skale; 27 Szarańcze nie mają króla, a jednak wszystkie wyruszają chmarą; 28 Pająk pracuje rękoma, a bywa w pałacach królewskich. 29 Trzy są rzeczy, które poruszają się wspaniale, cztery kroczą dostojnie: 30 Lew, najsilniejszy wśród zwierząt, który przed nikim nie ustępuje; 31 Chart i kozioł, i król, przeciw któremu nikt nie powstaje. 32 Jeśli głupio postąpiłeś, wynoszą się, albo jeśli pomyślałeś źle, połóż rękę na ustach. 33 Jak ubijanie mleka daje masło i wycieranie nosa wywołuje krew, tak kto wzbudza gniew, wszczyna kłótnię.

## Chapter 31

1 Słowa króla Lemuela, proroctwo, którego nauczyła go jego matka. 2 Cóż, synu mój? Cóż, synu mojego łona? I cóż, synu moich ślubów? 3 Nie oddawaj kobietom swej siły ani twoich dróg temu, co prowadzi do zguby królów. 4 Nie królom, o Lemuelu, nie królom wypada pić wina i nie księżętom bawić się mocnym napojem; 5 By pijąc, nie zapomnieli praw i nie wypaczyli sprawy wszystkich ludzi ucieszonych. 6 Dajcie

mocny napój ginącym, a wino strapiionym na duchu. 7 Niech się napiją i zaponną o swoim ubóstwie, i niech nie pamiętają więcej swego utrapienia. 8 Otwórz swe usta dla niemych w sprawie wszystkich osądzonych na śmierć. 9 Otwórz swe usta, sądz sprawiedliwie i broń sprawy ubogiego i nędzarza. 10 Któż znajdzie kobietę cnotliwą? Jej wartość przewyższa perły. 11 Serce męża jej ufa i zysku mu nie zabraknie. 12 Dobro mu będzie wyświadczać, a nie zło, po wszystkie dni swego życia. 13 Szuka wełny i lnu i chętnie pracuje swymi rękami. 14 Podobna jest do okrętów handlowych; przywozi żywność z daleka. 15 Wstaje, gdy jeszcze jest noc, i daje pokarm swoim domownikom i odpowiednią porcję swym służącym. 16 Myśli o polu i kupuje je; z zarobku swych rąk sadi winnice. 17 Przepasuje swe biodra siłą i umacnia swoje ramiona. 18 Dostrzega, że jej dorobek jest dobry, a jej pochodnia w nocy nie gaśnie. 19 Wyciąga ręce po kądziel, a dłonia chwytają wrzeciono. 20 Otwiera dłoń przed ubogim i wyciąga swe ręce do nędzarza. 21 Nie boi się śniegu dla swych domowników, bo wszyscy jej domownicy są ubrani w szkarłat. 22 Robi sobie kobierce; jej ubiór jest z jedwabiu i purpury. 23 Jej mąż jest znany w bramach, gdy siedzi wśród starszyny ziemi. 24 Wyrabia płótno i sprzedaje je, dostarcza pasy kupcowi. 25 Siła i godność są jej strojem; będzie się cieszyła jeszcze w przyszłości. 26 Otwiera swe usta mądrze i na jej języku jest prawo miłosierdzia. 27 Dogląda spraw swego domu i nie je chleba próżniactwa. 28 Jej dzieci powstają i błogosławią jej, mąż także ją chwali: 29 Wiele kobiet poczyniło sobie cnotliwie, ale ty przewyższasz je wszystkie. 30 Wdzięk jest zwodniczy i piękność próżna, lecz kobieta, która się boi PANA, jest godna pochwały. 31 Dajcie jej z owocu jej rąk i niech jej czyny chwalą ją w bramach.

## ECCLESIASTES

### Chapter 1

1 Słowa Kaznodziei, syna Dawida, króla w Jeruzolimie. 2 Marność nad marnościami – mówi Kaznodzieja – marność nad marnościami. Wszystko jest marnością. 3 Jaki pożytek ma człowiek z całego swego trudu, który podejmuje pod słońcem? 4 Jedno pokolenie przemija, drugie pokolenie przychodzi, lecz ziemia trwa na wieki. 5 Słońce wschodzi i słońce zachodzi, i spieszy do swego miejsca, z którego znów wschodzi. 6 Wiatr idzie na południe i zawraca na północ, krąży nieustannie i znowu wraca na drogę swego krążenia. 7 Wszystkie rzeki płyną do morza, lecz morze się nie przepelnia; do miejsca, z którego rzeki płyną, znowu wracają. 8 Wszystkie

rzeczy są pełne trudu, a człowiek nie zdoła tego wyrazić. Oko nie nasyci się patrzeniem ani ucho nie napełni się słuchaniem. 9 To, co było, jest tym, co będzie; a to, co się stało, jest tym, co się stanie. I nie ma nic nowego pod słońcem. 10 Czy jest coś, o czym można by powiedzieć: Patrz, to jest coś nowego? I to już było w dawnych czasach, które były przed nami. 11 Nie ma pamięci o dawnych rzeczach; także o tych, które będą, nie będzie pamięci u tych, którzy potem nastaną. 12 Ja, Kaznodzieja, byłem królem nad Izraelem w Jeruzolimie. 13 I przyłożyłem się w swoim sercu do tego, aby mądrością szukać wszystkiego i wy badać wszystko, co się dzieje pod niebem. To uciążliwe zadanie Bóg dał synom ludzkim, aby się nim trudzili. 14 Widziałem wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem, a oto wszystko jest marnością i utrapieniem ducha. 15 Tego, co krzywe, nie da się wyprostować, a tego, czego brak, nie da się policzyć. 16 Tak więc pomyślałem w swoim sercu: Oto wzbogaciłem się i dano mi więcej mądrości niż wszystkim, którzy byli przede mną w Jeruzolimie. I moje serce doświadczyło wielkiej mądrości i wiedzy. 17 I przyłożyłem się w swoim sercu do tego, aby poznać mądrość, a także by poznać szaleństwo i głupotę. Ale poznałem, że i to jest utrapieniem ducha. 18 Gdzie bowiem jest wiele mądrości, tam jest wiele smutku. A kto przysparza wiedzy, przysparza i cierpienia.

### Chapter 2

1 Powiedziałem w sercu: Niech teraz doświadczę cię w radości, zażywaj więc przyjemności. Lecz to także jest marnością. 2 O śmiechu powiedziałem: To szaleństwo, a o radości: Co to daje? 3 Postanowiłem w sercu, że poddam swoje ciało winu – serce jednak kierowałem mądrością – i że będę się trzymać głupoty, aż zobaczę, co dla synów ludzkich jest dobrem spośród tego, co mają czynić pod niebem, przez wszystkie dni ich życia. 4 Dokonałem wielkich dzieł, zbudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice. 5 Założyłem sobie ogrody i sady i posadziłem w nich wszelkiego rodzaju drzewa owocowe. 6 Zbudowałem też sobie stawy na wodę, by nawadniać nią las rosnących drzew. 7 Nabyłem sługi i służące, miałem też sługi urodzone w swoim domu. Posiadałem również stada wołów i trzody owiec większe niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jeruzolimie. 8 Zgromadziłem sobie srebro i złoto, i klejnoty królów i prowincji. Przygotowałem sobie śpiewaków i śpiewaczki, i inne rozkosze synów ludzkich oraz liczne instrumenty muzyczne. 9 I tak stałem się większy i możniejszy niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jeruzolimie. W dodatku moja mądrość pozostała przy mnie. 10 Nie wzbriałem swoim oczom niczego,

czego pragnęły, nie odmawiałem swemu sercu żadnej uciechy; moje serce bowiem radowało się z całego mojego trudu. A to był mój dział za cały mój trud. 11 Następnie przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki podjąłem dla ich wykonania, a oto wszystko to marność i utrapienie ducha i nie ma żadnego pożytku pod słońcem. 12 Odwróciłem się więc, aby przyjrzeć się mądrości, szaleństwu i głupocie. Co bowiem może uczynić człowiek, który nastąpi po królu? To, co czynili już inni. 13 I zobaczyłem, że mądrość jest pożyteczniejsza od głupoty, tak jak światło jest pożyteczniejsze od ciemności. 14 Mądry ma oczy w swojej głowie, głupi zaś chodzi w ciemności. A poznałem, że ten sam los spotyka wszystkich. 15 Dlatego powiedziałem w sercu: Los, który spotyka głupiego, spotka również mnie. Po co więc przewyższyłem go mądrością? Wtedy powiedziałem w sercu, że to także jest marnością. 16 Nie ma bowiem pamięci zarówno o mądrym, jak i o głupcu na wieki, gdyż to, co jest teraz, w najbliższych dniach pójdzie w niepamięć. A jak umiera mądry? Tak jak głupi. 17 Dlatego obrzydło mi życie, gdyż przykre mi są wszystkie sprawy dokonane pod słońcem. Wszystko bowiem jest marnością i utrapieniem ducha. 18 Zbrzydł mi nawet cały mój trud, który podejmowałem pod słońcem, gdyż muszę go zostawić człowiekowi, który przyjdzie po mnie. 19 A kto wie, czy będzie mądry, czy głupi? A jednak będzie władać całą moją pracą, w którą włożyłem swój trud i mądrość pod słońcem. Także i to jest marnością. 20 Doszedłem więc do tego, że zwątpiłem w sercu w cały swój trud, jaki podjąłem pod słońcem. 21 Gdyż nie jeden człowiek pracuje mądrze, umiejętnie i sprawiedliwie, a swój dział pozostawia innemu, który się nim nie trudzi. Także i to jest marnością i wielkim złem. 22 Cóż bowiem ma człowiek z całej swojej pracy i z utrapienia swego serca, którymi się trudzi pod słońcem? 23 Bo wszystkie jego dni są cierpieniem, a jego zajęcie – smutkiem; nawet w nocy jego serce nie zaznaje spokoju. Także i to jest marnością. 24 Nie ma nic lepszego dla człowieka, niż aby jadł i pił, i czynił dobrze swojej duszy przy swojej pracy. Zobaczyłem też, że pochodzi to z ręki Boga. 25 Kto bowiem potrafi jeść i cieszyć się tym słuszej niż ja? 26 Bo człowiekowi, który mu się podoba, daje mądrość, wiedzę i radość. Ale grzesznikowi zadaje trud, aby zbierał i gromadził, i potem zostawił to temu, który się Bogu podoba. Także i to jest marnością i utrapieniem ducha.

### Chapter 3

1 Jest pora na wszystko i czas na każdą sprawę pod niebem. 2 Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono; 3

Czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania; 4 Czas płaczu i czas śmiechu, czas smutku i czas płasów; 5 Czas rzucania kamieni i czas zbierania kamieni, czas uścisków i czas powstrzymywania się od uścisków; 6 Czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania; 7 Czas rozdierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia; 8 Czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju. 9 Jaki pożytek ma ten, kto pracuje, z całego swego trudu? 10 Widziałem pracę, którą Bóg dał synom ludzkim, aby się nią trudzili. 11 Wszystko dobrze uczynił w swoim czasie. Włożył także świat w ich serca, mimo że człowiek nie zdoła pojąć dzieła, którego Bóg dokonuje od początku do końca. 12 Dlatego wiem, że dla nich nie ma nic lepszego nad to, by się radowali i czynili dobrze za swego życia. 13 Również i to, gdy każdy człowiek je i pije, i cieszy się dobrem całego swego trudu, jest darem Boga. 14 Wiem i to, że cokolwiek czyni Bóg, będzie trwał na wieki. Nie można do tego nic dodać ani z tego odjąć, a Bóg czyni to, aby ludzie się go bali. 15 To, co było, jest teraz, a to, co będzie, już było. Bóg bowiem żąda tego, co przemienilo. 16 Widziałem jeszcze pod słońcem niegodziwość w miejscu sądu, a w miejscu sprawiedliwości – nieprawość. 17 I powiedziałem w sercu: Bóg osądzi zarówno sprawiedliwie, jak i niegodziwie, gdyż tam będzie czas na osądzenie każdego zamiaru i uczynku. 18 Powiedziałem w sercu o sprawie synów ludzkich: Oby Bóg im pokazał, aby wiedzieli, że są tylko zwierzętami. 19 Bo jednakowy jest los synów ludzkich i los zwierząt. Jak umiera ten, tak umiera i tamto. Wszyscy mają jednakowe tchnienie, a nie ma człowiek przewagi nad zwierzęciem, gdyż wszystko jest marnością. 20 Wszystko to idzie do jednego miejsca; wszystko jest z prochu i wszystko w proch się obraca. 21 A któż wie, że duch synów ludzkich idzie w górę, a duch zwierzęcia zstępuje do ziemi? 22 Dlatego zobaczyłem, że nie ma nic lepszego nad to, żeby człowiek się radował ze swoich dzieł, gdyż to jest jego dział. Któż bowiem doprowadzi go do tego, aby poznał to, co ma być po nim?

### Chapter 4

1 Potem zwróciłem się w stronę wszystkich ucisków, jakie zdarzają się pod słońcem, i przyjrzałem się im. I oto widziałem lzy uciśnionych, a nie mieli pocieszyciela. Siła była w rękach ciemięzców, a tamci nie mieli pocieszyciela. 2 Dlatego chwaliłem umarłych, którzy już odeszli, bardziej niż żywych, którzy jeszcze żyją. 3 Nawet lepszy od nich obu jest ten, którego jeszcze nie było i który nie widział zła, jakie się dzieje pod słońcem. 4 Zobaczyłem też, że wszelka praca i każde dobre dzieło wywołują tylko zazdrość jednego wobec drugiego. Także i to jest

marnością i utrapieniem ducha. 5 Głupi składa swoje ręce i zjada własne ciało. 6 Lepsza jest pełna garść z pokojem niż obie pełne garści z trudem i utrapieniem ducha. 7 Znowu obróciłem się i zobaczyłem kolejną marność pod słońcem. 8 Jest to człowiek samotny, bez towarzysza, nie ma ani syna, ani brata i nie ma końca wszelki jego trud, a jego oczy nie mogą nasycić się bogactwem. Nie myśli: Dla kogo ja pracuję i odmawiam dobra swojej duszy? Także i to jest marnością i ciężką udręką. 9 Lepiej jest dwóm niż jednemu, gdyż mają dobry pożytek ze swojej pracy. 10 Jeśli bowiem jeden upadnie, drugi podniesie swego towarzysza. Lecz biada samotnemu, gdy upadnie, bo nie ma drugiego, który by go podniósł. 11 Także jeśli dwoje ludzi śpi razem, grzeją się wzajemnie. Ale jeden jakże się ogrzeje? 12 A jeśli kto przemaga jednego, to dwaj stawiają mu czoła, a potrójny sznur nie rozerwie się tak łatwo. 13 Lepszy jest chłopiec ubogi i mądry niż król stary i głupi, który nie potrafi już przyjmować napomnienia. 14 Bo tamten wychodzi z więzienia, aby królować, a ten urodzony w swoim królestwie zubożeje. 15 Widziałem, jak wszyscy żyjący, którzy chodzą pod słońcem, przestawali z chłopcem, potomkiem, który miał wstąpić na miejsce tamtego. 16 Niezliczony jest cały lud, jaki żył przed nimi. Lecz następni nie będą się z niego cieszyć. A tak i to jest marność i utrapienie ducha.

## Chapter 5

1 Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego, i bądź skłonny raczej ku temu, aby słuchać, niż dawać ofiarę głupich. Nie wiedzą oni bowiem, że źle czynią. 2 Nie mów pochopnie i niech twoje serce nie wypowiada pospiesznie słów przed Bogiem. Bóg bowiem jest w niebie, a ty na ziemi. Niech więc niewiele będzie twoich słów. 3 Bo z wielu zajęć przychodzi sen, a mowa głupca z wielu słów. 4 Gdy złożysz Bogu jakiś ślub, nie zwlekaj z jego wypełnieniem, gdyż w głupcach nie ma on upodobania. Cokolwiek ślubujesz, wypełnij. 5 Lepiej jest nie ślubować, niż ślubować i tego nie wypełnić. 6 Nie pozwól, by twoje usta przywoływały do grzechu twoje ciało i nie mów przed aniołem, że to był błąd. Dlaczego Bóg miałby się gniewać na twoje słowa i obrócić wniwecz dzieło twoich rąk? 7 Gdzie bowiem jest wiele słów, tam też wiele słów i marność. Ale ty bój się Boga. 8 Jeśli widzisz w prowincji ucisk ubogiego i wypaczanie sądu i sprawiedliwości, nie dziw się temu, gdyż ten, który jest wyższy od najwyższych, czuwa, a są wyżsi od nich. 9 Korzyści z ziemi służą wszystkim. Nawet królowi służy pole. 10 Kto kocha pieniądze, nie nasyci się pieniędzmi, a kto kocha bogactwa, nie będzie miał z nich pożytku. Także i to jest marność. 11 Gdy dobra

się mnożą, mnożą się też ci, którzy je zjadają. Cóż więc za pożytek ma z tego właściciel? Jedyne to, że patrzy na nie swoimi oczami. 12 Słodki jest sen robotnika, czy je mało, czy dużo, ale obfitość bogatego nie daje mu spać. 13 Jest ciężka bieda, którą widziałem pod słońcem: bogactwo przechowywane dla właściciela na jego własną szkodę. 14 Takie bogactwo bowiem przepada przez złe zajęcia. A syn, którego spłodzi, nie będzie miał nic w swoich rękach. 15 Jak wyszedł z łona swojej matki, tak też nagi wróci, jak przyszedł, i nie zabierze nic ze swojej pracy, co mógłby wziąć do ręki. 16 Także i to jest ciężką niedolą, że jak przyszedł, tak odepdzie. Cóż więc za pożytek, że trudził się na wiatr? 17 Po wszystkie swoje dni jadał w ciemności, smutku, chorobie i gniewie. 18 Oto co zobaczyłem: rzecz dobra i piękna to jeść i pić, i cieszyć się dobrem ze wszelkiego swego trudu, który człowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni swego życia, jakie dał mu Bóg. To bowiem jest jego działem. 19 Dla każdego też człowieka, któremu Bóg dał majątek i bogactwo, i dał mu możliwość, by z nich korzystał i odbierał swój dział i radował się ze swojego trudu – to jest dar Boga. 20 Nie będzie bowiem wiele pamiętał o dniach swego życia, gdyż Bóg go wysłuchuje, napełniając jego serce radością.

## Chapter 6

1 Jest zło, które widziałem pod słońcem i które jest powszechne wśród ludzi: 2 Gdy jakiemuś człowiekowi Bóg dał bogactwo, majątek i sławę, tak że nie brakuje jego duszy nic z tego, czegokolwiek by pragnął, jednak Bóg nie daje mu możliwości spożywać tego, ale spożywa to obcy człowiek. Jest to marnością i ciężką niedolą. 3 Choćby ktoś spłodził stu synów, żył wiele lat i dni jego lat się przedłużyły, a jego dusza nie była nasycona dobrem i nie miał nawet pogrzebu, powiadam: lepszy jest od niego martwy płód. 4 Ten bowiem przychodzi w marność i odchodzi w ciemność, a jego imię zostaje okryte ciemnością. 5 Nie widział nawet słońca i nic nie wie. Ma on większy spokój niż tamten. 6 Bo choćby nawet żył przez dwa tysiące lat, nie zagnałby żadnego dobra. Czy wszyscy nie idą do jednego miejsca? 7 Wszelki trud człowieka jest dla jego ust, a jednak jego dusza nie może się nasycić. 8 Czego więcej ma bowiem mądry od głupca? Albo czego więcej ma ubogi, który umie postępować wśród żyjących? 9 Lepsze jest to, co oczy widzą, niż ciągłe pragnienie. To również jest marnością i utrapieniem ducha. 10 Temu, kto jest, już nadano imię i wiadomo, że jest człowiekiem i że nie może się on spierać z mocniejszym od siebie. 11 Ponieważ wiele jest rzeczy, które pomnażają marność, jaką z nich korzyść ma człowiek? 12 Któż bowiem wie, co jest dobre dla człowieka w tym życiu po

wszystkie dni jego marnego życia, które jak cień przemijają? Albo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

## Chapter 7

1 Lepsze jest dobre imię niż wyborny olejek, a dzień śmierci niż dzień urodzenia. 2 Lepiej iść do domu żaloby niż do domu wesela, gdyż w tamtym widzimy koniec każdego człowieka, a człowiek żyjący weźmie to sobie do serca. 3 Lepszy jest smutek niż śmiech, bo przez smutek twarzy serce szlachetnieje. 4 Serce mądrych jest w domu żaloby, ale serce głupich w domu wesela. 5 Lepiej jest słuchać upomnień mądrego niż pieśni głupców. 6 Czym bowiem jest trzaskanie cierni pod kotłem, tym jest śmiech głupca. Także i to jest marność. 7 Doprawdy, ucisk doprowadza mądrego do szaleństwa, a dar psuje serce. 8 Lepsze jest dokończenie sprawy niż jej początek. Lepszy jest człowiek cierpliwego ducha niż człowiek wyniosłego ducha. 9 Nie bądź w duchu skory do gniewu, gdyż gniew spoczywa w piersi głupich. 10 Nie mów: Jak to jest, że dawne dni były lepsze niż te obecne? Bo niemądrze byś o to pytał. 11 Dobra jest mądrość przy dziedzictwie i jest pożyteczna dla tych, którzy widzą słońce. 12 Mądrość bowiem jest osłoną, osłoną są też pieniądze; lecz korzyść z poznania jest taka: mądrość daje życie tym, którzy ją mają. 13 Przypatrz się dziełu Boga. Kto bowiem może wyprostować to, co on krzywym uczynił? 14 W dniu powodzenia raduj się, a w dniu nieszczęścia rozważaj: Bóg uczynił zarówno jedno, jak i drugie po to, aby człowiek nie dociekł tego, co po nim nastanie. 15 Wszystko widziałem za swych marnych dni: niejeden sprawiedliwy ginie w swojej sprawiedliwości, a niejeden niegodziwiec żyje długo w swojej niegodziwości. 16 Nie bądź przesadnie sprawiedliwy ani przesadnie mądry. Czemu miałbyś się sam do zguby prowadzić? 17 Nie bądź zbyt niegodziwy i nie bądź głupi. Czemu miałbyś umrzeć przed swoim czasem? 18 Dobrze będzie, jeśli będziesz się tego trzymał, ale i tamtego z rąk nie wypuszczaj. Kto bowiem boi się Boga, uniknie tego wszystkiego. 19 Mądrość daje mądrému więcej siły, niż posiada ją dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście. 20 Doprawdy, nie ma człowieka sprawiedliwego na ziemi, który czyniłby dobrze i nie grzeszył. 21 Nie zwracaj też uwagi na wszystkie słowa, które wypowiedają ludzie, byś nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa. 22 Wie bowiem twoje serce, że i ty wielokroć złorzeczyłeś innym. 23 Tego wszystkiego doświadczyłem mądrością i powiedziałem: Będę mądry. Ale mądrość oddaliła się ode mnie. 24 To, co jest dalekie, i to, co jest bardzo głębokie – któż to może zgłębić? 25 Zwróciłem swoje serce ku poznaniu, badaniu i

szukaniu mądrości oraz rozeznaniu rzeczy, by poznać niegodziwość głupstwa, głupoty i szaleństwa. 26 I odkryłem, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta, której serce jest jak sieć i sidło, a jej ręce jak pęta. Kto się Bogu podoba, uwolni się od niej, ale grzesznik będzie przez nią usidlony. 27 Oto co odkryłem – mówi Kaznodzieja – badając jedną po drugiej, aby dojść do istoty rzeczy; 28 Czego jeszcze szuka moja dusza, lecz nie znajduje: Jednego męczyznę spośród tysięcy znalazłem, ale kobiety spośród wszystkich nie znalazłem. 29 Oto to tylko odkryłem: Bóg stworzył człowieka prawego, ale oni szukali rozlicznych wymysłów.

## Chapter 8

1 Kto jest mądrym człowiekiem? Kto zna wyjaśnienie rzeczy? Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze i odmienia srogosć jego twarzy. 2 Radzę ci, abyś przestrzegał rozkazu króla, a to ze względu na przysięgę Boga. 3 Nie spiesz się z odejściem sprzed jego oblicza ani nie upieraj się przy złej sprawie. Czini bowiem wszystko tak, jak mu się podoba. 4 Gdzie słowo króla, tam i jego moc. Któż mu powie: Co czynisz? 5 Kto przestrzega przykazania, nie zazna niczego złego. A serce mądrego zna czas i sąd. 6 Na każdą sprawę jest czas i sąd, dlatego wielkie nieszczęście trzyma się człowieka. 7 Nie wie bowiem, co będzie. Kto mu oznajmi, kiedy co się przydarzy? 8 Nie ma człowieka, który miałby władzę nad duchem, żeby powstrzymać ducha, ani moc nad dniem śmierci. Nie ma też zwolnienia z tego boju, a niegodziwych nie wybawi ich niegodziwość. 9 To wszystko widziałem, gdy zwróciłem swoje serce do każdego dzieła, którego się dokonuje pod słońcem. Bywa czas, kiedy jeden człowiek panuje nad drugim ku jego krzywdzie. 10 Widziałem więc niegodziwych pogrzebanych, którzy przychodzili do miejsca świętego i odchodzili z niego, a zapomniano o nich w mieście, gdzie tak czynili. I to również jest marność. 11 Ponieważ wyroku za zły czyn nie wykonuje się od razu, serce synów ludzkich jest w nich zawzięte i gotowe na to, aby popełniali zło. 12 I chociaż grzesznik po stokroć czyni zło i jego dni się przedłużą, to jednak wiem, że szczęści się tym, którzy boją się Boga, którzy się boją jego oblicza. 13 Ale niegodziwemu nie szczęści się i nie przedłużą on swoich dni, przemina bowiem jak cień, ponieważ nie boi się Boga. 14 Jest też marność, która się dzieje na ziemi: są ludzie sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co zasługują uczynki niegodziwych; są też ludzie niegodziwi, którym się zdarza to, na co zasługują uczynki sprawiedliwych. Powiedziałem, że i to jest marność. 15 Chwaliłem więc radość, gdyż nie ma dla człowieka nic lepszego pod słońcem nad to, by jadł, pił i radował się. To bowiem

zostanie mu z jego trudu po wszystkie dni jego życia, które pod słońcem dał mu Bóg. 16 Gdy zwróciłem swoje serce na to, aby poznać mądrość i rozważać sprawy, jakie się dzieją na ziemi, z powodu których oczy człowieka nie zaznają snu ani we dnie, ani w nocy; 17 Wówczas zobaczyłem całe dzieło Boga – to, że człowiek nie potrafi zgłębić sprawy, która się dzieje pod słońcem. Choćby człowiek starał się do tego dojść, nie zgłębi tego; choćby nawet mądry zamierzył to poznać, nie zdoła tego zgłębić.

## Chapter 9

1 Zaprawdę, wszystko to rozważałem w swoim sercu po to, aby to wszystko wyjaśnić – że sprawiedliwi i mądrzy oraz ich dzieła są w rękach Boga. Człowiek nie zna ani miłości, ani nienawiści ze wszystkich rzeczy, które są przed nim. 2 Wszystkich spotyka to samo: ten sam los spotyka sprawiedliwego i niegodziwego, dobrego i złego, i nieczystego, składającego ofiary i tego, który nie składa ofiar, zarówno dobrego, jak i grzesznika, przysięgającego i tego, kto boi się przysięgi. 3 Jest takie zło we wszystkim, co się dzieje pod słońcem: jeden los spotyka wszystkich. A przy tym serce synów ludzkich jest pełne zła, a głupota znajduje się w ich sercach, póki żyją, a potem idą do zmarłych. 4 Ktokolwiek bowiem jest złączony ze wszystkimi żyjącymi, ma nadzieję, gdyż lepszy jest żywy pies niż zdechły lew. 5 Żyjący bowiem wiedzą, że umrą, ale umarli o niczym nie wiedzą i nie mają już żadnej zapłaty, gdyż pamięć o nich uległa zapomnieniu. 6 Tak samo ich miłość, nienawiść i zazdrość już zginęły. I już nigdy więcej nie będą mieć dzieła we wszystkim, co się dzieje pod słońcem. 7 Idź więc, jedź z radością swój chleb i pij z wesołym sercem swe wino, gdyż Bóg już przyjął twoje dzieła. 8 Niech twoje szaty będą zawsze białe i niech nie zabraknie olejku na twoją głowę. 9 Ciesz się życiem z żoną, którą ukochałeś po wszystkie dni swego marnego życia, jakie dał ci Bóg pod słońcem, po wszystkie dni swojej marność. To jest bowiem twój dzieł w życiu i w trudzie, który podejmujesz pod słońcem. 10 Wszystko, cokolwiek twoja ręka postanowi czynić, czynź z całej swojej siły; nie ma bowiem żadnej pracy ani zamysłu, ani wiedzy, ani mądrości w grobie, do którego zmierzasz. 11 Potem obróciłem się i widziałem pod słońcem, że bieg nie należy do szybkich ani wojna do dzielnych, ani żywność do mądrych, ani bogactwo do roztropnych, ani łaska do zdolnych, lecz czas i przypadek spotyka wszystkich. 12 Człowiek bowiem nie zna swojego czasu, ale jak ryby, które się łowi szkodliwą siecią, i jak ptaki chwytane w sidła, tak synowie ludzcy są uwikłani w złą chwilę, gdy ta nagle na nich spadnie. 13 Widziałem również tę

mądrość pod słońcem, która wydała mi się wielka: 14 Było małe miasto, a w nim niewielu ludzi. I wyruszył przeciw niemu potężny król, obległ je i zbudował przeciwko niemu wielkie wały. 15 I znalazł się w nim człowiek ubogi i mądry, który wybawił to miasto przez swoją mądrość. Nikt jednak nie pamiętał tego ubogiego człowieka. 16 I powiedziałem: Lepsza jest mądrość niż siła. Lecz mądrość ubogiego bywa wzgardzona i jego słów nikt nie słucha. 17 Spokojnych słów ludzi mądrych należy słuchać bardziej niż krzyku tego, który panuje wśród głupców. 18 Lepsza jest mądrość niż oręż wojenny, ale jeden grzesznik niszczy wiele dobrego.

## Chapter 10

1 Zdechłe muchy zasmradzają i psują olejek aptekarza. Tak samo odrobina głupstwa psuje człowieka poważanego z powodu jego mądrości i sławy. 2 Serce mądrego jest po jego prawicy, ale serce głupca po jego lewicy. 3 Nawet gdy głupiec idzie drogą, brakuje mu rozumu, i mówi wszystkim, że jest głupcem. 4 Jeśli duch władcy powstaje przeciwko tobie, nie opuszczaj swego miejsca, gdyż pokora zapobiega wielkim wykroczeniom. 5 Jest zło, które widziałem pod słońcem: to błąd, który pochodzi od władcy: 6 Głupota jest wywyższona do wielkiej godności, a bogaci w mądrość siedzą nisko. 7 Widziałem sługi na koniach, a książąt idących pieszo jak studzy. 8 Kto kopie dół, sam w niego wpadnie, kto rozwała płot, w tego ukąsi wąż. 9 Kto przenosi kamienie, porani się nimi, kto rąbie drwa, naraża się na niebezpieczeństwo. 10 Jeśli stepi się żelazo, a nie naostrzy się jego ostrza, wtedy trzeba wyżyć siły. Ale lepiej skutkuje mądrość. 11 Wąż ukąsi bez zaklęcia, a gaduła nie jest niczym lepszym. 12 Słowa z ust mądrego są łaskawe, ale wargi głupca pożerają jego samego. 13 Początek słów jego ust to głupota, a koniec jego mowy to wielkie szaleństwo. 14 Głupiec wiele mówi, choć człowiek nie wie, co nastąpi. Któż mu oznajmi, co po nim nastanie? 15 Głupi męczą się trudem, a nie wiedzą nawet, jak dojść do miasta. 16 Biada tobie, ziemio, gdy twoim królem dziecko, a twoi książęta z rana biesiadują. 17 Bogosławiona jesteś, ziemio, gdy twój król pochodzi ze szlacheckiego rodu, a twój książęta we właściwym czasie jadają, by się posilić, a nie dla pijactwa. 18 Z powodu lenistwa chylił się dach, a wskutek opieczętowania rąk przeciwicka dom. 19 Dla uciechy wyprawia się ucztę i wino rozwesela życie, ale pieniądze umożliwiają wszystko. 20 Nawet w swoich myślach nie złorzecz królowi ani w swojej sypialni nie przeklinaj bogatego, bo ptak niebieski zaniesie ten głos, a to, co skrzydlate, rozgłosi sprawę.

## Chapter 11

1 Rzucaj swój chleb na wody, bo po wielu dniach odnajdziesz go. 2 Rozdaj dzieł siedmiu lub ośmiu, bo nie wiesz, co złego wydarzy się na ziemi. 3 Gdy chmury napelniają się deszczem, spuszcza je na ziemię. Gdy drzewo upada na południe lub na północ, w miejscu, gdzie upadnie to drzewo, tam zostanie. 4 Kto zważa na wiatr, nigdy nie będzie siał, a kto patrzy na chmury, nie będzie żąć. 5 Jak nie wiesz, jaka jest droga ducha, i jak się kształtują kości w łonie brzemiennej, tak nie znasz spraw Boga, który wszystko czyni. 6 Rano siej swoje ziarno, a wieczorem nie pozwól spocząć swojej ręce, gdyż nie wiesz, co się uda, czy to, czy tamto, czy też oboje będą równie dobre. 7 Doprawdy, światło jest słodkie i miła to rzecz dla oczu widzieć słońce. 8 A choćby człowiek żył przez wiele lat i radował się nimi wszystkimi, to niech pamięta o dniach ciemności, bo będzie ich wiele. Wszystko, co nastąpi, to tylko marność. 9 Dlatego raduj się, młodzieńcze, w swojej młodości, niech twoje serce cieszy cię za dni twojej młodości i kroczy drogami swego serca oraz według zdania swoich oczu, ale wiedz, że za to wszystko Bóg przyprowadzi cię na sąd. 10 Usuń gniew ze swojego serca i odrzuć zło od swego ciała, gdyż dzieciństwo i młodość są marnością.

## Chapter 12

1 Pamiętaj więc o swoim Stwórcy w dniach swojej młodości, zanim nastaną złe dni i przyjdą lata, o których powiesz: Nie podobają mi się. 2 Zanim zaćmią się słońce, światło, księżyc i gwiazdy, a chmury powrócą po deszczu. 3 W dzień, w którym trząść się będą stróże domu i pochyły się silni mężczyźni, ustana mielący, gdyż będzie ich mało, i zaćmią się patrzące przez okna; 4 I zamkną się drzwi na ulicę, gdy odgłos mielenia osłabnie, gdy będzie się wstawać na głos ptaków i przycichną wszystkie córki śpiewające. 5 Gdy też będą się bać wysokich miejsc i lękać na drodze, gdy zakwitnie drzewo migdałowe i szarańcza będzie ciężka i pragnienie ustanie, bo człowiek idzie do swego wiecznego domu, a płaczący będą chodzić po ulicach; 6 Zanim się zerwie srebrny sznur i stucze złota czasza, nim rozbije się dzban u źródła i złamie się koło przy studni. 7 Wtedy proch powróci do ziemi, jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał. 8 Marność nad marnościami – mówi Kaznodzieja – wszystko to marność. 9 A poza tym, że Kaznodzieja był mądry, uczył lud wiedzy; rozważał, badał i ułożył wiele przysłów. 10 Kaznodzieja starał się znaleźć słowa przyjemne i napisał to, co jest dobre – słowa prawdy. 11 Słowa mądrych są jak ościenie i jak gwoździe wbite przez tych, którzy je złożyli, i

pochodzą od jednego pasterza. 12 Ponadto, mój synu, przyjmij przestrożę z tych słów: Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a wiele nauki męczy ciało. 13 Wysłuchaj podsumowania wszystkiego: Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań. Ponieważ to jest cały obowiązek człowieka. 14 Bóg przywiedzie bowiem każdy uczynek na sąd, nawet każdą rzecz utajoną, czy dobrą, czy złą.

## SONG OF SOLOMON

### Chapter 1

1 Pieśń nad pieśniami Salomona. 2 Niech mnie pocałuje pocałunkami swoich ust. Twoja miłość bowiem jest lepsza od wina. 3 Z powodu wonności twoich olejków twoje imię jest jak rozlany olejek; dlatego miłują cię dziewice. 4 Pociągnij mnie, a pobiegniemy za tobą. Król wprowadził mnie do swoich komnat. Będziemy się cieszyć i radować tobą, będziemy pamiętać o twojej miłości bardziej niż o winie. Miłują cię prawi. 5 Czarna jestem, ale piękna, o córki Jerozolimy, jak namioty Kedaru, jak zasłony Salomona. 6 Nie patrzcie na mnie, że jestem czarna, gdyż słońce mnie opaliło. Synowie mojej matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic; a mojej własnej winnicy nie ustrzegłam. 7 Powiedz mi ty, którego miłuje moja dusza, gdzie wypasasz, gdzie dajesz swojej trzodzie odpocząć w południe. Czemu bowiem mam być jak błądząca przy trzodach twoich towarzyszy? 8 Jeśli nie wiesz, najpiękniejsza wśród kobiet, to idź śladem trzody i paś swoje kozłatka przy szałasach pasterzy. 9 Przyrównam cię, moja umiłowana, do zaprzęgu rydwanów faraona. 10 Twoje lica są piękne, ozdobione klejnotami, a twoja szyja – łańcuchami. 11 Uczynimy ci złote klejnoty nakrapiane srebrem. 12 Dopóki król jest przy swoim stole, mój narad rozsiewa swoją woń. 13 Jak wiązka mirry jest dla mnie mój miły, spoczywa na moich piersiach. 14 Mój miły jest dla mnie jak grono cyprysu pośród winnic w En-Gedi. 15 O jaka ty jesteś piękna, moja umiłowana! O jaka ty jesteś piękna! Twoje oczy są jak oczy gołębic. 16 O jaki ty jesteś piękny, mój umiłowany, i jak miły! Łoże nasze się zieleni. 17 Belki naszego domu są cedrowe, a nasze stropy – cyprysowe.

### Chapter 2

1 Jestem różą Saronu i lilią dolin. 2 Jak lilia między cierniami, tak moja umiłowana między pannami. 3 Jak jabłoń między leśnymi drzewami, tak mój miły między młodzieńcami. Z wielkim pragnieniem usiadłam w jego cieniu, a jego owoc jest słodki memu podniebieniu. 4 Wprowadził mnie do

komnaty biesiadnej, a jego chorągwią nade mną jest miłość. 5 Pokrzepcie mnie bukłakami, posilcie mnie jabłkami, bo jestem chora z miłości. 6 Jego lewa ręka pod moją głową, a jego prawa ręka mnie obejmuje. 7 Zaklinam was, córki Jeruzolimy, na sarny i łanie polne: Nie budźcie mego umiłowanego i nie przerywajcie jego snu, dopóki nie zechce. 8 Głos mego umiłowanego! Oto idzie, skacząc po górach, a podskakując po pagórkach. 9 Mój umiłowany podobny jest do sarny albo młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, zagłada przez okna, patrzy przez kraty. 10 Mój umiłowany odezwał się i powiedział mi: Wstań, moja umiłowana, moja piękna, i chodź! 11 Oto bowiem minęła zima, deszcz ustał i przeszedł. 12 Kwiatki pokazały się na ziemi, nadszedł czas śpiewania i głos synogarlicy słychać w naszej ziemi. 13 Drzewo figowe już wypuściło swoje niedojrzałe figi, a kwitnąca winorośl wydaje swoją woń. Wstań, moja umiłowana, moja piękna, i chodź! 14 Moja gołębiczo, mieszkająca w skalnych szczelinach, w stromych kryjówkach, ukazał mi swoją twarz, daj mi usłyszeć swój głos, gdyż twój głos jest słodki i twoja twarz piękna. 15 Schwytajcie nam lisy, małe lisy, które psują winnice, ponieważ nasze winnice kwitną. 16 Mój umiłowany jest mój, a ja jestem jego. Pasie on wśród lilii. 17 Nim zaświta dzień i znikną cienie, zawróć, mój umiłowany, bądź jak sarna albo młode jelenie na górach Beter.

### Chapter 3

1 Na swoim łożu wśród nocy szukałam tego, którego miłuje moja dusza. Szukałam go, ale go nie znalazłam. 2 Wstanę więc już i obiegę miasto, po ulicach i placach będę szukała tego, którego miłuje moja dusza. Szukałam go, ale nie znalazłam. 3 Znaleźli mnie strażnicy, którzy obchodzili miasto, i spytałam: Widzieliście tego, którego miłuje moja dusza? 4 A gdy ledwie od nich odeszłam, zaraz znalazłam tego, którego miłuje moja dusza. Uchwyciłam go i nie puszcze, aż go wprowadzę do domu mojej matki, do pokoju mojej rodzicielki. 5 Zaklinam was, córki Jeruzolimy, na sarny i łanie polne: Nie budźcie mego umiłowanego i nie przerywajcie jego snu, dopóki nie zechce. 6 Kim jest ta, która wylania się z pustyni jak słupy dymu, owiana wonią mirry i kadzidla oraz wszelkim wonnym proszkiem od kupca? 7 Oto łożo Salomona, dokoła którego stoi sześćdziesięciu dzielnych wojowników spośród dzielnych Izraela. 8 Wszyscy trzymają miecz, wyćwiczeni w boju. Każdy z nich ma swój miecz u boku przez wzgląd na strach nocny. 9 Król Salomon uczynił sobie lektykę z drzewa Libanu. 10 Jej słupki uczynił ze srebra, jej pokład ze złota, podniebienie z purpury, a wewnątrz wyścielone miłością córek Jeruzolimy. 11 Wyjdźcie, córki

Syjonu, i popatrzcie na króla Salomona w koronie, którą ukoronowała go jego matka w dniu jego zaręczyn i w dniu radości jego serca.

### Chapter 4

1 O jaka ty jesteś piękna, moja umiłowana! O jaka ty jesteś piękna! Twoje oczy między twymi kędziorkami są jak oczy gołębiczy; twoje włosy są jak stado kóz, które widać na górze Gileadu. 2 Twoje zęby są jak stado strzyżonych owiec, gdy wychodzą z kapieli; wszystkie mają bliźnięta i nie ma żadnej nieplodnej wśród nich. 3 Twoje wargi są jak nić purpurowa, a twoja wymowa pełna wdzięku. Twoje skronie są jak połówki granatu między twymi kędziorkami. 4 Twoja szyja jest jak wieża Dawida, zbudowana na zbrojownię, na której tysiąc puklerzy zawieszono, wszystko to tarcze dzielnych wojowników. 5 Twoje piersi są jak dwoje bliźniaczych sarni, które pasą się między liliami. 6 Nim zaświta dzień i znikną cienie, wejdę na górę mirry i na pagórek kadzidla. 7 Cała jesteś piękna, moja umiłowana, i nie ma w tobie żadnej skazy. 8 Przyjdź ze mną z Libanu, moja oblubienico, przyjdź ze mną z Libanu. Spójrz ze szczytu góry Amana, ze szczytu góry Senir i Hermon, z jaskiń lwów i z gór lampartów. 9 Zachwycałaś moje serce, moja siostrzo, moja oblubienico! Zachwycałaś moje serce jednym twoim okiem i jednym łacuscukiem na twojej szyi. 10 Jakże piękna jest twoja miłość, moja siostrzo, moja oblubienico! Jak daleko lepsza jest twoja miłość od wina, a woń twoich olejków od wszystkich innych wonności! 11 Z twoich warg ocieka miód jak z plastrów, moja oblubienico! Miód i mleko pod twoim językiem, a woń twoich szat jest jak woń Libanu. 12 Jesteś zamkniętym ogrodem, moja siostrzo, moja oblubienico; źródłem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym. 13 Twoje pędy to sad drzew granatu z wybornym owocem cyprusu i nardu; 14 Nard i szafran, tatarak i cynamon, ze wszelkimi drzewami, kadzidło, mirra i aloes, ze wszelkimi wybornymi wonnościami. 15 Źródło ogrodów, źródło żywych wód, które płyną z Libanu! 16 Powstań, wietrze północny, i przyjdź, wietrze z południa, powieć przez mój ogród, by się rozplynęły jego wonności. Niech przyjdzie mój umiłowany do swego ogrodu i niech je swoje rozkoszne owoce.

### Chapter 5

1 Wszedłem do mojego ogrodu, moja siostrzo, moja oblubienico. Zbierałem moją mirrę z moimi wonnościami; zjadłem mój plaster z moim miodem, piję moje wino z moim mlekiem. Jedzcie, przyjaciele, pijcie, a pijcie obficie, moi miłi. 2 Ja śpię, ale moje serce czuwa. Oto głos mego

umiłowanego, który puka i mówi: Otwórz mi, moja siostrzo, moja umiłowana, moja gołębiczo, moja nieskalana. Moja głowa bowiem jest pełna rosy, moje kędziory – kropli nocy. 3 Zdjęłam już swoją suknię, jakże mam ją wkładać? Umyłam swoje nogi, jakże mam je pobrudzić? 4 Mój umiłowany wsunął swoją rękę przez otwór, a moje wnętrze poruszyło się we mnie. 5 Wstałam, aby otworzyć mojemu umiłowanemu, a oto z moich rąk kapłała mirra, z moich palców mirra spływała na uchwyty zasuw. 6 Otworzyłam mojemu umiłowanemu, lecz mój umiłowany już odszedł i zniknął. Moja dusza zasłabła na jego głos. Szukałam go, ale nie znalazłam, wołałam go, ale mi nie odpowiedział. 7 Znaleźli mnie strażnicy, którzy obchodzili miasto; pobili mnie i zranili, strażnicy murów zabrali mi zasłonę. 8 Zaklinam was, córki Jeruzolimy: Jeśli znajdziecie mojego umiłowanego, to powiedzcie mu, że jestem chora z miłości. 9 Czym przewyższa twój umiłowany innych umiłowanych, o najpiękniejsza wśród kobiet? Czym przewyższa twój umiłowany innych umiłowanych, że tak nas zaklinasz? 10 Mój umiłowany jest biały i rumiany, i najznakomitszy spośród dziesięciu tysięcy. 11 Jego głowa jest jak najczystsze złoto; jego kędziory faliste, czarne jak kruk. 12 Jego oczy są jak gołębicze nad strumieniami wody, jakby umyte w mleku, osadzone w swej oprawie. 13 Jego policzki jak grządką wonności, jak pachnące kwiatki; jego wargi jak lilie ociekające wyborańą mirrą. 14 Jego ręce jak złote pierścienie wysadzone berylem; jego tors jak jasna kość słoniowa pokryta szafirem. 15 Jego nogi jak słupy z marmuru, postawione na szczytach podstawkach; jego oblicze jak Liban, wyborne jak cedry. 16 Jego usta przesłodkie i jest on cały przepiękny. Taki jest mój umiłowany i taki jest mój przyjaciel, córki Jeruzolimy.

### Chapter 6

1 Dokąd poszedł twój umiłowany, o najpiękniejsza wśród kobiet? Dokąd się zwrócił twój umiłowany, abyśmy szukali go wraz z tobą? 2 Mój umiłowany zstąpił do swojego ogrodu między grządki wonności, aby paść w ogrodach i zbierać lilie. 3 Ja należę do mego umiłowanego, a mój umiłowany należy do mnie; pasie on wśród lilii. 4 Piękna jesteś, moja umiłowana, jak Tirs; urodziwa jak Jeruzolima; groźna jak wojsko z chorągiewami. 5 Odwróć ode mnie swoje oczy, gdyż ono mnie urzekają. Twoje włosy są jak stado kóz, które schodzą z Gileadu. 6 Twoje zęby są jak stado owiec, które wychodzą z kapieli, wszystkie mają bliźnięta, a nie ma żadnej nieplodnej wśród nich. 7 Twoje skronie między twoimi kędziorkami są jak połówki granatu. 8 Sześćdziesiąt jest królowych i osiemdziesiąt nałożnic, a dziewięć bez liku. 9 Lecz moja gołębiczo, moja nieskalana, jest jedna; jedynaczka u

swojej matki, bez skazy u swojej rodzicielki. Widziały ją córki i nazwały ją błogosławioną, także królowe i nałożnice, i chwaliły ją, mówiąc: 10 Kim jest ta, która pokazuje się jak zorza poranna, piękna jak księżyc, czysta jak słońce, groźna jak uszykowane wojsko z chorągiewami? 11 Zesłałam do ogrodu orzechów, aby patrzeć na owoce rosnące w dolinach, by zobaczyć, czy winorośl kwitnie i czy granaty wypuszczają pączki. 12 Nim się zorientowałam, moja dusza wsadziła mnie jakby w rydwany księżąt mego ludu. 13 Zawróć, zawróć, Szulamitko; zawróć, zawróć, abyśmy mogli na ciebie patrzeć. Cóż widzicie w Szulamitce? Widzimy jakby oddziały wojenne.

### Chapter 7

1 Jak piękne są twoje nogi w sandałach, córko księżęca! Linia twoich bioder jest jak klejnot, jak dzieło rąk rzemieślnika. 2 Twój pepek jest jak okrągła czasza, której nie brakuje napoju. Twój brzuch jest jak stóg pszenicy okolicy liliami. 3 Twoje piersi są jak dwoje sarni, bliźniat. 4 Twoja szyja jest jak wieża z kości słoniowej; twoje oczy jak sadzawki Chesbonu przy bramie Bat-Rabbim; twój nos jak wieża Libanu zwrócona w stronę Damaszk. 5 Twoja głowa na tobie jak Karmel, a włosy twojej głowy jak purpura. Król na twój widok jest jakby przywiązany w swoich krążgankach. 6 Jakże piękna jesteś i jak miła, o miłości przerozkosna! 7 Twój wzrost jest podobny do palmy, a twoje piersi do kiści winogron. 8 Powiedziałem: Wejdę na palmę i uchwycę się jej gałęzi. Niech twoje piersi będą jak kiście winorośli, a woń twojego oddechu jak zapach jablek; 9 Twoje usta jak wyborne wino, które mile spływa po podniebieniu i sprawia, że wargi śpiących mówią. 10 Ja należę do mego umiłowanego i do mnie zwraca się jego pożądanie. 11 Chodź, mój umiłowany, wyjdźmy w pole i przenocujemy we wsiach. 12 Rankiem wstaniami i pójdziemy do winnic, zobaczymy, czy kwitnie winorośl, czy otworzyły się już pączki, czy już kwitną granaty. Tam cię obdarzę swoją miłością. 13 Mandragory wydają swoją woń, a przed naszymi drzwiami są wszelkie wyborne owoce, nowe i stare, które przechowałam dla ciebie, mój umiłowany.

### Chapter 8

1 O gdybyś był dla mnie jak brat, który ssał piersi mojej matki! Wtedy spotykałabym cię na dworze, całowałabym cię, a nie byłabym wzgardzona. 2 Powiodłabym cię i wprowadziła do domu swojej matki, gdzie byś mnie uczył. A ja dałabym ci do picia wino korzenne, moszcz ze swoich granatów. 3 Jego lewa ręka byłaby pod moją głową, a prawa ręka objęłaby



mnie. 4 Zaklinam was, córki Jerozolimy: Nie budźcie mego umiłowanego ani nie przerywajcie jego snu, dopóki on nie zechce. 5 Kim jest ta, która wylania się z pustyni, wsparta na swym umiłowanym? Pod jabłonią cię wzbudziłam. Tam cię urodziła twoja matka, tam cię urodziła twoja rodzicielka. 6 Przyłóż mnie do swego serca jak pieczęć, jak pieczęć na swoim ramieniu. Miłość bowiem jest silna jak śmierć, zawieszona jak grób. Jej żar jak żar ognia i jak żarliwy płomień. 7 Wielkie wody nie zdolają zgaasić miłości ani rzeki jej zatopić. Choćby ktoś oddał cały majątek swego domu za taką miłość, byłby z pewnością wzgardzony. 8 Mamę małą siostrę, która jeszcze nie ma piersi. Cóż uczynimy z naszą siostrą w dniu, w którym będą o nią zabiegać? 9 Jeśli jest murem, zbudujemy na niej srebrny pałac; a jeśli drzwiami, oprawimy ją deskami z cedru. 10 Ja jestem murem, a moje piersi jak wieże. Odtąd byłam w jego oczach jak ta, która znalazła pokój. 11 Salomon miał winnicę w Baal-Hamon, którą najął stróżom; każdy miał przynosić za jej owoc tysiąc srebrników. 12 Ale moja winnica, którą mam, jest przede mną. Miej ty sobie tysiąc srebrników, Salomonie, a dwieście niech wezmą ci, którzy strzegą jej owocu. 13 O ty, która mieszkasz w ogrodach, przyjaciele słuchają twego głosu; daj mi go usłyszeć. 14 Pospiesz się, mój umiłowany, i bądź podobny do sarny albo młodego jelenia na górach wonności.

## ISAIAH

### Chapter 1

1 Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy, które miał za dni Uzjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza – królów Judy. 2 Słuchajcie, niebios, a ty, ziemio, nakłoń ucha. PAN bowiem przemówił: Wychowałem i wywyższylem synów, ale oni zbuntowali się przeciw mnie. 3 Wól zna swojego gospodarza i osioł złób swego pana, lecz Izrael mnie nie zna, mój lud się nie zastanawia. 4 Biada narodowi grzesznemu, ludowi obciążonemu nieprawością, potomstwu złościwców, synom powodującym zepsucie! Opuścili PANA, pobudzili do gniewu Świętego Izraela, odwrócili się od niego. 5 Po co was jeszcze bić, skoro możycie przestępstwa? Cała głowa chora, całe serce omdlałe. 6 Od stopy aż do głowy nie ma w nim nic zdrowego; same rany i sińce, i gnijące rany; nieopatrzone ani nieprzewiązane, ani niezmiękczone olejkami. 7 Wasza ziemia jest spustoszona, wasze miasta – spalone ogniem. Waszą ziemię pożerają na waszych oczach cudzoziemcy i pustoszą, jak to zwykli czynić obcy. 8 I córka Syjonu została jak szałas w winnicy, jak budka w ogrodzie ogórkowym, jak

miasto oblężone. 9 Gdyby PAN zastępów nie zostawił nam malutkiej resztki, byłibyśmy jak Sodoma, stalibyśmy się podobni do Gomory. 10 Słuchajcie słowa PANA, przywódcy Sodomy! Nakłońcie ucha ku prawu naszego Boga, ludzie Gomory! 11 Co mi po mnóstwie waszych ofiar? – mówi PAN. Jestem syty całopaleń baranów i tuszczu tuczonych zwierząt; nie pragnę krwi cielców, jagniąt i kozłów. 12 Gdy przychodzicie, by stanąć przede mną, kto od waszych rąk żądał tego, abyście deptali po moich dziedzińcach? 13 Nie składajcie już więcej daremnych ofiar. Kadzidło wzbudza we mnie odrazę; nowiów i szabatów, zgromadzeń nie mogę znieść – bo to nieprawość, ani uroczystości. 14 Waszych nowiów i świąt nienawidzi moja dusza. Stały się dla mnie ciężarem; znużyło mnie ich znoszenie. 15 Gdy wyciągniecie swoje ręce, skryję swoje oczy przed wami. A gdy będziecie mnożyć modlitwy, nie wysłucham, gdyż wasze ręce są pełne krwi. 16 Obmyjcie się i oczyśćcie; usuńcie sprzed moich oczu zło waszych uczynków; przestańcie złe czynić. 17 Uczcie się czynić dobrze; szukajcie tego, co sprawiedliwe, wspomagajcie uciszonego, bróńcie sieroty, wstawiajcie się za wdowę. 18 Chodźcie teraz, a rozsądzmy, mówi PAN: Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak karmazyn, staną się białe jak wełna. 19 Jeśli będziecie ulegli i posłuszni, będziecie zażywali dóbr ziemi. 20 Lecz jeśli będziecie nieposłuszni i uparci, miecz was pożre. Tak bowiem wyrzekły usta PANA. 21 Jakże to wierne miasto stało się nierządnicą! Niegdyś pełne sądu; mieszkala w nim sprawiedliwość, lecz teraz – mordercy. 22 Twoje srebro zamieniło się w żużel, twoje wino zmieszane z wodą. 23 Twoi książęta są buntownikami i współnikami złodziei. Każdy z nich kocha dary, goni za nagrodą; sierocie nie wymierzają sprawiedliwości, a sprawa wdowy do nich nie dociera. 24 Dlatego mówi Pan, PAN zastępów, Mocarz Izraela: Biada! Ulżę sobie od swoich przeciwników i zemszczę się na moich wrogach. 25 I zwrócę moją rękę przeciwko tobie, wypalę twój żużel i usunę całą twoją cynę. 26 I przywrócę twoich sędziów, tak jak dawniej, i twoich doradców, jak na początku. Potem nazwą cię Miastem Sprawiedliwości, Miastem Wiernym. 27 Syjon zostanie odkupiony przez sąd, a jego nawrócenie – przez sprawiedliwość. 28 Ale przestępcy i grzesznicy będą razem starci, a ci, którzy opuścili PANA, zginą. 29 Będziecie bowiem zawstyżeni z powodu dębów, których pożądaliscie, i zarumienicie się z powodu ogrodów, które sobie wybrałiscie. 30 Staniecie się bowiem jak dąb, którego liście zwiędły, i jak ogród, w którym nie ma wody. 31 I mocarz będzie jak październik, a ten, który go uczynił – jak iskra; i zapłoną obaj razem, a nie będzie nikogo, kto by ich ugasił.

### Chapter 2

1 Słowo, które widział Izajasz, syn Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy. 2 Stanie się w dniach ostatecznych, że góra domu PANA będzie utwierdzona na szczycie gór i wywyższona ponad pagórki; i wszystkie narody popłyną do niej. 3 I pójdzie wiele ludów, i powie: Chodźcie, wstąpmy na górę PANA, do domu Boga Jakuba; on będzie nas uczył swoich dróg, a my będziemy kroczyli jego ścieżkami. Z Syjonu bowiem wyjdzie prawo, a słowo PANA z Jerozolimy. 4 On będzie sądził wśród narodów i karciał wielu ludzi. I przekują swe miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie już miecza i nie będą się już ćwiczyć do wojny. 5 Domu Jakuba, chodźcie, postępujemy w światłości PANA. 6 Ale ty opuściłeś swój lud, dom Jakuba, gdyż pełen jest obrzydliwości wschodu i są oni wróżbitami jak Filistyni, a kochają się w cudzych synach. 7 Ich ziemia jest pełna srebra i złota i nie ma końca ich skarbow. Ich ziemia jest pełna koni i nie ma końca ich rydwanom. 8 Ich ziemia jest pełna bożków, oni oddają pokłon dziełom własnych rąk, które wykonały ich palce. 9 Kłania się przed nimi prosty człowiek, poniża się też wielki; nie przebaczą im. 10 Wejźdź w skałę i ukryj się w prochu ze strachu przed PANEM i przed chwałą jego majestatu. 11 Wyniosłe oczy człowieka ukorzą się, ludzka pycha będzie poniżona, a sam tylko PAN zostanie wywyższony w tym dniu. 12 Przyjdzie bowiem dzień PANA zastępów przeciwko każdemu pysznemu i wyniosłemu, i przeciwko każdemu wywyższonemu, a każdy zostanie poniżony; 13 Przeciwno wszystkim cedrom Libanu, które są wysokie a wyniosłe, i przeciwko wszystkim dębom Baszanu; 14 Przeciwno wszystkim wysokim góróm i przeciwko wszystkim wyniosłym pagórkom; 15 Przeciwno każdej wysokiej wieży i przeciwko każdemu muirowi obronnemu; 16 Przeciwno wszystkim okrętom Tarsisz i przeciwko wszelkiemu pięknemu malarstwu. 17 I wyniosłość człowieka będzie ugięta i pycha ludzka będzie poniżona, a sam tylko PAN zostanie wywyższony w tym dniu. 18 A bożki zniszczy doszczętnie. 19 Wtedy wejdą do jaskiń skalnych i do jam podziemnych ze strachu przed PANEM i przed chwałą jego majestatu, gdy powstanie, by przerazić ziemię. 20 W tym dniu człowiek wrzuci kretom i nietoperzom swoje bożki srebrne i złote, które uczynił, aby oddawać im pokłon; 21 I wejdzie w szczeliny skalne i na szczyty opok ze strachu przed PANEM i przed chwałą jego majestatu, gdy powstanie, aby przerazić ziemię. 22 Przestańcie polegać na człowieku, którego tchnienie jest w jego nozdrzach. Za co bowiem ma być uznany?

### Chapter 3

1 Oto bowiem Pan, PAN zastępów, odbierze Jerozolimie i Judzie podporę i laskę, wszelką podporę w chlebie i wszelką podporę w wodzie. 2 Mocarza i męża walecznego, sędziego i proroka, mędrca i starca; 3 Dowódcę pięćdziesiątki i dostojnika, doradcę, wybitnego rzemieślnika i krasomówcę. 4 Książętami ustanowie chłopców, dzieci będą panować nad nimi. 5 Ludzie będą gnębić jeden drugiego, każdy swego bliźniego. Dziecko powstanie przeciwko starcowi, a podły przeciwko dostojnikowi. 6 Gdy człowiek uchwyty się swego brata z domu swego ojca i powie: Masz ubranie, bądź naszym wodzem, niech te ruiny będą pod twoją ręką; 7 Ten przysięgnie w tym dniu, mówiąc: Nie będę opatrywał tych ran; w moim domu bowiem nie ma chleba ani ubrania; nie czynię mnie wodzem ludu. 8 Bo Jerozolima upada, a Juda się wali, gdyż ich język i czyny są przeciwko PANU, aby pobudzić do gniewu oczy jego majestatu. 9 Wyraz ich twarzy świadczą przeciwko nim; jak Sodoma ogłaszają swój grzech, nie kryją go. Biada ich duszy! Gdyż sami na siebie prowadzą zło. 10 Powiedzcie sprawiedliwemu, że będzie mu dobrze, bo będzie spożywać owoc swoich rąk. 11 Biada niegodziwemu! Będzie mu źle, odpląca mu bowiem według czynów jego rąk. 12 Ciemięczami mego ludu są dzieci i kobiety nim rządzą. O ludu mój! Twoi wodzowie cię zwodzą i niszczą drogę twoich ścieżek. 13 PAN powstał, aby się rozprawić, stoi, aby sądzić lud. 14 PAN stawi na sąd starszych swego ludu i ich książąt: Wypustoszyliscie moją winnicę, w waszych domach znajduje się łup ubogich. 15 Po co miażdżycie mój lud i uciskacie oblicza ubogich? – mówi Pan BÓG zastępów. 16 PAN powiedział: Ponieważ wynoszą się córki Syjonu i chodzą z wyciągniętą szyją, uwodzą oczami, a chodząc, drepczą i pobrzękują swoimi nogami; 17 Dlatego Pan ogoli wierzch głowy córek Syjonu i PAN obnaży ich nagość. 18 W tym dniu Pan odejmie ozdobne brząkałda od ich stóp, ich czepe i księżyce; 19 Łańcuszki, bransolety i welony; 20 Czapeczki, ozdoby u nóg, opaski, naszyjniki i kolczyki; 21 Pierścionki i wisiorci na czołach; 22 Odświętne szaty, płaszcz, szale i torebki; 23 Zwierciadełka, bisior, turbany i narzutki. 24 I wtedy zamiast wonności będzie smród, zamiast pasa będzie rozdarcie, zamiast upiętych włosów będzie łysina, zamiast szerokiej szaty będzie przepasanie worem i zamiast piękna będzie oparzenie. 25 Twoi mężczyźni polegą od miecza i twoi mocarze – na wojnie. 26 Jej bramy zasmucą się i zapłaczą, a ona, spustoszona, usiądzie na ziemi.



## Chapter 4

1 W tym dniu siedem kobiet uchwyci się jednego mężczyzny, mówiąc: Będziemy jadły swój chleb i ubierały się we własne ubranie, tylko niech zwiemy się twoim imieniem, odejmij od nas hańbę. 2 W ten dzień lato rośl PANA będzie piękna i chwalebna, a owoc ziemi wybory i wspaniały dla ocalałych spośród Izraela. 3 I stanie się tak, że ten, kto zostanie na Syjonie, i ten, kto pozostanie w Jerozolimie, będą nazwani świętymi – każdy, kto jest zapisany wśród żywych w Jerozolimie; 4 Gdy PAN obmyje brud córek Syjonu i oczyści duchem sądu i duchem wypalenia krew Jerozolimy z jej wnętrza. 5 I PAN stworzy nad każdym miejscem zamieszkania góry Syjon i nad każdym jej zgromadzeniem obłok i dym za dnia, a blask płonącego ognia w nocy. Nad całą chwałą bowiem będzie osłona. 6 I będzie namiot, by za dnia dawać cień w upale; na schronienie i ukrycie przed burzą i deszczem.

## Chapter 5

1 Zaśpiewam teraz memu umiłowanemu pieśń mego ukochanego o jego winnicy. Mój umiłowany ma winnicę na urodzajnym pagórku. 2 Ogrodził ją, oczyścił z kamieni, zasadził szlachetną winorośl, zbudował pośrodku niej wieżę i sporządził w niej tłocznice. I oczekiwał, że wyda winogrona, ale ona wydała dzikie winogrona. 3 Teraz więc, mieszkańcy Jerozolimy i mężczyźni Judy, rozsądźcie, proszę, między mną a moją winnicą. 4 Co jeszcze należało uczynić dla mojej winnicy, czego dla niej nie uczyniłem? Dlaczego gdy oczekiwałem, że wyda winogrona, wydała ona dzikie winogrona? 5 Oto oznajmię wam, co uczynię dla mojej winnicy: rozbiorę jej płot i będzie spustoszona, zniszczę jej ogrodzenie i będzie zdeptana. 6 I uczynię z niej pustkowie. Nie będzie przycinana ani okopywana, ale porośnie cierniem i ostem; chmurom także nakazę, aby nie spuszczały na nią deszczu. 7 Otóż winnicą PANA zastępów jest dom Izraela, a lud Judy jego rozkosznym szczepem. Oczekiwał sądu, a oto ucisk; oczekiwał sprawiedliwości, a oto krzyk. 8 Biada tym, którzy przylgają do domu do domu i pole dodają do pola, tak że nie ma już wolnego miejsca, tak jakby mieli sami mieszkać na ziemi! 9 Do moich uszu mówił PAN zastępów: Zaprawdę wiele domów spustoszeje, a wielkie i piękne domy będą bez mieszkańca. 10 Do tego dziesięć morgów winnicy wyda jeden bat, a jeden chomer ziarna wyda jedną efę. 11 Biada tym, którzy od wczesnego ranka wstają, by gonić za mocnym trunkiem, a tak trwają do wieczora, aż wino ich rozpala! 12 Na ich biesiadach jest harfa, lutnia, bęben, flet i wino. Lecz sprawy PANA nic ich nie obchodzi ani nie zważają na dzieła jego rąk. 13 Mój lud

pójdzie więc w niewolę, bo nie ma poznania, a jego dostojnicy będą głodni i jego pospólstwo wyschnie z pragnienia. 14 Dlatego piekło rozszerzyło swą gardziel, rozwarło swoją paszczę bez miary. I do niego zstąpi jego szlachta i pospólstwo, jego zgietk i weselący się. 15 W ten sposób zostanie upokorzony prosty człowiek, wielki człowiek zostanie poniżony i oczy wyniosłych zostaną poniżone. 16 Ale PAN zastępów będzie wywyższony przez swój sąd, a Święty Bóg okaże się święty w sprawiedliwości. 17 Baranki będą się paść według swego zwyczaju, a obcy pożywią się na opuszczonych polach bogaczy. 18 Biada tym, którzy ciągną nieprawość sznurami marność, a grzech – jakby powozem wozu! 19 Tym, którzy mówią: Niech się pospieszy i niech przyspieszy swoje dzieło, abyśmy je widzieli, niech się przybliży i przyjdzie zamysł Świętego Izraela, abyśmy go poznali. 20 Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem; którzy ciemność uważają za światłość, a światłość za ciemność; którzy gorycz uważają za słodycz, a słodycz za gorycz! 21 Biada tym, którzy we własnych oczach uchodzą za mądrych i uważają się za roztropnych! 22 Biada tym, którzy są mocni w picciu wina i dzielni w mieszaniu mocnego napoju! 23 Tym, którzy za podarek usprawiedliwiają niegodziwego, a odejmują sprawiedliwym ich sprawiedliwość! 24 Dlatego jak ogień pożera ściernisko i jak płomień trawi plewy, tak ich korzeń będzie jak zgnilizna, a ich kwiat ku górze uleci jak proch. Odrzucili bowiem prawo PANA zastępów i wzgardzili słowem Świętego Izraela. 25 Zapłonął więc gniew PANA na jego lud, wyciągnął na niego swą rękę i uderzył go, aż góry zdrząły i trupy leżały jak gnój rozrzucony po ulicach. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał, ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta. 26 I wzniesie on sztandar dla narodów z daleka, i zaświzcze na nie z krańców ziemi, a oto śpiesznie i prędko przybędą. 27 Nie będzie wśród nich ani spracowanego, ani potykającego; nie będzie drzemiącego ani śpiącego, nikomu nie rozluźni się pas na biodrach ani nie pęknie rzemyk u sandałów. 28 Ich strzały są ostre i wszystkie ich łuki napięte; kopyta ich koni są jak krzemień, a ich koła jak wicher. 29 Ich ryk jak ryk lwicy, będą ryczeć jak lwiatka. Będą zgrzytać i porywać łup, z którym uciekną i nikt im tego nie wyrwie. 30 W tym dniu będą ryczeć na nich jak szum morza. Gdy spojrzysz się na ziemię, oto ciemność i ucisk, a na niebie przyćmi się światło.

## Chapter 6

1 W roku, w którym umarł król Uzjasz, widziałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren jego szaty wypełnił świątynię. 2 Serafiny stały ponad nim, a każdy z nich miał po sześć

skrzydeł: dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma przykrywał swoje nogi, a dwoma latał. 3 I wołał jeden do drugiego: Święty, święty, święty, PAN zastępów. Cała ziemia jest pełna jego chwały. 4 I filary drzwi poruszyły się od głosu wołającego, a dom napelnił się dymem. 5 I powiedziałem: Biada mi! Już zginąłem; jestem bowiem człowiekiem o nieczystych wargach i mieszkam wśród ludu o nieczystych wargach, a moje oczy widziały Króla, PANA zastępów. 6 Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, mając w rękę rozżarzony węgiel, który wziął kleszczami z ołtarza; 7 I dotknął nim moich ust, i powiedział: Oto ten węgiel dotknął twoich warg; twoja nieprawość jest usunięta, a twój grzech zgładzony. 8 Potem usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo poślę i kto nam pójdzie? Wtedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie. 9 A on powiedział: Idź i powiedz temu ludowi: Słuchajcie uważnie, ale nie rozumiećcie, patrzcie uważnie, ale nie poznawajcie. 10 Ztwardź serce tego ludu, uczyni jego uszy ciężkimi do słuchania i zaślep jego oczy, aby nie widział swoimi oczami, nie słyszał swoimi uszami i nie zrozumiał swoim sercem, aby nie nawrócił się i nie był uzdrowiony. 11 Wtedy zapytałem: Jak długo, Panie? A on odpowiedział: Aż miasta zostaną spustoszone i bez mieszkańca, domy bez ludzi, a ziemia zostanie doszczętnie spustoszona; 12 Aż PAN zapędzi ludzi daleko i będzie wielkie spustoszenie pośród ziemi. 13 Lecz zostanie w niej dziesiąta część, która powróci i ulegnie zniszczeniu. A jak po ścięciu terebintu lub dębu zostaje pień, tak samo będzie ze świętym potomstwem.

## Chapter 7

1 Za czasów Achaza, syna Jotama, syna Uzjasza, króla Judy, wyruszył Resin, król Syrii, wraz z Pekachem, synem Remaliasza, królem Izraela, przeciw Jerozolimie, aby z nią walczyć, lecz nie mógł jej zdobyć. 2 I doniesiono domowi Dawida: Syria zmówiła się z Efraimem. Wtedy zdrząło jego serce i serce jego ludu, jak drżą od wiatru drzewa w lesie. 3 Wtedy PAN powiedział do Izajasza: Wyjźdź teraz naprzeciw Achaza, ty i Szezar-Jaszub, twój syn, na koniec kanału górnej sadzawki przy drodze pola folusznika; 4 I powiedz mu: Uważaj i bądź spokojny; nie bój się i niech twoje serce nie lęka się z powodu dwóch niedopalków dymiących głowni, z powodu zapalczywego gniewu Resina z Syrią oraz syna Remaliasza. 5 A ponieważ Syria, Efraim i syn Remaliasza uknułi przeciwko tobie zło, mówiąc: 6 Wyruszymy przeciw Judzie i nastraszymy ją, zrobimy sobie w niej wyłom i ustanowimy w niej królem syna Tabeela; 7 Tak mówi Pan BÓG: Nie stanie się to i nie dojdzie do tego. 8 Głową Syrii bowiem jest Damaszek, a

głową Damaszką Resin; a po sześćdziesięciu pięciu latach Efraim będzie tak rozbity, że już nie będzie ludem. 9 A głową Efraima jest Samaria, głową zaś Samarii – syn Remaliasza. Jeśli nie uwierzycie, na pewno się nie ościewie. 10 Ponadto PAN powiedział do Achaza: 11 Proś dla siebie o znak od PANA, twego Boga, czy to z głębin, czy wysoko w górze. 12 Wtedy Achaz odpowiedział: Nie będę prosił PANA ani wystawiał go na próbę. 13 A on powiedział: Posłuchaj teraz, domu Dawida! Czy mało wam naprzykrzać się ludziom, że naprzykrzacie się także mojemu Bogu? 14 Dlatego sam Pan da wam znak. Oto dziewica pocznie i urodzi syna, i nazwie go Emmanuel. 15 Będzie on jadł masło i miód, aż będzie umiał odrzucać zło, a wybierać dobro. 16 Zanim bowiem to dziecko będzie umiało odrzucać zło i wybierać dobro, ziemia, którą się brzydzisz, zostanie opuszczona przez dwóch swoich królów. 17 PAN sprowadzi na ciebie, na twój lud i na dom twego ojca dni, jakich nie było od dnia, w którym Efraim odstąpił od Judy – za sprawą króla Asyrii. 18 I stanie się w tym dniu, że PAN zaświzcze na muchy, które są na krańcach rzek Egiptu, i na pszczoły, które są w ziemi Asyrii. 19 I przybędą, i wszystkie obsiądą puste doliny i rozpadliny skalne, wszelkie krzaki kolczaste i wszelkie krzewy. 20 W tym dniu Pan ogoli wynajętą brzytwą – tymi, którzy są za rzeką, czyli królem Asyrii – głowę i włosy na nogach, także i brodzie obetnie. 21 I stanie się w tym dniu, że człowiek będzie hodował jedną krowę i dwie owce. 22 A dzięki obfitemu udojowi mleka będzie jadł masło. Każdy bowiem, kto pozostanie w ziemi, będzie jadł masło i miód. 23 Stanie się też w tym dniu, że każde miejsce, gdzie rosło tysiąc winorośli wartości tysiąca srebrników, zarośnie ostem i cierniem. 24 Wtedy też strzałami i z łukiem będą tam chodzić, bo cała ziemia zarośnie ostem i cierniem. 25 A na wszystkie góry, które uprawiano motyką, nie dojdzie strach przed ostem i cierniem. Ale będą przeznaczone na pastwisko dla wołów i do deptania przez trzodę.

## Chapter 8

1 I PAN powiedział do mnie: Weź sobie wielką księgę i napisz w niej ludzkim pismem: Maherszalchaszbaz. 2 Wziąłem sobie wtedy za wiernych świadków Uriasza, kapłana, i Zachariasza, syna Jeberechiasza. 3 Potem zblizyłem się do prorokini, a ona poczęła i urodziła syna. I PAN powiedział do mnie: Nazwij go: Maherszalchaszbaz. 4 Zanim bowiem to dziecko nauczy się wolać: Mój ojciec i moja matka, bogactwa Damaszką i łupy Samarii zostaną wywiezione przed króla Asyrii. 5 Ponadto PAN powiedział do mnie: 6 Ponieważ ten lud wzgardził wodami Siloe, które płyną łagodnie, a

chlubi się Resinem i synem Remaliasza; 7 Oto Pan sprowadzi na niego wody rzeki, gwałtowne i obfite – króla Asyrii i całą jego chwałę. Wystąpi ze wszystkich swoich strumieni i wyleje ze wszystkich swoich brzegów. 8 Wedrże się do Judy, zaleje i rozleje się, aż dosięgnie szyi; a jego rozpostarte skrzydła napelniaszerokość twojej ziemi, Emmanuelu! 9 Zbierajcie się, ludy, a zostaniecie zgniecione, nakłońcie ucha, wszyscy z dalekich ziem: Przepaszcie się, a zostaniecie zmiążdżeni; przepaszcie się, a zostaniecie zmiążdżeni. 10 Obmyślajcie plan, a będzie udaremniiony; wypowiedzcie słowo, a nie ostoi się, bo Bóg jest z nami. 11 Tak bowiem PAN powiedział do mnie, gdy chwycił mnie za rękę, i przestrzegł mnie, abym nie kroczył drogą tego ludu: 12 Nie mówcie: sprzysiężenie, kiedy ten lud mówi: sprzysiężenie; nie bójcie się tego, czego on się boi, ani się nie lękajcie. 13 PANA zastępów – jego uświęcajcie; niech on będzie wasza bojaźnią i on waszą trwogą. 14 On będzie dla was świątynią, ale kamieniem potknięcia i skałą zgorzenia dla obu domów Izraela, pułapką i sidłem dla mieszkańców Jerozolimy. 15 I wielu z nich się potknie, upadnie i rozbije, będą usidleni i pojmani. 16 Zawiąz to świadectwo, zapieczetuj prawo wśród moich uczniów. 17 I będę czekał na PANA, który ukrył swoje oblicze przed domem Jakuba, i będę go oczekiwać. 18 Oto ja i dzieci, które PAN mi dał, jesteśmy znakami i cudami w Izraelu od PANA zastępów, który mieszka na górze Syjon. 19 A gdy będą wam mówić: Radzcie się czarowników i wróżbitów, którzy szepczą i mruczą, powiedzcie: Czyż lud nie powinien radzić się swego Boga? Czy ma się radzić umarłych w sprawie żywych? 20 Do prawa i do świadectwa! Jeśli nie będą mówić według tego słowa, to w nim nie ma żadnej światłości. 21 A będą się tułali po ziemi, uciskani i wygłodzeni; a cierpiąc głód, będą się złościć i złorzeczyć swemu królowi oraz swemu Bogu, spoglądając ku górze. 22 I spojrzą na ziemię, a oto ucisk i ciemność, mrok i cierpienie, i będą zapędzeni w ciemności.

## Chapter 9

1 Mrok jednak nie będzie taki, jak był w czasie jej ucisku, gdy Bóg dotknął ziemię Zebulona i ziemię Neftalego, ani jak potem, gdy trafił ją przy drodze morskiej za Jordanem, w Galilei pogan. 2 Lud, który chodził w ciemności, ujrzał wielką światłość, a mieszkającym w ziemi cienia śmierci zajaśniała światłość. 3 Rozmnożyłeś ten naród, ale nie zwiększyłeś radości. Będą się jednak radować przed tobą, jak się radują w czasie żniwa, jak się radują przy podziale łupów; 4 Gdyż złamałeś jarzmo jego ciężaru i łaskę jego ramienia, pretę jego ciemnicy, jak za dni Midianitów. 5 Każdej bitwie wojowników towarzyszą

traski i szaty zbroczone krwią, lecz tej – spalenie i ogień. 6 Dziecko bowiem narodziło się nam, syn został nam dany. Na jego ramieniu spocznie władza, a nazwą go imieniem: Cudowny, Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Wieczności, Książę Pokoju; 7 A rozszerzeniu jego władzy i pokoju nie będzie końca, zasiądzie na tronie Dawida i nad jego królestwem, aż je ustanowi i utwierdzi sądem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki. Dokona tego gorliwoci PANA zastępów. 8 Pan posłał słowo do Jakuba i spadło na Izraela. 9 Pozna je cały lud, Efraim i mieszkańcy Samarii, którzy mówią w pysze i wyniosłości serca: 10 Cegły rozsypały się, ale my będziemy budować ciosanym kamieniem. Wycięto sykomor, ale my zastąpimy je cedrami. 11 PAN wywyższy wrogów Resina przeciwko niemu i zjednoczy jego nieprzyjaciół; 12 Syryjczyków z przodu i Filistynów z tyłu; i pożrą Izraela całą paszczą. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał, ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta. 13 Lud bowiem nie nawraca się do tego, który go bije, ani nie szuka PANA zastępów; 14 Dlatego PAN odetnie Izraelowi głowę i ogon, gałąź i sitowie, w jednym dniu. 15 Starzec i dostojnik – to głowa, a prorok, który uczy kłamstwa – to ogon. 16 Przywódcy tego ludu stali się bowiem zwodzicielami, a ci, którym przewodzą, giną. 17 Dlatego Pan nie ucieszy się z jego młodzieńców i nie zlituje się nad jego sierotami i wdowami. Wszyscy bowiem są obłudni i niegodziwi, a każde usta mówią sprośności. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał, ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta. 18 Niegodziwość bowiem płonie jak ogień, pożre głogi i ciernie, potem zapali się w gęstwinach lasu, skąd jak dym unoszą się. 19 Od gniewu PANA zastępów zaćmi się ziemia, a ten lud będzie jak strawa dla ognia. Nikt nie oszczędzi swego brata. 20 A porwie, co znajduje się po prawej stronie, ale nadal będzie głodny; zje, co z lewej, ale nie nasyci się. Każdy z nich będzie pożerać ciało swego ramienia; 21 Manasses – Efraima, a Efraim – Manassesa, a obaj razem będą przeciwko Judzie. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał, ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta.

## Chapter 10

1 Biada tym, którzy wydają niesprawiedliwe ustawy, i tym, którzy wypisują dekryty ucisku; 2 Aby odepchnąć ubogiego od sądu i pozbawić sprawiedliwości ubogich mego ludu, aby wdowy stały się ich łupem i aby mogli ograbiać sieroty. 3 A co uczynicie w dniu nawiedzenia i spustoszenia, który przyjdzie z daleka? Do kogo będziecie uciekać się o pomoc? I gdzie zostawicie swoją chwałę? 4 Beze mnie skulą się wśród więźniów, upadną wśród zabitach. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał, ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta. 5 Ach, Asyryjczyk, różga

mego gniewu; w jego rękę jest kij mego oburzenia. 6 Wysłę go przeciw obłudnemu narodowi, przeciw ludowi mego gniewu przykażę mu, aby zebrał łup i zdobył, aby zdeptał go, jak błoto na ulicach. 7 Lecz on nie tak będzie mniemał i jego serce nie będzie tak myślało, ponieważ w swoim sercu umyślił wytracić i wytepić niemało narodów. 8 Mówi bowiem: Czyż moi książęta nie są królami? 9 Czy Kalno nie jest jak Karkemis? Czy Chamat nie jest jak Arpad? Czy Samaria nie jest jak Damazek? 10 Jak moja ręka dosięgła królestw bożków, chociaż ich bożki przewyższały te w Jerozolimie i Samarii; 11 Czyż nie uczynię z Jerozolimą i jej bożkami tak, jak uczyniłem z Samarią i jej bożkami? 12 I stanie się, że gdy Pan dokona całego swojego dzieła nad górą Syjonu i nad Jerozolimą, ukarzę owoc wyniosłego serca króla Asyrii i pychę jego zuchwałych oczu. 13 Mówi bowiem: Dokonałem tego mocą swojej ręki i własną mądrością, bo jestem mądry. Zniosłem granice narodów, zabrałem ich skarby i powaliłem mieszkańców jak mocarz. 14 Moja ręka sięgnęła po bogactwo narodów jak do gniazda. A jak się zbiera porzucone jajka, tak ja zgarnąłem całą ziemię; i nikt nawet skrzydłem nie poruszył, nie otworzył dzioba ani nie pisał. 15 Czy chełpi się siekiera wobec tego, który nią rąbie? Czy wynosi się piła nad tego, który nią piluje? Jak gdyby różga wywijała tym, który ją podnosi, jak gdyby kij podnosił się, jakby nie był drewnem. 16 Dlatego Pan, PAN zastępów, zesła wycieńczenie na jego opastych, a pod jego chwałą rozpali ogień, jakby płonął ogień. 17 A Światłość Izraela będzie ogniem, a jego Święty – płomieniem, który spali i strawi jego ciernie i osty w jednym dniu. 18 Strawi także wspaniałość jego lasu i urodzajnych pól, od duszy aż do ciała, i stanie się tak jak wtedy, gdy chorąży ucieka ze strachu. 19 A pozostałych drzew jego lasu będzie tak niewiele, że nawet dziecko będzie mogło je spisać. 20 I w tym dniu stanie się, że resztkę Izraela i ci, którzy ocaleli z domu Jakuba, nie będą już polegać na tym, który ich bije, lecz będą prawdziwie polegać na PANU, Świętym Izraela. 21 Resztkę zawróci, resztkę Jakuba, do Boga mocnego. 22 Bo choćby twój lud, Izraelu, był jak piasek morski, tylko resztkę z niego powróci. Postanowione wytracenie będzie opływało w sprawiedliwość. 23 Pan BÓG zastępów dokona bowiem postanowionego wytracenia pośród całej tej ziemi. 24 Dlatego tak mówi Pan BÓG zastępów: Mój lud, który mieszkasz na Syjonie, nie bój się Asyryjczyka. Uderzy cię różga i swą łaskę podniesie na ciebie, tak jak Egipt. 25 Jeszcze chwila bowiem, a skończy się mój gniew i moja zapalczliwość – ku ich zniszczeniu. 26 I PAN zastępów wzbudzi bicz na niego, jak podczas porażki Midianitów przy skale Oreb, i podniesie swą łaskę tak,

jak ją podniósł nad morzem, w Egipcie. 27 I stanie się w tym dniu, że jego brzemię zostanie zdjęte z twoich ramion i jego jarzmo z twojej szyi, a to jarzmo zostanie zniszczone z powodu namaszczenia. 28 Przybył do Ajjat, przeszedł przez Migron, w Mikmas zostawił swój oręż. 29 Przeszli przełęcz, w Geba zanocowali; zlekła się Rama, uciekła Gibe Saula. 30 Podnieś swój głos, córko Gallim! Niech słyszą w Laisz, biedny Anatot! 31 Madmena ustąpiła, mieszkańcy Gabim szukają się do ucieczki. 32 Jeszcze przez dzień zostanie w Nob, potrząśnie swoją ręką przeciwko córce Syjonu, wzgórz Jerozolimy. 33 Oto Pan, PAN zastępów odetnie latorośle gwałtownie. Wznoszące się wysoko zostaną ścięte, a wyniosłe będą ponizone. 34 Wytnie także gęstwiny lasu siekierą, a Liban upadnie od wielmożnego.

## Chapter 11

1 I wyjdzie gałązka z pnia Jessego, a latorośl z jego korzenia wyrośnie. 2 I spocznie na nim Duch PANA, duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch poznania i bojaźni PANA. 3 I będzie czujny w bojaźni PANA, nie będzie sądził według tego, co oczy widzą, ani karał według tego, co uszy słyszą. 4 Ale w sprawiedliwości będzie sądził ubogich, a w prawości będzie rozstrzygał sprawy cichych na ziemi. Uderzy ziemię różgą swoich ust, a tchnieniem swoich warg zabije niegodziwego. 5 Sprawiedliwość będzie pasem jego bioder, a prawda pasem jego lędźwi. 6 I wilk będzie przebywał z barankiem, a lampart będzie leżał przy kozłociu; także cielę i młody lew, i tuczne bydlę będą razem; a małe dziecko będzie je prowadziło. 7 Krowa i niedźwiedźca razem będą się pasły, ich młode będą leżały razem, a lew, jak wół, będzie jeść słomę. 8 Niemowlę będzie się bawić nad jamą żmii; a dziecko włoży swą rękę do nory jadowitego węża. 9 Nie będą wyrządzać krzywdy ani zabijać na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie napelniona poznaniem PANA, tak jak wody okrywają morze. 10 W tym dniu korzeń Jessego będzie stać jako sztandar dla narodów. Paganie będą się do niego zwracać, a jego odpczynek będzie cudowny. 11 Stanie się też w tym dniu, że Pan ponownie wyciągnie swą rękę, aby wykupić resztkę swego ludu, który pozostanie, z Asyrii i Egiptu, z Patros i Chus, z Elamu i Szinearu, i z Chamat, i wysp morskich. 12 I podniesie sztandar dla narodów, i zgromadzi wygnanców z Izraela, a rozproszonych z Judy zbierze z czterech krańców ziemi. 13 Ustanie zazdrość Efraima, a nieprzyjacielem Judy zostaną wytraceni. Efraim nie będzie zazdrościł Judzie, a Juda nie będzie trafił Efraima; 14 Ale polecą na ramionach Filistynów ku zachodowi, razem złupią narody na wschodzie; na Edomitów i Moabitów położą swą rękę, a synowie

Amona będą im posłuszni. 15 I PAN zniszczy odnogę morza Egiptu i swoim potężnym wiatrem potrząśnie swoją ręką nad rzeką, uderzy jej siedem strumieni i sprawi, że będą przez nią przechodzić w obuwii. 16 Tak powstanie droga dla resztki jego ludu, który pozostanie z Asyrii, jak powstała dla Izraela w tym dniu, kiedy wychodził z ziemi Egiptu.

## Chapter 12

1 I w tym dniu powiesz: Wystawiać cię będę, PANIE, bo choć gniewałeś się na mnie, odwróciłeś swój gniew i pocieszyłeś mnie. 2 Oto Bóg jest moim zbawieniem, zaufam i nie będę się lękał, gdyż JEHOWA BÓG jest moją mocą i moją pieśnią; i on stał się moim zbawieniem. 3 Z radością więc będziecie czerpać wodę ze źródeł zbawienia. 4 W tym dniu powiecie: Wystawiajcie PANA, wzywajcie jego imienia, rozgłaszajcie wśród ludów jego dzieła, przypominajcie, że jego imię jest wywyższone. 5 Śpiewajcie PANU, gdyż uczynił wielkie rzeczy. Niech będzie o tym wiadomo w całej ziemi. 6 Wykrzykuj i śpiewaj, mieszkanko Syjonu! Wielki bowiem jest pośród ciebie Święty Izraela.

## Chapter 13

1 Brzemień Babilonu, które widział Izajasz, syn Amosa. 2 Na wysokiej górze wznieście sztandar, podnieście na nich głos, machajcie ręką, aby weszli w bramy książąt. 3 Ja nakazałem swoim poświęconym, wezwałem też swoich mocarzy do okazywania mojego gniewu, tych, którzy radują się z mojego majestatu. 4 Odgłosy zgrai na górach jakby liczego ludu, odgłosy zgiełku królestw, zgromadzonych narodów. PAN zastępów gromadzi wojsko na wojnę. 5 Przybywają z dalekiej ziemi, z krańców nieba, PAN i narzędzia jego zapalczywości, aby spustoszyć całą ziemię. 6 Zawódcie, bo bliski jest dzień PANA; przyjdzie jak spustoszenie od Wszehmocnego. 7 Dlatego wszelkie ręce opadną, a każde serce człowieka struchleje. 8 I będą przerażeni: ogarną ich skurcze i bóleści, będą wic się z bólu jak rodząca kobieta. Jeden na drugiego spojrzysz z osłupieniem, ich twarze będą podobne do płomieni. 9 Oto dzień PANA nadchodzi, okrutny, w zapalczywości i srogim gniewie, aby zamienić tę ziemię w pustynię i wytepić z niej grzeszników. 10 Gwiazdy nieba bowiem i ich konstelacje nie będą jaśniały swoim światłem. Słońce się zaćmi, gdy tylko wzejdzie, a księżyc nie zabłyśnie swoim światłem. 11 I ukarzę świat za jego zło i niegodziwych za ich nieprawość; położę kres pysze zuchwałych i poniżę wyniosłość okrutników. 12 Uczynię człowieka droższym niż czyste złoto, a nawet droższym niż złoto z Ofiru. 13 Dlatego zatrząsnę niebem, a ziemia ruszy się ze

swego miejsca pod zapalczywością PANA zastępów i w dniu jego srogiego gniewu. 14 I będzie jak spłoszona sarna i jak trzoda, której nikt nie gromadzi: każdy powróci do swego ludu i każdy ucieknie do swojej ziemi. 15 Każdy, kogo znajdują, zostanie przebity; a każdy, kto się do nich przyłączy, polegnie od miecza. 16 Ich dzieci będą roztrząskane na ich oczach, ich domy będą splądrowane, a ich żony – zgwałcone. 17 Oto pobudzę przeciwko nim Medów, którzy o srebro nie będą dbać, a w złocie nie będą się lubować. 18 Ich łuki roztrząskają młodzieńców, nie zlitują się nad płodem łona, ich oko nie przepuści dzieciom. 19 I Babilon, ozdoba królestw i chluba majestatu Chaldejczyków, stanie się jak Sodoma i Gomora, kiedy Bóg je zniszczył. 20 Nie będzie nigdy więcej zamieszkanymi ani zasiedlonymi z pokolenia na pokolenie; Arab nie rozbije tam namiotu ani pasterze nie odpoczną tam z trzodami. 21 Ale dziki zwierzę pustyni będzie tam odpoczywać, a ich domy będą pełne wyjących bestii; zamieszkażą tam sowy, a kozice będą tam podskakiwać. 22 Straszne bestie wysp będą wyć w ich opuszczonych domach, a smoki w ich wspaniałych pałacach. Jego czas jest bliski, jego dni nie będą przedłużone.

## Chapter 14

1 PAN bowiem zlituje się nad Jakubem i znowu wybierze Izraela, i osadzi ich w ich własnej ziemi. Cudzoziemcy przyłączą się do nich i przystaną do domu Jakuba. 2 Wezmą ich narody i przyprowadzą do ich miejsca. A dom Izraela weźmie ich w posiadanie w ziemi PANA jako sługi i służące. I będą trzymać w niewoli tych, u których byli w niewoli, i będą panować nad swoimi ciemiężcami. 3 W tym dniu, kiedy PAN da ci odpoczynek po twojej udźęcie, po twoim strachu i po twojej ciężkiej niewoli, w którą zostałeś podbity; 4 Podejmiesz tę przypowieść przeciw królowi Babilonu i powiesz: O jakże ustał ciemiężca! Jakże ustało złote miasto! 5 PAN złamał kij niegodziwych i berło panujących; 6 Tego, który smagał ludzi z wściekłością nieustannymi ciosami, który panował w gniewie nad narodami i dręczył bez litości. 7 Teraz cała ziemia odpoczywa i jest spokojna, wszyscy głośno śpiewają; 8 Nawet cyprysy radują się z powodu ciebie, a także cedry Libanu, mówiąc: Odkąd ległeś, żaden drwal nie powstał przeciwko nam. 9 Piekło w dole poruszyło się przez ciebie, by wyjść ci na spotkanie; dla ciebie obudziło umarłych, wszystkich książąt ziemi; rozkazało wszystkim królom narodów powstać ze swoich tronów. 10 Ci wszyscy odezwą się i powiedzą ci: Czyż zasłabłeś jak i my? Czy stałeś się podobny do nas? 11 Stracono do piekła twój przepych i dźwięk twojej lutni. Twoim posłaniem jest robactwo, robactwo też jest twoim przykryciem. 12

O jakże spadłeś z nieba, Lucyferze, synu jutrzeńki! Powalony jesteś aż na ziemię, ty, który osłabiałeś narody! 13 Ty bowiem mówiłeś w swoim sercu: Wstąpię do nieba, ponad gwiazdy Boga wywyższę swój tron. Zasiądnę na górze zgromadzenia, na krańcach północy; 14 Wzniosłem się nad szczyty obłoków, będę równy Najwyższemu. 15 Lecz zostaniesz strącony aż do piekła, do krańców dołu. 16 Ci, którzy cię ujrzą, będą patrzeć na ciebie i zastanawiać się nad tobą, mówiąc: Czy to ten, który wprawił w drżenie ziemię i trząsał królestwami? 17 Ten, który świat zamienił w pustynię i zniszczył jego miasta, a swoich więźniów nie wypuścił z ciemnicy? 18 Wszyscy królowie narodów, wszyscy oni spoczywają w chwale, każdy w swoim domu. 19 Ale ty zostałeś wyrzucony ze swego grobu jak obrzydła latorośl, jak szata zabitych, których przesyto mieczem, którzy zstępują do kamiennego dołu, zdeptani jak padlina. 20 Nie będziesz uczestniczył wraz z nimi w pogrzebie, bo zniszczyłeś swoją ziemię i wymordowałeś swój lud. Potomstwo złoczyńców nie będzie wspomniane na wieki. 21 Przygotujcie rzeź dla jego synów z powodu nieprawości ich ojców, aby nie powstał ani nie odziedziczyli ziemi, ani nie pokryli powierzchni ziemi miastami. 22 Powstaną bowiem przeciwko nim, mówi PAN zastępów, a zniszczę z Babilonu imię, resztkę, syna i wnuka, mówi PAN; 23 I uczynię go siedliskiem bąków i stawami wodnymi. I wymiotę go miotłą spustoszenia, mówi PAN zastępów. 24 Przysiągnął PAN zastępów, mówiąc: Zaprawdę, jak obmyśliłem, tak będzie, a jak postanowiłem, tak się stanie; 25 Złamię Asyryjczyka w mojej ziemi i na moich górach zdepczę go. Wtedy spadnie z nich jego jarzmo i jego brzemień spadnie z ich ramion. 26 To jest powzięty zamiar co do całej ziemi i to jest ręka wyciągnięta nad wszystkie narody. 27 Skoro PAN zastępów postanowił, któż to udaremnii? Jego ręka jest wyciągnięta, któż ją odwróci? 28 W roku, w którym umarł król Achaz, stało się takie oto prociotwo: 29 Nie raduj się, cała ziemia Filisteo, z tego, że został złamany kij tego, który cię bił, bo z korzenia węża wyjdzie żmija, jego płodem będzie ognisty smok latający. 30 Pierworodni nędzarzy będą się paść, a ubodzy odpoczną bezpiecznie. Lecz twój korzeń wytepię głodem, a zabiję twoją resztkę. 31 Zawódcz, bramo! Krzycz, miasto! Ty, cała Filisteo, już się rozplynęłaś. Od północy bowiem nadciąga dym i nikt nie będzie stronił od jego szeregów. 32 I cóż odpowiedzieć postom narodu? To, że PAN ugruntował Syjon i w nim będą się chronić ubodzy jego ludu.

## Chapter 15

1 Brzemień Moabu. Ponieważ w nocy Ar-Moab został zburzony i

spustoszony, ponieważ w nocy Kir-Moab został zburzony i spustoszony; 2 Wstąpił do Bajit i do Dibonu, na wyżyny, by płakać. Moab będzie lamentować nad Nebo i Medebą; wszystkie ich głowy będą ogolone, a każda broda będzie obcięta. 3 Na jego ulicach przepasują się worem; na jego dachach i placach każdy będzie zawodził, rozplywając się we łzach. 4 Cheszbón i Eleale będą krzyczeć, a ich głos będzie słychać aż w Jahaza. Dlatego uzbrojeni wojownicy Moabu będą biadać, a dusza każdego rozrzewni się w sobie. 5 Moje serce jęczy nad Moabem, jego uchodźcy uciekną aż do Zoar jak jałowica trzyletnia; bo drogą pod górę do Luchit pójdą z płaczem, a na drodze do Choronaim podniosą krzyk z powodu kłęski. 6 Wody Nimrim staną się bowiem pustkowiec, bo trawa uschła, zieleń zwiędła, nie ma nic zielonego. 7 Dlatego swój majątek i to, co zgromadzili, przenoszą nad Potok Wierzbowy. 8 Bo krzyk obiega granicę Moabu, aż do Eglaim jego lament i aż do Beer-Elim jego zawodzenie; 9 Ponieważ wody Dimonu będą pełne krwi, gdyż sprowadzę na Dimon jeszcze więcej – lwy na tych, którzy uszli z Moabu i na resztkę tej ziemi.

## Chapter 16

1 Poślijcie baranki, władcy ziemi, od Sela aż do pustyni, do góry córki Syjonu. 2 Bo inaczej jak ptak wędrowny i z gniazda wypłoszony będą córki Moabu przy brodach Anronu. 3 Naradź się, rozstrzygnij sprawę; rozłóż swój cień w pełne południe jak w nocy; ukryj wygnańców, nie wydawaj tułacza. 4 Niech mieszkają u ciebie moi wygnańcy, Moabie; bądź ich schronieniem przed grabieżcą. Ustanie bowiem gnębiel, przeminie grabieżca, a ciemiężca zostanie zgładzony z ziemi. 5 I tron będzie utwierdzony dzięki miłosierdziu; zasiądzie na nim w prawdzie, w przybytku Dawida, ten, który będzie sądził i dbał o prawo, i niewzłocznie wymierzy sprawiedliwość. 6 Styszeliśmy o pysze Moabu, że jest bardzo pyszny, o jego zuchwałości, wyniosłości i gniewie. Lecz jego zamiary nie dojdą do skutku. 7 Dlatego Moab będzie zawodził nad Moabem, wszyscy będą zawodzić. Nad gruntami miasta Kir-Chareset będą wdychać, mówiąc: Już są zniszczone. 8 Spustoszone są bowiem pola Cheszbónu i winorośl Sibmy. Władcy narodów stratowali najwyborniejsze jej latorośle, które sięgały aż do Jazer, a szerzyły się na pustyni; jej latorośle rozłożyły się i przeszły morze. 9 Dlatego jak oplakują Jazer, będą oplakiwał winorośl Sibmy. Zroszę cię swymi łzami, Cheszbónie i Eleale, bo na twój letni owoc i na twoje żniwo padł okrzyk wojenny. 10 Znikło wesele i znikła radość z urodzajnego pola; w winnicach nie będzie śpiewania ani okrzyku. Nie będzie się tłoczyć wina w tłoczniach; powstrzymałem

okrzyki. 11 Dlatego moje wnętrze będzie jęczeć nad Moabem jak harfa, a moje serce nad Kir-Chares. 12 I stanie się, gdy się okaże, że Moab się męczył na wyżynie, że wejdzie on do swojej świątyni, aby się modlić, ale nie przemoże. 13 To jest słowo, które PAN nigdy powiedział o Moabie. 14 Ale teraz PAN powiedział: Po trzech latach, liczonych jak lata najemnika, chwała Moabu zostanie wzgardzona wraz całym jego wielkim tłumem, a jego resztką będzie bardzo mała i bezsilna.

## Chapter 17

1 Brzemie Damasku. Oto Damazek przestanie być miastem, a stanie się rumowiskiem. 2 Miasta Aroeru będą opuszczone. Będą dla trzód, by się tam kładły, a nikt ich nie słyszy. 3 Nastąpi koniec twierdzy Efraima i królestwa Damasku. A z resztką Syrii będzie jak z chwałą synów Izraela, mówi PAN zastępów. 4 I stanie się w tym dniu tak, że chwała Jakuba zmaleje, a jego tłuste ciało schudnie. 5 I będzie tak jak wtedy, gdy żniwiarz zbiera zboże, a jego ramię ścina kłosa; będzie jak ten, co zbiera kłosa w dolinie Refaim. 6 Pozostanie na nim jednak pokłosie, jak przy otrząsaniu drzewa oliwnego: dwie lub trzy oliwki zostaną na samym wierzchołku drzewa, a cztery lub pięć na urodzajnych gałęziach, mówi PAN, Bóg Izraela. 7 W tym dniu człowiek spojrzy na swego Stwórcę i jego oczy będą spoglądać na Świętego Izraela. 8 A nie popatrzy więcej na ołtarze, dzieło swoich rąk, ani nie będzie patrzeć na to, co uczyniły jego palce ani na gaje, ani na posągi. 9 W tym dniu jego miasta warowne będą jak porzucony konar i sucha gałąź, które opuścili przed synami Izraela – i będzie spustoszenie. 10 A ponieważ zapomniałeś o Bogu twojego zbawienia i nie pamiętałeś o skale twojej mocy, to choć zasadzasz rozkoszne sadzonki i sadzisz obce winorośle; 11 I w tym dniu sprawiasz, że sadzonka rośnie, i rano doprowadzasz swój siew do rozkwitu, w dniu żniwa będziesz żąć mnóstwo smutku i nieuleczalnej rozpacz. 12 Biada tłumom licznych ludów, które huczą jak rozhukane morze, i zgiełkowi narodów, które szumią jak szum wód gwałtownych! 13 Narody szumią jak szum wielkich wód, ale PAN je zgromi i uciekną daleko gnane wiatrem jak plewy na górach i jak biegacz stepowy przed wichurą. 14 Oto w porze wieczornej trwoga, a nim nadejdzie poranek, już go nie ma. Taki jest dział tych, którzy nas łupią, i los tych, którzy nas plądrują.

## Chapter 18

1 Biada ziemi, którą zacieniają skrzydła, ziemi leżącej za rzekami Etiopii; 2 Która wysłała posłów przez morze w łodziach z sitowia po wodach, mówiąc: Idźcie, przędy posłańcy, do narodu rozszarpanego i splądrowanego,

do ludu, który budzi grozę, odkąd istnieje, do narodu zdeptanego do szczytu, którego ziemię rozrywają rzeki. 3 Wszyscy mieszkańcy świata i osiedleńcy ziemi, zobaczycie, jak sztandar zostanie wzniesiony na górach, i usłyszycie, gdy zadną w trąby. 4 Tak bowiem mówi PAN do mnie: Będę spokojny i będę przypatrywać się z mojego przybytku – jak pogodnie ciepło po deszczu, jak obłok rosy w upalne żniwo. 5 Bo przed żniwem, gdy puszcza pączki, a kwiat wyda dojrzewające cierpkie grono, wtedy obetnie gałązki nożami i gałęzie usunie i obetnie. 6 I będą pozostawione wszystkie razem ptakom górskim i zwierzętom polnym. Ptaki spędzą na nich lato, a wszystkie zwierzęta polne na nich przezimują. 7 W tym czasie będzie przyniesiony dar PANU zastępów od ludu rozszarpanego i splądrowanego, od ludu budzącego grozę, odkąd istnieje aż do dziś, od narodu do szczytu zdeptanego, którego ziemię rozrywały rzeki, na miejsce imienia PANA zastępów, na górę Syjon.

## Chapter 19

1 Brzemie Egiptu. Oto PAN jedzie na lekkim obłoku i przybędzie do Egiptu. Zadrzą przed nim bożki Egiptu, a serce Egiptu stopnieje w jego wnętrzu. 2 Podburzę Egipcjan przeciw Egipcjanom, tak że każdy będzie walczyć przeciwko swemu bratu i każdy przeciwko swemu bliźniemu, miasto przeciwko miastu, królestwo przeciwko królestwu. 3 I osłabnie duch Egiptu, a jego zamiar obróć wniwecz. I będą się radzić bożków i zaklinaczy, czarowników i wróżbitów. 4 I wydam Egipcjan w ręce okrutnego pana, a srogi król będzie panować nad nimi, mówi Pan, PAN zastępów. 5 I zginą wody z morza, a rzeka opadnie i wyschnie. 6 Ustaną rzeki, opadną i powysychają potoki ujęte groblami, a trzcina i sitowie powędzną. 7 Trawa przy brzegach potoków i przy ich ujściu oraz wszelki zasiew przy potokach wyschną i wyginą, i już ich nie będzie. 8 Rybacy będą się smucić, będą lamentować wszyscy, którzy w rzece zarzucają wędkę, i ci, którzy rozciągają sieci na wodzie, będą rozpaczać. 9 Zawiedzeni będą też ci, którzy uprawiają wyborny len, i ci, którzy tkają sieci. 10 Będą przygnębieni swoim losem wszyscy, którzy robią stawy do hodowli ryb. 11 Doprawdy, księżęta Soanu są głupcami, zgłupiała rada mądrych doradców faraona. Jak możecie mówić do faraona: Jestem synem mędrców, synem starożytnych królów? 12 Gdzie teraz są twoi mędrzy? Niech ci teraz oznajmją, jeśli wiedzą, co PAN zastępów postanowił wobec Egiptu. 13 Zgłupieli księżęta Soanu, zwiedzeni są księżęta Nof; zwiedli Egipt naczelnicy jego ródów. 14 PAN umieścił pośród nich wypaczonego ducha, a oni sprawili, że Egipt zbłądził w każdej swojej sprawie, tak jak błądzi wymiotujący pijak. 15 I

nie będzie żadnego dzieła w Egipcie, którego będą mogły dokonać głowa lub ogon, gałąź lub sitowie. 16 W tym dniu Egipt będzie podobny do kobiet, bo będzie się lękać i drzeć przed ręką PANA zastępów, którą podniesie przeciwko niemu. 17 Ziemia Judy stanie się postrachem dla Egiptu. Każdy, kto o niej wspomni, będzie się lękał z powodu zamiaru, który powziął przeciwko niemu PAN zastępów. 18 W tym dniu w ziemi Egiptu będzie pięć miast mówiących językiem Kanaanu i przysięgających na PANA zastępów, a jedno z nich będzie nazwane Miastem Spustoszenia. 19 W tym dniu będzie ołtarz dla PANA pośród ziemi Egiptu i słup dla PANA przy jego granicy. 20 I będzie to znakiem i świadectwem dla PANA zastępów w ziemi Egiptu. A gdy zawołają do PANA z powodu ciemieńców, pošle im zbawiciela i księcia, który ich wybawi. 21 I PAN będzie znany w Egipcie, gdyż Egipcjanie tego dnia poznają PANA i będą składać mu ofiary i dary, będą składać PANU śluby i wypełnią je. 22 A PAN uderzy Egipt, uderzy go i uzdrowi. Oni nawrócą się do PANA, a on da się im ubłagać i uzdrowi ich. 23 W tym dniu będzie droga z Egiptu do Asyrii i Asyryjczyk będzie chodzić do Egiptu, a Egipcjanin do Asyrii, i Egipcjanie będą służyć z Asyryjczykami. 24 W tym dniu Izrael będzie jako trzeci wraz z Egipsem i Asyrią, będzie błogosławieństwem pośredku ziemi. 25 PAN zastępów bowiem będzie im błogosławił: Niech będzie błogosławiony mój lud Egipt i Asyria, dzieło moich rąk, oraz Izrael, moje dziedzictwo.

## Chapter 20

1 W roku, w którym Tartan przybył do Aszdodu, wysłany tam przez Sargona, króla Asyrii, walczył przeciw Aszdodu i go zdobył; 2 W tym czasie PAN powiedział przez Izajasza, syna Amosa: Idź, zdejmij wór ze swych bioder i obuwie ze swoich nóg. I uczynił tak, chodząc nago i boso. 3 I PAN powiedział: Jak mój sługa Izajasz chodzi nago i boso przez trzy lata jako znak i cud dla Egiptu i Etiopii; 4 Tak król Asyrii wprowadzi więźniów Egiptu i jeńców Etiopii, młodych i starych, nagich i bosych, z obnażonymi pośladkami, na poharńbienie Egiptu. 5 I przestraszą się, i zawstydzą z powodu Etiopii, ich nadziei, i z powodu Egiptu, ich chluby. 6 Tego dnia mieszkaniec tej wyspy powie: Oto co się stało z naszą nadzieją, do której uciekliśmy się o pomoc, abyśmy zostali wyzwoleni od króla Asyrii. A teraz jak zdołamy ująć całość?

## Chapter 21

1 Brzemie pustynnego morza. Jak wicher na południe nadciąga, tak przyjdzie z pustyni, ze strasznej ziemi. 2 Srogie widzenie jest mi pokazane.

Zdrójca zdradza, niszczyciel niszczy. Nadciągnij, Elamie! Oblegaj, Medio! Położę kres wszelkiemu wdychaniu. 3 Dlatego moje biodra są wypełnione bólem, ogarnęły mnie skurcze jak skurcze rodzącej. Wstrząśnięty jestem tym, co słyszę, przerażony tym, co widzę. 4 Złękło się moje serce, strach mnie ogarnął. Noc moich rozkoszy zamieniła się w postrach. 5 Przygotuj stół, niech strażnik trzyma straż; jedz, pij. Wstańcie, księżęta, namaszczaćcie tarcze. 6 Tak bowiem powiedział mi Pan: Idź, postaw strażnika, niech mówi, co widzi. 7 I zobaczył rydwan z dwoma jeźdźcami, który ciągnęły osły, i rydwan, który ciągnęły wielbłądy; i przypatrywał się im z wielką uwagą. 8 Wtedy zawołał jak lew: Panie mój! Stoje ciągle za dnia na wieży strażniczej; stoję na warcie całymi nocami. 9 A oto nadciągają mężczyźni na rydwanie z dwoma jeźdźcami. I zawołał: Upadł, upadł Babilon i wszystkie rzeźbione posągi bogów roztrzaskane zostały o ziemię. 10 O moi wymłóceni i zboże mego klepiska! Co usłyszałem od PANA zastępów, Boga Izraela, to wam oznajmiłem. 11 Brzemie Dumy. Z Seiru ktoś woła do mnie: Strażniku, co się stało w nocy? Strażniku, co się stało w nocy? 12 Strażnik odpowiedział: Nadchodzi poranek, a także noc. Jeśli chcecie dopytywać, dopytujcie, nawróćcie się, przyjdźcie. 13 Brzemie na Arabię. W lasach Arabii będziecie nocować, wy, karawany Dedanitów. 14 Niech mieszkańcy Tema wyjdą z wodą naprzeciw spragnionych, ze swoim chlebem niech wyjdą na spotkanie uciekającym. 15 Będą bowiem uciekali przed mieczami, przed dobytym mieczem, przed napiętym łukiem, przed ciężką bitwą. 16 Gdyż tak Pan powiedział do mnie: Za rok, liczony jak rok najemnika, ustanie cała chwała Kedaru. 17 A reszta spośród łuczników, dzielni wojownicy spośród synów Kedaru, będzie zmniejszona. Tak bowiem powiedział PAN, Bóg Izraela.

## Chapter 22

1 Brzemie Doliny Widzenia. Co ci się stało, że cała wystąpiłaś na dachy? 2 Miasto pełne wrzasku i zgiełku, miasto wesole! Twój zabici nie padli od miecza ani nie zginęli w bitwie. 3 Wszyscy twoi dowódcy pierzchli razem, związani przez łuczników. Zostali związani razem ci, których znaleziono u ciebie, ci, którzy uciekli z daleka. 4 Dlatego powiedziałem: Odwróćcie swój wzrok ode mnie, abym gorzko zapłakał; nie próbujcie mnie pocieszać z powodu spustoszenia córki mojego ludu. 5 To jest bowiem dzień ucisku, deptania i zamieszania od Pana, BOGA zastępów, w Dolinie Widzenia, dzień burzenia murów i wołania na góry. 6 Elam wziął kołczan z rydwanami ludu wojennego, a Kir odsłonił swoją tarczę. 7 I stało się tak, że najpiękniejsze doliny były pełne rydwanów, a jeźdźcy ustawili się potężnie

przy bramie. 8 I odkryto osłonę Judy, i w tym dniu spoglądałeś na zbrojownię w Domu Lasu. 9 I spoglądaliście na wylomy miasta Dawida – na to, że były liczne, i zgromadziliście wody Dolnej Sadzawki. 10 Policzyliście domy w Jerozolimie i burzyliście domy, aby wzmocnić mur. 11 Zrobiliście też zbiornik między dwoma murami na wodę Starej Sadzawki, ale nie spoglądaliście na jej twórcę ani nie widzieliście tego, który od dawna ją ukształtował. 12 W tym dniu Pan, BÓG zastępów, wzywał do płaczu i do żałoby, do ostrzyżenia się i do przepasania się worem. 13 A oto radość i wesele, zabijanie wołów i owiec, spożywanie mięsa i picie wina: Jedźmy, pijmy, bo jutro umrzemy. 14 Ale PAN zastępów objawił mi to, mówiąc do mych uszu: Na pewno ta nieprawość nie będzie wam przebaczona aż do śmierci, mówi Pan, BÓG zastępów. 15 Tak mówi Pan, BÓG zastępów: Idź, udaj się do tego skarbnika, do Szebny, przełożonego domu, i powiedz: 16 Co ty tu masz i kogo tu masz, że wykułeś sobie w tym miejscu grób? Wykułeś sobie grób wysoko, wydrążyłeś sobie w skale swoje mieszkanie. 17 Oto PAN, który cię przykrył jak zacnego człowieka i który cię kosztownie przyoblekł; 18 Toczając cię, zwinie i rzuci jak kulę w przestronną ziemię. Tam umrzesz, tam też rydwany twojej chwały będą hańbą domu twego pana. 19 Wypędzę cię z twego stanowiska, z twego urzędu ściagnę cię. 20 W tym dniu powołam swego sługę Eliakima, syna Chilkiasza. 21 I ubiorę go w twoją szatę, i przepaszę go twoim pasem, i oddam w jego ręce twoją władzę; i będzie on ojcem dla mieszkańców Jerozolimy i domu Judy. 22 I położę klucz domu Dawida na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, a gdy zamknie, nikt nie otworzy. 23 I wbiję go jak gwóźdź na miejscu pewnym, a będzie tronem chwały dla domu swego ojca. 24 I zawieszę na nim całą chwałę domu jego ojca, synowie i córki, wszelkie drobne naczynia, od kubków do wszelkich dzbanów. 25 W tym dniu, mówi PAN zastępów, gwóźdź, który był wbity w miejscu pewnym, zostanie wyjęty i przycięty, i spadnie; a brzemię, które wisiało na nim, zostanie odcięte. Tak bowiem PAN to powiedział.

### Chapter 23

1 Brzemię Tyru. Zawódcie, okręty Tarszisz, bo został zburzony tak, że nie ma ani domu, ani żadnego portu; oznajmiono im z ziemi Kittim. 2 Zamilczcie, mieszkańcy wyspy; którą napełnili kupcy Sydonu, przepływając przez morze. 3 I ziarno Szichoru, sprowadzane przez wielkie wody, żniwo rzeki, było jego dochodem; był też rynkiem narodów. 4 Wstydź się, Sydonie. Przemówiło bowiem morze, przemówiła twierdza morska: Nie wzię się w bólu ani nie rodzę, nie wychowuję

młodzieńców ani nie odchowuję dziewic. 5 Jak na wieść o Egipcie tak będą się wć na wieść o Tyrze. 6 Przeprawcie się do Tarszisz, zawódcie, mieszkańcy wyspy! 7 Czy to jest wasze wesołe miasto, którego historia sięga dawnych dni? Jego własne nogi zawiodą je na daleką wędrówkę. 8 Kto powziął takie postanowienie przeciw Tyrowi, który rozdawał korony, którego kupcy są księżętami, a jego handlarze – szanowanymi ziemi? 9 PAN zastępów to postanowił, aby poniżyć pychę całej jego chwały i aby znieważać wszystkich szanowanych ziemi. 10 Przeprawcie się przez swoją ziemię jak rzeka, o córko Tarszisz. Nie ma już siły. 11 Wyciągnął swoją rękę nad morze, zatrząsnął królestwami. PAN wydał rozkaz przeciwko Kanaanowi, aby zburzyć jego twierdze; 12 I powiedział: Już nie będziesz się weselić, ty zhańbiona dziewico, córko Syjonu. Powstań, przepraw się do Kittim; lecz i tam nie będziesz miała odpoczynku. 13 Oto ziemia Chaldeczyków – ten lud nie był ludem. Asyryjczyk założył ją dla mieszkańców pustyni. Wzniesli jej wieże, pobudowali jej pałace, ale on obrócił ją w gruzy. 14 Zawódcie, okręty Tarszisz, gdyż wasza twierdza jest zburzona. 15 I stanie się w tym dniu, że Tyr pójdzie w zapomnienie na siedemdziesiąt lat, na okres dni jednego króla. A po upływie siedemdziesięciu lat Tyr będzie śpiewał jak nierządnica. 16 Weź harfę, obejdź miasto, zapomniana nierządniczo! Graj ładnie, śpiewaj dużo, by przypomniano sobie ciebie. 17 I stanie się po upływie siedemdziesięciu lat, że PAN nawiedzi Tyr, a ten wróci do czerpania korzyści ze swego nierządu i będzie go uprawiał ze wszystkimi królestwami świata na powierzchni ziemi. 18 Lecz jego dochody i jego zysk będą poświęcone PANU. Nie będzie ich odkładać i gromadzić. Jego dochody będą dla tych, którzy przebywają przed PANEM, aby mogli jeść do syta i mieć dobre ubranie.

### Chapter 24

1 Oto PAN opróżni ziemię i spustoszy ją, odmieni jej oblicze i rozproszy jej mieszkańców. 2 I będzie z ludem jak z kapłanem, ze sługą jak z jego panem, ze służącą jak z jej panią, z kupującym jak ze sprzedającym, z udzielającym pożyczki jak z biorącym jej, z lichwiarzem jak z płacącym lichwę. 3 Ziemia zostanie całkowicie opróżniona i doszczętnie ograbiona, bo PAN wypowiedział to słowo. 4 Ziemia płacze i wzdycha, świat marnieje i niszczeje, marnieją wyniosłe ludy ziemi. 5 Ziemia jest splugawiona pod swoimi mieszkańcami; przekroczyli bowiem prawa, zmienili ustawy, złamali wieczne przymierze. 6 Dlatego przekleństwo pożre ziemię, a jej mieszkańcy zniszczą ją. Dlatego mieszkańcy ziemi są przypaleni, a zostało mało ludzi. 7 Młode wino smuci się,

winorośl marnieje, wzdychają wszyscy ludzie wesołego serca. 8 Ustała wesołość bębnow, skończył się krzyk weselących się, ucichł radosny dźwięk harfy. 9 Nie będą pić wina wśród pieśni; zgorzknienie mocny napój tym, którzy go piją. 10 Zburzone jest miasto bezładu. Zamknięty jest każdy dom, tak że wejść nie można. 11 Na ulicach wołanie o wino; zgłosiła wszelka radość, a wesołość ziemi odeszła. 12 W mieście pozostało spustoszenie, a bramy zburzone. 13 Tak bowiem będzie pośród ziemi, pośród ludu, jak przy otrząsaniu drzewa oliwnego, jak ostatki winogron po winobranii. 14 Tamci poniosą swój głos, będą śpiewać dla majestatu PANA, wykrzykną od strony morza. 15 Dlatego wysławiajcie PANA w dolinach, na wyspach morskich – imię PANA, Boga Izraela. 16 Od krańców ziemi słyszeliśmy pieśni o chwale sprawiedliwego. Ale ja powiedziałem: Jestem wynędzniały, jestem wynędzniały, biada mi! Zdradcy zdradzili, tak, bardzo zdradzili zdradcy. 17 Strach, dół i sidła na ciebie, mieszkańcu ziemi! 18 I stanie się, że kto ucieknie przed głosem strachu, wpadnie w dół, a kto wyjdzie z dołu, będzie złapany w sidłach. Otworzą się bowiem upusty w górze i zadrżą fundamenty ziemi. 19 Ziemia rozpadła się całkowicie, ziemia rozplynęła się doszczętnie; jest wielce wstrząśnięta. 20 Ziemia będzie się ślaniać jak pijany, będzie chwiać się jak lepianka. Zaciąży na niej jej nieprawość i upadnie, a już nie powstanie. 21 W tym dniu PAN nawiedzi zastęp wysokich na wysokości, także i królów ziemskich na ziemi. 22 I będą zgromadzeni jak więźniowie zebrani w ciemnicy, i będą zamknięci w więzieniu, a po wielu dniach zostaną nawiedzeni. 23 Wtedy księżyc zarumieni się i słońce się zawstydzi, gdy PAN zastępów będzie królować na górze Syjon, w Jerozolimie, i wobec swoich starszych w swej wielkiej chwale.

### Chapter 25

1 PANIE, ty jesteś moim Bogiem; będę cię wywyższać i wysławiać twoje imię, bo uczyniłeś cudowne rzeczy; twoje postanowienia, z dawna powzięte, są wiernością i prawdą. 2 Bo obróciłeś miasto w rumowisko, miasto obronne w ruiny. Pałac cudzoziemców przestał być miastem, nigdy nie będzie odbudowany. 3 Dlatego będzie cię wielbić lud mocny; miasto okrutnych narodów będzie się ciebie bać. 4 Ty bowiem jesteś twierdzą dla ubożego, twierdzą dla nędzarza w jego ucisku, ucieczką przed powodzią, zasłoną przed upałem, gdy wściekłość okrutników jest jak powódź bijąca w ścianę. 5 Wrzawę cudzoziemców słumisz jak upał na wysuszonej ziemi, jak upał – cieniem obłoku. Okrucieństwo okrutników będzie poniżone. 6 Na tej górze PAN zastępów wyprawi wszystkim ludom ucztę z tłustych potraw, ucztę z wystającego wina, z

tłustych potraw ze szpikiem, z wina wystającego i czystego. 7 I zniszczy na tej górze zasłonę rozpostartą nad wszystkimi ludźmi i przykrycie rozciągnięte nad wszystkimi narodami. 8 Połknie śmierć w zwycięstwie, a Pan BÓG otrze łzy z każdego oblicza i zdejmie z całej ziemi hańbę swego ludu, bo tak PAN powiedział. 9 I w tym dniu będzie się mówić: Oto nasz Bóg, jego oczekiwaliśmy i on nas wybawi. To jest PAN, jego oczekiwaliśmy; będziemy się weselić i radować z jego zbawienia. 10 Na tej górze bowiem spocznie ręka PANA, a Moab będzie zdeptany przez niego, jak depcze się słomę na gnojowisku. 11 I rozciągnie swoje ręce pośrodku niego, jak je rozciąga pływak, by pływać, i poniży jego wyniosłość wraz z wysiłkami jego rąk. 12 A twoje wysokie mury obronne obali, zburzy i zrzuci na ziemię – obróci je w proch.

### Chapter 26

1 W tym dniu śpiewana będzie taka pieśń w ziemi Judy: Mamy miasto obronne, Bóg zaopatrzył je w zbawienie jako mur i wały obronne. 2 Otwórzcie bramy, niech wejdzie naród sprawiedliwy, który strzeże prawdy. 3 Człowieka polegającego na tobie zachowujesz w doskonałym pokoju, bo tobie ufa. 4 Pokładajcie nadzieję w PANU na wieki, bo JEHOWA BÓG jest wieczną skałą. 5 On bowiem poniża tych, którzy mieszkają wysoko; burzy miasto wyniosłe, burzy je aż do ziemi, i strąca aż do prochu. 6 Depcze je noga; nogi ubożego, stopy nędzarzy. 7 Ścieżka sprawiedliwego jest prosta; wyrównujesz prostą drogę sprawiedliwego. 8 Na drodze twoich sądów, o PANIE, oczekujemy cię; pragnieniem naszej duszy jest twoje imię i wspomnianie ciebie. 9 Moja dusza pragnie cię w nocy; swoim duchem, który jest we mnie, szukam cię nawet rano. Gdy bowiem twoje sądy odbywają się na ziemi, mieszkańcy świata uczą się sprawiedliwości. 10 Choć niegodziwemu okaże się łaskę, nie nauczy się sprawiedliwości. W ziemi prawości będzie czynić nieprawość i nie będzie zważać na majestat PANA. 11 PANIE, choć twoja ręka jest wywyższona, oni jednak tego nie widzą. Ale ujrzą i będą zawstyżeni z powodu ich zazdrości wobec twego ludu; ponadto ogień twoich wrogów pożre ich. 12 PANIE, zaprowadzisz nam pokój, bo wszystko, co się działo przy nas, czyniłeś ku naszemu dobru. 13 PANIE, nasz Boże, panowali nad nami inni panowie niż ty, ale my, ufając tylko tobie, wspominamy twoje imię. 14 Umarli oni i nie ożyją, są martwi i nie powstaną, ponieważ nawiedziłeś ich i wytepiłeś, i zgładziłeś wszelką pamięć o nich. 15 Rozmnożyłeś naród, PANIE, rozmnożyłeś naród. Jesteś uwielbiony, choć go wypędziłeś na wszystkie krańce ziemi. 16 PANIE, w ucisku ciebie szukali; gdy ich karałeś,

wylewali swoje modlitwy. 17 Jak brzemienista, gdy zbliża się poród, odczuwa ból i woła w boleściach, takimi byliśmy przed tobą, PANIE. 18 Poczęliśmy, wiliśmy się z bólu, ale zrodziliśmy jakby tylko wiatr; żadnego wywabienia nie dokonaliśmy na ziemi i nie upadli mieszkańcy świata. 19 Twoi umarli ożyją, wraz z moim trupem powstaną. Ocućcie się i śpiewajcie, wy, którzy spoczywacie w prochu! Twoja rosa bowiem będzie jak rosa na ziołach, a ziemia wyda umarłych. 20 Chodź, mój ludu! Wejźdź do swoich komnat i zamknij swoje drzwi za sobą. Skryj się na krótką chwilę, aż gniew przeminie. 21 Oto bowiem PAN wychodzi ze swojego miejsca, aby nawiedzić nieprawość mieszkańców ziemi. Wtedy ziemia ujawni swoją krew i nie będzie już ukrywać swoich zabitych.

## Chapter 27

1 W tym dniu PAN ukarze swoim mieczem srogim, wielkim i mocnym Lewiatana, węża długiego, Lewiatana, węża skręconego, i zabije smoka, który jest w morzu. 2 Tego dnia śpiewajcie o winnicy wybornego wina. 3 Ja, PAN, który jej strzeże, co chwila będę ją podlewać i żeby nikt jej nie zniszczył, będę jej strzegł nocą i dniem. 4 Nie ma we mnie żadnej zapalczowości. Kto wystawi osty i ciernie do walki ze mną, abym z nimi walczył? Spaliłbym je do szczytu. 5 Niech raczej uchwyci moją siłę, aby zawrzeć ze mną pokój, a pokój ze mną uczyni. 6 Przyjdzie dzień, gdy Jakub się rozkorzeni, Izrael zakwitnie, puści pędy i napełni powierzchnię ziemi owocem. 7 Czy uderzył go, jak uderzył jego wroga? Czy zabito go, jak inni zostali zabici przez niego? 8 Z umiarem go ukarze, bo gdy ten wypuści gałązki, zabierze go swoim gwałtownym wiatrem w dniu wschodniego wichru. 9 Dlatego w ten sposób będzie oczyszczona nieprawość Jakuba; a taki będzie wszelki owoc usunięcia jego grzechu: rozrzuci wszystkie kamienie ołtarza, jak rozbija się kamienie wapienne, a nie będą już stać gaje i posągi słoneczne. 10 Gdyż miasto obronne opustoszeje, a będzie mieszkaniem porzuconymi opuszczonym jak pustynia. Tam cielec będzie się paść, tam będzie leżeć i ogrzyać jego gałązki. 11 Gdy jego gałązki uschną, będą się odłamywać; przyjdą kobiety i spalą je. Ten lud bowiem nie ma żadnego rozumu; dlatego ten, który go uczynił, nie zlituje się nad nim, a ten, który go stworzył, nie okaże mu żadnej łaski. 12 Tego dnia PAN będzie młócił od koryta rzeki do potoku Egiptu; i wy, synowie Izraela, będziecie zbierani jeden po drugim. 13 I stanie się też w tym dniu, że zadną w wielką trąbę i przyjdą zaginięni w ziemi Asyrii oraz ci, którzy byli wygnani do ziemi Egiptu; i będą oddawać pokłon PANU na świętej górze w Jerozolimie.

## Chapter 28

1 Biada koronie pychy, pijakom Efraima, których wspaniała ozdoba jest wędącym kwiatem rosnącym na szczycie urodzajnych dolin odurzonych winem! 2 Oto ktoś od Pana, mocny i silny, jak burza gradowa, jak niszcząca nawałnica, jak ulewa gwałtownych rwących wód, rzuci ją na ziemię swoją ręką. 3 Zostanie zdeptana nogami korona pychy, pijacy Efraima. 4 A wspaniała ozdoba, która jest na szczycie urodzajnej doliny, będzie wędącym kwiatem jak przed latem wczesny owoc; kto go tylko zobaczy, weźmie do ręki i zje. 5 W tym dniu PAN zastępów będzie koroną chwały i diademem ozdoby dla resztki swojego ludu; 6 Duchem sądu dla zasiadającego w sądzie i mocą dla tych, którzy odpierają atak aż do bramy. 7 Ale również ci od wina błądzą i od mocnego napoju zataczają się. Kapłan i prorok błądzą od mocnego napoju, utonęli w winie, zataczają się od mocnego napoju, błądzą w widzeniach, potykają się w sądzie. 8 Wszystkie ich stoły bowiem są pełne wymiotów i plugawstwa, tak że nie ma czystego miejsca. 9 Kogo ma uczyć poznania? Komu ma wyjaśnić naukę? Czyż odstawionym od mleka i odłożonym od piersi? 10 Ponieważ podaje się przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę tam. 11 Bo wargami jakających się i obcym językiem będę mówił do tego ludu. 12 A gdy im powiedział: To jest odpczynek, dajcie odpcząć spracowanemu; to jest wytchnienie. Ale oni nie chcieli słuchać. 13 I słowo PANA będzie im: przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę tam, po to, aby szli, padli na wznak i rozbili się, aby zostali uwikłani i pojmani. 14 Dlatego słuchajcie słowa PANA, wy, mężowie szycy, panujący nad tym ludem, który jest w Jerozolimie. 15 Ponieważ mówicie: Zawarliśmy przymierze ze śmiercią i z piekłem mamy układ; gdy przejdzie bicz gwałtowny, nie dosięgnie nas, gdyż kłamstwo uczyniliśmy naszą ucieczką i skryliśmy się za fałszem; 16 Dlatego tak powiedział Pan BÓG: Oto kładę jako grunt na Syjonie kamień, kamień wypróbowany, węgielny, drogocenny, utwierdzony fundament. Kto uwierzy, nie pospiesz się. 17 A wykonam sąd według sznura, a sprawiedliwość według pionu. I grad zmiecie schronienie kłamstw, a wody zaleją kryjówkę. 18 Wasze przymierze ze śmiercią zostanie zerwane, a wasz układ z piekłem nie ostoi się; gdy ten bicz gwałtowny przejdzie, zostaniecie przez niego zdeptani. 19 Jak tylko zacznie przechodzić, pochwyaci was, bo każdego poranka będzie przechodzić, dniem i nocą. Sam tylko postrach zaprowadzi was do zrozumienia tego, co słyszeliście; 20 Bo łóżko będzie za

krótkie, aby się na nim rozciągnąć, przykrycie zbyt wąskie, by się nim owinąć. 21 PAN bowiem powstanie jak na górze Perazym i rozgniewa się jak w dolinie Gibeon, aby dokonać swego dzieła, swego niezwykłego dzieła, aby dokończyć swoje zadanie, swoje niezwykle zadanie. 22 Teraz więc nie naśmiewajcie się, aby wasze węzły nie zacisnęły się mocniej, gdyż słyszałem od Pana, BOGA zastępów, że postanowione jest zniszczenie na całej ziemi. 23 Nadstawcie uszu, słuchajcie mego głosu; bądźcie uważni, słuchajcie mojej mowy. 24 Czyż oracz codziennie orze, aby siać? Czy robi bruzdy i bronuje swoją rolę? 25 Czyż gdy wyrówna jej powierzchnię, nie rozsiewa czarnuszki, nie rozsiewa kminu i nie obsiewa pszenicą wyborną, jęczmieniem przednim i orkiszem w odpowiednich miejscach? 26 Jego Bóg uczy go roztropności i poucza go. 27 Czarnuszki bowiem nie młóci się saniami mlockarskimi ani nie przetacza się koła wozu po kminku; ale kijem wybija się czarnuszkę, a kminek – łaską. 28 Pszenicę młóci się, ale nie bez końca, i nie pociera jej kołem wozu ani jej nie kruszy zaprzęgiem. 29 I to także pochodzi od PANA zastępów, który jest cudowny w radzie i wielki w działaniu.

## Chapter 29

1 Biada Arielu, Arielu, miasto, w którym mieszkał Dawid. Dodawajcie rok do roku, niech żarzynają barany. 2 Ześlę jednak ucisk na Ariela i nastanie smutek i lament, i będzie mi jak Ariel. 3 Rozbiję obóz przeciwko tobie dokoła, otoczę cię wałami i wzniosę przeciwko tobie baszty. 4 Wtedy poniżony będziesz mówił z ziemi, z prochu ledwie wyjdzie twoja mowa i twój głos będzie mówił z ziemi jak głos czarownika, a twoja mowa z prochu jak szept. 5 Mnóstwo twoich wrogów będzie jak drobny pył, a zgrają okrutników jak rozwiane plewy. A stanie się to nagle, w okamgnieniu. 6 Zostaniesz nawiedzony od PANA zastępów grzmotem, trzęsieniem ziemi i wielkim hukiem, wichurą, burzą i płomieniem trawiącego ognia. 7 Jak sen nocnego widzenia będzie zgrają wszystkich narodów walczących przeciwko Arielowi i wszystkich, którzy walczą przeciwko niemu i jego twierdzom, oraz tych, którzy go uciskają. 8 Będzie tak jak wtedy, gdy śni się głodnemu, że je, ale gdy się obudzi, ma pusty żołądek; i jak wtedy, gdy śni się spragnionemu, że pije, a gdy się obudzi, nadal jest słaby i jego dusza jest spragniona. Tak będzie ze zgrają wszystkich narodów walczących przeciwko górze Syjon. 9 Zatrzymujcie się i zdumiewajcie; rozkoszujcie, choćbyście mieli wolać na pomoc. Upili się, ale nie winem; zataczają się, ale nie od mocnego napoju. 10 PAN bowiem wylał na was ducha twardego snu i zamknął wasze oczy. Oczy waszych

proroków i książąt, widzących, zasłonił. 11 Dlatego całe to widzenie stało się dla was jak słowa zapieczętowanej księgi, którą podaje się temu, kto umie czytać, mówiąc: Przeczytaj to, proszę, na co odpowiada: Nie mogę, bo jest zapieczętowana. 12 A jeśli podaje się księgę temu, kto nie umie czytać, mówiąc: Czytaj to, proszę, ten wtedy odpowiada: Nie umiem czytać. 13 Mówi więc PAN: Ponieważ ten lud zbliża się do mnie swymi ustami i czci mnie swymi wargami, a jego serce jest daleko ode mnie i jego bojaźń wobec mnie jest wyuczona przez nakazy ludzi; 14 Dlatego ja będę postępował przedziwnie z tym ludem, przedziwnie i cudownie; zginie mądrość jego mądrych, a rozum jego roztropnych się skryje. 15 Biada tym, którzy głęboko przed PANEM ukrywają swój zamysł, których czyny są popełnione w ciemności i mówią: Kto nas widzi? Kto o nas wie? 16 Wasze przewrotne myśli są jak glina garncarska. Czyż glina powie o tym, co ją uczynił: Nie uczynił mnie? Czyż to, co ulepione, powie o tym, co je ulepił: Nie miał rozumu? 17 Czyż nie w bardzo krótkim czasie Liban obróci się w pole, a pole będzie uważane za las? 18 Tego dnia głusi usłyszą słowa księgi, a oczy ślepych przejrzą z mroku i ciemności. 19 Cisi jeszcze bardziej się rozwesela w PANU, a ubodzy spośród ludzi rozradują się w Świętym Izraela. 20 Gdyż nastanie kres dla okrutnika, zniszczy się szycerca i zostaną wytepieni wszyscy, którzy czyhają na nieprawość; 21 Którzy obwiniają człowieka za słowo, zastawiają sidło na tego, który ich strofuje w bramie, i bez powodu doprowadzają sprawiedliwego do upadku. 22 Dlatego tak mówi PAN, który odkupił Abrahama, o domu Jakuba: Jakub już więcej nie zazna wstydu ani jego twarz już nie zblednie. 23 Gdy bowiem ujrzy wśród siebie swoich synów, dzieło moich rąk, poświęcą moje imię, poświęcą Świętego Jakuba, i będą się bać Boga Izraela. 24 Ci, którzy błądzili duchem, nabiorą rozumu, ci, którzy szemrali, przyjmą naukę.

## Chapter 30

1 Biada upartym synom, mówi PAN, którzy naradzają się, ale nie ze mną, i zasłaniają nakryciem, ale nie z mojego ducha, aby dodawać grzech do grzechu; 2 Którzy wyruszają, by zejść do Egiptu, nie radząc się moich ust, aby umocnić się siłą faraona i schronić się w cieniu Egiptu. 3 Dlatego siła faraona będzie dla was zaawstydzeniem, a schronienie w cieniu Egiptu waszą hańbą. 4 Jego książęta bowiem byli w Soan i jego posłowie dotarli do Chanes. 5 Wszyscy zawstydzi się przez lud, który nie był dla nich użyteczny ani pomocy i nie przynosił żadnych korzyści, lecz tylko wstyd i hańbę. 6 Brzemień zwierząt południa. Do ziemi ucisku i utrapienia, skąd pochodzi lew i

lwiatko, żmija i ognisty smok latający, zaniósł swoje bogactwa na grzbietach osłów i swe skarby na garbach wielbłądów do ludu, który im nic nie pomoże; 7 Bo pomoc Egipcjan będzie daremna i próżna. Dlatego ogłaszam, że ich siła jest siedzieć w pokoju. 8 Teraz idź, napisz to na tablicy przy nich i utrwal w księdze, aby zostało to zachowane na przyszłość i aż na wieki wieków: 9 Że ten lud jest uparty, że to synowie kłamliwi, synowie, którzy nie chcą słuchać prawa PANA; 10 Którzy mówią do widzjących: Nie miejcie widzenia; a prorokom: Nie prorokujcie nam, co jest prawe; mówcie nam rzeczy przyjemne, prorokujcie oszustwa; 11 Zejdźcie z drogi, zejździe ze ścieżki, zabierzcie sprzed nas Świętego Izraela. 12 Dlatego tak mówi Święty Izraela: Ponieważ gardzicie tym słowem, a pokładacie ufność w krzywdzie i przewrotności i na nich polegacie; 13 Dlatego ta nieprawość będzie dla was jak pęknięcie grożące zawaleniem i jak wygięcie na wysokim murze, który zawala się nagle, w mgnieniu oka; 14 I rozbije ją, jak rozbija się gliniane naczynie stłuczone tak bezlitośnie, że nie znajdzie się wśród jego odłamków skorupki, aby nabrać ognia z ogniska lub zaczerpnąć wody ze zbiornika. 15 Tak bowiem mówi Pan BÓG, Święty Izraela: W nawróceniu i spokoju będziecie zbawieni; w ciszy i ufności będzie wasza siła. Ale nie chcieliście; 16 Przeciwnie, powiedzieliście: Nie tak, ale na koniach uciekniemy! Dlatego będziecie uciekać. Na szybkich koniach pojedziemy! Dlatego będą szybsi ci, którzy będą was ścigać. 17 Tysiąc was ucieknie przed groźbą jednego, a przed groźbą pięciu wszyscy uciekniecie, aż zostanieie jak maszt na szczycie góry i jak sztandar na pagórku. 18 I dlatego PAN będzie czekać, aby okazać wam łaskę, i dlatego będzie wywyższony, aby się zlitować nad wami. PAN bowiem jest Bogiem sądu. Błogosławieni wszyscy, którzy na niego czekają. 19 Lud bowiem będzie mieszkał na Syjonie, w Jerozolimie, nie będiesz już płakał. Na pewno zlituje się nad tobą na głos twego wołania, a gdy tylko cię usłyszy, odezwie się. 20 A choć Pan dał wam chleb niedoli i wodę ucisku, to jednak twoi nauczyciele nie będą już usunięci, ale twoje oczy zobaczą twoich nauczycieli; 21 Twoje uszy usłyszą słowo wołające za tobą: To jest droga, chodźcie nią – gdybyście zбочyli na prawo lub na lewo. 22 Wtedy uznasz za nieczyste obicie swoich rzeźbionych posągów ze srebra i odzienie swoich odlanych posągów ze złota. Wyrzucisz je jako nieczystość miesiącukującej kobiety i powiesz im: Precz stąd. 23 Bóg zesła deszcz na twój siew, którym obsiewasz ziemię, i chleb z plonów ziemi będzie syty i obfity. W tym dniu twoje bydło będzie się pasło na rozległych pastwiskach. 24 Także woły i osły uprawiające ziemię będą się karmić czystą paszą, która została przesiana wiejadłem i szufłą. 25 Na każdej

wysokiej górze i na każdym wyniosłym pagórku będą strumienie i potoki wód, w dniu wielkiej rzezi, gdy wieże upadną. 26 Światło księżycy będzie jak światło słońca, światło słońca będzie siedmiokrotnie jaśniejsze, jakby światło siedmiu dni – w dniu, kiedy PAN obwiąże złamanie swego ludu i uleczy zadaną mu ranę. 27 Oto imię PANA przybywa z daleka, jego gniew płonie, jego brzemień ciężkie. Jego wargi są pełne gniewu, a jego język jak trawiący ogień. 28 A jego tchnienie jest jak wezbrana rzeka, która aż po gardła sięga, aby przesiewać narody rzeszotem zniszczenia i włożyć na szczęki narodów zwodnicze wędzidło. 29 Wtedy zaśpiewacie jak w noc, gdy obchodzi się uroczyste święto, a rozweselicie się w sercu jak ten, który idzie wśród dźwięków fletu na górę PANA, do Skały Izraela; 30 Gdy PAN da usłyszeć swój wspaniały głos i pokaże swoje wyciągnięte ramię w zapalczywości swego gniewu, w płomieniu trawiącego ognia, z rozproszeniem, wśród nawałnic i gradu. 31 Bo głosem PANA zostanie starty Asyryjczyk, który bił kijem. 32 I każde uderzenie utwierdzoną różgą, którą go PAN uderzy, zadane będzie z bębniami i harfami. A w srogich bitwach będzie walczyć z nim. 33 Od dawna bowiem przygotowane jest piekło, także dla samego króla jest przygotowane; uczynił je głębokim i szerokim, jego stos to ogień i wiele drzew. Tchnienie PANA, jak strumień siarki, rozpara je.

## Chapter 31

1 Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc, polegają na koniach i ufają rydwanom, bo jest ich wiele, i jeźdźcom, bo są bardzo silni, a nie patrzą na Świętego Izraela i nie szukają PANA! 2 Ale on też jest mądry, dlatego sprowadzi zło, a swoich słów nie cofnie. Lecz powstanie przeciw domowi złoczyńców i przeciwko pomocy tych, którzy czynią nieprawość. 3 Przecież Egipcjanie są ludźmi, a nie Bogiem, ich konie są ciałem, a nie duchem. Gdy więc PAN wyciągnie swą rękę, padnie i ten, co pomaga, padnie i ten, któremu on pomaga, i tak wszyscy razem zginą. 4 Tak bowiem PAN powiedział do mnie: Jak ryczy lew lub lwiatko nad swym łupem, choć zwoła się przeciwko niemu gromadę pasterzy i nie lęka się ich wrzasku ani nie kuli się przed ich hałasem, tak zstąpi PAN zastępów, aby walczyć o górę Syjon i o jej pagórek. 5 Jak ptaki latają koło swego gniazda, tak PAN zastępów obroni Jerozolimę; owszem, obroni i wybawi, a przechodząc, zachowa. 6 Nawróćcie się do tego, od którego synowie Izraela mocno odstąpili. 7 Tego dnia bowiem każdy porzuci swoje bożki ze srebra i swoje bożki ze złota, które wasze ręce uczyniły wam na grzech. 8 Wtedy Asyryjczyk padnie od miecza, lecz nie człowieka walecznego, a miecz nieludzki pochłonie

go. I ucieknie przed mieczem, a jego młodzieńcy będą podbici. 9 Swoją twierdzę ominie ze strachu, a jego książęta ulegną się sztandarowi, mówi PAN, którego ogień jest na Syjonie, a jego piec – w Jerozolimie.

## Chapter 32

1 Oto król będzie panował w sprawiedliwości, a książęta będą rządzić w prawości. 2 I ten mężczyzna będzie jak zasłona przed wiatrem i jak schronienie przed burzą; jak strumienie wód w suchym miejscu, jak cień wielkiej skały w spragnionej ziemi. 3 Oczy patrzących nie będą zaćmione i uszy słuchających będą uważnie słuchać. 4 Serce pochopnych zrozumie wiedzę, a język jękających się będzie mówić pewnie i wyraźnie. 5 Nieszlachetnego nie będą już nazywać szlachetnym ani o skąpym nie powie się, że jest szczodry; 6 Nieszlachetny bowiem mówi nikczemnie i jego serce obmyśla nieprawość, aby postępował obłudnie i mówił przeciwko PANU przewrotnie, by wyniszczył duszę głodnego i spragnionego pozbawił napoju. 7 Zamierzenia skąpego są złe, bo chyttrze obmyśla, jak zniszczyć biednych słowami kłamstwa i mówić przeciwko ubogim przed sądem. 8 Ale szczodry ma szczerobliwe myśli i będzie obstawiał przy swojej szczerobliwości. 9 Kobiety beztroskie, powstańcie, słuchajcie mego głosu; córki pewne siebie, nakłońcie ucha na moją mowę. 10 Przez wiele dni i lat będziecie zatwózone, wy pewne siebie! Ustanie bowiem winobranie, zbioru nie będzie. 11 Zatwórzcie się, wy beztroskie, ułknijcie się, pewne siebie! Rozbierzcie się i obnażcie się, a przepaszcie worem biodra. 12 Nastanie lament nad piersiami, nad rozkosznymi polami i nad urodzajną winoroślą. 13 Na ziemi mojego ludu wyrosną ciernie i osty – tak, we wszystkich wesołych domach w rozbawionym mieście. 14 Pałace bowiem zostaną opuszczone, ustanie wrzawa miasta, zamek i baszty staną się jaskiniami na zawsze, miejscem uciechy dla dzikich osłów, pastwiskiem dla stad; 15 Aż zostanie wylany na nas duch z wysoka, pustynia obróci się w urodzajne pole, a urodzajne pole będzie uważane za las. 16 Sąd zamieszka na pustyni, sprawiedliwość osiadnie na urodzajnym polu. 17 Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, owocem sprawiedliwości odpoczynek i bezpieczeństwo na wieki. 18 Mój lud bowiem będzie mieszkał w przybytku pokoju, w bezpiecznych mieszkaniach i w spokojnych miejscach odpoczynku; 19 Gdy spadnie na las grad, a miasto będzie bardzo poniżone. 20 Błogosławieni jesteście, wy, którzy siejecie na wszelkich urodzajnych miejscach, pszczając tam wolno woły i osły.

## Chapter 33

1 Biada tobie, który łupisz, chociaż sam nie byłeś złupiony, i który zdradzasz, chociaż sam nie byłeś zdradzony! Gdy przestaniesz łupić, też zostaniesz złupiony; gdy przestaniesz zdradzać, też będą cię zdradzać. 2 PANIE, zlituj się nad nami, ciebie oczekujemy. Bądź ramieniem dla swoich każdego poranka i naszym zbawieniem w czasie ucisku. 3 Na głos wrzawy rozpierchną się narody; gdy się podniesiesz, rozproszą się poganie. 4 I wasze łupy będą zebrane, jak się zbiera robactwo; a jak rzuca się szarańcza, tak on przypadnie na nie. 5 PAN jest wywyższony, bo mieszka na wysokości. Napelni Syjon sądem i sprawiedliwością. 6 Mądrość i wiedza będą utwierdzeniem twych czasów, siłą i twoim obfitym zbawieniem, a bojaźń PANA to jego skarb. 7 Oto ich mocarze wołają na dworze, posłowie pokoju gorzko płaczą. 8 Opustoszały drogi, przechodzień przestał podążać ścieżką. Zerwał przymierze, znieważył miasta, a z człowiekiem się nie liczy. 9 Ziemia płacze i marnieje; Liban jest zawstydzony i usycha; Szaron stał się niczym pustynia, a Baszan i Karmel są ogołocone. 10 Teraz powstanę – mówi PAN – teraz się wywyższę, teraz się podniosę. 11 Poczniecie słomę i zrodzicie ściernisko; wasze tchnienie póże was jak ogień. 12 I narody będą jak wypalone wapno; jak ścięte ciernie będą spalone ogniem. 13 Stuchajcie, wy, którzy jesteście daleko, co uczyniłem, a wy, bliscy, poznajcie moją moc. 14 Grzesznicy na Syjonie zlekli się, strach ogarnął obłudników: Kto z nas może przebywać przy trawiącym ogniu? Kto z nas może przebywać przy wiecznym płomieniu? 15 Ten, kto postępuje w sprawiedliwości i mówi to, co prawe; ten, kto brzydzi się zyskiem niesprawiedliwym, kto otrząsa swe ręce, by nie brać darów, kto zatyka uszy, by nie słuchać o rozlewie krwi, i zamyka oczy, by nie patrzeć na zło; 16 Ten będzie mieszkać na wysokościach, zamki na skałach będą jego ucieczką; będzie mu dany chleb i wody mu nie zabraknie. 17 Twoje oczy ujrzą króla w jego pięknie, ujrzą ziemię daleką. 18 Twoje serce będzie wspominać grozę: Gdzie jest pisarz? Gdzie jest poborca? Gdzie jest ten, co liczył wieże? 19 Nie zobaczysz już okrutnego ludu, ludu o ciemnej, niewyraźnej mowie, o bełkotliwym i niezrozumiałym języku. 20 Spójrz na Syjon, miasto naszych uroczystych świąt. Twoje oczy zobaczą Jerozolimę, spokojne miejsce zamieszkania, namiot, który nie będzie przeniesiony; jego kolki nigdy nie zostaną wyciągnięte i żaden z jego sznurów nie będzie zerwany. 21 Wielmożny PAN sam będzie dla nas miejscem szerokich rzek i strumieni, po których nie popłynie okręt wioślowy ani przez które okazały statek się nie przeprawi. 22 PAN bowiem jest naszym sędzią, PAN naszym prawodawcą, PAN naszym królem. On nas zbawi. 23



Oslabły twoje liny, nie będą mogli utrzymać twego masztu ani rozciągnąć żagla. Wtedy zostanie rozdzielony ogromny łup, chromi pochwyćą zdobycz. 24 I żaden z mieszkańców nie powie: Zachorowałem. Ludowi, który mieszka w nim, zostanie przebaczona nieprawość.

## Chapter 34

1 Zblićcie się, narody, aby słuchać, i wy, ludy, słuchajcie uważnie! Niech słucha ziemia i to, co ją napelnią, świat i wszystko, co się na nim rodzi. 2 Bo oburzenie PANA spadło na wszystkie narody, jego zapalczliwość – na wszystkie ich wojska. Wytracił je doszczętnie, wydał je na rzeź. 3 Ich zabici będą porzuceni, a z ich trupów będzie unosił się smród i ich krew z gór popłynie. 4 Cały zastęp niebios stopnieje, a niebiosa jak zwój zostaną zwinięte, całe ich zastępy opadną, jak opada liść z winorośli i jak opada niedojrzały owoc z drzewa figowego. 5 Mój miecz bowiem nasyci się na niebie. Oto spadnie na Edom i na lud, który przekląłem, na sąd. 6 Miecz PANA jest pełny krwi, pokrył się tłuszczem i krwią baranków i kozłów, tłuszczem nerek baranich, bo ofiara PANA dokonuje się w Bosra, a wielka rzeź w ziemi Edom. 7 Zstąpią z nimi jednorożce i byki z wołami, ich ziemia nasiąknie krwią, a ich proch nasyci się tłuszczem. 8 To jest bowiem dzień pomsty PANA i rok odpłaty za spór z Syjonem. 9 Potoki obrócą się w smołę, a proch w siarkę, jego ziemia stanie się smołą płonącą. 10 Nie zagaśnie ani w nocy, ani w dzień, jej dym będzie się unosił na wieki. Z pokolenia na pokolenie będzie pustkowiem; na wieki wieków nikt przez nią nie przejdzie. 11 Ale pelikan i bąk ją posiadają, a sowa i kruk w niej zamieszkają. Rozciągnie on nad nią sznur spustoszenia i próżne wagi. 12 Wezwą jej szlachtę na królestwo, ale nie będzie tam żadnego, a wszyscy jej książęta obrócą się wniwecz. 13 W ich pałacach wyrosną ciernie, w ich zamkach – pokrzywy i ostry. Będzie siedliskiem smoków i dziedzicem dla strusiów. 14 Tam będą się spotykać dzikie zwierzęta pustyni ze strasznymi bestiami wysp, a kozice będą się nawoływać; tam leżeć będzie płomykówka i znajdzie dla siebie odpoczynek. 15 Tam sowa się zagnieżdży, zniesie jajka, wyleży młode i zbierze je w swoim cieniu. Tam też zleca się sepy, jeden z drugim. 16 Szukajcie w księdze PANA i czytajcie. Ani jedno z nich nie przepadnie, żadne z nich nie będzie bez drugiego, bo usta PANA to rozkazały, a jego Duch je zgromadził. 17 On też rzucił dla nich los i jego ręka wydzieliła im to sznurem mierniczym. Posiadać ją będą na wieki, będą w niej mieszkać z pokolenia na pokolenie.

## Chapter 35

1 Będzie się weselić z tego pustkowie i spieczona ziemia, pustynia rozraduje się i zakwitnie jak róża. 2 Bujnie zakwitnie i rozweseli się w radości i wśród okrzyków. Chwała Libanu będzie jej dana, ozdoba Karmelu i Szaronu. Ujrzą chwałę PANA i wspaniałość naszego Boga. 3 Wzmacniajcie osłabłe ręce i posilcie omdlałe kolana. 4 Mówcie do zatrzwożonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się. Oto wasz Bóg przyjdzie z pomstą, z odpłatą przyjdzie sam Bóg i zbawi was. 5 Wtedy otworzą się oczy ślepych i otworzą się uszy głuchych. 6 Wtedy chromy podskoczy jak jeleni i język niemych będzie śpiewać. Wytrysną bowiem wody na pustkowie i potoki na pustyni. 7 Sucha ziemia stanie się jeziorem i spieczona ziemia – źródłami wód. W kryjówek smoków, gdzie odpoczywały, urosnie trawa, trzcina i sitowie. 8 I będzie tam ścieżka i droga, którą nazwą Droga Świętą. Nie będzie po niej chodził nieczysty, ale będzie ona dla nich. Ci, którzy tą drogą będą chodzić, nawet głupcy, nie zbłądzą. 9 Nie będzie tam lwa i żaden drapieżny zwierz po niej nie będzie chodził ani się tam nie znajdzie, ale będą chodzić po niej wybawieni. 10 Odkupieni PANA powrócą i przyjdą na Syjon z śpiewem, a wieczna radość będzie na ich głowach. Dostąpią radości i wesela, a smutek i wzdychanie znikną.

## Chapter 36

1 W czternastym roku królowania Ezechiasza Sennacheryb, król Asyrii, wyruszył przeciwko wszystkim warownym miastom Judy i zdobył je. 2 I król Asyrii posłał Rabszaka z Lakisz do Jeruzolimy, do króla Ezechiasza, z wielkim wojskiem. Ten stanął przy kanale górnej sadzawki przy drodze pola folusznika. 3 Wtedy wyszli do niego Eliakim, syn Chilkiasza, przełożony domu, i Szebna, pisarz, oraz Joach, syn Asafa, kronikarz. 4 Wtedy Rabszak powiedział do nich: Proszę, powiedzcie Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król Asyrii: Co to za ufność, na której polegasz? 5 Mówisz – ale to słowa daremne – mam dość dużo rad i siły do wojny. Teraz więc w kim pokładasz ufność, że zbuntowałaś się przeciwko mnie? 6 Oto opierasz się na tej nadłamanej łasce trzcinyowej – na Egipcie – która, gdy ktoś się oprze na niej, wbija mu się w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król Egiptu, dla wszystkich, którzy mu ufają. 7 A jeśli mi powiesz: Ufamy PANU, naszemu Bogu, czy on nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz i nakazał Judzie i Jeruzolimie: Przed tym ołtarzem będziecie oddawać pokłon? 8 Dlatego teraz proszę, daj zastaw memu panu, królowi Asyrii, a ja dam ci dwa tysiące koni, jeśli zdołasz posadzić na nich jeźdźców. 9 Jakże więc stawisz opór jednemu dowódcy z

najmniejszych sług mego pana, a pokładasz nadzieję w Egipcie, że otrzymasz rydwany i jeźdźców? 10 Poza tym czy bez woli PANA wyruszyłem przeciw tej ziemi, aby ją zniszczyć? PAN powiedział do mnie: Wyrusź przeciwko tej ziemi i spustosz ją. 11 Wtedy Eliakim, Szebna i Joach powiedzieli do Rabszaka: Proszę, mów do swoich sług po syryjsku, bo rozumiemy, a nie mów do nas po hebrajsku wobec ludu, który jest na murze. 12 Lecz Rabszak odpowiedział: Czy do twego pana i do ciebie posłał mnie mój pan, abym mówił te słowa? Czyż nie do tych mężczyzn siedzących na murze, aby jedli swój kał i pili swój mocz razem z wami? 13 Stał więc Rabszak i zawołał donośnym głosem po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów wielkiego króla, króla Asyrii. 14 Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, bo nie będzie mógł was wybawić. 15 A nie dajcie się przekonać Ezechiaszowi, by zaufał PANU, gdy mówi: Na pewno PAN nas wybawi i to miasto nie będzie wydane w ręce króla Asyrii. 16 Nie słuchajcie Ezechiasza. Tak bowiem powiedział król Asyrii: Zawrzyjcie ze mną przymierze i wyjdźcie do mnie, a każdy będzie jeść ze swojej winorośli i ze swego drzewa figowego i każdy będzie pić wodę ze swojej studni; 17 Aż przyjdę i zabiorę was do ziemi podobnej do waszej ziemi, do ziemi zboża i wina, do ziemi chleba i winnic. 18 Niech Ezechiasz nie zwodzi was, mówią: PAN nas wybawi. Czy bogowie innych narodów mogli wybawić swoją ziemię z ręki króla Asyrii? 19 Gdzie są bogowie Chamatu i Arpadu? Gdzie są bogowie Sefarwaim? Czy wybawili Samarię z mojej ręki? 20 Którzy spośród wszystkich bogów tych ziem wybawili swoją ziemię z mojej ręki, żeby PAN miał wybawić Jeruzolimę z mojej ręki? 21 Lecz lud milczał i nie odpowiedział mu ani słowa, bo taki był rozkaz króla: Nie odpowiadajcie mu. 22 Wtedy przełożony domu Eliakim, syn Chilkiasza, pisarz Szebna i kronikarz Joach, syn Asafa, przyszli do Ezechiasza z rozdartymi szatami i oznajmili mu słowa Rabszaka.

## Chapter 37

1 A gdy król Ezechiasz to usłyszał, rozdarł swoje szaty, obkleił się w wór i wszedł do domu PANA. 2 I posłał Eliakima, przełożonego swego domu, pisarza Szebne i starszych spośród kapłanów, obleczonech w wory, do proroka Izajasza, syna Amosa. 3 I powiedzieli mu: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień jest dniem utrapienia, upomnienia i bluźnierstwa. Nadszedł bowiem czas porodu dzieci, a nie ma siły, aby je urodzić. 4 Może PAN, twój Bóg, usłyszy słowa Rabszaka, którego przysłał król Asyrii, jego pan, aby znieważać Boga żywego, i pomści słowa, które usłyszał PAN, twój Bóg. Zanieś więc modlitwę za resztkę, która pozostaje. 5

Tak to słudzy króla Ezechiasza przyszli do Izajasza. 6 A Izasz im odpowiedział: Tak powiedzcie waszemu panu: Tak mówi PAN: Nie bój się tych słów, które słyszałeś, którymi bluźnili mi słudzy króla Asyrii. 7 Oto zesła na niego ducha i usłyszysz pewną wieść, a potem wróci do swojej ziemi i sprawię, że padnie od miecza w swojej ziemi. 8 Wrócił więc Rabszak i zastał króla Asyrii walczącego przeciwko Libnie. Usłyszał bowiem, że odstał od Lakisz. 9 A dotarło do niego, że mówiono o Tihace, królu Etiopii: Oto wyruszył na wojnę przeciwko tobie. Gdy to usłyszał, wysłał posłańców do Ezechiasza z tymi słowami: 10 Tak powiedzcie Ezechiaszowi, królowi Judy: Niech cię nie zwodzi twój Bóg, któremu ufasz, mówiąc: Jeruzolima nie zostanie wydana w ręce króla Asyrii. 11 Oto słyszałeś, co uczynili królowie Asyrii wszystkim ziemiom, niszcząc je. A ty miałbyś zostać wybawiony? 12 Czy bogowie narodów wybawili tych, których moi ojcowie wygubili: Gozan, Charan, Resef i synów Edenu, którzy byli w Telassar? 13 Gdzie jest król Chamatu, król Arpadu i król miasta Sefarwaim, Heny i Iwwy? 14 Gdy Ezechiasz wziął list z rąk posłów, przeczytał go, wszedł do domu PANA i rozwinął go przed PANEM. 15 I Ezechiasz modlił się do PANA, mówiąc: 16 PANIE zastępów, Boże Izraela, który zasiadasz pomiędzy cherubinami, ty, ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, ty stworzyłeś niebo i ziemię. 17 Nakłoń swego ucha, PANIE, i słuchaj. Otwórz swe oczy, PANIE, i spójrz. Słuchaj wszystkich słów Sennacheryba, które przesłał, aby znieważać Boga żywego. 18 To prawda, PANIE, że królowie Asyrii spustoszyli wszystkie narody i ich ziemię; 19 I powrzucali ich bogów do ognia. Nie byli bowiem bogami, ale dziełem rąk ludzkich, drewnem i kamieniem. Dlatego ich zniszczyli. 20 Teraz więc, PANIE, nasz Boże, wybaw nas z jego ręki, aby wszystkie królestwa ziemi poznały, że jedynie ty jesteś PANEM. 21 Wtedy Izasz, syn Amosa, posłał wiadomość do Ezechiasza: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ponieważ modliłeś się do mnie w sprawie Sennacheryba, króla Asyrii; 22 Oto słowo, które PAN o nim wypowiedział: Dziewica, córka Syjonu, wzgardziła tobą i śmiała się z ciebie. Córka Jeruzolimy kiwała głową za tobą. 23 Kogo znieważałeś i komu bluźniłeś? Przeciwno komu podniosłeś swój głos i wysoko podniosłeś swoje oczy? Przeciwno Świętemu Izraela. 24 Przez swoje sługi znieważałeś Pana i powiedziałeś: Z mnóstwem swoich rydwanów wyszedłem na wysokie góry i zbroca Libanu. Wytne jego wysokie cedry i jego wyborowe cyprysy i przyjdę aż do najwyższego jego szczytu, do lasów i do lasu jego pola. 25 Ja wykopałem studnie i piłem wody, swoimi stopami wysuszyłem wszystkie rzeki obłożonych miejsc. 26 Czy nie słyszałeś, że ja dawno to uczyniłem i za dawnych dni to sprawiłem? A teraz



wypełniam, gdy obracasz warowne miasta w stopy gruzów. 27 Ich mieszkańcy, bezsilni, przestraszyli się i zawstydzili. Byli jak trawa polna, jak świeża zieleń, jak trawa na dachach, jak zboże, które uschło, zanim dojrzało. 28 Znam twoje miejsce pobytu, twoje wyjście i twoje wejście, a także twoją wściekłość przeciwko mnie. 29 Ponieważ twoja wściekłość na mnie i twoja zuchwałość doszły do moich uszu, włożę moje kółko w twoje nozdrza i moje wędzidło na twoje wargi i zawrócę cię tą drogą, którą przyszedłeś. 30 A to będzie znakiem dla ciebie: Tego roku będziesz jadł zboże samorodne, w drugim roku także zboże samorodne, w trzecim roku zaś siejcie i zbieracie żniwo, sadzicie winnice i jedzcie ich owoce. 31 Resztką ocuchonych z domu Judy ponownie zapaści korzenie w głąb i wyda owoc w górze. 32 Z Jerozolimy wyjdą bowiem resztki i ci, którzy ocalili z góry Syjon. Sprawi to gorliwość PANA zastępów. 33 Dlatego tak mówi PAN o królu Asyrii: Nie wejdzie do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, nie wyruszy przeciw niemu z tarczą ani nie usypie szaniców przeciwko niemu. 34 Drogą, którą przyszedł, powróci, a do tego miasta nie wejdzie, mówi PAN. 35 Będę bowiem bronił tego miasta i ocalę je ze względu na siebie i ze względu na Dawida, swego sługę. 36 Wtedy wyszedł Anioł PANA i zabił w obozie Asyrii sto osiemdziesiąt pięć tysięcy osób. A gdy wstali wcześniej rano, oto wszędzie było pełno trupów. 37 Sennacheryb, król Asyrii, wycofał się więc i wyruszył. Wrócił i zamieszkał w Niniwie. 38 A gdy oddawał pokłon w domu swego boga Nisroka, jego synowie – Adramelek i Saeser – zabili go mieczem. Potem uciekli do ziemi Ararat. I Asarchaddon, jego syn, królował w jego miejsce.

## Chapter 38

1 W tych dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował. Przyszedł do niego prorok Izajasz, syn Amosa, i powiedział do niego: Tak mówi PAN: Uporządkuj swój dom, bo umrzesz i nie będziesz żył. 2 Wtedy Ezechiasz odwrócił swoją twarz do ściany i modlił się do PANA; 3 I powiedział: O PANIE, proszę cię, wspomnij teraz, że postępowałem wobec ciebie w prawdzie i z doskonałym sercem, czyniąc to, co dobre w twoich oczach. I Ezechiasz płakał bardzo rzewnie. 4 Wtedy doszło do Izajasza słowo PANA: 5 Idź i powiedz Ezechiaszowi: Tak mówi PAN, Bóg Dawida, twego ojca: Wysłuchałem twojej modlitwy, widziałem twoje łzy. Oto dodam do twoich dni piętnaście lat; 6 Wybawię cię i to miasto z ręki króla Asyrii i będę bronił tego miasta. 7 A taki będzie znak dla ciebie od PANA, że PAN uczyni to, o czym mówił: 8 Oto cofnę cień o dziesięć stopni w stopniach, po których przesunął się na zegarze słonecznym Achaza. I cofnęło się słońce

o dziesięć stopni w tych stopniach, po których przesunęło się. 9 (Oto pismo Ezechiasza, króla Judy, gdy zachorował i wyzdrowiał: 10 Mówiłem, gdy skrócono moje dni: Zejdę do bram grobu, zostanie pozbawiony reszty swoich lat. 11 Powiedziałem: Nie ujrzę PANA, PANA w ziemi żyjących. Już nie zobaczę człowieka pośród mieszkańców świata. 12 Moje życie przeminięło i przenoszone jest ode mnie jak namiot pasterski. Odciałem swoje życie jak tkacz, on mnie odetnie od krosien. Dziś, zanim noc nadejdzie, zakończysz mnie. 13 Rozmyślałem sobie o poranku, że jak lew on zmiadździ wszystkie moje kości. Dziś, zanim noc nadejdzie, wykończysz mnie. 14 Jak żuraw i jaskółka kwiliłem, gruchałem jak gołąb. Moje oczy słabną, patrzę w górę. PANIE, cierpię w udreće, przedłuż mi życie. 15 Cóż powiem? On przemówił do mnie i sam to uczynił. Będę kroczyć przez wszystkie swoje lata z goryczą w swojej duszy. 16 Panie, przez te rzeczy ludzie żyją i w nich wszystkich jest życie mego ducha. Przecież przywróciłeś mi zdrowie i zachowałeś mnie przy życiu. 17 Oto w czasie pokoju zagnałem ciężkiej goryczy, ale z miłości do mojej duszy wyrwałeś ją z dołu zniszczenia, gdyż rzuciłeś za siebie wszystkie moje grzechy. 18 Grób bowiem nie wysławia cię ani śmierć cię nie chwali. Ci, którzy w dół zstępują, nie oczekują twojej prawdy. 19 Żywy, żywy będzie cię wysławiać jak ja dzisiaj. Ojciec oznajmi dzieciom twoją prawdę. 20 PAN zechciał mnie wybawić. Dlatego będziemy śpiewać moje pieśni przy dźwiękach strun po wszystkie dni naszego życia w domu PANA). 21 Izajasz bowiem powiedział: Niech wezmą bryłę suchych fig i przyłożą na wrzód, a będzie uzdrowiony. 22 Ezechiasz zaś powiedział: Jaki jest znak, że wejdę do domu PANA?

## Chapter 39

1 W tym czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, król Babilonu, posłał listy i dar do Ezechiasza. Usłyszał bowiem, że chorował, a potem wyzdrowiał. 2 I Ezechiasz ucieszył się z tego, i pokazał im cały skarbiec swoich kosztowności: srebro i złoto, wonności, drogocenne olejki oraz swoją zbrojownię, a także wszystko, co się znajdowało w jego skarbcach. Nie było niczego, czego Ezechiasz by im nie pokazał w swoim domu i w całym swoim państwie. 3 Wtedy prorok Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zapytał go: Co powiedział ci mężczyźni i skąd przyszli do ciebie? Ezechiasz odpowiedział: Przybyli do mnie z dalekiej ziemi, z Babilonu. 4 Znowu zapytał: Co widzieli w twoim domu? Ezechiasz odpowiedział: Widzieli wszystko, co jest w moim domu. Nie było niczego, czego bym im nie pokazał w swoich skarbcach. 5 Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: Słuchaj słowa PANA zastępów: 6 Oto przyjdą dni, gdy

zabiorą do Babilonu wszystko, co jest w twoim domu i co twoi ojcowie zgromadzili aż do tego dnia, mówi PAN. 7 A z twoich synów, którzy będą pochodzić od ciebie i których spłodzisz, zabiorą niektórych i będą eunuchami w pałacu króla Babilonu. 8 Wtedy Ezechiasz powiedział do Izajasza: Dobre jest słowo PANA, które wypowiedziałeś. I dodał: Będzie bowiem pokój i prawda za moich dni.

## Chapter 40

1 Poczieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg. 2 Przemawiajcie do serca Jerozolimy, wołajcie do niej, że dopełnił się jej postanowiony czas, że została przebaczona jej nieprawość, bo otrzymała z ręki PANA w dwójnasób za wszystkie swoje grzechy. 3 Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę PANA, prostujcie na pustyni ścieżkę naszego Boga. 4 Każda dolina niech będzie podniesiona, a każda góra i każdy pagórek – obniżone. To, co krzywe, niech się wyprostuje, a wyboiste miejsca niech będą równiną. 5 Wtedy objawi się chwała PANA i ujrzy to razem wszelkie ciało. Tak bowiem mówiły usta PANA. 6 Głos przemówił: Wołaj. I zapytano: Co mam wołać? Wszelkie ciało jest trawą, a cały jego wdzięk jak kwiat polny. 7 Trawa usycha, kwiat więdnie, gdy wiatr PANA powieje na nie. Zaprawdę ludzie są trawą. 8 Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo naszego Boga trwa na wieki. 9 Wstąp na wysoką górę, Syjonie, który opowiadasz dobre wieści. Podnieś mocno swój głos, Jerozolimie, która opowiadasz dobre wieści; podnieś go, nie bój się, powiedz miastom Judy: Oto wasz Bóg. 10 Oto Pan BÓG przyjdzie z mocą, jego ramię będzie panować. Oto jego zapłata z nim, a jego dzieło przed nim. 11 Jak pasterz będzie paść swoją trzodę, swoim ramieniem zgromadzi baranki, na swoim łonie będzie je nosił, a ciężarne poprowadzi ostrożnie. 12 Kto zmierzył wody swoją garścią, a niebiosa piędziesiąt wymierzył? Kto miarą odmierzył proch ziemi? Kto zważył góry na wadze, a pagórki na szalach? 13 Kto kierował Duchem PANA, a kto był jego doradcą, aby go pouczył? 14 Kogo się radził, aby nabyć rozum? Kto pouczył go o ścieżkach sądu? Kto nauczył go wiedzy i wskazał mu drogę roztropności? 15 Oto narody są jak kropla w wiadrze, znaczą tyle, co pyłek na wadze. Oto porywa wyspy jak bardzo małą rzecz. 16 I Libanu nie wystarczy na ogień ani jego zwierzyny nie wystarczy na całopalenie. 17 Wszystkie narody przed nim są niczym; uważa je za nicosć i marność. 18 Do kogo więc przyrównacie Boga? A jaką podobiznę z nim porównacie? 19 Rzemieślnik odlewa posag, a złotnik powleka go złotem i odlewa do niego srebrne łańcuszki. 20 Kogo z powodu ubóstwa nie stać na ofiarę, wybiera drzewo, które nie

próchnieje; wyszukuje zdolnego rzemieślnika, aby przygotował rzeźbiony posąg, który się nie chwieje. 21 Czy nie wiecie? Czy nie słyszeliście? Czy wam nie opowiadano od początku? Czy nie zrozumieliście tego od założenia fundamentów ziemi? 22 To ten, który zasiada nad okręgiem ziemi – jej mieszkańcy są jak szarańcza; ten, który rozpostarł niebiosa jak zasłonę i rozciągnął je jak namiot mieszkalny; 23 Ten, który książką obraca wniwecz, sędziów ziemi czyni nicoscią. 24 Nie będą wszczępieni ani posiani ani ich pierś nie zakorzeni się w ziemi; powieje na nich, wnet usychają, a wicher unosi ich jak ściernisko. 25 Do kogo więc mnie przyrównacie, abym był do niego podobny? – mówi Święty. 26 Podnieście w górę swoje oczy i patrzcie: Kto stworzył te rzeczy? Ten, kto wyprowadza ich zastępy według liczby i to wszystko po imieniu nazywa, według ogromu jego siły i wielkiej potęgi, tak że ani jedna z nich nie zginie? 27 Czemu więc mówisz, Jakubie, i twierdzisz, Izraelu: Zakryta jest moja droga przed PANEM, a moja sprawa nie dociera do mego Boga? 28 Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś, że wieczny Bóg, PAN, Stwórca krańców ziemi, nie ustaje ani się nie męczy i że jego mądrość jest niezgłębona? 29 On dodaje siły spracowanemu i przymnaża mocy temu, który nie ma żadnej siły. 30 Młodzież ustaje i mdleje, a młodzieńcy potykają się i padają; 31 Ale ci, którzy oczekują PANA, naborzą nowych sił; wzbiją się na skrzydłach jak orły, będą bieć, a się nie zmęcą, będą chodzić, a nie ustaną.

## Chapter 41

1 Zamilczcie przede mną, wyspy, a niech narody nabiorą sił. Niech się zbliżą, wtedy niech mówią: Zbliżyliśmy się razem do sądu. 2 Kto wzbudził ze wschodu tego sprawiedliwego i wezwał go, aby go naśladował? Kto mu podbił narody, aby nad królami panował? Podał je jak proch pod jego miecz i jak rozproszone ściernisko pod jego łuk. 3 Ścigał ich, przeszedł spokojnie ścieżkę, po której swoimi nogami nie chodził. 4 Kto to sprawił i uczynił? Kto wzywał pokolenia od początku? Ja, PAN – pierwszy i ostatni – ja sam. 5 Widziały wyspy i zlekły się; krańce ziemi przestraszyły się, zgromadziły się i zeszyły. 6 Jeden drugiemu pomagał i mówił do swego brata: Bądź odważny! 7 Tak więc stolarz zachęcał złotnika, a ten, co młotem blachę wygładza – kującego na kowadle, mówiąc: Jest gotowe do lutowania. Potem to przytwierdził gwoździami, aby się nie chwiało. 8 Ale ty, Izraelu, mój sługo, ty, Jakubie, którego wybrałem, potomku Abrahama, mojego przyjaciela! 9 Ty, którego pochwyliłem z krańców ziemi, a pomijając znamienitych, powołałem cię i powiedziałem ci: Jesteś moim sługą, wybrałem cię i nie odrzuciłem. 10 Nie bój się, bo ja jestem z tobą. Nie lękaj się,

bo ja jestem twoim Bogiem. Umocnię cię, wspomogę cię i podeprę cię prawicą swojej sprawiedliwości. 11 Oto zawstydzą się i będą pohائبieni wszyscy, którzy płoną gniewem przeciwko tobie. Będą jak nicość i zginą ci, którzy tobie się sprzeciwiają. 12 Będziesz ich szukał, a nie znajdziesz ich; ci, którzy się tobie sprzeciwiają, będą jak nicość, a ci, którzy walczą z tobą, zostaną wniwecz obrócenii. 13 Ja bowiem, PAN, twój Bóg, trzymam cię za twoją prawicę i mówię: Nie bój się, ja cię wspomogę. 14 Nie bój się, robaczku, Jakubie, garstko ludu Izraela; ja cię wspomogę, mówi PAN i twój Odkupiciel, Święty Izraela. 15 Oto uczynię z ciebie sanie młockarskie, nowe, z zębami po obu stronach. Będziesz młócił góry i zetrzesz je, a pagórki zamienisz w plewy. 16 Przewiejesz je, a wiatr je porwie i wicher je rozproszy. A ty się rozradujesz w PANU, będziesz się chlubił w Świętym Izraela. 17 Gdy ubodzy i nędzarze szukają wody, a jej nie ma, a ich język usycha z pragnienia, ja, PAN, wysłucham ich, ja, Bóg Izraela, nie opuszczę ich. 18 Otworzę rzeki w miejscach wysokich, a źródła pośrodku dolin. Zamienię pustynię w jeziora wód, a suchą ziemię w strumienie wód. 19 Posadzę na pustkowiu cedry, akacje, mirty i drzewa oliwne; posadzę na pustyni razem cyprys, wiaź i bukszpan; 20 Aby widzieli i poznali, rozważali i zrozumieli, że ręka PANA to uczyniła i Święty Izraela to stworzył. 21 Przedstawcie swoją sprawę, mówi PAN; pokażcie swoje mocne dowody, mówi Król Jakuba. 22 Niech przystąpią i niech nam oznajmiją to, co ma się stać. Powiedźcie o dawnych rzeczach, które już były, abyśmy rozważyli to w swoim sercu i poznali ich koniec albo przynajmniej oznajmijcie nam przyszłe rzeczy. 23 Oznajmijcie, co nastąpi w przyszłości, a poznamy, że jesteście bogami. Tak, zróbcie coś dobrego lub złego, abyśmy się zdumiewali i razem to oglądali. 24 Oto wy jesteście niczym, a wasze dzieła też są niczym. Obrzydliwy jest ten, kto was sobie wybiera. 25 Wzbudziłem lud od północy, który nadciągnie, i od wschodu, który będzie wzywać mego imienia. Rozpedce książąt jak błoto, jak garncarz pedce glinę. 26 Kto oznajmił to od początku, abyśmy wiedzieli od dawnych czasów, abyśmy powiedzieli: On jest sprawiedliwy? Nie ma nikogo, kto to oznajmił, nie ma nikogo, kto by to ogłosił ani kto by słyszał wasze słowa. 27 Ja pierwszy powiem Syjonowi: Oto, oto są. A Jerozolimie dam zwiastuna dobrych wieści. 28 Spojrzałem bowiem, a nie było nikogo, nie było wśród nich doradcy, który by na moje pytania mógł odpowiedzieć słowo. 29 Oto ci wszyscy są marnościami, ich uczynki są niczym. Ich odlewane posągi są wiatrem i pustką.

## Chapter 42

1 Oto mój sługa, którego wspieram, mój wybrany, którego sobie

upodobała moja dusza. Dałem mu swojego Ducha, on przyniesie narodom sąd. 2 Nie będzie wołał ani się wywyższał, nie będzie słychał jego głosu na ulicy. 3 Trzciny nadłamaney nie złamie, a knota tłącego się nie zagasi. Wyda sąd według prawdy. 4 Nie ustanie ani się nie zniechęci, dopóki nie utrwali sądu na ziemi, a jego prawa będą oczekiwać wyspy. 5 Tak mówi Bóg, PAN, który stworzył niebiosa i je rozpostarł; który rozszerzył ziemię i to, co się z niej rodzi; który daje tchnienie ludziom mieszkającym na niej i ducha tym, co po niej chodzą. 6 Ja, PAN, wezwałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę, będę cię strzegł i dam cię jako przymierze dla ludu, jako światłość dla narodów; 7 Abyś otwierał oczy ślepym, wyprowadził więźniów z ciemnicy i z więzienia tych, co siedzą w ciemności. 8 Ja, PAN, to jest moje imię, a mojej chwały nie oddam innemu ani mojej czci – rzeźbionym posągom. 9 Oto nastąpiły pierwsze rzeczy, a ja ogłaszam nowe; zanim się zaczną, dam wam o nich słyszeć. 10 Śpiewajcie PANU nową pieśń, jego chwałę od krańców ziemi, wy, którzy się w morzu pławicie, i wszystko, co w nim jest, wyspy i ich mieszkańcy. 11 Niech podniosą głos pustynia i jej miasta oraz wie, w których mieszka Kedar. Niech wykrzykują mieszkańcy skały, niech wołają ze szczytu gór. 12 Oddajcie cześć PANU i głoscie jego chwałę na wyspach. 13 PAN wyruszy jak mocarz, jak mąż waleczny wzbudzi swoją gorliwość. Zawoła, nawet zagrzmie i odniesie zwycięstwo nad swoimi wrogami; 14 Mówiąc: Milczałem dość długo, w spokoju wstrzymywałem się; ale teraz będę krzyczeć jak rodzająca, spustoszę i pożrę wszystkich razem. 15 Góry i pagórki zamienię w pustynię i całą ich zieleń wysuszę. Zamienię rzeki w wyspy, a jeziora wysuszę. 16 Powiodę ślepych drogą, której nie znali, poprowadzę ich ścieżkami, o których nie wiedzieli. Ciemność zamienię w światłość przed nimi, a miejsca nierówne – w równinę. To są rzeczy, które dla nich uczynię, a nie opuszczę ich. 17 Cofną się i bardzo zawstydzą się ci, którzy ufają rzeźbionym posągom, którzy mówią odlanym posągom: Wy jesteście naszymi bogami. 18 O głusi, słuchajcie! Wy, ślepi, przejrzyjcie, abyście widzieli. 19 Kto jest ślepy, jeśli nie mój sługa, i głuchy, jeśli nie mój posłaniec, którego posłałem? Kto jest tak ślepy jak ten, który jest doskonały, kto tak ślepy jak sługa PANA? 20 Widzi wiele rzeczy, lecz nie zważa na nie; otwarte ma uszy, ale nie słucha. 21 PAN go sobie upodobał ze względu na swoją sprawiedliwość; wywyższy prawoi uczyni je sławnym. 22 Ale ten lud jest złupiony i ograbiony, wszyscy spętani są w ciemnicach; wydani są na łup, a nie ma nikogo, kto by ich wybawił; wydani są na rabunek, a nikt nie mówi: Oddaj. 23 Kto z was nakłoni na to ucha? Kto usłyszy i posłucha na przyszły czas? 24 Kto wydał

Jakuba na rabunek, a Izraela łupieżcom? Czy nie PAN, przeciwko któremu zgrzeszyliśmy? Nie chcieli bowiem kroczyć jego drogami ani słycać jego prawa. 25 Dlatego PAN wylał na niego zapalczywość swego gniewu i gwałtowną wojnę. Rozgorzała wokół niego, lecz on tego nie poznał, paliła go, ale nie wziął tego do serca.

## Chapter 43

1 Ale teraz tak mówi PAN, który cię stworzył, Jakubie, i który cię ukształtował, Izraelu: Nie bój się, bo cię odkupiłem i wezwałem cię po imieniu; jesteś mój. 2 Gdy pójdziesz przez wody, będę z tobą, jeśli przez rzeki, one cię nie zaleją. Gdy pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz i płomień cię nie spali. 3 Ja bowiem jestem PANEM, twoim Bogiem, Świętym Izraela, twoim Zbawicielem. Dałem Egipt na okup za ciebie, Etiopię i Sabę zamiast ciebie. 4 Ponieważ jesteś w moich oczach drogi, jesteś uwielbiony, a ja cię umiłowałem – dlatego dałem ludzi za ciebie i narody za twoje życie. 5 Nie bój się, bo ja jestem z tobą; ze wschodu przyprowadzę twoje potomstwo i z zachodu cię zgromadzę. 6 Powiem północy: Oddaj; a południu: Nie zatrzymuj. Przyprowadź moich synów z daleka i moje córki z krańców ziemi; 7 Każdego, kto nazywany jest moim imieniem i którego dla swojej chwały stworzyłem, ukształtowałem i uczyniłem. 8 Wyprowadź lud ślepy, który już ma oczy, i głuchy, który już ma uszy. 9 Niech wszystkie narody zbiorą się razem i niech się zgromadzą ludy. Kto spośród nich może ogłosić i oznajmić nam przeszłe rzeczy? Niech postawią swoich świadków, a będą usprawiedliwieni; albo niech słyca i powiedzą: To jest prawda! 10 Wy jesteście moimi świadkami, mówi PAN, i moim sługą, którego wybrałem, abyście poznali mnie i wierzyli mi, i zrozumieli, że to ja jestem. Przede mną nie został stworzony żaden Bóg ani po mnie nie będzie. 11 Ja, ja jestem PANEM i oprócz mnie nie ma zbawiciela. 12 Ja ogłaszałem, wybawiałem i opowiadałem, gdy nie było wśród was żadnego obcego boga. Wy jesteście moimi świadkami, mówi PAN, że ja jestem Bogiem. 13 Zanim powstał dzień, ja jestem, a nie ma nikogo, kto by wyrwał cokolwiek z mojej ręki. Gdy coś uczynię, któż to odwróci? 14 Tak mówi PAN, wasz Odkupiciel, Święty Izraela: Ze względu na was posłałem do Babilonu i zerwałem wszystkie rygle, i powaliłem Chaldejczyków, którzy się chlubią w swoich okrętach. 15 Ja jestem PANEM, waszym Świętym, Stwórcą Izraela, waszym Królem. 16 Tak mówi PAN, który toruje drogę przez morze i ścieżkę przez potężne wody; 17 Który wyprowadza rydwany i konie, wojsko i siły; upadli razem, a nie powstaną; zgaśli, dotlili się jak knot. 18 Nie wspominajcie przeszłych rzeczy, na starodawne nie

zważajcie. 19 Oto ja czynię nową rzecz i zaraz się pojawi. Czy nie poznacie tego? Utoruję drogę na pustkowiu i uczynię rzeki na pustyni. 20 Chwalić mnie będą zwierzęta polne, smoki i sowy, gdyż dostarczę wodę na pustkowiu i uczynię rzeki na pustyni, aby napoić swój lud, swój lud wybrany. 21 Ten lud, który dla siebie stworzyłem, będzie opowiadać moją chwałę. 22 A jednak ty nie wzywałeś mnie, Jakubie, lecz męczyłeś się mną, Izraelu. 23 Nie przyniosłeś mi baranka na swoje całopalenie, nie czciłś mnie swymi ofiarami. Nie zmuszałem cię do służenia mi ofiarami i nie obciążałem cię ofiarą kadzidla; 24 Nie kupiłeś mi za pieniądze wonności ani mnie nie nasyciłeś tłuszczem swoich ofiar. Ale obciążyleś mnie swoimi grzechami i utrudziłeś mnie swoimi nieprawościami. 25 Ja, właśnie ja, zmażuję twoje przestępstwa ze względu na siebie, a twoich grzechów nie wspomnę. 26 Przepomnij mi, rozprawmy się ze sobą, powiedz, co masz na swoje usprawiedliwienie. 27 Twój pierwszy ojciec zgrzeszył, a twoi nauczyciele wykroczyli przeciwko mnie. 28 Dlatego zhańbiłem książąt świątyni i wydałem Jakuba kłtwią, a Izraela zniewagom.

## Chapter 44

1 A teraz słuchaj, Jakubie, mój sługo, i ty, Izraelu, którego wybrałem. 2 Tak mówi PAN, który cię uczynił i który cię ukształtował już od łona matki, i który cię wspomaga: Nie bój się, Jakubie, mój sługo, i Jeszurumie, którego wybrałem. 3 Wyleję bowiem wody na spragnionego, a potoki na suchą ziemię. Wyleję mego Ducha na twoje potomstwo i moje błogosławieństwo na twoich potomków. 4 I rozkrzewią się tak jakby pomiędzy trawą i jak wierzyby nad potokami wód. 5 Jeden powie: Ja należę do PANA, drugi nazwie się imieniem Jakuba, a inny napisze swoją ręką: PANU, i będzie się nazywał imieniem Izraela. 6 Tak mówi PAN, Król Izraela i jego Odkupiciel, PAN zastępów: Ja jestem pierwszy i ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga. 7 Czy od czasów, gdy ustanowiłem pierwszy lud na świecie, znalazł się ktoś, kto jak ja jest w stanie ogłosić i opowiedzieć rzeczy przyszłe? Jeśli tak – niech więc powie, co ma nastąpić. 8 Nie bójcie się i nie lękajcie. Czy od dawna nie oznajmiałem wam wszystkiego i nie opowiadałem? Wy sami jesteście moimi świadkami. Czy jest Bóg oprócz mnie? Nie ma innej Skały; nie znam żadnej. 9 Wytwórcy rzeźbionych posągów są niczym, a ich piękne dzieła nic im nie pomogą; oni sami sobie są świadkami, że nic nie widzą ani nie rozumieją – ku swemu zawstydzeniu. 10 Kto utworzył boga i odlewał posąg, który nie przynosi żadnego pożytku? 11 Oto wszyscy jego towarzysze będą zawstydzeni. Rzemieślnicy są tylko ludźmi. Niech się

zbiórą wszyscy i niech staną. Przelęknięć się muszą i razem będą zawstydzeni. 12 Kowal kleszczami pracuje przy węglu, młotami kształtuje posąg i wykonuje go siłą swoich ramion, aż z głodu jego siły opadają, wody nie pije i omdlewa. 13 Ciesła zaś rozciąga sznur, wyznacza farbowanym sznurem, ciosa toporem, zaznacza go cyrklem i wykonuje go na podobieństwo człowieka, na podobieństwo pięknego człowieka, aby pozostawał w domu. 14 Narąbie sobie cedrów i bierze cyprys i dąb lub to, co jest najsilniejsze spośród drzew leśnych, wsadzi jesion, który rośnie dzięki deszczom. 15 Wtedy służy to człowiekowi na opał: bierze z tego, aby się ogrzać, także roznieca ogień, aby upiec chleb, rozadno robi sobie boga i oddaje mu pokłon, czyni z tego posąg i pada przed nim. 16 Część tego spala w ogniu, przy drugiej części je mięso – przyrządza pieczeń i syci się. Także grzeje się i mówi: Ach, jak mi ciepło, widziałem ogień. 17 A z reszty tego czyni boga, swój posąg. Pada przed nim, oddaje mu pokłon i modli się do niego, mówiąc: Ratusz mnie, bo ty jesteś moim bogiem. 18 Nie wiedzą ani nie rozumieją, bo Bóg zaslepił ich oczy, aby nie widzieli, i ich serca, aby nie rozumieli. 19 I nie rozważają tego w swoim sercu, nie mają wiedzy ani rozumu, by powiedzieć: Część tego spaliłem w ogniu, a na węglu z tego wypiekłem chleb, upiekłem mięso i najadłem się. Czyż z reszty tego mam uczynić coś obrzydliwego? Czyż mam padać przed kłosem drzewa? 20 Taki się karmi popiołem, jego zwiedzione serce wprowadziło go w błąd, tak że nie może wybaczyć swojej duszy ani powiedzieć: Czyż nie jest fałszem to, co znajduję się w mojej prawicy? 21 Pamiętaj o tym, Jakubie i Izraelu, gdyż jesteś moim sługą. Stworzyłem cię, jesteś moim sługą. O Izraelu, nie zapomnę o tobie. 22 Zmazałem twoje nieprawości jak obłok, a twoje grzechy jak mgłę. Nawróć się do mnie, bo cię odkupiłem. 23 Śpiewajcie, niebioso, bo PAN to uczynił. Wykrzykujcie, głębiny ziemi. Rozbrzmiewajcie śpiewaniem góry, lesie wraz ze wszystkimi drzewami; PAN bowiem odkupił Jakubą, a w Izraelu okrył się chwałą. 24 Tak mówi PAN, twój Odkupiciel, który cię stworzył już od łona matki: Ja, PAN, wszystko czynię; sam rozciągam niebioso, rozpościeram ziemię swoją mocą; 25 Wniwecz obracam znaki kłamców i z wróżbitów czynię szaleńców; mędrców zmuszam do odwrotu, a ich wiedzę czynię głupstwem. 26 Potwierdzam słowa swego sługi i spełniam radę swoich posłańców. Ja mówię do Jeruzolimy: Będziecie zamieszkała, do miast Judy: Będziecie odbudowane, bo podniosę jej ruiny; 27 To ja mówię głębinie: Wyszchaj, ja wysuszę twoje potoki; 28 I o Cyrusie mówię: On jest moim pasterzem, bo wypełni całą moją wolę; i mówię do Jeruzolimy: Będziecie odbudowana, a do świątyni: Będziecie

zakończona.

## Chapter 45

1 Tak mówi PAN do swego pomazańca Cyrusa, którego prawicę ująłem, by podbić przed nim narody, rozciąć biodra królów i otworzyć przed nim wrota, a bramy nie będą zamknięte. 2 Ja pójdę przed tobą, a krzywe drogi wyprostuję, skruszę spiżowe wrota, a połamię żelazne rygle. 3 I dam ci ukryte skarby i bogactwa schowane, abyś poznał, że ja jestem PANEM, Bogiem Izraela, który cię wzywa po imieniu. 4 Ze względu na swego sługę Jakubą i Izraela, swego wybrańca, nazwałem cię twoim imieniem, nadałem ci zaszczytny tytuł, chociaż mnie nie znałeś. 5 Ja jestem PANEM i nie ma żadnego innego, oprócz mnie nie ma żadnego Boga. Przepasałem cię, chociaż mnie nie znałeś; 6 Aby poznali od wschodu i od zachodu, że nie ma nikogo oprócz mnie. Ja jestem PANEM i nie ma żadnego innego; 7 Ja tworzę światłość i stwarzam ciemność. Czynie pokój i stwarzam nieszczęście. Ja, PAN, czynię to wszystko. 8 Niebioso, spuśćcie rosę z góry i niech obłoki wylewają sprawiedliwość. Niech ziemia się otworzy i niech wyrośnie zbawienie, a razem z nim niech zakwitnie sprawiedliwość. Ja, PAN, to stworzyłem. 9 Biada temu, który się spiera ze swoim Stwórcą, będąc skorupą jak inne skorupy gliniane. Czy glina powie swemu garncarzowi: Cóż czynisz? A twoje dzieło: On nie ma rąk? 10 Biada temu, który mówi ojcu: Cóż spłodziłeś? A do kobiety: Cóż urodziłaś? 11 Tak mówi PAN, Święty Izraela i jego Stwórcy: Pytajcie mnie o przyszłe rzeczy moich synów i sprawę moich rąk pozostawcie mnie. 12 Ja uczyniłem ziemię i stworzyłem na niej człowieka. To ja – moje ręce rozciągnęły niebioso i całem ich zastępowi rozkazuję. 13 Ja go wzbudziłem w sprawiedliwości i wyprostuję wszystkie jego drogi. On odbuduje moje miasto i wypuści moich więźniów, nie za okup ani za dar, mówi PAN zastępów. 14 Tak mówi PAN: Dorobek Egiptu i kupiectwo Etiopii i Sabejczyków, wysocymężczyźni, przyjdą do ciebie i będą twoi. Pójdą za tobą; przyjdą w pętach, upadną przed tobą i będą błagać, mówiąc: Tylko u ciebie jest Bóg, a nie ma żadnego innego oprócz tego Boga. 15 Zaprawdę ty jesteś Bogiem ukrytym, Boże Izraela, Zbawicielu. 16 Wszyscy oni się zawstydzą i będą zhańbieni. Razem odejdą w hańbie wytwórcy bożków. 17 Ale Izrael będzie zbawiony przez PANĄ zbawieniem wiecznym. Nie zawstydzicie się ani nie będziecie zhańbieni aż na wieki wieków. 18 Bo tak mówi PAN, który stworzył niebioso, Bóg, który stworzył ziemię i uczynił ją, który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, lecz na mieszkanie ją utworzył: Ja jestem PANEM i nie ma żadnego innego. 19

Nie mówiłem potajemnie, w ciemnym miejscu na ziemi, nie mówiłem do potomstwa Jakuba: Na próżno mnie szukajcie. Ja, PAN, mówię sprawiedliwość i zwiastuję to, co słuszne. 20 Zgromadźcie się i przyjdźcie; zbliźcie się razem, wy, którzy ocaleliście spośród narodów. Nic nie wiedzą ci, którzy noszą swoje drewniane bożki i modlą się do boga, który nie może zbawić. 21 Oznajmijcie i przyprowadźcie ich, niech naradzają się razem: Kto to od dawna przepowiadał? Kto od tamtego czasu to ogłaszał? Czy nie ja, PAN? A nie ma żadnego innego Boga oprócz mnie. Nie ma Boga sprawiedliwego ani innego Zbawiciela oprócz mnie. 22 Spójrzcie na mnie, abyście byli zbawieni, wszystkie krańce ziemi, gdyż ja jestem Bogiem i nie ma żadnego innego. 23 Przysiągłem na siebie, z moich ust wyszło słowo sprawiedliwe, które jest nieodwołalne: Przede mną będzie się zginać każde kolano, będzie przysięgać każdy język; 24 Mówiąc: Tylko w PANU mam wszelką sprawiedliwość i siłę. Ci do niego przyjdą, ale będą zhańbieni wszyscy, którzy płoną gniewem przeciwko niemu. 25 W PANU chlubcie się usprawiedliwienie i będzie się chlubić całe potomstwo Izraela.

## Chapter 46

1 Ugiął się Bel, chylił się Nebo. Ich posągi włożono na zwierzęta i bydło, które będąc obciążone, zmęczyły się pod brzemieniem. 2 Pochyliły się i ugięły się razem; nie mogły ratować brzemiem, ale one same poszły w niewolę. 3 Słuchajcie mnie, domu Jakuba i cała resztko domu Izraela, których noszę od łona, których piastuję od urodzenia; 4 Aż do waszej starości ja jestem ten sam i aż do siwizny będę was nosić. Ja was uczyniłem, ja też nosić będę; ja mówię, będę was nosił i was wybawię. 5 Do kogo mnie porównacie i z kim mnie zestawicie albo do kogo uczynicie mnie podobnym, abyśmy byli sobie równi? 6 Wysypują złoto z worka i odważają srebro na szalach, najmują złotnika, aby uczynił z nich bożka, przed którym padają i któremu oddają pokłon. 7 Noszą go na ramieniu, dźwigają go i stawiają go na swoim miejscu. I stoi, nie ruszy się ze swego miejsca. Jeśli ktoś zawoła do niego, nie odzywa się ani go nie wybawia z jego utrapienia. 8 Pamiętajcie o tym i wstyďte się, weźcie to sobie do serca, przestępcy! 9 Wspomnijcie rzeczy dawne i odwieczne, bo ja jestem Bogiem, nie ma żadnego innego, jestem Bogiem i nie ma nikogo podobnego do mnie; 10 Zapowiadam od początku rzeczy ostatnie i od dawna to, czego jeszcze nie było. Mówię: Mój zamiar się spełni i wykonam całą swoją wolę. 11 Przywołuję ze wschodu ptaka drapieżnego, z dalekiej ziemi mężczyznę, który wykonuje moją radę. Powiedziałem i wykonam to, postanowiłem i uczynię to. 12 Słuchajcie

mnie, wy, twardego serca, którzy jesteście dalecy od sprawiedliwości. 13 Zbliź moją sprawiedliwość, nie będzie ona daleko, a moje zbawienie nie odwlecze się. I położę w Syjonie zbawienie, a w Izraelu moją chwałę.

## Chapter 47

1 Zstąp i usiądź w prochu, dziewico, córko Babilonu! Siądź na ziemi, a nie na tronie, córko chaldejska, gdyż już cię nie będą nazywać delikatną i rozkoszną. 2 Weź żarna i miel mąkę, odkryj swoje warkocze, obnaż nogi, odkryj uda, brnij przez rzeki. 3 Twoja nagość będzie odkryta i twoja hańba będzie widoczna. Dokonam pomsty, żaden człowiek mnie nie powstrzyma. 4 Tak mówi nasz Odkupiciel, jego imię to PAN zastępów, Święty Izraela. 5 Usiądź w milczeniu i wejdź w ciemność, córko chaldejska, bo już nie będą cię nazywali panią królestw. 6 Rozgniewałem się na mój lud, splugawiłem moje dziedzictwo i oddałem je w twoje ręce, ale ty nie okazałaś im miłosierdzia i starców niezmiernie obciążałaś swoim jarzmem. 7 I powiedziałaś: Będę panią na wieki. I nie wzięłaś sobie tego do serca ani nie pamiętałaś o tym, jakie będzie tego zakończenie. 8 Dlatego słuchaj teraz, rozkoszniczo, która mieszkała bezpiecznie i mówisz w swoim sercu: Ja jestem i nie ma oprócz mnie żadnej innej, nie będę wdową ani nie zaznam bezdzietności! 9 Lecz obie te rzeczy spadną na ciebie nagle, w jednym dniu: bezdzietność i wdowieństwo. W pełni spadną na ciebie z powodu mnóstwa twoich guseł i z powodu twoich licznych czarów. 10 Zaufałaś bowiem swojej niegodziwości i mówiłaś: Nikt mnie nie widzi. Twoja mądrość i twoja wiedza uczyniły cię przewrotną i mówiłaś w swoim sercu: Ja jestem i nie ma oprócz mnie żadnej innej. 11 Dlatego przyjdzie na ciebie zło, ale nie poznasz, skąd pochodzi, spadnie na ciebie nieszczęście, którego nie będziesz mogła się pozbyć, i przyjdzie na ciebie nagle spustoszenie, którego nie spozstrzeżesz. 12 Pozostań przy swoich czarach i mnóstwie swych guseł, którymi się trudziłaś od młodości; może zdołasz sobie pomóc, może się umocnisz. 13 Jesteś zmęczona mnóstwem swoich rad. Niech teraz staną astrologowie, ci, którzy przypatrują się gwiazdom, ci, którzy przepowiadają co miesiąc, co ma się wydarzyć, i niech cię wybawią z tego, co ma przyjść na ciebie. 14 Oto są oni jak ściemisko, ogień ich spali i nie wybawią swojej duszy z mocy płomienia. Nie zostanie węgla do ogrzania się ani ognia, aby przy nim posiedzieć. 15 Tacy będą dla ciebie handlarze, z którymi się zadawałaś od młodości: każdy z nich uda się w swoją stronę, nie będzie nikogo, kto by cię ocalił.

## Chapter 48

1 Słuchajcie tego, domu Jakuba, którzy jesteście nazywani imieniem Izraela i pochodzicie z wód Judy, którzy przysięgacie na imię PANA i wspomnacie Boga Izraela, ale nie w prawdzie ani w sprawiedliwości; 2 Nazywacie się na Boga Izraela, jego imię to PAN zastępów. 3 Rzeczy przeszłe zapowiadałem od dawna, z moich ust wyszły i ogłaszałem je, wykonywałem je od razu i nastąpiły. 4 Ponieważ wiedziałem, że jesteście uparty i że twoja szyja jest ścięganym żelaznym, a twoje czoło – miedziane; 5 Oznajmiałem ci od dawna, ogłosiłem to, zanim nastąpiło, abyś nie powiedział: Mój bożek to uczynił, mój rzeźbiony posąg i mój odlewany posąg to nakazał. 6 Słyszałeś o tym, spójrz na to wszystko. Czy wy tego nie opowiecie? Teraz już ogłaszam nowe i tajemne rzeczy, o których nie wiedziałeś. 7 Teraz są stworzone, a nie od dawna, rzeczy, o których przed tym dniem nic nie słyszałeś, byś nie powiedział: Oto wiedziałem o tym. 8 Ani nie słyszałeś, ani nie wiedziałeś, ani twoje ucho nie było otwarte w tym czasie, bo wiedziałem, że postąpisz przewrotnie i że nazwano cię przestępcą od Iona matki. 9 Ze względu na moje imię powściągam swój gniew i ze względu na moją chwałę powstrzymam swój gniew na ciebie, aby cię nie wytepić. 10 Oto wytapiałem cię, ale nie jak srebro; wybrałem cię w piecu utrapienia. 11 Ze względu na siebie, na siebie samego, to uczynię, bo jakże miałoby być spługawione moje imię? Przecież mojej chwały nie oddam innemu. 12 Słuchaj mnie, Jakubie i Izraelu, mój wezwany: Ja jestem, ja jestem pierwszy i ja jestem ostatni. 13 To moja ręka założyła ziemię i moja prawica zmierzyła niebiosa. Gdy na nie zawołam, zaraz staną. 14 Zbierzcie się wszyscy i słuchajcie. Któż spośród nich to opowiedział? PAN go umiłowal, on wykona jego wolę na Babilonie i jego ramię będzie przeciw Chaldecykom. 15 Ja, ja mówilem i ja go wezwałem; przyprowadziłem go i powiedzcie mu się jego droga. 16 Zbliźcie się do mnie i słuchajcie tego; od początku nie mówiłem w skrytości; ale od tego czasu, kiedy to się działo, tam byłem. A teraz Pan BÓG posłał mnie, i jego Duch. 17 Tak mówi PAN, twój Odkupiciel, Święty Izraela: Ja jestem PANEM, twoim Bogiem, który cię uczy tego, co jest pożyteczne, i prowadzi cię drogą, którą masz chodzić. 18 O gdybyś zwał na moje przykazania, twój pokój byłby jak rzeka i twoja sprawiedliwość jak fale morskie. 19 Twoje potomstwo byłoby jak piasek i plód twojego Iona jak jego ziarno; jego imię nie zostałoby wytepione ani zgładzone sprzed mego oblicza. 20 Wyjdźcie z Babilonu, uciekajcie od Chaldecyków. Głosem śpiewu to obwieszczajcie, rozgłaszajcie to, zwiastujcie to aż do krańców ziemi;

mówcie: PAN odkupił swego sługę Jakuba. 21 Nie zaznali pragnienia, gdy ich prowadził przez pustynię. Sprawił, że wody trysnęły dla nich ze skał. Rozszczylił skałę i wypłynęły wody. 22 Nie ma pokoju dla niegodziwych, mówi PAN.

## Chapter 49

1 Słuchajcie mnie, wyspy, a narody dalekie, uważajcie! PAN wezwał mnie od Iona, od Iona mojej matki wspominał moje imię. 2 I uczynił moje usta jak ostry miecz, w cieniu swej ręki ukrył mnie i uczynił mnie wyostrożną strzałą; w swoim kołczanie schował mnie; 3 I powiedział mi: Jesteś moim sługą, Izraelu, w tobie się rozślwią. 4 A ja powiedziałem: Na darmo się trudziłem, na próżno i daremnie zużyłem swoją siłę. A jednak mój sąd jest u PANA i moje dzieło – u mojego Boga. 5 A teraz mówi PAN, który stworzył mnie na swego sługę już od Iona, abym przyprowadził do niego Jakuba, a choćby Izrael nie był zebrany, będę jednak wysławiony w oczach PANA, a mój Bóg będzie moją siłą. 6 I powiedział: To za mało, że jesteście moim sługą, aby podźwignąć pokolenia Jakuba i przywrócić ocalonych z Izraela. Dlatego ustanowię cię światłością dla pogan, abyś był moim zbawieniem aż do krańców ziemi. 7 Tak mówi PAN, Odkupiciel Izraela, jego Święty, do tego, którym każdy gardzi i którym brzydzą się narody, do sługi władców: Królowie zobaczą cię i powstaną, książęta oddadzą ci pokłon przez wzgląd na PANA, który jest wierny, przez wzgląd na Świętego Izraela, który cię wybrał. 8 Tak mówi PAN: W czasie pomyślnym wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Będę cię strzegł i ustanowię cię przymierzem dla ludu, abyś utwierdził ziemię i rozdzielił opustoszałe dziedzictwa; 9 Abyś mówił więźniom: Wyjdźcie; a tym, którzy są w ciemności: Pokażcie się. Będą się paśli przy drogach i na wszystkich miejscach wysokich będą ich pastwiska. 10 Nie zazną głodu ani pragnienia i nie porazi ich upał ani słońce, bo ten, który lituje się nad nimi, poprowadzi ich, poprowadzi ich do źródeł wód. 11 Na wszystkich moich górach utworzę drogę, a moje gościńce będą wyżej wzniesione. 12 Oto ci przyjdą z daleka, drudzy z północy i od strony morza, a jeszcze inni z ziemi Sinim. 13 Śpiewajcie, niebiosa, rozraduj się, ziemio, głośno zabrzmijcie, góry! PAN bowiem pocieszył swój lud i zlitował się nad swoimi ubogimi. 14 Ale Syjon powiedział: PAN mnie opuścił, PAN o mnie zapomniał. 15 Czy kobieta może zapomnieć o swoim niemowlęciu i nie zlitować się nad płodem swego Iona? A choćby też i one zapomniały, ja jednak o tobie nie zapomnę. 16 Oto na swoich dłoniach wyręłem cię; twoje mury są zawsze przede mną. 17 Pospiesz się twoi synowie, a ci, którzy cię burzyli i pustoszyli, odejdą od ciebie. 18 Podnieś

wokoło swoje oczy i zobacz: oni wszyscy się gromadzą i przychodzą do ciebie. Jak żyję ja, mówi PAN, przyozdobisz się nimi jak klejnotem i przepaszesz się nimi jak oblubienica; 19 Bo twoje ruiny, twoje opustoszałe miejsca i zniszczona ziemia będą zbyt ciasne dla mieszkańców, oddalą się ci, którzy cię pożerali. 20 A synowie, których będziesz miała po utraceniu pierwszych, powiedzą ci do uszu: To miejsce jest zbyt ciasne; daj mi miejsce, abym mógł mieszkać. 21 I powiesz w swoim sercu: Kto mi tych spłodził? Przecież byłam osierocona i samotna, wygnana i tułałam się. Kto więc tych wychował? Oto ja sama pozostałam, gdzie więc oni byli? 22 Tak mówi Pan BÓG: Oto wzniosę rękę ku narodom, podniosę swój sztandar ku ludom. I przyniosą twoich synów na rękach, i twoje córki będą nieść na ramionach. 23 I królowie będą twoimi piastunami, a ich księżne – twoimi mamkami. Z twarzą ku ziemi będą się tobie kłaniać i pył twoich nóg będą lizać. Wtedy poznasz, że ja jestem PANEM i że nie bywają zawstyżeni ci, którzy mnie oczekują. 24 Czy można odebrać mocarzowi zdobycz? Czy słusznie pojmany lud będzie wybawiony? 25 Ale tak mówi PAN: Pojmany lud zostanie odebrany mocarzowi i zdobycz okrutnika zostanie wybawiona. Ja bowiem sprzeciwię się twemu przeciwnikowi i ocalę twoich synów. 26 I tych, którzy cię gnębią, nakarmię ich własnym ciałem, a własną krwią się upiją jak moszczem. I wszelkie ciało pozna, że ja jestem PANEM, twoim Zbawicielem i twoim Odkupicielem, Mocarzem Jakuba.

## Chapter 50

1 Tak mówi PAN: Gdzie jest list rozwodowy waszej matki, którym ja oddaliśmy? Albo któremu ze swoich wierzylieli was sprzedałem? Oto z powodu waszych nieprawości sami siebie sprzedaliście, a z powodu waszych przestępstw wasza matka została oddalona. 2 Dłaczego gdy przyszedłem, nie było nikogo? A gdy wołałem, nikt się nie odezwał? Czy moja ręka jest zbyt krótka, aby odkupić? Czy nie ma we mnie mocy, aby wybawić? Oto swoją groźbą osuszam morze, zamieniam rzeki w pustynię, tak że ich ryby śmierdzą z braku wody i zdychają z pragnienia. 3 Powlekam niebiosa ciemnością i wór im daję za osłonę. 4 Pan BÓG dał mi język uczonych, abym umiał znużonemu mówić słowo w odpowiednim czasie. Budzi mnie każdego ranka, pobudza moje uszy, abym słuchał tak jak uczeni. 5 Pan BÓG otworzył mi uszy, a ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem. 6 Podałem moje plecy bijącym, a moje policzki rwącym mi brodę. Nie zakrywałem mojej twarzy przed zniewagami i pluciem. 7 Bo Pan BÓG wspomógł mnie, dlatego nie będę zhańbiony. Dlatego uczyniłem swoją twarz jak krzemień i wiem, że nie będę

zawstydzony. 8 Blisko jest ten, który mnie usprawiedliwia. Kto będzie się spierać ze mną? Stańmy razem. Kto chce prawować się ze mną, niech przystąpi do mnie. 9 Oto Pan BÓG pomoże mi; któż mnie potępi? Oto wszyscy jak szata się zesterzeją, a dół ich pożre. 10 Kto wśród was boi się PANA? Kto słucha głosu jego sługi? Kto chodzi w ciemności i nie ma światłości? Niech zaufa imieniu PANA i polega na swoim Bogu. 11 Oto wy wszyscy, którzy rozniećcie ogień i przepaszycie się iskrami, chociaż w światłości waszego ognia i w iskrach, które rozpaliliście. Spotka was to z mojej ręki, że będziecie leżeć w boleści.

## Chapter 51

1 Słuchajcie mnie, wy, którzy podążacie za sprawiedliwością, którzy szukacie PANA. Spójrzcie na skałę, z której was wyciosano i na głębokość dołu, skąd was wykopano. 2 Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, która was porodziła, gdyż jego jednego wezwałem, pobłogosławiłem i rozmnożyłem. 3 PAN bowiem pocieszy Syjon, pocieszy wszystkie jego ruiny i uczyni jego pustkowią jak Eden, a jego pustynię jak ogród PANA. Znajdzie się w nim radość i wesele, dziękczynienie i głos śpiewania. 4 Słuchaj mnie, mój ludu, nadstaw ucha, mój narodzie. Ode mnie bowiem wyjdzie prawo, a wystawię mój sąd jako światłość dla narodów. 5 Bliska jest moja sprawiedliwość, wyszło moje zbawienie, a moje ramiona będą sądzić narody. Wyspy będą mnie oczekiwać i w moim ramieniu będą pokładać nadzieję. 6 Podnieście ku niebu swoje oczy i spójrzcie na dół, na ziemię: Niebiosa jak dym się rozwieją i ziemia jak szata się zesterzeje, a jej mieszkańcy zgina jak one. Ale moje zbawienie będzie trwać na wieki i moja sprawiedliwość nie ustanie. 7 Słuchajcie mnie, wy, którzy znacie sprawiedliwość, ludu, w którego sercu jest moje prawo! Nie bójcie się urągania ludzi i nie lekajcie się ich lżenia. 8 Mól bowiem pożre ich jak szatę, a robak pogryzie ich jak wełnę. Ale moja sprawiedliwość będzie trwać na wieki i moje zbawienie – z pokolenia na pokolenie. 9 Zbudź się, zbudź się, przyblecź się w siłę, ramię PANA! Zbudź się jak za dawnych dni i jak za pokoleń minionych! Czyż to nie ty porąbało Egipt i zraniło smoka? 10 Czyż to nie ty wysuszyło morze, wody wielkiej głębi, i zamieniło głębiny morskie w drogę, aby przeszli odkupieni? 11 Powrócą więc odkupieni przez PANA i przyjdą do Syjonu ze śpiewaniem, a wieczna radość będzie nad ich głową. Dostąpią wesela i radości i uciekną smutek i wdychanie. 12 Ja, to ja jestem waszym pocieszycielem. Kim jesteście, że się boisz człowieka śmiertelnego i syna człowieczego, który jest jak trawa; 13 I zapominasz o PANU, swoim Stwórcy, który rozciągnął niebiosa i założył ziemię; że lękasz się nieustannie każdego

dnia z powodu wściekłości ciemnicy, gdy zmierza do tego, aby zniszczyć? Ale gdzie jest ta wściekłość ciemnicy? 14 Jeniec spieszy się, aby zostać uwolniony, bo nie chce umrzeć w dole ani z braku chleba. 15 Doprawdy ja jestem PANEM, twoim Bogiem, który rozdziela morze tak, że szumią jego fale. PAN zastępów to moje imię. 16 Ja włożyłem swoje słowa w twoje usta i w cieniu swojej ręki cię zakryłem, aby osadzić niebiosy i założyć ziemię, i powiedzieć Syjonowi: Ty jesteś moim ludem. 17 Zbudź się, zbudź się, powstań Jeruzolimo, która piłaś z ręki PANA kubek jego gniewu; wypitaś męty z kubka odurzenia i je wyszczyłaś. 18 Nikt jej nie prowadzi spośród wszystkich synów, których urodziła, i nikt jej za rękę nie trzyma ze wszystkich synów, których wychowała. 19 Dwie rzeczy cię spotkały, któż się uzali nad tobą? Spustoszenie i zniszczenie, głód i miecz; któż cię pocieszy? 20 Twoi synowie leżeli omdlali na rogach wszystkich ulic, jak dziki wół w sieci. Są pełni gniewu PANA, upomnienia twego Boga. 21 Dlatego teraz słuchaj tego, utrapiona i pijana, lecz nie winem: 22 Tak mówi twój PAN i twój Bóg, który wstawia się za swoim ludem: Oto zabieram z twojej ręki kubek odurzenia, męty kubka swojej wściekłości. Nie będziesz już pić z niego; 23 Ale podam go w rękę tych, którzy cię trapią, którzy mówili twojej duszy: Nachyl się, abyśmy przeszli przez ciebie. A ty uczyniłaś swoje plecy jakby ziemią i jakby ulicą dla przechodzących.

## Chapter 52

1 Obudź się, obudź się; przyoblecz się w swoją siłę, Syjoni! Przyoblecz się w swą wspaniałą szatę, Jeruzolimo, miasto święte! Już bowiem nie wtargnie do ciebie nieobrzezany ani nieczysty. 2 Otrząśnij się z prochu, powstań i usiądź, Jeruzolimo! Uwolnij się z okowów swojej szyi, pojmana córko Syjonu! 3 Tak bowiem mówi PAN: Za darmo sprzedaliście się i bez pieniędzy zostaniecie odkupieni. 4 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Mój lud niegdyś wstąpił do Egiptu, aby tam przebywać; ale Asyryjczyk bez przyczyny go trapił. 5 A teraz co mam czynić, mówi PAN, skoro mój lud został zabrany bez powodu, a ci, którzy panują nad nim, doprowadzają go do płaczu, mówi PAN, natomiast moje imię nieustannie każdego dnia jest bluźnione? 6 Dlatego mój lud pozna moje imię. Dlatego pozna w tym dniu, że ja jestem tym, który mówię. Oto ja. 7 O jak piękne są na górach nogi tego, kto zwiastuje dobre wieści i ogłasza pokój; tego, kto zwiastuje dobro i ogłasza zbawienie, kto mówi do Syjonu: Twój Bóg króluje! 8 Twoi stróże podnoszą głos, tym głosem wspólnie wznoszą okrzyki, bo oko w oko ujrzą, jak PAN przywróci Syjon. 9 Wykrzykujcie i śpiewajcie razem, ruiny Jeruzolimy! PAN bowiem pocieszył swój lud, odkupił

Jeruzolimą. 10 PAN obnażył swoje święte ramię na oczach wszystkich narodów i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga. 11 Odstąpcie, odstąpcie, wyjdźcie stamtąd, nieczyste nie dotykajcie; wyjdźcie spośród niego; oczyszcście się, wy, którzy nosicie naczynia PANA. 12 Nie wyjdziecie bowiem w pośpiechu ani nie będziecie uciekać, gdyż PAN pójdzie przed wami, a Bóg Izraela będzie za wami. 13 Oto się szczęśliwie powiedzie memu słudze. Będzie on wywyższony, wyniesiony i wielce uwielbiony. 14 Jak wielu przeraziło się z jego powodu, że zeszpecono jego wygląd bardziej niż innych ludzi, a jego postać – bardziej niż synów ludzkich; 15 Tak też pokropi wiele narodów, królowie zamkną przed nim swoje usta, dlatego że ujrzą to, czego im nie powiedziano, i zrozumieją to, o czym nie słyszeli.

## Chapter 53

1 Któż uwierzył naszemu głoszeniu, a komu jest objawione ramię PANA? 2 Wyrósł bowiem przed nim jak latorośl i jak korzeń z suchej ziemi. Nie miał kształtu ani urody; i gdy widzieliśmy go, nie było wyglądu, który by się nam podobał. 3 Wzgardzony i odrzucony przez ludzi; mąż boleści i doświadczony cierpieniem. I przed nim ukrywaliśmy jakby swoją twarz; wzgardzony tak, że mieliśmy go za nic. 4 Zaprawdę on wziął na siebie nasze cierpienia i nosił naszą boleść. A my uważaliśmy, że jest zraniony, uderzony przez Boga i utrapiony. 5 Lecz on był zraniony za nasze występki, starty za nasze nieprawości. Kara dla naszego pokoju była na nim, a jego ranami zostaliśmy uzdrowieni. 6 Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas zбочył na swą drogę, a PAN włożył na niego nieprawość nas wszystkich. 7 Uciśniony i gnębiony, ale nie otworzył swoich ust. Jak baranek na rzeź prowadzony i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust. 8 Został zabrany z więzienia i z sądu. Kto wypowie jego pokolenie? Został bowiem wyrwany z ziemi żyjących i zraniony za przestępstwo mojego ludu. 9 I wyznaczono mu grób z niegodziwcami, a z bogaczami była jego śmierć, choć nieprawości nie uczynił ani nie znalaziono fałszu w jego ustach. 10 Lecz spodobało się PANU zetrzeć go i zgnać. A po złożeniu swojej duszy na ofiarę za grzech, ujrzy swoje potomstwo, przedłuży swoje dni i to, co się podoba PANU, przez jego rękę szczęśliwie się spełni. 11 Z udreki swojej duszy ujrzy owoc i nasyci się. Mój sprawiedliwy sługa swoim poznaniem usprawiedliwi wielu, bo sam poniesie ich nieprawości. 12 Dlatego dam mu dział wśród wielkich, aby dzielił się zdobyciami z mocarzami, ponieważ wylał swoją duszę na śmierć. Został zaliczony do przestępców, sam poniósł grzech wielu i wstawił się za

przestępcami.

## Chapter 54

1 Śpiewaj, niepłodna, która nie rodziłaś, śpiewaj głośno i krzycz, która nie zaznałaś bólów rodzenia. Więcej bowiem jest synów opuszczonej niż synów zamężnej, mówi PAN. 2 Rozszerz miejsce swego namiotu, a niech rozciągają zasłony twoich mieszkań; nie oszczędzaj, wydłuż swoje powrozy i wzmocnij swoje kolki. 3 Rozprzestrzenisz się bowiem na prawo i lewo, a twoje potomstwo odziedziczy narody i zaludni spustoszone miasta. 4 Nie bój się, bo nie zostaniesz zawstydzona, nie rumień się, bo nie doznasz hańby, gdyż zapomnisz o wstydzie swojej młodości i o niesławie swego wdowieństwa już więcej nie wspomnisz. 5 Bo twoim małżonkiem jest twój Stwórca, PAN zastępów – to jego imię, a twoim Odkupicielem jest Święty Izraela – będzie nazywany Bogiem całej ziemi. 6 PAN bowiem powołał cię jak żonę opuszczoną i przynębioną na duchu, jak młodą żonę, gdy była porzucona, mówi twój Bóg. 7 Na krótką chwilę cię opuściłem, ale w wielkim miłosierdziu przygarbiam cię. 8 W niewielkim gniewie ukryłem na chwilę swoją twarz przed tobą, ale zlituję się nad tobą w wiecznym miłosierdziu, mówi PAN, twój Odkupiciel. 9 Jest to bowiem dla mnie tak, jak było przy potopie Noego: jak przysięgałem, że wody Noego już więcej nie będą rozlewać się po ziemi, tak też przysięgałem, że nie rozniewiam się na ciebie ani nie będę cię gromić. 10 A choćby i góry się poruszyły i pagórki się zachwiały, moje miłosierdzie nie odstąpi od ciebie, a przymierze mojego pokoju nie zachwieje się, mówi PAN, który lituje się nad tobą. 11 O utrapiona, smagana wichrem, niepoczyszona! Oto położę twoje kamienie na błyszczących kamieniach, a twoje fundamenty na szafirach. 12 I uczynię twoje okna z kryształu, twoje bramy z kamienia rubinowego i wszystkie twoje mury graniczne z drogich kamieni. 13 A wszystkie twoje dzieci będą wyuczone przez PANA, wielki będzie pokój twoich dzieci. 14 W sprawiedliwości będziesz utwierdzona, będziesz daleka od ucisku, bo nie będziesz się go bać; i od trwogi, bo nie zbliży się do ciebie. 15 Oto zbiorą się razem, ale nie przeze mnie. Ktokolwiek zbierze się przeciwko tobie, upadnie ze względu na ciebie. 16 Oto stworzyłem kowala, który dmie na węgiel w ogniu i wyciąga narzędzia do obróbki. Ja stworzyłem też burzyciela, aby niszczył. 17 Żadna broń przeciw tobie sporządzona nie będzie skuteczna, a każdy język, który w sądzie występuje przeciw tobie, potępi się. To jest dziedzictwo sług PANA, a ich sprawiedliwość pochodzi ode mnie, mówi PAN.

## Chapter 55

1 O wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wód, i wy, którzy nie macie pieniędzy, przyjdźcie, kupujcie i jedzcie; tak, przyjdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez zapłaty wino i mleko. 2 Czemu wydajecie pieniądze nie na chleb, swoją pracę na to, co nie nasyci? Słuchajcie mnie uważnie, a jedzcie to, co jest dobre, i niech wasza dusza rozkoszuje się tłuszczem. 3 Nakłońcie swego ucha i przyjdźcie do mnie, słuchajcie, a wasza dusza będzie żyć. I zawrę z wami wieczne przymierze, pewne miłosierdzia Dawida. 4 Oto ustanowiłem go świadkiem dla narodów, wodzem i dowódcą dla narodów. 5 Oto przywołasz naród, którego nie znałeś, a narody, które cię nie znały, zbiegną się do ciebie ze względu na PANA, twego Boga, i Świętego Izraela, bo on cię uwielbił. 6 Szukajcie PANA, póki może być znaleziony; wzywajcie go, póki jest blisko. 7 Niech bezbożny opuści swoją drogę, a człowiek nieprawy swoje życie i niech wróci do PANA, a on się zlituje; niech wróci do naszego Boga, gdyż jest on hojny w przebaczeniu. 8 Moje myśli bowiem nie są waszymi myślami ani wasze drogi nie są moimi drogami, mówi PAN; 9 Ale jak niebiosy są wyższe niż ziemia, tak moje drogi przewyższają wasze drogi, a moje myśli – wasze myśli. 10 Bo jak spada deszcz i śnieg z nieba i już tam nie wraca, ale nawadnia ziemię i czyni ją płodną, czyni ją też urodzajną, tak też wydam siewcy nasienie, a chleb jedzącym; 11 Tak będzie z moim słowem, które wyjdzie z moich ust: nie wróci do mnie na próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, do czego je pośle. 12 Dlatego wyjdziecie z radością i w pokoju poprowadzą was. Góry i pagórki będą śpiewać głośno przed wami i wszystkie drzewa polne będą klaskać w dłonie. 13 Zamiast cierni wyrośnie cyprys, zamiast pokrzywy wyrośnie mirt. I będzie to dla PANA na chwałę, na wieczny znak, który nigdy nie będzie wymazany.

## Chapter 56

1 Tak mówi PAN: Strzeżcie sądu i czyńcie sprawiedliwość, bo bliskie jest nadejście mojego zbawienia i objawienie się mojej sprawiedliwości. 2 Błogosławiony człowiek, który to czyni, i syn człowieczy, który się tego trzyma, który przestrzega szabatu, aby go nie bezcześcić, który strzeże swej ręki, aby nie czyniła nic złego. 3 Niech więc nie mówi cudzoziemiec, który przyłączył się do PANA: PAN na pewno odłączył mnie od swego ludu. Niech też eunuch nie mówi: Oto jestem suchym drzewem. 4 Tak bowiem mówi PAN o eunuchach, którzy przestrzegają moich szabatów i wybierają to, co mi się podoba, i trzymają się mojego przymierza: 5 Dam im miejsce w swoim domu i w swoich murach oraz imię lepsze od synów i

córek; dam im imię wieczne, które nie będzie zgładzone. 6 A cudzoziemców, którzy przyłączyli się do PANA, aby mu służyć, miłować imię PANA i być jego sługami, wszystkich przestrzegających szabatu, by go nie bezceścić, i trzymających się mojego przymierza; 7 Tych przyprowadzę na swoją świętą górę i rozraduję ich w swoim domu modlitwy. Ich całopalenia i ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo mój dom będzie nazywany domem modlitwy dla wszystkich narodów. 8 Tak mówi Pan BÓG, który gromadzi rozproszonych z Izraela: Jeszcze innych zgromadzę do niego i do jego zgromadzonych. 9 Wszystkie zwierzęta polne, przyjdźcie na zer, i wy, wszystkie zwierzęta leśne. 10 Jego stróżowie są ślepi wszyscy, nic nie wiedzą, wszyscy są niemymi psami, nie mogą szczekać; są ospali, leżą, kochają drzemać. 11 A są to psy żarłoczne i nienasycone; są to pasterze niezdolni do zrozumienia. Wszyscy udali się w swoją drogę, każdy w swoim miejscu szuka własnego zysku, mówiąc: 12 Przyjdźcie, wezmę wino i upijemy się mocnym napojem; jutro będzie tak jak dziś i jeszcze bardziej obficie.

## Chapter 57

1 Sprawiedliwy ginie, a nikt nie bierze sobie tego do serca. Ludzie pobożni odchodzą, a nikt nie zważa na to, że sprawiedliwy jest zabierany przed nadejściem zła. 2 Dostąpi pokoju i odpocznie na swoim łożu każdy, kto postępuje uczciwie. 3 Ale wy zbliżcie się tutaj, synowie czarownicy, potomstwo cudzołożnika i nierządnic. 4 Z kogo się naigrawacie? Na kogo rozdziałacie usta i wywieszacie język? Czy nie jesteście synami nierządu, potomstwem fałszu; 5 Wy, którzy uprawiacie nierząd z posągami pod każdym zielonym drzewem, zabijając swoje dzieci przy potokach, pod wysokimi skałami? 6 Wśród gładkich kamieni potoku jest twój dział. Właśnie one są twoim losem, na nie wylewasz ofiarę z płynów i ofiarowujesz ofiarę z pokarmów. Czyż w tym miałbym mieć upodobanie? 7 Na górze wysokiej i wyniosłej postawiłaś swoje łoże i tam wstępowałaś, aby składać ofiary. 8 A za drzwiami i za odrzwiami postawiłaś swoją pamiętkę, gdyż odchodząc ode mnie, odkrywałaś się innym, wstępowałaś i rozszerzyłaś swoje łoże, czyniąc z nimi przymierze; kochałaś ich łoże w każdym miejscu, gdzie je widziałaś. 9 Chodziłaś także do króla z olejkami i mnożyłaś swoje wonności; posłałaś daleko swoich posłańców, a poniższaś się aż do grobu. 10 Zmęczyłaś się licznymi swymi drogami, ale nie powiedziałaś: Na próżno. Znalazłaś pomoc w swojej ręce, dlatego nie osłabłaś. 11 Kogo się bałaś i lękałaś, że skłamałaś, i nie pamiętałaś o mnie ani nie wzięłaś sobie tego do serca? Czy ja nie milczałem, i to od dawna, a ty mnie się nie boisz? 12 Opowiem twoją sprawiedliwość i twoje uczynki, które nie

ci nie pomogą. 13 Gdy zawołasz, niech wybawi cię twój zgraja; ale wszystkich ich wiatr rozniesie i pochwyti marność. Lecz ten, który mi zaufa, odziedziczy ziemię i posiędzie moją świętą górę. 14 I powiedzą: Wyrównajcie, wyrównajcie, przygotujcie drogę, usuńcie przeszkody z drogi mojego ludu. 15 Tak bowiem mówi Wysoki i Wyniosły, który zamieszkuje wieczność, którego imię to Święty: Ja, który mieszkam na wysokościach, na miejscu świętym, mieszkam i z tym, który jest skruszony i unizony w duchu, aby ożywić ducha pokornych i ożywić serce skruszonych. 16 Nie będę się spierał na wieki ani nie będę wiecznie się gniewał, bo zemdlałby przede mną duch i dusze, które uczyniłem. 17 Z powodu jego niegodziwej chciwości rozgniewałem się i uderzyłem go. Ukryłem się i rozgniewałem, on jednak był uparty i poszedł drogą swego serca. 18 Widziałem jego drogi, lecz uzdrowię go. Poprowadzę go i przywrócę mu pociechę, również tym, którzy z nim płaczą. 19 Stworzę owoc warg: Pokój, pokój dalekiemu i bliskiemu, mówi PAN; i tak uzdrowię go. 20 Lecz bezbożni będą jak wzburzone morze niemogące się uspokoić, którego wody wyrzucają muł i błoto. 21 Nie ma pokoju dla bezbożnych, mówi mój Bóg.

## Chapter 58

1 Wołaj donośnie, nie wstrzymuj się, podnoś swój głos jak trąba i oznajmij mojemu ludowi ich przestępstwa, a domowi Jakuba ich grzechy. 2 Mimo że szukają mnie każdego dnia i chcą poznać moje drogi, niczym naród, który czyni sprawiedliwość i nie opuszcza sądu swego Boga. Pytają mnie o sądy sprawiedliwości i pragną zbliżyć się do Boga, mówiąc: 3 Czemu pościmy, a tego nie widzisz? Czemu trapiemy nasze dusze, a tego nie zauważasz? Oto w dzień waszego postu wykonujecie swoją wolę i żądacie wykonywania wszystkich prac. 4 Oto pościecie dla kłótni i sporów i aby bić niegodziwą pięścią. Nie pościecie tak, jak robicie dzisiaj, aby wasz głos był słyszany w górze. 5 Czy to jest ten post, który wybrałem, dzień, w którym człowiek trapi swoją duszę, żeby zwiesić swoją głowę jak sitowie i słać sobie posłanie z wora i popiołu? Czyż to nazwiesz postem i dniem przyjemnym dla PANA? 6 Czy nie to jest tym postem, który wybrałem: rozzerwać więzy niegodziwości, rozwiązać ciężkie brzemiona, puścić wolno uciskionych i potać wszelkie jarzmo; 7 Dzielić swój chleb z głodnym i ubogich wyгнаć do swego domu, a widząc nagiego, przydziać go i nie ukrywać się przed nikim, kto jest twoim ciałem? 8 Wtedy twoje światło zabłyśnie jak poranna zorza i twoje zdrowie szybko zakwitnie. Twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą i chwała PANA będzie za tobą. 9 Wtedy będziesz zwywał, a PAN wysłucha;

zawołasz, a odpowie: Oto jestem. Jeśli usuniesz spośród siebie jarzmo, przestaniesz wytykać palcem i mówić nieprawości; 10 Jeśli otworzysz swoją duszę głodnemu i nasycisz duszę utrapioną, wtedy twoje światło wzejdzie wśród ciemności, a twój zmierzch będzie jak południe. 11 I PAN nieustannie będzie cię prowadził i nasyci twoją duszę w czasie suszy, i utuczy twoje kości. I będziesz jak nawodniony ogród i jak źródło wody, którego wody nie ustają. 12 Twój potomni odbudują starodawne ruiny, wzniesiesz fundamenty wielu pokoleń i nazwą cię naprawcą wylomów i odnowicielem ścieżek na zamieszkanie. 13 Jeśli powstrzymasz swoją nogę od przekraczania szabatu, aby nie wykonać swojej woli w moim świętym dniu; jeśli nazwiesz szabat rozkoszą, dzień święty PANA – szanownym; jeśli go uczcisz, nie czyniąc swoich spraw ani nie wykonując swojej woli, ani nie mówiąc słowa próżnego; 14 Wtedy będziesz rozkoszował się PANEM, a wprowadzę cię na wysokie miejsca ziemi i nakarmię cię dziedzictwem Jakuba, twego ojca. Tak bowiem powiedziały usta PANA.

## Chapter 59

1 Oto ręka PANA nie jest skrócona, aby nie mogła zbawić, ani jego ucho nie jest przytępione, aby nie mogło wysłuchać. 2 Ale wasze nieprawości uczyniły przepaść między wami a waszym Bogiem i wasze grzechy sprawiły, że ukrył twarz przed wami, tak że nie słyszy. 3 Wasze ręce bowiem są splamione krwią, a wasze palce – nieprawością. Wasze wargi mówią kłamstwa, a wasz język szeptem przewrotności. 4 Nikt nie woła o sprawiedliwość i nikt się nie spiera o prawdę. Ufają marności i mówią kłamstwa, wyrządzają krzywdę i rodzą nieprawość. 5 Wylegają jaja węża i tkają pajęczynę. Kto spożywa ich jaja, umiera, a jeśli je słucze, wyklują się żmija. 6 Ich pajęczyny nie nadają się na szatę ani nie okryją się swoimi uczynkami. Ich uczynki to uczynki nieprawości i w ich rękach są czyny przemocy. 7 Ich nogi biegną do zła i spieszą się do przelewania niewinnej krwi. Ich myśli są myślami nieprawości, spuszczenie i zniszczenie ich drogach. 8 Drogi pokoju nie znają i nie ma na ich drogach sprawiedliwości. Uczynili sobie kręte ścieżki; ten, kto po nich chodzi, nie zazna pokoju. 9 Dlatego sąd jest daleki od nas i nie dociera do nas sprawiedliwość. Czekamy na światłość – a oto ciemność, na jasność – ale kroczymy w mrokach. 10 Macamy ściany jak ślepi, macamy, jakbyśmy oczu nie mieli. Potykamy się w południe jak o zmierzchu; w miejscach opustoszałych – jak umarli. 11 Ryczymy wszyscy jak niedźwiedzie, jak gołębie ciągle wdychamy; oczekujemy sądu, ale go nie ma; oczekujemy na wybawienie, ale jest od nas daleko. 12 Rozmnożyły się

bowiem nasze przestępstwa przed tobą i nasze grzechy świadczą przeciwko nam, ponieważ nasze nieprawości są przy nas i uznajemy swoje przestępstwa; 13 Zgrzeszyliśmy i kłamałymi przeciw PANU i odwróciliśmy się od naszego Boga, aby nie chodzić za nim; mówiliśmy o ucisku i buncie, obmysłaliśmy i wypowiadaliśmy słowa kłamliwe ze swego serca. 14 Dlatego sąd został wycofany i sprawiedliwość stoi z daleka, bo prawda runęła na ulicy, a prawość nie może tam wejść. 15 Tak, prawda zginęła, a ten, kto odstępował od zła, pada ofiarą łupu. PAN to widział i nie podobało mu się, że nie ma sądu. 16 Widział, że nie ma żadnego człowieka i zdziwił się, że nie ma nikogo, kto by się wstawił. Dlatego jego ramię przyniosło mu zbawienie i jego własna sprawiedliwość była jego podporą. 17 Przydziać się bowiem w sprawiedliwość jak w pancerz i włożyć hełm zbawienia na swą głowę. Przyoblekł się w odzienie pomsty jak w szatę i okrył się gorliwością jak płaszczem. 18 Według uczynków, stosownie do nich, odpłaci gniewem swoim przeciwnikom, odwetem swoim wrogom; wspomni odpłaci odwetem. 19 I ci, którzy są na zachodzie, będą się bali imienia PANA, i ci, którzy na wschodzie – jego chwały. Gdy wróg przyjdzie jak rzeka, Duch PANA przepędzi go. 20 Przyjdzie bowiem Odkupiciel do Syjonu i do tych spośród Jakuba, którzy odwracają się od występku, mówi PAN. 21 A to będzie moje przymierze z nimi, mówi PAN: Mój Duch, który jest w tobie, i moje słowa, które włożyłem w twoje usta, nie odstąpią od twoich ust ani od ust twego potomstwa, ani od ust potomków twego potomstwa, mówi PAN, odąd aż na wieki.

## Chapter 60

1 Powstań, zajaśniej, ponieważ przyszła twoja światłość i chwała PANA weszła nad tobą. 2 Oto bowiem ciemność okryje ziemię i mrok – ludy, ale nad tobą wzejdzie PAN i jego chwała pojawi się nad tobą. 3 I pójdą narody do twojej światłości, a królowie do blasku twojego wschodu. 4 Podnieś wokoło swe oczy i spójrz: ci wszyscy, którzy się zgromadzili, przyjdą do ciebie. Twoi synowie przyjdą z daleka i twoje córki będą wychowane przy twoim boku. 5 Wtedy zobaczysz i rozweselisz się, twoje serce zadrży i rozszerzy się, gdyż nawróci się do ciebie tłum morski, a siły narodów przyjdą do ciebie. 6 Okryje cię mnóstwo wielbłądów, dromadery z Midianu i Efy. Przyjdą wszyscy z Szemy, przyniosą złoto i kadzidło i będą głosić chwałę PANA. 7 Wszystkie stada Kedaru zgromadzą się u ciebie, barany Nebajotu będą ci służyć: wstąpią na mój ołtarz, gdzie będą przyjęte; i tak ozdobię dom mego majestatu. 8 I powiesz: Kim są ci, co nadciągają jak obłoki i jak gołębie do swoich okien? 9 Zaprawdę wyspy oczekują mnie, a na czele okręty

Tarszisz, aby przyprzewodzić twoich synów z daleka, a z nimi ich srebro i złoto, do imienia PANA, twego Boga, i do Świętego Izraela, bo cię uwielbił. 10 Synowie cudzoziemców odbudują twoje mury i ich królowie będą ci służyć, gdyż w moim gniewie uderzyłem cię, a w mojej łaskawości zlitowałem się nad tobą. 11 I twoje bramy będą nieustannie otwarte, nie będą zamknięte ani w dzień, ani w nocy, aby można było przyprzewodzić do ciebie siły narodów, i aby ich królowie byli przyprzewodzeni. 12 Ten naród i królestwo, które nie będą ci służyć, zginą. Takie narody właśnie zostaną do szczętu spustoszone. 13 Chwała Libanu przyjdzie do ciebie: razem cyprys, sosna oraz bukszpan, na ozdobę miejsca mojej świątyni. I wsławię miejsce moich nóg. 14 Przyjdą też do ciebie w pokorze synowie tych, którzy cię trapiłi, i będą się kłaniać do twoich stóp wszyscy ci, którzy tobą wzgardzili. I nazwą cię Miastem PANA, Syjonem Świętego Izraela. 15 Za to, że byłaś opuszczona i znienawidzona tak, że nie było nikogo, kto by przez ciebie przechodził, uczynię cię wiecznym dostojeństwem, radością z pokolenia na pokolenie. 16 Będziesz ssać mleko narodów i piersiami królów będziesz karmiona. I poznasz, że ja jestem PANEM, twoim Zbawicielem i twoim Odkupicielem, Mocarzem Jakuba. 17 Zamiast miedzi naniosę złota, a zamiast żelaza naniosę srebra, zamiast drewna – miedzi, a zamiast kamieni – żelazo. Ustanowię nad tobą spokojnych zwierzchników i urzędników sprawiedliwych. 18 Nie będzie więcej słychać o przemocy w twojej ziemi ani o spustoszeniu i zniszczeniu w twoich granicach; ale nazwiesz swoje mury Zbawieniem, a twoje bramy – Chwałą. 19 Słońce nie będzie już twoją światłością za dnia ani księżyc już nie zaświeci ci swoim blaskiem; ale PAN będzie twoją wieczną światłością, a twój Bóg – twoją chwałą. 20 Nie zajdzie już więcej twoje słońce, a twój księżyc nie ukryje się, bo PAN będzie twoją wieczną światłością i skończą się dni twojej żaloby. 21 Cały twój lud będzie sprawiedliwy. Odziedziczycie ziemię na wieki, będzie latoroślą mego szczętu, dziełem moich rąk, abym był uwielbiony. 22 Najmniejszy rozmnoży się tysiąckrotnie, a malutki – w naród potężny. Ja, PAN, dokonam tego rychło, w swoim czasie.

## Chapter 61

1 Duch Pana BOGA jest nade mną, bo PAN mnie namaścił, abym głosił dobrą nowinę cichym, posłał mnie, abym opatrzył rany skruszonym w sercu, abym zwiastował uwiezionym wyzwolenie, a związanym otworzenie więzienia; 2 Abym ogłosił miłośnicyw ręk PANA i dzień pomsty naszego Boga; abym pocieszył wszystkich płaczących; 3 Abym sprawił radość płaczącym w

Syjonie i dał im ozdobę zamiast popiołu, olejek radości zamiast smutku, szatę chwały zamiast ducha przygnębienia; i będą nazwani drzewami sprawiedliwości, szczeniem PANA, aby był uwielbiony. 4 I odbudują starodawne ruiny, naprawią dawne spustoszenia i odnowią zniszczone miasta, opustoszałe od wielu pokoleń. 5 I stawią się cudzoziemcy, i będą paść wasze stada, a synowie cudzoziemców będą waszymi oraczami i winogrodnikami. 6 Ale wy będziecie nazwani kapłanami PANA, będą was nazywać sługami naszego Boga. Będziecie korzystać z bogactwa narodów i będziecie się chlubić ich chwałą. 7 Za waszą hańbę wynagrodzę wam podwójnie, a zamiast wstydić się, będziecie śpiewać; dlatego posiadzecie podwójne dziedzictwo z ich dzieła i w ich ziemi. I będziecie mieć wieczną radość. 8 Ja bowiem, PAN, miłuję sąd i nienawidzę grabieży dla całopalenia; dlatego sprawię, by wykonali swoje dzieła w prawdzie i zawarę z nimi wieczne przymierze. 9 Ich potomstwo będzie znane wśród pogan, a ich potomkowie pośród ludów; wszyscy, którzy ich zobaczą, poznają, że są potomstwem błogosławionym przez PANA. 10 Będę się wielce radować w PANU i moja dusza rozraduje się w moim Bogu, bo przyoblekł mnie w szaty zbawienia i przyodziął mnie w płaszcz sprawiedliwości, jak przyozdobionego oblubienca i jak oblubieniec ozdobioną swoimi klejnotami. 11 Jak ziemia bowiem wydaje swe plony i jak ogród wydaje nasienie, tak Pan BÓG sprawi, że wszędzie sprawiedliwość i chwała przed wszystkimi narodami.

## Chapter 62

1 Ze względu na Syjon nie będę milczeć, ze względu na Jerozolimę nie spoczne, dopóki jego sprawiedliwość nie wszędzie jak blask i jego zbawienie nie zapłonie jak pochodnia. 2 I ujrzą narody twoją sprawiedliwość i wszyscy królowie – twoją chwałą. I nazwą cię nowym imieniem, które usta PANA ustala. 3 I będziesz koroną chwały w ręku PANA i królewskim diademem w ręce twego Boga. 4 Nie będą cię więcej znać Opuszczoną ani twoja ziemia nie będzie więcej nazwana Spustoszoną. Ale ty będziesz nazywana Chęfisa, a twoja ziemia Beula, bo PAN ma w tobie upodobanie i twoja ziemia będzie poślubiona. 5 Jak bowiem młodzieniec poślubia dziewczę, tak twoi synowie cię poślubią, i jak oblubieniec raduje się z oblubienicy, tak twój Bóg będzie się radować z ciebie. 6 Na twoich murach, Jerozolimie, postawiłem stróżów, którzy przez cały dzień i całą noc nigdy nie zamilkną. Wy, którzy wspomniacie PANA, nie milczcie; 7 I nie dajcie mu odpoczynku, dopóki nie utwierdzi i dopóki nie uczyni Jerozolimy chwałą na ziemi. 8 PAN przysiągł na swoją prawicę i na ramię swojej mocy: Nie

wydam już twojej pszenicy na pokarm twoim wrogom, a synowie cudzoziemców nie będą pić twego wina, przy którym się trudziłaś. 9 Ale ci, którzy je zgromadzą, będą je spożywać i chwalić PANA; a ci, którzy je zbierają, będą je pić w dziedzińcach mojej świątyni. 10 Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! Torujcie drogę ludowi; wyrównajcie, wyrównajcie gościńce; usuwajcie kamienie, podnieście sztandar dla narodów. 11 Oto PAN rozkaże wołać aż po krańce ziemi: Powiedzcie córce Syjonu: Oto nadchodzi twój Zbawiciel, oto jego zapłata z nim, a jego dzieło przed nim. 12 Twoich synów nazwą Ludem Świętym, Odkupionymi PANA, a ciebie nazwą Poszukiwaną, Miastem Nieopuszczonym.

## Chapter 63

1 Kim jest ten, który przybywa z Edomu, w farbowanych szatach z Bosry? Ten wspaniały w swoich szatach, kroczący w swojej wielkiej mocy? To ja jestem, który mówię w sprawiedliwości, potężny w wybawieniu. 2 Dlaczego twoja odzież jest czerwona? A twoje szaty jak u tego, który tłoczy w prasie? 3 Sam jeden tłoczyłem prasę i spośród ludu nie było ze mną nikogo. Tłoczyłem go w swoim gniewie i deptałem go w swojej zapalczywości, aż pryskała jego krew na moje szaty, poplamilem całą swą odzież. 4 Dzień pomsty był bowiem w moim sercu, a rok moich odkupionych nadszedł. 5 Rozglądałem się, ale nie było pomocnika, zdumiałem się, że nikogo nie było, kto by mnie podparł. Dlatego moje ramię przyniosło mi zbawienie, a moja zapalczywość – ona mnie podparła. 6 Zdeptałem narody w swoim gniewie, upoiłem je w swojej zapalczywości i uderzyłem o ziemię ich mocarzy. 7 Będę wspominać miłosierdzie PANA i chwałę PANA za wszystko, co nam PAN wyświadczył, i za wielką dobroć, którą okazał domowi Izraela według swego miłosierdzia i według swojej wielkiej łaskawości. 8 Powiedział bowiem: Na pewno są moim ludem, synami, którzy mi się nie sprzeniewierzą. I tak stał się ich Zbawicielem. 9 We wszelkim ich ucisku i on był uciśniony, a Anioł jego oblicza zbawił ich. W swojej miłości i litości on ich odkupił. Troszczył się o nich i nosił ich przez wszystkie dni wieków. 10 Ale oni się zbuntowali i zasmucili jego Świętego Ducha. Dlatego zamienił się w ich wroga i walczył przeciwko nim. 11 Wówczas wspomnił dawne dni, Mojżesza i jego lud, mówiąc: Gdzież jest ten, który ich wyprowadził z morza, z pasterzem swoje jtrzody? Gdzież jest ten, który włożył w jego wnętrze swego Świętego Ducha? 12 Który prowadził ich prawicą Mojżesza dzięki swemu chwalebniemu ramieniu i rozdzielił wody przed nimi, aby uczynić sobie wieczne imię? 13 Który ich przeprowadził przez głębiny, jak konia na pustyni, tak że się nie potknęli? 14 Jak było schodzące w

dolinę tak Duch PANA spokojnie ich prowadził. Tak prowadziłeś swój lud, aby uczynić sobie chwalebne imię. 15 Spójrz z nieba i popatrz z przybytku swojej świętości i chwały. Gdzie twoja gorliwość i twoja wielka siła? Gdzie poruszenie twoich uczuć i litości przede mną? Czy powstrzymałeś je? 16 Przecież ty jesteś naszym ojcem, bo Abraham nas nie zna, a Izrael nas nie uznaje. Ty, PANIE, jesteś naszym ojcem, naszym Odkupicielem; twoje imię jest od wieków. 17 Czemu, PANIE, pozwoliłeś nam zbyć z twoich dróg i zatwardziłeś nasze serce, abyśmy się ciebie nie bali? Odwróć się ze względu na twoje sługi, pokolenia twego dziedzictwa. 18 Lud posiadł ją na krótki czas, nasi wrogowie zaś zdeplali twoją świątynię. 19 My jesteśmy twoi. Nad nimi nigdy nie panowałeś ani nie byli nazywani twoimi imieniem.

## Chapter 64

1 Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił, aby góry rozplynęły się przed tobą; 2 Jak płonie ogień rozżarzony, ogień, który doprowadza wodę do wrzenia, abyś oznajmił swoje imię twoim wrogom, tak by narody zadrżały przed tobą; 3 Jak kiedyś, gdy czyniłeś rzeczy przedziwne, których się nie spodziewaliśmy; zstąpiłeś, a góry rozplywały się przed tobą! 4 Czego od początku świata nie słyszano ani do uszu nie dochodziło, ani oko nie widziało oprócz ciebie samego, Boże, który by tak uczynił dla tego, który go oczekuje. 5 Wychodzisz naprzeciw radosnego i czyniącego sprawiedliwość, i tych, którzy krocząc po twoich drogach pamiętają o tobie. Oto się rozgniewałeś, gdyż grzeszyliśmy ustawicznie, nie krocząc po tych drogach, lecz będziemy zbawieni. 6 My wszyscy jednak jesteśmy jak nieczyści, a wszystkie nasze sprawiedliwości są jak szata splugawiona; wszyscy opadliśmy jak liść, a nasze nieprawości uniosły nas jak wiatr. 7 I nie ma nikogo, kto by wzywał twego imienia i zbudził się, aby się ciebie chwycić. Zakryłeś bowiem swoje oblicze przed nami i sprawiłeś, że niszczyliśmy z powodu naszych nieprawości. 8 Ale teraz, PANIE, ty jesteś naszym ojcem, my jesteśmy gliną, a ty jesteś naszym garncarzem; i jesteśmy wszyscy dziełem twojej ręki. 9 Nie gniewaj się, PANIE, tak bardzo i nie pamiętaj o naszych nieprawościach na wieki. Oto spójrz, prosimy, my wszyscy jesteśmy twoim ludem. 10 Twoje święte miasta zostały obrócone w pustynię, Syjon jest pustynią, Jerozolima stała się spustoszeniem. 11 Nasz dom, świąty i wspaniały, w którym cię chwalili nasi ojcowie, został spalony w ogniu, i wszystkie nasze najkosztowniejsze rzeczy leżą w gruzach. 12 Czy wobec tego powstrzymasz się, PANIE? Czy będziesz milczeć i tak bardzo nas trapić?



## Chapter 65

1 Objawiłem się tym, którzy o mnie nie pytali, zostałem znaleziony przez tych, którzy mnie nie szukali. Do narodu, który się nie nazywał moim imieniem, mówiłem: Oto jestem, oto jestem. 2 Cały dzień wyciągałem swoje ręce do ludu buntowniczego, który kroczy drogą niedobłą, za własnymi myślami; 3 Do ludu, który stale i zuchwale pobudza mnie do gniewu, składając ofiary w ogrodach i paląc kadzidło na ceglach; 4 Który przesiaduje na grabiach i nocuje przy swoich bożkach, który je mięso wieprzowe, a obrzydliwa polewka jest w jego naczyniach; 5 I mówię: Odsuń się, nie zbliżaj się do mnie, bo jestem świętszy od ciebie. On jest dymem w moich nozdrzach i ogniem płonącym przez cały dzień. 6 Oto zapisało to przede mną. Nie zamilknę, ale oddam i odpłacę im w zanadru; 7 Za wasze nieprawości i nieprawości waszych ojców, mówi PAN, którzy palili kadzidło na górach i hańbili mnie na pagórkach; dlatego wymierzę im w zanadru za ich dawne czyny. 8 Tak mówi PAN: Jak wtedy, gdy znajduje się wino w kiści i mówi się: Nie psuj go, bo w nim jest błogosławieństwo, tak i ja uczynię przez wzgląd na moje sługi – nie zniszczę ich wszystkich. 9 Bo wywiode z Jakuba potomstwo, a z Judy dziedzica moich gór. Moi wybrani posiadają je i moi słudzy będą tam mieszkać. 10 A Szaron stanie się pastwiskiem dla owiec, a dolina Akor legowiskiem dla wołów – to dla mojego ludu, który mnie szukał. 11 Ale was, którzy opuściliście PANA, którzy zapomnialiście o mojej świętej górze, którzy zastawiacie stół dla tego wojska i składacie ofiary z płynów temu mnóstwu; 12 Was przeznaczę pod miecz i wy wszyscy schylicie się na rzeź, ponieważ wołałem, a nie odezwaliście się, mówiłem, a nie słyszeliście, ale czyniliście to, co złe w moich oczach, i wybraliście to, co mi się nie podobało. 13 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto moi słudzy będą jeść, a wy będziecie głodni. Oto moi słudzy będą pić, a wy będziecie spragnieni. Oto moi słudzy będą się radować, a wy będziecie zawstyżeni. 14 Oto moi słudzy będą śpiewać z radości serca, a wy będziecie krzyczeć z bólesci serca i zawodzić z powodu zropanego ducha. 15 I zostawicie swoje imię moim wybranym na przekleństwo, gdyż Pan BÓG zabije was, a swoje sługi nazwie innym imieniem. 16 Ten, który będzie sobie błogosławił na ziemi, będzie sobie błogosławił w Bogu prawdziwym, a kto będzie przysięgał na ziemi, będzie przysięgał na Boga prawdziwego, bo dawne uciski pójdą w zapomnienie i będą zakryte przed moimi oczami. 17 Oto bowiem stworzę nowe niebiosy i nową ziemię i nie będą wspomniane pierwsze rzeczy ani nie przyjdą na myśl. 18 Lecz weselcie się i radujcie na wieki wieków z tego, co ja stworzę, bo oto stworzę

Jeruzolimę radością i jej lud weselem. 19 I będę się radować z powodu Jeruzolimy i weselić z powodu mojego ludu, a nie będzie już słyhać w nim głosu płaczu ani narzekania. 20 Nie będzie tam już ani niemowlecia żyjącego tylko kilka dni, ani starca, który nie dożył swoich dni, bo dziecko umrze jako stuletni, ale grzesznik, choćby miał i sto lat, będzie przeklęty. 21 Pobudują też domy i będą w nich mieszkać, zasadzą winnice i będą jeść z nich owoce. 22 Nie będą budować, by ktoś inny tam mieszkał, nie będą sadzić, by ktoś inny jadł, bo dni mojego ludu będą jak dni drzewa i moi wybrani długo będą korzystać z dzieła swoich rąk. 23 Nie będą trudzić się na próżno ani rodzić, aby się bać, gdyż są potomstwem błogosławionym przez PANA, oni i ich potomkowie wraz z nimi. 24 I będzie tak, że zanim zawołają, ja się odezwę, gdy jeszcze będą mówić, ja wysłucham. 25 Wilk z barankiem paść się będą razem, lew jak wół będzie jeść słomę i proch będzie pokarmem węża. Nie będą szkodzić ani niszczyć na całej mojej świętej górze, mówi PAN.

## Chapter 66

1 Tak mówi PAN: Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich stóp. Gdzie więc będzie ten dom, który mi zbudujecie? Gdzie będzie miejsce mego odpoczynku? 2 Bo to wszystko moja ręka uczyniła i dzięki niej powstało to wszystko, mówi PAN. Lecz ja patrzę na tego, który jest ubogi i skruszony w duchu i który drży na moje słowo. 3 Ten, kto zabija wołu na ofiarę, to jakby zabił człowieka; kto zabija na ofiarę barana, to jakby ściał psu głowę; kto przynosi ofiarę, to jakby ofiarował krew świni; kto pali kadzidło, to jakby błogosławił bożkowi. Lecz jak oni wybrali sobie swoje drogi i ich dusza ma upodobanie w obrzydliwościach; 4 Tak i ja wybiorę ich zmyślenia i sprowadzę na nich to, czego się boją, ponieważ gdy wołałem, nikt się nie odezwał, gdy mówiłem, nie słuchali, ale czynili to, co złe w moich oczach, i wybrali to, co mi się nie podobało. 5 Słuchajcie słowa PANA, wy, którzy drżycie na jego słowo. Wasi bracia, którzy was nienawidzą, którzy wypędzają was ze względu na moje imię, mówią: Niech PAN pokaże swoją chwałę. Ukaże się jednak dla waszej radości, a oni będą zawstyżeni. 6 Odgłos zgiełku z miasta, głos ze świątyni, głos PANA oddającego zapłatę swoim wrogom. 7 Zanim odczuła bóle porodu, urodziła, zanim ogarnął ją ból, urodziła chłopca. 8 Kto słyszał o czymś takim? Kto widział coś podobnego? Czy ziemia może urodzić w jednym dniu? Czy naród rodzi się od razu? Ale Syjon ledwie zaczął odczuwać bóle, a już urodził swoich synów. 9 Czyżbym ja, który otwieram łono, nie doprowadził do rodzenia? – mówi PAN. Czyżbym ja, który doprowadzam do

rodzenia, zamknął łono? – mówi twój Bóg. 10 Weselcie się z Jeruzolimą i radujcie się z nią wszyscy, którzy ją miłujecie. Cieszcie się z nią wielce wszyscy, którzy nad nią płaczą; 11 Aby ssać do syta z piersi jej pociech; abyście ssali i rozkoszowali się pełnią jej chwały. 12 Tak bowiem mówi PAN: Oto skieruję do niej pokój jak rzekę i chwałę narodów jak strumień wezbrany. Wtedy będziecie ssać, będziecie noszeni na rękach i pieszczeni na kolanach. 13 Jak tego, którego pociesza matka, tak ja was będę pocieszał; i tak w Jeruzolimie doznacie pociechy. 14 Ujrzyście to i rozraduje się wasze serce, a wasze kości zakwitną jak trawa. I będzie rozpoznana ręka PANA wobec jego sług, a jego gniew – wobec jego wrogów. 15 Oto bowiem PAN przyjdzie w ogniu, a jego rydwan będą jak wicher, by wylać zapalczliwość swego gniewu i ukazać swoją groźbę w płomieniu ognia; 16 Gdyż PAN będzie sądził ogniem i mieczem wszelkie ciało, a wielu będzie pobitych przez PANA. 17 I ci, którzy się uświęcają i oczyszczają w środku ogrodów, jeden za drugim, którzy jedzą mięso wieprzowe oraz inną obrzydliwość, a także myszy, wszyscy razem zginą – mówi PAN. 18 Ja znam bowiem ich uczynki i myśli. I przyjdzie czas, że zgromadzę wszystkie narody i języki, a one przyjdą i ujrzą moją chwałę. 19 I ustanowię wśród nich znak i wyśle ocalałych spośród nich do narodów do Tarszisz, Puł i Lud, a tych, którzy naciągają łuk – do Tubala i Jawan, do wysp dalekich, które nic o mnie nie słyszały i nie widziały mojej chwały; i będą głosić moją chwałę wśród narodów. 20 I przyprowadzą wszystkich waszych braci jako dar dla PANA ze wszystkich narodów, na koniach, na rydwanach, w lektykach, na mułach i na wielbłądach, na moją świętą górę, do Jeruzolimy, mówi PAN, tak jak synowie Izraela przynoszą dar w czystym naczyniu do domu PANA. 21 I z nich także wezmę sobie kapłanów i Lewitów, mówi PAN. 22 Jak bowiem to nowe niebo i ta nowa ziemia, które ja uczynię, będą trwać przede mną, mówi PAN, tak będzie trwać wasze potomstwo i wasze imię. 23 I stanie się tak, że od nowiu do nowiu księżycy i od szabatu do szabatu przychodzić będzie wszelkie ciało, aby oddać pokłon przede mną, mówi PAN. 24 I gdy wyjdą, zobaczą trupy ludzi, którzy wystąpili przeciwko mnie. Ich robak bowiem nie zdechnie i ich ogień nie zgaśnie, i będą obrzydliwością dla wszelkiego ciała.

którego doszło słowo PANA za dni Jozjasza, syna Amona, króla Judy, w trzynastym roku jego panowania. 3 Doszło także za dni Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, aż do końca jedenastego roku Sedekiasza, syna Jozjasza, króla Judy, aż do uprowadzenia do niewoli mieszkańców Jeruzolimy w piątym miesiącu; 4 Doszło do mnie słowo PANA mówiące: 5 Zanim ukształtowałem cię w łonie, znałem cię, zanim wyszedłeś z łona, uświęciłem cię i ustanowiłem prorokiem dla narodów. 6 Wtedy powiedziałem: Ach, Panie BÓŻE! Oto nie umiem mówić, bo jestem dzieckiem. 7 Ale PAN powiedział do mnie: Nie mów: Jestem dzieckiem. Pójdiesz bowiem, do kogokolwiek cię pošle, i będziesz mówił, cokolwiek ci rozkaże. 8 Nie bój się ich twarzy, bo ja jestem z tobą, aby cię wybawić, mówi PAN. 9 Wtedy PAN wyciągnął swoją rękę i dotknął moich ust. I powiedział do mnie PAN: Oto wkładam moje słowa do twoich ust. 10 Patrz, dziś ustanawiam cię nad narodami i królestwami, abys wykorzeniał, burzył, wytracał i niszczył, byś budował i sadił. 11 Potem doszło do mnie słowo PANA mówiące: Co widzisz, Jeremiaszu? I odpowiedziałem: Widzę gałązkę migdałowca. 12 I PAN powiedział do mnie: Dobrze widzisz. Ja bowiem przyspieszam swoje słowo, aby je wykonać. 13 Ponownie doszło do mnie słowo PANA mówiące: Co widzisz? Odpowiedziałem: Widzę wrzącą kocioł, a jego przednia strona skierowana jest ku północy. 14 I PAN powiedział do mnie: Od północy spadnie nieszczęście na wszystkich mieszkańców tej ziemi; 15 Bo oto zwołam wszystkie rody z królestw północnych, mówi PAN, i przyjdą, a każdy z nich ustawi swój tron u wejścia do bram Jeruzolimy, przeciw wszystkim jej murom i przeciw miastom Judy. 16 I ogłoszę przeciwko nim moje sądy za całą ich niegodziwość: przeciwko tym, którzy mnie opuścili, palili kadzidło innym bogom i oddali pokłon dziełom swoich rąk. 17 Dlatego ty przepasz swoje biodra, wstań i mów do nich wszystko, co ci nakazuję. Nie bój się ich twarzy, bym cię nie napełnił łękiem przed nimi. 18 Oto bowiem ustanawiam cię dziś miastem obronnym, żelazną kolumną i murem spiżowym przeciwko całej tej ziemi, przeciwko królom Judy, ich książętom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi. 19 I będą walczyć przeciwko tobie, ale cię nie przemogą, bo ja jestem z tobą, mówi PAN, aby cię wybawić.

## Chapter 2

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Idź i wołaj do uszu Jeruzolimy tymi słowy: Tak mówi PAN: Wspominam cię, życzliwość twojej młodości i miłość twojego narzeczeństwa, gdy chodziłaś za mną na pustyni, w ziemi nieobsiewanej. 3 Izrael był świętością dla PANA i pierwocinami jego plonu. Wszyscy, którzy go pożerali,

## JEREMIAH

### Chapter 1

1 Słowa Jeremiasza, syna Chilkiasza, z rodu kapłanów, którzy byli w Anatot, w ziemi Beniamina; 2 Do



ścigali na siebie winę, spadało na nich nieszcześnie, mówi PAN. 4 Słuchajcie słowa PANA, domu Jakuba, i wszystkie rody domu Izraela! 5 Tak mówi PAN: Jaką nieprawość znaleźli we mnie wasi ojcowie, że oddalili się ode mnie, poszli za marnościami i stali się próżni? 6 I nie pytali: Gdzie jest PAN, który nas wyprowadził z ziemi Egiptu, który nas prowadził przez pustkowia, przez ziemię pustą i pełną rozpadlin, przez ziemię suszy i cienia śmierci, przez ziemię, po której nikt nie chodził i gdzie zaden człowiek nie mieszkał? 7 Ja was wprowadziłem do ziemi obfitej, abyście spożywali jej owoce i dobra, lecz gdy wesłiście, splugawiliście moją ziemię i moje dziedzictwo uczyniliście obrzydliwością. 8 Kapłani nie pytali: Gdzie jest PAN? Ci, którzy zajmowali się prawem, nie poznali mnie. Pasterze odstąpili ode mnie i prorocy prorokowali przez Baala, i chodzili za bezużytecznymi rzeczami. 9 Dlatego będę wiodł spór z wami, mówi PAN, i z synami waszych synów będę się spierać. 10 Przejdźcie bowiem na wyspy Kittim i zobaczcie; posłajcie do Kedaru i rozważcie dokładnie, przypatrzcie się, czy zdarzyło się coś podobnego: 11 Czy jakiś naród zmienił swoich bogów, choć ci nie są bogami? Ale mój lud zamienił swoją chwałę na to, co jest nieużyteczne. 12 Zdumiejcie się nad tym, niebioso, ulęknijcie i bardzo się zatrwóćcie, mówi PAN; 13 Bo mój lud popełnił podwójne zło: opuścił mnie, źródło żywych wód, i wykopał sobie cysterny, cysterny popękane, które nie mogą utrzymać wody. 14 Czy Izrael jest sługą lub niewolnikiem z urodzenia? Czemu więc stał się łupem? 15 Lwięta ryczą na niego i wydają swój głos, i zamykają jego ziemię w pustynię; jego miasta są spalone, pozbawione mieszkańców. 16 Ponadto synowie Nof i Tachpanes starli czubek twojej głowy. 17 Czy nie sprawileś tego sam sobie, opuszczając PANA, swego Boga, kiedy prowadził cię drogą? 18 A teraz, po co ci drogi Egiptu – by pić wodę z Nilu? Albo po co ci drogi Asyrii – by pić wodę z jej rzeki? 19 Twoja niegodziwość ukarze cię i twoje odstępstwo cię skarci. Dlatego poznaj i zobacz, że rzeczą złą i górką jest to, że opuściłeś PANA, swego Boga, i że nie ma w tobie mojej bojaźni, mówi Pan, BÓG zastępów. 20 Dawno bowiem zламаłem twoje jarzmo i zerwałem twoje więzy, i mówiłaś: Nie będę służyła bożkom; a przeciw tełufałaś się na każdym wysokim pagórku i pod każdym zielonym drzewem jak nierządnicą! 21 A ja cię zasadziłem jako wybraną winorośl, nasienie zupełnie prawdziwe. Jakże więc zmieniłaś mi się w wyrodniacę pędy dzikiej winorośli? 22 Bo choćbyś mocno się obmyła, i saletrą, i mydłem, to jednak twoja nieprawość pozostanie widoczna przede mną, mówi Pan BÓG. 23 Jak możesz mówić: Nie jestem splugawiona, za Baalam nie chodziłam? Spójrz na swą drogę w tej dolinie, zobacz, co uczyniłaś, chyba wielbłądzico wikłająca swoje

drogi; 24 Dzika oślico, przywykła do pustyni, która łapczywie chwytasz powietrze w swej namiętności. Któż powstrzyma jej żądzę? Wszyscy, którzy jej szukają, nie będą się trudzić, znajdują ją w jej miesiącu. 25 Uwważ na swoją nogę, aby nie była bosa, i swoje gardło – by nie pragnęło. Lecz ty mówisz: Na próżno; nie uczynię tego, bo rozkochałam się w obcych i pójdę za nimi. 26 Jak złodziej wstydi się, kiedy go schwytają, tak wstydi się dom Izraela, jego królowie i książęta, jego kapłani i prorocy; 27 Którzy mówią do drewna: Ty jesteś moim ojcem, a do kamienia: Ty mnie zrodziłeś. Obrócili się bowiem do mnie plecami, a nie twarzą. Ale w czasie swojej niedoli powiedzą: Powstań i wybaw nas! 28 A gdzie są twoi bogowie, których sobie uczyniłaś? Niech powstaną, jeśli cię mogą wybawić w czasie twojej niedoli, bo ile twoich miast, tyle jest twoich bogów, Judo! 29 Czemu chcecie się ze mną spierać? Wy wszyscy odstąpiliście ode mnie, mówi PAN. 30 Na próżno biłem waszych synów, nie przyjęli pouczenia. Wasz własny miecz pożarł waszych proroków, jak niszczący lew. 31 Pokolenie, rozważaj słowa PANA. Czy byłem pustynią dla Izraela albo ziemią ciemności? Czemu mój lud mówi: My panujemy, już nie przyjdziemy do ciebie? 32 Czy panna zapomina o swoich ozdobach albo oblubienica o swoich klejnotach? Ale mój lud zapomniał o mnie od dni niezliczonych. 33 Czemu przyozdabiasz swoją drogę w poszukiwaniu miłości? Przecież nauczyłaś inne nierządnicę swoich złych dróg. 34 Ponadto na brzegach twoich szat znajduje się krew dusz ubogich i niewinnych. Nie znalazłem tego z trudnością, lecz widąc na wszystkich twoich brzegach. 35 Lecz mówisz: Ponieważ jestem niewinna, na pewno jego gniew odwróci się ode mnie. Oto będę cię sądził za to, że mówisz: Nie zgrzeszyłam. 36 Czemu tak ganiasz, zmieniając swoje drogi? Będziesz pohanbiona przez Egipt, jak byłaś pohanbiona przez Asyrię. 37 I stamtąd wyjdiesz z rękami na głowie, bo PAN odrzucił tych, którym zaufałaś, a nie powiesz ci się z nimi.

### Chapter 3

1 Jest powiedziane: Jeśli mąż oddali swoją żonę, a ona odejdzie od niego i stanie się żoną innego – czy on jeszcze do niej wróci? Czy ta ziemia nie byłaby wielce splugawiona? Ale ty uprawiałaś nierząd z wieloma kochankami. Powróć jednak do mnie, mówi PAN. 2 Podnieś swoje oczy na wyżyny i sprawdź, czy jest miejsce, gdzie nie uprawiałaś nierządu. Przy drogach siadałaś dla nich, jak Arab na pustyni, i splugawiałaś ziemię swoim nierządem i swą niegodziwością. 3 I dlatego deszcze jesienne zostały wstrzymane, i nie było deszczu wiosennego, lecz nadal masz czoło nierządniczy i nie chcesz się

wstydić. 4 Czy teraz nie będziesz wołać do mnie: Mój ojcie! Ty jesteś wodzem mojej młodości? 5 Czy Bóg będzie się gniewał na wieki? Czy zachowa gniew na zawsze? Tak oto mówiłaś i czyniłaś zło, ile tylko mogłaś. 6 Wtedy PAN powiedział do mnie za dni króla Jozasza: Czy widziałeś, co uczyniła odstępczyni Izrael? Chodziła na każdą wysoką górę i pod każde zielone drzewo i tam uprawiała nierząd. 7 I powiedziałem po tym wszystkim, co uczyniła: Powróć do mnie. Lecz nie powróciła. A widziała to jej zdradliwa siostra Juda. 8 I widziałem, gdy z powodu nierządu odstępczyni Izrael oddaliłem ją i dałem jej list rozwodowy, jednak jej zdradliwa siostra Juda nie ulekała się, lecz poszła i również uprawiała nierząd. 9 I przez swój haniebny nierząd zbecześciła ziemię, i cudzołożyła z kamieniem i drewnem. 10 Mimo tego wszystkiego jej zdradliwa siostra Juda nie powróciła do mnie całym sercem, lecz pozornie, mówi PAN. 11 Dlatego PAN powiedział do mnie: Odstępczyni Izrael okazała się sprawiedliwsza niż zdradliwa Juda. 12 Idź i głoś te słowa ku północy, i mów: Wróć, odstępczyni Izrael, mówi PAN, a nie wybuchnie na was mój gniew. Ja bowiem jestem miłosierny, mówi PAN, i nie chowam gniewu na wieki. 13 Tylko uznaj swoją nieprawość, że odstąpiłaś od PANA, swego Boga, i biegałaś swoimi drogami do obcych pod każde zielone drzewo, a mojego głosu nie słuchaliście, mówi PAN. 14 Nawróćcie się, synowie odstępczy, mówi PAN, bo ja jestem waszym małżonkiem i przyjmę was po jednym z miast i po dwóch z każdego rodu i zaprowadzę was do Syjonu; 15 I dam wam pasterzy według kogoś serca, i będą was paść umiejętnie i roztropnie. 16 A gdy się rozmnożycie i rozplenicie w tej ziemi w tych dniach, mówi PAN, już nie będą mówić: Arka przymierza PANA. Nikomunie przyjdzie to na myśl. Nie wspomną o niej ani nie odwiedzą jej, ani już nie uczynią jej nową. 17 W tym czasie Jeruzolima będzie nazwana tronem PANA, a wszystkie narody zgromadzą się u niej, u imienia PANA, w Jeruzolimie, i już nie będą postępować według uporu swego złego serca. 18 W te dni dom Judy będzie chodził z domem Izraela i przybędą razem z ziemi północnej do ziemi, którą dałem w dziedzictwo waszym ojcom. 19 Ja zaś powiedziałem sobie: Jakże miałbym cię zaliczyć do synów i dać ci ziemię rozkoszną, piękne dziedzictwo zastępów narodów? Chyba że będziesz do mnie wołał: Mój ojcie! I nie odwrócisz się ode mnie. 20 Ponieważ jak żona sprzeniewierza się swemu mężowi, tak mi się sprzeniewierzyłeś, domu Izraela, mówi PAN. 21 Głos się rozlega na wyżynach, błagalny płacz synów Izraela, bo wypaczyli swe drogi i zapomnieli o PANU, swym Bogu. 22 Nawróćcie się, odstępczy synowie, a ulecę wasze odstępstwa. Oto przychodzimy do ciebie, bo ty jesteś PANEM, naszym Bogiem. 23 Zaprawdę złudna jest nadzieja w pagórkach i

mnóstwie gór. Zaprawdę w PANU, naszym Bogu, jest zbawienie Izraela. 24 Od naszej młodości bowiem ta hańba pożerała pracę naszych ojców, ich trzody i stada, ich synów i córki. 25 Leżymy w swojej hańbie i nasz wstyd nas przykrywa, bo grzeszyliśmy przeciwko PANU, swemu Bogu, my i nasi ojcowie, od swojej młodości aż do dziś, i nie usłuchaliśmy głosu PANA, naszego Boga.

### Chapter 4

1 Jeśli chcesz powrócić, Izraelu, mówi PAN, to wróć do mnie. A jeśli usuniesz swoje obrzydliwości sprzed mego oblicza, to już nie będziesz się tułał. 2 I przysięgniesz: Jak żyje PAN w prawdzie, w sądzie i w sprawiedliwości. Wtedy narody będą sobie błogosławić w nim i w nim będą się chlubić. 3 Tak bowiem mówi PAN do mężczyzn z Judy i Jeruzolimy: Przeorzcie swoje ugory, a nie siejcie między ciernie; 4 Obrzeźcie się dla PANA i usuńcie napletki waszych serc, Judejczycy i mieszkający Jeruzolimy, aby moja zapalczliwość nie wybuchła jak ogień i nie paliła się tak, że nikt nie zdoła jej zgasić z powodu zła waszych uczynków. 5 Opowiadajcie w Judzie, ogłaszajcie w Jeruzolimie i mówcie: Dmijcie w trąbę w całej ziemi; wołajcie, zgromadźcie się i mówcie: Zbierzcie się i wejdźmy do miast warownych. 6 Podnieście sztandar w kierunku Syjonu, uciekajcie, nie zastanawiajcie się. Sprowadzam bowiem nieszcześnie od północy i wielkie zniszczenie. 7 Lew wyszedł ze swojej jaskini, niszczyciel narodów wyruszył, wyszedł ze swego miejsca, aby zamienić twoją ziemię w pustkowia, a twoje miasta zostaną zburzone i pozbawione mieszkańców. 8 Dlatego przepaszcie się worami, lamentujcie i zawódźcie, bo nie odwróciła się od nas zapalczliwość gniewu PANA. 9 I stanie się w owym dniu, mówi PAN, że zginie serce króla i serce książąt, a zdumieją się kapłani i prorocy dziwieli się będą. 10 I powiedziałem: Ach, Panie BOŻE! Naprawdę bardzo zawiodłeś ten lud i Jeruzolimę, mówiąc: Będziecie mieć pokój! A tymczasem miecz przeniknął nas aż do duszy. 11 W owym czasie będzie się mówić do tego ludu i do Jeruzolimy: Gorący wiatr wyżynny z pustyni idzie prosto na mój lud, lecz nie po to, by go przewiać czy oczyścić. 12 Wiatr silniejszy niż oni przyjdzie do mnie; teraz ja też wydam na nich wyrok. 13 Oto nadciągnie jak obłoki, a jego rydwan jak wichur, jego konie są szybsze niż orły. Biada nam, bo jesteśmy spustoszeni. 14 Obmyj z nieprawości swoje serce, Jeruzolimo, abyś została wybawiona. Jak długo będą trwać w tobie twoje niegodziwość i słuź? 15 Głos bowiem opowiada od strony Dan i z góry Efraim ogłasza klęskę. 16 Przypominajcie narodom: Oto ogłaszajcie Jeruzolimie, że stróże

nadciągają z dalekiej ziemi i wnoszą swój głos przeciwko miastom Judy. 17 Jak stróżę pół otoczą ją dokoła, bo zbuntowała się przeciwko mnie, mówi PAN. 18 Twoja droga i twoje uczynki sprowadziły to na ciebie; twoja niegodziwość sprawiła, że jest to gorzkie i że przenika aż do twego serca. 19 O moje wnętrze, moje wnętrze! Cierpię z bóleści do samego serca! Trwoży się we mnie moje serce, nie mogę milczeć, bo usłyszałaś, moja duszo, głos trąby i okrzyk wojenny. 20 Klęska za klęską ogłasza się, bo cała ziemia jest spustoszona. Nagle zniszczone zostały moje namioty, w okamgnieniu – moje zasłony. 21 Jak długo mam patrzeć na sztandar i słyszeć dźwięk trąby? 22 Bo mój lud jest głupi, nie zna mnie; to są dzieci niemądre i nierozumne. Są mądre w czynieniu zła, lecz dobrze czynić nie umieją. 23 Spojrzałem na ziemię, a oto bezkształtna i pusta; na niebo, a nie było na nim światła. 24 Spojrzałem na góry, a oto się trzęsły i wszystkie pagórki się chwiały. 25 Spojrzałem, a oto nie było człowieka i wszelkie ptactwo niebieskie odleciało. 26 Spojrzałem, a oto pole urodzajne stało się pustynią, a wszystkie jego miasta zostały zburzone przed PANEM i przez zapalczywość jego gniewu. 27 Bo tak mówi PAN: Cała ziemia zostanie spustoszona, lecz całkowicie jej nie zniszczę. 28 Nad tym ziemia będzie lamentować, a niebiosa w górze zaćmią się, gdyż powiedziałem i postanowiłem, a nie będę żałował ani nie odwrócę się od tego. 29 Przed wrzawą jeźdźców i łuczników uciekną całe miasta; wejdą w gęstwiny i wstąpią na skały. Wszystkie miasta będą opuszczone i nie będzie w nich żadnego mieszkańca. 30 A ty, spustoszona, cóż uczynisz? Choćbyś się ubrała w szkarłat, choćbyś się przystroiła w złote ozdoby, choćbyś też przyozdobiła swoją twarz kolorem, na próżno się stroisz; twoi kochankowie pogardzą tobą, będą czyhać na twoje życie. 31 Słyszałem bowiem głos jakby rodzącej kobiety, udrękę jakby rodzącej po raz pierwszy, głos córki Syjonu, która lamentuje i wyciąga swe ręce, mówiąc: Biada mi teraz, bo moja dusza omdlewa z powodu morderców.

## Chapter 5

1 Przebiegnijcie ulice Jerozolimy, wypatrujcie teraz i zobaczcie, szukajcie po jej ulicach, czy znajdziecie człowieka, kogoś, kto by wymierzał sprawiedliwy sąd i szukał prawdy, a przebaczę jej. 2 Ale choć mówią: Jak żyje PAN, to przecież przysięgają fałszywie. 3 PANIE, czy twoje oczy nie są zwrócone ku prawdzie? Bites ich, ale oni nie czują bólu; obróciłeś ich wniwecz, ale nie chcą przyjąć pouczenia. Uczynili swe twarze twardszymi od skały, ani chcą się nawrócić. 4 Wtedy powiedziałem: Naprawdę oni są nędzni i głupio postępują. Nie znają bowiem drogi

PANA ani sądu swego Boga. 5 Pójdę do wielkich i będę mówił do nich, bo oni znają drogę PANA i sąd swego Boga. Lecz oni również złamali jarzmo, zerwali więzy. 6 Dlatego zabije ich lew z lasu, wilk wieczorny wygubi ich, lampart będzie czyhać na tych, którzy nie są bogami. Jak tylko ich nakarmiłem, zaraz cudzołożyli i tłumnie zbierali się w domu nierządnicy. 8 Gdy wstają rano, są jak konie wypasione, każdy z nich rzy do żony swego bliźniego. 9 Czyż za to nie powinienem ich nawiedzić? – mówi PAN. Czy nad takim narodem moja dusza ma się nie zemścić? 10 Wstąpcie na jej mury i niszczone, lecz nie niszczone doszczętnie. Usuńcie filary jej murów, gdyż nie są od PANA. 11 Bo dom Izraela i dom Judy zupełnie mi się sprzeniewierzyły, mówi PAN. 12 Zaparzyły się PANA i powiedziały: Nie tak, nie spadnie na nas nic złego, nie doznamy miecza ani głodu. 13 A prorocy przeminają z wiatrem, nie ma w nich żadnego słowa Bożego. Tak im się właśnie stanie. 14 Dlatego tak mówi PAN, Bóg zastępów: Ponieważ tak mówiliście, oto uczynię moje słowa w twoich ustach ogniem, a ten lud drewnem i pożre ich. 15 Oto sprowadzę na was, domu Izraela, naród z daleka, mówi PAN. Naród mocny, naród starożytny, naród, którego języka nie znasz ani nie rozumiesz, co mówi. 16 Jego kołczan jest jak grób otwarty, wszyscy są wojownikami. 17 Pochłoną twój plon i twój chleb, pochłoną twoich synów i twoje córki. Pochłoną twoje trzody i stada, pochłoną twoją winorośl i twoje drzewa figowe, a twoje miasta warowne, w których pokładasz ufność, zniszczą mieczem. 18 Lecz w tych dniach, mówi PAN, nie zniszczę was doszczętnie. 19 Gdy bowiem powiecie: Za co PAN, nasz Bóg, uczynił nam to wszystko? Wtedy im odpowiesz: Jak wy mnie opuściliście i służyliście obcym bogom w swojej ziemi, tak będziecie służyć cudzoziemcom w nie swojej ziemi. 20 Głoście to w domu Jakuba, a rozgłaszajcie to w Judzie, mówiąc: 21 Słuchaj tego teraz, ludu głupi i bezrozumny, wy, którzy macie oczy, a nie widzicie, którzy macie uszy, a nie słyszycie. 22 Czy mnie nie będziecie się bać? – mówi PAN. Czy nie będziecie się lękać mnie, który położyłem piasek jako granicę morza mocą wieczystej ustawy, a ono jej nie przekroczy. Choćby fale się burzyły, jednak nie przemogą; choćby huczały, jednak nie przeskoczą go. 23 Ale ten lud ma serce krnąbrne i buntownicze; odstąpił ode mnie i odszedł. 24 I nie powiedzieli w swoim sercu: Bójmy się PANA, naszego Boga, który daje deszcz jesienny i wiosenny w swoim czasie; który zapewnia nam ustalone tygodnie żniwa. 25 Ale to wasze nieprawości to odwróciły, a wasze

grzechy wstrzymały wam to dobro. 26 Wśród mego ludu bowiem znajdują się niegodziwcy, którzy czyhają jak łowcy, rozciągają sieci, zastawiają sidła, łapią ludzi. 27 Jak klatka pełna jest ptaków, tak ich domy pełne są zdrady. Dlatego stali się wielcy i bogaci. 28 Otyli i rozjaśnili się, innych przewyższają swoją nieprawością. Nie sądzą sprawy, nawet sprawy sierot; jednak powodzi się im, chociaż nie bronią sprawy ubogiego. 29 Czyż za to nie powinienem ich nawiedzić? – mówi PAN. Czy nad takim narodem moja dusza ma się nie zemścić? 30 Rzecz przedziwna i straszna dzieje się w tej ziemi: 31 Prorocy kłamliwie prorokują i kapłani panują przez ich ręce, a mój lud to kocha. Cóż uczynicie, kiedy nadejdzie koniec?

## Chapter 6

1 Synowie Beniamina, zgromadźcie się, by uciekać z Jerozolimy, zadmijcie w trąbę w Tekoa, wzniescie znak nad Bet-Kerem. Z północy bowiem nadchodzi niszczyciele i wielkie zniszczenie. 2 Przyrównałem córkę Syjonu do pięknej, rozkosznej panny; 3 Do niej przyjdą pasterze wraz ze swymi trzodami; rozbiją naprzeciwko niej namioty dokoła, każdy będzie paść w swoim miejscu. 4 Ogłoście przeciwko niej wojnę, wstaniecie, wyruszmy w południe. Biada nam, bo dzień się kończy, bo wydłużają się cienie wieczorne! 5 Wstaniecie, wtargniemy w nocy i zburzymy jej pałace. 6 Tak bowiem mówi PAN zastępów: Narąbcie drzewa i usypcie wał przeciw Jerozolimie. Jest to miasto, które ma być ukarane; pośrodku niej jest całkowity ucisk. 7 Jak źródło wylewa swe wody, tak ona wylewa swoją niegodziwość. Słuchać w niej ucisk i spustoszenie, mam przed sobą nieustannie cierpienie i bicie. 8 Przyjmij upomnienie, Jerozolimie, aby moja dusza nie odstąpiła od ciebie, bym cię nie zamienił w pustkowie, ziemię bezludną. 9 Tak mówi PAN zastępów: Wyzbijają resztkę Izraela aż do grona, jak winorośl. Sięgaj swoją ręką do kosza, jak zbieracz. 10 Do kogo będę mówić i kogo ostrzeżę, aby słyszeli? Oto ich uszy są nieobrzezane, tak że nie mogą słuchać. Oto słowo PANA uważają za hańbę i nie mają w nim upodobania. 11 Dlatego jestem pełen zapalczywości PANA, zamęczam się, aby ją powstrzymać. Wyleję ją zarówno na dzieci na ulicy, jak i na gromadę młodzieńców, gdyż będą pojmani – mąż z żoną, starzec z podaszym w wieku. 12 Ich domy przypadną innym, także ich pola i żony, gdyż wyciągnę swoją rękę na mieszkańców tej ziemi, mówi PAN; 13 Gdyż od najmniejszego z nich aż do największego – wszyscy oddani są chciwości i od proroka aż do kapłana – wszyscy popełniają oszustwo. 14 I leczą rany córki mego ludu tylko powierzchownie, mówiąc: Pokój, pokój!

Ale nie ma pokoju. 15 Czy zawstydzili się, że popełnili obrzydliwość? Bynajmniej, wcale nie wstydzili się ani nie potrafili rumienić. Dlatego upadną wśród tych, którzy mają upaść. W czasie gdy ich nawiedzę, upadną, mówi PAN. 16 Tak mówi PAN: Stańcie na drogach, spójrzcie i pytajcie o stare ścieżki, gdzie jest ta dobra droga – i idźcie nią, a znajdziecie odpoczynek dla waszej duszy. Lecz powiedzieli: Nie pójdziemy. 17 I ustanowiłem nad wami stróżów, mówiąc: Słuchajcie głosu trąby! Wtedy powiedzieli: Nie będziemy słuchać. 18 Dlatego słuchajcie, narody; poznaj, o zgromadzenie, co się wśród nich dzieje. 19 Słuchaj, ziemi! Oto sprowadzę nieszczęście na ten lud – owoc jego myśli, gdyż nie słuchał moich słów ani mego prawa, ale je odrzucił. 20 Na cóż mi kadzidło z Szeby i cynamon wonny i wyborny z dalekiej ziemi? Wasze całopalenia nie są dla mnie przyjemne i wasze ofiary nie podobają mi się. 21 Dlatego tak mówi PAN: Oto kładę przed tym ludem przeszkodę, o które potykać się będą ojcowie wraz z synami; sąsiedzi i jego przyjaciel zginą. 22 Tak mówi PAN: Oto nadciągnie lud z ziemi północnej, wielki naród powstanie z krańców ziemi. 23 Łuk i włócznię trzymają, są okrutni i bezlitośni. Ich głos huczy jak morze i na koniach jeżdżą, gotowi jak jeden mąż do walki przeciwko tobie, o córko Syjonu! 24 Gdy usłyszeliśmy wieść o nich, nasze ręce osłabły, ogarnęły nas trwoga i ból, jak u rodzącej. 25 Nie wychodźcie na pole i nie idźcie po drodze, bo miecz wroga i strach dokoła. 26 Córko mego ludu, przepasz się worem i tarzaj się w popiele. Urządź sobie żałobę jak po jedynaku, gorzko żałobę, bo nagle spadnie na nas niszczyciel. 27 Ustanowiłem cię basztą i więżą wśród mego ludu, abyś poznał i zbadał jego drogi. 28 Wszyscy są ogromnie krnąbrni, postępują jak oszczercy. Są jak miedź i żelazo; wszyscy są skażeni. 29 Miecz uległ zużyciu, ołów od ognia niszczy; na próżno przetapia go hutnik, bo źli nie zostali oddaleni. 30 Będą nazwani srebrem odrzuconym, bo PAN ich odrzucił.

## Chapter 7

1 Słowo, które doszło od PANA do Jeremiasza, mówiące: 2 Stań w bramie domu PANA i głoś tam to słowo, i mów: Słuchajcie słowa PANA, wy wszyscy z Judy, którzy wchodzić do tych bram, aby oddać PANU pokłon. 3 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Poprawcie swoje drogi i czyny, a sprawię, że będziecie mieszkać w tym miejscu. 4 Nie pokładajcie swojej nadziei w słowach kłamliwych, mówiąc: Świątynia PANA, Świątynia PANA, to jest Świątynia PANA! 5 Ale jeśli naprawdę poprawicie swoje drogi i czyny, jeśli będziecie sprawiedliwie sprawować sąd pomiędzy człowiekiem a jego bliźnim; 6 Jeśli nie będziecie uciskać przybysza,

sieroty i wdowy, nie rozlejecie krwi niewinnej w tym miejscu i za innymi bogami nie pójdzicie na swoje nieszczęście; 7 Wtedy sprawię, że będziecie mieszkać w tym miejscu, w ziemi, którą dałem waszym ojcom na wieki wieków. 8 Oto pokładacie swoją nadzieję w słowach kłamliwych, które nie pomagają. 9 Czy będziecie krąść, zabijając, cudzołożyć, przysięgać fałszywie, palić kadzidło Baalowi, iść za innymi bogami, których nie znacie; 10 A potem – przychodząc i stawając przede mną w tym domu, który nazwany jest moim imieniem, i mówić: Zostaliśmy wybawieni, aby popełniać te wszystkie obrzydliwości? 11 Czy ten dom, który jest nazwany moim imieniem, jest w waszych oczach jaskinią zbójców? Oto ja to widzę, mówi PAN. 12 Ale idźcie teraz do mojego miejsca, które było w Szilo, gdzie kiedyś ustanowiłem przybytek dla mego imienia, i zobaczcie, co z nim zrobilem ze względu na niegodziwość mego ludu Izraela. 13 A teraz, ponieważ popełniliście te wszystkie czyny, mówi PAN, a ja nieustannie mówiłem do was z wczesnym wstawaniem, a wy nie słuchaliście; wołałem do was, a nie odpowiadaliście; 14 Uczynię temu domowi, który jest nazwany moim imieniem, w którym wy pokładacie ufność, oraz temu miejscu, które dałem wam i waszym ojcom, jak uczyniłem Szilo. 15 I odrzucę was sprzed swego oblicza, jak odrzuciłem waszych braci – całe potomstwo Efraima. 16 Ty więc nie módl się o ten lud i nie zanoś za niego ani wołania, ani modlitwy i nie nalegaj na mnie, bo cię nie wysłucham. 17 Czyż sam nie widzisz, co robią w miastach Judy i na ulicach Jeruzolimy? 18 Synowie zbierają drwa, ojcowie rozniecają ogień, a ich żony ugniatają ciasto, aby robić placki dla królowej niebios i wylewać ofiary z płynów innym bogom, aby mnie do gniewu pobudzać. 19 Czy to jest przeciwko mnie, że mnie do gniewu pobudzają? – mówi PAN. Czy nie raczej przeciwko nim, ku ich własnemu pohańbieniu? 20 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto mój gniew i moja zapalczywość zostaną wylane na to miejsce, na ludzi i na zwierzęta, na drzewa polne i na owoce ziemi; rozpalą się i nie zgasną. 21 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Dodajcie swoje całopalenia do swoich ofiar i jedzcie mięso. 22 Bo nie mówiłem waszym ojcom ani niczego im nie nakazałem o całopaleniach i ofiarach w dniu, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu; 23 Ale to jedno im nakazałem, mówiąc: Słuchajcie mego głosu i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem; idźcie każdą drogą, którą wam nakazałem, aby się wam dobrze działo. 24 Lecz oni nie posłuchali ani nie nakłonili swego ucha, ale szli za radą i według uporu swego złego serca. I odwrócili się plecami, a nie twarzą. 25 Od dnia, kiedy wasi ojcowie wyszli z ziemi Egiptu, aż do dziś, posyłałem do was wszystkie moje sługi, proroków z

wczesnym wstawaniem i przesłaniem. 26 Oni jednak nie słuchali mnie i nie nakłonili swego ucha, ale zatwardzili swój kark i gorzej czynili niż ich ojcowie. 27 Będziesz im mówił wszystkie te słowa, ale cię nie usłuchają; będziesz wołać do nich, ale nie odpowiedzą ci. 28 Dlatego mów do nich: To jest naród, który nie słucha głosu PANA, swego Boga, ani nie przyjmuje pouczenia. Zginęła prawda, została starta z ich ust. 29 Ostrzyż swoje włosy, Jeruzolimo, i odrzuć je, podnieś lament na wyżynach, bo PAN odrzucił i opuścił to pokolenie, na które bardzo się gniewa. 30 Synowie Judy bowiem czynili zło przed moimi oczami, mówi PAN; ustawili swoje obrzydliwości w tym domu, który jest nazwany moim imieniem, aby go zbezczęścić. 31 Ponadto zbudowali wyżyny Tofet, która jest w dolinie syna Hinnom, aby palić swoich synów i swoje córki w ogniu, czego nie nakazałem i co nie przyszło mi nawet na myśl. 32 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, gdy to już nie będzie nazywać się Tofet ani Doliną Syna Hinnom, lecz Doliną Rzezi; i będą grzebać zmarłych w Tofet, bo nie będzie innego miejsca. 33 I trupy tego ludu będą pokarmem dla ptactwa na niebie i zwierząt na ziemi, a nikt ich nie spłoszy. 34 I sprawię, że w miastach Judy i na ulicach Jeruzolimy ustanie głos radości, głos wesela, głos oblubienica i głos oblubienicy, bo ziemia zostanie spustoszona.

## Chapter 8

1 W tym czasie, mówi PAN, wydobędą z ich grobów kości królów Judy, kości ich książąt, kości kapłanów, kości proroków i kości mieszkańców Jeruzolimy; 2 I rozrzuca je przed słońcem, przed księżycem i przed całym zastępem nieba, które oni kochali, którym służyli, za którymi szli, których szukali i którym oddawali pokłon. Nie będą zebrane ani pogrzebane, lecz staną się nawozem na powierzchni ziemi. 3 I cała reszta ocalałych z tego przewrotnego rodu będzie wybierać raczej śmierć niż życie we wszystkich miejscach, gdzie zostali, kiedy ich wygnałem, mówi PAN zastępów. 4 Dlatego powiesz do nich: Tak mówi PAN: Czy nie powstaje ten, który upadł? Czy nie zwraca ten, który zbłądził? 5 Czemu więc odwrócił się ten lud Jeruzolimy wiecznym odstępstwem? Trzymają się kłamstwa, nie chcą wrócić. 6 Uważałem i słyszałem: nie mówią właściwie, nikt nie żałuje swej niegodziwości, mówiąc: Cóż uczyniłem? Każdy biegnie swoją drogą, jak koń pędzący do bitwy. 7 Nawet bocian na niebiosach zna swoje ustalone pory; synogarlica, żuraw i jaskółka przestrzegają czasu swego przylotu. Lecz mój lud nie zna sądu PANA. 8 Jakże możecie mówić: My jesteśmy mądrzy, a prawo PANA jest przy nas? Oto zaprawdę na próżno uczynił je; daremne

jest pióro pisarzy. 9 Mędrcy się zawstydzili. Są przestraszeni i pojmani. Oto odrzucają słowo PANA, jaką więc mają mądrość? 10 Dlatego ich żony dam innym, ich pola tym, którzy ich zdobędą, bo od najmniejszego aż do największego – wszyscy są oddani chciwości, od proroka aż do kapłana – wszyscy działają podstępnie. 11 I leczą rany córki mego ludu tylko powierzchownie, mówiąc: Pokój, pokój! Ale nie ma pokoju. 12 Czy zawstydzili się, że popełnili obrzydliwość? Bynajmniej, wcale się nie zawstydzili ani nie potrafili rumienić. Dlatego upadną wśród tych, co mają upaść. W czasie gdy ich nawiedzę, upadną, mówi PAN. 13 Doszczętnie ich wykorzenię, mówi PAN. Nie będzie winogron na winorośli ani żadnych fig na drzewie figowym, nawet liść opadnie, a to, co im dałem, zostanie im zabrane. 14 Czemu tu siedzimy? Zbierzcie się, wejdźmy do miast warownych i tam będziemy milczeć. PAN bowiem, nasz Bóg, każe nam milczeć i daje nam do picia wodę żółci, gdyż zgrzeszyliśmy przeciwko PANU. 15 Oczekiwaliśmy pokoju, ale nic dobrego nie przyszło; czasu uzdrowienia – a oto strach. 16 Od Dan słychać paskanie jego koni, na odgłos rżenia jego mocarza zadrzała cała ziemia. Naciągają, aby pożreć ziemię i wszystko, co jest na niej, miasto i jego mieszkańców. 17 Oto bowiem posłę na was najbardziej jadowne węże, których nie można zaklinać, i będą was kąsać, mówi PAN. 18 Moje serce, które miało mnie posilać w smutku, mdleje we mnie. 19 Oto głos krzyku córki mego ludu z dalekiej ziemi: Czy nie ma PANA na Syjonie? Czy nie ma na nim jego króla? Czemu pobudzili mnie do gniewu swoimi bożkami i obcymi próżnościami? – odpowiada PAN. 20 Przeminięło żniwo, skończyło się lato, a my nie jesteśmy wybawieni. 21 Z powodu rany córki mego ludu jestem ranny, pogrążony w żalobie, ogarnęło mnie przerożenie. 22 Czy nie ma balsamu w Gileadzie? Czy nie ma tam lekarza? Czemu więc nie jest uleczona córka mego ludu?

## Chapter 9

1 Oby moja głowa była wodą, a moje oczy źródłem łez, abym dniem i nocą oplakiwał pomordowanych córkę mego ludu! 2 Obym miał na pustyni schronisko dla podróżnych, abym mógł opuścić swój lud i oddalić się od nich! Wszyscy bowiem są cudzołożnikami, zgrają zdrajców; 3 I jak łuk napinają swój język do kłamstwa. Nie wzmocnili się prawdą na ziemi, bo od zła do zła przechodzą, a mnie nie znają, mówi PAN. 4 Niech się każdy strzeże swego bliźniego, a bratu nie ufa, bo każdy brat oszukuje podstępnie i każdy bliźni postępuje jak oszczerca. 5 Każdy też oszukuje swego bliźniego i nie mówi prawdy. Przyuczyli swój język do mówienia kłamstwa, męczą się, aby

popęlnić nieprawość. 6 Twoje mieszkanie jest wśród ludu podstępnego; z powodu podstępu nie chcą mnie poznać, mówi PAN. 7 Dlatego tak mówi PAN zastępów: Oto przetopię ich i wypróbuje; jak bowiem mam postąpić z córką mego ludu? 8 Ich język jest śmiertcionośną strzałą, wypowiada oszustwa. Jeden mówi ustami o pokoju ze swym przyjacielem, ale w sercu zastawia na niego sidła. 9 Czyż za to nie powinienem ich nawiedzić? – mówi PAN. Czyż nad takim narodem moja dusza nie powinna się zemścić? 10 Z powodu tych gór podniosę płacz i lament, z powodu pastwisk na pustkowiu – pieśni żalobną. Są bowiem spalone tak, że nikt tamtędy nie przechodzi ani odgłosu bydła nie słychać; ptactwo niebieskie i zwierzęta rozbiegły się i odeszły. 11 I zamienię Jeruzolimę w gruzy, w legowisko smoków, a miasta Judy – w pustkowie, zostaną bez mieszkańca. 12 Któż jest tak mądry, aby mógł to zrozumieć? A do kogo mówily usta PANA, aby mógł ogłosić, dlaczego ziemia ginie i jest spalona jak pustynia, tak że przez nią nikt nie przechodzi? 13 PAN bowiem mówi: Dlatego że porzucili moje prawo, które im przedłożyłem, a nie słuchali mego głosu ani nie szli za nim; 14 Ale postępowali według uporu swego serca i szli za Baalami, jak ich nauczyli ich ojcowie; 15 Dlatego tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto nakarmię ich, ten lud, piolonem i napoję ich wodą żółci. 16 Rozproszę ich między narodami, których nie znali oni ani ich ojcowie, i posłę za nimi miecz, aż ich doszczętnie wytracę. 17 Tak mówi PAN zastępów: Zastanówcie się i wezwijcie płacki, i niech przyjdą; poślijcie po te, które są wyćwiczone w tym, i niech przyjdą. 18 Niech się pospieszą, niech podniosą nad nami lament, aby łzami spływały nam oczy i powieki ociekały wodą. 19 Głos lamentu bowiem słychać z Syjonu: Jakże jesteście spustoszeni! Jesteśmy bardzo zawstydzeni, bo opuściliśmy ziemię, zburzono nasze mieszkanie. 20 Słuchajcie więc, kobiety, słowa PANA, niech wasze ucho przyjmie wyrok jego ust, abyście uczyły wasze córki lamentu, a jedna drugą – pieśni żalobnej. 21 Śmierć bowiem wtargnęła przez nasze okna, weszła do naszych pałaców, aby wytracić dzieci na rynku i młodzieńców na ulicach. 22 Mów: Tak mówi PAN: Nawet trupy ludzkie padną jak gnój na polu i jak sny przy żniwiarzem, a nikt ich nie zbierze. 23 Tak mówi PAN: Niech się nie chlubi mądry swoją mądrością, niech się nie chlubi mocarz swoją siłą i niech się nie chlubi bogaty swoim bogactwem; 24 Ale kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że rozumie i zna mnie, wie, że ja jestem PAN, który okazuje miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi. To bowiem mi się podoba, mówi PAN. 25 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, w których nawiedzę każdego obrzezanego i nieobrzezanego; 26 Egipt, Judę, Edom, Ammonitów, Moabitów i wszystkich,

którzy są w najdalszych zakątkach i mieszkają na pustyni. Wszystkie te narody bowiem są nieobrzezane, a cały dom Izraela ma nieobrzezane serce.

## Chapter 10

1 Słuchajcie słowa, które PAN mówi do was, domu Izraela! 2 Tak mówi PAN: Nie uccie się drogi pogan i nie bójcie się znaków na niebie, bo to poganie ich się boją. 3 Zwyczaję tych narodów są bowiem marnościami, gdyż drzewo ścinają w lesie siekierą, dzieło rąk rzemieślnika; 4 Przyozdabiają je srebrem i złotem, przytwierdzają je gwoździami i młotkiem, aby się nie chwiało. 5 Stoją prosto jak palma, ale nie mówią. Trzeba je nosić, bo nie mogą chodzić. Nie bójcie się ich, bo nie mogą czynić nic złego ani nic dobrego. 6 Nie ma nikogo jak ty, PANIE! Ty jesteś wielki i wielkie jest w mocy twoje imię. 7 Któż by się ciebie nie bał, Królu narodów? Tobie bowiem to się należy, ponieważ pośród wszystkich mędrców narodów i we wszystkich ich królestwach nie ma nikogo jak ty. 8 Wszyscy razem są głupi i nierozumni; czerpanie nauki z drewna to całkowita marność. 9 Srebro sklepane, przywieszane z Tarszisz, a złoto z Ufas – dzieło rzemieślnika i rąk złotnika. Ich szaty z błękitu i purpury, wszystko to jest dziełem uzdolnionych rzemieślników. 10 Ale PAN jest prawdziwym Bogiem, jest Bogiem żywym i królem wiecznym. Od jego gniewu drży ziemia, a narody nie mogą znieść jego oburzenia. 11 Tak więc im powiecie: Ci bogowie, którzy nie stworzyli nieba i ziemi, znikną z ziemi i spod nieba. 12 On uczynił ziemię swoją mocą, utwierdził okrag świata swoją mądrością i swoją roztropnością rozpostarł niebiosy. 13 Gdy on wydał głos, huczą wody w niebiosach, on sprawia, że chmury wznoszą się z krańców ziemi; czyni błyskawice z deszczem i wyprowadza wiatr ze swoich skarbców. 14 Każdy człowiek jest głupcem i nie wie, że każdy złotnik jest ukryty hańbą z powodu posągu, bo jego odlany posąg jest fałszem i nie ma w nich ducha. 15 Są marnościami i dziełem błędów; w czasie swego nawiedzenia zginą. 16 Nie takim jak one jest dzieło Jakuba, bo on jest Stwórcą wszystkich, a Izrael jest szczeniem jego dziedzictwa. PAN zastępów – to jego imię. 17 Pozbieraj z ziemi swoje towary, ty, która mieszkasz w miejscu warownym. 18 Tak bowiem mówi PAN: Oto ja tym razem jak z procy cisnę w mieszkańców tej ziemi i udręcę ich, aby tego doznali. 19 Biada mi z powodu mego zniszczenia, moja rana jest bolesna, ale mówiłem: Właśnie to jest moje cierpienie, muszę je znieść. 20 Mój namiot został zburzony i wszystkie moje powrozy są zerwane. Moi synowie odeszli ode mnie i nie ma ich. Nie ma już nikogo, kto by rozbił mój namiot i rozciągnął moje zastony. 21 Pasterze bowiem stali się głupi i nie

szukali PANA. Dlatego im się nie powiedzie, a cała ich trzoda zostanie rozproszona. 22 Oto nadchodzi wieść i wielka wrzawa z ziemi północnej, aby miasta Judy zamienić w pustkowie i w siedlisko smoków. 23 Wiem, PANIE, że droga człowieka nie zależy od niego ani nie leży w mocy człowieka kierować swoimi krokami, gdy chodzi. 24 Karć mnie, PANIE, ale według słusznej miary, nie w swym gniewie, abys mnie nie zniszczył. 25 Wylej swoją zapalczliwość na te narody, które cię nie znają, i na rody, które nie wzywają twego imienia. Pochłonęły bowiem Jakuba i pożarły go, strawiły go, a jego mieszkanie zamieniły w pustkowie.

## Chapter 11

1 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, mówiące: 2 Słuchajcie słów tego przymierza i mówcie do mężczyzn Judy i do mieszkańców Jerozolimy; 3 Powiedz do nich: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Przekłęty ten człowiek, który nie posłucha słów tego przymierza; 4 Które nakazałem waszym ojcom w dniu, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu, z pieca do topienia żelaza, mówiąc: Słuchajcie mego głosu i czyńcie to wszystko, co wam nakazuje; i będziecie moim ludem, a ja będę waszym Bogiem; 5 Abym mógł wypełnić przysięgę, którą złożyłem waszym ojcom, że dam im ziemię opływającą mlekiem i miodem, jak to jest dzisiaj. A ja odpowiedziałem: Amen, PANIE! 6 I PAN powiedział do mnie: Głoś wszystkie te słowa w miastach Judy i po ulicach Jerozolimy, mówiąc: Słuchajcie słów tego przymierza i wypełniajcie je. 7 Usilnie bowiem ostrzegałem waszych ojców od dnia, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu, aż do dziś, z wczesnym wstawaniem i ostrzeganiem, mówiąc: Słuchajcie mego głosu. 8 Oni jednak nie usłuchali ani nie nakłonili swego ucha, ale każdy postępował według uporu swego złego serca. Dlatego sprowadziłem na nich wszystkie słowa tego przymierza, które nakazałem im wypełniać, a nie wypełnili. 9 I PAN powiedział do mnie: Znalazł się spisek wśród mężczyzn Judy i mieszkańców Jerozolimy. 10 Wrócili do nieprawości swoich przodków, którzy nie chcieli słuchać moich słów; poszli i oni za innymi bogami, aby im służyć. Dom Izraela i dom Judy złamały moje przymierze, które zawarłem z ich ojcami. 11 Dlatego tak mówi PAN: Oto sprowadzę na nich nieszczęście, z którego nie będą mogli się wydostać; a choćby wołali do mnie, nie wysłucham ich. 12 I pójdą miasta Judy i mieszkańcy Jerozolimy i będą wołać do bogów, którym palą kadzidło, lecz oni wcale ich nie wybawią w czasie ich utrapienia. 13 Ile bowiem jest twoich miast, tylu twoich bogów, Judo! Ile ulic w Jerozolimie, tyle wzniesliście ołtarzy obrzydliwości, ołtarzy do palenia kadzidła Baalowi. 14

Dlatego ty się nie módl za ten lud i nie zanoś za niego wołania ani modlitwy, bo ja go nie wysłucham, gdy do mnie będzie wołać w czasie swego utrapienia. 15 Cóż chce moja umiłowana w moim domu, skoro bez wstydu dopuściła się sprośności z wieloma, a ofiary święte odeszły od ciebie? Raduj się, gdy czynisz zło. 16 PAN nazwał cię zielonym drzewem oliwnym, pięknym, dającym piękny owoc, ale wśród huku wielkiej burzy rozpalil nad nim ogień, połamane są jego gałęzie. 17 PAN zastępów bowiem, który cię zasadził, zapowiedział przeciwko tobie to nieszczęście z powodu niegodziwości domu Izraela i domu Judy, którą popełniły na własną szkodę, aby mnie pobudzać do gniewu, paląc kadzidło Baalowi. 18 A PAN oznajmił mi to i zrozumiałem; wtedy ukazałeś mi ich uczynki. 19 Ja zaś byłem jak baranek i wół prowadzony na rzeź, bo nie wiedziałem, że przeciwko mnie knuli zamysły, mówiąc: Zniszczmy drzewo wraz z jego owocem i wykorzeńmy go z ziemi żyjących, aby jego imię już nie było wspominane. 20 Lecz, PANIE zastępów, który sądzisz sprawiedliwie i badasz nerki i serca, niech zobaczą twoją pomstę nad nimi. Wyjawiłem ci bowiem swoją sprawę. 21 Dlatego tak mówi PAN o mężczyznach z Anatot, którzy nastają na twoje życie i mówią: Nie prorokuj w imię PANA, abys nie zginął z naszej ręki. 22 Dlatego tak mówi PAN zastępów: Oto nawiedzę ich; ich młodzieńcy zginą od miecza, ich synowie i córki umrą z głodu. 23 I nikt z nich nie zostanie, bo sprowadzę nieszczęście na ludzi z Anatot w roku ich nawiedzenia.

## Chapter 12

1 Sprawiedliwy jesteś, PANIE, choćbym się z tobą spierał. Ja jednak będę rozmawiać z tobą o twoich sądach. Czemu szczęści się droga bezbożnych? Czemu spokojnie żyją wszyscy, którzy postępują bardzo zdradliwie? 2 Zasadziłeś ich, zapuściłeś też korzenie; rosną i nawet wydają owoc. Bliski jesteś ich ust, ale daleki od ich nerek. 3 Ale ty, PANIE, znasz mnie, wypatrujesz mnie i doświadczyłeś moje serce, i wiesz, że jest z tobą. Odłącz ich jak owce na rzeź i przygotuj ich na dzień zabicia. 4 Jak długo ziemia będzie płakać, a trawa na wszystkich polach będzie usychać z powodu niegodziwości jej mieszkańców? Ginią wszystkie zwierzęta i ptactwo, bo mówią: Nie widzi naszego końca. 5 Jeśli biegleś z pieszymi i zmęczyłeś się, to jak zmierzysz się z końmi? A jeśli zmęczyłeś się w spokojnej ziemi, w której pokładałeś nadzieję, co zrobisz przy wezbraniu Jordanu? 6 Nawet twoi bracia i dom twojego ojca sprzeniewierzyli się tobie, oni też głośno wołają za tobą. Ale nie wierz im, choćby mówili do ciebie piękne słowa. 7 Opuściłem swój dom, porzuciłem swoje dziedzictwo; umiłowaną mojej duszy wydałem w ręce jej wrogów. 8 Moje dziedzictwo stało się

dla mnie jak lew w lesie; podnosi przeciwko mnie swój głos, dlatego je zniechęciłem. 9 Moje dziedzictwo jest pstrym ptakiem, ptaki dokoła będą przeciwko niemu. Chodźcie, zbierzcie wszystkie zwierzęta polne, zejdźcie się na żer. 10 Wielu pasterzy zniszczyło moją winnicę, zdeptało mój dział; mój rozkoszny dział zamienili w opustoszałe pustkowie. 11 Zamienili go w pustkowie; a spustoszony leży w żalobie przede mną; cała ziemia postuszeje, bo nikt tego nie bierze sobie do serca. 12 Na wszystkie pustynne wzniesienia przyjdą niszczyciele, bo miecz PANA pożre wszystko od jednego krańca do drugiego krańca ziemi. Żadne ciało nie będzie miało pokoju. 13 Posiali pszenicę, ale będą zbierać ciernie; natrudzili się, ale nic nie osiągną. Zawstydzą się ze swoich plonów z powodu zapalczego gniewu PANA. 14 Tak mówi PAN o wszystkich moich złych sąsiadach dotykających moich dziedzictwa, które dałem w dziedzictwo memu ludowi Izraelowi: Oto wykorzenie ich z ich ziemi, a dom Judy wyrwę spośród nich. 15 A gdy ich wyrwę, wrócę, zlituję się nad nimi i znowu przyprowadzę każdego z nich do jego dziedzictwa i każdego z nich do jego ziemi. 16 I jeśli dokładnie się nauczą dróg mego ludu, i będą przysięgać na moje imię, mówiąc: PAN żyje, podobnie jak nauczali mój lud przysięgać na Baala, wtedy zostaną zbudowani wśród mego ludu. 17 Ale jeśli nie usłuchają, wtedy wykorzenie ten naród, wyrwę i wytracę go, mówi PAN.

## Chapter 13

1 Tak powiedział PAN do mnie: Idź i kup sobie lniany pas, przepasz nim swoje biodra, ale nie kładź go do wody. 2 Kupiłem więc pas według rozkazu PANA i przepasałem nim swoje biodra. 3 Potem ponownie doszło do mnie słowo PANA mówiące: 4 Weź ten pas, który kupiłeś i który jest na twoich biodrach, i wstań, idź nad Eufrat i ukryj go tam w szczelinie skalnej. 5 Poszedłem więc i ukryłem go nad Eufratem, jak mi PAN rozkazał. 6 A po upływie wielu dni PAN powiedział do mnie: Wstań, idź nad Eufrat i weź stamtąd pas, który ci rozkazałem tam ukryć. 7 Poszedłem wtedy nad Eufrat, wykopałem i wziąłem pas z miejsca, gdzie go ukryłem, a oto pas był zbutwiały tak, że do niczego się nie nadawał. 8 Potem doszło do mnie słowo PANA mówiące: 9 Tak mówi PAN: Tak zniszczę pychę Judy i wielką pychę Jerozolimy. 10 Ten zły lud, który się wzbrania słuchać moich słów, który postępuje według uporu swego serca i idzie za innymi bogami, aby im służyć i dać im pokłon, stanie się jak ten pas, który się do niczego nie nadaje. 11 Jak bowiem pas przylega do bioder mężczyzny, tak sprawiłem, że przylgnął do mnie cały dom Izraela i cały dom Judy, mówi PAN, aby był moim ludem, moją sławą, chwałą i ozdobą. Lecz nie

posłuchali. 12 Dlatego powiedz im to słowo: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Każdy dzban zostanie napełniony winem; a gdy powiedzą: Czyż nie wiemy, że wszelki dzban zostanie napełniony winem? 13 Wtedy im odpowiesz: Tak mówi PAN: Oto napełnię pijaństwem wszystkich mieszkańców tej ziemi i królów, którzy siedzą na tronie Dawida, i kapłanów oraz proroków, a także wszystkich mieszkańców Jerozolimy; 14 I roztrząskam jednych o drugich, zarówno ojców, jak i synów, mówi PAN. Nie pożałuję i nie oszczędzę nikogo ani nie zlituję się, lecz zniszczę ich. 15 Słuchajcie i nakłońcie ucha, nie wynoście się, bo PAN przemawia. 16 Oddajcie chwałę PANU, swemu Bogu, zanim sprowadzi ciemność i zanim potkną się wasze nogi w mrocznych górach; gdy będziecie czekać na światłość, oto Bóg zamieni je w cień śmierci i przemieni w mrok. 17 A jeśli tego nie usłuchacie, moja dusza będzie płakać w skrytości z powodu waszej pychy, a moje oko będzie nieustannie płakało i roniło łzy, bo trzoda PANA zostanie pojmana. 18 Powiedz królowi i królowej: Ukorzcie się i usiądźcie na ziemi, bo spadła z waszej głowy korona waszej chwały. 19 Miasta południa będą zamknięte i nikt ich nie otworzy. Cała Juda zostanie uprowadzona do niewoli, zostanie całkowicie uprowadzona. 20 Podnieście swoje oczy i patrzcie na tych, którzy przybywają z północy. Gdzie jest ta trzoda, którą ci powierzono, twoja wspaniała trzoda? 21 Co powiesz, gdy on cię nawiedzi? Ty bowiem nauczyłaś ich, aby byli wodzami i zwierzchnikami nad tobą. Czy nie ogarną cię bóle jak rodzącą kobietę? 22 A jeśli powiesz w swoim sercu: Dlatego to mnie spotkało? Z powodu ogromu twojej nieprawości poły twojej szaty zostały odkryte i twoje pięty będą gwałtownie obnażone. 23 Czy Etiopczyk może zmienić swoją skórę albo lampart swoje pręgi? Podobnie wy, czy możecie czynić dobrze, skoro przywykliście czynić źle? 24 Dlatego rozproszę ich jak plewy unoszone przez wiatr pustynny. 25 Taki będzie twój los i dział wymierzony ci przeze mnie, mówi PAN, za to, że o mnie zapominałaś i zaufałaś kłamstwu. 26 Tak więc odkryj poły twojej szaty aż do twarzy, aby była widoczna twoja sromota. 27 Widziałem twoje cudzołóstwa i twoje rzenie, hańbę twojego nierządu i twoje obrzydliwości na pagórkach i na polach. Biada tobie, Jerozolim! Czy się nie oczyścisz? Jak długo jeszcze?

### Chapter 14

1 Słowo PANA, które doszło do Jeremiasza w związku z suszą: 2 Ziemia Judy płacze, a jej bramy osłabły, w szacie żałobnej siedzą na ziemi, a krzyk Jerozolimy się podnosi. 3 Ich szlachetni posyłają swoje sługi po wodę. A gdy przyszli do cystern, nie znaleźli wody i powrócili z pustymi naczyniami.

Zapłonęli i zawstydzili się, i zakryli swoje głowy. 4 Z powodu spekanej ziemi – bo nie było deszczu na ziemi – oracze ze wstydu zakryli swoje głowy. 5 Nawet łania rodząca na polu porzuciła młode, bo nie było trawy. 6 A dzikie osły, stojąc na wysokich miejscach, chwyciły wiatr jak smoki; ich oczy osłabły, bo nie było trawy. 7 PANIE, chociaż nasze nieprawości świadczą przeciwko nam, działaj przez wzgląd na twoje imię. Liczne są bowiem nasze odstępstwa, zgrzeszyliśmy przeciwko tobie. 8 Nadziejo Izraela, jego Zbawicielu w czasie utrapienia, czemu jesteś jak przybysz w tej ziemi, jak podróżny, który zatrzymuje się na nocleg? 9 Czemu jesteś jak człowiek osłupiały albo jak mocarz, który nie może wybawić? Ty jednak jesteś pośród nas, PANIE, i twoje imię jest wzywane nad nami. Nie opuszczaj nas. 10 Tak mówi PAN o tym ludzie: Tak kochają błędzić, swoich nóg nie powstrzymają; dlatego PAN nie ma w nich upodobania, teraz wspomina ich nieprawość i nawiedza ich za ich grzechy. 11 Potem PAN powiedział do mnie: Nie módl się o dobro tego ludu. 12 Gdy będą pościć, nie wysłucham ich wolań, a gdy będą składać całopalenia i ofiarę z pokarmów, nie przyjmę tego, ale wytrącę ich mieczem, głodem i zarazą. 13 Wtedy powiedziałem: Ach, Panie BOŻE! Oto prorocy mówią im: Nie zobaczycie miecza ani nie dotknie was głód, ale dam wam trwały pokój na tym miejscu. 14 I PAN powiedział do mnie: Ci prorocy fałszywie prorokują w moje imię. Nie posłałem ich ani im niczego nie nakazywałem, ani nie mówiłem do nich. Prorokują wam kłamliwe widzenie i wróżbę, marność i urojenie swego serca. 15 Dlatego tak mówi PAN o prorokach, którzy prorokują w moje imię, chociaż ich nie posłałem, i którzy mówią: Miecza i głodu nie będzie w tej ziemi. Ci sami prorocy od miecza i głodu zginą. 16 A ten lud, któremu oni prorokują, będzie wyrzucony na ulice Jerozolimy z powodu głodu i miecza i nie będzie nikogo, kto by pogrzebał ich samych ani ich żon, ani ich synów i córek. Tak wyleję na nich ich niegodziwość. 17 Dlatego powiesz im to słowo: Moje oczy wylewają łzy w nocy i we dnie, bez przerwy, bo dziewczica córka mego ludu została dotknięta wielką klęską, ciosem bardzo bolesnym. 18 Jeśli wychodzę na pole – oto pobici mieczem, jeśli wchodzę do miasta – oto ginący od głodu. Tak, zarówno prorok, jak i kapłan kupczą ziemią, a ludzie tego nie zauważają. 19 Czy całkowicie odrzucasz Judę? Czy twoja dusza obrzydliwa sobie Syjon? Czemu nas bijesz, tak że już nie ma dla nas uzdrowienia? Oczekiwaliśmy pokoju, ale nie ma nic dobrego; oczekiwaliśmy czasu uleczenia, a oto trwoga. 20 Uznajemy, PANIE, swoją niegodziwość i nieprawość naszych ojców, bo zgrzeszyliśmy przeciw tobie. 21 Nie odrzucaj nas przez wzgląd na twoje imię, nie dopuść do znieważenia tronu swojej chwały. Pamiętaj o swoim

przymierzu i nie zrywaj go z nami. 22 Czy wśród marności pogan są takie, co spuszczają deszcz? Czy niebiosa mogą same dawać deszcz? Czy to nie ty, PANIE, nasz Boże? Dlatego oczekujemy ciebie, bo ty czynisz to wszystkim.

### Chapter 15

1 Wtedy PAN powiedział do mnie: Choćby Mojżesz i Samuel stanęli przede mną, nie miałbym serca do tego ludu. Wypędź ich sprzed mego oblicza i niech idą precz. 2 A jeśli zapytają: Dokąd pójdziemy? Wtedy im powiesz: Tak mówi PAN: Kto przeznaczony na śmierć, pójdzie na śmierć; kto pod miecz – pod miecz, kto na głód – na głód, a kto na niewolę – w niewolę. 3 I nawiedzę ich czterema rodzajami kar, mówi PAN: Mieczem, aby zabijał, psami, aby rozszarpały, pactwem nieba i zwierzętami ziemi, aby pożerały i niszczyły. 4 I sprawię, że zostaną wysiedleni do wszystkich królestw ziemi z powodu Manasses, syna Ezechiasza, króla Judy, za to, co uczynił w Jerozolimie. 5 Któż bowiem zlituje się nad tobą, Jerozolim! Któż się użali nad tobą? Któż zboczy z drogi, aby zapytać, jak ci się powodzi? 6 Ty mnie opuściłaś, mówi PAN, odwróciłaś się ode mnie. Dlatego wyciągnę na ciebie moją rękę, aby cię wytrącić; zmęczyłem się żałowaniem. 7 Rozwięję ich wiejadłem w bramach tej ziemi, osierocę i wygubię mój lud, bo nie zawrócili ze swoich dróg. 8 Ich wdów więcej mi się namnożyło niż nadmorskich piasków. Sprawdźłem na nich, na matki młodzieńców, niszczyciela w południe. Sprawię, że nagle napadnie na to miasto, a jego mieszkańcy będą przestraszeni. 9 Mdleje ta, która urodziła siedmioro, wyzionęła ducha; jeszcze za dnia zaszło jej słońce. Zapłonęła i zawstydzila się. A ich resztkę wydam na pastwę miecza przed ich wrogami, mówi PAN. 10 Biada mi, moja matko, że urodziłaś mnie, mężczyzną kłótni i sporu na całej ziemi. Nie pożyczylem im na lichwę ani oni na lichwę mnie nie pożyczali, a jednak każdy mi zlorzeczy. 11 I PAN powiedział: Zapewniam, że będzie dobrze tym, którzy pozostaną. Sprawię, że wróg zatroszczy się o ciebie w czasie utrapienia i ucisku. 12 Czy zwykle żelazo pokruszy żelazo z północy i stal? 13 Twoje bogactwo, Judo, i twoje skarby wydam na łup, bez opłaty, za wszystkie twoje grzechy we wszystkich twoich granicach. 14 I sprawię, że pójdiesz ze swymi wrogami do ziemi, której nie znasz. Rozpałił się bowiem ogień mego gniewu i będzie płonąć nad wami. 15 Ty mnie znasz, PANIE, wspomnij i wejrzyj na mnie, a pomóć mi wobec moich przesładowców. Nie porywaj mnie w swojej pobłażliwości wobec nich. Wiedz, że dla ciebie noszę hańbę. 16 Gdy się znalazły twoje słowa, zjadłem je, a twoje słowo było dla mnie weselem i radością mego serca. Nazywam się bowiem twoim

imieniem, PANIE, Boże zastępów! 17 Nie zasiadałem w radzie naśmiewców ani się z nimi nie radowałem; ale zasiadałem samotnie z powodu twojej surowej ręki, bo napełniłeś mnie gniewem. 18 Czemu mój ból ma trwać wiecznie i moja rana ma być nieuleczalna, i nie chce się goić? Czy masz być dla mnie jak kłamca, jak wody zawodne? 19 Dlatego tak mówi PAN: Jeśli zawrócisz, wtedy zawrócę cię, abyś stał przede mną. I jeśli odłączysz to, co cenne, od tego, co nikczemne, będziesz jakby moimi ustami. Niech oni zawrócą do ciebie, ale ty nie zwracaj do nich. 20 A uczynię cię dla tego ludu warownym murem spożywym. Będą walczyć przeciwko tobie, ale cię przemogą, bo ja jestem z tobą, aby cię wybawić i ocalić, mówi PAN. 21 Wyrwę cię z rąk niegodziwców i odkupię cię z rąk okrutników.

### Chapter 16

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Nie pojdziesz sobie żony ani nie będziesz miał synów i córek na tym miejscu. 3 Tak bowiem mówi PAN o synach i córkach urodzonych na tym miejscu, o ich matkach, które ich urodzą, i o ich ojcach, którzy ich spłodzą w tej ziemi: 4 Pomrą od ciężkich śmiertelnych chorób; nie będą oplakiwani ani pogrzebani, lecz staną się nawozem na powierzchni ziemi. Wyginą od miecza i głodu, a ich trupy będą pokarmem dla pactwa nieba i zwierząt ziemi. 5 Tak bowiem mówi PAN: Nie wchodź do domu żaloby i nie chodź oplakiwać ani żałować ich, bo odjąłem mój pokój od tego ludu, miłosierdzie i litość, mówi PAN. 6 Pomrą wielcy i mali w tej ziemi. Nie będą pogrzebani ani oplakiwani, nikt nie będzie dla nich się naciął ani robił sobie łysiny; 7 Nikt nie będzie łamać chleba z tymi, którzy są w żalobie, aby ich pocieszyć po zmarłym, ani nie dadzą im pić z kubka pocieszenia za ich ojca lub matkę. 8 Nie wchodzi do domu uczyć, by zasiąść z nimi do jedzenia i picia. 9 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto sprawię, że na waszych oczach i za waszych dni ustanie na tym miejscu głos wesela i głos radości, głos oblubienca i głos oblubienicy. 10 A gdy ogłosisz temu ludowi wszystkie te słowa, a zapytają cię: Czemu PAN zapowiedział przeciwko nam całe to wielkie nieszczęście? I jaka jest nasza nieprawość, i jaki nasz grzech, który popelniliśmy przeciwko PANU, naszemu Bogu? 11 Wtedy powiesz im: Dlatego, że wasi ojcowie opuścili mnie, mówi PAN, i poszli za innymi bogami, służyli im i oddawali im pokłon, mnie zaś opuścili i nie przestrzegali mego prawa. 12 A wy czyniliście jeszcze gorzej niż wasi ojcowie, bo oto każdy z was postępuje według uporu swego złego serca, nie słuchając mnie; 13 Dlatego wyrzucę was z tej ziemi do ziemi, której nie znaliście, ani wy, ani wasi ojcowie, i tam będziecie służyć innym bogom dniem i nocą, gdzie

nie okażę wam miłosierdzia. 14 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, że już nie będą mówić: Jak żyje PAN, który wyprowadził synów Izraela z ziemi Egiptu; 15 Ale: Jak żyje PAN, który wyprowadził synów Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich wygnał. I sprowadzę ich znowu do ich ziemi, którą dałem ich ojcom. 16 Oto posłę po wielu rybaków, mówi PAN, i ci ich wyłowią; potem posłę po wielu myśliwych, i ci ich upolują na każdej górze i na każdym pagórku, i w rozpadlinach skalnych. 17 Moje oczy bowiem patrzą na wszystkie ich drogi. Nie są ukryte przed moim obliczem ani ich nieprawość nie jest zakryta przed moimi oczami. 18 Najpierw odpłacę im podwójnie za ich nieprawość i za ich grzechy, za to, że zbeczcęcili moją ziemię trupami swoich obrzydliwości i napełnili moje dziedzictwo swoimi ohydami. 19 PANIE, moja mocy i siło, moja ucieczko w dniu utrapienia! Do ciebie przyjdą poganie od krańców ziemi i powiedzą: Zaprawdę, nasi ojcowie odziedziczyli kłamstwa i marność, w których nie było żadnego pożytku. 20 Czy człowiek może uczynić sobie bogów? Przecież to nie są bogowie. 21 Dlatego oto ja sprawię, że poznają tym razem; sprawię, że poznają moją rękę i moc, i dowiedzą się, że moje imię to PAN.

## Chapter 17

1 Grzech Judy jest zapisany żelaznym rylcem, ostrzem diamentu jest wryty na tablicy ich serca i na rogach waszych ołtarzy; 2 Gdy ich synowie wspominają ich ołtarze i gaje pod drzewami zielonymi, na wysokich pagórkach. 3 Moja góro na polu! Twoje bogactwo i wszystkie twoje skarby wydam na łup z powodu grzechu twoich wyżyn we wszystkich twoich granicach. 4 A ty opuścisz swoje dziedzictwo, które ci dałem. I sprawię, że będziesz służył swoim wrogom w ziemi, której nie znasz, bo rozpaliliście ogień mojej zapalczowości, który będzie płonął na wieki. 5 Tak mówi PAN: Przeklęty człowiek, który ufa człowiekowi i który czyni ciałem swoim ramieniem, a od PANA odstępuje jego serce. 6 Będzie bowiem jak wrzos na pustyni, który nie czuje, gdy przychodzi coś dobrego, ale wybiera suche miejsca na pustyni, w ziemi słonej i bezładnej. 7 Błogosławiony człowiek, który ufa PANU, a którego nadzieją jest PAN. 8 Będzie bowiem jak drzewo zasadzone nad wodami, które swoje korzenie zapuszcza nad strumieniem i nie zauważa, gdy upał przychodzi, ale jego liść pozostaje zielony. W roku suszy nie trzoczy się i nie przestaje przynosić owocu. 9 Najbardziej ponad wszystko jest serce i najbardziej przewrotne. Któż zdoła je poznać? 10 Ja, PAN, badam serca i doświadczam nerki, aby oddać każdemu według jego dróg i

według owocu jego uczynków. 11 Jak kuropatwa gromadzi swoje jajka, ale ich nie wysiaduje, tak kto zbiera bogactwa niesprawiedliwie, zostawi je w połowie swoich dni, a u swego kresu okaże się głupcem; 12 Wzniosłym tronem chwały od początku jest miejsce naszej świątyni. 13 PANIE, nadziejo Izraela! Wszyscy, którzy cię opuszczają, będą zawstyżeni; ci, którzy odstępują ode mnie, będą zapisani na ziemi, gdyż opuścili PANA, źródło żywych wód. 14 Uzdrów mnie, PANIE, a będę uzdrowiony; zbaw mnie, a będę zbawiony. Ty bowiem jesteś moją chwałą. 15 Oto oni mówią do mnie: Gdzie jest słowo PANA? Niech się już spełni! 16 Ale ja nie zabiegałem, aby być twoim pasterzem ani nie pragnąłem dnia boleści; ty wiesz: cokolwiek wyszło z moich ust, jest przed twoim obliczem. 17 Nie bądź dla mnie postrachem. Ty jesteś moją nadzieją w dniu utrapienia. 18 Niech będą zawstyżeni ci, którzy mnie przesładowali, lecz niech ja nie będę zawstyżony. Niech się oni lękają, lecz niech ja się nie lękam. Sprowadź na nich dzień utrapienia i zniszcz ich podwójnym zniszczeniem. 19 Tak PAN powiedział do mnie: Idź i stań w bramie synów tego ludu, którą wchodzi i wychodzą królowie Judy, oraz we wszystkich bramach Jerozolimy; 20 I powiedz im: Słuchajcie słowa PANA, królowie Judy, cała Judo i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, którzy wchodzić przez te bramy! 21 Tak mówi PAN: Strzeżcie pilnie waszych dusz i nie noście żadnego ciężaru w dzień szabatu ani nie wnoście tego przez bramy Jerozolimy; 22 Nie wnoście ciężarów z waszych domów w dzień szabatu ani nie wykonujcie żadnej pracy, ale święćcie dzień szabatu, jak nakazałem waszym ojcom. 23 Oni jednak nie usłuchali ani nie nakłonili swego ucha, lecz zatwardzili swój kark, aby nie słuchać i nie przyjąć pouczenia. 24 A jeśli będziecie mnie pilnie słuchać, mówi PAN, i nie wnoście ciężarów przez bramy tego miasta w dzień szabatu, ale będziecie święcić dzień szabatu, nie wykonując w nim żadnej pracy; 25 Wtedy przez bramy tego miasta będą wchodzić królowie i książęta zasiadający na tronie Dawida, będą wjeżdżać na rydwanach i na koniach, oni, ich książęta, Judejczycy i mieszkańcy Jerozolimy, a to miasto będzie trwało na wieki. 26 I zbiegną się z miast Judy, z okolic Jerozolimy i z ziemi Beniamina, z równin, z gór i z południa, przynosząc całopalenia, ofiary, dary i kadzidło i przynosząc także dziękczynienie do domu PANA. 27 Ale jeśli mnie nie usłuchacie, aby święcić dzień szabatu i nie nosić ciężaru, gdy wchodzić przez bramy Jerozolimy w dzień szabatu, wtedy rozniecę ogień w jej bramach, który pochłonie pałace Jerozolimy i nie będzie ugaszony.

## Chapter 18

1 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, mówiące: 2 Wstań i zjedź do domu garncarza, a tam sprawię, że usłyszysz moje słowa. 3 Zstąpiłem więc do domu garncarza, a oto on wykonywał pracę na kole. 4 A naczynie, które wykonywał z gliny, uległo zniekształceniu w ręce garncarza. Uczynił więc z niej inne naczynie, jak mu się podobało uczynić. 5 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 6 Czyż nie mogę z wami postąpić tak jak ten garncarz, domu Izraela? – mówi PAN. Oto jak glina w ręce garncarza tak wy jesteście w moim ręku, domu Izraela. 7 Gdy raz ogłoszę przeciwko narodowi i przeciwko królestwu, że je wykorzenie, wyrwę i zniszczę; 8 A jednak ten naród, przeciw któremu mówiłem, odwróci się od swojego zła, będę żałował nieszczęścia, które zamierzam na niego zesłać. 9 Gdy innym razem ogłoszę o narodzie i o królestwie, że je zbuduję i zasadzę; 10 Jeśli jednak uczyni to, co złe w moich oczach i nie usłucha mego głosu, ja będę żałował tego dobrodziejstwa, jakim obiecałem je obdarzyć. 11 Dlatego powiedz teraz do Judejczyków i do mieszkańców Jerozolimy: Tak mówi PAN: Oto przygotowuję na was nieszczęście i obmyślam zamysł przeciwko wam. Niech więc każdy zawróci ze swojej złej drogi; poprawcie wasze drogi i czyny. 12 Ale oni odpowiedzieli: Nic z tego. Pójdziemy raczej za własnymi zamysłami, każdy będzie postępował według uporu swego złego serca. 13 Dlatego tak mówi PAN: Zapytajcie teraz wśród pogan, czy ktoś słyszał coś takiego. Straszny czyn popełniła dziewica Izraela. 14 Czy człowiek opuści śnieg ze skalistych pól Libanu? Czy ktoś opuści zimne wody płynące z daleka? 15 Ale mój lud zapomniał o mnie, pali kadzidło marnościami, które sprawiły, że potyka się na swoich drogach, na starodawnych ścieżkach, by choćby po ścieżkach, po drodze nieutorowanej; 16 Aby zamienić swoją ziemię w spustoszenie, w wieczne świstanie. Każdy, kto będzie przez nią przechodził, zdumieje się i będzie kiwał głową. 17 Jak wschodni wiatr rozproszę ich przed wrogiem. Pokażę im plecy, a nie twarz w dniu ich zatracenia. 18 I powiedzieli: Chodźcie, obmyślmy zamysły przeciwko Jeremiaszowi, bo nie zaginie prawo od kapłana, ani rada od mądrego, ani słowo od proroka. Chodźcie, uderzmy go językiem i nie zważajmy na żadne jego słowa. 19 Zważaj na mnie, PANIE, i słuchaj głosu tych, którzy się spierają ze mną. 20 Czy odpłaca się złem za dobro? Bo wykopali dół dla mojej duszy. Wspomnij, że stawałem przed tobą, aby mówić za nimi dla ich dobra i odwrócić od nich twój gniew. 21 Dlatego wydał ich dzieci na głód i spraw, aby padli od mocy miecza; niech ich żony będą osierocone i owdowiałe, ich mężczyźni haniebnie

uśmierceni, a ich młodzieńcy zabici mieczem na wojnie. 22 Niech będzie słychać krzyk z ich domów, gdy nagle sprowadzisz na nich wojsko. Wykopali bowiem dół, aby mnie schwytać, zastawili sidła na moje nogi. 23 Lecz ty, PANIE, znasz wszystkie ich plany przeciwko mnie, chcąc mojej śmierci. Nie przebaczasz im ich nieprawości, a ich grzechu nie zmaż sprzed swego oblicza, ale niech upadną przed tobą. Postąp z nimi tak w czasie twojego gniewu.

## Chapter 19

1 Tak mówi PAN: Idź i kup dzban gliniany od garncarza, weź ze sobą kilka osób spośród starszych ludu i starszych kapłanów; 2 Wyjdź do doliny syna Hinnom, która znajduje się przy wejściu do Bramy Wschodniej, i głoś tam słowa, które do ciebie będę mówić. 3 Powiedz: Słuchajcie słowa PANA, królowie Judy i mieszkańcy Jerozolimy! Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę nieszczęście na to miejsce, a każdemu, kto usłyszysz, zasumi w uszach. 4 Ponieważ mnie opuścili i zbeczcęcili to miejsce, paląc w nim kadzidło innym bogom, których nie znali oni ani ich ojcowie oraz królowie Judy, i napełnili to miejsce krwią niewinnych; 5 I pobudowali wyżyny Baalów, aby spalić swoich synów w ogniu jako całopalenia dla Baala, czego im nie nakazałem ani nie mówiłem i co nie przyszło mi nawet na myśl. 6 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, w których to miejsce nie będzie już nazywane Tofet ani Doliną Syna Hinnom, ale Doliną Rzezi. 7 I wniwecz obrócę radę Judy i Jerozolimy na tym miejscu i sprawię, że padną od miecza przed swoimi wrogami i od ręki tych, którzy czyhają na ich życie. I wydam ich trupy na pożarcie plectwu nieba i zwierzętom ziemi. 8 Wydam także to miasto na spustoszenie i na świstanie; każdy, kto będzie przechodził obok, zdumieje się i będzie świstać z powodu wszystkich jego plag. 9 I sprawię, że będą jeść ciała swoich synów i ciała swoich córek, a każdy z nich będzie jeść ciało swego bliźniego podczas oblężenia i w ucisku, którymi ścisną ich wrogowie i ci, którzy czyhają na ich życie. 10 Potem stłucz ten dzban na oczach tych mężczyzn, którzy pójdą z tobą; 11 I powiedz im: Tak mówi PAN zastępów: Tak samo rozbiję ten lud i to miasto, jak tłucze się naczynie garncarskie, którego nie można potem naprawić. I będą grzebać zmarłych w Tofet, bo nie będzie innego miejsca na grzebanie. 12 Tak uczynię temu miejscu, mówi PAN, i jego mieszkańcom, i postąpię z tym miastem tak jak z Tofet. 13 I domy Jerozolimy i domy królów Judy będą nieczyste jak to miejsce Tofet z powodu wszystkich domów, na których dachach palili kadzidło wszystkim zastępom nieba i wylewali ofiary z płynów innym bogom. 14 Wtedy Jeremiasz wrócił z

Tofet, dokąd wysłał go PAN, aby tam prorokował, stanął na dziedzińcu domu PANA i powiedział do całego ludu: 15 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę na to miasto i na wszystkie okoliczne miasta całe to nieszczęście, które zapowiedziałem przeciwko niemu, bo zatwardzili swój kark, aby nie słuchać moich słów.

## Chapter 20

1 A kapłan Paszchur, syn Immera, który był naczelnym przywódcą w domu PANA, usłyszał Jeremiasza prorokującego o tym; 2 I Paszchur uderzył proroka Jeremiasza, i zakął go w dyby, które były w Górnej Bramie Beniamina, przy domu PANA. 3 A nazajutrz, gdy Paszchur uwolnił Jeremiasza z dybów, Jeremiasz powiedział do niego: PAN nie nazwał cię Paszchur, lecz Magormissabib. 4 Tak bowiem mówi PAN: Oto uczynię z ciebie postrach dla ciebie samego i dla wszystkich twoich przyjaciół. Padną od miecza swoich wrogów, a twoje oczy będą na to patrzeć. Całą Judę wydam w ręce króla Babilonu, który ich uprowadzi do niewoli do Babilonu i pozabiją mieczem. 5 Wydam też wszystkie bogactwa tego miasta, cały jego dobytek, wszystkie jego kosztowności i wszystkie skarby królów Judy – wydam w ręce ich wrogów. Ci złupią je, zabiorą i wywiozą do Babilonu. 6 Ale ty, Paszchurze, i wszyscy, którzy mieszkają w twym domu, pójdziecie do niewoli. Przyjdziecie do Babilonu i tam umrzecie, i tam zostaniecie pogrzebani, ty i wszyscy twoi przyjaciele, którym kłamliwie prorokowałeś. 7 Namówiłeś mnie, PANIE, a dałem się namówić. Ty jesteś silniejszy ode mnie i mnie przemożesz. Jestem wystawiony na pośmiewisko każdego dnia, każdy się ze mnie naśmiewa. 8 Odkąd bowiem zacząłem mówić, wołam; krzyczę o przemocy i spustoszeniu, bo słowo PANA stało się dla mnie pohafbieniem i pośmiewiskiem każdego dnia. 9 I powiedziałem: Nie będę go wspominał ani nie będę już mówił w jego imię. Ale słowo Boże jest w moim sercu jakby ogień płonący, zamknięty w moich kościach, i usiłowałem je wstrzymać, ale nie mogłem. 10 Słyszę bowiem oszczerstwo wielu, strach dokoła. Mówią: Donoście, a my o tym doniesiemy. Wszyscy moi przyjaciele czyhają na mój upadek, mówiąc: Może da się zwabić, potem przemożemy go i zemścimy się na nim. 11 Ale PAN jest ze mną jak straszliwy mocz. Dlatego moi przesładowcy upadną i nie przemożą mnie. Będą bardzo zawstyżeni, że im się nie powiodło. Ich wieczna harba nie będzie zapomniana. 12 Dlatego, PANIE zastępów, który doświadczasz sprawiedliwego, który widzisz nerki i serce, niech zobaczą twoją pomstę nad nimi. Tobie bowiem powierzyłem swoją sprawę. 13 Śpiewajcie PANU, chwalcie

PANA, gdyż wybawił duszę ubogiego z ręki złoczyńców. 14 Przeklęty dzień, w którym się urodziłem. Niech dzień, w którym urodziła mnie moja matka, nie będzie błogosławiony. 15 Przeklęty człowiek, który oznajmił memu ojcu, mówiąc: Urodziło ci się dziecko, chłopiec, sprawiając mu wielką radość. 16 Niech ten człowiek będzie jak miasto, które PAN zniszczył bez żalu. Niech słyszy krzyk o poranku i wołanie w południe; 17 Za to, że mnie nie zabił zaraz od łona, by moja matka była moim grobem, a jej łono – wieczne brzemienne! 18 Po co wyszedłem z łona – aby doznawać trudu i smutku, aby moje dni były strawione wśród harby?

## Chapter 21

1 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, gdy król Sedekiasz posłał do niego Paszchura, syna Malkiasza, i Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, aby powiedzieli: 2 Poradz się, proszę, PANA w naszej sprawie, bo Nabuchodonozor, król Babilonu, walczy przeciwko nam. Może PAN postąpi z nami zgodnie ze wszystkimi swoimi cudownymi dziełami, aby ten odstąpił od nas. 3 Jeremiasz odpowiedział im: Tak powiedzcie Sedekiaszowi: 4 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Oto odwróć sprzęt wojenny, który jest w waszych rękach, i którym walczyacie przeciw królowi Babilonu i przeciwko Chaldejczykom, którzy was oblegli dokoła muru, i zgromadź ich w środku tego miasta. 5 A ja sam będę walczył przeciwko wam wyciągniętą ręką i mocnym ramieniem, z gniewem, zawziętością i wielką zapalczywością. 6 I pobiję mieszkańców tego miasta, zarówno ludzi, jak i zwierzęta. Umrą od wielkiej zarazy. 7 A potem, mówi PAN, wydam Sedekiasza, króla Judy, jego sługi i lud oraz ocalałych w tym mieście od zarazy, od miecza i od głodu w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, w ręce ich wrogów i w ręce czyhających na ich życie. A on pobije ich ostrzem miecza, nie pożałuje ich ani nie oszczędzi, ani się nie zlituje. 8 A ludowi temu powiedz: Tak mówi PAN: Oto kładę przed wami drogę życia i drogę śmierci. 9 Ktokolwiek zostanie w tym mieście, zginie od miecza, z głodu i od zarazy. Kto zaś wyjdzie i podda się Chaldejczykom, którzy was oblegli, pozostanie żywy i jego życie będzie dla niego jak zdobycz. 10 Zwróciłem bowiem swoje oblicze przeciwko temu miastu na zło, a nie na dobro, mówi PAN. Będzie wydane w ręce króla Babilonu, a on spali je ogniem. 11 Ale do domu króla Judy powiedz: Słuchajcie słowa PANA. 12 Domu Dawida, tak mówi PAN: Sprawujcie sąd każdego poranka i wybawiajcie uciśnionego z ręki ciemiezcy, aby moja zapalczywość nie wybuchła jak ogień i nie płonął on tak, że nikt nie zdoła go zgasić z powodu zła waszych uczynków. 13 Oto ja jestem

przeciwko tobie, mieszkanko doliny, skało równiny, mówi PAN – przeciwko wam, którzy mówicie: Któż nadciągnie na nas? Któż wejdzie do naszych mieszkań? 14 Lecz ja was nawiedzę według owocu waszych uczynków, mówi PAN. Rozniecę ogień w jej lesie, który pochłonie wszystko dokoła niego.

## Chapter 22

1 Tak mówi PAN: Zejdź do domu króla Judy i mów tam to słowo; 2 Powiedz: Słuchaj słowa PANA, królu Judy, który zasiadał na tronie Dawida, ty i twoi słudzy oraz twój lud, którzy wchodzić przez te bramy. 3 Tak mówi PAN: Wykonajcie sąd i sprawiedliwość i wybawiajcie uciśnionego z ręki ciemiezcy. Nie krzywdźcie ani nie uciskajcie obcego, sieroty i wdowy i nie przelewajcie krwi niewinnej na tym miejscu. 4 Jeśli bowiem rzeczywiście spełnicie to słowo, wtedy będą wchodzić przez bramy tego domu królowie zasiadający na tronie, jeżdżący na rydwanach i na koniach, sam król i jego słudzy, i jego lud. 5 Lecz jeśli nie posłuchacie tych słów, sam na siebie przysięgam, mówi PAN, że ten dom stanie się pustkowiem. 6 Tak bowiem mówi PAN o domu króla Judy: Ty jesteś mi Gileadem i szczytem Libanu, lecz naprawdę zamienię cię w pustynię i w miasta niezamieszkałe. 7 I przygotuję przeciwko tobie niszczycieli, każdego ze swoim sprzętem. Wytną twoje wyborne cedry i wrzucą je w ogień. 8 I wiele narodów będzie przechodzić koło tego miasta, i powiedzą jeden do drugiego: Dlaczego PAN tak uczynił temu wielkiemu miastu? 9 Wtedy odpowiedzą: Dlatego że porzucili przymierze PANA, swego Boga, a oddawali pokłon innym bogom i służyli im. 10 Nie oplakujcie zmarłego ani nie żałujcie go, lecz nieustannie płaczcie nad tym, który odchodzi, bo już nigdy nie wróci ani nie zobaczy swojej rodzinnej ziemi. 11 Tak bowiem mówi PAN o Szallumie, synu Jozjasza, króla Judy, który królował w miejsce Jozjasza, swego ojca, który wyszedł z tego miejsca: Już nigdy nie wróci; 12 Ale umrze na tym miejscu, gdzie go przeniosą, i już nie zobaczy tej ziemi. 13 Biada temu, kto buduje swój dom na niesprawiedliwości, a swoje komnaty na krzywdzie; kto swemu bliźniemu każe pracować za darmo i nie daje mu jego zapłaty; 14 Który mówi: Zbuduję sobie wielki dom i przestronne komnaty; wybija sobie okna, wyklada je wnętrzem drzewem cedrowym i maluje cynobrem. 15 Czy będziesz królował dlatego, że otaczasz się cedrem? Czyż twój ojciec nie jadł i nie pijał? A kiedy wykonywał sąd i sprawiedliwość, wtedy było mu dobrze. 16 Gdy sądził sprawę ubogiego i nędznego, wtedy było mu dobrze. Czy nie na tym polega poznanie mnie? – mówi PAN. 17 Lecz twoje oczy i serce pragną jedynie własnej korzyści, przelania niewinnej krwi,

wywierania ucisku oraz przemocy. 18 Dlatego tak mówi PAN o Joakimie, synu Jozjasza, króla Judy: Nie będą go oplakiwać ani mówić: Ach, mój bracie! Albo: Ach, siostrzo! Nie będą go oplakiwać ani mówić: Ach, panie! Albo: Ach, jego majestat! 19 Będzie pogrzebany jak osioł, wywloką go i wyrzucą poza bramy Jeruzolimy. 20 Wejdziesz na Liban i wołaj, na Baszanie podnieś swój głos, wołaj też z przełęczy, gdyż wszyscy twoi kochankowie zostali zniszczeni. 21 Przemówiłem do ciebie w czasie twojej pomyślności, ale powiedziałaś: Nie posłucham. Taka jest twoja droga od twojej młodości, nie usłuchałaś mojego głosu. 22 Wiatr rozproszy wszystkich twoich pasterzy i twoi kochankowie pójdą w niewolę. Wtedy będziesz się rumienić i wstydić z powodu całej twojej niegodziwości. 23 Ty, która mieszkasz na Libanie, która robisz sobie gniazdo wśród cedrów, jakże będziesz pełna wdzięku, gdy ogarną cię boleści jak bóle rodzącej! 24 Jak żyje ja, mówi PAN, choćby Choniasz, syn Joakima, króla Judy, był sygnetem na mojej prawej ręce, zerwałbym cię stamtąd; 25 I wydam cię w ręce tych, którzy czyhają na twoje życie, i w ręce tych, których twarzy ty się lękasz, to jest, w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, i w ręce Chaldejczyków; 26 Wyrzucę ciebie i twoją matkę, która cię urodziła, do obcej ziemi, w której się urodziliście, i tam pomrzecie. 27 Lecz do ziemi, za którą będą tęsknić, aby tam wrócić, nie wrócą. 28 Czy ten człowiek, Choniasz, jest posągiem wzgardzonym i zdruzgotanym? Albo naczyniem, w którym nie ma żadnego piękna? Czemu zostali odrzuceni on i jego potomstwo i wyrzuceni do ziemi, której nie znają? 29 Ziemia, ziemia, ziemia! Słuchaj słowa PANA. 30 Tak mówi PAN: Zapiszcie tego człowieka jako bezpotomnego i że mu się nie poszczęści za jego dni. Nie poszczęści się nikomu z jego potomstwa, by zasiąść na tronie Dawida i panować jeszcze w Judzie.

## Chapter 23

1 Biada pasterzom, którzy gubią i rozpraszają trzodę mego pastwiska! – mówi PAN. 2 Dlatego tak mówi PAN, Bóg Izraela, do pasterzy, którzy pasą mój lud: Wy rozpraszacie moje owce i rozganiacie je, a nie nawiedzaliście ich. Oto nawiedzę was za zło waszych uczynków, mówi PAN. 3 I zgromadzę resztkę moich owiec ze wszystkich krajów, do których je rozpedziłem, i sprowadzę je do ich owczarni; będą płodne i rozmnożą się. 4 Ustanowię nad nimi pasterzy, którzy będą je paść, aby już się nie lękały i nie trwożyły, i aby żadna z nich nie zginęła, mówi PAN. 5 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, w których wzbudzę Dawidow sprawiedliwą Latorośl i będzie panować Król, i będzie mu się szczęściło; będzie wykonywał sąd i sprawiedliwość na ziemi. 6 Za jego dni



Juda będzie zbawiona, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. A to jest jego imię, którym będą go nazywać: PAN NASZA SPRAWIEDLIWOŚCIĄ. 7 Dlatego oto nadejdą dni, mówi PAN, że nie będą mówić już: Jak żyje PAN, który wyprowadził synów Izraela z ziemi Egiptu; 8 Ale: Jak żyje PAN, który wyprowadził i który sprowadził potomstwo domu Izraela z kraju północnego i ze wszystkich krajów, do których rozpedziłem ich, i będą mieszkać w swojej ziemi. 9 Moje serce pęka we mnie z powodu proroków, wszystkie moje kości drżą; jestem jak człowiek pijany, jak człowiek, którego zmoгло wino, z powodu PANA i z powodu słów jego świętości. 10 Ziemia bowiem jest pełna cudzołóżników i placze z powodu przekleństwa; pastwiska na pustkowiu wyschły; ich dążenia są niegodziwe, a ich siła jest niewłaściwa. 11 Bo zarówno prorok, jak i kapłan są obłudnikami, nawet w moim domu znajduje się ich niegodziwość, mówi PAN. 12 Dlatego ich droga stanie się dla nich jak ślizgawica w ciemności, na którą będą popędzeni i upadną, gdy sprowadzę na nich nieszczęście w roku, kiedy ich nawiedzę, mówi PAN. 13 Widziałem w proroków Samarii głupstwo; prorokowali w imię Baala i zwodzili mój lud Izraela. 14 A u proroków Jerozolimy widziałem okropność: cudzołożą i postępują kłamiwie, utwierdzają też ręce złoczyńców, tak że żaden z nich nie odwraca się od swojej niegodziwości. Wszyscy stali się dla mnie jak Sodoma, a jego mieszkańcy jak Gomora. 15 Dlatego tak mówi PAN zastępów o tych prorokach: Oto nakarmię ich piólnem i napoję ich wodą źółci, bo od proroków Jerozolimy rozeszła się niegodziwość na całą tę ziemię. 16 Tak mówi PAN zastępów: Nie słuchajcie słów tych proroków, którzy wam prorokują. Oni was zwodzą, zwiastują wam widzenie własnego serca, a nie z ust PANA. 17 Nieustannie mówią tym, którzy mną gardzą: PAN mówił: Będziecie mieć pokój. A każdemu, który postępuje według uporu swego serca, mówią: Nie spotka was nic złego. 18 Któż bowiem stał w radzie PANA, widział i słyszał jego słowo? Kto rozważał jego słowa i usłyszał je? 19 Oto wicher PANA wyjdzie z zapalczywością, wicher ciężki spadnie na głowę bezbożnych; 20 Nie odwróci się gniew PANA, aż spełni i wykona on myśli swego serca. W ostatecznych czasach dokładnie to zrozumiecie. 21 Nie posłałem tych proroków, a oni jednak pobiegli. Nie mówiłem do nich, oni jednak prorokowali. 22 Lecz gdyby stali w mojej radzie i głosili mojemu ludowi moje słowa, odwróciliby go od jego złej drogi i od zła jego uczynków. 23 Czy jestem tylko Bogiem z bliska? – mówi PAN, a nie Bogiem także z daleka? 24 Czy może się kto schować w ukryciu, abym go nie widział? – mówi PAN. Czy nie wypełniam nieba i ziemi? – mówi PAN. 25 Słyszałem, co mówią prorocy,

którzy prorokują kłamstwa w moje imię, mówiąc: Miałem sen, miałem sen. 26 Jak długo to będzie w sercu tych proroków, którzy prorokują kłamstwa? Są przecież prorokami złydu własnego serca; 27 Którzy zamierzają sprawić, aby mój lud zapomniał moje imię przez swoje sny, które każdy opowiada swemu bliźniemu, jak ich ojcowie zapomnieli o moim imieniu dla Baala. 28 Prorok, który ma sen, niech ten sen opowiada, ale ten, który ma moje słowo, niech wiernie mówi moje słowo. Cóż plewie do pszenicy? – mówi PAN. 29 Czy moje słowo nie jest jak ogień? – mówi PAN – i jak młot, który kruszy skałę? 30 Dlatego oto powstają przeciwko tym prorokom, mówi PAN, którzy kradną moje słowa, każdy kradnie je swojemu bliźniemu. 31 Oto powstają przeciwko tym prorokom, mówi PAN, którzy używają swego języka, aby mówić: PAN mówi. 32 Oto powstają, mówi PAN, przeciwko tym, którzy prorokują sny kłamiwie, opowiadają je i zwodzają mój lud swymi kłamstwami i plotkami, chociaż ja ich nie posłałem ani im niczego nie rozkazałem. Dlatego nic nie pomagają temu ludowi, mówi PAN. 33 A gdy ten lud albo prorok lub kapłan zapytają cie: Jakie jest brzemie PANA? – wtedy odpowiesz: Jakie brzemie? – właśnie takie: Opuszczę was, mówi PAN. 34 A proroka i kapłana oraz ten lud, którzy powiedzą: Brzemie PANA, naprawdę nawiedzę karą – ich i ich dom. 35 Ale tak mówcie każdy do swego bliźniego i każdy do swego brata: Cóż odpowiedział PAN? albo: Cóż mówił PAN? 36 I nie wspomniecie już brzemienia PANA, bo brzemieniem stanie się dla każdego jego słowo, gdyż wy wypaczyliście słowa Boga żywego, PANA zastępów, naszego Boga. 37 Tak więc powiesz do proroka: Cóż ci odpowiedział PAN? albo: Co mówił PAN? 38 Ale ponieważ mówicie: Brzemie PANA, to wtedy tak mówi PAN: Ponieważ mówicie to słowo: Brzemie PANA, chociaż nakazałem wam, mówiąc: Nie mówcie: Brzemie PANA; 39 Oto ja zapomnę o was całkowicie i odrzucę sprzed mego oblicza was i to miasto, które dałem wam i waszym ojcom. 40 I okryje was wieczną wzgardą i wieczną hańbą, która nigdy nie pójdzie w zapomnienie.

### Chapter 24

1 PAN ukazał mi widzenie, a oto dwa kosze fig były postawione przed świątynią PANA, gdy Nabuchodonozor, król Babilonu, uprowadził do niewoli Jechoniasza, syna Joakima, króla Judy, oraz książąt Judy, ciesli i kowali z Jerozolimy, i przyprowadził ich do Babilonu. 2 Jeden kosz zawierał bardzo dobre figi, jakimi są figi dojrzałe, a drugi kosz zawierał bardzo złe figi, tak złe, że nie można było ich jeść. 3 I PAN zapytał mnie: Co widzisz, Jeremiaszu? Odpowiedziałem: Figi. Dobre figi są bardzo dobre, a złe są bardzo złe, tak złe,

że nie można było ich jeść. 4 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 5 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Jak na te dobre figi, tak spojrzę łaskawie na tych z Judy, którzy zostali uprowadzeni do niewoli, których wysłałem z tego miejsca do ziemi Chaldecyckich, dla ich dobra. 6 I zwrócę na nich swoje oko dla ich dobra i przyprowadzę ich do tej ziemi, gdzie ich odbuduję, a nie zburzę, i zasadzę, a nie wykorzeńię. 7 Dam im bowiem serce, aby mnie poznali, że ja jestem PAN. Oni będą moim ludem, a ja będę ich Bogiem, gdyż nawrócą się do mnie całym swoim sercem. 8 A jak te złe figi, których nie można jeść, bo są tak złe, tak mówi PAN: Tak samo postąpię z Sedekiaszem, królem Judy, z jego książętami, z resztką Jerozolimy, która pozostała w tej ziemi, oraz z tymi, którzy mieszkają w ziemi Egiptu. 9 Wydam ich na wysiedlenie i na ucisk we wszystkich królestwach ziemi, na pohańbienie i na przysłówie, na pośmiewisko i na przekleństwo we wszystkich miejscach, do których ich wypędzę. 10 I będę posyłał na nich miecz, głód i zarazę, aż będą wytraceni z ziemi, którą dałem im oraz ich ojcom.

### Chapter 25

1 Słowo, które doszło do Jeremiasza o całym ludzie Judy w czwartym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, a był to pierwszy rok Nabuchodonozora, króla Babilonu; 2 Które wypowiedział prorok Jeremiasz do całego ludu Judy i do wszystkich mieszkańców Jerozolimy, mówiąc: 3 Od trzynastego roku Jozjasza, syna Amona, króla Judy, aż do dziś, to znaczy już przez dwadzieścia trzy lata, dochodziło do mnie słowo PANA i przemawiałem do was z wczesnym wstawaniem i mówieniem, ale nie słuchaliście. 4 PAN też posyłał do was wszystkie swoje sługi, proroków, z wczesnym wstawaniem i przesłaniem, ale nie usłuchaliście ani nie nakłoniliście swego ucha, aby usłyszeć. 5 Oni mówili: Niech teraz każdy z was się odwróci od swojej złej drogi i od zła swoich uczynków, a będziecie mieszkać w tej ziemi, którą PAN dał wam i waszym ojcom na wieki wieków. 6 Nie chodźcie za innymi bogami, aby im służyć i oddawać im pokłon, i nie pobudzajcie mnie do gniewu uczynkami waszych rąk, a ja nie uczynię wam nic złego. 7 Ale nie usłuchaliście mnie, mówi PAN, pobudzając mnie do gniewu uczynkami swoich rąk na własne nieszczęście. 8 Dlatego tak mówi PAN zastępów: Ponieważ nie usłuchaliście moich słów; 9 Oto posłę po wszystkie rody północne i zbiorę je, mówi PAN, i Nabuchodonozora, króla Babilonu, swego sługę, i sprowadzę ich na tę ziemię, na jej mieszkańców i na te wszystkie okoliczne narody, a doszczętnie zniszczę ich i uczynię ich przedmiotem zdumienia i świstania, i wiecznym spustoszeniem. 10 I sprawię, że zaniknie głos wesela i głos radości, głos oblubierca i głos

oblubienicy, odgłos żaren i światło pochodni. 11 I cała ta ziemia stanie się spustoszeniem i zdumieniem, a te narody będą służyć królowi Babilonu przez siedemdziesiąt lat. 12 A gdy się dopełni siedemdziesiąt lat, ukarzę króla Babilonu i ten naród, mówi PAN, za ich nieprawość, oraz ziemię Chaldecyckich, i zamienię ją w wieczne spustoszenie. 13 I sprowadzę na tę ziemię wszystkie moje słowa, które wypowiedziałem przeciw niej, mianowicie to wszystko, co jest napisane w tej księdze, co prorokował Jeremiasz przeciw wszystkim narodom. 14 Gdyż i one będą podbite i wzięte do niewoli przez liczne narody i wielkich królów. Odpłacę im według ich czynów i według uczynków ich rąk. 15 Tak bowiem powiedział do mnie PAN, Bóg Izraela: Weź z mojej ręki kubek wina tej zapalczywości i daj z niego pić wszystkim narodom, do których cię posyłałem. 16 Będą pić i zataczać się, a nawet szaleć przed ostrzem miecza, który posyłałem między nie. 17 Wziąłem więc kubek z ręki PANA i napoiłem wszystkie narody, do których PAN mnie posłał: 18 Jerozolimę i miasta ziemi Judy, jej królów i książąt, aby uczynić ich przedmiotem spustoszenia, zdumienia, świstania i przekleństwa, jak to jest dzisiaj; 19 Faraona, króla Egiptu, jego sługi i książąt, oraz cały jego lud; 20 Całą różnorodną ludność, wszystkich królów ziemi Uz, wszystkich królów ziemi Filistynów oraz Aszkelon, Gazę, Ekron i resztkę Aszdodu; 21 Edom, Moab i synów Ammona; 22 Wszystkich królów Tyru, wszystkich królów Sydonu oraz królów zamorskich wysp; 23 Dedan, Temę, Bużę i wszystkich mieszkańców w najdalszych zakątkach; 24 Wszystkich królów Arabii i wszystkich królów różnorodnej ludności mieszkającej na pustyni; 25 Wszystkich królów Zimri, wszystkich królów Elamu i wszystkich królów Medii; 26 I wszystkich królów Północy, bliskich i dalekich, jednego po drugim; wszystkie królestwa ziemi, jakie są na powierzchni ziemi. A król Szeszak będzie po nich pił. 27 I powiesz im: Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Pijcie i upijacie się, wymiotujcie i padajcie, aby już nie powstać z powodu miecza, który ja posłę między was. 28 A jeśli nie zechcą wziąć kubka z twojej ręki, aby pić, wtedy im powiesz: Tak mówi PAN zastępów: Koniecznie będziecie pić. 29 Oto bowiem na to miasto, nad którym jest wzywane moje imię, zaczynam sprowadzać nieszczęście, a wy mielibyście pozostać nieukarani? Nie ujdziecie karze, bo ja przyzywam miecz na wszystkich mieszkańców tej ziemi, mówi PAN zastępów. 30 Dlatego ty prorokuj przeciwko nim wszystkie te słowa i powiedz im: PAN zagrzmi z wysoka i ze swego Świętego Przybytku wyda swój głos; zagrzmi nad swoim miejscem zamieszkania; wzniesie okrzyk jak tłoczący winogrona przeciwko wszystkim mieszkańcom tej ziemi. 31 I dojdzie wrzawa aż do krańców ziemi, bo PAN prowadzi spór z tymi narodami,



sprawuje sąd nad wszelkim ciałem, bezbożnych wyda pod miecz, mówi PAN. 32 Tak mówi PAN zastępów: Oto nieszczęście przejdzie z narodu na naród, a wielki wicher zerwie się od krańców ziemi. 33 I pobici przez PANA w tym dniu leżeć będą od krańca ziemi aż po kraniec ziemi; nie będą ich oplakiwać ani zbierać, ani grzebać, będą jak nawóz na polu. 34 Zawódcie, pasterze, i wołajcie, tarzajcie się w popiele, wy, przewodnicy tej trzody! Dopelnili się bowiem dni waszej rzezi i rozproszenia i padniecie jak drogie naczynie. 35 Nie będzie ucieczki dla pasterzy ani ocalenia dla przewodników tej trzody. 36 Będzie słyhać głos wołania pasterzy i zawodzenie przewodników tej trzody, bo PAN spustoszy ich pastwiska. 37 I będą zniszczone spokojne łąki z powodu zapalczowości gniewu PANA. 38 Opuścił jak lew swoją jaskinię, bo ich ziemia jest spustoszona z powodu zapalczowości niszczyciela i zapalczowości jego gniewu.

## Chapter 26

1 Na początku królowania Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, doszło to słowo od PANA mówiące: 2 Tak mówi PAN: Stań na dziedzińcu domu PANA i mów do wszystkich miast Judy, do tych, którzy przychodzą oddać pokłon w domu PANA, wszystkie słowa, które nakazuję ci mówić do nich; nie ujmuj ani słowa. 3 Może usłuchają i odwrócą się, każdy od swojej złej drogi, abym żałował nieszczęścia, które zamierzałem im uczynić z powodu zła ich uczynków. 4 I powiesz im: Tak mówi PAN: Jeśli mnie nie usłuchacie, by postępować według mojego prawa, które wam przedłożyłem; 5 By słyhać słów moich sług, proroków, których posłałem do was, z wczesnym wstawaniem i przesłaniem, a przecież nie usłuchaliście; 6 Wtedy postąpię z tym domem tak jak z Szilo, a to miasto uczynię przekleństwem dla wszystkich narodów ziemi. 7 A kapłani i prorocy oraz cały lud słyszeli Jeremiasza mówiącego te słowa w domu PANA. 8 A gdy Jeremiasz skończył mówić wszystko, co PAN mu nakazał powiedzieć całemu ludowi, pojmali go ci kapłani i prorocy oraz cały lud, mówiąc: Musisz umrzeć. 9 Czemu prorokowałeś w imię PANA, głosząc: Z tym domem stanie się jak z Szilo, a to miasto tak spustoszeje, że nie będzie w nim mieszkańca? I zgromadził się cały lud przeciwko Jeremiaszowi w domu PANA. 10 Gdy książęta Judy usłyszeli te rzeczy, przyszedli z domu królewskiego do domu PANA i zasedli u wejścia nowej bramy PANA. 11 Wtedy kapłani i prorocy powiedzieli do książąt i do całego ludu: Ten człowiek zasługuje na śmierć, bo prorokował przeciwko temu miastu, jak to słyszeliście na własne uszy. 12 Jeremiasz zaś odezwał się do wszystkich książąt i do całego ludu, mówiąc: PAN mnie posłał, abym

prorokował przeciw temu domowi i przeciw temu miastu to wszystko, co słyszeliście. 13 Dlatego teraz poprawcie swoje drogi i swoje uczynki i usłuchajcie głosu PANA, swego Boga, a pożałuje PAN tego nieszczęścia, jakie zapowiedział przeciwko wam. 14 Co do mnie, ja jestem w waszych rękach, czyście ze mną to, co dobre i sprawiedliwe w waszych oczach. 15 Wiedźcie jednak na pewno – jeśli mnie zabijecie, ściągniecie krew niewinną na siebie, na to miasto i na jego mieszkańców. Naprawdę bowiem PAN posłał mnie do was, abym mówił te wszystkie słowa do waszych uszu. 16 Wtedy książęta i cały lud powiedzieli do kapłanów i do proroków: Ten człowiek nie zasługuje na śmierć, ponieważ przemawiał do nas w imię PANA, naszego Boga. 17 Powstali też niektórzy ze starszych tej ziemi i powiedzieli do całego zgromadzenia ludu: 18 Micheasz z Moreszet prorokował za dni Ezechiasza, króla Judy, i mówił do całego ludu Judy: Tak mówi PAN zastępów: Syjon będzie zaorany jak pole, Jerozolima stanie się rumowiskiem, a góra tego domu – jak zalesione wzgórze. 19 Czy zabił go Ezechiasz, król Judy, i Juda? Czy nie ulekli się PANA i nie modlili się do PANA tak, że PAN żałował tego nieszczęścia, jakie zapowiedział przeciwko nim? Przecież ściągniemy na nasze dusze wielkie nieszczęście. 20 Był także człowiek, który prorokował w imię PANA, Uriasz, syn Szemajasa, z Kiriat-Jearim. Prorokował on przeciwko temu miastu i przeciwko tej ziemi zgodnie ze wszystkimi słowami Jeremiasza. 21 A gdy król Joakim, wszyscy jego wojownicy i wszyscy książęta usłyszeli jego słowa, król usiłował go zabić. Lecz gdy Uriasz o tym usłyszał, zląkł się, uciekł i przybył do Egiptu. 22 Ale król Joakim posłał ludzi do Egiptu: Elnatana, syna Akbora, i innych razem z nim do Egiptu. 23 Ci sprowadzili Uriasza z Egiptu i przyprowadzili go do króla Joakima, a ten zabił go mieczem i wrzucił jego zwłoki do grobów pospółstwa. 24 Natomiast ręka Achikama, syna Szafana, była przy Jeremiaszu, aby nie został wydany w ręce ludu i nie został zabity.

## Chapter 27

1 Na początku królowania Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, doszło to słowo do Jeremiasza od PANA mówiące: 2 Tak mówi do mnie PAN: Sporządź sobie więzy i jarzma i nałóż je na swoją szyję; 3 Potem poslij je do króla Edomu, do króla Moabu, do króla Ammonitów, do króla Tyru i do króla Sydonu przez posłańców, którzy przyjdą do Jerozolimy, do Sedekiasza, króla Judy; 4 I rozkaż im, aby swym panom powiedzieli: Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela. Tak powiecie swym panom: 5 Ja uczyniłem ziemię, człowieka i zwierzęta, które są na powierzchni ziemi, swoją wielką mocą i

wyciągniętym ramieniem, i daję temu, który w moich oczach ma upodobanie. 6 A teraz dałem te wszystkie ziemie do rąk Nabuchodonozora, króla Babilonu, mego sługi; oddałem mu nawet zwierzęta polne, aby mu służyły. 7 Dlatego będą mu służyły te wszystkie narody, jego synowi i synowi jego syna, aż nadejdzie czas na jego ziemię. Wtedy ujarzmia go liczne narody i wielcy królowie. 8 A ten naród i to królestwo, które nie będzie służyło Nabuchodonozorowi, królowi Babilonu, i które nie podda swego karku pod jarzmo króla Babilonu, taki naród nawiedzę mieczem, głodem i zarazą, mówi PAN, aż wytracę je jego ręką. 9 Dlatego nie słuchajcie swoich proroków, wróżbitów ani tych, co mają sny, ani swoich wróżbiarzy, ani swoich czarowników, którzy wam mówią: Nie będziecie służyć królowi Babilonu. 10 Oni bowiem prorokują wam kłamstwo, aby was oddalić od waszej ziemi, abym was wygnał i abyście poginęli. 11 A naród, który podda swój kark pod jarzmo króla Babilonu i będzie mu służył, ten pozostawię w jego ziemi, mówi PAN, aby ją uprawiał i mieszkał w niej. 12 A do Sedekiasza, króla Judy, powiedziałem zgodnie ze wszystkimi tymi słowami: Poddajcie swoje karki pod jarzmo króla Babilonu i służcie mu i jego ludowi, a będziecie żyć. 13 Czemu macie zginąć, ty i twój lud, od miecza, od głodu i od zarazy, jak mówił PAN o narodzie, który nie chce służyć królowi Babilonu? 14 Nie słuchajcie więc słów tych proroków, którzy mówią do was: Nie będziecie służyć królowi Babilonu. Oni bowiem prorokują wam kłamstwo. 15 Nie posłałem ich, mówi PAN, a jednak oni prorokują kłamliwie w moje imię, abym was wypędził i abyście zginęli, wy i prorocy, którzy wam prorokują. 16 Także do kapłanów i do całego ludu powiedziałem: Tak mówi PAN: Nie słuchajcie słów swoich proroków, którzy prorokują wam, mówiąc: Oto naczynia domu PANA zostaną już wkrótce przywrócone z Babilonu. Oni bowiem prorokują wam kłamstwo. 17 Nie słuchajcie ich, służcie królowi Babilonu, a będziecie żyć. Czemu to miasto miałooby stać się ruiną? 18 A jeśli oni są prorokami i jeśli słowo PANA jest u nich, proszę, niech wstawią się u PANA zastępów, aby te naczynia, które pozostały w domu PANA, w domu króla Judy i w Jerozolimie, nie dostały się do Babilonu. 19 Tak bowiem mówi PAN zastępów o tych kolumnach, o morzu, o podstawkach i reszcie naczyń, które pozostały w tym mieście; 20 Których nie zabrał Nabuchodonozor, król Babilonu, gdy wprowadził do niewoli Jechoniasza, syna Joakima, króla Judy, z Jerozolimy do Babilonu, oraz wszystkich dostojników z Judy i Jerozolimy. 21 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela, o tych naczyniach, które pozostały w domu PANA, w domu króla Judy i w Jerozolimie: 22 Zostaną zawieszane do Babilonu i będą tam aż do dnia, w którym upomnę się o nie, mówi PAN. Wtedy

sprowadzę je i przywrócę na to miejsce.

## Chapter 28

1 W tym samym roku, na początku królowania Sedekiasza, króla Judy, w piątym miesiącu czwartego roku, Chananiasz, syn Azzura, prorok, który był z Gibeonu, powiedział do mnie w domu PANA przed kapłanami i przed całym ludem: 2 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Złamałem jarzmo króla Babilonu. 3 W ciągu dwóch lat sprowadzę z powrotem na to miejsce wszystkie naczynia domu PANA, które Nabuchodonozor, król Babilonu, zabrał z tego miejsca i zawiózł je do Babilonu. 4 Także Jechoniasza, syna Joakima, króla Judy, i wszystkich uprowadzonych z Judy, którzy dostali się do Babilonu, ja sprowadzę z powrotem na to miejsce, mówi PAN. Skruszę bowiem jarzmo króla Babilonu. 5 Wtedy prorok Jeremiasz powiedział do proroka Chananiusza wobec kapłanów i wobec całego ludu, który stał w domu PANA; 6 Prorok Jeremiasz powiedział: Amen, niech PAN tak uczyni! Niech PAN utwierdzi twoje słowa, które prorokowałeś, że sprowadzi z Babilonu na to miejsce naczynia domu PANA i wszystkich, którzy zostali uprowadzeni do niewoli. 7 Posłuchaj jednak teraz tego słowa, które ja mówię do twoich uszu i do uszu całego tego ludu: 8 Prorocy, którzy byli przede mną i przed tobą od dawna, prorokowali przeciwko wielu ziemiom i przeciwko wielkim królestwom o wojnie, o nieszczęściu i o zarazie. 9 Ten prorok, który prorokuje o pokoju, dopiero będzie uznany za proroka, którego PAN posłał, gdy spełni się jego słowo. 10 Wtedy prorok Chananiasz zdjął jarzmo z szyi proroka Jeremiasza i złamał je. 11 I Chananiasz powiedział wobec całego ludu: Tak mówi PAN: Tak złamię jarzmo Nabuchodonozora, króla Babilonu, znad szyi wszystkich narodów w ciągu dwóch lat. I prorok Jeremiasz poszedł swoją drogą. 12 Po jakimś czasie od złamania jarzma na szyi proroka Jeremiasza przez proroka Chananiusza doszło do Jeremiasza słowo PANA mówiące: 13 Idź i powiedz Chananiaszowi: Tak mówi PAN: Złamałeś jarzma drewniane, ale sporządzisz zamiast nich jarzma żelazne. 14 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Włożę jarzmo żelazne na szyję wszystkich tych narodów, aby służyły Nabuchodonozorowi, królowi Babilonu; i będą mu służyły. Podałem mu nawet zwierzęta polne. 15 Potem prorok Jeremiasz powiedział do proroka Chananiusza: Postuchaj teraz, Chananiasz! PAN cię nie posłał, a sprawiasz, że ludzie ufają kłamstwu. 16 Dlatego tak mówi PAN: Oto usunę cię z powierzchni ziemi. Umarzesz w tym roku, bo głosiłeś bunt przeciwko PANU. 17 I umarł prorok Chananiasz w tym roku, w miesiącu siódmym.

## Chapter 29

1 A to są słowa listu, który prorok Jeremiasz posłał z Jerozolimy do pozostałych starszych, którzy byli na wygnaniu, i do kapłanów, do proroków i do całego ludu – których Nabuchodonozor uprowadził z Jerozolimy do Babilonu. 2 Było to po wyjściu z Jerozolimy króla Jechoniasza, królowej, dworzan, książąt Judy i Jerozolimy oraz cieśli i kowali. 3 List wysłał przez Elaszę, syna Szafana, i Gemariasza, syna Chilkiasza, których Sedekiasz, król Judy, posłał do Babilonu do Nabuchodonozora, króla Babilonu; był on tej treści: 4 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela, do wszystkich wygnańców, których uprowadziłem z Jerozolimy do Babilonu: 5 Budujcie domy i mieszkać w nich; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce; 6 Pojmujcie żony i płódźcie synów i córki; wybierajcie żony dla waszych synów i wydawajcie swoje córki za mąż, aby rodziły synów i córki. Rozmnażajcie się tam i niech was nie ubywa. 7 Zabiegajcie o pokój dla tego miasta, do którego was uprowadziłem, i módlcie się za nie do PANA, bo od jego pokoju zależy wasz pokój. 8 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Niech was nie zwodzą wasi prorocy i wróżbici, którzy są wśród was, i nie zwracajcie uwagi na wasze sny, które się wam śnią. 9 Bo oni prorokują wam kłamliwie w moje imię. Nie posłałem ich, mówi PAN. 10 Tak bowiem mówi PAN: Gdy wypełni się dla Babilonu siedemdziesiąt lat, nawiedzę was i spełnię wobec was swoje dobre słowo, by was sprowadzić z powrotem na to miejsce. 11 Gdyż ja znam myśli, które mam o was, mówi PAN: myśli o pokoju, a nie o utrapieniu, aby zapewnić wam koniec, jakiego oczekujecie. 12 Wtedy będziecie mnie wzywać, pójdziecie i będziecie modlić się do mnie, a ja was wysłucham; 13 Będziecie mnie szukać i znajdziecie mnie, gdy będziecie szukać całym swym sercem. 14 I dam wam się znaleźć, mówi PAN, i odwrócę waszą niewolę, i zgromadzę was ze wszystkich narodów i ze wszystkich miejsc, do których was wygnałem, mówi PAN. I przyprowadzę was na to miejsce, z którego was uprowadziłem. 15 A ponieważ mówicie: PAN wzbudził nam proroków w Babilonie; 16 Tak mówi PAN o królu, który zasiada na tronie Dawida, i o całym ludzie, który mieszka w tym mieście, o waszych braciach, którzy nie poszli z wami do niewoli; 17 Tak mówi PAN zastępów: Oto posłę na nich miecz, głód i zarazę i uczynię z nimi jak ze złymi figami, których nie można jeść, bo są tak złe. 18 Będę ich bowiem prześladować mieczem, głodem i zarazą i sprawię, że zostaną wysiedleni do wszystkich królestw ziemi, uczynię ich przedmiotem przekleństwa, zdumienia, poświstania i hańby wśród wszystkich narodów, do których ich wypędziłem; 19

Za to, że nie słuchali moich słów, mówi PAN, które posłałem do nich przez swoje sługi, proroków, wczesnym wstawaniem i przesłaniem. Ale nie słuchaliście, mówi PAN. 20 Dlatego słuchajcie słowa PANA, wy, wszyscy wygnańcy, których wysłałem z Jerozolimy do Babilonu. 21 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela, o Achabie, synu Kolajasza, i o Sedekiaszu, synu Maasejasza, którzy prorokują wam kłamstwo w moje imię: Oto wydam ich w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, a ten zabije ich na waszych oczach. 22 Od nich będzie wzięte przekleństwo przez wszystkich wygnańców z Judy, którzy są w Babilonie, wyrażone w słowach: Niech PAN ci uczyni jak z Sedekiaszem i jak z Achabem, których król Babilonu usmażył w ogniu; 23 Za to, że popelniali nikczemność w Izraelu, cudzołożyli z żonami swoich bliźnich i mówili słowa kłamliwe w moje imię, czego im nie nakazałem. Ja o tym wiem i jestem tego świadkiem, mówi PAN. 24 A do Szemajasa Nechalamity powiesz: 25 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Ponieważ we własnym imieniu posłałeś listy do całego ludu, który jest w Jerozolimie, i do Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, i do wszystkich kapłanów, tej treści: 26 PAN ustanowił cię kapłanem w miejsce kapłana Jehojady i abyście mieli nadzór w domu PANA nad każdym szaleńcem udającym proroka, abyś osadzał takiego w więzieniu i zakuwał w dyby. 27 Dlaczego więc nie skarciłeś Jeremiasza z Anatot, który wam prorokuje? 28 Posłał bowiem do nas do Babilonu słowo: Będzie to trwało długo. Budujcie domy i mieszkać w nich, zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce. 29 A kapłan Sofoniasz odczytał ten list do uszu proroka Jeremiasza. 30 I doszło słowo PANA do Jeremiasza mówiące: 31 Poślij do wszystkich uprowadzonych do niewoli takie słowa: Tak mówi PAN o Szemajasz prorokował wam, chociaż ja go nie posłałem, a wywołuje w was ufność w kłamstwo; 32 Dlatego tak mówi PAN: Oto nawiedzę Szemajasa Nechalamitę i jego potomstwo. Nie będzie miał nikogo, kto by mieszkał pośród tego ludu, ani nie ujrzy tego dobra, które uczynię swemu ludowi, mówi PAN, bo głosił bunt przeciwko PANU.

## Chapter 30

1 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, mówiące: 2 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Napisz sobie w księdze wszystkie słowa, które powiedziałem do ciebie. 3 Oto bowiem nadchodzą dni, mówi PAN, gdy odwrócę niewolę swego ludu Izraela i Judy, mówi PAN, i sprowadzę ich do ziemi, którą dałem ich ojcom, i posiadają ją. 4 A to są słowa, które PAN mówił o Izraelu i o Judzie: 5 Tak mówi PAN: Słyszeliśmy głos strachu i lęku, a nie pokoju. 6

Pytajcie teraz i zobaczcie: Czy mężczyzna może rodzić? Czemu więc widzę, że każdy mężczyzna trzyma ręce na biodrach – jak u rodzącej – i że ich twarze stały się blade? 7 Biada! Bo wielki jest ten dzień, że nie będzie mu równego. To jest czas utrapienia Jakuba, ale będzie z niego wybawiony. 8 W tym dniu bowiem, mówi PAN zastępów, złamię jego jarzmo znad twojej szyi i rozerwę twoje więzy, i cudzoziemcy już nie będą go ujarzmić; 9 Ale będą służyć PANU, swemu Bogu, i Dawidowi, swemu królowi, którego im wzbudzę. 10 Dlatego nie bój się, mój sługo, Jakubie, mówi PAN, nie lękaj się, Izraelu! Oto bowiem wybawię cię z daleka, twoje potomstwo z ziemi jego niewoli. Powróci Jakub, aby zasnąć odoczynku i spokoju i nikt nie będzie go straszył. 11 Ja bowiem jestem z tobą, mówi PAN, aby cię wybawić. A chociaż położę kres wszystkim narodom, wśród których cię rozproszyłem, tobie jednak nie położę kresu, ale ukarzę cię sprawiedliwie, nie zostawię cię całkiem bez kary. 12 Tak mówi PAN: Twoje zranienie jest nieuleczalne, bardzo bolesna twoja rana. 13 Nie ma nikogo, kto by bronił twojej sprawy, abyś była uleczona. Nie masz lekarstwa na gojenie ran. 14 Wszyscy twoi kochankowie zapomnieli o tobie, nie szukają cię, gdyż zraniłem cię ciosem wroga i okrutnym karaniem z powodu mnóstwa twoich nieprawości i twoich niezliczonych grzechów. 15 Czemu wołasz z powodu swej rany i ciężkiej boleści? Za ogrom twoich nieprawości i twoje niezliczone grzechy uczyniłem ci to. 16 Wszyscy jednak, co cię pożerają, zostaną pożarci; wszyscy, którzy cię uciskają, pójdą w niewolę; ci, którzy cię ograbią, zostaną ograbieni; a wszystkich, którzy cię łupią, wydam na łup. 17 Przywrócę ci bowiem zdrowie i ulecę cię z twoich ran, mówi PAN, gdyż nazwali cię Odrzuconą, mówiąc: To jest Syjon, o który nikt się nie troszczy. 18 Tak mówi PAN: Oto odwrócę niewolę namiotów Jakuba i zlituję się nad jego mieszkaniem, i miasto zostanie odbudowane na swoim wzgórzu, a pałac wystawiony według swego porządku. 19 I rozlegnie się stamtąd dziękczynienie i głos weselących się. Rozmnożę ich i nie będzie ich ubywało, uwielbię ich i nie będą poniżeni. 20 Jego synowie będą tak jak dawniej i jego zgromadzenie będzie utwierdzone przede mną, ale ukarzę wszystkich, którzy ich trapią. 21 I z niego powstanie jego władca, panujący nad nim spośród niego wyjdzie; każe mu się zbliżyć, a przystąpi do mnie. Kim bowiem jest ten, co odważyłby się w sercu zbliżyć do mnie? – mówi PAN. 22 I będziecie moim ludem, a ja będę waszym Bogiem. 23 Oto wicher PANA zrywa się w zapalczystości, trwający wicher spadnie nad głowy bezbożnych. 24 Zapalczystość gniewu PANA nie odwróci się, aż on to uczyni i wykona zamysły swego serca. W dniach ostatecznych to zrozumiecie.

## Chapter 31

1 W tym czasie, mówi PAN, będę Bogiem wszystkich rodów Izraela, a one będą moim ludem. 2 Tak mówi PAN: Lud, który ocalał od miecza, znalazł łaskę na pustyni, gdy kroczyłem przed nim, aby dać odpoczynek Izraelowi. 3 Powiedz: Dawno PAN mi się ukazał, mówiąc: Owszem, umiłowalem cię wieczną miłością, dlatego przyciągam cię swoim miłosierdziem. 4 Odbuduję cię znowu i będziesz odbudowana, dziewico Izraela! Znowu przyzodobisz się w swe bębunki i wystąpisz wśród tańców pełnych wesela. 5 Znowu będziesz sadziła winnice na górach Samarii; siewcy będą sadzić i spożywać z tego. 6 Nastanie bowiem dzień, kiedy stróżę będą wołać na górze Efraim: Wstańcie, wejdźmy na Syjon do PANA, swego Boga. 7 Tak bowiem mówi PAN: Śpiewajcie radośnie dla Jakuba i wykrzykujcie przed przodującym wśród narodów. Głoście, wychwalajcie i mówcie: PANIE, wybaw resztkę twego ludu Izraela. 8 Oto przyprowadzę ich z ziemi północnej i zgromadzę ich z krańców ziemi; wśród nich będą ślepi i chromi, brzemienne i rodzące. Powrócą tu wielką gromadą. 9 Przyjdą z płaczem i przyprowadzę ich wśród modlitw, a poprowadzę ich nad strumieniem wód prostą drogą, na której się nie potkną. Jestem bowiem ojcem dla Izraela, a Efraim jest moim pierworodnym. 10 Słuchajcie słowa PANA, o narody, głoście je na dalekich wyspach i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go i będzie go strzec jak pastersz swoich trzód. 11 PAN bowiem wykupił Jakuba i wybawił go z ręki silniejszego od niego. 12 Przyjdą więc i będą śpiewać na wyzniesi Syjonu, i zbiegną się do dobroci PANA za zboże, za wino i za oliwę, za jagnięta i za cielęta, a ich dusza będzie jak nawodniony ogród i już nie będą się smucić. 13 Wtedy dziewica będzie radować się wśród płasów, także młodzieńcy i starcy razem. Zamienię bowiem ich żalobę w radość, pocieszę ich i rozraduję po ich smutku. 14 I nasycę duszę ich kapłanów tłuszczem, a mój lud nasyca się moją dobrocią, mówi PAN. 15 Tak mówi PAN: W Rama słyhać głos, lament i gorzki płacz: Rachel oplakuje swoich synów, nie daje się pocieszyć po stracie swoich synów, bo ich już nie ma. 16 Tak mówi PAN: Powstrzymaj swój głos od płaczu, a swe oczy od łez, bo otrzymasz zapłatę za swoją pracę, mówi PAN. Powróć z ziemi wroga. 17 Jest nadzieja na twój kres – mówi PAN – twoi synowie powrócą do swojej krainy. 18 Zaprawdę, usłyszałem jak Efraim się użala: Karciłeś mnie i poniosłem karę jak nieokiełznane cielę. Nawróć mnie, a będę nawrócony, bo ty jesteś PANEM, moim Bogiem. 19 Bo po moim nawróceniu pokutowałem; gdy poznałem samego siebie, uderzyłem się w biodro; wstydzę się i rumienię, gdyż noszę hańbę swej młodości. 20 Czyż Efraim nie jest moim drogim synem?

Czyż nie jest rozkoszny? Ilekroć bowiem mówię przeciwko niemu, nieustannie go wspominam. Dlatego wzrusza się moje wnętrze z jego powodu; na pewno zlituję się nad nim, mówi PAN. 21 Postaw sobie drogowskazy, połóż sobie stopy kamieni. Zwróć swoje serce na gościniec, na drogę, którą chodziłaś. Powróć, dziewico Izraela! Powróć do tych swoich miast. 22 Jak długo będziesz się błąkać, córko uparta? PAN bowiem stworzył nową rzecz na ziemi: kobieta ogarnie mężczyznę. 23 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Jeszcze będą mówić to słowo w ziemi Judy i w jej miastach, gdy odwrócę ich niewole: Niech PAN cię błogosławi, mieszkanie sprawiedliwości, goro świętości! 24 Zamieszkają bowiem w ziemi Judy i we wszystkich jego miastach razem rolnicy i ci, którzy chodzą za stadem. 25 Napoiłem spragnioną duszę i nasyciłem wszelką smutną duszę. 26 Wtedy się obudziłem i spojrzalem, a mój sen był dla mnie przyjemny. 27 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, w których zasieję dom Izraela i dom Judy nasieniem ludzi i nasieniem zwierząt. 28 A jak się starałem ich wykorzeniać, burzyć, obalać, niszczyć i trapić, tak będę nad nimi czuwał, by ich budować i sadzić, mówi PAN. 29 W tych dniach już nie będą mówić: Ojcowie jedli cierpkie winogrona, a synom ściępyli zęby; 30 Lecz każdy umrze za swoją nieprawość. Każdemu człowiekowi, który zje cierpkie winogrona, ściępną zęby. 31 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, kiedy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze; 32 Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, kiedy ująłem ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi Egiptu. Oni bowiem złamali moje przymierze, chociaż ja byłem ich mężem, mówi PAN. 33 Ale takie będzie przymierze, które zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi PAN: Włożę moje prawo w ich wnętrze i wypisze je na ich sercach. I będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. 34 I nikt nie będzie już uczył swego bliźniego ani nikt swego brata, mówiąc: Poznaj PANA, bo wszyscy będą mnie znali, od najmniejszego aż do największego z nich, mówi PAN. Przebaczę bowiem ich nieprawość, a ich grzechów nigdy więcej nie wspomnę. 35 Tak mówi PAN, który daje słońce na światłość w dzień, prawa księżycy i gwiazd na światłość w nocy; który rozdziela morze tak, że हुआ jego fale; PAN zastępów – to jego imię. 36 Gdyby te prawa ustały przede mną, mówi PAN, wtedy i potomstwo Izraela przestanie być narodem przede mną na wieki. 37 Tak mówi PAN: Jeśli można zmierzyć niebiosa w górze i zbadać fundamenty ziemi w dole, wtedy i ja odrzucę całe potomstwo Izraela za to wszystko, co uczynili, mówi PAN. 38 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, w których to miasto zostanie odbudowane PANU od Wieży Chananeela aż do Bramy Narożnej; 39 I będzie się ciągnął dalej sznur mierniczy na wprost ku

wzgórz Garez, a potem zwróci się ku Goa. 40 I cała dolina trupów i popiołu, wszystkie pola aż do potoku Cedron i narożnika Bramy Końskiej ku wschodowi będą poświęcone PANU. Nie zostaną już wykorzenione ani zburzone na wieki.

## Chapter 32

1 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA w dziesiątym roku Sedekiasza, króla Judy, a był to osiemnasty rok Nabuchodonozora. 2 W tym czasie wojsko króla Babilonu obległo Jerozolimę, a prorok Jeremiasz był zamknięty na dziedzińcu więzienia, które znajdowało się w domu króla Judy. 3 Uwięził go bowiem Sedekiasz, król Judy, mówiąc: Czemu prorokujesz tymi słowami: Tak mówi PAN: Oto wydam to miasto w ręce króla Babilonu, a on je zdobędzie; 4 Sedekiasz zaś, król Judy, nie ujdzie z rąk Chaldejczyków, ale na pewno będzie wydany w ręce króla Babilonu i będzie z nim rozmawiał z ust do ust, i zobaczy go oko w oko; 5 I uprowadzi Sedekiasza do Babilonu, i będzie tam, aż go nawiedzę, mówi PAN. A jeśli będziecie walczyć z Chaldejczykami, nie poszczęści się wam. 6 Wtedy Jeremiasz odpowiedział: Doszło do mnie słowo PANA mówiące: 7 Oto Chanameel, syn Szalluma, twego stryja, przyjdzie do ciebie i powie: Kup sobie moje pole, które jest w Anatot, bo do ciebie należy prawo wykupu, aby je nabyć. 8 I Chanameel, syn mego stryja, przyszedł do mnie na dziedzińcu więzienia zgodnie ze słowem PANA, i powiedział do mnie: Proszę, kup moje pole, które jest w Anatot, w ziemi Beniamina, bo do ciebie należy prawo dziedzictwa i wykupu; kup je sobie. Wtedy zrozumiałem, że było to słowo PANA. 9 I kupiłem od Chanameela, syna mego stryja, pole, które było w Anatot, i odważyłem mu pieniądze – siedemnaście syklów srebra. 10 Spisałem akt, zapieczętowałem go, ujawniłem wobec świadków i odważyłem pieniądze na wadze. 11 Potem wzięłem akt kupna, zarówno ten zapieczętowany zgodnie z prawem i przepisami, jak i ten otwarty; 12 I oddałem ten akt kupna Baruchowi, synowi Neriasza, syna Machsejasza, na oczach Chanameela, syna mego stryja, i na oczach świadków, którzy podpisali ten akt kupna, i na oczach wszystkich Żydów, którzy siedzieli na dziedzińcu więzienia. 13 I nakazałem Baruchowi w ich obecności, mówiąc: 14 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Weź te akty, zarówno zapieczętowany akt kupna, jak i ten otwarty, i wóź je do naczynia glinianego, aby przetrwały wiele lat. 15 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Znowu będzie się kupowało domy, pola i winnice w tej ziemi. 16 A po przekazaniu aktu kupna Baruchowi, synowi Neriasza, modliłem się do PANA tymi słowami: 17 Ach, Panie BOŻE! Oto

uczyniłeś niebo i ziemię swoją wielką mocą i wyciągniętym ramieniem i nie ma dla ciebie rzeczy zbyt trudnej. 18 Okazujesz miłosierdzie tysiącom i odpłacasz nieprawość ojców w zanadrze ich synów po nich. Bóg wielki i potężny, PAN zastępów – to twoje imię; 19 Wielki w radzie i potężny w dziele, ponieważ twoje oczy są otwarte na wszystkie drogi synów ludzkich, by oddać każdemu według jego dróg i według owoców jego uczynków. 20 Czyniłeś znaki i cuda w ziemi Egiptu aż do dziś, zarówno w Izraelu, jak i wśród innych ludzi, i uczyniłeś sobie imię, jak to jest dzisiaj. 21 Wyprowadziłeś swój lud Izraela z ziemi Egiptu wśród znaków i cudów potężną ręką i wyciągniętym ramieniem, i wśród wielkiego strachu; 22 I dałeś im tę ziemię, którą przysiągłeś dać ich ojcom, ziemię opływającą mlekiem i miodem. 23 A gdy weszli i posiadli ją, nie usłuchali twojego głosu i nie postępowali według twojego prawa; nie wypełnili nic z tego wszystkiego, co im rozkazałeś wypełnić. Dlatego sprawiłeś, że spotkało ich to całe nieszczęście. 24 Oto wały usypano przeciwko miastu, aby je zdobyć, miasto jest wydane w ręce Chaldejczyków, którzy walczą przeciw niemu, przez miecz, głód i zarazę. Stało się, jak powiedziałeś, sam to widzisz. 25 Ty jednak, Panie BOŻE, powiedziałeś mi: Kup sobie to pole za pieniądze i ujawnij to wobec świadków, choć miasto jest już wydane w ręce Chaldejczyków. 26 I doszło słowo PANA do Jeremiasza mówiące: 27 Oto jestem PANEM, Bogiem wszelkiego ciała. Czy jakkolwiek rzecz jest dla mnie zbyt trudna? 28 Dlatego tak mówi PAN: Oto wydaję to miasto w ręce Chaldejczyków i w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, i on je zdobędzie. 29 A Chaldejczycy, którzy walczą przeciwko temu miastu, wejdą i podłożą ogień pod to miasto, i spalą je wraz z domami, na których dachach palił kadzidło Baalowi i wylewali ofiary z płynów innym bogom, aby mnie pobudzić do gniewu. 30 Synowie Izraela bowiem i synowie Judy od swojej młodości czynią tylko to, co jest złe w moich oczach. Tak, synowie Izraela tylko drażnią mnie dziełami swoich rąk, mówi PAN. 31 To miasto bowiem jest powodem mojej zapalczowości i gniewu od dnia, kiedy je zbudowali, aż do dzisiaj, tak że usunę je sprzed mego oblicza; 32 Z powodu wszelkiego zła synów Izraela i synów Judy, które popełniali, by pobudzić mnie do gniewu, oni, ich królowie i książęta, ich kapłani i prorocy, Judejczycy i mieszkańcy Jerozolimy. 33 Obrócili się do mnie tyłem, a nie twarzą, i chociaż ich nauczałem z wczesnym wstawaniem i nauczaniem, oni jednak nie słuchali, aby przyjąć pouczenie. 34 Umieścili swoje obrzydliwości w domu, nad którym jest nazwane moje imię, by go zbezczęścić. 35 Zbudowali wyżyny Baala w dolinie syna Hinnom, by przeprowadzić swoich synów i swoje

córki przez ogień ku czci Molocha, czego im nie nakazałem, nie przyszło mi nawet na myśl, by czynić tę obrzydliwość i Jude przywołać do grzechu. 36 Dlatego teraz tak mówi PAN, Bóg Izraela, o tym mieście, o którym wy mówicie: Zostanie wydane w ręce króla Babilonu przez miecz, głód i zarazę; 37 Oto zgromadzę ich ze wszystkich ziem, do których ich wygnałem w swoim gniewie, w swoim oburzeniu i w wielkiej zapalczowości i przyprowadzę ich z powrotem na to miejsce, i sprawię, że będą mieszkali bezpiecznie. 38 I będą moim ludem, a ja będę ich Bogiem. 39 I dam im jedno serce i jedną drogę, aby bali się mnie przez wszystkie dni, dla dobra ich samych i ich dzieci po nich. 40 I zawrę z nimi wieczne przymierze, że się od nich nie odwrócę i nie przestanę im dobrze czynić, lecz włożę w ich serca moją bojaźń, aby nie odstępowali ode mnie. 41 I będę się radował z nich, aby wyświadczyć im dobro, i osadzę ich z pewnością w tej ziemi z całego swego serca i całą swoją duszą. 42 Tak bowiem mówi PAN: Jak sprowadziłem na ten lud całe to nieszczęście, tak sprowadzę na niego całe dobro, które mu obiecałem. 43 Wtedy będzie się kupować pola w tej ziemi, o której mówicie: Jest tak spustoszona, że nie ma w niej ani człowieka, ani zwierzęcia, jest wydana w ręce Chaldejczyków. 44 Będą kupować pola za pieniądze i spisywać akty, zapieczętowywać je i ujawniać wobec świadków w ziemi Beniamina, w okolicach Jerozolimy, w miastach Judy, w miastach górskich, w miastach dolin i w miastach na południu. Odwrócę bowiem ich niewolę, mówi PAN.

## Chapter 33

1 I słowo PANA doszło do Jeremiasza po raz drugi, gdy ten był jeszcze zamknięty na dziedzińcu więzienia, mówiące: 2 Tak mówi PAN, Sprawca tego: PAN, który to ukształtował i utwierdził; PAN to jego imię. 3 Wołaj do mnie, a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i ukryte, których nie znasz. 4 Tak bowiem mówi PAN, Bóg Izraela, o domach tego miasta i o domach królów Judy, które są zburzone dzięki taranom i mieczom: 5 I dą, aby walczyć z Chaldejczykami, ale napelniają te domy trupami ludzi, których pobiliem w swoim gniewie i w swojej zapalczowości i zakryłem swoje oblicze przed tym miastem z powodu całej ich niegodziwości. 6 Oto dam mu zdrowie i uleczenie, i uzdrowię ich oraz objawię im obfitość pokoju i prawdy. 7 Odwrócę bowiem niewolę Judy i niewolę Izraela i odbuduję ich jak przedtem. 8 Oczyszczę ich z wszelkiej nieprawości, którą zgrzeszyli przeciwko mnie, i przebaczę im wszystkie winy, jakimi zgrzeszyli przeciwko mnie i jakimi wykroczyli przeciwko mnie. 9 A będzie dla mnie przyczyną radości, chwałą i ozdobą wśród wszystkich narodów ziemi, które usłyszą

o wszelkim dobru, jakie im wyświadczam. Złęką się i zadrzą z powodu całej tej dobroci i pomyślności, które im przygotowuję. 10 Tak mówi PAN: Na tym miejscu, o którym wy mówicie: Zostanie spustoszone, pozabawione człowieka i zwierzęcia, w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy, spustoszonych, bezludnych i pozabawionych mieszkańców i zwierząt, znów będzie słychać; 11 Głos radości i głos wesela, głos obłubienia i głos obłubienicy, głos tych, którzy mówią: Wysławiajcie PANA zastępów, bo PAN jest dobry, bo jego miłosierdzie trwa na wieki; to głos przynoszących ofiarę chwały do domu PANA. Odwróć bowiem niewolę tej ziemi, jak na początku, mówi PAN. 12 Tak mówi PAN zastępów: Znowu na tym spustoszonym miejscu bez ludzi i zwierząt i we wszystkich jego miastach będzie schronisko dla pasterzy, dających trzodom odpoczynek. 13 W miastach górskich, w miastach na równinach i w miastach na południe, w ziemi Beniamina i w okolicach Jerozolimy oraz w miastach Judy znowu będą przechodzić trzody pod ręką tego, który je liczy, mówi PAN. 14 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, kiedy utwierdzą to dobre słowo, które zapowiedziałem domowi Izraela i domowi Judy. 15 W tych dniach i w tym czasie sprawię, że wyrosnie Dawidowi Latorośl sprawiedliwa. Będzie on sprawował sąd i wymierzał sprawiedliwość na ziemi. 16 W tych dniach Juda będzie zbawiona, a Jerozolima będzie mieszkać bezpiecznie. A takie jest imię, którym będą ją nazywać: PAN naszą sprawiedliwośćią. 17 Tak bowiem mówi PAN: Nie zabraknie Dawidowi potomka zasiadającego na tronie domu Izraela. 18 Kapłanom Lewitom też nie zabraknie przede mną człowieka, by składał całopalenia, spalał ofiary z pokarmów i składał ofiary przez wszystkie dni. 19 Następnie do Jeremiasza doszło słowo PANA mówiące: 20 Tak mówi PAN: Jeśli będziecie mogli złamać moje przymierze z dniem i moje przymierze z nocą, aby nie było dnia ani nocy w swoim czasie; 21 Wtedy też będzie złamane moje przymierze z Dawidem, moim sługą, aby nie miał syna, który by królował na jego tronie, i z Lewitami kapłanami, moimi sługami. 22 Jak niezliczone są zastepy niebios i niezmierzony piasek morski tak rozmnoży potomstwo Dawida, mojego sługi, i Lewitów, którzy mi służą. 23 Ponownie do Jeremiasza doszło słowo PANA mówiące: 24 Czyż nie widzisz, co ten lud mówi: Dwa rody, które PAN wybrał, już odrzucił! Tak więc gardzą moim ludem, jakby już nie był narodem w ich oczach. 25 Tak mówi PAN: Jeśli nie istnieje moje przymierze z dniem i nocą i jeśli nie ustaliłem praw dla niebios i ziemi; 26 Wtedy potomstwo Jakuba i Dawida, mego sługi, odrzucę, aby nie brać z jego rodu tych, którzy mieliby panować nad potomstwem Abrahama,

Zaaka i Jakuba. Odwróć bowiem ich niewolę i zlituj się nad nimi.

### Chapter 34

1 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, gdy Nabuchodonozor, król Babilonu, całe jego wojsko, wszystkie królestwa ziemi podległe jego władzy oraz wszystkie ludy walczyli przeciwko Jerozolimie i przeciwko wszystkim jej miastom, mówiące: 2 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Idź i przemów do Sedekiasza, króla Judy, i powiedz mu: Tak mówi PAN: Oto wydam to miasto w ręce króla Babilonu, a on spali je ogniem; 3 Ty też nie ujdiesz jego ręki, lecz na pewno zostaniesz pojmany i wydany w jego ręce; twoje oczy zobaczą oczyma króla Babilonu i on będzie z tobą rozmawiał z ust do ust, a ty pójdiesz do Babilonu. 4 Posłuchaj jednak słowa PANA, Sedekiaszu, królu Judy: Tak mówi PAN o tobie: Nie umrzesz od miecza. 5 Umrzesz w pokoju i podobnie jak palono wonności dla twoich ojców, dawniejszych królów, którzy byli przed tobą, tak będą palić dla ciebie; i będą cię oplakiwać, mówiąc: Ach, panie! Ja bowiem wyrzekłem to słowo, mówi PAN. 6 Wtedy prorok Jeremiasz powiedział wszystkie te słowa do Sedekiasza, króla Judy, w Jerozolimie; 7 Gdy wojsko króla Babilonu walczyło przeciwko Jerozolimie i przeciwko wszystkim pozostałym miastom Judy: przeciwko Lakisz i przeciwko Azece. Tylko bowiem te warowne miasta pozostały z miast Judy. 8 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, gdy król Sedekiasz zawarł przymierze z całym ludem, który był w Jerozolimie, dla ogłoszenia mu wolności; 9 Że każdy puści wolno swego niewolnika Hebrajczyka i niewolnicę Hebrajkę, aby nikt nie trzymał w niewoli Żyda, swego brata. 10 Wszyscy książęta i cały lud, którzy zawarli przymierze o tym, aby każdy wypuścił wolno swego niewolnika i swą niewolnicę, by ich już nie trzymało w niewoli, usłuchali i puścili ich wolno. 11 Lecz potem rozmyślił się i z powrotem ściągnęli niewolników i niewolnice, których puścili wolno, i zmusili ich do służby jako niewolników i niewolnice. 12 Dlatego od PANA doszło do Jeremiasza słowo PANA mówiące: 13 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ja zawarłem przymierze z waszymi ojcami w dniu, w którym wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu, z domu niewoli, mówiąc: 14 Po upływie siedmiu lat niech każdy puści wolno swego brata Hebrajczyka, który się tobie zaprzedał; będzie ci służył przez sześć lat, po czym puścisz go wolno od siebie. Ale wasi ojcowie nie słuchali mnie ani nie nakłonili swego ucha. 15 Wy zaś nawróciliście się dziś i uczyniliście to, co jest dobre w moich oczach, ogłaszając wolność – każdy swemu bliźniemu, i zawarliście przymierze przede mną w domu nazywanym moim imieniem. 16

Lecz cofnęliście się i splugawiliście moje imię, bo każdy z powrotem ściągnął swego niewolnika i swą niewolnicę, których poprzednio puścił wolno według życzenia, i zmusił ich do służby jako niewolników i niewolnice. 17 Dlatego tak mówi PAN: Nie posłuchaliście mnie, aby każdy ogłosił wolność swemu bratu i bliźniemu. Oto ogłaszam wam, mówi PAN, wolność pod miecz, na zarazę i głód, i wydam was na wysiedlenie do wszystkich królestw ziemi. 18 Wydam tych ludzi, którzy przekroczyli moje przymierze i nie dotrzymali słów tego przymierza, jakie wypowiedzieli przede mną, gdy rozcięli cielca na dwoje i przeszli pomiędzy jego częściami; 19 To jest książąt Judy i książąt Jerozolimy, dworzan i kapłanów oraz cały lud tej ziemi, tych, którzy przeszli pomiędzy częściami tego cielca; 20 Właśnie ich wydam w ręce ich wrogów i w ręce czyhających na ich życie, i ich trupy będą żerem dla ptactwa nieba i zwierząt ziemi. 21 Również Sedekiasza, króla Judy, i jego książąt wydam w ręce ich wrogów i w ręce czyhających na ich życie, w ręce wojska króla Babilonu, które odstąpiło od was. 22 Oto wydam rozkaz, mówi PAN, i sprowadzę ich z powrotem do tego miasta, i będą walczyć przeciwko niemu, zdobędą je i spalą ogniem. Miasta Judy zamienię w pustkowie, bez mieszkańców.

### Chapter 35

1 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA za dni Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, mówiące: 2 Idź do domu Rekabitów, porozmawiaj z nimi i wprowadź ich do domu PANA, do jednej z komnat, i daj im wino do picia. 3 Zabrałem więc ze sobą Jaazaniasza, syna Jeremiasza, syna Chabasiniasza, jego braci, wszystkich jego synów i cały dom Rekabitów; 4 I wprowadziłem ich do domu PANA, do komnaty synów Chanana, syna Jigdaliasza, meża Bożego, która była obok komnaty książęcej nad komnatą Maasejasza, syna Szalluma, stróża progu. 5 Potem postawiłem przed synami domu Rekabitów czasze pełne wina i kubki i powiedziałem do nich: Pijcie wino. 6 Lecz oni odpowiedzieli: Nie pijemy wina, bo Jonadab, syn Rekaba, nasz ojciec, nakazał nam, mówiąc: Nie pijcie wina, ani wy, ani wasi synowie, aż na wieki. 7 Nie budujcie też domów ani nie obsiewajcie nasieniem, nie sadźcie winnic ani nie posiadajcie żadnej, ale mieszkaćcie w namiotach przez wszystkie wasze dni, abyście żyli przez wiele dni na powierzchni ziemi, w której jesteście przybyszami. 8 Byliśmy więc posłusznymi głosowi Jonadaba, syna Rekaba, naszego ojca, we wszystkim, co nam nakazał: nie pijaliśmy wina przez wszystkie nasze dni, my, nasze żony, nasi synowie i nasze córki; 9 I nie budowaliśmy sobie domów do zamieszkania ani nie mieliśmy winnicy

ani pola, ani siewu. 10 Ale mieszkamy w namiotach; byliśmy posłusznymi i postępujemy zgodnie ze wszystkim, co nam nakazał Jonadab, nasz ojciec. 11 A gdy Nabuchodonozor, król Babilonu, nadciągnął do naszej ziemi, powiedzieliśmy: Chodźcie, wejdźmy do Jerozolimy przed wojskiem Chaldejczyków i przed wojskiem Syryjczyków. Zostaliśmy więc w Jerozolimie. 12 Wówczas doszło słowo PANA do Jeremiasza mówiące: 13 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Idź i powiedz Judejczykom i mieszkańcom Jerozolimy: Czy nie przyjmiecie pouczenia, by słuchać moich słów? – mówi PAN. 14 Wypełniane są słowa Jonadaba, syna Rekaba, które przykazał swoim synom, aby nie pili wina. Nie piją go bowiem aż do dziś, bo są posłusznymi przykazaniu swego ojca. Ja jednak mówiłem do was, z wczesnym wstawaniem i mówieniem, lecz nie słuchaliście mnie. 15 Posłałem też do was wszystkie swe sługi, proroków, z wczesnym wstawaniem i przesłaniem, mówiąc: Niech każdy zawróci już ze swej złej drogi i poprawi swoje uczynki, nie chodźcie za innymi bogami ani im nie służcie, a będziecie mieszkać w tej ziemi, którą dałem wam i waszym ojcom. Ale nie nakłoniliście swego ucha ani mnie nie usłuchaliście. 16 I chociaż synowie Jonadaba, syna Rekaba, wypełnili nakaz swego ojca, który im przekazał, to jednak ten lud nie był mi posłusznym. 17 Dlatego tak mówi PAN, Bóg zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę na Judę i na wszystkich mieszkańców Jerozolimy całe nieszczęście, które wypowiedziałem przeciwko nim, gdyż mówiłem do nich, a nie słuchali, wołałem ich, a nie odpowiedzieli. 18 Domowi Rekabitów Jeremiasz zaś powiedział: Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Ponieważ byliście posłusznymi nakazowi Jonadaba, waszego ojca, i przestrzegaliście wszystkich jego przykazań, i postępowaliście zgodnie ze wszystkim, co wam nakazał; 19 Dlatego tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Nie zabraknie Jonadabowi, synowi Rekaba, potomka, który by stał przede mną po wszystkie dni.

### Chapter 36

1 W czwartym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, doszło do Jeremiasza słowo od PANA mówiące: 2 Weź sobie zwój księgi i napisz na nim wszystkie słowa, które wypowiadałem do ciebie przeciw Izraelowi, przeciw Judzie i przeciw wszystkim narodom od dnia, kiedy zacząłem mówić do ciebie, od dnia Jozjasza aż do dziś. 3 Może gdy dom Judy usłyszy o całym tym nieszczęściu, które zamierzam im uczynić, odwróci się każdy od swojej złej drogi, abym przebaczył ich nieprawość i grzech. 4 Jeremiasz więc wezwał Barucha, syna Neriasza, a Baruch spisał z ust Jeremiasza na zwoju księgi wszystkie słowa PANA,

które mówił do niego. 5 Potem Jeremiasz nakazał Baruchowi: Jestem powstrzymany i nie mogę wejść do domu PANA; 6 Dlatego ty idź i odczytaj z tego zwoju, co napisałeś z moich ust – słowa PANA – do uszu ludu w domu PANA, w dzień postu. Odczytaj to także do uszu wszystkich z Judy, którzy przychodzą ze swoich miast. 7 Może skierują swoje błaganie przed oblicze PANA i każdy odwróci się od swojej złej drogi. Wielkie są bowiem gniew i zapalczywość, które PAN wypowiedział przeciwko temu ludowi. 8 I postąpił Baruch, syn Neriasza, zgodnie ze wszystkim, co prorok Jeremiasz mu nakazał, odczytując z księgi słowa PANA w domu PANA. 9 W piątym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, w dziewiątym miesiącu, zapowiedziano post przed PANEM całemu ludowi w Jerozolimie i całemu ludowi, który przybył z miast Judy do Jerozolimy. 10 I Baruch odczytał z księgi słowa Jeremiasza w domu PANA, w komnacie Gemariasza, syna Szafana, pisarza, na górnym dziedzińcu, u wejścia do Bramy Nowej domu PANA, do uszu całego ludu. 11 A gdy Micheasz, syn Gemariasza, syna Szafana, usłyszał wszystkie słowa PANA z księgi; 12 Zszedł do domu króla, do komnaty pisarza, a oto siedzieli tam wszyscy książęta: Elizama, pisarz, Delajasz, syn Szemajasz, Elnatan, syn Akbora, Gemariasz, syn Szafana, Sedekiasz, syn Chananasza, i pozostali książęta. 13 I Micheasz powiedział im wszystkie słowa, które usłyszał, gdy Baruch czytał z księgi do uszu ludu. 14 Wtedy wszyscy książęta posłali do Barucha Jehudiego, syna Netaniasza, syna Szelemiasza, syna Kusziego, z poleceniem: Weź do ręki zwój, z którego czytałeś do uszu ludu, i przyjdź. Baruch więc, syn Neriasza, wziął zwój do ręki i przyszedł do nich. 15 I powiedzieli do niego: Usiądź proszę i odczytaj to do naszych uszu. Czytał więc Baruch do ich uszu. 16 A gdy usłyszeli wszystkie te słowa, spojrzeli przerażeni jeden na drugiego i powiedzieli do Barucha: Musimy powiadomić króla o tych wszystkich słowach. 17 I zapytali Barucha: Powiedz nam teraz, jak spisywałeś wszystkie te słowa z jego ust? 18 Baruch odpowiedział: Ustnie podawał mi wszystkie te słowa, a ja spisałem je atramentem w księdze. 19 Wtedy książęta powiedzieli do Barucha: Idź, ukryj się, ty i Jeremiasz, a niech nikt nie wie, gdzie jesteście. 20 Potem weszli do króla na dziedziniec, ale księgę ukryli w komnacie Elizamy, pisarza, i opowiedzieli do uszu króla wszystkie te słowa. 21 Król więc posłał Jehudiego, aby wziął zwój, a ten zabrał go z komnaty Elizamy, pisarza. I Jehudi odczytał go do uszu króla i wszystkich książąt, którzy stali przed królem. 22 A król siedział w domu zimowym, w dziewiątym miesiącu, i ogień płonął na palenisku przed nim. 23 Gdy Jehudi przeczytał trzy lub cztery karty, odcinał je nożem pisarskim i wrzucał do ognia, który rozpalony był na palenisku, aż cały zwój spłonął w ogniu

na palenisku. 24 Ale nie przerazili się i nie rozdarli swoich szat ani król, ani jego słudzy, którzy słyszeli wszystkie te słowa. 25 Elnatan jednak, Delajasz i Gemariasz nalegali na króla, aby nie palił tego zwoju, ale ich nie usłuchał. 26 I król rozkazał Jerachmełowi, synowi Meleka, Serajaszowi, synowi Azriela, i Szelemiaszowi, synowi Abdeela, aby pojmali Barucha, pisarza, i proroka Jeremiasza. Ale PAN ich ukrył. 27 I do Jeremiasza doszło słowo PANA po spaleniu przez króla zwoju i słowa, które Baruch spisał z ust Jeremiasza, mówiące: 28 Weź sobie jeszcze inny zwój i zapisz na nim wszystkie poprzednie słowa, które były na pierwszym zwoju, spalonym przez Joakima, króla Judy. 29 A do Joakima, króla Judy, powiedz: Tak mówi PAN: Ty spaliłeś ten zwój, mówiąc: Czemu napisałeś na nim: Na pewno król Babilonu nadciągnie, zniszczy tę ziemię i wytepi w niej człowieka i zwierzęta. 30 Dlatego tak mówi PAN o Joakimie, królu Judy: Nie będzie miał nikogo, kto zasiadłby na tronie Dawida, a jego zwłoki będą rzucone na upał w dzień i na mróz w nocy. 31 Nawiedzę go bowiem, jego potomstwo i jego sługi za ich nieprawość i sprowadzę na nich, na mieszkańców Jerozolimy i na Judejczyków całe to nieszczęście, które im zapowiedziałem, ale nie słuchali. 32 Wtedy Jeremiasz wziął inny zwój i dał go Baruchowi, synowi Neriasza, pisarzowi, a ten spisał na nim z ust Jeremiasza wszystkie słowa tamtego zwoju, który spalił w ogniu Joakim, król Judy. Nadto zostało dodane do nich wiele podobnych słów.

## Chapter 37

1 Potem królował król Sedekiasz, syn Jozjasza, w mieście Choniasza, syna Joakima, którego Nabuchodonozor, król Babilonu, ustanowił królem w ziemi Judy. 2 Lecz ani on, ani jego słudzy, ani lud tej ziemi nie słuchali słów PANA, które wypowiedział przez proroka Jeremiasza. 3 Król Sedekiasz jednak posłał Jehuchala, syna Szelemiasza, i Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, do proroka Jeremiasza, aby powiedzieli: Módl się za nas do PANA, naszego Boga. 4 Jeremiasz zaś chodził swobodnie wśród ludu, gdyż jeszcze nie wtrącono go do więzienia. 5 Tymczasem wojsko faraona wyruszyło z Egiptu. A gdy usłyszeli tę wieść Chaldejczycy oblegający Jerozolimę, odstąpili od Jerozolimy. 6 I słowo PANA doszło do proroka Jeremiasza mówiące: 7 To mówi PAN, Bóg Izraela: Tak powiedzcie królowi Judy, który posłał was do mnie, abyście się mnie radzili: Oto wojsko faraona, które wyruszyło wam na pomoc, wróci do swojej ziemi, do Egiptu. 8 I Chaldejczycy powrócą, i będą walczyli przeciwko temu miastu, zdobywając je i spalą ogniem. 9 Tak mówi PAN: Nie zwódcie samych siebie, mówiąc: Z pewnością Chaldejczycy odstąpią od nas.

Bo nie odstąpią. 10 Choćbyście nawet pobili całe wojsko Chaldejczyków, którzy walczą z wami, i zostaliby z nich tylko ranni, to ci powstałoby ze swoich namiotów i ogniem spaliliby to miasto. 11 A gdy wojsko Chaldejczyków odstąpiło od Jerozolimy przed wojskiem faraona; 12 Jeremiasz wychodził z Jerozolimy, aby udać się do ziemi Beniamina, by tym sposobem uciec stamtąd wśród ludu. 13 A gdy był już w Bramie Beniamina, znajdował się tam dowódca straży, imieniem Jirijasz, syn Szelemiasza, syna Chananasza; ten pojął proroka Jeremiasza, mówiąc: Przechodzisz do Chaldejczyków! 14 Jeremiasz odpowiedział: Nieprawda, nie przechodzę do Chaldejczyków. Ale tamten nie chciał go słuchać. Jirijasz pojął Jeremiasza i przyprowadził go do książąt. 15 Książęta rozgniewali się na Jeremiasza, bili go i wsadzili do więzienia w domu Jonatana, pisarza, bo ten zamieniono na więzienie. 16 A gdy Jeremiasz wszedł do tego lochu i do celi, i siedział tam Jeremiasz przez wiele dni; 17 Wtedy król Sedekiasz posłał, aby go przyprowadzono. I król wypytywał go potajemnie w swoim domu: Czy jest jakieś słowo od PANA? Jeremiasz odpowiedział: Jest. I dodał: Będziesz wydany w ręce króla Babilonu. 18 Nadto Jeremiasz powiedział do króla Sedekiasza: Czym zgrzeszyłem przeciwko tobie, twoim sługom lub twemu ludowi, że wsadziliście mnie do tego więzienia? 19 Gdzie są wasi prorocy, którzy wam prorokowali, mówiąc: Król Babilonu nie nadciągnie przeciwko wam ani przeciwko tej ziemi. 20 Teraz więc słuchaj, proszę, królu, mój panie. Niech moja prośba dotrze do ciebie: Nie odsyłaj mnie do domu Jonatana, pisarza, abym tam nie umarł. 21 Król Sedekiasz rozkazał więc oddać Jeremiasza pod straż na dziedzińcu więzienia i aby dawano mu bochenek chleba dziennie z ulicy Piekarzy, póki nie został wyczerpany cały chleb w mieście. A Jeremiasz pozostał na dziedzińcu więzienia.

## Chapter 38

1 Wtedy Szeftiasz, syn Matana, Gedaliasz, syn Paszchura, Jukal, syn Szelemiasza, i Paszchur, syn Malkiasza, usłyszeli słowa, które Jeremiasz wypowiadał do całego ludu: 2 Tak mówi PAN: Kto zostanie w tym mieście, zginie od miecza, od głodu i od zarazy. Ale kto przejdzie do Chaldejczyków, będzie żył; jego życie będzie dla niego jak zdobycz i pozostanie żywy. 3 Tak mówi PAN: To miasto na pewno będzie wydane w ręce wojska króla Babilonu i on je zdobędzie. 4 Dlatego książęta powiedzieli do króla: Ten człowiek musi umrzeć, ponieważ osłabia on ręce wojowników, którzy pozostali w tym mieście, i ręce całego ludu, gdy mówi do nich takie słowa. Ten człowiek bowiem nie szuka pomyślności tego ludu, lecz

jego nieszczęścia. 5 Wtedy król Sedekiasz powiedział: Oto jest w waszych rękach, bo król nic nie może czynić przeciwko wam. 6 Zabrali więc Jeremiasza i wrzucili go do lochu Malkiasza, syna Meleka, który budowany był na dziedzińcu więzienia; spuścili Jeremiasza na sznurach. A w tym lochu nie było żadnej wody, tylko samo błoto. I Jeremiasz ugrzązł w tym błocie. 7 A gdy Ebedmelek, Etiopczyk, eunuch w domu króla, usłyszał, że Jeremiasza wrzucono do lochu – a król siedział w Bramie Beniamina; 8 Ebedmelek wyszedł z domu króla i powiedział do króla: 9 Królu, mój panie! Ci ludzie postąpili źle we wszystkim, co uczynili wobec proroka Jeremiasza, którego wrzucili do tego lochu; umrze z głodu w tym miejscu, ponieważ już nie ma chleba w mieście. 10 Wtedy król rozkazał Ebedmekowi, Etiopczykowi: Weź stąd ze sobą trzydziestu mężczyzn i wyciągnij proroka Jeremiasza z lochu, zanim umrze. 11 Wziął więc Ebedmelek tych mężczyzn ze sobą, wszedł do domu króla pod skarbnicę i zabrał stamtąd stare, podarte łańchmany i zbutwiałe szmaty, które spuścił na sznurach do Jeremiasza, do lochu. 12 I Ebedmelek, Etiopczyk, powiedział do Jeremiasza: Podłóż te stare, podarte łańchmany i zbutwiałe szmaty pod pachy swoich rąk, pod sznury. I Jeremiasz tak uczynił. 13 Wyciągnęli więc Jeremiasza sznurami i wydobyli go z lochu. Potem Jeremiasz siedział na dziedzińcu więzienia. 14 Następnie król Sedekiasz posłał i wziął proroka Jeremiasza do siebie, do trzeciego wejścia domu PANA. I król powiedział do Jeremiasza: Zapytam cię o jedną rzecz, nie taj niczego przede mną. 15 Jeremiasz odpowiedział Sedekiaszowi: Jeśli ci powiem, czy na pewno nie zabijesz mnie? Jeśli ci coś poradzę, nie posłuchasz mnie. 16 Wedy król Sedekiasz przysiągł Jeremiaszowi potajemnie: Jak żyje PAN, który stworzył nam dusze, nie zabiję cię ani nie wydam cię w ręce tych mężczyzn, którzy czyhają na twoje życie. 17 Jeremiasz powiedział do Sedekiasza: Tak mówi PAN, Bóg zastępów, Bóg Izraela: Jeśli dobrowolnie wyjdiesz do książąt króla Babilonu, wtedy twoja dusza będzie żyć, a to miasto nie zostanie spalone ogniem; pozostaniesz żywy ty i twój dom; 18 Ale jeśli nie wyjdiesz do książąt króla Babilonu, na pewno to miasto będzie wydane w ręce Chaldejczyków, którzy spalą je ogniem, a ty nie ujdiesz z ich rąk. 19 Król Sedekiasz powiedział do Jeremiasza: Bardzo się boję Żydów, którzy przeszli do Chaldejczyków, by czasem nie wydali mnie w ich ręce i nie sztydził się mnie. 20 Jeremiasz odpowiedział: Nie wydadzą cię. Posłuchaj, proszę, głosu PANA, który ci przekazuje, a dobrze ci się powiedzie i twoja dusza będzie żyć. 21 Jeśli zaś będziesz wzbrał się wyjść, takie jest słowo, które PAN mi pokazał: 22 Oto wszystkie kobiety, które pozostały w domu króla Judy, będą wyprowadzone do

książąt króla Babilonu i tak one powiedzą: Twój przyjaciele oszukali cię i przemogli, twoje nogi ugrzęzły w błocie, a oni się wycofali. 23 Wszystkie twoje żony i twoich synów wyprowadzą do Chaldejczyków, a i ty nie ujdiesz ich rękom, lecz będziesz pojmany ręką króla Babilonu, a to miasto spalą ogniem. 24 Wtedy Sedekiasz powiedział do Jeremiasza: Niech nikt nie wie o tej rozmowie, a ty nie umrzesz; 25 A jeśli książęta usłyszą, że rozmawiałem z tobą, przyjdą do ciebie i powiedzą: Powiedz nam, proszę, co mówiłeś do króla; nie ukrywaj przed nami, a nie zabijemy cię; a co ci mówił król? 26 Wtedy im powiesz: Przedłożyłem królowi moją prośbę, aby mnie nie odsyłał do domu Jonatana, abym tam nie umarł. 27 I wszyscy książęta przyszedli do Jeremiasza, i pytali go, a on odpowiedział im zgodnie z tym wszystkim, co król mu rozkazał. I odstąpili w milczeniu od niego, gdyż sprawa nie wyszła na jaw. 28 A Jeremiasz przebywał na dziedzińcu więzienia aż do tego dnia, kiedy zdobyto Jeruzolimę. Był tam, gdy Jeruzolima została zdobyta.

### Chapter 39

1 W dziewiątym roku Sedekiasza, króla Judy, dziesiątego miesiąca, nadciągnął Nabuchodonozor, król Babilonu, z całym swoim wojskiem do Jeruzolimy i obległ ją. 2 A w jedenastym roku Sedekiasza, czwartego miesiąca, dziewiątego dnia tego miesiąca, zrobiono wyłom w murach miasta. 3 I weszli do niego wszyscy książęta króla Babilonu, i zasiedli w Bramie Środkowej; Nergalsarezer, Samgarnebo, Sarsechim, Rabsaris, Nergalsarezer, Rabmag i pozostali książęta króla Babilonu. 4 Gdy zobaczył ich Sedekiasz, król Judy, i wszyscy wojownicy, uciekli, wychodząc nocą z miasta drogą ogrodu królewskiego, przez bramę między dwoma murami. I król szedł drogą w stronę równiny. 5 Lecz wojsko Chaldejczyków ścigało ich i doścignęło Sedekiasza na równinach Jerycha; pojмали go i przyprowadzili do Nabuchodonozora, króla Babilonu, do Ribla, w ziemi Chamat, gdzie ten wydał na niego wyrok. 6 Król Babilonu zabił synów Sedekiasza w Ribla na jego oczach. Król Babilonu zabił również wszystkich dostojników Judy. 7 Ale Sedekiaszowi wylupił oczy i zakął go w łańcuchy, aby go uprowadzić do Babilonu. 8 Chaldejczycy spalili ogniem dom króla i domy ludu, a mury Jeruzolimy zburzyli. 9 Ale resztę ludu, który pozostał w mieście, i zbiegów, którzy przeszli do niego, oraz pozostałych ludzi Nebuzaradan, dowódca gwardii, uprowadził do niewoli do Babilonu. 10 Natomiast ubogich spośród ludu, którzy nie mieli, Nebuzaradan, dowódca gwardii, pozostawił w ziemi Judy i dał im równocześnie winnice i pola. 11 A co do Jeremiasza Nabuchodonozor, król

Babilonu, nakazał Nebuzaradanowi, dowódcy gwardii: 12 Weź go, zajmij się nim i nie czyń mu nic złego, lecz postąp z nim tak, jak on ci powie. 13 Posłali więc Nebuzaradan, dowódca gwardii, oraz Nebuzasban, Rabsaris, Nergalsarezer, Rabmag i wszyscy dostojnicy króla Babilonu po niego; 14 Oni wszyscy posłali po Jeremiasza i zabrali go z dziedzińca więzienia, i przekazali Gedaliaszowi, synowi Achikama, syna Szafana, aby go zaprowadził do domu. Zamieszkał więc pośród ludu. 15 Słowo PANA doszło do Jeremiasza, gdy ten jeszcze był zamknięty na dziedzińcu więzienia, mówiące: 16 Idź i powiedz Ebedmelekowi, Etiopczykowi: Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto spełnię swoje słowa wypowiedziane nad tym miastem ku złemu, a nie ku dobremu, i wypełnią się w owym dniu na twoich oczach. 17 Ale ciebie wybawię w tym dniu, mówi PAN, i nie będziesz wydany w ręce mężczyzn, których się boisz. 18 Na pewno bowiem cię wybawię i nie padniesz od miecza, ale twoje życie będzie dla ciebie jak zdobycz, gdyż złożyłeś ufność we mnie, mówi PAN.

### Chapter 40

1 Słowo, które doszło od PANA do Jeremiasza, po uwolnieniu go z Rama przez Nebuzaradan, dowódcę gwardii, gdy go zabrał związanego łańcuchami spośród wszystkich więźniów Jeruzolimy i Judy, których uprowadzono do Babilonu. 2 Dowódca gwardii wziął Jeremiasza i powiedział do niego: PAN, twój Bóg, zapowiedział to nieszczęście przeciwko temu miejscu. 3 PAN więc sprowadził je i spełnił, jak powiedział. Zgrzeszyliście bowiem przeciwko PANU i nie słuchaliście jego głosu, dlatego was to spotkało. 4 Teraz oto uwalniam cię dziś z tych łańcuchów, które są na twoich rękach. Jeśli uważasz za słuszne pójść ze mną do Babilonu, chodź; ja zatroszczę się o ciebie. A jeśli uważasz za niesłuszne pójść ze mną do Babilonu, zaniechaj tego. Oto cała ziemia jest przed tobą. Gdzie uważasz, że dobrze i słusznie byłoby pójść, tam idź. 5 A gdy on jeszcze nie odchodził, powiedział: Udać się do Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana, którego król Babilonu ustanowił namiestnikiem nad miastami Judy, i zamieszkać z nim pośród ludu albo idź, gdziekolwiek uważasz za słuszne. I dowódca gwardii dał mu żywność i podarunek i odprawił go. 6 Wtedy Jeremiasz udał się do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy, i mieszkał z nim wśród ludu, który pozostał w ziemi. 7 A gdy wszyscy dowódcy wojsk, którzy przebywali na polach, oni i ich ludzie, usłyszeli, że król Babilonu ustanowił Gedaliasza, syna Achikama, namiestnikiem w ziemi i że powierzył mu mężczyzn, kobiety, dzieci i ubogich tej ziemi, których nie uprowadzono do Babilonu; 8 Do Gedaliasza do Mispy przyszedł: Izmael, syn Netaniasza,

Jochanan i Jonatan, synowie Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta, synowie Efaja Netofatyty, oraz Jezaniasz, syn Maachatyty, oni i ich ludzie. 9 Wtedy Gedaliasz, syn Achikama, syna Szafana, przysiągł im i ich ludziom: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom. Pozostańcie w ziemi i służcie królowi Babilonu, a będzie wam dobrze. 10 Oto bowiem mieszkam w Mispie, aby służyć Chaldejczykom, którzy przyjdą do nas; a wy zbierajcie wino, letnie owoce i oliwę, gromadźcie w swoich naczyniach i mieszkaćcie w swoich miastach, które zajmujecie. 11 Także i wszyscy Żydzi, którzy byli w Moabie, pośród synów Ammona, w Edomie i we wszystkich innych ziemiach, gdy usłyszeli, że król Babilonu pozostawił resztkę z Judy i że ustanowił nad nimi Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana; 12 Wrócili wszyscy ci Żydzi ze wszystkich miejsc, do których zostali wynani, i przyszedli do ziemi Judy, do Gedaliasza do Mispy, i nzebierali bardzo obficie wina i letnich owoców. 13 Ale Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, którzy przebywali na polach, przyszedli do Gedaliasza do Mispy; 14 I powiedzieli do niego: Czy wiesz o tym, że Baalis, król synów Ammona, posłał Izmaela, syna Netaniasza, aby cię zabił? Ale Gedaliasz, syn Achikama, nie uwierzył im. 15 Wtedy Jochanan, syn Kareacha, powiedział potajemnie do Gedaliasza w Mispie: Pozwól mi pójść, proszę, i zabiję Izmaela, syna Netaniasza, a nikt się o tym nie dowie. Dlaczego ma cię zabić, aby zostali rozproszeni wszyscy Żydzi, którzy się zebrali u ciebie, i aby zginęła resztką Judy? 16 Ale Gedaliasz, syn Achikama, odpowiedział Jochananowi, synowi Kareacha: Nie czyń tego, bo to, co mówisz o Izmaelu, jest nieprawdą.

### Chapter 41

1 Zdarzyło się, że w siódmym miesiącu Izmael, syn Netaniasza, syna Eliszamy, z potomstwa króla, a wraz z nim dowódcy króla w liczbie dziesięciu mężczyzn przybyli do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy, i razem spożywali tam posiłek, w Mispie. 2 Potem wstał Izmael, syn Netaniasza, oraz dziesięciu mężczyzn, którzy z nim byli, i zabili mieczem Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana; zabili tego, którego król Babilonu ustanowił namiestnikiem w ziemi. 3 Izmael zabił też wszystkich Żydów, którzy byli z nim, z Gedaliaszem, w Mispie, oraz Chaldejczyków, którzy się tam znajdowali, a także wojowników. 4 Na drugi dzień po zabójstwie Gedaliasza, gdy nikt o tym jeszcze nie wiedział; 5 Przyszli ludzie z Sychem, z Szilo i Samarii w liczbie osiemdziesięciu, z ogolonymi brodami, w rozdartych szatach i z nacięciami na ciele, mając w rękach ofiary i kadzidło, aby je złożyć w domu PANA. 6 Wtedy Izmael, syn Netaniasza, wyszedł im naprzeciw z Mispy, a gdy szedł, płakał. Gdy ich spotkał, powiedział

do nich: Chodźcie do Gedaliasza, syna Achikama. 7 Ale gdy weszli do miasta, zabił ich Izmael, syn Netaniasza, i wrzucił do cysterny, on i mężczyźni, którzy z nim byli. 8 Lecz pośród tamtych znalazło się dziesięciu, którzy powiedzieli do Izmaela: Nie zabijaj nas, bo mamy ukryte w polu skarby: pszenicę i jęczmień, oliwę i miód. Wstrzymał się więc i nie zabił ich razem z ich braćmi. 9 A cysterna, do której Izmael wrzucił wszystkie zwłoki tych mężczyzn, których zabił z powodu Gedaliasza, była tą samą, którą wykonał król Asa z obawy przed Baszą, królem Izraela. Tę cysternę Izmael, syn Netaniasza, wypełnił zabitymi. 10 Potem Izmael uprowadził do niewoli resztę ludu, który był w Mispie: córki króla i cały lud, który pozostał w Mispie, a których Nebuzaradan, dowódca gwardii, powierzył Gedaliaszowi, synowi Achikama. Izmael, syn Netaniasza, uprowadził ich i wyruszył, by przejść do synów Ammona. 11 Gdy jednak Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, którzy byli z nim, usłyszeli o całej tej niegodziwości, którą popełnił Izmael, syn Netaniasza; 12 Zebrali wszystkich mężczyzn i nadciągnęli, aby walczyć z Izmaelem, synem Netaniasza. I znaleźli go przy wielkich wodach, które są w Gibeonie. 13 Gdy cały lud, który był z Izmaelem, zobaczył Jochanaana, syna Kareacha, i wszystkich dowódców wojsk, którzy z nim byli, uradował się. 14 Cały lud więc, który Izmael uprowadził do niewoli z Mispy, odwrócił się i ruszył z powrotem, i przyszedł do Jochanaana, syna Kareacha. 15 Izmael zaś, syn Netaniasza, uciekł z ośmioma mężczyznami przed Jochananem i przybył do synów Ammona. 16 Wtedy Jochanan, syn Kareacha, wraz ze wszystkimi dowódcami wojsk, którzy z nim byli, zebrał całą resztę ludu, który odzyskał od Izmaela, syna Netaniasza, z Mispy, po zabójstwie Gedaliasza, syna Achikama, walecznych wojowników, kobiety, dzieci i eunuchów, których przywiódł z powrotem z Gibeonu; 17 Odeszli i zatrzymali się w gospodzie Kimhama, w pobliżu Betlejem, zamierzając udać się do Egiptu; 18 Z obawy przed Chaldejczykami. Bali się ich bowiem, ponieważ Izmael, syn Netaniasza, zabił Gedaliasza, syna Achikama, którego król Babilonu ustanowił namiestnikiem w ziemi.

### Chapter 42

1 Potem wszyscy dowódcy wojsk, Jochanan, syn Kareacha, Jezaniasz, syn Hoszajasza, oraz cały lud, od małego do wielkiego, przystąpili; 2 I powiedzieli do proroka Jeremiasza: Niech nasza prośba dotrze do ciebie i módl się za nami do PANA, twój Bóg, za całą tę resztkę, bo mało nas pozostało z wielkiej liczby, jak sam widzisz na własne oczy; 3 I niech PAN, twój Bóg, wskaże nam drogę, którą mamy iść, i to, co mamy czynić. 4

Wtedy prorok Jeremiasz odpowiedział im: Słyszałem. Oto będę się modlić do PANA, waszego Boga, według waszych słów, a cokolwiek PAN wam odpowie, ja wam oznajmię, niczego przed wami nie zataję. 5 Oni zaś powiedzieli do Jeremiasza: Niech PAN będzie między nami prawdziwym i wiernym świadkiem, jeśli nie postąpimy według każdego słowa, z którym PAN, twój Bóg, pośle cię do nas. 6 Czy będzie dobre, czy złe – usłuchamy głosu PANA, naszego Boga, do którego cię posyłamy; aby nam się dobrze powodziło, gdy będziemy słuchać głosu PANA, naszego Boga. 7 A po upływie dziesięciu dni doszło do Jeremiasza słowo PANA. 8 Zawołał więc Jochanana, syna Kareacha, i wszystkich dowódców wojsk, którzy z nim byli, oraz cały lud, od małego do wielkiego; 9 I powiedział do nich: Tak mówi PAN, Bóg Izraela, do którego mnie posłałście, abym przedłożył mu waszą prośbę; 10 Jeśli pozostaniecie na stałe w tej ziemi, odbudujecie was i nie zburzę, zasadzę was i nie wykorzenię. Żal mi bowiem tego nieszczęścia, które wam uczyniłem. 11 Nie bójcie się króla Babilonu, którego tak się boicie. Nie bójcie się go, mówi PAN, bo ja jestem z wami, aby was wybawić i wyrwać z jego ręki. 12 Okażę wam łaskę, aby on się zlitował nad wami i dał wam wrócić do waszej ziemi. 13 Ale jeśli powiecie: Nie zostaniemy w tej ziemi, nie usłuchamy głosu PANA, waszego Boga; 14 Mówiąc: Żadną miarą! Lecz pójdziemy do ziemi Egiptu, gdzie nie zobaczymy wojny ani nie usłyszymy dźwięku trąby, ani nie będziemy łaknąć chleba; tam będziemy mieszkać; 15 To posłuchajcie teraz słowa PANA, resztko Judy: Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Jeśli w uporze przy tym zostaniecie, aby pójść do ziemi Egiptu, i pójdziecie, aby tam przebywać; 16 Wtedy miecz, którego się boicie, dosięgnie was tam w ziemi Egiptu, a głód, którego się obawiacie, będzie was ścigał tam w Egipcie, i tam pomrzecie. 17 Tak się stanie wszystkim, którzy koniecznie chcą iść do Egiptu, aby tam przebywać: umrą od miecza, od głodu i od zarazy, żaden z nich nie pozostanie ani nie ujdzie przed tym nieszczęściem, jakie na nich sprowadzę. 18 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Jak się wylały mój gniew i moja zapalczliwość na mieszkańców Jeruzolimy, tak się wyleje moja zapalczliwość na was, gdy wejdziecie do Egiptu. I będziecie przedmiotem zlorzeczenia, zdumienia, przekleństwa i hańby, a nie zobaczycie już tego miejsca. 19 PAN do was mówi, resztko Judy: Nie idźcie do Egiptu. Wiedźcie na pewno, że dziś was ostrzegam. 20 Zwiadliście bowiem swoje dusze, gdy posłałście mnie do PANA, waszego Boga, mówiąc: Módl się za nami do PANA, naszego Boga, i oznajmij nam wszystko, co powie PAN, nasz Bóg, a my to wykonamy. 21 Dzisiaj to wam oznajmiam, wy jednak nie słuchacie głosu PANA, waszego Boga, we

wszystkim, z czym mnie do was posłał. 22 Dlatego mówię: Wiedźcie na pewno, że umrzecie od miecza, od głodu i od zarazy w tym miejscu, do którego pragniecie iść, aby tam przebywać.

### Chapter 43

1 Gdy Jeremiasz przestał mówić do całego ludu te wszystkie słowa PANA, ich Boga, z którymi posłał go do nich PAN, ich Bóg, wszystkie te słowa; 2 Azariasz, syn Hoszajasz, i Jochanan, syn Kareacha, oraz wszyscy pyszni mężczyźni powiedzieli do Jeremiasza: Kłamstwo mówisz! Nie posłał cię PAN, nasz Bóg, byś mówił: Nie idźcie do Egiptu, aby tam przebywać; 3 Ale Baruch, syn Neriasza, podburza cię przeciwko nam, aby nas wydać w ręce Chaldejczyków, żeby nas pobili albo uprowadzili do niewoli do Babilonu. 4 Dlatego Jochanan, syn Kareacha, oraz wszyscy dowódcy wojsk, a także cały lud nie słuchali głosu PANA, aby pozostać w ziemi Judy. 5 Lecz Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk zabrali całą resztkę Judy, która powróciła ze wszystkich narodów, do których została wygnana, by zamieszkać w ziemi Judy: 6 Mężczyzn, kobiety, dzieci, córki króla oraz każdą duszę, którą pozostawił Nebuzaradan, dowódca gwardii, z Gedaliaszem, synem Achikama, syna Szafana, z prorokiem Jeremiaszem i z Baruchem, synem Neriasza; 7 I poszli do ziemi Egiptu, bo nie usłuchali głosu PANA. I przybyli do Tachpanches. 8 I w Tachpanches doszło do Jeremiasza słowo PANA mówiące: 9 Weź do rąk wielkie kamienie i ukryj je w glinie w piecu do wypalania cegieł, który jest przy wejściu do domu faraona w Tachpanches, na oczach mężczyzn Judy; 10 I powiedz im: Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto posłę po Nabuchodonozora, króla Babilonu, mego sługę, i sprowadzę go, i ustawię jego tron na tych kamieniach, które ukryłem; i rozciągnę swój baldachim na nich. 11 Gdy przyjdzie, pobije ziemię Egiptu, a oddani na śmierć na śmierć pójdą, oddani do niewoli do niewoli pójdą, i oddani pod miecz pod miecz pójdą. 12 Podłożę ogień w domach bogów Egiptu i on je spali, i uprowadzi. Przyozdobi się ziemią Egiptu, jak pasterz zakłada swoją szatę, i wyjdzie stamtąd w pokoju. 13 Rozbije posągi w Betszemesz, które jest w ziemi Egiptu, oraz ogniem spali domy bogów egipskich.

### Chapter 44

1 Słowo, które doszło do Jeremiasza o wszystkich Żydach mieszkających w ziemi Egiptu, którzy mieszkali w Migdol, w Tachpanches, w Nof i w ziemi Patros, mówiące: 2 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Wy zwiadliście wszystkie nieszczęścia, które sprowadziłem na Jeruzolimę i na wszystkie miasta Judy, a oto są dzisiaj spustoszeniem, nie ma w nich

mieszkańców. 3 Z powodu ich niegodziwości, którą popełniali, aby pobudzać mnie do gniewu, gdy palili kadzidło i służyli innym bogom, których nie znali ani oni, ani wy, ani wasi ojcowie; 4 Chociaż posyłałem do was wszystkie moje sługi, proroków, z wczesnym wstawaniem i przesłaniem, mówiąc: Nie czyńcie, proszę, tej obrzydliwości, której nienawidzę. 5 Ale oni nie usłuchali ani nie naklonili swego ucha, aby odwrócić się od swojej niegodziwości i nie palić kadzidła innym bogom. 6 Dlatego został wylany mój gniew i moja zapalczliwość zapłonęła w miastach Judy i na ulicach Jeruzolimy, tak że stały się pustkowiem i spustoszeniem, jak to jest dzisiaj. 7 Dlatego teraz tak mówi PAN, Bóg zastępów, Bóg Izraela: Czemu wyrządzacie swoim duszom to wielkie zło, przyczyniając się do wyniszczenia mężczyzn, kobiet, dzieci i niemowląt spośród Judy, tak, aby nikt z was nie pozostał; 8 Gdyż pobudzacie mnie do gniewu czynkami swoich rąk, paląc kadzidło innym bogom w ziemi Egiptu, do której weszliście, by tam mieszkać – i abyście byli wyniszczeni, i stali się przekleństwem i hańbą u wszystkich narodów na ziemi? 9 Czy zapomnieliście o niegodziwości waszych ojców, o niegodziwości królów Judy, o niegodziwości ich żon, o waszej niegodziwości i o niegodziwości waszych żon, których się dopuszczały w ziemi Judy i na ulicach Jeruzolimy? 10 Po dziś dzień nie ukorzyli się ani się nie boją, ani nie postępują według mojego prawa i moich ustaw, które dałem wam i waszym ojcom. 11 Dlatego tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto zwrócę swoje oblicze przeciwko wam na nieszczęście, aby wyniszczyć całą Judę. 12 Wezmę resztkę Judy, tych, którzy z uporem poszli do ziemi Egiptu, aby tam przebywać, i wyginą wszyscy w ziemi Egiptu; wyginą od miecza i od głodu, wyginą od najmniejszego do największego; pomrą od miecza i od głodu. I będą przedmiotem zlorzeczenia, zdumienia, przekleństwa i hańby. 13 Bo nawiedzę tych, którzy mieszkają w ziemi Egiptu, jak nawiedziłem Jeruzolimę – mieczem, głodem i zarazą. 14 I z reszty Judy, która przybyła do ziemi Egiptu, by tam przebywać, nikt nie ujdzie ani nie ocaleje, by powrócić do ziemi Judy, do której pragną wrócić, by tam zamieszkać. Nikt bowiem nie powróci oprócz tych, którzy ujdą. 15 Wtedy wszyscy mężczyźni, którzy wiedzieli, że ich żony paliły kadzidło innym bogom, wszystkie kobiety stojące w wielkiej gromadzie i cały lud, który mieszkał w ziemi Egiptu, w Patros, odpowiedzieli Jeremiaszowi: 16 Co do słowa, które mówiłeś do nas w imię PANA, które usłuchamy cię. 17 Ale na pewno wypełnimy każde słowo, które wyjdzie z naszych ust: będziemy spalać kadzidło królowej niebios i wylewać dla niej ofiary z płynów, jak dotąd czyniliśmy, my i nasi ojcowie, nasi królowie i nasi

książęta, w miastach Judy i na ulicach Jeruzolimy. Wtedy bowiem najadaliśmy się chleba, było nam dobrze i nic złego nas nie spotkało. 18 Lecz odkąd przestaliśmy palić kadzidło królowej niebios i składać jej ofiary z płynów, brakuje nam wszystkiego i giniecie od miecza i głodu. 19 A gdy paliliśmy kadzidło królowej niebios i wylewaliśmy dla niej ofiary z płynów, czy bez zgody naszych mężów czyniliśmy placki ku jej czci i składaliśmy jej ofiary z płynów? 20 Wtedy Jeremiasz powiedział do całego ludu: do mężczyzn i kobiet oraz do wszystkich ludzi, którzy mu tak odpowiedzieli: 21 Czy PAN nie pamięta kadzidła, które paliliście w miastach Judy i na ulicach Jeruzolimy, wy i wasi ojcowie, wasi królowie i wasi książęta oraz lud ziemi, i czy nie wziął sobie tego do serca? 22 Tak że PAN nie mógł już dłużej znosić zła waszych uczynków i obrzydliwości, które popełnialiście. Dlatego wasza ziemia stała się spustoszeniem przedmiotem zdumienia i przekleństwa, bez mieszkańców, jak to jest dzisiaj. 23 Ponieważ paliliście kadzidło i grzeszyliście przeciw PANU, a nie słuchaliście głosu PANA i nie postępowaliście według jego prawa, jego ustaw i jego świadectw, spotkało was to nieszczęście, jak to jest dzisiaj. 24 Następnie Jeremiasz powiedział do całego ludu i do wszystkich kobiet: Słuchajcie słowa PANA, wszyscy z Judy, którzy jesteście w ziemi Egiptu. 25 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Wy i wasze żony wypowiadaliście to własnymi ustami i spełnialiście to swoimi rękami, mówiąc: Na pewno wypełnimy swoje śluby, które złożyliśmy, aby palić kadzidło królowej niebios i składać jej ofiary z płynów. Tak, na pewno spełnicie swoje śluby i wykonacie swoje śluby. 26 Dlatego słuchajcie słowa PANA, wszyscy ludzie Judy, którzy mieszkacie w ziemi Egiptu: Oto przysięgam na swoje wielkie imię, mówi PAN, że moje imię nie będzie już wzywane ustami żadnego człowieka z Judy w całej ziemi Egiptu, który by mówił: Jak żyje Pan BÓG! 27 Oto będę czuwał nad nimi ku złemu, a nie ku dobremu. I wszyscy ludzie z Judy, którzy są w ziemi Egiptu, zginą od miecza i głodu, doszczętnie wyginą. 28 I tylko mała liczba ujdzie spod miecza, i powróci z ziemi Egiptu do ziemi Judy, a cała reszta Judy, która weszła do ziemi Egiptu, aby tam przebywać, pozna, czyje słowo się spełni: moje czy jej. 29 A to będzie dla was znakiem, mówi PAN, że ja was ukarzę w tym miejscu, abyście wiedzieli, że moje słowa na pewno się spełnią ku waszemu nieszczęściu. 30 Tak mówi PAN: Oto wydam faraona Chofre, króla Egiptu, w ręce jego wrogów i w ręce tych, którzy cychają na jego życie, tak jak wydałem Sedekiasza, króla Judy, w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, jego wroga, który czyhał na jego życie.



## Chapter 45

1 Słowo, które prorok Jeremiasz wypowiedział do Barucha, syna Neriaśza, gdy spisał te słowa w księdze z ust Jeremiasza w czwartym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy: 2 Tak mówi PAN, Bóg Izraela, do ciebie, Baruchu: 3 Powiedziałeś: Biada mi teraz! Bo PAN przydaje smutku do mojego bólu; utrudziłem się swoimi wzdychaniem i nie znajduję odpoczynku. 4 Tak powiesz do niego: Tak mówi PAN: Oto co zbudowałem, zburzę, co zasadziłem, wypełnię, tę całą ziemię. 5 A ty szukasz dla siebie wielkich rzeczy? Nie szukaj. Oto bowiem sprowadzę nieszczęście na wszelkie ciało, mówi PAN. Ale tobie dam twoje życie jako zdobycz we wszystkich miejscach, dokądkolwiek pójdziesz.

## Chapter 46

1 Słowo PANA, które doszło do proroka Jeremiasza przeciw poganom; 2 Przeciw Egipcjowi, przeciw wojsku faraona Neko, króla Egiptu, które znajdowało się nad rzeką Eufrat pod Karkemis, a które pobił Nabuchodonozor, król Babilonu, w czwartym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy: 3 Przygotujcie puklerz i tarczę i ruszajcie do walki. 4 Zaprzęgajcie konie i wsiaďte, jeźdźcy; stańcie w hełmach, ostrzacie włócznic, przywdziejcie pancerze. 5 Czemu widzę ich zatrwożonych i cofających się? Ich mocarze są pobici i uciekają w popłochu, nie oglądając się. Strach jest wszędzie, mówi PAN. 6 Prędki nie ucieknie i mocarz nie ujdzie; na północy, nad brzegiem rzeki Eufrat, potkną się i upadną. 7 Kim jest ten, co się podnosi jak rzeka, a jego wody piętrzą się jak rzeki? 8 Egipt podnosi się jak rzeka, a jego wody piętrzą się jak w rzecie i mówi: Podnoszę się, pokryję ziemię, zniszczę miasto i jego mieszkańców. 9 Nacierajcie, konie, pędźcie, rydwany; niech się ruszą mocarze: Etiopczycy i Libańczycy noszący tarcze, Ludyjczycy, którzy noszą i napinają luk. 10 Ten dzień bowiem należy do Pana BOGA zastępów i jest dniem pomsty, aby się zemścił nad swoimi wrogami. Miecz będzie pożerał i nasyci się, i upije się ich krwią, gdyż Pan Bóg zastępów ma ofiarę w ziemi północnej, nad rzeką Eufrat. 11 Wstąp do Gileadu i nabierz balsamu, dziewno, córko Egiptu. Ale daremnie używasz wielu lekarstw, bo nie będziesz uleczone. 12 Narody słyszały o twojej hańbie i twój lament napelnił ziemię, gdyż mocarz potknął się o mocarza i obaj razem upadli. 13 Słowo, które PAN wypowiedział do proroka Jeremiasza, o wyprawie Nabuchodonozora, króla Babilonu, aby uderzyć ziemię Egiptu: 14 Oznajmijcie w Egipcie i ogłoście w Migdol; opowiadajcie w Nof i w Tachpanches. Powiedzcie: Stań i przygotuj się, bo miecz pożre to, co jest

dokoła ciebie. 15 Czemu twoi mocarze zostali powaleni? Nie mogli się ostać, gdyż natarł na nich PAN. 16 Wielu potknęło się, a padli jeden na drugiego. Mówili: Wstań, wróćmy do naszego ludu i do ziemi ojczystej przed ostrzem niszczycielskiego miecza. 17 Tam zawołali: Faraon, król Egiptu, to tylko próżny trzask; jego ustalony czas już minął. 18 Jak żyję ja – mówi Król, a jego imię PAN zastępów – jak Tabor wśród gór i jak Karmel nad morzem, tak on przyjdzie. 19 Córko, która mieszkasz w Egipcie, przygotuj swoje rzeczy na niewolę, bo Nof będzie pustkowiem i spustoszeniem, bez mieszkańców. 20 Egipt jest jak piękna jałowka, ale jej zniszczenie nadchodzi, idzie z północy. 21 Najemnicy pośród niego są jak tuczone cielęta, bo oni także odwrócili się i uciekli razem. Nie ostali się, bo przyszedł na nich dzień ich porażki, czas ich nawiedzenia. 22 Jego głos jak głos węża, bo naciągnął z wojskiem, z siekierami przyjdą przeciw niemu jak rąbiący drzewa. 23 Wyrąbią jego las, mówi PAN, choć nie da się go policzyć. Są bowiem liczniejsi od szarańczy i niezliczeni. 24 Zawstydzi się córka Egiptu, będzie wydana w ręce ludu z północy. 25 PAN zastępów, Bóg Izraela, mówi: Oto ukarzę cały liczny lud miasta No, także faraona i Egipt, jego bogów i królów, faraona i tych, którzy pokładają w nim ufność. 26 I wydam ich w ręce tych, którzy chyhają na ich życie, w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, i w ręce jego sług. Lecz potem będzie zamieszkały jak za dawnych dni, mówi PAN. 27 Ale ty się nie bój, mój sługo, Jakubie, i nie lękaj się, Izraelu. Oto bowiem wybawię cię z daleka i twoje potomstwo z ziemi jego niewoli. Jakub powróci i zagna odpoczynku i pokoju, a nikt go nie zatrwoży. 28 Nie bój się, Jakubie, mój sługo, mówi PAN, bo ja jestem z tobą. Położę kres wszystkim narodom, do których cię wypędziłem. Tobie jednak nie położę kresu, ale będę cię karał sprawiedliwie; nie zostawię cię całkiem bez kary.

## Chapter 47

1 Słowo PANA, które doszło do proroka Jeremiasza przeciw Filistynom, zanim faraon pobił Gazę. 2 Tak mówi PAN: Oto wody wznoszą się od północy i będą jak gwałtowna powódź, zatopią ziemię i wszystko, co na niej jest, miasto i jego mieszkańców. Wtedy ludzie będą wołać, zawyją wszyscy mieszkańcy ziemi. 3 Na odgłos tętentu kopyt jego silnych koni, z powodu turkotu jego rydwanów i trzasku jego kół ojcowie nie obejrzą się na synów, gdyż zaśląbną im ręce; 4 Z powodu dnia, który nadchodzi, by zniszczyć wszystkich Filistynów i wytepić z Tyru i Sydonu każdą pozostałą pomoc. PAN bowiem zniszczy Filistynów, resztę z wyspy Kaftor. 5 Przyszło na Gazę łysienie; wyniszczony został Aszkelon i resztki ich doliny. Jak

długo będziesz czynić sobie nacięcia? 6 Mieczu PANA, jak długo jeszcze nie spocznieś? Wróć do swojej pochwy, powstrzymaj się i uspokój. 7 Ale jakże ma się uspokoić, skoro PAN wydał mu rozkaz przeciwko Aszkelonowi i przeciwko brzegowi morskemu? Tamgo skierował.

## Chapter 48

1 Przeciw Moabowi tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Biada miastu Nebo, bo jest spustoszone. Kiriataim jest poharabione i zdobyte. Misgab jest zawstydzony i przerażony. 2 Nie będzie już chwały dla Moabu, w Cheszbonie obmyślono przeciwko niemu nieszczęście: Chodźcie, wytępmy go spośród narodów. I ty, Madmenie, zostaniesz wykorzeniony, miecz będzie cię ścigał. 3 Głos krzyku z Choronaim, spustoszenie i wielkie zniszczenie. 4 Moab jest zmiażdżony, usłyszysz się krzyk jego małych. 5 Będzie bowiem ciągnął płacz przy wchodzeniu do Luchit, a przy schodzeniu do Choronaim wrogowie usłyszą krzyk nad zniszczeniem. 6 Uciekajcie, ratujcie swoje życie i bądźcie jak wrzos na pustyni. 7 Ponieważ pokładasz ufność w swoich dziełach i skarbach, ty też będziesz zdobyty. Kemosz pójdzie do niewoli wraz ze swoimi kapitanami i książętami. 8 Niszczyciel przyjdzie do każdego miasta i żadne miasto nie ocaleje. Dolina też zginie i równina będzie spustoszona, jak mówi PAN. 9 Dajcie skrzydła Moabowi, niech szybko uleci, bo jego miasta zostaną spustoszone, tak że nie będzie w nich mieszkańców. 10 Przeklęty, kto wykonuje dzieło PANA podstępnie; przeklęty także, kto swój miecz powstrzymuje od krwi. 11 Moab miał pokój od swojej młodości, spoczywał na swoich drożdżach i nie był przelewany z naczyń do naczyń, nie poszedł do niewoli. Dlatego zachował się w nim jego smak i jego zapach się nie zmienił. 12 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, że posłę na niego najeźdźców, którzy go uprowadzą, a opróżnią jego naczynia i potłuką jego dzbany. 13 I Moab będzie się wstydzić Kemosza, jak dom Izraela wstydził się Betel, jego nadziei. 14 Jakże możecie mówić: Jesteśmy mocnymi i dzielnymi wojownikami w walce? 15 Moab jest zburzony i wyszedł ze swoich miast, a wyborni jego młodzieńcy pójdą na rzeź, mówi Król, jego imię to PAN zastępów. 16 Zbliży się klęska Moabu, jego nieszczęście nadchodzi spiesznie. 17 Oplakujcie go, wszyscy, jego sąsiedzi; wszyscy, którzy znacie jego imię, mówcie: Jakże się złamała mocna laska i berło ozdobne! 18 Zejdź ze swej chwały i siądź w pragnieniu, córko, mieszkanko Dibonu! Bo niszczyciel Moabu naciągnie przeciwko tobie, rozrzuci twoje twierdze. 19 Stań na drodze i przypatrz się uważnie, mieszkanko Aroeru! Spytaj tego, który ucieka, i tej, która uchodzi: Co się

dzieje? 20 Moab jest zawstydzony, bo jest rozgromiony; zawódcie i krzyczcie, opowiadajcie w Arnon, że Moab jest spustoszony. 21 Sąd nadszedł na ziemię tej równiny, na Cholon, na Jahazę i na Mefaat; 22 Na Dibon, na Nebo i na Bet-Dyblataim; 23 Na Kiriataim, na Betgamul i na Bet-Meon. 24 Na Keriot, na Bosrę i na wszystkie miasta ziemi Moabu, dalekie i bliskie. 25 Róg Moabu został odcięty i jego ramię złamane, mówi PAN. 26 Upójdzie go, ponieważ wynosił się przeciw PANU. Niech Moab tarza się w swoich wymiocinach i niech również stanie się pośmiewiskiem. 27 Czy Izrael nie był dla ciebie pośmiewiskiem? Czy złapano go wśród złodziei? Ilekroć bowiem mówisz o nim, skaczesz z radości. 28 Opuszczajcie miasta i zamieszkajcie na skale, mieszkańcy Moabu! Bądźcie jak gołębica, która się gnieździ na ścianach gardzieli urwiska. 29 Słyszeliśmy o pysze Moabu, że jest niezmiernie pyszny, o jego zuchwałości, o jego zarozumiałości, o jego dumie i o wyniosłości jego serca. 30 Znam jego gniew, mówi PAN, lecz mu się nie poszczęści; jego kłamstwa nie dojdą do skutku. 31 Dlatego nad Moabem będę zawodził, nad całym Moabem będę wołał, i nad ludźmi z Kir-Cheres moje serce będzie wzdychało. 32 Płacę nad tobą, jak oplakiwano Jazer, winorośli Sibmy! Twoje lato rośle sięgają aż za morze, dochodzą aż do morza Jazer. Na twoje letnie owoce i na twoje winobranie wpadł niszczyciel. 33 I zniknęły wesele i radość z urodzających pól i z ziemi Moabu, i sprawiłem, że wino się skończyło z pras; nie będą go tłoczyć wśród okrzyków, a ich okrzyk nie będzie okrzykiem. 34 Od krzyku Cheszbonu aż do Eleale i aż do Jahazy wydają swój głos, z Soaru aż do Choronaim, jak trzyletnia jałowka; bo wody Nimrim też staną się spustoszeniem. 35 I sprawię, mówi PAN, że już nie będzie w Moabie nikogo, kto składa ofiarę na wyżynach lub pali kadzidło swoim bogom. 36 Dlatego moje serce będzie jęczeć nad Moabem jak flet; nad ludźmi z Kir-Cheres moje serce zawodzi jak flet, gdyż ich zgromadzony dobytek wniwecz się obrócił. 37 Na każdej bowiem głowie będzie łysina i każda broda zostanie ogolona. Na wszystkich rękach będą nacięcia i na biodrach wory. 38 Na wszystkich dachach Moabu i na jego ulicach tylko powszechny lament, bo rozbiłem Moab jak naczynie nieużyteczne, mówi PAN. 39 Będą zawodzić, mówiąc: Jakże jest rozbity! Jak haniebnie uciekł Moab! Moab będzie pośmiewiskiem i postrachem dla wszystkich, którzy są dokoła niego. 40 Tak bowiem mówi PAN: Oto wróg jak orzeł przyleci i rozciągnie swe skrzydła nad Moabem. 41 Keriot jest zdobyty i twierdze są wzięte, a serce mocarzy Moabu w tym dniu będzie jak serce rodzącej kobiety. 42 Moab zostanie zniszczony, przestanie być ludem, bo wynosił się przeciw PANU. 43 Strach, dół i sidło nad tobą, który mieszkasz w



Moabie, mówi PAN. 44 Kto ucieknie przed strachem, wpadnie w dół, a kto wyjdzie z dołu, wpadnie w sidła. Sprowadzę bowiem na niego, na Moab, rok jego nawiedzenia, mówi PAN. 45 W cieniu Cheszbonu zatrzymali się ci, którzy uciekali przed przemocą. Ale ogień wyjdzie z Cheszbonu i płomień ze środka Sichona i pożre krańce Moabu, i czaszkę tych, którzy czynią zgiełk. 46 Biada tobie, Moabie! Ginie lud Kemosza, bo twoi synowie zostali zabrani do niewoli i twoje córki – na wygnanie. 47 Odwróć jednak niewolę Moabu w dniach ostatecznych, mówi PAN. Dotąd sąd nad Moabem.

## Chapter 49

1 O Ammonitach tak mówi PAN: Czyż Izrael nie ma synów? Czyż nie ma żadnego dziedzica? Czemu ich król dziedzicznie opanował Gad, a jego lud mieszka w jego miastach? 2 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, gdy sprawię, że usłyszą okrzyk wojenny w Rabbie synów Ammona i stanie się ona rumowiskiem, a inne jej miasta będą spalane ogniem. Wtedy Izrael posiądzie swoich dzierzawców, mówi PAN. 3 Zawódcz, Cheszbonie, bo Aj jest spustoszone. Krzyczcie, córki Rabby, przepaszcie się worami, lamentujcie i biegnijcie wśród płotów, bo wasz król pójdzie do niewoli wraz ze swoimi kapłanami i książętami. 4 Czemu się chlubiśz dolinami? Twoja dolina spłynęła, córko buntownicza, która ufasz swym skarbowi, mówiąc: Któż nadiągnie przeciwko mnie? 5 Oto sprowadzę na ciebie strach, mówi Pan BÓG zastępów, od wszystkich, którzy są dookoła ciebie; będziecie wygnani każdy osobno, a nikt nie pobiera tułaczy. 6 Potem jednak odwróć niewolę synów Ammona, mówi PAN. 7 O Edomie tak mówi PAN zastępów: Czyż nie ma już mądrości w Temanie? Czyż zginęła rada od roztropnych i obróciła się wniwecz ich mądrość? 8 Uciekajcie, zavracajcie, ukryjcie się w głębokich kryjówkach, mieszkańcy Dedanu, bo sprowadzę na niego klęskę Ezawa, w czasie gdy go nawiedzę. 9 Gdyby zbieracze przyszli do ciebie, czy nie zostawiliby jakichś winogron? Gdyby się wkradli złodzieje w nocy, szkodziliby dotąd, aż mieliby dość. 10 Lecz ja obnażę Ezawa, odkryję jego kryjówkę, tak że nie będzie mógł się ukryć. Zniszczone jest jego potomstwo, jego bracia i jego sąsiedzi, i nie będzie go. 11 Zostaw swoje sieroty, ja będę je żywić, a twoje wdowy niech mi zaufają. 12 Tak bowiem mówi PAN: Oto ci, którzy nie byli skazani na picie z tego kielicha, musieli pić z niego, a ty miałbyś ująć z tego bezkarnie? Nie ujdiesz, ale na pewno będziesz pił. 13 Przysięgam bowiem na siebie samego, mówi PAN, że Bosra stanie się spustoszeniem, hańbą, ruiną i przekleństwem, a wszystkie jej miasta będą ruiną na wieki. 14 Usłyszałem

wieść od PANA, że do narodów wysłany jest poseł mówiący: Zgromadźcie się, wyrusźcie przeciw niej, powstańcie do bitwy. 15 Oto bowiem sprawię, że będziesz mały wśród narodów i wzgardzony między ludźmi. 16 Zdradziła cię twoja zachwalność i pycha twojego serca, ty, który mieszkasz w rozpadlinach skalnych, który trzymasz się wysokich pagórków. Choćbyś założył swoje gniazdo wysoko jak orzeł, nawet stamtąd cię strącę, mówi PAN. 17 Edom będzie spustoszeniem, ktokolwiek będzie przechodził obok niego, zdumie się i będzie świstać nad wszystkimi jego plagami. 18 Jak po zniszczeniu Sodomy i Gomory oraz miast sąsiednich, mówi PAN, nikt tam nie zamieszka i żaden syn człowieka nie będzie w nim gościł. 19 Oto jak lew wystąpi z wezbrania Jordanu przeciwko przybytkowi mocarza. Wypędzę go jednak nagle z tej ziemi, a ustanowię nad nią mojego wybrańca. Któż bowiem jest mi równy? Kto wyznaczy mi termin rozprawy? A kto jest tym pasterzem, który się ostoi przede mną? 20 Dlatego słuchajcie postanowienia PANA, które powziął przeciwko Edomowi, i jego zamysłów, które przygotował przeciwko mieszkańcom Teman: Zaprowadę, wywloką ich najmniejsi z tej trzody, spustoszą ich i ich mieszkania. 21 Od grzmotu ich upadku ziemia się porusza, głos ich krzyku słychać nad Morzem Czerwonym. 22 Oto jak orzeł wzbije się i przyleci, i rozciągnie swoje skrzydła nad Bosrą. W tym dniu serce mocarzy Edomu stanie się jak serce rodzącej kobiety. 23 O Damaszku. Wstydną się Chamat i Arpad, bo usłyszały złą wieść. Zatrwożyły się tak, że nawet morze się wzruszy, a nie będzie mogło się uspokoić. 24 Oslabł Damaszek i rzuca się do ucieczki, strach go ogarnął. Udręka i bóle ogarnęły go jak rodzącą kobietę. 25 Ale powiedzą: Jakże się nie miało ostać miasto sławne, miasto mej radości? 26 Dlatego jego młodzieńcy upadną na jego ulicach, a wszyscy waleczni wojownicy w tym dniu zostaną wytraceni, mówi PAN zastępów. 27 I wznieć ogień w murze Damaszku, który strawi pałace Ben-Hadada. 28 O Kedarze i królestwach Chasoru, które ma pobić Nabuchodonozor, król Babilonu, tak mówi PAN: Wstańcie, wyruszajcie na Kedar i spustoszcicie narody wschodnie. 29 Zabiorą ich namioty i trzody, wezmą ze sobą ich zasłony, wszystkie ich sprzęty oraz ich wielbłądy. I zawołają na nich: Strach dookoła. 30 Uciekajcie, rozbiegnijcie się prędko, ukryjcie się w głębokich kryjówkach, mieszkańcy Chasoru, mówi PAN. Radził się bowiem przeciwko wam Nabuchodonozor, król Babilonu, i obmyślił przeciwko wam zdradę. 31 Wstańcie, ruszajcie na naród spokojny, mieszkający bezpiecznie, mówi PAN, nie ma ani wrót, ani rygli, mieszka samotnie. 32 Ich wielbłądy będą łupem, a liczne ich stada – zdobyczą. Rozproszę na wszystkie wiatry tych, którzy

mieszkają w najdalszych zakątkach, i sprowadzę na nich klęskę ze wszystkich stron, mówi PAN. 33 Chasor stanie się siedliskiem smoków, pustkowiem na wieki. Nikt tam nie zamieszka i żaden syn człowieka nie będzie w nim gościł. 34 Slovo PANA, które doszło do proroka Jeremiasza przeciwko Elamowi na początku królowania Sedekiasza, króla Judy, mówiące: 35 Tak mówi PAN zastępów: Oto złamię łuk Elamu, podstawę jego potęgi; 36 I sprowadzę na Elam cztery wiatry z czterech stron świata, i rozproszę go na wszystkie te wiatry tak, że nie będzie narodu, do którego by nie przysli wygnańcy Elamu. 37 I napełnię Elam trwogą przed jego wrogami i przed tymi, którzy czyhają na jego życie. Sprowadzę na nich nieszczęście, zapalczywość mego gniewu, mówi PAN, i posłę też za nimi miecz, aż ich wyniszcze. 38 I ustawię swój tron w Elamie i stamtąd wytepię króla i książąt, mówi PAN. 39 Stanie się jednak w ostatecznych dniach, że odwróć niewolę Elamu, mówi PAN.

## Chapter 50

1 Slovo, które PAN wypowiedział przeciwko Babilonowi i przeciwko ziemi Chaldejczyków przez proroka Jeremiasza: 2 Opowiadajcie wśród narodów, rozgłaszajcie, podnieście sztandar, głoście i nie zatajajcie. Mówcie: Babilon wzięty, Bel pohańbiony, Merodach rozbity; jego posągi pohańbione, jego bożki pokruszone. 3 Nadiągnie bowiem przeciwko niemu naród z północy, który zamieni jego ziemię w pustkowie, tak że nikt w niej nie zamieszka. Uciekną i odejdą zarówno ludzie, jak i zwierzęta. 4 W tych dniach i w tym czasie, mówi PAN, przyjdą synowie Izraela, a wraz z nimi synowie Judy; będą szli w płaczu i będą szukać PANA, swego Boga. 5 Będą pytać o drogę na Syjon i zwróciwszy tam swoje twarze, powiedzą: Chodźcie i przyłączmy się do PANA wiecznym przymierzem, które nie ulegnie zapomnieniu. 6 Mój lud był trzodą owiec zbłąkanych, ich pasterze wiedli ich na manowce, po górach ich rozegnali. Schodził z góry na pagórek, zapomniał o swoim legowisku. 7 Wszyscy, którzy ich spotykali, pożerali ich, a ich wrogowie mówią: Nie jesteśmy nic winni, bo to oni zgrzeszyli przeciwko PANU, przybytkowi sprawiedliwości, przeciwko PANU, nadziei ich ojców. 8 Uchodźcie ze środka Babilonu, wychodźcie z ziemi Chaldejczyków i bądźcie jak kozły przed trzodą. 9 Oto bowiem wzbudę i sprowadzę na Babilon gromadę wielkich narodów z ziemi północnej. I uszykują się przeciwko niemu, i stamtąd będzie zdobyty. Ich strzały będą jak u wrapanego mocarza, żadna nie wróci bez skutku. 10 Chaldea będzie łupem, a wszyscy, którzy ją złupią, zostaną nasyceni, mówi PAN. 11 Ponieważ się cieszyliście, ponieważ się radowaliście,

grabieźcy mego dziedzictwa; ponieważ utyliście jak jałowka na trawie i ryczycie jak wół; 12 Wasza matka będzie bardzo zawstydzona, sponie ze wstydu wasza rodzicielka. Oto stanie się ostatnią z narodów, pustkowiem, ziemią suchą i pustynią. 13 Z powodu gniewu PANA nie będzie zamieszka, ale cała zostanie spustoszona. Ktokolwiek będzie przechodził obok Babilonu, zdumie się i będzie świstał nad wszystkimi jego plagami. 14 Ustawcie się przeciw Babilonowi w koło. Wszyscy, którzy napinacie łuk, strzelajcie do niego, nie żałujcie strzał, bo zgrzeszył przeciwko PANU. 15 Wołajcie przeciwko niemu zewsząd. Poddał się, upadły jego fundamenty, jego mury są zburzone. Jest to bowiem zemsta PANA. Pomścicie się nad nim; jak on czynił innym, tak jemu też uczynicie. 16 Wyniszczcie z Babilonu siewcę i tego, który chwytą sierp w czasie żniwa. Przed mieczem niszczycielskim każdy się zwróci do swego ludu i każdy ucieknie do swojej ziemi. 17 Izrael jest owcą przegnaną, którą spłoszyły lwy. Najpierw król Asyrii pożarł go, a na koniec ten Nabuchodonozor, król Babilonu, pokruszył jego kości. 18 Dlatego tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto ukarzę króla Babilonu i jego ziemię, jak ukarałem króla Asyrii. 19 I znowu przyprowadzę Izraela do swego mieszkania, i będzie się paść na Karmelu i w Baszanie, i jego dusza nasyci się na górze Efraim i w Gileadzie. 20 W tych dniach i w tym czasie, mówi PAN, będą szukać nieprawości Izraela, ale jej nie będzie, i grzechów Judy, ale nie będą znalezione. Przebaczę bowiem tym, których pozostawię. 21 Wyrus przeciwko ziemi Meratajim, przeciwko niej i mieszkańcom Pekod. Spustosz i zniszcz doszczętnie, goniąc ich, mówi PAN, i uczyni wszystko, jak ci rozkazałem. 22 Wrzawa wojenna w tej ziemi i wielkie spustoszenie. 23 Jakże jest rozbity i złamany młot całej ziemi? Jakże Babilon stał się spustoszeniem wśród narodów? 24 Zastawiłem na ciebie sidła i zostałeś schwytyany, Babilonie, a nie zauważyłeś tego. Znalazono cię i pochwycono, ponieważ spierałeś się z PANEM. 25 PAN otworzył swoją zbrojownię i wyniósł oręż swego gniewu. To bowiem jest dzieło Pana BOGA zastępów w ziemi Chaldejczyków. 26 Ruszajcie przeciwko niemu z krańców ziemi, otwórzcie jego spichlerze. Zbierzcie go w sterty i zniszczcie go doszczętnie, by nic z niego nie pozostało. 27 Pozabijajcie wszystkie jego cielce, niech idą na rzeź. Biada im, bo nadszedł ich dzień, czas ich nawiedzenia. 28 Słychać głos uciekających i tych, co uchodzą z ziemi Babilonu, aby ogłosić na Syjonie pomstę PANA, naszego Boga, pomstę za jego świątynię. 29 Zgromadźcie przeciwko Babilonowi wszystkich strzelców, którzy napinają łuk; rozbijcie obóz przeciwniemu dookoła, aby nikt nie uszedł. Odpłaćcie mu według jego uczynków, według wszystkiego, co innym czynił,

uczynicie mu. Wynosił się bowiem przeciwko PANU, przeciwko Świętemu Izraela. 30 Dlatego jego młodzieńcy polegą na ulicach i wszyscy jego wojownicy zostaną zgładzeni w tym dniu, mówi PAN. 31 Oto jestem przeciwko tobie, zuchwalcze, mówi Pan, BÓG zastępów. Nadszedł bowiem twój dzień i czas, gdy cię nawiedzę. 32 Potknie się zuchwalec i upadnie, i nikt go nie podniesie. Wznieć ogień w jego miastach, który pochłonie wszystko wokół niego. 33 Tak mówi PAN zastępów: Synowie Izraela i synowie Judy razem cierpią ucisk. Wszyscy, którzy ich pojмали, trzymają ich i nie chcą ich wypuścić. 34 Ale ich Odkupiciel jest potężny, jego imię to PAN zastępów, skutecznie będzie bronił ich sprawy, aby zapewnić pokój tej ziemi i trwożyć mieszkańców Babilonu. 35 Miecz spadnie na Chaldejczyków, mówi PAN, i na mieszkańców Babilonu, na jego książąt i mędrców; 36 Miecz na kłanców, aby zgłupieli, miecz na jego wojowników, aby byli przerażeni; 37 Miecz na jego konie i rydwany oraz na całą różnorodną ludność, która jest pośród niego, aby była jak kobiety; miecz na jego skarby, aby były zagrabione; 38 Susza na jego wody, aby wyschły. Ziemia bowiem jest pełna rzeźbionych obrazów, a szaleją przy swoich bożkach. 39 Dlatego zamieszkają tam dzikie zwierzęta pustyni i straszne bestie wysp, zamieszkają w nim też młode sowy. Nie będzie już zaludniony na wieki i nie będą w nim mieszkać po wszystkie pokolenia. 40 Jak Bóg zniszczył Sodomę i Gomorę oraz sąsiednie miasta, mówi PAN, tak też nikt tam nie zamieszka ani syn człowieczy nie będzie w nim gościł. 41 Oto lud naciągnie z północy, naród wielki, i liczni królowie zostaną wzbudzeni z krańców ziemi. 42 Pochwyć łuk i włócznię, są okrutni i bezlitośni; ich głos huczy jak morze i jeżdżą na koniach, każdy uszykowany do walki przeciwko tobie, córko Babilonu! 43 Król Babilonu usłyszał o nich wieść i osłabły mu ręce. Ogarnęła go udręka i bóle jak rodząca kobietę. 44 Oto jak lew wystąpi z wezbrania Jordanu przeciwko przybytkowi mocarza. Wypędzą go jednak nagle z tej ziemi, a ustanowią nad nią mojego wybrańca. Któż bowiem jest mi równy? Kto wyznaczy mi termin rozprawy? A kto jest tym pasterzem, który się ostoi przede mną? 45 Dlatego słuchajcie postanowienia PANA, które powziął przeciwko Babilonowi i jego zamysłów, które przygotował przeciwko ziemi Chaldejczyków. Zaprawdę, wywloką ich najmniejsi z tej trzody, spustoszą ich i ich mieszkanka. 46 Od huku przy zdobyciu Babilonu ziemia się porusza, słyhać krzyk wśród narodów.

## Chapter 51

1 Tak mówi PAN: Oto wzbudzę niszczący wiatr przeciwko Babilonowi i

przeciwko tym, którzy mieszkają pośród powstających przeciwko mnie; 2 I posłę do Babilonu obcych, którzy będą go przewiewać, i opróżnią jego ziemię, gdyż zewsząd zwrócą się przeciwko niemu w dniu ucisku. 3 Niech łucznik napina swój łuk przeciwko niemu i przeciwko stojącym do walki w swoich pancerzach. Nie oszczędzajcie jego młodzieńców, zgładźcie całe jego wojsko. 4 Tak padną zabici w ziemi Chaldejczyków i przebici na jego ulicach. 5 Nie są bowiem opuszczone Izrael ani Juda przez swego Boga, PANA zastępów, choć ich ziemia była pełna grzechu przeciwko Świętemu Izraela. 6 Uciekajcie ze środka Babilonu i niech każdy ratuje swoją duszę. Nie gińcie w jego nieprawości, bo jest to czas zemsty PANA, on oddaje mi zapłatę. 7 Babilon był złotym kielichem w ręce PANA, upajającym całą ziemię. Z jego wina piły narody, dlatego narody szaleją. 8 Nagle upadł Babilon i został rozbity. Zawódcie nad nim, weźcie balsam na jego ból, może da się go wyleczyć. 9 Leczyliśmy Babilon, ale nie został uleczony. Opuśćmy go i niech każdy pójdzie do swojej ziemi, bo jego sąd aż do nieba sięga i wznosi się aż po obłoki. 10 PAN ujawnił naszą sprawiedliwość. Chodźcie, głośmy na Syjonie dzieło PANA, naszego Boga. 11 Wyostrzcie strzały, przygotujcie tarcze. PAN wzbudził ducha królów Medii, bo jego zamiar jest przeciwko Babilonowi, aby go zniszczyć. Jest to bowiem pomsta PANA, pomsta za jego świątynię. 12 Podnieście sztandar na murach Babilonu, wzmocnijcie strażę, postawcie stróżów, przygotujcie zasadzki. PAN bowiem obmyślił i wykonał to, co wypowiedział przeciwko mieszkańcom Babilonu. 13 Ty, który mieszkaś nad wieloma wodami, bogaty w skarby! Nadszedł twój koniec, kres twojej chciwości. 14 PAN zastępów przysiągł na siebie samego: Zaprawdę, napełnię cię ludźmi jak szarańczę, wzniosą nad tobą okrzyk wojenny. 15 On uczynił ziemię swoją mocą, utwierdził świat swoją mądrością i rozpostarł niebiosa swoją roztropnością. 16 Gdy on wydaje głos, huczą wody w niebiosach, on sprawia, że chmury wnoszą się z krańców ziemi. I czyni błyskawice z deszczem, a wywodzi wiatr ze swoich skarbców. 17 Głupi jest każdy człowiek, kto tego nie zna, każdy złotnik jest zawstydzony z powodu posągu, bo jego odlany posąg jest fałszem i nie ma w nich ducha. 18 Są marnościami i dziełem błędów; zginą w czasie swego nawiedzenia. 19 Nie takim jak one jest dział Jakuba, bo on jest Stwórcą wszystkiego, a Izrael jest szczeniem jego dziedzictwa. PAN zastępów – to jego imię. 20 Jesteś moim motem i orężem wojennym. Tobą zmiążdżę narody, tobą zniszczę królestwa; 21 Tobą zmiążdżę konia i jeźdźca, tobą zmiążdżę rydwan i jego woźnicę; 22 Tobą zmiążdżę mężczyznę i kobietę, tobą zmiążdżę starca i dziecko, tobą zmiążdżę młodzieńca i pannę; 23 Tobą zmiążdżę pasterza i jego trzodę,

tobą zmiążdżę oracza i jego zaprzęg, tobą zmiążdżę dowódców i rządców. 24 Ale odpłacę Babilonowi i wszystkim mieszkańcom Chaldei za całe ich zło, które czynili na Syjonie na waszych oczach, mówi PAN. 25 Oto jestem przeciwko tobie, góro niszczycielska, mówi PAN, która niszczysz całą ziemię. Wyciągnę swoją rękę przeciwko tobie i strącę cię ze skał, i uczynię cię górą wypaloną. 26 A nie wezmą z ciebie kamienia węgielnego ani kamienia na fundamenty, bo staniesz się wiecznym pustkowiem, mówi PAN. 27 Podnieście sztandar w ziemi, zadmijcie w trąbę wśród narodów, przygotujcie przeciwko niemu narody, zwołajcie przeciwko niemu królestwa Ararat, Minni i Aszkenaz; ustanówcie przeciwko niemu dowódcę, sprowadźcie konie jak najeżone szarańcze. 28 Przygotujcie przeciwko niemu narody, królów Medii, ich dowódców i wszystkich ich rządców, oraz całą ziemię pod ich władzą; 29 Wtedy ziemia zadry i będzie w bólach, gdyż spełnią się przeciwko Babilonowi zamiary PANA, aby zamienić ziemię Babilonu w pustkowie, bez mieszkańców. 30 Mocarze Babilonu przestali walczyć, siedzą w warowniach, osłabło ich męstwo, stali się jak kobiety. Spalono jego mieszkania, wylamano jego rygle. 31 Goniec wybiegnie na spotkanie gońca, posłaniec – na spotkanie posłańca, aby opowiedzieć królowi Babilonu, że wzięto jego miasto z jednej strony; 32 Że brody są zajęte, sitowia spalono ogniem, a wojownicy przerażeni. 33 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Córka Babilonu jest jak klepisko, nadszedł czas, gdy się je udeptuje; jeszcze chwila, a przyjdzie czas jej zniwa. 34 Pożarł mnie i zmiążdżył Nabuchodonozor, król Babilonu, uczynił mnie pustym naczyniem, połknął mnie jak smok, napełnił swój brzuch moimi rozkoszami i wypędził mnie. 35 Krzywda zadana mi i memu ciału niech spadnie na Babilon, powie mieszkanka Syjonu, a moja krew – na mieszkańców Chaldei, powie Jeruzolima. 36 Dlatego tak mówi PAN: Oto będę bronił twojej sprawy i pomszczę cię; wysuszę jego morze i sprawię, że wyschną jego źródła. 37 I Babilon stanie się rumowiskiem, legowiskiem smoków, zdumieniem i świstaniem, pozbawionym mieszkańców. 38 Będą ryczeć razem jak lwy, warczeć jak lwie szczeniaki. 39 Gdy się rozpalą, uczynię im ucztę i upoję ich tak, aby weselili się i zasnęli wiecznym snem, by już się nie obudzili, mówi PAN. 40 Sprowadzę ich jak baranki na rzeź, jak barany wraz z kozłami. 41 Jakże został zdobyty Szesak! Jakże została wzięta chwala całej ziemi! Jakże Babilon stał się spustoszeniem wśród narodów! 42 Wystąpiło morze przeciwko Babilonowi, został przykryty mnóstwem jego fal. 43 Jego miasta stały się spustoszeniem, ziemią suchą i pustynną, ziemią, w której nikt nie mieszka, i przez którą nie przechodzi żaden syn człowieczy. 44 Nawiedzę też

Bela w Babilonie i wyrwę mu z paszczy to, co pochłonał. Narody już nie będą napływać do niego; upadnie też mur Babilonu. 45 Wyjdźcie spośród niego, mój ludu, i niech każdy ratuje swoją duszę przed zapalczywością gniewu PANA. 46 A niech wasze serce nie omdlewa ani się nie lękajcie wieści, którą będzie słyhać w tej ziemi, gdy przyjdzie jednego roku wieść, potem drugiego roku wieść, ucisk w ziemi, władca przeciwko władcy. 47 Dlatego oto nadchodzą dni, gdy nawiedzę rzeźbione obrazy Babilonu. Cała jego ziemia zostanie poharbiona i wszyscy jego zabici padną pośród niego. 48 Wtedy niebo, ziemia i wszystko, co w nich jest, będą śpiewać nad Babilonem. Z północy bowiem przyjdą na niego niszczyciele, mówi PAN. 49 Jak przez Babilon padli zabici Izraela, tak w Babilonie padną zabici całej ziemi. 50 Wy, którzy uszliście spod miecza, idźcie, nie zatrzymujcie się! Wspominajcie PANA z daleka i niech przypomnieli wam na myśl Jeruzolima. 51 Powiedzcie: Wstydzimy się, że słydzimy zniewagi, hańba okryła nasze twarze. Weszli bowiem cudzoziemcy do świętych miejsc domu PANA. 52 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, że nawiedzę jego rzeźbione obrazy, a po całej jego ziemi będą jęczeć jego zranieni. 53 Choćby Babilon wstąpił do nieba i obwarował szczyty swojej potęgi, mimo to wyjdą ode mnie jego niszczyciele, mówi PAN. 54 Słyhać głos krzyku z Babilonu i wielkie zniszczenie z ziemi Chaldejczyków; 55 Bo PAN pustoszy Babilon i wytraci z niego wielki głos, choćby ich fale huczały jak wielkie wody i rozlegał się szum ich głosu. 56 Niszczyciel bowiem nadciąga na niego, na Babilon, i jego mocarze zostaną pojmani, ich łuki będą połamane. PAN bowiem, Bóg odpłaty, odpłaci im niezawodnie; 57 Upiję jego książąt i mędrców, jego dowódców i rządców oraz jego mocarzy, aby zasnęli wiecznym snem i już się nie obudzili, mówi Król, PAN zastępów to jego imię. 58 Tak mówi PAN zastępów: Szerokie mury Babilonu będą doszczętnie zniszczone i jego wysokie bramy zostaną spalone ogniem; ludzie będą trudzić się na darmo i narody – przy ogniu, a osłabną. 59 Słowo, które prorok Jeremiasz polecił Serajaszowi, synowi Neriasza, syna Machsejasza, gdy ten udał się z Sedekiaszem, królem Judy, do Babilonu, w czwartym roku jego królowania. A Serajasz był spokojnym księciem. 60 Jeremiasz więc spisał w jednej księdze całe nieszczęście, które miało spaść na Babilon, wszystkie słowa, które zostały napisane przeciwko Babilonowi. 61 I Jeremiasz powiedział do Serajasza: Gdy przybędziesz do Babilonu i zobaczysz go, i przeczytasz wszystkie te słowa; 62 Powiesz: PANIE, ty mówiłeś przeciwko temu miejscu, że je wyniszczysz, aby nikt w nim nie mieszkał, ani człowiek, ani zwierzę, ale żeby było wiecznym pustkowiem. 63 A gdy dokończysz czytanie tej księgi, przywiążesz do niej

kamień i wrzucisz ją w środek Eufratu; 64 I powiesz: Tak utonie Babilon i już nie powstanie z tego nieszczęścia, które na niego sprowadzę, i osłabną. Dotąd słowa Jeremiasza.

## Chapter 52

1 Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, kiedy zaczął królować, i królował jedenaście lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Chamutal i była córką Jeremiasza z Libny. 2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynił Joakim. 3 Z powodu gniewu PANA przyszło to na Jerozolimę i Judę, aż odrzucił ich sprzed swego oblicza. Sedekiasz bowiem zbuntował się przeciw królowi Babilonu. 4 W dziewiątym roku jego panowania, dziesiątego miesiąca, dziesiątego dnia tego miesiąca Nabuchodonozor, król Babilonu, wraz z całym swym wojskiem wyruszył przeciw Jerozolimie, rozbił obóz pod nią i zbudował przeciwko niej szanice dookoła. 5 Miasto więc było obleżone aż do jedenastego roku króla Sedekiasza. 6 A w czwartym miesiącu, dziewiątego dnia tego miesiąca, wzmógł się głód w mieście i nie było chleba dla ludu tej ziemi. 7 Kiedy zrobiono wyłom w murze miasta, wszyscy wojownicy uciekli i wyszli z miasta w nocy przez bramę między dwoma murami obok królewskiego ogrodu; Chaldejczycy zaś leżeli wokół miasta, a tamci poszli w stronę pustyni. 8 Lecz wojsko Chaldejczyków ścigało króla i dogoniło Sedekiasza na równinach Jerycha, a całe jego wojsko rozprzeczło się od niego. 9 Pojmali więc króla i przyprowadzili go do króla Babilonu, do Ribla w ziemi Chamat, gdzie ten wydał na niego wyrok. 10 Król Babilonu zabił synów Sedekiasza na jego oczach, a także wszystkich książąt Judy pozabijał w Ribla. 11 A Sedekiaszowi wylupił oczy, potem król Babilonu zakuł go w łańcuchy, uprowadził go do Babilonu i wsadził do więzienia aż do jego śmierci. 12 W piątym miesiącu, dziesiątego dnia tego miesiąca – był to dziewiętnasty rok Nabuchodonozora, króla Babilonu – do Jerozolimy przybył Nebuzaradan, dowódca gwardii, sługa króla Babilonu. 13 I spalił dom PANA i dom króla; wszystkie domy Jerozolimy i wszystkie wielkie budowle spalił ogniem. 14 Całe wojsko Chaldejczyków, które było z dowódcą gwardii, zburzyło wszystkie mury wokół Jerozolimy. 15 A część ubogich z ludu i resztę ludu, która pozostała w mieście, zbiegów, którzy przeszli do króla Babilonu, oraz resztę pospólstwa Nebuzaradan, dowódca gwardii, uprowadził do niewoli; 16 Lecz pozostawił niektórych z ubogich tej ziemi, aby byli winogrodnikami i rolnikami. 17 Chaldejczycy rozbili kolumny z brązu, które były w domu PANA, podstawy i morze z brązu, które było w domu PANA, a brąz z nich przenieśli do Babilonu. 18 Zabrali też

kotły, szufle, nożyce, miski, czasze oraz wszystkie naczynia z brązu, których używano do służby. 19 Dowódca gwardii zabrał kropielnice, kadzielnice, miski, kotły, świeczniki, czasze i kubki; co było ze złota – jako złoto, co było ze srebra – jako srebro; 20 Dwie kolumny, jedno morze i dwanaście wołów z brązu, które były pod podstawami, a które wykonał król Salomon w domu PANA; a nie było można zmierzyć wagi brązu tych wszystkich przedmiotów. 21 Co do kolumn, to każda miała osiemnaście łokci wysokości i dwanaście łokci obwodu, jej grubość wynosiła cztery palce, a w środku była pusta; 22 Głowica na niej była z brązu, wysokość jednej głowicy wynosiła pięć łokci, naokoło głowicy była siatka i jabłka granatowe, wszystko z brązu. Tak samo było z jabłkami granatu drugiej kolumny. 23 A tych jabłek granatu było dziewięćdziesiąt sześć po każdej stronie; wszystkich jabłek granatu było po sto na siatce wokoło. 24 Dowódca gwardii pojął też najwyższego kapłana Serajasza, drugiego kapłana Sofoniasza i trzech stróżów progów. 25 Z miasta zaś zabrał dworzana, który był przełożonym nad wojownikami, siedmiu z tych, którzy stawali przed królem, a których znaleziono w mieście, naczelnego pisarza wojskowego, dokonującego spisu ludu tej ziemi, oraz sześćdziesięciu mężczyzn spośród ludu tej ziemi, których znaleziono w mieście. 26 Tych więc zabrał Nebuzaradan, dowódca gwardii, i zaprowadził ich do króla Babilonu do Ribla. 27 I król Babilonu pobił ich, i uśmiercił w Ribla, w ziemi Chamat. Tak został uprowadzony Juda ze swojej ziemi. 28 Taka jest liczba ludu, który Nabuchodonozor uprowadził do niewoli: w siódmym roku trzy tysiące dwudziestu trzech Żydów. 29 W osiemnastym roku Nabuchodonozora, uprowadził z Jerozolimy osiemset trzydzieści dwie osoby. 30 W dwudziestym trzecim roku Nabuchodonozora dowódca gwardii Nebuzaradan uprowadził spośród Żydów siedemset czterdzieści pięć osób. Razem cztery tysiące sześćset osób. 31 A w trzydziestym siódmym roku po uprowadzeniu do niewoli Joachina, króla Judy, w dwunastym miesiącu, dwudziestego piątego dnia tego miesiąca, Ewil-Merodak, król Babilonu, w roku objęcia królestwa, wywyższył głowę Joachina, króla Judy, i uwolnił go z więzienia; 32 Rozmawiał z nim łaskawie i ustawił jego tron wyżej niż tron królów, którzy byli z nim w Babilonie; 33 I zmienił jego szaty więzienne. I dał on chleb zawsze przed nim po wszystkie dni swego życia. 34 Na jego utrzymanie zapewniono mu dzienną porcję przez króla Babilonu aż do jego śmierci, po wszystkie dni jego życia.

## LAMENTATIONS

### Chapter 1

1 Ach, jak samotnie siedzi miasto niegdyś tak pełne ludzi! Stało się jak wdowa! Niegdyś wielka wśród narodów i księżniczka wśród prowincji, teraz stała się podwładną. 2 Nieustannie płacze w nocy, a na jej policzkach łzy. Nie ma nikogo, kto by ją pocieszył pośród wszystkich jej kochanków. Wszyscy jej przyjaciele zdradzili ją i stali się jej wrogami. 3 Juda poszedł na wygnanie z powodu ucisku i wielkiej niewoli, mieszka między poganami i nie znajduje odpoczynku. Wszyscy jego prześladowcy dopadli go pośród ucisków. 4 Drogi Syjonu płaczą, bo nikt nie przychodzi na uroczyste święta. Wszystkie jego bramy opustoszały, jego kapłani wdychają, jego dziewice są smutne, a on sam jest pełny gorczy. 5 Jego wrogowie są zwierchnikami, jego przeciwnikom szczęśliwie się powodzi. PAN bowiem trafił go z powodu mnóstwa jego występków. Jego dzieci poszły do niewoli przed ciemnością. 6 A tak odjęte zostało od córki Syjonu całe jej dostojenie. Jej książęta stali się jak jelenie, które nie znajdują pastwiska, i uchodzą bez siły przed tym, który je ściga. 7 W dniach swego utrapienia i swej niedoli Jerozolima wspomina wszystkie swoje kosztowności, jakie miała za dawnych dni, gdy jej lud wpadł w ręce wroga, a nikt jej nie pomógł; nieprzyjaciele, widząc ją, naśmiewali się z jej szabatów. 8 Jerozolima ciężko zgrzeszyła, dlatego została odłączona jako nieczysta. Wszyscy, którzy ją szanowali, gardzą nią, gdyż widzą jej nagość, a ona wdycha i odwraca się plecami. 9 Jej nieczystość jest na brzegach jej szat, nie pamięta swego końca; dlatego wielce ją poniżono i nikt jej nie pociesza. Spójrz, PANIE, na moje utrapienie, bo wróg się wywyższył. 10 Wróg wyciągnął swoją rękę po wszystkie jej kosztowności. Patrzy, jak poganie, którym zakazałeś wchodzić do twego zgromadzenia, wchodzi do jej świątyni. 11 Cały jej lud wdycha i szuka chleba, daje swoje kosztowności za pokarm, aby posilić duszę. Spójrz, PANIE, i zobacz, że zostałam znieważona. 12 Czy nic was to nie obchodzi, wszyscy, którzy przechodzicie obok? Spójrzcie i zobaczcie, czy jest boleść podobna do mojej boleści, jaką mi zadano, którą dotknął mnie PAN w dniu swego zapalczywego gniewu. 13 Z wysoka zesłał ogień na moje kości, który je pokonał. Rozciągnął sieć na moje nogi i zawrócił mnie, wydał mnie na spustoszenie i przez cały dzień omdlełam. 14 Jarzmo moich nieprawości jest związane jego ręką, spłoty się i weszły na moją szyję, a to poraziło moją siłę. Pan wydał mnie w ręce wrogów i nie mogę powstać. 15 Pan podeptał wszystkich moich mocarzy,

którzy są pośród mnie, zwołał przeciwko mnie gromadę, aby zmiażdżyć moich młodzieńców. Pan, jak w tłoczni, podeptał dziewicę, córkę Judy. 16 Dlatego ja płacę; z oczu, z moich oczu, cieką woda, gdyż daleko jest ode mnie pocieszyciel, który by pokrzepił moją duszę; moi synowie są wytraceni, bo wróg zwyciężył. 17 Syjon wyciąga swoje ręce, nie ma nikogo, kto by go pocieszył. PAN pobudził dookoła Jakuba jego wrogów; Jerozolima jest wśród nich jak kobieta oddalona z powodu jej nieczystości. 18 PAN jest sprawiedliwy, bo zbuntowałam się przeciwko jego słowu. Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie, i zobaczcie moje boleści. Moje dziewice i moi młodzieńcy poszli do niewoli. 19 Wołałam do moich kochanków, lecz oni mnie zdradzili. Moi kapłani i starcy zginęli w mieście, kiedy szukali pokarmu dla siebie, aby posilić swoją duszę. 20 Spójrz, PANIE, bo jestem utrapiona, moje wewnętrzności drżą, moje serce przewraca się we mnie, gdyż uparcie się buntowałam. Na dworze miecz osieroca, a w domu nie ma nic oprócz śmierci. 21 Słyszą, że wdycham, ale nie ma nikogo, kto by mnie pocieszył; wszyscy moi wrogowie słyszeli o moim nieszczęściu i cieszą się, że to uczyniłeś. Sprowadzasz dzień, który zapowiedziałeś, a staną się podobni do mnie. 22 Niech cała ich niegodziwość przyjdzie przed ciebie; uczyni im tak, jak mnie uczyniłeś z powodu wszystkich moich przestępstw. Wiele bowiem jest moich westchnień, a moje serce omdlewa.

### Chapter 2

1 Jakże zaciemnił Pan córkę Syjonu chmurą w swoim gniewie, zrzucił z nieba na ziemię chwałę Izraela, a nie wspomniął na podnózek swoich nóg w dniu swej zapalczywości! 2 Pan pochłonął bez litości wszystkie domy Jakuba, zburzył w swej zapalczywości twierdze córki Judy, rzucił je o ziemię i zhańbił królestwo i jego książąt. 3 Odciał w zapalczywości swego gniewu cały róg Izraela, cofnął swoją prawicę od wroga i zapłonął przeciwko Jakubowi jak ogień płonący, który pożera do szczytu wokoło. 4 Naciągnął swój łuk jak wróg, postawił swoją prawicę jak przeciwnik i zabił wszystkich miłych dla oczu. W namiocie córki Syjonu wylał jak ogień swoją zapalczywość. 5 Pan stał się jak wróg, pochłonął Izraela, pochłonął wszystkie jego pałace, zniszczył jego twierdze i pomnożył płacz i lament u córki Judy. 6 Oderwał siłą swój namiot jak ogród, zniszczył swoje mieszkanie. PAN skazał na zapomnienie uroczyste święta i szabaty na Syjonie i w zapalczywości swego gniewu wzgardził królem i kapłanem. 7 Pan odrzucił swój ołtarz, zburzyła mu jego świątynia, wydał w ręce wroga mury jej pałacu. Podnieśli krzyk w domu PANA jak w dzień uroczystego święta. 8 PAN postanowił zburzyć mur córki Syjonu, rozciągnął sznur mierniczy i nie cofnął swej ręki od

zniszczenia. Pograżył w żalobie baszty i mur, tak że razem omdlewają. 9 Jej bramy zapadły się w ziemię, połamał i pokruszył jej rygle. Jej król i książęta są pośród pogan, nie ma już Prawa i jej prorocy nie mają widzenia od PANA. 10 Starsi córki Syjonu usiedli na ziemi i zamilkli. Pospypali prochem swe głowy i przepasali się worami. Dziewice Jeruzolimy pochylają do ziemi swoje głowy. 11 Moje oczy osłabły od łez, strwożyły się moje wnętrzności, moja wątroba wylała się na ziemię z powodu zniszczenia córki mojego ludu, gdy dzieci i niemowlęta omdlewają na ulicach miasta. 12 Mówią swoim matkom: Gdzie jest zboże i wino? – gdy mdleją jak zranieni na ulicach miasta i oddają swoją duszę na łonie swoich matek. 13 Kogo na świadka ustanowię? Do kogo cię przyrównam, o córko Jeruzolimy? Do kogo cię porównam, abym cię pocieszył, dziewicza córko Syjonu? Twoja klęska bowiem jest wielka jak morze. Któż cię uleczy? 14 Twój prorocy przepowiadali ci kłamstwo i marność, a nie odkrywali twojej nieprawości, aby zapobiec twojej niewoli, lecz przepowiadali kłamliwe brzemiona przyczyniające się do twojego wygnania. 15 Klaskają nad tobą w dłonie wszyscy, którzy przechodzą drogą; świszczą i kiwają głowami nad córką Jeruzolimy, mówiąc: Czyż to jest miasto, które nazywano doskonałą pięknnością i radością całej ziemi? 16 Otworzyli przeciw tobie swe usta wszyscy twoi wrogowie, świszczą i zgrzytają zębami, mówiąc: Pochłoniliśmy je. Oto jest dzień, na który czekaliśmy; znaleźliśmy i zobaczyliśmy go. 17 PAN uczynił, jak postanowił, wypełnił swoje słowo, które zapowiedział w dniach dawnych. Zburzył bez litości, pozwolił wrogowi radować się nad tobą, wywyższył róg twoich przeciwników. 18 Ich serce wołało do Pana. Murze córki Syjonu, wylewaj łzy we dnie i w nocy jak strumień, nie dawaj sobie odpoczynku i niech nie uspokaja się żreńca twoje oko. 19 Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj swe serce jak wodę przed obliczem Pana. Podnoś do niego swe ręce za duszę swych dzieci, które omdlewają z głodu na rogach wszystkich ulic. 20 Spójrz, PANIE, i zobacz, komu tak uczyniłeś. Czy kobiety mają jeść swój plód, pieszczone niemowlęta? Czy kapłan i prorok mają być zabici w świątyni Pana? 21 Leżą na ziemi, na ulicach, dziecko i starzec. Moje dziewczę i moi młodzieńcy polegli od miecza; pobiteś ich w dzień swego gniewu, zabiłeś ich bez litości. 22 Zwolałeś zewsząd, jak w dniu święta, moje trwogi, w dniu gniewu PANA nikt nie uszedł, nikt nie ocalał. Tych, których piastowałam i wychowałam, mój wróg wyniszczył.

### Chapter 3

1 Ja jestem tym człowiekiem, który widział utrapienie pod różgą jego gniewu. 2 Prowadził mnie i zawiódł do

ciemności, a nie do światła. 3 Oburzył się na mnie, zwraca swoją rękę przeciwko mnie przez cały dzień. 4 Sprawił, że zestarzały się moje ciało i moja skóra, połamał moje kości. 5 Obudował mnie i otoczył żółcią i trudem; 6 Posadził mnie w ciemnych miejscach jak dawno umarłych. 7 Ogrodził mnie, abym nie mógł wyjść, obciążył moje kajdany. 8 A choć wołam i krzyczę, zatyka uszy na moją modlitwę. 9 Zagroził mi drogę kamieniem ciosanym, poplątał moje ścieżki. 10 Stał się dla mnie jak niedźwiedź czyhający na mnie, jak lew w ukryciu. 11 Zmylił moje drogi, rozszarpał mnie i uczynił mnie spustoszoną. 12 Napiął swój łuk i uczynił ze mnie cel dla swej strzały. 13 Przebił moje nerki strzałami swego kołczana. 14 Stałem się pośmiewiskiem dla całego mojego ludu, tematem jego pieśni przez cały dzień. 15 Napelnił mnie gorczyczą, upoił mnie piólnem. 16 Ponadto wykruszył żwirem moje zęby i pograżył mnie w popiele. 17 Oddaliłeś moją duszę od pokoju. Zapomniałem, co to pomyślność. 18 I powiedziałem: Zginęła moja siła i moja nadzieja, jaką pokładałem w PANU. 19 Wspominam swoje utrapienie i swój płacz, piólnu i żółć. 20 Moja dusza nieustannie to wspomina i uniża się we mnie. 21 Biorę to sobie do serca, dlatego mam nadzieję. 22 To wielkie miłosierdzie PANA, że nie zginęliśmy, gdyż nie ustaje jego litość. 23 Każdego poranka się odnawia, wielka jest twoja wierność. 24 PAN jest moim działem – mówi moja dusza – dlatego mam w nim nadzieję. 25 Dobry jest PAN dla tych, którzy go oczekują, dla duszy, która go szuka. 26 Dobrze jest cierpliwie oczekiwać na zbawienie PANA. 27 Dobrze jest człowiekowi nosić jarzmo od swej młodości. 28 Siedzi samotnie w milczeniu, gdyż na niego je włożono. 29 Kładzie swe usta w prochu, może jest jeszcze nadzieja. 30 Nadstawia bijącemu policzek, jest nasycony zniewagą. 31 Pan bowiem nie odrzuca na wieki; 32 A jeśli zasmuca, znów się lituje według obfitości swego miłosierdzia; 33 Gdyż nie trapi chętnie ani nie zasmuca synów ludzkich. 34 Miażdżenie pod nogami wszystkich więźniów ziemi; 35 Naginanie prawa człowieka przed obliczem Najwyższego; 36 Krzywdzenie człowieka w jego sprawie – Pan nie ma w tym upodobania. 37 Któż może powiedzieć, że coś się stanie, gdy Pan tego nie rozkazał? 38 Czyż z ust Najwyższego nie pochodzi zło i dobro? 39 Czemu więc żali się człowiek żyjący, człowiek – z powodu kary za swoje grzechy? 40 Doświadczajmy i badajmy nasze drogi, nawróćmy się do PANA. 41 Wnieśmy swoje serca i ręce do Boga w niebiosach. 42 Zgrzeszyliśmy i zbuntowaliśmy się, a ty nie przebaczyłeś. 43 Okryłeś się gniewem i prześladowałeś nas, zabiłeś bez litości. 44 Okryłeś się obłokiem, aby nie dotarła do ciebie modlitwa. 45 Uczyniłeś

nas śmieciem i pogardą pośród tych narodów. 46 Otworzyli na nas swoje usta wszyscy nasi wrogowie. 47 Spadły na nas strach i pułapka, spustoszenie i zniszczenie. 48 Strumienie wód płyną z moich oczu z powodu zniszczenia córki mojego ludu. 49 Z moich oczu bez przerwy spływają łzy, bo nie ma żadnej ulgi; 50 Póki nie spojrzysz i nie zobaczysz PANA z nieba. 51 Moje oczy trapią moją duszę z powodu wszystkich córek mojego miasta. 52 Moi wrogowie połowali na mnie nieustannie jak na ptaka, bez powodu. 53 Wyniszczyli moje życie w lochu i przywalili mnie kamieniem. 54 Wezbrały wody nad moją głową i powiedziałem: Już po mnie! 55 Wzywałem twoje imienia, PANIE, z głębokiego lochu. 56 Usłyszałeś mój głos, nie zakrywaj swego ucha przed moim wdychaniem i przed moim wołaniem. 57 Zbliżyłeś się do mnie w dniu, kiedy cię wzywałem, i powiedziałeś: Nie bój się. 58 Broniłeś, Panie, sprawy mojej duszy, wybawiłeś moje życie. 59 PANIE, widzisz moją krzywdę, osądź moją sprawę. 60 Widzisz całą ich zemstę i wszystkie ich zamysły przeciwko mnie. 61 Słyszysz ich urąganie, PANIE, i wszystkie ich zamysły przeciwko mnie; 62 Słyszysz słowa z warg tych, którzy powstają przeciwko mnie, i ich zamiary, jakie obmyślają przeciwko mnie przez cały dzień. 63 Zobacz – gdy siedzą i gdy wstają, jestem treścią ich pieśni. 64 Oddaj im zapłatę, PANIE, według dzieła ich rąk. 65 Daj im zatwardziane serce i zeslij na nich twoje przekleństwo; 66 Ścigaj ich w gniewie i zgładź ich spod niebios, PANIE!

### Chapter 4

1 O jakże zaśniedziało złoto! Jakże zmieniło się najczystsze złoto! Rozrzucano kamienie świątyni po rogach wszystkich ulic. 2 Szlachetni synowie Syjonu, ceniłi jak czyste złoto, jakże są poczytywani za gliniane naczynia, za dzieło rąk garncarza! 3 Nawet smoki dają pierś i karmią swoje młode, ale córka mojego ludu stała się okrutna jak strusia na pustyni. 4 Język ssącego przylgnął do podniebienia z powodu pragnienia, dzieci prosiły o chleb, lecz nikt im go nie ułamał. 5 Ci, którzy jadali wyborne potrawy, giną na ulicach. Ci, którzy byli wychowani w szkarłacie, przytulają się do gnoju. 6 Większa jest nieprawość córki mojego ludu niż grzech Sodomy, co została zniszczona w okamgnieniu, a nie dotknęła jej żadna ręka. 7 Jej nazirejczycy byli czystszy niż śnieg, bielsi niż mleko, ich ciała bardziej rumiane niż rubiny, byli wyciosani jak szafir. 8 Ale teraz ich wygląd jest czarniejszy niż węgiel, nie pozna się ich na ulicach. Ich skóra przyschła do kości, wyschła i stała się jak drewno. 9 Lepiej jest tym, którzy zostali pobici od miecza, niż tym, co umierają z głodu, gdyż oni giną, będąc przebici brakiem plonów

pola. 10 Ręce czułych kobiet gotowały własne dzieci. Były ich pokarmem w czasie klęski córki mojego ludu. 11 Dopełnił PAN swego wzburzenia, wylał swój zapalczywy gniew i rozpalil ogień na Syjonie, który strawił jego fundamenty. 12 Nigdy nie uwierzyliby królowie ziemi i wszyscy mieszkańcy świata, że przeciwnik i wróg mógłby wejść w bramy Jeruzolimy. 13 Z powodu grzechów jej proroków i nieprawości jej kapłanów, którzy przelewali krew sprawiedliwych pośród niej; 14 Tułali się jak ślepi po ulicach, splugawili się krwią, tak że nie można było dotknąć ich szat. 15 Dlatego wołano na nich: Odstąpcie, nieczyści! Odstąpcie, odstąpcie, nie dotykajcie! Gdy odeszli i tułali się, mówiono wśród pogan: Nie będą już mogli tam zamieszkać. 16 Oblicze PANA rozproszyło ich, już więcej nie spojrzysz na nich; nie ma szacunku dla kapłanów ani nie ma litości dla starców. 17 Aż dotąd nasze oczy słaby z powodu naszej daremnej pomocy. Wypatrywaliśmy czujnie narodu, który nie mógł nas wybawić. 18 Śledzą nasze kroki tak, że nie możemy chodzić po naszych ulicach. Zbliżył się nasz koniec, wypełnił się nasze dni, nadszedł nasz kres. 19 Nasi prześladowcy są szybsi niż orły niebieskie; ścigają nas po górach i czyhają na nas na pustyni. 20 Oddech naszych nozdrzy, pomazaniec PANA, został schwytyany w ich doły; o nim mówiliśmy: W jego cieniu będziemy żyć wśród pogan. 21 Raduj się i wesel, córko Edomu, która mieszkasz w ziemi Us; przedjdź też do ciebie kielich, upijesz się i obnażysz. 22 Skończyła się twoja kara, o córko Syjonu; on nie będzie cię dłużej trzymał na wygnaniu. Nawiedzij swoją nieprawość, córko Edomu, i odkryj twoje grzechy.

### Chapter 5

1 Wspomnij, PANIE, na to, co nas spotkało. Spójrz i zobacz nasze poharbienie. 2 Nasze dziedzictwo przypadło obcym, a nasze domy – cudzoziemcom. 3 Staliśmy się sierotami, bez ojca; nasze matki są jak wdowy. 4 Własną wodę pijemy za pieniądze, nasze drwa za pieniądze kupujemy. 5 Prześladowanie ciąży na naszym karku. Pracujemy, a nie dają nam odpocząć. 6 Podawaliśmy rękę Egipcjanom i Asyryjczykom, aby nasycić się chlebem. 7 Nasi ojcowie zgrzeszyli, nie ma ich, a my nosimy ich nieprawość. 8 Niewolnicy panują nad nami, nie ma nikogo, kto by nas wybawił z ich ręki. 9 Z narażeniem życia szukamy swego chleba z powodu miecza na pustyni. 10 Nasza skóra jak piec zaciemniła się od straszego głodu. 11 Kobiety na Syjonie hąbiono, a panny – w miastach Judy. 12 Książęta byli wieszani ich rękami, oblicza starszych nie uszanowano. 13 Młodzieńców wzięli do młócenia, dzieci padały pod ciężarem drewna. 14 Starcy

w bramach już nie siadają, młodzieńcy przestali śpiewać swoje pieśni. 15 Radość zniknęła z naszych serc, nasze płasanie zamieniono się w żalobę. 16 Spadła korona z naszej głowy. Biada nam, bo zgrzeszyliśmy! 17 Dlatego nasze serce omdlewa, dlatego nasze oczy są zaćmione. 18 Z powodu spustoszonej góry Syjonu lisy chodzą po niej. 19 Ty, PANIE, trwaj na wieki, twój tron z pokolenia na pokolenie. 20 Czemu zapominasz o nas na wieki i opuszczasz nas na tak długi czas? 21 Nawróć nas do siebie, PANIE, a będziemy nawróceni; odnow nasze dni, jak dawniej. 22 Czy odrzuciłeś nas całkowicie? Czy bardzo się na nas gniewałeś?

## EZEKIEL

### Chapter 1

1 I stało się w trzydziestym roku, w czwartym miesiącu, piątą dnia tego miesiąca, gdy byłem wśród uprowadzonych nad rzeką Kebar, że otworzyły się niebiosa i miałem widzenie Boże. 2 Piątą dnia tego miesiąca – był to piąty rok od uprowadzenia do niewoli króla Jokajana; 3 Słowo PANA doszło wyraźnie do kapłana Ezechiela, syna Buziego, w ziemi Chaldejczyków nad rzeką Kebar, a była nad nim ręka PANA. 4 I spojrzałem, a oto gwałtowny wiatr nadszedł od północy, a z nim wielka chmura, ogień pałający oraz blask dokoła niego, a z jego środka widoczne było coś jakby blask bursztynu – ze środka ognia. 5 Także ze środka ukazało się coś na kształt czterech istot żywych. A wyglądały tak: miały one postać człowieka. 6 Każda z nich miała po cztery twarze i każda po cztery skrzydła. 7 Ich nogi były proste, a ich stopy jak stopy u cielca; lśniły jak polerowany brąz. 8 Pod skrzydłami, po czterech bokach, miały ręce ludzkie; a one cztery miały twarze i skrzydła. 9 Ich skrzydła były złączone jedno z drugim; gdy szły, nie odwracały się, ale każda istota szła prosto przed siebie. 10 A ich twarze miały taki wygląd: wszystkie cztery miały z przodu twarz ludzką, z prawej strony – twarz lwa, z lewej strony wszystkie cztery miały twarz wołu, a także z tyłu miały wszystkie twarz orla. 11 A ich twarze i skrzydła były rozwinięte ku górze; dwa skrzydła każdej istoty łączyły się ze sobą, a dwa okrywały ich ciało; 12 A każda z istot szła prosto przed siebie. Dokądkolwiek duch zmierzał, tam szły, a gdy szły, nie odwracały się. 13 A wygląd tych istot był taki: wyglądały jak węgle rozżarzone w ogniu, jak palące się pochodnie. Ten ogień krążył między istotami, jaśniał blaskiem, a z niego wychodziła błyskawica. 14 Te istoty biegały tam i z powrotem jak błysk pioruna. 15 A gdy się przypatrywałem tym istotom żywym, oto znajdowało się jedno koło na ziemi

przy tych czterech istotach mających cztery twarze; 16 Wygląd tych kół i ich wykonanie były jak blask berylu i wszystkie cztery koła miały jednakowy kształt, a tak wyglądały i tak były wykonane, jakby jedno koło było w środku drugiego koła; 17 Gdy się poruszały, szły w czterech kierunkach, a idąc, nie odwracały się. 18 Obręcze były tak wysokie, że wzbudzały strach, a te cztery obręcze miały pełno oczu wokół. 19 A gdy istoty żywe szły, koła szły obok nich; gdy istoty żywe podnosiły się ponad ziemię, podnosiły się także koła. 20 Dokądkolwiek zmierzał duch, tam szły – właśnie tam, gdzie zmierzał duch; a koła podnosiły się przed nimi, bo duch istot żywych był w kołach. 21 Gdy one szły, poruszały się i koła; gdy one stawały, zatrzymywały się i koła; a gdy podnosiły się ponad ziemię, wraz z nimi podnosiły się też koła, bo duch istot żywych był w kołach. 22 Nad głowami istot żywych było coś na kształt sklepienia jak blask strasliwego kryształu, rozpostartego w górze nad ich głowami. 23 A pod sklepieniem skrzydła ich były podniesione, jedno z drugim złączone; każda istota miała po dwa, którymi okrywała jedną stronę, i każda miała po dwa, którymi okrywała drugą stronę swego ciała. 24 I gdy szły, słyszałem szum ich skrzydeł jak szum wielkich wód, jak głos Wszchemocnego i głos huku, jak zgiełk wojska. A gdy stały, opuszczały swoje skrzydła. 25 Gdy stały i opuszczały swoje skrzydła, rozległ się głos znad sklepienia, które było nad ich głową. 26 A ponad sklepieniem, które było nad ich głową, było coś podobnego do tronu, z wyglądu jak kamień szafiru. I u góry, na tym, co było podobne do tronu, znajdowało się coś z wyglądu przypominające człowieka. 27 I widziałem jakby kolor bursztynu niczym ogień wewnątrz niego wokół; od jego bioder wznosił się od jego bioder w dół widziałem coś, co wyglądało jak ogień, a wokół niego blask. 28 Jak widok tęczy, która pojawia się w chmurze w dzień deszczowy, tak wyglądał blask wokół. To było widzenie podobieństwa chwały PANA. A gdy ją zobaczyłem, upadłem na twarz i usłyszałem głos mówiącego.

### Chapter 2

1 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, stań na nogi, a będę do ciebie mówił. 2 I wstąpił we mnie duch, gdy przemówił do mnie, i postawił mnie na nogi; potem słyszałem tego, który mówił do mnie. 3 Powiedział mi: Synu człowieczy, ja cię posyłam do synów Izraela, do narodu buntowniczego, który mi się sprzeciwił. Oni i ich ojcowie występowali przeciwko mnie aż do dziś. 4 Są to synowie o bezczelnych twarzach i zatwardziałym sercu. Do nich cię posyłam. Powiesz im: Tak mówi Pan BÓG. 5 A oni, czy posłuchają, czy nie – gdyż są domem buntowniczym – przecież będą wiedzieć, że był wśród nich

prorok. 6 Ale ty, synu człowieczy, nie bój się ich ani nie lękaj się ich słów, chociaż otaczają cię osty i ciernie i mieszkasz wśród skorpionów. Nie bój się ich słów ani nie lękaj się ich twarzy, gdyż są domem buntowniczym. 7 Powiedz im moje słowa, czy usłuchają, czy nie, gdyż są zbuntowani. 8 Lecz ty, synu człowieczy, słuchaj, co mówię do ciebie: Nie bądź zbuntowany jak ten dom buntowniczy. Otwórz swe usta i zjedz, co ci daje. 9 I spojrzałem, a oto ręka była wyciągnięta do mnie, a w niej zwój księgi; 10 A on rozwinął go przede mną. Był zapisany z jednej i z drugiej strony, a spisane były w nim lamenty, żal i biadania.

### Chapter 3

1 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, zjedz to, co jest przed tobą; zjedz ten zwój i idź, przemawiaj do domu Izraela. 2 Otworzyłem więc swe usta i dał mi zjeść ten zwój. 3 I powiedział mi: Synu człowieczy, nakarm swój brzuch i napelnij swoje wnętrześci tym zwojem, który ci daje. Zjadłem go, a był w moich ustach słodki jak miód. 4 Potem powiedział do mnie: Synu człowieczy, idź, udaj się do domu Izraela i mów do niego moimi słowami. 5 Bo nie posyłam cię do ludu o niezrozumiałej mowie lub trudnym języku, ale do domu Izraela; 6 Nie do wielu narodów o niezrozumiałej mowie i trudnym języku, których słów byś nie zrozumiał, chociaż gdybym cię do nich posłał, usłuchałyby cię. 7 Lecz dom Izraela nie będzie chciał cię słuchać, ponieważż mnie samego nie chce usłuchać. Cały dom Izraela ma bowiem twarde czoło i zatwardziałe serce. 8 Oto uczyniłem twoją twarz twardą przeciwko ich twarzom, a twoje czoło twarde przeciwko ich czołom. 9 Uczyniłem twe czoło jak diament, twardszym od krzemienia. Nie bój się ich ani nie lękaj się ich twarzy, gdyż są domem buntowniczym. 10 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, weź sobie do serca wszystkie moje słowa, które będę do ciebie mówił, i słuchaj ich uszami. 11 Idź, udaj się do pojmanych, do synów twego ludu, i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG – czy będą słuchać, czy nie. 12 Wtedy duch uniósł mnie i usłyszałem za sobą huk wielkiego grzmotu: Niech będzie błogosławiona chwała PANA ze swego miejsca. 13 Usłyszałem też szum skrzydeł tych istot żywych, które się dotykały nawzajem, głos kół naprzeciwko nich i głos wielkiego grzmotu. 14 A duch uniósł mnie i zabrał. I poszedłem w goryczy i w gniewie swego ducha, lecz ręka PANA mocno ciążyła nade mną. 15 I przyszedłem do pojmanych w Tel-Abib, którzy mieszkali nad rzeką Kebar, i usiadłem tam, gdzie oni mieszkali, pozostałem tam osłupiały wśród nich przez siedem dni. 16 A gdy minęło siedem dni, doszło do mnie słowo PANA mówiące: 17 Synu człowieczy,

ustanowiłem cię stróżem domu Izraela. Usłysz więc słowo z moich ust i upominaj go ode mnie. 18 Gdy powiem bezbożnemu: Z pewnością umrzesz, a nie upominasz go ani nie ostrzeżesz, aby go odwieść od jego bezbożnej drogi, aby uratować jego życie, to ten bezbożny umrze w swojej nieprawości, ale jego krwi zażądam z twojej ręki. 19 Lecz jeśli ostrzeżesz bezbożnego, a on nie odwróci się od swej bezbożności i od swej bezbożnej drogi, to on umrze w swojej nieprawości, ale ty wybawisz swoją duszę. 20 Gdy zaś sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popelni nieprawość, a ja zesłę na niego przeszkodę, to on umrze. Ponieważ nie ostrzegłeś go, umrze w swym grzechu i nie będzie się pamiętać o jego sprawiedliwości, którą czynił, lecz jego krwi zażądam z twojej ręki. 21 Ale jeśli ostrzeżesz sprawiedliwego, aby sprawiedliwy nie zgrzeszył, i on nie zgrzeszy, na pewno będzie żył, bo przyjął ostrzeżenie, a ty ocalisz swoją duszę. 22 I spoczęła tam nade mną ręka PANA, i powiedział do mnie: Wstań i pójdz na równinę, tam będę z tobą mówił. 23 Wstałem więc i wyszedłem na równinę, a oto chwała PANA stała tam, taka jak chwała, którą widziałem nad rzeką Kebar, i upadłem na twarz. 24 Wtedy duch wstąpił we mnie, postawił mnie na nogi i przemówił do mnie: Idź i zamknij się w swym domu. 25 Bo oto, synu człowieczy, włożą na ciebie powrozy i zwiążą cię nimi, a nie będziesz mógł wyjść między nich. 26 A ja sprawię, że twój język przylgnie do twego podniebienia i będziesz niemy, i nie będziesz dla nich człowiekiem, który strofuje, gdyż są domem buntowniczym. 27 Ale gdy będę z tobą mówić, otworzę ci usta i powiesz do nich: Tak mówi Pan BÓG: Kto chce słuchać, niech słucha, a kto nie chce, niech nie słucha – gdyż są domem buntowniczym.

### Chapter 4

1 A ty, synu człowieczy, weź sobie glinianą tabliczkę, połóż ją przed sobą i wyryj na niej miasto Jeruzolimą; 2 Sporządź jego oblężenie, zbuduj przeciwko niemu szaniec, usyp przeciwko niemu wał, uszykuj przeciwko niemu wojska i ustaw przeciwko niemu tarany dokoła. 3 Następnie weź sobie patelnię żelazną, postaw ją jakby mur żelazny pomiędzy sobą a miastem i odwróć swą twarz przeciwko niemu. Ono będzie oblężone, a ty będziesz je oblegał. To będzie znak dla domu Izraela. 4 Potem połóż się na lewym boku i złóż na nim nieprawość domu Izraela. Ile dni będziesz na nim leżał, tak długo będziesz znosił ich nieprawość. 5 A ja wyznaczam ci lata ich nieprawości według liczby dni: trzysta dziewięćdziesiąt dni. Tak długo będziesz znosił nieprawość domu Izraela. 6 A gdy je wypełnisz, połóżysz się na prawym boku i będziesz znosił nieprawość domu Judy przez czterdzieści dni. Wyznaczam

ci jeden dzień za każdy rok. 7 Tak więc obróć swoją twarz na oblężenie Jerozolimy, obnaż swoje ramię i prorokuj przeciwko niej. 8 A oto kładę na ciebie pęta, abyś nie mógł się obrócić z jednego boku na drugi, aż wypełnisz dni swego oblężenia. 9 Weź sobie też pszenicę, jęczmień, bób, soczewicę, proso i orkisz, włóż to do jednego naczynia i przygotuj sobie z tego chleb, a będziesz go jadł przez tyle dni, ile będziesz leżeć na swym boku – przez trzysta dziewięćdziesiąt dni. 10 A waga twego pokarmu, który będziesz jadł, wyniesie dwadzieścia syklów na dzień. Będziesz go jadł w ustalonym czasie. 11 Także wodę będziesz pił w określonej ilości; szóstą część hinu będziesz pił w ustalonym czasie. 12 Chleb będziesz jadł jak podpłomyki jęczmienne, upieczesz go na ich oczach na ludzkich odchodach. 13 I PAN powiedział: Tak synowie Izraela będą jeść swój nieczysty chleb wśród pogan, do których ich wypędzę. 14 I powiedziałem: Ach, Panie BOŻE! Oto moja dusza nigdy się nie splamiła: od mojego dzieciństwa aż do tej pory nie jadłem padliny ani tego, co zwierzę rozszarpało; żadne mięso obrzydłe nie weszło do moich ust. 15 Ale on powiedział do mnie: Oto daję ci odchody wołowe zamiast odchodów ludzkich, abyś sobie na nich upiekł chleb. 16 Potem powiedział do mnie: Synu człowieczy, oto ja zniszczę zapas chleba w Jerozolimie, tak że będą jedli chleb w odważonej ilości i w zmartwieńniu i będą pić wodę w odmierzonej ilości i z przerażeniem; 17 Aby im brakowało chleba i wody, aby każdy z nich był przerażony i niszczał w swoich nieprawościach.

## Chapter 5

1 Ty zaś, synu człowieczy, weź sobie ostry nóż, weź sobie brzytwę fryzjerską i ogól nią sobie głowę oraz brodę. Potem weź sobie wagę i rozdziel włosy. 2 Jedną trzecią spał w ogniu w środku miasta, gdy wypełnią się dni oblężenia. Potem weź trzecią część i posiekaj mieczem dokoła, a trzecią część rozrzuć na wiatr, bo ja dobędę miecz na nich. 3 Ale weź z nich małą ilość i zawiń w poły swojej szaty. 4 Z tych weź jeszcze trochę, wrzuć je w środek ognia i spal je w ogniu; stamtąd wyjdzie ogień na cały dom Izraela. 5 Tak mówi Pan BÓG: To jest Jerozolima, którą umieściłem pośród pogan, otoczona zewsząd krajami. 6 Ale zamieniła moje sądy w niegodziwość; bardziej niż poganie, a moje ustawy – bardziej niż kraje, które ją otaczają. Wzgardzili bowiem moimi sądami i nie postępowali według moich ustaw. 7 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ przewyższyliście swoimi grzechami pogan, którzy was otaczają, a nie postępowaliście według moich ustaw i nie przestrzegaliście moich sądów, nawet nie czyniliście według sądów pogan, którzy są dokoła was; 8 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto występuję

przeciwko tobie i wykonam sądy pośrodku ciebie, na oczach pogan. 9 I z powodu wszystkich twoich obrzydliwości uczynię ci to, czego wcześniej nie uczyniłem, i czego już więcej nie uczynię. 10 Dlatego ojcowie będą jeść synów pośród ciebie, a synowie będą jeść swoich ojców. Wykonam sądy nad tobą i rozproszę całą twoją resztkę na wszystkie wiatry. 11 Dlatego jak żyję, mówi Pan BÓG: Ponieważ zbezcześciłeś moją świątynię wszelkimi twymi nieczystościami i wszelkimi twymi obrzydliwościami, ja także poniżę ciebie, moje oko nie oszczędzi cię i nie zlituje się nad tobą. 12 Trzecia część twoich ludzi umrze od zarazy i wyginie z głodu pośród ciebie, trzecia część padnie od miecza wokół ciebie, a trzecią część rozproszę na wszystkie wiatry i miecz na nich dobędę. 13 Tak dopełni się mój gniew i natrę na nich swoją zapalczyciwością, i ucieszę się. I poznają, że ja, PAN, powiedziałem to w swojej zapalczyciwość, gdy wykonam na nich swój gniew. 14 I zamienię cię w spustoszenie i w hańbę narodów, które są wokół ciebie, na oczach każdego przechodnia. 15 A tak staniesz się hańbą, pośmiewiskiem, przykładem i przerażeniem dla narodów, które cię otaczają, gdy wykonam na tobie sądy w zapalczyciwość i gniewie, i w srogich upomnieniach. Ja, PAN, to powiedziałem. 16 Gdy wypuszczę przeciw wam srogie strzały głodu, które będą leciały ku zniszczeniu, a które wypuszczę, aby was wyniszczyć, wzmogę głód przeciwko wam i zniszczę wasz zapas chleba. 17 Ześlę więc na was głód i okrutne zwierzęta, które cię osierocą. Przejdą przez ciebie zaraza i krew i sprowadzę na ciebie miecz. Ja, PAN, to powiedziałem.

## Chapter 6

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz ku góróm Izraela i prorokuj przeciwko nim; 3 I mów: Góry Izraela, słuchajcie słowa Pana BOGA. Tak mówi Pan BÓG do gór i pagórków, do strumieni i dolin: Oto ja, właśnie ja sprowadzę na was miecz i zniszczę wasze wyżyny. 4 Wasze ołtarze będą spustoszone i wasze posągi będą połamane, a porozrzucam waszych pobitych przed waszymi bożkami. 5 Trupy synów Izraela położę przed ich bożkami i rozrzuć wasze kości wokół waszych ołtarzy. 6 Wszędzie, gdzie mieszkacie, miasta zostaną spustoszone i wyżyny spustoszeją, tak że wasze ołtarze będą zburzone i zniszczone, wasze bożki będą rozbite i przestaną istnieć, wasze posągi będą wycięte, a wasze dzieła wyniszczone. 7 I pobici padną pośród was, a poznaćcie, że ja jestem PANEM. 8 Lecz pozostawię niektórych spośród was, którzy ujdą spod miecza pogan, gdy będziecie rozproszeni po krajach. 9 Ci z was, którzy ocaleją, będą o mnie

pamiętać pośród narodów, do których zostaną uprowadzeni, bo ubolewam nad ich cudzołożnym sercem, które odstąpiło ode mnie, i nad ich oczami, które uprawiały nierząd, idąc za swymi bożkami. I poczują wstręt do samych siebie z powodu zła, które popelnili we wszystkich swoich obrzydliwościach. 10 I poznają, że ja jestem PANEM i że nie na próżno mówiłem, że sprowadzę na nich to nieszczęście. 11 Tak mówi Pan BÓG: Kłasnij swą dłoń, tupnij swą nogą i mów: Biada z powodu wszystkich złych obrzydliwości domu Izraela! Padną bowiem od miecza, od głodu i od zarazy. 12 Ten, co będzie daleko, umrze od zarazy, ten, co blisko, polegnie od miecza, a ten, co pozostanie i będzie obłożony, umrze od głodu. Tak dopełnię na nich swej zapalczyciwość. 13 Wtedy poznacie, że ja jestem PANEM, gdy ich pobici będą leżeli wśród ich bożków i dokoła ich ołtarzy, na każdym wysokim pagórku, po wszystkich szczytach górskich, pod każdym drzewem zielonym i pod każdym rozłożystym dębem, gdzie składali miłą woń wszystkim swoim bożkom. 14 Wyciągnę swoją rękę przeciwko nim i uczynię tę ziemię spustoszoną, bardziej spustoszoną od pustyni Dibalat, wszędzie, gdzie mieszkają. I tak poznają, że ja jestem PANEM.

## Chapter 7

1 Potem doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, tak mówi Pan BÓG do ziemi Izraela: Koniec, koniec nadszedł dla wszystkich czterech stron ziemi. 3 Teraz nadejdzie koniec dla ciebie. Ześlę na ciebie swój gniew, będę cię sądził według twoich dróg i oddam ci według wszystkich twoich obrzydliwości. 4 Moje oko nie oszczędzi cię i nie zlituje się nad tobą, ale oddam ci za twoje drogi, a twoje obrzydliwości zostaną pośród ciebie, i poznacie, że ja jestem PANEM. 5 Tak mówi Pan BÓG: Utrapienie, oto nadchodzi jedno utrapienie. 6 Nadszedł koniec, przyszedł koniec, ocknął się przeciwko tobie, oto nadszedł. 7 Nadszedł poranek dla ciebie, obywatelu ziemi. Nadszedł czas, zbliża się dzień grzmotu, a nie głosu rozlegającego się po górach. 8 Już wkrótce wyleję swój gniew na ciebie i dopełnię na tobie swojej zapalczyciwość. Osądzę cię według twoich dróg i oddam ci za wszystkie twoje obrzydliwości. 9 Moje oko nie oszczędzi cię i nie zlituje się nad tobą, ale oddam ci według twoich dróg i twoich obrzydliwości, które znajdują się pośród ciebie. I tak poznacie, że ja jestem PANEM, który uderza. 10 Oto ten dzień, oto nadszedł; nastął poranek, zakwitła różga, wyrosła pycha. 11 Przemoc wyrosła w różę niegodziwości. Nie pozostanie z nich nic – ani z ich mnóstwa, ani z ich bogactwa i nie będzie żadnego zawodzenia nad nimi. 12 Nadszedł czas, zbliża się dzień. Kto kupuje, niech się nie cieszy, a kto

sprzedaje, niech się nie smuci, bo przyjdzie gniew na całe ich mnóstwo. 13 Bo ten, kto sprzedał, nie wróci do rzeczy sprzedanej, choćby jeszcze żył. Widzenie bowiem dotyczące całego ich mnóstwa nie będzie cofnięte i nikt nie wzmocni się w nieprawości swego życia. 14 Zadegli w trąbę i wszystko przygotowali, lecz nikt nie ruszy do walki. Mój gniew bowiem jest skierowany na całe ich mnóstwo. 15 Miecz na zewnątrz, a zaraza i głód wewnątrz. Kto będzie na polu, umrze od miecza, a kto w mieście, tego pochłoną głód i zaraza. 16 Lecz ci, którzy z nich uciekną, będą w górach jak gołębicę z dolin. Wszyscy będą lamentować, każdy nad swoją nieprawością. 17 Wszystkie ręce opadną i wszystkie kolana osłabną jak woda. 18 Obleką się w wory, okryje ich strach, na wszelkiej twarzy będzie wstyd i na wszystkich ich głowach łysina. 19 Swoje srebro porzucą na ulice, a ich złoto będzie jak nieczystość. Ich srebro i złoto nie będzie ich mogło wybawić w dzień gniewu PANA. Nie nasycą nimi swojej duszy ani nie napelnia swych wnętrzości, bo były dla nich kamieniem potknięcia do nieprawości; 20 W sławie swojej ozdoby, którą Bóg wystawił na swoją chwałę, uczynili posągi swoich obrzydliwości i plugawstw. Dlatego zamienię im ją w nieczystość. 21 Wydam ją w ręce cudzoziemców na grabież i bezbożnych ziemi na łup, a oni ją splugawią. 22 Odwróć też od nich swą twarz, a zbezczeszczą moją świątynię. Wejda bowiem do niej zbójcy i splugawią ją. 23 Uczyni łańcuch, bo ziemia jest pełna krwawych wyroków, a miasto pełne przemocy. 24 Dlatego sprowadzę najgorszych z pogan, aby posiadli ich domy. Położę kres pysze mocarzy, a ich miejsca święte będą splugawione. 25 Nadchodzi zniszczenie, dlatego będą szukać pokoju, ale go nie będzie. 26 Przyjdzie klęska za klęską, wieść za wieścią nadejdzie; będą szukać widzenia od proroka, ale prawo przepadnie kapłanowi, a rada starcom. 27 Król będzie w żalobie, książę okryje się smutkiem i ręce ludu ziemi będą strwożone. Uczynię im według ich drogi i według ich sądów osądzę ich. I poznają, że ja jestem PANEM.

## Chapter 8

1 A w szóstym roku, w szóstym miesiącu, piątego dnia, kiedy siedziałem w swym domu, a starsi Judy siedzieli przede mną, dotknęła mnie tam ręka Pana BOGA. 2 Spojrzałem, a oto coś z wyglądu podobnego do ognia: od bioder w dół wyglądało jak ogień, a od bioder wwyż wyglądało jak blask, jak blask bursztynu. 3 Wtedy wyciągnął coś w kształcie ręki i uchwycił mnie za kędziory mojej głowy; a duch umiół mnie między ziemią a niebem i zaprowadził mnie w widzeniach Bożych do Jerozolimy, do wejścia bramy

wewnętrznej zwróconej ku północy, gdzie znajdował się tron posągu zawiści, pobudzający do zazdrości. 4 A oto była tam chwała Boga Izraela, podobna to tej, którą widziałem na równinie. 5 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, podnieś teraz swe oczy w kierunku północy. Podniosłem więc swe oczy w kierunku północy, a oto na północ od bramy ołtarza, u wejścia, stał bożek pobudzający do zazdrości. 6 Znowu powiedział do mnie: Synu człowieczy, czy widzisz, co oni czynią? Te wielkie obrzydliwości, które czyni tu dom Izraela, tak że muszę się oddalić od swojej świątyni? Ale odwróć się i ujrzyj jeszcze większe obrzydliwości. 7 I przyprowadził mnie do drzwi dziedzińca, a gdy spojrziałem, oto dziura w ścianie. 8 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, przebij teraz tę ścianę. I przebiłem ścianę, a oto drzwi. 9 I powiedział do mnie: Wejźdź i zobacz te niegodziwe obrzydliwości, które oni tu czynią. 10 Wszedłem więc i patrzyłem, a oto wszelkiego rodzaju zwierzęta pełzające, zwierzęta obrzydłe i wszystkie posągi domu Izraela były wyrzeźbione na ścianie, wszędzie dokoła. 11 Siedemdziesięciu mężów spośród starszych domu Izraela – wśród nich stał Jaazaniaś, syn Szafana – stało przed nimi, każdy miał w ręku swoją kadzielnicę, a unosił się gęsty obłok kadzidła. 12 Wtedy zapytał mnie: Czy widziałeś, synu człowieczy, co starsi domu Izraela czynią w ciemności, każdy w swoich komnatach pełnych obrazów? Mówią bowiem: PAN nas nie widzi, PAN opuścił tę ziemię. 13 Ponadto powiedział do mnie: Odwróć się znowu i zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości, które oni czynią. 14 I zaprowadził mnie do wejścia bramy domu PANA, która znajdowała się po stronie północnej, a oto siedziały tam kobiety oplakujące Tammuzę. 15 I zapytał mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? Odwróć się znowu i zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości niż te. 16 Wtedy wprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec domu PANA, a oto u wejścia do świątyni PANA, między przedsionkiem a ołtarzem, było około dwudziestu pięciu mężczyzn. Każdy z nich był odwrócony plecami do świątyni PANA, ich twarze były zwrócone na wschód i oddawali pokłon słońcu w kierunku wschodu. 17 I zapytał mnie: Czy widziałeś, synu człowieczy? Czy to zbyt mało dla domu Judy czynić takie obrzydliwości, jakie tu czynią? Napelnili bowiem ziemię nieprawością, odwrócili się, aby pobudzać mnie do gniewu, i oto przykładają gałązkę do swoich nosów. 18 Dlatego ja również postąpię z nimi w zapalczystości. Moje oko ich nie oszczędzi i nie zlituję się nad nimi. Będą wolać do moich uszu donośnym głosem, lecz ich nie wysłucham.

### Chapter 9

1 Potem zawołał donośnym głosem do moich uszu, mówiąc: Zbliźcie się

straże miasta, każda z niszczycielską bronią w ręku. 2 A oto sześciu mężów przyszło drogą od górnej bramy, która jest zwrócona ku północy, i każdy z nich miał w ręku niszczycielską broń. Jeden mąż wśród nich był ubrany w lnianą szatę, z kałamarzem pisarskim u boku. Weszli i stanęli obok ołtarza z brązu. 3 A chwała Boga Izraela uniosła się znad cherubina, na którym spoczywała, i sięgnęła do progu świątyni. Potem zawołał na tego męża ubranego w lnianą szatę, który miał kałamarz pisarski u boku; 4 PAN powiedział do niego: Przejdź przez środek miasta, przez środek Jerozolimy, i uczyni znak na czołach mężczyzn, którzy wdychają i lamentują nad wszystkimi obrzydliwościami, jakie popełnia się pośród niej. 5 A słyszałem, że tamtych powiedział tak: Idźcie za nim przez miasto i zabijajcie. Niech wasze oko nie oszczędzi nikogo i nie zlituje się nad nikim. 6 Wybijcie do szczeru starców i młodzieńców, panny, dzieci i kobiety, ale nie przystępujcie do nikogo, na którym będzie ten znak. Rozpocznijcie od mojej świątyni. Zaczęli więc od starszych, którzy byli przed domem. 7 Powiedział im: Splugawcie ten dom i napelnijcie dziedziniec zabitymi. Idźcie. Wyszli więc i zabijali w mieście. 8 A gdy ich zabijali, a ja pozostałem, wtedy padłem na twarz i zawołałem: Ach, Panie BOŻE! Czy wytracisz całą resztkę Izraela, wylewając swoją zapalczystość na Jerozolimę? 9 Odpowiedział mi: Nieprawość domu Izraela i Judy jest niezmiernie wielka, ziemia jest pełna krwi i miasto pełne przewrotności. Mówią bowiem: PAN opuścił tę ziemię, PAN nas nie widzi. 10 A więc ja to uczynię, moje oko nie oszczędzi nikogo i nie zlituje się nad nikim, złożę im na głowę ich własne postępowanie. 11 A oto ten mąż odziany w lnianą szatę, który miał kałamarz u boku, oznajmił: Uczyniłem tak, jak mi rozkazałeś.

### Chapter 10

1 Potem spojrziałem, a oto na firmamencie, który był nad głową cherubinów, ukazało się nad nimi coś jakby kamień szafiru, z wyglądu podobne do tronu. 2 Wtedy powiedział do tego męża ubranego w lnianą szatę: Wejźdź między koła pod cherubinami, napelnij swe ręce rozżarzonymi węglami spomiędzy cherubinów i rozrzuć po mieście. I wszedł tam na moich oczach. 3 A cherubiny stały po prawej stronie domu, gdy wchodził ten mąż, a obłok napelniał dziedziniec wewnętrzny. 4 Następnie chwała PANA uniosła się znad cherubinów i sięgnęła do progu domu, a dom napelniał się obłokiem i dziedziniec napelniał się chwałą PANA. 5 I szum skrzydeł cherubinów było słychać aż na dziedzińcu zewnętrznym, jak głos Boga Wszechmocnego, gdy mówi. 6 Gdy rozkazał więc temu mężowi ubranemu w

lnianą szatę, mówiąc: Weź ognia spomiędzy kół, spomiędzy cherubinów; to ten wszedł i stanął obok kół. 7 Wtedy jeden cherubin wyciągnął rękę spomiędzy cherubinów do ognia, który był pomiędzy cherubinami, wziął i podał go do rąk męża ubranego w lnianą szatę. Ten go wziął i wyszedł. 8 A przy cherubinach, pod ich skrzydłami, ukazał się kształt ręki ludzkiej. 9 Potem spojrziałem, a oto cztery koła przy cherubinach, jedno koło obok jednego cherubina, każde koło obok każdego cherubina, a koła z wyglądu miały barwę kamienia berylu. 10 Co do wyglądu, wszystkie cztery miały jednakowy kształt, jakby koło znajdowało się w środku koła. 11 Gdy się poruszały, szły w czterech swoich kierunkach. A idąc, nie odwracały się, ale podążały w tym kierunku, w którym zwracała się głowa, i nie odwracały się, gdy szły. 12 A całe ich ciało, ich plecy, ich ręce i ich skrzydła, a także koła były pełne oczu dokoła, one cztery i ich koła. 13 A słyszałem, że te koła nazwał kregiem. 14 A każda istota miała cztery twarze: pierwsza to twarz cherubina, druga to twarz człowieka, trzecia to twarz lwa, a czwarta to twarz orła. 15 I cherubiny się podniosły. Była to ta sama istota, którą widziałem nad rzeką Kebar. 16 A gdy się poruszały cherubiny, poruszały się także koła obok nich. A gdy cherubiny podnosiły swoje skrzydła, aby się unieść ponad ziemię, koła nie odwracały się od nich. 17 Gdy tamci stawali, one stały, a gdy tamci się podnosili, one też się podnosiły wraz z nimi, bo był w nich duch istoty żywej. 18 Potem chwała PANA odeszła od progu domu i stanęła nad cherubinami. 19 A cherubiny podniosły swoje skrzydła i uniosły się z ziemi na moich oczach. Gdy odchodziły, koła były przy ich boku. Stały u wejścia do wschodniej bramy domu PANA, a chwała Boga Izraela była nad nimi u góry. 20 To jest ta istota, którą widziałem pod Bogiem Izraela nad rzeką Kebar; i poznałem, że były to cherubiny. 21 Każdy z nich miał po cztery twarze i każdy miał po cztery skrzydła, a pod skrzydłami było coś w kształcie rąk ludzkich. 22 A wygląd ich twarzy był taki sam jak twarze, które widziałem nad rzeką Kebar. Tak właśnie wyglądały ich twarze i oni sami. Każdy z nich poruszał się prosto przed siebie.

### Chapter 11

1 Potem duch uniósł mnie i zaprowadził do wschodniej bramy domu PANA, która jest zwrócona na wschód. A oto u wejścia tej bramy było dwudziestu pięciu mężczyzn, wśród których zobaczyłem Jaazaniaś, syna Azzura, i Pelatiasza, syna Benajasza, książąt ludu. 2 Wtedy powiedział mi: Synu człowieczy, to są mężczyźni, którzy obmyślają nieprawość i dają złe rady w tym mieście; 3 Mówią: To nie tak blisko, budujemy domy. Oto miasto jest kotłem, a

my – mięsem. 4 Dlatego prorokuj przeciwko nim, prorokuj, synu człowieczy! 5 Wtedy zstąpił na mnie Duch PANA i powiedział do mnie: Mów: Tak mówi PAN: Tak mówiliście, domu Izraela. Znam bowiem wszystko, co wam przychodzi na myśl. 6 Zabliście wielkie mnóstwo ludzi w tym mieście i napełniście ulice zabitymi. 7 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Wasi zabici, których położyliście w środku miasta, są mięsem, a miasto – kotłem. Lecz wyprowadzę was z niego. 8 Bliście się miecza, a ja sprowadzę na was miecz, mówi Pan BÓG. 9 A wyprowadzę was z niego, wydam was w ręce obcych i wykonam nad wami sądy. 10 Padniecie od miecza, osądzą was na granicy Izraela i dowiedcie się, że ja jestem PANEM. 11 Miasto nie będzie dla was kotłem ani wy nie będziecie w nim mięsem; na granicy Izraela osądzą was. 12 I dowiedcie się, że ja jestem PANEM, ponieważ nie postępowaliście według moich ustaw, nie wykonaście moich sądów, ale czyniliście według sądów tych pogan, którzy są dokoła was. 13 A gdy prorokowałem, umarł Pelatiasz, syn Benajasza. Wtedy upadłem na twarz i zawołałem donośnym głosem: Ach, Panie BOŻE! Czy doszczętnie wyniszczysz resztkę Izraela? 14 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 15 Synu człowieczy, twoi bracia, właśnie twoi bracia, twoi krewni i cały dom Izraela są tymi, do których mówili mieszkańcy Jerozolimy: Oddalcie się od PANA. Nam została dana ta ziemia w posiadanie. 16 Dlatego mów: Tak mówi Pan BÓG: Chociaż wygnałem ich daleko pomiędzy pogan i chociaż rozproszyłem ich po krajach, jednak przez krótki czas będę dla nich świątynią w krajach, do których przybędą. 17 Dlatego mów: Tak mówi Pan BÓG: Zgromadzę was z pogan i zbiorę was z krajów, do których zostaliście rozproszeni, i dam wam ziemię Izraela. 18 Wejźdź tam i usuną z niej wszystkie jej plugastwa i wszystkie jej obrzydliwości. 19 I dam im jedno serce, i włożę nowego ducha w wasze wnętrza; usunę z ich ciała serce kamienne, a dam im serce mięsiste; 20 Aby postępowali według moich ustaw i strzegli moich sądów oraz czynili je. I będę moim ludem, a ja będę ich Bogiem. 21 Ale co do tych, których serce chodzi za żądzami ich plugastw i obrzydliwości, złożę im na głowę ich własną drogę, mówi Pan BÓG. 22 Wtedy cherubiny podniosły swoje skrzydła i wraz z nimi koła, a chwała Boga Izraela była nad nimi u góry. 23 I odeszła chwała PANA z pośrodku miasta, i stanęła na górze, która jest na wschód od miasta. 24 A duch uniósł mnie i przyprowadził w widzeniu przez Ducha Bożego do ziemi Chaldei, do pojmanych. I odeszło ode mnie widzenie, które miałem. 25 Następnie opowiedziałem pojmanym te wszystkie rzeczy, które PAN mi ukazał.



## Chapter 12

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, mieszkasz pośród domu buntowniczego, który ma oczy, aby widzieć, a nie widzi, ma uszy, aby słyszeć, a nie słyszy. Jest bowiem domem buntowniczym. 3 Ty więc, synu człowieczy, przygotuj sobie toboły wygnańca i wyprowadź się za dnia na ich oczach; przenieś się na ich oczach ze swego miejsca na inne. Może zrozumieją, chociaż są domem buntowniczym. 4 Wyniesiesz swoje rzeczy za dnia na ich oczach, jak toboły wygnańca; wyjdź wieczorem na ich oczach, jak wychodzą wygnańcy. 5 Na ich oczach przebij sobie mur i wynieś przez niego swoje rzeczy. 6 Na ich oczach podnieś je na ramiona i wynieś o zmierzchu, zakryj sobie twarz i nie patrz na ziemię. Dałem cię bowiem jako znak domowi Izraela. 7 Uczyniłem tak, jak mi rozkazano: wyniosłem swoje rzeczy za dnia, jak toboły wygnańca, a wieczorem przebiłem ręką mur; o zmierzchu wyniosłem je, na ramionach niosąc je na ich oczach. 8 A rano doszło do mnie słowo PANA mówiące: 9 Synu człowieczy, czy dom Izraela, ten dom buntowniczy, nie zapytał cię: Cóż ty czynisz? 10 Powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: To brzemię odnosi się do księcia, który jest w Jeruzolimie, i do całego domu Izraela, który tam się znajduje. 11 Powiedz im: Ja jestem waszym znakiem. Jak uczyniłem, tak się im stanie: Pójdą na wygnanie, w niewolę. 12 A książę, który jest pośród nich, weźmie toboły na ramieniu o zmierzchu i wyjdzie. Przebiją mur, aby go przez niego przeprowadzić. Zakryje sobie twarz, aby swymi oczami nie widział ziemi. 13 Rozciągnę bowiem nad nim swoją sieć i zostanie schwytyany w moje sidła. Zaprowadzę go do Babilonu, do ziemi Chaldecyjków, lecz jej nie zobaczy, a tam umrze. 14 A wszystkich, którzy go otaczają, by mu pomóc, i wszystkie jego oddziały rozproszą na wszystkie wiatry i miecz na nich dobędę. 15 I poznają, że ja jestem PANEM, gdy ich rozproszę między narody i rozruchę po krajach. 16 Zachowam jednak niewielu z nich od miecza, głodu i zarazy, aby opowiadali o wszystkich swoich obrzydliwościach pomiędzy narodami, do których przybędą; i poznają, że ja jestem PANEM. 17 I znowu doszło do mnie słowo PANA mówiące: 18 Synu człowieczy, jedz swój chleb w strachu i pij swoją wodę z drżeniem i smutkiem; 19 I powiedz do ludu tej ziemi: Tak mówi Pan BÓG o mieszkańcach Jeruzolimy, o ziemi Izraela: Będą jeść swój chleb w smutku i będą pić swą wodę w trwodze, aby ich ziemia była ograbiona ze swoich dostatków z powodu bezprawia wszystkich jej mieszkańców; 20 Także miasta, w których mieszkają, będą spustoszone, a ziemia opustoszeje: I poznacie, że ja jestem PANEM. 21 I doszło do mnie słowo PANA

mówiące: 22 Synu człowieczy, cóż to jest za przysłowie u was o ziemi Izraela, które brzmi: Dłużą się dni, a każde widzenie zawodzi? 23 Dlatego mów do nich: Tak mówi Pan BÓG: Sprawię, że to przysłowie ustanie i nie będą go więcej powtarzać w Izraelu. Powiedz im: Zbliżają się te dni i spełnienie wszelkiego widzenia. 24 Nie będzie już bowiem żadnego marnego widzenia ani pochlebnej wróżby pośród domu Izraela; 25 Gdyż ja, PAN, będę mówić, a słowo, które wypowiem, spełni się i nie ulegnie więcej opóźnieniu. Za waszych dni, domu buntowniczy, wypowiem słowo i wypełni je, mówi Pan BÓG. 26 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 27 Synu człowieczy, oto dom Izraela mówi: To widzenie, które on ma, odnosi się do dni odległych, on prorokuje o czasach dalekich. 28 Dlatego powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: Żadne z moich słów już się nie opóźni, ale słowo, które wypowiem, spełni się, mówi Pan BÓG.

## Chapter 13

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, prorokuj przeciw prorokom Izraela, którzy prorokują, i mów do tych, którzy prorokują z własnego serca: Słuchajcie słowa PANA. 3 Tak mówi Pan BÓG: Biada głupim prorokom, którzy idą za swoim duchem, choć nic nie widzieli! 4 Izraelu, twoi prorocy są jak lisy na pustyniach. 5 Nie wstąpiliście na wyłomy ani nie uzupełniliście muru wokół domu Izraela, aby mógł ostać się w bitwie w dzień PANA. 6 Widzą uludę i kłamliwe wróżby i mówią: PAN mówi, choć PAN ich nie posłał. I dają nadzieję ludowi, że ich słowo się spełni. 7 Czy nie mieliście złudnego widzenia i nie głosiliście kłamliwej wróżby? Mówicie bowiem: PAN mówi, chociaż ja nie mówiłem. 8 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ mówicie rzeczy złudne i widzicie kłamstwo, oto ja jestem przeciwko wam, mówi Pan BÓG. 9 I moja ręka będzie przeciwko prorokom, którzy widzą rzeczy złudne i wróżą kłamstwo. Nie będą w zgromadzeniu mego ludu i w poczet domu Izraela nie będą wpisani, i do ziemi Izraela nie wejdą. A poznacie, że ja jestem Pan BÓG. 10 Dlatego, właśnie dlatego, że zwodzili mój lud, mówiąc: Pokój, choć nie było pokoju; jeden zbudował glinianą ścianę, a inni tynkowali ją słabym tynkiem. 11 Mów do tych, którzy ją tynkują słabym tynkiem: Zawali się. Przyjdzie ulewny deszcz, a wy, wielkie kule gradu, spadniecie, i gwałtowny wiatr ją zburzy. 12 A oto gdy ściana runie, czy nie powiedzą wam: Gdzie jest tynk, którym tynkowaliście? 13 Dlatego tak mówi Pan BÓG: W mojej zapalczywości zburzę ją gwałtownym wiatrem; na skutek mojego gniewu przyjdzie ulewny deszcz i na skutek mojego oburzenia przyjdzie wielki grad, by ją zniszczyć. 14 I zburzę tę ścianę, którą

tynkowaliście słabym tynkiem, zrównam ją z ziemią tak, że jej fundamenty zostaną odsłonięte, i runie, a wy zginiecie pośród niej. I poznacie, że ja jestem PANEM. 15 A gdy dopełnię mego gniewu nad tą ścianą i nad tymi, którzy ją tynkowali słabym tynkiem, powiem do was: Nie ma już tej ściany, nie ma tych, którzy ją tynkowali; 16 To jest proroków Izraela, którzy prorokują o Jeruzolimie i mają o niej widzenia pokoju, choć nie ma pokoju, mówi Pan BÓG. 17 Ale ty, synu człowieczy, zwróć swą twarz przeciwko córkom swego ludu, które prorokują z własnego serca, i prorokuj przeciwko nim; 18 I mów: Tak mówi Pan BÓG: Biada tym kobietom, które szyją poduszki pod wszystkie łokcie rąk mego ludu i robią nakrycia głowy dla ludzi każdego wzrostu, aby łowić dusze! Czy będziecie łowić dusze mego ludu, aby zachować dusze, które przybędą do was? 19 Bo bezceścicie mnie wobec mego ludu dla garści jęczmienia i dla kęsa chleba, zabijając dusze, które nie powinny umrzeć, a oszczędzając dusze, które nie powinny żyć – gdy okłamujecie mój lud, który słucha kłamstwa. 20 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto wystąpię przeciwko waszym poduszkom, którymi łowicie dusze, aby je zwieść. Zerwę je z waszych ramion i wypuszczę dusze, które łowicie, aby je zwieść. 21 I rozerwę wasze nakrycia, i wybawię swój lud z waszej ręki, aby już nie był łupem w waszym ręku. I poznacie, że ja jestem PANEM. 22 Ponieważ zasmucacie kłamstwem serce sprawiedliwego, chociaż ja go nie zasmuciłem, i wzmacnacie ręce bezbożnego, aby się nie odwrócił od swojej złej drogi, ożywiając go; 23 Dlatego nie będziecie już mieć widzeń złudnych i nie będziecie prorokować żadnej wróżby. Wyrwę bowiem swój lud z waszej ręki i poznacie, że ja jestem PANEM.

## Chapter 14

1 Potem przyszli do mnie niektórzy spośród starszych Izraela i usiedli przede mną. 2 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 3 Synu człowieczy, ci ludzie postawili swoje bożki w swym sercu, a kamień potknięcia do nieprawości położyli przed twarzą. Czy uważasz, że szczerze pytają mnie o radę? 4 Dlatego przemów do nich i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: Każdemu z domu Izraela, który stawia swoje bożki w swym sercu i położy przed twarzą kamień potknięcia do nieprawości, a przyjdzie do proroka, ja, PAN, odpowiem według liczby jego bożków; 5 Aby uchwycić dom Izraela za serce, gdyż oni wszyscy odeszli ode mnie z powodu swoich bożków. 6 Dlatego powiedz do domu Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Nawróćcie się i odwróćcie się od swoich bożków, i odwróćcie swoje twarze od wszystkich waszych obrzydliwości. 7 Każdemu bowiem z domu Izraela i z obcych przebywających w Izraelu, który odwróci

się od naśladowania mnie, a postawi swoje bożki w swym sercu, położy przed twarzą kamień potknięcia do nieprawości i przyjdzie do proroka, aby radzić się mnie przez niego, ja, PAN, sam mu odpowiem. 8 I zwrócę swoją twarz przeciw temu człowiekowi, i uczynię z niego znak i przysłowie, i wytracę go spośród mego ludu. I poznacie, że ja jestem PANEM. 9 A jeśli prorok dał się zwieść i mówił słowo, ja, PAN, zwiódłem tego proroka. Wyciągnę na niego swoją rękę i zgładzę go spośród mego ludu Izraela. 10 I poniosą karę za swoją nieprawość: kara proroka będzie taka sama jak kara tego, który u niego się radził; 11 Aby dom Izraela już więcej nie oddalał się ode mnie ani nie pamił się więcej swymi przestępstwami; aby był moim ludem, a ja – ich Bogiem, mówi Pan BÓG. 12 Słowo PANA ponownie doszło do mnie mówiące: 13 Synu człowieczy, jeśli ziemia zgrzeszy przeciwko mnie, niezmiernie dopuszczając się przestępstwami; wtedy wyciągnę na nią swą rękę, zniszczę jej zapas chleba, zesłę na nią głód i wytracę z niej ludzi i zwierzęta. 14 Choćby byli pośród niej ci trzej mężowie: Noe, Daniel i Hiob, to oni przez swoją sprawiedliwość wybawiliby tylko własne dusze, mówi Pan BÓG. 15 A jeśli zesłę na ziemię dzikie zwierzęta, a one ją wyludnią i będzie spustoszona tak, że nikt nie będzie mógł przechodzić z powodu zwierząt; 16 Jak żyję, mówi Pan BÓG, że choćby ci trzej mężowie byli pośród niej, żadną miarą nie wybawiliby ani synów, ani córek. Tylko oni sami byliby wybawieni, lecz ziemia byłaby spustoszona. 17 Albo jeśli sprowadzę miecz na tę ziemię i powiem do miecza: Przejdź przez tę ziemię; i wytracę z niej ludzi i zwierzęta; 18 Jak żyję, mówi Pan BÓG – choćby ci trzej mężowie byli pośrodku niej, żadną miarą nie wybawiliby ani synów, ani córek, ale tylko oni sami byliby wybawieni. 19 Albo jeśli zesłę zarazę na tę ziemię i wyleję na nią swoją zapalczliwość w sposób krwawy, aby wyniszczyć z niej ludzi i zwierzęta; 20 Choćby Noe, Daniel i Hiob byli pośród niej, jak żyję, mówi Pan BÓG, żadną miarą nie wybawiliby ani syna, ani córki; oni przez swoją sprawiedliwość wybawiliby tylko swoje dusze. 21 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Tym bardziej, gdy zesłę na Jeruzolimę moje cztery ciężkie kary: miecz, głód, dzikie zwierzęta i zarazę, aby wytraciły z niej ludzi i zwierzęta. 22 Oto jednak zostanie w niej resztką, która zostanie wyprowadzona – synowie i córki. Oto oni wyjdą do was i zobaczycie ich drogę i czyny, a wy będziecie pocieszeni z powodu tego nieszczęścia, które sprowadziłem na Jeruzolimę – wszystkiego, co sprowadziłem na nią. 23 I oni będą was pocieszać, gdy zobaczycie ich drogę i czyny. I zrozumiecie, że tego wszystkiego, co w niej uczyniłem, nie uczyniłem bez przyczyny, mówi Pan BÓG.



## Chapter 15

1 Wtedy doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, w czym jest lepsze drzewo winogronowe od wszelkiego innego drzewa albo od latorośli, która jest wśród drzew leśnych? 3 Czy weźmie się z niego drewno do zrobienia czegoś? Czy zrobią z niego kotek do zawieszania na nim jakiegoś naczynia? 4 Oto w ogień rzuca się je na spalenie; ogień strawi oba jego końce, a środek jego jest zwęglony. Na co się jeszcze przyda? 5 Oto pęki było całe, nic nie można było z niego zrobić. Tym bardziej gdy strawił je ogień i spaliło się, na nic się więcej nie przyda. 6 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Jak wśród drzew leśnych jest drzewo winogronowe, które wydałem ogniovi na spalenie, tak też wydam mieszkańców Jerozolimy. 7 Zwróć bowiem swoją twarz przeciwko nim; z jednego ognia wyjdą, a drugi ogień ich strawi. I poznacie, że ja jestem PANEM, gdy zwróć swoją twarz przeciwko nim. 8 I zamienię ich ziemię w spustoszenie, bo dopuścili się przestępstwa, mówi Pan BÓG.

## Chapter 16

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, uświadom Jerozolimie jej obrzydliwości; 3 I powiedz: Tak mówi Pan BÓG do Jerozolimy: Twoje pochodzenie i twój ród wywodzą się z ziemi Kanaan; twój ojciec był Amorytą, a twoja matka – Chetytką. 4 A takie były twoje narodziny: W dniu, kiedy się urodziłaś, nie odcięto cię pepowiny ani nie obmyto cię wodą, aby cię oczyścić; nie natarto cię solą ani w pieluszki nie owinięto. 5 Żadne oko nie zlitowało się nad tobą, aby uczynić wobec ciebie jedną z tych rzeczy i okazać ci współczucie. Ale porzucono cię na otwartym polu, brzdąc się tobą w dniu, kiedy się urodziłaś. 6 A gdy przechodziłem obok ciebie i widziałem cię podaną na podeptanie w twojej krwi, powiedziałem ci leżącej w swojej krwi: Żyj! Tak, powiedziałem do ciebie, leżącej w swojej krwi: Żyj! 7 Rozmnożyłem cię jak kwiat polny, a rozmnożyłaś się i stałaś się wielką, i doszłaś do pełnej urody. Twoje piersi nabrały kształtów, a twoje włosy urosły, chociaż byłaś naga i odkryta. 8 A gdy przechodziłem obok ciebie i spojrziałem na ciebie, oto był to twój czas, czas miłości, rozciągnąłem połą swojej szaty na ciebie i zakryłem twoją nagość, związałem się z tobą przysięgą i zawarłem z tobą przymierze, mówi Pan BÓG. I stałaś się moja. 9 Potem obmyłem cię wodą, zmyłem z ciebie twoją krew i namaściłem cię olejkami. 10 Następnie przydziałem cię szatą haftowaną, włożyłem ci buty z kosztownej skóry, opasałem bisiorem i okryłem cię jedwabiem. 11 Przystroilem cię klejnotami, włożyłem bransolety na

twoje ręce i złoty łańcuch na szyję. 12 Włożyłem wisiorek na twoje czoło, kolczyki na twoje uszy i ozdobną koronę na twoją głowę. 13 Tak zostałaś przystrojona złotem i srebrem, a twoje szaty były z bisiuru, jedwabiu i z tkaniny haftowanej; jadałaś najlepszą mąkę, miód i oliwę. Byłaś bardzo piękna i tak ci się powodziło, że stałaś się królestwem. 14 Twoja sława rozeszła się wśród narodów z powodu twojej piękności. Była bowiem doskonała dzięki mojej ozdobie, którą włożyłem na ciebie, mówi Pan BÓG. 15 Ale zaufałaś swojej piękności i uprawiałaś nierząd, będąc tak sławna; uprawiałaś nierząd z każdym, kto przechodził. Jemu się oddawałaś. 16 Nabrałaś swoich szat i uczyniłaś sobie wyżyny o rozmaitych barwach, i na nich uprawiałaś nierząd, co nigdy więcej nie przyjdzie ani czego nigdy więcej nie będzie. 17 Ponadto nabrałaś swoich pięknych klejnotów z mojego złota i srebra, które ci dałem, uczyniłaś sobie posągi mężczyzn i uprawiałaś z nimi nierząd. 18 Wzięłaś też swe haftowane szaty i odziałaś je, kładłaś przed nimi moją oliwę i moje kadzido; 19 Nawet mój chleb, który ci dałem, najlepszą mąkę, oliwę i miód, którymi cię karmiłem, kładłaś przed nimi jako miłą woń. Tak było, mówi Pan BÓG. 20 Brałaś też swoich synów i swoje córki, które mi urodziłaś, i składałaś je im w ofierze na pożarcie. Czy za mało było twojego nierządu? 21 Zabijałaś przecież moje dzieci i oddawałaś je, aby przenoszono je przez ogień dla bożków. 22 We wszystkich swoich obrzydliwościach i nierządach nie pamiętałaś o dniach twojej młodości, gdy byłaś naga, odkryta i oddana na podeptanie w swojej krwi. 23 A po całej twojej niegodziwości (biada, biada tobie! – mówi Pan BÓG); 24 Zbudowałaś sobie wzniosłe miejsce i zrobiłaś sobie wyżyny na każdej ulicy. 25 Na każdym rozstaju dróg budowałaś swoje wyżyny i swoją piękność czyniłaś wstrętą; rozkładałaś swoje nogi przed każdym, kto przechodził, i rozmnożyłaś swoje nierządne czyny. 26 Uprawiałaś nierząd z Egipcjanami, z twoimi sąsiadami o potężnych ciałach, i rozmnożyłaś swoje nierządy, aby pobudziły mnie do gniewu. 27 Dlatego oto ja wyciągnąłem przeciw tobie swoją rękę i zmniejszyłem twoją porcję, i wydałem cię żądy nienawidzących cię córek Filistynów, które się wstydzą twojej rozwiązłej drogi. 28 Uprawiałaś też nierząd z Asyryjczykami, bo byłaś nienasycona; cudzołożyłaś z nimi, a i tak się nie nasyciłaś. 29 Rozmnożyłaś też swoje nierządy w ziemi Kanaan i Chaldei, a i tak się nie nasyciłaś. 30 O jak słabe jest twoje serce – mówi Pan BÓG – że się dopuszczasz tych rzeczy, postępów bezwstydnego nierządnicy; 31 Budując sobie wzniosłe miejsca na każdym rozstaju dróg i stawiając sobie wyżynę na każdej ulicy; gardząc jednak zapłatą, nie byłaś podobna do nierządnicy; 32 Lecz do żony cudzołożnej, która zamiast

swego męża dopuszcza obcych. 33 Wszystkim nierządnicom daje się zapłatę, lecz ty dajesz swe dary wszystkim swoim kochankom i wynagradzasz im, aby przychodzili do ciebie zewsząd i uprawiali z tobą nierząd. 34 U ciebie, w twoim nierządzie, dzieje się odwrotnie niż u innych kobiet. Nikt nie goni za tobą, by uprawiać nierząd. To ty dajesz zapłatę, a tobie nie dają zapłaty. U ciebie jest na odwrot. 35 Dlatego, nierządnico, słuchaj słowa PANA. 36 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wylała się twoja nieczystość i odkryła się twoja nagość przez twój nierząd z twoimi kochankami i ze wszystkimi twymi obrzydłymi bożkami i przez rozlanie krwi twoich dzieci, które im dałaś; 37 Oto zgromadzę wszystkich kochanków, z którymi obcowałaś, i wszystkich, których kochałaś, wraz ze wszystkimi, których nienawidziłaś; zgromadzę ich zewsząd przeciwko tobie i odkryję twoją nagość przed nimi, aby widzieli całą twoją nagość. 38 I osądzę cię tak, jak sądzi się cudzołożnicę i przelewającą krew; i oddam ci w zamian krew w gniewie i zazdrości. 39 Wydam cię w ich ręce, a oni zburzą twoje wzniosłe miejsca, zniszczą twoje wyżyny, rozbiorą cię z twoich szat, zabrają ci twoje piękne klejnoty i zostawią cię nagą i odkrytą. 40 Zwołają przeciw tobie zgromadzenie i ukamienują cię, i przebiją cię swoimi mieczami. 41 I spalą twoje domy w ogniu, i wykonają na tobie sąd na oczach wielu kobiet. I sprawię, że przestaniesz być nierządnicą, i więcej nie będziesz dawała zapłaty. 42 Tak uśmierzę swój gniew na tobie i odstąpi od ciebie moja zazdrość; uspokoję się i już nie będę się gniewał. 43 Ponieważ nie pamiętałaś o dniach swojej młodości, ale tym wszystkim mnie drażniłaś, oto i ja złożę ci na głowę twoją własną drogę, mówi Pan BÓG. Nie popełnisz już tej rozwiązłości ponad wszystkie twoje obrzydliwości. 44 Oto każdy, kto mówi przysłowia, wypowie o tobie takie przysłowie: Jaka matka, taka jej córka. 45 Ty jesteś córką swojej matki, która obrzydziła sobie swego męża i swoje dzieci; jesteś siostrą obu swoich siostr, które obrzydziły sobie swoich mężów i swoje dzieci. Wasza matka była Chetytką, a wasz ojciec – Amorytą. 46 Twoją starszą siostrą jest Samaria, która wraz z córkami mieszka po twojej lewicy; a twoją młodszą siostrą jest Sodoma, która mieszka wraz z jej córkami po twojej prawicy. 47 Ty jednak nie kroczyłaś ich drogami ani nie popełniłaś takich obrzydliwości jak one. Ale uważając to za małą rzecz, zepsułaś się bardziej niż one na wszystkich swoich drogach. 48 Jak żyje, mówi Pan BÓG, twoja siostra Sodoma i jej córki nie czyniły tak, jak ty czyniłaś wraz ze swoimi córkami. 49 Oto taka była nieprawość Sodomy, twojej siostry: pycha, dostatek chleba i wielkie próżniactwo były w niej i jej córkach, nie wznosiła też ręki ubogiego i

nędnego. 50 Były wyniosłe i popełniały obrzydliwość przede mną. Dlatego usunąłem je, jak uważałem za słuszne. 51 A Samaria nie popełniła nawet połowy twoich grzechów, bo rozmnożyłaś swoje obrzydliwości bardziej niż ona i usprawiedliwiłaś swoje siostry wszystkimi twymi obrzydliwościami, które popełniłaś. 52 Ty więc, która sądziłaś swoje siostry, znoś swoją hańbę z powodu twoich grzechów, bo obrzydliwsze od nich popełniłaś. One są sprawiedliwsze od ciebie. Wstydź się więc i znoś swoją hańbę, gdyż usprawiedliwiłaś swoje siostry. 53 Kiedy odwrócić ich niewolę, to jest niewolę Sodomy i jej córek i niewolę Samarii i jej córek, to wtedy też odwrócić niewolę twoich pojmanych spośród nich; 54 Abyś znosiła swoją hańbę i wstydziła się z powodu wszystkiego, co uczyniłaś, sprawiając im pociechę. 55 Jeśli twoje siostry, Sodoma i jej córki, wrócą do swego pierwotnego stanu, a także Samaria i jej córki wrócą do swego pierwotnego stanu, wtedy również i ty ze swoimi córkami wrócisz do swego pierwotnego stanu. 56 W dniu twojej pychy bowiem nie było mowy w twoich ustach o twojej siostrze Sodomie; 57 Dopóki nie została odkryta twoja niegodziwość; jak za czasów twojego pohańbienia doznanego od córek Syrii i wszystkich, którzy są dokoła nich, od córek Filistynów, które tobą gardzą ze wszystkich stron. 58 Ponośisz karę ze swoją rozwiązłością i obrzydliwością, mówi PAN. 59 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Uczynię ci tak, jak ty uczyniłaś, gdy wzgardziłaś przysięgą i złamałaś przymierze. 60 Ja jednak wspomnę na swoje przymierze z tobą zawarte za dni twojej młodości i ustanowię z tobą wieczne przymierze. 61 Wtedy wspomnisz swoje drogi i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz swoje siostry, starsze i młodsze od ciebie, i dam ci je za córki, ale nie według twojego przymierza. 62 Tak ustanowię swoje przymierze z tobą. I poznasz, że ja jestem PANEM; 63 Abyś pamiętała i wstydziła się, i nigdy więcej nie otworzyła ust ze wstydu, gdy cię oczyszczę ze wszystkiego, co uczyniłaś, mówi Pan BÓG.

## Chapter 17

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, zadaj zagadkę i opowiedz domowi Izraela przypowieść; 3 I powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Wielki orzeł o wielkich i długich skrzydłach, pełen pstrego pierza, przyleciał nad Liban i wziął wierzchołek cedru. 4 Ułamał koniec jego pędów, zaniósł go do ziemi kupieckiej i złożył go w mieście kupieckim. 5 Wziął też nasienie tej ziemi i zasadził na urodzajnym polu; umieścił je nad wielkimi wodami jak wierzbę. 6 Urosło, i stało się bujną winoroślą, choć niskiego wzrostu; jej latorośle zwracały się ku niemu, a korzenie były mu poddane. I

stało się winoroślą, która wydała latorośle i wypuściła pędy. 7 Ale był inny wielki orzeł o wielkich skrzydłach i gęstym pierzu, a oto ta winorośl zwróciła swoje korzenie ku niemu i rozciągnęła swe latorośle do niego, aby on ją nawadniał z bruzd swego sadu. 8 A była przecież zasadzona na dobrym polu, nad wielkimi wodami, aby wypuściła latorośle, wydała owoc i stała się wspaniałą winoroślą. 9 Wtedy powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Czy się jej poszczęści? Czy orzeł nie wyrwie jej korzeni i nie oberwie jej owocu tak, by uschła? Uschną wszystkie listki, które wypuści, i nie będzie trzeba wielkiej mocy ani liczego ludu, aby ją wyrwać z korzeniami. 10 Oto jakkolwiek będzie zasadzona, czy się jej poszczęści? Czy doszczętnie nie uschnie, gdy dotknie ją wiatr wschodni? Uschnie w bruzdach, w których wyrosła. 11 Potem doszło do mnie słowo PANA: 12 Mów teraz do domu buntowniczego: Czyż nie wiecie, co znaczy to rzeczy? Powiedz: Oto król Babilonu przybył do Jerozolimy, zabrał jej króla i książąt i uprowadził ich ze sobą do Babilonu. 13 Wziął też jednego z potomków króla, zawarł z nim przymierze i związał go przysięgą. Zabrał też możnych tej ziemi; 14 Aby królestwo było poniżone, tak by się nie podnosiło, ale by tak trwało, zachowując jego przymierze. 15 Lecz on zbuntował się przeciwko niemu, wysyłając swych posłów do Egiptu, aby dano mu koni i liczny lud. Czy mu się poszczęści? Czy ujdzie zemsty ten, który tak czynił? Czy ocali się ten, który złamał przymierze? 16 Jak żyję, mówi Pan BÓG, w miejscu tego króla, który go uczynił królem, a którego przysięgą wzgardził i którego przymierze złamał, a niego w Babilonie umrze. 17 I ani faraon z wielkim wojskiem i z licznym zastępem nie pomoże mu na wojnie, gdy usypie wały i pobuduje wieże, aby zniszczyć mnóstwo ludzi; 18 Ponieważ wzgardził przysięgą, łamiąc przymierze. Oto bowiem dał na to swą rękę, a to wszystko uczynił. Nie ujdzie zemsty. 19 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Jak żyję, moją przysięgę, którą wzgardził, i moje przymierze, które złamał, złożę mu na głowę. 20 Rozciągnę na nim swoją sieć i zostanie schwytyany w moje sidła, i zaprowadzę go do Babilonu, a tam się z nim rozprawię za jego występki, którym zgrzeszył przeciwko mnie. 21 A wszyscy, którzy uciekli od niego wraz ze wszystkimi jego hufcami, od miecza polegną, a pozostali zostaną rozproszeni na wszystkie wiatry. I poznacie, że ja, PAN, to powiedziałem. 22 Tak mówi Pan BÓG: Wezmę wierzchołek tego wysokiego cedru i zasadzę; z najwyższych jego gałązek odłamię młodą gałązkę i zasadzę ją na wysokiej i wyniosłej górze; 23 Na wysokiej górze Izraela ją zasadzę. Wypuści gałązki, wyda owoc i stanie się cedrem wspaniałym. I będzie mieszkać pod nim wszelkie plectwo skrzydlate; pod cieniem jego gałęzi będą mieszkać. 24 A tak wszystkie drzewa polne poznają, że ja, PAN,

poniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie, ususzyłem drzewo zielone, a sprawiłem, że zakwitło drzewo suche. Ja, PAN, to powiedziałem i uczynię.

## Chapter 18

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Dlaczego powtarzacie między sobą takie przysłowie o ziemi Izraela, mówiąc: Ojcowie jedli kwaśne winogrona, a synom zęby cierpna. 3 Jak żyję, mówi Pan BÓG, nie będziecie więcej powtarzać tego przysłowia w Izraelu. 4 Oto wszystkie dusze są moje, tak dusza ojca, jak i dusza syna jest moja. Dusza, która grzeszy, ona umrze. 5 Lecz jeśli człowiek jest sprawiedliwy i wykonuje sąd i sprawiedliwość; 6 I nie jadał na górach, nie podnosi swych oczu ku bożkom domu Izraela ani nie hańbił żony swego bliźniego, ani nie zbliżał się do kobiety podczas jej nieczystości; 7 Nikogo nie uciskał, zwracał zastaw dłużnikowi, nie popełnił grabieży, dawał swój chleb głodnemu i przyodziewał nagiego szatą; 8 Nie uprawiał lichwy i nie brał odsetek, odwracał swą rękę od nieprawości i sprawiedliwy sąd wykonywał między jednym człowiekiem a drugim; 9 Postępował według moich ustaw i przestrzegał moich sądów, czyniąc to, co prawe – ten jest sprawiedliwy, na pewno żyć będzie, mówi Pan BÓG. 10 A jeśli spłodził syna zbójcę i rozlewającego krew, który popełnił jedną z tych rzeczy; 11 Który żadnej z tamtych dobrych rzeczy nie czynił, ale raczej jadał na górach, hańbił żonę swego bliźniego; 12 Uciskał ubogiego i nędznego, popełniał grabież, nie zwracał zastawu, podnosił oczy ku bożkom, czynił obrzydliwość; 13 Uprawiał lichwę i brał odsetki – czy ten będzie żył? Nie będzie żył, ponieważ popełnił te wszystkie obrzydliwości. Ten na pewno umrze. Jego krew spadnie na niego. 14 A oto jeśli spłodził syna, który widział wszystkie grzechy swego ojca, jakie czynił, a widząc je, nie czynił nic podobnego; 15 Nie jadał na górach, nie podnosił swych oczu ku bożkom domu Izraela, nie hańbił żony swego bliźniego; 16 Nikogo nie uciskał, nie zatrzymywał zastawu, nie popełniał grabieży, dawał swój chleb głodnemu i przyodziewał szatą nagiego; 17 Odwracał swą rękę od ucisku nad ubogim, nie uprawiał lichwy i nie brał odsetek, wykonywał moje sądy i postępował według moich ustaw – ten nie umrze za nieprawość swego ojca, ale na pewno będzie żył. 18 Lecz jego ojciec, ponieważ czynił krzywdę, popełniał grabież i nie czynił tego, co dobre pośród swego ludu, oto umrze za swoją nieprawość. 19 Ale mówicie: Czemu? Czy syn nie ponosi kary za nieprawość ojca? Gdy syn czynił to, co prawe i sprawiedliwe, i przestrzegał wszystkich moich ustaw, i wypełniał je, na pewno będzie żył. 20 Dusza, która grzeszy,

umrze. Syn nie poniesie kary za nieprawość ojca ani ojciec nie poniesie kary za nieprawość syna. Sprawiedliwość sprawiedliwego pozostanie na nim, a niegodziwość niegodziwego pozostanie na nim. 21 A jeśli niegodziwy odwróci się od wszystkich swoich grzechów, które popełnił, będzie strzegł wszystkich moich ustaw i będzie czynił to, co prawe i sprawiedliwe, na pewno będzie żył, nie umrze; 22 Żadne jego występki, których się dopuścił, nie będą mu wspomnane. Będzie żył w swej sprawiedliwości, którą czynił. 23 Czyż ja mam upodobanie w śmierci niegodziwego? – mówi Pan BÓG, a nie raczej w tym, aby się odwrócił od swoich dróg i żył? 24 Ale jeśli sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełni nieprawość, czyniąc według wszystkich obrzydliwości, które popełnia niegodziwy, czy taki będzie żył? Wszystkie jego sprawiedliwości, które czynił, nie będą wspomnane. Z powodu swego przestępstwa, które popełnił, i z powodu swego grzechu, którego się dopuścił, z powodu tych rzeczy umrze. 25 Ale mówicie: Droga PANA nie jest słusna. Słuchajcie teraz, domu Izraela: Czy moja droga nie jest prosta? Czy raczej wasze drogi są niesłusne? 26 Gdy sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości, a czyniąc nieprawość umrze, to z powodu swojej nieprawości, którą czynił, umrze. 27 Ale gdy niegodziwy odwróci się od swojej niegodziwości, której się dopuścił, a czyni to, co prawe i sprawiedliwe, ten zachowa swoją duszę. 28 Ponieważ zastanowił się i odwrócił się od wszystkich swoich występów, których się dopuścił, na pewno będzie żył, nie umrze. 29 A jednak dom Izraela mówi: Droga PANA nie jest słusna. Czy moje drogi nie są słusne, domu Izraela? Czy raczej wasze drogi są niesłusne? 30 Dlatego, domu Izraela, będę sądzić każdego z was według jego dróg, mówi Pan BÓG. Nawróćcie się i odwróćcie się od wszystkich swoich występów, aby nieprawość nie stała się waszą zgubą. 31 Odrzućcie od siebie wszystkie swoje przestępstwa, których się dopuszczaliście, i uczynicie sobie nowe serce i nowego ducha. Czemu macie umrzeć, domu Izraela? 32 Nie mam bowiem żadnego upodobania w śmierci umierającego, mówi Pan BÓG. Odwróćcie się więc, a będziecie żyć.

## Chapter 19

1 A ty podnieś lament nad książętami Izraela; 2 I mów: Czym była twoja matka? Lwicą leżącą między lwami, która karmiła swoje szczeniata wśród lwiat. 3 A gdy odchowała jedno ze swoich szceniąt, stało się młodym lwem, który się nauczył chwycić łup; pożerał też ludzi. 4 Narody o nim usłyszały, został schwytyany w ich dół i zaprowadzony w łańcuchach do ziemi Egiptu. 5 Gdy lwica zobaczyła, że daremnie czeka i że jej

nadzieja przepadła, wzięła inne ze swoich szceniąt i uczyniła je młodym lwem; 6 Chodziło w środku lwów i stało się młodym lwem, który nauczył się chwycić łup; pożerał też ludzi. 7 Burzył ich pałace i pustoszył ich miasta tak, że ziemia i to, co ją napelnia, stały się spustoszone od jego głośniego ryku. 8 Wtedy zebrali się przeciwko niemu narody z okolicznych krain i zarzuciły na niego swoją sieć. Został schwytyany w ich dół. 9 I wsadziły go do klatki w łańcuchach, i przyprowadziły do króla Babilonu. Wprowadziły go do ciężkiego więzienia, aby jego głos nie był więcej słyszany na górach Izraela. 10 Twoja matka była jak winorośl w twojej krwi, zasadzona przy wodach. Była płodna i gałęzista dzięki obfitości wód. 11 I miała potężne różgi na berła dla panujących, a jej wzrost górował nad gęstymi gałęziami tak, że była widoczna z powodu swej wysokości dzięki mnóstwu swoich gałęzi. 12 Ale w gniewie została wyrwana i rzucona na ziemię, a wschodni wiatr wysuszył jej owoc. Jej potężne różgi zostały złamane i uschły, ogień je strawił. 13 A teraz została zasadzona na pustyni, na ziemi suchej i spragnionej. 14 Nadto ogień wyszedł z różgi jej gałęzi i pochłonął jej owoc tak, że nie ma na niej potężnej różgi na berła dla panującego. Jest to lament i będzie to lamentem.

## Chapter 20

1 W siódmym roku, w piątym miesiącu, dziesiątego dnia tego miesiąca, przyszedli niektórzy spośród starszych Izraela, aby radzić się PANA, i usiedli przede mną. 2 Wtedy doszło do mnie słowo PANA mówiące: 3 Synu człowieczy, przemów do starszych Izraela i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: Czy przychodzicie, aby się mnie radzić? Jak żyję, nie pozwolę wam radzić się mnie, mówi Pan BÓG; 4 Czy będziecie ich sądzić, synu człowieczy, czy będziecie ich sądzić? Uświadam im obrzydliwość ich ojców. 5 Powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: W dniu, kiedy wybrałem Izraela i podniosłem rękę ku potomstwu domu Jakuba, i dałem się im poznać w ziemi Egiptu, kiedy podniosłem rękę ku nim, mówiąc: ja jestem PANEM, waszym Bogiem; 6 Tego dnia podniosłem ku nim swoją rękę, że wyprowadzę ich z ziemi Egiptu do ziemi, którą im wyszukałem, opływającej mlekiem i miodem, która jest ozdobą wszystkich ziem. 7 I powiedziałem im: Niech każdy z was porzuci obrzydliwość sprzed swych oczu, a nie kalajcie się bożkami Egiptu. Ja jestem PANEM, waszym Bogiem. 8 Ale buntowali się i nie chcieli mnie słuchać: żaden z nich nie odrzucił obrzydliwości sprzed swych oczu ani nie opuścił bożków Egiptu. Wtedy powiedziałem: Wyleję na nich swój gniew, aby dopełnić na nich mojej zapalczywości w środku ziemi Egiptu. 9 Działalem ze względu na moje imię, aby nie było zbezczeszczone na oczach tych narodów, wśród których

byli i przed których oczami dałem się im poznać, wyprowadzając ich z ziemi Egiptu. 10 A tak wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu i przyprowadziłem na pustynię. 11 Dałem im moje ustawy i objawiłem im moje prawa, które jeśli człowiek wypełnia, będzie przez nie żył. 12 Ponadto dałem im moje szabaty, aby były znakiem między mną a nimi, aby wiedzieli, że ja jestem PANEM, który ich uświęca. 13 Ale dom Izraela zbuntował się przeciwko mnie na pustyni: nie postępowali według moich ustaw i wzgardzili moimi prawami, które jeśli człowiek wypełnia, będzie przez nie żył. Również moje szabaty bezczeszili. Dlatego powiedziałem, że wyleję na nich moją zapalcząwość na pustyni, aby ich wytracić. 14 Lecz działałem ze względu na moje imię, aby nie było zbezczeszczone na oczach tych narodów, przed których oczami ich wyprowadziłem. 15 Ponadto podniosłem ku nim swą rękę na tej pustyni, że nie wprowadzę ich do ziemi, którą im dałem, opływającej mlekiem i miodem, która jest ozdobą wszystkich ziem; 16 Ponieważ wzgardzili moimi prawami, nie postępowali według moich ustaw i bezczeszili moje szabaty, gdyż ich serce poszło za ich bożkami. 17 Ale moje oko zlitowało się nad nimi tak, że ich nie wytraciłem i nie wyniszczyłem na pustyni. 18 Powiedziałem do ich synów na tej pustyni: Nie postępujcie według ustaw waszych ojców i nie przestrzegajcie ich praw ani nie kalajcie się ich bożkami. 19 Ja jestem PANEM, waszym Bogiem; postępujcie według moich ustaw, a strzeżcie moich praw i wypełniajcie je; 20 Święcie też swoje szabaty, będą one znakiem między mną a wami, abyście wiedzieli, że ja jestem PANEM, waszym Bogiem. 21 Lecz ci synowie zbuntowali się przeciwko mnie: nie postępowali według moich ustaw, nie przestrzegali moich praw, aby je wypełnić; praw, które jeśli człowiek wypełnia, będzie przez nie żył, i zbezczeszcili moje szabaty. Wtedy powiedziałem: Wyleję na nich swój gniew, aby dopełnić na nich mojej zapalcząwość na tej pustyni. 22 Lecz cofnąłem moją rękę i działałem ze względu na moje imię, aby nie było zbezczeszczone na oczach tych narodów, przed których oczami ich wyprowadziłem. 23 Podniosłem ku nim moją rękę na pustyni, że ich rozprósze pomiędzy poganami i rozrzuce po ziemiach; 24 Ponieważ nie wykonywali moich sądów, wzgardzili moimi ustawami, zbezczeszcili moje szabaty, a ich oczy zwracały się ku bożkom ich ojców. 25 Dlatego dałem im też ustawy, które nie były dobre, i sady, według których nie mogli żyć; 26 I splugawiłem ich własnymi ich darami, gdy przeprowadzili przez ogień wszystko, co pierworodne, aby ich spustoszyć, i aby poznali, że ja jestem PANEM. 27 Dlatego, synu człowieczy, przemów do domu Izraela i powiedz mu: Tak mówi Pan BÓG: Jeszcze i w tym lżyli mnie

wasi ojcowie, dopuszczając się przeciwko mnie przestępstwa. 28 Gdy bowiem wprowadziłem ich do ziemi, którą przysiągłem im dać, to gdy zobaczyli jakikolwiek wysoki pagórek i jakiekolwiek drzewa gałęziste, zaraz tam składali swoje ofiary i tam oddawali swoje drażniące dary, tam też składali swoją miłą woń i wylewali swoje ofiary z płynów. 29 I zapytałem ich: Cóż to za wyżyna, do której wy chodzicie? A nazywa się ją Baham aż do dziś. 30 Dlatego powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Czy kalacie się drogami swoich ojców i uprawiacie nierząd z ich obrzydliwościami? 31 Gdy składacie swoje ofiary i przeprowadzacie swoich synów przez ogień, to kalacie się wszystkimi waszymi bożkami aż do dziś. Czy mam pozwolić wam radzić się u mnie, domu Izraela? Jak żyję, mówi Pan BÓG, nie pozwolę wam się radzić u mnie. 32 A to, co wam na myśli przychodzi, nigdy się nie stanie. Mówicie bowiem: Będziemy jak inne narody, jak plemiona innych ziem, będziemy służyć drewnu i kamieniowi; 33 Jak żyję, mówi Pan BÓG, potężną ręką, wyciągniętym ramieniem i w wylanej zapalcząwośći będę królował nad wami. 34 I wyprowadzę was spośród narodów i zgromadzę was z ziemi, do których zostaliście rozproszeni, potężną ręką, wyciągniętym ramieniem i w wylanej zapalcząwośći; 35 Zaprowadzę was na pustynię tych narodów i tam będę was sędzić twarzą w twarz. 36 Jak sądziłem waszych ojców na pustyni ziemi Egiptu, tak was będę sędzić, mówi Pan BÓG; 37 I przeprowadzę was pod różgą, i wprowadzę was w związek przymierza. 38 I oddzielę od was buntowników i tych, którzy grzeszą przeciwko mnie. Wyprowadzę ich z ziemi, gdzie przebywają, lecz do ziemi Izraela nie wejdą. I poznacie, że ja jestem PANEM. 39 Wy więc, domu Izraela, tak mówi Pan BÓG: Idźcie i słuźcie, każdy swoim bożkom, nawet i w przyszłości, ponieważ mnie nie słuchacie; ale już więcej nie kalajcie mego świętego imienia waszymi darami i waszymi bożkami. 40 Na mojej świętej górze bowiem, na wysokiej górze Izraela, mówi Pan BÓG, tam cały dom Izraela będzie mi służyć, wszyscy, którzy będą w tej ziemi. Tam ich przyjmę i tam będę żądał waszych ofiar, waszych ofiar z pierwocin wraz ze wszystkimi waszymi świętymi rzeczami. 41 Z waszą miłą wonią przyjmę was łaskawie, gdy was wyprowadzę spośród narodów i zgromadzę was z tych ziem, do których zostaliście rozproszeni; i będę uświęcony w was na oczach tych narodów. 42 I poznacie, że ja jestem PANEM, gdy was wprowadzę do ziemi Izraela, do tej ziemi, co do której podniosłem swoją rękę, że dam ją waszym ojcom. 43 Tam wspomniecie o waszych drogach i o wszystkich waszych czynach, którymi się splugawiliście; i obrzyczcie sobie siebie samych za wszystkie wasze złe czyny, które popełniliście. 44 Tam poznacie, że

ja jestem PANEM, gdy postąpię z wami przez wzgląd na moje imię, a nie według waszych złych dróg ani według waszych zepsutych czynów, domu Izraela, mówi Pan BÓG. 45 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 46 Synu człowieczy, odwróć swoją twarz w stronę południa i krop swoją mowę ku południowi, i prorokuj przeciwko lasowi południowego pola; 47 Powiedz do południowego lasu: Słuchaj słowa PANA: Tak mówi Pan BÓG: Oto roznieć w tobie ogień, który strawi w tobie wszelkie drzewo zielone i wszelkie drzewo suche. Nie zostanie ugaszony płomień palający i spłoną w nim wszystkie twarze od południa aż do północy. 48 I wszelkie ciało ujrzy, że ja, PAN, go rozpalilem; nie będzie ugaszony. 49 I powiedziałem: Ach, Panie BOŻE! Oni mówią o mnie: On tylko mówi w przypowieściach.

## Chapter 21

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, odwróć swoją twarz w stronę Jerozolimy i krop swoją mowę ku świętym miejscom, i prorokuj przeciwko ziemi Izraela; 3 Powiedz ziemi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Oto ja jestem przeciwko tobie i dobędę swój miecz z pochwy, i wytnę spośród ciebie sprawiedliwego i bezbożnego. 4 Ponieważ wytnę spośród ciebie sprawiedliwego i bezbożnego, mój miecz wyjdzie ze swej pochwy przeciwko wszelkiemu ciału od południa aż do północy. 5 I pozna wszelkie ciało, że ja, PAN, dobyłem swój miecz z pochwy i już do niej nie wróci. 6 A ty, synu człowieczy, wdychaj, jakbyś miał złamane biodro, w goryczy wdychaj na ich oczach. 7 A gdy zapytają: Dlaczego wdychasz? – to odpowiesz: Z powodu wieści, która nadchodzi, bo każde serce się rozplynie, wszystkie ręce osłabną, wszelki duch omdleje i wszystkie kolana rozplyną się jak woda. Oto nadchodzi to i stanie się, mówi Pan BÓG. 8 I doszło do mnie słowo PANA: 9 Synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi PAN. Mów: Miecz, miecz jest wyostrzony i wypolerowany. 10 Wyostrzony, aby dokonać rzezi, wypolerowany, aby lśnił. Czy mamy się cieszyć? Gdyż gardzi różgą mego syna jak każdym drzewem. 11 Dał go na wypolerowanie, aby mógł być ujęty w dłoń, ten miecz jest wyostrzony, jest też wypolerowany, aby dać go w ręce zabójcy. 12 Wołaj i zawódź, synu człowieczy, gdyż ten miecz będzie przeciwko memu ludowi, przeciwko wszystkim książętom Izraela. Strach miecza przyjdzie na mój lud, dlatego uderz się w biodro. 13 Jest to bowiem próba, a cóż jeśli miecz będzie gardzić różgą? Już jej nie będzie, mówi Pan BÓG. 14 Ty więc, synu człowieczy, prorokuj i bij dłonią o dłoń. Niech przyjdzie miecz drugi i trzeci raz, miecz zabitych, ten wielki miecz zabitych, przenikający aż do ich komnat. 15 Postawiłem strach miecza we wszystkich

ich bramach, aby ich serce się rozplynęło i pomnożyły się ich upadki. Ach! Jest wypolerowany, aby błyszczeć, wyostrzony, aby zabić. 16 Zbierz się, mieczu, udaj się w prawo i w lewo, dokądkolwiek twoja twarz jest zwrócona. 17 Ja również uderzę dłonią o dłoń i uspokoję swoją zapalcząwość. Ja, PAN, to powiedziałem. 18 Potem znowu doszło do mnie słowo PANA mówiące: 19 A ty, synu człowieczy, wyznacz sobie dwie drogi, którymi ma przyjść miecz króla Babilonu. Obie niech wychodzą z jednej ziemi, wybierz miejsce na rozstaju dróg wiodących do miasta, wybierz je. 20 Wyznacz drogę, którą ma przejść miecz: do Rabby synów Ammona i do Judy w obwarowanej Jerozolimie. 21 Król Babilonu bowiem stanął na rozdrożu, na początku dwóch dróg, aby zasięgnąć wróżby: polerował strzały, radził się bożków, patrzył na wątrobę. 22 Wyrocznia wskazała na jego prawą rękę, na Jerozolimę, aby sztykował dowódców, którzy mieli wydać rozkaz rzezi i podnieść okrzyk bojowy, aby ustawić tarany pod bramami, aby usypać wał i budować szańce. 23 I w ich oczach będzie to fałszywa wróżba, gdyż zobowiązali się przysięgami, lecz on im przypomniał ich nieprawość, aby zostali pojmani. 24 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ przypominacie mi swoją nieprawość, odsłaniając wasze przestępstwo tak, że wasze grzechy są jawne we wszystkich waszych czynach – ponieważ przypominacie mi o tym, zostaniecie pojmani tą ręką. 25 A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraela, którego dzień nadejdzie, gdy nastanie koniec ich nieprawości; 26 Tak mówi Pan BÓG: Zdejmij diadem, zrzuć koronę. Ta już nigdy taka nie będzie. To, co niskie, będzie wywyższone, a to, co wysokie, będzie poniżone. 27 Wniwecz, wniwecz ją obróć. I już jej nie będzie, aż przyjdzie ten, który do niej ma prawo, i jemu ją oddam. 28 Ale ty, synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Pan BÓG o synach Ammona i o ich hańbie. Powiedz: Miecz, miecz jest dobyt, jest wypolerowany na rzeź, błyszczy, aby wytracić wszystko; 29 Chociaż opowiadają ci złudne widzenia i wróż kłamstwo, aby cię przyłożył do szyi bezbożnych pobitych, których dzień nadejdzie, gdy nastanie koniec ich nieprawości. 30 Schowaj jednak miecz do pochwy. Będę cię sędził w miejscu, gdzie zostałeś stworzony, w ziemi twojego pochodzenia. 31 I wyleję na ciebie swoją zapalcząwość, tchnę przeciwko tobie ogniem swojego gniewu i wydam cię w ręce okrutnych ludzi i wprawnych w wytraceniu. 32 Staniesz się strawą dla ognia, twoja krew będzie rozlana po całej ziemi, nie będziesz już wspomniany, bo ja, PAN, to powiedziałem.

## Chapter 22

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 A ty, synu człowieczy, czy

zechcesz sędzić, czy zechcesz sędzić to krwawe miasto? Uświadom mu więc wszystkie jego obrzydliwości. 3 Powiedz: Tak mówi Pan BÓG: O miasto, które rozlewasz krew u siebie, aby przyszedł twój czas, i czynisz sobie bożki przeciwko sobie, aby się nimi plugawić. 4 Przez krew, którą przelało, jesteś winne, i przez swoje bożki, któreś robiło, jesteś skalane, i tyś sprawiło, że przybliżyły się twoje dni, tyś doszło do swoich lat. Dlatego wydam cię na poharbienie narodom i na pośmiewisko wszystkim ziemiom. 5 Ci, którzy są blisko, i ci, którzy są daleko od ciebie, będą się z ciebie naśmiewać, o miasto złej sławy i pełne zgilek. 6 Oto księżęta Izraela, każdy był w tobie, po to, aby całą siłą krew rozlewać. 7 W tobie ojca i matkę znieważają, u ciebie czynią krzywdę przybyszowi, w tobie uciskają sierotę i wdowę. 8 Wzgardzasz moimi świętymi rzeczami i zbezczasz moje szabaty. 9 W tobie są oszczercy w celu rozlania krwi, w tobie jadają na górach, u ciebie popełniają czyny haniebne. 10 W tobie odkrywa się nagość ojca, w tobie hańbią oddaloną z powodu jej nieczystości. 11 Jeden popełnia obrzydliwość z żoną swego bliźniego, drugi sponie plami swoją synową, inny zaś u ciebie hańbi swoją siostrę, córkę swego ojca. 12 W tobie biorą dary za rozlanie krwi, pobierasz lichwę i odsetki, wyzyskujesz swego bliźniego przez ucisk i zapominasz o mnie, mówi Pan BÓG. 13 Dlatego oto ja klasnąłem w swą dłoń z powodu twojego nieuczciwego zysku, któreś zdobyło, i z powodu krwi, którą u ciebie rozlano. 14 Czy twoje serce wytrzyma? Czy twoje ręce będą na tyle mocne w dniach, kiedy ja będę miał z tobą sprawę? Ja, PAN, to powiedziałem i uczynię. 15 Rozproszę cię między poganami i rozrzucę cię po ziemiach, i usunę z ciebie twoją nieczystość. 16 I będziesz splugawione na oczach pogan, i poznasz, że ja jestem PANEM. 17 Potem doszło do mnie słowo PANA mówiące: 18 Synu człowieczy, dom Izraela zamienił mi się w żuźel; wszyscy są miedzią, cyną, żelazem i ołowiem w środku pieca; stali się żuźlem srebra. 19 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wy wszyscy stalście się żuźlem, oto zgromadzę was w środku Jerozolimy. 20 Jak gromadzi się srebro, miedź, żelazo, ołów i cynę wewnątrz pieca, aby rozdmuchano na nie ogień, by je roztopić, tak was zgromadzę w swojej zapalczowości i w swoim gniewie, złoże was i roztopię. 21 Tak, zgromadzę was i rozdmucham na was ogień swojej zapalczowości i zostaniecie roztopieni w jej środku. 22 Jak topi się srebro w środku pieca, tak i wy zostaniecie roztopieni w jej środku; i poznacie, że ja, PAN, wylałem na was swoją zapalczowość. 23 Ponadto doszło do mnie słowo PANA: 24 Synu człowieczy, mów do niej: Ty jesteś ziemią nieoczyszczoną i nieobmytą deszczem w dniu mojej zapalczowości. 25 W środku tej ziemi znajduje się spiszek jej

proroków, podobni są oni do ryczącego lwa, co rozdziera zdobycz. Pożerają dusze, zabierają bogactwa i kosztowności i mnożą wdowy pośród niej. 26 Jej kapłani złamali moje prawo i plugawią moje święte rzeczy. Nie czynią różnicy między tym, co święte, a tym, co pospolite, nie rozszkodują między nieczystym a czystym. Ponadto zakrywają sobie oczy przed moimi szabatami, tak że doznają zniewagi pośród nich. 27 Jej księżęta pośród niej są jak wilki rozdzierające zdobycz, rozlewające krew i tracące dusze, aby zdobyć nieuczciwy zysk. 28 A jej prorocy tynkują słabym tynkiem, głosząc złudne widzenia i wróżąc im kłamstwo, mówiąc: Tak mówi Pan BÓG, choć PAN nie mówił. 29 Lud tej ziemi dopuszcza się ucisku i dokonuje grabieży; krzywdzi ubogiego i nędznego i bezprawnie uciska cudzoziemca. 30 I szukałem wśród nich męża, który by naprawił mur i stanął w ywymonie przede mną w obronie ziemi, abym jej nie zniszczył. Ale nie znalazłem żadnego. 31 Wylałem więc na nich swój gniew, wyniszczyłem ich ogniem swojej zapalczowości. Złożyłem im na głowę ich własną drogę, mówi Pan BÓG.

## Chapter 23

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, były dwie kobiety, córki jednej matki; 3 One uprawiały nierząd w Egipcie, w swojej młodości uprawiały nierząd; tam skisniano ich piersi i tam przygniatano piersi ich dziewictwa. 4 A ich imiona: starsza Ohola, a jej siostra – Oholiba. One były moje i urodziły synów i córki. Ich imiona: Samaria to Ohola, a Jerozolima to Oholiba. 5 Ohola uprawiała nierząd, będąc moją, zapalała namiętnością do swoich kochanków, do Asyryjczyków, sąsiadów; 6 Którzy byli odziani w błękit, dowódcy i rządcy, wszyscy oni to powabni młodzieńcy, jeźdźcy dosiadający koni; 7 Popelniała z nimi nierząd, ze wszystkimi najlepszymi synami Asyrii i ze wszystkimi, do których pałała namiętnością; plamiła się wszystkimi ich bożkami. 8 Nie porzuciła też swego nierządu z Egiptu, bo spali z nią w jej młodości, przygniatali piersi jej dziewictwa i wylali na nią swój nierząd. 9 Dlatego wydałem ją w ręce jej kochanków, w ręce Asyryjczyków, do których pałała namiętnością. 10 Oni odsłoniли jej nagość, zabrali jej synów i córki, a ją samą zabilili mieczem. I stała się osławiona wśród kobiet, gdy wykonano na niej sąd. 11 A choć widziała to jej siostra Oholiba, bardziej niż ona zapalała rozwiązała miłością, a jej nierząd był jeszcze większy niż nierząd jej siostry. 12 Do swych sąsiadów Asyryjczyków pałała namiętnością, do dowódców i rządców, i władców, ubranych w kosztowne szaty, do jeźdźców dosiadających konie, wszyscy oni to powabni młodzieńcy. 13 I widziałem, że się hańbiła i że obydwie

kroczyły tą samą drogą. 14 Ale ta posunęła się jeszcze dalej w swoich nierządnych czynach, bo widząc mężczyzn wymalowanych na ścianie, obrazy Chaldejczyków malowane farbami; 15 Opasanych wokół bioder pasami, z zawojami ufarbowanymi na głowach – a wszyscy oni z wyglądu jak bohaterowie, podobni do Babilończyków pochodzących z ziemi Chaldei; 16 Pałała do nich namiętnością, jak tylko spojrzała na nich swymi oczami, i wyprawiła do nich posłańców, do Chaldei. 17 Wtedy Babilończycy weszli do niej, na łożo miłości, i plamili ją swoim nierządem; a gdy się skalała z nimi, jej dusza odwróciła się od nich. 18 I gdy ujawniła swoje czyny nierządne i odsłoniła swoją nagość, moja dusza odwróciła się od niej, tak jak odwróciła się moja dusza od jej siostry. 19 Lecz ona mnożyła swoje czyny nierządne, przypominając sobie dni swojej młodości, kiedy uprawiała nierząd w ziemi Egiptu. 20 I pałała namiętnością do ich kochanków, których ciała są jak ciała osłów, a ich wytrysk jak wytrysk koni. 21 Tak powróciłaś do rozwiązości swojej młodości, gdy Egipcjanie przygniatali twoje piersi dla piersi twojej młodości. 22 Dlatego, Oholiba, tak mówi Pan BÓG: Oto pobudzę przeciwko tobie twoich kochanków, tych, od których odwróciła się twoja dusza, i sprowadzę ich zewsząd przeciwko tobie; 23 Babilończyków, wszystkich Chaldejczyków, Pekod, Szoa, Koa, a z nimi wszystkich Asyryjczyków. Oni wszyscy to powabni młodzieńcy, dowódcy i rządcy, dostojnicy i zaci ni ludzie, wszyscy jeżdżący na koniach. 24 I wyruszą przeciwko tobie na rydwanach, na wozach żelaznych, na furmankach i z gromadą narodów. Zewsząd rozłożą się przeciwko tobie z puklerzami, tarczami i hełmami. I dam im prawo, aby cię sądzili według swoich praw. 25 I wyleję na ciebie swoją zazdrość, i obejdą się z tobą z gniewem. Odetną ci nos i uszy, a twoja resztką polegnie od miecza. Wezmą twoich synów i twoje córki, a to, co z ciebie zostanie, strawi ogień. 26 I zdejmą z ciebie twoje szaty, i zabiorą ci twoje piękne klejnoty. 27 Tak położę kres twojej rozwiązości i twojemu nierządowi, które przyniosłaś z ziemi Egiptu. Nie podniesiesz już ku nim swych oczu ani nie będziesz więcej wspominać Egiptu. 28 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto wydam cię w ręce tych, których nienawidzisz, w ręce tych, od których odwróciła się twoja dusza. 29 I postąpią z tobą z nienawiścią, zabiorą ci cały twój dorobek, zostawią cię nagą i obnażoną i zostaną odkryte nagość twojego nierządu, twoja rozwiązość i twoje czyny nierządne. 30 To ci się przydarzy, dlatego że uprawiałaś nierząd, naśladując pogan; dlatego że skalałaś się ich bożkami. 31 Chodziłaś drogą swojej siostry, dlatego dam jej kielich w twoją rękę. 32 Tak mówi Pan BÓG: Będziesz pić z kielicha swojej siostry, głębokiego i szerokiego, będziesz pośmiewiskiem i szyderstwem, bo on wiele zmieści. 33

Będziesz napełniona pijaństwem i bólem, kielichem spustoszenia i smutku, kielichem twojej siostry Samarii. 34 Wypijesz go i wychylisz do dna, potem go rozbijesz na kawałki, a swoje piersi poobrywasz. Ja bowiem to powiedziałem, mówi Pan BÓG. 35 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ zapomniałaś o mnie i rzuciłaś mnie za swoje plecy, ty także znoś swoją rozwiązość i swój nierząd. 36 I PAN powiedział do mnie: Synu człowieczy, czy będziesz sądził Oholę i Oholibę? Uświadom im ich obrzydliwości; 37 Że cudzołożyły i krew jest na ich rękach; z bożkami cudzołożyły, także swych synów, których mi urodziły, przeprowadziły przez ogień, by byli strawieni. 38 I jeszcze to mi uczyniły, że moją świątynię splugawily w tym samym dniu i zbezczęciły moje szabaty. 39 Gdy bowiem zabiły swoje dzieci dla swoich bożków, wchodziły do mojej świątyni w tym samym dniu, aby ją zbezczęciły; oto tak czyniły wewnątrz mego domu. 40 Ponadto posyłały po mężczyzn, aby przyszli z daleka; wysłano więc posłańca, a oni przyszli. Dla nich się myłaś, barwiłaś swoje oczy i stroiłaś się w ozdoby; 41 Siadałaś na wspaniałym łożu, przed którym był przygotowany stół i na którym kładłaś moje kładziło i mój olejek. 42 I rozległ się u niej głos beztroskiego tłumu, a wraz z ludem pospolitym przyprowadzono z pustyni Sabejczyków, którzy wkładali bransolety na ich ręce i ozdobne korony na ich głowy. 43 I powiedziałem do tej cudzołożnicy zestarzałej: Czy oni będą uprawiać nierząd z nią, a ona z nimi? 44 I obcowali z nią, jak się obcuje z nierządnicą. Tak właśnie obcowali z Oholą i Oholibą, kobietami rozwiązłymi. 45 Dlatego mężowie sprawiedliwi będą je sądzić, jak się sądzi cudzołożnicę i jak się sądzi przelewających krew, gdyż one są cudzołożnicami, a krew jest na ich rękach. 46 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Sprowadzę na nie wojsko i wydam je na wysiedlenie i na łup. 47 I ta gromada ukamieniuje je, i rozsiecze swymi mieczami, zabije ich synów i córki, a ich domy spali ogniem. 48 Tak usunę rozwiązość z tej ziemi, aby wszystkie kobiety otrzymały ostrzeżenie i nie czyniły według waszej rozwiązości. 49 I będzie nałożona na was wasza rozwiązość, i poniesiecie grzechy waszych bożków. I poznacie, że ja jestem Panem BOGIEM.

## Chapter 24

1 W dziewiątym roku, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego dnia tego miesiąca, znowu doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, napisz sobie datę tego dnia, tego właśnie dnia. W tym dniu bowiem król Babilonu obległ Jerozolimę. 3 I opowiedz przypowieść temu domowi buntownicemu. Powiedz do niego: Tak mówi Pan BÓG: Postaw kocioł, postaw i

nalej do niego wody. 4 Włóż do niego kawałki mięsa, każdy dobry kawałek, udziec i łopatkę, napełnij go najlepszymi kośćmi. 5 Weź to, co najlepsze ze stada, rozpal pod nim ogień z kości, aby wrzało i kipiało, i niech się ugotują w nim kości. 6 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Biada miastu krwawemu, kotłowi, w którym jest jego szumowina i z którego szumowina nie wychodzi. Wyciągaj z niego kawałek po kawałku, niech nie padnie na niego los. 7 W nim bowiem jest krew przelana przez niego; wystawiono ją na wierzchu skały, nie wylano jej na ziemię, aby była przykryta prochem; 8 Aby rozniecić zapalcząwość dla dokonania zemsty. Wystawiłem więc jego krew na wierzchu skały, aby nie była przykryta. 9 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Biada miastu krwawemu! Ja ułożę wielki stos drzew. 10 Nakładaj drwa, rozniecaj ogień, ugotuj mięso i przypraw korzeniem, niech kości się spalą. 11 Potem postaw pusty kocioł na węglach, aby się rozgrzał i rozpalila jego miedź, by się roztopiła w nim jego nieczystość i jego szumowina była zniszczona. 12 Zmęczyła się swymi kłamstwami, a ogrom jej szumowiny nie wychodzi z niej, jej szumowina będzie strawiona w ogniu. 13 W twojej nieczystości jest rozwiązłość. Ponieważ chciałem cię oczyścić, a nie dałaś się oczyścić, to już nie będziesz oczyszczona ze swojej nieczystości, aż umierzę na tobie swoją zapalcząwość. 14 Ja, PAN, powiedziałem. Przyjdzie to i dokonam tego, nie cofnę się i nie zlituję się ani nie będę żałował; według twoich dróg i według twoich czynów będę cię sądzić, mówi Pan BÓG. 15 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 16 Synu człowieczy, oto zabiorę ci nagle rozkosz twoich oczu, ale ty nie lamentuj ani nie płacz, niech twoje łzy się nie wylewają. 17 Zaniechaj zawożenia, nie urządzaj żałoby po zmarłej; zawiąż sobie zawój, nałóż obuwie na nogi, nie zasłaniaj warg i nie jedz niczego chleba. 18 Rano przemówiłem więc do ludu, a wieczorem umarła moja żona; i uczyniłem rano, jak mi rozkazano. 19 I lud zapytał mnie: Czy nie powiesz nam, co znaczą dla nas te rzeczy, które czynisz? 20 Wtedy odpowiedziałem im: Słowo PANA doszło do mnie mówiące: 21 Powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Oto zbezcieszycie swoją świątynię, chlubę waszej potęgi, rozkosz waszych oczu i miłość waszej duszy, a wasi synowie i wasze córki, które pozostawiliście, polegą od miecza. 22 I uczynicie tak, jak ja uczyniłem: nie zasłonicie warg i nie będziecie jeść niczego chleba; 23 Wasze zawoje będą na waszych głowach i wasze obuwie na nogach; nie będziecie zawodzić ani płakać, lecz będziecie schnąć z powodu waszych nieprawości i będziecie wdychać jeden do drugiego. 24 I Ezekiel będzie dla was znakiem: wszystko, co on uczynił, wy będziecie czynić. A gdy to nastąpi, poznacie, że ja jestem Panem

BOGIEM. 25 A ty, synu człowieczy, czy w tym dniu, w którym zabiorę im ich moc, radość ich chluby, rozkosz ich oczu i tęsknotę duszy, ich synów i córki; 26 Czy w tym dniu nie przyjdzie do ciebie ten, co ucieknie, aby przynieść wieść dla twoich uszu? 27 W tym dniu otworzą się twoje usta przed tym, który uszedł, i będziesz mówił, a nie będziesz już niemy. Będziesz dla nich znakiem i poznają, że ja jestem PANEM.

## Chapter 25

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko Ammonitom i prorokuj przeciwko nim. 3 Powiedz Ammonitom: Słuchajcie słowa Pana BOGA. Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ mówiłeś: Ha! na moją świątynię, gdy została zbezcieszczona, i na ziemię Izraela, gdy była spustoszona, i na dom Judy, gdy poszedł w niewolę; 4 Oto wydam cię w posiadanie narodom Wschodu. Pobudują swoje pałace u ciebie i urządzą u ciebie swoje mieszkania. Będą jeść twoje plony i będą pić twoje mleko. 5 I uczynię z Rabby legowisko dla wielbłądów, a z miast Ammonitów – legowisko dla trzód. I poznacie, że ja jestem PANEM. 6 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Ponieważ klaskałeś rękami, tupaleś nogami i cieszyłeś się w sercu z całą pogardą wobec ziemi Izraela; 7 Oto wyciągnę swą rękę przeciwko tobie i wydam cię na łup poganom; wytnę cię spośród narodów, wytracę cię z ziem i wyniszczę cię. I poznasz, że ja jestem PANEM. 8 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ Moab i Seir mówią: Oto dom Judy jest jak wszystkie inne narody; 9 Dlatego odsłonię zbrocze Moabu od miast, od jego granicznych miast, które są osobą ziemi: Bet-Jeszimot, Baal-Meon i Kiriataim; 10 Przed narodami Wschodu wraz z Ammonitami; dam je w posiadanie, aby nie wspomniano Ammonitów między narodami. 11 I dokonam sądów nad Moabem, i poznają, że ja jestem PANEM. 12 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ Edom srodcie się mścił nad domem Judy i ciężko zawinił, mszcząc się nad nim; 13 Tak mówi Pan BÓG: Wyciągnę też swoją rękę na ziemię Edomu i wytracę z niej ludzi i zwierzęta, i zamienię ją w pustynię; od Temanu aż do Dedanu polegą od miecza. 14 I dokonam swojej zemsty na Edomie przez ręce mego ludu Izraela, a postąpią z Edomem według mojej zapalcząwości i według mojego gniewu. I poznają moją pomstę, mówi Pan BÓG. 15 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ Filistyni się mścili i dokonali zemsty złośliwym sercem, aby prowadzić do zguby z powodu odwiecznej nieprzyjaźni; 16 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto wyciągnę swoją rękę na Filistynów, wykorzeńię Keretytów i wytracę resztkę wybrzeża morskiego. 17 I dokonam na nich wielkiej pomsty, karząc ich w

zapalcząwość; i poznają, że ja jestem PANEM, gdy wywrę na nich swoją pomstę.

## Chapter 26

1 W jedenastym roku, pierwszego dnia miesiąca, doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, ponieważ Tyr mówił o Jeruzolimie: Ha! Zniszczona została brama ludu, obróciła się do mnie. Teraz będę napełniony, gdyż ona jest spustoszona. 3 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto wystąpię przeciwko tobie, Tyrze, i sprowadzę na ciebie wiele narodów, jak morze podnosi swoje fale. 4 Zburzą mury Tyru i wywrócą jego wieże. Wymiotę z niego jego proch i uczynię go wierzchołkiem gładkiej skały. 5 Stanie się miejscem suszenia sieci pośród morza, bo ja to powiedziałem, mówi Pan BÓG. Stanie się łupem narodów. 6 A jego córki, które będą na polu, zostaną zabite mieczem; i poznają, że ja jestem PANEM. 7 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto sprowadzę z północy przeciwko Tyrowi Nabuchodonozora, króla Babilonu, króla królów, z koźmi, rydwanami, jeźdźcami, oddziałami i z wielkim ludem. 8 Twoje córki na polu zabiję mieczem, zbuduje przeciwko tobie baszty, usypie przeciwko tobie wał i podniesie przeciwko tobie tarczę. 9 Skieruje tarany przeciwko twoim murom i zburzy twoje wieże swymi młotami wojennymi. 10 Z powodu mnóstwa jego koni okryje cię ich kurz; od grzmotu jeźdźców, wozów i rydwanów zadrzą twoje mury, gdy wjedzie w twoje bramy, jak wtedy, gdy wjeżdża się do zburzonego miasta. 11 Kopytami swoich koni zdepcze wszystkie twoje ulice, twój lud zabije mieczem i twoje potężne słupy runą na ziemię. 12 Złupią twoje bogactwo i zrabują twoje towary, zburzą twoje mury i zniszczą twoje wspaniałe domy, a twoje kamienie, drewno i proch wrzucą do wody. 13 I sprawię, że ustanie głos twoich pieśni, a dźwięku twoich harf nie będzie już słyhać. 14 I uczynię cię wierzchołkiem gładkiej skały, staniesz się miejscem suszenia sieci i nie będziesz już odbudowany, bo ja, PAN, to powiedziałem, mówi Pan BÓG. 15 Tak mówi Pan BÓG do Tyru: Czy nie zadrzą wyspy na huk twojego upadku, gdy ranni będą wołać, gdy będzie okrutna rzeź pośród ciebie? 16 Wtedy wszyscy książęta morscy zejdą ze swoich tronów, złożą z siebie swoje płaszcze i zdejmą swoje haftowane szaty. Przyobleką się w strach, usiądą na ziemi, będą drzeć nieustannie i zdumiewać się nad tobą. 17 I podniosą lament nad tobą, i będą mówić do ciebie: Jakżeś zginęło, miasto zamieszkane z powodu swej bliskości do morza, miasto sławne, które było potężne na morzu, ono i jego mieszkańcy, którzy budzili grozę u wszystkich mieszkańców na morzu! 18 Wtedy zadrzą wyspy w dniu twojego upadku; tak, wyspy morskie zatrwożą się z powodu twojego

zginiecia. 19 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Gdy uczynię cię miastem spustoszoną jak miasta, w których nikt nie mieszka, gdy sprowadzę na ciebie głębinę, tak że przykryją cię wielkie fale; 20 Gdy stracę cię do tych, którzy zstępują do dołu, do ludu dawnego, i umieszczę cię w najniższych stronach ziemi – w dawnych miejscach opustoszałych – z tymi, co zstępują do dołu, abyś nie było zamieszkane, wtedy pokaże sławę w ziemi żyjących. 21 Uczynię z ciebie postrach i przestaniesz istnieć; a choć będą cię szukać, nigdy cię nie znajdą, mówi Pan BÓG.

## Chapter 27

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 A ty, synu człowieczy, podnieś lament nad Tyrem; 3 I powiedz Tyrowi, który leży u wejścia do morza i prowadzi handel z narodami na wielu wyspach: Tak mówi Pan BÓG: Tyrze, ty powiedziałeś: Ja jestem doskonała w swojej piękności. 4 Twoje granice są w środku morza, twoi budowniczości uczynili doskonałą twoją piękność. 5 Z cyprysów Seniru pobudowali wszystkie twoje deski pokładowe, brali cedry z Libanu, aby zrobić maszty dla ciebie. 6 Z dębów Baszanu wykonywali twoje wiosła, uborili twoje ławy z kości słoniowych i bukszanu z wysp Kittim. 7 Bisior haftowany z Egiptu był twoim płótnem, z którego zrobiłeś swoje żagle; błękit i purpura z wysp Eliszy były twoim nakryciem. 8 Mieszkańcy Sydonu i Arwadu byli twoimi żeglarzami. Twoi mędrcy, Tyrze, którzy pochodzili z ciebie, byli twoimi sternikami. 9 Starcy z Gebalu i jego mędrcy naprawiali u ciebie twoje pęknięcia; wszystkie okręty morskie i ich żeglarze przebywali u ciebie, aby prowadzić z tobą handel. 10 Mieszkańcy Persji, Lud i Put służyli w twoim wojsku jako twoi wojownicy. Wieszali u ciebie tarczę i hełm i dodawali ci piękna. 11 Synowie Arwadu wraz z twoim wojskiem stali na twoich murach dokoła, także Gammadejczycy czuwali na twoich wieżach, wieszali swoje tarcze na twoich murach dokoła. Oni uczynili doskonałą twoją piękność. 12 Tarsisz prowadził z tobą handel ze względu na obfitość wszelkiego bogactwa. Na twoich jarmarkach handlowali srebrem, żelazem, cyną i ołowiem. 13 Jawan, Tubal i Meszek prowadzili z tobą handel. Za twoje towary dawali ludzi i naczynia z brązu. 14 Dom Togarny handlował koźmi, jeźdźcami i mułami na twoich jarmarkach. 15 Synowie Dedanu prowadzili z tobą handel i wiele wysp kupowało towary twojej ręki. Dawali ci w zamian rogi, kość słoniową i drewno hebanu. 16 Syryjczycy prowadzili z tobą handel ze względu na mnóstwo twoich wyrobów. Handlowali karbunkułami, purpurą, haftowaną tkaniną, bisiorem, koralami i kryształami na twoich jarmarkach. 17 Juda i ziemia Izraela prowadziły z tobą handel; dawali ci w

zamian pszenicę z Minnit i Pannag, miód, oliwę i balsam. 18 Damaszek prowadził z tobą handel ze względu na mnóstwo twoich wyrobów i ze względu na obfitość wszelkiego bogactwa; handlował winem z Chelbonu i białą wełną. 19 Także Dan i Jawan, wędrowni handlarze na twoich jarmarkach, dawali ci w zamian żelazo polerowane, kasję i ziela tataraku. 20 Dedan prowadził handel u ciebie kosztowną tkaniną na rydwany. 21 Arabia i wszyscy książęta Kedaru prowadzili z tobą handel jagniętami, baranami i kozłami; tym handlowali u ciebie. 22 Kupcy z Szeby i Rama prowadzili z tobą handel. Handlowali w twoich jarmarkach najlepszymi ze wszystkich woni oraz wszelkim drogim kamieniem i złotem. 23 Charan, Kanne i Eden, kupcy z Szeby, Assur i Kilmad prowadzili z tobą handel. 24 Handlowali z tobą szatami z błękitu, haftowaną tkaniną i skrzyniami z cedru dla kosztownych szat, które zawiązywano sznurami; tym handlowali u ciebie. 25 Okręty morskie przyplęły po twoje towary wymienne. Napeliłeś się i byłeś wielce uwielbiony w sercu mórz. 26 Twoi wioślarze wyprowadzili cię na wielkie wody. Wschodni wiatr rozbił cię w sercu mórz. 27 Twoje bogactwa, twoje jarmarki, twoje towary, twoi żeglarze i sternicy oraz ci, którzy naprawiali twoje pęknięcia, twoi nabywcy, kupcy twoich towarów, wszyscy twoi wojownicy, którzy są u ciebie, i cały twój tłum, który znajduje się u ciebie, wpadną do środka morza w dniu twego upadku. 28 Na głos krzyku twoich sterników zadrzą wybrzeża. 29 I zejdą ze swoich okrętów wszyscy wioślarze, żeglarze i wszyscy sternicy morscy, i staną na lądzie. 30 Będą lamentować nad tobą donośnym głosem i gorzko będą zawodzić; posypią prochem swoje głowy i w popiele będą się tarzać. 31 Z powodu ciebie ogolą sobie głowy, przepaszą się worami i będą płakać nad tobą w gorczy swej duszy i gorzkim zawodzeniu. 32 Uczynią nad tobą lament żalony i będą nad tobą zawodzić, mówiąc: Które miasto jest podobne do Tyru, który zniszczono pośrodku morza? 33 Gdy twoje towary szły z morza, syciłeś wiele narodów; mnóstwem twoich bogactw i wyrobów wzbogaciłeś królów ziemi. 34 Ale gdy będziesz zdruzgotany przez morza w głębinach wód, twoje towary i cały twój tłum pośród ciebie upadnie. 35 Wszyscy mieszkańcy wysp będą zdumiewać się nad tobą, a ich królowie będą zdziwili strachem, z zatrwożoną twarzą. 36 Kupcy spośród narodów świsną nad tobą; będziesz dla nich postrachem i przestaniesz istnieć na wieki.

## Chapter 28

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, powiedz księciu Tyru: Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ uniosło się twoje serce i powiedziałeś: Ja jestem Bogiem,

zasiadam na Bożym tronie w sercu mórz – ale ty jesteś człowiekiem, a nie Bogiem, choć twoje serce stawiasz na równi z sercem Boga; 3 Oto jesteś mądrzejszy od Daniela, żadna tajemnica nie jest zakryta przed tobą; 4 Swój mądrością i roztropnością zdobyłeś sobie bogactwo i nagromadziłeś złota i srebra w swoich skarbcach; 5 Dzięki wielkości twojej mądrości i twojemu kupiectwu rozmnożyłeś swoje bogactwa; a tak uniosło się twoje serce z powodu twoich bogactw; 6 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ postawiłeś swoje serce jak serce Boga; 7 Oto sprowadzę na ciebie cudzoziemców, najśroźsze z narodów. Dobędą swoje miecze przeciwko piękności twojej mądrości i splugawią twój blask. 8 Strącą cię do dołu i umrzesz srogą śmiercią w sercu mórz. 9 Czy powiesz przed tym, który cię zabije: Jestem Bogiem? Przecież jesteś człowiekiem, a nie Bogiem w ręku tego, który cię zabije. 10 Umrzesz śmiercią nieobrzezanych, z ręki cudzoziemców. Ja bowiem to powiedziałem, mówi Pan BÓG. 11 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 12 Synu człowieczy, podnieś lament nad królem Tyru i mów do niego: Tak mówi Pan BÓG: Ty pieczętujesz sumę, pełen mądrości i doskonaly w swej piękności; 13 Byłeś w Edenie, ogrodzie Bożym; twoim nakryciem był wszelki drogi kamień: karneol, topaz i jaspis, chryzolit, onyks i beryl, szafir, karbunkul i szmaragd oraz złoto. Wykonanie twoich bębenków i fletów zostało przygotowane w dniu, kiedy zostałeś stworzony. 14 Ty jesteś namaszczonej cherubinem nakrywającym; ja cię ustanowiłem. Byłeś na świętej górze Boga, przechadzałeś się wśród kamieni ognistych. 15 Byłeś doskonały w swoich drogach od dnia, kiedy zostałeś stworzony, aż znalazła się w tobie nieprawość. 16 Przez twój ogromny handel pełno pośród ciebie bezprawia, i zgrzeszyłeś. Dlatego zrzucę cię z góry Boga, cherubinie nakrywający, wyniszczę cię spośród kamieni ognistych. 17 Uniosło się twoje serce z powodu twojej piękności, znieważyłeś swoją mądrość z powodu twój blasku. Rzucę cię na ziemię i postawię cię przed królami, aby się tobę przypatrzeli. 18 Mnóstwem twoich nieprawości i nieprawością twego handlu splugawiłeś swoją świątynię. Dlatego wywiodę ogień z twego wnętrza, który cię pożre, a zamienię cię w popiół na ziemi na oczach wszystkich, którzy na ciebie patrzą. 19 Wszyscy, którzy cię znają wśród narodów, zdumieją się nad tobą. Staniesz się postrachem i nie będzie ciebie już na wieki. 20 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 21 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciw Sydonowi i prorokuj przeciw niemu; 22 Mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko tobie, Sydonie, będę uwielbiony pośród ciebie. I poznają, że ja jestem PANEM, gdy wykonam na niego sądy i będę w nim uświęcony. 23 I ześlę na niego zarazę i krew na jego ulice; zranieni upadną pośród niego od miecza, który spadnie na

nich ze wszystkich stron. I poznają, że ja jestem PANEM. 24 I tak dla domu Izraela nie będzie już klującego ciernia ani bolesnego kolca spośród wszystkich okolicznych mieszkańców, którzy nim wzgardzili. I poznają, że ja jestem Panem BOGIEM. 25 Tak mówi Pan BÓG: Gdy zgramadzę dom Izraela spośród narodów, wśród których został rozproszony, i będę w nich uświęcony na oczach pogan, wtedy będą mieszkać w swojej ziemi, którą dałem swemu słudze Jakubowi. 26 I będą w niej mieszkać bezpiecznie, pobudują domy i zasadzą winnice. Będą mieszkać bezpiecznie, gdy wykonam sądy na wszystkich dokoła nich, którzy nimi wzgardzili. I poznają, że ja jestem PANEM, ich Bogiem.

## Chapter 29

1 W dziesiątym roku, dziesiątego miesiąca, dwunastego dnia tego miesiąca doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko faraonowi, królowi Egiptu, i prorokuj przeciw niemu i całemu Egiptowi. 3 Przemów i powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko tobie, faraonie, królu Egiptu, wielki smoku leżący wśród swoich rzek, który mówisz: Moja jest rzeka, ja ją sobie uczyniłem. 4 Dlatego włożę haki w twoje szczęki i sprawię, że ryby twoich rzek przylgną do twoich łusek. 5 I zostawię cię na pustyni, ciebie i wszystkie ryby twoich rzek. Upadniesz na otwartym polu i nie będziesz zebrany ani zgromadzony. Dam cię na pożarcie zwierzętom ziemi i ptactwu nieba. 6 I poznają wszyscy mieszkańcy Egiptu, że ja jestem PANEM, ponieważ byłeś laską z trzciny dla domu Izraela. 7 Gdy chwytali się ciebie ręką, łamałeś się i rozcinałeś im całe ramię. Gdy się opierali na tobie, kruszyłeś się i unieruchamiałeś im wszystkie biodra. 8 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto sprowadzę na ciebie miecz i wytracę z ciebie człowieka i zwierzę. 9 A ziemia Egiptu będzie spustoszeniem i pustkowiem; i poznają, że ja jestem PANEM, ponieważ mówiłeś: Moja jest rzeka, ja ją sobie uczyniłem. 10 Dlatego oto ja będę przeciwko tobie i przeciwko twojej rzece i zamienię ziemię Egiptu w straszną ruinę i spustoszenie, od wieży Sewene aż do granic Etiopii. 11 Nie przejdzie przez nią noga człowieka ani też nie przejdzie przez nią noga zwierzęcia, i nie będzie zamieszkała przez czterdzieści lat. 12 I uczynię z ziemi Egiptu pustkowie pośród spustoszonych ziem, a jej miasta wśród zrujnowanych miast będą spustoszone przez czterdzieści lat. I rozprósze Egipcjan między narodami, i rozrzucę ich po ziemiach. 13 Jednak tak mówi Pan BÓG: Po upływie czterdziestu lat zgramadzę Egipcjan z narodów, wśród których zostali rozproszeni. 14 I odwrócę niewolę Egiptu, i przyprowadzę ich do

ziemi Patros, do ziemi ich zamieszkania, i będą tam nieznacznym królestwem. 15 Będzie ono najmniej znaczące spośród królestw i nie wyniesie się więcej nad inne narody. Umniejsz ich, aby nie panowali nad narodami. 16 I nie będzie już ufnością domu Izraela, co przypominałoby o jego nieprawości, gdy zwracał się do niego. I poznają, że ja jestem Panem BOGIEM. 17 Potem, w roku dwudziestym siódmym, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca, doszło do mnie słowo PANA: 18 Synu człowieczy, Nabuchodonozor, król Babilonu, zmusił swoje wojsko do ciężkiej służby przeciwko Tyrowi: każda głowa wyłysiała i każde ramię się obnażyło, lecz ani on, ani jego wojsko nie otrzymali zapłaty z Tyru za tę służbę, którą podejmował, walcząc przeciwko niemu. 19 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto daję Nabuchodonozorowi, królowi Babilonu, ziemię Egiptu, i zabierze jej dostatek, weźmie jej łup, i pochwyty jej zdobycze, aby to było zapłatą dla jego wojska. 20 Daję im ziemię Egiptu za ich pracę, którą dla mnie podjęli, gdyż dla mnie pracowali, mówi Pan BÓG. 21 W tym dniu sprawię, że wyrośnie róg domu Izraela, tobie też pozwolę otworzyć usta pośród nich. I poznają, że ja jestem PANEM.

## Chapter 30

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Pan BÓG: Zawładźcie, mówiąc: Ach, jakż to dzień! 3 Bliski bowiem jest dzień, bliski jest dzień PANA; będzie to dzień pochmurny i czas pogan. 4 I spadnie miecz na Egipt, i będzie wielka trwoga w Etiopii, gdy polegną zabici w Egipcie, gdy zabiorą jego dostatek i jego fundamenty będą zburzone. 5 Etiopia, Put i Lud, cała różnorodna ludność, Kub i mieszkańcy przymierzonej ziemi padną razem z nimi od miecza. 6 Tak mówi PAN: Upadną ci, którzy wspierają Egipt, i runie pycha jego mocy. Od wieży Sewene padną w niej od miecza, mówi Pan BÓG. 7 I będą spustoszeni wśród spustoszonych ziem, a ich miasta znajdą się wśród zburzonych miast. 8 I poznają, że ja jestem PANEM, gdy rozpalę ogień w Egipcie, i wszyscy jego pomocnicy zostaną skruszeni. 9 W tym dniu posłańcy wyruszą ode mnie w okrętach na postrach spokojnej ziemi Etiopii; i ogarnie ich wielka trwoga, jaka była w dniu porażki Egiptu. Oto bowiem nadchodzi. 10 Tak mówi Pan BÓG: Położę kres mnóstwu Egiptu przez rękę Nabuchodonozora, króla Babilonu. 11 On i z nim jego lud, najśroźsi z narodów, będą sprowadzeni, aby zniszczyć tę ziemię. Dobędą swe miecze przeciw Egiptowi i napelnią ziemię pobitymi. 12 Wysuszę rzeki i sprzedam ziemię w ręce niegodziwych. Ręką cudzoziemców spustoszą ziemię wraz ze wszystkim, co ją napelnia. Ja,

PAN, to powiedziałem. 13 Tak mówi Pan BÓG: Zniszcze bożki i usunę posągi z Nof, i nie będzie już księcia w ziemi Egiptu. Ześlę strach na ziemię Egiptu. 14 Spustoszą Patros, rozniecą ogień w Soan i wykonam sąd w No. 15 Wyleję swoją zapalczliwość na Sin, twierdzę Egiptu, i wytrącę tłumy z No. 16 Rozniecę ogień w Egipcie, Sin będzie cierpieć z bólu, No zostanie zniszczone i Nof będzie codziennie drczone. 17 Młodzieńcy z Awen i Pibeset polegają od miecza, te miasta pójdą do niewoli. 18 W Tachpanches dzień ogarną ciemności, gdy złamię tam jarzma Egiptu, i ustanie w nim pycha jego mocy. Okryje go chmura i jego córki pójdą do niewoli. 19 Tak wykonam sąd nad Egiptem. I poznają, że ja jestem PANEM. 20 W roku jedenastym, w pierwszym miesiącu, siódmego dnia miesiąca, doszło do mnie słowo PANA mówiące: 21 Synu człowieczy, złamałem ramię faraona, króla Egiptu, i oto nie będzie ono obwiązane w celu uleczenia ani nie zostanie owinięte bandażami, ani nie będzie związane, by je wzmocnić, aby mogło trzymać miecz. 22 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko faraonowi, królowi Egiptu, skruszę mu ramiona, zarówno to mocne, jak i to złamane, i wytrącę miecz z jego ręki. 23 I rozprósze Egipcjan między narodami, i rozrzucę ich po ziemiach. 24 Wzmocnię ramiona króla Babilonu i włożę swój miecz w jego ręce, a ramiona faraona złamię i będzie przed nim stękał, jak stęka śmiertelnie zraniony. 25 Wzmocnię – mówię – ramiona króla Babilonu, a ramiona faraona upadną; i poznają, że ja jestem PANEM, gdy włożę swój miecz w ręce króla Babilonu, aby go wyciągnął na ziemię Egiptu. 26 I rozprósze Egipcjan między narodami, i rozrzucę ich po ziemiach. I poznają, że ja jestem PANEM.

### Chapter 31

1 Potem, w jedenastym roku, w trzecim miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca, doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, mów do faraona, króla Egiptu, i do jego ludu: Do kogo jesteście podobni w swojej wielkości? 3 Oto Assur był jak cedr na Libanie, o pięknych gałęziach i szeroko rzucającym cieniu, o wysokim wzroście, a jego wierzchołek był wśród gęstych gałęzi. 4 Wody dodały mu wzrostu i głębiny go wywyższyły, ich rzeki roztoczyły dokoła jego korzeni i puściły swoje strumienie ku wszystkim drzewom polnym. 5 Dlatego swym wzrostem przewyższył wszystkie drzewa polne i jego konary rozkrzewiły się, a dzięki obfitości wód rozszerzyły się jego gałęzie, które wypuścił. 6 Na jego gałęziach uwiło sobie gniazda wszelkie ptactwo niebieskie, pod jego gałęziami rodziły się wszelkie zwierzęta polne i w jego cieniu sadyły wszystkie wielkie narody. 7 Był piękny w swojej wielkości

przez długość swoich gałęzi, gdyż jego korzeń był nad obfitymi wodami. 8 Cedry w ogrodzie Bożym nie przewyższały go. Cyprysy nie były podobne do jego gałęzi i drzewa kasztanowe nie były podobne do jego konarów. Żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie dorównało mu swoją pięknnością. 9 Ja uczyniłem go pięknym przez mnóstwo jego gałęzi. Zazdrościli mu wszystkie drzewa Edenu, które były w ogrodzie Bożym. 10 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wysoko wyrósł, wywyższył swój wierzchołek wśród gęstych gałęzi i jego serce podniosło się z powodu jego wysokości; 11 Wydałem go w rękę najmocniejszego z narodów, aby się z nim srogo obszedł. Odrzuciłem go z powodu jego niegodziwości. 12 A cudzoziemcy, ci najsrożsi z narodów, wycięli go i porzucili. Jego gałęzie padły na górach i we wszystkich dolinach i jego konary połamały się nad wszystkimi strumieniami tej ziemi. Wszystkie ludy ziemi ustąpiły spod jego cienia i opuściły go. 13 Na jego powalonym pnium osiadł wszelkie ptactwo niebieskie i na jego gałęziach będzie wszelki zwierzę polny; 14 Aby żadne drzewo stojące nad wodami nie wynosiło się z powodu swego wzrostu i nie wypuszczało swoich wierzchołków wśród gęstych gałęzi, i nie pysniło się swoją wysokością żadne drzewo, które pije wodę. Ci wszyscy bowiem są wydani na śmierć, wrzuceni do najgłębszych stron ziemi, wśród synów ludzkich wraz z tymi, którzy zstępują do dołu. 15 Tak mówi Pan BÓG: W dniu, kiedy zstąpił do grobu, wzbudziłem lament, zamknąłem dla niego głębinę i wstrzymałem jej strumienie, i zastawiłem wielkie wody. Sprawilem, że Liban okrył się ciemnością z jego powodu i z jego powodu wszystkie drzewa polne zemdlaly. 16 Na huk jego upadku zdrząły narody, gdy go wrzucałem do piekła z tymi, co do dołu zstępują. Wszystkie drzewa Edenu, najwybitniejsze i najlepsze z Libanu, które piją wodę, doznają pociechy w najgłębszych stronach ziemi. 17 One także zstąpiły z nim do piekła, do zabitych mieczem, którzy byli jego ramieniem i którzy mieszkali w jego cieniu wśród narodów. 18 Do kogo byłeś podobny chwałą i wielkością między drzewami Edenu? Oto zostaniesz zrzucony wraz z drzewami Edenu do najgłębszych stron ziemi. Będziesz leżał wśród nieobrzezanych wraz z pobitymi mieczem. To jest z faraonem i całą jego rzeszą – mówi Pan BÓG.

### Chapter 32

1 W dwunastym roku, w dwunastym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca, doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, podnieś lament nad faraonem, królem Egiptu, i powiedz mu: Jesteś podobny do młodego lwa pośród narodów, jesteś jak wieloryb w morzu, gdyż bujając po

swoich rzekach, mącisz wody swoimi nogami i mieszasz jego rzeki. 3 Tak mówi Pan BÓG: Rozciągnę nad tobą swoją sieć w zgromadzeniu wielu narodów, a wyciągnę cię w swoim niewodzie. 4 I zostawię cię na ziemi, porzucę cię na otwartym polu i sprawię, że obśiadzie cię wszelkie ptactwo niebieskie, i nasycę tobą zwierzęta całej ziemi. 5 Rozrzucę twoje ciało po górach i napelnię doliny twoją wysokością. 6 Twoją ziemię, w której pływasz, napoję twoją krwią aż do gór, i rzeki będą napelnione tobą. 7 A gdy cię zgaszę, zakryję niebo i zaciemnię jego gwiazdy, słońce zakryję chmurą, a księżyc nie da swego światła. 8 Wszystkie świecące światła na niebie zaciemnię z twojego powodu i sprowadzę ciemność na twoją ziemię, mówi Pan BÓG. 9 Nadto zasmucę serce wielu narodów, gdy za moją sprawą nadejdzie wieść o twoim zniszczeniu do narodów, do ziem, których nie znależ. 10 Tak, sprawię, że zdumie się nad tobą wiele narodów, a ich królowie bardzo się zatruwają z twojego powodu, gdy zaczną wywiwać swoim mieczem przed nimi; i będą drzeć nieustannie – każdy o swoją duszę – w dniu twojego upadku. 11 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Miecz króla Babilonu spadnie na ciebie. 12 Mieczami mocarzy powalę twoją rzeszę. Najokrutniejsi ze wszystkich narodów zniszczą pychę Egiptu i będzie zgładzone całe jego mnóstwo. 13 Wytepię całe jego bydło znać wielkich wód, tak że nie zamąci ich stopa ludzka ani nie zamąci ich kopyto bydłęcia. 14 Wtedy sprawię, że ich wody uspokoją się, a ich rzeki popłyną jak oliwa – mówi Pan BÓG. 15 Gdy zamienię ziemię Egiptu w spustoszenie, a ziemia zostanie pozbawiona tego, co ją napelnia, gdy pobije wszystkich jej mieszkańców, wtedy poznają, że ja jestem PANEM. 16 To jest lament, który podniosą nad nią. Córki narodów będą ją oplakiwać. Nad Egiptem i nad całą jego rzeszą będą lamentować, mówi Pan BÓG. 17 Potem, w dwunastym roku, piętnastego dnia miesiąca, doszło do mnie słowo PANA mówiące; 18 Synu człowieczy, zawódź nad rzeszą Egiptu, zapchnij ją i córki tych sławnych narodów aż do najbliższych stron ziemi, do tych, którzy zstępują do dołu. 19 I mów: Kogo przewyższasz pięknem? Zstąp i połóż się z nieobrzezаныmi. 20 Padną pośród pobitych mieczem; został wydany pod miecz, wywleczone go z całą jego rzeszą. 21 Najmocniejsi z mocarzy będą do niego mówić spośród piekła wraz z jego pomocnikami. Zstąpili tam, leżą z nieobrzezаныmi pobitymi mieczem. 22 Tam jest Assur i cała jego rzesza, wokół niego są jego groby; wszyscy ci pobici upadli od miecza. 23 Ich groby są położone po stronach dołu, jego rzesza jest dokoła jego grobu. Ci wszyscy pobici polegli od miecza, ci, którzy szczyli postrach w ziemi żyjących. 24 Tam jest Elam i cała jego rzesza dokoła jego grobu, ci wszyscy pobici upadli od miecza i zstąpili nieobrzezani do

najgłębszych stron ziemi; szczyli swój postrach w ziemi żyjących. Już znoszą swoją hańbę z tymi, którzy zstępują do dołu. 25 Postawili mu łożę pośród pobitych z całą jego rzeszą, wokół niego są jego groby. Wszyscy ci nieobrzezani są pobici mieczem. Ich postrach szczył się w ziemi żyjących, ale już ponoszą swoją hańbę z tymi, którzy zstąpili do dołu, a wśród pobitych zostali położeni. 26 Tam jest Meszek, Tubal i cała jego rzesza, i wokoło niego jego groby. Ci wszyscy nieobrzezani zostali pobici mieczem, choć szczyli swój postrach w ziemi żyjących. 27 Oni jednak nie będą leżeć z moczarami, którzy spośród nieobrzezanych upadli i zstąpili do grobu ze swym orężem wojennym i położono im miecze pod głowy. Ich nieprawości zaś zostaną na ich kościach, chociaż byli postrachem dla mocarzy w ziemi żyjących. 28 I ty będziesz skruszony wśród nieobrzezanych, i będziesz leżał pośród pobitych mieczem. 29 Tam jest Edom, jego królowie i wszyscy jego książęta, którzy zostali położeni ze swoją mocą i wraz z pobitymi mieczem. Ci będą leżeć z nieobrzezаныmi i z tymi, którzy zstępują do dołu. 30 Tam są wszyscy książęta północy i wszyscy Sydonińczycy, którzy zstępują do pobitych; wstydzą się swego postrachu, jaki szczyli swoją mocą, i leżą nieobrzezani z pobitymi mieczem. Znoszą swoją hańbę z tymi, którzy zstępują do dołu. 31 Zobaczycy ich faraon i ucieszy się z całej swojej rzeszy, którą pobito mieczem, faraon i całe jego wojsko – mówi Pan BÓG. 32 Szerzyłem bowiem swój postrach w ziemi żyjących i zostanie położony wśród nieobrzezanych z pobitymi mieczem – faraon i cała jego rzesza – mówi Pan BÓG.

### Chapter 33

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, przemów do synów twego ludu i powiedz im: Gdy sprowadzam miecz na jakąś ziemię, a lud tej ziemi weźmie jakiegoś męzczyznę spośród siebie i ustanowi go sobie stróżem; 3 A on, gdy zobaczy nadsięgający miecz na tę ziemię, zadmie w trąbę i ostrzeże lud; 4 A ktoś usłyszy dźwięk trąby i nie przyjmie przestrogi, a miecz przyjdzie i zabierze go, to jego krew spadnie na jego własną głowę. 5 Dźwięk trąby usłyszał, ale nie przyjął przestrogi, jego krew spadnie na niego. Ten jednak, który przyjmie przestrogię, ocali swoją duszę. 6 Ale jeśli stróż zobaczy nadsięgający miecz, a nie zadmie w trąbę i ludu nie ostrzeże, a przyjdzie miecz i zabierze kogoś z nich, to ten jest porwany w swojej nieprawości, ale jego krwi zażadam z ręki tego stróża. 7 Ciebie, synu człowieczy, ciebie ustanowięm stróżem dla domu Izraela. Gdy usłyszysz słowo z moich ust, ostrzeżesz go ode mnie. 8 Gdy mówię do bezbożnego: Bezbożniku, na pewno umrzesz – a ty mu tego nie powiesz, aby



przestrzec bezbożnika przed jego drogą, to ten bezbożnik umrze z powodu swojej nieprawości; ale jego krwi zażadam z twojej ręki. 9 Jeśli jednak ostrzeżesz bezbożnego przed jego drogą, aby odwrócił się od niej, a on się nie odwróci od swojej drogi, to umrze on z powodu swojej nieprawości; ale ty ocalisz swoją duszę. 10 Ty więc, synu człowieczy, mów do domu Izraela: Tak mówicie: Skoro cięża na nas nasze występki i nasze grzechy, tak że w nich marniejemy, to jakże możemy żyć? 11 Powiedz im: Jak żyje, mówi Pan BÓG: Nie pragnę śmierci bezbożnego, ale aby bezbożny odwrócił się od swojej drogi i żył. Odwróćcie się, odwróćcie się od swoich złych dróg. Dlaczego macie umrzeć, domu Izraela? 12 Ty więc, synu człowieczy, mów do synów swego ludu: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wybawi go w dniu jego przestępstwa, a bezbożność bezbożnego nie zgubi go w dniu, kiedy się odwróci od swojej bezbożności. Sprawiedliwy nie będzie mógł żyć dzięki swojej sprawiedliwości w dniu, kiedy zgrzeszy. 13 Jeśli powiem sprawiedliwemu: Na pewno będziesz żyć, a on, polegając na swojej sprawiedliwości, uczyni nieprawość, to żadna jego sprawiedliwość nie będzie wspomniana, ale umrze z powodu swojej nieprawości, którą uczynił. 14 A jeśli powiem bezbożnemu: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swego grzechu i uczyni to, co prawe i sprawiedliwe; 15 Jeśli bezbożny zwróci zastaw, odda to, co wydarł, i będzie chodził według praw życia, nie czyniąc nieprawości, na pewno będzie żył i nie umrze. 16 Żadne jego grzechy, które popełnił, nie będą mu wspomniane. Czynił to, co prawe i sprawiedliwe; na pewno będzie żył. 17 Lecz synowie twego ludu mówią: Droga Pana nie jest słuszną, choć to ich droga nie jest słuszną. 18 Jeśli sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i będzie czynił nieprawość, to umrze z jej powodu. 19 Ale jeśli bezbożny odwróci się od swojej bezbożności i będzie czynił to, co prawe i sprawiedliwe, to dzięki temu będzie żył. 20 Wy jednak mówicie: Droga Pana nie jest słuszną. Domu Izraela, będę sądził każdego z was według jego drogi. 21 I stało się w dwunastym roku naszego uprowadzenia, wdziesiątym miesiącu, piątym dnia tego miesiąca, że przyszedł do mnie jeden zbieg z Jerozolimy, mówiąc: Zdobyto miasto. 22 A ręka PANA była nade mną wieczorem, zanim przyszedł ten zbieg, i otworzyła moje usta, aż ten przyszedł do mnie rano. Otworzyła moje usta i nie byłem już niemy. 23 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 24 Synu człowieczy, mieszkańcy tych spustoszonych miejsc w ziemi Izraela mówią: Abraham był jeden i wziął ziemię w posiadanie. Ale nas jest wielu, nam więc dana jest ta ziemia w posiadanie. 25 Dlatego mów do nich: Tak mówi Pan BÓG: Jadacie z krwią, podnosicie swe oczy ku swojemu bożkom i przelewacie krew, a ziemię chcielibyście

wziąć w posiadanie? 26 Oparacie się na swoim mieczu, popełniacie obrzydliwość i każdy plugawi żonę swego bliźniego, a ziemię chcielibyście wziąć w posiadanie? 27 Tak im powiedział: Tak mówi Pan BÓG: Jak żyje, ci, którzy są w spustoszonych miejscach, polegają od miecza, a kto jest na otwartym polu, tego wydam zwierzętom na pożarcie, a ci, którzy są w warowniach lub w jaskiniach, umrą od zarazy. 28 I wydam ziemię na wielkie spustoszenie, i ustanie pycha jej mocy; spustoszą góry Izraela i nikt przez nie będzie przechodził. 29 I poznają, że ja jestem PANEM, gdy wydam ich ziemię na wielkie spustoszenie z powodu wszystkich ich obrzydłości, które czynili. 30 Ale co do ciebie, synu człowieczy, synowie twego ludu często rozmawiają o tobie przy murach i w drzwiach domów, i mówi jeden do drugiego, każdy do swego bliźniego: Chodźcie i posłuchajcie, co za słowo wyszło od PANA. 31 I przychodzą do ciebie, tak zwyczaj przychodzi lud, zasiadają przed tobą jak mój lud i słuchają twoich słów, ale ich nie wypełniają. Mają bowiem miłość na ustach, lecz ich serce podąża za niegodziwym zyskiem. 32 A oto jesteście dla nich jak urokliwa pieśń tego, który ma piękny głos i cudownie gra. Słuchają bowiem twoich słów, ale ich nie wykonują. 33 Lecz gdy to nadejdzie – oto nadejdzie – wtedy poznają, że prorok był pośród nich.

### Chapter 34

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, prorokuj przeciwko pasterzom Izraela, prorokuj i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG do tych pasterzy: Błada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czy pasterze nie powinni paść trzody? 3 Jadacie tuszcz, okrywacie się wełną i zabijacie tuczne zwierzęta, lecz trzody nie pasiecie. 4 Słabych nie posilacie, chorego nie leczycie, złamanego nie obwiązujecie, sploszonego nie przyprowadzacie ani zgubionego nie szukacie, ale siłą i okrucieństwem panujecie nad nimi. 5 Tak że rozproszyły się, bo nie było pasterza, i stały się żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego, ponieważ się rozpieczęły. 6 Moje owce bląkają się po wszystkich górach i po każdym wysokim pagórku. Moja trzoda rozproszyła się po całej ziemi, a nikt ich nie szukał i nikt o nie nie pytał. 7 Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa PANA: 8 Jak żyje, mówi Pan BÓG: Ponieważ moja trzoda stała się łupem i moje owce stały się żerem wszelkiego zwierzęcia polnego, bo nie ma pasterza, a moi pasterze nie szukali moich owiec, ale pasterze paśli tylko samych siebie, a moich owiec nie paśli; 9 Dlatego, pasterze, słuchajcie słowa PANA. 10 Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko pasterzom. Zażadam moich owiec z ich ręki i sprawię, że przestaną

paść moje owce i pasterze nie będą już paśli samych siebie. Wyrwę moje owce z ich paszczy i nie będą już dla nich pokarmem. 11 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto ja sam będę szukać moich owiec i o nie nie pytać. 12 Jak pasterz troszczy się o swoją trzodę, kiedy znajduje się wśród swoich rozproszonych owiec, tak ja będę troszczył się o moje owce i wyrwę je ze wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dzień pochmurny i mroczny. 13 Wyprowadzę je z narodów, zgromadzę je z ziem i przyprowadzę je do ich ziemi, i będę je pasł na górach Izraela nad strumieniami i po wszystkich zamieszkałych miejscach tej ziemi. 14 Będę je pasł na dobrym pastwisku, a ich pastwisko będzie na wysokich górach Izraela. Tam będą odpoczywać na bujnych błoniach i na tłustych pastwiskach będą się pasły na górach Izraela. 15 Ja sam będę pasł moje owce i sprawię, że położą się, mówi Pan BÓG. 16 Będę szukał zagubionej i przyprowadzę spłoszoną, obwiążę to, co złamane, i posiłę słabą. Ale wytracę tłustą i mocną, bo będę je pasł w prawość. 17 A do was, moja trzodo, tak mówi Pan BÓG: Oto będę rozsądzał między owcą a owcą, między baranami a kozłami. 18 Czy mało wam, że się pasiecie na dobrym pastwisku, a resztę waszych pastwisk depczecie swoimi nogami; że piciecie czystą wodę, a resztę maciecie swoimi nogami? 19 A moje owce muszą się paść na tym, co zdeptaliście swoimi nogami, i pić to, co zmąćliliście swoimi nogami. 20 Dlatego tak mówi do nich Pan BÓG: Oto sam rozsądzę między owcą tłustą i owcą chudą. 21 Ponieważ bokiem i ramieniem odpychaliście i swoimi rogami bodliście wszystkie słabe, tak że je rozpedziliście; 22 Ocalę moje owce i nie będą już łupem. Rozsądzę między owcą a owcą. 23 I ustanowię nad nimi jednego pasterza, który będzie je pasł, mego sługę Dawida. On będzie je pasł i on będzie ich pasterzem. 24 A ja, PAN, będę ich Bogiem, a mój sługa Dawid będzie księciem pośród nich. Ja, PAN, to powiedziałem. 25 Zawrę z nimi przymierze pokoju i wytepię dzikie zwierzęta z ziemi. I będą bezpiecznie mieszkali na pustyni, i spały w lasach. 26 Ponadto dam błogosławieństwo im oraz okolicy mojego pagórka. Będę zsyłał deszcz w swoim czasie, będą to deszcze błogosławieństwa. 27 Drzewo polne wyda swój owoc i ziemia wyda swój plon. Będą oni bezpieczni na swojej ziemi i poznają, że ja jestem PANEM, gdy połamię drażki ich jarzma i wyrwę ich z ręki tych, którzy ich zniewolili. 28 I już nie będą łupem narodów ani zwierzęta ziemi nie będą ich pożerały, ale będą bezpiecznie mieszkali i nikt ich nie będzie straszył. 29 Wzbudzę im sławną latorośl i już nie będą niszczeni głodem w ziemi, ani nie będą znosili zniewag pogan. 30 I poznają, że ja, PAN, ich Bóg, jestem z nimi, a oni, dom Izraela, są moim ludem, mówi Pan BÓG. 31 A wy, moje owce, owce mego pastwiska,

jesteście ludźmi, a ja jestem waszym Bogiem, mówi Pan BÓG.

### Chapter 35

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko górze Seir i prorokuj przeciwko niej. 3 Mów do niej: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko tobie, góro Seir, wyciągnę moją rękę przeciwko tobie i wydam cię na wielkie spustoszenie. 4 Twoje miasta zamienię w ruiny i będziesz spustoszona. I poznasz, że ja jestem PANEM. 5 Ponieważ żywiłaś wieczną nienawiść i wydałaś synów Izraela pod ostrze miecza w czasie ich utrapienia, w czasie wykonywania ich kary; 6 Dlatego, jak żyje, mówi Pan BÓG, wydam cię zabicie i krew będzie cię ścigać. Ponieważ nie znieawidziłaś krwi, krew będzie cię ścigać. 7 I zamienię górę Seir w wielkie spustoszenie, wygubię z niej każdego, który przechodzi i który wraca. 8 Jej góry napelnę jej zabitymi. Na twoich pagórkach, na twoich dolinach i we wszystkich twoich strumieniach padną pobici mieczem. 9 Zamienię cię w wieczne spustoszenie i twoje miasta nie będą zamieszkałe. I poznacie, że ja jestem PANEM. 10 Ponieważ powiedziałeś: Te dwa narody i te dwa kraje będą moje, weźmiemy je w posiadanie, chociaż PAN tam przebywał; 11 Jak żyje, mówi Pan BÓG, uczynię według twego gniewu i według twojej zawiści, z jaką postąpiłaś w swej nienawiści względem nich, i dam się poznać wśród nich, gdy cię osądzę. 12 I poznasz, że ja jestem PANEM i słyszałem wszystkie twoje obelgi, które wypowiedziałeś przeciw górą Izraela, mówiąc: Są spustoszone, zostały nam dane na pożarcie. 13 Tak się wynosiliście swoimi ustami przeciwko mnie i mnożyliście swoje słowa przeciwko mnie. Ja to słyszałem. 14 Tak mówi Pan BÓG: Kiedy cała ziemia będzie się radować, wtedy zamienię cię w pustkowie. 15 Jak ty się radowałaś nad dziedzictwem domu Izraela, że zostało spustoszone, tak uczynię i tobie; będziesz spustoszona, góro Seir i cały Edomie. I poznają, że ja jestem PANEM.

### Chapter 36

1 A ty, synu człowieczy, prorokuj o górach Izraela i mów: Góry Izraela, słuchajcie słowa PANA. 2 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wróg powiedział o was: Ha! Prastare wysokości stały się naszą posiadłością; 3 Prorokuj i mów: Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ zburzono was i pochłonięto zewsząd, abyście się stały dziedzictwem reszty narodów i wzięto was na język oraz na obmowę ludzi; 4 Dlatego, góry Izraela, słuchajcie słowa Pana BOGA. Tak mówi Pan BÓG do gór i pagórków, do strumieni i dolin, do spustoszonych ruin i opuszczonych miast, które stały się łupem i



pośmiewiskiem dla reszty okolicznych narodów. 5 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Zaprawdę, w ogniu swojej zapalczowości będę mówił przeciw reszcie tych narodów i przeciwko całemu Edomowi, którzy wzięli sobie moją ziemię w posiadanie z radością całego serca i z pogardą duszy, aby siedlisko jej wygnañców stało się łupem. 6 Dlatego prorokuj o ziemi Izraela i mów do gór i pagórków, do strumieni i dolin: Tak mówi Pan BÓG: Oto przemówiłem w swojej zadrzności i w swojej zapalczowości, ponieważ znosiliście zniewagę narodów. 7 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ja podniosłem swoją rękę: Zaprawdę, te narody, które są wokół was, same będą znosić swoją hańbę. 8 A wy, góry Izraela, wypuście swe gałązki i wydacie swój owoc memu ludowi Izraela, bo zbliża się jego przyjście. 9 Oto bowiem idę do was i powrócę do was, będziecie uprawiane i obsiane. 10 I rozmnożę na was ludzi, cały dom Izraela, miasta będą zamieszkałe i miejsca zburzone zostaną odbudowane. 11 Rozmnożę na was ludzi i bydło, będą liczni i płodni. I sprawię, że będziecie mieszkać jak za waszych dawnych czasów i będę wam czynić lepiej niż na początku. I poznacie, że ja jestem PANEM. 12 Bo przyprowadzę na was ludzi, swój lud Izraela. Posiądą cię i będziesz dla nich dziedzictwem, i nigdy więcej nie pozbawisz ich potomstwa. 13 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ mówią do was: Ty jesteś tą ziemią, która pożera ludzi i pozbawia narody potomstwa; 14 Już nie będziesz pożerać ludzi ani pozbawiać potomstwa swoje narody, mówi Pan BÓG. 15 I już nie dopuszczę, aby w tobie były słyszane obelgi narodów, nie będziesz już znosić zniewag ludzi i nie będziesz już doprowadzać swoich narodów do upadku, mówi Pan BÓG. 16 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 17 Synu człowieczy, gdy dom Izraela mieszkał w swej ziemi, plugawił ją swymi drogami i czyniami. Jego droga wobec mnie była jak nieczystość odłączonej kobiety. 18 Dlatego wylałem na nich swój gniew z powodu krwi, którą wylali na ziemię, i z powodu ich bożków, którymi ją splugawili. 19 I rozproszyłem ich między narodami, i zostali rozrzucony po ziemiach. Osądziłem ich według ich dróg i według ich czynów. 20 A gdy weszli do narodów, do których przybyli, zbeczczęli tam moje święte imię, gdy o nich mówiono: To jest lud PANA, a z jego ziemi wyszli. 21 Ale żał mi się zrobiło mojego świętego imienia, które zbeczczęli dom Izraela wśród narodów, do których przybył. 22 Dlatego mów do domu Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Nie dla was ja to czynię, domu Izraela, ale przez wzgląd na moje święte imię, które zbeczczęliście wśród narodów, do których przybyliście. 23 I uświęcę moje wielkie imię, które było zbeczczęzone wśród narodów, które wy zbeczczęliście pośród nich. I poznają narody, że ja jestem PANEM, mówi Pan BÓG, gdy będę uświęcony w was na ich oczach. 24 Zabiorę was bowiem spośród narodów,

zgrupuję was ze wszystkich ziem i przyprowadzę was do waszej ziemi. 25 I pokropię was czystą wodą, i będziecie czysti. Oczyszczę was ze wszystkich waszych nieczystości i ze wszystkich waszych bożków. 26 I dam wam nowe serce, i włożę nowego ducha do waszego wnętrza. Wyjmę serce kamienne z waszego ciała, a dam wam serce mięsiste. 27 Włożę mego Ducha do waszego wnętrza i sprawię, że będziecie chodzić według moich ustaw i będziecie przestrzegać moich sądów, i wykonywać je. 28 Zamieszkacie w ziemi, którą dałem waszym ojcom, będziecie moim ludem, a ja będę waszym Bogiem. 29 I wyzwolę was od wszystkich waszych nieczystości. Przywołam zboża i rozmnożę je, a nie dopuszczę do was głodu. 30 Rozmnożę też owoc drzew i plony pól, abyście już nie znosili hańby głodu wśród narodów. 31 Wtedy przypomniecie sobie wasze złe drogi i wasze czyny, które nie były dobre, i samych siebie będziecie się brzydzić z powodu waszych nieprawości i obrzydliwości. 32 Nie ze względu na was to czynię, mówi Pan BÓG, niech wam to będzie wiadome. Wstydźcie się i rumieńcie się z powodu waszych dróg, domu Izraela. 33 Tak mówi Pan BÓG: W dniu, w którym was oczyszczę ze wszystkich waszych nieprawości, załadnię miasta i miejsca zburzone zostaną odbudowane. 34 A spustoszała ziemia będzie uprawiana, zamiast być spustoszeniem na oczach wszystkich przechodniów. 35 I powiedzą: Ta spustoszona ziemia stała się jak ogród Eden; miasta puste, opuszczone i zniszczone, są teraz obwarowane i zamieszkałe. 36 I narody, które wokół was pozostaną, poznają, że ja, PAN, odbudowałem to, co zburzone, i zasadziłem to, co spustoszone. Ja, PAN, to powiedziałem i uczynię. 37 Tak mówi Pan BÓG: Jeszcze w tym jednym dam się uprosić domowi Izraela, aby im to uczynić: Pomnożę liczbę ich ludzi jak trzodę. 38 Jak trzodę na ofiary, jak trzodę Jeruzolimy w czasie jej uroczystych świąt, tak spustoszone miasta będą wypełnione trzodami ludzi. I poznają, że ja jestem PANEM.

### Chapter 37

1 Ręka PANA była nade mną i on wyprowadził mnie w duchu PANA, i postawił mnie w środku doliny, która była pełna kości; 2 Przeprowadził mnie obok nich dookoła, a oto było ich bardzo dużo na obszarze tej doliny, a oto były bardzo wyschłe. 3 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, czy te kości ożyją? Odpowiedziałem: Panie BOŻE, ty wiesz. 4 Wtedy powiedział do mnie: Prorokuj o tych kościach i mów do nich: Wychcie kości, słuchajcie słowa PANA. 5 Tak mówi Pan BÓG do tych kości: Oto sprawię, że wstąpi w was tchnienie i ożywienie; 6 Nałożę na was ścięgna i sprawię, że obrośnięcie ciałem,

oblekę was w skórę, i włożę w was tchnienie, i ożywienie. I poznacie, że ja jestem PANEM. 7 Prorokowałem więc, jak mi rozkazano. A gdy prorokowałem, powstał szum, a oto poruszenie; i kości zbliżyły się do siebie, kość do swojej kości. 8 I spojrzalem, a oto pojawiły się na nich ścięgna, obrośły ciałem i skóra je powlekła z wierzchu, ale nie było w nich tchnienia. 9 I powiedział do mnie: Prorokuj do wiatru, prorokuj, synu człowieczy, i powiedz do wiatru: Tak mówi Pan BÓG: Przyjdź od czterech wiatrów, tchnienie, i powiej na tych zabitych, i niech ożyją. 10 Prorokowałem więc, jak mi rozkazał, i wstąpiło w nie tchnienie, a ożyły i stanęły na nogach, bardzo, bardzo liczne wojsko. 11 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, te kości to cały dom Izraela. Oto mówią: Nasze kości wyschły, nasza nadzieja przepadła, jesteśmy zgubieni. 12 Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan BÓG: Oto otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój, i przyprowadzę was do ziemi Izraela. 13 I poznacie, że ja jestem PANEM, gdy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój. 14 Włożę w was mojego ducha i ożywienie, i osadzę was w waszej ziemi. I poznacie, że ja, PAN, to powiedziałem i uczyniłem, mówi PAN. 15 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 16 A ty, synu człowieczy, weź sobie kawałek drewna i napisz na nim: Dla Judy i synów Izraela, jego towarzyszy. Weź też drugi kawałek drewna i napisz na nim: Dla Józefa, drewno Efraima i całego domu Izraela, jego towarzyszy. 17 I złóż je jedno z drugim w jeden kawałek, aby stanowiły jedno w twoim ręku. 18 A gdy stanowie twego ludu zapytają cię: Czy nie oznajmisz nam, co przez to rozumiesz? 19 Powiesz im: Tak mówi Pan BÓG: Oto wezmę drewno Józefa, które jest w ręku Efraima oraz pokolenia Izraela, jego towarzyszy, i przyłożę je do tamtego, do drewna Judy, i uczynię je jednym drewnem, i staną się jednym w moim ręku. 20 A te drewna, na których napiszesz, będą w twoim ręku na ich oczach. 21 Potem powiedz do nich: Tak mówi Pan BÓG: Oto wezmę synów Izraela spośród narodów, do których przybyli, zgrupuję ich zewsząd i przyprowadzę ich do ich ziemi. 22 I uczynię ich jednym narodem w ziemi, na górach Izraela, i jeden król będzie królem nad nimi wszystkimi. Nie będą już dwoma narodami i już nie podzielią się na dwa królestwa. 23 Nie splugawią się już swymi bożkami i obrzydliwościami oraz wszelkimi występkami. Wybawię ich ze wszystkich ich miejsc zamieszkania, gdzie zgrzeszyli, i oczyszczę ich. I będę moim ludem, a ja będę ich Bogiem. 24 Mój sługa Dawid będzie królem nad nimi i wszyscy będą mieli jednego pasterza. Będą chodzić według moich sądów, będą przestrzegać moich ustaw i wykonywać je. 25 I zamieszkają w tej ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali wasi ojcowie; będą w niej

mieszkali, oni, ich synowie i synowie ich synów, aż na wieki, a mój sługa Dawid będzie ich księciem na wieki. 26 Zawrę też z nimi przymierze pokoju, które będzie przymierzem wiecznym z nimi. Osadzę ich i rozmnożę, i umieszczę swoją świątynię pośród nich na wieki. 27 Mój przybytek będzie wśród nich i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. 28 I poznają narody, że ja jestem PANEM, który uświęca Izraela, gdy moja świątynia będzie wśród nich na wieki.

### Chapter 38

1 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko Gogowi w ziemi Magog, naczelnemu księciu w Meszek i Tubal, i prorokuj przeciw niemu. 3 I mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciw tobie, Gogu, naczelnemu księciu w Meszek i Tubal. 4 Zawrócę cię i włożę haki w twoje szczęki, i wyprowadzę ciebie i całe twoje wojsko, konie i jeźdźców, wszystkich w pełnym uzbrojeniu, wielki zastęp z tarczami i puklerzami, wszystkich władających mieczem; 5 A z nimi Persów, Etiopczyków i Putejczyków, wszystkich uzbrojonych w tarczę i hełm; 6 Gomer i wszystkie jego oddziały, dom Togarmy z północnych stron i wszystkie jego oddziały, liczne narody z tobą. 7 Przygotuj się i bądź gotowy, ty i twoje wszystkie zastępy, które się zebrały u ciebie, i bądź ich stróżem. 8 Po wielu dniach zostaniesz nawiedzony, przy końcu lat przybędziesz do ziemi uwolnionej od miecza, której lud został zebrany spośród wielu narodów, na góry Izraela, które były długo spustoszeniem, a będąc wyprowadzeni spośród narodów, oni wszyscy zamieszkają bezpiecznie. 9 Wyruszysz i naciągniesz jak burza, będziesz jak chmura okrywająca ziemię, ty i wszystkie twoje zastępy oraz liczne ludy z tobą. 10 Tak mówi Pan BÓG: W tym dniu zrodzą się myśli w twoim sercu i będziesz miał złe zamiary; 11 I powiesz: Wyruszę do ziemi o nieobwarowanych wsiach; napadnę na ludzi spokojnych, którzy mieszkają bezpiecznie, na wszystkich, którzy mieszkają bez murów i nie mają ani rygli, ani bram; 12 Aby zabrać łupy i zagarnąć zdobycze, aby swą rękę położyć na spustoszone miejsca, które znowu zostały zamieszkałe, i na lud zgromadzony spośród narodów, który zdobył bydło i dobra, a mieszka w środku ziemi. 13 Szeba, Dedan i kupcy Tarsyzj oraz wszystkie jego lwięta zapytają cię: Czy przybyłeś, aby zabrać łupy? Czy na zagarnięcie zdobyczy zgromadziłeś swoje zastępy, aby zabrać srebro i złoto, zabierać bydło i dobra, aby zgarnąć wielki łup? 14 Dlatego prorokuj, synu człowieczy, i mów do Goga: Tak mówi Pan BÓG: Czy w dniu, gdy mój lud Izraela będzie mieszkał bezpiecznie, nie będziesz o tym wiedział? 15 I przyjdiesz ze swego miejsca z

północnych stron, ty i liczne ludy z tobą, wszyscy jadący na koniach, wielki zastęp i liczne wojsko; 16 I nadciągniesz przeciwko mojemu ludowi Izraela jak chmura, by okryć tę ziemię. W dniach ostatecznych przyprowadzę cię do swojej ziemi, aby poznały mnie narody, gdy będę uświęcony w tobie, Gogu, na ich oczach. 17 Tak mówi Pan BÓG: Czyż ty nie jesteś tym, o którym mówiłem w dawnych dniach, przez moje sługi, proroków Izraela, którzy prorokowali za dni tamtych lat, że ja sprowadzę cię na nich? 18 Ale w dniu, w którym Gog nadciągnie przeciwko ziemi Izraela, mówi Pan BÓG, wzmoże się zapalczliwość mego gniewu; 19 Powiedziałem bowiem w swojej gorliwości i w ogniu swojego gniewu: Zaprawdę, w tym dniu będzie wielkie trzęsienie w ziemi Izraela; 20 I zadrżą przede mną ryby morskie i ptactwo niebieskie, zwierzęta polne i wszelkie zwierzęta pelzające po ziemi, a także wszyscy ludzie, którzy są na powierzchni ziemi; rozpadną się góry, upadną wysokie wieże i każdy mur runie na ziemię. 21 Przywołam miecz przeciwko niemu po wszystkich moich górach, mówi Pan BÓG. Miecz każdego zwróci się przeciwko swemu bratu. 22 I osądzę go zarazą i krwią, ześlę ulewny deszcz i kamienie gradu, ogień i siarkę – na niego, na jego wojska i na liczne ludy, które z nim będą. 23 Okaże się wielki i święty i dam się poznać na oczach wielu narodów, i poznają, że ja jestem PANEM.

### Chapter 39

1 Ty więc, synu człowieczy, prorokuj przeciwko Gogowi i mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko tobie, Gogu, naczelny księciu w Meszek i Tubal. 2 Nawrócę cię i zostawię z ciebie tylko szóstą część, wyprowadzę cię z północnych stron i wprowadzę cię na góry Izraela. 3 Wytrącę twój łuk z twej lewej ręki i wybije twoje strzały z twej prawej ręki. 4 Na górach Izraela padniesz ty i wszystkie twoje zastępy oraz ludy, które będą z tobą. Wydam cię na pożarcie ptactwu, wszelkim istotom skrzydlatym i zwierzętom polnym. 5 Padniesz na otwarty polu, bo ja to wypowiedziałem, mówi Pan BÓG. 6 I ześlę ogień i na tych, którzy bezpiecznie mieszkają na wyspach. I poznają, że ja jestem PANEM. 7 A dam poznać moje święte imię pośród mojego ludu Izraela i nie pozwolę już zbezcześcić mojego świętego imienia. I poznają narody, że ja jestem PANEM, Święty w Izraelu. 8 Oto nadchodzi to i spełni się, mówi Pan BÓG. To jest dzień, o którym mówiłem. 9 Wtedy mieszkańcy miast Izraela wyjdą, rozniecą ogień i spalą oręż: tarcze i puklerze, łuki i strzały, oszczepy i włócznie. I będą tym palić ogień przez siedem lat. 10 Nie będą znosić drwa z pola ani rąbać go w lasach, ale orężem będzie się palić. A złupią tych, którzy ich łupili, i będą pładrować

tych, którzy ich pładrowali, mówi Pan BÓG. 11 I stanie się w tym dniu, że dam Gogowi miejsce na grób, tam w Izraelu, dolinę przechodzących na wschód od morza, która zatka usta przechodniów. Pogrzebią tam Goga i całą jego rzeszę i nazwą ją Doliną Hamon-Gog. 12 Dom Izraela będzie ich grzebać przez siedem miesięcy, aby oczyścić ziemię. 13 A tak będzie ich grzebał cały lud tej ziemi i wyjdzie mu to na chwałę w dniu, w którym będę uwielbiony, mówi Pan BÓG. 14 I wyznaczę mężczyzn, którzy będą stale przechodzić po tej ziemi, aby wraz z przechodniami grzebać tych, którzy pozostali na ziemi, by ją oczyścić. Po upływie siedmiu miesięcy zaczną przeszukiwanie. 15 A gdy przybędzie będą przechodzić przez ziemię, a któryś z nich zobaczy kość ludzką, postawią przy niej znak, aż grabarze ją pogrzebią w Dolinie Hamon-Gog. 16 A nazwa tego miasta będzie Hamona. I tak oczyszczą ziemię. 17 A ty, synu człowieczy, tak mówi Pan BÓG: Powiedz ptactwu, wszelkim istotom skrzydlatym i zwierzętom polnym: Zbierzcie się i przyjdźcie, zgromadźcie się zewsząd na moją ofiarę, którą wam przygotowałem, wielką ofiarę na górach Izraela, abyście jedli mięso i pili krew. 18 Będziecie jeść mięso mocarzy i pić krew książąt ziemi, baranów, jagniąt, kozłów i cielców, wszystkie tuczniaki z Baszanu. 19 Najecie się tłuszczu do syta i upoicie się krwią z mojej ofiary, którą wam przygotowałem. 20 I nasycicie się przy moim stole koźmi, jeźdźcami, mocarzami i wszystkimi wojownikami, mówi Pan BÓG. 21 Tak objawię moją chwałę wśród narodów. Wszystkie narody zobaczą mój sąd, który wykonałem, i moją rękę, którą na nie wyciągnąłem. 22 I pozna dom Izraela, że ja jestem PANEM, ich Bogiem, od tego dnia i na zawsze. 23 Poznają też narody, że dom Izraela z powodu swojej nieprawości został uprowadzony do niewoli, ponieważ wystąpił przeciwko mnie. Dlatego też zakryłem przed nim swoje oblicze i wydałem go w ręce jego wrogów, i polegli wszyscy od miecza. 24 Według ich nieczystości i według ich występów postąpiłem z nimi i zakryłem przed nimi swoje oblicze. 25 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Teraz odwrócę niewolę Jakuba i zmiłuję się nad całym domem Izraela, i będę zazdrosny o moje święte imię; 26 Gdy już zniosą swoją hańbę i wszystkie swoje przestępstwa, którymi wystąpili przeciwko mnie, wtedy gdy bezpiecznie mieszkali w swojej ziemi, a nikt ich nie trwożył. 27 A gdy sprowadzę ich z narodów i zgromadzę z ziem ich wrogów, i będę w nich uświęcony na oczach wielu narodów; 28 Wtedy poznają, że ja jestem PANEM, ich Bogiem, który uprowadził ich do niewoli wśród narodów, ale teraz zgromadzę ich znowu w ich ziemi, a nie pozostawię tam żadnego z nich. 29 I nie zakryję już przed nimi mojego oblicza, gdyż wyleję mojego ducha na dom Izraela, mówi Pan BÓG.

### Chapter 40

1 W dwudziestym piątym roku naszego wygnania, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternaście lat po zburzeniu miasta, w tym właśnie dniu spoczęła na mnie ręka PANA i zaprowadził mnie tam. 2 W widzeniach Bożych przywiódł mnie do ziemi Izraela i postawił na bardzo wysokiej górze, na której było coś jakby budowa miasta, na południu. 3 I zaprowadził mnie tam, a oto mąż, który z wyglądu był jakby ze spiżu, miał lniany sznur w ręku i pręt mierniczy, a stał w bramie. 4 I przemówił do mnie ten mąż: Synu człowieczy, popatrz swymi oczami, słuchaj swymi uszami i weź sobie do serca wszystko, co ci pokażę. Po to bowiem zostałeś tu przyprowadzony, aby ci to pokazać. Oznajmij wszystko, co widzisz, domowi Izraela. 5 I oto mur otaczał dom ze wszystkich stron dokoła, a w rękę tego męża był pręt mierniczy na sześć łokci – liczonych jako łokieć i szerokość dłoni – i wymierzył grubość budowli – jeden pręt, i wysokość – jeden pręt. 6 Potem wszedł do bramy, która była zwrócona ku wschodowi, wszedł po schodach i zmierzył próg bramy: jeden pręt szerokości, a drugi próg miał jeden pręt szerokości. 7 Każda wnęka miała jeden pręt długości i jeden pręt szerokości, a między wnękami był odstęp na pięć łokci; próg bramy obok przedsionka bramy od wewnątrz wynosił jeden pręt. 8 I zmierzył przedsionek bramy od wewnątrz – jeden pręt. 9 Zmierzył też przedsionek bramy – osiem łokci, a jej filary – dwa łokcie. Przesionek bramy był wewnątrz. 10 Wnęki bramy wschodniej były trzy z jednej i trzy z drugiej strony; wszystkie trzy miały ten sam wymiar. Jeden wymiar miały też filary po obu stronach. 11 Zmierzył też szerokość wejścia bramy – dziesięć łokci, a długość bramy – trzysta łokci. 12 Przed wnękami była także przegroda na jeden łokieć, jeden łokieć miała też przegroda po drugiej stronie. Każda wnęka miała po sześć łokci z jednej i sześć łokci z drugiej strony. 13 Potem zmierzył bramę od dachu jednej wnęki aż do dachu drugiej, szerokość była na dwadzieścia pięć łokci, a drzwi były naprzeciwko siebie. 14 I uczynił filary na sześćdziesiąt łokci, a każdy filar na dziedzińcu u bramy wokoło miał jedną miarę. 15 A od fasady bramy wejściowej do fasady przedsionka wewnątrz bramy było pięćdziesiąt łokci. 16 Były też wąskie okna we wnękach, przy filarach wewnątrz bramy dokoła, a także przy przedsionkach. Dokoła od wewnątrz były okna, a na filarach były palmy. 17 Potem przyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny, a oto znajdowały się tam komory i posadzka uczyniona na dziedzińcu zewsząd dokoła: trzydzieści komór było na tej posadzce. 18 A posadzka była wzdłuż bram, odpowiednio

do długości bram. Była to posadzka dolna. 19 Potem zmierzył odległość od fasady bramy dolnej do fasady bramy dziedzińca wewnętrznego z zewnątrz: sto łokci w kierunku wschodnim i północnym. 20 Zmierzył też długość i szerokość bramy północnej na dziedzińcu zewnętrznym. 21 Miała trzy wnęki z jednej i trzy z drugiej strony; jej filary i przedsionki miały taki sam wymiar jak pierwsza brama: pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości. 22 Jej okna, przedsionek i palmy miały taki sam wymiar jak brama wschodnia. Po siedmiu stopniach wchodziło się do niej, a jej przedsionek był tuż przed schodami. 23 Brama dziedzińca wewnętrznego była naprzeciwko bramy północnej, jak brama wschodnia; i zmierzył od bramy do bramy – sto łokci. 24 Potem zaprowadził mnie w stronę południa, a oto była brama południowa; i zmierzył jej filary i przedsionek – miały te same wymiary. 25 Miała ona, podobnie jak jej przedsionek, okna wokoło, tak jak tamte okna. Miała pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości. 26 Prowadziło do niej siedem stopni, a jej przedsionek był przed nimi. Miała ona palmy na filarach z jednej i z drugiej strony. 27 Była też brama południowa na dziedzińcu wewnętrznym; i zmierzył od bramy do bramy w stronę południa – sto łokci. 28 Potem zaprowadził mnie na dziedziniec wewnętrzny przez bramę południową i zmierzył bramę południową: miała te same wymiary. 29 A jej wnęki, jej filary i jej przedsionek miały te same wymiary. Miała ona również, jak i jej przedsionek, okna wokoło. Miała pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości. 30 Dokoła był przedsionek na dwadzieścia pięć łokci długości i pięć łokci szerokości. 31 A jej przedsionek był na dziedzińcu zewnętrznym, a na jej filarach były palmy. Prowadziło do niej osiem stopni. 32 Zaprowadził mnie też na dziedziniec wewnętrzny w stronę wschodu i zmierzył bramę: miała te same wymiary. 33 Jej wnęki, jej filary i jej przedsionek miały te same wymiary. Miała ona również, tak jak jej przedsionek, okna wokoło. Miała pięćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia pięć łokci szerokości. 34 A jej przedsionek był na dziedzińcu zewnętrznym, a na jej filarach były palmy po obu stronach. Prowadziło do niej osiem stopni. 35 Potem zaprowadził mnie do bramy północnej i zmierzył ją: miała te same wymiary; 36 Jej wnęki, jej filary i jej przedsionek, a także jej okna wokoło. Jej długość wynosiła pięćdziesiąt łokci, a jej szerokość – dwadzieścia pięć łokci. 37 Jej filary były na dziedzińcu zewnętrznym, a na jej filarach były palmy po obu stronach. Prowadziło do niej osiem stopni. 38 Były też komory i wejście do nich przy filarach bram, tam obmywano ofiarę całopalną. 39 W przedsionku bramy były dwa stoły po jednej stronie i dwa stoły po drugiej

stronie, na których zabijano ofiarę całopalną, ofiarę za grzech i ofiarę za przewinienie. 40 Na stronie zewnętrznej, przy wejściu bramy północnej, były dwa stoły, także i po drugiej stronie, która jest przy przedsionku bramy, były dwa stoły. 41 Cztery stoły z jednej i cztery stoły z drugiej strony, z boku bramy; wszystkich stołów, na których zabijano ofiary, było osiem. 42 Te cztery stoły do całopalenia były z kamienia ciosanego, długie na półtora łokcia, szerokie na półtora łokcia i wysokie na jeden łokieć. Na nich kładziono sprzęt do zabijania ofiary całopalnej i innych ofiar. 43 Wokoło były też przymocowane haki o grubości jednej dłoni, a mięso leżało na stołach dla ofiar. 44 Na zewnątrz bramy wewnętrznej, na dziedzińcu wewnętrznym, były komory dla śpiewaków. Jeden rząd był z boku bramy północnej, zwrócony w kierunku południa, drugi rząd był z boku bramy wschodniej, zwrócony w kierunku północy. 45 I powiedział do mnie: Te komory, które są zwrócone w kierunku południa, są dla kapłanów, którzy pełnią straż w domu. 46 Te zaś komory, które są zwrócone w kierunku północy, są dla kapłanów, którzy pełnią straż przy ołtarzu. Są to synowie Sadoka, którzy spośród synów Lewiego zbliżają się do PANA, aby mu służyć. 47 I zmierzył dziedzińiec: długość wynosiła sto łokci, szerokość – sto łokci, był to kwadrat; a ołtarz był przed domem. 48 Potem wprowadził mnie do przedsionka domu i zmierzył filary przedsionka: pięć łokci z jednej i pięć łokci z drugiej strony. Szerokość bramy wynosiła trzy łokcie z jednej i trzy łokcie z drugiej strony. 49 Długość przedsionka wynosiła dwadzieścia łokci, a szerokość – jedenaście łokci. Wstępowało się do niego po stopniach; były też kolumny przy filarach, jedna z jednej, druga z drugiej strony.

## Chapter 41

1 Potem wprowadził mnie do świątyni i zmierzył filary: sześć łokci wynosiła szerokość z jednej strony i sześć łokci szerokość z drugiej strony, według szerokości przybytku. 2 A szerokość drzwi wynosiła dziesięć łokci, a boczne ściany wejścia miały pięć łokci z jednej i pięć łokci z drugiej strony. I zmierzył jej długość: czterdzieści łokci, a jej szerokość: dwadzieścia łokci. 3 Następnie wszedł do wnętrza i zmierzył filary przy wejściu – dwa łokcie, drzwi – sześć łokci, a szerokość drzwi – siedem łokci. 4 Zmierzył też długość – dwadzieścia łokci, jego szerokość – dwadzieścia łokci, odpowiednio do świątyni. I powiedział do mnie: To jest Miejsce Najświętsze. 5 Potem zmierzył mur domu – sześć łokci, a szerokość każdej bocznej komory – cztery łokcie wokół całego domu. 6 Boczne komory znajdowały się na trzech poziomach, jedna nad drugą, w liczbie trzydziestu.

Wchodziły one w mur otaczający dom, aby komory na nim się opierały, ale nie opierały się na murze domu. 7 I rozszerzały się boczne komory dokoła domu, odpowiednio do wzrastającej wysokości, gdyż mur dokoła domu tracił na grubości. Dlatego szerokość domu wzrastała od najniższych komór do najwyższych, do których się wchodziło schodami poprzez te środkowe. 8 Widziałem też wysokość domu dokoła i fundament tych komór, a miał pełny pręt – sześć łokci. 9 Grubość zewnętrznego muru bocznych komór wynosiła pięć łokci, a przed komorami, które były przy domu, pozostała wolna przestrzeń. 10 A między komorami i komórkami odległość wynosiła dwadzieścia łokci wszędzie wokół domu. 11 A drzwi bocznych komór wychodziły na wolną przestrzeń, jedne drzwi na północ, a drugie na południe. Szerokość tej wolnej przestrzeni wynosiła pięć łokci wszędzie dokoła. 12 A budowla, która była poza obszarem wyznaczonym na stronie zachodniej, miała szerokość siedemdziesięciu łokci, mur tej budowli miał grubość pięciu łokci wszędzie wokoło i jej długość wynosiła dziewięćdziesiąt łokci. 13 Potem zmierzył dom – miał długość stu łokci; a obszar wyznaczony, budowla i jej mury miały długość stu łokci; 14 Także szerokość fasady domu oraz obszaru wyznaczonego od strony wschodniej wynosiła sto łokci. 15 Zmierzył też długość budowli przed obszarem wyznaczonym, która była za nim, także i jej krużganki z jednej i z drugiej strony, i wynosiła sto łokci, a tak samo było z wewnętrzną świątynią wraz z przedsionkami dziedzińca. 16 Progi, wąskie okna, krużganki wokoło trzech stron naprzeciwko progu pokryte były deskami dokoła, od ziemi aż do okien, a okna były pokryte deskami; 17 Od wierzchu drzwi aż do wewnętrznej i zewnętrznej strony domu, i cały mur wszędzie dokoła, wewnątrz i zewnątrz, dobrze wymierzony. 18 Tak oto były wykonane cherubiny i palmy: każda palma była między dwoma cherubinami, a każdy cherubin miał dwie twarze; 19 Twarz ludzka była zwrócona w stronę palmy z jednej strony, a twarz młodego lwa zwrócona w stronę palmy z drugiej strony. Tak wykonano to w całym domu wszędzie wokoło. 20 Od ziemi aż ponad wejście były wyrzeźbione cherubiny i palmy, także na ścianie świątyni. 21 Filary świątyni były czworokątne, a wygląd Miejsca Najświętszego był jak wygląd świątyni. 22 Ołtarz drewniany był wysoki na trzy łokcie i szeroki na dwa łokcie; jego rogi, jego podstawa i jego ściany były z drewna. Wtedy powiedział do mnie: To jest stół, który stoi przed PANEM. 23 A świątynia i Miejsce Najświętsze miały podwójne drzwi. 24 A drzwi były dwuskrzydłowe, miały dwa skrzydła obrotowe; dwa skrzydła miały jedno drzwi i dwa miały drugie. 25 A wykonano na nich, na tych drzwiach świątyni, cherubiny i palmy, tak jak

wykonano je na ścianach; były także drewniane belki nad przedsionkiem na zewnątrz. 26 Na wąskich oknach były palmy po obu stronach, na bokach przedsionka, także na bocznych komorach domu i na belkach.

## Chapter 42

1 I wyprowadził mnie na dziedzińiec zewnętrzny w kierunku północy, i wprowadził mnie do tych komór, które stały naprzeciwko obszaru wyznaczonego i naprzeciwko budowli, od strony północy. 2 Ich długość od strony północnych drzwi wynosiła sto łokci, a ich szerokość pięćdziesiąt łokci. 3 Naprzeciw dziedzińca wewnętrznego, który miał dwadzieścia łokci, i naprzeciw posadzki dziedzińca zewnętrznego, były krużganki naprzeciw krużganków na trzech poziomach. 4 A przed komórkami było przejście szerokie na dziesięć łokci wewnątrz i ścieżka do nich na jeden łokieć, a ich drzwi były od północy. 5 A górne komórki były wyższe, ponieważ ich krużganki były szersze od tych w dolnej i środkowej części budowli. 6 Były bowiem trzypiętrowe, ale nie miały słupów jak słupy dziedzińców. Dlatego były wyższe niż dolne i środkowe, począwszy od ziemi. 7 A mur, który był na zewnątrz naprzeciw tych komór w kierunku dziedzińca zewnętrznego przed komórkami, miał pięćdziesiąt łokci długości. 8 Długość bowiem komór, które były na dziedzińcu wewnętrznym, wynosiła pięćdziesiąt łokci, a tych przed świątynią – sto łokci. 9 A poniżej tych komór było wejście od wschodu, przez które wchodzi się do nich z dziedzińca zewnętrznego. 10 Na szerokości muru dziedzińca od strony wschodniej naprzeciw obszaru wyznaczonego i naprzeciw budowli były także komórki. 11 A ścieżka przed nimi była taka sama jak ścieżka tamtych komór, które znajdowały się po stronie północnej; miały taką samą długość i taką samą szerokość. Takie same były ich wyjścia, ich drzwi oraz ich układ. 12 A drzwi od tych komór, które były po stronie południowej, były podobne do drzwi na początku przejścia, właśnie tego przejścia przed murem w stronę wschodu, którądy się do nich wchodzi. 13 Wtedy powiedział do mnie: Komórki północne i komórki południowe, które są przed obszarem wyznaczonym, to komórki święte, gdzie kapłani, którzy zbliżają się do PANA, będą jadali najświętsze rzeczy. Tam będą kłaść rzeczy najświętsze, ofiary z pokarmów, ofiary za grzech i ofiary za przewinienie. Jest to bowiem miejsce święte. 14 Gdy kapłani wejdą tam, nie wyjdą ze świątyni na dziedzińiec zewnętrzny, ale tam złożą swoje szaty, w których służyli, bo są święte. I założą inne szaty, i wtedy będą mogli zbliżyć się do tego, co należy do ludu. 15 A gdy ukończył mierzenie domu wewnętrznego,

wyprowadził mnie w stronę bramy, która była zwrócona na wschód, i zmierzył zewsząd dokoła. 16 Pręt mierniczym zmierzył stronę wschodnią – pięćset prętów wokoło według pręta mierniczego. 17 Zmierzył także stronę północną – pięćset prętów wokoło według pręta mierniczego. 18 I zmierzył stronę południową – pięćset prętów miernicznych. 19 Potem obrócił się na stronę zachodnią i zmierzył – pięćset prętów według pręta mierniczego. 20 Zmierzył po czterech stronach mur zewsząd dokoła: długi na pięćset prętów i szeroki na pięćset prętów, aby oddzielił miejsce święte od pospolitego.

## Chapter 43

1 Potem zaprowadził mnie do bramy, do bramy, która była zwrócona w kierunku wschodnim. 2 A oto chwała Boga Izraela przybyła od wschodu i jego głos był jak szum wielkich wód, a ziemia jaśniała od jego chwały. 3 A to widzenie, które miałem, było podobne do tego widzenia, które miałem, gdy przybyłem, aby zniszczyć miasto; widzenie, podobne do tego widzenia, które miałem nad rzeką Kebar. I upadłem na twarz. 4 Gdy chwała PANA weszła do domu przez bramę wschodnią; 5 Wtedy uniósł mnie duch i wprowadził na dziedzińiec wewnętrzny, a oto dom był pełen chwały PANA. 6 I usłyszałem, jak ktoś mówił do mnie z domu, a jakiś mąż stał obok mnie. 7 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, oto miejsce mojego tronu i miejsce dla moich stóp, gdzie będę mieszkać pośród synów Izraela na wieki. Dom Izraela już nie zbezcześci mojego świętego imienia, ani on, ani jego królowie, przez swój nierząd i przez zwłoki swych królów na wyżynach. 8 Gdy kładł swój próg obok mojego progu, swoje odrzwia obok moich odrzwii i ścianę między mną a sobą, zbezcześcili bardzo moje święte imię przez swoje obrzydliwości, które popełniali. Dlatego zniszczyłem ich w swoim gniewie. 9 Ale teraz niech oddalą ode mnie swój nierząd i zwłoki swoich królów, a zamieszkać wśród nich na wieki. 10 Ty, synu człowieczy, powiedz domowi Izraela o tym domu, aby się wstydzili swoich nieprawości. Niech sobie wymierzają jego plan. 11 A jeśli się zawstydzą wszystkiego, co uczynili, wtedy opisz im wygląd tego domu, jego układ, jego wyjście i wejścia, cały jego kształt i wszystkie jego ustawy, cały kształt i wszystkie jego prawa. Zapisz to przed ich oczami, aby przestrzegali całego jego kształtu i wszystkich jego ustaw i czynili je. 12 A takie jest prawo tego domu: Na szczycie góry cały jego obszar wszędzie dokoła ma być bardzo święty. Oto takie jest prawo tego domu. 13 I takie są wymiary ołtarza w łokciach liczonych na łokieć i cztery palce: jego podstawa wysoka na łokieć i szeroka na łokieć, a obramowanie na jego brzegu wokoło ma wynosić jedną piędź. Taka będzie górną

część ołtarza: 14 Od podstawy na ziemi aż do dolnego odstepu dwa łokcie, a jeden łokieć szerokości; od mniejszego odstepu do większego odstepu cztery łokcie, a jeden łokieć szerokości. 15 Ale sam ołtarz ma mieć cztery łokcie wysokości, a z ołtarza w górę – cztery rogi. 16 A ołtarz ma mieć dwanaście łokci długości i dwanaście szerokości, ma być czworokątny po czterech swoich bokach. 17 Górny odstęp ma mieć czternaście łokci długości i czternaście szerokości, po czterech bokach, a obramowanie wokół niego ma być na pół łokcia, jego podstawa – na łokieć wokoło i jego stopnie skierowane ku wschodowi. 18 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, tak mówi Pan BÓG: To są ustawy ołtarza na dzień, w którym zostanie zbudowany, aby na nim składać całopalenia i skrapiać go krwią. 19 A kapłanom, Lewitom, którzy są z potomstwa Sadoka i zbliżają się do mnie, aby mi służyć, mówi Pan BÓG, dasz młodego cielca na ofiarę za grzech. 20 Wtedy weźmiesz z jego krwi i nałożysz na cztery rogi, na cztery narożniki odstepu i na obramowanie wokoło. W ten sposób oczyścisz go i poświęcisz. 21 Potem weźmiesz tego cielca za grzech i spalisz go w oznaczonym miejscu domu poza świątynią. 22 A drugiego dnia złożysz kozła bez skazy na ofiarę za grzech i oczyśczą ołtarz, tak jak oczyścili go cielcem. 23 A gdy dokonasz oczyszczenia, będziesz ofiarowywać młodego cielca bez skazy i barana z trzody bez skazy. 24 Gdy je ofiarujesz przed PANEM, kapłani rzucą na nie sól i złożą je na całopalenie dla PANA. 25 Przez siedem dni codziennie będziesz składał kozła na ofiarę za grzech. Ma być przygotowany także młody cieliec i baran z trzody bez skazy. 26 Przez siedem dni będą oczyszczać ołtarz i poświęcać go. I poświęcą się. 27 A po upływie tych dni, dnia ósmego i w następnę kapłani będą składali na ołtarzu wasze całopalenia i ofiary pojednawcze i przyjmę was łaskawie, mówi Pan BÓG.

## Chapter 44

1 Potem zaprowadził mnie w stronę bramy świątyni zewnętrznej, która była zwrócona ku wschodowi, a była zamknięta. 2 I PAN powiedział do mnie: Ta brama będzie zamknięta i nie będzie otwierana ani nikt nie będzie przez nią wchodził. PAN bowiem, Bóg Izraela, wszedł przez nią i dlatego będzie zamknięta. 3 Jest dla księcia. Jedyne książę będzie zasiadać w niej, aby jeść chleb przed PANEM. Będzie wchodził przez przedsionek tej bramy i tą samą drogą będzie wychodził. 4 Następnie zaprowadził mnie przez bramę północną do przedniej strony domu. I spojrzałem, a oto chwała PANA napełniła dom PANA. I upadłem na twarz. 5 A PAN powiedział do mnie: Synu człowieczy, zwróć uwagę, patrz swoimi oczami i słuchaj swoimi uszami wszystkiego, co ci powiem o

wszystkich ustawach domu PANA i o wszystkich jego prawach. Zwróć uwagę na wejście do domu i na wszystkie wyjścia ze świątyni. 6 I powiedz buntownikom, domowi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Dosyć już wszystkich waszych obrzydliwości, domu Izraela! 7 Wprowadziliście tu cudzoziemców nieobrzezanych na sercu i nieobrzezanych na ciele, aby przebywali w mojej świątyni i zbezczeszili mój dom, gdy ofiarowaliście mój chleb, tłuszcz i krew, a oni łamali moje przyrzeczenie przez wszystkie wasze obrzydliwości. 8 A nie pełniliście straży przy moich świętych rzeczach, ale ustanowiliście sobie stróżów nad moją służbą w mojej świątyni. 9 Tak mówi Pan BÓG: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wejdzie do mojej świątyni, żaden spośród cudzoziemców, którzy są wśród synów Izraela. 10 Także i Lewici, którzy się oddalili ode mnie, gdy Izrael błądził i odszedł ode mnie za swoimi bożkami, obciążą się swoją nieprawością. 11 Lecz będą sługami w mojej świątyni, pełniąc obowiązki przy bramach domu, i będą służyć przy domu: będą zabijać ofiary na całopalenie i ofiary dla ludu i będą stać przed nimi, aby im służyć. 12 Ponieważ służyli im przed ich bożkami i byli dla domu Izraela przyczyną upadku w nieprawość, podniosłem rękę przeciwko nim, mówi Pan BÓG, i obciążą się swoją nieprawością. 13 Nie będą się zbliżać do mnie, aby sprawować mi urząd kapłański, i nie będą zbliżać się do moich świętych rzeczy ani do najświętszych, ale poniosą swoją hańbę i obrzydliwości, które popełnili. 14 Dlatego ustanowię ich stróżami porządku domu do każdej usługi i do wszystkiego, co będzie w nim wykonywane. 15 Lecz kapłani, Lewici, synowie Sadoka, którzy pełnili straż w mojej świątyni, gdy synowie Izraela odeszli ode mnie, oni zbliżą się do mnie, aby mi służyć, i staną przede mną, aby mi ofiarować tłuszcz i krew, mówi Pan BÓG. 16 Oni będą wchodzić do mojej świątyni i będą przystępować do mego stołu, aby mi służyć i pełnić moją służbę. 17 A gdy będą mieli wchodzić przez bramę dziedzińca wewnętrznego, ubiorą się w lniane szaty. Nie włożą na siebie nic wełnianego, gdy będą pełnić służbę w bramach dziedzińca wewnętrznego i wewnątrz. 18 Lniane mitry będą mieli na swej głowie i lniane spodnie na swych biodrach; nie będą się opasywać niczym, co wywołuje pot. 19 A gdy będą wychodzić na dziedzińiec zewnętrzny, do ludu na dziedzińcu zewnętrznym, zdejmą z siebie swoje szaty, w których pełnili służbę, a złożą je w komorach świątyni i ubiorą się w inne szaty; nie będą uświęcali ludu swoimi szatami. 20 Nie będą golić swojej głowy ani nie będą zapuszczać włosów, ale będą równo strzyć swoje głowy. 21 Żaden kapłan nie będzie pił wina, gdy będzie miał wchodzić na dziedzińiec wewnętrzny. 22 Nie będą brali sobie za żonę ani wdowy, ani porzuconej, ale

wzją sobie dziewicę z potomstwa domu Izraela lub wdowę, która została wdową po kapłanie. 23 Będą uczyć mój lud różnicy pomiędzy tym, co święte, a tym, co nieświęte, a także mają uczyć rozróżniać pomiędzy tym, co nieczyste, a tym, co czyste. 24 A gdy będzie jakiś spór, oni staną, aby sędzić, i będą sędzić według moich sądów. Będą przestrzegali moich praw i moich ustaw we wszystkie moje uroczyste święta i będą święcili moje szabaty. 25 Nie będą się zbliżać do człowieka zmarłego, aby się nie zanieczyścić. Mogą się jednak zanieczyścić przy ojcu lub matce, przy synu lub córce i przy bracie lub siostrze, która jeszcze nie była zamężna. 26 A po jego oczyszczeniu odliczą mu siedem dni. 27 W tym dniu, w którym będzie wchodził do świątyni, na dziedzińiec wewnętrzny, aby pełnić służbę w świątyni, złoży ofiarę za swój grzech, mówi Pan BÓG. 28 To będzie ich dziedzictwo: Ja jestem ich dziedzictwem. Nie będzie się im dawać posiadłości w Izraelu. Ja jestem ich posiadłością. 29 Będą spożywali ofiarę z pokarmów, ofiarę za grzech i ofiarę za przewinienie. Do nich będzie należała wszelka rzecz ofiarowana Bogu w Izraelu. 30 I to, co najlepsze ze wszystkich pierwocin wszystkiego, i każda ofiara podniesiona ze wszystkich rzeczy, wszystkie wasze ofiary będą należeć do kapłana. To, co najlepsze z waszych ciast, również dacie kapłanowi, aby sprawił, że błogosławieństwo spocznie na twoim domu. 31 Kapłani nie będą jedli żadnej padliny ani tego, co rozszarpane, czy to z paktwa, czy z bydłęcia.

## Chapter 45

1 Gdy będziecie dzielić tę ziemię w dziedzictwo przez losowanie, oddacie na ofiarę PANU dział święty z tej ziemi, długi na dwadzieścia pięć tysięcy pretów i szeroki na dziesięć tysięcy. Będzie to święty dział we wszystkich waszych granicach dokoła. 2 Z tego będzie kwadrat na świątynię pięćset pretów długości na pięćset szerokości dokoła; a wokół niego będzie wolna przestrzeń na pięćdziesiąt łokci. 3 Z tej pierwszej miary odmierzysz dwadzieścia pięć tysięcy długości i dziesięć tysięcy szerokości, a na tym będzie świątynia i Miejsce Najświętsze. 4 Ten święty dział ziemi będzie należeć do kapłanów pełniących służbę w świątyni, którzy przystępują, aby służyć PANU. Będzie to miejsce na ich domy i miejsce święte na świątynię. 5 A obszar długi na dwadzieścia pięć tysięcy i szeroki na dziesięć tysięcy też będzie dla Lewitów, którzy służą w domu, na posiadłość liczącą dwadzieścia komórek. 6 A na własność dacie miastu obszar szeroki na pięć tysięcy i długi na dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż działu świętej ofiary. Będzie to dla całego domu Izraela. 7 Dla księcia będzie obszar z obu stron działu świętej ofiary i własności miasta, przed

działem świętej ofiary i przed własnością miasta, od strony zachodniej ku zachodowi i od strony wschodniej ku wschodowi, a długość będzie naprzeciwko każdego z tych działów od granicy zachodniej aż do granicy wschodniej. 8 Ten dział ziemi będzie jego posiadłością w Izraelu, a moi książęta nie będą już uciskać mojego ludu; ale wydzielać ziemię domowi Izraela według jego pokoleń. 9 Tak mówi Pan BÓG: Dosyć tego, książęta Izraela! Zaniechajcie przemocy i grabieży, wykonujcie sąd i sprawiedliwość i wycofajcie wasze obciążenia od mego ludu, mówi Pan BÓG; 10 Będziecie mieli sprawiedliwe wagi, sprawiedliwą efę i sprawiedliwy bat. 11 Efa i bat będą miały jednakową miarę, tak by bat zawierał dziesiątą część chomera, a także efa dziesiątą część chomera. Chomer będzie podstawą miary. 12 Sykl będzie miał dwadzieścia ger. Dwadzieścia syklów, dwadzieścia pięć syklów i piętnaście syklów stanowi dla was minę. 13 A taka będzie ofiara wzniesienia, którą będziecie ofiarowywać: szóstą część efy z chomera pszenicy; dacie również szóstą część efy z chomera jęczmienia. 14 Ustawa dotycząca oliwy jest taka: bat jest miarą oliwy. Będziecie dawać dziesiątą część bat z kor, czyli chomer z dziesięciu bat, bo dziesięć bat stanowi chomer. 15 Także jedną owcę z trzody liczącej dwadzieście owiec z bujnych pastwisk Izraela na ofiarę z pokarmów, na całopalenie i na ofiary pojednawcze, aby dokonać przebłagania za nich, mówi Pan BÓG. 16 Cały lud tej ziemi ma składać te ofiary wzniesienia księciu w Izraelu. 17 Na księciu będzie ciężły obowiązek całopaleń i ofiar z pokarmów i z płynów na święta, na dni nowiu, na szabaty i na wszystkie uroczyste święta domu Izraela. On będzie sprawować ofiarę za grzech, ofiarę z pokarmów i całopalną oraz ofiary pojednawcze, aby dokonać przebłagania za dom Izraela. 18 Tak mówi Pan BÓG: Pierwszego dnia pierwszego miesiąca weźmiesz młodego cielca bez skazy i oczyścisz świątynię. 19 Kapłan weźmie nieco krwi z ofiary za grzech i pomaże odrzwia domu, cztery narożniki podstawy tego ołtarza i odrzwia bramy dziedzińca wewnętrznego. 20 Tak samo uczynisz siódmego dnia tego miesiąca za każdego, który zgrzeszył nieświadomie, i za prostego. Tak oczyścisz dom. 21 W pierwszym miesiącu, czternastego dnia tego miesiąca, będziecie mieli święto Paschy, święto siedmiu dni, w których będą spożywane chleby prażne. 22 I w tym dniu książę złoży cielca na ofiarę za grzech za siebie i za cały lud tej ziemi. 23 Przez siedem dni tego święta będzie ofiarowywać PANU na całopalenie siedem cielców i siedem baranów bez skazy, codziennie, przez siedem dni, a na ofiarę za grzech codziennie jednego kozła. 24 A na ofiarę z pokarmów złoży efę na cielca, efę na barana i hin oliwy na efę. 25 W

siodmym miesiącu, piętnastego dnia tego miesiąca, w święto, będzie ofiarowywać właśnie to samo przez siedem dni, jak również ofiarę za grzech, całopalenie, ofiarę z pokarmów i oliwę.

## Chapter 46

1 Tak mówi Pan BÓG: Brama dziedzińca wewnętrznego, która jest zwrócona ku wschodowi, będzie zamknięta przez sześć dni roboczych. Ale w dniu szabatu będzie otwarta, także i w dniu nowiu będzie otwarta. 2 I książę wejdzie przez przedsionek bramy zewnętrznej, i stanie przy odrzwiach tej bramy. Następnie kapłani złożą jego całopalenie i ofiary pojednawcze, a on odda pokłon na progu bramy. Potem wyjdzie, lecz brama nie będzie zamknięta aż do wieczora. 3 Podobnie lud tej ziemi będzie oddawał pokłon przed PANEM u wejścia tej bramy w dni szabatu i w czasie nowiu. 4 A całopalenie, które książę będzie ofiarowywał PANU w dniu szabatu, będzie się składało z sześciu baranków bez skazy i jednego barana bez skazy. 5 Ofiara z pokarmów z efy na barana, a na baranki ofiara z pokarmów będzie według woli jego ręki oraz hin oliwy na efę. 6 A na dzień nowiu ma to być młody cieliec bez skazy oraz sześć baranków i baran bez skazy. 7 Na ofiarę z pokarmów ma ofiarować efę na cielca, efę na barana i na baranka według woli swojej ręki oraz hin oliwy na efę. 8 A gdy książę będzie wchodził, wejdzie przez przedsionek tej bramy i wyjdzie tą samą drogą. 9 Ale gdy lud tej ziemi wejdzie przed oblicze PANA na święta uroczyste, to ten, który wejdzie przez bramę północną, aby oddać pokłon, wyjdzie przez bramę południową; a kto wejdzie przez bramę południową, wyjdzie przez bramę północną. Nie wróci przez bramę, którą wszedł, ale wyjdzie przeciwną. 10 A gdy oni będą wchodzić, książę wśród nich wejdzie; a gdy będą wychodzić, wyjdzie. 11 Także na święta i na uroczyste święta ofiarą z pokarmów będzie efa na cielca, efa na barana, a na baranki według woli jego ręki oraz hin oliwy na efę. 12 A gdy książę będzie składał PANU dobrowolną ofiarę całopalną lub dobrowolną ofiarę pojednawczą, to niech mu otworzą wschodnią bramę, ałoży swoje całopalenie i ofiary pojednawcze, jak to czyni w dniu szabatu. Potem wyjdzie, a po jego wyjściu niech zamkną bramę. 13 Ponadto codziennie złożysz PANU baranka rocznego bez skazy na całopalenie. Każdego rana złożysz go. 14 Także ofiarę z pokarmów będziesz ofiarowywał przy nim każdego rana: szóstą część efy, trzecią część hinu oliwy, aby pokropić najlepszą mąkę, jako nieustanną ofiarę z pokarmów dla PANA wiecznym postanowieniem. 15 Tak więc mają składać baranka, ofiarę z pokarmów i oliwę każdego rana jako całopalenie nieustanne. 16 Tak mówi Pan BÓG: Jeśli książę da jakiś dar któremuś ze swych

synów, będzie to dziedzictwem jego synów. Będzie to ich własność dziedziczna. 17 Ale jeśli przekaże dar ze swego dziedzictwa któremuś ze swoich sług, wtedy będzie to jego aż do roku wyzwolenia, a potem wróci do tego księcia. Ale do synów będzie należeć jego dziedzictwo. 18 Książę nie będzie brał z dziedzictwa ludu, pozbawiając go siłą jego posiadłości. Lecz ze swojej posiadłości da dziedzictwo swoim synom, aby nikt z mojego ludu nie był wyrzucony ze swojej posiadłości. 19 Następnie wprowadził mnie przez wejście, które było z boku bramy, do komórek świętych dla kapłanów, które były zwrócone na północ, a oto było tam miejsce po obu stronach na zachód. 20 I powiedział do mnie: To jest miejsce, gdzie kapłani będą gotować ofiarę za przewinienie i ofiarę za grzech, gdzie będą piec ofiarę z pokarmów, aby nie musieli wynosić ich na dziedziniec zewnętrzny na uświęcanie ludu. 21 Potem wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny i oprowadził mnie po czterech rogach dziedzińca, a oto był dziedziniec w każdym rogu dziedzińca. 22 W czterech kątach dziedzińca były dziedzińce długie na czterdzieści łokci i szerokie na trzydzieści łokci. Te cztery narożne dziedzińce miały ten sam wymiar. 23 A dokoła nich czterech były rzędy pomieszczeń, a pod tymi rzędami uczyniono wokół paleniska. 24 I powiedział mi: To są miejsca dla tych, którzy gotują, gdzie służy domu będą gotować ofiary ludu.

## Chapter 47

1 Potem zaprowadził mnie do wejścia domu, a oto wody wypływały spod progu domu w kierunku wschodnim, gdyż przednia strona domu była zwrócona ku wschodowi, a wody spływały spod prawej strony domu ku południowej stronie od ołtarza. 2 Stamtąd wyprowadził mnie przez bramę północną i poprowadził mnie drogą zewnętrzną do bramy zewnętrznej, drogą wschodnią; a oto wody wypływały z prawej strony. 3 A gdy ten mąż ze sznurem w ręku wyszedł w kierunku wschodnim, odmierzył tysiąc łokci i przeprowadził mnie przez wodę, a woda sięgała aż do kostek. 4 Potem odmierzył drugi tysiąc i przeprowadził mnie przez wodę, a woda sięgała aż do bioder. 5 A gdy znowu odmierzył tysiąc, była rzeka, której nie mogłem przebrnąć, gdyż woda wezbrała. Była to woda, którą trzeba było przepłynąć, i rzeka, której nie mogłem przejść. 6 Wtedy powiedział do mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? Potem poprowadził mnie i zaprowadził na brzeg tej rzeki. 7 A gdy się odwróciłem, oto na brzegu tej rzeki było bardzo wiele drzew po obu stronach; 8 I powiedział do mnie: Te wody wypływają

ku krainie wschodniej, schodzą do równin i wpadają do morza. A gdy wpadają do morza, wody zostają uzdrowione. 9 I stanie się, że każda istota żyjąca, która się porusza, gdziekolwiek popłyną potoki, będzie żyć. I będzie bardzo dużo ryb, bo dotrą tam wody i zostaną uzdrowione. Wszystko będzie żyć, dokądkolwiek dotrze potok. 10 Stanie się i to, że rybacy staną nad nim od En-Gedi aż do źródła Eglaim; tam będą przecinać sieci; będzie bardzo ryb rozmaitego rodzaju, będą jak ryby wielkiego morza. 11 Lecz jego błota i bajora nie będą uzdrowione, ale będą przeznaczone na sól. 12 A nad rzeką wyrosną na jego brzegu po obu stronach wszelkie drzewa wydające owoce, drzewa, których liść nie więdnie ani owoc nie ustaje. W swoich miesiącach wydadzą pierwociny, bo wody dla nich wypływają ze świątyni. Dlatego ich owoc będzie na pokarm, a ich liście na lekarstwo. 13 Tak mówi Pan BÓG: To jest granica, według której podzielicie ziemię w dziedzictwo według dwunastu pokoleń Izraela: Józef będzie miał dwie części. 14 Posiądziecie ją dziedzicznie, po równo jedno pokolenie, jak i drugie – ziemię, którą przysiągłem dać waszym ojcom. I ta ziemia przypadnie wam w dziedzictwo. 15 To jest więc granica tej ziemi od strony północnej: od Wielkiego Morza, w kierunku Chetlon, idąc do Sedada. 16 Chamat, Berota, Sibraim, które są pomiędzy granicą Damaszku a granicą Chamat, Chasar-Hattikon, które jest przy granicy Chauranu. 17 Granicą od morza będzie Chasar-Enan, granica Damaszku północna strona na północy, i granica Chamat. To jest strona północna. 18 A strona wschodnia: między Chauran i między Damazkiem, między Gileadem i między ziemią Izraela przy Jordanie. Będziecie mierzyć od tej granicy przy Morzu Wschodnim. To jest strona wschodnia. 19 A strona południowa na południu: od Tamar aż do wód sporu w Kadesz, od rzeki aż do Wielkiego Morza. To jest strona południowa na południu. 20 Strona zaś zachodnia: Wielkie Morze od granicy aż do miejsca, skąd idzie się do Chamat. To jest strona zachodnia. 21 A tak podzielicie sobie tę ziemię według pokoleń Izraela. 22 A gdy ją podzielicie, przypadnie ona w dziedzictwo wam i cudzoziemcom, którzy przebywają wśród was, którzy zrodzą synów wśród was. Będą dla was jak zrodzeni w ziemi pośród synów Izraela. Z wami będą mieli dziedzictwo pośród pokoleń Izraela. 23 A w którymkolwiek pokoleniu cudzoziemiec będzie przebywał, tam mu dacie jego dziedzictwo – mówi Pan BÓG.

## Chapter 48

1 A oto imiona pokoleń: Na północnym krańcu wzdłuż drogi Chetlon, w kierunku Chamat, Chasar-Enan, do granicy Damaszku na północy i aż do

Chamat, od strony wschodniej aż na zachód, jeden dział dla Dana. 2 A obok granicy Dana, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden dział dla Aszera. 3 A obok granicy Aszera, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden dział dla Neftalego. 4 A obok granicy Neftalego, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden dział dla Manasses. 5 A obok granicy Manasses, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden dział dla Efraima. 6 A obok granicy Efraima, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden dział dla Rubena. 7 A obok granicy Rubena, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden dział dla Judy. 8 A obok granicy Judy, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, będzie święty dział, szeroki na dwadzieścia pięć tysięcy prętów i długi jak każdy z pozostałych działów od strony wschodniej do strony zachodniej, a w jego środku będzie świątynia. 9 Ten dział, który macie ofiarować PANU, będzie długi na dwadzieścia pięć tysięcy prętów i szeroki na dziesięć tysięcy. 10 Do nich, to jest kapłanów, będzie należał ten święty dział: na północy dwadzieścia pięć tysięcy prętów, na zachodzie dziesięć tysięcy szerokości, na wschodzie dziesięć tysięcy szerokości i na południe dwadzieścia pięć tysięcy długości. W jego środku będzie świątynia PANA. 11 To ma być dla uświęconych kapłanów spośród synów Sadoka, którzy pełnili moją służbę i nie błędzili, gdy błędzili synowie Izraela, jak błędzili inni Lewici. 12 I ten święty dział z ofiar tej ziemi będzie rzeczą najświętszą obok granicy Lewitów. 13 Obok granicy kapłanów będzie dział Lewitów o długości dwudziestu pięciu tysięcy prętów i o szerokości dziesięciu tysięcy. Cała długość będzie wynosiła dwadzieścia pięć tysięcy, a szerokość dziesięć tysięcy. 14 I nie będą mogli go sprzedać ani zamienić, ani pierwociny ziemi przekazać innym, gdyż jest poświęcony PANU. 15 A pięć tysięcy prętów, które pozostaną z szerokości wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy, stanowi miejsce pospolite na miasto, na zamieszkanie i na pastwiska. A miasto będzie w jego środku. 16 Oto jego wymiary: strona północna – cztery tysiące pięćset prętów, strona południowa – cztery tysiące pięćset, strona wschodnia – cztery tysiące pięćset i strona zachodnia – cztery tysiące pięćset. 17 Pastwiska miasta na północ – dwieście pięćdziesiąt prętów, na południe – dwieście pięćdziesiąt, na wschód – dwieście pięćdziesiąt i na zachód – dwieście pięćdziesiąt. 18 To, co pozostanie wzdłuż świętego działu, będzie mieć dziesięć tysięcy prętów na wschód i dziesięć tysięcy na zachód. Będzie to wzdłuż świętego działu, a plony tego miejsca będą na utrzymanie sług miasta. 19 A ci, co służą miastu, będą sługami spośród wszystkich pokoleń Izraela. 20 Cały ten święty dział będzie wynosił dwadzieścia pięć tysięcy prętów

na dwadzieścia pięć tysięcy. Ofiarujecie kwadrat świętego działu wraz z posiadłością miasta. 21 To, co pozostanie, będzie dla księcia z obu stron świętego działu i posiadłości miasta, wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy prętów ofiary aż do granicy wschodniej i na zachód wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy prętów do granicy zachodniej, wzdłuż innych działów, będzie to dla księcia. A będzie to święty dział, a świątynia domu będzie w jego środku. 22 A od posiadłości Lewitów i od posiadłości miasta, które będą w środku tego, co należy do księcia, pomiędzy granicą Judy i granicą Beniamina, będzie to należało do księcia. 23 Pozostałe pokolenia, od strony wschodniej aż do strony zachodniej: jeden dział dla Beniamina. 24 Obok granicy Beniamina, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden dział dla Symeona. 25 Obok granicy Symeona, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden dział dla Issachara. 26 Obok granicy Issachara, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden dział dla Zebulona. 27 Obok granicy Zebulona, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden dział dla Gada. 28 Obok granicy Gada, po stronie południowej na południe, granica będzie od Tamar aż do wód sporu w Kadesz, w stronę rzeki do Wielkiego Morza. 29 To jest ziemia, którą podzielicie przez losowanie między pokolenia Izraela, i to są działły, mówi Pan BÓG. 30 To też są wyjścia z miasta: od strony północnej – cztery tysiące pięćset prętów. 31 A bramy miasta będą nazwane według imion pokoleń Izraela. Trzy bramy na północy: brama Rubena jedna, brama Judy jedna i brama Lewiego jedna. 32 Od strony wschodniej – cztery tysiące pięćset, a bramy trzy: brama Józefa jedna, brama Beniamina jedna i brama Dana jedna. 33 Od strony południowej – cztery tysiące pięćset prętów, a bramy trzy: brama Symeona jedna, brama Issachara jedna i brama Zebulona jedna. 34 Od strony zachodniej – cztery tysiące pięćset, a bramy trzy: Brama Gada jedna, brama Aszera jedna i brama Neftalego jedna. 35 Wokoło osiemnaście tysięcy prętów. A imię miasta od tego dnia będzie: PAN tam mieszka.

## DANIEL

### Chapter 1

1 W trzecim roku panowania Joakima, króla Judy, do Jerozolimy nadszedł Nabuchodonozor, król Babilonu, i obległ ją. 2 I Pan wydał w jego rękę Joakima, króla Judy, oraz część naczyń domu Bożego, a on je zabrał do ziemi Szinear, do domu swego boga, i wniósł te naczynia do skarbcza swego boga. 3 I król rozkazał Aszpenazowi,

przełożonemu swoich eunuchów, aby przyprowadził niektórych spośród synów Izraela, z potomstwa króla i z książąt; 4 Młodzieńców, w których by nie było żadnej skazy, o pięknym wyglądzie, biegłych we wszelkiej mądrości, posiadających wiedzę i pojętych w nauce, którzy byliby zdolni stanąć w pałacu króla, i aby ich nauczać pisma i języka chaldejskiego. 5 I król wyznaczył im codzienną porcję potraw królewskich i wina, które on sam pił. Mieli być tak wychowywani, by po upływie trzech lat mogli stanąć przed królem. 6 Wśród nich, spośród synów Judy, byli: Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz. 7 I przełożony eunuchów nadał im imiona: Daniela nazwał Belteszassarem, Chananiasz – Szadrakiem, Miszaela – Meszakiem i Azariasza – Abed-Nego. 8 Ale Daniel postanowił w swoim sercu, że nie splami się potrawami króla ani winem, które król pił. Poprosił więc przełożonego eunuchów, aby nie musiał się splamić. 9 I Bóg zjednał Danielowi łaskę i miłość przełożonego eunuchów. 10 Przełożony eunuchów powiedział do Daniela: Boję się króla, mojego pana, który wyznaczył wasz pokarm i wasz napój. Jeśli zobaczy, że wasze twarze są chudsze niż innych młodzieńców, którzy razem z wami mają być wychowani, wtedy narazicie u króla na niebezpieczeństwo moją głowę. 11 Wtedy Daniel powiedział do sługi, którego przełożony eunuchów ustanowił nad Danielem, Chananiaszem, Miszaelem i Azariaszem; 12 Poddaj próbie, proszę, twoje sługi przez dziesięć dni. Niech nam dadzą jarzyny do jedzenia i wodę do picia. 13 Potem przypatrzysz się naszym twarzom oraz twarzom młodzieńców, którzy jadają pokarm z potraw królewskich, i według tego, co zobaczysz, tak postąpisz ze swoimi sługami. 14 I posłuchał ich w tej sprawie, i poddał ich próbie przez dziesięć dni. 15 A po upływie dziesięciu dni okazało się, że ich twarze wyglądały lepiej i ich ciała były tęższe niż wszystkich młodzieńców, którzy jadaliby pokarm z potraw królewskich. 16 Sługa zabrał więc ich potrawy oraz wino, które mieli pić, a dał im jarzyny. 17 Tym czterem młodzieńcom dał Bóg wiedzę i zrozumienie we wszelkim piśmie oraz mądrość. Ponadto Danielowi dał zrozumienie wszelkich widzeń i snów. 18 Gdy minęły dni wyznaczone przez króla, by ich przyprowadzić, przełożony dworzan wprowadził ich przed Nabuchodonozora. 19 I król rozmawiał z nimi, ale nie znalazł się pośród nich wszystkich nikt taki, jak Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz. I stanęli przed królem. 20 We wszystkich sprawach mądrości i rozumu, o które pytał ich król, stwierdzał, że są dziesięciokrotnie biegłsi od wszystkich magów i astrologów, którzy byli w całym jego królestwie. 21 I Daniel był tam aż do pierwszego roku króla Cyrusa.

### Chapter 2

1 W drugim roku panowania Nabuchodonozora miał Nabuchodonozor sen i strwożył się jego duch, i nie mógł spać. 2 Wtedy król rozkazał zwołać magów, astrologów, czarowników i Chaldejczyków, aby opowiedzieli królowi jego sen. Przyszli więc i stanęli przed królem. 3 Król powiedział do nich: Miałem sen i strwożył się mój duch, i chcę wiedzieć, co ten sen oznacza. 4 Wtedy Chaldejczycy odpowiedzieli królowi po syryjsku: Królu, żyj na wieki! Opowiedz sen swoim sługom, a objaśnimy jego znaczenie. 5 Król odpowiedział Chaldejczykom: Ta sprawa już uleciała mi z pamięci. Jeśli nie oznajmicie mi snu i jego znaczenia, będziecie rozsiekani na kawałki, a wasze domy będą zamienione w gnojowisko. 6 Ale jeśli oznajmicie mi sen i jego znaczenie, otrzymacie ode mnie dary i nagrody oraz wielką cześć. Dlatego oznajmicie mi sen i jego znaczenie. 7 Odpowiedzieli powtórnie: Niech król opowie sen swoim sługom, a objaśnimy jego znaczenie. 8 Król odpowiedział: Wiem na pewno, że celowo to odkładacie, gdyż wiecie, że ten sen uleciał mi z pamięci. 9 Jeśli więc nie oznajmicie mi snu, jest dla was tylko jeden dekret. Postanowiliście bowiem mówić wobec mnie słowa kłamliwe i przewrotne, aż czas upłynie. Dlatego oznajmicie mi sen, a przekonam się, że będziecie mogli objaśnić mi jego znaczenie. 10 Chaldejczycy odpowiedzieli królowi: Nie maczłowieka na ziemi, który by mógł oznajmić tę rzecz królowi. Dlatego żaden król, książę albo władca nie wymaga takiej rzeczy od żadnego maga, astrologa lub Chaldejczyka. 11 Rzecz, której król wymaga, jest trudna, a nie ma nikogo, kto by mógł ją oznajmić królowi, oprócz bogów, którzy nie mieszkają wśród ludzi. 12 Z tej przyczyny król się rozłościł i bardzo się rozgniewał, i rozkazał wytracić wszystkich mędrców Babilonu. 13 A gdy wyszedł dekret, aby zgładzić mędrców, szukano także Daniela i jego towarzyszy, aby ich wymordować. 14 Wtedy Daniel odpowiedział mądrze i roztropnie Ariochowi, dowódcy gwardii królewskiej, który wyszedł zabić mędrców Babilonu; 15 Powiedział do Ariocha, dowódcy króla: Czemu ten dekret tak szybko wyszedł od króla? Wtedy Arioch oznajmił Danielowi sprawę. 16 Wszedł więc Daniel do króla i poprosił go, aby dał mu czas na oznajmienie królowi znaczenia snu. 17 Potem Daniel poszedł do swego domu i opowiedział sprawę swoim towarzyszom: Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi; 18 Aby prosili Boga nieba o miłosierdzie względem tej tajemnicy, żeby nie zginęli Daniel i jego towarzysze z resztą mędrców Babilonu. 19 Wtedy Danielowi została objawiona ta tajemnica w nocnym widzeniu, za co Daniel

błogosławił Bogu nieba. 20 Daniel powiedział: Niech będzie błogosławione imię Boga na wieki wieków, bo mądrość i moc do niego należą; 21 On zmienia czasy i okresy, usuwa królów i ustanawia królów. Daje mądrość mądrym, a wiedzę rozumnym; 22 On objawia rzeczy głębokie i ukryte, wie, co jest w ciemności, a światłość z nim mieszka. 23 Ciebie, Boże moich ojców, wysławiam i chwalebę za to, że dałeś mi mądrość i moc, że oznajmiłeś mi teraz to, o co cię prosiłem. Oznajmiłeś nam bowiem sen króla. 24 Dlatego Daniel wszedł do Ariocha, którego król ustanowił, aby wytracił mędrców Babilonu. Gdy przyszedł, tak powiedział do niego: Nie trać mędrców Babilonu. Wprowadź mnie do króla, a ja oznajmię królowi znaczenie snu. 25 Wtedy Arioch z pośpiechem wprowadził Daniela do króla i tak mu powiedział: Znalazłem męża spośród uprowadzonych z Judy, który oznajmi królowi znaczenie snu. 26 Król odpowiedział Danielowi, któremu na imię było Belteszassar: Czy potrafisz oznajmić mi sen, który miałem, oraz jego znaczenie? 27 Daniel odpowiedział królowi: Tajemnicy, o którą król pyta, nie mogą oznajmić królowi mędrcy, astrologowie, magowie i wróżbici; 28 Jest jednak Bóg w niebie, który objawia tajemnice, i on oznajmił królowi Nabuchodonozorowi, co nastąpi w ostatecznych dniach. Twój sen i widzenia w twojej głowie, które miałeś na swoim łożu, są takie; 29 Tobie, królu, przychodziły na twoim łożu myśli o tym, co ma nastąpić później. Ten zaś, który objawia tajemnice, oznajmił ci to, co nastąpi. 30 I mnie została objawiona tajemnica, nie za jakąś mądrość, jakbym miał jej więcej niż wszyscy żyjący, ale przez modlitwę, aby znaczenie snu było oznajmione królowi i abyś poznał myśli swego serca. 31 Ty, królu, miałeś takie widzenie: Oto posąg wielki; ten wielki posąg o nadzwyczajnym blasku stał przed tobą, a jego wygląd był straszny. 32 Głowa tego posągu wykonana była z czystego złota, jego piersi i ramiona – ze srebra, jego brzuch i biodra – z brązu; 33 Jego golenie – z żelaza, jego stopy – częściowo z żelaza, częściowo z gliny. 34 Patrzyłeś na to, aż został odcięty kamień bez pomocy rąk, i uderzył posąg w jego stopy z żelaza i gliny, i skruszył je. 35 Wtedy zostały skruszone razem: żelazo, glina, brąz, srebro i złoto i stały się jak plewy na klepisku w lecie; i wiatr niosł je tak, że nie znalazłono ich w żadnym miejscu. Kamień zaś, który uderzył w posąg, stał się wielką górą i napełnił całą ziemię. 36 Taki jest sen. Jego znaczenie też wypowiemy przed królem; 37 Ty, królu, jesteś królem królów, bo tobie Bóg nieba dał królestwo, moc, potęgę i sławę. 38 I dał w twoją rękę wszystko to, gdzie mieszkają synowie ludzi, zwierzęta polne i ptactwo niebieskie, i ustanowił cie panem nad tym wszystkim. Ty jesteś tą głową ze złota. 39 Ale po tobie powstanie inne królestwo, mniejsze od twojego, a potem trzecie królestwo z

brązu, które będzie panować nad całą ziemią. 40 Czwarte królestwo będzie mocne jak żelazo, bo jak żelazo kruszy i miażdży wszystko, jak żelazo łamie wszystko, tak i ono połamie i pokruszy wszystko. 41 A że widziałeś stopy i palce częściowo z gliny garmcarskiej, a częściowo z żelaza – oznacza to, że królestwo będzie podzielone. Będzie w nim nieco siły żelaza, tak jak widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną; 42 A palce stóp częściowo z żelaza a częściowo z gliny znaczą, że królestwo będzie częściowo silne, a częściowo kruche. 43 A że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną, oznacza to, że się mieszają ze sobą ludzie, ale nie będzie się trzymał jeden drugiego, tak jak żelaza nie można mieszać z gliną. 44 Ale w dniach tych królów Bóg nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie będzie zniszczone. To królestwo nie przejdzie na inny lud, ale połamie i zniszczy wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na wieki. 45 To, że widziałeś, jak kamień został oddarty z góry bez pomocy rąk i skruszył żelazo, brąz, glinę, srebro i złoto, oznacza, że wielki Bóg oznajmił królowi, co nastąpi potem. Sen jest prawdziwy i jego znaczenie pewne. 46 Wtedy król Nabuchodonozor padł na twarz, oddał pokłon Danielowi i rozkazał, aby złożono mu ofiarę i kadzidło. 47 Następnie król zwrócił się do Daniela i powiedział: Zaprawdę wasz Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów, który objawia tajemnice, ponieważ zdołałeś objawić tę tajemnicę. 48 Potem król wywyższył Daniela i dał mu wiele wielkich darów, i uczynił go panem nad całą prowincją Babilonu i głównym przełożonym nad wszystkimi mędrkami Babilonu. 49 Ale Daniel wyprosił króla, aby ustanowił nad sprawami prowincji Babilonu Szadraka, Mészaka i Abed-Nego; Daniel zaś pozostał w bramie króla.

### Chapter 3

1 Król Nabuchodonozor wykonał złoty posąg o wysokości sześćdziesięciu łokci i szerokości sześciu łokci i postawił go na równinie Dura w prowincji Babilonu. 2 Wtedy król Nabuchodonozor rozesał posłów, aby zebrali książąt, starostów, dowódców, sędziów, skarbników, prawników, urzędników i wszystkich przełożonych prowincji, by przyszedli na poświęcenie posągu, który wystawił król Nabuchodonozor. 3 Wtedy zgromadzili się książęta, starostowie, dowódcy, sędziowie, skarbnicy, prawnicy, urzędnicy i wszyscy przełożeni prowincji na poświęcenie posągu, który wznosił król Nabuchodonozor; i stanęli przed posągiem, który wystawił Nabuchodonozor. 4 A herold zawołał donośnym głosem: Rozkazuje się wam, ludy, narody i języki; 5 Wtędy gdy usłyszycie dźwięk trąby, fletu, harfy, sambuki, psalterionu, cymbałów i wszelkiego instrumentu muzycznego, macie paść i oddać pokłon złotemu

posągowi, który wystawił król Nabuchodonozor. 6 A kto nie upadnie i nie odda pokłonu, zostanie w tej samej godzinie wrzucony do pieca rozpalonego ogniem. 7 W chwili więc, gdy wszyscy ludzie usłyszeli dźwięk trąby, fletu, harfy, sambuki, psalterionu i wszelkich instrumentów muzycznych, upadli wszyscy ludzie, wszystkie narody i języki i oddali pokłon złotemu posągowi, który wystawił król Nabuchodonozor. 8 Dłatego w tym czasie przyszedli niektórzy Chaldejczycy i złożyli skargę przeciwko Żydom. 9 Mówili do króla Nabuchodonozora: Królu, żyj na wieki! 10 Ty, królu, wydałeś dekret, aby każdy człowiek, który usłyszy dźwięk trąby, fletu, harfy, sambuki, psalterionu, cymbałów i wszelkich instrumentów muzycznych, upadł i oddał pokłon złotemu posągowi; 11 A kto by nie upadł i nie oddał pokłonu, aby został wrzucony do pieca rozpalonego ogniem. 12 Znalezli się jednak niektórzy Żydzi, których ustanowiłeś nad sprawami prowincji Babilonu: Szadrak, Mészak i Abed-Nego. Ci mężczyźni zlekceważyli twój dekret, królu. Nie chwałą twoich bogów i nie oddają pokłonu złotemu posągowi, który wystawiłeś. 13 Wtedy Nabuchodonozor we wściekłości i gniewie rozkazał przyprowadzić Szadraka, Mészaka i Abed-Nego; przyprowadzono więc ich przed króla. 14 I zwrócił się do nich Nabuchodonozor, i zapytał ich: Czy to prawda, Szadraku, Mészaku i Abed-Nego, że nie czcicie moich bogów i nie oddajecie pokłonu złotemu posągowi, który wystawiłem? 15 Teraz więc bądźcie gotowi, aby w chwili, gdy usłyszycie dźwięk trąby, fletu, harfy, sambuki, psalterionu, cymbałów i wszelkich instrumentów muzycznych, upaść i oddać pokłon posągowi, który wykonałem. Jeśli nie oddacie pokłonu, zostaniecie w tej samej godzinie wrzuceni do środka pieca rozpalonego ogniem, a kim jest ten Bóg, który by mógł was wyrwać z mojej ręki? 16 Szadrak, Mészak i Abed-Nego odpowiedzieli królowi: Nabuchodonozorze, my się nie martwimy tym, co odpowiedzieć. 17 Nasz Bóg, którego chwalimy, może nas wyrwać z pieca rozpalonego ogniem i z twojej ręki. Czy wyrwie nas, królu; 18 Czy nie wyrwie, niech ci będzie wiadomo, królu, że nie będziemy chwalić twoich bogów ani nie oddamy pokłonu złotemu posągowi, który wystawiłeś. 19 Wtedy Nabuchodonozor napełnił się wściekłością, tak że wyraz jego twarzy zmienił się wobec Szadraka, Mészaka i Abed-Nego. Wydał rozkaz, by rozpalono piec siedem razy mocniej, niż zwykle rozpalano. 20 Najsilniejszym ludziom ze swego wojska rozkazał związać Szadraka, Mészaka i Abed-Nego i wrzucić do pieca rozpalonego ogniem. 21 Wtedy związane tych mężczyzn w ich płaszczach i ubraniach, w ich czapkach i szatach i wrzucono ich do środka pieca rozpalonego ogniem. 22 Ponieważ rozkaz króla przynagłał, a piec był bardzo

rozpalony, płomień ognia zabił tych ludzi, którzy wrzucili Szadraka, Mészaka i Abed-Nego. 23 A ci trzej mężowie, Szadrak, Mészak i Abed-Nego, wpadli związani do środka pieca rozpalonego ogniem. 24 Wtedy król Nabuchodonozor zdumiał się, powstał spiesznie i zapytał swoich doradców: Czy nie wrzuciliśmy trzech związanych mężów do środka ognia? A oni odpowiedzieli królowi: Prawda, królu. 25 A on odpowiedział: Oto widzę czterech mężów rozwiązanych, przechadzających się pośród ognia, i nie odnoszą żadnej szkody, a wygląd czwartej osoby jest podobny do Syna Bożego. 26 Wtedy zbliżył się Nabuchodonozor do otworu pieca rozpalonego ogniem i powiedział: Szadraku, Mészaku i Abed-Nego, służycie Najwyższego Boga, wyjdźcie i przyjdźcie tutaj. Wyszli więc Szadrak, Mészak i Abed-Nego ze środka ognia. 27 A zgromadziwszy się, książęta, starostowie, urzędnicy i dowódcy króla widzieli tych mężczyzn, to, że ogień nie miał żadnej mocy nad ich ciałami, włosy z ich głowy nie spaliły się, ich płaszcze nie były zniszczone ani swąd ognia ich nie przeniknął. 28 Wtedy Nabuchodonozor powiedział: Błogosławiony niech będzie Bóg Szadraka, Mészaka i Abed-Nego, który posłał swego Anioła i wyrwał swoje sługi, którzy mu ufali, którzy nie posłuchali słowa króla, ale oddali swe ciała, aby nie służyć ani oddawać pokłonu żadnemu bogu oprócz swego Boga. 29 Dłatego wydając taki dekret: Ktokolwiek ze wszelkiego ludu, narodu i języka wypowie bluźnierstwo przeciwko Bogu Szadraka, Mészaka i Abed-Nego, zostanie rozsiekany na kawałki, a jego dom zamieniony w gnojowisko, gdyż nie ma innego Boga, który mógłby wyrwać jak ten. 30 Wtedy król wywyższył Szadraka, Mészaka i Abed-Nego w prowincji Babilonu.

### Chapter 4

1 Król Nabuchodonozor do wszystkich ludzi, narodów i języków, którzy mieszkają w całej ziemi: Niech pokój się wam rozmnoży! 2 Uważałem za stosowne opowiedzieć o znakach i cudach, które uczynił dla mnie Bóg Najwyższy. 3 Jakże wielkie są jego znaki i jak potężne jego cuda! Jego królestwo jest królestwem wiecznym i jego władza trwa z pokolenia na pokolenie. 4 Ja, Nabuchodonozor, żyłem spokojnie w swoim domu i rozkwitałem w swoim pałacu. 5 Miałem sen, który mnie przestraszył, a myśli, które miałem na swoim łożu, oraz widzenia w mojej głowie zatruwały mnie. 6 Wydałem więc dekret, aby przyprowadzono przede mnie wszystkich mędrców Babilonu, żeby oznajmili mi znaczenie tego snu. 7 Wtedy przyszedli magowie, astrologowie, Chaldejczycy i wróżbici; i opowiedziałem im sen, ale nie potrafili mi oznajmić jego znaczenia; 8 Aż w końcu przyszedł przede mnie Daniel,

którego imię brzmi Belteszassar, zgodnie z imieniem mojego boga, a w którym jest duch świętych bogów, i przed nim opowiedziałem sen; 9 Belteszassarze, przełożony magów, wiem, że duch świętych bogów jest w tobie i że żadna tajemnica nie jest dla ciebie trudna. Posłuchaj widzenia z mojego snu, który miałem, i powiedz mi jego znaczenie. 10 Takie są widzenia w mojej głowie, jakie miałem na swoim łożu: Patrzyłem, a oto drzewo pośrodku ziemi, a jego wysokość była ogromna. 11 Drzewo rosło i było potężne, a jego wysokość dosięgła nieba i było widoczne aż po krańce całej ziemi. 12 Jego liście były piękne, jego owoc obfity i na nim był pokarm dla wszystkich. Pod nim znajdowały cię zwierzęta polne, na jego gałęziach mieszkało ptactwo niebieskie i z niego miało pożywienie wszelkie ciało. 13 Widziałem jeszcze w widzeniach w mojej głowie na swoim łożu: Oto stróż i święty zstąpił z nieba; 14 Zawołał ze wszystkich sił i tak powiedział: Wyrąbajcie to drzewo i obetnijcie jego gałęzie, otrząśnijcie jego liście i rozrzućcie jego owoc. Niech zwierzęta uciekną spod niego i ptactwo z jego gałęzi. 15 Lecz pierń jego korzenia zostawcie w ziemi i to w okowach żelaza i brązu na polnej trawie, aby był skrapiany rosą z nieba, a trawę ziemi niech dzieli ze zwierzętami. 16 Niech się odmieni jego ludzkie serce i niech będzie mu dane serce zwierzęce, a niech przejdzie nad nim siedem czasów. 17 Ta sprawa jest według dekretu stróżów i to żądanie jest według słowa świętych po to, aby wszyscy żyjący poznali, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce, a na najniższych z ludzi ustanawia nad nim. 18 Taki sen miałem ja, król Nabuchodonozor. A ty, Belteszassarze, powiedz jego znaczenie, gdyż wszyscy mędrcy mojego królestwa nie mogli mi oznajmić jego znaczenia. Ale ty możesz, bo duch świętych bogów jest w tobie. 19 Wtedy Daniel, który miał na imię Belteszassar, stał osłupiony przez jedną godzinę i jego myśli trwożyły go. Król odezwał się i powiedział: Belteszassarze, niech cię nie trwoży sen i jego znaczenie. Belteszassar odpowiedział: Mój panie, niech ten sen spadnie na tych, którzy cię nienawidzą, a jego znaczenie na twoich wrogów. 20 Drzewo, które widziałeś, które rosło i było potężne, jego wysokość dosięgła nieba, a było widoczne na całej ziemi; 21 Którego liście były piękne, a owoc obfity, na którym był pokarm dla wszystkich, pod którym mieszkało zwierzę polne i na którego gałęziach przebywało ptactwo niebieskie; 22 To ty, królu, który rosłeś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i dosięgła nieba, a twoja władza – aż po krańce ziemi. 23 A to, że król widział stróża i świętego zstępującego z nieba i mówiącego: Wyrąbajcie to drzewo i zniszczcie je, lecz pierń jego korzeni zostawcie w ziemi i to w okowach żelaza i brązu na polnej trawie, aby był skrapiany rosą z nieba; a trawę polną niech dzieli ze zwierzętami



polnymi, aż wypełni się siedem czasów nad nim; 24 Takie jest znaczenie, o królu, i dekret Najwyższego, który przyszedł na króla, mego pana; 25 Wypędzą cię spośród ludzi, będziesz mieszkał ze zwierzętami polnymi, będą cię żywić trawą jak woły, będziesz skrapiany rosą z nieba i wypełni się nad tobą siedem czasów, aż poznasz, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce. 26 A to, że rozkazoano zostawić pień korzeni tego drzewa, oznacza, że twoje królestwo zostanie przy tobie, gdy poznasz, że niebiosa sprawują władzę. 27 Dlatego, królu, niech ci się spodoba moja rada i przerwij swoję grzechy sprawiedliwością, a swoje nieprawości miłosierdziem nad biednymi; może przedłużę się twój pokój. 28 To wszystko przyszło na króla Nabuchodonozora. 29 Po upływie dwunastu miesięcy, gdy przechadzał się w pałacu królewskim w Babilonie; 30 Król zaczął mówić: Czy to nie jest ten wielki Babilon, który ja, w sile swej potęgi, zbudowałem jako siedzibę królestwa i dla chwały swojego majestatu? 31 A gdy słowo to jeszcze było w ustach króla, oto spadł głos z nieba: Do ciebie się mówię, królu Nabuchodonozorze. Twoje królestwo odeszło od ciebie. 32 Wypędzą cię spośród ludzi, będziesz mieszkał ze zwierzętami polnymi, będą cię żywić trawą jak woły i wypełni się nad tobą siedem czasów, aż poznasz, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce. 33 Tej godziny wypełniło się to słowo nad Nabuchodonozorem: Wypędzono go spośród ludzi, jadł trawę jak woły i jego ciało było skrapiane rosą z nieba, aż jego włosy urosły jak pióra orłów, a jego paznokcie jak szpony ptaków. 34 Pod koniec tych dni, ja, Nabuchodonozor, podniosłem swoje oczy do nieba i wrócił mi mój rozum. Wtedy błogosławiłem Najwyższego i chwaliłem go, i wysławiałem Żyjącego na wieki, bo jego władza to władza wieczna, a jego królestwo trwa z pokolenia na pokolenie. 35 Wszyscy mieszkańcy ziemi są uważani za nic. Według swojej woli postępują z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi, a nie ma nikogo, kto by wstrzymał jego rękę lub powiedział mu: Co czynisz? 36 W tym czasie wrócił mi mój rozum i ku chwale mego królestwa wróciła do mnie moja dostojność i mój blask. Ponadto moi doradcy i książęta szukali mnie, zostałem umocniony w swoim królestwie i dano mi jeszcze większy majestat. 37 A teraz ja, Nabuchodonozor, chwale, wywyższam i wysławiam Króla niebios, którego wszystkie dzieła są prawdą, a jego ścieżki sprawiedliwością, a tych, którzy postępują w pysze, może on poniżyć.

## Chapter 5

1 Król Belsazarz urządził wielką ucztę dla tysiąca swoich książąt i przed tym tysiącem pił wino. 2 A gdy

Belsazarz pił wino, rozkazał przynieść złote i srebrne naczynia, które jego ojciec, Nabuchodonozor, zabrał ze świątyni w Jeruzolimie, aby pili z niego król, jego książęta, jego żony i jego nałożnice. 3 Wtedy przyniesiono złote naczynia, które zabrano ze świątyni domu Bożego, który był w Jeruzolimie, i pili z nich król, jego książęta, jego żony i jego nałożnice. 4 Pili wino i chwalili bogów ze złota i srebra, z brązu i żelaza, z drewna i kamienia. 5 W tej samej godzinie ukazały się palce ręki ludzkiej, które pisały naprzeciw świecznika na wapnie ściany pałacu króla, a król widział część ręki, która pisała. 6 Wtedy oblicze króla zmieniło się, jego myśli zatrwożyły go, stawy jego bioder rozluźniły się i jego kolana uderzały jedno o drugie. 7 I zawołał król ze wszystkich sił, aby przyprowadzono astrologów, Chaldejczyków i wróżbitów. Król powiedział do mędrców Babilonu: Ktokolwiek to pismo odczyta i oznajmi mi jego znaczenie, będzie odziany w purpurę, dadzą mu złoty łańcuch na szyję i będzie panował w królestwie jako trzeci. 8 Weszli więc wszyscy mędrcy króla, ale nie mogli odczytać pisma ani oznajmić królowi jego znaczenia. 9 Wtedy król Belsazarz bardzo się zatrwożył i jego oblicze się zmieniło, a jego książęta struchleli. 10 Wówczas królowa weszła do domu uczyć z powodu słów króla i jego książąt. Odezwała się królowa i powiedziała: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą twoje myśli i niech się nie zmienia twoje oblicze. 11 Jest w twoim królestwie mężczyzna, w którym jest duch świętych bogów, w którym za dni twego ojca znalazły się światło, rozum i mądrość podobna do mądrości bogów i którego król Nabuchodonozor, twój ojciec, mówił ci, twój ojciec, król, ustanowił przełożonym magów, astrologów, Chaldejczyków i wróżbitów; 12 Dlatego że znalazły się w nim nadzwyczajny duch, wiedza, rozum, wykładanie snów, objawianie zagadek i rozwiązywanie rzeczy trudnych, w Danielu, któremu król nadał imię Beltesassar. Niech więc teraz wezwą Daniela, a on oznajmi znaczenie pisma. 13 Wtedy Daniel został przyprowadzony do króla. A król zapytał Daniela: Czy ty jesteś tym Danielem z synów uprowadzonych z Judy, którego król, mój ojciec, sprowadził z ziemi Judy? 14 Słyszałem o tobie, że duch bogów jest w tobie, że światło, rozum i obfita mądrość znajdują się w tobie. 15 Właśnie przyprowadzono przede mnie mędrców i astrologów, aby mi to pismo odczytali i oznajmili jego znaczenie. Oni jednak nie potrafili tego zrobić. 16 A słyszałem o tobie, że możesz dawać wyjaśnienie i rozwiązywać trudności. Jeśli więc teraz możesz to pismo odczytać i oznajmić mi jego znaczenie, będziesz odziany w purpurę, będzie włożony złoty łańcuch na twoją szyję i będziesz panował w królestwie jako trzeci. 17 Wtedy Daniel odpowiedział przed królem: Twoje upominki niech pozostaną

przy tobie, a twoje dary daj innemu; pismo jednak odczytam królowi i oznajmię mu znaczenie. 18 Ty, królu, posłuchaj. Bóg Najwyższy dał Nabuchodonozorowi, twemu ojcu, królestwo, majestat, sławę i cześć; 19 A z powodu wielkości, którą mu dał, wszyscy ludzie, narody i języki drżały przed nim i bały się go. Kogo chciał, zabijał, a kogo chciał, zostawiał przy życiu, kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał, poniżał. 20 Ale gdy jego serce stało się wyniosłe i jego duch utwierdził się w pysze, został strącony z tronu swego królestwa i odebrano mu sławę; 21 Został wypędzony spośród synów ludzkich, jego serce stało się podobne do serca zwierzęcia i mieszkał z dzikimi osłami. Żywili go trawą jak woły i jego ciało było skrapiane rosą z nieba, aż poznał, że Bóg Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i ustanawia nad nim, kogo chce. 22 Ty, też, Belsazarze, jego synu, nie ukorzyłeś swego serca, chociaż o tym wszystkim wiedziałeś. 23 Lecz uniosłeś się przeciwko Panu nieba i naczynia jego domu przyniesiono przed ciebie, a ty, twoi książęta, twoje żony i twoje nałożnice piliście wino z nich. Ponadto chwaliłeś bogów ze srebra, złota, brązu, żelaza, drewna i kamienia, które nie widzą ani nie słyszą i nic nie wiedzą. Bogu zaś, w którego rękę jest twoje tchnienie i u którego są wszystkie twoje drogi, nie oddałeś czci. 24 Dlatego przez niego została posłana część ręki i pismo to zostało napisane. 25 A to jest pismo, które zostało napisane: Mene, Mene, Tekel, Uparsin. 26 Takie jest znaczenie tych słów: Mene: Bóg policzył twoje królestwo i doprowadził je do końca. 27 Tekel: Zważono cię na wadze i okazałeś się lekki. 28 Peres: Twoje królestwo zostało podzielone i oddane Medom i Persom. 29 Wtedy Belsazarz wydał rozkaz i odziano Daniela w purpurę, złoty łańcuch włożono mu na szyję i ogłoszono o nim, że będzie panował jako trzeci w królestwie. 30 Tej samej nocy Belsazarz, król Chaldejczyków, został zabity. 31 A Dariusz, Med, przejął królestwo, mając około sześćdziesięciu dwóch lat.

## Chapter 6

1 Dariuszowi spodobało się ustanowić nad królestwem stu dwudziestu satrapów, którzy byłiby po całym królestwie; 2 A nad nimi trzech zwierzchników, z których Daniel był pierwszym. Im zdawali sprawozdanie satrapowie, aby król nie doznał żadnej szkody. 3 A sam Daniel przewyższał tych książąt i satrapów, ponieważ był w nim nadzwyczajny duch, i król zamierzał ustanowić go nad całym królestwem. 4 Wtedy zwierzchnicy i satrapowie usiłowali znaleźć przeciwko Danielowi powód oskarżenia dotyczącego królestwa; nie mogli jednak znaleźć żadnego pretekstu ani wady, ponieważ był on wierny i żadnej winy ani wady nie można było w nim znaleźć. 5 Dlatego ci

mężczyźni powiedzieli: Nie znajdziemy przeciwko temu Danielowi żadnego powodu do oskarżenia, chyba że znajdziemy coś przeciwko niemu w prawie jego Boga. 6 Wtedy ci zwierzchnicy i satrapowie zgromadzili się przy królu i tak mu powiedzieli: Królu Dariuszu, żyj na wieki! 7 Wszyscy zwierzchnicy królestwa, przełożeni i satrapowie, urzędnicy i dowódcy uzgodnili, aby ustanowić dekret królewski i zatwierdzić prawo, że ktokolwiek w ciągu trzydziestu dni poprosi o cokolwiek któregoś boga lub człowieka prócz ciebie, królu, zostanie wrzucony do lwiej jamy. 8 I tak teraz, królu, zatwierdź to prawo i podaj go na piśmie, aby było nieodwołalne według prawa Medów i Persów, które nie może być cofnięte. 9 Król Dariusz ogłosił więc na piśmie to prawo. 10 A gdy Daniel dowiedział się, że zostało podane na piśmie, wszedł do swego domu; a otwierając okna w swoim pokoju w stronę Jeruzolimy, trzy razy dziennie klękał na kolanach, modlił się i chwalił swego Boga, jak to czynił przedtem. 11 Wtedy ci mężczyźni zgromadzili się i kiedy znaleźli Daniela modlącego się i błagającego swego Boga; 12 Przyszli i powiedzieli królowi o dekreście królewskim: Czy nie wydałeś dekretu, że każdy człowiek, który w ciągu trzydziestu dni poprosi o cokolwiek któregoś boga lub człowieka prócz ciebie, królu, zostanie wrzucony do lwiej jamy? Król odpowiedział: Prawdziwa to jest mowa, zgodnie z prawem Medów i Persów, które nie może być cofnięte. 13 Wtedy odezwali się i powiedzieli do króla: Ten Daniel, który jest z uprowadzonych synów Judy, nie liczy się z tobą, królu, ani z twoim dekretem, który wydałeś, bo trzy razy dziennie odmawia swoją modlitwę. 14 Gdy król usłyszał te słowa, bardzo się zasmucił z tego powodu i postanowił wybawić Daniela; aż do zachodu słońca usiłował go uratować. 15 Ale ci mężczyźni zgromadzili się przy królu i powiedzieli do niego: Wiedz, królu, że prawo u Medów i Persów jest takie, że żadne prawo ani żaden dekret, który król ustanowił, nie może być zmieniony. 16 Wtedy król rozkazał, aby przyprowadzono Daniela i wrzucono go do lwiej jamy. A król powiedział do Daniela: Twój Bóg, któremu nieustannie służysz, on wybawi cię. 17 I przyniesiono kamień, i położono go na otworze jamy, a król opieczętował go swoim sygnetem i sygnetami swoich książąt, aby dekret wydany przeciwko Danielowi nie był zmieniony. 18 Następnie król poszedł do swego pałacu i pościł przez całą noc. Nie dopuścił do siebie niczego, co mogłoby go weselić, i sen odszedł od niego. 19 Potem król wstał bardzo wcześnie, o świcie, i spiesznie poszedł do lwiej jamy. 20 A gdy się zbliżył do jamy, zawołał do Daniela żalosnym głosem. Król zapytał Daniela: Danielu, sługo Boga żywego, czy twój Bóg, któremu nieustannie służysz, mógł cię wybawić od



lwów? 21 Wtedy Daniel odpowiedział królowi: Królu, żyj na wieki! 22 Mój Bóg posłał swego Anioła, który zamknął paszce lwom, aby mi nie wyrządziły żadnej szkody, dlatego że przed nim znalazła się we mnie niewinność. Owszem, również przed tobą, królu, nic złego nie uczyniłem. 23 Wtedy król bardzo się ucieszył z tego i rozkazał wyciągnąć Daniela z jamy. I wyciągnięto Daniela z jamy i nie znaleziono na nim żadnej rany, bo wierzył w swojego Boga. 24 I król rozkazał przyprowadzić tych mężczyzn, którzy oskarżyli Daniela, i wrzucono ich do lwiej jamy, ich samych, ich synów i ich żony. A zanim wpadli na dno jamy, lwy ich pochwyliły i zmiądzły wszystkie ich kości. 25 Wtedy król Dariusz napisał do wszystkich ludzi, narodów i języków, którzy mieszkali po całej ziemi: Niech pokój wam się rozmnoży! 26 Wydaję dekret, aby w całym państwie mego królestwa wszyscy drżeli i bali się Boga Daniela, bo on jest Bogiem żywym i trwa na wieki, a jego królestwo nie będzie zniszczone i jego władza będzie trwać do końca. 27 On wyrwa i wybawia, czyni znaki i cuda na niebie i na ziemi; on wyrwał Daniela z mocy lwów. 28 A Danielowi dobrze się powodziło w królestwie Dariusza i w królestwie Cyrusa Persa.

## Chapter 7

1 W pierwszym roku Belsazara, króla Babilonu, Daniel miał sen i widzenia w swojej głowie na swoim łożu. Wtedy spał ten sen i podał ogół rzeczy. 2 Daniel powiedział: Oto co zobaczyłem w swoim widzeniu w nocy: Oto cztery wiatry niebieskie potykały się na wielkim morzu. 3 A cztery wielkie bestie wyszły z morza, jedna różniła się od drugiej. 4 Pierwsza była podobna do lwa i miała orle skrzydła. Przypatrywałem się jej, aż jej skrzydła zostały wyrwane i podniosła się z ziemi tak, że stanęła na nogach jak człowiek, a dano jej serce ludzkie. 5 Potem oto druga bestia, podobna do niedźwiedzia. I stanęła na jednym boku, mając trzy żebrza w paszczy między zębami. I tak mówiono do niej: Wstań, pożeraj dużo mięsa. 6 Potem spojrziałem, a oto inna bestia, podobna do pantery, która miała cztery ptasie skrzydła na grzbiecie. Bestia miała także cztery głowy i dano jej władzę. 7 Potem widziałem w nocnych widzeniach: Oto czwarta bestia, straszna, przerażająca i bardzo silna, mająca wielkie żelazne zęby. Pożerała i miażdżyła, a resztę deptała swoimi nogami. Różniła się od wszystkich bestii, które były przed nią, i miała dziesięć rogów. 8 Uważnie przypatrywałem się rogom, a oto mały róg wyrósł między nimi i trzy spośród tych pierwszych rogów zostały wyrwane przed nim. A oto w tym rogu były oczy podobne do oczu ludzkich i usta mówiące wielkie rzeczy. 9 I patrzyłem, aż trony zostały postawione, a Odwieczny zasiadł; jego szata była biała jak śnieg, a włosy

jego głowy jak czysta wełna, jego tron jak ogniste płomienie, a jego koła jak płonący ogień. 10 Strumień ognia wypływał i tryskał sprzed niego. Tysiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi. 11 Wtedy patrzyłem z powodu głosu wielkich słów, które wypowiedział róg. Przypatrywałem się, aż bestia została zabita, a jej ciało zniszczone i wydane na spalenie w ogniu. 12 Także i pozostałym bestiom odebrano władzę i dano im przedłużenie życia aż do zamierzonego okresu i czasu. 13 Widziałem też w nocnym widzeniu: Oto w obłokach nieba przybył ktoś podobny do Syna Człowieka, przyszedł aż do Odwiecznego i przyprowadzono go przed niego. 14 I dano mu władzę, cześć i królestwo, aby wszyscy ludzie, wszystkie narody i języki służyli mu. Jego władza jest władzą wieczną, która nie przemienie, a jego królestwo nie będzie zniszczone. 15 I ja, Daniel, zatrwożyłem się w duchu, w środku mego ciała, a widzenia w mojej głowie przestraszyły mnie. 16 Wtedy zbliżyłem się do jednego z tych, którzy tam stali, i pytałem go o prawdziwość tego wszystkiego. I powiedział mi, i oznajmił mi znaczenie tych rzeczy. 17 Te wielkie bestie, w liczbie czterech, to czterej królowie, którzy powstaną z ziemi. 18 Ale święci Najwyższego wezmą królestwo i posiadają je na wieki, aż na wieki wieków. 19 Wtedy pragnąłem poznać prawdę o czwartej bestii, która różniła się od wszystkich innych, straszna nad miarę, której zęby były żelazne, a pazury z brązu; która pożerała i miażdżyła, a resztę deptała swoimi nogami; 20 Także o tych dziesięciu rogach, które były na jej głowie, i o innym, który wyrósł, przed którym upadły trzy, o tym właśnie rogu, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a wyglądał na większy od innych rogów. 21 I przypatrywałem się, a oto ten róg walczył ze świętymi i przemagał ich; 22 Aż przyszedł Odwieczny i oddano sąd świętym Najwyższego; i nadszedł czas, aby święci otrzymali królestwo. 23 I powiedział tak: Czwarta bestia oznacza czwarte królestwo na ziemi, które będzie różniło się od wszystkich królestw, i pożre całą ziemię, podepcze i zmiądzzy ją. 24 A dziesięć rogów oznacza, że z tego królestwa powstanie dziesięciu królów, a po nich powstanie inny, który będzie różnił się od pierwszych i poniży trzech królów; 25 Będzie mówił słowa przeciw Najwyższemu i wytracał świętych Najwyższego; będzie zamierzał zmienić czasy i prawa, gdyż będą wydane w jego ręce aż do czasu, czasów i połowy czasu. 26 Potem zasiądzie sąd i tam odbiorą mu władzę, aby została zniszczona i wytracona aż do końca. 27 A królestwo, władza i wielkość królestwa pod całym niebem zostaną oddane ludowi świętych Najwyższego, którego królestwo będzie królestwem wiecznym, a wszystkie zwierchności będą mu służyć i

jego służyć. 28 Tutaj jest koniec tych słów. A mnie Daniela bardzo zatrwożyły moje myśli i moje oblicze zmieniło się. Zachowałem jednak tę sprawę w swoim sercu.

## Chapter 8

1 W trzecim roku panowania króla Belsazara ukazało mi się widzenie, mnie Danielowi, po tym, które ukazało mi się na początku. 2 Zobaczyłem w widzeniu, że jestem w pałacu Suza, który znajdował się w prowincji Elam; zobaczyłem w widzeniu, że jestem nad rzeką Ulaj. 3 I podniosłem swoje oczy, i spojrziałem, a oto nad rzeką stał baran mający dwa rogi. Te dwa rogi były wysokie, lecz jeden był wyższy od drugiego, ale ten wyższy wyrósł później. 4 Widziałem, jak baran bódnął na zachód, na północ i na południe, a żadna bestia nie mogła stać przed nim i nie było nikogo, kto by wyrwał się z jego ręki. Czynił on według swojej woli i stał się wielki. 5 Gdy się zastanawiałem nad tym, oto przyszedł kozioł z zachodu po powierzchni całej ziemi, nie dotykając ziemi. A ten kozioł miał okazały róg między swoimi oczami. 6 I przyszedł aż do tego barana, który miał dwa rogi, którego widziałem stojącego nad rzeką; podbiegł do niego w zapalczowości swojej siły. 7 Widziałem także, że natarł na tego barana, a rozjuszywszy się na niego, uderzył barana, tak że złamał mu oba rogi. I baran nie miał siły, aby go odeprzeć; i rzucił go o ziemię, zdeptał go, a nie było nikogo, kto by wyrwał barana z jego mocy. 8 Wtedy kozioł stał się bardzo wielki, ale gdy stał się potężny, złamał się wielki róg, a na jego miejsce wyrosły cztery rogi okazałe na cztery strony świata. 9 Z jednego z nich wyrósł mały róg, a ten bardzo wzrastał ku południowi, ku wschodowi i ku wschodniej stronie. 10 Wzrósł aż do wojska niebieskiego i zrzucił na ziemię część wojska oraz gwiazd i podeptał je. 11 Wzniósł się nawet aż do księcia tego wojska i przez niego została odjęta codzienna ofiara i zostało porzucone miejsce jego świątyni. 12 Także wojsko zostało mu podane przeciwko codziennej ofierze z powodu przestępstwa i porzucił prawdę na ziemię, a cokolwiek czynił, powodziło mu się. 13 Wtedy usłyszałem jednego ze świętych mówiącego, a inny święty zapytał tego, który mówił: Jak długo będzie trwać widzenie o codziennej ofierze i przestępstwie spustoszenia, a świątynia i wojsko będą podane na podeptanie? 14 I powiedział do mnie: Aż do dwóch tysięcy trzystu wieczorów i poranków. Wtedy świątynia zostanie oczyszczona. 15 A gdy ja, Daniel, patrzyłem na to widzenie i pytałem się o jego znaczenie, oto stanął przede mną ktoś o wyglądzie mężczyzny. 16 Usłyszałem też ludzki głos między brzegami Ulaj, który zawołał: Gabrielu, wyjaśnij mi to widzenie. 17 I przyszedł do mnie, gdzie stałem. A gdy przyszedł, zląkłem się i padłem na twarz. I

powiedział do mnie: Zrozum, synu człowieczy, bo to widzenie spełni się w czasie ostatecznym. 18 Gdy mówił do mnie, zapadłem w głęboki sen, leżąc twarzą ku ziemi. Wtedy dotknął mnie i postawił na nogi. 19 I powiedział: Oto oznajmię tobie, co się będzie działo, kiedy skończą się gniew, bo koniec nastąpi w czasie oznaczonym. 20 Ten baran, którego widziałeś, o dwóch rogach, to są królowie Medów i Persów. 21 A ten kosmaty kozioł to król Grecji, a ten wielki róg między jego oczami to pierwszy król. 22 A to, że został złamany, a powstały cztery inne w jego miejsce, oznacza, że cztery królestwa powstaną z jego narodu, ale nie będą miały jego potęgi. 23 A pod koniec ich panowania, gdy przestępcy dopełnią swej miary, powstanie król o srogim obliczu i podstępny; 24 Jego moc będzie potężna, lecz nie dzięki własnej sile. Będzie niszczył w sposób zadziwiający i szczęśliwie mu się powiedzie w działaniu, bo zniszczy mocarzy i lud święty. 25 A dzięki jego pomyślności poszczęści mu się podstęp w jego ręku, będzie się wynosił w swoim sercu i w czasie pokoju zniszczy wielu. Ponadto powstanie przeciw Księciu książąt, lecz bez udziału ręki ludzkiej zostanie skruszony. 26 A to widzenie wieczorne i poranne, o którym była mowa, jest prawdą. Dlatego zapieczętu to widzenie, bo spełni się po wielu dniach. 27 Wtedy ja, Daniel, zemlałem i chorowałem przez kilka dni; potem wstałem i załatwiałem sprawy króla; zdumiewałem się nad tym widzeniem, ale nikt go nie rozumiał.

## Chapter 9

1 W pierwszym roku Dariusza, syna Aswerusa, z rodu Medów, który był ustanowiony królem nad królestwem Chaldejczyków; 2 W pierwszym roku jego królowania ja, Daniel, zrozumiałem dzięki księgom liczbę lat, o których doszło słowo PANA do proroka Jeremiasza, że miało się wypełnić spustoszenie Jeruzolimy siedemdziesiąt lat. 3 I zwróciłem swoją twarz do Pana Boga, by szukać go modlitwą i błaganiami, w poście, worze i popiele. 4 Modliłem się więc do PANA, mojego Boga, wyznawałem i mówiłem: Panie, Boże wielki i straszny, strzegący przymierza i miłosierdzia względem tych, którzy cię miłują i przestrzegają twoich przykazań; 5 Zgrzeszyliśmy, dopuściliśmy się nieprawości, postępowaliśmy niegodziwie i zbuntowaliśmy się, odstępując od twoich przykazań i praw; 6 I nie usłuchaliśmy twoich sług, proroków, którzy mówili w twoim imieniu do naszych królów, do naszych książąt, do naszych ojców i do całego ludu ziemi. 7 Do ciebie, Panie, należy sprawiedliwość, a nam się należy wstyd na twarzach, jak to jest dziś, oraz mężczyznom Judy, mieszkańcom Jeruzolimy i całemu Izraelowi, bliskim i dalekim we wszystkich ziemiach, do

których ich wyгнаłeś z powodu ich występku, jakie popełnili przeciwko tobie. 8 Panie, nam się należy wstyd na twarzy, naszym królowi, naszym książętom i naszym ojcom, bo zgrzeszyliśmy przeciwko tobie. 9 Ale do Pana, naszego Boga, należą miłosierdzie i przebaczenie, choć zbuntowaliśmy się przeciwko niemu; 10 A nie byliśmy posłuszni głosowi PANA, naszego Boga, by postępować według jego ustaw, które dał nam przez swoje sługi, proroków; 11 Owszem, cały Izrael przekroczył twoje prawo i odstąpił od ciebie, aby nie słuchać twego głosu. Dlatego wylały się na nas przekleństwa i przysięga, które są zapisane w Prawie Mojżesza, sługi Boga. Zgrzeszyli bowiem przeciwko niemu. 12 A on spełnił swoje słowa, które wypowiedział przeciwko nam i przeciwko naszym sędziom, którzy nas sądzili, i sprowadził na nas to wielkie nieszczęście. Nie zdarzyło się bowiem pod całym niebem to, co zdarzyło się w Jeruzolimie. 13 Tak jak jest napisane w Prawie Mojżesza, całe to nieszczęście spadło na nas. My jednak nie błagaliśmy PANA, naszego Boga, o to, abyśmy mogli odwrócić się od naszych nieprawości i mieli wzgląd na twoją prawdę. 14 Dlatego czuwał PAN nad tym nieszczęściem i sprowadził je na nas, bo PAN, nasz Bóg, jest sprawiedliwy we wszystkich swoich dziełach, których dokonuje. My zaś nie usłuchaliśmy jego głosu. 15 A teraz, Panie, nasz Boże, który wyprowadziłeś swój lud z ziemi Egiptu mocną ręką i uczyniłeś sobie imię, jak to jest dziś: zgrzeszyliśmy i postępowaliśmy niegodziwie. 16 Panie, według wszelkiej twojej sprawiedliwości proszę, niech się odwróci twoja zapalczliwość i twój gniew od twojego miasta, Jeruzolimy, od twojej świętej góry, bo z powodu naszych grzechów i nieprawości naszych ojców Jeruzolima i twój lud stały się przedmiotem zniewagi wśród wszystkich, którzy są dookoła nas. 17 Teraz więc wysłuchaj, nasz Boże, modlitwy twego sługi i jego błagań, a rozjaśnij swe oblicze nad swoją spustoszoną świątynią ze względu na Pana. 18 Nakłoń, mój Boże, swego ucha i wysłuchaj; otwórz swe oczy i zobacz nasze spustoszenia i miasto, które jest nazwane twoim imieniem, bo nie ze względu na naszą sprawiedliwość zanosimy swoje błagania przed tobą, ale ze względu na twoje wielkie miłosierdzie. 19 Panie, wysłuchaj! Panie, przebac! Panie, spójrz i działaj. Nie zwlekaj ze względu na siebie samego, mój Boże, bo twoje miasto i twój lud są nazwane twoim imieniem. 20 A gdy jeszcze mówiłem, modliłem się i wyznawałem swój grzech oraz grzech mego ludu Izraela, i zanosilem swoje błagania przed PANĄ, mojego Boga, za świętą górę mojego Boga; 21 Gdy jeszcze mówiłem w modlitwie, oto mąż Gabriel, którego widziałem w widzeniu na początku, przyleciał spiesznie i dotknął mnie w czasie ofiary wieczornej. 22 I wyjaśniał mi, i

rozmawiał ze mną, mówiąc: Danielu, teraz wyszedłem, aby uczynić cię zdolnym do zrozumienia. 23 Na początku twoich błagań wyszło słowo, a ja przybyłem, aby ci je oznajmić, bo jesteś bardzo umiłowany. Tak więc rozważ to słowo i zrozum widzenie. 24 Siedemdziesiąt tygodni wyznaczono nad twoim ludem i twoim świętym miastem na zakończenie przestępstwa, na zgładzenie grzechów i na przebaczenie za nieprawość, na wprowadzenie wiecznej sprawiedliwości, na opieczutowanie widzenia i prorocтва oraz na namaszczenie Najświętszego. 25 Dlatego wiedz i zrozum, że od wyjścia nakazu o przywróceniu i odbudowaniu Jeruzolimy aż do Księcia Mesjasza będzie siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie. Zostaną odbudowane ulica i mur, ale w czasach trudnych. 26 A po tych sześćdziesięciu dwóch tygodniach zostanie zabity Mesjasz, lecz nie za siebie. A lud księcia, który przyjdzie, zniszczy miasto i świątynię i jego koniec nastąpi wśród powodzi; i do końca wojny są postanowione spustoszenia. 27 Utrwali przymierze z wieloma przez jeden tydzień. A w połowie tego tygodnia sprawi, że ustanie ofiara spalana i ofiara z pokarmów, a przez mnóstwo obrzydliwości uczyni spustoszenie aż do końca, i wyleje się to, co postanowione, na tego, który ma być spustoszony.

## Chapter 10

1 W trzecim roku Cyrusa, króla Persji, zostało objawione słowo Danielowi, któremu nadano imię Belteszassar; to słowo było prawdziwe i zamierzony czas był długi. Zrozumiał to słowo, bo otrzymał zrozumienie w widzeniu. 2 W tych dniach ja, Daniel, byłem smutny przez trzy tygodnie. 3 Nie jadłem smacznego chleba, mięsa i wina nie brałem do ust, i nie namaszczałem się olejkami, aż się wypełniły trzy tygodnie. 4 A dwudziestego czwartego dnia pierwszego miesiąca byłem nad brzegiem wielkiej rzeki, to jest Chiddekel; 5 I podniosłem swoje oczy, i spojrzałem, a oto stał pewien mąż ubrany w lniąną szatę, a jego biodra były przepasane czystym złotem z Ufas; 6 Jego ciało było jak z berylu, jego oblicze ze względu jak błyskawica, jego oczy – jak pochodnie ogniste, jego ramiona i nogi – jak blask wypolerowanej miedzi, a dźwięk jego słów – jak głos tłumu. 7 Tylko ja sam, Daniel, miałem to widzenie. Mężczyźni, którzy byli ze mną, nie mieli tego widzenia; ale wielki strach padł na nich i pouciekali, aby się ukryć. 8 A ja sam zostałem i miałem to wielkie widzenie, ale nie pozostało we mnie siły. Moja uroda zmieniła się i zepsuła, i nie miałem żadnej siły. 9 Wtedy usłyszałem dźwięk jego słów; a gdy usłyszałem dźwięk jego słów, upadłem na twarz w głęboki sen, twarzą ku ziemi. 10 I oto dotknęła mnie ręka, i podniosła mnie na moje kolana i na

dłonie moich rąk. 11 I powiedział do mnie: Danielu, mężu bardzo umiłowany, uważaj na moje słowa, które mówię do ciebie, i stań na nogi, bo jestem teraz posłany do ciebie. A gdy przemówił do mnie to słowo, stanąłem drżąc. 12 Wtedy powiedział do mnie: Nie bój się, Danielu, bo od pierwszego dnia, gdy wzięłeś sobie do serca to, aby zrozumieć i ukorzyć się przed swoim Bogiem, twoje słowa zostały wysłuchane, a ja przybyłem ze względu na twoje słowa. 13 Lecz książę królestwa Persji sprzeciwił mi się przez dwadzieścia jeden dni, ale oto Michał, jeden z przedniejszych książąt, przyszedł mi z pomocą; a ja zostałem tam przy królach Persji. 14 Ale przybyłem, aby ci oznajmić, co spotka twój lud w dniach ostatecznych, bo to widzenie będzie jeszcze na te dni. 15 A gdy mówił do mnie tymi słowy, opuściłem twarz ku ziemi i zamilkłem. 16 A oto ktoś jakby podobny do synów ludzkich dotknął moich warg. Otworzyłem usta i mówiłem, powiedziałem do stojącego przede mną: Mój panie, z powodu tego widzenia dopadły mnie boleści i nie mam żadnej siły. 17 A jakże będzie mógł taki sługa mego pana rozmawiać w ten sposób z moim panem? Gdyż od tego czasu nie została we mnie siła i nie ma we mnie tchu. 18 Wtedy ponownie dotknął mnie ten, który był podobny do człowieka, i wzmocnił mnie; 19 I powiedział: Nie bój się, mężu bardzo umiłowany, pokój tobie! Wzmocnij się, mówię, wzmocnij się. A gdy mówił do mnie, nabrałem siły i powiedziałem: Niech mój pan mówi, bo mnie wzmocniłeś. 20 Powiedział: Czy wiesz, dlaczego przybyłem do ciebie? Teraz wróć, aby walczyć z księciem Persji. A gdy odejść stamtąd, oto nadejdzie książę Grecji. 21 Ale oznajmię ci to, co jest zapisane w piśmie prawdy. I nie ma nikogo, który by mężnie stał przy mnie w tych sprawach, oprócz Michała, waszego księcia.

## Chapter 11

1 W pierwszym roku Dariusza Meda stanąłem, aby go pokrzepić i wzmocnić. 2 A teraz oznajmię ci prawdę: Oto jeszcze trzech królów będą panować w Persji, potem czwarty wzbogaci się o wiele bardziej niż wszyscy, a gdy się umocni w swoich bogactwach, podburzy wszystkich przeciw królestwu Grecji. 3 I powstanie potężny król, który będzie sprawował wielką władzę, i będzie czynił według swojej woli. 4 A gdy on się umocni, jego królestwo zostanie pokruszone i rozdzielone na cztery strony świata, ale nie między jego potomków i nie według władzy, jaką sprawował. Jego królestwo bowiem zostanie wykorzenione, a dostanie się innym, ale nie tym. 5 Wtedy umocni się król południa oraz jeden z jego książąt. Ten będzie mocniejszy od niego i będzie panować, a jego władza będzie władzą rozległą. 6 Lecz po upływie kilku lat łącząc się, bo córka

króla południa przybędzie do króla północy, aby zawrzeć przymierze. Ona jednak nie otrzyma siły ramienia ani on nie ostoi się ze swoim ramieniem. Ale zostanie ona wydana, a z nią ci, którzy ją sprowadzili, jej syn oraz ten, co ją umacniał w tych czasach. 7 Potem z latorośli jej korzenia powstanie ktoś na jego miejsce, kto nadciągnie ze swoim wojskiem, wkroczy do twierdzy króla północy, będzie rządził nimi i zwycięży. 8 Także ich bogów wraz z ich książętami i drogimi naczyńiami ze srebra i złota uprowadzi do niewoli do Egiptu; i będzie bezpieczny przez wiele lat od króla północy. 9 A król południa wtargnie do królestwa i wróci do swojej ziemi. 10 Ale jego synowie będą walczyć i zgromadzą mnóstwo wielkich wojsk. Jeden z nich nadciągnie z siłą jak powódź i przejdzie. Potem wróci i wojskiem będzie nacierać aż do jego twierdzy. 11 Wtedy król południa, będąc rozjuszony, wyruszy i będzie walczył z nim, to jest z królem północy. Uszykuje wielkie mnóstwo, ale to mnóstwo zostanie wydane w jego rękę. 12 A gdy to mnóstwo zostanie rozbite, jego serce się wywyższy, a choć powali dziesiątki tysięcy, nie umocni się. 13 Wróci bowiem król północy i uszykuje większe mnóstwo niż poprzednie, i po upływie kilku lat przyjdzie na pewno z wielkim wojskiem i mnóstwem bogactw. 14 W tych czasach wielu powstanie przeciwko królowi południa. Synowie zbójców spośród twego ludu powstaną, aby utwierdzić widzenie, ale upadną. 15 Nadciągnie więc król północy, usypie wały i zdobędzie miasta warowne, a nie oprą się ramiona południa ani jego lud wybrani, i nie będą mieć siły, by stawić opór. 16 Ten, który nadciągnie przeciwko niemu, uczyni według swojej woli, i nie będzie nikogo, kto by mu się przeciwstawił; stanie też w pięknej ziemi, która zostanie zniszczona przez jego rękę. 17 Potem zwróci swoją twarz, aby przyjąć z siłą całego swego królestwa, i będzie wyglądał, jakby szukał zgody, i uczyni tak: da mu córkę piękną, aby doprowadził go przez nią do zguby. Ale ona nie będzie go wspierać ani nie będzie za nim. 18 Potem zwróci swoją twarz ku wyspom i zdobędzie ich wole. Ale pewien wódz położy kres jego zniewadze, ponadto odpłaci mu za tę zniewagę. 19 Dlatego zwróci swoją twarz ku twierdzom swojej ziemi, lecz potknie się i upadnie, i nie będzie już znaleziony. 20 I powstanie na jego miejsce taki, który roześle poborców w chwale królestwa. Ale po niewiele dniach zostanie zniszczony, lecz nie w gniewie ani nie w bitwie. 21 Potem powstanie na jego miejsce człowiek godny pogardy, któremu nie dadzą godności królestwa. Przyjdzie jednak w pokoju i zdobędzie królestwo pochlebstwem. 22 A ramionami, jakby powodzią, zostaną porwani sprzed jego oblicza i skruszeni, a także książę przymierza. 23 Po zawarciu przymierza z nim będzie postępował zdradliwie. Nadciągnie bowiem i umocni

się z niewielkim ludem. 24 Nieoczekiwanie wkroczy nawet do najbogatszych miejsc prowincji i uczyni to, czego nie czynili jego ojcowie ani ojcowie jego ojców. Łup, zdobycze i bogactwo rozdzieli między nich. Uknuje plany przeciw warownikom, ale do czasu. 25 Potem pobudzi swoją moc i swe serce przeciw królowi południa z wielkim wojskiem. Król południa przygotowuje się do walki z wielkim i potężnym wojskiem, ale się nie oprze, gdyż obmyśla przeciwko niemu zdradę. 26 Ci, którzy jedzą jego chleb, zniszczą go, gdy jego wojsko najedzie jak powódź, i padnie wielu zabitych. 27 Obaj królowie w swych sercach będą mieli złe zamiary i przy jednym stole będą mówić kłamstwa; ale to się im nie uda, gdyż koniec będzie w jeszcze innym wyznaczonym czasie. 28 Potem powróci do swojej ziemi z wielkim bogactwem, a jego serce zwróci się przeciwko świętemu przymierzu; tak będzie działał i wróci do swojej ziemi. 29 W czasie wyznaczonym wróci i skieruje się na południe, ale nie powiedzie mu się tak jak za pierwszym i drugim razem. 30 Przeciwniemi bowiem wyruszą okręty z Kittim, będzie przynębiony, wróci i rozgniewa się na święte przymierze; tak będzie działał. I znowu wróci, i zawrze porozumienie z tymi, którzy opuścili święte przymierze. 31 A powstaną przez niego wojska, które zbzczeszczą świątynię-twierdzę i zniosą codzienną ofiarę, a postawią obrzydliwość spustoszenia. 32 A tych, którzy będą postępować niegodziwie przeciwko przymierzu, spługawi pochlebstwem. Ale lud znający swego Boga umocni się i będzie działał. 33 A rozumni wśród ludu będą nauczać wielu, ale będą padać od miecza, od ognia, od niewoli i od łupu przez wiele dni. 34 Gdy padną, będą mieli niewielką pomoc i wielu przyłączy się do nich pochlebstwem. 35 Spośród tych rozumnych niektórzy padną, aby byli doświadczeni, oczyszczeni i wybieleni aż do czasu ostatecznego, bo to jeszcze potrwa aż do czasu wyznaczonego. 36 A król uczyni według swojej woli, wyniesie się i wywyższy się ponad każdego boga; będzie mówić dziwne rzeczy przeciwko Bogu bogów i poszczęści mu się, aż dokona się gniew. To bowiem, co zostało postanowione, dokona się. 37 Nie będzie miał względu ani na boga swoich ojców, ani na pożądanie kobiet, ani na żadnego boga, gdyż wyniesie się ponad wszystko. 38 Zamiast tego będzie czcił boga twierdzy; boga, którego nie znali jego ojcowie, będzie czcił złotem, srebrem i drogocennymi kamieniami, i kosztownościami. 39 Tak postąpi w twierdzach obcego boga, a którego uzna i obdarzy sławą. I sprawi, że będą nawalili nad wielomą, i rozdzieli im ziemię jako zapłatę. 40 A pod koniec czasu będzie z nim walczył król południa; ale król północy uderzy na niego jak burza z rydwanami, jeźdźcami i licznymi okrętami, wtargnie do krajów, zaleje je i przyjdzie. 41 Potem wkroczy do pięknej

ziemi i wiele krajów padnie. Te jednak ujdą z jego rąk: Edom, Moab i pierwsi z synów Ammona. 42 Wyciągnie swą rękę po kraje, a ziemia Egiptu nie zdoła mu ujść. 43 Opanuje skarby złota i srebra oraz wszystkie kosztowności Egiptu, a Libijczycy i Etiopczycy pójdą za nim. 44 Ale wieści ze wschodu i z północy przestraszą go. Dlatego wyruszy z wielkim gniewem, aby wielu wygubić i wytepić. 45 I rozbije namioty swego pałacu między morzami na pięknej górze świętej; ale jego koniec przyjdzie na niego i nikt mu nie pomoże.

## Chapter 12

1 W tym czasie powstanie Michał, wielki książę, który wstawia się za synami twego ludu. Nastanie czas ucisku, jakiego nie było, odkąd narody zaczęły istnieć aż do tego czasu. W tym czasie twój lud zostanie wybawiony, każdy, kto znajdzie się zapisany w księdze. 2 A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzi się, jedni do życia wiecznego, a drudzy ku hańbie i wiecznej pogardzie. 3 Ci, którzy są mądrzy, będą świecić jak blask firmamentu, a ci, którzy przyprowadzili wielu do sprawiedliwości – jak gwiazdy na wieki wieków. 4 Ale ty Danielu zamknij te słowa i zapieczętuj tę księgę aż do czasu ostatecznego. Wielu będzie przebiegać, a pomnoży się wiedza. 5 I ja, Daniel, spojrzalem, a oto stało dwóch innych, jeden na brzegu rzeki po tej stronie, a drugi na brzegu rzeki po tamtej stronie. 6 Jeden powiedział do męża odzianego w lnianą szatę, który stał nad wodami rzeki: Kiedy będzie koniec tych dziwnych rzeczy? 7 I usłyszałem tego męża odzianego w lnianą szatę, który stał nad wodami rzeki. Podniósł swoją prawą i lewą rękę do nieba i przysiągł na Żyjącego na wieki, że będzie to na czas, czasy i połowę czasu. I gdy doszczętnie rozproszy siłę świętego ludu, wtedy to się wszystko wypełni. 8 Ja to usłyszałem, ale nie rozumiałem, więc zapytałem: Mój Panie, jaki będzie koniec tych rzeczy? 9 Wtedy odpowiedział: Idź, Danielu, bo te słowa są zamknięte i zapieczętowane aż do czasu ostatecznego. 10 Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i doświadczonych, ale bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie zrozumie, ale mądrzy zrozumieją. 11 A od tego czasu, kiedy zostanie zniesiona ofiara codzienna i będzie postawiona obrzydliwość spustoszenia, upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. 12 Błogosławiony, kto doczeka i dojdzie do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni. 13 Ale ty idź swoją drogą do końca. Odpoczniesz i pozostaniesz w swoim losie przy końcu dni.

## HOSEA

### Chapter 1

1 Słowo PANA, które doszło do Ozeasza, syna Beeriego, za dni Uzjasza, Jotama, Achaza, Ezechiasza, królów Judy, i za dni Jeroboama, syna Joasza, króla Izraela. 2 Początek słowa PANA przez Ozeasza. PAN powiedział do Ozeasza: Idź, weź sobie nierządnicę za żonę i dzieci nierządu. Ziemia bowiem uprawiała wstydlawy nierząd, odwróciła się od PANA. 3 Poszedł więc i wziął sobie za żonę Gomerę, córkę Diblaima, a ona poczęła i urodziła mu syna. 4 PAN powiedział do niego: Nadaj mu imię Jizreel, bo już niedługo pomszczę na domu Jehu krew Jizreel i sprawię, że ustanie królestwo domu Izraela. 5 W tym dniu złamię łuk Izraela w dolinie Jizreel. 6 I poczęła znowu, i urodziła córkę. PAN powiedział do niego: Nadaj jej imię Lo-Ruchama, bo już nie zlituje się nad domem Izraela, lecz na pewno go wytepię. 7 Ale zlituje się nad domem Judy i wybawię go przez PANA, jego Boga, lecz nie wybawię łukiem ani mieczem, ani wojną, ani końmi, ani jeźdźcami. 8 Gdy odstawiła od piersi Lo-Ruchamę, znowu poczęła i urodziła syna. 9 I PAN powiedział: Nadaj mu imię Lo-Ammi, bo wy nie jesteście moim ludem, ja też nie będę waszym Bogiem. 10 Jednak liczba synów Izraela będzie jak piasek morski, którego nie można zmierzyć ani zliczyć. I stanie się, że w miejscu, gdzie im mówiono: Nie jesteście moim ludem, będzie się do nich mówić: Wy jesteście synami Boga żywego. 11 I będą zgromadzeni razem synowie Judy i synowie Izraela, ustanowią sobie jedną głowę i wyjdą z tej ziemi. Wielki bowiem będzie dzień Jizreel.

### Chapter 2

1 Mówcie swoim braciom: Ammi, i swoim siostram, Ruchama! 2 Spierajcie się z waszą matką, spierajcie się, bo ona nie jest moją żoną, a ja też nie jestem jej mężem. Niech usunie swoje czyny nierządu sprzed swego oblicza, a swoje cudzołóstwa spośród swoich piersi; 3 W przeciwnym razie rozbiórę ją do naga i wystawię taką, jaka była w dniu swego narodzenia; uczynię ją podobną do pustyni, zostawię ją jak suchą ziemię i uśmiercę ją pragnieniem. 4 Nie zlituje się nad jej dziećmi, gdyż są dziećmi nierządu. 5 Ich matka bowiem uprawiała nierząd, bezwstydnie postępowała ich rodzicielka. Mówiła bowiem: Pójdę za moimi kochankami, którzy dają mi mój chleb i moją wodę, moją wełnę i mój len, moją oliwę i moje napoje. 6 Dlatego oto zagrozę jej drogę cierniami i otoczę murem, aby nie mogła znaleźć swoich ścieżek. 7 Wtedy będzie biegać za swymi kochankami, lecz ich nie dogoni; będzie ich szukać, ale nie znajdzie. Potem

powie: Pójdę i wrócę do swego pierwszego męża, bo lepiej mi było wtedy niż teraz. 8 Ona bowiem nie wie, że to ja dawałem jej zboże, moszcz i oliwę, że dawałem jej obfitość srebra i złota, których oni używali dla Baala. 9 Dlatego wrócę i zabiorę moje zboże w swoim czasie, mój moszcz w swoim czasie, odbiorę jej moją wełnę i mój len, który dałem na okrywanie jej nagości. 10 A teraz odkryję jej bezwstydną na oczach jej kochanków i nikt jej nie wyrwie z mojej ręki. 11 I położę kres całej jej radości, jej świętom, jej nowiom, jej szabatom i wszystkim jej uroczystym świętom. 12 Zniszczę też jej winorośle i drzewa figowe, o których mówiła: Oto moja zapłata, którą mi dali moi kochankowie. I zamienię je w lasy, które pożrą polne zwierzęta. 13 I ukarzę ją za te dni Baalów, gdy im paliła kadzidło, stroiła się w swoje kolczyki i klejnoty i chodziła za swymi kochankami, a o mnie zapomniała, mówi PAN. 14 Dlatego oto zwiabę ją, zaprowadzę na pustynię i będę mówić do niej łaskawie; 15 I dam jej winnice z tego miejsca i dolinę Akor jako wrota nadziei. Ona będzie tam śpiewała jak za dni swej młodości, jak w dniu, kiedy wyszła z ziemi Egiptu. 16 W tym dniu, mówi PAN, będziesz mnie nazywać Iszi – mój mężu, a nie będziesz mnie już nazywała Baal – mój panie! 17 Usunę bowiem z twoich ust imiona Baalów i ich imiona nie będą już wspomniane. 18 W tym dniu zawrę dla ciebie przymierze z polnymi zwierzętami, z ptactwem nieba i z tym, co pełza po ziemi. Pokruszę łuk i miecz, wojnę z ziemi usunę i sprawię, że będą mieszkać bezpiecznie. 19 I posłubię cię sobie na wieki; posłubię cię sobie w sprawiedliwości, wszędzie, w miłosierdziu i w liłości. 20 Posłubię cię też sobie w wierności i poznasz PANA. 21 W tym dniu wysłucham, mówi PAN, wysłucham niebios, a one wysłuchają ziemi; 22 Ziemia wysłucha zboża, moszczu i oliwy, a te rzeczy wysłuchają Jizreel. 23 Zasieję go sobie na ziemi i zlituje się nad tym, który nie dostąpił miłosierdzia, i powiem do tego, który nie był moim ludem: Ty jesteś moim ludem! A on powie: Ty jesteś moim Bogiem.

### Chapter 3

1 I powiedział do mnie PAN: Idź jeszcze, pokochaj kobietę kochaną przez innego – cudzołożnicę, tak jak PAN miłuje synów Izraela, choć oni oglądają się za innymi bogami i kochają buklaki wina. 2 Więc kupiłem ją sobie za piętnaście srebrników i za półtora chomera jęczmienia; 3 I powiedziałem do niej: Pozostaniesz u mnie przez wiele dni. Nie będziesz uprawiała nierządu ani nie będziesz należała do innego mężczyzny, a ja też będę dla ciebie. 4 Przez wiele dni bowiem synowie Izraela będą bez króla, bez księcia, bez ofiary, bez posagu, bez efodu i bez terafim. 5 Potem synowie Izraela nawrócą się i będą

szukać PANA, swego Boga, i Dawida, swego króla; a w ostatecznych dniach będą się bać PANA i jego dobroci.

## Chapter 4

1 Słuchajcie słowa PANA, synowie Izraela, bo PAN wnosi skargę przeciwko mieszkańcom tej ziemi, gdyż nie ma prawdy ani żadnego miłosierdzia, ani poznania Boga w ziemi. 2 Krzywoprzysięstwo, kłamstwo, zabójstwo, kradzież i cudzołóstwo mnożą się, a morderstwo goni morderstwo. 3 Dlatego ziemia będzie lamentować i marnieje wszystko, co w niej mieszka, wraz z polnymi zwierzętami i ptactwem nieba, nawet ryby morskie wyginą. 4 Ale niech nikt z nimi się nie spiera ani ich nie strofuje, bo twój lud jest jak ci, którzy spierają się z kapłanem. 5 Dlatego upadniecie w dzień, upadnie też wraz z tobą prorok w nocy; wyniszcze twój matkę. 6 Mój lud ginie z braku poznania; a ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, ja też ciebie odrzucę, abyś już nie był dla mnie kapłanem. Skoro zapomniałeś o prawie twego Boga, ja też zapomnę o twoich synach. 7 Im bardziej się rozmnożyli, tym więcej grzeszyli przeciwko mnie. Dlatego ich chwałę zamienię w hańbę. 8 Pożerają ofiary za grzech mego ludu i swoją duszą pragną jego nieprawości. 9 I tak samo stanie się z ludem jak z kapłanem, bo ukarzę ich za ich drogi i oddam im za ich uczynki. 10 Będą jeść, ale się nie nasyca, będą uprawiać nierząd, ale się nie pomnożą, bo nie chcą zwać na PANA. 11 Nierząd, wino i moszcz odbierają serce. 12 Mój lud radzi się u swego drewna, a jego kij mu odpowiada, bo duch nierządu wprowadza ich w błąd i uprawiali nierząd, odstupując od swego Boga. 13 Na szczytach gór składają ofiary i na pagórkach palą kadzidło pod dębem, topolą i wiązem, to ich cień jest dobry. Dlatego wasze córki uprawiają nierząd i wasze kobiety cudzołożą. 14 Nie będę karał waszych córek, gdy uprawiają nierząd, ani waszych kobiet, gdy cudzołożą. Oni sami bowiem odłączają się z nierządnicami i składają ofiary wraz z nierządnicami. A lud, który tego nie rozumie, upadnie. 15 Jeśli ty, Izraelu, uprawiasz nierząd, niech chociaż Juda nie obciąży się winą. Nie idźcie do Gilgal ani nie wstępujcie do Bet-Awen, ani nie przysiegajcie: Jak żyje PAN! 16 Izrael bowiem jest nieujarzmiony jak narowista jałówka. Zaprawdę, PAN będzie ich paść jak jagnię na rozległym miejscu. 17 Efraim związał się z bożkami. Zostaw go. 18 Ich napój czyni ich upartymi; nieustannie uprawiają nierząd; jego obrońcy wstydliwie kochają dary. 19 Pochwyci ich wiatr swoimi skrzydłami i będą zawstydzeni z powodu swoich ofiar.

## Chapter 5

1 Słuchajcie tego, kapłani, zważ na to, domu Izraela, i nakłoń ucha, domu

króla. Przeciwno wam bowiem jest sąd, ponieważ byliście sidłem dla Mispy i siecią rozciągniętą na Taborze. 2 Owszem, udają się podstępnie na rzeź, ale ja ukarzę każdego z nich. 3 Znam Efraima i Izrael nie jest ukryty przede mną, bo teraz, Efraimie, uprawiasz nierząd, a Izrael się splugawił. 4 Nie chcą zmienić swoich czynów, aby się nawrócić do swego Boga, dlatego że duch nierządu jest wśród nich i nie poznali PANA. 5 Pycha Izraela świadczy przeciwko niemu. Dlatego Izrael i Efraim upadną z powodu swojej nieprawości, upadnie wraz z nimi też Juda. 6 Ze swoimi trzodami i swoim bydłem pójdą szukać PANA, ale go nie znajdą, bo odstąpił od nich. 7 Sprzeniewierzyli się PANU, bo napłodzili obcych synów, a teraz miesiąc poze ich wraz z ich dziedzictwami. 8 Zadmińcie w trąbę w Gibe'a i w trąbę w Rama; krzyczcie w Bet-Awen: Wróg za tobą, Benjaminie! 9 Efraim będzie spustoszony w dniu kary. Oznajmiłem wśród pokoleń Izraela to, co pewne. 10 Książęta Judy stali się jak ci, którzy przesuwają granice. Wyleję na nich swój gniew jak wodę. 11 Efraim jest uciskany i pokuszony sądem, gdyż chętnie chodził za rozkazem ludzkim. 12 Dlatego będę dla Efraima jak mól, a dla domu Judy jak próchnica. 13 Gdy Efraim zauważył swoją chorobę, a Juda swoją ranę, uciekł Efraim do Asyryjczyka i posłał do króla Jareb. Ale on was nie będzie mógł uzdrowić ani uleczyć waszej rany. 14 Będę bowiem dla Efraima jak srogi lew, a dla domu Judy jak młody lew. Ja, ja sam porwę i odejdę; wezmę, a nikt mi go nie wydrze. 15 Pójdę i wrócę do swego miejsca, aż uznają swoją winę i zaczną szukać mojego oblicza. W swoim utrapieniu będą mnie pilnie szukać.

## Chapter 6

1 Chodźcie i zawróćmy do PANA, bo on nas poszarpał i on nas uzdrowi; uderzył, a opatry nasze rany. 2 Ożywi nas po dwóch dniach, a trzeciego dnia wzbudzi nas i będziemy żyć przed jego obliczem. 3 Wtedy poznamy i będziemy się starać poznać PANA. Jego wyjście bowiem jest przygotowane jak zorza poranna, przyjdzie do nas jak deszcz wiosenny i jesienny, który nawadnia ziemię. 4 Cóż mam ci uczynić, Efraimie? Cóż mam ci uczynić, Judo? Wasza dobroć bowiem jest jak obłok poranny, jak rosa, która rano znika. 5 Dlatego ciosałem ich przez proroków, zbijałem ich słowami moich ust, aby wyszła światłość twoich sądów. 6 Pragnę bowiem miłosierdzia, a nie ofiary, i poznania Boga bardziej niż całopalenia. 7 Ale oni zerwali moje przymierze jako ludzkie, w tym mi się sprzeniewierzyli. 8 Gilead jest miastem czyniących nieprawość, splamionym krwią. 9 A jak zbójcy czyhają na człowieka, tak czyni zgraja kapłanów na drodze do Sychem, bo popełniają czyny

wstydlive. 10 Widziałem w domu Izraela rzeczy okropne: tam jest nierząd Efraima, a Izrael się splugawił. 11 I dla ciebie, Judo, wyznaczył źniwo, gdy odwróciłem niewolę mojego ludu.

## Chapter 7

1 Gdy leczyłem Izraela, wtedy odkryła się nieprawość Efraima i niegodziwość Samarii, bo postępują kłamliwie; złodziej włamuje się do środka, rozbójnicy rabują na zewnątrz. 2 A nie myślą w swoim sercu, że pamiętam o całej ich niegodziwości; a teraz ich czyny osaczają ich i są przed moim obliczem. 3 Króla rozweselają swoją niegodziwością, a książąt swymi kłamstwami. 4 Wszyscy cudzołożą, są jak piec rozpalony od piekarza, który przestaje czuć, gdy zaczynał ciasto, aż się zakwasi. 5 W dniu naszego króla książęta wprawili go w chorobę bukłakami wina, tak że wyciągał swoją rękę wraz z szydercami. 6 Bo przygotowali swe serce do zasadzek jak rozpalony piec. Ich piekarz śpi całą noc, a rano płonie jak płomień ognia. 7 Wszyscy są rozpaleni jak piec i pożerają swoich sędziów; wszyscy ich królowie upadli. Nie ma wśród nich nikogo, kto by wołał do mnie. 8 Efraim zmieszał się z narodami; Efraim jest jak podpłomyk nieodwrócony. 9 Obcy pochłonęli jego siłę, a on o tym nie wie; siwizna przyprószyła mu włosy, ale on tego nie dostrzega. 10 I choć pycha Izraela świadczy przeciwko niemu, to nie nawracają się do PANA, swego Boga, ani go w tym wszystkim nie szukają. 11 Efraim stał się jak głupia gołębica bez serca. Przyzywają Egipt, uciekają do Asyrii. 12 Gdy odejdą, rozciągnę na nich swoją sieć, ściągnę ich jak ptactwo niebieskie; ukarzę ich, jak im mówiono o tym w ich zgromadzeniu. 13 Biada im, bo uciekli ode mnie! Niech spadnie na nich spustoszenie, gdyż wystąpili przeciwko mnie. Chociaż ich odkupiłem, oni mówili kłamstwa przeciwko mnie. 14 I nie wołają do mnie ze swego serca, gdy wyją na swoich łożach. Wprawdzie dla zboża i moszczu gromadzą się, ale ode mnie odstupują. 15 Choć opatrzyłem i wzmocniłem ich ramiona, oni obmyślają zło przeciwko mnie. 16 Zawracają, ale nie do Najwyższego. Są jak łuk zawodny; ich książęta polegą od miecza z powodu zapalczowości swego języka. To wystawi ich na pośmiewisko w ziemi Egiptu.

## Chapter 8

1 Przyłóż trąbę do ust i mów: Oto przyleci na dom PANA jak orzeł, gdyż złamał moje przymierze i przekroczyli moje Prawo. 2 Izrael będzie wołać do mnie: Mój Boże, znamy cię. 3 Ale Izrael odrzucił dobro. Wróg będzie go ściagać. 4 Oni ustanawiają królów, ale beze mnie; wybierają książąt, lecz bez mojej wiedzy. Ze swego srebra i złota czynią sobie bożki na własną zgubę. 5 Twój cielec cięż

odrzucił, Samario! Mój gniew zapłonął przeciwko nim. Jak długo jeszcze nie będą oczyszczeni? 6 On bowiem jest z Izraela, rzemieślnik go wykonał, nie jest więc Bogiem. Cielec Samarii obróci się w proch. 7 Oni bowiem posiali wiatr, będą zbierać wichry. Nie ma żadnego żdźbła. Kłos nie wyda mąki, a choćby wydał, obcy ją zjedzą. 8 Izrael będzie pożarty, wkrótce staną się wśród pogan jak naczynie, z którego nie ma żadnej pociechy. 9 Uciekli bowiem do Asyrii jak dziki samotny osioł. Efraim najął sobie kochanków. 10 A chociaż najeli spośród narodów, ja ich wkrótce zbiorę; ucierpią nieco z powodu brzemienia króla książąt. 11 Ponieważ Efraim pomnożył ołtarze, by grzeszyć, te ołtarze staną się dla niego powodem grzechu. 12 Wypisałem mu wielkie rzeczy z mojego Prawa, ale on je uważał za coś obcego. 13 Z ofiar moich darów składają w ofierze mięso i jedzą je, ale PAN tego nie przyjmuje. Już wspomina ich nieprawość i ukarze ich za grzechy. Powrócą do Egiptu. 14 Zapomniał Izrael o swoim Stwórcy i pobudował świątynię, a Juda rozmnożył miasta warowne. Ale ja posłę ogień na jego miasta, który poze jego pałace.

## Chapter 9

1 Nie ciesz się, Izraelu, nie raduj się jak inne narody, bo uprawiałeś nierząd, odwracając się od swego Boga, i umiłowaleś zapłatę nierządnicy na wszystkich klepiskach zbożowych. 2 Klepisko i prasa nie będą ich żywiły, a moszczu im zabraknie. 3 Nie będą mieszkać w ziemi PANA, ale Efraim wróci do Egiptu i w Asyrii będą jedli nieczyste rzeczy. 4 Nie będą wylewali PANU ofiar z wina, nie będą mu one przyjemne. Ich ofiary będą dla nich jak chleb żaloby; wszyscy, którzy będą z niego jedli, będą nieczysti. Ich chleb bowiem za ich dusze nie wejdzie do domu PANA. 5 Cóż będziecie czynić w uroczysty dzień i w dzień święta PANA? 6 Oto bowiem poszli z powodu spustoszenia. Egipt ich zgromadzi, a Memfis ich pogrzebie. Przyjemne miejsca na ich srebro odziedziczy pokrzywa, a w ich namiotach wyrosną ciernie. 7 Przyjdą dni nawiedzenia, przyjdą dni zapłaty. Izrael pozna, że prorok jest głupcem, a człowiek duchowy – szalony, z powodu twojej wielkiej nieprawości i wielkiej nienawiści. 8 Prorok, który trzymał straż nad Efraimem razem z moim Bogiem, stał się sidłem ptasznika na wszystkich jego drogach; nienawiść jest w domu jego Boga. 9 Zepsuli się do głębi, jak za dni Gibe'a. PAN będzie pamiętać o ich nieprawości i ukarze ich za grzechy. 10 Znalazłem Izraela jak winne grona na pustyni, widziałem twoich ojców jak pierwszy owoc figowca na jego początku. Ale oni poszli do Baal-Peor i oddali się tej hańbie, i stali się obrzydliwi, tak jak się im upodobało. 11 Jak ptak sława

Efraima uleci zaraz od urodzenia, od łona i od poczęcia. 12 A choćby odchowali swoich synów, osierocę ich, zanim osiągną wiek męski. Owszem, biada im, gdy ja od nich odstąpię! 13 Efraim, jak widzę, jest jak Tyr zasadzony na przyjemnym miejscu. Efraim jednak wyprowadzi swoich synów do mordercy. 14 Daj im, PANIE! Cóż im dasz? Daj im łono bezpłodne i wyschnięte piersi. 15 Cała ich niegodziwość jest w Gilgal, dlatego tam ich nienawidzę. Z powodu zła ich uczynków wyrzucę ich z mego domu, nie będę ich już miłował. Wszyscy ich książęta są buntownikami. 16 Efraim jest powalony, ich korzeń wysechł, nie przynoszą owocu. A choćby też zrodzili, zabiję umiłowane dzieci ich łona. 17 Mój Bóg ich odrzuci, bo nie chcieli go słuchać, a będą tułaczami wśród narodów.

## Chapter 10

1 Izrael jest próżną winoroślą, sam sobie przynosi owoc. Im więcej miał owocu, tym więcej pobudował ołtarzy, a im obfitsza była jego ziemia, tym piękniejsze wystawiał posągi. 2 Ich serce jest rozdzielone, teraz są winni. On pokruszy ich ołtarze i zniszczy ich posągi. 3 Mówią bowiem: Nie mamy króla, bo nie baliśmy się PANA, a cóż może dla nas uczynić król? 4 Wypowiadają słowa, przysięgając kłamliwie, gdy zawierają przymierze. Sąd wzrośnie jak trujący chwast w bruzdach polnych. 5 Mieszkańcy Samarii zatrwożą się z powodu cielców Bet-Awen. Będą go bowiem oplakiwać jego lud oraz jego kapłani, którzy się radowali z niego, gdyż jego chwala odeszła od niego. 6 Nawet i on sam zostanie zaprowadzony do Asyrii jako dar dla króla Jareb. Efraim odkryje się haribą i Izrael zawstydzi się z powodu swojej rady. 7 Król Samarii zostanie wycięty jak piana na powierzchni wody. 8 Wyzyny Awen, grzech Izraela, zostaną zniszczone. Ciernie i oset wyrosną na ich ołtarzach, a powiedzą do gór: Przykryjcie nas; a do pagórków: Padnijcie na nas. 9 Od dni Gibe'a grzeszysz, Izraelu. Tam się ostali. Nie pochwyliła ich w Gibe'a bitwa przeciwko synom nieprawości. 10 Ukazę ich według mego upodobania; narody zbiorą się przeciwko nim, aby zostali ukarani za swoje dwie nieprawości. 11 Efraim jest jak wyćwiczona jałówka, która lubi młócić. Lecz ja nadepnałem na jej cudny kark, aby użyć Efraima do jazdy; Juda będzie orać, a Jakub będzie bronować. 12 Siejcie sobie w sprawiedliwości, zniście w miłosierdziu, orzcie swoje ugory. Czas bowiem szukać PANA, aż przyjdzie i spuści na was sprawiedliwość jak deszcz. 13 Ale oraliciele niegodziwość, zbieralicyście nieprawość i jedliście owoc kłamstwa. Zaufałeś bowiem swej drodze i wielkiej liczbie swoich wojowników. 14 Dlatego powstanie zgietk pośród twego ludu i

wszystkie twoje zamki zostaną zburzone, tak jak Szalman zburzył Bet-Arbel w dniu bitwy, gdy matki z synami zostały roztrzaskane. 15 Oto tak wam uczyni Betel z powodu waszej wielkiej niegodziwości. Król Izraela o świecie zostanie doszczętnie zgładzony.

## Chapter 11

1 Gdy Izrael był dzieckiem, umiłowałem go, a z Egiptu wezwałem mego syna. 2 Prorocy wzywali ich, ale oni tym bardziej odchodzili sprzed ich oblicza. Składali ofiary Baalom i pallili kadzidło rzeźbionym bożkom. 3 Postawiłem Efraima na nogi, biorąc ich na ramiona, ale nie chcieli poznać, że ja ich wyleczyłem. 4 Ciągnąłem ich powrozami ludzkimi, więzami miłości, a byłem dla nich jak ci, którzy zdejmują jarzmo z ich szczęk, i podawałem im pokarm. 5 Nie wróci on do ziemi Egiptu, ale Asyryjczyk będzie jego królem, gdyż nie chcieli się nawrócić. 6 Ponadto miecz będzie trwać w jego miastach, zniszczy jego gałęzie i pożre je z powodu ich rad. 7 Mój lud jest skłonny do odstępowania ode mnie, a chociaż wezwano go do Najwyższego, nikt go nie wywyższa. 8 Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie? Jakże mógłbym cię wydać, Izraelu? Jakże mógłbym cię równać z Admą i postąpić z tobą jak z Seboim? Moje serce odmieniło się we mnie, moja litość poruszyła się. 9 Nie wykonam zapalczywości swojego gniewu i nie zniszczę Efraima ponownie, bo jestem Bogiem, a nie człowiekiem; Święty pośród ciebie. I nie nadsięgnę przeciwko miastu. 10 Pójdą za PANEM, który jak lew będzie ryczał. Gdy zarzyczy, synowie z drżeniem przybiegną z zachodu. 11 Przybiegną z drżeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębicą z ziemi Asyrii i posadzę ich w ich domach, mówi PAN. 12 Efraim otoczył mnie kłamstwem, a dom Izraela – zdradą, gdy Juda jeszcze panuje z Bogiem i jest wierny ze świętymi.

## Chapter 12

1 Efraim karmi się wiatrem, goni za wiatrem wschodnim. Przez cały dzień mnoży kłamstwo i spustoszenie, bo zawiera przymierze z Asyryjczykami i wynosi oliwę do Egiptu. 2 PAN wie dzie też spór z Judą i ukarze Jakuba według jego dróg, odda mu według jego czynów. 3 Jeszcze w łonie ujął on za piętę swego brata, a swoją siłą mężnie zmagął się z Bogiem. 4 Mężnie zmagął się z Aniołem i go przemógł. Płakał i go prosił. Znalazł go w Betel i tam z nami rozmawiał; 5 To jest PAN, Bóg zastępów, PAN to jego pamiętne imię. 6 Ty więc nawróć się do swego Boga, przestrzegaj miłosierdzia i sądu i oczekuj swego Boga nieustannie. 7 Jest kupcem, w jego ręce jest fałszywa waga, lubi uciskać. 8 I Efraim powiedział: Ale wzbogaciłem się, zdobyłem dla siebie

bogactwo. We wszystkich moich trudach nie znajdą przy mnie nieprawości, co byłoby grzechem. 9 Jednak ja jestem PAN, twój Bóg, od wyjścia z ziemi Egiptu. Jeszcze sprawię, że będziecie mieszkac w namiotach, jak za dni uroczystych świąt. 10 Mówiłem przez proroków, mnożyłem widzenia i przez proroków podawałem przypowieści. 11 Czy tylko w Gileadzie była nieprawość i marność? I w Gilgal składają ofiary z wołów, owszem, ich ołtarzów pełno jak stosów kamieni w bruzdach na polach. 12 Tam uciekł Jakub do ziemi Syrii, gdzie Izrael służył za żonę i za żonę strzegł stada. 13 Ale PAN przez proroka wyprowadził Izraela z Egiptu i przez proroka był strzeżony. 14 Lecz Efraim pobudził PANA do gorzkiego gniewu. Dlatego na niego wyleje się jego krew i jego Pan odpłaci mu za jego zniewagę.

## Chapter 13

1 Gdy Efraim przemawiał, panował strach, bo był wywyższony w Izraelu; ale gdy zgrzeszył przy Baalu, wtedy umarł. 2 A teraz dodają do swego grzechu, bo czynią sobie odlane posągi ze swego srebra i straszne bożki według swego pomysłu, a to wszystko jest dziełem rzemieślnika; jednak sami o nich mówią: Ludzie, którzy składają ofiary, niech całują cielec. 3 Dlatego staną się jak obłok poranny, jak przemiłująca rosa poranna, jak plewy przez wichor porwane z klepiska i jak dym z komina. 4 Ale ja jestem PAN, twój Bóg, od wyjścia z ziemi Egiptu, a nie będziesz znał innego Boga oprócz mnie. I nie ma innego zbawiciela oprócz mnie. 5 Ja cię poznałem na pustyni, w ziemi bardzo suchej. 6 Byli nasyćeni dobrymi pastwiskami, ale gdy się nasyćili, ich serce się wywyższyło; dlatego zapomnieli o mnie. 7 Będę więc dla nich jak lew, jak lampart przy drodze będę czyhał. 8 Napadnę na nich jak niedźwiedzica, której zabrano młode, rozerwę powłokę ich serca i pożrę ich tam jak lew, dziki zwierz ich rozszarpie. 9 Zniszczyłeś się sam, Izraelu, ale we mnie jest twoja pomoc. 10 Ja jestem twoim królem. Gdzie jest ten, który ma cię wybawić we wszystkich twoich miastach? I twoi sędziowie, o których mówiłeś: Daj mi króla i książąt. 11 Dałem ci więc króla w swoim gniewie i odebrałem go w swojej zapalczywości. 12 Nieprawość Efraima jest związana, jego grzech jest ukryty. 13 Ogarną go bóle rodzącej. On jest niemądrym synem, bo inaczej nie zostałby tak długi w łonie matki. 14 Wybawię ich z mocy grobu, wykupię ich od śmierci. O śmierci, będę twoją śmiercią! O grobie, będę twoim zniszczeniem! Żal się ukryje przed moimi oczami. 15 Choćby on wśród braci przyniósł owoc, przyjdzie jednak wiatr ze wschodu, wiatr PANA wyruszy z pustyni i wysuszy jego źródło, i wysuszy jego źródła. On zagarnie skarby wszelkich kosztownych naczyń. 16 Samaria będzie

spustoszona, ponieważ sprzeciwiła się swemu Bogu. Padną od miecza, jej niemowlęta będą roztrzaskane, a jej brzemienne będą rozprute.

## Chapter 14

1 Izraelu, nawróć się całkowicie do PANA, swego Boga. Upadłeś bowiem z powodu swojej nieprawości. 2 Weźcie ze sobą słowa i zawróćcie do PANA. Mówcie do niego: Przebacź całą naszą nieprawość i daj to, co dobre, wtedy oddamy ci cielec naszych warg. 3 Asyria nas nie wybawi, nie będziemy jeździć na koniach i nie będziemy już mówili do dzieł naszych rąk: Wy jesteście naszymi bogami. W tobie bowiem sierota znajduje miłosierdzie. 4 Uzdrowię ich odstępowo i umiłowię ich dobrowolnie, bo mój gniew odwrócił się od nich. 5 Będę dla Izraela jak rosa, tak że rozkwitnie jak lilia i zapanuje korzenie jak Liban. 6 Jego gałęzie rozrosną się i jego piękno będzie jak drzewo oliwne, a jego woń jak Liban. 7 Wróć, aby siedzieć pod jego cieniem, ożyj jak zboże i rozkwitną jak winorośl, ich sława będzie jak wino Libanu. 8 Efraim powie: Cóż mi już do bożków? Ja cię wysłucham i wejrzę na ciebie. Ja jestem jak zielona jodła, ode mnie pochodzi twój owoc. 9 Kto mądry, niech to zrozumie, a kto roztropny, niech to pozna. Drogi PANA bowiem są proste; sprawiedliwi po nich będą chodzić, ale przestępcy na nich upadną.

## JOEL

### Chapter 1

1 Słowo PANA, które doszło do Joela, syna Petuela. 2 Słuchajcie tego, starcy, nakłońcie ucha wszyscy mieszkańcy tej ziemi. Czy zdarzyło się coś podobnego za waszych dni albo za dni waszych ojców? 3 Opowiadajcie o tym swoim synom, a wasi synowie niech opowiedzą swoim synom, a ich synowie przyszedłemu pokoleniu. 4 Co zostało po gąsienicy, zjadła szarańcza, co zostało po szarańczy, zjadła larwa, a co zostało po larwie, zjadło robactwo. 5 Ocknijcie się, pijani, i płaczcie; wszyscy, którzy pijecie wino, zawódcie z powodu moszczu, bo został odjęty od waszych ust. 6 Nadsięgnął bowiem naród do mojej ziemi, mocny i niezliczony, jego zęby to zęby lwa, a zęby trzonowe ma jak srogi lew. 7 Spustoszył moją winorośl i połupał moje drzewo figowe. Odarł je doszczętnie i porzucił tak, że zbiały jego gałęzie. 8 Lamentuj jak dziewica przepasana worem nad mężem swojej młodości. 9 Odjęto ofiarę z pokarmów i z płynów od domu PANA; płaczą kapłani, służy PANA. 10 Pole zostało spustoszone i ziemia się smuci, ponieważ zniszczono zboże. Wysechł moszcz, zginęła oliwa. 11 Zawzdycie się, rolnicy; zawódcie winogrodniczy z

powodu pszenicy i jęczmienia, bo przypadło żniwo polne. 12 Uschła winorośl i zwiędło drzewo figowe; drzewo granatowe, palma, jabłoni i wszystkie drzewa polne uschły, bo radość znikła spośród synów ludzkich. 13 Przepaszcie się i płaczcie, kapłani. Zawódcie, słudzy ołtarza. Przyjdźcie i nocujcie w worach, słudzy mojego Boga, bo zabrakło ofiar z pokarmów i płynów w domu waszego Boga. 14 Ogłoście święty post, zwołajcie zgromadzenie, zbierzcie starców i wszystkich mieszkańców ziemi w domu PANA, waszego Boga, i wołajcie do PANA: 15 Ach, co to za dzień! Bliski bowiem jest dzień PANA i nadejdzie jak spustoszenie od Wszechmocnego. 16 Czyż na naszych oczach nie zginęła żywność, a z domu naszego Boga – radość i wesele? 17 Zgniły ziarna pod swymi skibami, spustoszone są spichlerze, zburzone stodoły, bo uschło zboże. 18 Jakże ryczyć bydło? Błagają się stada owce, bo nie mają pastwisk, nawet i trzody owiec wyginęły. 19 Do ciebie wołam, PANIE, bo ogień pożarł pastwiska na pustyni, a płomień spalił wszystkie drzewa polne; 20 Także i zwierzęta polne ryczą do ciebie, ponieważ wyschły strumienie wód, a ogień pożarł pastwiska na pustyni.

## Chapter 2

1 Zadmińcie w trąbę na Syjonie, krzyczcie na mojej świętej górze! Niech zadrzą wszyscy mieszkańcy ziemi, bo nadchodzi dzień PANA, bo już jest bliski; 2 Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury, jak zorza ranna rozciągnięta po górach. Lud wielki i potężny, któremu równego nie było od wieków i po nim nigdy nie będzie aż do lat najdalszych pokoleń. 3 Przed jego obliczem ogień pożerający, a za nim płomień palący. Ta ziemia jest przed nim jak ogród Eden, ale po nim będzie opustoszałe pustkowię – przed nim nie ujdzie nikt. 4 Ich wygląd jest podobny do wyglądu koni i pobięgnię jak jeźdźcy. 5 Po wierzchołkach gór będą skakać jak grzmot rydwanów, jak szum płomienia ognia, co pożera ściernisko, jak lud potężny uszykowany do bitwy. 6 Na ich widok narody się złączą, wszystkie ich twarze poczerwieją jak garnek. 7 Pobiegną jak wojownicy, wdrą się na mury jak waleczni wojownicy; każdy z nich pójdzie swoją drogą, a nie zбочą ze swoich ścieżek. 8 Jeden drugiego nie ściśnie, każdy pójdzie swoją drogą. A choć i na miecz upadną, nie będą zranieni. 9 Po mieście będą chodzić, po murze będą biegać, wdrapią się na domy i wejdą oknami jak złodziej. 10 Przed nimi zadrzy ziemia, niebiosy się poruszają, słońce i księżyc będą zaćmione, a gwiazdy stracą swój blask. 11 A PAN wyda swój głos przed swoim wojskiem, gdyż jego obóz jest ogromny, gdyż mocny jest ten, który wykonuje jego słowo. Wielki jest

bowiem dzień PANA i bardzo straszliwy! Któż go zniesie? 12 Dlatego jeszcze i teraz, mówi PAN, wróćcie do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i w lamencie. 13 Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do PANA, waszego Boga, bo on jest łaskawy i miłosierny, nieskory do gniewu i hojny w miłosierdzie i żałuje nieszczęścia. 14 Któż wie, czy nie zawróci i nie będzie mu żal, i nie zostawi po sobie błogosławieństwa na ofiarę z pokarmów i z płynów dla PANA, swego Boga? 15 Zadmińcie w trąbę na Syjonie, ogłoście święty post, zwołajcie zgromadzenie. 16 Zgromadźcie lud, poświęćcie zgromadzenie, zbierzcie starców, zbierzcie dzieci i niemowlęta ssące piersi. Niech obłubieniec wyjdzie ze swojej izby, a oblubienica ze swojej komnaty. 17 Niech kapłani, słudzy PANA, płaczą między przedśionkiem a ołtarzem i niech mówią: Przepuść, PANIE, swemu ludowi i nie wydawaj swego dziedzictwa na poharńbienie, aby poganie nad nimi nie panowali. Czemu mieliby mówić wśród narodów: Gdzie jest ich Bóg? 18 Wtedy PAN będzie zazdrosny o swoją ziemię i zlituje się nad swoim ludem. 19 I PAN odezwie się, i powie do swego ludu: Oto ześlę wam zboże, moszcz i oliwę i nasycicie się nimi, a już nie wydam was na poharńbienie pośród pogan. 20 Oddalę od was północne wojsko i zapędzę je do ziemi suchej i spustoszonej. Przednia jego straż obróci się ku morzu wschodniemu, a jego tylna straż – ku morzu zachodniemu; i rozejdzie się jego smród i zgnilizna, bo postępował wyniosłość. 21 Nie bój się, ziemio! Ciesz się i raduj, bo PAN uczyni wielkie rzeczy. 22 Nie bójcie się, polne zwierzęta, bo zarosło pastwisko na pustyni, a drzewa wydają swoje owoce, drzewo figowe i winorośl wydają swoją moc. 23 I wy, synowie Syjonu, cieszcicie się i radujcie w PANU, waszym Bogu. Da wam bowiem deszcz wczesny i ześlę wam deszcz jesienny i wiosenny, jak dawniej. 24 I spichlerze będą napełnione zbożem, a tłocznie będą płynąć moszczem i oliwą. 25 W ten sposób wynagrodzę wam lata zjedzone przez szarańczę, larwę, robactwo i gasienicę, moje wielkie wojsko, które wysyłałem na was. 26 Wtedy będziecie jeść obficie i będziecie nasyceni; będziecie chwalić imię PANA, swego Boga, który uczynił wam cudowne rzeczy, a mój lud nigdy nie będzie poharńbiony. 27 I dowiecie się, że ja jestem wśród Izraela, że ja jestem PAN, wasz Bóg, i że nie ma żadnego innego; a mój lud nigdy nie będzie poharńbiony. 28 I stanie się potem, że wyleję swojego Ducha na wszelkie ciało, i będą prorokować wasi synowie i wasze córki, wasi starcy będą mieć sny, a wasi młodzieńcy – widzenia. 29 Nawet na sługi i służebnice wyleję w tych dniach swojego Ducha. 30 I ukazę cuda na niebie i na ziemi, krew, ogień i kłęby dymu. 31 Słońce zamieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim

nadejdzie dzień PANA, wielki i straszny. 32 I stanie się, że każdy, kto wezwie imienia PANA, zostanie wybawiony, bo na górze Syjon i w Jerozolimie będzie wybawienie, jak powiedział PAN, to jest w resztkach, które PAN powoła.

## Chapter 3

1 Oto bowiem w tych dniach i w tym czasie, gdy odwrócę niewolę ludu Judy i Jerozolimy; 2 Zgromadzę też wszystkie narody i sprowadzę je do Doliny Jehoszafata, i będę tam z nimi rozprawił o swoim ludzie i o swoim dziedzictwie Izraela, które rozproszyły wśród narodów i podzieliły moją ziemię. 3 O mój lud rzucaly los, dawały chłopca za nierządnicę i dziewczynę sprzedawały za wino, aby piły. 4 Ale wy cóż macie przeciwko mnie, Tyrze i Sydonie, oraz wszystkie granice filistyńskie? Czy chcecie dać mi odpłatę? Jeśli mi odpłacicie, to prędko i niezwłocznie i ja zwrócę waszą odpłatę na waszą głowę; 5 Gdyż zabraliście moje srebro i złoto, a moje wspaniałe klejnoty wnieśliście do swoich świątyń; 6 A synów Judy i synów Jerozolimy sprzedaliście Grekom, by ich oddalić od ich granic. 7 Oto wzbudzę ich z tego miejsca, do którego ich sprzedaliście, i zwrócę waszą zapłatę na waszą głowę; 8 I sprzedam waszych synów i wasze córki w ręce synów Judy, a oni sprzedadzą ich Sabejczykom, narodowi dalekiemu. Tak bowiem PAN powiedział. 9 Rozgłoście to wśród pogan, ogłoście wojnę, pobudźcie wojowników, niech przybędą i niech wyruszą wszyscy mężowie waleczni. 10 Przekujcie wasze lemiesz na miecze, a wasze sierpy na oszczepy; kto słaby, niech powie: Jestem silny. 11 Zgromadźcie się i przyjdźcie, wszystkie okoliczne narody – zbierzcie się. Sprowadź tam, PANIE, swoich wojowników. 12 Niech poganie się ockną i nadciągną na Dolinę Jehoszafata. Tam bowiem zasiądę, aby sądzić wszystkie okoliczne narody. 13 Zapuszczcie sierp, bo dojrzało żniwo. Pójdźcie i zstąpcie, bo tłocznia jest pełna, kadzie przelewają się, bo ich zło jest wielkie. 14 Tłumy, tłumy w dolinie wyroku. Bliski bowiem jest dzień PANA w dolinie wyroku. 15 Słońce i księżyc się zaćmią i gwiazdy stracą swój blask. 16 I PAN zagrzyma z Syjonu, a z Jerozolimy wyda swój głos, tak że zadrzą niebiosy i ziemia. Ale PAN będzie ucieczką dla swego ludu i siłą synów Izraela. 17 I poznacie, że ja jestem PANEM, waszym Bogiem, który mieszka na Syjonie, mojej świętej górze. I Jerozolima stanie się święta, a obcy już nie będą przez nią przechodzić. 18 I stanie się w tym dniu, że góry będą kropić moszczem, pagórki płynąć mlekiem i wszystkie strumienie Judy napełnią się wodą, a z domu PANA wyjdzie źródło, które nawodni dolinę Sittim. 19 Egipt zostanie spustoszony, a ziemia Edom zamieni się w opustoszałe

pustkowię z powodu przemocy wyrządzonej synom Judy, bo przelewali niewinną krew w ich ziemi. 20 Ale Juda będzie trwać na wieki, a Jerozolima – z pokolenia na pokolenie. 21 I oczyszczę tych, których krwi nie oczyściłem. PAN bowiem mieszka na Syjonie.

## AMOS

### Chapter 1

1 Słowa Amosa, który był jednym spośród pasterzy z Tekoa, które widział o Izraelu za dni Uzjasza, króla Judy, i za dni Jeroboama, syna Joasza, króla Izraela, dwa lata przed trzęsieniem ziemi. 2 I powiedział: PAN zagrzyma z Syjonu, z Jerozolimy wyda swój głos; mieszkania pasterzy będą lamentować, a wyschnie szczyt Karmelu. 3 Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków Damaszku i z powodu czterech nie przepuszczę mu, ponieważ młócili Gilead narzędziami z żelaza. 4 Ale ześlę ogień na dom Chazaela, który strawi pałac Ben-Hadada. 5 Połamię też rygiel Damaszku i wykorzeń mieszkańca z doliny Awen i tego, który trzyma berło z domu Eden. I lud Syrii pójdzie do niewoli do Kir, mówi PAN. 6 Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków Gazy i z powodu czterech nie przepuszczę im, ponieważ uprowadzili wszystkich jeńców, aby ich wydać Edomowi. 7 Ale ześlę ogień na mur Gazy, który strawi jej pałace. 8 Wykorzeń też mieszkańca z Aszdodu i tego, który trzyma berło z Aszkelonu, i zwrócę swoją rękę przeciwko Ekronowi, i zginie resztką Filistynów, mówi Pan BÓG. 9 Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków Tyru i z powodu czterech nie przepuszczę mu, ponieważ wydali wszystkich jeńców Edomowi, a nie pamiętali o braterskim przymierzu; 10 Ale ześlę ogień na mur Tyru, który strawi jego pałace. 11 Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków Edomu i z powodu czterech nie przepuszczę mu, ponieważ prześladował mieczem swego brata, tłumiąc w sobie wszelką litość, a nieustannie pałał gniewem, swoją zapalczywość chował na zawsze. 12 Ale ześlę ogień na Teman i strawi pałace Bosry. 13 Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków synów Ammona i z powodu czterech nie przepuszczę im, ponieważ rozcinali brzemienne w Gileadzie tylko po to, by rozszerzyć swoje granice. 14 Ale roznieć ogień na murze Rabby, który strawi jego pałace wśród krzyku w dzień bitwy, podczas wichru w dzień burzy. 15 I pójdzie ich król do niewoli, on i jego książęta razem z nim, mówi PAN.

### Chapter 2

1 Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków Moabu i z powodu czterech nie przepuszczę mu, ponieważ

spalił kości króla Edomu na wapno. 2 Ale ześlę ogień na Moab, który strawi pałace Keriotu. I umrze Moab wśród wrzawy, wśród krzyku i przy dźwięku trąby. 3 I wytracę sędziów spośród niego, i zabiję wraz z nim wszystkich jego książąt, mówi PAN. 4 Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków Judy i z powodu czterech nie przepuszczę mu, ponieważ odrzucili prawo PANA i nie przestrzegali jego przykazań, a dali się zwieść swoim kłamstwom, za którymi chodzili ich ojcowie. 5 Ale ześlę ogień na Judę, który strawi pałace Jerozolimy. 6 Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków Izraela i z powodu czterech nie przepuszczę mu, ponieważ sprzedali sprawiedliwego za srebro, a ubogiego za parę sandałów; 7 Którzy dążą do tego, aby w prochu deptać głowy ubogich i drogę pokornych wypaczają. Ponadto syn i jego ojciec obcuja z tą samą dziewczyną, aby splamic moje święte imię. 8 I na szatach danych im w zastaw kładą się przy każdym ołtarzu, a wino ukaranych piją w domu swoich bogów. 9 A przecież wytraciłem przed nimi Amorytę, który był wysoki jak cedry, a mocny jak dęby. Zniszczyłem jednak jego owoc od góry, a z dołu jego korzenie. 10 A was wyprowadziłem z ziemi Egiptu i prowadziłem przez pustynię czterdzieści lat, abyście posiadli ziemię Amoryty. 11 I wzbudzałem spośród waszych synów proroków i spośród waszych młodzieńców nazirejczyków. Czy nie jest tak, synowie Izraela? – mówi PAN. 12 Ale wy poiliście nazirejczyków winem, a prorokom rozkazywaliście, mówiąc: Nie prorokujcie. 13 Oto ścisnę waszą ziemię, tak jak cisnie wóz pełen snopów. 14 Szybkiemu nie uda się ucieczka, mocny nie doda sobie sił i mocarz nie wybawi swojej duszy. 15 A ten, który trzyma łuk, nie ostoi się, i szybki na nogach nie ucieknie, a jeździec na koniu nie zachowa swojej duszy. 16 A najodważniejszy spośród mocarzy ucieknie w tym dniu nagi, mówi PAN.

### Chapter 3

1 Słuchajcie tego słowa, które PAN mówi przeciwko wam, synowie Izraela, przeciwko całemu pokoleniu, które wyprowadziłem z ziemi Egiptu: 2 Tylko was uznałem spośród wszystkich rodów ziemi, dlatego was ukarzę za wszystkie wasze nieprawości. 3 Czy dwóch może chodźć razem, jeśli się nie zgadzają? 4 Czy lew zaryczy w lesie, gdy nie ma łupu? Czy młody lew wyda swój głos ze swojego legowiska, jeśli nic nie złowił? 5 Czy ptak wpadnie w sidła na ziemi, jeśli nie ma pułapki? Czy podniesie się sidła z ziemi, jeśli nic nie schwytały? 6 Czy trąba zadmie w mieście, a lud się nie ułknie? Czy w mieście zdarzy się nieszczęście, którego PAN by nie uczynił? 7 Doprawdy, Pan BÓG nic nie czyni, jeśli nie objawi swojej tajemnicy swym sługom,

prorokom. 8 Lew ryknął, któż się nie ułknie? Pan BÓG przemówił, któż nie będzie prorokował? 9 Głoście w pałacach w Aszdodzie i w pałacach ziemi Egiptu i mówcie: Zbierzcie się na górach Samarii i zobaczcie w niej wielkie zamieszanie oraz cierpiących w niej ucisk; 10 Nie umieją bowiem czynić tego, co jest prawe, mówi PAN. Zbierają w swoich pałacach skarby ze zdzierstwa i z grabieży. 11 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Wróg otoczy tę ziemię i pozbawi cię twojej siły, i twoje pałace zostaną ograbione. 12 Tak mówi PAN: Jak pasterz wyrwa z lwiej paszczy dwie nogi lub kawałek ucha, tak zostaną wyrwani synowie Izraela, którzy mieszkają w Samarii na rogu łoża i w Damaszku na posłaniach. 13 Słuchajcie i oświadczcie w domu Jakuba, mówi Pan BÓG, Bóg zastępów; 14 Bo w tym dniu, w którym ukarzę Izraela za jego przestępstwa, ukarzę też ołtarze w Betel. I rogi ołtarza zostaną odcięte i upadną na ziemię. 15 I zburzę dom zimowy i dom letni, zgina domy z kości słoniowej i dla wielkich domów nastanie koniec, mówi PAN.

### Chapter 4

1 Słuchajcie tego słowa, krowy Baszanu, które jesteście na górach Samarii, które uciskacie biednych i niszczycie ubogich, które mówicie ich panom: Przynieście, abyśmy mogli pić. 2 Przysiągł Pan BÓG na swoją świętość, że oto nadejdą na was dni, kiedy pochwyci was hakami, a wasze potomstwo wędkami rybackimi. 3 I wyjdziecie wyłomami, jedna za drugą, i będziecie rozrzucać wszystko, co jest w waszych pałacach, mówi PAN. 4 Przychodźcie do Betel i grzeszcie, w Gilgal rozmnoźcie przestępstwo; przynoscie każdego ranka swoje ofiary, a trzeciego roku – swoje dziesięciny; 5 I spalajcie kwaszoną ofiarę dziękczynną, ogłaszajcie i rozgłoście dobrowolne ofiary, ponieważ tak wam się podoba, synowie Izraela, mówi Pan BÓG. 6 A chociaż dałem wam czystość zębów we wszystkich waszych miastach i niedostatek chleba po wszystkich waszych miejscach, wy jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN. 7 Ja też wstrzymałem wam deszcz, gdy jeszcze brakowało trzech miesięcy do zimy. Spuszczałem deszcz na jedno miasto, a na drugie miasto nie spuszczałem. Jedną część pola zraszał deszcz, a druga część, na którą deszcz nie padał, uschła. 8 I chodzili z dwóch, trzech miast do jednego miasta, aby się napić, ale nie mogli zaszkocić swego pragnienia. A jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN. 9 Dotknąłem was suszą i pleśnią. Gdy obfitowały wasze ogrody, winnice, sady figowe i drzewa oliwne przynosiły owoc, gąsienice to pożarły, a jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN. 10 Zesłałem na was zarazę, tak jak na Egipt, wybiłem mieczem waszych młodzieńców, pozwoliłem uprowadzić wasze konie i

sprawiłem, że smród waszych wojsk dotarł do waszych nozdrzy, a jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN. 11 Spustoszyłem was, jak Bóg spustoszył Sodomę i Gomorę, i staliście się jak głośnia wyrwana z ognia, a jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN. 12 Dlatego tak ci uczynię, Izraelu, a ponieważ zamierzam ci tak uczynić, przygotuj się na spotkanie ze swym Bogiem, Izraelu! 13 Oto bowiem on jest tym, który kształtuje góry, tworzy wiatr, oznajmia człowiekowi, jaka jest jego myśl; on z rannej zorzy czyni ciemność i stąpa po wyżynach ziemi. PAN, Bóg zastępów, to jego imię.

### Chapter 5

1 Słuchajcie tego słowa, które jako lament podnoszę przeciwko wam, domu Izraela! 2 Upadła i już nie powstanie dziewica Izraela. Leży opuszczona w swej ziemi i nie ma nikogo, kto by ją podniósł. 3 Tak bowiem mówi Pan BÓG: W mieście, z którego wychodziło tysiąc, pozostanie sto, a w tym, z którego wychodziło sto, pozostanie domowi Izraela dziesięciu. 4 Tak bowiem mówi PAN do domu Izraela: Szukajcie mnie, a będziecie żyć; 5 A nie szukajcie Betel, nie chodźcie do Gilgal i do Beer-Szeby nie udawajcie się, gdyż Gilgal zostanie uprowadzony do niewoli, a Betel wniwecz się obróci. 6 Szukajcie PANA, a będziecie żyć, aby nie wybuchł jak ogień w domu Józefa i nie pochłonął go, a nie będzie nikogo w Betel, kto by go ugaśli; 7 Wy, którzy zamieniacie sąd w pofoln, a sprawiedliwość porzucacie na ziemi; 8 Szukajcie tego, który uczynił Plejady i Oriona, który przemienia cień śmierci w poranek i dzień w ciemności nocne; który przyzywa wody morskie i wylewa je na powierzchni ziemi, PAN jest jego imię; 9 Który wzmacnia słabego przeciwko mocnemu, tak że ten osłabiony naciera na twierdzą. 10 Nienawidzą tego, który upomina ich w bramie, i brzydzą się tym, który mówi prawdę. 11 Ponieważ uciskacie ubogiego i zabieracie mu ciężar zboża, to chociaż pobudowaliście domy z kamienia ciosanego, nie będziecie w nich mieszkać; zasadzaliście rozkoszne winnice, ale nie będziecie pić z nich wina. 12 Znam bowiem wasze wielkie przestępstwa i ogromne grzechy: uciskacie sprawiedliwego, bierzecie łapówkę i wypaczacie sprawy ubogich w bramie. 13 Dlatego roztropny milczy w tym czasie, bo jest to czas zły. 14 Szukajcie dobra, a nie zła, abyście żyli. A PAN, Bóg zastępów, będzie z wami, tak jak mówicie. 15 Nienawidźcie zła, a miłujcie dobro i ustanówcie sąd w bramie. Może wtedy PAN, Bóg zastępów, zlituje się nad resztką Józefa. 16 Dlatego tak mówi Pan BÓG, Bóg zastępów, PAN: Na wszystkich ulicach będzie zawodzenie, a na wszystkich drogach będą krzyżeć: Biada, biada! I zawołają oracza do placu, a tych, którzy umiej

lamentować, do zawodzenia. 17 I we wszystkich winnicach będzie zawodzenie, gdy przejdę pośród ciebie, mówi PAN. 18 Biada tym, którzy pragną dnia PANA! Cóż wam po tym dniu PANA? Jest on ciemnością, a nie światłością. 19 Jak gdyby ktoś uciekał przed lwem, a spotkał go niedźwiedź; albo jak gdyby wszedł do domu i oparł się ręką o ścianę, a ukąsiłby go wąż. 20 Czy dzień PANA nie jest ciemnością, a nie światłością? Mrokiem bez żadnej jasności? 21 Nienawidzę waszych uroczystych świąt i gardzę nimi, i woń na waszych zgromadzeniach nie jest mi miła. 22 Jeśli bowiem będziecie mi składać całopalenia i swoje ofiary pokarmowe, nie przyjmę ich ani nie wejrzą na ofiary pojedyncze z waszego tuczonoego bydła. 23 Oddal ode mnie wrzask waszych pieśni, bo nie chcę słuchać dźwięku waszych cytr. 24 Niech raczej sąd tryska jak woda, a sprawiedliwość jak gwałtowny strumień. 25 Czy składaliście mi ofiary i dary na pustyni przez czterdzieści lat, domu Izraela? 26 Przecież nosiliście przybytek waszego Molocha i Kijuna, wasze bożki, gwiazdę waszych bogów, których sobie uczyniliście. 27 Dlatego uprowadzę was do niewoli poza Damaszek, mówi PAN, Bóg zastępów, to jego imię.

### Chapter 6

1 Biada beztroskim na Syjonie i pokładającym ufność w górze Samarii; tym, którzy są przywódcami wśród tych narodów, do których schodzi się dom Izraela. 2 Idźcie do Kalne i rozejrzyjcie się, a stamtąd idźcie do Chamat wielkiego. Potem zstąpcie do Gat filistyńskiego. Czy są to lepsze królestwa niż te? Czy ich obszar jest większy niż wasz obszar? 3 Biada wam, którzy sądzicie, że dzień zły jest daleko i przybliżacie panowanie przemocy; 4 Którzy sypiacie na łożach z kości słoniowej, a rozciągacie się na swoich posłaniach; którzy jadacie jagnięta z trzody, a cielce tuczono z zagrody; 5 Którzy śpiewacie przy lutni i wymyślicie sobie instrumenty muzyczne jak Dawid; 6 Którzy pijecie wino z czasz i namaszczacie się drogimi maściami, a nie bolejecie nad utrapieniem Józefa. 7 Dlatego teraz pójdą do niewoli na czele pojmanych i skorzy się biesiada hulaków. 8 Pan BÓG przysiągł na siebie samego, mówi PAN, Bóg zastępów: Obrzydła mi pycha Jakuba i nienawidzę jego pałaców. Dlatego wydam miasto i wszystko, co w nim jest. 9 A stanie się tak: Jeśli pozostanie dziesięć osób w jednym domu i one pomrą. 10 I każdego z nich weźmie jego stryj, i spali go, aby wynieść kości z domu, i zapyta tego, który jest w zakątkach domu: Czy jest jeszcze ktoś z tobą? A ten odpowie: Nie ma. Wtedy powie: Milcz, bo nie wolno wspominać imienia PANA. 11 Oto bowiem PAN rozkaże i uderzy w wielki dom rozpadlinami, a w mały dom –

pęknięciem. 12 Czy konie mogą biegać po skale? Czy można tam orać wołami? Sąd bowiem zamieniliście w truciznę, a owoc sprawiedliwości w piołun. 13 Biada wam, którzy się cieszyacie, a to z niczego, mówiąc: Czy nie wzięliśmy sobie rogów własną siłą? 14 Ale oto ja wzbudzę naród przeciwko wam, domu Izraela, mówi PAN, Bóg zastępów, który was będzie uciskał od wejścia do Chatmat aż do strumienia pustyni.

## Chapter 7

1 To mi ukazał Pan BÓG. Oto stworzył koniki polne na początku odrastania potrawu, a oto był to potraw po sianokosach królewskich. 2 A gdy zjadły trawę ziemi, powiedziałem: Panie BOŻE! Przebac, proszę. Któż zostanie Jakubowi? Jest bowiem malutki. 3 I żałował tego PAN. PAN powiedział: To się nie stanie. 4 To mi ukazał Pan BÓG: Oto Pan BÓG wezwał ogień w celu sądu, a wchłoniął wielką głębię i strawił dział. 5 Wtedy powiedziałem: Panie BOŻE! Zaniechaj tego, proszę. Któż zostanie Jakubowi? Jest bowiem malutki. 6 I żałował tego PAN. Pan BÓG powiedział: I to się nie stanie. 7 Potem to mi ukazał: oto Pan stał na murze wybudowanym za pomocą pionu, z pionem w rękę. 8 I PAN powiedział do mnie: Co widzisz, Amosie? Odpowiedziałem: Pion. Wtedy Pan powiedział: Oto przyłożę pion pośród mojego ludu, Izraela. Już mu więcej nie odpuszczę. 9 Wyżyny Izaaka będą spustoszone i świątynie Izraela zostaną zburzone, i powstaną z mieczem przeciwko domowi Jeroboama. 10 Wtedy Amazjasz, kapłan Betel, posłał do Jeroboama, króla Izraela, taką wiadomość: Amos spiskuje przeciwko tobie pośród domu Izraela, tak że ziemia nie może znieść wszystkich jego słów. 11 Tak bowiem mówi Amos: Jeroboam umrze od miecza, a Izrael na pewno zostanie uprowadzony ze swojej ziemi do niewoli. 12 Potem Amazjasz powiedział do Amosa: Widzący, idź, uciekaj do ziemi Judy i tam jedz chleb, i tam prorokuj. 13 A w Betel już więcej nie prorokuj, bo to jest świątynia króla i dom królewski. 14 Wtedy Amos odpowiedział Amazjaszowi: Nie byłem prorokiem ani nawet synem proroka, lecz byłem pasterzem bydła i tym, który zbiera figi sykomory. 15 Ale PAN mnie wziął, gdy chodziłem za bydłem, i powiedział do mnie PAN: Idź, prorokuj memu ludowi Izraelowi. 16 Teraz więc słuchaj słowa PANA. Ty mówisz: Nie prorokuj w Izraelu i nie głos przeciwko domowi Izaaka. 17 Dlatego tak mówi PAN: Twoja żona będzie nierządnicą w mieście, twoi synowie i twoje córki padną od miecza, twoja ziemia będzie podzielona sznurem, a ty umrzesz w ziemi nieczystej; Izrael zaś na pewno zostanie uprowadzony do niewoli ze swojej ziemi.

## Chapter 8

1 To mi ukazał Pan BÓG: Oto stał kosz letnich owoców. 2 Wtedy zapytał: Co widzisz, Amosie? Odpowiedziałem: Kosz letnich owoców. PAN znowu powiedział do mnie: Nadszedł koniec mojego ludu, Izraela, nie będę mu już więcej odpuszczał. 3 W tym dniu pieśni świątyni zamienią się w zawodzenie, mówi Pan BÓG. Będzie mnóstwo trupów na każdym miejscu, w ciszy będą wyrzucone. 4 Słuchajcie tego, wy, którzy pożeracie ubogiego, abyście wykorzenili biednych z ziemi; 5 Mówiący: Kiedy przemienie nów księżycy, abyśmy mogli sprzedać zboże? Kiedy minie szabat, abyśmy mogli otworzyć spichlerze, abyśmy mogli umniejszać efę, podwyższać sykl i wagi podstępnie fałszować; 6 Abyśmy mogli kupować ubogich za srebro, a nędzarza za parę sandałów; i abyśmy mogli plewy zboża sprzedawać? 7 PAN przysięgał na chwałę Jakuba: Nigdy nie zapomnę wszystkich ich uczynków. 8 Czyż z tego powodu nie zadrży ziemia i nie będzie lamentować każdy, kto w niej mieszka? Wzbierze się cała jak rzeka i zostanie porwana i zatopiona jakby przez rzekę Egiptu. 9 W tym dniu, mówi Pan BÓG, sprawię, że słońce zajdzie o południu, i przyprowadzę na ziemię ciemność w jasny dzień; 10 I zamienię wasze święta w żalobę, a wszystkie wasze pieśni w lament. Sprawię, że na wszystkich biodrach będzie wór i na każdej głowie łysina. I będzie w tej ziemi żaloba jak po jednynaku, jej koniec jak dzień goryczy. 11 Oto nadchodzą dni, mówi Pan BÓG, gdy ześle głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, ale słuchania słów PANA. 12 I będą się błąkać od morza do morza, i od północy aż na wschód będą biegać, szukając słowa PANA, ale go nie znajdą. 13 W tym dniu piękne dziewice i nawet młodzieńcy zemdleją z pragnienia. 14 Ci, którzy przysięgają na grzech Samarii, i mówią: Jak żyje twój Bóg, Danie, i jak żyje droga Beer-Szeby, oni upadną i już nigdy nie powstaną.

## Chapter 9

1 Widziałem Pana stojącego na ołtarzu i powiedział: Uderz w nadproże, aż zadrzą węgary. Rozetnij głowy ich wszystkich, a pozostałych zabiję mieczem. Żaden z nich nie ucieknie i żaden z nich nie ocaleje. 2 Choćby się zakopali aż do piekła, moja ręka wyciągnie ich stamtąd; choćby wstąpili aż do nieba i stamtąd ich ściągnę. 3 Choćby się ukryli na szczycie Karmelu, odnajdę i wezmę ich stamtąd; a choćby się ukryli przed moimi oczami na dnie morza, rozkażę węzowi, aby ich tam ukąsił; 4 Choćby poszli do niewoli przed swymi wrogami, nawet tam rozkażę mieczowi, aby ich zabijał. Zwróć na nich swoje oczy dla zła, a nie dla dobra. 5 Pan BÓG zastępów dotyka ziemi, a ta rozplywa się i

placzą wszyscy jej mieszkańcy. Wzbierze cała jak rzeka i zostanie zatopiona jakby przez rzekę Egiptu. 6 On zbudował w niebie swoje stopnie i ustanowił na ziemi swój zastęp; on przywołuje wody morskie i rozlewa je po powierzchni ziemi. PAN to jego imię. 7 Synowie Izraela, czy nie jesteście dla mnie jak synowie Etiopii? – mówi PAN. Czy nie wyprowadziłem Izraela z ziemi Egiptu, Filistynów z Kafter i Syryjczyków z Kir? 8 Oto oczy Pana BOGA zwrócone są na to grzeszne królestwo i zglądzą je z powierzchni ziemi. Jednak nie zgładzę doszczętnie domu Jakuba, mówi PAN. 9 Oto bowiem wydam rozkaz i przesieję dom Izraela wśród wszystkich narodów, jak pszenicę przesiewa się przetakiem, tak że żadne ziarenko nie spadnie na ziemię. 10 Wszyscy grzesznicy spośród mojego ludu od miecza umrą, ci, którzy mówią: Nie dosięgnie nas ani nie zaskoczy nas to zło. 11 W tym dniu podniosę upadły przybytek Dawida i zamuruję jego wylomy; wzniosę jego ruiny i odbuduję go, jak za dawnych dni; 12 Aby posiedli resztki Edomu i wszystkie narody, nad którymi wzywano mojego imienia, mówi PAN, który to czyni. 13 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, że oracz będzie za żniwiarzem, a deptający winogrona za siejącym ziarno; góry będą ociekać moszczem, a wszystkie pagórki się rozplyną. 14 Odwróć niewolę mojego ludu, Izraela; odbudują miasta spustoszone i zamieszkają w nich; zasadzą też winnice i będą pić z nich wino; założą też sady i będą jedli ich owoce. 15 Zasadzę ich w ich ziemi; i nigdy nie zostaną wykorzenieni ze swojej ziemi, którą im dałem, mówi PAN, twój Bóg.

## OBADIAH

### Chapter 1

1 Widzenie Abdiasza. Tak mówi Pan BÓG o Edomie: Usłyszeliśmy wieść od PANA, a posłaniec został wysłany do narodów: Powstańcie, wyruszmy przeciwko niemu do bitwy. 2 Oto uczyniłem cię małym wśród narodów, jesteś bardzo wzgardzony. 3 Pycha twego serca zwiodła cię, ty, który mieszkasz w rozpadlinach skalnych, masz swoje mieszkanie na wysokości; ty, który mówisz w swoim sercu: Któż mnie ściągnie na ziemię? 4 Choćbyś wywyższył się jak orzeł, choćbyś założył swoje gniazdo wśród gwiazd, stamtąd cię strącę, mówi PAN. 5 Jakże jesteś zniszczony! Gdyby złodzieje przyszedli do ciebie, gdyby rabusie zjawili się w nocy, czy nie kradliby tyle, ile potrzebują? Gdyby przyszedli do ciebie zbieracze winogron, czy nie zostawiliby trochę winogron? 6 Jakże przeskazane są skarby Ezawa, a przetrząśnięte jego skryte rzeczy! 7 Aż do granicy wypchnęli cię wszyscy twoi

sprzymierzeńcy. Ci, z którymi miałeś pokój, zdradzili cię i pokonali; ci, którzy jedli twój chleb, zranili cię zdradliwie. Nie ma zrozumienia u niego. 8 Czyż w owym dniu – mówi PAN – nie wytracę mędrców z Edomu, a rozumu – z góry Ezawa? 9 I tak się zleką twoi mocarze, Temanie, że wszyscy z góry Ezawa zostaną wycięci. 10 Z powodu przemocy wobec twego brata Jakuba okryje cię hańba i zostaniesz wykorzeniony na wieki. 11 W dniu, gdy stałeś naprzeciwko, w dniu, gdy obcy brali do niewoli jego wojsko i gdy cudzoziemcy wchodzili w jego bramy i o Jerozolimę rzucali losy, to ty byłeś też jak jeden z nich. 12 Nie powinienes być patrzeć na dzień twego brata, w dniu jego pojmania, ani cieszyć się z powodu synów Judy w dniu ich zniszczenia, ani mówić zuchwale w dniu ucisku. 13 Nie powinienes być wchodzić w bramę mojego ludu w dniu jego klęski ani patrzeć na jego nieszczęście w dniu jego klęski, ani wyciągać swej ręki po jego mienie w dniu jego klęski; 14 Nie powinienes być stać na rozstaju dróg, aby wytracić tych, którzy uciekali, ani wydać tych, którzy pozostali spośród nich w dniu ucisku. 15 Bliski bowiem jest dzień PANA dla wszystkich narodów. Jak ty postępowaleś, tak postąpią z tobą. Twoja odpłata spadnie na twoją głowę. 16 Bo jak wy piliście na mojej świętej górze, tak będą stać wszystkie narody; będą pić i pochłaniać, aż będzie z nimi tak, jakby ich nigdy nie było. 17 A na górze Syjon będzie wywabienie i będzie ona święta, a dom Jakuba posiadzie swoje posiadłości. 18 Dom Jakuba stanie się ogniem, a dom Józefa płomieniem, dom Ezawa zaś ścierniskiem. Podpalą go i strawią, i nikt nie pozostanie z domu Ezawa, bo PAN to powiedział. 19 Ci z krainy południa odziedziczą górę Ezawa, ci z równiny – Filistynów. Posiądą też krainę Efraima i krainę Samarii, a Beniamin posiadzie Gilead. 20 A wyгнаficy tego wojska z synów Izraela posiadą to, co należało do Kananejczyków aż do Sarepty; wyгнаficy zaś z Jerozolimy, którzy są w Sefarad, posiadą miasta na południu. 21 I wstąpią wywabiciela na górę Syjon, aby sędzić górę Ezawa. I królestwo będzie należeć do PANA.

## JONAH

### Chapter 1

1 Słowo PANA doszło do Jonasza, syna Amittaja, mówiące: 2 Wstań, idź do Niniwy, tego wielkiego miasta, i wołaj przeciwko niej, bo jej niegodziwość wzniosła się przed moje oblicze. 3 Ale Jonasz wstał, aby uciec do Tarszis sprzed oblicza PANA, i przybył do Jafy. Znalazł okręt, który płynął do Tarszis, zapłacił za przejazd i wsiadł na niego, aby płynąć z nimi do Tarszis i uciec przed



oblicza PANA. 4 Lecz PAN zesłał gwałtowny wiatr na morze i powstała potężna burza na morzu, tak że zdawało się, że okręt się rozbije. 5 A żeglarze przestraszyli się i każdy z nich wołał do swego boga, a wyrzucali do morza ładunek, który był na okręcie, aby ten był lżejszy. Ale Jonasz zszedł wcześniej na niższy pokład okrętu, położył się i twardo zasnął. 6 Przeszedł więc do niego sternik i zapytał go: Cóż ty czynisz, śpiochu? Wstań, wołaj do swego Boga, może Bóg wspomni na nas, abyśmy nie zginęli. 7 Wtedy powiedzieli jeden do drugiego: Chodźcie, rzućmy losy, abyśmy się dowiedzieli, przez kogo spadło na nas to nieszczęście. Rzucili więc losy i padło na Jonasza. 8 I powiedzieli do niego: Powiedz nam, prosimy, przez kogo spadło na nas to nieszczęście. Jaki jest twój zawód? Skąd pochodzisz? Z jakiego kraju i z jakiego narodu jesteś? 9 Odpowiedział im: Jestem Hebrajczykiem i boję się PANA, Boga nieba, który stworzył morze i ziemię. 10 Wtedy ci mężczyźni bardzo się zlekli i zapytali: Czemu tak uczyniłeś? Oni bowiem dowiedzieli się, że ucieka sprzed oblicza PANA, bo im to powiedział. 11 Powiedzieli jeszcze do niego: Cóż mamy z tobą uczynić, aby morze się uspokoiło? Morze bowiem coraz bardziej się burzyło. 12 Odpowiedział im: Weźcie mnie i wrzucicie do morza, a ono uspokoi się dla was, gdyż wiem, że z mojego powodu ta wielka burza przysłała na was. 13 Lecz ci mężczyźni wioskowali silniej, aby dotrzeć do brzegu, ale nie mogli, bo morze coraz bardziej się burzyło przeciwko nim. 14 Zawołali więc do PANA: PANIE, prosimy, nie pozwól nam zginąć z powodu życia tego człowieka i nie obciążaj nas krwią niewinną. Ty bowiem, PANIE, uczyniłeś, jak ci się spodobało. 15 Potem wzięli Jonasza i wrzucili do morza, a morze przestało się burzyć. 16 Wtedy ci mężczyźni, zdjęci wielkim strachem przed PANEM, złożyli PANU ofiarę i uczynili śluby. 17 A PAN przygotował wielką rybę, która połknęła Jonasza. I Jonasz był we wnętrzościach tej ryby trzy dni i trzy noce.

## Chapter 2

1 I modlił się Jonasz do PANA, swego Boga, we wnętrzościach tej ryby; 2 I powiedział: Wołałem do PANA w swoim ucisku i wysłuchał mnie; z głębi piekła wołałem i wysłuchałeś mego głosu. 3 Rzuciłeś mnie bowiem w głębię, w sam środek morza, i ogarnęła mnie toń. Wszystkie twoje nawałnice i fale przewaliły się nade mną. 4 Wtedy powiedziałem: Zostałem wygnany sprzed twoich oczu, ale będę jeszcze patrzył w stronę twej świętej świątyni. 5 Wody ogarnęły mnie aż do duszy, przepaść mnie otoczyła, moją głowę owinięła trawa morska. 6 Zstąpiłem aż do posad gór, swymi ryglami ziemia zamknęła się przede mną na wieki. Ty jednak

wyprowadziłeś moje życie z dołu, PANIE, mój Boże! 7 Gdy moja dusza we mnie omdlewała, wspomniałem na PANA, a moja modlitwa przysłała do ciebie, do twej świętej świątyni. 8 Ci, którzy trzymają się próżnych marność, pozabawiają się miłosierdzia; 9 Ale ja z głosem dziękczynienia będę ci składał ofiary, wypełnię to, co ślubowałem. Od PANA pochodzi wybawienie. 10 Wtedy PAN rozkazał tej rybie, a ona wypluła Jonasza na brzeg.

## Chapter 3

1 Wtedy słowo PANA doszło do Jonasza po raz drugi mówiące: 2 Wstań, idź do Niniwy, tego wielkiego miasta, i głoś przeciwko niej to, co ci rozkazuje. 3 Wstał więc Jonasz i poszedł do Niniwy zgodnie ze słowem PANA. A Niniwa była bardzo wielkim miastem, na trzy dni drogi. 4 Jonasz zaczął chodzić po mieście, ile mógł przejść w jeden dzień, i wołał: Po czterdziestu dniach Niniwa zostanie zburzona. 5 I mieszkańcy Niniwy uwierzyli Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory, od największego z nich aż do najmniejszego. 6 Doszła bowiem ta sprawa do króla Niniwy i powstał z tronu, i zdjął z siebie płaszcz, po czym oblekł się w wór i siedział w popiele. 7 Rozkazał ogłosić i opowiadać w Niniwie z dekretu króla i swoich książąt: Ludzie i zwierzęta, woły i owce niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją; 8 Ale ludzie i zwierzęta niech się okryją worami i niech gorliwie wołają do Boga. Niech każdy się odwróci od swojej złej drogi i od grabieży popelnianej swoimi rękami. 9 Kto wie, czy Bóg się nie odwróci i nie pożałuje, i nie odstąpi od zapalczywości swego gniewu, abyśmy nie zginęli. 10 I Bóg widział ich czyny, że odwrócili się od swojej złej drogi, i Bóg pożałował tego nieszczęścia, które zapowiedział im czynić, a nie uczynił.

## Chapter 4

1 Ale Jonaszowi bardzo się to nie podobało i rozgniewał się. 2 I modlił się do PANA, mówiąc: Proszę, PANIE, czy tego nie mówiłem, gdy jeszcze byłem w swojej ziemi? Dlatego zaraz uciekłem do Tarszis, gdyż wiedziałem, że ty jesteś Bogiem łaskawym i litościwym, nieskorym do gniewu i pełnym wielkiego miłosierdzia, który żałuje nieszczęścia. 3 A teraz, PANIE, proszę, zabierz ode mnie moje życie, bo lepiej mi umrzeć, niż żyć. 4 PAN odpowiedział: Czy to dobrze, że tak się gniewasz? 5 Wyszedł więc Jonasz z miasta i usiadł po wschodniej stronie miasta. Tam zrobił sobie szałas i usiadł w jego cieniu, by zobaczyć, co się stanie z tym miastem. 6 A PAN Bóg sprawił, że nad Jonaszem wyrosła tykwa, aby zasłaniała jego głowę i chroniła go przed upałem. I Jonasz bardzo się cieszył z tej tykwy. 7 Ale naza jutro o świcie Bóg sprawił, że robak

podgryzł tę tykwę, tak że uschła. 8 I gdy wzeszło słońce, Bóg wzbudził suchy wiatr wschodni; i słońce tak prażyło głowę Jonasza, że omdlewał i życzył sobie śmierci, mówiąc: Lepiej mi umrzeć, niż żyć. 9 I Bóg powiedział do Jonasza: Czy to dobrze, że tak się gniewasz z powodu tej tykwy? I odpowiedział: To dobrze, że się gniewam, nawet aż na śmierć. 10 Wtedy PAN mu powiedział: Żałujesz tej tykwy, przy której nie pracowałeś ani nie dałeś jej wzrostu; wyrosła w jedną noc i w jedną noc uschła; 11 A ja miałbym nie żałować Niniwy, tego wielkiego miasta, w którym jest więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozróżnić swej prawej ręki od lewej, a także wiele bydła?

## MICAH

### Chapter 1

1 Słowo PANA, które doszło do Micheasza z Moreszet za dni Jotama, Achaza i Ezechiasza, królów Judy – to, co widział o Samarii i Jerozolimie. 2 Słuchajcie, wszystkie narody; słuchaj, ziemi, i wszystko, co na niej jest. A niech Pan BÓG będzie świadkiem przeciwko wam, Pan ze swego świętego przybytku. 3 Oto bowiem PAN wychodzi ze swojego miejsca, zstąpi i będzie deptać po wysokościach ziemi. 4 I stopnieją pod nim góry, a doliny rozdziela się tak, jak wosk przed ogniem i jak wody, które spływają po zboczu. 5 To wszystko się stanie z powodu przestępstwa Jakuba i z powodu grzechów domu Izraela. Jakie jest przestępstwo Jakuba? Czy to nie Samaria? Co jest wyżyną Judy? Czy nie Jerozolima? 6 Dlatego zamienię Samarię w kupę gruzu na polu, w miejsce pod założenie winnicy. Powrzucam w dolinę jej kamienie i odkryję jej fundamenty. 7 I wszystkie jej wyrzeźbione obrazy będą potłuczone, wszystkie jej dary spalone ogniem i wszystkie jej bożki zamienię w ruiny. To bowiem zgromadziła z zapłaty nierządniczy, to więc obróci się w zapłatę nierządniczy. 8 Nad tym będę zawodzić i lamentować, chodząc nagi, bez ubrań. Podnoszę zawodzenie jak smoki i lament jak młode sturucie; 9 Jej rana bowiem jest nieuleczalna, gdyż doszła aż do Judy, a dotarła do bramy mego ludu aż do Jerozolimy. 10 Nie opowiadajcie tego w Gat ani nie płaczcie. Tarzajcie się w prochu, w domu Afra. 11 Przejdź ty, która mieszkasz w Szafirze w haniebnej nagości. Ta, która mieszka w Saananie, nie wyszła na żalobę w Bet-Hezel; weźmie od was swoją żywność. 12 Ta, która mieszka w Marot, oczekiwała dobra, ale zło zstąpiło od PANA aż do bramy Jerozolimy. 13 Zaprzęgał konie do rydwanu, mieszkanko Lakisz, która jesteś powodem grzechu córki Syjonu, gdyż w tobie znalezione są przestępstwa Izraela. 14 Dlatego pošlesz dary do

Moreszet-Gat. Domy Akzibu będą uludą dla królów Izraela. 15 Jeszcze przyprowadzę ci dziedzica, mieszkanko Mareszy. Przyjdzie aż do Adullam, do chwały Izraela. 16 Ogot się i ostrzyż z powodu swoich ukochanych synów; rozszerz swą łysinę jak orzeł, bo poszli od ciebie do niewoli.

## Chapter 2

1 Biada tym, którzy wymyślają nieprawość i knują zło na swoich łożach, a o świecie wykonują je, bo jest to w ich mocy. 2 Požadają pól i wydzierają je; także domów i je zabierają. W ten sposób gnębią człowieka i jego dom, człowieka i jego dziedzictwo. 3 Dlatego tak mówi PAN: Oto obmyślam dla tego rodu nieszczęście, z którego nie będziecie mogli wyciągnąć swoich szyj ani nie będziecie chodzić zuchwale. Będzie to bowiem czas nieszczęścia. 4 W tym dniu powstanie o was przypowieść i podniosą nad wami żaloszny lament, mówiąc: Jesteśmy doszczętnie spustoszeni. Odmienił dział mego ludu, jakże mi go odjął! Gdy wziął nasze pole, rozdzielił je. 5 Dlatego nie będziesz miał nikogo, kto rzuciłby sznurem na los w zgromadzeniu PANA. 6 Mówią: Nie prorokujcie, niech nam inni prorokują. Nie prorokują bowiem tak, jak ci. Żaden z nich nie przestaje mówić obraźliwie. 7 O ty, ludu, który słyszysz domem Jakuba! Czy Duch PANA jest ograniczony? Czy takie są jego dzieła? Czy moje słowa nie są dobre dla tego, który postępuje w sposób prawy? 8 Wczoraj był moim ludem, a dziś jak wróg powstaje. Zdzieracie płaszcz wraz z szatą z tych, którzy przechodzą bezpiecznie, jakby wracali z wojny. 9 Kobiety mego ludu wyganiacie z ich przytulnych domów; ich dzieciom odebrałście moją chwałę na zawsze. 10 Wstańcie i odepjdźcie, bo tu nie ma odpoczynku. Z powodu nieczystości zniszczy was, i to zniszczeniem srogim. 11 Gdy ktoś podaje się za proroka i kłamie, mówiąc: Będę prorokował o winie i o mocnym napoju, to taki staje się prorokiem tego ludu. 12 Na pewno zgromadzę ciebie całego, Jakubie, na pewno zgromadzę resztkę Izraela. Zbiorę ich razem jak owce Bozra, jak trzode w środku owczarni, i będziecie bardzo głośno z powodu mnóstwa ludzi. 13 Zstąpi przed nimi ten, który będzie przelamywał. Przelamali się, przeszli przez bramę i wyszli przez nią. Ich król pójdzie przed nimi, a PAN na ich czele.

## Chapter 3

1 I powiedziałem: Słuchajcie, naczelnicy Jakuba i wodzowie domu Izraela! Czy wy nie powinniście znać sądu? 2 Wy, którzy nienawidzicie dobra, a kochacie zło, którzy zdzieracie z ludu skórę i ciało z jego kości; 3 Którzy jecie ciało mego ludu, skórę z niego zdzieracie, jego kości łamiecie i kroicie

je na kawałki jak do garnka i jak mięso do kotła. 4 Wtedy będą wołać do PANA, a nie wysłucha ich, lecz zakryje swoje oblicze przed nimi w tym czasie, gdyż oni popełniali złe czyny. 5 Tak mówi PAN o tych prorokach, którzy w błąd wprowadzą mój lud, którzy gryzą swoimi zębami i głoszą pokój, a temu, który nic im nie włoży do ust, wypowiadają wojnę. 6 Dlatego wasze widzenie zamienia się w noc, a wasza wróżba – w ciemność; słońce zajdzie nad prorokami i dzień się začmie nad nimi. 7 Wtedy widzący będą się wstydić i wróżbiarze się zarumienią. Oni wszyscy zakryją swoje wargi, bo nie będzie żadnej odpowiedzi od Boga. 8 Ale ja jestem napętniony mocą Ducha PANA oraz sądu i siły, aby oznajmić Jakubowi jego występki i Izraelowi jego grzechy. 9 Słuchajcie tego, naczelnicy domu Jakuba i wodzowie domu Izraela, którzy brzydzicie się sądem i wypaczacie wszystko, co sprawiedliwe. 10 Każdy buduje Syjon krwią, a Jerozolimę nieprawością. 11 Jej naczelnicy sądzą za dary, jego kapłani uczą za zapłatę i jego prorocy prorokują za pieniądze. Polegają jednak na PANU, mówiąc: Czy PAN nie jest wśród nas? Nie spotka nas nic złego. 12 Dlatego Syjon stanie się dla was jak zaorane pole, Jerozolima zamieni się w kupę gruzu, a góra domu – w zalesione wzgórze.

## Chapter 4

1 Ale w ostatecznych dniach stanie się, że góra domu PANA będzie utwierdzona na szczycie gór i wywyższona ponad pagórki, a narody do niej popłyną. 2 I wiele narodów przybędzie, mówiąc: Chodźcie, wstąpmy na górę PANA, do domu Boga Jakuba, i będzie nas nauczał swoich dróg, a my będziemy chodzili jego ścieżkami. Z Syjonu bowiem wyjdzie prawo i słowo PANA z Jerozolimy. 3 On będzie sędzić wśród wielu narodów i będzie karać narody potężne i odległe. I przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje oszczepy na sierpy. Naród przeciwko narodowi nie podniesie miecza i już nie będą się uczyć sztuki wojennej. 4 Ale każdy będzie siedział pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym i nikt nie będzie ich straszył, bo to usta PANA zastępów powiedziały. 5 Wszystkie narody bowiem będą chodzić, każdy w imię swego boga, ale my będziemy chodzić w imię PANA, naszego Boga, na wieki wieków. 6 W tym dniu, mówi PAN, zgromadzę chromą, zbiorę wygnaną oraz tę, którą trapiłem; 7 A z tej chromej uczynię resztkę, a z wygnanej – potężny naród. I PAN będzie królował nad nimi na górze Syjon odtąd aż na wieki. 8 A ty, wiezo trzody, twierdź córki Syjonu, wiedz, że do ciebie przyjdzie, przyjdzie pierwsze panowanie, królestwo córki Jerozolimy. 9 Czemu teraz tak bardzo krzyczysz? Czy nie ma króla u ciebie?

Czy twój doradca zginął, że cię ból ogarnął jak rodzącą? 10 Odczuwaj ból i jęcz, córko Syjonu, jak rodząca, bo już wyjdiesz z miasta i zamieszkas w polu, i pójdziesz aż do Babilonu. Tam będziesz wybawiona, tam cię PAN odkupi z rąk twoich wrogów. 11 Teraz zebrało się przeciwko tobie wiele narodów, które mówią: Niech będzie zbezczeszczona, niech nasze oko patrzy na Syjon. 12 One jednak nie znają myśli PANA ani nie rozumieją jego rady. On bowiem je zgromadzi jak snopy na klepisku. 13 Wstań i młóć, córko Syjonu, bo twój róg uczynię z żelaza i twoje kopyta uczynię ze spizu, i zmiażdżysz wiele narodów. Poświęć PANU ich łupy i ich bogactwo Panu całej ziemi.

## Chapter 5

1 Zbierz się teraz w oddziały, córko oddziałów! Obległ nas. Laską będą bić w policzek sędziego Izraela. 2 Ale ty, Betlejem Efrata, choć jesteś najmniejsze wśród tysięcy w Judzie, z ciebie jednak wyjdzie mi ten, który będzie władcą w Izraelu, a jego wyjścia są od dawna, od dni wiecznych. 3 Dlatego wyda ich aż do czasu, kiedy rodząca porodzi. Wtedy resztkę jego braci wróci do synów Izraela. 4 Powstanie i będzie paść w mocy PANA i w majestacie imienia PANA, swego Boga. I będą mieszać spokojnie, bo już będzie on wielki aż po krańce ziemi. 5 I będzie on pokojem, gdy Asyryjczyk wtargnie do naszej ziemi. I gdy podepcze nasze pałace, wtedy wstawimy przeciw niemu siedmiu pasterzy i ośmiu książąt z ludu. 6 Ci ogołocą ziemię Asyrii mieczem i ziemię Nimroda na jej granicach. W ten sposób wybawi nas od Asyryjczyka, gdy nadciągnie do naszej ziemi i gdy będzie stapał w naszych granicach. 7 Dlatego resztkę Jakuba będzie pośród wielu narodów jak rosa od PANA, jak deszcze skrapiające trawę, które nie czekają na człowieka ani nie polegają na synach ludzkich. 8 Resztkę Jakuba będzie też pośród pogan, wśród wielu narodów, jak lew między leśnymi zwierzętami i jak lwiatko między trzodami owiec, które – gdy przechodzi – depcze i szarpie, a nie ma nikogo, kto by je ocalił. 9 Wywyższy się twoja ręka nad twoimi wrogami, a wszyscy twoi przeciwnicy będą wykorzeni. 10 I stanie się w tym dniu, mówi PAN, że wytracę twoje konie spośród ciebie i zniszczę twoje rydwany. 11 Wygubię miasta twojej ziemi i zburzę wszystkie twoje twierdze. 12 Wytracę czary z twojej ręki i nie będzie już u ciebie wróżbitów. 13 Wyniszczę też twoje rzeźbione bożki i twoje obrazy spośród ciebie i nie będziesz już oddawać pokłonu dziełu swoich rąk. 14 Wykorzenie twoje gaje spośród ciebie i zgładzę twoich wrogów. 15 Tak w gniewie i zapalczywości dokonam zemsty nad narodami, które nie były posłuszne.

## Chapter 6

1 Słuchajcie tego, co mówi PAN: Wstań, spieraj się z górami i niech pagórki słuchają twego głosu. 2 Słuchajcie, góry, sporu PANA, i najmocniejsze fundamenty ziemi, bo PAN wie dzie spór ze swoim ludem i rozprawia się z Jerozolimą. 3 Mój ludu, cóż ci uczyniłem? W czym ci się uprzykrzyłem? Znaj przeciwko mnie. 4 Wyprowadziłem cię bowiem z ziemi Egiptu, odkupiłem cię z domu niewolników i posłałem przed tobą Mojżesza, Aarona i Miriam. 5 Mój ludu! Wspomnij teraz, co zamierzał Balak, król Moabu, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beora; wspomnij też, co się działo od Szittim aż do Gilgal, abyś poznał sprawiedliwość PANA. 6 Z czym mam się stawić przed PANEM i pokłonić się Bogu najwyższemu? Czy mam stawić się przed nim z ofiarami całopalnymi i jednorocznymi cielcami? 7 Czy PAN ma upodobanie w tysiącach baranów i w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy mam mu dać swego pierworodnego za mój występki, owoc mego łona za grzech mojej duszy? 8 On ci oznajmił, człowieku, co jest dobre i czego PAN żąda od ciebie: jedynie tego, byś czynił sprawiedliwie, kochał miłosierdzie i pokornie chodził z twoim Bogiem. 9 Głos PANA woła do miasta (ale roztropny sam ujrzy twoje imię): Słuchajcie różgi i tego, kto ją ustanowił. 10 Czy jeszcze są w domu bezbożnego skarby niesprawiedliwe i miara niesprawiedliwa i obrzydliwa? 11 Czy mam usprawiedliwić oszukańczą wagę i worek fałszywych odważników? 12 Jego bogactwa są pełni zdzierstwa, jego mieszkańcy mówią kłamstwo i ich język w ich ustach jest kłamliwy. 13 Dlatego też dotknę cię chorobą, uderzę cię i zniszczę z powodu twoich grzechów. 14 Będziesz jeść, ale się nie nasyisz; twoje ponizienie będzie w środku ciebie. Pochwycisz, ale nie ocalisz, a co ocalisz, wydam pod miecz. 15 Będziesz siał, ale nie będziesz żął; będziesz tłoczył oliwki, ale nie namaścisz się oliwą; będziesz wyciskał moszcz, ale nie napijesz się wina. 16 Przestrzegacie bowiem ustaw Omriego i wszystkich czynów domu Achaba i postępujcie według ich rad. Dlatego cię wydam na spustoszenie i jego mieszkańców na pośmiewisko. Będziecie więc nosić hańbę mego ludu.

## Chapter 7

1 Biada mi! Jestem bowiem jak ostatki po letnich zbiorach, jak pokłosie grona po winobraniu. Nie ma żadnego grona do zjedzenia, moja dusza pragnęła pierwocin z owocu. 2 Pobożny zginął z ziemi, nie ma prawego wśród ludzi. Wszyscy czytają na krew, każdy zastawia sieci dla swego brata. 3 By chętnie czynić zło oboma rękami, książę i sędzia żądają datku; zamożny człowiek

wypowiada swoją przewrotną żądę. I razem wszystko splatają. 4 Najlepszy z nich jest jak oset; najuczciwszy – jak plot ciernisty. Nadchodzi dzień twoich stróżów i twojego nawiedzenia; już nastanie ich zamieszanie. 5 Nie wierzcie przyjacielowi, i nie ufajcie wodzowi. Strzeż bramy swoich ust przed tą, która leży na twoim łonie. 6 Syn bowiem lekceważy ojca, córka powstaje przeciwko swojej matce, synowa przeciwko swojej teściowej, a wrogami człowieka są jego domownicy. 7 Dlatego będę wypatrywał PANA, będę oczekiwać Boga mego zbawienia. Mój Bóg mnie wysłucha. 8 Nie ciesz się z mojego powodu, moja nieprzyjaciółko! Choćby upadłem, powstanę; choć siedzę w ciemności, PAN jest moją światłością. 9 Zniosę gniew PANA, bo zgrzeszyłem przeciwko niemu, aż będzie bronił mojej sprawy i wykona dla mnie sąd. Wyprowadzi mnie na światło i ujrzę jego sprawiedliwość. 10 Ujrzę to moja nieprzyjaciółka i wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzie jest PAN, twój Bóg? Moje oczy będą patrzyły na nią, gdy będzie podeptana jak błoto na ulicach. 11 W tym dniu, kiedy będą odbudowywać twoje mury, w tym dniu dekret rozejdzie się daleko. 12 W tym dniu będą przychodzić do ciebie od Asyrii aż po miasta obronne, od miast obronnych aż po rzekę, od morza aż do morza i od góry aż do góry. 13 Ta ziemia jednak będzie spustoszona z powodu swoich mieszkańców, z powodu owocu ich czynów. 14 Paś swój lud laską swoją, trzodę swojego dziedzictwa, która mieszka samotnie w lesie i w środku Karmelu. Niech się pasą w Baszanie i Gileadzie jak za dawnych dni. 15 Ukazę mu cudowne rzeczy jak za dni, gdy wyszedłeś z ziemi Egiptu. 16 Ujrzą to narody i zawstydyją się całej swojej potęgi. Przyłożą rękę do ust, a ich uszy ogłuchną. 17 Będą liczyć proch jak wąż, wyjdą ze swoich nor jak zwierzęta pełzające do PANA, naszego Boga, ze strachem i będą się bać ciebie. 18 Któż jest Bogiem jak ty, który przebacza nieprawość i daruje występki resztki swego dziedzictwa? Nie chowa swego gniewu na wieki, bo ma upodobanie w miłosierdziu. 19 Odwrócić się i zlituje się nad nami; pokona nasze nieprawości i wrzuci w głębiny morza wszystkie nasze grzechy. 20 Pokażesz prawdę Jakubowi i okażesz miłosierdzie Abrahamowi, tak jak przysiągłeś naszym ojcom za dawnych dni.

## NAHUM

### Chapter 1

1 Brzemie Niniwy. Księga widzenia Nahuma Elkoszty. 2 PAN jest Bogiem zazdrosnym i mściwym; PAN jest mściwy i pełen gniewu; PAN mści się nad swoimi przeciwnikami i

zachowuje gniew wobec swoich wrogów. 3 PAN jest nieskory do gniewu i wielki w mocy, a winnego nie uniewinni. Droga PANA jest w wichrze i w burzy, a obłok jest prochem pod jego stopami. 4 On gromi morze i je wysusza, wysusza też wszystkie rzeki. Przed nim Baszan i Karmel mdleje, a kwiat Libanu więdnie; 5 Góry drżą przed nim, a pagórki się rozplywają; ziemia płonie przed jego obliczem, okrąg ziemi i wszyscy jej mieszkańcy. 6 Któż się ostoi przed jego oburzeniem? Kto wytrzyma zapalczliwość jego gniewu? Jego gniew wylewa się jak ogień, a skały rozpadają się przed nim. 7 Dobry jest PAN – warownia w dniu ucisku; zna tych, którzy mu ufają. 8 Ale gwałtowną powodzią zniszczy jej miejsce, ciemność będzie ściagała jego wrogów. 9 Co zamierzacie przeciwko PANU? On dokona zniszczenia, ucisk nie powstanie po raz drugi. 10 Gdy bowiem będą jak spleciony ciernie i jak pijacy upojeni winem, jak suche ściernisko do szczytu spłoną. 11 Z ciebie wyszedł ten, który obmyślił zło przeciwko PANU, doradca nikczemny. 12 Tak mówi PAN: Chociaż są spokojni i tak liczni, będą jednak skoszeni, gdy przejdzie. Chociaż cię trapiłem, już więcej nie będę cię trapił. 13 Teraz bowiem złamię jego jarzmo, aby na tobie nie leżało, a rozerwę twoje więzy. 14 O tobie PAN rozkazał, że twoje imię już nie będzie miało więcej potomstwa. Wyniszczę z domu twoich bogów rzeźbione i lane posągi. Przygotuję ci grób, gdyż jesteś nikczemny. 15 Oto na górach nogi opowiadającego dobre wieści, zwiastującego pokój. Obchodź, Judo, swoje uroczyste święta, wypełniaj swoje śluby. Nikczemnik bowiem już nie przejdzie przez ciebie, został doszczętnie zgładzony.

## Chapter 2

1 Naddziąga niszczyciel przeciwko tobie! Strzeż miejsc obronnych, obserwuj drogę, wzmocnij biodra i zbierz wszystkie swe siły. 2 PAN bowiem odwrócił pychę Jakuba jak pychę Izraela, gdyż złupili ich grabieżcy i zniszczyli ich latorośle. 3 Tarcza jego mocarzy czerwona, jego wojownicy ubrani w szkarłat, rydwany będą jak płonące pochodnie w dniu jego przygotowania, a jodły będą strasznie się trząść. 4 Rydwany po ulicach będą szaleć i na rynku skrzypieć. Z wyglądu będą podobne do pochodni, jak błyskawice będą pędzić. 5 Wezwie swoich mocarzy; zatoczą się w swoim pochodzie, pospieszą się do murów, obrona będzie przygotowana. 6 Bramy przy rzekach otworzą się i pałac się rozplynie; 7 A Chusab zostanie uprowadzona do niewoli, jej służące będą ją prowadzić, jęcząc jak gołębie i bijąc się w piersi. 8 A Niniwa od swego początku była jak sadzawka wód, ale uciekną. I choć ktoś powie: Stójcie, stójcie! – nikt jednak się nie

obejrzy. 9 Rabujcie srebro, rabujcie złoto, bo nie ma końca bogactwo i przepych wszystkich kosztowności. 10 Pusta, opróżniona i spustoszona! Serce topnieje, trzęsą się kolana, czuć ból w biodrach wszystkich ludzi, a twarze wszystkich czernieją. 11 Gdzie jest jaskinia lwów i pastwisko lwiat, dokąd chodziły lew, ten wielki lew, oraz lwięta, a nie było nikogo, kto by je straszył. 12 Lew już dosyć rozszarpał ofiar dla swych lwiat i zadusił je dla swoich lwic, napełnił łupem swoje jaskinie, a zdobyczą swoje legowiska. 13 Oto jestem przeciwko tobie, mówi PAN zastępów, spalę na proch twoje rydwany i twoje lwięta pożre miecz. Wykorzenię z ziemi twój łup i nie będzie już słychać głosu twoich posłów.

## Chapter 3

1 Biada krwawemu miastu! Jest ono całe pełne kłamstwa i grabieży, a łup z niego nie wychodzi. 2 Słysząc trzask biczów, grzmot kół, tupanie koni i podskakiwanie rydwanów. 3 Jeździec dobywa błyszczący miecz i lśniący oszczep. Mnóstwo rannych i tak wielka ilość trupów, że nie można ich zliczyć; potykają się o zwłoki. 4 Z powodu mnóstwa czynów nierządu tej rozkosznej nierządnicy, mistrzyni czarów, która sprzedawała narody swoim nierządem i ludy swoimi czarami. 5 Oto jestem przeciwko tobie, mówi PAN zastępów, odkryję poły twojej szaty aż do twarzy i ukąże narodom twoją nagość, a królestwom – twoją hańbę. 6 Rzucę na ciebie obrzydliwości, znieważę cię i wystawię cię na widowisko. 7 Ten, kto cię ujrzy, oddali się od ciebie i powie: Zburzona jest Niniwa, któż będzie jej żałował? Gdzie mam szukać dla ciebie pocieszycieli? 8 Czy jesteś lepsza niż ludne miasto No, które leżało pomiędzy rzekami, otoczone wodami, którego wałem było morze i morze jego murem? 9 Etiopia i Egipt były jego siłą, nieograniczona; Put i Libijczycy byli jego pomocą. 10 Ono jednak zostało uprowadzone do niewoli, jego niemowlęta roztrząskiwano na rogach wszystkich ulic, o jego najślawniejszych rzucono losy i wszystkich jego wielkich zakuto w kajdany. 11 Także i ty będziesz upojona. Ukryjesz się i będziesz szukać pomocy przeciwko wrogowi. 12 Wszystkie twoje twierdze są jak drzewo figowe w wczesnych owocami. Gdy się nimi potrząśnie, wpadają do ust jedzącego. 13 Oto twój lud pośród ciebie to kobiety. Bramy twojej ziemi będą szeroko otwarte przed twoimi wrogami. Ogień strawi twoje rygle. 14 Naczerp sobie wody na obłężenie, umacniaj swoje twierdze. Wejdz w błoto, depcz glinę i napraw piec. 15 Tam cię pochłonie ogień, wytnie cię miecz, pożre cię jak larwa. Rozmnoż się jak larwa, rozmnoż się jak szarańcza. 16 Rozmnożyłaś swoich kupców ponad gwiazdy niebios. Jak larwa pożerają i odlatują. 17 Twoi

szlachetni są jak szarańcza, twoi dowódcy – jak wielkie koniki polne, które siadają na płotach w czasie zimy, lecz gdy słońce wschodzi, odlatują i nie wiadomo, gdzie są. 18 Drzemią twoi pasterze, królu Asyrii! Twoi sławni będą leżeć, twój lud rozproszył się po górach, ale nikt go nie zgromadzi. 19 Nie ma lekarstwa na twoją ranę, twoje zranienie jest nieuleczalne. Wszyscy, którzy usłyszą wieść o tobie, będą klaskać w dłonie nad tobą. Kogo bowiem nie dotykało nieustannie twoje okrucieństwo?

## HABAKKUK

### Chapter 1

1 Brzemie, które widział prorok Habakuk. 2 PANIE, jak długo będę wołać, a nie będziesz wysłuchiwał? Jak długo będę krzyczeć do ciebie o krzywdzie, a nie będziesz wybawiał? 3 Czemu dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość i widział bezprawie? Zguba i przemoc są przede mną i znajduje się ten, który roznieca spory i niezgodę. 4 Dlatego prawo jest naruszone, a nie ma już sprawiedliwości. Niegodziwy bowiem osacza sprawiedliwego, dlatego wydawane są błędne wyroki. 5 Spójrzcie na narody, zobaczcie i zdumieście się bardzo, gdyż dokonują dzieła za waszych dni, w które nie uwierzycie, gdy wam o nim opowiedzą. 6 Oto bowiem wzbudzę Chaldejczyków, naród srogi i gwałtowny; przejdą przez szerokość ziemi, aby posiąść cudze miejsca zamieszkania. 7 Straszni są i groźni. Sami ustalają swój sąd i swoją wielkość. 8 Ich konie są szybsze niż lamparty, dziksze niż wilki o zmierzchu. Ich jeźdźcy rozciągną się szeroko, ich jeźdźcy przybędą z daleka, przyłecą jak orzeł spieszący się na żer. 9 Każdy z nich przybędzie dla łupu. Ich twarze będą zwrócone na wschód i zgromadzą jeńców jak piasek. 10 Będą sztydzić z królów, a książęta będą u nich przedmiotem pogardy. Z każdej twierdzy będą się naśmiewać, usypią waty i zdobędą ją. 11 Wtedy jego duch się odmieni, a wystąpi i zawini, myśląc, że jego moc pochodzi od jego boga. 12 Czy ty nie jesteś od wieków, PANIE, mój Boże, mój Święty? My nie umrzemy. PANIE, postawiłeś ich na sąd. Ty, nasza Skała, przeznaczyłeś ich na karanie. 13 Twoje oczy są tak czyste, że nie możesz patrzeć na zło ani widzieć bezprawia. Czemu patrzysz na czyniących przewrotność? Czemu milczysz, gdy niegodziwy pożera sprawiedliwego niż on sam? 14 Czemu czynisz ludzi jak ryby morskie, jak zwierzęta pelzające, które nie mają pana? 15 Wyciąga wszystkich wędka, zagarnia je swoim niewodem i gromadzi je w swojej sieci. Dlatego cieszysz się i raduje. 16 Dlatego składa ofiarę swemu niewodowi i pali kadzidło swojej sieci. Przez nie bowiem jego dział jest obfity i jego pożywienie

bogatsze. 17 Czy dlatego będzie zarzucać swoją sieć, by nieustannie zabijać narody bez litości?

## Chapter 2

1 Na swej warcie będę stać, stanę na baszcie i będę się wpatrywać, aby zobaczyć, co Bóg będzie mówił i co mam odpowiedzieć, gdy stanę upomniany. 2 Wtedy PAN mi odpowiedział: Zapisz to widzenie, zapisz je wyraźnie na tablicach, aby czytający mógł je szybko przeczytać. 3 To widzenie bowiem dotyczy oznaczonego czasu, a na końcu oznajmi, a nie sklamie; a choćby się odwlekało, oczekuj go, bo z pewnością przyjdzie, nie spóźni się. 4 Oto dusza tego, który się wywyższa, nie jest w nim prawa. Ale sprawiedliwy będzie żył ze swojej wiary. 5 Owszem, ponieważ upija się, jest on hardym człowiekiem i nie pozostaje w swoim domu; pomnaża swoją żądzę jak piekło i jak śmierć nie może się nasycić, choć zgromadził u siebie wszystkie narody i zebrał u siebie wszystkich ludzi. 6 Czy ci wszyscy nie ułożą o nim przypowieści i szydlerczego przysłowia, mówiąc: Biada temu, który gromadzi nie swoje rzeczy (jak długo?) i obciąża się gęstym błotem! 7 Czy nie powstaną nagle ci, którzy będą cię kasać, i nie obudzą się ci, którzy będą cię szarpać? A staniesz już dła nich łupem. 8 Ponieważ złupiłeś wiele narodów, złupią cię też wszystkie pozostałe narody z powodu krwi ludzkiej i przemocy dokonanej w ziemi, miastu i wszystkim jego mieszkańcom. 9 Biada temu, który chciwie pragnie niegodziwego zysku dla swego domu, aby wystawił wysoko swoje gniazdo i tak uszedł mocy zła! 10 Postanowiłeś wytrącić wiele narodów na hańbę swemu domowi, a grzeszyłeś przeciwko własnej duszy. 11 Kamień bowiem będzie wołać z muru i sęk z drewna da o tym świadectwo. 12 Biada temu, który krwią buduje miasto i utwierdza miasto nieprawością! 13 Czyż to nie pochodzi od PANA zastępów, że ludy będą się trudzić przy ogniu, a narody będą się męczyć daremnie? 14 Ziemia bowiem będzie napełniona poznaniem chwały PANA, jak wody napełniają morze. 15 Biada temu, który poi swego bliźniego, przystawiając mu swe naczynie, aż go upoi, by patrzeć na jego nagość! 16 Nasyciłeś się hańbą zamiast sławą; upij się sam i będziesz obnażony. Kielich prawicy PANA zwróci się przeciw tobie i sromotne wymioty pokryją twoją sławę. 17 Okryje cię bowiem bezprawie Libanu i spustoszenie bestii, które ich straszły, z powodu krwi ludzkiej i przemocy dokonanej w ziemi miastu i wszystkim jego mieszkańcom. 18 Cóż pomoże rzeźbiony posąg, który wykonał jego rzemieślnik, albo odłany obraz i nauczyciel kłamstwa, aby rzemieślnik pokładał w nim ufność, czyniąc nieme bożki? 19 Biada temu, który mówi do drewna: Przebudź się, a do niemego kamienia: Obudź się! Czyż

on może nauczać? Spójrz na niego, jest powleczone złotem i srebrem, ale nie ma w nim żadnego ducha. 20 PAN jest w swoim świętym przybytku. Niech cała ziemia zamilknie przed nim.

### Chapter 3

1 Modlitwa proroka Habakuka na Syggajon. 2 PANIE, usłyszałem twoją wieść i uląknęłem się. PANIE, ożyw swoje dzieło w środku lat, objaw je w środku lat; w gniewie pamiętaj o miłosierdziu. 3 Bóg szedł z Temanu, Święty z góry Paran, Sela! Jego majestat odkrył niebios, ziemia była pełna jego chwały. 4 Jego blask był jak światłość, rogi wychodziły z jego rąk, a tam była ukryta jego moc. 5 Przed nim szła zaraza, płonące węgle szły przed jego nogami. 6 Stał i zmierzył ziemię, spojrzął i rozproszył narody; góry wieczyste zostały skruszone, skłoniły się pagórki dawne. Jego drogi są wieczne. 7 Widziałem namioty Kuszana dotknięte uciskiem, a zasłony ziemi Midian drżały. 8 Czy PAN rozniewał się przeciwko rzekom? Czy skierował się przeciwko rzekom swój gniew? Czy przeciwko morzu zwróciło się twoje oburzenie, gdy jechałeś na swoich koniach i na swoich rydwanach zbawienia? 9 Twój łuk został obnażony z powodu przysięgi wypowiedzianej pokoleniom. Sela. Podzieliłeś ziemię rzekami. 10 Widziały cię góry i zdrżały, ulewa wód przeminęła. Przepaść wydała swój głos, wysoko podniosła swoje ręce. 11 Słońce i księżyc zatrzymały się w swoim przybytku, szli przy blasku twoich strażów i przy blasku twojej lśniącej włóczni. 12 W gniewie deptałeś ziemię, w zapalczowości młóciłeś pogan. 13 Wyruszyłeś, aby wybawić swój lud, by ze swoim pomazańcem go wybawić; zraniłeś głowę z domu niegodziwego, odkrywając fundament aż do szyi. Sela. 14 Jego oszczepami przebiłeś głowę jego wsi; burzyli się jak wichry, aby mnie rozproszyć; cieszyli się, jakby mieli potajemnie pożreć ubożego. 15 Jechałeś przez morze na swoich koniach, przez skupisko wielkich wód. 16 Gdy to usłyszałem, zatrzęsło się moje wnętrze, na ten głos zdrżały moje wargi. Zgnilizna przeniknęła moje kości i cały się trząsam, słysząc, że mam odpocząć w dniu utrapienia. Gdy nadsięgnie na ten lud, zglądzi ich swoim wojskiem. 17 Choćby drzewo figowe nie zakwitło i nie było plonu w winnicach, choćby i owoc oliwy zawiódł, i pola nie przyniosły żywności, trzoda zniknęła z owczarni, i nie było bydła w oborach; 18 Ja jednak będę się radował w PANU, rozraduję się w Bogu mojego zbawienia. 19 Pan BÓG jest moją siłą i uczyni moje nogi jak nogi łań, i sprawi, że będę chodzić po wyżynach. Przewodnikowi chóru, na moje instrumenty strunowe.

## ZEPHANIAH

### Chapter 1

1 Słowo PANA, które doszło do Sofoniasza, syna Kuszego, syna Gedaliasza, syna Amariasza, syna Ezechiasza, za dni Jozjasza, syna Amona, króla Judy. 2 Zglądzę całkowicie wszystko z powierzchni tej ziemi, mówi PAN. 3 Zglądzę ptactwo niebieskie i ryby morskie, i zgorzenia wraz z bezbożnymi. Wykorzenię człowieka z powierzchni tej ziemi, mówi PAN. 4 Wyciągnę bowiem swoją rękę na Judę i na wszystkich mieszkańców Jeruzolimy; wykorzenię z tego miejsca pozostałości Baala i imiona bałwochwalczych kapłanów wraz z kapłanami; 5 I tych, którzy na dachach oddają pokłon wojsku niebieskiemu; i tych, którzy oddają pokłon, przysięgając na PANA i na Milkoma; 6 I tych, którzy się odwracają od naśladowania PANA i którzy nie szukali PANA ani o niego nie pytali. 7 Umilkni przed obliczem Pana BOGA, gdyż bliski jest dzień PANA. PAN bowiem przygotował ofiarę i poświęcił swoich zaproszonych. 8 I stanie się w dniu ofiary PANA, że ukarzę książąt i synów króla oraz wszystkich, którzy się ubierają w szaty cudzoziemskie. 9 Ukarzę też w tym dniu tych, którzy przeskakują próg, którzy napelniają domy swoich panów grabieżą i bezprawiem. 10 W tym dniu, mówi PAN, będzie słychać głos wołania od Bramy Rybnej, zawodzenie od drugiej strony miasta i wielki trzask od pagórków. 11 Zawódcie, mieszkańcy Maktesz, bo będzie zniszczony cały lud kupiecki, będą wykorzenieni wszyscy, którzy noszą srebro. 12 I stanie się w tym czasie, że będą przeszukiwać Jeruzolimę z pochodniami i ukarzę mężczyzn, którzy spoczywali na swoich drożdżach, mówiąc w swoim sercu: PAN nie uczyni dobrze ani złe nie uczyni. 13 Dlatego ich mienie będzie łupem, a ich domy – spustoszeniem. Pobudują domy, lecz nie będą w nich mieszkać; zasadzą winnice, ale nie będą pić z nich wina. 14 Bliski jest wielki dzień PANA, bliski jest i bardzo szybko nadchodzi głos dnia PANA. Tam nawet mocarz zawoła gorzko. 15 Ten dzień będzie dniem gniewu, dniem utrapienia i ucisku, dniem ruiny i spustoszenia, dniem ciemności i mroku, dniem obłoku i gęstych chmur; 16 Dniem trąby i trąbienia przeciwko miastom warownym i przeciwko basztom wysokim. 17 Ścisnę ludzi utrapieniem, tak że będą chodzić jak ślepi, ponieważ zgrzeszyli przeciwko PANU. Ich krew będzie rozlana jak proch, a ich ciała – jak gnoj. 18 Ani ich srebro, ani ich złoto nie zdołają ich wybawić w dniu gniewu PANA, bo cała ziemia będzie pożarta ogniem jego zapalczowości. Z pewnością bowiem dokona rychłego końca wszystkich mieszkańców ziemi.

### Chapter 2

1 Zbierzcie się, zbierzcie, narodzię wstrętny; 2 Zanim wyjdzie dekret i dzień przeminie jak plewy; zanim przyjdzie na was zapalczliwość gniewu PANA, zanim przyjdzie na was dzień gniewu PANA. 3 Szukajcie PANA, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie jego prawo; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może ukrycie się w dniu gniewu PANA. 4 Gaza bowiem będzie opuszczona i Aszkelon spustoszony, Aszdod na południe wyrzucą, a Ekron będzie wykorzystany. 5 Biada mieszkańcom wybrzeża morskiego, narodowi Keretytów! Słowo PANA jest przeciwko wam, Kanaanie, ziemio Filistynów; wytracę cię tak, że nie będzie żadnego mieszkańca. 6 Wybrzeże morskie będzie przeznaczane na schroniska i budki dla pasterzy, i na zagrody dla trzód. 7 Wybrzeże też przypadnie reszcie domu Judy i będą na nim wypasać. W domach Aszkelonu będą się kłaść wieczorem, gdyż nawiedzi ich PAN, ich Bóg, i odwróci ich niewolę. 8 Słyszałem obelgi Moabu i lżenie synów Ammona, którymi urągali mojemu ludowi i wynosili się na jego granicach. 9 Dlatego jak żyję, mówi PAN zastępów, Bóg Izraela, Moab stanie się jak Sodoma, a synowie Ammona jak Gomora – miejscem pokrzyw, dołem soli i pustynią aż na wieki. Resztką mego ludu złupi ich i pozostali z mego ludu posiadą ich. 10 To ich spotka za ich pychę, gdyż lżyli i wynosili się nad lud PANA zastępów. 11 PAN okaże się dla nich straszny, bo sprawi, że zmarnieją wszyscy bogowie ziemi; i wszystkie wyspy pogan będą mu oddawać pokłon, każdy ze swego miejsca. 12 Wy też, Etiopczycy, będziecie pobici moim mieczem. 13 Wyciągnę bowiem swoją rękę na północ i wytraci Asyrię; zamieni Niniwę w spustoszenie i suchy obszar jak pustynię. 14 I będą się w niej wylegiwać trzody, wszelkie zwierzęta narodów; i pelikan, i bąk na głowicach jej kolumn będą nocować, ich głos będzie słychać w oknach, jej filary spustoszą, gdyż zerwą cedrowe obicie. 15 Takie będzie to wesole miasto, które mieszkało bezpiecznie i mówiło w swoim sercu: Ja jestem i oprócz mnie nie ma innego. Jakże stało się spustoszeniem, legowiskiem zwierząt! Każdy, kto będzie przechodził obok niego, zaświeśnie i machnie ręką.

### Chapter 3

1 Biada brudnemu i splugawionemu miastu ucisku! 2 Nie słuchało głosu ani nie przyjmuje upomnienia, nie zaufało PANU, nie zbliżyło się do swego Boga. 3 Jego książęta pośrodku niego są lwami ryczącymi, jego sędziowie są wilkami nocnymi, które nie gryzą kości aż do rana. 4 Jego prorocy są lekkomyślni, to

ludzie przewrotni; jego kapłani zbeczczyli świątynię, pogwałcili prawo. 5 PAN sprawiedliwy jest pośród niego, nie czyni nieprawości; każdego poranka wystawia swój sąd na światłość i nie zawodzi; lecz złośnik nie zna wstydu. 6 Wykorzeniłem narody, ich baszty są spustoszone, spustoszyłem ich ulice, tak że nikt nie przechodzi. Ich miasta są zniszczone, tak że nie ma ani człowieka, ani żadnego mieszkańca. 7 Powiedziałem: Teraz na pewno będziecie się mnie bać, przyjmiesz upomnienie, aby nie zostało zniszczone twoje mieszkanie, jakkolwiek cię ukarzę. Ale wstali rano i psuli wszystkie swoje czyny. 8 Dlatego oczekujcie mnie, mówi PAN, do dnia, w którym powstanę do łupu. Postanowiłem bowiem zebrać narody i zgromadzić królestwa, aby wylać na nie swoje rozniewanie, całą zapalczliwość swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej gorliwości. 9 Wówczas bowiem przywrócę narodom czyste wargi, aby wszyscy wzywali imienia PANA i służyli mu jednomyślnie. 10 Zza rzek Etiopii przyniosą mi dary moi czciciele, córka moich rozproszonych. 11 W tym dniu nie zawstydzisz się z powodu wszystkich twoich uczynków, którymi wystąpiłeś przeciwko mnie. Wtedy bowiem usunę spośród ciebie tych, którzy chętnie się twoją sławą, i już nie będziecie się wywyższać na mojej świętej górze. 12 I pozostawię pośród ciebie lud ubogi i nędzny, i będzie ufać imieniu PANA. 13 Resztką Izraela nie będzie czynić nieprawości ani nie będzie mówić kłamstwa; nie znajdzie się w jej ustach język zdradliwy. Ale będzie się paść i odpoczywać, a nikt nie będzie jej straszyc. 14 Zaśpiewaj, córko Syjonu! Wykrzykuj, Izraelu! Ciesz się i raduj z całego serca, córko Jeruzolimy! 15 PAN oddalił twoje sądy, usunął twój wroga. Król Izraela, PAN, jest pośród ciebie. Nie będziesz już oglądać zła. 16 W tym dniu powiedzą do Jeruzolimy: Nie bój się! A do Syjonu: Niech nie mdleją twoje ręce! 17 PAN, twój Bóg, pośród ciebie jest potężny; on cię zbawi i rozraduje się wielce nad tobą; będzie się cieszyć ze swojej miłości wobec ciebie i rozweseli się nad tobą ze śpiewaniem, mówiąc: 18 Zbiorę tęskniących za uroczystym zgromadzeniem, bo wśród ciebie są też smutni z powodu brzemienia zniewagi włożonego na ciebie. 19 Oto w tym czasie uczynię kres wszystkim, którzy cię trapią, a zbawię chramą i zgromadzę wygnaną; okryję ich chwałą i imieniem w całej ziemi, w której doznawali hańby. 20 W tym czasie przyprowadzę was, w tym czasie, mówię, zgromadzę was. Dam wam bowiem imię i chwałę pośród wszystkich narodów ziemi, gdy na waszych oczach odwrócę waszą niewolę – mówi PAN.

## HAGGAI

### Chapter 1

1 W drugim roku króla Dariusza, w szóstym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca, słowo PANA doszło przez proroka Aggeusza do Zorobabela, syna Szealtiel, namiestnika Judy, i do Jozuego, syna Josadaka, najwyższego kapłana, mówiące: 2 Tak mówi PAN zastępów: Ten lud powiada: Jeszcze nie nadszedł czas, czas budowania domu PANA. 3 Wówczas słowo PANA doszło przez proroka Aggeusza mówiące: 4 A czy dla was jest to czas, abyście mieszkali w swoich domach wyłożonych deskami, podczas gdy ten dom leży opustoszały? 5 Teraz więc tak mówi PAN zastępów: Zastanówcie się nad swoimi drogami. 6 Siejcie wiele, a mało zbieracie; jecie, ale się nie nasycacie; pijecie, ale nie gasicie pragnienia; ubieracie się, lecz nikt nie może się ogrzać, a ten, kto gromadzi zarobek, gromadzi go w dziurawym worku. 7 Tak mówi PAN zastępów: Zastanówcie się nad swoimi drogami. 8 Wstąpcie na tę górę i sprowadźcie drewno; zbudujcie ten dom, a upodobam go sobie i będę uwielbiony, mówi PAN. 9 Liczyliście na wiele, a oto było tego mało, a to, co przynieśliście do domu, ja rozdmuchałem. Dlaczego? – mówi PAN zastępów. Dlatego że mój dom jest pusty, podczas gdy każdy z was troszczy się o swój dom. 10 Dlatego niebo wstrzymało nad wami rosę, a ziemia wstrzymała wydawanie swego plonu. 11 Sprowadziłem suszę na tę ziemię, na te góry, na pszenicę, na mioszcz i na oliwę, na to, co ziemia wydaje, na ludzi i na bydło, i na wszelką pracę rąk. 12 Wtedy Zorobabel, syn Szealtiel, i najwyższy kapłan Jozue, syn Josadaka, oraz cała reszka ludu wysłuchali głosu PANA, swego Boga, i słów proroka Aggeusza, ponieważ posłał go PAN, ich Bóg, a lud bał się PANA. 13 Wtedy Aggeusz, posłaniec PANA, przemówił do ludu, głosząc przesłanie PANA: Ja jestem z wami, mówi PAN. 14 I PAN wzbudził ducha Zorobabela, syna Szealtiel, namiestnika Judy, i ducha Jozuego, syna Josadaka, najwyższego kapłana, oraz ducha całej reszty ludu, tak że przyszedł i podjął pracę przy domu PANA zastępów, swego Boga; 15 Dnia dwudziestego czwartego, szóstego miesiąca, w drugim roku króla Dariusza.

### Chapter 2

1 W siódmym miesiącu, dwudziestego pierwszego dnia tego miesiąca, słowo PANA doszło przez proroka Aggeusza mówiące: 2 Mów teraz do Zorobabela, syna Szealtiel, namiestnika Judy, i do Jozuego, syna Josadaka, najwyższego kapłana, oraz do reszty ludu: 3 Któż pozostał pośród was, który widział ten dom w jego dawnej

chwale? A jakim go teraz widzicie? Czy nie wydaje się wam, że jest niczym w porównaniu z tamtym? 4 Teraz jednak umocnij się, Zorobabelu, mówi PAN; umocnij się, Jozue, synu Josadaka, najwyższy kapłanie; umocnij się też, cały lud tej ziemi, mówi PAN, i pracujcie. Ja bowiem jestem z wami, mówi PAN zastępów. 5 Zgodnie ze słowem, przez które zawarłem z wami przymierze, gdy wyszliście z Egiptu, mój Duch jest stale wśród was, nie bójcie się. 6 Tak bowiem mówi PAN zastępów: Jeszcze raz, po krótkim czasie, wstrząsnę niebem i ziemią, morzem i lądem; 7 Wstrząsnę wszystkimi narodami i przyjdzie Pożądany przez wszystkie narody. I napełnię ten dom chwałą, mówi PAN zastępów. 8 Moje jest srebro i moje jest złoto, mówi PAN zastępów. 9 Chwała tego domu będzie większa od tej, jaką miał tamten dawny, mówi PAN zastępów; bo to miejsce obdarzę pokojem, mówi PAN. 10 Dnia dwudziestego czwartego, dziewiątego miesiąca, w drugim roku Dariusza, słowo PANA doszło przez proroka Aggeusza mówiące: 11 Tak mówi PAN zastępów: Zapytaj teraz kapłanów o prawo: 12 Gdyby ktoś niósł poświęcone mięso włożone za połę swojej szaty, a połą dotknął chleba, potrawy, wina, oliwy lub jakiegokolwiek pokarmu, czy to stałoby się poświęcone? Odpowiedzieli kapłani: Nie. 13 Wtedy Aggeusz zapytał: Jeśli ktoś, będąc nieczysty od zwłok, dotknie którejś z tych rzeczy, czy staje się ona nieczysta? Odpowiedzieli kapłani: Stanie się nieczysta. 14 Wtedy Aggeusz odezwał się i powiedział: Taki jest ten lud, taki jest ten naród przede mną, mówi PAN; takie jest każde dzieło ich rąk; i wszystko, co tam składają w ofierze, jest nieczyste. 15 Teraz więc, proszę, zastanówcie się, jak się wam powodziło od dzisiejszego dnia do minionych dni, zanim ułożono kamień na kamieniu w świątyni PANA. 16 Dawniej, gdy ktoś przyszedł do stosu zboża z dwudziestu miar, było ich tylko dziesięć; gdy przyszedł do prasy, aby naczepać pięćdziesiąt wiader wina, było ich tylko dwadzieścia. 17 Karałem was suszą, pleśnią i gradem we wszystkich dziełach waszych rąk; lecz żaden z was nie wrócił do mnie, mówi PAN. 18 Zastanówcie się teraz nad okresem od dzisiejszego dnia po dni minione, od dnia dwudziestego czwartego, dziewiątego miesiąca, to znaczy od dnia, w którym położono fundament świątyni PANA; zastanówcie się. 19 Czy ziarno jeszcze jest w spichlerzu? I owszem ani winorośl, ani drzewo figowe, granatowe i oliwne nie wydały jeszcze owocu. Od tego dnia będę wam błogosławił. 20 Potem słowo PANA doszło po raz drugi do Aggeusza dnia dwudziestego czwartego tego miesiąca mówiące: 21 Mów do Zorobabela, namiestnika Judy: Ja wstrząsnę niebiosami i ziemią; 22 I przewrócę tron królestw, i zniszczę moc królestw pogan; przewrócę także rydwany i tych, którzy na nich jeżdżą; i upadną

konie i ich jeźdźcy, każdy od miecza swego brata. 23 W tym dniu, mówi PAN zastępów, wezmę cię, Zorobabelu, mój sługo, synu Szealtiel, mówi PAN, i uczynię cię niczym sygnet. Ja bowiem wybrałem cię, mówi PAN zastępów.

## ZECHARIAH

### Chapter 1

1 W ósmym miesiącu drugiego roku Dariusza słowo PANA doszło do Zachariasza, syna Berechiasza, syna Iddo proroka, mówiące: 2 PAN bardzo się rozgniewał na waszych ojców. 3 Dlatego powiedz im: Tak mówi PAN zastępów: Powróćcie do mnie, mówi PAN zastępów, a ja powrócę do was, mówi PAN zastępów. 4 Nie bądźcie jak wasi ojcowie, do których wołali dawni prorocy, mówiąc: Tak mówi PAN zastępów: Odwróćcie się teraz od waszych złych dróg i od waszych złych uczynków. Ale oni nie usłuchali ani nie zważali na mnie, mówi PAN. 5 Gdzie są wasi ojcowie? A prorocy, czy żyją wiecznie? 6 Czyż jednak moje słowa i ustawy, które rozkazałem moim sługom, prorokom, nie dotarły do waszych ojców? Powrócili i powiedzieli: Jak PAN zastępów zamierzył uczynić nam według naszych dróg i naszych uczynków, tak nam uczynił. 7 Dnia dwudziestego czwartego, jedenastego miesiąca, czyli w miesiącu Szabat, w drugim roku Dariusza, słowo PANA doszło do Zachariasza, syna Berechiasza, syna proroka Iddo, mówiące: 8 Widziałem w nocy, a oto mąż jechał na rudym koniu, który stał wśród mirtów, które były na nizinie, a za nim konie rude, pstrokate i białe. 9 Wtedy zapytałem: Kim oni są, mój panie? I Anioł, który rozmawiał ze mną, odpowiedział mi: Ja ci pokażę, kim oni są. 10 I mąż, który stał wśród mirtów, odpowiedział: To są ci, których PAN posłał, aby obesłali ziemię. 11 I odpowiedzieli Aniołowi PANA stojącemu wśród mirtów: Obeszliśmy ziemię, a oto cała ziemia żyje bezpiecznie i zażywa pokoju. 12 Wtedy Anioł PANA odpowiedział: PANIE zastępów, jak długo jeszcze nie bédziesz się litował nad Jerozolimą i nad miastami Judy, na które się gniewasz już siedemdziesiąt lat? 13 PAN odpowiedział Aniołowi, który rozmawiał ze mną, słowami dobrymi, słowami pociechy. 14 Potem Anioł, który rozmawiał ze mną, powiedział: Wołaj i mów: Tak mówi PAN zastępów: Zapłonąłem wielką gorliwością o Jerozolimą i o Syjon. 15 A bardzo się gniewam na te narody, które zażywają pokoju, bo gdy się trochę gniewałem, one wtedy przyczyniły się do nieszczęścia. 16 Dlatego tak mówi PAN: Zwrócić się do Jerozolimy w miłosierdziu, mój dom zostanie w niej zbudowany, mówi PAN zastępów, i sznur będzie rozciągnięty nad Jerozolimą. 17 Wołaj jeszcze: Tak mówi

PAN zastępów: Moje miasta jeszcze się rozciągną z powodu obfitości dobra, PAN jeszcze pocieszy Syjon i jeszcze wybierze Jerozolimą. 18 Wtedy podniosłem swe oczy i spojrzałem, a oto cztery rogi. 19 I zapytałem Anioła, który rozmawiał ze mną: Cóż to jest? I odpowiedział mi: To są rogi, które rozproszyły Judę, Izraela i Jerozolimą. 20 Następnie PAN ukazał mi czterech kowali. 21 I zapytałem: Co oni przyszliz czynić? I odpowiedział: To są rogi, które rozproszyły Judę, tak że nikt nie mógł podnieść swojej głowy. Dlatego oni przyszliz, aby je przestraszyć i strącić rogi tych narodów, które podniosły swoje rogi przeciwko ziemi Judy, aby ją rozproszyć.

### Chapter 2

1 Potem znowu podniosłem swoje oczy i spojrzałem, a oto mężczyzna, w którego ręce był sznur mierniczy. 2 I zapytałem: Dokąd idziesz? Odpowiedział mi: Idę zmierzyć Jerozolimą, by zobaczyć, jaka jest jej szerokość i jaka jej długość. 3 A oto gdy Anioł, który rozmawiał ze mną, odchodził, inny anioł wyszedł mu naprzeciw. 4 I powiedział do niego: Biegnij i powiedz temu młodzieńcowi: Jerozolima będzie zamieszkała jak miasta bez murów ze względu na mnóstwo ludu i była w niej. 5 A ja, mówi PAN, będę dla niej murem ognistym dokoła i będę chwałą pośród niej. 6 Hej, hej! Uciekajcie z ziemi północnej, mówi PAN, ponieważ rozproszylem was na cztery strony świata, mówi PAN. 7 Ratuj się, o Syjonie, który mieszkasz u córki Babilonu. 8 Tak bowiem mówi PAN zastępów – posłał mnie na chwałę do tych narodów, które was ograbiły, bo kto was dotyka, dotyka źrenicy jego oka; 9 Oto podniosę swoją rękę przeciwko nim i staną się lupem dla swoich sług. I poznacie, że PAN zastępów mnie posłał. 10 Zaśpiewaj i raduj się, córko Syjonu, bo oto przyjdę i zamieszkać pośród ciebie, mówi PAN. 11 Wiele narodów przyłączy się w tym dniu do PANA i będą moim ludem, a ja zamieszkać pośród ciebie i poznasz, że PAN zastępów posłał mnie do ciebie. 12 Wtedy PAN weźmie Judę w posiadanie jako swój dział w ziemi świętej i znowu wybierze Jerozolimą. 13 Niech umilknie wszelkie ciało przed PANEM. On bowiem powstał ze swego świętego przybytku.

### Chapter 3

1 Potem ukazał mi Jozuego, najwyższego kapłana, który stał przed Aniołem PANA, i szatana stojącego po jego prawicy, aby mu się sprzeciwić. 2 Ale PAN powiedział do szatana: Niech cię PAN zgromi, szatanie! Niech cię skarci PAN, który wybrał Jerozolimą. Czyż nie jest on jak głośnia wyrwana z ognia? 3 A Jozue był ubrany w brudne szaty i stał przed Aniołem. 4 Ten

odezwał się do tych, którzy stali przed nim, i powiedział: Zdejmijcie z niego te brudne szaty. Do niego zaś powiedział: Oto zdjąłem z ciebie twoją nieprawość i obkleję cię w inne szaty. 5 Powiedział jeszcze: Niech włożą mu na głowę piękną mitrę. Włożyli więc piękną mitrę na jego głowę i obklei go w szaty, a Anioł PANA stał obok. 6 Potem Anioł PANA oświadczył Jozuemu: 7 Tak mówi PAN zastępów: Jeśli będziesz chodził moimi drogami i jeśli będziesz przestrzegał moich ustaw, wtedy też będziesz sądził mój dom i będziesz strzegł moich dziedzińców, i pozwolę ci chodzić wśród tych, którzy tu stoją. 8 Stuchaj więc teraz, Jozue, najwyższy kapłanie, ty i twoi towarzysze, którzy siedzą przed tobą. Są oni bowiem jakby ludźmi niezwykłymi, gdyż oto przywiodę swojego sługę – Latorośl. 9 Oto bowiem ten kamień, który kładę przed Jozuem: na tym jednym kamieniu będzie siedmioro oczu. Oto wykonam na nim ryt, mówi PAN zastępów, i zglądę nieprawość tej ziemi w jednym dniu. 10 W tym dniu, mówi PAN zastępów, każdy wezwie swego bliźniego pod winoroślą i pod drzewem figowym.

## Chapter 4

1 Potem Anioł, który rozmawiał ze mną, powrócił i obudził mnie, jak budzi się kogoś ze snu. 2 I zapytał mnie: Co widzisz? Odpowiedziałem: Spojrzałem, a oto świecznik cały ze złota, a na jego szczycie jest czasza, na nim siedem lamp, a także siedem rurek do tych siedmiu lamp, które są na jego szczycie; 3 Dwa drzewa oliwne obok niego, jedno po prawej stronie czaszy, a drugie po jej lewej stronie. 4 Wtedy odezwałem się do Anioła, który rozmawiał ze mną, i zapytałem: Co to jest, mój Panie? 5 Anioł, który rozmawiał ze mną, odpowiedział mi: Czy nie wiesz, co to jest? Odpowiedziałem: Nie wiem, mój Panie. 6 Wtedy odpowiedział mi: Oto słowo PANA do Zorobabela: Nie wojskiem ani siłą, ale moim Duchem, mówi PAN zastępów. 7 Czymże ty jesteś, góro wielka? Wobec Zorobabela staniesz się równiną. On bowiem wyniesie główny kamień z głośnym okrzykiem: Łaska, łaska nad nim. 8 I doszło słowo PANA do mnie mówiące: 9 Ręce Zorobabela położyły fundamenty tego domu, jego ręce go dokończą; a poznasz, że PAN zastępów posłał mnie do was. 10 Któż bowiem wzgardził dniem małych początków? Oni bowiem będą się radować, patrząc na pion w rękę Zorobabela i na tych siedmioro oczu PANA, które przebiegają całą ziemię. 11 Wtedy odezwałem się i zapytałem go: Co oznaczają te dwa drzewa oliwne po prawej i lewej stronie tego świecznika? 12 I ponownie odezwał się, i zapytałem go: Co oznaczają te dwie gałęzie oliwne, które dwiema złotymi rurkami wypuszczają z siebie zlicistą oliwę? 13 On zapytał: Nie

wiesz, co to jest? Odpowiedziałem: Nie wiem, mój Panie. 14 Wtedy powiedział: To są dwaj pomazańcy, którzy stoją przed Panem całej ziemi.

## Chapter 5

1 Potem odwróciłem się i gdy podniosłem swe oczy, spojrzałem, a oto latający zwój. 2 I zapytał mnie: Co widzisz? Odpowiedziałem: Widzę latający zwój, jego długość dwadzieścia łokci, a jego szerokość dziesięć łokci. 3 Wtedy powiedział do mnie: To jest przekleństwo, które wyjdzie na całą powierzchnię ziemi. Każdy złodziej bowiem zostanie wykorzeniony według przekleństwa z tej strony i każdy krzywoprzysięzca zostanie wykorzeniony według przekleństwa z drugiej strony. 4 Wyprowadzę je, mówi PAN zastępów, aby weszło do domu złodzieja i do domu tego, kto krzywo przysięga na moje imię. Pozostanie w jego domu i zniszczy go wraz z jego drewnem i kamieniem. 5 Wtedy wyszedł Anioł, który ze mną rozmawiał, i powiedział mi: Podnieś teraz swoje oczy i zobacz, co to jest, co wychodzi. 6 Zapytałem: Co to jest? On odpowiedział: To, co wychodzi, to efa. I dodał: Taki jest ich wygląd w całej ziemi. 7 A oto podniósł się talent ołowiu, a przy tym była kobieta, która siedziała wewnątrz efy. 8 Wtedy Anioł powiedział: To jest bezbożność. I wrzucił ją do wnętrza efy, wrzucił także do otworu efy ten talent ołowiu. 9 Potem podniosłem swoje oczy i spojrzałem, a oto wyszły dwie kobiety mające wiatr pod swoimi skrzydłami, a ich skrzydła przypominały skrzydła bocianie. I podniosły efę między ziemią i niebem. 10 Wtedy zapytałem tego Anioła, który rozmawiał ze mną: Dokąd niosą tę efę? 11 Powiedział mi: By zbudować dla niej dom w ziemi Szinear, a gdy będzie założony, postawią ją na jej własnej podstawie.

## Chapter 6

1 Potem odwróciłem się, podniosłem swoje oczy i spojrzałem, a oto cztery rydwany wychodziły spomiędzy dwóch gór, a te góry były z miedzi. 2 Przy pierwszym rydwanie były konie rude, przy drugim rydwanie – konie kare; 3 Przy trzecim rydwanie – konie białe, a przy czwartym rydwanie były konie pstrokate i gniade. 4 Wtedy zapytałem Anioła, który rozmawiał ze mną: Co to jest, mój Panie? 5 I Anioł odpowiedział mi: To są cztery duchy nieba, wyruszają one z miejsca, gdzie stały przed Panem całej ziemi. 6 Zaprzężone konie kare wyruszają do ziemi północnej, białe wyruszają za nimi, pstrokate zaś wyruszają do ziemi południowej. 7 A te gniade konie wyruszyły, rwały się do biegu, aby obejść ziemię. Wtedy powiedział: Idźcie i obejmijcie ziemię! I obszły ziemię. 8 Potem zawołał mnie i powiedział: Oto te,

które wyruszyły do ziemi północnej, uspokoiły mojego ducha w ziemi północnej. 9 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 10 Weź dary od tych, co byli w niewoli: od Cheldaja, od Tobiasza i od Jedajasa, którzy przybyli z Babilonu, i przyjdź w tym samym dniu, i wejdź do domu Jozjasza, syna Sofoniasza; 11 Weź srebro i złoto, zrób korony i włoż je na głowę Jozuego, syna Josadaka, najwyższego kapłana. 12 I powiedz do niego: Tak mówi PAN zastępów: Oto mąż, którego imię brzmi Latorośl; on wyrośnie ze swego miejsca i zbuduje świątynię PANA. 13 On zbuduje świątynię PANA, będzie obdarzony chwałą, zasiądzie na swoim tronie i będzie panować na nim; i będzie on kapłanem na swoim tronie; i rada pokoju będzie między nimi oboma. 14 A te korony będą dla Chelema, Tobiasza, Jedajasa i Chena, syna Sofoniasza, jako pamiątka w świątyni PANA. 15 Przyjdą ludzie z dalekich stron i będą budować świątynię PANA, i poznacie, że PAN zastępów posłał mnie do was. A to się stanie, jeśli pilnie będziecie słuchać głosu PANA, swego Boga.

## Chapter 7

1 W czwartym roku króla Dariusza słowo PANA doszło do Zachariasza, czwartego dnia dziewiątego miesiąca, to jest w miesiącu Kislew; 2 Gdy lud posłał do domu Bożego Saresera i Regem-Meleka z ich ludźmi, aby się modlili przed PANEM; 3 I aby zapytali kapłanów, którzy byli w domu PANA zastępów, a także proroków: Czy w piątym miesiącu mam jeszcze płakać, poświęcając się, jak to już czyniłem przez tyle lat? 4 Doszło do mnie słowo PANA zastępów mówiące: 5 Powiedz do całego ludu tej ziemi i do kapłanów: Gdy pościliście i płakaliście w piątym i siódmym miesiącu przez te siedemdziesiąt lat, czy pościliście dla mnie? 6 A gdy jecie i pijecie, czy nie dla siebie jecie i nie dla siebie pijecie? 7 Czy nie należało raczej czynić według słowa, które PAN głosił przez dawnych proroków, gdy Jerozolima była jeszcze zamieszkała i zażywała pokoju, a także jej okoliczne miasta, gdy południe i równina były zamieszkane? 8 I słowo PANA doszło do Zachariasza mówiące: 9 Tak mówi PAN zastępów: Sądźcie sprawiedliwie i okazujcie miłosierdzie i litość, każdy swojemu bratu. 10 Nie uciskajcie wdowy i sieroty, obcego i ubogiego i nie obmyślajcie zła w swoich sercach, jedni przeciwko drugim. 11 Ale oni nie chcieli słuchać i odwrócili się plecami, i zatkali swoje uszy, aby nie słyszeć. 12 Zatwardzili swoje serca jak diament, aby nie słuchać prawa i słów, które posyłał PAN zastępów przez swego Ducha za pośrednictwem dawnych proroków. Dlatego nadszedł wielki gniew od PANA zastępów. 13 I stało się tak, że podobnie jak gdy on wołał, a oni nie słuchali, tak

też gdy oni wołali, ja ich nie wysłuchałem, mówi PAN zastępów. 14 I rozproszyłem ich wichrem pomiędzy wszystkimi narodami, których nie znali, a ta ziemia opustoszała po nich, tak że nikt nie przechodził ani nie wracał. Zamienili bowiem rozkoszną ziemię w spustoszenie.

## Chapter 8

1 Potem doszło do mnie słowo PANA zastępów mówiące: 2 Tak mówi PAN zastępów: Byłem zazdrosny o Syjon w wielkiej gorliwości, byłem zazdrosny w wielkim gniewie. 3 Tak mówi PAN: Wróciłem na Syjon i zamieszkać w Jerozolimie; a Jerozolima będzie nazwana Miastem Wiernym, a góra PANA zastępów – Górą Świętą. 4 Tak mówi PAN zastępów: Jeszcze siadać będą starcy i staruszki na ulicach Jerozolimy, każdy z nich z laską w rękę z powodu podeszłego wieku. 5 I ulice miasta będą pełne bawiących się na nich chłopców i dziewcząt. 6 Tak mówi PAN zastępów: Jeśli w tych dniach wyda się to niemożliwe w oczach resztki tego ludu, czy będzie to też niemożliwe w moich oczach? – mówi PAN zastępów. 7 Tak mówi PAN zastępów: Oto wybawię swój lud z ziemi wschodniej i z ziemi zachodniej. 8 Sprowadzę go i zamieszka w Jerozolimie, i będę moim ludem, a ja będę jego Bogiem, w prawdzie i sprawiedliwości. 9 Tak mówi PAN zastępów: Niech się umocnią wasze ręce, wy, którzy słuchaliście w tych dniach słów z ust proroków, którzy byli w dniu, kiedy założono fundament domu PANA zastępów, aby świątynia została odbudowana. 10 Przed tymi dniami bowiem nie była wynagrodzona praca ludzka i praca bydła. Dla wychodzących i wchodzących nie było pokoju z powodu wroga, bo ja podburzyłem wszystkich ludzi, jednych przeciwko drugim. 11 Lecz teraz nie uczynię z resztką tego ludu tak jak za dawnych dni, mówi PAN zastępów. 12 Ale siewy będą rosły w pokoju, winorośl wyda swój owoc, ziemia wyda swoje plony i niebiosy także spuszcza swoją rosę, a to wszystko dam resztkę tego ludu w posiadanie. 13 I stanie się, że jak byliście przekleństwem wśród pogan, domu Judy i domu Izraela, tak was wybawię i będziecie błogosławieństwem. Nie bójcie się i niech się umocnią wasze ręce. 14 Tak bowiem mówi PAN zastępów: Jak postanowiłem ukarać was, gdy wasi ojcowie pobudzali mnie do gniewu, mówi PAN zastępów – i nie założyłem tego; 15 Tak znowu postanowiłem w tych dniach uczynić dobrze Jerozolimie i domowi Judy. Nie bójcie się. 16 To są rzeczy, które będziecie czynić: Mówcie prawdę, każdy ze swoim bliźnim, wykonujcie sprawiedliwi i spokojny sąd w waszych bramach; 17 Nie obmyślajcie zła w sercach waszych, jeden przeciwko drugiemu, i nie lubujcie się w krzywoprzysięstwie, gdyż tego

wszystkiego nienawidzę, mówi PAN. 18 I doszło do mnie słowo PANA zastępów mówiące: 19 Tak mówi PAN zastępów: Post w czwartym, piątym, siódmym i dziesiątym miesiącu zamienią się dla domu Judy w radość i wesele, i w rozkoszne święta. Miłujcie więc prawdę i pokój. 20 Tak mówi PAN zastępów: Jeszcze będą przychodzić narody i mieszkańcy wielu miast. 21 Mieszkańcy jednego miasta pójdą do drugiego, mówiąc: Pójdźmy ochoczo przebłagać oblicze PANA i szukać PANA zastępów. Ja także pójdę. 22 A tak liczne ludy i potężne narody przybędą szukać PANA zastępów w Jerozolimie i przebłagać oblicze PANA. 23 Tak mówi PAN zastępów: W tych dniach dziesięciu ludzi ze wszystkich języków narodów uchyci się poły jednego Żyda, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo usłyszeliśmy, że Bóg jest z wami.

## Chapter 9

1 Brzemie słowa PANA w ziemi Chadraku, a Damaszek będzie jego odpoczynkiem, gdyż PANU przypatrzą się oczy ludzi i wszystkich pokoleń Izraela; 2 Nawet Chamał będzie miał z nim granicę, a także Tyr i Sydon, choć są bardzo mądre. 3 Tyr bowiem zbudował sobie twierdzę i nagromadził srebra jak prochu, a złota jak błota na ulicach. 4 Oto PAN go wypędzi i wrzuci w morze jego siłę, on sam zostanie strawiony ogniem. 5 Ujrzy to Aszkelon i uleknie się, podobnie Gaza – i pograży się w smutku; również Ekron, bo jego nadzieja zawiedzie. I zginie król z Gazy, a Aszkelon nie będzie zamieszkały. 6 I bękart będzie mieszkał w Aszdodzie, a tak zniszczy pychę Filistyńców. 7 Usunę krew każdego z jego ust i obrzydliwości spomniędzi jego zębów. Kto pozostanie, będzie należał do naszego Boga, aby był jak księżę w Judzie i Ekron, jak Jebusyta. 8 I rozłożę obóz dokoła swego domu z powodu wojska i z powodu tych, którzy przechodzą i wracają. I już nie przejdzie przez nich żaden ciemiężca. Teraz bowiem widziały to moje oczy. 9 Raduj się wielce, córko Syjonu! Wykrzykuj, córko Jerozolimy! Oto twój Król przychodzi do ciebie; sprawiedliwy i Zbawiciel, cichy i siedzący na osle, na osłatku, żrebięciu oslicy. 10 Zniszczę bowiem rydwany z Efraima i konie z Jerozolimy, a łuki wojenne będą połamane. I ogłosi pokój narodom, a jego władza będzie sięgać od morza aż do morza i od rzeki aż po krańce ziemi. 11 A co do ciebie, ze względu na krew twego przymierza wypuściłem twoich więźniów z dołu, w którym nie ma wody. 12 Wróćcie do twierdzy, więźniowie, którzy macie nadzieję. Dziś bowiem ogłaszam, że wynagrodzę dwójnasób; 13 Gdy jak luk naciągnę Judę, a na nim nałożę Efraima; wzbudzę twoich synów, Syjonie, przeciwko twoim synom, Jawanie, i zrobię z ciebie miecz mocarza. 14 PAN bowiem ukaże się nad

nimi i jak błyskawica wyleci jego strzała. Pan BÓG zadmie w trąbę i wyruszy w wichrach południa. 15 PAN zastępów będzie ochraniać swój lud; pochłoną i przemogą kamienie z procy, będą pić i krzyżeć jak od wina; i napełnią się jak czasza i jak rogi ołtarza. 16 W tym dniu PAN, ich Bóg, wybawi ich jak trzodę swego ludu. Będą bowiem jak kamienie w koronie, wystawieni jak sztandar w jego ziemi. 17 Jak wielkie bowiem jest jego błogosławieństwo! Jak wspaniałe jego piękno! Zboże pocieszysz młodzieńców, a moszcz – panny.

## Chapter 10

1 Proście PANA o deszcz w późnej porze deszczowej, a PAN stworzy chmury burzowe i da wam obfity deszcz i każdemu trawę na polu. 2 Bożki wypowiadają bowiem słowa próżności, a wróżbici prorokują kłamstwo i opowiadają zmyślane sny, daremnie pocieszają. Dlatego błakali się jak trzoda, byli utraپieni, bo nie było pasterza. 3 Mój gniew zapłonął przeciwko tym pasterzom i ukarałem te kozły, ale PAN zastępów nawiedzi swoją trzodę, dom Judy, i uczyni z niej wspaniałego konia do boju. 4 Od niego wywodzi się kamień węgielny, od niego gwóźdź, od niego luk wojenny, od niego także wszelki porborca. 5 I będą jak mocarze, którzy wdeptują wroga w błoto uliczne podczas bitwy. I będą walczyć, bo PAN jest z nimi; a zawstydzą jeźdźców konnych. 6 Umocnię dom Judy, wybuduję dom Józefa i sprowadzę ich z powrotem w pokój, bo zlituję się nad nimi. I będą takimi, jak gdybym ich nie odrzucił. Ja bowiem jestem PAN, ich Bóg, i wysłucham ich. 7 Efraimici będą jak mocarz, ich serce rozweseli się jak od wina. Ich synowie to zobaczą i będą się cieszyć, a ich serce rozraduje się w PANU. 8 Zaświstam na nich i zgromadzę ich, bo ich odkupiłem; i będą tak liczni, jak byli dawniej. 9 I rozsieję ich wśród narodów, aby w dalekich krajach przypomnieli sobie o mnie, a żyjąc tam ze swoimi dziećmi, nawrócą się. 10 Wyprowadzę ich znowu z ziemi Egiptu i zgromadzę ich z Asyrii, zaprowadzę do ziemi Gilead i do Libanu, ale nie starczy dla nich miejsca. 11 Przejdzie przez morze ucisku, rozbije fale na morzu i wyschną wszystkie głębie rzeki. Wtedy pycha Asyrii będzie poniżona, a berło Egiptu zniknie. 12 Umocnię ich też w PANU i będą chodzić w jego imię, mówi PAN.

## Chapter 11

1 Otwórz swe wrota, Libanie, niech ogień strawi twoje cedry. 2 Zawódź, jodło, bo upadł cedr, bo wielcy są spustoszeni. Zawódźcie, dęby Baszanu, bo niedostępny las został wycięty. 3 Słychać głos narzekania pasterzy, bo ich wspaniałość została zburzona; słychać głos ryku lwiat, bo pycha Jordanu jest zburzona. 4 Tak mówi PAN, mój Bóg:

Paś owce przeznaczone na rzeź; 5 Które kupcy zabijają, a nie czują się winni, a sprzedający je mówią: Błogosławiony PAN, że się wzbogaciłem. A ich pasterze nie mają dla nich litości. 6 Dlatego już nie będą miały litości dla mieszkańców tej ziemi, mówi PAN. Oto wydam tych ludzi, każdego z nich, w ręce jego bliźniego i w ręce jego króla. I zniszczą ziemię, a nikogo nie wyrwę z ich rąk. 7 Będę więc paś owce przeznaczone na rzeź, was, mówię, biedne owce! Wziąłem sobie dwie laski, jedną nazwałem Piękno, a drugą nazwałem Więzy, i pasłem te owce. 8 Zgładziłem trzech pasterzy w jednym miesiącu; i moja dusza czuła niechęć do nich, a ich dusza też brzydziła się mną. 9 Wtedy powiedziałem: Nie będę was paś. Co umiera, niech umrze, a co ma być zgładzone, niech będzie zgładzone, a ci, co pozostaną, niech każdy pożera ciało drugiego. 10 Wziąłem więc swoją laskę, Piękno, i złamałem ją, aby zerwać swoje przymierze, które zawarłem z całym ludem. 11 I zostało zerwane w tym dniu, a biedni spośród trzody, którzy przylgali się do mnie, poznali, że to słowo PANA. 12 Potem powiedziałem do nich: Jeśli to jest dobre w waszych oczach, dajcie mi moją zapłatę, a jeśli nie, zaniechajcie jej. Odważyli więc moją zapłatę: trzydzieści srebreników. 13 Potem PAN powiedział do mnie: Rzuć je przed garncarza. Wspaniała to zapłata, na jaką mnie tak drogo oszacowali! Wziąłem więc trzydzieści srebreników i rzuciłem je przed garncarza w domu PANA. 14 Potem złamałem swoją drugą laskę, Więzy, aby zerwać braterstwo między Judą a Izraelem. 15 I PAN powiedział do mnie: Weź sobie jeszcze narzędzie głupiego pasterza. 16 Oto bowiem wzbudzę pasterza w tej ziemi, który nie będzie troszczył się o zaginione, nie będzie szukał jagniątek, nie będzie leczyć okaleczonych i tego, co stoi, nie będzie karmił. Ale będzie jeść mięso tucznych, a ich kopyta oberwie. 17 Biada pasterzowi nieużytecznemu, który opuszcza trzodę! Niech spadnie miecz na jego ramię i na jego prawe oko. Jego ramię całkiem uschnie, a jego prawe oko całkiem oślepie.

## Chapter 12

1 Brzemie słowa PANA nad Izraelem. Tak mówi PAN, który rozpostarł niebiosy, założył fundamenty ziemi i stwarza ducha człowieka w jego wnętrzu: 2 Oto uczynię Jerozolimę kielichem odurzenia dla wszystkich okolicznych narodów, gdy nastanie oblężenie przeciwko Judzie i przeciwko Jerozolimie. 3 W tym dniu uczynię Jerozolimę ciężkim kamieniem dla wszystkich narodów. Wszyscy, którzy będą go dźwigać, bardzo się zranią, choćby się zgromadziły przeciwko niemu wszystkie narody ziemi. 4 Tego dnia, mówi PAN, każdego konia porażę trwożą i jego jeźdźca – szaleństwem; ale nad

domem Judy otworzę swoje oczy, a każdego konia narodów porażę ślepotą. 5 I przywódcy Judy powiedzą w swoim sercu: Mieszkańcy Jerozolimy będą naszą siłą w PANU zastępów, swoim Bogu. 6 W tym dniu uczynię przywódców Judy jak węgle ogniste wśród drwa i jak płonąca pochodnię wśród snopów; i pożrą wszystkie okoliczne narody na prawo i na lewo. I Jerozolima pozostanie na swoim miejscu, w Jerozolimie. 7 I najpierw PAN wybawi namioty Judy, aby chwala domu Dawida i chwala mieszkańców Jerozolimy nie wywyższyły się przeciwko Judzie. 8 W tym dniu PAN będzie bronił mieszkańców Jerozolimy, a najsłabszy spośród nich stanie się tego dnia podobny do Dawida, a dom Dawida podobny do Boga, podobny do Anioła PANA na ich czele. 9 I stanie się w tym dniu, że będą zmierzać do zniszczenia wszystkich narodów, które wyruszą przeciwko Jerozolimie. 10 I wyleją na dom Dawida i na mieszkańców Jerozolimy ducha taski i modlitwy. Będą patrzeć na mnie, którego przebili, i będą go oplakiwać, jak się oplakuje jednaka; będą gorzko płakać nad nim, jak się płacze gorzko nad pierworodnym. 11 W tym dniu będzie wielki lament w Jerozolimie, jak lament w Hadad-Rimmon na równinie Megiddo. 12 Ziemia będzie lamentować, każdy ród osobno: ród domu Dawida osobno i jego kobiety osobno; ród domu Natana osobno i jego kobiety osobno; 13 Ród domu Lewiego osobno i jego kobiety osobno; ród Szimejowego osobno i jego kobiety osobno; 14 Wszystkie pozostałe rody, każdy ród osobno i ich kobiety osobno.

## Chapter 13

1 W tym dniu zostanie otwarte źródło dla domu Dawida i mieszkańców Jerozolimy dla obmycia grzechu i nieczystości. 2 I stanie się w tym dniu, mówi PAN zastępów, że wykorzenię imiona bożków z ziemi, tak że nie będą więcej wspomniane. Usunę z ziemi także proroków i ducha nieczystego. 3 A gdyby ktoś jeszcze prorokował, jego ojciec i matka, którzy go zrodzili, powiedzą mu: Nie będziesz żył, gdyż mówileś kłamstwo w imię PANA. I jego ojciec, i matka, którzy go zrodzili, przebiją go za to, że prorokował. 4 I stanie się w tym dniu, że każdy z tych proroków zawstydzi się z powodu swojego widzenia, gdy prorokował, i nie oblecze się w kosmatą szatę, aby kłamać. 5 Ale każdy powie: Nie jestem prorokiem, ale rolnikiem, bo tego mnie uczono od dzieciństwa. 6 A jeśli ktoś go zapyta: Co to za rany na twoich rękach? Wtedy powie: Zostałem zraniony w domu moich przyjaciół. 7 Mieczu, ocknij się przeciwko mojemu pasterzowi i przeciwko mężczyźnie, który jest moim towarzyszem, mówi PAN zastępów. Uderz pasterza, a owce zostaną rozproszone. Ja zaś zwrócę swoją rękę ku

malutkim. 8 I stanie się na całej ziemi, mówi PAN, że dwie części w niej zostaną wycięte i zginą, a trzecia część pozostanie w niej. 9 I przeprowadzę tę trzecią część przez ogień i oczyszczę ich jak się czyści srebro, wypróbuję ich, jak się próbuje złoto. Będą zywali mego imienia, a ja ich wysłucham. Powiem: Ty jesteś moim ludem, a on powie: PAN jest moim Bogiem.

## Chapter 14

1 Oto przychodzi dzień PANA, a twój łup będzie rozdzielony pośród ciebie. 2 Zgromadzę bowiem do bitwy wszystkie narody przeciwko Jerozolimie, a miasto zostanie zdobyte, domy splądrowane i kobiety zgwałcone. Połowa miasta pójdzie do niewoli, a reszta ludu nie będzie wygnana z miasta. 3 Wtedy PAN wyruszy i będzie walczył przeciwko tym narodom, tak jak wtedy, gdy walczył w dniu bitwy. 4 I jego nogi staną w tym dniu na Górze Oliwnej, która leży naprzeciw Jerozolimy od strony wschodniej, a Góra Oliwna rozpadnie się na pół, na wschód i na zachód, tworząc wielką dolinę; i połowa tej góry cofnie się na północ, a połowa jej – na południe. 5 Wtedy będziecie uciekać do doliny tych gór, bo dolina tych gór będzie sięgać aż do Azal. Będziecie uciekać, jak uciekaliście przed trzęsieniem ziemi za dni Ujzasa, króla Judy. Potem przyjdzie PAN, mój Bóg, a z nim wszyscy święci. 6 A w tym dniu nie będzie wspaniałej światłości ani gęstej ciemności; 7 Lecz będzie to jeden dzień, który jest znany tylko PANU, nie będzie to dzień ani noc. A o wieczornej porze nastanie światło. 8 W tym dniu wyjdą wody żywe z Jerozolimy; połowa ich do morza wschodniego, a połowa – do morza zachodniego. Będzie to w lecie i w zimie. 9 A PAN będzie królem nad całą ziemią. W tym dniu jeden będzie PAN i jedno jego imię. 10 Cała ziemia zamieni się w równinę od Geba aż do Rimmon, na południe od Jerozolimy. Będzie wywyższona i zamieszkała na swoim miejscu, od Bramy Beniamina aż do miejsca dawnej bramy i aż do Bramy Narożnej i od Wieży Chananeela aż do tloczni królewskich. 11 I będą w niej mieszkać, a nie będzie już przekleństwem. Jerozolima będzie zamieszkiwać w pokoju. 12 A taka będzie plaga, którą PAN dotknie wszystkie narody, które walczyły przeciwko Jerozolimie: Ich ciała będą się rozkładać, gdy jeszcze będą stać na nogach, ich oczy będą gnij w oczodołach i ich język zgnieje w ustach. 13 W tym dniu będzie wśród nich wielkie zamieszanie od PANA, tak że jeden uchwyci rękę drugiego, a jego ręka podniesie się na rękę swego bliźniego. 14 Juda także będzie walczyć w Jerozolimie, a bogactwa wszystkich narodów okolicznych będą zgromadzone: złoto, srebro i szaty w wielkiej ilości. 15 A taka sama plaga jak tamta dotknie konie,

muły, wielbłądy, osły oraz wszystkie zwierzęta, które będą w tym obozie. 16 Wszyscy pozostali spośród wszystkich narodów, które wyruszyły przeciwko Jerozolimie, będą przychodzić od roku do roku, by oddawać pokłon Królowi, PANU zastępów, i obchodzić Święto Namiotów; 17 A jeśli ktoś spośród rodów ziemi nie pójdzie do Jerozolimy, by oddawać pokłon Królowi, PANU zastępów, na tego nie będzie padać deszcz. 18 A jeśli ród Egiptu nie wyruszy i nie przyjdzie, choć na niego deszcz nie pada, spadnie jednak na niego ta plaga, którą PAN dotknie narody, które nie przyjdą, by obchodzić Święto Namiotów. 19 Taka będzie kara dla Egiptu i kara dla wszystkich narodów, które nie przychodzą na obchody Święta Namiotów. 20 W tym dniu na dzwoneczkach koni będzie taki napis: Świętość PANU; a kotłów w domu PANA będzie jak czas przed ołtarzem. 21 Każdy kocioł w Jerozolimie i Judzie będzie poświęcony PANU zastępów. Wszyscy, którzy składają ofiary, przyjdą i będą je brali, i będą w nich gotowali. W tym dniu nie będzie już Kananejczyka w domu PANA zastępów.

## MALACHI

### Chapter 1

1 Brzęmię słowa PANA do Izraela przez Malachiasza. 2 Umiłowałem was, mówi PAN, a wy mówicie: W czym nas umiłowałeś? Czy Ezaw nie był bratem Jakuba? – mówi PAN, a jednak umiłowałem Jakuba; 3 A Ezawa znienawidziłem i wydałem jego góry na spustoszenie, a jego dziedzictwo – smokom na pustkowiu. 4 Choćby Edom powiedział: Staliśmy się ubodzy, ale wrócimy i odbudujemy spustoszone miejsca, to tak mówi PAN zastępów: Niech oni budują, a ja zburzę; i nazwą ich granicą bezbożności oraz ludem, na który PAN zapisał gniewem aż na wieki. 5 Wasze oczy spojrzą i powiecie: PAN będzie uwielbiony w granicach Izraela. 6 Syn czci ojca, a sługa swego pana. Jeśli więc jestem ojcem, gdzie jest moja cześć? Jeśli jestem panem, gdzie jest bojaźń przede mną? – mówi PAN zastępów do was, kapłani, którzy lekceważycie moje imię. Wy jednak mówicie: W czym lekceważymy twoje imię? 7 Przynosicie na mój ołtarz pokarm nieczysty i mówicie: Czym cię zanieczyściliśmy? Tym, że mówicie: Stołem PANA można wzgardzić. 8 Gdy bowiem przyprowadzacie na ofiarę to, co jest ślepe, czyż nie jest to zła rzecz? I gdy przyprowadzacie kulawe i chore, czy to nie jest zła rzecz? Ofiaruj to twemu namiestnikowi, zobaczysz, czy będzie mu się podobać. Czy przyjmie twoją osobę? – mówi PAN zastępów. 9 Dlatego teraz, proszę, przebłagajcie Boga, aby się

zlitował nad nami. To się dzieje z waszych rąk, czy więc przyjmie waszą osobę? – mówi PAN zastępów. 10 Kto spośród was za darmo zamknąłby drzwi albo zapaliłby ogień na moim ołtarzu? Nie mam w was upodobania, mówi PAN zastępów, i nie przyjmę ofiary z waszej ręki. 11 Od wschodu słońca bowiem aż do jego zachodu moje imię będzie wielkie wśród pogan; na każdym miejscu będą składane mojemu imieniu kadzidło i ofiara czysta. Moje imię bowiem będzie wielkie wśród narodów, mówi PAN zastępów. 12 Lecz wy bezceścieście je, gdy mówicie: Stół PANA jest nieczysty; a to, co kładziecie na nim, jest wzgardzonym pokarmem. 13 Mówicie też: Jakż to wysiłek! I pars kacie na to, co mówi PAN zastępów, i przynosicie to, co jest rozszarpane, kulawe i chore, takie ofiary przynosicie. Czy mam to przyjąć z waszej ręki? – mówi PAN. 14 Niech będzie przeklęty oszust, który mając w swej trzodzie samca, ślubuje, a składa Panu w ofierze to, co jest ulomne. Jestem bowiem wielkim Królem, mówi PAN zastępów, a moje imię jest straszne między narodami.

### Chapter 2

1 Teraz, kapłani, ten rozkaz dotyczy was. 2 Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie tego do serca, aby oddać chwałę mojemu imieniu, mówi PAN zastępów, wtedy ześlę na was przekleństwo i będę przeklinać wasze błogosławieństwa. I już je przekląłem, bo nie bierzecie tego do serca. 3 Oto wam zepsuję wasze siewy i rzucę wam gnójem w twarz, gnójem waszych ofiar. I zabiorą was razem z nim. 4 I dowiedcie się, że posłałem do was ten rozkaz, aby moje przymierze było z Lewim, mówi PAN zastępów. 5 Moje przymierze z nim było przymierzem życia i pokoju; dałem mu je z powodu bojaźni, którą mnie się bał, i ponieważ przed moim imieniem był zatwórzony. 6 Prawo prawdy było na jego ustach i nie znaleziono na jego wargach nieprawości. Chodził ze mną w pokoju i prawości i wielu odwrócił od nieprawości. 7 Wargi kapłana bowiem mają strzec poznania i jego ustami ludzie mają pytać o prawo, gdyż on jest posłańcem PANA zastępów. 8 Ale wy zбочyliście z drogi i byliście powodem potknięcia o prawo dla wielu, zepsuliście przymierze Lewiego, mówi PAN zastępów. 9 Dlatego i ja sprawiłem, że zostaliście wzgardzeni i poniżeni u wszystkich ludzi, ponieważ nie strzeżeliście moich dróg i jesteście stronnicy w stosowaniu prawa. 10 Czy nie mamy wszyscy jednego ojca? Czy nie stworzył nas jeden Bóg? Czemu więc brat zdradza swego brata, naruszając przymierze naszych ojców? 11 Juda postępuje zdradliwie, obrzydliwość dzieje się w Izraelu i Jerozolimie. Juda bowiem zbezcześcił świętość PANA, którą miał kochać, i pojął za żonę córkę obcego boga. 12 PAN wykorzeni z

namiotów Jakuba tego człowieka, który to czyni, zarówno czuwającego, jak i odpowiadającego oraz składającego ofiarę PANU zastępów. 13 A oto kolejna rzecz, którą uczyniliście: okrywacie ołtarz Jazai, płaczem i wofaniem, tak że już nie patrzy na ofiarę ani już nie przyjmuje chętnie ofiary z waszej ręki. 14 Wy jednak mówicie: Dlaczego? Dlatego że PAN jest świadkiem między tobą a żoną twojej młodości, którą zdradziłeś. Ona przecież jest twoją towarzyszką i żoną twego przymierza. 15 Czy nie uczynił jednej, choć mu jeszcze zostało ducha? A czemu jedną? Aby szukał potomstwa Bożego. Tak więc strzeżcie swego ducha i niech nikt nie postępuje zdradliwie z żoną swojej młodości. 16 Mówi bowiem PAN, Bóg Izraela, że nienawidzi oddalania, gdyż ten, kto to robi, okrywa swoim płaszczem okrucieństwo, mówi PAN zastępów. Tak więc strzeżcie swego ducha i nie postępujcie zdradliwie. 17 Naprzykrzaliście się PANU swoimi słowami. A mówicie: W czym mu się naprzykrzaliśmy? W tym, gdy mówicie: Każdy, kto czyni zło, podoba się PANU i w takich ma on swe upodobanie; albo: Gdzie jest Bóg sądu?

### Chapter 3

1 Oto posyłam mego posłańca, który przygotowuje drogę przed moim obliczem. I nagle przybędzie do swojej świątyni Pan, którego wy szukacie, Posłaniec przymierza, którego wy pragniecie. Oto przyjdzie, mówi PAN zastępów. 2 Lecz któż będzie mógł znieść dzień jego przyjścia? I kto się ostanie, gdy on się ukaże? Jest bowiem jak ogień złotnika i jak mydło foluszników. 3 I zasiądzie jako ten, kto roztopia i oczyszcza srebro: oczyści synów Lewiego, oczyści ich jak złoto i srebro i będą składać PANU ofiarę w sprawiedliwości. 4 Wtedy ofiara Judy i Jerozolimy będzie miła PANU, jak za dawnych dni i jak za lat minionych. 5 I zbliże się do was na sąd, i będę rychłym świadkiem przeciwko czarownikom, przeciwko cudzołożnikom, przeciwko krzywoprzysięzcom, przeciwko tym, którzy uciskają najemników przy ich zapłatach oraz wdowy i sieroty i krzywdzą cudzoziemca, a nie boją się mnie, mówi PAN zastępów. 6 Gdyż ja, PAN, nie zmieniam się, dlatego wy, synowie Jakuba, nie zostaliście zniszczeni. 7 Od dni waszych ojców odstępowaliście od moich ustaw i nie przestrzegaliście ich. Zawróćcie do mnie, a ja zawrócę do was, mówi PAN zastępów. Ale wy mówicie: Pod jakim względem mamy zawrócić? 8 Czy człowiek okradnie Boga? Wy jednak mnie okradacie. Lecz mówicie: Z czego cię okradamy? Z dziesięćcin i ofiar. 9 Jesteście zupełnie przekłeci, ponieważ mnie okradacie, wy i cały wasz naród. 10 Przynieście całą dziesięćcinę do szpichlerza, aby żywność była w moim



domu, a doświadczenie mnie teraz w tym, mówi PAN zastępów, czy wam nie otworzę okien niebios i nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że nie będziecie mieli gdzie go podziąć; 11 I zgromię ze względu na was tego, który pożera, a nie popuszcza wam plonu ziemi i winorośl nie będzie pozbawiona owocu na polu, mówi PAN zastępów. 12 I wszystkie narody będą was nazywać błogosławionymi, bo będziecie ziemią rozkoszną, mówi PAN zastępów. 13 Zuchwałę są wasze słowa przeciwko mnie, mówi PAN. Wy jednak mówicie: Cóż powiedzieliśmy przeciwko tobie? 14 Mówiliście: Na próżno służyć Bogu. Co za pożytek z tego, że przestrzegaliśmy jego przykazań i chodziliśmy smutni przed PANEM zastępów? 15 A teraz pysznych mamy za błogosławionych, ponieważ ci się budują, którzy czynią niegodziwość, a ci, którzy kuszą Boga, są wybawieni. 16 Wtedy rozmawiali o tym między sobą ci, którzy się bali PANA. PAN zobaczył to i usłyszał, i napisano księgę wspomnień przed nim z powodu tych, którzy się boją PANA i rozmyślają o jego imieniu. 17 Oni będą moimi, mówi PAN zastępów, w dniu, kiedy uczynię ich moją własnością. Zlituj się nad nimi, jak się lituje ojciec nad swoim synem, który mu służy. 18 Wtedy zawrócicie i zobaczycie różnicę między sprawiedliwym i bezbożnym, między tym, który służy Bogu, i tym, który mu nie służy.

## Chapter 4

1 Oto bowiem nadchodzi dzień pałacy jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy czyniący niegodziwie będą jak ściernisko. I spali ich ten nadchodzący dzień, mówi PAN zastępów, tak że nie pozostawi im ani korzenia, ani gałązki. 2 Ale dla was, którzy się boicie mojego imienia, wszędzie Słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach; wtedy wyjdziecie i wyrosniecie jak cielęta z zagrody. 3 I podepciecie bezbożnych, gdyż będą prochem pod waszymi nogami w dniu, kiedy to uczynię, mówi PAN zastępów. 4 Pamiętajcie o prawie Mojżesza, mego sługi, które mu nadałem na Horebie dla całego Izraela, oraz o ustawach i sądach. 5 Oto pošlę wam Eliasza proroka, zanim przyjdzie ten wielki i straszny dzień PANA. 6 On zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym nie ukarał ziemi przekleństwem, gdy przyjdę.

## MATTHEW

### Chapter 1

1 Księga rodu Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. 2 Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakuba, a Jakub spłodził Judę i jego braci. 3 A Juda spłodził z Tamar Faresa i

Zarę, a Fares spłodził Ezroma, a Ezrom spłodził Arama. 4 A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona. 5 A Salmon spłodził z Rachab Booza, a Booz spłodził z Rut Obeda, a Obed spłodził Jessego. 6 A Jesse spłodził króla Dawida, a król Dawid spłodził Salomona z tej, która była żoną Uriasza. 7 A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abiasza, a Abiasz spłodził Azę. 8 A Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził Ozjasza. 9 A Ozjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechiasza. 10 A Ezechiasz spłodził Manassesa, a Manasses spłodził Amona, a Amon spłodził Jozjasza. 11 A Jozjasz spłodził Jechoniasza i jego braci w czasie uprowadzenia do Babilonu. 12 A po uprowadzeniu do Babilonu Jechoniasz spłodził Salatiela, a Salatiel spłodził Zorobabela. 13 A Zorobabel spłodził Abiuda, a Abiud spłodził Eliakima, a Eliakim spłodził Azora. 14 A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Eliuda. 15 A Eliud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakuba. 16 A Jakub spłodził Józefa, męża Marii, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. 17 Tak więc wszystkich pokoleń od Abrahama aż do Dawida jest czternaście; a od Dawida aż do uprowadzenia do Babilonu – pokoleń czternaście; a od uprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa – pokoleń czternaście. 18 A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy Maria, jego matka, została zaślubiona Józefowi, zanim się zeszli, okazało się, że jest brzemienna z Ducha Świętego. 19 Ale Józef, jej mąż, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zniesławić, chciał ją potajemnie oddać. 20 A gdy o tym rozmyślał, oto anioł Pana ukazał mu się we śnie i powiedział: Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony. To bowiem, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. 21 I urodzi syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. 22 A to wszystko się stało, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka: 23 Oto dziewica będzie brzemienna i urodzi syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, co się tłumaczy: Bóg z nami. 24 Wtedy Józef, obudzony z snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pana, i przyjął swoją żonę. 25 Ale nie obcował z nią, dopóki nie urodziła swego pierworodnego syna, któremu nadał imię Jezus.

### Chapter 2

1 A gdy Jezus urodził się w Betlejem w Judei za dni króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jeruzolimy i pytali: 2 Gdzie jest ten król Żydów, który się urodził? Widzieliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przyjechaliśmy, aby oddać mu pokłon. 3 Gdy król Herod to

usłyszał, przeraził się, a z nim cała Jeruzolima. 4 Zebrawszy więc wszystkich naczelnych kapłanów i nauczycieli ludu, wypytywał ich, gdzie miał się urodzić Chrystus. 5 A oni mu powiedzieli: W Betlejem w Judei; bo tak jest napisane przez proroka: 6 A ty, Betlejem, ziemio Judy, wcale nie jesteś najmniejsze wśród władców Judei, z ciebie bowiem wyjdzie władca, który będzie rządził moim ludem, Izraelem. 7 Wtedy Herod wezwał potajemnie mędrców i dowiadywał się dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. 8 A posyłając ich do Betlejem, powiedział: Jedźcie i wypytajcie się dokładnie o to dziecko, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja pojechał i oddał mu pokłon. 9 Oni więc, wysłuchawszy króla, odeszli. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, prowadziła ich, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było dziecko. 10 A gdy zobaczyli gwiazdę, ogromnie się ucieszyli. 11 Kiedy weszli do domu, zobaczyli dziecko z Marią, jego matką, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzyli swoje skarby i ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. 12 Lecz będąc ostrzeżeni przez Boga we śnie, aby nie wracali do Heroda, powrócili do swojej ziemi inną drogą. 13 A gdy oni odeszli, oto anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi i powiedział: Wstań, weź dziecko oraz jego matkę i uciekaj do Egiptu, i zostań tam, aż ci powiem. Herod bowiem będzie szukał dziecka, aby je zabić. 14 Wstał więc, wziął w nocy dziecko oraz jego matkę i uciekł do Egiptu. 15 I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka: Z Egiptu wezwałem mego syna. 16 Wówczas Herod, widząc, że został oszukany przez mędrców, bardzo się rozgniewał i kazał zabić wszystkie dzieci, które były w Betlejem i całej okolicy, w wieku do dwóch lat, stosownie do czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców. 17 Wtedy wypełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka Jeremiasza: 18 Słychać głos w Rama, lament, płacz i wielkie zawodzenie. Rachel oplakuje swoje dzieci i nie daje się pocieszyć, bo już ich nie ma. 19 A gdy Herod umarł, oto anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie; 20 I powiedział: Wstań, weź dziecko oraz jego matkę i idź do ziemi izraelskiej. Umarli bowiem ci, którzy czyhali na życie dziecka. 21 Wstał więc, wziął dziecko oraz jego matkę i przybył do ziemi izraelskiej. 22 Lecz gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judei w miejsce Heroda, swego ojca, bał się tam iść. Ale będąc napomniany przez Boga we śnie, odszedł w strony Galilei. 23 A przyszedłszy, mieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się wypełniło to, co zostało powiedziane przez proroków: Będzie nazwany Nazareczykiem.

## Chapter 3

1 W tych dniach przyszedł Jan Chrzciciel, głosząc na pustyni judzkiej: 2 Pokutujcie, bo przybliżyło się królestwo niebieskie. 3 To bowiem jest ten, o którym powiedziano przez proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki. 4 A ów Jan miał ubranie z sierści wielbłądziej i pas skórzany wokół bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. 5 Wtedy przychodziła do niego Jeruzolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. 6 I byli przez niego chrzczeni w Jordanie, wynając swoje grzechy. 7 A gdy zobaczył wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów przychodzących do chrztu, powiedział im: Plemię żmijowe, któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem? 8 Wydajcie więc owoce godne pokuty; 9 A nie myślcie, że możecie sobie mówić: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. 10 Już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. 11 Ja was chrzczę wodą ku pokucie; ten zaś, który idzie za mną, jest mocniejszy ode mnie; nie jestem godny nosić mu obuwia. On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem. 12 Ma swoje wiejadło w rękę i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi swoją pszenicę do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. 13 Wtedy Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, aby być przez niego ochrzczonym. 14 Ale Jan powstrzymywał go, mówiąc: Ja potrzebuję być ochrzczonym przez ciebie, a ty przychodzisz do mnie? 15 A Jezus mu odpowiedział: Ustap teraz, bo godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił. 16 A gdy Jezus został ochrzczony, zaraz wyszedł z wody, a oto otworzyły mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na niego. 17 I rozległ się głos z nieba: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie.

## Chapter 4

1 Wtedy Jezus został zaprowadzony przez Ducha na pustynię, aby był kuszony przez diabła. 2 A po czterdziestu dniach i czterdziestu nocach postu poczuł głód. 3 Wówczas przystąpił do niego kusiciel i powiedział: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. 4 A on odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem pochodzącym z ust Boga. 5 Wtedy diabeł wziął go do miasta świętego i postawił na szczycie świątyni. 6 I powiedział mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuc się w dół, jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom i będą cię nosić na

rękach, abyś nie uderzył swojej nogi o kamień. 7 Jezus mu odpowiedział: Jest też napisane: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga. 8 Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz ich wspaniałość. 9 I powiedział do niego: Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. 10 Wtedy Jezus powiedział mu: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył. 11 Wówczas diabeł go opuścił, a oto aniołowie przystąpili do niego i mu służyli. 12 A gdy Jezus usłyszał, że Jan został wtrącony do więzienia, wrócił do Galilei. 13 A opuściwszy Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum, które leży nad morzem, w granicach Zabulona i Neftalego; 14 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: 15 Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, wzdłuż drogi nadmorskiej, za Jordanem, Galilea pogan. 16 Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światłość wielką, a siedzącym w krainie i cieniu śmierci wzeszła światłość. 17 Od tego czasu Jezus zaczął głosić i mówić: Pokutujcie, przybliżyło się bowiem królestwo niebieskie. 18 A gdy Jezus przechodził nad Morzem Galilejskim, zobaczył dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, jego brata, którzy zapuszczali sieć w morze; byli bowiem rybakami. 19 I powiedział im: Chodźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi. 20 Oni natychmiast porzucili sieci i poszli za nim. 21 A gdy poszedł stamtąd dalej, zobaczył innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, jego brata, jak ze swoim ojcem Zebedeuszem naprawiali w łodzi swoje sieci. I wezwał ich. 22 A oni natychmiast opuścili łódź i swego ojca i poszli za nim. 23 I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w ich synagogach, głosząc ewangelię królestwa i uzdrawiając wszystkie choroby i wszelkie dolegliwości wśród ludzi. 24 A wieść o nim rozeszła się po całej Syrii. I przyprowadzano do niego wszystkich, którzy się źle czuli, którzy byli nękani różnymi chorobami i cierpieniami, a także opętanych, obłąkanych i sparaliżowanych, a on ich uzdrawiał. 25 A szło za nim mnóstwo ludzi z Galilei i Dekapolu, Jerozolimy, Judei i Zajordania.

## Chapter 5

1 A Jezus, widząc tłumy, wszedł na górę, a gdy usiadł, podszli do niego jego uczniowie. 2 Wtedy otworzył usta i nauczał ich: 3 Błogosławieni ubodzy w duchu, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie. 4 Błogosławieni, którzy się smućą, ponieważ oni będą pocieszeni. 5 Błogosławieni ciśi, ponieważ oni odziedziczą ziemię. 6 Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą

nasyчени. 7 Błogosławieni miłośnierni, ponieważ oni dostąpią miłosierdzia. 8 Błogosławieni czystego serca, ponieważ oni zobaczą Boga. 9 Błogosławieni czyniący pokój, ponieważ oni będą nazwani synami Bózymi. 10 Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie. 11 Błogosławieni jesteście, gdy z mego powodu będą wam złożyć, prześladować was i mówić kłamliwie wszystko, co złe, przeciwko wam. 12 Radujcie się i weselcie, ponieważ obfita jest wasza nagroda w niebie; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. 13 Wy jesteście solą ziemi; lecz jeśli sól zwietrzeje, czym ją posolą? Na nic się już nie przyda, tylko na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. 14 Wy jesteście światłością świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. 15 Nie zapala się świecy i nie stawia jej pod naczynek, ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. 16 Tak niech wasza światłość świeci przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie. 17 Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. 18 Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przemienie z prawa, aż wszystko się wypełni. 19 Kto by więc złamał jedno z tych najmniejszych przykazań i uczyłby tak ludzi, będzie nazwany najmniejszym w królestwie niebieskim. A kto by je wypełniał i uczył, ten będzie nazwany wielkim w królestwie niebieskim. 20 Mówię wam bowiem: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie obfitsza niż uczonych w Piśmie i faryzeuszy, żadnym sposobem nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. 21 Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, podlega sądowi. 22 Lecz ja wam mówię: Każdy, kto się gniewa na swego brata bez przyczyny, podlega sądowi, a kto powie swemu bratu: Raka, podlega Radzie, a kto powie: Głupcze, podlega karze ognia piekielnego. 23 Jeśli więc przyniesiesz swój dar na ołtarz i tam przypominasz sobie, że twój brat ma coś przeciwko tobie; 24 Zostaw swój dar tam przed ołtarzem, idź i najpierw pojednaj się ze swoim bratem, a potem przyjdź i ofiaruj swój dar. 25 Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, aby przeciwnik nie wydał cię sędziemu, a sędzia strażnikowi, i aby nie wtrącono cię do więzienia. 26 Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza. 27 Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie będziesz cudzołożył. 28 Lecz ja wam mówię: Każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popelniał z nią cudzołość w swoim sercu. 29 Jeśli więc twoje prawe oko jest ci powodem upadku, wyłup je i odrzuć od siebie. Pożytecznie jest dla

ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia piekielnego. 30 A jeśli twoja prawa ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Pożytecznie jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia piekielnego. 31 Powiedziano też: Kto oddał swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. 32 Lecz ja wam mówię: Kto oddał swoją żonę – poza przypadkiem nierządu – prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto żeni się z oddaloną, cudzołoży. 33 Słyszeliście też, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu swych przysięg. 34 Lecz ja wam mówię: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, gdyż jest tronem Boga; 35 Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem jego stóp, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla. 36 Ani na swoją głowę nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa uczynić białym albo czarnym. 37 Ale wasza mowa niech będzie: Tak – tak, nie – nie. A co jest ponadto, pochodzi od złego. 38 Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb. 39 Lecz ja wam mówię: Nie sprzeciwiajcie się złemu, ale jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. 40 Temu, kto chce się z tobą procesować i wziąć twoją szatę, zostaw i płaszcz. 41 A jeśli ktoś cię przymusza, żebyś szedł z nim jedną miłą, idź z nim i dwie. 42 Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. 43 Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a swego nieprzyjaciela będziesz nienawidził. 44 Lecz ja wam mówię: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladowają was; 45 Abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebie. On bowiem sprawia, że jego słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi i deszcz zsyła na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. 46 Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, jakąż macie nagrodę? Czyż i celnicy tego nie czynią? 47 A jeśli tylko waszych braci pozdrawiacie, cóż szczególnego czynicie? Czyż i celnicy tak nie czynią? 48 Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonali jest wasz Ojciec, który jest w niebie.

## Chapter 6

1 Pilnujcie się, abyście waszej jałmużny nie dawali przed ludźmi po to, aby was widzieli, inaczej nie będziecie mieli nagrody u waszego Ojca, który jest w niebie. 2 Dlatego, gdy dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to robią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę. 3 Ale ty, gdy dajesz

jałmużnę, niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni prawa; 4 Aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie. 5 A gdy się modlisz, nie bądź jak obłudnicy. Oni bowiem chętnie modlą się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby ludzie ich widzieli. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę. 6 Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do swego pokoju, zamknij drzwi i módl się do twego Ojca, który jest w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie. 7 A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; oni bowiem sądzą, że ze względu na swoją wielomówność będą wysłuchani. 8 Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie. 9 Wy więc tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uswięcone twoje imię. 10 Niech przyjdzie twoje królestwo, niech się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie. 11 Daj nam dzisiaj naszego powszedniego chleba. 12 I przebac nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili. 13 I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego; twoje bowiem jest królestwo, moc i chwała na wieki. Amen. 14 Bo jeśli przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy wasz Ojciec niebieski. 15 Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom ich przewinień, to i wasz Ojciec nie przebaczy wam waszych przewinień. 16 A gdy pościcie, nie miejcie twarzy smutnej jak obłudnicy; szpecą bowiem swoje twarze, aby ludzie widzieli, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę. 17 Ale ty, gdy pościsz, namasaj sobie głowę i umyj twarz; 18 Aby nie ludzie widzieli, że pościsz, lecz twój Ojciec, który jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie. 19 Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną; 20 Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. 21 Gdzie bowiem jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce. 22 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczerze, całe twoje ciało będzie pełne światła. 23 Jeśli zaś twoje oko jest złe, całe twoje ciało będzie pełne ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, sama ciemność jakąż będzie? 24 Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim pogardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. 25 Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść albo co będziecie pić, ani o wasze ciało, w co będziecie się ubierać. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie? 26 Spójrzcie na ptaki nieba, że nie sieją ani nie żną, ani nie zbierają do spichlerzy, a jednak wasz Ojciec niebieski żywi je. Czy wy nie

jestecie o wiele cenniejsi niż one? 27 I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? 28 A o ubranie dlaczego się troszczyce? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani nie przędą. 29 A mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był tak ubrany, jak jedna z nich. 30 Jeśli więc trawę polną, która dziś jest, a jutro zostanie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary? 31 Nie troszczcie się więc, mówiąc: Cóż będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: W co się ubierzemy? 32 Bo o to wszystko poganie zabiegają. Wie bowiem wasz Ojciec niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie. 33 Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane. 34 Dlatego nie troszczcie się o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy sam się zatroszczy o swoje potrzeby. Dosyć ma dzień swego utrapienia.

## Chapter 7

1 Nie sądziecie, abyście nie byli sądzeni. 2 Jakim bowiem sądem sądziecie, takim będziecie sądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzona. 3 A czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi? 4 Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z twego oka, gdy belka jest w twoim oku? 5 Obludniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzyś, aby wyjąć źdźbło z oka twego brata. 6 Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swoich pereł przed świnię, by ich nie podeptały swymi nogami i odwróciwszy się, nie rozszarpały was. 7 Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone. 8 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone. 9 I czy jest wśród was człowiek, który da synowi kamień, gdy ten prosi o chleb? 10 A gdy prosi o rybę, czy da mu węża? 11 Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą. 12 Wszystko więc, co chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. To bowiem jest Prawo i Prorocy. 13 Wchodźcie przez ciasną bramę. Szeroka bowiem jest brama i przestronna droga, która prowadzi na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. 14 Ciasna bowiem jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują. 15 Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami. 16 Po ich owocach poznacie ich. Czy zbierają winogrona z cierni albo z ostu figi? 17 Tak każde dobre drzewo wydaje dobre

owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce. 18 Nie może dobre drzewo wydawać złych owoców ani złe drzewo wydawać dobrych owoców. 19 Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. 20 Tak więc po ich owocach poznacie ich. 21 Nie każdy, kto mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. 22 Wielu powie mi tego dnia: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu i w twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i w twoim imieniu nie czyniliśmy wielu cudów? 23 A wtedy im oświadczę: Nigdy was nie znałem. Odstąpcie ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość. 24 Każdego więc, kto słucha tych moich słów i wypełnia je, przyrównam do człowieka mądrego, który zbudował swój dom na skale. 25 I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, ale się nie zawalił, bo był założony na skale. 26 A każdy, kto słucha tych moich słów, a nie wypełnia ich, będzie przyrównany do człowieka głupiego, który zbudował swój dom na piasku. 27 I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, i zawalił się, a jego upadek był wielki. 28 A gdy Jezus dokończył tych słów, ludzie zdumiewali się jego nauką. 29 Uczyl ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

## Chapter 8

1 A gdy zszedł z góry, poszło za nim mnóstwo ludzi. 2 A oto trędowaty podszedł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. 3 Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: Chceś, bądź oczyszczony. I natychmiast został oczyszczony z trądu. 4 Wtedy Jezus powiedział do niego: Uważaj, abyś nikomu nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich. 5 A gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, przyszedł do niego setnik i prosił go: 6 Panie, mój sługa leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. 7 I powiedział mu Jezus: Przyjdź i uzdrowię go. 8 Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. 9 Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy. Mówię jednemu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi; a memu służce: Zrób to, a robi. 10 A gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i powiedział do tych, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. 11 A mówię wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu i zasiądą za stołem z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. 12 Lecz synowie królestwa

będą wyrzuceni do ciemności zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 13 I powiedział Jezus setnikowi: Idź, a jak uwierzyłeś, tak niech ci się stanie. I o tej godzinie jego sługa został uzdrowiony. 14 A gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, zobaczył jego teściową, która leżała w gorączce. 15 Dotknął więc jej ręki i opuściła ją gorączka. Ona zaś wstała i usługiwała im. 16 Kiedy nastał wieczór, przyprowadzono do niego wielu opętanych. A on wypędził duchy słowem i uzdrowił wszystkich chorych; 17 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: On nasze słabości wziął na siebie i nosił nasze choroby. 18 A Jezus, widząc wokół siebie mnóstwo ludzi, kazał przepawić się na drugi brzeg. 19 Wtedy podszedł pewien uczony w Piśmie i powiedział do niego: Mistrzu, pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz. 20 I powiedział mu Jezus: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie – gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy. 21 A inny spośród jego uczniów powiedział do niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca. 22 Ale Jezus mu odpowiedział: Pójdź za mną, a umarłi niech grzebią swoich umarłych. 23 Gdy wszedł do łodzi, weszli za nim i jego uczniowie. 24 A oto zerwała się na morzu wielka burza, tak że fale zalewały łódź. On zaś spał. 25 A jego uczniowie, podszedłszy, obudzili go, mówiąc: Panie, ratuj nas! Giniemy! 26 I powiedział do nich: Czemu się boicie, ludzie małej wiary? Potem wstał, zgromił wichry i morze i nastąpiła wielka cisza. 27 A ludzie dziwili się i mówili: Cóż to za człowiek, że nawet wichry i morze są mu posłuszne? 28 Kiedy przepawił się na drugą stronę do krainy Gerazeńczyków, zabiegli mu drogę dwaj opętani, którzy wyszli z grobowców, tak bardzo groźni, że nikt nie mógł przechodzić tą drogą. 29 I zaczęli krzyczeć: Cóż my mamy z tobą, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas? 30 Z dała od nich pasło się wielkie stado świń. 31 Demony więc prosiły go: Jeśli nas wypędzasz, pozwól nam wejść w to stado świń. 32 I powiedział im: Idźcie. A one, wyszedłszy, weszły w to stado świń. Naraz całe stado ruszyło pędem po urwisku do morza i zginęło w wodach. 33 A pasterze uciekli i poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, także to, co się stało z opętanymi. 34 Wówczas całe miasto wyszło Jezusowi na spotkanie, a ujrawszy go, prosili, aby odszedł z ich granic.

## Chapter 9

1 Wtedy wszedł do łodzi, przepawił się na drugi brzeg i przybył do swego miasta. 2 A oto przynieśli mu sparaliżowanego, leżącego na poślaniu. Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Ufaj, synu! Twoje grzechy są ci przebaczone. 3 A niektórzy

z uczonych w Piśmie pomyśleli sobie: On bluźni. 4 Lecz Jezus, znając ich myśli, powiedział: Dlaczego myślicie złe rzeczy w swoich sercach? 5 Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? 6 Ale abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy – wtedy powiedział do sparaliżowanego: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu. 7 A on wstał i poszedł do swego domu. 8 Kiedy tłumy to ujrzały, dziwiły się i chwaliły Boga, który dał ludziom taką moc. 9 A odchodząc stamtąd, Jezus zobaczył człowieka zwanego Mateuszem, siedzącego w punkcie celnym. I powiedział do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim. 10 Gdy Jezus siedział za stołem w jego domu, przyszło wielu celników i grzeszników i usiedli z Jezusem oraz jego uczniami. 11 Widząc to, faryzeusze zapytali jego uczniów: Dlaczego wasz nauczyciel je z celnikami i grzesznikami? 12 A gdy Jezus to usłyszał, powiedział im: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. 13 Idźcie więc i nauczcie się, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bo nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników. 14 Wtedy przyszedli do niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze często pościmy, a twoi uczniowie nie postzczą? 15 I powiedział im Jezus: Czy przyjaciele obłubieńca mogą się smucić, dopóki jest z nimi obłubieniec? Ale przyjdą dni, gdy obłubieniec zostanie od nich zabrany, i wtedy będą pościć. 16 Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starej szaty, bo taka łąta ściąga nieco szatę i rozdarcie staje się gorsze. 17 Ani nie wlewa się młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej bukłaki pękają, a wino wycieka i bukłaki się psują. Ale młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a wtedy zachowuje się jedno i drugie. 18 Gdy to do nich mówił, pewien przełożony synagogi przyszedł, oddał mu pokłon i powiedział: Moja córka dopiero co umarła, ale przyjdź i połóż na nią rękę, a ożyje. 19 Wtedy Jezus wstał i wraz ze swoimi uczniami poszedł za nim. 20 I oto kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła brzegu jego szaty. 21 Mówiła bowiem sobie: Jeśli tylko dotknę jego szaty, będę uzdrowiona. 22 Ale Jezus odwrócił się i ujrawszy ją, powiedział: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła. I od tej chwili kobieta była zdrowa. 23 A gdy Jezus przyszedł do domu przełożonego i zobaczył flecistów i ludzi czyniących zgilek; 24 Powiedział im: Odejdźcie, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi. I naśmiewali się z niego. 25 Ale gdy wygnano tych ludzi, wszedł, ujął ją za rękę i dziewczynka wstała. 26 I wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej ziemi. 27 A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi i wołali: Synu Dawida, zmiłuj się nad nami! 28 Gdy zaś wszedł do domu, przyszedli do niego ślepi. I zapytał ich

Jezus: Wierzycie, że mogę to uczynić? Odpowiedzieli mu: Tak, Panie. 29 Wtedy dotknął ich oczu i powiedział: Według waszej wiary niech się wam stanie. 30 I otworzyły się ich oczy, a Jezus przykazał im surowo: Uważajcie, aby nikt się o tym nie dowiedział. 31 Lecz oni, wyszedłszy, rozślawili go po całej tamtejszej ziemi. 32 A gdy wychodzili, przyprowadzono do niego niemowę opętanego przez demona. 33 Kiedy demon został wypędzony, niemy przemówił. A tłumy dziwiły się i mówiły: Nigdy czegoś takiego nie widziano w Izraelu. 34 Lecz faryzeusze mówili: Przez władcę demonów wypędza demony. 35 I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczając w ich synagogach i głosząc ewangelię królestwa, uzdrawiając wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludzi. 36 A widząc tłumy ludzi, uzalili się nad nimi, bo byli utrudzeni i rozproszeni jak owce niemające pasterza. 37 Wtedy powiedział do swoich uczniów: Zniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało. 38 Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo.

## Chapter 10

1 A przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i aby uzdrawiali wszystkie choroby i wszelkie słabości. 2 A takie są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i jego brat Andrzej, Jakub, syn Zebedeusza, i Jan, jego brat; 3 Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Lebeusz, nazwany Tadeuszem; 4 Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariota, ten, który go zdradził. 5 Tych dwunastu posłał Jezus i nakazał im: Nie wchodźcie na drogę pogan i nie wступajcie do żadnego miasta Samarytan. 6 Idźcie raczej do owiec zaginionych z domu Izraela. 7 A idąc, głosście: Przybliżyło się królestwo niebieskie. 8 Uzdrawiajcie chorych, oczyszczajcie rzedawatych, wskrzeszajcie umarłych, wypędzajcie demony. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. 9 Nie bierzcie ze sobą do trzosa złota ani srebra, ani miedzi; 10 Ani torby na drogę, ani dwóch ubrań, ani obuwia, ani laski. Godny jest bowiem pracownik swego wyżywienia. 11 A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta albo wioski, dowiedzcie się, kto w nim jest godny i tam mieszkajcie, dopóki nie odejdziecie. 12 A wchodząc do domu, pozdrówcie go. 13 Jeśli ten dom jest tego godny, niech zstąpi na niego wasz pokój, a jeśli nie jest godny, niech wasz pokój powróci do was. 14 A jeśli ktoś was nie przyjmie i nie usłucha waszych słów, wychodząc z tego domu albo miasta, strząśnijcie pył z waszych nóg. 15 Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej i gomorskiej w dzień sądu niż temu miastu. 16 Oto ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie

więc roztropni jak węże i niewinni jak gołębicę. 17 I strzeżcie się ludzi. Będą was bowiem wydawać radom i będą was biczować w swoich synagogach. 18 Także przed namiestników i przed królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo przeciwko nim i poganom. 19 Ale gdy was wydadzą, nie martwcie się, jak i co macie mówić. Będzie wam bowiem dane w tej godzinie, co macie mówić. 20 Bo nie wy mówicie, ale Duch waszego Ojca mówi w was. 21 I wyda na śmierć brata brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć. 22 I będzieciezienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, będzie zbawiony. 23 A gdy będą was prześladować w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraela, aż przyjdzie Syn Człowieczy. 24 Uczeń nie przewyższa mistrza ani sługa swego pana. 25 Wystarczy uczniowi, że będzie jak jego mistrz, a sługa jak jego pan. Jeśli gospodarza nazywali Belzebubem, o ile bardziej będą tak nazywać jego domowników. 26 Dlatego nie bójcie się ich. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. 27 Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. 28 Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz nie mogą zabić duszy. Bójcie się raczej tego, który może i duszę, i ciało zatracić w piekielnym ogniu. 29 Czy nie sprzedają dwóch wróbli za pieniążek? A jednak żaden z nich nie spadnie na ziemię bez woli waszego Ojca. 30 Nawet wszystkie włosy na waszej głowie są policzone. 31 Nie bójcie się więc, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli. 32 Każdego więc, kto mnie wyzna przed ludźmi, i ja wyznam przed moim Ojcem, który jest w niebie. 33 A tego, kto się mnie wyprze przed ludźmi, i ja się wyprę przed moim Ojcem, który jest w niebie. 34 Nie sądzicie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. 35 Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem i córkę z jej matką, a synową z teściową. 36 I nieprzyjaciółmi człowieka będą jego domownicy. 37 Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. I kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. 38 Kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za mną, nie jest mnie godny. 39 Kto znajdzie swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je. 40 Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. 41 Kto przyjmuje proroka w imię proroka, otrzyma nagrodę proroka. Kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, otrzyma nagrodę sprawiedliwego. 42 A kto poda jednemu z tych małych choćby kubek zimnej wody w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci

swojej nagrody.

## Chapter 11

1 Kiedy Jezus skończył rozkazywać swoim dwunastu uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić w ich miastach. 2 A gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał dwóch ze swoich uczniów; 3 Z pytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego? 4 A Jezus odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie. 5 Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiadana jest ewangelia. 6 A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mego powodu. 7 A gdy odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszłście oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? 8 Ale co wyszłście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy noszą miękkie szaty, są w domach królewskich. 9 Ale co wyszłście zobaczyć? Proroka? Owszem, mówię wam, nawet więcej niż proroka. 10 Bo on jest tym, o którym jest napisane: Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą. 11 Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy rodzą się z kobiet, większy od Jana Chrzciciela. Ale ten, kto jest najmniejszy w królestwie niebieskim, jest większy niż on. 12 A od dnia Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i gwałtownicy je zdobywają. 13 Bo wszyscy Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. 14 A jeśli chcecie to przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść. 15 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. 16 Ale do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które siedzą na rynku i wołają na swoich towarzyszy: 17 Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście; śpiewaliśmy pieśni żalobne, a nie płakaliście. 18 Przyszedł bowiem Jan, nie jadł i nie pił, a mówią: Ma demona. 19 Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez swoje dzieci. 20 Wtedy zaczął ganić miasta, w których działo się najwięcej jego cudów, że nie pokutowały, mówiąc: 21 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które się w was dokonały, dawno by w worze i popiele pokutowały. 22 Ale mówię wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu niż wam. 23 A ty, Kafarnaum, które jesteś wywyższone aż do nieba, aż do piekła będziesz strącone. Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które się w tobie dokonały, przetrwałaby aż do dziś. 24 Ale mówię wam: Lżej będzie ziemi Sodomii w dzień sądu niż tobie. 25 W tym czasie Jezus powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i

ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i rozroptnymi, a objawiłeś je niemowlętom. 26 Tak, Ojcze, gdyż tak się tobie upodobało. 27 Wszystko zostało mi dane od mego Ojca i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. 28 Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek. 29 Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz. 30 Moje jarzmo bowiem jest przyjemne, a moje brzemię lekkie.

## Chapter 12

1 W tym czasie Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, a jego uczniowie byli głodni i zaczęli zrywać kłosa, i jeść. 2 Kiedy faryzeusze to zobaczyli, powiedzieli mu: Oto twoi uczniowie robią to, czego nie wolno robić w szabat. 3 A on im powiedział: Czy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli? 4 Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom? 5 Albo czy nie czytaliście w prawie, że w szabat kapłani w świątyni naruszają szabat, a są bez winy? 6 Ale mówię wam, że tu jest ktoś większy niż świątynia. 7 A gdybyście wiedzieli, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialiście niewinnych. 8 Syn Człowieczy bowiem jest też Panem szabatu. 9 I odszedłszy stamtąd, wszedł do ich synagogi. 10 A był tam człowiek, który miał uschlą rękę. I chcąc go oskarżyć, zapytali: Czy wolno uzdrawiać w szabat? 11 A on im odpowiedział: Któż z was, mając jedną owcę, która w szabat wpadłaby do dołu, nie chwyci jej i nie wyciągnie? 12 A o ilez ważniejszy jest człowiek niż owca! Tak więc wolno w szabat dobrze czynić. 13 Wtedy powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę. On ją wyciągnął i znowu stała się zdrowa jak i druga. 14 A faryzeusze, wyszedłszy, naradzali się przeciwko niemu, w jaki sposób go zgładzić. 15 Lecz Jezus, poznawszy to, odszedł stamtąd. Poszło za nim mnóstwo ludzi, a on uzdrowił ich wszystkich. 16 I przykazał im, aby go nie ujawniali; 17 Żeby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza, który powiedział: 18 Oto mój sługa, którego wybrałem, mój umiłowany, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożył na nim mego Ducha, a on ogłosił sąd narodom. 19 Nie będzie się spierał ani krzyczał i nikt nie usłyszy na ulicach jego głosu. 20 Trzciny nadłamaney nie złamie, a knota tłącego się nie zagasi, dopóki nie doprowadzi sądu do zwycięstwa. 21 A w jego imieniu narody będą pokładać nadzieję. 22 Wtedy przyprowadzono do niego opętanego, który był ślepy i niemy. I uzdrowił go tak, że ten ślepy i niemy mówił i widział. 23

A wszyscy ludzie, zdumieni, mówili: Czyż to nie jest syn Dawida? 24 Ale faryzeusze, usłyszawszy to, powiedzieli: On nie wypęda demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba, władcę demonów. 25 Lecz Jezus, znając ich myśli, powiedział im: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje i żadne miasto albo dom podzielony wewnętrznie nie przetrwa. 26 A jeśli szatan wypęda szatana, jest podzielony wewnętrznie. Jakże więc przetrwa jego królestwo? 27 Jeśli ja przez Belzebuba wypędam demony, to przez kogo wypędzą wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. 28 A jeśli ja wypędam demony Duchem Bożym, to przyszło do was królestwo Boże. 29 Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza i zagrabić jego własność, jeśli najpierw nie zwiąże mocarza? Dopiero wtedy ograbi jego dom. 30 Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. 31 Dlatego mówię wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom przebaczone, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie ludziom przebaczone. 32 I ktokolwiek powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu przebaczone, ale kto mówi przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu przebaczone ani w tym świecie, ani w przyszłym. 33 Sprawcie, aby drzewo było dobre i jego owoc dobry, albo sprawcie, aby drzewo było złe i jego owoc zły. Po owocu bowiem poznaje się drzewo. 34 Plemię zmijow! Jakże możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi? Gdyż z obfitości serca mówią usta. 35 Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbcza serca dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbcza złe rzeczy. 36 Ale mówię wam, że z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. 37 Bo na podstawie twoich słów będziesz usprawiedliwiony i na podstawie twoich słów będziesz potępiony. 38 Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie i z faryzeuszy odpowiedzieli: Nauczycielu, chcemy widzieć znak od ciebie. 39 A on odpowiedział im: Pokolenie złe i cudzołozne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza. 40 Jak bowiem Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak Syn Człowieczy będzie w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. 41 Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali wskutek głoszenia Jonasza, a oto tu ktoś więcej niż Jonasz. 42 Królowa z Południa stanie na sądzie z tym pokoleniem i potępi je, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu ktoś więcej niż Salomon. 43 Kiedy nieczysty duch wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, ale nie znajduje. 44 Wtedy mówi: Wróć do swego domu, z którego wyszedłem. A przyszedłszy, zastaje go pustym, zamiecionym i

przyzdobionym. 45 Wówczas idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów gorszych niż on sam i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż początkowy. Tak będzie i z tym złym pokoleniem. 46 A gdy on jeszcze mówił do ludzi, jego matka i bracia stanęli przed domem, chcąc z nim rozmawiać. 47 I powiedział mu ktoś: Oto twoja matka i twoi bracia stoją przed domem, chcąc z tobą mówić. 48 Lecz on odpowiadał temu, który mu to oznajmił: Któż jest moją matką i kto to są moi bracia? 49 A wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, powiedział: Oto moja matka i moi bracia! 50 Kto bowiem wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

### Chapter 13

1 A tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad brzegiem morza. 2 I zebrały się wokół niego wielkie tłumy, dlatego wszedł do łodzi i usiadł, a wszyscy ludzie stali na brzegu. 3 I mówił do nich wiele w przypowieściach. I powiedział: Oto siewca wyszedł siał. 4 A gdy siał, niektóre ziarna padły przy drodze, przyleciały ptaki i wydziobały je. 5 Inne padły na miejsca skaliste, gdzie nie miały wiele ziemi. Zaraz wzeszły, bo ziemia nie była głęboka. 6 Lecz gdy wzeszło słońce, zostały spalone, a ponieważ nie miały korzenia, uschły. 7 Inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je. 8 Inne zaś padły na dobrą ziemię i wydały plon, jedno stokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne trzydziestokrotny. 9 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. 10 Wtedy uczniowie podeszli i zapytali go: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach? 11 A on odpowiedział im: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, ale im nie jest dane. 12 Kto bowiem ma, temu będzie dodane i będzie miał w obfitości, ale kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co ma. 13 Dlatego mówię do nich w przypowieściach, bo patrzą, a nie widzą, i słuchają, a nie słyszą ani nie rozumieją. 14 I spełnia się na nich proroctwo Izajasza, które mówi: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie. 15 Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby przypadkiem oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli i nie nawrócili się, i żeby im ich nie uzdrowił. 16 Ale błogosławione wasze oczy, bo widzą, i wasze uszy, bo słyszą. 17 Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło widzieć to, co wy widzicie, ale nie zobaczyli, i słyszeć to, co wy słyszycie, ale nie usłyszeli. 18 Wysłuchajcie więc przypowieści o siewcy. 19 Gdy ktoś słucha słowa o królestwie, a nie rozumie, przychodzi zły

i porywa to, co zostało zasiane w jego sercu. To jest ten posiany przy drodze. 20 A posiany na miejscach skalistych to ten, który słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje. 21 Nie ma jednak w sobie korzenia, lecz trwa do czasu. Gdy bowiem przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz się gorszy. 22 A posiany między ciernie to ten, który słucha słowa, ale troski tego świata i ułuda bogactwa zagłuszają słowo i staje się on bezowocny. 23 A posiany na dobrej ziemi to ten, który słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, inny sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inny trzydziestokrotny. 24 Podał im też inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który zasiał dobre ziarno na swoim polu. 25 Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał kąkol między pszenicę i odszedł. 26 A gdy zboże urosło i wydało plon, wtedy ukazał się też kąkol. 27 Wówczas słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś na swoim polu dobrego ziarna? Skąd więc ten kąkol? 28 A on im odpowiedział: Nieprzyjaciel to zrobił. I zapytali go słudzy: Czy chcesz, żebyśmy poszli i zbrali go? 29 Lecz on odpowiedział: Nie, żebyście przypadkiem, zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. 30 Pozwólcie obydwu razem rosnąć aż do żniwa, a w czasie żniwa powiem żniwiarzom: Zbierzcie najpierw kąkol i zwiążcie go w snopki na spalenie, pszenicę zaś zgromadźcie w moim spichlerzu. 31 Podał im też inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek, związując, zasiał na swoim polu. 32 Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, ale kiedy wyrośnie, jest największe ze wszystkich jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki niebieskie przylatują i gnieźdzą się w jego gałęziach. 33 Opowiedział im jeszcze inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do zakwasu, który kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło. 34 To wszystko mówił Jezus do tłumu w przypowieściach, a bez przypowieści nie do nich nie mówił; 35 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: Otworzę moje usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata. 36 Wtedy Jezus odprawił tłum i przyszedł do domu. Podeszli do niego jego uczniowie i mówili: Wyjaśnij nam przypowieść o kąkolu na polu. 37 A on odpowiedział im: Tym, który sieje dobre ziarno, jest Syn Człowieczy. 38 Polem jest świat, dobrym ziarnem są synowie królestwa, kąkolem zaś są synowie złego. 39 Nieprzyjacielem, który go posiał, jest diabeł, żniwem jest koniec świata, a żniwiarzami są aniołowie. 40 Jak więc zbiera się kąkol i spala w ogniu, tak będzie przy końcu tego świata. 41 Syn Człowieczy pošle swoich aniołów, a oni zbiorą z jego królestwa wszystkie zgorzenia i tych, którzy popełniają

nieprawość; 42 I wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 43 Wtedy sprawiedliwi będą jaśnieć jak słońce w królestwie swego Ojca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. 44 Ponownie królestwo niebieskie jest podobne do skarbu ukrytego w polu, który człowiek znalazł i ukrył. Uradowany nim poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił to pole. 45 Królestwo niebieskie podobne jest też do kupca, który szukał pięknych pereł. 46 A znalazłszy jedną bardzo cenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. 47 Królestwo niebieskie podobne jest również do sieci zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. 48 Gdy się napełniła, rybacy wyciągnęli ją na brzeg, a usiadłszy, dobre ryby wybrali do naczyni, a złe wyrzucili. 49 Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie i wylączą złych spośród sprawiedliwych; 50 I wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 51 Jezus ich zaptał: Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak, Panie. 52 A on powiedział do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który jest pouczony o królestwie niebieskim, podobny jest do gospodarza, który wydobywa ze swego skarbcza nowe i stare rzeczy. 53 Kiedy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd. 54 A przyszedłszy w swoje rodzinne strony, nauczał ludzi w ich synagodze, tak że się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd on ma tę mądrość i moc? 55 Czyż to nie jest syn cieśli? Czyż jego matce nie jest na imię Maria, a jego bracia to Jakub, Józef, Szymon i Juda? 56 A jego siostry, czyż wszystkie nie są wśród nas? Skąd więc on ma to wszystko? 57 I byli nim zgorzeni. Lecz Jezus powiedział do nich: Nigdzie nie jest prorok bez czci, tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu. 58 I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary.

### Chapter 14

1 W tym czasie tetrarcha Herod usłyszał wieść o Jezusie. 2 I powiedział swoim sługom: To jest Jan Chrzciciel. On zmartwychwstał i dlatego cuda dokonują się przez niego. 3 Herod bowiem schwytał Jana, związał go i wtrącił do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa. 4 Bo Jan mówił mu: Nie wolno ci jej mieć. 5 I chciał go zabić, ale bał się ludu, bo uważano go za proroka. 6 A gdy obchodzono dzień urodzin Heroda, córka Herodiady tańczyła wśród gości i spodobała się Herodowi. 7 Dlatego pod przysięgą obiecał jej dać, o cokolwiek poprosi. 8 A ona, namówiona przedtem przez swoją matkę, powiedziała: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. 9 I zasmucił się król, ale ze względu na przysięgę i współbiedniaków kazał jej dać. 10 A postawszy kata, ściął Jana w więzieniu. 11 I przyniesiono jego głowę

na misie, i dano dziewczynie, a ona zaniosła ją swojej matce. 12 Potem przyszedli jego uczniowie, zabrali ciało i pogrzebali je, a poszedłszy, powiedzieli o tym Jezusowi. 13 A Jezus, usłyszawszy to, oddalił się stamtąd łodzią na miejsce odludne, żeby być na osobności. Kiedy ludzie o tym usłyszeli, pieszo poszli za nim z miast. 14 Gdy Jezus wyszedł z łodzi, zobaczył wielki tłum, ulitował się nad nimi i uzdrawiał ich chorych. 15 A gdy nastał wieczór, podeszli do niego jego uczniowie i powiedzieli: Miejsce to jest puste, a pora już późna. Odpraw tych ludzi, aby poszli do wiosek i kupili sobie żywności. 16 Lecz Jezus im odpowiedział: Nie muszą odchodzić, wy dajcie im jeść. 17 A oni mu powiedzieli: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb. 18 On powiedział: Przyniescie mi je tutaj. 19 Wtedy nakazał ludziom usiąść na trawie, wziął te pięć chlebów i dwie ryby, a spojrzawszy w niebo, pobłogosławił i łamiąc chleby, dawał uczniom, a uczniowie ludziom. 20 I jedli wszyscy do syta. I zebrali z pozostałych kawałków dwanaście pełnych koszy. 21 A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. 22 Zaraz też Jezus przymusił swoich uczniów, aby wsiadli do łodzi i wyprzedzili go na drugi brzeg, a on tymczasem odprawi tłumy. 23 A odprawivszy je, wszedł sam na górę, aby się modlić. A gdy nastał wieczór, nadal był tam sam. 24 Łódź tymczasem była już na środku morza, miotana przez fale, bo wiatr był przeciwny. 25 Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich Jezus, idąc po morzu. 26 A uczniowie, gdy ujrzeli go idącego po morzu, przerażili się i powiedzieli: To zjawa! I krzyknęli ze strachu. 27 Ale Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie, to ja jestem! Nie bójcie się! 28 Piotr odezwał się do niego: Panie, jeśli to jesteś ty, każ mi przyjść do siebie po wodzie. 29 A on powiedział: Przyjdź! I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyjść do Jezusa. 30 Lecz widząc gwałtowny wiatr, zląkł się, a gdy zaczął tonąć, krzyknął: Panie, ratuj mnie! 31 Jezus natychmiast wyciągnął rękę, uchwycił go i powiedział: Człowieku malej wiary, dlaczego zwątpiłeś? 32 A gdy wsiadli do łodzi, wiatr się uciszył. 33 Ci zaś, którzy byli w łodzi, podeszli i oddali mu pokłon, mówiąc: Naprawdę jesteś Synem Bożym. 34 I przeprawivszy się, przybyli do ziemi Genenezaret. 35 A ludzie z tamtych okolic, poznawszy go, rozesłali wiadomość po całej okolicy i przymieszono do niego wszystkich chorych. 36 I prosili go, aby mogli dotknąć tylko brzegu jego szaty, a ci, którzy dotknęli, zostali uzdrowieni.

## Chapter 15

1 Wtedy z Jeruzolimy przyszedli do Jezusa uczeni w Piśmie i faryzeusze i zapytali: 2 Czemu twoi uczniowie postępują wbrew tradycji starszych? Nie

myją bowiem rąk przed jedzeniem chleba. 3 A on odpowiedział im: Czemu i wy postępujecie wbrew przykazaniu Bożemu dla waszej tradycji? 4 Bóg bowiem nakazał: Czcij swego ojca i matkę, oraz: Kto zlorzeczy ojcu albo matce, niech poniesie śmierć. 5 Ale wy mówicie: Kto by powiedział ojcu albo matce: To, co powinienesz otrzymać ode mnie jako pomoc, jest darem ofiarnym; 6 I nie uczciłby swego ojca ani matki, będzie bez winy. I tak unieważniliście przykazanie Boże przez waszą tradycję. 7 Obłudnicy, dobrze prorokował o was Izajasz: 8 Lud ten przybliżył się do mnie swymi ustami i czcił mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode mnie. 9 Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, które są przykazaniami ludzkimi. 10 Potem przywołał do siebie tłum i powiedział: Słuchajcie i rozumieście. 11 Nie to, co wchodzi do ust, kała człowieka, ale co z ust wychodzi, to kała człowieka. 12 Wtedy podeszli jego uczniowie i powiedzieli do niego: Wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli te słowa? 13 A on odpowiedział: Każda roślina, której nie zasadził mój Ojciec niebieski, będzie wykorzeniona. 14 Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych, a jeśli ślepy prowadzi ślepego, obaj w dół wpadną. 15 Wtedy Piotr powiedział do niego: Wyjaśnij nam tę przypowieść. 16 Jezus odpowiedział: Wy też jeszcze jesteście niepojętni? 17 Jeszcze nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do żołądka i zostaje wydalone do ustępu? 18 Ale to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca i to kała człowieka. 19 Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, nierząd, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. 20 To właśnie kała człowieka. Lecz jedzenie nieumytych rękami nie kała człowieka. 21 Potem Jezus odszedł stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. 22 A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała do niego: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez demona. 23 On jednak nie odpowiedział jej ani słowa. Wówczas jego uczniowie podeszli i prosili go: Odpraw ją, bo woła za nami. 24 A on odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela. 25 Lecz ona podeszła i oddała mu pokłon, mówiąc: Panie, pomóż mi! 26 On jednak odpowiedział: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom. 27 A ona powiedziała: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów. 28 Wtedy Jezus jej odpowiedział: O kobieto, wielka jest twoja wiara! Niech ci się stanie, jak chcesz. I od tej chwili jej córka była zdrowa. 29 A Jezus odszedł stamtąd i przyszedł nad Morze Galilejskie. Wszedł na górę i tam usiadł. 30 I przyszedli do niego wielkie tłumy, mając ze sobą chromych, ślepych, niemych, ułomnych oraz wielu innych. Położyli ich u nóg Jezusa, a on ich

uzdrowił; 31 Tak że tłumy dziwiły się, widząc, że niemi mówią, ułomni są uzdrowieni, chromi chodzą, a ślepi widzą. I wielbili Boga Izraela. 32 Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział: Żał mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają i nie mają co jeść. Nie chcę ich odprawić głodnych, aby przypadkiem nie zasłabli w drodze. 33 Wtedy jego uczniowie powiedzieli mu: Skąd na tej pustyni weźmiemy tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo ludzi? 34 Zapytał ich Jezus: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem i kilka rybek. 35 I nakazał ludziom usiąść na ziemi. 36 Potem wziął te siedem chlebów i ryby, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim uczniom, a uczniowie ludziom. 37 I jedli wszyscy do syta, a z pozostałych kawałków zebrali siedem pełnych koszy. 38 Tych zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. 39 A gdy odprawił ludzi, wsiadł do łodzi i przybył w okolice Magdali.

## Chapter 16

1 Podeszli faryzeusze i saduceusze i wystawiając go na próbę, prosili, aby pokazał im znak z nieba. 2 A on im odpowiedział: Gdy nastaje wieczór, mówicie: Będzie pogoda, bo niebo się czerwieni. 3 Rano zaś: Dzisiaj będzie niepogoda, bo niebo się czerwieni i jest zachmurzone. Obłudnicy, wygląd nieba umiecie rozpoznać, a znaków tych czasów nie możecie? 4 Pokolenie złe i cudzołonne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany oprócz znaku proroka Jonasza. I opuściwszy ich, odszedł. 5 A gdy jego uczniowie przepławili się na drugą stronę morza, zapomnieli wziąć chleba. 6 I powiedział im Jezus: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu faryzeuszy i saduceuszy. 7 A oni rozmawiali między sobą: Nie wzięliśmy chleba. 8 Gdy Jezus to zauważył, powiedział im: Ludzie malej wiary, czemu rozmawiacie między sobą o tym, że nie wzięliśmy chleba? 9 Jeszcze nie rozumiecie ani nie pamiętacie tych pięciu chlebów i pięciu tysięcy ludzi oraz ile koszy zebraliście? 10 Ani tych siedmiu chlebów i czterech tysięcy ludzi oraz ile koszy zebraliście? 11 Jak to jest, że nie rozumiecie, iż nie o chlebie wam powiedziałem, mówiąc, abyście się strzeżli zakwasu faryzeuszy i saduceuszy? 12 Wtedy zrozumieli, że nie mówili, aby się strzeżli zakwasu chlebowego, ale nauki faryzeuszy i saduceuszy. 13 A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów: Za kogo mnie, Syna Człowieczego, uważają ludzie? 14 A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. 15 I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? 16 Szymon Piotr odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego. 17 Wtedy Jezus

powiedział do niego: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie objawiły ci tego ciało i krew, ale mój Ojciec, który jest w niebie. 18 Ja ci też mówię, że ty jesteś Piotr, a na tej skale zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemożą. 19 I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. 20 Wtedy przykazał swoim uczniom, aby nikomu nie mówili, że on, Jezus, jest Chrystusem. 21 I odtąd zaczął Jezus tłumaczyć swoim uczniom, że musi iść do Jeruzolimy i wiele cierpieć od starszych, od naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać. 22 A Piotr, wzięwszy go na bok, zaczął go strofować, mówiąc: Zmiłuj się nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie. 23 Lecz on odwrócił się i powiedział do Piotra: Odejdź ode mnie, szatanie! Jesteś dla mnie zgorszeniem, bo nie pojmujesz tego, co Boże, ale to, co ludzkie. 24 Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną. 25 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z powodu mojego powodu, znajdzie je. 26 Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? 27 Syn Człowieczy przyjdzie bowiem w chwale swego Ojca ze swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego uczynków. 28 Zaprawdę powiadam wam: Są wśród stojących tutaj tacy, którzy nie zakosztują śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w swoim królestwie.

## Chapter 17

1 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra, Jakuba i Jana, jego brata, i wprowadził ich na wysoką górę, żeby byli na osobności. 2 I został przemieniony przed nimi: jego oblicze zajaśniało jak słońce, a jego szaty stały się białe jak światło. 3 A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasza, którzy z nim rozmawiali. 4 Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Panie, dobrze nam tu być. Jeśli chcesz, postawimy tu trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. 5 Kiedy on jeszcze mówił, oto jasny obłok zacienił ich, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie, jego słuchajcie. 6 Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się bali. 7 Wtedy Jezus podszedł, dotknął ich i powiedział: Wstańcie, nie bójcie się. 8 Oni zaś, podniósłszy oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. 9 A gdy schodzili z góry, Jezus im przykazał: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie. 10 I pytali go jego uczniowie: Dlaczego więc uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść

Eliasz? 11 A Jezus im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie Eliasz i wszystko odnowi. 12 Lecz mówię wam, że Eliasz już przyszedł, jednak nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy dozna od nich cierpień. 13 Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu. 14 A gdy przyszli do tłumy, podszedł do niego pewien człowiek, upadł przed nim na kolana; 15 I powiedział: Panie, zmiłuj się nad moim synem, bo jest obłąkanym i bardzo cierpi. Często bowiem wpada w ogień i często w wodę. 16 Przeprowadziłem go do twoich uczniów, ale nie mogli go uzdrowić. 17 A Jezus odpowiedział: O pokolenie bez wiary i przewrotne! Jak długo będę z wami? Jak długo mam was znosić? Przeprowadźcie mi go tutaj. 18 I zgromił Jezus tego demona, i wyszedł z niego. Od tej chwili chłopiec był zdrowy. 19 Wtedy uczniowie, podszedłszy do Jezusa, zapytali go na osobności: Czemu my nie mogliśmy go wypędzić? 20 A Jezus im odpowiedział: Z powodu waszej niewiary. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: Przenieś się stąd na tamto miejsce, a przeniesie się. I nic nie będzie dla was niemożliwe. 21 Lecz ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post. 22 A gdy przebywali w Galilei, Jezus powiedział do nich: Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce ludzi; 23 I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I bardzo się zasmucili. 24 A gdy przyszli do Kafarnaum, podeszli do Piotra poborcy podatku i zapytali: Czy wasz nauczyciel nie płaci podatku? 25 On odpowiedział: Płaci. A gdy wchodził do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemscy pobierają cło albo podatek? Od swoich synów czy od obcych? 26 Piotr mu odpowiedział: Od obcych. I powiedział mu Jezus: A więc synowie są wolni. 27 Ale żebyśmy ich nie zgorzylili, idź nad morze, zarzuć wędkę, weź pierwszą złowioną rybę i otwórz jej pyszczek, a znajdziesz statera. Weź go i daj im za mnie i za siebie.

## Chapter 18

1 W tym czasie podeszli do Jezusa uczniowie, pytając: Kto jest największy w królestwie niebieskim? 2 A Jezus, zawoławszy dziecko, postawił je pośród nich; 3 I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdzicie do królestwa niebieskiego. 4 Kto się więc unieży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. 5 A kto przyjmie jedno takie dziecko w moje imię, mnie przyjmuje. 6 Kto zaś zgorzyszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i utopiono go w morskiej głębinie. 7

Biada światu z powodu zgorzeń! Muszą bowiem przyjść zgorzenia, ale biada temu człowiekowi, przez którego przychodzi zgorzenie! 8 Dlatego jeśli twoja ręka albo noga jest ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia chrymym albo ułomnym, niż mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym do ognia wiecznego. 9 A jeśli twoje oko jest ci powodem upadku, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż mając dwoje oczu, być wrzuconym do ognia piekielnego. 10 Uważajcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych. Mówię wam bowiem, że ich aniołowie w niebie zawsze patrzą na oblicze mojego Ojca, który jest w niebie. 11 Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło. 12 Jak wam się wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec, a jedna z nich zabłąkałaby się, czyż nie zostawi tych dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie w góry szukać zabłąkanej? 13 A jeśli uda mu się ją znaleźć, zaprawdę powiadam wam, że cieszy się z niej bardziej niż z tych dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały. 14 Tak też nie jest wołą waszego Ojca, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych. 15 Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź, strofuj go sam na sam. Jeśli cię usłucha, pozyskałeś twego brata. 16 Jeśli zaś cię nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków oparte było każde słowo. 17 Jeśli ich nie usłucha, powiedz kościołowi. A jeśli kościoła nie usłucha, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik. 18 Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie. A cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. 19 Mówię wam też: Jeśli dwaj z was na ziemi będą zgodnie prosić o cokolwiek, otrzymają to od mego Ojca, który jest w niebie. 20 Gdzie bowiem dwaj albo trzej są zgromadzeni w moje imię, tam jestem pośród nich. 21 Wtedy Piotr podszedł do niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć mojemu bratu, gdy zgrzeszy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? 22 I odpowiedział mu Jezus: Nie mówię ci, że aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy. 23 Dlatego królestwo niebieskie podobne jest do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. 24 A gdy zaczął się rozliczać, przeprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. 25 A ponieważ nie miał z czego oddać, jego pan kazał go sprzedać wraz z żoną, dziećmi i wszystkim, co miał, i spłacić dług. 26 Wtedy sługa upadł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam. 27 Pan tego sługi, ulitowawszy się nad nim, uwolnił go i darował mu dług. 28 Lecz gdy ten sługa wyszedł, spotkał jednego ze swoich współsług, który był mu winien sto groszy. Chwytny go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien! 29 Wtedy

jego współsługa upadł mu do nóg i prosił go: Okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam. 30 On jednak nie chciał, ale poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. 31 A jego współsłudy, widząc, co się stało, zasmucili się bardzo i poszedłszy, oznajmili swemu panu wszystko, co zaszło. 32 Wtedy jego pan wezwał go i powiedział: Zły sługo, darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. 33 Czyż i ty nie powinienes być zmiłować się nad swoim współsługą, jak ja zmiłowałem się nad tobą? 34 I jego pan, rozgniewany, wydał go katom, dopóki nie odda wszystkiego, co był mu winien. 35 Tak i wam uczyni mój Ojciec niebieski, jeśli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu jego przewinień.

## Chapter 19

1 A gdy Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przybył na pogranicze Judei za Jordan. 2 I poszły za nim wielkie tłumy, a on ich tam uzdrowił. 3 Wtedy przyszli do niego faryzeusze, wystawiając go na próbę i pytając: Czy wolno człowiekowi oddać swoją żonę z jakiegokolwiek powodu? 4 A on im odpowiedział: Nie czytaliście, że ten, który stworzył ich na początku, uczynił ich mężczyzną i kobietą? 5 I powiedział: Dlatego opuści mężczyzna ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą dwoje jednym ciałem. 6 A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. 7 Zapytali go: Dlaczego więc Mojżesz nakazał dać list rozwodowy i oddać ją? 8 Odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca Mojżesz pozwolił wam oddać wasze żony, ale od początku tak nie było. 9 Lecz ja wam mówię: Kto odda swoją żonę – z wyjątkiem przypadku nierządu – i żeni się z inną, cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną, cudzołoży. 10 Powiedzieli mu jego uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa mężczyzny z jego żoną, to lepiej się nie żenić. 11 A on im powiedział: Nie wszyscy to pojmują, ale tylko ci, którym to jest dane. 12 Są bowiem eunuchowie, którzy tacy wyszli z łona matki; są też eunuchowie, których ludzie takimi uczynili; są również eunuchowie, którzy się sami takimi uczynili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niech pojmuje. 13 Wtedy przyniesiono mu dzieci, aby położył na nie ręce i pomodlił się, ale uczniowie ich gromili. 14 Lecz Jezus powiedział: Zostawcie dzieci i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie, bo do takich należy królestwo niebieskie. 15 Położył na nie ręce i odszedł stamtąd. 16 A oto pewien człowiek podszedł i zapytał go: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, aby mieć życie wieczne? 17 Lecz on mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden – Bóg. A jeśli chcesz wejść do życia, przestrzegaj przykazań. 18 I zapytał go: Których? Jezus odpowiedział:

Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa; 19 Czcij swego ojca i matkę oraz będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. 20 Powiedział mu młodzieniec: Tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. Czego mi jeszcze brakuje? 21 Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną. 22 Kiedy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr. 23 Wtedy Jezus powiedział swoim uczniom: Zaprawdę powiadam wam, że bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego. 24 Mówię wam też: Łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. 25 Gdy jego uczniowie to usłyszeli, zdumiali się bardzo i pytali: Któż więc może być zbawiony? 26 A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział im: U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe. 27 Wtedy Piotr odezwał się do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. Cóż za to będziemy mieli? 28 A Jezus im powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały, i wy, którzy poszliście za mną, zasiądziecie na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. 29 I każdy, kto opuści domy, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole dla mego imienia, stokroć więcej otrzyma i odziedziczy życie wieczne. 30 A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

## Chapter 20

1 Królestwo niebieskie bowiem podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swojej winnicy. 2 I umówił się z robotnikami na grosz za dzień i posłał ich do winnicy. 3 A wyszedłszy około godziny trzeciej, zobaczył innych, którzy stali beczynnie na rynku; 4 I powiedział do nich: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. I poszli. 5 Około godziny szóstej i dziewiątej wyszedł znowu i zrobił tak samo. 6 Potem wyszedł około godziny jedenastej i znalazł innych, którzy stali bez zajęcia, i zapytał ich: Dlaczego tu beczynnie stoicie cały dzień? 7 Odpowiedzieli mu: Bo nikt nas nie najął. I powiedział im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie słuszne, otrzymacie. 8 A gdy nastał wieczór, pan winnicy powiedział do swego zarządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych. 9 Kiedy przyszli ci, którzy byli najęci około godziny jedenastej, każdy z nich otrzymał po groszu. 10 Gdy przyszli pierwsi, sądzili, że dostaną więcej, ale



## Chapter 21

również każdy z nich otrzymał po groszu. 11 A otrzymawszy, szemrali przeciwko gospodarzowi; 12 Mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzy znosiliśmy ciężar dnia i upał. 13 A on odpowiedział jednemu z nich: Przyjacielu, nie robię ci krzywdy. Czyż nie umówiłeś się ze mną na grosz? 14 Weź, co jest twoje, i odejź. Chęć bowiem temu ostatniemu dać tyle, co tobie. 15 Czyż z tym, co moje, nie wolno mi robić, co chcę? Czy twoje oko jest złe dlatego, że ja jestem dobry? 16 Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Wielu bowiem jest wezwanych, ale mało wybranych. 17 A gdy Jezus szedł do Jerozolimy, w drodze wziął ze sobą na ubocze dwunastu uczniów i powiedział do nich: 18 Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie, a oni skazą go na śmierć. 19 I wydadzą go poganom na pośmiewisko, ubiczowanie i ukrzyżowanie, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. 20 Wtedy podeszła do niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami, oddając mu pokłon i prosząc go o coś. 21 A on ją zapytał: Czego chcesz? Odpowiedziała mu: Powiedz, aby ci dwaj moi synowie siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twoim królestwie. 22 Ale Jezus odpowiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja będę pił, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? Odpowiedzieli mu: Możemy. 23 Wtedy im powiedział: Mój kielich będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni, ale nie do mnie należy danie miejsca po mojej prawej i lewej stronie, lecz będzie dane tym, którym zostało przygotowane przez mojego Ojca. 24 A gdy owych dziesięciu to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. 25 Ale Jezus przywołał ich do siebie i powiedział: Wiecie, że władcy narodów panują nad nimi, a ci, którzy są wielcy, sprawują swą władzę nad nimi. 26 Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, niech będzie waszym sługą. 27 I kto wśród was chce być pierwszy, niech będzie waszym sługą. 28 Tak jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, ale aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu. 29 A gdy wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki tłum. 30 A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, że Jezus przechodzi, zawołali: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida! 31 Tłum surowo nakazywał im milczeć, lecz oni tym bardziej wołali: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida! 32 Wtedy Jezus zatrzymał się, zawołał ich i zapytał: Co chcecie, abym dla was zrobił? 33 Odpowiedzieli mu: Panie, aby się otworzyły nasze oczy. 34 Wtedy Jezus ulitował się nad nimi, dotknął ich oczu, a natychmiast odzyskali wzrok i poszli za nim.

1 A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszedli do Betfage na Górę Oliwną, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów; 2 Mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i oślątko z nią. Odwiążcie je i przyprowadźcie do mnie. 3 A gdyby wam ktoś coś mówił, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści. 4 To wszystko się stało, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: 5 Powiedzcie córce Syjonu: Oto twój król przychodzi do ciebie cichy, siedzący na ośle, na oślątku, zrebnięciu oślicy. 6 Poszli więc uczniowie i uczynili tak, jak im nakazał Jezus. 7 Przyprowadzili oślicę i oślątko, położyli na nie swoje szaty i posadzili go na nich. 8 A wielki tłum słał swoje szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze. 9 A tłumy, które szły przed nim i za nim, wołały: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach! 10 Kiedy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto i pytano: Któż to jest? 11 A tłumy odpowiadały: To jest Jezus, prorok z Nazaretu w Galilei. 12 Wtedy Jezus wszedł do świątyni Boga i wypędził wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni; poprzewracał stoły wymieniających pieniądze i stolki sprzedających gołębie. 13 I powiedział im: Jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców. 14 Wtedy ślepi i chromi podeszli do niego w świątyni, a on ich uzdrowił. 15 A gdy naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie zobaczyli cuda, które czynił, i dzieci wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida, rozgniewali się. 16 I zapytali go: Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Przez usta niemowląt i ssących przygotowałeś sobie chwałę? 17 A opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam przenocował. 18 A wracając rano do miasta, poczuł głód. 19 I widząc przy drodze drzewo figowe, podszedł do niego, ale nie znalazł na nim nic oprócz samych liści. I powiedział do niego: Niech się już nigdy nie rodzi z ciebie owoc. I drzewo figowe natychmiast uschło. 20 A gdy uczniowie to zobaczyli, dziwili się, mówiąc: Jak szybko uschło to drzewo figowe! 21 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę i nie zwątpicie, nie tylko to, co się stało z drzewem figowym, uczynicie, ale jeśli i tej górze powiecie: Podnieś się i rzuć się do morza, stanie się tak. 22 I wszystko, o cokolwiek poprosicie w modlitwie, wierząc, otrzymacie. 23 A gdy przyszedł do świątyni i nauczał, podeszli do niego naczelnicy kapłani i starsi ludu, pytając: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci tę władzę? 24 A Jezus im odpowiedział: I ja was spytam o pewną

## Chapter 22

rzecz. Jeśli mi odpowiecie, i ja wam powiem, jakim prawem to czynię. 25 Skąd pochodził chrzest Jana? Z nieba czy od ludzi? A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta nas: Czemu więc mu nie uwierzyliśmy? 26 Jeśli zaś powiemy, że od ludzi – boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka. 27 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. 28 Jak wam się wydaje? Pewien człowiek miał dwóch synów. Podszedł do pierwszego i powiedział: Synu, idź, pracuj dziś w mojej winnicy. 29 Ale on odpowiedział: Nie chcę. Lecz potem odczuł żal i poszedł. 30 Podszedł do drugiego i powiedział: Pójdź ze mną. On zaś odpowiedział: Idę, panie. Ale nie poszedł. 31 Który z tych dwóch wypełnił wolę ojca? Odpowiedzieli mu: Ten pierwszy. Jezus im powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i nierządnicę wchodzą przed wami do królestwa Bożego. 32 Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, ale celnicy i nierządnicę mu uwierzyli. A wy, chociaż to widzieliście, nie odczuliście żalu, aby mu uwierzyć. 33 Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Ogrodził ją płotem, wykopał w niej prasę, zbudował wieżę i wydzierżawił ją rolnikom, i wyjechał. 34 A gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, aby odebrali plony tej winnicy. 35 Lecz rolnicy schwytyli jego sługi, jednego pobili, innego zabili, a jeszcze innego ukamienowali. 36 Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, ale postąpili z nimi tak samo. 37 W końcu posłał do nich swego syna, mówiąc: Uszanuj mego syna. 38 Lecz rolnicy, gdy zobaczyli syna, mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo. 39 I schwytyli go, wyrzucili z winnicy i zabili. 40 Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co zrobi z tymi rolnikami? 41 Odpowiedzieli mu: Złych srogo wytraci, a winnicę wydzierżawi innym rolnikom, którzy będą mu oddawać plony we właściwym czasie. 42 Powiedział im Jezus: Czy nigdy nie czytaliście w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach? 43 Dlatego mówię wam: Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce. 44 A kto upadnie na ten kamień, rozbije się, na kogo zaś on upadnie, zmiażdży go. 45 Kiedy naczelnicy kapłani i faryzeusze usłyszeli jego przypowieści, domyślili się, że o nich mówił. 46 I chcieli go schwytać, ale bali się tłumów, ponieważ uważały go za proroka.

1 A Jezus, odpowiadając, znowu mówił do nich w przypowieściach tymi słowami: 2 Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił wesele swemu synowi. 3 I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale oni nie chcieli przyjść. 4 Ponownie posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę, zabito moje woły i tuczne zwierzęta i wszystko jest gotowe. Chodźcie na wesele. 5 Lecz oni zlekceważyli to i odeszli, jeden na swoje pole, a inny do swego kupiectwa; 6 A inni schwytyli jego sługi, znieważyli ich i zabili. 7 Gdy król to usłyszał, rozgniewał się, a posławszy swoje wojska, wytracił tych morderców i spalił ich miasto. 8 Potem powiedział swoim sługom: Wesele wprowadź jest gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni. 9 Idźcie więc na rozstaje dróg i zaprosźcie na wesele wszystkich, których spotkacie. 10 Wtedy słudzy ci wyszli na drogi i zgromadzili wszystkich, których spotkali, złych i dobrych. I sala weselna napeliła się gośćmi. 11 A gdy król wszedł, aby zobaczyć gości, ujrzał tam człowieka, który nie był ubrany w strój weselny. 12 I zapytał go: Przyjacielu, jak tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego? A on zaniemówił. 13 Wtedy król powiedział sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce, weźcie go i wrzucie do ciemności zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 14 Wielu jest bowiem wezwanych, lecz mało wybranych. 15 Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by go usidlić w mowie. 16 I posłali do niego swoich uczniów wraz z herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, i nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką. 17 Powiedz nam więc, jak ci się wydaje: Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? 18 Ale Jezus poznał ich niegodziwość i powiedział: Czemu wystawiacie mnie na próbę, obłudnicy? 19 Pokażcie mi monetę podatkową. I podali mu grosz. 20 A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis? 21 Odpowiedzieli mu: Cesarza. Wtedy powiedział im: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga. 22 A gdy to usłyszeli, zdziwili się, zostawili go i odeszli. 23 Tego dnia przyszedł do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go: 24 Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś umrze, nie mając dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu. 25 Było więc u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a nie mając potomstwa, zostawił żonę swemu bratu. 26 Podobnie drugi i trzeci, aż do siódmego. 27 A w końcu po wszystkich umarła też ta kobieta. 28 Żoną którego z tych siedmiu będzie więc przy zmartwychwstaniu? Gdyż wszyscy



ją mieli za żonę. 29 A Jezus im odpowiedział: Błędzicie, nie znając Pisma ani mocy Boga. 30 Przy zmartwychwstaniu bowiem ani nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie Boga w niebie. 31 A co do zmartwychwstania umarłych, czy nie czytaliście, co wam zostało powiedziane przez Boga: 32 Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych. 33 A tłumy, słysząc to, zdumiewały się jego nauką. 34 Lecz gdy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zesłi się razem. 35 I jeden z nich, znawca prawa, wystawiając go na próbę, spytał: 36 Nauczycielu, które przykazanie w prawie jest największe? 37 A Jezus mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą i całym swym umysłem. 38 To jest pierwsze i największe przykazanie. 39 A drugie jest do niego podobne: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. 40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy. 41 A gdy faryzeusze byli zebrani, Jezus ich zapytał: 42 Co sądzicie o Chrystusie? Czym jest synem? Odpowiedzieli mu: Dawida. 43 I powiedział im: Jakże więc Dawid w Duchu nazywa go Panem, mówiąc: 44 Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnózek pod twoje stopy? 45 Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże może być jego synem? 46 I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa. Od tego też dnia nikt nie śmiał go więcej pytać.

## Chapter 23

1 Wtedy Jezus powiedział do tłumów i do swoich uczniów: 2 Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. 3 Czyżcie więc i przestrzegajcie wszystkiego, co nakazują wam przestrzegać, ale według ich uczynków nie postępujcie. Mówią bowiem, ale nie czynią. 4 Bo wiążą brzemiona ciężkie i nie do uniesienia i kładą je na barki ludzi, lecz sami nie chcą ich ruszyć nawet palcem. 5 A wszystkie swoje uczynki spełniają, aby ludzie ich widzieli. Poszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle swoich płaszczy. 6 Kochają też pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach; 7 I pozdrowienia na rynkach, i aby ludzie nazywali ich: Rabbi, Rabbi! 8 Ale wy nie nazywajcie się Rabbi. Jeden bowiem jest wasz Mistrz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. 9 I nikogo na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem. Jeden bowiem jest wasz Ojciec, który jest w niebie. 10 Niech też was nie nazywają mistrzami, gdyż jeden jest wasz Mistrz, Chrystus. 11 Ale kto z was jest największy, będzie waszym sługą. 12 Kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się ponizuje, będzie wywyższony. 13 Lecz

biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Sami bowiem tam nie wchodzić ani wchodzącym nie pozwalacie wejść. 14 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo pożeracie domy wdów i dla pozoru odprawiacie długie modlitwy. Dlatego otrzymacie surowszy wyrok. 15 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morza i lądy, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy się nim stanie, czynicie go synem piekła dwa razy takim jak wy sami. 16 Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy mówicie: Kto przysięga na świątynię, to nic nie znaczy, ale kto przysięga na złoto świątyni, jest związany przysięgą. 17 Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze: złoto czy świątynia, która uświęca złoto? 18 A kto przysięga na ołtarz, to nic nie znaczy, lecz kto przysięga na ofiarę, która jest na nim, jest związany przysięgą. 19 Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze: ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę? 20 Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na to wszystko, co na nim leży. 21 A kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka. 22 I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boga i na tego, który na nim zasiada. 23 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo daćcie dziesięcinę z mięty, anyżu i kminku, a opuszczacie to, co ważniejsze w prawie: sąd, miłosierdzie i wiarę. To należało czynić i tamtego nie zaniedbywać. 24 Ślepi przewodnicy! Przecedzacie komara, a polykacie wielbłąda. 25 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo oczyszczacie kubek i misę z zewnątrz, a wewnątrz pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości. 26 Ślepy faryzeuszu, oczyść najpierw wnętrze kubka i misy, aby i to, co jest na zewnątrz, było czyste. 27 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście podobni do grobów pobielanych, które z zewnątrz wydają się piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiej nieczystości. 28 Tak i wy na zewnątrz wydadzecie się ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz jesteście pełni obłudy i nieprawości. 29 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo budujecie grobowce proroków i zdobicie nagrobki sprawiedliwych; 30 I mówicie: Gdybyśmy żyli za dni naszych ojców, nie byłibyśmy ich współnikami w przelewaniu krwi proroków. 31 A tak sami sobie wystawiacie świadectwo, że jesteście synami tych, którzy pozabijali proroków. 32 I wy dopełnijcie miary waszych ojców! 33 Wężu, plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli uniknąć potępienia ognia piekielnego? 34 Dlatego ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych w Piśmie. Niektórych z nich zabijecie i ukrzyżujecie, a niektórych ubiczujecie w waszych synagogach i będziecie ich przesładować od miasta do miasta; 35 Aby spadła na was wszelka krew

sprawiedliwa przelana na ziemi, od krwi sprawiedliwego Abła aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zabilicie między świątynią a ołtarzem. 36 Zaprawdę powiadam wam: Spadnie to wszystko na to pokolenie. 37 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście! 38 Oto wasz dom zostanie wam pustym. 39 Mówię wam bowiem: Odtąd nie ujrzycie mnie, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

## Chapter 24

1 A Jezus wyszedł ze świątyni i oddalił się. I podeszli do niego jego uczniowie, aby pokazać mu zabudowania świątynne. 2 Lecz Jezus powiedział do nich: Czyż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie został zwalony. 3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata? 4 I odpowiedział im Jezus: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiodł. 5 Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem Chrystusem. I wielu zwiodą. 6 Usłyszycie też o wojnach i pogłoski o wojnach. Uważajcie, abyście się nie trwożyli. Wszystko to bowiem musi się stać, ale to jeszcze nie koniec. 7 Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu i będzie głód, zaraza i trzęsienia ziemi miejscami. 8 Lecz to wszystko jest początkiem boleści. 9 Wtedy wydadzą was na udękę, będą was zabijając i będziecie zmienawidzeni przez wszystkie narody z powodu mego imienia. 10 A wówczas wielu się zgorszy, będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. 11 Powstanie też wielu fałszywych proroków i wielu zwiodą. 12 A ponieważ wzmóże się nieprawość, miłość wielu oziębnie. 13 Lecz kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony. 14 A ta ewangelia królestwa będzie głoszona po całym świecie na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy przyjdzie koniec. 15 Gdy więc zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą w miejscu świętym (kto czyta, niech rozumie); 16 Wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry. 17 Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, aby coś zabrać ze swego domu. 18 Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swe szaty. 19 A biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach! 20 Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie albo w szabat. 21 Wtedy bowiem będzie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd ani nigdy nie będzie. 22 A gdyby te dni nie

były skrócone, żadne ciało nie byłoby zbawione. Ale ze względu na wybranych dni te będą skrócone. 23 Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu jest Chrystus, albo: Jest tam – nie wiercie. 24 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda, żeby zwieść, o ile można, nawet wybranych. 25 Oto wam przepowiedziałem. 26 Jeśli więc wam powiedzą: Oto jest na pustyni – nie wychodźcie; Oto wewnątrz domu – nie wiercie. 27 Jak bowiem błyskawica pojawia się na wschodzie i jest widoczna aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. 28 Bo gdzie jest padlina, tam się zgromadzą i orły. 29 A zaraz po ucisku tych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku, gwiazdy będą spadać z nieba i moce niebieskie zostaną poruszone. 30 Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego. Wtedy będą lamentować wszystkie ludy ziemi i ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą i wielką chwałą. 31 Pośle on swoich aniołów z potężnym głosem trąby i zgromadzą jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego. 32 A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo: Gdy jego gałąź już staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że lato jest blisko. 33 Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że jest blisko, u drzwi. 34 Zaprawdę powiadam wam: Nieprzemienie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. 35 Niebo i ziemia przemienią, ale moje słowa nie przemienią. 36 Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam mój Ojciec. 37 A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. 38 Jak bowiem za tych dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do tego dnia, w którym Noe wszedł do arki; 39 I nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich – tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. 40 Wtedy dwóch będzie w polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. 41 Dwie będą mleć na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. 42 Czuwajcie więc, ponieważ nie wiecie, o której godzinie wasz Pan przyjdzie. 43 A to wiedzcie, że gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. 44 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie. 45 Któż więc jest sługą wiernym i roztroprnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, aby im dawał pokarm o właściwej porze? 46 Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. 47 Zaprawdę powiadam wam, że ustanowi go nad wszystkimi swymi dobrami. 48 Lecz jeśli powie ten zły sługa w swoim sercu: Mój pan zwleka z przyjściem; 49 I zacnie być współsługi, jeść i pić z pijakami; 50 Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w

którym się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna. 51 Wtedy odłączy go i wyznaczy mu dział z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

## Chapter 25

1 Wtedy królestwo niebieskie będzie podobne do dziesięciu dziewic, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. 2 Pięć z nich było mądrych, a pięć głupich. 3 Te głupie, wzięwszy swoje lampy, nie wzięły ze sobą oliwy. 4 Lecz mądre wraz z lampami zabrały oliwę w naczyniach. 5 A gdy oblubieniec zlekwał z przyjściem, wszystkie zmorzył sen i zasnęły. 6 O północy zaś rozległ się krzyk: Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie! 7 Wtedy wstały wszystkie te dziewice i przygotowały swoje lampy. 8 A głupie powiedziały do mądrych: Dajcie nam ze swej oliwy, bo nasze lampy gasną. 9 I odpowiedziały mądre: Nie damy, bo mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie. 10 A gdy odeszły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknęto drzwi. 11 Potem przyszły też pozostałe dziewice i powiedziały: Panie, Panie, otwórz nam! 12 Lecz on odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. 13 Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie. 14 Królestwo niebieskie bowiem podobne jest do człowieka, który odjeżdżając, zwołał swoje sługi i powierzył im swoje dobra. 15 Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i zaraz odjechał. 16 A ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, obracał nimi i zyskał drugie pięć talentów. 17 Tak samo i ten, który otrzymał dwa, zyskał drugie dwa. 18 Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł, wykopał dół w ziemi i ukrył pieniądze swego pana. 19 A po dłuższym czasie przybył pan tych sług i zaczął się z nimi rozliczać. 20 Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów i powiedział: Panie, powierzyłeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. 21 I powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! W niewielu rzeczach byłeś wierny, nad wieloma cię ustanowię. Wejź do radości swego pana. 22 Przyszedł i ten, który otrzymał dwa talenty i powiedział: Panie, powierzyłeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. 23 Powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Ponieważ byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię ustanowię. Wejź do radości swego pana. 24 Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent i powiedział: Panie, wiedziałem, że jesteś człowiekiem surowym: żniesz, gdzie nie posiałeś i zbierasz, gdzie nie rozsypałeś. 25 Bojąc się więc, poszedłem

i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz, co twoje. 26 A jego pan mu odpowiedział: Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś, że żnę, gdzie nie posiałem i zbieram, gdzie nie rozsypałem. 27 Powinieneś więc być dać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie odebrałbym to, co moje, z zyskiem. 28 Dlatego odbierzcie mu ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. 29 Każdemu bowiem, kto ma, będzie dane i będzie miał w obfitości. Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. 30 A nieużytecznego sługę wrzucicie w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 31 Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swojej chwale i wszyscy święci aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały. 32 I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, a on odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. 33 I postawi owce po swojej prawej, a kozły po lewej stronie. 34 Wtedy król powie do tych, którzy będą po jego prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata. 35 Byłem bowiem głodny, a daliście mi jeść, byłem spragniony, a daliście mi pić, byłem obcym, a przyjęliście mnie; 36 Byłem nagi, a ubraliście mnie, byłem chory, a odwiedziliście mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie. 37 Wtedy sprawiedliwi mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym i nakarmiliśmy cię albo spragnionym i daliśmy ci pić? 38 I kiedy widzieliśmy cię obcym i przyjęliśmy cię albo nagim i ubraliśmy cię? 39 Albo kiedy widzieliśmy cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do ciebie? 40 A król im odpowie: Zaprawdę powiadam wam: To, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnie uczyniliście. 41 Potem powie i do tych, którzy będą po lewej stronie: Idźcie ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany dla diabła i jego aniołów. 42 Byłem bowiem głodny, a nie daliście mi jeść, byłem spragniony, a nie daliście mi pić; 43 Byłem obcym, a nie przyjęliście mnie, byłem nagi, a nie ubraliście mnie, byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie. 44 Wtedy i oni mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym albo spragnionym, albo obcym, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy tobie? 45 Wówczas im odpowie: Zaprawdę powiadam wam, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, nie uczyniliście i mnie. 46 I pójdą ci na męki wieczne, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

## Chapter 26

1 A gdy Jezus dokończył tych wszystkich mów, powiedział do swoich uczniów: 2 Wiecie, że za dwa dni będzie Pascha, a Syn Człowieczy zostanie

wydany na ukrzyżowanie. 3 Wtedy to naczelni kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu zebrali się na dziedzińcu najwyższego kapłana, zwanego Kajfaszem; 4 I naradzali się, jak by podstępnie schwytać i zabić Jezusa. 5 Lecz mówili: Nie w święto, aby nie wywołać rozruchu wśród ludu. 6 A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego; 7 Przyszła do niego kobieta, która miała alabastrowe naczynie bardzo drogiego olejku, i wylała go na jego głowę, gdy siedział przy stole. 8 Widząc to, jego uczniowie oburzyli się i powiedzieli: I na cóż to marnotrawstwo? 9 Przecież można było ten olejek drogo sprzedać, a pieniądze rozdać ubogim. 10 Gdy Jezus to zauważył, powiedział im: Dłaczego sprawiacie przykreść tej kobiecie? Przecież dobry uczynek spełniła wobec mnie. 11 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. 12 Bo ona, wylewając ten olejek na moje ciało, zrobiła to, aby przygotować mnie na mój pogrzeb. 13 Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie będzie głoszona ta ewangelia, będzie się też opowiadać na jej pamiątkę to, co zrobiła. 14 Wtedy jeden z dwunastu, zwany Judaszem Iskariotą, poszedł do naczelnych kapłanów; 15 I powiedział: Co chcecie mi dać, a ja wam go wydam. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. 16 I odtąd szukał sposobności, aby go wydać. 17 W pierwszy dzień Przaśników uczniowie podeszli do Jezusa i zapytali go: Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali ci Paschę do spożycia? 18 A on odpowiedział: Idźcie do miasta, do pewnego człowieka i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Mój czas jest bliski; u ciebie będę obchodził Paschę z moimi uczniami. 19 Uczniowie zrobili tak, jak im nakazał Jezus, i przygotowali Paschę. 20 Kiedy nastął wieczór, usiadł za stołem z dwunastoma. 21 A gdy jedli, powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda. 22 I bardzo zasmuceni zaczęli pytać jeden po drugim: Czy to ja, Panie? 23 A on odpowiedział: Ten, który macza ze mną rękę w misie, on mnie wyda. 24 Syn Człowieczy odchodzi, jak jest o nim napisane, ale biada człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej byłoby dla tego człowieka, aby się nie urodził. 25 Wtedy Judasz, który go zdradził, zapytał: Czy to ja, Mistrzu? Odpowiedział mu: Ty sam to powiedziałeś. 26 A gdy jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał uczniom, mówiąc: Biercie, jedzcie, to jest moje ciało. 27 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; 28 To bowiem jest moja krew nowego testamentu, która wylewa się za wielu na przebaczenie grzechów. 29 Ale mówię wam: Odtąd nie będę pił z tego owocu winorośli aż do dnia, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie mego Ojca. 30 A gdy

zaspiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej. 31 Wtedy Jezus powiedział do nich: Wy wszyscy zgorzycie się z mojego powodu tej nocy. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza i rozproszą się owce stada. 32 Lecz gdy zmartwychwstanę, udam się do Galilei przed wami. 33 A Piotr odezwał się do niego: Choćby się wszyscy zgorzyli z twojego powodu, ja się nigdy nie zgorzę. 34 Powiedział mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. 35 Odpowiedział mu Piotr: Choćbym miał z tobą umrzeć, nie wyprę się ciebie. Podobnie mówili wszyscy uczniowie. 36 Wtedy Jezus przyszedł z nimi na miejsce zwane Getsemani i powiedział do uczniów: Siądźcie tu, a ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił. 37 A wzięwszy ze sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, zaczął się smucić i odczuwać udrękę. 38 Wtedy Jezus powiedział do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie ze mną. 39 A odszedłszy trochę dalej, upadł na twarz i modlił się, mówiąc: Mój Ojcze, jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten kielich. Jednak niech się stanie nie jak ja chcę, ale jak ty. 40 Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących, i powiedział do Piotra: Czy nie mogliście przez jedną godzinę czuwać ze mną? 41 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało słabe. 42 Znowu, po raz drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Mój Ojcze, jeśli ten kielich nie może mnie minąć, tylko abym go wypił, niech się stanie twoja wola. 43 A gdy przyszedł, znowu zastał ich śpiących, bo oczy same im się zamykały. 44 I zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami. 45 Potem przyszedł do swoich uczniów i powiedział do nich: Śpijcie jeszcze i odpoczywajcie. Oto nadchodzi godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. 46 Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża się ten, który mnie wyda. 47 A gdy on jeszcze mówił, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim liczny tłum z mieczami i kijami, od naczelnych kapłanów i starszych ludu. 48 Ten zaś, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten, którego pocałuje, to on. Schwytajcie go. 49 Zaraz też podszedł do Jezusa i powiedział: Witaj, Mistrzu! I pocałował go. 50 Jezus powiedział do niego: Przyjacielu, po co przyszedłeś? Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i schwyтали go. 51 A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę i dobył miecz, a uderzywszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho. 52 Wtedy Jezus powiedział do niego: Schowaj miecz na swoje miejsce. Wszyscy bowiem, którzy za miecz chwytają, od miecza zginą. 53 Czy sądzisz, że nie mógłbym teraz prosić mego Ojca, a wystawiłby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów? 54 Ale jakże wypełniłby się Pisma, które mówią, że musi się tak stać? 55 W tym

momencie Jezus powiedział do tłumów: Wyszliście jak na bandytę z mieczami i kijami, aby mnie schwytać. Codziennie siadałem z wami, nauczając w świątyni, a nie schwytaliście mnie. 56 Ale to wszystko się stało, aby się wypełniły Pisma proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili go i uciekli. 57 A ci, którzy schwytali Jezusa, zaprowadzili go do Kajfasza, najwyższego kapłana, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. 58 Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego kapłana i wszedłszy tam, siedział ze sługami, aby zobaczyć, jak to się skończy. 59 Tymczasem naczelni kapłani, starsi i cała Rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć; 60 Lecz nie znaleźli. I chociaż przychodziło wielu fałszywych świadków, jednak niczego nie znaleźli. A na koniec wystąpili dwaj fałszywi świadkowie; 61 Mówiąc: On powiedział: Mogę zburzyć świątynię Bożą i w trzy dni ją odbudować. 62 Wtedy najwyższy kapłan powstał i zapytał go: Nic nie odpowiadasz? Cóż znaczy to, co oni przeciwko tobie zeznają? 63 Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan powiedział mu: Zaklinam cię na Boga żywego, abyś nam powiedział, czy ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym? 64 Odpowiedział mu Jezus: Ty powiedziałeś. Ale mówię wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy Boga i przychodzącego na obłokach niebieskich. 65 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Zbluźnił! Czyż potrzebujemy jeszcze świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. 66 Jak wam się zdaje? A oni odpowiedzieli: Zasluguje na śmierć. 67 Wówczas zaczęli pluć mu w twarz i bili go pięściami, a inni go policzkowali; 68 Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie: Kto cię uderzył? 69 Piotr zaś siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła do niego pewna dziewczyna i powiedziała: Ty też byłeś z Jezusem z Nazaretu. 70 Lecz on wyparł się wobec wszystkich, mówiąc: Nie wiem, o czym mówisz. 71 A gdy wyszedł do przedsionka, zobaczyła go inna dziewczyna i powiedziała do tych, którzy tam byli: On też był z Jezusem z Nazaretu. 72 I znowu wyparł się pod przysięgą: Nie znam tego człowieka. 73 Po chwili ci, którzy tam stali, podeszli i powiedzieli do Piotra: Na pewno ty też jesteś jednym z nich, bo i twoja mowa cię zdradza. 74 Wtedy zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka. I zaraz zapiał kogut. 75 I przypomniał sobie Piotr słowa Jezusa, który mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorko zapłakał.

## Chapter 27

1 A gdy nastał ranek, wszyscy naczelni kapłani i starsi ludu naradzili się przeciwko Jezusowi, aby go zabić. 2

Związali go, odprowadzili i wydali namiestnikowi Poncjuszowi Piłatowi. 3 Wtedy Judasz, który go wydał, widząc, że został skazany, żałował tego i zwrócił trzydzieści srebrników naczelnym kapłanom i starszym; 4 Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydając krew niewinną. A oni powiedzieli: Cóż nam do tego? To twoja sprawa. 5 Wtedy rzucił te srebrniki w świątyni i oddalił się, a potem poszedł i powiesił się. 6 A naczelni kapłani wzięli srebrniki i mówili: Nie wolno ich kłaść do skarbcza świątynnego, gdyż jest to zapłata za krew. 7 I narodziwszy się, kupili za nie pole garncarza, aby grzebać na nim cudzoziemców. 8 Dlatego to pole aż do dziś nazywa się Polem Krwi. 9 Wtedy się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Jeremiasza: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę za oszacowanego, którego oszacowali synowie Izraela; 10 I dali je za pole garncarza, jak mi nakazał Pan. 11 Jezus stał przed namiestnikiem. I zapytał go namiestnik: Czy ty jesteś królem Żydów? Jezus mu odpowiedział: Ty sam to mówisz. 12 A gdy oskarżali go naczelni kapłani i starsi, nic nie odpowiadał. 13 Wtedy Piłat zapytał go: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciwko tobie? 14 Lecz mu nie odpowiadał na żadne słowo, tak że namiestnik bardzo się dziwił. 15 A na święto namiestnik miał zwyczaj wypuszczać ludowi jednego więźnia, tego, którego chcieli. 16 Trzymano zaś w tym czasie osławionego więźnia, zwanego Barabasem. 17 Gdy więc się zebrali, zapytał ich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił? Barabasa czy Jezusa, zwanego Chrystusem? 18 Wiedział bowiem, że wydali go z zawisłości. 19 A gdy on siedział na krześle sędziowskim, jego żona posłała wiadomość do niego: Nie miej nic do czynienia z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele wycierpiałam z jego powodu. 20 Tymczasem naczelni kapłani i starsi namówili tłumy, aby prosili o Barabasa, a domagały się stracenia Jezusa. 21 Namiestnik zapytał ich: Którego z tych dwóch chcecie, abym wam wypuścił? A oni odpowiedzieli: Barabasa. 22 Piłat zapytał ich: Cóż więc mam zrobić z Jezusem, którego nazywają Chrystusem? Odpowiedzieli mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany! 23 Namiestnik zaś zapytał: Cóż właściwie złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej wołali: Niech będzie ukrzyżowany! 24 Gdy Piłat zobaczył, że nic nie osiąga, ale przeciwnie, zamieszanie staje się większe, wziął wodę i umył ręce przed tłumem, mówiąc: Nie jestem winny krwi tego sprawiedliwego. To wasza sprawa. 25 A cały lud odpowiedział: Krew jego na nas i na nasze dzieci. 26 Wtedy wypuścił im Barabasa, a Jezusa, po ubiczowaniu, wydał na ukrzyżowanie. 27 Wówczas żołnierze namiestnika zaprowadzili Jezusa naratusz i zebrali wokół niego cały oddział. 28 A rozebrawszy go, ubrali go w szkarlatny płaszcz. 29 Uplekli koronę z cierni i włożyli mu na głowę, a w prawą rękę dali

trzcinę. I padając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: Witaj, królu Żydów! 30 A plując na niego, brali tę trzcinę i bili go po głowie. 31 Kiedy go wyszydźli, zdjęli z niego płaszcz, ubrali go w jego szaty i odprowadzili na ukrzyżowanie. 32 A wychodząc, spotkali człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, aby niósł jego krzyż. 33 Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, czyli Miejscem Czaszki; 34 Dali mu do picia ocet zmieszany z żółcią. Skosztował, ale nie chciał pić. 35 A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty i rzucali losy, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: Rozdzielili między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy. 36 A siedząc, tam go pilnowali. 37 I umieścili nad jego głową napis z podaniem jego winy: To jest Jezus, król Żydów. 38 Ukrzyżowano też z nim dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. 39 A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając głowami; 40 I mówiąc: Ty, który burzysz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz, ratuj samego siebie. Jeśli jesteś Synem Bożym, zejźdź z krzyża. 41 Podobnie naczelni kapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, naśmiewając się, mówili: 42 Innych ratował, a samego siebie uratować nie może. Jeśli jest królem Izraela, niech teraz zejździe z krzyża, a uwierzmy mu. 43 Ufał Bogu, niech go teraz wybawi, jeśli go sobie upodobał. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. 44 Tak samo urągali mu też bandyci, którzy byli z nim ukrzyżowani. 45 A od godziny szóstej aż do dziewiątej ciemność ogarnęła całą ziemię. 46 Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachthani? To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuścicie? 47 Wtedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: On woła Eliasza. 48 I zaraz jeden z nich podbiegł, wziął gąbkę i napełnił ją octem, a włożywszy na trzcinę, dał mu pić. 49 Lecz inni mówili: Przestań, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, aby go wybawić. 50 Jezus zaś zawołał ponownie donośnym głosem i oddał ducha. 51 A oto zasłona świątyni rozerwała się na pół, od góry aż do dołu, ziemia się zatrzęsała i skały popękały. 52 Grobowce się otworzyły, a wiele ciał świętych, którzy zasnęli, powstało. 53 I wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, weszli do miasta świętego i ukazali się wielu. 54 Wtedy setnik i ci, którzy z nim pilnowali Jezusa, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, bardzo się zlekli i powiedzieli: On prawdziwie był Synem Bożym. 55 A było tam wiele kobiet, które przypatrywały się z daleka. Słysy one za Jezusem od Galilei i usługiwały mu. 56 Wśród nich były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza. 57 A gdy nastał wieczór, przyszedł bogaty człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. 58 Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat

rozkazał, aby mu je wydano. 59 A Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno; 60 I złożył w swoim nowym grobowcu, który wykuł w skale. Przed wejście do grobowca zatoczył wielki kamień i odszedł. 61 A Maria Magdalena i druga Maria siedziały tam naprzeciw grobowca. 62 Następnego dnia, pierwszego po dniu przygotowania, naczelni kapłani i faryzeusze zebrali się u Piłata; 63 I oznajmili: Panie, przypomniał nam sobie, że ten zwodzielec powiedział, gdy jeszcze żył: Po trzech dniach zmartwychwstanę. 64 Rozkaz więc zabezpieczyć grobowiec aż do trzeciego dnia, by przypadkiem jego uczniowie nie przyszli w nocy, nie wykradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I ostatni błąd będzie gorszy niż pierwszy. 65 Piłat powiedział im: Macie straż. Idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie. 66 Poszli więc i zabezpieczyli grobowiec, pieczętując kamień i stawiając straż.

## Chapter 28

1 A gdy skończył się szabat i świtało pierwszego dnia tygodnia, Maria Magdalena i druga Maria przyszły obejrzeć grób. 2 A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Anioł Pana bowiem, zstąpiwszy z nieba, podszedł, odwalił kamień od wejścia i usiadł na nim. 3 Jego oblicze było jak błyskawica, a jego szaty białe jak śnieg. 4 A strażnicy drżeli ze strachu i stali się jak umarli. 5 Anioł zaś powiedział do kobiet: Wy się nie bójcie! Wiem bowiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa. 6 Nie ma go tu. Powstał bowiem, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał Pan. 7 Idźcie szybko i powiedzcie jego uczniom, że zmartwychwstał i oto udaje się do Galilei przed wami. Tam go ujrzycie. Oto wam powiedziałem. 8 Odeszły więc szybko od grobu z bojaźnią i z wielką radością i pobiegly przekazać to jego uczniom. 9 Kiedy szły przekazać to jego uczniom, nagle Jezus wyszedł im na spotkanie i powiedział: Witajcie! A one podeszły, objęły go za nogi i oddały mu pokłon. 10 Wtedy Jezus powiedział do nich: Nie bójcie się! Idźcie, powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galilei. Tam mnie ujrzą. 11 A gdy one poszły, niektórzy ze straży przyszli do miasta i oznajmili naczelnym kapłanom wszystko, co się stało. 12 Ci zaś zebrali się ze starszymi i narodziwszy się, dali żołnierzom sporo pieniędzy; 13 I powiedzieli: Mówcie, że jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli go, gdy spałście. 14 A gdyby to doszło do namiestnika, my go przekonamy, a wam zapewnimy bezpieczeństwo. 15 Wzięli więc pieniądze i zrobili, jak ich pouczono. I roznieśli ją ta wieść wśród Żydów, i trwa aż do dziś. 16 Potem jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, na którą Jezus im polecił. 17 A gdy go ujrzeli, oddali mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. 18 Wtedy Jezus podszedł

i powiedział do nich: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. 19 Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego; 20 Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do końca świata. Amen.

## MARK

### Chapter 1

1 Początek ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. 2 Jak jest napisane u Proroków: Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotowuje twoją drogę przed tobą. 3 Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki. 4 Jan chrzczył na pustyni i głosił chrzest pokuty na przebaczenie grzechów. 5 I przychodziła do niego cała kraina judzka i mieszkańcy Jerozolimy, i wszyscy byli chrzczeni przez niego w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. 6 Jan ubierał się w sierść wielbłądzia i miał skórzany pas wokół swoich bioder, a jadał szarańczę i miód leśny. 7 I głosił: Idźcie za mną mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u jego obuwia. 8 Ja chrzcilem was wodą, ale on będzie was chrzczył Duchem Świętym. 9 A w tych dniach przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i został ochrzczony przez Jana w Jordanie. 10 A zaraz, wychodząc z wody, ujrzął rozstępujące się niebiosa i Ducha jak gołębicę zstępującego na niego. 11 I rozległ się głos z nieba: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w którym mam upodobanie. 12 I zaraz Duch zapędził go na pustynię. 13 Był tam na pustyni czterdzieści dni, będąc kuszony przez szatana. I przebywał wśród zwierząt, a aniołowie służyli mu. 14 Lecz potem, gdy Jan został wtrącony do więzienia, Jezus przyszedł do Galilei, głosząc ewangelię królestwa Bożego; 15 I mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże. Pokutujcie i wierzcie ewangelii. 16 A przechadzając się nad Morzem Galilejskim, zobaczył Szymona i Andrzeja, jego brata, zarzucających sieć w morze; byli bowiem rybakami. 17 I powiedział do nich Jezus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi. 18 A oni natychmiast zostawili swoje sieci i poszli za nim. 19 Gdy zaś odszedł stamtąd nieco dalej, zobaczył Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, jego brata, którzy w łodzi naprawiali sieci. 20 I zaraz ich powołał, a oni zostawili swego ojca Zebedeusza w łodzi z najemnikami i poszli za nim. 21 Potem weszli do Kafarnaum, a zaraz w szabat Jezus wszedł do synagogi i nauczał. 22 I zdumiewali się jego nauką, uczył ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie. 23 A w ich synagodze był

człowiek mający ducha nieczystego, który zawołał: 24 Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga. 25 I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego! 26 Wtedy duch nieczysty szarpnął nim i zawołałszy donośnym głosem, wyszedł z niego. 27 I zdumieni się wszyscy, tak że pytali się między sobą: Cóż to jest? Co to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym i są mu posłuszne? 28 I wieść o nim szybko się rozeszła po całej okolicy wokół Galilei. 29 A zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł do domu Szymona i Andrzeja. 30 A teściowa Szymona leżała w gorączce. Od razu też powiedział mu o niej. 31 Podszedł więc i podniósł ją, ująwszy za rękę, i natychmiast opuściła ją gorączka. A ona usługiwała im. 32 Kiedy nastał wieczór i zaszło słońce, przynosili do niego wszystkich chorych oraz opętanych. 33 A całe miasto zgromadziło się przed drzwiami. 34 On zaś uzdrowił wielu cierpiących na różne choroby i wypędził wiele demonów, a nie pozwolił demonom mówić, bo go znaly. 35 A wstawszy wczesnym rankiem, przed świtem, wyszedł i udał się na odludne miejsce, i tam się modlił. 36 Poszli też za nim Szymon i ci, którzy z nim byli. 37 A znalazłszy go, powiedzieli mu: Wszyscy cię szukają. 38 Wtedy im powiedział: Chodźmy do przyległych miasteczek, abym i tam głosił, bo po to przyszedłem. 39 I głosił w ich synagogach po całej Galilei, i wypędzał demony. 40 Wtedy przyszedł do niego trędowaty, upadł przed nim na kolana i prosił go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. 41 A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział do niego: Chcę, bądź oczyszczony! 42 Gdy Pan to powiedział, natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. 43 A Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprowadził; 44 Mówiąc: Uważaj, abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj za swoje oczyszczenie to, co nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich. 45 Lecz on odszedł i zaczął bardzo to rozpowiadać i rozgłaszać, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, ale przebywał na zewnątrz, w miejscach odludnych. A ludzie zewsząd schodzili się do niego.

### Chapter 2

1 A po kilku dniach znowu przyszedł do Kafarnaum i usłyszano, że jest w domu. 2 I zaraz zeszło się tak wielu ludzi, że nie mogli się zmieścić nawet przed drzwiami. I głosił im słowo Boże. 3 Wtedy przyszli do niego, niosąc sparaliżowanego, a niosło go czterech ludzi. 4 A gdy nie mogli do niego podejść z powodu tłumu, odkryli dach nad miejscem, gdzie był Jezus, wyłamali go i spuścili na dół posłanie, na którym leżał sparaliżowany. 5 A Jezus, widząc

ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Synu, twoje grzechy są ci przebaczone. 6 A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w swoich sercach: 7 Czemu on mówi takie bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga? 8 A zaraz Jezus, poznawszy w swym duchu, że tak myśleli, powiedział do nich: Czemuż tak myślicie w swoich sercach? 9 Cóż jest łatwiej – powiedzieć sparaliżowanemu: Przebaczone są ci grzechy, czy powiedzieć: Wstań, weź swoje posłanie i chodź? 10 Ale żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy – powiedział do sparaliżowanego: 11 Mówię ci: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu. 12 A on natychmiast wstał, wziął swoje posłanie i wyszedł na oczach wszystkich, tak że wszyscy byli zdumieni i chwaliли Boga, mówiąc: Nigdy nie widzieliśmy czegoś takiego. 13 I wyszedł znów nad morze. I przychodził do niego cały lud, a on ich nauczał. 14 A przechodząc, zobaczył Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim. 15 Kiedy Jezus siedział za stołem w jego domu, razem z Jezusem i jego uczniami siedziało wielu celników i grzeszników. Było ich bowiem wielu i chodzili za nim. 16 A uczeni w Piśmie i faryzeusze, widząc, że je z celnikami i grzesznikami, mówili do jego uczniów: Cóż to jest, że on je i pije z celnikami i grzesznikami? 17 A Jezus, usłyszawszy to, powiedział im: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników. 18 A uczniowie Jana i faryzeuszy pościli. Przyszli więc i pytali go: Czemu uczniowie Jana i faryzeuszy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? 19 I odpowiedział im Jezus: Czy przyjaciele oblubienia mogą pościć, gdy jest z nimi oblubieniec? Dopóki mają ze sobą oblubienia, nie mogą pościć. 20 Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, a wtedy, w tych dniach, będą pościć. 21 Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starej szaty, inaczej nowa łąta ujmuje nieco od starej szaty i rozdarcie staje się gorsze. 22 Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsada bukłaki i wino wycieka, a bukłaki się psują. Lecz nowe wino należy wlewać do nowych bukłaków. 23 A gdy Jezus szedł w szabat przez zboża, jego uczniowie zaczęli po drodze zrywać kłosa. 24 Wtedy faryzeusze mówili do niego: Spójrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno robić? 25 A on im odpowiedział: Nigdy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy znalazł się w potrzebie i był głodny, on i ci, którzy z nim byli? 26 Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść nikomu oprócz kapłanów, i dał również tym, którzy z nim byli? 27 Powiedział im także: Szabat został

ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. 28 Dlatego Syn Człowieczy jest też Panem szabatu.

## Chapter 3

1 I wszedł znowu do synagogi. A był tam człowiek, który miał uszlą rękę. 2 I obserwowali go, czy uzdrowi go w szabat, aby go oskarżyć. 3 Wtedy powiedział do człowieka, który miał uszlą rękę: Wyjdź na środek! 4 A do nich powiedział: Czy wolno w szabat czynić dobrze czy źle? Ocalić życie czy zabić? Lecz oni milczeli. 5 Wtedy spojrzał po nich z gniewem i zasmucony zatwardziałością ich serca, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, a jego ręka znowu stała się zdrowa jak i druga. 6 Wówczas faryzeusze wyszli i zaraz odbyli naradę z herodianami przeciwko niemu, w jaki sposób go zgładzić. 7 Jezus zaś ze swymi uczniami odszedł nad morze, a wielkie mnóstwo ludzi szło za nim z Galilei i Judei; 8 Z Jerozolimy, Idumei i Zajordania. Również spośród tych, którzy mieszkali w okolicach Tyru i Sydonu, przyszło do niego mnóstwo ludzi, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił. 9 I nakazał swoim uczniom, aby zawsze mieli przygotowaną łódkę, ze względu na tłum, aby nie napierał na niego. 10 Wielu bowiem uzdrowił, tak że wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do niego, aby go dotknąć. 11 A duchy nieczyste na jego widok padały przed nim i wołały: Ty jesteś Synem Bożym! 12 Lecz on surowo im nakazywał, żeby go nie ujawniały. 13 Potem wszedł na górę i wezwał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do niego. 14 I ustanowił dwunastu, aby z nim byli, aby ich wysłać na głoszenie; 15 I aby mieli moc uzdrawiania chorób i wypędzania demonów. 16 Ustanowił Szymona, któremu nadał imię Piotr; 17 Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, co znaczy: Synowie Gromu; 18 Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Kananejczyka; 19 I Judasza Iskariotę, który go wydał. 20 Potem przyszli do domu. I znowu zgromadził się tłum, tak że nie mogli nawet zjeść chleba. 21 A gdy jego bliscy o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwyć. Mówili bowiem: Odszedł od zmysłów. 22 A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i przez władzę demonów wypędza demony. 23 I przywołałszy ich do siebie, mówił do nich w przypowieściach: Jakże szatan może wypędzać szatana? 24 Jeśli królestwo jest podzielone wewnątrz, to takie królestwo nie może przetrwać. 25 I jeśli dom jest podzielony wewnątrz, to taki dom nie będzie mógł przetrwać. 26 Jeśli więc szatan powstał przeciwko sobie samemu i jest podzielony, nie może przetrwać, ale to jego koniec. 27 Nikt nie może wejść do domu mocarza i

zagrabić jego własności, jeśli najpierw nie zwiąże tego mocarza; wtedy ograbi jego dom. 28 Zaprawdę powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, którymi bluźnią synowie ludzcy, będą im przebaczone. 29 Kto jednak bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nigdy nie dostąpi przebaczenia, ale podlega karze wiecznego potępienia. 30 Bo mówili: Ma ducha nieczystego. 31 Wtedy przyszli jego bracia i matka, a stojąc przed domem, posłali po niego, wzywając go. 32 A tłum siedział wokół niego. I powiedzieli mu: Oto twoja matka i twoi bracia są przed domem i szukają cię. 33 Lecz on im odpowiedział: Któż jest moją matką i moimi braćmi? 34 A spojrzawszy po tych, którzy siedzieli wokół niego, powiedział: Oto moja matka i moi bracia! 35 Kto bowiem wypełnia wolę Boga, ten jest moim bratem, moją siostrą i moją matką.

## Chapter 4

I I znowu zaczął nauczać nad morzem. Zgromadził się wokół niego wielki tłum, tak że wszedłszy do łodzi, siedział w niej na morzu, a wszyscy ludzie byli na brzegu. 2 A on nauczał ich wielu rzeczy w przypowieściach i mówił do nich w swojej nauce: 3 Słuchajcie! Oto siewca wyszedł siał. 4 A gdy siał, jedno padło przy drodze, a ptaki niebieskie przyleciały i wydziobały je. 5 Inne padło na miejsca skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i szybko wzeszło, bo ziemia nie była głęboka. 6 A gdy słońce wzeszło, wypaliło je, a ponieważ nie miało korzenia, uschło. 7 Inne zaś padło między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je, i nie wydało owocu. 8 A inne padło na dobrą ziemię i wydało bujnie wstępujące i rosnące owoc: jedno trzydziestokrotne, inne sześćdziesiątkrotne, a jeszcze inne stokrotne. 9 I mówił im: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. 10 A gdy był sam, pytali go ci, którzy przy nim byli z dwunastoma, o tę przypowieść. 11 A on im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnicę królestwa Bożego. Tym zaś, którzy są na zewnątrz, wszystko podaje się w przypowieściach; 12 Aby patrząc, patrzyli, a nie widzieli i słysząc, słyszeli, a nie zrozumieli, by się czasem nie nawrócili i nie byli im przebaczone grzechy. 13 I powiedział do nich: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie wszystkie inne przypowieści? 14 Siewca sięje słowo. 15 A ci przy drodze są tymi, którym sięje się słowo, ale gdy usłyszą, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo zasiane w ich sercach. 16 Podobnie ci, którzy zostali posiani na miejscach skalistych, są tymi, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast je z radością przyjmują; 17 Jednak nie mają w sobie korzenia, lecz trwają do czasu. Potem, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz się gorszą. 18 A ci, którzy zostali posiani

między cierniami, są tymi, którzy słuchają słowa; 19 Lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i żądze innych rzeczy wchodzą i zagłuszają słowo, i staje się bezowocne. 20 Ci zaś, którzy zostali posiani na dobrej ziemi, są tymi, którzy słuchają słowa, przyjmują je i przynoszą owoc: jedni trzydziestokrotny, inni sześćdziesiątkrotny, a jeszcze inni stokrotne. 21 Ponadto mówił im: Czy przynosi się świecę, aby wstawić ją pod naczynie albo pod łódkę? Czy nie po to, aby ją postawić na świeczniku? 22 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione ani nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. 23 Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha. 24 I powiedział do nich: Uważajcie na to, czego słuchacie. Jaką miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzono, a wam, którzy słuchacie, zostanie jeszcze dodane. 25 Kto bowiem ma, będzie mu dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co ma. 26 I mówił: Z królestwem Bożym jest tak, jak gdyby człowiek wrzucił ziarno w ziemię. 27 Czy śpi, czy wstaje, we dnie i w nocy, ziarno wschodzi i rośnie, a on nie wie jak. 28 Bo ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. 29 A gdy plon dojrzeje, on zaraz zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo. 30 Powiedział jeszcze: Do czego przyrównamy królestwo Boże albo jaką przypowieścią je wyrazimy? 31 Jest jak ziarno gorczycy, które, gdy zostaje wsiane w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. 32 Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od wszystkich jarzyn, i wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki niebieskie mogą się gnieździć w jego cieniu. 33 I w wielu takich przypowieściach mówił im słowo, stosownie do tego, jak mogli słuchać. 34 A bez przypowieści nie mówił do nich. Na osobności zaś wykładał wszystko swoim uczniom. 35 Tego samego dnia, gdy nastał wieczór, powiedział do nich: Przeprowmy się na drugą stronę. 36 A gdy odprowadzili tłum, wzięli go ze sobą, tak jak był w łodzi. Towarzyszyli mu też inne łódki. 37 Wtedy zerwał się gwałtowny wicher i fale uderzały w łódź, tak że już się napelniała. 38 A on spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Obudzili go więc i mówili do niego: Nauczycielu, nie obchodzi cię, że ginimy? 39 Wówczas wstał, zgromił wiatr i powiedział do morza: Milcz i uspokój się! I ustał wiatr, i nastąpiła wielka cisza. 40 Wtedy powiedział do nich: Czemu się tak boicie? Jak to jest, że nie macie wiary? 41 I ogarnął ich wielki strach, i mówili jeden do drugiego: Kim on jest, że nawet wiatr i morze są mu posłuszne?

## Chapter 5

I I przeprowili się za morze do krainy Gadareńczyków. 2 A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz wybiegł mu naprzeciw z grobowców człowiek mający

ducha nieczystego. 3 Mieszkał on w grobowcach i nawet łańcuchami nikt nie mógł go związać. 4 Często bowiem był wiązany pętami i łańcuchami, ale rwał łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go poskromić. 5 A zawsze, we dnie i w nocy, przebywał w górach i grobowcach, krzycząc i tłukąc siebie kamieniami. 6 Gdy więc zobaczył Jezusa z daleka, przybiegł i oddał mu pokłon; 7 A wołając donośnym głosem, powiedział: Cóż mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego? Zaklinam cię na Boga, abys mnie nie dręczył. 8 Powiedział mu bowiem: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka! 9 I zapytał go: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Na imię mi Legion, bo jest nas wielu. 10 I prosił go bardzo, aby nie wyganiał ich z tej krainy. 11 A pasło się tam w pobliżu góry wielkie stado świń. 12 I wszystkie te demony prosiły go: Poślij nas w te świny, abysmy mogły w nie wejść. 13 I Jezus zaraz im pozwolił. A duchy nieczyste, wyszedłszy, weszły w świny. Wtedy stado, liczące około dwóch tysięcy, ruszyło pędem po urwisku do morza i utonęło w nim. 14 Ci zaś, którzy paśli świnię, uciekli i opowiedzieli o tym w mieście i we wsiach. I wyszli ludzie, aby zobaczyć, co się stało. 15 Przyszli więc do Jezusa i zobaczyli tego, który był opętany, w którym był legion demonów, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. I bali się. 16 A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach. 17 Wtedy zaczęli go prosić, aby odszedł z ich granic. 18 A gdy wsiadł do łodzi, prosił go ten, który był opętany, aby mógł przy nim zostać. 19 Lecz Jezus mu nie pozwolił, ale powiedział: Idź do domu, do swoich, i opowiedz im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował. 20 Odszedł więc i zaczął w Dekapolu opowiadać, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. I wszyscy się dziwili. 21 A gdy Jezus przeprowił się w powrotem w łodzi na drugą stronę, zebrało się wokół niego mnóstwo ludzi. A on był nad morzem. 22 Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair, a gdy go zobaczył, padł mu do nóg. 23 I prosił go usilnie: Moja córeczka umiera. Przyjdź, połóż na nią rękę, aby została uzdrowiona, a będzie żyła. 24 I poszedł z nim. Szło zaś za nim mnóstwo ludzi, którzy na niego napierali. 25 Wtedy pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi; 26 I wiele wycierpiała od licznych lekarzy, i wydała wszystko, co miała, a nic jej nie pomogło, przeciwnie, pogarszało jej się; 27 Usłyszawszy o Jezusie, podeszła w tłumie od tyłu i dotknęła jego szaty. 28 Mówiła bowiem: Jeśli dotknę choćby jego szaty, będę zdrowa. 29 I natychmiast ustał jej wpływ krwi, i poczuła w ciele, że została uzdrowiona ze swojej choroby. 30 A Jezus od razu poznał, że wyszła z niego moc, odwrócił się do tłumu i zapytał: Kto dotknął moich szat? 31 Odpowiedzieli mu jego uczniowie: Widzisz, że tłum na ciebie

napiera, a pytasz: Kto mnie dotknął? 32 I spojrzawszy wokół, aby zobaczyć tę, która to uczyniła. 33 Wtedy kobieta ze strachem i z drżeniem, wiedząc, co się z nią stało, podeszła, upadła przed nim i wyznała mu całą prawdę. 34 A on powiedział do niej: Córko, twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokój i bądź uzdrowiona ze swojej choroby. 35 A gdy jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i powiedzieli: Twoja córka umarła. Czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? 36 Ale Jezus, gdy tylko usłyszał, co mówili, powiedział do przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz! 37 I nie pozwolił iść za sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakuba. 38 A gdy przyszedł do domu przełożonego synagogi, zobaczył tam zamieszanie oraz płaczących i bardzo zawodzących. 39 Wszedłszy więc, powiedział do nich: Dlaczego robicie zamieszanie i płaczecie? Dziewczynka nie umarła, tylko śpi. 40 I naśmiewali się z niego. Ale on wyrzucił wszystkich, wziął ze sobą ojca i matkę dziewczynki oraz tych, którzy przy nim byli, i wszedł tam, gdzie leżała dziewczynka. 41 Ujął dziewczynkę za rękę i powiedział do niej: Talitha kumi! – co się tłumaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań! 42 I natychmiast dziewczynka wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I ogarnęło ich wielkie zdumienie. 43 Wtedy przykazał im surowo, aby nikt się o tym nie dowiedział, i polecił, aby dano jej jeść.

## Chapter 6

I I wyszedłszy stamtąd, przyszedł w swoje rodzinne strony, a szli za nim jego uczniowie. 2 A gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze. Wielu zaś, słuchając go, zdumiewało się i pytało: Skąd on ma to wszystko? I co to za mądrość, która jest mu dana, że nawet takie cuda dzieją się przez jego ręce? 3 Czy to nie jest cieśla, syn Marii, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie ma tu wśród nas także jego siostr? I gorszyli się z jego powodu. 4 Ale Jezus powiedział do nich: Nigdzie nie jest prorok bez czci, tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu. 5 I nie mógł tam uczynić żadnego cudu oprócz tego, że uzdrowił niektórych chorych, kładąc na nich ręce. 6 I dziwił się ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wioski, nauczając. 7 Wtedy, przywoławszy do siebie dwunastu, zaczął ich rozyskać po dwóch. Dał im też moc nad duchami nieczystymi. 8 I nakazał im, aby oprócz laski nie brali na drogę niczego: ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosię; 9 Lecz żeby założyli sandały i nie wkładali dwóch szat. 10 Potem mówił do nich: Gdziekolwiek wejdziecie do jakiegoś domu, zostańcie tam, dopóki stamtąd nie odejdziecie. 11 A jeśli was ktoś nie przyjmie i nie usłucha, wyszedłszy stamtąd, strząśnijcie pył z waszych nóg

na świadectwo przeciwko nim. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądu niż temu miastu. 12 Wtedy wyszli i głosili, że ludzie powinni pokutować. 13 I wypędzali wiele demonów, i wielu chorych namaszczała olejkami, i uzdrawiali. 14 I usłyszał o nim król Herod (bo jego imię się rozślawiło), i powiedział: Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego cuda dokonują się przez niego. 15 A inni mówili: To Elias; jeszcze inni mówili: To prorok albo ktoś jak jeden z proroków. 16 Gdy Herod o tym usłyszał, powiedział: To Jan, którego ściąłem. On zmartwychwstał. 17 Sam Herod bowiem kazał schwytać Jana i wtrącić go do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, gdyż pojął ją za żonę. 18 Bo Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony swego brata. 19 A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zabić, ale nie mogła. 20 Herod bowiem obawiał się Jana, wiedząc, że jest człowiekiem sprawiedliwym i świętym, i miał wzgląd na niego, a słuchając go, wiele czynił; i chętnie go słuchał. 21 A gdy nadeszła odpowiednia chwila, Herod, obchodząc dzień swoich urodzin, wyprawił ucztę dla swoich dostojników, dowódców wojskowych i znakomitości z Galilei. 22 Kiedy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiednikom. Wtedy król powiedział do dziewczyny: Proś mnie, o co chcesz, a dam ci. 23 I przysięgał jej: O cokolwiek mnie poprosisz, dam ci, aż do połowy mego królestwa. 24 Ona więc wyszła i zapytała swoją matkę: O co mam prosić? A ta odpowiedziała: O głowę Jana Chrzciciela. 25 Natychmiast też weszła z pościelchem do króla i prosiła: Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. 26 I zasmucił się król bardzo, jednak ze względu na przysięgę i współbiedników nie chciał jej odmówić. 27 Król natychmiast posłał kata i rozkazał przynieść jego głowę. A ten, poszedłszy, ściął go w więzieniu. 28 Potem przyniósł na misie jego głowę i dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała ją swojej matce. 29 Gdy usłyszeli o tym jego uczniowie, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli w grobie. 30 A apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli mu wszystko, co czynili i czego nauczali. 31 I powiedział do nich: Pójdźcie wy na odludne miejsce i odpocznijcie trochę. Wielu bowiem przychodziło i odchodziło, tak że nie mieli wolnego czasu, żeby zjeść. 32 I odpłynęli w łodzi na odludne miejsce, żeby być na osobności. 33 A ludzie widzieli, że odpływają. Wielu go poznało i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, wyprzedzili ich i zgromadzili się przy nim. 34 Kiedy Jezus wyszedł, zobaczył mnóstwo ludzi i ulitował się nad nimi, bo byli jak owce niemające pasterza. I zaczął nauczać ich wielu rzeczy. 35 A gdy było już późno, jego uczniowie podeszli do niego i powiedzieli: Miejsce to jest puste, a pora

już późna. 36 Odpraw ich, aby poszli do okolicznych osad i wsi i kupili sobie chleba, bo nie mają co jeść. 37 Lecz on im odpowiedział: Wy dajcie im jeść. Zapytali go więc: Czy mamy pójść i za dwieście groszy kupić chleba, i dać im jeść? 38 A on im powiedział: Ile macie chleba? Idźcie i zobaczcie. A oni, dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięć i dwie ryby. 39 Wtedy kazał im posadzić wszystkich w grupach na zielonej trawie. 40 I usiedli w grupach, po stu i po pięćdziesięciu. 41 A wzięwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo i pobłogosławił. I połamał te chleby i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. Także te dwie ryby rozdzielił między wszystkich. 42 I jedli wszyscy do syta. 43 I zebrali dwanaście pełnych koszy kawałków i resztek z ryb. 44 A tych, którzy jedli chleby, było około pięciu tysięcy mężczyzn. 45 I zaraz przymusił swoich uczniów, aby wsiedli do łodzi i popłynęli przed nim na drugi brzeg w kierunku Betsaidy, a on tymczasem odprawił ludzi. 46 A gdy ich odprawił, odszedł na górę, aby się modlić. 47 Kiedy nastał wieczór, łódź znajdowała się na środku morza, a on był sam na ładzie. 48 I widział, że są zmęczeni wiosłowaniem, bo wiatr mieli przeciwny. I tak około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu, i chciał ich wyminąć. 49 Ale oni, ujrzawszy go chodzącego po morzu, myśleli, że to zjawia, i krzyknęli. 50 Wszyscy bowiem go widzieli i przestraszyli się. Ale on zaraz przemówił do nich tymi słowami: Ufajcie, to ja jestem! Nie bójcie się! 51 I wszedł do nich do łodzi, i uciszył się wiatr. A oni się bardzo zdumiewali i dziwili. 52 Nie zrozumieli bowiem cudu z chlebami, gdyż ich serce było odętwiałe. 53 A przeprawiwszy się, przyплыli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. 54 A gdy wyszli z łodzi, ludzie zaraz go poznali; 55 Rozbiegli się po całej tej okolicy i zaczęli przynosić na posłaniach chorych tam, gdzie, jak słyszeli, przebywa. 56 A gdziekolwiek wszedł, do wsi, miast czy osad, kładli chorych na ulicach i prosili go, aby mogli dotknąć choćby brzegu jego szaty. A wszyscy, którzy go dotknęli, zostali uzdrowieni.

## Chapter 7

1 Wtedy zgromadzili się wokół niego faryzeusze i pewni uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. 2 A gdy zobaczyli, że niektórzy z jego uczniów jedzą chleb nieczystymi, to znaczy nieumytymi rękami, ganili to. 3 Faryzeusze bowiem i wszyscy Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli dokładnie nie umyją rąk. 4 I po powrocie z rynku nie jedzą, jeśli się nie umyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przyjęli po to, by je zachowywać, jak obmywanie kubków, dzbanów, naczyń miedzianych i stołów. 5 Zapytali go więc faryzeusze i

uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą chleb nieumytymi rękami? 6 Wtedy on im odpowiedział: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode mnie. 7 Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, które są nakazami ludzkimi. 8 Wy bowiem, opuściwszy przykazania Boże, trzymacie się tradycji ludzkiej, obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie. 9 Mówi im też: Całkowicie znosicie przykazanie Boże, aby zachować swoją tradycję. 10 Mojżesz bowiem powiedział: Czcij swego ojca i swoją matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu albo matce, niech poniesie śmierć. 11 Ale wy mówicie: Jeśli człowiek powie ojcu albo matce: To, co powinieneś otrzymać ode mnie jako pomoc, to Korban, to znaczy dar przeznaczony na ofiarę – będzie bez winy. 12 I nie pozwalacie mu nic więcej uczynić dla swego ojca albo matki; 13 Wniwecz obracając słowo Boże przez waszą tradycję, którą przekazaliście. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie. 14 A zwoławszy wszystkich ludzi, mówił do nich: Słuchajcie mnie wszystkie i zrozumiećcie. 15 Nie ma nic z zewnątrz, co wchodząc w człowieka, mogłoby go skałać, ale to, co z niego wychodzi, to kała człowieka. 16 Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha. 17 A gdy oddalił się od ludzi i wszedł do domu, jego uczniowie pytali go o tę przypowieść. 18 Wtedy powiedział im: Czy i wy jesteście tak bezrozumni? Czyż nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go skałać? 19 Nie wchodzi bowiem do jego serca, ale do żołądka i zostaje wydalone do ustępu, oczyszczając wszystkie pokarmy. 20 I powiedział: Co wychodzi z człowieka, to kała człowieka. 21 Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierząd, zabójstwa; 22 Kradzieże, chciwość, niegodziwość, podstęp, wyuzdanie, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupota. 23 Całe to zło pochodzi z wnętrza i kała człowieka. 24 Odszedł stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. A wszedłszy do pewnego domu, nie chciał, aby ktoś o tym wiedział. Nie mógł się jednak ukryć. 25 Usłyszała bowiem o nim kobieta, której córeczka miała ducha nieczystego, i przyszła, i upadła mu do nóg. 26 A kobieta ta była Greczynką, rodem z Syrofenicji, i prosiła go, aby wypędził demona z jej córki. 27 Ale Jezus jej powiedział: Niech najpierw nasyca się dzieci, bo niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom. 28 A ona odpowiedziała mu: Tak, Panie, lecz i szczenięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci. 29 I powiedział do niej: Ze względu na te słowa idź, demon wyszedł z twojej córki. 30 A gdy wróciła do swego domu, spostrzegła, że demon wyszedł, a córka leżała na łożku. 31 Kiedy znowu

opuścił okolice Tyru i Sydonu, przyszedł nad Morze Galilejskie przez środek krainy Dekapolu. 32 I przyprowadzili do niego głuchego, który miał trudności z mówieniem, i prosili go, aby położył na niego rękę. 33 Pan, wzięwszy go z tłumy na bok, włożył palce w jego uszy i splunawszy, dotknął jego języka; 34 A spojrzawszy w niebo, westchnął i powiedział do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się. 35 Zaraz też otworzyły się jego uszy i rozwiązały się węzły jego języka, i mówił poprawnie. 36 Wtedy im nakazał, aby tego nikomu nie mówili. Ale im bardziej im nakazywał, tym bardziej to rozgłaszali. 37 I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił. Sprawia, że głusi słyszą i niemi mówią.

## Chapter 8

1 A w tych dniach, gdy było z nim bardzo wielu ludzi i nie mieli co jeść, Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział do nich: 2 Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni przy nim trwają, a nie mają co jeść. 3 A jeśli odprawię ich głodnych do domów, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszedli z daleka. 4 Wtedy jego uczniowie odpowiedzieli mu: Skąd tu na pustyni będzie cię mógł nakarmić ich chlebem? 5 I zapytał ich: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem. 6 Wtedy nakazał ludziom usiąść na ziemi. I wziął te siedem chlebów, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. I kładli przed ludźmi. 7 Mieli też kilka rybek, które pobłogosławiwszy, również kazał kłaść przed ludźmi. 8 Jedli więc do syta, a pozostałych kawałków zebrali siedem koszy. 9 A tych, którzy jedli, było około czterech tysięcy. Potem ich odprawił. 10 Zaraz też wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami i przybył w okolice Dalmanuty. 11 Wtedy nadeszli faryzeusze i zaczęli z nim rozprawiać, a wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba. 12 On zaś, westchnawszy głęboko w duchu, powiedział: Dlaczego to pokolenie żąda znaku? Zaprawdę powiadam wam, że żaden znak nie będzie dany temu pokoleniu. 13 I opuściwszy ich, ponownie wsiadł do łodzi i przeprowił się na drugą stronę. 14 A uczniowie zapomnieli wziąć chleba i nie mieli ze sobą w łodzi nic więcej oprócz jednego bochenka. 15 Wtedy przykazał im: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu faryzeuszy i zakwasu Heroda. 16 I rozmawiali między sobą: Powiedział tak, bo nie mamy chleba. 17 Jezus, poznawszy to, powiedział do nich: Czemu rozmawiacie o tym, że nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie? Jeszcze wasze serce jest odętwiałe? 18 Macie oczy, a nie widzicie, i macie uszy, a nie słyszyście? I nie pamiętacie? 19 Gdy łamałem tych pięć chlebów dla pięciu tysięcy ludzi, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? Odpowiedzieli mu: Dwanaście. 20 A gdy łamałem tych

siedem chlebów dla czterech tysięcy ludzi, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? A oni odpowiedzieli: Siedem. 21 I zapytał ich: Jakże więc nie rozumiecie? 22 Potem przyszedł do Betsaidy. I przyprowadzili do niego ślepego, prosząc go, aby go dotknął. 23 A ująwszy ślepego za rękę, wyprowadził go poza miasteczko i plunąwszy na jego oczy, położył na niego ręce i zapytał, czy coś widzi. 24 A on spojrział w górę i powiedział: Widzę chodzących ludzi, jakby drzewa. 25 Potem znowu położył ręce na jego oczy i kazał mu spojrzeć w górę. I został uzdrowiony, tak że nawet z daleka widział wszystkich wyraźnie. 26 I odesłał go do domu, mówiąc: Nie wchodź do tego miasteczka i nikomu z miasteczka o tym nie mów. 27 Wtedy Jezus poszedł ze swymi uczniami do wiosek należących do Cezarei Filipowej, a w drodze pytał swoich uczniów: Za kogo mnie ludzie uważają? 28 A oni mu odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za jednego z proroków. 29 Wtedy zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr mu odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem. 30 I przykazał im, aby nikomu o nim nie mówili. 31 I zaczął ich nauczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać. 32 A mówił to otwarcie. Wtedy Piotr, wzięwszy go na bok, zaczął go strofować. 33 Lecz on odwrócił się, spojrział na swoich uczniów i zgromił Piotra, mówiąc: Odejdź ode mnie, szatanie, bo nie pojmujesz tego, co Boże, ale to, co ludzkie. 34 Potem przywołał do siebie lud wraz ze swoimi uczniami i powiedział do nich: Ktokolwiek chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną. 35 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mojego powodu i dla ewangelii, ten je zachowa. 36 Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę? 37 Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? 38 Kto się bowiem wstydzi mnie i moich słów wobec tego pokolenia cudzoźnego i grzesznego, tego i Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swego Ojca ze świętymi aniołami.

## Chapter 9

I I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, że niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy. 2 A po sześciu dniach Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i wprowadził ich samych na wysoką górę, żeby byli na osobności. I przemienił się przed nimi. 3 A jego szaty stały się lśniąco i bardzo białe, jak śnieg, jak żaden folusznik na ziemi nie potrafi wybielić. 4 I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z

Jezusem. 5 Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. 6 Nie wiedział bowiem, co ma powiedzieć, gdyż byli przestraszeni. 7 I pojawił się obłok, który ich zaciemnił, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie. 8 A nagle, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli obok siebie, tylko samego Jezusa. 9 A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie mówili o tym, co widzieli, aż Syn Człowieczy powstanie z martwych. 10 I zachowali te słowa dla siebie, rozprawiając między sobą, co znaczy powstać z martwych. 11 I pytali go: Dlaczego uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz? 12 A on im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie Eliasz i wszystko odnowi, a jak jest napisane o Synu Człowieczym, że musi wiele cierpieć i za nic być poczytany. 13 Ale mówię wam, że Eliasz już przyszedł i zrobili z nim, co chcieli, jak jest o nim napisane. 14 A przyszedłszy do uczniów, zobaczył wielki tłum wokół nich oraz uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. 15 Wszyscy ludzie, gdy tylko go zobaczyli, zdumieni się i przybiegli, witali go. 16 I zapytał uczonych w Piśmie: O czym rozprawiacie z nimi? 17 A jeden z tłumu odpowiedział: Nauczycielu, przyprowadziłem do ciebie mego syna, który ma ducha niemego. 18 Ten, gdziekolwiek go chwyci, szarpie nim, a on się pieni, zgrzyta zębami i schnie. I mówiłem twoim uczniom, aby go wypędzili, ale nie mogli. 19 A on mu odpowiedział: O pokolenie bez wiary! Jak długo będę z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie go do mnie. 20 I przyprowadzili go do niego. A gdy tylko go zobaczył, zaraz duch nim szarpnął, a on upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. 21 Jezus zapytał jego ojca: Od jak dawna mu się to zdarza? A on odpowiedział: Od dzieciństwa. 22 I często wrzucał go w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Ale jeśli możesz coś zrobić, zlituj się nad nami i pomóż nam. 23 Jezus mu powiedział: Jeśli możesz wierzyć. Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy. 24 I natychmiast ojciec tego chłopca zawołał ze łzami: Wierzę, Panie! Pomóż mojej niewierzce! 25 A Jezus, widząc, że ludzie się zbiegają, zgromił ducha nieczystego, mówiąc: Duchu niemy i głuchy! Rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź. 26 Wtedy duch krzyknął i szarpnął nim gwałtownie, wyszedł. A chłopiec wyglądał jak martwy, tak że wielu mówiło, iż umarł. 27 Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. 28 A gdy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Czemu my nie mogliśmy go wypędzić? 29 I odpowiedział im: Ten rodzaj demonów nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post. 30 A wyszedłszy stamtąd, przechodzili przez Galileę. On jednak nie chciał, aby ktoś o tym wiedział. 31 Nauczał bowiem

swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi i zabiją go, ale gdy będzie zabity, trzeciego dnia zmartwychwstanie. 32 Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się go zapytać. 33 I przyszedł do Kafarnaum. A gdy był w domu, zapytał ich: O czym rozmawialiście między sobą w drodze? 34 Lecz oni milczeli. W drodze bowiem rozmawiali między sobą o tym, kto z nich jest największy. 35 A usiadłszy, zawołał dwunastu i powiedział im: Jeśli ktoś chce być pierwszy, niech będzie ostatnim ze wszystkich i służy wszystkim. 36 I wziął dziecko, postawił je pośrodku nich, a wzięwszy je na ręce, powiedział do nich: 37 Kto przyjmie jedno z takich dzieci w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał. 38 Wtedy Jan powiedział do niego: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony, a nie chodzi z nami. Zabranialiśmy mu więc, bo nie chodzi z nami. 39 Ale Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu. Nie ma bowiem nikogo, kto czyniłby cuda w moim imieniu i mógł tak łatwo źle o mnie mówić. 40 Bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. 41 Kto bowiem poda wam kubek wody w moje imię, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody. 42 A kto zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, o wiele lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza. 43 Jeśli twoja ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem jest dla ciebie ułomnym wejść do życia, niż mając dwie ręce, pójść do piekła, w ogień nieugaszony; 44 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. 45 A jeśli twoja noga jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż mając dwie nogi, zostać wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony; 46 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. 47 Jeśli zaś twoje oko jest ci powodem upadku, wyłup je. Lepiej bowiem jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż mając dwa oczy, zostać wrzuconym do ognia piekielnego; 48 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. 49 Każdy bowiem ogniem będzie posolony i każda ofiara solą będzie posolona. 50 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól przestanie być solą, czymże ją przyprawicie? Mieście sól w samych sobie i zachowujcie pokój między sobą.

## Chapter 10

1 Potem wyruszył stamtąd i przyszedł w granice Judei przez krainę leżącą za Jordanem; i ponownie zeszedł się do niego ludzie, i znowu ich nauczał, jak miał w zwyczaj. 2 Wtedy faryzeusze podeszli i pytali go: Czy wolno mężowi oddalić żonę? A robili to, wystawiając go na próbę. 3 Lecz on im odpowiedział: Co

wam nakazał Mojżesz? 4 A oni odpowiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić ją. 5 Jezus odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca napisał wam to przykazanie. 6 Lecz od początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i kobietą. 7 Dlatego opuści mężczyzna swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną; 8 I będą dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. 9 Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. 10 A w domu jego uczniowie znowu go o to pytali. 11 I powiedział im: Kto oddała swą żonę i żeni się z inną, cudzołoży wobec niej. 12 A jeśli kobieta opuści swego męża i wyjdzie za innego, cudzołoży. 13 I przynoszono do niego dzieci, aby ich dotknął, ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili. 14 Gdy Jezus to zobaczył, oburzył się i powiedział do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże. 15 Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego. 16 I brał je na ręce, a kładąc na nie ręce, błogosławił je. 17 A gdy wyruszał w drogę, przybiegł pewien człowiek, upadł przed nim na kolana i zapytał: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? 18 Lecz Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden – Bóg. 19 Znasz przykazania: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa, nie będziesz oszukiwał, czcij swego ojca i matkę. 20 A on mu odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. 21 Wtedy Jezus, spojrzawszy na niego, umiłował go i powiedział: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź, weź krzyż i chodź za mną. 22 Lecz on zmartwił się z powodu tych słów i odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr. 23 A Jezus, spojrzawszy wokół, powiedział do swoich uczniów: Jakże trudno tym, którzy mają bogactwa, wejść do królestwa Bożego! 24 I uczniowie zdumieni się jego słowami. Lecz Jezus znowu powiedział: Dzieci, jakże trudno jest tym, którzy ufają bogactwom, wejść do królestwa Bożego! 25 Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. 26 A on tym bardziej się zdumiewał i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony? 27 A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga. U Boga bowiem wszystko jest możliwe. 28 Wtedy Piotr zaczął mówić do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. 29 A Jezus odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole ze względu na mnie i na ewangelię; 30 A kto by nie otrzymał



## Chapter 11

stokrotnie więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, siostr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a w przyszłym świecie życia wiecznego. 31 Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. 32 I byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, a Jezus szedł przed nimi. I zdumiewali się, a idąc za nim, bali się. On zaś znowu wziął ze sobą dwunastu i zaczął im mówić o tym, co miało go spotkać: 33 Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazają go na śmierć i wydadzą poganom. 34 I będą się z niego naśmiewać, ubiczują go, będą na niego pluć i zabijają go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. 35 Wtedy podeszli do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, i powiedzieli: Nauczycielu, chcemy, żebyś zrobił dla nas to, o co cię poprosimy. 36 A on ich zapytał: Co chcecie, żeby dla was zrobić? 37 Odpowiedzieli mu: Spraw, abyśmy siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twojej chwale. 38 Lecz Jezus im powiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja piję, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? 39 Odpowiedzieli mu: Możemy. A Jezus im powiedział: Istotnie, kielich, który ja piję, będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni. 40 Nie do mnie jednak należy danie miejsca po mojej prawej albo lewej stronie, ale będzie dane tym, którym zostało przygotowane. 41 A gdy dziesięciu to usłyszało, zaczęli się oburzać na Jakuba i Jana. 42 Ale Jezus przywołał ich do siebie i powiedział: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, panują nad nimi, a ich wielcy sprawują nad nimi swą władzę. 43 Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, niech będzie waszym sługą. 44 A kto z was chce być pierwszy, niech będzie sługą wszystkich. 45 Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i aby dać swe życie na okup za wielu. 46 I przyszli do Jerycha. A gdy on wychodził z Jerycha ze swoimi uczniami oraz mnóstwem ludzi, ślepy Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze, żebrząc. 47 A słysząc, że to Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! 48 I wielu nakazywało mu milczeć. Lecz on tym głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! 49 Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go zawołać. Zawołał więc ślepego i powiedzieli do niego: Ufaj! Wstań, woła cię. 50 A on zrzucił swój płaszcz, wstał i przyszedł do Jezusa. 51 I zapytał go Jezus: Co chcesz, abym ci uczynił? Ślepiec mu odpowiedział: Mistrzu, żebym widział. 52 A Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Zaraz też odzyskał wzrok i szedł drogą za Jezusem.

1 A gdy zbliżyli się do Jerozolimy i przyszli do Betfage i Betanii przy Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów; 2 I powiedział im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz po wejściu do niej znajdziecie uwiązane osłaćko, na którym nie siedział jeszcze nikt z ludzi. Odwiążcie je i przyprowadźcie. 3 A gdyby ktoś was zapytał: Co robicie? – powiedzcie, że Pan go potrzebuje i zaraz je tu przyśle. 4 Poszli więc i znaleźli osłaćko uwiązane u drzwi na dworze, na rozstaju dróg, i odwiązali je. 5 Wtedy niektórzy ze stojących tam pytali: Co robicie? Dlaczego odwiązujecie osłaćko? 6 A oni odpowiedzieli im tak, jak im nakazał Jezus. I puścili ich. 7 Przyprowadzili więc osłaćko do Jezusa i włożyli na nie swoje szaty, a on wsiadł na nie. 8 Wielu zaś ślało na drodze swoje szaty, a inni obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze. 9 A ci, którzy szli przed nim i którzy podążali za nim, wołali: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! 10 Błogosławione królestwo naszego ojca Dawida, które przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach! 11 I wjechał Jezus do Jerozolimy i wszedł do świątyni, a gdy obejrział wszystko i nadszedł już wieczór, wyszedł z dwunastoma do Betanii. 12 A nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód. 13 I widząc z daleka drzewo figowe pokryte liśćmi, podeszedł, by zobaczyć, czy może czegoś na nim nie znajdzie. Lecz gdy się do niego zbliżył, nie znalazł nic oprócz liści, bo nie był to czas na figi. 14 Wtedy Jezus powiedział do niego: Niech już nikt nigdy nie je z ciebie owocu. A słyszeli to jego uczniowie. 15 I przyszli do Jerozolimy. A gdy Jezus wszedł do świątyni, zaczął wyganiać sprzedających i kupujących w świątyni oraz poprzewracał stoły wymieniających pieniądze i stolki sprzedających gołębie. 16 Nie pozwolił też, żeby ktoś jakiegokolwiek naczynie przeniósł przez świątynię. 17 I nauczał ich, mówiąc: Czyż nie jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów? Lecz wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców. 18 A słyszeli to uczeni w Piśmie i naczelnicy kapłani i szukali sposobu, jak by go zgładzić. Bali się go bowiem, dlatego że cały lud zdumiewał się jego nauką. 19 A gdy nastał wieczór, wyszedł z miasta. 20 A rano, przechodząc, zobaczyli, że drzewo figowe uschło od korzeni. 21 Wtedy Piotr przypomniał sobie o tym i powiedział do niego: Mistrzu, drzewo figowe, które przekląłeś, uschło. 22 A Jezus odpowiedział im: Miejcie wiarę w Boga. 23 Bo zaprawdę powiadam wam, że kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć się do morza, a nie zwątpi w swoim sercu, lecz będzie wierzył, że stanie się to, co mówi – spełni się mu, cokolwiek powie. 24 Dlatego mówię wam: O cokolwiek prosicie w modlitwie,

wierząc, że otrzymacie, a stanie się wam. 25 A gdy stoicie, modląc się, przebaczenie, jeśli macie coś przeciwko komuś, aby i wasz Ojciec, który jest w niebie, przebaczył wam wasze przewinienia. 26 Bo jeśli wy nie przebaczycie, to i wasz Ojciec, który jest w niebie, nie przebaczy wam waszych przewinień. 27 I znowu przyszli do Jerozolimy. A gdy się przechadzał po świątyni, podeszli do niego naczelnicy kapłani, uczeni w Piśmie i starsi; 28 I zapytali: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci władzę, żeby to czynić? 29 Wtedy Jezus im odpowiedział: Spytałem was i ja o pewną rzecz. Odpowiedzcie mi, a powiem, jakim prawem to czynię. 30 Czy chrzest Jana pochodził z nieba czy od ludzi? Odpowiedzcie mi. 31 I rozważali to między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Dlaczego więc mu nie uwierzyliście? 32 A jeśli powiemy, że od ludzi – boimy się ludu. Wszyscy bowiem uważali Jana za prawdziwego proroka. 33 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

## Chapter 12

1 Wtedy zaczął do nich mówić w przypowieściach: Pewien człowiek założył winnicę, ogroził ją płotem, wykopał prasę, zbudował wieżę i wydzierzał ją rolnikom, i wyjechał. 2 A gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, aby odebrał od nich plony winnicy. 3 Lecz oni schwytyli go, pobili i odesłali z niczym. 4 I znowu posłał do nich innego sługę, którego ukamienowali, zranili w głowę i odesłali znieważonego. 5 Ponownie posłał innego sługę, lecz i tego zabili. I wielu innych, z których jednych pobili, a innych pozabijali. 6 A mając jeszcze jednego, swego umiłowanego syna, posłał do nich na koniec i jego, mówiąc: Uszanuj mego syna. 7 Ale rolnicy mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. 8 I schwytawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy. 9 Cóż więc zrobi pan winnicy? Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym. 10 Czy nie czytaliście tych słów Pisma: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym; 11 Pan to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach? 12 Starali się więc go schwytać, ale bali się ludu. Wiedzieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść. Zostawili go więc i odeszli. 13 Potem posłali do niego niektórych z faryzeuszów i herodianów, aby go pochwycili w mowie. 14 Gdy przyszli, powiedzieli mu: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i nie uważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką, ale drogi Bożej w prawdzie uczysz. Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? Mamy go płacić czy nie płacić? 15 A on poznał ich obłudę i

powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę? Przynieście mi grosz, żebym mógł go zobaczyć. 16 I przynieśli mu. A on ich zapytał: Czy to wizerunek i napis? Odpowiedzieli mu: Cesarza. 17 Wtedy Jezus im powiedział: Oddawajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a co należy do Boga – Bogu. I podziwiali go. 18 Potem przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go: 19 Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że jeśli czyjś brat umrze i pozostawi żonę, a nie pozostawi dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu. 20 Otóż było siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, nie zostawiając potomstwa. 21 Potem ożenił się z nią drugi i umarł, lecz i ten nie zostawił potomstwa, tak samo trzeci. 22 I tak pojęło ją siedmiu braci, ale nie zostawili potomstwa. Na koniec, po wszystkich umarła i ta kobieta. 23 Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę. 24 Na to Jezus im odpowiedział: Czyż nie dlatego błędzicie, że nie znacie Pisma ani mocy Boga? 25 Gdy bowiem zmartwychwstaną, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. 26 A o umarłych, że będą wskrzeszeni, nie czytaliście w księdze Mojżesza, jak Bóg do niego z krzaka przemówił: Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? 27 Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych. Wy więc bardzo błędzicie. 28 Podeszedł jeden z uczonych w Piśmie i słysząc, że ze sobą rozmawiali oraz widząc, że im dobrze odpowiadał, zapytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich? 29 A Jezus mu odpowiedział: Pierwsze przykazanie ze wszystkich jest to: Stuchaj, Izraelu! Pan, nasz Bóg, Pan jest jeden. 30 Będziesz więc miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, całym swym umysłem i z całej swojej siły. To jest pierwsze przykazanie. 31 A drugie jest do niego podobne: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Nie ma innego przykazania większego od tych. 32 Wtedy powiedział mu uczony w Piśmie: Nauczycielu, zaprawdę dobrze powiedziałeś, że jeden jest Bóg i nie ma innego oprócz niego. 33 Miłować go całym sercem, całym umysłem, całą duszą i z całej siły i miłować bliźniego jak samego siebie znaczy więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary. 34 A Jezus, widząc, że mądrze odpowiedział, rzekł do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt nie śmiał go więcej pytać. 35 Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: Jak to jest, że uczeni w Piśmie mówią, że Chrystus jest Synem Dawida? 36 Sam Dawid bowiem powiedział przez Ducha Świętego: Rzekł Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy. 37 Skoro sam Dawid nazywa go Panem, to



jak może być jego synem? A wielki tłum chętnie go słuchał. 38 I mówił do nich w swoim nauczaniu: Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach i lubią pozdrowienia na rynkach; 39 I pierwsze krzesła w synagogach, i pierwsze miejsca na ucztach. 40 Pożerają oni domy wdów i dla pozorów odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok. 41 A siedząc naprzeciw skarby, Jezus przypatrywał się, jak ludzie wrzucali do niej pieniądze. Wielu bogaczy wrzucało wiele. 42 Przyszła też pewna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, czyli kwartnik. 43 Wtedy zawołał swoich uczniów i powiedział im: Zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy, którzy wrzucali do skarby. 44 Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało, ale ona ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.

## Chapter 13

1 Gdy wychodził ze świątyni, jeden z jego uczniów powiedział do niego: Nauczycielu, patrz, jakie kamienie i jakie budowle! 2 A Jezus mu odpowiedział: Widzisz te wielkie budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie został zwalony. 3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciwko świątyni, Piotr, Jakub, Jan i Andrzej pytali go na osobności: 4 Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak, gdy to wszystko będzie się spełniać? 5 A Jezus w odpowiedzi zaczął im mówić: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiodł. 6 Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem Chrystusem. I wielu zwioda. 7 Gdy więc usłyszycie o wojnach i pogłoski o wojnach, nie lękajcie się. To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec. 8 Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, będą też miejscami trzęsienia ziemi, a także głód i zamęt. To jest początek boleści. 9 Lecz miejcie się na baczności, bo będą was wydawać sądom i biczować w synagogach. Staniecie przed namiestnikami i królami z mojego powodu, na świadectwo przeciwko nim. 10 A ewangelia musi być najpierw głoszona wszystkim narodom. 11 A gdy będą was prowadzić, żeby was wydać, nie martwcie się wcześniej, co macie mówić, ani o tym nie rozmyślajcie, ale mówcie to, co wam będzie dane w tej godzinie. Nie wy bowiem będziecie mówić, ale Duch Święty. 12 I wyda na śmierć brata brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć. 13 I będziecie zienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. Kto jednak wytrwa do końca, będzie zbawiony. 14 Gdy więc zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą tam, gdzie stać nie powinna (kto czyta, niech rozumie),

wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; 15 A kto będzie na dachu, niech nie schodzi ani nie wchodzi do domu, aby coś z niego zabrać; 16 Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swoją szatę. 17 Lecz biada brzemennym i karmiącym w tych dniach! 18 Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie. 19 Będą to bowiem dni takiego ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia, którego nie dokonał Bóg, aż dotąd i nigdy nie będzie. 20 A gdyby Pan nie skrócił tych dni, żadne ciało nie byłoby zbawione. Lecz ze względu na wybranych, których sobie obrał, skrócił te dni. 21 Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu jest Chrystus, albo: Oto tam jest – nie wierzcie. 22 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić znaki i cuda, aby zwieść, o ile można, nawet wybranych. 23 Wy więc uważajcie. Wszystko wam przepowiedziałem. 24 Ale w tych dniach, po tym ucisku, zaćmi się słońce i księżyc nie da swego blasku; 25 Gwiazdy nieba będą spadać i moce, które są na niebie, zostaną poruszone. 26 A wtedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. 27 Wówczas pośle swoich aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do krańca nieba. 28 A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo: Gdy już jego gałąź staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że lato jest blisko. 29 Tak i wy, gdy ujrzyte, że to się dzieje, wiedzcie, że jest blisko, u drzwi. 30 Zaprawdę powiadam wam: Nie przemienie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. 31 Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina. 32 Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. 33 Uważajcie, czuwajcie i módlcie się, bo nie wiecie, kiedy ten czas nadejdzie. 34 Syn Człowieczy bowiem jest jak człowiek, który wyjeżdżając, zostawił swój dom, dał władzę swoim sługom i każdemu jego pracę, a odźwiernemu nakazał czuwać. 35 Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: wieczorem czy o północy, gdy pieją koguty czy rano; 36 By przypadkiem, przyszedłszy niespodziewanie, nie zastał was śpiących. 37 A to, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!

## Chapter 14

1 A po dwóch dniach była Pascha i święto Przaśników. I naczelni kapłani oraz uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by go podstępnie schwytać i zabić. 2 Lecz mówili: Nie w święto, aby czasem nie wywołać rozruchów wśród ludu. 3 A gdy był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział przy stole, przyszła kobieta, która miała alabastrowe naczynie pełne bardzo drogiego olejku narodowego. Rozbiła naczynie i wylała mu

olejek na głowę. 4 Niektórzy oburzyli się i mówili: Po co takie marnotrawstwo olejku? 5 Przecież można to było sprzedać drożej niż za trzysta groszy i rozdać je ubogim. I szemrali przeciwko niej. 6 Lecz Jezus powiedział: Zostawcie ją! Dlaczego sprawiacie jej przykrość? Dobry uczynek spełniła wobec mnie. 7 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić. Mnie jednak nie zawsze będziecie mieć. 8 Ona zrobiła, co mogła. Zawczasu namaściła moje ciało na pogrzeb. 9 Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie będzie głoszona ta ewangelia, będzie się również opowiadać na jej pamiątkę to, co zrobiła. 10 Wtedy Judasz Iskariota, jeden z dwunastu, poszedł do naczelnych kapłanów, aby im go wydać. 11 A gdy oni to usłyszeli, ucieszyli się i obiecali dać mu pieniądze. I szukał sposobności, aby go wydać. 12 W pierwszy dzień Przaśników, gdy zabijano baranka paschalnego, zapytali go jego uczniowie: Gdzie chceś, abyśmy poszli i przygotowali ci Paschę do spożycia? 13 I posłał dwóch spośród swych uczniów, i powiedział im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim. 14 Tam zaś, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami? 15 A on wam pokaże wielką salę na piętrze, urządzonej i przygotowanej. Tam dla nas wszystko przygotujcie. 16 Odeszli więc jego uczniowie i przyszli do miasta, gdzie znaleźli wszystko tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. 17 A gdy nastał wieczór, przyszedł z dwunastoma. 18 Kiedy siedzieli za stołem i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was, jedzący ze mną, wyda mnie. 19 Wtedy zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: Czy to ja? a inny: Czy ja? 20 Lecz on im odpowiedział: Jeden z dwunastu, ten, który ze mną macza w misie. 21 Syn Człowieczy odchodzi, jak jest o nim napisane, ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej byłoby dla tego człowieka, gdyby się nie urodził. 22 A gdy jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało. 23 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i dał im. I pili z niego wszyscy. 24 I powiedział im: To jest moja krew nowego testamentu, która się za wielu wylewa. 25 Zaprawdę powiadam wam: Nie będę więcej pił z owocu winorośli aż do tego dnia, gdy będę pił nowy w królestwie Bożym. 26 A gdy zaśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej. 27 Potem Jezus im powiedział: Wy wszyscy zgorszyście się z mojego powodu tej nocy, bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce. 28 Lecz gdy zmartwychwstanę, udam się do Galilei przed wami. 29 Ale Piotr mu powiedział: Jeśli nawet wszyscy się zgorszą, jednak nie ja. 30 I powiedział mu Jezus: Zaprawdę

powiadam ci, że dziś, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. 31 Ale on tym bardziej zapewniał: Choćbym miał z tobą i umrzeć, nie wyprę się ciebie. Tak samo mówili wszyscy. 32 I przyszli na miejsce zwane Getsemani. Wtedy powiedział do swoich uczniów: Siedzcie tu, ja tymczasem będę się modlił. 33 Wziąwszy ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, zaczął odczuwać lęk i udrękę. 34 I powiedział do nich: Bardzo smutna jest moja dusza aż do śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie. 35 A odszedłszy trochę dalej, upadł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina. 36 I powiedział: Abba, Ojcze, dla ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak niech się stanie nie to, co ja chcę, ale to, co Ty. 37 Potem przyszedł i zastał ich śpiących. I powiedział do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny? 38 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało słabe. 39 I odszedłszy znowu, modlił się tymi samymi słowami. 40 A gdy wrócił, ponownie zastał ich śpiących, bo oczy same im się zamykały; i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć. 41 I przyszedł po raz trzeci, i powiedział im: Śpijcie dalej i odpoczywajcie! Dostyc! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. 42 Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża się ten, który mnie wyda. 43 I zaraz, gdy on jeszcze mówił, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami od naczelnych kapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. 44 A ten, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, to on, schwytajcie go i prowadźcie ostrożnie. 45 Gdy tylko przyszedł, natychmiast zbliżył się do niego i powiedział: Mistrzu, Mistrzu! I pocałował go. 46 Wtedy tamci rzucili się na niego i schwyтали go. 47 A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecz, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho. 48 Jezus zaś powiedział do nich: Wyszlście jak na bandytę z mieczami i kijami, aby mnie schwytać. 49 Codziennie bywałem u was w świątyni, nauczając, a nie schwytałyście mnie. Ale Pisma muszą się wypełnić. 50 Wtedy wszyscy opuścili go i uciekli. 51 A siedł za nim pewien młody człowiek mający płótno narzucone na gołe ciało. I pochwycili go młodzińcy. 52 Ale on zostawił płótno i nago uciekł od nich. 53 Wtedy przyprowadzili Jezusa do najwyższego kapłana, gdzie zesłi się wszyscy naczelni kapłani, starsi i uczeni w Piśmie. 54 Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego kapłana i siedział ze sługami, grzejąc się przy ogniu. 55 Tymczasem naczelni kapłani i cała Rada szukali świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć, ale nie znaleźli. 56 Wielu bowiem fałszywie świadczyło przeciwko niemu, lecz ich świadectwa nie były

zgodne. 57 Wtedy niektórzy wystąpili i fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc: 58 Słyszeliśmy, jak mówił: Zburzę tę świątynię ręką uczynioną, a w trzy dni zbuduję inną, nie ręką uczynioną. 59 Lecz i tak ich świadectwo nie było zgodne. 60 Wtedy najwyższy kapłan, stanąwszy na środku, zapytał Jezusa: Nic nie odpowiadasz? Cóż to jest, co oni przeciwko tobie zeznają? 61 Ale on milczał i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go najwyższy kapłan: Czy ty jesteś Chrystusem, Synem Błogosławionego? 62 A Jezus odpowiedział: Ja jestem. I ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy Boga i przychodzącego z obłokami nieba. 63 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Czyż potrzebujemy jeszcze świadków? 64 Słyszeliście bluźnierstwo. Jak wam się zdaje? A oni wszyscy wydali wyrok, że zasługuje na śmierć. 65 I niektórzy zaczęli pluć na niego, zakrywali mu twarz, bili go pięściami i mówili: Prorokuj! A słudzy go policzkowali. 66 Kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana. 67 A gdy zobaczyła, że Piotr grzeje się przy ogniu, popatrzyła na niego i powiedziała: I ty byłeś z Jezusem z Nazaretu. 68 Lecz on się wyparł, mówiąc: Nie wiem i nie rozumiem, o czym mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapiał. 69 Wtedy służąca zobaczyła go znowu i zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: To jest jeden z nich. 70 A on ponownie się wyparł. I znowu, po chwili ci, którzy tam stali, powiedzieli do Piotra: Na pewno jesteś jednym z nich, bo jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest podobna. 71 Lecz on zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie. 72 Wtedy kogut zapiał po raz drugi. I przypomniał sobie Piotr słowa, które powiedział mu Jezus: Zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. I wyszedłszy, zapłakał.

## Chapter 15

1 Wczesnym rankiem naczelni kapłani, naradziwszy się razem ze starszymi, uczonymi w Piśmie i całą Radą, związali Jezusa, odprowadzili go i wydali Piłatowi. 2 A Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? On mu odpowiedział: Ty sam to mówisz. 3 I oskarżali go naczelni kapłani o wiele rzeczy, ale on nic nie odpowiedział. 4 Wtedy Piłat znowu go zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zobacz, jak wiele zeznają przeciwko tobie. 5 Jezus jednak nic nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił. 6 Na święto miał on zwyczaj wypuszczać im jednego więźnia, o którego prosili. 7 A był jeden, zwany Barabaszem, więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo. 8 I tłum zaczął wołać i prosić, żeby zrobił to, co zawsze dla nich robił. 9 Lecz Piłat im odpowiedział:

Chcecie, abym wam wypuścił króla Żydów? 10 Wiedział bowiem, że naczelni kapłani wydali go z zawiści. 11 Ale naczelni kapłani podburzyli tłum, żeby raczej wypuścił im Barabasa. 12 A Piłat znowu im odpowiedział: Cóż więc chcecie, abym uczynił z tym, którego nazywacie królem Żydów? 13 A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go! 14 Wtedy Piłat zapytał: Cóż on złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej wołali: Ukrzyżuj go! 15 Piłat więc, chcąc zadowolić tłum, wypuścił im Barabasa, a Jezusa ubiczował i wydał im na ukrzyżowanie. 16 Żołnierze wprowadzili go do sali, czyli do ratusza, i zwołali cały oddział. 17 Potem ubrali go w purpurę, a upłótszy koronę z cierni, włożyli mu na głowę. 18 I zaczęli go pozdrawiać: Witaj, królu Żydów! 19 Bili go trzcina po głowie i pluli na niego, a upadając na kolana, oddawali mu pokłon. 20 A gdy go wyszydźli, zdjęli z niego purpurę, ubrali go w jego własne szaty i wprowadzili na ukrzyżowanie. 21 I przymusili przechodzącego obok niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, ojca Aleksandra i Rufusa, aby niósł jego krzyż. 22 I przyprowadzili go na miejsce zwane Golgota, co się tłumaczy: Miejsce Czaszki. 23 Dawali mu do picia wino z mirrą, ale go nie przyjął. 24 A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty, rzucając o nie losy, by rozstrzygnąć, co kto ma wziąć. 25 A była godzina trzecia, gdy go ukrzyżowali. 26 Był też napis z podaniem jego winy: Król Żydów. 27 I ukrzyżowali z nim dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po jego lewej stronie. 28 Tak wypełniło się Pismo, które mówi: Zaliczono go w poczet zлочyńców. 29 A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając głowami i mówiąc: Ej! Ty, który burzysz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz; 30 Ratuj samego siebie i zejdź z krzyża! 31 Podobnie naczelni kapłani wraz z uczonymi w Piśmie, naśmiewając się, mówili między sobą: Innych ratował, a samego siebie uratować nie może. 32 Niech Chrystus, król Izraela, zejdzie teraz z krzyża, żebyśmy ujrzeli i uwierzyli. Urągali mu także ci, którzy byli z nim ukrzyżowani. 33 A gdy była szósta godzina, ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej. 34 O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi, Eloi, lama sabachthani? – co się tłumaczy: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś? 35 A niektórzy ze stojących tam ludzi, usłyszawszy to, mówili: Woła Eliasza. 36 Wtedy ktoś podbiegł, napełnił gąbkę octem i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Przestańcie, zobaczmy, czy przyjdzie Eliasz, aby go zdjąć. 37 A Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha. 38 I rozerwała się na pół zasłona świątyni, od góry aż do dołu. 39 A setnik, który stał naprzeciw, widząc, że tak wołając, oddał ducha, powiedział: Ten człowiek prawdziwie był Synem Bożym. 40 Były tam też kobiety,

które przypatrywały się z daleka, a wśród nich Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome. 41 One to, gdy jeszcze był w Galilei, chodziły za nim i usługiwały mu. Było też wiele innych, które wraz z nim przyszły do Jeruzolimy. 42 A ponieważ był dzień przygotowania, który jest przed szabatem, i nastał już wieczór; 43 Przyszedł Józef z Arymatei, ważny członek Rady, który sam też oczekiwał królestwa Bożego, śmiało wszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. 44 A Piłat zdziwił się, że już nie żyje, i zawoławszy setnika, zapytał go, czy dawno umarł. 45 I upewniony przez setnika, wydał ciało Józefowi. 46 Ten kupił płótno, zdjął go, owinał płótnem i złożył w grobowcu, który był wykuty w skale, a przed wejście do grobowca zatoczył kamień. 47 A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, patrzyły, gdzie go złożono.

## Chapter 16

1 A gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić go. 2 Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy wzeszło słońce, przyszły do grobu. 3 I mówiły do siebie: Któż nam odwali kamień od wejścia do grobowca? 4 (A gdy spojrzwały, zobaczyły, że kamień został odwalony). Był bowiem bardzo wielki. 5 Gdy weszły do grobowca, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę, i przestraszyły się. 6 Lecz on powiedział do nich: Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, który był ukrzyżowany. Powstał, nie ma go tu. Oto miejsce, gdzie go złożono. 7 Ale idźcie i powiedzcie jego uczniom i Piotrowi: Udaje się przed wami do Galilei. Tam go ujrzycie, jak wam powiedział. 8 Wyszły więc szybko i uciekły od grobu, bo ogarnął je lęk i zdumienie. Nikomu też nic nie mówiły, ponieważ się bały. 9 A Jezus, gdy zmartwychwstał wczesnym rankiem pierwszego dnia po szabacie, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów. 10 Ona zaś poszła i opowiedziała to tym, którzy z nim przebywali, pogrążonym w smutku i płaczącym. 11 A gdy oni usłyszeli, że żyje i że go widziała, nie wierzyli. 12 Potem ukazał się w innej postaci dwóm z nich, gdy szli na wieś. 13 Oni poszli i opowiedzieli pozostałym. Lecz i tym nie uwierzyli. 14 Na koniec ukazał się jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucił im ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie wierzyli tym, którzy go widzieli wskrzeszonego. 15 I powiedział do nich: Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu. 16 Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony. 17 A takie znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą: w moim imieniu będą wypędzać demony,

będą mówić nowymi językami; 18 Będą brać węże, a choćby wypili coś śmiertelniego, nie zaszkodzi im; na chorych będą kłaść ręce, a ci odzyskają zdrowie. 19 A gdy Pan przestał do nich mówić, został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. 20 Oni zaś poszli i głosili wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał ich słowa znakami, które im towarzyszyły. Amen.

## LUKE

### Chapter 1

1 Ponieważ wielu podjęło się sporządzić opis tych wydarzeń, co do których mamy zupełną pewność; 2 Tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa; 3 Postanowiłem i ja, który to wszystko od początku dokładnie wy badałem, opisać ci to po kolei, zacny Teofilu; 4 Abyś nabrał pewności co do tego, czego cię nauczono. 5 Za dni Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz, ze zmiany Abiasza. Miał on za żonę jedną z córek Aarona, której na imię było Elżbieta. 6 Oboje byli sprawiedliwi w oczach Boga, postępując nienaganie według wszystkich przykazań i nakazów Pana. 7 Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była nieplodna, i oboje byli w podeszłym wieku. 8 A gdy pełnił służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności urzędu kapłańskiego padł na niego los, aby wejść do świątyni Pana i palić kadzidło. 10 A cała rzesza ludzi modliła się na zewnątrz w czasie kadzenia. 11 Wtedy ukazał mu się anioł Pana stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. 12 I przeraził się Zachariasz na jego widok, i ogarnął go strach. 13 Lecz anioł powiedział do niego: Nie bój się, Zachariaszu, bo twoja modlitwa została wysłuchana. Elżbieta, twoja żona, urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. 14 Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu będzie się radować z jego narodzin. 15 Będzie bowiem wielki w oczach Pana. Nie będzie pił wina ani mocnego napoju i zostanie napełniony Duchem Świętym już w łonie swojej matki. 16 I wielu z synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga. 17 On bowiem pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliasza, aby zwrócić serca ojców ku dzieciom, a opornych ku roztropności sprawiedliwych, aby przygotować Panu lud gotowy. 18 I powiedział Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem stary i moja żona jest w podeszłym wieku. 19 A anioł mu odpowiedział: Ja jestem Gabriel, który stoi przed Bogiem. Zostałem posłany, aby mówić do ciebie i przynieść ci tę radosną nowinę. 20 I będziesz niemy, i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie, dlatego że nie uwierzyłeś

moim słowem, które się wypełnią w swoim czasie. 21 A ludzie czekali na Zachariasza i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni. 22 Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić. I zrozumieli, że miał widzenie w świątyni, bo dawał im znaki, i pozostał niemy. 23 A gdy skończyły się dni jego posługi, wrócił do swego domu. 24 Po tych dniach Elżbieta, jego żona, poczęła i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc: 25 Tak mi uczynił Pan w dniach, kiedy wejrział na mnie, aby zdjąć moją hańbę w oczach ludzi. 26 A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret; 27 Do dziewicy zaślubionej mężczyźnie, któremu na imię było Józef, z rodu Dawida; a dziewczicy było na imię Maria. 28 Kiedy anioł przyszedł do niej, powiedział: Witaj, obdarowana łaską, Pan jest z tobą. Błogosławiona jesteś między kobietami. 29 Ale ona, ujrawszy go, zlekka się z powodu jego słów i zastanawiała się, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. 30 Wtedy anioł powiedział do niej: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. 31 Oto poczniesz w swym łonie i urodzisz syna, któremu nadasz imię Jezus. 32 Będzie on wielki i będzie nazywany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron jego ojca Dawida. 33 I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. 34 Wtedy Maria powiedziała do anioła: Jak to się stanie, skoro nie obcowalam z mężczyzną? 35 A anioł jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię. Dlatego też to święte, co się z ciebie narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. 36 A oto Elżbieta, twoja krewna, także poczęła syna w swojej starości i jest w szóstym miesiącu ta, którą nazywano nieplodną. 37 Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. 38 I powiedziała Maria: Oto służebnica Pana, niech mi się stanie według twego słowa. Wtedy odszedł od niej anioł. 39 W tych dniach Maria wstała i poszła z pośpiechem w góry do miasta w Judei. 40 Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. 41 A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyła się dziecko w jej łonie i Elżbieta została napełniona Duchem Świętym. 42 I zawołała donośnym głosem: Błogosławiona jesteś między kobietami i błogosławiony jest owoc twego łona. 43 A skądże mi to, że matka mego Pana przyszła do mnie? 44 Gdy bowiem głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dziecko w moim łonie. 45 A błogosławiona, która uwierzyła. Spełni się bowiem to, co zostało jej powiedziane przez Pana. 46 Wtedy Maria powiedziała: Wielbi moja dusza Pana; 47 I rozradował się mój duch w Bogu, moim Zbawicielu; 48 Bo wejrział na uniesienie swojej służebnicy. Oto bowiem wszystkie pokolenia będą mnie odtąd nazywać błogosławioną. 49 Bo uczynił mi wielkie rzeczy ten, który

jest mocny, i święte jest jego imię. 50 A jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się go boją. 51 Okazał moc swoim ramieniem i rozproszył pysznych w myślach ich serc. 52 Stracił mocarzy z tronów, a wywyższył pokornych. 53 Głodnych napełnił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym. 54 Ujął się za Izraelem, swym sługą, pomny na swoje miłosierdzie; 55 Jak mówił do naszych ojców, do Abrahama i jego potomstwa na wieki. 56 I została z nią Maria około trzech miesięcy, a potem wróciła do swego domu. 57 Dla Elżbiety zaś nadszedł czas porodu i urodziła syna. 58 A gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej swoje wielkie miłosierdzie, cieszyli się razem z nią. 59 A ósmego dnia przyszedli, aby obrzezać dziecko, i chcieli nadać mu imię jego ojca, Zachariasza. 60 Ale jego matka powiedziała: Nie tak, lecz będzie się nazywał Jan. 61 I powiedzieli do niej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kogo by nazwano tym imieniem. 62 Pytali więc znakami jego ojca, jak chce go nazwać. 63 A on poprosił o tabliczkę i napisał: Jan jest jego imię. I dziwili się wszyscy. 64 Natychmiast otworzyli się jego usta i rozwiązał się jego język, i mówił, wielbiąc Boga. 65 I padł strach na wszystkich ich sąsiadów, i po całej górskiej krainie judzkiej rozgłoszone zostały wszystkie te słowa. 66 Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i mówili: Cóż to będzie za dziecko? I była z nim ręka Pańska. 67 A Zachariasz, jego ojciec, będąc napełniony Duchem Świętym, prorokował: 68 Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził i odkupił swój lud; 69 I wzbudził nam róg zbawienia w domu Dawida, swego sługi; 70 Jak mówił przez usta swoich świętych proroków, którzy byli od wieków; 71 Że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; 72 Aby okazać miłosierdzie naszym ojcom i przypomnieć swoje święte przymierze; 73 I przysięgę, którą złożył Abrahamowi, naszemu ojcu; 74 Że nam da, abyśmy mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół; 75 W świętości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni naszego życia. 76 A ty, dziecko, będziesz nazwane prorokiem Najwyższego, bo pójdziesz przed obliczem Pana, aby przygotować jego drogi; 77 I żeby jego ludowi dać poznać zbawienie przez przebaczenie mu grzechów; 78 Dzięki serdecznemu miłosierdziu naszego Boga, przez które nawiedził nas wschód słońca z wysoka; 79 Aby oświecić siedzących w ciemności i w cieniu śmierci, aby skierować nasze kroki na drogę pokoju. 80 A dziecko rosło i umacniało się w duchu, i przebywało na pustyniach aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

## Chapter 2

1 A w tych dniach wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat. 2 A ten pierwszy spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. 3 Szli więc wszyscy, aby dać się spisać, każdy do swego miasta. 4 Poszedł też Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i z rodu Dawida; 5 Aby dać się spisać z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. 6 A gdy tam byli, nadszedł czas porodu. 7 I urodziła swego pierworodnego syna, owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. 8 A byli w tej okolicy pasterze przebywający w polu i trzymający straż nocną nad swoim stadem. 9 I oto stanął przy nich anioł Pana, a chwala Pana zewsząd ich oświeciła. I ogarnął ich wielki strach. 10 I powiedział do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie udziałem całego ludu. 11 Dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan. 12 A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. 13 I zaraz z aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich chwalcących Boga i mówiących: 14 Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, wobec ludzi dobra wola. 15 A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: Chodźmy aż do Betlejem i zobaczymy to, co się wydarzyło, a co Pan nam oznajmił. 16 Spiesząc się więc, przyszedli i znaleźli Marię, Józefa i niemowlę leżące w żłobie. 17 A ujrawszy, rozgłosili to, co zostało im powiedziane o tym dziecku. 18 A wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im mówili. 19 Lecz Maria zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w swoim sercu. 20 I wrócili pasterze, wielbiąc i chwalcąc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, tak jak im zostało powiedziane. 21 A gdy minęło osiem dni i należało obrzezać dziecko, nadano mu imię Jezus, którym nazwał je anioł, zanim się poczęło w łonie. 22 Gdy też według Prawa Mojżesza minęły dni jej oczyszczenia, przynieśli go do Jeruzolimy, aby stawić go przed Panem; 23 (Tak jak jest napisane w Prawie Pana: Każdy mężczyzna otwierający łono będzie nazywany świętym Panu); 24 I żeby złożyć ofiarę według tego, co zostało powiedziane w Prawie Pana, parę synogarlic albo dwa gołąbki. 25 A był w Jeruzolimie człowiek imieniem Symeon. Ten człowiek był sprawiedliwy i bogobożny, oczekujący pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. 26 I objawił mu Bóg przez Ducha Świętego, że nie ujrzysz śmierci, dopóki nie zobaczy Chrystusa Pańskiego. 27 Przyszedł on prowadzony przez Ducha Świętego do świątyni. A gdy rodzice wnosili dziecko –

Jezusa, aby postąpić z nim według zwyczaju prawa; 28 Wtedy on, wzięwszy go na ręce, chwalił Boga i mówił: 29 Teraz pozwalasz odejść twemu słudze, Panie, w pokoju, według twego słowa; 30 Gdyż moje oczy ujrzaly twoje zbawienie; 31 Które przygotowałeś wobec wszystkich ludzi; 32 Światłość na oświecenie pogan i chwałę twego ludu, Izraela. 33 A Józef i jego matka dziwili się temu, co o nim mówiono. 34 I błogosławił im Symeon, i powiedział do Marii, jego matki: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, przeciwko któremu będą mówić; 35 (I twoją duszę miecz przeniknie), aby myśli wielu serc zostały objawione. 36 A była tam prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera, która była w bardzo podeszłym wieku, a żyła siedem lat z mężem od swego dzieciństwa. 37 A była wdową mającą około osiemdziesięciu czterech lat, która nie opuszczała świątyni, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. 38 Ona też, przyszedłszy w tej właśnie chwili, dziękowała Panu i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jeruzolimie. 39 A gdy wykonali wszystko według prawa Pana, wrócili do Galilei, do swego miasta, Nazaretu. 40 Dziecko zaś rosło i umacniało się w duchu, będąc pełne mądrości, a łaska Boga była nad nim. 41 A jego rodzice chodzili co roku do Jeruzolimy na święto Paschy. 42 I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jeruzolimy, zgodnie ze zwyczajem tego święta. 43 A gdy minęły te dni i już wracali, dziecię Jezus zostało w Jeruzolimie, ale Józef i jego matka o tym nie wiedzieli. 44 Lecz sądząc, że jest w towarzystwie podróżnych, przeszli dzień drogi i szukali go wśród krewnych i znajomych. 45 A gdy go nie znaleźli, wrócili do Jeruzolimy, szukając go. 46 A po trzech dniach znaleźli go siedzącego w świątyni wśród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. 47 I wszyscy, którzy go słuchali, zdumiewali się jego rozumem i odpowiedziami. 48 A rodzice, ujrawszy go, zdziwili się. I powiedziała do niego jego matka: Synu, dlaczego nam to zrobiłeś? Oto twój ojciec i ja z bólem serca szukaliśmy ciebie. 49 I powiedział do nich: Czemu mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że muszę być w tym, co należy do mego Ojca? 50 Lecz oni nie zrozumieli tych słów, które im mówił. 51 Wtedy poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu, i był im posłuszny. A jego matka zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu. 52 A Jezusowi przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi.

## Chapter 3

1 A w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, jego brat Filip tetrarchą Iturei i ziemi Trachonu, a Lizaniasz tetrarchą Abileny; 2 Za najwyższych kapłanów

Annasza i Kajfasza doszło słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. 3 I obchodził całą okolicę nad Jordanem, głosząc chrzest pokuty na przebaczenie grzechów. 4 Jak jest napisane w księdze słów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki. 5 Każda dolina będzie wypełniona, a każda góra i pagórek będą obniżone; to, co krzywe, wyprostuje się, a wyboiste drogi będą gładkie. 6 I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże. 7 Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby ich ochrzcił: Plemię żmijowe, któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed przyszlým gniewem? 8 Wydajcie więc owoce godne pokuty i nie zaczynajcie sobie wmawiać: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem, że Bóg i z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi. 9 A już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. 10 I pytali go ludzie: Cóż więc mamy czynić? 11 A on im odpowiedział: Kto ma dwie szaty, niech da temu, który nie ma, a kto ma pożywienie, niech uczyni tak samo. 12 Przyszli też celnicy, aby się ochrzcić, i pytali go: Nauczycielu, coż mamy czynić? 13 A on im odpowiedział: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono. 14 Pytali go też żołnierze: A my co mamy czynić? I odpowiedział im: Wobec nikogo nie używajcie przemocy, nikogo fałszywie nie oskarżajcie i poprzestawajcie na waszym żołdzie. 15 A gdy ludzie trwali w oczekiwaniu i wszyscy myśleli w swych sercach o Janie, czy może on nie jest Chrystusem; 16 Odpowiedział Jan wszystkim: Ja was chrzczę wodą, lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego sandałów. On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem. 17 Ma on swoje wiejadło w ręku i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do swego spichlerza, ale plewy spali w ogniu nieugaszonym. 18 A tak głosząc, dawał ludziom jeszcze wiele innych napomnień. 19 Lecz tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, i z powodu wszystkich złych czynów, których się dopuścił; 20 Dodał do wszystkiego i to, że wtrącił Jana do więzienia. 21 I stało się tak, że kiedy wszyscy ludzie byli ochrzczeni, również Jezus został ochrzczony, a gdy się modlił, otworzyło się niebo; 22 I zstąpił na niego Duch Święty w kształcie cielesnym jak gołębicą, a z nieba rozległ się głos: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w tobie mam upodobanie. 23 A Jezus miał około trzydziestu lat. Był, jak sądzono, synem Józefa, syna Helego; 24 Syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa; 25 Syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Esliego, syna Naggaja; 26 Syna Maata, syna Matatiasza, syna Semei, syna Józefa, syna Judy; 27 Syna Joanana, syna

Resy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego; 28 Syna Melchiego, syna Addiego, syna Kosama, syna Elmadama, syna Era; 29 Syna Jozego, syna Eliezera, syna Jorima, syna Mattata, syna Lewiego; 30 Syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonana, syna Eliakima; 31 Syna Meleasza, syna Menny, syna Mattata, syna Natana, syna Dawida; 32 Syna Jessego, syna Obeda, syna Booza, syna Salmona, syna Naassona; 33 Syna Aminadaba, syna Arama, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy; 34 Syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora; 35 Syna Serucha, syna Ragaua, syna Faleka, syna Hebera, syna Sali; 36 Syna Kainana, syna Arfaksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha; 37 Syna Matusali, syna Enocha, syna Jareta, syna Maleleela, syna Kainana; 38 Syna Enosa, syna Seta, syna Adama, syna Boga.

## Chapter 4

1 A Jezus, pełen Ducha Świętego, wrócił znanym Jordanu i został zaprowadzony przez Ducha na pustynię; 2 I przez czterdzieści dni był kuszony przez diabła. Nic nie jadł w tych dniach, a gdy minęły, poczuł głód. 3 I powiedział do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, aby stał się chlebem. 4 Ale Jezus mu odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem Bożym. 5 Wtedy wyprowadził go diabeł na wysoką górę i pokazał mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata. 6 I powiedział do niego diabeł: Dam ci całą tę potęgę i ich chwałę, bo zostały mi przekazane i daję je, komu chcę. 7 Jeśli więc oddasz mi pokłon, wszystko będzie twoje. 8 A Jezus mu odpowiedział: Idź precz ode mnie, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył. 9 Potem zaprowadził go do Jerozolimy, postawił na szczytach świątyni i powiedział do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuc się stąd w dół. 10 Jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom, aby cię strzegli; 11 I będą cię nosić na rękach, abyś przypadkiem nie uderzył swojej nogi o kamień. 12 A Jezus mu odpowiedział: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga. 13 Kiedy diabeł skończył całe kuszenie, odstąpił od niego na jakiś czas. 14 Jezus zaś wrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicy. 15 I nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich. 16 Przyszedł też do Nazaretu, gdzie się wychował. Według swego zwyczaju wszedł w dzień szabatu do synagogi i wstał, aby czytać. 17 I podano mu księgę proroka Izajasza. Gdy otworzył księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: 18 Duch Pana nade mną, ponieważ namaścił mnie, abym głosił

ewangelię ubogim, posłał mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu, abym uwiezionym zwiastował wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność; 19 Abym głosił miłoścywi rok Pana. 20 Potem zamknął księgę, oddał ją służce i usiadł, a oczy wszystkich w synagodze były w nim utkwione. 21 I zaczął do nich mówić: Dziś wypełniły się te słowa Pisma w waszych uszach. 22 A wszyscy przyświadczyli mu i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z jego ust. I mówili: Czyż nie jest to syn Józefa? 23 I powiedział do nich: Z pewnością powiecie mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. To, o czym słyszeliśmy, że wydarzyło się w Kafarnaum, uczyni i tu, w swojej ojczyźnie. 24 I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest dobrze przyjmowany w swojej ojczyźnie. 25 Ale mówię wam zgodnie z prawdą, że wiele wdów było w Izraelu za dni Eliasza, gdy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował na całej ziemi; 26 Jednak Eliasza nie został posłany do żadnej z nich, tylko do pewnej wdowy z Sarepty Sydońskiej. 27 I wielu było trędowatych w Izraelu za czasów proroka Elizeusza, jednak żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk. 28 I wszyscy w synagodze, słysząc to, zapłonęli gniewem; 29 A wstawszy, wypchnęli go z miasta i wyprowadzili na szczyt góry, na której było zbudowane ich miasto, aby go z niej zrzucić. 30 Lecz on przeszedł między nimi i oddalił się. 31 Potem przyszedł do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał ich w szabaty. 32 I zdumiewali się jego nauką, bo przemawiał z mocą. 33 A był w synagodze człowiek, który miał ducha demona nieczystego. Zawołał on donośnym głosem: 34 Ach, coż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga. 35 I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego! Wtedy demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy. 36 A wszystkich ogarnęło zdumienie i rozmawiali między sobą: Cóż to za słowo? Bo z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a one wychodzą. 37 I wieść o nim rozeszła się wszędzie po okolicznej krainie. 38 Po wyjściu z synagogi Jezus przyszedł do domu Szymona. A teściowa Szymona miała wysoką gorączkę, więc prosiła go za nią. 39 Wtedy on, stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, a ta ją opuściła. Zaraz też wstała i usługiwała im. 40 A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. 41 Z wielu też wychodziły demony, wołając: Ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym. Ale on gromił je i nie pozwalał im mówić. Wiedzieli bowiem, że on jest Chrystusem. 42 Kiedy nastął dzień, wyszedł i udał się na odludne miejsce. A

ludzie go szukali i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby od nich nie odchodził. 43 Lecz on powiedział do nich: Także innym miastom muszę głosić królestwo Boże, bo po to zostałem posłany. 44 I głosił w synagogach w Galilei.

## Chapter 5

1 Pewnego razu, gdy ludzie cisnęli się do niego, aby słuchać słowa Bożego, on stał nad jeziorem Genezaret. 2 I zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu jeziora, a rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci. 3 Wsiadł do jednej z tych łodzi, która należała do Szymona, i poprosił go, aby trochę odpłynął od brzegu. A usiadłszy, nauczał ludzi z łodzi. 4 Kiedy przestał mówić, zwrócił się do Szymona: Wypłyni na głębię i zrzucie wasze sieci na połów. 5 A Szymon mu odpowiedział: Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i nic nie złowiliśmy, ale na twoje słowo zarzucę sieć. 6 A gdy to zrobili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak że sieć im się rwała. 7 Skłębli więc na towarzyszy, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i pomogli im. A oni przyплыnęli i napełnili obie łodzie, tak że się zanurzały. 8 Widząc to, Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa i powiedział: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznym człowiekiem. 9 I jego bowiem, i wszystkich, którzy z nim byli, ogarnęło zdumienie z powodu połowu ryb, jakiego dokonali. 10 Podobnie też Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I powiedział Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd będziesz łowił ludzi. 11 A oni, wyciągnąwszy łódź na brzeg, zostawili wszystko i poszli za nim. 12 A gdy przebywał w pewnym mieście, był tam człowiek cały pokryty trądem. Kiedy zobaczył Jezusa, upadł na twarz i prosił go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. 13 Wtedy Jezus wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział: Chce, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd go opuścił. 14 Potem przykazał mu, aby nikomu o tym nie mówił. I dodał: Ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj za swoje oczyszczenie, jak nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich. 15 Lecz wieść o nim jeszcze bardziej się rozchodziła. I schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób. 16 A on odchodził na pustynię i modlił się. 17 Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli tam też faryzeusze i nauczyciele prawa, którzy się zesłali ze wszystkich miasteczek Galilei, Judei i Jerozolimy. A moc Pana była obecna, aby ich uzdrawiać. 18 A oto jacyś mężczyźni nieśli na posłaniu sparaliżowanego. Szukali sposobu, jak go wnieść i położyć przed nim. 19 Gdy jednak z powodu tłumy nie znaleźli drogi, którą by go mogli wnieść, weszli na dach i przez dachówkę spuścili go z posłaniem w sam środek, przed Jezusa. 20 On, widząc ich wiarę, powiedział mu: Człowieku,

przebaczone ci są twoje grzechy. 21 Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli się zastanawiać i mówić: Kim jest ten, który mówi bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga? 22 Ale Jezus, poznawszy ich myśli, odpowiedział im: Co myślicie w waszych sercach? 23 Cóż jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone ci są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? 24 Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy – powiedział do sparaliżowanego: Mówię ci: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu. 25 A on natychmiast wstał na ich oczach, wziął to, na czym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga. 26 Wtedy wszyscy się zdumiali, chwaliłi Boga i pełni łęku mówili: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy. 27 Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną. 28 A on zostawił wszystko, wstał i poszedł za nim. 29 I przygotował mu Lewi wielką ucztę w swoim domu. A była tam wielka grupa celników i innych, którzy zasiedli z nimi za stołem. 30 A uczeni w Piśmie i faryzeusze szemrali, mówiąc do jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami? 31 Jezus zaś im odpowiedział: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. 32 Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników. 33 I zapytali go: Dlaczego uczniowie Jana często poszczą i modlą się, podobnie uczniowie faryzeuszy, a twoi jedzą i piją? 34 A on im odpowiedział: Czy możecie sprawić, żeby przyjaciele obłubienca pościli, dopóki jest z nimi obłubieniec? 35 Lecz przyjdą dni, gdy obłubieniec zostanie od nich zabrany, wtedy, w te dni, będą pościć. 36 Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa łąty z nowej szaty do starej, bo inaczej to, co jest nowe, drze stare, a do starego nie nadaje się łąta z nowego. 37 I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadzi bukłaki i samo wycieknie, a bukłaki się popsują. 38 Ale młode wino należy wlewać do nowych bukłaków i tak zachowuje się jedno i drugie. 39 Nikt też, kto napił się starego, nie chce od razu młodego. Mówi bowiem: Stare jest lepsze.

## Chapter 6

1 W drugi szabat Jezus szedł przez zboża, a jego uczniowie zrywali kłosa i jedli, wykruszając je rękami. 2 Wtedy niektórzy z faryzeuszy mówili do nich: Dlaczego robicie to, czego nie wolno robić w szabat? 3 A Jezus im odpowiedział: Czy nie czytaliście o tym, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli? 4 Jak wszedł do domu Bożego, wziął chleby pokładne, których nie wolno było jeść nikomu oprócz kapłanów, i jadł, i dał również tym, którzy z nim byli? 5 I powiedział im: Syn

Człowieczy jest też Panem szabatu. 6 W inny szabat Jezus wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. 7 I obserwowali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy uzdrowi w szabat, aby znaleźć powód do oskarżenia go. 8 Ale on znał ich myśli i powiedział do człowieka, który miał uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku. A on podniósł się i stanął. 9 Wtedy Jezus powiedział do nich: Spytam was o pewną rzecz: Czy wolno w szabat czynić dobrze, czy źle? Ocalić życie czy zniszczyć? 10 A spojrzawszy wokoło po wszystkich, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę. A on to zrobił i jego ręka znowu stała się zdrowa tak jak druga. 11 Ale oni wpadli we wściekłość i rozmawiali między sobą, co by zrobić Jezusowi. 12 W tych dniach odszedł na górę, aby się modlić, i spędził całą noc na modlitwie do Boga. 13 A gdy nastał dzień, przywołał swych uczniów i wybrał z nich dwunastu, których też nazwał apostołami: 14 Szymona, którego nazwał Piotrem, i jego brata Andrzeja, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja; 15 Mateusza i Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona, zwanego Zelotą; 16 Judasza, brata Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. 17 Potem zszedł z nimi i stanął na równinie. Była z nim też gromada jego uczniów i wielkie mnóstwo ludzi z całej Judei i Jerozolimy oraz z okolic nadmorskich, z Tyru i Sydonu, którzy przyszli, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób. 18 Także ci, którzy byli dręczeni przez duchy nieczyste, zostali uzdrowieni. 19 A wszyscy ludzie starali się go dotknąć, ponieważ moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich. 20 A on podniósł oczy na uczniów i mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże. 21 Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz cierpicie głód, bo będziecie nasyćeni. Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz płaczecie, bo śmiać się będziecie. 22 Błogosławieni będziecie, gdy ludzie będą was nienawidzić i gdy was wyłączą spośród siebie, będą was znieważać i odrzucać wasze imię jako nieczyste z powodu Syna Człowieczego. 23 Radujcie się w tym dniu i weselcie, bo obfita jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem ich ojcowie postępowali wobec proroków. 24 Lecz biada wam, bogaczom, bo już otrzymaliście waszą pociechę. 25 Biada wam, którzy jesteście nasyćeni, bo będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie się smucić i płakać. 26 Biada wam, gdy wszyscy ludzie będą dobrze o was mówić, bo tak ich ojcowie postępowali wobec fałszywych proroków. 27 Lecz mówię wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą. 28 Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło. 29 Temu, kto cię uderzy w policzek, nastaw i drugi, a temu, kto zabiera ci płaszcz, i szaty nie odmawiaj. 30

Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie upominaj się o zwrot. 31 Jak chcecie, aby ludzie wam czynili, tak i wy im czyńcie. 32 Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. 33 A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy postępują tak samo. 34 I jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby z powrotem odebrać tyle samo. 35 Ale miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie im dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając, a wielka będzie wasza nagroda i będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry dla niewdzięcznych i złych. 36 Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny. 37 Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a będzie wam przebaczone. 38 Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzeszoną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Jaką bowiem miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzona. 39 I opowiedział im przypowieść: Czy może ślepy prowadzić ślepego? Czyż obaj nie wpadną do dołu? 40 Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonały będzie każdy, kto będzie jak jego mistrz. 41 Czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi? 42 Albo jakże możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że wyjmę źdźbło, które jest w twoim oku, gdy sam nie widzisz belki, która jest w twoim oku? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło, które jest w oku twego brata. 43 Nie jest bowiem dobre to drzewo, które wydaje zły owoc, ani złe to drzewo, które wydaje dobry owoc. 44 Gdyż każde drzewo poznaje się po jego owocu. Nie zbiera się bowiem fig z cierni ani winogron z głogu. 45 Dobry człowiek z dobrego skarbcia swego serca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbcia swego serca wydobywa złe rzeczy. Z obfitości serca bowiem mówią jego usta. 46 Dlatego więc mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie robicie tego, co mówię? 47 Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie, słucha moich słów i wypełnia je. 48 Podobny jest do człowieka budującego dom, który zrobił głęboki wykop i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, rzeka uderzyła w ten dom, ale nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale. 49 Ten zaś, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował swój dom na ziemi bez fundamentu. Uderzyła w niego rzeka i natychmiast się zawalił, a upadek tego domu był wielki.

## Chapter 7

1 Gdy skończył mówić wszystkie te słowa w obecności ludzi, wszedł do Kafarnaum. 2 A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, chorował i był bliski śmierci. 3 Kiedy setnik usłyszał o Jezusie, posłał do niego starszych spośród Żydów, prosząc, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę. 4 A oni przyszedli do Jezusa i prosili go usilnie: Godny jest, abyś mu to uczynił. 5 Miłujcie bowiem nasz naród i zbudował nam synagogę. 6 Wtedy Jezus poszedł z nimi. Ale gdy był już niedaleko domu, setnik posłał do niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach. 7 Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego przyjsć do ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa zostanie uzdrowiony. 8 Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy, i mówię jednemu: Idź, a idzie, a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi, a mojemu słudze: Zrób to, a robi. 9 Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i odwróciwszy się, powiedział do ludzi, którzy szli za nim: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. 10 Ci zaś, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali zdrowym sługę, który chorował. 11 A nazajutrz udał się do miasta zwanego Nain. I szło z nim wielu jego uczniów i mnóstwo ludzi. 12 A gdy zbliżył się do bramy miasta, właśnie wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która była wdową. Towarzyszyło jej mnóstwo ludzi z miasta. 13 Kiedy Pan ją zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział do niej: Nie płacz. 14 Potem podszedł i dotknął mar, a ci, którzy je niesli, stanęli. I powiedział: Młodzieńcze, mówię ci, wstań! 15 A ten, który był martwy, usiadł i zaczął mówić. I oddał go jego matce. 16 Wtedy wszystkich ogarnął strach i wielbili Boga, mówiąc: Wielki prorok powstał wśród nas, oraz: Bóg nawiedził swój lud. 17 I rozesła się ta wieść o nim po całą Judei i po całą okoliczną krainie. 18 O tym wszystkim oznajmili Janowi jego uczniowie. 19 A Jan, wezwawszy dwóch spośród swoich uczniów, posłał ich do Jezusa z pytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjsć, czy mamy oczekiwać innego? 20 A gdy ci mężczyźni przyszedli do niego, powiedzieli: Jan Chrzciciel przysłał nas do ciebie z pytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjsć, czy mamy oczekiwać innego? 21 A w tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i dolegliwości i uwolnił od złych duchów, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem. 22 Jezus więc odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim głoszona jest ewangelia. 23 A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu. 24 Gdy zaś

posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do ludzi o Janie: Co wysłicie zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? 25 Ale co wysłicie zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy noszą kosztowne szaty i żyją w rozkoszach, są w domach królewskich. 26 Ale co wysłicie zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. 27 On jest tym, o którym jest napisane: Oto posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą. 28 Mówię wam bowiem: Nie ma wśród narodzonych z kobiet większego proroka od Jana Chrzciciela. Lecz ten, kto jest najmniejszy w królestwie Bożym, jest większy niż on. 29 Słyszycie to, wszyscy ludzie, jak również celnicy, przynawali słusność Bogu, będąc ochrzczeni chrztem Jana. 30 Ale faryzeusze i znawcy prawa odrzucili radę Boga sami przeciwko sobie, nie dając się przez niego ochrzcić. 31 I powiedział Pan: Do kogo więc przyrównam ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? 32 Podobni są do dzieci, które siedzą na rynku i wołają jedne na drugie: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście. 33 Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, nie jadł chleba i nie pił wina, a mówicie: Ma demona. 34 Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. 35 Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez wszystkie swoje dzieci. 36 I zaprosił go jeden z faryzeuszów na wspólny posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i usiadł przy stole. 37 A oto kobieta, grzesznica, która była w tym mieście, dowiedziawszy się, że siedzi przy stole w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowe naczynie olejku; 38 I stanąwszy z tyłu u jego nóg, płacząc, zaczęła łzami obmywać jego nogi, wycierała je włosami swojej głowy, całowała i namaściła olejkim. 39 A widząc to, faryzeusz, który go zaprosił, pomyślał sobie: Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka. Jest bowiem grzesznicą. 40 A Jezus odezwał się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A on odrzekł: Powiedz, Nauczycielu. 41 Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. 42 A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwóm. Powiedz więc, który z nich będzie go bardziej miłował? 43 Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie osądziłeś. 44 I odwróciwszy się do kobiety, powiedział do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a nie podałeś mi wody do nóg, ona zaś łzami obmyła moje nogi i otarła je swoimi włosami. 45 Nie pocałowałaś mnie, a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować moich nóg. 46 Nie namaściłaś mi głowy oliwą, a ona olejkim namaściła moje nogi. 47

Dlatego mówię ci: Przebaczone jej wiele grzechów, gdyż bardzo miłowała. A komu mało przebaczone, mało miłuje. 48 Do niej zaś powiedział: Twoje grzechy są przebaczone. 49 Wtedy współbiesiadnicy zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy przebacza? 50 I powiedział do kobiety: Twoja wiara cię zbawiła. Idź w pokój.

## Chapter 8

1 Następnie chodził po miastach i po wioskach, głosząc i opowiadając ewangelię królestwa Bożego. A było z nim dwunastu; 2 I kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i chorób: Maria, zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów; 3 Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda, Zuzanna i wiele innych, które służyły mu swoimi dobrami. 4 A gdy zeszło się wielu ludzi i z różnych miast przychodzili do niego, powiedział w przypowieści: 5 Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło przy drodze i zostało podeptane, a ptaki niebieskie wydziobały je. 6 Inne padło na skałę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. 7 Inne zaś padło między ciernie, ale ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. 8 A jeszcze inne padło na dobrą ziemię, a gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To powiedziawszy, zawołał: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. 9 I pytali go jego uczniowie: Co znaczy ta przypowieść? 10 A on im powiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, ale innym opowiada się w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli i słysząc, nie rozumieli. 11 A takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. 12 Tymi przy drodze są ci, którzy słuchają; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, aby nie uwierzyli i nie zostali zbawieni. 13 A tymi na skałę są ci, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo. Nie mają jednak korzenia, wierzą do czasu, a w chwili pokusy odступują. 14 To zaś, które padło między ciernie, to są ci, którzy słuchają słowa, ale odchodzą i przez troski, bogactwa i rozkosze życia zostają zagłuszeni i nie wydają owocu. 15 Lecz to, które padło na dobrą ziemię, to są ci, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszeli słowo i zachowują je, i wydają owoc w cierpliwości. 16 Nikt, zapalwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem i nie stawia pod łóżkiem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. 17 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione, ani nic ukrytego, o czym by się nie dowiedziano i co by nie wyszło na jaw. 18 Uważajcie więc, jak słuchacie. Kto bowiem ma, temu będzie dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co sądzi, że ma. 19 Wtedy przyszli do niego jego matka i bracia, ale nie mogli podejść z powodu tłumu. 20 I dano mu znać, mówiąc:

Twoja matka i twoi bracia stoją przed domem i chcą się z tobą widzieć. 21 A on im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je. 22 Pewnego dnia wszedł do łodzi ze swymi uczniami i powiedział do nich: Przepławmy się na drugą stronę jeziora. I odpłynęli. 23 A gdy płynęli, usnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze, i zalewało łódź, tak że byli w niebezpieczeństwie. 24 Podeszli więc i obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu, ginieemy! Wówczas wstał, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one się uspokoiły i nastąpiła cisza. 25 Wtedy powiedział do nich: Gdzież jest wasza wiara? A oni, bojąc się, dziwili się i mówili między sobą: Kim on jest, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są mu posłuszne? 26 I przepławili się do krainy Gadareńczyków, która leży naprzeciw Galilei. 27 A gdy wyszedł na łódź, zabiegł mu drogę pewien człowiek z miasta, który od dłuższego czasu miał demony. Nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach. 28 Gdy zobaczył Jezusa, krzyknął, upadł przed nim i zawołał donośnym głosem: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie. 29 Rozkazał bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł z tego człowieka. Bo od dłuższego czasu porywał go, a chociaż wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał wiązany, a demon pędził go na pustynię. 30 I zapytał go Jezus: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Legion. Wiele bowiem demonów weszło w niego. 31 Wtedy prosiły go, aby nie kazał im odejść stamtąd w otchłań. 32 A było tam wielkie stado świń, które pasły się na górze. I demony prosiły go, aby pozwolił im w nie wejść. I pozwolił im. 33 Wtedy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnię. I ruszyło to stado pędem po urwisku do jeziora, i utonęło. 34 A pasterze, widząc, co się stało, uciekli, a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach. 35 I wyszli ludzie, aby zobaczyć, co zaszło, a przyszedłszy do Jezusa, zastali człowieka, z którego wyszły demony, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Jezusa. I przestraszyli się. 36 A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, jak ten opętany został uzdrowiony. 37 Wówczas cała ludność okolicznej krainy Gadareńczyków prosiła go, aby od nich odszedł, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy on wszedł do łodzi i zawrócił. 38 A człowiek, z którego wyszły demony, prosił go, aby mógł przy nim zostać. Lecz Jezus odprawił go, mówiąc: 39 Wróć do swego domu i opowiedz, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił. I odszedł, opowiadając po całym mieście, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. 40 A gdy Jezus wrócił, ludzie przyjęli go z radością. Wszyscy bowiem go oczekiwali. 41 A oto przyszedł człowiek imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił go, aby wszedł do jego domu. 42 Miał

bowiem córkę jedynaczkę, mającą około dwunastu lat, która umierała. A gdy on szedł, ludzie napierali na niego. 43 A kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok i wydała na lekarzy całe swoje mienie, a żaden nie mógł jej uleczyć; 44 Podeszła z tyłu, dotknęła brzegu jego szaty i natychmiast ustał jej krwotok. 45 Wtedy Jezus zapytał: Kto mnie dotknął? A gdy wszyscy się wypierali, Piotr i ci, którzy z nim byli, powiedzieli: Mistrzu, ludzie się do ciebie cisną i tłoczą, a ty pytasz: Kto mnie dotknął? 46 Jezus jednak powiedział: Ktoś mnie dotknął, bo poczułem, że moc wyszła ze mnie. 47 Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, z drżeniem podeszła i upadłszy przed nim, powiedziała wobec wszystkich ludzi, dlaczego go dotknęła i jak natychmiast została uzdrowiona. 48 On zaś powiedział do niej: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokój. 49 A gdy on jeszcze to mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i powiedział: Twoja córka umarła, nie trudź Nauczyciela. 50 Ale Jezus, słysząc to, odezwał się do niego: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona. 51 Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił wejść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziewczynki. 52 A wszyscy płakali i lamentowali nad nią. Lecz on powiedział: Nie płaczcie, nie umarła, tylko śpi. 53 I naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła. 54 A on wyrzucił wszystkich, ujął ją za rękę i zawołał: Dziewczynko, wstań! 55 Wtedy jej duch powrócił i zaraz wstała, a on polecił, aby dano jej jeść. 56 I zdumiali się jej rodzice. A on im nakazał, aby nikomu nie mówili o tym, co się stało.

## Chapter 9

1 A Jezus, przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i moc, aby uzdrawiali choroby. 2 I rozesłał ich, żeby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. 3 Powiedział też do nich: Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy i nie miejcie dwóch szat. 4 A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, tam pozostańcie i stamtąd wychodźcie. 5 A jeśli was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo przeciwko nim. 6 Wyszedszy więc, obchodzili wszystkie miasteczka, głosząc ewangelię i uzdrawiając wszędzie. 7 A o wszystkim, co się przez niego dokonywało, usłyszał tetrarcha Herod i zaniepokoił się, ponieważ niektórzy mówili, że Jan zmartwychwstał; 8 Inni zaś, że Eliasz się pojawił, a jeszcze inni, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków. 9 A Herod powiedział: Jana ściałem. Kim więc jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I chciał go zobaczyć. 10 Kiedy apostołowie wrócili, opowiedzieli mu wszystko, co uczynili. A

on, wzięwszy ich ze sobą, odszedł osobno na odludne miejsce koło miasta zwanego Betsaidą. 11 Gdy ludzie się o tym dowiedzieli, poszli za nim. On ich przyjął i mówił im o królestwie Bożym, i uzdrawiał tych, którzy potrzebowali uzdrowienia. 12 A gdy dzień zaczął się chylić ku wieczorowi, podeszło do niego dwunastu, mówiąc: Odpraw tłum, aby poszli do okolicznych miasteczek i wsi i znaleźli żywność oraz schronienie, bo jesteśmy tu na pustkowiu. 13 Ale on powiedział do nich: Wy dajcie im jeść. A oni odpowiedzieli: Nie mamy nic więcej oprócz pięciu chlebów i dwóch ryb; chyba że pójdziemy i kupimy jedzenie dla tych wszystkich ludzi. 14 Mężczyzn bowiem było około pięciu tysięcy. I powiedział do swoich uczniów: Rozkażcie im usiąść w grupach po pięćdziesięciu. 15 Uczynili tak i usadowili wszystkich. 16 A on, wzięwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, pobłogosławił je, łamał i dawał uczniom, aby kładli przed ludźmi. 17 I jedli wszyscy do syta. A z kawałków, które im pozostały, zebrano dwanaście koszy. 18 I stało się tak, że kiedy modlił się na osobności, a byli z nim uczniowie, zapytał ich: Za kogo mnie ludzie uważają? 19 A oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni mówią, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków. 20 I powiedział do nich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr odpowiedział: Za Chrystusa Bożego. 21 Ale on surowo ich napomniął i nakazał, aby nikomu tego nie mówili. 22 I powiedział: Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać. 23 Mówił też do wszystkich: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, niech bierze swój krzyż każdego dnia i idzie za mną. 24 Kto bowiem chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. 25 Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli samego siebie zatraci lub szkodę poniesie? 26 Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojej, Ojca i świętych aniołów. 27 Ale zapewniam was: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, dopóki nie ujrzą królestwa Bożego. 28 W jakiej osiem dni po tych mowach wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić. 29 A gdy się modlił, zmienił się wygląd jego oblicza, a jego szaty stały się białe i lśniące. 30 A oto rozmawiało z nim dwóch mężów. Byli to Mojżesz i Eliasz. 31 Ukazali się oni w chwale i mówili o jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. 32 A Piotra i tych, którzy z nim byli, zmógł sen. Gdy się obudzili, ujrzeni jego chwałę i tych dwóch mężów, którzy z nim stali. 33 Kiedy oni od niego odeszli, Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze

nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi. 34 A gdy on to mówił, pojawił się obłok i zacienił ich. I zlekli się, kiedy oni wchodzili w obłok. 35 I rozległ się głos z obłoku: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie. 36 Gdy zaś ten głos się rozległ, okazało się, że Jezus jest sam. A oni milczeli i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli. 37 Nazajutrz, gdy zeszedł z góry, mnóstwo ludzi wyszło mu naprzeciw. 38 Nagle jakiś człowiek z tłumu zawołał: Nauczycielu, proszę cię, spójrz na mego syna, bo to mój jedynak. 39 I oto duch dopada go, a on nagle krzyczy. Szarpie nim tak, że się pieni i potłukłszy go, niechętnie od niego odchodzi. 40 I prosiłem twoich uczniów, aby go wypędzili, ale nie mogli. 41 Wtedy Jezus odpowiedział: O pokolenie bez wiary i przewrotne! Jak długo będę z wami i jak długo mam was znosić? Przyprowadź tu swego syna. 42 A gdy on jeszcze podchodził, powalił go demon i zaczął nim targać. Lecz Jezus zgromił ducha nieczystego, uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu. 43 I zdumieli się wszyscy potęgą Boga. A gdy się dziwili wszystkiemu, co czynił Jezus, on powiedział do swoich uczniów: 44 Przyjmijcie te słowa do waszych uszu, Syn Człowieczy bowiem będzie wydany w ręce ludzi. 45 Lecz oni nie zrozumieli tych słów i były one zakryte przed nimi, tak że ich nie pojęli, a bali się go o nie zapytać. 46 Wszczęła się też między nimi dyskusja o tym, kto z nich jest największy. 47 A Jezus, znając tę myśl ich serca, wziął dziecko, postawił je przy sobie; 48 I powiedział do nich: Kto przyjmie to dziecko w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten będzie wielki. 49 Wtedy odezwał się Jan: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami za tobą. 50 I powiedział do niego Jezus: Nie zabraniajcie mu, bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. 51 A gdy wypełniły się dni, aby został wzięty w górę, mocno postanowił udać się do Jerozolimy. 52 I wysłał przed sobą posłańców. Poszli więc i weszli do wioski Samarytan, aby przygotować dla niego miejsce. 53 Lecz nie przyjęto go, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. 54 A jego uczniowie Jakub i Jan, widząc to, powiedzieli: Panie, czy chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień zstąpił z nieba i pochłonął ich, jak to uczynił Eliasz? 55 Lecz Jezus, odwróciwszy się, zgromił ich i powiedział: Nie wiecie, jakiego jesteście ducha. 56 Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale je zbawić. I poszli do innej wioski. 57 Kiedy byli w drodze, ktoś powiedział do niego: Panie, pójdz za tobą, dokądkolwiek się udasz. 58 Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie – gniazda, ale Syn Człowieczy

nie ma gdzie położyć głowy. 59 Do innego zaś powiedział: Pójdz za mną! Ale on rzekł: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mego ojca. 60 Lecz Jezus mu odpowiedział: Niech umarli grzebią swoich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże. 61 Jeszcze inny powiedział: Pójdz za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z tymi, którzy są w moim domu. 62 Jezus mu odpowiedział: Nikt, kto przykłada swoją rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego.

## Chapter 10

1 A potem Pan wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu i rozesał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejsca, do którego sam miał przyjść. 2 I mówił im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo. 3 Idźcie! Oto posyłam was jak baranki między wilki. 4 Nie noście ze sobą sakiewki ani torby, ani obuwia. Nikogo też w drodze nie pozdrawiajcie. 5 A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. 6 Jeśli tam będzie syn pokoju, wasz pokój spocznie na nim, a jeśli nie – wróć do was. 7 W tym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają. Godny jest bowiem robotnik swojej zapłaty. Nie przenoście się z domu do domu. 8 A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedzcie, co przed wami położą; 9 I uzdrawiajcie chorych, którzy w nim są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. 10 A jeśli wejdziecie do jakiegoś miasta, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i mówcie: 11 Nawet pył z waszego miasta, który przylgnał do nas, strząsamy na was. Jednak wiedzcie, że przybliżyło się do was królestwo Boże. 12 A mówię wam, że w ten dzień lżej będzie Sodomie niż temu miastu. 13 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się te cuda, które się u was dokonały, dawno by pokutowały, siedząc w gorze i popiele. 14 Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam. 15 A ty, Kafarnaum, które jesteś aż do nieba wywyższone, aż do piekła będziesz strącone. 16 Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. Kto zaś mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał. 17 I siedemdziesięciu wróciło z radością, mówiąc: Panie, nawet demony nam się poddają ze względu na twoje imię. 18 Wtedy powiedział do nich: Widziałem szataną spadającego z nieba jak błyskawica. 19 Oto daję wam moc stąpania po wężach, skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi. 20 Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, ale cieszcie się raczej, że wasze imiona są zapisane w niebie. 21 W tej godzinie Jezus rozradował się w duchu i powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie

nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je niemowlętom. Tak, Ojcze, bo tak się tobie upodobało. 22 Wszystko zostało mi przekazane od mego Ojca i nikt nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. 23 Wtedy odwrócił się do uczniów i powiedział do nich na osobności: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. 24 Bo mówię wam, że wielu proroków i królów pragnęło widzieć to, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i słyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli. 25 A oto powstał pewien znawca prawa i wystawiając go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? 26 A on powiedział do niego: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz? 27 A on odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, z całej swojej siły i całym swym umysłem, a swego bliźniego jak samego siebie. 28 I powiedział mu: Dobrze odpowiedziałeś. Czyni to, a będziesz żył. 29 On zaś, chcąc się usprawiedliwić, powiedział do Jezusa: A kto jest moim bliźnim? 30 Lecz Jezus odpowiedział: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce bandytów, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając na pół umarłego. 31 A przypadkiem szedł tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i ominął. 32 Podobnie i Lewita, gdy dotarł na to miejsce, podszedł, zobaczył go i ominął. 33 Lecz pewien Samarytanin, będąc w podróży, zbliżył się do niego. A gdy go zobaczył, ulitował się nad nim. 34 A podszedłszy, opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje zwierzę, zawiązał do gospody i opiekował się nim. 35 A nazajutrz, odjeżdżając, wyjął dwa grosze, dał gospodarzowi i powiedział: Opiekuj się nim, a wszystko, co wydasz ponad to, oddam ci, gdy wrócę. 36 Który z tych trzech, twoim zdaniem, był bliźnim tego, który wpadł w ręce bandytów? 37 A on odpowiedział: Ten, który okazał mi miłosierdzie. Wtedy Jezus mu powiedział: Idź i ty czyni podobnie. 38 A gdy szli, wszedł do jednej wsi. Tam pewna kobieta, imieniem Marta, przyjechała do swego domu. 39 Miała ona siostrę, zwaną Marią, która usiadła u nóg Jezusa i słuchała jego słów. 40 Ale Marta krzątała się koło rozmaitych posług, a podszedłszy, powiedziała: Panie, czy nie obchodzi cię, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, aby mi pomogła. 41 A Jezus jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i martwisz o wiele spraw; 42 Ale jedno jest potrzebne. Maria wybrała dobrą część, która nie będzie jej odebrana.

## Chapter 11

1 A gdy przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, jeden



z jego uczniów powiedział do niego: Panie, naucz nas się modlić, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów. 2 I powiedział do nich: Gdy się modlicie, mówcie: Ojczy nasz, który jesteś w niebie, niech będzie usłwione twoje imię. Niech przyjdzie twoje królestwo. Niech się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie. 3 Dawaj nam każdego dnia naszego powszedniego chleba. 4 Przebac nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciwko nam zawinął. I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego. 5 I powiedział do nich: Któż z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby; 6 Mój przyjaciel bowiem przyszedł do mnie z drogi, a nie mam mu co podać? 7 A on z wewnątrz odpowie: Nie naprzykrzaj mi się. Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać ci. 8 Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał mu dlatego, że jest jego przyjacielem, jednak z powodu jego natarczywości wstanie i da mu, ile potrzebuje. 9 I ja wam mówię: Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone. 10 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone. 11 I czy jest wśród was ojciec, który, gdy syn prosi go o chleb, da mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy zamiast ryby da mu węża? 12 Albo gdy prosi o jajko, czy da mu skorpioną? 13 Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą? 14 I wypędzał demona, który był niemy. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił, a ludzie się dziwili. 15 Lecz niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, władcę demonów, wypędza demony. 16 Inni zaś, wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba. 17 Ale on, znając ich myśli, powiedział do nich: Każde królestwo podzielone wewnątrznie pustoszeje, a dom skłócony sam ze sobą upada. 18 Jeśli i szatan jest wewnątrznie podzielony, jakże przetrwa jego królestwo? Mówcie bowiem, że ja przez Belzebuba wypędzam demony. 19 A jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. 20 Ale jeśli ja palcem Bożym wypędzam demony, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. 21 Gdy uzbrojony moczarsz strzeże swego pałacu, bezpieczne jest jego mienie. 22 Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabiera całą jego broń, na której polegał, i rozdaje jego łupy. 23 Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. 24 Gdy duch nieczysty wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, a gdy nie znajduje, mówi: Wrócę do mego domu, skąd wyszedłem. 25 A przyszedłszy, zastaje go zamiecionym i przyozdobionym. 26 Wtedy idzie i

bierze ze sobą siedem innych duchów, gorszych niż on sam, i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż pierwszy. 27 A gdy on to mówił, pewna kobieta spośród zgromadzonych powiedziała do niego donośnym głosem: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssales! 28 On zaś odpowiedział: Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go. 29 A gdy ludzie się gromadzili, zaczął mówić: Pokolenie to jest złe. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza. 30 Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia. 31 Królowa z południa stanie na sądzie z ludźmi tego pokolenia i potępi ich, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu ktoś więcej niż Salomon. 32 Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali na skutek głoszenia Jonasza, a oto tu ktoś więcej niż Jonasz. 33 Nikt nie zapala świecy i nie stawia jej w ukryciu ani pod naczyniem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzi, widzieli światło. 34 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczerze, to i całe twoje ciało będzie pełne światła, a jeśli jest złe, to i twoje ciało będzie pełne ciemności. 35 Uważaj więc, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. 36 Jeśli zatem całe twoje ciało będzie pełne światła, nie mając w sobie żadnej ciemnej cząstki, całe będzie tak pełne światła, jak gdy świeca oświetla cię swoim blaskiem. 37 Kiedy to mówił, pewien faryzeusz poprosił go, aby zjadł u niego obiad. Wszedł więc i usiadł za stołem. 38 A faryzeusz, widząc to, dziwił się, że nie umył się przed obiadem. 39 Wtedy Pan powiedział do niego: Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest na zewnątrz kubka i misy, ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest zdzierstwa i nieprawości. 40 Głupcy, czyż ten, który uczynił to, co jest na zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz? 41 Raczej z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a wszystko będzie dla was czyste. 42 Ale biada wam, faryzeusze, bo dajecie dziesięcinę z mięty, ruty i z każdego zienia, lecz opuszczacie sąd i miłość Boga. To należało czynić i tamtego nie opuszczać. 43 Biada wam, faryzeusze, bo kochacie pierwsze miejsca w synagogach i pozdrowienia na rynkach. 44 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście jak groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o tym. 45 I odezwał się jeden z znawców prawa: Nauczycielu, mówiąc to, i nas znieważasz. 46 A on powiedział: I wam, znawcom prawa, biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami nawet jednym palcem tych brzemion nie dotykacie. 47 Biada wam, bo budujecie grobowce proroków, a wasi ojcowie ich pozabijali. 48 Doprawdy świadczycie, że pochwalacie uczynki

waszych ojców. Oni bowiem ich pozabijali, a wy budujecie ich grobowce. 49 Dlatego też mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, a niektórych z nich będą zabijali i prześladować; 50 Aby dopominano się od tego pokolenia krwi wszystkich proroków, która została przelana od założenia świata; 51 Od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a świątynią. Doprawdy, mówię wam, dopominać się jej będą od tego pokolenia. 52 Biada wam, znawcom prawa, bo zabraliście klucz poznania. Sami nie wesłicie i tym, którzy chcieli wejść, przeszkodziliście. 53 A gdy im to mówił, uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli bardzo na niego nastawać i prowokować go do mówienia o wielu rzeczach; 54 Czyhając na niego i próbując wychwycić coś z jego słów, żeby go oskarżyć.

## Chapter 12

1 Tymczasem, gdy zgromadziły się wielotysięczne tłumy, tak że jedni pod drugich deptali, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się zakwasu faryzeuszy, którym jest obłuda. 2 Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. 3 Dlatego to, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle, a to, co szeptałście do ucha w pokojach, będzie rozgłaszane na dachach. 4 A mówię wam, moim przyjaciółom: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem już nic więcej nie mogą zrobić. 5 Ale pokażę wam, kogo macie się bać. Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego. Doprawdy, mówię wam, tego się bójcie. 6 Czy nie sprzedają pięciu wronbił za dwa pieniądze? A jednak żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Boga. 7 Nawet włosy na waszej głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się, jesteście cenniejsi niż wiele wronbił. 8 A mówię wam: Każdego, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego też Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi. 9 Ale kto się mnie wyprze przed ludźmi, tego też ja się wyprę przed aniołami Boga. 10 I każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, ale temu, kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. 11 A gdy będą was prowadzić do synagog, przełożonych i władz, nie martwcie się, jak i co macie odpowiedzieć na swoją obronę lub co macie mówić. 12 Duch Święty bowiem nauczy was w tej właśnie godzinie, co macie mówić. 13 I powiedział mu ktoś z tłumy: Nauczycielu, powiedz memu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem. 14 Lecz on mu odpowiedział: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami? 15 Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się chciwości, gdyż nie od tego,

że ktoś ma obfitość dóbr, zależy jego życie. 16 I opowiedział im przypowieść: Pewnemu bogatemu człowiekowi pole przyniosło obfity plon. 17 I rozważał w sobie: Cóż mam zrobić, skoro nie mam gdzie zgromadzić moich plonów? 18 Powiedział więc: Zrobię tak: zburzę moje spichlerze, a zbuduję większe i zgromadzę tam wszystkie moje plony i moje dobra. 19 I powiem mojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się. 20 Ale Bóg mu powiedział: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy, a to, co przygotowałeś, czyje będzie? 21 Tak jest z każdym, kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty w Bogu. 22 Potem powiedział do swoich uczniów: Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść, ani o ciało, w co będziecie się ubierać. 23 Życie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie. 24 Przypatrzcie się krukowi, że nie sieją ani nie żną, nie mają spizarni ani spichlerza, a jednak Bóg je żywi. O ileż cenniejsi jesteście wy niż ptaki! 25 I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? 26 Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie możecie uczynić, czemu troszczycie się o inne? 27 Przypatrzcie się liliiom, jak rosną: nie pracują ani nie przędą, a mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był tak ubrany, jak jedna z nich. 28 A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, o ileż bardziej was, ludzie małej wiary? 29 Nie pytajcie więc, co będziecie jeść lub co będziecie pić, ani nie martwcie się o to. 30 O to wszystko bowiem zabiegają narody świata. Lecz wasz Ojciec wie, że tego potrzebujecie. 31 Szukajcie raczej królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam dodane. 32 Nie bój się, mała trzódka, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo. 33 Sprzedawajcie, co posiadacie, i dawajcie jałmużnę. Przygotujcie sobie sakiewki, które nie starzeją się, skarb w niebie, którego nie ubywa, gdzie złodziej nie ma dostępu ani mól nie niszczy. 34 Bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie też wasze serce. 35 Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone lampy. 36 A wy bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, aż wróci z wesela, aby gdy przyjdzie i zapuka, zaraz mu otworzyć. 37 Błogosławieni ci słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze i posadzi ich za stołem, a obchodząc, będzie im usługiwał. 38 Jeśli przyjdzie o drugiej czy o trzeciej straży i tak ich zastanie, błogosławieni są ci słudzy. 39 A to wiedźcie, że gdyby gospodarz znał godzinę, o której ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. 40 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie. 41 Wtedy Piotr go zapytał: Panie, czy tę przypowieść mówisz do nas, czy też do



wszystkich? 42 A Pan odpowiedział: Któż więc jest szafarzem wiernym i roztropnym, którego Pan ustanowi nad swoją służbą, aby we właściwym czasie wydawał jej wyznaczoną żywność? 43 Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. 44 Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi dobrami. 45 Ale jeśli ten sługa powie w swoim sercu: Mój pan zwleka ze swoim przyjściem, i zacznę bić sługi i służące, jeść, pić i upijać się; 46 Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa i o godzinie, której nie zna, i odłączy go, i wyznaczy mu dział z niewierzącymi. 47 Ten zaś sługa, który znał wolę swego pana, a nie był gotowy i nie postąpił według jego woli, otrzyma wielką chłostę. 48 Lecz ten, który jej nie znał i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele się będzie wymagać, a komu wiele powierzono, więcej będzie się od niego żądać. 49 Przyszedłem, aby rzucić ogień na ziemię, i czegoż pragnę, skoro już zapłonął? 50 Lecz chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udęczony, aż się to dopełni. 51 Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Bynajmniej, mówię wam, raczej rozłam. 52 Odtąd bowiem w jednym domu będzie pięciu poróżnionych, trzech przeciwko dwóm, a dwóch przeciwko trzem. 53 Ojciec powstanie przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, teściowa przeciwko synowej, a synowa przeciwko teściowej. 54 Mówił też do ludu: Gdy widzicie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewny deszcz. I tak jest. 55 A gdy wieje wiatr z południa, mówicie: Będzie gorąco. I tak jest. 56 Obludnicy, wygląd nieba i ziemi umiecie rozpoznawać, jakże więc obecnego czasu nie rozpoznajecie? 57 Dlaczego sami z siebie nie umiecie osądzić, co jest sprawiedliwe? 58 Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia przekazałby cię strażnikowi, a strażnik wtaráłby cię do więzienia. 59 Mówię ci, że nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

## Chapter 13

1 W tym samym czasie niektórzy z tam obecnych oznajmili mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z ich ofiarami. 2 A Jezus im odpowiedział: Czy myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni Galilejczycy, że to ucierpieli? 3 Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie. 4 Albo czy myślicie, że tych osiemnastu, na których runęła wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi

winowajcami niż wszyscy ludzie mieszkający w Jerozolimie? 5 Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie. 6 I opowiedział im taką przypowieść: Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy. Przyszedł i szukał na nim owocu, lecz nie znalazł. 7 Wtedy powiedział do rolnika: Oto od trzech lat przychodzę, szukając owocu na tym drzewie figowym, lecz nie znajduję. Zetnij je, bo po co ziemi na darmo zajmuje? 8 Lecz on mu odpowiedział: Panie, zostaw je jeszcze na ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem. 9 Może wyda owoc, a jeśli nie, wtedy je zetniesz. 10 I nauczał w jednej z synagog w szabat. 11 A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy i była pochylona, i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. 12 Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją do siebie i powiedział: Kobieto, jesteś uwolniona od swojej choroby. 13 I położył na nią rękę, a ona natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. 14 Wtedy przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, powiedział do ludzi: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te dni przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu. 15 Ale Pan mu odpowiedział: Obludniku, czyż każdy z was w szabat nie odwiązuje swego wołu albo osła od żłobu i nie prowadzi, żeby go napoić? 16 A ta córka Abrahama, którą szatan wiązał już osiemnaście lat, czyż nie miała być uwolniona od tych więzów w dzień szabatu? 17 A gdy to mówił, zawstydzili się wszyscy jego przeciwnicy, a cały lud cieszył się ze wszystkich chwalebnych czynów dokonywanych przez niego. 18 Potem Jezus powiedział: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym je porównam? 19 Podobne jest do ziarna gorczyca, które człowiek wziął i posiał w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, a ptaki niebieskie gnieździły się w jego gałęziach. 20 I znowu powiedział: Do czego przyrównam królestwo Boże? 21 Podobne jest do zakwasu, który wzięwszy, kobieta włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło. 22 I nauczał, chodząc po miastach i wioskach i podążając w kierunku Jerozolimy. 23 I ktoś go zapytał: Panie, czy mało jest tych, którzy będą zbawieni? On zaś im odpowiedział: 24 Usiłujcie wejść przez ciasną bramę, bo mówię wam, że wielu będzie chciało wejść, lecz nie będą mogli. 25 Gdy gospodarz wstanie i zamknie drzwi, zaczniecie stać na zewnątrz i pukać do drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! A on wam odpowie: Nie znam was i nie wiem, skąd jesteście. 26 Wtedy zaczniecie mówić: Jedliśmy i piliśmy z tobą, i nauczyłeś nas naszych ulicach. 27 A on powie: Mówię wam, nie znam was i nie wiem, skąd jesteście; odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość. 28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy

ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a samych siebie wyrzuconych precz. 29 I przyjdą inni ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą za stołem w królestwie Bożym. 30 Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi. 31 W tym dniu przyszedli niektórzy z faryzeuszy i powiedzieli mu: Wyjźdź i odejźdź stąd, bo Herod chce cię zabić. 32 I powiedział im: Idźcie i powiedźcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i uzdrwiam dziś i jutro, a trzeciego dnia zakończę. 33 Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę przebyć drogę, bo niemożliwe jest, aby prorok zginął poza Jerozolimą. 34 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy są do ciebie posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swoje kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście! 35 Oto wasz dom zostanie wam pusty. Zaprawdę powiadam wam, że nie ujrzycie mnie, aż przyjdzie czas, gdy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

## Chapter 14

1 I stało się tak, że gdy Jezus wszedł w szabat do domu pewnego przywódcy faryzeuszy, aby jeść chleb, oni go obserwowali. 2 A oto był przed nim pewien człowiek chory na puchlinę. 3 Wtedy Jezus zapytał znawców prawa i faryzeuszy: Czy wolno uzdrawiać w szabat? 4 Lecz oni milczeli. On zaś ujął go, uzdrowił i odprowadził. 5 I powiedział im: Któż z was, jeśli jego osioł albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go natychmiast w dzień szabatu? 6 I nie mogli mu na to odpowiedzieć. 7 Gdy zauważył, jak zaproszeni wybierali pierwsze miejsca, opowiedział im przypowieść: 8 Gdy ktoś cię zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, aby czasem ktoś ważniejszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. 9 Wówczas przyjdzie ten, który ciebie i jego zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejscu; i wtedy ze wstydem musiałbyś zająć ostatnie miejsce. 10 Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu, a gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej. Wtedy doznasz czci wobec współbiedniaków. 11 Bo każdy, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się ponizuje, będzie wywyższony. 12 Powiedział też do tego, który go zaprosił: Gdy wydasz obiad albo kolację, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni w zamian nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. 13 Lecz gdy wydasz ucztę, zaprosz ubogich, ułomnych, chorych i ślepych. 14 A będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić, ale otrzymasz odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. 15

Gdy usłyszał to jeden ze współbiedniaków, powiedział do niego: Błogosławiony ten, kto będzie jadł chleb w królestwie Bożym. 16 Wtedy on mu powiedział: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu. 17 A gdy nadszedł czas uczy, posłał swego sługę, żeby powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo już wszystko gotowe. 18 A oni zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i muszę iść je obejrzeć. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego. 19 Drugi zaś powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego. 20 A jeszcze inny powiedział: Pojąłem żonę i dlatego nie mogę przyjść. 21 A gdy sługa wrócił, oznajmił to swemu panu. Wtedy gospodarz rozgniewał się i powiedział do swego sługi: Wyjźdź szybko na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, chorych i ślepych. 22 I powiedział sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. 23 Wtedy Pan powiedział do sługi: Wyjźdź na drogi i między opłotki i przymuszaj do wejścia, aby mój dom się zapełnił. 24 Mówię wam bowiem, że żaden z tych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczy. 25 I szły z nim wielkie tłumy. A on, odwróciwszy się, powiedział do nich: 26 Jeśli ktoś przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, a nawet swego życia, nie może być moim uczniem. 27 Kto nie niesie swego krzyża, a idzie za mną, nie może być moim uczniem. 28 Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, najpierw nie usiądzie i nie obliczy wydatków, czy mu wystarczy na ukończenie? 29 Aby czasem, gdyby położył fundament, a nie mógłby ukończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli się z niego naśmiewać; 30 Mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał ukończyć. 31 Albo który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, najpierw nie usiądzie i nie naradzi się, czy w dziesięć tysięcy może zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciwko niemu? 32 A jeśli nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysłał poselstwo i prosi o warunki pokoju. 33 Tak i każdy z was, kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem. 34 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czym się ją przyprawi? 35 Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

## Chapter 15

1 I zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. 2 A faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali, mówiąc: Ten człowiek przyjmuje grzeszników i jada z nimi. 3 I opowiedział im taką przypowieść: 4 Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z

nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? 5 Kiedy ją znajdzie, wkłada na swoje ramiona i raduje się. 6 A przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem moją zgubioną owcę. 7 Mówię wam, że podobnie w niebie większa będzie radość z jednego pokutującego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. 8 Albo która kobieta, mając dziesięć monet, jeśli zgubi jedną, nie zapala świecy, nie zamyka domu i nie szuka pilnie, aż ją znajdzie? 9 A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam monetę, którą zgubiłam. 10 Podobnie, mówię wam, będzie radość przed aniołami Boga z jednego pokutującego grzesznika. 11 Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów. 12 I powiedział młodszemu z nich do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielili więc majątek między nich. 13 Po kilku dniach młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i roztrwoniał tam swój majątek, żyjąc rozpustnie. 14 A gdy wszystko wydał, nastąpił wielki głód w tych stronach, a on zaczął cierpieć niedostatek. 15 Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli tych stron, który posłał go na swoje pola, aby pasł swinie. 16 I pragnął napelnić swój żołądek strąkami, które jadają swinie, ale nikt mu nie dawał. 17 Wtedy opamiętał się i powiedział: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja z głodu ginę. 18 Wstanę więc i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i względem ciebie; 19 I nie jestem już godny nazywać się twoim synem. Zrób ze mnie jednego ze swoich najemników. 20 Wtedy wstał i poszedł do swego ojca. A gdy był jeszcze daleko, zobaczył go jego ojciec i użalił się nad nim, a podbiegłszy, rzucił mu się na szyję i ucałował go. 21 I powiedział do niego syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą; nie jestem już godny nazywać się twoim synem. 22 Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i obuwie na nogi. 23 Przeprowadźcie tłuste cielę i zabijcie; jedzmy i radujmy się. 24 Ten mój syn bowiem był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony. I zaczęli się weselić. 25 Tymczasem jego starszy syn był na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. 26 Zawołał więc jednego ze sług i pytał, co to wszystko znaczy. 27 A on mu odpowiedział: Twój brat powrócił, a twój ojciec zabił tłuste cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego. 28 Wtedy rozgniewał się i nie chciał wejść. Jego ojciec jednak wyszedł i namawiał go. 29 A on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego przykazania, jednak nigdy nie dałeś mi

koźlecia, abym się weselił z moimi przyjaciółmi. 30 Ale kiedy wrócił ten twój syn, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, zabiłeś dla niego tłuste cielę. 31 A on mu odpowiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystkie moje dobra należą do ciebie. 32 Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten twój brat był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony.

## Chapter 16

1 Mówił też do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał szafarza, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego dobra. 2 Zawołał go i powiedział: Cóż to słyszę o tobie? Zdad sprawę z twego zarządzania, bo już więcej nie będziesz mógł zarządzać. 3 Wtedy szafarz powiedział sobie: Co ja zrobię, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. 4 Wiem, co zrobię, żeby ludzie przyjęli mnie do swoich domów, gdy zostanę odsunięty od zarządzania. 5 Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien memu panu? 6 A on odpowiedział: Sto baryłek oliwy. I powiedział mu: Weź swój zapis, siadaj szybko i napisz pięćdziesiąt. 7 Potem zapytał drugiego: A ty ile jesteś winien? A on mu odpowiedział: Sto korców pszenicy. I powiedział mu: Weź swój zapis i napisz osiemdziesiąt. 8 I pochwalił pan niesprawiedliwego szafarza, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata w swoim pokoleniu są rozropniejsi od synów światłości. 9 I ja wam mówię: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęto was do wiecznych przybytków. 10 Kto jest wierny w najmniejszym, i w wielkim jest wierny, a kto w najmniejszym jest niesprawiedliwy, i w wielkim jest niesprawiedliwy. 11 Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy to, co prawdziwe? 12 A jeśli w cudzym nie byliście wierni, któż wam da wasze własne? 13 Żaden sługa nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. 14 Słuchali tego wszystkiego również faryzeusze, którzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego. 15 I powiedział im: Wy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co ludzie považają, obrzydliwością jest w oczach Boga. 16 Prawo i Prorocy byli do Jana. Odtąd jest głoszone królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdiera. 17 I łatwiej jest niebu i ziemi przeminać, niż przepaść jednej kresce prawa. 18 Każdy, kto oddala swoją żonę i żeni się z inną, cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną przez męża, cudzołoży. 19 Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę i

bisior i wystawnie ucztował każdego dnia. 20 Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziły; 21 Pragnął on nasycić się okruciami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. 22 I umarł żebrak, i został zanieiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany. 23 A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. 24 Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i pośliz Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu. 25 I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki. 26 I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas. 27 A on powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abyś posłał go do domu mego ojca. 28 Mam bowiem pięciu braci – niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. 29 Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają. 30 A on odpowiedział: Nie, ojcze Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować. 31 I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą.

## Chapter 17

1 I powiedział do uczniów: Nie jest możliwe, żeby nie przyszły zgorzenia, lecz biała temu, przez którego przychodzą! 2 Lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza, niż żeby miał zgorzyć jednego z tych małych. 3 Miejcie się na baczności. Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, strófu go, a jeśli żałuje, przebac mu. 4 A jeśli siedem razy na dzień zgrzeszy przeciwko tobie i siedem razy w ciągu dnia zwróci się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego – przebac mu. 5 I powiedzieli apostołowie do Pana: Dodaj nam wiary. 6 A Pan odpowiedział: Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i powiedzielibyście temu drzewu morwy: Wyrwij się z korzeniem i przesadz się do morza, usłuchałoby was. 7 Kto z was, mając sługę, który orze albo pasie, powie mu, gdy wróci z pola: Chodź i usiądź za stołem? 8 Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi kolację, przepasz się i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty będziesz jadł i pił? 9 Czy dziękuje słudze, że zrobił to, co mu nakazano? Nie wydaje mi się. 10 Także i wy, gdy zrobicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić. 11 A w drodze do

Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. 12 Gdy wchodził do pewnej wioski, wyszło mu naprzeciw dziesięciu trędowatych mężczyzn, którzy stanęli z daleka. 13 I donośnym głosem zawołali: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami! 14 Kiedy ich zobaczył, powiedział do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. 15 Lecz jeden z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, chwając Boga donośnym głosem. 16 I upadł na twarz do jego nóg, dziękując mu. A był to Samarytanin. 17 Jezus zaś odezwał się: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? 18 Nie znalazł się nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec. 19 I powiedział do niego: Wstań, idź! Twoja wiara cię uzdrowiła. 20 Zapytany zaś przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie. 21 I nie powiedzą: Oto tu, albo: Oto tam jest. Królestwo Boże bowiem jest wewnątrz was. 22 A do uczniów powiedział: Przyjdzie czas, kiedy będziecie pragnęli zobaczyć jeden z dni Syna Człowieczego, ale nie zobaczycie. 23 I powiedzą wam: Oto tu, albo: Oto tam jest. Nie chodźcie tam ani nie idźcie za nimi. 24 Bo jak błyskawica, gdy zablyśnie, świeci od jednego krańca nieba aż po drugi, tak będzie i z Synem Człowieczym w jego dniu. 25 Ale najpierw musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez to pokolenie. 26 A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego: 27 Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki; i nastąpił potop, i wszystkich wytracił. 28 Podobnie jak działo się za dni Lota: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali; 29 Lecz tego dnia, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wszystkich wytracił. 30 Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. 31 Tego dnia, jeśli ktoś będzie na dachu, a jego rzeczy w domu, niech nie schodzi, aby je zabrać, a kto będzie na polu, niech również nie wraca. 32 Pamiętajcie żonę Lot. 33 Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je. 34 Mówię wam: Tej nocy dwóch będzie w jednym łóżku, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. 35 Dwie będą mleć razem, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. 36 Dwaj będą na polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. 37 I pytali go: Gdzie, Panie? A on im powiedział: Gdzie jest ciało, tam zgromadzą się i orły.

## Chapter 18

1 Opowiedział im też przypowieść o tym, że zawsze należy się modlić i nie ustawać; 2 Mówiąc: W pewnym mieście był sędzia, który Boga się nie bał i z człowiekiem się nie liczył. 3 Była też w

tym mieście wdowa, która przychodziła do niego i mówiła: Pomścij moją krzywdę na moim przeciwniku. 4 On przez długi czas nie chciał, lecz potem powiedział sobie: Chociaż Boga się nie boję i z człowiekiem się nie liczę; 5 To jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, pomścuję jej krzywdę, aby już nie przychodziła i nie zadrezczała mnie. 6 I powiedział Pan: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia. 7 A Bóg, czy nie pomści krzywdy swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż długo zwleka w ich sprawie? 8 Mówię wam, że szybko pomści ich krzywdę. Lecz czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? 9 Powiedział też do tych, którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innych mieli za nic, taką przypowieść: 10 Dwóch ludzi weszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. 11 Faryzeusz stanął i tak się w sobie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni ludzie, zdyccy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy albo jak i ten celnik. 12 Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesiącinę ze wszystkiego, co mam. 13 A celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet oczu podnieść ku niebu, ale bił się w pierś, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu. 14 Mówię wam, że raczej ten odszedł do swego domu usprawiedliwiony, a nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. 15 Przynoszono też do niego niemowlęta, aby je dotknął. Lecz uczniowie, widząc to, gromili ich. 16 Ale Jezus przywołał ich i powiedział: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże. 17 Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego. 18 I zapytał go pewien dostojnik: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? 19 A Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden – Bóg. 20 Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie dawaj fałszywego świadectwa, czcij swego ojca i swoją matkę. 21 A on odpowiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości. 22 Gdy Jezus to usłyszał, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brakuje. Sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną. 23 A on, usłyszawszy to, ogromnie się zasmucił, bo był bardzo bogaty. 24 Kiedy Jezus zobaczył go bardzo zasmuczonego, powiedział: Jakże trudno tym, którzy mają pieniądze, wejść do królestwa Bożego! 25 Łatwiej bowiem jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. 26 Wtedy ci, którzy to słyszeli, mówili: Któż więc może być zbawiony? 27 A on odpowiedział: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u

Boga. 28 Wówczas Piotr powiedział: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. 29 On zaś im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, że nie ma nikogo, kto by opuścił dom, rodziców lub braci, żonę lub dzieci dla królestwa Bożego; 30 I nie otrzymał o wiele więcej w tym czasie, a w przyszłym świecie życia wiecznego. 31 Potem wziął ze sobą dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy do Jeruzolimy i wypełni się wszystko, co zostało napisane przez proroków o Synu Człowieczym. 32 Będzie bowiem wydany poganom, wyśmiany, zelżony i opluty; 33 Ubiczują go i zabijają, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. 34 Lecz oni nic z tego nie zrozumieli. Te słowa były przed nimi zakryte i nie wiedzieli, o czym była mowa. 35 A gdy zbliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy drodze i żebrał. 36 A usłyszawszy przechodzący tłum, pytał, co się dzieje. 37 I powiedziano mu, że przechodzi Jezus z Nazaretu. 38 Wtedy zawołał: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! 39 Lecz ci, którzy szli z przodu, gromili go, aby milczał. On jednak jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! 40 Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go przyprowadzić do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: 41 Co chcesz, abym ci uczynił? A on odpowiedział: Panie, żebym przejrzał. 42 Jezus mu powiedział: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. 43 Zaraz też odzyskał wzrok i szedł za nim, wielbiąc Boga. A wszyscy ludzie, widząc to, oddawali chwałę Bogu.

## Chapter 19

1 A Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez nie. 2 Był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, przełożony celników, a był on bogaty. 3 Pragnął on zobaczyć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumy, bo był niskiego wzrostu. 4 Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go zobaczyć, bo miał tamtędy przechodzić. 5 A gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę, zobaczył go i powiedział: Zacheuszu, jeźdź szybko, bo dziś muszę zatrzymać się w twoim domu. 6 I zszedł szybko, i przyjął go z radością. 7 A wszyscy, widząc to, szemrali: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę. 8 Zacheusz zaś stanął i powiedział do Pana: Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś oszukałem, oddaję poczwórnienie. 9 I powiedział Jezus do niego: Dziś zbawienie przyszło do tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. 10 Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło. 11 A gdy oni tego słuchali, opowiedział im dodatkowo przypowieść, dlatego że był blisko Jeruzolimy, a oni myśleli, że wnet ma się objawić królestwo Boże. 12 Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do

dalekiego kraju, aby objąć królestwo, a potem wrócić. 13 A przywoławszy dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć grzywien i powiedział do nich: Obracajcie nimi, aż wrócę. 14 Lecz jego poddani nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo ze słowami: Nie chcemy, aby ten człowiek królował nad nami. 15 A gdy wrócił po objęciu królestwa, rozkazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał, handlując. 16 Wtedy przyszedł pierwszy i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała dziesięć grzywien. 17 I powiedział do niego: Dobrze, sługo dobry, ponieważ byłeś wierny w małym, sprawuj władzę nad dziesięcioma miastami. 18 Przyszedł też drugi i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała pięć grzywien. 19 Również temu powiedział: I ty władaj pięcioma miastami. 20 A inny przyszedł i powiedział: Panie, oto twoja grzywna, którą miałem schowaną w chustce. 21 Bałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czego nie położyłeś, i zniesz, czego nie posiałeś. 22 Wtedy mu odpowiedział: Na podstawie twoich słów osądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym, który bierze, czego nie położył, i znie, czego nie posiał. 23 Dlaczego więc nie dałeś moich pieniędzy do banku, abym po powrocie odebrał je z zyskiem? 24 Do tych zaś, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie mu grzywnę i dajcie temu, który ma dziesięć grzywien. 25 Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć grzywien. 26 Zaprawdę powiadam wam, że każdemu, kto ma, będzie dodane, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. 27 Lecz tych moich nieprzyjaciół, którzy nie chcieli, abym nad nimi panował, przyprowadźcie tu i zabijcie na moich oczach. 28 A powiedziawszy to, ruszył przodem, zmierzając do Jeruzolimy. 29 A gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, przy gorze zwanej Oliwną, wysłał dwóch ze swoich uczniów; 30 Mówiąc: Idźcie do wioski, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie osłaćko ze swoich uczniów; 30 Mówiąc: Idźcie do wioski, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie osłaćko uwiązane, na którym nigdy nie siedział żaden człowiek. Odwiążcie je i przyprowadźcie. 31 A gdyby was ktoś spytał: Dlaczego je odwiążujecie? tak mu powiecie: Dlatego, że Pan go potrzebuje. 32 Wtedy odeszli ci, którzy zostali posłani, i znaleźli wszystko, jak im powiedział. 33 A gdy odwiązywali osłaćko, zapytali ich jego właściciele: Dlaczego odwiążujecie osłaćko? 34 A oni odpowiedzieli: Pan go potrzebuje. 35 I przyprowadzili je do Jezusa, położyli swoje szaty na osłaćko i wsadzili na nie Jezusa. 36 Kiedy jechał, słali swoje szaty na drogę. 37 A gdy się już zbliżał do podnóża Góry Oliwnej, całe mnóstwo uczniów zaczęło radować się i donośnym głosem chwalić Boga za wszystkie cuda, które widzieli. 38 Mówili: Błogosławiony król, który przychodzi w imieniu Pana! Pokój w niebie i chwała na wysokościach! 39 Lecz niektórzy

faryzeusze spośród tłumy powiedzieli do niego: Nauczycielu, zgrom swoich uczniów. 40 A on im odpowiedział: Mówię wam, jeśli oni będą milczeć, wnet kamienie będą wołać. 41 A gdy się przybliżył i zobaczył miasto, zapłakał nad nim; 42 Mówiąc: O gdybyś i ty poznało, przynajmniej w tym twoim dniu, co służy twemu pokojowi! Lecz teraz zakryte jest to przed twoimi oczami. 43 Przyjdą bowiem na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. 44 Zrównają z ziemią ciebie i twoje dzieci, które są w tobie, i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu twego nawiedzenia. 45 A gdy wszedł do świątyni, zaczął wyganiać tych, którzy w niej sprzedawali i kupowali; 46 Mówiąc im: Jest napisane: Mój dom jest domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców. 47 I nauczał każdego dnia w świątyni. Naczelnicy kapłani zaś i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu szukali sposobności, aby go zabić; 48 Ale nie wiedzieli, co mogliby zrobić, bo wszyscy ludzie słuchali go z zapartym tchem.

## Chapter 20

1 A pewnego dnia, gdy nauczał ludzi w świątyni i głosił ewangelię, nadeszli naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi; 2 I zapytali go: Powiedz nam, jakim prawem to czynisz? Albo kim jest ten, kto dał ci tę władzę? 3 A on im odpowiedział: I ja was spytam o jedną rzecz. Powiedzcie mi: 4 Chrztm Jana pochodził z nieba czy od ludzi? 5 A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Czemu więc mu nie uwierzyliśmy? 6 Jeśli zaś powiemy, że od ludzi, wszyscy nas ukamienują, bo są przekonani, że Jan był prorokiem. 7 I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd pochodził. 8 Wtedy Jezus im powiedział: To i ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. 9 I zaczął mówić do ludzi taką przypowieść: Pewien człowiek założył winnicę, wydzierżawił ją rolnikom i wyjechał na dłuższy czas. 10 A we właściwym czasie posłał sługę do rolników, aby mu dali część plonów winnicy. Lecz oni go pobili i odesłali z niczym. 11 Ponownie posłał innego sługę, ale oni i tego pobili, zniewazyli i odesłali z niczym. 12 Posłał jeszcze trzeciego, a oni również jego poranili i wyrzucili. 13 Wtedy pan winnicy powiedział: Co mam zrobić? Poślę mego umiłowanego syna, może go uszanują, gdy go zobaczą. 14 Lecz gdy rolnicy go zobaczyli, naradzali się między sobą i mówili: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. 15 I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż więc zrobi z nimi pan winnicy? 16 Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym. Gdy oni to usłyszeli, powiedzieli: Nie daj Boże! 17 Lecz on spojrzał na nich i zapytał: Cóż więc znaczy to, co jest

napisane: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym? 18 Każdy, kto upadnie na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo on upadnie, zmiążdży go. 19 W tej właśnie godzinie naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie starali się dostać go w swoje ręce, ale bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść. 20 Obserwowali go więc i posłali szpiegów, którzy udawali sprawiedliwych, aby go złapać za słowo, a potem wydać władzy i mocy namiestnika. 21 I zapytali go: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. 22 Czy wolno nam płacić podatek cesarzowi, czy nie? 23 Ale on, przejrawszy ich podstęp, powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę? 24 Pokażcie mi grosz. Czyj nosi wizerunek i napis? I odpowiedzieli: Cesarza. 25 Wtedy on im powiedział: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga. 26 I nie mogli go złapać za słowo w obecności ludu. Zdziwieni jego odpowiedzią, zamilkli. 27 Wówczas przyszlizli niektórzy z saduceuszy, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go: 28 Nauczycielu, Mojżesz nam napisał: Jeśli czyjś brat umrze, mając żonę, a umrze bezdzietnie, to jego brat ma pojąć jego żonę i wzbudzić potomstwo swemu bratu. 29 Było więc siedmiu braci, z których pierwszy ożenił się i umarł bezdzietnie. 30 I ożenił się z nią drugi, lecz i ten umarł bezdzietnie. 31 Potem ożenił się z nią także trzeci, podobnie aż do siódmego, a nie zostawiwszy dzieci, poumierali. 32 W końcu umarła też ta kobieta. 33 Żoną którego z nich będzie więc przy zmartwychwstaniu? Siedmiu bowiem miało ją za żonę. 34 Wtedy Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. 35 Lecz ci, którzy są uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i powstania z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. 36 Nie mogą bowiem więcej umrzeć, bo są równi aniołom i będąc dziećmi zmartwychwstania, są dziećmi Bożymi. 37 A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz pokazał przy krzaku, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. 38 Bóg przecież nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych, bo dla niego wszyscy żyją. 39 Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie odezwali się: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś. 40 I nie śmieli go już o nic pytać. 41 On zaś powiedział do nich: Jak to jest, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawida? 42 A sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy; 43 Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnózek pod twoje stopy. 44 Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże może być jego synem? 45 A gdy wszyscy ludzie słuchali, powiedział do swoich uczniów: 46 Strzeżcie się uczonych w

Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach, kochają pozdrowienia na rynkach, pierwsze krzesła w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach. 47 Pozerają oni domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

## Chapter 21

1 A gdy spojrzął, zobaczył bogaczy wrzucających swoje ofiary do skarbony. 2 Zobaczył też pewną ubogą wdowę wrzucającą tam dwie drobne monety. 3 I powiedział: Prawdziwie mówię wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy. 4 Oni wszyscy bowiem wrzucili do darów Bożych z tego, co im zbywało, ale ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie. 5 A gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest ozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział: 6 Przyjdą dni, w których z tego, co widzicie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwołany. 7 I zapytali go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to będzie miało stać? 8 A on odpowiedział: Uważajcie, abyście nie zostali zwiedzeni. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem Chrystusem, oraz: Nadchodzi czas. Nie idźcie więc za nimi. 9 Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie bójcie się. To bowiem najpierw musi się stać, ale koniec nie nastąpi natychmiast. 10 Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. 11 I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi oraz głód i zaraza, będą także straszne zjawiska i wielkie znaki z nieba. 12 Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować, wydawać do synagog i więzień, prowadzić do królów i namiestników z powodu mego imienia. 13 A to was spotka na świadectwo. 14 Dlatego postanówcie sobie w sercu, aby nie obmyślać wcześniej, jak macie odpowiadać. 15 Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy wasi przeciwnicy. 16 A wydawać was też będą rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i zabiją niektórych z was. 17 Będziecie znieawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. 18 Ale nawet włos z waszej głowy nie zginie. 19 Przez swoją cierpliwość zyskajcie wasze dusze. 20 A gdy zobaczycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedźcie, że jej spustoszenie jest bliskie. 21 Wówczas ci, którzy są w Judei, niech uciekają w góry, a ci, którzy są wewnątrz miasta, niech wyjdą, a ci, którzy są na wsi, niech do niego nie wchodzi. 22 Będą to bowiem dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane. 23 Lecz biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach! Będzie bowiem wielki ucisk i tej ziemi i gniew nad tym ludem. 24 I

polegną od ostrza miecza, i będą uprowadzeni w niewolę między wszystkie narody. A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż wypełnią się czasy pogan. 25 I będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga zropaczonych narodów, gdy zasłumi morze i fale. 26 Ludzie będą drętwieć ze strachu w oczekiwaniu tego, co przyjdzie na cały świat. Poruszą się bowiem moce niebios. 27 Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. 28 A gdy się to zacznie dziać, spójrzcie w górę i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie. 29 I opowiedział im przypowieść: Popatrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa. 30 Gdy widzicie, że już wypuszczają pąki, sami poznajecie, że lato jest już blisko. 31 Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedźcie, iż blisko jest królestwo Boże. 32 Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. 33 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. 34 Pilnujcie się, aby wasze serca nie były obciążone obżarstwem, pijaństwem i troską o to życie, aby ten dzień was nie zaskoczył. 35 Jak sidło bowiem przyjdzie na wszystkich, którzy mieszkają na powierzchni całej ziemi. 36 Dlatego czuwajcie, modląc się w każdym czasie, abyście byli godni uniknąć tego wszystkiego, co ma nadejść, i stanąć przed Synem Człowieczym. 37 W ciągu dnia nauczał w świątyni, a w nocy wychodził i przebywał na górze zwanej Oliwną. 38 Rano zaś wszyscy ludzie schodzili się do niego, aby go słuchać w świątyni.

## Chapter 22

1 I zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą. 2 A naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by go zabić, ale bali się ludu. 3 Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był z grona dwunastu. 4 Poszedł więc i umówił się z naczelnymi kapłanami i przełożonymi świątyni, jak ma im go wydać. 5 A oni ucieszyli się i umówili się z nim, że dadzą mu pieniądze. 6 On się zgodził i szukał sposobności, aby im go wydać z dala od tłumu. 7 I nadszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić baranka paschalnego. 8 Wtedy posłał Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy mogli jeść. 9 A oni go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali? 10 On im odpowiedział: Gdy będziecie wchodzić do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie; 11 I powiedźcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel cię pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami? 12 On wam pokaże wielką, urządzoną salę na piętrze. Tam wszystko przygotujcie. 13 Odeszli więc i znaleźli wszystko tak, jak im powiedział,

i przygotowali Paschę. 14 A gdy nadeszła pora, usiadł za stołem, a z nim dwunastu apostołów. 15 I powiedział do nich: Gorąco pragnąłem zjeść tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. 16 Mówię wam bowiem, że nie będę jej więcej jadł, aż się spełni w królestwie Bożym. 17 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i powiedział: Weźcie go i rozdzielcie między siebie. 18 Mówię wam bowiem, że nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie królestwo Boże. 19 Wziął też chleb, złożył dziękczynienie, połamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, które jest za was dane. To czyńcie na moją pamiątkę. 20 Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi, która jest za was wylana. 21 Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną na stole. 22 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak zostało postanowione, ale biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany. 23 Wtedy oni zaczęli się między sobą pytać, który z nich miałby to zrobić. 24 Wszczął się też między nimi spór o to, kto z nich ma być uważany za największego. 25 Lecz on powiedział do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy sprawują nad nimi władzę, nazywani są dobroczyńcami. 26 Wy zaś tak nie postępujcie. Lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jak najmniejszy, a kto jest przełożonym, niech będzie jak ten, kto służy. 27 Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem pośród was jako ten, kto służy. 28 A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w moich próbach. 29 I ja przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec; 30 Abyście jedli i pili za moim stołem w moim królestwie, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. 31 I powiedział Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił, żeby was przesiał jak pszenicę. 32 Lecz ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty zaś, gdy się nawrócisz, utwierdź swoich braci. 33 A on mu powiedział: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć. 34 On rzekł: Mówię ci, Piotrze, nim zapieje dziś kogut, trzy razy się wyprzesz, że mnie znasz. 35 I powiedział do nich: Gdy was posyłałem bez sakiewki, bez torby i bez obuwia, czy brakowało wam czegoś? A oni odpowiedzieli: Niczego. 36 Wtedy im powiedział: Teraz jednak, kto ma sakiewkę, niech ją weźmie, podobnie i torbę. A kto nie ma miecza, niech sprzeda swoją szatę i kupi go. 37 Mówię wam bowiem, że jeszcze musi się wypełnić na mnie to, co jest napisane: Zaliczono go w poczet zлочyńców. Spełnia się bowiem to, co mnie dotyczy. 38 Oni zaś powiedzieli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im odpowiedział: Wystarczy. 39 Potem wyszedł i udał się według swego zwyczaju na Górę Oliwną, a szli za nim także jego uczniowie. 40 Kiedy

przyszedł na miejsce, powiedział do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. 41 A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się: 42 Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie. 43 Wtedy ukazał mu się anioł z nieba i umacniał go. 44 I w śmiertelnym zmaganiu jeszcze gorliwiej się modlił, a jego pot był jak krople krwi spadające na ziemię. 45 A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku. 46 I powiedział do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. 47 Kiedy on jeszcze mówił, oto nadszedł tłum, a jeden z dwunastu, zwany Judaszem, idąc przodem, zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować. 48 Lecz Jezus mu powiedział: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? 49 A ci, którzy przy nim byli, widząc, na co się zanosi, zapytali go: Panie, czy mamy uderzyć mieczem? 50 I jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. 51 Ale Jezus odezwał się: Pozwólcie aż dotąd. I dotknąwszy jego ucha, uzdrowił go. 52 Wtedy Jezus powiedział do naczelnych kapłanów, przełożonych świątyni i starszych, którzy przyszedli do niego: Jak na bandytę wysłicie z mieczami i kijami? 53 Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza godzina i moc ciemności. 54 Wtedy schwytały go, poprowadzili i przywieźli do domu najwyższego kapłana. A Piotr siedział z nim z daleka. 55 Kiedy rozniecili ogień na środku dziedzińca i usiedli razem, usiadł i Piotr wśród nich. 56 A pewna służąca, gdy zobaczyła go siedzącego przy ogniu, uważnie mu się przyjrzała i powiedziała: On też był z nim. 57 Lecz on zaparł się go, mówiąc: Kobieto, nie znam go. 58 A po chwili ktoś inny go zobaczył i powiedział: I ty jesteś jednym z nich. Ale Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem. 59 A po upływie około jednej godziny ktoś inny stwierdził stanowczo: Na pewno i ten człowiek był z nim, bo też jest Galilejczykiem. 60 Piotr zaś powiedział: Człowieku, nie wiem, o czym mówisz. I natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kogut. 61 A Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra. I przypomniał sobie Piotr słowa Pana, jak mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. 62 I Piotr, wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał. 63 Tymczasem mężczyźni, którzy trzymali Jezusa, naśmiewali się z niego i bili go. 64 A zasłoniwszy mu oczy, bili go po twarzy i mówili: Prorokuj, kto cię uderzył. 65 Wiele też innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu. 66 A gdy nastał dzień, zbrali się starsi ludu, naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie i przyprowadzili go przed swoją Radę. 67 I mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie. 68 A jeśli też o coś zapytam,

nie odpowiecie mi ani mnie nie wypuścicie. 69 Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga. 70 Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym? A on im odpowiedział: Wy sami mówicie, że ja jestem. 71 A oni rzekli: Czyż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

## Chapter 23

I Wtedy całe to zgromadzenie powstało i zaprowadzili go do Pilata. 2 I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Zastaliśmy tego człowieka, jak odwracał naród i zakazywał płacić podatki cesarzowi, mówiąc, że on jest Chrystusem, królem. 3 Pilat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? A on mu odpowiedział: Ty sam to mówisz. 4 Wtedy Pilat powiedział do naczelnych kapłanów i do ludu: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. 5 Lecz oni jeszcze bardziej nastawali, mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei, począwszy od Galilei aż dotąd. 6 Kiedy Pilat usłyszał o Galilei, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. 7 A gdy się dowiedział, że podlega władzy Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach również był w Jerozolimie. 8 Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem pragnął go zobaczyć, ponieważ wiele o nim słyszał i spodziewał się, że ujrzy jakiś cud przez niego dokonany. 9 I zadawał mu wiele pytań, lecz on mu nic nie odpowiedział. 10 A naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie stali tam i gwałtownie go oskarżali. 11 Wtedy Herod ze swymi żołnierzami wzgardził nim i naśmiewał się z niego, ubierając go w białą szatę, i odesłał z powrotem do Pilata. 12 W tym dniu Pilat i Herod stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli sobie wrogami. 13 A Pilat, zwoławszy naczelnych kapłanów, przełożonych oraz lud; 14 Powiedział do nich: Przyprowadziliście mi tego człowieka jako podburzającego lud. Otóż ja przesłuchałem go wobec was i nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy w sprawach, o które go oskarżacie; 15 Ani też Herod. Odesłałem was bowiem do niego i nie znalazł w nim nic, co zasługiwałoby na śmierć. 16 Ubiczuję go więc i wypuszczę. 17 Pilat bowiem miał obowiązek wypuszczać im jednego więźnia na święto. 18 Wtedy wszyscy razem zawołali: Strać tego człowieka, a wypuść nam Barabasa! 19 Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch wywołany w mieście i za zabójstwo. 20 Wtedy Pilat znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa. 21 Oni jednak wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! 22 A on po raz trzeci powiedział do nich: Cóż on złego uczynił? Nie znalazłem w nim nic, co zasługuje na śmierć. Ubiczuję go więc i wypuszczę. 23 Lecz oni nalegali donośnym głosem, domagając się, aby go ukrzyżowano. I wzmagaly się głosy ich i naczelnych kapłanów. 24 Pilat więc

zawyrokował, aby stało się według ich żądania. 25 I uwolnił im tego, o którego prosili, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo. Jezusa zaś zdał na ich wolę. 26 A gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niośł za Jezusem. 27 I szło za nim wielkie mnóstwo ludzi i kobiet, które płakały nad nim i zawodziły. 28 Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jerozolimy, nie płaczcie nade mną, ale raczej płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi. 29 Oto bowiem idą dni, kiedy będą mówić: Błogosławione nieplodne, łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. 30 Wtedy zaczęną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas! 31 Bo jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, coż będzie na suchym? 32 Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby razem z nim zostali straceni. 33 A gdy przyszedli na miejsce zwane Miejscem Czaszki, ukrzyżowali tam jego i złoczyńców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. 34 Wtedy Jezus powiedział: Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem podzielili jego szaty i rzucali o nie losy. 35 A lud stał i przypatrywał się, i wraz z przełożonymi naśmiewał się z niego, mówiąc: Innych ratował, niech ratuje samego siebie, jeśli on jest Chrystusem, wybranym Boga. 36 Naśmiewali się z niego również żołnierze, pochodząc i podając mu ocet; 37 I mówili: Jeśli ty jesteś królem Żydów, ratuj samego siebie. 38 Był też nad nim napis sporządzony w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król Żydów. 39 A jeden z tych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu: Jeśli ty jesteś Chrystusem, ratuj siebie i nas. 40 Lecz drugi odezwał się, gromiąc go słowami: I ty się Boga nie boisz, chociaż ponosisz tę samą karę? 41 My doprawdy – sprawiedliwie, bo odbieramy należną zapłatę za nasze uczynki, ale on nic złego nie zrobił. 42 I powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. 43 A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju. 44 A było około godziny szóstej i ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej. 45 I zaćmiło się słońce, a zasłona świątyni rozerwała się przez środek. 46 Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w twoje ręce powierzam mego ducha. Gdy to powiedział, skołał. 47 A setnik, widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Istotnie, to był sprawiedliwy człowiek. 48 Także i wszyscy ludzie, którzy zeszli na to widowisko, gdy zobaczyli, co się stało, bili się w piersi i zawracali. 49 Wszyscy zaś jego znajomi stali z daleka, przypatrując się temu, również kobiety, które przyszły za nim z Galilei. 50 A był tam człowiek imieniem Józef, który był członkiem Rady, człowiek dobry i sprawiedliwy. 51 Nie zgadzał się on z ich uchwałą i czynem.

Pochodził z Arymatei, miasta żydowskiego, i oczekiwał królestwa Bożego. 52 Przyszedł on do Pilata i poprosił o ciało Jezusa. 53 Zdjął je, owinął płótnem i położył w grobowcu wykutym w skale, w którym jeszcze nikt nigdy nie był złożony. 54 A był to dzień przygotowania i zbliżał się szabat. 55 Poszły też za nim kobiety, które przybyły z nim z Galilei. Zobaczyły grobowiec i jak złożono jego ciało. 56 A gdy wróciły, przygotowały wonności i olejki. Lecz w szabat odpoczywały zgodnie z przykazaniem.

## Chapter 24

I Pierwszego dnia tygodnia wczesnym rankiem przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały, a z nimi i inne kobiety; 2 I zastały kamień odwalony od grobowca. 3 A wszedłszy do środka, nie znalazły ciała Pana Jezusa. 4 A gdy zakłopotaly się z tego powodu, nagle dwaj mężowie stanęli przy nich w lśniących szatach. 5 I przstraszone, schyliły twarze ku ziemi, a oni powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? 6 Nie ma go tu, ale powstał z martwych. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, gdy był jeszcze w Galilei: 7 Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać. 8 I przypomniły sobie jego słowa. 9 A wróciwszy od grobu, oznajmiły to wszystko jedenastu i wszystkim pozostałym. 10 A były to: Maria Magdalena i Joanna, Maria, matka Jakuba, i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom. 11 Lecz ich słowa wydały im się niczym bańnię i nie uwierzyli im. 12 Wtedy Piotr wstał i pobiegł do grobu. A gdy się nacylił, zobaczył płótna leżące osobno i odszedł, dziwiąc się temu, co się stało. 13 A tego samego dnia dwaj z nich szli do wioski zwanej Emmaus, która była oddalona o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. 14 I rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się stało. 15 A gdy tak rozmawiali i wspólnie się zastanawiali, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. 16 Lecz ich oczy były zakryte, żeby go nie poznali. 17 I zapytał ich: Cóż to za rozmowy prowadzicie między sobą w drodze? Dlaczego jesteście smutni? 18 A jeden z nich, któremu było na imię Kleofas, odpowiedział mu: Czy jesteś tylko przychodniem w Jerozolimie i nie wiesz, co się tam w tych dniach stało? 19 I zapytał ich: O czym? A oni mu odpowiedzieli: O Jezusie z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i całym ludem; 20 Jak naczelnicy kapłani i nasi przywódcy wydali go na śmierć i ukrzyżowali. 21 A my spodziewaliśmy się, że on odkupi Izraela. Lecz po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak to się stało. 22 Nadto niektóre z naszych kobiet zdumiały nas: były wcześniej rano przy grobie; 23 A nie

znalazłszy jego ciała, przyszły, mówiąc, że miały widzenie aniołów, którzy powiedzieli, iż on żyje. 24 Wówczas niektórzy z naszych poszli do grobu i zastali wszystko tak, jak mówiły kobiety, ale jego nie widzieli. 25 Wtedy on powiedział do nich: O głupi i serca nieskorego do wierzzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! 26 Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały? 27 I zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im, co było o nim napisane we wszystkich Pismach. 28 I zbliżyli się do wsi, do której szli, a on zachowywał się tak, jakby miał iść dalej. 29 Lecz oni go przymusili, mówiąc: Zostań z nami, bo zbliża się wieczór i dzień się już kończy. Wszedł więc, aby z nimi zostać. 30 A gdy siedział z nimi za stołem, wziął chleb, pobłogosławił i łamiąc, podawał im. 31 Wtedy otworzyły się im oczy i poznali go, lecz on zniknął im z oczu. 32 I mówili między sobą: Czy nasze serce nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i otwierał nam Pisma? 33 A wstawszy o tej godzinie, wrócili do Jerozolimy i zastali zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli. 34 Ci mówili: Pan naprawdę zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. 35 Oni zaś opowiedzieli, co się stało w drodze i jak go poznali przy łamaniu chleba. 36 A gdy to mówili, sam Jezus stanął pośród nich i powiedział do nich: Pokój wam. 37 A oni się zlekli i przestraszeni myśleli, że widzą ducha. 38 I zapytał ich: Czemu się boicie i czemu myśli budzą się w waszych sercach? 39 Popatrzcie na moje ręce i nogi, że to jestem ja. Dotknijcie mnie i zobaczcie, bo duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam. 40 Kiedy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. 41 Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i dziwili się, zapytał ich: Macie tu coś do jedzenia? 42 I podali mu kawałek pieczonej ryby i plaster miodu. 43 A on wziął i jadł przy nich. 44 Potem powiedział do nich: To są słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że musi się wypełnić wszystko, co jest o mnie napisane w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. 45 Wtedy otworzył ich umysły, żeby rozumieli Pisma. 46 I powiedział im: Tak jest napisane i tak Chrystus musiał cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać; 47 I w jego imieniu ma być głoszona pokuta i przebaczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. 48 A wy jesteście tego świadkami. 49 A oto ja ześlę na was obietnicę mego Ojca, a wy zostańcie w mieście Jerozolimie, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka. 50 I wyprowadził ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce, błogosławił ich. 51 A gdy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony w górę do nieba. 52 A oni oddali mu pokłon i wrócili do Jerozolimy z wielką radością. 53 I byli zawsze w świątyni, chwając i błogosławiąc Boga. Amen.

## JOHN

### Chapter 1

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. 2 Ono było na początku u Boga. 3 Wszystko przez nie się stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało. 4 W nim było życie, a życie było światłością ludzi. 5 A ta światłość świeci w ciemności, ale ciemność jej nie ogarnęła. 6 Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan. 7 Przyszedł on na świadectwo, aby świadczyć o tej światłości, by wszyscy przez niego uwierzyli. 8 Nie był on tą światłością, ale przyszedł, aby świadczyć o tej światłości. 9 Ten był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat. 10 Był na świecie, a świat został przez niego stworzony, ale świat go nie poznał. 11 Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. 12 Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w jego imię; 13 Którzy są narodzeni nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny, ale z Boga. 14 A to Słowo stało się ciałem i mieszkało wśród nas (i widzieliśmy jego chwałę, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy. 15 Jan świadczył o nim i wołał: To był ten, o którym mówiłem: Ten, który po mnie przychodzi, uprzedził mnie, bo wcześniej był niż ja. 16 A z jego pełni mi wszyscy otrzymaliśmy i łaskę za łaskę. 17 Prawo bowiem zostało dane przez Mojżesza, a łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. 18 Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, on nam o nim opowiedział. 19 A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi posłali z Jerozolimy kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim ty jesteś? 20 I wyznał, a nie zaprzeczył, ale wyznał: Ja nie jestem Chrystusem. 21 I pytali go: Kim więc jesteś? Jesteś Eliaszem? A on powiedział: Nie jestem. A oni: Jesteś tym prorokiem? I odpowiedział: Nie jestem. 22 Wtedy go zapytali: Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co mówisz sam o sobie? 23 Odpowiedział: Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział prorok Izajasz. 24 A ci, którzy byli posłani, byli z faryzeuszów. 25 I zapytali go: Czemu więc chrzczisz, jeśli nie jesteś Chrystusem ani Eliaszem, ani tym prorokiem? 26 Odpowiedział im Jan: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi ten, którego wy nie znacie. 27 To jest ten, który przyszedłszy po mnie, uprzedził mnie, któremu ja nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego obuwia. 28 Działo się to w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzczył. 29 A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego i powiedział: Oto Baranek Boży, który

gładzi grzech świata. 30 To jest ten, o którym mówiłem, że idzie za mną człowiek, który mnie uprzedził, bo wcześniej był niż ja. 31 Ja go nie znałem, ale przyszedłem, chrzcząc wodą, po to, aby został objawiony Izraelowi. 32 I świadczył Jan: Widziałem Ducha zstępującego jak gołębicę z nieba i spoczął na nim. 33 A ja go nie znałem, ale ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: Na kogo ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na nim, to jest ten, który chrzci Duchem Świętym. 34 Ja to widziałem i świadczyłem, że on jest Synem Bożym. 35 Nazajutrz znowu stał tam Jan i dwóch z jego uczniów. 36 A gdy zobaczył Jezusa przechodzącego, powiedział: Oto Baranek Boży. 37 I słyszeli ci dwaj uczniowie, jak mówił, i poszli za Jezusem. 38 A Jezus, odwróciwszy się i ujrzawszy, że idą za nim, zapytał ich: Czego szukacie? A oni mu odpowiedzieli: Rabbi – co się tłumaczy: Mistrzu – gdzie mieszkasz? 39 Powiedział im: Chodźcie i zobaczcie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka. I zostali z nim tego dnia, bo było około godziny dziesiątej. 40 A Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za nim. 41 On najpierw znalazł Szymona, swego brata, i powiedział do niego: Znaleźliśmy Mesjasza – co się tłumaczy: Chrystusa. 42 I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus spojrzawszy na niego i powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza. Ty będziesz nazwany Kefas – co się tłumaczy: Piotr. 43 A nazajutrz Jezus chciał pójść do Galilei. Znalazł Filipa i powiedział do niego: Pójdź za mną. 44 A Filip był z Betsaida, z miasta Andrzeja i Piotra. 45 Filip znalazł Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie, a także prorocy – Jezusa z Nazaretu, syna Józefa. 46 I zapytał go Natanael: Czyż z Nazaretu może być coś dobrego? Filip mu odpowiedział: Chodź i zobacz! 47 Gdy więc Jezus zobaczył Natanaela zbliżającego się do niego, powiedział o nim: Oto prawdziwie Izraelita, w którym nie ma podstępów. 48 Natanael go zapytał: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus: Zanim Filip cię zawołał, gdy byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię. 49 Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu, ty jesteś Synem Bożym, ty jesteś królem Izraela. 50 Jezus mu odpowiedział: Czy wierzysz dlatego, że ci powiedziałem: Widziałem cię pod drzewem figowym? Ujrzysz większe rzeczy niż te. 51 I powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Odtąd ujrzycie niebo otwarte i aniołów Boga wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.

### Chapter 2

1 A trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa. 2 Zaproszono na to wesele

także Jezusa i jego uczniów. 3 A gdy zabrakło wina, matka Jezusa powiedziała do niego: Nie mają wina. 4 Jezus jej odpowiedział: Co ja mam z tobą, kobieto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina. 5 Jego matka powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, co wam powie. 6 A było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia, mieszczących każda dwa albo trzy wiadra. 7 Jezus im powiedział: Napelnijcie te stągwie wodą. I napelnili je aż po brzegi. 8 Wtedy powiedział do nich: Zaczepnijcie teraz i zanieście przełożonemu wesela. I zanieśli. 9 A gdy przełożony wesela skosztował wody, która stała się winem (a nie wiedział, skąd pochodziło, lecz słudzy, którzy zaczepnęli wody, wiedzieli), zawołał oblubienicę. 10 I powiedział do niego: Każdy człowiek najpierw podaje dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze. A ty dobre wino zachowałeś aż do tej pory. 11 Taki początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i objawił swoją chwałę, i uwierzyli w niego jego uczniowie. 12 Potem on, jego matka, jego bracia i jego uczniowie poszli do Kafarnaum i mieszkali tam kilka dni. 13 A ponieważ zbliżała się Pascha żydowska, Jezus poszedł do Jerozolimy. 14 I zastał w świątyni sprzedających woły, owce i gołębie oraz tych, którzy siedzieli i wymieniali pieniądze. 15 A zrobiwszy bic z powrozków, wypędził wszystkich ze świątyni, także owce i woły, rozsypał pieniądzewymieniających i przewracał stoły. 16 A do sprzedających gołębie powiedział: Wynieście to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca domu kupieckiego. 17 I przypomniałi sobie jego uczniowie, że jest napisane: Gorliwość o twój dom zżarła mnie. 18 Wtedy Żydzi zapytali: Jaki nam znak pokażesz, skoro to czynisz? 19 Odpowiedział im Jezus: Zburzcie tę świątynię, a w trzy dni ją wznieście. 20 Wtedy Żydzi powiedzieli: Czerdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzy dni wznieziesz? 21 Ale on mówił o świątyni swego ciała. 22 Gdy więc zmartwychwstał, jego uczniowie przypomniałi sobie, że im to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wypowiedział Jezus. 23 A gdy był w Jerozolimie podczas Paschy w święto, wielu uwierzyło w jego imię, widząc cuda, które czynił. 24 Ale Jezus nie powiedział im samego siebie, bo on znał wszystkich; 25 I nie potrzebował, aby mu ktoś dawał świadectwo o człowieku. On bowiem wiedział, co było w człowieku.

### Chapter 3

1 A był pewien człowiek z faryzeuszów, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. 2 Przyszedł on do Jezusa w nocy i powiedział: Mistrzu, wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić tych cudów, które ty czynisz,

gdyby Bóg z nim nie był. 3 Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego. 4 Nikodem zapytał go: Jakże może się człowiek narodzić, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i narodzić się? 5 Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. 6 Co się narodziło z ciała, jest ciałem, a co się narodziło z Ducha, jest duchem. 7 Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić. 8 Wiatr wieje, gdzie chce, i słyszysz jego głos, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd zmierza. Tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha. 9 Nikodem go zapytał: Jakże się to może stać? 10 Odpowiedział mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? 11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy, to mówimy, a co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale nie przyjmujemy naszego świadectwa. 12 Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, jeśli będę wam mówił o niebieskich? 13 A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie. 14 A jak Mojżesz wywyższył węza na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy; 15 Aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. 16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. 17 Bo Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby potępił świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. 18 Kto wierzy w niego, nie będzie potępiony, ale kto nie wierzy, już jest potępiony, bo nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. 19 A potępienie polega na tym, że światłość przysłała na świat, lecz ludzie umiłowali ciemność bardziej niż światłość, bo ich uczynki były złe. 20 Każdy bowiem, kto złe czyni, nienawidzi światłości i nie idzie do światłości, aby jego uczynki nie były zganione. 21 Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby jego uczynki były jawne, że w Bogu są dokonane. 22 Potem Jezus przyszedł wraz ze swymi uczniami do Judei i tam przemieszkował z nimi, i chrzczył. 23 Także Jan chrzczył w Ainon, blisko Salim, bo było tam wiele wody. A ludzie przychodzili i chrzcili się. 24 Jan bowiem jeszcze nie był wtrącony do więzienia. 25 Wtedy wszczęła się dyskusja między uczniami Jana i Żydami o oczyszczeniu. 26 I przyszli do Jana, i powiedzieli mu: Mistrzu, ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty dałeś świadectwo, oto on chrzci, a wszyscy idą do niego. 27 Odpowiedział Jan: Człowiek nie może otrzymać niczego, jeśli mu nie będzie dane z nieba. 28 Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, ale jestem posłany przed nim. 29 Kto ma

oblubienicę, ten jest oblubieńcem, a przyjaciel oblubienica, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie z powodu głosu oblubienicy. Dlatego ta moja radość stała się pełna. 30 On musi wzrastać, a ja stawać się mniejszym. 31 Kto przyszedł z góry, jest nad wszystkimi. Kto jest z ziemi, jest ziemski i mówi ziemskie rzeczy. Ten, który przyszedł z nieba, jest nad wszystkimi. 32 A świadczy o tym, co widział i słyszał, ale nikt nie przyjmuje jego świadectwa. 33 Kto przyjmuje jego świadectwo, ten zapiecztował, że Bóg jest prawdziwy. 34 Ten bowiem, którego Bóg posłał, mówi słowa Boże, bo Bóg daje mu Ducha bez miary. 35 Ojciec miłuje Syna i wszystko dał w jego ręce. 36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, ale kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży zostaje na nim.

## Chapter 4

1 A gdy Pan poznał, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus wędrował z uczniami i chrzczył niż Jan; 2 (Chociaż sam Jezus nie chrzczył, lecz jego uczniowie); 3 Opuścił Judeę i odszedł znowu do Galilei. 4 A musiał iść przez Samarię. 5 I przyszedł do miasta w Samarii, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi. 6 A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony drogą, usiadł sobie na studni. A było około godziny szóstej. 7 I przyszła kobieta z Samarii, aby zacerpnąć wody. Jezus powiedział do niej: Daj mi pić. 8 Jego uczniowie bowiem poszli do miasta, aby kupić żywności. 9 Wtedy Samarytanka powiedziała do niego: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o coś do picia? Gdyż Żydzi nie obcują z Samarytanami. 10 Jezus jej odpowiedział: Gdybyś znała ten dar Boży i wiedziała, kim jest ten, który ci mówi: Daj mi pić, ty prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej. 11 I powiedziała do niego kobieta: Panie, nie masz czym nacerpać, a studnia jest głęboka. Skąd więc masz tę wodę żywą? 12 Czy ty jesteś większy niż nasz ojciec Jakub, który nam dał tę studnię i sam z niej pił, a także jego synowie i jego dobytek? 13 Odpowiedział jej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął. 14 Lecz kto by pił wodę, którą ja mu dam, nigdy nie będzie pragnął, ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu. 15 Kobieta powiedziała do niego: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. 16 Jezus jej powiedział: Idź, zawołaj swego męża i przyjdź tu. 17 Odpowiedziała kobieta: Nie mam męża. Jezus jej powiedział: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. 18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. Prawdę powiedziałaś. 19 Kobieta mu powiedziała: Panie, widzę, że jesteś prorokiem. 20 Nasi ojcowie na tej

górze czcili Boga, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy go czcić. 21 Jezus powiedział do niej: Kobieto, wierz mi, że nadchodzi godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca. 22 Wy czcicie to, czego nie znacie, a my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie pochodzi od Żydów. 23 Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec szuka takich, którzy będą go czcić. 24 Bóg jest duchem, więc ci, którzy go czczą, powinni go czcić w duchu i w prawdzie. 25 Kobieta mu powiedziała: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. Gdy on przyjdzie, oznajmi nam wszystko. 26 Jezus jej powiedział: Ja, który mówię z tobą, jestem nim. 27 A wtem przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawia z kobietą. Nikt jednak nie powiedział: O co się pytasz? albo: Dlaczego z nią rozmawiasz? 28 I zostawiła kobieta swoje wiadro, poszła do miasta i powiedziała ludziom: 29 Chodźcie, zobaczcie człowieka, którymi powiedział wszystko, co zrobiłam. Czy to nie jest Chrystus? 30 Wyszli więc z miasta i przyszli do niego. 31 A tymczasem uczniowie prosili go: Mistrzu, jedź. 32 A on im powiedział: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. 33 Uczniowie więc mówili między sobą: Czy ktoś przyniósł mu jedzenie? 34 Jezus im powiedział: Moim pokarmem jest wypełniać wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła. 35 Czyż nie mówicie, że jeszcze cztery miesiące, a przyjdzie żniwo? Oto mówię wam: Podnieście wasze oczy i przypatrzcie się polom, że już są białe, gotowe do żniwa. 36 A kto żnie, otrzymuje zapłatę i zbiera owoc na życie wieczne, aby i ten, kto sieje, i ten, kto żnie, razem się radowali. 37 W tym właśnie prawdziwe jest przysłowie: Kto inny sieje, a kto inny żnie. 38 Ja was posłałem żąć to, nad czym nie pracowaliście. Inni pracowali, a wy weszlście w ich pracę. 39 Wtedy wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło w niego z powodu opowiadania tej kobiety, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co zrobiłam. 40 Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich został. I został tam przez dwa dni. 41 I o wiele więcej ich uwierzyło z powodu jego słowa. 42 A tej kobiecie mówili: Wierzmy już nie z powodu twego opowiadania. Sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus. 43 A po dwóch dniach odszedł stamtąd i poszedł do Galilei. 44 Sam Jezus bowiem dał świadectwo, że prorok nie doznaje czci w swojej ojczyźnie. 45 A gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, widząc wszystko, co uczynił w Jerozolimie w święto. Oni bowiem też przyszli na święto. 46 Wtedy Jezus znowu przyszedł do Kany Galilejskiej, gdzie przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien dworzanin królewski, którego syn chorował. 47 Ten,

usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił go, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, gdyż był umierający. 48 I powiedział do niego Jezus: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie. 49 Dworzanin królewski powiedział do niego: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko. 50 Jezus mu powiedział: Idź, twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus, i poszedł. 51 A gdy już szedł, jego słudzy wyszli mu naprzeciw i oznajmili: Twoje dziecko żyje. 52 Wtedy zapytał ich o godzinę, w której poczuło się lepsiej. I odpowiedzieli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka. 53 Wówczas ojciec poznał, że to była ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Twój syn żyje. I uwierzył on sam i cały jego dom. 54 To był drugi cud, który Jezus uczynił, przyszedłszy z Judei do Galilei.

## Chapter 5

1 Potem było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. 2 A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć ganków. 3 Leżało w nich mnóstwo niedołężnych, ślepych, chromych i wychudłych, którzy czekali na poruszenie wody. 4 Anioł bowiem co pewien czas zstępował do sadzawki i poruszał wodę. A kto pierwszy wszedł po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakkolwiek chorobą był dotknięty. 5 A był tam pewien człowiek, który przez trzydzieści osiem lat był złożony chorobą. 6 Gdy Jezus zobaczył go leżącego i poznał, że już długi czas choruje, zapytał: Chcesz być zdrowy? 7 Chory mu odpowiedział: Panie, nie mam człowieka, który wniósłby mnie do sadzawki, gdy woda zostaje poruszona. Lecz gdy ja idę, inny wchodzi przede mną. 8 Jezus mu powiedział: Wstań, weź swoje posłanie i chodź. 9 I natychmiast człowiek ten odzyskał zdrowie, wziął swoje posłanie i chodził. A tego dnia był szabat. 10 Wtedy Żydzi powiedzieli do uzdrowionego: Jest szabat, nie wolno ci nosić posłania. 11 Odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, powiedział do mnie: Weź swoje posłanie i chodź. 12 I pytali go: Który człowiek ci powiedział: Weź swoje posłanie i chodź? 13 A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus odszedł, ponieważ mnóstwo ludzi było na tym miejscu. 14 Potem Jezus znalazł go w świątyni i powiedział do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz więcej, aby nie przydarzyło ci się coś gorszego. 15 Wtedy człowiek ten odszedł i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił. 16 I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa i szukali sposobności, aby go zabić, bo uczynił to w szabat. 17 A Jezus im odpowiedział: Mój Ojciec działa aż dotąd i ja działam. 18 Dlatego Żydzi tym bardziej usiłowali go zabić, bo nie tylko łamał szabat, ale mówił, że Bóg jest jego



Ojcem, czyniąc się równym Bogu. 19 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Co bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo. 20 Bo Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni. I pokaże mu większe dzieła niż te, abyście się dziwili. 21 Jak bowiem Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce. 22 Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz cały sąd dał Synowi; 23 Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał. 24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha mego słowa i wierzy temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie będzie potępiony, ale przeszedł ze śmierci do życia. 25 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszają głos Syna Bożego, a ci, którzy usłyszają, będą żyć. 26 Jak bowiem Ojciec ma życie sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał życie w samym sobie. 27 I dał mu władzę wykonywania sądu, bo jest Synem Człowieczym. 28 Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszają jego głos; 29 I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie do życia, ale ci, którzy źle czynili, na zmartwychwstanie na potępienie. 30 Ja sam od siebie nie mogę nic czynić. Jak słyszę, tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie szukam swojej woli, ale woli tego, który mnie posłał, Ojca. 31 Jeśli ja świadczę sam o sobie, moje świadectwo nie jest prawdziwe. 32 Jest ktoś inny, kto świadczy o mnie, i wiem, że świadectwo, które daje o mnie, jest prawdziwe. 33 Wy posłaście do Jana, a on dał świadectwo prawdzie. 34 Lecz ja nie przyjmuję świadectwa od człowieka, ale to mówię, abyście byli zbawieni. 35 On był płonąca i świecąca lampą, a wy chcieliście do czasu radować się w jego światłości. 36 Ale ja mam świadectwo większe niż Jana. Dzieła bowiem, które Ojciec dał mi do wykonania, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał. 37 A Ojciec, który mnie posłał, on świadczył o mnie. Nigdy nie słyszeliście jego głosu ani nie widzieliście jego postaci. 38 I nie macie jego słowa trwającego w was, bo temu, którego on posłał, nie wierzycie. 39 Badajcie Pisma; sądzicie bowiem, że w nich macie życie wieczne, a one dają świadectwo o mnie. 40 A jednak nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć życie. 41 Nie przyjmuję chwały od ludzi. 42 Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga. 43 Przyszedłem w imieniu mego Ojca, a nie przyjmujecie mnie. Jeśli ktoś inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie. 44 Jakże możecie wierzyć, skoro przyjmujecie chwałę jedni od drugich, a nie szukacie chwały, która jest od samego Boga? 45 Nie sądzicie, że ja was będę oskarżał przed Ojcem. Jest ktoś, kto was

oskarża, Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. 46 Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie, gdyż on pisał o mnie. 47 Jeśli jednak nie wierzycie jego pismom, jakże uwierzycie moim słowom?

## Chapter 6

1 Potem Jezus odszedł za Morze Galilejskie, czyli Tyberiadzkie. 2 A szedł za nim wielki tłum, bo widzieli cuda, które czynił na chorych. 3 I wszedł Jezus na górę, i usiadł tam ze swoimi uczniami. 4 A zbliżała się Pascha, święto żydowskie. 5 Wtedy Jezus, podniósłszy oczy i ujrawszy, że mnóstwo ludzi idzie do niego, zapytał Filipa: Gdzie kupimy chleba, aby oni mogli jeść? 6 Ale mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. 7 Filip mu odpowiedział: Za dwieście groszy nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy z nich wziął tylko trochę. 8 Jeden z jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, powiedział do niego: 9 Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie rybki. Ale cóż to jest na tak wielu? 10 Wtedy Jezus powiedział: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy. 11 Wówczas Jezus wziął te chleby i podziękowawszy, rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym. Podobnie i z tych rybek, ile tylko chcieli. 12 A gdy się nasyćli, powiedział do swoich uczniów: Zbierzcie kawałki, które zostały, żeby nic nie przepadło. 13 Zebrali więc i napełnili dwanaście koszy kawałkami, które zostały z tych pięciu chlebów jęczmiennych po tych, którzy jedli. 14 A ci ludzie, ujrawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: To jest prawdziwie ten prorok, który miał przyjść na świat. 15 Wtedy Jezus, poznawszy, że mieli przyjść i porwać go, aby go obwołać królem, odszedł znowu sam jeden na górę. 16 A gdy był wieczór, jego uczniowie zeszlą nad morze; 17 Wsiedli do łodzi i płynęli na drugi brzeg, do Kafarnaum. Było już ciemno, a Jezus jeszcze do nich nie przybył. 18 A kiedy powstał wielki wiatr, morze zaczęło się burzyć. 19 Gdy odpłynęli na około dwadzieścia pięć lub trzydzieści stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi i zlekli się. 20 A on powiedział do nich: To ja jestem, nie bójcie się. 21 Wzięli go więc chętnie do łodzi i natychmiast łódź przyplęnęła do ziemi, do której płynęli. 22 Nazajutrz ludzie, którzy byli po drugiej stronie morza, zobaczyli, że tam nie było innej łodzi, tylko ta jedna, do której wsiedli jego uczniowie, i że Jezus nie wszedł do łodzi ze swoimi uczniami, ale jego uczniowie odpłynęli sami. 23 (Przyplęnęły też inne łodzie z Tyberiadzki w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan złożył dziękczynienie.) 24 Gdy więc ludzie zobaczyli, że tam nie było Jezusa ani jego

uczniów, wsiedli i oni do łodzi i przeprawili się do Kafarnaum, szukając Jezusa. 25 Kiedy znaleźli go po drugiej stronie morza, zapytali: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś? 26 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyćliście się. 27 Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa ku życiu wiecznemu, który wam da Syn Człowieczy. Jego bowiem zapieczętował Bóg Ojciec. 28 Wtedy zapytali go: Cóż mamy robić, abyśmy wykonywali dzieła Boga? 29 Odpowiedział im Jezus: To jest dzieło Boga, abyście wierzyli w tego, którego on posłał. 30 Powiedział im więc: Jaki znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz? 31 Nasi ojcowie jedli manną na pustyni, jak jest napisane: Chleb z nieba dał im do jedzenia. 32 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale mój Ojciec daje wam prawdziwy chleb z nieba. 33 Chlebem Boga bowiem jest ten, który zstępuje z nieba i daje światu życie. 34 Wtedy powiedzieli do niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba. 35 I odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto przychodzi do mnie, nie będzie głodny, a kto wierzy we mnie, nigdy nie będzie odczuwał pragnienia. 36 Ale wam powiedziałem: Chociaż widzieliście mnie, nie wierzycie. 37 Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę precz. 38 Zstąpiłem bowiem z nieba nie po to, żeby czynić swoją wolę, ale wolę tego, który mnie posłał. 39 A to jest wola Ojca, który mnie posłał, abym nie stracił nic z tego wszystkiego, co mi dał, ale abym to wskrzesił w dniu ostatecznym. 40 I to jest wola tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. 41 Wtedy szemrali Żydzi o nim, bo powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba. 42 I mówili: Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakże więc on może mówić: Zstąpiłem z nieba? 43 Wtedy Jezus im odpowiedział: Nie szemrajcie między sobą. 44 Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie mój Ojciec, który mnie posłał. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. 45 Napisane jest u Proroków: I wszyscy będą wycuczeni przez Boga. Każdy więc, kto słyszał od Ojca i nauczył się, przychodzi do mnie. 46 Nie jakby ktoś widział Ojca, oprócz tego, który jest od Boga; ten widział Ojca. 47 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ma życie wieczne. 48 Ja jestem tym chlebem życia. 49 Wasi ojcowie jedli manną na pustyni, a pomierali. 50 To jest ten chleb, który zstępuje z nieba, aby ten, kto go je, nie umarł. 51 Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś będzie jadł z tego chleba, będzie żył na wieki. A chleb, który ja

dam, to moje ciało, które ja dam za życie świata. 52 Żydzi więc sprzeczali się między sobą i mówili: Jakże on może dać nam swoje ciało do jedzenia? 53 I powiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli nie będziecie jeść ciała Syna Człowieczego i pić jego krwi, nie będziecie mieć życia w sobie. 54 Kto je moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. 55 Moje ciało bowiem prawdziwie jest pokarmem, a moja krew prawdziwie jest napojem. 56 Kto je moje ciało i pije moją krew, mieszka we mnie, a ja w nim. 57 Jak mnie posłał żyjący Ojciec i ja żyję przez Ojca, tak kto mnie spożywa, będzie żył przeze mnie. 58 To jest ten chleb, który zstąpił z nieba. Nie jak wasi ojcowie jedli manną, a pomarli. Kto je ten chleb, będzie żył na wieki. 59 To mówił w synagodze, nauczając w Kafarnaum. 60 Wielu więc z jego uczniów, słysząc to, mówiło: Twarda to jest mowa, któż jej może słuchać? 61 Ale Jezus świadomy tego, że jego uczniowie o tym szemrali, powiedział do nich: To was obraża? 62 Cóż dopiero, gdybyście ujrzeli Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był przedtem? 63 Duch jest tym, który ożywia, ciało nic nie pomaga. Słowa, które ja wam mówię, są duchem i są życiem. 64 Lecz są wśród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus wiedział bowiem od początku, którzy nie wierzyli i kto miał go zdradzić. 65 I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od mojego Ojca. 66 Od tego czasu wielu jego uczniów zawróciło i więcej z nim nie chodziło. 67 Wtedy Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść? 68 I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. 69 A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego. 70 Jezus im odpowiedział: Czy ja nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem. 71 A to mówił o Judaszu Iskariocie, synu Szymona, bo on miał go zdradzić, będąc jednym z dwunastu.

## Chapter 7

1 A potem Jezus chodził po Galilei. Nie chciał bowiem przebywać w Judei, bo Żydzi szukali sposobności, aby go zabić. 2 I zbliżało się żydowskie Święto Namiotów. 3 Wtedy jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby twoi uczniowie widzieli dzieła, których dokonujesz. 4 Nikt bowiem nie czyni nic w ukryciu, jeśli chce być znany. Dlatego ty, jeśli takie rzeczy czynisz, objaw się światu. 5 Bo nawet jego bracia nie wierzyli w niego. 6 I powiedział do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu. 7 Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, bo ja świadczę o nim, że jego



uczynki są złe. 8 Wy idźcie na święto, ja jeszcze nie pójde na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. 9 Powiedziawszy im to, pozostał w Galilei. 10 A gdy jego bracia poszli, wtedy i on poszedł na święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie. 11 A Żydzi szukali go podczas święta i mówili: Gdzie on jest? 12 I wiele szemrało się o nim wśród ludzi, bo jedni mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie, zwodzi ludzi. 13 Nikt jednak nie mówił o nim jawnie z obawy przed Żydami. 14 A gdy już minęła połowa święta, Jezus wszedł do świątyni i nauczał. 15 I dziwili się Żydzi, mówiąc: Skąd on zna Pismo, skoro się nie uczył? 16 Odpowiedział im Jezus: Moja nauka nie jest moją, ale tego, który mnie posłał. 17 Jeśli ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie umiał rozemnać, czy ta nauka jest od Boga, czy ja mówię sam od siebie. 18 Kto mówi z samego siebie, szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości. 19 Czy Mojżesz nie dał wam prawa? A żaden z was nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie zabić? 20 Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. Kto chce cię zabić? 21 Jezus im odpowiedział: Jeden uczynek spełniłem, a wszyscy się temu dziwicie. 22 Przecież Mojżesz dał wam obrzezanie (nie jakoby było od Mojżesza, ale od ojców), a w szabat obrzezujecie człowieka. 23 Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w szabat, aby nie było złamane Prawo Mojżesza, to dlaczego gniewacie się na mnie, że w szabat całkowicie uzdrowiłem człowieka? 24 Nie sądzicie po pozorach, ale sądzicie sprawiedliwym sądem. 25 Wtedy niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czy to nie jest ten, którego chcą zabić? 26 A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czy przełożeńi rzeczywiście poznali, że to jest prawdziwie Chrystus? 27 Ale wiemy, skąd on pochodzi, lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest. 28 Wtedy Jezus, nauczając w świątyni, wołał: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem. A ja nie przyszedłem sam od siebie, ale prawdziwy jest ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie. 29 Lecz ja go znam, bo od niego jestem i on mnie posłał. 30 I usiłowali go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina. 31 A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówilo: Gdy Chrystus przyjdzie, czyż uczyni więcej cudów, niż on uczynił? 32 Faryzeusze słyszeli, że tak ludzie o nim szemrali. I faryzeusze i naczelni kapłani posłali sługi, aby go schwytać. 33 Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze krótki czas jestem z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał. 34 Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjdźcie nie możecie. 35 Wówczas Żydzi mówili między sobą: Dokąd on pójdzie, że go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszonych wśród pogan i będzie nauczał pogan? 36 Cóż to

za słowo, które wypowiedział: Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjdźcie nie możecie? 37 A w ostatnim, wielkim dniu tego święta, Jezus stanął i wołał: Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. 38 Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza. 39 A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w niego. Duch Święty bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony. 40 Wielu więc z tych ludzi, słysząc te słowa, mówiło: To jest prawdziwie ten prorok. 41 A inni mówili: To jest Chrystus. Lecz niektórzy mówili: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei? 42 Czyż Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z potomstwa Dawida i z miasteczka Betlejem, gdzie mieszkał Dawid? 43 I tak z jego powodu nastąpił rozłam wśród ludu. 44 I niektórzy z nich chcieli go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki. 45 Wtedy słudzy wrócili do naczelnych kapłanów i do faryzeuszy, którzy ich zapytali: Dlaczego go nie przyprowadziliście? 46 Słudzy odpowiedzieli: Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek. 47 I odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy jesteście zwiedzeni? 48 Czy ktoś z przełożonych albo z faryzeuszy użył w niego? 49 A to pospółstwo, które nie zna prawa, jest przekłete. 50 Jeden z nich, Nikodem, ten, który przyszedł w nocy do niego, powiedział im: 51 Czy nasze prawo potępia człowieka, zanim go najpierw nie wysłucha i nie zbada, co czyni? 52 A oni mu odpowiedzieli: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Zbadaj i zobacz, że żaden prorok nie powstał z Galilei. 53 I poszedł każdy do swego domu.

## Chapter 8

1 A Jezus poszedł na Górę Oliwną. 2 Potem znowu wcześniej rano przyszedł do świątyni, a cały lud zszedł się do niego. I siadłszy, nauczał ich. 3 I przyprowadzili do niego uczeni w Piśmie i faryzeusze kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku; 4 Powiedzieli do niego: Nauczycielu, tę kobietę przyłapano na uczynku cudzołóstwa. 5 W prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co mówisz? 6 A mówili to, wystawiając go na próbę, aby mogli go oskarżyć. Jezus zaś, schyliwszy się, pisal palcem po ziemi. 7 A gdy nie przestawali go pytać, podniósł się i powiedział do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem. 8 I znowu schyliwszy się, pisal po ziemi. 9 A gdy oni to usłyszeli, będąc przekonani przez sumienie, odchodzili jeden po drugim, poczynawszy od starszych aż do ostatnich. Pozostał tylko sam Jezus i ta kobieta stojąca pośrodku. 10 A Jezus podniósł się i nie widząc nikogo oprócz tej kobiety, powiedział do niej: Kobieto, gdzieś są ci, którzy cię oskarżali? Nikt cię nie potępił? 11 Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus powiedział do niej: I

ja ciebie nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz. 12 Jezus znowu powiedział do nich: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia. 13 Powiedzieli więc do niego faryzeusze: Ty świadczysz sam o sobie, a twoje świadectwo nie jest prawdziwe. 14 Odpowiedział im Jezus: Chociaż ja świadczę sam o sobie, jednak moje świadectwo jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Lecz wy nie wiecie, skąd przyszedłem i dokąd idę. 15 Wy sądzicie według ciała, ale ja nie sądzę nikogo. 16 A choćbym i sądził, mój sąd jest prawdziwy, bo nie jestem sam, ale jestem ja i Ojciec, który mnie posłał. 17 A w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. 18 Ja jestem tym, który świadczy sam o sobie i świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał. 19 Wtedy zapytali go: Gdzie jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani mego Ojca. Gdybyście mnie znali, znalibyście i mego Ojca. 20 Te słowa mówił Jezus w skarbcu, nauczając w świątyni, a nikt go nie schwytał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina. 21 Wówczas Jezus znowu powiedział do nich: Ja odchodzę, a wy będziecie mnie szukać i umrzecie w swoich grzechu. Gdzie ja idę, wy przyjdźcie nie możecie. 22 Wtedy Żydzi mówili: Czyż sam się zabije, skoro mówi: Gdzie ja idę, wy przyjdźcie nie możecie? 23 I powiedział do nich: Wy jesteście z niskości, a ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, ja zaś nie jestem z tego świata. 24 Dlatego wam powiedziałem, że umrzecie w swoich grzechach. Bo jeśli nie uwierzycie, że ja jestem, umrzecie w swoich grzechach. 25 Wtedy zapytali go: Kim ty jesteś? I odpowiedział im Jezus: Tym, kim wam od początku mówię. 26 Wiele mam o was do powiedzenia i do sądenia. Ale ten, który mnie posłał, jest prawdziwy, a ja mówię na świecie to, co od niego słyszałem. 27 Nie zrozumieli jednak, że mówił im o Ojcu. 28 Dlatego Jezus powiedział do nich: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a nie czynię nic sam od siebie, ale mówię to, czego mnie nauczył mój Ojciec. 29 A ten, który mnie posłał, jest ze mną. Ojciec nie zostawił mnie samego, bo ja zawsze czynię to, co mu się podoba. 30 Gdy to mówił, wielu uwierzyło w niego. 31 Wtedy Jezus mówił do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami. 32 I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. 33 Odpowiedzieli mu: My jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie służyliśmy nikomu. Jakże możesz mówić: Będziecie wolni? 34 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest sługą grzechu. 35 A sługa nie mieszka w domu na wieki, lecz Syn mieszka na wieki. 36 Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni. 37 Wiem, że jesteście

potomstwem Abrahama, lecz usiłujecie mnie zabić, bo moje słowo nie znajduje w was miejsca. 38 Ja mówię to, co widziałem u mego Ojca, a wy też robicie to, co widzieliście u waszego ojca. 39 Odpowiedzieli mu: Naszym ojcem jest Abraham. Jezus im powiedział: Gdybyście byli synami Abrahama, spełnialibyście uczynki Abrahama. 40 Lecz teraz usiłujecie mnie zabić, człowieka, który wam mówił prawdę, którą słyszał od Boga. Tego Abraham nie robił. 41 Wy spełnacie uczynki waszego ojca. Wtedy powiedzieli mu: My nie jesteśmy spłodzeni z nierządu. Mamy jednego Ojca – Boga. 42 Jezus im powiedział: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowalibyście mnie, gdyż ja od Boga wyszedłem i przyszedłem, a nie przyszedłem sam od siebie, ale on mnie posłał. 43 Dlaczego nie pojmujecie tego, co mówię? Dlatego że nie możecie słuchać mego słowa. 44 Wy jesteście z waszego ojca – diabła i chcecie spełniać pożądliwość waszego ojca. On był mordercą od początku i nie został w prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. 45 A ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi. 46 Któż z was obwinił mnie o grzech? Jeśli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie? 47 Kto jest z Boga, słucha słów Bożych. Wy dlatego nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. 48 Wtedy Żydzi mu odpowiedzieli: Czy nie dobrze mówimy, że jesteś Samarytaninem i masz demona? 49 Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę mego Ojca, a wy mnie znieważacie. 50 Ja nie szukam swojej chwały. Jest ktoś, kto szuka i sądzi. 51 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie skosztuje śmierci. 52 Czy ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? I prorocy poumierali. Kim ty się czynisz? 54 Jezus odpowiedział: Jeśli ja sam siebie chwale, moja chwała jest niczym. Mój Ojciec jest tym, który mnie chwali, o którym wy mówicie, że jest waszym Bogiem. 55 Lecz nie znacie go, a ja go znam. I jeśli bym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale znam go i zachowuję jego słowa. 56 Abraham, wasz ojciec, z radością pragnął ujrzeć mój dzień. I ujrzał, i radował się. 57 Wówczas Żydzi powiedzieli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abraham widziałeś? 58 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Zanim Abraham był, ja jestem. 59 Wtedy porwali kamienie, aby w niego rzucić. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni, przechodząc między nimi, i tak odszedł.

## Chapter 9

1 A przechodząc, zobaczył człowieka ślepego od urodzenia. 2 I pytali go jego uczniowie: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy jego rodzice, że się urodził ślepy? 3 Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale stało się tak, żeby się na nim objawiły dzieła Boga. 4 Ja muszę wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać. 5 Dopóki jestem na świecie, jestem światłością świata. 6 To powiedziawszy, splunął na ziemię, zrobił błoto ze śliny i pomazał tym błotem oczy ślepego. 7 I powiedział do niego: Idź, umyj się w sadzawce Siloam – co się tłumaczy: Posłany. Poszedł więc, umył się i wrócił, widząc. 8 A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Czy to nie jest ten, który siadał i żebrał? 9 Jedni mówili: To on. A inni: Jest do niego podobny. Lecz on mówił: To ja jestem. 10 Wtedy zapytali go: Jak zostały otworzone twoje oczy? 11 A on odpowiedział: Człowiek, którego nazywają Jezusem, zrobił błoto, pomazał moje oczy i powiedział do mnie: Idź do sadzawki Siloam i umyj się. Poszedłem więc, umyłem się i przejrzałem. 12 Wtedy zapytali go: Gdzież on jest? Odpowiedział: Nie wiem. 13 Przeprowadzili więc do faryzeuszy tego, który przedtem był ślepy. 14 A tego dnia, gdy Jezus zrobił błoto i otworzył jego oczy, był szabat. 15 Wówczas również faryzeusze pytali go, w jaki sposób przejrzał. A on im odpowiedział: Nałożył mi błoto na oczy, umyłem się i widzę. 16 Wtedy niektórzy z faryzeuszy powiedzieli: Ten człowiek nie jest z Boga, bo nie przestrzega szabatu. Inni natomiast mówili: Jak może grzeszny człowiek czynić takie cuda? I nastąpił wśród nich rozłam. 17 Zapytali więc znowu ślepego: Co mówisz o nim, skoro otworzył twoje oczy? A on odpowiedział: Jest prorokiem. 18 A Żydzi nie wierzyli, że był ślepy i odzyskał wzrok, aż zawołali rodziców tego, który przejrzał. 19 I pytali ich: Czy to jest wasz syn, o którym mówicie, że się urodził ślepy? Jakże więc teraz widzi? 20 Odpowiedzieli im jego rodzice: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził ślepy. 21 Lecz jakim sposobem teraz widzi, nie wiemy, ani kto otworzył jego oczy, nie wiemy. Ma swoje lata, pytajcie go, on sam o sobie powie. 22 Tak mówili jego rodzice, bo bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że każdy, kto wyzna, iż on jest Chrystusem, będzie wykluczony z synagogi. 23 Dlatego jego rodzice powiedzieli: Ma swoje lata, jego pytajcie. 24 Wtedy znowu zawołali tego człowieka, który był ślepy i powiedzieli do niego: Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że ten człowiek jest grzeszny. 25 A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem. To tylko wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę. 26 I zapytali go znowu: Cóż ci uczynił? Jak otworzył twoje oczy? 27

Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście. Dlaczego jeszcze chcecie słuchać? Czy i wy chcecie być jego uczniami? 28 Wtedy złorzeczyli mu i powiedzieli: Ty bądź sobie jego uczniem, my zaś jesteśmy uczniami Mojżesza. 29 My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd on jest, nie wiemy. 30 Odpowiedział im ten człowiek: To naprawdę rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył moje oczy. 31 A wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale jeśli ktoś jest czcicielem Boga i wypełnia jego wolę, tego wysłuchuje. 32 Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy ślepego od urodzenia. 33 Gdyby on nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. 34 Odpowiedzieli mu: Urodziłeś się cały w grzechach i ty nas uczysz? I wypędzili go precz. 35 A gdy Jezus usłyszał, że go wypędzili, znalazł go i zapytał: Czy wierzysz w Syna Bożego? 36 A on odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w niego wierzył? 37 I powiedział do niego Jezus: I widziałeś go, i ten, który mówi z tobą, jest nim. 38 A on powiedział: Wierzę, Panie! I oddał mu pokłon. 39 Jezus mu powiedział: Przeszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepi. 40 I usłyszeli to niektórzy z faryzeuszy, którzy z nim byli, i zapytali go: Czy i my jesteśmy ślepi? 41 Jezus im odpowiedział: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, lecz teraz mówicie: Widzimy – dlatego wasz grzech pozostaje.

## Chapter 10

1 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni drzwiami, ale wchodzi inną drogą, ten jest złodziejem i bandytą. 2 Lecz kto wchodzi drzwiami, jest pasterzem owiec. 3 Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, a on woła swoje własne owce po imieniu i wyprowadza je. 4 A gdy wypuści swoje owce, idzie przed nimi, a owce idą za nim, bo znają jego głos. 5 Ale za obcym nie idą, lecz uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych. 6 Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. 7 Wtedy Jezus znowu powiedział do nich: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem drzwiami dla owiec. 8 Wszyscy, ilu ich przede mną przyszło, są złodziejami i bandytami, ale owce ich nie słuchały. 9 Ja jestem drzwiami. Jeśli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony; wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko. 10 Złodziej przychodzi tylko po to, żeby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby miały życie i aby miały je w obfitości. 11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz oddaje swoje życie za owce. 12 Lecz najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i

rozprasza owce. 13 Najemnik ucieka, bo jest najemnikiem i nie troszczy się o owce. 14 Ja jestem dobrym pasterzem i znam moje owce, a moje mnie znają. 15 Jak mnie zna Ojciec, i ja znam Ojca; i oddaję moje życie za owce. 16 A mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. Również te muszę przyprowadzić i będą słuchać mego głosu, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. 17 Dlatego Ojciec mnie miłuje, bo ja oddaję swoje życie, aby je znowu wziąć. 18 Nikt mi go nie odbiera, ale ja oddaję je sam z siebie. Mam moc je oddać i mam moc znowu je wziąć. Ten nakaz otrzymałem od mego Ojca. 19 Wtedy znowu nastąpił rozłam wśród Żydów z powodu tych słów. 20 I wielu z nich mówiło: Ma demona i szaleje. Czemu go słuchacie? 21 Inni mówili: To nie są słowa człowieka mającego demona. Czy demon może otwierać oczy ślepych? 22 Była wtedy w Jerozolimie uroczystość poświęcenia świątyni. A była zima. 23 I przechadzał się Jezus w świątyni, w przedsionku Salomona. 24 Wtedy Żydzi obstarpi go i zapytali: Jak długo będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam otwarcie. 25 Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Dzieła, które wykonuję w imieniu mego Ojca, one świadczą o mnie. 26 Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec, jak wam powiedziałem. 27 Moje owce słuchają mego głosu i ja je znam, a one idą za mną. 28 A ja daję im życie wieczne i nigdy nie zginą ani nikt nie wydrze ich z mojej ręki. 29 Mój Ojciec, który mi je dał, większy jest od wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki mego Ojca. 30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy. 31 Wtedy Żydzi znowu porwali kamienie, aby go ukamienować. 32 Jezus powiedział do nich: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków od mego Ojca. Za który z tych uczynków mnie kamienujecie? 33 Odpowiedział mu Żydzi: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo, to znaczy, że ty, będąc człowiekiem, czynisz samego siebie Bogiem. 34 Jezus im odpowiedział: Czy nie jest napisane w waszym Prawie: Ja powiedziałem: Jesteście bogami? 35 Jeśli nazwał bogami tych, do których doszło słowo Boże, a Pismo nie może być naruszone; 36 To jakże do mnie, którego Ojciec uświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, bo powiedziałem: Jestem Synem Bożym? 37 Jeśli nie wykonuję dzieł mego Ojca, nie wierzcie mi. 38 A jeśli wykonuję, choćbyście mnie nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i uwierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w nim. 39 Znowu więc usiłowali go schwytać, ale wymknął się im z rąk. 40 I ponownie odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie przedtem Jan chrzczył, i tam przebywał. 41 A wielu przychodziło do niego i mówiło: Jan wprawdzie nie uczynił żadnego cudu, ale wszystko, co Jan o nim powiedział, było prawdziwe. 42 I wielu tam uwierzyło w

niego.

## Chapter 11

1 A był chory pewien człowiek, Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii i jej siostry Marty. 2 A to była ta Maria, która namaściła Pana maścią i wycierała jego nogi swoimi włosami. Jej to brat, Łazarz, chorował. 3 Siostry więc posłały do niego wiadomość: Panie, oto ten, którego miłujesz, choruje. 4 A gdy Jezus to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale na chwałę Bożą, aby przez nią był uwielbiony Syn Boży. 5 Jezus zaś miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. 6 A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni w miejscu, w którym przebywał. 7 Lecz potem powiedział do swoich uczniów: Chodźmy znowu do Judei. 8 Uczniowie mu powiedzieli: Mistrzu, Żydzi dopiero co usiłowali cię ukamienować, a znowu tam idziesz? 9 Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w nim światłości. 10 A jeśli ktoś chodzi w dzień, nie potknie się, bo widzi światłość tego świata. 11 A jeśli ktoś chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w nim światłości. 12 Wtedy powiedział, a potem dodał: Łazarz, nasz przyjaciel, śpi, ale idę, aby obudzić go ze snu. 13 Wtedy jego uczniowie powiedzieli: Panie, jeśli śpi, będzie zdrowy. 14 Ale Jezus mówił o jego śmierci, lecz oni myśleli, że mówił o zaśnięciu zwykłym snem. 15 Wówczas Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł. 16 I ze względu na was raduję się, że mnie tam nie było, abyście uwierzyli. Ale chodźmy do niego. 17 Wtedy Tomasz, zwany Didymos, powiedział do współuczniów: Chodźmy i my, aby z nim umrzeć. 18 Kiedy Jezus przyszedł, zastał go już cztery dni leżącego w grobie. 19 A Betania była niedaleko Jerozolimy, w odległości około piętnastu stadiów. 20 A wielu Żydów przyszło do Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata. 21 Gdy Marta usłyszała, że Jezus nadchodzi, wybiegła mu naprzeciw. Ale Maria siedziała w domu. 22 I powiedziała Marta do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. 23 Ale i teraz wiem, że Bóg da tobie, o cokolwiek go poprosisz. 24 Jezus jej odpowiedział: Twój brat zmartwychwstanie. 25 Marta mu powiedziała: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. 26 I powiedział do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, będzie żył. 27 A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie umrze. Czy wierzysz w to? 28 Odpowiedziała mu: Tak, Panie. Ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który miał przyjść na świat. 29 A to powiedziawszy, posłała i potajemnie zawołała swoją siostrę Marię, i powiedziała: Jest tu Nauczyciel i woła cię. 30 Gdy tylko ona to usłyszała, zaraz wstała i posłała do niego. 31 A Jezus jeszcze nie wszedł do miasteczka, lecz był na tym miejscu,

gdzie Marta wyszła mu naprzeciw. 31 Wtedy Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam płakać. 32 A gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzała go, przypadła mu do nóg i powiedziała: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. 33 Kiedy Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszedli, rozrzewnił się w duchu i zamścił się. 34 I zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli mu: Panie, chodź i zobacz. 35 I Jezus zapłakał. 36 Wtedy Żydzi powiedzieli: Patrzenie, jak go miłował. 37 A niektórzy z nich mówili: Czyż ten, który otworzył oczy ślepego, nie mógł sprawić, aby on nie umarł? 38 Jezus zaś ponownie się rozrzewnił i przyszedł do grobu. Była to jaskinia, a u jej wejścia był położony kamień. 39 I powiedział Jezus: Usuńcie ten kamień. Powiedziała do niego Marta, siostra zmarłego: Panie, już cuchnie, bo od czterech dni leży w grobie. 40 Jezus jej rzekł: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą? 41 Wtedy usunęli kamień z miejsca, gdzie był położony zmarły. Jezus zaś podniósł oczy w górę i powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś. 42 A ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na stojących wokół ludzi, aby uwierzyli, że ty mnie posłałeś. 43 Gdy to powiedział, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz! 44 I wyszedł ten, który umarł, mając ręce i nogi powiązane opaskami, a twarz obwiązaną chustką. Powiedział do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść. 45 Wielu więc z Żydów, którzy przyszedli do Marii i widzieli to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w niego. 46 Lecz niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił. 47 Wtedy naczelni kapłani i faryzeusze zebrali się na naradę i mówili: Co zrobimy? Bo ten człowiek czyni wiele cudów. 48 Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego i przyjdą Rzymianie, i zabiorą nam to nasze miejsce i naród. 49 A jeden z nich, Kajfasz, który był tego roku najwyższym kapłanem, powiedział do nich: Wy nic nie wiecie; 50 I nie bierzecie pod uwagę, że pożyteczniej jest dla nas, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby cały ten naród nie zginął. 51 A nie mówił tego sam od siebie, ale będąc tego roku najwyższym kapłanem, prorokował, że Jezus miał umrzeć za ten naród; 52 A nie tylko za ten naród, ale też po to, aby zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże. 53 Od tego więc dnia naradzali się wspólnie nad tym, aby go zabić. 54 A Jezus już nie chodził jawnie wśród Żydów, ale odszedł stamtąd do krainy, która leży w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam mieszkał ze swoimi uczniami. 55 A zbliżała się Pascha żydowska. I wielu z tej okolicy szło do Jeruzolimy przed Paschą, aby się oczyścić. 56 Szukali Jezusa i stojąc w

świątyni, mówili jedni do drugich: Czy myślicie, że nie przyjdzie na święto? 57 A naczelni kapłani i faryzeusze wydali nakaz, aby, jeśli ktoś się dowie, gdzie jest, oznajmił to, żeby go mogli schwytać.

## Chapter 12

1 Na sześć dni przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego wskrzesił z martwych. 2 Tam przygotowali mu wieczerzę, a Marta usługiwała. Łazarz zaś był jednym z tych, którzy razem z nim siedzieli przy stole. 3 Wówczas Maria, wzięwszy funt bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i wytarła je swoimi włosami, a dom napenił się wonią tej maści. 4 Wtedy jeden z jego uczniów, Judasz Iskariota, syn Szymona, ten, który miał go zdradzić, powiedział: 5 Dlaczego tej maści nie sprzedano za trzysta groszy i nie rozdano ich ubogim? 6 A to mówił nie dlatego, że troszczył się o ubogich, ale ponieważ był złodziejem i miał sakiewkę, a nosił to, co do niej włożono. 7 Wtedy Jezus powiedział: Zostaw ją; zachowała to na dzień mego pogrzebu. 8 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze będziecie mieć. 9 Wtedy wielu Żydów dowiedziało się, że tam jest; i przyszedli nie tylko z powodu Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. 10 I naradzali się naczelni kapłani nad tym, żeby zabić również Łazarza; 11 Gdyż z jego powodu wielu spośród Żydów odstąpiło i uwierzyło w Jezusa. 12 Nazajutrz mnóstwo ludzi, którzy przyszedli na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jeruzolimy; 13 Nabrano gałązek palmowych, wyszło mu naprzeciw i wołało: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana, król Izraela! 14 A Jezus, znalazłszy osłatkę, wsiadł na nie, jak jest napisane: 15 Nie bój się, córko Syjonu. Oto twój król przychodzi, siedząc na osłatkę. 16 Z początku jego uczniowie tego nie rozumieli, ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że mu tak uczynili. 17 Dawali więc świadectwo ludzi, którzy z nim byli, gdy Łazarza wywołał z grobowca i wskrzesił go z martwych. 18 Dlatego też ludzie wyszli mu naprzeciw, bo usłyszeli, że on uczynił ten cud. 19 Wtedy faryzeusze mówili między sobą: Widzicie, że nic nie zdziałacie. Oto świat poszedł za nim. 20 A wśród tych, którzy przychodzili do Jeruzolimy, żeby oddać cześć Bogu w święto, byli pewni Grecy. 21 Oni to przyszedli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, i prosili go: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa. 22 Filip przyszedł i powiedział Andrzejowi, a z kolei Andrzej i Filip powiedzieli Jezusowi. 23 A Jezus im odpowiedział: Nadeszła godzina, aby Syn Człowieczy został uwielbiony. 24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam:

Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje. Jeśli jednak obumrze, wydaje obfity plon. 25 Kto miłuje swoje życie, utraci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. 26 Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś będzie mi służył, uczci go mój Ojciec. 27 Teraz moja dusza jest zatrwożona. I cóż powiem? Ojcze, zachowaj mnie od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. 28 Ojcze, uwielbij swoje imię. Wtedy rozległ się głos z nieba: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię. 29 A ludzie, którzy stali i słyszeli, mówili: Zagrzmiąło. A inni mówili: Anioł do niego przemówił. 30 Jezus odpowiedział: Ten głos rozległ się nie ze względu na mnie, ale ze względu na was. 31 Teraz odbywa się sąd tego świata, teraz władca tego świata będzie wyrzucony precz. 32 A ja, jeśli będę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie. 33 A mówił to, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć. 34 Ludzie mu odpowiedzieli: Dowiedzieliśmy się z prawa, że Chrystus trwa na wieki. Jakże więc ty możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Któż to jest Syn Człowieczy? 35 Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze przez krótki czas jest z wami światłość. Chodźcie więc, dopóki macie światłość, żeby was ciemność nie ogarnęła. Bo kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie. 36 Dopóki macie światłość, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. Gdy Jezus to powiedział, odszedł i ukrył się przed nimi. 37 A choć tak wiele cudów uczynił wobec nich, jednak nie uwierzyli w niego; 38 Aby się wypełniło słowo, które powiedział prorok Izajasz: Panie, któż uwierzył naszemu głoszeniu? I komu ramię Pańskie zostało objawione? 39 Dlatego nie mogli uwierzyć, bo jeszcze Izajasz powiedział: 40 Zaszlepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby oczami nie widzieli i sercem nie rozumieli, aby się nie nawrócili, żebym ich nie uzdrowił. 41 To powiedział Izajasz, gdy widział jego chwałę i mówił o nim. 42 Jednak i z prorożonych wielu uwierzyło w niego, ale z powodu faryzeuszy nie wyznawali go, aby nie wyłączono ich z synagogi. 43 Umilowali bowiem chwałę ludzką bardziej niż chwałę Bożą. 44 A Jezus wołał: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał. 45 I kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał. 46 Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby każdy, kto wierzy we mnie, nie pozostał w ciemności. 47 A jeśli ktoś słucha moich słów, a nie uwierzy, ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem po to, żeby sądzić świat, ale żeby zbawić świat. 48 Kto mną gardzi i nie przyjmuje moich słów, ma kogoś, kto go sądzi: słowo, które ja mówiłem, ono go osądzi w dniu ostatecznym. 49 Bo ja nie mówiłem sam od siebie, ale ten, który mnie posłał, Ojciec, on mi dał nakaz, co mam

powiedzieć i co mówić. 50 I wiem, że jego nakaz jest życiem wiecznym. Dlatego to, co ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

## Chapter 13

1 A przed świętem Paschy Jezus, wiedząc, że nadeszła jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca. 2 A gdy była wieczerza i diabeł już włożył w serce Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamysł, aby go wydać; 3 Jezus, wiedząc, że Ojciec dał wszystko w jego ręce i że od Boga wyszedł, i do Boga idzie; 4 Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wzięwszy płócienny ręcznik, przepasał się. 5 Potem nalał wody do miednicy i zaczął myć nogi uczniom, i wycierać ręcznikiem, którym był przepasany. 6 I podszedł do Szymona Piotra, a on powiedział do niego: Panie, ty chcesz mi umyć nogi? 7 Jezus mu odpowiedział: Tego, co ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale potem zrozumiesz. 8 Piotr mu powiedział: Nigdy nie będziesz mył moich nóg. Jezus mu odpowiedział: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną. 9 Wtedy Szymon Piotr powiedział do niego: Panie, nie tylko moje nogi, ale i ręce, i głowę. 10 Jezus mu odpowiedział: Kto jest umyty, potrzebuje umyć tylko nogi, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, lecz nie wszyscy. 11 Wiedział bowiem, kto ma go wydać, dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czysti. 12 Gdy więc umył im nogi i wzięł swoje szaty, usiadłszy znowu za stołem, powiedział do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? 13 Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem. 14 Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi i wy powinniście sobie nawzajem myć nogi. 15 Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy czynili tak, jak ja wam uczyniłem. 16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani posłaniec nie jest większy od tego, który go posłał. 17 Jeśli to wiecie, będziecie błogosławieni, gdy tak uczynicie. 18 Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem, ale żeby się wypełniło Pismo: Ten, który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją pięć. 19 Teraz wam mówię, zanim to się stanie, abyście, gdy to się stanie, uwierzyli, że ja jestem. 20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego ja posłę, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. 21 To powiedziawszy, Jezus wzruszył się w duchu i oświadczył: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda. 22 Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie, niepewni, o kim to mówił. 23 A jeden z Jego uczniów, ten, którego Jezus miłował, położył się na piersi Jezusa. 24 Skinął więc na niego Szymon Piotr, aby się wypytał, kto jest tym, o którym

mówił. 25 A on, położywszy się na piersi Jezusa, zapytał go: Panie, kto to jest? 26 Jezus odpowiedział: To ten, któremu podam umoczony kawałek chleba. A umoczywszy kawałek chleba, dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona. 27 A zaraz po tym kawałku chleba wszedł w niego szatan. Wtedy Jezus powiedział do niego: Co masz robić, rób szybko. 28 Żaden jednak z obecnych przy stole nie zrozumiał, dlaczego mu to powiedział. 29 A ponieważ Judasz miał sakiewkę, niektórzy sądzą, że Jezus mu powiedział: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo żeby coś dał ubogim. 30 Wtedy on wziął ten kawałek chleba i natychmiast wyszedł. A była noc. 31 A gdy wyszedł, Jezus powiedział: Teraz jest uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg jest w nim uwielbiony. 32 A jeśli Bóg jest w nim uwielbiony, to go też Bóg uwielbi sam w sobie, i to wkrótce go uwielbi. 33 Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie mnie szukać, ale jak powiedziałem Żydom: Gdzie ja idę, wy przysć nie możecie – tak i wam teraz mówię. 34 Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali; tak jak ja was umiłowałem, abyście i wy wzajemnie się miłowali. 35 Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłować. 36 Zapytał go Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Jezus mu odpowiedział: Dokąd ja idę, ty teraz za mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz. 37 Wtedy Piotr powiedział mu: Panie, czemu teraz nie mogę iść za tobą? Moje życie oddam za ciebie. 38 Jezus mu odpowiedział: Swoje życie za mnie oddasz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

## Chapter 14

I Niech się nie trwoży wasze serce. Wierzcie w Boga, wierzcie i we mnie. 2 W domu mego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby tak nie było, powiedziałbym wam. Idę, aby wam przygotować miejsce. 3 A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jestem, i wy byli. 4 A dokąd ja idę, wiecie i drogę znacie. 5 Powiedział do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże więc możemy znać drogę? 6 Jezus mu odpowiedział: Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze mnie. 7 Gdybyście mnie znali, znalibyście też mego Ojca. I już teraz go znacie, i widzieliście go. 8 Powiedział do niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. 9 Jezus mu odpowiedział: Tak długo jestem z wami, a nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widzi, widzi i mego Ojca. Jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca? 10 Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słów, które ja do was mówię, nie mówię od samego siebie, lecz Ojciec, który mieszka we mnie, on dokonuje

dzieł. 11 Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie. Przynajmniej z powodu samych dzieł wierzcie mi. 12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, dzieł, których ja dokonuję, i on będzie dokonywał, i większych od tych dokona, bo ja odchodzę do mego Ojca. 13 A o cokolwiek będziecie prosić w moje imię, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. 14 Jeśli o coś będziecie prosić w moje imię, ja to uczynię. 15 Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje przykazania. 16 A ja będę prosił Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby z wami był na wieki; 17 Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi ani go nie zna. Wy jednak go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie. 18 Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. 19 Jeszcze krótki czas, a świat nie będzie mnie już więcej oglądał, lecz wy będziecie mnie oglądać. Ponieważ ja żyję, wy też będziecie żyć. 20 W tym dniu poznać, że ja jestem w moim Ojcu, a wy we mnie i ja w was. 21 Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie go też miłował mój Ojciec i ja go będę miłował, i objawię mu samego siebie. 22 Powiedział mu Judasz, ale nie Iskariota: Panie, cóż to jest, że masz się objawić nam, a nie światu? 23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo. I mój Ojciec go umiłuje, i przyjdziemy do niego, i u niego zamieszkamy. 24 Kto mnie nie miłuje, nie zachowuje moich słów. A słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale tego, który mnie posłał, Ojca. 25 To wam powiedziałem, przebywając z wami. 26 Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, on nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. 27 Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; daję wam nie tak, jak daję świat. Niech się nie trwoży wasze serce ani się nie lęka. 28 Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i znowu przyjdę do was. Gdybyście mnie miłowali, radowalibyście się, ponieważ powiedziałem: Idę do Ojca. Mój Ojciec bowiem jest większy niż ja. 29 I teraz wam powiedziałem, zanim to się stanie, żebyście uwierzyli, gdy to się stanie. 30 Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata, a on we mnie nic nie ma. 31 Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca i jak Ojciec mi nakazał, tak czynię. Wstańcie, chodźmy stąd.

## Chapter 15

I Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest winogrodnikiem. 2 Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc. 3 Wy już jesteście czyści z powodu słów, które do was mówiłem. 4

Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może wydawać owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwała w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwać we mnie. 5 Ja jestem winoroślą, a wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a ja w nim, ten wydaje obfity owoc, bo beze mnie nic nie możecie zrobić. 6 Jeśli ktoś nie trwa we mnie, zostanie wyrzucony precz jak latorośl i uschnie. Takie się zbiera i wrzuca do ognia, i płoną. 7 Jeśli będziecie trwać we mnie i moje słowa będą trwać w was, proście, o cokolwiek chcecie, a spełni się wam. 8 W tym będzie uwielbiony mój Ojciec, że wydadacie obfity owoc; i będziecie moimi uczniami. 9 Jak mnie umiłowal Ojciec, tak i ja was umiłowałem. Trwajcie w mojej miłości. 10 Jeśli zachowacie moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, jak i ja zachowałem przykazania mego Ojca i trwam w jego miłości. 11 To wam powiedziałem, aby moja radość trwała w was i aby wasza radość była pełna. 12 To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak i ja was umiłowałem. 13 Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za swoich przyjaciół. 14 Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli robicie to, co wam przykazuję. 15 Już więcej nie będę nazywał was sługami, bo sługa nie wie, co robi jego pan. Lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo oznajmiłem wam wszystko, co słyszałem od mego Ojca. 16 Nie wy mnie wybraлиście, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem, abyście wyszli i wydali owoc, i aby wasz owoc trwał, i aby Ojciec dał wam to, o cokolwiek poprosicie go w moje imię. 17 To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali. 18 Jeśli świat was nienawidzi, wiedźcie, że znenawidził mnie wcześniej niż was. 19 Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego. Ponieważ jednak nie jesteście ze świata, ale ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was nienawidzi. 20 Przypomnijcie sobie słowo, które wam powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeśli mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeśli moje słowa zachowywali, to i wasze będą zachowywać. 21 Ale będę wam to wszystko czynić z powodu mego imienia, bo nie znają tego, który mnie posłał. 22 Gdybym nie przyszedł i nie mówił im, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają wytłumaczenia dla swego grzechu. 23 Kto mnie nienawidzi, nienawidzi też mego Ojca. 24 Gdybym nie spełniał wśród nich tych uczynków, których nikt inny nie spełniał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli i nienawidzili i mnie, i mego Ojca. 25 Ale to się stało, żeby się wypełniło słowo, które jest napisane w ich Prawie: Nienawidzili mnie bez powodu. 26 Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam pošlę od Ojca, Duch prawdy, który wychodzi od Ojca, on będzie świadczył o mnie. 27 Ale i wy będziecie świadczyć, bo jesteście ze mną od początku.

## Chapter 16

I To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli. 2 Będą was wylądzać z synagog; owszem, nadchodzi godzina, że każdy, kto was zabije, będzie sądził, że pełni służbę dla Boga. 3 A uczynią wam tak, bo nie poznali Ojca ani mnie. 4 Ale powiedziałem wam to, abyście, gdy nadejdzie ta godzina, przypomnieli sobie, że ja wam to powiedziałem. A nie mówiłem wam tego na początku, bo byłem z wami. 5 Lecz teraz idę do tego, który mnie posłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? 6 Ale ponieważ wam to powiedziałem, smutek napelił wasze serce. 7 Lecz ja mówię wam prawdę: Pożyteczniej jest dla was, abym odszedł. Jeśli bowiem nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, a jeśli odejdę, pošlę go do was. 8 A gdy on przyjdzie, będzie przekonywał świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. 9 O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli we mnie. 10 O sprawiedliwości, bo idę do mego Ojca i już więcej mnie nie zobaczycie. 11 A o sądzie, bo władca tego świata już jest osądzony. 12 Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść. 13 Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. Nie będzie bowiem mówił sam od siebie, ale będzie mówił to, co usłyszycie, i oznajmi wam przyszłe rzeczy. 14 On mnie uwielbi, bo weźmie z mego i wam oznajmi. 15 Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że weźmie z mego i wam oznajmi. 16 Jeszcze krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie, bo ja idę do Ojca. 17 Wtedy niektórzy z jego uczniów mówili między sobą: Cóż znaczy to, co nam mówi: Jeszcze krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie? oraz: Ja idę do Ojca? 18 Dlatego mówili: Cóż znaczy to, co mówi: Krótki czas? Nie rozumiemy, co mówi. 19 Wówczas Jezus poznał, że chcieli go pytać i powiedział do nich: Pytacie się między sobą o to, co powiedziałem: Jeszcze krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie? 20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat będzie się radował. Będziecie smutni, ale wasz smutek zamieni się w radość. 21 Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta cierpienia z powodu radości, że człowiek przyszedł na świat. 22 I wy teraz się smucicie, ale znowu was zobaczą i wasze serce będzie się radowało, a nikt nie odbierze wam waszej radości. 23 A tego dnia nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek poprosicie Ojca w moje imię, da wam. 24 Dotąd o nic nie prosiłiście w moje imię. Proście, a otrzymacie, aby wasza radość była pełna. 25 Mówiłem

wam o tym w przypowieściach. Ale nadchodzi godzina, gdy już więcej nie będę mówił wam w przypowieściach, ale otwarcie oznajmię wam o moim Ojcu. 26 W tym dniu będziecie prosić w moje imię. Nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami. 27 Sam bowiem Ojciec was miłuje, bo wy mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że ja wyszedłem od Boga. 28 Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat. Znowu opuszczam świat i idę do Ojca. 29 Jego uczniowie mu powiedzieli: Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści. 30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał. Dlatego wierzymy, że wyszedłeś od Boga. 31 Jezus im odpowiedział: Teraz wierzycie? 32 Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że rozproszycie się każdy w swoją stronę, a mnie zostawicie samego. Ale nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. 33 To wam powiedziałem, abyście mieli pokój we mnie. Na świecie będziecie mieć ucisk, ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat.

### Chapter 17

1 To powiedziawszy, Jezus podniósł swoje oczy ku niebu i rzekł: Ojcze, nadeszła godzina. Uwielbij swego Syna, aby też twój Syn uwielbił ciebie; 2 Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał życie wieczne tym wszystkim, których mu dałeś. 3 A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. 4 Ja uwielbiłem ciebie na ziemi i dokończyłem dzieła, które mi dałeś do wykonania. 5 A teraz ty, Ojcze, uwielbij mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim powstał świat. 6 Objawiłem moje imię ludziom, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli i dałeś mi ich, a oni zachowali twoje słowa. 7 A teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, pochodzi od ciebie. 8 Dałem im bowiem słowa, które mi dałeś, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że wyszedłem od ciebie, i uwierzyli, że ty mnie posłałeś. 9 Ja proszę za nimi. Nie proszę za światem, ale za tymi, których mi dałeś, bo są twoi. 10 I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i jestem uwielbiony w nich. 11 A nie jestem już na świecie, ale oni są na świecie, a ja idę do ciebie. Ojcze święty, zachowaj w twoim imieniu tych, których mi dałeś, aby byli jedno jak i my. 12 Gdy byłem z nimi na świecie, ja zachowywałem ich w twoim imieniu. Strzegłem tych, których mi dałeś, i żaden z nich nie zginął prócz syna zatracenia, żeby się wypełniło Pismo. 13 Ale teraz idę do ciebie i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni. 14 Ja dałem im twoje słowo, a świat ich zniechęcił, bo nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata. 15 Nie proszę, abyś zabrał ich ze świata, ale abyś zachował ich od złego. 16 Nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata. 17 Uświęć ich w

twojej prawdzie. Twoje słowo jest prawdą. 18 Jak ty posłałeś mnie na świat, tak i ja posłałem ich na świat. 19 A ja za nich uświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. 20 A nie tylko za nimi proszę, lecz i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie; 21 Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni byli w nas jedno, aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś. 22 I dałem im tę chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno. 23 Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonali w jedno, żeby świat poznał, że ty mnie posłałeś i że umiłowałeś ich, jak i mnie umiłowałeś. 24 Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, ponieważ umiłowałeś mnie przed założeniem świata. 25 Ojcze sprawiedliwy, świat ciebie nie poznał, ale ja cię poznałem i oni poznali, że ty mnie posłałeś. 26 Objawiłem im twoje imię i jeszcze objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, była w nich i ja w nich.

### Chapter 18

1 To powiedziawszy, Jezus wyszedł ze swoimi uczniami za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i jego uczniowie. 2 A Judasz, który go zdradził, znał to miejsce, bo Jezus często się tam zbierał ze swoimi uczniami. 3 Judasz więc, wziąwszy oddział żołnierzy i strażników od naczelnych kapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami, pochodniami i bronią. 4 Wtedy Jezus, wiedząc o wszystkim, co miało na niego przyjść, wyszedł im naprzeciw i zapytał: Kogo szukacie? 5 Odpowiedzieli mu: Jezusa z Nazaretu. Jezus powiedział do nich: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go zdradził. 6 Gdy tylko im powiedział: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię. 7 Wtedy ich znowu spytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa z Nazaretu. 8 Jezus odpowiedział: Powiedziałem wam, że ja jestem. Jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść. 9 Stało się tak, aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, których mi dałeś. 10 Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. A temu słudze było na imię Malchos. 11 I powiedział Jezus do Piotra: Włóż swój miecz do pochwy. Czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec? 12 Wtedy oddział żołnierzy i dowódca oraz strażnicy żydowskie schwyтали Jezusa, związali go; 13 I zaprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który tego roku był najwyższym kapłanem. 14 To Kajfasz był tym, który doradził Żydom, że pożyteczniej jest, aby jeden człowiek umarł za lud. 15 A szedł za Jezusem Szymon Piotr i inny uczeń. Ten uczeń zaś był znany najwyższemu kapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec

najwyższego kapłana. 16 Ale Piotr stał na zewnątrz u drzwi. Wtedy wyszedł ten drugi uczeń, który był znany najwyższemu kapłanowi, pomówił z odźwiernią i wprowadził Piotra. 17 Wówczas dziewczyna odźwiernia zapytała Piotra: Czy i ty nie jesteś jednym z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem. 18 A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy, rozpaliwszy ogień, stali i grzali się. Stał też z nimi Piotr i grzał się. 19 Tymczasem najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o jego naukę. 20 Jezus mu odpowiedział: Ja jawnie mówiłem światu. Zawsze nauczałem w synagodze i w świątyni, gdzie zewsząd schodzą się Żydzi, a potajemnie nic nie mówiłem. 21 Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli to, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co mówiłem. 22 A gdy on to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wymierzył policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? 23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli źle powiedziałem, daj świadectwo o złu, a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz? 24 Bo Annasz odesłał go związanego do Kajfasza, najwyższego kapłana. 25 A Szymon Piotr stał i grzał się. I zapytali go: Czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów? A on się wyparł, mówiąc: Nie jestem. 26 Zapytał go jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie ciebie widziałem z nim w ogrodzie? 27 Wtedy Piotr znowu się wyparł. I zaraz zapiał kogut. 28 Od Kajfasza więc zaprowadzili Jezusa do ratusza; a było rano. Sami jednak nie weszli do ratusza, aby się nie skałać, lecz żeby mogli spożyć Paschę. 29 Wówczas Piłat wyszedł do nich i zapytał: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? 30 Odpowiedzieli mu: Gdyby on nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. 31 I powiedział Piłat: Wy go więc i osądźcie według waszego prawa. Żydzi mu odpowiedzieli: Nam nie wolno nikogo zabijać. 32 Stało się tak, aby się wypełniły słowa, które powiedział Jezus, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć. 33 Wtedy Piłat znowu wszedł do ratusza, wezwał Jezusa i zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? 34 Jezus mu odpowiedział: Czy mówisz to sam od siebie, czy inni powiedzieli ci o mnie? 35 Piłat odpowiedział: Czy ja jestem Żydem? Twój naród i naczelnicy kapłani wydali mi ciebie. Cóż więc uczyniłeś? 36 Jezus odpowiedział: Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, to moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz jednak moje królestwo nie jest stąd. 37 Wtedy Piłat zapytał go: A więc jesteś królem? Jezus mu odpowiedział: Ty mówisz, że jestem królem. Ja po to się narodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mego głosu. 38 Piłat powiedział do niego: Cóż to jest

prawda? A to powiedziawszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja nie znajduję w nim żadnej winy. 39 A u was jest zwyczaj, że na Paschę wypuszczam wam jednego więźnia. Chcacie więc, abym wam wypuścił króla Żydów? 40 Wówczas wszyscy znowu zawołali: Nie tego, ale Barabasa! A Barabas był bandytą.

### Chapter 19

1 Wtedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował go. 2 A żołnierze upletli koronę z cierni, włożyli mu ją na głowę i ubrali go w purpurowy płaszcz. 3 I mówili: Witaj, królu Żydów! I policzkowali go. 4 Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i powiedział do nich: Oto wyprowadzam go do was na zewnątrz, abyście wiedzieli, że nie znajduję w nim żadnej winy. 5 Wtedy Jezus wyszedł na zewnątrz w cierniowej koronie i w purpurowym płaszczu. I powiedział do nich Piłat: Oto człowiek! 6 A gdy naczelnicy kapłani i ich słudzy zobaczyli go, zawołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Piłat powiedział do nich: Wy go więc i ukrzyżujcie, bo ja nie znajduję w nim żadnej winy. 7 Żydzi mu odpowiedzieli: My mamy prawo i według naszego prawa powinien umrzeć, bo czynił siebie Synem Bożym. 8 A gdy Piłat usłyszał te słowa, jeszcze bardziej się złąkł. 9 I wszedł znowu do ratusza, i zapytał Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi. 10 Wtedy Piłat powiedział do niego: Nie chcesz z mną rozmawiać? Nie wiesz, że mam władzę ukrzyżować cię i mam władzę cię wypuścić? 11 Jezus odpowiedział: Nie miałbym żadnej władzy nade mną, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego ten, który mnie tobie wydał, ma większy grzech. 12 Odtąd Piłat starał się go wypuścić. Żydzi jednak wołali: Jeśli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi. 13 Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i usiadł na krześle sędziowskim, na miejscu zwanym Litostrotos, a po hebrajsku Gabbata. 14 A był to dzień przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I powiedział Piłat do Żydów: Oto wasz król! 15 Lecz oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Piłat ich zapytał: Waszego króla mam ukrzyżować? Naczelnicy kapłani odpowiedzieli: Nie mamy króla poza cesarzem. 16 Wtedy im go wydał, żeby go ukrzyżowano. Wzięli więc Jezusa i wyprowadzili go. 17 A on, niosąc swój krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, a po hebrajsku Golgotą; 18 Gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch innych z obu stron, pośrodku zaś Jezusa. 19 Sporządził też Piłat napis i umieścił na krzyżu. A było napisane: Jezus z Nazaretu, król Żydów. 20 Napis ten czytało wielu Żydom, bo miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było to napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie. 21 Wtedy

naczelni kapłani żydowscy powiedzieli do Piłata: Nie pisz: Król Żydów, ale że on mówił: Jestem królem Żydów. 22 Piłat odpowiedział: Co napisałem, to napisałem. 23 A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część. Wzięli też tunikę, a tunika ta nie była szyta, ale od góry cała tkana. 24 Mówili więc między sobą: Nie rozcinać jej, ale rzućmy losy o to, do kogo ma należeć; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Podzielili między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy. To właśnie zrobili żołnierze. 25 A przy krzyżu Jezusa stały jego matka i siostra jego matki, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. 26 Gdy więc Jezus zobaczył matkę i ucznia, którego miłował, stojącego obok, powiedział do swojej matki: Kobieto, oto twój syn. 27 Potem powiedział do ucznia: Oto twoja matka. I od tej godziny uczeń ten wziął ją do siebie. 28 Potem Jezus, widząc, że już wszystko się wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę. 29 A stało tam naczynie pełne octu. Nasączono więc gąbkę octem, nałożono ją na hizop i podano mu do ust. 30 A gdy Jezus skosztował octu, powiedział: Wykonało się. I schyliwszy głowę, oddał ducha. 31 Wtedy Żydzi, aby ciała nie zostały na krzyżu na szabat, ponieważ był dzień przygotowania (bo ten dzień szabatu był wielkim dniem), prosili Piłata, aby połamano im gołenie i zdjęto ich. 32 Przeszli więc żołnierze i połamali gołenie pierwszemu i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany. 33 Ale gdy przyszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali mu gołeni; 34 Lecz jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. 35 A ten, który to widział, świadczył o tym, a jego świadectwo jest prawdziwe i on wie, że mówi prawdę, abyście wy wierzyli. 36 Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Żadna jego kość nie będzie złamana. 37 I znowu w innym miejscu Pismo mówi: Ujrzą tego, którego przebili. 38 A potem Józef z Arymatei, który z obawy przed Żydami był potajemnie uczniem Jezusa, prosił Piłata, aby mógł zdjąć ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zdjął ciało Jezusa. 39 Przeszedł też Nikodem, który przedtem przyszedł w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. 40 Wzięli więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna z tymi wonnościami, zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebania zmarłych. 41 A na miejscu, gdzie był ukrzyżowany, był ogród, a w ogrodzie nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony. 42 Tam więc położyli Jezusa z powodu żydowskiego dnia przygotowania, bo grób był blisko.

## Chapter 20

1 A pierwszego dnia po szabacie,

rano, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena przyszła do grobu i zobaczyła kamień odwalony od grobowca. 2 Wtedy pobiegła i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i powiedziała do nich: Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli. 3 Wszedł więc Piotr i ten drugi uczeń i poszli do grobu. 4 I biegli obaj razem, ale ten drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu. 5 Kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótno, jednak tam nie wszedł. 6 Przeszedł też Szymon Piotr, idąc za nim. Wszedł do grobowca i zobaczył leżące płótno; 7 I chustę, która była na jego głowie, położoną nie z płótnami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu. 8 Potem wszedł także ten drugi uczeń, który pierwszy przybył do grobu, zobaczył i uwierzył. 9 Jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że miał zmartwychwstać. 10 Wtedy uczniowie powrócili do domu. 11 Ale Maria stała na zewnątrz przed grobem, placząc. A gdy płakała, nachyliła się do grobowca; 12 I ujrzała dwóch aniołów w bieli, którzy siedzieli tam, gdzie było złożone ciało Jezusa, jeden u głowy, a drugi u nóg. 13 I zapytała ją: Kobieto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Bo zabrali mego Pana i nie wiem, gdzie go położyli. 14 A to powiedziawszy, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus. 15 Jezus ją zapytał: Kobieto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? A ona, sądząc, że to ogrodnik, odpowiedziała mu: Panie, jeśli ty go wziąłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go zabiorę. 16 Jezus powiedział do niej: Mario! A ona, obróciwszy się, powiedziała do niego: Rabbuni! – co się tłumaczy: Nauczycielu. 17 Jezus do niej powiedział: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mego Ojca. Ale idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do mego Ojca i waszego Ojca, i do mego Boga, i waszego Boga. 18 Przyszła więc Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział. 19 A gdy był wieczór tego pierwszego dnia po szabacie, a drzwi były zamknięte tam, gdzie zgromadzili się uczniowie z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i powiedział do nich: Pokój wam. 20 A to powiedziawszy, pokazał im swoje ręce i bok. I uradowali się uczniowie, ujrzawszy Pana. 21 Jezus znowu powiedział do nich: Pokój wam. Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam. 22 A to powiedziawszy, tchnął na nich i powiedział: Weźcie Ducha Świętego. 23 Komukolwiek przebaczycie grzechy, są im przebaczone, a komukolwiek zatrzymacie, są im zatrzymane. 24 A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus. 25 I powiedzieli mu inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. Lecz on powiedział do nich: Jeśli nie zobacę na jego rękach śladów gwoździ i nie włożę mego palca w ślady gwoździ, i nie włożę

mojej ręki w jego bok, nie uwierzę. 26 A po ośmiu dniach jego uczniowie znowu byli w domu, a Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i powiedział: Pokój wam. 27 Potem powiedział do Tomasa: Uwierzył, ponieważ wszedł i obejrzyj moje ręce, wyciągnij swoją rękę i włóż ją w mój bok, a nie bądź bez wiary, ale wierz. 28 Wtedy Tomasz mu odpowiedział: Mój Pan i mój Bóg! 29 Jezus mu powiedział: Tomaszu, uwierzyleś, ponieważ mnie ujrzaleś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. 30 I wiele innych cudów uczynił Jezus na oczach swoich uczniów, które nie są napisane w tej księdze. 31 Lecz te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w jego imieniu.

## Chapter 21

1 Potem Jezus znowu ukazał się uczniom nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się tak: 2 Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael, który był z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza i dwaj inni z jego uczniów. 3 Szymon Piotr powiedział do nich: Pójdę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Pójdźmy i my z tobą. Poszli więc i zaraz wsiadli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. 4 A gdy już nastał ranek, Jezus stanął na brzegu. Uczniowie jednak nie wiedzieli, że to Jezus. 5 Wtedy Jezus zapytał ich: Dzieci, czy macie co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy. 6 A on powiedział do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i nie mogli jej wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb. 7 Wówczas ten uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: To Pan. A Szymon Piotr, usłyszawszy, że to Pan, przepasał się koszulą (bo był nagi) i rzucił się w morze. 8 Pozostali uczniowie przyплыли łodzią (bo byli niedaleko od brzegu, około dwustu łokci), ciągnąc sieć z rybami. 9 A gdy wyszli na brzeg, zobaczyli żarzące się węgle i leżącą na nich rybę oraz chleb. 10 Jezus do nich powiedział: Przynieście z tych ryb, które teraz złowiliście. 11 Poszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na ziemię sieć pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt trzy, a choć było ich tak wiele, sieć się nie rozdarła. 12 Jezus im powiedział: Chodźcie, jedzcie. I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kim jesteś? Wiedzieli bowiem, że to Pan. 13 Wtedy Jezus podszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. 14 To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się swoim uczniom po zmartwychwstaniu. 15 A gdy zjedli, Jezus zapytał Szymona Piotra: Szymonie, synu Jonasza, miłujesz mnie bardziej niż ci? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział do niego: Paś moje baranki. 16 Zapytał go znowu, po raz drugi: Szymonie, synu Jonasza, miłujesz mnie? Odpowiedział mu: Tak,

Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział mu: Paś moje owce. 17 Zapytał go po raz trzeci: Szymonie, synu Jonasza, miłujesz mnie? I zasmucił się Piotr, że go zapytał po raz trzeci: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie, ty wszystko wiesz, ty wiesz, że cię miłuję. Jezus powiedział do niego: Paś moje owce. 18 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się i chodziłeś, gdzie chciałeś. Gdy jednak się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. 19 Powiedział to, dając znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pójdź za mną. 20 A Piotr, odwróciwszy się, zobaczył ucznia, którego Jezus miłował, idącego za nim, który też przy wieczery położył się na jego piersi i zapytał: Panie, kto jest tym, który cię wyda? 21 Gdy więc Piotr go zobaczył, zapytał Jezusa: Panie, a co z nim? 22 Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za mną. 23 I rozeszła się wśród braci wieść, że ten uczeń nie umrze. Jezus jednak nie powiedział mu, że nie umrze, ale: Jeśli chcesz, aby został, aż przyjdę, co tobie do tego? 24 To jest ten uczeń, który świadczy o tym i to napisał, a wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe. 25 Jest też jeszcze wiele innych rzeczy, których dokonał Jezus, które gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, sądzę, że i cały świat nie mógłby pomieścić ksiąg, które byłyby napisane. Amen.

## ACTS

### Chapter 1

1 Pierwszą księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus zaczął czynić i czego nauczać; 2 Aż do dnia, w którym został wzięty w górę po tym, jak przez Ducha Świętego udzielił poleceń apostołom, których wybrał. 3 Im też po swojej męce objawił się jako żywy w wielu niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożym. 4 A gdy byli zebrani razem, nakazał im: Nie odchodźcie z Jerozolimy, ale oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie. 5 Jan bowiem chrzczył wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. 6 Tak więc zebrani pytali go: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi? 7 Lecz on im odpowiedział: Nie do was należy znać czasy i pory, które Ojciec ustanowił swoją władzą. 8 Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie, w całej Judei, w Samarii i aż po krańce ziemi. 9 Kiedy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok zabrał go sprzed ich oczu. 10 A gdy się wpatrywali w niebo, jak wstępował, oto stanęli przy nich dwaj mężowie w białych

szatach; 11 I powiedzieli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie, wpatrując się w niebo? Ten Jezus, który został od was wzięty w górę do nieba, przyjdzie tak samo, jak go widzieliście wstępującego do nieba. 12 Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. 13 A gdy przyszli, weszli do sali na górze, gdzie przebywali Piotr i Jakub, Jan i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Zelota oraz Juda, brat Jakuba. 14 Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie i prośbach razem z kobietami, z Marią, matką Jezusa, i jego braćmi. 15 W tych dniach Piotr stanął pośród uczniów (a było zgromadzonych około stu dwudziestu osób) i powiedział: 16 Mężowie bracia, musiało się wypełnić słowo Pisma, w którym Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu, który był przewodnikiem tych, którzy schwytali Jezusa. 17 Zaliczał się on bowiem do nas i miał udział w tym posługiwaniu. 18 On nabył pole za zapłatę za nieprawość i spadłszy głową w dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. 19 Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jerozolimy, tak że nazwano to pole w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi. 20 Jest bowiem napisane w Księdze Psalmów: Niech jego dom będzie pusty, niech nikt w nim nie mieszka; oraz: Jego biskupstwo niech przejmie inny. 21 Trzeba więc, aby jeden z tych mężczyzn, którzy z nami byli przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał wśród nas; 22 Począwszy od chrztu Jana aż do dnia, w którym został wzięty od nas w górę, stał się wraz z nami świadkiem jego zmartwychwstania. 23 I wybrali dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja. 24 I tak się modlili: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś; 25 Aby zajął miejsce w tym posługiwaniu i apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby odejść na swoje miejsce. 26 I dali im losy, a los padł na Macieja. I został przyłączony do jedenastu apostołów.

## Chapter 2

1 A gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, wszyscy byli jednomyślnie na tym samym miejscu. 2 Nagle powstał odgłos z nieba, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i wypełnił cały dom, w którym siedzieli. 3 Ukazały się im rozdzielone języki jakby z ognia, które spoczęły na każdym z nich. 4 I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. 5 A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężczyźni pobożni, ze wszystkich narodów pod niebem. 6 A kiedy powstał ten szum, zeszło się mnóstwo ludzi i zdumieli się, bo każdy z nich słyszał ich

mówiących w jego własnym języku. 7 I pytali się nawzajem zdziwieni i pełni zdumienia: Czy ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami? 8 Jak to jest, że każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? 9 Partowie, Medowie, Elamici i ci, którzy mieszkają w Mezopotamii, Judei, Kapadocji, w Poncie i Azji; 10 We Frygii, w Pamfilii, Egipcie i w częściach Libii, które leżą obok Cyreny, a także przybysze z Rzymu, zarówno Żydzi, jak i prozelici; 11 Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże. 12 I zdumiewali się wszyscy, i dziwili, mówiąc jeden do drugiego: Co to ma znaczyć? 13 Lecz inni naśmiewali się i mówili: Upili się młodym winem. 14 Wtedy stanął Piotr z jedenastoma, podniósł swój głos i przemówił do nich: Mężowie z Judei i wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozolimie, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie moich słów. 15 Oni bowiem nie są pijani, jak sądzicie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia. 16 Ale to jest to, co zostało przepowiedziane przez proroka Joela: 17 I stanie się w ostatecznych dniach – mówi Bóg – że wyleję z mego Ducha na wszelkie ciało i będą prorokować wasi synowie i córki, wasi młodzieńcy będą mieć widzenia, a starcy będą śnić sny. 18 Nawet na moje sługi i służebnice wyleję w tych dniach z mego Ducha i będą prorokować. 19 I ukażą cuda na niebie w górze i znaki na ziemi na dole, krew, ogień i kłęby dymu. 20 Słońce zamieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim nadejdzie ten dzień Pański, wielki i okazały. 21 I stanie się, że każdy, kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony. 22 Mężowie izraelscy, słuchajcie tych słów: Jezusa z Nazaretu, męża potwierdzonego przez Boga wśród was mocami, cudami i znakami, których Bóg dokonał przez niego wśród was, o czym sami wiecie; 23 Wydanego zgodnie z powziętym postanowieniem Boga oraz tym, co przedtem wiedział, wzięliście i rękami bezbożników ukrzyżowaliście i zabiliście. 24 Jego to Bóg wskrzesił, uwolniwszy od boleści śmierci, bo było niemożliwe, aby ta mogła go zatrzymać. 25 Dawid bowiem mówi o nim: Patrzyłem na Pana zawsze przed moim obliczem, bo jest po mojej prawicy, żebym się nie zachwiał. 26 Dlatego rozweseliło się moje serce i rozradował się mój język, a także moje ciało będzie spoczywało w nadziei. 27 Nie zostawisz bowiem mojej duszy w piekle i nie dasz swojemu Świętemu doznać zniszczenia. 28 Dajeś mi poznać drogi życia, a twoje oblicze napelni mnie radością. 29 Mężowie bracia, mogę swobodnie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grobowiec znajduje się u nas aż do dziś. 30 Będąc więc prorokiem i wiedząc, że Bóg zareczył mu przysięgą, iż z owocu jego bioder, według ciała, wzbudzi Chrystusa i posadzi na jego tronie; 31 Przepowiadał to i mówił o

zmartwychwstaniu Chrystusa, że jego dusza nie pozostanie w piekle, a jego ciało nie dozna zniszczenia. 32 Tego to Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami. 33 Będąc więc wywyższony prawicą Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i wylał to, co wy teraz widzicie i słyszyście. 34 Dawid bowiem nie wstąpił do nieba, a jednak sam mówi: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy; 35 Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy. 36 Niech więc cały dom Izraela wie z pewnością, że tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście, Bóg uczynił i Panem, i Chrystusem. 37 A słysząc to, przerazili się do głębi serca i zapytali Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy robić, mężowie bracia? 38 Wtedy Piotr powiedział do nich: Pokutujcie i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na przebaczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. 39 Obietnica ta bowiem dotyczy was, waszych dzieci i wszystkich, którzy są daleko, każdego, kogo powoła Pan, nasz Bóg. 40 W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał ich: Ratujcie się od tego przewrotnego pokolenia. 41 Ci więc, którzy chętnie przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się tego dnia około trzech tysięcy dusz. 42 Trwali oni w nauce apostołów, w społeczności, w łamaniu chleba i w modlitwach. 43 I strach ogarnął każdą duszę, gdyż wiele znaków i cudów działo się przez apostołów. 44 A wszyscy, którzy uwierzyli, byli razem i wszystko mieli wspólne. 45 Sprzedawali posiadłości i dobra i rozdzielali je wszystkim według potrzeb. 46 Każdego dnia trwali zgodnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serca; 47 Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością wszystkich ludzi. A Pan dodawał kościołowi każdego dnia tych, którzy mieli być zbawieni.

## Chapter 3

1 Piotr i Jan weszli razem do świątyni w godzinie modlitwy, o dziewiątej. 2 A wnoszono właśnie pewnego mężczyznę, chromego od urodzenia, którego każdego dnia sadzano u bramy świątyni, zwanej Piękną, żeby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę. 3 Gdy zobaczył Piotra i Jana, jak mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. 4 A Piotr, przypatrując mu się wraz z Janem, powiedział: Spójrz na nas. 5 On więc spojrział na nich uważnie, spodziewając się, że coś od nich otrzyma. 6 Wtedy Piotr powiedział: Nie mam srebra ani złota, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, wstań i chodź! 7 A ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. I natychmiast wzmocniły się jego nogi i kostki. 8 A on zerwał się, wstał i chodził. Wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i chwając

Boga. 9 A wszyscy ludzie widzieli go chodzącego i chwającego Boga. 10 I rozpoznali w nim tego człowieka, który dla jałmużny siadał przy Pięknej Bramie świątyni, i ogarnęło ich zdumienie i zachwył nad tym, co mu się przydarzyło. 11 A gdy ten chromy, który został uzdrowiony,trzymał się Piotra i Jana, wszyscy ludzie zdumieni zbiegli się do nich w przedsionku, który zwano Salomonowym. 12 Kiedy Piotr to zobaczył, przemówił do ludzi: Mężowie izraelscy, dłaczego się temu dziwicie i dłaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy własną mocą albo pobożnością sprawili, że on chodzi? 13 Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg naszych ojców, uwielbił Jezusa, swego Syna, którego wy wydaliście i wyparliście się przed Piłatem, gdy postanowił go uwolnić. 14 A wy wyparliście się Świętego i Sprawiedliwego i prosiłiście o uwolnienie wam mordercy. 15 I zabiłiście Dawcę życia, którego Bóg wskrzesił z martwych, czego my jesteśmy świadkami. 16 A przez wiarę w jego imię, temu, którego widzicie i znacie, imię to przywróciło siły. To wiara, która jest przez niego, dała nam pełne zdrowie na oczach was wszystkich. 17 Ale teraz, bracia, wiem, że uczyniliście to z nieświadomości, tak jak wasi przelozeni. 18 Lecz Bóg w ten sposób wypełnił to, co przepowiedział przez usta wszystkich swoich proroków, że jego Chrystus będzie cierpiał. 19 Dlatego pokutujcie i nawróćcie się, aby wasze grzechy były zgładzone, gdy nadejdą od obecności Pana czasy ochłody; 20 I pośle tego, który był wam głoszony, Jezusa Chrystusa; 21 Którego niebo musi przyjąć aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, jak Bóg od wieków przepowiadał przez usta wszystkich swoich świętych proroków. 22 Mojżesz bowiem powiedział do ojców: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spośród waszych braci. Jego będziecie słuchać we wszystkim, co wam powie. 23 I stanie się, że każda dusza, która nie będzie słuchać tego proroka, będzie wytracona spośród ludu. 24 Przepowiadali te dni także wszyscy prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i inni po nim. 25 Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z naszymi ojcami, mówiąc do Abrahama: W twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi. 26 Wzbudziwszy swego Syna, Jezusa, Bóg najpierw posłał go do was, aby wam błogosławił w odwracaniu się każdego z was od swoich nieprawości.

## Chapter 4

1 A gdy mówili to do ludzi, nadeszli kapłani, dowódca straży świątynnej i saduceusze; 2 Oburzeni, że uczą ludzi i głoszą w Jezusie powstanie z martwych. 3 Schwytali ich i wtrącili do więzienia aż do następnego



dnia, bo był już wieczór. 4 A wielu z tych, którzy słyszeli słowo, uwierzyło. A mężczyzn było w liczbie około pięciu tysięcy. 5 Nazajutrz zbrali się w Jeruzolimie ich przełożeni, starsi i uczeni w Piśmie; 6 I Annasz, najwyższy kapłan, i Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu najwyższych kapłanów. 7 Postawili ich na środku i pytali: Jaką mocą albo w czym imieniu to uczyniliście? 8 Wtedy Piotr, Pełen Ducha Świętego, powiedział do nich: Przełożeni ludu i starsi Izraela; 9 Jeśli my dziś mamy być przesłuchiwani z powodudobrodziejstwawyświadczonego choremu człowiekowi, dzięki czemu został on uzdrowiony; 10 Niech wam wszystkim i całemu ludowi Izraela będzie wiadomo, że w imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych, przez niego on stoi przed wami zdrowy. 11 On jest tym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, który stał się kamieniem węgielnym. 12 I nie ma w nim nikim innym zbawienia. Nie ma bowiem pod niebem żadnego innego imienia danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni. 13 Gdy zobaczyli odwagę Piotra i Jana i zrozumieli, że są ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznali również, że byli z Jezusem. 14 Widząc też, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie mogli nic przeciwko temu powiedzieć. 15 Rozkazali im więc opuścić Radę i naradzali się między sobą. 16 Mówili: Co zrobimy z tymi ludźmi? Bo to, że dokonali oczywistego cudu, wiadomo wszystkim mieszkańcom Jeruzolimy i nie możemy temu zaprzeczyć. 17 Lecz żeby się to bardziej nie rozchodziło wśród ludzi, zabrońmy im pod groźbą mówić do kogokolwiek w to imię. 18 A przywoławszy ich, nakazali, aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w imię Jezusa. 19 Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im: Rozsądźcie, czy to sprawiedliwe w oczach Boga bardziej was słuchać niż Boga. 20 My bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy. 21 A oni zagrozili im, a nie znajdując żadnej podstawy do ich ukarania, wypuścili ich ze względu na ludzi, bo wszyscy chwalili Boga za to, co się stało. 22 Człowiek bowiem, na którym dokonał się cud uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat. 23 A gdy ich wypuszczono, przyszli do swoich i opowiedzieli im wszystko, co do nich mówili naczelni kapłani i starsi. 24 A gdy oni to usłyszeli, jednomyślnie podnieśli swój głos do Boga i powiedzieli: Panie, ty jesteś Bogiem, który uczynił niebo, ziemię, morze i wszystko, co w nich jest; 25 Który przez usta swego sługi Dawida powiedziałeś: Dlaczego burzą się narody, a ludzie knują próżne rzeczy? 26 Królowie ziemi powstali i książęta zbrali się razem przeciw Panu i przeciw jego Chrystusowi. 27 Rzeczywiście bowiem Herod i Poncjusz Piłat z poganami i ludem Izraela zbrali się przeciwko twemu świętemu Synowi, Jezusowi,

którego namaściłeś; 28 Aby uczynić to, co twoja ręka i twój wyrok przedtem postanowiły, że ma się stać. 29 A teraz, Panie, spójrz na ich groźby i daj twoim sługom z całą odwagą głosić twoje słowo; 30 Gdy ty wyciągniesz swoją rękę, aby uzdrowiać i dokonywać znaków i cudów przez imię twego świętego Syna, Jezusa. 31 A gdy oni się modlili, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i z odwagą głosili słowo Boże. 32 A to mnóstwo wierzących miało jedno serce i jedną duszę. Nikt nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. 33 Apostołowie zaś z wielką mocą dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusa i wielka łaska była nad nimi wszystkimi. 34 Nie było też wśród nich nikogo, kto by cierpiał niedostatek, gdyż ci, którzy mieli pola albo domy, sprzedawali je i przynosili pieniądze za to, co posprzedawali; 35 I kładli u stóp apostołów. Rozdzielano to każdemu według potrzeb. 36 Także Józef, nazwany przez apostołów Barnabą – co się tłumaczy: Syn Pocieszenia – lewita rodem z Cypru; 37 Sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i położył u stóp apostołów.

## Chapter 5

1 A pewien człowiek, imieniem Ananiasz, ze swoją żoną Safirą, sprzedał swą posiadłość; 2 I za wiedzą swojej żony odłożył sobie część pieniędzy, a pewną część przyniósł i złożył u stóp apostołów. 3 Lecz Piotr powiedział: Ananiaszu, dlaczego szatan tak napełnił twoje serce, abyś okłamał Ducha Świętego i odłożył sobie część pieniędzy za ziemię? 4 Czy to, co miałeś, nie było twoje? A to, co otrzymałeś za sprzedaż, czy nie pozostawało w twojej mocy? Dlaczego dopuściłeś to do swego serca? Nie okłamałeś ludzi, lecz Boga. 5 Ananiasz zaś, usłyszawszy te słowa, padł nieżywy. I wielki strach ogarnął wszystkich, którzy to słyszeli. 6 Młodszy wstąpił, owinęli go, wynieśli i pogrzebali. 7 A po około trzech godzinach weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało. 8 I zapytał ją Piotr: Powiedz mi, czy za tyle sprzedałście ziemię? A ona odpowiedziała: Tak, za tyle. 9 Wtedy Piotr powiedział do niej: Dlaczego się ze sobą zmówiliście, aby wystawić na próbę Ducha Pańskiego? Oto są przed drzwiami ci, którzy pogrzebali twego męża, i ciebie wyniosą. 10 I natychmiast padła nieżywa u jego stóp. A gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pogrzebali obok męża. 11 I wielki strach ogarnął cały kościół i wszystkich, którzy to słyszeli. 12 A przez ręce apostołów działo się wiele znaków i cudów wśród ludu. (I byli wszyscy jednomyślnie w przedsiönku Salomona. 13 I z pozostałych nikt nie śmiał się do nich przyłączyć, ale ludzie bardzo ich

wychwalali. 14 Przybywało też Panu mnóstwo wierzących, mężczyzn i kobiet). 15 Tak, że nawet na ulice wynoszono chorych i kładziono ich na noszach i posłaniach, aby przynajmniej cięk przechodzącego Piotra padł na niektórych z nich. 16 Schodziło się też z okolicznych miast do Jeruzolimy mnóstwo ludzi, przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy zostali uzdrowieni. 17 Wtedy najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, należący do stronnictwa saduceuszy, pełni zazdrości, powstali; 18 I schwytali apostołów, których wtrącili do publicznego więzienia. 19 Lecz anioł Pana w nocy otworzył drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział: 20 Idźcie i wystąpiwszy, mówcie do ludzi w świątyni wszystkie słowa tego życia. 21 Kiedy to usłyszeli, weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem najwyższy kapłan i ci, którzy z nim byli, przyszedli, zwołali Radę oraz wszystkich starszych spośród synów Izraela i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono. 22 Lecz gdy słudzy przyszedli i nie znaleźli ich w więzieniu, wrócili i oznajmili: 23 Wprawdzie zastaliśmy więzienie starannie zamknięte, a strażników stojących na zewnątrz, przed drzwiami, po otwarciu jednak nie znaleźliśmy w nim nikogo. 24 A gdy najwyższy kapłan i dowódca straży świątynnej oraz naczelni kapłani usłyszeli te słowa, zastanawiali się, co z tego będzie. 25 Wówczas nadszedł ktoś i oznajmił im: Ludzie, których wtrąciliście do więzienia, stoją w świątyni i nauczają lud. 26 Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia siły. Bali się bowiem ludu, żeby ich nie ukamienowali. 27 Gdy ich przyprowadzili, postawili ich przed Radą. I zapytał ich najwyższy kapłan: 28 Czy nie zakazaliśmy wam surowo, żebyście w tym imieniu nie nauczali? A oto napełniliście Jeruzolimę waszą nauką i chciecie na nas ściągnąć krew tego człowieka. 29 Wtedy Piotr i apostołowie odpowiedzieli: Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi. 30 Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy zabilście, zawiesiwszy na drzewie. 31 Tego Bóg wywyższył swoją prawicą, aby był władcą i zbawicielem, aby ludowi Izraela dać pokutę i przebaczenie grzechów. 32 A my jesteśmy jego świadkami w tym, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy są mu posłuszni. 33 A oni, słysząc to, wpadli w gniew i naradzali się nad tym, jakby ich zabić. 34 Wtedy pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel prawa, szanowany przez wszystkich ludzi, powstał na Radzie i nakazał, aby na chwilę wyprowadzono apostołów; 35 I powiedział do nich: Mężowie izraelscy, zastanówcie się dobrze, co zamierzacie zrobić z tymi ludźmi. 36 Niedawno bowiem wystąpił Teudas, podając się za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około czterystu ludzi. Zabito go, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się i ślad po nich zaginął. 37 Po nim w dniach

spisu wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął za sobą wielu ludzi. Lecz i on zginął, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się. 38 Dlatego teraz mówię wam: Odstąpcie od tych ludzi i zostawcie ich. Jeśli bowiem ten zamysł czy ta sprawa pochodzi od ludzi, obróci się wniciecz; 39 Ale jeśli pochodzi od Boga, nie będziecie mogli tego zniszczyć, aby się czasem nie okazało, że walczyacie z Bogiem. 40 I posłuchali go. A przywoławszy apostołów, ubiczowali ich i zabronili im mówić w imię Jezusa, a potem ich wypuścili. 41 A oni odchodzili sprzed Rady, ciesząc się, że stali się godni znosić zniewagę dla imienia Jezusa. 42 Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i głosić Jezusa Chrystusa.

## Chapter 6

1 A w tych dniach, gdy liczba uczniów wzrastała, helleniści zaczęli szemrać przeciwko Żydom, że zaniechano w codziennym posługiwaniu ich wdowy. 2 Wtedy dwunastu, zwoławszy całe mnóstwo uczniów, powiedziało: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy porzucili słowo Boże, a obsługiwali stoły. 3 Upatrzcie więc, bracia, spośród siebie siedmiu mężczyzn, mających dobre świadectwo, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którym zlecimy tę sprawę. 4 My zaś oddamy się modlitwie i posłudze słowa. 5 I spodobano się to całej gromadzie zebranych. Wybrali więc Szczepana, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. 6 Przedstawili ich apostołom, którzy modląc się, położyli na nich ręce. 7 I rozszerzało się słowo Boże, i liczba uczniów w Jeruzolimie bardzo się pomnażała; także bardzo wielu kapłanów stawało się posłusznych wierze. 8 A Szczepan, pełen wiary i mocy, czynił cuda i wielkie znaki wśród ludzi. 9 Wtedy niektórzy z synagogi zwanej synagoga Libertynow i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków oraz tych, którzy pochodzili z Cylicji i Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. 10 Lecz nie mogli sprostać mądrości i duchowi, z którym mówił. 11 Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu. 12 I tak podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie; a gdy przybiegli do niego, porwali go i przyprowadzili do Rady. 13 I podstawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek nie przestaje mówić bluźnierstw przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko prawu. 14 Słyszeliśmy bowiem, jak mówił, że ten Jezus z Nazaretu zburzy to miejsce i zmieni zwyczaj, które nam przekazał Mojżesz. 15 A wszyscy, którzy zasiadali w Radzie, przyglądali mu się uważnie i zobaczyli, że jego twarz jest jak oblicze anioła.



## Chapter 7

1 Wtedy najwyższy kapłan zapytał: Czy tak się sprawy mają? 2 A on odpowiedział: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się naszemu ojcu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie. 3 I powiedział do niego: Opuść swoją ziemię i swoją rodzinę i idź do ziemi, którą ci wskażę. 4 Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie. A stamtąd, gdy umarł jego ojciec, Bóg przeniósł go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie. 5 I nie dał mu w niej dziedzictwa nawet na stopę jego nogi. Obiecał tylko, że da ją w posiadanie jemu i jego potomstwu po nim, gdy jeszcze nie miał dziecka. 6 I tak mu Bóg powiedział: Twoje potomstwo będzie przebywać w obcej ziemi, wezmą je w niewolę i będą je uciskać przez czterysta lat. 7 Lecz ten naród, u którego będzie w niewoli, ja będę sądził – powiedział Bóg. A potem wyjdą i będą mi służyć na tym miejscu. 8 I zawarł z nim przymierze obrzezania. Tak to Abraham spłodził Izaaka i obrzezał go ósmego dnia, a Izaak Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów. 9 A patriarchowie z zawiści sprzedali Józefa do Egiptu. Lecz Bóg był z nim. 10 I wyrwał go ze wszystkich jego utrapień, i dał mu łaskę i mądrość w oczach faraona, króla Egiptu, który ustanowił go przełożonym nad Egiptem i nad całym swoim domem. 11 Potem nastał głód i wielka niedola w całej ziemi Egiptu i Kanaan, a nasi ojcowie nie znajdowali żywności. 12 A gdy Jakub usłyszał, że w Egipcie jest zboże, wysłał naszych ojców pierwszy raz. 13 A za drugim razem Józef dał się poznać swoim braciom i faraon dowiedział się o rodzie Józefa. 14 Potem Józef posłał po swego ojca Jakuba i całą swoją rodzinę licząc siedemdziesiąt pięć dusz. 15 Jakub przybył do Egiptu i tam umarł on sam i nasi ojcowie. 16 I zostali przeniesieni do Sychem i złożeni w grobie, który Abraham kupił za pieniądze u synów Chamora, ojca Sychemy. 17 A gdy zbliżył się czas obietnicy, którą Bóg złożył Abrahamowi, lud w Egipcie rozrodził się i rozmnożył; 18 Aż nastał inny król, który nie znał Józefa. 19 Ten, działając podstępnie wobec naszego narodu, uciskał naszych ojców tak, że musieli porzucać swoje niemowlęta, żeby nie zostawały przy życiu. 20 W tym czasie urodził się Mojżesz, a był miły Bogu i wychowywano go przez trzy miesiące w domu jego ojca. 21 A gdy go porzucono, wzięła go córka faraona i wychowała go jak syna. 22 I wyuczono Mojżesza całej mądrości egipskiej, i był potężny w słowach i czynach. 23 A gdy miał czterdzieści lat, przyszło mu na myśl odwiedzić swych braci, synów Izraela. 24 A kiedy zobaczył, że jednemu z nich wyrządzano krzywdę, ujął się za nim i pomścił skrzywdzonego, zabijając

Egipcjanina. 25 Sądził bowiem, że jego bracia zrozumieją, że Bóg przez jego ręce daje im wybawienie. Lecz oni nie zrozumieli. 26 Następnego dnia zjawił się wśród nich, gdy się ze sobą bili, i próbował ich pogodzić, mówiąc: Ludzie, jesteście braćmi, dlaczego krzywdzicie jeden drugiego? 27 Lecz ten, który krzywdził bliźniego, odepchnął go, mówiąc: Kto cię ustanowił wodzem i sędzią nad nami? 28 Czy chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina? 29 Na te słowa Mojżesz uciekł i był cudzoziemcem w ziemi Madian, gdzie spłodził dwóch synów. 30 Po czterdziestu latach ukazał mu się na pustyni góry Synaj anioł Pana w płomieniu ognia w krzaku. 31 Kiedy Mojżesz to ujrzał, zdziwił się na ten widok. A gdy podszedł, aby się temu przyjrzeć, rozległ się głos Pana: 32 Ja jestem Bogiem twoich ojców, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. A Mojżesz zadrzał i nie śmiał się przypatrywać. 33 Wtedy Pan powiedział do niego: Zdejmij z nóg obuwie, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. 34 Patrząc, widziałem utrapienie mego ludu, który jest w Egipcie, i słyszałem jego wzdychanie, i zstąpiłem, żeby go wybawić. Dlatego teraz chodź, poślę cię do Egiptu. 35 Tego Mojżesza, którego się wyparli, mówiąc: Któż cię ustanowił wodzem i sędzią? – tego Bóg posłał jako wodza i wybawiciela przez rękę anioła, który mu się ukazał w krzaku. 36 On wyprowadził ich, czyniąc cuda i znaki w ziemi Egiptu, nad Morzem Czerwonym i na pustyni przez czterdzieści lat. 37 To jest ten Mojżesz, który powiedział synom Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spośród waszych braci. Jego będziecie słuchać. 38 On to był w zgromadzeniu na pustyni z aniołem, który mówił do niego na górze Synaj i z naszymi ojcami. On przyjął żywe słowa Boże, aby nam je przekazać. 39 Lecz nasi ojcowie nie chcieli mu być posłusznymi, ale odepchnęli go i zwrócili swoje serca ku Egiptowi. 40 Powiedzieli do Aarona: Zrób nam bogów, którzy będą szli przed nami, bo nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który nas wyprowadził z ziemi Egiptu. 41 I zrobili cielca w tych dniach, i złożyli ofiarę temu bożkowi, i cieszyli się dziełami swoich rąk. 42 Wtedy Bóg odwrócił się od nich i oddał ich w służbę zastępom nieba, jak jest napisane w księdze proroków: Czy mi składaliście zabite zwierzęta i inne ofiary na pustyni przez czterdzieści lat, domu Izraela? 43 Raczej obnosiliście namiot Molocha i gwiazdę waszego boga Remfana, wizerunki, które sobie zrobiliście, żeby oddawać im cześć. Dlatego zaprowadzę was poza Babilon. 44 Nasi ojcowie mieli na pustyni Namiot Świadoctwa, jak zarządził ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił według wzoru, który widział. 45 Nasi ojcowie z Jozuem wzięli go i wnieśli do posiadłości pogan, których Bóg wypędził sprzed oblicza naszych ojców, aż do dni

Dawida; 46 Który znalazł łaskę przed Bogiem i prosił, aby mógł znaleźć przybytek dla Boga Jakuba. 47 Lecz Salomon zbudował mu dom. 48 Najwyższy jednak nie mieszka w świątyniach uczynionych ręką, jak mówi prorok: 49 Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich stóp. Jakież dom mi zbudujecie, mówi Pan, albo gdzie jest miejsce mego odpoczynku? 50 Czy tego wszystkiego nie uczyniła moja ręka? 51 Ludzie twardego karku, nieobrzezane serca i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak wasi ojcowie, tak i wy! 52 Którego z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali też tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego, którego wy stalicie się teraz zdrącamy i mordercami. 53 Wy, którzy otrzymaliście prawo przez rozporządzenie aniołów, lecz nie przestrzegaliście go. 54 Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i zgrzytali na niego zębami. 55 A on, pełen Ducha Świętego, patrzył uważnie w niebo i ujrzał chwałę Boga i Jezusa stojącego po prawicy Boga. 56 I on podniósł wielki krzyk, zatkali sobie uszy i jednomyślnie się na niego rzucili. 57 Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swoje szaty u stóp młodzieńca zwanego Saulem. 58 Tak kamienowali Szczepana, modlącego się tymi słowami: Panie Jezu, przyjmij mojego ducha. 59 A upadłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie poczytaj im tego za grzech. A gdy to powiedział, zasnął.

## Chapter 8

1 A Saul zgodził się na zabicie go. W tym czasie zaczęło się wielkie prześladowanie kościoła w Jerozolimie i wszyscy oprócz apostołów rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii. 2 Szczepana zaś pogrzebali bogobojni ludzie i bardzo go oplakiwali. 3 Tymczasem Saul niszczył kościół. Wchodził do domów, wywlekał mężczyzn i kobiety i wtrącał ich do więzienia. 4 A ci, którzy się rozproszyli, szli wszędzie, głosząc słowo Boże. 5 Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. 6 A lud jednomyślnie przyjmował to, co mówił Filip, gdy go słyszeli i widzieli cuda, które czynił. 7 Duchy nieczyste bowiem wychodziły z donośnym krzykiem z wielu, którzy je mieli. Wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych. 8 I wielka radość zapanowała w tym mieście. 9 A pewien człowiek o imieniu Szymon, który wcześniej w tym mieście zajmował się czarami, mamił lud Samarii, twierdząc, że jest kimś wielkim. 10 Liczyli się z nim wszyscy od najmniejszego do największego, mówiąc: Ten człowiek jest tą wielką mocą Boga. 11 A liczyli się z nim dlatego, że od dłuższego czasu mamił ich swoimi

czarami. 12 A gdy uwierzyli Filipowi, który głosił o królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, chrzcili się zarówno mężczyźni, jak i kobiety. 13 Uwierzył też sam Szymon, a gdy się ochrzcił, trzymał się Filipa i zdumiewał się, widząc cuda i wielkie znaki, jakie się działy. 14 Kiedy apostołowie, którzy byli w Jerozolimie, usłyszeli, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana; 15 Którzy przyszl tam i modlili się za nich, aby otrzymali Ducha Świętego. 16 Na żadnego z nich bowiem jeszcze nie zstąpił. Byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa. 17 Wtedy kładli na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego. 18 A gdy Szymon zobaczył, że Duch Święty był udzielany przez nakładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze; 19 Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na kogo nałożę ręce, otrzymał Ducha Świętego. 20 I powiedział mu Piotr: Niech zgina z tobą twoje pieniądze, bo sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze. 21 Nie masz w tej sprawie części ani udziału, bo twoje serce nie jest prawe przed Bogiem. 22 Dlatego pokutuj z tej twojej nieprawości i proś Boga, a może ci przebaczy zamiśł twojego serca. 23 Widzę bowiem, że jesteś pograżony w gorczy zółci i w więzach nieprawości. 24 Wtedy Szymon odpowiedział: Módlcie się za mnie do Pana, aby nic z tego, co powiedzieliście, mnie nie spotkało. 25 A gdy dali świadoctwo i opowiedzieli słowo Pana, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili ewangelię w wielu wioskach samarytańskich. 26 Lecz anioł Pana powiedział do Filipa: Wstań i idź na południe, na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to droga pustynna. 27 Wstał więc i poszedł. A oto przyjechał do Jerozolimy oddać cześć Bogu Etiopczyk, eunuch, dostojnik królowej etiopskiej Kandaki, który zarządzał jej wszystkimi skarżami; 28 I wracał, a siedząc na swoim wozie, czytał proroka Izajasza. 29 A Duch powiedział do Filipa: Podejdz i przyłącz się do tego wozu. 30 Kiedy Filip podbiegł, usłyszał, jak tamten czyta proroka Izajasza, i zapytał: Rozumiesz, co czytasz? 31 A on odpowiedział: Jak mogę zrozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni? I zaprosił Filipa, aby wszedł i przy nim usiadł. 32 A czytał ten fragment Pisma: Jak owca na rzeź był prowadzony i jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, tak on nie otworzył swoich ust. 33 W jego ponizeniu pozabawiono go sądu, a któż wypowie jego ród? Jego życie bowiem zostało zabrane z ziemi. 34 I zapytał eunuch Filipa: Proszę cię, o kim to prorok mówi? Sam o sobie czy o kimś innym? 35 Wtedy Filip otworzył swe usta i zaczynając od tego fragmentu Pisma, głosił mu Jezusa. 36 A gdy jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę. Wówczas eunuch powiedział: Oto woda; co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony? 37 I powiedział Filip: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A on odpowiedział: Wierzę, że Jezus Chrystus

jest Synem Bożym. 38 Kazał więc zatrzymać wóz. Obaż, Filip i eunuch, zeszli do wody i ochrzcił go. 39 A gdy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i eunuch go więcej nie widział, ale jechał swoją drogą, radując się. 40 Filip zaś znalazł się w Azocie, a obchodząc wszystkie miasta, głosił ewangelię, aż dotarł do Cezarei.

## Chapter 9

1 A Saul, dysząc jeszcze groźbą i chęcią mordu wobec uczniów Pana, poszedł do najwyższego kapłana; 2 I prosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł, jeśliby znalazł tam zwolenników tej drogi, zarówno mężczyzn, jak i kobiety, przyprowadzić ich związanych do Jeruzolimy. 3 A gdy jadąc, zbliżał się do Damaszku, nagle oślnęła go światłość z nieba. 4 Upadł na ziemię i usłyszał głos, który mówił do niego: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz? 5 Wtedy zapytał: Kim jesteś, Panie? A Pan odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Trudno ci wierzyć przeciw ościeniom. 6 A Saul, drżąc i bojąc się, powiedział: Panie, co chcesz, abym zrobił? A Pan do niego: Wstań i idź do miasta, a tam ci powiedzą, co masz robić. 7 A mężczyźni, którzy byli z nim w drodze, stanęli oniemi. Słyszeli bowiem głos, lecz nikogo nie widzieli. 8 I podniósł się Saul z ziemi, a gdy otworzył oczy, nikogo nie mógł widzieć. Wtedy wzięli go za rękę i zaprowadzili do Damaszku. 9 Trzy dni nic nie widział i nie jadł ani nie pił. 10 A w Damaszku był pewien uczeń, imieniem Ananiasz. I powiedział do niego Pan w widzeniu: Ananiasz! A on odpowiedział: Oto ja, Panie. 11 A Pan powiedział do niego: Wstań i idź na ulicę, którą nazywają Prosta, i zapytaj w domu Judy o Saula z Tarsu, oto bowiem się modli. 12 I ujrzał w widzeniu człowieka imieniem Ananiasz, wchodzącego i kładącego na nim rękę, aby odzyskał wzrok. 13 Ananiasz zaś odpowiedział: Panie, słyszałem od wielu, ile złego wyrządził ten człowiek twoim świętym w Jeruzolimie. 14 Tutaj także ma władzę od najwyższych kapłanów uwięzić wszystkich, którzy wzywają twego imienia. 15 Lecz Pan powiedział do niego: Idź, bo on jest moim wybranym naczyniem, aby zanieść moje imię do pogan, królów i synów Izraela. 16 Ja bowiem pokażę mu, jak wiele musi wycierpieć dla mego imienia. 17 Wtedy Ananiasz poszedł, wszedł do domu, położył na nim rękę i powiedział: Saulu, bracie, Pan mnie posłał – Jezus, który ci się ukazał w drodze, którą jechałeś – żebyś odzyskał wzrok i został napelniony Duchem Świętym. 18 I natychmiast spadły z jego oczu jakby łuski, i zaraz przejrzał, wstał i został ochrzczony. 19 A gdy zjadł, odzyskał siły. I Saul przebywał przez kilka dni z uczniami, którzy byli w Damaszku. 20 I zaraz w synagogach

zaczął głosić Chrystusa, że on jest Synem Bożym. 21 A wszyscy, którzy go słuchali, ze zdziwieniem pytali: Czy to nie jest ten, który w Jeruzolimie tępił tych, którzy wzywali tego imienia, i przybył tu po to, aby ich zwać i zaprowadzić do naczelnych kapłanów? 22 A Saul coraz bardziej się wzmacniał i wprawiał w zakłopotanie Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, że ten jest Chrystusem. 23 A po upływie wielu dni Żydzi postanowili go zabić. 24 Saul jednak dowiedział się o ich zasadzce. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zabić. 25 Lecz uczniowie zabrali go w nocy i spuścili w koszu po sznurze przez mur. 26 A gdy Saul przybył do Jeruzolimy, usiłował przylączyć się do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie wierząc, że jest uczniem. 27 Lecz Barnaba przyjął go, zaprowadził do apostołów i opowiedział im, jak on w drodze ujrzał Pana, który mówił do niego, i jak w Damaszku z odwagą głosił w imieniu Jezusa. 28 I przebywał z nimi w Jeruzolimie. 29 Z odwagą też mówił w imieniu Pana Jezusa i rozprawiał z hellenistami, a oni usiłowali go zabić. 30 Bracia jednak dowiedzieli się o tym, wyprawili go do Cezarei i odesłali do Tarsu. 31 A tak kościoły w całej Judei, Galilei i Samarii cieszyły się pokojem, budując się i żyjąc w bojaźni Pańskiej, i rozrastały się przez pociechę Ducha Świętego. 32 I stało się, gdy Piotr odwiedzał wszystkich, że przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. 33 Spotkał tam pewnego człowieka imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku. 34 I powiedział mu Piotr: Eneasz, Jezus Chrystus cię uzdrawia. Wstań i zaściel swoje łóżko. I natychmiast wstał. 35 A wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu widzieli go i nawrócili się do Pana. 36 Mieszkała też w Jafie pewna uczennica o imieniu Tabita, co znaczy Dorkas. Jej życie wypelnione było dobrymi uczynkami i udzielaniem jałmużny. 37 I stało się w tych dniach, że zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w sali na piętrze. 38 A ponieważ Lidda leży blisko Jafy, gdy uczniowie usłyszeli, że jest tam Piotr, posłali do niego dwóch ludzi, prosząc, aby nie zwlekał z przyjściem do nich. 39 Wtedy Piotr wstał i poszedł z nimi, a gdy przyszedł, wprowadzili go do sali na piętrze. Obstąpili go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując tuniki i płaszcze, które Dorkas im robiła, gdy była z nimi. 40 A Piotr wygonił wszystkich, klęknął i modlił się. Potem zwrócił się do zmarłej i powiedział: Tabito, wstań! A ona otworzyła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. 41 On podał jej rękę i podniósł ją, a zawołał świętych i wdowy, pokazał ją żywą. 42 I rozniosło się to po całej Jafie, i wielu uwierzyło w Pana. 43 Piotr zaś został przez wiele dni w Jafie u niejakiego Szymona, garbarza.

## Chapter 10

1 A w Cezarei był pewien człowiek imieniem Korneliusz, setnik z oddziału zwanego Italskim; 2 Pobożny i bojący się Boga wraz z całym swoim domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga. 3 Około dziewiętej godziny dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Boga, który przyszedł do niego i powiedział: Korneliuszu! 4 A on uważnie patrzył na niego i będąc przestraszonym, zapytał: Co, Panie? I odpowiedział mu: Twoje modlitwy i jałmużny dotarły przed oblicze Boga jako przypomnienie. 5 Dlatego teraz poslij mężczyzn do Jafy i sprowadź Szymona, zwanego Piotrem. 6 Zatrzymał się on u pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. On ci powie, co masz robić. 7 A gdy anioł, który mówił w Korneliuszem, odszedł, ten zawołał dwóch swoich sług i pobożnego żołnierza spośród tych, którzy stale mu posługiwali; 8 I opowiedziawszy im wszystko, posłał ich do Jafy. 9 A nazajutrz, gdy byli w drodze i zbliżali się do miasta, około godziny szóstej Piotr wszedł na dach, aby się modlić. 10 A będąc głodnym, chciał coś zjeść. Gdy zaś przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie. 11 Zobaczył otwarte niebo i stępujący na niego jakiś przedmiot, podobny do wielkiego płótna, związany ze sobą czterema końcami i spuszczały ku ziemi. 12 Były w nim wszelkie czworonożne zwierzęta ziemskie, bestie, gady i ptaki nieba. 13 I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz. 14 A Piotr odpowiedział: Żadną miarą, Panie, bo nigdy nie jadłem niczego pospolitego lub nieczystego. 15 Wtedy znowu, po raz drugi dobiegł go głos: Tego, co Bóg oczyścił, ty nie uważaj za nieczyste. 16 I stało się tak trzy razy. Wówczas ten przedmiot został z powrotem wzięty do nieba. 17 A gdy Piotr zastanawiał się, co ma oznaczać widzenie, które miał, oto mężczyźni wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli przed bramą; 18 I zawołali, pytając, czy tam przebywa Szymon, zwany Piotrem. 19 A gdy Piotr rozmyślał o tym widzeniu, powiedział do niego Duch: Szukają cię trzej mężczyźni. 20 Dlatego wstań, zejź i idź z nimi bez wahania, bo ja ich posłałem. 21 Wtedy Piotr zszedł do mężczyzn, którzy zostali do niego posłani przez Korneliusza, i powiedział: Ja jestem tym, którego szukacie. Z jakiego powodu przysłaliście? 22 A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bojący się Boga, mający dobre świadectwo od całego narodu żydowskiego, w widzeniu otrzymał przez świętego anioła polecenie, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał twoich słów. 23 Wtedy zawołał ich do domu i udzielił gościny. A następnego dnia Piotr wyruszył z nimi i niektórzy bracia z Jafy towarzyszyli mu. 24 A nazajutrz weszli do Cezarei.

Korneliusz zaś czekał na nich, zwoławszy swoich krewnych i bliskich przyjaciół. 25 A gdy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. 26 Lecz Piotr podniósł go, mówiąc: Wstań, ja też jestem człowiekiem. 27 A rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu zebranych. 28 I powiedział do nich: Wiecie, że nie wolno Żydowi przestawać z cudzoziemcem albo przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, żebyłem żadnego człowieka nie nazywał pospolitym lub nieczystym. 29 Dlatego też, będąc wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu. Pytam więc: Dlaczego mnie wezwaliście? 30 A Korneliusz odpowiedział: Cztery dni temu posłałem aż do tej godziny, a gdy o godzinie dziewiętej modliłem się w swoim domu, stanął przede mną pewien mąż w jasnej szacie; 31 I powiedział: Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana, a twoje jałmużny dotarły przed oblicze Boga jako przypomnienie. 32 Dlatego poslij do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Zatrzymał się on w domu Szymona, garbarza, nad morzem. Gdy przyjdzie, będzie z tobą mówić. 33 Natychmiast więc posłałem po ciebie, a ty dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. A teraz jesteśmy tu wszyscy obecni przed Bogiem, aby słuchać wszystkiego, co ci Bóg nakazał. 34 Wtedy Piotr otworzył usta i powiedział: Prawdę dostrzegam, że Bóg nie ma względu na osoby; 35 Ale w każdym narodzie miły jest mu ten, kto się go boi i czyni to, co sprawiedliwe. 36 A jeśli chodzi o słowo, które posłał synom Izraela, zwiastując pokój przez Jezusa Chrystusa, który jest Panem wszystkich; 37 Wy wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrcie, który głosił Jan; 38 Jak Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą Jezusa z Nazaretu, który chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opianowanych przez diabła, bo Bóg był z nim. 39 A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co czynił w ziemi judzkiej i w Jeruzolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. 40 Jego też wskrzesił Bóg trzeciego dnia i sprawił, żeby się objawił; 41 Nie całemu ludowi, ale świadkom przedtem wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu. 42 Nakazał nam też głosić ludowi i świadczyć, że on jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych. 43 Temu wszyscy prorocy wydają świadectwo, że przez jego imię każdy, kto w niego wierzy, otrzyma przebaczenie grzechów. 44 A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, Duch Święty zstąpił na wszystkich słuchających tej mowy. 45 I zdziwili się ci wierzący pochodzący z obrzezania, którzy przyszli z Piotrem, że dar Ducha Świętego został wylany także na pogan. 46 Słyszeli ich bowiem mówiących językami i wielbiących Boga. Wtedy Piotr się odezwał: 47 Czy ktoś może odmówić wody, żeby byli ochrzczeni ci, którzy

otrzymali Ducha Świętego jak i my? 48 I nakazał ochrzcić ich w imię Pana. I prosili go, aby u nich został kilka dni.

## Chapter 11

1 Apostołowie i bracia, którzy byli w Judei, usłyszeli, że również poganie przyjęli słowo Boże. 2 A gdy Piotr przybył do Jerozolimy, spierali się z nim ci, którzy pochodzili z obrzezania; 3 Mówiąc: Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych i jadłeś z nimi. 4 Wtedy Piotr zaczął po kolei im wyjaśniać: 5 Będąc w mieście Jafie, modliłem się i w zachwyceniu miałem widzenie – jakiś przedmiot zstępujący, jakby wielkie płótno, za cztery rogi uwiązane i spuszczone z nieba, i dotarło aż do mnie. 6 Wpatrzywszy się w nie uważnie, przyjrzałem się i zobaczyłem czworonożne zwierzęta ziemskie, bestie, gady i ptaki nieba. 7 I usłyszałem głos mówiący do mnie: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz. 8 I odpowiedziałem: Żadną miarą, Panie, bo nigdy niczego pospolitego lub nieczystego nie wziąłem do ust. 9 Wtedy głos z nieba odezwał się po raz drugi: Tego, co Bóg oczyścił, nie uważaj za nieczyste. 10 A to się stało trzy razy, po czym to wszystko zostało wciągnięte z powrotem do nieba. 11 I zaraz trzej mężczyźni posłani do mnie z Cezarei stanęli przed domem, w którym byłem. 12 I powiedział mi Duch, abym z nimi poszedł bez wahania. Szło też ze mną tych sześciu braci i weszliśmy do domu tego człowieka. 13 On nam opowiedział, jak ujrzał w swoim domu anioła, który stanął i powiedział do niego: Poślij ludzi do Jafy i przywołaj Szymona, zwanego Piotrem. 14 On ci powie słowa, przez które będziesz zbawiony, ty i cały twój dom. 15 A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, tak jak na nas na początku. 16 I przypomniałem słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzczył wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. 17 Jeśli więc Bóg dał im ten sam dar co nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, kim ja jestem, abym mógł zabronić Bogu? 18 A usłyszawszy to, uspokoił się i chwalił Boga, mówiąc: A więc i poganom dał Bóg pokutę ku życiu. 19 Lecz ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, nie głosząc słowa Bożego nikomu, tylko Żydom. 20 A niektórzy z nich, mężczyźni z Cypru i Cyreny, gdy przybyli do Antiochii, mówili do hellenistów, głosząc Pana Jezusa. 21 I była z nimi ręka Pana, a wielka ich liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana. 22 I wieść o nich dotarła do uszu kościoła, który był w Jerozolimie. I posłano Barnabę aż do Antiochii. 23 Gdy tam przybył i ujrzał łaskę Boga, uradował się i zachęcał wszystkich, aby zgodnie z postanowieniem serca trwali przy Panu. 24 Był to bowiem mąż dobry, pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło

Panu mnóstwo ludzi. 25 Potem Barnaba udał się do Tarsu, aby szukać Saula. 26 A gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. Przez cały rok zbierali się z tym kościołem i nauczali wielu ludzi. W Antiochii też po raz pierwszy uczniów nazwano chrześcijanami. 27 A w tych dniach przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy. 28 I jeden z nich, imieniem Agabos, powstał i oznajmił przez Ducha, że w całej ziemi nastanie wielki głód. Nastąpił on za cesarza Klaudiusza. 29 Wtedy uczniowie, każdy z nich według swoich możliwości, postanowili posłać pomoc do braci, którzy mieszkali w Judei. 30 Tak też zrobili, posyłając ją starszym przez ręce Barnaby i Saula.

## Chapter 12

1 W tym czasie król Herod zaczął gnębić niektórych członków kościoła. 2 I zabił mieczem Jakuba, brata Jana. 3 Widząc, że to podobało się Żydom, postanowił schwytać także Piotra. A były to dni Przaśników. 4 Kiedy go schwtał, wtrącił go do więzienia i oddał pod straż szesnastu żołnierzom, zamierzając po święcie Paschy wydać go ludowi. 5 Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a kościół nieustannie modlił się za niego do Boga. 6 A tej nocy, kiedy Herod miał go wydać, Piotr spał między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a przed drzwiami strażnicy strzeżli więzienia. 7 Wtedy zjawił się anioł Pana i w więzieniu zajaśniało światło. Trącił Piotra w bok i obudził go, mówiąc: Wstań szybko. I opadły łańcuchy z jego rąk. 8 I powiedział do niego anioł: Przepasz się i włóż sandały. Tak też zrobił. I powiedział mu: Narzuc płaszcz i chodź za mną. 9 Piotr więc wyszedł i udał się za nim, a nie wiedział, że to, co się działo za sprawą anioła, działo się naprawdę, lecz sądził, że to widzenie. 10 A gdy minęli pierwszą i drugą straż, doszli do żelaznej bramy, która prowadzi do miasta, a ta sama się przed nimi otworzyła. Kiedy wyszli i przeszli jedną ulicę, natychmiast anioł odstąpił od niego. 11 Kiedy Piotr doszedł do siebie, powiedział: Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski. 12 Gdy to sobie uświadomił, przyszedł do domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie wielu zebrało się na modlitwie. 13 I zapukał Piotr do drzwi w bramie, i wyszła dziewczyna imieniem Rode, aby nasłuchiwać: 14 Gdy poznała głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą. 15 A oni powiedzieli do niej: Oszalałaś! Jednak ona twierdziła, że tak jest istotnie. Odpowiedzieli: To jego anioł. 16 Piotr zaś nie przestał pukać. A gdy otworzyli, zobaczyli go i zdumiali się. 17 A dawszy im ręką znak, aby zamilkli, opowiedział im, jak Pan

wyprowadził go z więzienia, i powiedział: Powiadomcie o tym Jakuba i braci. Potem wyszedł i udał się w inne miejsce. 18 A gdy nastał dzień, powstało niemałe poruszenie wśród żołnierzy z powodu tego, co się stało z Piotrem. 19 Herod zaś poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strażników i kazał ich stracić. Potem wyjechał z Judei do Cezarei i tam mieszkał. 20 A Herod był bardzo zagniewany na mieszkańców Tyru i Sydonu. Lecz oni jednomyślnie przyszli do niego, zjednali sobie Błasta, podkomorzego królewskiego, i prosili o pokój, ponieważ ich kraj zaopatrywał się w żywność z ziem królewskich. 21 W wyznaczonym dniu Herod ubrany w szaty królewskie zasiadł na tronie i wygłosił do nich mowę. 22 A lud wołał: Głos Boga, a nie człowieka! 23 W tej chwili uderzył go anioł Pana, dlatego że nie oddał chwały Bogu, i wyzionął ducha, stoczony przez robactwo. 24 A słowo Pana rozrastało się i rozmnażało. 25 Barnaba zaś i Saul po wykonaniu posługi wrócili z Jerozolimy, zabierając ze sobą Jana, którego nazywano Markiem.

## Chapter 13

1 A w kościele w Antiochii byli pewni prorocy i nauczyciele: Barnaba, Szymon, zwany Nigrem, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się z tetrarchą Herodem, i Saul. 2 A gdy jawnie pełnili służbę Panu i pościli, powiedział im Duch Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do dzieła, do którego ich powołałem. 3 Wtedy po poście i modlitwie nałożyli na nich ręce i wyprawili ich. 4 A oni, posłani przez Ducha Świętego, przybyli do Seleucji, a stamtąd odplynęli na Cypr. 5 Gdy dotarli do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich. Mieli też ze sobą Jana do pomocy. 6 A kiedy przeszli wyspę aż do Pafos, spotkali tam pewnego czarownika, fałszywego proroka, Żyda imieniem Bar-Jezus; 7 Który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka roztrzępnego. On to, wezwawszy Barnabę i Saula, pragnął słuchać słowa Bożego. 8 Lecz sprzeciwił się im Elimas, czarownik – tak bowiem tłumaczy się jego imię – usiłując odwieść prokonsula od wiary. 9 Wtedy Saul, zwany też Pawłem, napełniony Duchem Świętym, spojrział na niego uważnie; 10 I powiedział: O, synu diabła, pełny wszelkiego podstępu i przewrotności, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Czy nie przestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pana? 11 Oto teraz ręka Pana na tobie: oślepniesz i nie będziesz widział słońca przez pewien czas. I natychmiast ogarnęły go mrok i ciemność, i chodząc wkóło, szukał kogoś, kto by go poprowadził za rękę. 12 Wtedy prokonsul, widząc, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nauką Pana. 13 A Paweł i jego towarzysze opuścili Pafos i przybyli do Perge w Pamfilii. Jan zaś odłączył się od nich i wrócił do

Jerozolimy. 14 A oni opuścili Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, a w dzień szabatu weszli do synagogi i usiedli. 15 Po odczytaniu Prawa i Proroków przełożeni synagogi posłali do nich z prośbą: Mężowie bracia, jeśli macie jakieś słowo zachęty dla ludu, to mówcie. 16 Wtedy Paweł wstał, dał im ręką znak i powiedział: Mężowie Izraelici i wy, którzy boicie się Boga, słuchajcie. 17 Bóg tego ludu Izraela wybrał naszych ojców i wywyższył lud, gdy był na obczyźnie w ziemi Egipcy i wyprowadził go z niej wyciągniętym ramieniem. 18 Przez około czterdzieści lat znosił ich obyczaje na pustyni. 19 A gdy wytepił siedem narodów w ziemi Kanaan, rozdzielił przez losowanie między nich ich ziemię. 20 A potem przez około czterysta pięćdziesiąt lat dawał im sędziów, aż do proroka Samuela. 21 Później prosili o króla. I na czterdzieści lat dał im Bóg Saula, syna Kisz, męża z pokolenia Beniamina. 22 A kiedy go odrzucili, wzbudził im na króla Dawida, o którym dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według mego serca, który wypełni całą moją wolę. 23 Z jego potomstwa, zgodnie z obietnicą, Bóg wzbudził Izraelowi Zbawiciela, Jezusa. 24 Przed jego przyjściem Jan głosił chrzest pokuty całemu ludowi Izraela. 25 A gdy Jan dopełniał swego biegu, powiedział: Za kogo mnie uważacie? Nie jestem nim. Ale idźcie za mną ten, któremu nie jestem godny rozwiązać obuwia na nogach. 26 Mężowie bracia, synowie rodu Abrahama i ci z was, którzy boją się Boga, do was zostało posłane słowo o tym zbawieniu. 27 Mieszkańcy Jerozolimy bowiem i ich przełożeni, nie znając tego Jezusa ani głosów proroków, które są czytane w każdy szabat, wypełnili je, osądając go. 28 Chociaż nie znaleźli w nim żadnego powodu, żeby skazać go na śmierć, prosili Piłata, aby go stracił. 29 A gdy wykonali wszystko, co było o nim napisane, zdjęli go z drzewa i złożyli w grobie. 30 Lecz Bóg wskrzesił go z martwych. 31 A on przez wiele dni był widziany przez tych, którzy razem z nim przyszli z Galilei do Jerozolimy, a teraz są jego świadkami przed ludem. 32 I my głosimy wam dobrą nowinę o obietnicy złożonej ojcóm; 33 Że Bóg wypełnił ją wobec nas, ich dzieci, wskrzeszając Jezusa, jak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem. 34 A to, że go wskrzesił z martwych, aby już nigdy nie uległ zniszczeniu, tak wyraził: Dam wam pewne miłosierdzia Dawida. 35 Dlatego w innym miejscu mówi: Nie dasz twemu Świętemu doznać zniszczenia. 36 Dawid bowiem za swego pokolenia służył woli Boga, zasnął i został przyłączony do swoich ojców, i doznał zniszczenia. 37 Lecz ten, którego Bóg wskrzesił, nie doznał zniszczenia. 38 Niech więc będzie wam wiadomo, mężowie bracia, że przez niego zwiastuje się wam przebaczenie grzechów; 39 I przez niego

każdy, kto uwierzy, jest usprawiedliwiony we wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez Prawo Mojżesza. 40 Uważajcie więc, aby nie spotkało was to, co zostało powiedziane u Proroków: 41 Patrzcie, szydery, dziwicie się i przepadnijcie, bo ja za waszych dni dokonuję dzieła, w które nie uwierzycie, choćby wam ktoś o nim opowiedział. 42 A kiedy wychodzili z synagogi żydowskiej, poganie prosili ich, aby również w następny szabat głosili im te same słowa. 43 Kiedy zgromadzenie się rozeszło, wielu Żydów i pobożnych prozelitów poszło za Pawłem i Barnabą, którzy w rozmowie radzili im, aby trwali w łasce Boga. 44 A w następny szabat niemal całe miasto zebrało się, aby słuchać słowa Bożego. 45 Kiedy Żydzi zobaczyli tłumy, pełni zawiści sprzeciwiali się słowom Pawła, występując przeciwko nim i bluźniąc. 46 A Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Wam najpierw miało być zwiastowane słowo Boże. Skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. 47 Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. 48 Kiedy poganie to usłyszeli, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego. 49 I słowo Pańskie rozchodziło się po całej krainie. 50 A Żydzi podburzali pobożne i poważane kobiety oraz znaczących obywateli miasta, wznieśli prześladowanie Pawła i Barnaby i wypędzili ich ze swoich granic. 51 A oni, strząsnąwszy na nich pył ze swoich nóg, przyszli do Ikonium. 52 Uczniowie zaś byli pełni radości i Ducha Świętego.

## Chapter 14

1 W Ikonium również weszli do synagogi żydowskiej i mówili tak, że uwierzyła wielka liczba Żydów i Greków. 2 Lecz Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i rozjątrzyli serca pogan przeciwko braciom. 3 I byli tam przez długi czas, odważnie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słowu swojej łaski, sprawiając, że przez ich ręce dokonywały się znaki i cuda. 4 I mieszkańcy miasta podzielili się: jedni byli z Żydami, a drudzy z apostołami. 5 Kiedy jednak wszczął się rozruch zarówno wśród pogan, jak i Żydów wraz z przełożonymi, i chcieli ich znieważać, i ukamienować; 6 Dowiedzieli się o tym i uciekli do miast Likonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice; 7 I tam głosili ewangelię. 8 A w Listrze był pewien człowiek o bezwładnych nogach, chromy już w łonie swojej matki i nigdy nie chodził. 9 Słuchał on przemawiającego Pawła, który przglądając mu się uważnie i widząc, że ma wiarę, aby zostać uzdrowionym; 10 Powiedział donośnym głosem: Stań prosto na nogach! A on

zerwał się i zaczął chodzić. 11 A ludzie, widząc, co uczynił Paweł, zaczęli wołać po likaonsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas! 12 I nazwali Barnabę Jowiszem, a Pawła Merkurym, ponieważ on był głównym mówcą. 13 Wtedy kapłan ze świątyni Jowisza, która była przed miastem, przyprowadził do wrót woły i wieńce i razem z ludem chciał złożyć ofiarę. 14 Gdy usłyszeli o tym apostołowie Barnaba i Paweł, rozdarli swoje szaty i wpadli między tłum, wołając; 15 Ludzie, co robicie? My też jesteśmy ludźmi, podlegamy tym samym doznaniom co wy. Głosimy wam, abyście się odwrócili od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo, ziemię, morze i wszystko, co się w nich znajduje. 16 Za czasów minionych pozwał on, aby wszystkie narody chodziły własnymi drogami. 17 Nie przestawał jednak dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał nam z nieba deszcz i urodzajne lata, karmił nas i napełniał radością nasze serca. 18 Tymi słowami ledwie powstrzymali lud od złożenia im ofiary. 19 Tymczasem z Antiochii i Ikonium nadeszli Żydzi, którzy namówiwszy lud, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, myśląc, że umarł. 20 Lecz gdy otoczyli go uczniowie, podniósł się i wrócił do miasta, a nazajutrz udał się z Barnabą do Derbe. 21 Kiedy głosili ewangelię temu miastu i pozyskali wielu uczniów, wrócili do Listry, Ikonium i do Antiochii; 22 Umacniając dusze uczniów i zachęcając do trwania w wierze, mówili, że przez wiele utrapień musimy wejść do królestwa Bożego. 23 A gdy w każdym kościele ustanowili starszych, modląc się i poszcząc, powierzyli ich Panu, w którego uwierzyli. 24 Potem przeszli przez Pizydję i przybyli do Pamfilii. 25 I opowiedziawszy słowo Boże w Perge, zeszli do Attalii. 26 Stamtąd popłynęli do Antiochii, gdzie przedtem zostali poruczeni łasce Boga do dzieła, które wykonali. 27 A gdy tam przyszli i zebraли kościół, opowiedzieli, co Bóg przez nich uczynił i jak otworzył poganom drzwi wiary. 28 I mieszkali tam dość długo z uczniami.

## Chapter 15

1 A niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeśli nie zostaniecie obrzezani według zwyczaju Mojżesza, nie możecie być zbawieni. 2 Kiedy doszło do niemających sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowili, że Paweł i Barnaba oraz jeszcze kilku z nich pójdą w sprawie tego sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy. 3 Wyprawieni przez kościół, szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o nawróceniu pogan, czym sprawili wielką radość wszystkim braciom. 4 A gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez kościół, apostołów i starszych. I opowiedzieli o wszystkim, czego Bóg przez nich dokonał. 5 Lecz niektórzy ze stronnictwa

faryzeuszy, którzy uwierzyli, powstali i powiedzieli: Trzeba ich obrzezać i nakazać, żeby zachowywali Prawo Mojżesza. 6 Apostołowie i starsi zebrałi się więc, aby rozstrzygnąć tę sprawę. 7 A gdy był wielki spór o to, Piotr powstał i powiedział do nich: Mężowie bracia, wiecie, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa ewangelii i uwierzyli. 8 A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dając im Ducha Świętego, tak samo jak nam. 9 I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę ich serca. 10 Dlaczego więc teraz wystawiacie Boga na próbę, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani nasi ojcowie, ani my nie mogliśmy udźwignąć? 11 Lecz wierzymy, że przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni, tak samo i oni. 12 I całe zgromadzenie umilkło, a potem słuchali Barnaby i Pawła, którzy opowiadali, jak wielkie znaki i cuda Bóg uczynił przez nich wśród pogan. 13 A gdy i oni umilkli, odezwał się Jakub: Mężowie bracia, posłuchajcie mnie. 14 Szymon powiedział, jak najpierw Bóg wejrział na pogan, aby z nich wybrać lud dla swego imienia. 15 A z tym się zgadzają słowa proroków, jak jest napisane: 16 Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida; odbuduję jego ruiny i wzniosę go; 17 Aby ludzie, którzy pozostali, szukali Pana, i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest moje imię – mówi Pan, który to wszystko sprawia. 18 Znanie są Bogu od wieków wszystkie jego sprawy. 19 Dlatego uważam, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy się nawracają do Boga; 20 Ale napisać im, aby wstrzymywali się od splugawienia bożków, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi. 21 Mojżesz bowiem od dawien dawna ma w każdym mieście takich, którzy go głoszą, gdyż w synagogach co szabat czytają go. 22 Wtedy apostołowie i starsi wraz z całym kościołem uznali za słuszne posłać do Antiochii z Pawłem i Barnabą wybranych spośród siebie ludzi: Judę, zwanego Barsabą, i Sylasa, przodujących wśród braci. 23 Posłali przez nich takie pismo: Apostołowie, starsi i bracia przesyłają pozdrowienia braciom pochodzącym z pogan, którzy są w Antiochii, Syrii i Cylicji. 24 Ponieważ słyszeliśmy, że pewni ludzie wyszli od nas i zaniepokoiłi was słowami, i wzburzyli wasze dusze, mówiąc, że musicie zostać obrzezani i zachowywać prawo, czego im nie przykazaliśmy; 25 Zgromadzeni jednomyślnie, postanowiliśmy posłać do was wybranych ludzi wraz z naszymi umiłowanymi Barnabą i Pawłem; 26 Ludźmi, którzy poświęcili swe życie dla imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa. 27 Dlatego posłaliśmy Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo. 28 Uznał bowiem Duch Święty za słuszne, i my też, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. 29 Wstrzymujcie się od ofiar

składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeśli będziecie się tego wystrzeżać. Bywajcie zdrowi. 30 Tak więc oni, będąc odprawieni, przybyli do Antiochii, zwołali zgromadzenie i oddali list. 31 Gdy go przeczytali, uradowali się z tego pocieszenia. 32 A Juda i Sylas, którzy również byli prorokami, w licznych mowach zachęcali i umacniali braci. 33 A gdy przebywali tam jakiś czas, zostali odprawieni z życzeniem pokoju od braci do apostołów. 34 Lecz upodobało się Sylasowi tam pozostać. 35 Również Paweł i Barnaba przebywali w Antiochii, nauczając i głosząc z wieloma innymi słowo Pana. 36 Po kilku dniach Paweł powiedział do Barnaby: Wróćmy i odwiedzmy naszych braci we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie, aby zobaczyć, jak się mają. 37 Barnaba chciał również wziąć ze sobą Jana, zwanego Markiem. 38 Ale Paweł nie chciał zabrać ze sobą tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie uczestniczył z nimi w tej pracy. 39 I doszło między nimi do ostrej kłótni, tak że się rozdzielili: Barnaba wziął ze sobą Marka i popłynął na Cypr; 40 Paweł zaś wybrał sobie Sylasa i wyruszył, polecony przez braci łasce Boga. 41 I przechodził Syrię i Cylicję, umacniając kościoły.

## Chapter 16

1 Przybył do Derbe i Listry. A oto był tam pewien uczeń imieniem Tymoteusz, syn pewnej Żydówki, która urodziła, ojca natomiast Greka. 2 Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim dobre świadectwo. 3 Paweł chciał go zabrać ze sobą, więc obrzezał go ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem. 4 A gdy chodzili po miastach, przekazywali im nakazy ustanowione przez apostołów i starszych w Jerozolimie, których mieli przestrzegać. 5 I tak kościoły utwierdzały się w wierze i każdego dnia wzrastały liczebnie. 6 Gdy przybył Frygię i krainę galacką, Duch Święty zabronił im głosić słowo Boże w Azji. 7 Gdy przybyli do Myzji, próbowali pójść do Bitynii, ale im Duch nie pozwolił. 8 Przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. 9 I w nocy Paweł miał widzenie: jakiś Macedończyk stał i prosił go: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam! 10 Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, będąc tego pewni, że Pan nas powołał, abyśmy im głosili ewangelię. 11 Odpłynąwszy więc z Troady, zdążyliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu; 12 Stamtąd zaś do Filippi, rzymskiej kolonii i głównego miasta tej części Macedonii, i zostaliśmy w tym mieście przez kilka dni. 13 A w dzień szabat wyszliśmy za miasto nad rzekę, gdzie zwykle odbywały się modlitwy. Usiedliśmy i rozmawialiśmy z kobietami, które się tam zeszły. 14 Przysłuchiwała się temu też pewna

bogobojna kobieta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedająca purpurę, której to serce otworzył Pan, aby uważnie słuchała tego, co mówił Paweł. 15 A gdy została ochrzczona razem ze swoim domem, poprosiła: Jeśli uznaliście mnie za wierną Panu, wejdźcie do mojego domu i zamieszkać w nim. I wymogła to na nas. 16 I stało się, gdy szliśmy na modlitwę, że zabiegła nam drogę pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego i swoimi wróżbami przynosiła wielki dochód swoim panom. 17 A chodząc za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują nam drogę zbawienia. 18 A robiła to przez wiele dni. Lecz Paweł, bolejąc nad tym, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abys z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł. 19 Gdy jej panowie zobaczyli, że przepadła nadzieja ich zysku, schwytali Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed władzę; 20 Stawili ich przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie, którzy są Żydami, sięją zamęt w naszym mieście. 21 I głoszą zwyczaję, których nam, jako Rzymianom, nie wolno przyjmować ani zachowywać. 22 I wystąpił tłum przeciwko nim, a pretorzy zdarli z nich szaty i kazali wychłostać ich różgami. 23 Po wymierzeniu wielu razy wtrącili ich do więzienia, przykazując strażnikowi, żeby ich dobrze pilnował. 24 Otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a ich nogi zakął w dyby. 25 O północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem chwalili Boga, a więźniowie słyszeli ich. 26 Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. I natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi i wszystkim rozwiązały się więzy. 27 A gdy strażnik więzienia obudził się i zobaczył otwarte drzwi więzienia, dobył miecz i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie puciekali. 28 Lecz Paweł zawołał donośnym głosem: Nie rób sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy. 29 Wtedy zażądał światła i wskoczył do środka, a drżąc, padł do nóg Pawła i Sylasa. 30 A wyprowadziwszy ich z więzienia, powiedział: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? 31 A oni odpowiedzieli: Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. 32 I ogłosili słowo Pańskie jemu i wszystkim jego domownikom. 33 Tej samej godziny w nocy wziął ich ze sobą, obmył ich rany i natychmiast się ochrzcił, on i wszyscy jego domownicy. 34 Wprowadził ich do swego domu, zastawił przed nimi stół i weselił się, uwierzywszy Bogu z całym swoim domem. 35 Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali służbę miejską ze słowami: Zwolnij tych ludzi. 36 I strażnik więzienia oznajmił Pawłowi: Pretorzy przysłali polecenie, żeby was wypuścić. Teraz więc wyjdźcie i idźcie w pokój. 37 Lecz Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu biczowali i wtrącili do więzienia nas, obywateli rzymskich, a teraz potajemnie

nas wyrzucają? Nic z tego! Niech sami przyjdą i wyprowadzą nas. 38 Słudzy miejscy przekazali te słowa pretorom. A gdy tamci usłyszeli, że są Rzymianami, przestraszyli się. 39 Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy, prosili, aby opuścili miasto. 40 Kiedy wyszli z więzienia, wstąpili do domu Lidii, a gdy zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.

## Chapter 17

1 A gdy przeszli Amfipolis i Apolonię, przybyli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska. 2 Wtedy Paweł według swego zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawił z nimi na podstawie Pisma; 3 Wyjaśniając i nauczając, że Chrystus musiał cierpieć i powstać z martwych oraz: Ten Jezus, którego wam głoszę, jest Chrystusem. 4 I niektórzy z nich uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Sylasa, również mnóstwo pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet. 5 Ale ci Żydzi, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, dobrali sobie niektórych niegodziwych próżniaków, a kiedy zebrali dużą grupę, podburzyli miasto. Naszli dom Jazona i szukali ich, aby wyprowadzić ich przed lud. 6 Gdy jednak ich nie znaleźli, zaciągnęli Jazona i niektórych braci przed przełożonych miasta, krzycząc: Oto ci, którzy cały świat wzburzyli, przyszli też tutaj; 7 A Jazon ich przyjął. Oni wszyscy postępują wbrew dekretem cesarza, mówiąc, że jest inny król, Jezus. 8 W ten sposób zaniepokoił lud i przełożonych miasta, którzy to słyszeli. 9 Ale po wzięciu poręczenia od Jazona i innych wypuścili ich. 10 Zaraz w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam przybyli, weszli do synagogi żydowskiej. 11 Ci byli szlachetniejsi od tych w Tesalonice, gdyż przyjęli słowo Boże z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się sprawy mają. 12 Wielu więc z nich uwierzyło, również niemało wpływowych greckich kobiet i mężczyzn. 13 A gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że i w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszli też tam i podburzali lud. 14 Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła w drogę ku morzu, a Sylas i Tymoteusz tam zostali. 15 Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, odprowadzili go aż do Aten i powrócili, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, żeby jak najszybciej przyszli do niego. 16 A gdy Paweł czekał na nich w Atenach, burzył się w duchu na widok miasta oddanego bałwochwalstwu. 17 Rozprawił więc w synagodze z Żydami i ludźmi pobożnymi oraz codziennie na rynku ze wszystkimi, których spotkał. 18 Wtedy niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich spierali się z nim. Jedni mówili: Co chce powiedzieć ten nowinkarz? A inni: Zdaje się, że jest zwiastunem obcych bogów. Głosił im bowiem Jezusa i zmartwychwstanie. 19 Zabrali go,

zaprowadzili na Areopag i zapytali: Czy możemy się dowiedzieć, co to za nowa nauka, którą głosisz? 20 Bo przynosisz jakieś rzeczy obce naszym uszom. Chcemy więc wiedzieć, o co właściwie chodzi. 21 (A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam cudzoziemcy nie poświęcali czasu na nic innego, tylko na opowiadanie lub słuchanie czegoś nowego). 22 Wtedy Paweł stanął pośrodku Areopagu i powiedział: Mężowie atenci, widzę, że pod każdym względem jesteście nadzwyczaj religijni. 23 Przechadzając się bowiem i przypatrując waszym świętościami, znalazłem też ołtarz, na którym było napisane: Nieznanemu Bogu. Ja głoszę wam tego, którego nie znając, czcicie. 24 Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, ten, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką. 25 Ani nie jest czczony rękoma ludzkimi tak, jakby czegoś potrzebował, ponieważ sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. 26 I z jednej krwi uczynił wszystkie narody ludzkie, żeby mieszkaly na całej powierzchni ziemi, określwszy czasy wcześniej wyznaczone i zamierzone granice ich zamieszkania; 27 Żeby szukali Pana, czy go nie znajdują po omacku, chociaż nie jest daleko od nikogo z nas. 28 Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: I my bowiem jesteśmy z jego rodu. 29 Będąc więc z rodu Boga, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota, srebra lub kamienia, misternie wyrzeźbionych według wyobrażenia ludzkiego. 30 Bóg wprawdzie pomijał czasy tej nieświadomości, teraz jednak nakazuje wszędzie wszystkim ludziom pokutować; 31 Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sprawiedliwie sądził cały świat przez człowieka, którego do tego przeznaczył, zapewniając o tym wszystkich przez wskrzeszenie go z martwych. 32 Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się naśmiewali, a inni mówili: Posłuchamy cię o tym ponownie. 33 I tak Paweł wyszedł spośród nich. 34 Lecz niektórzy ludzie przyłączyli się do niego i uwierzyli. Był też wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris oraz inni z nimi.

## Chapter 18

1 Potem Paweł opuścił Ateny i przybył do Koryntu. 2 Spotkał tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który niedawno przybył z Italii razem ze swoją żoną Pryscyllą (ponieważ Klaudiusz zarządził, żeby wszyscy Żydzi opuścili Rzym), i poszedł do nich; 3 A ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował. Zajmowali się bowiem wyrobem namiotów. 4 W każdy szabat rozprawił w synagodze i przekonywał i Żydów, i Greków. 5 A gdy przyszli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, Paweł był napierany w duchu

i świadczył Żydom, że Jezus jest Chrystusem. 6 Lecz gdy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął szaty i powiedział do nich: Krew wasza na waszą głowę, ja jestem czysty. Od tej chwili pójdę do pogan. 7 Odszedł stamtąd i wszedł do domu pewnego człowieka, imieniem Justus, który czcił Boga, a którego dom przylegał do synagogi. 8 A przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana wraz z całym swoim domem. Także wielu Koryntian, którzy słuchali, uwierzyło i zostało ochrzczonych. 9 Wtedy w nocy Pan powiedział do Pawła w widzeniu: Nie bój się, lecz mów i nie milcz; 10 Bo ja jestem z tobą i nikt się na ciebie nie targnie, aby cię skrzywdzić. Mam bowiem liczny lud w tym mieście. 11 I mieszkał tam przez rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego. 12 A gdy Gallio był prokonsulem w Achai, Żydzi jednomyślnie powstali przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed sąd; 13 Mówiąc: On namawia ludzi, aby niegodzinie z prawem czcili Boga. 14 Kiedy Paweł miał już otworzyć usta, Gallio powiedział do Żydów: O Żydzi, gdyby się działo bezprawie albo jakaś niegodziwość, znoślibym was, jak należy; 15 Lecz jeśli spór dotyczy słów, imion i waszego prawa, sami to rozpatrzyć. Ja bowiem nie chcę być sędzią w tych sprawach. 16 I wypędził ich z sądu. 17 Wtedy wszyscy Grecy schwytali Sostenesa, przełożonego synagogi, i bili go przed sądem, lecz Gallio na to nie zważał. 18 A Paweł mieszkał tam jeszcze przez wiele dni, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowę, bo złożył ślub. 19 Potem przybył do Efezu i tam ich zostawił. Sam zaś wszedł do synagogi i rozprawił z Żydami. 20 A gdy go prosili, żeby u nich pozostał dłużej, nie zgodził się; 21 Ale żegnając się z nimi, powiedział: Nadchodzące święto muszę koniecznie obchodzić w Jerozolimie, lecz jeśli taka będzie wola Boga, wrócę do was. I odplynął z Efezu. 22 Po przybyciu do Cezarei udał się do Jerozolimy, gdzie pozdrowił kościół, a potem odszedł do Antiochii. 23 Mieszkał tam przez pewien czas i wyruszył, przemierzając krainę galacką i Frygię i umacniając wszystkich uczniów. 24 A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek wymowny i biegły w Piśmie. 25 Był on obeznany z drogą Pana, a palając duchem, mówił i nauczał starannie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Jana. 26 Zaczął on odważnie mówić w synagodze. Gdy go usłyszeli Akwila i Pryscylla, przyjęli go do siebie i dokładniej wytłumaczyli drogę Boga. 27 Kiedy chciał udać się do Achai, bracia go zachęcili i napisali do uczniów, aby go przyjęli. Gdy tam przybył, bardzo pomagał tym, którzy uwierzyli dzięki łasce Bożej. 28 Dzielnie bowiem przekonywał Żydów, publicznie dowodząc z Pisma, że Jezus jest Chrystusem.

## Chapter 19

1 I stało się, że gdy Apollos przebywał w Koryncie, Paweł obszedł okolice wyżej położone i dotarł do Efezu. I znalazłszy tam niektórych uczniów; 2 Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, kiedy uwierzyliście? A oni mu odpowiedzieli: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty. 3 Wtedy zapytał ich: W czym więc byliście ochrzczeni? A oni odpowiedzieli: W chrzcie Jana. 4 Paweł zaś powiedział: Jan chrzczył chrztem pokuty, mówiąc ludziom, aby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to znaczy w Jezusa Chrystusa. 5 Gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa. 6 A kiedy Paweł położył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali. 7 Wszystkich mężczyzn było około dwunastu. 8 Potem przez trzy miesiące przychodził do synagogi i odważnie mówił, rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym. 9 Gdy jednak niektórzy się upierali i nie chcieli uwierzyć, i mówili źle o tej drodze wobec tłumów, odstąpił od nich, odłączył uczniów i codziennie rozprawiał w szkole niejakiego Tyrannosa. 10 Działo się tak przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji usłyszeli słowo Pana Jezusa, zarówno Żydzi, jak i Grecy. 11 A Bóg dokonywał niezwykłych cudów przez ręce Pawła; 12 Tak że nawet chustki albo przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ich opuszczały i wychodziły z nich złe duchy. 13 A niektórzy wędrowni żydowscy egzorcyści wazyli się wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złe duchy, mówiąc: Zaklinamy was przez Jezusa, którego głosi Paweł. 14 Robiło tak siedmiu synów pewnego Żyda, imieniem Skewas, który był naczelnikiem kapłanów. 15 Zły duch im odpowiedział: Znam Jezusa i wiem, kim jest Paweł, ale wy coście za jedni? 16 I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił i pokonał ich, tak że nadzy i zranieni wybiegli z tego domu. 17 Dowiedzieli się o tym wszyscy, zarówno Żydzi, jak i Grecy, którzy mieszkali w Efezie. A na nich wszystkich padł strach i było uwielbione imię Pana Jezusa. 18 Wielu też tych, którzy uwierzyli, przychodziło i wyznawało, i ujawniało swoje uczynki. 19 I wielu z tych, którzy się zajmowali sztukami magicznymi, zносиło księgi i paliło je wobec wszystkich. Obliczono ich wartość i stwierdzono, że wynosi pięćdziesiąt tysięcy srebrników. 20 Tak potężnie rosło i umacniało się słowo Pańskie. 21 Po tych wydarzeniach Paweł postanowił w duchu, że po przejściu Macedonii i Achai pójdzie do Jerozolimy, mówiąc: Potem, gdy się tam dostanę, muszę zobaczyć także Rzym. 22 Wysłał więc do Macedonii dwóch z tych, którzy mu służyli, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał jeszcze przez jakiś czas w Azji. 23 W tym czasie doszło do niemałych rozruchów z powodu tej

drogi. 24 Bo pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wyrabiał ze srebra świątyni Diany, zapewniał rzemieślnikom niemały zarobek. 25 Zebrał ich i innych, zajmujących się podobnym rzemiosłem, i powiedział: Mówcie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła. 26 Widzicie też i słyszycie, że ten Paweł nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji przekonał i odwiódł wielu ludzi, mówiąc, że nie są bogami ci, którzy rękami ludzkimi są uczynieni. 27 Należy więc obawiać się nie tylko tego, że nasze rzemiosło zostanie zlekceważone, ale też że świątynia wielkiej bogini Diany, czczonej w całej Azji i w całym świecie, zostanie poczytana za nic i zostanie zniszczony jej majestat. 28 Gdy to usłyszeli, ogarnął ich gniew i zaczęli krzyzczeć: Wielka jest Diana Efeska! 29 I całe miasto napelniło się wrawą. Porwawszy Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszy podróży Pawła, jednomyślnie ruszyli do teatru. 30 Gdy Paweł chciał wejść między lud, uczniowie mu nie pozwolili. 31 Również niektórzy dostojnicy Azji, będący jego przyjaciółmi, posłali do niego prośbę, aby nie wszedł do teatru. 32 Tymczasem jedni krzyczeli tak, a drudzy inaczej. W zgromadzeniu bowiem zapanował zamęt, a większość z nich nie wiedziała, po co się zebrali. 33 Z tłumy wyciągnięto Aleksandra, którego Żydzi wysunęli do przodu. Aleksander dał znak ręką, bo chciał zdać sprawę ludowi. 34 Gdy jednak poznali, że jest Żydem, rozległ się jeden krzyk i wszyscy wołali przez około dwie godziny: Wielka jest Diana Efeska! 35 Wtedy sekretarz miejski uspokoił tłum i powiedział: Mężowie efescy, kto z ludzi nie wie, że miasto Efez jest opiekunem świątyni wielkiej bogini Diany i jej posągu, który spadł od Jowisza? 36 Skoro nikt temu nie może zaprzeczyć, powinniście się uspokoić i niczego nie czynić pochopnie. 37 Przeprowadziliście bowiem tych ludzi, którzy nie są ani świętokradcami, ani też nie bluźnią waszej bogini. 38 A jeśli Demetriusz i rzemieślnicy, którzy są z nim, mają coś przeciwko komuś, są przeciw sądy, są też prokonsulowie, niech pozywają jedni drugich. 39 Jeśli zaś chodzi o coś innego, zostanie to rozpatrzone na prawomocnym zebraniu. 40 Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, bo nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wyłumaczyć to zbiegowisko. 41 Po tych słowach rozwiązał zebranie.

## Chapter 20

1 A gdy ustały rozruchy, Paweł przywołał uczniów, pożegnał się z nimi i wyruszył do Macedonii. 2 Przeszedł tamte okolice, udzielał wielu napomnień. Potem przybył do Grecji. 3 Kiedy po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odpłynąć do Syrii, Żydzi urządzili na niego zasadzkę, więc

postanowił powrócić przez Macedonię. 4 Razem z nim do Azji wyruszyli Sopater z Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, i Gajus z Derbe, i Tymoteusz, a z Azji Tychikus i Trofim. 5 Ci poszli pierwsi i czekali na nas w Troadzie. 6 My zaś po święcie Przaśników odpłynęliśmy z Filipi i po pięciu dniach przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni. 7 A pierwszego dnia po szabacie, gdy uczniowie zebrali się na łamanie chleba, Paweł, który miał nazajutrz odjechać, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy. 8 A w sali na piętrze, w której byli zebrani, paliło się wiele lamp. 9 Pewien młodzieniec, imieniem Eutych, siedział w oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł długo przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Gdy go podniesiono, był martwy. 10 Paweł zszedł na dół, przypadł do niego, objął go i powiedział: Nie bójcie się, bo jest w nim życie. 11 Wrócił na górę, łamał chleb i jadł, a głosił im długo, aż do świtu. Potem ruszył w drogę. 12 I przyprowadzili młodzieńca żywego, i byli wielce pocieszeni. 13 My zaś, wsiadłszy wcześniej na statek, popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła. Tak bowiem postanowił, sam chcąc iść pieszo. 14 Kiedy spotkał się z nami w Assos, zabraliśmy go i przybyliśmy do Mityleny. 15 Odpłynawszy stamtąd, nazajutrz znaleźliśmy się naprzeciw Chios, a następnego dnia przybyliśmy do Samos. Przenocowaliśmy w Trogillum, a dzień później dotarliśmy do Miletu; 16 Gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, żeby nie spędzić czasu w Azji. Spieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie. 17 Z Miletu posłał do Efezu, wzywając do siebie starszych kościoła. 18 A gdy przybyli do niego, powiedział: Wy wiecie, jaki byłem przez cały czas wśród was od pierwszego dnia, kiedy przybyłem do Azji; 19 Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród wielu łez i doświadczeń, które mnie spotykały z powodu zasadzek Żydów; 20 Jak nie uchylałem się od niczego, co pozytywne, od przemawiania i nauczania was publicznie i po domach; 21 Oświadczając zarówno Żydom, jak i Grekom o pokucie wobec Boga i o wierze w naszego Pana Jezusa Chrystusa. 22 A teraz, związany w duchu, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka. 23 Wiem tylko, że Duch Święty poświadcza w każdym mieście, iż czekają mnie więzy i utrapienia. 24 Lecz ja o to nie dbam, a moje życie nie jest mi tak drogie, bylebym tylko z radością dokończył mój bieg i posługę, którą otrzymałem od Pana Jezusa, by dać świadectwo o ewangelii łaski Bożej. 25 A teraz wiem, że wy wszyscy, wśród których przebywałem, głosząc królestwo Boże, już więcej nie zobaczycie mojej twarzy. 26 Dlatego oświadczam wam dzisiaj, że nie jestem winien niczyjej krwi. 27 Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej

rady Bożej. 28 Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli kościół Boga, który on nabył własną krwią. 29 Gdyż wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, które nie będą oszczędzać stada. 30 Także spośród was samych powstaną ludzie mówiący rzeczy przewrotne, aby pociągnąć za sobą uczniów. 31 Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przedstawiałem ze łzami napominać każdego z was. 32 A teraz, bracia, polecam was Bogu i słowu jego łaski, które może zbudować was i dać wam dziedzictwo wśród wszystkich, którzy są uświęceni. 33 Nie pożądałem srebra, złota ani szaty niczyjej. 34 Przeciwnie, sami wiecie, że te ręce służyły zaspokajaniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. 35 We wszystkim wam pokazałem, że tak pracując, musimy wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać niż brać. 36 Po tych słowach ukląkł i modlił się z nimi wszystkimi. 37 Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem i rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go; 38 Smucąc się najbardziej z powodu tych słów, które im powiedział, że już więcej nie zobaczą jego twarzy. I odprowadzili go na statek.

## Chapter 21

1 Po rozstaniu z nimi odpłynęliśmy i prostym kursem przybyliśmy na Kos, a nazajutrz na Rodos, stamtąd zaś do Patary. 2 Znalazłszy tam statek, który miał płynąć do Fenicji, wsiedliśmy na niego i odpłynęliśmy. 3 A gdy zobaczyliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie, popłynęliśmy do Syrii i przybyliśmy do Tyru. Tam bowiem miano wyładować towary ze statku. 4 Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a oni pod wpływem Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do Jerozolimy. 5 Po upływie tych dni odesłaliśmy i wyruszyliśmy w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za miasto. A uklękawszy na wybrzeżu, modliliśmy się. 6 A gdy pożegnaliśmy się ze sobą, weszliśmy na statek, a oni wrócili do domu. 7 Pod koniec żeglugi z Tyru przybyliśmy do Ptolemaid i powitawszy braci, spędziliśmy u nich jeden dzień. 8 A wyszedłszy nazajutrz, Paweł i my, jego towarzysze, dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego. 9 A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały. 10 Kiedy tam mieszkaliśmy przez wiele dni, przyszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabos. 11 Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi zwiążą w Jerozolimie i wydadzą w

ręce pogan człowieka, do którego należy ten pas. 12 Gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy my i miejscowi bracia, aby nie szedł do Jerozolimy. 13 Wtedy Paweł odpowiedział: Co czynicie, płacząc i rozdzielając mi serce? Ja bowiem dla imienia Pana Jezusa jestem gotowy nie tylko dać się związać, ale i umrzeć w Jerozolimie. 14 A gdy nie dał się przekonać, ustąpiliśmy, mówiąc: Niech się stanie wola Pana. 15 Po upływie tych dni wzięliśmy swoje rzeczy i ruszyliśmy do Jerozolimy. 16 Szli z nami niektórzy uczniowie z Cezarei, prowadząc niejakiego Mnazona Cypryjczyka, starego ucznia, u którego mieliśmy się zatrzymać. 17 A gdy przybyliśmy do Jerozolimy, bracia przyjęli nas z radością. 18 Nazajutrz Paweł poszedł z nami do Jakuba, gdzie zebrali się wszyscy starsi. 19 Powitawszy ich, opowiedział im szczegółowo, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego posługę. 20 Gdy to usłyszeli, chwalili Pana i powiedzieli: Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło, a wszyscy gorliwie trzymają się prawa. 21 Lecz o tobie słyszeli, że odwodzisz od Mojżesza wszystkich Żydów, którzy są wśród pogan, mówiąc, że nie mają obrzezywać dzieci ani żyć według swoich zwyczajów. 22 Cóż więc czynić? Z pewnością zejdzie się lud, bo usłyszą, że przybyłeś. 23 Zrób zatem to, co ci mówimy. Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub. 24 Weź ich ze sobą, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyć głowy. Wtedy wszyscy poznają, że w tym, co o tobie słyszeli, nie ma nic z prawdy, ale że i ty sam postępujesz porządnie, przestrzegając prawa. 25 A co do pogan, którzy uwierzyli, napisaliśmy, postanawiając, aby niczego takiego nie zachowywali, tylko żeby się wystrzegali tego, co ofiarowane bożkom, i krwi, i tego, co uduzione, i nierządu. 26 Wtedy Paweł wziął ze sobą tych mężczyzn, a następnego dnia poddał się razem z nimi oczyszczeniu i wszedł do świątyni, zgłaszając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za każdego z nich złożona zostanie ofiara. 27 Kiedy zaś te siedem dni dobiegało końca, zobaczyli go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli tłum i rzucili się na niego; 28 Wołając: Mężowie Izraelici, pomóżcie! To jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i prawu, i temu miejscu, a nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i splugawił to święte miejsce. 29 Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni. 30 I poruszyło się całe miasto, i zbiegł się lud. A schwytawszy Pawła, wyciągnęli go ze świątyni i natychmiast zamknęli drzwi. 31 A gdy usiłowali go zabić, dano znać dowódcy oddziału, że cała Jerozolima jest wzburzona. 32 Natychmiast wziął żołnierzy i setników i zbiegł do nich na dół. A kiedy zobaczyli dowódcę i żołnierzy, przestali bić Pawła. 33 Wtedy dowódca zbliżył się,

zatrzymał go, kazał związać dwoma łańcuchami i pytywał, kim jest i co zrobił. 34 I jedni z tłumu krzyтели tak, a drudzy inaczej. A gdy z powodu zgłębku nie mógł dowiedzieć się niczego pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy. 35 Kiedy znalazł się na schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu naporu tłumu. 36 Wielki tłum bowiem szedł za nim, wołając: Zgładź go! 37 A gdy Paweł miał być wprowadzony do twierdzy, zapytał dowódcę: Czy wolno mi coś do ciebie powiedzieć? A on odpowiedział: Mówisz po grecku? 38 Czy nie jesteś tym Egipcjaninem, który przed tymi dniami wzniecił rozruchy i wyprowadził na pustynię cztery tysiące zabójców? 39 A Paweł powiedział: Jestem Żydem z Tarsu, obywatelem znacznego miasta w Cylicji. Dlatego proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu. 40 Gdy pozwolił, Paweł, stojąc na schodach, dał ręką znak ludowi, a gdy nastąpiła wielka cisza, przemówił po hebrajsku:

## Chapter 22

1 Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie mojej obrony, jaką teraz do was kieruję. 2 Gdy usłyszeli, że mówił do nich po hebrajsku, jeszcze bardziej się uciszeli. A on powiedział: 3 Jestem Żydem, urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście, u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w prawie ojczystym i byłem gorliwym względem Boga jak i wy wszyscy dzisiaj. 4 Prześladowałem tę drogę aż na śmierć, wiążąc i wtrącając do więzienia zarówno mężczyzn, jak i kobiety; 5 Czego mi świadkiem jest najwyższy kapłan oraz wszyscy starsi. Od nich też otrzymałem listy do braci i pojechałem do Damaszku, aby tych, którzy tam byli, przyprowadzić związanych do Jerozolimy, żeby zostali ukarani. 6 A gdy byłem w drodze i zbliżałem się do Damaszku około południa, nagle ogarnęła mnie wielka światłość z nieba. 7 I upadłem na ziemię, i usłyszałem głos, który mówił do mnie: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladowujesz? 8 A ja odpowiedziałem: Kim jesteś, Panie? I powiedział do mnie: Ja jestem Jezus z Nazaretu, którego ty prześladowujesz. 9 A ci, którzy byli ze mną, wprowadzili widzieli światłość i przstraszyli się, ale głosu tego, który do mnie mówił, nie słyszeli. 10 Zapytałem: Co mam robić, Panie? A Pan powiedział do mnie: Wstań i idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszystkim, co postanowiono, abyś uczynił. 11 A ponieważ zaniewidziałem z powodu blasku tej światłości, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez tych, którzy byli ze mną. 12 Tam niejaki Ananiasz, człowiek pobożny według prawa, mający dobre świadectwo u wszystkich Żydów, którzy tam mieszkali; 13 Przyszedł, podszedł do mnie i powiedział: Bracie Saulu,

przejrzyj! I w tej chwili spojrzałem na niego. 14 A on powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, żebyś poznał jego wolę, oglądał Sprawiedliwego i słuchał głosu z jego ust. 15 Będziesz mu bowiem wobec wszystkich ludzi świadkiem tego, co widziałeś i słyszałeś. 16 Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, ochrzczij się i obmyj swoje grzechy, wzywając imienia Pana. 17 A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie. 18 I widziałem go, jak mówił do mnie: Pospiesz się i wyjdź szybko z Jerozolimy, ponieważ nie przyjmą twego świadectwa o mnie. 19 A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że wtrącałem do więzienia i biczowałem w synagogach tych, którzy w ciebie wierzyli. 20 A kiedy przelewano krew Szczepana, twójgo świadka, ja też byłem przy tym i zgodziłem się na jego zabicie, i pilnowałem szat tych, którzy go zabili. 21 I powiedział mi: Idź, bo ja cię posłę daleko, do pogan. 22 Słuchali go aż do tego słowa, potem podnieśli swój głos, mówiąc: Zgładź z ziemi takiego człowieka, bo nie godzi się, żeby żył! 23 A gdy oni krzyтели, rozrzucałi szaty i ciskali proch w powietrze; 24 Dowódca rozkazał go zaprowadzić do twierdzy i polecił przesłuchać go z zastosowaniem biczowania, żeby się dowiedzieć, dlaczego tak przeciwko niemu krzycelano. 25 A gdy go związano, aby go ubiczować, Paweł powiedział do setnika, który stał obok: Czy wolno wam biczować Rzymianina i to bez sądu? 26 Kiedy setnik to usłyszał, podszedł do dowódcy i powiedział mu: Uważaj, co robisz, bo ten człowiek jest Rzymianinem. 27 Dowódca podszedł i zapytał go: Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem? A on odpowiedział: Tak. 28 I powiedział dowódca: Ja kupiłem to obywatelstwo za wielką sumę. Paweł zaś rzekł: A ja mam je od urodzenia. 29 I natychmiast odstąpił od niego ci, którzy mieli go przesłuchać. Nawet i dowódca przestraszył się, kiedy się dowiedział, że jest Rzymianinem, a on kazał go związać. 30 A nazajutrz, chcąc się dokładnie dowiedzieć, o co Żydzi go oskarżali, uwolnił go z więzów i rozkazał zebrać się naczelnym kapłanom i całej Radzie, przyprowadził Pawła i stawił go przed nimi.

## Chapter 23

1 Paweł, patrząc uważnie na Radę, powiedział: Mężowie bracia, aż do dziś żyłem przed Bogiem z zupełnie czystym sumieniem. 2 Lecz Ananiasz, najwyższy kapłan, rozkazał tym, którzy przy nim stali, uderzyć go w twarz. 3 Wtedy Paweł powiedział do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! Zasiadłeś, aby mnie sądzić według prawa, a każesz mnie bić wbrew prawu? 4 Ci zaś, którzy tam stali, powiedzieli: Złorzeczysz najwyższemu kapłanowi Boga? 5 Paweł odpowiedział: Nie wiedziałem, bracia, że to najwyższy kapłan. Jest bowiem napisane:

Przełożonemu twego ludu nie będziesz złorzeczyć. 6 A Paweł, poznawszy, że jedna część składa się z saduceuszy, a druga z faryzeuszy, zawołał do Rady: Mężowie bracia, jestem faryzeuszem, synem faryzeusza. Sądzą mnie dziś z powodu nadziei i zmartwychwstania umarłych. 7 Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami a saduceuszami i doszło do rozdwojenia wśród gromady zebranych. 8 Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, a faryzeusze wyznają jedno i drugie. 9 I wszczął się wielki krzyk, a uczeni w Piśmie ze stronnictwa faryzeuszy zerwali się i zaczęli się spierać, mówiąc: Niczego złego nie znajdujemy w tym człowieku. Jeśli mu coś powiedział duch albo anioł, to nie walczmy z Bogiem. 10 A gdy doszło do wielkiego wzburzenia, dowódca, obawiając się, aby Pawła nie rozszarpali, rozkazał żołnierzom zejść, wyrwać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy. 11 A następnego nocy Pan stanął przy nim i powiedział: Bądź dobrej myśli, Pawle! Tak bowiem, jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, musisz świadczyć również w Rzymie. 12 Kiedy nastął dzień, niektórzy spośród Żydów zebrali się i zobowiązali się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. 13 A tych, którzy przystąpili do tego sprysiężenia, było ponad czterdziestu. 14 Przyszli oni do naczelnych kapłanów i starszych i powiedzieli: Związaaliśmy się przysięgą, że nie weźmiemy nic do ust, dopóki nie zabijemy Pawła. 15 Dlatego teraz wy razem z Radą dajcie znać dowódcy, żeby go jutro do was przyprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić, zanim dojdzie. 16 A gdy siostrzeniec Pawła usłyszał o tej zasadzce, przybył, wszedł do twierdzy i powiadomił o tym Pawła. 17 Wtedy Paweł przywołał jednego z setników i powiedział: Zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy, bo ma mu coś do powiedzenia. 18 Wziął go więc ze sobą, zaprowadził go do dowódcy i powiedział: Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś do powiedzenia. 19 Dowódca wziął go za rękę, odszedł z nim na bok i zapytał: O czym to masz mi powiedzieć? 20 A on odpowiedział: Żydzi postanowili cię prosić, żebyś jutro zaprowadził Pawła przed Radę pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy. 21 Lecz nie ulegnij ich namowie, bo czyha na niego ponad czterdziestu mężczyzn, którzy związali się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki go nie zabiją. Są już w pogotowiu, czekając na twoje pozwolenie. 22 Wtedy dowódca odesłał młodzieńca, przykazując, aby nikomu nie mówił, że go o tym powiadomił. 23 Przywoławszy dwóch setników, powiedział: Przygotujcie do wymarszu do Cezarei na godzinę trzecią w nocy dwustu żołnierzy, siedemdziesięciu jeźdźców i



dwustu oszczepników. 24 Kazał też przygotować zwierzęta juczne, aby wsadzić na nie Pawła i bezpiecznie doprowadzić go do namiestnika Feliksa. 25 Napisał też list tej treści: 26 Klaudiusz Lizjasz najdosłowniejszemu namiestnikowi Feliksowi przesyła pozdrowienia. 27 Człowieka tego schwytali Żydzi, a gdy go mieli zabić, nadbiegłem z oddziałem i uratowałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem. 28 A chcąc wiedzieć, z jakiej przyczyny go oskarżają, zaprowadziłem go przed ich Radę; 29 I stwierdziłem, że oskarżają go o jakieś sporne kwestie dotyczące ich prawa i że nie ma żadnej winy, dla której zasługiwałby na śmierć lub więzienie. 30 A gdy mi powiedziano o zasadce, którą na niego przygotowali Żydzi, natychmiast wysłałem go do ciebie, a jego oskarżycielom nakazałem, żeby przed tobą stawiali zarzuty wobec niego. Bądź zdrow! 31 Żołnierze zabrali więc Pawła zgodnie z rozkazem i zaprowadzili go nocą do Antipatris. 32 A nazajutrz zostawili jeźdźców, aby jechali z nim dalej, a sami wrócili do twierdzy. 33 Tamci przyjechali do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim Pawła. 34 A namiestnik po przeczytaniu listu zapytał go, z jakiej prowincji pochodzi. Kiedy dowiedział się, że z Cylicji; 35 Powiedział: Przesłucham cię, gdy przybędą twoi oskarżyciele. I rozkazał strzec go w ratuszu Heroda.

## Chapter 24

1 Po pięciu dniach przybył najwyższy kapłan Ananiasz wraz ze starszymi i z retorem, niejakim Tertullosem. Wnieśli oni przed namiestnika oskarżenie przeciwko Pawłowi. 2 A gdy go wezwano, Tertullus rozpoczął mowę oskarżycielską: Ponieważ dzięki tobie cieszymy się pełnym pokojem i dzięki twojej przezorności nasz naród doświadcza wiele dobrego; 3 Przyznajemy to zawsze i wszędzie, dostojny Feliksie, z wielką wdzięcznością. 4 Aby cię jednak dłużej nie zatrzymywać, proszę, abys nas w swej łaskawości przez chwilę posłuchał. 5 Stwierdziliśmy, że ten człowiek jest jak zaraza, wzbudza niepokoje wśród wszystkich Żydów na całym świecie i jest dowódcą sekty nazarejczyków. 6 Usiłował on też zbezcześcić świątynię. Schwytaliśmy go więc i chcieliśmy osądzić według naszego prawa. 7 Lecz dowódca Lizjasz przybył i wyrwał go z przemocą z naszych rąk; 8 Nakazując jego oskarżycielom udać się do ciebie. Gdy go przesłuchasz, sam będziesz mógł dowiedzieć się od niego wszystkiego, o co go oskarżamy. 9 Również Żydzi to potwierdzili, oświadczając, że tak się rzeczy mają. 10 Kiedy namiestnik dał znak, aby mówić, Paweł powiedział: Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, tym chętniej zdam sprawę z tego, co mnie dotyczy. 11 Możesz

sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby wielbić Boga. 12 I nie znaleźli mnie w świątyni rozprawiającego z kimkolwiek ani podburzającego lud czy to w synagogach, czy w mieście; 13 Ani też nie mogą dowieść tego, o co mnie oskarżają. 14 Wyznaję jednak przed tobą, że według drogi, którą oni uważają za herezję, służę Bogu moich ojców, wierząc wszystkiemu, co jest napisane w Prawie i u Proroków; 15 Mając nadzieję w Bogu, że będzie zmarłych wskrzesić, którego i oni oczekują, zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych. 16 I sam się usilnie staram, aby zawsze mieć sumienie bez skazy wobec Boga i ludzi. 17 A po wielu latach przybyłem, aby złożyć jałmużny i ofiary memu narodowi. 18 Wtedy pewni Żydzi z Azji spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez tłumy i zgiełku. 19 Oni powinni tu stanąć przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś przeciwko mnie. 20 Albo niech ci tutaj sami powiedzą, czy znaleźli we mnie jakąś nieprawość, gdy stanąłem przed Radą; 21 Chyba jedynie to, że stojąc wśród nich, zawołałem: Sądźcie mnie dziś z powodu zmarłych umarłych. 22 Kiedy Feliks to usłyszał, znając dokładniej tę drogę, odroczył ich sprawę, mówiąc: Rozpatrzę waszą sprawę, kiedy tu przyjedzie dowódca Lizjasz. 23 I rozkazał setnikowi pilnować Pawła, zastosować ulgi i nie zabraniać żadnemu z jego przyjaciół posługiwać mu czy go odwiedzać. 24 A po kilku dniach przyjechał Feliks ze swoją żoną Druzyllą, która była Żydówką. Kazał zawołać Pawła i słuchał go, jak mówił o wierze w Chrystusa. 25 A gdy on rozprawił o sprawiedliwości, powściągliwości i przyszłym sądzie, Feliks przestraszył się i powiedział: Teraz już odejdz. Kiedy znajduję czas, każę cię zawołać. 26 Spodziewał się przy tym, że dostanie od Pawła pieniądze za to, że go wypuści, dlatego też częściej wzywał go do siebie na rozmowę. 27 A po dwóch latach następcą Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks, chcąc sobie zjednać życzliwość Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

## Chapter 25

1 Kiedy Festus przybył do prowincji, po trzech dniach udał się do Cezarei do Jerozolimy. 2 Najwyższy kapłan i znamienici Żydzi wnieśli przed nim przeciwko Pawłowi skargę i prosili go; 3 Aby okazał im w jego sprawie przychylność i kazał przyprowadzić go do Jerozolimy. Przygotowali bowiem zasadzkę, aby go zabić w drodze. 4 Lecz Festus odpowiedział, że Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce tam pojedzie. 5 I powiedział: Niech ci z was, którzy mogą, pojedają ze mną, a jeśli ten człowiek popełnił coś złego, niech go oskarżają. 6 A gdy spędził u nich nie więcej niż dziesięć dni,

udał się do Cezarei. Nazajutrz zasiadł na krzesło sędziowskim i kazał przyprowadzić Pawła. 7 Kiedy ten przyszedł, otoczyli go Żydzi, którzy przybyli z Jerozolimy, i wytoczyli przeciwko Pawłowi wiele ciężkich oskarżeń, których nie mogli udowodnić. 8 On zaś bronił się: Nie zawiniłem w niczym ani przeciwko prawu żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi. 9 Lecz Festus, chcąc sobie zjednać przychylność Żydów, odpowiedział Pawłowi: Czy chcesz pojechać do Jerozolimy i tam być przede mną sądzony w tej sprawie? 10 Wtedy Paweł powiedział: Stoję przed sądem cesarskim, gdzie należy mnie sądzić. Żydom nie wyrządziłem żadnej krzywdy, o czym ty sam dobrze wiesz. 11 Bo jeśli w czymś zawiniłem i popełniłem coś, co zasługuje na śmierć, nie wzbraniam się umrzeć. Lecz jeśli nie ma nic w tym, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie im wydać. Odwołuję się do cesarza. 12 Wtedy Festus porozumiał się z Radą i odpowiedział: Odwołałeś się do cesarza? Do cesarza pójdziesz. 13 A po upływie kilku dni przyjechali do Cezarei król Agryppa i Berenike, aby powitać Festusa. 14 A kiedy przebywali tam wiele dni, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła, mówiąc: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka; 15 Przeciwko któremu, gdy byłem w Jerozolimie, naczelnki kapłani i starsi żydowscy wnieśli skargę, żądając dla niego wyroku skazującego. 16 Odpowiedziałem im, że Rzymianie nie mają w zwyczaju wydawać człowieka na stracenie, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możliwości odpowiedzieć na zarzuty. 17 Gdy się tu zebrali, nazajutrz, bez żadnej zwłoki zasiadłem na krzesło sędziowskim i kazałem przyprowadzić tego człowieka. 18 Stanęli przeciw niemu jego oskarżyciele, ale nie wnieśli żadnej skargi z tych, których się spodziewałem. 19 Wiedli z nim tylko jakieś spory o ich zabobony i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje. 20 Będąc niepewnym co do tego sporu, zapytałem, czy chciałby udać się do Jerozolimy i tam być sądzony w tych sprawach. 21 Lecz ponieważ Paweł odwołał się, by go zatrzymać do rozpatrzenia sprawy przez Augusta, rozkazałem go strzec, dopóki go nie odeśle do cesarza. 22 Wtedy Agryppa powiedział do Festusa: Ja również chciałbym posłuchać tego człowieka. A on odpowiedział: Jutro go usłyszysz. 23 Gdy nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z wielką okazałością i weszli do sali rozpraw z dowódcami i najznakomitszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa wprowadzono Pawła. 24 Po czym Festus przemówił: Królu Agryppo i wszyscy tu obecni mężowie! Widzicie tego, o którego mnie prosił cały lud żydowski zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien on dłużej żyć. 25 Lecz ja

stwierdziłem, że nie popełnił niczego, co zasługuje na śmierć. A ponieważ on sam odwołał się do Augusta, postanowiłem go odesłać. 26 Nie mogę jednak o nim napisać memu panu nic pewnego. Dlatego kazałem go stawić przed wami, a zwłaszcza przed tobą, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać. 27 Bo wydaje mi się nierozsądne posyłać więźnia bez podania stawianych mu zarzutów.

## Chapter 26

1 Wtedy Agryppa powiedział do Pawła: Wolno ci mówić we własnej obronie. Wówczas Paweł, wyciągnawszy rękę, zaczął się bronić: 2 Królu Agryppo, uważam to za szczęście, że mam dziś bronić się wobec ciebie przed wszystkim, o co mnie oskarżają Żydzi. 3 Właśnie że jesteś obeznany ze wszystkimi zwyczajami i sporami, które są między Żydami. Dlatego proszę cię, żebyś mnie cierpliwie wysłuchał. 4 Wszyscy Żydzi znają moje życie od młodości, jak je wiodłem od początku wśród mego narodu w Jerozolimie. 5 Znają mnie od dawna – gdyby chcieli zaświadczyć – że żyłem według zasad najsurowszego stronnictwa naszej religii jako faryzeusz. 6 A teraz stoję przed sądem z powodu nadziei spełnienia obietnicy danej ojcom przez Boga; 7 Której spełnienia ma nadzieję doczekać dwanaście naszych pokoleń, służąc Bogu ustawicznie dniem i nocą. Z powodu tej nadziei, królu Agryppo, oskarżają mnie Żydzi. 8 Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wskrzesza umarłych? 9 Wprawdzie mnie samemu wydawało się, że powinienem wiele czynić przeciw imieniu Jezusa z Nazaretu. 10 Tak też czyniłem w Jerozolimie, gdzie wielu świętych wtrącałem do więzienia, wzięwszy upoważnienie od naczelnych kapłanów, a kiedy skazywano ich na śmierć, głosowałem przeciwko nim; 11 A po wszystkich synagogach często ich karząc, zmuszałem do bluźnierstwa. Występując przeciwko nim z wielką wściekłością, prześladowałem ich nawet po obcych miastach. 12 Tak jechałem do Damaszku, mając upoważnienie i zlecenie od naczelnych kapłanów. 13 W południe, będąc w drodze, ujrzałem, królu, światłość z nieba jaśniejszą niż słońce, która oświeciła mnie i tych, którzy jechali ze mną. 14 A gdy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie po hebrajsku: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierzeć. 15 A ja zapytałem: Kim jesteś, Panie? A on odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. 16 Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie, żeby ustanowić cię sługą i świadkiem zarówno tych rzeczy, które widziałeś, jak i innych, w których ci się objawia. 17 Wybawię cię od tego ludu i od pogan, do których cię teraz posyłam; 18 Dla otworzenia ich oczu,



aby odwrócić ich od ciemności do światła, od mocy szatana do Boga, aby otrzymali przebaczenie grzechów i dziedzictwo między uświęconymi przez wiarę we mnie. 19 Dlatego też, królu Agryppo, nie byłem nieposłusznym temu niebieskiemu widzeniu. 20 Ale głosiłem najpierw tym, którzy są w Damaszku, w Jerozolimie, w całej Judei, i poganom, żeby pokutowali i nawrócili się do Boga, i spełniali uczynki godne pokuty. 21 Z tego powodu Żydzi schwytali mnie w świątyni i chcieli zabić. 22 Ale dzięki pomocy Boga żyję do dzisiaj, dając świadectwo małym i wielkim, nic nie mówiąc oprócz tego, co powiedzieli prorocy i Mojżesz, że nastąpi; 23 Że Chrystus ma cierpieć, jako pierwszy zmartwychwstać i zwiastować światłość temu ludowi i poganom. 24 Gdy on to powiedział w swojej obronie, Festus odezwał się donośnym głosem: Jesteś szalony, Pawle! Wielka uczoność doprowadza cię do szaleństwa. 25 Ale on odpowiedział: Nie jestem szalony, dostojny Festusie, ale głoszę słowa prawdy i rozsądku. 26 Król bowiem, przed którym śmiało mówię, wie o tych sprawach, gdyż jestem przekonany, że nic z tych rzeczy nie jest przed nim ukryte, ponieważ nie działo się to w jakimś zakątku. 27 Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Wiem, że wierzysz. 28 Wtedy Agryppa powiedział do Pawła: Niemal przekonałeś mnie, żebym został chrześcijaninem. 29 Ale Paweł powiedział: Dałby Bóg, abyś i niemal, i całkowicie nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów. 30 A gdy to powiedział, wstał król, namiestnik, Berenike i ci, którzy z nimi zasiadali. 31 Kiedy się oddalili, rozmawiali między sobą: Ten człowiek nie czyni nic, co zasługiwałoby na śmierć lub więzienie. 32 Agryppa zaś powiedział do Festusa: Można by zwolnić tego człowieka, gdyby nie odwołał się do cesarza.

## Chapter 27

1 A gdy postanowiono, że mamy płynąć do Italii, oddano Pawła i innych więźniów setnikowi, imieniem Juliusz, z oddziału Augusta. 2 Wsiadliśmy na statek adamyteński, który miał płynąć wzdłuż wybrzeża Azji, i oddiliśmy od brzegu. Był też z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki. 3 Następnego dnia przyплыliśmy do Sydonu, gdzie Juliusz, który życzliwie odnosił się do Pawła, pozwolił mu iść do przyjaciół, aby doznał pokrzepienia. 4 A wyruszywszy stamtąd, płynęliśmy pod osłoną Cypru, dlatego że wiatry były przeciwne. 5 Przepłynęliśmy morze na wysokości Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do Miry w Licji. 6 Tam setnik znalazł statek aleksandryjski płynący do Italii i umieścił nas na nim. 7 A gdy przez wiele dni płynęliśmy wolno i dotarliśmy zaledwie na wysokość Knidos,

ponieważ wiatr nam nie pozwalał, popłynęliśmy wzdłuż Krety obok Salmone. 8 A płynąc z trudem wzdłuż jej brzegów, dotarliśmy do pewnego miejsca zwanego Piękną Porty, blisko którego było miasto Lasaia. 9 Gdy upłynęło wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, bo minął już post, Paweł ich przestrzegwał: 10 Panowie, widzę, że żegluga będzie związana z krzywdą i wielką szkodą nie tylko ładunkowi i statkowi, ale i naszemu życiu. 11 Setnik jednak bardziej ufał sternikowi i właścicielowi statku niż temu, co mówił Paweł. 12 A ponieważ żaden port nie nadawał się do przezimowania, większość postanowiła stamtąd odpłynąć, dostać się jakoś na przezimowanie do portu Feniks na Krecie, otwartego na południowo-zachodnią i północno-zachodnią stronę. 13 A gdy powiał wiatr z południa, sądzili, że zamiar doprowadza do skutku, i odbili od brzegu, i popłynęli wzdłuż Krety. 14 Lecz niedługo potem uderzył na nią gwałtowny wiatr, zwany Eurokludon. 15 Kiedy statek został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi, puściliśmy go z wiatrem i pozwoliliśmy się unosić. 16 Gdy płynęliśmy wzdłuż pewnej wysepki, zwanej Klauda, z trudem zdołaliśmy uchwycić łódź ratunkową. 17 Po wyciągnięciu jej przepasali statek, używając sprzętu pomocniczego. Z obawy, żeby nie wpaść na płytcinę, opuścili żagle i tak ich niosło. 18 Ponieważ miała nami gwałtowna burza, naza jutrz wyrzucili ładunek. 19 A trzeciego dnia własnymi rękami wyrzuciliśmy osprzęt statku. 20 Lecz kiedy przez wiele dni nie pokazało się ani słońce, ani gwiazdy, a niemała nawałnica napierała, znikła już wszelka nadzieja naszego ocalenia. 21 Gdy ludzie już długo nic nie jedli, Paweł stanął pośród nich i powiedział: Panowie, trzeba było mnie posłuchać i nie odpływać od Krety, wtedy uniknęlibyście straty i szkody. 22 Lecz teraz zachęcam was, abyście byli dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko statek. 23 Tej nocy bowiem stanął przy mnie anioł Boga, do którego należę i któremu służę; 24 I powiedział: Nie bój się, Pawle, musisz stanąć przed cesarzem, a oto Bóg darował ci wszystkich, którzy z tobą płyną. 25 Dlatego bądźcie dobrej myśli, panowie, bo wierzę Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano. 26 Musimy jednak być wyrzuceni na jakąś wyspę. 27 A gdy nadeszła czternasta noc, a nas rzuciło po Adriatyku, około północy zdawało się żeglarzom, że zbliżają się do jakiegoś lądu. 28 Wtedy spuścili sondę i stwierdzili dwadzieścia sążni. Popłynawszy nieco dalej, znowu spuścili sondę i stwierdzili piętnaście sążni. 29 Bojąc się, abyśmy nie wpadli na skały, zrzucili z rufy cztery kotwice i z upragnieniem oczekiwali świtu. 30 A gdy żeglarze postanowili uciec ze statku, spuścili łódź ratunkową pod pozorem zrzucenia kotwic z dziobu statku; 31 Paweł powiedział do setnika i żołnierzy: Jeśli ci nie zostaną na statku, nie

będziecie mogli zostać ocaleni. 32 Wtedy żołnierze odcięli liny od łodzi ratunkowej i pozwolili jej spaść. 33 Kiedy zaczynało świtać, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku: Dziś już czternasty dzień, jak trwacie w oczekiwaniu bez posiłku, nie jedząc. 34 Dlatego proszę was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia, gdyż żadnemu z was włos z głowy nie spadnie. 35 A to powiedziawszy, wziął chleb i podziękował Bogu wobec wszystkich, a gdy złamał, zaczął jeść. 36 Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się. 37 A nas wszystkich na statku było dwieście siedemdziesiąt sześć dusz. 38 Kiedy się najedli, odcięli statek, wyrzucając zboże do morza. 39 Gdy nastął dzień, nie rozpoznali lądu, jednak zobaczyli jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego postanowili, jeśli będzie można, przybić statkiem. 40 Wyciągnawszy więc kotwice, puścili się na morze. Poluzowaliwiązania sterowe, nastawili przedni żagiel pod wiatr i zmierzali do brzegu. 41 Wpadli jednak na mieliznę utworzoną między dwoma prądami i osiedli ze statkiem. Dziób statku się zarył, ale rufa zaczęła się rozbić pod naporem fal. 42 Wtedy żołnierze postanowili, że zabiją więźniów, aby żaden z nich nie odpłynął i nie uciekł. 43 Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, powstrzymał ich od tego zamiaru. Potem rozkazał, aby ci, którzy umieją pływać, skoczyli pierwsi do morza i wyszli na brzeg; 44 Pozostali zaś na deskach lub częściach statku. I w ten sposób wszyscy cało wyszli na ląd.

## Chapter 28

1 Po ocaleniu dowiedzieli się, że ta wyspa nazywa się Malta. 2 A barbarzyńcy okazali nam niezwykłą życzliwość. Rozpalili bowiem ognisko i przyjęli nas, bo padał deszcz i było zimno. 3 A gdy Paweł nabierał naręcze chrustu i nałożył na ogień, na skutek gorąca wypełzła żmija i uczepiła się jego ręki. 4 Kiedy barbarzyńcy zobaczyli gada wiszącego u jego ręki, mówili między sobą: Ten człowiek na pewno jest mordercą, bo choć wyszedł cało z morza, zemsta nie pozwala mu żyć. 5 Lecz on strząsnął gada w ogień i nie doznał nic złego. 6 A oni oczekiwali, że spuchnie albo nagle padnie martwy. Lecz gdy długo czekali i widzieli, że nic złego mu się nie stało, zmienili zdanie i mówili, że jest bogiem. 7 W pobliżu tego miejsca znajdowały się posiadłości naczelnika wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i przez trzy dni po przyjacielsku gościł. 8 A ojciec Publiusza leżał, bo miał gorączkę i czerwonkę. Paweł poszedł do niego i modlił się, a położywszy na nim ręce, uzdrowił go. 9 Po tym wydarzeniu przychodzili również inni chorzy z wyspy i byli uzdrawiani. 10 Okazali nam oni wielki szacunek, a gdy mieliśmy odpływać, dali wszystko, co nam było potrzebne. 11 Po trzech

miesiącach odpłynęliśmy na statek aleksandryjskim z godłem Kastora i Polluksa, który przezimował na tej wyspie. 12 Przybywszy do Syrakuz, pozostaliśmy tam trzy dni. 13 Stamtąd, płynąc łukiem, dotarliśmy do Regium. Po upływie jednego dnia, gdy powiał wiatr południowy, naza jutrz przyплыliśmy do Puteoli. 14 Tam spotkaliśmy braci, którzy nas uprosili, żebyśmy pozostali u nich siedem dni. I tak udaliśmy się do Rzymu. 15 Tamtejsi bracia, gdy usłyszeli o nas, wyszli nam naprzeciw aż do Forum Appiusza i do Trzech Gospód. Kiedy Paweł ich zobaczył, podziękował Bogu i nabrał otuchy. 16 A gdy przybyliśmy do Rzymu, setnik oddał więźniów dowódcy wojska, ale Pawłowi pozwolonomieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował. 17 Po trzech dniach Paweł zaprosił przywódców żydowskich. Kiedy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nic nie uczyniłem przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, a jednak zostałem wydany w Jerozolimie jako więzień w ręce Rzymian; 18 Którzy po przesłuchaniu chcieli mnie wypuścić, bo nie było we mnie nic zasługującego na śmierć. 19 Lecz gdy Żydzi się temu sprzeciwiali, musiałem odwołać się do cesarza, nie chcąc jednak w cymkolwiek oskarżać mego narodu. 20 Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i porozmawiać, bo z powodu nadziei Izraela jestem związany tym łańcuchem. 21 Lecz oni powiedzieli do niego: Nie otrzymaliśmy z Judei żadnych listów o tobie ani żaden z przybyłych braci nie oznajmił, ani nie mówił o tobie nic złego. 22 Pragniemy jednak od ciebie usłyszeć, co myślisz, bo wiemy o tym stronnictwie, że wszędzie mówią przeciwko niemu. 23 Wyznaczyli mu dzień i przyszło wielu do niego do kwatery, a on od rana do wieczora przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym i przekonywał o Jezusie na podstawie Prawa Mojżesza i Proroków. 24 Iniektórzy uwierzyli temu, co mówił, a inni nie uwierzyli. 25 Poróżnieni ze sobą rozeszli się, gdy Paweł powiedział to jedno: Stuszenie Duch Święty powiedział przez proroka Izajasza do naszych ojców: 26 Idź do tego ludu i mów: Słuchajcie, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie, i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie. 27 Utyło bowiem serce tego ludu, stępiły ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił. 28 Niech wam więc będzie wiadome, że poganom zostało posłane to zbawienie Boże, a oni będą słuchać. 29 A gdy to powiedział, Żydzi odeszli, wiodąc ze sobą zacięty spór. 30 Przez całe dwa lata Paweł mieszkał w wynajętym mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego; 31 Głosząc królestwo Boże i nauczając tego, co dotyczy Pana Jezusa Chrystusa, ze wszelką odwagą i bez przeszkód.

## ROMANS

### Chapter 1

1 Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany apostołem, odłączony do głoszenia ewangelii Boga; 2 (Którą przedtem obiecał przez swoich proroków w Pismach świętych); 3 O jego Synu, Jezusie Chrystusie, naszym Panu, który według ciała pochodził z potomstwa Dawida; 4 A pokazał z mocą, że jest Synem Bożym, według Ducha świętości, przez zmartwychwstanie; 5 Przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo, by przywieść do posłuszeństwa wierze wszystkie narody dla jego imienia; 6 Wśród których jesteście i wy, powołani przez Jezusa Chrystusa. 7 Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym: Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. 8 Najpierw dziękuję mojemu Bogu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, że wasza wiara słynie na cały świat. 9 Bóg bowiem, któremu służę w moim duchu w ewangelii jego Syna, jest mi świadkiem, że nieustannie czynię wzmiankę o was w moich modlitwach; 10 Zawsze prosząc, żeby wreszcie kiedyś udało mi się za wolą Bożą odbyć podróż do was. 11 Pragnę bowiem zobaczyć was, abym wam mógł udzielić jakiegoś daru duchowego dla waszego utwierdzenia; 12 To znaczy, abyśmy się wzajemnie pocieszyli obopólną wiarą, waszą i moją. 13 A nie chcę, abyscie i wy, bracia, nie wiedzieli, że często zamierzałem przybyć do was (ale byłem dotąd zatrzymywany), abym miał jakiś owoc zarówno wśród was, jak i wśród innych pogan. 14 Jestem dłużnikiem zarówno Greków, jak i barbarzyńców, zarówno mądrych, jak i niemądrych; 15 Tak że na ile mogę, jestem gotowy i wam, którzy jesteście w Rzymie, głosić ewangelię. 16 Nie wstydzę się bowiem ewangelii Chrystusa, ponieważ jest ona mocą Boga ku zbawieniu dla każdego, kto uwierzy, najpierw Żyda, potem i Greka. 17 W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boga z wiary w wiarę, jak jest napisane: Sprawiedliwy będzie żył z wiary. 18 Gniew Boży bowiem objawia się z nieba przeciwko wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy zatrzymują prawdę w niesprawiedliwości. 19 Ponieważ to, co można wiedzieć o Bogu, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. 20 To bowiem, co niewidzialne, to znaczy jego wieczna moc i bóstwo, są widzialne od stworzenia świata przez to, co stworzone, po to, aby oni byli bez wymówki. 21 Dlatego też poznawszy Boga, nie chwaliłi go jako Boga ani mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmiło się ich bezrozumne serce. 22 Podając się za mądrych, zgłupieli; 23 I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga

na podobieństwo obrazu zniszczalnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i gadów. 24 Dlatego też Bóg wydał ich nieczystości przez pożydlivość ich serc, aby hańbili swoje ciała między sobą. 25 Oni to zamienili prawdę Bożą w kłamstwo i czcili stworzenie, i służyli jemu raczej niż Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. 26 Dlatego wydał ich Bóg haniebnym namiętnościami, gdyż nawet ich kobiety zamieniły naturalne współżycie na przeciwną naturę. 27 Także mężczyźni, opuściwszy naturalne współżycie z kobietą, zapalali w swej pożydlivości jedni ku drugim, męczyzna z męczyzną, popełniając haniebne czyny i ponosząc na sobie samych należną za swój błąd zapłatę. 28 A skoro im się nie spodobało zachowanie poznania Boga, wydał ich Bóg na pastwę wypaczonego umysłu, aby robili to, co nie wypada; 29 Będąc napełnieni wszelką nieprawością, nierządem, przewrotnością, chciwością, złością; pełnizadłości, morderstwa, sporu, podstępem, złych obyczajów; 30 Plotkarze, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chępliwi, wynalazcy złych rzeczy, nieposłuszni rodzicom; 31 Bezrozumni, niedotrzymujący słowa, bez naturalnej miłości, nieprzejednani i bez miłosierdzia. 32 Oni to, poznawszy wyrok Boga, że ci, którzy robią takie rzeczy, są godni śmierci, nie tylko sami je robią, ale też pochwalają tych, którzy tak postępują.

### Chapter 2

1 Dlatego jesteś bez wymówki, człowieku, kimkolwiek jesteś, który osądzasz. W czym bowiem osądzasz drugiego, osądzasz samego siebie, ponieważ ty, który osądzasz drugiego, robisz to samo. 2 Lecz wiemy, że są Boży jest według prawdy przeciwko tym, którzy robią takie rzeczy. 3 Czy myślisz, człowieku, który osądzasz tych, którzy robią takie rzeczy, a sam je robisz, że ty unikniesz sądu Bożego? 4 Czy gardzisz bogactwem jego dobroci, cierpliwości i nieskwapliwości, nie wiedząc, że dobroć Boga prowadzi cię do pokuty? 5 Ty jednak przez swoją zatwardziałość i niepokutujące serce gromadzisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga; 6 Który odda każdemu według jego uczynków: 7 Tym, którzy przez wytrwanie w dobrym uczynku szukają chwały, czci i nieśmiertelności, odda życie wieczne; 8 Natomiast swarliwym i nieposłusznym prawdzie, lecz posłusznym niesprawiedliwości, odda zapalczywość i gniew. 9 Utrapienie i ucisk odda duszy każdego człowieka, który popełnia zło, najpierw Żyda, potem i Greka; 10 A chwałę, cześć i pokój każdemu, kto czyni dobro, najpierw Żydowi, potem i Grekowi. 11 U Boga bowiem nie ma względu na osobę. 12 Bo ci, którzy bez prawa zgrzeszyli, bez prawa też zginą, a ci, którzy w prawie

zgrzeszyli, przez prawo będą sądzeni; 13 (Gdyż nie słuchacie prawa są sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą usprawiedliwieni. 14 Gdy bowiem poganie, którzy nie mają prawa, z natury czynią to, co jest w prawie, oni, nie mając prawa, sami dla siebie są prawem. 15 Oni to ukazują działanie prawa wpisanego w ich serca, za poświadczeniem ich sumienia i myśli wzajemnie się oskarżających lub też usprawiedliwiających); 16 W dniu, w którym Bóg przez Jezusa Chrystusa będzie sądził skryte sprawy ludzkie według mojej ewangelii. 17 Oto ty się nazywasz Żydem, polegasz na prawie, chlubisz się Bogiem; 18 Znasz jego wolę, rozpoznajesz to, co lepsze, będąc pouczony przez prawo; 19 I uważasz się za przewodnika ślepych, za światłość tych, którzy są w ciemności; 20 Wychowawcę bezrozumnych, nauczyciela niemowląt, mając w prawie kształt wiedzy i prawdy. 21 Ty więc, który uczysz drugiego, samego siebie nie uczysz? Ty, który głosisz, że nie wolno kraść, kradniesz? 22 Ty, który mówisz, że nie wolno cudzołożyć, cudzołożył? Ty, który się brzydzisz bożkami, dopuszczasz się świętokradztwa? 23 Ty, który się chlubisz prawem, przez przekraczanie prawa znieważasz Boga? 24 Ponieważ z waszego powodu, jak jest napisane, poganie bluźnią imieniu Boga. 25 Obrzezanie bowiem jest pożyteczne, jeśli wypełniasz prawo, ale jeśli przekraczasz prawo, twoje obrzezanie staje się nieobrzezaniem. 26 Jeśli więc nieobrzezany przestrzega przepisów prawa, czyż jego nieobrzezanie nie będzie uznane za obrzezanie? 27 I ten, który jest nieobrzezany z natury, a wypełnia prawo, osądzi ciebie, który mając literę i obrzezanie, przekraczasz prawo. 28 Nie ten bowiem jest Żydem, kto jest Żydem na zewnątrz, ani nie to jest obrzezaniem, co jest na zewnątrz, na ciele; 29 Ale ten jest Żydem, kto jest nim wewnątrz, i to jest obrzezanie, co jest obrzezaniem serca, w duchu, nie w literze, którego chwała nie pochodzi od ludzi, lecz od Boga.

### Chapter 3

1 Na czym więc polega wyższość Żyda? Albo jaki jest pożytek z obrzezania? 2 Wielki pod każdym względem. Przede wszystkim ten, że im zostały powierzone słowa Boże. 3 Cóż bowiem, jeśli niektórzy nie uwierzyli? Czyż ich niewiara zniweczy wiarę Boga? 4 Nie daj Boże! Przeciwnie, niech Bóg będzie prawdziwy, a każdy człowiek – kłamcą, jak jest napisane: Abyś okazał się sprawiedliwy w swoich słowach i żebyś zwyciężył, gdy będziesz sądzony. 5 Jeśli więc nasza niesprawiedliwość uwydatnia sprawiedliwość Boga, cóż powiemy? Czyż niesprawiedliwy jest Bóg, który okazuje gniew? (Mówię po ludzku). 6 Nie daj Boże! Jak wtedy Bóg

mógłby sądzić świat? 7 Jeśli bowiem prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku jego chwale, czemuż jeszcze i ja jestem sądzony jako grzesznik? 8 Dlaczego więc nie mówić (jak nas skazują i jak niektórzy twierdzą, że mówimy): Będziemy robić złe rzeczy, aby przyszły dobre? Ich potępienie jest sprawiedliwe. 9 Cóż więc? Czy przewyższamy ich? Żadną miarą! Ponieważ przedtem dowiedliśmy, że zarówno Żydz, jak i Grecy, wszyscy są pod grzechem; 10 Jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, ani jednego; 11 Nie ma rozumnego i nie ma nikogo, kto by szukał Boga. 12 Wszyscy zбочyli z drogi, razem stali się nieużyteczni, nie ma nikogo, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego. 13 Grobem otwartym jest ich gardło, zdradzają swymi językami, jad zmij pod ich wargami. 14 Ich usta pełne są przekleń i goryczy; 15 Ich nogi są szybkie do rozlewu krwi; 16 Zniszczenie i nędza na ich drogach; 17 A drogi pokoju nie poznali. 18 Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami. 19 A wiemy, że wszystko, co mówi prawo, mówi do tych, którzy są pod prawem, aby wszystkie usta zostały zamknięte i aby cały świat podlegał karaniu Boga. 20 Dlatego z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało w jego oczach, gdyż przez prawo jest poznanie grzechu. 21 Lecz teraz bez prawa została objawiona sprawiedliwość Boga, poświadczona przez prawo i proroków. 22 Jest to sprawiedliwość Boga przez wiarę Jezusa Chrystusa dla wszystkich i na wszystkich wierzących. Nie ma bowiem różnicy. 23 Wszyscy bowiem zgrzeszyli i są pozbawieni chwały Boga; 24 A zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski, przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie. 25 Jego to Bóg ustanowił przeblaganiem przez wiarę w jego krew, aby okazać swoją sprawiedliwość przez odpuszczenie, w swojej cierpliwości, przedtem popełnionych grzechów; 26 Aby okazać swoją sprawiedliwość w obecnym czasie po to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa. 27 Gdzież więc jest powód do chluby? Został wykluczony. Przez jakie prawo? Uczynków? Nie, przez prawo wiary. 28 Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa. 29 Czy Bóg jest jedynie Bogiem Żydów? Czy też nie pogan? Istotnie, i pogan; 30 Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych z wiary i nieobrzezanych przez wiarę. 31 Czy więc obalamy prawo przez wiarę? Nie daj Boże! Przeciwnie, utwierdzamy prawo.

### Chapter 4

1 Cóż więc powiemy, co zyskał Abraham, nasz ojciec, według ciała? 2 Jeśli bowiem Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma się

czym chlubić, ale nie przed Bogiem. 3 Cóż bowiem mówi Pismo? Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość. 4 A temu, kto pracuje, zapłata nie jest uznana za łaskę, ale za należność. 5 Temu zaś, kto nie pracuje, lecz wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, jego wiara zostaje poczytana za sprawiedliwość. 6 Jak i Dawid mówi, że błogosławiony jest człowiek, któremu Bóg przypisze sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc: 7 Błogosławieni, których nieprawości są przebaczone i których grzechy są zakryte. 8 Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczyta grzechu. 9 Czy więc to błogosławieństwo dotyczy tylko obrezanych, czy też nieobrezanych? Mówimy przecież, że wiara została Abrahamowi poczytana za sprawiedliwość. 10 Jakże więc została mu poczytana? Gdy był obrezany czy przed obreżaniem? Nie po obreżaniu, ale przed obreżaniem. 11 I przyjął znak obreżania jako pieczęć sprawiedliwości wiary, którą miał przed obreżaniem, po to, aby był ojcem wszystkich nieobrezanych wierzących, aby im też poczytana była sprawiedliwość; 12 I aby był ojcem obreżania, nie tylko tych, którzy są obrezani, ale też tych, którzy chodzą śladami wiary naszego ojca Abrahama, którą miał przed obreżaniem. 13 Obietnica bowiem, że ma być dziedzicem świata, nie została dana Abrahamowi czy jego potomstwu przez prawo, ale przez sprawiedliwość wiary. 14 Jeśli bowiem dziedzicami są ci, którzy są z prawa, to wiara stała się daremna i obietnica obróciła się wniwecz. 15 Gdyż prawo sprowadza gniew, bo gdzie nie ma prawa, tam nie ma przestępstwa. 16 Tak więc dziedzictwo jest z wiary, aby było z łaski i żeby obietnica była niewzruszona dla całego potomstwa, nie tylko dla tego, które opiera się na prawie, ale i dla tego, które jest z wiary Abrahama, który jest ojcem nas wszystkich; 17 (Jak jest napisane: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłych i przywołuje te rzeczy, których nie ma, tak jakby były. 18 On to wbrew nadziei, mając nadzieję, uwierzył, że stanie się ojcem wielu narodów według tego, co mu powiedziano: Takie będzie twoje potomstwo. 19 A nie będąc słabym w wierze, nie zważał na swoje już obumarłe ciało – bo miał około stu lat – ani na obumarłe łożo Sary. 20 I nie zachwiał się z powodu niewiary w obietnicę Boga, ale umocnił się wiarą i oddał chwałę Bogu; 21 Będąc też pewien tego, że to, co on obiecał, ma moc też uczynić. 22 Dlatego zostało mu to poczytane za sprawiedliwość. 23 A nie tylko ze względu na niego samego napisano, że zostało mu to poczytane; 24 Ale i ze względu na nas, którym ma być poczytane, którzy wierzymy w tego, który wskrzesił z martwych Jezusa, naszego Pana; 25 Który został wydany za nasze grzechy i wstał z martwych dla naszego

usprawiedliwienia.

## Chapter 5

1 Będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę, mamy pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa; 2 Dzięki któremu też otrzymaliśmy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Boga. 3 A nie tylko to, ale chlubimy się też uciskami, wiedząc, że ucisk wyrabia cierpliwość; 4 A cierpliwość – doświadczenie, doświadczenie zaś – nadzieję; 5 A nadzieja nie przynosi wstydu, ponieważ miłość Boga jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany. 6 Chrystus bowiem, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych. 7 Choć rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego, jednak za dobrego może ktoś odważyć się umrzeć. 8 Lecz Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł. 9 Tym bardziej więc teraz, będąc usprawiedliwieni jego krwią, będziemy przez niego ocaleni od gniewu. 10 Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć jego Syna, tym bardziej, będąc pojednani, będziemy ocaleni przez jego życie. 11 A nie tylko to, ale też chlubimy się Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego teraz otrzymaliśmy pojednanie. 12 Dlatego, tak jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech – śmierć, tak też na wszystkich ludzi przeszła śmierć, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. 13 Grzech bowiem był na świecie aż do nadania prawa, ale grzechu się nie poczytuje, gdy nie ma prawa. 14 Śmierć jednak królowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili grzechu podobnego do przestępstwa Adama, który jest obrazem tego, który miał przyjść. 15 Lecz z przestępstwem nie jest tak, jak z darem łaski. Jeśli bowiem przez przestępstwo jednego wielu umarło, tym obficie spłynęła na wielu łaska Boga i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa. 16 A z darem nie jest tak, jak z tym, co przyszło przez jednego, który zgrzeszył. Wyrok bowiem jest z powodu jednego przestępstwa ku potępieniu, ale dar łaski z powodu wielu przestępstw ku usprawiedliwieniu. 17 Jeśli bowiem z powodu przestępstwa jednego śmierć zaczęła królować przez jednego, tym bardziej ci, którzy przyjmują obfitość tej łaski i dar sprawiedliwości, będą królować w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa. 18 Tak więc, jak przez przestępstwo jednego na wszystkich ludzi spadł wyrok ku potępieniu, tak też przez sprawiedliwość jednego na wszystkich ludzi spłynął dar ku usprawiedliwieniu dającemu życie. 19 Jak bowiem przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak przez

posłuszeństwo jednego wielu stało się sprawiedliwymi. 20 A prawo wkroczyło po to, aby obfitał grzech. Lecz gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska tym bardziej obfitała; 21 Aby, jak grzech królował ku śmierci, tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku życiu wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

## Chapter 6

1 Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska obfitała? 2 Nie daj Boże! My, którzy umarliśmy dla grzechu, jakże możemy jeszcze w nim żyć? 3 Czyż nie wiecie, że my wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jezusie Chrystusie, w jego śmierci zostaliśmy ochrzczeni? 4 Zostaliśmy więc pogrzebani z nim przez chrzest w śmierci, aby jak Chrystus został wskrzeszony z martwych przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my postępowali w nowości życia. 5 Jeśli bowiem zostaliśmy z nim wszczepieni w podobieństwo jego śmierci, to będziemy też z nim wszczepieni w podobieństwo zmartwychwstania; 6 Wiedząc o tym, że nasz stary człowiek został ukrzyżowany razem z nim, aby ciało grzechu zostało zniszczone, żebyśmy już więcej nie szli grzechowi. 7 Kto bowiem umarł, został uwolniony od grzechu. 8 Jeśli więc umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim będziemy żyć; 9 Wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych, więcej nie umiera i śmierć nad nim więcej nie panuje. 10 To bowiem, że umarł, raz umarł dla grzechu, a że żyje, żyje dla Boga. 11 Tak i wy uważajcie siebie za martwych dla grzechu, a żywych dla Boga w Jezusie Chrystusie, naszym Panu. 12 Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, żebyście mieli mu być posłusznymi w jego pożądliwościach. 13 I nie oddawajcie waszych członków jako oręża niesprawiedliwości grzechowi, ale oddawajcie samych siebie Bogu jako ożywieni z martwych i wasze członki jako oręż sprawiedliwości Bogu. 14 Grzech bowiem nie będzie nad wami panował, bo nie jesteście pod prawem, lecz pod łaską. 15 Cóż więc? Będziemy grzeszyć, bo nie jesteście pod prawem, ale pod łaską? Nie daj Boże! 16 Czyż nie wiecie, że komu oddajecie siebie jako służby w posłuszeństwo, komu jesteście posłusznymi, tego jesteście sługami: bądź grzechu ku śmierci, bądź posłuszeństwa ku sprawiedliwości? 17 Ale chwała Bogu, że gdy byliście sługami grzechu, usłuchaliście z serca wzoru tej nauki, której się poddaliście; 18 A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się sługami sprawiedliwości. 19 Po ludzku mówię, z powodu słabości waszego ciała. Jak bowiem oddawaliście wasze członki na służbę nieczystości i nieprawości, aby czynić nieprawość, tak teraz oddawajcie wasze członki na służbę sprawiedliwości, abyście byli uświęceni. 20 Dopóki

bowiem byliście sługami grzechu, byliście wolni od sprawiedliwości. 21 Jakież więc wówczas mieliście pożytek z tych rzeczy, których się teraz wstydzicie? Ich bowiem końcem jest śmierć. 22 Lecz teraz, uwolnieni od grzechu, gdy staliście się sługami Boga, macie swój pożytek ku uświęceniu, a na końcu życie wieczne. 23 Zapłata bowiem za grzech jest śmierć, ale darem łaski Boga jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

## Chapter 7

1 Czyż nie wiecie, bracia (bo mówię do znających prawo), że prawo panuje nad człowiekiem, dopóki on żyje? 2 Zamężna kobieta bowiem, dopóki mąż żyje, jest z nim związana prawem, a jeśli mąż umrze, zostaje uwolniona od prawa męża. 3 Tak więc, dopóki mąż żyje, będzie nazywana cudzołożnicą, jeśli zostanie żoną innego mężczyzny. Jeśli jednak jej mąż umrze, jest wolna od tego prawa, tak że nie będzie cudzołożnicą, choćby została żoną innego mężczyzny. 4 Tak i wy, moi bracia, zostaliście uśmierceni dla prawa przez ciało Chrystusa, abyście należeli do innego, to znaczy tego, który został wskrzeszony z martwych, abyśmy przynosili Bogu owoc. 5 Gdy bowiem byliśmy w ciele, namiętności grzechów, które się wzniecały przez prawo, okazywały swą moc w naszych członkach, aby przynosić śmierci owoc. 6 Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od prawa, gdy umarliśmy dla tego, w czym byliśmy trzymani, abyśmy służyli Bogu w nowości ducha, a nie w starości litery. 7 Cóż więc powiemy? Że prawo jest grzechem? Nie daj Boże! Przeciwnie, nie poznałem grzechu jak tylko przez prawo, bo i o pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby prawo nie mówiło: Nie będziesz pożądał. 8 Lecz grzech, gdy zyskał okazję przez przykazanie, wzbudził we mnie wszelką pożądliwość. Bez prawa bowiem grzech jest martwy. 9 I ja żyłem kiedyś bez prawa, lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a ja umarłem. 10 I okazało się, że przykazanie, które miało być ku życiu, jest mi ku śmierci. 11 Grzech bowiem, gdy zyskał okazję przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie mnie zabił. 12 A tak prawo jest święte i przykazanie jest święte, sprawiedliwe i dobre. 13 Czy więc to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Nie daj Boże! Przeciwnie, grzech, aby okazał się grzechem, sprowadził na mnie śmierć przez to, co dobre, żeby grzech stał się niezmiernie grzesznym przez przykazanie. 14 Gdyż wiemy, że prawo jest duchowe, ale ja jestem cielesny, zaprzędany grzechowi. 15 Tego bowiem, co robię, nie pochwalam, bo nie robię tego, co chcę, ale czego nienawidzę, to robię. 16 A jeśli robię to, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że prawo jest dobre. 17 Teraz więc już nie ja to robię,

ale grzech, który we mnie mieszka. 18 Gdyż wiem, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro, bo chęć jest we mnie, ale wykonać tego, co jest dobre, nie potrafię. 19 Nie czynię bowiem dobra, które chcę, ale zło, którego nie chcę, to czynię. 20 A jeśli robię to, czego nie chcę, już nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka. 21 Odkrywam więc w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, trzyma się mnie zło. 22 Mam bowiem upodobanie w prawie Bożym według wewnętrznego człowieka. 23 Lecz widzę inne prawo w moich członkach, walczące z prawem mego umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które jest w moich członkach. 24 Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? 25 Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Tak więc ja sam umysłem służę prawu Bożemu, lecz ciałem prawu grzechu.

## Chapter 8

1 Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, którzy nie postępują według ciała, ale według Ducha. 2 Gdyż prawo Ducha życia, które jest w Jezusie Chrystusie, uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci. 3 Co bowiem było niemożliwe dla prawa, w czym było ono słabe z powodu ciała, Bóg, posławszy swego Syna w podobieństwie grzesznego ciała i z powodu grzechu, potępił grzech w ciele; 4 Aby sprawiedliwość prawa wypełniła się w nas, którzy postępujemy nie według ciała, ale według Ducha. 5 Ci bowiem, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne, ale ci, którzy żyją według Ducha, myślą o tym, co duchowe. 6 Gdyż zamysł ciała to śmierć, ale zamysł Ducha to życie i pokój; 7 Dlatego, że zamysł ciała jest nieprzyjacielem Boga, bo nie poddaje się prawu Bożemu, gdyż i nie może. 8 Ci więc, którzy są w ciele, nie mogą podobać się Bogu. 9 Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w Duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was. A jeśli ktoś nie ma Ducha Chrystusa, ten do niego nie należy. 10 Ale jeśli Chrystus jest w was, to ciało jest martwe z powodu grzechu, a duch jest żywy z powodu sprawiedliwości. 11 A jeśli Duch tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, mieszka w was, ten, który wskrzesił Chrystusa z martwych, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez swego Ducha, który w was mieszka. 12 Tak więc, bracia, jesteście dłużnikami, ale nie ciała, abyśmy mieli żyć według ciała. 13 Jeśli bowiem życie według ciała, umrzenie, ale jeśli Duchem uśmiercacie uczynki ciała, będziecie żyć. 14 Wszyscy bowiem ci, którzy są prowadzeni przez Ducha Bożego, są synami Bożymi. 15 Gdyż nie otrzymaliście ducha niewoli, aby znów się bać, ale otrzymaliście Ducha usynowienia, przez którego wołamy: Abba, Ojcze! 16 Ten to Duch

poświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Bożymi. 17 A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni. 18 Uważam bowiem, że cierpienia teraźniejszego czasu nie są godne porównywania z tą przyszłą chwałą, która ma się w nas objawić. 19 Stworzenie bowiem z gorliwym wypatrywaniem oczekuje objawienia synów Bożych. 20 Gdyż stworzenie jest poddane marność, nie dobrowolnie, ale z powodu tego, który je poddał, w nadziei; 21 Że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli zniszczenia do chwalebnej wolności dzieci Bożych. 22 Wiemy bowiem, że całe stworzenie razem jęczy i razem cierpi w bólach rodzenia aż dotąd. 23 A nie tylko ono, ale i my, którzy mamy pierwsze plony Ducha, i my sami w sobie wzdychamy, oczekując usynowienia, odkupienia naszego ciała. 24 Nadzieją bowiem jesteśmy zbawieni. A nadzieją, którą się widzi, nie jest nadzieją, bo jakże ktoś może spodziewać się tego, co widzi? 25 Ale jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, to oczekujemy tego z cierpliwością. 26 Podobnie i Duch dopomaga naszej słabości. Nie wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłownych westchnieniach. 27 A ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, ponieważ według woli Boga wstawia się za świętymi. 28 A wiemy, że wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga, to jest tych, którzy są powołani według postanowienia Boga. 29 Tych bowiem, których on przedtem znał, tych też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna, żeby on był pierworodny między wieloma braćmi. 30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też uwielbił. 31 Cóż więc na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? 32 On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale wydał go za nas wszystkich, jakże nie miałby z nim darować nam wszystkiego? 33 Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Bóg jest tym, który usprawiedliwia. 34 Któż potępi? Chrystus jest tym, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który też jest po prawicy Boga i wstawia się za nami. 35 Któż nas odłączy od miłości Chrystusa? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? 36 Jak jest napisane: Z powodu ciebie przez cały dzień nas zabijają, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź. 37 Ale w tym wszystkim całkowicie zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. 38 Jestem bowiem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierczoności, ani moce, ani terazniejsze, ani przyszłe rzeczy; 39 Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga,

która jest w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

## Chapter 9

1 Mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamię, co mi poświadcza moje sumienie w Duchu Świętym; 2 Że odczuwam wielki smutek i nieustający ból w moim sercu. 3 Pragnąłbym bowiem sam być odłączony od Chrystusa za moich braci, za moich krewnych według ciała. 4 Są to Izraelici, do których należy usynowienie, chwała, przymierza, nadanie prawa, służba Boża i obietnice; 5 Do których należą ojcowie i z których według ciała pochodzi Chrystus, który jest nad wszystkimi, Bóg błogosławiony na wieki. Amen. 6 Lecz nie jest możliwe, żeby miało zawieść słowo Boże. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem. 7 Nie wszyscy też przez to, że są potomstwem Abrahama, są dziećmi, ale jest powiedziane: W Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo. 8 To znaczy, że nie dzieci ciała są dziećmi Bożymi, lecz dzieci obietnicy są uznane za potomstwo. 9 Takie bowiem jest słowo obietnicy: O tym właśnie czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna. 10 A nie tylko to, ale i Rebeka, gdy poczęła z jednego mężczyzny, naszego ojca Izaaka; 11 Gdy dzieci jeszcze się nie urodziły i nie zrobiły nic dobrego ani złego, aby zgodnie z wybraniem trwało postanowienie Boga, nie z uczynków, ale z tego, który powołuje; 12 Powiedziano jej, że starszy będzie służył młodszemu; 13 Jak jest napisane: Jakuba umiłowałem, ale Ezawa znieawidziłem. 14 Cóż więc powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Nie daj Boże! 15 Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuj się, nad kim się zmiłuję, a zlituj się, nad kim się zlituję. 16 A więc nie zależy to od tego, który chce, ani od tego, który zabiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie. 17 Pismo bowiem mówi do faraona: Po to właśnie cię wzbudziłem, aby okazać na tobie swoją moc i żeby moje imię było głoszone po całej ziemi. 18 A zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, czyni zatwardziałym. 19 Ale mi powiesz: Dlaczego więc jeszcze oskarża? Któż bowiem sprzeciwił się jego woli? 20 Człowieku! Kimże ty jesteś, że prowadzisz spór z Bogiem? Czy naczynie gliniane może powiedzieć do tego, kto je ulepił: Dlaczego mnie takim uczyniłeś? 21 Czy garncarz nie ma władzy nad gliną, żeby z tej samej bryły zrobić jedno naczynie do użytku zaszczynnego, a drugie do niezaszczynnego? 22 A cóż, jeśli Bóg, chcąc okazać gniew i dać poznać swoją moc, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu przygotowane na zniszczenie; 23 I żeby dać poznać bogactwo swojej chwały na naczyniach miłosierdzia, które wcześniej przygotował ku chwale; 24 To znaczy nas, których powołał, nie tylko z Żydów,

ale i z pogan? 25 Jak też u Ozeasza mówi: Lud, który nie był mój, nazwę moim ludem, a tę, która nie była umiłowana, nazwę umiłowaną. 26 I stanie się tak, że w miejscu, gdzie im mówiono: Wy nie jesteście moim ludem, tam będą nazwani synami Boga żywego. 27 A Izajasz woła o Izraelu: Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, resztką będzie ocalona. 28 Zakończy bowiem dzieło i skróci je w sprawiedliwości. Istotnie, skróci Pan dzieło na ziemi. 29 Jak i przedtem powiedział Izajasz: Gdyby Pan zastępów nie zostawił nam potomstwa, staliibyśmy się jak Sodoma i byliibyśmy podobni do Gomory. 30 Cóż więc powiemy? To, że poganie, którzy nie szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości – sprawiedliwości, która jest z wiary. 31 Izrael zaś, zabiegając o prawo sprawiedliwości, nie doszedł do prawa sprawiedliwości. 32 Dlaczego? Ponieważ o nie zabiegali nie z wiary, ale jakby było z uczynków prawa. Potknęli się bowiem o kamień potknięcia; 33 Jak jest napisane: Oto kładę na Syjonie kamień potknięcia i skałę zgorszenia, a każdy, kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony.

## Chapter 10

1 Bracia, pragnieniem mego serca i modlitwą, którą zanoszę do Boga za Izrael, jest jego zbawienie. 2 Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale nie według poznania. 3 Nie znając bowiem sprawiedliwości Boga, a chcąc ustanowić własną sprawiedliwość, nie poddali się sprawiedliwości Boga. 4 Końcem bowiem prawa jest Chrystus ku sprawiedliwości każdego, kto wierzy. 5 Gdyż Mojżesz pisze o sprawiedliwości, która jest z prawa: Kto te rzeczy wypełnia, przez nie będzie żył. 6 Sprawiedliwość zaś, która jest z wiary, tak powiada: Nie mów w swym sercu: Kto wstąpi do nieba? – to znaczy, aby Chrystusa na dół sprowadzić; 7 Albo: Kto zstąpi do otchłani? – to znaczy, aby Chrystusa od umarłych wyprowadzić. 8 Ale cóż mówi: Blisko ciebie jest słowo, na twoich ustach i w twoim sercu. To jest słowo wiary, które głosimy: 9 Jeśli ustami wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swoim sercu, że Bóg wskrzesił go z martwych, będziesz zbawiony. 10 Sercem bowiem wierzy się ku sprawiedliwości, a ustami wyznaje się ku zbawieniu. 11 Mówi bowiem Pismo: Każdy, kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony. 12 Gdyż nie ma różnicy między Żydem a Grekiem; bo ten sam Pan wszystkich jest bogaty względem wszystkich, którzy go wzywają. 13 Każdy bowiem, kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony. 14 Jakże więc będą wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszą bez kaznodziei? 15 Jakże też będą głosić, jeśli nie zostaną posłani? Jak jest

napisane: O jak piękne są nogi tych, którzy opowiadają pokój, tych, którzy opowiadają dobre rzeczy! 16 Ale nie wszyscy byli posłuszni ewangelii. Izajasz bowiem mówi: Panie, któż uwierzył naszemu głoszeniu? 17 Wiara więc jest ze słuchania, a słuchanie – przez słowo Boże. 18 Pytam jednak: Czy nie słyszeli? Ależ tak: Po całej ziemi rozszedł się ich głos i na krańce świata ich słowa. 19 Pytam jednak: Czy Izrael tego nie poznał? Mojżesz pierwszy mówi: Ja pobudzę was do zawiści przez naród, który nie jest narodem, przez naród nierozumny wzbudzę w was gniew. 20 A Izajasz śmiało mówi: Zostałem znaleziony przez tych, którzy mnie nie szukali, objawiłem się tym, którzy o mnie nie pytali. 21 Lecz do Izraela mówi: Cały dzień wyciągałem moje ręce do ludu opornego i sprzeciwiającego się.

## Chapter 11

1 Pytam więc: Czy Bóg odrzucił swój lud? Nie daj Boże! Ja bowiem też jestem Izraelitą, z potomstwa Abrahama, z pokolenia Beniamina. 2 Bóg nie odrzucił swego ludu, który przedtem znał. Czyż nie wiecie, co Pismo mówi o Eliaszu? Jak się skarży przed Bogiem na Izraela: 3 Panie, pozabijali twoich proroków i zburzyli twoje ołtarze; tylko ja sam pozostałem i czyhają na moje życie. 4 Ale cóż mu odpowiada Bóg? Zostawiłem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie zgili kolan przed Baalem. 5 Tak i w obecnym czasie pozostała resztką według wybrania przez łaskę. 6 A jeśli przez łaskę, to już nie z uczynków, inaczej łaska już nie byłaby łaską. Jeśli zaś z uczynków, to już nie jest łaska, inaczej uczynek już nie byłby uczynkiem. 7 Cóż więc? Czego Izrael szuka, tego nie osiągnął, ale wybrani osiągnęli, a inni zostali pogrążeni w zatwardziałości; 8 (Jak jest napisane: Bóg dał im ducha twardego snu, oczy, aby nie widzieli, i uszy, aby nie słyszeli) aż do dziś. 9 A Dawid mówi: Niech ich stół stanie się siđłem i pułapką, zgorzeniem i odpłatą. 10 Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli, a ich grzbiec zawsze pochyla. 11 Pytam więc: Czy się potknęli, aby upaść? Nie daj Boże! Ale raczej przez ich upadek zbawienie doszło do pogan, aby wzbudzić w nich zawiść. 12 A jeśli ich upadek jest bogactwem świata, a ich pomniejszenie bogactwem pogan, o ilez bardziej ich pełnia? 13 Mówię bowiem do was, pogan. Na ile jestem apostołem pogan, chlubię się swoją służbą; 14 Może w ten sposób wzbudzę zawiść w tych, którzy są moim ciałem i zbawię niektórych z nich. 15 Jeśli bowiem odrzucenie ich stało się pojednaniem dla świata, czym będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem z martwych do życia? 16 Ponieważ jeśli zacznij święty, to i ciasto, a jeśli korzeń jest święty, to i gałęzie. 17 Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty, który byłeś dzikim drzewem oliwnym,

zostałeś wszczepiony zamiast nich i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego; 18 Nie wynoś się nad gałęzie. Jeśli jednak się wynosisz, wiedz, że nie ty podtrzymujesz korzeń, lecz korzeń ciebie. 19 Ale powiesz: Odłamane zostały gałęzie, abym ja został wszczepiony. 20 Słusznie, z powodu niewiary zostały odłamane, ty zaś trwasz przez wiarę. Nie pysnij się, ale się bój. 21 Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził naturalnych gałęzi, wiedz, że i ciebie nie oszczędzi. 22 Spójrz więc na dobroć i srogość Boga: srogość dla tych, którzy upadli, a dla ciebie dobroć, jeśli będziesz trwał w tej dobroci. W przeciwnym razie ty też będziesz wycięty. 23 Lecz i oni, jeśli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc ponownie ich wszczepić. 24 Jeśli bowiem ty zostałeś wycięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, a wbrew naturze zostałeś wszczepiony w szlachetne drzewo oliwne, o ilez bardziej ci, którzy są gałęziami naturalnymi, wszczepieni zostaną w swoje własne drzewo oliwne! 25 Nie chcę bowiem, bracia, abyście nie znali tej tajemnicy – żebyście sami siebie nie uważali za mądrych – że zatwardziałość po części przysłała na Izrael, dopóki nie wejdzie pełnia pogan. 26 I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak jest napisane: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. 27 A to będzie moje przymierze z nimi, gdy zgładzę ich grzechy. 28 Tak więc co do ewangelii są nieprzyjaciółmi ze względu na was, lecz co do wybrania są umiłowani ze względu na ojców. 29 Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże. 30 Jak bowiem wy kiedyś nie wierzycie Bogu, ale teraz dostapiliście miłosierdzia z powodu ich niewiary; 31 Tak i oni teraz stali się nieposłuszni, aby z powodu miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostapili. 32 Bóg bowiem zamknął ich wszystkim w niewierze, aby się nad wszystkimi zmiłować. 33 O głębokości bogactwa zarówno mądrości, jak i poznania Boga! Jak niezbadane są jego wyroki i niedocieczone jego drogi! 34 Któż bowiem poznał myśl Pana albo kto był jego doradcą? 35 Lub kto pierwszy mu coś dał, aby otrzymać odpłatę? 36 Z niego bowiem, przez niego i w nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen.

## Chapter 12

1 Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba. 2 A nie dostosowujcie się do tego świata, ale przemieńcie się przez odnowienie waszego umysłu, abyście mogli rozpoznać, co jest dobrą, przyjemną i doskonałą wolą Boga. 3 Mówię bowiem przez łaskę, która mi jest dana, każdemu, kto jest wśród was, aby nie myślał o sobie więcej niż należy, ale żeby myślał o sobie skromnie, stosownie do miary wiary,

jakiej Bóg każdemu udzielił. 4 Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, ale nie wszystkie członki wykonują tę samą czynność; 5 Tak my, chociaż liczni, jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, ale z osobna jesteśmy członkami jedni drugich. 6 Mamymy więc różne dary według łaski, która nam jest dana: jeśli ktoś ma dar prorokowania, niech go używa stosownie do miary wiary; 7 Jeśli usługiwania, niech służy; jeśli ktoś naucza, niech trwa w nauczaniu; 8 Jeśli ktoś napomina, to w napominaniu; jeśli ktoś rozdaje, to w szczerości; jeśli ktoś jest przełożonym, niech nim będzie w pilności; jeśli ktoś okazuje miłosierdzie, niech to czyni ochotczo. 9 Miłość niech będzie nieobludna. Brzydziecie się złem, trzymając się tego, co dobre. 10 Miłujcie się wzajemnie miłością braterską, wyprzedzając jedni drugich w okazywaniu szacunku. 11 W pracy nieleniwi, pałajacy duchem, służący Panu; 12 Radujcie się w nadziei, cierpliwi w ucisku, nieustający w modlitwie; 13 Wspomagajcy świętych w potrzebach, okazujący gościnność. 14 Błogosławcie tych, którzy was prześladowają, błogosławcie, a nie przeklinajcie. 15 Radujcie się z tymi, którzy się radują, a płaczcie z tymi, którzy płaczą. 16 Bądźcie między sobą jednomyślni. Nie miejcie o sobie wysokiego mniemania, ale się ku niskim skłaniajcie. Nie uważajcie samych siebie za mądrych. 17 Nikomu złem za zło nie odpłacajcie; starajcie się o to, co uczciwe wobec wszystkich ludzi. 18 Jeśli to możliwe, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi żyjcie w pokoju. 19 Najmilsi, nie mścicie się sami, ale pozostawcie miejsce gniewowi. Jest bowiem napisane: Zemsta do mnie należy, ja odpłacę – mówi Pan. 20 Jeśli więc twój nieprzyjaciół jest głodny, nakarm go, jeśli jest spragniony, napój go. Tak bowiem robiąc, rozrzarzone węgle zgarniesz na jego głowę. 21 Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj.

## Chapter 13

1 Każda dusza niech będzie poddana władzom zwierzchnim. Nie ma bowiem władzy innej, jak tylko od Boga, a te władze, które są, zostały ustanowione przez Boga. 2 Tak więc kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się postanowieniu Boga. Ci zaś, którzy się sprzeciwiają, sami na siebie ściągają potępienie. 3 Przełożeni bowiem nie są potrachem dla uczynków dobrych, ale złych. A chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę. 4 Jest bowiem sługą Boga dla twojego dobra. Ale jeśli czynisz zło, bój się, bo nie na próżno nosi miecz, gdyż jest sługą Boga, mszczącym się w gniewie nad tym, który czyni zło. 5 Dlatego trzeba być poddanym nie tylko z powodu gniewu, ale i ze względu na

sumienie. 6 Z tego też powodu płacicie podatki. Ci bowiem, którzy tego właśnie ustawicznie pilnują, są sługami Boga. 7 Oddawajcie więc każdemu to, co mu się należy: komu podatek, temu podatek, komu cło, temu cło, komu bojaźń, temu bojaźń, komu cześć, temu cześć. 8 Nikomu nie bądźcie nic winni oprócz wzajemnej miłości. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił prawo. 9 Gdyż to: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał i jakiegokolwiek inne przykazanie, w tych słowach się streszcza, mianowicie: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. 10 Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Tak więc wypełnieniem prawa jest miłość. 11 A czynicie to, znając czas, że już nadeszła pora, abyśmy się obudzili ze snu. Teraz bowiem bliżej nas jest zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy. 12 Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. 13 Postępujmy uczciwie, jak za dnia, nie w hulankach i pijaństwach, nie w rozwiązłości i rozpustach, nie w sporach ani w zadróżności. 14 Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie troszczcie się o ciało, by zaspokajać pożądliwości.

## Chapter 14

1 A tego, kto jest słaby w wierze, przyjmujcie, lecz nie po to, aby sprzeczać się wokół spornych kwestii. 2 Jeden bowiem wierzy, że może jeść wszystko, a inny, będąc słaby, jada jarzyny. 3 Ten, kto je, niech nie lekceważy tego, który nie je, a ten, kto nie je, niech nie potępia tego, który je, bo Bóg go przyjął. 4 Kim jesteś ty, że sądzisz cudzego sługę? Dla własnego Pana stoi albo upada. Ostoi się jednak, gdyż Bóg może go utwierdzić. 5 Jeden bowiem czyni różnicę między dniem a dniem, a drugi każdy dzień ocenia jednakowo. Każdy niech będzie dobrze upewniony w swoim zamiśle. 6 Kto przestrzega dnia, dla Pana przestrzega, a kto nie przestrzega dnia, dla Pana nie przestrzega. Kto je, dla Pana je, bo dziękuje Bogu, a kto nie je, dla Pana nie je i dziękuje Bogu. 7 Nikt bowiem z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera. 8 Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy, jeśli umieramy, dla Pana umieramy. Dlatego czy żyjemy, czy umieramy, należymy do Pana. 9 Gdyż po to Chrystus umarł, powstał i ożył, aby panować i nad umarłymi, i nad żywymi. 10 Dlaczego więc ty potępiasz swego brata? Albo czemu lekceważysz swego brata? Wszyscy bowiem staniemy przed trybunałem Chrystusa. 11 Jest bowiem napisane: Jak żyję, mówi Pan, ognie się przede mną każde kolano i każdy język będzie wyśławiał Boga. 12 Tak więc każdy z nas sam za siebie zda rachunek Bogu. 13 A tak już nie osądzajmy jedni drugich, ale raczej uważajcie na to, aby nie dawać bratu

powodu do potknięcia się lub upadku. 14 Wiem i jestem przekonany przez Pana Jezusa, że nie ma niczego, co by samo w sobie było nieczyste. Tylko dla tego, kto uważa coś za nieczyste, to dla niego jest nieczyste. 15 Lecz jeśli z powodu pokarmu twój brat jest zasmucony, już nie postępujesz zgodnie z miłością. Nie zatracaj swoim pokarmem tego, za którego umarł Chrystus. 16 Niech więc wasze dobro nie będzie bluźnione. 17 Królestwo Boże bowiem to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. 18 Kto bowiem w tym służy Chrystusowi, podoba się Bogu i cieszy się uznaniem u ludzi. 19 Tak więc dążmy do tego, co służy pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu. 20 Z powodu pokarmu nie niszczy dzieła Bożego. Wszystko wprawdzie jest czyste, ale staje się złe dla człowieka, który je ze zgorzaniem. 21 Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani żadnej rzeczy, przez którą twój brat się obraża, gorszy albo słabnie. 22 Masz wiarę? Miej ją sam u siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto samego siebie nie potępia w tym, co uważa za dobre. 23 Lecz kto ma wątpliwości, jeśli je, jest potępiony, bo nie je z wiary. Wszystko bowiem, co nie jest z wiary, jest grzechem.

## Chapter 15

1 A tak my, którzy jesteśmy mocni, powinniśmy znosić słabości słabych, a nie szukać tego, co nam się podoba. 2 Dlatego każdy z nas niech szuka tego, co podoba się bliźniemu, dla dobra, ku zbudowaniu. 3 Ponieważ i Chrystus nie szukał tego, co mu się podobało, ale jak jest napisane: Urągania urągających tobie spadły na mnie. 4 Wszystko bowiem, co przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę z Pism mieli nadzieję. 5 A Bóg cierpliwości i pociechy niech sprawi, abyście byli jednomyślni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa; 6 Abyście jednomyślnie, jednymi ustami wystawiali Boga, Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa. 7 Dlatego przyjmujcie siebie nawzajem, jak i Chrystus przyjął nas do chwały Boga. 8 Mówię bowiem, że Jezus Chrystus był sługą obrzezania ze względu na prawdę Bożą, aby potwierdzić obietnice dane ojcom; 9 I aby poganie chwalili Boga za miłosierdzie, jak jest napisane: Dlatego będę cię wystawiał między poganami i będę śpiewał twemu imieniu. 10 I znowu mówi: Weselcie się, poganie, z jego ludem. 11 I znowu: Chwalcie Pana, wszyscy poganie, i wystawiajcie go wszyscy ludzie. 12 I znowu Izajasz mówi: Przyjdzie korzeń Jessego, ten, który powstanie, aby panować nad poganami. W nim poganie będą pokładać nadzieję. 13 A Bóg nadziei niech was napelni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego. 14 A też ja sam jestem pewien

co do was, moi bracia, że i wy sami jesteście pełni dobroci, napelnieni wszelkim poznaniem i możecie jedni drugich napominać. 15 A pisałem do was, bracia, nieco śmielej, jakby przypominając wam przez łaskę, która jest mi dana od Boga; 16 Po to, abym był sługą Jezusa Chrystusa dla pogan, sprawując święte usługiwanie ewangelią Boga, aby ofiara pogan stała się przyjemna, uświęcona przez Ducha Świętego. 17 Mam się więc czym chlubić w Jezusie Chrystusie, w sprawach Bożych. 18 Nie śmiałbym bowiem mówić tego, czego Chrystus nie uczyniłby przeze mnie w przywodzeniu pogan do posłuszeństwa przez słowo i uczynek; 19 Przez moc znaków i cudów, przez moc Ducha Bożego, tak że obszar od Jerozolimy i okolic aż do Ilirii napelniał ewangelią Chrystusa. 20 A usiłowałem głosić ewangelię tam, gdzie imię Chrystusa nie było znane, aby nie budować na cudzym fundamencie; 21 Ale jak jest napisane: Ci, którym o nim nie mówiono, zobaczą, a ci, którzy o nim nie słyszeli, zrozumieją. 22 Dlatego też często napotykałem przeszkody, tak że nie mogłem przyjść do was. 23 Lecz teraz nie mam już miejsca do pracy w tych stronach, a pragnąc od wielu lat przyjść do was; 24 Gdy udam się do Hiszpanii, przyjdę do was. Spodziewam się bowiem, że idąc tamtędy, zobaczę was i że wy mnie tam wyprawicie, gdy się już wami troszeczkę nacieszę. 25 A teraz idę do Jerozolimy, aby usłużyć świętym. 26 Spodobało się bowiem Macedonii i Achai wspólnie złożyć się na ubogich świętych, którzy są w Jerozolimie. 27 Istotnie, spodobało się im, są też ich dłużnikami. Jeśli bowiem poganie stali się uczestnikami ich dóbr duchowych, powinni im też usługiwać cielesnymi. 28 Dlatego, gdy to wykonam i oddam im ten zapiecztowany owoc, wstąpię do was, udając się do Hiszpanii. 29 A wiem, że gdy przyjdę do was, przyjdę z pełnią błogosławieństwa ewangelii Chrystusa. 30 A proszę was, bracia, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście razem ze mną walczyli w modlitwach za mnie do Boga; 31 Abym został wybawiony od tych, którzy są niewierzący w Judei, i żeby moja posługa, którą wykonuję dla Jerozolimy, została dobrze przyjęta przez świętych; 32 Abym z radością przyszedł do was za wolą Boga i doznał pokrzepienia razem z wami. 33 A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

## Chapter 16

1 Polecam wam Febę, naszą siostrę, która jest służebnicą kościoła w Kenchrach; 2 Abyście ją przyjęli w Panu, jak przystoi świętym, i pomagali jej w każdej sprawie, w której by was potrzebowała. I ona bowiem wspomagała wielu, także i mnie samego. 3 Pozdróćcie Pryscyllę i Akwile, moich

pomocników w Jezusie Chrystusie; 4 Którzy za moje życie nadstawiali swojego własnego karku, którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i wszystkie kościoły pogan; 5 Pozdróćcie także kościół, który jest w ich domu. Pozdróćcie mojego milego Epeneta, który jest pierwszym plonem Achai dla Chrystusa. 6 Pozdróćcie Marię, która wiele pracowała dla nas. 7 Pozdróćcie Andronika i Juniasa, moich krewnych i moich współwięźniów, którzy są považani wśród apostołów, którzy też przede mną byli w Chrystusie. 8 Pozdróćcie Ampliasa, mojego umiłowanego w Panu. 9 Pozdróćcie Urbana, naszego pomocnika w Chrystusie, i mojego umiłowanego Stachyna. 10 Pozdróćcie Apellesa, wypróbowanego w Chrystusie. Pozdróćcie tych, którzy są z domu Arystobula. 11 Pozdróćcie Herodiona, mojego krewnego. Pozdróćcie tych, którzy są z domu Narcyza, tych, którzy są w Panu. 12 Pozdróćcie Tryfenę i Tryfozę, które pracują w Panu. Pozdróćcie umiłowaną Persydę, która wiele pracowała w Panu. 13 Pozdróćcie Rufusa, wybranego w Panu, oraz matkę jego i moją. 14 Pozdróćcie Asynkryta, Flegonta, Hermasa, Patrobę, Hermesa i braci, którzy są z nimi. 15 Pozdróćcie Filologa i Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych, którzy są z nimi. 16 Pozdróćcie jedni drugich pocałunkiem świętym. Pozdrawiają was kościoły Chrystusa. 17 A proszę was, bracia, abyście wypatrywali tych, którzy powodują rozłamy i zgorzienia przeciwko tej nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich. 18 Gdyż tacy nie służą naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi, a przez gładkie słowa i pochlebstwo zwodzą serca prostych ludzi. 19 Wasze posłuszeństwo bowiem stało się znane wszystkim. Dlatego też raduję się z waszego powodu, ale chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre, a prości w tym, co złe. 20 A Bóg pokoju wkrótce zetrze szatana pod waszymi stopami. Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. Amen. 21 Pozdrawia was mój współpracownik Tymoteusz oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi krewni. 22 Pozdrawiam was w Panu ja, Tercjusz, który pisałem ten list. 23 Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i całego kościoła. Pozdrawia was Erastus, szafarz miejski, i Kwartus, brat. 24 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen. 25 A temu, który was może utwierdzić według mojej ewangelii i głoszenia Jezusa Chrystusa, według objawienia tajemnicy od wieków okrytej milczeniem; 26 Lecz teraz objawionej i przez Pisma proroków według postanowienia wiecznego Boga oznajmionej wszystkim narodom, by przywieść je do posłuszeństwa wierze; 27 Temu, jednemu mądrymu Bogu, niech będzie chwała przez Jezusa Chrystusa na wieki. Amen.

# 1 CORINTHIANS

## Chapter 1

1 Paweł, powołany apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, i Sostenes, brat; 2 Do kościoła Bożego w Koryncie, do uświęconych w Chrystusie Jezusie, powołanych świętych, ze wszystkimi, którzy w każdym miejscu wzywają imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa, ich i naszego Pana. 3 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. 4 Zawsze dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę Bożą, która została wam dana w Chrystusie Jezusie. 5 We wszystko bowiem jesteście wzbogaceni w nim, we wszelkie słowo i wszelkie poznanie; 6 Gdyż świadectwo Chrystusa jest utwierdzone w was; 7 Tak że żadnego daru nie brakuje wam, którzy oczekujecie objawienia naszego Pana Jezusa Chrystusa. 8 On też utwierdzi was aż do końca, abyście byli nienaganni w dniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. 9 Wierny jest Bóg, przez którego zostaliście powołani do społeczności jego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana. 10 Proszę więc was, bracia, przez imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, żebyście wszyscy to samo mówili i żeby nie było wśród was rozłamów, ale abyście byli zespoleni jednakowym umysłem i jednakowym zdaniem. 11 Doniesiono mi bowiem o was, moi bracia, przez domowników Chloe, że są wśród was spory. 12 Mówię to dlatego, że każdy z was twierdzi: Ja jestem Pawła, ja Apollosa, ja Kefasa, a ja Chrystusa. 13 Czy Chrystus jest podzielony? Czy Paweł został za was ukrzyżowany? Czy w imię Pawła zostaliście ochrzczeni? 14 Dziękuję Bogu, że oprócz Kryspusa i Gajusa nikogo z was nie ochrzciłem; 15 Aby nikt nie powiedział, że chrzcilem w swoje imię. 16 Ochrzcilem też dom Stefanasa. Poza tym nie wiem, czy ochrzciłem jeszcze kogoś. 17 Bo Chrystus nie posłał mnie, abym chrzczył, ale abym głosił ewangelię, i to nie w mądrości słowa, aby nie zniweczyć krzyża Chrystusa. 18 Mowa o krzyżu bowiem jest głupstwem dla tych, którzy giną, ale dla nas, którzy jesteśmy zbawieni, jest mocą Boga. 19 Bo jest napisane: Wytracę mądrość mądrych, a rozum rozumnych obrócę wniwecz. 20 Gdzie jest mądry? Gdzie uczony w Piśmie? Gdzie badacz tego świata? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości tego świata? 21 Skoro bowiem w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, upodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia zbawić tych, którzy wierzą. 22 Gdyż Żydzi domagają się znaków, a Grecy szukają mądrości. 23 My zaś głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który dla Żydów wprawdzie jest zgorzaniem, a dla Greków głupstwem; 24 Lecz dla tych, którzy są powołani, zarówno dla Żydów,

jak i Greków, głosimy Chrystusa – moc Bożą i mądrość Bożą. 25 Głupstwo Boże bowiem jest mądrzejsze niż ludzie, a słabość Boża jest mocniejsza niż ludzie. 26 Przypatrzcie się bowiem, bracia, waszemu powołaniu, że niewiele jest mądrych według ciała, niewiele możnych, niewiele szlachetnie urodzonych. 27 Ale Bóg wybrał to, co głupie u świata, aby zawstydzić mądrych, wybrał to, co słabe u świata, aby zawstydzić mocnych. 28 I to, co nieszlachetne u świata i wzgardzone, wybrał Bóg, a nawet to, co nie jest, aby to, co jest, obrócić wniwecz; 29 Aby nie chlubiło się przed nim żadne ciało. 30 Lecz wy z niego jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem; 31 Aby, jak to jest napisane: Ten, kto się chlubi, niech się chlubi w Panu.

## Chapter 2

1 I ja, bracia, gdy do was przyszedłem, nie przybyłem z wzniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świadectwo Boga. 2 Postanowiłem bowiem nie znać wśród was niczego innego, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. 3 I byłem u was w słabości, w bojaźni i z wielkim drżeniem. 4 A moja mowa i moje głoszenie nie opierały się na powabnych słowach ludzkiej mądrości, ale na ukazywaniu Ducha i mocy; 5 Aby wasza wiara nie opierała się na mądrości ludzkiej, ale na mocy Boga. 6 Głosimy jednak mądrość wśród doskonałych, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, którzy przemijają; 7 Lecz głosimy mądrość Boga w tajemnicy, zakrytą mądrość, którą przed wiekami Bóg przeznaczył ku naszej chwale; 8 Której nie poznał żaden z władców tego świata. Gdyby ją bowiem poznali, nigdy nie ukrzyżowaliby Pana chwały; 9 Ale głosimy, jak jest napisane: Czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani nie wstąpiło do serca człowieka, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. 10 Nam zaś Bóg objawił to przez swojego Ducha. Duch bowiem bada wszystko, nawet głębokości Boga. 11 Bo kto z ludzi wie, co jest w człowieku oprócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo i tego, co jest w Bogu, nikt nie zna, oprócz Ducha Bożego. 12 My zaś nie przyjęliśmy ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, żebyśmy wiedzieli, które rzeczy są nam od Boga darowane. 13 A o tym też mówimy nie słowami, których naucza ludzka mądrość, lecz których naucza Duch Święty, stosując do duchowych spraw to, co duchowe. 14 Lecz cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego. Są bowiem dla niego głupstwem i nie może ich poznać, ponieważ rozsądza się je duchowo. 15 Człowiek duchowy zaś rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. 16 Kto bowiem

poznał umysł Pana? Kto go będzie pouczał? Ale my mamy umysł Chrystusa.

## Chapter 3

1 I ja, bracia, nie mogłem do was mówić jak do ludzi duchowych, ale jak do cielesnych, jak do niemowląt w Chrystusie. 2 Karmiłem was mlekiem, a nie stałym pokarmem, bo jeszcze nie mogliście go przyjąć, a nawet teraz jeszcze nie możecie; 3 Gdyż jeszcze jesteście cielesni. Skoro bowiem jest między wami zazdrość, kłótnie i podziały, to czyż nie jesteście cielesni i nie postępujecie na sposób ludzki? 4 Skoro ktoś mówi: Ja jestem Pawła, a inny: Ja Apollosa, to czyż nie jesteście cielesni? 5 Kim bowiem jest Paweł? Kim Apollos? Tylko sługami, przez których uwierzyliście, a to tak, jak każdemu dał Pan. 6 Ja siałem, Apollos podlewał, ale Bóg dał wzrost. 7 Tak więc ani ten, który sieje, ani ten, który podlewa, nic nie znaczą, tylko Bóg, który daje wzrost. 8 Ten zaś, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno, a każdy otrzyma swoją zapłatę stosownie do swojej pracy. 9 Jesteśmy bowiem współpracownikami Bożymi; wy jesteście Bożą rolą i Bożą budowlą. 10 Według łaski Boga, która została mi dana, jak mądry budowniczy położyłem fundament, a inny na nim buduje. Jednak każdy niech uważa, jak na nim buduje. 11 Nikt bowiem nie może położyć innego fundamentu niż ten, który jest położony, którym jest Jezus Chrystus. 12 A czy ktoś na tym fundamencie buduje ze złota, srebra, z drogich kamieni, drewna, siana czy ze słomy; 13 Dzieło każdego będzie jawne. Dzień ten bowiem to pokaże, gdyż przez ogień zostanie objawione i ogień wypróbuje, jakie jest dzieło każdego. 14 Jeśli czyjeś dzieło budowane na tym fundamencie przetrwa, ten otrzyma zapłatę. 15 Jeśli zaś czyjeś dzieło spłonie, ten poniesie szkodę. Lecz on sam będzie zbawiony, tak jednak, jak przez ogień. 16 Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży w was mieszka? 17 A jeśli ktoś niszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg, bo świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście. 18 Niech nikt nie oszukuje samego siebie. Jeśli komuś spośród was wydaje się, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, aby stał się mądrym. 19 Mądrość bowiem tego świata jest głupstwem u Boga. Bo jest napisane: On chwytą mądrych w ich przebiegłości. 20 I znowu: Pan zna myśli mądrych i wie, że są marnościami. 21 Niech się więc nikt nie chlubi ludźmi. Wszystko bowiem jest wasze: 22 Czy Paweł, czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy to, co terazniejsze, czy to, co przyszłe – wszystko jest wasze; 23 Wy zaś jesteście Chrystusa, a Chrystus Boga.

## Chapter 4

1 Niech więc każdy uważa nas za sługi Chrystusa i szafarzy tajemnic Boga. 2 A od szafarzy wymaga się, aby każdy z nich okazał się wierny. 3 Mnie jednak najmniej zależy na tym, czy będę przez was sądzony, czy przez sąd ludzki. Nawet sam siebie nie sądzę. 4 Niczego bowiem w sobie nie dostrzegam, jednak nie jestem przez to usprawiedliwiony, lecz tym, który mnie sądzi, jest Pan. 5 Dlatego nie sądzicie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który oświeci to, co ukryte w ciemności, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga. 6 To wszystko zaś, bracia, odniosłem do samego siebie i do Apollosa ze względu na was, abyście się nauczyli na naszym przykładzie nie wykraczać ponad to, co jest napisane, żeby jeden nie pysznił się drugim przeciw innemu. 7 Kto bowiem czyni cię różnym? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśli otrzymałeś, to dlaczego się chlubisz, jakbyś nie otrzymał? 8 Już jesteście nasyćni, już jesteście bogaci, bez nas królujecie. I obyście królowali, abyśmy i my z wami królowali. 9 Bo uważam, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi. 10 My jesteśmy głupi dla Chrystusa, ale wy mądrzy w Chrystusie, my jesteśmy słabi, ale wy mocni, wy szanowani, a my wzgardzeni. 11 Aż do tej chwili cierpimy głód i pragnienie, jesteśmy nadszy, policzkowani i tułamy się; 12 I trudnimy się, pracując własnymi rękami. Gdy nas znieważają – błogosławimy, gdy nas prześladują – znosimy; 13 Gdy nam złorzeczą – modlimy się za nich. Staliśmy się jak śmiecie tego świata, jak odpadki u wszystkich, aż do tej chwili. 14 Nie piszę tego po to, aby was zawstydzić, ale napominam was jako moje umiłowane dzieci. 15 Choćbyście bowiem mieli dziesięć tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak nie macie wielu ojców. Ja bowiem przez ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie. 16 Proszę was więc, bądźcie moimi naśladowcami. 17 Dlatego to posłałem do was Tymoteusza, który jest moim umiłowanym synem i wiernym w Panu. On wam przypomni moje drogi w Chrystusie, jak nauczam wszędzie, w każdym kościele. 18 A niektórzy wbili się w pychę, jakbym nie miał przyjsć do was. 19 Lecz przyjdę do was wkrótce, jeśli Pan zechce, i poznam nie słowa pysznych, ale ich moc. 20 Królestwo Boże bowiem przejawia się nie w słowie, ale w mocy. 21 Co chcecie? Czy mam przyjsć do was z różgą, czy z miłością i w duchu łagodności?

## Chapter 5

1 Słyszysz się powszechnie o nierządzie wśród was, i to takim

nierządzie, o jakim nie wspomina się nawet wśród pogan, że ktoś ma żonę swego ojca. 2 A wy wbiliście się w pychę, zamiast tak się smucić, aby został usunięty spośród was ten, kto się dopuścił tego czynu. 3 Ja bowiem, nieobecny ciałem, lecz obecny duchem, już jakbym był obecny, osądziłem tego, który to uczynił. 4 W imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa, gdy się zgromadzicie, wy i mój duch, z mocą naszego Pana Jezusa Chrystusa; 5 Wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, żeby duch był zbawiony w dniu Pana Jezusa. 6 Wasze chlubenie się nie jest dobre. Czyż nie wiecie, że trochę zakwasu całe ciasto zakwasza? 7 Usuńcie więc stary zakwas, abyście byli nowym ciastem, jako że jesteście praśni. Chrystus bowiem, nasza Pascha, został ofiarowany za nas. 8 Obchodźmy zatem święto nie ze starym zakwasem ani z zakwasem złościwości i przewrotności, ale w praśnikach szczerości i prawdy. 9 Napisałem wam w liście, żebyście nie przestawali z rozpustnikami; 10 Ale nie z rozpustnikami tego świata w ogóle lub chciwymi, zdziercami czy bałwochwalcami, bo inaczej musielibyście opuścić ten świat. 11 Teraz jednak napisałem wam, żebyście nie przestawali z takim, który nazywając się bratem, jest rozpustnikiem, chciwym, bałwochwalcą, złorzeczącym, pijakiem lub zdziercą. Z takim nawet nie jadajcie. 12 Po co mi bowiem sądzić tych, którzy są na zewnątrz? Czy wy nie sądzicie tych, którzy są wewnątrz? 13 Tych, którzy są na zewnątrz, osądzi Bóg. Usuńcie więc złego spośród was samych.

## Chapter 6

1 Czy ktoś z was, mając sprawę z drugim, śmie procesować się przed niesprawiedliwymi zamiast przed świętymi? 2 Czy nie wiecie, że święci będą sądzić świat? A jeśli świat będzie sądzony przez was, to czy nie jesteście godni osądzać sprawy pomniejszej? 3 Czy nie wiecie, że będziemy sądzić aniołów? A cóż dopiero sprawy doczesne? 4 Jeśli więc macie do osądzenia sprawę doczesną, ustanawiajcie sędziami najmniej poważanych w kościele. 5 Mówię to ku waszemu zawstyżeniu. Czy nie ma wśród was ani jednego mądrego, który może rozsądzić między swoimi braćmi? 6 A tymczasem brat z bratem się procesuje, i to przed niewierzącymi. 7 W ogóle już to przynosi wam ujmę, że się ze sobą procesujecie. Czemu raczej krzywdy nie cierpicie? Czemu raczej szkody nie ponosicie? 8 Przeciwnie, wy krzywdzicie i wyrządzacie szkodę, i to braciom. 9 Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą królestwa Bożego? Nie łudźcie się: ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóznicy, ani zniewieściali, ani mężczyźni współżycjący



ze sobą; 10 Ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani złorzeczący, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego. 11 A takimi niekiedy z was byli. Lecz zostaliście obmyci, lecz zostaliście uświęceni, lecz zostaliście usprawiedliwieni w imię Pana Jezusa i przez Ducha naszego Boga. 12 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale ja nie dam się niczemu zniewolić. 13 Pokarmy są dla brzucha, a brzuch dla pokarmów. Lecz Bóg zniszczy i jedno, i drugie. Ciało zaś nie jest dla nierządu, ale dla Pana, a Pan dla ciała. 14 A Bóg i Pana wskrzesił, i nas wskrzesi swoją mocą. 15 Czyż nie wiecie, że wasze ciała są członkami Chrystusa? Czy więc weźmie członki Chrystusa i uczynię je członkami nierządnicy? Nie daj Boże! 16 Czyż nie wiecie, że ten, kto się łączy z nierządnicą, jest z nią jednym ciałem? Dwoje bowiem, mówi on, będą jednym ciałem. 17 Kto zaś się łączy z Panem, jest z nim jednym duchem. 18 Uciekajcie od nierządu. Wszelki grzech, który człowiek popełnia, jest poza ciałem. Lecz kto dopuszcza się nierządu, grzeszy przeciwko własnemu ciału. 19 Czyż nie wiecie, że wasze ciała jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was, a którego macie od Boga, i nie należycie do samych siebie? 20 Drogo bowiem zostaliście kupieni. Wysławiajcie więc Boga w waszym ciele i w waszym duchu, które należą do Boga.

## Chapter 7

1 Co do spraw, o których mi pisaliście: Dobrze jest mężczyźnie nie dotykać kobiety. 2 Jednak aby uniknąć nierządu, niech każdy ma swoją żonę i każda niech ma swojego męża. 3 Niech mąż oddaje powinność żonie, podobnie i żona mężowi. 4 Żona nie ma władzy nad własnym ciałem, lecz mąż. Podobnie i mąż nie ma władzy nad własnym ciałem, lecz żona. 5 Nie okradajcie się z tego, chyba że za obopólną zgodą, na pewien czas, aby oddać się postowi i modlitwie. Potem znów się zejdźcie, żeby was szatan nie kusił z powodu waszej niepowściągliwości. 6 Lecz to, co mówię, jest z pozwolenia, a nie z rozkazu. 7 Chciałbym bowiem, aby wszyscy ludzie byli tacy jak ja, ale każdy ma swój własny dar od Boga, jeden taki, a drugi inny. 8 A do nieżonatych i wdów mówię: Dobrze będzie dla nich, jeśli pozostaną jak ja. 9 Lecz jeśli nie mogą się wstrzymać, niech wstąpią w stan małżeński. Lepiej jest bowiem wstąpić w stan małżeński, niż płonąć. 10 Tym zaś, którzy trwają w związku małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od męża. 11 Lecz jeśli odeszły, niech pozostanie bez męża albo niech się z mężem pojedna. Mąż również niech nie oddala żony. 12 Pozostałym zaś mówię ja, a nie Pan: Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą, a ta zgadza się z nim mieszkać, niech jej nie

oddala. 13 A jeśli jakaś żona ma męża niewierzącego, a ten zgadza się z nią mieszkać, niech od niego nie odchodzi. 14 Mąż niewierzący bowiem jest uświęcony przez żonę, a żona niewierząca uświęcona jest przez męża. Inaczej wasze dzieci byłyby nieczyste, teraz zaś są święte. 15 Lecz jeśli niewierzący chce odejść, niech odejdzie. W takich przypadkach ani brat, ani siostra nie są w niewoli. Bóg zaś powołał nas do pokoju. 16 Co bowiem wiesz, żono, czy zbawisz męża? Albo co wiesz, mężu, czy zbawisz żonę? 17 Jednak niech każdy postępuje tak, jak mu wyznaczył Bóg, zgodnie z tym, do czego go powołał Pan. Tak też zarządzam we wszystkich kościołach. 18 Został ktoś powołany jako obrzezany? Niech się nie staje nieobrzezany. Został ktoś powołany jako nieobrzezany? Niech się nie obrzezuje. 19 Obrzezanie nic nie znaczy i nieobrzezanie nic nie znaczy, tylko zachowywanie przykazań Boga. 20 Niech każdy pozostanie w stanie, w jakim został powołany. 21 Zostałeś powołany jako niewolnik? Nie martw się tym. Lecz jeśli możesz stać się wolny, to raczej z tego skorzystaj. 22 Ten bowiem, kto został powołany w Panu jako niewolnik, jest wyzwoleniem Pana. Podobnie ten, kto został powołany jako wolny, jest niewolnikiem Chrystusa. 23 Drogo zostaliście kupieni. Nie bądźcie niewolnikami ludzi. 24 Niech każdy, bracia, trwa przed Bogiem w takim stanie, w jakim został powołany. 25 A co do osób dziewiczych nie mam nakazu Pańskiego, ale daję moją radę jako ten, któremu Pan dał miłosierdzie, aby był wiernym. 26 Uważam więc, że to jest dobre z powodu obecnych utrapień, że dobrze jest człowiekowi tak pozostać. 27 Jesteś związany z żoną? Nie szukaj rozłączenia. Jesteś rozwiązany od żony? Nie szukaj żony. 28 Ale jeśli się ożenisz, nie grzeszysz, i jeśli dziewica wyjdzie za mąż, nie grzeszy. Tacy jednak będą mieć utrapienie w ciele, a ja chciałbym wam tego oszczędzić. 29 Mówię to, bracia, ponieważ czas jest krótki. Odtąd ci, którzy mają żony, niech żyją tak, jakby ich nie mieli; 30 Ci, którzy płaczą, jakby nie płakali; ci, którzy się radują, jakby się nie radowali; ci, którzy kupują, jakby nie posiadali; 31 A ci, którzy używają tego świata, żeby nie nadużywali. Przemija bowiem postać tego świata. 32 Chcę, żebyście nie mieli trosk. Nieżonaty troszczy się o sprawę Pana, o to, jak się przypodobać Panu. 33 Lecz żonaty troszczy się o sprawę tego świata, o to, jak się przypodobać żonie. 34 Jest różnica między mężatką a dziewczcą. Niezależna troszczy się o sprawę Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Mężatka zaś troszczy się o sprawę tego świata, o to, jak się przypodobać mężowi. 35 Mówię to dla waszego dobra, nie aby zarzucać na was sidła, ale żebyście godnie i przyzwoicie stali przy Panu, nie dając się rozproszyć. 36 Jeśli ktoś uważa, że zachowuje się niewłaściwie wobec swojej dziewczycy,

gdymby przeszły już jej lata i jest taka potrzeba, niech czyni, co chce, bo nie grzeszy. Niech wyjdzie za mąż. 37 Lecz jeśli ktoś mocno postanowił w swym sercu, nie mając takiej potrzeby, ale panując nad własną wolą, i osądził w swym sercu, że zachowa swoją dziewicę, dobrze czyni. 38 Tak więc ten, kto wydaje ją za mąż, dobrze czyni, ale ten, kto nie wydaje jej za mąż, lepiej czyni. 39 Żona jest związana prawem, dopóki żyje jej mąż. Jeśli mąż umrze, wolno jej wyjść za kogo chce, byle w Panu. 40 Szczęśliwsza jednak będzie, jeśli tak pozostanie, zgodnie z moją radą. A sądzę, że i ja mam Ducha Bożego.

## Chapter 8

1 Co do ofiar składanych bożkom, to oczywiście wszyscy posiadamy wiedzę. Wiedza wbiła w pychę, lecz miłość buduje. 2 A jeśli ktoś uważa, że coś wie, to jeszcze nie wie tak, jak wiedzieć należy. 3 Lecz jeśli ktoś miłuje Boga, ten jest poznany przez niego. 4 A więc co do spożywania pokarmów ofiarowanych bożkom, wiemy, że bożek na świecie jest niczym i że nie ma żadnego innego Boga oprócz jednego. 5 Bo chociaż są tacy, którzy są nazywani bogami, czy to na niebie, czy na ziemi – bo wielu jest bogów i wielu panów; 6 To dla nas jest jeden Bóg, Ojciec, z którego wszystko, a my w nim, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przez niego. 7 Lecz nie wszyscy mają tę wiedzę. Niektórzy bowiem aż do tej pory, mając sumienie co do bożka, spożywają pokarm jako ofiarowany bożkom, a ich sumienie, będąc słabe, kała się. 8 Pokarm zaś nie zbliża nas do Boga. Jeśli bowiem jemy, nic nie zyskujemy, a jeśli nie jemy, nic nie tracimy. 9 Jednak uważajcie, aby przypadkiem wasza wolność nie stała się dla słabych powodem do zgorszenia. 10 Gdyby bowiem ktoś zobaczył ciebie, który masz wiedzę, siedzącego za stołem w świątyni bożka, to czy sumienie tego, kto jest słaby, nie skłoni go do jedzenia pokarmów ofiarowanych bożkom? 11 I w ten sposób twoja wiedza zgubi słabego brata, za którego umarł Chrystus. 12 Grzesząc tak przeciwko braciom i raniąc ich słabe sumienie, grzeszycie przeciwko Chrystusowi. 13 Dlatego, jeśli pokarm gorszy mego brata, przynigdy nie będę jadł mięsa, aby nie gorszyć mego brata.

## Chapter 9

1 Czy nie jestem apostołem? Czy nie jestem wolny? Czy nie widziałem Jezusa Chrystusa, naszego Pana? Czy wy nie jesteście moim dziełem w Panu? 2 Jeśli dla innych nie jestem apostołem, to dla was na pewno nim jestem. Pieczęcią bowiem mego apostołstwa wy jesteście w Panu. 3 Taka jest moja obrona przeciwko tym, którzy mnie osadzają. 4 Czy nie mamy prawa jeść i pić? 5 Czy nie mamy prawa zabierać ze sobą siostry

– żony jak inni apostołowie, bracia Pana i Kefas? 6 Czy tylko ja i Barnaba nie mamy prawa nie pracować? 7 Czy ktoś kiedykolwiek pełni służbę żołnierską na własny koszt? Czy ktoś uprawia winnicę, a nie spożywa jej owocu? Albo czy ktoś pasie stado, a nie spożywa mleka stada? 8 Czy mówię to tylko na sposób ludzki? Czy nie mówię o tym także prawo? 9 Jest bowiem napisane w Prawie Mojżesza: Nie zawiążesz pyska młócaćemu wołowi. Czy o woły Bóg się troszczy? 10 Czy raczej ze względu na nas to mówię? Przecież dla nas jest napisane, że w nadziei ma orać ten, kto orze, a ten, kto młóci w nadziei, swojej nadziei ma być uczestnikiem. 11 Jeśli my zasialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, jeśli będziemy żąć wasze dobra cielesne? 12 Jeśli inni korzystają z tego prawa w stosunku do was, czemu raczej nie my? My jednak nie korzystaliśmy z tego prawa, ale znosimy wszystko, aby nie stwarzać żadnej przeszkody ewangelii Chrystusa. 13 Czy nie wiecie, że ci, którzy służą w tym, co jest święte, żyją ze świątyni, a ci, którzy służą przy ołtarzu, mają w ofiarach wspólny udział z ołtarzem? 14 Tak też Pan postanowił, aby ci, którzy ewangelię głoszą, z ewangelii żyli. 15 Ale ja nie korzystałem z żadnego z tych praw. I nie napisałem tego po to, żeby tak się ze mną stało. Lepiej byłoby mi umrzeć, niż żeby ktoś pozbawił mnie mojej chluby. 16 Jeśli bowiem głoszę ewangelię, nie mam się czym chlubić, bo nałożono na mnie ten obowiązek, a biada mi, gdybym ewangelii nie głosił. 17 Jeśli bowiem robię to dobrowolnie, mam nagrodę, jeśli zaś niedobrowolnie, to spełniam tylko powierzone mi obowiązki szafarza. 18 Jaką więc mam nagrodę? Taką, że głosząc ewangelię, głoszę ewangelię Chrystusa za darmo, abym nie nadużywał mojego prawa, jakie mam z ewangelii. 19 Będąc bowiem wolny wobec wszystkich, samego siebie uczyniłem niewolnikiem wszystkich, abym więcej ludzi pozyskał. 20 I stałem się dla Żydów jak Żyd, aby Żydów pozyskać, dla tych, którzy są pod prawem, jakbym był pod prawem, aby pozyskać tych, którzy są pod prawem; 21 Dla tych, którzy są bez prawa, jakbym był bez prawa – nie będąc bez prawa Bogu, lecz będąc pod prawem Chrystusowi – aby pozyskać tych, którzy są bez prawa. 22 Dla słabych stałem się jak słaby, aby słabych pozyskać. Stałem się wszystkim dla wszystkich, aby wszelkim sposobem niektórych zbawić. 23 A robię to dla ewangelii, aby stać się jej uczestnikiem. 24 Czy nie wiecie, że ci, którzy biegną w wyścigu, wszyscy wprawdzie biegną, lecz tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście ją otrzymali. 25 Każdy, kto staje do zapasów, powściąga się we wszystkim. Oni, aby zdobyć koronę zniszczalną, my zaś niezniszczalną. 26 Ja więc tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę, nie jakbym uderzał w powietrze. 27 Lecz poskrabiam swoje ciało i biorę w



niewolę, abym przypadkiem, głosząc innym, sam nie został odrzucony.

## Chapter 10

1 Nie chcę, bracia, żebyście nie wiedzieli, że wszyscy nasi ojcowie byli pod obłokiem i wszyscy przeszli przez morze; 2 I wszyscy w Mojżesza zostali ochrzczeni w obłoku i w morzu; 3 Wszyscy też jedli ten sam pokarm duchowy; 4 I wszyscy pili ten sam duchowy napój. Pili bowiem ze skały duchowej, która szła za nimi. A tą skałą był Chrystus. 5 Lecz większości z nich nie upodobał sobie Bóg. Polegli bowiem na pustyni. 6 A to stało się dla nas przykładem, żebyśmy nie pożądali złych rzeczy, jak oni pożądali. 7 Nie bądźcie więc bałwochwalcami, jak niektórzy z nich, jak jest napisane: Usiadł lud, aby jeść i pić, i wstali, aby się bawić. 8 Nie dopuszczajmy się też nierządu, jak niektórzy z nich się dopuszczali i padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące; 9 I nie wystawiajmy na próbę Chrystusa, jak niektórzy z nich wystawiali i poginęli od wężów; 10 Ani nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez niszczyciela. 11 A to wszystko przydarzyło się im dla przykładu i zostało napisane dla napomnienia nas, których dosięgnął kres czasów. 12 Tak więc kto myśli, że stoi, niech uważa, aby nie upadł. 13 Nie nawiedziła was pokusa inna niż ludzka. Lecz Bóg jest wierny i nie pozwoli, żebyście byli kuszeni ponad wasze siły, ale wraz z pokusą da wyjście, żebyście mogli ją znieść. 14 Dlatego, moi najmilszy, uciekajcie od bałwochwalstwa. 15 Mówię jak do mądrych. Osądźcie sami to, co mówię. 16 Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest wspólnotą krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czy nie jest wspólnotą ciała Chrystusa? 17 My bowiem, choć liczni, jesteśmy jednym chlebem i jednym ciałem, bo wszyscy jesteśmy uczestnikami jednego chleba. 18 Przypatrzcie się Izraelowi według ciała. Czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są uczestnikami ołtarza? 19 Cóż więc chcę powiedzieć? Że bożek jest czymś albo ofiara składana bożkom czymś jest? 20 Raczej chcę powiedzieć, że to, co poganie ofiarują, demonom ofiarują, a nie Bogu. A nie chciałbym, żebyście mieli społeczność z demonami. 21 Nie możecie pić kielicha Pana i kielicha demonów. Nie możecie być uczestnikami stołu Pana i stołu demonów. 22 Czy będziemy pobudzali Pana do zazdrości? Czy jesteśmy mocniejsi od niego? 23 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje. 24 Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra bliźniego. 25 Wszystko, co sprzedają w jatkach, jedzcie, o nic nie pytając ze względu na sumienie. 26 Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napelnia. 27

Jeśli zaprosi was ktoś z niewierzących, a chcecie iść, jedzcie wszystko, co przed wami postawią, o nic nie pytając ze względu na sumienie. 28 Lecz jeśli ktoś wam powie: To jest ofiarowane bożkom, nie jedzcie ze względu na tego, który to powiedział, i ze względu na sumienie. Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napelnia. 29 Ale sumienie, mówię, nie twoje, lecz tego drugiego. Dlaczego bowiem moja wolność ma być sądzona przez cudze sumienie? 30 Bo jeśli ja z dziękczynieniem coś spożyłam, to czemu mam być spotwarzany za to, za co dziękuję? 31 Tak więc czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego robicie, wszystko róbcie ku chwale Boga. 32 Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla kościoła Bożego; 33 Tak jak i ja się wszystkim we wszystkim podobam, nie szukając w tym własnej korzyści, ale korzyści wielu, aby byli zbawieni.

## Chapter 11

1 Bądźcie moimi naśladowcami, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa. 2 A chwaleb was, bracia, za to, że we wszystkim o mnie pamiętacie i zachowujecie nauki tak, jak je wam przekazałem. 3 Lecz chcę, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, a głową kobiety mężczyzna, a głową Chrystusa Bóg. 4 Każdy mężczyzna, gdy się modli albo prorokuje z nakrytą głową, hańbi swoją głowę. 5 I każda kobieta, gdy się modli albo prorokuje z nienakrytą głową, hańbi swoją głowę. Bo to jest jedno i to samo, jakby była ogolona. 6 Jeśli więc kobieta nie nakrywa głowy, niech się też strzyże. A jeśli hańbiące jest dla kobiety być ostrzyżoną lub ogoloną, niech nakrywa głowę. 7 Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, gdyż jest obrazem i chwałą Boga. Kobieta zaś jest chwałą mężczyzny. 8 Bo mężczyzna nie jest z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny. 9 Mężczyzna bowiem nie został stworzony dla kobiety, ale kobieta dla mężczyzny. 10 Dlatego kobieta powinna mieć na głowie znak władzy, ze względu na aniołów. 11 A jednak w Panu ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. 12 Jak bowiem kobieta jest z mężczyzną, tak też mężczyzna przez kobietę, lecz wszystko jest z Boga. 13 Osądźcie sami: Czy wypada kobiecie modlić się do Boga bez nakrycia głowy? 14 Czyż sama natura nie uczy was, że gdy mężczyzna nosi długie włosy, przynosi mu to wstyd? 15 Ale jeśli kobieta nosi długie włosy, przynosi jej to chwałę, gdyż włosy zostały jej dane za okrycie. 16 A jeśli ktoś wydaje się być klótlivy, my takiego zwyczajnie nie mamy, ani kościoły Boże. 17 Mówiąc to, nie chwaleb was, że się zbieracie nie ku lepszemu, ale ku gorszemu. 18 Najpierw bowiem słyszę, że gdy się zbieracie jako kościół, są wśród was podziały, i po części temu

wierzę. 19 Bo muszą być między wami herezje, aby się okazało, którzy są wypróbowani wśród was. 20 Gdy więc się zbieracie, nie jest to spożywanie wieczerzy Pańskiej. 21 Każdy bowiem najpierw je własną wieczerzę i jeden jest głodny, a drugi pijany. 22 Czyż nie macie domów, aby jeść i pić? Albo czy gardzicie kościołem Bożym i zawstydzacie tych, którzy nic nie mają? Co mam wam powiedzieć? Czy mam was pochwalić? Za to was nie chwaleb. 23 Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb; 24 A gdy złożył dziękczynienie, połamał i powiedział: Bierzcie i jedzcie, to jest moje ciało, które za was jest łamane. Czyńcie to na moją pamiątkę. 25 Podobnie po wieczerzy wziął też kielich, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi. Czyńcie to, ilekroć będziecie pić, na moją pamiątkę. 26 Ilekroć bowiem będziecie jedli ten chleb i pili ten kielich, śmierć Pana zwiastujecie, aż przyjdzie. 27 Dlatego też kto je ten chleb albo pije ten kielich Pański niegodnie, będzie winny ciała i krwi Pana. 28 Niech więc człowiek bada samego siebie i tak niech je z tego chleba, i niech pije z tego kielicha. 29 Kto bowiem je i pije niegodnie, sąd własny je i pije, nie rozróżniając ciała Pańskiego. 30 Dlatego jest wśród was wielu słabych i chorych, a niemało też zasnęło. 31 Bo gdybyśmy sami siebie sędzili, nie byłibyśmy sądeni. 32 Lecz gdy jesteście sądeni, przez Pana jesteście karceni, abyśmy nie byli potepieni wraz ze światem. 33 Tak więc, moi bracia, gdy się zbieracie, aby jeść, czekajcie jedni na drugich. 34 A jeśli ktoś jest głodny, niech zje w domu, żebyście się nie zbierali ku sądowi. Co do pozostałych spraw, zarządzę, gdy przyjdę.

## Chapter 12

1 A co do duchowych darów, bracia, nie chcę, żebyście byli w niewiedzy. 2 Wiecie, że gdy byliście poganami, do niemych bożków, jak was wiedziono, daliście się prowadzić. 3 Dlatego oznajmiam wam, że nikt, kto mówi przez Ducha Bożego, nie powie, że Jezus jest przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć, że Jezus jest Panem, jak tylko przez Ducha Świętego. 4 A różne są dary, lecz ten sam Duch. 5 Różne też są posługi, lecz ten sam Pan. 6 I różne są działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich. 7 A każdemu jest dany przejaw Ducha dla wspólnego pożytku. 8 Jednemu bowiem przez Ducha jest dana mowa mądrości, drugiemu mowa wiedzy przez tego samego Ducha; 9 Innemu wiara w tym samym Duchu, innemu dar uzdrawiania w tym samym Duchu; 10 Innemu dar czynienia cudów, innemu prorokstwo, innemu rozróżnianie duchów, innemu różne rodzaje języków, a innemu tłumaczenie języków. 11 A to wszystko

sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu z osobna, jak chce. 12 Jak bowiem ciało jest jedno, a członków ma wiele i wszystkie członki jednego ciała, choć jest ich wiele, są jednym ciałem, tak i Chrystus. 13 Bo wszyscy przez jednego Ducha zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało, czy to Żydzi, czy Grecy, czy niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni w jednego Ducha. 14 Ciało bowiem nie jest jednym członkiem, ale wieloma. 15 Gdyby noga powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała – czy dlatego nie należy do ciała? 16 A gdyby ucho powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała – czy dlatego nie należy do ciała? 17 Gdyby całe ciało było okiem, gdzie byłby słuch? A gdyby całe było słuchem, gdzie powonienie? 18 Lecz Bóg umieścił członki w ciebie, każdy z nich tak, jak chciał. 19 Gdyby wszystkie były jednym członkiem, gdzie byłoby ciało? 20 Tymczasem wiele jest członków, lecz jedno ciało. 21 Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo głowa nogom: Nie potrzebuję was. 22 Przeciwnie, o wiele bardziej potrzebne są te członki ciała, które wydają się są słabsze. 23 A te, które uważamy za mało godne szacunku, tym większym otaczamy szacunkiem, a nasze wstydlive członki otrzymują większe poszanowanie. 24 Natomiast nasze przyzwoite członki tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował ciało, że dał członkowi, któremu brakuje czci, więcej szacunku; 25 Aby nie było podziału w ciebie, ale żeby członki jednakowo troszczyły się o siebie nawzajem. 26 Tak więc, jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki, a jeśli jeden członek doznaje czci, radują się z nim wszystkie członki. 27 Wy zaś jesteście ciałem Chrystusa, a z osobna członkami. 28 A Bóg ustanowił niektórych w kościele najpierw jako apostołów, potem proroków, po trzecim nauczycieli, potem cudotwórców, potem dary uzdrawiania, niesienia pomocy, rządzenia, różne języki. 29 Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami? Czy wszyscy cudotwórcami? 30 Czy wszyscy mają dary uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy tłumaczą? 31 Starajcie się usilnie o lepsze dary; a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą.

## Chapter 13

1 Choćbym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący. 2 I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak, żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. 3 I choćbym rozdał na żywność dla ubogich cały swój majątek, i

choćbym wydał swoje ciało na spalenie, a miłości bym nie miał, nic nie zyskam. 4 Miłość jest cierpliwa, jest życzliwa. Miłość nie zazdrości, nie przechwala się, nie unosi się pychą; 5 Nie postępuje nieprzyzwoicie, nie szuka swego, nie jest porywca, nie myśli nic złego; 6 Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale raduje się z prawdy; 7 Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrzyma. 8 Miłość nigdy nie ustaje. Bo choć są prorocтва, przemina; choć języki, ustana; choć wiedza, obróci się wniwecz. 9 Po części bowiem poznajemy i po części prorokujemy. 10 Ale gdy przyjdzie to, co doskonałe, wtedy przemienie to, co jest cząstkowe. 11 Dopóki byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, rozumiałem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Lecz gdy stałem się mężczyzną, zaniechałem tego, co dziecięce. 12 Teraz bowiem widzimy w zwierciadle, niewyraźnie, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznaję cząstkowo, ale wtedy poznam tak, jak jestem poznany. 13 A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy. Z nich zaś największa jest miłość.

## Chapter 14

1 Dążcie do miłości, starajcie się usilnie o duchowe dary, a najbardziej o to, aby prorokować. 2 Ten bowiem, kto mówi obcym językiem, nie mówi ludziom, ale Bogu, bo nikt go nie rozumie. On zaś w duchu mówi tajemnicze. 3 Ale ten, kto prorokuje, mówi do ludzi dla zbudowania, zachęcenia i pocieszenia. 4 Kto mówi obcym językiem, buduje samego siebie, ale kto prorokuje, buduje kościół. 5 A chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami, bardziej jednak, abyście prorokowali. Większy bowiem jest ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi obcymi językami, chyba że tłumaczy, aby kościół był zbudowany. 6 Teraz więc, bracia, gdybym przyszedł do was, mówiąc obcymi językami, jaki pożytek mielibyście ze mnie, jeśli bym nie mówił do was albo przez objawienie, albo przez wiedzę, albo przez prorocтво, albo przez naukę? 7 Przecież nawet przedmioty martwe, które wydają dźwięki, jak flet albo cytra, gdyby nie wydawały różnych dźwięków, jak można byłoby rozpoznać, co się gra na flecie, a co na cytrze? 8 A gdyby trąba wydawała niewyraźny głos, kto by się przygotowywał do bitwy? 9 Tak i wy, jeśli nie wypowiecie językiem zrozumiałych słów, jakże ktoś zrozumie, co się mówi? Na wiatr bowiem będziecie mówić. 10 Na świecie jest zapewne mnóstwo różnych głosów i żaden z nich nie jest bez znaczenia. 11 Jeśli więc nie będę rozumiał znaczenia głosu, będę cudzoziemcem dla tego, kto mówi, a ten, kto mówi, będzie cudzoziemcem dla mnie. 12 Tak i wy, ponieważ usilnie zabiegacie o dary duchowe, starajcie się obfitować w to, co buduje kościół. 13 Dlatego ten, kto mówi obcym językiem,

niech się modli, aby mógł tłumaczyć. 14 Jeśli bowiem modlę się obcym językiem, mój duch się modli, ale mój rozum nie odnosi korzyści. 15 Cóż więc? Będę się modlił duchem, będę się też modlił i rozumem. Będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i rozumem. 16 Jeśli bowiem będziesz błogosławił duchem, jakże ktoś spośród nieuczonych na twoje dziękczynienie odpowie „Amen”, skoro nie rozumie, co mówisz? 17 Ty wprawdzie dobrze dziękujesz, ale drugi się nie buduje. 18 Dziękuję mojemu Bogu, że mówię językami więcej niż wy wszyscy. 19 Lecz w kościele wołę powiedzieć pięć słów zrozumiałych, aby i innych nauczyć, niż dziesięć tysięcy słów obcym językiem. 20 Bracia, nie bądźcie dziećmi w rozumieniu, ale bądźcie dziećmi w złośliwości, a w rozumieniu bądźcie dojrzały. 21 W Prawie jest napisane: Przez ludzi obcych języków i przez usta obcych będę mówić do tego ludu, ale i tak mnie nie usłuchają, mówi Pan. 22 Dlatego języki są znakiem nie dla wierzących, lecz dla niewierzących, prorocтво zaś nie dla niewierzących, lecz dla wierzących. 23 Jeśli więc cały kościół zbiera się w jednym miejscu i wszyscy mówią obcymi językami, a wejdzie tam nieuczony albo niewierzący, czy nie powiedzą, że szalejecie? 24 Ale jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie jakiś niewierzący albo nieuczony, będzie przekonany i osądzony przez wszystkich; 25 I tak zostaną objawione tajemnice jego serca, a on upadnie na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna, że prawdziwie Bóg jest w was. 26 Cóż więc, bracia? Gdy się zbieracie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie. Niech to wszystko służy zbudowaniu. 27 Jeśli ktoś mówi językami, niech to czyni dwóch albo najwięcej trzech, i to po kolei, a jeden niech tłumaczy. 28 A jeśli nie ma tłumacza, niech milczy w kościele ten, kto mówi obcym językiem, a niech mówi samemu sobie i Bogu. 29 Prorocy zaś niech mówią po dwóch albo trzech, a inni niech rozsądzają. 30 A gdyby innemu z siedzących zostało coś objawione, pierwszy niech milczy. 31 Możecie bowiem wszyscy, jeden po drugim prorokować, aby się wszyscy uczyli i wszyscy zostali pocieszeni. 32 A duchy proroków są poddane prorokom. 33 Bóg bowiem nie jest Bogiem nieładu, lecz pokoju, jak we wszystkich kościołach świętych. 34 Niech wasze kobiety milczą w kościołach. Bo nie pozwala się im mówić, ale mają być poddane, jak też prawo mówi. 35 A jeśli chcą się czegoś nauczyć, niech w domu pytają swoich mężów. Hańbą bowiem jest dla kobiety mówić w kościele. 36 Czy od was wyszło słowo Boże? Czy tylko do was przyszło? 37 Jeśli ktoś uważa się za proroka albo człowieka duchowego, niech uzna, że to, co wam piśzę, jest nakazem Pana. 38 A jeśli ktoś jest w niewiedzy, niech pozostanie w niewiedzy. 39 Tak więc, bracia, starajcie się usilnie, abyście prorokowali, i nie

zabraniajcie mówić obcymi językami. 40 Wszystko niech się odbywa godnie i w należyłym porządku.

## Chapter 15

1 A oznajmiam wam, bracia, ewangelię, którą wam głosiłem, a którą przyjęliście i w której trwacie; 2 Przez którą też dostępujecie zbawienia, jeśli pamiętacie to, co wam głosiłem, chyba że uwierzyliście na próżno. 3 Najpierw bowiem przekazałem wam to, co i ja otrzymałem, że Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z Pismem; 4 Że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; 5 I że ukazał się Kefasowi, a potem tym dwunastu. 6 Potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość żyje aż dotąd, a niektórzy zasnęli. 7 Potem ukazał się Jakubowi, potem wszystkim apostołom. 8 A ostatniemu ze wszystkich ukazał się i mnie, jak poronionemu płodowi. 9 Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godny nazywać się apostołem, bo prześladowałem kościół Boży. 10 Lecz z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a jego łaska względem mnie nie okazała się daremna, ale pracowałem więcej od nich wszystkich, jednak nie ja, lecz łaska Boga, która jest ze mną. 11 Czy więc ja, czy oni, tak głosimy i tak uwierzyliście. 12 A jeśli się o Chrystusie głosi, że został wskrzeszony z martwych, jak mogą niektórzy pośród was mówić, że nie ma zmartwychwstania? 13 Jeśli bowiem nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wskrzeszony. 14 A jeśli Chrystus nie został wskrzeszony, to daremne jest nasze głoszenie, daremna też wasza wiara. 15 I okazuje się, że jesteście fałszywymi świadkami Boga, bo świadczyliśmy o Bogu, że wskrzesił Chrystusa, którego nie wskrzesił, jeśli umarli nie są wskrzeszani. 16 Jeśli bowiem umarli nie są wskrzeszani, to i Chrystus nie został wskrzeszony. 17 A jeśli Chrystus nie został wskrzeszony, daremna jest wasza wiara i nadal jesteście w swoich grzechach. 18 Tak więc i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli. 19 Jeśli tylko w tym życiu mamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej nieszczęśliwi. 20 Tymczasem jednak Chrystus został wskrzeszony z martwych i stał się pierwszym plonem tych, którzy zasnęli. 21 Skoro bowiem śmierć przyszła przez człowieka, przez człowieka przyszedł też zmartwychwstanie umarłych. 22 Jak bowiem w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. 23 Ale każdy w swojej kolejności, Chrystus jako pierwszy plon, potem ci, którzy należą do Chrystusa, w czasie jego przyjścia. 24 A potem będzie koniec, gdy przekaże królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. 25 Bo on musi królować, aż położy wszystkich wrogów pod swoje

stopy. 26 A ostatni wróg, który zostanie zniszczony, to śmierć. 27 Wszystko bowiem poddał pod jego stopy. A gdy mówi, że wszystko jest mu poddane, jest jasne, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. 28 Gdy zaś wszystko zostanie mu poddane, wtedy i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich. 29 Bo inaczej co zrobisz ci, którzy przyjmują chrzest za zmarłych, jeśli umarli w ogóle nie są wskrzeszani? Po co przyjmują chrzest za zmarłych? 30 Po co i my każdej godziny narażamy się na niebezpieczeństwo? 31 Zapewniam was przez chlubę, którą mam z was w Jezusie Chrystusie, naszym Panu, że każdego dnia umieram. 32 Jeśli na sposób ludzki walczyłem z bestiami w Efezie, jaki z tego mam pożytek, jeśli umarli nie są wskrzeszani? Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy. 33 Nie ludźcie się. Złe rozmowy psują dobre obyczaje. 34 Ocknijcie się ku sprawiedliwości i nie grzeszcie; niektórzy bowiem nie mają poznania Boga. Mówię to ku waszemu zawstydzeniu. 35 Lecz powie ktoś: Jak umarli są wskrzeszani i w jakim ciele przychodzą? 36 Głupcze! To, co siejesz, nie ożyje, jeśli nie obumrze. 37 I to, co siejesz, to nie ciało, które ma powstać, ale gołe ziarno, na przykład pszeniczne lub jakieś inne. 38 Bóg zaś daje mu ciało, jakie chce, a każdemu z ziaren właściwe jemu ciało. 39 Nie każde ciało jest jednakowe, ale inne jest ciało ludzi, a inne ciało zwierząt, inne ryb, a inne ptaków. 40 Są też ciała niebieskie i ciała ziemskie, lecz inna jest chwała ciał niebieskich, a inna ziemskich. 41 Inna chwała słońca, inna chwała księżyca, a inna chwała gwiazd. Gwiazda bowiem od gwiazdy różni się jasnością. 42 Tak też jest ze zmartwychwstaniem umarłych. Sieje się ciało w zniszczalności, a jest wskrzeszane w niezniszczalności; 43 Sieje się w niesławie, a jest wskrzeszane w chwale, sieje się w słabości, a jest wskrzeszane w mocy; 44 Sieje się ciało cielesne, a jest wskrzeszane ciało duchowe. Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowe. 45 Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym. 46 Jednak pierwsze nie jest to, co duchowe, ale to, co cielesne, potem duchowe. 47 Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi człowiek – sam Pan z nieba. 48 Jaki jest ten ziemski, tacy i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy i niebiescy. 49 A jak nosiliśmy obraz ziemskiego, tak będziemy nosili obraz niebieskiego. 50 To zaś mówię, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego ani to, co zniszczalne, nie odziedziczy tego, co niezniszczalne. 51 Oto oznajmiam wam tajemnicę: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni; 52 W jednej chwili, w mgnieniu oka, na ostatnią trąbę. Zabrmi bowiem trąba, a umarli zostaną wskrzeszeni niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni. 53 To bowiem, co

zniszczalne, musi przyodziać się w to, co niezniszczalne, a to, co śmiertelne, przyoblec się w nieśmiertelność. 54 A gdy to, co niszczy, przyoblecze się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się to słowo, które jest napisane: Połknięta jest śmierć w zwycięstwie. 55 Gdzie jest, o śmierci, twoje żądło? Gdzie jest, o piekło, twoje zwycięstwo? 56 Żądłem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu prawo. 57 Lecz dzięki niech będą Bogu, który nam dał zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. 58 A tak, moi mili bracia, bądźcie stali, niezachwiani, zawsze obfitujący w dziele Pana, wiedząc, że wasza praca nie jest daremna w Panu.

## Chapter 16

1 A co do składki na świętych, to i wy zróbcie tak, jak zarządziłem w kościołach Galacji. 2 Każdego pierwszego dnia tygodnia niech każdy z was odkłada u siebie, stosownie do tego, jak mu się powodzi, aby nie urządzić składek dopiero wtedy, kiedy ja tam przybędę. 3 A gdy przyjdę, poślę tych, których w listach uznacie za godnych, aby zanieśli wasz hojny dar do Jerozolimy. 4 A jeśli będzie właściwe, abym i ja się udał, pójdą razem ze mną. 5 Przybędę zaś do was, kiedy przejdę Macedonię. Będę bowiem szedł przez Macedonię. 6 A być może zatrzymam się u was lub nawet przezimuję, żebyście mnie wyprawili, dokądkolwiek wyruszę. 7 Nie chcę bowiem was teraz widzieć przejazdem, ale mam nadzieję pozostać z wami przez jakiś czas, jeśli Pan pozwoli. 8 A w Efezie zostaną aż do Pięćdziesiątnicy. 9 Otworzyły się bowiem przede mną drzwi wielkie i owocne, a mam wielu przeciwników. 10 Jeśli zaś przybędzie Tymoteusz, uważajcie, aby przebywał wśród was bez bojaźni, bo wykonuje dzieło Pana, jak i ja. 11 Dlatego niech nikt go nie lekceważy. Lecz wyprawcie go w pokój, aby dotarł do mnie, bo czekam na niego z braćmi. 12 A co do brata Apollosa, to bardzo go prosiłem, aby poszedł do was z braćmi. Lecz w ogóle nie chciał teraz iść. Pójdzie jednak w odpowiednim dla niego czasie. 13 Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, umacniajcie się. 14 Wszystko, co czynicie, niech się dzieje w miłości. 15 A proszę was, bracia (bo znacie dom Stefanasa, że jest pierwszym plonem Achai i że się poświęcili na służbę świętym); 16 Żebyście byli takim poddani i każdemu, kto pomaga i pracuje z nami. 17 A cieszę się z przyjścia Stefanasa, Fortunata i Achaika, bo wypełnili wasz brak. 18 Pokrzepili bowiem mego i waszego ducha. Szanujcie więc takich. 19 Pozdrawiają was kościoły Azji. Pozdrawiają was serdecznie w Panu Akwila i Pryscylla wraz z kościołem, który jest w ich domu. 20 Pozdrawiają was wszyscy

bracia. Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem świętym. 21 Pozdrowienie moja, Pawła, ręką. 22 Jeśli ktoś nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty. Maranatha. 23 Łaska Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. 24 Miłość moja niech będzie z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

## 2 CORINTHIANS

### Chapter 1

1 Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa, i Tymoteusz, brat, do kościoła Bożego, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, którzy są w całej Achai. 2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. 3 Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy; 4 Który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, abyśmy i my mogli pocieszać tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, taką pociechą, jaką sami jesteśmy pocieszani przez Boga. 5 Jak bowiem w nas obfitują utrapienia Chrystusa, tak też przez Chrystusa obfituje nasza pociecha. 6 Jeśli więc doznajemy ucisku – to dla waszego pocieszenia i zbawienia, które sprawia, że znosicie te same utrapienia, które i my cierpimy; i jeśli doznajemy pociechy – to dla waszego pocieszenia i zbawienia. 7 A nasza nadzieja co do was jest mocna, bo wiemy, że jak jesteście uczestnikami utrapienia, tak i pociechy. 8 Nie chcemy bowiem, bracia, abyście nie wiedzieli o ucisku, który nas spotkał w Azji, że byliśmy obciążeni ponad miarę i ponad siły, tak że zaczęliśmy wątpić, czy przeżyjemy. 9 Więcej, sami w sobie mieliśmy wyrok śmierci, abyśmy nie ufali samym sobie, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych. 10 On to wyrwał nas z tak wielkiej śmierci i jeszcze wyrwa. W nim też mamy nadzieję, że nadal będzie wyrwać; 11 Także przy waszej pomocy poprzez modlitwę za nas, aby dar, który otrzymaliśmy dzięki wielu, stał się dla wielu powodem dziękczynienia za nas. 12 To bowiem jest naszą chlubą: świadectwo naszego sumienia, że w prostocie i w szczerości Bożej, nie w cielesnej mądrości, ale w łasce Boga postępowaliśmy na świecie, a szczególnie względem was. 13 Nie piszemy wam nic innego, jak tylko to, co czytacie albo rozumiecie. Spodziewam się zaś, że też do końca zrozumiecie; 14 Jak już po części nas zrozumieliście, że jesteśmy waszą chlubą, jak i wy naszą w dniu Pana Jezusa. 15 Z tą ufnością chcieliśmy przybyć do was wcześniej, abyście otrzymali powtórne dobrodziejstwo; 16 A od was udać się do Macedonii, a z Macedonii znowu przybyć do was i zostać przez was wyprawionym do Judei. 17 Czy więc tak postanawiając,

postąpiłem lekkomyślnie? Albo czy to, co postanawiam, postanawiam według ciała, aby było u mnie „tak, tak” i „nie, nie”? 18 Lecz jak Bóg jest wierny, tak nasze słowa do was nie były „tak” i „nie”. 19 Ponieważ Syn Boży, Jezus Chrystus, który wśród was głoszony był przez nas, to znaczy przeze mnie, Sylwana i Tymoteusza, nie był „tak” i „nie”, lecz było w nim „tak”. 20 Ile jest bowiem obietnic Boga, w nim są „tak” i w nim są „Amen”, ku chwale Boga przez nas. 21 Tym zaś, który utwierdza nas razem z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg; 22 Który też zapieczętował nas i dał do naszych serc Ducha jako zadatek. 23 A ja wzywam Boga na świadka mojej duszy, że aby was oszczędzić, nie przybyłem dotąd do Koryntu. 24 Nie dlatego, że panujemy nad waszą wiarą, ale jesteśmy pomocnikami waszej radości; wiarą bowiem stoicie.

### Chapter 2

1 A postanowiłem to sobie, aby nie przychodzić do was znowu w smutku. 2 Jeśli bowiem ja was zasmucam, to któż może mnie rozweselić, jeśli nie ten, którego ja zasmucam? 3 A to wam napisałem, abym, gdy przyjdę, nie doznał smutku od tych, od których powinienem doznawać radości, będąc pewien co do was wszystkich, że moja radość jest także waszą radością. 4 Gdyż w wielkim ucisku i utrapieniu serca, wśród wielu też pisałem do was nie po to, abyście się smucili, ale żebyście poznali, jak wielka jest moja miłość do was. 5 Jeśli więc ktoś spowodował smutek, to nie mnie zasmucił, ale po części – by nie obciążyć – was wszystkich. 6 Takiemu wystarczy kara wymierzona przez wielu z was. 7 Tak więc przeciwnie, powinniście mu raczej przebaczyć i pocieszyć go, aby przypadkiem zbytni smutek go nie pochłonął. 8 Dlatego proszę was, abyście potwierdzili swą miłość do niego. 9 Po to też pisałem, aby was wypróbować i się przekonać, czy we wszystkim jesteście posłuszni. 10 A komu wy coś przebaczenie, temu i ja, gdyż i ja, jeśli coś przebaczyłem temu, któremu przebaczyłem, zrobiłem to ze względu na was wobec Chrystusa; 11 Aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem nie są nam nieznanne. 12 Gdy zaś przybyłem do Troady, aby głosić ewangelię Chrystusa, a drzwi zostały mi otwarte w Panu; 13 Nie znalazłem spokoju ducha, bo nie znalazłem Tytusa, mego brata. Rozstawszy się więc z nimi, wyruszyłem do Macedonii. 14 Lecz dzięki Bogu, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie i roznosi przez nas woń swojego poznania w każdym miejscu. 15 Jesteśmy bowiem dła Boga przyjemną wionią Chrystusa wśród tych, którzy są zbawieni, i wśród tych, którzy giną. 16 Dla jednych wionią śmierci ku śmierci, a dla drugich wionią życia ku życiu. Lecz do tego któż jest zdany? 17 Nie jesteśmy

bowiem jak wielu, którzy fałszują słowo Boże, lecz ze szczerości, jak od Boga mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga.

## Chapter 3

1 Czy znowu zaczynamy polecać samych siebie? Albo czy potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was albo od was? 2 Naszym listem wy jesteście, napisanym w naszych sercach, znanym i czytanim przez wszystkich ludzi. 3 Gdyż wiadomo, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze posługiwanie, napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na żywych tablicach serc. 4 A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu. 5 Nie żebyśmy sami z siebie byli w stanie pomyśleć coś jakby z samych siebie, lecz nasza możliwość jest z Boga. 6 On też uczynił nas zdolnymi sługami nowego testamentu, nie litery, ale Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia. 7 Lecz jeśli posługiwanie śmierci, wryte literami na kamieniach, było pełne chwały, tak że synowie Izraela nie mogli wpatrywać się w oblicze Mojżesza z powodu chwały jego oblicza, która miała przeminać; 8 To o ileż bardziej pełne chwały nie miaoby być posługiwanie Ducha? 9 Jeśli bowiem posługiwanie potępienia było pełne chwały, o ileż bardziej obfituje w chwałę posługiwanie sprawiedliwości. 10 To bowiem, co miało chwałę, nie miało chwały w porównaniu z tą przewyższającą chwałą. 11 Jeśli zaś to, co przemija, było pełne chwały, tym bardziej pełne chwały jest to, co trwa. 12 Mając więc taką nadzieję, z całą otwartością mówimy; 13 A nie jak Mojżesz, który kładł sobie na twarz zasłonę, aby synowie Izraela nie wpatrywali się w koniec tego, co miało przeminać. 14 Lecz ich umysły zostały zaślepione; aż do dziś bowiem przy czytaniu Starego Testamentu ta sama zasłona pozostaje nieodslonięta, gdyż jest usuwana w Chrystusie. 15 I aż do dziś, gdy Mojżesz jest czytany, zasłona leży na ich sercu. 16 Gdy jednak nawrócą się do Pana, zasłona zostanie zdjęta. 17 Pan zaś jest tym Duchem, a gdzie jest Duch Pana, tam i wolność. 18 Lecz my wszyscy, którzy z odsłoniętą twarzą patrzymy na chwałę Pana, jakby w zwierciadle, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, za sprawą Ducha Pana.

## Chapter 4

1 Dlatego mając to posługiwanie, tak jak otrzymaliśmy miłosierdzie, nie zniechęcamy się. 2 Lecz wyrzekliśmy się ukrytych haniebnych czynów, nie postępując podstępnie ani nie fałszując słowa Bożego, ale przez ujawnianie prawdy polecamy samych siebie sumieniu każdego człowieka w obliczu Boga. 3 A jeśli nasza ewangelia jest

zakryta, to jest zakryta dla tych, którzy giną; 4 W których bóg tego świata zaślepił umysły, w niewierzących, aby nie świeciła im światłość chwalebnej ewangelii Chrystusa, który jest obrazem Boga. 5 Nie głosimy bowiem samych siebie, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, a samych siebie, że jesteśmy waszymi sługami dla Jezusa. 6 Ponieważ Bóg, który rozkazał, aby z ciemności zabłysnęło światło, ten zabłysnął w naszych sercach, aby zajaśniało w nas poznanie chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa. 7 Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby wspaniałość tej mocy była z Boga, a nie z nas. 8 Zewsząd jesteśmy uciskani, lecz nie przynębieni, bezradni, lecz nie zropanieni; 9 Prześladowani, lecz nie opuszczeni, powaleni, ale nie zgładzeni. 10 Nieustannie nosimy w ciele umieranie Pana Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. 11 Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele. 12 Tak więc w nas działa śmierć, a w was życie. 13 Mając zaś tego samego ducha wiary, jak jest napisane: Uwierzyłem i dlatego przepowiedziałem; my również wierzymy i dlatego mówimy; 14 Wiedząc, że ten, który wskrzesił Pana Jezusa, przez Jezusa wskrzesi także nas i postawi razem z nami. 15 Wszystko to bowiem dzieje się dla was, żeby obfitująca łaska, przez dziękczynienie wielu, roz mnożyła się ku chwale Bożej. 16 Dlatego nie zniechęcamy się, bo chociaż nasz zewnętrzny człowiek niszczeje, to jednak ten wewnętrzny odnawia się z dnia na dzień. 17 Ten bowiem nasz chwilowy i lekki ucisk przynosi nam przeogromną i wieczną wagę chwały; 18 Gdy nie patrzymy na to, co widzialne, lecz na to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, jest doczesne, to zaś, co niewidzialne, jest wieczne.

## Chapter 5

1 Wiemy bowiem, że jeśli zostanie zniszczony ten namiot naszego ziemskiego mieszkania, to mamy budowlę od Boga, dom nie ręką uczyniony, wieczny w niebiosach. 2 Dlatego w tym wdychamy, pragnąc przyszedź się w nasz dom z nieba; 3 Jeśli tylko zostaniemy znalezieni odziani, a nie nadzy. 4 Bo my, którzy jesteśmy w tym namiocie, wdychamy, obciążeni, ponieważ nie pragniemy być rozebrani, ale przyodziani, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie. 5 A tym, który nas do tego właśnie przygotował, jest Bóg, który nam też dał Ducha jako zadatek. 6 Tak więc mamy zawsze ufność, wiedząc, że dopóki mieszkamy w tym ciele, tułamy się z dala od Pana. 7 (Przez wiarę bowiem kroczymy, a nie przez widzenie.) 8 Mamy jednak ufność i wolelibyśmy raczej wyjść z ciała i zamieszkać u Pana. 9 Dlatego też

zabiegamy o to, żeby się jemu podobać, czy mieszkamy w ciele, czy z niego wychodzimy. 10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za to, co czynił w ciele, według tego, co czynił, czy dobro, czy zło. 11 Wiedząc zatem o tym strachu Pańskim, przekonujemy ludzi; dla Boga zaś wszystko w nas jest jawne; mam też nadzieję, że i dla waszych sumień wszystko w nas jest jawne. 12 Bo nie polecamy wam ponownie samych siebie, ale dajemy wam sposobność do chlubienia się nami, żebyście mieli co odpowiedzieć tym, którzy się chlubią tym, co zewnętrzne, a nie sercem. 13 Jeśli zaś odchodzimy od zmysłów – dla Boga odchodzimy, jeżeli jesteśmy przy zdrowych zmysłach – dla was jesteśmy. 14 Miłość Chrystusa bowiem przymusza nas, jako tych, którzy uznaliśmy, że skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy umarli. 15 A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już więcej nie żyli dla siebie, lecz dla tego, który za nich umarł i został wskrzeszony. 16 Dlatego my odtąd nikogo nie znamy według ciała, a chociaż znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już więcej go takim nie znamy. 17 Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe. 18 A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał ze sobą przez Jezusa Chrystusa i dał nam służbę pojednania. 19 Bóg bowiem był w Chrystusie, jednając świat z samym sobą, nie poczytując ludziom ich grzechów, i nam powierzył to słowo pojednania. 20 Tak więc w miejsce Chrystusa sprawujemy poselstwo, tak jakby Bóg upominał was przez nas. W miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. 21 On bowiem tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą.

## Chapter 6

1 Jako jego współpracownicy napominamy was, abyście nie przyjmowali łaski Bożej na próżno. 2 (Mówi bowiem Bóg: W czasie pomyślnym wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Oto teraz czas pomyślny, oto teraz dzień zbawienia.) 3 Nie dając nikomu żadnego powodu do zgorzienia, aby nasza posługa nie była zhańbiona; 4 Ale we wszystkim okazujemy się sługami Boga, w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w niedostatkach, w utrapieniach; 5 W chłostach, w więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, w nocnych czuwaniach, w postach; 6 Przez czystość i poznanie, przez wytrwałość i życzliwość, przez Ducha Świętego i nieobłudną miłość; 7 Przez słowo prawdy i moc Boga, przez oręż sprawiedliwości na prawo i na lewo; 8

Przez chwałę i pohańbienie, przez złą i dobrą sławę; jakby zwodziciele, a jednak prawdomówni; 9 Jakby nieznani, jednak dobrze znani, jakby umierający, a oto żyjemy, jakby karani, ale nie zabici; 10 Jakby smutni, jednak zawsze radośni, jakby ubodzy, jednak wielu ubogacający, jakby nic nie mający, jednak wszystko posiadający. 11 Nasze usta otworzyły się przed wami, Koryntianie, nasze serce się rozszerzyło. 12 Nie jest wam ciasno w nas, lecz w naszym wnętrzu jest ciasno; 13 Odważajmniej się więc nam – jak do moich dzieci mówię – rozszerzcie się i wy. 14 Nie wrzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż bowiem wspólnego ma sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo jaka jest wspólnota między światłem a ciemnością? 15 Albo jaka zgoda Chrystusa z Belialem, albo co za dział wierzącego z niewierzącym? 16 A co za porozumienie między świątynią Boga a bożkami? Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, tak jak mówi Bóg: Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. 17 Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczyste nie dotykajcie, a ja was przyjmę. 18 I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami – mówi Pan Wszechmogący.

## Chapter 7

1 Mając więc te obietnice, najmilsi, oczyśmy się z wszelkiego brudu ciała i ducha, dopełniając usłudzenia w bojaźni Bożej. 2 Przyjmijcie nas; nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zepsuliliśmy, nikogo nie wykorzystaliśmy. 3 Nie mówię tego, aby was potępiać; wcześniej bowiem powiedziałem, że jesteście w naszych sercach na wspólną śmierć i wspólne życie. 4 Mam wielką swobodę w mówieniu do was, bardzo się wami chlubię, jestem pełen pociechy, obfituję w radość w każdym naszym ucisku. 5 Kiedy bowiem przybyliśmy do Macedonii, nasze ciało nie zaznało żadnego odpoczynku, ale zewsząd byliśmy uciśnieni: na zewnątrz walki, a wewnątrz obawy. 6 Lecz Bóg, który pociesza unizonych, pocieszył nas przez przybycie Tytusa. 7 A nie tylko przez przybycie, ale też przez pociechę, jakiej doznał wśród was, gdy opowiedział nam o waszej tęsknocie, o waszym płaczu, o waszej gorliwości względem mnie, tak że uradowałem się jeszcze bardziej. 8 Choć bowiem zasmuciłem was listem, nie żałuję tego, a mimo że żałowałem (bo widzę, że ten list zasmucił was, chociaż tylko na chwilę); 9 To teraz się raduję, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście zasmuceni ku pokucie. Zostaliście bowiem zasmuceni według Boga, żebyście w niczym nie ponieśli szkody przez nas. 10 Bo smutek, który jest według Boga, przynosi pokutę ku zbawieniu, czego nikt nie żałuje; lecz

smutek według świata przynosi śmierć. 11 To bowiem, że byliście zasmuceni według Boga, jaką wielką wzbudziło w was pilność, jakie uniewinnienie się, jakie oburzenie, jaką bojaźń, jaką tęsknotę, jaką gorliwość, jakie wymierzenie kary! We wszystkim okazaliście się czysti w tej sprawie. 12 Dlatego chociaż pisałem do was, nie pisałem z powodu tego, który wyrządził krzywdę, ani z powodu tego, który krzywdy doznał, lecz aby okazać nasze zatroskanie o was przed Bogiem. 13 Tak więc zostaliśmy pocieszeni waszą pociechą. A jeszcze bardziej uradowaliśmy się radością Tytusa, bo jego duch został pokrzepiony przez was wszystkich. 14 Bo jeśli w czymś chlubiłem się wami przed nim, nie zostałem zawstydzony. Lecz tak, jak mówiliśmy wam wszystko zgodnie z prawdą, tak też nasza chluba przed Tytusem okazała się prawdziwą. 15 A jego serce jeszcze bardziej skłania się ku wam, gdy wspomina posłuszeństwo was wszystkich i to, jak przyjęliście go z bojaźnią i drzeniem. 16 Raduję się więc, że we wszystkim mogę wam ufać.

## Chapter 8

1 A oznajmiamy wam, bracia, o łasce Bożej, która jest dana kościołom Macedonii; 2 Iż w ciężkiej próbie ucisku ich obfita radość i skrajne ubóstwo obfitowały bogactwem ich ofiarności. 3 Zaświadczam bowiem, że według możliwości, a nawet ponad możliwość okazali gotowość; 4 Z wielkim naleganiem prosząc nas, abyśmy przyjęli ten dar i ich udział w służbie na rzecz świętych. 5 A postąpili nie tylko tak, jak się spodziewaliśmy, ale samych siebie najpierw oddali Panu, a potem nam za wolą Boga. 6 Tak, że poprosiliśmy Tytusa, aby tak jak wcześniej zaczął, tak też dokończył u was tego dzieła łaski. 7 Jak więc obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w poznanie, we wszelką pilność i w miłość waszą do nas, tak i w tym dziele łaski obfitujecie. 8 Nie mówię tego jako rozkaz, lecz abym przez zapał innych wypróbował szczerość waszej miłości. 9 Znacnie bowiem łaskę naszego Pana Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, dla was stał się ubogim, abyście wy zostali ubogaci jego ubóstwem. 10 A w tej sprawie daję wam swoją radę, gdyż jest to pożyteczne dla was, którzy nie tylko zaczęliście to robić, ale już ubiegłego roku wykazaliście chęć. 11 Teraz więc to, co zaczęliście robić, dokończcie, aby tak, jak była gotowość w chęciach, tak też aby było wykonanie z tego, co macie. 12 Jeśli bowiem najpierw jest gotowość, jest przyjmowana według tego, co kto ma, a nie według tego, czego nie ma. 13 Nie chodzi bowiem o to, żeby innym ulżyć, a was obciążyć; 14 Lecz o równość, aby teraz wasza obfitość usłużyła ich niedostatkowi, aby też ich obfitość waszemu niedostatkowi usłużyła, tak

żeby była równość; 15 Jak jest napisane: Kto wiele nabierał, nie miał za wiele, a kto mało nabierał, nie miał za mało. 16 Lecz Bogu niech będą dzięki, który wszczepił taką troskę o was w serce Tytusa; 17 Ze przyjął tę zachętę, a będąc bardziej gorliwym, dobrowolnie wybrał się do was. 18 Posłaliśmy razem z nim brata, którego sława w ewangelii rozchodzi się po wszystkich kościołach. 19 A nie tylko to, ale też został wybrany przez kościoły na towarzysza naszej podróży w tym dziele łaski, którym służymy ku chwale samego Pana i ku okazaniu waszej gotowości; 20 Wystrzegając się tego, aby nas ktoś nie ganił z powodu tego hojnego daru, którym służymy; 21 Starając się o to, co uczciwie, nie tylko przed Panem, ale też przed ludźmi. 22 A posłaliśmy z nimi naszego brata, którego pilność wielokrotnie wypróbowałem w wielu sprawach, a który teraz jest o wiele bardziej pilny, ponieważ ma do was wielkie zaufanie. 23 A jeśli chodzi o Tytusa, jest on moim towarzyszem i współpracownikiem wśród was, jeśli zaś chodzi o naszych braci, są wysłannikami kościołów i chwałą Chrystusa. 24 Okażcie im więc przed kościołami dowód waszej miłości i naszej chlubny z was.

## Chapter 9

1 Lecz o posłudze na rzecz świętych nie ma potrzeby, abym wam pisał. 2 Znam bowiem waszą gotowość, z powodu której wobec Macedończyków chlubicie się wami, że Achaja jest gotowa od zeszłego roku, i wasza gorliwość pobudziła wielu. 3 Ale posłałem braci, żeby nasza chluba z was nie okazała się pod tym względem próżna, abyście, jak mówiłem, byli przygotowani; 4 I abyśmy, jeśli przypadkiem przybyliby ze mną Macedończycy i zastali was nieprzygotowanymi, nie byli zawstydzeni my – żeby nie powiedzieć: wy – za tak śmiałe przechwalanie się. 5 Uważałem więc za konieczne zachęcić braci, aby wcześniej udali się do was i zawsza przygotowali przedtem obiecany wasz hojny dar, aby był gotowy jako wyraz hojności, a nie skąpstwa. 6 Lecz mówię: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie. 7 Każdy jak postanowił w swym sercu, tak niech zrobi, nie z zalem ani z przymusu, gdyż radosnego dawcę Bóg miłuje. 8 A Bóg ma moc udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście, mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, obfitowali we wszelki dobry uczynek; 9 Jak jest napisane: Rozrzucić, dał ubogim, jego sprawiedliwość trwa na wieki. 10 A ten, który daje ziarno siewcy, niech i wam da chleba do jedzenia, i wasze ziarno rozmnoży, i zwiększy plon waszej sprawiedliwości; 11 Abyście byli wzbogaceni we wszystko ku wszelkiej hojności, która sprawia, że z naszego powodu składane jest dziękczynienie Bogu. 12 Posługiwanie bowiem w tej

słudbie nie tylko zaspokaja niedostatki świętych, ale też obfituje w liczne dziękczynienia składane Bogu. 13 Gdyż przez doświadczenie tej posługi chwalą Boga za to, że jesteście posłuszni wyznawanej przez siebie ewangelii Chrystusa i hojni w udzieleniu im i wszystkim innym; 14 A modląc się za was, tęsknię za wami z powodu obfitującej w was łaski Bożej. 15 Bogu niech będą dzięki za jego niewypowiedziany dar.

## Chapter 10

1 A ja sam, Paweł, proszę was przez łagodność i życzliwość Chrystusa, ja, który, gdy jestem obecny wśród was, jestem pokorny w waszych oczach, lecz gdy jestem nieobecny, jestem śmiały wobec was. 2 A proszę, żebyście będąc obecni, nie musieli być śmiały tą pewnością siebie, którą zamierzam być śmiały wobec niektórych, którzy sądzą, że postępujemy według ciała. 3 Chociaż bowiem w ciebie żyjemy, nie walczymy według ciała; 4 (Gdyż oręż naszej walki nie jest cielesny, ale z Boga, i ma moc burzenia twierdz warownych); 5 Obalamy rozumowania i wszelką wyniosłość, która powstaje przeciwko poznaniu Boga, i zniewalamy wszelką myśl do posłuszeństwa Chrystusowi; 6 Gotowi do ukarania wszelkiego nieposłuszeństwa, kiedy wasze posłuszeństwo będzie całkowite. 7 Czy patrzycie tylko na to, co jest przed oczami? Jeśli ktoś jest przekonany, że należy do Chrystusa, to niech też weźmie pod uwagę, że jak on należy do Chrystusa, tak do Chrystusa należymy i my. 8 Choćbym się bowiem jeszcze bardziej chełpił z naszej władzy, którą dał nam Pan ku zbudowaniu, a nie ku waszej zgubie, nie będę zawstydzony; 9 Aby się nie wydawało, że chcę was straszyć listami. 10 Mówią bowiem: Listy ważkie są i mocne, ale gdy się zjawia osobiście, jest słaby, a jego mowa godna pogardy. 11 Kto tak sądzi, niech wie, że jakimi jesteśmy w słowach listów, będąc nieobecni, takimi też będziemy w czynie, gdy będziemy obecni. 12 Nie śmiemy bowiem zaliczać siebie do niektórych ani porównywać się z niektórymi, którzy polecają sami siebie. Nie mają bowiem rozumu, gdyż mierzą się własną miarą i porównują się sami ze sobą. 13 Lecz my nie będziemy się chlubić ponad miarę, ale według miary zasad, które Bóg nam wymierzył, miary, która sięgnęła aż do was. 14 Nie przekraczamy bowiem ponad miarę samych siebie, jakbyśmy nie dotarli aż do was, bo przyszliśmy aż i do was z ewangelią Chrystusa. 15 I nie chlubimy się ponad miarę z pracy innych, ale mamy nadzieję, że gdy wzrośnie w was wasza wiara, i my wzrośniemy obficie wśród was zgodnie z naszymi zasadami; 16 Żeby głosić ewangelię poza waszymi granicami, nie chlubiąc się na cudzym obszarze tym, czego już inni

dokonali. 17 Kto więc się chlubi, w Panu niech się chlubi. 18 Nie ten bowiem, kto sam siebie poleca, jest wypróbowany, lecz ten, kogo poleca Pan.

## Chapter 11

1 O, gdybyście mogli trochę znieść moje głupstwo! Doprawdy znoście mnie. 2 Jestem bowiem zazdrosny o was Bożą zazdrością; zaślubiłem was bowiem jednemu mężowi, aby przedstawić was Chrystusowi jako czystą dziewicę. 3 Lecz boję się, by czasem, tak jak wąż swoją przebiegłością oszukał Ewę, tak też wasze umysły nie zostały skażone i nie odstąpiły od prostoty, która jest w Chrystusie. 4 Gdyby bowiem przyszedł ktoś i głosił innego Jezusa, którego my nie głosiliśmy, albo gdybyście przyjęli innego ducha, którego nie otrzymaliście, albo inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosilibyście go z łatwością. 5 A uważam, że w niczym nie ustępowałem tym wielkim apostołom. 6 Bo chociaż jestem prostakiem w mowie, to jednak nie w poznaniu; lecz staliśmy się jawni wobec was we wszystkim, pod każdym względem. 7 Czyż popełniłem grzech, unижając samego siebie, abyście wy byli wywyższeni, że za darmo głosiłem wam ewangelię Bożą? 8 Ograbilem inne kościoły, biorąc od nich zapłatę, aby wam służyć. 9 A gdy byłem u was i znalazłem się w potrzebie, nikomu nie byłem ciężarem; mój niedostatek bowiem uzupełnili bracia, którzy przybyli z Macedonii. Pilnowałem się, aby w niczym nie być dla was ciężarem, i nadal będę się pilnował. 10 Jak prawda Chrystusa jest we mnie, tak tej chlubny nikt mi nie odbierze w granicach Achai. 11 Dlaczego? Czy dlatego, że was nie miłuję? Bóg to wie. 12 Co zaś czynię, nadal będę czynił, aby pozbawić okazji tych, którzy jej szukają, aby w tym, z czego się chlubią, okazali się takimi jak my. 13 Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, podstępni pracownikami, którzy przybierają postać apostołów Chrystusa. 14 I nic dziwnego, sam bowiem szatan przybiera postać anioła światłości. 15 Nic więc wielkiego, jeśli i jego słudzy przybierają postać sług sprawiedliwości. Koniec ich jednak będzie według ich uczynków. 16 Mówię znowu: Niech nikt nie uważa mnie za głupiego; a jeśli już tak, to przyjmijcie mnie jako głupiego, abym i ja mógł się trochę pochłubić. 17 Co mówię, nie mówię według Pana, ale jakby w głupocie, w tym śmiałym przechwalaniu się. 18 Skoro wielu chlubi się według ciała, i ja będę się chlubił. 19 Chętnie przecież znosicie głupich, sami będąc mądrymi. 20 Znosicie bowiem, gdy ktoś was bierze w niewolę, gdy ktoś was objada, gdy ktoś was wyzyskuje, gdy ktoś wynosi się ponad was, gdy was ktoś policzkuje. 21 Mówię o hańbie, jakbyśmy byli słabi; lecz w czym ktoś jest śmiały – mówię jak głupi – ja też

jestem śmiały. 22 Są Hebrajczykami? Ja także. Są Izraelitami? Ja także. Są potomstwem Abrahama? Ja także. 23 Są sługami Chrystusa? Mówię jak głupi: Ja jeszcze bardziej; w pracach więcej, w chłostach nad miarę, w więzieniach częściej, w niebezpieczeństwie śmierci wielokrotnie. 24 Od Żydów pięciokrotnie otrzymałem czterdzieści razy bez jednego. 25 Trzy razy byłem bity różgami, raz kamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej. 26 Często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od bandytów, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach wśród fałszywych braci; 27 W trudzie i znoju, często w czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimnie i nagości; 28 A poza tymi sprawami zewnętrznymi, w tym, co mi codziennie ciąży, w trosce o wszystkie kościoły. 29 Któż jest słaby, żebym i ja nie był słaby? Któż się gorszy, żebym i ja nie płonął? 30 Jeśli mam się chlubić, będę się chlubił z moich słabości. 31 Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamię. 32 W Damaszku namiestnik króla Aretasa otoczył strażą miasto Damasceńczyków, chcąc mnie schwycić; 33 Ale przez okno spuszczone mnie w koszu przez mur i uszedłem jego rąk.

## Chapter 12

1 Wprawdzie nie jest dla mnie pożyteczne chlubić się, to jednak przejdę do widzeń i objawień Pańskich. 2 Znam człowieka w Chrystusie, który przed czterema laty – czy w ciebie, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie – został porwany aż do trzeciego nieba. 3 I znam takiego człowieka – czy w ciebie, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie; 4 Który został porwany do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie wolno mówić. 5 Z takiego człowieka będę się chlubić, a z samego siebie nie będę się chlubił, chyba że z moich słabości. 6 Gdybym bowiem chciał się chlubić, nie byłbym głupi, bo powiedziałbym prawdę. Powstrzymuję się jednak, aby ktoś nie myślał o mnie ponad to, jakim mnie widzi albo co ode mnie słyszy. 7 A żebym zbytnio nie wynosił się ogromem objawień, dany mi został cięrr dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował, żebym się ponad miarę nie wynosił. 8 Dlatego trzy razy prosiłem Pana, aby on odstąpił ode mnie. 9 Lecz powiedział mi: Wystarczy ci moja łaska. Moja moc bowiem doskonalą się w słabości. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. 10 Dlatego mam upodobanie

w słabościach, w zniewagach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach ze względu na Chrystusa; gdy bowiem jestem słaby, wtedy jestem mocny. 11 Stałem się głupi, chlubiąc się; wy mnie do tego zmusiliście. Ja bowiem przez was powinienem być polecany, ponieważ nie byłem mniejszy niż ci wielcy apostołowie, chociaż jestem niczym. 12 Jednak znaki apostoła okazały się wśród was we wszelkiej cierpliwości, w znakach, cudach i przejawach mocy. 13 W czym bowiem jesteście gorsi od innych kościołów, jeśli nie w tym tylko, że ja sam nie byłem dla was ciężarem? Wybaczcie mi tę krzywdę. 14 Oto po raz trzeci jestem gotów przybyć do was i nie będę dla was ciężarem. Nie szukam bowiem tego, co wasze, ale was samych, ponieważ nie dzieci rodzicom powinny gromadzić skarby, ale rodzice dzieciom. 15 Lecz ja bardzo chętnie poniosę wydatki i samego siebie wydam za wasze dusze, chociaż im bardziej was miłuję, tym mniej jestem przez was miłowany. 16 Ale niech i tak będzie; nie byłem dla was ciężarem, ale będąc przebiegły, zdobyłem was podstępem. 17 Czy wyzyskałem was przez kogoś z tych, których do was posłałem? 18 Uprosiłem Tytusa i wysłałem z nim brata. Czy Tytus was wyzyskał? Czy nie postępowaliśmy w tym samym duchu? Czy nie kroczyliliśmy tymi samymi śladami? 19 Znowu sądzicie, że się przed wami usprawiedliwiamy? W obliczu Boga w Chrystusie mówimy, a to wszystko, najmilsi, dla waszego zbudowania. 20 Obawiam się bowiem, żebym przypadkiem, gdy przyjdę, nie zastał was takimi, jakimi nie chciałbym was zastać, i żebyście wy nie zastali mnie takim, jakim nie chciałibyście; żeby przypadkiem nie było wśród was sporów, zazdrości, gniewu, kłótni, obmów, szemrania, wynoszenia się i zamieszania; 21 Żeby, gdy znowu przyjdę, mój Bóg nie poniżył mnie wobec was i musiałbym oplakiwać wielu tych, którzy przedtem grzeszyli i nie pokutowali z nieczystości, nierządu i rozpusty, których się dopuścili.

## Chapter 13

1 Oto teraz po raz trzeci idę do was. Na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków oparte będzie każde słowo. 2 Powiedziałem poprzednio i znowu mówię, jako obecny za drugim razem, a nieobecny teraz, piszę tym, którzy przedtem grzeszyli, i wszystkim innym, że jeśli znowu przybędę, nie oszczędzę nikogo; 3 Skoro szukacie dowodu na to, że przeze mnie przemawia Chrystus, który nie jest słaby względem was, lecz jest mocny w was. 4 Chociaż bowiem został ukrzyżowany wskutek słabości, to jednak żyje z mocy Boga. I my także w nim jesteśmy słabi, ale będziemy żyć z nim z mocy Boga względem was. 5 Badajcie samych

siebie, czy jesteście w wierze, samych siebie doświadczajcie. Czy nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba że zostaliście odrzuceni. 6 Mam jednak nadzieję, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuceni. 7 I modłę się do Boga, abyście nie czynili nic złego, nie po to, abyśmy my okazali się wypróbowani, ale abyście wy czynili to, co dobre, choćbyśmy byli jak odrzuceni. 8 Nie możemy bowiem nic uczynić przeciwko prawdzie, lecz dla prawdy. 9 Cieszymy się bowiem, gdy my jesteśmy słabi, a wy mocni; i tego też życzymy, abyście wy byli doskonali. 10 Dlatego piszę to, będąc nieobecny, abym będąc obecny, nie musiał postępować surowo według mocy, którą mi dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku niszczeniu. 11 Na koniec, bracia, miejcie się dobrze; bądźcie doskonali, pokrzepiajcie się, bądźcie jednomyślni, życie w pokoju, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. 12 Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem. 13 Pozdrawiają was wszyscy święci. 14 Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i wspólnota Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

## GALATIANS

### Chapter 1

1 Paweł, apostoł nie od ludzi ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wskrzesił z martwych; 2 I wszyscy bracia, którzy są ze mną, do kościołów Galacji: 3 Łaska wam i pokój od Boga Ojca i naszego Pana Jezusa Chrystusa; 4 Który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby nas wyrwać z obecnego złego świata według woli Boga i Ojca naszego; 5 Któremu chwala na wieki wieków. Amen. 6 Dziwię się, że tak szybko dajecie się odwieść od tego, który was powołał ku łasce Chrystusa, do innej ewangelii; 7 Która nie jest inną; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą wypaczyć ewangelię Chrystusa. 8 Lecz choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba głosił wam ewangelię inną od tej, którą wam głosiliśmy, niech będzie przeklęty. 9 Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Gdyby wam ktoś głosił ewangelię inną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty. 10 Czy teraz bowiem chcę pozyskać ludzi, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa. 11 A oznajmiam wam, bracia, że głoszona przeze mnie ewangelia nie jest według człowieka. 12 Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się jej od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa. 13 Słyszeliście bowiem o moim dawniejszym postępowaniu w judaizmie, że ponad miarę prześladowałem kościoł

Boży i niszczyłem go; 14 I wyprzedzałem w judaizmie wielu moich rówieśników z mojego narodu, będąc bardzo gorliwym zwolennikiem moich ojczystych tradycji. 15 Lecz gdy upodobało się Bogu, który mnie odłączył w łonie mojej matki i powołał swoją łaską; 16 Aby objawić swego Syna we mnie, abym głosił go wśród pogan, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi; 17 Ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy przede mną byli apostołami, poszedłem do Arabii, po czym znowu wróciłem do Damaszku. 18 Potem, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy, aby zobaczyć się z Piotrem, u którego przebywałem piętnaście dni. 19 A spośród apostołów nie widziałem żadnego innego poza Jakubem, bratem Pana. 20 Oświadczam przed Bogiem, że w tym, co do was piszę, nie kłamię. 21 Potem udałem się w okolice Syrii i Cylicji; 22 A nie byłem osobiście znany kościołom Judei, które są w Chrystusie. 23 Słyszeli tylko: ten, który kiedyś nas prześladował, teraz głosi wiarę, którą przedtem niszczył. 24 I chwaili Boga z mojego powodu.

## Chapter 2

1 Potem, po czternastu latach, udałem się ponownie do Jerozolimy wraz z Barnabą, wzięwszy ze sobą także Tytusa. 2 A udałem się tam zgodnie z objawieniem i przedstawiłem im ewangelię, którą głoszę wśród pogan, osobno zaś tym, którzy cieszą się uznaniem, aby się czasem nie okazało, że biegnę albo biegłem na próżno. 3 Lecz nawet Tytusa, który był ze mną, nie zmuszono do obrzezania, mimo że był Grekiem; 4 A to z powodu wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegować naszą wolność, jaką mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas zniewolić. 5 Nie ustąpiliśmy im ani na chwilę i nie poddał się, aby pozostała wśród was prawda ewangelii. 6 A co do cieszących się uznaniem – jakimi kiedyś byli, jest dla mnie bez znaczenia, Bóg bowiem nie ma względu na osobę – ci więc, którzy cieszą się uznaniem, nic mi nie narzucili. 7 Wręcz przeciwnie, gdy widzieli, że została mi powierzona ewangelia wśród nieobrzezanych, jak Piotrowi wśród obrzezanych; 8 (Ten bowiem, który działał skutecznie przez Piotra w sprawowaniu apostołstwa wśród obrzezanych, skutecznie działał i we mnie wśród pogan); 9 I gdy poznali daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, którzy są uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, abyśmy my poszli do pogan, a oni do obrzezanych. 10 Bylebyśmy tylko pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić. 11 A gdy Piotr przybył do Antiochii, sprzeciwiłem mu się w twarz, bo był godny nagany. 12 Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami. Gdy zaś

oni przyszli, odsunął się i odłączył, obawiając się tych, którzy byli z obrzezania. 13 A razem z nim obłudnie postępowali i inni Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w tę ich obłudę. 14 Lecz gdy zobaczyłem, że nie postępują zgodnie z prawdą ewangelii, powiedziałem Piotrowi wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, żyjesz po pogańsku, a nie po żydowsku, czemu przymuszasz pogan, aby żyli po żydowsku? 15 My, którzy jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan; 16 Wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusa, a nie z uczynków prawa, dlatego że z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało. 17 A jeśli my, szukając usprawiedliwienia w Chrystusie, sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus jest sługą grzechu? Nie daj Boże! 18 Jeśli bowiem na nowo buduję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą. 19 Bo ja przez prawo umarłem dla prawa, abym żył dla Boga. 20 Z Chrystusem jestem ukrzyżowany: żyję, ale już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus. A to, że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego siebie. 21 Nie odrzucam łaski Boga. Jeśli bowiem przez prawo jest sprawiedliwość, to Chrystus umarł na próżno.

## Chapter 3

1 O głupi Galaci! Któż was omamił, abyście nie byli posłuszni prawdzie, was, przed których oczami został wymalowany Jezus Chrystus i wśród których został ukrzyżowany? 2 Tego tylko chciałbym się od was dowiedzieć: Czy przez uczynki prawa otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie wiary? 3 Tak głupi jesteście? Rozpoczęliście duchem, a teraz kończyście ciałem? 4 Tak wiele cierpieliście na próżno, jeśli rzeczywiście na próżno? 5 Ten więc, który udziela wam Ducha i czyni cuda wśród was, czyni to przez uczynki prawa czy przez słuchanie wiary? 6 Tak jak Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość. 7 Wiedźcie zatem, że ci, którzy są z wiary, ci są synami Abrahama. 8 A Pismo, które przewidziało, że Bóg z wiary będzie usprawiedliwiał pogan, wcześniej ogłosiło ewangelię Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody. 9 Tak więc ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa wraz z wierzącym Abrahamem. 10 Na wszystkich bowiem, którzy są z uczynków prawa, cięży przekleństwo, bo jest napisane: Przekleństwo każdy, kto nie wytrwa w wypełnianiu wszystkiego, co jest napisane w księdze Prawa. 11 A że przez prawo nikt nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem, jest

oczywiste, bo: Sprawiedliwy będzie żył z wiary. 12 Prawo zaś nie jest z wiary, lecz: Człowiek, który je wypełnia, przez nie będzie żył. 13 Chrystus odkupił nas z przekleństwa prawa, stając się za nas przekleństwem (bo jest napisane: Przeklęty każdy, kto wisi na drzewie); 14 Aby błogosławieństwo Abrahama w Chrystusie Jezusie przeszło na pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obietnicę Ducha. 15 Bracia, mówię po ludzku: Przecież nawet zatwierdzonego testamentu człowieka nikt nie obala ani do niego nic nie dodaje. 16 Otóż Abrahamowi i jego potomkowi zostały dane obietnice. Nie mów: I jego potomkom, jak o wielu, ale jak o jednym: I twemu potomkowi, którym jest Chrystus. 17 To zaś mówię: Przymierza zatwierdzonego przedtem przez Boga względem Chrystusa nie znosi prawo, które powstało czterysta trzydzieści lat później, tak aby unieważnić obietnicę. 18 Jeśli bowiem dziedzictwo jest z prawa, to już nie z obietnicy. Lecz Bóg darował je Abrahamowi przez obietnicę. 19 Po co więc prawo? Zostało dodane z powodu przestępstw, aż do przyjścia potomka, któremu złożono obietnicę, ustanowione przez aniołów ręką pośrednika. 20 Lecz pośrednik nie jest dla jednego, ale Bóg jest jeden. 21 Czy więc prawo jest przeciwko obietnicom Boga? Nie daj Boże! Gdyby bowiem zostało dane prawo, które mogłoby ożywiać, sprawiedliwość rzeczywiście byłaby z prawa. 22 Lecz Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa została dana wierzącym. 23 Zanim zaś przyszła wiara, byliśmy poddani pod straż prawa i trzymani w zamknięciu aż do tej wiary, która potem miała być objawiona. 24 Tak więc prawo było naszym pedagogiem do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni. 25 Lecz gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem. 26 Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa. 27 Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyodzialiście się w Chrystusa. 28 Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety; wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. 29 A jeśli należycie do Chrystusa, to jesteście potomstwem Abrahama, a zgodnie z obietnicą – dziedzicami.

## Chapter 4

1 Mówię więc: Dopóki dziedzie jest dzieckiem, niczym się nie różni od sługi, chociaż jest panem wszystkiego. 2 Lecz jest poddany opiekunom i zarządcom aż do czasu wyznaczonego przez ojca. 3 Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy w niewoli żywiołów tego świata. 4 Lecz gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego

pod prawem; 5 Aby wykupił tych, którzy byli pod prawem, abyśmy dostąpili usynowienia. 6 A ponieważ jesteście synami, Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna, wołającego: Abba, Ojcze! 7 Tak więc już nie jesteś sługą, ale synem, a jeśli synem, to i dziedzicem Bożym przez Chrystusa. 8 Wprawdzie dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury nie są bogami. 9 Ale teraz, gdy poznaliście Boga, a raczej gdy zostaliście przez Boga poznani, jakże możecie ponownie wracać do słabych i nędznych żywiołów, którym ponownie chcecie służyć? 10 Zachowujecie dni i miesiące, pory i lata. 11 Boję się o was, czy przypadkiem na próżno nie trudziłem się nad wami. 12 Bracia, proszę was, bądźcie tacy jak ja, gdyż i ja jestem taki jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście. 13 Wiecie przecież, że pierwszy raz głosiłem wam ewangelię w słabości ciała. 14 A mojej cielesnej próby nie lekceważyliście sobie ani nie wzgardziliście, ale przyjęliście mnie jak anioła Boga, jak samego Chrystusa Jezusa. 15 Gdzież więc się podziało to wasze błogosławieństwo? Daję wam bowiem świadectwo, że gdyby to było możliwe, wylupilibyście sobie oczy i dali je mnie. 16 Czy mówiąc wam prawdę, stałem się waszym nieprzyjacielem? 17 Gorliwie o was zabiegają niedobrze, lecz chcą was odłączyć, abyście o nich zabiegali. 18 A zawsze jest dobrze zabiegać gorliwie o to, co dobre, a nie tylko wtedy, gdy jestem obecny wśród was. 19 Moje dzieci, które znowu w bólach rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje; 20 Chciałbym teraz być wśród was i zmienić swój głos, ponieważ jestem zaniepokojony o was. 21 Powiedźcie mi, wy, którzy chcecie być pod prawem, czy nie słuchacie, co mówi prawo? 22 Napisane jest bowiem, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. 23 Lecz ten z niewolnicy urodził się według ciała, ten zaś z wolnej – według obietnicy. 24 Ma to znaczenie alegoryczne: te kobiety oznaczają dwa przymierza: jedno z góry Synaj, które rodzi w niewolę – jest nim Hagar. 25 Hagar bowiem to góra Synaj w Arabii, a odpowiada ona dzisiaj jemuż Jeruzalem, bo jest ono w niewoli wraz ze swoimi dziećmi. 26 Natomiast Jeruzalem, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką nas wszystkich. 27 Napisane jest bowiem: Raduj się, nieplodna, która nie rodzisz, wykrzyknij i zawołaj, która nie znasz bólów porodowych, bo ta opuszczona ma więcej dzieci niż ta, która ma męża. 28 My więc, bracia, jak Izaak jesteśmy dziećmi obietnicy. 29 Lecz jak kiedyś ten, który urodził się według ciała, prześladował tego, który urodził się według Ducha, tak dzieje się i teraz. 30 Co jednak mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i jej syna. Nie będzie bowiem syn niewolnicy dziedziczył z synem wolnej. 31 Tak więc, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej.

## Chapter 5

1 Trwajcie więc w tej wolności, którą nas Chrystus wyzwolił, i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli. 2 Oto ja, Paweł, mówię wam, że jeśli dacie się obrzezać, Chrystus na nic wam się nie przyda. 3 A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że jest zobowiązany wypełnić całe prawo. 4 Pozbawiliście się Chrystusa wszyscy, którzy usprawiedliwiacie się przez prawo; wypadliście z łaski. 5 My bowiem przez Ducha oczekujemy nadziei sprawiedliwości z wiary. 6 Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale wiara, która działa przez miłość. 7 Bieglście dobrze. Któż wam przeszkodził, abyście nie byli posłuszni prawdzie? 8 Namawianie to nie pochodzi od tego, który was powołuje. 9 Trochę zakwasu całe ciasto zakwasza. 10 Mam co do was przekonanie w Panu, że nie będziecie innego zdania. A ten, kto was niepokoi, zostanie osądzony, kimkolwiek by był. 11 A ja, bracia, jeśli nadal obrzezanie głoszę, to dlaczego jeszcze cierpieć prześladowanie? Przecież wtedy zniesione byłoby zgorszenie krzyża. 12 Bodajby byli odcięci ci, którzy was niepokoją. 13 Bo wy, bracia, zostaliście powołani do wolności, tylko pod pozorem tej wolności nie pobbajazcie ciało, ale z miłości służcie jedni drugim. 14 Całe bowiem prawo wypełnia się w tym jednym słowie, mianowicie: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. 15 Lecz jeśli wzajemnie się kásacie i pozeracie, uważajcie, abyście się wzajemnie nie zjedli. 16 Mówię więc: Postępujcie w Duchu, a nie spełnicie požądania ciała. 17 Ciało bowiem pożąda na przekór Duchowi, a Duch na przekór ciału; są one sobie przeciwne, tak że nie możecie czynić tego, co chcecie. 18 Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha, nie jesteście pod prawem. 19 A znane są uczynki ciała, którymi są: cudzołóstwo, nierząd, nieczystość, rozpusta; 20 Bałwochwalstwo, czary, nienawiść, niezgoda, zawiść, gniew, spory, kłótnie, herezje; 21 Zazdrość, zabójstwa, pijaństwo, hulanki i tym podobne; o nich wam mówię, jak już przedtem powiedziałem, że ci, którzy takie rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą. 22 Owocem zaś Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wiara; 23 Łagodność, powściągliwość. Przeciwno takim nie ma prawa. 24 A ci, którzy należą do Chrystusa, ukrzyżowali swoje ciało wraz z namiętnościami i pożądliwościami. 25 Jeśli żyjemy w Duchu, w Duchu też postępujemy. 26 Nie bądźmy żądni próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc.

## Chapter 6

1 Bracia, jeśli przydarzy się komuś jakiś upadek, wy, którzy jesteście duchowi, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, uważając każdy na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony. 2 Jedni drugich brzemia noście, a tak wypełniajcie prawo Chrystusa. 3 Jeśli bowiem ktoś uważa, że jest czymś, będąc niczym, ten zwodzi samego siebie. 4 Każdy zaś niech bada swoje własne czyny, a wtedy będzie mieć powód do chluby w samym sobie, a nie w kimś innym. 5 Każdy bowiem poniesie swoje własne brzemienie. 6 A ten, kto jest nauczany słowa, niech udziela ze wszystkich dóbr temu, który go naucza. 7 Nie ludźcie się, Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Co bowiem człowiek sieje, to też żąć będzie. 8 Bo kto sieje dla swego ciała, z ciała żąć będzie zniszczenie. Kto zaś sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie życie wieczne. 9 A w czynieniu dobra nie bądźmy znuzeni, bo w swoim czasie żąć będziemy, jeśli nie ustaniemy. 10 Dlatego więc, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary. 11 Widzicie, jaki długi list napisałem do was własnoręcznie. 12 Ci wszyscy, którzy chcą się podobać według ciała, przymuszają was do obrzezania, aby tylko nie cierpieć prześladowania z powodu krzyża Chrystusa. 13 Ci bowiem, którzy są obrzezani, sami nie zachowują prawa, ale chcą, abyście wy dali się obrzezać, żeby się chlubić waszym ciałem. 14 Co do mnie, nie daj Boże, abym się miał chlubić z czegoś innego, jak tylko z krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego świat jest ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. 15 W Chrystusie Jezusie bowiem ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale nowe stworzenie. 16 A na tych wszystkich, którzy będą postępować według tej zasady, niech przyjdzie pokój i miłosierdzie, i na Izraela Bożego. 17 Odtąd niech mi nikt nie sprawia przykrości. Ja bowiem na swoim ciele noszę piętna Pana Jezusa. 18 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z waszym duchem, bracia. Amen.

## EPHESIANS

### Chapter 1

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, do świętych, którzy są w Efezie, i wiernych w Chrystusie Jezusie. 2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. 3 Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który pobłogosławił nas wszelkim duchowym błogosławieństwem w miejscach niebiańskich w Chrystusie. 4 Jak nas wybrał w nim przed założeniem świata,



abyśmy byli święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości. 5 Przenaczył nas dla siebie, ku usynowieniu przez Jezusa Chrystusa, według upodobania swojej woli; 6 Dla uwielbienia chwały swojej łaski, którą obdarzył nas w umiłowaniu; 7 W którym mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów, według bogactwa jego łaski; 8 Którą nam hojnie okazał we wszelkiej mądrości i roztropności; 9 Oznajmiając nam tajemnicę swojej woli, według swego upodobania, które sam w sobie postanowił; 10 Aby w zarządzeniu pełni czasów wszystko zebrał w jedno w Chrystusie, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. 11 W nim, mówię, w którym też dostąpiliśmy udziału, przeznaczeni według postanowienia tego, który dokonuje wszystkiego według rady swojej woli; 12 Abyśmy istnieli dla uwielbienia jego chwały, my, którzy wcześniej położyliśmy nadzieję w Chrystusie. 13 W nim i wy położyście nadzieję, kiedy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię waszego zbawienia, w nim też, gdy uwierzyliście, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym; 14 Który jest zadatkem naszego dziedzictwa, aż nastąpi odkupienie nabytej własności, dla uwielbienia jego chwały. 15 Dlatego i ja, gdy usłyszałem o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych; 16 Nie przestaję dziękować za was, czyniąc o was wzmiankę w moich modlitwach; 17 Prosząc, aby Bóg naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia w poznaniu jego samego; 18 Ażeby oświecił oczy waszego umysłu, abyście wiedzieli, czym jest nadzieja jego powołania, czym jest bogactwo chwały jego dziedzictwa w świętych; 19 I czym jest przemożna wielkość jego mocy wobec nas, którzy wierzymy, według działania potęgi jego siły. 20 Okazał ją w Chrystusie, gdy go wskrzesił z martwych i posadził po swojej prawicy w miejscach niebiańskich; 21 Wysoko ponad wszelką zwierzchnością i władzą, mocą, panowaniem i ponad wszelkim imieniem wypowiedianym nie tylko w tym świecie, ale i w przyszłym. 22 I wszystko poddał pod jego stopy, a jego samego dał jako głowę ponad wszystkim kościołowi; 23 Który jest jego ciałem i pełnią tego, który wszystko we wszystkich napelnia.

## Chapter 2

1 I was ożywił, którzy byliście umarli w upadkach i w grzechach; 2 W których niegdyś postępowaliście według zwyczaju tego świata i według władcy, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach nieposłuszeństwa. 3 Wśród nich i my wszyscy żyliśmy niegdyś w pożądliwościach naszego ciała, czyniąc to, co się podobało ciału i myślom, i byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i

inni. 4 Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, z powodu swojej wielkiej miłości, którą nas umiłował; 5 I to wtedy, gdy byliśmy umarli w grzechach, ożywił nas razem z Chrystusem, gdyż łaską jesteście zbawieni; 6 I razem z nim wskrzesił, i razem z nim posadził w miejscach niebiańskich w Chrystusie Jezusie; 7 Aby okazać w przyszłych wiekach przemożne bogactwo swojej łaski przez swoją dobroć względem nas w Chrystusie Jezusie. 8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, jest to dar Boga. 9 Nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił. 10 Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali. 11 Dlatego pamiętajcie, że wy, niegdyś poganie w ciele, zwani nieobrzezaniem przez tych, których zwano obreżaniem dokonanym ręką na ciele; 12 Byliście w tamtym czasie bez Chrystusa, obcy względem społeczności Izraela i obcy przymierzom obietnicy, niemający nadziei i bez Boga na świecie. 13 Lecz teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. 14 On bowiem jest naszym pokojem, on, który z obydwu uczynił jedno i zburzył stojący pośrodku mur, który był przegrodą; 15 Znosząc przez swoje ciało nieprzyjaźń, prawo przykazań wyrażone w przepisach, aby z dwóch stworzyć w samym sobie jedynego nowego człowieka, czyniąc pokój; 16 I aby pojednać z Bogiem obydwa w jednym ciele przez krzyż, zgładziwszy przez niego nieprzyjaźń. 17 A gdy przyszedł, zwiastował pokój wam, którzy byliście daleko, i tym, którzy byli bliscy. 18 Przez niego bowiem my, obie strony, mamy przystęp w jednym Duchu do Ojca. 19 A więc nie jesteście już więcej obcymi i przybyszami, ale współobywatelami z świętymi i domownikami Boga; 20 Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus; 21 Na którym cała budowla razem zespolona rośnie w świętą świątynię w Panu; 22 Na którym i wy razem się budujecie, aby być mieszkaniem Boga przez Ducha.

## Chapter 3

1 Dlatego ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa dla was, pogan; 2 Jeśli tylko słyszeliście o udzieleniu łaski Boga, która jest mi dana dla was; 3 Że przez objawienie została mi oznajmiona tajemnica, jak to wam przedtem krótko napisałem. 4 Dlatego czytając to, możecie zrozumieć moje poznanie tajemnicy Chrystusa; 5 Która w innych wiekach nie była znana synom ludzkim, jak teraz została objawiona jego świętym apostołom i prorokom przez Ducha; 6 Mianowicie, że poganie są współdziedzicami i członkami tego

samego ciała, i współuczestnikami jego obietnicy w Chrystusie przez ewangelię. 7 Stałem się jej sługą według daru łaski Boga danej mi przez działanie jego mocy. 8 Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska, abym wśród pogan głosił te niezgłębione bogactwa Chrystusa; 9 I żebym ujawnił wszystkim, jaka jest wspólnota tej tajemnicy ukrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa; 10 Aby teraz wieloraka mądrość Boga poprzez kościół stała się jawna zwierzchnościom i władzom w miejscach niebiańskich; 11 Zgodnie z wiecznym postanowieniem, które powziął w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. 12 W nim mamy śmiałość i przystęp z ufnością przez wiarę jego. 13 Proszę zatem, abyście nie zniechęcali się z powodu moich utrapień, jakie noszę dla was, bo to one są waszą chwałą. 14 Dlatego zginam swoje kolana przed Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa; 15 Od którego cała rodzina na niebie i na ziemi bierze swoją nazwę; 16 Aby według bogactwa swej chwały sprawił, żeby wasz wewnętrzny człowiek był utwierdzony mocą przez jego Ducha; 17 Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w waszych sercach, abyście zakorzenieni i ugruntowani w miłości; 18 Mogli pojąć wraz ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość, długość, głębokość i wysokość; 19 I poznać miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali napełnieni całą pełnią Boga. 20 Temu zaś, który według mocy działającej w nas może uczynić o wiele obficiej ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy; 21 Jemu niech będzie chwała w księżycu przez Chrystusa Jezusa po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen.

## Chapter 4

1 Proszę więc was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, do jakiego zostaliście wezwani; 2 Z całą pokorą, łagodnością i z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości; 3 Starając się zachować jedność Ducha w więzi pokoju. 4 Jedno jest ciało i jeden Duch, jak też zostaliście powołani w jednej nadziei waszego powołania. 5 Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; 6 Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i w was wszystkich. 7 A każdemu z nas została dana łaska według miary daru Chrystusa. 8 Dlatego Pismo mówi: Wstąpiwszy na wysokość, poprowadził pojmanych jeńców i dał ludziom dary. 9 Lecz to, że wstąpił, cóż oznacza, jeśli nie to, że najpierw zstąpił do niższych regionów ziemi? 10 Ten, który zstąpił, jest i tym, który wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosy, aby napełnić wszystko. 11 I on ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a jeszcze innych

pasterzami i nauczycielami; 12 Dla przysposobienia świętych, dla dzieła posługiwania, dla budowania ciała Chrystusa; 13 Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa; 14 Abyśmy już nie byli dziećmi miotanymi i unoszonymi każdym powiewem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp prowadzący na manowce błędu. 15 Lecz będąc szczerymi w miłości, wzrastajmy we wszystkim w tego, który jest głową – w Chrystusa. 16 Z niego całe ciało harmonijnie złożone i zespolone we wszystkich stawach, dzięki działaniu każdego członka, stosownie do jego miary, przyczynia sobie wzrostu dla budowania samego siebie w miłości. 17 To więc mówię i zaświadczać w Panu, abyście już więcej nie postępowali tak, jak postępują inni poganie w próżności ich umysłu; 18 Mając przyćmiony rozum, obcy dla życia Bożego z powodu niewiedzy, która w nich jest, z powodu zatwardziałości ich serca. 19 Oni, stawszy się nieczuli, oddali się rozpuście, dopuszczając się wszelkiej nieczystości z zachłannością. 20 Lecz wy nie tak nauczyliście się Chrystusa; 21 Jeśli tylko słyszeliście go i byliście pouczeni przez niego, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie; 22 Że – co się tyczy poprzedniego postępowania – powinniście zrzucić z siebie starego człowieka, który ulega zepsuciu przez zwodnicze żądze; 23 I odnowić się w duchu waszego umysłu; 24 I przyoblec się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i w prawdziwej świętości. 25 Dlatego odrzuciwszy kłamstwo, niech każdy mówi prawdę swojemu bliźniemu, bo jesteśmy członkami jedni drugich. 26 Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce. 27 Nie dawajcie miejsca diabłu. 28 Kto kraść, niech więcej nie kradnie, ale raczej niech pracuje, czyniąc własnymi rękami to, co jest dobre, aby miał z czego udzielać potrzebującemu. 29 Żadne plugawe słowo niech nie wychodzi z waszych ust, lecz tylko dobre, dla zbudowania, aby przynosiło łaskę słuchającym. 30 I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia. 31 Wszelka gorycz i zapalczliwość, gniew, wrzask i złorzeczenie niech zostaną usunięte spośród was wraz ze wszelką złośliwością. 32 Bądźcie dla siebie nawzajem życzliwi, miłosierni, przebacząc sobie, jak i wam Bóg przebaczył w Chrystusie.

## Chapter 5

1 Bądźcie więc naśladowcami Boga jako umiłowani dzieci; 2 I postępujcie w miłości, jak i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie za nas jako dar i ofiarę Bogu na miłą woń. 3 A nierząd i



wszelka nieczystość albo chciwość niech nie będą nawet wśród was wspomiane, jak przystoi świętym; 4 Także sprośność, niedorzeczne gadanie i nieprzyzwoite żarty, ale raczej dziękczynienie. 5 Bo wiecie o tym, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani chwiec, to podobą się Panu; 6 Niech was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo z powodu tych rzeczy przychodzi gniew Boga na synów nieposłuszeństwa. 7 Nie bądźcie więc ich współnikami. 8 Byliście bowiem niegdyś ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu. Postępujcie jak dzieci światłości; 9 (Bo owoc Ducha jest we wszelkiej dobroci, sprawiedliwości i prawdzie). 10 Badając to, co podobą się Panu; 11 I nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności, ale je raczej strofujcie. 12 O tym bowiem, co się u nich po kryjomu dzieje, wstyd nawet mówić. 13 A wszystko to, gdy jest strofowane, przez światło staje się jawne; to wszystko bowiem, co ujawnia, jest światłem. 14 Dlatego Pismo mówi: Obudź się, który śpisz, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus. 15 Uważajcie więc, żebyście postępowali rozsądnie, nie jak niemądrzy, ale jak mądrzy; 16 Odkupując czas, bo dni są złe. 17 Dlatego nie bądźcie nierozumnymi, ale rozumiejcie, jaka jest wola Pana. 18 A nie upijajcie się winem, w którym jest rozwiązołość, ale bądźcie napełnieni Duchem; 19 Rozmawiając z sobą przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, śpiewając i grając Panu w swoim sercu; 20 Dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa; 21 Będąc poddani sobie nawzajem w bojażni Boga. 22 Żony, bądźcie poddane swoim mężom jak Panu. 23 Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową kościoła, jest on też Zbawicielem ciała. 24 Jak więc kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim. 25 Mężowie, miłujcie swoje żony, jak i Chrystus umiłował kościół i wydał za niego samego siebie; 26 Aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą przez słowo; 27 By stawić przed sobą kościół chwalebny, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz żeby był święty i nienaganny. 28 Tak też mężowie powinni miłować swoje żony jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, samego siebie miłuje. 29 Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół. 30 Gdyż jesteśmy członkami jego ciała, z ciała jego i z kości jego. 31 Dlatego opuści człowiek swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą dwoje jednym ciałem. 32 Tajemnica to wielka, lecz ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i kościoła. 33 Niech więc każdy z was z osobna miłuje swoją żonę jak samego siebie, a żona niech poważa swego męża.

## Chapter 6

1 Dzieci, bądźcie posłuszne waszym rodzicom w Panu, bo jest to sprawiedliwe. 2 Czcij swego ojca i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą; 3 Aby ci się dobrze powodziło i abyś długo żył na ziemi. 4 A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je w karności i w napominaniu Pana. 5 Słudzy, z bojażnią i z drżeniem bądźcie posłuszni panom według ciała, w prostocie serca, jak Chrystusowi; 6 Nie służąc dla oka, jak ci, którzy chcą podobać się ludziom, lecz jak słudzy Chrystusa, czyniąc wolę Boga z serca; 7 Służąc z życzliwością, tak jak Panu, a nie ludziom; 8 Wiedząc, że każdy, kto uczyni coś dobrego, to też otrzyma od Pana, czy niewolnik, czy wolny. 9 A wy, panowie, tak samo wobec nich postępujcie, porzucając groźby, wiedząc, że i wy sami macie Pana w niebie, a u niego nie ma względu na osoby. 10 W końcu, moi bracia, umacniajcie się w Panu i w potęgę jego mocy. 11 Przywdziejcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli się ostać wobec zasadzek diabła. 12 Nie toczy my bowiem walki przeciw krwi i ciału, ale przeciw zwierzchnościom, przeciw władzom, przeciw rządcom ciemności tego świata, przeciw duchowemu złu na wyżynach niebieskich. 13 Dlatego weźcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli przeciwstawić się w dzień zły, a wykonawszy wszystko, ostać się. 14 Stańcie więc, przepasawszy wasze biodra prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości; 15 I ubuwszy nogi w gotowość ewangelii pokoju. 16 A przede wszystkim weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste strzały złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, którym jest słowo Boże; 18 We wszelkiej modlitwie i prośbie modląc się w każdym czasie w Duchu, czuwając nad tym z całą wytrwałością i z prośbą za wszystkich świętych; 19 I za mnie, aby była mi dana mowa, bym z odwagą otworzył moje usta do oznajmienia tajemnicy ewangelii; 20 Dla której sprawuję poselstwo w łańcuchach, abym o niej odważnie mówił, tak jak powinienem mówić. 21 Żebyście zaś wiedzieli i wy, co się ze mną dzieje i co robię, wszystko oznajmi wam Tychik, miły brat i wierny sługa w Panu; 22 Którego posłałem do was właśnie po to, abyście poznali nasze sprawy i aby pocieszył wasze serca. 23 Pokój braciom i miłość wraz z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. 24 Łaska niech będzie ze wszystkimi, którzy miłują naszego Pana Jezusa Chrystusa w szczerości. Amen.

## PHILIPPIANS

### Chapter 1

1 Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi, wraz z biskupami i diakonami. 2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. 3 Dziękuję memu Bogu, ilekroć was wspominał; 4 Zawsze w każdej mojej modlitwie prosząc z radością za was wszystkich; 5 Za was współdziałal w ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej; 6 Będąc tego pewien, że ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Jezusa Chrystusa. 7 Szusne jest, abym tak myślał o was wszystkich, dlatego że mam was w moim sercu, bo w moim więzieniu, jak i w obronie i utwierdzeniu ewangelii wszyscy jesteście ze mną uczestnikami łaski. 8 Bóg bowiem jest mi świadkiem, jak tęsknię do was wszystkich najgłębszymi uczuciami Jezusa Chrystusa. 9 I o to się modlę, aby wasza miłość coraz bardziej obfitowała w poznanie i we wszelkie zrozumienie; 10 Abyście mogli rozpoznać to, co lepsze, żebyście byli szczerzy i bez zarzutu na dzień Chrystusa; 11 Napelnieni owocami sprawiedliwości, które przyniosicie przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga. 12 A chcę, bracia, abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało, spowodowało jeszcze większe rozkrzewienie ewangelii; 13 Tak że moje więzy z powodu Chrystusa stały się znane w całym pałacu i u wszystkich innych. 14 A wielu braci w Panu nabrało otuchy z powodu moich więzów i z większą odwagą, bez lęku zaczęło głosić słowo. 15 Niektórzy wprawdzie z zazdrości i sporu, inni zaś z dobrej woli głoszą Chrystusa. 16 Jedni ze sporu głoszą Chrystusa nieszczerze, sądząc, że dodadzą ucisku moim więzom; 17 Inni zaś z miłości, wiedząc, że jestem przeznaczony do obrony ewangelii. 18 Cóż więc? Mimo wszystko każdym sposobem, czy obłudnie, czy szczerze, Chrystus jest głoszony. Z tego się raduję i będę się radował. 19 Wiem bowiem, że to doprowadzi do mojego zbawienia dzięki waszej modlitwie i pomocy Ducha Jezusa Chrystusa; 20 Zgodnie z moim gorliwym oczekiwaniem i nadzieją, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz z całą odwagą, jak zawsze, tak i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w moim ciecie, czy to przez życie, czy przez śmierć. 21 Dla mnie bowiem życie to Chrystus, a śmierć to zysk. 22 Lecz jeśli życie w ciecie jest dla mnie owocem mojej pracy, to nie wiem, co mam wybrać. 23 Jedno i drugie bowiem mnie naciska: chcę odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze; 24 Lecz pozostać w ciecie jest bardziej potrzebne ze względu na was. 25 A będąc tego pewien, wiem, że pozostanę i będę z wami wszystkimi

dla waszego rozwoju i radości wiary; 26 Aby obfitowała wasza chluba w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy znowu przybędę do was. 27 Tylko postępujcie jak przystoi na ewangelię Chrystusa, abym czy przyjdę i zobaczę was, czy nie przyjdę, słyszał o was, że trwacie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc o wiarę ewangelii; 28 I w niczym nie dając się zastraszyć przeciwnikom. Dla nich jest to dowód zguby, a dla was zbawienia, i to od Boga. 29 Gdyż wam dla Chrystusa dane jest nie tylko w niego wierzyć, ale też dla niego cierpieć; 30 Staczając tę samą walkę, którą widzieliście we mnie, i o której słyszycie, że teraz we mnie się toczy.

### Chapter 2

1 Jeśli więc jest jakieś pocieszenie w Chrystusie, jeśli jakaś pociecha miłości, jeśli jakaś wspólnota Ducha, jeśli jakieś współczucie i miłosierdzie; 2 Dopełnijcie mojej radości, bądźcie tej samej myśli, mając tę samą miłość, będąc zgodni i jednomyślni; 3 Nie czyńcie nic z kłóliwości ani z próżnej chwały, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. 4 Niech każdy dba nie tylko o to, co jego, ale i o to, co innych. 5 Niech będzie w was takie nastawienie umysłu, jakie też było w Chrystusie Jezusie; 6 Który, będąc w postaci Boga, nie uważał bycia równym Bogu za grabież; 7 Lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi i stając się podobny do ludzi; 8 A z postawy uznany za człowieka, umiłowany i umiłowany, a nie umiłowany, i to śmierci krzyżowej. 9 Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i darował mu imię, które jest ponad wszelkie imię; 10 Aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią. 11 I aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. 12 Dlatego, moi umiłowani, tak jak zawsze byliście posłuszni, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz, pod moją nieobecność, z bojażnią i drżeniem wykonujcie swoje zbawienie. 13 Bóg bowiem sprawia w was i chęć, i wykonanie według jego upodobania. 14 Wszystko czynicie bez szemrania i sporów; 15 Abyście byli nienagannymi i niewinnymi dziećmi Bożymi, bez zarzutu pośród narodu złego i przewrotnego, wśród którego świecicie jak światła na świecie; 16 Zachowując słowo życia, abym mógł się chlubić w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno pracowałem. 17 Lecz choćbym został złożony na ofiarę i w posłudze waszej wiary, raduję się i cieszę z wami wszystkimi. 18 Z tego i wy radujcie się i cieszcze ze mną. 19 A mam nadzieję w Panu Jezusie, że wkrótce poślę do was Tymoteusza, abym został pocieszony, dowiedziawszy się, co się u was dzieje. 20 Nie mam bowiem nikogo o równych jemu myślach, który by się

szczerze troszczył o wasze sprawy. 21 Bo wszyscy szukają swego, a nie tego, co jest Jezusa Chrystusa. 22 Wiecie zaś, że on jest wypróbowany, gdyż jak syn z ojcem, tak on wraz z mną służył w ewangelii. 23 Mam więc nadzieję, że posłę go do was, gdy tylko zobaczę, co dalej z mną będzie. 24 A mam ufność w Panu, że i sam wkrótce do was przybędę. 25 Uznałem też za konieczne posłać do was Epafrodyta, mego brata, współpracownika i współbojownika, a waszego wysłannika i sługę w moich potrzebach; 26 Ponieważ tęsknił za wami wszystkimi i bardzo się smucił, gdyż słyszeliście, że zachorował. 27 Rzeczywiście bowiem chorował tak, że był bliski śmierci. Lecz Bóg zmiłował się nad nim, a nie tylko nad nim, ale i nade mną, abym nie doznawał smutku za smutkiem. 28 Dlatego tym pilniej posłałem go, abyście widząc go znowu, ucieszyli się, a ja żebym doznawał mniej smutku. 29 Przyjmijcie go więc w Panu z całą radością i mięcię takich w poszanowaniu; 30 Ponieważ dla sprawy Chrystusa bliski był śmierci, narażając swoje życie, aby dopełnić to, czego brakowało w waszej posłudze wobec mnie.

### Chapter 3

1 W końcu, moi bracia, radujcie się w Panu. Pisać do was o tym samym mnie nie męczyci, a dla was jest bezpieczne. 2 Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pracowników, strzeżcie się obrzezawczy. 3 My bowiem jesteśmy obrzezaniem, którzy w duchu służymy Bogu i chlubiemy się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufności w ciele. 4 Chociaż i ja mógłbym pokładać ufność w ciele. Jeśli ktoś inny uważa, że może pokładać ufność w ciele, bardziej ja: 5 Obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do prawa – faryzeusz; 6 Co do gorliwości – prześladowca kościoła, co do sprawiedliwości opartej na prawie – nienaganny. 7 Lecz to, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. 8 Owszem, wszystko uznaję za stratę dla znakomitości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana, dla którego wszystko utraciłem i uznaję to za gnój, aby zyskać Chrystusa; 9 I znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, tej, która jest z prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, to jest sprawiedliwość z Boga przez wiarę; 10 Żeby poznać jego i moc jego zmartwychwstania oraz swój udział w jego cierpieniach, upodabniając się do jego śmierci; 11 Abym jakimkolwiek sposobem dostąpił powstania z martwych. 12 Nie żebym to już osiągnął albo już był doskonały, ale dążę, aby pochwyć to, do czego też zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. 13 Bracia, ja o sobie nie myślę, że już pochwyć. Lecz jedno czynię:

zapominając o tym, co za mną, a zdążając do tego, co przede mną; 14 Biegnę do mety, do nagrody powołania Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie. 15 Ilu więc nas jest doskonałych, tak myślimy. A jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi. 16 Jednak w tym, do czego doszliśmy, postępujemy według jednej miary i to samo myślimy. 17 Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami i przypatrujcie się tym, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie. 18 Wielu bowiem, o których wam często mówiłem, postępuje inaczej, a teraz nawet z płaczem mówię, że są wrogami krzyża Chrystusa. 19 Ich końcem jest zatracenie, ich Bogiem jest brzuch, a ich chwała jest w hańbie; myślą oni o tym, co ziemskie. 20 Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też oczekujemy Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa. 21 On przemieni nasze podle ciała, aby było podobne do jego chwalebego ciała, zgodnie ze skuteczną mocą, którą też może poddać sobie wszystko.

### Chapter 4

1 Dlatego, moi bracia umiłowani i utęsknieni, moja radości i korono, tak trwajcie w Panu, moi umiłowani. 2 Proszę Ewodię i proszę Syntychę, aby były jednomyślnie w Panu. 3 Proszę też i ciebie, wierny towarzyszu, pomagaj tym, które razem z mną pracowały w ewangelii, wraz z Klemensem i z innymi moimi współpracownikami, których imiona są w księdze życia. 4 Radujcie się zawsze w Panu; mówię ponownie, radujcie się. 5 Niech wasza skromność będzie znana wszystkim ludziom. Pan jest blisko. 6 Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem niech wasze pragnienia będą znane Bogu. 7 A pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie. 8 W końcu, bracia, co prawdziwe, co uczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, jeśli jest jakaś cnota i jakaś chwała – o tym myślcie. 9 Czyńcie to, czego się też nauczyliście, co przyjęliście, co słyszeliście i widzieliście we mnie, a Bóg pokoju będzie z wami. 10 Uradowałem się bardzo w Panu, że teraz zakwitło na nowo wasze staranie o mnie, bo starałście się o to, lecz nie mieliście sposobności. 11 Nie mówię tego z powodu niedostatku, bo nauczyłem się poprzestawać na tym, co mam. 12 Umieć uniażać się, umieć też obfitować. Wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony: umieć być syty i cierpieć głód, obfitować i znosić niedostatek. 13 Wszystko mogę w Chrystusie, który mnie umacnia. 14 Jednak dobrze uczyniście, uczestnicząc w moim ucisku. 15 A wy, Filipianie, wiecie, że na początku ewangelii, gdy opuściłem Macedonię, żaden kościół nie uczestniczył z mną w

dawaniu i braniu, tylko wy sami. 16 Bo nawet do Tesaloniki raz i drugi posłałście, czego mi było potrzeba. 17 Nie żebym pragnął daru, ale pragnę owocu, który by wzrastał na wasze konto. 18 Gdyż mam wszystko, i to w obfitości, jestem w pełni zaopatrzony, otrzymałszy od Epafrodyta to, co zostało posłane przez was, woń dobrego zapachu, ofiarę przyjemną i podobającą się Bogu. 19 Lecz mój Bóg zaspokoi wszelką waszą potrzebę według swego bogactwa w chwale, w Chrystusie Jezusie. 20 A Bogu i Ojcu naszemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. 21 Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są z mną. 22 Pozdrawiają was wszyscy święci, szczególnie zaś ci z domu cesarskiego. 23 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

## COLOSSIANS

### Chapter 1

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, i Tymoteusz, brat; 2 Do świętych i wiernych braci w Chrystusie Jezusie, którzy są w Kolosach. Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa. 3 Dziękujemy Bogu i Ojcu naszego Pana Jezusa Chrystusa, nieustannie modląc się za was; 4 Odkąd usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusa Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych; 5 Z powodu nadziei odłożonej dla was w niebie. O niej to przedtem słyszeliście w słowie prawdy ewangelii; 6 Która dotarła do was, jak i na cały świat, i wydaje owoc, tak jak u was od dnia, w którym usłyszeliście i poznaliście łaskę Boga w prawdzie; 7 Jak też nauczyliście się od naszego umiłowanego współsługi Epafrasa, który jest wiernym sługą Chrystusa dla was; 8 Który też oznajmił nam waszą miłość w Duchu. 9 Dlatego i my od tego dnia, w którym to usłyszeliśmy, nie przestajemy za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni poznaniem jego woli we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu; 10 Abyście postępowali w sposób godny Pana, by podobać mu się we wszystkim, w każdym dobrym uczynku wydając owoc i wzrastając w poznawaniu Boga; 11 Umocnieni wszelką mocą według jego chwalebnej potęgi, ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości z radością; 12 Dziękując Ojcu, który nas uzdolnił do uczestnictwa w dziedzictwie świętych w światłości; 13 Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna; 14 W którym mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów. 15 On jest obrazem Boga niewidzialnego i pierworodnym wszelkiego stworzenia. 16 Przez niego bowiem

wszystko zostało stworzone, to, co w niebie i to, co na ziemi, to, co widzialne i co niewidzialne, czy trony, czy panowania, czy zwierchności, czy władze. Wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. 17 On jest przed wszystkim i wszystko istnieje dzięki niemu. 18 On też jest głową ciała – kościoła; on jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy; 19 Ponieważ upodobał sobie Ojciec, aby w nim zamieszkała cała pełnia; 20 I żeby przez niego pojednał wszystko ze sobą, czyniąc pokój przez krew jego krzyża; przez niego, mówię, to, co jest na ziemi, jak i to, co jest w niebie. 21 I was, którzy kiedyś byliście obcymi i wrogami umysłem w niegodziwych uczynkach, teraz pojednał; 22 W jego doczesnym ciele przez śmierć, aby was przedstawić jako świętych, nieskalanych i nienaganych przed swoim obliczem; 23 Jeśli tylko trwacie w wierze, ugruntuowani i utwierdzeni, niedający się odwieść od nadziei ewangelii, którą usłyszeliście, a która jest głoszona wszelkiemu stworzeniu pod niebem, której ja, Paweł, stałem się sługą; 24 Teraz raduję się w swoich cierpieniach dla was i tego, czego z udreń Chrystusa brakuje w moim ciele, dopełniam dla jego ciała, którym jest kościół. 25 Jego sługą stałem się zgodnie z zarządzeniem Boga, danym mi dla was, abym wypełnił słowo Boże; 26 Tajemnicę, która była ukryta od wieków i pokoleń, ale teraz została objawiona jego świętym; 27 Którym Bóg zechciał oznajmić, jakie jest wśród pogan bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały. 28 Jego to głosimy, napominając każdego człowieka i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby każdego człowieka przedstawić doskonałym w Chrystusie Jezusie. 29 Nad tym też się trudzę, walcząc według jego mocy, która potężnie działa we mnie.

### Chapter 2

1 Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielką walkę toczą o was, o tych, którzy są w Laodycei, i o tych wszystkich, którzy nie widzieli mego oblicza w ciele; 2 Aby ich serca były pocieszone, będąc zespolone w miłości, a to ku wszelkiemu bogactwu zupełnej pewności zrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga, Ojca i Chrystusa; 3 W którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania. 4 A mówię to, aby was nikt nie zwodził podstępными słowami. 5 Choć bowiem ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem z wami i raduję się, widząc wasz porządek i stałość waszej wiary w Chrystusa. 6 Jak więc przyjęliście Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim postępujcie; 7 Zakorzenieni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, obfitując w niej z dziękczynieniem. 8 Uważajcie, żeby was ktoś nie obrócił na własną

korzystać przez filozofię i próżne oszustwo, oparte na ludzkiej tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie. 9 Gdyż w nim mieszka cielesnie cała pełnia Bóstwa. 10 I jesteście dopełnieni w nim, który jest głową wszelkiej zwierzchności i władzy; 11 W nim też zostaliście obrzezani obrzezaniem nie ręką uczynionym, lecz obrzezaniem Chrystusa, przez zrzucenie grzesznego ciała doczesnego; 12 Pogrzebani z nim w chrzcie, w którym też razem z nim zostaliście wskrzeszeni przez wiarę, która jest działaniem Boga, który go wskrzesił z martwych. 13 I was, gdy byliście umarłymi w grzechach i w nieobrzezaniu waszego ciała, razem z nim ożywił, przebaczącą was wszystkie grzechy; 14 Wymazał obciążający nas wykaz zawarty w przepisach, który był przeciwko nam, i usunął go z drogi, przybivszy do krzyża; 15 I rozbroiwszy zwierzchności i władze, jawnie wystawił je na pokaz, gdy przez niego odniósł triumf nad nimi. 16 Niech więc nikt was nie osądza z powodu jedzenia lub picia, co do święta, nowiu księżycy lub szabatów. 17 Są to cienie rzeczy przyszłych, ciało zaś jest Chrystusa. 18 Niech nikt, kto ma upodobanie w poniżaniu siebie i kulcie aniołów, nie pozbawia was nagrody, wdając się w to, czego nie widział, i pyszniąc się bezpodstawnie cielesnym sposobem myślenia; 19 A nie trzyma się głowy, z której całe ciało, odżywiane i wspólnie zespolone przez stawy i ścięgna, rośnie wzrostem Bożym. 20 Jeśli więc umarliście z Chrystusem dla żywiołów tego świata, to dlaczego – jakbyście jeszcze żyli dla świata – poddajecie się nakazom: 21 Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj; 22 (To wszystko niszczy przez używanie), według przykazań i nauk ludzkich? 23 Mają one pozór mądrości w religijności według własnego upodobania, w poniżaniu siebie i nieoszczędzaniu ciała, jednak nie mają żadnej wartości, służą tylko do nasycenia ciała.

### Chapter 3

1 Jeśli więc razem z Chrystusem powstaście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga. 2 Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi. 3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. 4 Lecz gdy się Chrystus, nasze życie, ukáže, wtedy i wy razem z nim ukazecie się w chwale. 5 Umartwiajcie więc wasze członki, które są na ziemi: nierząd, nieczystość, namiętność, złe żądze i chciwość, która jest bałwochwalstwem; 6 Z powodu których przychodzi gniew Boży na synów nieposłuszeństwa. 7 I wy niegdyś tak postępowaliście, gdy żyliście w nich. 8 Lecz teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złośliwość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z waszych ust. 9 Nie okłamujcie się wzajemnie, skoro zrzuciliście z siebie

starego człowieka z jego uczynkami; 10 A przydzialiście się w nowego, który się odnawia w poznaniu na obraz tego, który go stworzył. 11 Gdzie nie ma Greka ani Żyda, obrzezanego ani nieobrzezanego, cudzoziemca ani Scyty, niewolnika ani wolnego, ale wszystkim i we wszystkich Chrystus. 12 Tak więc jako wybrani Boga, święci i umiłowani, przyodziejcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość; 13 Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli ktoś ma skargę przeciw drugiemu: jak i Chrystus przebaczył wam, tak i wy. 14 A nade wszystko przyodziejcie się w miłość, która jest więzią doskonałości. 15 A pokój Boży niech rządzi w waszych sercach, do którego też jesteście powołani w jednym cielem. Bądźcie też wdzięczni. 16 Słowo Chrystusa niech mieszka w was obficie ze wszelką mądrością, nauczajcie i napominajcie się wzajemnie przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, z wdzięcznością śpiewając w waszych sercach Panu. 17 A wszystko, co czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przez niego. 18 Żony, bądźcie poddane swym mężom, jak przystoi w Panu. 19 Mężowie, miłujcie wasze żony i nie bądźcie surowi wobec nich. 20 Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, to bowiem podoba się Panu. 21 Ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, aby nie upadały na duchu. 22 Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkim ziemskim panom, nie służąc dla oka, jak ci, którzy chcą się podobać ludziom, lecz w szczerości serca, bojąc się Boga. 23 A wszystko, co czynicie, z serca czyńcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi; 24 Wiedząc, że od Pana otrzymacie dziedzictwo jako zapłatę, gdyż służycie Panu Chrystusowi. 25 A ten, kto wyrządza krzywdę, otrzyma zapłatę za krzywdę, a u Boga nie ma względu na osobę.

### Chapter 4

1 Panowie, obchodźcie się ze sługami sprawiedliwie i słusznie, wiedząc, że i wy macie Pana w niebie. 2 Trwajcie w modlitwie, czuwając na niej z dziękczynieniem; 3 Modląc się jednocześnie i za nas, aby Bóg utworzył nam drzwi słowa, żebyśmy mówili o tajemnicy Chrystusa, z powodu której też jestem więziony; 4 Abym ją objawił i mówił tak, jak powinienem. 5 Postępujcie mądrze wobec tych, którzy są z zewnątrz, odkupując czas. 6 Wasza mowa niech zawsze będzie miła, zaprawiona solą, abyście wiedzieli, jak należy każdemu odpowiedzieć. 7 O wszystkim, co się ze mną dzieje, opowie wam Tychik, umiłowany brat, wierny sługa i współsługa w Panu. 8 Posłałem go do was właśnie po to, aby się dowiedział, co się u was dzieje i pocieszył wasze serca; 9 Wraz z

Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, który pochodzi spośród was. Oni oznajmiają wam wszystko, co się tutaj dzieje. 10 Pozdrowia was Arystarch, mój współwięzień, i Marek, siostrzeniec Barnaby (co do którego otrzymaliście polecenie: Przyjmijcie go, jeśli do was przybędzie); 11 I Jezus, zwany Justusem, którzy są z obrzezania. Ci są moimi jedynymi współpracownikami dla królestwa Bożego, którzy stali się dla mnie pociechą. 12 Pozdrowia was Epafras, który pochodzi spośród was, sługa Chrystusa, zawsze o to walczący za was w modlitwach, abyście byli doskonali i zupełni we wszelkiej woli Boga. 13 Wydaję mu bowiem świadectwo, że gorliwie troszczy się o was i o tych, którzy są w Laodycei i Hierapolis. 14 Pozdrowia was Łukasz, umiłowany lekarz, i Demas. 15 Pozdrowcie braci w Laodycei i Nimfasa oraz kościół, który jest w jego domu. 16 A gdy ten list zostanie u was przeczytany, dopilnujcie, aby przeczytano go także w kościele w Laodycei, a wy abyście przeczytali ten z Laodycei. 17 Powiedzcie też Archipowi: Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą przyjąłeś w Panu. 18 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką. Pamiętajcie o moich wierzach. Łaska niech będzie z wami. Amen.

## 1 THESSALONIANS

### Chapter 1

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do kościoła Tesaloniczan, który jest w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. 2 Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, czyniąc wzmiankę o was w naszych modlitwach; 3 Nieustannie wspominając wasze dzieło wiary i trud miłości, i wytrwałość w nadziei w naszym Panu Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i naszym Ojcem; 4 Wiedząc, umiłowani bracia, że zostaliście wybrani przez Boga; 5 Gdyż nasza ewangelia nie doszła was tylko w słowie, ale także w mocy i w Duchu Świętym, i w pełnym przekonaniu. Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was. 6 A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego; 7 Tak że staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. 8 Od was bowiem słowo Pańskie rozbrzmiewało nie tylko w Macedonii i Achai, ale też wasza wiara w Boga rozkrzewiła się w każdym miejscu, tak że nie trzeba nam mówić czegokolwiek; 9 Ponieważ oni sami opowiadają o nas, jakie było nasze przybycie do was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, aby służyć żywemu i prawdziwemu Bogu; 10 I oczekiwać z niebios jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, który nas

wyrwał od nadchodzącego gniewu.

### Chapter 2

1 Sami bowiem wiecie, bracia, że nasze przybycie do was nie było daremne; 2 Lecz chociaż przedtem, jak wiecie, doznaliśmy cierpień i byliśmy znieważeni w Filipi, to jednak odważyliśmy się w naszym Bogu, by wśród wielu zmagañ głosić wam ewangelię Boga. 3 Nasze pouczenie bowiem nie wzięło się z błędu ani z nieczystości, ani z podstępów; 4 Lecz jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia nam ewangelii, tak ją głosimy, nie aby podobać się ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca. 5 Nigdy bowiem nie posługiwaliśmy się pochlebstwem w mowie, jak wiecie, ani nie kierowaliśmy się ukrytą chciwością, Bóg jest świadkiem; 6 Ani nie szukaliśmy chwały u ludzi, ani u was, ani u innych, mogąc być dla was ciężarem jako apostołowie Chrystusa; 7 Byliśmy jednak wśród was łagodni jak karmicielka troszcząca się o swoje dzieci. 8 Darzyliśmy was taką życzliwością, że gotowi byliśmy użyć wam nie tylko ewangelii Boga, ale i naszych dusz, bo staliście się nam drodzy. 9 Pamiętajcie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracując bowiem dniem i nocą, aby nie obciążyć nikogo z was, głosiliśmy wam ewangelię Boga. 10 Wy i Bóg jesteście świadkami, że zachowywaliśmy się w świętości, w sprawiedliwości i nienagannie pośród was, którzy wierzyacie. 11 Wiecie bowiem, że każdego z was, jak ojciec swoje dzieci, zachęcaliśmy i pocieszałyśmy, i zaklinaliśmy; 12 Abyście postępowali w sposób godny Boga, który was powołał do swego królestwa i chwały. 13 Dlatego też nieustannie dziękujemy Bogu, że gdy przyjęliście słowo Boże, które słyszeliście od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – jako słowo Boże, które też w was, którzy wierzyacie, skutecznie działa. 14 Wy bowiem, bracia, staliście się naśladowcami kościołów Bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, bo wy to samo wycierpieliście od swoich rodaków, co i oni od Żydów; 15 Którzy zabili i Pana Jezusa, i swoich własnych proroków, i nas prześladowali; a nie podobają się Bogu i sprzeciwiają się wszystkim ludziom. 16 Zabraniają nam zwiastować poganom, żeby ci nie byli zbawieni, aby zawsze dopełniali miary swoich grzechów; nadszedł bowiem na nich ostateczny gniew. 17 My zaś, bracia, rozłączeni z wami na krótko ciałem, ale nie sercem, z tym większym pragnieniem staraliśmy się was zobaczyć. 18 Dlatego chcieliśmy przybyć do was, zwłaszcza ja, Paweł, raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan. 19 Co bowiem jest naszą nadzieją, radością albo koroną chwały? Czy nie wy nią jesteście przed naszym Panem Jezusem

Chrystem w czasie jego przyjścia? 20 Wy bowiem jesteście naszą chwałą i radością.

### Chapter 3

1 Dlatego nie mogąc tego dłużej znosić, postanowiliśmy sami pozostać w Atenach; 2 A Tymoteusza, naszego brata, sługę Boga i współpracownika w ewangelii Chrystusa posłaliśmy, aby was utwierdził i dodał wam otuchy w wierze; 3 Aby nikt się nie zachwiał wśród tych utrapień. Sami przeciw wicie, że do tego zostaliśmy wyznaczeni. 4 Gdy bowiem byliśmy u was, zapowiadaliśmy wam, że będziemy cierpieć ucisk, co się też stało, jak wicie. 5 Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znosić, posłałem go, aby rozeznał się w waszej wierze, czy wasz kusielić czasem nie kusił, a nasza praca nie okazała się daremna. 6 Teraz zaś Tymoteusz wrócił od was do nas i zwiastował nam radosną wieść o waszej wierze i miłości, i o tym, że nas zawsze dobrze wspominiacie, pragnąc nas widzieć, podobnie jak my was. 7 Dlatego dzięki wam, bracia, zostaliśmy pocieszeni przez waszą wiarę we wszelkim naszym ucisku i potrzebie. 8 Teraz bowiem żyjemy, jeśli wy trwacie w Panu. 9 Jakie więc dziękczynienie możemy złożyć Bogu za was, za całą radość, jakiej z powodu was doznajemy przed naszym Bogiem; 10 Gdy w nocy i we dnie bardzo gorliwie modlimy się, abyśmy mogli zobaczyć was osobiście i uzupełnić braki waszej wiary? 11 A sam Bóg i nasz Ojciec i nasz Pan Jezus Chrystus niech utworze naszą drogę do was. 12 Pan zaś niech sprawi, że będziecie wzrastać i obfitować w miłość do siebie nawzajem i do wszystkich, taką, jaką i my mamy do was; 13 Aby wasze serca zostały utwierdzone jako nienaganne w świętości wobec naszego Boga i Ojca na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa wraz ze wszystkimi jego świętymi.

### Chapter 4

1 Ponadto, bracia, prosimy was i zachęcamy przez Pana Jezusa, abyście – według otrzymanego od nas pouczenia o tym, jak należy postępować i podobać się Bogu – coraz bardziej w tym obfitowali. 2 Wicie przeciw, jakie nakazy daliśmy wam przez Pana Jezusa. 3 Taka jest bowiem wola Boga, wasze uświęcenie, żebyście powstrzymywali się od nierządu; 4 Aby każdy z was umiał utrzymać swoje naczynie w świętości i poszanowaniu; 5 Nie w namiętności żądy jak poganie, którzy nie znają Boga; 6 I aby nikt nie wykorzystywał i nie oszukiwał w żadnej sprawie swego brata, bo Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jak wam to przedtem mówiliśmy i zaświadczaaliśmy. 7 Bóg bowiem nie powołał nas do nieczystości, ale do świętości. 8 A więc kto to odrzuca,

odrzuca nie człowieka, lecz Boga, który nam też dał swego Ducha Świętego. 9 A o miłości braterskiej nie ma potrzeby wam pisać, bo sami zostaliście pouczeni przez Boga, aby się wzajemnie miłować. 10 Czynicie to przeciw z wdziękiem wszystkich braci w całej Macedonii; ale zachęcamy was, bracia, żebyście coraz bardziej w nią obfitowali; 11 I gorliwie starali się żyć spokojnie, dbać o swoje sprawy i pracować własnymi rękami, jak wam nakazaliśmy; 12 Abyście uczciwie postępowali wobec tych, którzy są na zewnątrz, i w niczym nie mieli niedostatku. 13 A nie chcę, bracia, abyście byli w niewiedzy co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili jak inni, którzy nie mają nadziei. 14 Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to też tych, którzy zasnęli w Jezusie, Bóg przyprowadzi wraz z nim. 15 Bo to wam mówimy przez słowo Pana, że my, którzy pozostaniemy żywi do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. 16 Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archaniola i dźwiękiem trąby Bożej zstąpi z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. 17 Potem my, którzy pozostaniemy żywi, razem z nimi będziemy porwani w obłoki, w powietrze, na spotkanie Pana, i tak zawsze będziemy z Panem. 18 Dlatego pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami.

### Chapter 5

1 A o czasach i porach, bracia, nie potrzebujecie, aby wam pisano. 2 Sami bowiem dokładnie wicie, że dzień Pana przyjdzie jak złodziej w nocy. 3 Bo gdy będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo – wtedy przyjdzie na nich nagła zguba, jak bóg na kobietę brzemienną, i nie ujdą. 4 Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby ten dzień zaskoczył was jak złodziej. 5 Wy wszyscy jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. 6 Nie śpijmy więc jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi. 7 Ci bowiem, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają. 8 My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia. 9 Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz abyśmy otrzymali zbawienie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa; 10 Który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli. 11 Dlatego zachęcajcie jedni drugich i budujcie się wzajemnie, jak to zresztą czynicie. 12 I prosimy was, bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, którzy są waszymi przełożonymi w Panu i was napominają; 13 Ze względu na ich pracę darzcie ich jak najgorętszą miłością. Zachowujcie pokój między sobą. 14 Prosimy was też, bracia, napominajcie niekarnych, pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych,

bądźcie cierpliwi dla wszystkich. 15 Uważajcie, aby nikt nikomu nie odpłacał złem za zło, ale zawsze dążcie do tego, co dobre dla siebie nawzajem i dla wszystkich. 16 Zawsze się radujcie. 17 Nieustannie się módlcie. 18 Za wszystko dziękujcie. Taka jest bowiem wola Boga w Chrystusie Jezusie względem was. 19 Ducha nie gaście. 20 Proroctw nie lekceważcie. 21 Wszystko badajcie, a trzymajcie się tego, co dobre. 22 Od wszelkiego pozoru zła powstrzymujcie się. 23 A sam Bóg pokoju niech was w pełni uświęci, a cały wasz duch, dusza i ciało niech będą zachowane bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa. 24 Wierny jest ten, który was powołuje; on też tego dokona. 25 Bracia, módlcie się za nas. 26 Pozdrówcie wszystkich braci świętym pocałunkiem. 27 Zaklinam was na Pana, aby ten list został przeczytany wszystkim świętym braciom. 28 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. Amen.

## 2 THESSALONIANS

### Chapter 1

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do kościoła Tesaloniczan, który jest w Bogu, naszym Ojcu, i Panu Jezusie Chrystusie. 2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. 3 Bracia, powinniśmy zawsze dziękować Bogu za was, co jest rzeczą słuszną, bo bardzo wzrasta wasza wiara i u każdego z was pomnaża się wzajemna miłość; 4 Tak że i my sami chlubimy się wami w kościołach Bożych z powodu waszej cierpliwości i wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i uciskach, które znosicie. 5 Są one dowodem sprawiedliwego sądu Boga, abyście byli uznani za godnych królestwa Bożego, za które też cierpicie. 6 Ponieważ jest rzeczą sprawiedliwą u Boga, żeby odpłacić uciskiem tym, którzy was uciskają; 7 A wam, uciśnionym, dać odpoczynek wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej mocy; 8 W ogniu płomienistym wywierając zemstę na tych, którzy Boga nie znają i nie są posłuszni ewangelii naszego Pana Jezusa Chrystusa. 9 Poniosą oni karę, wieczne zatracenie od oblicza Pana i od chwały jego mocy; 10 Gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w swoich świętych i podziwiany w tym dniu przez wszystkich wierzących, ponieważ wśród was uwierzono naszemu świadectwu. 11 Dlatego też nieustannie modlimy się za was, aby nasz Bóg uznał was za godnych tego powołania i wypełnił wszelkie upodobanie swojej dobroci i dzieła wiary w mocy; 12 Aby imię naszego Pana Jezusa Chrystusa zostało uwielbione w was, a wy w nim, według łaski naszego Boga i Pana Jezusa Chrystusa.

### Chapter 2

1 Prosimy was, bracia, przez wzgląd na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie się przy nim; 2 Abyście nie tak łatwo dali się zachwiać w waszym umyśle i zatrwożyć się ani przez ducha, ani przez mowę, ani przez list rzekomo przez nas pisany, jakoby już nadchodził dzień Chrystusa. 3 Niech was nikt w żaden sposób nie zwodzi. Ten dzień bowiem nie nadejdzie, dopóki najpierw nie przyjdzie odstępowo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia; 4 Który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co się nazywa Bogiem lub co jest przedmiotem czci, tak że zasiądzie w świątyni Boga jako Bóg, podając się za Boga. 5 Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, mówiłem o tym? 6 A teraz wicie, co przeszkadza, tak że się objawi w swoim czasie. 7 Tajemnica nieprawości bowiem już działa. Tylko że ten, który teraz przeszkadza, będzie przeszkadzał, aż zostanie usunięty z drogi. 8 Wówczas pojawi się ów niegodziwiec, którego Pan zabije duchem swoich ust i zniszczy blaskiem swego przyjścia. 9 Niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów; 10 Wśród wszelkiego zwodzenia nieprawości wobec tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, by zostali zbawieni. 11 Dlatego Bóg zsyła im silne omamienie, tak że uwierzą kłamstwu; 12 Aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobałi sobie niesprawiedliwość. 13 Lecz my nieustannie powinniśmy dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że Bóg od początku wybrał was do zbawienia przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę. 14 Do tego powołał was przez naszą ewangelię, abyście dostąpili chwały naszego Pana Jezusa Chrystusa. 15 Dlatego, bracia, stojcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanych nauk, o których zostaliście pouczeni czy to przez mowę, czy przez nasz list. 16 A sam nasz Pan Jezus Chrystus i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i dał wieczną pociechę i dobrą nadzieję przez łaskę; 17 Niech pocieszy wasze serca i utwierdzi was w każdym dobrym słowie i uczynku.

### Chapter 3

1 Na koniec, bracia, módlcie się za nas, aby słowo Pana szerzyło się i rozślawiało jak i u was; 2 I abyśmy byli wybawieni od przewrotnych i złych ludzi; nie wszyscy bowiem mają wiarę. 3 Lecz wierny jest Pan, który was utwierdzi i będzie strzec od złego. 4 Co do was, mamy ufność w Panu, że to, co nakazujemy, czynicie i będziecie czynić. 5 Pan zaś niech skieruje wasze serca ku miłości Bożej i ku cierpliwemu oczekiwaniu Chrystusa. 6 A nakazujemy

wam, bracia, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje nieporządnie, a nie według przekazanych nauk, które otrzymał od nas. 7 Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, ponieważ nie żyliśmy wśród was nieporządnie; 8 Ani u nikogo nie jedliśmy chleba za darmo, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. 9 Nie jakobyśmy nie mieli do tego prawa, lecz żeby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania. 10 Gdy bowiem byliśmy u was, to nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niech też nie je. 11 Bo słyszymy, że niektórzy wśród was postępują nieporządnie, wcale nie pracują, lecz zajmują się niepotrzebnymi rzeczami. 12 Dlatego nakazujemy im i napominamy przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby spokojnie pracując, własny chleb jedli. 13 Wy zaś, bracia, nie bądźcie znuzeni w czynieniu dobra. 14 Jeśli ktoś nie posłucha naszych słów zawartych w tym liście, to zwróćcie na niego uwagę i nie przestawajcie z nim, aby się zawstydził. 15 Nie uważajcie go jednak za nieprzyjaciela, lecz napominajcie jak brata. 16 A sam Pan pokoju niech was obdarza pokojem zawsze i na wszelki sposób. Pan niech będzie z wami wszystkimi. 17 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką; jest ono znakiem w każdym liście; tak piszę. 18 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

## 1 TIMOTHY

### Chapter 1

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa według nakazu Boga, naszego Zbawiciela, i Pana Jezusa Chrystusa, który jest naszą nadzieją; 2 Do Tymoteusza, mego własnego syna w wierze. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga, naszego Ojca, i Chrystusa Jezusa, naszego Pana. 3 Jak cię prosiłem, gdy wybierałem się do Macedonii, byś pozostał w Efezie, tak teraz proszę, abyś nakazał niektórym, żeby inaczej nie nauczali; 4 I nie zajmowali się baśniami i niekończącymi się rodowodami, które wywołują raczej spory niż zbudowanie Boże, które oparte jest na wierze. 5 Końcem zaś przykazania jest miłość płynąca z czystego serca, z prawego sumienia i wiary nieobłudnej; 6 Od czego niektórzy odstąpili i zwrócili się ku częściej gadaninie; 7 Chcąc być nauczycielami prawa, nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co stanowczo twierdzą. 8 Wiemy zaś, że prawo jest dobre, jeśli ktoś je właściwie stosuje. 9 Rozumiemy, że prawo nie jest ustanowione dla sprawiedliwego, ale dla nieprawych i nieposłusznych, dla bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i nieczystych, dla

ojcóbójców, matkobójców i morderców; 10 Dla rozpustników, mężczyzn współżyjących ze sobą, handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co jest przeciwne zdrowej nauce; 11 Zgodnie z chwalebłą ewangelią błogosławionego Boga, którą mi powierzono. 12 Dziękuję więc temu, który mnie umocnił, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za wiernego, przeznaczając mnie do posługi; 13 Mnie, który przedtem byłem bluźniercą, prześladowcą i gnębicielem, ale dostąpiłem miłosierdzia, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze. 14 A łaska naszego Pana stała się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. 15 Wiarygodne to słowa i godne całkowitego przyjęcia, że Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy. 16 Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, aby we mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość jako przykład dla tych, którzy mają w niego uwierzyć ku życiu wiecznemu. 17 A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jednemu mądrymu Bogu niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen. 18 Ten nakaz daję tobie, synu Tymoteuszu, według wcześniej wygłoszonych o tobie prorocत्व, abyś toczył zgodnie z nimi dobry bój; 19 Mając wiarę i czyste sumienie, które niektórzy odrzucili i stali się rozbitkami w wierze. 20 Do nich należą Hymenajos i Aleksander, których oddałem szatanowi, aby nauczyli się nie bluźnić.

### Chapter 2

1 Zachęcam więc przede wszystkim, aby zanoszone były prośby, modlitwy, wstawienia i dziękczynienia za wszystkich ludzi; 2 Za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne, z całą pobożnością i uczciwością. 3 Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Boga, naszego Zbawiciela; 4 Który chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. 5 Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus; 6 Który wydał samego siebie na okup za wszystkich, na świadectwo we właściwym czasie. 7 Ze względu na nie zostałem ustanowiony kaznodzieją i apostołem – mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamię – nauczycielem pogan w wierze i prawdzie. 8 Chcę więc, aby mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporu. 9 Podobnie też kobiety niech się zdobią ubiorem przyzwoitym, ze wstydlivością i umiarem, nie z zaplatanymi włosami albo złotem, albo perłami, albo kosztownymi strojami; 10 Lecz dobrymi uczynkami, jak przystoi kobietom, które uznają się za

pobożne. 11 Kobieta niech się uczy w cichości, w pełnej uległości. 12 Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani mieć władzy nad mężczyzną, lecz aby trwała w cichości. 13 Bo Adam został stworzony najpierw, potem Ewa. 14 I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w przestępstwo. 15 Lecz będzie zbawiona przez rodzenie dzieci, jeśli zostaną w wierze, miłości i świętości z umiarem.

### Chapter 3

1 Wiarygodne to słowa: Jeśli ktoś pragnie biskupstwa, pragnie dobrej pracy. 2 Biskup więc ma być nienaganny, mąż jednej żony, czujny, trzeźwy, przyzwoity, gościnny, zdolny do nauczania; 3 Nieoddający się piciu wina, nieskłonny do bicia, nieślakomy na brudny zysk, ale opanowany, niekłótlivy, niechciwy; 4 Dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w posłuszeństwie i wszelkim szacunku; 5 Jeśli bowiem ktoś nie umie rządzić własnym domem, jakże będzie mógł troszczyć się o kościół Boży? 6 Nie nowicjusz, żeby nie wbił się w pychę i nie wpadł w potępienie diabelskie. 7 Musi też mieć dobre świadectwo od tych, którzy są na zewnątrz, żeby nie ściągał na siebie hańby i nie wpadł w sidła diabła. 8 Diakoni także mają być poważni, niedwulicowi, nienadużywający wina, nieślakomi na brudny zysk; 9 Zachowujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu. 10 I niech będą najpierw wypróbowani, a potem niech służą, jeśli są nienaganni. 11 Ich żony także niech będą poważne, nierzucające oszczerstw, trzeźwe, wierne we wszystkim. 12 Diakoni niech będą mężami jednej żony, rządzący dobrze dziećmi i własnymi domami. 13 Ci bowiem, którzy dobrze pełnią służbę, zyskują sobie zaszczytny stopień i wielką śmiałość w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie. 14 Piszę ci to, mając nadzieję, że wkrótce przybędę do ciebie. 15 A gdybym się opóźniał, piszę, abyś wiedział, jak należy postępować w domu Bozym, który jest kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy. 16 A bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności: Bóg objawiony został w ciele, usprawiedliwiony w Duchu, widziany był przez anioły, głoszony był poganom, uwierzono mu na świecie, wzięty został w górę do chwały.

### Chapter 4

1 A Duch otwarcie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, dając posłuch zwodniczemu duchom i naukom demonów; 2 Mówiąc kłamstwo w obłudzie, mając napiętnowane sumienie; 3 Zabraniając wstępować w związki małżeńskie, nakazując powstrzymać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę. 4 Wszelkie

bowiem stworzenie Boże jest dobre i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem. 5 Uświęcone bowiem zostaje przez słowo Boże i modlitwę. 6 Przedkładając to braciom, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wykarmionym słowami wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś. 7 Odrzucaj natomiast pospolite i babskie baśnie. Sam zaś ćwicz się w pobożności. 8 Ćwiczenie cielesne bowiem przynosi niewiele pożytku, lecz pobożność do wszystkiego jest przydatna, gdyż zawiera obietnicę życia obecnego i przyszłego. 9 Wiarygodne to słowa i godne całkowitego przyjęcia. 10 Dlatego pracujemy i jesteśmy łenni, że pokładamy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących. 11 To nakazuj i tego nauczaj. 12 Niech nikt nie lekceważy twego młodego wieku; lecz bądź dla wierzących przykładem w mowie, w postępowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości. 13 Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, zachęcania i nauki. 14 Nie zaniedbuj daru, który jest w tobie, który został ci dany przez prorocत्व wraz z nałożeniem rąk starszych. 15 O tym rozmyślaj, temu się oddawaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich. 16 Pilnuj samego siebie i nauki, trwaj w tych rzeczach, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

### Chapter 5

1 Starszego człowieka nie strofuj, lecz nakłaniaj jak ojca, młodszych – jak braci; 2 Starsze kobiety – jak matki, młodsze – jak siostry, z całą czystością. 3 Okazuj szacunek wdowom, które rzeczywiście są wdowami. 4 Jeśli zaś jakaś wdowa ma dzieci lub wnuki, niech się one najpierw uczą być pobożnymi względem własnego domu i odwzajemniać się rodzicom; jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Boga. 5 Ta zaś, która rzeczywiście jest wdową i jest osamotniona, pokłada nadzieję w Bogu i trwa w prośbach i modlitwach we dnie i w nocy. 6 Lecz ta, która oddaje się rozkoszom, jest martwa, chociaż żyje. 7 To więc nakazuj, żeby były nienaganne. 8 A jeśli ktoś nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, ten wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego. 9 Do wdów niech będzie zaliczona taka, która nie ma mniej niż sześćdziesiąt lat, była żoną jednego męża; 10 Znana z dobrych uczynków, jeśli wychowała dzieci, jeśli udzielała gościnę, jeśli obmywała nogi świętym, jeśli wspomagała straconych, jeśli wykonywała każdy dobry uczynek. 11 Natomiast młodszych wdów do nich nie zaliczaj, bo gdy rozkosze odwdają je od Chrystusa, chcą wyjść za mąż; 12 Ściągając na siebie potępienie, ponieważ odrzuciły pierwszą wiarę. 13 Co więc, uczą się bezczynności, chodząc od domu do domu, i nie tylko są bezczynne, lecz

też gadatliwie, wścibskie, mówiące to, co nie wypada. 14 Chcę więc, żeby młodsze wychodziły za mąż, rodziły dzieci, zajmowały się domem, nie dawały przeciwnikowi żadnego powodu do obmowy. 15 Już bowiem niektóre odwróciły się i poszły za szatanem. 16 A jeśli jakiś wierzący lub wierząca ma w rodzinie wdowy, niech im pomaga, aby kościół nie był obciążony i mógł przyjść z pomocą tym, które rzeczywiście są wdowami. 17 Starsi, którzy dobrze przewodzą, niech będą uważani za godnych podwójnej czci, a zwłaszcza ci, którzy pracują w słowie i w nauce. 18 Mówi bowiem Pismo: Młóćącemu wołowi nie zawiązesz pyska, oraz: Godny jest robotnik swojej zapłaty. 19 Nie przyjmuj oskarżenia przeciwko starszemu, chyba że na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków. 20 A tych, którzy grzeszą, strofuj w obecności wszystkich, aby i inni się bali. 21 Zaklinam cię wobec Boga i Pana Jezusa Chrystusa, i wybranych aniołów, abyś tego przestrzegał, nie mając względu na osoby, nie kierując się stronniczością. 22 Ręk na nikogo pospiesznie nie wkładaj ani nie bądź uczestnikiem cudzych grzechów. Siebie samego zachowaj czystym. 23 Samej wody już nie pij, ale używaj trochę wina ze względu na twój żołądek i częste niedomagania. 24 Grzechy niektórych ludzi są jawne, jeszcze zanim zostaną osądzone, a za niektórymi idą w ślad. 25 Podobnie dobre uczynki są jawne, a te, które nie są, pozostać w ukryciu nie mogą.

## Chapter 6

1 Wszyscy słudzy, którzy są pod jarzmem, niech uważają swych panów za godnych wszelkiej czci, aby nie bluźniono imieniu Boga i nauce. 2 A ci, którzy mają panów wierzących, niech ich nie lekceważą dlatego, że są braćmi, ale tym bardziej niech im służą, bo są wiernymi i umiłowanymi, uczestnikami dobrodziejstwa. Tego nauczaj i do tego zachęcaj. 3 Jeśli ktoś inaczej naucza i nie trzyma się zdrowych słów naszego Pana Jezusa Chrystusa i nauki zgodnej z pobożnością; 4 Ten jest nadęty i nic nie wie, lecz ma chorobliwą skłonność do dociekań i sporów o słowa, z których rodzą się zawiść, spory, zlorzeczenia, złośliwe podejrzenia; 5 Przewrotne spory ludzi o wypaczonym umyśle, pozbawionych prawdy, którzy uważają, że pobożność jest zyskiem cielesnym. Stronić od takich. 6 Wielkim zaś zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawianiem na tym, co się ma. 7 Niczego bowiem nie przynieśliśmy na ten świat, z pewnością też niczego wynieść nie możemy. 8 Mając natomiast jedzenie i ubranie, poprzestawiamy na tym. 9 A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokusy i w sidła oraz w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubie i zatraceniu. 10

Korzeniem bowiem wszelkiego zła jest miłość do pieniędzy; niektórzy, pragnąc ich, zbroczyli z drogi wiary i poprzebijali się wieloma boleściami. 11 Ty zaś, człowieku Boży, uciekaj od tego wszystkiego, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, cierpliwością, łagodnością. 12 Staczaj dobrą walkę wiary, uchwyc się życia wiecznego, do którego też zostałeś powołany i o którym złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków. 13 Nakazuję ci przed Bogiem, który ożywia wszystko, i przed Chrystusem Jezusem, który złożył dobre wyznanie przed Poncjuszem Piłatem; 14 Abyś zachował to przykazanie bez skazy i bez zarzutu aż do objawienia się naszego Pana Jezusa Chrystusa; 15 Które we właściwym czasie ukaże błogosławiony i jedyny Władca, Król królów i Pan panów; 16 Jedyny mający nieśmiertelność i mieszkający w światłości niedostępnej, którego żaden z ludzi nie widział ani widzieć nie może; jemu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen. 17 Bogaczom tego świata nakazuję, aby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie udziela, abyśmy z tego korzystali. 18 Niech innym dobrze czynią, bogacą się w dobre uczynki, chętnie dają i dzielą się z innymi; 19 Gromadząc sobie skarby jako dobry fundament na przyszłość, aby uchwycić się życia wiecznego. 20 Tymoteuszu, strzeż tego, co ci powierzono, unikaj pospolitej, czej gadaniny i sprzecznych twierdzeń rzekomej wiedzy; 21 Którą się niektórzy szcycąc, pobłądzili w wierze. Łaska niech będzie z tobą. Amen.

## 2 TIMOTHY

### Chapter 1

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, zgodnie z obietnicą życia, które jest w Chrystusie Jezusie; 2 Do Tymoteusza, umiłowanego syna. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana. 3 Dziękuję Bogu, któremu jak moi przodkowie służę z czystym sumieniem, że nieustannie ciebie wspominam w swoich modlitwach, w nocy i we dnie; 4 Wspominając twoje łzy, pragnę cię zobaczyć, aby napęlić się radością; 5 Pamiętając nieobludną wiarę, która jest w tobie, a która najpierw mieszkała w twojej babce Lois i w twojej matce Eunice, jestem też pewien, że i w tobie mieszka. 6 Z tego powodu przypominam ci, abyś rozniecił dar Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk. 7 Nie dał nam bowiem Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i zdrowego umysłu. 8 Nie wstydy się więc świadectwa naszego Pana ani mnie, jego więźnia, lecz weź udział w cierpieniach dla ewangelii

względem mocy Boga; 9 Który nas zbawił i powołał świętym powołaniem nie na podstawie naszych uczynków, ale na podstawie swojego postanowienia i łaski, która została nam dana w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. 10 A obecnie została objawiona przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który zniszczył śmierć, a życie i nieśmiertelność wy dobył na jaw przez ewangelię; 11 Dla której zostałem ustanowiony kaznodzieją, apostołem i nauczycielem pogan. 12 Z tego też powodu znoszę te cierpienia, ale się nie wstydzę, gdyż wiem, komu uwierzyłem, i jestem pewien, że on ma moc zachować to, co jemu powierzyłem, aż do owego dnia. 13 Trzymaj się wzoru zdrowych słów, które ode mnie usłyszałeś, w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie. 14 Strzeż tego dobrego, które powierzył ci Duch Święty, który w nas mieszka. 15 Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy, którzy są w Azji, do których należą Figelos i Hermogenes. 16 Niech Pan okaże swoje miłosierdzie domowi Onezyfora, bo mnie często pokrzepiał i mojego łańcucha się nie wstydział; 17 Lecz gdy był w Rzymie, usilnie mnie szukał i odnalazł. 18 Niech mój Pan da, aby w owym dniu znalazł miłosierdzie u Pana. A jak wiele usług oddał mi w Efezie, ty sam dobrze wiesz.

## Chapter 2

1 Ty więc, mój synu, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie. 2 A co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to powierz wiernym ludziom, którzy będą zdolni nauczać także innych. 3 Dlatego znosz trudy jak dobry żołnierz Jezusa Chrystusa. 4 Nikt, kto pełni służbę żołnierską, nie wikła się w sprawy tego życia, aby podobać się temu, który go powołał na żołnierza. 5 Również jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje korony, jeżeli nie walczy prawidłowo. 6 Rolnik, który pracuje, jako pierwszy powinien korzystać z plonów. 7 Rozważ, co mówię, a niech Pan ci da zrozumienie we wszystkim. 8 Pamiętaj, że Jezus Chrystus, potomek Dawida, powstał z martwych według mojej ewangelii; 9 Dla której znoszę cierpienia jak złoczyńca, aż do więzów, ale słowo Boże nie jest związane. 10 Dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie wraz z wieczną chwałą. 11 Wiarygodne to słowa. Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też będziemy żyć. 12 Jeśli cierpimy, z nim też będziemy królować, jeśli się go wyprzemy, i on się nas wyprze. 13 Jeśli jesteśmy niewierni, on pozostaje wierny, bo samego siebie wyprzeć się nie może. 14 To wszystko przypominaj, zaklinając ich przed Panem, aby się nie wdawali w spory o słowa, bo to niczemu nie służy, tylko prowadzi do zguby słuchaczy. 15 Staraj się, abyś stanął przed Bogiem jako wypróbowany

pracownik, który nie ma się czego wstydić i który dobrze rozkłada słowo prawdy. 16 Unikaj zaś pospolitej, czej gadaniny, bo prowadzi ona do coraz większej bezbożności. 17 A ich mowa szerzy się jak gangrena. Do nich należą Hymenajos i Filetos; 18 Którzy pobłądzili w sprawie prawdy, mówiąc, że zmartwychwstanie już nastąpiło, i wywracają wiarę niektórych. 19 Mimo to fundament Boży stoi niewzruszony, mając taką pieczęć: Zna Pan tych, którzy należą do niego, oraz: Niech odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Chrystusa. 20 W wielkim zaś domu znajdują się nie tylko naczynia złote i srebrne, lecz także drewniane i gliniane, niektóre do użytku szaczonego, a inne do niezaszczonego. 21 Jeśli więc ktoś oczyści samego siebie z tego wszystkiego, będzie naczyniem do użytku szaczonego, uświęconym i użytecznym dla Pana, przygotowanym do każdego dobrego czynu. 22 Uciekaj też od młodzieńczych pożądliwości, a zabiegaj o sprawiedliwość, wiarę, miłość, pokój wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca. 23 Unikaj zaś głupich i niedouczonej rozmów, wiedząc, że rodzą kłótnie. 24 A sługa Pana powinien wdawać się w kłótnie, lecz ma być uprzejmy względem wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący złych; 25 Łagodnie nauczający tych, którzy się sprzeciwiają; może kiedyś Bóg da im pokutę, aby uznali prawdę; 26 Oprzytomniali i wyrwali się z siideł diabła, przez którego zostali schwytani do pełnienia jego woli.

## Chapter 3

1 A to wiedz, że w ostatecznych dniach nastaną trudne czasy. 2 Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, bezbożni; 3 Bez naturalnej miłości, niedotrzymujący słowa, oszczercy, niepowsściągliwi, okrutni, niemiłujący dobrych; 4 Zdrajcy, porywcy, nadeści, miłujący bardziej rozkosze niż Boga; 5 Przybierający pozór pobożności, ale wyrzekający się jej mocy. Takich ludzi unikaj. 6 Z takich bowiem są ci, którzy wkładają się do domów i usidlają naiwne kobiety obciążone grzechami, wiedzione przez rozmaite pożądliwości; 7 Które zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy. 8 Jak Jannes i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak też oni sprzeciwiają się prawdzie, ludzie o wypaczonym umyśle, odrzuceni jeśli chodzi o wiarę. 9 Lecz daleko nie sąjdą, bo ich głupota będzie jawna dla wszystkich, jak to się stało i z tamtymi. 10 Ale ty pojąłeś moją naukę, sposób życia, dążenia, wiarę, wytrwałość, miłość i cierpliwść; 11 Prześladowania, cierpienia, które mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium i Listrze – prześladowania, które zniósłem, a ze wszystkich wyrwał mnie Pan. 12 Tak i

wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą przesładowani. 13 Lecz ludzie źli i zwodziciele coraz bardziej będą brnąć w zło, błędząc i innych wprowadzając w błąd. 14 Ty zaś trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, wiedząc, od kogo się tego nauczyłeś; 15 I ponieważ od dziecka znasz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. 16 Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauki, do strofowania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości; 17 Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany.

## Chapter 4

1 Zaklinam cię więc przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywych i umarłych w czasie swego przyjścia i swego królestwa; 2 Głoś słowo Boże, nalegaj w porę i nie w porę, upominaj, strofuj i zachęcaj za wszelką cierpliwością i nauką. 3 Przyjdzie bowiem czas, gdy zdrowej nauki nie zniosą, ale zgromadzą sobie nauczycieli według swoich pożądliwości, ponieważ ich uszy świerzbią. 4 I odwróć uszy od prawdy, a zwróć się ku baśniom. 5 Lecz ty bądź czujny we wszystkim, znosząc cierpienia, wykonuj dzieło ewangelisty, w pełni dowódź swojej służby. 6 Ja bowiem już mam być złożony w ofierze, a czas mojego odejścia nadchodzi. 7 Dobrą walkę stoczyłem, bieg ukończyłem, wiarę zachowałem. 8 Odtąd odłożona jest dla mnie korona sprawiedliwości, którą mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali jego przyjście. 9 Postaraj się przybyć do mnie szybko. 10 Demas bowiem mnie opuścił, umiłowawszy ten świat, i udał się do Tesaloniki, Krescens do Galacji, Tytus do Dalmacji; 11 Tylko Łukasz jest ze mną. Weź Marka i przyprowadź ze sobą, bo jest mi bardzo przydatny do służby. 12 Tychika zaś posłałem do Efezu. 13 Płaszcz, który zostawiłem w Troadzie u Karposa, przynieś ze sobą, gdy przyjdiesz, a także księgi, zwłaszcza pergaminy. 14 Aleksander, ludwisarz, wyrządził mi wiele zła; niech mu Pan odda według jego uczynków. 15 I ty się go strzeż, bo bardzo sprzeciwiał się naszym słowom. 16 Podczas pierwszej mojej obrony nikt przy mnie nie stanął, lecz wszyscy mnie opuścili. Niech im to nie będzie policzone. 17 Lecz Pan stanął przy mnie i umocnił mnie, aby głoszenie było przeze mnie całkowicie utwierdzone, aby usłyszeli je wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwa. 18 Wyrwie mnie też Pan ze wszelkiego złego uczynku i zachowa dla swojego królestwa niebieskiego. Jemu chwała na wieki wieków. Amen. 19 Pozdrów Pryskę i Akwilę oraz dom

Onezyfora. 20 Erast pozostał w Koryncie, a Trofima zostawiłem chorego w Milecie. 21 Postaraj się przybyć przed zimą. Pozdrawia cię Eubulos, Pudens, Linus, Klaudia i wszyscy bracia. 22 Pan Jezus Chrystus niech będzie z twoim duchem. Łaska niech będzie z wami. Amen.

## TITUS

### Chapter 1

1 Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych i poznania prawdy, która jest zgodna z pobożnością; 2 W nadziei życia wiecznego, które obiecał przed dawnymi wiekami ten, który nie kłamie, Bóg; 3 I we właściwym czasie objawił swoje słowo przez głoszenie, które zostało mi powierzono zgodnie z nakazem Boga, naszego Zbawiciela; 4 Do Tytusa, mego własnego syna w wspólnej wierze. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela. 5 Zostawiłem cię na Krecie w tym celu, abyś uporządkował to, co tam jeszcze zostało do zrobienia, i ustanowił w każdym mieście starszych, jak ci nakazałem; 6 Jeśli ktoś jest nienaganny, mąż jednej żony, mający dzieci wierne, nieobwiniane o hulaszczę życie lub niekarność. 7 Biskup bowiem, jako szafarz Boży, ma być nienaganny, niesamowolny, nieskory do gniewu, nieoddający się picciu wina, niesklony do bicia, niegoniący za brudnym zyskiem; 8 Lecz gościnnie, miłujący dobro, roztropny, sprawiedliwy, święty, powściągliwy; 9 Trzymający się wiernego słowa, zgodnego z nauką, aby też mógł przez zdrową naukę napominać i przekonywać tych, którzy się sprzeciwiają. 10 Jest bowiem wielu niekarnych, oddających się częściej gadaniu i zwodzicielom, zwłaszcza wśród obrzezanych. 11 Im trzeba zamknąć usta, gdyż całe domy wywracają, nauczając, czego nie należy, dla brudnego zysku. 12 Jeden z nich, ich własny prorok, powiedział: Kreteńcy to zawsze kłamcy, złe bestie, bruchy leniwe. 13 Świadectwo to jest prawdziwe. Dlatego karć ich surowo, aby byli zdrowi w wierze; 14 I nie zajmowali się żydowskimi baśniami i przykazaniami ludzi odwracających się od prawdy. 15 Dla czystych wszystko jest czyste, natomiast dla skalanych i niewierzących nie ma nic czystego, lecz skalany jest zarówno ich umysł, jak i sumienie. 16 Twierdzą, że znają Boga, ale swymi uczynkami temu przeczą, budząc obrzydzenie, będąc nieposłusznymi i niezdolnymi do wszelkiego dobrego uczynku.

## Chapter 2

1 Ty zaś mów to, co jest zgodne ze zdrową nauką. 2 Starsi mężczyźni niech będą trzeźwi, poważni, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości. 3 Podobnie starsze kobiety niech zachowują się w sposób godny świętych, niech nie oczerniają, nie nadużywają wina, uczą tego, co dobre. 4 Niech uczą młodsze kobiety rozsądku, jak mają kochać swoich mężów i dzieci; 5 Żeby były rozropne, czyste, żeby zajmowały się domem, były dobre, posłuszne swoim mężom, aby nie bluźniono słowu Bożemu. 6 Młodzieńców także napominaj, aby byli trzeźwi. 7 We wszystkim stawiaj samego siebie za wzór dobrych uczynków. W nauczaniu okazuj prawosć, powagę; 8 Słowa zdrowe, nienaganne, aby ten, kto się sprzeciwia, był zawstydzony, nie mając o was nic złego do powiedzenia. 9 Słudzy nauczaj, aby byli poddani swoim panom i we wszystkim się im podobałi, nie sprzeciwiając się; 10 Niczego sobie nie przywłaszczając, ale we wszystkim okazując doskonałą wierność, aby we wszystkim zdobili naukę Boga, naszego Zbawiciela. 11 Objawiła się bowiem łaska Boga, niosąca zbawienie wszystkim ludziom; 12 Pouczająca nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości, trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie; 13 Oczekując błogosławionej nadziei i chwalebnej objawienia się wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa; 14 Który wydał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków. 15 To mów, do tego zachęcaj i strofuj z całą powagą; niech nikt tobą nie gardzi.

## Chapter 3

1 Przypominaj im, aby zwierchnościom i władzom byli poddani i posłuszni, gotowi do każdego dobrego uczynku; 2 Nikomu nie ubliżali, nie byli kłótlivi, ale uprzejmi, okazujący wszelką łagodność wobec wszystkich ludzi. 3 Niedyś bowiem i my byliśmy głupi, oporni, błędzący, służący rozmaitym pożądliwościom i rozkoszom, żyjący w złościwości i zazdrości, zniechęceni i nienawidzący jedni drugich. 4 Lecz gdy się objawiła dobroć i miłość Boga, naszego Zbawiciela, względem ludzi; 5 Nie z uczynków sprawiedliwości, które my spełniliśmy, ale według swego miłosierdzia zbawił nas przez obmycie odrodzenia i odnowienie Ducha Świętego; 6 Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela; 7 Abyśmy, usprawiedliwieni jego łaską, stali się dziedzicami zgodnie z nadzieją życia wiecznego. 8 Wiarygodne to słowo i chcę, abyś o tym zapewniał, żeby ci, którzy uwierzyli Bogu, zabiegali o celowanie w dobrych uczynkach. Jest to

dobre i pożyteczne dla ludzi. 9 Unikaj zaś głupich dociekań, rodowodów, sporów i kłótni o prawo; są bowiem nieużyteczne i próżne. 10 Heretyka po pierwszym i drugim upomnieniu unikaj; 11 Wiedząc, że taki człowiek jest przewrotny i grzeszy, i sam siebie osądza. 12 Gdy posłę do ciebie Artemasa lub Tychika, staraj się przybyć do mnie do Nikopolis, bo tam postanowiłem spędzić zimą. 13 Zenasa, uczonego w prawie, i Apollosa starannie wypraw, aby im niczego nie brakowało. 14 A niech i nasi uczą się przodować w dobrych uczynkach, gdzie tego potrzeba, żeby nie byli bezowocni. 15 Pozdrawiają cię wszyscy, którzy są ze mną. Pozdrów tych, którzy nas miłują w wierze. Łaska niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

## PHILEMON

### Chapter 1

1 Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, do umiłowanego Filemona, naszego współpracownika; 2 Do naszej umiłowanej Apfii, do Archipa, naszego współbojownika i do kościoła, który jest w twoim domu. 3 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. 4 Dziękuję mojemu Bogu, zawsze wzmiankę czyniąc o tobie w moich modlitwach; 5 Słyszając o twojej miłości i wierze, którą masz względem Pana Jezusa i względem wszystkich świętych; 6 Modłę się, aby udzielenie twojej wiary doprowadziło do poznania wszelkiego dobra, które jest w was przez Chrystusa Jezusa. 7 Mamy bowiem wielką radość i pociechę z powodu twojej miłości, bracie, gdyż przez ciebie serca świętych zostały pokrzepione. 8 Dlatego, chociaż mogę śmiało w Chrystusie nakazać ci, co należy czynić; 9 To jednak ze względu na miłość raczej proszę, będąc tym, kim jestem – Pawłem, starcem, a teraz i więźniem Jezusa Chrystusa; 10 Proszę cię za moim synem, Onezymem, którego zrodziłem w moich więzach; 11 Który niedyś był dla ciebie nieużyteczny, ale teraz dla ciebie i dla mnie jest bardzo użyteczny. 12 Jego odsyłam, przyjmij go więc jak moje serce. 13 Zamierzałem go przy sobie zatrzymać, aby zamiast ciebie posługiwał mi w więzach ewangelii. 14 Lecz bez twojej zgody nie chciałem nic czynić, aby twój dobry uczynek nie był jakby z przymusu, ale z własnej woli. 15 Może bowiem dlatego oddalił się na chwilę od ciebie, abyś go odzyskał na zawsze; 16 Już nie jako sługę, lecz więcej niż sługę, jako brata umiłowanego, zwłaszcza dla mnie, a tym bardziej dla ciebie, i w ciebie, i w Panu. 17 Jeżeli więc masz mnie za przyjaciela, przyjmij go jak mnie. 18 A jeśli wyrządził ci jakąś szkodę albo jest ci coś winien, policz to na mój

rachunek. 19 Ja, Paweł, napisałem własnoręcznie, ja zapłacę, by nie mówić już o tym, że jesteś mi winien samego siebie. 20 Tak, bracie, niech ja dzięki tobie doznam radości w Panu, pokrzep moje serce w Panu. 21 Napisałem ci, będąc pewny twego posłuszeństwa, wiedząc, że uczynisz nawet więcej, niż mówię. 22 A zarazem przygotuj mi też gościny; mam bowiem ufność, że dzięki waszym modlitwom będę wam oddany. 23 Pozdrawiają cię Epafras, mój współwięzień w Chrystusie Jezusie; 24 Marek, Arystarch, Demas, Łukasz – moi współpracownicy. 25 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z waszym duchem. Amen.

## HEBREWS

### Chapter 1

1 Bóg, który wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś do ojców przez proroków; 2 W tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez swego Syna, którego ustanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego też stworzył światy; 3 Który, będąc blaskiem jego chwały i wyrazem jego istoty i podtrzymując wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z naszych grzechów przez samego siebie, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach; 4 I stał się o tyle wyższy od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię. 5 Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem? I znowu: Ja będę mu Ojcem, a on będzie mi Synem? 6 I znowu, gdy wprowadza pierworodnego na świat, mówi: Niech nam oddają pokłon wszyscy aniołowie Boga. 7 O aniołach zaś mówi: On czyni swoich aniołów duchami, a swoje sługi płomieniami ognia. 8 Lecz do Syna mówi: Twój tron, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwości jest berło twego królestwa. 9 Umiłowałaś sprawiedliwość, a zienawidziłeś nieprawość, dlatego namaścił cię, o Boże, twój Bóg olejkami radości bardziej niż twoich towarzyszy. 10 Oraz: Ty, Panie, na początku założyłeś fundamenty ziemi, a niebios są dziełem twoich rąk. 11 One przeminają, ale ty zostaniesz i wszystkie jak szata się zestarzeją; 12 I jak płaszcz je zwinięsz, i zostaną odmienione. Ty zaś jesteś ten sam, a twoje lata się nie skończą. 13 Do którego też z aniołów kiedykolwiek powiedział: Siadź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnózek pod twoje stopy? 14 Czy nie są oni wszyscy duchami służebnymi, posyłanymi, by służyć tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie?

### Chapter 2

1 Dlatego musimy tym bardziej trzymać się tego, co słyszeliśmy, aby nam to czasem nie uciekło. 2 Bo jeśli słowo wypowiedziane przez aniołów było niewzruszone, a wszelkie wykroczenie i nieposłuszeństwo otrzymało sprawiedliwą odpłatę; 3 Jakże my ujdziemy, jeśli zaniedbamy tak wielkie zbawienie, które było głoszone na początku przez Pana, a potwierdzone nam przez tych, którzy go słyszeli? 4 Którym i Bóg dał świadectwo przez znaki, cuda i różnorokie moce oraz przez udzielanie Ducha Świętego według swojej woli. 5 Nie aniołom bowiem poddał przyszły świat, o którym mówimy. 6 Ktoś to gdzieś stwierdził, gdy powiedział: Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, albo syn człowieczy, że troszczysz się o niego? 7 Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go i ustanowiłeś go nad uczynkami twoich rąk. 8 Wszystko poddałeś pod jego stopy. A skoro poddał nam wszystko, nie pozostawił niczego, co nie byłoby mu poddane. Lecz teraz jeszcze nie widzimy, aby wszystko było mu poddane. 9 Ale widzimy Jezusa, który stał się niewiele mniejszy od aniołów, ukoronowanego chwałą i czcią z cierpienia śmierci, aby z łaski Boga zakosztował śmierci za wszystkich. 10 Wpadało bowiem temu, dla którego jest wszystko i przez którego jest wszystko, aby, doprowadzając wielu synów do chwały, wodza ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienie. 11 Zarówno bowiem ten, który uświęca, jak i uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi; 12 Mówiąc: Oznajmię twoje imię moim braciom, spośród zgromadzenia będę ci śpiewał. 13 I znowu: Będę pokładał w nim ufność. I znowu: Oto ja i dzieci, które dał mi Bóg. 14 Ponieważ zaś dzieci są uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła; 15 I aby uwolnić tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie podlegali niewoli. 16 Bo zaprawdę nie przyjął natury aniołów, ale potomstwo Abrahama. 17 Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu. 18 A że sam cierpiał, będąc kuszony, może dopomóc tym, którzy są w pokusach.

### Chapter 3

1 Dlatego, bracia święci, uczestnicy niebieskiego powołania, zwróćcie uwagę na Apostoła i Najwyższego Kapłana naszego wyznania, Chrystusa Jezusa; 2 Wiernego temu, który go ustanowił, podobnie jak Mojżesz był w całym jego domu. 3 Tym większej bowiem chwały jest on godzin

od Mojżesza, im większą cześć od domu ma jego budowniczy. 4 Bo każdy dom jest przez kogoś zbudowany, lecz tym, który wszystko zbudował, jest Bóg. 5 I Mojżesz wprawdzie był wierny w całym jego domu jako sługa, na świadectwo tego, co potem miało być powiedziane; 6 Lecz Chrystus jako syn panuje nad swoim domem. Jego domem my jesteśmy, jeśli tylko ufność i chwalebna nadzieja aż do końca niewzruszenie zachowamy. 7 Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos; 8 Nie zatwardzajcie waszych serc jak podczas rozdrażnienia, w dniu próby na pustyni; 9 Gdzie mnie wystawiali na próbę wasi ojcowie i doświadczali, i oglądali moje dzieła przez czterdzieści lat. 10 Dlatego się rozgniewałem na to pokolenie i powiedziałem: Oni zawsze błądzą sercem i nie poznali moich dróg; 11 Toteż przysiągłem w moim gniewie, że nie wejdą do mojego odpoczynku. 12 Uważajcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was przewrotnego serca niewiary, które by odstępowało od Boga żywego; 13 Lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, dopóki nazywa się „Dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu. 14 Staliśmy się bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli tylko nasze pierwotne przeświadczenie aż do końca niewzruszenie zachowamy. 15 Dopóki jest powiedziane: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc jak w dniu rozdrażnienia. 16 Niektórzy bowiem, usłyszawszy, rozdrażnili Pana, ale nie wszyscy z tych, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza. 17 A na kogo gniewał się przez czterdzieści lat? Czy nie na tych, którzy zgzeszyli, a których ciała legły na pustyni? 18 A którym przysiągł, że nie wejdą do jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy byli nieposłuszni? 19 Widzimy więc, że nie mogli wejść z powodu niewiary.

### Chapter 4

1 Bójmy się więc, gdy jeszcze trwa obietnica wejścia do jego odpoczynku, aby czasem się nie okazało, że ktoś z was jej nie osiągnął. 2 I nam bowiem ogłoszono ewangelię jak i tamtym. Lecz tamtych nie pomogło słowo, które słyszeli, gdyż nie było powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli. 3 Bo do odpoczynku wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy, jak powiedział: Dlatego przysiągłem w moim gniewie, że nie wejdą do mojego odpoczynku, choć jego dzieła były dokonane od założenia świata. 4 Powiedział bowiem w pewnym miejscu o siódmym dniu tak: I odpoczął Bóg siódmego dnia od wszystkich swoich dzieł. 5 A tutaj znowu: Nie wejdą do mego odpoczynku. 6 Ponieważ więc jest tak, że niektórzy mają wejść do niego, a ci, którym najpierw ogłoszono, nie weszli z powodu niewiary; 7 Znowu wyznacza pewien dzień, mówiąc przez Dawida po

tak długim czasie „Dzisiaj”, jak to zostało powiedziane: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc. 8 Gdyby bowiem Jozue zapewnił im odpoczynek, Bóg nie mówiłby potem o innym dniu. 9 A tak zostaje jeszcze odpoczynek dla ludu Bożego. 10 Kto bowiem wszedł do jego odpoczynku, on także odpoczął od swoich czynów, tak jak Bóg od swoich. 11 Starajmy się więc wejść do owego odpoczynku, aby nikt nie wpadł w ten sam przykład niewiary. 12 Słowo Boże bowiem jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne rozsądzić myśli i zamiary serca. 13 Żadne stworzenie nie ukryje się przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odkryte przed oczami tego, któremu musimy zdać sprawę. 14 Mając więc wielkiego najwyższego kapłana, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się naszego wyznania. 15 Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz kuszonych we wszystkim podobnie jak my, ale bez grzechu. 16 Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.

### Chapter 5

1 Każdy bowiem najwyższy kapłan wzięty spośród ludzi, dla ludzi jest ustanowiony w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy; 2 Który może współczuć nieświadomym i błędzącym, gdyż sam podlega słabościom. 3 I z tego powodu powinien, jak za lud, tak i za samego siebie składać ofiary za grzechy. 4 A nikt sam sobie nie bierze tej godności, tylko ten, który zostaje powołany przez Boga, tak jak Aaron. 5 Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył chwałą, aby stać się najwyższym kapłanem, ale ten, który powiedział do niego: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem. 6 Tak jak i w innym miejscu mówi: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. 7 On za dni swego ciała zanosił z głośnym wołaniem i ze łzami modlitwy i usilne prośby do tego, który mógł go wybawić od śmierci, i został wysłuchany z powodu swojej bogobojności. 8 Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. 9 A uczyniony doskonałym, stał się sprawcą wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są mu posłuszni; 10 Nazwany przez Boga najwyższym kapłanem według porządku Melchizedeka. 11 Wiele mamy o nim do powiedzenia, a trudno wam to wyjaśnić, ponieważ staliście się ociężały w słuchaniu. 12 Chociaż bowiem ze względu na czas powinniście być nauczycielami, znowu potrzebujecie, żeby was ktoś uczył początkowych zasad słów Bożych, i staliście się ludźmi, którzy



potrzebują mleka, a nie stałego pokarmu. 13 Każdy bowiem, kto żywi się tylko mlekiem, jest niewprawny w słowie sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem. 14 Natomiast pokarm stały jest dla dorosłych, którzy przez praktykę mają zmądrzeć wyćwiczone do rozróżniania dobra i zła.

## Chapter 6

1 Dlatego zostawmy podstawowe nauki o Chrystusie i przejdźmy do tego, co doskonale, nie zakładając ponownie fundamentu, którym jest pokuta o martwych uczynków i wiara w Boga; 2 Nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o zmartwychwstaniu umarłych i sądzie wiecznym. 3 I to uczynimy, jeśli Bóg pozwoli. 4 Niemożliwe jest bowiem, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego; 5 Zakosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku; 6 A odpadli – ponownie odnowić ku pokucie, gdyż sami sobie znowu krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na hańbę. 7 Ziemia bowiem, która pije deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga. 8 Lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest odrzucona i bliska przekleństwa, a jej końcem jest spalenie. 9 Ale chociaż tak mówimy, umiłowani, jesteśmy co do was przekonani o czymś lepszym i towarzyszącym zbawieniu. 10 Bóg bowiem nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o waszym dziele i trudzie miłości, którą okazaliście dla jego imienia, gdy służyliście świętym i nadal służycie. 11 Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość, żebyście mieli pełnię nadziei aż do końca; 12 Abyście nie byli odcieżali, ale naśladowali tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice. 13 Gdy bowiem Bóg dał obietnicę Abrahamowi, a nie miał nikogo większego, na kogo mógłby przysiąc, przysiągł na siebie samego; 14 Mówiąc: Zaprawdę, błogosławiąc, błogosławić ci będę i rozmnażając, rozmnożę cię. 15 A ponieważ tak cierpliwie czekał, dostąpił spełnienia obietnicy. 16 Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a przysięga dla potwierdzenia jest zakończeniem wszystkich sporów między nimi. 17 Dlatego też Bóg, chcąc dobitniej okazać swoim postanowienia, poręczył ją przysięgą; 18 Abyśmy przez dwie niezmiennie rzeczy, w których jest niemożliwe, aby Bóg kłamał, mieli silną pociechę, my, którzy uciekliśmy, by pochwycić się zaofiarowanej nam nadziei; 19 Którą mamy jako kotwicę duszy, bezpieczną i niewzruszoną, sięgająca poza zasłonę; 20 Gdzie jako poprzednik wszedł dla nas Jezus, stawszy się najwyższym kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.

## Chapter 7

1 Ten bowiem Melchizedek, król Salemu, kapłan Boga najwyższego, wyszedł na spotkanie Abrahama wracającego po rozgromieniu królów i pobłogosławił go. 2 Jemu też Abraham wydzielił dziesięcinę ze wszystkiego. Jest on najpierw, według tłumaczenia, królem sprawiedliwości, potem też królem Salemu, co znaczy król pokoju. 3 Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, niemający ani początku dni, ani końca życia, ale upodobniony do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze. 4 Rozważcie więc, jak wielki był ten, któremu sam patriarcha Abraham dał dziesięcinę z łupu. 5 Wprawdzie ci z synów Lewiego, którzy otrzymują urząd kapłański, mają nakaz zgodnie z prawem pobierać dziesięcinę od ludu, to jest od swoich braci, chociaż wywodzą się z lędźwi Abrahama; 6 Lecz ten, który nie wywodził się z ich rodu, otrzymał dziesięcinę od Abrahama i pobłogosławił temu, który miał obietnicę. 7 A jest to rzecz bezsporna, że mniejszy otrzymuje błogosławieństwo od większego. 8 Ponadto tu biorą dziesięciny ludzie, którzy umierają, tam zaś ten, o którym zaświadczone, że żyje. 9 I jeśli tak można powiedzieć, także Lewi, który otrzymuje dziesięcinę, dał dziesięcinę w Abrahamie. 10 Był bowiem jeszcze w lędźwiach swego ojca, gdy Melchizedek wyszedł mu na spotkanie. 11 Gdyby więc doskonałość była osiągalna przez kapłaństwo lewickie – gdyż lud otrzymał prawo oparte na nim – to jaka byłaby jeszcze potrzeba, aby pojawił się inny kapłan według porządku Melchizedeka, a nie był mianowany według porządku Aarona? 12 A skoro zmienia się kapłaństwo, musi też nastąpić zmiana prawa. 13 Ten zaś, o którym się to mówi, należał do innego pokolenia, z którego nikt nie służył przy ołtarzu. 14 Wiadomo bowiem, że nasz Pan pochodził z pokolenia Judy, o którym to pokoleniu odnośnie kapłaństwa Mojżesz nic nie mówi. 15 Jest to jeszcze bardziej oczywiste, skoro na podobieństwo Melchizedeka pojawia się inny kapłan; 16 Który stał się nim nie według cielesnego przykazania prawa, ale według mocy niezniszczalnego życia. 17 Tak bowiem świadczy: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. 18 Zostało więc zniesione poprzednie przykazanie z powodu jego słabości i nieużyteczności. 19 Prawo bowiem nie uczyniło niczego doskonałym, ale na jego miejsce została wprowadzona lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się do Boga. 20 A stało się to nie bez złożenia przysięgi. 21 Tamci bowiem zostali kapłanami bez przysięgi, ten zaś na podstawie przysięgi tego, który powiedział do niego: Przysiągł Pan i nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka; 22 O tyle też Jezus stał

się poręczycielem lepszego przymierza. 23 A wprawdzie tamtych kapłanów było wielu, gdyż śmierć nie pozwoliła im trwać na zawsze. 24 Ten zaś, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. 25 Dlatego też całkowicie może zbawić tych, którzy przez niego przychodzą do Boga, bo zawsze żyje, aby wstawiać się za nimi. 26 Takiego to przystało nam mieć najwyższego kapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników i wywyższonego ponad niebiosa; 27 Który nie musi codziennie, jak tamci najwyżsi kapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, a potem za grzechy ludu. Uczynił to bowiem raz, ofiarując samego siebie. 28 Prawo bowiem ustanawiało najwyższymi kapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, słowo zaś przysięgi, która nastąpiła po prawie, ustanowiło Syna doskonałego na wieki.

## Chapter 8

1 A oto podsumowanie tego, co mówimy: mamy takiego najwyższego kapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach. 2 Jest on sługą świątyni i prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie człowieka. 3 Każdy bowiem najwyższy kapłan jest ustanawiany do składania darów i ofiar. Dlatego było konieczne, żeby i ten miał co ofiarować. 4 Gdyby zaś był na ziemi, nie byłby kapłanem, gdyż są tu inni kapłani, którzy ofiarują dary zgodnie z prawem. 5 Służą oni obrazowi i cieniowi tego, co niebiańskie, jak Bóg powiedział Mojżeszowi, gdy miał zbudować przybytek: Uważaj – powiedział – abyś uczynił wszystko według wzoru, który ci został ukazany na górze. 6 Teraz zaś nasz kapłan o tyle znakomitszą otrzymał służbę, o ile jest pośrednikiem lepszego przymierza, które zostało oparte na lepszych obietnicach. 7 Gdyby bowiem to pierwsze było nienaganne, to nie szukano by miejsca na drugie. 8 Tymczasem, ganiąc ich, mówi: Oto nadchodzą dni, mówi Pan, gdy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze. 9 Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ująłem ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi Egiptu. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, ja też przestałem o nich dbać, mówi Pan. 10 Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Dam moje prawa w ich umysły i wypiszę je na ich sercach. I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. 11 I nikt nie będzie uczył swego bliźniego ani nikt swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy będą mnie znali, od najmniejszego aż do największego z nich. 12 Będę bowiem łaskawy dla ich występków, a ich grzechów i nieprawości więcej nie wspomnę. 13 A gdy mówi „nowe”, uznaje pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i

starzeje, bliskie jest zaniku.

## Chapter 9

1 Wprawdzie i pierwsze przymierze miało przepisy o służbie Bożej oraz ziemską świątynię. 2 Został bowiem zbudowany przybytek, w którego pierwszej części, zwanej Miejscem Świętym, znajdował się świecznik, stół i chleby pokładne. 3 Za drugą zaś zasłoną był przybytek, który zwano Miejscem Najświętszym. 4 Posiadało ono złotą kadzielnicę i arkę przymierza całą pokrytą złotem, w której było złoto naczynie z mianą, laska Aarona, która zakwitła, i tablice przymierza. 5 Nad arką były cherubiny chwały, które zacięniały przeblagałnię. Nie ma teraz potrzeby szczegółowo o tym wszystkim mówić. 6 A odkąd zostało to tak urządzone, do pierwszej części przybytku zawsze wchodził kapłani pełniący służbę Bożą; 7 Do drugiej zaś raz w roku tylko sam najwyższy kapłan, i to nie bez krwi, którą ofiaruje za siebie i za grzechy niewiedzy ludu. 8 W ten sposób Duch Święty pokazuje, że jeszcze nie została objawiona droga do Miejsca Najświętszego, dopóki jeszcze stał pierwszy przybytek. 9 Był on obrazem na tamten czas, a składano w nim dary i ofiary, które nie mogły uczynić doskonałym w sumieniu tego, który pełnił służbę Bożą; 10 Która polegała tylko na pokarmach, napojach i różnych obmyciach, i przepisach cielesnych nałożonych aż do czasu naprawy. 11 Lecz Chrystus, gdy przyszedł jako najwyższy kapłan dóbr przyszłych, przez większy i doskonalszy przybytek, nieuczyniony ręką, to jest nienależący do tego budynku; 12 Ani nie przez krew kozłów i cieląt, ale przez własną krew wszedł raz do Miejsca Najświętszego, zdobywszy wieczne odkupienie. 13 Jeśli bowiem krew wołów i kozłów oraz popiół z jałówki, którymi skrapia się nieczystych, uświęca aż do oczyszczenia ciała; 14 To o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował Bogu samego siebie bez skazy, oczyści wasze sumienie z martwych uczynków, by służyć Bogu żywemu? 15 I dlatego jest pośrednikiem nowego testamentu, ażeby przez śmierć poniesioną dla odkupienia występków, popełnionych za pierwszego testamentu, ci, którzy zostali powołani, otrzymali obietnicę wiecznego dziedzictwa. 16 Gdzie bowiem jest testament, tam musi nastąpić śmierć tego, który go sporządził. 17 Testament przecież nabiera mocy po śmierci, gdyż nie jest ważny, dopóki żyje ten, kto sporządził testament. 18 Dlatego i pierwszy testament nie był zapoczątkowany bez krwi. 19 Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi każde przykazanie zgodnie z prawem, wziął krew cieląt i kozłów z wodą, wełną szkarłatną i hizopem i pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud; 20 Mówiąc: To jest krew

przymierza, które Bóg dla was ustanowił. 21 Podobnie też pokropił krwią przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do służby Bożej. 22 I prawie wszystko jest oczyszczane krwią zgodnie z prawem, a bez przelania krwi nie ma przebaczenia grzechów. 23 Było więc konieczne, aby obrazy rzeczy, które są w niebie, były oczyszczone w ten sposób, same zaś rzeczy niebiańskie – lepszymi ofiarą od tamtych. 24 Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni zbudowanej ręką, która była odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby teraz stać dla nas przed obliczem Boga; 25 I nie po to, żeby często ofiarować samego siebie jak najwyższy kapłan, który wchodzi co roku do Miejsca Najświętszego z cudzą krwią; 26 Bo inaczej musiałyby cierpieć wiele razy od początku świata. Lecz teraz na końcu wieków pojawił się raz dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie. 27 A jak jest postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd; 28 Tak też Chrystus raz ofiarowany na zgładzenie grzechów wielu, drugi raz ukaże się bez grzechu tym, którzy go oczekują dla zbawienia.

## Chapter 10

1 Prawo bowiem, zawierając ciebie przyszychym dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może nigdy przez te same ofiary, które co roku są nieustannie składane, uczynić doskonałymi tych, którzy przychodzą. 2 W przeciwnym razie przestano by je składać, dlatego że składający je, raz oczyszczeni, nie mieliby już żadnych grzechów na sumieniu. 3 A jednak przez te ofiary każdego roku odbywa się przypominanie grzechów. 4 Niemożliwe jest bowiem, aby krew wołów i kozłów gładziła grzechy. 5 Dlatego przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, ale przygotowałeś mi ciało. 6 Całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się tobie. 7 Wtedy powiedziałem: Oto przychodzę – na początku księgi jest napisane o mnie – abym spełniał twoją wolę, o Boże. 8 Powiedziałś wyżej: Ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie podobały się tobie, choć składa się je zgodnie z prawem; 9 Następnie powiedział: Oto przychodzę, abym spełniał twoją wolę, o Boże. Znosi pierwsze, aby ustanowić drugie. 10 Za sprawą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze. 11 A każdy kapłan staje codziennie do wykonywania służby Bożej, wiele razy składając te same ofiary, które nigdy nie mogą zgładzić grzechów. 12 Lecz ten, gdy złożył jedną ofiarę za grzechy na zawsze, zasiadł po prawicy Boga; 13 Oczekując odtąd, aż jego nieprzyjaciele będą położeni jako podnóżek pod jego stopy. 14 Jedną bowiem ofiarą uczynił doskonałymi na zawsze tych, którzy są uświęceni. 15 A poświadczają nam to także Duch Święty.

Bo powiedziałś najpierw: 16 Takie jest przymierze, które zawarę z nimi po tych dniach, mówi Pan: Włożę moje prawa w ich serca i wypiszę je na ich umysłach; 17 Potem dodaje: A ich grzechów i nieprawości więcej nie wspomnę. 18 Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie potrzeba już ofiary za grzech. 19 Mając więc, bracia, śmiałość, aby przez krew Jezusa wejść do Najświętszego Miejsca; 20 Drogą nową i żywą, którą zapoczątkował dla nas przez zasłonę, to jest przez swoje ciało; 21 I mając wielkiego kapłana nad domem Bożym; 22 Zbliży się ze szczerem sercem, w pełni wiary, mając serca oczyszczone od złego sumienia i ciało obmyte czystą wodą. 23 Trzymajmy wyznanie nadziei niechwiejące się, bo wierny jest ten, który obiecał. 24 I okazujemy staranie jedni o drugich, by pobudzać się do miłości i dobrych uczynków; 25 Nie opuszczając naszego wspólnego zgromadzenia, jak to niektórzy mają w zwyczaju, ale zachęcając się nawzajem, i to tym bardziej, im bardziej widzicie, że zbliża się ten dzień. 26 Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu poznania prawdy, to nie pozostaje już ofiara za grzechy; 27 Lecz jakieś straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawić ma przeciwników. 28 Kto gardził Prawem Mojżesza, ponosił śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków. 29 Jak wam się wydaje, na ileż surowszą karę zasługuje ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski? 30 Znamy bowiem tego, który powiedział: Zemsta do mnie należy, ja odpłacę, mówi Pan. I znowu: Pan będzie sędzią swój lud. 31 Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego. 32 Przypomnijcie sobie dawne dni, kiedy to po oświeceniu znosiście wielkie zmagania z cierpieniem; 33 Czy to gdy byliście publicznie wystawieni na pośmiewisko i prześladowania, czy też gdy staliście się uczestnikami w cierpieniach tych, z którymi się tak obchodzono. 34 Cierpieliście bowiem ze mną w moich więzach i przyjęliście z radością grabież waszego mienia, wiedząc, że macie w sobie lepszą i trwałą majątność w niebie. 35 Nie odrzucajcie więc waszej ufności, która ma wielką zapłatę. 36 Potrzeba wam bowiem cierpliwości, abyście wypełniając wolę Boga, dostąpili spełnienia obietnicy. 37 Bo jeszcze tylko bardzo krótka chwila, a przyjdzie ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał. 38 A sprawiedliwy będzie żył z wiary, lecz jeśli się ktoś cofnie, moja dusza nie będzie miała w nim upodobania. 39 My zaś nie jesteśmy z tych, którzy się wycofują ku zatraceniu, ale z tych, którzy wierzą ku zbawieniu duszy.

## Chapter 11

1 A wiara jest podstawą tego, czego się spodziewamy, i dowodem tego, czego nie widzimy. 2 Przez nią bowiem przodkowie otrzymali chlubne świadectwo. 3 Przez wiarę rozumiemy, że światy zostały ukształtowane słowem Boga, tak że to, co widzimy, nie powstało z tego, co widzialne. 4 Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę lepszą niż Kain, dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy, bo Bóg zaświadczył o jego darach. Przez nią też, choć umarł, jeszcze mówi. 5 Przez wiarę Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci, i nie znaleziono go, ponieważ Bóg go przeniósł. Zanim bowiem został przeniesiony, miał świadectwo, że podobał się Bogu. 6 Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu, bo ten, kto przychodzi do Boga, musi wierzyć, że on jest i że nagradza tych, którzy go szukają. 7 Przez wiarę Noe, ostrzeżony przez Boga o tym, czego jeszcze nie widziano, kierowany bojaźnią zbudował arkę, aby ocalić swój dom. Przez nią też potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości, która jest z wiary. 8 Przez wiarę Abraham, gdy został wezwany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, usłuchał i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. 9 Przez wiarę przebywał w ziemi obiecanej jak w obcej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy. 10 Oczekiwał bowiem miasta mającego fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg. 11 Przez wiarę także sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia potomstwa i urodziła, gdyż za wiernego uznała tego, który obiecał. 12 Dlatego z jednego człowieka, i to obumarłego, zrodziło się potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie i jak niezliczony piasek na brzegu morza. 13 Wszyscy oni umarli w wierze, nie otrzymawszy spełnienia obietnic, ale z daleka je ujrzeli, cieszyli się nimi i witali je, i wyznawali, że są obcymi i pielgrzymami na ziemi. 14 Ci bowiem, którzy tak mówią, wyraźnie okazują, że szukają ojczyzny. 15 Gdyby przecież wspominali tę, z której wyszli, mieliby sposobność powrócić. 16 Teraz jednak pragną lepszej, to jest niebiańskiej. Dlatego Bóg nie wstydzili się być nazywani ich Bogiem, bo przygotował dla nich miasto. 17 Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka. On, który otrzymał obietnicę, złożył w ofierze jednorodzonego syna; 18 On, któremu powiedziano: W Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo; 19 Uważał, że Bóg może nawet wskrzesić z martwych, skąd go też otrzymał na podobieństwo zmartwychwstania. 20 Przez wiarę Izaak pobłogosławił Jakuba i Ezawu odnośnie tego, co miało nastąpić. 21 Przez wiarę Jakub, umierając, pobłogosławił każdego z synów Józefa i pokłonił się, wsparty o

wierzchołek swojej łaski. 22 Przez wiarę Józef, umierając, wspomniawszy o wyjściu synów Izraela i wydał polecenie co do swoich kości. 23 Przez wiarę Mojżesz po urodzeniu przez trzy miesiące był ukrywany przez swoich rodziców, ponieważ widzieli, że dziecko jest urodziwe, i nie ułękli się rozkazu króla. 24 Przez wiarę Mojżesz, gdy dorósł, odmówił nazywania się synem córki faraona; 25 Wybierając raczej cierpieć uciski z ludem Bożym, niż mieć doczesną rozkosz z grzechu. 26 Uważał zniewagę znoszone dla Chrystusa za większe bogactwo niż skarby Egiptu, bo wypatrywał zapłaty. 27 Przez wiarę opuścił Egipt, nie lękając się gniewu króla, bo wytrwał, tak jakby widział Niewidzialnego. 28 Przez wiarę obchodził Paschę i pokropienie krwią, aby nie dotknął ich ten, który niszczył pierworodne. 29 Przez wiarę przeszli przez Morze Czerwone jak po suchej ziemi, a gdy Egipcjanie próbowali to uczynić, potonęli. 30 Przez wiarę upadły mury Jerycha, gdy je okrażano przez siedem dni. 31 Przez wiarę nierządnic Rachab nie zginęła razem z niewierzącymi, gdyż w pokoju przyjęła szpiegów. 32 I co jeszcze mam powiedzieć? Nie wystarczyłoby mi bowiem czasu, gdybym miał opowiadać o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuele i o prorokach; 33 Którzy przez wiarę pokonali królestwa, czynili sprawiedliwość, dostąpili spełnienia obietnic, zamknęli paszcze lwom; 34 Zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, umocnieni powstawali z niemocy, stali się dzielni na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska. 35 Kobiety odzyskały swoich zmarłych przez wskrzeszenie. Inni zaś byli torturowani, nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania. 36 Jeszcze inni doświadczyli szyderstw i biczowania, ponadto kajdan i więzienia. 37 Byli kamienowani, przeryzani piłą, doświadczani, zabijani mieczem, tułali się w owczych i kozich skórach, cierpieli niedostatek, ucisk, utrapienie; 38 (Których świat nie był godny). Błąkali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. 39 A ci wszyscy, choć zyskali chlubne świadectwo dzięki wierze, nie dostąpili spełnienia obietnicy; 40 Ponieważ Bóg przewidział dla nas coś lepszego, aby oni nie stali się doskonałymi bez nas.

## Chapter 12

1 Skoro i my mamy wokół siebie tak wielką chmurę świadków, zrzućmy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas tak łatwo osacza, w cierpliwości biegnijmy w wyznaczonym nam wysięgu; 2 Patrząc na Jezusa, twórcę i dokoficzylieli wiary, który z powodu przygotowanej mu radości wycierpiał krzyż, nie zważając na hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga. 3 Pomyślcie więc o

tym, który zniósł tak wielki sprzeciw wobec siebie ze strony grzeszników, abyście nie zniechęcali się w waszych umysłach i nie ustawali. 4 Jeszcze nie stawialiście oporu aż do krwi, walcząc przeciwko grzechowi; 5 I zapomnieliście o napomnieniu, które jest kierowane do was jako synów: Mój synu, nie lekceważ karanian Pana i nie zniechęcaj się, gdy on cię napomina. 6 Kogo bowiem Pan miłuje, tego karze, a chłoszcze każdego, którego za syna przyjmuje. 7 Jeśli znosicie karanie, Bóg obchodzi się z wami jak z synami. Jaki to bowiem syn, którego ojciec nie karze? 8 A jeśli jesteście bez karanian, którego wszyscy są uczestnikami, wtedy jesteście bękartami, a nie synami. 9 Poza tym nasi cielesni ojcowie nas karali, a szanowaliśmy ich. Czyż nie tym bardziej powinniśmy poddać się Ojcu duchów, abyśmy żyli? 10 Tamci bowiem karali nas przez krótki czas według swego uznania. Ten zaś czyni to dla naszego dobra, abyśmy byli uczestnikami jego świętości. 11 A żadne karanie w danej chwili nie wydaje się radosne, ale smutne. Potem jednak przynosi błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie byli ćwiczeni. 12 Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i omdlałe kolana. 13 Prostuście się do waszych stóp, aby to, co chore, nie zeszło z drogi, ale raczej zostało uzdrowione. 14 Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do świętości, bez której nikt nie ujrzy Pana. 15 Uważajcie, żeby nikt nie pozabawił się łaski Boga, żeby jakiś korzeń goryczy, wyrastając, nie wyrządził szkody i aby przez niego nie skalało się wielu; 16 Żeby nie było żadnego rozpustnika lub bezbożnika jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworodztwo. 17 Wiecie przecież, że potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, został odrzucony. Nie znalazł bowiem miejsca na pokutę, choć ze łzami jej szukał. 18 Bo nie podeszliście do góry, która da się dotknąć i płonącej ogniem, do mroku, ciemności i burzy; 19 Ani do dźwięku trąby i takiego głosu słów, że ci, którzy go słyszeli, prosili, aby już do nich nie mówiono; 20 (Nie mogli bowiem znieść tego rozkazu: Gdyby nawet zwierzę dotknęło góry, będzie ukamienowane lub przebite strzałą. 21 A tak straszne było to zjawisko, że Mojżesz powiedział: Jestem przerażony i drzę;) 22 Lecz podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do niebiańskiego Jeruzalem i do niezliczonej rzeszy aniołów; 23 Na powszechne zebranie, do zgromadzenia pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, do Boga, sędziego wszystkich, do duchów sprawiedliwych uczynionych doskonałymi; 24 I do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, do krwi, którą się kropi, a która mówi lepsze rzeczy niż krew Abła. 25 Uważajcie, abyście nie odrzucili tego, który przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uniknęli kary, odrzuciwszy tego, który na ziemi mówił, tym bardziej my, jeśli odwrócimy się od tego, który przemawia z nieba; 26

Którego głos wstrząsnął wówczas ziemią, a teraz obiecuje, mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem. 27 A słowa „jeszcze raz” ukazują usunięcie tego, co się chwiewa, jako tego, co stworzone, aby pozostało to, co się nie chwiewa. 28 Dlatego otrzymując królestwo niezachwiane, miejmy łaskę, przez którą możemy służyć Bogu tak, jak mu się to podoba, z czcią i bojaźnią. 29 Nasz Bóg bowiem jest ogniem trawiącym.

## Chapter 13

1 Niech trwa braterska miłość. 2 Nie zapominajcie o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołów gościli. 3 Pamiętajcie o więźniach, jakbyście byli razem z nimi więzieni, o uciskanych, jako ci, którzy też jesteście w ciele. 4 Małżeństwo jest godne czci u wszystkich i łoża nieskalane. Rozpustnikowaśi cudzołożnikowaśdi Bóg. 5 Wasze postępowanie niech będzie wolne od chciwości, poprzestawajcie na tym, co macie. Sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani nie opuszczę. 6 Śmiało więc możemy mówić: Pan jest moim pomocnikiem, nie będę się lękał tego, co może mi uczynić człowiek. 7 Pamiętajcie o swoich przywódcach, którzy głosili was słowo Boże, i rozważając koniec ich życia, naśladować ich wiarę. 8 Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. 9 Nie dajcie się zwieść rozmaitym i obcym naukom. Dobrze jest bowiem umacniać serce łaską, a nie pokarmami, co nie przyniosły pożytku tym, którzy się nimi zajmowali. 10 Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa spożywać ci, którzy służą przybytkowi. 11 Ciała bowiem tych zwierząt, których krew na najwyższy kapłan wnosi do Najświętszego Miejsca za grzech, są spalane za obozem. 12 Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą. 13 Wyjdźmy więc do niego poza obóz, biorąc na siebie jego pohaanbienie. 14 Nie mamy tu bowiem miasta trwałego, lecz tego przyszedłego szukamy. 15 Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę chwały, to jest owoc warg, które wyznają jego imię. 16 Nie zapominajcie też o dobroczynności i udzieleniu dóbr, takie bowiem ofiary podobają się Bogu. 17 Bądźcie posłuszni waszym przywódcom i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad waszymi duszami jako ci, którzy muszą zdać z tego sprawę. Niech to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, bo to nie byłoby dla was korzystne. 18 Módlcie się za nas. Ufamy bowiem, że mamy czyste sumienie, gdyż chcemy we wszystkim dobrze postępować. 19 A tym bardziej proszę was, abyście to czynili, abym jak najszybciej został wam przywrócony. 20 A Bóg pokoju, który przez krew wiecznego przymierza wyprowadził spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, naszego Pana Jezusa; 21 Niech was uczyni doskonałymi w każdym

dobrym uczynku, abyście spełniali jego wolę, dokonując w was tego, co miłe w jego oczach, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen. 22 A proszę was, bracia, przyjmijcie to słowo zachęty, bo krótki list do was napisałem. 23 Wiedziecie, że brat Tymoteusz został uwolniony. Jeśli niedługo przybędzie, wraz z nim was zobaczę. 24 Pozdrówcie wszystkich waszych przywódców i wszystkich świętych. Pozdrawiają was bracia, którzy są z Italii. 25 Łaska niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

## JAMES

### Chapter 1

1 Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, przesyła pozdrowienia dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu. 2 Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy rozmaite próby przechodzicie; 3 Wiedząc, że doświadczanie waszej wiary wyrabia cierpliwość. 4 Cierpliwość zaś niech dopełni swego dzieła, abyście byli doskonali i zupełni, niemający żadnych braków. 5 A jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi Boga, który daje wszystkim obficie i bez wypominania, a będzie mu dana. 6 Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania. Kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej pędzonej przez wiatr i miotanej tu i tam. 7 Człowiek taki niech nie myśli, że coś otrzyma od Pana. 8 Człowiek umysłu dwoistego jest niestały we wszystkich swoich drogach. 9 Niech ubogi brat chlubi się ze swojego wywyższenia; 10 A bogaty ze swego poniżenia, bo przeminie jak kwiat trawy. 11 Jak bowiem wszedł pałac słońce, wysuszyło trawę, a kwiat jej opadł i zginęło piękno jego wyglądu, tak też bogaty zamnieje na swoich drogach. 12 Błogosławiony człowiek, który znosi próbę, bo gdy zostanie wypróbowany, otrzyma koronę życia, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują. 13 Niech nikt, gdy jest kuszony, nie mówi: Jestem kuszony przez Boga. Bóg bowiem nie może być kuszony do złego ani sam nikogo nie kusić. 14 Lecz każdy jest kuszony przez własną pożądliwość, która go pociąga i ęci. 15 Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a grzech, gdy będzie wykonany, rodzi śmierć. 16 Nie błądźcie, moi umiłowani bracia! 17 Wszelki dar dobry i wszelki dar doskonały pochodzi z góry i zstępuje od Ojca światłości, u którego nie ma zmiany ani cienia zmienności. 18 Ze swojej woli zrodził nas słowem prawdy, abyśmy byli jakby pierwocinami jego stworzeń. 19 Tak więc, moi umiłowani bracia, niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia i nieskory do gniewu. 20 Gniew bowiem człowieka nie wykonuje sprawiedliwości

Bożej. 21 Odrzućcie więc wszelką plugawość oraz bezmiar zła i z łagodnością przyjmijcie zaszczerpione w was słowo, które może zbawić wasze dusze. 22 Bądźcie więc wykonawcami słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. 23 Jeśli bowiem ktoś jest słuchaczem słowa, a nie wykonawcą, podobny jest do człowieka, który przygląda się w lustrze swemu naturalnemu obliczu. 24 Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był. 25 Lecz kto wpatruje się w doskonałe prawo wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą dzieła, ten będzie błogosławiony w swoim działaniu. 26 Jeśli ktoś wśród was sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga swego języka, lecz oszukuje swe serce, tego pobożność jest próżna. 27 Czysta i nieskalana pobożność u Boga i Ojca polega na tym, aby przychodzić z pomocą sierotom i wdowom w ich utrapieniu i zachować samego siebie nieskażonym przez świat.

### Chapter 2

1 Bracia moi, niech wiara naszego Pana Jezusa Chrystusa, Pana chwały, będzie wolna od względu na osobę. 2 Gdyby bowiem na wasze zgromadzenie przyszedł człowiek ze złotym pierścieniem i we wspaniałej szacie i przyszedłby też ubogi w nędznym stroju; 3 A wy zwrócićte oczy na tego, który ma wspaniałą szatę i powiecie: Ty usiądź tu w zaszczytnym miejscu, do ubożego zaś powiecie: Ty stań tam lub usiądź tu u mego podnóżka; 4 To czy nie czynicie różnicy między sobą i nie stajeście się sędziami o przewrotnych myślach? 5 Posłuchajcie, moi umiłowani bracia: Czyż Bóg nie wybrał ubogich tego świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miłują? 6 Lecz wy wzgardziliście ubogim. Czyż to nie bogaci was uciskają i nie oni ciągną was do sądów? 7 Czyż nie oni bliźnią zaszczytnemu imieniu, od którego jesteście nazwani? 8 A jeśli wypełnicie królewskie prawo zgodnie z Pismem: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie, dobrze czynicie. 9 Lecz jeśli macie wzgląd na osobę, popełnicie grzech i jesteście osądzeni przez prawo jako przestępcy. 10 Kto bowiem przestrzega całego prawa, a przekroczy jedno przykazanie, staje się winnym wszystkich. 11 Bo ten, który powiedział: Nie będziesz cudzołożył, powiedział też: Nie będziesz zabijał. Jeżeli więc nie cudzołożył, ale zabijał, jesteś przestępcą prawa. 12 Tak mówcie i tak czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez prawo wolności. 13 Sąd bowiem bez miłosierdzia odbędzie się nad tym, który nie czynił miłosierdzia, a miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi. 14 Jaki z tego pożytek, moi bracia, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Czy wiara może go

zbawić? 15 Gdyby brat albo siostra nie mieli się w co ubrać i brakowałoby im codziennego pożywienia; 16 A ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedźcie, a nie dalibyście im tego, czego potrzebuje ciało, jaki z tego pożytek? 17 Tak i wiara, jeśli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie. 18 Lecz ktoś może powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi swoją wiarę bez twoich uczynków, a ja ci pokażę swoją wiarę z moich uczynków. 19 Ty wierzysz, że jest jeden Bóg, i dobrze czynisz. Demony także wierzą i drżą. 20 Czy chcesz się przekonać, marny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa? 21 Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował Izaaka, swego syna, na ołtarzu? 22 Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki wiara stała się doskonała. 23 I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył Abraham Bogu i poczynano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga. 24 Widzicie więc, że człowiek zostaje usprawiedliwiony z uczynków, a nie tylko z wiary. 25 Podobnie i nierządnic Rachab, czy nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła wysłanników i wypuściła ich inną drogą? 26 Jak bowiem ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa.

### Chapter 3

1 Niech niewielu z was zostaje nauczycielami, moi bracia, gdyż wiecie, że czeka nas surowszy sąd. 2 Wszyscy bowiem w wielu sprawach upadamy. Jeśli ktoś nie upada w mowie, jest człowiekiem doskonałym, który też może utrzymać na wodzy całe ciało. 3 Oto koniom wkładamy wędzidła do pysków, aby były nam posłuszne, i kierujemy całym ich ciałem. 4 Podobnie i statki, choć są tak wielkie i pędzone gwałtownymi wichrami, jednak za pomocą niewielkiego steru są kierowane tam, dokąd chce sternik. 5 Tak też język jest małym organem, lecz bardzo się przechwala. Jakże wielki las zapala mały ogień! 6 Język też jest ogniem i światem nieprawości. Język jest tak ułożony wśród naszych członków, że kala całe ciało i zapala bieg życia, i jest zapalony przez ogień piekielny. 7 Wszelki bowiem rodzaj dzikich zwierząt, ptaków, gadów i morskich stworzeń można ujarzmić i zostaje ujarzmiony przez człowieka. 8 Natomiast nikt z ludzi nie może ujarzmić języka. Jest to nieokiełznane zło, pełne śmiercionośnego jadu. 9 Nim błogosławimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi stworzonych na podobieństwo Boga. 10 Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie powinno, moi bracia. 11 Czy źródło z tej samej szczeliny tryska wodą słodką i gorzką? 12 Czy może, moi bracia,

drzewo figowe rodzić oliwki albo winorośl figi? Tak też żadne źródło nie może wydać słonej i słodkiej wody. 13 Kto wśród was jest mądry i rozumny? Niech pokaże dobrym postępowaniem swoje uczynki z łagodnością właściwą mądrości. 14 Jeśli jednak macie w waszym sercu gorzką zazdrość i kłótność, to nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie. 15 Nie jest to mądrość zstępująca z góry, lecz ziemiska, zmysłowa, diabelska. 16 Gdzie bowiem jest zazdrość i kłótność, tam też niepokój i wszelki zły czyn. 17 Mądrość zaś, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie pokojowo usposobiona, łagodna, ustepliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bezstronna i nieobłudna. 18 A owoc sprawiedliwości jest siany w pokoju przez tych, którzy czynią pokój.

### Chapter 4

1 Skąd wojny i walki wśród was? Czy nie z waszych żądz, które toczą bój w waszych członkach? 2 Pożądacie, a nie macie, zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć. Toczyć wojny i walki, a nie macie, bo nie prosicie. 3 Proście, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie, chcąc tym zaspokoić wasze żądze. 4 Cudzołóżnicy i cudzołożnice, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeśli więc ktoś chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga. 5 Czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Duch, który w nas mieszka, zazdrośnie pożąda? 6 Większą zaś daje łaskę, bo mówi: Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym daje łaskę. 7 Poddajcie się więc Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was. 8 Zbliźcie się do Boga, a on zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie umysłu dwoistego. 9 Ubolewajcie, smućcie się i płaczcie. Wasz śmiech niech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie. 10 Unizcie się przed Panem, a on was wywyższy. 11 Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia. Kto obmawia brata i osądza brata, obmawia prawo i osądza prawo. Jeśli zaś osądzasz prawo, nie jesteś wykonawcą prawa, lecz sędzią. 12 Jeden jest prawodawca, który ma moc zbawić i zatracić. A ty kim jesteś, że osądzasz drugiego? 13 A teraz wy, którzy mówicie: Dziś albo jutro udamy się do tego miasta i zatrzymamy się tam przez rok, będziemy handlować i osiągniemy zyski; 14 Wy, którzy nie wiecie, co jutro będzie. Bo czymże jest wasze życie? Doprawdy jest parą, która pojawia się na krótko, a potem znika. 15 Zamiast tego powinniście mówić: Jeżeli Pan zechce i będziemy żyli, zrobimy to lub owo. 16 Teraz zaś przechwalacie się w waszej pysze. Wszelkie takie przechwalanie się jest zło. 17 Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, popelnia grzech.

### Chapter 5

1 A teraz wy, bogacze, płaczcie, zawodząc nad nieszczęściami, które na was przyjdą. 2 Wasze bogactwo zgniło, a wasze szaty zjadły mole. 3 Wasze złoto i srebro zardzewiało, a ich rdza będzie świadczyła przeciwko wam i strawi wasze ciała jak ogień. Nagromadziliście skarby na ostatnie dni. 4 Oto zapłata robotników, którzy żęli wasze pola, zatrzymana przez was, krzyczy, a krzyk żniwiarzy doszedł do uszu Pana zastępów. 5 Żyliście w rozkoszach i zbytku na ziemi, utrzyliście wasze serca jak na dzień rzuci. 6 Skazaliście i zabilście sprawiedliwego, a on nie stawia wam oporu. 7 Bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie czeka na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. 8 Bądźcie i wy cierpliwi i umacniajcie swoje serca, bo przyjście Pana jest bliskie. 9 Bracia, nie narzekajcie jedni na drugich, abyście nie zostali osądzeni. Oto sędzia stoi przed drzwiami. 10 Weźcie za przykład, moi bracia, utrapienia i cierpliwość proroków, którzy mówili w imieniu Pana. 11 Oto za błogosławionych uważamy tych, którzy wytrwali. Słyszeliście o cierpliwości Hioba i widzieliście koniec przygotowany przez Pana, że Pan jest pełen litości i miłosierdzia. 12 A przede wszystkim, moi bracia, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani nie składajcie żadnej innej przysięgi. Lecz niech wasze „tak” będzie „tak”, a „nie” niech będzie „nie”, abyście nie byli sądeni. 13 Cierpi ktoś wśród was? Niech się modli. Raduje się ktoś? Niech śpiewa. 14 Choruje ktoś wśród was? Niech przywoła starszych kościoła i niech się modlą nad nim, namaszczając go olejem w imię Pana. 15 A modlitwa wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie. Jeśli zaś popełnił grzechy, będą mu przebaczone. 16 Wyznawajcie sobie nawzajem upadki i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego. 17 Eliasz był człowiekiem podlegającym tym samym doznaniom co my i modlił się gorliwie, żeby nie padał deszcz, i nie spadł deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. 18 Potem znowu się modlił i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon. 19 Bracia, jeśli ktoś z was zejdzie z drogi prawdy, a ktoś go nawróci; 20 Niech wie, że kto nawróci grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

## 1 PETER

### Chapter 1

1 Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii; 2

Wybranych według uprzedniej wiedzy Boga Ojca, przez uświęcenie Ducha dla posłuszeństwa i pokropienia krwią Jezusa Chrystusa. Łaska i pokój niech się wam pomnożą. 3 Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który według swego wielkiego miłosierdzia zrodził nas na nowo do żywej nadziei przez wskrzeszenie Jezusa Chrystusa z martwych; 4 Do dziedzictwa niezniszczalnego i nieskalanego, i niewiednącego, zachowanego w niebie dla was; 5 Który jesteście strzeżeni mocą Boga przez wiarę ku zbawieniu, przygotowanemu do objawienia się w czasie ostatecznym. 6 Z tego się radujecie, choć teraz na krótko, jeśli trzeba, zamusceni jesteście z powodu rozmaitych prób; 7 Aby doświadczenie waszej wiary, o wiele cenniejszej od zniszczalnego złota, które jednak próbuje się w ogniu, okazało się ku chwale, czci i sławie przy objawieniu Jezusa Chrystusa; 8 A choć go nie widzieliście, miłujecie; i w niego, choć teraz go nie widzicie, wierzyacie; i cieszyście się radością niewysłowioną i pełną chwały; 9 Otrzymując koniec waszej wiary – zbawienie dusz. 10 O to zbawienie wywiadywali się i badali je prorocy, którzy prorokowali o przeznaczony dla was łasce. 11 Badali oni, na jaką i jakiego rodzaju porę wskazywał Duch Chrystusa, który był w nich, przepowiadając cierpienia, które miały przyjść na Chrystusa i mającą potem nastąpić chwałę. 12 Zostało im objawione, że nie im samym, lecz nam służyły sprawy wam teraz zwiastowane przez tych, którzy wam głosili ewangelię przez Ducha Świętego zesłanego z nieba. W te sprawy pragną wejrzeć aniołowie. 13 Dlatego przepaszcie biodra waszego umysłu i bądźcie trzeźwi, pokładając doskonałą nadzieję w łasce, która będzie wam dana przy objawieniu Jezusa Chrystusa. 14 Jak posłuszne dzieci nie ulegajcie pożądlivościom, jakie władają wami wcześniej, w czasie waszej nieświadomości; 15 Lecz jak ten, który was powołał, jest święty, tak i wy bądźcie świętymi we wszelkim waszym postępowaniu; 16 Gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty. 17 A jeżeli Ojcem nazywacie tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków, spędzajcie czas waszego pielgrzymowania w bojaźni; 18 Wiedząc, że nie tym, co zniszczalne, srebrem lub złotem, zostaliście wykupieni z waszego marnego postępowania przekazanego przez ojców; 19 Lecz drogą krwią Chrystusa jako baranka niewinnego i nieskalanego; 20 Przeznaczonego do tego przed założeniem świata, a objawionego w czasach ostatecznych ze względu na was. 21 Wy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wskrzesił z martwych i dał mu chwałę, aby wasza wiara i nadzieja były w Bogu. 22 Skoro oczyściliście swoje dusze, będąc posłuszni prawdzie przez Ducha ku nieobudnej braterskiej miłości, czystym sercem jedni drugich

gorąco miłujcie; 23 Będąc odrodzeni nie z nasienia zniszczalnego, ale z niezniszczalnego, przesłowo Boże, które jest żywe i trwa na wieki. 24 Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa, a wszelka chwała człowieka jak kwiat trawy. Trawa uschła, a jej kwiat opadł; 25 Lecz słowo Pana trwa na wieki. A jest to słowo, które zostało wam zwiastowane.

## Chapter 2

1 Odrzucając więc wszelką złośliwość, wszelki podstęp i obłudę, zazdrość i wszelkie obmowy; 2 Jak nowo narodzone niemowlęta pragnijcie czystego mleka słowa Bożego, abyście dzięki niemu rośli; 3 Jeśli tylko zakosztowaliście, że Pan jest dobry. 4 Zbliżając się do niego, do kamienia żywego, odrzuconego wprawdzie przez ludzi, ale przez Boga wybranego i drogocennego; 5 I wy sami, jak żywe kamienie, jesteście budowani w duchowy dom, stanowicie święte kapłaństwo, aby składać duchowe ofiary, przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa. 6 Dlatego mówi Pismo: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony. 7 Dla was więc, którzy wierzycie, jest on cenny, dla nieposłusznych zaś ten kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym; 8 Kamieniem potknięcia i skałą zgorszenia dla tych, którzy nie wierząc, potykają się o słowo, na co też są przeznaczeni. 9 Lecz wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do swej cudownej światłości; 10 Wy, którzy kiedyś nie byliście ludem, teraz jesteście ludem Bożym, wy, którzy kiedyś nie dostąpiliście miłosierdzia, teraz miłosierdzia dostąpiliście. 11 Umiłowani, proszę was, abyście jak obcy i goście powstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy. 12 Postępujcie wśród pogan nienagannie, aby ci, którzy oczerniają was jako złoczyńców, przypatrując się waszym dobrym uczynom, chwalili Boga w dniu nawiedzenia. 13 Bądźcie więc poddani każdej ludzkiej władzy ze względu na Pana: czy to królowi jako najwyższej postawionemu; 14 Czy to namiestnikom jako przez niego posłanym dla karania złoczyńców i udzielania pochwały tym, którzy dobrze czynią. 15 Taka bowiem jest wola Boga, abyście dobrze czyniąc, zamknęli usta niewiedzy głupich ludzi; 16 Jak ludzie wolni, ale nie jak ci, którzy używają wolności jako zasłony dla zła, lecz jak słudzy Boga. 17 Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcicie. 18 Słudzy, z całą bojaźnią bądźcie poddani panom, nie tylko dobrym i łagodnym, ale też przykrym. 19 To bowiem podoba się Bogu, jeśli ktoś znosi smutki ze względu na sumienie wobec Boga, cierpiąc

niewinnie. 20 Bo cóż to za chwała, jeśli grzesząc, cierpliwie znosicie, choćby was i pięściami bito? Lecz jeśli dobrze czynicie i znosicie cierpienia, to podoba się Bogu. 21 Do tego bowiem jesteście powołani, bo i Chrystus cierpiał za nas, zostawiając nam przykład, abyście szli w jego ślady; 22 Który grzechu nie popełnił, a w jego ustach nie znaleziono podstępny; 23 Który, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, ale powierzył sprawę temu, który sądzi sprawiedliwie. 24 On nasze grzechy na swoim ciele poniósł na drzewo, abyśmy obumarzy grzechom, żyli dla sprawiedliwości; przez jego rany zostaliście uzdrowieni. 25 Byliście bowiem jak zbląkane owce, lecz teraz nawróciliście się do Pasterza i Biskupa waszych dusz.

## Chapter 3

1 Podobnie żony, bądźcie poddane swoim mężom, aby nawet ci, którzy nie wierzą słowu, przez postępowanie żon zostali pozyskani bez słowa; 2 Widząc wasze czyste, pełne bojaźni postępowanie. 3 Niech waszą ozdobą nie będzie to, co zewnętrzne: zaplatanie włosów, obłożenie się złotem lub strojenie w szaty; 4 Lecz ukryty, wewnętrzny człowiek w niezniszczalnej ozdobie łagodności i spokoju ducha, który jest cenny w oczach Boga. 5 Tak bowiem niegdyś przyozdabiała się święta kobiety, pokładające nadzieję w Bogu, będąc poddane swoim mężom. 6 Tak też Sara była posłuszną Abrahamowi, nazywając go panem. Jej córkami jesteście wy, jeśli tylko dobrze czynicie i nie dajecie się niczym zastraszyć. 7 Podobnie wy, mężowie, żyjcie z nimi umiejętnie, okazując im szacunek jako słabszemu naczyniu kobiecemu i jako tym, które współdziedziczą łaskę życia, aby wasze modlitwy nie doznały przeszkód. 8 Na koniec zaś wszyscy bądźcie jednomyślni, współczujący, miłujący braci, miłośni i uprzejmi. 9 Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę. Przeciwnie, błogosławcie, gdyż wiecie, że do tego zostaliście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo. 10 Kto bowiem chce miłować życie i oglądać dni dobre, niech powstrzyma język od zła, a usta od podstępnej mowy. 11 Niech odwróci się od zła i czyni dobro, niech szuka pokoju i dąży do niego. 12 Oczy Pana bowiem zwrócone są na sprawiedliwych, a jego uszy ku ich prośbom, lecz oblicze Pana przeciwko tym, którzy źle czynią. 13 Kto wyrządzi wam zło, jeśli będziecie naśladowcami dobra? 14 Ale jeśli nawet cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. Nie bójcie się ich grózb ani się nie lękajcie. 15 Lecz Pana Boga uświęcajcie w waszych sercach i łagodnie, zawsze gotowi udzielić odpowiedzi każdemu, kto domaga się od was uzasadnienia waszej nadziei, z łagodnością i bojaźnią. 16 Miejcie czyste

sumienie, aby za to, że mówią o was źle, jak o złoczyńcach, zostali zawstydzeni ci, którzy zniesławiają wasze dobre postępowanie w Chrystusie. 17 Lepiej bowiem – jeśli taka jest wola Boga – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli czyniąc źle. 18 Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przyprowadził do Boga; uśmiercony w ciele, lecz ożywiony Duchem; 19 W którym poszedł i głosił też duchom będącym w więzieniu; 20 Niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego raz oczekiwała Boża cierpliwość, kiedy budowano arkę, w której niewiele, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę. 21 Teraz też chrzest, będąc tego odbiciem, zbawia nas – nie jest usunięciem cielesnego brudu, ale odpowiedzią czystego sumienia wobec Boga – przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa; 22 Który, poszedłszy do nieba, jest po prawicy Boga, a zostali mu poddani aniołowie, zwierzchności i moce.

## Chapter 4

1 Skoro więc Chrystus cierpiał za nas w ciele, wy również uzbrójcie się tą samą myślą, że ten, kto cierpiał w ciele, zaprzestał grzechu; 2 Aby żyć resztę czasu w ciele już nie dla ludzkich pożądliwości, lecz dla woli Boga. 3 Wystarczy nam bowiem, że w minionym okresie życia spełnialiśmy zachcianki pogan, żyjąc w rozpuście, pożądliwościach, pijaństwie, biesiadach, pijatykach i niegodziwym bałwochwalstwie. 4 Dlatego dziwią się, że nie nurzacie się z nimi w tym samym zalewie rozpusty, i źle o was mówią. 5 Zdadzą oni sprawę temu, który gotowy jest sądzić żywych i umarłych. 6 Dlatego bowiem i umarłym głoszone ewangelię, aby byli sądzeni według ludzi w ciele, ale żyli według Boga w duchu. 7 Zbliży się zaś koniec wszystkiego. Bądźcie więc trzeźwi i czujni w modlitwie. 8 Przede wszystkim miejcie gorliwą miłość jedni dla drugich, bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów. 9 Bądźcie dla siebie gościnni bez szemrania. 10 Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej usługujcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał. 11 Jeśli ktoś przemawia, niech mówi jak wyroki Boga, jeśli ktoś służy, niech to czyni z mocy, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen. 12 Umiłowani, nie dziwcie się temu ogniovi, który na was przychodzi, aby was doświadczyć, jakby was coś niezwykłego spotkało; 13 Lecz radujcie się z tego, że jesteście uczestnikami cierpienia Chrystusa, abyście i podczas objawienia jego chwały cieszyli się i weselili. 14 Jeśli was znieważają z powodu imienia Chrystusa, błogosławieni jesteście, gdyż Duch chwały, Duch Boży spoczywa na was, który przez nich jest

bluźniony, ale przez was jest uwielbiony. 15 Nikt z was niech nie cierpi jednak jako morderca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw. 16 Lecz jeśli cierpi jak chrześcijanin, niech się nie wstydzi, niech raczej chwali Boga z tego powodu. 17 Nadszedł bowiem czas, aby sąd rozpoczął się od domu Bożego, a jeśli rozpoczyna się od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy są nieposłuszni ewangelii Bożej? 18 A ponieważ sprawiedliwy z trudnością będzie zbawiony, gdzie się znajdzie bezbożny i grzesznik? 19 Tak więc ci, którzy cierpią zgodnie z wolą Boga, niech powierzają swoje dusze jemu jako wiernemu Stwórcy, dobrze czyniąc.

## Chapter 5

1 Starszych, którzy są wśród was, proszę jako również starszy i świadek cierpienia Chrystusa oraz uczestnik chwały, która ma się objawić: 2 Paście stado Boga, które jest wśród was, dogladając go nie z przymusu, ale dobrowolnie, nie dla brudnego zysku, ale z ochotą; 3 I nie jak ci, którzy panują nad dziedzictwem Pana, lecz jako wzór dla stada. 4 A gdy się objawi Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiednącoronę chwały. 5 Podobnie młodsi, bądźcie poddani starszym. Wszyscy zaś wobec siebie bądźcie poddani. Przyobleczcie się w pokorę, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. 6 Uniźcie się więc pod potężną ręką Boga, aby was wywyższył w odpowiednim czasie. 7 Wszystkie wasze troski przerzućcie na niego, gdyż on troszczy się o was. 8 Bądźcie trzeźwi, czuwajcie, bo wasz przeciwnik, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożreć. 9 Przecistawiajcie się mu, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem waszych braci na świecie. 10 A Bóg wszelkiej łaski, ten, który nas powołał do swojej wiecznej chwały w Chrystusie Jezusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych niech uczyni was doskonałymi, utwierdzi, umocni i ugruntuje. 11 Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen. 12 Przez Sylwana, wiernego wam brata, jak sądzę, napisałem krótko, napominając i świadcząc, że to jest prawdziwa łaska Boga, w której trwacie. 13 Pozdrawia was kościół w Babilonie, razem z wami wybrani, i Marek, mój syn. 14 Pozdrowcie się nawzajem pocałunkiem miłości. Pokój wam wszystkim, którzy jesteście w Chrystusie Jezusie. Amen.

## 2 PETER

### Chapter 1

1 Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy

otrzymali wiarę równie cenną jak nasza, dzięki sprawiedliwości naszego Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. 2 Łaska i pokój niech się wam pomnożą przez poznanie Boga i Jezusa, naszego Pana; 3 Jako że jego Boska moc obdarzyła nas wszystkim, co potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał do chwały i cnoty. 4 Przez to zostały nam dane bardzo wielkie i cenne obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie. 5 Dlatego też, dokładając wszelkich starań, dodajcie do waszej wiary cnotę, do cnoty poznanie; 6 Do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność; 7 Do pobożności braterską życzliwość, a do życzliwości braterskiej miłość. 8 Gdy bowiem będą one w was, i to w obfitości, to nie uczynią was bezczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. 9 Kto zaś ich nie ma, jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów. 10 Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umocnić wasze powołanie i wybranie. To bowiem czyniąc, nigdy się nie potkniecie. 11 W ten sposób hojnie będzie wam dane wejście do wiecznego królestwa naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. 12 Dlatego nie zaniedbam zawsze wam o tych sprawach przypominać, chociaż je znacie i utwierdzeni jesteście w obecnej prawdzie. 13 Uważam bowiem za słuszne, dopóki jestem w tym namiocie, pobudzać was przez przypomnienie; 14 Wiedząc, że bliskie jest zwinięcie mojego namiotu, jak mi to też objawił nasz Pan Jezus Chrystus. 15 Dołożę jednak starań, abyście po moim odejściu zawsze mieli to w pamięci. 16 Gdyż daliśmy wam poznać moc i przyjscie naszego Pana Jezusa Chrystusa, nie podążając za zrzecnie wymyślnymi baśniami, ale jako naoezni świadkowie jego wielkości. 17 Otrzymał on bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy doszedł go taki głos od wspaniałej chwały: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie. 18 I słyszeliśmy ten głos dochodzący z nieba, gdy byliśmy z nim na świętej górze. 19 Mamy też mocniejsze słowo prorockie, a wy dobrze czynicie, trzymając się go jak lampy, która świeci w ciemnym niejescu, dopóki dzień nie zaświta i jutrenka nie wejdzie w waszych sercach; 20 To przede wszystkim wiedząc, że żadne prorocstwo Pisma nie podlega własnemu wykładowi. 21 Nie z ludzkiej bowiem woli przyniesione zostało kiedyś prorocstwo, ale święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha Świętego.

## Chapter 2

1 Byli też fałszywi prorocy wśród

ludu, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie wprowadzą herezje zatracenia, wypierając się Pana, który ich odkupił, i sprowadzą na siebie rychłą zgubę. 2 Wielu zaś podąży za ich zgubną drogą, a droga prawdy z ich powodu będzie bluźniona. 3 I z chciwości będą wami kupczyć przez zmyślane opowieści. Ich sąd od dawna nie zwleka, a ich zatracenie nie śpi. 4 Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, ale strąciwszy ich do piekła, wydał więzom ciemności, aby byli zachowani na sąd; 5 Także dawnego świata nie oszczędził, ale zbawił jako ósmego Noego, kaznodzieję sprawiedliwości, gdy zesłał potop na świat bezbożnych; 6 I miasta Sodomę i Gomorę, obracając w popiół, skazał na potępienie, stawiając je jako przykład dla tych, którzy żyją bezbożnie; 7 A sprawiedliwego Lota, udręczonego rozpustnym postępowaniem bezbożników, wyrwał; 8 (Ten sprawiedliwy bowiem, mieszkając wśród nich, patrząc i słuchając, trafił dzień po dniu swą sprawiedliwą duszę ich bezbożnymi uczynkami); 9 Umie Pan pobożnych wyrwać z pokusy, a niesprawiedliwych zachować na dzień sądu, aby byli ukarani; 10 Przede wszystkim zaś tych, którzy podążają za ciałem w nieczystej żądzy i pogardzają władzą. Zuchwali i samowolni, nie boją się bluźnić przeciwko przełożonym. 11 Tymczasem aniołowie, więksi siłą i mocą, nie wnoszą przeciwko nim przed Pana bluźnierczego oskarżenia. 12 Ale ci, jak nierozumne zwierzęta, z natury przeznaczone na schwytywanie i zagładę, bluźnią przeciwko temu, czego nie znają, toteż giną w swoim zepsuciu; 13 I otrzymują zapłatę za niesprawiedliwość, skoro uważają za przyjemność hulanie za dnia. Zakwały i plugawcy, upajają się swymi oszustwami, gdy z wami uczują. 14 Mając oczy pełne cudzołóstwa i nieprzystające grzeszyć, zwabiają dusze nieślabe. Serce mają wyćwiczone w chciwości, synowie przekleństwa. 15 Opuścili oni prostą drogę i zbłądzili, podążając drogą Balaama, syna Bosora, który umiłował zapłatę za niesprawiedliwość; 16 Został jednak skarcony za swoją nieprawość: niema juczna oślica, przemówiwszy ludzkim głosem, powstrzymała szaleństwo proroka. 17 Oni są źródłami bez wody, obłokami pędzonymi przez wicher, dla których mroki ciemności zachowane są na wieki. 18 Mówiąc bowiem słowa wyniosłe i puste, zwabiają żądzami ciała i rozpustą tych, którzy prawdziwie uciekli od żyjących w błędzie. 19 Wolność im obiecują, a sami są niewolnikami zepsucia. Przez co bowiem jest ktoś pokonany, przez to też jest zniewolony. 20 Bo jeśli uciekli oni od plugastw świata przez poznanie Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a potem znowu się w nie wikłają i zostają pokonani, to ich ostateczny stan jest gorszy niż pierwszy. 21 Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi

sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania. 22 Ale przydarzyło się im zgodnie z prawdziwym przysłowiem: Pies wrócił do swoich wymiocin, a świnia umyta do tarzania się w błocie.

## Chapter 3

1 Umilowani, piszę do was już ten drugi list. W nich przez przypomnienie pobudzam wasz czysty umysł; 2 Abyście pamiętali słowa wcześniej wypowiedziane przez świętych proroków oraz przykazanie od nas, którzy jesteście apostołami Pana i Zbawiciela. 3 Przede wszystkim to wiedźcie, że w ostatecznych dniach przyjdą szyderycy, którzy będą postępować według swoich własnych pożądliwości; 4 I będą mówili: Co z obietnicą jego przyjscia? Bo odkąd zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak od początku stworzenia. 5 Tego bowiem umyślnie nie chcą wiedzieć, że niebiosa były od dawna z woda, i w wodzie stanęła przez słowo Boże; 6 Przez które ówczesny świat, zalany wodą, zginął. 7 A obecne niebiosy i ziemia przez to samo słowo są utrzymane i zachowane dla ognia na dzień sądu i zatracenia bezbożnych ludzi. 8 Ale niech to jedno, umilowani, nie będzie przed wami zakryte, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. 9 Nie zwleka Pan ze spełnieniem obietnicy, jak niektórzy uważają, że zwleka, ale okazuje względem nas cierpliwość, nie chcąc, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy doszli do pokuty. 10 A jak złodziej w nocy przyjdzie dzień Pana, w którym niebiosy z wielkim hukiem przeminają, żywioły rozpalone ogniem stopią się, a ziemia i dzieła, które są na niej, spłoną. 11 Skoro to wszystko ma się rozplynąć, to jakimi wy powinniście być w świętym postępowaniu i pobożności; 12 Oczekując i spiesząc się na przyjscie dnia Boga, w którym płonące niebiosy rozpuszczą się, a rozpalone żywioły się roztopią. 13 Lecz my, zgodnie z jego obietnicą, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość. 14 Dlatego, umilowani, oczekując tego, starajcie się, abyście zostali przez niego znalezieni bez skazy i nienaganni, w pokoju; 15 A cierpliwość naszego Pana uważajcie za zbawienie, jak i nasz umiłowany brat Paweł według danej mu mądrości pisał do was; 16 Jak też mówi o tym we wszystkich listach. Są w nich pewne rzeczy trudne do zrozumienia, które, podobnie jak inne Pisma, ludzie niedouczeni i nieutwierdzeni przekraczają ku swemu własnemu zatraceniu. 17 Wy zatem, umilowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście nie byli zwiedzeni przez błąd bezbożników i nie wypadli z waszej stałości. 18 Wzrastajcie zaś w łascę i poznaniu naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa

Chrystusa. Jemu chwała i teraz, i na wieczne czasy. Amen.

## 1 JOHN

### Chapter 1

1 To, co było od początku, co słyszeliśmy, co widzieliśmy na własne oczy, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce, o Słowie życia; 2 (Bo życie zostało objawione, a my je widzieliśmy i świadczymy o nim, i zwiastujemy wam to życie wieczne, które było u Ojca, a nam zostało objawione). 3 To, co widzieliśmy i słyszeliśmy, to wam zwiastujemy, abyście i wy mieli z nami społeczność, a nasza społeczność to społeczność z Ojcem i z jego Synem, Jezusem Chrystusem. 4 A piszemy to wam, aby wasza radość była pełna. 5 Przesłanie zaś, które słyszeliśmy od niego i wam zwiastujemy, jest takie: Bóg jest światłością i nie ma w nim żadnej ciemności. 6 Jeśli mówimy, że mamy z nim społeczność, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie czynimy prawdy. 7 A jeśli chodzimy w światłości, tak jak on jest w światłości, mamy społeczność między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, jego Syna, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu. 8 Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, sami siebie zwodzimy i nie ma w nas prawdy. 9 Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości. 10 Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, robimy z niego kłamcę i nie ma w nas jego słowa.

### Chapter 2

1 Moje dzieci, piszę wam to, abyście nie grzeszyli. Jeśli jednak ktoś zgrzeszy, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. 2 I on jest prześlaniem za nasze grzechy, a nie tylko za nasze, lecz także za grzechy całego świata. 3 A po tym poznajemy, że go znamy, jeśli zachowujemy jego przykazania. 4 Kto mówi: Znam go, a nie zachowuje jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. 5 Lecz kto zachowuje jego słowo, w nim prawdziwie wypełniła się miłość Boga. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy. 6 Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował. 7 Bracia, nie piszę wam nowego przykazania, ale przykazanie stare, które mieliście od początku. Tym starym przykazaniem jest słowo, które słyszeliście od początku. 8 Zarazem piszę wam nowe przykazanie, które jest prawdziwe w nim i w was, ponieważ ciemność przemija, a prawdziwa światłość już świeci. 9 Kto mówi, że jest w światłości, a nienawidzi swego brata, dotąd jeszcze jest w ciemności. 10 Kto miłuje swego brata, trwa w światłości i

nie ma w nim powodu do upadku. 11 Lecz kto nienawidzi swego brata, jest w ciemności i chodzi w ciemności, i nie wie, dokąd idzie, bo ciemność zaślepiła jego oczy. 12 Piszę do was, dzieci, bo zostały wam przebaczone grzechy ze względu na jego imię. 13 Piszę do was, ojcowie, bo poznaliście tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzieńcy, bo zwyciężyliście złego. Piszę do was, dzieci, bo poznałyście Ojca. 14 Napisałem do was, ojcowie, bo poznaliście tego, który jest od początku. Napisałem do was, młodzieńcy, bo jesteście mocni i słowo Boże w was mieszka, i zwyciężyliście złego. 15 Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli ktoś miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. 16 Wszystko bowiem, co jest na świecie – pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha życia – nie pochodzi od Ojca, ale od świata. 17 A świat przemija wraz ze swoją pożądliwością, ale kto wypełnia wolę Boga, trwa na wieki. 18 Dzieci, to już ostatnia godzina i jak słyszeliście, że antychryst ma przyjść, tak teraz pojawiło się wielu antychrystów. Stąd wiemy, że jest już ostatnia godzina. 19 Wyszli spośród nas, ale nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, zostaliby z nami. Lecz wyszli spośród nas, aby się okazało, że nie wszyscy są z nas. 20 Ale wy macie namaszczenie od Świętego i wiecie wszystko. 21 Napisałem do was nie dlatego, że nie znaliście prawdy, ale dlatego, że ją znacie i że żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy. 22 Któż jest kłamcą? Czy nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, który wypiera się Ojca i Syna. 23 Każdy, kto wypiera się Syna, nie ma i Ojca. Kto zaś wyznaje Syna, ma i Ojca. 24 To więc, co słyszeliście od początku, niech w was pozostanie. Jeśli pozostanie w was to, co słyszeliście od początku, to i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu. 25 A to jest obietnica, którą nam dał – życie wieczne. 26 To wszystko wam napisałem o tych, którzy was zwodzą. 27 Ale to namaszczenie, które otrzymaliście od niego, pozostaje w was i nie potrzebujecie, aby was ktoś uczył. Lecz jak to namaszczenie uczy was o wszystkim, a jest ono prawdziwe i nie jest kłamstwem i jak was nauczyło, tak w nim pozostaniecie. 28 A teraz, dzieci, pozostaniecie w nim, abyśmy, gdy się ukaze, mieli ufność i nie zostali zawstydzeni przez niego w czasie jego przyjścia. 29 Jezeli wiecie, że on jest sprawiedliwy, wiedźcie też, że każdy, kto czyni sprawiedliwość, z niego się narodził.

### Chapter 3

1 Patrząc, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi. Dlatego świat nas nie zna, bo jego nie zna. 2 Umiłowani, teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Wiemy

jednak, że gdy on się objawi, będziemy podobni do niego, gdyż ujrzemy go takim, jakim jest. 3 A każdy, kto pokłada w nim tę nadzieję, oczyszcza się, jak i on jest czysty. 4 Każdy, kto popełnia grzech, przekracza też prawo, ponieważ grzech jest przekroczeniem prawa. 5 A wiecie, że on się objawił, aby zgładzić nasze grzechy, a w nim nie ma grzechu. 6 Każdy więc, kto w nim trwa, nie grzeszy. Każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał. 7 Dzieci, niech was nikt nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, jest sprawiedliwy, tak jak i on jest sprawiedliwy. 8 Kto popełnia grzech, jest z diabła, gdyż diabeł od początku grzeszy. Po to objawił się Syn Boży, aby zniszczyć dzieła diabła. 9 Każdy, kto się narodził z Boga, nie popełnia grzechu, bo jego nasienie w nim pozostaje i nie może grzeszyć, gdyż narodził się z Boga. 10 Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabła: Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata. 11 To jest przesłanie, które słyszeliście od początku, że mamy się wzajemnie miłować. 12 Nie jak Kain, który pochodził od złego i zabił swego brata. A dlaczego go zabił? Bo jego uczynki były złe, a jego brata sprawiedliwe. 13 Nie dziwie się, moi bracia, jeśli świat was nienawidzi. 14 My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci. Kto nie miłuje brata, pozostaje w śmierci. 15 Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest mordercą, a wiecie, że żaden morderca nie ma życia wiecznego zostającego w sobie. 16 Po tym poznaliśmy miłość Boga, że on oddał za nas swoje życie. My również powinniśmy oddawać życie za braci. 17 A kto miałby majątność tego świata i widziałby swego brata w potrzebie, a zamknąłby przed nim swoje serce, jakże może mieszkać w nim miłość Boga? 18 Moje dzieci, nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą. 19 Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy i uspokoiemy przed nim nasze serca. 20 Bo jeśli nasze serce nas potępia, Bóg jest większy niż nasze serce i wie wszystko. 21 Umiłowani, jeśli nasze serce nas nie potępia, mamy ufność ku Bogu; 22 I o cokolwiek prosimy, otrzymujemy od niego, bo zachowujemy jego przykazania i robimy to, co miłe w jego oczach. 23 A to jest jego przykazanie, abyśmy wierzyli w imię jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie, jak nam przykazał. 24 Bo kto zachowuje jego przykazania, mieszka w nim, a on w nim. A wiemy, że w nas mieszka, przez Ducha, którego nam dał.

### Chapter 4

1 Umiłowani, nie wierciecie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na świat. 2 Po tym poznacie Ducha Bożego: każdy duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus

przyszedł w ciele, jest z Boga. 3 Każdy zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że nadchodzi i już teraz jest na świecie. 4 Dzieci, wy jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ ten, który jest w was, jest większy niż ten, który jest na świecie. 5 Oni są ze świata, dlatego mówią o świecie, a świat ich słucha. 6 My jesteśmy z Boga. Kto zna Boga, słucha nas, kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha błędu. 7 Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, gdyż miłość jest z Boga i każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. 8 Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością. 9 Przez to objawiła się miłość Boga ku nam, że Bóg posłał na świat swego jednorodzonego Syna, abyśmy żyli przez niego. 10 Na tym polega miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że on nas umiłowal i posłał swego Syna, aby był przebłaganiem za nasze grzechy. 11 Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłowal, to i my powinniśmy się wzajemnie miłować. 12 Boga nikt nigdy nie widział, ale jeśli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas mieszka, a jego miłość jest w nas doskonała. 13 Po tym poznajemy, że w nim mieszkamy, a on w nas, że dał nam ze swego Ducha. 14 My zaś widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec posłał Syna, aby był Zbawicielem świata. 15 Każdy, kto wyzna, że Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu. 16 My poznaliśmy i uwierzyliśmy w miłość, którą ma Bóg do nas. Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim. 17 W tym jest doskonała miłość w nas, abyśmy mieli ufność w dniu sądu, że jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie. 18 W miłości nie ma lęku, ale doskonała miłość usuwa lęk, bo lęk przynosi udrękę, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości. 19 My go miłujemy, ponieważ on pierwszy nas umiłowal. 20 Jeśli ktoś mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi swego brata, jest kłamcą. Kto bowiem nie miłuje swego brata, którego widzi, jak może miłować Boga, którego nie widzi? 21 A takie przykazanie mamy od niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłowal też swego brata.

### Chapter 5

1 Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Chrystusem, narodził się z Boga, a każdy, kto miłuje tego, który zrodził, miłuje też tego, który się z niego narodził. 2 Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i zachowujemy jego przykazania. 3 Na tym bowiem polega miłość Boga, że zachowujemy jego przykazania, a jego przykazania nie są ciężkie. 4 Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat. A tym zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. 5 Kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? 6 To jest ten, który

przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie tylko w wodzie, ale w wodzie i we krwi; a Duch jest tym, który świadczy, bo Duch jest prawdą. 7 Trzej bowiem świadczą w niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są. 8 A trzej świadczą na ziemi: Duch, woda i krew, a ci trzej są zgodni. 9 Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi, to świadectwo Boga jest większe. To bowiem jest świadectwo Boga, które dał o swoim Synu. 10 Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy Bogu, zrobił z niego kłamcę, bo nie uwierzył świadectwu, które Bóg dał o swoim Synu. 11 A to świadectwo jest takie, że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w jego Synu. 12 Kto ma Syna, ma życie, kto nie ma Syna Bożego, nie ma życia. 13 To napisałem wam, którzy wierzyacie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne i abyście wierzyli w imię Syna Bożego. 14 Taka zaś jest ufność, którą mamy do niego, że jeśli o coś prosimy zgodnie z jego wolą, wysłuchuje nas. 15 A jeśli wiemy, że nas wysłuchuje, o cokolwiek prosimy, wtedy wiemy, że otrzymujemy to, o co go prosiliśmy. 16 Jeśli ktoś widzi swego brata, który popełnia grzech nie na śmierć, niech się za niego modli, a Bóg da mu życie, to jest tym, którzy popełniają grzech nie na śmierć. Jest grzech na śmierć. Nie mówię, aby ktoś modlił się za to. 17 Wszelka niesprawiedliwość jest grzechem, jest jednak grzech nie na śmierć. 18 Wiemy, że każdy, kto się narodził z Boga, nie grzeszy, ale kto się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a zły go nie dotyka. 19 Wiemy, że jesteśmy z Boga, a cały świat tkwi w niegodziwości. 20 A wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali prawdziwego Boga, i jesteśmy w tym prawdziwym, to jest w jego Synu, Jezusie Chrystusie. On jest prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. 21 Dzieci, wystrzegajcie się bożków. Amen.

## 2 JOHN

### Chapter 1

1 Starszy do wybranej pani i do jej dzieci, które miłują w prawdzie, a nie tylko ja, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę; 2 Ze względu na prawdę, która pozostaje w nas i będzie z nami na wieki. 3 Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, niech będzie z wami w prawdzie i miłości. 4 Ucieszyłem się bardzo, że wśród twoich dzieci znalazłem takie, które postępują w prawdzie, jak otrzymaliśmy przykazanie od Ojca. 5 A teraz proszę cię, pani, nie pisz ci jako nowe przykazanie, ale jako to, które mieliśmy od początku, abyśmy się wzajemnie miłowali. 6 A na tym polega miłość, żebyśmy postępowali według

jego przykazań. A przykazanie jest takie, jak słyszeliście od początku, że macie według niego postępować. 7 Gdyż pojawiło się na świecie wielu zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem. 8 Miećcie się na baczności, żebyśmy nie stracili tego, nad czym pracowaliśmy, ale żebyśmy otrzymali pełną zapłatę. 9 Każdy, kto wykracza poza naukę Chrystusa, a nie pozostaje w niej, ten nie ma Boga. Kto pozostaje w nauce Chrystusa, ten ma i Ojca, i Syna. 10 Jeśli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu ani go nie pozdrawiacie. 11 Kto bowiem takiego pozdrawia, staje się uczestnikiem jego złych czynków. 12 Mam wam wiele do napisania, ale nie chcę posługiwać się papierem i atramentem. Mam jednak nadzieję, że przybędę do was i porozmawiam z wami osobiście, aby nasza radość była pełna. 13 Pozdrawiają cię dzieci twojej wybranej siostry. Amen.

### 3 JOHN

#### Chapter 1

1 Starszy do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie. 2 Umiłowany, pragnę przede wszystkim, aby ci się dobrze powodziło i abyś był zdrowy, tak jak dobrze się powodzi twojej duszy. 3 Uradowałem się bowiem bardzo, gdy przyszli bracia i dali świadectwo o prawdzie w tobie, jak postępujesz w prawdzie. 4 Nie ma dla mnie większej radości od tej, gdy słyszę, że moje dzieci postępują w prawdzie. 5 Umiłowany, wiernie wykonujesz wszystko, co robisz dla braci oraz dla obcych. 6 Dali oni świadectwo przed kościołem o twojej miłości. Dobrze też zrobisz, jeśli ich wyprawisz, jak przystoi przed Bogiem. 7 Wyruszyli bowiem dla jego imienia, nie biorąc niczego od pogan. 8 Powinniśmy więc takich przyjmować, abyśmy się stali współpracownikami dla prawdy. 9 Napisałem do kościoła, lecz Diotrefes, który chce być pierwszym wśród nich, nie przyjmuje nas. 10 Dlatego, jeśli przybędę, przypomnę jego czyny, których się dopuszcza, gdy nas obmawia złośliwymi słowami. A nie poprzestając na tym, sam braci nie przyjmuje, a nawet zabrania tym, którzy chcą ich przyjąć, i wyrzuca ich z kościoła. 11 Umiłowany, nie naśladuj tego, co złe, lecz to, co dobre. Kto czyni dobrze, jest z Boga, kto zaś czyni źle, nie widział Boga. 12 Demetriuszowi wystawili dobre świadectwo wszyscy, nawet sama prawda. My również dajemy o nim świadectwo, a wiecie, że nasze świadectwo jest prawdziwe. 13 Wiele miałem do napisania, ale nie chcę posługiwać się atramentem i piórem. 14 Mam bowiem

nadzieję, że zobaczę cię wkrótce, a wtedy porozmawiamy osobiście. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Ty też pozdrów przyjaciół imienne.

### JUDE

#### Chapter 1

1 Juda, sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakuba, do uświęconych przez Boga Ojca, zachowanych w Jezusie Chrystusie i powołanych: 2 Miłosierdzie, pokój i miłość niech się wam pomnożą. 3 Umiłowani, podejmując usilne starania, aby pisać wam o wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was i zachęcić do walki o wiarę raz przekazaną świętym. 4 Wkradli się bowiem pewni ludzie, od dawna przeznaczeni na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę naszego Boga zamieniają na rozpustę i wypierają się jedynego Pana Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa. 5 Chcę więc wam przypomnieć, chociaż już kiedyś o tym wiedziliście, że Pan, który wybawił lud z ziemi Egiptu, potem wytracił tych, którzy nie uwierzyli. 6 Także aniołów, którzy nie zachowali swego pierwotnego stanu, lecz opuścili własne mieszkanie, zatrzymał w wiecznych łańcuchach na sąd wielkiego dnia. 7 Tak samo Sodomia i Gomora oraz okoliczne miasta, które w podobny sposób jak i one oddały się nierządowi i podążyły za cudzym ciałem, służą za przykład, ponosząc karę wiecznego ognia. 8 Podobnie ci ludzie rojący sny plugawia ciałem, gardzą panowaniem i bluźnią przełożonym. 9 Lecz archanioł Michał, rozprawiając z diabłem, spierał się o ciało Mojżesza, nie ośmielił się wypowiedzieć przeciwko niemu bluźnierczego oskarżenia, ale powiedział: Niech cię Pan zgromi. 10 Ci zaś bluźnią przeciwko temu, czego nie znają, a to, co znają w sposób naturalny, jak bezrozumne zwierzęta, w tym psują samych siebie. 11 Biada im, bo poszli drogą Kaina, udali się za błędem Baalama dla zapłaty i zginęli w buncie Korego. 12 Oni są zakałami na waszych ucztach braterskich, którzy z wami bez bojaźni uczują, pasąc samych siebie. Są to bezwodne chmury wiatrami unoszone; drzewa zwidłe, bezowoców, dwukrotnie obumarłe i wykorzenione; 13 Rozhukane fale morskie wypływające swoją hańbę; błąkające się gwiazdy, dla których mroki ciemności zachowane są na wieki. 14 O nich też prorokował Henoah, siódmy po Adamie, mówiąc: Oto idzie Pan z tysiącami swoich świętych; 15 Aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników spośród nich za wszystkie ich bezbożne czyny, których się bezbożnie dopuścili, i za wszystkie ostre słowa, które wypowiadali przeciwko niemu bezbożni grzesznicy. 16 Oni to zawsze szemrają, narzekają, postępują według swoich pożałliwości. Ich usta

wypowiadają zuchwałe słowa i schlebają ludziom dla korzyści. 17 Wy zaś, umiłowani, pamiętajcie słowa wcześniej wypowiedziane przez apostołów naszego Pana Jezusa Chrystusa; 18 Gdy mówili do was, że w czasach ostatecznych pojawią się szydercy, postępujący według własnych bezbożnych pożałliwości. 19 Oni są tymi, którzy sami się odłączają, zmysłowi, niemający Ducha. 20 Wy jednak, umiłowani, budując samych siebie na waszej najświętszej wierze, modląc się w Duchu Świętym; 21 Zachowajcie samych siebie w miłości Boga, oczekując miłosierdzia naszego Pana Jezusa Chrystusa ku życiu wiecznemu. 22 I rozróżniając, nad jednymi zmiłujcie się; 23 Innych zaś ratujcie przez strach, wyrwijając ich z ognia, mając w nienawiści nawet szatę, która została skalana przez ciało. 24 A temu, który może was ustrzec od upadku i z radością przedstawić jako nienagannych przed obliczem swojej chwały; 25 Jedynemu mądrymu Bogu, naszemu Zbawicielowi, niech będzie chwała i majestat, moc i władza, teraz i po wszystkie wieki. Amen.

### REVELATION

#### Chapter 1

1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać swoim sługom to, co ma się stać wkrótce, a on to ukazał i posłał przez swojego anioła swemu słudze Janowi; 2 Który poświadczył słowo Boże i świadectwo Jezusa Chrystusa, i wszystko, co widział. 3 Błogosławiony ten, kto czyta, i ci, którzy słuchają słów tego proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane, bo czas jest bliski. 4 Jan do siedmiu kościołów, które są w Azji. Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu Duchów, które są przed jego tronem; 5 I od Jezusa Chrystusa, który jest wiernym świadkiem i pierworodnym z umarłych, i władcą królów ziemi. Temu, który nas umiłował i obmył nas z naszych grzechów swoją krwią; 6 I uczynił nas królami i kapłanami dla Boga, swego Ojca, jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen. 7 Oto przychodzi z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, także ci, którzy go przebili. I będą lamentować przed nim wszystkie plemiona ziemi. Tak, amen. 8 Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszchemogący. 9 Ja, Jan, który też jestem waszym bratem i współuczestnikiem w ucisku i królestwie oraz w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie zwanej Patmos z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa Chrystusa. 10 Znalazłem się w zachwyceniu Ducha w dniu Pańskim i usłyszałem za sobą głos potężny jakby trąby; 11 Który mówił: Ja jestem Alfa i

Omega, pierwszy i ostatni. Co widzisz, napisz w księdze i posłaj do siedmiu kościołów, które są w Azji: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatry, Sardes, Filadelfii i Laodycei. 12 I odwróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos mówił do mnie. A gdy się odwróciłem, zobaczyłem siedem złotych świeczników; 13 A pośród tych siedmiu świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, ubranego w długą szatę i przepasanego na piersi złotym pasem. 14 Jego głowa i włosy były białe jak biała wełna, jak śnieg, a jego oczy jak płomień ognia. 15 Jego stopy podobne do mosiądzu, jakby w piecu rozżarzonego, a jego głos jak szum wielu wód. 16 W swej prawej ręce miał siedem gwiazd, a z jego ust wychodził ostry miecz obosieczny. Jego oblicze było jak słońce, gdy świeci w pełni swej mocy. 17 Gdy go zobaczyłem, padłem do jego stóp jak martwy i położył na mnie swą prawą rękę, mówiąc mi: Nie bój się! Ja jestem pierwszy i ostatni; 18 I żyjący, a byłem umarły. A oto żyję na wieki wieków i mam klucze piekła i śmierci. 19 Napisz to, co widziałeś, i co jest, i co ma się stać potem. 20 Tajemnica siedmiu gwiazd, które widziałeś w mojej prawej ręce i siedmiu złotych świeczników jest taka: siedem gwiazd to aniołowie siedmiu kościołów, a siedem świeczników, które widziałeś, to siedem kościołów.

#### Chapter 2

1 Do anioła kościoła w Efezie napisz: To mówi ten, który trzyma siedem gwiazd w swojej prawej ręce, który się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników: 2 Znam twoje czyny, twoją pracę i twoją cierpliwość i wiem, że nie możesz znieść złych i że poddałeś próbie tych, którzy nazywają się apostołami, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami. 3 Wytrwałeś też i masz cierpliwość, i pracowałeś dla mego imienia, a nie ustałeś. 4 Ale mam nieco przeciw tobie – że porzuciłeś twoją pierwszą miłość. 5 Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i pokutuj, i spełniaj pierwsze czyny. A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i ruszę twój świecznik z jego miejsca, jeśli nie będziesz pokutował. 6 Ale masz tę zaletę, że nienawidzisz czynków nikolaitów, których i ja nienawidzę. 7 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży, dam jeść z drzewa życia, które jest pośrodku rajy Boga. 8 A do anioła kościoła w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył: 9 Znam twoje czyny, ucisk i ubóstwo – lecz jesteś bogaty – i bluźnierstwo tych, którzy mówią, że są Żydami, a nimi nie są, ale są synagogą szatana. 10 Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto diabeł wtęrci niektórych z was do więzienia, abyście byli doświadczeni, i będziecie znosić ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę życia. 11 Kto



ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Ten, kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci. 12 A do anioła kościoła w Pergamonie napisz: To mówi ten, który ma ostre miecz obosieczny. 13 Znam twoje uczynki i wiem, gdzie mieszkasz – tam, gdzie jest tron szatana – a trzymasz się mojego imienia i nie wyparłeś się mojej wiary nawet w dniach, gdy Antypas, mój wierny świadek, został zabity u was, tam, gdzie mieszka szatan. 14 Ale mam nieco przeciwko tobie – że masz tam takich, którzy trzymają się nauki Balaama, który uczył Balaka, jak doprowadzić do upadku synów Izraela, żeby jedli ofiary składane bożkom i uprawiali nierząd. 15 Podobnie masz i tych, którzy trzymają się nauki nikolaitów, czego nienawidzę. 16 Pokutuj! A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i będę walczył z nimi mieczem moich ust. 17 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży, dam jeść z manny ukrytej i dam mu kamyk biały, a na kamyku wypisane nowe imię, którego nikt nie zna oprócz tego, który je otrzymuje. 18 A do anioła kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a jego stopy podobne są do mosiądzu: 19 Znam twoje uczynki i miłość, i służbę, i wiarę, i twoją cierpliwość, i twoje uczynki, i wiem, że ostatnich rzeczy jest więcej niż pierwszych. 20 Ale mam nieco przeciwko tobie – że kobiecie Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, pozwalasz nauczać i zwodzić moje sługi, żeby uprawiali nierząd i jedli ofiary składane bożkom. 21 I dałem jej czas, aby pokutowała ze swego nierządu, ale nie pokutowała. 22 Oto rzucę ją na łożo, a tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeśli nie będą pokutować ze swoich uczynków; 23 A jej dzieci porażę śmiercią. I poznają wszystkie kościoły, że ja jestem tym, który bada nerki i serca. I oddam każdemu z was według waszych uczynków. 24 Wam zaś i pozostałym w Tiatyrze, którzy nie mają tej nauki i którzy nie poznali – jak mówią – głębin szatana, oświadczam: Nie nałożę na was innego brzemienia. 25 Trzymajcie się jednak tego, co macie, aż przyjdę. 26 Temu, kto zwycięży i zachowa aż do końca moje uczynki, dam władzę nad narodami. 27 I będzie rządził nimi laską żelazną, jak naczynia gliniane będą skruszeni, i ja otrzymałem od mego Ojca. 28 I dam w gwiazdę poranną. 29 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

### Chapter 3

1 A do anioła kościoła w Sardes napisz: To mówi ten, który ma siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje uczynki, że masz imię, które mówię, że żyjesz, ale jesteś martwy. 2 Bądź czujny i utwórz, co pozostało, a co bliskie jest śmierci. Nie uznałem bowiem twoich uczynków za doskonałe przed

Bogiem. 3 Pamiętaj zatem, jak otrzymałeś i usłyszałeś, i strzeż tego, i pokutuj. Jeśli więc czuć nie będziesz, przyjdę do ciebie jak złodziej, a nie będziesz wiedział, o której godzinie przyjdę do ciebie. 4 Lecz masz kilka osób w Sardes, które nie splamiły swoich szat. Będą chodzić ze mną w białych szatach, bo są godni. 5 Kto zwycięży, będzie ubrany w białe szaty i nie wymażę jego imienia z księgi życia, lecz wyznam jego imię przed moim Ojcem i przed jego aniołami. 6 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów. 7 A do anioła kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Prawdziwy, ten, który ma klucz Dawida, ten, który otwiera i nikt nie zamknie, zamyka i nikt nie otworzy. 8 Znam twoje uczynki. Oto postawiłem przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć, bo choć masz niewielką moc, jednak zachowałeś moje słowo i nie wyparłeś się mego imienia. 9 Oto dam ci ludzi z synagogi szatana, którzy mówią, że są Żydami, a nimi nie są, lecz kłamią. Oto sprawię, że przyjdą i pokłonią się przed twoimi nogami, i poznają, że ja ciebie umiłowalem. 10 Ponieważ zachowałeś słowo mojej cierpliwości, ja też zachowam cię od godziny próby, która przyjdzie na cały świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi. 11 Oto przyjdę wkrótce, trzymaj to, co masz, aby nikt nie wziął twojej korony. 12 Tego, kto zwycięży, uczynię filarem w świątyni mego Boga i już nie wyjdzie na zewnątrz. Napiszę też na nim imię mego Boga i nazwę miasta mego Boga, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od mego Boga, i moje nowe imię. 13 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów. 14 A do anioła kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: 15 Znam twoje uczynki: nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący. 16 A tak, ponieważ jesteś letni i ani zimny, ani gorący, wypłuję cię z moich ust. 17 Mówisz bowiem: Jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, że jesteś nędzny i pożałowania godny, biedny, ślepy i nagi. 18 Radzę ci kupić u mnie złotą w ogień wypróbowanego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się ubrał i żeby nie ujawniła się hańba twojej nagości, a swoje oczy namaść maścią, abyś widział. 19 Ja wszystkich, których miłuję, strofuję i karzę. Bądź więc gorliwy i pokutuj. 20 Oto stoję u drzwi i pukam. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego i spożyję z nim wicherzę, a on ze mną. 21 Temu, kto zwycięży, dam zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na jego tronie. 22 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

### Chapter 4

1 Potem zobaczyłem, a oto drzwi były otwarte w niebie, a pierwszy głos, który słyszałem, jakby trąby mówiącej do mnie, powiedział: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma stać potem. 2 I zaraz znalazłem się w zachwyceniu ducha. A oto w niebie stał tron, a na tronie ktoś siedział. 3 A ten, który siedział, podobny był z wyglądu do kamienia jaspisowego i karneolowego, a dokoła tronu była tęcza podobna z wyglądu do szmaragdu. 4 Wokoło tronu były dwadzieścia cztery trony. Na tronach widziałem siedzących dwudziestu czterech starszych, ubranych w białe szaty, a na ich głowach złote korony. 5 Z tronu wychodziły błyskawice, gromy i głosy, a przed tronem paliło się siedem ognistych pochodni, które są siedmioma Duchami Boga. 6 Przed tronem było też morze szklane podobne do kryształu. A pośrodku tronu i wokoło tronu były cztery stworzenia pełne oczu z przodu i z tyłu. 7 Pierwsze stworzenie podobne było do lwa, drugie stworzenie podobne do cielca, trzecie stworzenie miało twarz jakby ludzką, a czwarte stworzenie podobne było do lecącego orła. 8 Każde zaś z tych czterech stworzeń miało po sześć skrzydeł dokoła, a wewnątrz były pełne oczu. I bez odpoczynku, dniem i nocą mówią: Święty, święty, święty, Pan Bóg Wszechmogący, ten, który był i który jest, i który ma przyjść. 9 A gdy stworzenia oddawały chwałę i cześć, i dziękczynienie zasiadającemu na tronie, żyjącemu na wieki wieków; 10 Upadło dwudziestu czterech starszych przed zasiadającym na tronie i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzuciło swoje korony przed tronem, mówiąc: 11 Godzien jesteś, Panie, wziąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ ty stworzyłeś wszystko i z twojej woli trwa i zostało stworzone.

### Chapter 5

1 I zobaczyłem w prawej ręce zasiadającego na tronie księgę zapisaną wewnątrz i na zewnątrz, opieczętowaną siedmioma pieczęciami. 2 I zobaczyłem potężnego anioła wołającego donośnym głosem: Kto jest godny otworzyć księgę i złamać jej pieczęcie? 3 Ale nikt w niebie ani na ziemi, ani pod ziemią nie mógł otworzyć księgi ani do niej zajrzeć. 4 I bardzo płakałem, że nie znalazł się nikt godny, aby otworzyć i czytać księgę, i do niej zajrzeć. 5 Wtedy jeden ze starszych powiedział do mnie: Nie płacz! Oto zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawida, aby otworzyć księgę i złamać siedem jej pieczęci. 6 I zobaczyłem, a oto między tronem i czterema stworzeniami, i między starszymi stał Baranek jakby zabity, który miał siedem rogów i siedmioro oczu, które są siedmioma Duchami Boga posłanymi na całą ziemię. 7 Wtedy on podszedł i wziął księgę z prawej ręki

zasiadającego na tronie. 8 A gdy wziął księgę, cztery stworzenia i dwudziestu czterech starszych upadło przed Barankiem, a każdy z nich miał harfę i złote czasze pełne wonności, którymi są modlitwy świętych. 9 I śpiewali nową pieśń: Godzien jesteś wziąć księgę i otworzyć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś nas dla Boga przez swoją krew z każdego plemienia, języka, ludu i narodu. 10 I uczyniłeś nas dla naszego Boga królami i kapłanami, i będziemy królować na ziemi. 11 Zobaczyłem też i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i stworzeń, i starszych, a liczba ich wynosiła dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy i tysiące tysięcy; 12 Mówiących donośnym głosem: Godzien jest Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. 13 A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem, jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków. 14 A cztery stworzenia mówiły: Amen. A dwudziestu czterech starszych upadło i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków.

### Chapter 6

1 I zobaczyłem, gdy Baranek otworzył pierwszą z pieczęci, i usłyszałem pierwsze z czterech stworzeń mówiące jakby głosem gromu: Chodź i zobacz. 2 I zobaczyłem, a oto biały koń, ten zaś, który na nim siedział, miał łuk. I dano mu koronę, i wyruszył jako zwycięzca, żeby zwyciężać. 3 A gdy otworzył drugą pieczęć, usłyszałem drugie stworzenie mówiące: Chodź i zobacz. 4 I wyszedł inny koń, rudy, a temu, który na nim siedział, pozwolono odebrać ziemi pokój, aby ludzie zabijali się nawzajem. I dano mu wielki miecz. 5 A gdy otworzył trzecią pieczęć, usłyszałem trzecie stworzenie mówiące: Chodź i zobacz. I zobaczyłem, a oto koń czarny, ten zaś, który na nim siedział, miał w swojej ręce wagę. 6 I usłyszałem głos pośród czterech stworzeń mówiący: Miara pszenicy za grosz i trzy miary jęczmienia za grosz. A nie krzywdź oliwy i wina. 7 A gdy otworzył czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartego stworzenia mówiący: Chodź i zobacz. 8 I zobaczyłem, oto koń płowy, a temu, który na nim siedział, było na imię Śmierć, a Piekło szło za nim. I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem i głodem, i zarazą, i przez zwierzęta ziemi. 9 A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze zabitych z powodu słowa Bożego i świadectwa, które złożyli. 10 I wołały donośnym głosem: Jak długo jeszcze, Panie święty i prawdziwy, nie będziesz sądził i nie pomścisz naszej krwi na mieszkańcach ziemi? 11 I dano każdemu z nich białą szatę, i powiedziano im, aby

odpoczywali jeszcze przez krótki czas, aż dopełni się liczba ich współsług i braci, którzy mają zostać zabici jak i oni. 12 I zobaczyłem, gdy otworzył zstąpiła pieczęć, a oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się czarne jak włosiany wór, a księżyc stał się jak krew. 13 Gwiazdy niebieskie spadły na ziemię, podobnie jak drzewo figowe zrzuci niedojrzałe figi, gdy potrząśnie nim gwałtowny wiatr. 14 I niebo ustąpiło jak zwój zrolowany, a każda góra i wyspa ruszyły się ze swoich miejsc. 15 A królowie ziemscy i możnowładcy, i bogacze, i wodzowie, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny ukryli się w jaskiniach i skałach górskich. 16 I mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka; 17 Bo nadszedł wielki dzień jego gniewu. I któż może się ostać?

## Chapter 7

1 Potem zobaczyłem czterech aniołów stojących na czterech krawcach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby wiatr nie wiał na ziemię ani na morze, ani na żadne drzewo. 2 I zobaczyłem innego anioła wstępującego od wschodu słońca, który miał pieczęć Boga żywego i zawołał donośnym głosem do czterech aniołów, którym pozwolono wyrządzać szkodę ziemi i morzu: 3 Nie wyrządzajcie szkody ziemi ani morzu, ani drzewom, dopóki nie opieczętujemy sług naszego Boga na ich czołach. 4 I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela: 5 Z pokolenia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Gada dwanaście tysięcy opieczętowanych; 6 Z pokolenia Asera dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Neftalego dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Manassesza dwanaście tysięcy opieczętowanych; 7 Z pokolenia Symeona dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Issachara dwanaście tysięcy opieczętowanych; 8 Z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Józefa dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Beniamina dwanaście tysięcy opieczętowanych. 9 Potem zobaczyłem, a oto wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu, plemienia, ludu i języka, który stał przed tronem i przed Barankiem ubrani w białe szaty, a palmy w ich rękach. 10 I wołali donośnym głosem: Zbawienie należy do naszego Boga zasiadającego na tronie i do Baranka. 11 A wszyscy aniołowie stali dokoła tronu i starszych, i czterech stworzeń, i upadli przed tronem na twarze, i oddali pokłon Bogu; 12 Mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i

chwala, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i siła naszemu Bogu na wieki wieków. Amen. 13 A jeden ze starszych odezwał się do mnie tymi słowami: Kim są ci, którzy są ubrani w białe szaty i skąd przybyli? 14 Odpowiedziałem mu: Panie, ty wiesz. I powiedział do mnie: To są ci, którzy przyszli z wielkiego ucisku i wyprali swoje szaty, i wybielili je we krwi Baranka. 15 Dlatego są przed tronem Boga i służą mu we dnie i w nocy w jego świątyni, a zasiadający na tronie osłoni ich sobą jak namiotem. 16 Nie zaznają już głodu ani pragnienia, nie porazi ich słońce ani żaden upał; 17 Ponieważ Baranek, który jest pośrodku tronu, będzie ich paść i poprowadzi ich do żywych źródeł wód, i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu.

## Chapter 8

1 A gdy otworzył siódmą pieczęć, nastąpiła w niebie cisza na około pół godziny. 2 I zobaczyłem siedmiu aniołów, którzy stoją przed Bogiem. I dano im siedem trąb. 3 I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę. Dano mu wiele kadzidel, aby je ofiarował z modlitwami wszystkich świętych na złotym ołtarzu, który jest przed tronem. 4 I dym kadzidel z modlitwami świętych wznosił się z ręki anioła przed Bogiem. 5 Anioł zaś wziął kadzielnicę, napełnił ją ogniem z ołtarza i zrzucił na ziemię. I nastąpiły gromy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi. 6 A siedmiu aniołów, którzy mieli siedem trąb, przygotowało się, aby zatrząść. 7 I zatrząść pierwszy anioł, i powstał grad i ogień zmieszane z krwią, i zrzuciono je na ziemię. I spłonęła trzecia część drzew, spłonęła też cała zielona trawa. 8 I zatrząść drugi anioł, i jakby wielka góra płonąca ogniem została wrzucona w morze, i trzecia część morza zamieniła się w krew. 9 I zginęła w morzu trzecia część żywych stworzeń, i trzecia część statków uległa zniszczeniu. 10 I zatrząść trzeci anioł, i spadła z nieba wielka gwiazda, płonąca jak pochodnia, i spadła na trzecią część rzek i na źródła wód. 11 A imię gwiazdy brzmi Piołun. I trzecia część wód zamieniła się w piołun, i wielu ludzi umarło od tych wód, bo stały się gorzkie. 12 I zatrząść czwarty anioł, i rażona została trzecia część słońca i trzecia część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak że zaćmiła się trzecia część i dzień przez jedną trzecią swoją część nie jaśniał, podobnie i noc. 13 I zobaczyłem, i usłyszałem jednego anioła lecącego środkiem nieba, który mówił donośnym głosem: Biada, biada, biada mieszkańcom ziemi z powodu pozostałych głosów trąb trzech aniołów, którzy mają zatrząść.

## Chapter 9

1 I zatrząść piąty anioł, i zobaczyłem gwiazdę, która spadła z nieba

na ziemię i dano jej klucz do studni otchłani. 2 I otworzyła studnię otchłani, i wzbil się dym ze studni, jakby dym wielkiego pieca, a słońce i powietrze zaćmiły się od dymu studni. 3 A z dymu wyszła szarańcza na ziemię i dano jej moc, jaką mają skorpiony ziemskie. 4 I powiedziano jej, żeby nie wyrządzała szkody trawie na ziemi ani niczemu zielonemu, ani żadnemu drzewu, lecz tylko samym ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach. 5 I dano jej nakaz, aby ich nie zabijały, lecz dręczyły przez pięć miesięcy. A ich cierpienia były jak cierpienia zadane przez skorpioną, gdy ukąsi człowieka. 6 I w owe dni ludzie będą szukać śmierci, lecz jej nie znajdą, i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich ucieknie. 7 A szarańcza z wyglądu była podobna do koni przygotowanych do boju, na ich głowach jakby korony podobne do złota, a ich twarze jakby twarze ludzkie. 8 I miały włosy jakby włosy kobiece, a ich zęby były jak u lwów. 9 Miały też pancerze jakby z żelaza, a szum ich skrzydeł jakby odgłos wielokonnych rydwanów pędzących do boju. 10 I miały ogony podobne do skorpionów, a żądła były w ich ogonach. I dano im moc wyrządzania ludziom szkody przez pięć miesięcy. 11 Mają nad sobą króla, anioła otchłani, którego imię po hebrajsku brzmi Abaddon, a po grecku Apollyon. 12 Jedno „biada” minęło, a oto jeszcze dwa „biada” potem nadchodzą. 13 I zatrząść szósty anioł, i usłyszałem jeden głos od czterech rogów złotego ołtarza, który jest przed Bogiem; 14 Mówiący do szóstego anioła, który miał trąbę: Uwolnij czterech aniołów związanych nad wielką rzeką Eufrat. 15 I zostali uwolnieni czterej aniołowie, przygotowani na godzinę, na dzień, na miesiąc i na rok, aby zabić trzecią część ludzi. 16 A liczba wojsk konnych wynosiła dwieście milionów, bo usłyszałem ich liczbę. 17 I tak zobaczyłem w widzeniu konie i tych, którzy na nich siedzieli, mających pancerze barwy ognia, hiacyncu i siarki. A głowy koni były jak głowy lwów, a z ich pysków wychodził ogień, dym i siarka. 18 A od tych trzech plag została zabita trzecia część ludzi, od ognia, dymu i siarki, które wychodziły z ich pysków. 19 Moc bowiem tych koni jest w ich pyskach i w ogonach, bo ich ogony są podobne do węży, które mają głowy i nimi wyrządzają szkody. 20 A pozostali ludzie, którzy nie zostali zabici przez te plagi, nie pokutowali od uczynków swoich rąk, tak by nie oddawać pokłonu demonom i bożkom złotym, srebrnym, miedzianym, kamiennym i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić. 21 I nie pokutowali od swoich morderstw ani od swoich czarów, ani od swego nierządu, ani od swoich kradzieży.

## Chapter 10

1 I zobaczyłem innego potężnego

anioła, zstępującego z nieba, ubranego w obłok, nad jego głową była tęcza, jego twarz jak słońce, a jego nogi jak słupy ognia. 2 W swojej ręce miał otwartą księżeczkę. I postawił prawą nogę na morzu, a lewą na ziemi. 3 I zawołał donośnym głosem, tak jak ryczy lew. A gdy zawołał, siedem gromów odezwało się swoimi głosami. 4 A gdy siedem gromów przemówiło swoimi głosami, zabrałem się do pisania, lecz usłyszałem głos z nieba, który mówił do mnie: Zapieczętuj to, co mówiło siedem gromów, i nie pisz tego. 5 A anioł, którego widziałem stojącego na morzu i na ziemi, podniósł swoją rękę ku niebu; 6 I przysiągł na tego, który żyje na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim jest, i ziemię i to, co na niej, i morze, i to, co w nim, że czasu już nie będzie; 7 Lecz w dniach głosu siódmego anioła, gdy zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boga, jak to oznajmił swoim sługom, prorokom. 8 A głos, który usłyszałem z nieba, znowu przemówił do mnie: Idź, weź tę otwartą księżeczkę, która jest w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi. 9 Podeszedłem więc do anioła i powiedziałem mu: Daj mi tę księżeczkę. I powiedział do mnie: Weź ją i zjedz, a spowoduje gorzyc w twoim brzuchu, lecz w twoich ustach będzie słodka jak miód. 10 I wziąłem księżeczkę z ręki anioła i zjadłem ją, a była w moich ustach słodka jak miód. Lecz gdy ją zjadłem, mój brzuch napełnił się gorzycą. 11 I powiedział do mnie: Musisz znowu prorokować przed wieloma ludami, narodami, językami i królami.

## Chapter 11

1 I dano mi trzcinę podobną do pręta. I stanął anioł, mówiąc: Wstań i zmierz świątynię Boga i ołtarz oraz tych, którzy w niej oddają pokłon. 2 Lecz dziedziniec zewnętrzny świątyni wyłącz i nie mierz go, gdyż został dany poganom. I będą deptać święte miasto przez czterdzieści dwa miesiące. 3 I dam władzę dwóm moim świadkom, którzy będą prorokować przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni ubrani w wory. 4 Oni są dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, które stoją przed Bogiem ziemi. 5 A gdy ktoś chce ich skrzywdzić, ogień wychodzi z ich ust i pożera ich wrogów. Jeśli więc ktoś chciałby ich skrzywdzić, w ten sposób musi być zabity. 6 Oni mają władzę zamknąć niebo, aby nie padał deszcz za dni ich prorokowania, i mają władzę nad wodami, aby je zamieniać w krew i porazić ziemię wszelkimi plagami, ilekroć zechcą. 7 A gdy dopełnią swojego świadectwa, bestia, która wychodzi z otchłani, stoczy z nimi walkę i zwycięży ich, i zabije ich. 8 A ich zwłoki będą leżeć na ulicy wielkiego miasta, które duchowo nazywa się Sodomą i Egiptem, gdzie też nasz Pan został ukrzyżowany. 9 I wielu spośród

ludów, plemion, języków i narodów będzie patrzeć na ich zwłoki przez trzy i pół dnia i nie pozwolą złożyć ich zwłok do grobu. 10 A mieszkańcy ziemi będą się cieszyć i radować z ich powodu. I będą sobie nawzajem posyłać podarunki, bo ci dwaj prorocy dręczyli mieszkańców ziemi. 11 A po trzech i pół dnia duch życia od Boga wszedł w nich i stanęli na nogach, a wielki strach padł na tych, którzy na nich patrzyli. 12 Potem usłyszeli donośny głos z nieba mówiący: Wstap tutaj. I wstąpili do nieba w obłoku, a ich nieprzyjaciele patrzyli na nich. 13 W tej godzinie nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i zawałiła się dziesiąta część miasta, i zginęło w trzęsieniu ziemi siedem tysięcy ludzi, a pozostali przerwali się i oddali chwałę Bogu nieba. 14 Minęło drugie „biada”, a oto nadchodzi szybko trzecie „biada”. 15 I zatrąbił siódmy anioł, i odezwały się donośne głosy w niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami naszego Pana i jego Chrystusa i będzie królować na wieki wieków. 16 A dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą przed Bogiem na swoich tronach, upadło na twarze i oddało Bogu pokłon; 17 Mówiąc: Dziękujemy tobie, Panie Boże Wszechmogący, który jesteś i który byłeś, i który masz przyjsć, że wzięłeś swą potężną moc i objąłeś królestwo. 18 I rozgniewały się narody, i nadszedł twój gniew i czas osądzenia umarłych, i oddania zapłaty twoim sługom prorokom i świętym oraz tym, którzy się boją twego imienia, małym i wielkim, i zniszczenia tych, którzy niszczą ziemię. 19 Potem otworzyła się świątynia Boga w niebie i arka jego przymierza ukazała się w jego świątyni, i nastąpiły błyskawice, głosy, grzmoty, trzęsienia ziemi i wielki grad.

### Chapter 12

1 I ukazał się wielki cud na niebie: Kobieta ubrana w słońce i księżyc pod jej nogami, a na jej głowie korona z dwunastu gwiazd. 2 A była brzemienna i krzyczała w bólach porodowych i w mękach rodzenia. 3 I ukazał się inny cud na niebie: Oto wielki rudy smok mający siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem koron. 4 A jego ogon włókł trzecią część gwiazd nieba i zrzucił je na ziemię. I stanął smok przed kobietą, która właśnie miała urodzić, aby gdy tylko urodzi, pożreć jej dziecko. 5 I urodziła syna – mężczyznę, który będzie rządził wszystkimi narodami laską żelazną. I porwane zostało jej dziecko do Boga i do jego tronu; 6 A kobieta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. 7 I nastąpiła walka w niebie. Michał i jego aniołowie walczyli ze smokiem. I walczył smok i jego aniołowie; 8 Ale nie zwyciężyli i nie było już dla nich miejsca w niebie. 9 I zrzucony został wielki smok, wąż

starodawny, zwany diabłem i szatanem, zwodzący cały świat. Został zrzucony na ziemię, z nim też zrzuceni zostali jego aniołowie. 10 I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastąpiło zbawienie, moc i królestwo naszego Boga, i władza jego Chrystusa, bo został zrzucony oskarżyciel naszych braci, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem. 11 Ale oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo swego świadectwa i nie umiłowali swojego życia – aż do śmierci. 12 Dlatego radujcie się niebiosia i wy, ich mieszkańcy. Biada mieszkańcom ziemi i morza, bo zszedł do was diabeł palający wielkim gniewem, gdyż wie, że ma niewiele czasu. 13 A gdy smok zobaczył, że został zrzucony na ziemię, zaczął prześladować kobietę, która urodziła mężczyznę. 14 I dano kobiecie dwa skrzydła wielkiego orła, aby poleciała na pustynię, na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od węża. 15 I wyrzucił wąż ze swojej paszczy za kobietą wodę jak rzekę, aby ją rzeka porwała. 16 Lecz ziemia przyszła kobiecie z pomocą i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą smok wyrzucił ze swojej paszczy. 17 I rozgniewał się smok na kobietę, i odszedł, aby walczyć z resztą jej potomstwa, z tymi, którzy zachowują przykazania Boga i mają świadectwo Jezusa Chrystusa.

### Chapter 13

1 I stanąłem na piasku morza. I zobaczyłem bestię wychodzącą z morza, mającą siedem głów i dziesięć rogów, a na jej rogach było dziesięć koron, a na jej głowach imię bluźnierstwa. 2 A bestia, którą widziałem, podobna była do pantery, a jej łapy jak u niedźwiedzia, a jej paszcza jak paszcza lwa. I dał jej smok swoją moc, swój tron i wielką władzę. 3 I zobaczyłem jedną z jej głów jakby śmiertelnie zranioną, lecz jej śmiertelna rana została uleczona. I cała ziemia zdziwiła się, i poszła za bestią. 4 I oddali pokłon smokowi, który dał władzę bestii. Oddali też pokłon bestii, mówiąc: Któż jest podobny do bestii? Któż z nią może walczyć? 5 I dano jej paszczę mówiącą rzeczy wielkie i bluźnierstwa. Dano jej też moc, aby działała przez czterdzieści dwa miesiące. 6 I otworzyła swoją paszczę, by bluźnić przeciwko Bogu, by bluźnić jego imieniu, jego przybytkowi i tym, którzy mieszkają w niebie. 7 Pozwolono jej też walczyć ze świętymi i zwyciężać ich. I dano jej władzę nad każdym plemieniem, językiem i narodem. 8 Wszyscy mieszkańcy ziemi oddadzą jej pokłon, ci, których imiona nie są zapisane w księdze życia Baranka zabitego od założenia świata. 9 Jeśli ktoś ma uszy, niech słucha! 10 Jeśli ktoś do niewoli bierze, do niewoli pójdzie, jeśli ktoś zabija mieczem, mieczem musi zostać zabity. Tu jest cierpliwość i wiara świętych. 11

Potem zobaczyłem inną bestię wychodzącą z ziemi, a miała dwa rogi podobne do Baranka, ale mówiła jak smok. 12 I całą władzę pierwszej bestii sprawuje na jej oczach, i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej bestii, której śmiertelna rana została wyleczona. 13 I czyni wielkie cuda, sprawiając, że nawet ogień zstępuje z nieba na ziemię na oczach ludzi. 14 I zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, które jej pozwolono czynić przed bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, aby sporządzili wizerunek bestii, która miała ranę od miecza, ale ożyła. 15 I pozwolono jej tchnąć ducha w wizerunek bestii, tak żeby przemówił wizerunek bestii i sprawił, że ci, którzy nie oddali pokłonu wizerunkowi bestii, zostali zabici. 16 I sprawia, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy, przyjęli znanie na prawą rękę lub na czoło; 17 I aby nikt nie mógł kupić ani sprzedać, tylko ten, kto ma znanie, imię bestii lub liczbę jej imienia. 18 Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę bestii, gdyż jest to liczba człowieka. A liczba jej: sześćset sześćdziesiąt sześć.

### Chapter 14

1 I zobaczyłem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli imię jego Ojca wypisane na czołach. 2 I usłyszałem z nieba głos jakby głos wielu wód i jakby głos wielkiego gromu. I słyszałem głos harfarzy grających na swoich harfach. 3 I śpiewali jakby nową pieśń przed tronem i przed czterema stworzeniami, i przed starszymi. A nikt się tej pieśni nie mógł nauczyć oprócz stu czterdziestu czterech tysięcy, którzy zostali wykupieni z ziemi. 4 Są to ci, którzy nie skalali się z kobietami, są bowiem dziewicy. To ci, którzy podążają za Barankiem, dokądkolwiek idzie. Oni zostali wykupieni spośród ludzi, aby byli pierwocinami dla Boga i dla Baranka; 5 A w ich ustach nie znaleziono podstępów. Są bowiem bez skazy przed tronem Boga. 6 I zobaczyłem innego anioła lecącego środkiem nieba, który miał ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi, wszystkim narodom, plemionom, językom i ludom; 7 Mówiącego donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, bo przyszła godzina jego sądu. Oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód. 8 A za nim szedł inny anioł i mówił: Upadł, upadł Babilon, wielkie miasto, bo winem gniewu swego nierządu napoiło wszystkie narody. 9 A po nich przyszedł trzeci anioł i donośnym głosem mówił: Jeśli ktoś odda pokłon bestii i jej wizerunkowi i przyjmie znanie na czoło lub na rękę; 10 Ten również będzie pił z wina zapalczywości Boga, nierozcierczonego, nalanego do kielicha jego gniewu, i będzie męczony w ogniu i

siarce przed świętymi aniołami i przed Barankiem. 11 A dym ich męki wznosi się na wieki wieków i nie zaznają odpoczynku we dnie i w nocy ci, którzy oddają pokłon bestii i jej wizerunkowi, i ten, kto przyjmuje znanie jej imienia. 12 Tu jest cierpliwość świętych, tu są ci, którzy zachowują przykazania Boga i wiare Jezusa. 13 I usłyszałem głos z nieba, który mówił do mnie: Napisz: Błogosławieni są umarli, którzy odtąd umierają w Panu, tak, mówi Duch, aby odpoczęli od swoich prac, a ich uczynki idą za nimi. 14 I zobaczyłem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego, który miał na głowie złotą koronę, a w ręku ostry sierp. 15 A inny anioł wyszedł ze świątyni, wołając donośnym głosem do tego, który siedział na obłoku: Zpuść swój sierp i zniż, gdyż nadeszła dla ciebie pora, abyś żął, bo dojrzało żniwo ziemi. 16 Wtedy rzucił ten, który siedział na obłoku, swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta. 17 I inny anioł wyszedł ze świątyni, która jest w niebie, mając także ostry sierp. 18 Potem od ołtarza wyszedł inny anioł, który miał władzę nad ogniem i zwołał donośnym głosem do tego, który miał ostry sierp: Zpuść swój ostry sierp i zbierz grona winorośli ziemi, bo dojrzały jej winne grona. 19 I rzucił anioł swój ostry sierp na ziemię, i zebrał grona winorośli ziemi, i wrzucił je do wielkiej tłoczni gniewu Boga. 20 I udeptano tłocznicę poza miastem, a z tłoczni wypłynęła krew aż po wędzidła koni, na tysiąc sześćset stadiów.

### Chapter 15

1 Potem zobaczyłem inny znak na niebie, wielki i zadziwiający: siedmiu aniołów, którzy mieli siedem plag ostatecznych, bo przez nie dopełnił się gniew Boga. 2 I zobaczyłem jakby morze szklane zmieszane z ogniem i tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad bestią, nad jej wizerunkiem, nad jej znamiem i nad liczbą jej imienia, stojących nad szklanym morzem, mających harfy Boga. 3 I śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Boga, i pieśń Baranka: Wielkie i zadziwiające są twoje dzieła, Panie Boże Wszechmogący. Sprawiedliwe i prawdziwe są twoje drogi, o Królu świętych; 4 Któż by się nie bał ciebie, Panie, i nie uwielbił twego imienia? Bo ty jedynie jesteś święty, bo wszystkie narody przyjdą i oddadzą tobie pokłon, bo objawiły się twoje wyroki. 5 Potem zobaczyłem, a oto została otwarta świątynia Przybytku Świadectwa w niebie. 6 I wyszło ze świątyni siedmiu aniołów mających siedem plag, ubranych w czysty, lśniący len i przepasanych na piersi złotymi pasami. 7 A jedno z czterech stworzeń dało siedmiu aniołom siedem złotych czasz pełnych gniewu Boga, który żyje na wieki wieków. 8 I napełniła się świątynia dymem od chwały Boga i jego mocy. I nikt nie mógł wejść

do świątyni, dopóki nie dopełniło się siedem plag siedmiu aniołów.

## Chapter 16

1 I usłyszałem donośny głos ze świątyni mówiący do siedmiu aniołów: Idźcie i wylejcie siedem czasz gniewu Boga na ziemię. 2 I poszedł pierwszy, i wylał swoją czaszę na ziemię. I pojawiły się bolesne i złośliwe wrzody na ludziach, którzy mieli znamię bestii, i na tych, którzy oddali pokłon jej wizerunkowi. 3 A drugi anioł wylał swoją czaszę na morze i stało się ono jak krew zmarłego. I każda dusza żywa umarła w morzu. 4 A trzeci anioł wylał swoją czaszę na rzeki i źródła wód i przemieniły się w krew. 5 I usłyszałem anioła wód mówiącego: Sprawiedliwy jesteś, Panie, który jesteś i który byłeś, i święty, że tak osądziłeś. 6 Ponieważ wylali krew świętych i proroków, dałeś im również krew do picia, bo na to zasłużyli. 7 I usłyszałem, jak inny mówił od ołtarza: Tak, Panie Boże Wszzechmogący, prawdziwie i sprawiedliwie są twoje wyroki. 8 A czwarty anioł wylał swoją czaszę na słońce i pozwolono mu przypalać ludzi ogniem. 9 I ludzie zostali popaleni wielkim żarem, i bluźnili imieniu Boga, który ma władzę nad tymi plagami, a nie pokutowali, aby oddać mu chwałę. 10 A piąty anioł wylał swoją czaszę na tron bestii i jej królestwo pogrzyżyło się w ciemności, a ludzie gryźli z bólu języki. 11 I bluźnili Bogu nieba z powodu swoich bólów i wrzodów, lecz nie pokutowali ze swoich czynów. 12 A szósty anioł wylał swoją czaszę na wielką rzekę Eufrat. I wyschła jej woda, aby została przygotowana droga dla królów ze Wschodu. 13 I zobaczyłem trzy duchy nieczyste jakby żaby, które wychodziły z paszczy smoka i z paszczy bestii, i z ust fałszywego proroka. 14 A są to duchy demonów, które czynią cuda i wychodzą do królów ziemi i na cały świat, aby ich zgromadzić na wojnę w wielki dzień Boga Wszzechmogącego. 15 Oto przychodzi jak złodziej. Błogosławiony, kto czuwa i strzeże swoich szat, aby nie chodził nago i aby nie widziano jego hańby. 16 I zgromadził ich na miejsce zwane po hebrajsku Armageddon. 17 A siódmy anioł wylał swoją czaszę w powietrze. I ze świątyni nieba, od tronu rozległ się donośny głos, który powiedział: Stało się! 18 I nastąpiły głośnie i gromy, i błyskawice, i nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek jest na ziemi, tak potężne było to trzęsienie ziemi. 19 A wielkie miasto rozpadło się na trzy części i runęły miasta narodów. I został wspomniany przed Bogiem wielki Babilon, aby dać mu kielich wina zapalczywości swego gniewu. 20 Pierzchnęły wszystkie wyspy i góry już nie znaleziono. 21 I spadł z nieba na ludzi wielki grad o wadze około jednego talentu. A ludzie bluźnili Bogu z powodu plagi gradu, bo plaga ta była bardzo wielka.

## Chapter 17

1 I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz, i odezwał się do mnie, mówiąc mi: Chodź, pokażę ci sąd nad wielką nierządnicą, która siedzi nad wieloma wodami; 2 Z którą nierząd uprawiali królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi upili się winem jej nierządu. 3 I zaniósł mnie w duchu na pustynię. I zobaczyłem kobietę siedzącą na szkarłatnej bestii pełnej imion bluźnierstwa, mającej siedem głów i dziesięć rogów. 4 A kobieta była ubrana w purpurę i szkarłat i przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami. Miała w swej ręce złoty kielich pełen obrzydliwości i nieczystości swego nierządu. 5 A na jej czole wypisane było imię: Tajemnica, wielki Babilon, matka nierządnic i obrzydliwości ziemi. 6 I zobaczyłem kobietę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusa. A gdy ją zobaczyłem, zdumiałem się bardzo. 7 I powiedział do mnie anioł: Czemu się zdumiałeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę kobiety i bestii, która ją nosi, a która ma siedem głów i dziesięć rogów. 8 Bestia, którą widziałeś, była, a nie ma jej i ma wyjść z otchłani, i iść na zatracenie. I zdziwia się mieszkańcy ziemi, których imiona nie są zapisane w księdze życia od założenia świata, widząc bestię, która była i nie ma jej, a jednak jest. 9 Tu jest rozum, który ma mądrość. Siedem głów to siedem gór, na których siedzi kobieta. 10 I królów jest siedmiu – pięciu upadło, jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, ma pozostać na krótko. 11 A bestia, która była, a nie ma jej, ona sama jest ósmym, a jest spośród siedmiu i idzie na zatracenie. 12 A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie objęli królestwa, ale wezmą władzę jak królowie na jedną godzinę wraz z bestią. 13 Mają oni jeden zamiar, a swoją moc i władzę oddadzą bestii. 14 Oni będą walczyć z Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i Królem królów, a ci, którzy są z nim, są powołani, wybrani i wierni. 15 I powiedział do mnie: Wody, które widziałeś, nad którymi siedzi nierządnica, to ludy, tłumy, narody i języki. 16 A dziesięć rogów, które widziałeś na bestii – oni znienawidzą nierządnicę i sprawią, że będzie spustoszona i naga i będą jeść jej ciało, i spalą ją w ogniu. 17 Bóg bowiem włożył im do serc, aby wykonali jego wolę, i to jednomyślnie, i oddali swoje królestwo bestii, aż wypełnią się słowa Boga. 18 A kobieta, którą zobaczyłeś, to wielkie miasto, które króluje nad królami ziemi.

## Chapter 18

1 Potem zobaczyłem innego anioła zstępującego z nieba, mającego wielką władzę, i zajaśniała ziemia od jego chwały. 2 I zawołał potężnie donośnym

głosem: Upadł, upadł wielki Babilon, metropolia. Stała się mieszkaniem demonów, schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego pactwa nieczystego i zmienawidzonego. 3 Gdyż wszystkie narody piły wino zapalczywości jej nierządu, a królowie ziemi uprawiali z nią nierząd i kupcy ziemi wzbogacili się na jej wielkim przepychu. 4 I usłyszałem inny głos z nieba, który mówił: Wyjdźcie z niej, mój ludu, abyście nie byli uczestnikami jej grzechów i aby was nie dotknęły jej plagi. 5 Jej grzechy bowiem dosięgły aż do nieba i wspomniawszy Bóg na jej nieprawości. 6 Odpląćcie jej, jak i ona odplącała wam, i oddajcie jej w dwójnasób według jej uczynków. Do kielicha, w który wam nalewała, nalejcie jej w dwójnasób. 7 Ile sama się rozstawiła i pławiła się w przepychu, tyle zadajcie jej udręki i smutku, bo mówi w swoim sercu: Zasiadam jak królowa, nie jestem wdową i nie znam smutku. 8 Dlatego w jednym dniu przyjdą na nią jej plagi, śmierć, smutek i głód i zostanie spalona ogniem, bo mocny jest Pan Bóg, który ją osądzi. 9 I będą płakać, i lamentować nad nią królowie ziemi, którzy uprawiali z nią nierząd i pławili się w przepychu, gdy zobaczą dym jej pożaru. 10 Stojąc z daleka z powodu strachu przed jej męką, powiedzą: Biada, biada tobie, wielkie miasto, Babilonie, metropolio potężna, bo w jednej godzinie nadszedł twój sąd! 11 A kupcy ziemi będą płakać i lamentować nad nią, bo już nikt nie będzie kupował ich towaru; 12 Towaru złota, srebra, drogich kamieni, pereł, bisioru, purpury, jedwabiu, szkarłatku, wszelkiego drewna tujowego, wszelkich przedmiotów z kości słoniowej, wszelkich przedmiotów z najkosztowniejszego drewna, brązu, żelaza i marmuru; 13 Cynamonu i wonności, olejku i kadzidła, wina i oliwy, najczystszej mąki i pszenicy, bydła i owiec, koni i wozów, niewolników i dusz ludzkich. 14 Owoce, których pożądała twoja dusza, opuściły ciebie i wszystko, co tłuste i świetne, opuściło ciebie i już nigdy tego nie znajdziesz. 15 Ci, którzy tym handlowali i wzbogacili się na niej, będą stać z daleka z powodu strachu przed jej męką, płacząc i lamentując w słowach: 16 Biada, biada tobie, wielkie miasto, ubrane w bisior, purpurę i szkarłat, przyozdobione złotem, drogimi kamieniami i perłami; 17 Bo w jednej godzinie przepało tak wielkie bogactwo; a każdy sternik i całe rzesze płynących na okrętach, i marynarze, i wszyscy, którzy pracują na morzu, stanęli z daleka; 18 I wołali, widząc dym jego pożaru: Które miasto jest podobne do tego wielkiego miasta? 19 I sypali proch na swoje głowy, i wołali, płacząc i lamentując: Biada, biada tobie, wielkie miasto, w którym, dzięki jego dostatkom, wzbogacili się wszyscy, którzy mieli statki na morzu, bo w jednej godzinie zostało spustoszone. 20 Raduj się nad nim niebo oraz święci apostołowie i prorocy, bo Bóg pomścił na

nim waszą krzywdę. 21 A jeden potężny anioł podniósł kamień, wielki jak kamień młyński, i wrzucił go do morza, mówiąc: Tak gwałtownie będzie zrujnowany Babilon, wielkie miasto, i już go nie znajdą. 22 I głosu harfiarzy, śpiewaków, flectistów i trębaczy nie będzie już słychać w tobie, i żaden rzemieślnik jakiegokolwiek rzemiosła już się nie znajdzie w tobie, i odgłosu kamienia młyńskiego już się w tobie nie usłyszy. 23 I światło lampy nie zabłyśnie już w tobie, i głosu oblubieńca i oblubienicy nie będzie już słychać w tobie, bo twoi kupcy byli możnowładcami ziemi, bo twoimi czarami zostały zwiedzione wszystkie narody. 24 W nim też znaleziono krew proroków i świętych, i wszystkich zabitych na ziemi.

## Chapter 19

1 Potem usłyszałem donośny głos wielkiego tłumu ludzi w niebie, który mówił: Alleluja! Zbawienie i chwała, i cześć, i moc Panu, naszemu Bogu. 2 Bo jego wyroki są prawdziwe i sprawiedliwe, gdyż osądził wielką nierządnicę, która skaziła ziemię swoim nierządem, i pomścił krew swoich sług z jej ręki. 3 I powtórnie powiedzieli: Alleluja! A jej dym wznosi się na wieki wieków. 4 I upadło dwudziestu czterech starszych i cztery stworzenia, i oddali pokłon Bogu zasiadającemu na tronie, mówiąc: Amen! Alleluja! 5 A od tronu rozległ się głos, który mówił: Chwalcie naszego Boga wszyscy jego słudzy i ci, którzy się go boicie, i mali, i wielcy. 6 I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu i jakby głos wielu wód, i jakby głos potężnych gromów mówiących: Alleluja, bo objął królestwo Pan Bóg Wszzechmogący. 7 Cieszymy się i radujmy, i oddajmy mu chwałę, bo nadeszło wesele Baranka, a jego małżonka się przygotowała. 8 I dano jej ubrać się w bisior czysty i lśniący, bo bisior to sprawiedliwość świętych. 9 I powiedział mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę weselną Baranka. I powiedział mi: To są prawdziwe słowa Boga. 10 I upadłem mu do nóg, aby oddać mu pokłon, lecz powiedział mi: Nie rójb tego, bo jestem sługą razem z tobą i twoimi braćmi, którzy mają świadectwo Jezusa. Bogu oddaj pokłon, bowiem świadectwem Jezusa jest duch prorocтва. 11 Potem zobaczyłem niebo otwarte, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, nazywa się Wiernym i Prawdziwym i w sprawiedliwości sędzi i walczy. 12 Jego oczy były jak płomień ognia, a na jego głowie było wiele koron. I miał wypisanę imię, którego nikt nie zna, tylko on sam. 13 Ubrany był w szatę zmoczoną we krwi, a jego imię brzmi: Słowo Boże. 14 A wojska w niebie podążały za nim na białych koniach, ubrane w bisior biały i czysty. 15 A z jego ust wychodził ostry miecz, aby nim pobił narody. On bowiem będzie rządził nimi laską żelazną i on wyciska w tłoczni wino zapalczywości i gniewu Boga

Wszchemogącego. 16 A na szacie i na biodrze ma wypisane imię: Król królów i Pan panów. 17 I zobaczyłem jednego anioła stojącego w słońcu. I zawołał donośnym głosem do wszystkich ptaków latających srodkiem nieba: Chodźcie, zgromadźcie się na ucztę wielkiego Boga; 18 Aby jeść ciała królów, ciała wodzów i ciała mocarzy, ciała koni i ich jeźdźców, i ciała wszystkich: wolnych i niewolników, małych i wielkich. 19 I zobaczyłem bestię i królów ziemi, i ich wojska zgromadzone, by stoczyć bitwę z tym, który siedzi na koniu, i z jego wojskiem. 20 I schwytała została bestia, a z nią fałszywy prorok, który czynił przed nią cuda, jakimi zwiódł tych, którzy przyjęli znamię bestii i oddawali pokłon jej wizerunkowi. Oboje zostali żywcem wrzuceni do jeziora ognia, płonącego siarką. 21 Pozostali zaś zostali zabici mieczem wychodzącym z ust tego, który siedział na koniu. I wszystkie ptaki najadły się ich ciałami.

## Chapter 20

1 I zobaczyłem anioła zstępującego z nieba, mającego klucz do otchłani i wielki łańcuch w ręce. 2 I chwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. 3 I wrzucił go do otchłani, zamknął go i opieczętował, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni tysiąc lat. A potem musi być wypuszczony na krótki czas. 4 Zobaczyłem też trony i zasiedli na nich, i dano im władzę sądenia. I zobaczyłem dusze świętych z powodu świadectwa Jezusa i z powodu słowa Bożego oraz tych, którzy nie oddali pokłonu bestii ani jej wizerunkowi i nie przyjęli jej znamienia na czoło ani na rękę. I ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat. 5 A inni z umarłych nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie. 6 Błogosławiony i święty ten, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Nad nimi druga śmierć nie ma władzy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z nim królować tysiąc lat. 7 A gdy się skończy tysiąc lat, szatan zostanie wypuszczony ze swego więzienia. 8 I wyjdzie, aby zwieść narody z czterech krańców ziemi, Goga i Magoga, by zgromadzić je do bitwy. A ich liczba jest jak piasek morski. 9 I wyszli na szerokość ziemi, otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. Zstąpił jednak ogień od Boga z nieba i pochłonął ich. 10 A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora ognia i siarki, gdzie jest bestia i fałszywy prorok. I będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków. 11 I zobaczyłem wielki biały tron i zasiadającego na nim, sprzed którego oblicza uciekła ziemia i niebo, i nie znaleziono dla nich miejsca. 12 I zobaczyłem umarłych, wielkich i małych, stojących przed Bogiem, i otwarto księgi. Otwarto też inną księgę, księgę życia. I osądzeni zostali umarli według tego, co

było napisane w księgach, to znaczy według ich uczynków. 13 I wydało morze umarłych, którzy w nim byli, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli. I zostali osądzeni, każdy według swoich uczynków. 14 A śmierć i piekło zostały wrzucone do jeziora ognia. To jest druga śmierć. 15 I jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia.

## Chapter 21

1 Potem zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię. Pierwsze niebo bowiem i pierwsza ziemia przeminęły i nie było już morza. 2 A ja, Jan, zobaczyłem święte miasto, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak oblubienica przyozdobiona dla swego męża. 3 I usłyszałem donośny głos z nieba: Oto przybytek Boga jest z ludźmi i będzie mieszkał z nimi. Oni będą jego ludem, a sam Bóg będzie z nimi i będzie ich Bogiem. 4 I otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani bólu nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły. 5 A zasiadający na tronie powiedział: Oto wszystko czynię nowe. I powiedział do mnie: Napisz, bo te słowa są wiarygodne i prawdziwe. 6 I powiedział do mnie: Stało się. Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec. Ja spragnionemu dam darmo ze źródła wody życia. 7 Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę dla niego Bogiem, a on będzie dla mnie synem. 8 Ale bojaźliwi, niewierzący, obrzydliwi, mordercy, rozpustnicy, czarownicy, bałwochwalcy i wszyscy kłamcy będą mieli udział w jeziorze płonąącym ogniem i siarką. To jest druga śmierć. 9 I przyszedł do mnie jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz napełnionych siedmioma ostatecznymi plagami, i odezwał się do mnie, mówiąc: Chodź tutaj, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. 10 I przeniósł mnie w duchu na górę wielką i wysoką, i pokazał mi wielkie miasto, święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga; 11 Mające chwałę Boga. Jego blask podobny był do drogiego kamienia, jakby jaspisu, przezroczystego jak kryształ. 12 Miało ono wielki i wysoki mur, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraela. 13 Od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy i od zachodu trzy bramy. 14 A mur miasta miał dwanaście fundamentów, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka. 15 A ten, który rozmawiał ze mną, miał złotą trzcinę, aby zmierzyć miasto, jego bramy i jego mur. 16 Miasto ma kształt czworoboku, a jego długość jest taka sama jak i szerokość. I wymierzył miasto trzciną na dwanaście tysięcy stadiów. Jego długość, szerokość i wysokość są równe. 17 I wymierzył jego mur na sto

czterdzieści cztery łokcie według miary człowieka, która jest miarą anioła. 18 Jego mur jest zbudowany z jaspisu, miasto zaś ze szczerzego złota podobnego do czystego szkła. 19 Fundamenty muru miasta ozdobione były wszelkimi drogimi kamieniami. Pierwszy fundament to jaspis, drugi – szafir, trzeci – chalcedon, czwarty – szmaragd; 20 Piąty – sardoniks, szósty – karneol, siódmy – chryzolit, ósmy – beryl, dziewiąty – topaz, dziesiąty – chryzopraz, jedenasty – hiacynt, dwunasty – ametyst. 21 A dwanaście bram to dwanaście pereł. Każda brama była z jednej perły. A rynek miasta to szczerze złoto, jak przezroczyste szkło. 22 Lecz świętymi w nim nie widziałem, bo jego świętynią jest Pan Bóg Wszchemogący oraz Baranek. 23 A miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w nim, bo oświecila je chwała Boga, a jego lampą jest Baranek. 24 Narody, które będą zbawione, będą chodziły w jego świetle, a królowie ziemi wniosą do niego swoją chwałę i cześć. 25 W dzień jego bramy nie będą zamknięte, bo nocy tam nie będzie. 26 I wniosą do niego chwałę i cześć narodów. 27 I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani ten, kto popełnia obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są zapisani w księdze życia Baranka.

## Chapter 22

1 I pokazał mi czystą rzekę wody życia, przejrzystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. 2 A pośrodku rynku miasta, po obu stronach rzeki, było drzewo życia przynoszące owoc dwunastu rodzajów, wydające swój owoc co miesiąc. A liście drzewa służą do uzdrawiania narodów. 3 I nie będzie już żadnego przekleństwa. Lecz będzie w nim tron Boga i Baranka, a jego słudzy będą mu służyć. 4 I będą oglądać jego oblicze, a jego imię będzie na ich czołach. 5 I nocy tam nie będzie, i nie będzie im potrzeba lampy ani światła słońca, bo Pan Bóg będzie im świecił i będą królować na wieki wieków. 6 I powiedział do mnie: Te słowa są wiarygodne i prawdziwe, a Pan, Bóg świętych proroków, posłał swego anioła, aby pokazać swym sługom, co ma się stać wkrótce. 7 Oto przyjdę wkrótce: Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa tej księgi. 8 A ja, Jan, widziałem to wszystko i słyszałem. A gdy usłyszałem i zobaczyłem, upadłem do nóg anioła, który mi to pokazywał, aby oddać mu pokłon. 9 Lecz powiedział do mnie: Nie rób tego, bo jestem sługą z tobą i twoimi braćmi prorokami, i z tymi, którzy zachowują słowa tej księgi. Bogu oddaj pokłon. 10 Potem powiedział do mnie: Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi, bo czas jest bliski. 11 Kto krzywdzi, niech nadal wyrządza krzywdę, kto plugawy, niech się nadal plugawi, kto sprawiedliwy, niech nadal będzie sprawiedliwy, a kto święty, niech się nadal uświęca. 12 A oto przyjdę

wkrótce, a moja zapłata jest ze mną, aby oddać każdemu według jego uczynków. 13 Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostatni. 14 Błogosławieni, którzy wypełniają jego przykazania, aby mieli prawo do drzewa życia i aby weszli przez bramy do miasta. 15 Na zewnątrz zaś są psy, czarownicy, rozpustnicy, mordercy, bałwochwalcy i każdy, kto miłuje i czyni kłamstwo. 16 Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, aby wam świadczył o tym w kościołach. Ja jestem korzeniem i potomkiem Dawida, jasną gwiazdą poranną. 17 A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech darmo weźmie wodę życia. 18 Oświadczam zaś każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: Jeśli ktoś dołoży coś do tego, dołoży mu też Bóg plag opisanych w tej księdze; 19 A jeśli ktoś odejmie coś ze słów księgi tego proroctwa, odejmie też Bóg jego udział z księgi życia i ze świętego miasta, i z rzeczy, które są opisane w tej księdze. 20 Tak mówi ten, który zaświadcza o tym: Zaprawdę, przyjdę wkrótce. Amen! O tak, przyjdź, Panie Jezu! 21 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.